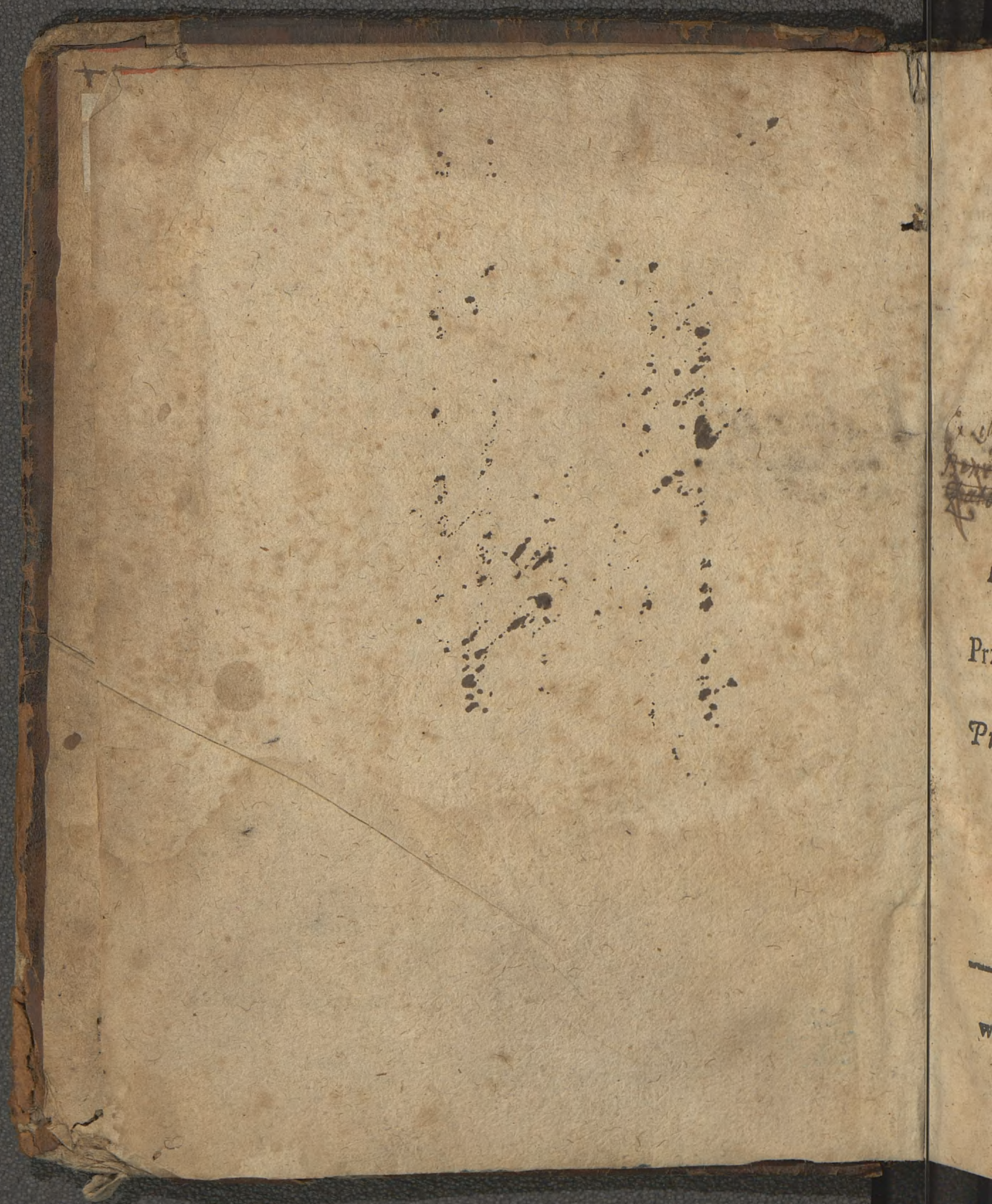
Am



STOŁ DVCHOWNY,

Roźlicznemi Náuk zbáwiennych, Hiſtoryi, y Przykładow, przy reflexyách ná cáłego Roku Tygodnie, Niedźiele, y Swietá, nie tylko dla nábożnych Duſz, ále y Kaznodźieiow, Spowiednikow, Potrawkámi

ZASTAWIONY:

ALBO

MEDYTACYE

Y NAVKI DVCHOWNE,

Przy Poránkowych y Wieczornych Modlitwách, w Kośćiele Wárſzáwſkim S. IANA,

Przez Iáśnie Oświeconego Biſkupá, y Senatorá Polſkiego

DAWANE:

A ná wielu Ludźi uśilne prágnienie do Druku

PODANE,

y ná Trzy Cześći podźielone,

CZĘSC DRVGA.

Ex Libris Rndi [illegible] Adalberti Oleszinski [illegible] A. 1717.

W WARSZAWIE,
w Drukárni KRZYSZTOFA DOMANSKIEGO; Bibliopole Krákowſkiego y Wárſzáwſkiego, J. K. M. Typogr. Roku Páńſkiego, 1704.

Ná NIEDZIELĘ SWIĄTECZNĄ.

VRoczystość dźiśieyſza Dvcha Przenayświętſzego podaie okázyą cokolwiek námienić, y około Dárow iego śiedmiu, ktore ſą, mądrość, umieiętność, rozum, radá, siłá, pobożność y boiaźń Boża. Więc że *initium ſapientiæ*, początkiem wſzelkiey świątobliwośći, doſkonáłośći ieſt boiaźń Boża, *timor Domini*, od tego ſię záczyná, powiádáiąc, co to ieſt bać ſię Páná Bogá. Ktokolwiek Páná Bogá ſię boi, ieſt záwſze oſtrożny w mowie, uczynkách, poſtępkách ſwoich, ſtára ſię o to, áby nic nie wymowił płochego, niepoczćiwego, bo wie, iż ná niego Pan Bog pátrzy: y dla tego choć ieſt w oſobnośći, choć y między ludźmi, przeſtrzega tego pilno, áby w niczym ſobie nieforemnie nie poſtąpił. Ináczey bez boiaźni Bożey żyiący mowią, zażyimy świátá nikt nas nie widźi.

Powtore. Kto ſię ſzczerze Páná Bogá boi, boi ſię y grzechu, woli umrzeć, niżeli Bogá obráźić, nie da ſię łátwo do złego nákłonić, nic u niego wſzelkie niebeſpieczeńſtwo, ſzkodá, to naywiękſza grzech, iego ſię boi.

Potrzećie. Prawdźiwie Páná Bogá ſię boiący, zá naymnieyſzym defektem, záraz ſię konfunduie, uniża ſię, upokarza przed Bogiem, uznáwa ſwoię ſłábość, nikczemność, záwſtydza ſię przed Bogiem y ludźmi, bije ſię w pierśi, oczu do Bogá podnieść nie chce. Ráchuymyż ſię pilno, ieżeli ſię w nas to wſzytko znayduie, to ſię záſzczyćić możem, że ieſt w nas Boiaźń Boża. &c.

II.

GOtowáliſmy ſię do Dvcha Przenayświętſzego przyięćia przez ten tydźień, á przyięliżeſmy go? zſtąpił ná wſzytkich, ále nie wſzyſcy przyięli go iednákowo, y náwiedzenie czuią, bo w ogniu iáko roſpalone drzewká. álbo lámpá, ná trzećim iako wągiel, ná czwartym iáko wybucháiący płomień. &c. Płomień ogień roſpalony, dáie ſię czuć, widźieć, znáć iſkierka ináczey. á przećię y tá ogniem, tylko ią wzdymáć potrzeba. V kogo tedy DVCH swięty iáko iſkierká. może ią w ogień, w płomień rozżarzyć poddymániem, á to nie inne ieſt, tylko wzdychánia, modlitwy, podnoſzenia ſię do Bogá. Te to uczynią z iſkierki ogień, płomień, ták mowi o ſobie Sálomon: *Invocavi, optavi, datus eſt mihi Spiritus*. Prágnąłem, wzdychałem, prośiłem, nápełniony ieſtem Duchem Páńſkiem. Ták Zbáwićiel o Oycu ſwoim, *Dabit Spiritum petentibus ſe*. Dźiśieyśi Vczniowie, y zgromádzenie Iezuſowe wzdycháli, modlili ſię, ogień też Dvcha S. ogárnął ich. Modlitwá, wzdychánie ieſt Dárow Dvcha S. mądrośći, umieiętnośći przyczynianie,

nie, Tomasz święty Doktor Anielski, słońce Teologow wszytkich, przyznawał to wszytko cokolwiek umiał, nápisał, modlitwie, ustáwicznemu do Bogá wzdychániu. Zoárez Soc: Iesu wielki Teolog, tomow 20 nápisał, uczony, świątobliwy, náukę, mądrość, modlitwie przypisował, y mawiał: wolałbym wszytko co umiem ſtráćić, niżli modlitwy, zwłaszcza medytácyi godźinney poprzestáć. Rospalmysz rozzárzaymy tę iskierkę, tym modlitwy świętey rozdymániem, powtárzáiąc ustáwicznie z Kośćiołem świętym, *Veni sancte Spiritus &c.*

III.

GOspodarz, gdy iuż progi iego przestąpi gość miły y pożądány, wszytek się w rádość, wesele rozpływa, oświadcza się, iże mu rad &c. Iuż záwitał gość pożądány DUCH Przenayśw:, iuż progi domu nászego przestąpił, weselmyż się, ráduymy się, w tym osobliwe dźisiay nábożeństwo pokázuymy, żeśmy rádźi, wesoli z przyśćia ták miłego gośćia, teyći też wesołośći potrzebuią od nas wesołe te święta. Powtárzaymysz dźisiay ná paćiorkách, pálcách, po rázow kilkádźieśiąt: Rádemći Duchu święty &c.

IV.

WSzytkie doroczne w Kośćiele Bożym Vroczystośći są wielkie; ále te osobliwie ktore się tykáią iákiey osoby Troyce Przenayśw: Zesłány dźiśiay ná Apostoły Duch święty, nie sam tylko przyszedł z nim *per concomitantiam* y Oćiec Przedwieczny, y Syn Iednorodzony Boski, ták własnie iáko w Naśw: Sákrámenćie z Ciáłem Jezusowym iest wespoł y Krew y Duszá, y Boska y ludzka náturá. Duch święty álbowiem będąc iedno z Oycem y Synem, gdy on do nas przychodźi, y Oycá y Syná sprowádza. Y toć wyráża dźiśieysza Ewánielia święta, gdźie Pan Iezus mowi: *Kto mię kocha, y Oćiec moy go ukocha, y do niego przyidźiemy, y mieszkánie u niego uczyniemy.* O sobie iednym mowi, á potym *in plurali* kończy.

Powtore, Innych czásow przychodźi do nas w dárách, upominkách Duch święty, co bywa w ten czás kiedy inspirácye swoie do nas do dobrego posyła, do miłośći Bożey, do żalu zá grzechy pobudza, á dźiśiay sam ten dárow swoich dawcá przychodźi. Ogień choć się nie dáie widźieć, dyspensuie ćiepło po izbách, po pokoiách

ách, á sam ziáwiwszy się zápala. Duch święty w ogniu się prezentuie, dáiąc znáć, że co przedtym ćiepło tylko dyspensował, sam ná większe zapalenie, rozzárzenie nas przychodźi. Iáko więc zelázo rospála ogień.

Potrzećie. Dźiś się upewniać mamy o niebie otworzonym; kiedy nie tylko ná przyięćie Paná Iezusá otworzyło się zámknięte od stworzenia świátá, ále y ná źiemię Duchá świętego wypráwiło. Ztąd o łáskawośći iego ku źiemi oczywisty dowod, kiedy upominek zá upominek oddáie, wźiąwszy P. Iezusá, Duchem S. nádgrádza. ogień pálący, w miły, łáskáwy, transformuie. Weselmyż się z tákowego świętá, od ktorego y Sákráment Bierzmowánia, miał swoy poczatek; bo gdy ten utwierdza náprzećiw pokusom &c. Duch S. tákże utwierdźił, umocnił, uzbroił Vczniow Chrystusowych, iż ktorzy przedtym lękáli się iedney kuchárki ućiekáli &c. potym y sámych Cesárzow, Monárchow Pogáńskich nie báli się &c.

V.

Złączmy się dźiśiay, przytulmy w nabożnych myślach nászych do onego Swiętego zgromádzenia Apostołow, Vczniow Chrystusowych, Nayświętszey Pánny, y Swiętych Mátron, á ich prágnieniem, wzywániem, modlitwámi, przysposabiaymy się do przyięćia Duchá Swiętego; oraz y wszytkich Swiętych, nabożnych, spráwiedliwych Dusz, zgromadzaymy teráźnieyszych dni nabożeństwá, zwłasczá iż się z swoiemi podłemi, ubożuchnemi, zakazáć nie możemy. O Pánno Nayświętsza! o Swięći Apostołowie! o gromadko świątobliwa! przypuśćże nas do śiebie, udźielże nam twoich przygotowánia, &c.

VI.

ABysmy tym goręcey Ducha Przenayświętszego dźiśiay prágnęli, tymi się do tego mámy pobudzáć sposobámi. *Naprzod*, że bez łáski Duchá Swiętego y westchnąć y imienia Iezus nabożnie wymowić nie można. *Powtore*, że Apostołowie przed Duchá S. zesłániem byli słábemi, boiaźliwemi zápieráiącemi się Chrystusá, á po Duchu Swiętym, odważni, śmieli, ná męczeństwá, okrućieństwá. *Trzećia*, że Kośćioł Swięty, bárdzo żarliwe czyni do Duchá Swięt go prágnienia, wołaiąc, śpiewaiąc, Przybądź, przydź, *Veni Sancte* Spi-

Spiritus, &c, To wszytko ma nas wzbudzáć do ustáwiczney żądze, prágnienia tego pożądánego gośćiá, wołaymysz z Kośćiołem Swiętym, &c.

VII.

w Niedźielę Swiąteczną z Vroczystośći DVCHA S. te náuki.

P*ierwsza.* Jáko się to wszytko iśći y prawdźi, cokolwiek Pan Iezus kiedy powiedźiał. Wstępuiąc do niebá Zbáwićiel, obiecał Vczniom swoim Duchá Swiętego: co obiecał, dźiś się ziśćiło. Wierzmy tedy temu wszytkiemu, cokolwiek kiedyśmy od Páná Iezusá słyszeli, nie omylnie się to wszytko wypełni. Powiedźiał Pan Iezus, że w Nayświętszym Sákrámenćie, iest Ciáło y Krew, iest: powiedźiał o niebie y piekle, iest: powiedźiał że przyidźie ná sąd, przyidźie: powiedźiał że złych do piekłá pośle, dobrych do niebá, stánie się ták, nie się nie odmieni. Y to iest, co nas ma do dobrego záchęćić, od złego oddalić. *Wtora náuká.* Ze obietnice Boskie, ná tych się wypełniáią, ktorzy ich z prágnienieniem czekáią. Apostołowie y Vczniowie Páńscy, zgromádźiwszy się ná iedno mieysce, czekáli ná Duchá Swiętego, prośili, wzdycháli; prágnącym, czekáiącym, proszącym, udźieláią się Boskie obietnice, dáry y łáski, więcże y my czekaymy, prośmy, *ut digni efficiamur promissionibus Christi. Trzećia náuká.* że do tego sercá Duch Swięty nayprędzey przychodźi, ktore ma nabożeństwo do Nayświętszego Sákrámentu, ktore Páná Iezusá w Nayświętszym Sákrámenćie przyimuie. Nie iest to bez táiemnice, że w Wieczerniku czekáli, y przyięli Vczniowie Páńscy Duchá Swiętego: to mieysce kędy Pán Iezus Nayświętszy Sákráment postánowił, zdáło się naysposobnieysze, ná ktore miał zstapić Duch Swięty. A náostátek, wiązáć się trzebá Nayświętszey Pánnie, bo ią y ono zgromádzenie przytomną miáło, &c.

VIII.

PRzy uroczystośći trzydniowey Duchá Swiętego, należy wspomnieć o siedmiu dárach iego, ábyśmy wiedźieli ná co nam są pożyteczne, y co spráwuią w człowieku. *Mądrość Sapientia* smákuie człowiekowi bárdźiey niebo y rzeczy niebieskie, niżeli źiemskie. Nátura zepsowána, wźięłá większą chęć do źiemie, do dobrego ná swiećie bytu. Niech się dźieie co chce ná potym, mo-

wi człowiek świátowy, byle teraz dobrze nam było: ále mądry wedle Duchá Swiętego, nád ziemię, niebo przenosi, woli wſzytko utráćić, niżeli łáſki Bożey poſtradáć, &c. *Dar Umieiętności*, ſpráwuie w człowieku, że umie ſobie dobrze poſtąpić, ma śrzodki, ktore mu ſą do zbáwienia pożyteczne, y ſpoſoby. Wie co ieſt Bog? co ieſt Troycá Swięta? co ieſt táiemnicá Wćielenia Syná Bożego? co ieſt táiemnicá Nayswiętſzego Sákrámentu? *& alia &c.* Grzech záćiemnia rozum, wątpliwym człowieká czyni, nie wie czáſem czego ſię iąć, ná ktorą ſię ſtronę náchylić: dar umieiętności máiacy, nie błądźi, bierze srzodki proporcyonálne do końcá, &c. *Dar Rozumu*, ſpráwuie w człowieku, poymowánie gruntowne ártykułow wiáry. Rozumy wyſokie świátowe, częſtokroć mniey tego wſzytkiego, co należy do Wiáry świętey poymuią. Proſty chłopek, niáwiaſtká, gruntowniey wierzy, o Nayświętſzym Sákrámenćie, o niebie, o pieklę, o nieśmiertelnośći duſze, ten to dar ſpráwuie. *Dar Rady*, owiecz człowieká; że ſobie uważnie rozmyślnie poſtępuie. Częſtokroć człowiek iák ná oślep idźie, nie uważa co z czego bydź ma, Duch Swięty dáie rádę, proſzącemu o nię. Dodáie y *Męſtwá*, ná dánie odporu wſzelkim okázyom, pokuſom. Wiele ich iák ná oślep, iák ptaſzętá ná lep idą, ládá namowá, reſpekt, zyſk, od Bogá odwodźi, umacnia Duch Swięty, iáko umacniał Męczennikow. *Dar pobożności*, ieſt ná zmiękczenie twárdego ſercá do pokuty, do żalu: ná wzbudzenie nabożnego paćierzá mowienia, Mſzy świętey słuchánia, ná politowánie ſię nád nędzą bliźniego. *Dar boiáźni*, ieſt ná to, áby człowiek upátruiąc wſzędźie Páná Bogá przytomnego, ná ſię pátrzącego, bał ſię go obráźić, bał co w oczách iego nie poczćiwego czynić, bał ſię piekłá, karánia wiecznego, woleć umrzeć, niżeli Bogá obráźić &c. &c. O te tedy dáry, zrozumiawſzy iák ſą potrzebne, prośmy.

IX.

Między dárámi Duchá Swiętego, ieſt y dar umieiętnośći, ná czym záś ten dar záwisł: oto ná tym; ábyśmy wiedźieli, że wſzytkie rzeczy ſtworzone od Bogá, ſą ná to, ábyśmy go w nich chwalili, iego dobroć poznawali; á poznawáiąc, iego nádewſzytko miłowáli, wedle tego co wyznawał Auguſtyn Swięty. *Cælum & ter-*

terra clamant o Deus ut amem te. *Niebo y źiemiá, pobudzáią mię do miłości twoiey.* Y z tąd u tych, ktorzy ten dar máią, ſą rzeczy ſtworzone, iáko iedná drábiná, po ktorey iáko po ſzczeblách wſtępuią do Bogá, y nieprzeſtáią, áż u iego tronu y máieſtatu, w nabożnych ſtáną myślách. Kto tego dáru nie ma, nie umie záżywáć ſtworzonych rzeczy do poznánia do kochánia Tworce, ále bárdźiey ná obrázę iego. Czárći przeklęći, poznawáią Bogá, poznawáią we wſzytkich rzeczách iego wſzechmocność, madrość, á iednák nie *glorificant* go, ále w nienawiśći máią, miáſto miłośći przeklináią, nie błogosłáwią. Filozofowie świátowi, byli mądrzy, byli wyſokiego dowćipu; że tego dáru umieiętnośći, wiádomośći *donum ſcientiæ* nie mieli; wſzytko to, co ná świećie widźieli, uznawáli przedźiwnego nie Bogu prawdźiwemu, ále fałſzywym Bogom przyznawáli. Prośmy o ten dar Duchá Swiętego, *Bonitatem & diſciplinam & ſcientiam, doce me, &c.*

X.

NIe záwſze dobre ná świećie powodzenie złym, ieſt znákiem łáſki Bożey, częſto ieſt ná ukaránie ich. Kiedy ſię Ian Swięty ſpytał Páná Iezuſá, ktory to z Vczniow miał go wydáć, Pan Iezus umoczywſzy, álbo iáko mowiemy poſkromiwſzy ſkibkę chlebá podał Iudáſzowi, y po ćichu rzekł: ten ieſt ktoremu námáſzczony, poſkromiony, chleb podáię. To to zdraycy z pomáſtą, á innym chleb ſuchy? ták ieſt, ále ná więkſzą kárę y háńbę złemu. Ták wielkie Dobrodźieyſtwo czynił Pan Bog ludowi Izráelſkiemu ná puſzczy, iuż to mánną z niebá ich karmił, iuż ſtádámi przepiorek do pokármu ich zprowadzał, iuż wodę z ſkał y opok dla nich wyćiſkał: á to w ten czas, kiedy oni naybárdźiey ſzemráli, nárzekáli, mowiąc: lepiey nam było w Egypćie przy czoſnku, cebuli, &c. Coż to te Dobrodźieyſtwá były? były bicze rozgi, ná złych ſkaránie, *verberat beneficijs in gratos Iudeos.* mowi ieden Doktorow Swiętych. Oto *beneficia verbera* ná złych, á racżey *veneficia* trućizná. Kiedy Aman pierwſzy ná Dworze Aſwerá Krolá Aſſyryiſkiego, záwźiąwſzy ſię ná lud Boży, iednego dnia náznáczył wſzytkich zgubić, Márdocheuſz dowiedźiawſzy ſię o tym, Eſterę Krolową przeſtrzegł, proſząc áby Amáná y Aſſwerá

zepſo-

zepfowáłá złośći, y záwźiętośći iego zábiegłá. Coż czyni Efter? ſpráwuie dla Krolá bánkiet, zápraſza nań Aſſwerá, oraz proſi, áby ſię też y Aman ſtáwił: *veniat etiam obſecro Aman.* Co to ieſt, nieprzyiaćielá proſi, ezęſtuie? o ſtanął mu ten bánkiet kośćią w gárdle! z ktorego ná ſzubienicę zkazány ieſt. Oto bánkiet, oto *beneficium veneficium.* Coż nam z tąd zá náuká? pierwſza, ábyśmy ſię nie turbowáli, kiedy ſię nam ná świećie ták niepowodźi, iako drugim: powtore, ábyśmy opływáiącym w dobrá te świátowe, nie zazdrośćili, że *via impiorum proſperatur*, częſtokroć *beneficijs verberatur.*

XI.

O Miłośierdźiu.

ZAbawiáiąc ſię teraz rozwazániem błogosłáwieńſtwá miłośiernych, ſtoiąc przy słowach Zbáwićielowych. *Beati miſericordes.* Przy dźiśieyſzey Duchá Swiętego Vroczyſtośći, słuſzna uważyć miłośierdźie Duchá Swiętego, iákie ieſt, y iák wielkie. kiedy kogo odrzuca ſpráwiedliwość Boſka, Oćiec y Syn Boży, Duch S. przyimuie; iáko to z iedney Hiſtoryi w Páryżu pokázuie ſię. Dwoch młodych Bráći uczyło ſię: ſwawolny, ná wſzytkę ſwawolą rozpalány záchorował ćięſzko, y w oney chorobie deſperowáć pocżał; robił co mogł Brát o iego zbáwienie, ále dármo, zwłaſzczá kiedy iedney nocy pokazał mu ſię Oćiec Przedwieczny odrzucáiąc go od śiebie, toż y drugiey uczynił Syn Boży, gdy to powiedźiał Brátu, rzecze: ieſt ieſzcze trzećia Duchá S. Oſobá tey proś, wzyway, uczynił ták. Y przyſzedſzy trzećiey nocy Duch Swięty poćieſzył go, upomináiąc do poprawy, do pokuty, ták tedy ow inákſzym ſię ſtał, zá miłośierdziem Duchá Swiętego, ktoremu *benedictio, laus, honor in ſecula, Amen.*

Z Zywotow Swiętych, z Zywotá S. Epifániuſzá, te ſą náuki.

PIerwſza. Jako ſię nie godźi wprzedawaniu ołzukiwáć. Epifániuſz z żydowſkich Rodźicow urodzony, od Oycá odumárły z Mátką zoſtał, w uboſtwie wielkim, ktora máiąc koniá iednego, bárdzo złego, nie prácowitego, biiącego ludźi, wyprawiłá z nim ná iarmárk tegoż Epifániuſza małego. Zyd poznawſzy w chłopcu owym ſwoie plemię, pocznie tárgowáć owego ſzkápę á oraz

owemu

owemu rzecze, żeby go w czym nie oszukał, mowiąc: że Pan Bog nász, zákazał nam bliźniego krzywdźić, żebym ćię przeklinał, gdybyś mię oszukał. Młodźieniec słysząc rzecze, ponieważ ták, że od Páná Bogá zákazane iest, wprzedawániu oszukánie; iá tobie tego szkápę przedáć niechcę, bo szkápá zły, nie pracowity, bież tylko do Mátki z czym powrocę, ktora y skury chlebá nie ma w chałupie: żyd ow dał mu ná chleb, otoż tu náuká od żydá, że to iest z obrázą Boską, oszukáć w przedawániu bliźniego, á iednák nic częstszego, iáko przedáć koniá kálekę zá dobrego, chromego, chrome, nie roborne bydlę, zá naylepsze, zá zdrowe, strzeżmy się tego. Z Zywotow Swiętych, dla innych stanow dawáią się náuki, tá będźie dla żydow, aby Kátolikow nie oszukiwáli, w kupowániu, w przedawaniu. *Wtora náuká.* Iáko pożytek mamy bráć, z słyszánego, z czytánego słowá Bożego. Epifániusz powracáiąc z owym koniem, nápotka Chrześćiániná, ktory chćiał tárgowáć owegoż zrzebcá, ále mu powiedźiał wszytko młodźieniec, nákoniec, chcąc toż pokazáć, wśiadł ná koniá, ále go záraz zrzućił potłukł. Chrześćiánin ná imię Kolebius, IEZUSA ukrzyżowánego wzywáiąc, uzdrowił Epifániusza mocą tegoż Imienia, koniá owego umorzył: widząc to Epifániusz, mocno uważył, co to zá dźielność Imienia IEZUSOWEGO, myślił záraz iákoby zostáć Chrześćiáninem, wiárę Chrystusową iákoby przyiąć, co potym y wykonał. Oto usłyszáne słowo y Imię Iezus, iák wielką impresyą uczyniło w sercu młodźieniászká. To iest, pożytecznie słucháć słowá Bożego, o Bogu, o niebieskich rzeczách. *Náuká 3.* Iáko się stárać mamy, w czystośći sumnienia słucháć Mszy Swiętey. Ten Epifániusz zostawszy Kápłánem, á potym Biskupem, między wielą darow Boskich, miał też y ten, że przy káżdey Mszy Swiętey, miał widzenie iákie, poćiechę y smák na sercu: iednego dniá przystępuiąc do ołtarzá, nic tákowego nie czuł: turbuie się, pogląda y na tę y ná owę stronę, áż postrzeże iednego z Asystentow, ktorego poznał bydź nieczystośćią w nocy pomázánego, záraz go oddalił, áż mu zwyczáyne nabożeństwo przystąpiło. Pilnie się káżdy rachuy przychodząc ná Mszą Swiętą, ieżeliś nie zmázány, żáłuy wprzod, wzbudź w sobie żal, skruchę, &c.

Ná Poniedźiáłek Swiąteczny.

IEst tá káżdego dobrego Chrześćianiná powinność, áby się stárał nikomu nie náprzykrzyć: *powtore*, áby máiąc dobrą reputácyą między ludźmi, onę chwalebnemi uczynkámi záchował. Vczy tego oboygá Pan Iezus przykłádem swoim odchodząc od Vczniow swoich, opowieda im co będą ćierpieli, iáko ich będą prześládowáć, zábiiáć, z bożnic wyrzucáć y przydáie: *Tom wam dla tego powiedźiał, ábyśćie gdy to ná was przyidźie pámiętáli żem ia to wam powiedźiał*, á dla tego nie szemráli nie utyskowáli ná służbę moię, bo iuż o to wiećie co was ná niey potka. Właśnie iáko owo Pan Gospodarz, gospodyni przyimuiąc sługę, służebnicę, opowiáda co ma robić, do czego się nie lenić, áto dla tego żeby potym nie szemrał ná robotę owę, y Pánu swemu nie uwłoczył: boy Pan Iezus záwsze się stárał záchowáć táką, iákiey był godźien reputácyą: z tąd poszło, że kiedy ow Rotmistrz Ewánieliczny, y przez swoich, y przez siebie sámego prośił go áby nie wchodząc w dom iego, uzdrowił iego páchołę, mowiąc: Pánie rzecz tylko słowem, nie wchodząc pod dách moy, bom tego nie godźien. Lubo iuż był Pan Iezus postánowił przyść, *ego veniam*, przećięż nie przychodząc, słowem go tylko uzdrowił, bo chćiał záchowáć reputácyą swoię u Rotmistrzá, ktorą miał o sobie u niego, że y nieprzytomny toż spráwić może, co y obecny, *sanavit* zátym *in medio itinere*. Ztąd y owo poszło, że kiedy Żydźi domágáli się cudu z źiemie, álbo z niebá, á P. Iezus cále im odmowił, záraz przed Vczniámi swemi wźiąwszy ich ná gorę Thábor przemienił się, stáwiwszy ná niey y Eliaszá z niebá, y Moyzeszá z pod źiemie, áby się záraz oświadczył że on mogł cud uczynić, tylko że go niegodni byli, ći co się go domágáli. Ztąd ná ostátetek stáło się iż idąc ná śmierć, y okrutną mękę, drzewo figowe ususzył, áby był pokázał, że on y w męce swoiey miał moc posuszyć y zetrzeć nieprzyiaćioł, kátow, gdyby był chćiał. Iest co uważyć, że Zbáwićiel tryumfuiący wieżdżáiąc do Ieruzálem chćiał wiachać ná podłym bydlątku ośiełku, pewnieby mu było o koniá wspániałego nie trudno, álbo o károc, ponieważ y száty mu sláno, ále to czynił, żeby pokazał ná oko iż on był prawdźiwie Mesyá-

szem

ſzem, Krolem, według tego co nápiſał Prorok: *Ecce Rex tuus venit ſedens in aſina*, czytáli to Piſmo, toć ſię nie mogą ná ſiebie tylko ſámych ſkarżyć, że ná oślełku wieżdżáiącego Krolem nie uznali. Gwoli temu y onę przedźiwną náukę świátu dáwał, we śrzodku Doktorow w lat 12. ſtánął, á potym w żadney ſzkole nie poſtał, co y sámi żydźi przyználi: *Quomodo hic literas ſcit cum non didicerit*, żeby przez to reputácyi więkſzey nábył, áby mu byli przyználi mądrość nie z Akádemij iákiey nábytą, ále od ſámego Bogá wlaną. Z tego wſzytkiego uczyć ſię mamy nie dawáć nikomu okázyi náprzykrzenia ſię. Wiele ich co niedbáią nic náto, niech ſię ſkárży iáko kto chce: wiele ſąmśiádow co ſię drugiemu náprzykrzáią, iż rzadkato domu, to maiętności pochwalá, iáko ieden ſwoiey wśi dáwał: *Et vicinum habet bonum*. *Powtore*, iáko nie ieſt rzecz nágánna reputácyą dobrego imienia, chwalebnemi poſtępkámi nábywáć. Ná oſtátek iáko żydźi, y káżdy grzeſzny nie będźie śmiał, áni miał o co ſię ſkárżyć ná Páná Bogá: żydźi ná Páná Iezuſá iż go nie przyięli, bo on we wſzytkim wedle Piſmá, Proroctw ſię ſpráwował, á oni Piſmo, Biblią bárdzo dobrze czytáli.

II.

DUCH święty, *Spiritus veritatis*, *Duch prawdy*, niech nas prawdźiwych znayduie, bo grzech kłamſtwá nigdy ſam nie chodźi. Názywáią go Doktorowie święći *catenam vitiorum*, łáńcuchem wyſtępkow, *qui mentiri ſolet, pejerare conſuevit*, kto kłamá ten y przyśięga, ten y krzywoprzyśięga: dawne przysłowie, kto złodźiey to y kłamcá, umie kraść, umie y zełgáć. O obrzydliwe towárzyſtwo! ále to więkſza ná obrzydzenie kłamſtwá, że kto ſię przeniewierzy, temu choćby y prawdźiwe rzeczy powiadał, nie wierzą. Ariſtoteles ſpytany co kłamcá zyſkuie? odpowiedźiał, to, że *etiamſi vera dicat, non creditur ei*, choćby też cząłem y prawdę powiedał, nie wierzą mu, á ztąd iaka ſzkoda. V Niemcow było *proverbium*, pieniądze utráćić ſzkodá wielka, sławę zgubić więkſza, á naywiękſza wiárę. Y udáiąc częſto tákowi ſwoie fałſze, zdrády koloryzuią, ále podobni ſą páiąkom, ktorzy certuiąc z robaczkámi iedwab robiącemi, wywnętrzaią ſię, páięczynę ſwoię roſpośćieraią, á tym cząłem iádą kuchá: czyſko miotłą owo wſzytko obali, podepcą,

wymiećie, á iedwabie robiących robaczkow przeda, dostáią się ná purpury, száty Krolewskie, ozdoby, ápáraty Kośćielne. Ták mowá prawdźiwego człowieká u wszytkich w cenie, á kłámcá śili się, fárbuie, rospośćiera udánie swoie, lecz często zá nic nie waży, bo się raz y drugi przeniewierzył. Był ieden trefniczek ktory co raz przed iákim tákim upadał ná rynku, ná ulicy wołáiąc nogem złamał, rátuy kto może, przybieży nie ieden, á ow porywáiąc się z mieyscá iesżcze y owego przeskoczył: stáło się raz że prawdźiwie goleń złamał, woła rátuy, nikt się nie porwał do podźwignienia; ále iáki táki rzecze, znamy ćię oszuśćie, zdrayco &c. Wielka to tedy ná obrzydzenie kłamstwá.

III.

SAm Duch święty opowiedźiał iákiey gośćiny potrzebuie, á to przez Izáiasza *Isai 66. Ad quem respiciam nisi ad pauperculum*, ubożuchny ten mi przyiemną wystáwi gospodę. Iákie to zás ubostwo, y czemu szczęśliwe, z historyi nástępuiącey znáć się dáie. W pewnym mieśćie był ieden bogáty kupiec, przedni, oraz rádny Pan, hándlował lądem, morzem, towárámi rożnemi, ále przytym zgryźliwy, nigdy śmiać się, wesołym bydź nie mogł. Mieszkał náprzećiw niemu kowal ubogi bárzo, ále przy tym roboczny, o wtorey, trzećiey, z pułnocką ná robotę wstáiący, przy ktorey, śmiał się, śpiewał, żártował, záwsze wesoł, co wszytko ow bogáty słyszał, widźiał, y pilnie uważał, zkąd owemu ubogiemu przy pracy wesołość, ktorey ia práwie máiąc pełno wszytkiego, nigdy, álbo rzadko kiedy mam. Y dnia iednego idźie do owego Kowálá, pokázuiąc, że mu wedle iego informácyi zrobić coś potrzebá; w tym wdał się z nim w dyskurs, pytáiąc go zkąd ták záwsze wesoły? odpowieda ow, á coraz sobie pośpiewuie: Pánie ia co zárobię to wszytko moie, ućiułam grosz iáki nád pożywienie y odźienie grosz ieden, álbo dźieśiąty, przyidźie Niedźielá, święto, to też sporzey się náplię, ostátek Pánu Bogu polecam. Myszy chlebá mi nie ziedzą, bo co dźiś kupię, dźiś też ziem: grad mi w polu nie zepsuie, ná morzu towar nie utonie, złodźieiá też, bo mi co ukráść nie ma, nie boię się, ubogo żyię, y dla tego też wesołego sercá. Rzecze Pan; totak z dostatkámi wesołość stáć nie może? á kowal, z tworzy-
tkiem

tkiem glinánym w ktorym żoná ná rynku ferá z robaczkámi kupiłá pokaże, y fkorę kondelká fwego płech pełną, y rzecze, iák wielu robaczkow, tak widome bogacza myśli, zábiegow, ftáránia. Odeydźie ow bogacz, á názáiutrz, czyli dáley powroći: przynieśie táiemnie fpory trzos pieniędzy złotem y tálerámi nápełniony, rozmáwia tákże, á fkryće między inftrumentá kowálfkie trzos porzući y odeydźie. Wieczor, czyli názáiutrz ráno nápádnie kowal ná trzos, zádźiwi fię ztąd, zrurbuie fię, żony pyta, czy gdźie porwáłá, myśli co czynić, zákopáć, czy ogłośić, ieżeli kto nie zgubił, kowálká fpráwić fobie od błáwáćikow co rádźi (czubow ieszcze nie było, podobnoby byłá y tego fię nápieráłá) kowal ináczey, uftroię ćię; to fpyśnieiefz, ludźie ná zęby wezmą, zgołá dla owych myśli, ieden y drugi dźień áni śpiewa, áni zážártuie, á wszytko ow bogáty fąmśiad uwáża. Znowu dniá trzećiego przyidźie bogacz, pyta fię, Pánie kowálu á iáko fię powodźi? odpowie, Bog wie iáko: z fzczęśćiem nádefzło mię niefzczęśćie. Pan nie czekáiąc rzecze: á mnie fzkodá potkáłá, zgubiłem trzos z pieniędzmi. á kowal, á czy nie te Pánie? te práwi, porwie ie záraz, odda, y śpiewáć ná tychmiaft pocznie. Prawdźiwáć, Anákreon Filozof pieniędzmi wielą od Sáminitow Królá opátrzony, trzy dni y nocy fpáć nie mogąc, rzekł: *pecuniá malo, quam fomno carere.* Z tego zrozumieyćie, dla czego to Duch świę[t]y *pauperculum refpicit*, tákiego co fpokoyną ma głowę, nie siłá prágnie, mile choć máło przyimuie, nie kłopoce fię &c.

IV.

DLa tego w ięzykách Duch Swięty ná Apoftołow zftąpił, ábyśmy ięzykłem Duchá Swiętego odtąd mowili. Potym poznáć że ieft w kim ięzyk Duchá Swiętego, ieżeli czyiá mowá ieft czyftá, ieżeli od żártow mniey przyftoynnych wolna. Ięzyk naybárdźiey odrzuca co ieft nie dobrego: fkofztuie napoiu gorzkiego, kwáśnego, potráwy złey nie fmáczney, záraz ią wypluwa: ięzyk wszelką nieczyftą mowę odrzucáiący, nią fię brzydzący, pokázuie fię bydź ięzykiem Duchá Swiętego. W Pogáńftwie był ieden Filozof, ktory tráduiąc lekcye ofobliwie o rzeczách przyrodzonych, kiedy co było trzebá wyráźić mniey czyftego, tego nie śmiał wy-

ráźić, ále tylko ná tablicy nápisał, á potym zmázał. To w pogáństwie: iáko dáleko więcey w Chrześćiáńśtwie, ma bydź w mowie przystoyność. *Wtora náuká.* Ze przestrzegáiący ięzyk, nápominaiący, nie powinien bydź dokuczáiący. Były ięzyki Duchá Swiętego ogniste, nikogo nie paliły, nikomu nie dogarały, ále tylko do miłośći Bożey zapaláły. Rodźicy, Małżonkowie, Przełożeni, ták nápominayćie swoich, áby ich słowy uszczypliwemi nie palić, nie dokuczáć. *Trzećia náuká.* Strzedz się trzeba uszczypliwego ięzyka, wynoszącego się. Ięzyki ogniste Duchá Swiętego, były *descendentes*, lubo ogniowi wzgorę wybiiáć się przyzwoita. Vczy nas przez to Duch Swięty, strzedz się *linguam magniloquam. Et si omnia facientes dicite servi in utiles sumus, &c.*

V.

BEz ięzyká Duchá Swiętego, niebeśpieczny człowiek od upadku w okázyi do grzechu, álbo iákimkolwiek niebeśpieczeństwie. Co to iest, że Duch Swięty w ięzykách ná Apostoły zstępuie, czemu nie w sercách, wrękách &c. Miał Apostołow wyprawowáć ná wszytek świát, z opowiádániem wiáry Chrystusowey, wiedźiał że przytym mieli stáwáć przed Tyránnámi, Monárchámi pogáńskiemi, spráwuiąc się, dáiąc świádectwo o Chrystuśie, mieli bydź bráni ná męki, y niemi strászeni: że tedy trudno nie upáść, ięzykiem w stráchu, z ięzykámi swemi nád niemi stáwą. Y toć iest co powiedźiał przedtym Zbáwićiel Vczniom swoim: Gdy stánięćie przed Sędźiámi, Monárchámi, Potentatámi, nie myślćie, nie sadźćie się ná słowách wászych, *Nolite cogitare quid loquamini*, będźie wam dano, co będźiećie mieli práwić, Duch S. w was mowić będźie. Nie zábrániał tu Chrystus Vczniom swoim gotowáć się ná Kazánie, ná Kátechism, lecz tylko w ten czás gdy mieli bydź wźięći ná kwestye, ná pogrożki, Tyránow, á iuż tam było potrzebá nie swoim, lecz Duchá Swiętego mowić ięzykiem, áby się swoy nie potknął nie szwánkował, iáko to bywa wpostráchu. Coż mi była do ustrászenia owá ná dworze Káifaszowym odźwierna; á iednák przed nią dużo szwánkował Piotr, po trzykroć Páná Iezusá się záprzawszy. Iest znamienita historya o iednym Filozofie, ktory wszedszy w rádę rebellizuiących Krolowi

lewi, gdy oto był poimány y wydány ná męki, áby wydał *complices*: żeby nie wydał, ięzyká swego pozbył, kąsáiąc go, zębámi szárpiąc, áby ták niemym będąc cale zámilczał.

Mátká synow Machábeyskich śiedmiu, widząc ich od Tyránná Antyochá poimánych, oto się naybárdźiey turbowáłá, żeby okrućieństwem ustrászeni nie wymowili czego, coby było przećiwko Bogu, przećiwko Stározakonnemu Práwu. y stáło się wysłuchał Pan Bog proźby, łzy máćierzyńskie: Tyran naypierwszemu kazał ięzyk ućiąć, snáć áby w mękách czego tákowego był nie wymowił, coby y Páná Bogá obráźiło, y mátkę było zásmućiło. Wielka rzecz w okázyách do grzechu, mieć ięzyk Duchá Swiętego, álbo milczeć, álbo się odezwáć przy Bogu, przy cnoćie, przy poczćiwośći, &c. Y to iest ięzyká Duchá Swiętego dźielność, kiedy owo dźiećię, synaczek, chłopię, czeládnik, uczeń, zrobiwszy co, słukszy, choć się boi káry, choć mu grożą, przećię się przyzna, prawdę powie, upokarza się, ábez ięzyka Duchá Swiętego, to się drugi przeklina, złorzeczy, kłáma, ná drugiego skłáda, &c.

VI.

PO wźięćiu wiádomośći o Gośćiu wielkim Duchu Przenayświętszym co dáley czynić? Gospodarz uwiádomiony o gośćiu w dom swoy nádieżdżáiącym, záraz przywołuie gospodynią, Małżonki, Máiordomá, Száfárzá, opowiáda pierwey, naymilsza moiá, będźiemy mieli gośćiá wielkiego, ubierz się przystoynie, Száfárzowi zás, niech będźie we wszytko prowizya, w kuchni, száfárnicy, Máiordomowi, áby czeladkę miał w skromnośći, &c. Ták y káżdy duchownie, wźiąwszy wiádomość o Duchu Swiętym, rozmawiáć się z duszą swoią, áby się w cnoty święte, iák naypilniey przyozdobiłá, z sercem iáko z Száfárzem, áby wszytkie cząsteczki ćiáłá, krwią dobrą do świątobliwośći miłośći Bożey sposobną opátrywał, z rozumem, áby wszytkie zmysły wnętrzne y powierzchowne iáko w nayskromnieyszey trzymał posturze, &c.

VII.

IVż mamy Gośćiá w domu Duchá Przenayświętszego, czymże go częstowáć? Gospodarz ochotny, gośćiá wielkiego, częstuie naywięcey: nie máiącem, wprowádźi go do stáncyi, mowi; nie

máſz dla ćiebie wygodney ſtáncyi : záprośi do ſtołu, záraz mowi ; nie máſz potraw ſmákowitych : częſtuie napoiem, y tu mowi ; nie máſz winá wybornego, wſzytko nie máſz wygody, &c. Niechże y Duch Przenayświętſzy będźie częſtowány nie máſzem. Mowmy z pokorą, iáko y ow goſpodarz, nie máſz dla ćiebie o Gośćiu, nie máſz u mnie nic zgoł . ego, ſerce złe, záprzątnione nałogámi. duſzá zła, námiętnośći pełna, wola ludzka, pokármem moim ieſt, tá ſię z tobą nie zgadza &c. Nie máſz nie máſz, Gość moy nie máſzu nie záſtąpi, ále Duch Przenayświętſzy záſtąpi, nápełni on cnczą duſzę, ſerce, &c. tylko ſię ták z pokory, bá z prawdy ſámey uniżaymy.

VIII.

Y To ieſt co rozpala rozżarza ogień Duchá Swiętego, uważánie łáſk y dobrodźieyſtw iego, ku práwowiernym. Nie zliczone ſą te, mogą ſię przećię do trzech punktow ná dźiśieyſzą medytácyą redukowáć, do dobrodźieyſtwá *Illuminationis, Iuſtificationis, Conſolationis*, Oświecenia, Vſpráwiedliwienia, Poćieſzenia. Co do oświecenia, należy do tego dobrodźieyſtwá, powołánie do wiáry świętey Kátolickiey, oświecenie świátłem prawdźiwey wiáry, ſtworzony ieſt ná wyobrážénie Boſkie, Turczyn, Tátárzyn, niewierny Pogánin, Heretyk, Zyd, odkupieni ćiſz wſzyſcy Krwią Iezuſową, ále że łáſki Duchá Swiętego powołánia do wiary nie máią, nie będą w niebie. Ciebie ćiebie &c. oświećił Duch S. choćiayżeś ſię przed tym bynamniey nie záſłużył, ták iáko y Turczyn, &c. A nie wielkie to dobrodźieyſtwo? Powtore *ad beneficium iuſtificationis* należy po grzechu po upadku náwrocenie ſię do pokuty. Kto ták ſzczęśliwy, żeby kiedy nie obráźił Páná Bogá, żeby nie upadł; á że powſtał, że ſię z grzechow ocućił, że ſię do Páná Bogá náwroćił, Duch Swięty to ſpráwił, on to do ſercá zákołátał, on poruſzył do pokuty : bo iedney myśli nabożney mieć bez Duchá Swiętego nie można, *non ſumus ſufficientes cogitare aliquid quaſi ex nobis*, nie może nikt wymowić y IEzus *niſi in Spiritu ſancto* mowi Apoſtoł. Poráchuyże ſobie káżdy, wiele tákowych pobudek miałeś, tylo łáſk, tylo dobrodźieyſtw. A co do *beneficium conſolationis* owe poćiechy duchowne, owe we wnętrzne ſmáki, ocho.

ki, ochotá do dobrego, z kąd? tylko od Duchá Swiętego, ktory się názywa *Paraclitus*, Poćieszyćielem. Tey to poćiechy pełen Swięty Xáwery, *Satis est Domine satis est*; tey Seráficki Fránćiszek, tey Efrem S. Kátárzyná Seneńska, y práwie wszyscy Swięći, ktorzy *cum gaudio* z weselem służyli Pánu Bogu, ćierpieli, modlili się, martwili. Te tedy y niezliczone inne dobrodźieystwá, niech w nas rozzarzáią ogień Duchá Swiętego, &c. *in meditatione exardescat ignis, &c.*

IX.

NIe ma się nikt o to turbowáć, że krom niego drugiego wspomináią, chwalą &c. Mamy w te dni Vroczystość Ducha świętego, á iednák, iáko to y dźiśieysza Ewánielia nie o Duchu świętym, ále o wtorey Osobie wszytkę rzecz ma. Táka iest miłość między Osobámi Troyce Przenayśw: iż sobie ustępuią chwały, sławy: á lubo dźie nic więcey nie czynią, iákoby drugiego zátłumić, á siebie udáć &c.

X.

NIe ma bydź ćięszko nikomu ná świećie z práwowiernych ćierpieć, prácowáć, kiedy uważą przed soba ćierpiącego, prácuiącego wielce Zbáwićielá. Pan Iezus odchodząc od Vczniow swoich, gdy im opowiada co ćierpieć ná świećie mieli, támże zaraz námienia co też y on sam ponośił, áby to było ná ich ulgę, folgę, y osłodzenie wszelkich gorzkośći. Lázárzowi owemu przed drzwiámi bogacza leżącemu w gnoiu, owrzodźiáłemu, to nayćięższa byłá, iż rozumiał że on sam tylko ták był nieszczęśliwy, że iednym słowem drugiego nie widźiał Lázárzá ná ulicy ták skáncerowánego, iáko on, ináczey miałby był wielką z niego folgę, ulgę: á dopieroż z Páná Iezusá ćierpiącego wprzod prácuiącego, ćierpiącym, prácuiącym znáczne ulżenie.

Kiedy Zbáwićiel ná krzyżu umierał, opoki się padáły, żeby tym sámym nápomnione były kámienne sercá do skruszenia się, do rozstąpienia w żalu, y pokućie zá grzechy, pátrząc ná nieme twárde kámienie.

Ieremiasz Prorok chcąc zátámowáć swawolą ludu Izráelskiego, y dla tego wołáiąc: *Vsquequo dissolveris in delicijs filia vaga. Ier. 31.*

záraz támże przydáie o Wćieleniu Syná Bożego, o męce y o okrućieństwách iego, tym chcąc iáko ich złośći poſkromić, ták y do umartwienia przywieść. XI.

o Miłośierdźiu.

BLogosłáwieni miłosierni, Duch święty naybłogosłáwieńſzy; naymiłosiernieyſzy. Wiádomo to vczonym, że trzey oni mężowie w domu Abráhámá były trzy Oſoby Troyce Przenayświętſzey, álbo przynamniey onę wyrážały. Dawſzy błogosłáwieństwo Abráhámowi, wyſzli ku Sodomie ná iey ſkáránie. Trzey od Abráhámá wyſzli, á tylko dway do Sodomy przyſzli, ktora ſię z nich Oſobá umknęłá, y dla czego? Duch święty dla karánia. Gdźie było dáć błogosłáwieństwo, pokazáć łaſkę, dobrodźieystwo; tám ſię znaydował Duch święty: gdźie było karáć, gubić, znośić ogniem, tám niechćiał bydź Duch święty (mowiąc to iednák według náſzego dyſkurſu) Naymiłosiernieyſzy ieſt Duch święty, á zátym naybłogosłáwienſzy &c.

z Zywotow Swiętych.

Z Iednego dobrego niesławá, dla złych wielu znośi ſię. Pan Bog w ſtárym teſtámenćie weyrzał raz z niebá ná źiemię, áby dobrego kogo mogł obaczyć: áżći *omnes declinaverunt, non eſt qui faciat bonum*, nie było żadnego Bonifácyuſzá, wſzyſcy malefaciuſzowie. W nowym teſtámenćie znayduie ſię dźiśieyſzy święty *Bonifacius*, dobrze czyniący, dla niego znośi ſię támtego wieku niesławá, że *omnes declinaverunt.* Aczći wprawdźie y myśmyć wſzyſcy źli, á przeto od dźiśia ſtáraymy ſię bydź Bonifácemi. Málefaciuſzow znośmy, y imię y uczynki &c.

Druga.

NIe dawno ſię námieniło, iáko wſzytkim nam bydź potrzebá Stániſłáwámi, toieſt, ſtáráiącemi ſię áby ſię z nas ſtáwáłá sławá, chwałá Pánu Bogu; á dźiśiay życzę ábyśmy wſzyſcy byli Bonifácyuſzámi, toieſt, dobrze czyniącemi, á przeto ućieſzyli oczy Boſkie. Pſálmiſtá święty świadczy, iż raz Pan Bog weyrzał z niebá ná źiemię, ieżeliby kto był Bonifácem, áżći nie uyrzał nikogo: *omnes declinaverunt, non eſt qui faciat bonum.* Więc áby miał Pan Bog z nas w oczách ſwoich ukontentowánie, ſtáraymy ſię bydź *facientes bonum*

num, żyimy poczćiwie, grzechu śię ſtrzeżmy. *Powtore*, Ieſt to znák powſtánia z grzechu do pokuty, kiedy kto lub w złych nałogách zoſtáie, przećięż z nich powſtáć prágnie. Ten Bonifacius był to ſtárſzym sługą u Páni iedney zacney w Rzymie Agláidy, ktora z náiac iego wierną usługę, ſkłoniłá ſerce do nieporząnney miłośći. Mieſzkáłá z nim niewſtydliwie, ále często w onym ſtánie będąc, wzdycháłá do Páná Bogá, prágnęłá owe porzućić nałogi, toż y Bonifacy. Więc podał do ſercá Agláidy Pan Bog pilną żądzą mieć w domu ſwoim kośći iákiego świętego Męczenniká, że w Rzymie ná ten czás Męczeńſtwo uſtáło, rzecze do Bonifácego: maſz pieniądze, maſz złoto, ſrebro, weś ná drogę, puść śię zá morze, przywieś mi ćiáło iákiego Swiętego Męczenniká. Gdy to wyrzekłá, nápádłá ią po wyieźdźie Bonifácego niezmiernie wielka ſkruchá, y mowiłá ſamá w ſobie: y iuż to będę godná ták wielka grzeſznicá mieć u śiebie kośći święte? toż y Bonifácemu śię ſtáło, ktory potym ſam zoſtáł Męczennikiem wielkim, y iego ćiáło przywieźione ieſt Agláidźie, przy ktorym oná potym ſrodze pokutowáłá. Náuká ztąd, iáko relikwij świętych noſzenie ma nas od złego támowáć. *Powtore*, iáko Relikwie święte przećiwko Heretykom y ich błędom mamy czćić y ſzánowáć, y iáko dobrze czyniemy, kiedy śię Pánu Bogu ofiáruiąc, świętych kośći cáłuiemy &c.

Trzećia.

BOnifácyuſz święty Męczennik grzech ſwoy nieczyſty z Agláidą nie inákſzą pokutą, tylko okrutną Męczeńſką wypłaca. Ták to przedtym zá nieczyſtość pokutowano, nawet y po kilku lećiech od Komunij nieczyſtych zátrzymowano. O dałby Pan Bog żeby zá wprowádzeniem Bráctwá Nayśw: Sákrámentu, był ten pożytek, żeby dla Nayśw: Komunij, nieczyſtośći, nierządow ubywáło. Niepokalány Báránek potrzebuie ktory tu z námi mieſzka ſerc czyſtych niepokalánych &c.

Czwarta.

Z Zywotá drugiego Bonifácego Swiętego, Apoſtołá Niemieckiego, tá niech będźie náuka.

P*ierwſza.* Iáko y Angielſkie y Niemieckie Páńſtwá, obaczyćby śię powinny wteráźnieyſzey wierze ſwoiey, przećiwney tey,

ktorą im podáli ich Apostołowie, Augustyn S. Anglii, Bonifácy Sásom y innym. Ci tám Swięći opowiedźieli, przynieśli im Páná Iezusá z śiedmią Sákrámentow, od niego postánowionych, Kálwin, Luter, tylko ze dwiemá: támći przynieśli im Páná Iezusá z Kápłáństwem prawdźiwym, Luter y Kálwin znieśli Kápłáństwo: támći ze Mszą świętą, z Komunią, pod iedną osobą, z ołtarzámi z obrázámi; ći przynieśli Páná Iezusá bez Mszy, bez ofiáry, bez obrázow, ołtarzow, odpustow: támći przyszli z náuką o wzywániu Swiętych, o dobrych uczynkách, o czyscu, &c. ći przećiwne temu wszytkiemu rozsiali *dogmata.* Innego wam przynieśli Chrystusá, kogoż wam słucháć należy? O ślepotá! nie trzymáć się dawnych Apostołow. Co słysząc my Polacy, ćieszmy się, że się trzymamy náuki nászego Apostołá Woyćiechá Swiętego, y innych. Nikt nieśmiał nam innego Páná Iezusá przynieść. *Rex Catholicus esto,* pierwsze práwo statutowe, y lubo tu y owdźie znáyduią się osoby Heretyckie, otoli to iák przychodniowie podleyśi, pryncypálni záś wszyscy Kátolicy, dźiękuymy dobroći Boskiey, &c. *Wtora náuká.* Iáko Nayświętszy Sákráment Ciáłá Iezusowego ma nam bydź pobudką, y iest do wszelkiey cnoty y doskonáłośći. Bonifácego tego, wypráwuiąc Grzegorz S. Papież do Niemiec, dał mu ćiáłá Swiętych Męczennikow, przy ktorych wielce mu się szczęśćiło: náwracáło się wiele Pogáństwá, ćiemnośći swoie porzucáli. Było ták skuteczne ćiáło tego, owego Męczenniká, á nie będźie skutecznieysze, pożytecznieysze, Ciáło Iezusowe: toć nam to ma dodawáć śiły, to sprawowáć w nas wszelkie doskonáłośći, pomnożenie, ábyśmy postępowali z cnoty w cnotę. *Trzećia.* Intratá Kápłánow z kąd? z Ciáłá Páná Iezusowego, z Nayświętszego Sákrámentu. Papież powtore wysełáiąc z Rzymu Bonifácyuszá do Niemiec, dał mu nád támtym ludem Biskupstwo bez intraty, intratá záś iego naywiększa byłá z Páná Iezusá. Tákći iest, cokolwiek maią Kápłáni, Biskupi, Opáći, Práłáći, mnieyśi y więkśi Zakonnicy, Zakonnice, wszytko z Páná Iezusá, kilká set, bá y tyśiąc y więcey, będźie w iednym mieśćie Zakonnikow bez roli, bez máiętnośći, kto ich opátruie. Pan Iezus w Nayświętszym Sákrámenćie. Mogłby tu káżdy mowić, tyś iest Karmićielem moim

im, tyś Prowizorem moim. A náoſtátek, iak to dawáć fundácyeOłtarzow, Nayśw: Ofiar. Temu Bonifacyuſzowi, ieden zápiſał dobro ſwoie, náOłtarz Marćiná S. y Mſze święte. Bráćia iego dworſcy po śmierći chcąc ono dobro odebráć, zádáli fałſz zapiſowi onemu, y przyśięgli. Bonifácy S. rzekł iednemu, przyśiągłeś źle, niedźwiedź ćię rozſzárpie, drugiemu, ty znidźieſz bez potomſtwá, ſtáło ſię, iednego niedźwiedź rozſzárpał, drugi ſię upámiętał y oddał, &c.

Piąta.

NIkt ſię woley Bożey nie ſprzećiwi, ták ſię ſtáć muśi iáko on chce. Bonifácyuſzowi Swiętemu dźiśieyſzemu, naprzod wſzytkiemi siłámi, gdy ieſzcze był chłopięćiem, przeſzkadzał Oćiec do Zakonu, ále przeſzkodźić nie mogł, bo chorobą złożonego, ináczey uzdrowić nie mogł, tylko obiecawſzy go ná służbę Bożą. Znowu Zakonnicy, gdy go Pan Bog powoływał ná Apoſtolſki urząd, między narody, bárdzo ſię temu ſprzećiwili, niechcąc go puśćić od śiebie, ále tego dokazáć nie mogli, bo Bog chćiał, ktoremu ſię ſprzećiwić niepodobna, &c.

Ná Wtorek Swiąteczny.

DObrze bárdzo więc ludźie mowią, iż nie żal máło ſzkodowáć dla pozyſkánia dobrá większego, álbo pożytku. Pan Iezus powiáda. Vczniom ſwoim, odchodząc od nich, iż *abſq; Synagogis facient vos* bezbożnic będźiećie: dobrze, bożnic pozbyli, Kośćiołow nábyli. O iák ſię máła dla Chryſtuſá podięta ſzkodá nágrodźiłá! to ma ćieſzyć káżdego w ſzkodźie iákieykolwiek dla Páná Bogá, że mu ſię to nágrodźi. Iáko człowiek upuſzcza krwie z ćiáłá, bierze lekárſtwo, ktore go trochę z álteruie ná zdrowiu, ále ten máły uſzczerbek zdrowiem ſię więkſzym nágradza. Y tymći to ćieſzy Chryſtus wſzytkich Zakonnikow, wſzytkich dobremienie, bogáctwá opuſzczáiących, że zá tę trochę porzuconych dobr, *centuplum* odbierą. Kiedyby był ow Bogacz miał dobrą intencyą, że chćiał dla tego większe gumná, ſtodoły budowáć, áby to, co mu Pan Bog dał w polu w nie zgromádźiwſzy, mogł więcey udźielić ubogim, potrzebuiącym, ná chwałę Bożą, nie

popadłby był żadney nagány: że chćiał n nieyſze obaláć *destruam horrea mea. Luc:* 15. bo dla lepſzego budynku y większego, mnieyſzy utráćić godźi ſię. Pochwały godne ſą Mátrony Rzymſkie, ktore w obleżeniu będąc, nie żáłowáły Rycerſtwu wárkoczow ſwoich ná ćięćiwy do łukow, bo mądrze uważáły, że ſzkodá w łoſách, byłá obroną łáńcuchow złotych, kánakow noſzenia, byłá obroná ich wolnośći, poczćiwośći. Ewánieliczny Goſpodárz, troiákiego ziárná, iednego ná opokę, drugiego między ćiernie, trzećiego wedle drogi padáiącego utrátę, troiákim źiárná ná dobrą rolą upádłego, to ieſt ſetnym, ſześćdźieśiątym, trzydźieſtym ćieſzy pożytkiem, ále y ſam Pan Iezus ſzkodą zgubę Iudaſzá, Mágdáleny nábyćiem, nágradza. W ten czás gdy on wyſzedł, gdy ſzemrał, gdy od Chryſtuſá odpadł, Mágdálená do niego przyſtáłá, drogie oleyki ná nogi iego wylałá. Nie rownie większa nagrodá, Iudaſz zły, złodźiey nienawiſny, ſzemrácz. Mágdálená kocháiąca, płącząca, drogich oleykow nie załuiąca. Vczmyſz ſię z iáłmużny ſzkody małey nie litowáć, to nas nie rownie co większego zá nię potka. Powtore, bądźmy pewni, że gdy kto śiebie utrátą, ſzkodę uczyni Pánu Iezuſowi, że go odſtąpi, nágrodźi ią ſobie kim lepſzym, &c.

II.

Nie ćięſzka ieſt tákowo ſzkodá, ſtrátá, ktora ſię z kąd inad álbo rownie, álbo ſowićiey nágrodźić może. Opowieda Pan Iezus Vczniom ſwoim, ktorych ná tym świećie zoſtáwował, iż ich żydźi od śiebie rugowáć mieli, áż co? zá iednę żydowſką źiemię máłą, doſtáło ſię im obſzernych Kroleſtw, Páńſtw, Prowincyi, ktore nauką ſwoią, y ſobie y Pánu Iezuſowi pozyſkáli, nágrodźiło ſię im czym lepſzym. Kiedy przywodźi Zbáwićiel podobieńſtwo o goſpodarzu, náśienie ná źiemię rzucáiącym, powiáda, iż iedno ziárno pádło ná opokę, drugie między ćiernie, wedle drogi, á oſtátnie ná dobrą rolą, y przyniosło pożytek ſetny, ſześćdźieśiąty, trzydźieſty, czemu ták *ſpecifice* wyraża, troiáki ten pożytek? ná to: áby ſię pokazáłá nagrodá z tey ſtráty, ktora ſię w pierwſzey roli troiſtey pokazáłá. Ieſt oſobliwey rzecz godna reflexyi, że w ten czás kiedy Mágdálená przypádłá do nog

Iezu-

Iezusowych, kiedy ie łzámi polałá, kiedy się iednym słowem do Bogá náwroćiłá. *Tunc* ná ten czas Iudasz wyszedł, áby targ czynił z Żydámi o Mistrzá swego. Oto się záraz nágradzáłá Zbáwićielowi szkodá, pozyskániem wielkiey Penitentki.

Wielką szkodę poniosło Krolestwo nasze, przez śmierć wielkiego y walecznego Królá Iáná III. ziáchały stany wszytkie ná Elekcyą innego, prośić uśilnie Páná Bogá potrzebá, áby w innym podobnym iemu Elekćie nágrodźiłá się nam tá strátá.

III.

TRzymáiąc się podobieństwá przyimuiącego Gospodarżá gośći miłych, bywa y to, że gospodarz psow złych, niedźwiedźiá y inne bestye, każe mieć ná więży, ná záwárćiu, áby nieznáiomym z gośćiem przyieżdzáiącym ludźiom nie szkodźili, obawiáiąc się. Vczyńmy ták y my: mamy w domu nászym psy, lwy, niedźwiedźie, toiest, pásye, gniewy, lubieżnośći, powiąz my to, pokrępuymy, bo ásystencya Duchá Swiętego, wszytká ćicha, spokoyna, skromna, z temi się nie zgodźi, nie uszánuią iey, záczepią, &c.

IV.

OPowiedźiawszy wczoráy Duch Swięty, że do ubożiuchnego przyidę *ad pauperculum*, dźiś przydáie, że *respiciam ad contritum corde, do sercá skruszonego.* Co to záś iest człowiek z sercem skruszonym? iest człowiek wzdycháiący, z niebá poćiechy prágnący, świátowych poćiech, pośiłkow, wygod, nie máiący, sćisniony, do tákiego Duch Swięty náwiedza, przychodźi. Tacyć byli Apostołowie po Wniebowstąpieniu Páńskim, śćiśnieni boiáźnią zewsząd od żydow, wzdycháli do niebá oczy podnośili, y zstąpił ná nich Duch Swięty, *tanquam ad contritos. va vobis divitibus qui habetis consolationem vestram*, powiedźiał Pan IEZUS *Luc: 6.* wy ktorzy (iákoby chćiał rzec) z kąd inąd maćie poćiechę, ukontentowánie, nie spodźiewáyćie się ich z niebá. Izráelczykowie poki w Egypćie *ad ollas carnium*, przy mieśiwách Egypskich śiedźieli, mánny z niebá nie mieli, ná pustyni gdy z kąd inąd pozbáwieni byli pośiłkow, mánná im z nieba spadáłá. Mánná Duch Przenayświętszy, tym się udźiela, ktorzy prágną, łákną, źiemskiemi się delicyámi nie obtykáią. Egypcyánie, że im z rzeki Nilus urodzay

ná po-

ná polá, ogrody idźie, do niebá oczu swych nie obracáią, wszytko ich czekánie ná wylanie rzeki. Tym my podobni nie bądźmy, ku niebu wzdychaymy, z niebá pomocy wyglądaymy, pociecháimi od świátá gardźmy, *respiciet* Duch S. *ad contritos corde, suspirantes gementes ad cælum, &c. &c.*

V.

VRoczystość Ducha świętego odpráwiemy, á iednák Ewánielie przez te trzy dni o Pánu Iezuśie słyszemy. Czemu to? bo Pan Jezus przez Ducha świętego iest naywięcey obiáśniony, uwielbiony wsłáwiony. Ták powiedźiał sam Zbáwićiel: *Gdy przyidźie DUCH święty, ille me clarificabit, on mię obiáśni*, iákoż ták Pan Iezus, iáko był żyiąc ná świećie podłym, wzgárdzonym, utáionym; po przyśćiu Ducha świętego ná wszytek świát sławnym, ogłoszonym; uwielbionym *clarificavit go Duch święty.* Moyzeszowi pokázał się Syn Boży, iákim miał bydź w náturze ludzkiey, w owym to krzaku gorąiącym, á nie spalonym, pokázał mu się w ogniu, á żydom potym ná gorze Synái w obłoku w burzy czarney, dymie, *in fumo caligine.* Czemu tám w iásności, tu w ćiemności? przy Moyzeszu záwsze Duch święty, nie może bydź inaczey widźiany Chrystus, przy nim tylko iásny. Szczepaná świętego gdy żydźi kámienowáli, dáie mu się widźieć Pan Iezus dźiwnie iásny, bo w chwale niebieskiey, bo ná práwicy Oycowskiey, *Video Iesum stantem à dextris Dei*, czemu nie ukrzyżowány mu się pokázuie, iáko także iák y on ná Krzyżu zá nieprzyiaćioły się swoie modlący? czemu ták iásno, chwalebnie, świetnie? Szczepan S. był pełen Duchá świętego, *clarivificavit* zátym przed nim *Iesum.* Tenże go y przed Vczniámi ná gorze Thabor klarifikował, kiedy *resplenduit facies ejus sicut sol*, *roziáśniałá twarz iego iáko słońce, száty stáły się białe iáko śnieg. Duch S. w tey iásności.* Oćiec w głośie, *Hic est Filius meus dilectus, ten iest Syn moy kochány*, przybył, y ták wszędźie przez Duchá S. *clarificatur Iesus.* Dźiękuymy Duchowi świętemu zá to, á prośmy áby y *sensus & corda nostra clarificet*, do poznánia tegoż Chrystusá, do miłośći iego &c.

VI.

VI.

WSzytko nasze teraz nabożenstwo y staránie duchowne ná tym ma należyć, ábyśmy ogień miłośći Duchá świętego w sobie y sercách nászych iáko naybárdźiey wzniecáli, rozpaláli. Między innemi sposobámi ogniá rospaleniá iest, y ten uderzeniem z krzmieniá ogień wskrzesáć: uderzeniem, bićiem się w pierśi, przy żalu za grzechy bárdzo dobrze rospala się ogień Duchá świętego. Ták ow iáwnogrzesznik czynił w Kośćiele, áni oczu podnieść nie śmieiąc, bieł się, uderzał w pierśi *percutiebat pectus suum*, mowiąc: *Boże bądź miłośćiw mnie grzesznemu*: áż co: *descendit iustificatus*, wyszedł z Kośćiołá łáską Duchá świętego uspráwiedliwiony. Hieronim święty posádźiwszy się u Bethleem, y od świátá oddáliwszy, gdy ná niego dawnych márnośći świeckich nástępowáły szturmy, powiáda iż cáłe dni y nocy bił się w pierśi, á ieszcze kámieniem, *donec rediret tranquillitas*. Y oni ná gorze Kálwáryiskiey krzyżownicy Páná Iezusowi, obaczywszy iák złą robotkę zrobili, chcąc się zdobyć ná żal zá grzechy y ná ogień miłośći Bożey, poczęli náprzod náwrocenie swoie do pokuty od uderzenia, *percutientes pectora sua, revertebantur*. Toż uczynili y drudzy żydźi ná Piotrá S. do nich kazánie, gdźie im wyrzucał ná oczy ich niewdźięczność ku Chrystusowi, zábićie, zámordowánie, skruszeni, mowili do siebie, *quid faciemus fratres, Act: 2.* Biymy się y my bráćia w pierśi, wskrzeszaymy ten ogień, mowiąc nábożnie: *Boże badż miłośćiw mnie grzesznemu &c.*

VII.

NA dźień dźiśieyszy do uwagi przypáda *Donum Consilij*, Dar Rády Duchá Przenaśw:. Iest záś ten dar nic coinnego, tylko świátło nádprzyrodzone, ktorym Duch S. obiáśnia rozum człowieká áby umiał rozeznáć między dobrym y złym y wiedźiał czego się iáć, do czego się nákłonić, áby nic nie uważnie, lekkomyślnie sobie nie postąpił. Tey y tákowey rády podał po sobie przykład sam Zbáwićiel, ktory áz w lat trzydźiestu odezwał się z nauką, kazániem, cudámi swemi, y to wprzod przypátruiąc się postom czterdźiestodniowym osobnośćią ná pustyni, nie żeby on nie wiedźiał co czynić, ále áby nas náuczył, káżdą spráwę czynić *cum Consilio*

z rozmysłem, z deliberácyą, z uwagą. O ten tedy y tákowy dar prośić nam potrzebá usilnie Duchá S. A ieżeli śię nie sądźiemy bydź godnemi, áby sam przez śię nas informował, pytaymy śię ná to nászych stárszych, przełożonych, spowiednikow, ktora nam drogá, ktory stan, ktora zabáwá przyzwoitsza, żeby śię o nas nie prawdźiło *Os Domini non interrogaverant &c.*

VIII.

KToremi drzwiámi do nas ma przychodźić Duch Swięty? tymi o ktorych dźisieysza Ewánieliá S. gdźie śię Pan Iezus drzwiámi názywa: przez tę to bramę wchodźiemy do niebá, y z niebá ná nas wszytko wypływa dobro. Y ztąd to Kośćioł święty o cokolwiek Oycá niebieskiego prosi, záwsze konkluduie *Przez Páná nászego Iezusá Chrystusá.* Iego álbowiem rány są drzwiámi, wrotámi, ktoremi do nas wszytko dobro przychodźi, iáko też y dáry Duchá Przenaśw.

IX.

o Miłośierdźiu.

WIetrze zstąpił Duch święty ná Apostoły, chcąc oświadczyć; że śię wszytkim spolnie, hoynie, obfićie udźiela. Nic nie mász pospolitego, iáko wiátr. Ziemie więcey ma Pan niżeli ubogi, wody, ogniá, więcey u Pánow. Wiátr, powietrze, wszytkim śię udźieláiące. Zeby tedy pokázał hoyne udźielenie swoie Duch święty, wszytkim pospolićie w tym elemenćie spolnym pokázuie śię. Y ztąd ći go wzywa Kośćioł święty *Veni Pater pauperum. Przydź Oycze ubogich*, ták dla ubogich, ták dla prostákow, iáko dla uczonych Pánow &c. przychodzący, á ztąd wielkie miłośierdźie iego.

z Zywotow Swiętych, o Swiętym Antonim.

IM kto więcey Páná Bogá chwali, wywyższa, uwielbia, tym go też Pan Bog więcey sławi, Antoniego Swiętego, y ná źiemi y ná morzu, y ná powietrzu, ludźiom, dobytkom, uczynił pożytecznego cudámi, łáskámi wsłáwionego. Czemuż? bo on też Páná Bogá y ná morzu, y ná źiemi wysłáwiáł, ptastwo, ryby co w morzu, zwierzętá w polu mocą Boską zwoływał, im Boskie Imię opowiádał &c. Wielbiymyż Páná Bogá gdźie możemy, wysłáwiaymy dobroć iego, á on *glorificantes se, glorificabit*, y teraz y ná wieki Amen.

Druga

Druga.

z Zywotá S. Antoniego Cudotworcy wielkiego, te náuki krom wielu ſą.

Pierwſza. Iáko nie ták urodzeniem, iáko chwalebnemi dźiełámi záſzczycáć ſię mamy. Antoni święty urodźił ſię w Vlyſſypoñie mieśćie ſtołecznym Kroleſtwá Portugálſkiego, á przećię nie Vlyſſypoñſki, ále Padewſki Antoni ſię zowie, bo w Padwi cnotámi, świątobliwośćią, kazániami ſię ludziom y Pánu Bogu záſłużył, nie od urodzenia, lecz od chwalebnych czynow známienity. Y my nie ták z fámilij, urodzenia, iáko chwalebnych ákcyi, słáwy ſzukaymy. *Náuká wtora.* Ze niemal więkſzą łáſkę czáſem czyni Antoni święty, zguby, ſzkody, nie wracáiąc, niżeli w nich utrapionych ćieſząc. A to iáko? zgubá kogo potka, udaſię do świętego Antoniego, da iáłmużnę, ná Mſzą S., nie znaydźie, áż potym w owym ſmutku ſwoim odezwie ſię: niechże Imię Boſkie pochwalone będźie, przyimuię od niego to przepuſzczenie, godźienem, godnam byłá tego náwiedzenia. Drugi zás ználazł zgubę, ćieſzy ſię, dźiękuie Pánu Bogu, że go zá przyczyną Antoniego świętego poćieſzyć raczył. Czyie tu dźiękowánie záſłużone przed Pánem Bogiem? Nie omylę ſię kiedy powiem: że tego co nie ieſt poćieſzony, bo ſię ná to wſzyſcy niemal nábożni zgadzáią, że záſłużeńſze ieſt w ſmutku iedno *Deo gratias*, niż dźieśięć w ſzczęśćiu, álbo w poćieſze. Niechayże ták będą nábożni do S. Antoniego, tákći co znayduią zguby ſwoie, iáko y nieznayduiący, dźiękuiąc ták zá to, iáko y zá owo Pánu Bogu. *Trzećia náuká.* Vtwierdza nas Antoni S. o Zmartwychwſtániu ćiał náſzych, w tákim, iáki teraz máią kſztałćie y całośći. Ięzyk iego do tych czás cáły nie ſpruchniały, nie rozſypány, uczyniła z nim ten cud moc Boſka, táż uczyni, że to co ieſt w proch rozſypánego znowu ſię náprawi, złączy, ziednoczy, bo u Páná Bogá nie máſz nic trudnego, nic niepodobnego &c.

Trzećia.

O Ięzykách Ducha Przenayśw: teraz wſpomináiąc, niegodźi ſię zámilczeć o ięzyku S. Antoniego, y to ná iego powiedźieć pochwałę, że on ſam práwie był godźien, áby przezeń mowił Duch Przenayśw:. Bárdzo ſtroni od ięzyká ludzkiego Duch S. ſam rączey mowi, w kim mowi, á nie przez ięzyk iego. Pan Iezus opowiedźiał

to Vczniom swoim, że *non vos estis qui loquimini*, ale *Spiritus Sanctus qui loquitur in vobis*, iakoby rzec chćiał, nie ufa ięzykom wászym Duch święty, mowić sam w was swoim będźie. Iákoż ták Duch zły kłádźie się w uśćiech, w ięzykách ludzkich: *Ero spiritus mendax in ore Prophetarum. 2. Reg: 22.* Duch Boży obiera bárdźiey ręce, w ktore skłáda słowo swoie, ięzykowi go nie powierzaiąc: *factum est verbum Domini in manu Aggei.* Y kiedy raz tylko położył słowá swoie w uśćiech Ieremiaszowych: *Ecce dedi verba mea in ore tuo*, áż zaraz przydáie, *Vigilavit Dominus super verbum suum*, miał Pan Bog wielką pilność o słowie swoim, iákoby go osobliwie strzedz było potrzebá, ponieważ było złożone w uśćiech ludzkich. Nie dowierza Duch święty ięzykowi ludzkiemu, nie skłáda nań słow swoich: dowierzał Swiętego Antoniego ięzykowi, w nim, y przezeń mowił, co się pokázuie że do tych czás nieporuszony, ále wcále zostáie, kiedy ćiáło iego z źiemie podnoszono, wszytko to rozsypáne ználeźione, ięzyk tylko iák żywy był: instrumentem był Duchá świętego, dla tego *non vidit corruptionem.*

Powtore. Mowił Duch Swięty przez ięzyk Antoniego S., kiedy go y inne Nácye, innych ięzykow ludźie rozumieli, nawet y zdáleká, y w domách iego słyszeli, ná iego mowę srodze śiłá się do pokuty náwrácáło, od złego żyćia się oddálało.

Potrzećie. Nápisał Eklezyástyk, że ten ktory w ięzyku nie szwánkuie, zá żywotá iest Swięty: *Beatus, qui non est lapsus in linguam.* S. Antoni y zá żywotá świętym názwány, toć znáć w ięzyku nie szwánkował, spráwiony máiąc od Duchá świętego, po śmierći *antonomasticè* bez przydátku, świętego ma tytuł. Ták mowią w támtych Kraiach ludźie, podźmy do świętego; modlmy się do świętego.

Naostatek. Duch święty *postulat pro nobis gemitibus inenarrabilibus.* Antoni S. teraz w niebie wielkim iest zá potrzeby ludzkie Bogomodlcą, snáć ięzykiem Duchá Przenayśw: &c.

Ná Srzodę po Swiątkách.

Między przemysłámi rożlicznemi, ktore nas Pánu Bogu miłemi czynią, y do większey doskonáłośći prowádzą, iest też y tea, ábyś

ábyś to co muśiſz, rad czynił, z potrzeby cnotę uczynić. Pan Iezus odchodząc od Vczniow ſwoich, opowiáda im, że ich z bożnic żydźi wyrzucáć będą, á oni krom tego, iużby do nich byli nie záyrzeli, y ták coby bez tego byli uczynili z mnieyſzą zásługą, teraz z większą dáleko to ich potka, gdy złość żydowſka, dla imienia Iezuſowego będą ćierpieli: y to to ieſt uczynić cnotę z potrzeby. Na początku Kośćiołá świętego, gdy pogáńſtwo Chrześćian prześládowáło, zábiiáło, dobrá ich odbieráło, wiele wprzod náwroconych do Wiáry świętey Chrześćian, owe dobrá ſwoie rozdáwáli ná ubogie, ná Kośćioły, y ieſt im záprawdę czego powinſzowáć, że kiedy to co mieli, miano im gwałtem odebráć, kiedy przez śmierć odſtępowáć tego muśieli, bez zásługi, uprzedzaiąc to co z muſu bydź miáło, dobrowolnie rozdawáli, á z wielką zásługą ſwoią. Toż ſię ná poćiechę wſzytkim Zákonnikom, y innym co zá żywotá dobrze czynią, iałmużny z dobr ſwoich hoyne dáią, może powiedźieć: o iákośćie ſzczęśliwi! co ſámi z dobrey woli opuſzczaćie, od czegoby was poniewolnych śmierć, álbo inna przygodá oddalić mogłá. Saulowi ktory był wielce Páná Bogá ná ſię rozgniewał, pokázał ſię po śmierći Sámuel, opowiádáiąc mu, że iutrzeyſzego dnia miał ſię z nim, y z ſynámi ſwemi ná woynie pobitemi, ná támtym świećie obaczyć: *Cras tu, & filij tui, mecum eritis*, y ſtáło ſię: wyſzedł Saul z ſynámi do potrzeby, zginął z niemi iáko przepowiedźiał Sámuel. Ale czemu oſtrzeżony Saul wyprowádźił ſynow ná plac do potyczki, czemu im w obożie zoſtáć nie kázał? czemu ſię uchronić &c. Wiedźiał dobrze Saul że ſię nieodmieni to co powiedźiał Prorok, wolał tedy áby poczćiwie woiuiąc z nieprzyiaćielem zginęli, niżeli gdźie pokątnie, álbo ſię chroniąc. Pan Iezus wyſyłáiąc Vczniow ſwoich ná świát, y dáiąc im władzą ná czynienie cudow, áby chorych uzdrawiali, ślepych oświecáli, umárłych wſkrzeſzáli, przydáie, áby to dármo czynili, áby zá to pieniędzy żadnych nie bráli, *gratis accepiſtis, gratis date*. A ná co to przydawáć? ponieważ gdyby byli co bráli, pewnieby tym ſám m cudow nie czynili: chćiał ich Pan Iezus náuczyć tego o ktorym ſię mowi, cnoty y doſkonáłośći przemysłu. Oblubienicá niebieſka ſzukáłá z wielkim prágnieniem kochánká ſwego, toieſt Páná Iezuſá

Quis mihi det ut inveniam te &c. áż gdy śię z nim złączyłá, znowu áby śię oddálił námlenia, *fuge dilecte mi &c.* Co to iest? dopiero go prágnie, á potym wypráwuie. Wiedźiałá dobrze Páná Iezusá obyczay że on z temi duszámi ktore kocha, nie rad śię pieśći, dźiś ie słodyczą łásk swoich nápełnia, iutro ubliżeniem iey zásmuca. Wolałá uprzedźić, y iáko niegdy S. Xáwier záwołáć *satis est Domine, satis est, dosyć tey łáski na mnie, dosyć.* Y to to iest z musu bydź dobrym. Náwiedźiłćie człowiecze Pan Bog chorobą, choćbyś nie rad to ćierpieć trzebá, toć lepiey nie nárzekáiąc przyiąć od Páná Bogá, ofiárowáć zá grzechy. Vbogim iesteś, w ubostwie siebie przeklinász, drugich złorzeczysz, á cożći to pomoże? iuż lepiey w ćierpliwośći znośić, á przez to mieć zásługę. Dokuczył ći Potentat, radbyś śię zemśćił, nie możná, to lepiey Pánu Bogu ofiárowáć krzywdę swoię: gárdźi tobą świát, á ty wprzod nim pogardź, o niego niedbay. Iáko uczynił ieden káwáler dumny, pyszny, raz śię ustroiwszy bogáto, ná koniu ubránym iáchał przez miásto, chcąc od wszytkich bydź widźiánym, prezentuie śię, á tym czásem w naywiększym błoćie, rynsztoku, koń pod nim śię obálił, on iák świnia śię pomázał; áż on: á ták mię świećie tráktuiesz? ia też ćiebie ináczey, potym záraz do Zákonu wstąpił &c.

II.

DUchá Przenayświętszego Symbolum álbo znák, *columba* Synogárlicá gołębicá. Ták śię nád Pánem Iezusem pod czás Krztu świętego pokazał, *in columbæ specie*, ták w wielu innych okázyách. Kto chce tedy tę niebieską *columbam* do śiebie zwabić, *mansuetudine opus est*, ćichośćią, łáskáwośćia, niech śię mu zakázuie. Mieli też Swięći Boży, ile ich ćichośći, łáskáwośći, cnotą słynęło, że powietrzne ptászętá *volucres cæli* do nich przylátowáły, ná ich rękách śiadáły. Ták Swiętemu Fránćiszkowi w drodze idącemu gromádámi ptástwá zástępowáły, y słodko brzmiącym dźwiękiem poki im pozwolił przyśpiewywáły: ták ná ręku Máxencyuszá Opátá Piktáwieńskiego, ochotniey niż ná drzewąch, gáłęźiách, śiadáły: Błáżeiá S. Biskupá, ptászkowie skłádáiąc śię iákoby, ná puszczy kármili. Iudokus Krolewicz Angielski, świátem y Krolewską dostoynośćią pogárdźiwszy, á ná osobność śię

uda,

udawszy, z ręku swoich leśnych ptaszkow karmił: wszytko to łáskáwość tych Swiętych spráwowáłá. Chcemy y my sprowádźić do śiebie Duchá Swiętego, *in specie columbæ* pokázuiącego się, ćichość, łáskáwość, niech się w nas znayduie; od szwárliwego niezgodnego stroni zdáleká Duch Swięty. Moyzesz, Dawid, Iákob, známienići w stárym testámenćie Swięći, dla osobliwey ćichośći, godnemi stawáli się Duchá Swiętego przybytkámi, ktory sam o tym wyráźnie. *Ad quem respiciam nisi ad quietum, &c. &c.*

III.

GOspodarz, gospodyni, gośćiá wielkiego spodźiewáiąc się, izby, pokoie, umietáią; wszytkie kąty wyprzątáią, od śmieći chędożą, stoły, ławy, umywáią. Gość wielki Duch Przenayświętszy idźie do nas y do domu nászego: umiátaymy sz go, wyprzątaymy, chędożmy przez spowiedź świętą, przez pokutę, żal zá grzechy: ináczey *in malevolam immundam animam*, do zászpeconey, zaprzątnioney dusze, nie wnidźie Duch Swięty. Więc tedy przynależyta, ná tę Vroczystość spowiedźią oczyśćić sumnienie swoie. Mamy tę ochotę ná Swiętá Nayświętszey Pánny, Swiętych Pátronow, Antoniego, &c. á czemu nie większa ná Vroczystość Duchá Swiętego, y inne należące do Troycy Przenayświętszey, &c.

IV.

MIędzy śiedmią dárow Duchá Swiętego, iest *donum Intellectus, dar rozumu*, przez ktory dar Duch Swięty rozum nász pośilkuie, w poymowániu trudnych táiemnic, wiáry Swiętey. Y z tąd bywa, że ieden prostaczek, prostaczká, więcey trzyma o Pánu Bogu, o nieśmiertelnośći duszy, o rzetelney w Nayświętszym Sákrámenćie przytomnośći, niżeli sápientowie świátowi, bárdźiey oni adoruią Páná Iezusa, temu czołem biią, niż Pánowie świátowi. politycy. Wielce potrzebny iest ten, y tákowy dar rozumu od Duchá Swiętego. Apostołowie, Vczniowie Páńscy, słucháli náuki Páná Iezusowey, pátrzáli ná cudá iego, á iednák nie ze wszytkim poymowáli táiemnic wiáry Swiętey; gwoli czemu przymawiął im Zbáwićiel. *Adhuc & vos sine intellectu estis. Iesteśćie ieszcze bez rozumu.* Iák go zás w dźień Swiąteczny wźięli, áż świát wszytek niemal náuką y mądrośćią Pánu Iezusowi pozyskáli. Do

tego

tego záś nábyćia dáru rozumu, naylepszy sposob, przez wiárę naprzod, á potym pokorę. Wiárá powinná się fundowáć ná słowie y obiáwieniu Boskim, nie ná dysputách, kontrowersyách. Pokorá záś naywięcey zásługuie to oświecenie, *Intellectum dat parvulis*, mowi Psálmistá y Pan Iezus. *Confitebor tibi Pater, quia abscondisti hac à sapientibus, & revelasti parvulis.* *Dźiękuięć Oycze moy, żeś te rzeczy zákrył przed uczonemi, á obiáwiłeś ie máluczkim.* Pychá spráwuie z rozumu świátowego, biegłośći, *Scientia inflat*, że ták wiele Apostátow, drogi prawdźiwey odstępuie, z tąd Herezye *schismata*. Pokornego człowieká Duch Swięty oświeca, utwierdza, umacnia. Ieżeli kiedy iáko pod czás teráźnieyszey Elekcyi, prośić trzebá o ten dar rozumu, áby Duch Swięty ná tego *vota*, głosy, sercá sposobił Elektorow, Elektá, ktorego z wyrokow swoich przedwiecznych nam przeznáczył, &c.

V.

Wielce iest pożyteczna człowiekowi pámiątká śmierći. Pan Iezus odchodząc od Uczniow swoich, o niczym im więcey nie práwi, iáko o śmierći, mowiąc: że was kámienowáć, prześládowáć, zábiiáć będą. Ná co ták pilna śmierći expressya przy odchodzeniu Iezusowym, raczey było co pоćiesznego powiedźieć. Ale dobrze, miásto śiebie, y ná swoim mieyscu, chce mieć dla żywotá doskonáłego pomnożenia, w uczynkách swoich śmierć pámiątkę, wedle tego co powiedźiał ieden. *Mortis recordatio, est Dei vicaria.* Pan Bog, (mamy w piśmie S.) często się Abráhámowi S. pokázował, często z nim rozmawiał, skoro mu Małżonká Sará umárła, o ktorey pogrzebie, grobie, dla niey miał pilne stáránie, inż potym nie piszą, áby do niego iáka ápárycya byłá. Czemu? śmierć, grob, pogrzeb, stał zá Boską ápárycyą, *Vicaria Dei, mortis memoria.* Jáko Páná Bogá ná pámięći mieć mamy záwsze, ták y śmierć, iáko y chlebá codźiennie zażywamy, ták y pámiątká o śmierći ma bydź u nas codźienna. *Cinerem tanquam panem manducabam*, powiedźiał o sobie Krol Izráelski Dawid, popiołu iáko chlebá záżywałem. Przećięć tego Páná stało ná chleb pszenny, álbo iáki inny, czemu się karmił popiołem? popioł ten nie inny, tylko ten, w ktory się człowiek po śmierći obraca. *Pulvis es, & pul-*

verem

verem reverteris, tego popiołu to iest śmierći pámiątká byłá temu Swiętemu Mężowi, codźienną potrawą, chlebem.

Pámiętáiący ná śmierć, nayſpoſobnieyſzy ieſt ná gody niebieſkie. Krol Ewánieliczny, ſpráwuiąc weſele ſynowi ſwemu, y wypráwuiąc ná záproſzenie gośći ná nie, każe tych zwoływáć, ktorych záſtáć miano ná rozſtánnych drogách, *Ite in exitus viarum*. Czemu z tákowych mieyſc? roſtánne drogi znáczą, rozſtawánie ſię z tym świátem: przez śmierć ktokolwiek ſię o tym rozſtániu myślą zábáwia, zásługuie ná to, áby był ná gody niebieſkie záwołány. Ieſt y w nas teraz wielka okázya pámięći ná śmierć, kiedy ná kátáfálku złożonego widźiemy umárłego Krolá Iana III. o záłoſna tá śmierć, ktora nas wiece ſmutnego nábawiłá *interregnum*! Zgromádźiłyśćie ſię wſzytkie ſtany, ná obieránie Sukceſſorá. Niechayże ták wielkiego Pana śmierć przypomni wam, że y wy pomrzećie, y wy wiekowáć nie będźiećie, &c.

VI.

Y Sławę y dobrą reputácyą y wiárę u ludźi, odbiera człowiekowi kłamſtwo, ále co większa, odbiera y żywot. W ten czas gdy zá Apoſtołow, *omnia erant communia*, *wſzytko ſpolnie prawowierni mieli*, ſpolnie żyli, ſpolnie potrzeby ſwe ratowali, Ananiaſz z Sapfirą Małżonką ſwoią, przedawſzy dobro ſwoie, przyniosł pieniądze do nog Piotrá Swiętego, ále ták, że ſobie potáiemnie dobrą część záchował, a przećię powiedźiał, że wſzytko przynoſzę com wźiął. Piotr Swięty taiſz iego poznawſzy, pyta go raz y drugi, czy ſobie nie zoſtáwił, czy tylo przynośi, ſto wźiął? odpowiedźiał kłamáiąc Ananiaſz, tylo, tylo. záraz go przeklął Piotr S. iż nagle umárł, y padł. Pochwili przychodźi też y Sápfirá, otoż iey pyta Piotr Swięty? tákże iáko y mąż kłáma, tákże też iáko y mąż nagle umiera. To ták zá kłamſtwo oboie ſkaráni, zdrowia, żywotá pozbyli. Ieſt piekna hiſtoryá, w żywoćie Epifániuſzá Swiętego Biſkupá, ktorego poſtrzegſzy zdáleká idącego dwoch mendykow, áby większą iáłmużnę od niego wźięli, ieden z nich, iákoby umárł, położył ſię ná drodze, rośćiągnął; nádiedźie Epifániuſz, áż dźiad drugi wołáć pocznie. Oycze S. ſatuy ná pogrzeb tego umárłego, dał Swięty ſowitſzą iáłmużnę.

Odeydźie Swięty, drugi trąca owego, budźi, ſturſa, áni ſię odezwie, bo prawdźiwie umárł. W pogoń tedy zá Swiętym drugi, prośi, zmiłuy ſię Oycze Swięty, oſzukáliśmy ćię, á zátym zgrzeſzyliśmy wielce, proś zá prawdźiwie umárłym, ále Swięty odpowiedźiał, *Deus non irridetur*, niech leży tak, iákim ſię udawał. O iák nieſzczęśliwe kłamſtwo, y zdrowie y żywot odeymuie, y sławę y dobre imię. Kochaymy ſię zátym w prawdźie.

VII.

JEſt w Hiſtoryách dawnych wzmiánká *Securis Tenedia*, o toporze álbo siekierze, Tenedeweyſkiey, á to z tey okázyi. Byłá y ſnać dotąd ieſt Wyſpá iedná názwána *Tenedo*: Sędźia álbo Máiſtrat obywátelow tey Inſuły, przy ſwoiey ſądowey Stolicy zwłaſzczá gdy ſię inkwizycye, świadkow wywodzenia odprawowáły, kazał ſtawáć *miniſtro juſtitiæ*, álbo kátowi z toporem, álbo siekierą ná głowę tego, ktoregoby ſię pokazáło, że krzywo przyśiągł, że fałſzywe dał ná drugiego świádectwo. O kiedyby ná teráźnieyſzych Trybunałách, Sądách, táki topor w oczách owych groſzowych, ſzoſtakowych świádkow ſtawał, zádrzałoby nie iednemu pod kolánem bárdźiey, niż od Krucyfixá, przed ktorym przyśięgá. Ale luboć oczywiśćie tá siekierá, nie dáie ſię widźieć, wiśi iednák táiemnie nád káżdym, miecz ſpráwiedliwośći Boſkiey. Kłamcom, krzywoprzyśiężcom, nie ná doczeſną tylko, ále co ſtráſznieyſza, częſto ná wieczną zgubę, o ktorey námienia Pſalmiſta Swięty, *perdes omnes qui loquuntur mendacium, zgubiſz, ſtráćiſz tych, ktorzy kłamáią*. Y záprawdę ták Pan Iezus ieſt *Protector omnium*, ktorzy go *exquirunt in veritate*, drogi iego wſzytkie *miſericordia, veritas & judicium, miłośierdźie prawdá*, kto z tey drogi ſchodźi, ſzwánkowáć muśi. Sławne ieſt ná wſzytek świát iábłko Theodozyuſzá Ceſárzá, ktore w dźień trzech Krolow idącemu z Kośćiołá ieden z dálekich Kráiow prezentował niewidźiáney wielkośći y piekności, Ceſarz pułtorąſet czerwonych złotych udárowawſzy owego Cudzoźiemcá, iábłko Ceſárzowey Eudoxyi posłał. Tá máiąc ná Dworze Ceſarſkim Pauliná wielkiego Vrzędniká, á ſobie poufáłego, zá ktorego rádą wſzytko czyniłá, y dobrze ſię iey powodźiło, bo z podłey kondycyi, ná ták wielką godność poſtąpiłá, choremu ná ten czás

ná po-

ná podágrę iábłko posłáłá, *Paulinus* nie wiedząc z kąd ie miáłá, ofiárował go Cesárzowi, ktory obaczywszy y uznawszy, záraz do Cesárzowey Eudoxiey poszedł, pytáć pocznie, czy iey iábłko oddano? gdźie ie podźiáłá? oná kłámáiąc raz y drugi, y przyśięgą potwierdzáiąc, że ie ziádłá, dała kłamstwem swoim okázyą, że Cesarz źle sądząc rzecz tákową, Paulina teyże nocy zábić kazał, Eudoxyą od siebie odrzućił, ktora potym ná wielką mizeryą przychodźiła, á to wszytko z kłamstwá. To to topor zábiiáiący, boymy się nástępuiącego zá kłamstwem nieszczęśćia, niechay będźie u nas, *est, est, non, non, &c.*

VIII.

OGień, ćiepło, gorąco, záymuie się z złączenia się z drugim ćiepło gorąco máiącym powiedźiał mądry Sálomon. Zle bydź człowiekowi sámemu, dwoch się prędzey od śiebie zágrzeie, toć iest, co wam dźiś zálećić pragnę, z dobrym, pobożnym, Páná Bogá się boiącym, łączenie towarzystwem, kompánia, konwersácyą, *cum bono bonus eris, cum bonis ambula*, ále osobliwie do zapalenia się ogniem Duchá Swiętego. Vczniowie Páńscy, y wszyscy ná ten czás práwowierni Chrystusowi, przytulili się do Nayświętszey Panny pospołu z nią byli, y odebráli wielki ogień Duchá Swiętego. Iest piękna historya o Elzbiećie S., do ktorey udał się ieden Szláchetny młodźian, chcąc bydź uwolniony od pokus, od márności świátowych, w ktorych był uwichłány, oná ná to wźięłá go do Kośćiołá z sobą ná modlitwę, upádłá z nim modląc się, ták się ow źimny rospalił, że od śiebie práwie odszedł; záraz odmieniony, świát porzućił, Zakonnikiem został. Augustyn, iáko był źimny, lodowáty, przed náwroceniem swoim: Moniká Swięta przy nim stánęłá, zapalił się do ták wielkiey świątobliwośći. Paweł iák srogi prześládowcá: Szczepan Swięty, pełen Duchá Swiętego zbliżył się ku niemu, áż z niego gorący wielki Apostoł. Ten to iest pożytek *communionis Sanctorum*, obcowánie Swiętych, iż *frater adjuvatur, calescit à fratre- &c. &c.*

IX.

IUż trzy dni minęły, iáko Gość niebieski Duch Swięty, do nas zawitał. Nieśie pospolite przysłowie, *że post tres dies vilescit*

hoſpes. Gość po trzech dniách powſzednieie. Odpráwiliśmy y my trzydniową z Duchem Swiętym Gośćiem Uroczystość, dźiś czwarty, powſzedni. Ale obroń Boże, áby z nim y weń miał powſzednieć *vileſcere* Duch Swięty, niech ták będźie u nas, y po trzech, y po dźieśiaći, y po ſtu dniách, ták miły przyiemny, wdźięczny Gość Duch S. iáko y dniá pierwſzego *non vileſcat.* Záwſze nam potrzebny bez niego y nabożnie westchnąć nie można, &c. &c.

X.

JEſt też Duch Swięty y ſurowy, oſtry ná złych, nie záwſze miłośiorny; ták, iż choć ktorego Bog Oćiec y Syn nie odrzuca, Duch Swięty odrzuca. Zá Wiktorá II. Papieżá, zágęśćiły ſię niektore między Duchowieńſtwem grzechy, zwłaſzczá *Simonia*, Swiętokupctwo, álbo zá pieniądze nábywánie *beneficia* Kośćielnych, zwłaſzczá we Fráncyi, umyślnie zásłáć muśiał Oćiec Swięty Hildebrándá do Fráncyi Nuncyuſzá, ná wykorzenienie owego złego. Przyiáchał do Lugdonu, zwołał Duchowieńſtwá, proponował imieniem Oycá Swiętego po co przyiáchał, gániąc to im świętokupctwo. Gdy ſię oni z tego wymawiáli, on ná probę kazał káżdemu z nich mowić, Chwałá Oycu, y Synowi, y Duchowi S. Pocznie Arcybiſkup Lugdoński, wymowi Chwałá Oycu, y Synowi, dáley zá niemiał, toż y drugim ſię ſtáło. Záczym uználi wſzyſcy winę ſwoię, y ná kilkádźieśiąt záraz *beneficia* rezygnowáli, ktorych byli przez pieniądze nábyli, &c. Otoż tu ći, godni byli wymowić, Chwałá Oycu, Chwałá Synowi, niegodni Chwałá Duchowi Swiętemu. Iuż to oſtátnie nieſzczęśćie grzeſzniká, gdy od Duchá Swiętego nie ma *ſpiritum doloris, compunctionis,* nie ma żalu zá grzechy, choć wſpomina Iezus, &c.

XI.

o Miłośierdźiu.

SKończyłá ſię Vroczyſtość DUCHA Swiętego trzydniowá, lecz nie ſkończyło ſię, áni ſię ma ſkończyć rozmyślánie o dobrodźieyſtwách iego, á oſobliwie o tych, ktore czyni pokutuiącym grzeſznikom; ták dálece, że z niemi płácze, z niemi pokutuie, z niemi łzy wylewa. Ták mowi Páweł S. Duch Páński rátuie ułomność náſzę, y modli ſię zá nas wzdychàiąc: *Poſtulat pro nobis, gemitibus inenarra-*

enarra-

enarrabilibus. Iáko to bydź może, że się Duch Swięty ták uśilnie modli, poniewaź rowny iest we wszytkim Oycu, y Synowi: ále to ináczey ma się rozumieć, tylko iáko więc Máister, Náuczyćiel, gdy trzyma rękę dźiećięćiá piszącego, mowi się że pisze z máluczkim, choć dźiećię pisze: ták Duch Swięty, prowádząc, pobudzaiąc do pokuty, do płaczu, sam iákoby płácze, pokutuie, &c. A nie iestże to wielka łáska! Prośmy áby ták z námi zá grzechy płakał, áby nas ták prowádźił &c.

z Zywotow swiętych, z S. Cyrillá.

z Swiętego Cyrillá Biskupá Ierozolimskiego, y dawnego w Kośćiele Bożym Doktorá te są zbáwienne náuki.

P*ierwsza.* Iáko wszelkie w nas do grzechu okázye nic bárdźiey nad miłość Bożą, z skruchą złączoną zniszczyć, y zruinowáć nie może. Gdy ten S. został w Ieruzálem Biskupem, Iulianus niezbożny Cesarz począł kosztem swoim żydom Kośćioł, *alias* bożnicę budowáć: boláło to bárdzo Swiętego Oycá, gwoli czemu udał się ná modlitwę, gdy po niey zbiegli się názáiutrz rzemieśnicy z swemi náczyniami y instrumentámi, y oraz zydźi fabryki oney promotorowie, oczywiśćie ogień z niebá zstąpił, y popalił owe wszytkie náczynia, źiemiá się potym poruszyła, y cokolwiek kámieni w fundámenćie było, onego niezbożnego budynku wyrzućiłá. Budujemy y my wiele złego náczynia, instrumenta, ná to są okázye, pásye, ná zniszczenie ich nic skuteczniey szego iáko ogień miłośći Bożey, á żal zá grzechy, ktory się zowie *Contritio*, tym się to kruszą kámienie nálogow twárdych &c.

Náuká 2. Iáko powierzchowne do ukrzyżowánego Zbáwićielá nábożeństwo, bez wnętrznego niewiele pożyteczne. Prętko potym w tymże Mieśćie Ierozolimskim stáło się to zá tegoż Cyrillá S. że ná káżdego żydá odźieniu pokazáły się krzyże, śćieráli, zámázywáli, nie mogli ich pozbyć. Vczyniłosz to iáka impressyą żydom, álbo ich do użnánia błędu nákłoniło? bynamniey: á czemu? bo krzyżowego tylko po wierzchu odźienia się pokazáły, wewnątrz nic przeniknęły, do sercá nie doszły. Wiele iest, co się modlą przed Vkrzyżowánym, co o Męce iego Litánie, Oficia, odpráwuią, á nic wiele się do politowánia poruszaią, czemu? bo to odpráwuią

wuią bez wnętrzney rekolekcyi, áplikácyi, máłoco o tym co mowią, myślą. Modlitwá ustna, powierzchowna złączona z wnętrzną uwagą, rekolekcyą, tá pożytek wielki przynosi, osobliwie o Męce Páńskiey.

Náuká 3. Ze Krzyż Chrystusow iest nam droga do niebá. Zá czásow tegoż Swiętego, w dźień Swiąteczny pokázał się Krzyż dźiwnie iásny, ták iż iásnośćią swoią przewyższał słoneczną, pokázał się ná gorze Kálwáryiskiey, á przestał áż do gory oliwney, z ktorey Pan Iezus do niebá wstąpił. Znák nie omylny ztąd iż Krzyż z Pánem Iezusem ná Kálwáryi poniesiony, przeniesie ná gorę oliwną káżdego, á z niey ná sądźie ostáteczny m, gdźie się ten odpráwowáć będźie do niebá. O zaprawdę *Crux, via ad cælum.*

Druga.

NA zburzenie fábryk niepráwośći, ktore się codźiennie buduią na sercu y duszy nászey, nayskutecznieyszy iest Nayśw: Sákráment. Cyrillus S. Pátryárchá Ierozolimski, gdy w Ieruzálem Iuliánus Apostátá żydom bożnicę, z ruin Sálomonowego chćiał wystáwić Kośćioła, modlił się goraco, áby ták niezbożney nie dopuszczał stánąć fábryce. Co tedy we dnie zrobiono, to w nocy wicher obálił, álbo trzęsienie źiemie. A co innego grzeszni czynią? tylko budynki niepráwośći ná duszy y sercu swoim stáwiaią. Ktoż ie skutecznie obáli? Pan Iezus w Naśw: Sákrámenćie. Kiedy Ciało Iezusowe z Krzyżá zdięte do grobu kłádźiono, *terra tremuit*, źiemiá się zátrzęsłá, iákoby zrzucáiąc z siebie wszytkie niepráwośći. Tákći káżdy, stánąwszy przed Panem Iezusem, álbo go do siebie przyimuiąc, niech się porusży, toiest, zrzucáiąc co iest ná sercu szkodliwego &c.

Ná Czwartek po Swiatkách.

LUbo iest intencyá dobra, nigdy iednák złego uczynku dobrym uczynić nie może. Pan Iezus uchodząc od Vczniow swoich, opowieda im to, że was zábiiać będą, prześládowáć, kámienowáć, á ći co to będą czynili, będą rozumieli że to czynią ná chwałę Bożą, ná usługę Pánu Bogu: *Omnis qui interficit vos, arbitratur se obsequium præstare Deo.* Iákoby chćiał rzec, bęcą mieli bárdzo dobrą

brą intencya. A iuſzże tá intencyá ich niewinnemi czyniłá krwi roźlánia, záboiow? bynamniey. Miał tákowąż żárliwość, o chwałę Bożą Páweł święty poki ſię nie náwroćił, y z niey prześládował, náſtępował ná tych ktorzy Chryſtuſowe imię wyznawáli, á byłże bez winy? nie! bo ſię czeſto obwinia żem *perſequebar Eccleſiam Dei.* Pan Iezus z niebá záwołał ná niego: *Saule cur me perſequeris.* Oto dobra intencyá, żárliwość nie uczyniłá go niewinnym. Ale czemu to? bo zły uczynek, grzech wſzelki ieſt ták brzytki, ſproſny, że y w naypięknieyſze odżienie ubrány nie ozdobi ſię. Zábę párchátą niech kto wſádźi w náczynie krzyſztáłowe, niech złotogłowem przyobłecze, poſtáremu oná ſzpetną. *Powtorę. Bonum debet eſſe ex integra cauſa.* Káżda rzecz dobra, powinna bydź zupełnie dobra, tá záś iedná tylko intencyá dobra, á wſzytko złe. Niech złodźiey ukrádnie tą intencyą, áby ubogiego kradźieżą rátował, zda ſię dobra intencya, ále kradźież zła, boy w ſamey intencyey ieſt błąd, ponieważ niechce Pan Bog z kradźieży iałmużny. Vpiie ſię sługá u Páná, że ná nogách ſtánąć nie może, woła go Pan, áż drugi rzecze, wſtáć nie może, bo w gorącce leży, dobra intencyá ochronić towárzyſzá, ále kłamſtwo złe. Prawdá że miłość tu bliźniego grzechu umnieyſza. Záwſze ſię ſtáráć mamy o to, abyśmy łączyli z dobrym uczynkiem, dobrą intencyą. Tegoć Pan Bog potrzebował po Abráhámie, kiedy go nauczáiąc, co miał iemu zá ofiárę oddáć, między innemi náznácza też *columbam & volucrem*, łączył to oboie ptaſtwo ſpokoyne, ćiche, ſkromne. Niechce ofiáry Pan Bog gołębice z ſową, álbo ſynogárlicę z tárczgiem, ſępem, krukiem. Oblubieniec niebieſki, chwali w Oblubienicy ſwoiey oboie lice, iágody iey twarzy, *pulchra ſunt genæ tuæ*, nie iedne, ále obiedwie, nie piękrá by byłá twarz, gdyby iey iedná ſtroná rumiána, druga bládá, opuchła. Akcya Sáulá Krolá w przepuſzczeniu co lepſzym dobytkom, zdobyczom po zwoiowániu Amálecytow, miáłá iednę ſtronę pozorną, áby to był ofiárował P. Bogu, ále z drugiey ſtrony nágáną, bo Pan Bog nic záchowáć nie roſkázał, wſzytko palić, zniſzczyć. *1. Reg: 15. Melior eſt* (powiedźiał mu Sámuel) *obedientia quam victima*, ſłuſzac ie do dobrey intencyi nie czyniącey złego dobrem do dźiśieyſzego nábożeńſtwá

Nasw:

Naśw: Sákrámentu, wiele śię ich ná tym oszukiwa: ktorzy *arbitrantur obsequium se præstare Deo*, przez Spowiedźi y Komunie w święta osobliwie y Vroczystości Naśw: Pánny, á tym czásem leżą w nałogách, grzechách swoich zwyczaynych. Vchoway Boże opuśćić ktore tych święto, á nie bydź u stołu Páńskiego: á potym záraz táż konwersácya niedobra, też piiatyki y spowiedźi, bez żadnego skutecznego popráwy postánowienia. Otoy tákie nabożeństwá nie máią obudwu stron dobrych. piękna twarz z iedney strony, nabożeństwo do Naśw. Pánny, Spowiedź Komunia; ále z drugiey strony kiedy zła, bez żalu, bez popráwy bardzo szpetna &c. *Pulchræ sunt genæ nostræ &c.*

II.

DO kogo náwiedźi, przybędźie Duch S. *ad quem respiciam?* do Bráctwá Kongregácyi zgromádzenia nábożnych do Naśw: Sákrámentu, iest co uważyć, że Pan Iezus do niebá wstępuiąc, zgromádzenie swoie, toiest Vczniow swoich odsyłáiąc ná czekánie Duchá świętego nie kazawszy śię im rozchodźić, odsyła ie do wieczerniká. *Præcepit eis nè discederent ab Hierosolymis, sed expectarent promissionem.* W Ieruzálem Mieśćie każe im zostawáć, y czekáć obiecánego Duchá Swiętego. Czekáli go tedy w Wieczerniku, w tym mieyscu gdźie Pan Iezus postánowił Naśw: Sákráment; nie czekáli go ná gorze Synái, z ktorey do niebá wstąpił, nie ná gorze Tábor, gdźie śię przemienił, nie w domu Máryi Mágdaleny, gdźie często przebywał &c. w Wieczerniku, do ktorego mieyscá miał osobliwą inklinácyą Duch święty, iákoby wonią, odorem, zápáchem chlebá niebieskiego tám zwabiony. Cieszmyż śię że do zgromádzenia w domu Nayśw: Sákrámentu Duch S. naypierwey náwiedza. Zgromádzaymy śię y my ná też nábożeństwá; odor tego Nayświętszego Chlebá, niech nas do śiebie záciąga, *curramus in odorem &c.*, y dźiśieysze tu násze nábożeństwo, Procesyą, ná tę intencyą ofiáruymy, áby nas Duch S. ták iáko y Páná Iezusowe zgromádzenie, náwiedzeniem, dárámi, łaskámi swemi uráczył &c.

III.

CZyni y to gospodarz ochotny, dla máłego gośćiá swego że ná przyiazd iego, iemu máłego przyiaćielá konfidentá zápra-

ſza, áby cokolwiekby z iego ochoty, konwerſacyi nie było do ſmáku, z owego konfidentá przyiaćielá, przyczyniło ſię. Gotuiemy ſię teraz y my ná przyięćie wielkiego gośćiá, Duchá nayświętſzego, ále coż? nie będźie podobno kontent z nas Goſpodarzow, nie będźie z nas nic do ućiechy, uweſelenia iego. Trzebá pomyślić, kogoby z przyiaćioł naymilſzych, do iego kompánii, ućiechy z prowádźić. A kogoż tákiego? tylko Páná IEZUSA w Nayświętſzym Sákrámenćie. O dawnaſz to z niemi przyiaźń, konfidencya, miłość, bo przedwieczna. O iák miła to kompánia będźie! przyimiemyſz dá Pan Bog Páná IEZUSA w Nayświętſzym Sákrámenćie, áby przychodzący do nas Duch Swięty miał ſię z kim zábáwić, ućieſzyć, y náize wſzytkie goſpodarzow ubogich záſtąpić defekty, &c.

IV.

O Ochoćie, o przyimowániu gośćiá Duchá Swiętego mowiemy, á czym go też częſtowáć nie wſpominamy. Więc rozumieymy, iż mu pokármu lepſzego nie nágotuiemy, iáko nayświętſzego nád Ciáło y Krew przenaydroższą Chryſtuſową. Nie ieſt to bez przyczyny, że nie gdźie indźiey czekáli Vczniowie Páńſcy Duchá Swiętego, tylko w Wieczerniku, gdźie Pan Iezus poſtánowił Nayświętſzy Sákráment: tám go wabiłá, ćiągnęłá, tá ſmákowita iemu potráwá, ktorą duchownie ſię karmiąc, uczy nas duchowney Komunii. Nie zeydźie ſię záwſze wſzytkim codźiennie bydź u ſtołu Páńſkiego: może iednák káżdy duchownie Nayświętſzą tę odpráwić Komunią, y nią Duchá S. częſtowáć.

V.

S Iłáśmy wſzyſcy powinni Duchowi Swiętemu, ále też oſobliwie y płeć białagłowſka, z ktorą zda ſię że w Wieczerniku, gdźie Pan Iezus poſtánowił Nayświętſzy Sákráment, Ciáłá y Krwie ſwoiey hoyniy y obfićiy poſtąpił ſobie Duch Swięty, niżeli Pan IEZUS. Albowiem lubo zá świádectwem wielu, udźielił ſwego Nayświętſzego Ciáłá Pan IEZUS y Mátce ſwoiey, á podobno y innym Swiętym Mátronom, przećięſz im niedał mocy ná ſpráwowánie tey táiemnice, to ieſt odpráwowáć Mſzą świętą. Duch Swięty záś wylał dáry ſwoie iednákowo ták męſkiey iáko biało-

 głow-

głowſkiey płći ſię udźieláiąc. Pokazáły ſię dáry te w Swiętych Pánienkách, Iágnieſzkách, Cecyliách, Kátárzynách, były mądre y odważne, rozumne. W te dni przypada pámiątka Rykturdy S. Wdowy, ktora owdowiáłą będąc w wieku młodym, czerſtwym, w wielkich doſtátkách, iuż więcey nie powtacáłá ſię do Małżeńſtwá, lub miáłá okázye. Czemu? *Donum ſapientiæ* to ſpráwiło, w niey. Większy ſmák, ukontentowánie, z Oblubieńcá Páná Iezuſá, niżeli z męża świátowego, z roſkoſzy ćiáłá, &c. Na tę Swiętą náſtąpił ſam Krol Fráncuſki Dágobertus, chcąc ią ożenić z nayprzednieyſzym Pánow ſwoich, ále áni ták wielka perſwázya nie odmieniłá iey ſercá, bo z nią był dar Duchá S. *donum fortitudinis*. Był y dar *ſcientiæ*, ktorym potráfiłá zágrodźić ſobie drogę do wſzelkich namow: gdy álbowiem Krol ſam raz w dom iey ná to przyiáchał, áżeby koniec uczynił temu, czego po niey potrzebował. Oná będąc mu ráda, y częſtuiąc w puł bánkietu ſtánąwſzy, rzekłá: Miłośćiwy Krolu, pozwol mi Wáſzá Krolewſka Mość, oświádczyć ſię z tym co mam w ſercu. Odpowieźiał Krol, goſpodyni wolno. A oná przy wſzytkich dobywſzy welum Zakonnego, nim przykryłá głowę ſwoię, y ręce podnoſząc ku niebu, odezwáłá ſię z wiecznym czyſtośći ślubem: Krol ſię rozgniewał, á oná od dálſzych namow wolną zoſtáłá. To to dar umieiętnośći. Miáłá y dar rády, przez Amandá S. Biſkupá, zá ktorego rádą wſzytko czyniłá. Miáłá y dar pobożnośći, z ktorego to pochodźiło, iż ſyná y trzy corki ſwoie, wſzytkie czyſtośći ná służbę Pánu Bogu poświęćiłá. A dopieroż boiaźń Boża w niey kwitnęłá, &c.

VI.

NA dźień dźiśieyſzy do uwagi przypadá dár Duchá S. *Donum pietatis*, dar pobożnośći, nábożeńſtwá. Wiele ſię ſkárży że nie może nábożnie paćierzá mowić, nábożnie Komunij odpráwowáć, niechże o ten dar prośi, bo to pewna, co powiedźiał Apoſtoł: *Nemo poteſt dicere Dominus Ieſus, niſi in Spiritu Sancto.* Wymowić nábożnie Imie ia Iezus nie można, tylko zá łáſką y pomocą Duchá S. Dar nábożeńſtwá, łączy nas, iednoczy z Bogiem, podáie nas Bogu, áby kiedy codźiennie mowiemy Oycze náſz; ználiśmy

ſyno-

ſynowſką w nas ku niemu ſubmiſſyą. Táż pobożność obliguie nas do wſzelkiey rewerencyi Bogu náſzemu powinney, ſpráwuie w nas powinną żárliwość o honor Boſki, prawdźiwie nábożny, nie tylko ſam ſtára ſię bydź dobrym, iednáki w drugim widząc: że ſię nie rządźi dobrze, że Páná Bogá obráża, tymuie ſię oto, upomina &c. Do tegoż dáru należy przyimowáć ochotnie z ręku Boſkich, lub zdrowie, lub chorobę, lub honor, lub konfuzya, odzywáć ſię ná oboie, *Sit Nomen Domini benedictum*, Niech będźie Imię Boſkie zá wſzytko błogosłáwione. Z tym pobożnośći dárem podáie ſię człowiek we wſzytkim, w náleżytey powolnośći Kośćiołowi S. Mátce ſwoiey, czći y ſzánuie świętych, iáko Náśw: Pánnę, Anioła ſtrożá, Pátronow ſwoich, á oſobliwie z wielką rewerencyą ſtáwia ſię przed Naśw Sákrámentem, iego cześć y honor promowuie.

Ná oſtátek, prawdźiwie nábożny, kocha bliźniego, iemu ſię we wſzytkim uczynnym, łáſkáwym ſtáwia. Prośmy o ten dar pobożnośći mianowićie teraz, kiedy nam nábożnie modlić ſię potrzebá, zá zgodę ſpokoyną, ſzczęśliwą Elekcyą &c.

VII.

IEſt ták wielka dobroć Páná Iezuſowa, że gdźie ſię przed tym iego pokazáłá ſurowość, karánie, ſpráwiedliwość, tám znowu nagrá, dzał łáſkáwośćią, miłośierdźiem. Nábożeńſtwo dźiśieyſze dowodem ieſt tego. Wiadomo wſzytkim, iáko pierwſzy Rodźic náſz pożywániem iábłká zákazánego, zárobił ná wielkie karánie, y ná ſię, y ná cáły Národ ludzki, połknął w pokarmie śmierć: *Quacunque die comederitis morte moriemini.* Iáko tám w pokarmie śmierć byłá, ták tu w pokarmie Naśw: Ciáłá ſwego Pan Iezus żywot záſádźił, tám pożywáiąc, ſiebie y cáły národ zábił, tu pożywáiąc człowiek żywotá, zdrowia wiecznego nábywa, iednym słowem, tám to karánie, ſurowość, tutecznym nágrádza ſię dobrodźieyſtwem. Drugi dowod prawdy ieſt z uroczyſtey Oktáwy Duchá S. ten że przyſzedł ná świat w ięzykách, ieſt to z łáſki Chryſtuſowey. On go y ięzyki iego uprośił u Oycá: *Ego rogabo Patrem, & alium Paraclitum dabit vobis*, á że w ięzykách, tá przyczyná między innemi. Pokázał Syn Boży przedtym ſurowość y karánie w zámieſzániu ięzykow owych wieże Bábilońſkiey budowniczych, ktorzy gdy ią áż pod nie-

niebo wynieść chćieli, zmieszał ich ięzyki ták, że ieden drugiego zrozumieć nie mogł. Wołał ieden o wapno, á drugi mu cegłę podawał, cegły inny potrzebował, á ow mu wody dodawał, y ták zmieszániem ięzykow ukaráni, poprzestáć muśieli roboty záczętey, z pychy, ámbicyi. Ięzykámi złemi zruinowány był támten budynek, ięzykámi dobremi Duchá świętego wystáwuie Pan Iezus budynek Kośćiołá Swiętego, tám będą *unius labij & linguæ*, zrozumieli śię tu nie uczac śię ięzykow, zrozumiał káżdy cudze, obce, ięzyki; zgołá tám w zámięszánych ięzykách karánie, tu w zrozumiánych dobroć y łáská Páná Iezusowa. Ták wszędźie Zbáwićiel nágrádza dobroćią ukaránie swoie. Szukány ná zábićie od Herodá po swoim národzeniu, do Egyptu uchodźi, w Egyptćie sálwuie zdrowie swoie. Czemu? czemu inney Kráiny sobie nie obiera? wszędźieby mu było bespieczno, nie ták dla sálwowánia śiebie tám śię udáie, iáko raczey ná ich zbáwienie, poćieszenie, oddanie dobroćią, zá ukaránie ono ćięszkie, gdy dźieśiąćią plag przez Moyzeszá Fáráoná kárał, y Egypt kárał. Pierwszą zaraz tego kráiu wizytę łáskáwą, miłośierną czyni, zá nawiedzenie przedtym ćięszkie przykre. O tymże Zbáwićielu mamy w Ewánieliy S., że *perambulabat Iericho*, przechodźił, obchodźił miásto Ierycho: z kąd temu miástu to szczęśćie, że nie dosyć było przeyść przez nie Zbáwićielowi, ále raz y drugi y trzeći obchodźił, procesyą koło niego odpráwował. Bo ie przedtym ukárał procesyą, kázawszy koło niego chodząc, á mury śię tym czásem obáláły: támto obchodzenie surowe, miłośćiwym teraz nádgrádza. Dźiękuymy Pánu Iezusowi zá tę dobroć, łáskáwość, á bierz ztąd káżdy poćiechę w utrapieniu, że ile śię z tobą Pan Bog obchodźi ostro, tyleći to poćiechą nágrodźi, *secundum multitudinem dolorum, multiplicabit consolationem*. Dźiękuymy, osobliwie że zá pokarm truiący, obmyślił pokarm z Naśw: Ciáłá swego ożywiáiący &c.

VIII.

IAk dáleko zacznieyszy, godnieyszy, świątobliwszy, iest Kośćioł nowy Chrystusow, niż stáry Ierozolimski, żydowski. Pan Iezus obiecuie Vczniom swoim, między innemi od żydow persekucyámi, że ich mieli wygániáć z bożnic swoich, *absq; Synagogis facient*

cient vos. Bárdzo dobrze im wygodźili, z bożnic, z kośćiołá swego żydowskiego ich rugowáli, że Kośćiołá Chrystusowego ich nábáwili, z ktorym nic nie ma támten stározakonny. O tym to Kośćiele ono Iana Swiętego obiáwieniu werifikuie się widzenie, *Signum magnum apparuit in cælo, mulier amicta sole, luna sub pedibus ejus, & in capite ejus corona stellarum duodecem. Signum magnum.* Znákiem wielkim, chorągwią wielką iest KośćiołChrystusow nowy, ktora okrywá obszerne Krolestwá, niemal wszytkie świátá tego Fráncuskie, Włoskie, Niemieckie, Polskie, y te ktore teraz z heretyczáły, wsytkie te pod chorągwią Chrystusową były. *Mulier,* Kośćioł ten przyrownywa się do Niewiásty, bo iáko tá z boku Adámowego wyszłá, ták Kośćioł z boku Iezusowego; gdy był ná krzyżu przybity, wypłynął. *Amicta sole,* przyodźiana słońcem, to iest Pánem Iezusem w Nayświętszym Sákrámenćie, iego zasługámi, Sákrámentámi, Krwią przenaydroższą przyozdobiona. *Luna sub pedibus ejus,* Mieśiac pod nogámi iego, to iest Herezye wszytkie, Aryáńskie, Mácedonieńskie, Albingenskie, y tyśiaczne inne, dla niedostátku swego, ták názwáne, wszytkie te podeptáne pohańbione. Koroná ná głowie Kośćiołá Swiętego z gwiazd dwunastu, to iest z dwunastu Apostołow, ktorzy są iego ozdobą, chwałą. Winszuymy im, że z bożnic wygnáni, tu się dostáli. Winszuymy y sobie, żeśmy się nie w pogáństwie nie w żydostwie, nie w heretyctwie urodźili, ále w tym Kośćiele, w ktorym mamy obecnego Páná Iezusá, z ktorego spodźiewáć się zápewne mamy, że się przenieśiemy do tryumfuiącego w niebie, y tego, ktorego to teraz pod osobámi chlebá y winá ádoruiemy, czćiemy, chwalemy w Nayśw: Sákrámenćie oglądamy *facie ad faciem.* Ktoremu teraz cześć y chwałá ná wieki wiekow, Amen.

IX.

OGień máteryi do palenia, iáko iednego potrzebuie pástwiská; gáśnie, niszczeie, bez niego: ogień Duchá Swiętego, co nAywięcey pomnaża Nayświętszy Sákráment Ciáłá y Krwie Iezusowey. Drzewo żywotá, było wpośrodku Ráiu wystáwione, gdyby byli Rodźicy nie zgrzeszyli, nimby się byli od śmierći uchronili. Iest drugie drzewo w Kośćiele Chrystusowym żywotá, ogień miłośći

Duchá Swiętego áby w nas nie gásł pomnażáiące, á to ieſt Chleb niebieſki w Sákrámencie Nayświętſzym utáiony. Nie może trwáć ciepło przyrodzone bez chlebá, bez pokármu, ták y ciepło od ogniá Duchá Swiętego pochodzące, tym ſię naywięcey tuczy, żywi, ſuſtentuie pokármem. Chleb okrągły, álbo podpłomyk, *panis ſubcinericius* w drodze ná gorę Horeb wędruiącego Eliaſzá ſuſtentował, y gorąiącym żárliwości ogniem, uczynił: toż ſpráwuie y ten okrągły w Hoſtyi Nayświętſzey bochenek, pożądliwość ciáłá co moment gáśi w nas, ciepło łáſki miłości Bożey, używánie Nayświętſzego Sákrámentu reſtauruie. Przyſtępuymyſz częſto do tego pokarmu, do tego *pabulum*, nim rozſpalaymy, rozzarzaymy ogień Duchá Swiętego. Iegoć też to miłości dźieło, że ſię nam tu Pan Iezus zoſtawił, miłość Duchá Swiętego to ſpráwiłá, &c.

X.

KTore też Bráctwo naypierwſze było do odebrániá Duchá Swiętego? oto Bráctwo Nayświętſzego Sákrámentu. To naypierwey ieſt w Wieczerniku od Páná Iezuſá poſtánowione, gdy tám pierwſze zgromádzenie z Apoſtołámi ſwemi uczynił Zbáwiciel. W tymże też mieyſcu ná potym ták zgromádzone Bráctwo Duch Swięty náwiedził, y łáſkámi wielkiemi napełnił: kiedy po wypráwieniu Páná Iezuſá do niebá, tám ſię událi do Wieczerniká Vczniowie y Apoſtołowie Páńſcy. O wielka pociechá Bráctwu Nayświętſzego Sákrámentu! nechayże y dźiś, y co Czwartek, y wam tu zgromadzáiącym ſię też oświadcza Duch Swięty y Dobrodźieyſtwá, ktore támtemu pierwſzemu oświádczył zgromádzeniu &c.

Z Zywotow Swiętych.

POtrzebna ieſt w dobrych uczynkách moderácya, áby nic nie było nagle, żeby dłużey Pánu Bogu służyć. Mamy dźiśiay Swiętego Witá, od ktorego słowik śpiewáć przeſtáie, y mowiemy poſpolićie, przyidźie Swięty Wit, áż słowiku cyt. Y z tądći Oćiec ieden widząc ſynaczká ſwego, á on ſię z młodu gorąco názbyt uczy, piſze, nie ſypia, upominał go. *Canta fili mi canta, ſed cum à lauda non cum luſcinia.* Vcz ſię, śpieway ſynaczku, ále z ſkowronkiem nie z słowikiem, Ten álbowiem śilnie, lecz nie długo, powoli támten, á długo śpiewa. Wiele ludźi porwie ſię w poſty

ściſłe

ściśle, paćierze długie, umartwienia, áż potym ustáią. Lepiey powoli á długo, nie ustáiąc, &c. &c.

Druga.

SWięty Wit, w lat dwánaśćie chłopię wyznawa przed Tyránnem mężnie się odzywa. Tyran Oycu go námowić do báłwochwálstwá zleca, ktory iuż to obietnicámi, iuż to obłudámi, ućiechámi białogłowskiemi przepuszczonemi oddalić go prágnie, ále nie dał się odmienić Swięty Młodźieniaszek. Tákto iest mocny, kogo P. Bog umocni do sprzećiwienia się pokusom, byle tylko chćiał. Wstydźćie się Dźieweczki, Pánienki, Młodźieniąszkowie, ktorych ládáco od cnoty, od boiáźni Bożey oderwie.

Trzećia.

Z Swiętego Witá te są náuki.

P*ierwsza.* Iáko w służbie Bożey słábieć, ustawáć, nikomu niepotrzebá. Miał ieden Pan Oćiec (iákośmy niżey powiedźieli) synaczká srodze skwápliwego, gorącego, skorego do náuki: niepodobáłá się Oycu tá iego skwápliwość, boiąc się áby nie ustał, upominał go. *Canta fili mi canta, sed cum alauda non cum luscinia.* Synu moy śpieway, lecz iáko skowronek, nie iáko słowik. Czemu słowik wrzeszczy, krzyczy, ledwie się nie rozpuknie, ále coż, przyidźie Swięty Wit, áż słowiku cyt. Skowronek záś iák pocznie przez cáłe láto niemal nieodmiennie śpiewa. To to ták w służbie Bożey, iák poczniesz ták y dáley nie przestáiąc postępuy. Wiele ich co się porwą z nabożeństwem, do koronek, do postow, do innych sposobow dobrych, ále coż? kiedy prętko ustáią. *Cantate filÿ cum alauda cantate. Wtora náuká.* Iáko wielkie iest szczęśćie dźiatkom, mieć mámki dobre, mieć podrosłym, dworzánow statecznych, poczćiwych, &c. Z Swiętym dźisieyszym Witem, Swięći Kośćioł Boży Swięto Krescencyi y Modestá Swiętych, Krescencya byłá Mámką Swiętego Witá, Modestus dozorcą, álbo sługa stárszym, byli to ludźie Swięći, Chrześćiánie prawi, y ták też Witá Swiętego wychowáli, że w lat dwánaśćie męczeństwo dla Chrystusá podiął. Wielka rzecz, kiedy dźiatki z mlekiem wyssą wszelką dobroć, pobożność, z dozoru koło śiebie, modestyą, skromność. *Trzećia náuká,* Iáko Páná Oycá, gdy do Bogá przeszkadza, słuchać

słuchác synaczkowi niepotrzebá. Oćiec ná Swiętego Witá niezmiernie był zły, o Chrystusá łáiał, upominał, płákał nád nim, mowiąc: nieszczęśliwe dźiećię, zginęłoś, coć się dźieie, upámiętay się. A Wit, Pánie Oycze, raczey ty się sam upámiętay, zginieśz, obacz się. Bárdzo dobra synaczká z Pánem Oycem rozpráwá, kiedy o Páná Bogá idźie, &c &c.

Ná Piątek po Swiątkách.

ZBáwićiel nász Chrystus Iezus ná krzyżu záwieszony y ćierpiący, iest ná poćiechę ćierpiącym ná tym świećie. Odchodząc do niebá, opowiáda Vczniom swoim wszytko to co miał ćierpieć, przydáiąc: tom wam dla tego powiedźiał, ábyśćie słysząc, co ia ćierpieć mam, gdy też ná was co podobnego ćierpieć przyidźie, ná tośćie pámiętáli, á pámiętáiąc, swoie utrapienie ćieszyli, wiedząc, ieżeli mnie prześládowano, y was toż potkáć może. Pewnie iak wielka poćiechá widźieć drugiego, á ieszcze Páná Iezusá wprzod ćierpiącego. Vważáią nábożni, że Lázárzowi owemu, ktory leżał przed wrotámi bogácza, ztąd byłá ćięższa biedá, iż drugiego sobie podobnego nie widźiał Lázárzá. Widźiał bogaczá ustáwicznie się bánkietuiącego, stroyno ubránego, widźiał dworzánow, sług, w teyże záwsze wesołośći, sámego siebie tylko mizeráká biednego. Człowiecze Chrześćiáński iákokolwiek utrapiony, masz Lázárzá drugiego: iesteś w ubostwie, uboższy nád ćię Pan Iezus głowy skłonić gdźie nie ma: iesteś w chorobie, w kálectwie, w ćięższym nád ćiebie zostáwał Pan Iezus: iesteś w prześládowániu, ćięższe ná Iezusá było od żydow Fáryzow &c. Ieremiasz Prorok y w swoiey y káżdego utrapionego o sobie mowi, *Non sum turbatus te pastorem sequens. Ier: 17.* żadne mię nie zturbowáło nieszczęśćie, pátrząc ná ćiebie Boże moy. O ukrzyżowánym tu mowá, bo ná ćierpiącego Páná Iezusá pátrząc, wielka ćierpiącemu folgá, Kiedy umierał Zbáwićiel nie tylko się źiemiá trzęsłá, zásłoná Kośćielná się rwáłá; ále też y twárde opoki się pádáły ná znák ten między innemi, że co ludźie przedtym do ćierpienia, trudnośćiámi iák skáłámi iákiemi się okłádáli, potym widząc Páná Iezusá siłá bárdzo ćierpiącego, te ćięszkośći, trudnośći, pokruszyli y pokruszyć mieli. Ieden Krol

Egy-

Egyptu, posłánowił był u śiebie, srodze wysoką wystáwić Pirámidę, y kiedy iuż dźieło owo wysoko bárdzo podniosło się, á Architektowie dáley postępowáć nie mogli; ow syná swego przez instrumentá rozmáite tám wywyższył, gdźie prágnął y státui wywyższenia. Co żywo z Rzęmieśnikow obaczywszy syná Krolewskiego, támże uśiłowáli wyprowádzáć strukturę. Oćiec niebieski, nayukocháńszego Syná swego wystáwił, dosyć wysoko ná gorze Kálwáryiskiey, ná szubienicy Krzyżowey, áby káżdy widząc nie lenił się, piął się do gory. Iákosz sam Zbáwićiel powiedźiał, że *Ia gdy będę wywyższony, pociągnę wszytkich do śiebie. Et ego si exaltatus fuero omnia traham ad me ipsum, &c.*

II.

NIe wspominam dotąd cnoty osobliwey, dysponuiącey nas do Duchá Swiętego, á tá iest pokorá. *Ad quem respiciam nisi ad humilem.* Przez to naprzod pokorny człowiek, zásługnie ná łáskę Duchá Swiętego, bo tákową cnotę máiący, wszytko do Páná Bogá, y ná chwałę iego referuie. Pyszny przećiwnym sposobem sobie wszytko przypisuie, śiebie szuka y swoiey chwały. Powtore Duch Swięty y łáská iego, przyrownywa się do wody żywey, krynice, zrzodła. *Effundam super vos aquam mundam & mundabimini.* Wodá ku gorze nie ćiągnie, ná doł ná niżinę spada, ćiągnie się; ták y łáská Duchá Swiętego zlewa się, z ćiąga iák wodá do pokornego unizonego sercá. Potrzećie, Piotr Swięty kazánie czyniąc do ludu zgromádzonego, námieniáo z zstąpieniu Duchá Swiętego, *Super servos & ancillas. Actorum* 2 iákoby ná tych co są pokornymi, unizonemi. Z tych iedná nayznáczniey za *Ancilla*, Przenayświętsza Márya Pánná, dla tego też naywięcey łáską DucháSwiętego nápełniona. *Spiritus S. superveniet in te.* Poczwarte, Duch Swięty nienáwidźi nikogo, poki zły Duch przy nim ma mieysce. A coż iest skutecznieyszego ná oddalenie duchá złego, iáko pokorá. Do Pustelniká iednego przyprowádzono opętánego, áby nád nim czynił exorcyzmy; opętány dał w gębę Swiętemu, á ow z pokorą y drugiey strony nádstáwił: tu záraz czárt wnogi, nie czekáiąc większych exorcyzmow. Było dwoch Pustelnikow stárszy z młodszym, w wielkiey zgodźie mięszkáiąc, czárt

zły duch, długo około nich chodźił, áby ich powádźić, postáwił raz świecę z lichtarzem ná stole wieczor młodszy, ktora czárt obalił, złamał, lichtarz wywroćił, stárzec zá włosy młodszego, pięśćią raz y drugi, á to z podusczenia duchá złego, á młodszy upadnie do nog towárzyszowi, obiecuie záraz ogniá przynieść, świecę naprawić zła: słyszano zaraz potym nárzekáiącego duchá złego, że tám więcey nie miał mieyscá, gdźie táka byłá pokorá. Do innego stáruszká, przyprowádzono tákże opętánego; modlił śię nád nim, á potym rzecze, wynidź: wynidę, tylko mi powiedz, ktorzy kozłowie będą ná lewicy Sędźiego, á ktorzy báránkowie ná prawicy? odpowie stárzec: ktorzy są báránkowie, sam Bog wie, kozłowie tácy są iáko ia; ućekł záraz szátan. Pokorá duchá złego z tego ruguie, Duchá Przenayswiętszego ná iego mieysce wpowadza, &c.

III.

MIędzy dárámi Duchá Swiętego, iest *Donum Fortitudinis*, Dar Mocy y śiły. Tá moc y śiłá, iest *ad pugnandum, repugnandum, & expugnandum*, ná potyczkę, ná odpor, y ná zwyćięstwo. Powinniśmy walczyć z pokusámi, z pásyámi, námiętnośćiámi nászemi, nie tylko to, ále śię im y sprzećiwiáć *repugnare*, máło ná tym, trzebá y *vincere*, zwyćiężyć dla Bogá, dla miłośći Iezusowey, nie grzeszyć, nie dáć śię do złego nákłonić. Osobliwie ten dar mocy, ma śię pokazáć *in patiendo*, w ćierpieniu przećiwnośći, ućiskow, prześládowánia. Nie mász ná świećie ták szczęśliwego człowieká, ktoryby nie ćierpiał, nie miał swoich krzyżow, *Patientia nobis est necessaria.* Oćiec Przedwieczny, nayukocháńszego Syná swego, nie prowádźił po drodze kwiećistey, miękko usłáney: więcże też kogo tákową, lub nigdy z nim nie zrownáną prowádźi drogą, niechay ćierpi. Do tey zaś ćierpliwośći nábyćia, są te sposoby. *Naprzod* prośić o ten dar Duchá Swiętego: *Powtore*, nábywać go przez nabożne używánia Nayświętszego Sákrámentu, ktory pokarm iest *Cibus fortium*. *Potrzećie*, w máłych okázyach ćierpliwym śię pokázuiąc, *asuescere in parvis*, &c.

IV.

TRzymáiąc śię sposobu y gotowánia gospodárskiego, ná przyięćie przyiaćielá Duchá Przenayświętszego, bywa y ten u

świato-

świątowych gospodarzow, iż ná przyiazd gośćiá, ustępuią swo-
ich izb, pokoiow, stáien, wyprowadzáią swoie konie, sprzęty, y
sámi náwet z swoiego mieszkánia ustępuią. Czyńmy my tákże,
ustąpmy cále pokoiu sercá nászego, dusze nászey, wyprzątniymy
wszytko, oddalmy nas sámych od śiebie, wynidźmy z śiebie, áby
serce násze, nie násze, ále Duchá Przenayświętszego ktory się ná-
zywa, *cor Ecclesiae*: duszá nászá, nie nászá, ále duszá Duchá S. ię-
zyk, rozum, myśli, wszytko było Duchem S. nápełniono, iáko nie-
gdy mowił Páweł Swiety. *Zyię ia, nie ia, ále żyie we mnie Chrystus,*
&c. Iestem ia w sobie, nie ia, ále Duch Swięty, &c.

V.

PAn Iezus nie pieszczotámi, nie smákámi, nie roskoszámi, ná swo-
ię záciąga służbę. Odchodząc do niebá, Vczniom swoim opo-
wieda, co mieli ćierpieć, iáko prześládowáni, kámienowáni, zábi-
iáni bydź mieli. Y tákże to do służby swoiey ponętá? tákoweż to
służby swoiey cukrowánie? ták á nie ináczey. Kiedy miał do siebe
pociągnąć y náwroćić Sámárytáńkę, do studniey przychodzącą, cze
kał iey śiedząc, *sedebat sic*, mowi Ewánielia S. to iest *śiedźiał ták*, iák-
był w drodze zfátygowány, prochem okurzony, czołá z potu nie otár-
szy, włosow głowy Násw: nie uczesawszy: czemu ták zániedbá-
nie? nie myślił o tym, iákoby się udáć, podobáć z powierzchowne-
go ułożenia, chcąc oraz pokazáć, iż iáko nie ná roskoszną powoły-
wał służbę, u siebie, ták áni sposobámi łágodnemi. Bog naypier-
wey Moyzeszowi się pokázuiąc, pokázał się w krzaku ćierniowym.
Czemu nie w drzewie Cedrowym, Libánowym, ná ćierniową dro-
gę powoływał Moyzeszá, ináczym iey niechćiał udáwáć drzewem
tylko ćierniowym. Kiedy do czystego záchęcał żywotá Zbáwićiel coś
o tey cnoćie námieniwszy, przydał: *Qui potest capere, capiat, kto może*
poiąć, niech poymie. Czemu ná zálecenie tey cnoty, ná obszerne się nie
zdobywa pochwały? sáma sobą chce, áby się táż cnotá zálećiłá, udáłá.
Nie ták świát, y ludźie świátowi: Widźiał w obiáwieniu swoim
Ian S. białogłowę trzymáiącą w ręku swoich rostruchan szczerozło-
ty nápełniony trućizną, obrzydliwośćiámi. Y godźienże był táki
trunek, ták drogiego náczynia? czemu nie w gliniánym, w drewniá-
nym iákim garku, álbo skorupie z tákowym brzydkim prezentuie

ſię nápoiem. Zwyczayná to u świátá modá, pokrywáć złość, ſzpetność ſwoię, powierzchowną pięknośćią, udáwáć ią, záſzczycáć. Pan Iezus ináczey: oto ſię prezentuie y teraz nam ná Krzyżu, á iáko? ſmutny nie weſoły, wzgárdzony. Coż nam ná tákie *ſpectaculum*, oto z Bernárdem S. *Quanto ô bone Ieſu, coram me vilior, tanto mihi carior: Imeś dla zbáwienia mego podleyſzy, tymeś milſzy &c.*

VI.

PRzyiawſzy y przywitawſzy Duchá Swiętego iáko *Creatorem* Stworzyćielá, *Vivificantem*, ożywićielá, *Paraclitum*, Poćieſzyćielá &c. Dźiś go przyimuymy y witaymy iáko *Doctorem*, Náuczyćielá. On Apoſtołow Pánſkich wſzelkiey náuczył prawdy, y do tych czás uczy Kośćioł Chryſtuſow, y w nim będących. On w naywyżſzych głowách tego Kośćiołá prezyduie, rządźi, y cokolwiek należy do dobrego, pomnáża, Concilia, Zgromádzenia, Dekretow poſtánowienia Oycow Swiętych ápprobuie, y áby to, owo ſtánęło, nátchnienia ſwoie dáie. *Viſum eſt Spiritui Sancto & nobis*: ták naypierwſze Concilium nápiſáło. Cokolwiek prawdy w táiemnicách, w ártykułách Wiáry świętey, iego ſię powagą utwierdza, od niego wſzytka prawdá pochodźi, on ſię ſprzećiwia wſzelkiemu nieprzyiáznemu kłamſtwu. Y owſzem cokolwiek wiele oni y ſtárzy Filozofowie, Plátonowie, Sokráteſowie, Ariſtoteleſowie nápiſáli, nauczyli prawdy, wſzytko to Duch święty, lubo Pogánom aprobował. O Doktorze, ô Náuczyćielu, nie przeſtań náuczáć y nas, wſzelkiey prawdy, ábyśmy nie błądźili, drogą záwſze prawdy chodźili, á miánowićie w oſtátnią śmierći godzinę, duchowi kłamſtwá nie dopuſzczay nas oſzukáć.

VII.

KIedy ſię iuż kończy gośćiná Duchá świętego, w ceremoniách y Paćierzách Kápłáńſkich; słuſzná y gośćiowi, y temu ktory nam go ſprowádźił, podźiękowáć. A ten ieſt Vkrzyżowány Iezus: iego to dobroć ſpráwiłá, on nam tą Krwią ſwoią naydrożſzą wysłużył, że Duch święty do nas zesłány. O nie poráchowáne ſą pożytki dobrá Męki Iezuſowey! ô iákiey od nas godźien miłośći, iákich dźięk czynienia! Dźiękuymyſz y Duchowi Przenáświętemu y Pánu Jezusowi, Duchá tego nam wyiednywáiącemu &c.

VIII.

VIII.

PRowádźiwszy wczoray z Procesyą Naśw: Pánny Relikwią do ieyże Kośćiołá, toiest Ciáło Páná IEZUSOWE, przypátrzmy śię też ná cáły tydźień, iáko z tą Relikwią sámá Naśw: Pánná Processye odpráwowáłá: á naprzod dźiśiay uwáżaymy Procesyą onę ktorą naypierwszą Nayśw: Pánná uczyniłá do Elżbiety świętey. O co w tey drodze áktow miłośći uwielbienia, uszánowánia tego co w swym żywoćie nośiłá! Wypráwuymy dźiśiay te ákty w Procesyách nászych, łączmy swoie ubożiuchne z Naśw: Pánny Aktámi, Gory, skáły, lásy, drzewá, ptászkowie, wody, ryby, iáko witáły Páná Iezusá, ták go y my witaymy, kłániaymy śię.

XI.

OGień, ogniem śię rospala, przyłożysz wągiel rospalony do węglá, áż większe ćiepło, gorąco. Záżyimy y tego sposobu rospalánia, rozzárzánia w sobie ogniá Duchá świętego, ogniá drugiego záśiągáiąc, ogniá przeklętego, gorącego ná wieki, y palącego niezbożnych: o iáko uważenie tego ogniá może nas oźiębłych rozzarzyć rospalić, pobudźić do pokuty, do żalu zá grzechy, do otrzymánia łáski Duchá Swiętego: *Memorare novissima & in aeternum non peccabis*, Pámiętay tylko człowiecze ná ogień wieczny, nie zgrzeszysz, będźie w tobie łáská Boża, miłość Boska W żywotách świętych mamy, iáko gdy iednego z Męczennikow świętych tyran w piec rospalony wrzućić kazał, ći co exekwowáć mieli ten dekret, á było ich 28, przystąpić nie śmieli do wybucháiącego płomieniem ognistym piecá: á święty ztąd pochop wźiąwszy, rzecze: boićie śię ogniá tego, ktory iest względem piekielnego málowány. Kto z was *poterit habitare cum ardoribus inferni*? y gdy o tym żywo, wyráźnie mowił, zápaliły śię od tego ogniá sercá ich, ogniem Duchá Swiętego, záwołáli, co mamy czynić, ná uchowánie śię támtego ogniá? uwierzyć práwi w Chrystusá, porzućić Báłwány, dayćie chwałę práwemu Bogu; odezwáli śię z tym: nátychmiast wrzuceni są pospołu z nimże w piec rospalony, y Męczennikámi Chrystusowemi zostáli. Záiste, kto zá żywotá tego do ogniá piekielnego myślą zstępuie, po śmierći śię tám nie dostánie, y teraz

żyć będźie w łáſce Bożey w miłośći Páná Bogá. Roſpálaymyſz támtego ogniá uwagą, ogień Duchá świętego &c.

X.

o Miłośierdźiu:

KTo miłośierny ná ubogie, czáry mu nie ſzkodzą. W Niemieckiey źiemi, ieſt Klaſztor Panieńſki, w ktorym przed tym wielkie więc dawáć zwyczayná było iáłmużny, potym to uſtáło, zámknięte ſtáły ſię drzwi Klaſztorne ubogim, otworzyły ſię złym duchom. Ieoná niewiáſta czárownicá, pożyczyłá ſoli kwartę u ſzáfárki, oddáła zá pułroká, ále dobrze przyſádzoną: prętko potym wiele Pánienek opętánych od czártá zoſtáło, gdy ſię przyczyny pytano? pokazáło ſię że z oney ſoli; ále większa y principálnieyſza przyczyná, zániechánie iałmużn. Czárći tym nie przeſzkádzaią, nie prześláduią tych, co iáłmużny rádźi dawáią &c.

z Zywotá S. Atánázego.

Tych dni przypadáłá pámiatká Atánázego świętego Doktorá Kośćielnego, z ktorego Zywotá te ſię námieniaią náuki.

P*ierwſza.* Iáko z młodu záraz pokázuie ſię, iáki kto ma bydź w dálſzym żyćiu. Atánázy chłopięćiem będąc, á z drugiemi gráiąc, obrány był między niemi zá Biſkupá, ták tedy drugich święćił, ordynował, tego Klerykiem, owego Subdyákonem, iáko więc widźiał w Kośćiele czyniącego Biſkupá Alexándryiſkiego. Pátrzył ná to przez okno Biſkup, y záraz poznáł co miáło bydź z Atánázego, wźiął go do ſiebie do *Seminarium*, y owe drugie chłopiętá: wſzytkie potym zoſtáły Dochownemi. To ieſt, co potrzebá upátrowáć rodźicom z młodu w dźiatkách, do czego ſię ſkłániaią, áby ich ták wychowywáć, áni bydź przeſzkodą woley Bożey, y owſzem pomocą. *Powtore.* Ze Krztu dobrze uczynionego, choć y nie od Kápłáná, powtárzáć ſię nie godźi. Między innemi w onych igrzyſkách dźiećinnych ákcyámi byłá też y tá, że dźiatki Pogáńſkie, co ſię do Kátolickich mieſzáły (gdyż ná ten czás Alexándriá pełná Pogánow byłá) tenże Atánázy máluczki krzćił, wodą polewáiąc, y mowił, *Ia ćiebie Krzczę &c.* Widząc to Biſkup, rádźił ſię pilno, ieżeli owe dźieći były dobrze okrzczone, y zá zdániem

zgo-

zgodnym, po zrozumieniu z Atanázego że uczynił wszytko co do Krztu należy, y że też miał intencyą, ták Krzćić iáko Kościoł święty, konkludowáno że ich drugi raz Krzćić było nie potrzebá. Ták to iest, y dla tego káżdemu krzćić umieć potrzebá, á miánowićie bywáiącym przy rodzeniu dźiatek, gdy widzą niebespieczne bárdzo dźiećiątko, máią ie krzćić wodą, słowá te mowiąc: *Ia ćiebie krzczę, w Imię Oycá y Syná y Duchá świętego* z intencyą tą ktorą chce mieć Kościoł święty, y ieżeli owo dźiećię przyidźie do siebie, iuż go drugi raz krzćić nie potrzebá. *Trzećia náuká.* Iáko wyznánie iest chwalebne, *cum restrictione mentis.* Atánázy święty srogie ćierpiał przez lat kilkádźiesiąt persekucye, że się Aryuszowi, y iego przeklętym błędom sprzećiwiał, y sam Konstantyn Cesarz *alias* święty, dał się Aryuszowi uwieść, áto przysięgą ktorą czynił przed nimże sámym przysięgáiąc, że to wyznánie Wiáry ktore przed nim iest (á położone było *Credo* ná Concilium Niceńskim od Oycow Swiętych áprobowáne, á on tym czásem miał w zánádrzu swoię Aryáńską Konfesyą) przyimuię, mowił to, máiąc reflexyą ná swoie owo pismo. Zle bárdzo, skárány iest od Páná Bogá sromotną śmierćią. Wiele ich iest co rozumieią że wolno przysiądz skłamáć, co innego myśląc, ná oszukánie drugich, mylą się bárdzo. Insza to iest rzecz powiedźieć, iáko iest choć się kto nie domyśli: iáko tenże Atánázy ućiekał raz łodką przez morze, widząc zá sobą pogoń, wroći się przećiwko nim, nápádną ná niego, pytáią potkałeś tam Atánázego, tákiego á tákiego, on rzecze, tuż iest przed wámi. Prawdę powiedźiał, áni ich chćiał oszukáć, tylko że go oni nie poználi.

Ná Sobotę po Swiatkách.

KOńcząca się Oktawá Uroczystośći zesłánia w ięzykách Duchá Przenayświętszego, tę nam ieszcze podaie do medytácyi nabożney máteryą: że y ná to w ięzykách z stąpił, áby Apostołow y wszytkich práwowiernych nápomniał, że máią mieć ięzyk do mowienia, do nápominánia, do strofowánia, kiedy potrzebá, y żeby w tákowych okázyách, nie byli niememi, milczącemi. Milczenie w wielu okázyách iest chwalebne, ále też y nagány

godne.

godne. Czáſu pewnego, uśiędźie Iezus między Fáryzeuſzámi y ſtárſzyzną żydowſką w Sábat, *Luc: 14.* áż przyprowádzą przeden człowieká chorego, puchliną zárażonego, prosząc o uzdrowienie iego, Pan Iezus obroćiwſzy ſię do ſpołśiedzących, pyta ſię? *Si licet ſabbattho curare,* godźili ſię w ſábát uzdrowić, áż oni ná to zámilkli, *at illi tacuerunt,* dobrzeż to? ieżeli rozumieli, że ſię nie godźi, to było powiedźieć, ieżeli záś nie godźiło ſię, to było dáć zdánie ſwoie, ále áni ták áni owák, tylko *tacuerunt.* Milczenie to złe, bo pochodźiło z nienawiśći przećiwko Pánu Iezuſowi; nie rádźi widźieli cudu od Páná Iezuſá, żeby byli zá chorym ſię nie przyczynili, chcć wiedźieli, że ſię godźiło, zámilczeli. Podobni ſą tym wſzytkim éi, co kiedy kogo pochwalić, komu co przyznáć poda ſię okázya, nie gániąc, ále też áni chwaląc, choć widzą że trzebá, ále milczą. Iozef Pátryárchá, pánuiący w Egypćie, gdy ſię do niego Bráćia ſtáwili, á chćiał też cokolwiek uczynić z niemi, zá ów poſtępek z ſobą, y złe tráktowánie. Syn conà pierwſzego po Rubenie kazał związáć, do więźienia w ſádźić. Czemu naybárdźiey ná tego ſurowy? bo ſię bynamniey nie oponował przedániu iego Izmáelitom. Ruben ná ten czas przytomny nie był, Symeon on był ná mieyſcu iego. Pierwſzy między drugiemi, należáło mu ſię było odezwáć ná to nie zezwáláć, á on milczał, nie miał ięzyká ná obronę Iozefá. Izáiaſz doſtáwſzy ſię między złych, oto ná ſię ſkárży, że milczał, że ich nie ſtrofował. *Va mihi, quia tacui. Iſa: 6.* Gdźie o Páná Bogá idźie, o oddalenie bliźniego od złego, milczeć, *non eſt prudentia, ſed proditio.* Prawdá nie wſtydźi ſię, nie tái ſię, nie kryie, *nihil veritas erubeſcit.* Prośmyſz zátym Duchá Przenayświętſzego, ábyśmy y my dobrze ięzykiem iego mowili, y tám gdźie potrzebá nie milczeli, &c.

II.

IUż ſię żegna z námi Gość Duch Przenayświętſzy, á my co? Czyńmy to co goſpodarz ná pożegnániu ſię z gośćiem, zgromadza czeladkę, ſługi, ſzáfárzá, &c. Skárży ſię ná śiebie y ná nich, że nie umieli czćſtowáć, ták wielkiego gośćiá, prośi o odpuſzczenie. Toż káżdy czyń. Zgromadzay do Duchá Przenayświętſzego czeladkę, ſerce, duſzę, myśli wewnętrzne y powierzchowne

chowne zmysły. Skarz śię, że myśli nie báwiły śię o Duchu Swiętym. że ſerce nie miłowáło go. Duſzá nie byłá mu ták rádá, ták wiele było defektow. Przypuſzczaymy y prośmy o odpuſzczenie, wybaczenie, &c. &c.

III.

KOńcząc náuki o śiedmiu Dárách Duchá Swiętego, kończę ie ná dárze Mądrośći, *in dono ſapientiæ.* Mądrość Duchá S. nie ma śię rozumieć o wyſokich dowćipách, rozumách, dyſkurſách, lubo tá y tákowa od niego pochodźi, ále tu śię lepiey bierze, *ſapientia à ſapiendo à ſapore*, od ſmáku, ukontentowánia w rzeczách Boſkich, niebieſkich. To ieſt, dar ten, ſpráwuie w człowieku obrzydzenie świátá, roſkoſzy y márnośći iego, á záſmákowánie ſobie cnot świętych. Z tym dárem miło człowiekowi, modlić śię trwáć dłużey w Kośćiele, ma ſmák w nabożeńſtwie, w słuchániu słowá Bożego, odważa śię y ná trudne cnoty dla Bogá. Honory, delicye świátowe u tákowego, ſą dymem, prożnośćią, marnośćią, *vanitas vanitatum.* Bez tego dáru tęſkno człowieká ná modlitwie, przykrzy mu śię Mſza święta, słowo Boże, náuká wſzelka zbáwienna. Wielce pożyteczny ieſt ten dar, dla tego goraco oń prośić potrzebá, mieć wielkie do tego dáru prágnienie, ſpoſabiáć śię do niego przez wolne od grzechu ſumnienie, bo *in malevolam animam, non intrabit Spiritus Sapientiæ.* Y tá ieſt przyczyná, czemu dźiatkom ná chrzćie świętym Kośćioł Boży ordynuie ſol w uſteczká kłáść, mowiąc: *accipe ſalem ſapientiæ, weś ſol mądrośći?* iáko álbowiem bez ſoli, nic nie ſmákuie żadna potráwá nie dobra; ták bez tey mądrośći Duchá Swiętego, cukruiącey wſzelkie w służbie Bożey gorzkośći, nic nie ſmákowito. O tenći to dar prośił Sálomon, á y my z nim pod czás teráźnieyſzey Elekcyi. *Da nobis Domine ſedium tuarum aſſiſtricem ſapientiam.* Prośmy Duchá Swiętego, ábyśmy ſobie ſmákowáli tákiego Królá, iákiego Pan Bog náznáczył, nie zá pieniądzmi, nie zá fákcyámi, nie zá reſpektámi, ále zá wolą Bożą śię udáiąc, &c.

IV.

DO ſpoſobow námienionych rozzarzenia roznieceniá w ſercách náſzych ogniá Duchá świętego, y ten ieſt oſobliwy, ktory nábożeń-

bożeństwo do Nayśw: Panny podaie. Ktokolwiek ieſt nabożny do Nayśw: Panny, powinien mieć wielki ogień miłości Duchá świętego. Dla dwoch osobliwie przyczyn, czcimy, ſzánuiemy, kochamy Nayśw: Pannę: náprzod że ieſt Mátką Bożą, powtore że ieſt Mátką náſzą, Mátką miłośierdźia: oboie to záś ma z Duchá świętego. Duchá świętego to ieſt ſpráwá, że poczęłá y porodźiłá Páná Iezusá, ták ią o tym upewnił Archánioł Gábryel, *Spiritus Sanctus ſuperveniet in te, & virtus Altiſſimi obumbrabit tibi, concipies, & paries Filium*: *Duch święty zſtąpi ná ćię, poczniesz, y porodźiſz Syná, názowieſz Imię iego IEZUS.* Ze záś y to co ieſt Mátką miłośierdźia ná wſzytkie náſze potrzeby ma z Duchá świętego, ztąd ſię pokázuie: iż wſzytkie *opera pietatis*, dobroći, łáſkáwośći, ſą to dźiełá Duchá świętego, iemu ſię przypiſuią, ztąd cokolwiek miłośierdźia Nayśw: Pánná pokázuie, ſerce iey do politowánia Duch święty pobudza. A więc tu odbieráiący łáſki wielorákie od Nayśw: Pánny, nie ſą obligowáni kocháć, czćić, ſzánowáć Duchá świętego, dźiękowáć mu, ále nie możemy lepiey czynić tego wſzytkiego, iáko uwielbieniem, miłośćią, uraczeniem ſámeyże Nayśw: Pánny &c.

V.

SZczęśliwy ieſt káżdy, ktokolwiek to rad czyni co muśi. Pan Iezus opowiedźiał Vczniom ſwoim że ich żydźi wygániáć mieli z Bożnic ſwoich, á oni bez tego pewnieby ſámi ie opuśćić byli muśieli, doſtawſzy ſię do Kośćiołá Chryſtuſowego. Y ták coby ſámi byli uczynili; z więkſzą zásługą ich ſtáło ſię, że wygnánie od żydow z ochotą przyięli. Po ták wielekroć rázow Zbáwićiel perſwádował tym, ktorych chćiał mieć zá ſwoich, áby opuśćili to co máią ná świećie, pieniądze, role, Rodźicow &c. z Zákonnikámi, z Zákonnicámi czyni, áby ná to ochotnie ſię odważáli, do czego choćby niechćieli, przyśćby muśieli, bo krom wielu przygod, ktore od tego wſzytkiego oddalić mogą, iáko ogień, wodá, śmierć pewnie káżdego oddali: lepſze z ochoty tákowe oddalenie dla Chryſtuſá. Dawid święty Krol, zgrzeſzywſzy, záraz ſię z karánia ręki Boſkiey wypraſza: *Domine ne in furore tuo arguas me.* Ioznego ieſzcze go ręká Boſká niedotchnęłá, ieſzcze karánia nie uczuł, á iuż iákby czuł, záwczáſu pokázuie, lubo wiedźiał iż go nie minie. Saulowi Krolowi Sámuel

el powiedźiał, że *cras tu & filij tui eritis mecum*, *iutro ty, y synowie twoi przeniesą się do mnie*, toieſt iutro ná woynie z synámi twemi zginieſz. Coż zá tákową nowinę Sául, czy ſię kázał ſchronić ſynom ſwoim? czy ich z polá do domu odesłał? czy od potrzeby z nieprzyiaćielem oddalił? bynamniey. A czemu? ták ſobie ſnáć dyſzkurował. Ieżeli máią zginąć z woli Boſkiey, pewnie ich ſkryć nie można, przećięż lepiey y z więkſzą sławą, że zá Bogá y Krolestwo zdrowie położą. Náuká tu wſzytkim: nie możeſz uyść choroby, przygody, ćierp, ponoś rad co muśiſz &c.

VI.

KOńczy ſię dźiśiay Vroczystość Duchá świętego, przy ktorey ſtáraymy ſię iáko naybárdźiey zátrzymáć u ſiebie tego wielkiego gośćia. Coż ieſt ná zátrzymánie iego naypotrzebnieyſzego? nábożeństwo y czystość. Ták odpowiedźiáłá Lucya świętá, że w nábożnych y czystych Duch święty mieſzka, ták w Kośćiele. *Castè & piè viventes, templum sunt Spiritus Sancti.* Weźmyſz ſię zá te obiedwie cnoty, gorącym nábożeństwem, czystośćią sumnienia. Sprawuymy, wystáwuymy u ſiebie Kośćioł Duchowi świętemu, áby w nim mieſzkáiąc nigdy ſię od niego nie oddálał &c.

z Zywotow Swiętych, z świętych Prima y Felicyáná.

MOdlić ſię w Kośćiele z drugiemi, gromádźić ſię wespoł ná nábożeństwo ieſt osobliwy ſposob ná otrzymánie Duchá świętego. Primusá y Feliciáná bráćiey, chcąc Tyran do záprzenia ſię Imienia Chrystusowego przywieść, kázał ich osobno powſádzáć do więźienia, rozumieiąc iż społeczność miáłá ich bárdźiey w żárliwośći ku Pánu Bogu trzymáć. Tákći y Vczniowie Páńſcy chcąc Duchá świętego otrzymáć y ná iego przyśćie ſię przyſposobić, zgromádzáli ſię, byli ná społeczney modlitwie &c.

Ná Niedźielę Nayświętſzey TROYCY.

WIelkie dobrodźieystwo, y łáſkę Páná Iezusową w tym uznáwáć mamy, że nam naywyżſzą Táiemnicę TROYCE Przenaśw: ná ktorey wiadomośći wſzytko zbáwienie náſze záwisło pod łátwiuśieńkiemi do poięćia podał ſposobámi. Dniá dźiśieyſzego mamy w Ewánieliy świętey, iáko odchodząc z tego świátá wysyłá

Apostołow ná wszytek okrąg źiemi, roskázuiąc náuczáć wszelkie Narody, y Chrzćić w Imię Oycá, y Syná, y Duchá świętego, y ták w tych trzech słowách wszytkę náukę záwárł o TROYCY Przenaśw: gdźie nic nie masz iáko Oćiec iest stworcą wszytkich rzeczy widomych y niewidomych, iáko iest początkiem wszytkiego, iáko *ingenitus &c*, Nie masz nic o Synu, iáko iest Bog zBogá, świátłość z świátłośći rowny, społistotny Oycu. Iáko Duch święty pochodźi od Oycá y Syná, iáko iest miłośćią Oycowską &c. Nic tych y innych tyśiącznych nie wspomina ártykułow, tytułow, właśnośći, ále wszytkie *in compendium* zebráne w Imię Oycá, y Syná, y Duchá S. podáie, áby prędźiuśieńko poięte były, choćby od nayprostszego. Chcąc áby tu nie dowćipy, nie rozumy ludzkie prácowały, lecz sam áfekt, wola, miłość ku tym Przenaśw: Osobom się wydawáłá. Y toć znáczy owo co nápisał Mędrzec, *Sapientia ædificavit domum*, Mądrość wybudowáłá pałác, wystáwiłá w nim śiedm kolumn, postáwiłá stoł &c. toiest Pan Bog, y Mądrość iego przedwieczna wystáwiłá Kośćioł y w nim Wiárę świętą chćiáłá mieć kátedry, szkoły, w ktorych byłá náuká o táiemnicách wielkich, osobliwie Troycy Przenaśw: ále oraz stoł postáwiony, żeby ći wszyscy rozumieli, że to o czym dyszkuruią, mowią, uczą się, kładli sobie zá potráwy smákowite, zá pokarm duchownego obroku, y iáko więc do stołu śiadáiący specyáłom wszytkim dáią pokoy, ále sam ápetyt, chuć do potráwy máią ktora zdrowsza: ták do Táiemnic Boskich, wola, miłość, áfekt żeby prowádźiłá, nie ćiekáwość, ináczey *speculator, scrutator, majestatis, opprimetur à gloria.* Co są máłe dźiatki stáwione od Mátki, álbo mámki przed zwierćiádłem, gdy w nim widzą reprezentowáne iabłuszko, álbo obrázek, zćiągáią tám ręce, chcąc uchwyćić, y podobnoby się o szkło obráźiły, kiedyby ich ręku nie zátrzymáno: to rozumy ćiekáwe popadáią niebespieczeństwo, sięgáiąc, szperáiąc, częstokroć siebie o szwánk przyprawuią. Słusznie zostáł nápomniony Augustyn Swięty od dźiećięćia nád morzem się mu pokazuiącego. Ten święty chcąc przeniknąć głębokość táiemnice Troyce Przenayś: wyszedł nád morze, tám sobie mieysce wolnieysze obieráiąc do spekulácyi: gdy się przechodźi, áż nádeydźie ná dźiećię w dołeczek łyszką morze przelewáiące,

ſpyta ſię co robiſz? oto w ten dołek morze to wſzytko przelać chcę. Rzecze Auguſtyn, á podobnaſz to? odpowie owo. Podobnieyſza, niz ty to poymieſz o czym zámyślaſz, y záraz zniknęło. Nie rozumu tu, nie dowćipu, ćiekáwośći potrzebá, ále miłośći áfektu, nábożeſtwá, álbo raczey wiáry proſtey, powolney, że ieſt Bog we trzech Oſobách ieden, że wtora Oſobá Syn Boży, ſtáła ſię człowiekiem, że ten Bog płáćić będźie dobrym dobrże, złym źle. Potrzebá nádźiei, ufnośći w dobroći iego w miłośierdźiu, á ná koniec miłośći ták wielkiego Dobrodźieiá, Oycá, Páná y dawcę wſzytkiego dobrá.

II.

Między ſpoſobámi y áktámi nábożeńſtwo do Troyce Przenayświętſzey, ieſt też y ten ſpowiádáć ſię przed nią. Ták Kośćioł Boży záczyna o niey Mſzą S. *Benedicta ſit Sancta Trinitas, atq; indiviſa unitas, confitebimur ei. Niechay błogosłáwiona będźie Troycá Przenayświętſza, będźiemy ſię iey ſpowiádáć, confitebimur ei.* Y ták ſpowiáda ſię człowiek przed pierwſzą Oſobą Oycem przedwiecznym, kiedy wyznawą, mowiąc te, álbo tym podobne słowá. Oycze moy, Stworzyćielu moy, ſtworzyłeś mię ná to, ábym ći służył, ábym wſzytko czynił, ná chwałę twoię, á ia we wſzytkim śiebie ſámego ſzukam, mego ukontentowánia, moiey chwały, ábym ſię ludźiom podobał, á ia więcey czártu, świátu służę. Dałeś mi rozum, pámięć, ábym o tobie myślił, ná ćię záwſze pámiętał, á ia y dźień y więcey przeydźie, ná ćię nie wſpomnię, o tobie nie pomyśę. Dałeś mi ſerce, ábym ćię nim miłował, á w tym o co ſkłonnośći, miłośći nieporząnnych, wyznawam o Stworzyćielu moy, żáłuię, biię ſię w pierśi przed tobą Oycze niebieſki, &c.

Confiteor, ſpowiádam ſię przed tobą Synu Boży, Iezuśie ukrzyżowány, pátrząc ná głowę twoię Nayświętſzą, ćierniem ſkłotą, wyznawam, że to moiey głowy myśli wſzeteczne, zazdrośćiwe, pyſzne, dumne, wyniosłe ſpráwiły, Pátrzę ná twarz twoię Nayświętſzą, z śiniáłą, zeſzpecona, zeplwáną, wyznawam, ſpowiádam ſię, że to moiey twarzy bielidłá, rumienidłá, &c. ſpráwiły. Pátrzę ná twarz twoię Nayświętſzą, uſtá wyſchłe, octem y żołćią zálane, wyznawam, *Confiteor*, że to ſpráwá moich pijátyk,

 obżár-

obżárſtw, nie ſkromności. Pátrzę na ręce przedźiuráwione, nogi, ſerce, *Confiteor*, że to moich ręku nie wſtydliwe dotykánia, rzeczy cudzych do śiebie gárnienia, nog pląſy, tańce, chodzenia, ſercá gdźie gniew, nienawiść, robili, &c. *Confiteor*, ſpowiádam ſię przed tobą Duchu Swięty, tyś mię ná Chrzćie świętym poświećił, ná ktorym wyrzekłem ſię czártá, świátá, ćiáłá, á tákże po tym poświęceniu żyię? ty mię przy káżdey ſpowiedźi, Komunii, powracaſz do łáſki Bożey, uſpráwiedliwiaſz, poświącaſz, á trwam że w tym uſpráwiedliwieniu. Spowiádam ſię, żem ták wiele rázow odrzućił twoie nátchnienia, do dobrego pobudki. Kołátałeś do ſercá mego, iám nie otworzył, &c. Tákie wyznánie przed Bogiem Oycem, iáko Stworzyćielem, przed Synem, iáko Odkupićielem, przed Duchem Swiętym, iáko Poćieſzyćielem, &c.

III.

Między tyśiącznemi ſpoſobámi uraczenia, uczczenia, Troyce Przenayświętſzey, naywyżſzego dobrá náſzego, mieymy ten dźiśiay. Stáwiwſzy ſobie wſzytkie ná niebie y ná źiemi kreáturę, uſtáwiczne Bogá w Troycy iedynego chwalące, Seráfinow, Cherubinow, Swiętych wſzytkich, nie przeſtánnie w niebie Swięty, Swięty, Swięty, wyśpiewuiących, ludźi ná świećie wſzytkich ſpáwiedliwych, ptaſzki ná powietrzu, zwierzętá, bydlętá, ryby w wiſłách y morzu, robaczkow w źiemi, wſzytkie inne kreátury, drzewá, liśćie, kropelki wody, ſwym ſpoſobem Tworcę ſwego wielbiące. Zámowmy ná ſię wſzytkie te chwały uwielbienia: uprośmy, áby to zá nas y z oſobná zá káżdego, Swięći w niebie, ſpráwiedliwi ná źiemi, ſtworzenia wſzytkie, Troycy Przenayświętſzey ofiárowáły, mowiąc: niech to wſzytko moie, moie zá mnie, mym imieniem będźie, &c. &c.

IV.

NA wychwalenie, wywyżſzenie, wysławienie dźiśieyſze, Troyce Przenayświętſzey, nie łatwo ſię zdobyć ná godnieyſze elegia, nád te, ktore dźiśiay z Páwłá Swiętego Kośćioł Swięty przybiera. *O Altitudo divitiarum ſapientiæ, & ſcientiæ Dei, &c.* Vważemy te *attributa*, á teraz oſobliwie mądrości, wiádomości, w Pánu Bogu, Naprzod wie y poznawa, wſzykie rzeczy przeſzłe, przyſzłe

ſzłe, teráźnieyſze, wſzytkie *poſſibilia*, co tylko bydź może: wie y widźi naymnieyſzą mrowkę, pſzczołkę, á wiedząc y widząc záchowuie, żywi: wie y widźi wſzytko w iednym inſtanſie, momenćie, iednym ſpoyrzeniem, od wieku, áż do wieku, przenika wſzytko *à fine uſq; ad finem.* Wie wſzytkich ktorzy ſą iego, ma ich liczbę, wie włoſow ich liczbę, wie dni látá ich, wie káżdego intencye, myśli, zábiegi. *Tu cognoviſti ſeſſionem meam, & reſurrectionem, meam intellexiſti cogitationes meas de longe.* Powinſzuymy, podźiękuymy, zá te około nas wiádomośći, podźiękuymy y zá te, ktorą nam dał o ſobie, przez wiárę, że go poznawamy Bogiem w Troycy S. Iedynym. Poznawſzy w Troycy Naświętſzey iego Oycá, Syná, Duchá Swiętego (nie máią *hanc ſcientiam*, Turcy, Zydźi, Pogánie niewierni) prośmy ábyśmy go, iák tu przez wiárę ználi, widźieli, żeby potym *facie ad faciem* pátrzyli ná niego ná wieki, &c.

V.

PRzy dźiśieyſzym święćie, ktore ieſt zbiorem wſzytkich ná chwałę Perſon Troycy Przenayświętſzey uroczyſtośći; bo w Adwent do Oycá niebieſkiego wołamy, proſząc go o zesłánie Syná ná świát, w dźień Národzenia iegoż pzyśćie rozpámiętywamy, pośćie niewinną Mękę, ná Wielkanoc Zmartwychwſtánie, potym Wniebowſtąpienie, ná Swiątki, zesłánie Duchá Swiętego, tych tedy uroczyſtośći *compendium*, dźiś ſię w Kośćiele Swiętym odpráwuie. Kiedy Swięto Troycy Swiętey obchodźimy, należy nam oświádczyć ſię z wiárą náſzą Kátolicką, ktora ná tym ieſt, ábyśmy naprzod wyznawáli, wierżyli Bogá, że ieſt, od ktorego wſzytko dobro pochodźi, że ieſt Bog dobrym, dobrze płacżący, á złych karzący, niebo dobrym oddáiący, á złym piekło. *Powtore* należy nam wiedźieć y wierzyć, iż w tym Bogu náſzym ſą trzy oſoby: Oćiec, Syn, y Duch S., lubo ieden Bog, Bogiem ieſt; lubo y Oćiec Bogiem, y Syn Bogiem, y Duch Swięty Bogiem ieſt, ieden przećię Bog, ieden wieczny, ieden wſzechmogący, &c. *Potrzećie*, wiedźieć y wierzyć potrzebá, że wtora Oſobá, to ieſt Syn, ſtał ſię Człowiekiem, ſpuśćiwſzy ſię z łoná Oycowſkiego ná źiemię w żywot Panny Nayświętſzey, národźił ſię z niey, ćierpiał,

umárł ná krzyżu, dla nas y zbáwienia nászego, zostáwiwszy się w Nayświętszym Sakrámenćie, Zmartwychwstał, potym do niebá wstąpił, y znowu przyidźie ná końcu świátá, sądźić żywych y umárłych, z dobrymi powroći do niebá ná wieczne mięszkánie, złych strąći do piekłá. W tych tedy trzech osobliwie punktach, záwisłá wiárá nászá, y káždemu kto chce bydź w niebie, trzebá koniecznie wiedźieć: áni prostotą áni niewiádomośćią się nie wymowi. Z tąd obligowáni są Rodźicy, uczyć tego dźiatek swych, Pánowie czeladkę, Przełożeni, Plebani owieczki swoie, &c. A teraz wielbiąc, wychwaláiąc Troycę Swiętą, záwołaymy. Chwałá Oycu y Synowi, &c.

VI.

ZE w tym roku báwiemy się uważániem Zywotow Swiętych, z nich náukę bierzemy cnot doskonáłośći, słuszna obroćić oko y nábożne myśli násze, ná fundáment, zrzodło, początek wszelkiey tey świątobliwośći. A ten iest Troyca Przenayświętsza, od ktorey *omne datum optimum* od ktorey *cuncta bona procedunt*. Stawmysz sobie Bogá w Troycy iedynego otoczonego millionámi Seráfinow, Cherubinow, Swiętych Apostołow, Męczennikow, Wyznawcow, Pánienek, ktorzy iáko ich widźiał Jan Swięty, rzucáli korony swoie, pod nogi Báránká przed tronem Boskim, iákoby przyznawáiąc wszytko co máią y mieli Pánu Bogu. Y my tedy z niemi, kłániaymy się nieskończonemu dobru nászemu, wychwalaymy go z Swiętemi, łączmy głosy násze z ich głosámi, Swięty, Swięty, Swięty, &c. Amen.

VII.

GDy się z Zywotow Swiętych zbáwienne dawáią náuki, ktore nayważnieysze ná náśládowániu Swiętych záwisły. Słuszna y známienitszego dźisieyszego Swiętá, cokolwiek do náuki duchowney powiedźieć. Ale podobnasz w czym náśládowáć Troycę Przenayświętszą? Swiętych náśládowánie trudne, dopieroż tu. Alec mamy się y z tey táiemnicy czego náuczyć. *Naprzod*, Oćiec Przedwieczny poznawáiąc sámego siebie od wieku, wydáie álbo rodźi, rownego sobie w Bostwie Syná, w Bostwie y we wszytkim. Vczmy się z tąd, iáko poznawánie sámego siebie, wielce iest pożyte-

żyteczne, kiedy káżdy uważa z kąd ieſt, czym ieſt, co z niego ná potym będźie, poznawa niepochlebnie ſwoy ſtan mizerny, ſwoie upadki, defekty, á dla tego ſię uniża, Páná Bogá wzywa. To naywięcey záſzkodźiło Lucyperowi, że nie poznał śiebie, czym był, że był ſtworzeniem Boſkim; á on chćiał bydź *ſimilis Altiſsimo*: ſzkodźiło y Adámowi, że będąc gliną, źiemią, dał ſię uwieść obietnicom. *Eritis ſicut Dij.* Y toć to ieſt, że Pan Bog przez Moyzeſzá wielkie cudá y dźiełá ſpráwuiąc, chćiał áby piáſtował laſkę w ręku ſwoich, onę ſnać, z ktorą dobytek páſtuchą będąc pogániał, áby weyrzawſzy ná laſkę ſwoię, pámiętał záwſze ná ſtan ſwoy To ieſt, że zwierzętá Ezechielowe, lubo rożney nátury, dobze woz chwały Boſkiey ćiągnęły, bo káżde z nich *ante faciem ſuam gradiebatur*, śiebie upátrowáły nie drugich: śiebie niech káżdy uważá y uznawa, á będźie dobrze poſtępował w doſkonáłośćiách. *Wtora náuká*, z táiemnic Troyce Przenayświętſzey, ábyśmy poznawáiąc Páná Bogá, oraz go y kocháli. Pan Bog śiebie poznawáiąc záraz śiebie miłuie, y tą miłośćią ieſt Duch Swięty. Nie doſyć ná tym wiedźieć y wierzyć, co ieſt Pan Bog, co ieſt Troycá Swiętá, y to, że ſię Bog ſtał człowiekiem, trzebá poznawáiąc Páná Bogá y kocháć go, bać ſię go obráźić, z miłośćią ku niemu ze wſzytkiego ſercá ſię obracáć. Toć to ieſt, czego Pan Bog potrzebował w ofiárach Stározakonnych, kiedy ſię naybárdźiey tłuſtośći domagał w owych, z bydeł, owiec ofiárach; miłośći, áfektu, kochánia ſię domagał. Skaráni zá to ſynowie Helego, że co tłuſtſzego ná ſwoię ſtronę odeymowáli: ſkarány Kaim że cudze ofiáry oddawał. Przypráwuymy náſzę wiárę, poznawánie Bogá miłośćią. Poginęli y giną Mędrkowie, Teologowie, co ſię ſię dyſkurſámi báwili, co o Bogu dyſzkuruią, á ná miłość iego ſię nie zdobywáią. Niewiáſtá, Babká, więcey Bogá miłuiąca, nád mądrego będźie wyżey w niebie. *Trzećia náuká* z Troyce Przenayświętſzey o ſpołecznym żyćiu. Oćiec Przedwieczny, inſza ieſt Oſobá od Syná, Syn od Oycá, Duch, od obudwuch; á przećię w nich ieſt iedność, bo *omnia ad extra ſunt, illis communia.* Społeczne wſzytkich dobr záżywánie, czyni iedno. Táć to byłá ſpołeczność, *credentiumu num cor & anima*, kiedy do nog Apoſtolſkich

rzucáli dobrá ſwoie. Piekna ieſt hiſtorya w żywoćie Mákárego Swiętego: temu ná puſzczy nád wie ą Bráći Przełożonemu, przysłáno grono winá bárdzo piekne, on nie kosztuiąc go, odesłał ie bliſkiemu Brátu, ow czwartemu, dźiesiątemu, że ſię do Makárego wroćiło; zádźiwił ſię tákowey ſwoiey Bráći wſtrzemieźliwośći, y ſpołeczney miłośći. Násláduymy y przez to ſámey Troyce Przenayswiętſzey, rátuiąc ieden drugiego, &c.

VIII.

O Miłośierdźiu.

O Miłośierdźiu teraz mowiąc Troyce Przenayświętſzey, miłośierdźie ktore naywiękſze? naypierwſze? *Prædeſtinatio*, przeznáczenie nas do chwały, chcenie nas mieć w niebie. Bog w Troycy iedyny, był od wieku niebá, źiemie, Aniołow nie potrzebuiący, iák ſkoro chćiał mieć człowieká, y náznáczył u śiebie ſtworzyć go, ſtworzył dla niego y niebo, y źiemię, y wſzytkie kreatury. Y ták fundáment dálſzych dobrodźieyſtw ieſt przeznaczenie bez żadney zásługi. *Omnes vult ſalvos fieri, &c.*

Z Zywotow Swiętych, z Zywotá Onezymá Swiętego.

Martyrologium *Rzymskie wſpomina Onezymá Swiętego, wprzod nie wolniká pogáńskiego, á potym Męczenniká wielkiego Chryſtuſowego, z niego te zbáwienne náuki.*

P*ierwſza.* Jako Pan Bog przygody ludzkie ná świećie ſwoim, w dobre obraca. Ten Onezymus będąc sługą niewolniczym u iednego zacnego y pobożnego obywátelá, w mieśćie Efezie Filomená názwánego, przewinił mu coś ták, iż od niego ućiec muśiał, á znáiąc Páwłá Swiętego, ktory przedtym u iego Páná bywał, udał ſię do niego, ná ten czás w Rzymie będącego, proſząc go, áby go z Pánem tymże poiednał. Y ták byłá okázya náwrocenia iego do wiary świętey, w ktorey potym, ták był żarliwy n, że wielu náuczywſzy, za nię krew przelał: oto przygyodá, przemienienie Onezymowi, drogą było do łáſki Bożey. Oto chwalmy opátrzność Boſką, ktora y w wielu innych okázyách pokázuie ſię.

2. *Náuká.* Jako ſię obchodźić mamy z tymi, co ſię ſkárżą ná ſwoich albo Pánow, álbo bliźnich, &c. Onezymus ten, ſtąwſzy

wszy przed Páwłem S. pocznie mu powiádáć, o swoim przypadku oraz y gniewie złośći Páná ná śiebie, Páweł Swięty: Onezymie, sameś ći to sobie winien, u Páná niebá y źiemie łáski nie masz, będąc niewiernym, gwoli temu nie dźiw, żeć się nie szczęśći: wprzod się ieno z Pánem Bogiem poiednay, wprzod śiebie uczyń dobrym. O piekna náuká! skárży się owo drugi, druga, ná Páná ná Pánią, ná sąśiádá bliźniego, towárzyszá, słuchasz ty nie potákuy, nie zárázim pochlebuy, ále mow: podobno to z ćiebie przyczyná, twoy upor to sprawuie háłás, dałeś okázyą, trzebá się ináczey z stárszymi obchodźić.

3. *Náuká.* Że nabożne przyimowánie Páná Iezusá w Sákrámenćie Nayświętszym, czyni nas synámi Bożymi. Náwroćiwszy Onezymá Páweł Swięty, y przez czás nie máły máiąc go przy sobie, tákie wźiął do niego serce, że do Filomoná pisząc zá nim, názywa go właſnym synem swoim, naymilszym, nayprzyiemnieyszym, prosi áby go przyiął do łáski, &c. Oto wiárá y postępki dobre uczyniły synem Páwłowym Onezymá, niewolniká przedtym y niewiernego. Iest dźielnośći nierownie większey Nayświętszy Sákráment w ktorym przyimuiacy Páná Iezusá, stáia się synámi Bożymi. Wyráźnie o tym Ian Swięty. *Quotquot receperunt eum, dedit eis potestatem filios Dei fieri. Ktorzy go przyięli, wźięli ten dar że się stáli synámi Bozymi.* O day Boże! żebyśmy ták godnie y pożytecznie przyimowáli Páná IEZUSA w Nayświętszym Sákrámenćie.

Ná Poniedźiáłek Niedźiele I. po Swiątkách.

NIe mogło nas práwowiernych większe potkáć szczęśćie, iáko słyszeć, że Bog náſz iest oraz y Oycem, *In Nomine Patris.* Ze Máiestat Boski, Oycowską pokrył się dobroćią y łáskáwośćią, ná wielkie nam to ma bydź wesele: bo czysz podobna, stworzeniu przed Bogiem ostać się, gdyby Bog ten nie był oraz Oycem. Izáiasz obaczywszy Seráfinow przed Tronem Bogá śiedzącego stoiących *stantes,* wydźiwić się nie może, iáko stoią, poniewaź przed Anioł ámi ludźie wielcy y Swięći upadáli: y nie inszą dáie przyczynę, tylko że Bog ná Máiestáćie Oycem się oraz

oraz pokázuie, ináczey oftaćby śię nie podobna. Boſki gniew, nigdy nie ieſt bez Oycowſkiey łáſkáwośći, ináczey, świátby wſzyſtek dawno zginał. Co pieknie reprezentował Náthan Prorok przed Dawidem: zesłány ten był od Bogá, áby go ſądźił, karał, zá grzech cudzołoſtwá y mężoboyſtwá Uryaſzowego, coż ow czyni? niżeli mu wytknął grzech ná oczy, niżeli do ſtrofowánia przyſzło, w przod przypowieśćią o owieczcze kocháney u iednego ubogiego, wſzytko pogłádźić uśiłuie, á dopiero záwoła: *Tu es ille vir, qui hæc admiſiſti.* Oto ſurowość z łágodnośćią pomięſzána, właśnie wedle gieniuſzu Boſkiego, w ktorym Bog z Oycem łaſkáwym złączony. Y toć to ieſt, co nam ma świátłośći dodawáć. On márnotráwcá nigdyby śię był do domu pokazáć nie śmiał, gdyby był nie wſpomniał ná Oycá: że lubo záwinił przed Oycem, y dla tego tym śię ánimuie? *Ibo ad Patrem meum,* poydę do Oycá mego, (iáko w iego oſobie mowi Chryzolog) że lubo ia *quod filij erat perdidi, ille quod Patris eſt non amiſit.* Jam przeſtał bydź ſynem, ále on nie przeſtał bydź Oycem. Toż y my grzeſzni o Bogu Oycu trzymaymy, że ieſt Oycem náſzym, &c.

II.

PO ſpowiedźi náſtępuie poświęcenie, uſpráwiedliwienie człowieká. Dniá wczorayſzego, ſpowiedź odpráwiliśmy przed trzemá Troyce Swiętey Oſobámi; ma zátym náſtąpić poświęcenie *ſanctificatio noſtra.* Troycá Przenayświętſza, ten tylko chce mieć tytuł, Swięty. Ták Izaiaſz, żadnych innych nie słyſzał *elogia,* pochwał od Seráfinow, Archániołow, &c. tylko te, Swięty, Swięty, Swięty, tákiegoż y po nas potrzebuie, *Sancti eſtote, quoniam ego Sanctus ſum,* bądźćie Swiętymi, iáko y ia Swiętym ieſtem: Jákim to zás ſpoſobem poświącáć śię mamy? oto ſtáráiąc śię, áby to, czym reprezentuiemy w ſobie obraz Troyce Swiętey, było w nas święte. Stworzył nas Pan Bog ná obráz y podobieńſtwo ſwoie; ten obraz záwisł ná pámięći, rozumie y woley. Pámięć, reprezentuie Oycá, Rozum, Syná, Wola, Duchá Swiętego. Więc poświąca śię pámięć, kiedy pámięta ná Páná Bogá, ku niemu śię człowiek wynosi, wiedząc y wierząc, że wſzędźie ieſt obecny, przytomny, wſzędźie nań pámięta, wſzędźie y záwſze obecność

iego

iego uważa. Bárdzo to ſpoſob dobry do poświęcenia. Zakonnicy, Zakonnice, Puſtelnicy, przez nic więcey do doſkonáłośći nie przychodzą, iáko przez ſtáwianie ſobie obecnego Bogá, ná dźień, ná godźinę, po rázow kilkádźieśiąt go ſobie reprezentuiąc, &c.

Rozum, reprezentuiący Syná, poświąca ſię wiárą, poymowániem ártykułow, táiemnic, do zbáwienia należących. Te álbowiem Pan Iezus z nieba przyſzedſzy obiáwił, ná iego ſię słowie fundujemy, umacniamy, á zátym gdy mocno trzymamy o Nayświętſzym Sákrámenćie, o duſzy nieśmiertelnośći, o ſądźie oſtáteczny m, tym ſámym poświącamy rozum náſz.

Wola reprezentuiąca Duchá Swiętego, poświąca ſię miłośćią Bożą, obrzydzeniem ſobie grzechu, zákochánié ſię cnoty y wſzelkiey pobożnośći, &c. &c. Ták tedy *ſancti eſtote, quoniam Sanctus eſt*, ten ktorego obraz ná ſobie nośićie, &c.

III.

IEſzcze ſię zábawmy nabożeńſtwem y ſpoſobámi iego do Troyce Przenayświętſzey, ktory może bydź ná ſpowiedźi wyznániu przed nią. Tákći we Mſzy o Troycy Swiętey, kilkákroć námieniáią, ábyśmy *confiteamur ei*, ſpowiádáli ſię, *quia fecit nobiſcum miſericordiam ſuam*. Spowiádaymy ſię tedy Oycu Przedwiecznemu, mowiąc: Oycze Niebieſki, dałeś mi duſzę rozumną, á iam ią odmienił w beſtyálſką, żyiąc iáko bydlę, &c. Spowiádam ſię Synowi iednorodzonemu, odkupiłeś mię o Iezu Krwią przenaydrożſzą, umárłeś zá mnie &c. á ia ćiebie znowu krzyżuię, biczuię grzechámi memi. Spowiádaymy ſię Duchowi Przenayświętſzemu, mowiąc: ták wiele rázow nátchnienia twoie odrzućiłem, pokutę nie dobrze czyniłem, obiecałem popráwę, áż ia co dáley to gorzy. *Confiteor tibi Pater, & Fili, & Spiritus Sancte*, dáię ſię winnym, ſpowiádam ſię, &c. &c.

IV.

POſtępuiąc Doktor narodow Páweł Swięty, w ogłáſzániu przedźiwnych Attrybutow Páná Bogá w Troycy iedynego, opowiáda nie dośćigłe ſądy y śćieſzki iego *Incomprehenſibilia iudicia eius, & inveſtigabiles viæ eius*. O záprawdę, ták wierzyć! Naypierwſze Kreátury Boſkie Aniołow, ledwo co ſtworzeni do chwały, do

ſzczęśćia ubłogosłáwionego, áż záraz z Luciperem do piekłá ſtrą-
ceni: co było po ich ſtworzeniu ná táką nieſzczęśliwość, *in com-
prehenſibilia judicia eius.* Weyrzyć ná pierwſzych Rodźicow, w Rá-
iu dopiero oſadzeni, záraz z niego rugowáni y z cáłym potom-
ſtwem, y gdyby nie miłośierdźie Iezuſowe, ná wieki tákże rugo-
wániby byli, lubo y teraz wielka część ludźi do piekłá ſię dostá-
ie, *incomprehenſibilia ſunt judicia eius.* Weyrzeć ná Iudaſzá, od
ſámego Páná Iezuſá obrány, ſtał ſię zdraycą, wiedźiał o tym Ie-
zus, á przećię go powołał, *incomprehenſibilia &c.* Ze ták wiele
Máchometáńſka ſektá opanowáłá, ze Heretycy, Luter, Kálwin, ták
wiele Kroleſtw oderwáli od Kośćiołá Bożego, *Iudicia Dei, abyſsus
multa.* Vwielbiymy wſzytkie ſądy Boſkie, bo wſzytkie ſą ſprá-
wiedliwe, święte, *Iuſtus es Domine, & rectum judicium tuum.* y po-
tępieni, choć w piekle gorzeć będą wieki, toż przyznawać bę-
dą, *rectum judicium tuum.* Suplikuymy tylko, áby nie wedle ſprá-
wiedliwośći, lecz wedle miłośierdźia ſwego obchodźił ſię z námi
Bog, &c.

V.

ROżność nauk, Zakonow, Klaſztorow, Bractw, Obrządkow, nie mięſza iáko Heretycy bluźnią, ále zdobi dźiwnię Kośćioł Swięty. Bárnábás Swięty z Swiętym Páwłem rozroźnili ſię, y z tąd co z ſobą weſpoł chodźili, káżdy w ſwą náwrácáć Narody poſzedł, áż to rozdwoienie ná więkſze dobro wyſzło, bo y Páweł oſobno, y Bárnabás oſobno, wiele duſz pozyſkáli. Tákći to w Kośćiele Swiętym, iedni tą drogą tego Zakonu, tego powołánia idą, á wſzyſcy do iednego Bogá, do iednego celu zmierzáią. *Aſtitit Regina circumdata varietate, &c.*

VI.

O Miłośierdźiu.

Z Przeznáczenia od wieku człowieká, náſtępuie druga łáſká, miłośierdźie, dobrodźieyſtwo z ſtworzenia. Pomyśl tu ſobie káżdy, że krom ſtworzonych iuż ludźi, ieſt u Paná Bogá milli-onámi, millionami podobnych do ſtworzenia, że tedy ćiebie z tych millionow iednego wyprowádźił *ex nihilo*, á nie wielkaſz to łá-ſká? nuż, że ćię wyſtáwił ták pieknym dziełem. Zyieſz żywotem
drzew,

drzew, zwierząt, Aniołow, tobie hołduią, niebo, słońce, mieśiąc, gwiazdy, ná twoy pożytek, zwierzęta, ptástwo, wody, źiemia. A więc ieżeli ślachćic zá stárostwo iakie, álbo woytostwo wźięte od Krolá Páná zdrowie dla niego łoży, krew leie, &c. coż tu masz dla tego czynić Páná, ktory *omnia subjecit sub pedibus tuis.* Mow, Boże moy, prágnę tylko dla tego bydź w niebie, ábym ći zá to dobrodźieystwo dźiękował ná wieki, &c.

z Zywotow SS. w dźień świętego Aároná.

z Zywotá Naywyższego Kápłáná w stárym testámenćie, w te dni przypádáiacego te náuki bierzmy.

P*ierwsza.* Iáko iest wielkie szczęśćie człowieká, kiedy ma szczerego upomnićielá od złego. Aáron był to rodzony brát Moyzeszow trzemá látmi od niego stárszy: wiedząc o bráćie swoim że ná dworze Fáráoná Krolá iákoby zá syná Krolewny był chowány, y toż miał o sámym sobie rozumienie onże sam, y dla tego poczał iuż był żyć po báłwochwalsku, wynośić śię, dworskich obyczáiow śię nápiiać. Aáron to zdaleká widząc, y oraz dálsze niebespieczeństwo zguby iego, potáiemnie go przestrzegł żeby wiedźiał czym iest, że on iest z podłych rodźicow urodzony, że z tego narodu, ktory prawdźiwego Bogá chwali, á zatym áby wiedźiał iáko sobie postępowáć &c. To tedy napominánie w nim spráwiło; że śię niewiádomie ode dworu retyrował, że w dálsze Bogow falszywych czczenie nie wszedł. *Druga náuká.* IákoP. Bog po káżdym tylko tego potrzebuie, co z łáski iego uczynić może. Moyzeszá wysyłał Pan Bog do Fáráoná áby wyprowádźił lud iego z niewoli Egyptskiey: Moyzesz rzecze, Pánie, iam nie orator, ięzyká iestem zaięklíwego, nic wskoram nic. Aż Pan Bog ná to: Aáron brát twoy wymowny, ten będźie mowił, exhortował, ty zás cudá czynić. Oto do tego obligowány iest káżdy, áby to czynił co może. Mowi nie ieden, nie iedná, ia nie mogę ták pośćić, Mszey ták wiele słucháć, ták często śię spowiadáć. Nie możesz: Bog też nie potrzebuie, czego nie możesz, day Boże ábyś y to czynił co możesz &c. *Trzećia náuká.* Iáko źle bez przewodniká w drodze Duchowney; lubo stárszy był Aáron, młodszy Moyzesz, ten iednák dla wielkiey doskonáłośći był Wodzem ludu Bożego, ták y sámego Aároná, y

dobrze ſię wſzytko działo przy nim. Oddalił ſię ná czás nie máły Moyzeſz, áż y Izráelczykowie, y Aaron upádli, ćielcá ſobie ulali &c. Tákći to bywa, poki ſynáczek, coreczká, czeládnik, służebnicá pod okiem P. Oycá, goſpodarzá, goſpodyni &c. poty dobry, dobra, zemknie ſię z oká, áż nie máſz większego niecnoty. Nic pożądáńſzego bydź nie ma słudze, iáko ná dobrego Páná tráfić. *Czwartá náuká.* Iáko ludźiom ákomodowáć ſię niebeſpieczno. Vpadł Aáron w pozwoleniu ulania ćielcá, bo ſię ludźiom chćiał przypodobáć, nánośili mu łáńcuſzkow, záuſznic, pierśćieni; wołáli, prośili, áby im z tego Bogá ulał, on ſię ſprzećiwiał, niechcąc uczynił. Ktokolwiek owym námowom, pochlebnym słowkom dáie ſię uwodźić, zginie prętko, Bog záwſze ma bydź ná pámięći. *Ná oſtátek.* W náſzym tylko Kośćiele Kátolickim ieſt prawdźiwe Kápłáńſtwo, Sakrámentá, lubo ſię chełpią Lutrzy, Kálwini, że y oni też máią, ponieważ w ſámey Aároná fámilij prawdźiwe chćiał mieć Kápłáńſtwo: inni ktorzy ſię nápieráli, ćięſzko poginęli. Dźiękuymy Pánu Bogu żeśmy ſię do tego Kośćiołá doſtáli &c.

Druga.

Z Swiętego Márcelliná Papieżá tá ieſt náuká, dla boiaźni przymuſzony od Tyráná, ofiárował kádźidło Bogom Pogáńſkim, ále prędko błędu ſwego popráwuiąc, y zań pokutuiąc, poſzedł do zgromádzenia Biſkupow, winnym ſię dáiąc: lecz mu odpowiedźieli: Naywyżſza Stolicá ſądzona bydź od nikogo nie może, náśláduy Piotrá pokutuiącego. Y tákći wielce żáłuiąc, poſzedł, iáwnie wyznáwáiąc błąd ſwoy; zátym Męczeńſką otrzymał Koronę. Dla tego ſię upadki świętych wſpominaią, ábyſmy poználi moc pokuty świętey, ktora wielu grzeſznych milſzemi, przyiemnieyſzemi Pánu Bogu czyni, żebyśmy y my po upadkách náſzych, tą ſię w łáſce u Páná Bogá poſtánowiáli.

Ná Wtorek Niedź: I. po Swiątkách.

ZE Bog ieſt Oycem náſzym, iáko ſię wczoray powiedźiáło, mámy to z Páná Iezuſá, ztąd Filip S. prośi go: *Domine oſtende nobis Patrem, Pánie pokaż nam Oycá,* iákoby to z Páná Iezuſá było, że

mamy Oycá z Páná Bogá, wyráźnie o tym Apostoł *ad Gal: 4* iż zesłał Bog Syná swego, *clamantem in corda nostra Abba Pater*, iákoby w sercá násze tę modlitwę wkłádáiącego, á oraz y upewniánie że iest Oycem nászym. Y słusznie Pan Iezus przyiąwszy ná się náturę ludzką, stał się Brátem nászym, *Primogenitus in multis fratribus*, názwány iest od Apostołá pierworodnym w wielu Bráciey, toć nam y swego od wieku Oycá onże uczynił Oycem nászym. Vmieráiąc ná krzyżu wołał: Oycze, w ręce twoie oddáię duszę moię, tym sámym *reddidit paternas manus* uczynił, iż się stały Oycowskiemi ku nam rękámi, toiest darnemi, dárownemi, dáry z siebie ludziom y świátu Oycowską miłością dáiącemi, iáko się to pokazáło z zesłánia z dárámi wielkiemi Duchá Przenayśw: *dedit dona hominibus*. Moyzesz wspomináiąc ná początku Pismá świętego Páná Bogá, názywa go *Eloim*, co znáczy imię Sędźiego, *In principio creavit Eloim cælum & terram*, wszytkie rzeczy stworzone że Bogá máią Sędźiego; znáć dáiąc, nád to że wszystkie kreátury, o sąd Bogu ná nas domagáią się, á Iezus Oycem go nászym czyni, *Advocatum habemus apud Patrem Iesum Christum*, mowi Ian święty. Dźiękuymy Zbáwićielowi nászemu, iż przez niego mamy Bogá y Sędźiego nászego, Oycem łáskáwym, miłośiernym &c. W stárym testámenćie nie wiele usłyszysz tákowych do Bogá compellácyi, Oycze, záwsze Boże, Boże, *Deus, Deus, Eloim*: to był karzącym więcey sędźią, niż miłośiernym Oycem. Poznał karzącego Bogá świát, gdy go uniwersalnym zálał potopem; poználá Sodomá y Gomorrhá, kiedy śiárczystemi zniesiona iest płomieniami, y w perzynę obrocona. Zá zbieránie trzáłczek w Sábát, ubogi żyd ukámienowány, y setne inne są Boskiey spráwiedliwośći przykłády przedtym, teraz po Oycowsku wszytko, á to z Páná Iezusá &c.

II.

Nie tylko ná pámięći, rozumie, lecz y ná ięzyku nászym niechay będźie święto TROYCE świętey, toiest: stáraymy się iák nayczęśćiey, y iak naygoręcey onę chwalić, wysławiáć, á to bacząc się bydź do tey Oyczyzny y Kráiny błogosławioney náznáczonemi, kędy ustáwiczne chwały, pienia, uwielbienia dźieią się TROYCY Przenayswiętszey. To to słyszał Izáiasz Prorok w owym

Trisagium Seráfinow, Cherubinow, Swięty, Swięty, Swięty, y zdánie iest Doktorow świętych, że nie przestánne to są świętych w niebie pienia, á bynamniey nie uprzykrzone, nie tęskliwe, y co dáley to przyiemnieysze, wdźięcznieysze. Záwczásu tedy potrzebá w te się wpráwowáć pienia y przyzwyczáiać chwały, uwielbienia, y záczynáć ie w tym śmiertelnym żywoćie. Y toć iest, że Kośćioł święty ták wielekroć powtárza ná dźień, chwałę TROYCY Przenáświętszey, *Gloria Patri, & Filio &c.* do káżdego Psálmu przydáiąc, y w innych nábożeństwách nic częstszego iáko wychwalenie TROYCY Swiętey, we Mszey Swiętey w początek od wyznánia TROYCE świętey, *Gloria in excelsis*, Prefácya, *Te Deum laudamus*, trzech Pácholąt pienie *Benedicite*, Psálmy, *Laudate*, wszytko to ná wychwalenie TROYCY świętey. Podczás Prześládowánia od Aryánow wielu było świętych Biskupow, ktorym dla wyznánia TROYCE świętey ięzyki wywłoczono &c. cudownie przećię bez ięzykow wárgámi y ustámi wyznawáli TROYCĘ Swiętą. Więc y my záwczásu záczynaymy wielbienie ná źiemi, żebyśmy ią wielbić umieli po wszytkie wieki w niebie &c.

III.

NAbożeństwo do TROYCE Przenaśw: wielce nam iest potrzebne, y zbáwieniu duszę nászey, iáko y wszytkich spraw rozrządzeniu pożyteczne. Náprzod ná tym nam naywięcey należy, ábyśmy poználi co czynić mamy, ábyśmy to chćieli wykonáć, á ná ostátek ábyśmy mogli. TROYCA Przenasw: w nas to wszytko spráwuie: *Deus in nobis operatur scire, quid faciamus velle perficere*: Oćiec Przedwieczny, dáie siłę do wykonánia, ktoremu się przypisuie *potentia*, Syn poznáie co czynią, Duch święty chęć y wolą do wykonánia. Ná tym wszytko záwisło wiedźieć co mamy czynić dla zbáwienia duszę nászey, bá y we wszytkich spráwách potocznych, poznawszy chćieć uczynić, á potym moc do skutku przywieść. To o to Paná Bogá prośić należy.

Powtore. Nábożeństwo do TROYCE Przenaśw: iest nam tarczą, obroną, náprzećiw pokusom czártowskim. Wyznał to sam czárt przeklęty w iednym opętánym, powiedźiawszy, że ich Lucipe nie żelaznemi kaydánámi w piekle skrępowány, ále trzemá w Mszale punktámi, y wskázawszy sobie podáć *Missale*, y owo otwo-

żywszy pokázał, álbo raczey opętána, (bo byłá niewiástá) pokazáłá one słowá, *Per ipsum, & cum ipso, & in ipso*, co znáczy Troycą Przenasw,. Tákći iest tá naywyższa táiemnicá, iest potężnym ná czártá tóránem, y ná wszelkie iego pokusy. Iest potrzećie y pobudką wielką do miłośći, iednośći, zgody : iáko álbowiem w tey táiemnicy, lubo są trzy rożdźielne Osoby, Oćiec, y Syn, y Duch Swięty, przećięż iest iedność, woley rozumu, chcenia &c.; ták wielki ma bydź ztąd pochop do iednośći, zgody między práwowiernemi, iácy byli pierwśi Chrześćiánie, o ktorych dźieie Apostolskie, że było *credentium cor unum & anima una*: ták się wzáiemnie w sobie kocháli, iż ieden zá drugiego umieráć był gotow. A kiedysz bárdźiey potrzebá enym Polakom, y rozumu, y poznánia dobrego, dobrego Elektá, woley ná skłonienie się do niego, y mocy ná przywiedźienie tego do skutku, kiedy im obrony naywięcey potrzebá náprzećiw fákcyom, práktykom, námowom, á zá niemi nástępuiącym podniatom czártowskim, kiedy iednośći y zgody, iáko podczás teráźnieyszey Elekcyi. Suplikuymy o to wszytko Troycy Przenaśw:, chwaląc, wielbiąc ią z Kośćiołem Swiętym. Chwałá Oycu y Synowi &c.

IV.

Y Te do uczczenia Troyce Przenayśw: náleżą sposoby, ktore się námieniaią. Wstawáiąc ráno, stáráć się o pierwszą myśl, y o wywyższenie myśli ku Troycy Przenayśw: poniewaź czárt przeklęty stára się naybárdźiey o to áby ie od Bogá odráźić. *Powtore*, czyniąc znák Krzyżá świętego, czynić go nábożnie, powoli z uwagą, bo w nim się wyráża Táiemnicá Troyce Przenaśw:. *Potrzecie*. Ze wszytkiego bráć okázyą chwalenia Troyce Przenaśw: idąc przez rynek, ile żywnośći chlebá, bułek, grochu, krup, kászy y źiarnek; będąc w polu, ile kłosow, źiarnek, kwiatkow &c. tyle chwały oddáiąc Troycy Przenaśw: ktora to człowiekowi ná żywienie się, odźienie opátrzyłá &c. Czyńmysz to &c.

V.

IEszcze dáley podáie Doktor Národow máteryą do wychwalenia Troyce Przenaśw: w głos wyznáwáiąc : *Quis cognovit sensum Domini, aut quis consiliarius ejus fuit, qui prius dedit ei & retribuetur*

 illi

ysti, ex quo omnia, in quo omnia, per quem omnia, kto prawi poznał zmysł Boski? kto iego był Konsyliarzem, kto pierwszy, co mu ofiárował, a będźie mu oddano, z ktorego, y przez ktorego, y od ktorego wszystko. Trzy punktá w tey zamykáią się medytacyi. *Naprzod* przedźiwna Páná Bogá mądrość w stworzeniu, w wystawieniu tey ozdobney, widźialney świátá máchiny, niebá, źiemie, żywiołow, morza, ptástwá, zwierząt &c. Aniołow, ludźi, kreátur; ták wiele ślachetnych, ozdobnych, wszystko to iednym słowem Bog wystáwił, bez Konsiliarzá, Architektá. Człowiek bynaymniey nayrozu nnieyszy, chcąc sobie wystáwić dom, budynek, kámienicę, páłác radźi się, záciąga Architektow, u Paná Boga *nullus Consiliarius*. O mądrośći naywyższa! iákiego podźiwienia, iákiego y uszánowánia godná! *Powtore*, nikt mu się przedtym w niwczym nie zásłużył, nikt mu nic nie dał z przeznaczonych do niebá, á on ich przećię obrał, przeznaczył. *Elegit nos ante mundi constitutionem ut essemus sancti*. Tak wiele mu dał Michał Swięty iáko y Lucyper, Piotr iáko y Iudasz, Iákob iáko y Ezaw, y tysiączni inni, to iest, nic: á przećię Michał przeznaczony, Piotr, Iakob. *Non est currentis neque volentis sed miserentis Dei*. Sámá tylko dobroć, łáská, miłosierdźie uprzedźiło. O nieskończona dobroći! &c. *Potrzećie*, z ktorego, przez ktorego, od ktorego wszystko. Tu się wyraża dependencya wszystkich Kreatur od Pana Boga, w ktorym *movemur vivimus & sumus*, policzył nas, y włosy głowy nászych ma zráchowane, *vestri capilli capitis omnes numerati sunt*, z ktorych żaden bez iego woli nie spádnie, wszytko ná iego woli skinieniu zawisło. Vraduymy się z tey nászey od Boga dependencyi, uważmy szczęście nasze, iż lepiey nam ták, należeć we wszytkim do Pana Bogá. Podaymy się ná iego rządy, dyspozycye, *ex quo omnia in quo omnia, &c.*

VI.

O Miłośierdźiu.

PO stworzeniu, nástępuie wielkie Troyce Przenayświętszey miłosierdźie w záchowániu. Bog zácnowuie, piástuie, trzyma człowieká, y wszytkie kreátury, w ktorych iest *per potentiam, essentiam, praesentiam*, przez istność, przytomność, wszechmocność, á spra-

á ſpráwiedliwych przez miłość y łáſkę: ták, iż w nim żyiemy, w nim ſię ruſzamy, y ieſteſmy: ták, iż kiedyby namniey umknął nam ręki ſwoiey, nátychmiaſt niſzczeć, w niwecz ſię obrácáć muſiáłoby wſzytko. Y iáko obraz przed zwierćiádłem zaraz ginie, ſkoro kto od niego odeydźie, od ogniá odſtąpiwſzy, źiębnie; ták własnie, by tu było z naymniey oddalonym od Bogá. Dźiękuymyſz mu zá to miłosierdźie w trzymániu nas. Przytulaymy ſię do niego, do iego Nayświętſzey ręki, &c. &c.

Z Zywotow Swiętych, w dźień Swiętey Petronelle.

P*ierwſza.* Iáko Kápłáni w Kośćiele Iezuſowym żyć máią w czyſtośći. Petronellá, tá była corką Piotrá Swiętego, naypierwſzego z Apoſtołow; ztąd Heretycy tryumfuią mowiąc; oto Apoſtołowie żyli w Małżeńſtwie, á ći byli Kapłáni, álec trzebá wiedźieć, że to tylko przed powołániem ná ſtan Apoſtolſki, Kápłáńſki, po ktorym żyli záwſze w czyſtośći, á záтym Heretycki zły bárdzo dyſkurs. *Wtora nauka.* Iáko od Apoſtołow záczął ſię ſtan dźiewiczy Panienek. Piotr albowiem Swięty, corkę tę ſwoię przyprowadźił do tego, áby w Pánieńſtwie żyłá, násláduiąc w tym Nayswiętſzey Panny, y ták Petronellá ieſt pierwſza Apoſtołká w Kośćiele Iezuſowym Pánna. *Trzećia náuka.* Iáko choroba kto iey dobrze záżyć umie, ieſt lekárſtwem duſze. Petronellá za Oycem Swiętym Piotrem przyſzedſzy do Rzymu, podrożſzy, będąc piękney urody byłá w niebespieczeńſtwie utráty czyſtośći, miánowićie między pogáńſtwem, coż ná to Piotr Swięty? prośił Páná Boga, áby ią chorobą złożył y ták záwſze ná łoſzku leżáłá. Raz przyiaćiele w dom iego przyſzedſzy, mowili mu: Pietrze Swięty, ty ták wiele ludźi uzdrawiaſz, ćień twoy chorych leczy, á corki twoiey nie uzdrowiſz? powiedźiał im: chorobá iey, ieſt ná záchowánie cnoty, żebyśćie poznali moc Boſką; niechay záraz wſtánie, y służy wam do ſtołu: wſtała, uſługowała, á potym ſię chorą układła, lekárſtwem iey była chorobá ná dobre. *Czwarta náuká.* Iáko umrzeć kázdy ma woleć, niżeli Páná Bogá obrázić. Ozdrowiała nákoniec, á ieſzcze pięknieyſza po chorobie ſię ſtała: Dla czego Xiążę ieden w Rzymie pogánin, koniecznie chćiał ią mieć zá żonę, y dla tego z gromada do niey náiezdł, á Petronel-

la, áża się ták o przyiaźń stáráia? daymi trzy dni ná rozmysł, á potym przyśliy mniey poważne Mátrony, gdy ná to pozwolił, oná tym czálem gorąco Páná Bogá prośiłá, áby ią z tego świátá zábrał, y stáło się, że trzećiego dniá umárłá. Przyszły Mátrony, nie żywą ználázły. O tákći káżdy, ma sobie tego życzyć, y oto Páná Bogá prośić, áby mu nie dał doczekáć tego dniá, tey nocy, w ktorąby go miał obráżić, żeby go wprzod w łásce swoiey zábrał, lepiey tyśiąc rázy umrzeć, niżeli Páná Bogá obráżić, &c.

Druga z Swiętego Bonifácyuszá.

STáráć się mamy pilnie oto, ábyśmy z dobrych przykład y pochop do dobrego bráli. Przed mieśiącem y dáley, przy świętcie Bonifácyuszá Męczenniká, námięniło się, że przedtym nie było Bonifácych ná świećie. *Omnes declinaverunt, non est qui faciat bonum.* Wszyscy zbłądźili, niemász nikogo dobrze czyniącego. Aleć teraz ináczey, iuż to trzećiego mamy dźiś Bonifácego między Swiętemi, zá iednym idźie drugi, idźie y trzeći y dźieśiąty, bo to y tákie bydź powinno dobrych náśládowánie, ten dobrze czyni, ten pośći, ten się modli, á ia czemu nie mam. Ták Swięty Augustyn mowił, mogą ći y mogli żyć w czystośći, w strzemieźliwośći, á ty czemu nie? uczmysz się złych we złym nie náśládowáć, od dobrze czyniących, dobrze czynić, náuczáć się, &c.

Ná Srzodę Niedź: I. po Swiątkách.

VRoczystość nie dawna Troyce Przenayświętszey, podáie máteryą do námienia o tym, iáko iey wzywánie, y iákakolwiek pámiątká, iest nam ná wszelkie dobro, szczęśliwość y poćiechę. Pan Iezus przemieniáiąc się ná gorze Tabor, stánał tám sámotrzeć, z Moyzeszem y Eliászem, Piotr Swięty dźiwnie sobie w onym mieyscu upodobawszy, záwołał: *Dobrze nam tu bydź, wystawmy tu trzy przybytki, tobie ieden, Moyzeszowi ieden, Eliászowi ieden.* Czy nie dosyć było Piotrowi z Páná Iezusá? czemu dla niego tylko sámego przybytku nie prágnie? á zwłaszczá że iuż byli zniknęli ći drudzy. Dobro, szczęśćie, poćiechę swoię tám zákładał Piotr Swięty; więc rozumiał, iż nie mogł lepiey, ináczey, iáko gdźie iest Troycá, gdźie trzy przybytki, gdźie Iezus, Moyzesz, Eliasz.

Abrá-

Abráhám Pátryárchá wypráwiwszy się z domu z Izáákiem ná górę Morya, szedł tą intencyą, áby był zábił ná niey tegoż Syná, y Pánu Bogu ofiárował, gdy po trzech dniách drogi, stánął u teyże gory ná dole, rzecze do swoiey czeladki: *Expectate hic donec revertamur ad vos*, biorąc z sobą tylko Izááká, mowi: czekayćie nas tu, áż się do was powroćiemy. Oto tu Abráhám mowi, dopiero nádźieiá urosłá, że się miał powroćić z Synem, ktory dotąd miał nie inną myśl, tylko ná zábićie iego, z kąd? że trzech dni drogi, gdźie, znák wizerunk iáki Troycy Swięty, záraz tám dobra szczęśćia, zdrowia, nadźieiá rośćie.

Iák srogi ogień nápalić w piecu roskazał był Nábuchodonozor, ná pácholętá owe, ktore się iego státui nie kłániáły, á iednák ten obroćił się w iednę łáskáwą, chłodzącą rosę. Ogień w liczbie trzech pácholąt, uszánował táiemnicę Troycy Swiętey, y dla tego odmienił náturę swoię. Gdźie Troycy Swiętey pámiątká, y iákikolwiek wizerunk, tám nie można ginąć, zdrowia tráćić &c. Sam to Zbáwićiel powiedźiał, że *in ore trium stat omne verbum*, że kędy trzech iedno mowi, słowá ich zostáć się muszą, nie zginą, nie upádną, *stant non cadunt*. Niechże nam z tąd będźie okázya, y pobudká do mowienia trzech paćierzy, do powtarzánia po trzykroć áktow, álbo miłośći Bożey, álbo innych dobrych uczynkow, &c.

II.

IEszcze y to do uszánowánia Troycy świętey náleży, ábyśmy iey w czym możemy náśládowáli. Obrázě iey iesteśmy *ad imaginē & similitudinē ejus creati*: obraz powinien bydź podobny do tego, kogo prezentuie. A możesz człowiek w czym náśládowáć Bogá w Troycy iedynego? można rzecz iest, á to ták. Oćiec Przedwieczny rodźi od wieku rownego sobie w Bostwie, w náturze Syná, reflektuiąc się ná siebie, zápátruiąc się ná siebie: w tym mamy náśládowáć Oycá niebieskiego, zápátruiąc się ná siebie sámych, uważáiąc cośmy są, iák żyiemy, iák się spráwuiemy. Táką dáwał náukę Bernard S. Eugeniuszowi Papieżowi swemu, niegdy Zákonnikowi, *A te consideratio tua incipiat, & in te definat. Tu tibi primus, tu tibi vltimus*, Od siebie záczynay; od poznánia swego, ná siebie

przesta-

przestáway. Nie ták iáko pospolićie bywa, każdy drugiego upátruie, iáko chodzi, iáko sobie postępuie, ten ták, ow ták, á ná się y słowká, ná drugiego przymowká.

Wielka rzecz znáć siebie samego. Adam zápomniawszy że był z ziemie, Bogiem się bydź mu záchćiáło, *eritis sicut Dij*, powiedziano mu, *Terra es, & in terram reverteris*. One Ezechielowe zwierzęta, nośiły ná sobie woz chwały, *currum gloriæ Dei*, bárdzo dobrze, chwalebnie, bo *unum quodq; coram facie sua gradiebatur*, káżde z nich przed sobą pogladáło.

Powtore. Między Osobámi Troyce S. wielka iest komunikácya. Jedná iest wola, mądrość, rozum, ma Oćiec Wszechmocność, udziela iey Synowi, udźiela Duchowi świętemu, ma mądrość, ma niezmierność, máia y oni. Teyći komunikácyi náśládowáć mamy swoim sposobem. Dał tobie Pan Bog rozum, rádę, udźieláć i y drugiemu, dał się mieć lepiey, rátuy potrzebuiącego, ćiesz bez poćiechy zostáiącego. Tácy byli pierwśi Chrześćiánie, u ktorych *omnia communia*, wszytko w pospolitości.

Potrzećie. Między Osobámi Troyce Swiętey iest wielka żárliwość, uymuie się iedná o drugiey osoby honor. Ták Oćiec Przedwieczny o Syná, iáko Syn o Oycá, Duchá świętego, iáko Duch święty o obudwu. Oćiec Przedwieczny oświádczył się z tym *Deut. 18. Qui non audierit vocem ejus, ego ultor existam*. Chrystus Iezus z niczym się częśćiey nie oswiadczał, iáko z tym, że chwały Oycá mego szukam. Tenże powiedźiał, że grzech przećiwko Duchowi świętemu, áni ná tym, áni ná támtym świećie nie będźie odpuszczony. Duch Swięty znowu *arguebat mundum*, że Chrystusá nie przyiął. Táżći żárliwość ma się w nas znaydowáć, ábyśmy się nie ták o swoy, iáko o drugiego honor uymowáli, á osobliwie o honor Boski, o pomnożenie chwały Bożey. Ináczey się dźieie, pálcá ná się zákrzywić nikt nie da, o drugiego á dopiercż o Páná Bogá máłoco, álbo nic nie dba. Badźmy obrázámi prawdźiwemi Troyce Przenayświętszey tymi námienionemi, álbo tymi podobnemi sposobámi, ábyśmy y w chwale wieczney *similes* iey bydź mogli na wieki.

III.

NAleży y tym ſpoſobem oświádczyć Nábożeńſtwo ſwoie do Troycy Przenayśw: uważywſzy iáko ze czterech częśći świátá, ledwo iedná y to mnieyſza chwali, służy Bogu w Troycy iedynemu, ſerdecznie życzyć, prágnąć, áby po wſzytkim świećie chwalona, wielbiona, błogosłáwiona byłá Troyca Przenayśw:, áby wſzytkie Narody, Pogánie náwróciły ſię do Wiáry S., áby po wſzytkim świećie, święćiło ſię Imię prawdźiwego Bogá. Ná tę intencyą ná cztery częśći świátá kłániaiąc ſię, możem mowić: Niech ćię uznáią, niech błogosłáwią wſzyſcy Troyco Przenayświętſza.

IV.

KOnkluduie *elogia* Troyce Przenaśw: Páweł święty, *Ipſi honor & gloria in ſecula ſeculorum Amen*. Bogu w Troycy iedynemu niechay będźie cześć y chwałá ná wieki. Táć to ieſt nas wſzytkich obligácya, tá powinność, chwalić, sławić, kocháć P. Bogá w Troycy iedynego: ná to ieſteśmy ſtworzeni, *ut ipſi ſoli honorem & gloriam reddamus*. Nic po człowieku ná świećie, ieżeli Páná Bogá nie chwali. Więc do tey iego chwały námieniam niektore ſpoſoby, á náprzod, żebyśmy przeżegnánie czynili z uwagą nábożnie, bo ſię w nim expreſya czyni Troyce Przenaświętſzey. Ieſt co uważyć, że teraz czárt przeklęty nie ták ſię krzyżá obáwia iáko przedtym, o czym mamy śiłá hiſtoryi; ſnáć dla tego, że teraz ludźie nie żegnáią ſię nábożnie, wſtydzą ſię żegnáć. Niechayże przeżegnánie nábożne, uważne będźie pierwſzym ſpoſobem, uczczenia, uraczenia Troyce Przenayśw:. Wtory ſpoſob, záraz zporánku podnieść myśl ſwoię do Páná Bogá w Troycy iedynego, przez iáki ákt álbo modlitwę, náprzykład Chwałá Oycu, y Synowi, y Duchowi świętemu &c. álbo Swięty, Swięty &c. Częſtokroć człowiek myśl ſwoię obráca záraz do goſpodárſtwá, do rożnych ſtárania: uprzedzáć przed wſzytkim powinná pierwſza myśl, modlitwá, aſpirácya do Páná Bogá &c. do Troyce Przenayświętſzey. Trzeći ſpoſob, mowiąc: *Swięć ſię Imię twoie*, gdyby można ná cztery częśći świátá obrácáć ſerce ſwoie, y prágnąć, áby wſzytkie te, y wſzytkie co tám ſą narody kłániáły ſię Bogu w Troycy iedynemu, czćiły, ſzánowáły, wyznáwáły, Troycą Przenayśw:. Dobra rzecz bárdzo

wynośić, y wyżey w teyże chwale y wysławieniu Troyce świętey, chwalić ią, kocháć, chwałą, miłośćią, sámegoż Bogá w Troycy iedynego. Bog w Troycy iedyny był od wieku uraczony, uszánowány, wielbiony, chwalony, nie było Aniołow, nie było ludźi, kreátury żadney, á iednák miał swoię dostáteczną, zupełną chwałę, uwielbienie. Tą tedy od wieku chwałą, tym uwielbieniem, chwalmy, uwielbiaymy Paná Bogá. *Laus tua ô Deus tu es ipse &c.*

V.

O Miłośierdźiu.

NA dźień dźiśieyszy przypada do rozmyślánia Troyce Przenayśw: Dobrodźieystwo w odkupieniu w wybáwieniu człowieká od zguby. Stworzony człowiek upadł, zginął, nie zostáwiło go iednák miłośierdźie Troyce Przenayśw: w tym nieszczęśliwym stánie podźwignęło, wybáwiło. O wielkie dobrodźieystwo! upadł czárt przeklęty, zostáwiony iest w upadku swoim, w zgubie swoiey, nie wybáwiłá go Troyca święta. Człowieká wybáwiłá, odkupiłá, bo lubo sámego iednorodzonego Syná Bożego zá Odkupićielá przyznáwámy, *Efficienter* iednák wszytká Troycá Przenayświętsza do tego śię przyłożyłá. Oćiec Syná posłał, ná śmierć go wydał, Duch święty ná wszytkie dla zbáwienia nászego męki go prowadźił &c.

Z Żywotow Swiętych, z Iozuego Wodzá Izráelskiego, ná dźień dźiśieyszy te náuki.

PIerwsza, że ći w niebie będą, ktorzy śię go spodźiewáią, ktorzy nie desperuią, ále ufność swoię w zasługách Zbáwićielowych pokłádáią. Moyzesz ćiągnąc do ziemie obiecáney, wysłał do niey explorátorow dwunastu, między ktorymi był też y Iozue. Owi explorátorowie powroćiwszy niezmiernie poczęli przed ludem gánić ziemię owę obiecáną, mowiąc: áni mieyćie nádźieie, ábyśćie tę kráinę ośiągnęli: ludźie tám iák Olbrzymi, murámi opásáni, áż do nieba wynieśionemi; záraz lud desperował, krzyknął ná Moyzeszá, pocoś nas wyprowádźił z Egyptu? Iozue z Kálebem ináczey. Nie prawdá dźiatki, łátwiuśieńko dostániećie, nieboyćie śię, iuż śię was y tego Bogá, ktory z wámi iest, co żywo lęka: álec nie uwierzyli Iozuemu, nie wszedł też z tákowych żaden co desperował, Iozue wszedł, weszli y inni co uwierzyli, á wierząc

nádźie-

nádźieie dobrey byli. Toźći y o niebie mowimy, nie iednego záſtráſzą olbrzymowie grzechow iego, mury nałogow złych, deſperuie, deſperuiąc ieſzcze bárdźiey do Egyptu złośći ſwoich ćiągnie, nie dźiw, że ſię do niebá nie doſtáie: á drugi ináczey, w zasługách Páná Iezuſowych nádźieię máiąc, olbrzymy ſwoie zwyćięża, mury nałogow obala, &c. *Wtora náuká*, że Pan Iezus ſam tylko wprowadza do niebá. Rzecz podźiwienia godna, że nie Moyzeſz lecz Iozue wprowádźił lud do źiemie obiecáney, Moyzeſz ták wielki Swięty, ták wielą cudow słynący, Wodz naywyżſzy, á iednák nie miał tego ſzczęśćia, nie miał, bo to tylko Iozuemu záchowano. Iozue, iedno co y Iezus, było ták wiele Oycow SS. Pátryárchow, żaden do niebá nie otworzył, nikogo nie záprowádźił. Dopiero od Páná Iezuſá to ſzczęśćie ludźiom ſię otworzyło, że do niebá idą, że támtę ośiągáią kráinę. *Ieſus Salvator*, on niebo otworzył, Oycu nas przeiednał. *Non eſt aliud nomen inquo ſalvi fiamus*, mowi Apoſtoł. Dźiękuymy Pánu Iezuſowi, prośmy, áby nas tám záprowádźił. *Náuká trzećia*. Przy Pánu Bogu y iego pomocy, wſzelkie mogą bydź zwyćiężone trudnośći. Moyzeſz umieráiąc, Iozuego ná ſwoie mieyſce zá Wodzá, żeby prowádźił lud ſtánowił, Iozue przez długi czás ſię wymawiał. Moyzeſzu, coś ſam ućierpiał ná tym urzędźie, iáko to krnąbrny narod, &c. áleć Iozuemu roſkázuie Bog, áby ſię nie wymawiał. *Ia prawi z tobą będę*, przy pomocy Boſkiey wſzytko łátwo, &c. *Náuká czwarta*. Iáko zá iednego grzech Pan Bog cáłe Miáſto, Páńſtwo, &c. karze. Iozue w źiemię obiecáną wſzedſzy Miáſtá Ierychá naypierwſzego záraz dobył, ſáme ſię mury obaláły; przyſtąpi pod drugie słábſze, áż inákſza fortuná, pierzcháią Izráelſkie woyſká, zádźiwi ſię Iozue, upádnie do Bogá, oznáymi mu. Grzech ieſt práwi między wámi. Zákázał áby w dobywániu Miáſtá Ierychá, nikt ſię nic wźiąć nie ważył, názał ſię ieden, porwał, &c. Achan to był co wźiął ſzáty, ſrebro, záraz Iozue kazał go ſkaráć, y żonę, y dźieći. Oto dla grzechu iednego, wſzyſcy ćierpią. Boy ſię káżdy, żeby dla ćiebie Pan Bog cáłego miáſtá nie karał. *A náoſtátek náuká*. Iáko to naywiękſze ieſt karánie Boſkie, gdy nie da grzeſznikowi łáſki do pokuty. Było ſię czemu zádźiwić, czemu

mu Iozue ták ſurowie ſię z owemi Krolámi obchodźił, gdy ich piąćiu rázem powieſzano, żaden z nich o pokoy o przymierze nie prosił. Toć to naywiękſze złe grzeſzniká, kiedy ſię nie korzy, nie żáłuie zá ſwoie grzechy, &c.

Ná Czwartek Bożego Ciáłá.

CO też ma bydź zá intencya naſzá przy dźisieyſzey uroczystośći, proceſſyi, ubieraniu ołtarzow, kámienic, zdobieniu ulic, rynkow? Oto tá pierwsza, ábyśmy temi powierzchownymi akcyámi wyiawiáli wiárę náſzę, ktorą mamy o Nayświętſzym Sakrámenćie, że w nim ieſt prawdźiwe Ciało y Krew Chryſtuſowa, ieſt Bog y Człowiek, Krol nád Krolmi, iednorodzony Syn Boſki, nie doſyć to we wnętrznie wierzyć, trzeba y powierzchownie oświadczyć. *Qui me confeſſus fuerit coram hominibus confitebor & ego eum coram Patre meo.* Podobało ſię to wyznánie Pánu Iezuſowi publiczne, gdy wieżdżał ná ośiełku do Ieruzalem Miáſtá, wołały dźiatki, *Błogosłáwiony ktory idźie w imię Páńſkie, Oſanná ná wyſokośći.* Obchodźiło to Fáryzeuſzow y záwźiętych żydow: á Pan IEZUS przećiwko nim. A czy nie nápiſano, *że z uſt niemowlęcych y pierſiámi ſię karmiących, ogłoſzona będźie chwałá iego.* Nie miłe ſą Heretykom náſze pienia, podobni ſą Fáryzeuſzom, ále Pánu Iezuſowi miłe. *Powtore,* intencya dźisieyſzego nabożeńſtwá, ieſt na oddánie czći, weneracyi Pánu Iezuſowi w Nayświętſzym Sákrámenćie, widząc álbowiem y wierząc kto tu ieſt, powinniśmy mu iáko naywiękſzy oddáwáć honor: bo lubo on przyszedł ná świát *miniſtrare non miniſtrari,* áby służył prácował dla nas, lubo w Nayświętſzym Sákrámenćie ná to ſię nam zoſtáwił, áby był pożywány przećięſz powinien bydź y ádorowány. Wſzák y Krolowie trzey nic w ſtáyence nie widźieli do ápárencyi do Máieſtatu Páńſkiego, á iednák poznawſzy, czym owo dźiećię było, czołem mu bili, *procidentes adoraverunt.* *Potrzećie,* intencyą mieć mamy, ábyśmy wyświádczyli wdźięczność powinną Pánu Iezuſowi, zá odkupienienie náſze. Aſwerus Monárchá, przeczytawſzy iako Márdocheus w pewney okázyi od niebeſpieczeńſtwá ná zdrowiu zachował Krolá, á żadney zá to nie odniosł wdźięcznośći, kazał go nátychmiaſt

po Kro-

po Krolewsku ubráć, z tryumfem po mieśćie prowádźić. Zbáwiciel nász, wszytkich nas od śmierći wieczney odkupił, uwolnił, słuszna żebysmy go z tryumfem uszánowáli, uraczyli, uwielbili, &c. *Poczwarte.* Słuszna ábyśmy dźisieyszą Processyą, uroczystośćią, nágrodźili, owe sromotne zelżywe Processe po Mieśćie Ierozolimskim od Annaszá do Káifaszá, do Piłatá, Herodá, ná Gorę Kálwáryiską, &c. one drogi, gdy *circuibat castella pagos, &c.* *Ná ostátek,* idąc z nim w procesyi, álbo też w domách zostáiąc, prośmy go, áby domom, kámienicom, pobłogosłáwił polom, urodzáiom, Kośćiołowi Bożemu, Krolestwu taraz osierośiáłemu, &c.

II.

NIe pozwala nam nie pogodne niebo, ná publiczną dźiś wychodźić procesyą, á właśnie nam było potrzebá Páná Iezusá wyprowádźić, nie ták ná rynek y ulice, iáko raczey *versus campum Electoralem,* pod czás teráźnieyszey Elekcyi, á to ná pobłogosłáwienie wszytkim Elektorom, do obrania dobrego Páná y Kro. lá. Alec y ták dobrze, chce wszytkich w Kośćiele zgromádzonych, nie procesyą rozdźielonych widźieć przed sobą Zbáwićiel áby ták mieyscem zgromádzeni y śćiśnieni, bárdźiey się do zgody, iednośći, sposobili. Ták kiedy Pan Iezus do niebá wstępował, chćiał mieć ze wszytkich mieysc zgromádzonych Vczniow ná iedno, to iest ná gorę oliwną, áby ták zgromádzonym mieyscem, á oraz y miłośćią, áfektem ziednoczonym, pobłogosławił. Tákći właśnie Duch Swięty, mogł ná Vczniow Páńskich zstąpić, choć y ná rożne mieysca rozdźielonych, á iednak chćiał ich mieć *pariter in eodem loco,* áby samo mieysce iedno, do iednośći ich pobudźiło. Niechayże ták będźie, áby kiedy w tym Kośćiele zgromádzeni będą ci Elektorowie, *pariter in eodem loco,* ieszcze więcey ták zgromádzonym Pan Iezus pobłogosłáwił, y dał im iedność, zgodę, miłość, iáko tę, ktora iest wielce potrzebna, do dobrego Krolá Elekcyi, &c. &c.

III.

ZApraszam dźiś ná Procesyą z Relikwią cudowną źnámienita Panny Naśw: do ieyże Kośćioła. A co zá relikwia? pytáią się nabożni, ieżeli też mamy ná świećie co relikwii Naśw: Pánny? nie

máſz podobnych Swiętym Bożym, bo oná wźięta ieſt do niebá z duſzą y ćiáłem, ále ieſt innym ſpoſobem relikwia Nayśw: Pánny, Ciáło IEZUSOWE w Nayświętſzym Sákrámenćie Przedźiwna, znáczna relikwia, z tą tedy dźiśiay poydźiemy do iey Kośćiołá. Ieżeli z Vroczyſtośćią, z tryumfem wprowádzaią więc relikwiie świętych, á z iáką tę potrzebá &c.

IV.

DZiśieyſza Proceſya z Pánem Iezuſem w Nayświętſzym Sákrámenćie do Pánny Máryi podáie nam medytácyi okázyą, álbo nabożeńſtwá tákowego, ábyśmy w niey uważáli Proceſya słowá Przedwiecznego z niebá w żywot Pánny Nayświętſzey zſtępuiacego, kiedy ſtał ſię dla nas, y zbáwienia náſzego człowiekiem. Náprzod tedy Kośćioł Swiętego Iana tuteczny, niech u nas będźie iednym niebem: boć iáko *cælum ſedes Dei eſt*, mieſzkániem rezydencyą Boſką, ieſt niebo, gdźie ſwoię chwałę prezentuie Pan Bog, ták y w Kośćiele oſobliwie mieſzka Pan Iezus, y w nim známienita dźieie ſię chwałá Boſka: z tego tedy niebá prowádźiemy Páná Iezuſá do Nayświętſzey Pánny. Miiaiąc zás Kośćioły rożne, imáginuymy ſobie, iákbyśmy miiali chory Aniołow, Seráfinow; Cherubinow záſtępuiących z niebá, álbo w niebie Słowu Przedwiecznemu. Y ták miiaiąc Kośćioł Oycow Iezuitow iákobyśmy miiáli Serafinow, uważaymy oraz ich uwielbienia, miłośći, ákty, oddawaymy. Miiaiąc Kośćioł Swietego Duchá, iákobyśmy przechodźili mimo Cherubinow. Miiaiąc Oycow Dominikanow, iákoby Archániołow, gdźie częſto Archánielſkie powtarzáią ſię Pozdrowienia. Miiaiąc S. Ierzego, iákobyśmy miiali Aniołow, gdźie Aniołá ſtrożá Bráctwo, á wſzędźie Cherubinow, Archániołow, Aniołow, ákty uwielbienia ofiáruymy P. Iezuſowi. Miiaiąc Kośćioł uſtáwiczney chwale Nayśw: Sákrámentu wyſtáwiony, y w nim ná to Zákonnice świątobliwe oſadzone, iákbyśmy z Pánem Iezuſem miiáli słońce, mieśiąc, gwiazdy, nieprzeſtánnie iáśnieiące ná chwałę Páná Iezuſá. Kośćioł Benoná Swiętego cudownego ná morzu, źiemi, elementách; tychże wſzytkich kreátur chwały oddaymy Pánu Iezuſowi. A dopiero ſtánąwſzy w Kośćiele Pánny Máryi, iey

miło-

miłość, wielbienia, witánia, ákty, ktore dáleko większe były, niżeli Seráfinow, Cherubinow, prezentuymy y w tych názad odprowádźiemy tu Páná Iezusá z kądeśmy go wyprowádźili, toieſt, iák do niebá, prosząc ábyśmy też po Procesyi, żyćia náſzego, do niebá powroćili &c.

V.

TRzy osobliwie náuki z dźiśieyſzey Vroczyſtośći Procesyi, ná trzech przyczynách, dla ktorych ſię tá odpráwuie, ufundowáne. *Pierwſza.* Vroczystą dźiśiay Kośćioł Boży po ulicách, rynkách odpráwuie z Nayświętſzym Sákrámentem Procesyą, áby práwowierni wſzyſcy, z powinną Pánu Iezuſowi przez to odezwáli ſię wdźięcznośćią, áto zá dwoiákie w tym Sákrámenćie nam reprezentuiące ſię dobrodźieyſtwo. *Pierwſze*, że nas odkupił, *drugie*, że nam ná pokarm Ciáło ſwoie Nayświętſze zoſtáwił. Co do pierwſzego: ieżeli Aſuerus Krol, Márdocheuſzá z procesyą po rynku miáſtá Krolewſkiego obwodźić kázał, zá to tylko, że go od śmierći ktorą mu byli łotrzykowie pewni nágotowáli uwolnił: iákiey wdźięcznośći od nas godźien Zbáwićiel, ktory nas od śmierći, á śmierći wieczney wyswobodźił, zdrowie, żywot ſwoy położywſzy zá nas. Rzymiánie, Ceſárzom, Wodzom ſwoim, zá káżde zwyćięſtwo, tryumfy publiczne ſpráwowáli, do miáſtá ich wprowadzáli: Chryſtus Iezus zwyćiężył nieprzyiaćioł náſzych, czártá, świát, y ćiáło, á niemamy mu ná znák wdźięcznośći tryumfálney wypráwowáć procesyą: to zá odkupienie. Zá pokarm záś z wilczycy Rzymſkie miáſto ſtátuą w poł rynku wyſtáwili, zá to, że Romuluſá y Remá iego fundátorow żywiłá. Karmi, żywi nas Iezus Ciáłem. Zydźi zá mánnę, y inne dobrodźieyſtwá, coroczne odpráwowáli świętá y dźięki. Nic nie ma mánná, nic inne wſzytkie ſpecyały żydowſkie do tego Naśw: Pokarmu, á zátym ſłuſznie chwalić Páná Bogá y Iezuſá tu obecnego. *Wtora náuká.* Procesyą dźiśieyſzą Kośćioł święty pobudza do honoru, uſzánowánia Pánu Iezuſowi w Nayśw: Sákrámenćie, bo luboć on áni ná to przyſzedł ná świát, áni ſię w tym Sákrámenćie zoſtáwił, dla tego, áby go wielbiono, raczono: *Filius hominis venit miniſtrare*, przećięż my wierząc, że w Sákrámenćie tym ieſt Pan Iezus, Bog prawdźiwy, zdobywáć ſię powinniśmy ná uſzánowánie iego, iáko naywięk-

kſze

kſze. Wſzákći trzey Krolowie, ubożiuchno národzonemu Iezuſowi, pokłonili ſię iáko Bogu, *adoraverunt eum*, y Aniołowie, y chwalebny Dawid, że przed Arką grał, śpiewał, *Ludens, gloriosior apparebo.* á Michol co ſię z tego urągáła, ſkaráná záto, że ſyná áż do śmierći nie miáłá. Tákći Heretycy, że ſię nie kłániáią Nayśw: Sákrámentowi, z nas ſię nátrząſáią, *sterilescunt*, upadáią, giną, podobni Fáryzeuſzom, *qui cum cognovissent Deum, non glorificaverunt*, podobni czártu, ktorzy ſię tego Sákrámentu tylko boią, nie kłániáią. *Trzećia náuká.* Ná to Proceſya Vroczyſta, ábyśmy ſię publicznie z wiárą náſzą, ktorą mamy o rzetelney w tym Sákrámenćie Páná Iezusa prezencyi *publicè* prezentowáli. Pierwſi Chrześćiánie kryć ſię muśieli dla prześládowánia od Tyránow, teraz załáſką Bożą w pokoiu ieſteśmy ſámym, tylko Heretykom to nie miło, właśnie iák w owczás kiedy Páná Iezuſá z tryumfem dźiatki przyimowáli, *fremebant*, gryźli ſię, ſzemráli, tákći y Heretycy z okien wyglądáiąc, śmieią ſię, ſzemrzą ná nas, á my tym bárdźiey śpieway my &c.

VI.

PRoceſya dźiśieyſza Vroczyſta w Kośćiele Bożym, ieſt w nágrodę Proceſyi Wielgopiątkowych z Pánem Iezuſem, dlatego tu po rynkách, ulicách ſię odpráwuie, że tám po ulicách, rynkách Ierozolimſkich prowádzony, wielkie zelżywośći, deſpekty, ponośił. Nágrádzaymyż pieniami, okrzykámi, głoſy bluźnierſkie, klękániem, poklękiwánia ſzyderſkie, uderzeniem czołá, uderzenia o ziemię Iezuſá, uśćiełaymy drogi, ulice ſercámi, obiiaymy domy, kámienice miłośći áktámi, w kwiećie, lilie, roże odmienić ſię prágniymy. Wſzytkie rzeczy ſtworzone, ná przywitánie Páná Iezuſá obrácáć uśiłuymy, w Seráfinow, Cherubinow, iákie ſą liśćie, drzewá, gáłęźie, wody, gory &c.

VII.

o Miłośierdźiu.

NAbożeńſtwo teráźnieyſze, ma oſobliwie w Proceſyách publicznych Vroczyſtość twoię, dla tegoż y nam zábawić ſię słuſzná rozmyślániem Proceſyi wielorákich Páná Iezuſá. Dźiśieyſza naydłużſza y nayuroczyſtſza Proceſya, podáie nam do roſpámiętywánia

wánia dwie wielkie Słowá przedwiecznego Procesye. *Pierwsza* od wieku przez rodzenie się z Oycá. O iák długa! o iák dawná! o iák wielka to Procesya początku iey nie mász. Nie poymie iey żaden rozum, áni ludzki, áni stworzony. Więc dźiśiay ádoruymy, wychwalaymy, wysławiáymy tę Procesya. A drugą w czáśie do Nayświętszey Pánny przez Wćielenie właśnie idąc, do Pánny Máryi Kośćiołá, tá należy tey Procesyi pámiątká. Chory, porządki rozmáite zákonnikow świeckich, maistrátu, pospolstwu, niech nam reprezentuią, chory Seráfickie, Cherubinow, Aniołow, ktore prowádźiły do Nayświętszey Pánny Słowo Przedwieczne iednorodzonego Syná Boskiego &c.

z Zywotow SS. w dźień S. Páuliná.

PRzyczyná Pánu Iezusowi do zostáwienia w Nayśw: Sákrámenćie Ciáłá y Krwie swoiey iest, y byłá ná pámiątkę Męki iego, ktorą y dźiśieyszy S. Paulinus nam przypomina, przez to, iż się on dał zá niewolniká w ręce Pogáńskie, áby syná iedney ubogiey wdowie wybáwił. Tákowáć się miłość y w nászym Pánu Iezuśie pokazáłá. Przedáni byliśmy w niewolą czártowską, ćięższą niż Pogáńska, dał siebie sámego Pan Iezus, dał w ręce okrutne żydowskie, pogáńskie, á my wolnemi. Y tego to uwolnienia czynić nam mą pámiątkę Nayśw: Sákráment. Káżda Procesya ná ktorey będźiemy, káżda komunia niech nam przypominá iáką táiemnicę męki; álbo biczowánia, álbo koronowánia &c.

Druga z Zywotá Swiętego Nolázká.

P*Unkt* 1. Piotr Nolázko, Fundator Zakonnikow wykupuiących więźniow, do ták przedźiwnego żywotá ieszcze z młodu był powołány, álbo náznáczony, kiedy w ręku iego był nálężiony w kolebce roy pszczoł, miod wyrabiáiących. Oto Pan Bog záwczásu swoich przeznácza do śiebie: iestże też iáki znák, że ty do Páná Bogá należysz, proś goraco, áby dobroć Boska, ktora *novit qui sunt ejus*, pokazáłá ćię bydź zá swego, &c.

Punkt 2. Piotrá Nolázká Pánná Nayświętsza informowáłá o obrániu sobie żywotá Zakonnego, ná wykupowánie więźniow: wyznay, iż do káżdego Swiętego należy Przenayświętsza Bogárodźicá Márya, przez nię y zá iey przyczyną dźieią się elekcye ży-

wotá świątobliwego tego álbo owego ſtanu. Podźiękuy Nayświętſzey Pánnie, á proś iey o podobną nád ſobą opiekę, &c.

Punkt 3. Swięty Piotr Nolázko ták wielkiey miłośći pełen, obrał ſobie żywot wykupowánia więźniow, gdźie y śiebie ſamego dał w zaſtáwie. O moy Boże! co to ludźie czynią dla niebá, á ty co? &c.

Ná Piątek Niedź: I. po Swiątkách.

OKtawá Vroczyſta Bożego Ciáłá, podáie dálſzą máteryą do rozmyślánia nabożnego o táiemnicy Nayświętſzego Sákrámentu. Między innemi ieſt co uważyć: że Zbawićiel chćiał bydź w tym Sákrámenćie rzetelnie obecny, á przećię zákryty, utáiony, widźieć śię nie dáiący. Wſzytkie tu ſkárby, doſtátki, bogactwá, dla nas ma złożone, á przećię z temi wſzytkiemi, ukrywa śię, tái: przyczyna nie inna, tylko *ut ſit deſiderabilior*, áby tym więkſze do niego było práwowiernych prágnienie, żądza, áfekt poważanie, ſzánowánie. Złoto gdyby go ziemiá w ſwoich wnętrznośćiach nie kryłá, nie táiłá, pewnieby w tákiey cenie wielkiey iáko teraz ieſt nigdy nie było. Kámienie drogie, gdyby ták powſzednie były, iáko te, ktorymi ubrokowáne są rynki, ulice, tákby też iáko te ważone były. Swiętego Iana Chrzćićielá, chćiał Pan Bog mieć utáionego, zákrytego w puſtyni głębokiey, od ludźi oddalonego, ná to, żeby więkſze do niego było prágnienie, iákoż ták zewſząd ludźie do niego śię zbiegáli, widźieć go prágnęli, im oddaleńſzy, tym pożądáńſzy. Przybytek w ktorym Bog w ſtárym teſtámenćie mięſzkánie ſwoie záłożył, chćiał mieć zá dźiesiąćią kortyn álbo zasłon; czemu ták bárdzo zákryty, záſłoniony? *ut eſſet deſiderabilior.* Lubo Pánu Bogu záwſze były, *deliciæ eſſe cum filiis hominum,* Pan Iezus lubo ieſt zbytecznie hoyny, ſzczodrobliwy, dárny, pełen darow, łáſk y dobrodźieyſtw, przećięſz mowi, *petite & accipietis, quærite & invenietis, pulſate & aperietur vobis. Proście á weźmiecie, kołáccie á otworzą wam, ſzukayćie á znaydźiećie.* Oto prośić, ſzukáć, kołátáć każe, áby potym wſzytkim ważnieyſze, ſzácownieyſze iego były dáry. Tá tedy przyczyná, że śię y tu ukrywa, áby z więkſzym áfektem, prágnieniem był ſzukány, żebyśmy

śię odzywáli, *desidero te millies.* A odzywamyſz, á ſzukamyſz, prágniemyſz go? &c. Mátká przed dźiećięćiem kryie śię, áby od niego byłá ſzukána, bądźmy y my tákiemi dźiećmi ſzukaymy, prágnıymy, &c. &c.

II.

STоł Nayświętſzym Sákrámentem záſtáwiony, prawdźiwego y tego, ktorego Bog chce pokázuie Krolá, ſtoły záś y bánkiety świeckie, często śię oſzukiwáią. Kiedy Krol Dawid iuż śię był z ſtárzał, y do śmierći śię zbliżał, z woley Boſkiey náznáczył za náſtępcę po ſobie ná tron Sálomoná Syná. Adoniaſz brát iego, chcąc go do korony ubiec, przećiągnąwſzy wiele powiátow, oficyálistow, ſpráwił im wielki bánkiet, ſtoł potráwámi, zwierzynámi záſtáwił, trunkámi wyśmienitemi nápełnił, od ktorego ſtołu wſtáwſzy owi, krzyknęli *vivat Rex Adonias.* A Sálomon iáko? *posuit* też y on *mensam*, wyſtáwił ſtoł, záſtáwił go tylko ſámym chlebem y winem *miscuit panem & vinum*; ktoryſz ſtoł Kroleſtwo przyniosł? nieomylnie ten powtorny, Sálomon prawdźiwym Krolem, Adoniaſz uſurpátorem, od ſtołu bánkietu Adoniaſzowego, źle tenże zá Krola obwołány, dobrze od ſtołu Sálomonowego, bo ten był figurą ſtołu Ciáłem Iezuſowym pod oſobámi chlebá y winá záſtáwiony. Stoł tákowy, pokázuie Krolá tego, ktorego chce Pan Bog mieć, nie bieśiády, nie uczty świeckie, Krolá niebieſkiego Nowonárodzonego w ſtáyni Betleemſkiey, czuiącym nád trzodámi Páſterzom, oznáymił Anioł: przećięć ták wiele innych ludźi było ná ten czás czuiących, zwłaſzczá pod czás nocy długiey, iedni robotą śię bawili, drudzy innemi zábáwámi, á iednák onym tylko *vigilantibus* pokazał śię Anioł, y o Krolu národzonym zwiáſtował, bo ći byli bliſkiemi Betleem y ſtáienki oney, ktora śię názywáłá *domus panis*, domem chlebá, chlebá nie innego, tylko tego, ktory śię w Nayswięrſzym Sákrámenćie prezentuie, máiący w ſobie iſtotnie prawdźiwe Ciáło y Krew Iezuſową. Od tego ſtołu, od tego domu Krol zwiáſtowány. O day Boże, áby te ołtarze, teraz pod czás tey uroczyſtośći oktawy Ciáłá Bożego, Nayświętſzym Sákrámentem záſtáwione, tego nam prezentowáły zá Páná, ktorego Bog przeznáczył &c.

III.

CZęſto bárdzo w tych dniách Kościoł Boży záżywa ná wychwalenie dobroći Páná Iezuſowey, w Sákrámenćie Nayświętſzym słow z Pſalmiſty Swiętego. *Memoriam fecit mirabilium ſuorum miſericors & miſerator Dominus eſcam dedit timentibus ſe.* *Pámiątkę przedźiwnych dźieł ſwoich uczynił Pan Bog, dawſzy pokarm boiącym ſię śiebie.* Námienia to Kościoł święty, iáko w tym Sákrámenćie z kompendyował Pan Iezus, żebrał wſzytkie *attributa* doſkonałośći Boſkiey, iáko ſą mądrość, wſzechmocność, moc, władza, umieiętność, &c. &c. Wſpomnię niektore ná dźień dźiśieyſzy, y podáie do uwagi moc przedźiwną Boſką. *Naprzod*, iż te *accidentia* przymioty zoſtáią *ſine ſubiecto*, białość, ſmák, okrągłość, bez chlebá, wilgotność, *ſapor, odor*, bez winá. co cudownieyſza ieſt, niżeli gdyby kámień niezmierney iákiey wielkośći ná powietrzu wiſiał, ſámą ręką Boſka zatrzymány. *Powtore*. moc Boſka wydáie ſię, gdy na kilká słow Chryſtuſowych poświącáiących, odmiáná dźiwna ſtáie ſię, z chleba w Ciało, z winá w Krew Iezuſową. większa to niż w Kánie Gálileyſkiey odmiana wody w wino. *Potrzećie*, moc y władza wielka, gdy Chryſtus cáły ieſt w cáłey Hoſtyi, y cáły w naymnieyſzey cząſteczce, gdy zá łamiącą ſię hoſtyą, bynamniey ſię Ciáło Iezuſowe nie łamie. Gdy náoſtátek ćiało karmi duſzę. Mánná, był to cudowny chleb z niebá dány, ále tylko ná pokarm ćiáłá: tu nayświętſze Ciało Iezuſowe karmi duſzę. Zádźiwuymy ſię tey dźielnośći y mocy Chryſtuſowey wychwalaymy ią przy dźiśieyſzym nabożeńſtwie.

IV.

O Obrzadkách y ceremoniách przy teráźnieyſzey uroczyſtośći Bożego Ciáłá mowić ſię poczęło, ktore więc niezbożnym Heretykom nie podobáia ſię, iáko to obchodzenia z Pánem Iezuſem Kośćiołow, rynkow, ulic: nie podobáią ſię y te, ktore mu wyrządzamy, ukłony, czołem bićia, mowią: że Pan Iezus zoſtáwuiąc śiebie w Nayświętſzym Sákrámenćie, nie mowił, *adorate*, ále tylko *manducate*, ná pożywánie, á nie na kłániánie nam ſię zoſtáwił: áleć nie rozum wielki, gdźiekolwiek y iákokolwiek, Bog ieſt záwſze y wſzędźie, kłániáć mu ſię potrzebá: Nie nápiſano było

ná ſtá-

ná ſtáience Betleemſkiey *adorate*, á przećię trzey Krolowie, tylko co oświeceni swiátłem wiáry świętey, co tam zá dźiećię leżáło, że było oraz y Bogiem, *procidentes adoraverunt eum*, tylko co weſzli do ſtáienki, upádli ná twarzy ſwoie, kłániáli ſię. Y Pan Ie-zus wieżdzaiąc ná oślełku do miáſtá Ierozolimy, nie roſkazał wy-rządzáć ſobie owych, ktore wyrządzáły dźiatki, poſpolſtwo, czći ukłonow, á przećię te bárdzo miłe były Pánu Iezuſowi. Więc záprawdę y my wierząc, kto to ieſt w Sákramenćie, słuſznie mu ſię kłániamy, &c. Sáme nierozumne kreátury, zwierzętá, beſtye, potępiáią w tym Heretykow, Pánu Iezuſowi w Nayświętſzym Sá-krámenćie nie kłániáiących. Złodźiey ukradſzy naczynie z Nay-świętſzą Hoſtyą w Kośćiele, wyrzućił to do iednego ulá, á naczy-nie złote czy ſrebrne połomał, pſzczołki názáiutrz z woſku z kwie-ćia miſternie piekną wyſtáwiły Nayświętſzey hoſty i monſtráncyą. Miał Báránká Fránćiſzek Swięty, ktory ſię z nim poſpołu Pánu Ie-zuſowi w Nayświętſzym Sákramenćie kłániał. Antoni Swięty Pa-dewſki dyſputował z Kálwinem o rzetelney przytomnośći w Sa-krámenćie Páná Iezuſá, y z głodzonego przez trzy dni, iáko ſię z ſobą byli zmowili, przyprowádźił osłá, chcąc widźieć, czy do owſá poſpieſzy, czy Nayświętſzemu Sakrámentowi wprzod ſię po-kłoni, ſtáło ſię, że ośieł lub głodny, upadł ná kolána przed Pá-nem Iezuſem. Kłániaymy ſię y my Pánu Iezuſowi w Nayświęt-ſzym Sákrámenćie záwártemu, &c.

V.

Miłośierdźiu.

NA dźień dźiśieyſzy uważaymy w Proceſyi drogę Páná Iezuſá ná puſzczą, gdy iuż miał lat 30. Widząc czás pełnienia woli Oy-cá ſwego, áby więcey potáiemnie nie zoſtáwał pragnął, z Nayświętſzą Mátką ſwoią ſię żegnał, przy ktorym żegnániu iákie było rozſtánie, uważáć potrzeba, bo áni miłośći więcey Maćierzyńſkiey, áni Synow-ſkiey rewerencyi, nie było nigdy iáka byłá Nayświętſzey Pánny z Pánem Iezuſem. *Powtore*. Puſzczą Páná Iezuſá uważáć: ſam mię-dzy zwierzetámi, drzewámi, bez chátki, komorki, iáſkinie, zbie-giáiące ſię iáko do ſtworcy zwierzętá, ptáſzętá, śpiewáiące, rádu-iące ſię. Tam że czárt przeklęty kamieniem kuſzący, Aniołowie

służący, wſzytko to ná rozmyślánie do Proceſyi dźiśieyſzey, áby śię nie dármo tłoczyć ćiſnać &c.

z Zywotow Swiętych, w dźień S. Dunſtáná te náuki przy Oktáwie Bożego Ciáłá.

P*ierwſza*, Bárdzo dobrze, práwowierni czynią kiedy świecámi, pochodniámi, lámpámi honorPánu Iezuſowi wyrządzaią. Dunſtáná S. Mátká Chinádridá imieniem, będąc brzemienna tym ſynem, byłá w Kośćiele Naysw: Pánny w Pluſzkoniey w Angielſkim Krolestwie, gdy tego dniá lud wſzytek świece zápalone trzymał, znienácká wſzytkie pogásły, tylko w tey iedney ręku Mátrony świecá śię paliłá. Weyrzeli wſzyſcy ná śiebie, á potym y ná to świátło od ktorego wſzyſcy potym ſwoie świece zápaláli, co ták záraz wykłádáli; że Mátká oná urodźić miáłá ſyná tákowego, ktory będźie świecą, pochodnią, cáłemu Kośćiołowi świętemu. Ieżeli tego świętego chćiał Pan Bog świątobliwość przyſzłą, ogniem, świátłośćią, świecą zápaloną pokazáć, słuſzniey dáleko Nayświętſzego z świętych pochodniámi świátłośćią ogniem reprezentowáć cześć mamy.

Wtora náuká. O Proceſyách w Nayświętſzym Sákrámenćie z zoſtáiącym P. Iezuſem. Gdy ten Dunſtánus podrosł, przyprowádźili go rodźicy do tegoż Kośćiołá, po ktorym gdy śię dźiećię przechodźi; mąż iákiś niewidźiany wźiąwſzy ie zá ręce, począł z nim Kośćioł obchodźić; mowiąc: ty ſwego czáſu rozſzerzyſz w tym Krolestwie Kośćioł Boży rozmnożyſz chwałę Bożą. Iákoż ták śię stáło, gdy został Arcybiſkupem Kantuáryńſkiem. Oto Proceſya známienowáłá rozſzerzyćielá chwały Bożey. A ktoż więcey rozſzerzył chwałę Bożą nád P. Iezuſá? w iednym tylko przed przyśćiem iego Narodźie było Imię Boże chwalebne, á teraz *in omnē terram exivit* wiádomość Bogu w Troycy świętey iedynym, iák wiele Krolestw, Páństw wyznáwáią Bogá práwego. Obnośmyſz go po Kośćiele, obchodźmy z nim, dźiękuiąc mu zá to rozſzerzenie, prágnąc więcey áby wſzytkie Pogáńſkie Kráiny Heretyckie Krolestwá, iemu śię kłániały.

Trzećia náuká. Coż też przy pieniach, muzyce, śpiewániu pod czás Vroczystośći Bożego Ciáłá uważáć mamy? Dunſtánus ten wielce śię w muzyce kochał, y ſam ná rożnych instrumentách w Kośćiele gráwał często też bywał záchwycony do Kápeli niebieſkiey, ná słu-

ná słuchánie támtey melodyi. Raz widział a ono Mátkę iego Krolową czyniono ná Máiestaćie, ſadzono przy weſołey melodyi, śpiewániu, przyſzedſzy ku ſobie, ták to tłumáczył: Mátką moią ieſt Kościoł święty, záślubiny iey dźieią ſię z Panem Iezuſem, y z tąd rádość niebu y źiemi. A kiedyż więcey ta Mátká náſzá Kościoł kroluie? y ztąd iáko máiąc Páná Iezuſá w Nayświętſzym Sákrámenćie nie miałby nigdy iákiey ozdoby bez niego, iáko ſą nieozdobne zbory Luterſkie, Kálwińſkie, á dopieroż teraz ozdobny pod czás Vroczyſtośći Bożego Ciáłá, nád ktorą po Wielkieynocy nie mamy więkſzey &c.

w Sobotę po Bożym Ciele.

IEſt też y to w Naysw: Sákrámentu táiemnicy godno uwagi, że nie chćiał innego chlebá Pan do pokryćia przymiotámi iego Nayśw: Ciáłá ſwego tylko pſzennego, czemu nie żytnego, czemu nie ięczmiennego? iáki był rozmnożył ná puſzczy, y nim nákarmił kilká tyśięcy ludźi. Między innemi przyczyná tá; że w támtym Kráiu, toieſt Páleſtynie, pſzenny chleb ieſt w używániu, inny zás iáko ięczmienny, żytny, ludźie iedzą tylko poniewolnie, z muſu, kiedy pſzennego nie máſz. Y toć ieſt czemu ięczmienny rozmnożył Pan Iezus, bo iuż pſzennego było nie ſtáło, ubogi iákis miał przy ſobie ięczmiennego trochę, co z niewoli nim ſię żywił. Niechćiał P. Iezus áby táki chleb był ná Ciáło iego poświęcony, ktory tylko ieſt pokarmem z muſu, bo poniewolnych z muſu do ſiebie przychodzących ſrodze nie rad widźi. Ewánieliſtowie SS. opiſuiąc drogę Zbáwićielá pod krzyżem ná Kálwáryiſką gorę, świadczą, iż gdy pod ćiężárem uſtawał, Symon Cyreneyczyk niosł krzyż zá nim, álbo przynamniey pomágał go nosić. Wſzyſcy trzey o tym piſzą, ſam tylko Ian S. powiáda, że *Ieſus bajulans ſibi crucem, exivit in locum Calvariæ*, ſam ſobie krzyż niosł ná Kálwáryą. Czemu gdy drudzy o Cyreneyczyku wſpomináią, Ian S. tylko go ſam zámilczał? bo lubo nośił, iákoby nie niosł, ponieważ nośił przymuſzony, *angariaverunt eum*. Przymuſzonych, poniewolnych usług zá nic nie ma Pan Iezus. Gdy Nayśw: Pánná, z dźiećięćiem Iezuſem ofiárowáłá ſię w Kośćiele Sálomonowym, y złożyłá go ná ręku Symeoná

ſtáru-

ſtáruſzká prorokował o nim mowiąc: Ten położony ieſt ná upadek wielu y ná powſtánie. Nie ták rozumieiąc żeby on komu miał bydź przyczyną upadku, ále kto z śiebie dobrowolnie upada, temu ieſt *in ruinam*, kto też ochotnie, dobrowolnie powſtáie, ieſt mu *in resurrectionem*: zgoła dobra wola, ochotá nie mus, nie poniewolność u niego popłaca. Y zradći powiedźiał Zbáwićiel: *Beati qui esuriunt & sitiunt justitiam*: *Błogosłáwieni ktorzy łákną y prágną cnoty świątobliwośći*. Kto łáknie prágnie, ten ochotnie do pokarmu, nápoiu idźie, kto śię náiadł, nátkał, nápił, ieć on czáſem gdy go częſtuią, gdy przynukiwáią, ále iák nie iedząc. Pan Iezus potrzebuie z ochotą, z łáknieniem przychodzących do ſtołu ſwego dobrowolnych sług, co to nie nukáć ich trzebá do paćierzá, do Kośćiołá, do Spowiedźi.

II.

SZczodrze, doſtátni, bogáty ieſt Pan Iezus w częſtowániu chlebem niebieſkim Ciáłá y Krwie ſwoiey przenaydroższey. Częſtuie nim, iuż więcey niż lat pułtorá tyśiącá, będźie częſtował, áż do ſkończenia świátá. Z kąd táki doſtátek? z dobrey goſpodyni Panny Przenayświętſzey y Mátki iego naykocháńſzey: oná ná ten pokarm łoży y łożyłá z ſwoiey Panieńſkiey ćiáłá ſwego ſubſtáncyi. Y toć ieſt, czemu Zbáwićiel o tym pokármie mowiąc, powiedźiał: *Caro mea, est cibus*, iż *Ciało moie, prawdźiwym ieſt pokármem*. Czemu nie mowi duſzá moiá? wſzák tu ieſt y duſzá nayświętſza, y ćiáło Iezuſowe, á záś *à potiori fit denominatio*: duſzá ieſt przednieyſza, niżeli ćiáło. Ale chćiał Zbáwićiel przyznáć Nayświętſzey Mátce ſwoiey, iż śię oná do tego pokármu przyłożyłá, ſubſtáncyi y ćiáłá ſwego Pánieńſkiego, bo duſzy z niey niewźiął, ále ieſt od Páná Bogá ſtworzona, że mu tedy doſtáie ták wiele do częſtowánia, z iey dobrego goſpodárowánia pochodźi. Abrábám Pátryárchá, wſzytkim ieſt wiádoma, był ſrodze ludzki, w domu ſwym gośćie, pielgrzymow, przyimuiący, bo mu do tego dopomagáłá Sará Małżonká iego, iáko goſpodyni. Dowod tego ieſt ten: kiedy owo trzech gośći záprośił, *tres vidit unum adoravit*, z nimi przyſzedł do domu w południe, á ſnać iuż było po obiedźie, podobno y chlebá było nie ſtáło, rzecze do niey: Páni moiá, weś co prędzey trzy garźći mąki, záczyń, upiecz

chlebá

chlebá dla gośći, ná to bynamniey śię Sará nie zámarszczyłá, pobiegłá co wskok, uczyniła ochotnie, y ták záwsze, z kądże często wał Abráhám? gospodynia śię to dobrą dźiało. Ze Pan Iezus częstuie Nayświętszym Ciáłem swoim, ma ie z Nayświętszey Mátki swoiey. Dźiekuymy iáko Panu Iezusowi, ták y Mátce iego Nayświętszey, że z nich oboygá mamy śię dobrze, &c.

III.

Náuki do oktawy Bożego Ciáłá ákomodowáne z Zywotá S. Augustyná Apostołá Angielskiego, te ná dźień dźiśieyszy bydź mogą.

P*ierwsza.* Jáko sprzećiwiáiące śię Heretykow ięzyki, czći y uszánowániu Nayświętszego Sákrámentu, więcey nas ieszcze do tego pobudzáć máią, Augustyná tego, Grzegorz wielki Papież usłyszawszy o iákieykolwiek do wiáry świętey Anglikow skłonnośći, wypráwił do Anglij, dawszy mu ná pomoc 40. pomocnikow, osob duchownych, z rozmáitych stanow zakonnych, świeckich: będąc w drodze, nie wiedźieć z kąd, strách, boiaźń ná nich przyszła, czy też kto powiedźiał, Anglikowie, do ktorycheśćie śię zápuśćili, ludźie są dźicy, grubi, was nie usłucháią, dáremny wász zawod, dla tegoż zgodnie wypráwili názád Augustyná Swiętego do Papieżá, áby śię názad powroćili. Lecz S. Grzegorz nápisał do nich: synowie moi, iákośćie poczęli, ták kończćie, nie dbayćie ná to, co wam do uszu szepcą, Bog wam dopomoże, idźćie odważnie, do narodu tego, czeka was źá to zapłatá, czeka koroná w niebie, usłucháli, poszli, &c. Oto y my gdy Nayświętszemu Sákrámentowi. te ktore wedle możnośći nászey możemy oddáiemy honory, słyszymy wielkie Heretykow opozycye, kontrádykcye, dyskursy. coż ná to? ieszcze więcey niech śię w nas pobudza nabożeństwo, cześć y uszánowánie tego Sakrámentu. Nie ieſt to bez osobliwego zrządzenia Boskiego, że dopuszcza ták wielu Herezyi powstawáć ná Kośćioł Boży, ná obrządki iego, áto áby w nich zostawał więcey gorliwszy, żárliwszy, przy wierze świętey, &c. *Druga náuká.* Iáko mamy śię poruszáć w sercách nászych, do miłośći Bożey, do żalu zá grzechy, w ten czás bárdźiey, kiedy śię w pocesyách ku nam zbliża Zbáwićiel. Ci świątobliwi Kápłáni, zesłáni od Stolice świętey Apostolskiey

ſtolſkiey, wſzedſzy w Anglią, przychodząc do miaſt, nieśli przed ſobą obraz Páná Iezuſá ná tablicy, śpiewáiąc Litánie, ſuplikácye odpráwuiąc, áby Pan Iezus do nich ſię zbliżáiący, zmiękczał twárde ich ſercá, oświecáł ich ślepotę. Ruſza ſię w Monſtráncyi w Proceſyách z ołtarzá Pan IEZUS, áby ſię zbliżył y do tych, co wpuł Kośćiołá u drzwi, co oddaleni ſą. Mowże káżdy: moy IEZU, poruſzże ſerce moię, zmiękczże ie zbliżeniem ſię twoim, &c. *Trzećia náuká.* Iáko nas słowá ſamego Chryſtusa o przytomnośći ſwoiey w Nayświętſzym Sákrámenćie, utwierdzáć máią w wierze. Edilbertus Krol Angielſki, pogánin ieſzcze, słucháiąc kazań Auguſtyná Swiętego, y onych żesłanych, mowił: piekne to ſą słowá wáſze, ále nie pewne. Miał cokolwiek rácyi nie dowierzáć, bo ludzie mowili, záczym nie pewność bydź mogłá. Ale my zápewne, zá prawdźiwe, nie omylnie mamy mieć słowá Chryſtuſowe, o bytnośći rzetelney ćiáłá iego w Nayświętſzym Sákrámenćie, bo te słowá, *To ieſt Ciáło moie*, nie były ludzkie, ále Boſkie, tego ktory ieſt prawdą przedwieczną, ktory omylić nie może. Wźiął chleb w ręce, chlebu mowił, *To ieſt ćiáło moie.* Mowił do Apoſtołow, toż y wy czyńćie, á w nich y do wſzytkich Kápłanow, słowá te piekne y prawdźiwe, więc im mocno wierzyć potrzebá, &c. &c.

IV.

POwiedźiałem wczoray, że Nayświętſzy Sákráment, ieſt zbiorem wſzytkich przedźiwnych dźieł Páná Bogá náſzego. *Memoriam fecit mirabilium ſuorum &c.* Więc przypátrzywſzy ſię władzy, mocy wſzechmocnośći, przypátrzmy ſię dziśiay iego nieſkończoney dobroći, w tymże Sákrámenćie ſię wydawáiącey. *Naprzod,* że ſię hoynie ſzczodrobliwie ná ták wielu mieyſcách udźiela, replikuie. Pomyślmy, iák wiele ieſt Kroleſtw, Pańſtw Chrześćiáńſkich, iák wiele miaſt, miaſteczek, wśi, y innych Kośćiołow Cyborya, w tych wſzytkich ieſt cále, zupełnie Chryſtus. Z ludźi, kto ieſt w iednym Kośćiele, iuż go w drugim niemász, tu ináczey &c. *Powtore*, dobroć iego y w tym ſię wydáie, że z ſkárbow, doſtátkow, y bogactw ſwoich, nie iáki wyborny ieden kleynot, nam ſię w Sákrámenćie udźiela, lecz z ſobą cáłym wſzytko nam

oddáie.

oddáie. Pan iáki możny, chcąc upominkowáć przyiaćielá swego, otwiera do szkátuły, wyimuie co kosztownego, dáie: á Pan Iezus, y z szkátułą, to iest sámym sobą, oddał nam wszytkie kleynoty, perły, kánaki, ktorekolwiek w náturze iego y Boskiey y ludzkiey się znáydowáć mogły. Przećię y w tym wielka iego wydáie się dobroć, że ten naydroższy prezent dáć nam raczył, nie żebyśmy nim tylko się ćieszyli, z nim pieśćili, ná ozdobę nászę iego záżywáli, ále żebyśmy go y pożywáli, nim się karmili, nie ná doczesny ále ná wieczny żywot. Y to do dobroći iego rozszenia należy, iż się nam w Sákrámenćie chćiał dáć człowiekowi, nie tylko *in genere* uniwersalnie ludzkiey náturze się udźieláiąc, ále *in specie* káżdemu człowiekowi. O niezmierna dobroć tu pokazána! *Memoriam fecit mirabilium suorum.*

V.

NA dźiśieyszey poránu Procesyi uważáć mamy Procesyą owę, ktorą odpráwował Pan Iezus, záćiągáiąc y wołáiąc do śiebie Vczniow y Apostołow. Obchodźił tedy źiemię żydowską, Gálileyską, Morzá, Ieźiorá, á ktorego uyzrzał bydź godnego śiebie, wołał; *Podź zá mną.* O skuteczne wzywánie! Iuliusz Cesarz, zwykł był mawiáć o sobie, *veni, vidi, vici:* przyszedłem, obaczyłem, zwyćiężyłem: záprawdę ták Pan Iezus wyszedł, obaczył, wezwał. *Venit, vidit, vocavit.* Prośmy go w dźiśieyszey Procesyi o tę łáskę, áby do nas wychodźił, áby ná nas okiem swoim Boskim rzucał, áby nas do śiebie wzywał. *Veni, vide, voca, o IESV!* &c.

Z Żywotow SS. z S. Bernárdyná Seneńskiego, te náuki.

PIerwsza. Iáko rzecz dobra urodźić się pod Plánętą dobrym, ále naylepsza pod Nayświętszey Pánny áspektámi przyiáźnemi. Ták się urodźił Swięty Bernárdyn, to iest w dźień národzenia Nayświetszey Pánny, w tenże dźień y do Zakonu wstąpił, w tenże y profesyą uczynił, iák wielkiey był świątobliwośći, iáko żył chwálebnie, iuż to wszytkim wiádomo. *Wtora náuká.* Iáko skromność młodym przynależyta. Znáydował się w tey dźiwnie známienity Bernárdyn Swięty, tákdálece, że ná sámo weyrzenie iego, inni rowiennicy iego, poskramiáli się, y kiedy sobie bespiecznie postępowáli,

powáli, álbo swawolowáli, obaczywszy zdáleká Bernárdyná idącego młodziuchnego, mowili: *silete Bernardinus adest*, cyt cyt, oto Bernárdyn idźie. *Trzećia náuká.* Iáko się podoba Panu Iezusowi, mieć imię iego we czći y uszánowániu Bernárdyn Swięty, osobliwym był promotorem czći Imienia Iezus, często o nim kazánia mowił; więc chćiał Zbáwićiel pokazáć, iáko mu miło było, gdy był czásu iednego ná ámbonie, IEZUS Imię nád głową iego w złotych promieniách widźiáne było. Niech y w nászym sercu, uśćiech, toż Imię Nayświętsze będźie, ábyśmy y żyiąc y umieráiąc nim tchnęli, y skonáli. *Náostátek*, iako należy práwowiernemu káżdemu, á osobliwie nabożnemu do Nayświętszey Panny, mieć krom Kośćiołá w domu w izbie komorze swoiey, obraz Nayświętszey Pánny, iemu się kłániáć, przed nim pozdrawiáć Nayświętszą Pánnę, iáko to czynił codźiennie Bernárdyn S.

z S. Processáy Mártyniáná.

PAmiątká dźiśiay iest Swiętych Processa y Mártyniáná, ktorzy z roskazánia Neroná Cesarzá, Swiętych Piotrá y Pawłá wźięli do więźienia, pod wártę swoię, trzymáiąc ich w więźieniu, á widząc ich przedźiwną ćierpliwość, modlitwy świątobliwość, uwierzyli y oni w Páná Iezusá. O iáko się im dobrze oná wártá nádáłá! cudowna opátrzność Boska, ná ktorey pochwałę wołał Páweł Swięty. *O altitudo divitiarum sapientiæ! &c.* potráfi wszytko ná dobre obroćić tym, ktorych chce mieć zá swoich, grzechy náwet, upadki, wychodzą im ná stopień świątobliwośći. Wychwalaymy tę opátrzność Boską, iey się cále zupełnie oddaymy, &c.

Ná Niedźielę II. po Swiątkách.

Człowiek niektory spráwił wieczerzą.

BYły tego dniá dwie náuki, iedná dla ludźi zewsząd ná odpust zgromádzonych, iáko máią dźień záczynáć y kończyć: druga stosowána do Nayświętszego Sákrámentu wieczerzy wielkiey. Wielki bánkiet záprawdę od Páná Iezusá wystáwiony z Nayświętszego Ciáłá iego, z tąd iest nie przeiedźiony, że ták rzekę. Wspomináiąc o bankiećie dla ludu Izráelskiego ná puszczy gotowzá-

towánym z mánny, Zbawiciel mowi. *Patres vestri manducaverunt manna.* Oycowie wási iedli mánnę, y ziedli ią, nic się nie zostáło áni dla dzieći ich nie dostáło, *parvuli petierunt panem.* Nie máią potomkowie żydowscy áni sczypty tey mánny, *manducaverunt,* ziedli ia, strawiona cále. Nie strawiona od lat więcey niż pułtoru tysięcy mánná Ciało Iezusowe, záżywáią tey mánny práwowierni Chrystusowi, mieli iey zawsze podostátku, máią v po nich nástępuiący, będą mieli y po nich y po nas áż do skończenia świátá, nic iey nie ubywa, *sumptus non consumitur,* mowi Tomasz Swięty, lub go pożywáią nie strawi się. Y toć iest, co figurowało owo częstowánie ná puszczy, chlebem cudownie od Chrystusá rozmnożonym, kilká tysięcy ludźi iádło, y ná iádło się, á iednák y dla innych ná potym zostało śiedm albo dwánaśćie kosżow názbierano. Ma tu káżdy w Nayświętszym Sakrámenćie wszytko co chce do násycenia, iest y dla drugich, &c. Zbáwićiel nasz między innemi w páćierzu prozbámi, káże prośić o chleb powszedni. *Panem nostrum quotidianum da nobis* : nie tylko tu proźba o chleb ten, ktorym codźiennie ćiáło pośilamy, ále y o chleb Nayświętszego Sakrámentu, ále czemu *quotidianus* , bo na káżdy dźień áż do ostátniego sądnego, będźie go stawáło. &c. Podźiękuymyż Panu Iezusowi, zá tak hoyny bánkiet, bánkiet nie przeiedźiony. Choć są bánkiety Krolewskie, Xiążęce będźie ich dźień drugi, ná trzeći źimno w kuchni : ten *quotidianus*, ná dźień káżdy áż do ostátniego, &c.

II.

TArsyusá Swiętego w tych dniach iest pámiątká, ktory gdy z Nayświętszym Ciałem Iezusowym szedł do chorego, nápádli nań żołnierze pogáńscy, koniecznie chcąc, áby im to co niosł ukazał. On zá niegodne ich pogáńskie oczy poczytáiac widźieć Nayswiętsze Ciało, wołał się dáć zábić, niżeli im ie pokazáć. Dźiało się to przed lat niemal pułtorą tyśięcy, około roku 257. Z tąd náuká, iako to dawny zwyczay, nosić do chorych Ciáło Iezusowe, nie potáiemnie, bo kiedyby był ten potáiemnie niosł, nie ubrány iako Kapłan &c. á poczymby byli poználi ći żołnierze, że coś Boskiego niosł, &c.

III.

W Dźiśieyszych Procesyách imáginuymy sobie procesyą Nayświętszey Pánny z Pánem Iezusem w żywoćie swoim z Betleem do stáynie. O iáko się od żalu kráiáło serce Nayświętszey Mátki! gdy byłá od obywátelow owego miástá odrzucona, o iáko mowiła! o nieszczęśliwi miástá tego mieszkáńcy! gdybyśćie wiedźieli kogośćie od śiebie zbyli, iákobyśćie płákáli, żeśćie uszánowáć przyiąć nie umieli. Vważaymy toż, á stosuymy do śiebie Chrześćiánie, kogoż to mamy w Nayświętszym Sákrámenćie? zákimże to chodźimy? kto się między námi przechodźi: o iáko ináczeybyśmy się mu kłániáli, szánowáli! o Heretycy! iákobyśćie bluźnić go przestáli, &c. &c.

IV.

POstępuiąc w átributách, doskonáłośćiach, dźiełách przedźiwnych Boskich w Sákrámenćie Nayśw: się wydáiących, dźiśiay opowiadam mądrość iego przedźiwną tu się wydáiącą. A to osobliwie, iż temi śrzodkámi, sposobámi chćiał nam żywot y zbáwienie wieczne przywroćić, iáko ie pierwśi Rodźicy náśi w Ráiu utráćili. Náprzod utráćili żywot wieczny *credendo*, uwierzywszy szátánowi, Bostwo w drzewie zákazánym ukryte opowiadáiącemu, *eritis sicut Dij*. Chćiał Pan Iezus przywroćić tęż przez wiárę: że w tym Nayśw: pokarmie iest prawdźiwe Ciáło y Krew iego, Bostwo, náturá ludzka. *Powtore*. Adam upadł przez pożywánie drzewá zákazánego: Pan Iezus z mądrośći swoiey Boskiey obmyślił pokarm, áby przez używánie iego powstáł z upadku. P*otrzećie*. Máiestat chwały swoiey Boskiey, áby był káżdemu do niego przystęp pokrył zásłoną przymiotow chlebá y winá. Nie można było tu się zbliżyć, pokazáć człowiekowi, przytłumił, przyćmił tego splendoru *velamine specierum*. *Poczwarte*. wynálasł sposob Pan Iezus, iáko mamy bydź w niego *implantati* wszczepieni, wkleieni, powiedźiał o sobie: *Ego sum vitis vera. Ia iestem máćica winna, vos palmites*. Gdźiesz słuszniey, lepiey *inseri* możemy, iáko tu w Nayśw: Sákrámenćie iego pożywáiąc. Wychwalaymyż tę przedźiwną mądrość Boską, *credamus*, wierzmy Chrystusowi, áby wiárę złą Ewy nágrodźili. Przystępuymy z ufnośćią do Máiestátu iego zákrytego, wszcze-

wſzczepiaymy ſię, wlepiaymy w to drzewo *tanquam palmites*, iáko latorośle, ábyśmy byli iedno z Pánem Iezuſem y teraz y ná wieki.

V.

DZiśieyſza Ewánielia S. wyſtáwuie nam ſpráwuiącego wieczerzą wielką, *Cœnam magnam.* A iáko wielka? kiedy tylko ná nię wezwani słábi, kálecy, ślepi, chromi, *debiles, cæci, claudi.* Wieczerza ta ieſt figurą náſzego teráźnieyſzego bánkietu, ktory ſię nam z Nayśw: Sákrámentem przez cáłą teráźnieyſzą Oktawę prezentuie. Ná ten bánkiet, na tę wieczerzą ći tylko nayſpoſobnieyśi ſą, ktorzy ſą iáko *debiles*, słábi, ślepi, chromi. Kto ieſt słábym z choroby, náprzykład powſtáwſzy, trzęsie ſię, ledwie ſię ná nogách zoſtoi, wiátr go powiewa: tákći tu káżdy ſtáwiaiący ſię przed Nayświętſzym Sákrámentem, ma bydź od boiaźni, od ſtráchu, od rewerencyi chwieiący ſię, *cum timore & tremore*, ſtáwa álbowiem przed tym Pánem, przed ktorym drżą Seráfinowie, Cherubinowie, y wſzytkie Mocarſtwá niebieſkie. Słáby po chorobie, z nikim ſię nie wádźi, nikogo nie záczepi, káżdemu da pokoy, orężem, rynſztunkiem ſię nie okłáda. Tákći tu káżdy w pokorze, w ćichośći, w ſkromnośći przychodźić powinien, zkłádáiąc ánimuſz, z nikiem ſię nie wádząc, uſtępuiąc. Stárzy Chrześciánie wſzelką broń odpáſywáli przyſtępuiąc do ſtołu tego. Páweł przed náwroceniem wybrał ſię był z furyą, z zápálczywośćią ná práwowiernych Chryſtuſowych, ſkoro mu ſię pokazał Iezus w drodze, y záwołał ná niego, *Saule Saule* czemu mię prześláduieſz, áż Sáweł, ze lwá, niedźwiedźia, ćichym ſię ſtáie báránkiem, áż woła *Domine, Pánie*, á co mi każeſz czynić? Tákiemić tu nam ſtáwiać ſię potrzebá báránkámi.

Powtore. Powinniśmy bydź y ślepemi, toieſt oczemá rozumu, dowćipu ćiekáwego w tey táiemnicy, nie ſzperáiącemi. Slepy potrzebuie przewodniká; my mamy w tey táiemnicy mieć zá przewodniká ſámego Páná Iezuſá słowá: *To ieſt Ciáło moie, tá ieſt Krew moiá*, iedzćie, pieyćie Apoſtołowie, y po was náſtępuiący toż czyńćie. Zbłądźili, potknęli ſię, ſzkodliwie upádli Herezyárchowie, Luter, Kálwin, Zwinglian, y inſzych wiele, że

chćie-

chćieli bydź oſtrowidzámi, że przetrząſáli rozumikiem ſwoim tę táiemnicę.

Potrzećie. Powinniśmy tu záwiązáć oczy, zámykáć, ábyśmy nie rzucáli niemi; w ten czás kiedy ieſt wyſtáwiony Pan Iezus w Nayśw: Sakrámenćie náinne rożne *obiecta*, tylko ná niego ſámego. Dániel w Bábilonij będąc, z tey ktorą miał komorki, okienko ſobie otworzył ku Ierozolimie, á ku Bábilonii ono zámknał: tákći káżdego oczy powinne bydź ku świátu, ku goſpodárſtwu, ku innym oſobom zámknięte; á ná ſámo tylko *objectum* Páná Iezuſá, iáko Tworcę, Zbáwićielá náſzego obrocone &c. Bądźmy tu y chromemi. Chromy potrzebuie laſki; náſzą laſką niech będźie Wiárá S. ná umocnienie, ná utwierdzenie náſze około tego Sákrámentu. Chromi ſię záwſze kłániaią, y my ſię kłániaymy, czołem biymy. Kiedy Nayświętſza Pánná unośiłá dźiećiątko Páná Iezuſá do Egyptu, gdy drzewo iedno miiałá, pod ktorym ſię pogánie diabelſtwu kłániali, náchyliło ſię áż do ſámey źiemie. Diabelſtwo ſię kłánia, á prawowiernym, iáko ſię kłániać, iáko upadáć náleży.

VI.

Z Dźisieyſzego goſpodarzá, wieczerzą wielką częſtuiącego, ſámych tylko ślepych, chromych, słábych, náukę tę weźmy: że y do Páná Iezuſowey wieczerzy nayſpoſobnieyśi, naygodnieyśi ſą ślepi, chromi, niedołężni. A co tu po ślepych? bárdzo ślepy, ſwoich nie używa oczu, zmysłow, ná chłopcá, ná drugiego co go prowádzi wſzytek ſię zdáie, zá nim idźie. Toć to ieſt, czego tu potrzebá, ślepoty to ieſt nie fundowáć ſię, nie zdawáć ná oczy ſwoie, ktore co innego niżeli w tey táiemnicy ieſt pokázuią. Przewodniká tu záſłoniwſzy oczy trzymáć ſię trzebá, to ieſt słow Páná Iezuſowych, wiáry Swiętey. Chełpił ſię ktoś, że pátrzył ták dobrze, iákoby trzy oczy miał, lecz ſię ſtáło prędko potym olśnał. Heretycy, názbyt tu okiem ćieleſnym pogladáią, y ná nim ſię ſádowiąc lsną, ćiemnieią. Nie trzebá tu bydź oſtrowidzem, służy tu náuká Zbáwićielowá. *Ieżeli ćię oko twoie gorſzy*, to ieſt do wiáry, o ćiele Iezuſowym przeſzkadza, *wyłup ie*, wyłup y drugie, lepiey ći ślepym będąc, Iezuſowego trzymáć ſię słowá. Nád to bądź ślepym przed Nayświętſzym Sákrámentem,

nie

nie upátruiąc nikogo, nie rzucáiąc okiem, myślą, po domu, po rynku, &c. Powtore, trzebá żebyśmy byli y chromymi ná tey wieczerzy, chromy iest pokorny, uniżony, záwsze się kłánia, náchyla, á ordynáryinie ná sercu tákimże, bo od nátury upośledzony będąc, prostym chodem zniża się we wnętrznie. Iáko był pokorny y Isboseth, lubo był synem Krolewicá Ionáty, wnukiem Saulá Krolá, przećię gdy Dawid obiecał mu z stołu swego potráwy, pokłoniwszy się áż do ziemie, záwołał: kto ia iestem, żeś weyrzał ná iedno szczenie. Z kąd ták sobą gárdzący? że chromy z dźiećińśtwá, gdy go piástunká ná kámienie upuśćiłá. Chrąmemi y my bądźmy przed Pánem Iezusem w Nayświętszym Sákrámenćie, to iest, y powierzchownie się nisko kłániaiącymi, upadáiącymi, ná twarz, ná kolána, y we wnętrznie ná sercu pokornymi. Kiedy Nayświętsza Pánná uchodźiłá do Egyptu z Pánem Iezusem, drzewá się áż ku ziemi náchyláły. *Homines nos velut arbores*, nákłániaymy się, náchylaymy, *Veneremur cernui*. Czárći w opętánych *adorabant* Páná Iezusá, dáleko my bárdźiey chrąmemi tu kuláiącemi się bądźmy. Potrzećie, bądźmy słábymi, nie dużymi, to iest bez bronnymi, bez orężnymi, iáko więc stárzy y Polacy y inni Chrześćiánie czynili, przystępowáli do Komunii S. broń odpásuiąc, ále co osobliwa, oręże grzechowe od siebie oddaláiąc. Pan Iezus, gdy do ostátniey wieczerzy przystąpił Iudasz, zląkł się mowi Ewánielia S. *turbatus est*. czemu? bo złym sercem nienawiśći, nie chęći ku Pánu Iezusowi pełnym stánął u stołu. Vchoway Boże tu stánąć komu z tákową z grzechu, z złey woley ármatą. Słáby podpiera się laską, laską nászą ma bydź ufność w miłośierdźiu, dobroći P Iezusowey. Słábiśmy, niedołężni, niegodni, lecz dobry miłośierny Iezus, ktory wzywa wszytkich, *Venite ad me omnes qui laboratis & onerati estis*, *Podźćie do mnie słábi, niedołężni, ia was pośilę &c.* Byli w wielkim stráchu Bráćia Iozefowi, kiedy się iuż im oznaymił, ledwo ná nogách stáli, á on co do nich? *accedite*, nie boyćie się, przystąpćie do mnie. Toż y tu Pan Iezus &c.

VII.

DZiśieyſza Proceſyá z ráná, niech nam ſtáwi owę Proceſyą, ktorą odpráwował lud, poſpolſtwo w wielkim náćiſku chodząc zá Pánem Iezuſem, nie odſtępuiąc go, słucháiąc zbawienney słodkiey nauki, wlepiaiąc oczy w Nayświętſzą twarz iego. Y táka była owey rzeſze ochotá, tákie nábożeńſtwo, że od domow ſwych odchodźili, wygod, wczáſow zániechawſzy, ſzli, biegli, dźień ieden, drugi, trzeći nie odſtępuiąc, choć im chlebá, żywnośći, nieſtáwáło, ták, iż trzebá było Iezuſowi cudownie rozmnożonym ich pośilić chlebem. Wſzytkie tedy áfekty, żądze, prágnienia, nábożeńſtwo ludu tego ku Zbáwićielowi, ofiáruymy mu w dźiśieyſzey Proceſyi, proſząc, áby *miſereatur ſuper turbam &c.*

VIII.

NAuká z okázyi świec, y pochodni przy Pánu Iezuśie w Nayświętſzym Sákrámenćie śię pałących, dla práwowiernych tá niechay będźie. Vważaymy naprzod w tym świetle Páná Iezuſá, *lumen de lumine*, świátło z świátłośći, tego ktory o ſobie powiedźiał: *Ego ſum lux mundi: Ia ieſtem świátłośćią świátá*; tego o ktorym Ian święty: *Erat lux vera quæ illuminat omnem hominem venientem in hunc mundum: Byłá świátłość prawdźiwa oświecáiąca człowieká przychodzącego ná ten świát. Powtore.* W świecy ktore nośiemy przed Pánem Iezuſem, wſpominaymy ſobie ná owę świecę ktorą nam przy Krzćie świętym w ręku podáno, mowiąc: Bierz tę pochodnią goráiącą, chowaj obietnice ná Krzćie świętym uczynione, chowaj Boże przykazánie, áby przychodzącemu Pánu ná gody, záſiedł oraz y z dworem niebieſkim. W tey świecy przypominaymy ſobie y onę świecę, ktorą nam w ręku umieráiącym podádzą, co ná ten czás będźiemy czynili, czyńmy teraz y oświadczaymy śię z wiárą náſzą w ktorey umieráć prágniemy. Ná oſtátek w świetle świecy zdobywaymy śię teraz ná wiárę, o przytomnośći Páná Iezuſowey w Nayśw: Sákrámenćie, w gorącu świecy ná miłość, w długośći świecy ná nádźieię żywotá wiecznego &c. To to ieſt z pożytkiem Duchownym odpráwowáć Proceſye, porządek y ceremonie obſerwowáć &c.

z Zy-

z Zywotow SS. z Zywotá Swiętego Bazylego.

Z Bázylego Swiętego żywotá Doktorá Kośćiołá Bożego te náuki.

P*ierwβa.* Iáko pożyteczne ieſt słuchánie z náuk zbáwiennych, y słowá Bożego. Bázyli święty, iák wielki w Kośćiele Bożym Doktor, y sławny Zákonu S. ná Wſchodnich Kráiách *fundator*, z kąd? z dobrego, świątobliwego w dźiećińſtwie chowánia, ktore miał pod Mákryną świątobliwą Mátroną, á Babką ſwoią. Tá záś że rádá słucháłá Grzegorzá S. Taumáturgá náuki, wſzytko to czego ſię od niego náuczyłá, wlewáłá w ſerce młodźiuchnego wnuczká ſwego. Piękna to kiedy náuczywſzy ſię kto czego wKośćiele, powiada toż dźiatkom, czeladzce &c. *Wtora náuká.* Iáko to ieſt wielkiey roſtropnośći dźieło, umieć ſię bliźniego humorom ákomodowáć. Ten S. Bázyli do Aten záwędrowawſzy, do Akádemij támteczney, poznał ſię z Grzegorzem S. Náziánzeńſkim, y wielką między ſobą prowádźili przyiaźń, z tąd że Bázyli umiał ſobie iego przychęćić ſwoią ludzkośćią, układnośćią. To to ieſt wielkiey umieiętnośći dźieło, umieć ſobie pozyſkáć bliźniego, gdyby to było w małżeńſtwách, w ſąśiedztwie, w towárzyſtwie, o iákoby świát pełen był zgody, pokoiu, ále że iáko poſpolićie mowią, tráfi kosá ná kámień, z tąd ſwary, roſterki &c. *Trzećia náuká.* Iáko żywot ubogi, ſzczęśliwy. Zá czáſow Bázylego świętego, wielkie ućiążenie ćierpiał Kośćioł S. od Aryánow, á mianowićie ten to Bázyli S. ná ktorego Wálens Ceſarz náprawił Stároſtę iednego, ktory mu wielą rzeczy groźił, á Bázyli ná to, weźmieſz mi máiętność pewnie nią ſię nie zbogáćiſz, áni mnie zubożyſz, wygnánia ſię nie boię, bo moiá ieſt z łáſki Bożey źiemiá wſzytka w ktorey mam goſpodę. O męki áni śmierć dbam, bo mię tá prędzey do Bogá mego zbliży. Máiętni nie ſą ták pewnie rezolutni &c.

Druga.

SWięty Bázyli odpráwuiąc Mſzą S. przy elewácyj widował záwſze iáko nád Ciborium złota gołębicá ruſzáłá ſię, iákoby znák dáiąc rádośći z obecnego w Nayśw: Sákrámenćie Bogá iednego. Iednego czáſu tego nie było: dźiwuie ſię czemu? áż pośtrzeże że ieden z áſyſtuiących mu, migi iákieś nieſkromne z białagłową odpráwował, y poznał że to dla tego nie było onego cudu y

du y łáſki Bożey. Vważyć iáko nieſkromne poſtępki, ſpoyrzenia, rozmowy, ſtroie w Kośćiele przeſzkadzáią w udźielániu łáſk Bożym ludźiom dobrym y modlącym ſię &c.

Trzećia.

Z Zywotá Swiętego Bázylego czytamy. Swięty ten máiąc od Tyránná wiele obietnic, áby Chryſtuſá y wiáry odſtąpił! odpowiedźiał: nigdy mi Ceſarz ták wielu nieda, choćby mi cáły świát dárował, iáko mi wiele wźiąć chce, gdy mi Páná Bogá y łáſkę iego odbiera. Táżćiby miáła bydź uwagá y mowá káżdego, w okázyi grzechu będącego, gdy go kto námawia &c. przepłaca: nigdy ták wiele zyſkáć nie mogę, iák wielo trácę, kiedy Páná Bogá obrážam &c.

z Zywotá Swiętego Furſeuſzá mężá wielkiey świątobliwośći te zbáwienne náuki.

P*ierwſza.* Iáko ma ſię káżdy ſtáráć áby ták dobrze ſkończył, iák począł. To *elogium* dáie Hiſtoryá żywotá S. Furſeuſzowi że był Mężem wielkiey świątobliwośći, iáko dobrze záczął y ſkończył. Wielkie to ſzczęśćie bydź ſtátecznie, nieodmiennie dobrym, Wiele ich dobrze záczyná, á źle kończy. Iudaſz dobrze záczął, źle ſkończył. Staraymy ſię kázdy, oſobliwie, pilnie, áby młodość ſwoię záczawſzy, od nábożeńſtwá, od żyćia niewinnego, tákże y kończyli we wſzytkich innych ſpráwách záczętych byli nieodmiennymi.

Náuká druga. Iáko niebo y nágrodá wieczna tych czeka, ktorzy z cnoty w cnotę poſtępuią. Ten S. záchorowawſzy, umárł; po śmierći prowádzony był od dwoch Aniołow w wielkiey iáſnośći będących, przećiwko niemu zábiegło wiele Obywátelow niebieſkich śpiewáiących to oſobliwie: *Ibunt Sancti de virtute in virtutem, donec videatur Deus in Sion*: *Poydą Swięći z cnoty w cnotę, aż Bogá oglądáią w gornym Syonie.* Oto poſtępowánie z cnoty, w cnotę, záſługuie ná widzenie Bogá w niebie. Tákći ieſt żyćie náſze, podobne łodzce po rzece z wodą płynącey, ieżeli tey łodki wiosłem ku gorze nie promowuieſz? ubiega, upływa. Ták y my máiąc drogę ku niebu, powinniśmy záwſze dáley á dáley wyżey pomykáć ſię, ináczey: *Qui non proficit, deficit* niepomnáżáiąc ſię w

cnoty święte nie stáráiąc się bydź lepszym, coraz pewnie się gorszym stánieſz &c.

Náuká trzećia. Iáka przy śmierći człowieká káżdego czeka utárczká. Ten święty drugi raz umieráiąc, gdy się powroćił do żywotá, powiádał o sobie, iáko prowádzonemu od tychże Aniołow co y pierwey, zásli w strászney posturze czárći, y z nich ieden: nász to iest, y nam należy, bo grzeszników przyimował, bo się prożnemi słowy báwił, bo się w sercu gniewał, y wiele innych rzeczy przypominali: lecz Anioł stroż odpowiedział ná wszytko, broniąc, czártá háńbiąc. Oto co temu choć świętemu zárzucono, tego się bárdźiey nam grzesznym obáwiáć trzebá, sprawowáć się przyidźie z tego, z owego grzechu, występku &c. Pilnie się teraz ráchuymy, Aniołá stroża ná obronę prośmy &c.

Náuká czwarta. Iáko chce P. Bog áby człowiek wiedźiał co ná przyszłym dźiać się będźie świećie. Tego świętego osobliwie ná to obrał po kilkákroć umierał, á znowu się do żywotá wrácał, y przez lat kilkanaśćie opowiadał co czeka złych ná támtym świećie, iáka nágrodá dobrym. Chce Pan Bog áby się dobrze w pámięć wbiło káżdemu co go po śmierći czeka, *Memorare novissima, & in æternum non peccabis.*

Ná Poniedźiałek Niedź: II. po Swiątkách.

DO uproszenia łaski, y dobrodźieystwá od Páná Iezusá osobliwie teráźnieyszey Oktáwy Vroczystośći czás nayspośobnieyszy. *Theodoricus* Krol Włoskiey źiemie, máwiał więc do naywyższego stołu y bánkietow swoich sprawce. W ten czás gdy u stołu śiedzę, gośći częstuię, twoy do mnie naylepszy przystęp, otrzymasz o co prosić będźieſz. Stołuię to do Paná Iezusá, ktory gdy teraz stoł swoy pokarmem Nayśw: Ciáłá swego zástáwuie, gdy się w nim ná ołtarzu świętym prezentuie, przystęp do niego nayłátwieyszy, czás nayspośobnieyszy ná otrzymánie wszelkich dárow, y dobrodźieystw iego. Własnie w ten czás kiedy o tym stole swoim Nayśw: powiedźiał, kiedy go obiecował Pan Iezus, przydał záraz, że cokolwiek mi dał Oćiec mnie się dostánie, nikogo do mnie przychodzącego nie odrzucę: *Et eum qui venit ad me non eijciam foras,* iákoby to własnie

śnie czás był w ktory nikt repulsy nie uzna, kiedy się Pan Iezus w Nayśw: Sákrámenćie udźiela. Kiedy Zbáwićiel ná Krzyżu umárł, á Rotmistrz włocznią bok iego otworzył, mowi Ewánielia święta że *nátychmiast z niego wypłynęłá krew y wodá*: że ze krwią wodá wypłynęłá, znák to iest złączenia się, ziednoczenia Páná Iezusá w Nayśw: Sákrámenćie z ludem swoim práwowiernym, *aquæ multæ, populi multi*. W Nayśw: Sakrámenćie iest Ciáło y Krew Chrystusowa, támże y wodá, lud wierny iego przygárniony, nigdy się od niego nie dźielą. Kiedy Zbáwićiel stánowił ten Nayśw: Sákráment, wźiąwszy chleb w ręce swoie błogosłáwił go y łamał, *benedixit & fregit*. Bernard S. reflexyą czyniąc nád tym mowi, iż przez to chćiał pokazáć *fractam iram Divinam*, złamány gniew Boski, y wszelką od tąd łáskáwość, dobroć Boską przećiwko wszytkim do niego się ućiekaiącym. Słusznie zátym Kośćioł S. rozszerza się teraz z nábożeństwem, odpusty rożne nádáie będącym ná godźinách rannych, wieczornych. Záżywaymyż z tego czásu, prezentuymy się w potrzebách nászych Pánu Iezusowi &c.

II.

NA dźień dźiśieyszy uwáżaymy procesya Nayśw: Pánny, ktora nam do Kośćiołá wniosła Páná Iezusá, á to się stáło, kiedy go ná ofiárę przyniosłá do Kośćiołá Sálomonowego, y ná ręku Symeoná y Anny złożyłá. O szczęśliwe wnieśienie! zá ktorym iuż się więcey nie przenośi od nas Chrystus Pan, mowiąc: *Ecce ego vobiscum sum usq; ad consummationem seculi*. Dźiękuymyż Nayśw: Pánnie zá to ták szczęśliwe wnieśienie śćiągaymy ku niey ręce y pierśi z Symeonem, áby iáko ná iego, ták y ná nász złożyłá go.

III.

PRzez człowieká tego ktory spráwił wieczerzą, rozumie się P. Iezus nász Zbáwićiel. A czemuż to ukrywa, tái tu Imię swoie? zowie się ktosiem, nieznáiomym, utáionym: ták wielkie spráwuiąc dobrodźieystwo, ták wielkie dźieło, á iednák niechce się mienić, opowiedźieć! uczy nas pokory, táienia się, ukrywánia, gdy co dobrze czyniemy. Nie iáko więc ludźie pospolićie mowią: iam to uczynił, iam tego dokázał, moiá to spráwá. Ináczey nas

uczy

uczy Pan Iezus. Taymy ſię tedy, ukrywaymy, niech Pan Bog pátrzy ná nas, iemu ſię ſámemu prezentuymy &c.

IV.

WYdáie ſię w Sákrámenćie Nayśw: oſobliwe ſtáránie, prágnienie Páná Iezuſowe ábyśmy byli w niebie, kiedy nas o tym áſekurowáć chćiał tymże ſámym Sákrámentem, ktory ieſt większy nad niebo. Y dla tego ſię názywa *pignus æternæ gloriæ*, zádatek przyſzłey wieczney chwały. Iákoż ieſt ſię zkad do nádźiei, że będźiemy mieli niebo pobudzáć, że nam da ſiebie widźieć w chwale wiekuiſtey Pan Iezus, poniewaź dał ſię nam tu w Nayśw: Sákrámenćie. Ludwik święty Krol Fráncuſki, uczyniwſzy expedycyą, (ktora po kilkákroć bywáłá) przećiwko Pogánom, ná odyſkánie źiemi świętey, gdy mu ſię nie poſzczęśćiło, y ſam ſię doſtał w ręce Pogáńſkie, będąc tám przez czás nie máły, widźiany był od Pogánow, y od ſamego Sołtáná wielce bárdzo poważáiący Nayświętſzy Sákrámenr, przed nim nábożnie klękaiący, z uniżonośćią, z pokorą wielką iego przyimuiący. Gdy potym náſtąpił trácktat o uwolnienie Krolewſkie zá pewnemi zákłádámi, między innemi Sołtan chćiał, áby *pro pignore* ná záſtaw zá ſiebie zoſtáwił Nayświętſzy Sákrament. Záprawdę *pignus*, záſtáwą, zádátkiem ieſt Nayśw: Sákrament náſzego uwolnienia, uſwobodzenia. Dał nam go Pan Iezus, da y niebo, ufaymy, ſpodźiewaymy ſię, ieſt też to oſobliwa dyſpozycya do niebá y zásługá ná nie ſpodźiewáć ſię onego &c. &c.

V

NIe ma tákiego ſzczęśćia Pan Iezus do ludźi, iáko świát, czárt, y ćiáło, choć lubo świát trápezuie, fátyguie, á Pan Iezus częſtuie. Dowodem tego ieſt wczorayſza S. Ewánieliá, w ktorey, gdy z iedney ſtrony ná bánkiet zapraſza, ná wieczerzą wielką wzywa Pan Iezus, z drugiey świát do wołow, do wśi, do roley; ten otrzymał. Wymowili ſię, ieden práwi, *pięć iarzm wołow kupiłem, idę ich probowáć*, drugi, *wieś kupiłem, idę ia oglądáć*. Tám bánkiet gotowy, tám czás, wygodá: tu ſię z wołmi probuiac będźie potrzebá, tu wśi, gránice obieżdżáć, á przećię to miłſza, niż bánkiet, niż ucztá Iezuſowa.

Poká-

Pokázuie śię toż v z drugiey Historyey Ewánieliczney. Oćiec z márnotrawnego syná powrotu wielce ućieszony, spráwił dla niego wielką ucztę, brát iego tym czásem był ná roley, powroći śię, usłyszy o częstowániu brátá. Oćiec sam wybieży wzywáiąc go, áż on tym wszytkim wzgárdźiwszy, powroćić wolał ná rolą do pracy, do fátygi, ta mu byłá powabnieysza, niżeli ochotá Oycowska. W Oycu tym figurowány iest Chrystus, w pogárdę idą iego przysmáki, służbá, cnotá, poczćiwość, milsza u świátá fátygá, pracá, trud, niewczás. Woła Zbáwićiel: *Iugum meum suaue & onus meum leve, iarzmo moie slodkie, ćięzar moy lekki.* Iarzmo świátowe, grzechu, niepráwośći, ćięszkie, przykre, trudne, to przećięż wolą ludźie nośić &c. Pełni śię to co S. nápisał Doktor: *Mundus clamat, ego decipiam, caro clamat, ego inficiam, diabolus clamat, ego interficiam Christus clamat, ego reficiam. Woła świát, ia oszukam, woła ćiáło, ia zárážę, woła czárt, ia zábiię, woła Chrystus, ia nákarmię, uczęstuię,* á iednák człowiek częstokroć woli iść zá świátem oszukaiącym, zá ćiałem zárážaiącym zá czártem zábiiaiącym duszę ná wieki, niżeli zá Chrystusem karmiącym, częstuiącym. Vchoway Boże ábyśmy my mieli iść zá świátem wołáiącym, niżeli zá Chrystusem. Zbiegaymy śię teraz ochotnie do niego, ná nábożeństwá, procesye.

VI.

NA dźiśieysza Procesya, będźie rozmyślánie Procesyi Páná Iezusowey, do domu Márthy y Mágdáleny. Obchodząc Pan Iezus Wśi, Miástá, Miásteczká, po fátygách, niewczásách, bá y niewdźięcznośćiach od żydow, od złych ludźi, ná poćiechę, wytchnienie wybáczał O dom szczęśliwy! o gospodá błogosłáwiona y gospodynie! Przyimuymy dźiś z niemi Páná Iezusá, zápraszaymy go do śiebie, uważaymy w tych dwu gospodyniach, iedney niewinney, drugiey pokazuiacey dwie cnoty, czystośći, niewinnośći sumnienia, y żalu zá grzechy. Temi tedy dwiemá cnotámi, iáko gospodyniami osádzaymy domek sercá nászego, áby był godźien gośćiny u śiebie Iezusowey &c.

VII.

MVzyká, melodye, pienie, instrumentá, przy nabożeństwie, Procesyách, z Nayświętszym Sákrámentem, nie podobaią śię

tym

tym, co známi w iedności nie są. Nie pomnią snać áni wiedzą, że nie nagány, ále wielkiey pochwały godźien Dawid Swięty, mąż wedle sercá Bożego, gdy prowádząc Arkę cudowną z domu Obededom, prowádźił ią z muzyką, trąbámi, instrumentámi, sam skacząc ná Arfie wygrawał: á nam práwowiernym czemu ma bydź nágána przed tą prawdźiwą Arką śpiewáć, z muzyką się odzywáć? Co tylko się národźił Pan Iezus, záraz niebieska do stáienki wysypáłá się Kápelá, śpiewáiąc, wygrawáiąc, *Chwałá ná wysokośći Bogu, &c.* Nie zgánił Rzeszy Zydowskiey Pan Iezus, że gdy wieżdzał ná ośiełku do Ierozolimy, śpiewano, wołáno przed nim: *Hosanna, Benedictus.* Chwali pismo S. Dawidá, że wielkim kosztem fundował Psalmy w ktorych bárdzo często o tym iest, áby Páná Bogá wielbić ná lutniách, cytárách, instrumentách. Z ochotą tedy słuchaymy muzyki w Kośćiele, nie ták iáko w domách szynkownych, przy politykách, śpiewánych, &c. Iest to między innemi znákámi przeznáczenia do nieba kochać się w muzyce: gdźie to iest, w niebie nie będźiemy się áni modlili, áni pośćili, áni ná kolána klękáli, tylko *Sanctus, Sanctus, Sanctus*, wyśpiewywáli, Bogá śpiewániem chwalili ná wieki.

Z Zywotow Swiętych, z Zywotá S. Norbertá.

Z Norbertá S. ná dźień dźiśieyszy przypadáiącego, te náuki są do oktawy Bożego Ciáłá ákkomodowáne.

Pierwsza. Norbert S. iest Fundatorem Zakonnikow, ktorzy się názywáią *Præmonstratenses*, á to od mieyscá pierwszego *Præmonstratum* názwánego. My wszyscy práwowierni iesteśmy *præmonstratenses*, bo mamy *præ oculis nostris monstratorium*, monstráncyę w káżdym Kośćiele, pokázuiące nam drogi, y kosztowny skarb Ciáłá Iezusowego w Nayświętszym Sákrámenćie. O iáko to wielkie niewymowne dobrodźieystwo! że się nam ták hoynie, często obiáwia, iże ták rzekę, monstruie Pan Iezus, dosyćby to było wielkiey iego łáski, kiedyby w sámym tylko Rzymie Monstrancya byłá wystáwiaiąca, nam Nayświętszy Sákráment, O iákoby nie było podobno żadnego práwowiernego coby tám y ná báłuku, ieżeliby nie możná ináczey, tám się czołgał, żeby był tę tá-

ięmnicę widźiał, áżći oto ták dáleko chodźić nie potrzebá, wszędźie się nam pokázuie Pan Iezus : tylko raz pokazał się ná Taboreyskiy gorze, y to przed piąćią osobą, á z iákim nabożeństwem to przyimuiemy, &c. *Wtora náuká*, o odmiánie przedźiwney w Nayświętszym Sákrámenćie. Norbertus ten zacnie urodzony, ále z przymiotow, talentow, zacnieyszych był ná Dworze Henryká Cesárzá, wielce u wszytkich wźięty, áleć też dla tego w márnośći się świátá kocháiący, zawsze stroyno, politycznie, o Bogá cále nie dbáiąc, tráfiło mu się przyiácháć ná dwor Arcybiskupá Koleńskiego, áżći tám przypátrzywszy sie inákszym postępkom, ták się záraz odmienił, że zrućiwszy świetne száty, prosty kożuch ná się wdźiawszy, prośił uśilnie Arcybiskupá, áby go co prędzey ná Kápłáństwo poświęćił. Zdźiwili się wszyscy, z kąd ták prędka odmiáná, miánowićie ći co go dobrze ználi, ále on bynamniey ná to nie respektuiąc, stał się cále innym. Odmiáná tu dźiwnieysza w Nayświętszym Sákrámenćie, dopiero chleb, áż zaraz Ciáło, áż z winá Krew : my tylko skárżyć się mamy, że się nie odmieniamy w dobrych z pożywánia Nayświętszego Sákrámentu. *Potrzecie*. Cierpliwośći wielkiey Páná Iezuſá tu mamy wizerunek z ćierpliwośći S. Norbertá, ktory potym gdy strofował, nápominał, złe osobliwie Duchowieństwo, śiłá od niechętnych ponośił, náwet ieden raz mu w twarz plwał, á on ná to zámilkł, zniosł; náwet, był to ták podły, co to uczynił, żeby go ieden kuchćik Norbertá zdłabić y zdeptáć mogł. Abo nie ćierpi Pan Iezus w Sákrámenćie Nayświętszym od pogan, żydow, heretykow, złych chrześćian, ktorychby iednym słowem mogł zgubić, słusznieby ná tey Hostyi *Deus patientiæ* mogł pisáć. Przynamniy my nie przywodźmy Páná Iezusá do niećierpliwośći. *Náostátek*, Heretycy niech widzą, iáko ten Nayświętszy Sákrament, bydź powinien szánowány. Norbertus Swięty. gdy mu pod czás Mszy S. wpadł w kielich páiąk wielki, obaczy, gdy przyszło do Komunii, myslić pocznie co mam czynić, wyimę go, nieuszánowánie będźie Krwi Iezusowey, ktorą się zmáczał, wypiię, pewną śmierć połknę, na to sie odważył, wypił, gdy po Mszy S. czeka śmierći, kichnął, páiąk wypadł. Oto ten Swięty, ná łat kilká

kilká ſet przed Kalwinem, Lutrem, ták ſzánuie Nayświętſzy Sákráment. A Heretycy co ná to, &c. &c.

Ná Wtorek Niedźiele II. po Swiątkách.

LVbo nas zewſząd niegodność náſzá ſtráſzy, że w niebie bydź nie pewniśmy, z drugiey ſtrony Nayświętſzy Sákráment y w nim utáiony pokarm Ciałá Iezuſowego, ubeśpiecza nas, że będźiemy. Wiádoma ieſt hiſtorya o Iozefie Pátryárſze, Swiętym, iáko zoſtawſzy Pánem w Egyptćie, y pod czás głodu świát wſzytek żywiący, gdy też y bráćia iego po tęż żywność tám do niego przybyli, iáko y tym od nich nie poznány, obfićie chlebá udźielał, ále też y rożnymi ſpoſobámi ich mortifikował. Między innemi, roſtruchan złoty w wor pſzenice Beniáminow ſkryćie kazał włożyć, poczym pogoń náſtapiłá, wſzytkich záwrocono, y do więźienia ná śmierć Beniáminá oſobliwe oſądzono, czego y drudzy ſię boiąc, ieden z nich táką uczyni perorę do Iozefá. Naydoſtoynieyſzy Pánie, coż z námi naylepſzego czyniſz, opátrzyłeś nas chlebem, ábyśmy mieli czym żyć, áto żywot nam odbieraſz, coż nam po chlebie, od ćiebie nam dánym, kiedy umierámy. Piekna przemowá, zmiękczyłá záraz Iozefowe ſerce, opowiedźiał ſię im, uwolnił, udárował, &c. Ieżeli Iozef dáiąc chleb, przy chlebie nie chćiał áni nie miał życia odbieráć, dáleko bárdźiey Pan Iezus, dawſzy nam chleb, żywot wieczny, *panem vitæ æternæ* w ſobie máiący, da oraz y żywot wieczny. Ow Bogacz w Ewánielii S. nápełniwſzy gumno, ſpichlerze ſwoie chlebem, mowi ták do śiebie. *Duſzo moiá, maſz chlebá ná lat kilkádźieśiąt, záżyway, iedz, piy*; áż ći ſię głos do niego ſtánie. *Stulte, hac nocte repetent à te animam tuam.* Głupcze, tey nocy żyć przeſtánieſz, á chleb zgromádzony komu ſię doſtánie? W czym oſobliwie głupim ſię też pokazał, oto że ná wiele lat chlebem ſię opátrzył, zdrowia wprzod y żyćia lat ſobie niebeśpiecznieyſzy. Przedwieczna mądrość Chryſtus Iezus, chleb práwowiernym ſwoim prowidował, *in annos æternitatis*, ná látá nigdy nieſkończone, pewnie y żyćie oraz przy nim áſekurował wieczne. O iák wiele ieſt podobnych temu to Bogaczowi! zgromadzáią, nápełniáią ſzkátuły,

 ſkárbce,

ſkárbce, ná wiele lat, ná lat kilkádźieśiąt, kilkánaśćie, á tym czáſem żyćie ich w kilku lat álbo miesięcach ſię ſkończy, *plus viatici quam via*, nic innego to nie ieſt, tylko gdyby kto ná ieden dźień drogi opátrzył ſię prowiántem, iák ná cáły rok. Duch Swięty wſpominiáiąc, iáko mądrość Boſka, to ieſt Chryſtus IEZUS, opátrzył przy chlebie bespieczeńſtwo żyćia ſwoim, powiáda: *że ſapientia ædificavit domum poſuit menſam vocavit ad arcem*, Prov: 9. Wyſtáwił w Kośćiele ſwoim Stoł Nayświętſzego Ciáłá ſwego, záſtáwił pokármem, ále záraz pożywáiących zgromádźił do zamku, do fortecy? czemu nie w polu częſtuie, ále w zamku? áby iedzących nie napadł czárt przeklęty, áby byli beśpieczni ná zdrowiu. Iednym słowem, zupełna nádźieiá żywotá wiecznego, z Nayświętſzego Sákrámentu Káżdy po Komunii S. álbo też weyrzawſzy na Nayświętſzy Sákráment, może ſobie beśpiecznie mowić, będę ia w niebie, będę ia w niebie, &c.

II.

W Proceſyách dźiśieyſzych, niech nam będźie w pámięći proceſyá Nayświętſzey Pánny do Egyptu z Pánem Iezuſem, załosna, dáleka, z miłuchnego ſwego domku przenoſząca ſię w obce, pogáńſkie kráie, przez puſtynie, drogi przykre, ále z drugiey ſtrony poćieſzne, w ktorey widźiáłá Nayświętſza Pánná, iáko ſię iey drzewá kłaniáły, drugie owocow ſwych ná pokarm ſobie y dźiećięćiu náchyláły, inne ćień chłodzący cudownie czyniły: widźiáłá iáko w Egypſkim Kośćiele Pogáńſkim *movebantur ſimulacra*, ná źiemię ná przyśćie Zbáwićielá poupadáły. Ale oſobliwie iák wymowić poćiechy one, ktore miáłá, kiedy ná powroćie z Egyptu, zetkáło ſię dwoie dźiatek Ian Swięty z Pánem Iezuſem. Co ſię ták ſtáło, iż ná tey puſzczy dźiećię Ian święty mięſzkáł, przez ktorą ſię powracáć doſtáło Pánnie Nayświętſzey z Egyptu, y gdy zábłądźili z drogi, Iozef S. ſzukaiąc drogi, y co do pokármu, nápadł ná chłopię w iećiech śiedmiu, z pytánia, z rozmowy, poználi ſię, z prowádźili, y te to ſą owe dźiatek delicye, ktore ná obrázách widźiemy. To wſzytko niech dźiśieyſza zabáwá náſza będźie, &c. &c.

III.

CHrystus Wieczerzą Nayświętszym swoim záftáwioną Ciáłem sprawuiąc, tytułuie się przezwiskiem od ludzi wziętym, człowiekiem, nie Aniołem, Cherubinem, Seráfinem, álbo sobie własnym Bostwá tytułem; przyczyná: bo się pokazał naywięcey ludzkim. Ludzkiego názywamy tego, kto iest przystępny, kto się ubogim udźiela, rad ludźi przyimuie, częstuie, nie żáłuie. A czy to wszytko nie znayduie się w Pánu Iezusie tu w Nayświętszym Sákrámenćie? przystępny káżdemu, wszytkich częstuie, z ludźmi rad bárdzo konwersuie. A czy tu nie słusznie, *homo ab humanitate*? *Apparuit benignitas*, iśći się tu co powiedźiał Apostoł, *& humanitas Salvatoris &c.* Dźiękuymyż, wychwalaymyż tę ludzkość Iezusową.

IV.

BAnkiet Iezusow potrzebuie przynuki, świátowe bez przynuki dosyć ochotnych máią, Roskázuie wczorayszá Ewánielia, gdźie ná nágotowáną wieczerzą, trzebá było wzywáć, zápraszáć: o co się od iednego do drugiego náb iegał posłániec, wzywáiąc, zápraszáiąc. Kiedy zás właśnie raz pierwszy częstował tym bánkietem Zbáwićiel; o iáko przynáglać było potrzebá! *Accipite*, *comedite*, *bibite*. Inaczey ná świátowym bánkiećie: Mamy historyą o Aswerze; ten kiedy bánkiet sprawował wszytkim Pánstw swoich dworzánom, Senátorom, że nikogo nie było, ktoryby dodáwał przynuki: *nec erat qui nolentes cogeret bibere*, sámi z siebie byli ochotni, sámi ochotnie używáli, pili. Ewánieliczny Rotmistrz chwáli się przed Pánem Iezusem z sługámi swemi, *mowię temu idź*, *idźie*, *mowię drugiemu czyń to*, *czyni &c.* To to ták dla świátá, wielka ochotá, posłuszeństwo, skwápliwość, ináczey dla Bogá trzebá wołáć, trzebá przynukáć. Mowi skárżąc się Bog ná Narod Zydowski: *Quadraginta annis fui*, czterdźieśći lat wołałem, *vocavi*, *renuistis*? do dobrego oćięrość, na złe iák oczy wybrał. Vkrzyżowány Iezus, tylko się odezwał z prágnieniem swoim *sitio*, áż záraz ná umartwienie, ná utrápienie iego, *vas positum erat aceto plenum*, gdyby ták z czym do tym; ále octem. Ná utrápienie iest gotowość, ná poćiechę y ochłodę nie mász. Ináczey się stáwiaymy przed Bogiem, do dobrego prętkiemi, ná złe bądźmy oćiętemi &c.

V.

A Co o wielmożnośći, wspániałośći, mágnificencyi Boskiey, ktora się w tym wydáie Sákrámenćie co mowić? záprawdę niezmiernie wielka, niebo, źiemiá, słońce, morza, y wszytko co w tey ozdobney świátá máchinie znayduie się, opowiáda y wydáie mágnificencyą, wielmożność Boską. Ale nie to wszytko nie iest względem tego co tu iest w Sákrámenćie tym. Izáák Patryárchá, pobłogosłáwiwszy synowi młodszemu Iákobowi, gdy z lámentem stárszy domágał się u Oycá tákże błogosłáwieństwá, odpowiedźiał mu: *Frumento & vino stabilivi eum, tibi autem fili quid ultra faciam? Iużem go opátrzył, chlebem y winem, á tobie co mam dáć więcey synu moy?* iákoby iuż nie miał dáć więcey. Pan Iezus choćby chćiał dáć, uczynić co większego nád ten Nayśw: Chleb y Wino, nie ma, áni może więcey. Asuerus Krol, pułroká cáłe częstował Xiążąt, Senátorow, Poddánych wszytkich, dáwał wino, *Regia magnificentia dignum*. O tu dopiero chleb y wino, *Regia magnificentia dignum*. Cleopátrá z záuszńice odiętą perłę, zmácerowawszy w otććie, wypić dáłá Antoniuszowi ták kosztowną, iż ią szácowano ná pułtrzećiá kroć sto tyśięcy czerwonychzłotych. Máły to szácunek ná nászę w Nayśw: Sákrámenćie perłę, máłá *magnificentia* Cleopátry do Páná Iezusá, bo cená tey perły nie iednego Krolestwá, lecz wszytkich ná źiemi, nawet y niebieskich przechodźi. Więc tę mágnificencyą Boską, mágnifikuymy z Nayświętszą Panną, osobliwie często powtarzaiąc owę iey pieśń, *Magnificat &c.*

VI.

PRocesya dźiśieysza z ráná niech nam przypomni Procesyą Páná Iezusowę ná gorę Tábor, y to wszytko co się tám ná niey dźiało, ponieważ Vroczyste teráźnieysze Procesye osobliwą iákby chwałę pokázuią, y wyświadczáią honor y cześć osobliwą w Nayświętszym Sákrámenćie Pánu Iezusowi czynią, prezentuiąc niby Vroczystość Táboreyską. Iáko álbowiem támto pokazánie dźiało się ná obiáwienie chwały, godnośći Chrystusowey, ták y teráźnieyszą Vroczystość Kośćioł święty wyrządza ná uraczenie, uwielbienie Nayświętszego Sákrámentu, áby raz w rok, ktory innych czásow w kąćiku, w Cyborium zostáie, bez ozdoby ápárátu &c.

Ciesz-

Cieszmyż się z tey Vroczystośći Páná Iezusowey, z Piotrem S. powtárzaymy: *Bonum est nos hic esse &c.*

VII.

PRocesye Vroczyste, publiczne gdy z Nayświ: Sákrámentem odpráwuiemy, krom wielu, ná cześć y usługi Pánu Iezusowi apárátow záżywamy bębnow chorągwi, strzelby, trąb, y tym podobnych rynsztunkow woiennych. A ná co, pytáią się Heretycy, czy to ná woynę wyprawá? czy do potyczki? ták iest, wychodźiemy z Krolem, woiownikiem, wodzem nászym, Pan Iezus álbowiem nietylko się stał w tym Sákrámenćie karmićielem nászym, ále y obronićielem przećiwko nieprzyiaćiołom ták widomym, iáko y niewidomym. Ták rozumiał Psálmistá święty, kiedy powiedźiał: *Parasti in conspectu meo mensam adversus omnes qui tribulant me.* Stoł twoy ô Boże iest ná obronę moię przećiwko nieprzyiaćiołom moim. Figurowáł to on chleb okrągły dáiący się widźieć przez sen w obozie Iozuego, y obalaiący námioty nieprzyiaćielskie Mádiánitow. Figurowáłá toż y Arká Stározákonna, zá ktorey obnoszeniem obalały się mury Ierychońskie. Słusznie z Kośćiołem świętym śpiewaymy: *O salutaris hostia, quæ cæli pandis ostium, bella premunt hostilia, da robur fer auxilium. O Przenayświętsza hostyá, ktora niebieskie wrota otwierasz, woyná nam strászna dokucza, doday pośiłku, rátuy, wspomágay nas.* Wychodźmy tedy z Hetmánem, Wodzem, Krolem Panem woysk zástępow, náprzećiw y krzyżá świętego nieprzyiaćiołom, y tym ktorzy niewidomie krążą koło nas, szukaiąc nas ná pożarćie &c.

z Zywotow Swiętych.

IEst to osobliwy znák miłośći y łáski Bożey, gdy kogo ná tym świećie dotyka, trapi, náwiedza. Kto większym był kochánkiem Chrystusowych iáko Ian S., iemu Nayswiętszą Mátkę swoię oddał, ná piersiach swoich odpocząć mu pozwolił, zá iegoż sámego wyznániem był, *quem diligebat Iesus.* A iednák ten ták wielki kochánek dźiś się smáży, dźiś wárzy w kotle, w oleiu wrzącym. Mowże tu kto iáko chcesz, áto mnie Pan Bog zápomniał, oto ták álbo owák, y owszem to znák że Pan Bog wie o tobie, gdy ćię náwiedza, trapi &c.

Drn-

Druga.

MOże ſię káżdy przy robocie modlić. Ták czynił Fryárdus S. ; ktoremu do modlitwy żadna ręczna robotá nie przeſzkadzáłá. Zął z ludźmi czáſu pewnego, á przytym ſię y modlił, śmiali ſię z niego drudzy, á tym czáſem wypadł roy os, ktore bárdzo kąſáć poczęły żeńcow, áż on ſwoią modlitwą one uśmierzył, ták ſię przy robocie modlitwá Pánu Bogu podobáłá. Náuczmy ſię też y my, záwſze do roboty łączyć nábożeńſtwo. Szyie pánienká, umywa, ieść gotuie służbiſtá, robi ná wárzſztácie rzemieślnik, álbo śpiewániem nábożnym, álbo paćierzámi, álbo iákiemi nábożnemi niech ſię bawi Aktámi &c.

Ná Srzodę Niedźiele II. po Swiątkách:

IAkim ſpoſobem to bydź może, áby nam częſte expozycye Nayświętſzego Sákrámentu y Komunie nie umnieyſzáły należytey rewerencyi, czći, y nabożeńſtwá, do teyże táiemnicy. Ieſt to pewna, że w innych Páńſtwách Chrześćiáńſkich, iáko we Włoſkich, we Fráncyi, ledwie raz w rok expozycyą obacyſz, á to dla tego, żeby ták wielka táiemnicá w większym reſpekćie, uſzánowániu, u ludźi byłá. V nas że bárdzo częſto wyſtáwuią w Nayświętſzym Sákrámenćie Páná Iezuſá, pożyteczna náuká, iáko to bydź może bez umnieyſzenia czći y rewerencyi iego. Więc między innemi ieſt ten ſpoſob, áby przy káżdey expozycyi, przy káżdey Komunij, mieć ſię ták, y ſtáráć ſię ſtáwić, iákobyś ſię ſtáwił gdyby tylko raz w rok, álbo Páná Iezuſá wyſtáwionego widźieć, álbo do niego przyſtępowáć ſię doſtáło, álbo iákoby kto raz pierwſzy do niego przyſtąpił. Wiemy owo bárdzo dobrze, iáko więc Kápłáni do pierwſzey Mſzy ſię gotuią, przez rekollekcye, przez medytácye, á potym ináczey, otożby ták záwſze ieżeli nie goręcey potrzebá do káżdey Mſzy S. &c. Nie ieſt to bez przyczyny, że Pan Iezus o táiemnicy Nayświętſzego Ciáłá ſwego dyſzkuruiąc, wſpomina rodzenie ſwoie z Oycá od wieku. *Sicut miſit me vivens Pater & ego vivo propter Patrem, & qui manducat me vivet propter me, &c.* Ieſt to tu wzmiánká o przedwiecznym z Oycá rodzeniu: iákoby chćiał mowić Pan Iezus, iáko ią zrodzo-

ny od wieku od Oycá, ták ſię mam ku niemu, względem miłośći uſzánowánia, iákobym ſię dźiś národźił, bo y záwſze ſię rodzę, według tego co w oſobie Oycá mego Pſalmiſtá Swięty powiedźiał. *Filius meus es tu & genui te* ták y wy do mnie przychodząc w tym Sákrámenćie, przychodźćie w tákowym nabożeńſtwie, w tákowey dyſpozycyi, w tákim uſzánowániu, iákoby to raz pierwſzy to was ſzczęśćie widźieć mię potkáło. Toż mowi Piotr Swięty. *Quaſi modo geniti infantes rationabiles lac concupiſcite. Iáko máłe dźiatki do pierśi mátki ſwoiey, ták wy do pokármu tego przyſtępuyćie.* Dźiatki máłe uſtáwicznie ſsą pierśi máćierzyńſkie, ná godźinę iednę nie raz ále po wielekroć, á iednák záraz álbo ſię przeſpawſzy, álbo przepłákawſzy, ták znowu do tegoż pokármu powracáią, biorą ſię z rádośćią, z prágnieniem. iákoby go ieſzcze y rázu nieſkoſztowáły. Táż ochotá, toż nabożeńſtwo, niech w nas będźie, choć często widźiemy, choć często pryimuiemy Páná Iezuſá, nie żeśmy wzwyczáili ſię, ále ſię záwſze odnawiaymy. Ow piwniczny Krolewſki w Egypćie śiedząc w więźieniu poſpołu z Iozefem, powiáda mu ſen ſwoy, że mi ſię práwi śniło, iákobym wyćiſkał z iágod świeżych wino młode, y podawał Krolowi, záraz Iozef z tąd prognoſtykował mu ſzczęśćie, zdrowie, wybáwienie. Coć mi to do łáſki Páńſkiey wino młode, dopiero z iágod wyćiśnione ofiárował Krolowi? ſtáre winá, záwſze zálecenie máią, ále to tu táiemnicá *vinum novum*, ieſt młode, czerſtwe nabożeńſtwo, uſzánowánie Páná Iezuſá, z ktorym do ſtołu iego przychodząc, pewnego ſię mamy ſpodźiewáć ſzczęśćia y łáſki od tegoż. *Paſcha noſtrum immolatus eſt Chriſtus.* mowi Páweł Swięty, Báránek náſz Iezus ofiárowány ieſt, przyſtępuymy do niego *non in fermento veteri,,* ále ták iákoby to raz pierwſzy, iákoby to raz ieden w żyćiu naſzym, to nas potkáło ſzczęśćie, iego oglądáć, iego przyimowáć, To ták expozycya częſta y Komunia, nie umnieyſzy w nas reſpektu powinnego, lecz y owſzem przyczyni, &c.

II.

STawmy ſobie w nabożnych myślách przy dźiśieyſzey proceſyi Páná Iezuſá we dwunaſtu lećiech prowádzonego do Kośćiołá Ierozolimſkiego, pátrzmy ná niego á on we śrzodku Iozefá y

Máryi poſtępuie. O iákie tám były rozmowy, pieſzczoty, co ſię záś w tey proceſyi ſtáło, iáko zginęło dźiećię, iáko go Iozef y Nayświętſza Pánná zgubionego ſzukáli, z náleźionego ſię ćieſzyli, wſzytko to ná dźiśieyſzą proceſyą niech będźie w uwadze, w myśli, w nabożeńſtie náſzym, wypráwuiąc też co y pierwey ákty, &c.

III.

CZemu to pokarm Ciáłá y Krwi ſwoiey názywa Zbáwićiel wieczerzą nie obiádem, nie śniadániem? może bydź táka uwagá. Wieczerza ieſt oſtátnią refekcya, po śniadániu bywa obiad, po obiedźie podwieczorek: tákći pokarm ten Nayświętſzy, ieſt zupełnym náſyceniem, kto nim ſię prawdźiwie pośila, powinienby więcey nie prágnąć márnośći, ućiech świátowych, więcey nie łáknąć do złych y ſzkodliwych potraw. *Powtore*, po wieczerzy, náſtępuie odpoczynek po pracách dźiennych. Tákći po pokármie tym Nayświętſzym, náſtępuie chwałá wiekuiſta, odpoczynek w niebie; y dla tego przy śmierći tym ſię pośiláią, áby po nim odpoczywáli ná wieki. Prośmyſz o tę łáſkę, &c. &c.

IV.

NAymieniwſzy o wielu przedźiwnych doſkonáłośćiách Boſkich w Naświętſzym Sákrámenćie ſię wydawáiących, ná dokończenie tę naywiękſzą opowiádam, to ieſt miłość. Wydáie ſię tá naprzod w tym, że kiedy było potrzebá Pánu Iezuſowi odyść do niebá, przenieść ſię do Oycá zátrzymałá go y ná źiemi miłość, że oto zoſtáwił śiebie tegoż ſámego w Nayświętſzym Sákrámenćie. Wydáie ſię y w tym, że nietylko bogátym, wielkim Pánom, doſtátnim, u świátá służącym, ále y podłym, wzgárdzonym, nie tylko świętym, ſpráwiedliwym, ále y nam grzeſznym, y tym co zá ſwe zbrodnie ná ſzubienicę y kátownie rożne zárobili, udźiela ſię. Aſwerus wczoráyſzy, dla ſámych tylko Pánow, Xiążąt, Senatorow bánkiet ſpráwił. Páná Iezuſá miłość y nayubożſzym ſię udźiela. Potrzećie, miłość wielka, kiedy po śmierći ſwoiey ná krzyżu chćiał z námi y u nas nie umieráć ále żyć. Artemiſya wdowá z miłośći wielkiey ku mężowi ſwemu po śmierći, proch iego ſpalony w winie piła, áby ták po śmierći w niey żyiący żył. Zyie Iezus w niebie ná wieki, żyie y w nas. *Qui manducat me, vivet*

vet propter me. Miłośći wielkiey znákiem było to, co nápiſano o Ionáćie z Dawidem. *Agglutinata erat anima Ionatha David.* chce ſię Iezus z kliić z duſzą náſzą w Nayświętſzym Sákrámenćie, *agglutinatur coniungitur, &c.* O wielka miłość! oddaymy, miłuymy, Páná Iezuſa, miłośćią Nayświętſzey Pánny, wſzyckich Serafinow, wſzytkich Swiętych, &c.

V.

A Dźiśieyſza Proceſya Páná Iezuſowa będźie do umárłych. Do umárłego náprzod Lázarza: o ktorym gdy ćięſzko záchorzał, śioſtry do Páná Iezuſá roſkázuiąc piſáły, *Pánie ktorego kochaſz, choruie.* Będąc tedy dáleki od ich domu, wybrał ſię ná tę Proceſyą z Vczniámi ſwemi, y iuż umárłego ná dźień czwarty záſtał, y uproſzony od śioſtr, wſkrześił &c. Prowádźić tedy będźiemy ták idącego Páná Iezuſá do umárłego, á oraz y do nas ktorzy nie wiemy czy żyiemy, czyśmy w łáſce Bożey, prowádźić go będźiemy po grobách, po mogiłách tu w Kośćiele pogrzebionych, áby ich duſze ożywił, z ogniá czyśćcowego wybawił. Y tá Proceſya ma ſię oſobliwie ofiárowáć zá umárłe &c.

VI.

Y To ſię niepodoba tym, ktorzy z námi w Kośćiele Chryſtuſowym nie ſą, że ſię my Kápłáni przed Pánem Iezuſem w Nayświętſzym Sákrámenćie ſtroiemy, w bogáte ápáráty ſię ubieramy. *Powtore.* Ze ołtarze chodzącemu po rynku wyſtawuiemy. Czyniemy, to wſzytko bárdzo dobrze. Naprzod wiemy z Piſmá świętego, iáko ilekroć Kápłáni *publicè* z Arką wychodźili, przybieráli ná ſię odźienia, ozdoby biśiory. Dawid lub iáko Krol, pięknie y ozdobnie chodził, przećię iednák do Arki Páńſkiey przyſtępuiąc, brał ná ſię poświęcone, y iuż świetnieyſze odźienie. Iudyth lubo ſkromná w ſtroiách, w dni święte do przybytku Páńſkiego przychodząc pokázywáływa ſię ſtroynieyſzą ozdobnieyſzą. Dworzánie, pokoiowi u Krolá Sálomoná ták świetno, pięknie chodźili, y ſtáwáli w oczách iego, iż Krolowa Sábá nie mogłá ſię wydźiwić, y záwołáłá: *Beati ſunt ſervi tui, Błogosłáwieni ſą słudzy twoi &c.* Oto Pán Iezus w Nayświętſzym Sákrámenćie więkſzy niż Sálomon, á kiedy *publicè* ſię prezentuie, nie pokazáć ſię ſtroyno, świetno,

ubráno? Miniſtrowie Heretyccy w iednymże ubierze, y w domu, y w karczmie, y przy ołtarzu, y ná kázalnicy, wyiąwſzy tu między Kátolikámi, to ſię przećię w iákiekolwiek ápáráty przyobłoczą. Co záś do ubieránia ołtarzow, to mamy w Piśmie świętym; że kiedy Krol Dawid prowádźił Arkę Páńſką, co w siedmi krokow z nią uſzedł, to záraz śiedm wołow y báránow zábić roſkázował, y te iák ná ołtárzu Pánu Bogu oddáwał. Słuſzna tedy, áby y my proceſyą odpráwuiąc z Arką tą Przenayświętſzą. przed nią ſtácye odpráwowáliśmy, ofiáry z serc náſzych ná ołtarzách wyſtáwionych oddawáli.

VII.

NA wiele pożytkow y dobr, zoſtáwił ſię Pan IEZUS w Nayświętſzym Sákrámenćie, ále też oſobliwie, dla tego, áby przykrośći śmierći y ich ćięſzkośći ulżył, y w nich folgę uczynił umieráiącym. Do wieczerzy przyrownywa Pan Iezus Nayświętſzy ſwoy pokarm, *Fecit cænam magnam*; czemu nie do obiádu? wieczerza ieſt pośiłkiem człowiekowi przy do kończeniu dniá, ieſt y ná dobry ſen y odpoczynek nocny, bo czczy żołądek do ſpánia nie pomocny. Tákći Nayświętſzy Sakráment iáko wieczerza człowiekowi, dźień żyćia ſwego kończącemu, gdy go weźmie pomaga do dobrey nocy ná wieczność ſzczęśliwą, dáie mu miły odpoczynek, kto go ták iáko należy przyimie. Y toć ieſt, zá co dźiękuie Pánu Bogu S. Pſalmiſta temi słowy. *Lauda Ieruſalem Dominum, lauda Deum tuum Sion. qui poſuit fines tuos pacem, & adipe frumenti ſatiat te. Chwal Ieruzalem Páná Bogá twego, ktory ná gránicách twoich z pokármu ſowitego położył pokoy.* Ktoreż to ſą gránice, ieżeli nie z kreſu żywotá ludzkiego, pokoiem, odpoczynkiem ie Pan Bog obdárzył, nie z kąd inąd y obdárzá, tylko *ex adipe frumenti* z Nayświętſzego pokármu, Ciáłá y Krwi ſwoiey przenaydrożſzey, kiedy tym ieſt umieráiący pośilony, ſpodźiewáć ſię mu ná gránicách ſwoich pokoiu, odpoczynku, śmierći ſzczęśliwey, y ulgi wſzelkiey przy niey ćięſzkośći. Z tądći ſobie w mękách y okrutney śmierći ulgę y poćiechę obiecował. Zbáwićiel, y dla tego uśiadſzy przy oſtátniey wieczerzy mowił: *deſiderio, deſideravi hoc Paſcha manducare vobiſcum*, prágnąłem wielkim

prágnie-

prádnieniem, nie iść ináczey ná śmierć, tylko tym z wámi pokármem, bo zgodne ieſt zdánie wielu Doktorow Swiętych, iż y ſámego śiebie P. Iezus pośilił ná ten czás Nayśw: ſwoim Ciáłem. Ze záś w ogroycu ſię ſmućił, mowiąc: *triſtis eſt anima mea, uſq; ad mortem*, z tąd pochodźiło; że widźiał, iż ten pokarm, od śmierći uwalniáć, iáko iego ták y wſzytkich nie mogł. To ieſt, iż táka ſrogość grzechu pierworodnego byłá: że zoſtáło karánie zań śmierći. O bądźże Nayświętſzy pokármie y nam do pośiłku! do poćiechy, do ulgi przy śmierći, &c.

z Zywotá S. Gerwázego.

Z dźiśieyſzych SS. Męczennikow Gerwázego y Protázego, te ſą náuki.

P*ierwſza.* Iáko poſt, życie ſkromne, wſtrzemięźliwe, wielce pomága do poymowánia rzeczy Boſkich. S. Ambroży świadczy o ſobie tych SS. opiſuiąc Hiſtoryą; iż práwi poſzczącemu mnie poſt czterdźieſtodniowy táki ſen przypadł, w ktorym zdáłomi ſię widźieć dwoch młodźianow modlących ſię, y ręce w niebo wznoſzących. Niewiedząc coby to było, przyczyniłem poſtu iednego y drugiego dnia, dopiero poſtem gdy było zmartwione ćiáło, trzećiey nocy ćiż dwá pokazáli mi ſię iáwnie, y z niemi trzećia oſobá ſędźiwa, Páwłowi S. podobná, ktorego z malowánia znáłem, ktory mi powiedźiał, coby zac byli owi dway, to ieſt że byli od niego náwroceni do wiary, y zá nię krew rozlali tu w Medyolánie, znaydźieſz ich ćiáłá ná tym mieyſcu w źiemi, gdźie ſię modliſz, y imioná ichże. Oto S. Ambroży, poſtem, wſtrzemięźliwośćią przyczynioną, otrzymał więkſzą o Swiętych wiádomość. Nic bárdźiey nie przeſzkádza do poznánia rzeczy niebieſkich, do wynieśienia ſię ku Pánu Bogu, iáko obkłádaiąca ſię częſto chmielem, álbo kieliſzkiem głowá, żołądek potráwami &c. *Corporale jejunium vitia comprimit, mentem elevat.*

Druga náuká. Iáko náuczyćiele dobrzy z temi ktorych náuczyli cnoty, żyćia dobrego, ćieſzyć ſię y prezentowáć będą w niebie po wſzytkie wieki. Oto z temi Gerwázym y Protázym bráćią rodzoną, y bliźniakámi, pokázał ſię Páweł S., iáko z temi ktorych náuczył wiáry, ktorych zrodźił niebu, Bogu, y wiecznośći. O iáka poćiecha Rodźicom, náuczyćielom, y wſzytkim tym będźie,

mieć ſwoiego dobrego ćwiczenia, nauki Vczniow, ſynow w niebie.

Trzećia náuka. Gdy zá nápomnieniem Páwłá Swiętego Ambroży Swięty, y ſam kopał, y dobydź roſkázał ćiał onych świętych, ználeźiona ieſt przy głowach ich kártá z imionámi, kędy ćierpieli, y iáko, z ktorych ſię Rodźicow zrodźili &c. Ták to záwſze Kośćioł Boży był porządny, piſząc, notuiąc wſzytko co do náuki, informácyi potomnym wiekom náleżeć miáło. Y ztąd ieſt nieomylna Kośćiołá świętego informácya, pewne, y powagę ſwoię máiące ná ktorych ſię wſpieramy &c.

Ná Czwartek Niedź: II. po Swiątkách.

OKtáwa dźiśieysza kończąca Vroczyſtość Nayśw: Sákrámentu, nie kończy zoſtawánia z nam i Páná Iezuſa w tymże Sákrámenćie. Záprawdę nie kończy, ponieważ áni śmierć nas od niego odłączy, y w niebie z nim ſię ćieſzyć y iego záżywáć będą ći, ktorzy tu ſą do niego nábożni. Námienił to ſam Zbáwićiel, powiedźawſzy o mánnie, że tych ktorych karmiła ná puſzczy żydow, támże też y umarłych zoſtáwiłá: *Patres veſtri manducaverunt manna in deſerto, & mortui ſunt*, ále mánná Ciáłá mego Nayśw: nie zoſtáwi tu ſiebie pożywáiących, przenieſie ſię z niemi do niebá. Iákoż ták bywa tá w wielu dobroć y cnotá, że náprzykład Pan możny, bogáty, doſtáwſzy ſię ná woynie w poimánie z ubogim towárzyſzem ſzláchćicem, y tám z nim będąc ná wygnániu, y żyiąc weſpoł towárzyſko, gdy potym obádwá do Oyczyzny powracáią, owego kompana nieſzczęśćia ſwego przybiera do uczeſtnictwá z ſobą ſzczęśćia, dobrego mienia, áby ták był z nim *in Patria* dobrego uczeſtnikiem, iáko złego *in exilio.* Swiát ten ieſt iednym wygnániem, ieſt więźienie, ieſt *vallis lacrymarum*, łączy ſię z námi, towárzyſzy ná nim Pan Iezus w Nayśw: Sakrámenćie, rozumieymyż to o nim, że ſię y w Oyczyźnie w ubłogosłáwioney z námi łączyć będźie, uczyni ſwoich śiebie, y ſwoiego ſzczęśćia, iáko y tu na ziemi uczeſtnikiem, bo ieżeli tá dobroć w ludźiach ſię znayduie, dáleko w nim bardźiey ktorego ſzczęśćie honor ku nam nie odmienia. Potwierdźił to ſamże w Ewánielij S. gdźie powiedział; iż ći ktorzy tu ſą nábożni do niego, ktorzy iego Nayśw:

Ciáłá z ochotą pożywáią, iednym słowem, ktorzy mu służą, będą w tym ubłogosłáwieni, że w niebie służyć im będźie przepasawszy śię *Praecinget se, & faciet illos discumbere, & transiens ministrabit illis*, ták właśnie iáko y w Wieczerniku, kiedy Apostołow swoich częstował Nayśw: Ciáłem swoim. To wyráźnie świadczą iego słowá, kiedy uczęstowawszy Vczniow swoich, rzekł do nich: záprawdę powiádam wam, iż iuż z wámi ták śię częstowáć nie będę, áż w niebie, áż w Krolestwie moim: *Non bibam vobiscum de hoc genimine vitis, usq; in regno meo &c.* Ieszcze ná dowod tego iest to; że po Zmartwychwstániu swoim często Pan Iezus częstował Vczniow, iadł z niemi to plastr miodu, to rybki pieczone, to w Emáus &c, á iuż ná ten czás uwielbione Ciáło iego, bynamniey pokarmu nie potrzebowáło, ále to tylko ná to, áby pokázał iáko y w uwielbieniu, w chwale wiekuistey częstowáć będźie, y iest wielu zdánie że będźie w niebie Nayśw: Sákráment. O poćiechá nászá! o szczęśćie nád szczęśliwośćiami &c.

II.

PRocesya po rynku z Pánem Iezusem przypomnieć nam ma Procesye Páná Iezusowe po rynku Ierozolimskim, y oraz Nayśw: Pánny, ktora ie pewnie zá Chrystusem obchodźiłá, lub to z dáleká: cztery tedy Procesye te uwáżaymy. Pierwsza z ogrodá do Anászá, wtora do Kaifaszá, z támtąd trzećia do Piłátá, á czwarta do Herodá, te do czterech ołtarzow przystępuiąc, rozmyślaymy, á żal w sobie Nayświętszey Pánny wzbudzaymy, wzbudzaymy żal zá te grzechy ktore śię po rynku, ulicách, domách &c. dźieią.

III.

WYchodźi dniá dźiśieyszego Pan Iezus w Miásto Wárszáwskie, w rynek, ulice. A czy to Miásto będźie y iest Pánu Iezusowi od Miástá Ierozolimskiego inákszę? czy tákie z oczu iego Nayświętszych tám nie czekáią niepráwośći, iákie y w Ierozolimie? porachuy śię miłe miásto z sobą ile możesz, odmieniay śię, dysponuy, ábyś nie Ierozolimskim Miástem trapiącym, prześláduiącym Chrystusá było; lecz miastem weselącym, podobáiącym śię oczom iego Nayświętszym. Nagrádzay, przeprászay, stawiay u siebie wszytkie niebá, Cherubinow, Seráfinow, Aniołow, Archániołow ukłony &c.

IV.

IVż to wszytkim wiádoma, że Nayświętszy Sákráment, iest osobliwie ná to, áby był pámiętnym Páná Iezusá, á miánowićie męki iego przenaydroższey. Y z tąd to między inszemi ákcyámi nabożeństwá, naywięcey się teraz Procesyi odpráwuie, ná pámiątkę zwłaszczá tych drog, procesyi, ktore P. Iezus ná ziemi żyiąc z námi odpráwował. Dźiśieysze przećię po mieśćie procesye, máią nam wszczegulnośći reprezentowáć one po mieśćie Ierozolimskim Procesye Páná Iezusowe, od Annaszá do Káifaszá, od tego, do Piłatá, do Herodá, oczym iuż y wyżey. Tá tedy zabáwá nászá, niechay będźie w dźiśieyszym po mieśćie z Pánem Iezusem chodzeniu. Vpadáć będźiemy ná koláná, nágradzaymy tym upadánia żydowskie, poklękiwánia zelżywe, sromotne. Vpadáiąc ná twarzy, twarzy iego sromotne zeszpecenie, zeplwánie, rozpámiętywaymy. W śpiewániu, hymnách, okrzyki, głosy uráźliwe, od paszczęk żydowskich, wszetecznych, &c.

V.

ROzpámiętywáliśmy procesye, ktore Pan Iezus czynił na rożne mieysca. Dźiśiay przy Procesyi po rynku, ulicách, rozmyśláć mamy te procesye ktore z Panem Iezusem czyniono, wodząc go, prowádząc związánego, w zelżywych, sromotnych áklámácyách, z ogroycá naprzod do Annaszá, z támtąd do Káifaszá, Piłatá, Herodá, á nákoniec ná Gorę Kálwáryiską. Co w tych procesyách ućierpiał Zbáwićiel? nie tey kárty tu opisáć; więc w nagrodę wszytkich támtych zniewag, sromoty, prowádzenia, ofiáruymy wszytkie po wszytkich Kośćiołách Procesye, uroczystośći, pienia, wielbienia Páná Iezusá w Sákrámenćie Nayświętszym, &c.

VI.

PRzy Procesyách ná Boże Ciáło odpráwuiących, bywáią między innemi Ceremoniámi, śpiewáne ná czterech częśćiách Ewánielie święte: co w tym zá nabożne myśli, y uwagá nászá mą bydź? oto naprzod uważaymy, iáko ná wszytkie cztery częśći świátá wyszłá y wynidźie Ewánielia święta. *In omnem terram exivit sonus eius.* Nie mász áni było częśći świátá, Krolestwá, Páństwá, gdźieby od Apostołow wiárá święta, nie byłá zánieśiona.

ná. Lubo teraz wiele Páńſtw, Kroleſtw z heretyczáło, iednák wſzędźie tám było ogłoſzone Imię IEZUSOWE, y będźie ten czás, kiedy wſzytek świát pęłen będźie wiádomośći o Pánu IEZUśIE. *Fiet unum ovile & unus Paſtor.* Czego káżdy práwowierny życzyć y prágnąć powinien wedle tego, co w paćierzu mowiemy, *Sanctificetur nomen tuum.* *Powtore*, w klar, *publicè*, iáwnie, Ewánielią świętą śpiewamy, wyznawáiąc, nietylko między śćiánámi Kośćielnemi, ále przed wſzytkim świátem, przed żydámi, narodámi niewiernemi, wiárę náſzę w Páná Iezuſa, według tego co mowi iásnie. *Qui me confeſſus fuerit coram hominibus, confitebor & ego eum, coram Patre meo.* *Potrzećie*, Ewánielie święte śpiewamy, pod niebem, *ſub dio, ſub cælo*, ábyśmy ſobie Ewánielią świętą powietrze poświącáli polá, ogrody, owoce, pożytki źiemne. Nád to, áby Ewánielia S. roſpędźiłá, rozſypáłá powietrznę mocy, piekielne *poteſtates*, żeby nam nie ſzkodźiły, &c. *Poczwarte*, czteromá Ewánieliámi, czterem częśćiom roku błogosławieńſtwo upraſzamy, bo y niektore narody káżdey częśći roku Ewánieliſtę zá Pátroná náznáczáli.

VII.

TAk ieſt kocháiacy duſze náſze Pan Iezus, y ich zbáwienia prágnacy, że y nayniżſzey dla ich pozyſkánia nie zbránią ſię usługi. Przez tego sługę álbo posłáńcá, ktorego wysłáł goſpodarz záprasźáć ná wieczerzą wielką, *miſit ſervum ſuum*, rozumieią niektorzy Doktorowie święći ſámego Páná Iezuſa, ktory *exinanivit ſemetipſum, formam ſervi accipiens.* *Wyniſzczył ſámego ſiebie, poſtać sługi ná ſię przybrawſzy.* On to ieſt tym posłáńcem, ktory, kiedy Oćiec niebieſki pytał ſię, *Quem mittam, & quis ibit nobis*, kogo poślę ná zbáwienie narodu ludzkiego? odezwał ſię: *Ecce ego, mitte me*, o czym Izáiaſz Prorok. Ten tedy w cáłym żyćiu ſwoim ná świećie, nic więcey nie czynił, tylko wzywał, zápraſzał do wielkiey wieczerzy, iáko tey ktorą z Nayśw: Ciałá ſwego wyſtáwił, iáko y do owey, ktorą Oćiec iego w niebie dla ſwoich wybránych nágotował, *Venite, properate &c.*

Kiedy P. Iezus opowiedał Vczniom ſwoim, o odeyśćiu ſwym do Oyca niebieſkiego, y o drodze do niego, odezwał ſię z nich To-

 máſz

maſz S. mowiąc: *Pánie nie wiemy y drogi twoiey, y do kąd idźieſz*, áż ná to Chryſtus: *Ego ſum via, veritas, vita*: *Ia ieſtem drogą*. Czemu nie mowi, ia ieſtem wodzem drogi, ia przewodnikiem, *dux viæ*. Drogá ieſt tá, ktorą wſzyſcy depcą, po ktorey co żywo chodźi, ná ktorą śmieći wyrzucáią. Táką to drogą był Iezus, podeptány, przy poimániu w Ogroycu ubity, przy biczowániu śmiećiámi zárzucony, gdy ſię ſtał iednym pośmiewiſkiem, pomiotłem, *opprobrium hominum factus*. Ná coż to? áby po tey drodze przeſzliśmy do wiecznego żywotá.

Duſzę káżdego człowieká przyrownał w oſobie Oblubieńcá niebieſkiego Chryſtus do lilii między ćierniem: *Sicut lilium inter ſpinas, ſic amica mea inter filias*. Kto chce lilii między ćierniem doſtáć, muśi ſię zákłoć, obráźić. O tákći káżda duſzá P. Iezuſowi, *ſicut lilium inter ſpinas*, trzebá mu iey było doſtáwáć przez bicze, ćiernia, gwoźdźie wſzytek dla niey ſkrwáwiony, ſkłoty, *à planta pedis vſque ad verticem capitis, non erat in eo ſanitas*. Podźiękuymy P. Iezuſowi, zá táką ku nam miłość, zá tákowe do pozyſkánia nas ſobie prágnienie. Oto y dźiś wychodźi ná ulice rynki, obchodzi domy, kámienice, wſzytko to duſz ſzukaiąc ludzkich, wzywáiąc ich do ſiebie, iáko to ná wieczerzą ſwoię z Nayśw: Ciáłá ſwego, ták y do niebá &c.

z Zywotow Swiętych.

S. Ianá Kálybity żywot przedźiwny, te zbáwienne podáie náuki.

P*ierwſza*. Iáko ćiekáwość młodych ieſt chwalebná. Gdy ten w domu rodźicow młodźiuchnym będąc do ſzkoły w Rzymie chodźił, tráfił ſię ieden mąż świątobliwy Zákonnik przez Rzym do Ieruzálem wędruiący, ktory ſnáć w domu Páná Oycá ná dźień ieden y drugi ſię przygárnął: z tym tedy chłopię wdáło ſię w rozmowę, ćiekáwie bádáiąc ſię co zac był? iáko żyie? co zá powołánia, &c. gdy mu ow odpowiedźiał. Táki Zákon u nas w ktorym nigdy ſię nie kłádą do ſpánia, gdźie ták á ták P. Bogá chwalą &c. Z owego dwornego pytánia, wzniećił ſię ogień y ochotá w chłopięćiu do podobnegoż żywotá. Prośił záraz uśilnie, áby ſię názad tędyż powrácał, chcąc z nim y obiecuiąc potáiemnie uyiść &c. Oto ćiekáwe owo pytánie, chwalebne, ná dobre wyſzło. Przećiwnym

wnym sposobem, ćiekawość niebespieczna, szkodliwa, kiedy młodźi, nowinki, powiastki, baieczki chwytáią, pytáią śię o frászkách, zálotách &c. Nárzeka bárdzo w żywoćie swoim Teresá S. iá iednę świegotnicę przyiaćiołkę, co w dom rodźicow iey uczęszczáła, á záwsze nowinki przynośiłá, o przyiaźniach, áfektách wiele práwiłá, y upominá rodźicow áby tego pilnie przestrzegáli, żeby ládáiákie osoby do dźiatek ich podrastáiących, przystępu nie miáły. Kucháreczká náprzykład, mámká, służbistá, álbo iákakolwiek przychodnia, ieżeli zła, iáka sámá iest, ták náuczy y młode, ná ktorych sercu lgnie wszytko &c. Rozmowá, bádánie śię o cnotách SS. o sposobách do służby Bożey, o obyczáiách przystoynych, to chwalebne.

Náuká druga. Iáko młodźi pieniądzmi źle száfowáć nie máią. Skoro śię powroćił ow Zákonnik, Ian uprośił sobie u Páni Mátki złotych sto, snáć to dla utráktowánia kompánii swoiey z ktorą do szkoły chodźił, á on te pieniądze obroćił ná náiem okrętu, ktorymby zá morze z onym Zákonnikiem poiachał. Oto wźięte pieniądze od Rodźicow lepiey umiał obroćić, niżeli ná swobodę, częstowánie. Náuká młodym, iáko gdy im álbo do szkoły, álbo ná woynę, álbo gdźie ná wypráwę iáką rodźicy obmyślą pieniężny pośiłek, żeby tego záżywáli ná dobre, nie trácąc ná obrázę Boską.

Náuká trzećia. Iáko czártá do złego podwodzącego pohańbiać mamy. Skoro Ian zá morze do onego Klasztoru záiachał, y przyięty był, srodze go czárt kuśił powrotem do rodźicow, reprezentuiąc osierocenie ich, żal, ustáwiczne lámenty, od ktorey chćiwośći, tęskności áż práwie był wyschł, y oznaymić musiał stárszemu onę srogą pokusę y powrot, iednák z tákowa intencyą że śię miał prezentowáć rodźicom swoim, iákoż y prezentował, iednák iáko nieznaiomy. Iákoż ták przyszedł przed dom ich w postáći odártego żebráká, prośił Oycá y Mátki przechodzących o postáwienie sobie chátki blisko nich, y otrzymał to, leżał tedy przez lat kilká, codźiennie Oycá y Mátkę widźiał, ćierpiał głod, źimno, niewczásy, wszelkie, Mátká iuż y pátrzyć ná niego brzydźiłá śię &c. y ták pokusá czártowská ná iegoż sámego háńbę wyszłá. Ten to iest sposob dokuczánia czártu, prowádźi ćię do zemsty, á ty otrząśniy śię,

iednay z przyiaćielem, obćiąża śię ćiáło do wstánia, do náwiedzenia chorego, więźnia, zwyćięż śię umyślnie, czyniac Akt przećiwny pokuśie, y ták w káżdey okázyi, to to iest háńbić złego &c.

Ná ostátek. Iako rzec chwalebną umieć milczenie záchowáć. Cudowne w tym S. było, nie odezwał śię naymnieyszym znákiem nie pokázał czym był. Wielomowność, sekretu nie dotrzymuie, wielce nágánna &c.

Ná Piątek Niedź: II. po Swiątkách:

SKwápliwszy, prętszy, skłonnieyszy iest Pan Bog doludźi, niż ludźie do Páná Bogá. Záproszeni ná wieczerzą wymawiaią śię, szukaią przyczyny: nie wymáwia śię ták Pan Iezus do nas. O coby przyczyn ználazł, áby do nas nie przyszedł: mogłby ználeść tę, że go z prágnieniem nie przyimuiemy, że śię do niego nie gotuiemy, że śię nie poprawuiemy, że prawdźiwie nie pokutuiemy, że po Komuniį ieszcze go bárdźiey obrażamy: nie wymáwia śię, idźie. Dźiękuymy, sposabiaymy śię &c

II.

SKończyły śię Procesye z Pánem Iezusem po wszytkich Kośćiołách Kátolickich, nie skończyło śię ieszcze Nayśw: Sákrámentu Procesyi z tymże. A do kąd z Procesyámi teráżnieyszemi wychodźiliśmy náulice, rynki, prowádząc Páná Iezusá z błogosłáwieństwem domom, mieszkániom, rolom, polom, woyskom Chrześćiáńskim. A Bráctwo do kąd czyni Procesyą? czyni ią do dusz w mękách czyscowych śię trapiących, y Boskiey spráwiedliwośći wypłácáiących śię, kiedy ma dźień dźiśieyszy uprzywileiowány ná to, áby Msza święta zá zmárłych Bráćią y Siostry odpráwuiac, donośiło, doprowádźiło ná ich poćiechę Páná Iezusá. O záprawdę wielce im pożądáná tá iest Procesya. Kápłan ieden Fránćiszká świętego Zákonu, gdy z gorącym nábożeństwem odpráwował Mszą S. zá umárłych, widźiano przy elewácyi, iákoby wieszáiące śię duszyczki przy Nayśw: hostyi y wyprowádzáiące śię z ognia czyscowego przy Pánu Iezuśie. Pisze tákże Bernard S. o Maláchiaszu świętym Opáćie, iáko Msza święta iego, sprawowáłá Procesyą duszy śiostry iego rodzoney. Pierwsza zbliżyłá ią do przyśionku Kośćioła,

łá, wtora do wpuł Kościołá, trzećia do sámego ołtarza, á z támtąd do niebá. Niezliczone są Historye, iáko Msze święte, Komunie, w Procesyi doprowadzaią Páná Iezusá duszom w czyscu ćierpiącym, y one przenoszą ná ochłodę wieczną. Czyńże miłe Bráctwo tę ieszcze dźiś Procesyą, w nábożnych myślách, w modlitwách, záprowádzay tám Páná Iezusá, á proś miłośierdźia Boskiego, áby się duszyczki z támtąd z nim do Niebieskich przybytkow wyprowádzáły &c.

III.

VPor we złym, záwźiętość wielce iest szkodliwa. Czemu? toć to Gospodarz Ewánieliczny sprawuiący wielką wieczerzą, po záproszonych ná nię, gdy się wymowili, drugi raz nie posełał? czemu ich *non compulit intrare*? iáko tych, ktorych, z ulic, przecznic, záwołáć roskazał. Temu: że iuż wiedźiał dobrze o ich uporze, záwźiętości, że ináć woleli pozbáwić się tego szczęśćia y honoru, niżeli swego odstąpić. Vporni máią to, że y z swoią szkodą odmienić niechcą tego co się záwźięli. Swiadczy o iednym tákowym sędźim woyskowym historyá, ktory wysławszy dwoch ná czatę, álbo zdobycz żołdakow, gdy ieden bez drugiego powroćił, záraz go ná śmierć dekretował, że kompaná nie stáwił, prosił ow áby do kilku godźin poczekáć, obiecuiąc iż się stáwi, nie uprośił, kázał Oficierowi wyprowádźić go ná plác, gdy tám stánęli, áż ow powráca. Oficier dáie znáć Sędźiemu o powroćie, y tenże się sam stáwił, á on niechcąc z uporu odmienić dekretu, y Oficierá kázał strácić, że się zatrzymał z Exekucyą, y owego powroconego że dał okázyą do stráty pierwszego, y ták żeby nie odmienił co raz udekretował, trzech niewinnych wolał strácić. Czemu się bárdzo dźiwuie, y nie áprobuie, lubo pogáński Seneká Filozof. Ciężka rzecz iest z uporem. Ionász Prorok ták się był záwźiął ná Niniwitow, iż áby iey imieniem Boskim opowiádánym im zgubie zostáł, wolał raczey w niebespieczeństwo się podáć, y w brzuch wieloryba się dostáć.

Kiedy Pan Iezus ná drzewie krzyżowym wiśiał, dwoch łotrow wedle niego wiszących złorzeczyli mu, że się ieden odmienił, trzebá było wielo cudow ná to słońce się ćmiło, opoki się padáły, źie-

mia się trzęsłá to ták się ieden odmienił, á przećię drugi nie. Nie bądźmy upornemi nigdy, *sapientis est mutare consilium*, gdźie Bog, sumnieżie, słuszność nakłánia. Ták y my zdánia násze nakłániaymy. &c.

IV.

o Miłośierdźiu.

PO Procesyách ktoreśmy odpráwowáli, zostáie nam ieszcze iedná dáleko trudna, niebespieczna zá Pánem Iezusem do niebá, ktora toruie miłośierdźie. Około roku czterechsetnego był ieden Kápłan ná imię *Martianus* w Konstántynopolu nábożny, á przytym iałmużnik wielki: ten idąc raz do Kośćiołá ná Mszą świętą, potka ubogiego nagiego o odźienie prószącego, zdeymie záraz z siebie suknią, odźieie owego, á sam w spodniey podlichney, od nikogo niewidźiany, wnidźie do Zákrystyi, ubierze się, poydźie do ołtarzá, áż wnet Kośćielni postrzegą złotem háftowáną drugą suknią pod Albą: dádzą znáć co wskok Biskupowi, rozumieiąc iż się w co Kośćielnego ubrał. przyidźie Biskup, chce obaczyć, áż tylko sukienká spodnia uboga, ktora się coraz odmieniáłá. Niebo wszytkich dźiwnie, pięknie, odźiewa, miłośierdźie tey száty godowey, y tu ná źiemi, y w niebie przyczyną &c.

V.

IEszcze y dźiśiay Bráctwo Nayśw: Sákrámentu odpráwuie Procesyą z Pánem Iezusem, ále iuż nie do żywych, lecz do umárłych, kiedy z náznáczenia y dyspozycyi świętey Stolice Apostolskiey, pierwszy Piątek po Oktáwie Bożego Ciáłá iest zá zmárłych tego Bráctwá Bráćiey y Siostry deystnowány ná modlitwy, ofiary zá nich. Nie podoba się y tá dźiśieysza Procesya Heretykom, mowiąc: ktory brát y śiostrá umárł, *cecidit*, upadł iáko ná żywot wieczny álbo ná zgubę, ná coż się zá umárłych modlić. Ale iáko się broniło innych Kośćiołá Bożego ceremonij, ták y dźiśieyszego zá umárłych nábożeństwá. Náprzod Pismo S. mowi, iż *sancta & salubris est oratio exorare pro defunctis. Swiętá y zbáwienna iest modlitwá zá umárłych.* Powtore Iudász Máchábeyczyk, wodz ludu Izráelskiego, zá pobitych ná woynie żołnierzow, 12. tyśięcy funtow srebrá posłał do Kośćiołá Ierozolimskiego, ná iałmużny y ofiáry, toć niemi chćiał

ráto-

rátowáć w czyscu zmárłych. Potrzećie Zydźi, Turcy niewierni, modlą się zá umárłe ná cmentarze swoie w dni pewne wychodzą, iałmużny dáią. Aristoteles Pogánin uznał, że większey iest pobożnośći dźiełó rátowáć umárłych niżeli żywych. Oto u tych zá zmárłych odpráwuie się przez modlitwy procesya zá umárłych. Y słusznie Pan Bog często grzech odpuszcza, á karánia nie. Odpuśćił Pan Bog grzech Dawidowi, á iednák powietrzem, woynámi, śmierćią dźiećięćia go skárał. Tak lubo tu komu winę schodzące mu z tego świátá odpuszcza, karánie mu ná támten świát zostáwić może. Nád to, z powszedniemi grzechami, siłá ludźi umiera, nie pośle ich Pan Bog do piekłá, do niebá też z zmázą y mákułą ná duszy nie poyda, bo tám *nihil coinquinatum intrabit*, toć się musi w czyscu polerowáć. Ale y z Historyi ták wielu, rzecz tá wiádoma. Ludwik Cesarz w lat 30. po śmierći pokazał się synowi tegoż Imienia Ludwikowi, mowiąc te właśnie słowá: *adjuro te &c.*

Z Zywotow Swiętych.

Iest dźiśiay pámiatká w Kośćiele Bożym, Swiętego Sylweryuszá Papieżá, z ktorego żywotá, te mogą bydź náuki.

P*ierwsza.* Iáko káżda niemal złość ma swoię obronę. Zá tego Swietego, Antimus Pátryarcha Cárogrodzki, powstał przećiw Kośćiołowi Bożemu, błędy heretyckie rozsiewáiąc, między innemi, że Nayświętsza Pánna nie może bydź tytułowána Bożą Rodźićielką. Sprećiwiał się mu y Agápitus Papież y Sylweryusz, ále złość iego wspierálá Teodorá Cesarzowa, iuż to instáncyámi do Sylweryuszá, iuż prożbámi. Oto złość náyduie swoie *patrocinium.* Iáko y Kálwin, Luter, mieli swoie protekcye. Nie dobrze stáwáć przy złey sprawie, uymowáć się zá złych, strzeżmy się tego, &c. *Wtora náuká.* Iáko źle czynią słudzy, poddáni, czeladká, gdy roskazánie Páńskie ná złe pełnią, wykonywáią. Teodorá Cesarzowa widząc, iáko Sylweryusz nic dla niey około Antimá uczynić niechćiał, roskazáłá do Bellizáryuszá Hetmáná, w Rzymie ná ten czas z woyskiem będącego, áby iey Sylweryuszá związánego przysłał. Widźiał Bellizáryusz niewinność Papieżká, ále chcąc się ákomodowáć Páni swoiey, przywołał álbo záwołał do śiebie Oycá Swiętego, pod innym pretextem, wygnał z Rzymu.

Ská-

Skarałći go Pan Bog potym zá to, bo go táż sámá Cesárzowá oślepić kazáłá, że *ostiatim* kawałká chlebá żebráć muśiał. Czeládká, słudzy, nigdy Pánow swych słucháć nie powinni, gdy im co złego roskázuią, &c. *Trzećia náuká.* Iáko więc ludźie wynáyduią rożne pretexty, chcąc niewinnego pognebić. Bellizáryusz znáć z instynktu Teodory, ogłośił winę ná Oycá Swiętego, że chćiał Rzym Gottom poddáć Bellizáryuszá wydáć, &c. Prawdźiwa to co pospolićie mowią, nie trudno o kiy, kto chce uderzyć. Niebądźmy tákiemi, nie násláduymy, &c.

Druga.

ZAdna przygodá, utrapienie, nie ma nas oddalać od zwyczaynych cnot y nábożeństwá. Silnerius S. Papież, od Teodory Augusty, zá podusczeniem heretykow przez Bellizáryuszá z Rzymu wygnány, w więźieniu ná wygnániu będąc, nie opuśćił nic co do powinnośći iego náleżáło. Mowi sam o sobie, śćiśniony zewsząd iestem, nic iednák z tego co do mnie náleży nie opuszczam. Iákoż zgromádźił tám *Concilium* rozporządźił co do Kośćiołá náleżáło, wiele ich iest, co gdy pálec záboli, zmiesza, co ustáią od nábożeństwá, paćierzy, á ono ná ten czas do Páná Bogá naypotrzebnieysza rzecz iest udawáć śię. Czyńmyż to, nie ustáymy nigdy

Ná Sobotę Niedź: II. po Swiątkách.

BEśpiecznieyśi są niebá ubodzy, niż Pánowie bogáći. Nápełniony iest dom Gospodárzą wieczerzą wielką spráwuiącego gośćmi, á iákiemi, z ubogich, wzgárdzonych u świátá, z ulic, rynku pozbieránych, bogátego tám żadnego nie było, wszyscy śię wymowili. Figuruie tá izbá, ten dom, niebo y błogosłáwieństwo wieczne, ktore to nápełniaią więcey, ubodzy niż máiętni, śilá pieniędzy máiący. Nie nárzekaymysz ná nasze ubostwo, ktore nas do niebá prowádźi &c.

II.

DZiś záś Nayśw: Pánná uczyniłá procesyą z Pánem Iezusem do grobu, nápłakawszy śię, rozrzewniwszy nád umárłym synáczkiem swoim ná łonie złożonym, przeprowádźiłá go potym do grobu, y z drugiemi nábożnemi niosłá, pochowáłá. Vważáymy

my tę dźiśiay procesyą, á prośmy Nayśw: Pánny, áby po procesyách w Nayśw: Sákrámenćie usátygowánego, do sercá, do duszę nászey, iák do grobu wniosłá, wprowádźiłá y złożyłá Chrystusá, zápieczętowáłá grob, toiest serce nász, áby nic do niego nie weszło, coby z támtąd złożonego wyrzućiło &c.

III.

DO dniá dźiśieyszego odpráwiliśmy procesye z Pánem Iezusem, byliśmy z nim wczoray w czyscowych mękách, przedtym ná rynku, ulicách, y w páłácu Krolewskim. A został się gdźie Pan Iezus? bynamniey: powroćił do Kośćiołá, y tu sobie mieysce, odpoczynek záłożył. Ktoż to spráwił że ták do Kośćiołá przylgnął? lubo y tu wiele się znayduie, co go obráźić może. Nayświętszey Pánnie to przyznáć mamy, oná iáko go raz pierwszy przy ofiárowániu wniosłá do Kośćiołá, ták go szczęśliwie w nim osádźiłá, że áż do skończenia świátá w nim zostáwáć będźie. Y lubo go z Kośćiołow ruguią Heretycy, Pogánie, on sobie ná to mieysce drugie przybiera. Podźiękuymy Nayśw: Pánnie że ták szczęśliwe iey wnieśienie do Kośćiołá, prośmy iey, áby go y do nászego Kośćiołá do sercá, do duszę nászey, ták dobrze y pożytecznie wniosłá, áby się od nas nie przenośił ná wieki &c.

IV.

WIelce to Páná Bogá obchodźi, kiedy kto więcey sobie poważa źiemię niż niebo, rzeczy źiemskie, znikome, świátowe, niż niebieskie. Skoro się powroćił sługa, gośći záprászáiący ná wieczerzą wielką, y opowiedźiał iáko się wymowili wszyscy. Nátychmiast rozgniewał się bárdzo Pan on spráwuiący gody. *Tunc iratus Paterfamilias*, bá zgołá nie trzebá się było bárdzo gniewáć, mniey gośći, mniey wydatku, mniey spezy. Ale nie oto tylko gniew, że się wymowili, lecz iż godámi niebieskiemi, bo się te przez wielka wieczerzą rozumieią, dla świátowych, dla wołow, dla roley, dla ućiechy ćielesney pogárdźili, wielkie bezpráwie dźeie się rzeczom Boskim, niebieskim, kiedy te są wpogárdźie, dla źiemie, dla rzeczy rożnych świátowych. Powiedźiał Zbáwićiel: iż *nemo potest duobus Dominis servire*, dwiemá Pánow nikt nie może służyć. A czemu bez tych dwoch rozumie Chryzostom

Swięty Bogá y czártá, Niebo y źiemię, dobrá wieczne y doczesne, y powiáda, że te stawáią *adversus Deum*, przećiwko Bogu, wielkie zátym od nich bezpráwie dźieie się, kiedy się sprzećiwiáią Bogu. Nápisał Iákob Swięty, że *amicitia huius mundi, inimica est Deo*, przyiaźń, skłonność do świátá, do iego prożnośći, iest Bogu nieprzyiaźną. Wielkaby byłá krzywdá Pánu, Senatorowi, Xiążęćiu, kiedyby chcąc domu, kámienice, páłacu, náiąć, y daiąc więcey niż drugi podły, prosty rzemieśnik, byłby przećię ow odrzucony, wzgárdzony, od tego czyi iest páłác dom, dwor, á mniey dáiący, prosty, gbur, kmieć, przypuszczony. Tákći włáśnie Duch Swięty z większą nierownie nagrodą, placą, łask swoich, dobrodźieystw swoich, stawa wprászáiąc się do gospody sercá ludżkiego, gdy go człowiek odrzuca, oddala, á przyimuie márność, znikomość, zysk podły, ućiechę, ná słuszny gniew y karánie zárabia. *Iratus Paterfamilias*. Vchoway Boże, abyśmy mieli ták sobie z Bogiem, dobrem nászym naywyższym postępowáć. Bog niech ma pierwsze u nas mieysce, świátowe dobrá w przydatku, *& hæc adijcientur vobis, &c.*

V.

IEszcze tuteczny Kośćioł, y dźiśiay odpráwuie Procesyą, á to zwyczáyną ná káżdą ná tym mieyscu Sobotę, do Káplice Nayświętszey Pánny. Co ma bydź zá uwagá nászá, y co zá myśli nabożne w tey Procesyi? oto nam niech się stáwiáią Procesye Nayświętszey Panny. *Naprzod* onę, ktorą we trzech lećech będąc odpráwiłá do Kośćiołá Sálomonowego, ná wieczną w nim Pánu Bogu ofiáruiąc się służbę, gdźie sámá wymknąwszy się z ręku Rodźicow swoich, po pietnastu stopniách do Kośćiołá pośpieszyłá. *Powtore*, Procesyą drugą ktorą odpráwiłá do Elzbiety Swiętey z Pánem Iezusem, w żywoćie swoim go nosząc: dáley one ktorą do Betleemskiego Miásteczká ná popis, gdźie się do porodzenia dni wypełniły dźiećięćiu Pánu Iezusowi. Daley, gdy oná ofiárę z dźiećięćiem do Sálomonowego poszłá Kośćiołá, y one ná ręku Symeoná y Anny támże złożyła. Dáley one Procesye, gdy z Pánem Iezusem ná uroczystośći rozne chodźiłá. One ktore zá nim w niewinney męce odpráwowáłá. One, ktore czyniłá ná mieyscá

ſcá męki Páná Iezuſowey. Náoſtátek tę, ktorą ſamá do niebá odpráwiłá, &c.

VI.

O Miłośierdźiu.

IAko dawánie ubogim ubeśpieczyć może káżdego niebá y łáſki Bożey doſtąpienie, pokázuie hiſtorya o Piotrze mytniku ſrodze łákomym, nie miłośiernym, nigdy iáłmużny nie dawáiącym. Czáſu pewnego, dwá dźiádowie zákład uczynili, ieden z nich mowiąc, że ia dźiś wezmę od niego iáłmużnę, drugi ſprzeczáiąc śię, że nie weźmieſz. Gdy go tedy potkał idącego z rynku z kilką chlebá bochenkow, pocznie ow co mu ſzło o wygráną prośić, przykrzyć śię, wołáć, że go żadną miárą nie mogąc śię zbydź, Piotr z gniewu porwie bochenek chlebá, rzući nań, á ubogi zá chleb, z ktorym záraz do owego towárzyſzá ſwego y chleb máiąc, y zakład wygrawáiąc poſzedł. Nocy náſtępuiącey pokaże mu śię ſąd Boſki, ná ktorym ná wadze mytniká ſpráwy mierzono, y iuż bliſkie były piekielney przepáśći, gdyby nie ow chlebá bochenek, lub nie z ochoty rzucony, przeważył. Z tego widzenia wſzyſcy śię odmieńćie, &c. &c.

Z Zywotow Swietych, z Zywotá S. Korneliuſzá Papieżá.

KOrneliuſzá Swietego Papieżá z Kośćiołem świętym święćimy, ktory ná ten czás był Papieżem, kiedy powſtáli byli złośliwi Heretycy, ktorzy uczyli, iż dźiatek máłych krzćić nie potrzebá, ále dopiero urosłych. Vczyli znowu, iż grzeſzących po chrzćie, álbo w mękách zápieráiących śię Chryſtuſa, do pokuty przypuſzczáć nie trzebá. Te tedy kárcerſtwá potępił, dla czego wieleśmy mu powinni, bo iákożby śiłá chrztu nie doczekáło. Coby czynili grzeſzni, gdyby ich do pokuty nie przypuſzczano.

Ná Niedźiele III. po Swiątkách.

NIedźielá dźiśieyſza, ſtáwia nam powieść Zbáwićielowę o Páſterzu owiec ſto máiącym, z ktorych iednę zgubiwſzy, y poſzedſzy iey ſzukáć, dźiewięćdźieśiąt zoſtáwił. Czy to dobrze, zoſtáwić ták wiele bez Páſterzá? czemu śię o nie bał? nie bał śię dla tego, że ie ná beśpiecznym mieyſcu zoſtáwił. A co zá mieyſce?

námienia Ewánielia święta, *desertum*, pustynią, kto iest oddalony od świátá, od iego zgiełkow, tumultow, od złey kompánii, towárzystwá, *solus in deserto*, bać się o iego upadek bárdzo niepotrzebá. Apostołowie Swięći, gdy Páná Iezusa poimano, retyrowáli się ná stronę, sam tylko Piotr poszedł ná dwor Káifaszow, iák mizernie upadł, wiádomo wszytkim, gdy się po trzy kroć Páná Iezusá záprzał, innym się tákiego upadku nie dostáło, że byli retyrowáni. Sławna oná w Pismie świętym Mátroná, ciężarna będąc płodem, *Apoc:* 12. miáłá nápáść ná smoká piekielnego, czatuiącego ná iey Syná, áby skoroby się był ná świát ziáwił, onego pozrzeć, áleć nie potkáło go to szczęśćie, bo Mátroná ná puszczą się retyrowáłá, *fugit mulier in solitudinem*, synaczek stáwiony iest przed tronem Naywyższego. Duszá wszelka nabożna tu iest figurowána, ktora się obćiąża pragnieniem dobrych uczynkow, świętych przedśięwźięćia, czuwa ná tę czárt przeklęty, naylepsza retyrowáć się od świátá, od okázyi. Oblubieniec niebieski, do dusze nabożney mowiąc: mowił, *Ducam eam in solitudinem & loquar ad cor eius*, Osee 3. *Záprowádzę ią ná pustynią, y będę mowił do iey sercá.* W osobnośći gdy zostáie człowiek, Bog z nim rozmawia, Bog do iego sercá mowi. Ieremiasz Prorok świádczy; iż lud Izráelski ználazł łáskę u Bogá, kędy? *in deserto*, ná puszczy. Nie mowi się tu, żeby co żywo biegło ná puszczą? nie: ále iáko osobność, oddalenie się od złych, wielkim iest do łáski Bożey wstępem, á od złego się uwolnieniem. Iákoż ták á nie inączey. Czy nie śiłá nárzeka ná towárzystwo, kiedy owo niedźielá przyidźie, święto, wywabią nie iednego do kárczmy, do kuflá, ná to álbo owo mieysce, gdźie y zdrowia nádweręży, y mięszká, y poczćiwośći, áż názáiutrz nárzeka, o bodaybym był w domu sobie śiedźiał, &c. Wda się kto w rozmowę między wielą ludźi, áż y to y owo usłyszy, áż obmowi, áż nie szczerze powie, &c. Y toć iest, co powiedźiał lubo pogánin *Seneca*. *Quoties inter homines fui minor redii, záwszem od ludźi mnieyszym powroćił. O solitudo beata*, osobność szczęśliwa, *in deserto 99.* owieczek, iák ná mieyscu bespiecznym, &c.

II.

II.

POćiechá wielka z dźiśieyſzey Ewánielii świętey grzeſznikom, ktorym ſię Pan Iezus do śebie zbliżáć pozwa ał; dla nich z niebá z ſtąpił, tey zgubioney owce ſzukał: bá y zgołá to prawdá, że wielkich grzeſznikow naywięcey do śiebie przyimował, więcey niż świątaſzkow, co to po wierzchu coś ſię pokázuią, á zgołá ni źimnemi ſą, ni gorącemi. Aby káżdy znáydował Páná Iezuſá przyſtęp, kładź ſię zá wielkiego grzeſzniká przed Bogiem, boć y tak w ſamey rzeczy ieſt, &c. &c.

III.

ŁAgodność w słowách, łáſkáwość w poſtępkách, w obyczáiách, w tráktowániu ludźi, ieſt mágnesem, poćiągáiącym do śiebie ſerca y áfektá drugich. *Erant appropinquantes ad Iesum peccatores, przybliżáli ſię, lgnęli do Páná Iezuſá grzeſznicy, iáwnogrzeſznicy, publikáni*, mowi dźiśieyſza Ewánielia S. Z kąd to ſzczęśćie miał P. Jezus, z tąd, iż wiele łáſkáwie, łágodnie ſię z grzeſznikami obchodźił, do ich ſię do now ſkłániał, łáſkáwie ich przyimował, z nimi iadał, to mu iednáło u nich áfekt. Izáiaſz Prorok wołał: *Emitte Domine Agnum dominatorem terræ, przyſzliy o Boże Báránká, áby świátu pánował, áby świat pod ſwoię moc podbił.* A iáko to Báránek ſpráwi? czy nie lepiey było w poſtáći Lwá, álbo innego ſurowego zwierzá, nie łáſkáwość Báránkowá, więcey dokázáć miáłá, *Manſueti hæreditabunt terram*, napiſał Pſalmiſtá Swięty. Kiedy Oblubieniec niebieſki, wzywa do śiebie Oblubienice duſze nabożney, mowi ták: *Surge propera amica mea, iam hyems tranſiit, przybliſz ſię do mnie przyiaćiołko moiá, iuż źimá minęłá.* Co za konnexya, że źimá minęłá, to w ten czás ma ſię mieć duſzá ludzka do Páná Iezuſá? ieſt to ták, iakoby rzecz chćiał: iuż źimá oſtrośći ſurowośći Boſkiey minęłá, wſzytek ieſtem iák láto, źimá więc wſzytko pſuie, niſzczy, nie pokaż ſię kwiatkowi, liſtkowi, trawce źieloney, przyidźie wiosná, láto, áż to wſzytko ſię rozwiia: ták łaſkáwość, łágodność letnia wſzytkich do śiebie ćiagnie, pozyſkuie. *Verbum dulce multiplicat amicos, & mitigat inimicos. Eccl: 6.* Dźiękuymy Pánu Iezuſowi, zá tę ku grzeſznym łáſkáwość, łágodność. A ſtáraymy ſię pilno, áby też ná teráźnieyſzey Elekcyi, wzgromádzo-

dzonych ſtanách ſię znáydowáło, żeby nie były *verba exaſperantia*, zarzuty, kálumnie ále rády ſpokoyne, miłośćią, zgodą ſię łączące. &c.

IV.

DZiśieyſzey Niedźieli Ewánielia ma w ſobie Hiſtoryą owę wiadomą o białeygłowie, z pochodnią zápaloną ſzukaiącey zgubionego groſzá, y w świetle teyże on znayduiącego. Biorę ia ztąd okázyą przed káżdego ſtánu ludźmi zápaláć świecę, pochodnią, áby w tym świetle poznał káżdy czego mu nie doſtáie, co ma zá przyſády, w czym ſię ma poprawić. Więc dźiśiay záczynam od powſzechnego obligu Chrześćiáńſkiego, przed káżdym z práwowiernych zápalam pochodnią, nie inną, tylko sámego Chryſtuſá, y iego żywot święty, doſkonáły, y mowię słowy Leoná S. Papieżá: *Agnoſce o Chriſtiane dignitatem tuam, & agnoſce cujus capitis ſis membrum.* Obacz w tym świetle Chrześćiáninie do kogo náleżyſz, głowá twoiá ieſt Chryſtus, tyś częśćią, członkiem iego ćiáłá: á żyieſzże wedle tey głowy? iákie ſą poſtępki twoie? iákie ſpráwy? iákie obyczáie? niech żydźi, niech pogánie niewierni ſię między ſobą nie zgadzaią, niech ſwawolnie żyią, niech ſię ránią, kálecza, upiiaią; ále Chrześćiánom pod czyſtym, wiernym, ſpokoynym Chryſtuſem, czy náleży ináczey? á przećię, ách żáłoſna! Pogánie, Turcy, Zydźi czáſem ſkromnieyśi, większa w nich ſpráwiedliwość, trzeźwość, w Meczetách ſkromnosć. A przeto to imię *Chriſtianus* Chrześćiánin, niech pobudką do wſzelkiey dobroći, do żywotá poczćiwego, przykłádnego będźie. Męczennicy święći, pytáni o Imię przezwiſko, odzywáli ſię *Chriſtianus ſum*, námawiani do roſkoſzy, honorow świátowych, odpowiadáli, Chrześćiánie ieſteśmy, nam te rzeczy nie służą &c. Ale wzgárdá, uboſtwo, umartwienie &c. wielki oblig do cnoty bydź Chrześćiáninem.

V.

DZiśieyſza Swięta Ewánielia ma one táiemnic pełna, między innemi przypowieść o białeygłowie, ktora groſz zgubiłá, y onegoż z świecą zápaloną ſzukáłá. Przez tę pochodnią, rozumieć ſię ma ráchunek ſumnienia, ktory káżdego dniá Chrześćiáńſkiemu człowiekowi czynić należy. Przy tym to świetle ználeść może człowiek groſz łáſki Bożey, y chwały wieczney; kie-

kiedy w ten czás gdy noc nádeydźie, do snu śię bierze, wprzod wszytkie cáłego dniá przetrząśnie spráwy, zábáwy, myśli, słowá, y inne, opłácząc, popráwę obiecuiąc. Y táć to pochodnią zápaláią śię Zakony, zgromádzenia, y przez ten sposob doskonáłośći nábywáią. Znayduie śię teże świątobliwy zwyczay y w domách świeckich, kędy gospodarze, rodźicy, zwoływaią dźiatki, czeladkę swoię do Paćierza, do dźięk czynienia Pánu Bogu, y do innych modlitw. Miał, lub pogánin Seneká ten chwalebny zwyczay; mowi sam o sobie: gdy prawi, świátło zágáśnie, gdy żoná zmilknie, gdy śię ze wszytkiemi uspokoię, biorę czás ná rozmyślánie, com przez dźień czynił, kogom słowem uráźił, com lekkomyślnie wymowił, popráwić obiecuię, ináczey názáiutrz &c. To to iest pochodnia, to świecá ná ználeźienie groszá, y łáski Bożey chwały wiekuistey &c.

VI.

o Miłośierdźiu.

BŁogosłáwieni miłośierni, álbowiem ich iest to co dádzą z miłośierdźia. Nie gubią, nie trácą tego co dáią, y owszem sobie zá własną rzecz czynią. Byli tácy co śię z tym odzywáli, że kiedy dźień ktory przyszedł, w ktory nic dobrego drugim nie uczynili, żáłuiąc, odzywáli śię: dźieńeśmy stráćili. Y dźień, y to co mieli zyskáć, dáiąc zgubili; ále naywięcey nie pokazawszy miłośierdźia, ná miłośierdźie sobie nie zásłużyli &c.

z Zywotow Swiętych.

z Zywotá S. Moniki, te ná dźień dźiśieyszy, niech będą náuki.

Pierwsza. Iáko Rodźicy máią śię stáráć dźiatkom swoim o dobro wieczne więcey niż doczesne. Monice świętey, dáie ten tytuł Kośćioł święty, że byłá Augustynowi dwoiáką Mátką, bo go urodźiłá świátu, źiemi, urodźiłá y niebu, y wieczności: gdy álbowiem z młodu w Mánicheyską wpadł sektę, wszytkiemi śiłámi stáráłá śię o iego nawrocenie: w ktorąkolwiek śię stronę udał, oná zá nim do Rzymu, do Medyolánu z Afryki przez morzá, przez gory, iuż to námowámi, iuż modlitwámi, płákániem, łzámi przed Pánem Bogiem pozyskiwáłá go; dla czego ieden z Biskupow ćesząc ią mowił. Nie podobna áby ten syn ták wielu łez miał zginąć

nać, iákoż nie zginął. Náuká tu tedy Rodźicom, áby zrodźiwszy świátu dźiatki, rodźili iey niebu, żeby tám z niemi po wszytkie wieki Bogá chwalili: boć to często bywa, że wszytko stáránie Rodźicow iest ná tym, żeby syny, corki swoie iáko naylepiey udáć, wypráwić wedle świátá ubogáćić, dobrze to; ále pierwsze stáránie o ich duszе bydź ma.

Powtore, Nietylko ná dobrych rodźicách, ále y dobrych dozorcách, dozorczyniách, dźiatkom młodym śiłá náleży. O Páni Mátce swoiey świádczy S. Augustyn, że się z drugiemi śiostrámi chowáłá w domu, pod dyrekcyą iedney státeczney Mátrony, ktora ná pilnym oku miáłá one cory, między innemi, chcąc áby ná záwsze były trzeźwie, wstrzęmieźliwe, wody im do napoiu między obiádem y wieczerzą (inszego napoiu nie pozwaláiąc) dawáłá, mowiąc: Pánienki, iák się wzwyczáićie do winá teraz, to potym zá mąż poszedszy á winá beczkami máiąc, pić będźiećie często, á zátym trzeźwość utráćićie. Dobra náuká, dyrekcya potrzebna, bo nałog z máłych rzeczy pochodźi. Iákoż doznáłá tegoż sámá tá Swięta Moniká, kiedy gdy ią Páni Mátká náznáczyłá z służebnicą chodźić do toczenia winá, oná potrosze poczęłá coraz bukalikow posysáć, iákoby to kosztuiąc z ćiekáwośći po kosztowániu, poszło dáley, do kubeczkow, od mnieyszych do większych, że się też y podpiiáć dźiewczynce przyszło: tym czásem powaroholiły się z oną służebnicą, ktora iey między innemi wyrzucáłá ná oczy owo winá chłystánie, názywáiąc piiaczką, obźártuchem, &c. Záwstydźiłá się srodze Pánienká, á boiąc się, áby to bárdziey się nie obiáwiło, onym zarzutem, lepiey się náprawiłá, niż niewiedźieć iákim stárey owey Mátrony nápomnieniem. Przestrogá tu Pánienkom y innym, żeby się strzegły y máłych kąskow, y kropelek wytrząsáć, co w kieliszku zostánie wodki, álbo winá, z kieliszká potym do kwarty, y dáley. Nie oduczy się áż do śmierći, *principiis obsta, nemo repente malus. Náuká trzećia.* Dla żyiących w małżeństwie, áby umiáły znośić obyczáie, humory mężow. Moniká, miáłá mężá srogiego, iádowitego, lecz go umiáłá ták znośić, że y z Pogániná Chrześćiánem uczyniłá, y puku y fuku uchronić się iego mogłá y umiáłá. Dźiwowáły się temu drugie,

skárżąc

ſkárżąc ſię ná męże ſwoie, pykázowáły guzy, śinośći, &c. oná záś mowiłá: ia nic tákowego nie ćierpię, bo milczę kiedy grzmi, piorunámi rzucá, dopiero opłonionemu reprezentuię rzecz iáko ſię ſtáłá, wielu tymże ſpoſobem pácyfikowáłá, &c.

Druga.

TEn kto zá grzechy ſwoie żáłuie, płácze, zbáwienie duſze ſwoiey áſekuruie. Moniká święta w płáczu uſtáwicznym, o ſynu ſwoim Swiętym Auguſtynie odebráłá tę poćiechę od świętego Ambrożego. Niepodobna áby ſyn łez tákowych miał zginąć, iákoſz nie zginął, Swiętym wielkim zoſtał &c. Nie może nikt zginąć pewien ieſt zbáwienia ſwego, ktokolwiek łzámi ſwoie opłákuie grzechy, łzy czynią go ſynem Bożym, dźiedźicem niebieſkim &c.

Ná Poniedź: Niedź: III. po Swiątkách:

DLa zbáwienia duſze ſwoiey, álbo bliźniego nie potrzebá żáłowáć pracy, áni niewczáſu, áni nákłádu wſzelkiego. Páſterz wczorayſzy zgubiwſzy iedną ze ſtu owieczek, nie żáłował ni fátygi, ni prácy, ni koſztu w ſzukániu, áni przeſtáł ſzukáć, áż ználazł, *donec inveniret* mowi Ewánielia świętá, y tym ſobie wſzytkę pracą nádgrodźił. Oćiec márnotrawnego ſyná, ſkoro powracáiącego ſię do ſiebie obaczył, wybiegł przećiwko niemu, przyiął, obłápił, ucáłowáł. Ale czemu nie ſtrofuie go? nie pyta ſię o pieniądze ktore przemárnowáł? o ochędożkę, ktorą przefántowáł? o wyprawę ktorą potráćił? nie mowi gdźieś to ſynu podźiał &c. Zápomina tego wſzytkiego, bo że on ſam ſię wroćił że ſam nie zginął, mniey, álbo nic owego wſzytkiego ſobie nie poważał, Duſzá káżdego w tákiey ma bydź cenie, że choćby wſzytkiego pozbył, byle iey ſamey nie zgubił, zá nic ſzkodę poczytáć ma. *Optabam* mowi Páweł S. *anathema eſſe pro Chriſto, pro fratribus meis*, choćby ſię było ná czás y od Chryſtuſá oddálić, byle pozyſkáć duſze bliźnich prágnąłem. Bernard S. dyſzkuruie: Mátká przy iedynáku chorym śiedząc w ćięſzkiey iego chorobie, nie dba ná ſwoię fatygę, ná koſzty dla ápteki, Doktorow, byle zdrowego ſynáczká miáłá. Mátką ieſt káżdy duſze ſwoiey, ták ſię ma o nię, iáko mátká o dźiećię ſtáráć &c.

II.

DNiá dźiśieyszego między stánámi rozmáitemi pokłádáiąc pierwszy Pánieński, zápalam przed nim pochodnią, áby w niey ten stan uznał godność, zacność Pánieństwá, á osobliwie to, że to sámo utrácone powrócić się żadną miárą nie może. *Audacitèr dico* (mowi Hieronym S.) *cum Deus omnia possit, virginitatem perditam suscitare non potest. Bog wßytko mogący, gdy wßytko może, pánieństwá utráconego powrócić nie może.* Zrozumieymy to · upiie się kto raz, drugi; ále trzeźwy przećięż żywot prowádźi, iuż zá to nie będźie poczytány zá piiánicę. Vtráći kto raz, drugi ákt pokory, pokaże się pyszným, drugiem raz wzgárdźi, ále w innych pokornego go ludźie widzą, ow zá iednym rázem pewnie nie utráći tytułu pokornego człowieká: y ták o wszytkich cnotách y występkach ogołem mowiąc. W Pánieństwie zás nie ták, raz utráćićie, ieśt ná wieki nie bydź Pánną. Y ták niechby w niebie, iáko niektorzy rozumieią iż ták będźie, stánęli chorámi osobnemi trzeźwi, pokorni, miłośierni, staną między trzeźwemi pewnie y ći choć się im raz álbo drugi w żyćiu upić przytráfiło. Toż y o innych. Między pánnámi, pánienká, młodźieniaszek nie stánie choć tylko raz w żyćiu swoim przećiw pánieństwu zgrzeszył, á dopieroż po wielekroć. Mágdálená wielka święta *virgines etiam superavit* (mowi Ambroży) S. Egypcyáká, Pelágiá, nie staną między Pánienkámi. O iákoż tego dobrze ostrzegáć potrzebá kleynotu, ktory się nie znaydźie utrácony. Y ząd pełno Historyi o Pánienkách, iáko w ogień, wodę skákáły, dla nie strácenia tego skárbu. Powtore, w tym świetle Pánienki niech widzą iednego tylko oblubieńcá swego, ktorego im Pan Bog náznáczył, temu serce, temu áfekt niech chowáią. Tę pochwałę dał Pan Iezus piącią Pannom mądrym, że *expectabant Sponsum suum, czekáły ná swego Oblubieńcá.* Wiele Pánienek káżdemu się ákomodowáćby chćiały, y temu y owemu oświadczyć áfekt, serce otworzyć, á tu wielkiey ostrożnośći trzebá. Pánieństwo ieśt to kwiát: kwiát gdy w wielu rękách śćiskány, od wielu dotykány będźie, tráći swoy odor piękność, toż y tu rozumieć potrzebá. Ieszcze y ná to niech zápalona będźie pochodnia przed Pánienkámi, áby widźiały w tym świetle z kim chodzą, w iákiey komitywie,

wie. Owe od Pána Iezusá pochwalone mądre Pánny, sáme z sobą chodźiły, między niemi inney płći áni widáć. Niechwalebna, gdy tu Pánienká z iednym w tym kąćie, oknie, druga z drugim, trzećia &c. Pánienki z pánienkámi, młodźieniaszkowie z młodźieniaszkámi &c. wielećby ieszcze w tym świetle się obaczyło, lecz to mieysce śiłá mowić nie pozwála &c.

III.

PRzy pochodni zápaloney grosz wczorayszą ználázła białagłowá, to iest przy ráchunku sumnienia. Iest nád to świecą zápaloną y intencya dobra, przy tey wszytkie nászе dobre uczynki przed Pánem Bogiem świetne, bo intencya dobra czynić wszytko ná chwałę Bożą, y podluchne spráwy bogáći przed Bogiem, iáko to potoczne zábáwy, roboty, kupiectwá, domu, ioley sprawowánie, iedzenie, pićie, spánie, y wszytko to, co nie iest z siebie grzechem. Powiadáią o Midźie Krolu, że czegokolwiek się tknął, to się w złoto obrácáło. Intencya dobra takowa iest, czegokolwiek się dotknie, złote iest, miłe iest przed Pánem Bogiem. O iákoby zá wielce szczęśliwego się poczytał kupiec, kiedyby czego się dotknąwszy w złoto się obroćiło, álbo w perły. O pieniądzách ktoś nápisał: *Et genus, & formam Regina pecunia donat.* *I urodzenie y urodę pieniądze dáią.* Toż o intencyi dobrey: dáie tu ozdobę, przyśláchcenie wszytkim spráwom nászym. Krol, Monárchá, może iednym słowem z chudego páchołká pánem uczynić: chudemi páchołkámi są z siebie spráwy násze, á miánowićie te, ktore z nátury swoiey nie są ordynowáne do Bogá. Słowem nászym ofiáruiącym ie Pánu Bogu, stáią się bogátemi, zacnemi. Więc czyńmy wszytko ná większą chwałę P. Bogu &c.

IV.

ZWyczáynie bywa, że w szczęśćiu wiele iest przyiaćioł, w nieszczęśćiu, áni ná człowieká spoyrzą ludźie. Gospodyni w Ewánielii świętey opisána, kiedy grosz zgubiłá, kiedy się trapiłá, kiedy od frásunku domu ledwie nie wywroćiłá, żadna sąśiádká ná rátunek nie przybyłá, szukáć nie pomogłá; á kiedy ználázłá, á kiedy się z groszá odzyskánego ćieszyłá, áż pełno sąśiádek, kmo-

ſzek, przyiaćiołek. Nie bądźmy my tákiemi, ubogich ratuymy, utrapionych ćieſzmy, w przygodách náwiedzaymy, &c.

V.

BŁogosłáwieni miłośierni, álbowiem ſtokrotnie to im ſię nágrodźi ná támtym świećie, co potrzebuiącym udźieláią. Sinneſyus Biſkup náwroćił do wiáry świętey Ewágryuſzá Filozofá, ktory słyſząc częſto od Biſkupá: że kto tu co da ubogim, ſtokrotną nagrodę w niebie odbierze, dał umyślnie ſto funtow złotá, Biſkupowi, ná rozdánie dla tey nagrody, zá ktorą y Biſkup zápiſał ſię owemu oſobliwą kártą. We trzy látá potym umárł, kazawſzy ſynowi w trumnie pochowáć z ſobą owę kártę. Prędko potym pokazał ſię Synneſyuſzowi, wołáiąc go do grobu ſwego, gdźie ználeźiono kártę w ręku iego, z tym nápiſem. Ewágrius Swiętemu Synneſyuſzowi: iuż mi ſię doſyć ſtáło, odebrálem wedle tey áſekurácyi. Dźiękuię, &c. kwituię, &c. O miłośierdźie! iák pożyteczne, &c.

Z Zywotow SS. z Mágdáleny S. de Pazzis.

MAgdáleny S. *de Pazzis* mamy dźiśiay Swięto. Vrodźiłá ſię tá Pánná, wychowałá y teraz leży we Florencyi mieśćie, z kąd y z wielu Swiętych, ktorzy ſię tám znáyduią, iáko *Eremus Camedulenſium*, gorá Alwerni, *vallis umbroſa*, słuſznie ſię to mieyſce nazywa Florencyą, y z mieyſcá dźiwnie pieknego, ále więcey z Swiętych. Náuka iáko to dobroć, cnotá, świątobliwość, w ludźiách dáie miáſtom, kráiom, domom, tytuły, pochwały godne. *Florent civitates, florent domus in quibus floret ſanctimonia.*

Druga.

CZego ſobie mamy życzyć w utrapieniách, w przygodách, nie śmierći, iako więc zwyczayna, ále ćierpliwośći, uczy nas S. Mágdálená *de Pazzis*, ktora przy wielkiey świątobliwośći, wielkiemi chorobámi, fráſunkámi deſolácyámi duchownemi będąc náwiedzona, w tym wſzytkim przećię prośiłá oto Páná Iezuſa, áby iey nie dał zmieráć, ále ćierpieć *Pati non mori*, tych słow záżywáłá; á my grzeſzni, záraz ſobie śmierći życzymy, a Swięci, choć ſię mieli po tym żywoćie ſpodźiewáć niebá, y zapłáty wieczney záraz, przećięż wprzod wyćierpieć, á potym umrzeć prágnęli. Y

náſz tedy głos niechay będźie wprzod wyćierpieć, á potym umrzeć.

Ná Wtorek Niedźiele III. po Swiątkách.

PRzypowieść Páná Iezuſową o Páſterzu y o owcách uważáiąc, godźi ſię ſpytáć, z kąd to ták miła ieſt Pánu Iezuſowi owiec trzodá, że ią częſto wſpomina? A tu záraz náuká, iáko familiom, domom, Rodźicom, z iednego ná służbę Bożą oddánego, wielkiego ſzczęśćia błogosłáwieńſtwá ſię doſtáie, ponieważ trzodá owiec z tąd miła Pánu Iezuſowi, że z niey á nie z inney záraz ná początku świátá ieſt ná chwałę Bożą ofiárowány Báránek: gdyż álbowiem Abel, był páſterzem owieczek, á z trzody ſwoiey ofiárował Bogu co lepſzego Báránká, tá ofiárá y oddánie Bogu z tey trzody, zásłużyło ná to, że y náſtępuiących czáſow y wiekow trzodá owiec Pánu Bogu miła, przyiemna. Ieden z familii oddany, poświęcony ná służbę Bożą, cáłemu domowi częſtokroć ſzczęśćie przynośi, y Anná Sámuelowá Mátká, długo nie płodną będąc rzewliwie płákáłá, y wylewáłá ſerce ſwoie przed Pánem Bogiem: w Kośćielie widząc ią naywyżſzy Kápłan, rzecze iey, niechći da Pan Bog pociechę miła Anno. Y ſtáło ſię powiła Syná, dano mu imię Sámuel: gdy od pierśi mácierzyńſkich był odſadzony, záraz go ná służbę Bożą poświęćiłá, y ná to ofiáruiąc go, z nim do Kośćiołá przyſzłá, ktorą z Synaczkiem owże Kápłan obaczywſzy, rzecze: niechżeć Bog odda błogosłáwieńſtwem ſowitym zá ſynaczká tego. Vwagi rzecz godna: wprzod mowi Kápłan, niechći da Pan Bog, á teraz niechayći odda, iákoby to zá ofiárowánego ſynaczká dłużnikiem ſtał ſię Pan Bog Annie, dáć iey domowi, fámilii, błogosławieńſtwo ſzczęśćie, rozſerzenie. Cieſzćie ſię Rodźicy, domy, fámilie, gdy ſię z was ſyn, corá doſtánie Pánu Bogu ná służbę, do Zakonu. *Reddet vobis Dominus benedictionem, &c.* Iudic: 13. Mátce Sámſoná Sędźiego ludu Bożego, pokazawſzy ſię we śnie Anioł, opowiáda iey, iż pocznie y porodźi ſyná, ktory záraz z młodośći pocznie służyć Bogu, będźie ná iego służbę poświęcony, Názáreyczykiem názwány, z włoſámi zápuſzczonymi chodźić będźie, przez niego lud Izráelſki ze wſzelkich ćięſzkośći y niebeśpieczeńſtw będźie uwolniony. Powiáda

potym to widzenie swoie mężowi Manue názwánemu, y wszystko wyaża, co iey powiedźiał Anioł, tych tylko ostátnich słow zámilczáłá o wybáwieniu przez niego ludu y domu swoiego. Alec nie potrzebá było, łátwo się było domyślić, że się to stánie przez niego iáko ofiárowánego na służbę Bożą, záraz z młodu, że y dom y fámilia y lud iego, miał bydź przez niego ubłogosłáwiony. Trzodá owiec szczęśliwa, dla ofiárowánego z niey Báranká, &c.

II.

PVstynia, osobność, oddalenie się od ludźi frekuencyi, od wielu upadkow człowieká záchowuie. Mogłby kto nie pochwalić Pásterzowi Ewánielicznemu, że dźiewięćdźieśiąt dźiewięc owiec zostáwił bez śiebie, bez straży, bez opieki swoiey, szukáiąc iedney tylko owieczki. Alec nie bał się niebespieczeństwá żadnego, bo ie zostáwił ná pusczy, *in deserto*, nie przy drogách, gośćińcu, rozstáyniách. Pustynia, bespiecznieysze mieysce, niż gromádá, niż naćisk ludźi, niż kompánia, towarzystwo, á miánowićie złe. Arkę Páńską, ćiągnęło pará wołow, gdy wierzgáć trykáć się poczęli, Arká się náchyliłá. Pismo S. to opisuiąc, powiáda: że ná iednym mieyscu, iż oboie bydląt ćiągnących Arkę nie było spokoynych, ná drugim zás mieyscu, że ieden tylko woł, ále y spokoynego w tosz wćiągnął, że dla tego Arká Páńska byłá w niebespieczeństwie. Oto dla iedne go złego, y drugi ćierpi, *cum perverso perverteris.*

Nápisał ieden z Neoterykow, bá y codźienna to pokazuie experyencya, iż *vox unius si sit dissona multorum bene canentium turbat harmoniam.* Niech w dobrze sporządzoney muzyce, ieden głos zły się znaydźie, wszytkich dobrze śpiewáiących zmiesza. Po zmartwychwstániu Páńskim, gdy Piotr z Ianem ryb łowieniem się báwili, pokazał się im nád brzegiem Pan Iezus, postrzegłszy go Piotr, co prędzey porwał się do Páná, á będąc nágim, *præcinxit se tunicâ.* To tylko Piotr był bez odźienia, á Ian czemu nie ták, ponieważ y on był w wodźie? Piotrá nie ták wodá obnáżyłá, iáko zła kompánia, gdy się do niey ná dworze Káifászowym udał, *negatio nudavit Petrum*, Ian zas że odszedł od támtey okázyi, nie popadł pod nágość. Zle bárdzo towárzyszyć ze złemi, bo zgołá wielká frekuencya, ma cokolwiek przysady, &c.

III.

III.

PVblikámi świątowemi śię báwić, ieſt bydź w okázyi do grzechu. Oto w Ewánielii świętey, oraz położono y publikánow y grzeſznikow, iákoby to zá iedno, kto publika śię báwi, muśi y grzeſzyć, muśi nie iednego ukrzywdźić, nie iednemu záſzkodźić, dokuczyć, ná ſądach, rádách, exákcyách, poborach, &c. Nuż w konwerſacyách publicznych, świátowych ſtroiách, ceremoniách, iáko wiele obłudy, nieſzczerośći, fałſzow, wſzytko to z publik. Szczęśliwy kto w kąćiku śiedźi, od ákomodowánia śię świátu wolen, beśpiecznie żyie, roſterkom nie podlega, od wielu grzechow ieſt oddalony. Nie ieſt iednym słowem *Publicanus & Peccator.*

IV.

POſtępuiąc w porządku ſtanow, dźiśiay zápalam pochodnią przed ſtanem wdowim, áby w tym świetle obaczyły wdowy. Náprzod ſwoię intencyą dla czego ſą wdowámi mowi Páweł Swięty. *Miey w poſzánowániu wdowy, ktore prawdźiwie ſą wdowámi, quæ vere viduæ ſunt,* z ktorych słow pokázuie śię, że to mogą bydź wdowy á nie prawdźiwe. Owá co czeka męża, wygląda niebogá, że śię iey kto náprze, wzdycha, tęſkni, á nie doczekawſzy śię, ſtárzeie śię, zgrzybieie, nie ieſt prawdźiwie wdową, bo z muſu. Druga nie chce iść, bo śię iey pierwſzy náprzykrzył, częſto śię koło głowy námachał, álbo dla pierwſzego nie raz z kurámi prześiedźiáłá; wdowa ieſt z boiáźni. Inna wdową żyie, bo śię iey chce bydź Pánią, ſobie wolną: mowi harwon kátu mąż, wolę ia też ſámá nád drugich głową gdakáć, niż kto ma nád moią, y tá ieſt wdową z pychy, z miłośći włáſney, á zátym wdową nie prawdźiwie. Prawdziwie wdowa, ktorey choć śię nápieráią, choć śię iey mąż pierwſzy nie náprzykrzył, choć rádá ieſt bydź pod czyią głową, przećię ſobie obiera ſtan wdowi, áby lepiey Pánu Bogu służyłá, áby śię cnotą wſtrzęmieźliwośći Pánu Bogu upodobáłá, &c. &c. *Powtore*, w tym świetle pochodnie zápaloney, niech upatruią wdowy, iáko im bydź nieprzyſtoi w zgiełku, w gminie, ále w oſobnośći, ná puſtyni. *Quid facit vidua, inter familiæ multitudinem? inter miniſtrorum greges?* A co wdowie między

zgráią

zgráią ludźi? Iudyth wielce chwalebna wdowá, iák ná puſtyni záwſze mięſzkáłá, bo ná nayniżſzym mieyſcu wybudowáłá ſobie ſalą w oſobnośći, y tám ſię ná modlitwie zábawiáłá, &c. &c. *Potrzećie*, w świetle pochodni zápoloney, niech widzą wdowy ſtroy ſwoy ſkromny, ſynogárliczemu podobny kolorowi, to ieſt popieláty: bo ná coż śiatki záſtáwiáć, ieżeli łowić nikogo woli nie maſz. Ieżeli przedáć nie maſz woli, á ná co kram rozpośćieraſz, &c. &c. Slubowáć wdowią czyſtoſtość, ieſt nákoniec z wielką zasługą, &c. &c.

V.

POchodnia zápalona w ręku białeygłowy, przy ktorey ználázłá groſz zgubiony, znáczyć bárdzo dobrze może, rozum, álbo świátło rozumu, ktore Pan Bog podał káżdemu żyiącemu człowiekowi, o ktorym Pſálmiſtá: *Signatum eſt ſuper nos lumen vultus tui Domine. Zápaliłeś o Boże pochodnię przed námi.* Náleży wſzytko przy tym świetle czynić, toieſt rozumnie, bacznie, z rozſądkiem, z uwagą. Rozum to ieſt, iáko oko w ludzkim ćiele, iáko *auriga* wozem kieruiący. Ieżeli kto ieſt niewidomy, á iáko upátrzy doł przed ſobą: ślepy ślepego gdy prowádźi, obádwá w doł wpádną. O iáko wiele nárzekáć muśi, ále częſto po ſzkodźie. Pan Bog mi był ná ten czás rozum odiął, oſzálałem był, oſzáláłám. O nie odiął ći Pan Bog rozumu, ále go zaćmiłá twoiá páſyá, námiętność, lubieżność, ſwawola, gniew, nienawiść. Dla tego, iáko ten co przez okuláry pátrzy częſto, ie przećiera, przemywa, áby lepiey mogł doyzrzeć, ták y rozum częſto oczyſzczáć, oćieráć potrzebá, z gniewu, z nienawiśći, z páſyi. W gniewie nikogo nie łáiáć, nie bić, ztąd álbowiem záboie, káleczenia, konwerſácye niepoczćiwe oddalać, y iednym słowem to czynić co rozum pokázuie &c.

VI.

o Miłośierdźiu.

MIłośierdźie wráca to, co człowiek w Ráiu utráćił. Mowi nádobnie Bernard S. czárt z Pánem Iezuſem ná kontrápunkt idą. Czárt podał Ewie iábłko, á porwał iey niebo. P. IEzus iábłkiem, pieniądzem dánym każe doſtáwáć niebá. *Da nummum & habebis cælum.* Słuſznie że małżonki ſą hoynieyſze, bo odkupuią

żonki

niebo iáłmużnámi, y ſobie y mężom, ktore Adámowa żoná zá iábłko utráćiłá &c.

z Zywotow SS. w dźień S. Zofii.

W Zywotách świętych dźiś kłádą Zofii świętey, ktorey Pan Bog dał trzy corki, tym oná imioná dáłá, Wiáry, Nádźieie, y Miłośći. Y dobrze bárdzo wyráźiły ná ſobie włáſnośći tych cnot, gdy zá Wiárę, dla nádźieie niebá, dla miłośći Chryſtuſowey krew przelały. Náuká áby káżdy ſtárał ſię doſyć czynić powołániu ſwemu, ſtánowi oſobliwie w cnotách náśládowáć Pátronow ſwoich.

Druga.

NA dźień dźiśieyſzy położony ieſt żywot Zofii S, ze trzemá corkámi, ktorych były imioná, Wiárá, Nádźieiá, Miłość. Pierwſza w lat 12. druga w lat 10. trzećia w lat 9. Iáko Zofia S. Mátką byłá tákowych corek według przyrodzenia, ták káżdy duchownie Oycem, Mátką ma bydź w duſzy, w ſercu ſwoim tego imienia trzech cnot Teoloicznych Wiáry, Nádźieie, Miłośći, ná tych wſzytko zbáwienie człowieká záwisło, áby wierzył o Pánu Bogu wſzytko, że ieſt Bog w Troycy iedyny, Oćiec, Syn, Duch S. Ze Syn ſtał ſię człowiekiem, że ſię zoſtáwił w Nayśw: Sákrámenćie, że ieſt wſzędźie obecny, płáćić będźie dobrym niebem, złych ſkarze piekłem. *Powtore.* Nádźieię mieć potrzebá o dobroći y miłośierdźiu iego, że pokutuiącemu grzechy odpuśći, że żyiącemu dobrze, da niebo. *Potrzećie.* Miłowáć potrzebá tegoż Bogá ze wſzytkiego ſercá, myśli, duſze, iáko Oycá, Dobrodźieiá, Stworcę, Odkupićielá. Iáko támte corki młode, ták te cnoty uſtáwicznie ſię máią w nas odmładzáć, odnawiáć te áfekty &c.

Náuká druga. Iáko ſtáráć ſię mamy dobrym żyćiem y poſtępkámi obráćáć ná nas oczy ludzkie. Powiádá Hiſtoryá żywotá dźiśieyſzych świętych, iż ná Zofią S. z iey trzemá corkámi wſzytek Rzym oko obroćił, iż ſię bogom pogáńſkim nie kłániały; ále Bogu práwemu y ukrzyżowánemu służyły. O iák ſzczęśliwe, że dla dobrego żyćia oczy ludzkie ná ſię obroćiły. Dwoiáki żywot ludzki obráca oczy drugich ná ſię, zły, y dobry. Zle ſię dźieie w ktorym domu, Pánienki żyią nie dobrze, wnet co żywo ná nię oczy obrocą. Ieſt świątobliwy w nich żywot, pobożne uczynki, pá

trzą y ná tákowych ludźie. Stáraymy śię ábyśmy dobremi uczynkámi nie złemi kierowáli ná śię oczy ludzkie.

Náuká trzećia. Iáko Wiárá wszytkim dobrym uczynkom kredensuie. Gdy tyran chćiał owe corki od Bogá odstrászyć, wielkiemi grożąc im mękámi, śmierćią, Wiárá pierwsza corká náprzod ná nię śię odważyłá, zá nią drugie poszły. Tákći Wiárá święta żywa, prawdźiwa, wszytkiego dobrego ma w nas bydź początkiem, kto ma wiárę dobrą, żywą, nie łátwo śię ná grzech odważy, bo wierzy co iest Bog, y iáko ćięszko karze: ostrożnie, przystoynie sobie záwsze postępuie, bo wierzy że Bog wszędźie ná niego pátrzy, w Kośćiele nábożnie, skromnie śię záchowuie, bo wierzy że Pan Iezus iest przytomny w Nayśw: Sakrámenćie &c. kędy wiárá martwa, málowáná, tám życie ládáiákie, nieChrześćiáńskie &c.

Trzećia.

WIadoma iest wszytkim Swięta Zofia, ze trzemá Corkámi, ktorych imioná, Wiárá Nádźieiá, Miłość. Między Swiętymi ná dźień dźiśieyszy, iest położony świątobliwy ieden Opat, ná imię *Spes*, Nádźieiá. Był zaprawdę y rzeczą y imieniem nádźieią, dla niebá y nagrody wieczney, wszytko to co miał, łożył ná chwałę Bożą, zbudował Klásztor blisko Spoletu we Włoszech, y w nim stárszym będąc, iáko słońce świećił promieniámi wielkiey świątobliwośći. Bądźmy tegoż imienia *sperantes*, nádźieię máiący, że będźiemy w niebie, że przez Páná Iezusa zasługi będą nam grzechy odpuszczone, *sperantes in Domino*, niebo y chwałá wieczna nágotowána.

Náuká 2. Znák w kim iest nádźieie prawdźiwey cnotá, w świátowych rzeczách nádźieie nie pokłádáć. Aby ten Swięty doskonáley swemu imienieniowi dosyć uczynił, náwiedzony był od Páná Bogá ślepotą, ták iż lat 40. nie widźiał. Oto żeby świát oczu iego dobrámi swemi iákokolwiek ku sobie nie nákłonił, á z tąd żeby w nim żadney nádźiei nie pokłádał, nie chćiał P. Bog áby nań pátrzył, áby ná nim cokolwiek powábnego widźiał, ále żeby śię wszytek wewnętrznym okiem w Bogá y rzeczy niebieskie zápatrował. Tákći iest, nie może tám bydź doskonáła nádźieiá

dźieią w Bogu kędy się serce zá świátem ubiega, y ná rzeczy źiemskie się zápátruie.

Náuká 3. Iáko Pan Bog tych ktorzy w nim nádźieię pokłádáią, powierzchownie zásmucáiąc wewnętrznie ćieszy. Przez lat 40. ten święty ták uprzykrzonym kálectwem trapiony, nigdy iednák naymnieyszego znáku ná twarzy nie pokázał, záwsze wesoły, dodawał Pan Bog *speranti in se* weselá wewnętrznego, ktore mu wszelką przykrość odeymowáło.

Náuká 4. Iáko ślepy naywięcey widźi táiemnice Nayśw: Sákrámentu. Po lat 40. przeyrzał ten święty ktorego záraz Pan Bog nátchnął, żeby chodźił od Klasztoru do Klasztoru z zbáwiennemi náukámi, kazániami, iákoż toczynił z wielkim pożytkiem. Rzecz dźiwná, ten ták długo nie widząc, nieczytáiąc, naywięcey umiał. Ieſt to też właśnie y tu, naymniey w tey táiemnicy szperaiący okiem przyrodzonym, naywięcey dochodźi okiem wewnętrznym wiáry: *Beati qui non viderunt, & crediderunt.* Y toć ieſt co mamy w Ewánielii świętey, że do oney wieczerzy wielkiey záwołáni byli ślepi. *Voca cæcos &c. claudos &c.*

Ná Srzode Niedźiele III. po Swiątkách.

DLa záprowádzenia dusze do niebá, żadna praca, żadna fátygá ćięszka bydź nie ma. Páſterz zgubioną nálazszy owieczkę, wźiął ią ná ramioná, dźwigał, niosł, y zániosł do owczarniey. Rzecz osobliwey godna uwagi, że ten Páſterz dosyć zfátygowány szukániem, miáſto odpoczynku ieszcze ćiężaru sobie przyczynia, dźwigáiąc: áleć miły to był iemu ćiężar, nieść duszę zgubioną do niebá, prowádźić ią do owczárnie ubłogosłáwioney. Aniołowie sámi máią zá wielką to sobie poćiechę, tákowy ćiężar, Mendyká owego Lázárzá po śmierći nieśli sámi do niebá. O mężách Apoſtolskich świadczy Psálmiſtá, że lubo w płáczu y we łzách śiali, toieſt lubo z pracą wielką náwrácáli pogáńſtwo, przećięż gdy dusze pozyskáli niebu y Bogu nieśli *cum exultatione*, z rádośćią, z wesołośćią, iák owo gospodarze znoszą snopki do gumná, *portantes manipulos suos.* Toć ieſt co o świętych Apoſtołách przepowiedźiał Izáiasz, że *lætabuntur, sicut lætantur in messe Isai: 9.* Cieszyć się będą

z obłowu duſz ludzkich, iáko goſpodarze z windemiy, gdy z pola z winnic zbieráią. Fránćiſzek S. Xáwier zbliżáiąc ſię do Indyi, widźiał, bá y czuł przez ſen ćiężar wielkiego murzyná Indyániná, zrozumiał co to znáczyło, że ich miał do niebá dźwigáć, ták był z tego weſoł, iákoby go naywiękſze potkáło ſzczęśćie. Ieżeli tym, y wſzytkim innym nie były przykre ćiężary około duſz ludzkich, dáleko bárdźiey ma bydź káżdemu miła wſzelka praca około ſwoiey duſze &c.

II.

DZiśieyſzy dźień Iozefowi S. oſobliwie poświęcony, dáie mi okázyą zápalenia pochodni ſtanowi Małżeńſkiemu. W ktorym świetle nie będę reprezentował powinnośći wiáry, miłośći, zgody, ále to co mniey uważaniu ſię znayduie. Naprzod iż mąż powinien ſię ſtáráć o małżonkę y iey potrzeby. Wydáię ſię, tá powinność w Iozefie Swiętym Małżonku, ktorego widźiemy, á on ná ośiełku śiedzącą prowádźi Nayśw: Oblubienicę ſwoię, nie oná śiedzącego prowádźi: tákći małżonkom należy obmyśláć wczás, wygodę w iedzeniu, w chodzeniu żonie ſwoiey. Adam pierwſzy mąż, ſtworzony ná to w ráiu, áby robił, prácował, ná żonę, ná dźieći. Y wprzod niżeli ſię ożeni, powinien myśleć iáko żonie da opátrzenie, nie ináczey iáko ten co budowáć záczyna, o czym ſkończyć. Nie dobrze czynią mężowie co tylko ná żonine ręce pátrzą, á ieſzcze gorzey, ktorzy co żoná zárobi utárguie, ziedzą, zpiią, zhuláią. Prawdá że y żoná ma bydź pomocą pracuiącemu, nie bez táiemnice że z boku śpiącego Adámá Ewá wźięta, mąż śpi, odiedźie, ſpráwy rożne od domu odwabią, niechay oná ſtrzeże, pilnuie, dom prowiduie.

Powtore. Należy mężowi ułomnośći żonine znośić, wiedźiał kogo poiął. O pierwſzey Ewie mowi Piſmo święte, że ią przed Adámá Pan Bog przyprowádźił, áby ſię iey przypátrzył, áby widźiał y wiedźiał co, y iáką poymuie. Ták káżdy widźiał y wiedźiał co bierze, niechayże znośi ćierpliwie &c. Doſyć przykre były Iobowi, Tobiaſzowi żony, wołáły, złorzeczyły, urągáły ſię, á oni ná to; *iáko bez rozumu mowiſz.* Doſyć mężowi powiedźieć: á miła duſzko, iákbyś rozumu nie miáłá, nie fukáć, nie pukáć. Żoná też

wzáiemnie niechay będźie iáko owieczká, pod ktorym podobieńſtwem opiſał ią Náthan, ktora *coram tondente ſe obmutuit*, ſtrzygą, ſkubią owieczkę, milczy. Ma bydź iáko portem, brzegiem: biią wáły, ſzturmy ná morzu, przyidą do brzegu, áż ſię rozbiiaią, ućiekáią, ták fáſoły, gniewy mężowe, o wielki małżonki milczący piaſek.

Potrzecie. Vſzánowánia zobopolnego trzebá, mąż żonę tráktowáć powinien, nieiáko sługę, niewolnicę, bo z boku mężá wźięta, á on z gliny: oná w Ráiu ſtworzona, on przed Ráiem, oney ſam Bog był dźiewosłębem. Zoná wzáiemnie ma ſzánowáć mężá iáko głowę ſwoię, nie ma ſię przed innemi ná niego ſkárżyć &c. Moniká świętego miáłá mężá Pátriciuſzá dźiwaká, nie ſkárżyłá ſię, ieſzcze y drugie o to gromiłá &c. Doſyć to ná krotką tę niech będźie náukę.

III.

MAdrego ieſt człowieká, doświádczywſzy czyiey złośći, zdrády, nie łátwo nápotym onemu ufáć. Páſterz Ewánieliczny ználaźſzy zgubioną owcę, záraz ią bierze ná rámioná ſwoie, dźwiga: *Imponit ſuper humeros ſuos*, czemu nie pędźi przed ſobą, czemu nogom iey nie ufá? nogi to ſpráwiły, że ſię zábłąkáłá, że od trzody odeſzłá, odbiegłá: więc nie wierzył tymże nogom, áby iey były znowu ná toż błąkánie nienáprowádźiły. Kto raz dozna kogo, niech mu nápotem nie dowierza. Pan Bog wyrugowawſzy Adámá z Ráiu, poſtáwił przed wrotámi rayſkiemi Cherubiná, z obosiecznym ogniſtym mieczem. Ná co ták ſtraż wárowna przed iednym człowiekiem, zákazáć było. O iuż ſię był ſpárzył ná Adámie Pan Bog, zákazał mu pożywáć z drzewá owocu, á słuchałże? słuſznie zátym mu niedowierza, nie ufa. Nádſtáwił ſię Ruben Oycu ſwemu Iákobowi Swiętemu Pátryárſze, domagáiąc ſię, áby ná iego ręce dał Beniáminá do Egyptu, iuż y dwu ſynow ſwoich, iákoby *in pignus* dáwał. Przećięż niechćiał Oćiec iemu ſynáczká ſwego kochánego poufáć, ále innemu z Bráćiey. Czemu? bo pámiętał, iáko tenże *maculaverat cubile Patris ſui*, nie dobrze ſię, áni poczćiwie w domu iego záchowáł: ták to należy do roſtropnośći człowieká ſtrzedz ſię tego co raz zdrádźił, oſzukał. Pomyślże ſobie

káżdy iák wiele rázy oſzukányś ieſt człowiecze od świátá, od czártá, od ćiáłá, coś zá ſzwánk ná duſzy poniosł w tey, álbo owey okázyi, konwerſácyi &c. ſtrzeſzże ſię, nie ufay &c.

IV.

POchodnią zápaloną, przy ktorey groſz zgubiony nálázłá białagłowa, może bydź y rádá, dobra, zdrowa, zbáwienna. *Conſilium ſanum ſalutare.* Przy rády dobrey świetle rádźi nam Duch S. czynić. *Fili abſq; conſilio nihil facias.* Chce Pan Bog, ábyśmy ſię ták w rzeczách Duchownych iáko y potocznych, drugich rádą rządźili, nie tylko dla tego, ábyśmy od innych informácyi więkſzey záćiągáli, ále też y dla tego, ábyśmy przez tę náſzę powolność, posłuſzeńſtwo, ſubmiſyi oświádczyli. W tey iednák rádźie wielkiego rozſądku, *A Conſilio malo ſerva animam tuam.* nápomina znowu Duch Swięty, od złego porádniká ſtrzeż duſze twoiey. Náucza Fránćiſzek S. Sálezyuſz, iż człowieká gniewliwego, furyatá, rádzący ſię w krzywdźie, uráźie ſwoiey, nie usłyſzy inákſzey rády, tylko ſię zemśćić, á oddáć zá ſwoie, nie dáć ſobie ná gębie gráć. Piiánicá, nie porádźi do wſtrzęmieźliwośći, y owſzem ieſzcze zá rękę poćiągnie do kuflá, do kiliſzká. Złodźiey, ſzárpácz, od kradźierzy nie odwiedźie. Nieczyſty czyſtego chwalić nie będźie. O Lámechu co zábił Kaimá ſą te zdánia. Niektorzy, iż uczynił z nieſtrożnośći, chłopiec máły iuż ſzwánkuiącemu ná wzrok pokazał między krzewiną iákoby iákieś zwierzę rucháiące ſię, á on był Kaim człek, Lámech z łuku ſtrzelił zábił człeká miáſto zwierzá, co obaczywſzy y onemu chłopcu toż uczynił według tego co piſmo święte mowi. *Occidi virum in vulnus & adoleſcentulum in livorem meum. Gen:* 4. A máłoż onych Paniątek, co im ſubſtáncyą bogátą oćiec zoſtáwił, młokoſzkow ná przyimuią, zá ich rádą námowieni idą, potrácą drugich náwodzą *Conſilium ſequimini, &c.*

V.

O Miłośierdźiu.

MIłośierni z długow ſię wypłacáią. Iáłmużná, nie ták ieſt miłośierny z łáſki, ále bárdźiey z powinnośći uczynek. Ták mowi piſmo święte, *Nie odwracay ucbá od ubogiego, ábyś mu oddał*

dług

dług twoy. Naypierwsza káżdemu iest obligácya, dług wypłácić. Focyoná w Atenách ná skłádkę do ofiar Senator námawiał, á on pálcem skazawszy ná kredytorá: tu moiá práwi ma bydź pierwsza ofiárá. Ieżeliś tedy długu ordynáryinego nie winien kredytorowi? Chwałá Bogu. winieneś ieszcze ubogiemu, płáćże, daway, &c.

Z Zywotow Swiętych, z Swiętego Paulina.

NAydoskonálsza cnotá iest náśládowáć Páná Iezusá, bárdzo dobrze to wykonał dźisieyszy Paulinus Swięty, ktory wszytkie swoie dobrá rozdawszy, ná ubogich, ná więźniow osobliwie wykupowánie. Gdy uboga iedná wdowká, máiąc iedynego syná swego w niewolą pogáńską zábránego, przyszedszy do niego, prośiłá go o pieniądze, ná wykupienie iego, gdy cále co dáć nie miał, dał iey śiebie sámego, mowiąc: iedź ze mną do pogánow, mnie tám zostaw, syná swego odbierz. Rozumiáłá wprzod niewiástá, że z niey żártuie Biskup, lecz gdy *seriò* mowił, uczyniłá, poiáchá łá z nim, prezentowáłá Tyránowi, syná wźięłá, Paulina w więźieniu zostáwiłá. Ow Paulinus prawdźiwy náśládowcá Chrystusow ktory ná łonie Oycá Przedwiecznego zostáiąc, áby człowieká od wiecznego więźienia uswobodźił, sam z stąpił ná wygnánie tego świátá, ćierpiał nędze głod, ubostwo, áby tylko człowiek był wolen. Dźiękuymy, wychwalaymy, nieskończoną dobroć Boską &c. Opatrzność, *providentia*, Páná Bogá nászego iest táka, iż umie rzeczy wszelkie do dobrego kierowáć końcá. Swięty Paulinus sam ieden w więzy pogáńskie poszedł, powroćił się z tyśiącámi wielu, gdy álbowiem był áplikowány zá ogrodniká, Tyran u ktorego zostawał, widząc w nim osobliwe przymioty, wymowę, náukę, skłonił bárdzo serce do niego, ná co też on umiał zárabiáć, bo frukta, źiołká, co naywybornieysze ná stoł iego przynośił. Z tąd dáley poszło, iż skoro się dowiedźiał co zacz iest, on iego więźień, obiecał go záraz wypuśćić, y to czegoby chćiał iemu podárowáć. Paulinus nic więcey nie prágnął, tylko áby mu były dárowáne wszytkie owieczki iego, ktore się w więzach pogáńskich gdźiekolwiek znáydowáły, szukano wszędźie, cokolwiek się ich ználázło, z temi wszytkiemi powroćił się do swego Biskupstwá. Oto iák przedźiwna dyspozycya Boska? ták mu się oná

sowićie nágrodźiłá, ku bliźniemu miłość, sam ieden wszedł, sámotysiąc y więcey powroćił, &c. *Potrzećie*, z tegoż żywotá Swiętego náuká tu, iáko woyny, persekucye, przykrośći rożne ná świećie, są to bicze, ktore Pan Bog sam Tyránom podáie, ná ukáránie grzesznych. Pauliná tego trzymał u śiebie w więźieniu źięć pogáńskiego Tyráná, ten záś miał widzenie tákie przed śmierćią zdáło mu się, iakoby stárcy iácyś záśiedli ná sądzenie iego, między ktorymi też y Pauliná tego widźiał, skoro go tedy obaczył, záwowołał, iuż źle koło mnie, był ten z drugiemi, ktorzy mi bicz z ręku odbieráli. Co to był zá bicz, tylko oná moc y władza, ktorą máiąc ućiskał práwowierne, áby przez to ich korony wieczney godnymi czynił. Adoruymy tę opátrzność Boską.

Z Swiętey Akwiliny.

Między pierwszemi Pánienkámi y Męczennicámi Chrystusowemi, iest też S. Akwiliná w Pálestynie urodzona, ktorey w te dni pámiatká przypada. Z tey żywotá, te náuki.

Pierwsza. Iáko dźiatki młode, synaczkowie, coreczki, powinny umieć Kátechism, náukę Chrześćiáńską. Akwiliná będąc máluczką dźiewczynką, z Rodźicow Chrześćiáńskich urodzona, chodźiłá do szkoły z Pánienkámi drugiemi, żydowkámi pogáńkámi, iáko ieszcze tego ná ten czás pełno było w Ierozolimie. Vmieiąc dobrze Kátechism, náuczáłá y owe, co iest Swięta Troycá: powiádáłá im, iáko Syn Boży stał się człowiekiem, iáko umárł ná krzyżu dla nas, iáko iest piekło, niebo, wieczność, gániłá ich wiárę, Bogi pogáńskie, &c. y wiele ich náwroćiłá. Oto tę Pánienkę umieiętność Kátechismu, uczyniłá Apostołką Chrystusową. Z tąd Rodźicy, niech posyłáią dźiatki swoie ná Kátechism, bo czego się z młodu náuczą, dobrze y ná stárość pámiętáć będą.

Náuká wtora. Iednego czásu, momentu, brác ná rozmysł nie potrzebá wokácyi do grzechu, do obrázy Boskiey. Volutianus Stárostá Ierozolimski, od Dyoklecyáná tám zesłány, áby zábiiał tráćił wiernych Chrystusowych: dowiedźiawszy się o Akwilinie y przywoławszy ią przed się, pytał. Tyżeś to iest, co zwodźisz kompanki twoie? co Bogi násze gánisz? &c. gdy co prawdá, odpowiedźiáłá; wprzod łágodnymi, á potym ostrymi groźbámi y

męczeń.

y męczeństwy, chcąc ią odwieść od wiáry S. dawał iey ná rozmysł tyle czásu y dni, ile sámá chćiáłá. A oná: áni iednego momentu od ćiebie nie proszę, záraz bez wszelkiego námysłu powiádam że Chrystusá nie odstąpie, fałszywych Bogow znáć niechcę, twoich się áni okrućieństw, áni śmierći nie boię. Toto tákowa ma bydź rezolucya, kiedy álbo okázya kto dáie do złego, álbo myśl y imáginácya nástąpi, álbo fortel iáki do głowy przyidźie, coby nieprawdą, fałszem, zdrádą, záraz záwołáć, mowić w sobie, niechcę, niepozwálam, nie przyimę.

Trzećia náuká. Iáko śmierć káżdego człowieká, iest w ręku Boskich. Po wielu kátowniach srogich, tę Pánienkę nácstátek zá umárłą tyran zostáwił, y wyrzućić kázał zá mury, ná pożárćie psom, zwierzom, ále od Aniołá uzdrowiona, stáwiłá się stárośćie názáiutrz, zádźiwił się że żyie! Więc roskázał kátu szyię iey ućiąć, gdy iuż ná plácu klęczáłá, wprzod duchá Bogu oddáłá, niż kát mieczem uderzył. Oto Pánienká w ten czás umárłá, kiedy Bog chćiał. Wie, le sobie życzą śmierći z niećierpliwośći, wiele też długiego wieku żyćia prágną, áni pospieszyć, áni przedłużyć nie można, bo Pan Bog sam *constituit terminum* káżdemu, *qui prateriri non potest* &c.

Druga.

AKwiliná Swiętá Pánná y Męczenniczká Chrystusowa, w rok od Oycá odumárłá w sierotstwie; przećięż wychowáná od Mátki ták świątobliwie, że dźiewicą y Męczennicą Chrystusową zostáłá. Ták dobre potyka wychowánie dźiatki, ktore ná dobre Mátki nápádną. Ztąd dáleko pożytecznieysza iest do wychowánia dobroć Mátki, niżeli Oycá: lubo áby oboie dobrzy byli, życzyć potrzebá.

Ná Czwartek Niedź: III. po Swiątkách.

KTo chce złego náprawić, pozyskáć, niech z nim wprzod dobroćią záczyná. Trzebáby się było spodźiewáć, że ználeźiona owcę pásterz miał śiekáć, łáiać, że się od trzody oddaliłá, że się zábłąkáłá, á potym y kiiem dobrze boki otrzepáć: nic tego nie czyni, ále iey nátychmiast rámiona swoie ofiáruie, ná nię ią wkłada, nieśie dźwiga, chąc ze złey dobrą uczynić, chcąc ią ná dobrą drogę náprowádźić, od łáskáwośći wielkiey z nią záczyná. Właśnieć ták

postąpił sobie y ów Ewánieliczny Oćiec z márnotrawnym synem: powrá.á do Oycá, wszytkę przemárnowawszy substáncyą, ledwo go zdáleká obaczy, wybiega przećiwko niemu, woła czeladkę: *Cito proferte stolam primam, induite illum. date annulum in manu ejus, adducite vitulum saginatum.* Luc: 15. *Co prędzey száty ozdobne przynieśćie, przyoblecżćie, pierśćieniem drogim ręce iego przyozdobćie, ná bánkiet co tłustego zábić rozkażćie.* Bá Pánie Oycze, nie tegoć synáczek godźien, trzebáby to kaydány przynieść, postronek nágotowáć: *Prius concilium, quàm convivium, prius jeiunium*, ináczey Oćiec; *prius convivium*, od dobroći, łáskáwośći záczyná. Toć przyznáie Oycu niebieskiemu Psalmistá: *Misericordiam, & judicium cantabo tibi Domine*, Psal: 100. *Miłośierdźie y sprawiedliwość, przyznam ći o Boże.* Wprzod miłośierdźie pokázuie Bog, y dla tego więcey nim spráwuie, dokázuie, Iozef Pátryarcha przez co zhołdował sobie cáły Egypt, że stánąwszy przed nim wszyscy záwołáli: *Et nos, & terra nostra tui erimus. Gen:* 47. Y my, y cáła źiemiá nászá, tobie hołdowáć będźiemy, tylko że pánowánie iego záczęło się od chlebá, od udźielenia zbożá, pszenice, *prius convivium.* A czy nie toż z námi grzesznemi czyni nász Oćiec, nász Zbáwićiel? grzesznicy zeznayćie, ieżeli was nie wprzod potyka *convivium* niż *iudicium.* Wyspowiedasz się grzechow twoich, zádać pokutę Kápłán, post, włośienicę, dyscyplinę, áż tobie Pan Iezus pierwey ofiáruie *convivium*, áż ćiebie pierwey częstuie Nayśw: Ciáłem swoim, áż ty záraz do konfesyonáłu, prosto do Páńskiego stołu, post, umártwienie, pokutá, to iest spráwiedliwość potem, wprzod miłośierdźie, wprzod dobroć, łáskáwość. Dźiękuymy, winszuymy &c.

II.

Niewymowna w tym dobroć Páná Iezusowa, że się y grzesznikom udźiela w Nayśw: Sákrámenćie. Fáryzeuszowie dźiwowáli się w Ewánieliy S. przeszłey Niedźieli, iż Pan Iezus ie z grzesznikámi. *Cum peccatoribus manducat.* Ale to iest nierownie większa, że *à peccatoribus manducatur*, że go grzesznicy pożywáią. Mogłby był Pan Iezus postánowić, áby go ći tylko pożywáli, co nigdy nie zgrzeszyli, álbo ći tylko co raz zgrzeszyli, álbo ći co prawdźiwie pokutuią, áż ináczey. Y grzeszni, y źli ludźie máią tu wolny

ny przyſtąp. *A peccatoribus manducatur.* Stáraymy ſię przynamniey, áby *à peccatoribus pœnitentibus verò* był pożywány &c.

III.

DZień Czwartkowy, y poſtánowieniem Nayświ: Sákrámentu, y poſtánowieniem Kápłánow ieſt uprzywileiowány, niechayże dziś roziáśnieie pochodnia náuki duchowney przed Kápłáńſkim ſtánem, co áby udatniey było, ſtáwiam zá wizerunek Kápłánow, ktorych więc poſpolicie zowią Piáſtunámi Iezuſowemi. Pierwſzego Piáſtuná iego, iákim go Nayświ: Pánná uczyniłá Swiętego Symeoná w Kośćiele Sálomonowym. O tym tedy świadczy Ewánielia święta, że był *Senex iuſtus timoratus, & veniens in ſpiritu in templum Domini, Był ſtárym, ſpráwiedliwym, boiáźliwym, y w duchu do Kośćiołá przychodzącym.* Teć ſię máią krom wielu innych w kápłánách znaydowáć przymioty. *Náprzod, Senectus*, ſtárość: poświęcáią ná ſtan duchowny y młodych, w lat 25. xiędzem zoſtáć może; ále lubo ieſt wiek młody, ſtáre powinny bydź obyczáie. Więc iáko ſtáry człowiek niedba o świátowe krotofile, muzyki, bánkiety, ſmákowite potráwy. Berzellai ná imię od Dawidá Krolá záproſzony ná dwor Krolewſki, odpowiedźiał: iużem ia ſtáry, mnie nie ućieſzą świátowe zábáwy, komedye, tany, bánkiety, dobrze mnie w ſwey komorze, izdebce. Tákim to ſtárym ma bydź Kápłán káżdy, bo y przy święceniu czyta Biſkup Hiſtoryą tę, iáko Moyzeſzowi ſtárych Pan Bog przybieráć zá pomocnikow ſobie roſkázował. *Senes populi quos tu noſti.* Niechay tedy iáko słáby nie dba o ſtroie, o melodye, o ſmáczne obiády &c.

Powtore. Symeon, piáſtun Iezuſow, był *iuſtus*, ſpráwiedliwym. Tákći y Kápłan káżdy, bo iáko mowi Grzegorz S. miáſto ubłágánia Bogá, więcey gniewa, niemiły, niewdźięczny przyczyńcá. *Iuſtitia*, ná prawdźiwey świątobliwośći záwisłá, ktora y powſzednich mákuł nie przyimuie, wymowki godni świętey, choć z powſzedniemi żyią grzechámi: *iuſtitia*, duchownych więcey potrzebuie częſtych ſpowiedźi, rekoncyliácyi &c.

Potrzećie. Symeon był *timoratus*, boiáźliwy. Bać ſię potrzebá Kápłánom, bo ná nich ſię ſkárży Pan Iezus przez Proroká: *Si inimicus meus maledixiſſet mihi &c.* gdyby kto obcy był przećiwko

mnie, ále ten co ze mną codźienny u stołu, *Veniat mors super illos &c.* śmierć często nagła ná tych, do piekłá zstępuią. Y ząd śmie ieden z Doktorow mowić, że więcey Káplánow w piekle niżeli w niebie.

Poczwarte. Symeon Duchem świętym prowádzony przychodźił do Kośćiołá. Wiele iest Kápłánow, co ich do Kośćiołá ćiągnie interes, iałmużná, pytáią się co zá Procesyą, co zá Anniwersárz &c. Nie broni się y iałmużny, ále *primario* Pan Bog, Duch S. chwałá Boża, ochotá do służby Bożey niech prowádźi. W tym świetle obaczy káżdy powołanie swoie.

IV.

CO byłá pochodnia zápaloná w ręku białeygłowy groszá szukaiącey, y przy niey zgubioney nayduiącey: toiest między innemi Wiárá S. przy ktoreyto wszytkie dobre uczynki odpráwowáć się powinny. Powiedział Apostoł, *iustus ex fide vivit, spráwiedliwy z wiáry żyie:* toiest, wszytkim iego dobrym uczynkom Wiárá Swięta przyświeca. To iest: idźiesz do Kośćiołá, niech ćię tám wiára twoiá prowádźi, ktorać przypomina, że lubo wszędźie Páná Bogá chwalić powinno, przećięsz P. Iezus powiedźiał *dom moy, dom modlitwy.* Daiesz iałmużnę, nie dla uprzykrzonego wołánia ubogiego day, ále dla tego że wiesz z wiáry iż ná sądźie Bożym, sáme tylko miłośierne będą płatne uczynki. Nie dasz się skłonić, námowić do grzechu, nie dla nástępuiącey po nim niesłáwy, sromoty, lecz dla tego, ábyśćie Páná Bogá dobrá naywyższego nie obráźili. Záchowuiesz się skromnie między ludźmi, czyń to osobliwie dla tego, iż wiesz z Wiáry świętey że Pan Bog ná ćię wszędźie pátrzy &c. A tá osobliwie Wiárá świećić się ma w uszánowániu Nayśw: Sákrámentu, ilekroć mu się pokłoniwszy przed nim poklękniemy, záwsze dla tego czyńimy, iż wierzemy, że tu iest prawdźiwie Chrystus, Syn Bogá żywego: boć tez y dźieći máłe, bezrozumne, widźiemy że biią czołem, że upadáią ná kolána, á tym czásem nie wiedzą co się w Nayśw: Sákrámenćie zámyka: násze ukłony, czołem bićia, máią bydź ináksze. Szczycąc się też y Heretycy że wiárę máią, ále tá iest obłudna, dla tego że nowa

Wiá-

Wiárá S. Katolicka ieſt iáko gośćiniec bity, utorowány, od ſamego Chryſtuſá, Apoſtołow, Doktorow SS, ich iáko śćieſzká od gośćińcá oddalona. Iáko tedy káżdy z drogi ziechawſzy błądźić pewnie muśi, ták y oni. My dobrze idźiemy, dobrze wierzemy: tylko tę wiárę práktykuymy w uczynkách náſzych.

V.

Ná dźiśieyſzey Proceſyi, te álbo podobne myśli y medytácye náſze bydź mogą.

P*ierwſza.* Wyprowadzaymy Páná Iezuſa ná rynek, ulice, idźiemy z nim koło domow, kámienic, ná co? áby im pobłogosławił; w nich mięſzkaiącym, áby był miáſtá y iego obywátelow obroną. Ieżeli álbo nim, dla ſkłonienia ſię Arki ſtározakonney w dom Obededomá, dom ow wielce był błogosłáwiony, ktorego błogosłáwieńſtwá życząc, y ſpodźiewáiąc ſię od teyże Arki Dawid Krol wprowádźił ią do miáſtá ſwego: dáleko więkſzego nierownie ſpodźiewáć ſię błogosłáwieńſtwá, od przytomnośći P. Iezuſá, bylesmy o nię prośili, y iego ſię godnemi ſtáli. Co do obrony miáſtom, mamy w żywoćię S. Klary, iż kiedy Sáráceno- wie dobywáli miáſtá Aſſyzu, tá Swięta boiąc ſię o ſwoy Klaſztor, przyniosłá Nayświętſzy Sákráment do forty z proceſyą śioſtr ſwoich, prosiła o záchowánie Oblubienic ſwoich. Usłyſzáły głos od Páná Iezuſá. *Ia was bronić będę.* Przydáłá ieſzcze prozbę, Pánie proſzę y zá miáſtem tym, ktore nas żywi, opátruie, y tu odpowiedź wźięłá, ućierpią cokolwiek, iednák nie przemoże pogáńſtwo nád nim. Tąż opieką Wálencya Miáſto w Hiſpánii ćieſzy ſię, kiedy roku 1293. Sárácenow Nayświętſzy Sákráment obnoſzony z murow zegnał, y w roſypkę podał. Obraz Páná Iezuſá Abágárowi Krolowi Edeſſy posłány, toż miáſto od Chozroaſzá Królá Perſkiego obronił, kiedy z nim po murach obchodzono, ognie ná dobywánie miáſtá nágotowáne, ná ſámychże *recidebant.* Nie Obraz, lecz ſam Pan Iezus tu obchodźi mury, rynki, ulice náſze. *Powtore.* Myślmy o tym, iákoby tą Proceſyą nágrodźić Pánu Iezuſowi, one po miáſtách, miáſteczkách obchodzenia, bez wczáſu wygody, á oſobliwie onę oſtátnią, przy męce ſwoiey Proceſyą. Zá włoczenie, ćiągnienie go po ulicách Ierozolimſkich, wyrządzaymy

my mu uroczystość teraz prowádzenia. Zá ásystencyą kátow, Ycłikow, ásystencye, z Pánow, Krolow, Xiążąt, zá zelżywe okrzyki, wesołe tryumfálne pienia, melodye, Symfonie, zá koronę ćierniową, wiąneczki z kwiećia ziół rozmáitych. Nágradzaymy tąż Procesyą, wszelkie iego w Nayswiętszym Sákrámenćie nieuszánowánia od Heretykow, Zydow, Pogan, y złych Kátolikow. Więc y to, że Pan Iezus zostáie w Sákrámenćie, bez pompy, ápárátu, teraz mu nágradzaymy, &c.

VI.

OChotá, áfekt, przyiaźń, miłość, ulżywa ćiężaru prácuiącemu, dla tego ktorego kocha. Pásterz szukáiący owieczki zgubioney, o co się ná fatygował, ná prácował, áż ználazszy, ieszcze się więcey obćiąża, kłádąc ią ná rámioná swoie. Czy nie dosyć iuż było pracy, fátygi, z biegánia, ieszcze iey z dźwigánia przyczynia, nic to wszytko kocháiącemu ćięszko nie było. Kiedy owo Ionasz uchodźił, áby Niniwitom miłośierdźia Boskiego nie opowiedźiał, gdy nań ná morzu burzliwość powstáłá, y z temi co go w okręćie wieźli, łubo sam pozwolił się w morze wrzućić, áby y nawáłność y ich praca ustáłá. Przećięsz *ocyi illi remigabant ad aridam*, robili, prácowáli dużo, áby człowieká sálwowáli. Tu z iedney strony fálá, z drugiey praca, przećięsz od niey bydź wolnemi niechcą, miłość, stáránie, prágnienie, záchowánie zdrowia Proroká, lekką nie ćięszką im czyniło praca. Wiádoma iest historya w piśmie świętym, iáko gdy Prorok Páński Izáiasz, wyznał y ogłośił przed Pánem Bogiem, ustá swoie zmázáne, *pollutis labiis ego sum*: nátychmiast z Seráfinow ieden, wźiąwszy w ręce swoie rozpalony wągiel, niosł go, y z nim z niebá z stąpił, chcąc oczyśćić Proroká. Rzecz dźiwna, że ten Seráfin áby usłużył Izáiaszowi, sobie dogara wąglem rospalonym! miłość, áfekt spráwuie. A nie widźiemysz tey miłośći w Pánu Iezuśie, w Nayświętszym Sákrámenćie wystáwionym? Co tu on ćierpi, co ponośi, iák się uniża, żeby tylko dogodźił zbáwieniu káżdego dusze. Podziękuymy, wychwalaymy, *Laudetur Sanctissimum Sacramentum*.

VII.

VII.

O Miłośierdźiu.

DAwáiący potrzebuiącym, ubogim, szelągi, pieniążki, wytrącáią z ręku Boskich złoto, kámienie drogie, y dyámenty. O ręku Boskich świádczy Pismo święte, że są pełne hyácyntow, kámieni drogich, *Manus ejus plena hyacinthis:* więc kiegy kto podaie garzść szelągow temu do ręku, ktory w niey trzyma pełno czerwonych złotych, áby támte wźiął, złoto oddawáć musi: ták też się właśnie dźieie; dáiemy szelągi ubogim, Pan Iezus ie przez nich bierze, á biorąc, to co w swoich trzyma, upuszcza. Y z tąd mowi Doktor Swięty. *Da nummum & habebis cælum. Day pieniądze, będźiesz miał niebo.* Ieżeli gdźie iák u Páná Iezusá w Nayświętszym Sákrámenćie, ręce pełne hyácyntow, drogich skárbow łáski Bożey; daymysz w Imię iego, á weźmiemy z iego ręku, &c.

z Zywotow SS. Ná dźień Swiętego Awitá.

DNiá dźisieyszego, przypáda w Kośćiele Bożym pámiątká Swiętego Awitá, pobożnego Kápłáná, ktorego cnoty świątobliwośći, ten był początek, iż co mu więc ku żywnośći przynieśiono, álbo dano, nie doiadáiąc ubogim udźielał, donośił. Dobra to náuká dla nas, ábyśmy u stołu śiedząc, z tálerzá, z półmiská ubogiemu cokolwiek posłáli. Czeládnik, zarobnik, kupi chlebá bochenek, niech też z niego udźieli ubogiemu,

Druga z Swiętego Awitá.

Swiętego Awitá żywot, iest ná poćiechę száfárzom, klucznikom, ktorym często dokuczáią rożni, o niewygodę.

TEn Swięty będąc w pewnym Klasztorze Bráćiszkiem, skromnym, ćichym, powolnym, nikomu nie uprzykrzonym, ktoro mu Opát oddał śpiżárnią, klucze do száfarni, piwnice, pręćiuchno co żywo ná niego, czeladź klásztorna, szemráć, złorzeczyć, nárzekáć poczęłá, tákdálece, iż znieść nie mogąc, táiemnie pod głowę wieczor Opátowi podłożył klucze, á sam uszedł ná pustynią. Iest to prawdá, że ná tákiey usłudze, wygodźić wszytkim trudno, muszą ćierpieć wiele przykrośći, ále oto y ná dobrych, tąż *molestia* ná tym urzędźie przypada.

Wtora náuká. Iáko powolny, ćichy, w prostoćie serca chodzący,

dzący, ma łáſkę y u Páná Bogá, y u ludźi. Awitus Swięty, w wielkiey proſtoćie bydź ſię pokázował, gwoli czemu, miano go zá nápoły rozumu nie máiącego, á iednák kiedy umárł, Opat, Bráćia ták długo go ſzukáli po puſzczy, áż ználeźli, y zá ſwego Przełożonego wźięli. Niech ſię uczą dźiatki, czeladká, powolnośćią, proſtotą, iednáć ſobie łáſkę, áfekt rodźicow, pánow, goſpodarzow, goſpodyń, &c.

Trzećia náuká. Iáko táiących, kryiących, przed oczymá ludzkiemi Pan Bog cudownie wyiawia, oznáymuie. Nie długo będąc ná onym Przełożeńſtwie Awitus, ieſzcze w głębſzą y od ludźi dáleką udał ſię puſtynią, między gorámi, w gęſtym bárdzo leśie, w cháteczce máluczkiey ośiadł, korzonkámi żyiąc. Ażci gdy pod oną puſzczą páśli páſterze dwáy dobytek, gdy ten zá gwałtowną náwálnośćią rozbiegł ſię po leśie, ſzukáiąc, ieden co był niemowá od urodzenia, nápadł ná owę komorkę w nocy, w ktorey ogień obaczywſzy, pocznie wrzeſzczeć iáko niemy, wybieży Swięty, obaczy człeká grubego, zárosłego, á ktemu tylko wrzeſzczącego, ná migi ſkázuiącego, ućieknie, rozumieiąc że zły duch, áż niemy co nigdy słowá przedtym nie przemowił, mowić pocznie ogniá proſząc, á oraz wyznawáiąc, że więcey ználazł niżeli ſzukał, to ieſt rozwiązánie ięzyká, opowiedźiał to wſzytkim, ták ſię on zákryty w puſtyni Swięty ogłośił. Bog cudownie obiáwia, &c. tych co ſię z pokory táią, zákrywa tych co ſię pokázuią, &c.

Ná Piątek Niedź: III. po Swiątkách:

W ukrzyżowánym Pánu IEZUSIE, wſzytko ma człowiek

SŁyſzeliśmy iáko márnotrawcy Oćiec, ználazſzy go, krom odźienia ſpráwił *convivium*, bánkiet, obiad dla niego, á ználazſzy owieczkę páſterz, nic iey do pokármu nie obmyśla, tylko ią ná rámioná ſwoie bierze. O kiedy iey dał y ofiárował rámioná ſwoie, ſtáło iey to zá wſzytko, Pan Iezus to przez tego Páſterzá figurowány, ten owieczce ſwoiey rámioná ſwoie krzyżem ſtłuczone ćiśnione y zránione, ofiáruiąc z niemi wſzytko dobro y bánkiet, ; wſzytkie ſzczęśćia y wygody ofiáruie, bo wſzytko dobro

w rá-

w ránách ukrzyżowánego ſię zámyka. y bánkiet, &c. Zbáwićiel po Zmartwychwſtániu ſwoim, pokázuiąc ſię Vczniom po wiele-kroć z niemi obiádował, chleb łámał &c. Tomaſzowi niewie-nemu gdy ſię pokazuie, tylko mu ſáme rány w ręku y w nogách ná krzyżu podięte prezentuie: *Oſtendit ei manus & latus*, áż w tych ſámych wſzytko znayduie. Tomaſz záwołał: *Dominus meus & Deus meus, Pan moy, y Bog moy, & omnia.* Duſze nábożney wzywáiąc Oblubieniec niebieſki wzywa iey temi słowy; *Surge amica mea, ſoror mea & veni, columba mea in foraminibus petræ &c.* Cant: 2. *Wſtań przyiaćiołko moiá, oblubienico moiá, wnidź w otwárte dźiury opoki &c.* do ran ukrzyżowánego, to ieſt wzywánie nie przydáią więcey, á iuż ſię ma rozumieć że w nich miáłá ználeść wſzytko do ukontentowánia, y do wſzelkiey wygody &c. Y my nie ſzukaymy więcey, tylko bydź w ránách Iezuſowych, *& omnia* mieć będźiem &c.

II.

BYwa to częſto, że ſię o máłe rzeczy, o máłe grzechy turbuiemy, á wielkich zániedbywamy. Człowiek dźiewięćdźieśiąt owiec opuſzcza, wilkom ie zoſtáwuie, á iedney ſzuka. Białagłowá iednego groſzá ſzuka, dom wywráca, á do wſzytkich co miáłá, więcey zá domem zewſząd otworzonym złodźieiom drogę pokázuie. Ták to częſto tráfia ſię, rzecz máła, ſzkodá niewielka, o co nas uturbuie, umięſza! Tákże też máłemi grzechámi, słowámi gniewliwemi &c. turbuiemy ſię, tych ſię ſpowiadamy, á tym czáſem wielkich obowiązkow, powinnośći opuſzczonych zá nic nie mamy &c.

III.

PAmiątká, uwagá, zápátrowánie ſię ná Páná Iezuſá ukrzyżowánego, ieſt ſkutecznym, y ma bydź człowiekowi grzeſznemu od wſzelkiey złośći pohámowániem. Czemu to Páſterz Ewánielſczny ználeziona owcę bierze ná rámioná ſwoie, reprezentuie ten Páná Iezuſá, owcá záś zábłąkaná grzeſzniká. Chiał tedy P. Iezus áby widźiáłá plecy, rámioná iego zránione, krwią oblane, ręce przebite, á z tąd áby ſię obaczyłá w błędźie ſwoim, áby ſię więcey od tákiego Páſterzá, nie oddaláłá, ktory dla niey ták wiele wyćierpiał.

O owym z Ierychá do Ieruzalem wędruiącym człowieku, y

ná drodze srodze zránionym, wiádoma historyá, iáko od Samárytáná rány iego záwiązáne, oleykámi nápuszczone były. Przez tego Sámárytáná, rozumie się Zbáwićiel w męce swoiey ćierpiący, przez człowieká zkáleczonego, człowiek grzeszny, ligátury, więzy ná kálectwo, są okolicznośćią męki Zbáwićielowey. Y ták wiąże Iezus ręce skwápliwe do zemsty, do kradźieży &c. rękámi swemi przybitemi do Krzyżá: wiąże nogi swawolne, rospustne, nogámi swemi nayświętszymi przebodźionemi: wiąże głowę y iey myśli złe, wszeteczne, głową swoią Nayśw: ukoronowaną. Te to są więzy, te ligátury tego Sámárytáná.

Siedźieli w więźieniu z Iozefem dway urzędnicy, podczászy ieden, drugi pásztetnik, mieli obádway sny swoie: podczászy, iakoby wyćiskał grono winne w kieliszek, y podáwał Krolowi. Pásztetnik, iákoby niosł ná głowie swoiey kosz chlebem nápełniony. Obádwá te sny powiedźieli Iozefowi, wytłumaczył pierwszemu dobrze, że zá trzy dni miał się powroćić do łáski Páńskiey, á drugiemu że miał iść ná szubienicę. Z kąd ták dobrze pierwszemu? z wyćiská-nia groná winnego. Wszyscy ći ktorzy *botrum vini*, toiest Páná Iezusá ćierpiącego, przez medytácyą, uważanie mąk iego sobie reprezentuią, pewni bydź máią szczęśćia, łáski Bożey, á potym chwały wieczney &c.

IV.

Między rożnemi ludźi kondycyámi, iest też y służebnicza, sług, służebnic, czeladki, należy y przed tymi zápalić pochodnią zbáwienney náuki. Dáie się im tedy zá wizerunk obraz stárożytney sługi, ktory málowány był naprzod w czapce czerwoney. Czapká znáczyłá uswobodzenie iego od niewolnictwá: z tąd *pileo donare*, było uswobodźić niewolniká, że zostáwał sługą. Czerwony zás kolor, znáczył wesołość, ochotę w usługách. Iákoż tá osobliwa powinność iest sługi, bydź ochotnym, wesoło czynić roskázánia Páńskie, nie marszczyć się, nie mruczeć, nie szemráć, głupiego to iest bárdzo, bywszy sługą sprzećiwić się Panu swemu, nie mász nic cięższego, iáko sługę mieć mrukliwego, nieochotnego, iest to wilkiem oráć.

Pantore. Sługę málowano z oślemi uszámi; chąc pokazać że słu-

sługá powinien bydź iáko ośiełek, co mu każą czynić, nieśie dźwi ga. Vfzy, bo powinien więcey słucháć niż mowić. Oycowie duchowni Zákonnikow dobrych y názywáli, y mieć chćieli iák ośiełkow, sługá dobry, niewielą rożny od Zákonniká. Zákonnik cho. wa powinnośći, czystość, ubostwo, posłuszeństwo: słudzy, służebnice, pospolićie są bezżenni, ubogiemi też są, co ziedzą, wypiią, myto, to ich wszytko, posłuszeństwo tylko niechay będźie, áż oni iák ták Zákonnicy. Y ztąd wiele świętych zá sługi się przedáwáło &c.

Potrzećie. Sługę málowáno z ręką rośćiągnioną, otwártą, rospostártą, ná znák wierności. Podczás pogrzebu iákiego ubodzy chodząc ná ofiárę, á ná miednice szelągi spuszczaiąc, rękę rozszerzaią, záraz pokazuiąc, iż w niey nie ukryli ofiáry, iżby bábá iedná zá drugą idąc nie mowiłá, otoś ty nie położyłá. Rospostártą mieć sługá káżdy, służebnicá, powinien rękę, żeby się w niey nic Páńskiego nie kryło. Pośle pan, páni do kramu, ná rynek co kupowáć, zostánie, utárguie się, to oddáć, przynieść názad, pośle do piwnice winá utoczyć, miodu piwá, nie chłyznąć, nie umoczyć ięzyká &c. wiernym bydź iednym słowem. Wiele innych obowiązkow w tym świetle mogłoby się obaczyć, ále co potrzebnieysze tylko się námieniły. Bądźćie dobrzy słudzy, á w niebie nád Pánow większemi bydź możećie, y usłyszyćie one pełne poćiechy słowá: *Euge serve bone & fidelis, quia in pauca fuisti fidelis, supra multa te constituam.* Sługo dobry y wierny będźiesz nád wielą postánowiony &c.

V.

CO znáczyć między innemi tłumáczeniami może pochodnia, wyráźił sam Pan Iezus ná innym mieyscu, że tá iest oko káżdego człowieká, *lucerna corporis tui, est oculus tuus.* Kiedy tá pochodnia, iásna, dobra, nie zárážona, wszytko tám dobrze: *si oculus tuus fuerit simplex, totum corpus erit lucidum.* Ale często bywa, że tá pochodnia ćiemnośćią iest, *oculus nequam.* Iest *oculus nequam*, oko ćiekáwe, co to wszytko iest obrocone ná upátrowánie cudzych postępkow, obyczáiow, defektow, iáko kto żyie, iáko się sprawuie, iák sobie postępuie, á siebie nic niewidźi, ná drugich ostrowidzem

ná niebie nietoperzem. Iest *oculus nequam*, oko nieporządne, nieczyste, swawolne, ktore zápátruiąc się ná powierzchowne uro y twarzy, knuie w sercu swoim, złość, swawolą, y przywodźi duszę do zguby, według tego co powiedźiał ieden, *Oculus meus deprædatus est animam meam*, Oko moie, złupiło duszę moię: zkąd Duch Swięty przez Psalmistę upomina: *Averte oculos tuos, ne videant vanitatem.* Iest *oculus nequam*, oko chćiwe, łákome, ktore to iako kánia, álbo iástrząb pogląddaiąc záwsze ná doł, áby porwáć kurczę, gąsię &c, ták y to pátrzy gdźie co zárwáć, pochwyćić. Iest *oculus nequam*, oko záwisne, zazdrośćiwe, co to u sąśiadá, bliźniego nie rádo nic widźi, wszytkomu się zda przykro, niemiło. Przeczyszczáć potrzebá to oko, áby było świetne. Iest rzecz godna uwagi, czemu kruk nie powroćił do korábia, gołębicá powroćiłá? oko krucze żárłoczne, łákome, chćiwe, znáczy ludźi z okiem tákowymże; nie dostáną się tácy do korábia wiecznośći szczęśliwey, ináczey *oculi columbarum*, oczy ku niebu się podnoszące, wnidą w koráb wiecznego błogosłáwieństwá &c.

V.

o Miłośierdźiu.

W Krzyżowány Zbáwićiel, wielce sprzyia miłośiernym, iałmużnikom. Tyberyusz Cesarz, nástępcá po Iustynianie wielce był hoyny, szczodrobliwy, Zofiá często go strofowáła, mowiąc: że wydász to, coby się ná Rzeczpospolitą obroćić mogło, álec on iey pięknie zbywał. Dáiemy, bo nam też Bog dáie &c. Czásu pewnego gdy się przechodźił po pałacu swoim, nápadł ná kámień z ukrzyżowánym ná nim wyráżonym, zádźiwi się, dla Bogá! o mamy deptáć, co powinno bydź ná czole, ná pierśiach y sercu, kázał zaraz podnieść kámień, ktory podnosząc znaydźie drugi táki krzyż, y trzeći, áźći pod tym wszytkim skarb wielki, bogáty, &c. Bądźmy nábożni do ukrzyżowánego Zbáwićielá, áby nam odkrywał skárby łásk, dárow niebieskich &c. o ziemskie mniey dbáiąc.

z Zywotow świętych, z S. Máryi Egniaceńskiey.

CI ktorzy sámi w Kośćiele Bożym nie mogą prácowáć, kázáć, uczyć &c, iáko to y płeć białogłowska, mogą mieć zásługę prze-

przećię pracuiących kiedy zá nich Paná Bogá prośić będą. S. Márya Egniaceńska, wielki áfekt miáłá do tych co słowem Bożym bliźnich zbáwienie, duśze pozyskuią: z kazánia zchodzących stopy całowáłá. Między innemi, iednemu Kápłanowi naymniey niesposobnemu do tych funkcyi postámi y modlitwámi długiemi uprośiłá, iákby to ná swoie mieysce, áby mogł pożytecznie náuczać, kazáć, y stáło śię, że ow bárdzo dobrze uczył, kázał, zá ktorego oná ustáwicznie śię modliłá. Czyńmyż to y my, modlmy śię zá tych, co dla drugich zbáwienia prácuią, á z niemi zásługę będźiemy mieli.

Druga.

Nie łátwemi nam bydź potrzebá do posádzánia drugich w Nábożeństwie. Dźiśiay mamy pámiątkę S. Máryi Ogniaceńskiey, ktora wielce więc płakáłá nád Męką Páná Iezusową, gdy ią rozmyśláłá. Iednego czásu w dźień ieden wielkotygodniowy nie mogąc śię utulić od łez, ktoremi y páwiment Kośćielny ná ktorym klęczáłá skropiłá, y wielce byłá od Kápłana iednego zkonfundowána, bo płaczem swoim odzywáłá śię bardzo, ták iż wynić iey z Kośćiołá kázał, tym czásem wyszedł do Mszey świętey; á Márya Pánna, Bogá prośiłá áby onego Kápłaná rektyfikował. Więc podczás Mszey świętey, srogie nań przypádło serca zmiękczenie, z ktorego ták śię hoyny płacz na niego rzućił, że korporał, obrusy ołtarzowe zlał, ledwo śię mogł kiedykolwiek pohámowáć: poznał dopiero co to iest, kiedy Pan Bog zágra, záraz ią przeprośił. Ztąd náuká nie posądzáć osobliwie o nabożeństwo. Wiele więc mowi, oto codźień trzech Mszy słucha, tá, owá, to śię spowieda często, oto śię długo modli, á złe ma ná myśli: tákie szkodliwe posądzánia, niebespieczne. Prawdá że pod płászczykiem nabożeństwá, często śię więc złe tái: otoli nie káżdemu náleży o tym sądźić. Że ty tey ochoty w służbie Bożey nie masz, nie potępiay drugiego.

Druga náuká. Mogą y świetcy ludźie wniść w uczestnictwo z Duchownemi w pracách ich zbáwiennych. Tá Márya srodze prágnęłá robić co dla pozyskánia dusz ludzkich podobnego, iáko robią Kápłani, Káznodźieie, náuczyćiele; że iey tego płeć nie pozwa-

zwała, obráłá sobie prośić goráco Páná Bogá zá iednego Kápłáná naymniey do Kazań niesposobnego, áby mu dał Pan Bog dar tey náuki, wysłucháná iest. Kápłán ow, żárliwie, nabożnie Kazác, wiele dusz pozyskiwał, zwłaszcza gdy táż świętá podczás káżdego Kazánia, po ftu Pozdrowienia Nayśw: Pánny zá niego odpráwowáłá. Toć to iest wchodźić w uczestnictwo prac Duchownych. Dał ći Pan Bog ná tym świećie dobr wiele, funduy Zakon święty, zgromádzenie, iákie duchowne, opátruy ubogich, Klasztory, czyń fundácye ołtarzow, Mszy SS., nie możesz tego, day tedy, álbo owedy ná Msza S., y ná to ćię nie stánie, proś Páná Bogá zá duchownie prácuiących, á wnidźiesz *in participationem* ich *laborum*.

Trzećia náuká. Czego też mamy sobie przy śmierći do wymowienia życzyć. Tá święta często od siebie odchodząc w mdłośćiach, chorobách, gdy się ná niey słowá dobádáć nie możono, tymi się tylko odzywáłá słowy: Prágnę, chcę Ciáłá Páná Iezusowego. Kiedy nas śmiertelna przyćiśnie chorobá, kiedy ápoplexyá, páráliż, gorączká, málignà mowę poálteruie, álbo odbierze, oto przynamniey Páná Bogá prośmy, ábyśmy ná te się zdobywáli słowá, Prágnę, chcę Páná Iezusa. Mnieysza o to że pożegnáć swoich nie będźiem mogli, że náznáczyć tego álbo owego temu, byle te, álbo tym podobne do Páná Iezusa były: odezwii, prágnę, chcę &c.

Ná Sobotę Niedź: III. po Swiatkách.

NIgdy ták groszá nie iest chćiwy człowiek łákomy, iáko Chrystus pozyskánia człowieká. Zgubiwszy grosz ieden białágłowá w przeszłey Ewánielij, zápala świecę, dom umiatá, wszytek porusza, wywraca. Spráwowáłá to chćiwość, łákomstwo białeygłowy, ktore to przymusza szukaiących złota zágrzebać się w ziemi wnętrznośći głębokich dobywáć. Ale łákomszy dáleko Chrystus ná złoto dusz nászych, ktory o sobie *Eccl: 24.* powiedźiał: *Penetrabo omnes inferiores partes terræ & inspiciam omnes dormientes: Przeniknę do wszytkich ziemie wnętrznośći, tám náwiedzę, oświecę wszytkich.* Dawnych wiekow złoto znaydowano, więc w kámieniach, w skáłách, opokách, á oraz y gádźinę, wężow, smokow iego pilnuiących,

ále

ále nic to chćiwych serc nie támowáło, śćiągáli y tam ręce swoie. O dźiećięćiu Národzonym Pánu Iezuśie prorokował *Isai: 9. Ze będźie ćieszyło się wpuszczáiąc rękę swoię w przekowáne skáły, w ktorych tádowite żmiie się ukrywáią, Delectabitur infans ab ubere, super foramine aspidum & in caverna reguli manum suam mittet.* Damáscen święty nádobnie dyszkuruie: Dány y národzony nam Zbáwićiel, *nobis datus, nobis natus*, rękę swoię rozćiągnął, węża piekielnego zádławił, złoto, dusze ludzkie wyprowádźił z onych źiemskich káwern, toiest otchłani. Prawdźiwy kochanek dusz ludzkich mowił duszy nábożney, że iest *iáko lilia między ćierniem: sicut lilium inter spinas*, iákoby rzec chćiał: ábym ćiebie tey liliey dostał, o wiele punktur, ćiernia odnieść muśiałem!

Ambroży święty nápisał, co o płći białogłowskiey, że áby się stroyno pokazałá, mánele, łáńcuszki, byle były złote, przyimuie, dáie się niemi wiązáć, śćiskáć, mało to, lekkie iey są rány, záuśnice, uszy iey przebiiáią, krwie dobywáią śpilki, iglice kolą, korony, wieńce z dyámentow obćiążáią, kitayki lekkie zimná nábawiáią, ćierpią, byle było ćienko, wysmukło: *Quo natura aversatur, commendat avaritia, non parcunt dispendio, dum indulgent cupiditati, algentur in sericis, tamen pretia juvant.* Stosowáć się to może dáleko lepiey do Páná Iezusá, Krew, rány iego, źimno, niewczásy, są skutkiem iego chćiwośći &c.

II.

Nád wszytkie dobrá, łáská Boża iest naywiększa.

Białagłowá maiąc groszy dźieśięć, ieden z nich zgubiwszy, wszytkiemi sposobámi, ták długo go szukáłá, áż ználázłá. Zkąd iey táka pilność w szukaniu, zgubiłá tylko ieden, miáłá ich ieszcze dźiewięć, gdyby to było dźiewięć zginęło, áleć słusznie to czyni. Grosz ten ieden, figuruie łáskę Bożą, poświącáiącą, uspráwiedliwiáiącą, ktora człowieká miłym Pánu Bogu czyni. Dźiewięć zás innych, znáczą inne dobrá, talentá; rozumu, wymowy, prorockiego duchá, &c. Choć te kto ma, iákby nic nie miał, ieżeli tego dźiewiątego groszá łáski Bożey nie ma, Káifasz miał duchá prorockiego, kiedy powiedźiał, iż *expedit ut unus homo moriatur pro populo*, áby Chrystus umárł zá cáły narod, miał y inne do-

ne dobrá, dáry, nie miał groszá łáski Bożey, zá nic to wszytko. Ioáb, był to mąż waleczny pod Dawidem Krolem, miast dobywał, woysko zwyciężał, przecięsz go pismo święte nie policzyło między godnych ludzi. 2. *Reg:* 37. Czemu? bo nie był miły Pánu Bogu, dla wielu ákcyi niechwalebnych: ná Absaloná się rzucił, krom woley Oycowskiey, Abnerá zdrádliwie zábił, y wiele złego było, á ono u Páná Bogá *non vires corporis, sed animi spectantur.* Imię Boskie naypierwsze, zábrzmiáło w uściech czártowskich, *Cur precepit vobis Deus.* W onym testámencie, *IESU Nazarene*, á iednák to nic nie pomaga iemu. Tákći to máią niektorzy talent mowienia, dyszkurowánia o Pánu Bogu, zá nic to bez łáski poświącáiącey, usprawiedliwiáiącey. Szczyćili się Vczniowie Chrystusowi, że cudá czynili, że czártow wyganiáli, áż im rzecze Chrystus. Nie to ieszcze wásze naywiększe dobro, ále kiedy imioná wásze w niebie zápisáne będą. To iest, kiedy tu miłemi w łáśce Bożey będźiećie, á potym w niebie chwalebnymi. *Non glorietur sapiens in sapientia sua. &c.* Dźieśiąty grosz naylepszy, &c.

III.

NIe mamy bydź skwápliwemi w zgubie, w szkodźie iákiey do pomáwiania, posadzánia domowych,. Gospodyni w świętey Ewánie ij opisáná, przeliczaiąc gdźieś potáiemnie groszyki swoie, gdy postrzegłá że iey nie dostáwáło, zápala świecę, szuka, wártuie, skáły, wszytkie kąćiki oświece, áż ználázłá. Kiedyby ták druga, toby záraz ná czeladkę, służebnicę, háłás, krzyk; á niecnoty, złodźieyki dopádłyśćie groszá moiego &c. ty, ty. Nie czyni nic podobnego tá gospodyni, y drugich náucza, żeby wprzod pilnie szukáły, niżeli pomawiały, posądzały &c.

IV.

KRzywdá byłá czeladzce, kiedyby wczoray mowiwszy, iákiemi w usługách pánom, paniom, gospodarzom bydź powinni, nie námieniłem wzáiemnie iákiemi też bydź powinni pánowie przećiwko swoiey czeladzce. Naprzod máią bydź łágodni, nie wszytko hukaiąc, fukaiąc. Vmbrycyá w Rzymie był gospodyni, co się ustáwicznie z swemi służebnicámi płukłá, háłásowáłá. Adrianus

Cesarz

Ceſarz ſkazał ią ná wygnánie pięćioletne. *Powtore*. Powinni bydź dyſkretni w robotách, pracach. Grimaria Szlachćianká we Fráncyi ieſzcze pod Sipinem Krolem ſrodze byłá ćięſzka ná robotnikow. Raz nád żniwiarzámi ſtoiać, nie pozwoliłá im w ćięſzkim słońcá upale, do bliſkiego zrzodłá, dla ochłody, gdy ſámá z pola wróćiłá, tákie ią nápádło prágnienie, iż zewſząd przynoſząc wodę, nie mogło bydź ugáſzone. *Potrzećie*. Niech Pánowie ſtáránie o czeladzce máią w ich chorobie, słábośći, niedołężnośći. Wiele gospodarzow, pánow ták ſię obchodźi z sługámi, iáko oni gracze piłą, rzucaią nią, y ná tę y ná owę ſtronę, áż ſpuknie ſię, to w kąt zámiotą. Tákći oni sługą, służebnicą ſzarzaią, y ták, y owák, ſzwánkuie ná zdrowiu, osłábiie, to iák w kąćie zárzucony. Aptekarze z kwiećia ſok, odor, rzeźwość wyćiagnawſzy, tenże kwiát uſchły, zwiędniały, wyrzucaią ná podeptánie. Ták y tu bywa czerſtwość, zdrowie, wyhátuie drugi ná usłudze, zwietſzeie, to z nim forá ze dworá. Ináczey náleży, niechayże káżdy ſtan w świetle powinnośći ſwoich iáko naylepiey ſię przeyrzawſzy ták żyie, iákoby w nim groſz ſwoy ználazł, groſz zápłáty, y wiekuiſtey chwały, z ktorym nas czeka *Iuſtus Iudex* Zbáwićiel náſz Chryſtus Iezus, iemu cześć y chwała ná wieki wiekow. Amen.

V.

TŁumáczenia rożne pochodnie w ręku białeygłowy słyſzeliśmy. Ieſzcze że tá roſtropność znáczy, obaczmy, ták á nie ináczey ieſt dawno mowią, *Quidquid agis, prudenter age, ſed reſpice finem*; cokolwiek czyniſz, czyń mądrze, przy świetle roſtropnośći. Roſtropność tę dźiśiay do czterech ſtoſuię punktow. Pierwſzy, áby nieſkwápliwie, nic lekkomyślnie nie czynić, ále z uwagą, rozmysłem. Nád *ſymbolum* roſtropnośći nápiſał ieden, *cogita*, *elige matura*. Nim co uczyniſz, wprzod dobrze ſię námyśl: powtore, obacz co maſz czynić: potrzećie, obrawſzy, nie odwłocznie czyń, wykonay: *Quod facis, fac citiùs, conſtanter operare*. Drugi punkt roſtropnośći z sławy, *ex fama*, z ludzkiego rozumienia miarkowáć, ſpráwowáć, moderowáć uczynki ſwoie: nie záwádźi nádsłuchywáć czáſem, co też ludźie mowią. Nie było doſkonálſzego nic nád Páná Iezuſá; á przećię y ten ſię pytał: *Quem dicunt homines eſſe filium hominis*, co

mowią Indźie o mnie. Błogosł: Iordanus Generał Dominikáńſki, obiechawſzy Klaſztory ſwoie we Włoſzech, y Niemieckim Páńſtwie, był ná áudyencyi u Ferdynándá Ceſárzá, pytał go o wiele rzeczy Ceſarz: gdy iuż miał bydź koniec rozmowy, rzecze Iordanus. Ceſarzu dźiwno mi że mię też nie pytaſz, wiedząc iżem wſzytko twoie Páńſtwo przeſzedł, co też twoi o tobie mowią poddáni, iáko z twych námieśnikow kontenći, y dopiero mu powiedać począł. Roſtropny káżdy y ztąd miárkuie ſpráwy ſwoie, co o nich od ludźi słyſzy. Potrzećie. Do roſtropnośći náleży z przypadkow drugich bráć przeſtrogę, *Felix quem alena &c.* wielce to potrzebna náuczyć ſię *ex alieno ſapere.* O wężách Ariſtoteles uczy, że z tego mieyſcá gdźie iednego zábitego z ſiebie obaczą, ućiekaią, toż y inne zwierzętá czynią, oſtrożnieyſze z drugich zoſtáią; dálekoż bárźiey ludźie. Poczwarte. Roſtropność każe po káżdey ſpráwie uczynić reflexyą, czy iak należy ſię odpráwiłá. Bog we wſzytkich ſpráwách twoich naydoſkonálſzy, á przećię o nim świadczy Piſmo święte, że po káżdym dźiele przy ſtworzeniu wglądał w nie, *& vidit quod eſſet bonum.* Rzecz dobra, po odpráwionym nábożeńſtwie, po wysłucháney Mſzy S., po Spowiedźi &c. Káżdemu weyrzeć ná owę ſpráwę, czy dobrze ſię odpráwiłá, reflektowáć ſię ná owę z bliźnim rozmowę, konwerſácyą, zábáwę, czy w niey czego zdrożnego ſię nie nálázło. Wiele rzeczy innych do roſtropnośći náleży, ná tym teraz niech doſyć będźie. *Quidquid agis, prudenter age &c.*

VI.

o Miłośierdźiu.

Miłośierdźie ubeſpiecza nas o zbáwieniu, o niebie, o chwale wieczney. Tego dnia ktorego umarł Ian święty Iałmużnik, Biſkup Alexándryiſki, widźiana byłá iego duſzá prowádzona od wielu poprzedzaiących ubogich, potrzebnych, od niego rátowánych z pálmámi w ręku, á przed niemi iedná nádobna Pánienká, tá, co mu ſię byłá naypierwey pokazáłá w pięknieyſzym nád wſzytkich ſtroiu. Gdy do grobu ćiáło iego ſpuſzczano, dwoch Biſkupow dawno pochowánych ćiáłá, ná dwoie ſię odſtąpiły, uſtępuiąc mu śrzedniego mieyſcá. To tákie honory miłośiernym: Prowá-

wádzali nas ták ubodzy? wieleli ich też będźiemy mieli w ſwoiey Proceſyi &c.

z Zywotow SS. z S. Iana Báptyſty.

IAná świętego, że tym imieniem miánowánego mamy, ſpráwiłá to Elżbietá S. Mátká y Zácháryaſz Oćiec. Albowiem kiedy krewni, ſąśiedźi, przyiaćiele nálegáli, żeby národzone dźiećię názwáć imieniem Oycowſkim perſwádowáli, że w rodźie náſzym żadnego nie máſz Ianá. Elżbietá ſtánęłá mocno przy tym imieniu: *Nequaquam &c.* Ináczey to nie będźie miánowáne dźiećię, tylko Ianem. O wielkie ſzczęśćie, komu da Bog rodźicow, przełożonych, Pánow, że z ich wychowánia, ćwiczenia, náuki, ieſt kto Ianem? wiele ich ieſt, co że nie tráfili ná dobre wychowánie, mieyſce, Páná &c. nie Ianámi w łáſce Bożey, ále Bog wie iákoby ich názwáć. Ono mamy o dwu Pánienkách okrętem przypłynionych przykład: iednę wźięłá święta Páni, zoſtáłá świętą, drugą nierządnicá, zoſtáłá tákoważ. Dźiękuymy Pánu Bogu zá dobrych rodźicow, náuczyćielow, Pánow &c.

Druga.

O Národzeniu Iana S. mowi Ewánielia Swięta, że Elżbiećie wypełniały śię dni porodzenia, y porodźiłá. *Elogium*, pochwałá, ſámym to tylko świętym, służy, że gdy czás śię wypełnia, przywodzą do ſkutku to, co im Bog do ſercá, do myśli podáie. Wiele záś tákowych ieſt, co tylko *ſunt prægnantes*, ſą brzemiennemi, á nie rodzą, pełni ſą brzemienia, obietnic, poſtánowienia, dobrych rzeczy, á w ſkutku ſámym nic niemáſz. Ták Auguſtyn S. o ſobie, *Dicebam modo fiat, ecce modo fiat*, Mowiłem iuż też czás, teraz uczynię, mowiąc *faciebam & non faciebam.* Vśiłuymy zátym, ábyśmy tych, ktorych w myśli náſzey poczęli Ianow, to ieſt, iákiekolwiek dobre uczynki, rezolucye, do ſkutku przywodźili &c. &c.

Ná Niedźiele IV. po Swiątkách.

NIemáſz nic przykrzeyſzego, iáko robić, prácowáć, hárowáć, á dármo. Ná to nieſzczęśćie ſkárżyli śię dźiśieyśi robotnicy. *Præceptor, per totam noctem laborantes, nihil cepimus. Pánie, robiliśmy, prá-*

cowáliśmy przez cáłą noc, á daremnie bez pożytku: więcże nietylko to ći sami tákowi są daremni prácownicy, lecz y wiele innych; námięnię ná ten tydźień niektorych. A naprzod dźisiay powiádam, że tácy są gracze, kártownicy, kosterowie, pospolićie ći ná grách, kártách, cáłe nocy trawią, á mało co zyskuią, y owszem tracą. Przyiął był Bernád Swięty tákowego iednego kosterę, do Zakonu, nie wiele miał z niego poćiechy, prętko nápárł się do świátá. Pyta go Oćiec S, á co będźiesz robił, iestem práwi dobrym kosterą, zarobię. Rzecze Swięty, ále pieniędzy nie masz, coż stawiłż? y obiecał mu wygodźić stem złotych, ále z tą kondycyą, żeby się zarobkiem z nim podźielił, lecz prętko ow nietylko nic nie wygrał, ále y kapitał stráćił. Przyidźie do Swiętego, powie co się stało, mowiąc: utráćiłem kápitał; więc siebie sámego znowu zań oddáie. Myśli Bernad Swięty co czynić, przyiął ći owego mowiąc: wolęć przećię co wźiąć, y tákći go świątobliwą nauką swoią náprawił. Owo ten ná kosterstwie prácował z zgubą. Bernárdyn Swięty Seneński, powiáda o iednym, że wszytko przegrawszy, po zgubie sobie ná stawkę wybiiáć pozwolił, żonę nakoniec stáwił, y tę przegrał, y gotowby ią był wygrawáiącemu oddáć, gdyby świątobliwe drugie nie zabroniły mátrony. Záiste praca to wielka, á dáremna. Dla tegoć Pláto zástawszy swego młodego uczniá ná kártách, dał mu w gębę odpowiedźiał ow: á wielkasz to, że się poczćiwie tą grą zábawiam? Pláto ná to, *sed magnum est áſſueſcere,* ále przyzwyczáiáć się wielka. Pisze o iednym graczu, iż umieráiąc, á gráć iuż w kárty nie mogąc, kazał przywołáć graczow, áby przy nim gráli, y ták skonał. Lepszyby był przywołány Spowiednik, &c. Drugi y po śmierći chćiał bydź graczem, bo kośći swe ná kostki, skorę ná stoł do gránia odkazał. Architekt w Wenecyi, dwie kolumny kosztowne ná placy Swiętego Márká swym sumptem wystáwił, byle tylko grác záwsze tám kosterom wolno było. *Magnum est áſſueſcere,* a do tey zabáwy, ktora utrátę y szkodę zá sobą prowádźi, nietylko doczesną, ále często wieczną, &c.

II.

II.

DWoiácy prácownicy náyduią śię w dźiśieyszey Ewánielii świętey, bez żadnego połowu, zysku, pożytku, *Præceptor, per totam noctem nil cepimus.* Drugi raz ná roskazánie Páná Iezusa wielkie mnostwo ryb záćiągáią. Reprezentuie śię przez to dwoiáka praca: iedná dla świátá, y márnośći iego, druga dla Bogá, dla niebá, dla zbáwienia, dusze. Praca dla świátá, y fátygá nie pożyteczna, po ktorey nástępuie lament, żal nie utulony, *ergo erravimus à via veritatis, lassati sumus in via iniquitatis.* Prácowáć dla Páná Bogá, rzecz bárdzo miła, wdźięczna, przyiemna, y nie ćięszka, *Iugum meum suave est & onus meum leve.* Co álbowiem to innego iest, tylko żyć pocżćiwie, przyzwoynie, krzywdy nikomu nie czynić, zdrádliwie bliźniego nie podchodźić, trzeźwy, czysty, wstrzemieźliwy żywot prowadźić, sam rozum przyrodzony pokázuie, że P. Bogá Tworcę wszytkich rzeczy, kocháć nádewszytko potrzebá, Rodźicow szanowáć, ubogich y potrzebuiących rátowáć, á to wszytko służąc Pánu Bogu y w drodze przykazań iego prácuiąc, do záchowánia należy. Kłámstwo, prawdy oszukánia, kradźiesz, fałszywe postępki, dálekie bydź mogą od tey drogi. A nie iestże to do ukontentowánia smáku upodobánia? *non est pax impiis*, pokoiu nie máią niezbożni, sprawiedliwym aż názbyt dobrze. *Dicite justo quoniam bene, &c.*

III.

CO iest łodká, náwá ná wodźie, ná morzu, to żyćie ludzkie y człowiek ná świećie żyiący, chwieie śię, mięsza śię, y ná tę, y ná owę stronę. Náwá między náwáłnośćiámi morskiemi á w człowieká żyiącego ná świećie serce ilo myśli, fantázyi niespokoynych, imáginacyi. Powiedźiał o sobie Psálmistá. *Cor meum conturbatum est*, serce moie zmięszało śię, inna wersya ma *fluctuabat* chwiała śię, mięszáłá dusza moiá. Tenże o ludźiách świátowych nápisał, że *moti sunt, turbati sunt, sicut ebrius:* iak piiani ludźie śię chyboczą ná świećie, y ná tę y ná owę stronę. Kto ná morzu łodką iedźie, o dwá pálce tylko od śmierći dáleki; deska nie więcey nad dwá pálce szeroka, dźieli żegluiącego od głębiny morskiey. Nie ná morzu był Dawid, á przećię to wyznał, á pod przyśię-

gą. *Vivit Dominus, vivit anima mea, quia ego & mors uno tantum gradu dividimur.* O ieden tylko ftopień śmierć z żywotem moim chodźi. Coż w tym zá poćiechá y z kąd? z oká Páná Iezufowego, *vidit duas naves*, ilo ludźi ná świećie żyie, tylo łodek po morzu pływa; są te wszytkie w oczách Iezufowych, on ie kieruie, prowádźi, do brzegu, do portu. Oddayże fię kázdy, temu miłośćiwemu oku, á ofokliwie oddaymy wszyscy, náwę Kroleftwá náfzego teráźnieyfzego, ktora ieft między náwáłnośćiámi wielkiemi, z konkurrentow y z fakcyi, z tąd pochodzącemi, aby ią zbáwićiel kierował, przez zgodną, fpokoyną Elekcyą, do pożądánego fzczęśliwośći portu. *Imperet ventis & mari*, áby byłá *tranquillitas*, &c.

IV.

PAn Iezus w dźiśieyfzey Ewánielii świętey, chcąc mieć kazánie do ludu nád morzem, ná słuchánie iego zgromádzonego; wśiadł w łodkę Piotrá Swięt:go, y z niey począł uczyć. Sámá tylko łodká Piotrá Swietego ieft, z ktorey prawdźiwa náuká, z ktorey słowo Boże, iáko ieft, podawáne, bywa nie z fałfzowáne, nie zepfowáne, przez rożne tłomáczenia. W famey łodce Piotrowey, to ieft w Kośćiele S. Kátolickim Rzymfkim ieft Chryftus, ieft w Nayświętfzym Sákrámenćie, ieft w innych Sákrámentách. W tey łodce Pan Iezus umacnia słowo fwoie, kazánie, naukę fwoię, cudem zágárnienia ryb wielu, bo w fámym tylko Kośćiele Chryftufowym fą prawdźiwe cudá. Kálwin, Luter, y inni nigdy zadnego cudu nie dokazáli, w fámym tylko Kośćiele świętym Rzymfkim Kátolickim, Doktorow, náuczyćielow potwierdza náukę Pan Iezus *sequentibus signis*. Łodkę Piotrá Swiętego nápełnia záćiągnionemi rybámi ná znák tego, iż po wfzytkim świećie rozgłośiwfzy fię wiárá święta Kátolicka, naywięcey nágromádźić miáłá práwowiernych, iákofz pod słońcem świátá, niemáfz narodu, kráiu, kroleftwá, gdźieby Imię Iezufowe fię nie wsławiło. *In omni loco sacrificatur nomini ejus.* Winfzuymy Pánu Iezufowi, ćiefzmy fię z tego rozfzerzenia chwały, winfzuymy y łodce Piotrá Swiętego, to ieft Kośćiołowi S. ćiefzmy fię, że w tey łodce zoftáiemy, &c.

V.

V.

NAćiſk, tłum; ná Proceſyách; do Komunij; u nas więc między poſpolſtwem zwyczáyny, czyli ieſt chwalebny? Swiadczy dźiśieyſza Ewanielia, o naćiſku, tłumie ludźi, tłoczeniu śię ná Páná Iezuſá; y nie gáni tego, bo ten naćiſk miał w ſobie intencyą dobrą, prágnienie widźieć Páná Iezuſa, słucháć zbliſká náuki iego. Kiedy to záś ludźie ćiſną śię, bez uwagi, reflexyi, odpycháiąc drugich, wdźieráiąc śię przed innemi, tłocząc, trącáiąc słábſzych, chcąc przed drugiemi przodkowáć; o pewnie, naćiſk táki nie dobry! Stáraymyſz śię mieć w tákowych okázyách prágnienie do Páná Iezuſá intencyią dobrą, &c.

VI.

Zle, ſzpetnie, bez Páná IEZVSA, z nim dźiwnie pięknie.

P*Vnkt* 1. Rzuć okiem po żydách, y plugáwym tym narodźie, zkąd ták ſzpetny, plugáwy, obrzydły bez Krolá, bez rządu. Rzuć okiem po ich bożnicách, co w nich pięknego, kędy kápłáńſtwo, ofiáry, kędy ceremonie, ápáraty, co zá pozor tego wſzytkiego? mizerny, opłákány: z kąd to? że Páná Iezuſá u nich nie máſz: wygnáli go od śiebie, wypráwili, wyprowadźili. Poyrzey tákże po luterſkich zborach, kálwińſkich, áryáńſkich, co y w tych zá ozdobá? co zá zbory, kápłáni, Sákrámentá? wſzytkie śćiány gołe, ołtarze, proſte, á raczey ſtoły, ceremonij, ápáratow nie pytáć predykánt od żony od dźieći práwi, záspiewáią trochę, wſzytko na, bożeńſtwo: ztąd Kátolikom przyuczonym w Katholickich miáſtách potym, álbo bydź w luterſkich zda śię iákoby ná innym świećie, iákoby ze dnia noc, z kąd? oto że y tám Páná IEZVSA nie máſz.

Punkt 2. Ieſt u nas w Kośćiołách, miáſtách Kátholickich, áż iák pięknie! iák miło! wnidźieſz do Kośćiołá, iák do ráiu, záraz tám záſtánieſz w Nayświętſzym Sákrámenćie Páná IEZVSA, obaczyſz ołtarze ubráne, obrázy ieden od drugiego pięknieyſzy, ápáráty bogáte, znaydźieſz piekne proceſye, śpiewánia, służby Boſkie, ofiáry, Mſze przenáyświętſze, Kápłánow, Zakonnikow, Zakonnice, zgołá wſzytko pieknie, ozdobnie, czemu? bo mieſzka tám, ieſt, zoſtáie Pan Iezus, y

Punkt 3. Wſzytkich tedy Kośćiołow Kátolickich pozbieráy ozdoby

ozdoby, chwały, ukłony, uwielbienia; pozbieray wszytkich nabożnych, wiernych, Kápłánow, Zakonnikow nabożeństwá, áfekty, ákty miłości, y niemi Zbáwićielá chwal, uwielbiay, wywyższay; dźiękuięć, (mow nabożnie) nayslodszy Iezu, że z námi zostawasz, iesteś ozdobą, pociechą, chwałą, uwielbieniem nászym: dźiękuię, żeś mię nie między żydámi, nie między heretykámi, gdźieś sam nie iest, ále między Kátolikámi chćiał mieć.

VII.

O Miłośierdźiu.

NIe wątpić, że do wiecznego żywotá miłośierdźie prowádźi, kiedy y zmárłych tu do żywotá ná źiemi powraca. Byłá w mieśćie Ioppen Mátroná iedná świątobliwa ná imię Tábethá, dawáiąca ubogim iáłmużny, wdowy, śieroty odźiewáiąca, umárłá, záraz owi wszyscy posłáli do Piotrá Swiętego, y gdy przyszedł do miástá onego, obstąpili go, prosząc zá swoia dobrodźieyką, pokázuiąc suknie, koszule, trzewiki, czapki, ktoremi ich święta oná opátrowáłá. Wzruszony Piotr Swięty, padł ná modlitwę, wroćił iey żywot. *Assignavit eam vivam.* oto miłośierdźie żywot dáie, &c. &c.

Trzećia z Żywotow Swiętych, z S. Iana.

IAn Swięty narodźił śię z stáruchney mátki Elżbiety Swiętey niepłodney. Coto iest, że Pan Bog ták często łaski swoie wyłpuie, iż zdá śię wprzod zásmućić, zástrászyć, iáko to tu nie spodźiewániem śię &c. áż potym sowićie pośieszy. Te to delicye czyni z swoiemi, że śię ná nich zámierzy á nie uderzy, áby większe pokazał miłośierdźie swoie. Iákosz ták, ktoby mogł mowić, że mnie Pan Bog záchował w niebespieczeństwie, ná morzu, ktory nigdy ná nim nie był: ktoby mogł ná woynie, że go Pan Bog z támtąd zdrowo wyprowádźił, przyznawáć, ieżeli nigdy żołnierzem nie był, &c. Dopuszcza tedy Pan Bog, wprzod iákiekolwiek niebespieczeństwá, dopiero w nich broni, iáko to y w duchownych okázyách, że kto zá murow dźiesiąćia y klauzur będąc nie grzeszy mnieysza, ále ná świećie miedzy okázyámi, pochlebstwy, &c. To opátrznosć oczliwa Boska, w ogniu bydź á nie zgorzeć, coż zá tym, mamy *magnificare misericordiam Dei*, więcey mu służyć, więcey go kocháć, &c.

Czwar-

z Żywotow SS.

RODźicy Iana S., Elżbietá y Zacháryasz przećiwko námowom, perswázyom wszytkich, ktorzy życzyli dáć imię Oycowskie dźiećięćiu, dáią imię Iana: tákći to bydź powinno, wiele osobliwie w domách szlácheckich, páńskich, dawáią imioná, nie z áfektu ku świętym, ále tylko z pochlebstwá ku Dźiadom, stryiom &c. dawáią imioná często nieznáiome, áni słyszáne w żywotách świętych. Naylepsza imioná dawáć z nabożeństwá, z áfektu ku świętym, iáko Rodźice dáli Stefanowi Krolowi Węgierskiemu, S. Mikołáiowi z Tolentynu. Stárzy y teráźnieyśi Chrześćiánie, dawáli synom imię częste Ianá, corkom Ioánná, Máryánná z nábożeństwá do Naysw: Pánny &c.

Ná Poniedźiałek Niedź: IV. po Swiątkách.

O Roboćie, fátydze ná niebo, iáko ma bydź miła, smákowita, poczęło się mowić. Tak iest zápráwdę, miłą ią czyni zápátrowánie się ná Páná Iezusá, y ná ták wielu świętych, ktorzy czego nie robili, nie prácowáli, nie ćierpieli dla niebá. Ktokolwiek tedy fátyguie się w czymkolwiek, lub się modląc, lub poszcząc, lub ćierpiąc, wchodźi *in societatem* w kompánią z Pánem Iezusem, y ze wszytkiemi świętemi, *sicut socij passionum & gloriæ*. Nie mogł się náćieszyć Klemens Swięty, kiedy dostawszy się ná wygnániu między wielą Chrześćian, skáły kuiących, kámienie ćiosáiących, záwołał: *Non meis meritis misit me Dominus, vestris coronis participem fieri*, zásłużyłem, nie moiemi zásługámi, żem się tu między was dostał, tákći y my &c.

II.

Y Ci dáremnie prácuią, ktorzy áby świátá záżyć, ćiáłu swemu wygodźić, honorku iákiego dostąpić, czego nie czynią? iák prácuią, iák się fátyguią, á coż zyskuią? mowi Duch święty, *sicut pisces capiuntur hamo, sic homines in tempore malo*. Rybká kręći się, uwija, zápędza około robaczká ná wędźie, poymie, poszárpnie, uchwyći, áż toż sámo co oná porwáłá, prowádźi ią do zguby, do śmierći, ustá, żołądek, wnętrznośći iey ruinuie, psuie, szárpie. Toż się włáśnie y z człowiekiem dźieie, tá roskosz, to dobro kto-

zego nábywaſz z obrázą Boſką (bo ſię nie mowi o poczćiwym nábyćiu) záprowádźi ćię częſto ná zgubę, przywiedźie do gorzkośći &c. Powiádáią iż przez lat kilkádźieśiąt ziawił ſię był Fárynarz z rożnemi towárámi, ſukien, futer, zwierćiadł, gálánteryi, w ſkrzynce zás tey w ktorey kártki bydź miały, ukrył ośćiſtego ieżá, przyidźie ieden, drugi, włoży rękę ſzukaiąc kártki, áż miáſto wyięćia iey zakole ſię, rękę ſkrwáwi, żeby iednák drugiemu nie powiedźiał nápomniony, y ták wielu ſię poránilo miáſto wſkorània czego. To ſię ták z wielą świát iák Fárynarz ten obchodźi, prezentuie te, owe dobrá,ućiechy, zćiągnie kto rękę, pozwoli ſobie, áż żądło, áż śmierć. *Mors in olla, paululum mellis guſtavi, & ecce morior,* mowił ieden. Czárt przeklęty táki Fáryniarz, z pierwſzemi Rodźicámi náſzemi, pokazał im w iábłku zákazánym bogáctwo, wiádomość wſzytkich rzeczy, śćiągnęli rękę, áż ſię iák ſrogo zákłoli? komu tayno. Strzeſzze ſię káżdy, nie zábiegay, nie ſatyguy ſię ták ſkrzętnie: *Momentaneum quod delectat, aeternum quod cruciat.*

III.

IAko Páná Iezuſowe wſzytko ná tym uśiłowánie áby ſwoich od świátá oderwał wsiadłzy w łodkę Piotrá S. prośił áby od źiemie z nim ſię oddálić, y ſam ſię od źiemie oddala, y ſwoim tegoż życzy. Nie ieſt to bez taiemnicy, że przed oczemá ludu Izráelſkiego chćiał Pan Bog *ſignum ſalutis*, wężá miedźianego ná wyſokim drzewie wyſtáwić, áby nań pogladáiąc lud żydowſki od ſzwánku nápuſzczy podięte go był uwolniony, uzdrowiony. *Fecit Moyſes ſerpentem aeneum, & poſuit eum pro ſigno, quem cum percuſſi aſpicerent, ſanabantur. Num: 21.* Czemu ná źiemi nie położony, ále wzgorę, chćiał Pan Bog pogladániem wzgorę, lud ow ku niebieſkim rzeczom y prágnieniu ich podwyżſzyć, áby ták oczy ſwoie od źiemie odwrocone trzymáiąc, oraz y ſerce od niey odwracáli. Y ná toć Pan Bog człowieká ſtworzył z otworzonemi ku niebu oczemá, *os homini ſublime dedit.* Y Pan Iezus częſto do gory wychodźił, y ná oſtátek ná krzyż wyſoki wſtąpił, áby támże ſercá ſwoich podźwignął, záćiągnął, podwyżſzył. Páweł święty wſpomináiąc oſtátnią Wieczerzą Páńſką, y bánkiet on z Ciáłá Iezuſowego

wego ſpráwiony ; chcąc do niego záchęćić ludźi od świátá y márności iego wſpomina záraz noc w ktorą był poimány , związány : *Dominus Ieſus in qua nocte tradebatur , accepit panem , benedixit &c.* Czemu w tenże czás y nocy ták żáłoſney pámiątká? áby tá byłá ná większe oddalenie ludźi od roſkoſznego świátá , á záchęcenie do tego ſtołu. Bog Wſzechmogący obiecuie raz Moyzeſzá zámknąć w opoczyſtey ſkále, pokázuiąc mu plecy ſwoie : *Ponam te in foramine petræ, & videbis poſteriora mea. Exod: 33.* Iákoż to w ſkále, w kámieniu da ſię zámknąć Moyzeſz, iáko od świátá umárły , iáko w trunnie kámienney záwárty. Látwo ná to zezwolić miał, máiąc ſobie pokazáne plecy Boſkie, toieſt plecy Ciáło Iezuſowe, biczámi, ćierniem, oſtremi gwoźdźiami zránione , iáko to *poſteriora* tłumáczy Bernard. Zgołá kto uważa co ćierpiał Zbáwićiel , prętko ſię od świátá y márności ſerce iego oddali.

IV.

O Nic więcey z większą pilnośćią ſtáráć ſię nam nie trzebá, iáko o duſzę náſzę. Pan Iezus dwie łodki obaczywſzy uśiadł w iedney , z niey uczył, *ſedens docebat.* Czemu śiedząc ? *anima ſedendo fit doctior,* duſzá gdy śiedźi, więcey ſię uczy, toieſt u ſiedzącego świątobliwſza : śiedzenie álbowiem znáczy uwagę , pilność , reflexyą uważną , á przytym y pilną áplikácyą , z ktorey *anima doctior, anima ſanctior.* Młodźieniec ieden przyſtąpiwſzy ſię do Páná Iezuſa , odezwał ſię z tym , iż chćiał iść zá nim, *ſequar te quocunque ieris,* A Chryſtus ná to : *Vulpes foveas habent &c.* liſzki máią iámy, ptaſzkowie gniazdeczká ſwoie, ia nie mam gdźie głowy ſkłonić , iákoby dał adintendę , nie mam ia u ſiebie mieyſcá dla ćiebie, Ale czemu innych przyimuiąc, temu odmowił, przyczyná między innemi że nie z umysłu ow przyſzedł do Chryſtuſa , ále nápadł treſunkiem ná idącego. Od tákiego nie ákceptował Chryſtus , co to w dopadki myślił o zbáwieniu duſzy ſwoiey, że tylko mu ſię nátráfiłá okázya. Powiedźiał Pſalmiſtá upomináiąc : *Quærite Dominum, ſzukaycie Páná,* nie náznáczył czáſu kiedy, bo chćiał áby było *totum tempus in quærendo.* Iáko to ſam czynił : *Oculi mei ſemper ad Dominum,* záwſze oczy moie podnieśione do Bogá. *Anima mea,* (znowu mowi) *in manibus meis ſemper.* Duſzá moiá w ręku moich záwſze,

kto w ręku co trzyma, záwſze ná to pátrzy, to widźi, o tym myśli. Słuſznie godne wielkiey uwagi ſą słowá Zbáwićielowe: *Quid prodeſt homini ſi univerſum mundum lucretur, animæ vero ſuæ detrimentum patiatur.* Co pomoże człowiekowi świátá wſzytkiego ośięgnienie, ieżeli duſzę zgubi, y przydáie: *quam enim dabit commutationem pro anima ſua* iákoby chćiał rzec, iż drugiey duſzy nie ma, áby ią dał ná zámiánę. O ieſtże nád czym śiedźieć, ieſt co uważyć, gdy o duſzę idźie &c. Po zbáwieniu duſzy, w pierwſzym ma bydź reſpekćie teraz dobro poſpolite. Záśiadamy ná tym podczás Elekcyi, *ſtinam ſedendo ſimus meliores, concordes, unanimes in electum &c.*

V.

CIſnęli ſię, tłoczyli ludźie do Páná Iezuſa, áby go widźieli, áby náuki iego słucháli, bo twarz Nayśw: Iezuſowa, ták byłá pełna poćiechy, wdźięczności, przyiemności, iż ludźie w melancholij iákiey, fráſunku będący, umyślnie więc chodźili oglądáć Páná Iezuſa, y nápátrzeniem ſię iego uweſelić. Wzbudźmyż my dźiś prágnienie do widzenia tey w niebie twarzy, mowiąc: o kiedyż ten czás przyidźie! kiedy ſię to wygnánie ſkończy! kiedyż ćię o Iezu oglądam! &c.

VI.

MOgą ſię między prácuiącemi á dáremnie policzyć y tanecznicy. Moy Boże owemi plęsámi, ſkokámi, łámániem ſię, co ſię oni náſátyguią? ſpoyrzeć tylko ná owe wieyſkie w karczmách, w domách gośćinnych ſkákánia (bo o poczćiwym przyſtoynym tańcu, w domách sławnieyſzych nic ſię nie mowi) kiedyby kto nigdy tego nie widząc nápadł z nienacká ná ták ſkaczących, czyby nie poczytał zá gromádę ſzalonych. Iákoż ták powiedźiał ieden, iż między ſzalonemi á táńcuiącemi, tá rożnicá tylko, że ći do krotkiego czáſu, owi ná záwſzę ſzalonemi. Záłowáć potrzebá tu niebożątek ludźi robotſzych, młodźianow, dźiewek ręku, nog, coby odpocząć miáły w święto, y w Niedźielę, to ſię dáleko więcey temi plugáwemi ſkokámi umorduią, á co więkſza, czárt przeklęty tám ma ſwoy zyſk oſobliwy, ztąd ſię to poczynáią, wznjecáią podniety do grzechu, *In circuitu impij ambulant,* nie ſą to tylko niezbożnych krążenia, Y z tąd pokázał Pan

Bog

Bog tanecznikow nie raz Izráelczykow , naprzod około ćielcá ſkaczących, y owych co ich przy Kośćiele táńce czyniących, co ich Kápłan świątobliwy przeklął, że rok cáły ſkákáli. O kiedyby ſam Bog podobnie miał karáć owe tany ná Odpuſtách, przy Kośćiołách, przy Proceſyách z Nayśw: Sákrámentem. O Odpuſty, roſpuſty bárdźiey? nie lepiey żeby pięknie ſobie przyiaćiel z przyiaćielem posiedział &c. pośiliwſzy ſię konewką nápoiu , poyść trzeźwo ná Nieſzpor, á potym ieſzcze trzeźwiey z Odpuſtu do domu, nie wádząc ſię nie ſwarząc z nikiem &c.

VII.

KOchaymy tylko niebo , zbáwienie duſze náſzey, Páná Bogá dobro naywyżſze , á nigdy nam pracá dla tegoż Páná Bogá y niebá przykra nie będźie. *In eo quod amatur, aut non laboratur, aut labor amatur.* Iákich prac Mátká koło dźiećięćia nie záżywa pielęgnuiąc go, karmiąc : przykrzyſz ſię to iey? bynamniey ; czemu? bo kocha dźiećiątko ſwoie. Kokoſz biedná , nim ſię kurcząte̜k doczeka, iák ſię fatyguie, iák długo śiedźi. Ptaſzętá iák długo koło gniazdek prácuią, dla kogo? dla dźieći, bo ie kocháią z przyrodzenia, *labor amatur.* Kochaymy y my Páná Iezuſá, kochaymy Páná Bogá, kochaymy niebo, á nic ſię nam przykrzyć nie będźie. Czego nie robią , nie ćierpią ſwawolni Amázyuſzowie, dla ſwoich kochánek , iákie fátygi, niebeſpieczne drogi ponoſzą , łákomi , chćiwi kupcy dla zyſku &c. bo ſię w nim kocháią. *Amanti nihil difficile &c.*

VIII.

o Miłośierdźiu.

Y do nieśmiertelney w niebie chwały , y tu ná źiemi miłośierdźie otwártą drogę człowiekowi czyni Paulinus Biſkup Nolańſki, był uczonym y wymownym , y wielkich cnot pełnym ; nic go iednák z tego wſzytkiego ták nie zálećiło , iáko ieden ákt miłośierny , kiedy ubogiey wdowie ná wykupno Syná z ręku pogáńſkich proſzącey, nic nie máiąc co dáć, dał ſámego ſiebie , y iáchał do pogan zá ową wdową, ktora Pauliná u tyránná záſtáwiłá , á ſyná ſwego odebráłá. Z tego poſtępku , záraz wielcy Doktorowie , Grzegorz S. Auguſtyn, Hieronym, y inni, do nieśmiertelney pámięći podáli imię Pauliná &c.

Ná święto Swiętego Ianá te náuki.

Pierwßa. Czemu to sámego tylko Ianá świętego Národzenie święći Kośćioł święty, krom Páná Iezuſá y Nayśw: Pánny, bo ſam tylko Ian národźił ſię świętym bez grzechu pierworodnego (y tá byłá obſzerna náuká, iáko potrzebá wielkiey pilnośći około donoſzenia dźiatek, áby były ochrzczone, z umieráiącemi bez chrztu co ſię dźieie &c.)

Wtora náuká. Kiedy ſię nayprawdźiwiey weſelić mamy. Z wielkim weſelem odpráwuiemy Národzenia Ianá świętego, dla teyże co ſię wzwyż námieniłá przyczyny. W ten czás weſele prawdźiwe mamy, kiedy grzechow pozbywamy, kiedy bez grzechu ieſteśmy, nie w ten czás kiedy ſię w karczmie weſelemy, cáłą noc táńcuiemy, gramy, świátowych ućiech záżywamy, mizerne to weſela, ſmutki raczey wielkie: gdy ná odpuśćie ſię wyſpowiadamy, gdy łáſki Iubileuſzu doſtąpiemy, to ſię ná ten czás prawdźiwie weſelić mamy &c.

Trzećia náuká. W Táiemnicách Wiáry świętey nie bádáć ſię, iáko to náprzykład może bydź w Nayśw: Sákrámenćie Ciáło, Krew, iáko to duſzá żyie po śmierći; ále tylko wierzyć ſzczerze, mocno, ſtátecznie. Kiedy Anioł zwiáſtował Zácháryaſzowi Oycu Ianá S. że Elżbietá Małżonká iego miáłá mu porodźić tego ſyná, ow wiedząc że byłá w lećiech podeſzłá y niepłodna, pocżął ſię pytáć iáko to, czy to podobna &c. á zátym y wątpił zkąd niemową ſkárány. Nie trzebá ſię było pytáć, ále záraz uwierzyć. To to ieſt co wiárę náſzę záleca bez pytánia, bádánia ſię, wſzytkiemu uwierzać &c. Pan Iezus powiedźiał, to ieſt Ciáło moie, to ieſt Krew moiá, powiedźiał że ieſt niebo, ieſt wieczność, nie pytáć ſię iáko to, czemu &c.

Ná dźień SS. Ianá y Páwłá Męczennikow.

Dzisiay mamy święto dwoch Paniąt Rzymſkich Ianá y Páwłá Męczennikow, z ktorych żywotá tá oſobliwa náuká: że ći wychowáni ná Dworze Ceſárſkim, gdy tákże od Iuliáná Ceſárzá wzywáni byli ná dwor y honory wielkie, odpowiedźieli: iż tákiemu Panu służyć niechcą, ktory z Pánem Bogiem nie trzyma,

Páná

Páná Bogá odstąpił. Z tąd náuká, iż nálżá przyiaźń, konwersácya, áfekty máią bydź, tylko z tákiemi, co z Pánem Bogiem są złączeni, co nas do Páná Bogá prowádzą, ináczey choćby naymilszy był przyiaćiel, przyiaćiołká, á od Páná Bogá odwodźi, dáie do grzechu okázyą, odstąpić, porzućić iego przyiaźń.

Ná Wtorek Niedź: IV: po Swiątkách.

ZE Pan Iezus wszytkim zárowno udźieláć śię prágnie, nie ná brzegu morskim Kazánie do zgromádzonego ludu czyni, lecz w łodź Piotrowę wstępuie, ná to żeby od wszytkich był widźiany; żeby wszytkim w oczách stánał. Tákim śię záwsze wszytkim udźieláiącym chćiał pokazáć Pan Iezus, y ztąd śię názywał słońcem, świátłośćią świátá: *Ego sum lux mundi*, toiest nie iedney tylko ludzkiey źiemi, nie iedney Gálilei, ále cáłemu świátu iáśnieiący. Skoro śię národźił Zbáwićiel, záraz o iego národzeniu oznaymuie Pásterzom Anioł, mowiąc: národźił śię wam Zbáwićiel Chrystus Mesyasz, poznaćie potym że ták iest gdy go znaydźiećie położonego w żłobie. Żłob co ma do znáku národzonego Zbáwićielá? to, że iáko ten káżdemu bydlęćiu iest pospolity, udźielaiący śię, ták y Pan Iezus. Dawid S. Krol Izráelski, máiąc przenośić Arkę Páńską ná mieysce dostoynieysze, ze wszytkiego Krolestwá zwołuie Powiáty, Ziemie, Kapłanow, y Obywátelow: *Mittamus ad fratres nostros omnes ut congregentur &c. Paralip: 13.* Czemu śię niechce kontentowáć dworem asistencyą swoią? oto snáć dla tego, żeby drudzy nie rozumieli, iż do nich nie náleży Pan Bog, że go sobie tylko dwor, y Krol przywłaszczał. Chćiał Pan Bog przez to pokazáć śię do wszytkich náleżącym, ták dyskuruie *Abulensis &c.* Byłá iedná w stárym Kośćiele u Zydow ofiárá foremná, y uwagi godna, káżdy ktory doszedł lat 24. powinien był ná podźiękowánie Pánu Bogu ofiárowáć puł syklá, toiest srebrniká, byłá to pewná monetá, iáko u nas tynf, álbo ort, bo w tey ofierze było známienita, że áni bogáty więcey, áni ubogi mniey ofiárowáć był powinien: *Dives non addet ad medium sicli, & pauper non minuet. Exod: 30.* Czemu Pan, bogáty, dáć więcey nie miał? temu, żeby bogáty więcey dáiąc, nie rozumiał iż on więcey do Páná Bogá nále-

ży. O dobroći Boſka, ták chceſz ſię udźieláć, ubogiemu, iáko y bogátemu: *Omnibus, omnia factus &c.*

II.

DWie łodki czekáły u brzegu Páná Iezuſá, wśiadł w iednę, á w drugą nie: iednę ſobie obrał, á drugą porzućił: iednę upodobał, á drugą wzgárdźił. Co ſię między tymi łodkámi ſtáło, to y między ludźmi, z ktorych iednego Bog obiera, drugiego odrzuca; iednego zbáwia, drugiego potępia. Będą dwá ná iedney roli, w iednym domu, ná iednym łożku: *Unus aſſumetur, alter relinquetur.* mowi u Łukaſzá świętego Chryſtus. *O altitudo divitiarum!* woła Páweł święty. Z tąd náuká: iż zbáwienie náſze, powołánie, ieſt z miłośierdźia Boſkiego, z łáſki iego nieprzebráney &c.

III.

NIgdy wielcy ludźie ſámi nie giną. Widźieć ſię dáły ná burzliwym morzu między náwáłnośćiami Pánu Iezuſowi dwie nawy, *vidit duas naves.* Nigdy náwá wielka, okręt ſam nie tonie, toną z nim oraz y mnieyſze *navigia.* Lucifer ſam iеden tylko wſtępował ná gorę, *aſcendam ſuper aſtra,* á kiedy zſtępował, y kiedy w głębokie przepáśći upadł, áż nie ſam, ále *traxit ſecum tertiam partem ſtellarum.* Nápiſał Iob ſpráwiedliwy: *Gigantes gemunt ſub aquis, & qui habitant cum eis. Iob. 28.* Olbrzymowie pod ćiężarem wod utyſkuią, y ći ktorzy ſą z nimi, nie ſámych tylko wody przyćiſkáią, lecz y tych co ſię przy nich wiążą. Fáráo nie ſam tylko zginął, ále wſzytek lud z nim, czerwone zátopiło morze. Bogacz pogrzebiony w piekle, prośi Abrámá, áby do bráćiey iego posłał Łázarzá, upomináiąc ich, żeby ſię tám gdźie on był nie doſtali. Przez co pokázał, iż wielkim ludźiom zwyczayna nie ſámym ginąc. Przez náwę rozumie ſię też Kroleſtwo, Rzeczpoſpolita: o y to nigdy nie ginie, giną z nią Kośćioły, ołtarze, Wiárá święta, giną miáſtá, wśie, poddáni. Prośmy Páná Bogá teraz zá ná náwę Rzeczypoſpolitey náſzey, áby pod czas teráźnieyſzey Elekcyi nienáruſzona zoſtáłá, ináczey byłoby z námi nie dobrze.

IV.

V.

NAleża do Kátálogu prácuiących, fátyguiących się á dármo stroiące się zbytecznie dámy, Pánie, Pánienki. O iáka y tu fátygá, praca, cáłe dni, nocy, o tym świátowe serca myślą, áby się iák naywysmukley udáć, podobáć, prezentowáć, prawdźiwie tu to iest sieći rospośćieráć, á nic nie ułowić, tylko oko ćiekáwe, spoyrzenie, upodobánie, zwłaszcza kiedy ná większe złe nie masz intencyi. A przećięż dla tego oká, weyrzenia, krępuie się, wiąże, śćiska, kole, śpilkámi, rogámi, brzączkámi chudźiątko Páni, Pánienká. Swięty Ambroży mowi, nie mász rożnice między złoczyńcą od sądu związánym, á pánną przez stroie pokrępowáną, tylko tá, że związány od sądu prágnie rozwiązánia, ustroiona, prágnie w więzách swoich iák naydłużey się prezentowáć, tám ten się kryie, á tá wystáwuie. A o obuwiu, trzewikách, co mowić, iáko się z niemi nádstáwiaią, á zátym w iákie niebespieczeństwá nogi swe podáią, álbo wywinienia, álbo obalenia &c. dobry Pan Bog że strzeżey Anioł stroż. Ieden świątobliwy mąż, wiedząc iáko iedná zbytecznie się stroiąc, śiłá ućierpiáłá, śiłá stáránia, zábiegow czyniłá, myślenia, głádząc się, máluiąc, szkodliwe rzeczy połykáiąc, powiedźiał iey: wielkąćby krzywdę Pan Bog uczynił, gdybyć zá tákowe prace, morderstwá, nád sobą, piekłá dáć nie miał. Więcey tu záprawdę prácuią, ućierpią, niżeli dla Bogá, dla niebá, á przeto uważywszy márność w tym świátowa, boć mowá tá tego podobno nie zniesie, znaymy się ná nim, á raczey o ustroienie wewnętrzne: *Omnis gloria filiæ Regis abintus.* Stáray się káżda &c.

V.

o Miłośierdźiu.

BLogosłáwieni miłośierni, álbowiem w kłopotách o miłośierdźie, obrońcą ich Pan Bog zostáie. Fráncíszká S Rzymianká, gdy podczás głodu wielkiego w Rzymie wszytkę práwie szpiżárnią w domu ná ubogie wyszáfowáłá, tylko iedná iedná beczułká winá w piwnicy zostáwáłá, y tey nie przepuśćiłá, rostoczyłá ná ubogich. Wnidźie do piwnicy Laurenty mąż y z Oycem, obaczą prożną beczkę: to to pewnie Fráncíszká wyszáfowáłá. Z tąd ná

nię háłás, grzmot, á święta w żalu do Páná Bogá ſię ucieczė, do piwnice poydźie, ná koláná upádnie, áżći wnet beczká winá, iák byłá pełna. Błogosłáwieni miłośierni, bo ich Pan Bog ieſt obrońcą. &c.

z Zywotow SS. o Ianie świętym.

IAná świętego chćiał Pan Bog dáć Rodźicom niepłodnym, pokázuiąc że w iego národzeniu więcey łáſká Boża, niż náturá prácowáłá, á oraz táiemnicą w tym. Ze nam ukrzyżowány Iezus więcey ieſt Oycem przez łáſkę, niżeli Rodźice náśi. Zrodźił nas śmierćią, krwią ſwoią ná krzyżu, o iák ſzczęśliwie, błogosłáwienie! ći ſynowie ktorzy więcey przez łáſkę Bożą ſą zrodzeni, záwſze wielkiey byli świątobliwośći, iáko to Ian S., Sámuel, Izáiaſz, y inni. O iákaſz obligácya ná nas, bydź dobremi, bywſzy ták dobrego Oycá, przez ták wielką łáſkę dźiatkámi &c.

Ná Srzodę Niedź: IV. po Swiątkách.

WSzytko cokolwiek w nas ieſt dobrego, lubo to máło, lub wiele, ieſt od Páná Iezuſá. W Ewánielij świętey Niedźielney, kázał Vczniom ſwoim śieći zápuśćić, *laxate retia veſtra*, to ieſt záraz przy łodkách ſwoich, á Piotrowi powiedźiał, *Duc in altum*, zárzuć ná głębią, támtym coś niewiele, á Piotrowi *in altum*, iáko ći, ták y támten prácowáli, wſzyſcy iáko im zlećił Pan Iezus. Tákći iedni málućkiemi ſą w służbie Bożey, drudzy wielkiemi. Pan Iezus przyſzedł w dom Márthy y Lázárzá y Mágdáleny, wſzyſcy mu służyli, ále nie iednáko, Lázárz iáko ſtárſzy rząd czynił, Márthá koło kuchenki ſię uwiiałá, Mágdálená oleiek drogi ná głowę iego wylewáłá; więcey tá nád wſzytkich, mniey Márthá, mniey Lázárz, przećięż wſzyſcy Pánu Iezuſowi służyli. Zbáwićiel pytał ſię raz: *Quem dicunt eſſe homines filium hominis?* co też o mnie mowią? áż ſię odezwą iedni miánuiąc Páná Eliaſzem, drudzy Ieremiaſzem, inni Prorokiem, á Piotr S. *Tu es Chriſtus Filius Dei vivi*. Ten naydoſkonáley owi iák umieli, ták powiedźieli: *Diviſiones gratiarum ſunt*, właśnie iák ná lutni, ſą iedne ſtrony wyżſze, ćienſze, drugie báſowe, káżda przećię lutniśćie wedle ſwoiey pozytury odpowiada, ták y po człowieku więcey Pan Bog

nie

nie wyćiąga, tylko iáko mu udźielił talentow swoich. Służmy tedy temu Pánu, káżdy wedle tego co mu udźielono: *Cui plus datum est, plus requiretur ab eo. Cui minus &c.*

II.

KTo ludźie uczy, trzebá mu bydź nád ludźie, Pan Iezus máiąc lud uczyć, oddála śię od niego w łodkę wstępuie, czemu nie wespoł z ludźmi, otoczony, náćiśniony od nich Pan Iezus ſtoi, ále śię od nich odłącza, oddála? ná náukę, áby kto chce drugich uczyć, stárał śię mieć coś więcey cnoty, skromnośći &c. Nárzeka ná to Prorok, że *sicut populus sic & Sacerdos.* Stáraymyż śię bydź lepszemi záwsze nád tych, ktorych do dobroći prowádźiemy &c.

III.

NIe mász nic ná świećie státecznego. Widźiał Pan Iezus dwie náwy ná morzu. Co ludźi ná świećie, to tá iák náwy ná morzu, płynie náwá po wodách, tylko co upłynie minie, áni znáć śládu, znáku tego mieyscá, tey drogi ktorą płynęłá. Tákći człowiek poki żyie, poty płynie, żyć przestánie, áni znáku iego nie mász, bá y żyiąc oraz płynąc nie iest ná mieyscu: *Est tanquàm navis*, mowi Mędrzec, *cujus cum præterierit non est vestigium reperiri.* Stworzony od Bogá pierwszy Oćiec nász Adam, gdy upadł, gdy zgrzeszył, szukány był, y wołány temi słowy: *Adam ubi es?* Adámie gdźie iesteś? nic śię ná to nie odzywa, nie mowi, tu álbo owdźie iestem: bo człowiek iest ták odmienny, iż nie może bespiecznie z swoim stáłym, státecznym odezwáć śię mieyscem. Iáko okręt płynący, nie mogłby prawdźiwie odpowiedźieć, bo bez przestánku bieży. Wyráźił tę prawdę Sálomon, ktory o sobie nápisał: *Ego fui Rex Israël in Ierusalem:* *Iá byłem Krolem Izráelskim w Ieruzálem*, gdy to pisał, właśnie był Krolem, krolował, á przećię nie názywa tákowych słow: *Ego sum*, iá iestem Krolem; ále byłem, bo ták czás ubiegáiący iest, iż przytomnego nie iest, tylko moment, ubiega, przybywa, iesteśmy, żyiemy, płyniemy, iák náwy po morzu &c.

IV.

IEstći praca, iest fátygá y w służbie Bożey; *non coronabitur, nisi qui legitimè certaverit*; ále tá w niey poćiechá: że cokolwiek iest

náznáczono, włożono od robotnikow, wszytko to włożyłá ręká Oycowska, ręká kocháiąca Boska. Szedł ochotnie Izáák pod ćięžarem wiązanki drew ná gorę Moriah: bo tym ćiężarem niektora inna, lecz ręká sámego kocháiącego Oycá iego obłożyłá, obćiążyłá. Siłą raczey odwodźił Piotr S. od kielichá Páná Iezusá, á Pan Iezus: *Calicem quem dedit mihi Pater, non vis vt bibam illum.* Niechcesz ábym tego kielichá nie przyiął, ktory mi sam Oćiec podał. Sámá Oycowska ręká nagotowałá: iákoż ták, umie tá ręká ákomodowáć śię káżdego możnośći dodáie śił, wie kto co zmoże, więcey nań nie przepuszcza. A zátym to nas osobliwie niechay pobudza do wszelkich trudnośći wytrzymánia, że cokolwiek ponośiemy z ręku Oycá Niebieskiego. Miło wielom pośćić, drogi święte odpráwowáć, że ie sobie náznácza: á kiedyby Kápłan ná Spowiedźi náznáczył drogę do Częstochowey náprzykład; álbo post podobny do S. Antoniego &c. o iákoby śię kręćił Penitent, á przećię to iest z większą zasługą przyiąć, iák z ręku Oycowskich.

V.

O błogosłáwieństwie ná źiemi.

BŁogosłáwieni iesteśćie, ktorzy kiedy wam złorzeczyć będą, wy nie będźiećie źle odpowiedáć, to iest kiedy wam kto z gniewu rzecze, bodáieś ziadł złego duchá, nie odpowiesz, bodáieś ty sam, álbo sámá ziadłá dźiesiąćiu &c. Własnie to wedle náuki Páná Iezusowey, ktory *cum malediceretur*, *non maledicebat*, á on był niewinny, złośliwie nań Żydźi nástępowáli, prześládowáli, przećięż nieodpowiedał, milczał, ćierpiał. Iákoż nierownie więcey nam grzesznikom ćierpieć potrzebá: *Beati estis* kiedy &c.

Z Zywotá świętego Iáná.

Z Iáná świętego tá náuká: ten święty lubo ták wielki, nieśmiał, niegodnym śię wyznał rozwiązáć rzemyká u trzewiká Páná Iezusowego. O iákoż nam grzesznym zá niegodnych sądźić śię potrzebá, gdy śię przybliżamy do Nayświętszego Sákrámentu przyimowánia.

Druga ná toż święto.

VRoczystość świętego Iáná, stawiáiąc nam tegoż świętego, iáko záraz we trzech lećiech opuśćiwszy pieszczoty, wygody, do-

licye w domu Rodźicow swoich, poszedł ná pustynią, dwie nam zbáwienne podáie náuki: *Pierwsza*, iáko to wiele potrzebá ná niebo y łáskę Bożą robić, ná ktorą ten święty ták wcześnie záczą wszy prácował. *Powtore*, iáko się mamy strzedz y chronić między domowemi w społkowániu &c. kiedy ten święty od niey ućieka.

Trzećia ná toż święto przy Oktáwie.

NIe powstał żaden większy nád Ianá świętego, áni się urodźił; w łásce, cnotách y zásługách u Páná Bogá, czemuż? bo się począł pod plánetą, Konstellácyą Pánną Naświętsza, ktora w domu Rodźicow iego byłá. Z tąd náuká, iáko ktokolwiek żyie pod opieką Pánny Nayświętszey, sporo náder w cnotách świątobliwośći, y łásce Bożey czyni progres.

Ná Czwartek Niedź: IV. po Swiątkách.

DObrze się trzebá opłokáć ktokolwiek do stołu P. Iezusowego postępuie: P. Iezus w Ewánieliy S., każe sieći Vczniom swoim ná swoię bytność w morze wrzućić, *laxate retia vestra*. S. Piotr po Zmartwychwstániu obaczywszy Zbáwićielá nád brzegiem morskim, będąc sam w łodźi, co prędzey skoczył w wodę, ná coż? *vt mare dilueret* (mowi Chryzolog) *quod negatio sordidaverat*. W obiáwieniu Ian S. widźiał drzewo żywotá *ex utraq; parte fluminis*. *Apoc: 22.* Naysw: Sakráment iest drzewem żywotá, prawdźiwie z obudwu stron ie oblewáią rzeki, áby nie ináczey tylko *per fluvium ad lignum vitae*. Pan Iezus pod osobami Chlebá y winá postánowił Naysw: Sákráment Ciáłá swoiego, wino, *liquorem ad abluendum*, áby kto pożywa tego Naysw: pokarmu, obmywał się we łzách swoich, obmywał y we krwi Iezusowey. Ták y my czyńmy &c.

II.

MIędzy prácuiącemi á dáremnie, słusznie się policzyć mogą y komunikuiący, y do Naysw: stołu przystępuiący bez pożytku, o ktorych to Pan Bog przez Prorocká: *Comedistis, & non estis saturati, bibistis, & non estis inebriati, operuistis vos, & non estis calefacti*: Iedliśćie, á nie náiedliśćie się, piliśćie, á nie upiliśćie się, przyodźialiśćie się, á nie zágrzaliśćie się. Vważmy kto też to ie bez pożytku? oto ten u ktorego iuż żołądek zepsowány, od humorow

ſzkodliwych nie uwolniony. Tákći y tu pożywa Nayśw: Ciáłá bez pożytku, ktorego ſumnienie, lub ieſt przez uprzedzaiącą ſpowiedź iakokolwiek obmyte, ále zoſtáią humory ſzkodliwe, toieſt miłość właſna, ćieſzenie ſię dawnym grzechem, ſkłonność do przyſzłych ućiech, krotofil. Dosyć to byłá mánná pokarm cudowny, słodki, niebieſki, á przećię żydom iákoś niepożyteczny, bo im Egypſkie potráwy w ápetyćie ich trwáły, pámiątká w nich zoſtáwáłá obrzydłych lubo przyſmákow. Toż ſię y tu dzieie, Mánná Nayśw: pokarmu Ciáłá Iezuſowego niepożyteczna tym, u ktorych przeſzłych grzechow relikwie przypominánia záſtąpiły ápetyt, y chęć opánowáły.

Powtore. Y temu nie ná pożytek wychodźi Komunia S., ktory przy niey należytego nie ma nábożeńſtwá, ktore záwisło ná prágnieniu przypodobáć ſię Pánu Bogu, y ná rozważeniu co to ieſt zá pokarm, á zátym wzbudzeniu w ſobie iáko naywiękſzey ſubmiſyi, rewerencyi, miłości &c. Nie miło podczás goſpodárzowi, kiedy, gdy będącemu u ſiebie gośćiowi, álbo przyiaćielowi, poda kieliſzek wina wybornego, ſmákowitego, ow wytrząśnie go iáko nic iednym połknieniem, nieſmákuiąc, nie uważaiąc. Nie chłyśnienia oraz; ále uważnego, powolnego pożywienia potrzebuie ten pokarm. Vważáiąc co tu zá dar, co zá dobrodźieyſtwo Boſkie utáione, co zá ſkarby. Dźiatkom nie dáią Nayśw: Sákrámentu, przyczyná, bo nie mogą mieć nábożeńſtwá, toieſt uwagi, rozmyśláná o zacności tego pokarmu: *Cibus ſum grandium, creſce & manducabis me.* Dla rozumnych, dla uważáiących to pokarm ten.

Potrzećie. Y tácy nádáremno komunikuią, co po Komunij S. záraz wybiegáią, udáią ſię do gadek do zábaw, iák opárzeni z Kośćiołá uchodzą. Tu to właśnie prawdźi ſię, *operuiſtis vos, & non eſtis cal-facti, odźialiśćie ſię, á nie zágrzaliśćie ſię*, przyodźiali ſię Pánem Iezuſem á nic ćiepłá od niego nie nábyli. Podczás wielkiego źimná, niech kto y z naylepſzym futrem ſuknią wdźieie, ieżeli iey nie otuli, nie ośćiśnie koło ſiebie, nie zágrzeie go: ták właśnie Chryſtus nie zágrzeie, ieżeli przez nábożne áfekty nie przytulemy ſię do niego, y iego wzáiemnie do nas nie przygárniemy. Nie pomoże lekárſtwo y naydrożſze temu ktory wźią-

wſzy ie zaraz wybiega ná wiátr, nie zámyka ſię w domu. Co pomoże izdebkę nápalić kiedy zaraz otworzy kto okná, drzwi, wſzytko ćiepło wynidźie. Więc tedy áby dáremne komuniie náſze nie były, trzy okoliczności mieymy w oſobliwey reflexyi, *ante Communionem, in Communione, poſt Communionem*. Przed Komunią niech będźie uwolnione ſumnienie nietylko od grzechow, lecz y od áfektu do grzechu, bo Spowiedź S. znośi grzech, ále áfektu do niego nie záwſze. Náprzykład odpuſzczenia dostępuie grzeſznik zá to że ſię upił, ále ieżeli mu chęć do kuflá y nápotem, iuż to więcey do iego woley należy, áby ią wygłádźił z ſercá ſwego. Toż rozumieć o nieczystośći. Przy Komuniji nabożeństwo y uſzánowánie z uważania zacnośći pokarmu.

III.

SŁowo Chrystuſowe, ieſt wielkiey wagi, mocy, śilnośći. Wśiadſzy w łodź Piotrową Zbáwićiel, prośił go, mowi Ewánielia S. áby odłożył od brzegu. Czemu prośi, nieiáko Pan roſkázuie? álec to proſzenie miáło owe roſkazánia, dla tey władzy, mocy, śiły, ktorą máią słowá Chrystuſowe. Mnieyſzy nierownie był Páweł S. Apoſtoł, á przećię rádę ſwoię do dobrego, chćiał mieć zá roſkazánie: *Mulier alligata eſt legi*, ták mowi do Koryntow. *Poki mąż żyie, małżonká ieſt zwiazána związkiem małżeństwá, po śmierći wolno iey iść, y nie iść zá mąż, przećięż lepiey uczyni, kiedy wdową zoſtánie. Rádá ieſt tákowá moiá, á rozumiem że y ia mam Duchá Pánſkiego.* Oto Apoſtolſkie słowo rádzące, ieſt oraz y roſkázuiące, á to dla tego, że Apoſtoł ma Duchá Pánſkiego. Ieżeli z tąd ieſt śilny y ſkuteczny w słowách ſwoich Apoſtoł, á iáko nie dáleko ſkuteczniey ſzy Pan Iezus ieſt w słowách ſwoich. Záczym kiedy słowem iego upewnieni ieſteśmy, o prawdźiwie obecnym rzetelnie Ciele iego Nayśw: w Náyśw: Sákrámenćie mocnie ufáć mamy, że ták á nie ináczey ieſt: *Quia non eſt apud Deum omne verbum impoſſibile &c.*

IV.

NAuká naylepſza, naybeſpieczniey ſza z łodki Piotrowey, bo z tey ſámey uczy Pan Iezus. Nie w inſzą łodkę w Ewánielij świętey ſłyſzeliſmy wśiadł Pan Iezus uczyć máiący, tylko w Piotrowę,

ktory z náſtępcámi ſwemi Rzymſkiemi Biſkupámi, miał bydź Námieſtnikiem Chryſtuſowym. Ieſt wiele łodek, wiele Wiar, wiele ſekt, ze wſzytkich ſą náuki, ále ſzkodliwe z Piotrowey tylko ſámego Páná Iezuſá. Z łodki Kátedry Luterſkiey słycháć náukę o Nayświętſzym Sákrámenćie, że tám zoſtáiący Chleb, że pod dwiemá Oſobámi bráć potrzebá ten Sákráment. Z łodek innych, że tu tylko figurá, tylko znák Ciáłá &c. Niesłycháć tych náuk tylko z Piotrowey że w iedney Oſobie ieſt cáły Chryſtus &c.

V.

MOwię ieſzcze z Pánem Iezuſem, *Laxate retia veſtra, ducite in altum.* Zápuśććie śieći, rozſzerzćie ſię ná prace, roboty, fátygi, dla niebá, dla Bogá, dla zbáwienia duſze wáſzey. Nie ſámi tylko prácuiećie, ieſt z wámi Pan Bog, ieſt łáſká iego, z tą ſię ſzczyćił Apoſtoł, mowiąc: prácowáłem więcey nád wſzytkich, nie ia ſam, ále łáſká Boża ze mną: *gratia Dei mecum.* Y ták wiele trzymał o tey łáſce Bożey, że przy niey iż wſzytkiego dokazáć mogł beſpiecznie twierdźił: *omnia poſſum in eo qui me confortat*, wſzytkiego dokazáć mogę, w tym y przez tego ktory mię utwierdza, umacnia. Iákoż ták, ktokolwiek prácuie fátyguie ſię dla Bogá, iednym tylko rámieniem dźwiga ćięzar ſwey prace, á Pan Bog *ſupponit humerum ſuum*, drugie rámię podkłáda O wielce ſzczęśliwy káżdy, z kim ták prácuiącym, prácuie Pan Bog, prácuie łáſká Boża. Tá to ieſt ktora mocnym czyni człowieká, y śił dodáie, czego nie ćierpieli święći Męczennicy, Puſtelnicy po cáłym tygodniu nie iedząc trwáli, kto ich poſilał? łáſká Boża. Tá ieſt, ktora wſzelkie do grzechu odbiera okázye, wegług tego co mowi Pſalmiſtá święty: *Dabo pacem in finibus veſtris, dormietis, non erit qui excitet, auferam malas beſtias.* Pokoy mieć będźiećie, odbiera od ſercá wáſzego plugáwe beſtye. Pokoy mieć będźiećie od ſpraw nieprzyſtoynych, toieſt, myśli, fántázyi, imáginácyi. Tá ieſt ktora y w okázyách do grzechu broni ludźi Zakonnych, duchownych; co muſzą usługowáć zbáwieniu świeckich oboiey płći. Y to ieſt to źiołko OO. Iezuitow, przy ktorym bez okázyi Boſkiey mogli bydź y ná dworách, y wſzędźię o czym z kąd inąd Hiſtoryá &c.

VI.

VI.

o Błogosłáwieństwie:

BŁogosłáwieni iesteśćie, kiedy gdy o Nayświętszym Sákrámenćie zle wam powiedáć będą, wy nie będźiećie wierzyć. Zle mowią Heretycy, mowiąc iedni, że tu tylko figurá, znák Ciáłá Páńskiego, inni, że pámiątká, inni, że Chleb z Ciáłem &c. źle udáią zmysły násze myląc się, co innego widząc, smákuiąc. Nie wierzyć temu, ále wierzyć Pánu Iezusowi, Kośćiołowi świętemu, ktory mowi, że tu iest Ciáło prawdźiwe y Krew Páná Iezusá. *Beati estis*, kiedy tym wierzyć, támtych słucháć nie będźiećie &c.

Z Zywotow Swiętych, ná święto SS. Apostołow Piotrá y Páwłá.

WIelka iest łáská Páná JEZUSOWA, że do piekłá kluczy nie podał ná ręce ludzkie, tylko do niebá. Dźiśieysza Piotrá S. uroczystość, stáwia nam pierwszego Apostołá y Xiążęćiá Apostolskiego stáwia oraz y kluczniká do niebá, ktore, to iest klucze, podał mu Zbáwićiel według dźiśieyszey Ewánielii święty. *Tibi dabo claves regni cælorum. Tobie dam klucze do niebá*, á do piekłá komu? przy sobie ie zostáwił, według tego co powiedźiał Janowi Swiętemu w obiáwieniu *Apoc.* 3. *Ego habeo claves mortis & inferni*, ále czemu oraz y do piekłá kluczy nie podał, lub S. Piotrowi, lub drugiemu z Apostołow? bał się, że ták rzekę Zbáwićiel zdáć ná ręce ludzkie klucze do piekłá, bo gdyby te były w ręku ludzkich, wszytkichby tám ludźi ná świećie niemal posłáli. A coż częstszego między ludźmi, iáko odesłáć do piekłá, iáko oddáwáć przeklętym, iáko mowić boday cię sto, tyśiąc, ćmá złych duchow porwáło, gdyby ná ich mowę, życzenie, álbo gdyby swoią tákową mową mieli piekło w mocy, nie zostałby się żaden ná świećie, ale że Pan Bog ma do piekłá klucze, dla tego się wedle ludzkiey woli nie dźieie. Przyść ná ręce człowieka, moc ná szkodę máiącego niebespieczna. 1. *Reg.* 17. Eliaszowi tylko moc dano ná zátrzymánie rosy niebieskiey, trzymał w suchośći źiemię cáłe lat trzy, ledwie go Bog nákłonił do litowánia się nád głodem y biedą ludzką. Naprzod iemu sámemu wysuszeniem zrzodełká ktorym się pośilał, potym kiedy y nędzy ludzkiey uważániem,

niem, á zwłaſzczá odesłániem go do iedney wdowy ubożuchney, y iuż od głodu umieráiącey.

Archánioł Gábryel zwiáſtuiąc Wćielenie Syná Bożego w żywoćie Pánny Nayświętſzey, opowiáda iey wſzytko z nim ſzczęśćie, że go názwáć miáłá Jezusem, że miał krolowáć ná źiemi, y zbáwić narod ludzki, to Archánioł, á człowiek ináczey: tylko toż národzone dźiećię wniosłá Nayświętſza Pánná do Kośćiołá, ſkoro ie wźiął ná ręce Symeon, áż ináczey o nim śpiewa. *Ecce hic poſitus in ruinam*, oto ten wielom náupadek położony, áż do Nayświętſzey Pánny. *Tuam ipſius animam doloris gladius pertranſibit*. Z niego twoie wnętrznośći przebiie miecz boleśći. Czemu tu ták bárdzo źle? bo ná ręce człowieká przyſzedł Pan Jezus. Zbáwićiel o Nayświętſzym pokármie ćiáłá ſwego iáko áſſekurował? że ieſt chleb ná żywot wieczny, że z niebá zſtąpił, że kto go pożywa, żyć będźie ná wieki, iák ná Páwłá S. przyſzło, áż pełno ſtráchu, boiáźni. *Qui manducat indigne, reus eſt corporis & ſanguinis Domini*, áż *judicium ſibi manducat*, áż *ideo inter vos imbecilles, infirmi, dormiunt multi*. Oto iákie pioruny, ſtráchy, lubo to prawdá, przećięſz nie od Páná Jezusa wyſzły, ale od człowieká. Zgołá wielkie dobrodźieyſtwo, Chryſtuſowe, że klucze do niebá dał ná ręce ludzkie, klucze do piekłá wźiął ná ręce ſwoie: bo iáko dla otworzenia niebá prętſzy rekurs do człowieká mamy, ták nie rychley ſzy do piekłá, gdy klucz do niego w ręku Boſkich, &c. &c.

Druga.

NAypierwſzey po Chryſtuśie Kośćiołá Swiętego Głowy Xiążęćiá Apoſtolſkiego, dźiś ſię odpráwuie uroczyſtość. Co ſię w tym ták bárdzo Chryſtuſowi podobáło, ponieważ między innymi Uczniámi Piotr S. naybárdźiey upadł, Chryſtuſá ſię záprzawſzy. Ták ieſt; ále też po wielkim upádku, wielka náſtąpiłá pokutá, táka, iż záraz ſkoro weyrzał ná niego Pan Jezus, rzewliwie płákał, y potym uſtáwicznie płácząc, rowki ſię od łez ná twarzy iego poczyniły. To ſię w nas podoba P. Jezusowi, gdy prawdźiwie pokutuiemy, to ieſt, że go więcey obrażáć nie chcemy, y táká ma bydź káżda pokutá náſzá, ſpowiedź, do ktorey tá ſię ma wiązáć intencya, owemi, ktorych ſię ſpowiádamy, Páná Bogá nie obrażáć grzechámi.

z Swię-

Z Swiętego Iana.

IAná Swiętego imię, ná pámięći reprezentowáne, ná ięzyku wyrážone, ná tablicy nápisáne, z niemego mownego, mowiącego uczyniło Zácháryaszá. Ták było to Imię *Ioannes est nomen ejus*, szczęśliwe, ták pożyteczne, skuteczne; nie iest do nas ták szczęśliwy Pan JEzus, w Nayświętszym Sákrámenćie, kłádźie się ná ięzyku ták wielekroć nászym, á przećię on ták zły, ludźiom szkodzący, przeklináiący, obmawiáiący, &c. Záwstydźmy się, żáłuymy, poprawę obiecuymy, &c.

Ná Piątek Niedźiele IV. po Swiątkách.

PRożbá Páńska zá roskazánie stawa. Pan JEzus prosi, mowi Ewánielia ś. Piotrá, áby go z łodką od brzego oddalił. Czemu prosi? á nie roskázuie ták wielki Pan, iuż ći to y roskázował kiedy prosił. Gedeon przechodząc z ludem swoim *Iud: 8.* pewny powiát w Izráelu, prosił obywátelow áby ná powroćie iego nágotowali chlebá prowiántu, *Date obsecro panes populo, &c.* áż záraz groźi, ieśli nie daćie, skruszę was ná miazgę. Prożba stánęłá zá surowe roskazánie. Izráelczykowie ná prożbę Iozuego, áby mu byli posłuszni, odzywáią się. Iákośmy byli posłuszni Moyzeszowi, będźiemy y tobie, káżdy niech umrze nie posłuszny, śmierćią záraz nieposłuszeństwo karzą, bo lubo prożbá uprzedźiłá, stałá zá roskázánie, &c.

II.

PAn Bog ilekroć iákiey od nas potrzebuie usługi ábo wygody potrzebuie, nie ták dla śiebie, iáko dla násze sámych. Wsiadszy Pan JEzus w łodkę Piotrową, prośił áby się z nim od brzegu odepchnął, rzekłby kto, że to dla swoiey rekreácyi, áby się powoźić, á ono dla ludźi, áby wszytkim dał się był widźieć. Kiedy Abráámowi Pan Bog roskázował, żeby wyszedł z źiemie y domu swego, mowił temi do niego słowy: *Egredere de terra, wychodź z źiemie*: inna wersya czyta, *Vade tibi, wynidź sobie*, iákoby wyśćie owo y roskázánie ná nie, nie było dla pożytku, álbo interesu Boskiego, lecz dla sámego Abráámá. *Vade tibi.* Dał Pan Bog człowiekowi rozum, y tym chćiał go mieć nierownym od zwierząt, bydląt, y bestyi, iest ći to prawdá, że ná to, áby nim Páná Bogá chwalił, ále więcey dla sámego człowieká, o czym wyráźnie Psal-

miſtá Páńſki. *Intellectus bonus omnibus facientibus eum, laudatio ejus manet in ſæculum.* Rozum dobry, tym ktorzy go dobrze záżywáią, chwałá ták záżywáiącego trwa ná wieki. Oto wſzytko ná dobro człowieká, idźie z rozumu. Kiedy Zbáwićiel miał bydź poimány od żydow w ogroycu, do Vczniow ſwoich przyſzedſzy, rzekł im: *Dormite jam & requieſcite*, ſpiyćie ſobie y odpoczywayćie, bá w ten czás ći by to było potrzebá záwołáć ná nich, czuyćie bierzćie ſię do oręża, ná obronę moię, &c. Niechćiał Pan Iezus zádawáć iákiego niewczáſu dla śiebie uczniom, chćiał áby ſobie odpoczywáli. Kiedy ná krzyżu tenże umierał, wołał, *Sitio, prágnę*, áż w ten czás ieden przebiia bok y ſerce iego nayświętſze, z ktorego záraz wypłynęłá wodá y krew. Prágnę woła, á tym czáſem wody ma podoſtátku, *nobis non ſibi ſitiebat, &c.*

III.

IEſt to częſto znákiem nie pokory, nie prośić, nie rádźić ſię w potrzebách ſwoich. Pan JEZUS w Ewánielii S. przeſzło niedźielney, prośi Piotrá o pozwolenie mu łodki ſwoiey: z pokory to czynił Pan JEZUS, iż wyznał uboſtwo ſwoie, potrzebę ſwoię, że mu z kąd inąd záćiągáć było potrzebá. Wiele ich ieſt, co choć ich potrzebá śćiſka, choć rády potrzebuią wczymkolwiek, że ſą pyſzni, nie obiáwiáią drugiemu, nie porádzą ſię. Vczmyſz ſię od Páná JEZUSA y w tym pokory, &c.

IV.

DO ubeſpieczenia zbáwienia ludzkiego, należy fundowáć ie ná Miłośći Bożey, y ná boiaźni ſwoiey ułomnośći, iedno bez drugiego bydź nie może. Piotr S. kochał Páná Iezuſá, miłość ku niemu to ſpráwowáłá, że ſię go puśćić niechćiał, ſzedł zá nim ná dwor, ále przy tym nie miał boiaźni o ſwoiey ułomnośći, lubo miał ták wiele rázy przeſtrogę że miał ſię záprzeć Miſtrzá ſwego. Dobrze że ſię nie puśćił Páná Iezuſá, ále przećię śmiáłá byłá iego miłość, powinien ſię był obawiáć, y dla tego upadł, miłość byłá, boiaźni nie było. O Seráfinách mowi Izáiaſz że ich widźiał przed tronem Boſkim dwiemá ſkrzydłámi wylátuiących, dwiemá twarzy ſwoie zásłániaiących, *duabus volabant, duabus faciem velabant.* Przez ſkrzydłá pierwſze, rozumieią áfekty, Akty Seráficzne miłośći ku

Bogu

Bogu: przez drugie zásłániaiące twarz, rozumie się boiaźń, strách, zktoremi stáwáli przed Máiestatem. Oto y w Seráfinách miłość nie iest bez boiaźni. Y Zbáwiciel ilo kochał Vczniow swoich, tylo się o nich bał, lękał, áby go nie odstąpili. Y tá byłá między innemi boiaźni iego w Ogroycu przyczyná, *cœpit pavere*. Ilo człowiecze kochasz Páná Bogá, tylo się boy ábyś go nie obráźił, nie ufay nigdy sobie, niewdawáć się w okázye, strzeż się niedobrey konwersácyi, *cum timore & tremore operare salutem tuam* Dosyć to był ow opátrzony w dáry Duchá świętego, o ktorym Prorok nápisał, że odpoczał ná nim Duch Mądrości, Vmieiętności, rády, rozumu, mocy, pobożności, á iednak ná komplement tego wszytkiego potrzebá było *spiritum timoris*, Duchá boiaźni. Ná tych dwoch Filarách, bespiecznie się zbáwienie ludzkie wspiera ná miłości, y boiaźni. To naywięcey szkodźi gdy się człek nie obáwia, bespiecznie się wdáie w okázye, *qui amat periculum peribit*.

V.

Między prácuiącemi, fátyguiącemi się, á dáremnie mogą się też ráchowáć niewierni, pogánie, Turcy, ktorzy czego więc dla swych Bogow nie czynili? Pánny w Rzymie Westáles były ustáwicznie ogniá w bałwochwalskim Kośćiele przestrzegáiące, te powinny były pánieństwo chowáć, ktora co przećiw niemu uczyniłá, żywo się zá pokutę pod źiemię grzebłá. Pokutá wielka, á dáremná. Byli Filozofowie Dyogenes, Crates &c. ubogo żyiący, pod niebem mieszkaiący, w beczkách się záwieráiący, pieniądze, złoto, substáncyą w morze wrzucáiący dla wzgárdy świátá. Mędrcowie, *Magi*, w Persyi, korzonkámi tylko y iárzynkámi żyli. Młodź Lácedemońska, ták się więc przed swoich Bogow ołtarzámi biczowáłá, że ich wiele od srogiego śieczenia ná mieyscu zostáwáło. Byli co się rzezáli, kráiáli, brzytwámi, nożámi. Byli pogánie co bożyskowi swemu po kilká tyśięcy dźieći ná ofiárę zábiiali; że wszytkiemi temi ták wielkiemi nákłádámi, pracámi, do piekła poszli. O Turkách, Wielebny X. Młodźianowski *Soc: IESV* świadczy, iż kiedy przyidźie post ná nich, ktory zá niego będącego w Turczech przypadł był *in Iulio* w Mieśiącu naygorętszym, nie iedzą nic, áni piją przez cáły dźień, áż po záchodźie słońcá. Tráfiło mu się tedy było bydź

podczás tego postu w kompánij pewney niby to ná święte miey-sce idącey pod niebem hániebnie gorącym, bez dżdżá, bez obło-czku, bez ochłody żadney, śli oni, áni się zákrápiáć śmieli, áni przekąsić chlebá. Widźiał ten Oćiec świątobliwy iáko w Persyi zwłasczcza od srogiego gorącá padáli, iáko gdy iuż po záchodźie, niewprzod ieść, ále pić prágnęli, osobliwie lodu dopadáiąc gryźli, ták iż im zęby przednie wypadáły, y niektorzy od ták śćisłego postu umieráli. Tenże świadczy że mu się dostáło w Alepie bydź w ie-dnym Meczećie, y słucháć Alkoran wykłádáiącego niby Biskupá z kathedry, pod ktorą śiedźiał Derwisz, po nászemu zákonnik z ták wyschłą od postow twarzą, ták spusczczone oczy trzymał: że mu się zdáło iákby ná wielkiego Antoniego, álbo Páwłá Pustelniká pá-trzył. Gdzie leży ćiáło szálbierzá Máchometá, są práwi tákowe tám skárby od Turkow, Persow, że y Rzym, Loreth, y inne tym podobne mieyscá, tákowych nie máią. Do tegoż grobu zábiera się lud ná pielgrzymowánie w kompánij, álbo w kárawánie o stu tyśięcy idą przez kráie, gdźie przez kilká dni wody żadney niemász. Wiatr zás często tám powstáie bárdzo szkodliwy, y umiera ich w owey kárawánie, po trzydźiestu, czterdźiestu tyśęcy, á máią to so-bie zá szczęśćie, zá odpust umieráć ná tákowey drodze; O iákie prace, fátygi, á dáremne? Podźiękuymy my dźiśiay Pánu Iezusowi, że lub ták śiłá nie robiemy, nie prácuiemy, zyskuiemy bárdzo wie-le, bo uczynki násze funduią się ná Wierze świętey, ná zásługách Męki Iezusowey, y ták choć naymnieysze bez swoiey zápłáty nie są. O wielkie szczęśćie y dobrodźieystwo Boskie nád námi &c.

VI.

ZApuśćiwszy śieći ná słowo Chrystusowe Vczniowie Páńscy ná-grodźili sobie pracę, fátyga sowićie, tu moc wielką ryb zágár-nęli, ták iż się śieći rwały. Toć to iest co dźiś chcę powiedźieć; zá pracę, fátygę dla Bogá, dla niebá, dla zbáwienia dusze, nászey czeka káżdego obfita zápłátá, nágroda Bog sam, ktory o sobie mowi: *Ego ero merces tua magna nimis*, będę nágrodą twoią sam z śiebie zbyte-cznie wielką. A iákoż tu nie prácowáć. Oracz prácuie, fátyguie się, ziemię, rolą spráwuie, bo się z niey stokrotniego pożytku spo-dźiewa. Zołnierz krew rozlewa, żyćie ná szańc nieśie, bo pewien

żoł-

żołdu, nágrody, kupiec z zámorza wędruie, bo sobie zyskáć ná towárách obiecuie: á nas niebo y nágrodá zysk nieprzepłácony czeka. Iest piękna Historya o pustelniku, ktory sobie celkę wybudował, ále opodal wody, po nię tedy często chodząc, przykrzył sobie onę drogę, y myślał inną komorkę blisko oney wody wystáwić. Gdy to myśli, á od krynice powráca, usłyszy tęp raz, drugi, trzeći, pátrzy, ogląda się nie widźi nikogo. Názáiutrz toż się dźieie, pádnie ná modlitwę, prosi Páná Bogá o oznaymienie; áż mu się pokaże Anioł, że liczy, ráchuie kroki iego, stopy, ktore czynił po wodę chodząc. Obaczy dopiero iák to Bog dobry płáći, rzecz káżdą sowićie. Tákći iest: ráchuie y kroki nász, do Kośćioła, do Szpitála, do więźniow &c. Alexánder wielki potkał raz żołnierzá, biesági z pieniędzmi iego ná sobie niosącego, uginał się, ustáwał pod ćiężarem, widźi Alexánder, y rzecze: ábyć ten ćiężar nie był przykry, dáruięć to wszytko co nieśiesz: nieś dla siebie: ochotnie záraz postępował, iák z swoim. Y myć sobie robiemy, sobie prácuiemy, sobie nádgrodę wysługuiemy. *Ducite in altum, laxate retia vestra &c.*

VII.

LAxate retia, nie boy się nikt przykrośći w służbie Bożey tylko się w zwyczáić, będźie wszytko łátwo. *Grave cernitur omne quod incipit.* Z mieyscá woz ruszyć, nayćięższa, dzwon by naywiększy rozchwiáć. Młodźian ieden do czystego wzwyczáił się żywota, raz drugi y trzeći wstrzymawszy się. To o piiánstwie, to ogorzałce, &c. O iák ćięszko zdało się Augustynowi S. ná początku, á potym nie mogł się náćieszyć łáskámi Bożymi, ukontentowániem w służbie Bożey, &c.

VIII.

O Błogosłáwieństwie.

BŁogosłáwieni iesteśćie, ktorym kiedy źle okim powiádáć będą, będźiećie słucháli, nie ná potępienie, osądzenie owego, ále álbo ná poćiechę tego ktory się uskarża, álbo ná upomnienie, przestrogę owego, ktory krzywdę ćierpi. Są ludźie iedni iák pszczoły, drudzy iák śierszenie: owe latáią po drzewách, źiołách, ále też y ostách, pokrzywách, wszytko iednák zbieráiąc z nich ná miod, á śierszenie, páiący ná trućiznę. Ták też to drudzy biegáią,

chwytáią nowinki, powiedáią y to y owo: ty ieżeliś pſzczołká, obróćiſz to wſzytko w miod, uczyniſz z tąd álbo politowanie nád ſkárżącym ſię, álbo nápomnienie winnego: ieżeliś páiąkiem, obróćiſz ná truciznę, ná potępienie poſądzenie, &c. Błogosłáwiony ktory iáko pſzczołká, &c.

Na dźień Swiętego Páwłá.

PO święćie wczoráyſzym Piotrá Swiętego, dźiśiay mamy święto drugiego Apoſtołá Páwłá S. ktorego ſobie obrał Chryſtus naczynie ná noſzenie imienia ſwego, między pogány. Podobał ſię Pánu Jezusowi z żárliwośći wielkiey o honor Boſki, á powtore; iż ná wielkie záwſze odważał ſię rzeczy, ufaiąc w pomocy Boſkiey: *Omnia poſſum in eo qui me confortat.* Zárliwy káżdy záſługuie ſię, áby przez niego Bog sławił imię ſwoie. Zárliwość záś należy ná tym, áby ſię uymowáć ná káżdym mieyſcu o obrázę Boſką. Powtore we wſzytkich trudnych ſpráwách, zdawáć ſię ná rátunek Boſki.

Druga.

PO Pietrze Swiętym, Páwłowi Swiętemu náznácza dźień dźiśieyſzy Kośćioł święty, y záwſze tych Apoſtołow ſpolnie kłádźie, śpiewáiąc o nich iż iáko *in vita ſua dilexerunt ſe*, ták *& in morte non ſunt ſeparati.* A my z tąd záchęcaymy ſię do miłośći Páná Bogá náſzego, ábyśmy go *in vita diligentes* po śmierći nie byli odłączeni od niego. A że ći Apoſtołowie ſą fundámentem wiáry y zbáwienia náſzego, słuſzna rzecz ieſt, áby iáko ſię oni z ſobą cnotámi łączyli; ták ſię y my przez podobne cnoty z niemi iednoczyli. Naprzod wiárá święta byłá wielka w Pietrze gdy wyznał; *Tu es Chriſtus Filius Dei vivi*, gdy po morzu biegł do Páná, gdy po dáremney cáłą noc pracy ná słowo Chryſtuſowe zárzućił sieći: byłá podobna tey y w Páwle S. kiedy iak ſkoro tylko powołány był cudownie, záraz *prædicabat Chriſtum*, że on był prawdźiwie Synem Bożym, kiedy zá tę wiárę odważnie ſzedł ná wſzytkie niebeśpieczeńſtwá, więźienia, prześládowánia, &c. Y my przez wiárę żywą łączmy ſię do tychże Apoſtołow, ábyśmy ſię z niemi złączyli y w niebie. *Powtore*, miłość Boża w tychże Apoſtołách podobna byłá, Piotr S po trzykroć ieżeli Páná Je-

zusa miłował pytány, odpowiedźiał, wiesz ty o Pánie że ćię kocham, z tey miłośći Chrystusá od śmierći odwodźił, umrzeć śię zá niego ofiárował. Páweł S. w klar mowił, że mię nie oddali od miłośći Chrystusowey, áni śmierć, áni więźienia, áni męczeństwá, *ad Rom: 8.* Słodkie Imię Jezus brzmiáło záwsze w uśćiech y skryptách iego, o ktorym wzmiánká w liśćiech iego znáyduie śię rázow 219. Chrystusá 401.

Podobni sobie byli y w pokućie, Piotr S. po upadku swoim, ustáwicznie płakał, ná káżde kurá pianie, rzewliwemi zálewał śię łzámi, ktore z oczu iego płynąc ustáwicznie, one zákrwáwiły y rowki po twarzy poczyniły, Páweł S. tákże iáwnie ná śię wyznawa grzech swoy, że prześládował Kośćioł Boży, że nie godźien dla tego zwáć śię Apostołem, że iest *minimus illorum.* Chcemy z temi bydź w uczestnictwie chwały, náśláduymy ich w miłośći, w pokućie, á náostátek w szánowániu Nayświętszego Sákrámentu. Piotr S. uwierzył temu ártykułowi, mowiąc Pánu *verba vitæ æternæ habes*, iáko śię iuż powiedźiáło. Páweł záś S. Historyą o wieczerzy Páńskiey obszernie napisał, ktorą czytamy ná wotywie o Nayświętszym Sákrámenćie.

Trzećia.

DZiśiay pámiątkę czyni Kośćioł ś. Páwłá Swiętego, y záwsze przy Pietrze Swiętym *P*áweł S. záwsze przy Páwle Piotr S. ma swoię w Kośćiele Bożym pámiątkę. Jako zá żywotá ći Swięći śćiśle z sobą żyli, ták ich po śmierći nie rozłączáią, z sobą pospołu Ewanielią S. rozgłaszáli. Rzym náwiedźiwszy, on do Chrystusá náwroćili, támże obádwáy zdrowie swoie położyli. O szczęśliwa zgodá, przyiaźń, ziednoczenie! Ale ná czym ufundowáne? Naprzod ná prawdźie. Często Páweł Piotrowi, Piotr Páwłowi mowił, co należáło do porządku, ceremonii Kośćiołá świętego. To to przyiaćiel co prawdę mowi, upomni, przestrzeże. *Powtore*, przyiaźń tá nie miáłá nic márnośći świátowey, ále sámego Páná Bogá. *Potrzećie*, mieli z sobą złączenie dla pomnożenia chwały Bożey, iákie y teraz są Bráctwá, Kongregácye, &c. To to táka przyiaźń duchowna, ták státeczna, że y po śmierći nigdy śię nie rozerwie, &c.

Czwarta.

PO Vroczystośći wczoráyszey S. Piotrá dziś nástępuie święto álbo wspomnienie Páwłá S. z ktorego tá náuká. Jáko się nie podobá Pánu Bogu, kiedy się kto okrywa płászczykiem nabożeństwá, będąc nie dobrym, álbo źle czyniąc. Co to iest, że Pan Jezus Páwłá przed náwrocrocenieniem iego, surowo okrzyknął z niebá, *Saule saule cur me persequeris*, że iego sámego tylko, ponieważ wiele było w tenże czás prześládowcow imienia Chrystusowego, iáko owi co kámionowáli S. Szczepaná, owi co Iákobá S. z wysokiego ganku ná szyię rzucáli, y inni co do Chrystusá przystáiących rozmáićie trapili, przećię tym dawszy pokoy, sam Sáweł nayiwinnieyszy. Przyczyná między innemi, bo on pod pretextem żárliwośći, uymowánia się o honor Boski, o práwo Moyzeszowe, zábiiał, kámienował, do więzienia sadzał Chrześćian, y spełniło się to osobliwie ná nim, co powiedźiał Zbáwićiel, *Omnis qui interficit vos, arbitratur obsequium se praestare Deo*. Coć mi to zá usługá Bogu, zábiiáć, kámięnowáć niewinnych, źle czynić, á pokrywáć złość dobrego pretextem. Ow Fáryzeusz *Luc: 12.* iák się powierzchownie udawał postem, iáłmużnámi, dźieśięćinámi zá świętego, á tym czásem wewnątrz pełen hárdośći, pychy, wyniosłośći, wzgárdy bliźniego, co pokazał, mowiąc : nie iestem iáko drudzy, iáko ten iáwnogrzesznik, &c. Coż wskorał ? iáwnogrzesznik wyszedł uspráwiedliwiony, á fáryzeusz fáryzeuszem. Ezechiel Prorok, przepowiedźiał o Prorokách pewnych, że mieli bydź iáko liszki *cap: 18.* w Pálestynie, łákome bárdzo ná słodkie iágody skradáią się do nich pokrywáiąc się liśćiem máćice winney. O co tákich liszek ná świećie, w pokryćiu pieknym łágodnych słowek, afektu, &c. śiłom szkodzących, dobru, reputácyi, &c. Niepodobáią się tákowi Pánu Bogu, Iáko kubek, kielich, zwierchu pozłoćisty, á wewnątrz szpetny, nie miły napoy czyni do stołu Páńskiego, ták człowiek po wierzchu dobry, wewnątrz zły nie miły Pánu Bogu. O nim mowi Ewánielia ś. ludźie iák ná piasku. Sálezyusz S. náucza, nigdy głowy człowiecze powierzchownie nie schylay, żebyś oraz y serca przez pokorę nie nákłonił, nigdy nie mow, żem ia grzesznik, grzesznicá, żebyś tego gdyć drugi mowi,

nie

nie miał ćierpliwie przyjąć, iednym słowem, nie pokrywáy dobroćią złośći, &c.

Ná Sobotę Niedź: IV. po Swiątkách.

SPráwiedliwego człowieká przećiwnośći prześládowánia, nigdy nie umnieyszáią, y owszem większym czynią. Rwáły się śieći, gdy wyćiągáli ryby Apostołowie, a iednák żadna rybá nie ućiekłá, nie uszłá, złe ięzyki, przećiwne sercá, rwą, szárpią imię spráwiedliwego, nic się tym przećięsz dobre imię ich nie umnieysza, właśnie ták iáko owo kto chce zátłumić płomień piorem, á tym czásem pioro się sámo zápala, y większy czyni ogień. Nábuchodonozor troie Pácholąt w piecu spalić usiłował, nic ogień nád niemi nie dokazał, ieszcze nád to czwarty między niemi się ziáwił. Dobrze o sobie powiedźiał Iob spráwiedliwy. Umrę ná gniazdeczku moim, y iáko pálmá dni moie rozmnożę, choć umrę nie iáko, śmierć go nie zátłumi, y owszem rozszerzy, uwielbi, *multiplicabit.* Ná Moyzeszá szemráli, Aáron y Márya śiostrá, z stąpił Pan Bog oczywiśćie do przybytku, mowiąc widziálnie do Moyzeszá y świátłem niebieskim go oświecáiąc, á tym czásem zá raz śiostrá szemrząca trądem zostáłá zárážona. Zá szemránie Moyzesz iáśnieyszy, á szemrace skaráni, &c.

II.

IEszcze do prácuiących ćierpiących á dármo, należą nie ćierpliwi, co owo w swoich dolegliwośćiách utyskuią, nárzekáią, złorzeczą. Ci niebożęta y ná ćierpią się y nic zá swoie dolegliwośći nie zyscza. Rownáią tákich Doktorowie Swięći do łotrá lewego ná Kálwáryi ukrzyżowánego. Cierpiał krzyż z ktorego poszedł ná drugi wieczny zguby y zátrácenia wiekuistego, dla tego, że nápierwszym ćierpliwym bydź niechćiał, á łotr práwy z krzyżá tákiegoż dostał się do krolestwá wiecznego, dla tego, iż ćierpliwie się ná nim záchował, iż się z wolą Chrystusową ziednoczył. O iáko ná támtym świećie y ná sądźie ostáteczuym z sobą się obaczywszy, będźie ten lewy nárzekał, że nie był ták ćierpliwy ná swoim krzyżu iáko práwy, y że dáremnie ćierpiał. P*owtore*, prácuią dáremnie y owi, co się zbytnie Pánom swoim pochle-

biwſzy rożnemi, y ktore ſię nie godzą, przysługuią uczynkámi, usługámi, niech ſię co chce dźieie, byle dogodźić Páńſkiemu geniuſzowi, humorowi, o Páná Bogá nie dbáć, usługi Bożey zániechywáć codźienna, o iáko y ći dáremnie fátyguią ſię. O iednym Dworzáninie piſzą, iż ſtárzawſzy ſię ná usłudze Páná y tákim y owákim ſpoſobem y z ſumnienia nárußzeniem, gdy przyſzło umieráć, á Pan go iego náwiedzał, y pytał ſię czegoby od niego potrzebował zá wſzytkie usługi, przedłużenia práwi żywotá? á Pan ná to, nie ieſt to moiey śiły, rzecze: á chory obroćiwſzy ſię do ściány, pocznie ſerdecznie płákáć. Ach ia nieſzczęśliwy, gdybym był połowicą przynamniey pilnośći służył Bogu moiemu, Pánu nád Pány, iákożby mi ſię to lepiey było nágrodźiło, &c. Wiele prácuiących dáremnie opuſzcza ſię. Pilnie my przeſtrzegaymy, áby prace náſze dáremne nie były, lecz żeby ſię nagrodą y tu ná świećie łáſki Bożey y potym żywoćie wieczney chwały zápłáćiły, &c.

III.

RZecz bárdzo pożyteczna, żeby człowiek częſto zágladał do ſiebie, do domu wewnętrznego ſumnienia ſwego co ſię w nim dźieie. Piotr upadł, że *ſtabat foris*, duchownie rozumieiąc *intus*, wewnątrz nie wglądał ná ſię, nie rekoligował ſię przedtym co mu Zbáwićiel powiedźiał. Wiele ná tym należy wglądáć wewnętrznie w ſpráwy ſwoie ſumnienia ſwego. Márnotrawnego ſyná brát będąc w polu z niego ſię powracáiąc usłyſzy zdáleká muzykę, ktora nápełnia dom Oycowſki, z okázyi powrotu zgubionego ſyná. Niewiedząc co ſię dźieie, y gdy ſię pyta, powiedzą mu o wſzytkim, á oraz przydáiąc żeby wſzedł w dom, że niechćiał, że tego nie uczynił, y łáſki Oycowſkiey, y dźiedźictwá ſię pozbáwił. Reprezentuie ten wſzytkich co niedbáią o wewnętrzny dom ſwoy, ktorzy nie wchodzą, nie zágládáią w ſumnienie ſwoie. Coż zá tym idzie? odpadáią od Bogá, od dźiedźictwá niebieſkiego.

O Ezáem świádczy Piſmo święte, że iego zábáwá wſzytka ná roli, ná łowách zwierza leśnego. Nácoż mu tákowe zábáwy wyſzły? że wſzytkiego był *foris*, utráćił práwo pierworodne, uprzedzony zoſtał do błogosłáwieńſtwá Oycowſkiego. Rowną ſzkodę popádáią

dáią ći, ktorych wszytka myśl o polu, o roli, o gospodárstwie, powierzchownie rzadko są w domu sumnienia swego. A przeto często w domu tym swoim przebywaymy.

IV.

W Nábożnych myślách nászych rospámiętywaymy dźiśiay śieći powołánia nászego, dobrodźieystw Boskich, ktoremi nász Pan Bog do siebie zágárnywáć raczył; á to z okázyi zápuszczenia śieći, w Ewánielij świętey przeszłey Niedźieli. Sieći naprzod są opátrznośći Boskiey, powołánia do Wiáry świętey, ktoremi to záćiągnął nas Pan Bog z ták wielu millionow Pogáństwá niewiernego. Sieći, wyrwánie nas wielu do grzechu okázyi. Sieći, choroby, ktoremi nas P. Bog do siebie przygárnął, śieći nátchnienia; pobudek do dobrego śieći Zakonu tego álbo owego stanu. Przebiesz ie káżdy nábożną myślą swoią, day się nimi ćiągnąć, y tu ná źiemi do woli Boskiey, potym do chwały wieczney &c.

V.

POsłuszny naylepiey pánowáć, roskázowáć może. Piotrá S. máiąc wolą Zbáwićiel ná naywyższym urzędźie posádźić, żeby dobrze roskázowáć umiał, wprzod go chce posłuszeństwá náuczyć. Wśiadszy w łodkę iego, każe mu y tu, y owdzie náwrácáć, wiosłem kierowáć. Zkąd zárobił, zásłużył ná to Pan Iezus, że mu dał Oćiec niebieski *potestatem judicium facere. Ioan. 6.* przydáie támże Ewánielia S. *Quia filius hominis est*, coć mi to zá konnexyá? Vczynił go sędźią, dla tego że się stał synem człowieczym: *Filius hominis, formam servi accipiens, erat subditus*, że umiał bydź poddánym, gwoli temu y sędźią roskázuiącym.

Ciesży Augustyn S. wszytkich grzesznikow, co máią bydź sądzeni, że ten ich będźie sądźił, ktory też sam był sądzony: *sedebit judex, qui stetit sub judice.* Ten winnych przed sobą stáwi, ktory sam iáko winowaycá sprawował się, ztąd wielka w nim będźie kompásyá. Kiedy Pan Bog destynował Iozefá ná rządy w Egypćie, wprzod go sługą pilnym u Páná swego Putifárá chćiał mieć: *in servum venundatus est Ioseph*, áż co potym nástąpiło? *Constituit eum Dominum domûs suæ, & Principem omnis possessionis suæ &c.* Náuká tu sługom, czeladzce, áby byli wiernemi, posłusznemi, pilnemi w usługach Pánow, Pań swoich, dobrze służąc, przyidą też y do tego, że roską-

zowáć, pánowáć, będą dobrze umieli, dobrze gospodárowáć &c.

VI.

o Błogosłáwieństwie.

BŁogosłáwiony káżdy ktory źle mowiących nie słucha, toiest; kiedy się náwracáiąc do Bogá, nie dáie uchá nałogom, ućiechom, krotofilom, námiętnośćiom swoim, ktore go odwodzą. Skárży się ná to Augustyn święty, iáko hurmámi ná niego nástępowáły, mowiąc: *Dimittis ne nos Augustine, &c.* Toż ći czynią y teraz, kieliszki, kufle, tábáki, kłamstwá, nałogi do żártow, przysiąg, y wołáią. A iákoż to będźiesz bez tego mogł się obeyść? w coż się obroćisz? &c. Błogosłáwiony ktory tego niesłucha &c.

Druga.

Y To záprawdę zła mowá, kiedy kto álbo sobie, álbo komu źle żyiącemu, dobrą śmierć obiecuie mowiąc: ieno się w pierśi umieráiąc uderzysz, záwołasz, *Miserere mei Deus*, Zmiłuy się Pánie nádemną. Niedobre tákowe ubespieczenie mowi S. Augustyn, iż iáko po dobrym żywoćie, dobrey spodźiewáć się śmierći, ták po złym, złey. Nie wierząc tedy tákowym słowom, obietnicom, naylepiey dobrą śmierć, dobrym żywotem assekurowáć &c.

Ná Dźień miánowin S. Iáná.

DZiś miánowiny mamy Iáná Swiętego, bo osmego dniá po náń rodzeniu, utytułowano dźiećię Ianem: *Ioannes est nomen ejus.* Ian znáczy łáskę Bożą, y ták wedle imienia był też w łásce Bożey Ian święty. To to iest pochwały godna, kiedy z imieniem Chrześćiániná zgadzáią się y obyczáie Chrześćiáńskie, zle kiedy imię dobre święte, á postępki, obyczáie, przeklęte. Ztąd y druga iest náuká ábyśmy się stárali wyrażáć ná sobie cnoty tych świętych, ktorych imioná nośiemy.

Druga.

DNiá dźisieyszego iest własnie czás miánowin Iana S., przed ośmią dni było národzenie, dźiśiay miánowánie. O szczęśliwe miánowiny, z imienia Ian, co znáczy łáskę Bożą. Ale co iest większey chwały godno Imieniu, miánowinom swoim od Iáná S. dosyć uczynię. Ze Ian znáczy łáskę Bożą, áby tey łaski naymniey nie nárusżył, oddalił się od świátá, od rodźicow, *Nè levi saltem &c.*

To to ieſt wedle imienia ſię ſpráwić, żyć záwſze w łáſce Bożey. A my czyniemyſz doſyć przy miánowinách náſzych dánym Pánu Bogu słowom, obietnicom? porachuymy ſię, gdźie niewinność ná Krzćie wzięta, gdźie ziſzczone, czártá, świátá ſię wyrzeczenie, ilo rázow Páná Bogáśmy obráźili, tylośmy śluby, słowo náſze dáne złamáli. Záłuymy gorzko, á popráwuymy ſię od tąd, záczynaymy nowe żyćie zá błogosłáwieńſtwem Iáná świętego.

Przy Oktáwie SS. Piotrá y Páwłá.

Z opoki tey ná ktorey ieſteśmy ufundowáni, to jeſt, z Piotrá S. pierwſzego Apoſtołá y náſtępcę Chryſtuſowego, te między wiela mogą bydź náuki.

Pierwſzá. Iáko nie to co drudzy czynią, mowią, á źle, lecz co rozum, słuſzność, Bog pokázuie, czynić potrzebá. Czáſu pewnego Pan Iezus obroćiwſzy ſię do Apoſtołow, pyta ich, czym mię też ludźie bydź rozumieią? Aż mu powiedzą, oto mowią iedni, żeś ieſt Eliaſzem, żeś Ieremiaſzem, żeś Ianem Chrzćićielem, żeś ty tym, tym &c. dáley pyta Pan Iezus, á wy co też ná to mowićie? záraz ſię odezwie Piotr S. y záwoła, Ty ieſteś Chryſtuś Syn Bogá żywego. Oto ten Swięty, nie to co drudzy, nie co ludźie, ále co Pan Bog do ſercá podał wyznáć ſię nie wzbrániał. Wiele tákich ieſt, co idą zá świátem, zá márnośćiámi iego, że toż widzą u drugich nieśmieią gęby rozdźiewić ná prawdę, ná wyznánie tego co rozumieią, ále potákiwaią, pochlebuią, wielka cnotá wyznáć prawdę, iáko ieſt. *Wtora náuká.* Iáko w nas wiáry, czći, uſzánowánia Nayśw: Sákrámentu to bynamniey umnieyſzáć nie ma, że żydźi, że pogánie, że heretycy, lutrzy, nie wierzą, nie kłániaią ſię. Kiedy Pan Iezus naypierwey o tym Sákrámenćie náukę przepowiádał, że ia dam Ciáło moie y krew, że kto go pożywáć nie będźie, nie będźie miał żywotá wiecznego, wiele ſię tą náuką wzgorſzyło, y od Páná Iezuſá ſię oddaliło, ſzemráć záraz poczęli, *litigabant*, iáko to możemy Ciáłá iego pożywáć. Gdy to widźi Pan Iezus, że co żywo od niego ſię cofa, rzecze do Vczniow ſwoich, czy też y wy odeyść chcećie? á Piotr S. Pánie: á do kądżebyśmy odeśli. *Verba vitæ æternæ habes*, iákoby rzec chćiał, nie gorſzy nas bynamniey mowá twoiá, wiemy że to wſzytko prawdá, wierzemy iż ieſteś wſzechmocny, możeſz to uczynić że nam zá pokarm Ciáło y Krew twoię daſz &c. O wielka wiára prze-

rá przećiwko onym ták śiłom ádwerſarzom ? Tąż y my odzywaymy ſię Pánu Iezuſowi przećiwko Heretykom, ktorzy támtych náśláduią. *Trzećia náuká.* Iáko nie ma ſobie nikt ufáć, áni z beſpieczeńſtwem wdáwáć ſię w okázye do grzechu. Piotr S., wſzyſcy wiemy, iáko mizernie upadł, że ſię Páná Iezuſá zapárł, czemu? bo názbyt ſobie ufał, gdy Pan Iezus powiedźiał o śmierći ſwoiey, o mękách, y o tym námienił, iako go Vczniowie odſtąpić mieli, on choć wſzyſcy odſtąpią, ia nie &c. wdał ſię potym między dworſkich w rozmowę z białą płćią &c.

Ná Niedźielę V. po Swiątkach.

ZA wielką ſtoi konfuzyą y karę człowiekowi wſpániałego ſercá, godnemu, poczćiwemu, porownánie do złych y podleyſzych. Pan Iezus chcąc pobudźić do większey cnoty y doſkonáłośći ſwoich práwowiernych, mowi w dźiśieyſzey Ewánielij S. *Niſi abundaverit. Ieżeli nie będźie obfitowáłá ſpráwiedliwość wáſzá, więcey niżeli Fáryzeuſzow, nie wnidźiećie do Kroleſtwá niebieſkiego:* tym chce pobudźić do większey cnoty, áby nie byli porownáni do Fáryzeuſzow. P. Bog przez Proroká, chcąc niewdźięczny ku ſobie Národ żydowſki zawſtydźić mowi: *Audite cæli &c. Filios enutrivi cognovit bos & aſinus Poſſeſſorem ſuum &c. Iſráël me non cognovit.* Zádźiwuyćie ſię niebo y źiemiá nád złośćią ludu moiego, wyniosłem, wykarmiłem, odſtąpili mnie, wzgárdźili. Woł, ośieł, poználi Stworcę ſwoiego, á oni nie poználi, tym ich naywięcey karze, ſtrofuie, że gorſzych w niewdźięczności uznáwa bydź nád nierozumne bydlętá. Pan Iezus krzyżownikow ſwoich, Kaifaſzá, Annáſzá tytułuie *Principes Sodomæ, populum Gomorrhæ,* że byli podobnemi Sodomitom, Gomoreyczykom. Iáka háńbá, wſtyd, konfuzya, z ták niecnotliwemi, bydź im porownánemi. Będźie wielka háńbá y Chrześćiánom, kiedy ná ſądzie Bożym podobno pokażą ſię mnieyſze grzechy, nieſpráwiedliwośći, u turkow, żydow, heretykow. Háńbá y Rzeczypoſpolitey náſzey, kiedy grube narody, Bogá nieznáiące, lepiey ſię z ſobą zgadzaią, lepiey ſię rządzą &c.

II.

II.

NIebeſpieczna ieſt ręká przewodnicza białogłowſka męſzczyżnie. Piotrowi Swiętemu przededrzwiámi Pałácu Káifaſzowſkiego otworzyłá niewiáſtá wźięłá go zá rękę y wprowádźiłá: *Introduxit eum ancilla oſtiaria:* coż ſię ſtáło zá tákim przewodnictwem? upadł mizernie, toż ſámo przewodnictwo do upadku przywiodło. Kiedy ſię też było mniey niebeſpieczeńſtwá obawiać iáko od Mátki włáſney, á iednák y máćierzyńſka ręká prowádząc ſynow do Páná Iezuſá, niedobrze ich prowádźiłá; bo iednego z nich ſtáwiáłá po lewey ręce, ktora to ręká y ſtroná lewa, tylko ieſt náznaczona kozłom, *ſtatuit hædos à ſiniſtris*: tám tedy oná iednego poſádźić chćiałá. Y máćierzyńſka ręká w prowádzeniu niedobra. A dopieroż pierwo odney ná świećie niewiáſty, przez ktorey ręce podáne iábłko ná cáły narod ludzki zárázilo wſzytkich. Ztąd gdy ſię oná przed Pánem Bogiem wymawiáłá, mowiąc że *ſerpens decepit me*, wąż mię zdrádźił, Adam nie powiedźiał więcey, tylko to, *Mulier dedit mihi*, niewiáſtá mi podáłá iábłko. Iákoby rzec chćiał: gorſza niewiáſty u mnie, y ná mnie ręká, niż czártowſka. Strzeżże ſię kożdy tey ręki ſtrzeż ſię niewieśći promocyi, niebeſpieczna przez nię, y do Chryſtuſá y do Kośćiołá, y do beneficium przychodźić, żeby ćię ná lewey nie poſádźiłá, żebyć trućizny z ręki niepodáłá &c.

III.

ZBáwićiel w dźiśieyſzey Ewánielij świętey roſkázuie ſwoim: aby obfitowáłá ich ſpráwiedliwość nád Fáryzayſka. W czym ſię to Pánu Bogu niepodobáłá ſpráwiedliwość Fáryzayſka? oto w tym: iż więkſza byłá ná pozor, niżeli w rzeczy ſámey; więkſza przed ludźmi, niżeli przed Pánem Bogiem: więcey o nich ludźie rozumieli, niżeli u Páná Bogá ważyli. Ztąd niemáſz co chwalić, gdy ſię przed ludźmi udáiemy cos, á w rzeczy ſámey mało ważemy. Kiedy tedy nas ludźie chwalą, mowmy ſobie: Moy Boże tobie wiádomo iákim ieſtem. Stáraymy ſię więcey robić, niżeli o nas trzymáią drudzy ludźie &c.

IV.

STráſzna záprawdę dźiśieyſza Ewánielia S., w ktorey nam P. Iezus każe bydź lepſzemi, doſkonálſzemi, ſpráwiedliwſzemi, nád tych co

dwákroć w tydźień pośćili, ná gołey źiemi ſypiali, dźieśięćiny ze wſzytkiego wydawáli, od świátá, y márnośći iego ſtronili, w ſtroiách ſię nie kocháli &c. á przećię ich tákowemi uczynkámi nie kontentuiąc ſię Zbáwićiel, inákſzemi nas bydź niżeli oni roſkázuie, pod utrátą Króleſtwá niebieſkiego. *Niſi abundaverit &c.* Co to ieſt, że Pan Iezus ták ſobie nieupodobał ich cnoty, że lubo w wiele dobrych uczynkow obfitowáli, było z drugiey ſtrony co w nich poganić; á ono, *qui in uno delinquit, omnium eſt reus.* Niedba czárt przeklęty, że kto y modli ſię y pośći y iałmużny dáie, byle go w iákim wyſtępku choć iednym y drugim trzymał. Właśnie iák chłopiec uchwyćiwſzy wroblá, uwiąże go zá nogę nićią, y pozwala látáć, buiáć, wyſoko ſię wzbiiáć, á tym czáſem zá nitkę iáko chce go ćiągnie. Ták y czártu przeklętemu doſyć tego trzymáć zá prożną chwałę, onego zá niechęć, ránkor ku bliźniemu, owego zá áfekt nieporządny ku tey oſobie, támtego zá kieliſzek, kufel: ná wſzytko záś pozwoli, y ſpowiádáć ſię y ná Rożáńcu bywáć y pośćić. A kiedy ſię człek tym uwiedźiony, rozumie iż wbił wyſoko, pociągnie go ná doł, ná przepáść piekielną &c. Exáminuymy ſię pilnie ieżeli zupełnie dobremi ieſteśmy &c.

V.

o Błogosłáwieńſtwie.

Y Ci do błogosłáwieńſtwa Páná Iezuſowego należą, ktorzy źle mowiących, pochlebnikow, záuſznikow oſtrożnie słucháią; nie záraz wiáry dáią. Ieſzcze zá Pogáńſtwá to ſię ſtáło. Słuſzká chcąc ſię Pánu przypodobáć, w niedobre rzeczy Pánią obłoczył, iákoby miáłá kogo innego pátrzyć, zmyślił ſię ow Pan w drogę odiacháć, y wyiáchawſzy w nocy potáiemnie przyiachał, proſto do pokoiu bieżąc, gdźie záſtánie Pánią w izbie, á ſyná w komorze leżącego, że ćiemno było, rozumieiąc ináczey, dobywſzy mieczá zábił ſyná. Poſtrzeże potym, z deſperácyi y ſiebie zábił; ſpráwá tá przyſzłá przed Auguſtá Ceſárzá, gdy rożnie dekretowáli; drudzy ná żonę winę, niektorzy ſkłádáli. Auguſtus oſądźił, *Libertus puniatur*, słuſzká niech ginie zá plotki. Błogosłáwiony ktory uważnie słucha tákowych podobnych udawánia &c.

Ná

Na dźień Nawiedzenia Nayśw: Pánny.

NAwiedza Pánná Nayświętsza dom Elżbiety, o iáko to náwiedzenie wielkie z sobą przyniosło błogosłáwieństwo, łáski y szczęśliwośći, Ianowi świętemu w żywoćie Mátki, poświęcenie Elżbiećie Prorockiego duchá, Zácháryaszowi niemego rozwiązánie ięzyká. Ták gdy Pánná Nayswiętsza náwiedza, pełno poćiechy. Kiedy Pan Bog náwiedza, bywa często to náwiedzenie smutne, bo on oraz iáko sędźia zá grzechy násze karząc nas náwiedza. Pánná Nayświętsza wszytka pełna łáski, dobroći, náwiedza nie z karániem, ále z politowániem. Prośmyż iey, áby oná sámá nas náwiedzáłá, Krolestwo, Miásto, domy násze: á Boskie karzące odprászáłá náwiedzenie.

Druga.

WEsele że iest wszytkim Aniołom z grzesznika pokutuiącego opowieda Pan Iezus. O iáko dáleko większe iest Nayświętszey Pánnie, ktora iest grzesznych ućiechą, nádźieią; y dźiśiay śpieszy do leżącego w grzechu Ianá, áby go copręǳey z niego uwolniłá. Ćieszmyż my też Nayświętszą Pánnę pokutą nászą prawdźiwą. Rozumieymy że to dosyć do iey poćiechy, iż suszemy Soboty, kazánia odpráwuiemy &c. Trzebá więc pokutowáć prawdźiwie popráwić śię, porzućić złe náłogi, toto iest Nayświętszey Pánnie poćiechá &c.

Trzećia.

Dźiśieysze święto, pełne iest táiemnic wielkich y wielu, dla tego y iedną náuką kontentowáć śię nie można.

P*ierwsza* tedy iest, iáko dźiatkom trzebá Rodźicow szánowáć, o honor śię ich stáráć. Pan Iezus ieszcze w żywoćie Mátki swoiey będąc, iuż ią wynośi, sławi, ogłásza. Boć to zá iego sprawą stáło śię, że nim brzemienna Nayśw: Pánná, wychodźi ná gory ludzkie, *abiit in montana*, gdy zás weszłá w dom Elżbiety, nátychmiast ią táż błogosłáwi, Zácháryasz także. Dotąd Máryá niewiádoma, utáiona, ukryta, teraz wsłáwiona od Syná Iezusá.

Druga náuká. Iáko lubo wszytkim, przećięż więcey swoim czynić dobrze potrzebá. Nayśw: Pánná wczyi dom nieśie Iezusá? w dom krewney Elżbiety y Zácháryaszá. Iest to czártowskie dźieło

Wwwwwww 2 swo-

swoich wádźić. Ewá pierwszego syná Kainá wydáłá ná świát brátoboycę, ktory Ablá niewinnego krew rozlał, czárt to źionął ná nię, y ożionął, toiest pierwsze náśienie áby się z niego bráterskiey krwie káźićiel urodźił. Máryá nágradza Ewy płod zły, płodem swym, miłość, przyiaźń swoim oświadczaiącym.

Trzećia, Iáko Nayśw: Pánná iest poświęceniem nászym, pokázáło się to ná Ianie, ktory skoro tylko usłyszał głos Máryi, záraz poświęconym został od grzechu pierworodnego iest uwolniony. Vważaią nábożni, czemu Nayśw: Pánná nie ma pozwolenia Chrzćić, rozgrzeszáć, y innych Sákramentow ádministrowáć. Sákrámentá święte są ná poświęcenie dusz nászych, iáko instrumentá iedne. Nayśw: Pánná záś iest *sanctificatio nostra*, poświęceniem nászym.

Czwarta. Nayśw: Pánną máią się ćieszyć wszytkie mátki brzemienne. Elżbietá w stárośći płodem zászłá, wstydźiłá się ludźiom pokazać, á iáko Nayśw: Pánnę obaczyłá brzemieniem obćiążoną, wychodźi ná iaw, *publicè* się pokázuie. To wszytkim ma bydź zá honor Mátkom, to y zá poćiechę y ulgę w ich gdy płod noszą przykrośćiach. Nayśw: Pánná, brzemienná Mátká &c.

Náostátek, pokázuie się z święta dźiśieyszego, iáko wielce sprzyiá dźiatkom Pan Iezus, iáko álbowiem dźiećię Iana w żywoćie Mátki poświęćił, od grzechu uwolnił, ná ten czás ták codźiennie tegoż dobrodźieystwá y innym dźiatkom ná Chrzćie świętym udźielá, zgołá pełni się to co potym powiedźiał: *Sinite parvulos venire ad me*, á przed przyśćiem iego, *parvuli petierunt panem, & non erat qui frangeret eis &c.*

z Zywotá S. Piotrá.

KTokolwiek dla miłośći Bożey ná iáką się trudnieyszą rzecz odwáża, lubo mu się w tym záwodźie potknąć dostánie obroći to Pan Bog ná dobre. Piotr S. dźiśieyszy iák wielą prerogátyw uraczony, iuż to kluczámi do niebá obdárzony; iuż Xiążęćiem Apostolskim postánowiony, iuż opoką ná ktorey Kośćioł S. stánął mianowány, á iednák zaden z Apostołow ták wielekroć się nie potknął, iáko on. Dawszy innym defektom pokoy ten znácznieyszy, kiedy się potrzykroć Mistrzá y Páná swego záprzał, inni tylko ućiekli. Ale upadek ten nágrodźiłá miłość ku Pánu Iezusowi

w Piotrze. Tu go połudźiłá iż ſzedł zá Pánem Iezuſem iż ſię wćiſnął między złośliwych żydow. Ze przytym doſtáło ſię ſzwánkowáć *diligenti Deum omnia cooperata ſunt in bonum*. Zá czáſow Bernárdá S. z Kápłánow Swieckich ludźiom, y zbáwieniu ich duſz służących poczęli ſię Zákonnicy iego nieiáko gorſzyć, że o niektorych ich náświećie słyſzeli upadkách, gánił im to święty, mowiąc: wyśćie od świátá ućiekli, ći ſię dla miłośći Bożey y bliźniego ná świećie zoſtáwáć odważyli, że ták żyiąc nie ſą bez niebeſpieczeńſtwá przez to nie ſą od łáſki Bożey odrzuceni, ále ſobie do niey pomágáią. Pięknym to Tertulian obiáśnia podobieńſtwem: dwoch żołnierzow potykáiących ſię z nieprzyiaćielem, ieden z ſtráchu ućiecze, drugi nieochrániaiąc ſię ſzwánk odnieśie, pewnie ten chwalebnieyſzy niż pierwśi, choć támten z cáłą gębą ućiekł. Toż właśnie Apoſtołowie ućiekli, Piotr ſzedł zá Pánem, upadł wprawdźie, lecz upadek iego, miłość, ochotá nieiáko záſtąpiłá. Ztąd wiele ich mowi, boię ſię częſto ſpowiádáć, bo częſto upadam, y ták od Spowiedźi ućieka. Drugi, boię ſię wpiſáć w Bráctwo dla powinnośći; boię ſię długo modlić dla rozerwánia ná modlitwie. To rácy ſą *fugientes* z plácu, á miłość prawdźiwa niewzdryga ſię odważáć ná trudnośći.

Ná Poniedźiałek Niedź: V. po Swiątkách.

GNiewliwy człowiek, ma gotowego z gniewu y iádu ſwego ná ſię kátá. Pan Iezus powiáda, że gniewáiący ſię ná bliźniego, winien ieſt ſądu, *reus erit judicio*, toieſt tákowego dekretu, zá ktorym ſkázánie ná gárdło náſtępuie, *alias* potępienie. Wydáie ſię to w Saulu zágniewánym ná Dawidá, gdy mu przypiſowáły większe zwyćięſtwo dámy Ierozolimſkie, *Iratus eſt*, ztąd *Rex nimis*, 1.*Reg.* 18. Coż zátym? czárt go prętko opánował; opánował go nayćięższy kát narodu ludzkiego, iák ſkoro poſtrzegł zágniewánego. Ten to czárt nieśmiał nieczyſtego opánowáć, áż mu go dał w moc Páweł S. *Tradidi hujuſmodi hominem ſathanæ*, tu záś zágniewánego Sáulá záraz ośiodłał. Dla tegoć słuſznie Apoſtoł upominá, żeby człowiek nie dopuſzczał západáć słońcu nád gniewem ſwoim, záraz przydáie, *nolite dare locum diabolo.* Nie dáwayćie mieyſcá czár-

tu, iákoby to zágniewem záraz y czárt miał náſtąpić. Kto ſobie nie życzy, á ktoż życzyć ma, mieć tákowego gośćia w domu ſercá ſwego, niechay ſię ſtrzeże gniewu, zápalczywośći &c.

II.

MIlczeć w krzywdźie oczywiſtey, w potwarzy, ieſt coś nád śiły przyrodzone. Skoro ſtánął Pan Iezus przed Káifaſzem, záraz świadkow fałſzywych wielo ná niego ſię oburzyło, á Pan Iezus milczał, y názywa to milczenie ieden z Prorokow świętych cudowne, *mirabile ſilentium.* O pewnie táki nie ieſt śiły, mocy właſney; nie odezwáć ſię kiedy kto dokucza. Zbáwićiel ogłaſzáiąc błogosłáwionych wſzytkich co ſą czyſtego ſercá, ktorzy ſą miłośierni, ktorzy pokorni, ktorzy ſpráwiedliwośći łákną &c.; Kiedy miał w prześládowániu, złorzeczeniu zálecáć milczenie, á milczeniu błogosłáwieńſtwo: áż ſię z tą mową do ſámychVczniow ſwoich onych *alloquendo* obráca: *Beati eſtis cum maledixerint vobis homines &c.* Błogosłáwieni ieſteśćie, kiedy wam złorzeczyć będą, á wy ná to milczeć będźiećie. Iákoby to ſámych doſkonáłych Apoſtołow było milczeć, gdy dokuczáią. Iákoż ták, kto chce przyść do tey doſkonáłośći, trzebá mu mieć ná uśćiech ták wielką cnot rozmáitych gromádę, iáko bywa około umárłego mogiłá, według tego co mowi Prorok, *Ponet in pulvere os ſuum.* Stáraymyż ſię ták wielkiey náśládowáć cnoty &c. Dawid mąż święty umyślnie *ponebat cuſtodiam ori ſuo. & oſtium circumſtantiæ labijs ſuis,* ážeby w krzywdách, urázách tym większe záchował milczenie.

III.

WIelce ſzkodliwy ieſt gniew człowiekowi, y zbáwieniu duſzy iego. Wczoráyſza Ewánielia ś. wſzytká ieſt ná tym, áby gniew zgánić; między innemi powiedział Zbáwićiel. *Qui iraſcitur fratri ſuo, reus erit judicio. Kto ſię gniewa ná brátá ſwego, winien ieſt ſądu,* kto ná ſąd zárobi, iuż ma pewne karánie śmierći, álbo inney káry. Gniewáiący ſię ná brátá, ieſt iuż oſądzony ná śmierć wieczną. Y dla tego ſkoro Saul Krol záwźiął gniew ná Dawidá oto, że powracáiącemu iemu z woyny Filiſtyńſkiey przyznano tylko tyśiąc ná plácu położonych, á Dawidowi tyśięcy dźieśięć. *Saul percuſſit mille, David autem decem millia,* záraz we dwoch dniach

gnie-

gniewliwego Saulá opánował czárt, iákoby iuż osądzonego, że do niego należy przez gniew. Páweł S. dowiedźiawszy się o káźirodzcy iednym między Korynczykámi, groźi zá przyśćiem swoim podáć go szátánowi, dopiero zá dekretem Apostolskim miał bydź potępiony zá káźirodzctwo, á Saul zá gniew záraz od czártá opánowány. Y dla tego, gdźie mowi Apostoł. *Sol non occidat super iracundiam vestram*, Słońce niech nie západa ná gniew wász, záraz przydáie *Nolite locum dare diabolo*, nie dawayćie mieyscá u śiebie czártu, iákoby to zá gniewem miáło czártostwo nástępowáć. Ian w objáwieniu swoim widźiał, iáko ná zágniewáne między sobą narody, záraz nástępował gniew Boży. *Iratæ sunt gentes, venit super eos ira Dei*, *Apoc:* 4. Oto tudźiesz nástępuie karánie Boskie ná gniewáiących się. O mili Polacy! czy zá temi dissensyámi, porożnieniem wászym, nie nástąpi karánie iákie srogie ná Oyczyznę. Zeszliśćie z polá Elektorskiego ze dwiemá Nominatámi ná Krolestwo, z tąd gniew ieden ná drugiego, z tąd niechęć, uchowáy Boże zátym karánia Boskiego.

IV.

NIe podobáłá się Pánu Bogu Fáryzáyska spráwiedliwość, y dlatego, że w drugich byłá upátruiąca, przenikáiąca máłe defekty, niedoskonáłośći, żdźbłá, mánkámentow w oczách innych doglądáli, á w swoich bálki widźieć nie chćieli. Wymawia im to P. Iezus. Reflektuymy się ná nas sámych, ieżeli ták, iák Fáryzeuszowie drugich nie strofuiemy, o máłe rzeczy karzemy, upominamy, á sámi co gorszego robiemy; á przećię się zá niewinnych, chwalebnych udáiemy, &c. &c.

V.

A*Bundatiam virtutis*, doskonáłośći potrzebuie po nas Pan Bog. Ták powiedźiał Abráámowi, ták y káżdemu. *Ambula coram me & esto perfectus*, chodź przedemną, á bądź doskonáły. Ták *Lev: 21. Sancti estote quoniam ego sanctus sum*, *świętymi bądźćie, bo y ia święty.* My chrześćiánie iesteśmy osobliwemi synámi Bożymi, *filij Dei nominamur & sumus.* Rodźicy, życzą więc zwyczáynie, áby ich dźiátki obfitowáły w postępek w szkołách, umieiętnośćiách, rzemięsłách, trapią się, gdy miáłkiemi są, gdy tępo postępuią,

Bog

Bog Oćiec náſz chce, ábyśmy obfitowáli w cnoty świętę, w przemysły dobrych uczynkow, w ákty miłości Bożey, &c.

VI.

BYdź dobrym, ſpráwiedliwym, á przećię ſię do niebá nie doſtáć, ieſt rzecz wielce załoſna, á przećię ták mowi Pan Iezus, ieżeli ták będźiećie ſpráwiedliwemi, iáko w ſtárym Zakonie żyiący, nie wnidźiećie do Kroleſtwá niebieſkiego. Dobroć, ſpráwiedliwość, tákowa ieſt, ktora ieſt dla oká ludzkiego, álbo z podobániem ſię ſobie álbo dla prożney chwały, &c. nie zásługuie tákowa ná nię, bo. *Voluit videri ab hominibus viſa eſt, voluit laudari laudata eſt.* Chćiał táki z ſwoim dobrym uczynkiem bydź widźiány od ludźi, ieſt widźiány. chćiał bydź chwalony ieſt. niech ſię iuż więcey od Páná Bogá nie ſpodźiewa. Małżonká ktora ſię nie dla mężá ſtroi, zdobi, ále dla innego, bárdzo ſię mężowi nie podoba. Oblubieniec náſz ieſt Pan Bog, duſze chrześciáńſkie, iego Oblubienice, ieżeli te dla kogo inſzego ſię w dobre uczynki przyodziewáią, ſtroią, niech wiedzą, że nie miłemi będą w oczách Boſkich. Toć to ieſt ſpoſob oſobliwy woiowánia nas przez czártá przeklętego, nálzymże włáſnym orężem. Czártowſkie oręże, ſą pokuſy, grzechy, wyſtępki. temi gdy wielu zwoiowáć nie może, bierze ſię zá ich włáſne, to ieſt w dobrych uczynkách ſię znáyduiące, iáko to prágnienie chwały, oká ludzkiego, upodobánia w ſámych ſobie. Klimáchus piſze, iż śiedząc raz wzgromádzeniu świętych Oycow Puſtelnikow widźiał, á ono podle brátá iednego świątobliwego, ſtało dwoch czártow, ieden z iedney, drugi z drugiey ſtrony, ſzeptał tedy ieden, nuż bráćiſzku, teraz czás ieſt, opowiedźieć, wyiáwić, Bráćiey wſzytkie twoie tygodniowe dobre uczynki, nieſpánia, prace, poſty, modlitwy, áby ſię drudzy budowáli, przykład dobry bráli, á Bráćiſzek ow ná to. *Avertantur retrorſum & erubeſcant, qui volunt mihi mala.* Precz wſzyſcy odemnie, ktorzy mi źle życzą. usłyſzy to czárt drugi, záraz ſzeptáć Bráćiſzkowi pocznie. *Eja frater bone valde bene reſpondiſti:* bárdzo dobrześ odpowiedźiał, &c. á on znowu: *avertantur retrorſum & confundantur, qui dicunt eja frater bone.* Precz odemnie y ći, ktorzy mię chwalą, żem ia dobrze uczynił, odpowiedźiał. Ták áni ſzátáńſkim, áni ſwoim orężem

nie

nie był zwyćiężony. O iáko wiele tákowych, ktorym przychodźi ná myśl po modlitwie, po kazániu, po nabożeństwie. O bárdzom się dobrze modlił, nie dobrze to. *Cum feceritis omnia dicite quia in utiles servi sumus.*

VII.

o Błogosłáwieństwie.

SŁowá Páná Iezusowe, Błogosłáwieni iesteśćie, kiedy gdy wam źle mowić będą, wy ná to uchá nie nákłonićie, mogą bydź stosowáne do umieráiących, ktorym więc czárt przeklęty, y ich grzechy, álbo sumnienie śiłá do uchá podáie. Náprzod zádáiąc czárt wątpliwośći o wierze, o táiemnicách, o ártykułách Wiáry świętey, czego tysiączne mamy przykłády. Powtore, sumnienie grzechámi do desperácyi prowádząc. Tákeś żywot twoy prowádźił, tákeś śiłá złego nárobił w młodośći swey, tákeś się sprawował. Coż ná to błogosłáwiony, ktory temu oboygu uchá nie dáie. Ná pierwsze zárzuty náuką Kośćiołá Bożego się uzbráia, ná drugą ufnośćią w miłośierdźiu Páńskim, w Ránách Iezusowych &c. Y tá to naypotrzebnieysza umieráiącym, ále y zdrowym dwoiáka tárcza &c.

z Swiętá Náwiedzenia Nayśw: Pánny.

NAyświętsza Pánná przez wszytek czás w domu śiedźiáłá, naymniey się nie wychyliłá, áż gdy zostáie Mátką Bożą, Pánią práwie prácuie, w drogę wychodźi, usługuie. Náuká ztad Pánnom, Pániom, żeć to urząd káżdy nie iest odpoczynku, prożnowánia mieyscem. Imeś większy, więcey rob, prácuy, o drugich potrzebách myśl, usługuy, stáray się &c.

Druga.

Z tey Vroczystośći te ieszcze mogą bydź náuki.

P*ierwsza.* Iáko nie trzebá odkłádáć czynić to, do czego Pan Bog kogo woła. Naśw: Pánná máiąc od Bogá nátchnienie, żeby náwiedźiłá Elżbietę święta, y powinszowáłá iey błogosłáwieństwá Boskiego, powstáłá záraz *abijt cum festinatione*, poszła z skwápliwośćią, nie báwiac się, pośpieszáiąc. Tákći potrzebá, kiedy Bog woła, kiedy nátchnienie podáie, od tego álbo owego oddalić się grzechu, nálogu, tey álbo owey chwyćić się cnoty, czynić bez od-

włoki, słuchu, głosu Boskiego. Biádá, mowi Pan Iezus ná sądźie Bożym *prægnantibus*, brzemiennym, co to pełni dobrych żądz, prágnienia, woley, á w uczynku nic nie mász, mowią, obiecuią, ále potym zwłocza. Absálon zá swoię włosy iest záwieszony ná drzewie: włosy są myśli ku dobremu postánowienia &c., ále bez skutku, podobni są tákowi gołębicom, synogárlicom co owo śiedząc ná gáłęźi, oraz iákoby chcą wzlećieć pokázuią, á przećię nie wzlátuią, tym czásem ptasznik ugodźi w pierśi, ubiie, Tożczyni czárt przeklęty, z wielą niby podlátuiącemi, á przećię ná mieyscu śiedzącemi, *nè differas* tedy *de die in diem* z Nayśw: Pánną *cum festinatione* pośpieszay, tám gdźie Bog chce. *Wtora* náuká, iáko zá káżde dobrodźieystwo dźiękowáć Pánu Bogu potrzebá w domu Elżbiety świętey wszyscy wielbią, wszyscy chwalą, wszyscy dźiękuią Pánu Bogu. Nayśw: Pánná śpiewa *Magnificat*, *Wielbiy duszo moiá Páná.* Zácháryasz, *Benedictus Dominus Deus Isráel*, Elżbietá S. *Zkądże mi to że Mátká moia do mnie przychodźi.* Ian S. *skacze w żywoćie Mátki &c.* Czemu? bo wszyscy wźięli osobliwe łáski. Pánná Nayśw: Máćierzyństwo Boskie, Elżbietá Ianá w żywoćie. Zácháryasz ięzyká niemego rozwiązánie, Ian poświęcenie, trzebá dźiękowáć gdy Pan Bog łáskę swoię dáie, trzebá dźiękowáć zá pokarm po obiedźie, zá zdrowie po chorobie, zá odpuszczenie po winie, nietylko to, ále y zá utrapienie, náwiedzenie iákie od Bogá przykrośćią &c. *Benedicam Dominum in omni tempore.* *Trzećia náuká*, Iáko náwiedzenie od Bogá y Nayśw: Pánny bywa troiákie, iedno *ad consolationem* iákie dźiśieysze, drugie *ad correctionem*, iákie są plagi, karánia rożne, trzećie *ad condemnationem*, kto pierwszego nie przyimuie, zárabia ná drugie, w kim drugie pożytku nie spráwuie, zásługuie ná trzećie. Gdy nas Iezus dźiśiay w Nayśw: Sákrámenćie náwiedza, przyimuymy go *ad consolationem*, álbo ubroń Boże *ad condemnationem &c.*

z Swiętego Piotrá.

NIe iest to bez osobliwey łáski Páná Iezusá, że się w Ewánieliji S. Piotr nie zowie synem Máryi, lecz tylko synem ludzkim. Oto nam niby ustępuie, álbo raczey pozwala Synostwá u Nayśw: Pánny, iákoby sámego siebie iednego niechcąc názywáć iey synem, ále

ále chce abyśmy wszyscy iey byli synámi, iáko nas raz oddał, mowiąc ná krzyżu w Ianie S. Bądźmyż iey prawdźiwie synámi, corkámi, y ślubem, y rzeczą sámą &c.

Druga.

SZkodliwa y niebespieczna iest dostáć się między złych choć y dobremu y spráwiedliwemu. Piotr S. lubo w szkole Chrystusowey wyćwiczony wszelkiemi dárámi łáski od Chrystusá ubogácony, á przećię kiedy wszedł wpośrzod złych Dworskich Kaifaszowskich upádły szwánkował. Dosyć był Loth dobry, spráwiedliwy z domu y fámilij Abráhámá obrány, á przećię że się w Sodomie między złemi báwił, lubo nie ták się iáko oni tám spráwował nieuszedł noty powśćiągliwośći z corkámi swemi, lubo niechcąc. Pytáią się Doktorowie SS. czyby też był ktory z Aniołow stawszy się człowiekiem, nie mogł był bydź Chrystusem, áżeby nie sam Syn Boży zstępował ná świát? y odpowiádáią że nie. Między innemi przyczynámi tę dáią: Anioł gdyby był ták przestáwał z ludźmi grzesznemi, z grzesznicámi, iáko Syn Boży; podobnoby był w niebespieczeństwie żeby się był tákim nie stał iáko y ludzie. Sámego było potrzebá Syná Bożego, ktory lub przestáwał z iáwnogrzesznikámi z Mágdálenámi, z Zácheuszámi, nie mogł nigdy bydź tákiem iáko oni. Krew Iezusowa, iáko záwsze nálálá miłośierdźia, odpuszczenia, iáko to y ná krzyżu, *Oycze odpuść im, álbowiem niewiedzą co czynią*, á przećię woła zemsty, *vindictam*, ktora się pokázuie ná żydách, też zemstę ná się záćiągáiących innemi słowy, *Sanguis ejus super nos, & super filios nostros*, Krew iego ná nas, y ná syny násze. *Vindicta* tá iśći się w tym, że trwáią w záślepieniu, w zátwárdzeniu sercá swego. A zkąd ták miłośierney Krwi niemiłośierdźie, oto że się złączyłá z ziemią ktora się krwie Ablowey pomsty wołáiący nápiłá. Ták niebespieczna y dobremu, y spráwiedliwemu dostáć się między złych.

Ná Wtorek Niedź: V. po Swiątkách.

RAca od gniewliwego człowieká dány tytuł, nic práwie nie znáczy, lecz iest do ryku álbo wrzasku zwierzá, álbo żáby podobny, bo też człowiek gniewliwy, bárdźiey záiádłemu zwie-

rzowi podobny, łáſkáwość, ćichość, właſna ieſt człowiekowi. Y z tąd Pſalmiſtá S. *Furor illis ſecundum ſimilitudinem ſerpentis ſicut aſpidis ſurdæ.* Pſalm: 57. *Zápálczywość ich, iáko wężá álbo iáßczurki.* Pan Bog przez Ezechielá *Cap:* 14. námieniáiąc kto w Oyczyznie błogosłáwioney ma mieſzkáć, mowi. *Homo & homo de domo Iſrael,* człowiek człowiekiem będąc: álbo też to może bydź człowiek, á nie człowiek? może. Człowiek bowiem gniewliwy, raczey lwem, niedźwiedźiem, pſem, pyſzny *comparatus jumentis.* Vchoway Boże tey ná nas przymowki? bądźmy *homines homines per manſuetudinem duplicantes nomen homines, ut ſit in nobis non ſimpliciter homo homo.*

II.

MIędzy krzywdámi y ſrogiemi zelżywośćiámi, ktore po poimániu záraz Páná Iezuſá potkáły, byłá też y tá, że ſromotnie ieſt w twarz przenayświętſzą uderzony. Z kąd ieſt náuká, iáko wyuzdánego ná złość grzeſzniká, áni ſámá twarz Boſka nie zátámuie. Ieſt kweſtya między Teologámi, ieżeliby mogł człowiek zgrzeſzyć iuż udárowány widzeniem twarzy Boſkiey? y ſą niektorzy co twierdzą, że gdyby Pan Bog tákiemu człekowi zoſtáwił ták wolą wolną, iaką ma teraz, mogłby ſię náleść ták zły człowiek, coby go y widzenie Boſkiey twarzy nie pohámowáło od złego. Nie pohámowáłá oto y piekielnego sługi Biſkupiego twarz Iezuſowá *in quam deſiderant Angeli proſpicere.* Ták to ieſt złośliwa wola ludzka. Prośmy Páná Iezuſá, áby nas záchował od tey złośći, ktora częſtokroć właſną wolą w człowieku ſpráwuie, &c.

III.

Y To ieſt, co nábáwiło Fáryzeuſzow, wielkiey nie łáſki u Páná Iezuſá, że Boſkiego źle záżywáli dobrodźieyſtwá w utáieniu ich przed ludźmi żywotá złego. Zle bárdzo żyli, á przećię ich złość táiemna byłá. Powinnić byli wdźięcznemi bydź tey łáſki mowiąc ſobie: Pan Bog złość moię tái, innych obawia, toć mi ſię popráwić trzebá, á bydź tákim wewnątrz, iáko mię ludźie widzą. O pewnie wielkie to ieſt dobrodźieyſtwo Boſkie. Będźie owo nie ieden, co kilká, kilkánaśćie lat krádnie, a nic mu, drugiego zá iedno porwánie záraz obieſzą: zła niewiáſtá żyie niewſty-

dliwie wiele lat, ná inney záraz śię pokaże; y masz ow, owá, záżywáć tego uráienia ná większe do grzechu bespieczeństwo? uchoway Boże. Wytknie go Pan Bog, iáko Fáryzeuszow, &c. &c. z większą záś háńbą, wstydem, &c. &c.

IV.

Nie szczupłemi nie skąpemi w cnoty dobre uczynki, każe nam bydź Pan Iezus w Ewánielii ś. przeszłey Niedźieli przykázuiąc. *Nisi abundaverit justitia vestra.* A czemu? bo duszá nászá nieśmiertelna nigdy rość, obfitowáć w dobre, niepowinná przestawáć. Wszytkie kreátury pomnażáią śię postępuią poty, poki od nátury sobie náznáczonego nie dopędzą terminu: człowiek záś nigdy nie może mowić dosyć. Rzemięśnik káżdy, ktory chce bydź dobrem ustáwicznie ćwiczy, *ut abundet magis in scientia,* áby obfitował więcey w swoiey professyi, dáleko bárdźiey człowiek rozumny Chrześćiáński ma prácowáć, áby w swoim obfićiey á obfićiey postępował powołániu, &c.

V.

O Błogosłáwieństwie.

Już śię to po kilkákroć powiedźiáło, że nam koniecznie trzebá bydź w niebie; ieżeli kto tám śię nie dostánie, nic po nim ná swiećie, lepiey żeby śię był nie rodźił; dla tegoż gdy śię teraz rożne drogi z náuki Páná Ieżusowey pokázowáły do niebá prowádzące, ostátnia ktorą námienia Zbáwićiel tá iest. Błogosłáwieni iesteśćie, kiedy wam źle mowić będą. Złe mowienie, możemy rozumieć zá złe námawiánie, prowádzenie do złego. Iákie było ono pierwszey od węża Ewy do iábłká zákazánego. Błogosłáwiony kto tákiey złey mowy nie słucha, wielu mizernie ginie, ná cnoćie poczćiwośći szwánkuie, że śię námowić z nieść, pozwaláią. Błogosłáwiony ktory śię zna ná tákich syrenách, obietnicách, powabách, trzyma śię státeczney drogi, cnoty, &c.

Z Swiętá Nayświętszey Pánny Náwiedzenia.

Nie káżdy ktory mi mowi Pánie Pánie, wnidźie do Krolestwá niebieskiego, á czemu też trzebá wzywáć Pániey, y mowić: *Domina, Domina,* Páni, Páni, á nie inney Pániey, tylko Pánny Nayświętszey. Niebá niegodni Heretycy, co tey Páni nie wzywáią,

wołáią Pánie, Pánie, á Páni bynámniey, niech ſię też wniść do Krolestwá niebieſkiego nie ſpodziewáią, bo lubo Bog Pan ieſt nád Pány, y z śiebie ſámego może dáć wſzytko, chćiał przećię przez ręce Máryj, iáko tey ktora ieſt *Teſauraria Gratiarum*, wſzytkiego nam udźielić, y ták przez Nayświętſzą Pánnę máią grzeſznicy dom pokuty świętey, pokutuiacy grzechow odpuſzczenie, ſpráwiedliwi w łáſce pomnożenie, &c. *Tu es ſpes unica peccatorum, per te ſperamus veniam delictorum*, mowi Auguſtyn S. Obiáwiłeś ſię przez śiebie ſámego do Oycá przyſtąpić dálći pośrzedniká Chryſtuſá, y do tego nie śmieſz. Dalći Nayświętſzą Pánnę *Dominam Dominam*, Tá o Márya. O Máryj Egipcyáce Hiſtorya, iáko tá długo ſwawolnie żyiąc, á tey Páni wzywáiąc, *o Domina*, o Páni, ktoraś nam Zbáwićielá porodźiłá, kieruy mię, prowadz, &c. 47. lat ná puſzczy przeżyłá, y w wielkiey świątobliwośći umárłá. *Ergo in vocemus eam, Domina Domina.*

Druga.

LUbo ſię wielce opieka Nayświętſza Pánná nabożnymi do śiebie, przećięſz y z nich ſamych potrzebá tego, áby ſię z ſwoiey ſtrony do otrzymánia łáſki Bożey przyczyniáli. Nie podobáłá ſię Pánu Iezuſowi ſpráwiedliwość żydowſka, więkſzey po ſwoich práwowiernych potrzebuie, dla wielu przyczyn, lecz dla tey oſobliwie, że oni tylko naywięcey, ná zaſługi, świątobliwość ſwoich Oycow SS. Pátryárchow kazáli, nią ſię záſzczycáli. *Deus Abraham, Deus Iſaac, & Deus Iacob.* Pámiętay Pánie ná Dawidá, pámiętay ná iego pokorę, ćichość. Więc Pan Iezus chcąc ſwoich mieć, nie cudza tylko, lecz ſwoią ſzczycących ſię cnotą, prágnie tego áby ich byłá więkſza ſpráwiedliwość. Záproſzony Chryſtus od Xiążęćiá iednego ná bánkiet, ſtáwił ſię tám, mowi ieden z Doktorow SS. nie ná goſpodárſkie wino, ále ſpodźiewáiąc ſię tám winá łez pokutuiacych, Mágdáleny grzeſznice z ſámego iey żrzodłá *ex ipſo fonte* wypływáiących. Z kąd ſię pokázuie, że zá Mágdáleną śioſtrá iey Martá częſto prośiłá, płákáłá, żeby ią Zbáwićiel w grzechách będącą, do śiebie powołał, á Pan Iezus záś czekał iey ſámey pokuty, łez *ex proprio fonte* pochodzących y tám ſię doczekał. Dawid zda ſię że on więkſze grzechy popełnił, niżeli Saul, á prze-

á przećię ten od Bogá odrzucony, á Dawid w łáſkę Bożą obfituiący. Czemu? bo Dawid ſam płákał, ſam zá grzechy pokutował, zá Saulá záś Sámuel tylko płákał, bo ſię wydáie z słow owych, *Uſqquò tu leges Saul*, do niego od Bogá wymowionych, ſámemu zásię modlić ſię, prośić, płákáć rzecz bárdzo pożyteczna. Symon świętokradcá chcąc mieć sławę u ludźi z cudow czynienia, przyniosł pięniądze do Piotrá S. chcąc ſobie tę łáſkę kupić, oſuknął go ſurowie Piotr S. Pieniądze twoie práwi niech ći będą ná zgubę, nie ſą przedáyne dáry Boſkie. A Symon ná to; proſzę was modlćie ſię zá mną. Piotr S. *pœnitentiam age*, czyń pokutę, możemy wierzyć, że Apoſtołowie modlić ſię nie zániechali zá Symoną, á iednák y ſámemu modlić ſię, żáłowáć zá grzech każe Apoſtoł. Co wſzytko ná potwierdzenie tego ieſt co ſię powiedźiáło, iż Nayświętſzey Pánny opieká, iáko y wſzytkich SS. potrzebuie y z náſzey ſtrony kooperácyi, pokuty, żalu zá grzechy, &c.

Ná Swięto Swiętego Piotrá.

SAm tylko Kośćioł Piotrá S. Kośćioł Rzymſki Kátolicki, ma prawdźiwą u śiebie świątobliwość święte Sákrámentá, poświęcenie Kápłánow, bo dla tego ſám Pan Jezus kánonizował Piotrá S. powiedźiawſzy mu, *Beatus es*, Błogosłáwiony ieſteś, áby tey Kánonizácyi, świątobliwośći drugim udźielał; ktokolwiek tedy od Piotrá S. iuż wprzod od Chryſtuſá poświęconego święcenie ma, ſpráwiedliwośći, błogosłáwieńſtwá, nie może bydź práwdźiwie świętym, uſpráwiedliwionym. Ktokolwiek tedy nie ieſt w Kośćiele Rzymſkim Piotrá Swiętego, ktokolwiek z támtąd poświęcenia w tákiey zwierzchnośći nie bierze, żadną miárą nie może áni ſam bydź święty, áni drugich poświącáć. Z tąd u Heretykow nie máſz áni świętego żadnego, áni święcenia, áni Sákrámentow. Podźiękuymyſz my Pánu Bogu, że w tym Kośćiele ieſteśmy, &c. &c.

z Zywotá S. Elżbiety Luzytáńſkiey.

JEſt dźiśiay pámiątká Elżbiety S., ktorą Pan Bog tym uraczył przywileiem, że ią uczynił Pácifikátorką woien między Krolámi; bo záraz ſkoro ſię urodźiłá, woyná między tey Oycem, á Dźiá-

dem

dem uśmierzona zostáłá, potem wiele innych záwieruchow między Monárchámi uśmierzyłá. Náuká ztąd płći białogłowskiey, áby ponieważ ią Pan Bog obdárzył *molliore sexu* łáskáwośćią y łágodnośćią wrodzoną, żeby były uspokaiaiącemi wszelkie niesnáski, niechęći, nieprzyiaźni. Zle bárdzo kiedy są niektore co podżegáią, zárzą małżonkow swoich, álbo innych do zemsty, do uięćia się o krzywdę pobudzaią. *Wtora náuká.* Iáko ten naywięcey czći y szánuie swego Pátroná, álbo Pátronkę, ktory go w cnotách, álbo iey náśláduie. Gdy się tá święta urodźiłá, były rożne zdánia koło dánia iey Imienia, niektorzy chćieli dáć iey imię Márki, inni Bábki, Oćiec przemogł, áby iey było imię dáne Elżbiety świętey, co iey w Nowembrze pámiątká przypada, á byłá tá Ciotká iey. Wielce tedy tę świętą Pátronkę náśládowániem uczćiłá, bo iáko y oná ubogie opátrowáłá, wrzody, párchy ich leczyłá, Szpitale fundowáłá, iáłmużny wielkie czyniłá, to to iest prawdźiwie do swoich świętych bydź nabożnym, cnot ich, y chwalebnych ákcyi náśládowáć. *Trzećia náuká.* Iáko iałmużnikow miłośiernych Pan Bog iest obrońcą, y tu przed ludźmi, y ná sądźie swoim. Swięta tá Elżbietá że wiele złotá y srebrá ná iałmużny wydawáłá, znáć to mężowi było nie miło. Czásu pewnego idźie, niosąc przed sobą znáczną złotá część, potka ią Krol, chce obáczyć co nieśie, áż się wszytko w roże obroćiło. Oto Pan Bog uczynił, żeby naymniey nie byłá zá iałmużny turbowána, niechay się nikt nie obáwia podáć ubogiemu, żono, sługo, kuchárko, day łyszkę wárzey, chlebá káwáłek choć y z Páńskiego, y Pan Bog przysporzy, y dáiącego ochroni, á co większa, ná Sądźie swoim tákiego bespiecznym uczyni: *Iucundus homo qui miseretur, disponet sermones suos, in judicio non commovebitur.*

Ná Srzodę Niedź: V. po Swiątkách:

DObroć, ćichość, łáskáwość człowieká czyni człowiekiem; gniew, cholerá, nierozumnym stworzeniem. Kto rzecze bliźniemu swemu *Raca*, mowi Pan Iezus, będźie winien ogniá. Pytáią się Doktorowie święći, co to iest zá słowo, ktorego ięzyká, *cujus idiomatis*, y nie znayduią go w żadney mowie, rozumieiąc, że y bydlętom, y zwierzętom może bydź zwyczayne. Ztąd gniewli-

wliwy człowiek mowi czáſem iák bydlę, iák dźiki zwierz, y pełni ſię o nim, co powiedźiał Pſalmiſtá: *Homo cum in honore eſſet, comparatus eſt jumentis, & ſimilis factus eſt illis.* Człowiek ſtworzony ná obraz y podobieńſtwo Boſkie, ſtał ſię iáko bydlę, iáko zwierzę. Ináczey ſkromny, ćichy, ćierpliwy, iſtotnie, prawdźiwie ieſt człowiekiem. *Hæc dicit Dominus*, mowi Prorok: *homo & homo de domo Iſráël. Ezech: 14.* mowi Pan Bog człowiek ktory ieſt człowiekiem, należy do domu Izráelowi toieſt wybránym zgotowánego. Człowiek w ten czás y ten tylko człowiekiem, ktorego páſya, námiętność, oſobliwie gniewánie, nie ćiſka, nie mieſza. Y ztąd nápomina Mędrzec: *Noli eſſe amicus homini iracundo*, Prov: 22. *nec ambules cum homine furioſo*, *nie brátay ſię z iádowitym, z gniewliwym*, *z furyátem*, bo iáko więc bydlę, zwierz, iedno rykiem, bekiem ſwoim drugie záraz pobudza do tegoż, ták furyat, furyátá do podobnych pobudza słow, odpowiedźi &c. O day Boże áby y w Oyczyźnie náſzey, teraz tákowe huki uſtáły, á zgodá, miłość, iedność, nie náſtąpiłá &c.

II.

DEſperowáć trzebá o káżdym tákowym, ktorego pámięć y bojáźń ſądu Bożego od złośći nie hámuie. Spytány y poprzyśiężony Pan Iezus *Adjuro te*, áby powiedźiał, ieżeli ieſt Synem Bożym? odpowiedźiał. *Iż ták*, *przydáiąc: obaczy mię prawi ná ſąd przychodzącego w Máieſtáćie, &c.* Temi słowy námienił ſąd ſwoy oſtáteczny, tą intencyą, żeby ſię byli w złośći ſwoiey upámiętáli; żeby obaczyli nád kim dokázowáli, że im to nie pomogło, zdeſperowáne ich było zbáwienie zginęli zátym. Vpomina Duch S. *Memorare noviſſimá. Pámiętay káżdy ná rzeczy oſtáteczne, á nigdy nie zgrzeſzyſz.* Między temi ieſt ſąd, ktorego pámiątká kiedy grzeſzniká nie prowádźi zginie. Pan JEzus płákał nád Miáſtem Jerozolimſkim, płákał oto, iż żyiąc ludźie y inni obywátele, nie pomnieli ná dźień oſtáteczny, *Si cognoviſſes.* Pyta ſię Pſalmiſtá Páńſki, ktora też ieſt przyczyná naywiękſza, czemu człek wgrzechu ſię nie poſtrzega? że zápomniał o ſądźie Boſkim. *Dixit in corde ſuo non requiret.* Jákoby Pámiętáiąc, że będźie ten czás, gdy przetrząſáć ſprawy iego będą, nie byłá rzecz podobna, áby w grze-

 chách.

chách swoich obaczyć się nie miał. A zátym, kto się tą uwagą pámiątką sądow Boskich, ták pártykulárnego przy śmierći, y uniwersálnego przy dokończeniu świátá, w złośćiach swoich nie poskromia, iest niemal álbo cále zdesperowány.

III.

KTo nayczęśćszy w sądách, w Grodách w Trybunałách, *reus judicio, consilio, &c.* gniewliwy, niespokoyny, háłáśnik. V Máteuszá S. záſtąpili dwáy opętáni Zbáwićieiowi, okrutni, srodzy, z nich ieden częſto w káydánách pętách. Okrutnik surowy, gniewliwy, rzadko bez więźienia, okowow, częſte ná niego skárgi, inkwizycye, częſte y szwánki. Jan S. w obiáwieniu mowi, *Iratæ sunt gentes advenit ira tua. Apoc.* 11. zá gniewem, zá rosterkámi, zá niezgodámi, náſtępuie gniew Boski, kárá Boska. Nie zárabiaymy, &c. Spokoynego człowieká, rzadko obaczysz u sądu, u Trybunału, nie widáć w nim szwánku, ná gębie, ná ręku, przeto się też nie pozywa, nie práwuie, &c.

IV.

STrofuie Pan Jezus złość Fáryzeuszow, bo ná większe byłá wielom zgorszenie. Máiąc álbowiem opinią dobrą o sobie u ludźi, gdy iednák z tym wszytkim źle żyli wielce w złośćiách swoich, tym sámym się ukrzepczáli; iáki táki mowił: oto ludźie święći, á przećię im to uydźie, á czemu mu mnie nie ma bárdźiey? toć iest, co y teraz naywięcey trzebá gánić, że ći co pobożnośći opinią máią, w wielu się złośćiách znayduią. O iákoby się gárnęło wiele do wiáry świętey Kátolickiey, gdyby w Katolikách (z ktorychby miał bydź wzor pobożnośći y cnoty) niewydawáłyby się tákie do zgorszenia okázye, &c. &c.

V.

DO obfitośći w cnotách świętych w dobrych uczynkách teráźnieyszych práwowiernych pobudzá obfitość wielka pierwszych Chrześćian, iáko obfitowáli w modlitwy, posty, miłosierne uczynki: czytáć o tym. Myśmy synámi tych Oycow nászych: toć nam się ná podobną obfitość zdobywáć potrzebá. Szczyćili się żydźi przed Pánem Iezusem że iesteśmy synámi Abráámowemi odpowiedźiał im Pan Iezus, ieżeliśćie synowie Abráhámá, czyńćie obfi-

obfituyćie w cnoty Abráámowe. Przy Tobiaſzu nawiedzonym od Páná Bogá, przyiaćiele z ſzedſzy ſię dyſzkurowáli to y owo, á Tobiaſz do nich: moi przyiaćiele nie mowćie ládá czego, ſynámi świętych ieſteśmy, nie godźi ſię ták dyſzkurowáć. Y toż ieſt że ná końcu świátá Eliaſz przyidźie, áby *convertat corda Patrum in filios*, to ieſt, żeby ſynow Oycom świętym podobnych uczynił. Y nam tá konwerſya y teraz potrzebna *ut abundemus* w cnoty pierwſzych Chrześćian, á oſobliwie Pánny Náyświętſzey náśládowáli, ktorey przedźiwne ábundáncye w łáſkę Bożą *per proportionem geometricam* SS. Doktorowie uważáią, &c.

VI.

Y Tego dobroć, świątobliwość nie záprowádźi do niebá, ktora ieſt tylko álbo ſzczyći ſię, udáie bydz wewnętrzną, á po wierzchu iey bynamniey nieznáć. Szczyći ſię bydź nie ieden dobrym Kátolikiem, á z Heretykámi trzyma, przeſtáie, w piątki, w poſty náprzykład służąc u nich nie pośći, powiáda że ná ſercu, Chryſtuſá ſię nie záparł, y rozumie że to doſyć do Wiáry, á tym czáſem między Biſurmánámi, iák to náprzykład niewolnik po Biſurmáńſku żyie, udáie ſię bydź czyſtym ná ſercu, á iego konwerſácya z niepoczćiwemi &c. Niedoſyć wewnętrznie bydź dobrym trzebá y powierzchownie. *Niech ták świeći świátu świátłość wáſzá przed ludźmi, áby widźieli uczynki wáſze dobre, y wielbili Oycá niebieſkiego. Kto mię wyzna przed ludźmi, wyznam go ia przed Oycem moim.* Chce Pan Bog tego, áby y wewnętrznie, y powierzchownie byliśmy dobremi: chwaląc duſzę nábożną z piękności, y dwákroć ią przyznáwa, *Quam pulchra es amica mea, quam pulchra es*: toieſt y wewnętrznie, y powierzchownie. Nie doſyć ſercem wierzyć trzebá y uſty: *Corde creditur, ad juſtitiam ore fit confeſſio ad ſalutem.* Niedoſyć wewnętrznie bydź pokornym, świátem gárdzącym, á po wierzchu wedle świátá uſtroić ſię wygłádźić. Nie doſyć ná ſercu gniewu nie mieć przećiwko bliźniemu, á tym czáſem słowá łágodnego nie przemowić, nie weyrzeć, nie uchylić czapki, nie pozdrowić &c. y wewnętrznie y powierchownie bądźmy bárdzo dobremi, *& intrabimus in Regnum cælorum &c.*

VII.

o Błogosłáwienſtwie.

BŁogosłáwiony ktory ſię nie da ná złe námowić, ále y ten ktory ſię nie da od dobrego odmowić. Swiátu wygodźić trudno, iáko ná złych náſtępuie, ták częſto y dobrych prześláduie. Táxuie nábożeńſtwá, Spowiedźi częſte, ſkromność w obyczáiách, udáwa że to przećiw polityce, przećiw modźie &c. Widźi kompana drugiego, á on mu iáko przedtym pomagać niechce, wnet ſię gniewa, przygánia, ſzemrze. Czego nie czyniłá ſwawolnicá owa o ktorey wielcy Doktorowie piſáli, áby młodźianá do ſiebie znowu nákłoniłá, ktory chcąc ſię z iey wywikłáć przyiaźni, w dálekie kráie był odiáchał, gdy ſię powroćił, zábiega mu y ztąd y z owąd, mowiąc łamći to oná: ále on ſtáteczny odpowie, ále ia nie on. Błogosłáwiony co ſię od dobrego odwieść nie da &c.

z Swiętego Piotrá.

NIe fráſowáć ſię, ále ćieſzyć należy źle czyniącemu człowiekowi, kiedy iego złość prętko wyrropiona y obiáwiona zoſtáie temu do kogo należy. O nic ſię bárźiey nie ſtára złodźiey domowy, tylko áby goſpodarz ſam kradźieży iego nie doſzedł. Tego naybárdziey przeſtrzega coreczká, áby Páni Mátká nie dowiedźiałá ſię ſekretney iey konwerſacyi: z kąd gdy ſię co odkryie fráſunek, kłopot, á ono dáleko lepiey, że wcześnie ſię dowiedzą, zábieżą złemu. Pomogło to bárzo Piotrowi S. krom oczu Páńſkich záprzał ſię przed niewiáſtą Zbáwićielá, tylko go zoczył Chryſtus weyrzeniem ſwoim, pokázał że mu nie było tayno co uczynił. Aż ztąd Piotr S. záraz płácze, pokutuie, we złym ſię ſwoim poſtrzega. Nie o to ſię turbuie że poſtrzeżony, lecz że upadł, że zgrzeſzył. Moniká święta ieſzcze młodą będąc Pánienką, od Mátki dáne ſobie miáłá klucze do winá, ktore więc tocząc, ſámá ſię też ſporo nápiiać poczęłá, nikt nie widźiał, áni wiedźiał, áż czáſu pewnego raz y drugi kuchárká poſtrzegłá, ktorey gdy Moniká coś kiedyś przymowiłá, służebnicá ná nię oburzaiąc ſię wyrzućiłá iey ná oko piiáńſtwo, zowiąc ią táiemną piianicą, przeráźiło to Pánienkę wſtydliwą, porzucháłá nałogu ſwego, y ztąd ięłá ſię żyćia dobrego, y świętą potym zoſtáłá. Ináczey podobnoby ſię byłá roſpiłá &c.

łá &c. Oto śię iey przydáło ná dobre że ią postrzeżono, wytropiono. Młckoska iedná w pieniach Sálomonowych, zápuśćiłá śię byłá gdźieś z domu Oycowskiego w nocy, áż ią nápadłá straż mieyska, powroćiłá do domu, podobno y po grzbiećie wezbráłá. Nic iey, nie frásuie śię, sámá zá szczęśćie to sobie przyznáie: *Invenerunt me custodes, tulerunt pallium meum,* lepiey że płaszczyká pozbyłá, niżeli, cnoty, poczćiwośći. Kaim zábiwszy niewinnego Ablá brátá swego; oto náywięcey utyskował, że práwi káżdy ktory mię nápotka będźie mi to ná oczy wyrzucał: ztąd tedy biegał po lásách, po pustyniach *vagus, profugus.* O lepiey żeby był strofowány, żeby wiecznie nie zginął. Lepiey że ćię Pánienko záwczásu postrzegą, niżeli potym brzemieniem swoim sámá śię wydasz; lepiey że ćię złodźieią wyślákuią, niżeli ná szubienicy wysokim będźiesz widźiany &c.

Z Zywotow SS. z Zywotá S. Monegundy.

MOnegundá święta y mężátká, dáie nam dźiśiay wielką do ćierpliwośći náukę. Tá máiąc dwie coreczki, gdy ie iey wźiął P. Bog, umyśliłá oddalić śię od małżeństwa, y zbudowáłá sobie iednę osobną, zá dozwoleniem iednák mężá komorkę, w ktorey Pánu Bogu służąc, iednę służebną obstálowáłá, áby iey codźień po garśći mąki ięczmienney, y wody przynośiłá ná pożywienie. Czyniłá to tedy, ále potym służbistá zbiesiłá śię, y przestáłá nośić, udawszy śię ná inne swawolne mieysce. Czeka Monegundá dźień ieden, pośiłku nie mász, czeka drugi, trzeći, czwarty, piąty, nie mász, á święta áni z komorki wychodźi, áni śię turbuie, łáie, wielka ćierpliwość! á u nas żoná mężowi ieść nie prędko nágotuie, kuchárká páństwu, chłopiec nie záraz ná záwołánie przybieży, poda nápoiu, álbo czegokolwiek, áż záraz hááłás, turbácye, kłopot, trzask, bićie. Vczyć śię trzebá od tey świętey ćierpliwośći, zátrzymáć śię od gniewu, choć też co nie do wygody &c.

Z tegoż Zywotá Monegundy S. te ná dźień dźiśieyszy mogą bydź náuki.

P*Ierwsza.* Iáko śię często stáwiáć przed Nayświętszym Sákrámentem, iest wielce do nábyćia cnoty, świątobliwośći wszelkiey bárdzo pożyteczna. Monegundá S. mężátká, wielce byłá nabożną do grobu Marćiná S. w ktorym iego ćiáło leżało, tám czę-

ſto przebywáłá, tám ſię modliwáłá, mieyſce owo nawiedzáłá, z tąd do wielkiey świątobliwości przyſzłá. Ieżeli nabożeńſtwo do tego mieyſcá, gdźie świętego Biſkupá ćiáło leżáło, ták wielki w duſzy tey ſpráwiło pożytek, nierownie więkſzy ſpráwić może, częſte náwiedzánie Ciáłá Iezuſowego w Nayświętſzym Sákrámenćie. Y z tąd Zakonnicy, Zakonnice w tym oſobliwą máią duchowną zabáwę, náwiedzáć częſto Nayświętſzy Sákráment. Ná świećie záś żyiącym, to ma bydź pobudką do Kośćiołá przychodźić, áby ſię w nim pokłonili Pánu Iezuſowi, przed nim potrzeby ſwoie oświadczyli, &c. *Wtora náuká.* Vżywánie Nayświętſzego Sákrámentu, wielce tákże ieſt pożyteczne. Tá Swięta wracáiąc ſię z domu ſwego, częſto przy pomienionym grobie mięſzkáiąc, po niedźiel kilká, poſt ſurowy odpráwowáłá, służebną ſobie obſtáłowawſzy, co iey ná káżdy dźień mąki trochę y wody przynośiłá, z czego ſobie prásniczek záczyniwſzy upiekłá, y tym ſię tylko pośiláła. Prásnik on był właśnie táki chleb, iákiego záżywa Kośćioł święty do Przenayświętſzych ofiar, to iey był codźienny pokarm, iák opłátek, znáć ſobie w nim Nayświętſze Ciáło Iezuſowe ſmakowáłá, á z tąd ſię przez duchowną Komunią w cnoty święte zápráwowáłá. Nierownie więcey pożytku zbáwiennego czyni ſamo Nayświętſzego Sákrámentu używánie częſte, &c. *Trzećia náuká.* Kto chce bydź w táiemnicy Nayświętſzego Sákrámentu oſtrowidzem, olśnie, zániewidźi. Sąmśiádká iedná, mięſzkáiący przy grobie Marćiná S. Monegundźie częſto ćiekáwie ſię przypátrowáłá, ſpráwy iey choć zewſząd dobre pilnie przeglądáłá, ſkarał ią Pan Bog, że olśłá, áż potym zá modlitwą Swiętey przeyzráłá. Kto ćiekáwie wzgląda w táiemnicę Nayświętſzego Sákrámentu olśnie: ták Heretycy, Kálwini, Lutrzy, ták y oni Fáryzeuſzowie, *Quomodo poteſt nobis dáre carnem ſuam ad mandućandum,* bádáli ſię chćiwie, zbłądźili. Ná wieczerzą wielką, ktora figuruie tę Nayśw: Ciáłá, táiemnicę záprazſzáią *cæcos, claudos,* to ieſt ślepych, co nie zmyſłámi powierzchownymi, lecz wiárą świętą dochodzą prawdy, ná słowie Páná Iezuſowym o Nayświętſzym Ciáłu, tu rzetelnośći ſię funduią, &c.

Ná



Ná Czwartek Niedź: V. po Swiątkách:

JEżeli co bárdziey, iáko ołtarz y ná nim wystáwiony Zbáwićiel, do zgody, miłośći, iednośći, ma bydź pobudką w Ewánielii S. mowi Pan Iezus. *Si offers munus tuum ad altare, &c.* Stáwiwszy się przed ołtarzem, gdy sobie wspomnisz, że z bliźnim w niechęći zászedłeś, bieśz w przod z nim się poiednay. Oto ołtárz pobudką do zgody, á ieszcze bárdźiey, kiedy iest zástáwiony Nayświętszym Sákrámentem, ktory iest świátá Zbáwićielem. Gdy Iozef Pátryárchá pánował w Egypćie, á świát cáły głodny żywił, gwoli czemu był názwány zbáwićielem świátá, stáwili się też przed nim y Bráćia iego, lubo go nie uználi, y kiedy ich strofuiąc, rozmáićie pytał coby byli? Odpowiedźieli, iesteśmy iednego Oycá dwunastu bráćiey, czemu się bydź dwánaśćie opowiedáią, poniewaz dwánasty Iozef nie był z niemi? wiedźieli dobrze, że był od nich záprzedany, áleć táią tego, wzupełnośći się bydź oświadczáią, bo przed *salvatorem* stánęli, o diwizyi, niechęći, obroń Boże było wspominąć. Zbáwićiel świátá, *Salvator mundi*, karmiący świát wszytek, Ciáłem y Krwią swoią Przenayświętszą, stawa ná ołtarzu świętym, z niezgodą, z niechęćią, stáwáć się przed nim nie godźi. Kaim z Ablem ná początku świátá, ofiárowáli ná ołtarz ofiarę swoię Pánu Bogu, Káimá ofiáry, bárdźiey gniewáły niż błagáły P. Bogá, czemu? ieżeli dla tego, że były uboższe niż Ablowe, á czysz to Pan Bog y ubogich ofiar nieprzyimuie, wszák y dwá pieniążki od wdowki ubogiey przyiął, co innego w tey ofierze bydź muśiáło. á to iest niechęć, nienawiść, złość przećiwko brátu Ablowi, z tąd mu powiedźiano, *Nonne si recte offeres, & non recte divides peccasti.* Dywizya z brátem, tá go nie miłym Boskim oczom czyniła. O szkodliwa záwsze niechęć, diwizya bráterska. Y teráźnieysza w Oyczyźnie nászey ná dwoch Elektow, diwizya pewnie nie bespieczna, niech ią ten, ktory *facit utraq; unum* stoiący ná ołtarzu Zbáwićiel, zklei, ziednoczy, &c.

II.

ILekroć álbo przystępuiemy do Nayświętszego Sákrámentu, álbo przed nim wystáwionym ná ołtarzu się stáwiamy, stawaymy

iuż

iuż iáko przed Stworzyćielem náſzym, iuż iáko przed Zbawićielem, y iáko przed wſzytkich dobr źrzodłem. ále oſobliwie ſtawaymy, iáko przed Sędźią, myśląc, że ten ktorego przyimuiemy, ná ktorego pogladamy, ieſt y będźie Sędźią náſzym, ták przy śmierći, iáko y ná ſądźie oſtáteczným. Tego chce y chćiał Pan IEZUS, kiedy ſtánąwſzy przed Arcykápłánem y Duchowieńſtwem żydowſkim, wyráźną uczynił wzmiánkę o ſądźie ſwoim, dáiąc do rozumienia Kápłánom nowego Teſtámentu, iáko táiemnicę Nayświętſzego Sákrámentu tráktuiącym, y wſzytkim do ſtołu ſwego przyſtępuiącym, żeby záwſze reflexyą mieli ná to, że ſędźiego przyimuią, á dla tego z ſtráchem, boiáźnią przed nim ſtawáli. Ciáło Zbáwićielowe z krzyżá zdięte, gdy złożono do grobu, mowi Ewánieliſtá, iż ſię źiemiá poruſzyłá, *Terra mota eſt*, iákoby od boiáźni, od ſtráchu. A z iákim ſtráchem, boiáźnią, przyimowáć należy z duſzą złączone w Nayświętſzym Sákrámenćie Ciáło Iezuſowe. Kiedy Archánioł Gábryel witał Nayświętſzą Pánnę, y powiedźiał że miáłá począć Syná Páná Iezuſá. Zátrworzyłá ſię z álterowáłá ſię wſzytká. *Turbata eſt in ſermone ejus*. Zkąd tá turbácya? że uważyłá, iż miáłá przyiąć do śiebie *Iudicem*, Sędźiego, *Senſit ſe ſupremum ſuſcipere Iudicem*. mowi Chryzoſtom S. Ieżeli tá, ktora naymnieſzego nigdy nie byłá grzechu, á przećię ſię álteruie, z ſámey tylko uwagi, że Sędźiego przyimuie; iáko nam grzeſznym turbowáć ſię potrzebá ná to, że ten, ktory do nas idźie w Nayświętſzym Sákrámenćie: ieſt ten, przed ktorym ſpráwowáć ſię nam potrzebá. Pod tytułem teſtámentu zoſtáwił nam Pan Iezus śiebie w Nayświętſzym Sákrámenćie, *Hic Calix eſt ſanguinis mei novi Teſtamenti*. Kto Teſtámentem bierze w dyſpozycyą ſwoię ſubſtáncyą umárłego, ktora ieſt náznáczona śierotom, Xiędzom, Kośćiołom, &c. zboiáźnią iey mu záżywáć: bo z niey ſpráwowáć ſię będźie muśiał, y ráchunek czynić pod tytułem Teſtámentu. Bierzemy iedyną rzecz; ſubſtáncya Syná Bożego, Oycá nas wſzytkich: bierzmyż *quaſi ſtrictam rationem reddituri*, śćisły ráchunek dawáć máiący temuſz, ſámemu, czyiá ieſt ſubſtáncya. Iednym słowem, ieſt Pan Iezus w tym Nayświętſzym Sákrámenćie, Zbáwićielem, Odkupićielem, ieſt y Sędźią.

III.

III.

DO ołtarzá Páńskiego przyſtępuiący dáleki bydź powinien od wſzelkiey zbliźnim niechęći, ták Pan Iezus wyráźnie: *Ieżeli ofiáruieſz Pánu Bogu dar twoy, á wſpomniſz ſobie, że ma przećiw tobie co brát twoy, bieſz poiednay ſię wprzod z nim.* Nie podobáły ſię ofiáry Kaimowe Pánu Bogu, bo w ſercu iego byłá nienawiść ku Ablowi. *Reſpexit Dominus ad munera ejus.* Abráám ofiáruiąc Pánu Bogu, y z bydląt, y z ptáſtwá, bydlętá podźielił, porąbał, ptáſtwá bynamniey, bo te wyláтuiąc ku niebu, ku Bogu, nie miáły mieć w ſobie żadney diwizyi. Ci co ſię nabożnymi myślámi ku Bogu wynoſzą, precz od śiebie oddaloną máią mieć niechęć. Bráćia Iozefowi po zbożе do Egyptu záiáchawſzy, ſpytáni od Iozefá, wiele ich ieſt bráći, odpowiedźieli dwunaſtu: lubo wiedźieli, że Iozefá z niemi nie było dwunaſtego, łáſkáwość ziednywáli ſobie ná ten czás u ſędźiego, dla tegoż zátłumić chcąc rożność między ſobą, myślą y prágnieniem, dwánáſtego przyłączáli do śiebie brátá, niezgodę táiąc. Przyſtępuiećie do Nayświętſzego Sákrámentu, iedność bráterſką záchowayćie, &c.

IV.

GAni y to Pan Iezus w Fáryzeuſzách, że oni ná potráwy, przyſmáki napoie delikáckie, łákomemi w domách wdow, ktore powierzchowną ſwoią pobożnośćią oſzukiwáli byli, á kiedy im Pan Iezus o pokármie Nayświętſzego Ciáłá ſwego powiádał, od niego ſtronili, y náuzeą iákąś pokazáli. O wiele tákich, ktorym bárdziey ſmákuią pokármy, potráwy do ćiáłá neleżące, niżeli Nayświętſzy ten pokarm, do ktorego bez wſzelákiego łáknienia, prágnienia, przyſtępuią, do tych zás tęſknią, śpieſzą, &c. Tákowi ſą y owi, co w świętá, w niedźiele, hurmem po kazániu wybiegáiąc, śpieſząc ſię do ſztuki mięſá, kieliſzká, gorzałki, ćięſzko im ná kwádránſik doczekáć, dokończenia Mſzey Párochiálney, y ućieſzyć ſię widzeniem Nayświętſzey Hoſtyi, y duchownie iey pożywáć, &c.

V.

POkarm, pożywánie Nayświętſzego Sákrámentu, do obfitſzey á obfitſzey obliguie wſzytkich práwowiernych ſpráwiedliwośći.

Powiedźiał sam Pan Iezus Auguſtynowi S. co y dźiś tydźień wſpomniało ſię. *Cibus ſum grandium.* pokarmem potráwą ia ieſtem ludźi wielkich; *Creſce & manducabis me,* rośniy, pomnażay ſię, przyczyniay w ſobie cnot y doſkonáłośći, á będźieſz mię pożywał. Iezeli pokarm ćieleſny dodáie człowiekowi śiły, mocy, to przyczyną czerſtwośći, wigoru, á iáko dáleko więcey ten Nayświętſzy duchowny pokarm ſam Pan Iezus, ktory o ſobie powiedźiał. *Ego veni ut vitam habeant.* Przychodźę ná to do wnętrznośći práwowiernych, áby żywot we mnie mieli y obfićiey mieli. Wielki tedy oblig, obowiązek káżdego Chrześćiánina w większe á większe obfitowáć ſię cnoty, ponieważ pożywa Nayświętſzego Sákrámentu, &c.

VI.

o Błogosłáwieńſtwie.

O Szczęśćiu prawdźiwym, y błogosłáwieńſtwie człowieká, ná czym záwisło, było ták wiele u Pogan ſentencyi, zdánia, opinij, co uważa Auguſtyn święty, że ich nárachowano 282. Iedni to záſádzali ná bogactwách, inni ná zdrowiu, ná mądrośći, trzeći ná męſtwie, ná ućiechách, ná piciu, ná iedzeniu, &c. Inni záś ná wzgárdźie świátem, uboſtwie. Mizerne ſzczęśćia, wedle ktorych kto był ubogim, nie był ſzczęśliwym kto proſtakiem, kto słabym, nie był ſzczęśliwym &c. Ináczey nas Wiárá świętá uczy, y prawdźiwe pokázuie błogosłáwieńſtwo, y káżdy ie z máłych y wielkich pálcem pokaże. To ieſt niebo, bydź w niebie, to to błogosłáwieńſtwo, ktorego ſię káżdemu doſtáie, y ubogiemu y bogátemu, y uczonemu, y proſtákowi &c. Robmyſz ná nię prácuymy &c.

z Zywotow SS. z Swiętego Piotrá.

CZáſu pewnego pytał ſię Pan Iezus, co też ludźie o nim mowią, y powiedźiano mu, że go iedni názywáią Eliaſzem, inni Ieremiaſzem, inni tym, owym. Obroćiwſzy ſię Zbáwićiel do Vczniow, á wy czym mnie bydź ſobie rozumiećie? zá wſzytkich odpowiedźiał Piotr święty. Ty ieſteś Chryſtus Syn Bogá żywego: co o Chryſtuśie, w náturze ludzkiey ná źiemi żyiącym, w ten czás powiedźiał Piotr święty, to y teraz o iego przytomnośći w Nayśw: Sákrámenćie. Mowią to iedni, inni owo, że tu tylko znák, figurá,

energia &c. Osmdźiesiąt tłumáczenia wymyślnych Heretyckich, znayduie się ná te same słowá: *To iest Ciáło moie*: á Piotr S. statecznie twierdźi z kátedry, y przez się, y przez swoich náſtępcow woła: *Tu iest Chrystus Syn Bogá żywego, tu iest prawdźiwe Ciało y Krew Iezusowa, prawdźiwy Bog y człowiek.* Więc y my z nim toż trzymaymy ná dźisieyszey procesyi nie raz, ále wielekroć powtarzaiąc: Tu iest Chrystus Syn Bogá żywego. Tu iesteś, tu iesteś &c. A zá to wyznánie prośmy Páná Iezusá, áby iáko Piotr S. niewzruszonym kámieniem, opoką, fundámentem uczynił, ták y nászę ugruntował, umocnił cnotę, świątobliwość &c.

Druga z Zywotow świętych, z świętego Symeoná Salem.

SYmeon Sálem, toiest głupi, szalony u świátá, á u Páná Bogá wielce mądry y święty, reprezentuie nam Páná Iezusá w Nayświętszym Sákrámenćie, miłość ku nam práwie od rozumu odeszłą. Simeon pomieniony wszytko toczynił, co go w kontempćie, w wzgárdźie, w pośmiewisku iáko naywięcey u świátá pokázáć mogło, pokrył świątobliwość swoię postáćią głupstwá. Pan Iezus ták podłemi chlebá y winá przymiotámi utáił, pokrył wszytkę godność, Bostwo, dostoieństwo, zacność swoię, wydał się ná kontempty, zniewagi, opinie o sobie, że się zdał iákoby exces iákiś ná rozumie uczynić. A my cóztąd: to co ták wiele rázy námieniło się, odzywaymy się iáko nayczęśćiey: *Quanto pro me vilior tanto mihi cárior o Iesu.* Imeś dla mnie w Sákrámenćie moy Iezu podleyszy, tymeś milszy, &c.

Z Zywotá świętego Symeoná Salem, alias głupim názwánego, te ná dźień dźisieyszy náuki.

P*ierwsza.* Iáko dawny zwyczay iest u Chrześćian, drogi święte, peregrynácye, náwiedzánia mieysc świętych odpráwowáć. Zá czásow Iustiniáná Cesárzá, gdy iuż cále prześládowánie Kośćiołá S. było ustáło; Symeon ten, y Ian z Syryey wypráwili się do Ieruzalem ná święty Krzyż náwiedźieć one mieyscá, ná ktorych Zbáwićiel spráwował odkupienie násze, y w tey drodze wielką z sobą przyiaźń wźięli. Z tego się pokázuie, iáko to chwalebne iest nabożeństwo, mieyscá święte náwiedzáć, byle się to dźiało z wiel-

ką ſkromnośćią, przyſtoynośćią, przykładem dobrym. *Wtora nauka.* Iáko mieſzkáć bliſko Kośćiołow, Klaſztorow, ieſt to rzecz wielce pożyteczna, y do nabożeńſtwá pobudzaiąca. Ci święći Symeon y Ian, powracáiąc z mieyſc świętych przechodźili puſtynią w ktorey było wiele Klaſztorkow, domow puſtelniczych, kośćiołkow, poczęli ſobie myślić y pytáć ſię kto tu mieſzka, gdy im co komu należy wiedźieć powiedźiano, że to tu mieſzkaią Aniołowie Boźi, święći Páńſcy, słudzy Chryſtuſowi. Wźięłá ich wielka ochotá do tákowego żyćia, záraz miáſto do domu, drogę wźięli prowádzącą ich do owych sług Bożych, tám ſię wprośili, y żywot ow Anielſki, świątobliwy záczęli. Oto z bliſkiego upátrzenia mieſzkánia Klaſztorow, domow Bożych tym SS. pobudka do chwycenia ſię służby Bożey, y oddánia ſię Pánu Bogu. Tákći y my mieſzkaiąc między Kośćiołámi, Zákonámi, Klaſztorámi, sługámi Bożemi mamy to ſobie zá ſzczęśćie poczytáć, á z tąd bráć okázyą y pobudkę do nabożnych Aktow. Náprzykład, słyſzy kto że dzwonią o pułnocy w tym álbo owym Kośćiele ná Iutrznią, słyſzy śpiewánie, modlenie ſię, przechodźi nimo Kośćioł, niechayże weſtchnie, niech ſercem, áfektem, prágnieniem wynieśie ſię ku Pánu Bogu, z owemiſz ſię złączy, z nimi ſię Pánu Iezuſowi kłánia, z nimi go chwáli. Y to to ieſt co powiedźiał Pſálmiſtá S. *Particeps ego ſum omnium timentium te.* Może kto wniść w uczeſtnictwo z drugiemi tych modlitw, tego nabożeńſtwá, ktore ſię od drugich odpráwuie. *Trzećia nauka.* Iáko ſię ſtáráć potrzebá, áby nie dáć drugim, a oſobliwie ſtárſzym, przyczyny do utrapienia. Symeoná tego w owym oddaleniu ſię naybárdźiey trapiło, że mátki ſwey ſtáruchney w lat 80. odbiegł ktory iey był y miałby dź podporą w ſtárośći. Ianá záś że odbiegł małżonki, z ktorą ſię był niedawno poſtánowił, to ich tedy turbowało, że dáli okazye fráſunku, utrapienia owym, od ſiebie opuſzczonym, áż prętko wolnemi zoſtáli od tego myślenia, kiedy y Mátkę Symeonową y Małżonkę Pan Bog z tego świátá zábrał. Niech ſię tu uczą dźiatki, słudzy, poddáni, y wſzyſcy ſtrzedz ſię tego; y nic tákowego nie czynić, coby miało utrapić, záſmućić Rodzicow, Przełożonych. Nie máſz co chwalić, kiedy owo wielu ieſt tákich co ná złość czynią, niedbáią, niech ſię trapi Oćiec

Mátká

Mátká, Przełożony. *Ná ostatek.* Káżdy wedle dáru łáski Bożey, ma sobie postępowáć. Symeon długo ná puszczy będąc, ná koniec się nápárł ná świát, ná pozyskánie dusz ludzkich krnabrnym się czyniąc, á tym czásem wiele dobrego spráwuiąc. Ian záś mowił, ia się boię świátá, ty że możesz mieć dar ten od Bogá idź &c. Ieden może y ná świećie bydź świętym, drugiemu nie można żyć dobrze między ludźmi, káżdy wedle dárow Boskich rosporządza życie swoie &c.

Ná Piątek Niedźiele V. po Swiątkách.

CIęższe są y przykrzeysze od ięzyká złego słowá, niżeli od ręki rána. W Ewánielij niedźielney szeroko opowiáda Pan Iezus, iáko zá słowá uszczypliwe, nástępuie karánie sądu, ogniá. *Qui dixerit fratri suo fatue, raca, &c.* Ták á nie ináczey iest: kiedy ná krzyżu wisiał Zbáwićiel, widząc niezbożni żydźi ćięzkie srogie męki iego, chcąc ich ieszcze przyczynić, á nie mogąc ćięższych od ręki wynáleść, wynáleźli od ięzyká, ktorym, nairząłać się poczęli. *Ieżeliś Synem Bożym, z staṕ z krzyżá. Innych uwalniáłeś, uwolniß sámego śiebie. wách ktory rozwalaß Kośćioł Bozy.* Y te to y tym podobne słowá ćięższe, ostrzeysze były nád miecze. Dwá razy wyganiał Pan Iezus z Kośćiołá kupuiących y przedáiących: pierwszy raz biczem, dyscypliną chłostáiąc, śiekąc, drugi raz słowy tylko gromiąc. *Domum Patris mei fecistis speluncam latronum.* Uczony ieden y świątobliwy mowi, że pierwsze wygániánie było łáskáwsze, ostrzeysze powtorne. Czemu? wszák tám bićie było, chłostánie, tu tylko słowá; słowá, ále przykre, ostre, *fecistis speluncam latronum.* Ieremiasz Prorok posłány od P. Bogá, do ludu pewnego, niezbożnego ná opowiádánie mu spráwiedliwośći Boskiey. y gdy to czynił, zmawiáć się poczęli ná niego; *venite,* podźmy, myślćie iákoby utrapić Proroká, myślili tedy o rożnych sposobách, nákoniec ná to się zgodźili, áby mu ięzykiem dokuczáć. *Percutiamus eum linguâ.* Dokuczaymy, biy my go ięzykiem, oto nád wszytkie inne sposoby, ten się im zdał nayćięższy, *percutere linguâ.* O prawdźiwie ćięższa od ięzyká rána, y teraz w Oyczyźnie nászey, á czego więcey, iáko tákich rázow ięzy-

czny h. iuż to przez páſkwile, iuż przez trádycye, bać ſię potrzebá ćięſzkiego. *Qui dixerit fratri ſuo Fatue, Raca, reus erit, &c.*

II.

ZA ſtárſzym záwſze młodźi idą, lud, poſpolſtwo, gmin, idźie zá zwierzchnośćią, przełożonemi. Ná dworze Káifaſzá, ſkoro tylko nieſpráwiedliwym wyrokiem ogłoſzony Pan Iezus, *Reus mortis*, *winien śmierći*, nátychmiaſt, gmin, poſpolſtwo, lud wſzytek wołáć tákże począł, winien śmierći, á nie dawno przedtym tenże lud wołał chwaląc y wielbiąc Páná Iezuſa. *Benedictus qui venit in Nomine Domini*, *Błogosłáwiony &c. Hoſanná Synowi Dawidowemu. Nunquam ſic locutus eſt homo, nigdy ták człowiek nie mowił*, y inne elogia dawáli, poſzli zá ſtárſzyżną. Z kądże teráźnieyſza odmiáná? ták to zwyczáynie młodźi idą zá ſtárſzymi, kędy też owo potkáło nieſzczęśćie ſynow ſtedmiu ſpráwiedliwego Iobá, że ich budynek przywálił y wſzytkich o śmierć przypráwił? y kiedy? oto w domu ſtárſzego Brátá ſwego, gdy ſię bieśiádowáli częſtowáli. Iáko u ſtárſzego widźieli Bráćiſzká, ták też ſobie y młodśi poſtępowáli, pozwaláli y gránice ſkromnośći, wſtrzemięźliwośći, przeſtępowáli. Byłá poryczká Izráelitow z Amálecytámi, w ten czás Izráelczykowie uſtawáli, kiedy ręce Moyzeſzá *deficiebant*. Opuſzcza ręce ſtárſzy, Przełożony, opuſzczáią y młodśi, zá Przełożonym idą. Wſzytkę Czeladkę Vczniow Chryſtuſowych prześládował czárt przeklęty á często bárdzo. *Quoties expetivit vos ſathanas ut cribraret*, mowi Pan Iezus, á przećię zá iednego ſię modli, żeby w wierze nie uſtawał. *Rogavi pro te Petre ut non deficiat Fides tua*. Czemu Piotr S. był głową, był ſtárſzym, przełożonym Czeladki Iezuſowey, gdy on miał śiłę, moc, ná ſprzećiwienie ſię pokuſom czártowſkim, nie miáły záſzkodźić impety ſzátáńſkie y drugim. Wiele należy ludźiom ná przykładźie Dźiátkom z Rodźicow, Czeladce z Goſpodarzow, Poddánym z Przełożonych, poſpolićie mowiemy, iáki Pan, táki kram, iáki Pan Oćiec, tácy Synaczkowie.

III.

OFiárował kto co Pánu Bogu niech ſię ſtrzeże tego odbieráć. Pan Iezus oddáiącemu cokolwiek niechęći z bliźnim ſwoim káże iść wprzod przeiednáć ſię, zoſtáwiwſzy dár ná ołtarzu. Czemu

mu y dáru z sobą wźiąć nie każe: bo co się raz Pánu Bogu poczęło ofiárowáć, niegodźi się odbieráć, y owszem przyczyniáć, przydawáć. Ták uczyniłá z swoią ofiárą, Anná z Sámuelem swoim synaczkiem, ktorego zupełnie od pierśi oddaliwszy, oddáłá Pánu Bogu zupełnie ná służbę Bożą. *Donec ablactetur infans non vadam &c. 1 Reg: 1.* ábym go w tym Kośćiele zostáwiłá ná wieczną P. Bogu służbę &c. Tákze się y my oddaymy &c.

VI.

GAniąc Pan Iezus spráwiedliwość Fáryzeuszow, Kátolikom, Chrześćiánom, koniecznie roskázuie bydź lepszemi, świątobliwszemi; nietylko nád Fáryzeuszow, ále y nád Oycow Swiętych, nád Pátryárchow Abráhámá &c. mielibyśmy bydź świątobliwszemi, lepszemi. Bo ćysz owi mieli táki wizerunk, táki przykład cnoty, świątobliwośći, ćierpliwośći, pokory iáko my mamy z Páná Iezusá ukrzyżowánego? wszytko my tu widźiemy, wszytkie ákty, doskonałośći ná wybor słyszemy. Cierpliwość wielka, kiedy iednym słowem się nie odezwał: pokorá kiedy się głęboko, pod iámę wolą niezbożnych uniżał; wzgárdá świátem y wszytkiemi iego márnośćiámi, kiedy siebie wyśmiewáć, zá głupiego poczytáć pozwálał. Vczmysz się, náśláduymy, ábyśmy nie byli przewyższeni od tych, co tákowego przykłádu nie mieli &c.

V.

PAn Iezus ná krzyżu wiszący, pokázuie iák obfitey w práwowiernych swoich potrzebuie spráwiedliwośći, kiedy duszę káżdą Chrześćiánkę, ták chce mieć piękną, przyozdobioną wszytkiemi cnotámi przybráną, iáko oblubieniec, oblubienicę swoię. Wydał siebie sámego Zbáwićiel, wylał Krew swą Przenayświętszą, áby ták omył hoynie y obfićie dusze násze, żeby w nich żadná zmázá, żadná grzechowa záráza nie postáłá. Izáiasz Prorok pod podobieństwem wyborney winnicy wystáwuie káżdą duszę Krwią Chrystusową odkupioną. Iáka więc praca, stáránie około spráwowánia, wystáwienia winnice; niemniey większa około Páná Iezusowey, to iest dusze rozumney. Więc iáko przeklął winnicę támtę Izráelską niepożyteczną, nieomylnie teyże máledykcyi y nam co się iák winnice nie upráwuiemy spodźiewáć potrzebá. Krol Tyryiski cáłe lat

lat 20. Sálomonowi przyczynił cedrow drzewá wybornego ná Kośćioł oraz y sto tálentow y 20. złotá wystáwił, gdy zá to Sálomon iemu źiemię iednę z kilkanastą miast ofiárował ; że tá źiemiá byłá czcza, prożna, sucha, nie podobáłá mu się roskázał do Sálomoná. Y tákoważ to nágrodá ? Iezus Zbáwićiel nász dla káżdego człowieká łożył przez lat 33. wiele pracey, nákłádu &c. á iednák często oddáie to człowiek iedną podłośćią, nikczemnośćią, máłośćią wdźięcznośći, miłośći: bać się potrzebá, áby nie był odrzucony, *Nisi abundaverit justitia vestra &c.*

VI.

O Błogosłáwieństwie.

KOgo łáská Boża y ręká opátrznośći Boskiey piástuie, trzyma, nie wzruszy się, nie skruszy, nie upádnie. Ze Zbáwićiel Opokę Piotrá Swiętego sam ugruntował, nie dokazáły nád nią nic prześládowánia Cesárzow Pogáńskich przez lat 300. ni Heretyckie ni ták wiele zawieruchow, stoi nie wzruszona, y stać będźie áż do skończeniá świátá. Oddaymysz się y my tey wszechmocney ręce Boskiey, prosząc áby nas piástowáłá, trzymáłá, ábyśmy nie upádli y od Bogá nie odpádli, &c. &c.

z Zywotow SS. z Swiętego Prokopá.

DZiśiay iest pámiątká w Kośćiele Bożym Prokopá Swiętego, ktory z Oycá Kátoliká, z Mátki Pogáńskiey, od nieyże w pogáństwie wychowány, potym gdy iáchał posłány od Dyoklecyáná Chrześćiány tráćić, od ukrzyżowánego Iezusá, widomie nápełniony, krzyż sobie záraz zrobić kazał, y nim w woysku zwyćięstwo otrzymał. Z tąd dwie náuki mamy ; iáko lubo obudwu Rodźicow potrzebne iest dźiatkom wychowánie, bárdźiey iednák máćierzyńskie, y zá temi dobremi álbo złemi, prędzey dobre álbo złe będą dźiatki. *Powtore.* Iáko ukrzyżowány Pan Iezus skutecz y iest w náwroceniu do śiebie, od grzechu, od uporu w złośćiách. Częstosz tedy ná niego się zápátruymy, często przed ukrzyżowánym się stáwiaymy, á pewnie się poprawiemy.

Druga z Zywotá S. Prokopá, te mogą bydź náuki.

P*Ierwsza.* Iáko nieszczęśliwe są te dźiatki, ktorym się zła Mátká dostánie. Táką miał dźiśieyszy Prokop S. mátkę pogáńską,

ſką záráżoną ślepotą, do ktorey go tákże gdy Oćiec Chrześćianin umárł, wſzytkiemi śiłámi náprowádźiłá, y Imię Chryſtuſowe bluźnić go náuczyłá, ſámá go oddáiąc Dyoklecyánowi, áby go nás znáczył iáko odważnego ſercá, ná zábiánie, burzenie Kátolikow. Náwet gdy go Pan Bog potym oświećił świátłem Wiáry świętey, oſkárżyłá go, y odniosłá do Dyoklecyáná, áby był męczony; iákoż ná ſrogie męki był wydány, ktorym ſię y oná przypátruiąc, ná koniec Kátoliczka zoſtáłá. Oto nieſzczęśliwe dźiatki, dla mátki złey, ſzczęśliwe co ná bogoboynych wiáry dobrey nátráfią. *Wtora náuká.* Iáko Bog ieſt ná grzeſznikow miłośćiwy. Ten Prokop od Dyoklecyáná wyprawiony, ná to áby zábiiał, poimał práwowiernych, gdy od Miáſtá do Miáſtá iezdźił, nocy pewney drogę dla gorącá we dnie odpráwuiąc, usłyſzy głos z niebá do ſiebie własnie, iáko y Páweł S. *Prokopie á com ći winien, że ná Imię moie náſtępuieſz, że prześláduieſz we mnie wierzących?* odezwie ſię Prokop S. ſpyta ktoś ty ieſt Pánie? Ieſtem práwi Syn Boży, człowiekiem ſtáwſzy ſię, ieſtem ukrzyżowány. Rzecze Prokop: á iáko Synem Boſkim bydź możeſz, ponieważ Bog bezżenny ieſt: ieżeliś Bogiem, á iákoś od żydow zmęczony? odpowie mu Iezus: dla zbáwienia y ćiebie, y narodu ludzkiego tom ná ſię dopuśćił. Oto zádźiwić ſię ſłuſznie káżdy może nad niewinną dobroćią Boſką P. Iezuſową. W ten czas gdy Prokop, iáko y Páweł naywięcey go prześláduią, ná imię iego náſtępnia, ow do niego zſtępuie, obiawia mu ſię, pokoy mu z ſobą ofiáruie. Mało to; lecz mu ſię ſpráwuie ná pytanie y zárzuty mu łáſkáwie odpowieda. Czy znayduie ſię co podobnego między ludźmi, podźiękuymy zá tę łáſkáwość P. Iezuſowi, prosmy áby y nad námi grzeſznikámi tákiey záżywáł. *Trzećia náuká.* Ze po ſpolićie w tych Swiętych w ktorych większe dobrodźieyſtwá Boſkie uprzedźiły, większe potym męczeńſtwá náſtąpiły. Tákći to potrzebá wypłáćić łáſki Boże, kto ich więcey odebrał, więcey niech ćierpieć prágnie, álbo dobrowolnie ſobie umartwienia żądáie, álbo przyimuie ćierpliwie wſzelkie utrapienia, dolegliwośći ięzyki, przeprześládowánia. Łączą ſię dobrodźieyſtwá poſpołu z ćierpieniem iáko y w Páwle S. *Ego oſtendam illi quanta oporteat eum pati pro nomine meo.* *Czwartá náuká.* Iáko Krucifix figurę męki y śmierći

Iezusowey potrzebna mieć przed oczymá nászymi, w sercu, w pámięći. Przy owym cudownym powołániu pokazał się y Krzyż Prokopowi z obietnicą, iż ten miał bydź znákiem iego zwyćięstwá, záraźże ow kázał sobie táki złotnikowi zrobić, z ktorym potáiemnie przy sercu swym miánym wyiechał przećiwko Agárenom, poráźił y z tryumfem powroćił, y kiedy mu mowiono áby zá to dobrodźieystwo Bogom dźięki oddał, ow dopiero iáwnie z tym się odezwał, że Krzyż Chrystusow to spráwił, nástąpiłysz záraz nań srogie męki, karánia &c. Piękna tu náuká mieć figurę Vkrzyżowánego w izdebce, ná piersiach, zápátrowáć się ná niego, w Kośćiele, w drodze &c.

Ná Sobotę Niedź: V. po Swiątkách.

Z Máłych początkow grzechu że wielkie nástępuią upadki, bronić im przystępu trzebá. Pan Iezus w cáłey Ewánielij S., gniewu zákázuie. Wszákći to przećię tá pásya ieszcze nie ták ćięszka, nic prętszego, iáko się rozgniewáć człowiekowi? tákći iest; ále dáć tylko mieysce gniewowi, nástępuie zátym niechęć, nienawiść, á ztąd ránienia, záboie, y ták to w káżdym grzechu. Iudasz nie byłći on záraz ták wielkim zdraycą Iezusowym, áni oraz ták chćiwym y łákomym, żeby się przedáć zá 30. groszy odważył Mistrzá swego; lecz záwczásu używał potroszę, będąc száfárzem iałmużn Chrystusowych: *fur erat, & loculos habebat*, zá máłemi początkámi, nástąpiło co większego. Y Piotr S. wprzod powiedźiał że Páná nieznam, á potym się záprzał, á nákoniec *capit detestari*. Grzech pierworodny, srogi, szkodliwy, ktory świát wszytek záráził, bárdzo zrázu máluczki, bo się przez ćiásną zbyt przemknął fortkę, iáká iest w uszách: *Dixit ad mulierem*, mowi Pismo S., wąż piekielny poszeptał do niewiásty, przypuśćiłá poszept on, dáłá mu u siebie mieysce przez zezwolenie. áż co z tego urosło? wiádomo káżdemu: zámykáć fortkę potrzebá przed káżdą do grzechu podnietą. O iák szerokie wrotá do złego uczyniłá teráźnieysza w Oyczyźnie nászey diwizya, stáráćby się pilnie potrzebá o iey zámknienie, przez zgodę, iedność, złączenie rozroźnionych &c.

II.

II.

ZLy człowiek radby áby ná iego złość oko Boskie nie pátrzyło. Niezbożność żydowska chcac się pastwić nad Panem Iezusem zárzućiłá twarz y oczy iego Nayświętsze: *velaverunt faciem ejus*, pokázuiąc przez to iż nieśmieli bezbożnicy oni tylo śmiałośći, gdyby Paná Iezusowe oko ná nich pogladáło. O záprawdę grzesznik káżdy, miałby wielki wstręt mieć od grzechu, uważáiac że nie iest zásłoniony od oká Boskiego. Ow syn márnotrawny kiedy żyć począł rospustnie, swawolnie, *luxuriosè*? wten czás gdy się zdarł z oczu Oycá swego, nieśmiał nic czynić, gdy ná niego Oćiec pátrzył: iáko zbyt śmiele, zbyt nieuważnie, niezbożnie sobie postępuie, kiedy w oczách Oycá niebieskiego wszytko wskroś przenikaiącego grzeszy, swawoli, rospustuie, *vixit luxuriosè*. Y tá to iest kará Boska niezbożnym pámięć o sobie odeymuie, áby tym wolniey grzeszyli. Z tym się karániem odzywa u Amosá Proroká *Cap*: 4. *Avertam faciem meam ab eis. Odwrocę twarz moię od nich.* To iest przyidą do tákiego zápámiętánia, iż będą rozumieć że ná nich nie pátrzę, że oczy moie od ich złośći zásłonione będą. Vchoway Boże ná kogo z nas tákiego záślepienia. Rozumieymy że niemożna *velare faciem ejus*, ktora iest *sole lucidior &c.* Ktora wszytko wskroś przenika.

III.

CHce kto przyiaźni Pánem Bogiem nábydź, niech się bliźniemu staie przyiaznym przyiaćielem. Czemu to wprzod P. Iezus każe się poiednáć z bliźnim, á dopiero odebráć ofiárę obiecuie, czemu niewprzod bierze co mu kto ofiaruie, á dopiero po odebrániu, odsyła ná poiednánie się z bliźnim: *Si offers munus tuum &c.* Oto ták do miłośći Bożey ináczey nie przyidźiesz, tylko przez miłość bliźniego. Piotr S. z Ianem zápuśćili się czásu pewnego do Kośćiołá ná modlitwę, máiąc prośić o łáskę u P. Bogá ná błogosławieństwie pracom swoim. Ażći oto w kruchćie chrámy, kálekà od narodzenia, prośi ich o łáskę, o miłośierdźie, zástánowią się nátychmiast, áni się ruszyli z mieysc á áż owego kálekę uzdrowili, ná nogách postáwili. Czemu nie odkłádáią do powrotu z Kośćiołá: czemu wprzod sámi sobie łáski y miłośierdźia Boskiego nie

żądáią? ták rozumieli że prędzey otrzymáią od Bogá łáſkę, gdy oni bliźniemu one wprzod pokazáli. Odſtępuiacy od wyświadczoney uczynności bliźniemu, beſpieczniey przyſtępuie do łáſki Bożey. Ian S. był kochánkiem Iezuſowym, *Quem diligebat Ieſus, diligebatur bo diligebat.* Czytáć iego liſty do Elekty, do innych práwowiernych pełne ſą miłości, áfektow oświadczánia, *diligebat. dilectus à Deo.*

IV.

JEſt nágány godny przyſięgánia ſię zwyczay: kiedy Pan Iezus pod przyſięgą chcąc powiedźieć, iż ći co nie obfituią w ſpráwiedliwość więkſzą nád Fáryzeuſzow, nie wnidą do Kroleſtwá niebieſkiego, nie záżywa przećięż słowá przyſięgi, ále Amen, Amen. Záprawdę, záprawdę: co ieſt iedno w rzeczy ſámey iáko y przyſięgá, tylko áby przyſięgánia ſię oduczył Pan Iezus. Záwſtydźić ſię przeto máią oni wſzyſcy, co o ládáco záraz do przyſięgi, co słowo przyſięgam Bogu &c.

V.

COkolwiek przez ten tydźień mowiło ſię o obfitowániu w cnotách świętych, y o pobudkách do niego, nic to nie ieſt względem tey pobudki, ktorą mamy z przykłádu Nayśw: Pánny o ktorey ledwie wierzyć podobna co Doktorowie SS. twierdzą, iák uſtáwicznie w łáſce Bożey więcey á więcey pomnáżáłá ſię. Co moment álbowiem *per proportionem duplam Geometricam* w niey poſtępowáłá, ták iż pierwſzego momentu Poczęćia ſwego Niepokalánego miáłá łáſki Bożey ſtopniow náprzykład 10., drugiego momentu 20., trzećiego 40., czwartego 80. piątego *160.* ſzoſtego 280. śiodmego 540. y ták dáley, á dáley, żyłá lat *63.* tákich momentow było millionámi, millionámi, co ſtopniow łáſki Bożey. Winſzuymy, ćieſzmy ſię, o odrobineczkę iednę tákowey łáſki Bożey upraſzaymy: *vt abundemus magis ac magis.*

VI.

POnieważ áni nábożeńſtwo powierzchowne bez wnętrznego, á nie wewnętrzne bez powierzchnego áni zmyślone, áni przymuſzone popłáca przed Pánem Bogiem, á nád to ſtráſzna ieſt czym grozi Pan Bog: *Cum accepero tempus, etiam iuſtitias judicabo,* gdy czás

przyię

przyidźie ostátniego sądu y sámę spráwiedliwość przetrząsáć będę: *Si justus vix salvabitur impius ubi parebit*, mowi Apostoł: *Ieżeli spráwiedliwy ledwie zbáwiony będźie, coż się stáć będźie z niezbożnemi.* Słuszna tu tym pomyślić y weyrzeć w spráwiedliwości nászę iákie są kiedy owo Vrzędnicy Grodowi, Miástá, Miásteczká obieżdżáią, chcąc obaczyć co zá miárá, łokieć, gárniec, korzec, wagá, á gdźie nieprawdźiwą zástáną, dobry zdźieráią kożubalec: to wszyscy wglądáią w swoie miáry, y záraz popráwuią, żeby w tym defektu Rewizorowie nie zástáli. Będźie rewizya, będźie exámen nászych spráwiedliwośći, miar, *Qua mensura mensi fueritis, eadem remetietur vobis.* Pilnie tey miáry wyglądaymy. *Va etiam laudabili vita, si remota misericordia discutiatur.* mowi Augustyn święty: *Biádáy chwalebnemu żywotowi, ieżeli bez miłośierdźia sądzony będźie*, toiest stráchu się nábierze y spráwiedliwa miárá, wagá, łokieć &c. coś niespráwiedliwa? Popráwuymy tey miáry, czyńmy wszytko dla chwały Bożey, áby kiedyby nas spytáno, ná co to, ná co owo, odpowiedźieć mogli, *ad majorem Dei gloriam &c.*

VII.

o Miłośierdźiu.

BŁogosłáwiony miłośierny, álbowiem może się nie bać, żeby usłyszał, czegoby niechćiał. Mowią więc ludźie z ránkoru iákiego ku drugiemu, Vsłyszysz pewnie czegobyś niechćiał. Duch S. przez Psalmistę mowi: Błogosłáwiony człowiek, ktory *Miseretur, ab auditione mala non timebit.* Co to zá *auditio mala*? słyszenie niedobre? snáć nie inne, tylko ná sądźie ostátecznym głosu onego: *Ite maledicti.* O strászny głos, ále go nie usłyszy miłośierny: *Qui miseretur. ab auditione mala non timebit &c.*

z Zywotow świętych.

z Zywotá S. Vdalryká, te są náuki.

P*ierwsza*, Ze płácz, żal zá grzechy, iest znákiem świątobliwośći, náwrocenia się do Páná Bogá, w kilká niedźiel po urodzeniu się tego dźiećięćia, tráfił się iákiś Kápłan gośćinny, świątobliwy, w dom Rodźicow tego Vdálryká, usłyszy áż dźiećię płácze, po płáczu poznał że miał bydź wielkim świętym, y to domowym opowiedźiał. Płáczesz człowiecze zá grzechy, żáłuiesz, iuż to iest pie-

wſzy wſtęp do łáſki Bożey, y owſzem to ieſt ſámá łáſká Boża, to znák náſtępuiącego uſpráwiedliwienia. *Powtore*. Iáko pieſzczoty Rodźicow ſą przeſzkodą dźiatkom do dobrego. Prętko potym záchorzáło to dźiećię, ow Kápłan ieſzcze ſię w domu Rodźicow iego báwił, fráſobliwi udáią ſię do niego: ow odpowieda, nie będźie o zdrowo dźiećię, áż będźie od mleká, od pierśi máćierzyńſkich odſádzone. Pániey Mátce zdáłá ſię to rzecz przykra, nieuczyn łá, dźiećię też co dáley chorſze było, áż w Niedźiel iedenaśćie, muśieli ie odſádźić, y záraz zdrowe zoſtáło. Ztad náuká, iáko mleko, pieſzczoty Rodźicow, przeſzkodą ſą do cnoty dźiatkom, pożyteczniey ſza im czáſem ſurowość *Percuties puerum tuum virgâ, & animam ejus liberabis ex inferno*.. *Trzećia náuká*. Ná co chćiał Pan Bog, áby był odłączony od pierśi máćierzyńſkich, oto dyſkurs ná pokazánie; że ſługom Bożym nie potrzebá wygody ſzukáć w potrzebach, á coż grzeſznym? Godna tedy rzecz nágány, kiedy owo mąż ná żonę fáſoły robi, kiedy w iedzeniu iáką ma niewygodę, czeládká ná páńſtwo, Zakonnicy ná Przełożonych. Mowi ieden: wieleby ich ná świećie, grochem, kápuſtą ſię kontentowáło, á tu przebáſzczaią &c. *Czwartá náuká* Iáko kogo chce Pan Bog krzyżem náwiedźić, nie uydźie go, ieżeli nie teraz, to potym, iezeli nie ná tym, to ná owym mieyſcu. Biſkupſtwá przedtym, były to krzyże, prace, kłopoty, przed ktoremi iedni z pokory, drudzy z boiáźni umykáli, iáko y ten święty czynił. Lecz mu powiedźiał Marćin Papież, nie będźieſz teraz Biſkupem, będźieſz nápotem, kiedy ieſzcze więkſze náſtąpią niepokoie. Ták ſię ſtało, w lat 15. zoſtał Biſkupem, y nápadł ná czáſy zámieſzáne. Tákći to bywa, ćiſkni ſobie nie ieden ná tym, álbo ná owym mieyſcu, urzędźie, życzy odmiány, áż co, częſto od iednego krzyżá ućiekaiąc, dźieśięć ich znayduie. *Piąta náuká*. Tenże Vdalrykus święty Biſkup Auſzpurſki, przy śmierći ſwoiey o to ſię naywięcey fráſował, że z rzeczy iego znaydowáło ſię chuſt trochę, á dźieśięć grzywien ſrebrá. Co y záraz náubogie rozdáć kázał. Náuká ztąd, iż przy śmierći to nas też trapić będźie, że rzeczy śiłá nágromádzonych zoſtáwić niewiedźić komu przyidźie, lepiey ſię tedy záwczáſu z tego uprzątáć, udźieláiąc potrzebnym, ubogim. *Náoſtatek*, y święći czyśćiec ćierpią.

Vdal-

Vdálrykus Biſkup, Sieſtrzeńcá ſwego Adálberoná promowowáł zá żywotá zá Sukceſorá, gdy umieráł, łubo to nie przyſzło do ſku, tku, odezwał ſię Adalberon mi dokucza. Ieżeli świętych czyśći ogień, coż nas grzeſznych,

Ná Niedżiele VI: po Swiątkách.

TEmu ſię naylepiey od Páná Iezuſá chlebá doſtáie, kto mu nie dla chlebá służy. Dżiśieyſze rzeſze, zásłużyły ná chleb cudownie, dla ſiebie w ręku Zbáwićielá rozmnożony, dla tego że nie dla chlebá zá nim chodźili, lecz żeby iego niebieſkiey náuki słucháli. Rozmáićie ludźie chodźili zá Pánem Iezuſem, iedni áby ſię byli nápátrzyli cudow iego, á ći dla ćiekáwośći, drudzy áby przy nim dobrze ſię mieli, á ći z obżárſtwá y chćiwośći, inni áby chorob ſwoich pozbywáli, á ći dla zdrowia, inni áby podchwytywáli, á ći Fáruzowie; oſtátni áby ſię czego náuczyli, á ći Vczniowie. Y tákowi to byli z dźiśieyſzey rzeſzy, że chlebá nie ſzukáli, chleb zásłużyli. Páweł S. do Rzymian piſząc, *ad Rom: 5.* powiáda o ſobie y o innych, iż ſię práwie karmiemy nádźieią zbáwienia duſz náſzyzh, nágrodą w niebie zá prace y trudy náſze, *Gloriamur in ſpe Filiorum Dei,* áż záraz to wymowiwſzy, iákoby ſię poprávuie, y mowi: *ſed & gloriamur in tribulationibus.* Nie ſámá tylko nágrodá nas utrzymuie przy Iezuśie, miłe nam ſą w iego służbie y trybulácye, y gorzkośći, y nieſmáki, y wſzelkie przećiwnośći. Y to ieſt, co mu zásłużyło u Páná Bogá, łáſki, fáwory, że nie dla nich służył, prácował. Chwali ſię P. Bog przez Proroká, że lud ktorego on nie znał, służył mu. *Populus quem non cognovi, ſervivit mihi: Pſalm: 17.* A ieſtże podobna, áby ktorego ludu Bog nie znał! áleć to tu rozumieć ſię ma lud, ktoremum fáworow moich nie oświadczał, ktoremum chlebá nieudźielał, ktorym trzymał w oſtrośći, w nieſmákách, z ktorem ták ſię obchodźiłem, iákobym go nie znał, ten mi przećię służył, ten mię chwalił, godźien dla tego chlebá odemnie. Bądźmyſz y my tákowemi, służmy Pánu Iezuſowi, kochaymy go nie dla chlebá, nie dla dobrego mienia, á pewnie *& hac adijcientur nobis.*

II.

MIłośierdźie nád potrzebuiącemi ieſt włáſne Pánu Bogu y tym co do niego należą. Oto w dźiśieyſzey Ewánielij Pan Iezus nie mogł ſię utrzymáć od politowánia nád Iudem głod ćierpiącym. Iozef Pátryárchá, gdy przed nim ſtánęli Bráćia w ſtráchu, w boiaźni, konfuzyj, wzruſzyły ſię nád niemi iego wnętrzności, y rzekł, nie boyćie ſię: *Ne timeatis Dei enim ſum ego. Gen: 50.* ták czyta Chryzoſtom S. *że ia do Bogá náleżę nie boyćie ſię.* Wybránych Bożych ieſt to ſzátá, odzienie, miłośierdźie: *Induite ergo electi Dei viſcera miſericordiæ. Coloſ: 3.* że wybránemi Bożemi, toć y miłośiernemi. Ieremiaſz ieſzcze w żywoćie mátki od Bogá zá ſługę oſobliwego przybrány, tym pokázał, że do niego należy, iż wiele był politowánia pełny nád nędzą y nieſzczęśćiem ludu Izráelſkiego, z kąd owe iego treny, zkąd ták nieutulonie płákał, że *præ lachrymis deficiebant oculi ejus. Thren: 2.* Pokázuy káżdy iż do Bogá należy miłośierdźiem.

III.

KTo ſię mniey o ſię ſtárá, y o ſobie myśli mniey, pilnuiąc usługi Bożey, o tym Pan Bog więcey myśli, y o niego ſię ſtára. Rzeſzá wielka dźiśieyſza chodząc zá Pánem Jezuſem, słuchaiąc dźiwnie słodkiey iego náuki, o ſobie zápomniáłá, nie myśliłá, náwet y żywnośći z ſobą nie wźięłá, áz co Pan Iezus, bárdzo dobrze o niey pámięta, ſtára ſię, myśli, chleb gotuie, prowiant roſporządza. Oto gdy ći ludźie Páná Jezuſá ſię trzymáiąc, o ſobie naymniey nie myślą, Pan Jezus bárdzo dobrze o nich myśli, ſtára ſię, prowiduie &c. Mágdálená święta, nie broni ſię, nie odpowiáda ná przekęłowánie Fáryzeuſzá, á Pan Jezus ſtáie ſię iey bárdzo potężnym obrońcą, protektorem &c.

IV.

SLáwna y wielce poćieſzna w Ewánielij dźiśieyſzey Niedźieli rozpámiętywa ſię chlebá cudownie rozmnożonego od Páná Jezuſá diſtributá. Z ktorey po nákarmieniu kilku tyſięcy rzeſze, ułomkow śiedm koſzow názbieráli Uczniowie. Więc ná ten tydzień tegoż wſpomniánego chlebá odrobinámi częſtowáć ſię będźiemy, tylko koſzow nádſtáwiayćie, to ieſt uſzu, ſercá, ná odebránie. A naprzod ułomki dźiśieyſze ſą nauki zbáwienne dla proſtych

ſtych wieśniakow od tákowegoż ludu zá Pánem Iezuſem dźiśiay chodzącego, Vważyć co to w nich byłá zá ochotá, co zá nabożeńſtwo, co zá prágnienie do Páná Iezuſá. Chodźili pieſzo zápomniawſzy wſzelkich niewczáſow, niewygod ſwoich, zdáleká do Páná Iezuſá przyſzli, y ná puſtynie z nim záſzli. W wielkiey potrzećie lidźbie) cztery tyſiące ſámych mężow, krom niewiaſt y dźieći) chodźili zá Pánem Iezuſem, zápomniawſzy chlebá pożywánia, y opátrzenia ſię ná drogę, bo ináczey Pan Iezus nie rozmnożyłby był ták cudownie chlebá. Vczćieſz ſię tu wieśniaczkowie, proſtáczkowie iáko to ſzukáć, prágnąć maćie Páná Iezuſá, ktorego maćie w káżdym Kośćiele w Nayśw: Sákrámenćie zoſtáiącego, przynamniey w Niedźielę w święto uczęſzczáiąc ná Mſze święte, Kazánia &c. Ach iáko ináczey ſię dźieie, poyrzeć po miáſtach, miáſteczkách, ich ulicách, iák wielu ná tárgach przedáiących drwá, węgle, zboże w święta, z ktorych rzadko ktory wysłucha Mſzy świętey, piie, dobytek morzy &c: poyrzeć po miáſtách heretyckich, iáko chłopek ze wśi nie pokaże ſię w święto ná tárgu &c.

V.

PAn Iezus pytáiąc ſię co o nim ludźie mowią, uczy nas, iáko ſię o nas ſámych pytáć mamy drugich, bo to zwyczayna iż ludźie záwſze ſię pytáią o kim inſzym. Zeydźie ſię ieden z drugim, zaraz tám trzećiego exáminuią, o trzećim ſię pytáią, á o ſobie bynamniey. Ináczey Pan Iezus o ſobie pyta: *Quem me dicunt &c.*

VI.

DZiśieyſza Ewánieliá święta ſtáwia nam Páná Iezuſa, zemdlone y uſtáiące rzeſze ná słuchánie zbáwiennych náuk zá ſobą idące cudownie rozmnożonym chlebem pośilaiącego Mowiemy poſpolićie że ma chleb rogi, ma y nogi, rogi, kiedy kto chlebá ſię náiadſzy, wierzga, niewdźięcznośćią oddáie, ná dobrodźieia ſię ſwego tárga, nogi, kiedy zemdlonego pośila, zſátygowánego ukrzepia, uſtáiacego umacnia Y tákowy ia chleb biorę ná podźiał do zbáwienney náuki ná ten tydźień. Siedm bochenkow dźiśiay nádźielił Pan Iezus, y ia śiedm duchownych chlebow ná śiedm dni podźielę, ná dźiś pierwſzy biorąc przytomnośći, obecnośći Boſkiey. Sporo káżdy przy tym bochenku, w cnoćie, w świątobli-

wośći, postępuie. Dawid święty, był *vir secundùm cor Dei*, z kąd to: mowi o sobie *providebam Dominum in conspectu meo semper*: *Záwsze miałem obecnego, przytomnego Páná Bogá*. Ezechiasz Krol, że chodźił záwsze w obecnośći Boskiey, dla tego święty Pánu Bogu miły. Aloákáná chcąc mieć Pan Bog w doskonáłośći iáko naywyższey, ten mu zaleca bochenek: *Ambula coram me, & esto perfectus*. Rodźicy dźiatkom swoim záwsze przybieráią ludźi poczćiwych, áby w ich oczách żyły y w obyczáiach przystoynych postępowáły. Ztąd Henryk VIII. Krol Angielski że był z młodu swawolny, y niechćiał się mieć do skromnośći, życzył sobie inspektorá bez oczu, y bez rąk, bez oczu żeby nie doyźrzał swawoli iego, bez ręku żeby nie kárał. Bog nász ma oczy, ma ręce, wszytko widźi, y wszędźie bać się go potrzebá, bo nas skarzę. Zyimyż, chodźmyż, *in conspectu Dei & erimus perfecti*.

VII.

o Miłośierdźiu.

PAn Bog przez miłośiernych cudá czyni. Stefan Krol Węgierski, z ktorego hoynośći wiele w Rzymie, y po innych miástách fundácyi stánęło, ktoremu iałmużnę rozdawáiącemu ubogim ćiż pułbrody ćisnąć się oszárpáli, ták iż się z nią przed obrázem Nayświętszey Pánny prezentuiąc, mowił: Pátrz o Páni moiá, co mi ći uczynili, drugi raz práwi większy worek wźiąć potrzebá, áby się wszytkim bez naćisku dostáło. Ten tedy gdy chorym do szpitálá specyálnieysze potráwy zásyłał, roskázywał do nich áby ozdrowieli, y stáwáło się ták często. Oto iałmużnym dáie Bog władzą ná cudá. Ile rázy nam się dostánie co udźielić ubogim, może się ofiárowáć ná uzdrowienie tego, álbo owego defektu, grzechu, nałogu, &c.

z Zywotow świętych.

z Kiliáná Swiętego, Apostołá Niemieckiego y Męczenniká Chrystusowego, te ná dźień dźiśieyszy są náuki:

P*ierwsza*. Iáko Wiárá S. Kátolicka iest Mátką prawdźiwey świątobliwośći, y niebu y źiemi świętych rodźi. Kilian ten był rodem z Szkocyi, z ktorey wiele świętych pochodźiło, iáko Kolumbánowie, Edwárdowie, Małgorzáty &c.; ále to ná ten czás,

kiedy

kiedy w niey Wiárá S. Kátolicka kwitnęłá, iák Herezyą záráżona zostáłá, iuż więcey z támtąd żadnego świętego nie słycháć. Szczęśliwe násze Krolestwo Polskie, że w nim Wiárá S. kwitnie, y lubo po częśći znayduie się wiele Heretykow, iednák w wielu Senátorách, Biskupách, y co przednieyszych, nienáruszona zostáie. Cieszmy się z tego Polacy, á oraz pilnie się stáraymy, áby Wiárá S. świętych nas Bogu czyniłá. *Náuká wtora.* Iáko zupełny sługá Boży ten iest, ktory y o swoiey duszy stára się zbáwienie, y bliźniego. Kilian S. prágnąc iáko naylepiey P. Bogu służyć, wstąpił z młodu do Zakonu, w ktorym żył w wielkim posłuszeństwie, pokorze; ále że tám będąc, służyć nie mogł zbáwieniu ludzkiemu, gwoli temu oddalił się, y uprośił u Oycá świętego, áby mogł bydź posłány do Niemiec, gdźie ieszcze pogáństwo było, tám tedy prácował, kazał, uczył. Ták do doskonáłego sługi Bożego należy y siebie dobrym, y drugiego uczynić. Ták niech czynią Rodźicy, pánowie, gospodarze, stáráiąc się o dźiatki, czeladkę, kompan o kompaná, sąsiad o sąśiadá. *Trzećia náuká.* Iáko dla kochánia prawdźiwego Bogá, y naykochánsze rzeczy świátowe, ieżeli są z przeszkodą Boskiey miłośći porzucáć potrzebá. Náwroćił S. Kilian Gosbertá Páná Niemieckiego owego kráiu w ktorym predykował: ten miał Giellę żonę brátá swego, więc zrázu niechcąc mu o iey opuszczenie mowić, gdy ná pewną wyieżdżał woynę, rzecze (iák drugi Ián święty) Miłośćiwe Xiążę: otoś Wiárę Chrystusowę przyiął, ále że tá w tákowym żyć małżeństwie iáko ty żyiesz, nie pozwála, trzebáć się koniecznie z Giellą rostáć. Cięszko było tego słucháć Xiążęciu, iednák trochę pomyśliwszy, odezwie się, kocham wprawdźie bárdzo Giellę; álem więcey powinien Bogá mego, w ktoregom uwierzył. Powroćiwszy z woyny záraz to uczynię co mi proponuiesz Oycze święty. O piękna odpowiedź! *Czwarta náuká.* Iáko lubo záwsze prawdá nienawiść rodzi, naybárdźiey przećiw nieczystym niemiła. Gellá dowiedźiawszy się iż Kilian nápomniał Xiążęćia żeby ią porzućił, koniecznie się ná to usádźiłá, áby go zábić, y dokazáłá, táiemnie zábitego pochowáć w źiemi roskazáłá, stáynią ná tym mieyscu wybudowałá. Iednák się potym wszytko obiáwiło, y oná od czártá opętaná, mizernie z tego świátá zeszłá

ſzłá, w nieczyſtośći żyiąca, nie mogłá znieść prawdy, do piekłá poſzłá. Ztąd náuká iż biáłegłowy, ktore ſię roſpaláły ná ſwawolą, trudne ſą do náwrocenia, y tym ktorzy ie o to ſtrofuią, wielkiemi ſą nieprzyiaćiołkámi. *Nauká piąta.* Iż grzech nieczyſtośći wielu świętych zábiia, dla niego Kroleſtwá giną, dla niego wiele roſterkow, niepokoiow, ſzczęśliwy káżdy co ſię w te nie uwikli śidłá. Służy záwſze wolnym Pánu Bogu ſercem, wolen ieſt od wielu niebeſpieczeńſtw, miłym ſię ſtáie w oczách Bożych, Nayśw: Pánny, y Swiętych, kochaymyż ſię w cnoćie, czyſtośći wſzyſcy &c.

Ná Poniedźiałek Niedź. VI. po Swiątkach.

JEſt to prawdźiwa, co poſpolićie mowią: że *tempore felici, multi numerantur amici*, co żywo lgnie do chlebá, do dobrego bytu. Doznał tegoż y ſam Pan Iezus, oto gdy chlebem częſtował, miał gromádne zá ſobą rzeſze, wſzyſcy go chwalili, Krolem ſwoim ogłaſzáli, á potym gdy go widźieli w ſtanie mizernym, opuſzczonym áż go opuśćili, bá y ieſzcze náſtępowáli wołáiąc: *tolle, crucifige eum.* Náwet przy częſtowániu chlebem, ſámych Vczniow nie mogł ſię łátwo pozbyć Zbáwićiel, *compulit eos transfretare*, á ćiż w ogroycu *relicto eo fugerunt.* Adam pierwſzy náſz Rodźic, kiedy był w Raiu, w roſkoſzách, w delicyách, co żywo ſię do niego ćiſnęło, ſáme náwet zwierzętá, beſtye: á kiedy ten *deſcendebat ab Ieruſalem in Iericho*, gdy był *ſpoliatus, verberatus*, áż go táki táki miia, oczy ſwoie od niego odwráca. Izráelczykowie kiedy zá niemi w pogoni Fáráo, wołáli do Páná Bogá o rátunek, á potym wolni ná puſzczy będąc, ćielcá ſobie ulali. Kiedy potop wálny zálewał świát wſzytek, kruk do korábia Noego przylátuie, á po potopie wypuſzczony z korábia, áni ſię wráca więcey do niego: *tempore felici, multi numerantur amici.*

II.

PRzełożonych te máią bydź naywiękſze ſtáránia o rátowániu potrzebuiących. Pan Iezus to pokázał, kiedy widząc niedoſtátek ludu głodnego chlebem ich opátrzył, nákarmił, poćieſzył. To ieſt o co ſtrofował Zbáwićiel Fáryzeuſzow, żeśćie práwi opuśćili *quæ graviora ſunt legis miſericordiam.* Do Moyzeſzá káże P. Bog znáczniey-

cznieу-

czniey ſze odesłáć ſpráwy *Exod 14.* mnieyſze do innych ſędźiow: te záś *majora*, námienia uczony Filo, nie kontrowerſye, álbo roſterki między ſtárſzyzną záchodzące, ále potrzeby ubogich, krzywdy ućiśnionych: *Deus magnus & potens, qui perſonam non accipit, facit judicium pupillo & viduæ: Deut: 10.* Bog wielki y możny uczyni, że ſię uymuie o krzywdę śieroty y wdowy. Pan Jezus ná ſądźie oſtátecznym záśiadſzy, zámilczy Męczennikow krwie wylania, Doktorow piſmámi kśiąg nápełnionych, Puſtelniczych wſtrzemięźliwośći, ſáme tylko opowiádáć będźie rátunki ubogich &c. *Eſurivi, dediſtis manducare.* O wielka ztąd pobudká do dobrze czynienia.

III.

BOdayże żyć w ubogim ſtanie, w gminnym poſpolitym. W wczoráyſzey Proceſyi zá Pánem Iezuſem, nie było pewnie żádnego z Panow, z uczonych, Skrybow, ále kto? wſzyſcy ubodzy, gmin, poſpolſtwo, rzeſza. Ci zá Pánem Jezuſem chodźili, ći náuki zbáwienney iego słucháli, ći też ná miłośierdzie iego zárobili, tych cudownie rozmnożonym chlebem karmił, oſobliwe miał o nich ſtáránie y opiekę. Tákći y teraz ſię dźieie, gmin, poddáni, poſpolſtwo, ubożſi, częſtemi ſą do Páná Jezuſá; częſtemi ná nábożeńſtwá, Proceſye, Odpuſty, &c., Pánowie álbo ſię z tego śmieią, álbo zá nic ſobie tego nie máią. W tych tedy ſtánie beſpiecznieyſze zbáwienie, prętſze Páná Bogá miłośierdźie, y tu ná źiemi przez łáſkę, y w niebie przez chwałę &c.

IV.

DRugie odrobiny z bánkietu wczoráyſzego Iezuſowego zbieram w koſz nabożnych myśli y ſercá wáſzego, á te ſą náuká zbáwienna, iáko ſię mamy po Kátolicku, po Chrześćiáńſku záchowáć przed pożywániem pokármu y napoiu, tákże y po nim, to ieſt z błogosłáwieńſtwem uprzedzáiąc, dźiękowániem konkluduiąc. Uczy nas tego przykłádem ſwoim Pan Iezus, ktory przed rozdawániem cudownie od śiebie rozmnożonego chlebá, podniosł oczy ſwoie do niebá, do Oycá niebieſkiego, dźięki tákże czynił. Toż należy czynić wſzytkim práwowiernym. *Cum comederis,* roſkázuie Pan Bog. *Det 8. & ſatiatus fueris benedicas Domino Deo tuo,* *błogosław Páná Bogá twego iedząc, pośiláiąc.* Były pewne potráwy

 z ofiar

z ofiar, z ktorych lud partycypował, ále nie wprzod, áż zá błogosławieństwem Sámuelá. Był zwyczay u dawnych Chrześćian, iż zá ziáwieniem się iákiego nowego pokármu, owocu, nowálii ná stole, nowe dźięki czynili Pánu Bogu. Iákoż wielka w tym opátrzność Boska wydáie się, iż na káżdą práwie odmiánę látá, roku, nowe wyprowadza potráwy, nowe do smáku ludzkiego owoce, nie oraz wszytko, raz poźiemki, wiśnie, tákie owákie, gruszki, śliwy, iárzyny ogrodne, polne, ták roże, potym lilie wprzod fiołki, &c. O dobroći! o opátrzności Boska! &c.

V.

PAn Iezus dźiwnie pokorny, świátem y prożnośćiámi iego gárdzący, przećię pokázuie, iáko wielce dbał o sławę u ludźi, kiedy się pyta, co o nim ludźie mowią. Nie iest to nic przećiw świątobliwośći, mieć dobre imię u ludźi. Augustyn S. powiáda, dwoch nam rzeczy bárdzo potrzebá, sumnienia dobrego, y sławy dobrey, sumnienia dla Páná Bogá, sławy dla ludźi, sumnieniem dobrym Bogu się zákázuiemy, sławą bliźniego buduiemy. Zle drudzy rozumieią. Niech co chcą ludźie mowią, Pan Bog widźi moię niewinność, trzebá się strzedz dawáć zgorszenia drugim, á dla tego żyć dobrze y powierzchownie y wewnętrznie.

VI.

CHleb iest ná pośiłek śiłę moc potęgę. Zołnierze co się mężnie potykáią, chlebá ustáwicznie się domagáią. Zołnierski znas káżdy prowádźi żywot. *Militia est vita hominis super terram:* trzeba nam śiły, mocy. Więc to będźie drugi chlebá bochenek z śiedmiorgá wczoráyszego, to iest samo się sprzećiwiánie mocne świátu, ćiáłu, czártu. *Resistite diabolo & fugiet à vobis* mowi Apostoł. Sprzećiwiayćie się tylko czartu, á on precz ustąpi. Są niektorzy furyaći, piánicy, ktorym sprzećiwiáć się niebeśpieczno, lepiey ustąpić. Czárt przeklęty nie iest podobny tákowym: ustępuiesz mu, ieszcze gorszy, stáwisz się, sprzećiwiasz, ućieka. Ná Zygmuntá Cesárzá, niektorzy Rebelizánći spiknawszy się, wtárgnęli do pokoiu iego chcąc go zábić, á on nieustrászonym sercem, porwie się do oręża, chcąc z kożdym z osobná uczynić experyment, ofuknie, okrzyknie wszytkich, przytym wnet

oni,

oni, gdźie kto mogł pierzchnęli, gdyby był śię zlęknąwszy uchodźić chćiał, pewnieby byli złość swoię oni wykonáli. Ták nástępuiącemu dusznemu nieprzyiaćielowi stáwić śię potrzebá. Podusczá kogo do zárwánia cudzey rzeczy, mowiąc: oto tu niemász nikogo, coby widźiał pieniądze niezliczone, &c. niech ow tylko rzecze, *nolo* niechcę, záraz y pokusá ustánie. Reprezentuie komu, zemśćiy śię nád bliźnim, teraz iest czás, sam ieden idźie, potwiy śię ná niego, niechcącemu dosyć odezwáć śię: uchoway Boże, nie uczynię. Podáię ná myśl co nieprzystoynego, wiedźie do uczynku, záleca urodę, czás sposobny podáie, dosyć w sercu záwołáć, nie day Boże tego uczynić, iuż z pokusą czárt pohánbiony. Pustelniczek ieden młody, miał ustáwiczne od czártá poduszczenie, áby śię zábił, obieśił. Oto śię ták długo tu wędźisz, ták wiele śię martwisz, pośćisz, lepieyći to teraz wszytko skończyć, przyszedł z tym do stárcá iednego, ktory mu tę tylko dał rádę: ná wszytkie te pokusy więcey nie czyń bráćie, tylko mow: bież precz czárćie niechcę ćię słucháć, przyidźiesz potym do mnie zá ośm dni, przyszedł opowiedźiał, iż był od wszytkiego wolny. *Resistite*, żátym y w tym drugim bochenku, niechay będźie śiłá, moc, ná odpor, sprzećiwiánie śię.

VII.

ZE ták iest iż w niebie żal z ośierocenia, z rostáwánia śię tu ná źiemi z przyiaćiołmi, w niebie śie wiecznym nágrodźi widzeniem; y że to ma żal wszelki ztąd uśmierzać, potwierdza śię to iedną Historyą o mátce dwoch synow Pæmená y Anubá, ktorzy ná puszczą służyć Pánu Bogu událi śię bez wiádomośći Mátki. Szukáł áich stáruszká długo, y nákoniec ználazszy koniecznie widźieć ich chćiáłá. Oni zás chroniąc śię widzenia y rozmowy z świeckiemi, kryli śię iáko mogli w hátách swoich, ná sámę tylko Vroczystość do Kośćiołá wychodząc. Pilnowáłá oná ná ten czás, áleć oni postrzegszy białągłowy retyrowáli śię. Záczym poczęłá wołáć, prośić: Mátká wászá iestem, záłukłám śię tu do was, niech mam tę poćiechę, ábym was poki nie umrę obaczyłá. Pozna Pæmen głos mátki, y rzecze: Mátko nászá nie prágniy nas tu ná krotki czás widźieć, zá to że śię trochę teraz umartwisz, w niebie śię nas ná wieki nápatrzysz.

A ták-

A tákże (rzecze) miłe dźiatki będę was widźiała w niebie ? upewniamy ćię odpowiedzą naymilſza Mátko. Dobrze moi ſynowie, otoż idę niechąc tey tu poćiechy w niebie ią ſobie záchowuiąc : y ták odeſzłá nie widząc dźiatek ſwoich. O záprawdę ieſt ſię czym ćieſzyć ! &c.

VIII.

o Miłośierdźiu.

BŁogosłáwieni miłośierni, bo pokázuiąc miłośierdźie ubogim, pokázuią ie ſámemu Panu Jezuſowi. Grzegorz S. naywyżſzy Kośćiołá Bożego Páſterz miewał záwſze u ſtołu ſwego ubogich 12. ktorym ſam służył. Dniá iednego podawſzy iednemu z owych wody do vmyćia ręku, záraz tenże zniknał. Dźiwuie ſię Swięty co ieſt ? áżći nocy przyſzłey pokaże mu ſię Pan Jezus mowiąc; Innych dni miałeś mię w członkách ſwoich, dźiśiay ia ſąm w ſwoiey oſobie byłem; wielka do miłośierdźia pobudká, to co ſam Pan Jezus powiedźiał. *Cośćie iednemu z tych uczynili, mnieśćie uczynili, &c.*

Z Zywotow SS. z Zywotá S. Goáry Kápłáná świątobliwego te náuki.

P*ierwſza.* Iáko chleb nie záwſze dobrego w złego odmienia, áni przyiáćioł iedna. Ten świątobliwy Kápłan, ſubſtáncyą ſwoię Oycowſką, y to co miał prowentu Kośćielnego, wſzytko obracał ná przyimowánie gośći, oświadczánie ludzkośći; y ták káżdy pielgrzym ubogi, podrożny gość, miał u niego oſtoią. Ktorych on záwſze hoynie ſtárał ſię opátrzyć, nákarmić, nápoić, ſam z nimi choć y ráno, y pośćie, więcey iedząc, dla lepſzey im dodánia ochoty. Coż zá to, oſkárżony, odnieśiony do Biſkupá podobno od tychże ſámych ktorych karmił, że obżercą był, piiánica, poſtow nie záchowuiącym. Doſtáie ſię tego y teraz wielom, częſtuią, chlebá dáią, nie wſzyſcy dźiękuią, dádząśiłá zbytek przyznawáią, máło, ſkępſtwo, y ſknerſtwo przypiſuią. Ináczey ſię ſpráwuymy, ku chlebodawcom náſzym, bo tákowych niewdźięcznikow Pan Bog karze. *Wtora náuká.* Gdy od Biſkupá zesłáni iácháli, áby ſię rzeczy słuſzney dowiedźieli, przyiął ich nierownie z więkſzą ludzkośćią niżeli innych, dał wieczerzą doſtátnią, częſtował, z nimi iadł, pił, á oni to wſzytko obſerwowáli, ołobliwie gdy názáiutrz ráno, dla wyieżdżáiących dobre śniadánie nágotowáć kazał, á poſtny dźień

ſię

śię tráfił, gdy ich częstował cále pogárdźili, mowiąc iuż w klar, teraz widźiemy, że ták iest cośmy słyszeli, oto y postu u ćiebie nie mász. A ow, Pánowie, gárdźićie moim chlebem, ia náczczo was puśćić w drogę od śiebie nie chćiałem, więc com nágotował, pożyię z ubogiemi, y iadł przy nich, ktorzy go záraz przypozwáli przed Biskupá, iáchał z nimi, y gdy w drodze byli, á południe śię zbliżáło, nápádło ná nich srogie łáknienie, głod, że práwie omdlewáli, postąpić, nie mogli, nie mogąc nic á nic dostáć, dopiero rzecze Kápłan świątobliwy. Pogárdźiliśćie moim śniadániem lepieyći śię było pośilić. nuż w prożbę. Obaczy z dáleká w leśie Swięty trzy łánie álbo sárny, záwoła, przyida do niego, mleká z nich nádoi, y nimi pośili ná poły umieráiących, dopiero poználi w nim cudowną moc Boską y iáko źle uczynili, że chlebem iego pogárdźili. Bywa to często, że dźiatki u Rodźicow, czeladká u Gospodarzow, námruczy śię nászemrze o chleb, gdy śię do gárdłá nie nátka. Gospodarz ubogi, przednowek, nic ná to, weś z kąd chcesz. Trzebáć też to wybaczyć áni tym co Bog dał gárdźić. *Náuká trzećia.* Iáko tych, ktorzy drugich sprawy, postępki przetrząsáią, źle tłomáczą, sądzą, Pan Bog skryte grzechy wyiáwia. Stánął ná sąd przed Biskupá Goárá, opowiedzą oni, co ná wizytę posłáni byli, co śię z niemi dźiało w drodze, omawiáią Kápłáná, ktorego świątobliwość y tym pokazáć chćiał P. Bog cudem, iż płaszcz swoy ćięszki ná promieniu słonecznym powieśił, rozumieiąc, że drąg, postáremu źle informowány iuż przedtym Biskup, czárom iego wszytko to przyznał, coż śię stáło, dáią znáć o dźiećięciu podrzuconym, przynoszą ie przed wszytkich, Biskup rzecze. Powiedz Goáro, czyie to, wymawia śię ow, ále gdy nań nálegáią, prosi P. Bogá, áż sámo dźiećię wymowiło y skazáło, Biskup Oycem moim: záwstydzony poznał, iák Bog wyiawia grzechy większe, tych ktorzy cudze defekty przetrząsáią álbo źle sądzą.

Ná Wtorek Niedźiele VI. po Swiątkách:

TAm śię włáśnie wydáie dźieło ręki Boskiey y opátrzności, gdźie śię nie proszącym, nie stáráiącym, co dobrego dostáie. W tym śię opátrzność Iezusowá pokazáłá, w Ewánielii świętey

niedźielney, że nie prosżącym, nie domagáiącym śię, obmyślona iest hoyna, bogáta, z chlebá cudownie rozmnożonego prowizya. Ze Moyzeſzá P. Bog ſam obrał zá wybáwićielá ludu ſwoiego z niewoley Egyptſkiey, potym poznáć, że w ten czás, gdy śię ná puſtyni błąkał, gdy o żadney promocyi nie myślił, Bog go záwołał, mowiąc: *Ecce conſtitui te ſuper Pharaonem oto ia ćiebie poſtánowiłem nád Fáráonem.* Vważyć, że nie mowi Pan Bog, poſtánawiam ćię teraz nád Fáráonem, ále dobrze przedtym ieſteś u mnie poſtánowiony, obrány, kiedyś mię oto áni prośił, áni śię ſtarał. Dáwid Syn naymłodſzy między Bráćią, czy on kiedy rzekł słowo, áby był ná Kroleſtwo Izráelſkie Kándydatem, czy czynił co tákowego? pásł owce, chodźił zá trzodámi Oycá ſwego, w polu we dnie y w nocy ich pilnował áż w tym wſzytkim mowi Bog, *providi mihi in filijs Ieſſe*, tegoż o niczym nie myślącego Dawidá. Iákobowi Pátryárſze po dwákroć dał śię Pan Bog widźieć, á oraz y błogosłáwieńſtwem ſwoim Boſkim opátrzył. Raz pierwſzy, kiedy w polu ná kámięnney poduſzce záſypiał, drugi raz, gdy w nocy z Aniołem śię páſował, áż do wſchodu iutrzenki, przećięſz nie iednáką wdźięcznośćią zá oboie błogosłáwieńſtwo koreſponduie, bo tám záraz buduie ołtarz, ſtáwia ná chwałę Bogu pyrámidę, tu nic. Czemu tu nie iáko prácował, robił, modlił śię, y nie iáko uprzedzał ſtárániem fawor Boſki, tám zás śpiącemu y nieſtáráiącemu śię Bog pobłogosłáwił. Wſzytkie dobrodźieyſtwá Boſkie, ſą wielkie, wielkiey wdźięczności godne, te przećię więkſze, ná ktoreśmy my nic nie prácowáli. Iáko to, że nas Bog z niczego ſtworzył, do wiáry S. Kátolickiey powołał, &c. &c. godźien zá to chwały, uwielbienia, &c.

II.

TRzeći chlebá bochenek ieſt wſtrzemięźliwość. Nic bárdźiey nie puſtoſzy Kroleſtwá, iáko zbytek w iedzeniu, á przećiwnym ſpoſobem wſtrzemięźliwość bogáći. Kroleſtwo Iezuſowe dźiwnie porządne; á przećię w nim máło bárdzo roſkoſznych potraw, chleb á rybek trochá. Zbytek w potráwách niſzczy, *Evertet* (świadczy Ieremiaſz Prorok *Ier:* 52.) *muros Ieruzalem Princeps coquorum Babilonis.* Kuchmiſtrz cudzoźiemſki, wiele potraw ſtáwiaiący wywroćił

mury

mury Ierozolimſkie. Ináczey chleb, álbo podpłomyk ludu Izráelſkiego ſkromny, po obożie ſię taczáiący námioty Mádyánitow pobałał, tám zbytek potraw cudzoźiemſkich, Bábilońſkich, Izráelczykow ruinuie, tu Izráelczykowie chlebem ſkromnym nieprzyiaćielá woiuią. Troie Pácholąt Krolewſkich leguminámi żyiąc, w piecu roſpalonym, z ogniem woiuią y zwyćiężáią. Dániel poſzczący, nád lwámi tryumfuie: Niniwe miáſto, iuż iuż zginąć, zápáść ſię miáło: ná Ionáſzowe nápomnienie Krol nákázuie poſt, ták ſtárym, iáko y młodym, ták ludziom, iáko y bydlętom: *Homines & jumenta non guſtent quidquam* Ion: 3. áż zátym wſzytko ſię odmieniło. Sámſon że wſtrzemięźliwy, mocny: *Iejunium Samſonem inexpugnabilem reddidit per quod in Matris utero conceptus eſt.* Bázyli S.

III.

RZeſza, lud, gmin, poſpolſtwo zá Pánem Iezuſem chodzące, uczy czeladkę, sług u Pánow ſwoich ćierpliwośći. Ludźie ći chodząc zá Pánem Iezuſem, idą raz ſpáć nie iedząc, ida raz drugi, idą trzeći, przećię ćierpią, nie ſzemrzą, nie mruczą pokątnie: że Chryſtus niedyſkretny, niebaczny, zápámiętáły, ále w milczeniu czekáią z litowánia Páńſkiego. Ináczey więc czeladź u Pánow ſwoich, goſpodarzow, goſpodyni. O niechby ktorego dniá ſię nic naiedli, iáka ſzemránina, niepokoy. Vczyć ſię máią od Páná Iezuſowey gromadki ćierpliwośći &c.

IV.

PRzećięć to ieſt co uważyć że Pan Iezus Krol niebá y źiemie, raz pierwſzy lud zá ſobą idący częſtuiąc, częſtuie ſkromniuchno, ubożiuchno, chlebem tylko y trochą rybek. Czy trudnoſz było zgromadźić ná puſzczy zwierzyny, ptaſtwá, kuropátw, iárząbkow &c. o pewnieć nietrudno, ále tu náuká: iáko ſię podoba Pánu Iezuſowi ſkromne, pomierne, żyćie, delikatnych, roſkoſznych potraw nienáwidźi, áni te do uboſtwa kwádruią. Trzy coreczki ubogie z mátką w uboſtwie, żyiąc ſkromnie, pomiernie, godne były, áby Anjołowie ná ich domie ſpoczywáli, co widząc ieden z Biſkupow świętych, y kiedy z tey okazyi hoyną dla nich posłał iałmużnę, zá ktorą one roſkoſznie żyć poczęły, miáſto Anjołow, czártow potym ná dáchu widáć było. Izráelczykowie poki ná pu-

ſzczy, mánną żyli, w łáſce Bożey byli, nápárli ſię kuropatw, zwierzyn, áż ieſzcze *eſcerant in ore ipſorum, ira Dei deſcendit ſuper eos.* Gniew Boży zſtąpił ná nich. Dániel ze trzemá pácholętámi legumınkámi tylko żył, á wdźięcznieyſzy był w oczách Boſkich y Krolewſkich. Y Eliaſz podpłomykiem tylko pośilony, *ambulavit in fortitudine cibi illius.* Zgołá náturá ludzka ſkromnym życiem obeyść ſię może, oſobliwie Chrześćian. Vpominá Páweł S. áby kontenći byli pośiłkiem ſkromnym do niebá ſię ná potráwy, ámbrozye záchowuiąc &c.

z Zywotow SS. z Swiętey dźiśieyſzey Felicitáty żywotá.

NAuká pierwſza teſt, Ze nie w tym ſzczęśliwość Rodźicow záwiſłá, że máią wiele dźiatek, lecz że máią wiele dobrych. Dźiśieyſza *Felicitas*, álbo ſzczęſna miała śiedmiu ſynow, ále czy ztąd rzeczą y imieniem ſzczęſna, ſzczęśliwa? záprawdę nie ztąd, lecz że cey ſynowie byli wſzyſcy dobremi, wſzyſcy zoſtáli świętemi, i wſzyſcy krew ſwoię zá Chryſtuſa wylali. Y ták niewielość dźiatek, ále dobroć, czyni Rodźicow ſzczęśliwych, boć to częſto bywa, że z liczby więkſzey, więkſza gorzkość rodźicom. *Druga náuká* ná poćiechę Rodźicom, gdy im dźiatki młode umieráią: Tá mátká dźiśieyſza, mowi Grzegorz święty, niezmiernie ſię z tego ćieſzyłá, że *præmittebat*, przeſyłáłá ná on świat przed ſobą ſynow ſwoich: á to więc naybárdźiey trapi Rodźicow, że im wprzod dźiatki umieráią, niżeli ſámi, á ono ſię częſto tráfia, że po nich zoſtáiąc, ná ſwawolą ſię udáią, o zoſtáwione ſobie dobrá ſię weſpoł wadzą, práwuią, á czáſem ſię y zábiiáią. Szczęśliwy záiſte P. Oćiec, ſzczęśliwa P. Mátká, kiedy álbo w dźiećińſtwie, álbo w dobrym ćwiczeniu wychowánego ſyná, álbo corkę przyſyła przed ſobą do niebá, ktoryby ſię po nich podobno doſtał ná potępienie wieczne. *Trzećia náuká.* Co ma ludźiom w gorzkośćiach, w utrapieniu, w nędzy ná tym swiećie ulgę przynośić, zápátrowánie ſię w niebo, *Felicitas* dźiśieyſza wyprawuie ſyny ſwoie ná okrutne męki y kátownie, iáko wſzytkim rázem, ták káżdemu z oſobná mowiłá, *nate, nate cælum aſpice*, ſynáczkowie moi idźiećie ná śmierć, idźiećie ná męki, niebo ná pámięći miey ćie, ná niebo pogladayćie: iákoby mowiłá; uwáżayćie, że *pœna levis, præmium æternum*, męká krotka, zápłá-

płá-

płátá w niebie wieczna, weſele wieczne, rádość bez końcá; ſkończy ſię to prętko, ſzyię wam w momenćie utną, á rádość náſtępuiąca wieczna. Takći ſobie kàżdy mowić powinien: w małżeńſtwie gorzkość, w domu nędzá y uboſtwo, zły człowiek dokucza; uſtáwiczne zewſząd utrapienie! ćierp, znoś, mowiąc ſobie: *Veniet poſt multos una ſerena dies*, nie długo tey biedy, ſkończy ſię to wſzytko, náſtąpi też rádość w niebie, náſtąpi wieczność ſzczęśliwa, da ſię nam tám Pan Bog doſtáć.

Druga.

ZE ſię od służby Bożey żadnemi przećiwnośćiámi oddalać nie mamy, uczy nas *Felicitas*, álbo Szczeſná święta, w ktorey oczach iey ſynow kochánych trácono, męczono, á iednák iey od Chryſtuſá naymniey nie odſtráſzono. Zwyczaynie kiedy kto co czyni w służbie Bożey oſobliwego, wiele ma przećiwnośći, iedni ſię śmieią, żártuią, inni przygániaią, inni łáią, obmawiaią, á co to w Kośćiele ták długo śiedźieć, po co ták częſto ſpowiedáć ſię, &c. Kto prawdźiwie służyć chce P. Bogu, ná te fráſzki, nowy nic dbáć nie powinien &c. Swiát nic nie mowi, choć kogo po cáłey nocy hulaiącego widźi, choć piie, choć táńcuie, á iak kto długo ſię w Kośćiele modli, częśćiey ſię ſpowiádą, áż oczy nań wytrzeſzczą &c.

Trzećia.

SWięto ná dźiś w Kośćiele ieſt świętey Felicytáty, álbo Szczęſney rzeczą y imieniem ſzczęśliwey Mátki, bo nie tylko że płodną wedle świátá byłá, śiedm ſynow wydawſzy, ále że wſzytkich przez koronę Męczeńſką, ſámá ich do niey przywodząc niebu urodźiłá? Niechay dźiś Rodźice wſzyſcy o táką ſzczęśliwość Páná Bogá proſzą, y o tym niech myślą, ieżeli dźiatki ſwoie ták wychowuią, áby ich oraz byli rodzącemi niebu. A co to naywięcey ſpráwuie? nieomyſna iż ſámo tylko Nayświętſzego Sákrámentu częſte używánie, to to ieſt naśienie niebu rodzące, to dźiatki w przyſtoynych obyczaiach zachowuiące &c.

Ná Srzodę Niedźiele VI. po Swiątkách.

IVż to dawno weſzło wzwyczay u świátá, że ná słábſzego ćiężary záwſze walą. Oto y w Ewánielii świętey, kiedy było po-

trzebá nákarmić głodne rzeſze, áż na prowiánt zdobywáią ſię Apoſtołowie, nie u zapáſznego iákiego, y dobrze opátrzonego wſpiżárnią, nie u bogátego wſzkátule, ále u iednego chłopięćiá, co miał znáć pod pachą dla śiebie kilká bochenkow chlebá ięczmiennego. *Eſt puer hic unus &c.* Ták to ná słábſzego záwſze ćiężar. Kiedy Pan Bog ſtworzył Adámá, á widźiał że mu źle było bez towárzyſzá, wyprowádźił z boku Adamowego Ewę, *Tulit unam de coſtis ejus.* Pytáią ſię Doktorowie Swięći, z ktorego to boku, czy práwego, czy lewego, tá kość ná Ewę wyięta, ponieważ Piſmo S. nie ſpecyfikuie? y zgadzáią ſię ná to, że z lewego: bo iáko lewa ſtroná słábſza ieſt, domyślić ſię ſnádno, że tá kontrybucya tę dáć muśiáłá, iáko *minus valida*, wedle zwyczáiu świátowego. Kiedy Krolá Saulá námáśćił ná Kroleſtwo Sámuel, upewniáiąc go y utwierdzáiąc ná tey godnośći, námienia mu záraz y o kontrybucyi od poddánych, że ćię práwi potkáią, záraz w drodze poddáni, ieden *portans tres hædos*, máiący przy ſobie trzodę, drugi *portans tres tortas panis*, będźieſz tedy práwi miał od nich dwoie chlebá. Rzecz godna uwagi, nie ten co miał *tres hædos*, nie ten co ſię tłuſtemi baránámi żywił, dáie Krolowi, ále ten u ktorego chleb tylko pokármem, potráwą codźienną. *A minus valido accipitur.* Izráelczykowie, cudownie przeſzli głebokie wody po dwákroć, raz czerwonego morzá, drugi raz Iordanu rzeki. Tylko tę rzekę przeſzli, záraz Iozue z niey roſkázuie wybráć kámieni dwánaśćie, ná wyſtáwienie ſnać ołtarzá, do ofiáry dźięk czynienia, á z morzá czemu nic nie biorą, ná trybut wdźięcznośći? máła rzeká ſię ſkłáda, morze nic nie dáie. Zgołá to prawda, że *pauperes* záwſze *contribuunt, &c.*

II.

Miłośierny prawdźiwie człowiek, nie ták uchem iáko ſercem potrzeby ubogich poymuie. Zaden z tych godnych w Ewánielii świętey ná Páná Iezuſá o chleb nie záwołał, ále on że go potrzebowáli poznał, y dla tego uprzedźił ich prożbę. *Beatus qui intelligit ſuper egenum & pauperem.* Pſal 40. *Błogosłáwiony ktory wyrozumiewa ubogich potrzeby, intelligit* nie *audit.* Ow pobożny wielce mąż w piśmie S, ná imię Boos, widząc ubożuchną wdowę

Ruth

Ruth, á oná śię zbieraniem kłoſkow ná polu po iego żeńcách żywi, roſkazał tymże, áby umyślnie upuſzczáli kłoſy z ręku ſwoich. *Ruth:* 2. Oto ten *intelligebat ſuper pauperem*, y zábiegał iey wſtydowi, y potrzeby opátrował. Y toć to ieſt oco upomina Zbawićiel. *Bądźćie miłośierni, iáko y Oćiec wáß miłośierny ieſt.* W czym śię pokázuie, oſobliwe miłośierdźie Boſkie? w tym, że *ſolem ſuum, facit oriri ſuper bonos & malos, udźiela świátłá y złym y dobrym.*

III.

NIe káżdemu tyle lat w służbie Bożey nárachuią, ile mu śię zdáło, że ich przepędźił. Szczęśliwa Rzeſzá zá Pánem Iezuſem chodząca, ilo dni trwáłá przy Pánu Iezuśie, to ieſt trzy, tylo ich też iey Pan Iezus nárachował. Wiele ludźi rozumieią, że służą iuż Pánu Bogu lat 20. 30. 40. 50. 60. á ono podobno tylko z tych, kilká lat ieſt w reieſtrze, Boſkim. Wiele ich o ſobie rozumie, że trwáią w Kośćiele godźin dwie, trzy, Mſzy słucháią dwoch, trzech, áż gdyby słuſznie ráchowáć przyſzło, ledwo śię z tego krotka iákaby nálázłá chwilá. Ilo w tym czáśie rozerwánia, ilo obłąkánych myśli; á ma śię to zupełnie ráchowáć? Poprawmy śię, trawmy czás lepiey, &c. &c.

IV.

ZBieraymy w naczynia, w koſze, nabożnych myśli y ſerc náſzych odrobiny, ułomki, ná dźień dźiśieyſzy z rzeſze, z ludu, poſpolſtwá, od Páná Iezuſá nákarmionego, to ieſt náuki z nich nam do pożytku zbáwiennego. Naprzod lud ten głodny bez pośiłku zá Pánem Iezuſem chodząc, áni śię słowem odezwał przykrym, áni ſzemrał, áni śię poſkárżył, czekał ſámego tylko oká miłośiernego Páná Iezuſowego, iákoſz nie oſzukáli śię, ſam Zbáwićiel poruſzył śię do miłośierdźia nád niemi. To to ieſt, co powiedźiał Pſalmiſtá S. *Iacta cogitatum tuum ſuper Dominum, & ipſe te enutriet, Porzuć ſtaránie twoie ná Bogá, á on ćiebie karmić będźie. Powtore.* Gdy kazano temu ludowi śiedźieć, pośiedli wſzyſcy porządkiem pieknie, przez roty, ſzeregi. Tenći to porządek powinienby bydź w proceſſyách, w nabożeńſtwách náſzych, nie ták iáko więc poſpolſtwo náſze ćiśnie śię bez reſpektu, ieden drugiego tłocząc, trącáiąc, &c. *Potrzećie.* Czekáli wſzyſcy, áż przed nimi

położono, nie uprzedzáiąc ieden drugiego, nie ubiegáiąc ſię, nie ćiſnąc. Tákćiby należáło y poſpolſtwu náſzemu przyſtępuiącemu do Komunii S nie ćiſnąć ſię, przyſtępowáć powoli z nabożeńſtwem. *Poczwarte.* Nie rozbiegáli ſię, czekáli (ináczey widżiemy) dimiſii od P. Iezuſá, błogosławieńſtwá. A u nas, czy wiele poſpolſtwá czeka dokończenia Mſzy S. oſobliwie wielkiey Párochiálney, ućiekáią, tęſknią. Vczmy ſię od ludu Páná Iezuſowego tych ćierpliwośći, porządnemi do końcá trwáiącemi, &c. &c.

V.

POznáć ztąd niezmierną pokorę Páná Iezuſową, że ſię nie zowie Synem Máryi, ále ſynem ludzkim, iákoby nie ſzczycąc ſię Rodźicámi, nie exágieruiąc urodzenia, ále podłe poſpolite ſobie przywłaſzczáiąc názwiſko. Niech ſię oni wſtydzą, ktorzy exágieruią Parentele ſwoie, Domy, Fámilie. Páná Iezuſá nigdy nie usłyſzymy tylko *Filius hominis, ſyn człowieczy, ſyn ludzki.* Vczmyſz ſię tey od niego pokory, iáko ſam roſkázuie. *Uczćie ſię odeś mnie, żem ieſt ćichego y pokornego ſercá.*

VI.

CZwarty chlebá bochenek ná pośiłek do niebá ćiągnącym duſzom Chrześćiáńſkim ieſt chleb modlitwy świętey. *Omnis qui invocaverit nomen Domini ſalvus erit.* Wſzelki wżywáiący imienia Páńſkiego, zbáwion będźie, doydźie ſzczęśliwie terminu. Dawidá S. wiele w tey drodze dotykáło niebeśpieczneńſtw, ná wſzytkie te ſámą ſię naywięcey umacniał modlitwą. *Oculi mei ſemper ad Dominum, quoniam ipſe evellet de laqueo pedes meos.* Ná puſzczy P. Iezus dni 40. y nocy trwáiąc, ſamym tylko modlitwy karmił ſię chlebem. Ten pośiłek częſto ſwoim zálecał uczniom. *Vigilate & orate ut non intretis in tentationem. Czuyćie, modlćie ſię, ábyśćie nie wpádli ná zaſadzki.* Potym poznáć, że o Bogu wſzędzie obecnym mocno wierzymy. *In quo vivimus movimur & ſumus* Tego w káżdych potrzebách náſzych przez modlitwę wzywamy, y gdy tego nie czyniemy, podobni ieſteśmy owym co w ręku máiąc, á przećię ſzukáią. Mądry Sálomon powiáda, iż dawne ſą śidłá przed oczymá, ſkrzydłá máiących. *jacitur rete ante oculos pennatorum.* Skrzydłá náſze ſą modlitwy: nie záładza ſię nieprzyiaciel

dulzny

duſzny w drodze ná tákich, co ſą modlitwy świętey ſkrzydłami opátrzeni: á przeto uczyń káždy to poſtánowienie, ile rzekę rázow nayslodſzy Jezu, tyle wſzytkie ákty, modlitwy, uwielbienia, chcę oddáć Bogu moiemu, &c.

z Zywotow SS. z Zywotá świętego Gwalbertá te y tym podobne bydź mogą náuki.

Pierwſza: Iáko ukrzyżowány Zbáwićiel mile przyimuie odpuſzczenie win, urázy nieprzyiaćielom. Temu Gwalbertowi zábił ieden rodzonego brátá ná imię Vgoná, że był odważny y máiętny Rycerz koniecznie ná tym był, áby owego brátoboycę nie żywić. Więc czáſu pewnego w dźień Wielkopiątkowy potkał ſię z nim w ták ćiáſney drodze, że mu z rąk uyść niepodobna było; ow widząc zágniewanego Gwálbertá przy tey, ktorą miał gromádney áſyſtencyi, ſkoczy co prędzey z koniá, upádnie zdáleká ná koláná przed nim, proſząc przez ukrzyżowánego w ow dźień Chryſtuſá, áby mu odpuśćił, ſkoro Gwalbertus wzmiankę ukrzyżowánego usłyſzał, záraz y ſam porwał ſię do niego mowiąc, zágadałeś mię wielce ukrzyżowánym Chryſtuſem, iuż ći dla niego odpuſzczám, idź w pokoiu. Iádąc potym wſtąpi do Kośćiołá świętego w Miniaćie, gdy poklęknie przed ukrzyżowánym, áż ow głowa ſię ku niemu nákłánia, iákoby dźiękuiac. Ták mile przyimuie Pan Iezus nieprzyiaćiołom ſwoim. O tákći, niemoże nikt ſkuteczniey pobudźić do odpuſzczenia krzywdy y urázy, iáko ukrzyżowány Chryſtus. Vtyſkuią więc ludźie, że mnie to od nierownego potkáło, á ktoż godnieyſzy nad Páná Iezuſa? á od kogo ćierpiał? Powtore exágeruią urázy, á ktoreſz więkſze były, iáko Chryſtuſowe? Potrzećie, mieyſcá, okoliczność roſtrząſáią, Pan Iezus ćierpiał przy oczách wſzytkich w południe &c. *Druga náuká.* Iáko káždy akt heroiczny, wielkiey ieſt przed Pánem Bogiem usługi, Wielki ten y heroiczny ákt Gwalbertá S. nietylko nágrodźił Pan Iezus iemu ſię nákłonieniem, ale go záraz ſobie zá ſługę ſwego, y powoławſzy go do Zakonu, wielkim go świętym uczynił. Máłe to ſą rzeczy że my ſię modlemy, że Kazánia, Rożáńce odmawiamy, áktow heroicznych Bog od nas potrzebuie, iáko to odpuśćić urázę bliźniemu dla Bogá, oddalić ſię od miłey ktora ieſt przećiw-

ko Pánu Bogu konwerſácyi; zwyćiężyć zły nałog, przyiaźń niepotrzebną, oddalić ſię od piiáńſtwá, nieczyſtośći. Porachuie ſię tu káżdy z ſobą. *Trzećia náuká.* Iáko żárliwych o honor ſwoy PanBog ieſt obrońcą, zá czáſow tego świętego wielkie ſię było we Florencyi y cáłym Páńſtwie ziáwiło świętokupſtwo, *beneficia* przedawano, zá pieniądze ich ſię dokupowano; ále ten święty wielce ſię o to uymował, raz od iednego proſtego puſtego Puſtelniká wźiąwſzy rádę, lubo mniey chwalebną, ná rynku publicznie mowił przećiw Biſkupowi, ſimonią mu zádawáiąc, drugi raz Zákonnicy iego tegoż dowodząc, przez ſtos ogniá zápalonego przechodźili: co że ſię P. Bogu podobáło nie dopuśćił żadnego w ogniu ſzwánku, áni ſzkody. Zárliwie uymuy ſię káżdy o obrázę Boſką. Widźiſz Pánie ſługę, widźiſz goſpodarzu komorniká w domu twym towárzyſtwo nieprzyſtoyne ſtrofuy niećierp tego. To ſię tym ſpoſobē upodobaſz P. Bogu.

Ná Czwartek Niedź: VI. po Swiątkách.

W Ręku ludzkich ſkąpo chlebá, w ręku Iezuſowych hoynie, doſtátkiem. Ewánieliſtá Swięty liczy bochenki chlebá w ręku iednego z rzeſzy zgromádzonych do Páná Iezuſá, y nárachował ich pięć: *Eſt puer hic unus habens quinq; panes hordeaceos:* á kiedy tenże chleb w ręku Chryſtuſowych ieſt rozmnożony, áż żadney liczby nie miánuie, iákoby go ták wiele było, że zliczyć nie było podobna. Figurá to tego chlebá, ktorym Pan Iezus w Nayśw: Sákrámenćie ſwoich prawowiernych częſtuie, ieſt dźiwnie żyżny, doſtátni, hoyny, nigdy go nie brákuie. Iuż to lat 1697. iáko prawowierni z niego ſię żywią millionámi, millionámi pożywáią, doſtáie go záwſze, y doſtáwáć będźie áż do ſkończenia świátá y owſzem ſą niektorzy tego zdánia, że y po wſzytkę wieczność w niebie ten chleb będźie, nie iuż ná pokarm, ále ná poćiechę świętym Bożym, áby ktorem ſię tu karmili ná źiemi, nim ſię ćieſzyli záwſze *in Patria.* Zgołá chleb P. Iezuſow, w ręku Páná Iezuſowych ieſt ták hoyny, ieſt ták rozmnożony, że mu liczby nie maſz. Toć ſię wydáie y w drugim owym Krolewſkim bánkiećie ſpráwionym od Krolá Oycá ſynowi ſwemu, ná ktory záproſzonym opowiedźiano, ze woły tłuſte, zwierzyná, ptaſtwo rozmáite nań

było gotowe. Oto tu bez liczby wspomnione potráwy, woły, zwierzyná, á kiedy się ieden z záproszonych wymáwia, áż ráchuie w ręku swoich woły, y mowi: *że ich pięć iarzm kupiłem.* Tu liczbá, tu nie, bo *pauperis est numerare.* Támten bánkiet figuruie bánkiet Nayśw: Sákrámentu, dostátni, hoyny bez liczby. Dźiękuymy zań P. Iezusowi.

II.

TAk obfite są dáry y dobrodźieystwá Boskie, iż wielkiey ludźi potrzebá liczby ná ich obięćie. Zbywáiące chlebá cudownie rozmnożonego odrobiny, gdy zbieráć każe Zbáwićiel, każe ie zbieráć nie iednemu, lecz wszytkim Apostołom, bo ich ieden obiąć nie mogł, áni udźwignąć. Abráhámowi chcąc się P. Bog oświadczyć z dobrodźieystwámi swemi, wyprowádźiwszy go z domu ná obszerne pole, każe mu poglądáć ná niebo, ráchowáć gwiázdy, y piasek morski, tylo mu dárow obiecuiąc *Gen:* 14. Czemu go w pole wywoływa z domu, bo domu iednego mieysce, niepodobna by mogło było obiąć te wszytkie dary Boskie Abráhámowi nágotowáne, zkąd záraz támże Pan Bog, y pokolenie iego wspomina, dáiąc znáć iż sam w osobie swoiey Abráham wielkośći dobrodźieystw Boskich obiąć nie mogł. Y toć wyráźił Psalmistá S. kiedy nápisał, że *descendet pluvia in vellus, & sicut stillicidia super terram. Psalm:* 71. Łáski Boże, ták hoyne, ták obfite, iáko deszcz y krople spadáiące po dżdżu, dáiąc znáć: iż po dobrodźieystwach Boskich zostáią relikwie. Tychże obfitość dárow Boskich, co lepiey wyráża, iáko Nayśw: Sákrámenr, *Sumit unus, sumunt mille, quantum isti, tantum ille, nec sumptus consumitur,* od lat pułtoruty sięcy, y więcey millionámi, tego Nayśw: pokarmu pożywáią, nieubywa go, y nie ubędźie áż do skończenia świátá. Dźiękuymy, chwalmy, ták wielką hoyność y dobroć P. Iezusowę &c.

III.

ILekroć Pan Bog swoię osobliwie pokazowal miłość, miłośierdźie, záwsze to naywięcey w pokarmie. Ták Izráelczykow ná puszczy, przez lat czterdźieśći karmił mánną. Ták ilekroć Pan Iezus chćiał ćieszyć Vczniow swoich, álbo sam iadł przed nimi, álbo ich częstował: ták ku wszytkiemu stworzeniu w tym pokázuie prowiden-

cyá swoie, że *Aperit manum ſuam, & implet omne animal benedictione.* *Otwiera rękę ſwoię, żywi wßytkich.* Tożći właśnie w Ewánielij S. chćiał Pan Jezus nágrodźić poſpolſtwu onę ochotę w náśládowániu swoim, w chodzeniu zá ſobą, nie ináczey nágradza, tylko chlebem. Ale nád wſzytko to naywięcey dobroć, miłość; miłośierdźie pokázuie Pan Jezus w chlebie, pokarmie Nayśw: Ciáłá nam zoſtáwionym. Dźiękuymy, wychwalaymy, idźmy zá tym Pánem &c.

IV.

CZęſtowánie Páná Iezuſowe, chleb cudownie rozmnożony, niechay będźie y ná utwierdzenie náſzey wiáry o Nayśw: Sákrámenćie, y ná zkonfundowánie Heretykow przećiwnych tey Nayśw: táiemnicy. Naprzod w tey táiemnicy dźieie ſię wielkie cudowná konwerſya chlebá w Ciało Jezuſowe mocą słowá iego Nayśw: Rozmnożenie chlebá utwierdza to dźieło, poniewaź tákże ſtáło, albo *per creationē* nowych á nowych bochenkow chlebá, albo *per conversionem* powietrza y tego co ná nim ieſt w chleb ná pokarm ludowi służący. Co tám tedy ſpráwiła moc Jezuſowa, to y co dźiennie. *Powtore.* Mowią Heretycy, ták dawno pożywáćie Kátolicy Ciáłá Jezuſowego, iuż czás áby go nie ſtáło. Ale konfunduie ich ten dyſkurs to co ſię przy częſtowániu Páná Jezuſowym ſtáło: nákarmieni wſzyſcy byli, á iednák nie ſtráwili chlebá wſzytkiego, zoſtáło odrobin, ułomkow ná śiedm koſzow. Toć o Nayśw: ćiele Jezuſowym śpiewa Kośćioł S. *Sumit unus, ſumit mille, ſumptus non conſumitur,* tyſiącámi biorą Nayśw: Ciáło, á iednák nie ubywa go. *Potrzećie.* Zárzucáią nam iż pod iedną oſobą chlebá udźiela ſię Nayświętſzy Sakráment przy częſtowániu Páná Jezuſowym żadnego nie było nápoiu. Nie trudno było Zbáwićielowi, choć y z opoki, z kámienia, z drzewa ná puſzczy, nápoy wyprowadźić, wino, álbo iáki inſzy likwor, nie máſz nic o tym. Figurá to byłá Nayśw: Komunij pod iedną oſobą chlebá. Niechayże y ztąd zkonfunduią ſię Heretycy, á wiárá náſzá S. ugruntuie ſię o Nayśw: Sákrámenćie &c.

V.

CO niekiedy uczynił Pan Iezus pytáiąc ſię co o nim ludźie rozumieią, to y teraz w Nayświętſzym Sákrámenćie czyni: pytá ſię

ta się co o mnie rozumiećie? Y kiedy się rożni rożnie odzywáią, Heretycy iedni że tu pámiątká, że figurá, mowiąc, że chleb z ćiáłem, nie kontent z tákich odpowiedźi, pyta się swoich Kátolikow, *vos autem*, á wy czym mię bydź rozumiećie? odpowiádáć tedy m my z Piotrem S. iáko ná iego konfesyi ufundowáni. Ty w Nayświętszym Sákramenćie iesteś Chrystus Syn Bogá żywego, to nayprawdźiwsza odpowiedź, tá właśnie według wiáry Piotrá S. Figury, znáki, &c. Są ták właśne tu, iáko tytuły Ieremiaszá, Eliaszá, &c. &c.

VI.

Z Siedmi chlebá bochenkow, ktoremi zemdlone rzesze pośilał Pan Iezus, niech dźiśieyszy inny nie będźie, tylko nayświętszy Sákráment Ciáłá y Krwie Páná Iezusowey. Záprawdę, co iest chleb y pokarm ćielesny ćiáłu, to duszy Ciáło Chrystusowe. Cokolwiek przyrodzone ćiepło uymuie co dźień w człowieku pokarm restauruie. Cokolwiek miłość własna w duszy chrześćiáńskiey szkody czyni, álbo y inne námiętnośći, to wszytko ten Nayswiętszy chleb náprawuie. Iest iákie drzewo żywotá w pośrodku Ráiu, tego tám pożywániem záchowywałby był człowiek żywotá bez śmierći. Tym pokármem pożytek bierze, áby żył ná wieki. *Qui manducat hunc panem, vivet in aeternum.* Co iest choremu lekárstwo, to ná choroby duszne ten Nayświętszy pokarm. Iest prowiantem obleżonym nam od czártá, swiatá y ćiáłá. Obleżeni naybárdźiey w Miastach, Fortecách, naybárdźiey prowiantu potrzebuią. To to iest nász prowiánt, przy ktorym odpor dawáć trzebá nam nieprzyiaćiołom nászym, á osobliwie ten bochenek chlebá iest nam ná pośiłek w drodze do niebá rozstawszy się z tym żywotem przez śmierć, wielce służący. Izraelczykom wychodzącym z Egyptu do źiemie obiecáney, kazał się P. Bog opátrzyć pożywániem Báránká y práśnego chlebá. Ciągniemy y wszyscy z tego mizernego Egyptu do źiemie obiecáney, do Oyczyzny ubłogosłáwioney: szczęśliwy káżdy, ktory iest tym świętym opátrzony wiátykiem. S. Chryzostom powiádał, że mu o tym relácyą osobá godna wiáry powiedźiałá, że iey się dáło widźieć wielu przy śmierći pokutuiących á komunikuiących, prosto do niebá idących. Iest historya S. Romuli

Panience ubożiuchney, iż po śmierći dla przyiętego godnie Nayświętszego Wiátyku, prowádzona byłá do niebá od dwoch chorow Anielskich śpiewáiących, y Páná Bogá chwalących. Kiedy miał umieráć Ambroży S. stał się głos z niebá do Honorátá S. Biskupá Vercelleńskiego. *Surge festina, quia modo est recessurus.* wstań pokwáp się, bo iuż z tego świátá się przenośi, śpiesz się do niego z Nayświętszym Sákrámentem ná drogę wieczności. Dźiękuymy Pánu Iezusowi zá ten bochenek, prośmy, áby nas y żyiących, y umieráiących nim pośilał.

VI.

O Miłośierdźiu.

JAko się poczęło mowić o miłośierdźiu nád ubogiemi, co Czwartek námienia się o miłośierdźiu Páná Iezusá w Nayświętszym Sákrámenćie, bo go w tym nikt nie celuie. Roku 1631. we Florencyi srogie było powietrze, Xiążę támeczny zebrał ludźi ubogich 34. tyśięcy w pewnym Páłacu zámknał, ná káżdy dźień dawano káżdemu z nich ośm funtow mięsá dwá funty chlebá legumin przytym y winá, zá kilká mieśięcy wyszło ná to śiedmkroć sto tyśięcy talerow. Roku 1588. Senator Wenecki Kámillus Gonzágá, gdy tákże wielki głod był w támtym Páństwie ná káżdy dźień po dwuch set ludźi żywił, sam do stołu służył. Roku 1123. Károlus Xiążę Flándryiskie, gdy źimá bárdzo długa była, że y w Máiu drzewá máłoco się zázielenialy, z kąd się zboża wszytkie popsowáły, á głod ná cáłe dwie lećie nástapił, pomieniony Xiążę otworzył rękę szczodrobliwą, bywáło to, że ná godźinę po ośm set bochenkow rozdawano. Co Piątek sam znowu u stołu ubogich 13. karmił, suknie, koszule, obuwie, dáiąc tymże. Ale co te miłośierdźia ákcye máią z Pánem Iezusem, ktory ták dawno ták wiele żywi, Ciáłem swoim Nayświętszym, &c,

z Zywotow SS. z S. Teodory.

NA dźień dźiśieyszy medytácya y náuká tá iest. iáko stáwiać sobie Páná Bogá, wszytko y záwsze widzącego, iest wielkim od grzechu pohámowániem. Teodorá S, mężátká pobożna, o czym legendá stára o świętych, długo byłá od iednego męszczyzny ná grzech námawiana: zbrániała się potężnie, że Bog pátrzy, w oczách ie-

go ża-

go żadney niepoczćiwośći czynić śię nie godźi. Coż ow czyni? náprawuie iednę ná nię czárownicę, ktora po długich námowách, perſwádowáłá iey, że Pan Bog tylko we dnie widźi, ále w nocy potáiemnie iáko y ludźie wiedźieć y widźieć niemoże. Zwiedźiona tym głupia zezwoliłá, przybiegł ow w nocy &c. potym od ſumnienia niepokoy máiąc, gdy lepiey náuczona że y w naywiękſzey nocy doyrzy Pan Bog, udáłá śię ná ſrogą pokutę do iednego Klaſztoru męſkiego, zmyśliwſzy śię bydź męſzczyzną &c. y cudá potym czyniłá, święta będąc w niewiádomey płći. Oto tá głupia zgrzeſzyłá, Páná Bogá widzącego ſobie nie ſtáwiwſzy. A máłoż tákich Teodor, rozumieią że ich ukrywáią nocy, mieyſcá ſkryte táiemne, bynamniey, P. Bog ná wſzytko pátrzy &c.

Druga z świętey Rufiny y Sewády.

RUfiny y Sewády Swiętych dwoch śioſtr Kośćioł święty ma u śiebie pamiątkę, ktore wydáne poniewolnie zá mężow pogáńſkich, gdy ſtatecznie przy Chryſtuśie trwáły, á bogi pogáńſkie bluźniły, od ſámychże pogánow oſądzone zá niegodne bydź małżonkámi mężow, ktorych bogi bluźnili. Ieſt ztąd piękna náuká, iáko owe małżeńſtwá Pánu Bogu śię nie podobáią, gdy Heretyk poymuie Katoliczkę. Pogáńſtwo oſądźiło zá niegodnych małżeńſtwá z pogány Kátoliczek, dla tego że Bogow bluźnią, á Heretycy iáko godnie máią bráć Kátoliczki, ktorych wiárę, Sákrámentá y obrządki bluźnią.

Ná Piątek Niedźiele VI. po Swiatkách.

DObroć y opátrzność Boſka ku człowiekowi, nie odrzuca pilnośći, ſtárania, y pieczołowánia ſámegoż człowieká. Cudownie rozmnożonym chlebem máiąc Pan Iezus opátrzyć zgromádzone do śiebie rzeſze, wprzod śię z Vczniami ſwemi náradza, od iednego z ludu onego chlebá przybiera, Apoſtołom krzątáć śię koło tegoż każe, w czym pokázuie śię wola Boſka, że do ſwoiey prowidencyi, przyimuie ſtáránie y pieczołowánie ludzkie. Wiedźiał dobrze Iozue Herman ludu Bożego, iáko mury koło Miáſtá Ierychá miał Pan Bog cudownie poobaláć dźwiękiem trąb Kápłáńſkich, przećięſz przez dni ſześć przed tym obchodźić, obieżdżáć

roſká-

roſkazał; mury wſzytkiemu woyſku ſwemu. *Circuite muros &c. Ioſ. 6.* Wiedźiáłá dobrze Rebeká mátká Iákobowá że ſię nie miáło odmienić *oraculum* Boſkie, *Major ſerviet minori*, to ieſt, że Eſau miał bydź podległy Iákobowi, że ná Iákobá ſtárſzeńſtwo, błogosłáwieńſtwá pierworodnego páść miáło, á iednák czego nie czyniłá, około tego ſyná, iuż go w ſzáty pierworodnego brátá przybiera, iuż potráwy wedle ſmáku iego ákomoduiąc, iuż rozmáićie iáko ſię miał ſpráwić, informuie. Oto pokázuie, iáko do dobrego przykłádáć ſię y nam ſámym potrzebá, á oſobliwie do zbáwienia duſze, mowi Pan Bog. *Creavi te ſine te, ſalvare te, non poſſum ſine te.* Bez ćiebie ſtworzyłem ćię człowiecze, zbáwić ćiebie záś nie mogę, bez twoiey áplikácyi, ſtárania, &c.

II.

KTokolwiek zbáwieniu ludzkiemu służy, ſobie záwſze wprzod zyſkuie. Apoſtołowie rozdáiąc chleb ludźiom ná puſzczy, názbieráli dla śiebie pełne koſze odrobin, drugim służąc, ſámi ſię dobrze opátrzyli. Nádobnie mowi S. Dámáſcen: ktorego kto chcąc z miłośći máśćią álbo oleykiem poſmárowáć, wprzod ſámego śiebie, álbo rękę ſwoię owym oleykiem nápuśći, toż właśnie usłudze duchownym, chceſz drugiego náuczyć, ſam ſię wprzod náuczyſz czego dobrego, nabożnego. Noe po opádłych potopu wodách, chcąc co pewnego wiedźieć, wypuśćił gołębicę z Korábiu, wypuśćił ią á nie utráćił, powroćiłá ſię do niego, á ieſzcze z pożytkiem, nioſąc źieloną gáłąſkę w uśćiech ſwoich. Ktokolwiek udźiela dárow Duchá S. ktory ſię w poſtáći gołębice prezentował nád Pánem Iezuſem przy krzćie iego, pewnie ich y ſam dobrze uczeſtnikiem zoſtánie, wrocą ſię z zyſkiem do niego. Apoſtołowie święći, áby służyli zbáwieniu ludzkiemu, wſzytko ſwoie dla tego opuśćili, áż cáły świát zá to pozyſkáli. Y toć to ieſt co mowi Pan Bog przez Proroká *Iſaia 53. Qui poſuerit pro peccato animam ſuam, videbit ſemen longevum.* Kłádąc kto zdrowie ſwoie dla náwrocenia grzeſznych, nábywa długiego bo wiecznego żywotá. A przeto pilnie ſtáraymy ſię o tákowe zyſki zbáwienne, &c.

III.

III.

SZczęśliwi ſą ći ludźie, co znośić, zćierpieć umieią Páná Bogá, nieſzczęśliwi záś ći, ktorych znośić, ćierpieć Pánu Bogu potrzebá. Podobáłá ſię Rzeſza w Ewánielij świętey Niedźielney wſpominá Pánu Iezuſowi, że go zćierpieć, znośić umiáłá: *Triduo ſuſtinent me*. Ci ćierpią, znoſzą Páná Bogá, ktorzy utrapienia, dolegliwośći, choroby, ćierpliwie znoſzą, nie ſkárżą ſię, nie mruczą, tych Pan Bog kocha, ćieſzy. Tych záś Pan Bog znośi, ćierpi, ktorzy go obrażaią, gniewáią, złośći do złośći przyczyniaią. Ci godniby áby ich źiemiá pożárłá, áby záraz ſkárani byli. Cierpi Pan Bog; ále ná większe ich złe. Vchoway Boże! znośmy raczey Páná Bogá, áby nas tu dotykał, kárał, á ná wieki odpuśćił &c.

IV.

PO rozdánym hoynie chlebie od Páná Jezuſá y uczęſtowániu rzeſzy, rzućili ſię Vczniowie Páńſcy do zbierániа ułomkow, odrobin zoſtáiących, ſnáć dla innych ieſzcze łáknących nápczym chąc ie záchowáć. Náuká tu goſpodyniom, kuchárzom, kuchárkom, iáko to co zoſtáie od obiádu, wieczerzy w kuchni, ná ſtole &c. máią zbieráć, nie pſowáć, ále ná ubogich rozdawáć. Ieſt śiłá hiſtoryi, iáko o zániedbánie odrobin karani byli w czyſcu ſzáfárze Zakonni. Są Hiſtorye drugie, iáko ułomki odrobin, gdy dla ubogich wynośiły z domu kuchárki, oſtre goſpodynie nápadſzy ie, znaydowáły w ich fártuchu kwiećie, źiołá. *Bertulphus* ná imię u P. Wambertá ná imię służąc, y w ſwoim záwiádowániu ſzáfárnią máiąc, gdy podczás gorącá niosł dla ubogich ſkrysćie trochę nápoiu winá, odnieśiony od niechętnych do Páná, ktory mu záſtapiwſzy, ſkoſztował co niosł, áżći mu miáſto winá, wodá záſmákowáłá. Pan Bog w momenćie wino w wodę obroćił, áby ow zá dobry vczynek kłopotu uſzedł. Záchęćić ſię ztąd do dobrego ſzáfunku odrobinámi &c.

V.

CO gmin, poſpolſtwo mowi, nie trzebá ſię tym turbowáć. Chryſtuſá názywáią Ieremiaſzem, Eliaſzem &c. nic to Zbáwićielá nie turbuie, bo wie że poſpolſtwo częſto błądźi. Vczeńſzych ſię pyta Vczniow ſwoich, ktorych imieniem odpowieda Piotr S.,

iesteś Chrystusem Synem Bogá żywego, dosyć ná tym zeznániu Chrystusowi, bo od Vczniow świętych. Vczmyż się, że rozumienia, mowy gminu, zá niewiele sobie ważyć mamy &c.

z Zywotow Swiętych, z Zywotá świętey Małgorzáty Pánny y Męczenniczki Chrystusowey, te przy iey święcie są náuki.

PIerwsza, Iáko ná początku Kośćiołá świętego Pan Bog ták przez mężnych, odważnych, iáko y słábszych, boiáźliwych promowował chwałę swoię, y wiárę Chrystusową. To iedni byli co się ná męczeństwo odważali; publicznie w Miástách wielkich przed tyránámi Imię Jezusowe wyznawáli: drudzy záś ućiekáli, kryli się, á iednák potáiemnie gdźie mogli wiárę Chrystusá opowiádáli: y od tákowego iednego náuczona byłá Wiáry świętey Máłgorzátá dźiśieyszą. Tę álbowiem odumárłá w dźiećińśtwie P. Mátká, á P. Oćiec pogánin, od miástá wielkiego Antiochiey odesłał ná wychowánie zá mil piętnaśćie do folwárczku snáć w leśie będącego: tam gdy się chowáłá y podrosłá, nápádłá ná iednego świątobliwego męża, co się przed okrućieństwem umknął, ten ią náuczył Wiáry świętey, opowiedźiał iey Chrystusá Zbawićielá, iedną onę pozyskawszy, iákoby był publicznym wyznániem cáłe miásto náwroćił, bo potym przy iey męczeństwie 15. tyśięcy ludu się náwroćiło, y pewnie to iemu wszytko w zásługę poszło. Y ták iáko mężnych, odważnych, ták y słabych kryiących się, umiał P. Bog záżyć ná chwałę swoię. Ztąd tedy náuká: nie káżdy może publicznie uczyć, kazáć, do pokuty náwrácáć, białey płći milczeć náleży w Kośćiele, lecz w domu prywatnie możesz Oycze, álbo Mátko bydź Káznodźieyką, Apostołką, możesz náwroćić do pokuty sąśiádá, towárzyszá, przyiaćielá swego. *Druga náuká:* Czym się máią udáć Pánienki, dźieweczki do stanu małżeńskiego? gdy Máłgorzátá S. iuż byłá podrosłá, wźiął ią P. Oćiec do domu, gdźie będąc, gdy wychodźiłá dogládáć owiec Oycá swego, Olibrius Stárostá upodobał ią sobie, y koniecznie zá małżonkę swoię iey się nápárł. Oto tá coreczká nie tym że się stroiłá, że się w oknie prezentowáłá, że się nádstáwiáłá, ále że gospodárstwá Páná Oycá swego doglądáłá, dla tego się upodobáłá. Niech się ztąd uczą dźieweczki, pánienki, nie świegotániem, nie stroieniem się, nie sztáfirowániem, lecz

lecz praca, dozorem dobrá domowego, á wprzod boiażnią Bożą máią fobie pozyfkowáć ludźi do fiebie. *Trzećia náuká.* Iáko to święći śiłá ná to odważali śię, áby świętemi byli, Olibrius Stárośtá Máłgorzáćie świętey wiele obiecował, będźiefz Stárośćiną, będźiefz Pánią wielką, będźiefz u mnie w honorách, w delicyách, w rofkofzách, á Máłgorzátá S. ná to wfzytko co? ia wolę Chryftuśá, wolę bydź ubogą, wzgárdzoną, niż iego odftąpić, ponieważ ty pogáninem iefteś. O iák mocna y chwalebna rezolucya! o niechżenoby drugiey, álbo drugiemu dźieśiątą cząftkę obiecowano, podobnoby zá nic cnotá, zá nic Pan Bog! wielkie rzeczy uczynili święći, wielkie odwagi, wiele ćierpieli dla niebá. *Náoftátek nauka* ieszcze ztąd ieft, czym śię białeypłći ofoby umacniać máią ná pokufy czártowfkie, ná podufzczenie do złego? oto Pánná Nayśw: ktora ftárłá głowę fmoká piekielnego, iey przykłádem y Máłgorzátá S. tákże pokázuiącego śię fobie fmoká zwyćiężyłá, iey tedy przykłádem toż czyńćie y wfzytkie inne, áby wam okázyą do złego nie był.

Druga.

MÁłgorzátá S. dźiś ay uczy nas bliźniego náfzego fpráwy, záwfze lepfze upátrowáć nie gorfze. Stánęłá tá przed tyránem, y iego Afleklámi, fpytáná czemuby służyłá Chryftufowi, ktorego iáko iednego złoczyńcę tráktowano, u pręgierzá śieczono, ná krzyżu zawiefzono &c. Spytáłá Pánná S. owych, á gdźieśćie to o Chryftuśie moim przeczytáli? odpowiedźieli oni w wáfzychże własnych xięgách, rzecze owá: tośćieć też czytáć muśieli w tychże, że iáko Bog cudá czynił, chore uzdrawiał, łáknące karmił, z Chwałą wielką Zmartwychwftał, do niebá wftąpił, czemuż rzeczy tylko zelżywe iawićie, á chwalebnych Boſkich nie głośićie. O rákći to właśnie bywa, ludźie do bliźnich to tylko upátruią, co ieft z ich niesławą. Poftrzeże kto, że fobie kto raz podpiie, iuż go piiánicą, nie trzeźwym zowie, choć fto rázy trzeźwego widźiał: usłyfzy kogo że śię z prawdą zminał, iuż go zá kłamcę poczyta &c. Zle ták, lepfzych śię rzeczy záwfze trzymaymy w bliźnich náfzych. O Nayśw: Sákrámenćie Heretycy, niezbożni troie niewidow prawią, bo tylko to co śię ná oczy pokázuie biorą, podłość w

postáći &c. Nie upátruią tego kto to postánowił, kto to dokázuie, że iest tu prawdziwe Ciało y Krew Chrystusowa, wszechmocność Boska, ta, ktora *dixit, & facta sunt*, y ztąd Artykuł Wiáry o Nayświętszym Sákrámenćie, należy do owego ártykułu, Wierzę w Bogá wszechmogącego &c.

Trzećia.

SWięto dźiśiay obchodźiemy Máłgorzáty świętey, Męczenniczki Chrystusowey, ktorey przed śmierćią czárt w osobie smoká pokázał się, ále go Krzyżem świętym odegnáłá. Ieżeli tedy świętey Pannie tá przy śmierći przeklętá bestyá przećiwiáłá się, o iáko dáleko bárdźiey nam grzesznym! ále ukrzyżowány Iezus, iest y ma bydź ná ten czás obroną y poćiechą nászą, dla tego teraz nábożnie przed niego się stáwiaymy.

Ná Sobotę Niedź: VI. po Swiątkách.

IEst to prawdá co pospolićie mowiemy, że bez prace nie będą skołacze. Y te rzesze ktore nákarmione są chlebem cudownie rozmnożonym, zásłużyli ná to, trudząc się, fátyguiąc, chodząc zá Pánem Jezusem nieprożnuiącym, nie w mieśćie, álbo w domách śiedzącym dostáie się częstowánia od Chrystusá, mowi Ambroży; ále po drogách, pustyniach tułáiącym się, *Non otiosis &c.* Ionátás syn Krolewski, *1. Reg. 14.* w głodźie wielkim skosztował słodyczy miodowey; ále iáko *extendens virgam*, zćiągnąwszy rozgę: rozgá znáczy umartwienie, pracą, fátygę, táka to rozgá przynośi miod słodki, czyni człowieká prácuiącego, martwiącego się godnym chlebá, pokarmu słodkiego. Iob spráwiedliwy powiedźiał o sobie, *antequám comedo suspiro*, nim chlebá káwáłká skosztuię, wzdycham, kto *suspirat*, albo *respirat*, oddycha, znáć się zfatygował uprzedzaiącą praca, robotą. O tey y tákowey fatydze námienia Pácyent Boski, to dopiero o chlebie, o pokarmie. Prácuymyż, fátyguymy się, ábyśmy ná częstowánie y tu doczesne z ręki Iezusowey, y ná wieczne zárobili &c.

II.

VBogim potrzebuiącym kto dáie, nie tráći, lecz sobie więcey przymnáża. Chleby dźieląc się w ręku Zbáwićielá ná głodnych,

potrze-

potrzebuiących, rozmnażáły ſię. Ten ieſt dobroczynnośći pożytek, iż dawániem nie umnieyſza ſię, lecz przyczynia. Wielkie to opátrznośći Boſkiey dźieło, że przy bogátych, chćiał mieć ná świećie y ubogich, áby im dáiąc, ſobie dobrá przymnażali. O Iordanie rzece świádczy Piſmo święte, iż kiedy przez nię z Arką lud Izráelſki przechodźił, rozſtąpiłá ſię ná dwoie, część iedná ſpłynęłá do morza ná doł, druga ſię podwyżſzyłá ku niebu. Dobroczynny człowiek, kiedy dáie to co dáie z iedney ſtrony idźie w ręce ubogich iák ná doł: z drugiey ſtrony przymnáża mu ſię iego máiętnośći, dobr, pieniędzy. Y ztąd mowi Chryzolog święty: *Negavit ſibi fontem vitæ ſitienti, aquæ calicem qui negârit.* Poſpołu z ſobą to chodźi, *potus pauperis, & fons vitæ*, nákarmiſz, nápoiſz ubogiego, otwieraſz ſobie zrzodło żywotá. Abráhám áby Lotowi dobrze uczynił, uſtąpił mu tey żiemi, ktorąby ſobie obrał: *Ecce universa terra coram te eſt. Gen: 13.* Ledwo to ſię ſtáło, áż Pan Bog do Abráhámá, żeś ták uczynny Abráhámie, *Leva oculos tuos Aquilonem Orientem, Meridiem, omnem terram quam conſpicis dabo tibi &c.* O wielka poćiechá dobrze czynienia!

III.

NAturze ludzkiey doſyć ná mále, chćiwość, áppetyt, nigdy nie ma doſyć. Lud, poſpolſtwo, po pośiłku z chlebá od Páná Jezuſá, zoſtáli zupełnie nákarmieni, náſyceni, *Manducaverunt, & ſaturati ſunt.* A przećię tám tylko chleb, nie inne potráwy, nie manná, nie kuropátwy. *Náturá máłym ieſt kontentá &c.*

IV.

PO názbieránych zbáwiennych náuk w tym tygodniu ułomkách, álbo odrobinách, oſobliwie ná dźiś uczmy ſię y uwáżaymy iáko ieſt przedźiwná opátrzność Boſka w pożywieniu ták wielu ludu, nietylko ná ten czás ná puſzczy, ále y teraz codźiennie. Tak śiłá w wielkich zwłaſzcza miáſtách ieſt prożnuiących, niedoſtátnich, á przećię wſzyſcy máią pożywienie, iedni wprawdźie więcey, drudzy mniey. Był wálny Seym zá Fryderyká Ceſárzá w Kolnie, ná ktorym niezmiernie wielki ziazd ludźi zewſząd przybywáiących znaydowáło ſię. Miał tę ćiekáwość Ceſarz, że wſzytkich iednego dniá ráchowáć kázał, kázał y chleby bochenki,

bułki, ktore ſię onego wieczorá w mieśćie znaydowáć mogły. Pokazáło ſię że nierownie więcey ludu było, ták iż iedná bułká miáłáby ſię dźielić ná pięć, álbo ſześć oſob. Názáiutrz przećię z inkwizycyi pokazáło ſię że wſzyſcy mieli co potrzebá chlebá. O cudowná prowidencya Boſka, z ktorey ſię ták wiele ludźi, zwierząt, ptaząt żywi, *Aperis tu manum tuám, & imples omne animal benedictione.* Pochwalmy ták hoynie prowidującego kreátury ſwoie Páná. Niechay mu zá to będźie cześć, chwałá, wywyżſzenie, y błogosłáwienie ná wieki &c.

V.

KTo chce bydź dobrym, dobrych niech rády do dobrego záćiąga. Páná Iezuſá potkáło y dobre y złe wyznánie, od złych, złe, że ieſt Eliaſzem, Prorokiem &c. od dobrych że ieſt Chryſtus Syn Bogá żywego. Tákći kto chce bydź dobrym, z dobrymi niech ſię náradza. Pijánicy, piiánicá poprzeſtáć kuſlá nie porádźi, ále y owſzem, á czemu nie záżyć. Złośliwy, zrážonemu od drugiego nie rzecze áby zćierpiał, odpuśćił, lecz nie day ſobie gráć ná gębie, odday wet zá wet. Swiátowy nie rzecze, day pokoy świátu, márnośćiom iego &c. dobrych tedy pytaymy ſię &c.

Z Zywotow świętych, ná dźień świętego Bonáwentury.

BOnáwentury Swiętego dźiśiay z Kośćiołem Bożym święćiemy Vroczyſtość, ktorego że Mátká w dźiećińſtwie bárdzo choruiącego poślubiłá do Zakonu Fránćiſzká świętego, y potym świątobliwie wychowáłá, ták Pan Bog ſporządźił, że do tegoż Zakonu wſtąpił, y wielkim w nim świętym zoſtáł. Ztąd náuká y poćiechá Rodźicom, iż ieżeli dźiatki ſwoie świątobliwie wychowuią, tey z nich ktorey ſobie życzą doſtępuią poćiechy, chcą áby był Xiędzem &c. Zakonnicą, częſto ſię Pan Bog do prágnienia Rodźicow ſtoſuie, y tám ie powoływa.

Druga.

NAuká ná dźień dźiśieyſzy tá, iáko Pan Bog rzeczy złe zá modlitwą y prożbą ſwoich w dobre odmienia. A to z świętá Bonáwentury świętego, w dźień ktorego roku przeſzłego Biſurmánin z ſrogą potęgą pod Wiedeń podſtąpił, on potężnie obległ, wſzyſcyśmy mowili, płákáli ná te *mala ventura*, nie obiecowaliśmy ſobie

bie

bie tylko złe wszytko, áżći oto sprawił Pan Bog że się stáły *bona ventura*, wsławił Bog Nayiásn: Páná nászego, woyská Chrześćiáńskie, zcháńbiony nieprzyiaćiel, dźiwnie dobre rzeczy się stáły. Táka to iest dobroć Boska, potráfi złe w dobre odmienić, kiedy się ludźie modlą, gdy o to proszą, dźiękuymyż Pánu Bogu, o dálsze błogosławieństwo y ná ten rok suplikuymy &c.

Ná dźień dźiśieyszy dáie nam náuki zbáwienne Bonáwentura święty.

NAprzod tę Imienia mieć możemy, że Nayświętszy Sákráment Ciáłá y Krwie Iezusowey nam teraz ták wiele waży, iáko wszytkie, ktorych czekamy, *Bona ventura*. Ale ktore to są *bona ventura* násze? niebo, chwałá wiekuista, widzenie Bogá, tych to dobr czekamy, dla tego Pan Iezus powiedźiał, że iesteśmy *similes hominibus expectantibus*, y tákże tedy nie mamy *ad præsens* podobnego dobrá, ále wszytko *in futurum servat*? mamy Naysw: Sákráment, wielkie y nieoszácowáne dobro, toiest dobro teráznieysze, á waży ták wiele, iáko wszytkie támte *bona ventura* dobrá niebieskie; bo tu iest *pignus æternæ gloriæ*, niebo, chwałá wieczna, tenże tu iest Iezus, ktory w niebie weseli świętych, ubłogosłáwionych ná wieki: iáko to wyráźnie opowiedźiáłá Teresá święta swoim Kármelitánkom gdy iey w niebie będącym winszowáły poćiechy z Pánem Iezusem, pokázawszy się odpowiedźiáłá: tegoż wy macie w Naysw: Sákrámenćie, co y my w niebie, ták tedy *in bono præsenti*, mamy *bona* ieszcze *ventura*, mamy przytomnego w Naysw: Sákrámenćie sámego Páná Iezusá. *Druga náuká*. Kiedy się rodźić będźiemy wieczności przez śmierć, że nam ná támten żywot będźie potrzebny Naysw: Sákráment: Bonáwenturá S: urodźiwszy się ná świát, ćięszko bárdzo y niebespiecznie záchorzał, Páni Mátká boiąc się o dźiećię, przyniosłá go do Kośćiołá ofiáruiąc Pánu Iezusowi, y mowiąc: Pánie Iezu ożyw sobie to dźiećię, á będźie y tobie żyło y tobie służyło, ozdrowiáło, żyło, z ktorego potym wielki był sługá Boży. Káżdy z nas przy śmierći dźiećięćiem się stáie, y nayw ększych Potentatow, olbrzymow, chorobá śmiertelna słábszych uczyni; národźić się *de novo* w ten czás potrzebá ná żywot wieczny, ná ktory pokarm nász, nie mleko máćierzyńskie, ále Krew Iezuso-

wa bydź powinna, y Ciało iego Nayświętſze: *qui manducat hunc panem, vivet in æternum.* Mowmyż, prośmy, ożywże nas ná ten czás Pánie Iezu. *Trzećia náuká.* Ze ten naygodniey przyimuie Nayświętſzy Sákráment, kto ſię zá niegodnego przyięćia iego ſądźi; Bonáwenturá S. będąc iuż w Zákonie Fránćiſzká S. y żyiąc w nim świątobliwie, czáſu pewnego w kąćiku przed ołtarzem kłęknąwſzy, nie śmiał dla niegodnośći ſwoiey przyſtąpić do Ciáłá Páná Iezuſá, áżći oto z ołtárzá przez Anielſkie ręce przenośi ſię do niego Pan Iezus. Nie dármo potrzykroć przed Komunią świętą mowiemy: *Domine non ſum dignus, Pánie nie ieſtem godźien,* więc mowmy to, ále z pokorą, z prawdźiwym wyznániem niegodnośći ſwoiey. *Náoſtátek* kto ſię rad w żywotách Swiętych przegląda, ſam świętym zoſtaie: Bonáwenturę świętego opiſuiącego żywot Fránćiſzká świętego obaczywſzy przez drzwi Tomaſz S. Doktor Anielſki, y chcąc go náwiedźić rzecze: *ſinamus Sanctum laborare pro Sancto*, nie przeſzkádzaymy teraz Swiętemu prácowáć dla Swietego: oto Bonáwenturá Swiętym ieſt názwány, gdy uważa żywot y ſpráwy cudowne Seráfickiego Oycá Fránćiſzká S. Day BOżE ábyśmy y my słucháiąc náuk o SS. BOżYCH Swiętymi zoſtáli.

Ná Niedźielę VII. po Swiątkách.

TAm ſię dobrze Vrząd káżdy nádáie, kiedy ſię w ręce ſpoſobnego doſtáie. Potwierdza tę prawdę dźiśieyſza Ewánielia świętá w ktorey Pan Iezus powiedźiał, że *nikt z ćierniowego drzewá iágod słodkich nie zbiera, áni złe drzewo owocow wydáie.* Co ieſt iedno iákoby chćiał powiedźieć, zła náturá, nieſpoſobna ieſt do dobrze ſpráwowánia wielu do dobrego. Dobrą náturę, ſpoſobność upátruie záwſze Pan BOG, y wedle niey dárow tálentow ſwoich udźiela. Moyzeſzá zá wybáwićielá ludu ſwego obrał z niewoli Egypſkiey, czemu? bo go iuż dobrze przedtym widźiał, żárliwie ſię uymuiącego o krzywdę tegoż národu bliźniego ſwego. Widząc álbowiem czáſu pewnego, ze ono Egypcyánin pogánin iednego żydowiná niewinnie trapi, biie, ućiąża, niemogąc znieść oney krzywdy, rzućił ſię ná niego y zábił. Tę dyſpozycyą żárliwośći widźiał Bog w Moyzeſzu, rozumiał go bydź nayſpoſobnieyſzym do

cáłe-

cáłego Narodu Zydowſkiego uwolnienia. Zkąd ſię znáć dáie że ſpoſobność od nátury wielką ieſt pomocą do dobrze ſpráwowánia urzędu káżdego. Iob będąc Sędźią ſpraw rozmáitych, ták dobrze urząd ten ſwoy ſpráwował, że *oculus fuit caco, pes claudo, był ślepemu okiem, był chromemu nogą*: toieſt, gdy ubogo ſpráwę ták Iuriſtowie záwichłáli, że ſpráwuiący ſię nie mogł tráfić do końcá, on ſam wedle ſpráwiedliwośći oczy otworzył, álbo ſzwánkuiącego iuż podpárł. A zkąd w nim táka ſpráwiedliwośći miłość? ztąd, że záraz z lat dźiećinnych przyobległ ná ſię ſpráwiedliwość: *Veſtivi me ſicut veſtimento judicio meo, Iob 29.* á ná innym mieyſcu, *ab utero crevit mecum miſeratio*, *z żywotá mátki moiey poczałem być litośćiwym.* Y to to ieſt *ſortiri animam bonam*, ośiągnąć dobrą duſzę, dobre przyrodzenie. Kto tákie ma prędźiuchno da ſię nákłonić do nábożeńſtwá, do wſzelkich ſpraw poczćiwych. Ináczey drugi iák kámień, iák opoká nic dobrego z niey nie wykluieſz. Ieżeli tákiemu doſtánie ſię urząd iáki álbo w Kośćiele, álbo w Rzeczypoſpolitey, będźie zániedbány, wſzytko ſię w ruinę obroći, nátura dobra ſpoſobność, wielki dar Boży &c.

II.

Wiárá dobra wſzytkich cnot ieſt początkiem: to o niey trzymáć co y o drzewie, iáko to gdy dobre, złych owocow rodźić nie może, ták y wiárá. Wyraża to Pſálmiſtá S. *rzekł niczbożny: niemáſz Bogá, non eſt Deus*, coż zátym? *corrupti ſunt*, wſzytko ſię w nim zepſowáło, obrzydliwośćią ſię ſtáło. *Capit corruptio a mala fide* Auguſtyn S. z niewiernośći żadnego innego nie ſpodźiewáć ſię pożytku, tylko złych obyczáiow. Pan Iezus chcąc pokazáć, iáko ze wſzytkich częśći świátá, oſobliwie záchodu, ze wſchodu, przyidą ludźie áby ośiedli mieyſcá w niebie wprzod opowieda, iż *recumbent in ſinu Abrahæ Matt: 8.* iakoby nie ináczey byli do niebá przeznáczeni, tylko ugruntowáni ná wierze Abráhámowey, ktory był *Pater credentium*: bo wiárá prawdźiwa, iáko cnoty, świątobliwośći ták y błogosłáwieńſtwá náſtępuiącego ieſt fundámentem. Izáiaſz ſtoſuiąc do drzew libanu, cypryſu, y innych, ludźi pobożnośćią, cnotą słynących, złych rowna do dębow: dlatego że te drzewá nie wydáią z ſiebie owocu ináſzego, tylko *por-*

corum, dla wieprzow. Ludźi nie máiących wiáry dobrey ſą uczynki, iáko dębow owoce, y frukty, ktore nie ná ſtoł Pańſki należą, ále kánáliey, z nich ſię żywią nierządni, lichota, pomagáiący do złego &c. O Sámſonie świádczy hiſtorya Piſmá S. że od Filiſtynow poymánemu wyłupiono oczy, y przywiązáno do żain, álbo kámienia młyńſkiego. *& clauſum in carcere molere fecerunt. Iud: 16.* To ták káżdy we złey wierze żyiący, miele mąkę ná chleb nieprzyiaćiołom ſwoim służący, to ieſt nic dobrego nie czyni, wſzytko to ná zgubę ſię iego obráca. O wielkie ſzczęśćie bydź ná drodze wiáry dobrey, Dźiękuymy żeśmy ná nię ſą powołáni &c.

III.

STrzedz ſię każe Zbáwićiel fałſzywych Prorokow, obiecuiących nam zbáwienie, á niebeſpiecznie oſzukiwáiących. Co to zá fałſzywi Prorocy? mogą bydź dobre uczynki przy złym żyćiu. Wiele ich ieſt co usłyſzawſzy, álbo gdźie przeczytawſzy że ten, álbo ow, poſt, ſuchoty, te, álbo owe modlitwy, to nábożeńſtwo odpráwuiąc, będźie wiedźiał o śmierći, nie znidźie z tego świátá, iuż w owo dufáiąc, pozwálaią ſobie, upiiaią ſię, dokázuią ſwawolą. Ták iáko ieden ktory ze trzech słow *Miſerere mei Deus* obiecował ſobie zbáwienie, á on z moſtu lecąc záwołał miáſto tych słow; diabeł niech wſzytko weźmie. Nie upiiaymyż ſię ná te dobre uczynki: dobrze to wſzytko, ále trzebá przy tym dobrego żywotá. Woli Nayśw. Pánná ábyś ſię zſtrzymał od grzechu, niżeli Sobotę ſuſzyć, á w tę nádźieię grzeſzyć &c.

IV.

NIe może bydź bez zátrwozenia náſzego to w dźiśieyſzey Ewánieliy powiedźiał Pan Jezus że mu ſię niepodoba modlitwá táka, ktorą ſam tylko ięzyk ma, á ieſt bez głowy, ſercá y nog. *Non omnis qui dicit mihi Domine Domine &c.* Nie káżdy ktory mi mowi Pánie, Pánie wnidźie do Kroleſtwá Niebieſkiego. Rzym wypráwował raz pewne poſelſtwo we trzech posłach, z ktorych że był ieden w głowę poraniony, drugi ná ſerce západł, trzeći ná podagrę chorował, ieden żárt ſobie z tákowey legácyi czyniąc, mowił. to poſelſtwo ieſt bez głowy, bez ſercá, bez nog. Modlitwá káżda ieſt to poſeł do Bogá: ma tę prerogátywę, że ſtáwa przed tronem Nay-

wyż-

wyższego Monárchy, gdźie modlący się ćiáłem bydź przytomny nie może. Ale cóż? często ten poseł iest bez głowy, sercá, nog, sam tylko u niego ięzyk. A przeto áby tá legácya nászá byłá dobrze wypráwowána, pokaże się co iey zá głowá, serce, nogi, bydź máią. Sam Pan Iezus niech nas náuczy dobrze to poselstwo sprawowáć &c.

V.

ZE się plotkámi osobliwie w odnoszeniu ieden drugiego báwić nie mamy. P Iezus gdy się pyta Vczniow swoich, coby o nim ludźie mowili? odpowiedáią, że ćię názywáią Eliaszem, Prorokiem &c. á wszytkoż powiedźieli? y setney częśći nie. Nie mowią iż *potator vini*, pijánicá winá, *vorax*, obżercá, z grzesznikámi iáda, przestáwa, y ták wiele innych. Czemu? bo niechćieli plotkámi się báwić, práwiąc y to y owo. Tákże y my strzeżmy się wádźić ludźi, powiadáiąc: ten o tobie ták mowił &c.

VI.

MAmy dźiśieyszą świętą Ewánielią w ktorey te osobliwe są Páná Jezusá słowá, *non omnis*, *nie káżdy ktory mi mowi Pánie Pánie wnidźie do Krolestwá niebieskiego*. A czemu ták święte słowá ieszcze po dwákroć powtorzone nie zásługuią ná niebá, trzebá trzećiego *Pánie*. Doktorowie święći między innemi táiemnicámi stołuią to do pokuty świętey, ktorey trzy częśći náznáczaią, Spowiedź, żal zá grzechy, y dosyć uczynienie. Więc że wiele spowiáda się, żáłuie zá grzechy, á nie ták ich śiłá coby dosyć czynili. Pan Jezus powiáda że nie dosyć ná dwoygu Pánie Pánie, co wyznánie grzechow y żal zá nie czyni, trzebá y trzećiego, toiest, satisfakcyi, y bez tego niebo nie będźie. Przetoż dáley o tym mowić się będźie kto też do trzećiego nie przychodźi *Pánie*. Teraz záś odezwiymy się z Páwłem świętym: *Domine quid me vis facere*, Pánie wszytko czynić gotow iestem, ábym troiáko tu ćię wzywáiąc onym Seráfickim w niebie wielbił ćię *Trisagium* Swięty, Swięty, Swięty.

VII.

Stáwienie sobie Ciáłá Páná Iezusowego wszytkiego srodze ćierpiącego.

P*Unkt 1.* Staw sobie Nayświętszą głowę, naprzod włosy iey nayślicznieysze, czoło, oczy, iágody, lice, ustá, ięzyk, szyię, plecy,

ramioná, pierśi, żywot, kolána, nogi, wszytko to srodze ćierpiało, nie było iednego mieyscá, żadney cząsteczki ćiáłá, ktoraby nie srodze, nie okrutnie zrániona, zbita, poszárpana, zśiniałá &c.

Punkt 2. Vważay szczegulniey trochę niektore z tych okrućieństw, iáko to zá włosy rwány, tárgány, ćiągniony był rázow 30. zá nos 20. co bez wątpienia było ze krwią. sto rázy twarz Nayśw: byłá zeplwáná. W głowę Nayśw: iuż ukoronowáną uderzono ze wszytkiey śiły rázow 40. á iednák naymnieysze uderzenie nieznośnie bolesne było. Nogámi iáko pies, álbo co naypodleyszego był uderzony, popchniony rázow 40. Z uderzenia palcárámi, pięśćiámi, dłońiámi, podkowkámi, ráchuią śinych rázow 1199. &c.

Punkt 3. W osobne weś[dużo moiá uważenie Ciáło Páná Iezusowe u słupá srodze śieczone, ktore śieczenie, biczowánie ták srogie było, iż przez Proroká mowi Pan Iezus że był biczowány cáły dźień, *tota die flagellatus*, *Psalm*: 72. álubo to ták nie było, ták to ma śię przećię rozumieć, że godźiná stáłá zá dźień cáły. Tu znowu staw sobie plecy Nayśw: krzyżem, y iego ćiężarem zbrozdowáne, boki, plecy, ręce, golenie potłuczone. O Nayśw: Ciáło! o członki! o cząsteczki! o kosteczki! żyłeczki cośćie ná mnie ćierpiały &c.

z Żywotow świętych.

MAmy dnia dźiśieyszego święto, ktore śię názywa Rozesłáńcow, toiest rozesłánych ná wszytek świát Apostołow świętych. W tenże dźień odpráwuie Kośćioł nász Polski dźiękczynienie zá odebráne zwyćięstwo z Krzyżakow. Z tego swięta te mogą bydź náuki. *Pierwsza*. Iáko to ręká y łáská Boża potráfi z prostákow, nieukow, wielkich uczynić świętych, Teologow, Káznodźieiow. Iest śię czemu zádźiwić, że Pan Iezus ná náwrocenie świátá obrał prostych rybołowow, wieśniakow, y onym roskázał, áby szli náuczáć wszytkie narody: *ite docete omnes gentes*. Iest tu wielka nam ubogim poćiechá, w cnoty, w uczynki dobre, w zásługi słábym, niedołężnym, oddáć śię ná ręce Boskie, polećić śię Nayśw: dobroći iego, potráfi oná, y ćiebie niedołężnego, ubogiego, prostego wystáwić zacnym ręki swoiey dźiełem. Leży owo przed domem rzemieśnika, kámieniarzá drzewo grube, niećiosáne, błotniste, leżą

kámie

kámienie chropowáte, depcą po nich ludźie, iákoby się ná nic nie zdáły, weźmie ich ręká rzemieślniká, áż ie wygłádźi, wyrobi, ták misternie, subtelnie, że będą godne bydź stáwione ná ołtarzu, álbo pałácu Krolewskim, toż spráwuie z ludźmi ręká y łáská Boża. Poráchuy się ieżeli z tobą ták nieuczyniłá, obacz czymeś był przedtym, czym teraz á bez wątpienia znaydźiesz zá co podźiękowáć Pánu Bogu. *Druga náuká.* Obrał Pan Jezus prostych, ubogich, áby tym lepiey y skuteczniey náuczyli świátá ubostwá, pokory, ćierpliwośći, gárdźić márnośćiámi doczesnemi. A ktoby był ná opowiedánie ubostwá, umártwienia, wstrzemięźliwośći, usłuchał człowieká bogátego, pysznego, piiánice? chcą mieć rodźicy, przełożeni, káznodźieie pożytek w tych, ktorych do dobrego prowádzą, niechayże sámi wprzod w tym przykłádnemi się pokażą, czego náuczáią: *Turpe est Doctori, cum culpa redarguit ipsum.* *Trzećia náuká.* Obrał Pan Jezus prostych, wzgárdzonych, áby to wszytko co się dobrego przez nich stáło, nie sobie ále sámemu P. Bogu przyznawáli; gdyby byli obráni mądrzy Filozofowie, Teologowie, mogliby byli mowić, nászá mądrość, nászá náuká, nászá godność tego dokazáłá. Należy tedy ábyśmy sobie nic dobrego nie przyznawáli, bo *non sumus sufficientes cogitare aliquid de nobis quasi ex nobis.* A ná ostátek pokázuie tu Pan Iezus, że on nie bráknie osobámi, nikt w oczách iego nie iest podłym, choć świát ináczey sądźi, u niego pośiędźie, żebrak Páná ieżeli będźie, lepszy, cnotliwszy, świątobliwszy.

Ná Poniedź: Niedź: VII. po Swiątkách.

IEst to prawdá co więc pospolićie mowią, kto chce prawdźiwego poznáć przyiaćielá, trzebá mu z nim wprzod zieść korzec soli. Vtwierdza tę prawdę Zbáwićiel w wczoráyszey S. Ewánieliy, ktorą od tych słow záczyna: *Attendite à falsis Prophetis*, strzeżćie się, mieyćie pilne oko ná ludźi, y lubo się wam pokázuią powierzchownie iák owieczki, boyćie się żeby wewnątrz wilkámi nie byli. Własnie iákby mowił: nie pátrzćie ná ich ułożenie powierzchowne, co máią w sercu pilno przeglądayćie. Człowiek źiemią iest, *homo ab humo, terra es, pulvis, in terram, in pulverem*

reverteris, źiemiæ iesteś, w *źiemię się obrócisz*, powiedźiano pierwszemu człowiekowi. Oracz, ogrodnik, czy on ná wierzch źiemie pátrzy, á nie raczey oney wewnątrz dobywa, iuż to lemieszem, motyką, iuż rożnemi instrumentámi probuiąc co zá grunt; iáko y árchitekći, chcąc budynek murowány wystáwić, *profunda scrutantur*, ták potrzebá y o źiemi rozumney, toiest o człowieku trzymáć, nie powierzchowney upátrowáć postury, ieżeli się chcesz gruntownie wesprzeć, iák ná przyiaćielu szczerym serce przeniknąć. Iákob Pátryárchá uchodząc przed Esauem, udał się do Lábáná Wuiá swego, ten iáko śiostrzanká mile przyiął, y ták go trzymał przez Mieśiąc, niczego mu nie powierzaiąc, dopiero mu po mieśiącu rzecze: śiestrzanku, chlebá u mnie dármo ieść nie będźiesz, ná twoie stáránie spuszczam trzody moie. Czemu nie záraz? oto wprzod przez mieśiąc przypatrował się iego postępkom, ákcyom, skromnośći. Y choć się ná oko Iákob pokázował dobrym, ćichym, przećięż *profunda illius scrutari voluit*. Náuká tu káżdemu, káżdey, ofiáruiec się ten, ow, owá, *attende* ná co to wynidźie, czy to szczerze. czy nie, dla grzechu, poczćiwośći odebránia &c.

II.

ZE ten naylepiey swoy urząd spráwuie, do ktorego z sámey nátury iest skłonnym, ztąd Zbáwićiel powiedźiał, iż niepodobna z drzewá ćiernowego, figowych owocow zbieráć, bo do nich nátury ćiernia nie przysposobiłá. Iob spráwiedliwy powiáda o sobie, że sędźia będąc, byłem okiem ślepemu, y nogą chromemu, zkąd? bo iako sámże wyznáwa, odźieniem moim byłá spráwiedliwość, przyoblekłem ná się sąd, *Iustitiâ indutus sum*, & *vestivi me judicio*, *ab infántia crevit mecum miseratio*, iákoby rzec chćiał, z nátury sposobny iestem do miłośierdźia, do spráwiedliwośći, ztąd też y urząd dobrze spráwował. Moyzesz dźiwnie dobrze chodźił, około wybáwienia ludu Izráelskiego z niewoley Egyptskiey, bo mu wrodzona byłá miłość bliźniego, źárliwość o dobro iego, kompásyá nád utrapieniem, pokázał to w onym ráźie, kiedy ieszcze młodym y prywatnym będąc, obaczywszy Egyptcyáná iednego, á on się pástwi nád Zydowinem, zábił go, y schował potáiemnie. Zgołá *quæ ad naturæ ductum fiunt, plerumq; bene succedunt, quæ præter natu-*

naturam præsumuntur, frustra tentantur. napisał Nazianzenus. Chryzostom S. dźiwuiąc śię wielkim, żárliwym dźiełom Páwłá S. mowi: *Vnde igitur Paulus talis emersit, ac tantus? & ex proprio videlicet, & ex Dei, & idcirco ex Dei, quia de proprio.* Czego komu náturá nie dáłá, dármo śię sforcuie. Paweł wielki, zárliwy, miał to od Bogá, y z śiebie, y ztąd chwałá iednego że *sortitus erat animam bonam, naturam bonam &c.*

III.

STrzedz śię każe Pan Jezus fałszywych Prorokow w odźieniu owczym. Co to zá odźienie owcze? ieſt powierzchowná pokorá, skromność, spuſzczánie oczu, krzywienie głową, á wewnątrz wynoſzenie ſercá, pychá, rozumienie o ſobie &c. Nie odźieway-myſz śię ták nigdy, ábyſmy powierzchu bydź mieli owcámi, á wewnątrz wilkámi. Nie pokázuymy nigdy oczu pokornych, áby oraz zniżonego przez pokorę ſercá nie było. Nie mowmy słow o ſobie, żeśmy grzeſznymi, żeśmy niegodnymi, żeby oraz tákowego w nas nie było rozumienia &c.

IV.

GŁowy że potrzebá modlitwie do ięzyká powiedźiawszy. Dźiś to námieniam, że iedno ieſt bydz ná modlitwie bez głowy, co z głową poránioną, iáko to wczorá powiedźiano Posłowi iednemu. Co to zás mieć głowę porānioną ná modlitwie? ieſt mieć rożnemi myślámi, dyſtrákcyámi, imáginácyámi ſkołátáną, rozerwáną. O co więc tákowych guzow, ſzwánkow, ſzturmow ná głowę modlącym śię przychodźi, to od goſpodárſtwá, to od ſpraw y zabaw potocznych, &c. Doznał ich ieden świątobliwy Puſtelnik, ktory długo do ſpokoyney nie przywykł modlitwy, wyiáchał raz ná ośiełku, znáć náwiedzáć chcąc Klaſztory. Tráfiło śię nimo ieden Kośćioł iácháć; z śiądźie nátychmiaſt z ośiełká, uwiązawſzy go przed drzwiámi Kośćielnemi, ſam poydzie ná modlitwę przed wielki ołtarz, ále ledwie ią zácznie, áż mu do głowy myśl biie, nuż tám kto ośiełká odwiąże, nuż śię z uzdeczki ſam zedrze, nuż kto bieſáſzki zedrze y śiodełko zdeymie, iedná po drugiey tákowa myśl ſzturmowáłá; ták, że mu śię zdáło bydź bez głowy ná modlitwie. Porwie śię, poydźie do ośiełká, odwiąże, prowádźi

ná

ná rynek, przeda, áby zbył kłopotliwych myśli. Co iego głowie było, bywa y wielom. Wielka to tedy mieć głowę ná modlitwie. A luboć to ieſt trudno, otoli ſtáráć ſię przynamniey oto trzebá, ábyśmy ná modlitwie ták ſię ſpráwowáli, iáko niegdy Izráelczykowie po niewoli zruinowáney reſtauruiąc Kośćioł, w iedney ręce kielnią, w drugiey miecz ná obronę ſwoim nieprzyiaćiołom. Ták y my, ábyśmy oddaláli, odrzucáli od śiebie wſzelkie tákowe zabaw ſzturmy, á w ſámey Bogomyślności, ná modlitwie trwáli, ktora będźie pewnie z głową, &c. bo będźie *oratio & reluctatio, &c.*

V.

CHrześćiánie, Kátolicy, máią bydź iák inni, od tych co nie znáią Chryſtuſá, álbo nie ſą w Kośćiele Chryſtuſowym. Inni obyczaiámi, poſtępkámi, cnotámi. Zbáwićiel uczynił ten podźiał ſpytawſzy ſię o ludźie, co też o nim mowią, y usłyſzawſzy, obroći ſię do Vczniow, do ſwoich wiernych, y iákoby oni czym innym byli y nád ludźi, záżywa słow tákowych, á wy co o mnie mowićie? Tákći własnie iáko tu Vczniowie Iezuſowi innemi od ludźi byli, y nam práwowiernym bydź tákże potrzebá innemi, áby ſię podobne nie znáiącym Bogá, álbo Heretykom w nas nie znáydowáły grzechy. Aleć ináczey ſię dźieie, gorſzymi, nieſpráwiedliwſzemi, nieczyſtſzemi, więkſzemi obżártuchámi &c. ſą Kátolicy, &c.

VI.

Pięć oſobliwych ákcyi w Męce P. Iezuſowey.

P*ierwſza.* Zupełnie ſię ná wolą Oycá oddánie. To ſię pokazáło w ogroycu, w upádániu ná twarz, w klękániu, modleniu ſię y w inſzych okolicznośćiach, gdźie cále Pan Jezus rezygnował ſię, ná wſzytkie męki, prace, zelżywośći przewyćiężáiac, wſzytkie trudnośći, przeſzkody &c. Tożći ma człek czynić, rezygnowáć ſię cále ná wolą dobrą kocháiącą ſiebie, P. Bogá.

Wtora Akcya. Dánie ſiebie, dárowánie w ręce nieprzyiaćielſkie; gdźie Pan Iezus zápomniawſzy cále śił, y władzy ſwoiey, dał ſię zupełnie ná wolą żydowſką. To ſię záś ſtáło w ten czás, kiedy był związány, krępowány, prowádzony y tu y owdźie. Dáruymyż ſię ták Pánu Iezuſowi, iáko ſię on dla nas dał, dárował.

Trzećia Akcya. Poświęcenie, dedykowánie Nayświętſzego Kość-

śćiołá Ciáłá ſwego, przez bicze, kátownie, uderzenia, śieczenia: *per tunſiones plurimas*, ten ſię Nayśw: dedykował Kośćioł. Czegoż nam koło ſwoich czynić nie potrzebá grzeſznych záſzpeconych Kośćiołow, trzebá ćiáło náſze martwić, bić, twárdo tráktowáć, áby ſię formowáło, budowało ná godny Máieſtátowi Boſkiemu Kośćioł.

Czwarta. Akcya ieſt święta z ſiebie uczynnośći ofiárá, ktorą ná ten czás Pan Iezus z ſiebie oddáłał, kiedy ſzedł ná gorę Kálwáryiſką, krzyż dźwigał, ná nim ſię dał przybiiáć, wynośić. O Nayświętſza ofiáro iákoś oczom Boſkim przyiemna! ieſteśże człowiecze táką Bogu ofiárą, czy ma w tobie Pan upodobánie? ſtáray ſię.

Piata. Cáłopalenie przy ktorym ofiáry tákowe cále zupełnie paliły ſię y obracáły ſię ná ſpalenie zupełne: tákći potrzebá cáło ſię oddáć Pánu Bogu, zátłumieć ogień miłośći Bożey, wſzytkie áfekty, ſkłonnośći &c.

o Szkáplerzu Swiętym.

SWięto Szkáplerzá Nayśw: Pánny wyćiąga tego, áby cokolwiek mowiło ſię ná chwałę Nayśw: Pánny, y o tym święćie. *A naprzod*, iáko Nayśw: Pánná náśláduie Páná Bogá w obronie y protekcyi tych, ktorzy ſię do niey ućiekáią. O Pánu Bogu Pſálmiſtá S. nápiſał: *Scapulis ſuis obumbrábit tibi, & ſub pennis ejus ſperabis*. *Plecámi ſwymi záſłępuie ſwoich*. Oto y Nayświętſza Pánná okrywa plecową ſukienką ſwoią obrony y protekcyi wſzytkich do ſiebie ućiekáiących, kiedy ná to Kármelićie iednemu podáłá ſukienkę, y dla niego, y dla innych. Dźiękuymy Nayśw: Pánnie zá tę iey około nas obronę. *Druga náuká*. Iáko nie dopiero teraz, lecz záraz z początku świátá okrywáłá Szkáplerzem grzeſznikow Nayśw: Pánná. O pierwſzych Rodźicách náſzych wiádoma, że kiedy po grzechu obaczyli ſię bydź nágiemi, z drzewá figowego liśćia *conſuerunt ſibi* odźienie. W tym liśćie uznáwáią niektorzy Doktorowie święći figurę Nayśw: Pánny, że iáko teraz, ták y w ten czás odźiewáłá łáſką ſwoią wſzytkich. Záprawdę wielkie to dobrodźieyſtwo Nayśw: Pánny, kiedy ſię ták ſtára około nas niegodnych. *Trzećia náuka*. Wiedźieć mamy że prerogátywy, fáwory, łáſki Naysw: Pánny, funduią ſię ná dobrym żyćiu, ná wolnym od grzechu ſu-

mnienia, toieſt, tym ſię udżielaią, ktorzy záchowuią przykazánia Boſkie, ktorzy w grzechu śmiertelnym nie ſą. Wielki przywiley ſukienki Szkáplerzá świętego, że w pierwſzą Sobotę duſzę Nayświętſza Pánna w czyſcu rátuie w tym Bráctwie umieráiącego: ále tám wiele w tym przywileiu kondycyi dokłádáią, toieſt, żywot czyſty prowádzący, przykazánie Boſkie záchowuiący, poſzczący w Srzody y Soboty, godżinki odpráwuiący. Inaczey ubeſpieczáć ſię ná ten fawor, niebeſpieczna, bo iáko wiárá náſzá, ták y nádżieia bez uczynkow dobrych dáremná ieſt.

Druga.

DZiśieyſze święto nie tylko ieſt ná pámiatkę Szkáplerzowey ſukienki dáney Kármelitom od Nayśw: Pánny, ále ieſt święto zwyćięſtwá, tryumfu tychże Oycow Kármelitow nád nieprzyiaćiołmi ſwymi. Zá Honoryuſzá bowiem Papieżá przed lat kilkáſet, powſtáli byli w Rzymie niektorzy ná ten Zakon powiádáiąc iż ſą z Gory Kármelu, nie od Nayśw: Máryi, lecz od Máryi Egyptcyáki grzeſznice przy teyże gorze pokutuiącey. Vięłá ſię Nayśw: Pánná zá ſwemi, pokazáłá ſię Honoryuſzowi przez ſen y roſkazáłá co prędzey decidowáć, że Kármelići ſą od Nayśw: Pánny, oznaymuiąc że y owi pokaráni. Ztąd to dżiśieyſze święto *Victoriæ.* Kto Nayśw: Pánnie słuzy, tego oná broni, o iego ſię honor uymuie. Ná Niedżielę przyſzłą Ewánielia święta ieſt o osłáwionym włodarzu. Boymy ſię y my wſzyſcy diffámácyi, od náſzego duſznego nieprzyiaćielá, w oſtátnią oſobliwie godzinę śmierći, á Pánny Nayśw: prośmy áby przy náſzey sławie ſtánęłá, nas obroniłá &c.

Trzećia.

SZkáplerzá Pánny Nayśw: Kośćioł święty w Zákonie Kármelitáńſkim, y gdźie ſię to Bráctwo znayduie, odpráwuie pámiątkę. Ktory to Szkáplerz złożony ieſt ze dwoch częśći ſukienki: pierwſza okrywa plecy, druga pierśi y ſerce ná znák tego; iż Pánná Przenayśw: zásłánia plecy grzeſznikow od ſpráwiedliwośći Boſkiey áby ich ták iáko zásługuią nie karáłá. Grzeſznik zásługuie, áby po grzechu piorun go zábił, żiemia ſię pod nim rozſtąpiłá &c. przećię nic ſię podobnego nie dżieie. Czemuż? Nayśw: Pánná broni, przy iego plecách ſtáwa. Powtore druga część Szkáplerzá, pierśi

ſer-

ſerce okrywa, ná znák tego że Pánná Nayśw: przyczyną ſwoią, Indźie, y ich ſerce, do pokuty, do żalu zá grzechy do miłośći Boſkiey pobudza. Mieymy te dwie Szkáplerzá reflexye &c.

Ná Wtorek Niedźiele VII. po Swiątkách.

NIkt wſpániáłego ſercá, nie ſczypie sławy bliźniego. Nikczemnych ládáiákich, podłego ánimuſzu ludźi, ieſt to zabáwá. Y tákichći to słuſznie przyrownał Zbáwićiel do drzewá ćierniowego, do krzaku głogowego. Drzewá wielkie, wſpániáłe, iákie ſą cedry, libány, oliwy, laury, zdobią głowy Páńſkie, ludźi zacnych, godnych, á ćiernie ſzárpie, kole, náwet y ptáſzyná, wdawſzy śię w ćiernie, nie ieſt bez ſzwánku, wyrwie iey oſet, ćiernie, nie iedno piorko, á drzewá wielkie gniáżdá iey piáſtuią, przyimuią, &c. Amos Prorok, widźiał drzewo wielkie, owocámi, fruktámi, iábłkámi oſádzone, áż záraz przytym widźiał, ná ich zrywánie, oſękę, hak. *Vicinum pomorum ego video.* Czemu nie rękę? przez rękę rozumieć możemy ludźi poczćiwych, mądrych, przyſtoynych. Oſęk iáko ſam krzywy, záłamány, figuruie podłych, nikczemnych, wzgárdzonych. Nie rzuca śię ręką, ięzyk, poczćiwego człowieká, ná poczeſne drzewo, ále oſęk, człowiek złośliwy, nikczemny, ládáiáki, &c. Zdobiło słońce Mátronę owe od Ianá S. widźiáną, odźieniem iey było. *Signum apparuit in cælo, mulier amicta ſole*, gwiazdy koronę ná głowie formowáły, á miesiąc pod nogámi dołki kopie: ták to mieśiącowi włáſna, ktory lekkich figuruie ludźi *ſtultus ut luna mutatur.* Strzeżmy śię poczćiwym sławy uymowáć, ábyśmy nie byli oſękámi, &c.

II.

IEſt poſpolite przysłowie, *fide ſed cui vide*, ćwierć, álbo korzec ſoli ziedz z przyiaćielem, nim doznaſz co ieſt. Pan IEZUS w Ewánielii S. upomina. *Attendite à falſis Prophetis*, to ieſt pilnie rozeznawayćie, kto wam ſzczery, życzliwy przyiaćiel á kto nie. Człowiek názwány *homo ab humo à terra* od źiemie. *Pulvis es & in pulverem reverteris.* Ziemię chceſz poznáć po wierzchu, nie poznaſz, bo może bydź *in ſuperficie* piaſzczyſta, á pod ſpod iłowáta, álbo gliniáſta, *vel è contra*, kopáć w głąb dobywáć potrzebá. *oportet*

tet ex profundo ſcrutari. Tákći powierzchowney nie uſay człowieká poſturze, *ſcruteris è profundo.* Pan Bog chcąc mięſzkáć w Arce z narodem żydowſkim, wprzod dwie lećie probował ich humoru, dopiero do Moyzeſzá mowi, *Menſe primo, prima die, eriges tabernaculum teſtimonij, & pones in eo Arcam. Exod: 40.* Oleáſter ná to mieyſce, *Biennio fuit Deus cum Iudæis antequam cum eis vellet habitare.* Náuká nam z tąd, ábyśmy ſię dobrze przypátrowáli obyczáiom tego, z kim mamy przyiaźń záwrzeć, u kogo mięſzkáć, *Attendite &c.*

III.

FAłſzywi Prorocy, ſą między innemi ludźie nieſzczerzy, obłudni, co to w oczy pieknie, obiecuią przyiaźń, piią zá zdrowie, ákomoduią ſię, á w rzeczy ſámey ináczey, gdźie może ſzkodźi, obmowi. Boymy ſię tákich obłudnikow. Duch S. bárdzo ſię tákiemi brzydźi. *Os bilingue deteſtor.* Strzeſzmyż ſię tákowemi bydź fałſzywemi Prorokámi. Niech będźie to w uśćiech, co y w ſercu &c.

IV.

DUch S. dáiąc náukę, ná mowę y odpowiedź, iáka bydź ma u wſzytkich w prawdźie, ále oſobliwie młodych mowi. *Habeat caput reſponſum tuum,* niech ma głowę odpowiedź twoiá. Toż y ia mowię, niech ma głowę modlitwá twoiá. Co to záś ieſt mieć głowę modlitwie, nic inſzego, tylko rozumnie modlić ſię, proſząc Páná Bogá nie o rzeczy ládákie, nie potrzebne, ále słuſzne z chwałą Bożą y wolą iego ſię zgadzáiące. Ták o Nembridyuśie świątobliwym piſze Hieronym S. iż záwſze o co naylepſzego Páná proſił. Mákáryuſz S. w modlitwie ſwoiey Páná Bogá prośił, áby mu to dał co mu ſámemu było naymilſzego, záś zbáwieniu duſze iego naypożyteczniey ſzego. Iuż też y wiádoma, iáko ieden ná modlitwie obiecádło tylko mowił, á Páná Bogá prośił, áby on ſam litery złożył, á to dał co ſię z nich złożyć podoba. To to ieſt mieć głowę ná modlitwie, ktorey nie mieli Geráſenowie, kiedy Pan Iezus chcąc im przynieść zbáwienie uprzedźił cudem wygnawſzy z dwuch czártow przeklętych, ktorym że kazał wniść w wieprze, dla czego oni porzućiwſzy ſię wſkoczyli w morze, dla ták máłey ſzkodki prośili Páná Iezuſá, áby od nich odſzedł,

áby

áby gránic ich nie przestępował. Oto prożbá bez głowy y táka u wielu. Pan Iezus do wielu przychodźi z iákąkolwiek przygodą, utrapieniem; oni go ták do śiebie przyiąć nie chcą, gdy proszą o oddalenie tey álbo owey nie wygody, proszą záraz áby y Pan Iezus oddalił śię. Wielka iest modlitwá, rozumna z Pánem Bogiem śię y iego wolą zgádzáiąca. Y táką to modlitwę częśto bárdzo záleca. *Deus, à quo bona cuncta procedunt &c.* Boże, od ktorego wszytko dobre płynie, day wiernym twoim, áby tego prágnęli, co iest práwego ták śię podobáiącego. *Ut petentibus desiderata concedas, fac eos quæ tibi placita sunt postulare, &c.*

V.

LVdźiom wygodźić, podobáć śię, niepodobna. Czyie lepsze, ludźiom wygodnieysze, usługi, prace, dobrodźieystwá były, iáko Páná Iezusowe, á iednák w nich iákie o Zbáwićielu opinie. Nie mądry káżdy, co upodobánia ludzkiego przestrzega, á zwłaszczá, kto chce Pánu Bogu służyć, gdyby miał ludźi słucháć, muśiałby Páná Bogá w wielu rzeczách odstąpić, dobrze mowił Apostoł, S. *Si hominibus placerem servus Dei non essem, &c. &c.*

VI.

Y Ci nie domawiáią trzećiego *Domine, Pánie*, ktorzy do wyznánia grzechow, do żalu zá nie ochotnie zá pokutę sobie nádáney modlitwy paćierzy nie przyimuią, wymawiáiąc śię álbo trudnośćiami, álbo nie sposobnośćią do modlenia, álbo zábáwámi, álbo też modlić śię wstydzą, áleć to wszytko niesłusznie od innych ákcyi, iáko umartwienia, postow, długiego klęczenia może wymowić słábość zdrowia, nie sposobność, od modlenia śię bynamniey, bo y sámym sercem, wolą, leżąc y śiedząc modlitwá odpráwowáć śię może, wymowy tu też wielkiey nie potrzebá. Anná, Sámuelowá Mátká, tylko w sercu swoim wylewáłá przed Bogiem potrzeby, wysłuchána iest. Czásu sposobnego tákdálece upátrowáć nie trzebá, może bydź do Boskiego Máiestatu przystęp y ráno y wieczor, y w południe, niemász odźwiernych, wárty, straży, distrákcyi, y te modlić śię nie bronią. Wie y widźi Pan Bog ułomność nászę, pátrzy tylko ná dobrą wolą, iáko Nayświętsza Pánná Brygićie S. oto śię pytáiącey powiedźiáłá. Wstydu też tu żadnego bydź nie

powinno, bo to Bog, Pan nád Pány, Krol nád Krolmi.

VII.

Okoliczności ćięszkość Męki Iezusowey.

1. KTo ćierpi? Bog nieskończony, nieogárniony, wieczny, nieśmiertelny, ktoremu część, chwałá, uwielbienie, wywyższenie náleży, Cierpi iednorodzony Syn Boski, iedyne Oycá od wiekow kochánie. Cierpi Krol z fámilij Dáwidá święty, niewinny, náylepszy, nayłáskáwszy Oćiec nász, Dobrodziey &c. Będźieszże się wynośił człowiecze, robaku, mowiąc: y mniesz to miáło potkáć od tego?

2. *Coż ćierpi?* niewdźięczność, wzgárdę, záwźiętość, zdrády, potwarzy, fałszywe świádectwá, nienawiść, iad, gniew, krwie wylania, bicze, ćiernia, gwoźdźie, żołć, złość, śmierć náostátek.

3. *Iáko ćierpi?* ćierpliwie, státecznie, ćicho, łáskáwie, nie skarżąc się. Cierpi, prágnąc dla dobrá nászego, zbáwienia dusze. Cierpi niewinnie bez politowánia. Cierpi nocne w piwnicy więźienie, ná twarzy srogie uderzenie, ná oczách záćmienie, ná szyi pięśći, pogębki, ná głowie ćiernia, ná Ciele Nayświętszym bicze &c.

4. *Kędy y kiedy?* Cierpi w principalnym mieśćie Ierozolimskim, gdźie przedtym wszytkim znáiomy, kaząc, cudow, Akcyi, chwalebnych, gdźie w Kośćiele uczył, gdźie były Proroctwá, figury, gdźie głowá Religij, stolicá Krolow, gdźie Prorokiem Mesyasz on miánowány, gdźie dopiero z procesyą wprowádzony: ćierpi, nie pokątnie, prywatnie, ále ná dworze Arcybiskupiem, Piłátowym, Herodowym, ná naywyższey Kálwáryiskiey gorze. Kiedy? podczás Vroczystośći Wielkanocney, kiedy naywiększy Pánow, szláchty, pospolstwá konkurs, pátrzyli ná niego ći go ználi, gorszyli się, potępiáli, zá mátácza, obłudniká &c. Kiedy? ćierpi w młodym kwitnącym wieku, kiedy iák w naylepszą żyć, tálentá swoie pokazáć, wśrzod południa, podczás uroczystośći.

5. *Przy iákim rátunku, pomocy*, żadney nie było, opuśćili go wszyscy Przyiaćiele, Krewni, Vczniowie, y owszem z tych iedni wydáli, drudzy się záprzeli, Oćiec niebieski opuśćił &c.

Z Żywotow Swiętych.

Dźiw ieden y cud wielki świátu cáłemu Alexyus ná imię, te z śiebie dáie náuki.

P*ierwßa.* Iáko w tym osobliwie Rodźicow dobrych Pan Bog błogosłáwi, kiedy im zá ich świątobliwość dobre dźiatki dáie. Tę łáskę Bożą uználi nád soba Rodźicy Alexyusza S. wielkiego dostátku y máiętności ludźie, álbowiem trzy tyśiące sług ná dworze swoim chowáli, wielce byli miłośierni nád ubogiemi, trzy wielkie stoły w domu swoim dla ubogich mieli, ktorych co dźień trzystá żywili. Więc im krom niebá, zápłáćił Pan Bog ná źiemi wielce świętym y doskonáłym synem Alexyuszem. Niech się z tąd uczą Rodźice, czym máią sobie zárabiáć ná dobre dźiatki, to iest żyćiem świątobliwym, uczynkámi miłośiernymi. *Druga náuká.* Iáko iest bárdzo dobry sposob, do zwyćiężenia czártá przeklętego, iegoż pokusą, iego śiłámi, y śidłámi pohánbić. Gdy podrosł ten Alexy Swięty, y w obyczáiách y náukách wielce wyćwiczony, postánowili Rodźicy ożenić go z iedną corką Krolewską, iákoż y slub wźięli w Rzymie w Kośćiele S. Bonifacyuszá, wesele się z wielką uroczystośćią odpráwiło. Gdy do łożnice przyszło, sam Alexy będąc z oblubienicą swoią, zdiąwszy z pálcá pierśćień bogáty, pás rycerski złoty, podał iey, á tym czásem się retyrował do pokoiu dálszego, z ktorego wymknął ku morzu w drogę y przypłynął do Edessy miástá, tám przy Kośćiele Nayświętszey Pánny, iáko ubogi żebrak zárosły przez lat 17. przemieszkał w wielkich postách, modlitwách y mortyfikácyách. Oćiec iego rozesłał szukáć po wszytkich stronách sług swoich, z ktorych ieden przyiáchał y do Edessy, y w owym Kośćiele był, y dał między ubogiemi śiedzącemu Alexemu iáłmużnę, nie uznawszy go cále. Gdy się ná onym mieyscu wsławił, puśćić się chćiał w dálsze y zápádleysze kráie morzem, ale snać czárt spráwił, że wiátry ták sporządził, iż go do Rzymu zápędźiły, gdźie obaczywszy się, zrozumiał sprawkę nieprzyiaćielá, dla tego iego właśnie sposobem, chćiał go przekonáć. Został tedy iáko chćiał w Rzymie, ále się bynamniey nie oznáymuiąc, stánął przed Páłácem Oycowskim, y kiedy szedł z ásystencyą wielką do Kośćiołá, záwołał; miłośćiwy Pánie, wiem iákoś

ná ubogich łáſkaw, pozwol mi tu budki przed wrotámi twymi, ażali ćię Pan Bog poćieſzy, ieżeli maſz kogo ná pielgrzymce: usłyſzawſzy to ow Pan, pozwolił mieyſca, y z obiádu ſwego poſyłał mu potráwy, ktore on innym ubogim rozdawał, ſam ná chlebie y wodźie przeſtáiąc przez lat 17. w owey budce mieſzkał w wielkiey biedźie, głodźie, ná pluſku, ná źimnie, co dźień ná Oycá y Mátkę ſwoie pátrzał; y ták czártá przeklętego zháńbił, iegoż włáſną pokuſą. To to ieſt czego ſię náuczyć mamy: podrzući komu czárt myśl nie dobrą, z tąd záraz bráć okázyą do wynieśienia ſię ku Pánu Bogu, do mowienia áktow miłośći Bożey, do żałowánia zá grzechy, &c. Pobudza kogo do zemſty, do gniewu, w ten czas zámilczeć, z ćierpieć. *Trzećiá náuká.* Ze tá naylepſza ćierpliwość, kiedy kto mogąc nie ćierpieć, á dla Páná Bogá przećię ćierpi. Ten Swięty, ták wielką ponosił dla Páná Bogá nędzę, uboſtwo, czeladká go częſto nápáſtowáłá, częſto zá włoſy tárgáłá, częſto pomyiámi oblewáłá, znośił to wſzytko, á iednák iednym tylko słowem odezwáć mu ſię było, y powiedźieć kto ia ieſtem, wſzytkoby ſię odmieniło. O iáka tám byłá mortifikácya, codźiennie pátrzyć ná Oycá, Mátkę, ná Pánnę młodą ſwoię, á cále ſię nie odezwáć! To to ćierpliwość z wielką zasługą. Cierpią drudzy uboſtwo, áleby ſię rádźi mieli dobrze, ćierpią inni chorobę, ále uſtáwicznie zdrowia prágną, ćierpią złego człowieká, ále to dla tego, że go pozbyć nie mogą. Poráchuy ſię ſam, iáka twoiá ćierpliwość? *Náoſtátek.* Kto ſię uniża, tego Pan Bog podwyżſza, Alexyus S. ták ſię poniżył, będąc ták wielkim Pánięćiem, ták wzgárdzonym dla Chryſtuſá zoſtał, áż iáko uraczony, wywyżſzony? kiedy miał umieráć, ſtał ſię po wſzytkich Kośćiołach ogłos, w domu Euſemiáná: ſzukaydźie wielkiego sługi Bożego, ktory ſię zá Rzym modli. Wſzedł do domu Euſemiáná Oćiec S. Ceſarz Honoryuſz, y wſzytek Rzym, ználeźli w umieráiącego ręku kártę, ná ktorey opiſał Alexyus S. kto był. O iáki tám tryumf cáłego miáſtá, iáki płacz Rodźicow y Oblubienicy iego, iáki honor ćiáłu świętemu. Czytáć otym w żywoćie iego.

Drugá

Druga.

ALexyuſz święty Panie Rzymſkie pierwſzey nocy po weſelu, poſzedł od Rodźicow ſwoich y Oblubienice, obiegał ubożiuchny, wzgárdzony, mieyſcá święte. Nákoniec po lat 17. morzem niechcąc przypłynął do Rzymu, y nieznáiomym, utáionym w domu Rodźicow ná ulicy ná gnoiu, lat 17. przetrwał, ćierpiąc, zniewagi, krzywdy &c. Podobny temu ieſt Pan Jezus w Náyśw: Sákrámenćie, utáiwſzy wſzytkie zacności, godnośći ſwoie w kąćiku w Cyborium leży, y ćierpi wiele od złych Kápłánow, Kátolikow, Heretykow. Czegoby byli nie czynili Rodźicy, gdyby Alexego poználi. Prośmy my Páná Iezuſá, áby nam dał poznáć tu godność ſwoię y zacność, żebyśmy ſię ná iak naywiękſze czći, y uſzánowánia ku niemu zdobywali.

Ná Srzodę Niedź: VII, po Swiątkách,

NA dworze ſwoim Pan Iezus ták káżdego tytułuie, iáko kto záſługuie. Chcąc uczynić podźiał między weridykámi, á fałſzerzámi, między dobremi, á złemi, między ſpráwiedliwemi, á niezbożnemi, każe ſię ſtrzedz fałſzywych Prorokow, *attendite à falſis Prophetis*, każe pilno przeglądáć, opátrowáć kto czym ieſt, y iákim ſię pokázuie, żeby zły nie był zwány dobrym, fałſzywy, prawdźiwym, niezbożny, ſpráwiedliwym. Swiát częſtokroć tytułuie, przyznáwa wiele, á w rzeczy ſámey ináczey. Ewánielia S. y Chryſtus ták tytułuie, iáko kto záſługuie. Kiedy wſpomina o Oycu Synáczká Krolewſkiego iednego choruiącego, názywa go *Regulum*. *Erat quidam Regulus*, czemu go nie názywa Krolem? oto dla tego, nie uważáiąc że miał máłe Kroleſtwo, gdyby ná pochlebcow przyſzło, pewnieby oni tego nieuważáiąc, názywáli go Krolem, Pánem, Monárchą. Ewánielia zás S. ákomoduie ſię z tytułem do rzeczy, iáko ieſt, było máłe Kroleſtwo iego, zátym *Regulus*. Pan Iezus po Zmartwychwſtániu pokazuiąc ſię Vczniom ſwoim, ná morzu ryb łowieniem ſię báwiących, záwołał ná nich *pueri*, dźieći, á maćie co ku śniádániu? nigdy im tego názwiſká nie dał dźieći, dopiero w ten czás; bo ná tákie ſobie záſłużyli, gdyż iáko dźieći ſobie poſtąpili, Z ſtráchu Piotr S. záprzał ſię, Tomaſz S. wątpił, Ian ućiekł,

inni tákże *fugerunt*: iáko dźieci, męſkiego tytułu nie byli godni. Kiedy Piotr S. porwał śię do mieczá w ogroycu przy Pánu Iezuśie, nátychmiáſt mu rzecze Zbáwićiel: Piotrze day pokoy, mieczem nie woiuy, ſchoway go w pochwy. Czemu zákázuie Piotrowi mieczá Chryſtus? bo go chćiał mieć Kápłánem, ſkromnym, nie woiennym, á on śię chćiał uczynić Rycerzem, Bohátyrem, woiennikiem. Niechce Zbáwićiel ſwoich, mieć ináczey, tylko iáko zásługuią. Swiát częſtokroć pochlebia, przydáie, udáie więcey. V P. Bogá ináczey.

II.

BEz zásług ná niebo, dármo śię niebá ſpodźiewáć, ná to ſą słowá Zbáwićielowe. *Nie káżdy ktory mi mowi Pánie, Pánie, wnidźie do Kroleſtwá niebieſkiego, ále tylko ten, ktory czyni wolą Oycá mego.* Potkał raz Krol Iehu Ionádábá ſyná Rechábowego, iádąc ná woźie Krolewſkim w drodze 4. *Reg.* 10. chcąc go mieć z ſobą obok, rzecze do niego: *da manum tuam, śćiągniy rękę twoię, poday rękę.* Bog Wſzechmogący, chce mieć u ſiebie, w chwale ſwoiey człowieká, ále nie ináczey tylko mowiąc do niego, *Da manum, śćiągniy rękę, prácuy, ora, labora*, ináczey nic. Wiedźiał to dobrze do Páná Bogá ukoronowány Prorok, y dla tego gdy miłośierdźia nád ſobą prośił. *Miſerere mei Domine quoniam infirmus ſum, ſana me Domine, Pſal. 6.* Vzdrow mię, zbaw Pánie záraz, czym ná to zásługował, przydáie: *Laboravi in gemitu meo, prácowáłem, płákáłem, zásługuiąc ná Boſkie miłośierdźie, ná łáſkę Bożą: Non in ſermone eſt Regnum Dei, ſed in virtute.* mowi *Origenes.* Nie uſtámi tylko trzebá śię dobiiáć niebá, ále cnotą, ále oświádczeniem miłośći, żalu y ſkruchy ſerdeczney, pokutą, płáczem, wyznáwániem winy, obietnicą popráwy.

III.

MIędzy fałſzywymi Prorokámi, ktorych śię ſtrzedz każe Pan Iezus w świętey Ewánielij, możemy ráchowáć y owych: co náprzykład ſą, kroiem Polakámi, á wewnątrz áfektem Fráncuzámi, ſą Chrześćiánámi, á gdy śię poda okázya, bárdźiey Zydowſką ſtronę promowuią, niżeli Chrześćiáńſką. Sa Kátolikámi, á z Heretykámi trzymáią. Ztądći to bywa że śię ták żydźi promowuią, Heretycy w ſwoich ſpráwách uporczywie ſtáwáią, narody inne śię

wpu-

wpuſzczáią, bo Fráncuz, Fráncyi; Hiſzpan, Hiſzpanij; Turek, Tureckiey źiemi ſprzyiáią, Polacy potráćili, Prowincye, Páńſtwá &c. bo ſą zewnątrz tylko Polakámi, wewnątrz tey álbo owey Nácyi Promotorámi &c. Poprawmy ſię, bądź káżdy przychylny ſwoiey Oyczyźnie ſwoię Kátolicką Wiárę, y Kośćioł swięty promowuy &c.

IV.

STráchu pełna Ewánielia święta Niedźielna, naprzod względem modlitwy, nie záwſze zbáwiáiącey: *Non omnis qui dicit mihi Domine, Domine, intrabit in Regnum cælorum. Nie káżdy co ſię modli mowiąc, Pánie, Pánie, wnidźie do Krolestwá niebieſkiego.* *Powtore.* Ze Pan Iezus przyrownywáiąc człowieká do drzewá, ſpráwiedliwego do dobrego, grzeſzniká, do złego, przydáie, że złe drzewo nie może dobrych rodźić owocow, iakoby námieniáiąc, że zły człowiek, dobrym bydź nie może. A to záprawdę ſtráſzna ná grzeſzniká; áleć rozumieć ſię to ma nie *de impoſſibili*, ále tylko *de difficili*, iż trudno złemu bydź dobrym, á to dla nálogu, ktory ieſt drugim przyrodzeniem. Námienia o tey trudnośći Piſmo święte, mowiąc, iż iáko murzynowi trudno odmienić czarnośći ſwoiey, ták złemu w dobrego ſię odmienić, pozbyć złego nálogu, zwyczáiu, o iák wielka! Pokazał Dawid święty, kiedy ubrány od Saulá w zbroię, kirys woienny, odpowiedźiał; nie mam zwyczáiu, pokázuiąc iáko zwyczay siłá pomaga, iako do dobrego, ták y do złego. Co reprezentuiąc Doroteus święty Opát, wyprowádzał Bráći ſwoich młodych ná puſzczą, y roſkázał im dobywáć drzewek, y wyrywáć z źiemie. Co dopiero roczne, álbo dwuletnie drzewká, záraz ſię wyrywáć pozwoliły, co dźieſięćletne, álbo więcey, iuż trudneyſze, álbo cále do wyrywánia niepodobne: mowił im tedy, to ták dźiatki moie rozumieć o páſyach złych, iáko ſię w nie włożyćie, nie łátwo pozbędźiećie. Więc teraz iáko naypilniey ſprzećiwiać ſię początkom złego potrzebá.

V.

O głowie ktora y iáka mamy mieć ná modlitwie námieniwſzy; dźiś chcę powiedźieć, że modlitwá náſzá powinna mieć y ſerce: A to ieſt naprzod ufność, nádźieiá w Pánu Bogu. Chce własnie te-

go Pan Bog, ábyśmy ufáli dobroći woley, miłośierdźiu Boſkiemu, że to otrzymamy, o co prośiemy, byle było z zbawieniem náſzym, á z chwałą Boſką. Niepodoba ſię Oycu Syn, ktory nie ma do Páná Oycá ufności. Odſtępuie Medyk chorego, kiedy ſię dowie, że ow do innych krom od niego náznáczonych iemu nie ufáiąc udáie ſię lekarſtw: tákći y Pan Bog lekarz naywyżſzy nas w potrzebách náſzych odbiega, ieżeli mu nieufamy, chce P. Bog by ż chwalony nie tylko zá moc ſwoię w uczynieniu wſzytkiego o co bywa proſzony, ále y zá dobroć w wysłuchániu. Moyzeſz y Aáron oto od Páná Bogá ſą ſkaráni, że nie ufáli áby Bog miał by iż ták dobry, áby d a Zydow ták niewdźięcznych y ſzemrzących przećiwko ſobie miał z opoki wyprowádźić wodę. Nie wątpili oni o Wſzechmocności Boſkiey, tylko o dobroći przećiwko ták złemu narodowi. Aż ináczey y mogł, y chćiał, złość żydow nie przeſzkodźiłá dobroći Boſkiey. Więc tedy to ſerce záwſze na modlitwie náſzey niech ſię znayduie.

VI.

Domowych ſię pytáć o ſobie nie obcych. Pan Iezus domowych ſwoich Vczniow pyta ſię o ſobie. A wy co o mnie mowićie? tákći naylepiey, nas ći znáią, co z námi mieſzkáią, ten co godźinę, dźień z tobą pogáda, pośiedźi, że ćię chwali, y to przyznáwa, á cożon wie co ſię w tobie zámyka, á czy ćię dobrze poznał? ále żoná, czeládka, domowi, otći powiedzą! z tąd mowi Pan Iezus, kámienie, śćiány, wołáć będą. Tychże ſię pytaymy, ći nam powiedzą, tylko im ſzczerze pozwolmy &c.

VII.

Do trzećiey częśći Pokuty świętey, toieſt do trzećiego *Domine*, *Pánie*, należy y poſt, wſzelka wſtrzemięźliwość w pićiu, y w iedzeniu pomiárkowánie. Doktorow świętych cokolwiek mamy, wſzyſcy poſtowi wielkie pochwały, *elogia* dawáli. Pánienki, wdowy, mężatki, y wſzelkiey kondycyi, y ſtánu ludźie, co tylko do świątobliwośći poſtąpić chćieli, poſtem ſię Pánu Bogu przysługiwáli. Swięty Otho Bámbereńſki Biſkup przez lat 37. nigdy u ſtołu będąc nie náiadał ſię, tákże od ſtołu nigdy náſycony zupełnie nie odchodźił. Hieronym święty Euſtochium Pánience dawał náukę,

kę, áby śię nietylko winem zalewáłá, lecz áby y potráwámi śię nie náśycáłá. Niechći práwi u ćiebie będźie codźienna refekcya z poście. Y záprawdę lepsza iest táka wstrzemięźliwość niź owá wilcza obetkawszy śię przez cáły tydźień, ieden dźień y drugi pośćić. Do iednego stárego Pustelniká przyszedł młody ieden, skárżąc śię: Oycze, ustáwicznie pokusy ćierpię, modl śię zá mną, modlił śię stárzec, nic nie pomagało, powráca znowu młody, prośi o dálszą modlitwę, nic przećię nie otrzymuie. Dźiwuie śię stárzec, áż przez widzenie obaczy, że młodźik ow záwsze śię do násycenia obetka; záwsze nápełni, tym czásem prożnuie, ręce, zá ręce zákłáda, y dopiero pozna, czemu iego modlitwá nie pomága, da łáćinę dobrą owemu. Wszyscy ktorzy chćieli bydź náśládowcámi Chrystusowemi w łáknieniu, prágnieniu przychodźili, y do łáski tu ná źiemi u Páná Bogá, y do chwały wiekuistey Amen.

VIII.

Afekty do Páná IEZVSA ćierpiącego.

P*ierwszy* Politowánia, przez ktore okrućieństwo bolow, y męki iego iákoby ná śię przenoszac, y one czuiąc, pobudzaymy śię do wielkiey kompásyi. Vważaiąc że ćierpi Bog, Stworcá, Dobrodźiey, Oćiec, Mátká nászá, y ćierpi nayniewinnieyszy, naylepszy, ćierpi ná wszytkim ćiele, męki, plagi, zniewagi, zelżywośći.

Wtory. Iest żal zá grzechy. Vważaiąc ze wszytkiego tego co ćierpiał Zbáwićiel, grzechy przyczyną; gdyby grzechu nie było, nie ćierpiałby nigdy był Chrystus. Nie umnieysza śię zás ćięszkośći grzechu twego w szczegulnośći, że to ćierpiał za niezliczone grzechy. Máło nátym że kto ginie od iednego włocznią przebity, czy że dźieśięć w serce uderzą. Tákći y tu zárownie od ćiebie, y twoich zábity Iezus, iáko y wiele grzechow, á nie żáłowáć!

Trzeći. Náśládowánie naprzod iáko wielce prágnął Pan Iezus ćierpieć dla człeká: ták on wzáiemnie ma dla niego robić, prácowáć. Powtore, pátrząc ná iego pokorę, posłuszeństwo, ćichość, ubostwo, łáskáwość, wzgárdę świátá, ma tákże náśládowáć go będąc pokornym, posłusznym, ćierpliwym, ćichym.

Czwarty. Dźięk czynienia nie tylko słowem, ále y uczynkiem, wdźięczność pokázuymy, boiąc śię uráźić Dobrodźieiá nászego.

Do tego záś áfektu pobudza nas, naprzod złe, ktoregośmy uszli, to iest zguby. Powtore, dobro ktoreśmy wźięli, poświęcenie, odkupienie, Sákráment. Potrzećie, godność Dobrodźieia, więcey záwdźięczáią Medykom, Náuczyćielom, choć zá máłą pracą, niżeli prostemu zá dźień w pracy podięty. Poczwarte, prace iego, trudy wielkie &c.

Piąty. Nádźieię y ufność. Vbywa nam tey szkárádośći grzechow, dla strásznego sędźiego, dla podłośći nászey. Ale ćierpiący Iezus ná obmyćie grzechow wylał krew przenaydroższą. Tenże Sędźia będźie, ktory umárł zá nas ná Krzyżu, podłość nászę rátuie. Nie iesteśmy nic z siebie, wszytka naszá siłá z niego. Te tedy áfekty oświádczaymy ćierpiącemu Zbáwićielowi &c.

z Zywotow SS. z Zywotá Swiętego Fryderyká Biskupá Tráiektenskiego y Męczenniká Chrystusowego, ná dźień dźiśieyszy te sa náuki.

P*ierwsza*, iáko rzecz dobra, kiedy dźiatki przyszedszy z Kośćiołá powiádáią przed Pánią Mátką czego się náuczyły z Kazánia, z Kátechizmu: ták ten Fryderyk máluczkim będąc powiádał záwsze Mátce swoiey, y ztąd poznáłá, że go mieć chćiał Pan Bog zá sługę swego, y záraz go do Kośćiołá, y do boku Biskupá ákomodowáłá. Niechay Rodźice y ten zwyczay dla dźiatek swoich máią, pytáć ich o nábożeństwie, o Kazániu, o náuce Chrześćiáńskiey.

Druga nauká. Aby nápomnienie, przestroga, strofowánie było pożyteczne, potrzebuie *tempus opportunum*, czásu przyzwoitego. Zá Biskupstwá tego Swiętego, Ludwik z Iuditą corką Xiążęćia Báwárskiego krewną swoią żył w małżeństwie Káźirodzkim, upomináany był o to nieraz, y tenże Biskup S. Frideryk często o tym myślił iákoby Cesárzá przestrzedz, ále czekał okázyi, y ználazł sposobną: czásu pewnego rzecze do niego Cesarz áby náwiedźił owieczki swoie y oraz swoich poddanych nád morzem mieszkaiących, y weyrzał pilnie w ich żyćie, iáko osobliwie żenili się w krewnośći; bráćia śiostry poymowáli, y inne wielkie nieprawośći w nich się znaydowáły: słucha pilnie Biskup Cesárzá, y skoro skończył, zácznie mowić, Miłośćiwy Pánie wszák od głowy záczynáć potrzebá, dom restaurowáć od fundámentu. Tyś głowá w Páństwách

two-

twoich, ná tobie iák ná fundámenćie polegáią ſtány wſzytkie, tobie ſię wprzod odmienić potrzebá, uważ iáko żyieſz z twoią Iudythą, nie godźi ſię ták. Coż ná to Ceſarz? uznał prawdę przyiął nápomnienie, pokutę obiecał. To to ieſt według czáſu nápomnieć. W tym wiele błądźi, náprzykład żoná ſtrofuie męża gdy nietrzeźwy, przeczy ieden drugiemu, gdy ieſt w gniewie, ále nie wſkora nic w ten czás, trzebá czáſu wolnego, trzebá ſtrofowáć, ále w łágodnośći, w pokoiu.

Trzećia náuká. Iáko ten święty dla nápráwy poddánych chćiał áby Pan we złym małżeńſtwie nie żył; ták káżdemu Przełożonemu, Pánu, Rodźicom, trzebá wprzod ſwoie poſkramiáć złe obyczáie, wyſtępki, toż dopiero ſpodźiewáć ſię w poddánych popráwy, Iáko goſpodarz, goſpodyni może nápomnieć o piiáńſtwo czeládźi, ieżeli ſámi ſię upiiaią, iáko pobudźić do cnoty, nábożeńſtwá, uczęſzczánia do Sákrámentow świętych, Oćiec, Mátká, dźiatki, kiedy ſámi w tym ſię nie znayduią &c.

Czwarta náuká, o wielkiey ćierpliwośći Fryderyká S. Iudytá pomieniona, o nápomnienie złego Małżeńſtwá rozgniewána, koniecznie znieść y zábić go chćiáłá: náprawiłá tedy dwoch oprawcow, ktorzy uprośiwſzy ſobie u niego niby audyencyą, ſzpadámi go ukłoli, á Swięty ile mogł krew w ſobie záſtánawiáiąc, zaboycom uchodźić kazał, y dopiero ſię dowiedźiał, że z drugiey ſtrony rzeki byli, kazał, do śiebie przywołáć Kápłánow, między ktoremi duchá Pánu Bogu oddał. O záprawdę wielka ćierpliwość nád ſwemi zaboycámi.

Ná Czwartek Niedź: VII. po Swiatkách.

DO uſtnych modlitw, paćierzá, nabożeńſtwá, należy rękę dobrze czyniącą, ſerce miłośćią Bożą pałáiące, y innemi áktámi przykładáć. W Ewánielii S. niedźielney mowi Pan Iezus. *Nie káżdy, ktory mi mowi Pánie Pánie, wnidźie do Kroleſtwá Niebieſkiego,* do ięzyká wzywáiącego Páná, potrzebuie Zbawićiel ręki. Ták właśnie iáko ieden z Krolow Izráelſkich ná imię Iechu, potkawſzy Aminádábá iednego z Pánow Princypálnych, o ktorego wiernośći ku ſobie powątpiwał, ſpytał go, czy ieſt ſerce twoie życzliwe

ku

ku mnie ? ſkoro ow odpowiedźiał że ieſt: rzecze do niego, ieżeli ták ieſt, śćiągniy do mnie rękę. Tożći P. Bog do każdego z ſwoich, do ięzyká ktorym mię wielbtſz, chwaliſz, przyłoż y rękę dobrych uczynkow. Vkoronowány Prorok prośił Páná Bogá o miłośierdźie nád ſobą, y o uleczenie ſwoiey choroby oſobliwie duſzney. *Miſerere mei Deus, quoniam infirmus ſum. Zmiłuy ſię Boże nádemnæ, bo ieſtem chory,* áż záraz z śiebie iákby lekárſtwo gotuie. *Laboravi in gemitu meo. Prácowałem, łez dobywałem.* y tá to do uzdrowienia śiebie pomoc. Zkąd tenże ná innym mieyſcu mowi. *Iuſtum adjutorium meum à Domino,* słuſznie ſpráwiedliwie mi Pan Bog dopomaga, iákoby pokázuiąc, iż zásługuię ná to robię, prácuię, do modlitw ręki przykładam. Czyńmyſz to, oſobliwie co należy do Nayświętſzego Sákrámentu. Wyznawaymy, wielbiymy go uſty, ięzykiem, ále y ręce do ozdoby, ukłony do uczćiwośći, áſyſtencye do usługi, przykładaymy, &c.

II.

SAmego Páná Bogá to ieſt mocy, y dźielnośći; odmieniáć náturę y przyrodzenie ludzkie, przyrodzonym ſpoſobem nie można áby ćiernie obrodźiło w figi, álbo oſet wydał z ſiebie iágody. Páná Iezuſá dźielność, wſzechmocność zkąd ſię pokazáłá, y gdźie? w Kánie Gáliley ſkiey, z odmiány wody w wino: *Hoc fecit initium ſignorum Ieſus, & manifeſtavit gloriam ſuam. Ioan. 12.* Chćiał Pan Bog ludowi Izráelſkiemu ſiebie ná puſzczy obiáwić, czego záży wa *Exod. 15.* odmiány wod gorzkich w słodkie: *Dominus oſtendit ei lignum, quod cum miſiſſet in aquas, in dulcedinem verſæ ſunt,* mowi Lyppomanus. Y toć ieſt, co ogłośił Ian Chrzćićiel: *Potens eſt Deus, de lapidibus iſtis, ſuſcitare filios Abrahæ, Matt. 3. Boſkiey mocy to ieſt, z kámieni twárdych, wyſtáwić ſobie ſynow Abráámowych.* Kędyſz ſię bárdźiey tá moc pokazáłá Boſka w Chryſtuśie, iáko w Nayśw: Sákrámenćie, gdźie przedźiwná dźieie ſię odmiáná, chlebá w Ciáło Iezuſowe, winá w Krew przenaydrożſzą. Wyznáwaymy to dźiękuymy &c.

III.

PO owocách dobrych, álbo złych poznáwáć każe Zbáwićiel; dobre, álbo złe duſze: ktore támże do drzewá przyrownywa dobrego, álbo złego. Iákiemiśmy też ſą drzewámi? podobno złe-

mi

mi bárdźiey. Co czynić áby drzewá były ze złych dobre? to co więc Ogrodnicy, w leśne, płonne drzewá szczepiąc látorośli wybornych drzew. Tákże też y my w drzewá násze złe, niepożyteczne, leśne, szczepmy látorośl drzewá Ciáłá Nayśw: Iezusowego, ktore iest *Lignum vitæ.* Zá tym to szczepieniem ma się złość nászego drzewá przemieniáć w dobre &c.

IV.

DO drzewá przyrownány człowiek od Páná Iezusá. Gdźie drzewu naylepiey? *secus decursus aquarum*, świadczy Psálmistá święty: gdźie człowiekowi, drzewu mistycznemu naylepiey? *secus pedes Iesu, & secus decursus aquarum*: u nog Iezusowych, przy łzách pokutuiących. Tákim drzewem Mágdálená święta (tu rozszerzyć z Ewánieliy S.) tákim drzewem on szczęśliwy penitent o ktorym Suffrágan Biskupá Kántuáryiskiego. Ieden z corką swoią grzech popełniwszy, á obaczywszy niezbożność swoię wielką, w płáczu gorzkim uda się do Arcybiskupá Senáńskiego wyznáwáiąc srogą złość swoię, y spowiádáiąc się: widząc Arcybiskup świątobliwy gorzkie y obfite łzy iego, śiedm lat mu tylko náznáczył pokuty, á ow záwoła ieszcze z płáczem wielkim: Oycze święty, zá ták wielki grzech, ták máłá pokutá? á Arcybiskup y tę odmienia, w pięć dni tylko post nákázuiąc, dopieroż ow bárdźiey płákáć! áż náostátek paćierz tylko ieden. Co dáley, więcey rzewliwie płákáć pocznie, y ták w owym płáczu umárł, y prosto do niebá poszedł. Te to są ták szczęśliwe *decursus aquarum*, z nimi do nog Iezusowych rzucaymy się &c.

V.

NIe káżdy ktory mi mowi Pánie, Pánie, wnidźie do Krolestwá niebieskiego, mowi Pan Iezus: iákoby chćiał rzec, nie ná sámym tylko ięzyku modlitwá záwisłá, trzebá do niey głowy, trzebá y sercá. Co to iest z sercem modlitwá? powiedźiało się wczoray, że iest modlitwá z ufnośćią. Dźiśiay ieszcze powiadam ze modlić się z sercem, iest modlić się z nábożeństwem, gorącośćią, áfektem, nie oźięble, ostygle. Oźiębłá modlitwá do niebá nie wstępuie, oźiębłey modlitwy Bog nie przyimuie: *Quia tepidus es, incipiam te evomere de ore meo.* Chryzostom S. dyszkuruie: co iest

wo głęboko w źiemi korzeniami wpuszczone, wpoione: to modlitwá z sercá pochodząca. Drzewá tákowego wiátr, wicher nie łatwo obáli, záchwiie, wysoko też wynośi się: ták y modlitwy dobrze w sercu wkorzenioney, nie rospędźi wiátr myśli, dystrákcyi wynośi się wysoko ku Bogu, ku niebu &c. y mocno się pokusom opiera. Moyzesz gdy ná modlitwie wynośił ręce ku niebu wygrawáli Izráelczykowie, gdy ie spuszczał ná doł, przegrawáli. Wynośić ręce, wynośić serce ná modlitwie iest w gorącośći, w żárliwośći iego modlić się. Y o tákowey to swoiey modlitwie dáie znáć Psálmistá S. *Clamavi in toto cordo meo. De profundis clamavi ad te Domine* Wołałem z cáłego sercá mego z głębokośći sercá mego, toiest usilnie goraco, żárliwie. Y to to iest mieć serce modlącemu się z ktorem modlitwá wielce iest Pánu Bogu przyiemna. Herman S. Kánonik Premonstráteński będąc w chorze z bráćią swoią gdy śpiewáli *Benedictus*, widźiał dwoch Aniołow przechodzących się między niemi z złotemi turybularzámi kádząc ich: tych ktorych śpiewánie było nábożne, kádźili ie z wielką ochotą y rádośćią, innych iuż nie z tákową, á trzećich y miiáli. O wielka rzecz modlić się z sercem toiest nábożnie, goraco. A gdźiesz się lepiey ná tę gorącość zdobywáć, iáko do Páná Iezusá w Nayśw: Sákrámenćie: onći to o sobie powiedźiał: *Ignem veni mittere in terram, & quid volo nisi ut accendatur.* Przyznáią to wszyscy do niego nábożni, iáko goracey, nábożniey się modlą przed wystáwionym Nayśw: Sákrámentem, lubo wszędźie modlitwá dobra &c.

VI.

POnieważ od domowych lepsze świádectwo niż od obcych. Uczyńmysz my się domowemi Páná Iezusá w Nayśw: Sákrámenćie, ábysmy dáli mu wyznánie, świádectwo, á to o dobroći iego słodyczy, o łáskách ktorych tu pełen iest; y nam sowićie udźiela. Zydźi, Pogánie, Heretycy, ći są obcemi, práwią też to y owo o Nayśw: Sákrámenćie, iáko ći co nie skosztowáli, słodyczy nie doználi dobroći iego, ále lepiey ći powiedzą co doználi, co skosztowáli. Powiedzą iedni, co bez żadnego posiłku tym sámym Nayświętszym Ciáłem wiele dni żyli, że iest sytna potráwą, powiedzą drudzy, że iest przedźiwnie słodki, ći u ktorych po komuniey do

dwoch

dwoch, do trzech dni slodniały, uſtá, ięzyk, powiedzą drudzy, że pełno z niego poćiechy ći ktorzy przyznawáią iákąś osobliwą rádość, ukontentowánie, z tąd kiedy go wyſtáwionego w ktorym Kośćiele ná Procesyách, Vroczyſtośćiach widzą. Owo zgołá od domowych, od ſwoich usłyſzy, *Tu es Christus*, co y od Piotrá S. Chryſtus pełny dobroći, słodyczy &c.

VII.

O naywiękſzych powierzchownych Páná Iezuſá boleśćiách.

P*ierwſza* była w Ogroycu, ktora ták śilná byłá, że wſzytkę Krew z Ciáłá Páná Iezuſowego wyćiſnęłá, ták iż ſię krwáwym oblewał potem, wyráźił ią owemi słowy ſam Zbáwićiel, mowiąc: *Smutna ieſt duſzá moiá áż do śmierći.*

Wtora, Piwnicá nocna, w ktorey co ućierpiał Zbáwićiel, iákie ſromoty, zniewagi, wyráźił Ewánieliſtá Swięty, kiedy nápiſawſzy iáko po oſądzeniu od Kaifaſzá ná śmierć, náſtąpiły plwánia, bićia zá ſzyię, pogębki po twarzy, oſtátká nie dopiſuie, iákoby nie śmieiąc, tylko iż wiele y innych rzeczy mowili przećiwko onemu, *& multa alia blaſphemantes dicebant in eum.* O bluźnierſtwá, zelżywości, ſromoty!

Trzećia boleść z obnáżenia y biczowánia. Obnáżony, mowi o ſobie, iż háńbá, wſtyd, pokrył twarz moię, nie że pokryta twarz moiá záwſtydzeniem, ále záwſtydzenie pokryło mię. Biczowánie, lubo przez godźinę ták wielkie iákoby dźień cáły. Zgromádzonych biczow, nie mogł ſam zráchowáć, *congregata ſunt ſuper me flagella, & ignoravi*, ſnádź y biczuiących ták wiele.

Czwarta boleść, Koronowánie bolesne, okrutne, bo z częſtym ćierniowey korony obrácániem, odmienianiem y ná tę y ná owę ſtronę, przekłádaniem, odmienianiem, z iákim bolem, uważyć łátwo.

Piata boleść. Zdárćia ſukienki do Ciáłá przywrzáłey, z wiſzenia ná krzyżu trzygodźinnego z roſpiętemi rękomá, z rozerwánemi we wſzytkim Nayśw: Ciele żyłámi, ſtáwámi, árteriámi, z poienia żołćią y octem; á náoſtátek z większego boleſnego ſię duſzy iego nayświętſzey zćiałem roſtáwánia &c.

z Zywotow SS. z S. Mákryny.

ZE ieſt ſkuteczny ſpoſob záchowánia ſię od grzechu, uważáć że Pan Iezus żyie, náucza nas Mákryná Swięta, śioſtrá Bázylego świętego, y Grzegorzá Niſſeńſkiego. Tá doroſłá oddána będąc w záślubiny od Oycá, iednemu pobożnemu młodźianowi, gdy ten prętko umárł, w pánieńſtwie zoſtáiąc, innym wielom co ſię o iey przyiaźń ſtáráli, ták odmawiáłá. Nie godźi ſię innego przybieráć, gdy pierwſzy żyie moy, zá ktoregom raz zrękowána, żyie, bo tylko w Pánu Bogu záſnął, á zátym iuż ia iego Oblubienicá. O gdyby ludźie ták ſobie żyiącego Oblubieńcá P: Iezuſá uważáli, ktoremu ſię przy Krzćie S. záślubili, przy pokućie S., nie tákby łácno zá czártem, świátem ſię nákłániali. Zyie twoy Iezus duſzo Chrześćiáńſka ktoremuś przyrzekłá służyć &c. Fránćiſzek S. Sálezyus záżywał záwſze tych słow *żyie Iezus*, toż y u nas niech będźie záwſze w pámięći, á pewnie z innemi co nie ſą Chryſtuſem, brátáć ſię nie będźiemy &c.

Druga.

Ná dźień dźiśieyſzy dáie nam zbáwienne náuki z Zywotá ſwego Mákryná święta.

P*ierwſza.* Iáko nábożeńſtwo ſtołowe codźienne ma nas wpráwić w nabożeńſtwo ſtołu Nayśw: Sákrámentu: Mákrynę Pánienkę Pani Mátká náuczyłá záwſze przed pokarmem, przed obiádem modlitwy odpráwowáć, toż y po pokarmie. Piękny to zwyczay dźiatkom, ále oſobliwa ztąd náuká áby y przed pożywániem, y po pożywániu pokarmu Nayśw: Ciáłá Iezuſowego uprzedzały modlitwy, ákty nábożne. Y ztądći to wiele ich ieſt, ktorzy lub częſto komunikuią, cále ſię iednák nie popráwuią, bo przyſtępuią bez modlitwy, bez nábożeńſtwá, odchodzą bez dźiękczynienia. *Druga náuka.* Iáko wiele należy ſynaczkom mieć w domu Rodźicow ſwoich śioſtrzyczkę dobrą: Tá Mákryná S. miáłá trzech bráći, Bázylego, Grzegorzá, y Náukrácyuſzá, ktorym oná wiele do tego pomogłá, że wſzyſcy świętymi zoſtáli. Náprzod Bázyli powroćił z Akádemij Atheńſkiey do domu wynioſły, dumny, w dyſkurſach świeckich wymowny, co widząc Mákryná śioſtrzyczká, uczyłá go pokory, podłego o ſobie rozumienia, wzgárdy świátá, y ták zá iey

ey n ápomnieniem, świętym został. Tákże y Grzegorz Swięty. Nákrácżuszá záś wyprawiłá ná puszczą, áby śię od pustelnikow wszelkiey náuczył doskonáłośći. Otoż iák wiele dokazáłá dobra y świątobliwa śiostrzyczká. Często więc bráćiszkowie są swawolnemi, nieskromnemi, rozpustnemi, Pan Oćiec nie záwsze doyrzy, niechże tedy śiostrzyczki dobre przestrzegáią, niech ich do dobrego pobudzaią. *Trzećia náuká.* Iáko po umárłych przyiaćiołách tym śię mamy ćieszyć, że ieżeli dobrze umárli, z nimi śię w niebie obaczemy. Tę Mákrynę lat 12. máiącą postánowił Rodźic wydáć zá iednego młodźianá obyczáiow y urody niepodłego, gdy dálszych lat czeka, áż tym czásem umiera káwáler, y ták zá żadnego innego iść nie chćiáłá, mowiąc: żyie moy pierwszy w niebie, trzeba mu dotrzymáć wiáry, w niebie śię z nim ćieszyć będę. Toć właśnie niech ćieszy Rodźice po dźiatkách, dźiatki po Rodźicách, kochánych przyiaćioł po przyiaćielách, że żyią w niebie, obaczemy śię da Pan Bog z sobą. Y dla tego źle więc czynią ktorzy zbytecznie umárłych, krewnych, płaczą. *Czwarta náuká.* Iáko to wielkie szczęśćie umieráć przy dobrym y świątobliwym Kápłánie. Záchorzáłá Mákryná S. w pewnym pánienek swiętych zgromádzeniu, dano znáć iey brátu Grzegorzowi Swiętemu Nysseńskiemu, przyszedł, y zástawszy ią iuż bliską skonánia, gdy go obaczyłá w puł ożyłá, y cáłe dwá dni y noce ná chwaleniu Bogá, ná dźiękowániu zá łáski y dobrodźieystwá Boskie iey domowi udźielone strawiłá, á osobliwie dźiwne piękne słowá do Páná Iezusá umieráiącego umieráiąc mowiłá: Tyś obrono nászá, tyś zwyćięstwo, tyś nam niebo stworzył &c. Day Boże nam ták mowić przed śmierćią do Páná Iezusá w Nayśw: Sákrámenćie będącego.

Ná Piątek Niedź: VII. po Swiątkách:

CO też ma bydź zá poćiechá Małżeńskim, álbo Rodźicom nie máiącym dźiatek, álbo gdy ich przez śmierć pozbywáią. Oto to z Ewánieliy świętey że częstokroć szczęśliwsze są od nich drzewá, bo o tych powiedźiał Pan Iezus, że śię záwsze z dobrych dobre rodzą owoce, á záś często bywa, że choć Rodźicy dobrzy, złe miewáią dźiatki. Iest wielka reflexya nád błogosławieństwem,

Izááká Pátryárchy S. ktore dáwał Iákobowi ſynowi ſwemu, że w nim nie wſpomniał życzenia mu dźiatek, błogosłáwił mu życząc z niebá roſy obfitey, z źiemie tłuſtey żywnośći wſzelkiey, y zewſząd pomyślney obfitośći, á o dźiatkách naymnieyſzey wzmiánki: czemuto? bo wiedźiał iż w nich y z nich nie záwſze Rodźicom bywa poćiechá. Pięknie Efrem Swięty dyſzkuruie. Ożeniſz ſię to pierwſzy kłopot, urodźi ſię ſyn, to drugi fráſunek, urodźi ſię wtory, to trzeći fráſunek. IákobPátryárchá miał dwoiákie imię Izráelá y Iákobá, gdźie ieſt wzmiánká o ſynách iego w Piśmie świętym, tám go też tytułuie Iákobem, *Erant Iacob 12. filij*, bez ſynow Izráelem, czemu? Izrael tłomáczy ſię ſzczęśliwy, ſpokoyny, Iákob *luctator* bieduiący ſię, fráſobliwy, kłopotliwy, bez ſynow. Pokoy, ſzczęśliwość, z dźiećmi kłopot, Iednym słowem, ſzczęśliwe drzewo bo dobre, dobremi ſię ćielzą záwſze owocámi, á Rodzicy nie záwſze &c.

II.

IÁko dobrey ták y złey ákomoduie ſię Pan Bog człowieká inklinácyi. Rozſwawolony lud Izráelſki ná puſzczy, odſtąpiwſzy práwego Bogá, chćiał ſobie innego uformowáć z złotá, ná to zgromádziwſzy wiele z kleynotow, z zauśnic, máneli, wrzućił to wſzytko Aáron w ogień, áżći wyſzedł ćielec, nákſztałt Egypskiego Bołzká. Czemu też to wonym ogniu inna przyſtoynieyſza nie uformowáłá ſię figurá? czemu ćielec *Exod: 32.* Iáka byłá inklinácya, roſpuſtnego ludu, táką y ogień informował figurę. Bog dopuśćił ákomoduiąc ſię choć złośliwey żydowſkiey inklinácyi. *Imitatus eſt ignis Iudaorum intentionem.* mowi Mácharius S. Y toć co Pan Bog ná niezbożnych utyſkuie. *Servire me fecistis in peccatis veſtris.* Zámierzy złośliwy, ná ránienie álbo zábićie niewinnego, Bog rękę iego trzyma, kieruie, podnośi. Sćiągnię złodźiey ręce, do wyprowádzenia z komory, álbo z obory bydlęćiá, służy mu Pan Bog w niepráwośći iego, bo iáko *natura Author*, áni przeſzkody czyniący wolney woley ludzkiey pomaga do wſzytkiego, ále dobrego chcąc, do złego dopuſzczáiąc. Vchoway Boże, áby nam ták Bog miał ſię ákomodowáć do złego, &c. Czyńmy záwſze dobrze. *Declinemus à malo & faciamus bonum &c.*

III.

III.

Z Owocu każe Zbáwićiel poznawáć dobroć, álbo złość drzewá wſzelkiego. O iákoż dobre, iák ſzláchetne, iák przezacne ieſt drzewo Krzyżá Swiętego, z owocu ná ſobie wiſzącego Páná Iezuſa. Słuſznie Kośćioł S. to drzewo ma w cenie, walorze, w poſzánowániu wielkim. Bo iáko nád ten owoc nie było droższego, koſztownieyſzego, ták też y nád drzewo ten piáſtuiące. Prośmy Páná ukrzyżowánego, áby iáko ſię przytuleniem ſwoim do drzewá krzyżowego, ono uſzláchćił, poświęćił, krwią ſwoią naydroższą ſkropił; tak przytuleniem ſię do ſercá, do duſze náſzey, toż wſzytko z nią uczynił, co y z drzewem krzyżowym, &c. &c.

IV.

D Rzewem ieſt człowiek rozumny, złe drzewo w dobre wſzczepione, dobrym ſię ſtáie y pożytek przynośi. Mamy y my drzewo Krzyżá S. mamy ſámego ukrzyżowánego Zbáwićielá, w ſzczepiaymy ſię, w piiaymy w niego, tego ſąm po nas potrzebuie, kiedy mowi: *Ia ieſtem winna máćica, wy látorośli.* Wſzczepieni we mnie, żyć y krzewić ſię będźiećie, bez mię poſchniećie y w ogień wrzuceni będźiećie. Wſzcepiaymy ſię w ukrzyżowánego, iiekroć poyrzemy ná niego, w lepiaymy ſię w rány, w bok, w ſerce, áfektámi, miłośćią, żądzámi gorącemi. Powiedźiał ieden Swięty, że weyrzenie iedno ná ukrzyżowánego, wielki pożytek przynośi, coż w lepienie ſię w ſzczepienie w niego? Kárpus Swięty uráżony od iednego, uda ſię ná modlitwę przed Krucyfix, proſząc zemſty, áż głos z Krzyżá: śćiągni rękę twoię, uderz mię, á ia tobie odpuſzczę; iákoby go upominaiąc do ćierpliwośći. Elzeáryuſz Xiążę, w naywiękſzych krzywdách y urážách ſwoich, záwſze ćierpliwy, nie poruſzony, tę dawał ſwoiego ſtátku przyczynę: że wſzytek w ránách Iezuſá ukrzyżowánego zátopiony. Zátapiaymyſz ſię y my, zánurzaymy, w ſzczepiaymy miłe látorośle, w to święte y zbáwienne drzewo, &c.

V.

P Odágryká w Poſelſtwie do Rzymu widząc ieden, powiedźiał; że tá legácya nog nie ma o czym ſię wyżey námieniło, y modlitwá náſzá iáko poſeł do niebá, część bywa bez nog. Nogi mo-

dlitwy ſą pierwſza pokorá : iáko álbowiem nogá nayblizſza ieſt ziemie, ziemie ſię tyka, częſto záwádźi o kámień, o ſęk, o prog, ták y pokorny ná wiele ſię wydáć muśi okázyi do ćierpien a. Pokornym záś bydź modlącemu ſię wielce potrzebna. Chánáneyſka Białogłowá prośiłá P. Iezuſá bárdzo uśilnie zá chorą corką ſwoią o zdrowie : odpowiedźiał iey Pan Iezus dosyć niełáſkáwie : że niechćiał rzucać chlebá ſynowſkiego przede pſy , bo byłá z Pogáńſkiego ludu. A oná ná to y pſem ſię niechcąc miánowáć, bo ten ma zásługi ſwoie, Páná obroni, trzody od wilkow uſtrzeże , zwierza ugoni, ále ſię ſzczenięćiem iednym, ktore nic nie zásługuie uczyniwſzy , odpowie: *Pánie ſzczenięta żywią ſię więc odrobinámi zſtołu.* Iákoby rzec chćiáłá : ſzczenięćiem iednym niech ia będę u ćiebie Pánie moy. Wielka pokorá , zásłużyłá mowi Auguſtyn święty, ze pſá, ſzczenięćia , przenieśiona ieſt w liczbę corek y ſynow Bożych. Zgołá *ſicut oculi ancillæ in manibus Dominæ ſuæ. Iáko służebnice w ręku Pániey ſwoiey w oczách Páná Bogá náſzego , donec miſereatur noſtri.* A oſobliwie táż pokorá ma mieć rewerencyą Páná Bogá nie łátwo ſię odzywáiąc od modlitwy odwracaiąc ſię od ołtarzá &c. Ludgerus S. Biſkup Monáſterſki ná dworze Károlá wielkiego Ceſárzá będąc , záczął raz páćierze ſwoie mowić : tym czáſem przybieży pokoiowy , potrzebuiąc pilno Biſkupá do Ceſárzá ? odpowie, záraz idę : á tym czáſem odpráwuie paćierze ſwoie. Przybieży y drugi, y trzeći , tákże ich odpráwuie , ſkończywſzy ſwoie nábożeńſtwo , dopiero ſam poydźie , á tym czáſem niektorzy iuż podbili bębenká Ceſárzowi , przećiw Biſkupowi , iákoby mniey poważał iego roſkazánie. Obaczywſzy go Ceſarz, rzecze : Xięże Biſkupie , á ták mnie to ſzánuiećie ? odpowie Biſkup, ſzánuię iáko należy ; otom ſię ſtáwił. Ale wprzod mi należáło wyżſzemu Monárſze, Krolowi nád Krolmi, oddáć usługę moię, bo ták y wáſzá Ceſárſka Mość mi ordynowáłá dáiąc Biſkupſtwo, żebym więcey Bogu , ániżeli świátowey potencyi ákomodował ſię. Przyiął łáſkawie Ceſarz odpowiedź Biſkupia y rzekł, że nie łatwie u mnie kto ćiebie zepſuie. O iák teraz ináczey ſię dźieie, więcey dworſki ná ſkinienie Pánow, Krolow, pilnuie; do ołtarzá tyłem oczy, twarz ku Krolowi &c.

VI.

VI.

Z Iákim kto przestáie, tákich obyczáiow, postępkow y sámego przezwiská nábywa. Co to iest że ludźie Páná Iezusá názywáią Ianem? bo Pan Iezus záwsze z Ianem, Z Ianem przed Národzeniem, po Národzeniu, w dźiećińśtwie, w wieku dorosłym, ná puszczy, ták częste przestáwánie uczyniło Ianem Zbáwićielá u ludźi. Dobrze nápisał Psálmistá. *Z dobrym przestáiąc, będźiesz dobrym, ze złym, zły &c.* Vczmyż się ztąd, z iákiemi przestáwáć mamy &c,

VII.

DO trzećiey częśći Pokuty świętey ktora się názywa sátysfákcya dosyćuczynienie, pomaga wielce iáłmużná święta. Tá to iest ktora y grzechy zgładza, y wniśćie go nieba grzesznemu człowiekowi ásekuruie. Dániel Nábuchodonozorowi grzesznikowi powiedźiał. *Peccata tua eleemosynis redime. Grzechy twoie iáłmużnámi okupuy, y niepráwośći twoie miłośiernemi uczynkámi.* Niemász ták ćięszkiego grzechu, ktoregoby iáłmużná nie oczyśćiłá. Archánioł Ráfáel Tobiaszowi powiedźiał, iáłmużná oczyszcza z grzechow, y spráwuie, że człek miłośierny, znáyduie miłośierdźie. Sam Pan Iezus wyráźnie. *Date eleemosynam, omnia munda sunt vobis: Dawáyćie iáłmużnę, á duszá serce y sumnienie wásze czyste będą.* Robertus Krol Fráncuski, nie tylko ná mieyscu śiedząc, ubogich żywił, ále y w drodze wozámi wielkiemi ubogich zá nim wożono, mowiąc: że to są żołnierze moi, oręże moie, ktorymi mam się dobiiáć niebá. Ci to są odźwierni niebiescy, ktorzy mi wrotá do nieba otworzą. Ieden Biskup Swięty, námowił Ewágriuszá Pogánina do wiáry, że był wielce bogáty, námowił go ná pewne sumy dla ubogich, dáiąc mu ná się zapis, że to co da, stokrotnie mu się zápłáći. Vmárł prędko Ewágriusz, umieráiąc, kazał synom swoim włożyć sobie w ręce ow cyrograf. W kilka dni, to iest we trzy dni, pokaże się Biskupowi, y rzecze: podź do grobu mego, odbierz swoy cyrograf, dosyć mi się stáło, y tyśiąckroć więcey nizelim ći dał. Poszedł Biskup z Procesyą, ználazł kártę owę z kwitem od Ewágryuszá podpisánym, iż sowitą odebrał nagrodę. Czyńmy y my podobnie czyńmy dosyć zá grzechy násze iáłmużnámi,

VIII.

O wnętrznych duße boleściách Páná Iezuſowych.

P*ierwßa.* Ze ná lat 30. niżeli ćierpiał, ták ná duſzy bolał, iáko gdy bolał w Ogroycu będąc. Moment káżdy u Páná Iezuſá ták ćięſzki był; bo ná káżdy moment widźiał, co miał ćierpieć. Wielka ulgá nieſzczęśćia káżdego niewiedźieć dźiś co ma iutro ćierpieć. Obwieſzczeni dźiś o iutrzeyſzym tráceniu po śiwieli. Pan Iezus tedy widźiał, co miał ćierpieć, y dla tego niezmiernie bolał, *baptiſmo debeo baptizári & quomodo coarctor.*

Druga boleść, ćierpieć od ſwoich. Iudaſz go wydał, Piotr ſię go záprzał, wſzyſcy Vczniowie poućiekáli, czuło to ſrodze ſerce Páná Iezuſowe.

Trzećia. A to ták żałoſna, kiedy około śiebie widźiał kátow okrutnych, śiepáczow, iák pſow wśćiekłych, iáko lwow, niedźwiedźiow ſrożących ſię, burzących, iáko to przeráżáło ſerce dobroći pełne, widząc gniew, iad, ná śiebie Báránká niewinnego, &c.

Czwarta. Srogi bol ſercá Páná Iezuſowego, widząc Nayświętſzą Mátkę ſwoię, okrutnie boleiącą. Widźiał iáko go zbytnie kocháłá, wiedźiał y widźiał, iák ćięſzko boláłá, ćierpiáłá, á iáko nieprzeniknąć miáły do ſercá iego iey boleśći, &c.

Piąta. Z ſrogiey Páná Bogá obrázy, ćięſzki był grzech pierworodny, ćięſzkie te, zá ktore Pan Bog potopem karał, ćięſzkie, zá ktore ognie śiárczyſte z niebá ſpuſzczał, ále to nayćiężſzy, że iednorodzonego Syná Boſkiego zábito, to *Deicidium* nayćiężſze, to *Chriſticidium*: nie było ćiężſzego nád to grzechu żadnego, áni bydź może, dla tego ták wielką widząc obrázę, ćięſzko bolał, &c. &c.

z Zywotow SS. z S. Arſeniußá.

NA dźień dźiśieyſzy náuká tá będźie, iáko ſię wielce mamy ná ſię żalić przed Pánem Bogiem, że po częſtey Komunij nie popráwuiemy ſię. A to z okázyi żywotá Arſeniuſzá S., ktorego Teodoſius Ceſarz, z Rzymu, wielką świątobliwośćią słynącego, przyzwawſzy do ſynow ſwoich, oddáiąc mu ich pod dyrekcyą, ćwiczenie, ſzeroko mowił rozwodząc to, iáko chćiał áby iego świątobliwość, poczćiwość, cnotá, iáko naylepiey ſię wydáwáłá ná iego ſynách, áby ſię konterfet iego ſkromnośći &c. wyráźił ná ſercach

owych

owych młodych. Oto ten pobożny Pan ták rozumiał że dyrekcya, náuká świętego tego męża, miáłá podobnych iemu, w świątobliwośći uczynić synow swoich. Wieleż się też rázow wyráża ná nas náuká, direkcya, komunikácya Páná Iezuśá w Nayśw: Sákrámenćie. Znáć że odmienny u nas: mowił niegdy Pan Iezus do Augustyná świętego, *nie ty mnie w śiebie, ale ia ciebie w śię odmienię*. Tákći iest, Pan Iezus chce nas w siebie odmienić ábyśmy byli czystemi iáko on, ták pokornemi iáko on, ták ćierpliwemi iáko on sam, że się ináczey dźieie, z nas winá. Więc obiecuymy się bárdźiey áplikowáć &c.

Druga, z Arseniuszá wielkiego, w świątobliwośći y doskonáłośći Pustelniká, á naprzod dworzániná Teodozyuszá Cesárzá, te ná dźień dźisieyszy są náuki.

P*ierwsza.* Iáko się ma człowiek Chrześćiáński pobudzáć do wielkiey oraz świątobliwośći? oto ták iáko się pobudzał Arsenius święty, kiedy oddáliwszy się ode dworu udał się ná pustynią, często te do siebie mowił słowá: *Arseni ad quid venisti?* Arseniuszu po coś tu przyszedł, tylko ábyś Pánu Bogu iák naydoskonáley służył, ażebyś się iemu podobał, ażebyś sobie ná niebo zárobił. Ná cożem ia od Páná Bogá stworzony? ná co z niczego wyprowádzony? tylko ábym Pánu Bogu służył, ná niebo robił, ábym zbáwienia wiecznego dostąpił. Toż dáleko bárdźiey ma mowić káżdy duchowny, *dic cur hic, dic ad quid venisti?* nie ná to człowiek żyie, áby się miał dobrze, áby pieniądze gromádźił, honory y godnośći łápał; ále żeby Bogu służył, żeby się Bogu podobał. *Druga náuká:* Iáko mowić śiłá, często szkodźi. Máwiał ten święty: wielce żáłuię żem kiedy mowił, żem zás milczał, tego nie żáłuię. Brát ieden przyszedł do niego chcąc co od niego usłyszeć náuki zbáwienney, áż Arseniusz milczy, ow też milczy, ále iednák często pogląda ná świętego áby mu dał iáką náukę, á święty iednák nic nie mowi, y ták ieden ná drugiego pátrząc, roześli się w milczeniu, poszedł ow do Moyzeszá Pustelniká, ten z nim śiłá mowił rzeczy zbáwiennych: potym myśli brát sobie, ktoryli z nich doskonálszy czyli Arseniusz milczący, czyli Moyzesz wiele dyszkutuiący? ážći miał widzenie, widźiał Arseniuszá w nawie, y z nim Páná Bogá, w drugiey zás nawie Moyzeszá, á z nim Aniołow, do-

piero ztąd poznał, że milczący Arseniusz doskonálszy, niż mowiący Moyzesz, bo z tym tylko Aniołowie, á z támtym sam Pan Bog. Tákći iest w milczeniu większa cnotá, *nocet aliquando fuisse locutum, tacuisse nunquam.* *Trzećia náuká.* Ze to rzec wielce dobra z uznánia drugich defektow, poprawowáć swoie. Arseniusz święty miał obyczay, że usiadszy álbo dla náuki duchowney, álbo też w rozmowie iákiey z innemi, nogę więc ná nogę zákłádał, zdáło się to wszytkim przećiwko dobrym obyczáiom, tylko że nikt nie śmiał mowić słowá o to, że go sobie wielce poważali: więc z Zákonnikow ieden usiadł tymże sposobem nogę ná nogę záłożywszy, przećiwko niemu, áż on postrzegł że ták nie dobrze, sam się záraz poprawił. Piękna ztąd náuká, widźisz iák to szpetnie iż się ten, álbo ten upiia, że się gniewa, źle konwersuie, ieżeli co podobnego w sobie widźisz, popráwuy z cudzych defektow, áták co się w innych nie podoba, sam potym nie uczynisz.

Trzećia.

WIelkiego u świátá Páná, bo Cesárzá Rzymskiego, wielkiego oraz u Bogá świętego mamy dźiśiay pámiątkę, ktorego y szczęśliwe ná źiemi pánowánie, y szczęśliwsze w niebie potkáło Krolowánie, á to ztąd osobliwie co Historyá żywotá iego świadczy, iż nic bez modlitwy nie záczął, káżdą wprzod sprawę Pánu Bogu polećił. To to iest sposob szczęśliwych sukcessow, pomnáżania się w służbie Boskiey przed káżdą spráwą Páná Bogá ná pomoc záprośić, mowiąc: *Deus in adiutorium meum intende &c.*

Ná Sobotę Niedź: VII, po Swiątkách.

JEst wiele ná świećie ludźi, ktorzy więcey rozumu, przemysłu ná złe, niż ná dobre máią. Wydáie tákich Pan Iezus w Ewánieliji S. opowiedáiąc, iáko máiąc wielce iádowite złośliwe wewnątrz serce, umieią pokrywáć złość swoię, owczą pokorą dobroćią, ćichośćią. Siłá ná to potrzebá rozumu, áby złym bywszy, zá dobrego się udáć. Dostáie go złym ludźiom máiącym więcey dowćipu ná złe, niż ná dobre. Długo nienáwidźiał złośliwy Kaim niewinnego Ablá, umyślił go dobrze przed tym zábić, że to wykonáć było trudno przy Rodźicách, ukształtował się dobrą miną zá-

pra-

práſzáiąc go ná przechadzkę, *egrediamur in agrum*, á to dla tego żeby go był odwabił od Rodźicow, áby iego wołánia nie słyſzeli. Oto rozum, ále ná złe. Putifárowa żoná niepoczćiwa, nieporządnym uięta áfektem ku niewinnemu Iozefowi, czego nie czyniłá, czáſu, okázyi, upátrowáłá; mowi Piſmo święte że raz kiedy ſam zoſtáwał, áby nikogo nie było wpádłá ná złą rzecz pobudzaiąc. Oto iák czáſu, mieyſcá tá upátrowáłá ná złe, gdyby ták ná dobre! Fáryzeuſzowie, wſzędźie iáko Páná Iezuſá, ták y iego Apoſtołow obſerwuiąc, chcąc ich o poſt ſtrofowáć, że nie pośćili, upátrzyli w ten czás, kiedy S. Iana Vczniowie wedle obrządku ſtárego Teſtámentu pośćili, áby tym większą okázyą mieli do ich ſtrofowánia. Ták to złość przemyślna! Záżywaymy my záwſze ná dobre tego, ktory nam dał Pan Bog rozumu, to ieſt ná pomnożenie chwały Bożey, ná rátunek, á nie ná ſzkodę bliźniego &c.

II.

WSzytka doſkonáłość człowieká, ná czynieniu woley Bożey. Kończy ſię Ewánielia S. przeſzłoniedźielna ná tym: *Nie káżdy ktory mi mowi Pánie, Pánie wnidźie do Kroleſtwá niebieſkiego, ále ten, ktory czyni wolą Oycá mojego*, bo czyniąc wolą Bożą, nie może czynić, tylko bárdzo dobrze. Wola Boża, wſzytka ieſt ná tym, áby człowiekowi było dobrze. W Paćierzu codźiennie mowiemy Oycze náſz, bądź wola twoiá we mnie dobra, toieſt chćiey, życz mi o Boże dobrze, nie potrzebá ták przydawáć, bo nigdy wola Boża, nie może chćieć źle człowiekowi: *Nunquam Deus voluit aliud, quàm quòd eſt utile, voluntas ejus ſemper cum utilitate eſt. Ambr. S.* Kiedy zſtępował Pan Iezus z gory, záſtąpił mu trędowáty, proſząc, á raczey tylko mowiąc: *Domine ſi vis potes me mundare. Pánie ieżeli chceſz możeſz mię oczyśćić*, záraz Zbáwićiel, *volo mundare, chcę*, bądź oczyſzczony, do tego wſzytka ſkłonność woley Bożey áby ludźie zbáwieni, oczyſzczeni byli &c. Dźiękuymy, chwalmy, tę Nayśw: wolą Boſką &c.

III.

NIe záwſze ći, co ſię wiele modlą, wiele paćierzy mowią, záſługuią niebo, y wieczne błogosłáwieńſtwo. Wyraźnie o tym Pan Iezus w Ewánielij Swiętey przeſzłey Niedźieli. *Nie káżdy ktory mi*

ry mi mowi Pánie, Pánie, wnidźie do Krolestwá Niebieskiego O tych to, co śiłá páćierzy mowią, śiłá śię modlą, á tym czásem niewiedźieć gdźie myśli biegáią, prawdźi śię tá powieść Chrystusowa. Stáraymyż śię pilnie áby Modlitwy nász e były zásługuiące ná niebo, áby złączone z myślą o Bogu, áby wynieśione ku Bogu. Ieżeli w czym, w tym śię nam trzebá popráwić &c.

IV.

Są drzewá wielkie, wyniosłe, są też y máłe, y tákowe co śię tylko po źiemi krzewią, á ná większe drzewá pnąć śię, podrastáią y do gory śię wynoszą, iákie náprzykład iest drzewo bluszczowe. Są ludźie iedni wielkiey świątobliwośći, co sámi przez śię niebá śię tykáią. Są inni co śię po źiemi czołgáią, trzebá im podpory, trzeba wyższych drzew chwytáć śię. Między temi iest wysokie, wielce drzewo Pánná Przenayświętsza (że ią przy iey dniu dźiśieyszym wspomnię.) *Quasi cedrus, quasi cypressus, quasi palma exaltata.* My iáko hedery máluczkie wieszaymy śię przy tym drzewie, pniymy śię ku niebu, ku Bogu, kto śię tego drzewá chwyći, nie zginie. Białagłowá iedná umárłá nagle w Indyi orientálney, o czym Kroniki *Soc: Iesu*: gdy ią do dołu przynieśiono, poczęła śię odzywáć, wstáwáć, spowiedniká wołáć; przywołány Kápłan, ktoremu o wszytkim powiedźiałá, iáko zábrána z tego świátá, stáwiona byłá przed Sędźiego Chrystusá oskárżona, od wszytkich odstąpiona, dopiero Pánná Nayświętsza iuż zdesperowáną wspárłá, zá nią śię do Chrystusá przyczyniłá áby śię do żywotá powroćiłá, spowiedź uczyniłá. A tylko zá to że kilká dni przed tym ubogiemu, ktorego mąż iey z domu wygnał, w imię Nayśw: Pánny kilká łyżek strawy udźieliłá. O iák szczęśliwa że śię ná tym drzewie wspárłá &c.

V.

Niech ma głowę, niech ma serce, niech ma y nogi modlitwá nászá. Ma ná ten czás nogi, gdy do Kośćiołá kto ná modlitwę idźie, mogąc śię modlić w domu, w kramie, ná iákimkolwiek mieyscu, máiąc też oręz y sposobność iść do Kośćiołá, obiera rączey modlitwie swoiey mieysce w Kośćiele, w domu Bożym, ná mieyscu świętym przed Panem Iezusem w Sákramenćie Nayśw.

Iákoż

Iákoż ták ieſt rzecz dobra ile bydź może do Kośćiołá uczęſzczáć, tám modlitwę czynić, y ná ten czás może ſię mowić *literaliter* że modlitwá ma nogi. *Powtore*, rozumieć ſię to może *in morali*, gdy modlący ſię w prożbie ſwoiey ieſt ſtáteczny, ćierpliwy, trwáiący, *perſeverans*, Iáko álbowiem nogi ſuſtentuią ćiáło ludzkie, ták *perſeverántia* modlitwę. Chánáneyká wczoráyſza po wielekroć odrzucona od Chryſtuſá, y od Apoſtołow, przećię *perſeveravit*, zoſtoiáłá ſię ná prożbie, otrzymáłá też zdrowie corce ſwoiey o ktore prośiłá: mowi Pan Iezus, *petite, & accipietis, pulſate, & aperietur vobis. prośćie, weźmiećie, kołáczćie, będźie wam otworzono.* Miáſtá potężnego chcąc dobydź nieprzyiaćiel, raz y drugi, y dźieśiąty ſzturmuie. Moyzeſz nie zá iednym rázem uderzaiącym wyprowádźił wodę z opoki. Nie raz, ále powtarzaiąc Elizeuſz uderzał płáſzczem Eliaſzá w rzekę Iordánową nie záraz ſię otworzyłá. Sará żoná Tobiaſzá młodego zpotwarzona od ſwey ſługi o śiedmi mężow zábitych, trzy dni, y trzy nocy poſzcząc modliłá ſię. Y Kośćioł Boży iák wielekroć náznácza przydłużſze modlitwy czterdźieſtogodźinne. Trwaymy ná modliwie, czekaymy, prośmy, doczekamy ſię.

VI.

WCzoráy uważáliśmy czemu Ianem Páná Iezuſá názywano, przypátrzmy ſię dźiśiay, czemu Zácharyaſzem? Zácharyaſz pełen był kompáſyi, politowánia lámentow, nád ludźmi Páná Bogá obrażáiącemi. Lámentował nád świátem y zgubą iego. Toż czynił Pan Chryſtus, politowánie, płácz, nád grzechámi ludzkiemi, podobnych nas czyni Chryſtuſowi. Przynamniy my nád ſwoięmi płáczmy, ále kto ieſt ſtárſzym, przełożonym, goſpodarzem, niech ſię bárdzo tym turbuie, gdy Pan Bog obrážony bywa, &c, &c. ieſt to oſobliwa cnotá, &c. &c.

VII.

IEſzcze náoſtátek áni ći co mowią trzeći raz Pánie, ktorzy ſkorzyśćiwſzy co komu ukrzywdźiwſzy, wźiąwſzy, ſpowiádáią ſię, żáłuią á wroćić nágrodźić niechcą, bez nagrody, bez reſtytucyi. Iáko nikt odpuſzczenia grzechow nie doſtępuie, ták áni do niebá wſtępuie. *Non intrabit Regnum cœlorum, non dimittitur peccatum, niſi reſtituatur ablatum.* mowi Auguſtyn S. *Nie będźie grzech odpu-*

ſzczo-

ſczony, áż będźie wźiątek przywrocony. Czemuſz grzechu nikt odpuſzczenia nie doſtępuie, tylko *diſpoſitus*: diſpozycyi záś wowym niemáſz, ktory cudzey rzeczy mogąc wroćić, iey nie oddáie, bo chćiwośćią, łakomſtwem ieſt opánowány. Liſzká do komory podgrzebſzy ſię, obetkáłá ſię (iużem to też námienił) chce wyleść, uwiążnie, dziurą nie można, kręći ſię, uwiia, áż druga okienkiem záyrzy, y rzecze: niebogo, muśiſz tu ták długo bydź, áż wyidźieſz. Sługom, służebnicom, ktorych owo przypuſzczą do kramu, do śpiżárnie, do piwnice, á oni zrywáiąc, obtykáią ſię, okładáią, potrzebáby toż powiedźieć, *non exibis, donec reddas*: nie wnidzieſz do niebá, áż oddaſz. Gorą ſię po śmierći uczynił groſz iednemu, że go nie oddał, przeſzkadzáiąc mu do niebá. y chłopię, co ſię tylko zápożyczáło w groſzyki, ná iábłká, iágody, nie oddawſzy zá żywotá, było w czyſzcu. Czyńże káżdy reflexyą ná ſię, ábyś ſpowiádáiąc ſię, y żáłuiąc, á máiąc rzecz cudzą, powroćił ią, ábyś po trzykroć powtarzáiąc *Pánie, Pánie, Pánie*, wſzedł do Krolestwá niebieſkiego, &c.

VIII.

Przyczyny dálſze, czy pámiętnym ieſt męki Iezuſowey Nayś: Sákrament.

P*ierwſza.* Bo iáko te oſoby chleb y wino wiele ćierpią, niż ſię tym, czym ſą ſtáią. Ziárno naprzod obumrzeć muśi w źiemi, pod gnoiem leżeć, pod śniegiem, mrożem, plutámi: podroſſzy, ćierpi niepogody, wichry, upały słoneczne, zarázy, grády: doyrzáłe żną, podćináią, wiążą, depcą, młocą, ſuſzą, mielą, pieką, to dopiero chleb. Wino tákże wprzod w winney máćicy okrzeſuią, obćináią, okopuią, doyrzáłe zrzynáią, depcza, práſami ściſkáią, tłoczą, &c. Ták właśnie ziárno náſze Pan Iezus w źiemi pod bárłogiem w ſtáience, potym ná niewczáſach, ná niewygodách rosnące. Dorosłe, było śieczone, biczowáne, młoczone, upieczone ná krzyżu, krew iáko wino wytłoczona, práſą krzyżowa, ćirnia, goźdźi. Y tákby to káżdy poyrzawſzy ná Nayświętſzą Hoſtyą, mogł ſobie myślić, nim ſię to chleb ſtał, nim wino, co ſię dźiało, toż z Pánem Iezuſem.

Powtore. Dobrze wyraża chleb, wino, przy Mſzy świętey, iákoby oſobno reprezentuiąc ćiáło, oſobno krew; on widźiał kto-

ry się stał, gdy ná krzyżu Pan Iezus umárł, ćiáło ode krwie. Tám cále wypłynęłá byłá krew, á bez niey ćiáło ná krzyżu wiśiáło. Kiedy tedy podnośi Kápłan osobno ćiáło, krew osobno z kielichem, lubo ták tám iáko y tu iest oboie: ty sobie przypominay on rozdźiał, onę śmierć okrutną.

Potrzećie, Komunia reprezentuie schowánie do grobu ćiáłá Iezusowego. O iákosz człowiek ma się stáráć, áby iego wnętrznośći, serce, stáło się iáko nayozdobnieyszym grobem ćiáłu Iezusowemu. Iáko támten nowym, w ktorym nikt nie był złożony; ták y tu odnawiáć się ma przez pokutę, stáráć się, żeby nic tám nie postało fetorem grzechowym trącącego, &c.

Ná dźień Swiętego Krzysztofá.

PAmiątká w Kośćiele świętym, ná dźień dźiśieyszy Swiętego Krzysztofá álbo Krzystoforá. Máluią w postáći olbrzymá, á on nieśie Chrystusá; nie ma bydź to málowánie, bo żadnego fundámentu nie ma. Przećięsz náuká, że iáko ten nośił rzeczą y imieniem Chrystusá, ták káżdy Chrześćiánin winien nośić ná sobie Páná Iezusá, áby się iego wydawáłá pokorá, czystość, ćierpliwość, &c. á on nas zá to ponieśie do niebá y chwały wiekuistey.

Druga.

IAko mamy przyobłoczyć ná się Páná Iezusá, náuká z Krzystoforá S. o ktorym lubo to mniey pewna, áby z tąd miał bydź zwány ták, iż przez rzekę iednę przenośił Páná Iezusá, to iednák prawdźiwa, że káżdy święty, káżdy Chrześćiánin, nośić powinien P: Iezusá, wyrażáiąc iego dobry żywot ná sobie. *Induimini Dominum nostrū IesumChristū*, á toć osobliwie przez Komunią S. Poráchuy tu káżdy sobie, iákoś dawno záczął komunikowáć, iloś rázow przyiął do śiebie Ciáło P. Iezusá, tylekroć *induisti* P. Iezusá. Znáć że ná tobie? znáć że ná obyczáiách twoich? czy pokázuie się tá sukienká, skromnośći, pokory, ćierpliwośći Chrystusowey? poráchuy się á popráwuy, &c.

Ná Niedźiele VIII. po Swiątkách.

KAżdemu człowiekowi stáráć się pilnie potrzebá, nie tylko żeby ile uczynił, ále żeby nie dawał okázyi, áby był ná ięzykách ludzkich. Dźiśieyszy száfarz, nie w tym był winien, iż ro-

ſproſzył dobrá Páná ſwego, bo nie mowi Ewánieliá S. iż *diſſipavit*, ále tylko iákoby roſproſzył, *quaſi diſſipaſſet*, lecz to mu ſzkodźiło, iż go ludźie wźięli ná ięzyk, *diffamatus eſt*. Znáć żył doſtátnie częſtował, bánkietował, ludźie to widząc rozumieli że to wſzytko z Páńſkiego, dał okázyą osławienia. To ieſt czego ſię ſtrzedz potrzebá. *Ab omni ſpecie mala*, upomina Apoſtoł, *abſtinete vos*, od wſzełkiego pozoru, okázyi do złego ſtrzeżćie ſię. Nie doſyć ſtrzedz ſię grzechu złego, ále y pozoru *ſpeciem malam*. Trzebá mieć y ſumnienie wolne od grzechu wewnątrz, y powierzchownie dobrą reputácyą. Chwali Duch S. u Mędrcá *Proverbi* 30. Mátronę iednę, że wſzyſcy iey domownicy, dwoiáką byli przyodźiani ſzátą. *Omnes domeſtici ejus veſtiti ſunt duplicibus*. Zwyczáyna bárwá ieſt z ſpodniey z wierzchney ſzáty ſukinie. Czy to o tákiey bárwie? o inákſzey duchowney rozumieć ſię ma, ſpodnia ſumnienie okrywa, zwierchnia ieſt sławá, reputácyá dobra. Tá tedy Mátroná, że ſię ſtáráłá, áby iey y dźiatki, y czeladká, iáko dobrze żyłá, ták y dobrze słynęłá, dwoiáką ſzátą domowych ſwoich odźiewáłá. Tákowąć to dwoiáką ſzátą chćiał przyodźiać Pan Bog y Nayświętſzą Pánnę, kiedy chćiał áby byłá Pánná y Mężátká, bo nie ináczey należáło urodźić ſię Synowi Bożemu, tylko z Pánny zá ſpráwą Duchá Swiętego, Mężátká áby będąc ćiężárną, brzemienną, u ludźi naymnieyſzey nie podpadáłá niesłáwie. *Miſſus eſt Angelus ad Virginem deſponſatam viro*. Tákże żyimy, ábyśmy y dla śiebie w piekney ſukience przed Bogiem, y przed ludźmi sławę dobrą máiąc, chodźili, &c. *Veſtiamur duplicibus*.

II.

WSzytkie kreátury ná grzeſzniká inſtyguią, ták właśnie, iáko dźiśieyſzy włodarz donieśiony ieſt *diffamatus*: ktokolwiek *diffamatur* nie od iednego ále od wielu, ſkoro tylko Pan Bog przyſtąpił do ſtworzenia świátá, záraz mu przywłaſzcza ſię tytuł ſędźiego. *In principio creavit Deus cælum & terram*, z Hebráyſkiego *Eloim* miáſto *Deus*, co znáczy *Iudicem, Sędźiego*, bo cokolwiek P. Bog ſtworzył, wſzytko inſtyguie o ſąd ná grzeſzniká. *Generatio præterit & advenit, terra in æternum ſtat*, mowi Eklezyáſtyk, odmienią ſię rzeczy ná świećie, źiemiá ſtáteczaie ſtoi, *ſtat*, ſtoi ſkár-

żąc

żac ſię, inſtyguiąc ná nieprawości mieſzkańcow ſwoich. Słońce nayprzyiáźnieyſze, miáłoby bydź człowiekowi, á iednák żeby y to ſtáwiáło niezbożnych przed Sędzią Bogiem. Kazano Iozuemu pięć Krolow Pogáńſkich zwyciężonych záwieśić ná ſzubienicy, y obrócić ich twarzą przećiwko słońcu. *Tolle cunctos Principes populi, & ſuſpende eos contra ſolem num. 24.* Niechći będźie iáka kreáturá, ták przyiáźna, iako słońce, kiedy ná ſąd ſtánieſz, ſkárżyć ſię będźie, ná nieprawość twoię. Boyże ſię káżdy, tych oſkárżyćielow, żyć dobrze cnotliwie, *ut nullus qui ex adverſo eſt*, miał co mowić przećiwko tobie, &c.

III.

DZiśieyſza Ewánielia S. ieſt o bogátym iednym Pánie, máiącym włodárza iednego, z ktorym ráchunek czynił, ktorego mu odnieśiono. Przez tego Páná, rozumie ſię Pan niebá y źiemie, Bog wſzechmogący; przez włodárzá káżdy człowiek. Ieżeli ták ieſt, á czemuſz, gdy millionámi tákich było ieſt y będźie włodárzow, pod oſobą iednego opiſuie ich święta Ewánielia? Dobrzeć to, káżdy rozumiey, żeś to to ty ieſt tym włodárzem, iákoby nikogo nie było, ná ćiebie tylko Pan ſię ten zápátrował, gotował, boć to zwyczáynie bywa, że my wſzytko do drugich áplikuiemy, drugich uważamy, á ſámi nic ná ſię. Dobra tedy ták rozumieć, záwołano kogo ná ráchunek, iákby ćiebie, wynoſzą ſąśiáda do grobu, iákby ćiebie, dzwonią, iákby tobie, &c. &c.

IV.

W Dźiśieyſzey Ewánielii S. mamy o włodárzu álbo ſzáfárzu osławionym, źle udánym w ſwoich zdrádách, krádźierzy wyiáwionym, *diffamatus eſt,* á iednák dáley idąc, tenże ieſt pochwalony, zálecony, *laudavit Dominus villicum iniquitatis.* Iáko ſię to oboie zmieśćiło y osławienie y zálecenie, y złośći wyiáwienie y pochwalenie, czyli to bydź może ſpołem? może záprawdę, á to przy świętey ſpowiedźi. Tám to diffamácya, osławienie, wyznanie nieprawośći, nie idźie ná háńbę, ná zeſromocenie, ále ná pochwałę ná zálecenie. Y toć ieſt w czym upomina Duch S. przez Eklezyáſtyká. Nie wſtydź ſię grzeſzniku wyznáć prawdźiwie winy ſwoiey, bo to wyznánie idźie ná chwałę, idźie ná sławę twoię.

Eccl. 4. Ieſt oſobliwey godna uwagi, że Pan Iezus gdy mu przyprowádzona byłá cudzołożnicá y wyiáwiona álbo ſamá w konfuzyi wyiáwiłá grzech ſwoy, począł Pan Iezus piſáć pálcem ná źiemi, ſnáć ieyże grzech y innych ludźi grzechy. Czemu nie ná pápierze, nie ná tablicy iákiey? ale ná źiemi, á ieſzcze iáko rozumie ieden poważny Autor, ná páwimenćie Kośćielnym gładkim z kámienia mármurowego, álbo áłábáſtrowego, gdźie niepodobna znáć liter, iáko káżdy uważyć może. Przyczyná między innemi ieſt, bo wyznáne ná ſpowiedźi ś. grzechy, iák ná kámieniu, śládu po ſobie żadnego nie zoſtáwią, á zátym niesławy żadney nie záćiągáią. Ieſt cudowna Hiſtorya: ná morzu w iednym okręćie, płynęło wiele rożney kondycyi ludźi, tym czáſem burza wielka powſtáłá, ták, że wſzyſcy widząc ſię w oczywiſtym niebeśpieczeńſtwie, á máiąc tylko iednego Kápłáná między ſobą, ſpowiádáć ſię poczęli wſzyſcy oraz głoſem wyznawáiąc grzechy ſwoie, iedni cudzołoſtwá, drudzy nieczyſtośći, drudzy kradźieży, zaboyſtwá, &c. prętko po owey iáwney ſpowiedźi ućiſzyło ſię morze, uſtáłá burza, poczęli ſię ieden drugiego wſtydáć, chronić, áleć ták Pan Bog ſpráwił, że potym żaden nic nie pámiętał, co od kogo słyſzał, ták wſzytko w zápomnienie poſzło. Skutek to ieſt ſpowiedźi S. że ná niey diffamácya ieſt ná pochwałę, ná zálecenie. A zátym wſtydźić ſię nie potrzebá, wyznawáć nieprawośći ſwoie.

V.

EWánielia S. dźiśieyſza ieſt o włodárzu, słudze, ſzáfárzu, á y my wſzyſcy tákowemi ieſteśmy. Dał káżdemu P. Bog do záwiádowánia siła, dał duſzę, wolą, rozum, zmysły powierzchowne y wewnętrzne, dał dobrá, fortuny, łáſki. Więc o tym ná cáły tydźień będą náuki, iáko dobremi mamy bydź tego wſzytkiego ſzáfarzámi, iáko dobremi y wiernemi mamy bydź u tego Páná sługámi. Przedtym tylko wſzytkim niech uprzedźi náſze dźiśiay ná wieczną temu Pánu usługę ofiárowánie. Był ten zwyczay w ſtárym teſtámenćie, że sługá odsłużywſzy Pánu ſwemu lat 7. wolnym miał ſobie zoſtáwáć. Ieżeli záś upodobał ſobie służbę y Páná dobrego názáwſze, táka ná wieczność poddáńſtwá iego z nim czyniono ceremonią: igłicą do podwoiu Páńſkiego ucho iego przedźiu-

dźiuráwiono, y przez to wieczną służbę u Páná owego ſobie upodobánego przyimował. Káżdy z nas iák wiele lat ſobie ráchuie, tylo że ná służbie Bożey zoſtáie, liczyć powinien. Vważże czy nie dobry to Pan, czyć ſię nie ma po czym podobáć? przebierz tylko nábożną myślą wſzytkie iego dobrodźieyſtwá, że ćię ſtworzył, odkupił, do Wiáry S. powołał, że ćię do pokuty przyiał, że do dobrego ták wielekroć náthnął, że ćię zdrowiem dobrym opátrzył, że ćię żywi, odźiewa &c. A czy nie dobry Pan, czyć ſię nie ma po czym podobáć; chętnieſz ná wieczną iemu zápiſuy ſię służbę. *O Domine ego ſervus tuus ſum*, y ucho, y ſerce, *paratum cor meum Deus &c.*

VI.

DZiwnie ſkuteczny iſzczący ſię w nádgrodźie ieſt Pan Bog ſługom ſwoim, to że im dáleko ſowitą odmierza miárą. Wyznawáiąc, wychwalaiąc Chryſtuſá Piotr święty mowi: *Tu es Chriſtus, Tyś ieſt Chryſtuſem*, á Pan Iezus záraz ná to, *á ty ieſteś Piotrem, ná ktorym wybuduię Kośćioł moy &c.* Záraz mu płáći, oddáie, zá wyznánie, przyznániem wielkiey rzeczy. Służmyſz ták dobremu Pánu, ktory dármo nic nie chce, ktory doſtátnie płáći &c. *Copioſa merces apud eum &c.*

VII.

O Odnieśionym diffámowánym, udánym źle Száfárzu, dźiśieyſzá ieſt Ewánielia, á tym czáſem onego Pan iego chwalił, roſtropnośći iego przyznał. Kroli go przećię ták źle rozniosł? ſnáć Fáryzeuſzowie, ktorzy to mieli we zwyczáiu táxowáć drugich, podchwytywáć, záwſze źle tłumáczyć, ſámi o ſobie śiłá trzymáią &c. Gdźieli ſię też podźieli teraz ći Fáryzeuſzowie? Wiemy że to byli żydźi, tylko ſekta, iákoby od poſpolſtwá odłączona práwá y uſtáwy iákieś nákſztałt zakonnych máiąca. Więc oto żydow pełno nie zginęło to plugáſtwo, á Fáryzeuſzowie gdźie? do Chrześćian przenieśli ſię. Znaydźie między Chrześćiány tákich obſerwátorow co niemiárá. Zeby y między námi zginęli Fáryzeuſzowie, dálſze ná to służyć będą náuki: teraz Apoſtolſka tylko niech będźie: *Tu qui es, qui judicas alium*, *Coś ty ieſt co drugiemu przygániaſz &c.*

z Zywotow Swiętych.

Iákob święty z Nisyku ná dźień dźiśieyßy, te z żywotá swego nam podáie náuki.

P*ierwßa.* Iáko płeć białogłowska powinná się strzedz bespieczeństwá, dánia zgorszenia, álbo okázyi do złego oku ludzkiemu. Ten święty będąc raz w drodze, szedł pieszą w Biskupim ubiorze, snáć y z duchownemi, aż przy iedney rzece obaczy białegłowy podkásáne száty piorące: gdy się bynamniey przed przechodzącemi duchownemi osobámi nie ogárnywáły, y owszem bespiecznie się wystáwiały, z odkrytemi pierśiami y oczymá bespiecznemi, przeklął ie Biskup święty, ták iż záraz ośiwiáły, iákoby po lat 60. máiąc, rzeká zás owá cále wyschłá, ktorą potym zá prożbą mieszczan, święty przywroćił; ále ukaránia głow owych młodych nie odmienił. Niechże ztąd widźi tá płeć, iáko się owym pierśi, szyie obnáżeniem, y innemi bespieczeństwy Pánu Bogu nie podobáią. Co obráźiło męża Bożego? niedobre ubránie, odźienie. Oćiec S. *Innocentius XI.* gáni, wydawszy exkomunikę ná białegłowy z odkrytemi pierśiámi, szyiámi, rękámi po łokćie chodzące. Więc kiedy wszyscy nástępuią ná zbyteczne białychgłow stroie, dźiśieysza náuka pozwála im ieszcze więcey, toiest, co do pulpiecow máią kábáty, sznorowki do pułpierśi, áby áż do sámey szyie, co ná ręku do łokći, áby do sámey pięśći &c. *Druga náuká.* Iáko się drugich przypadkiem poprawowáć, y przestrzegáć mamy. Sędźia ieden źle osądźił spráwę iednego ubogiego, snáć drugiey stronie sprzyiaiąc, święty ten Biskup upomniał go áby odmienił wyrok swoy, oćiągał się, on mu grożąc karániem Boskim, w oczách iego kámień iákiś, álbo mármurową kolumnę zgruchotał słowem Bożym, iákoby dáiąc *ad intende* żeby się podobnego bał rozsypánia; upámiętał się zátym. Rzecz bárdzo dobra, kiedy się kto z cudzego przypadku nápráwuie: *Felix quem faciunt, aliena pericula cautum.* Naprzykład, śmierć nágła w młodośći kogo zbierze, ow się záraz przestrzega, nie ufa w młodośći swoiey. *Trzećia náuká:* że to grzech iest, kiedy kto mogąc sobie zárobić, drugim uboższym przeszkádza, iałmużnę wyłudzaiąc. Czásu pewnego, kilku niby ubogich postrzegłszy Biskupá że ulicą idźie, kazáli się iednemu zmyślić

tlić zá umarłego, nádeydźie ow; áż proszą inni nad nim lámenŝuiący: Oycze zmiłuy śię, nie mamy zá co pochowáć, day przynamniey ná koszulę śmiertelną, záraz tedy dał Biskup co mogł, y iák prętko odszedł, trącáią owego áby wstał, mowiąc żeśmy dokazáli swego, y dobrą wźięli iałmużnę; lecz owego cále duszá odbiegłá, á to z karánia Boskiego. Ták to zmyślánie ubostwá, wyłudzenie iáłmużny z przeszkodą uboższym, nie iest bez grzechu, zásługuie ná karánie Boskie. Niech śię strzegą tákowi.

Ná Poniedźiałek Niedźiele VIII. po Swiątkách.

NIemász nic gorszego w grzeszniku, iáko kiedy wstyd we złym utráći, álbo iáko pospolićie mowią: psu oczy przedá. Tákim śię bydź zda wczorayszy száfarz, ktory przedtym lubo zdrádźił Páná swego, czynił to przećię nieiáko kryiomo, potáiemnie, po troszę uymuiąc, iák śię u wszytkich dyfamował y wstyd utráćił, áż on iáwnie reiestrá fałszuie, áż szkárádnie Páná krádnie, to to iest złożyć cále wstyd. Czárt przeklęty, powoli on zrázu kuśił Páná Iezusá, poszczącemu, kámienie ná chleb prezentuiąc, gdy mu to uszło, postąpił dáley, wynosząc ná wierzch Kośćiołá Chrystusá, y spuśćić mu śię ná doł rádząc, pod pretextem tym, że go Aniołowie piástowáć mieli, gdy y tu nieodrzucony, áż náostátek do tákiey przyszedł zuchwáłośći, że śię sobie kłániáć, czołem bić roskázuie, pokazawszy mu świát wszytek, mowi: żeć to dam, ieżeli *cadens adoraveris me*. Młodźianá iednego Filozof zástał w domu nierządnym piiącego, swawolniącego, rozumieiąc że przed nim ućiecze drzwiámi, áż on głębiey w on dom śię retyruie. Co widząc Filozof, rzecze: *Quo fugeris interius, eo magis eris in popina*. Iużeś psu oczy przedał, cobyś miał uchodźić z tego domu, to ty ieszcze głębiey śię w nim záchowuiesz. Czemu P. Bog roskazał nápożyczáć u Egypcyan przez Moyzeszá wychodzącemu ludowi swemu z Egyptu iáko naywięcey szat, naczynia srebrnych, kleynotow, z ktoremi śię więcey wroćić nie miał. Było to naprzod dla tego, żeby sobie byli Izráelczykowie nagrodźili prace, robotę w Egypćie, á powtore, żeby z tąd wstręt mieli ná potym do powrotu do Egyptu, żeby ich iák złodźieiow nie witano. Przeyrzał Pan Bog iáko

powie-

powielekroć Żydźi mieli śię gźić na puszczy, na Moyzeszá wołáć, áby śię do Egyptu powroćić. Więc áby przynamniey z tąd wstydźili śię, że zábrawszy ták wiele z támtąd uszli. Niemász nic gorszego w grzesznym człowieku, iáko kiedy wstyd utráći, &c. psu oczy záprzeda. Wielkie z tąd miłośierdźie Páná Iezusowe nád Mágdáleną Swiętą, że kiedy byłá iáwną w mieśćie grzesznicą, przećię ią do śiebie przygárnął, &c.

II.

STáráć śię káżdemu potrzebá, áby nietylko źle nie czynił, lecz áby zá złego udány nie był. Włodárzá odnieśiono, nie iż rosprószył dobrá Páná swego, ále *quaśi dissipasset*, iákoby rosproszył, źle bárdzo, że y ták odnieśiony, dobremu trzebá śię stáráć o dobrą opinią. Anná Sámuelowá Mátká, gdy w niepłodnośći swoiey płákáłá, osądzona iest od Helego Kápłáná, zá piiáną. 1 *Reg*: 1. á oná ná to srodze wymawiáć śię y bronić poczęłá. *Nequaquam vinum, & omne quod inebriari potest, bibi &c.* Pokorna święta byłá tá Márroná, czemu nie przyimuie owey opiniy, czemu nie ćierpi niewinnie. Záchowáłá náukę Apostolską, gdźie każe *providere bona, non tantum coram Deo, sed etiam coram hominibus*, bydź dobrym nietylko przed Bogiem, ále y ludźmi. Bog wszechmogący obieráiąc Mátkę Synowi swemu, obrał Pánnę, dźiewicę, czystą, á przećię mężowi záślubioną. *Virginem desponsatam viro*, czemu? Dla tego, żeby będąc brzemienną, nic u ludźi uszczerbku sławy nie miáłá, *ne temerata virginitatis adureretur infamiâ Ambros*. O Pánu Bogu Psalmistá S. *Dominus regnavit decorem induit, induit Dominus fortitudinem*. Psal: 92. Dwoiákie odźienie przypisuie Psalmistá Pánu, iedno *fortitudinis*, męstwá, to iest cnot wielkich heroicznych, drugie *decoris*, to iest *bonæ famæ*, sławy dobrey. Stáraymyż śię oto odźienie, &c.

III.

WIelkie szczęśćie bydź záchowánym od nagłey śmierći. Wyszedł ze wiz tkiego wezoráyszy Włodarz, uszedł karánia u Páná, bo nie był nagle záwołány, ale pozwolono mu czásu ráchowáć śię, zábiegáć nieszczęśćiu swemu. To szczęśćie tych potyka, ktorzy przed śmierćią máią czás wyspowiádáć śię, rosporzą-

ſtądźić duſzą ſwoią, &c. Ináczey, kogo piiánego zábiią, kto nagle zginie, źle o nim, &c. Prośmyſz Páná Iezuſa, áby nam dał tę łáſkę, żeby nas z tego świátá nie gotowych nie zábierał, ále pozwolił czáſu do poráchowánia ſię, do oddánia co komu należy, do poiednánia ſię z bliźnimi, &c. &c.

IV.

SPowiedź święta, wyznánie grzechow ſwoich, przyznawáią wſzyſcy ſercu uniżonemu, upokorzonemu, ſobą y sławą ſwoią gárdzącemu. Ale po prawdźie mowiąc, ieſt to znák wſpániáłośći, mężnego y godnego ánimuſzu, wyznáć winę ſwoię przed Pánem Bogiem. Czy Dawid nie był ſercá wſpániáłego? pokazał to w wyznániu grzechu ſwego przed Prorokiem: *Peccavi coram Domino*. Zgrzeſzyłem. Pokazał wſpániáłość ſercá w wyznawániu przed cáłym świátem Páweł S. iáko był prześládowcą Kośćiołá S. y práwowiernych. Pokazał Auguſtyn S. naypierwſzy *libros confeſſionum* ná cáły świát publikuiąc, ſwoie złe ſpráwy. Lotr do Ráiu podwyżſzony, że wyznał, iż *digna factis recipimus*, godniśmy zá złość náſzę to ćierpieć. Nie ieſt to z niesławą zołnierzowi, że pokonány raz od nieprzyiaćielá, znowu ſię ná niego oburzy: pokonány człowiek grzeſzny od czártá przeklętego, oddáie mu ſwoie, kiedy grzech ſwoy wyznawa, háńbi go, ſromoći, zwyćięża, iáko z háńbiony zoſtał od iednego zbrodnie, ktory ćięſzkiemi grzechámi obćiążony, prośił ſię do Klaſztoru Puſtelniczego, ktory ná ten czás zoſtawał pod S. Klimákiem Opátem, długo ſię opierał ten Swięty przełożony, á nákoniec zezwolił pod táką kondycyą, áby przed Bráćią ſtem trzydźieſtą wyznawał iáwnie winy ſwoie, y wſzelkie niepráwośći, podiął ſię tego y uczynił, zá káżdym tedy wyznánym grzechem, widźiány był czárt zmázuiący z Księgi ſwoiey ow grzech káżdy, y wſzytko wymázawſzy z wielką konfuzyą zniknął. Vczmy ſię ſzczerze wſzytkich ſpowiádáć ſię grzechow.

V.

WIerny Száfarz, dobry Ekonom, Włodarz, ten ieſt przez ktorego ręce gdy śiłá dobr Páńſkich przechodźi, nic do nich nie przylgnie. Y tákim był on sławny bárdzo w Egypćie Ekonom Iozef Pátryárchá w ktorego ręku gdy wſzytká ſubſtáncya Pá-

ná iego zostawáłá, gdy wielkie pieniądze szły do ręku iego, zá zbożá, pszenice, wszytko cokolwiek przychodźiło *reponebat in ærarium Domini sui.* Y tákowemi to mamy bydź Ekonomámi u Páná Bogá udźielił nam ták wiele dobr złożył substáncye, wielkie fortuny tálentow. Cokolwiek ztąd prowentu, toiest chwały, uraczenia, sławy krom innych pożytkow, ktore nam są zostáwione idźie, ma się to obrácáć, kierowáć ná Páná Bogá, dawcę wszelkiego dobrá, wszytko nam: chwałá, sławá Bogu. *Gloriam meam nemini dabo*, bo też *ex ipso, & per ipsum omnia*, z niego wszytko nie z nas. Iesteśmy iáko owo żelázo rospalone, to iáśnieie, świeći, grzeie, skrzy się; áleten splendor, goraco, iskierki, nie od żelázá. ále od ogniá, bez ktorego y od niego oddálone żelázo, sámo przez się źimne, czarne, ćiemne. Tákći zágrzeiemy się ná modlitwie, czuiemy co ćiepło, goraco, przy Komunij świętey, skłániamy się do náwiedzenia Kośćiołá, do dánia iałmużny &c. wszytko to ćiepło, tá skłonność, łátwość idźie od ogniá łáski Boskiey; zátym iemu wszytko przyznawáć potrzebá, Pánu Bogu dáć chwałę, uwielbienia sobie ztąd nic nie przywłaszczáć. Tákim był ieden bogáty Pan Indinin, ktory sam tylko Kátolik w mieśćie, dobrze się máiacy, á innych Kátolikow wiele, ále wszyscy ubodzy, wspomágał ich iałmużnámi, ále przez ręce iednego pogániná dobrze się máiącego: gdy był pytány czemu przez tego rozdáwał? odpowiedźiał. Zárazby się Chrześćiánie domyślili że to odemnie, wiedząc że nie mász między niemi nikogo ktoremuby Pan Bog dał mieć się dobrze krom mnie, y mnieby byłá chwałá, á ták rozumieć będą ná pogániná tego, mnie zátym żadney chwały ztąd, ále wszytka poydźie ná PánáBogá nászego, áby z nich *non nobis, sed nomini ejus fiat gloria &c.*

VI.

PRecz y z pośrzodká Chrześćian Fáryzeuszowie, ponieważ iuż ich między żydámi nie mász, bo niesłusznie częstokroć podchwytáią przetrząsáią drugich żyćie. Nie iest to prawdźiwe axiomá *Qui semel malus, semper esse præsumitur*: że kto raz upił się, *ergo* zázáwsze piiánicá, że kto raz upadł w grzech ćielesny, to zawsze wszetecznik. Fáryzeusz obaczył Mágdálenę, á oná u nog Páná Iezusowych pada, łzámi ie oblewa &c. áż mowić pocznie: *Nil si esset*

set

ſet Propheta ſciret &c. quia hæc eſt peccatrix. Gdyby ten Prorokiem był, wiedziałby że tá ieſt grzeſznicá, á ono nieprawdá, iuż grzeſznicą nie byłá, *peccatrix* ále *pœnitens*, penitentką iuż byłá: *Homo videt ea quæ parent*; Człek ták dyſzkuruie iáko widźi, álbo widźiał, lub nie ták ieſt, á Pan Bog ná ſerce pátrzy. Do Swiętego Ianá Iałmużniká przyprowádzono iednego y ſkárżono o wyſtępek iákiś, á ow odpowie: nuż śię iuż popráwił, á wy ieſzcze grzeſzyćie. Siedm dni powinni byli Kápłáni probowáć ieżeli kto prawdźiwie od trądu záráżony, nie záraz go odłączáć, gdy powiedźiano y drugie 7. dni znowu ná pokazánie iák pilnego oká trzebá y uwaznego ná drugiego poſtępek. Ieden śiłá prawił o niebie y chwale wieczney, á tym czáſem nie śiłá śię ná tym znał, rzecze mu *Laertius*, Pánie Aſtrologu, á dawno iákośćie w niebie byli. Tożćiby trzebá wielom powiedźieć, á dawnoś był w ſercu tego ktorego ták potępiaſz &c. Nie byłeś, nie wieſz nie bądźże Fáryzeuſzem &c.

VII.

Wielki obowiązek ná ięzyku, uſtá Chrześćiáńſkie, á były ſkromne, czyſte, gwoli temu, iż śię w nich znayduie często miánowáne Imię Jezus Chryſtus &c. ktore y iákie náprzod miánowáły uſtá Imię Jezus? Archánielſkie, Gábryelá, Jozefá S. y Nayśw: Pánny, ktore naprzod miánowáły Chryſtus? Naywyżſzego, naypierwſzego Apoſtołá Piotrá Swiętego, *Tu es Chriſtus, ty ieſteś Chryſtuſem.* Ieżeli tákich uſt naprzod P. Bog potrzebował do pierwſzych miánowin Jezuſá Chryſtuſá, niechże śię z tąd informuią ięzyki uſtá Chrześćiáńſkie, iáko máią bydź czyſte, ſkromne, oſtrożne, że w nich ták często znayduią śię też imioná &c.

VIII.

o Męce Páńſkiey.

Y To ieſt chwalebny bárdzo ſpoſob rozmyślánia męki Páńſkiey, przeymowánie ná śię wſzytkie bole, okrućieńſtwá, ktore ćierpiał Pan Iezus, iákby toż ćierpiąc; náucza tego Apoſtoł, mowiąc: *Fratres hoc ſentite in vobis quod & in Chriſto Ieſu, Bráćia, ſtáraycie śię ábyśćie czuli, ćierpieli to, co y Pan Iezus. Chriſto in carne paſſo, & vos eadem cogitatione armamini*, mowi Piotr święty: Chryſtus ná ćiele co ćierpiał; wy toż myślą ná ſobie wyrážaycie. To dobro-

dźieyſtwo uczynił S. Fránćiſzkowi, że mu dał czuć pięć ran ſwoich przez lat dwie. Swięta Kátharzyna tákże Seneńſka luho nieznácznie, toż miáłá, y wiele innych. Więc ſtaw ſię duſzo nábożna, naprzod w ogroycu imáginuiąc ſię z Pánem Iezuſem w ſrogim ſmutku, boleśći, melánkolij, znikąd poćiechy niemáiącego: á ono ná ćiebie náſtępuią oprawcy, z oſzczepámi, z włoczniami, z ſtryczkámi, Iudaſz z pocáłowániem zdrádliwym.

Powtore. Staw ſobie związánego, ſkrępowánego, o źiemię uderzonego, nogámi, botámi deptánego, kopánego iáko pſá, oddycháiącego, z uprácowánia upadáiącego ná kámienie, koláná &c.

Potrzećie. Staw ſiebie z Iezuſem ſu Annáſzá ſrodze uderzonego z luinieniem ſię krwi z uſt, uſzu, oczu, nozdrzy.

Poczwarte. Staw ſię przed Kaifaſzem ſkárżonego ná wymyślánemi potwarzámi świádectwy. W piwnicy ſromotnie, zelżywie tráktowánego bez naymnieyſzego odpoczynku &c.

Popiąte. Staw ſiebie przed Piłatem znowu ſkárżonego, do Herodá odesłánego, tám wyśmiánego, zá głupiego oſądzonego do Piłátá potym odprowádzonego.

Po ſzoſte, Staw ſobie okrutnie biczowánego, śieczonego &c. przez godźinę iednę y drugą we krwi ſię nurzaiącego, obnáżonego, ktoby ſuknią ná okryćie podał nie máiącego.

Siodme. Podłoż głowę twoię pod ćierniową koronę, iákoby ią ták wiele ćiernia, iáko Paná Iezuſową kłoły, iákoby pálcarámi przebiiano, y ták y owák po głowie obrácano. Podłoż plecy pod ćiężar ſrogi krzyżá, upadáiąc pod nim ſturſzány, popychány. Włoż ſiebie z ſukni odártego ná krzyżu wznák rośćiągnionego, przybitego, trzy godźiny wiſzącego &c.

z Żywotow SS. w dźień S. Mágdáleny.

DZiśieyſza Mágdálená święta u nog Páná Iezuſowych z grzeſznice zoſtáłá świętą, z niezbożney, ſpráwiedliwą, przy nich dar łez pokuty świętey otrzymáłá. Do Kośćiołá uczęſzczayćie grzeſznicy, á tego ſię też w nim ſzczęśćia ſpodźieway ćie. Dwoie ludźi poſzło do Kośćiołá mowi Pan Iezus, ieden co ſię miał zá ſpráwiedliwego, drugi grzeſznik. Grzeſznik tedy wyſzedł uſpráwiedliwiony z Kośćiołá, bo to ieſt mieyſce do uſpráwiedliwienia grzeſznych.

Swię-

Swiętego Antoniego Vczeń ná imię Páweł widział grzesznika ie-dnego wchodzącego do Kośćiołá bárdzo czarnego, ktorego czárt zá powroz ćiągnął, y tám y owdźie kierowáł, á Anioł stroż zdáleká smutnym będąc iego stał, ták wchodzącego do Kośćiołá widźiał, ále wychodzącego ináczey, wszytkiego świetnego Aniołá weselącego się przy nim, *descendit iustificatus.* Sámá wodá święcona obmywa grzesznikow, kiedy zá świádectwem Tomaszá świętego Doktora Anielskiego powszednie grzechy zgłádza. Ztąd czárt przeklęty śmiał się z iednego co wodę święconą minął, niepokropiwszy się mowiąc, że ia tego szczęśćia nie mam. Konfesionáły w Kośćiołách y w nich Spowiednicy cz káią grzesznikow do uspráwiedliwienia. Ołtarze, Káplice, Odpustámi obdárzone są ná umnieyszenie karánia grzesznikom, iedne máią lat 40. inne 100 inne tyśiąc Odpustu, o iákie szczęśćie, kiedyby kreditor dłużnikowi ná 10. álbo więcey tyśięcy powiedźiał: tylko racz u mnie bywáć, zá káżdą bytnośćią umnieyszęć długu złotych 40. 80. 100. głupiby był ów dłużnik, coby tym łátwym sposobem niechćiał się wypłáćić, ále tu ieszcze łátwiey szy. Záżywaymyż &c.

Druga z Zywotow SS.

Wielka do miłośći P. Iezusowey dźiśiay mamy pobudkę z Mágdáleny świętey, ktorey że *dilexit multum*, że się w Pánu Iezuśie wielce kocháłá, o iáko się sowićie nágrodźiło. *Naprzod* Pan Iezus wiele y wielkie iey grzechy odpuśćił. *Powtore.* śiedm czártow z niey wygnał, onę sobie przez wielką duchowną przyiaźń towárzyszył, gospodynią swoią uczynił, pozwolił áby iego potrzeby y Apostołow z swoiey substáncyi opátrowáłá. Płaczącą widząc sam z nią zárownie płákał, dla iey miłośći brátá Lázárzá wskrzesił, dla niey iedney zbáwienną w domu Marty miał naukę y kazánie, z wielką ochotą cáłowánie nog swoich oćieránie włosámi &c. przyimował, zá nię się mocnie zástáwiał broniąc iey w domu Fáryzeuszá, w domu Marty, od nog swoich oddalać się iey nie pozwaláiąc, Vczniow ná nię szemrzących powśćiągáiąc. O wielkie to wszytko przywileie, o tákći Pan Iezus płáći tym co go kocháią. Więc z Mágdáleną S. do niego wszytkie áfekty y sercá obrácaymy, padaymy do nog iego: *Mihi, adhaerere tibi o Iesu, bonum est.*

Trzecia.

WIele iest bram do piekłá? tylo ilo grzechow: á do niebá nie máſz tylo drog ilo cnot, bo wiele cnot kto máiący bez iedney nie zaydźie do niebá. Iedná bramá ieſt do niebá, á tá naypewnieyſzą Pokuty świętey, ktorą y dźiśieyſza tráfiłá PenitentkáChryſtuſowa: tá to ieſt *ſecunda poſt naufragium tabula*, ktorey (choć wſzytko utráćiwſzy) trzymáiąc ſię może kto do portu ſzczęśliwie zápłynąć, bez tey niepewne ſą wſzytkie uczynki dobre. Puſtelnik lat kilkádźieśiąt żyiąc w wielkiey świątobliwośći, bez pokuty z tego świátá zſzedſzy, zginął. Zboycá pokutuiący, zbáwiony zoſtał. Auguſtyn święty, y ſpráwiedliwy práwi, niech nigdy bez pokuty z tego świátá nie ſchodźi, iákoż y ſam śiedm Pſalmow pokutnych z wielkim płáczem umieráiąc zmowił. Potępieni widzą w niebie świętych, ták wielu podobnych ſobie grzeſznikow, przyznáwáć będą ich zbáwienie &c.

Czwarta.

MAgdálená święta wzor y przykład pokuty świętey uczy wſzytkich grzeſznikow iáko ſię śpieſzyć máią do pokuty świętey, do náwrocenia ſię do Páná Bogá, ſkoro Pan Iezus wygnał śiedm czártow z Mágdáleny, ktoremi dla śiedm grzechow śmiertelnych w niey ſię znayduiących opánowána byłá, poznawſzy po cudách y náuce Páná Iezuſá práwego Meſyáſzá, máiąc nádźieię w miłośierdźiu iego, ſkoro ſię dowiedźiałá że był ná obiedźie u iednego z Xiążąt Fáryzayſkich, wbiegłá tám, nie czekaiąc áż ſię obiad ſkończy, żeby był gdźie ná oſobnośći, á to dla tego żeby prętko á doſkonále zá grzechy ſwoie pokutowáłá. Widźiſz grzeſzniku że ćię dźiś woła Pan Iezus do poprawy, do pokuty, idź coprędzey, *hodie ſi vocem ejus audieris, noli obdurare cor*, nie bądź Fáráonem, *cras cras*, nie czekay do iutra, bo nie wieſz ieżeli go doczekaſz. *Druga náuká.* Iáko grzeſzny człowiek powinien ſię bárdźiey wſtydźić oczu Boſkich, niż ludzkich. Mágdálená grzeſznicá ſtánęłá w oczách wſzytkich przy ſtole śiedzących, z tyłu tylko ſámego P. Iezuſá *ſtans retro*, bo ſię tylko ſamego P. Iezuſa wſtydźiłá. Grzeſznicy záś zwyczaynie więcey ſię chronią oczu ludzkich, przed nimi ſię kryią, á oBcſkie ktore wſzędźie widzą, nic nie dbáią, á co większa Mágdálená publiczney ſię pokuty

nie

niewstydźiłá, á ludźie grzeszni często się wstydzą wyznáć winy swoie przed iednym Kápłánem. *Trzećia náuká.* Mágdálená wszytkim tym czym Bogá obrażáłá, dosyć czyni, że swiátowośćią grzeszyłá, w rzeczách się źiemskich, w roskoszách kocháłá, dla tego włosámi oćierá nogi Iezusowe, grzeszyłá oczymá tu y owdźie niewstydliwie pogládáiąc, pokutuiąc niemi rzewliwie wylewa, grzeszyłá mową nieprzystoyną, słowámi nieczystemi, dla tego ustámi nogi Iezusowe cáłuie. To ták instrumentá grzechowe obracáć się máią w instrumentá pokuty, piiánicá niech postem, wstrzemięźliwośćią wypłáca swoie obżárstwá, obmowcá niech zá ięzyczne grzechy dosyć uczyni milczeniem, łákomiec iałmużnámi. Mágdálená święta wielka y szczęśliwa penitentká Chrystusowa, tę nam grzesznym dáie z swego náwrocenia ieszcze náukę, ábyśmy ták iáko y oná pokutowáli. W pokućie iey to chwálebna; że się nie wstydźiłá wyznáć grzesznicą, że wszytkie okázye do grzechu porzućiłá: że ostrym umártwieniem przeszłe ućiechy wypłáćiłá. W nászey pokućie te są defektá, iáko możemy grzechy ukrywamy, co raz dla tego do innych spowiednikow się udáiemy, záczynamy spowiedź od máłych niedoskonáłośći, áby ukryć większe, okázyi nieopuszczamy, máłą pokutą, wielkie grzechy odbywáć chcemy. *Ná ostátek.* Zá wielkie grzechy nie trzebá się máłą pokutą kontentowáć, Mágdálená po śmierći Iezusowey lat 30. pokutowáłá ná iedney gorze blisko Mársiliey, lubo Odpust zupełny, Iubileusze od Páná Iezusá otrzymáłá, á iednák srogą y ostrą pokutę prowádźiłá. Vczćie się grzeszni ludźie nie kontentowáć się pokutą sobie náznáczoną, iednym náprzykład paćierzem, *Facite fructus dignos pænitentiæ.* Poráchuy się káżdy z sobą.

Ná Wtorek Niedź: VIII. po Swiątkách.

NIe powinniśmy nigdy bydź skwápliwemi do potępienia, do potępienia bliźniego. Pan Száfarzá w Ewánielii Swiętey opisánego muśiał słyszeć cokolwiek o złym iego száfowániu, á iednák nie pośpieszył do złożenia iego z Vrzędu. Vprzedźiło osłáwienie, u wszytkich *diffamatus est*, przećię áni ná ten czás odpráwił go, áż sam zstąpił, pytał exáminował; *Quid hoc audio de te?* zrozumiawszy

rzecz ſámę przez ſię dopiero uczynił z nim to ná co záſłużył: nieſkwápliwość w oſądzeniu chwalebna. Sálomon doſyć był mądry, przezorny, poznał dobrze z owych dwoch máłek, co ſię do dźiećięćia żywego wpieráły, ktora byłá prawdźiwa, á ktora fałſzywa, przećięſz nie wprzod potępił winney, zá ſię ſámá wydáłá, gdy ná rozćięćie dźiećięćia aby iey połowicę, á drugiey druga oddána byłá przypádłá, ná co prawdźiwa márka żadną miárą nie pozwoliłá. P. Iezus poznał on bárdzo, co zacz był ow ktory go ná puſzczy poſzczącego kuśił, á przećię áni zá ofiárowánie kámieni ná chleb, áni zá wynieśienie ſiebie ná ganek Kośćielny publikował go ſzátánem, lecz dopiero ná ten czás, kiedy ſam ſię tákowym bydź wydał, kázawſzy ſobie kłániać ſię temu, ktorego Synem Bożym bydź miánował. Nie bądźmyż y my ſkwápliwemi do poſądzánia, do potępienia, áż rzecz ſámę uznamy &c.

II.

DAry y łáſki Boże znikáią, roſpraſzáią ſię, kiedy ſię publikuią. Włodarz gdy był ogłoſzony, *diffamatus*, oraz y dobrá Páńſkie rozſypáne ſą, poſpołu z ogłoſzeniem chodźi rozſypánie. Kryć ſię potrzebá z dárámi Boſkiemi. Chwali Pan Iezus w Ewánielij świętey człowieka, ktory zákryty ſkarb w roli ználazwſzy, utáił go: doſyć był ukryty, á ieſzcze go y táić było potrzebá? káżdy komu ſię Pan Bog udźiela z łáſkámi ſwemi, niech ſię kryie, áni ten ktory o nich wie, niech ich nie publikuie. Mowił o ſobie Pſalmiſtá S.: *In corde meo abſcondi eloquia tua, vt non peccem tibi* Pſalm: 118. *Zákryłem w ſercu moim, twoie do mnie mowy, ábym przed tobą nie zgrzeſzył.* Oto w ſámey publikácyi obáwia ſię zgrzeſzyć. Y ztąd Abákuk Prorok *cap.*9. naypierwey od ſtraży, od utáienia, od ukryćia poczyná, nim ſię modli: *Cuſtodivi à voce orationis labiorum meorum.* Wprzod niżeli ná modlitwie iákie łáſki, poćiechy miał odebráć, od ſtraży, od utáienia ich záczyna. Ewá poki ſię z ſekretu nie wydáłá, poki Boſkich łaſk, dárow, przed nieprzyiaćielem duſznym nie wypowiedźiałá, wſzytko było dobrze, potym że nieumiáłá ich táić, napádłá ná zboycow, wſzytko utráćiłá, że publikowáłá.

III.

III.

MOwiąc o cudzych sprawach, á osobliwie defektách, mamy mowić ostrożnie, dyskretnie, ochronnie. Odniesiono, oskarżono do Paná Włodárzá o rosproszenie dobr, to odniesienie stało się bárdzo dyskretnie, bo niepowiedziano, skradł, przemárnował, wniwecz obrocił, ále *quasi*, iákoby rosproszył &c. To to ma bydź tá, y tákowa bliźnich ochroná, ile może bydź &c.

IV.

BYło wiele, y do tychczás, co swoich nieprawośći nie wstydáli się wyznáć przed wielą, áni się zżąd żadney nie obawiali konfuzyi, álbo difámacyi, á dopieroż przed iednym. Sybáritá ieden chełpił się że lat dwadzieśćia áni wschodzącego, áni záchodzącego słońcá nie widźiał, dla tego że záwsze y ráno spáć chodźił, y długo sypiał. Igrzysk, Kostek wynálazscá státuę sobie wystáwił z temisz gry instrumentámi. Siła ich co się chwalą że mogą spełniać tylo á tylo, że umieią oszukáć, odrwić, kłámáć &c. *Lætantur cum malè fecerint*: á kiedy do Spowiedźi świętey przyidźie, áż się kręcą, kryią, wstydzą. Czárt to spráwuie, ktory raz przyznał, między penitentámi stánąwszy, iż wrácał, restytucyą czynił, co odebrał; odebrałem práwi wstyd przy grzechu, á wrácam go przy Spowiedźi &c.

V.

YTo iest sługi Ekonomá wiernego, życzyć iáko naywiększego przymnożenia dobr, chwały, sławy, honoru Páná swoiego, ćieszyć się z tegoż iey rozmnożenia, rozszerzenia. Ták kiedy oni stárzy dworzánie niebiescy czworákie owe cudowne zwierzętá usłyszeli, chwałę dáiąc Bogu; ućieszeni wielce z tego, y nieiáko winszuiąc Pánu Bogu upadáli ná twarzy swoie powtarzáiąc: *Godźieneś o Pánie odebráć honor, wychwalenie wywyższenie, ubłogosławienie.* Zwierzętá te figuruią grzesznikow, przez pokutę się do Bogá náwracáiących, Kroiestwá, Prowincye, Miástá wiárę S. przyimuiące. Dobry sługá Boski gdy to widźi, gdy o tym słyszy, niech się weseli, ćieszy, Pánu Bogu winszuie. Słyną niektore národy, przedźiwną zá Pány, Krolmi swoiemi żárliwośćią w ich poddánych sługách się znayduiące. A w poddánych, sługách Boskich nie ma się większa

znaydowáć około chwały, sławy rozſzerzenia imienia Boſkiego, powinni ſię ćieſzyć, kiedy słyſzą o tym. álbo owym mieyſcu pogánom przez Chrześćian odebránym, powinni ſię ſmućić słyſząc że kto przeſzkádza progreſſom Chrześćiáńſtwá. Auguſtyn S. wołał: Niezmiernie mię to ćieſzy o Boże, że ieſteś Bogiem moim, y gdyby mię honor twoy Boſki potkał, uſtąpiłbym go cale tobie. Archánioł Michał widząc przećiwniká honorowi Boſkiemu Lucipera, záwołał: *Quis ut Deus?* Abiſai słyſząc złorzeczącego Semei Dawidowi, nie mogł zćierpieć, záwołał: Y ten pies zgniły, złorzeczy Pánu memu, poydę á utnę głowę. To ták wierny poddány Boſki ma ſię uymować o część, o honor Boſki, gdy, że w czym ſzwánkuie, widźi &c.

VI.

Jeſzcze y to wiedźieć Fáryzeuſzom potrzebá áby drugich nie potępiáli, iż lubo w iedney okázyi ieſt zły kto, w inſzey może bydź lepſzy, niżeli ten co go potępia. Ruben ieden ze dwunaſtu bráći był Káźirodzcą z Mácochą ſwą, *palam* źle żyiący, á przećię gdy ſię ſpiknęli bráćia drudzy ná zábićie Iozefa, ſam Ruben w ten czás nayleplzy: *ſolus Ruben nitebatur eum liberare.* Choruie kto, przećięż nie ieſt ták chory, żeby ktorą część y owſzem więcey zdrowych w ćiele iego nie było członkow, iáko też zrzadká kto ták zdrowym ieſt, żeby cokolwiek w nim nie ſzwánkowało. Nikt dla tego drzewá nie wyćiná całego, że iedná y druga gałąź uſchnie. Roſkázał Pan Bog Izráelſkiemu ſwemu ludowi, brzydźić ſię Pogánámi Idumeyczykámi, Chánáneyczykámi, Egyptcyánámi, nie: czemu? bo *fuiſti* (práwi) *aliena in terra ejus*, byłeś przychodniem práwi w ich źiemi, zá to iedno chwalebny. Akt ieden, uczynek odważny, choć złego, miłym częſtokroć Pánu Bogu czyni, y do predeſtynácyi pomága. Lotr wſzytek żywot prowádźił niezbożny, zbáwiony, między przeznáczonemi policzony, że miał odważnie wyznáć iuż Páná Iezuſá z nim ná krzyżu wiſząc. Ztąd uſtępowáć maćie z pośrzodká Chrześćian Fáryzeuſzowie &c.

z Zywotow SS. z Apollinárá świętego, te ná dźień dźiśieyſzy mogą bydź náuki.

Pierwſza. Iáko Kápłáni, Biſkupi, Káznodźieie, Sákrámentow SS. Szafárze, niezkąd inąd máią, y mieć mogą mocy władzą, tyl-

ko od świętey Stolice Apoſtolſkiey Rzymſkiey. Apollinaris Swięty, pierwſzy to ieſt Biſkup od Piotrá S. z Rzymu do Ráwenny posłány z mocą náwrácánia do wiáry świętey, y ſzáfowánia Sákrámentámi świętemi: y ták iáko on, ták wſzyſcy inni ztámtąd biorą, y bráć máią wſzelką moc y pozwolenie, niżśi od Biſkupow, á Biſkupi *immediaté* od Oycá świętego. Ztąd náuká, że Luterſcy, Kálwińſcy Predykánći nie máią áni władzy ná rozgrzeſzenie, áni ná opowiedánie słowá Bożego. Zaden u nich Sákráment nie ważny; wyiąwſzy Chrzeſt święty. O iák ſzczęśliwa wiárá náſzá Chrześciáńſka Rzymſka! Podźiękuymy Pánu Bogu że w niey zoſtáiemy. *Druga náuká.* Wielka záprawdę ieſt dźielność náuki Chryſtuſowey. Apollinaris przyſzedſzy do Ráwenny, ſtánął u iednego żołnierzá, y naypierwey iego ſámego z cáłym domem náwroćił, potym ten dał znáć Rotmiſtrzowi ſwemu, y ták też tego náwroćił, á oraz y Rufiná Stároſtę: ktorzy wſzyſcy Pogánie byli. Rzecz godna uwagi, że od woiennych ludźi záczyná ten święty, ktorzy zwyczaynie ſą trudnieyſzemi, ále ſię przez to pokázuie moc prawdźiwey náuki Iezuſowey, że nietylko nád ludem proſtym, poſpolitym dokázuie. Luter, Kálwin, y inni, záczęli od niewiáſtek, od ludźi ſkłonnych do złego, do roſpuſty, do ſwawoli ćieleſney, y ták ſą, two im perſwádowáli náukę ſwoię znoſzącą poſty, czyſtość Kápłáńſka, umartwienia. *Trzećia náuká.* Iáko zdrowia ćielesnego y zmysłow zdrowych mamy záżywáć ná służbę Bożą. Swięty Apollinaris, áby niewierni byli oświeceni świátłem Wiáry świętey? ślepego ná to ná oczy uzdrowił, żonę Rotmiſtrzá uſtáwicznie chorą uleczył, ięzyk u Rufiná niemowny, mownym uczynił, y ztąd ná ięzyk uzdrowiony, poczał chwalić Páná Bogá, ślepy przeyzrzawſzy, uznáł duſzną ślepotę ſwoię, uzdrowiona ná ćiele, ſtáráłá ſię o zdrowie duſzy ſwoiey. Toć to ieſt czym ſię káżdy ma pobudzáć do służby Boſkiey, gdy uważa iáko ma oczy zdrowe, ięzyk zdrowy, ſam czerſtwy, mocny, á ták wiele innych kálekow, rzadko drudzy od choroby wolnemi, niechże tedy záżywa zdrowia ſwego ná służenie Pánu Bogu, ná chwalenie iego, á oſobliwie niech mu dźiękuie zá zdrowie ćieleſne, doczeſne, á prośi o duſzne y wieczne.

Ná Srzodę Niedźiele VIII. po Swiątkách.

WIelce zbáwieniu swoiemu nieprawy, ktokolwiek nie ma bo-iáźni w sobie, strásznego Sędźiego Chrystusá. Tylko co Pan Száfarzowi powiedźiał te słowá. *Redde rationem villicationis tuæ, odday liczbę száfárstwá twego.* Záraz się wszytek zálterował, zmięszał, mowiąc: *Quid faciam, co czynić będę? żebráć się wstydzę, kopáć nie umiem, &c.* O nástąpi nierownie większa mięszániná, trwogá, konfuzya, kiedy przy śmierći do káżdego rzecze Chrystus. Spraw się iákoś żył, iákoś swoy urząd sprawował, &c. Długo Piłat stawał przy niewinności Páná Iezusá, mowił: *Nienayduię w nim przyczyny do śmierći,* á skoro mu żydźi pogroźili nie łáską Cesárską, záraz się odmienił: wspomniał álbowiem sobie, iáka to strászna iest twarz Cesárzá rozgniewánego, iáko ią znośić trudno. O dáleko strásznieysza będźie człowiekowi pogladáć ná twarz zágniewáną Królá nád Królmi Páná Iezusá, bać się iey záwczasu trzebá. Nie mądrego iest o tym nie myślić, iáko się przed tym Pánem sprawić. O dźieśiąćiu Pánnách wiádoma iest S. Ewánieliá, tym kiedy znáć dano, że ich Oblubieniec przychodźi, y o puł nocy przyść miał, czekáiąc go zdrzymáły się, y posnęły, *dormitaverunt & dormierunt.* Uważáią Doktorowie Swięći, że tu mowi Ewánielia S. *że y drzymáły y spáły,* y rozumieią, że głupie záśnęły, á mądre tylko drzymáły. Reprezentuią te ludźi mądrych, o zbáwieniu swoim stáránie máiacych, że oni nie cále zásypiáią, ná przyśćie Iezusowe przy śmierći, ále iák drzymiący, co raz się porywáią ze snu, co raz się ocucáią, głupi o tym nie myślą, &c.

II.

PRędsze karánie zásługuią źli Chrześćiánie, niżeli Pogánie, niewierni. Tylko co donieśiono włodárzá Pánu, záraz go ná sąd wzywáią, od włodárstwá oddaláią: á kiedy o Sodomczykách, wieść doszła Páná Bogá, *clamor Sodomorum multiplicatus est.* Gen: 28. áż Pan Bog mowi: *descendam, videbo,* z stąpię tám obaczę, iezeli to ták iest. Tu powoli do karánia przystępuią, á tám záraz. włodarz był swoy, Páná Bogá znał, tám á ináczey. Mowi Iob o rozboynikách ná morzu, że im karánie w zwłokę nie poydźie. *Dilatio*

latio Piratis non erit. Iob: 26. Zboycom ná ziemi nie ták: á czemu? Pirátowie ná wodźie źle czyniący, znácżą tych, ktorych wodą krztu S. omyli, ieżeli źle czynią, prędzey nád innych karáni będą. Czy odwlokło śię karánie Anániaszowi, Sáfirze, &c. &c. bynamniey. ukaráni nagłą śmierćią, bo skłámáli Duchowi Swiętemu, ktorego ná chrzćie wźięli. Y toć iest co mowi Piotr Swięty. *Iudicium incipit à domo Dei,* od domu Bożego nayprędzey poczyna śię karánie. Ian Swięty Chrzćićiel, o Chrzćie Páná Iezusowym powiedźiał, że chrzćić będźie Duchem Swiętym y ogniem, *Baptizabit vos Spiritu S. & igne.* Matt: 3. záraz po Duchu S. ogień, to iest zá grzechy ochrzconym karánie ktorego śię boiąc, żyimy dobrze świątobliwie, &c. *Vocatione quâ vocati sumus.*

III.

IAko śię máią Przełożeni obchodźić z odnieśionemi, z oskárżonemi przed sobą? ták iáko z Włodárzem teráźnieyszey S. Ewánieli Pan iego. Donieśionego máiąc, przywołuie, á powiáda: słyszę nie dobrze o tobie, pyta śię, kiedyby ták drugi, záraz pod wártę, w káydány chłopá, zágrábić, pobráć. O czego y w tákich okázyách, gniew, pássya w Małżeństwách, w Pánách, Przełożonych nie czyni! náśládowáć potrzebá dźiśieyszego Páná, pytáć śię, exáminowáć. Iáko też y Pan Bog z námi czyni, nie záraz znośi, nie spuszcza piorunow, &c. &c. ále czeka w ćierpliwośći, &c.

IV.

YTo znák dobrego Włodárzá, wiernego sługi u Páná swego, kiedy nie swoią wolą czyni nie swoiey fántázyi ále Páná swego we wszytkim śię ákomoduie Toć y nam względem Páná Bogá czynić potrzebá, iego śię woley, iego dyspozycyi we wszytkim ákomodowáć. Słudze ktory chćiał do śmierći u Páná zostawáć, w stárym testámenćie, ucho przebiiano ku drzwiom Páná swego, (námieniłem w Niedźielę przeszła) ná znák powolnośći, posłuszeństwá. Káżdemu z nas przy Chrzćie S. u drzwi Kośćielnych, dotykał śię Kápłan uszu, ná wieczną nas Pánu Bogu poswięcáiąc służbę, usługę, powolność. Tą że śię záwsze Pánu Bogu podobáć usiłuymy, prágniymy záwsze, wolą bożą pełnić, nic nie czyniąc, tylko co on chce, iego dispozycyi, ordynánsowi śię ákomo.

 duymy,

duymy, nie náſzey chući, ządzom, páſyom námiętnośćiom, ſkłonnośćiom. *Sicut Domino placuit ita fiat, &c.*

V.

NIe tylko to, że difámuie ſię człowiek ná ſpowiedźi ſwoiey przed iednym, nie przed wielą, ma mu bydź pobudką do ſzczerego wyznánia nieprawośći ſwoich, ále y to, co oſobliwey godna reflexyi, difamuie ſię grzeſzny przed grzeſznym. Niechćiał Pan Bog áby byli Aniołowie, Cherubinowie, Seráfinowie Spowiednikámi, boby ſię byli ludźie obawiáli difamowáć przed niemi, ále chćiał áby grzeſzny przed grzeſznym, człowiek przed człowiekiem. Ták o ſobie mowi Auguſtyn S. *Quid erubeſcis o homo confiteri peccata tua? peccator ſum ſicut & tu, confitere igitur peccator peccatori, homo homini. Quid times confiteri? homo ſum, humani à me nihil alienum puta. Czego ſię wſtydźiſz ſpowiádáć ſię grzechow ſwoich przedemną? człowiek ieſtem iáko y ty*, grzeſznik iáko y ty, wiem co ſię między ludźmi dźieie, wiedz że ſię nie przed Aniołem, ále przed człowiekiem tobie podobnym ſpowiádaſz, że co ćiebie dźiś, to mię iutro potkáć może. Więc podźiękuymy Pánu Bogu, zá ták łátwą y ſnádną, á wielce potrzebną y pożyteczną difamácyą ná ſpowiedźi świętey, zá ktorą odpuſzczenia grzechow y łáſki Bożey doſtępuiemy.

VI.

ZLe bliżnich ſądzący y ich potępiáiący z upadku ruguie ſię z pośrzodká Chrześćian, bo to częſto bywa, że upádły chwalebniey powſtáie. Piotr záprzał ſię Chryſtuſa, ále potym iák go kochał, iák przed narodámi wyznawał, Rzym y inne Prowincye wyświadczáią. Páweł S. Przeſládowcá Chryſtuſow zábiiáiący Chrześćian pierwſzych, po náwroceniu Doktor narodow, Apoſtoł niezmiernie żárliwy. Mágdálená grzeſznicá, potym wielka kochánká Páná Iezuſowá. Dawid po grzechu, wyżey powſtał: *Bonum mihi quia humiliaſti me*, Onezymus ſługá to był Philomená od ktoregoući ekł, y prawdę mowiąc, okradł go, ále toż ſámo iáko go dobrym uczyniło. bo uſzedſzy przywędrował do Rzymu, nápadł ná Páwłá Swiętego w więźieniu będącego, od niego ochrzcony, służył mu w więźieniu dźiwnie dobrze, ták iż powrá-

cáiąc

cáiąc go do Páná swego, pisze zá nim nie ináczey, iák prosząc, rekomenduiąc go w łáskę, iákoż ten Onezymus przyięty został, potym Doktorem y Biskupem w Efeśie. Gdyby był nie uciekł, Páwłáby Swiętego niewidział, nie widząc, nigdyby był wiary nie dostąpił, &c. Sodefrydus Xiążę Lotáryiskie, wyzuty od Cesarzá z Xięstwá swego, z desperácyi zápalił miásto Verdun, w ktorym ogniu zgorzał y Kośćioł Nayświętszey Panny: ták go potym żal uiął, że sam restauruiąc, co się było spaliło, robił pospołu z mulárzámi, *publicè* pokutował, dyscyplinowáć się kazał. Pan Bog potym wyniosł go, że z Beátryką w posagu dostał wielkiey częśći Włoskiey źiemi Pánem, á zátym y upadáiącego nie potępiáć, &c.

VII.

PEwny znák błogosłáwieństwá, płákáć, żáłowáć, pokutowáć zá grzechy. Gdy Pan Iezus błogosłáwionym głosi Piotrá S. przydáie, żes iest synem Báriona to iest *filius Columbæ*, inni czytáią *filius lachrymarum* synem płáczu. Już tu Pan Iezus przeyzrzał on płacz iego, ktorym ustáwicznie oblewał lice swoie, po zápräniu się Chrystusa. W tych łzách, z nich pierwsze mu prognostykował błogosłáwieństwo. Tákći upewnić się każdy może, że nie zginie ná wieki, ieżeli ma łáskę, dár płáczu od Páná Bogá. Y nayspráwiedliwszemu rádzi Augustyn S. nie bydź bez płáczu pokuty &c. &c.

z Zywotow świętych, ná dźień S. Práxedy.

PRáxedy świętey Rzymiánki dźiśiay pámiątkę Kośćioł święty obchodźi, w ktorey Kośćiele teraz w Rzymie, ná tym mieyscu, gdźie iey przedtym dom był, ná przyimowánie gośći, y Chrześćián pokrywánie, iest złożony słup on u ktorego Pan Iezus był w piwnicy, ná Ratuszu ubiczowány. Może bydź ná to pożyteczna reflexya, że w domu gośćinnym, biczowánie Páná Iezusá się prezentuie, bo to prawdźiwa, gdźie y w ktorym domu stoi, polityki nay-więcey, konwersácyi świátowych, szynki, piiátyki, tám też *iterum flagellatur* często Pan Iezus. A zátym gospodynie tákich domow, szynkarki, niechay będą Práxedámi, niech żárty, słowá nieuczćiwe postępki, przy posiadkách, piiátykách zwyczayne, gromią, skromią, áby *non flagelletur Iesus apud illas &c.*

Druga

Druga.

NAuká ná dźień dźiśieyſzy, iáko zá przyimowániem ubogich ſług Bożych w czyi dom opátrowániem potrzebnych, ćiśnie ſię, przychodźi Pan Iezus, áto z żywotá Práxedy S. Tá doſtátnią po Rodźicách będąc w Rzymie, á przy tym wielce świątobliwą, pod ów czás kiedy wiele świętych zabiiano, prześládowano, oná gdźie mogłá y iáko, w dom ich ſwoy przyimowáłá, potrzeby opátrowáłá, zábitych grzebłá relikwiie, krew ich zbieráłá. Iáko ſię ten dom podobał Panu Iezuſowi; potym poznáć, że teraz w Rzymie tám ſwoię kolumnę poſtáwił, relikwią po krzyżu náznámienitſzą krwią oblaną nátym mieyſcu, gdźieby iey dom poſádźił, pokázuiąc iż mu miłe mieyſce to, gdźie iego ubogich przyimuią, ich potrzeby opátruią &c.

Trzećia z Zywotá Práxedy świętey Pánienki, śioſtry świętey Potencyány w tych dniách przeſzłych przypadáiącey, te ná dźień dźiśieyſzy będą náuki.

PIerwſza. Że káżdemu należy wedle tálentow od Bogá y nátury ſobie udźielonych ſpráwowáć ſię, ná niebo y łáſkę Bożą zárábiać. Práxedá że wielką miáłá ſkłonność do politowánia, do uczynkow miłośiernych, zázywáłá tego przymiotu z wielką zásługą ſwoią u Páná Bogá, bo podczás wielkiego prześládowánia ná Chrześćiánow mieſzkáiąc w Rzymie ćieſzyłá utrapionych, nędznych rátowáłá, chorym usługowáłá, głodnych karmiłá. To to ták káżdy powinien: maſz náturę ſpoſobną do opátrowánia chorych, nie leńże ſię im służyć, maſz mężne y śmiáłe ſerce, ſtáwayże przy prawdźie, maſz ięzyk wymowny, broń ućiśnionych, dałći Pan Bog náukę, umieiętność, zażyiże iey ná dobre. *Druga náuká.* O uſzánowániu świętych Relikwij y kośći świętych Męczennikow. Gdy świętych zábiiano, święta Práxedá ich ćiáłá chowáłá, á to y z Sioſtrą ſwoią Potencyáną: Rzecz uwági godna, że chćiał Pan Bog mieć ręce Pánieńſkie do pogrzebu, do opátrowánia ćiał świętych, ná pokazánie tego iáko ie chce mieć w uſzánowániu, w tráktowániu przyſtoynym. Nápiſał Pſálmiſtá święty, *cuſtodit Dominus omnia oſſa Sanctorum, unum ex his non conteretur*; Nie ma świát kośći owych wielkich uczonych, mądrych ludźi, Alexándrow wielkich, Iuli-

Iuliuſzow,Pompeiuſzow,. Są iednák świętych Páńſkich kośći święte, ſą ich Relikwie. *Trzećia náuká.* Iáko uważánie ubiczowánego Páná Iezuſá ieſt wielką do czyſtego żywotá pobudką. Słup, pręgierz, u ktorego był śieczony Pan Iezus, znayduie ſię w Rzymie w Kośćiele świętey Práxedy Pánienki, Pánieńſkie ſerce, Panieńſka, czyſta duſza tám bydź muśi, gdźie ieſt uwagá, rozmyślánie, obnáżonego, ubiczowánego P. Iezuſá, umęczonego ołobliwie zá grzechy nieczyſte. Zákochaymy ſię tedy w czyſtośći.

Ná Czwartek Niedź: VIII. po Swiątkách:

KOmukolwiek záſmákuie służbá Boża, roſkoſzy, delicye duchowne z Pánem Iezuſem przykre, gorzkie mu bydź máia wſzytkie świátowe ućiechy, márnośći, kiedy ſą z oddáleniem od Chryſtuſowych ſmakow. Skoro tylko powiedźiał ſzáfárzowi ſwemu Pan Iezus, że iuż więcey u mnie włodárzowáć nie będźieſz, *jam non poteris ampliùs villicare*, wielce ſię tym poturbowawſzy záwołał: *Quid faciam, fodere non valeo?* y tám dáley. Co czynić będę, niemożna mi robić &c. Przez co ćięſzkość ſwoię wielką oświadczył, że przyuczywſzy ſię do służby Páńſkiey lekkiey, wygodney, niemożna mu byłá, áplikowáć ſię do pracy, roboty na świećie. O dáleko bárdźiey kto ſobie upodoba w Pánu Iezuśie miałby ſobie obrzydźić wſzytkie świátowe krotofile, iákoż y obrzydza Oblubieniec niebieſki, chcąc duſzę nábożną, y wielu poćiech od ſiebie doznawáiącą, á ſnáć w służbie Boſkiey tęſkniącą záſtráſzyć, te do niey mowi słowá: *Si ignoras te o pulcherrima mulierum, paſce hædos, & abi poſt veſtigia gregum tuorum*: iákoby chćiał rzec. Nie znáſz ſię ná ſzczęśćiu twoim, żeś ſię ná moy dwor doſtáłá, wroćże ſię do kozłow twoich, do trzody twoiey, toieſt do dawnych twoich konwerſácyi Nie mogło bydź ná nię ćięższe nád to ukaránie, bo ſprobowawſzy iák słodki ieſt Pan Bog, poſtrádáć go, bydź od niego do świátá oddalonym nieznośna. Niechby zeználi owi Apoſtátowie, co w Zákonách długo ná służbie Bożey trwáiąc, potem zwiedźieni od czártá, ćiáłá, iáką potym gryzotę ná ſumnieniu máią. Ow ſyn márnotrawny, kiedy naywięcey uważał ſobie głod, nędzę, ktorą w obcey kráinie ćierpiał; w ten czás kiedy wſpomniał ná chleb,

ná delicye, ná wczás y wygodę, ktorą y on przed tym y domownicy Oycowscy mieli: *Quanti Mercenarij abundant in domo Pátris mei panibus, ego autem hîc fame pereo.* Ciężka bydź oddalonym od Oycá. Iest się czemu dziwowáć, iáko grzeszny człowiek náwrocony przez pokutę do Páná Iezusá, y iego w Nayśw: Sákrámenćie skosztowawszy słodyczy, może się znowu powroćić do swych nałogow, y ták oddalić się od Bogá &c.

II.

PRzenayświętszy pokarm, Ciáłá y Krwie Iezusowey, między wszystkiemi dobrodźieystwy naywiększą iest pobudką, do wdźięczności. Włodarz tym sobie ziednáć przyiaćioł obiecował naybárdźiey, daruiąc winowáycom swoim, iuż to kilkanaśćie korcy pszenice, iuż kilkanaśćie beczek oliwy &c. Chleb, nápoy, naywięcey zásługuie ná wdźięczność, ná dźięk czynienie, dopiero chleb Nayświętszego Ciáłá y Krwie Iezusowey. Po ostátniey wieczerzy, wychodzą wszyscy z wieczerniká, śpiewáiąc, dźiękuiąc, *Hymno dicto exierunt.* Psálmistá święty świádczy: *Manducaverunt & adoraverunt.* Y dla tego Iudasz, że wźiąwszy *buccellam,* nie podźiękował, *introivit in eum satbanas.* Pięknie Augustyn Swięty: *Homini ingrato intravit panis in ventrem, hostis in mentem:* Chleb człowiekowi, choć y nieprzyiaznemu iest ogniem do wdźięczności zágrzewáiącym: *Si esurierit inimicus tuus, ciba illum, si sitit, pota, hoc faciens carbones inijcies super caput ejus.* Rom: 12. *Nákarm nieprzyiaćielá swego, nápoy, á to czyniąc nálypiesz ogniá rozpalonego ná głowę iego.* Ná co ogień? áby zápalił do wdźięczności, á ieżeli niezápali, to spáli niewdźięczniká. Srogie karánie odniosł Fáráo ze wszytkimi Egypcyánámi, gdy w morzu czerwonym ták zátonęli, iż y ieden z niego nie wyszedł. Czemu ták bárdzo odnieśli owi wiele plag przedtym, ále żadney ták ćięszkiey? dla niewdźięczności. Iozef Zydowin, żywiąc przez lat wiele Egypcyánow, wystáwił był nád tym mieyscem, szpichlerze wielkie murowáne, w ktorych chował pszenicę dla Egyptu, z ktorego Fáráo w pogonie się puśćił zá żydámi, że go onego dobrodźieystwá pámiątká nie zatrzymáłá od pogoni zá żydámi, zginął ták mizernie dla tego, zdánie to iest wielkiego Grzegorzá. Bądźmyż wdźięcznemi, zá chleb Nayśw: dźiękuymy &c.

III.

III.

Między dárámi, dobrodźieystwy, z ktorych śię ráchowáć iáko w wyráźniey zey Ewánieliy świętey opisány Włodarz, będźiemy musieli; iest też używánie Nayśw: Sákrámentu. Iáko wiele rázow, począwszy iedni od śiedmiu, od dźiewiąćiu, od dwunastu lat byliśmy uczestnikámi tego drogiego skárbu, á czyśmy śię z niego w cnoty święte zábogáćili? czyśmy śię w czym popráwili? czy ná nas znáć to częste używánie? o wielkisz to ráchunek z tego száfárstwá! á miánowićie Kápłánom, ktorych Pan Bog chćiał mieć *Dispensatores borum Mysteriorum &c.*

IV.

ZA szczęśliwe káżdy niech tákowe kłádźie disamowánie śiebie, ktore od wszelkiey sromoty, wstydu, y háńby onego uwalnia, á tákowe iest ná spowiedźi świętey. Wyráźnie mowi Augustyn Swięty. Kto śiebie ná spowiedźi przed Kápłánem wyiawia, temu nie będźie miał czárt przeklęty co zárzućić ná sądźie Bożym, ten zás co śię wstydźi obiáwić Kápłánowi, ná sądźie Chrystusowym y temusz Kápłanowi y cálemu świátu iego będą obiawione występki. O ziáką to będźie háńbą y konfuzyą! niemász nic ćięższego pocżćiwemu człowiekowi, iáko bydź *publicè* záwstydzonym. Kromer nász pisze, iż kiedy ieden z krolow Polskich iednemu z Senatorow, zá to że z potrzeby ućiekł, y klęski od nieprzyiaćioł był przyczyną, skorę záięczą, kądźiel, y wrzećiono *publicè* oddáć kazał, ták go to utrapiło, iż znieść nie mogąc háńby owey, obieśił śię. Dostáło śię tegoż nieszczęśćia y Iudászowi, niechćiał wyznáć przed Pánem Bogiem zdradźiectwá swego, lubo mu do tego podawał okázyą w Wieczerniku przy tym sámym bánkiećie, kiedy Przenáyświętsze Ciáło swoie Vczniom rozdawał, spowiádáli śię drudzy Vczniowie, *nunquid ego*, czy nie ia to Pánie? czy nie ia? á Iudász nic, áż co gdy przed cáłą Synágogą żydowską, z tym grzechem obiáwić przyszło, ow w konfuzyi y rospaczy *laqueo se suspendit*, obieśił śię. Szczęśliwe zá tym wyiáwienie śię, ktore od dálszey y wieczney broni konfuzyi.

V.

Y To znák dobrego sługi, wiecznego Ekonomá znáć śiebie zá sługę znáć Páná zá Páná. Tákim był S. Pátryárchá Iozef: w ręku iego byłá wszytká Páná iego substáncya, wszytko dobro, przećię on gdy się okázya podawáłá, coś uczynić zá namową przećiwko Pánu záwołał. *A ia mam wykroczyć przećiwko Pánu moiemu?* iákoby rzecz chćiał: ia sługá á on Pan moy. Táć to iest obligácya práwowiernego káżdego znáć śiebie zá sługę, znáć P. Bogá zá Naywyższego swego Monárchę, Stworcę. Páweł S. przy náwroceniu swoim naypierwey się pyta. *Quis es tu Domine. Ktoś ty iest Pánie?* Augustyn S. często powtarzał, *noverim me, noverim te,* Pánie niech ćię znam zá Páná mnie, zá niegodne stworzenie twoie: iákoż ták bydź powinno. Nápisáno zá rzecz osobliwą o pśie iednym w wielkie goraco zá Pánem swoim ná koniu iadącym, biegącym. kilká mil biegł bez namnieyszey ználeźienia wody kropelki, widząc Pan ták prágnącego y iuż mdleiącego, nápadszy ná iedno źrzodło od drogi oddalone, kazał pśá słudze do niego záwieść, tym czásem sam w drodze postępował, pies on ledwie krople y iedney y drugiey zá chłyśnie, záraz zá Pánem oczy, tu prágnąc chce się pośilić, owdźie Pan z oczu znika, nie piiąc do pośilenia pobiegł. O náśládowánia godna bestya! iemy, piiemy, záżywamy dárow Bożych, co raz oczy do Páná, do Bogá, znáiąc y wyznawáiąc, iż to wszytko od niego. A gdźiesz tego Páná naylepiey poznáć iáko w Nayświętszym Sákrámenćie! Ták y oni do Emáus idący co *cognovcrunt eum in fractione panis*, poználi go w łamániu chlebá, chlebá nie inákszego, tylko Nayświętszego Sákrámentu, iáko wiele Doktorow SS. rozumie. Niechayże tu oswiecáią się oczy násze, ábyśmy śiebie poznawáli, y Páná Bogá, &c.

VI.

BŁogosławionym názywa Pan Iezus Piotrá Swiętego, że mu Oćiec Niebieski obiáwił to, co o Chrystuśie wyznał, że nie Ciáło áni Krew; ále gdyby w podobney Materyi teraz mowić przyszło trzebá rzecz. Przeklęty nieszczęśliwy, ktoremu Ciáło y Krew nie obiawia: to iest ktorego Ciáło y Krew w Nayświętszym Sákrámenćie nie oświeca, ktoremu oczu nieotwiera, w iákim iest niebespieczeń-

czeństwie, ktory z ták częstego Ciałá y Krwie pożywánia bynamniey nie poznawa, co ieſt świát y márność iego? co ſą roſkoſzy ćiáłá? co dostátki tego świátá? nie uznawa Boſkiey dobroći, miłośierdźia: w tymże záślepieniu co y przedtym, tenże obłok ćiemnośći ná duſzy iego. Vczniom dwiemá w Emáuſz otworzyły ſię oczy, gdy ſkoſztowáli Ciáłá y Krwi Iezuſowey; á nam ták częſto tegoż pożywáiącym nie otwieráią ſię oczy. Nie widźiemy, &c. &c.

VII.

O uſługách Pánu Iezuſowi z Piwnice wyprowádzonemu.

PUnkt 1. Staw ſobie w iák naymizernieyſzey możeſz poſtáći, iáko człowieká z nayćięższego y nayſmrodliwſzego więźienia wyprowádzonego, z piwnice Páná Iezuſa, y naprzod niżiuśieńko ſię u nog iego Nayświętſzych porzućiwſzy, uczyń ákt politowánia nád ćięſzkim, ſmrodliwym, zelżywym iego noclegiem. Zwyczaynie chorych z ráná nawiedzáiący, naypierwey ſię o nocleg iáki był pytáią, chorzy záś zwyczáynie ná zły ſię ſkárżą, y z tad politowánie máią: czyn też y ty duſzo moiá politowánie nád żáłoſnym boleſnym noclegiem Iezuſowym. *Powtore* Wody przynieś łez pokutuiących, żáłuiąc ſerdecznie, że y twoie y innych grzeſznikow, nocne ſkárádnośći, obrzydłośći, były okázyą tákiego noclego obrzydliwego, żáłoſnego Iezuſowi. *Potrzećie*, Przynieś źiębnącemu Pánu Iezuſowi ognia, zápaláiąc ſię w áfektách miłośći, wdźięcznośći, dźięk czynienia, zá podięte ták wielkie zelżywośći, dla nas y zbáwienia náſzego.

Punkt 2. Vważ iáko zgromádzeni znowu dźiśieyſzego poránku ſtárśi żydowſcy (mowi Ewánielia święta.) ſzukáli fałſzywych świádectw, ná potępienie Páná Iezuſá. Obrzydliwe przeklęte *ſukáli* ſtárſzych żydowſkich. Szukáli Páná Iezuſá Aniołowie w ſtáience, áby mu chwałę ná wyſokośći śpiewáli. Szukáli Páſtuſzkowie, áby go przywitáli, poznali, poznawſzy uwielbili. Szukáli Krolowie wſchodni, áby go ukłonem ſwym y dárámi uraczyli. Szukáli Rodźicy Nayświętſza Pánna z Iozefem, áby go uczącego w Kośćiele naleźli. Szukáli Apoſtołowie, Piotr, Iędrzey Iákob, Ian, &c. áby wſzytko opuśćiwſzy zá nim poſzli. Szukáli Sámárytáni, Chánáneyki, Mágdáleny, áby odpuſzczenia grzechow nábyli.

Szukáli utrapieni, áby pocieszeni zostáli. Szukały rzesze, gmin, pospolstwo, áby iego náuki zbáwienney słucháły. Szukáli chorzy, ślepi, párálitycy, áby uzdrowienie od niego otrzymáli. A Żydowscy stársi, Káifasz, Annasz, y inni szukáli, áby go potępili, przeswiádczyli. *O quærebant*, przeklęte, piekielne! Nie z temi my, ále z Aniołámi, Pátryárchámi, Krolámi, Nayświętsza Pánną, &c. Mágdáleną szukaymy Chrystusá.

Punkt 3. Czyń duszo moiá ásystencyą Pánu Iezusowi, ná sądách słuchay instyguiących. Ten mowi, że práwo stározakonne psuie, ow że Kościoł Sálomonow ruinuie, drugi że się Krolem czyni, támten bunty robi, że z grzesznikámi iada. Replikuy ty, nie psuie práwá, ále náprawuie, nie obala Kościołá, ále wspaniálszy buduie, Bogiẽ się miánuie, bo iest Krolem, ále bez krzywdy niczyiey &c.

Ná dzień świętey Krystyny.

KRystyny świętey przedziwna pokutá, ostrośći y surowośći cudowne ktore czyniłá po oglądániu mąk czysćowych, gdy się w piece rospalone rzucáłá, pod koło młyńskie &c. uczy nas y pobudza do rátunku dusz w czyśću ćierpiących, ábyśmy przykłádem wielu nabożnych, wszytko co czyniemy, ćierpiemy, zá nie ofiárowáli. *Powtore.* Táż świętá, stáwa przećiwko polítykom owym, ktorzy potrzebuią áby się kto do nich ztámtąd powroćił, o piekle, o czysću im powiedźiał. Oto tá Krystyná powroćiłá y pokazáłá co tám iest; y że iest nieomylna prawdá to wszytko, czegokolwiek nas Kościoł święty, y Doktorowie święći náuczáią. Ale o przytomnośći w Nayswiętszym Sákrámenćie Ciáłá y Krwie Chrystusowey nie mamy náuki od ktorego Doktorá świętego, Teologá; *Concilium*, lecz od samego Páná Iezusá, ktory powiedźiał ná chleb y wino od siebie y Kápłánow poświęcáiacych: *To iest Ciáło moie, to iest Krew moiá &c.* Przyimiymyż tę prawdę, tym się utwierdzaymy &c.

Druga.

KRystyná święta dźiśieysza dáie nam tę náukę, iáko uważenie mąk piekielnych, w czyscu, pobudzać nas ma do pokuty, lutowego życia, oddaláńia się od márnych ućiech, wygod, &c. Tá świętá Pánienká umárłá będąc w młodych lećiech, gdy ią po Chrześćiáńsku chowáiąc w Kośćiele śpiewano &c. porwáłá się z mar, biega-

biegáiąc zaraz ſkacząc po gankách, ſklepieniu, potem po drzewách, wierzchách Kośćiołá, dźiwne záś iey żyćia były oſtrośći, w piec rozpalony wpadáłá, w kołá młyńſkie &c. Zkąd to? zá duſzę to wſzytko. widząc co ćierpiały, iáko ſrogo męczone, właśnie iáko on Drithelmus co mowił, coś podobnego czyniąc, w wodę, pod lod ſię nurzáiąc &c. *Acerbiora ego vidi.* Pámiętaymyſz y my ná támte *Acerbiora*, tu pokutuymy, tu ſię ſprawiedliwośći Boſkiey wypłácaymy &c.

Trzećia.

Z Zywotá Kryſtyny Swiętey, te mogą bydź náuki.

Pierwßa. Iáko kim świát gárdźi, tego Pan Bog wywyżſza. Po śmierći Rodźicow tey Kryſtyny, zoſtáły trzy śioſtry, ktore chcąc z ſobą żyć w iák naywiękſzey zgodźie, ták ſię między ſobą rozrządźiły. Pierwſza áby o niczym nie wiedząc, Pánu Bogu służyłá, Kośćiołá pilnuiąc. Druga, áby goſpodárſtwo prowádźiłá, á tá trzećia Kryſtyná, áby dobytek páſłá. Ktorąż z tych trzech naywięcey ſobie Pan Bog obrał? oto tę Páſterkę, tę wielkiemi cudámi wsłáwił, ktora od wſzytkich wzgárdzona byłá, tę wielką S. uczynił: ták to Pan Bog *ſtulta mundi elegit*, kochaymy ſię w uboſtwie, wzgárdźie nas ſámych. *Druga náuká* Iáko ludźiom proſtym, częśćiey Pan Bog obiáwia táiemnice ſwoie, pokázuie ſię to w tey Swiętey, ktorą gdy Pan Bog w młodym wieku z tego świátá zábierał, á według obrzadku Chrześćiáńſkiego zá nię ſię *Officium* w Kośćiele odpráwowáło, gdy iuż do grobu nieśiona bydź miáłá, porwáłá ſię z mar, wybiegła áż pod ſamo ſklepienie, polękli ſię wſzyſcy poućiekáli, ledwo ná roſkazánie Kápłánow z ſtąpiłá, y powiedźiáłá o wſzytkim, co widźiáłá, to ieſt piekło, y w nim potępionych, częśćiec, y w nim ſrogie męki ćierpiących, y ták w tym iáko y w piekielnym ogniu, wielu ſobie znáiomych widźiáłá. Widźiáłá y niebo, do ktorego iuż byłá prowádzona, y przed Páná Iezuſá ſtáwiona, lecz iey rzekł, áby ſobie obráłá co ſię iey podobáło, álbo iuż w niebie zoſtáć, álbo ſię ná świát wroćić, y dość czynić zá owe duſze, ktore w czyſcu ćierpiáły. Obráłá ſobie to, y iáko ſię námieniło, wſzytkich náuczáłá, przeſtrzegáłá, do pokuty prowádźiłá. Otoż iednę proſtaczkę obrał Pan Bog ná náukę y

prze-

przestrogę innych, y wiele iey táiemnic obiáwił. *Trzećia náukâ*. Iáka iest srogość mąk czyscowych. Swięta Krystyná zá dusze w czyscu będące, w piece się rozpalone rzucáłá, ukropem gorącym się polewáłá, pod lodem przez dni kilka trwáłá, pod kołá młyńskie się rzucáłá, y niesłycháne inne ćięszkośći ponośiłá, á to wszytko ofiárowáłá zá dusze w czyscu ćierpiące: z tąd poznáć iáka iest ich srogość. Boymy się nietylko piekłá, ále y czyscá, nie záchowuymy tám sobie karánia, ále się grzechow strzegąc, ná niebo sobie zárabiaymy.

Ná Piątek Niedźiele VIII. po Swiątkách.

Z Grzesznikámi wielkiemi nie ostro sobie poczynáć potrzebá, áni ćięszkich pokut zádáwáć. Włodarz dosyć był záwinił, wszytkiego zbywa pokutą. *Scio quid fáciam?* umnieysza długu dłużnikom, y tak odpuszczenia dostąpił. *Laudavit Dominus villicum.* On márnotrawny syn po swoich łotrostwách, złych postępkách, do pokuty się máiąc, táką sobie zadáie: *Surgam & ibo ad Patrem meum & dicam: Pater peccavi.* Poydę, záwołam, Oycze zgrzeszyłem. To iuż wszytko? wszytko. A dyscypliny, á posty, á włosiennice kędy? oto od sámey tylko spowiedźi záczyna. Nie chwa i Pan Iezus wielkich pokut zádawánia, gdy przymawia spowiednikom żydowskim. *Alligant* (mowi) *onera gravia, & importabilia, & imponunt super humeros* (*Mat.* 23.) *hominum. Si Deus benignus, ut quid Sacerdos ejus austerus*, mowi Tomasz S. Bog łáskáwy y miłośierny, á Kápłáni iego czemu okrutni, skłáda ná rámioná penitentow, nieznośne ćiężary, &c. Piekna iest sentencya S. Chryzostomá. *Si erramus modicam pœnitentiam pœnitentibus imponentes, melius est de misericordia à Deo judicari, quam de crudelitate condemnari.* Nie boyćie się Kápłáni, máłą pokutę náznácząiąc, lepiey bydź sądzonym o łáskáwość, niżeli o surowość bydź potępionym. Nie zewsząd gánić potrzebá, lekkich pokut ná spowiedźi zádawánia, y z łáskáwośćią raczey niż z surowośćią się obchodzenia, bo z tąd od náwrocenia się do Bogá grzesznicy odstrászáią. Dźiękuymy P. Iezusowi, że wźiąwszy ná się ćiężar złośći nászych, lekko, łáskáwie, miłośćiwie z námi się obchodźić każe &c.

II.

II.

SPoſob modlenia ſię przez Medytácyą wielkie zá ſobą prowádźi pożytki. Oſkárżony do Páná Vrzędnik, do uwolnienia ſiebie co zá śrzodku záżywa? czy wiele o ſiebie mowi? czy do nog upada? nie: ále *ait intra ſe*, ſam w ſobie mowi, dyſzkuruie, co ma czynić, y dla tego ſzczęśliwie ze wſzytkiego wyſzedł. Tákći nayle-piey ten porádźi ſobie, y duſzy ſwoiey, kto wewnętrznie zágląda w ſiebie, pyta ſię *intra ſe* co ma uczynić, iáko tego, álbo owego nałogu pozbędę. Zákony te naydoſkonálſze, co więcey Medytácyi záżywáią &c.

III.

NA pobudkę większą do difamácyi, wyiáwienia grzechow y nieprawośći ná Spowiedźi świętey, y to náleży powiedźieć co ieſt oſobliwego, że tákowy káżdy zásługuie wielkie u Páná Bogá miłośierdźie, kiedy ſię nie wſtydźi wyiáwić defektow ſwoich. Mendycy, żebracy, ubodzy śiadáią więc przy drogách, gośćińcách, przy Kośćiołách pokázuiąc ſkáleczone nogi, ręce, y inne częśći ćiáłá ſwego, y ztąd większą od ludźi zásługuią kompáſyą, politowánie, rátunek. Toż ſię też y tu ma rozumieć. Grzeſzniku káżdy ieſteś kaleką, ubogim, żebrakiem, owrzodźiáłym przed Pánem Bogiem, chceſz otrzymáć miłośierdźie Boſkie, nie wſtydź ſię prezentowáć kálectwá ſwego, wyiáwiać złośći ſwoich. Nie wſtydzą ſię więc ludźie dla otrzymánia zdrowia opowiádáć przed medykiem ſwawoli ſwoiey, piiátyki, nieſkromnego żyćia, choć gorzkie lekárſtwo zá tym náſtępuie. Dálekoć tu więcey wſtydáć ſię nie trzebá przy ſpowiedźi świętey, po ktorey náſtępuie *ſalus, & vita æterna*, naysłodſze lekárſtwo zdrowie y żywot wieczny w ſobie záwieráiące, Ciáło y Krew Iezuſowa przy Komunii świętey.

IV.

WIernego sługi dobrego, Ekonomá dobrze władáiącego dobrámi Páná ſwego, ieſt y to ſtrzedz pilnie ſubſtáncyi, honoru, zdrowia Páná ſwego. Było to ná niepilnych, niedbáłych o dobrá Páná ſwego sługi karánie, że pſá cáły dźień *publicè* ná rámionách ſwoich nośili: pies álbowiem pilnie ſtrzeże dobr Páná ſwego. Y z tąd pomnię com czytał o iednym, że gdy w drodze będąc, á trochę z drogi ziechawſzy, trzos z pieniędzmi upuśćił, pies to po-

ſtrzegſzy, układ ſię przy worku onym, y pilnował, że y zdechł trzećiego dniá, czy czwartego ználeźiony przy owey rzeczy. Wyrzucał ná oczy Dawid Abnerowi że nie ſtrzegł Páná ſwego Sáulá, gdy w nocy kopiią u głowy iego śpiącego odebrał. Bierzmy y ten znák, ieżeliſmy ſą dobremi ſtrożámi dobr Páná Bogá náſzego, ieżeli ſię uymuiemy o ſzkodę, o uymę chwały iego, ieżeli pilnuiemy áby w czym nie ſzwánkowáłá. Gdy Wálens Ceſarz Ariánin, srodze prześládował Kátolikow, Puſtelnik ieden nie mogąc zćierpieć oney perſekucyi, wyſzedł ná świát, y kiedy go Ceſarz pytał coby go z pokoiu ſwego wyprowádźiło? rzecze. Ceſárzu, ktoryby sługá widząc goráiący dom nie biegł go rátowáć? gore dom Boży zá twoim prześládowániem, á ia mam milczeć, á ia mam w ſwym pokoiu śiedźieć. Toż nam záleca z Doktorow ieden: *Cohibe quos potes, tene quos potes*, odrzucay, oddálay ktorych możeſz od obrázy Bożey &c.

V.

Ciáło y Krew Vkrzyżowánego Páná Iezuſá, wielkie nam rzeczy obiáwia. *Náprzod* ćięſzkie mąk, boleśći Zbáwićielowych, od ktorych y iednego mieyſcá wolnego nie było. *Powtore*, wielkość miłośći Páná Iezuſowey ktorą nas od wieku ukochał, y z miłośći zdrowie, żywot ſwoy dla nas grzeſznych położył. *Majorem charitatem nemo habet &c.* *Potrzećie.* Cięſzkość grzechow, dla ktorych ták śiłá ćierpieć było potrzebá. Vczmyż ſię z pierwſzego nie zbrániać ſię, ćierpieć co można dla ćierpiącego ták wiele Páná Iezuſá. Z wtorego, miłowáć ták zbytnie nas kocháiącego. Z trzećiego ſtrzedz ſię grzechu ták hániebnie Ciáło Páná Iezuſowe trapiącego &c.

VI.

Kto źle ſzuka Páná Iezuſá, tráći go.

P*unkt* 1. Oto złym ſzukániem zárobili żydźi ná to, że ſię ono ſprawdźiło, co powiedźiał Chryſtus: będźiećie mię ſzukáli, nie znaydźiećie, y pomrzećie w grzechách ſwoich, ten efekt złego ſzukánia. Ale y w Kátolikach źle ſzukáią Chryſtuſa, ktorzy nie iego áni chwały Boſkiey, ále śiebie y pożytku ſwego ſzukáią. Kápłánámi náprzykład zoſtáią dla dobrego mienia, prácuią, fátyguią

ſię

śię, áby byli widziáni, chwaleni, *quærunt*, ſzukáią, y zdádzą śię mieć, ále dla kogo innego Chryſtuſa: iáko żydźi mieli, ále go od śiebie do narodow wypráwili.

Punkt 1. Szukanie Páná Iezuſa áby było z náleżieniem, má bydź prácowite. Czuli páſterze y o pułnocy, czuiącym dáie śię náleść Pan Iezus: fátygowáli śię Krolowie od wſchodu, ználeźli Páná Iezuſa. Szukáli trzy dni z żalem Márya z Iozefem Páná Iezuſa, ználeźli. Porzućili wſzytko Apoſtołowie, ſzli zá Pánem. Rzeſze, lud, poſpolſtwo, odſtępowáli domow ſwych, Mágdálená, Sámárytanká, Chánáneyká, odważyły śię ná wſzytko dla Chryſtuſa; tákći pracowáć, fátygowáć śię potrzebá dla ználezienia Chryſtuſa.

Punkt 3. Znayduiacych prácowićie Páná Iezuſa witaymy, á to ma bydź witánie we wſzytkich Kroleſtwách Kátolickich, iáko w Hiſzpáńſkim, Fráncuſkim, Włoſkim, Niemieckim, Polſkim &c. Pierwśi w tych Kroleſtwách Chrześćiánie, ſzukáli Páná Iezuſa przez męczeńſtwá, ognie miecze, &c. My ná ich ślad gotowy nápádliśmy. Więc witaymy w tych wſzytkich kráiách P. Iezuſá, &c.

Z Zywotow Swiętych, ná dźień S. Iákobá Apoſtołá.

IAkob S. ktoremu śię (*ut teſtantur multi*) Hiſzpáńſkie Kroleſtwo do náwrącánia doſtáło, nie náwroćił wſzytkiemi Kazániámi, náukámi tám ſwemi, tylko ośm duſz. Kiedy inni tyśiącámi, cáłemi Krołeſtwy náwracáli, czemuby ták śię iemu nie powiodło? Skryte ſą ſądy Boſkie. Dla nas tá bydź może náuká. *Iácobus*, wykłáda śię *Boaneges filius tonitrui*. Kiedy goſpodarz, goſpodyni, Rodźice, Pánowie, Przełożeni iák pioruny, lwi, niedźwiedźie w domu, nie wiele Pánu Bogu pozyſcza, łágodnośći potrzebá. Zoná piiaka męża nie náprawi wrzeſzczac háłáſuiąc, więcey ták mowiąc: oto do uboſtwá przychodźiemy, oto &c. &c.

Druga.

NIe záwſze śię názbyt trzebá turbowáć, choć śię nam co w służbie Bożey nie powodźi ták iákośbymy chćieli. Iákob Swięty, gdy Apoſtołowie rozebráli między śiebie rożne Kroleſtwá y Páńſtwá, wźiął też Hiſzpánią do opowiádánia w niey Páná Iezuſa, y ták długo prácuiąc, náuczáiąc, kaząc, po wſzytkim tym tylko

ko ośm duſz náwrocił. Powrocił ſię zátym do Ierozolimy, y ſám męczeńſką koronę odebrał. Kiedy inni Apoſtołowie milionámi, cáłemi Kroleſtwy náwrocili duſz do P. Iezuſá, Iákob S. tylko ośm. Coż? czy mniey ten miał przed P. Bogiem zasługi: bynamniey, podobno więcey nád drugich; bo Bog pátrzy ná wolą, ſerce, intencyą, z niey ſzácuie uczynek káżdy. Więc choć kto czáſem nie widżi tákiey w ſobie popráwy; wiele upadkow uznawa, nie widżi tákiego iákiby nalezał poſtępku, niech ſię nie názbyt trapi, ilo go ſwoiá uniża biedá, tylo Boſkie niech wynośi miłośierdźie, ktore dobrą wolą przyimuie, &c.

Trzecia.

ODpráwuiącey dźiśiay z Ewánielii ná Swięty Iákob, náuki y Medytácye, dźiś ſię tá pierwſza dáie, że kielich Heretycki, ktorym ſię oni ták bárdzo chełpią przy Wieczerzy Páńſkiey, nie ma nic w ſobie zadátku ná żywot wieczny, ná zbáwienie duſze. Dźiśieyśi Synowie Zebedeuſzowi ofiáruią ſię pić z kielichá, odzywáią ſię, mowiąc: *poſſumus*, możemy. Odpowiáda ſam Pan Iezus, że będźiećie pić z kielichá, ále przećię nie iuż w niebie ośiądźiećie, iákoby rzecz chćiał, kielich was niezbáwi. Toż właśnie mogłby powiedźieć Heretykom. Choć z kielichá piiećie, z tąd ſobie w niebie śiedźieć nie obiecuyćie, bo Pan Iezus nie Kielichowi ále Ciáłu y Krwi ſwoiey, niebo zbáwienie, żywot, wieczny przyznał, ktore ieſt y pod iedną tylko oſobą bez Kielichá przy wierze prawdźiwey, &c. &c.

Czwarta.

Swięty Iákob dźiśieyſzy te z śiebie dáie náuki.

PIerwſza: Iáko rzecz niebeſpieczna Pánom, Przełożonym, Rodźicom, gdy iednemu názbyt fáworyzuią, z iednemi ſię dźiatkámi pieſzczą, á o drugie cále niedbáią, drugich názbyt oſtro trzymáią. Co dźiśieyſzego Iákobá z Ianem do tey przywiodło ámbicyi, że prośili Páná Iezuſá áby śiedźieli w Kroleſtwie iego, ieden po práwey, drugi po lewey ręce? między innemi przyczynámi, dla tego; iż widźieli że im Pan Iezus iáko ſwoim krewnym większy pokázuie áfekt, większą miłość y fáwor. Oroż ztąd ámbicya Ztąd y Lucyper ćięſzko, wiecznie upadł, ztąd Aman, ztąd tyśiączni inni.

ni. Co do áfektu Rodźicow, izali niewiemy iáko Iozefá niewinnego bráćia prześládowáli. *Druga náuká.* Iáko dźiatki Rodźicom ſą częſto do grzechu okázyą. Pan Iezus, gdy Mátká prosi zá ſynámi, nie mátce proſzącey, lecz ſynom odpowiáda, *neſcitis quid petitis*, *niewiećie o co prośićie*, bo wiedźiał dobrze że ſynáczkowie były pobudką Páni Mátce do owey niepotrzebney ſupliki. Synáczkowie, coreczki częſtokroć przymuſzáią Rodźicow ſwoich ſwawolą ſwoią do wielu rzeczy, ktore ſię nie godzą. Więc poráchuy ſię tu káżdy z ſobą. *Trzećia náuká.* Czemu to my nie otrzymuiemy záwſze o co prośiemy? teraz oſobliwie żniwo náſtępuie, nie ieden tu goſpodarz utyſkuie że nie ma tákowey obrády iákiey ſię ſpodźiewał, áleć ná to záſługuią grzechy náſze, że częſtokroć zbytkuiemy, kiedy śiłá mamy, uymuie czáſem Pan Bog obroku ſwawolnemu. Powtore, y dla tego, iż chce nas Pan Bog probowáć, iáko ſię ku niemu mamy, choć ſię nam nie we wſzytkim wedle woli náſzey dźieie; łátwo to Páná Bogá chwalić, gdy wſzytkiego doſt átek, ále nie doſyć ná tym, trzebá toż czynić y w niedoſtátku; a co więkſza, y dla tego nam Pan Bog nie záwſze dáie o co prośiemy, uymuie nam, bo y my częſto Páná Bogá oſzukiwamy w dźieśięćinach, nie dáiąc mu náleżytey chwały, Mſze święte iák częſto opuſzczamy, w tym ſię tedy poprawmy, *reddamus Cæſari quæ Cæſari ſunt, & quod DEI, DEO.*

Ná Sobotę Niedźiele VIII. po Swiątkách.

Nie ma bydź żal máłey ſzkody podiąć, dla większego dobrá. Száfarzowi poſtradáć u dłużnikow nie było żal, lubo to połowy, lub większey częśći upuſzczonego długu, dla tego ktorego ſię ſpodźiewał od tychże dla śiebie dobrodźieyſtwá, to ieſt, że go przyiąć mieli, do ſwoich przybytkow, od Páná ſwego odrzuconego. Skąpy był doſyć, łákomy, chćiwy, ow Ewánieliczny bogacz, á przećię ná budowánie nowych gumien, ſtodoł, śpichlerzow, nie zbrania ſię łożyć koſztu, *Deſtruam vetera, & ædificabo nova horrea*, że ſię ſpodźiewał obfitego z polá urodzaiu, ktory záchowány wcále w nowych ſtodołách miał mu to ſowićie co wydał ná nie nágrodźić. Pan Iezus w Ewánielii S. powiedźiał o

Kupcu iednym, szukaiącym drogich pereł, z ktorych iednę znalazszy, wszytko co miał, dla tey nabyćia łożył. *Dedit omnia sua & comparavit eam*; Czemu? bo się spodziewał, że tá iedná wszytko mu to sowićie niż wydał, nágrodźić miáłá. Vtrapił Iozef Pátryárchá ná czás Bráćią swoię, utrapił y niewinnego Beniáminká, ále im to dobrze potym nágrodźił, długiemi poćiechámi, dobrym bytem, ktorego záżyli przy nim w Egypćie. Nie żal przyćierpieć, nie żal máłey utráty ponieść, zá ktorą nástępuie wielka poćiechá, wielkie dobro. Bądźmy tey rezolucyi, dla niebá, dla ośiągnienia Bogá, nie żáłowáć utráty máłey rzeczy. O iáko szczęśliwa szkodá, y umnieyszenie wszelkie pieniędzy, dobr substáncyi dla ubogiego, dlá Kośćiołá, zá ktora nástępuie nigdy nieskończona w niebie zapłátá. Tá to iest perłá, niebo y chwałá wiekuista. O iáko wielom dla tey iedney tráćić wszytkiego nie ćięszko. *Ecce nos relinquimus omnia.*

II.

POwinnismy wszytkie rzeczy násze dobre, kierowáć do Ręku Páná Bogá nászego. Rozszáfowal dobra Páná swego Włodarz przeszłey Niedźieli, bo ich nie obracał do szkátuły, śpiżárnie, do ręku Páná swego, ále do ręku swoich, do śiebie, do swey komory. Wszyscy ći náśláduią go, co dobrze czynią dla oká, dla chwały ludzkiey, &c. &c.

III.

WIele rzeczy iest ná zálecenie difamácyi y osłáwienia śiebie ná spowiedźi świętey, ále to naywiększa, że kto otwiera serce, y ustá swoie ná wyznánie win y niepráwośći swoich, otwiera zárázem sobie wrotá do niebá, do wieczności, do żywotá ubłogosłáwionego. Ták Doktorowie Swięći názywáią to wyznánie bramą do niebá, kluczem otwieráiącym do żywotá wiecznego. Nieszczęśliwa owá Zakonnicá, o ktorey pisze Antoninus S. że żyiąc ná świećie, grzechem nieczystym Páná Bogá obrażáłá, á tego się nie spowiádáłá. Wstąpiwszy do Zakonu, lub w wielkiey żyłá świątobliwośći, lub wszytkim dobry z śiebie dawáłá przykład, ták że ią zá świętą mieli, iednákże po śmierci pokazáłá się bydź potępioną, zá to sámo, że nie otworzyłá sercá y ust ná wy-

znánie

znánie grzechu swego. A przeto difamuyćie się grzesznicy, ieżeli z difamowánym Ewánielii S. włodárzem pochwalonemi y ná wieki błogosłáwionemi bydź chcemy.

IV.

DObry sługá, wierny sługá y w tym się pokázuie bydź dobrym, kiedy się ná rożne Páná uszánowánia czći uraczenia zdobywa. A coż są innego śpiewánia, Hymny, Ceremonie w Kośćiele Bożym, tylko sposoby czći chwalenia, wielbienia, raczenia Páná Bogá nászego. Ztąd y wiele y Pánowie w domu Bożym nie wstydźili się do Mszy świętey służyć, chorągwie, krzyże, báldáchiny w Procesyi nośić. Táki był święty Morus Kánclerz Páryski, ktoremu gdy ow Xiążę ieden przygániał, odpowiedźiał. Pánu moiemu y Krolowi niepodobáć się nie może; że ia Krolowi nád Krolmi y Pánu, mego Krolá usługę oddáię &c. Oddaymy y my.

V.

PRecz, precz Fáryzeuszowie z pośrzodká Chrześćian. Grzeszny człowiek gdy się upokarza, uniża w swoich defektách, milszy iest Pánu Bogu niżeli spráwiedliwy w spráwiedliwośći swoiey ufáiący, y dla tego drugich potępiáiący, lekce ważący. Powiedźiał Duch S. przez Eklezyástyká *cap. 9.* że lepszy iest piesek, szczenię żyiące, nád lwá zdechłego: tłumáczą to Doktorowie święći o grzesznym, pokornym y spráwiedliwym Káżdy grzeszny człek iák szczeniątko rzuca się do nog Páná swego uniża się, upokárza się. Spráwiedliwy káżdy chełpi się, przechwala. Tákim szczenięćiem był on iáwnogrzesznik ktory w przysionku Kośćiołá stánąwszy, cále się zmieszawszy, nie śmiał y oczu do niebá podnieść, tylko bił się w pierśi, mowiąc: Boże bądź miłośćiw mnie grzesznemu. Tákim szczenięćiem byłá y oną Chánáneyka, ktorey gdy Pan Iezus powiedźiał: *niesłuszna chlebá synowskiego rzucáć przed psy*, toiest pogány; oná: *Pánie, wszák y szczenięta pożywáią odrobiny z stołu Páńskiego.* Táka y Mágdáleną u nog Páná Iezusá się rzucáiąca, y wiele innych. A Fáryzeusz iáko lew krzyknie, woła, iałmużny dáię, umárły w łásce Bożey nic nie otrzymał &c. Więc się upokarzaymy, oko Boskie pogląda ná pokornych, odwráca oczy od pysznych, hárdych &c.

VI.

VI.

CIáło y Krew Chrystusowa obiáwia y pokázuie iáka iest godność zacność Máćierzyństwá Nayśw: Pánny, ponieważ z niey to oboie ma zupełnie Chrystus. Zá wielkie szczęśćie y honor poczytáią sobie Mátki mieć synow z siebie urodzonych ná tronie, máiestaćie, ná wielkich honorách, urzędách; śiłá tego że z nich są urodzeni, áleć nigdy ták wielkiey relácyi nie máią Mátki do swych synow, iáko ią ma Nayśw: Pánná do Páná Iezusá, bo oná sámá zupełnie dáłá iemu Ciáło y Krew, y wszelką náturę ludzką, dla tegoż y przyczyná iey nayskutecznieysza. Winszuymy tedy tey szczęśliwośći Nayśw: Pánnie, oddáwaymy się iey opiece, przyczynie, obronie &c. &c.

z Zywotow SS. ná dźień świętey Anny.

ANná święta naywięcey ma pochwały, godnośći, z Coreczki Nayświętszey Pánny. To to iest osobliwe szczęśćie, to poćiechá Rodźicom z dźiatek dobrych. O ktore dźiśieyszey Mátki prosząc, y Corki Pánny Nayświętszey wszytkie nábożeństwá swoie ná tę niech ofiáruią intencyą.

Druga.

WIelką rzecz przyzna Kośćioł S. Annie Swiętey, że wźiąwszy od Bogá łáskę, zásłużyłá z nią, bydź Mátką Nayświętszey Panny Mátki Iezusowey: pytáią się Teologowie, ieżeli to, iż się narodźił Chrystus, zásłużył kto z Swiętych, ieżeli zásłużyłá Nayświętsza Pánná, y zgodnie odpowiádáią, iż nie, ále to samo tylko Boskie spráwiło miłośierdźie. A tu záś przyznáią Annie Swiętey, iż oná zásłużyłá bydź Mátką Nayświętszey Pánny, że umiáłá ták dobrze záżyć łáski Bożey, wielka to pochwałá. Oto się nam naywięcey stáráć potrzebá, ábyśmy umieli robić z łáską Bożą, żeby *gratia Dei vacua in nobis* nie byłá. Zá przyczyną Anny Swiętey, Bábuśi Páná Iezusowey.

Trzećia.

DZiwny ma Pan Bog sposob w obchodzeniu się z swemi, chcąc im co dobrego dáć, daie nie rychło, przedłuża. Ták sobie postąpił z Anną Swiętą, o iáko ią długo trzymał, w utrapieniu, w niepłodnośći, w tęsknośći, áż ći potym sowićie poćieszył. Czekay-

kaymyż w cierpliwości. Tęſkni nie ieden ſobie z przykrościami, inny z ſwemi nałogámi, czekay, pociesży cię Pan Bog, &c.

Czwarta.

SWięta Anná Mátká dźiśieyſza náucza, po czym znáć ſię dáią Mátki dźiatkom. Oto potym kiedy ie prowádzą do dobrego, do boiáżni Bożey, do cnot świętych. Wczoráyſzey Mátce, nie przyznáłá Ewánielia S. Máćierzyńſtwá ku ſynom ſwoim, ále ią tylko nazwáłá Mátką Synow Zebedeuſzowych: czemu Zebedeuſzá Oycá wſpomináią, tytuł záś Mátki zápomniony, bo Mátká ſynaczkow ſwoich do honorow, pierwſzych mieyſc prowádźiłá, Zebedeuſz pewnieby był ináczey z Synáczkámi ſwemi poſtąpił, byłby im był drogą do pokory, do wzgárdy świátá, do cnot świętych. Anná S. záwſze słynie Mátką Nayświętſzey Pánny, bo ią záraz we trzech lećiech prowádźiłá do Páná Bogá, do pokory, do wzgárdy świátá, do wſzelákiey świątobliwośći. *Druga náuká.* Iáko Rodźicy pilno przeſtrzegáć máią, áby ich dźiatki oſobliwie coreczki oddalone były od złych konwerſacyi, przyiáźni niepotrzebney. Anná S. Coreczkę ſwoię do Kośćiołá między Pánienki świątobliwe, ktore według támtego zwyczáiu, iák w Klaſztorze mięſzkáły, záprowádźiłá, y oddaliłá od wſzelkich konwerſácyi świátowych. Y ták wſzytkim należy: złota náprzykład moneta nowa w ſchowániu oſobnym obwiniona, dáleko ieſt piekniey ſza, niż ow czerwony złoty między ludźmi błąkáiący ſię, ktory ſię od ręku do ręku przechodźi, wytrze ſię, á támten w cáłośći zoſtáie. Tákże Pánienká oddalona od ludźi, od konwerſácyi świátowych, od okázyi niepiekney, dáleko ieſt ná duſzy piekniey ſza przed Pánem Bogiem, iemu ſię bárdźiey podobáiąca, niżeli inna konwerſácyą ſię niepotrzebną báwiąca. *Trzećia náuká.* Iáko Rodźicy obieráiąc coreczkom ſwoim mężow, nie ták máią reſpektowáć ná bogátych, iáko ná bogoboynych. Anná S. obráłá Nayświętſzey Pánnie Oblubieńcá Iozefá S. ſpráwiedliwego y we wſzytkim roſtropnego mężá. Mowił ieden z wielkich ludźi: wolę człowieká ktory będźie potrzebował pieniędzy, niżeli pieniądze ktore potrzebuią człowieká. Ogrodnik ſzczepiąc látorośl, nie upátruie, czy owo drzewo w ktore ſzczepi obradzáło w owoce, w

giuſzki, iábłká; tylko áby dobrze dyſponowáne było z nátury ſwoiey, do przyięćia owey látorośli. Człowieká roſtropnego, Páná Bogá ſię boiącego upátruyćie Rodźicy, ktoryby corki wáſze umiał przyimowáć y tráktowáć, ná poćiechę ná ozdobę domu y fámilii wáſzey.

Ná Niedźielę IX. po Swiątkách.

LEpſzy Pan Iezus grzeſznym, kiedy ich áby nie grzeſzyli karze, niżeli kiedy nád niemi płácze, á w złość ach ich nie hámuie. Płácze dniá dźiśieyſzego Pan Iezus nád Miáſtem Ierozolimſkim y obywátelámi iego, á przedtym tychże biczował, śiekł, kárał, lepſzy im był karzący, niżeli płáczący. Więkſze grzeſzniká czeka złe, gdy mu grzeſzyć ćierpliwość Boſka pozwála, niżeli kiedy go záraz od grzechu hámuie. Gdy Moyzeſz poſzedł ná gorę Synái y tám ſię czás niemáły báwił, lud Izráelſki ná Aároná náſtąpił, áby im ćielcá ulał, iemu ołtarz wyſtáwił. Aáron niechcąc záſmućić ludu Izráelſkiego ná puſzczy, pozwolił im ſobie ulać ćielcá, ktoremu oni ofiáry Boſkie wyrządzaiąc, wołáli: *Hi ſunt Dij noſtri qui eduxerunt nos de Ægypto. Ci Bogowie nas wyprowádźili z Egyptu*, tym ſámym że ſię z niemi łáſkáwie obſzedł, mowi Auguſtyn święty, *diſſipavit populum*, w rozſypkę ná zgubne imię podał lud on. Y owſzem ćito *congregavit*, uraczył, dobrze uczynił ludowi; bynamniey: lepiey ich było záſmućić, poſukáć, ániżeli ták ćięſzkiego grzechu dopuśćić. Kiedy potym Moyzeſz pośpieſzył z zemſtą nád báłwochwalſtwem, y záwołał ná żárliwych áby mieczem, orężem wyćięli złych, gdy ſię to ſtáło, záwołał: *Conſecraſtis hodie manus veſtras Domino, unuſquiſq; in filio & fratre veſtro, ut detur vobis benedictio* Exod: 32. *Poświęćiliśćie dźiśiay ręce wáſze, káżdy nád ſynem y brátem ſwoim &c*, iákoby chćiał rzec: żeśćie ſię nie pieśćieli z wáſzemi ſynámi, bráćią, żeśćie prętko ſię zemśćili krzywdy Boſkiey poświęćiliśćie ſię nie folguiąc, nie głáſzcząc, y tym zárobiliśćie ná błogosłáwieńſtwo Boſkie. Prętkie ukáránie, poświęćiło żárliwych. Zesłał Bog Aniołow, áby ukaráli Sodomitow niezbożnych, oni káránia onego wprzod wykonáć nie mogli, áżby był Lot ſpráwiedliwy uſtąpił z miáſtá, przynáglali áby co prędzey wychodźił: *Feſtina & ſal-*

salvare ibi, quia non potes facere quidquam Gen: 19. Czemu ták niemiłośiernemi byli: y owszem w tym chćieli pokazáć nád grzesznikámi onemi łáskáwość swoię, áby im więcey czásu do obrázy Boskiey nie dawáli, áby co prędzey ukaráni, grzeszyć przestáli. W tym wielekroć Pan Bog łáskę swoię pokázuie, kiedy złemu niezbożnemu, nie pozwála się długo rozpośćieráć z złośćią swoią, álbo przed grzechem znośi go z tego świátá: *Raptus est ne malitia mutaret intellectum ejus.* Prośmy o tę łáskę Paná Bogá, áby gdyby przeyrzał, że go w ktory dźień, tydźień mamy śmiertelnie, ćięszko obráźić, nie dał nam tego tygodniá, dniá, godźiny doczekáć &c.

II.

PAn Iezus płácze nád miástem dźiśiay. Między przyczynámi płáczu, tá nayosobliwsza iest, iż miásto nie płákáło nád sobą, Iest naywiększe nieszczęśćie grzesznika, gdy nie płácze nád sobą, y nád grzechámi swemi, płácze Pan Iezus nád niemi. O wielka dobroć! kiedy zaś płácze Pan Iezus nád grzesznikámi, niechay też grzesznicy płáczą nád Pánem Iezusem, álbo ráczey, że Páná Iezusá obráźili niech opłákuią. Y tá będźie materya náuk ná cały tydźień nástępuiący, áby każdy nád sobą, nád grzechámi swemi płákał, áby Pánu Iezusowi okázya do gorzkiego płáczu nie był: *Nolite flere super me, sed super vos.* Nie przymuszaymy tedy Chrystusá do łez, my ráczey uprzedzaymy z płáczem nászym &c.

III.

SWięta Ewánielia ná dźiśieyszą Niedźielę stáwia nam Páná Iezusá nád Miástem płáczącego, oto że nie poználi obywátele iego, niezbożni żydźi Mesyászá Zbáwićielá swego, że prawdy od niego podáney nie przyięli, że náuką, nápomnieniem, przestrogą do dobrego od niego pogárdźili. Powiedźiał ná innym mieyscu Zbáwićiel; *iż ná to przyszedł ná świat, áby prawdy uczył:* nie nálázłá tá prawdá mieyscá u żydow, przykro im było słucháć. Y to iest co Páná Iezusá do płáczu przywiodło. To więc naywiększą ćięszkość czyni Rodźicom do dźiatek, Przełożonym do poddánych, Gospodárzom do czeladki, kiedy gdy im prawdę mowią, oni nie słucháią, álbo nie przyimuią, álbo się sprzećiwiáią. Więc áby nikt do smutku, do nieukontentowánia nie przywodźił swoich stárszych, niech

mu ich rádá, przeſtrogá, nápomnienie miłe y przyiemne będźie: ále oſobliwie żeby ſámego Páná Iezuſá do płáczu nád ſobą nie przywodźił, niech słucha mándátow, przykázań iego Boſkich, á słucháiąc niech ie záchowuie.

IV.

PAn Iezus dniá dźiśieyſzego płácze nád miáſtem Ieruzalem, nie ták dla przyſzłey iego w murách, páłácách, Kośćiele zguby, iáko bárdźiey płácze tego, iż nie poznáło czáſu, á raczey nie umiało go záżyć, ktory im był do zbáwienia, do zárobienia ſobie ná niebo y błogosłáwieńſtwo wieczne. *eò quòd non cognoverit tempus viſitationis ſuæ,* po ktorym *tempus non erit ampliùs*, iuż więcey czáſu nie miáło bydź. Y to ieſt nayſtráſznieyſza, że kto teráźnieyſzego czáſu nie záżywa dobrze, potym nie będźie miał więcey czáſu. Záſtráſzyły y nád zamiar trzy tylko słowá Báltázárá Królá. *Mane, Tecel, Phares,* z ktorych pierwſze znáczyło. *Policzył Pan Bog dni twoie, y dokończył ie. Wźięto ćię ná wagę.* (drugie znáczyło) *y ználeźionyś ieſt. mniey ważący.* Trzećie, *Iuż twoie Krolestwo náznáczone komu innemu, Medom y Perſom.* Słuſznie káždego záſtráſzyć powinny y te słowá: *Tempus non erit ampliùs.* Zániemiał, áni słowem iednym odezwáć ſię nie mogł Pſalmiſtá Swięty, á czemu? *Cogitavi dies antiquos & annos æternos in mente habui.* Tylkom ſobie wſpomniał ná wieczność nieſzczęśliwą, w ktorey *tempus non erit ampliùs.* Job ſpráwiedliwy w oſobie grzeſzniká mowi. *Peccantem me quotidie & non me pænitentem timor mortis conturbat me. Grzeſzącego mię á niepokutuiącego boiaźń śmierći zdeymuie.* Iż potępiony ná wieki, nie będźie miał czáſu do wybáwienia. *Tempus non erit ampliùs, &c.*

V.

NIe ieſt to ná poćiechę náſzę, że Pan Iezus powiedźiał, iż wiele bram ma piekło, kiedy rzekł do Piotrá S. iż przećiwko Kośćiołowi ná tobie odemnie wybudowánemu piekielne bramy nie przemogą. Z tąd ſię pokázuie, że wiele bram ma piekło, zágrodźiſz ſobie iednę, drugą dźieſiątą, ſtrzegąc ſię tego, owego, dźieſiątego grzechu, z ktorych ma káżdy ſwoię do piekłá bramę, w iednym ſię wyſtępku znáyduieſz, iuż ſobie wrotá do piekłá gotuieſz

tuiesz. Nie dba czárt czy zá wiele, czy zá ieden grzech ćię trzyma, pozwolić bydź nabożnym, trzeźwym, czystym, będźiesz pysznym, &c. wprowádźi ćię bramą pychy do piekłá, á dla tego bramy wszytkie zámykay, iednym słowem, badź we wszytkim dobry. *Qui in uno delinquit omnium est reus, &c.*

VI.

O Męce Páńskiey.

Punkt 1. Vczynić sobie z męki, bokow Krwi Páná Iezusowey iednę kąpiel, łáźnią, ná obmyćie się ze wszytkich grzechow, ktore są, były widome, nie widome, nie znáiome, cudze, &c. Z niemi się tedy zánurzyć, zátopić; ták iáko uczynił Moyzesz, gdy w morzu czerwonym zátopił Fáráoná ze wszytkim woyskiem swoim: ták y my złą náturę nászę ze wszytką gromádą hálástry, złośći, y nieprawośći, zánurzaymy w morzu kráwym Krwi przenaydroższey Zbáwićielowey: ták názywał S. Páweł Krew Zbáwićielową omyćiem, kąpielą, ták sam Pan Iezus, *Baptismum*, ták Swiętey Kátárzynie Seneńskiey powiedźiał Pan Bog, iż Krew Chrystusowá iest kąpielą, łáźnią. Ták S. Fránćiszek codźień defekty swoie omywał we Krwi Zbáwićielá. Więc toż y my czyńmy, zánurzaymy się zupełnie w tym to morzu.

Punkt 2. Ná pártykulárne znowu zmázy, może káżdy pártykulárną obráć sobie kąpiel, iáko to ná lenistwo y oźiębłośći, Krew pocącego się Páná Iezusá w ogroycu. Z grzechow przećiwko czystośći, umywáć się we krwi przy słupie z Páná Iezusa biczowánego wylaney. Z grzechow przećiwko pysze, z myśli wyniosłych, nieprzystoynych, we krwi ukoronowáney głowy leiącey się. Z grzechámi nienawiśći, zazdrośći, gniewu, niećierpliwośći, zánurzáć się w ránach ukrzyżowánego Zbáwićielá, &c.

Punkt 3. Nietylko się omywáć z grzechow, ále y stroić, zdobić dusze nász e mamy Krwią Páná Iezusową: ták w obmywániu widźiáne były dusze, stoiące przed tronem Boskim, wybielone we Krwi Báránká zábitego. Ták Swięta Agnieszká mowiłá: *Sanguis ejus decoravit genas meas, Krew Oblubieńcá mego, ozdobiłá iágody moie:* O drogie y kosztowne perły, krople Krwi naydroższey Zbáwićielá! o mizerni świátowi ludźie! co z dyámentow kámie-

...n, co zmienidłá, bielidłá ſzukaćie ozdob ćiáłu, urodźie ... Krew Iezuſowá, rány iego, męká, boleśći, to ſą ozdobą ... to drogiemi perłámi, &c.

z Zywotow świętych, ná dźień śiedmiu bráći śpiących.

CZęść ukrzyżowánego, y rozmowy o Chryſtuśie, znákiem ſą dobrych Chrześćian. Vtwierdza śię to z Hiſtoryi o śiedmiu śpiących, ktorzy pod Efezem przez dwieśćie lat y więcey w iedney iáſkini utáieni będąc, zdáło śię im, że tylko iednę noc ſpáli. Powſtáli, wyśláli do Efezu kryiąmkiem iednego, dla kupienia chlebá, rozumieiąc, że tám *Decius* pánuie, Chrześćian morduie, gdy z ſtráchem pod miáſto przychodźi owo, áż ná bramie Krucifix, idźie do drugiey áż tákże znayduie, dźiwuie śię co to ieſt, wnidźie w miáſto, áż słyſzy tu y owdźie wſpominaią Chryſtuſá, ktorego (iáko śię zdáło temu) dopiero wczoray prześládowáno, krzyże iego zrzucono, kupuie potym chlebá, dáie pieniądze ſtáre, zkąd poymány, y wſzytká Hiſtorya odkryta. Oto tu miáſto poznáne Chrześćiáńſkie z figur ukrzyżowánego, z rozmow o Chryſtuśie. Te to ſą znáki dobrego Chrześćiáńſkiego miáſtá, domu, w ktorym znayduią śię częſte figury Męki Páńſkiey, gdźie słychác rozmowy o Pánu Iezuśie, &c. Oſądźmyż my ieżeli u nas ták śię dźieie, czy rozmáwiamy o P. Iezuśie, czy przy drzwiach, przy łoſzku krucifix wiśi &c.

Ná dźień dźiśieyſzy położona o śiedmiu Bráći śpiących Hiſtoryá, te nam dáie náuki.

PIerwſza. Że to znák ieſt lepſzych Chrześćian, kiedy teraz Pan Bog dla nich cudow żadnych nieczyni. Cud między cudámi wielki ći to śiedm Bráćia śpiący, ktorzy przez lat 200 ſpáli w iedney iáſkini pod Efezem, gdźie gdy śię byli ukryli przed okrućieńſtwem Decyuſzá, á on ich kázał kámieniámi wielkiemi záwálić, iák zásnęli, ták ſpáli, áż do Theodozyuſzá Ceſárzá Chrześćiániná. Ná co ten ták wielki cud Pan Bog uczynił? oto w ten czás z Aryáńſkiey ſekty, wyniknęło było kácerſtwo przeczące przedniemu ártykułowi wiáry, o zmartwychwſtániu ćiał ludzkich, rozumieiąc że to nie może bydź, áby to co śię iuż wniwecz obroćiło, co ptáſtwo, ryby, zwierze rozniosą, áby to znowu miało śię złączyć, y zgromádźić! ná pokazánie tedy tey prawdy, y ná konfuzyą tych niewiernych pokázał Pan Bog iż iáko ták długi ten nie...

ſkáźił ich ćiáłá ná czerſtwości, ná twarzách, ták też moc Boſka wſkrześić umárłego, ániżeli człowiekowi obudźić śpiącego. Y ták cud ten ſtał ſię dla niewierności, teraz záś Pan Bog tych cudow nie czyni, bo widźi mocną wiárę náſzę. *Druga náuká.* Iáko iedno cudowne dźieło Boſkie wſpomnione ná utwierdzenie iednego ártykułu Wiáry, ma utwierdźáć oraz nas wſzytkich y w drugich ártykułách. Wſzechmocność Boſka to ſpráwiłá, że dwieśćie lat, iák iednę noc ſpáli ći bráćia táż wſzechmocność ſpráwuie że z chlebá y winá ſtáie ſię Ciáło y Krew Iezuſowa. Ztąd pytáią ſię Teologowie, do ktorego też Artykułu Składu Apoſtolſkiego należy ártykuł o Nayśw: Sákrámenćie? Tomaſz S. rozumie że do pierwſzego, w ktorym wſzechmocność Boſką wyznáwamy, że iednym słowem uczynić może z chlebá y winá Ciáło y Krew przenaydroższą Iezuſową. *Trzećia náuká.* Iáko ieſt pośilny chleb Nayśw: Sákrámentu, Ci Bráćia śpiący poki ieſzcze zá Decyuſzá nie záwárći w owey iáſkini, codźień więc wyſyłáli iednego po chleb do miáſtá, otóż to był chleb pośilny, po ktorym ták mocno záſnęli! pospolićie ien głodnego odbiega, á po támtym chlebie ták ſmáczno záſnęli, że ſię przez lat 200. nie ocknęli, y zdáło ſię im iákoby tylko przez iednę noc ſpáli. Aleć dáleko pośilnieyſzy ieſt Chleb Anielſki, pokarm Ciáłá y Krwie Iezuſowey, po ktorym żyie człowiek żywotem wiecznym. *Qui manducat hunc panem, vivet in aeternum,* Kto pożywa tego chlebá, álbo pokarmu Nayśw: Sákrámentu, żyć będźie ná wieki,

Ná Poniedźiáłek Niedźiele IX. po Swiątkách.

NIe można ſię od płáczu utrzymáć, ktokolwiek tylko dobrze uważy, co ieſt świát, co ieſt człowiek, co zá kondycya iego, y owſzem im kto więcey ma wiádomośći tych rzeczy, ktore ſą ná świećie, tym więcey ma do płáczu okázyi. *Videns Jeſus civitatem flevit.* To było przyczyną płáczu Iezuſowego, że widźiał, że przenikał ſtan mizerny, opłákány miáſtá Ierozolimſkiego, w iákim ſię y ná ten czas znaydowáło, y co ſię potym z nim dźiać miáło. Y dla tego przydáie ſamże: *Si cognoviſſes & tu,* gdybyś y poznáło. płákáłobyś, Niech tylko dobrze zważy, przeniknie

czło-

człowiek, iákim ieſt y wedle natury, y wedle postępkow w życiu swoim, nie może ináczey, tylko rzewliwemi zálać się łzámi. Y toć rozumiem chćiał wyráźić Eklezyástyk, kiedy powiedźiał. *Qui addit ſcientiam, addit & dolorem. Eccl:* I. Im więcey kto poznawa, tym więcey boleie, to ieſt, im bárdźiey człowiek przychodźi do uznawánia życia swego niepráwego, więcey ma żalu, gorżkośći, płáczu. O Mágdálenie świádczy Ewánielia święta, iż ſkoro poznáłá *ut cognovit*, to ieſt życie swoie, ſtan swoy zły, niebeſpieczny, záraz *lacrymis cœpit rigare pedes Ieſu*, ták się hoynie łzy rzućiły z iey oczu, że niemi mogłá polać nogi Iezusowe, á tylko z poznánia swego ſtanu. Sámi Aniołowie choć płákáć nie mogą, á przećię o nich dáie znáć Prorok Izáiaſz *Iſaia 33*, iż *videntes amarè flebant* widząc, poznawáiac, co się dźieie z Synem Bożym, co ućierpiał, iáka złość żydowſka, nád nim *amarè flebant*, gorżko płákáli. Lubo Anioł, lubo człowiek, ieżeli ieſt *videns, cognoſcens*, muśi bydź y *flens*. O Pánu Iezuśie świádczą Doktorowie Swięći, że śmieiącego się nie widźiano, płáczącego po wielekroć. Czemu? bo w nim byłá *cognitio intuitiva*, widźiał, poznawał doſkonále, wszytko. Pewnie y ludźie, częśćieyby płákáli, gdyby widźieli swoię ułomność, niepráwość, ſtan mizerny poznawáli. Pan Iezus w ogroycu naybárdźiey się ſmućił, naybárdźiey płákał, *Triſtis eſt anima mea uſq; ad mortem*. tám álbowiem widźiał męki swoie, tám widźiał máły poczet zbáwionych, tám przeniknął wszytko co było y bydź miáło. Dla tegoż mowi w Ewánielii S. Pan Iezus. *Si cognoviſſes & tu*. Ia nád tobą płáczę o Ierozolimo, iednák y ty gdybyś widźiáłá, y poznawáłá to, co ia, tákżebyś też płákáłá, &c.

II.

ZE nas bez nas nie zbáwi Chryſtus, pokázuie to wczoráyſza Ewánielia, w ktorey dla tego płácze Pan Iezus, iż nie miáło bydź Miáſto zbáwione. Ale ná coż było płákáć, to ie tacżey zbáwić? było dosyć woley z ſtrony Páná Iezusa, nie było z ſtrony sámego Miáſtá: á dla tego nie mogło bydź z tego co, bo Pan Bog, ktory mogł ſtworzyć człowieká, bez człowieká, zbáwić go bez niego nie może. Nie czyni álbowiem gwałtu wolney

woley

woley ludzkiey. Więc tedy stáraymy się, áby do zbáwienia nászego, ná niczym nie schodźiło z strony nászey, wiedząc iż Pan Bog z swoiey chce nie omylnie, &c. &c.

III.

SLuchaymy zawsze prawdy, niech nam miła będźie, kiedy y ięy nieprzyiaćiele, y źli ludźie, záwsze ią poważáli. *Caligula* wielce nieprzyiáżny prawdźie, przećięsz gdy się raz ustroił iáko Bog, y ták się postáwił przed ludem, szwiec ieden począł się z niego náśmiewáć: spytány od niegoż samego, czemu się śmieie? odpowiedźiał: stroy ten tobie iáko człowiekowi nie przynależyty, ieśli ná iednę ochydę: przyiał tę od owego ubogiego prawdę. *Amasis* wielki człowiek ále y piiánica okrutny, rádźił się w tym wystęPku rożnych Bożkow, iedni mu gánili, drudzy pochlebiáli, został potym Krolem Egyptu, owemu Bożkowi co prawdę mowił, wielką wdźięczność pokazał, á pochlebuiącym wzgárdźił. Ták prawdá miła, y tym co iey rádźi nie słucháią; á dopieroż nam ná prawdźie Chrystusowey ufondowánym ma bydź przyiemna, &c.

IV.

WIdząc Iezus miásto płákał nad nim, iáko grzesznym y niezbożnym. Weyrzyićie też wy grzesznicy ná Páná Iezusá, á płaczćie, żeśćie Krolá, Páná, Monárchę wászego obráźili. Iezus lub w náturze ludzkiey ubogi wzgárdzony, przećię Pan Krol Máiestatu strásznego, mocy y potęgi wielkiey. Ian S. Chrzćićiel stánąwszy przed Pánem Iezusem w náturze ludzkiey y w ćiele ćierpiętliwym, záwołał: Nie iestem godźien rozwiązáć rzemyká u trzewiká iego. To był Swięty, niewinny, ieszcze w żywoćie mátki poświęcony, á ták się miał *reverenter* ku Pánu Iezusowi. Coż grzesznik, co wielą niepráwośći obłożony. Mamy Historye, iáko gárdłem pachnęło w niektorych Krolestwách weyrzeć bespiecznie ná Krolá, toż y ná Krolową. V Persow wniść nie záwołánemu, záraz było zdrowie trácić, suknią choć stárą Krolewską wdziać ná się, álbo ná tronie Krolewskim uśieść. Coż Krolá, Páná, Monárchę obráźić? Coż Krolá nád Krolmi Páná Iezusá. Izáiasz Prorok wielkiey był świątobliwośći, á przećię obaczywszy tego Páná, że ná niego Seráfinowie bespiecznie pátrzyć nie mogli, á on też spoyrzał,

 rzał,

rzał, odezwał ſię. *Væ mihi quia vidi Dominum, vir pollutis labiis ego ſum.* Biádá mi, żem widźiał Páná, á ieſtem zmázánych uſt. *Væ mihi*, trzebáby bárdźiey záwołáć grzeſznikowi, kiedy weyrzy ná Páná Iezuſa, lub w Nayświętſzym Sákrámenćie, lub ná Krzyżu, bom zmázány ná ſercu, ná ięzyku, weyrzenie ná Páná Iezuſá grzeſznikowi ma bydź pobudką do płáczu &c.

V.

PŁákał Pan Iezus nád miáſtem, iż nie poznáło czáſu ſwoiego, ktorego potym mieć więcey nie miáło: *Non erit tempus amplius.* Czás ten ktory teraz między innemi mamy, ieſt czás ſpráwiedliwośći, ktorego potym nie będźie w piekle więcey, á iákoż to? wſzák ſámá tylko ſpráwiedliwość Boſka będźie dokázywáłá nád złemi? áleć o tey to ſpráwiedliwośći rozumieć ſię ma, ktora ma Pan Iezus teraz y naywiękſzego grzeſzniká krwią ſwoią odkupić: czego potym nie będźie, *De rigore juſtitiæ* uczynił teraz doſyć Oycu ſwoiemu Pan Iezus, bo Krew iego większego ieſt wáloru, ceny, w zásłużeniu ná łáſkę, niżeli grzechy wſzytkiego świátá w zárobieniu ná gniew Boſki. Więc to tylko teraz może *de rigore juſtitiæ* Chryſtus przywłáſzczyć ſobie grzeſzniká: potym iák ſię do piekłá doſtánie, choćby y tylko dźieśięć rázow krwie wylał, nikogo nie windykuie. Pyta ſię Tomaſz święty, ieżeli w ten czás kiedy ſię opoki padáły, y ſciſya ſię ſtáła ná gorze Kálwáryſkiey, iáko niektorzy rozumieią że do ſámego piekłá, czy owym rożdźieleniem śćiekło co Krwi Iezuſowey? támże y odpowiáda, że nie. Snáć przez przez owę ſciſurę widźieli potępieni ná więkſzą żáłość ſwoię Páná Iezuſá ukrzyżowánego, widźieli Krew z ran iego Przenayświętſzych płynącą, ále nie dla ſiebie, áni do ſiebie: *Biberunt omnes peccatores terræ*. Pili z niey wſzyſcy grzeſznicy, ále tylko ná źiemi będący, nie *peccatores inferni.* Powiedźiał ſam Pan Iezus, że *Filius hominis habet poteſtatem dimittendi peccata in terra.* Ma moc ná odpuſzczenie grzechow ná źiemi, nie w piekle. Krew Iezuſowa ieſt to iedná cená, monetá ná kupienie nieba, ále poki iármárk trwa tego záżywáć trzebá po nim, iák ſię ſkończy, nie będźie więcey tá monetá ważyłá: *quæretis me & non invenietis &c. Tempus non erit amplius.* Terazże doſtáwaymy, kupuymy &c.

zVwa-

VI.

z Vwagi kto ćierpi? iáki? iák wielki? z iákiey przyczyny? co ćierpi?

NAprzod. Kto ćierpi? to ſię záraz wzdobądź ná ákt wiáry, że to ieſt prawdźiwy Syn Boży, początek wſzytkich rzeczy, Zbáwićiel ludźi, y nágradzaiący wſzytkim. *Powtore.* Iáki ieſt? tu uczyń ákt politowánia, uważáiąc, że ieſt nayniewinnieyſzy, nayczyſtſzy, nayſzláchetnieyſzy &c. *Potrzećie* Iák wielki? wſzechmocny, nieogárniony, niezmierzony, w męce ſwoiey ukrocony, umnieyſzony, zniſzczony, zeſzpecony. Y ták iedyná piękność, ſzpetnośćią, iedyne ſzczęśćie, mizeryą, wieczność, śmierćią. *Poczwarte.* Dla czego ćierpi? dla twego wynieśienia, oświecenia, odkupienia, uwielbienia. *Popiąte.* W iákiey formie? iáko Báránek łáſkáwiuchny względem bliźniego; ná ſiebie ſámego oſtry y ſurowy względem Oycá dźiwnie posłuſzny, y nieprzyiaćiołom ſwym názbyt łáſkáwy. *Po ſzoſte.* Iák wielkie ſą te rzeczy ktore ćierpi? á potym pożytki ktore ztąd &c.

z Zywotow świętych.

z Zywotá S. Brygitty teráz między innemi położonego, te ſą dźiśiay duchowne náuki.

PIerwſza. Iż to wiele pomága do świątobliwośći, poczytáć ſię ná świećie zá iednego podrożnego, pielgrzymuiącego do Oyczyzny niebieſkiey. Brygitty świętey Dźiad, Prádźiad, Oćiec, Mátká, wielcy we Szwecyi Pánowie, w tym ſię znaydowáli nabożeńſtwie, náwiedzać mieyſcá święte, iáko to Grob Páńſki, Swiętego Piotrá *limina*, Swiętego Iákobá w Kompoſtelli, toż y tá Brygittá, y iey corká miáłá nabożeńſtwo, y ztąd dom y fámilia wſzytká święta. Lubo kto śiedźi w domu ná mieyſcu, niech ſię rozumie bydź pielgrzymem, podrożnym, ćiągnącym do Oyczyzny niebieſkiey: według tego co nápiſał Páweł S. *Non habemus hic manentem civitatem.* Więc iáko podrożny, w drodze, Páłácow nie buduie, máiętnośći nie ſkupuie, ſkromnie ſię bárdzo y oſtrożnie obchodźi, beſpiecznie ſobie nie poczyna, nikogo nie uráźa, bo wie że to nie dom iego, nie iego kráiná, źiemiá cudza &c. Tákby właśnie káżdy powinien ſię ſpráwowáć, do niebá ćiągnąc, o Oyczyźnie támtey myślić, ná tey źiemi ſię zbyt nie roſpośćieráć, świátem gárdźić &c.

Wtora náuká Iáko temu nie zdárzy ſię co źle powiedźieć, kto w mowie ſkwápliwym nie ieſt. Brygittá nie poczęłá mowić áż w lat 3 y záraz bárdzo dobrze mowiłá. Kto nierychło wymowi, często dobrze mowi, toieſt kiedy wprzod dobrze rozważy co ma mowić, nie łátwo ſię w mowie potknie. Wiele potym Brygittá dobrego mowiłá, wiele świętych táiemnych rzeczy obiáwiłá, że nierychło mowić poczęłá. Vczmy ſię dobrze wprzod námyślić, co mowić mamy.

Náuká trzećia. Iáko to bydź do Vkrzyżowánego Páná Iezuſá nábożnym, pomága do uwolnienia ſię od karánia Boſkiego. Brygittćie ieſzcze młodźiuchney Iezus ukrzyżowány często ſię pokázował, poufále z nią rozmáwiał, zkąd oná wielkie do niego wźięłá nábożeńſtwo, ták iż w nocy porywáłá ſię ze ſnu, pádáłá przed nim ná modlitwę. Ciotká iey, u ktorey ſię po śmierći Mátki chowáłá, czeſto ią o to gromiłá, rozumieiac iż to z płochośći dźiećinney czyniłá, raz porwawſzy pálcat chćiáłá ią uderzyć, áż ſię ow w ręku iey ſkruſzył, zádźiwiłá ſię, y dopiero uznáłá że Brygittá dobrze czyniłá. Oto ukrzyżowány Iezus ſkruſzył rozgę ná nábożną do ſiebie Brygittę nágotowáną &c.

Z Zywotá S. Brygidy ze Szkocyi, te bráć możemy náuki.

P*ierwſza.* Iáko u Páná Bogá bráku w oſobách niemáſz. Tá Brygidá ieſt z niewolnice urodzona, nie dobrze, bo przez cudzołoſtwo. Z obywátelow Szkockich ieden, przywiezioną okrętem niewolnicę kupił, chowáiąc ią w domu, upadł z nią, y miał tę corkę, máiąc zonę. Oto y z niewolnice y źle urodzona, á iednák wielką Swiętą u Páná Bogá zoſtáłá, wielkie cudá Pan Bog przez nię czynił, dla ktorych słuſznie názwáćby ſię mogłá Cudotworczyną. Zaden ſtan, żadna kondycya, wzgárdzona nie ieſt u Páná Bogá, ktory nie ieſt *acceptor perſonarum*, cnotá, żywot pobożny, nie familia, nie urodzenie wyſokie u niego popłaca. *Náuká 2.* Iáko nieczyſtych ludźi, toby miáło od złego hamowáć, żeby w oczách ſwego grzechu po ziemi chodzą ego nie widźieli. Gdy ſię z tey niewolnice tá Brigidá urodźiłá, małżonká ná goſpodarzá, biy zá-

biy

biy, pokoiu mu nigdy nie dáłá, przynagláiąc, áby niewolnicę y z corką iey z niego ſpłodzoną z domu wygnał, mowiąc, niech ten grzech po domu moim nie chodźi: muśiał rad nie rad zbywaiąc przedáć oboie pogáninowi iednemu. Miły Boże, co winná byłá coreczká, *alias* wielkiey záraz z młodu ſkromnośći, świątobliwośći, á przećię grzech z niey w domu: nie z niey grzech ále z Oycá nieczyſtego, mátuchny takoweyże. O iáko wiele podobnych tey ćierpią &c. *Náuká* 3. Iáko urodá przeſzkodą czáſem ieſt do nábyćia więkſzey doſkonáłośći. Brygittá, lubo ták, iáko ſię námieniło urodzona była, iednák przy wielkich cnotách ſwoich obdárzona znáczną od Páná Bogá urodą, dla czego wiele ſię iey godnych w ſtan małżeńſki nápieráło, oná záś, że poślubiłá byłá żyć w pánieńſtwie P. Iezuſowi, prośiłá gorąco Páná Bogá, áby ią náwiedził iákim defektem, záchorzáłá tedy, y w oney chorobie oko ſtráćiłá, zátym nikt ſię iey więcey nie nápierał, á oná też do welum zakonnego pośpieſzyłá, ktore gdy raz pierwſzy ná głowę włożyłá, oko záraz owo uzdrowione zoſtáło, y byłá ták piekna iáko y pierwey. *Náuká* 4. Iáko drugich uczącemu, potrzebá mieć dobrą sławę u ludźi. Zá iey czáſow Broon Biſkup, żárliwemi ſwemi Kazaniámi wiele ludźi do pokuty przywodźił, czárt chcąc temu przeſzkodźić, wſtąpiwſzy w iednę białągłowę, dźiećię źle zrodzone máiąca, áby przed wſzytkiemi powiádáłá, że to z Broonem ſię iey doſtáło. Obráźiłá tá rzecz wielu, y poczęłá umnieyſzáć opinii o S. Káznodźiei, czego ſię dowiedziawſzy Brygida, kazałá przywołáć do śiebie oney niewiáſty, y wprzod znák krzyżá S. ná iey uśćiech położywſzy, ſpyta iey, kto oycem tego dźiećięćiá, rzecze Broon Biſkup, záraz iey gębá ſpuchłá y ſkrzywiłá ſię, dźiećiątka záś owego uſtá przeżegnawſzy, ſpyta ſię, kto oycem twoim, odpowie, (ktore ieſzcze nigdy nie mowiło) nie ieſt Broon Oycem moim, krzyknął lud, święty náſz náuczyćiel, á czárt pohániony zoſtał. Oto zmnieyſzeniem sławy świętego, chćiał czárt przeſzkodźić pożytkowi zbáwiennemu, do ktorego wielce pomaga, dobre między ludźmi imię &c.

Ná Wtorek Niedźiele IX. po Swiątkách:

JEst to nieomylna prawdá, że *praecogitanti mitior ingruit procella fati.* Wcześnie upátrzona przygodá, lżeysza. Ták płácząc nád miástem mowi Iezus. *Si cognovisses & tu*, kiedybyś poznáło, o miásto co ia poznawam, w tymby twoie było szczęśćie. Iob sprawiedliwy, czemu ná wszytkie nieszczęśćia y przygody nie poruszony? temu, że się tego záwsze obawiał. *Timor quem timebam evenit mihi, & quod verebar.* mowi sam o sobie *Iob: 3.* Ten naylepszym duszy swoiey, y bliźniego pásterzem, dozorcą, ktory ná ostátnie kołá się ogląda. Iozef Pátryárchá, miánowány iest od Oycá Iákobá, między innemi tytułámi Pásterzem. *Inde pastor egressus est lapis Israel. Gen: 49.* Z kad to, że był ten, ktory przyszłe rzeczy zdáleká widźiał, iáko głod nástępuiący ná lat siedm w Egypćie, iáko to co miáło przyść ná onych Krolewskich Dworzan, ktorzy z nim w więźieniu śiedźieli &c. O Mesyaszu Chrystuśie powiedźiał Apostoł, że dla tego był Zbáwićielem, y wybáwićielem narodu ludzkiego od wszelkiego złego, że przyszedł z Syonu. *Veniet ex Sion, qui eripiat & avertat impietatem à Iacob.* Co iest Syon, tylko *specula* strażnicá, z ktorey dáleko widáć, że zdáleká upátrował co ma bydź, dla tego Zbáwićielem, Mesyaszem. To szkodźiło Piotrowi S. że lubo námienił Pan Iezus, że miał pierzchnąć od niego, ow przećię beśpieczny o sobie, choćby práwi y umrzeć. to iá ćiebie nie odstąpię. Ták ubeśpieczony zásypia, áż szwánkuie *Beatus qui semper est pavidus*, á iáko inna wersya czyta. *Beatus qui timet omnia ob cautelam.* Błogo temu, ktory w ostrożnośći żyie, ná ostátnie ogląda się kołá &c.

II.

TO iest naygorsza w grzeszniku, że przyszłego swego nie widźi, nie czuie, nie poznawa nieszczęśćia. To opłákuie Pan Iezus w Ierozolimie. Kiedy potop świátá uniwersalny nástępował, zbiegáły się zchodźiły po parze zwierzętá, bydlętá do Noego, kto ich zgániał, oto wewnętrzne iákieś złego przeczućie, ták iáko y teraz máią domowe też bydlętá, że wieczor przeczuwszy w nocy niepogodę, z podworza pod dách umykáią. To bestye nieme.

A czło-

A człowiek ináczey, lámentuie nie ieden. Ze kiedy ná Sodomę śiárczyste ognie spadáły, w sámym onym pozarze będąc, ledwo się oni grzesznicy obaczyć mogli w złośćiách swoich. Kiedy Dawid wyszedł z laską pásterską z procą y kámieniem ná Goliatá, rzekł do niego: *iáko ná psá wyszedłeś z kiiem.* Chryzostom S, mowi: Miły Goliaćie, głupszym iesteś nád psá, pies kiiá się boi, przed nim ućieká, á ty co ćię potka nic przeczuwasz, nie uchodźisz. Czárći sami, á przećię czuynieyśi ná przyszłe nieszczęśćie. Ták obaczywszy Pan Iezusá záwołáli. *Venisti ante tempus perdere nos.* Szczęśliwy Nábuchodonozor Krol, ktoremu to przyznáie Dániel. *Tu Rex cogitare cæpisti in statu tuo quid esset futurum post hac. Dan: 2.* Ty ná łoszku twoim leżac, myśliłeś o przyszłych rzeczách. O piekna zabáwá, medytácya *de futuris &c.*

III.

Wielkie nieszczęśćie człowieká, kiedy ma ták wiele wolnośći, czásu, mieyscá, że Páná Bogá obráźić może. Pan Iezus w Ewánielij świętey płácząc nád miástem, to mu wyrzuca: iż, *in die tua,* w dźień twoy nie poznáwasz co się z tobą dźieie, iákoby rzec chćiał: daćoć czás, dźień, iákoby twoy, y ná twoie száfowánie, aż go ty używasz ná obrázę Boską, ná swawolą &c. Dla czegoż káżdy grzesznik miałby gorąco oto Páná Bogá prośić, áby nie dał czásu do obrázy swoiey, raczey go zniosł wprzod piorunem, nagłą śmierćią &c.

IV.

Niech się złość y fałsz iáko chce udáie, prawdá iednák záwsze ná wierzchu. Filistynowie czego z Bogiem swoim Dágonem nie robili, áby go przy Arce Páńskiey ustáwić, záwsze się obalał Dágon, muśieli przyznáć że Arká ma coś Boskiego w sobie, á Dágon Dágonem. Zydźi iák prawdę Chrystusá zátłumić chćieli przed Pilátem, ále nie dokazáli, bo prawdá záwsze tryumfuie, ná wierzchu záwsze zostáie. Iest rzecz uwagi godna, że gdy Pan Iezus spytány był od Pilátá, *quid est veritas?* co iest prawdá. Pan Iezus cále nic nie odpowiedźiał? iákoby pokázuiac że sam iest prawdą przedwieczną, dla tegoć to uczony ieden z tych słow, *quid est veritas?* tákie uczynił ánágrámmá, *est vir qui adest,* co iest prawda? iest mąż

obecny, y dla tego Pan Iezus o prawdzie ſpytany, nic nie rzekł, bo tám mowić, y świadectwá o prawdzie dáć nie trzebá, gdźie rzeczą ſámą prawdá przytomna byłá. Więc słuchaymy prawdy.

V.

GRzeſznikow wczoráy obracałem oczy ná P. Iezuſa iáko ná Krolá, Pana na Maieſtacie, áby płakali; że ſię kiedy targnęli ná máieſtat iego Páńſki, Krolewſki. Weyrzyimy dźiśia ná niego iák ná Báránka niewinnego, pokorniuchnego, ćichego, á w tákiey poſtáći zá nas ſię ofiáruiącego Oycu przedwiecznemu, ná ubłagánie iego. Pod Báránka poſtacią, ukazał nam Ian S. Páná Iezuſá, mowiąc: oto Baranek Boży. Fránćiſzek S. ilekroć razy obaczył Báránká, tylo ſobie reprezentował P. Iezuſa, rzewliwie płákał przypominaiąc, iáko niewinnośćią ſwoią nas záſtąpił. Wiádoma Hiſtorya, iáko od śmierći Izááká báránek obronił, bo kiedy iuż zámierzył ſię Abraham ná ścięcie ſyná ſwego, głos z nieba usłyſzał, áby zániechawszy Izááká, obroćił miecz ſwoy ná Báránká w ćierniu uwiązłego. Figura to była Páná Iezuſa, ktory ſię ſtawił zá narod ludzki, ná zamách ſpráwiedliwośći Boſkiey, y iey ſamym ſobą záſtąpił execucyą. O iáko weyrzenie ná tego Báránká, ma wzbudźić płacz w nas, żeśmy go kiedykolwiek obráżili. Kto máiąc przyiaćielá ták życzliwego, zeby go obronił od zamáchu mieczá nieprzyiaćielſkiego, ná niego śiebie ſamego záſtáwieniem, gdyby go potym uráżił, nie bolałoy ſerdecznie. Miáſto od tyráná obleżone, á iednego śmierćią z miáſtá wyſwobodzone, iákoby owego, gdyby potym żył czćiło y ſzánowáło. Báránek nas záſtąpił, uwolnił, á będźiemyż go grzechami náſzymi ſzárpáć. Przebiiał wieprzá Fránćiſzek S. gdy widźiał á on kłámi Báránká ſzárpał. Złorzeczmy náſzym kłom, pázurom, to ieſt náſzym nie powśćiągliwym áfektom, gniewom, impetom &c.

Ná dźień Swiętey Marty.

W Tych dniach święći Kośćioł Boży Marty Swiętey, goſpodyni Páná Iezuſowey, ktorey ochotá lubo dźiwnie miła y przyiemna byłá P. Chryſtuſowi przećięſz w Ewánielii S. to czytamy, że Magdáleny śioſtry iey, miłſza mu byłá przy ſobie zabáwá, modlitwá. Náuká z tąd dla onych, ktorzy więc gdy ſię goſpodyni

trochę

trochę zábáwi w Kościele, &c. Sługá, Pánowie, Gospodarze &c. trzesczą, wrzeszczą, domu ledwie nie obálą.

Druga.

SZczęśćie wielkie iest domowi, familii, zgromádzeniu: kiedy w nim iedná osobá znamienitey rostropnośći y świątobliwośći znáyduie się. Náucza nas tego Martá S. tá pozostáłá po Rodźicách, z Siostrą Mágdáleną, Łázárzem, bogátemi máiętnośćiámi, ták się podźieliłá, Máryi dostał się Zamek Mágdálum zwány, ztąd názwána od niego Mágdálená, Łázárzowi dobrá w Ierozolimie leżące, á iey Betánia. Kiedy Mágdálená ná zły się żywot udawszy, swoie rozpraszáć poczęłá, Łázarz tákże ná woienną służbę się záćiągnąwszy, máło dbał o swoie, Martá tym się wszytkim opiekáłá, y w cále záchowáłá. Nie tylko to, ále ná dom ten, wielką łáskę Páná Iezusá záćiągnęłá, bo że się do niey skłániał Iezus w Betánii, zá tąże okázyą y Mágdálena náwroćiłá się, y Łázarz. Oto z iedney osoby, wszytko szczęśćie ná dom cáły. Ták to gospodyni náprzykład dobra, może uczynić y mężá, y dźiatki, y czeladkę dobremi, y ieden w zgromádzeniu windykuie, co odpádło, zbuduie co się zruinowáło, náprawi w obyczáiách, co się zepsowáło, &c.

Trzećia, z Marty Swiętey gospodyni Páná Iezusowey te są náuki.

PIerwsza, że ná tym prawdźiwa miłość, áfekt, y przyiaźń záwisłá, żeby kto temu, kogo kocha, życzył wspoł z sobą niebá, y błogosłáwieństwá wiecznego. Marty świętey rodzoną śiostrą byłá Mágdálená święta, wiec gdy Mártá przystoyny y pánieński żywot prowádźiłá, Mágdálená ináczey, lecz Mártá w tym náywięcey miłość swoię śiestrzeńską pokazáć chćiáłá, áby ią od świátá y od márnośći iego coprędzey odwroćiłá, á do Páná Iezusá náwroćiłá; więc sámego wprzod poznawszy, Kazánie y náukę z ust iego usłyszawszy, stáráłá się pilnie o to, áby y Mágdálenę ná Kazánie Iezusowe sprowádźiłá, y stáło się że ztąd ią pozyskáłá. To to prawdźiwie kocháiąca śiostrá, koniecznie o to stáráłá się áby śiostrá wespoł z nią niebá y zbáwienie dostąpiłá. Vczćie się ztąd bráćia śiostry, krewni, iáko się kocháć powinniśćie, ták żyiće pospołu świątobliwie, ták dobrze, ábyśćie się y nápotym nie łączyli.

Druga náuká. Ze lubo Pan Bog wszędzie przytomny, wszędźie dobrze czyni, więcey iednák złączony z náturą ludzką, toiest, Bog y człowiek. Kiedy Marćie brat Lázarz umárł, á w kilká dni Pan Iezus przybył w dom iey, wybiegszy przećiw niemu Márta, rzecze: *Panie, gdybyś tu był, bratby moy był nie umárł.* Niektorzy zádawáią tu Marćie defekt wiáry, że niewierzyłá iż Pan Iezus był Bogiem, ktory nie może bydź nikędy nie obecny, áleć bárdzo dobrze wierzyłá, y oświádczyłá się owemi słowy, *uwierzyłam iżeś ty iest Chrystus Syn Bogá żywego:* y ták mowiąc przyznáwała więcey Bostwu Páná Iezusowemu z człowieczeństwem złączonemu; iákoby rzec chćiáłá, byłeś tu Pánie iáko Bog, ále nie iáko człowiek, y dla tego brat moy umárł. Ztąd náuká, że lepsza, pożyteczznieysza modlitwá w Kośćiele niż w domu, bo w domu mamy Bogá przytomnego, á w Kośćiele mamy y Bogá y człowieká w Nayśw: Sákrámenćie obecnego, gdźie Bog y człowiek, tám się więcey łáski spodźiewáć mamy.

Trzećia náuká. Ze y spráwiedliwi przy śmierći nie są wolnemi od náiazdow czártowskich. Po śmierći Páná Iezusowey, żydźi wypráwili Mártę, Mágdálenę y Lázárzá ná morze w łodzce iedney bez wiosłá, bez sterniká, zápłynęli do Mársyliey, gdźie Mágdálená poszłá ná gorę wysoką ná pokutowánie, á Mártá z pánienkámi iáko w Klasztorze mieszkáłá, umárłá wprzod Mágdálená, á w ośm dni po niey umárłá y Mártá, przy ktorey umieráiącey klęczáły Pánienki z rospalonemi świecámi, áż czárt przeklęty wpadszy owe świece pogásił, záwołáłá tedy Mártá ná Mágdálenę iuż w niebie będącą, ná rátunek przybyłá, áż wszytkie świece się znowu zápaliły. Ták to przeszkádza czárt przeklęty.

Ná Srzode Niedźiele IX. po Swiątkách.

TAk żyć potrzebá káżdemu człowiekowi Chrześćiáńskiemu, żeby y nieprzyiaćiel nie miał mu co zárzućić. Pan Iezus gdy opowiedał, co się dźiać miáło z miástem Ierozolimskim, iáko kámień ná kámieniu zostáć niemiał, iáko od nieprzyiaćioł miáło bydź zewsząd obtoczone, zruinowáne, to powiedáiąc rzewliwie płákał. Między innemi przyczynámi płáczu, byłá y tá, żeby snáć żydźi

dźi nie mowili, że on tey ruiny życzył, że ią ná zemstę swoiey krzywdy sporządźił, zábiegáiąc temu zárzutowi, pokázował płáczem swoim, iáko mu było żal miástá onego, iáko nie życzył, nie chćiał ruiny iego. Toć własnie uczynił Dawid Krol, kiedy nád zábitym Abnerem od Ioábá Hermáná w oczach wszytkich poddánych rzewliwie płákał, chcąc pokázáć ludowi, że nie roskázał zábić iego, w ktore rozumienie łátwoby było przyść, dla tego że Abner przećiwko Dawidowi stáwał, chcąc tedy tę opinią o sobie zráźić, płákał, iáwnie &c. Bo to y Bogu y ludźiom Duchem Boskim żyiącym, iest y ma bydź ná pilnym stáràniu, áby wszelkim złym okazyi nie dawáli. Kiedy czárt przeklęty nástępował przed Bogiem ná Ioba, mowiąc: nie dármo on tobie Pánie służy, nie dármo cię wielbi, nápełniłeś go wszelkim dobrem, ubogáćiłeś, opátrzyłeś áż názbyt, dotkniy go tylko ręką swoią, ná dobrách, substáncyi, zdrowiu, obaczysz iákći się stáwi. Coż ná to Pan Bog? otożći czárćie pozwalam, abyś się go ty dotknął, dáięć moc ná iego substáncyą, zdrowie &c. Czemu go Bog sam nie dotyka, ále czártu dotykáć pozwála? oto żeby zás potym słysząc Iobá, iáko on y dotkniony błogosłáwi Bogá, nie rzekł, o Pánie dotknienie twoie było snáć lekkie, łáskáwe, zábiegáiąc temu nieprzyiaćielá zárzutowi, iego go ręce oddáie. Ieżeli to Pan Bog czyni, nie dáie okazyi y nieprzyiaćielowi opáczney o sobie opinij, dáleko bárdźiey należy człowiekowi &c.

II.

NIe mamy czasu tylko *nunc*, czás teráźnieyszy, przyszły niepewny, przeszły iuż uszedł. Szczęśliwy kto teráznieyszego záżyć może. Pan Iezus nie wiele lat potrzebnych opowiáda Ierozolimie, tylko dźień ieden. *Ggdybyś poznáło*, á zwłászcza w ten dźień twoy. Dźiś tylko násze: *Singulos dies, singulas vitas puta*, mowi *Seneca*. Iob spráwiedliwy w osobie człowieká wszytko *in futurum* odkłádáiącego mowi, że mu nie tylko dni dla tego, ále y całe mieśiące nádáremno wychodźiły, *Habui menses vacuos, & noctes laboriosas numeravi mihi.* Vsnąwszy, tom o poránku myślił, poranku doczekawszy, wieczor był w pámięći. Ták wszytko o iutrze myślącemu *præsens tempus elabatur.* To to szczęśliwy, u ktorego dźiś

nie zeszło bez pożytku, ktory *intra præsens suam componit vitam:* Dawid do Saulá prześládowce swego mowi: *Ecce hodie viderunt oculi tui, quod tradiderit te Dominus in manus meas* 1. Reg: 24. *Oto dźiśiay widźiałeś, iákoś był w ręku moich.* Było tego nieraz, á przećię on dźiś tylko wspomina: bo dźiśieyszego dnia, umiał záwsze dobrze záżywáć &c.

III.

NIe mądry káżdy, co czas pokoiu máiąc, nie záżywa go ná odwrocenie woyny, ále y owszem ná iey przybliżenie. Pan Iezus oto się bárdzo skárży ná Obywatelom Miástá Ierozolimskiego, że zá dni pokoiu, zárabiáli sobie u Páná Bogá ná woynę, á ná woynę srogą. Náśláduią ich owe Krolestwá, Miástá, Wśi, Ludźie, co gdy im da Pan Bog rok spokoyny, záżywáią go ná rospusty, tańce, piiátyki, porzucáiąc owę skromność, ná nabożeństwo w ktorym byli pod czás trwogi. Ináczeyże tedy záchowuymy się, dni pokoiu nie záżywaymy ná okázyą do swawoley, zbytkow, ále w skromnośći wszelkiey się záchowuiąc, zárabiaymy, áby nam záwsze Pán Bog dawał látá spokoyne &c. &c.

IV.

O Prawdę nigdy się gniewáć nie trzebá, kiedy byli tácy wielcy ludźie z Pánow, Krolow, ktorzy áby iey słucháli, umyślnie tákich coby im ią powiedźieli, szukáli. Táki był *Ludovicus* pierwszy Krol Węgierski, ktory przebrawszy się w nieznáiome száty, przeieżdżał się po Miástách y Prowincyách Krolestwá swego, dowiáduiąc się, co o nim poddáni y o swoich Stárostách mowią. Táki był *Fridericus* Xiążę Austryácki, ten y zá párobká y zá oracza przebrawszy się, náymował się, áby między niemi wypytywał, co o nim poddáni, co o iego Vrzędnikách mowią, rozumieiąc, iż ná Dworách nie mieli tylko pochlebcow. Ieżeli ći, y innych tym podobnych wiele, ták się prawdy bádáli, iákoż my iey ochotnie słucháć nie mamy, áni się o nię gniewáć. Nie gniewamy się ná słońce, kiedy nas oświeca, chybá ći co go wschodzącego nigdy nie widźieli dla ospálstwá swego. Prawdá iest to, iáko słońce co oświeca wszelkie defekty násze, toć ią mile przyimowáć należy. Miło słucháć choremu, gdy mu Medyk reprezentuie,

przy-

przyczyny choroby iego; choroby náize duſzne ſą defekty, upadki, grzechy, á przeſtrogi, nápomnienia, prawdy przekłádániá, ſą to reprezentowánia przyczyn, choroby duchowney, Słuchać ich tedy potrzebá. O Niedźwiedziu piſzą Náturáliſtowie, iż czuiac bydź głowę ſwoię obćiążoną ſzkodliwemi humorámi, w ul onę między pſczoły wkłáda, áby ták ſzkodliwey krwi żądłámi ſwemi dobywáiac, onę uleczyły. Zadłem ieſt ále zbáwiennym wſzelka prawdá, wielce káżdemu potrzebna.

V.

ZNáć ták bárdzo P. Iezuſá iáko chćiał Ián S. do żalu nie pobudźiwſzy grzeſźnikow, z tąd iż im reprezentował P. Iezuſa w poſtáći Báránká ćichego, łáſkáwego. Reprezentował im go iáko ſtráſznego ſędźiego, karżącego ſtráſznie, ſurowie, niezbożnych, mowiąc: *Ventilabrum in manu ejus*, wieiádło w ręku iego, ktorym ná ſtráſznym ſądźie ſwoim przewiewáć będźie pſzenicę, y odłączáć od plew, odłoży do gumná ſwego pſzenicę, wrzući ná ogień plewę wieczny. Więc co Ian S. Pátron tego Kośćioła, to y ia ná wzbudzenie w nas żalu y płáczu zá grzechy, reprezentuię dźiśiay po wczoráyſzym Báránku, P. Iezuſá w oſobie ſędźiego ſtráſznego, ſpráwiedliwego; y mowię. Płáczmy grzeſznicy, żeśmy tego kiedykolwiek obráźili, ná ktorego ſąd ſtráſzny przyść mamy, boymy ſię, ábyśmy plewą nie byli, y iáko tácy prożni dobrych uczynkow, á pełni złych ná ogień wieczny wrzuconi nie byli. Mow ſobie káżdy, czy ia nie plewá,, o iáko ſię bać, iáko prośić, iáko błagáć tego Sędźiego potrzebá! Powiedźiał Pan Iezus, że kiedy Krol iáki náſtępuie z wielką potęgą ná drugiego, ktory y połowy tákowych śił niema, wyſełá co prędzey, proſząc o pokoy. Wielki Monárchá, *in virtute & majeſtate*, w mocy wielkiey y máieſtaćie ma ſtánąć przećiwko nam: *illo adhuc longe agente*, lub to nierychło może bydź, uprzedzaymy w płáczu żalu, w proźbie, tego Monárchę. Bráćia Iozefowi, obaczywſzy że wpádli w ręce iego, ktorego przedtym przedáli, zábiiáć chćieli, nie umieli nic więcey, tylko upáść do nog iego, y wołáć w płáczu, *ſervi tui ſumus*, niewolnicy twoi ieſteſmy, nie śmieią mowić bráćia. Y my grzeſzni. *Venite adoremus, & procidamus, ploremus ante Dominum, &c.*

 VI.

VI.

Y Tá okoliczność czásu wyćiſkáłá łzy z oczu Páná Iezuſowych, że żydźi nie záżyli czásu ktory im był dány *ad merendum* do zasługi ná zapłátę wieczną. Powiedźał Pan Iezus, kto da w Imię moie kubek źimney wody, obfićie śię mu nágrodźi. Ale po tym czásie, niechby dał tyśiąc kubkow naywybornieyſzego trunku, zá nic wſzytko. Niechby potępieni záwołáli, Chryſte Iezu, nie dźieśięćioro, ále y tyśiąc nam przykazań náznácz, wſzytkie do ſzczętu wypełniemy, nic nie pomoże. Niechby śię oswiadczáli wſtępowáć do nayśćiśleyſzych zakonow, y tám po lat tyśiącu mięſzkáć, zá nic. Niechby iák owo ieden czárt przeklęty, z tym śię odezwał, że kiedyby mi Pan Bog kolumnę od źiemie do niebá wyſtáwił, y onę brzytwámi, nożámi, y iák nayoſtrzeyſzemi inſtrumentámi wyſádźił, odważyłby śię y do ſądnego dniá przez owe przebieráć inſtrumentá, y oni ná tákąż odważyli śię przeprawę, áni to niecby im w zasługę nie poſzło. Niechby mowili, ták wiele łez wyleiemy żáłuiąc zá grzechy, że niemi morze nápełniemy. *Tempus merendi non erit ampliùs.* One głupie Pánny, pewnie prácowáły, pobiegły ſzukáć kupowáć oleiu, ſtáwiły śię, że powiedźiano im. *Neſcio vos.* Bywáią więc zawody do celu, do mety, do terminu, kto prędzey ubieży, ten otrzymuie, choćby śię kto ofiárował popráwić iuż dármo, bo tylko ná raz ſztuká. Niebo, Chwałá wiekuiſta, Bog, zá cel, zá metę wyſtáwił. *Currimus ut comprehendamus,* nie dokażemy teraz: *Tempus non non erit ampliùs ſic currite ut comprehendatis bravium.* Wodz ſtrofował iednego Pułkowniká, że śię ná woynie nie popiſał: ow rzecze popráwię ná drugi raz: odpowiedźiano mu. *In bello non datur bis certare.* Tákći y w tey do zbáwienia utarczce; dla tego *quodcunque* co umie ręká twoiá teraz czynić, nogá ubiegáć *inſtanter operare.* Sześć dni ná zbieránie mánny było pozwolono, śiodmego nie. Kto nań ſobie nie názbierał, pośćić muśiał. Sześć dni teráźnieyſzy żywot ieſt *ad colligendum,* nie zbierzeſz. *Tempus non erit ampliùs.*

z Zywotow świętych, z Swiętego Botwidá.

WIele ná tym należy do zbáwienia, umieć mieyſcá záżyć ná dobre. Botwidus S. Szwedzki Pátron urodźił śię we Szwecyi w

niewier-

niewiernośći, posłany ieſt potym do Anglij gdźie wiárá S. kwitnęłá zá kupczyká. Umiał ták dobrze owey záżyć okázyi, że Wiáry S. ſam ſię náuczywſzy, wielkim świętym potym zoſtał y powróćił ſię do domu z ták wielkim zyſkiem. Náuká tu dla kupczykow, ktorych to tu do Wárſzáwy z miaſt Herетyckich wiele przyſyłáią, á ſą inney Relij, áby ſię tego co do ich zbáwienia należy, náuczyli pilnie, uználi błąd ſwoy, y powroćiwſzy innym oczy otworzyli, bo pewnie będą więcey karáni, iż mogac świátłá nie przyięli. Táż náuká służy wſzytkim ktorym ſię mieyſcá dobrego, służby u Pánow, Pan doſtáie, á z niego nie biorą pożytku &c,

Ná Czwartek Niedź: IX. po Swiątkách:

KTo ma w ſercu ſwoim P. Iezuſá, nie myśli o przyſzłych rzeczách, z nim iego wſzytka zábáwá, myśl, konwerſacya. Ierozolimie to naywięcey przyczyną było do myślenia o tym, co ſię z nią nápotym dźiać miáło, *że nie poznałá czáſu náwiedzenia ſwego*, *non cognovit tempus viſitationis ſuæ*, że nieznáłá iż ma u ſiebie Páná Iezuſá: dla tego álbowiem że iego bytności u ſiebie nie czułá, nálázły ią w przyſzłym czáśie wielkie nieſzczęśćia. Skoro Iozue ſtánął wodzem ludu Izráelſkiego, nátychmiaſt mowi do niego P. Bog: *Hodie abſtuli opprobrium Ægypti à vobis.* Dziś oddaliłem od was, zábobony Egyptckie: Egypteyánie álbowiem wſzyſcy byli w prognoſtykách, w wrożkách, w wieſzczkách o przyſzłych rzeczách. Iozue Iezuſá znáczy, miał znieść tákowe wymyślenia, bo kto ma Páná Iezuſá, nie trzebá mu myśleć o tym, co ſię z nim dźiać będźie nápotym, on wie rzeczy przyſzłe, ná niego ſię zdáć. *Quid mihi ſcire quæ futura ſunt*, mowi Origenes. Dáwid miał z ſobą Páná Bogá, nie myślił tylko o Kośćiele iemu ná chwałę. Nabuchodonozor wſzytek był w myślach o przyſzłych rzeczách, ná P. Bogá ſię nie ſpuſzczáiąc, y dla tego przyſzedł ná zły koniec, utráćił Kroleſtwo. To ieſt álbowiem *pactum* między Bogiem á człowiekiem, iż im ſię ná niego człowiek bárdźiey ſpuśći, tym mniey ma myśleć o ſobie. Trzey Krolowie poki Páná Iezuſá nie náleźli, uſtáwicznie zá gwiazdą, ná nię pátrząc, zá nią idą: *Vidimus ſtellam ejus, ſtella antecedebat eos.* Otrzymawſzy Páná Iezuſá, powrácáią ſię cło inną

inną drogą, uchodzą záſadzek Herodowych, á naymniey o gwiaździe nie słyſzemy. Zápraſzaymyż Páná Iezuſá do ſiebie oſobliwie w Nayśw: Sákrámenćie, iemu ſię cále oddaymy, on o nas niech y teraz, y napotym myśli, wie, y ſtára ſię ná wieki &c.

II.

LVboć záwſze wielce nabożnym nam bydź potrzebá do Páná Iezuſá w Nayświętſzym Sákrámenćie, naywięcey w ten czás, kiedy nas náwiedza przy Swiętey Komunii. Płácząc nád Miáſtem Zbáwićiel Ierozolimſkim, naybárdźiey mu to wymawia, iż nie poznáło czáſu náwiedzenia ſwego, to ieſt iákoby chćiał rzecz Chryſtus. Miłe Miáſto, iam do ćiebie przyſzedł, iám z niebá ćiebie náwiedźił, iam ſię twoim ſtał Zbáwićielem y Odkupićielem á ty mię nie znaſz, nie widźiſz, nie przyimuieſz, nie witaſz, nie kochaſz &c. O tákći słuſznie y ná tych ſię ſkárżyć należy; co owo po Komunii záraz ſię porywáią, żadney reflexyi nie czynią, z Pánem Iezuſem ſię duchownie nie zábáwiáią. Wten czasćiby to oświádczyć iák naywięcey, y iák naydłużey ſwoy áfekt, w ten czás prezentowáć potrzeby ſwoie, ſpráwowáć ſię ták, iákoby łákomy uczynił, gdyby go kto do ſzkátuły ſwey pełney pieniędzy przypuśćił z pozwoleniem bráć ſobie co ſię podoba. Z ſkárbem otwártym Iezus w Nayświętſzym Sákrámenćie przychodźi do każdego, bráć ſobie żebrać, prośić &c. &c.

III.

PRawdá odrzucona, wzgárdzona teraz od człowieká słucháć iey niechcącego, dokuczy potym do żywego temuż. Námienił to Pan Iezus; kiedy oświádczywſzy z płáczem gorzkość ſercá ſwego ná żydow, o to iż prawdy przyimowáć niechćieli, co ich zá to potkáć miáło, ſzeroko wylicza, iáko mieli zginąć, iák kámień ná kámieniu zoſtáć ſię nie miał &c, Ták to prawdá nieprzyięta prowádźi zá ſobą ukaránie ſzkodę, zemſtę Boſką. Kilku dobrey myśli záżywáiąc śiedźiáło przy ćiepłym kominku, iednemu co był ognia bliżſzy, palić ſię ſuknia poczęłá, poſtrzeże tego drugi, rzecze: Bráćie mam ći co powiedźieć, ſpyta ow, á czy co weſołego? odpowie ten, nie názbyt, áliści rzecze ow, dayże teraz pokoy, iutro powieſz: názáiutrz, áż w płaſzczu od gniá plámá wielka, gniewáć

ſię

śię pocznie ná towárzyszá swego, áż ten rzecze, wszákem ćię przestrzegał, á tyś słucháć niechćiał. Otoż zá prawdę nie przyięta, dźiura w sukni álbo w płászczu. Ieszcze to mnieysza, ále ogień wieczny gorszy, ná ktory u Mędrcá nárzekáią prawdy niesłucháiący: *Ergo erravimus à via veritatis, odstąpiliśmy prawdy, zárobiliśmy ná piekło.* Pewnie toż potka y Heretykow, prawdźie o przytomności Ciáłá y Krwie Chrystusowey sprzećiwiáiących śię. Powiedźiał Pan Iezus, że to iest Ciało moie, to iest Krew moiá: tey prawdźie przeczą oni, P. Iezusowi w Nayświętszym Sákrámenćie będącemu. nie kłániáią śię, tu go bydź nie przyznawáią. Niech śię boią, iák ich przodek Berengárius, ktory umieráiąc mowił. Dźisiay stáwić śię przed Sędźiem Chrystusem muszę, álbo ná zátracenie wieczne destynowány, dla złey náuki moiey, álbo ná żywot wieczny dla pokuty. My słuchaymy prawdy przedwieczney, kłániaymy śię P. Iezusowi w Nayświętszym Sákrámenćie będącemu.

IV.

CO nas ma pobudźić osobliwie do płáczu zá grzechy násze respektem Páná Iezusá, iest y to, że on iest Oblubieńcem nászym. Duszá káżda Chrześćiáńska ná Chrzćie S. záślubiłá śię, záręczełá śię z Pánem Iezusem, ślubuiąc mu wiárę, miłość, y posłuszeństwo, przykazániem iego Boskim. O iákże ma konfundowáć śię, iák załośnie płákáć, kiedy w czym Oblubieńcowi swemu wiáry nie dotrzymá. Małżonká poslákowána w tákim defekćie, iáko śię konfunduie, płácze, żáłuie. Płákáć, żáłowáć, wstydźić śię wielce, powinná duszá káżda Chrześćiáńska, kiedy álbo śiebie sámę, álbo drugiego grzechem, złym przykłádem odwiedźie, oddali, od Páná Iezusá. Odebrał Vryászowi żonę Dawid, posełá do niego P Bog Nátáná Proroká, ktory pod figurą owieczki iedyney reprezentował małżonkę owę, mowiąc: *iż ná iego łonie odpoczywáłá, z ręku iego karmiona byłá &c.* á Pan wielki, bogaty, wźiął, zábrał. Vięty żárliwośćią wielką Dawid Krol, záwołał? *Zyie Bog, śmierćią przypłáći tákiego postępku.* Odbiera káżdy lub swoię, lub bliźniego owieczkę z łoná, z sercá, z wnętrznośći Páná Iezusowych, ktokolwiek grzechem śmiertelnym P. Bogá obraża. Czyni bez práwie Oblubieńcowi Niebieskiemu, Ktorym Páná Iezusá Ian S.

iáko przedtym Báránkiem, Krolem Sędźią, ták náoſtátek Oblubieńcem duſz ludzkich reprezentował. Kiedy álbowiem Vczniowie iego widząc iáko ſię od niego odrywáią drudzy, á do Páná Iezuſa przyſtáią, bo y Piotr y Iędrzey, wprzod byli przy Ianie S. pytáli Ianá, czemuby ták bárdzo go opuſzczáli? odpowiedźiał: śpieſzą ſię, gárną iák do Oblubieńcá ſwego. Iákoſz ták ieſt, Oblubieńcem náſzym, kármi nas, żywi iáko owieczki. Nayświętſzy Sákráment ná pokarm nam zoſtáwił, nim ſię tuczemy, nim żyiemy ná żywot wieczny &c,

Ná dźień Swiętego Ignácego, Soc: Jesu.

SWiętego Ignácego Fundatorá Zakonu *Soc. Ieſu*, mamy dźiśiay święto, ktorego wſzytek umysł y intencya ná tym byłá, czynić wſzytko ná większą á większą chwałę Bożą, ále oſobliwie w czym uśiłował pomnożenie było, honor y część Nayświętſzego Sákrámentu, zá iego ſtárániem częſte ſpowiedźi, Komunie, ochędoſtwo Ołtarzow, kazánia, exhorty, náuki o Nayswiętſzym Sákrámenćie. Iego y ſynow iego náuká, potępiłá y potępia dotąd, háńbi, poniża, błędy, hárdośći, Heretyckie. Dobrze dźiś káżdy uczyni, kiedy dźiękuiąc Pánu Bogu zá tego Swiętego, y wſzytkie przez niego uczynione w Kośćiele Bożym pożytki, ná tákie ſię dźiś zdobędźie Akty. Wielbię ćię, miłuię Boże Boże moy, miłośćią, áfektem, nabożeńſtwem S. Ignácego, y iego wſzytkich ſynow, ich prace.

Druga.

SWięty Ignácy przy wielkiey świątobliwośći, y cnotách niepoliczonych, miał to oſobliwie, że kiedy wſpráwách ták zakonnych, iáko y do duſze należących, oco ſię ſtárał, z táką to czynił áplikácyą, uśiłowániem, iákby to bez pomocy Boſkiey owego wſzytkiego dokazáć było potrzebá. W innych záś okázyách ták máło przykłádał z ſwey ſtrony ſtáránia y śiły, iakoby rozumiał, że wſzytko Pan Bog ſam uczyni, bez naymnieyſzego iego ſtáránia. My záś ták to oboie ſtoſuymy, ſtáráiąc ſię oſobliwie o poſtępek w cnotách świętych, ták wſzytkiemi śiłámi, przemysłámi to czyńmy, iákoby ná tym ſamym zbáwienie náſze záwisło; dla tegoż nic nie opuſzczaymy, cokolwiek uczynić możemy.

źemy. Przy tym przećię wszytkim, ták to sobie ważmy, iákoby to nic nie było, á ná sámę tylko łáskę Bożą się zdawaymy, ná dobroći iego polegaymy, y że wszytko dobro zbáwienia nászego, y dobrá doczesne, z niego tylko idźie, rozumieymy &c.

Z Zywotá Swiętego Ignácego Fundatorá Zakonu świątobliwego Societatis JESU *náuká.*

P*ierwsza.* Ze początek świątobliwośći y doskonáłośći, iest pokorá, uniżoność. Ignácego ták wielkim iák był, chcąc Pan Bog uczynić świętym, gdy przedtym był żołnierzem możnym, á znáć y pysznym Káwálerem, dopuśćił ná niego przypadek, że go kulá, gdy iednego Hiszpáńskiego Zamku bronił, w goleń uderzyłá. Czemu go Pan Bog naypierwey przez chromotę do śiebie powoływa? chromy záwsze się kłánia, uniża, y znáczy przez to pokorę, bo y defekt táki máiący, zwyczáynie y wewnętrznie iest uniżony. Otoż to dla tego Ignácy ták ochromiony, áby się iego żołnierski, rycerski humor stał uniżony, á dopiero ná pokornego dálszy budynek świątobliwośći był stáwiony. Iákoż ták się stáło, bo w oney chorobie swoiey ná postrzał nogi, nie máiąc się czym bawić, iął się czytánia Zywotow Swiętych, z ktorych pobudźił się do opuszczenia świátá, do záczęćia ták świątobliwego, iáki potym prowádźił żywotá, z kąd y druga náuká iáko czytánie y uważánie żywotow Swiętych, wielce iest pożyteczne, á przytym pokorá. *Náuká wtora.* Czym Chrześćiánow práwowiernych poczne prace, roboty, ákcye, zásłużeńsze są krom wiáry przed P. Bogiem, niżeli Tureckie, Pogáńskie, Zydowskie. Náprzykład, żołnierz Chrześćiáński, nieśie odważnie swoię krew, żywot, przy Pánu zá Oyczyznę, toż czyni y Turecki Pogáński, oraz y Gospodarz, Kupiec, Chrześćiánin, pracuie, robi, zábiega, y Turczyn &c. Czymże lepsze wedle Bogá máią bydź Chrześćiáńskie prace? hásłem Ignácego Swiętego, *Ad Majorem Dei gloriam*; to iest; y prace gospodárskie, y zabiegi kupieckie zdobić tą intencyą, ná większą chwałę Bożą co czynię, co myślę, co prácuię, niech idźie ná chwałę Bożą. *Nauká trzećia.* Iáko myśli násze, mowy násze, máią bydź o niebie, o Pánu Bogu. Ignácego S. kiedy w Rzymie począł miewáć kazánia, żarliwe Kátechismy, ći co go nie wiedźieli

li iako názwáć, mowili, byłem ná tego kazániu, ktory ustáwicznie w niebo patrzy, o Bogu mowi. Szczęśliwy o kim śię to mowić może, w niebo śię zápátruie, o Bogu mowi. Ináczey o wielu słycháć, z tego gęby nigdy zły duch nie wynidźie, ow káżdego omowi, nikomu nie przepuśći &c. Stáray śię káżdy o Ignácego Swiętego *elogium &c.*

Ná Piątek Niedźiele IX. po Swiątkách.

DObrze więc ludźie mowią: co dźiśia to násze, iutro nie násze. P. Iezus *dźiś*, toiest dźień dźiśieyszy námienił miástu Ierozolimskiemu, do náwrocenia, do zbáwienia, *Si cognovisses, & quidem in hac die*, gdybyś poznáło choć y dźiśiay, iákoby nie więcey tylko dniá dźiśieyszego potrzebował. Dobrze, lubo Pogáński Filozof nápisał do Lucyuszá, *Singulos dies, singulas vitas puta*, káżdy dźień zá cáły żywot sobie poczytay. To iest ták káżdy dźień przeżyć usiłuy, iákobyś tylko ieden ten miał, á nie więcey. Kto *in futurum disponit omnia*, y kto odedniá do dniá odkłáda mowi lob spráwiedliwy, że *dies vacuos & menses numerat*. Prożne dni y Mieśiące dobrych uczynkow, u niego śię nie znayduią. Dawidowi nie raz Pan Bog dáwał Sáulá w ręce, przećięż on, nic tego co było przed tym nie uwáżaiąc, mowi: *Hodie viderant oculi mei quod tradiderit te Dominus in manum meam* 1. Reg: 24. *Dźiś dał ćię Pan Bog w ręce moie, dźiś násze iest co było przedtym, iuż minęło, co iutro to niepewne.* Zyimysz ták dźiśiay, y káżdy dźień dźiśieyszy iákby to miał bydź ostátni. Gdyby komu powiedźiano, dźiś wieczor umrzesz, czyby zá grzechy nie żáłował, czyby śię z bliżnim nie iednał &c. *Singulos dies, singulas vitas puta.* Dźiśiay násze, iutro nie násze. *In hac die* mowi P. Iezus.

II.

WIelce ten źle strzeże siebie sámego, ktory niczego śię wprzod nie obáwia, áż dopiero gdy przyidźie. To Zbáwićiel wyráża ná oczy Ierozolimie, że nie poznáwa swego przyszłego nieszczęśćia, *si cognovisses &c.* Nie Pásterz, ále náiemnik zły iest ten, ktory dopiero wilká widźi, kiedy do owiec iego przychodźi. Ginących wiecznie niezbożnych, nieszczęśćie w tym opisuie, że dopiero gdy ginąć będą: *Videntes turbabuntur timore horribili.* O gdyby przed-

by przedtym śię byli bali! To szkodźiło Piotrowi, że mizernie upadł, iż śię przed tym nie bał, *Etiamsi oportuerit me mori tecum, non te negabo*. Pan Iezus záś, *cœpit pavere*, że śię lękał przed czásem, między okrutnemi nieprzyiaćiołmi zwyćiężcą został. Szczęśliwa boiaźń tákowa, ktora nie iuż przychodzącego niebespieczeństwá, ále z dawná przedtym upátrzonego pochodźi. O Zbáwićielu nászym mowi Páweł S. *ad Rom*: 1. *Veniet ex Sion, qui eripiat & avertat impietatem à Iacob*. Przyidźie z Syonu, ktory wybáwi, y odwroći wszelką niezbożność od ludu swego. Syon zowie śię *specula*, strażnicą: kto ná strażnicy stoi, zdáleká upátruie. Narod żydowski, był to iáko iedną strażnicą: *Speculans à longe futuram salutem, & humani generis redemptionem*. Albo też tá *specula* krzyż, ná ktorym záwieszony Zbáwićiel, widźiał dáleko, á widząc *eripuit ab omni malo &c.*

III.

Rzewliwie płácze nád miástem Pan Iezus Ierozolimskim, bo w nim doyrzał grzechu niezmiernie ćięszkiego, srogiego, nád ktory, ani większego kiedy ná świećie było, áni bydź może, á ten iest, zábićie Páná Iezusá, wylanie Krwi iego y męczeństwo okrutne. Ale wszák Pán Iezus tego chćiał, ták nas odkupić postánowił, śmierćią, Krwią y Męką swoią? Prawdá że ták chćiał, ále to przeyrzawszy, iż śię ták stáć miáło. Ináczey, gdyby go byli żydźi nie zábili, gdyby go byli zá Bogá przyięli iáko należy, nálázłby inny sposob zbáwienia ich. Ieżeli ták srogi grzech był ten, rozumieymyż, że nie mnieyszy y my popełniamy, gdy Páná Bogá obrażamy, *Rursum crucifigentes*, mowi Páweł Swięty. Strzeżmyż śię wszelkiego grzechu &c.

IV.

IDźie ná honor wielki, y ozdobę słucháć prawdy. Choć wielcy Panowie, álbo Pánie, nie máią sobie zá dishonor, kiedy kto lubo z chłopcow przestrzeże ich, że krzywo sukniá, álbo záwićie, álbo co innego ná nich leży, popráwuią zaraz. Ieżeli o popráwę stroiu, odźienia ćiáłá przyimuie káżdy, choć od osob podłych nápomnienie, dálekoć bárdźiey, kiedy idźie o ozdobę duszę. Chwalebny ztąd, lubo y z wielu innych cnot Teodozyusz Cesarz,

ktorego ftrofował, nápominał Ambroży święty, pokutę zádawał, záwfze ią przyimował. Zkąd ná iego pogrzebie każąc, to w nim wyfoce chwalił, iż ochotniey słuchał ftrofuiącego, niż pochlebuiącego. Więc honor, słáwá y wielkim Pánom záwfze słucháć prawdy.

V.

SPoyrzeniem ná Páná Iezuſá płáczącego nád Miáſtem reprezentowániem go iáko Báránká, iáko Krolá, iáko fędźiego, iáko Oblubieńcá, pobudzáło fię grzefznikow do płáczu, do żalu zá grzechy. Dźiśiay weyrzyimy iáko ná Odkupićielá, ná ukrzyżowánego dla nás y zbáwienia dufz nászych, ktore fobie przywłászczył, kupił drogą krwią fwoią, prácą, nákłádem, krwáwym potem fwoim. *Empti fumus pretio magno.* Nie ieſteśmy fwoi, należemy do tego Odkupićielá, ktory nas fobie ták krwáwie doſtał, á záś my kiedy fię od niego wydźierámy przez grzech, krzywdę mu wielką czyniemy. Ieſt piękna Hiſtoryá w żywoćie Norbertá święte go o lwie młodym, ktory fię bliſko tego Klafztoru chował, iż czáſu pewnego długo czátuiąc, pilnuiąc, uchwyćił iedno polne zwierzę, podobno fárnę młodą, przybieży z nią pod Kláfztor, y kiedy fię około onego obłowu fwego báwi, poſtrzegli bráćia, tukáiąc, krzycząc, odebráli zwierzątko ono; ále beſtyá áni fię odegnáć dáłá, nieodſtępowáłá, powierzchownemi znákámi oświadczáiąc, że iey co nábyłá gwałtem, niesłufznie wydárto. Wynidźie S. Norbert, obaczy, roſkázał záraz powroćić, mowiąc: należy oddáć to co on fobie doſtał. Lew z pokolenia Iudá, doſtał, kupił nás fobie, oddaymy mu fię, y płaczmy żeśmy fię od niego oddálili.

VI.

PAn Iezus płácząc nád Ieruzalem, przepowiedźiał ták wiele ná nię nieſzczęśćia, winy, klęſek, woien, *Inimici tui circumdabunt te &c. kámien ná kámieniu nie zoſtáwią &c.* á przećię żaden z obywátelow nie udał fię profząc o przyczynę álbo Nayśw: Pánny, álbo ktorego z Apoſtołow, krewnych Chryſtuſowi. Y to też ieſt, co poruſzyło do płáczu Páná Iezuſá, że żydoſtwo nie poznáło czáſu tego, w ktoryby przez przyczynę świętych, mogli byli to złe od fiebie oddálić, iákiego nápotym niemieli mieć czáſu, iáko y wſzy-

fcy

ſcy potępieni. Zá iednym z tych niechby ſię wſzyſcy święći przyczyniali, nie pomoże nic: *magnum chaos*, powiedźiano iednemu, wielka przepáść ieſt między námi y wámi. Teraz czás pogody máią święći wſtáwiania ſię zá grzeſznemi. Náſtąpi powodź, *in diluvio aquarum multarum*, á do Bogá nie przybliżą ſię. Więc teraz ſzukaymy, ich ſobie przyczyny, *quia tempus non erit amplius*.

VII.

Pićie kielichá dolegliwośći y utrapienia ná tym świećie, ieſt ubeſpieczenie zbáwienia ſwoiego, y niebá ośiągnienia. Gdy prośiłá Mátká Páná Iezuſa zá ſynámi ſwemi, áby w Kroleſtwie iego śiedźieli, naypierwey ich P. Iezus pyta, ieżeli chćieli, álbo mogli pić kielich. Nie pyta ſię o záſługi? chwalebne dźiełá ich? ále w ſámym kielichu zákłádá ich Kroleſtwo, to ieſt w ćierpieniu: álbowiem pewne ieſt uczeſtnictwo chwały w niebie, kędy ieſt uczeſtnictwo ná źiemi ćierpienia z Pánem Iezuſem. Głuple tedy ludźie mowią gdy ich co dolega, álboć mię Bog zápomniał, álboć o mnie nie wie, że mi ſię to złe dźieie &c. chce ćię mieć zá ſwego. Annę S. lat 20. trzymał w utrapieniu, áż iáko ią pobłogosłáwił ſowićie, dawſzy iey Nayśw: Coreczkę &c.

Ná dźień Swiętego Piotrá w okowách.

DZiśiay święći Kośćioł Boży Piotrá Swiętego w okowách, z ktorych go okutego w nie od Herodá dźiwnie Pan Bog przez Aniołá wybáwił. á to oſobliwie ſtáło ſię, iż ſię ná ten czás gdy on w więźieniu w káydánách śiedźiał, goraca od wſzytkich wiernych zań odpráwowáłá modlitwá. Z tad náuká, iákośmy ſię modlić powinni zá Oycá S. Biſkupy, Kápłány, powrore, iáko táka modlitwá, wielkiey ieſt wagi przed Pánem Bogiem.

Druga.

Dźiśieyſze Swięto Piotrá w okowách, dáie nam te náuki.

PIerwſza. Iáko człowiek grzeſzny po pokućie bywa lepſzy. Piotr przedtym będąc Vczniem Chryſtuſowym niewinnym, upadł mizernie, záprzał ſię po trzykroć Zbáwićielá, przed iedną odźwierną, pokutowáć záraz począł, po pokućie iák inſzy. Zoſtawał w Ieruzalem, gromadkę pierwſzych Chrześćian ćieſząc, utwierdzáiąc, było záraz wiele prześládowánia, iáko to kiedy kámiono-

miánowano Szczepaná, gdy Izááká Swiętego ścięto &c. Piotrá to nie ustrászyło, áni z Ieruzalem wystrászyło, poszedł ochotnie do więźienia. Boiáźliwy przedtym, stał się mocnym státecznym, odważnym, pokutá odmieniłá, po pokućie świętey odwáżniey-szy. Wiele ludźi sobie nie ufa, áby się popráwić odmienić ták prędko mieli, áby mieli porzućić nałogi, w ktore się wzwyczáili, y dla tego oćiągáią się do spowiedźi, ále tylko się rezolwowáć potrzebá, pokutá uczyni ćię ináksżym, uczyni mężnym, śilnym, &c. *Náuká wtora.* Iako spolna modlitwá, iest pożyteczna. Gdy Herod wźiął do więźienia y okowáć go kazał, práwowierni co ich było, iáko owieczki bez Pásterzá niezmiernie zásfrásowáni, zgromádźili się do iednego domu, we dnie y w nocy modlitwę czyniąc zá Oycá, zá naywyższą głowę swoię, y wysłuchána iest ich modlitwá. W pułnocy stánął w więźieniu Anioł, obudźił śpiącego Piotrá, ubráć mu się roskazał, z okow go uwolnił, drzwi mu się wszędźie otwieráły, przyszedł do onego domu, gdźie się zá niego modlono. Ták skuteczna záwsze modlitwá spolna, dobrze ludźie czynią, kiedy w chorobách, przygodách &c. proszą o modlitwę zá soba ná kazániu, ná innych nabożeństwách. *Trzećia náuká.* Iáko ieden pokutuiący drugiego, co z iego okázyi zgrzeszył, powinien tákże stáráć się pozyskáć Pánu Bogu. Piotrá Swiętego, gdy przyszedł z więźienia w nocy y kołátał, odźwierna Rode ná imię, poznawszy po głośie, oznáymiłá ludowi wszytkiemu tám zgromádzonemu, y otworzyłá y do nich álbo raczey do Kośćiołá wprowádźiłá. Oto odźwierna wprowadza do Kośćiołá, tego ktoremu odźwierna inna wyrzucenia z Kośćiołá (że ták rzekę) przez niedowiárstwo przyczyną byłá. Bárdzo dobrze się ták dźieie, kiedy kto kompaná z soba ná złe námowiwszy do kuflá, do kárczmy &c. znowu go do dobrego ná nawia, do pokuty, do &c. *Náostátek.* Jáko rádosne będźie ná sądźie Bożym duszy z ćiałem złączenie się ná szczęśliwą wieczność. Káydány Piotrowe álbo okowy w ktorych był w Ierozolimie, kiedy się zeszły z temi w ktore był zá Herodá w Rzymie okuty, spoiły z soba, iákoby iedno, w czym wszyscy uználi cud, y wielkie z tad się stáło wesele. Było to kiedy Eudoxya Cesarzowa przywiozłá do Rzymu te pierwsze

wſze z Ieruzalem, á Oćiec S. drugie Rzymſkie do nich zbliżył. Duſzá z ćiáłem poki żyiemy, trzymáią ſię śiebie iáko dwoie ogniwá, rozerwie to śmierć, złączą ſię znowu te częśći, ieżeli ná ſzczęśliwą wieczność, o iákie będźie weſele! ieżeli ná nieſzczęśliwą: iáki lament, &c.

Trzećia.

NIewinnie kto ćierpiąc niech ſię ćieſzy. Piotr S. od Herodá do więźienia dány, w kaydány wſádzony, oney nocy po ktorey miał bydź ná plác wywiedźiony, iákoby nic złego nie ćierpiał. Smácznie záſypia, ſpoczywa iák w nayſwobodnieyſzey chwili, komuby w ten czás ſpáć ſię chćiało! ále uśpiło, uſpokoiło świętego to że był niewinien, że ćierpiał niewinnie, ćierpiał zá Páná Iezuſá, To to ieſt ćierpienie nayſzczęśliwſze ktore ſię z niewinnośćią łączy. Mowi tenże Apoſtoł: *Nemo veſtrum patiatur aut fur, aut homicida. Niech z was nikt nie ćierpi iáko winowaycá, złoczyńcá*, toieſt winnie, ále niewinnie. Ztąd nie dobrze mowią owo wiele: á nie ćięſzkoby mi gdybym był winien, álbo winná, chwałá Bogu żeś niewinien, niewinnemu ćierpieć wielka poćiechá &c.

Czwarta.

BRamá tylko iedná do niebá dla grzeſznych pokuty świętey, á przy tey bramie kto odźwiernym? Piotr S. pokutuiący, ták go ſam poſtánowił przy tey forćie Zbáwićiel mowiąc: *tobie dam klucze do niebá.* O wielka nam poćiechá! y bramá pokuty, y odźwierny pokutuiący, wſzytko to ku dobrey nádźiei nam grzeſznym. Kto częśćiey upadł iáko Piotr? to ná gorze Tábor, to odwodząc Páná Iezuſá od śmierći, to z prezumpcyi, o ſobie więcey trzymáiąc, to náoſtátek ták ſromotnie Páná Iezuſá ſię zápieráiąc. Ten tedy y upadáiący y pokutuiący poſtáwiony ieſt u bramy niebieſkiey, áby y grzeſznych ſam grzeſzac, pokutuiących iednáł, iáko y ſam pokutuiący do niebá przypuſzczał &c.

Piąta.

NIechay będźie dźiśieyſza oſtátnia Medytácya o Pietrze świętym, ná pobudzenie náſzego ku niemu nábożeńſtwá, ztąd iż w ręku iego zbáwienie náſze, niebo Pan Iezus złożyć raczył, mowiąc: *Co rozwiążeſz ná źiemi, będźie rozwiązane w niebie &c.* Nie iſtże to

wiele łáſki Páná Iezuſowey podáć nam ták łátwy ſpoſob otrzymánia łáſki ſwoiey, odpuſzczenie grzechow. Ilo Kápłánow, ilo Sákrámentow świętych, tylo nam drog y ſpoſobow do zbáwienia. Rozwięzuymyż te więzy, uprzątniymy ſobie przeſzkody, ábyśmy wolni poszli do wolnego Miáſtá Ieruzalem, á nie byli związáni, wrzuceni w ćiemności &c.

Ná Sobotę Niedź: IX. po Swiątkách.

WIelkiey, zápámiętáłey, zátwárdźiáłey złośći ieſt znák w káżdym grzeſzniku, ktory nie pámięta ná dźień oſtáteczny ſądu Chryſtuſowego. Vznał tę złość w Ierozolimſkich obywátelách Pan Iezus temi słowy. *Si cognovisses in hac die, quæ ad pacem tibi.* Gdybyśćie w dźień wáſz uważyli. Dźień ten rozumieć ſię ma ten czás w ktory teraz żyie człowiek, dźień to ieſt iego właſny, á ten w ktory będźie ſądzony, iuż to będźie dźień cudzy, to ieſt dźień Sędźiego Chryſtuſa. *Dies illa dies iræ.* Biádá tedy temu, ktory w ten dźień ſwoy nie myśli, o owym dniu Chryſtuſowego ſądu. Mowi Duch S. przez Pſalmiſtę. *Propter hoc impius irritabit Deum, dixit enim in corde ſuo non requiret.* Oto niezbożny ná karánie u Bogá zásłuży, że nie myślił w ſercu, iż go Bog ſądźić będźie. Nie zá to będźie karány, że żył źle, że ſię upiiał, że krzywdźił bliźniego, ále że ná ſąd Boży nie pámiętał, bo pámiętáiąc nań, pewnieby y źle nie czynił. Z tąd Zbáwićiel chcąc zá-ſtráſzyć Káifaſzá y áſeſorow iego, y owych co fałſzywemi świádectwy iego potępiáli, ſąd im ſwoy ná oczy przekłáda, mowiąc: *Videbitis filium hominis venientem in nubibus cæli.* Iákoby rzecz chćiał, tego ktorego teraz, ták niezbożnie tráktuiećie, ogladaćie ná ſąd przychodzącego: nic ich to nie uſtráſzyło. Y to to ieſt naywiękſze złe grzeſzniká y nieſzczęśliwość, kiedy go pámiątká tráſznego ſądu Boſkiego od złego nie odwodźi. A przeto poki żyiemy, záczynaymy dobrze dniá tego náſzego, áby nam dobrze było, w dźień ſądu Chryſtuſowego, &c.

II.

OD płáczu y łez Páná Iezuſowych záczawſzy, ná nich kończąc, uczmy ſię, że iego łzy pełne ſą miłośći, álbo iego ku

nam wyswiadczáią miłość. Pospołu on widźiał, y swoię blisko nástępuiącą mękę y śmierć, y zgubę Ierozolimy, nád swoią nie płácze, płácze nád Ierozolimską, bo iemu samemu włásno, nád nieszczęśćiem choć y swoich nieprzyiacioł płakáć. Dosyć to był spráwiedliwy Iob, á przećię o sobie tego nie powiedźiał, że płáczę nád nieszczęśćiem moich nieprzyiaćioł, tylko to, że *rideo in opprobrijs*, śmieię się, gdy mię iuż potwarzámi obćiążáią. *Iob:* 19. Záwieszony ná krzyżu Zbáwićiel, mowi Apostoł, iż *cum clamore valido & lacrymis orabat*, owe słowá mowiąc: *Oycze, odpuść im, bo nie wiedzą co czynią.* Ták łzy Iezusowe záwsze są świádkiem miłośći, nie tylko ku bliźnim, ále y nięprzyiaćiołom, á ieszcze w ten czás, gdy od nich ćierpi. Niemász u nas tey cnoty, kiedy nam co dokucza, nie umiemy choć nam życzliwych *pacificè loqui.* Vważa *Theophilactus* wielką cnotę owych żeglarzow, ktorzy wieźli w okręćie Ionászá, widźieli iuż bárdzo dobrze, że dla niego owá wielka náwáłność ná morzu, że dla niego tonęli, á iednak z wielką łáskáwośćią z nim rozmawiáią. *Quid faciemus tibi, & mare cessabit à nobis.* Kędy podobną ználeść ćierpliwość przećiwko tákiemu, co dla niego kto ćierpi? y naywiększy przyiaćiel w ten czás gorzki, przykry. Własna to Iezusowa miłość y przećiwko tym, dla ktorych y od ktorych ćierpi, łáskáwość pokázowáć nád ich przyszłym nieszczęśćiem płákáć. Vczmy się, &c.

III.

PAn Bog gdy się ná ludźie gniewa, karánie od Kośćiołow, od świątnic záczyna swoich. Po płáczu nád Miástem Ierozolimskim Pan Iezus, wszedszy w miásto, naypierwey od Kośćiołá záczyna, karząc w nim, śiekąc, biiąc, kramy wywracáiąc, ná ktorych tylko ofiáry przedawáno. Aza nie ták się dźieie y teraz, komu woyny, prześládowánia Heretykow naywięcey dokuczáią, Kośćiołom, Ołtarzom. Pogánie, Heretycy, ná tych więc swoię złość naypierwey obracáią. *Iudicium incipit à Domo Dei.* Vchoway Boże, áby grzechy násze ná to zárabiáły, &c. &c.

IV.

NIe tylko od drugich prawdy słucháć nam potrzebá, ále y od śiebie samych, Ma káżdy monitorá, ma do dobrego pobudźićielá,

ćiela, á od złego odwodzcę, á to ieſt ſumnienie właſne; nie milczy to, ſtrofuie, nápomina, prawdę przed oczy ſtáwia, tey słucháć trzebá. O Pánu Iezuśie świádczy Ewánielia święta, iż kiedy był ná morzu z Vczniámi ſwemi, á wiátry y burza powſtáłá, *ſurgens imperavit mari & ventis*, roſkazał wiátrom y morzu áby ućichło. Powſtáią częſte ná człowieká wiátry od námiętnośći, niepokoie modlącego ſię, dyſtrákcye, imáginácye, rozrywki, widźiſz to y znaſz do śiebie, ; więc co prędzey roſkázuy, áby uſtępowáły. Wielcy ludźie y Swięći, słucháli tey od ſámych siebie prawdy y iey głoſu. Fránćiſzek Swięty, uśmierzał páſye w ſobie, iuż dyſcyplinámi, iuż śniegámi, iuż innemi przykrośćiami. Benedykt S. rzucał ſię w ćiernia oſtre. Romuáldus, gdy go iáka chuć nápádłá do iákiey potráwy, kazawſzy ią ſobie iáko nayſmáczniey nágotowáć, obaczywſzy, do uſt przyłożywſzy odſyłał ią komu innemu, mowiąc: nie tobie to niegodny należy. To to ieſt mieć pánowánie nád namiętnośćiámi ſwemi, to ieſt ſamego śiebie słucháiąc, pobudzáć ſię do dobrego, od złego ſię hámowáć, &c.

V.

NIechayże dnia dźiśieyſzego ktory ieſt oddány ná chwałę Nayświętſzey Pánny będźie grzeſznym wſzytkim pobudką do żalu y płaczu zá grzechy, dźiećię Iezus ná ręku Pánny Nayśw: złożone. Bárdzo dobrze Kośćioł S, w ták wielu obrázach Nayśw: Pánny, wyſtáwuie ią nayczęśćiey z Pánem Iezuſem w oſobie dźiećięćia, bo dźiećińſtwo Páná Iezuſowe ma ſkuteczną moc do pobudzenia człowieká grzeſznego, do pokuty. Ieſt Hiſtorya o iedney białeygłowie ſwawolny prowádzacy żywot iż gdy ſię náwroćić do Páná Bogá cále poſtánowiłá, ná obrzydzenie w ſobie grzechow, ná ziednánie płáczu, y prawdźiwey pokuty udáłá ſię do żiemie S, ná te mieyſcá gdźie ćierpiał Pan Iezus, y náwiedźiłá mieyſce Ogroycá, rátuſzne, mieyſce biczowánia Zbáwićielá, że y gorę Kálwáryiſką; ále ieſzcze zupełnie nie odebráłá poćiechy, ná ſercu rozrzewnienia &c. dopiero przyſzedſzy do ſtáienki, tám ná ręku Nayśw: Pánny dźiećiątko P. Iezuſá obaczywſzy lunęły ſię łzy pokutuiąc, tám ſię iey zdáło odebráć Odpuſt zupełny, tám poćiechę ſerdeczną.

czną. Ono dźiećię Iezus pobudźił skutecznie do płáczu grzesznicę. Y toć iest czego prágnęłá duszá nábożna widźieć Páná Iezuſá u pierśi Mátki swoiey: *Quis mihi det &c*, O iáke wiele przy dźiśieyszym nábożeństwie w Kośćiołách S. Fránćiszká przed tym dźiećięćiem ná ręku Nayśw: Pánny szczęśliwie opłákuią grzechy swoie &c.

VI.

Nie nástępuiące ná tym świećie ná miásto Ieruzalem przygody, ták dálece, łzy z oczu Iezusowych wyćiskáły, ále więcey to co ćierpieć mieli ná drugim świećie Obywátele oni ná wieki, boć nie máſz tu ták ćiężkiego złego, coby przećię nie miáło swoiey folgi. Nikt ták ćięszko nie choruie, coby w chorobie nie uznáł, álbo przez lekárstwo, álbo przez wizytę nieprzyiaćielską ulgi, nikt ták utrapionym nie iest, żeby co go rozerwáć nie miáło álbo konwersácyi, álbo co podobnego. W nayćięższey y w naydłuższey chorobie uprzykrzy się ná iednym boku wolno przewróćić się ná drugi: ná támtym świećie w ogniu wiecznym ná iednym záwsze trzebá leżeć boku, żadney folgi nie będźie áni poćiechy. O máłą rzecz barzo prosił pogrzebiony bogacz w piekle, o iednę tylko wody kropelkę, nie mogł iey otrzymáć. Bywa to że kto z łodki máłey w pośrzodku ieziorá, álbo głębokiey wody wywroćiwszy się; gdy owa upłynie łodź, chwyta się z tey, z owey strony, nic nie znayduie tylko wodę zewsząd; ták utopiony w owym morzu bezdennym piekielnym, gdźiekolwiek się obroći, wszędźie płomień. O czáśie nieszczęśliwy iakoż ćię czekáć! czy nie lepiey teraz od támtey nieszczęśliwośći zbáwić się. W porządnych y obronnych miástach, kiedy bramy ná noc zámykáią, dzwonią, áby wszyscy co są ná przedmieśćiu pośpieszáli, poki bramy nie zámkną. Spieszmy y my do niebá poki czás mamy łáski, miłośierdźia, przyczyny świętych Bożych nam służą, *quia tempus non erit amplius.*

VII.

PRzećię dobrze z mátką Iákobowi z Ianem, oná ich do Chrystusá doprowádziłá, oná się zá niemi przyczyniáłá, dobrze y nam z Mátką Naysw:. Záprawdę onáć nam to wszytko co mamy z łáski Bożey, iedná oná nas do Syná swego prowádźi, od grzechu

odwodźi, cnotami świętemi ozdabia. Dziękuymyſz Nayśw:Matce, oddaymy ſię iey &c.

Ná dźień Portiunculæ.

DZiś ſię w Kośćiele Fránćiſzká świętego odpráwuie uroczyſta pámiątká nádánego Odpuſtu zupełnego Fránćiſzkowi świętemu, ktory ſám Pan Iezus temuż modlącemu ſię dał. Ztąd náuká, iáko Odpuſty w Kośćiele świętym ſą wielkiey wagi, y możemy wiele niemi wiele ſobie umnieyſzyć káronia w czyſcowych mękách, y duſzom tám będącym, byleśmy ie tylko poważáiąc iáko należy ſobie, y duſzom tym áplikowáli.

Druga.

Z Dźiśieyſzego Swięta w Kośćiołách Fránćiſzká S. te mogą bydź náuki.

P*ierwſza.* Iáko ſię wielce Pánu Bogu podobáią ći, ktorzy ſtáre Kośćioły nápráwuią, zdobią, bogácą, reſtauruią. Tá to byłá pierwſza po powołániu ſwoim Fránćiſzká S. Pánu Bogu przysługá: widząc około Aſſyzu miáſtá, Kośćiołki ſtáre, opuſzczone, odárte, iął ſię ich reſtaurácyi, z kąd mogł co doſtáć, wyzebráć, ná to obrácał: záczął od Kośćiołká Dámiáná S. ten nápráwiwſzy, udał ſię do drugiego Piotrá S. od tego, do dźiśieyſzego Pánny Máryi Anielſkiey, tám prácował, kámienie nośił, &c. Iák ſię to Pánu Bogu podobáło, pokazał, kiedy ták wielkim odpuſtem, iáki ieſt dźiśiay ieden z tych, od niego nápráwiony Kośćioł uprzywileiował. Wiele ſię znáyduie Dobrodźieiow, co Kośćioły, Káplice, Ołtarze, nowe buduią, fundácye czynią, á tym czáſem widzą, iáko Kośćioły dawne plebáńſkie odárte, zruinowáne ołtarze, fundácye z ubożáłe, zániedbywáią tych, w nowych imię ſwoie ogłośić prágną.

Náuká wtora. Iáko to ieſt rzecz nágánná, áby gdy kto ſam nie może, przez drugich dobrze czynić, do exekucyi przywodźić, Kápłan ieden w Wenecyi uczynił ślub náwiedźieć Kośćioł Pánny Máryi Anielſkiey ná Odpuſt *Portiunculæ*, gdy ſię ow czás przybliżył, záchorzał y umárł, prośił iednák przyiaćielá iednego przed śmierćią áby ſię podiał zá niego owey drogi po śmierći, y zoſtáwił mu ná to dobrą prowizyą. Przyiaćiel ow máło o tym myślił, y kiedy ſię drudzy wybieráli, on umyślił zániechác tey drogi, ná przyſzły rok one odkłádáiąc, w tym pokaże mu ſię ow zmárły Kápłan,

plan, surowie mu mowiąc; czemu odkłáda obiecány ślub iego wykonáć, zástrászony ow, poszedł iáko mogł naylepiey odpráwił, zá co mu raz drugi pokazawszy się podźiękował. O to dobrze gdy kto pośćić nie może, náprzykład, gdy nie może, álbo czásu nie ma modlić się. ubogiego nákarmić &c. *Náuká trzećia.* Iáko się nie godźi iednemu Kośćiołowi ludźi od drugiego oddaláć, áni bez przyczyny nagánę dawáć nabożeństwu. Z dálekich Kráiow szła kompánia do *Portiunculę* Kośćiołá, przechodząc iedno miásto, wstąpiłá do Kośćiołá pewnego Zakonu gdy się nieco pomodlili, spyta ich Zákrystyan dokąd? ná Odpust nowy do S. Fránćiszká, rzecze ow, oco się dármo utrudźićie tu w nászym Kośćiele większe są Odpusty, tu się zábawćie, tu się ofiáruyćie, odpust támten niepewny &c. Vsłuchali, powroćili się, iedni tylko białagłowá przedsięwźiętą kończyłá drogę, w ktorey gdy zábłądziwszy wielce z frásowána byłá. Osobá iákaś sędźiwa pokazáłá się iey y pochwaliłá, że dosyć uczyniłá, powiedáiąc, że y Kompánia iey prętko się z nią złączy, iákoż ták się stáło. bo oni drudzy nápomnieni powroćili się. Białagłowá owá, potym otrzymánym odpuśćie w drodze umárłá, y pokazáłá się, powiádáiąc owym, iż prosto záraz poszłá do niebá. Otoż to nie trzebá ieden drugiemu nabożeństwá gánić &c.

Trzećia.

Wielki Odpust dźisieyszy, Vroczystość świętá w Kośćiele Fránćiszká świętego, názywa się *Portiuncula*, máła cząsteczka, czemu to? ták to święći, wielkie w sobie dáry, dobrodźieystwá, máluczkiemi názywali, z pokory. A nád to ná znák tego że naymnieysza odrobiná łáski Bożey, naywiększe świętá przewyższa, dostátki, Lubo to tedy y Porcyunkulá, ma przećię wielki skarb łáski Bożey. Vczmysz się ztąd y pokory od świętych przy wielkich dárach mieć się zá máluczkich, porcyikę łáski Bożey poczytáć zá naywiększe świátowe dobrá &c.

Ná Niedźiele X. po Swiątkách.

Nie godźien názwiská człowieká, ktorego złośći dom Boży, Kośćioł S. mieysce S, nieposkrámia. Pan Iezus powiadáiąc w

dźisieyszey Ewanielij świętey o dwoch wie kich grzesznikách, ieden Fáryzeusz, drugi iawnogrzesznik, dáie im názwisko ludźi; *Duo homines*, dwoie ludźi weszło do Kośćiołá, nie záwsze grzesznikow miánował P. Iezus ludźmi Fáryzeuszow miánowićie tytułował ich, iuż to synámi czártowskiemi, *Vos ex Patre diabolo estis*, iuż grobámi cuchniącemi, *sepulchra dealbata*. Ian S. Chrzćićiel zwał ich, *gemina viperarum*, plemieniem iászczurcym, a tu *homines*, ludźie, bo w Kośćiele będący, Kośćioł, mieysce święte, dom Boży, odmienił ich. Tożći Pan Bog wysyłáiąc Ezechielá Proroká do złośliwego Národu żydowskiego, nic mu więcey ná poskromienie iego nie roskázuie, tylko áby im Kośćioł pokázował, *Fili hominis vade, ad Isráël, & ostende eis templum, ut confundantur ab iniquitatibus suis. Ezech. 4.* Iákoby sámo weyrzenie ná Kośćioł było dostáteczne ná poskromienie złośći wszelkiey człowieká. Iest osobliwey godno reflexyi to, że Dawid uchodząc z stołecznego miástá swego przed rebellizuiącym Absálonem, żadney około pałacu swego nie zostáwił straży, obrony, y owszem przystępnym on zewsząd Absálonowi otworzył. 2, *Reg:* 15. Snáć frásobliwy Krol y Oćiec rozumiał że wszedszy do pokoiow Oycowskich zły synáczek, á wspomniawszy sobie że go w nich Oćiec wypiástował, wychował, wypielegował, że tám wiele łask Oycowskich odebrał, miał się w złośći swoiey przećiw Panu Oycu pohámowáć, luboć się ták nie stáło. Oto mieysce odebránych łask oycowskich, miáłoby było pohámowáć złość synowską. O dáleko bárdźiey Kośćioł S. w ktorym przez Chrzest ś. stálismy się Synámi Bożymi, dźiedźicámi niebieskiemi, w ktorym przez Sákrámentá Swięte, odbieramy codzienne łáski Boże, ma grzesznikow tránsformowáć, spráwiedliwych czynić. Staraymysz się záwsze lepszemi bydź w Kośćiele, niżeli w domu, w Kośćiele będąc, nierzucaymy tu y owdźie oczymá, pomyślić źle, záchoway Boże, *descendamus* z niego *justificati &c.*

II.

Wielkiey iest znák niedoskonáłośći, śiebie tylko widźieć dobrym, nie drugich. Iest dźiś Ewánielia S. o iáwnogrzeszniku y Fáryzeuszu. Ten głupie bárdzo chełpił się z cnot swoich, w drugich ich nie widząc. *Non sum sicut cæteri.* Prawdźiwa Chrze-

śćiáńska

ściáńska mądrość y dobroć, co wiobie dobrego znáyduie, to y drugim przyznawa, wedle náuki Apostolskiey. *Si quis confidit sibi Christi de esse, hoc cogitet iterum apud se, quia sicut ipse Christi est ita & nos. Kto ufa że iest Chrystusow, niechże też ták y o nas rozumie.*

III.

DZiśieysza Ewánielia Swiętá iest o Fáryzeuśie śiebie wynoszącym, y o grzeszniku śiebie uniżáiącym. Fáryzeusz bárdzo poniądźił słowámi temi, ktoremi siebie wynośić prágnął: *Non sum sicut cateri*, bárdzo się uniżył, pogrąznął, potępił. Nic szkodliwszego nikomu iáko swoy ięzyk nieostrożny, lekkomyślny. Y dla tego ieden przyznał się że przez lat trzydźieśći modlił się záwsze, *Domine Iesu libera me à lingua mea.* Tego się y my strzeżmy &c.

IV.

DZiśieysza Ewánielia święta stáwia nam dwoch w Kośćiele, iednego w cnoty, posty, iałmużny, w dobre uczynki obfituiącego, drugiego grzesznika, ubogiego, nic nie zásłużonego, á przećię u Páná Bogá y u ludźi miłego, usprawiedliwionego, á pierwszego zgánionego, zá nic poważonego, zkąd to? że się pierwszy chwalił, chlubił, zálecał, wszytkie iego uczynki zá nic. To to iest co psuie, niszczy zásługi násze, chwała, chlubá zálecenie sámych siebie. Mylą się ludźie swiátowi kiedy rozumieią że z ápárencyámi swemi, w murowánych wspániałe pałácach, w rysowániu herbow, w okázániu splendorow swoich nieśmiertelnośći swoie podádzą imioná, pogárdá tego wszytkiego, sámemu Bogu się okázowánie, to sławnych, to pánuiących czyni. Był ieden ták chćiwy sławy y tytułow ná imię Annon, że y Bogiem bydź zwány prágnął, y dla tego nágromádźił tákiego ptástwá, ktore ludzkie może formowáć słowa, iako to pápugi, sroki, kose, długo ich tedy karmiąc, ćwiczył tych słow wymawiáć, *Annon est Deus*, Annon iest Bogiem, á to gwoli temu, áby wypuszczone po powietrzu látáiąc, śpiewáły, ogłaszáły te słowá, *Annon est Deus*: ále ináczey się stáło, ptastwo tylko co ná wolność wylećiało, tego zápomniawszy, śpiewáło iáko ich náturá náuczyłá. Scáránie się o sławę nienádáie się. Ináczey Pan Iezus, tylko co sławnego uczynił, záraz ogłászáć zákázuie, *præcepit turba ut taceret.* Przemieniony ná gorze Thabor zákázuie

przed nikim powiedáć : *nemini dixeritis*, áżći zá to ták wsłáwio-
ny, że teraz cudá iego, chwała słynie, y po wſzytkie wieki słynąć
będźie. Dźiśieyſzy publikan, nie publikuie ſię, tylko ſię w pierśi
biie, á wyſzedł *juſtificatus*, uſpráwiedliwiony, uwielbiony; á pu-
blikuiący ſwoie poſty, cnoty, iałmużny, pohánbiony. Więc chrońmy ſię prożney chwały.

V.

EWánielia święta ná Niedźielę dźiśieyſzą ſłáwia nam dwoch w Kośćiele ſię prezentuiących, ieden ná pozor S. ſpráwiedliwy, drugi grzeſznik publiczny *Publicanus*. Pierwſzy opowiáda o ſwoich poſtách, iałmużnách, że nikogo nie ukrzywdźił, nikomu ſię nie naprzykrzył, drugi do wielu ſię nieprawośći znáiąc nie śmie áni oczu do niebá podnieść, biie ſię tylko w pierśi: áż co? grzeſznik z Kośćiołá wychodźi świętym *deſcendit juſtificatus*, ſpráwiedliwy w rzeczy, wychodźi przeklęty. Zkąd to? ztąd iż grzeſznik pokorny, ſpráwiedliwy, pyſzny, przez pokorę z grzeſzniká święty, przez pychę z ſpráwiedliwego przeklęty. Wielka rzecz pokorá. Szymon Swięty Litá ieſzcze ná świećie będąc prośił goraco Páná Bogá iákoby mogł w doſkonáłośći poſtąpić, áż kiedy záśnie zdáło mu ſię iákoby nieznáioma iákaś niebieſka oſobá przy nim ſtánęłá, mowiąc: kop głęboko, porwałem ſię práwi, kopię, gdy przeſtáłem, znowu głos do mnie kop głębiey, że y trzeći raz, y czwarty. Zrozumieć mi dano to nápomnienie, o uniżeniu ſię, upokorzeniu; że ten wyżey w doſkonáłośći poſtępuie, kto ſię niżey á niżey kłádźie. Tákći ieſt, wieżą kto buduie, pałác im więkſzy, im wyżſzy, głębſze mieć powinien fundámentá. Cnotá káżda ná pokorze ſię funduie, y o niey ná dálſze dni dawáć ſię będą náuki, ábyſmy żyiąc pokornemi, y z Kośćiołá tu máteryálnego wychodźili uſpráwiedliwieni, y do niebieſkiego godni byli záiść ubłogosłáwieni &c.

VI.

NApiſał to w pierwſzey ſwoiey Kśiążecce nábożny Ignácy S. Fundator Zákonu *Soc: IESU*: iż człek nie ná co innego ieſt od Páná Bogá ſtworzony, tylko żeby P. Bogá chwalił, iego czćił, wenerował, iemu służył, á potym żeby zbawienia wiecznego doſtąpił, ináczey ieżeli Páná Bogá, żyiąc człek nie chwali, ieżeli iemu

mu nie służy, ieżeli nie zbawi duszę swoiey, nic po nim ná świecie, lepiey żeby się był nigdy nie rodził. Ktoreż też nayspośobnieysze mieysce do chwalenia Páná Bogá, Kościoł: o nim dźisieysza Ewánielia swięta: że dway do Kośćiołá weszli. Wszędźie chwalić, cześć Pana Bogá możemy, á naybárdźiey w Kośćiele: to iest mieysce náznáczone, chwale Bożey. Y ztąd kiedy Kośćioły, domy Boże przez Pogánow, Heretykow, przez Pánow Chrześćiáńskich niszczeią, żárliwość, żal w pobożnych znaydowáć się powinien, iáki się znaydował w Antonim świętym wielkim Pustelniku máłoco przedtym gdy Ariáńska siłá miáłá gorę nád Kátolikámi powźiawszy, obaláć, winowáć Kośćioły, ołtarze &c. Ten święty z Pustyniey wychodzący y to opowiedáiąc żalem wielkim y płaczem się zálewał. Y my Páná Bogá prośmy, áby woyny ustąpiły, áby się Monárchowie Chrześćiáńscy pogodźili, á pokoy nam y Kośćiołom świętym uczynili.

VII.

ZA Mátkę Nayśw: dźiękowáliśmy wczoray, á dźiśiay dźiękuy káżdy zá Mátkę swoię dobrą, z ktorey miał dobre wychowánie, ćwiczenie, prowádzenie do boiaźni Bożey. Pytáią się nábożni, co iest lepszego mieć Mátkę, czy Oycá dobrego? odpowiedáią: że więcey náleży ná Mátki dobroći. Oćiec pospolićie rzadko w domu, ná ratuszu, ná sądách, ná woynie, mátká iák kokosz przy kurczętách, ták oná przy dźiatkách, oná ich pilnuie, dogląda, paciorka uczy. Gdy tedy kto z młodu ná dobrą táką Pánią mátkę tráfi, wielkie ma szczęśćie, wielkie od Páná Bogá dobrodźieystwo, zá ktore Panu Bogu dźiękowáć náleży &c.

Ná dźień náleźienia Relikwiy Szczepaná S.

W Tych dniách przypada pámiątká náleźienia Relikwiy Szczepaná S. ktorych gdy się iedná niewidoma białagłowá dotknęłá, kwiátki o nie, ktore w ręku trzymáłá, potárszy, á potym niemi oczy swoie przeyrzáłá. Náuká z tąd, ábyśmy kośći święte, Relikwie szánowáli. Swięty Filip Nereusz, nie záwsze życzył, áby nosić Relikwie Swiętych, żeby snadź iákie im z tąd nie było nie uszánowánie.

Druga.

NAuká, iákie mamy serce y duszę przynośić do Páná Iezuſá, w Kośćiele S. dźiśiay odpráwuie ſię pámiątka ználeźienia Szczepaná S. co nie mały czás po zábićiu tego Swiętego, obiawił Pan Bog iego ćiáło, y wielu innych, gdy ie podnoszono y z proceſyą prowádzono. Niewidoma iedná postáráł ſię, áby iey kwiatkow kilkánaśćie o onę świętą Relikwią potárto, ſkoro iey ie oddano, á oná niemi oczy ſwoie potárłá, zá raz ozdrowiáłá. Relikwia naygodnieyſza, Nayświętſza, ieſt Sákrament Nayświętſzy, Ciáłá y Krwi Chryſtuſowey, poćieramy ſię o tę Relikwią ilekroć przyimuiemy ią, coż ieſt że przećię ślepi ieſteśmy, nie widźiemy ſwoich grzechow, upadkow, nie wiemy co czynić mamy? to ieſt: że ſię nie oćiera o kwiećie Pan Iezus, ſerce, wnętrzności naſze, nie ſą ták czyſte iák kwiećie, nie ſą ſzczyre, nie rumiáne miłośćią Bożą. Ten Oblubieniec *paſcitur inter lilia*, á tu ináczey ſię dźieie. A przeto tránsformowáć záwſze uśiłuymy nas w czyſte kwiećie, proſząc Nayświętſzey Pánny, áby naſze odmieniłá ſerce w ták czyſte iákie ſamá miáłá, proſząc Cherubinow, áby ie táką miłośćią zápali, iáką ſami pałáią &c.

Trzećia.

PAmiątkę dniá dźiśieyſzego czyni Kośćioł S. ználeźienia Szczepaná S. ktorego po wielu ſet lat zágrzebione bliſko Ierozolimy z drugiemi Swiętemi ćiáło obiáwione było iednemu świątobliwemu Kápłánowi. Nie ieſt to bez przyczyny, że Kośćioł S. powtarza pámiątkę tego Swiętego wielkiego Męczenniká, pod iednąże co y pierwey Kollektą, pod iednemi Lekcyámi, á temi oſobliwie iáko ſię zá nieprzyiaćioły ſwoie modlił, iáko im odpuſzczał w ten czás kiedy go kámionowáli, on ná modlitwę ná koláná upadſzy, woł: *Pánie Iezu, nie poczytay im tego zá grzech.* Oto ſnać kiedy nie wiele práwowiernych kocháiących nieprzyiaćioł ſwoich, tego ná przykład y ná náśládowánie, iáko wprzod záraz po Vroczyſtośći Národzenia Páńſkiego, ták teraz wyſtáwuie. O wielka cnotá! odpuſzczáć winowáycom ſwoim, kocháć ich, modlić ſię zá nich, cnotá P. Iezuſá. *Náuká wtora.* Ze bynamniey nie ſży człowieká to, kiedy odpuſzcza winowáycom ſwoim. Gdy ćiáło

S. Szcze-

S. Szczepaná przywieźiono do Rzymu, Oćiec S. ze wszytkim Duchowieństwem záprowádźili ie z processyą do Kośćioła Wáwrzyńcá S. y położono w grobie wedle niego po lewey ręce, názáiutrz áż obaczą przenieśionego Szczepaná S ná práwą rękę, to iest ná pierwsze mieysce, iakoby Wáwrzyniec S. ustąpił pierwszego mieyscá y ręki Szczepanowi S. Może bydź, że to dla tego, iż Wáwrzyniec iáko gospodarz, ustąpił gośćiowi; ále do moiey rzeczy, snać ná to, áby się pokazáło, że temu większy honor, część, respekt należy, ktory winowáycom swoim odpuszcza. Ináczey więc ludzie świátowi mowią, á zá coby mię miano, gdybym miał mu odpuśćić, gdybym się nie pomśćił, ten mi nie rowny, iam iest ten &c. *Náuká trzećia.* Z łáskáwośći, z ćierpliwośći w krzywdách, dáie się widźieć szczęśliwość káżdego. Kiedy wieźiono ćiáło S. Szczepaná, w pewnym mieśćie iedná niewidoma białagłowá, prośiłá áby kwiatkiem z iey ręku dotknione było, ktory potym oná ná oczy przyłożyłá, y zaraz przeyrzáłá, z kąd obaczyli wszyscy co zacz był Szczepan S. łáskáwy ná swoich zaboycow. Z teyći łáskáwośći, ćierpliwośći, poznał y Saul, że Dawid miał po nim Krolowáć, *Scio quod regnaturus est post me*, gdy obaczył, że mogac go zábić, nie zábił. O wielkie zálecenie łáskáwośći miłośći nieprzyiaćioł! á osobliwie korzących się, odpuszczenia proszących w uporze, w krnąbrnośći nie trwáiacych, &c.

Ná Poniedźiáłek Niedź: X. po Swiątkách.

SZkodźi to bárdzo przed Pánem Bogiem, bá y przed ludźmi człowiekowi, kiedy rozumie, że on sam tylko dobry, że tych cnot w drugim niemász, ktore on zna do śiebie. Przez to nie miłym stał się w oczách Boskich Fáryzeusz, że o sobie tylko rozumiał dobrze. Miał on cnoty swoie, ze pośćił, że dźieśięciny dawał &c. ále że y drugim tychże cnot nie przyznawał, wszytko utráćił. Nie nagánna rzecz uznawáć w sobie co iest dobrego, byle nie w sámym sobie tylko. Wielki był Sługá Boży Eliasz Prorok, w tym się przećię potknął, że czásu pewnego nárzekáiac, iáko báłwochwalcy, synowie Beliál, ołtarze Boskie poobaláli, Prorokow po zábiiali, Belialowi się wszyscy pokłonili, odstąpiwszy práwego

Bogá, to ná zálecenie siebie przydał. *Relictus sum ego solus.* Ia sam práwi zostałem. Ledwo to wyrzekł, áż mu imieniem Boskim opowiedzą, iest śiedm tyśięcy kryiących śię po pustyniách, ktorzy nie odstąpili Bogá, nie náchylili koláná przed Belialem, á Eliasz *Relictus sum solus*, potknął śię záprawdę; ták o sobie rozumieiąc. Pochwały godźien káżdy, ktory niechce sam bydź tylko, zá dobrego poczytány, ále y drugim tegoż życzy. Chwalebne z tąd one cztery zwierzętá skrzydláste u Ezechielá. *Ezech*: 3. Ktorych dźwięk skrzydeł słyszał Prorok iedno drugie pobudzáiących do lotu, *Audivi vocem alarum percutientium alterum ad alterum.* Orzeł lubo wysoko latał, przećięsz chćiał zárowno z sobą latáiącego widźieć wołu, toż y o innych. To to iest, nie sámemu tylko wylátywáć prágnąć. Nadobnie mowi Apostoł, ufa kto sobie, że iest Chrystusowym, niechże w sobie toż rozumie, iż iáko on do Chrystusa należy, ták y drugi &c.

II.

ZAwsze iest beśpiecznieysza cnotá, kiedy zákryta utáiona. To szkodźiło Fáryzeuszowi, że swoie dobre uczynki publikował. Psalmistá S. *Substantia mea in inferioribus terræ. Psal*: 138: á ná drugim mieyscu. *Substantia mea apud te est.* Ná oboim mieyscu, mowi to o dobrych uczynkách swoich, y powiedźiawszy wprzod, że ták są utáione, iákoby w źiemi skryte były, przez to im przyznawa, że sa u Páná Bogá, są w oczách Boskich. *Apud te est substantia mea.* Przez to álbowiem świątobliwość wielką zásługuie bydź u Paná Bogá, y Bogu iawna, kiedy śię u śiebie tai. Y w tymći sensie one rozumieć śię máią słowá. *Domine ante te omne desiderium meum & gemitus meus non est ábsconditus* Psal: 37. *Przed tobą samym moy Boże prágnienienie moie, á wzdychánie moie, nie iest zákryte*, dla tego nie zákryte nie táyne, bo przed sámym Bogiem w milczeniu wydáne, *ante te desiderium meum.* Oblubienicá poki śię tái, ukrywá, od oczu ludzkich, wyznawa iż od miłośći Boskiey mdleie, tylko śię ná iaw wydáie, áż nátychmiast nápada ná tákowych, ktorzy ią ze wszytkiego zdárli, obnáżyli. Pilnieysz śię stáraymy táić, kogo śię znáyźemi dobremi uczynkámi &c.

III.

III.

JAwnogrzeſznik zdáleká ſtánął, mieyſcá ſnać wſzytkim uſtępuiąc, y onych zá lepſzych od śiebie rozumieiąc. To to ieſt znák pokory, śiebie gorſzym, drugich lepſzymi bydź rozumieiąc, máło o ſobie, wiele o innych trzymáć, śiebie piekłá, drugich niebá godnemi ſądźić, tym álbowiem ſpoſobem ná łáſkę ſobie u Páná zárobi. wedle owego. *qui ſe humiliat exaltabitur, kto ſię poniża, będźie wywyżſzony.*

IV.

WYſzedł z Kośćiołá iáwnogrzeſznik *juſtificatus, uſpráwiedliwiony*, toieſt, wyſzedł iáko *victor, triumphator*, zwyćięzcá, á Fáryzeuſz zoſtáł pohánbiony, poniżony, iednym słowem od czártá zwoiowány, á czym? dobremi uczynkami. A to iáko? y tákże przy cnotách, przy dobrych uczynkách, mogł czárt przeklęty czego dokázáć? dokázał. Dwoiákiem álbowiem on ludźi woiuie orężem, ſwoim włáſnym, y cudzym, ſwoie włáſne ieſt grzech, niepráwośći, nieczyſtośći, gniewu, zazdrośći, ktoremi więc człowieká obala. Cudze záś ſą cnoty, dobre uczynki, w ktorych on chlubę, upodobánie w czyniącym ie ukontentowánie ſpráwnie, á przeto zwyćięſtwá nád ták chlubiącym ſię dokázuie. Doznáł tákowey czártowſkiey zdrády Klimákus świątobliwy Opát: ten gdy raz do Kápitulárzá przyſzedł y uśiadł między wielą bráći, poſtrzeże po obudwu ſtronách ſiebie dwoch nieprzyiaćioł duſznych, ieden z práwey ſtrony ſzeptáć pocznie: nu Oycze święty, teraz czás otworzyć uſtá ſwoie, pokázáć dáry, tálentá, łáſki Boże oznaymić, obiáwić oświecenia Boſkie, niech ſię też drudzy młodźi zbuduią, y náuczą: á Klimákus co ná to? precz odemnie podniáto do złego, záwſtydź ſię, bądź pohánbiony káżdy ktory mi ſię ták obiáwiáć ſię rádźi. Tylko to mowi, áliśći z drugiey ſtrony drugi: *Eia bene dixiſti*, o iák dobrze odpowiedźiałeś. A ná to znowu Opat, przepádniy y ty co mowiſz, ey iák dobra odpowiedź. Y ták obádwá nie wſkoráli, chcąc nie ſwoiemi, ále Klimákowemi Klimáká pokonáć orężámi. Toż czynił czárt przeklęty częſto y z Zbáwićielem chwaląc go w oczy, przyznawáiąc, ty ieſteś święty nád świętymi, ieſteś Synem Bożym; ále ná to Chryſtus, *tace, obmutesce*; milcz,

milcz. Záżył tego oręża y przez żydow ná Kálwáryi: ieżeliś Synem Bożym zstąp z krzyżá, á uwierzemy, z czego nic bydź nie miáło, byle tylko oszukáć. Znaymy się ná tych fortelách szátáńskich, boymy się y czártowskich przy chlubie oręża. nie słuchaymy podobnych szeptánia, ktore więc álbo modlącym się, álbo do stołu Páńskiego uczęszczaiącym, álbo iałmużny dáiącym, do sercá podáie, tyś lepszy, lepsza, świętszy, świętsza nád innych.

V.

DO upokorzenia, do uniżenia się człowiekowi wiele iest przyczyn, ale osobliwie podłośći, nikczemności, ułomnośći, względem nátury ludzkiey ćiáłá &c. We Srzodę wstępna przypomina tę Kośćioł S. mowiąc: *Pámiętay człowiecze żeś proch, ziemiá, bł.to, w toż się obroćiß.* Iákoż ták iest, ryby, y ptastwo iest z wody, niebiosá, wiatry z powietrza, sám człowiek iáko y zwierzętá, bestye ziemskie z ziemi, z błotá. Mowi Bernard S. chcąc człowieká do upokorzenia się nákłonić. *Cogita o homo*, myśl człowiecze czym byłeś, czym iesteś, czym będźiesz. Pokarm człowieká przed národzeniem táki, ktory truie, záráża drzewá y ziołá suszy. Vrodźi się zwierzątko, iágniątko, záraz skácze, sámo się żywi: około człowieká, mátki, mámki, posługálnice, co się náchodzą, nápielęgnuią, nim się wychowa dźiećiątko. Ptaszętá, zwierzętá wesołe: Człowiek urodźiwszy się ustáwicznie płácze. Z teyże máteryi człowiek, co y bydlę, tá co y bestye, sámá tylko duszá rozumná rożność czyni. A niemász ztąd wielkiey okázyi do pokory, uniżenia. Abráám ztąd brał pobudkę, mowiąc: *Loquar ad Dominum, cum sim cinis*. Prochem iednym iestem. Dawid S, *Quis ego?* kto ia iestem y co iest zá dom moy, co zá fámilia żeś mię ták wysoko wyniosł. Tożći káżdy ktoremu prożna chwálá do uszu szepce, upodobánie sobie álbo z urody, álbo z tálentow iákich, *pulvis sum, cinis*, niech w tym wszytkim pámięta ná swoy początek, originał, á niech się uniża áby był podwyższony &c.

IV.

OChotnie do Kośćiołá uczęszczaymy, bo to Kośćioł iest mieyscem audyencyi, álbo iest pokoiem, gdźie Pan Bog audyencye dawa ludźiom w swoich potrzebách do niego ućiekáiącym. Máią więc

ią więc Pánowie, Krolowie, w swoich páłácach rożne pokoie, gábinety, máia też y pokoie, gdźie audyencye dáią. Pan Bog Monárchá niebá y źiemie, ma páłác świát ten y niebo rożne w nim ma pokoie: mieysce zás audyencyi w potrzebách ludzkich iest Kośćioł. *Oculi mei erunt erecti.* Oczy moie tám będą otwárte y uszy gotowe ná modlitwie káżdego mam, w Pismie świętym sám Pan Bog mowi: *Y Moyzesz y Izáiasz, widźieli w tym żywoćie P. Bogá*, ále nie iednáko Moyzesz tylko przemiiáiącego y to z tyłu Izáiasz śiedzącego ná tronie otoczonego chwałą Seráfinámi, &c. Czemu ten ináczey? bo Izáiasz w Kośćiele, Pan Bog lubo wszędźie iest, w Kośćiele sowićiey się udźiela, łáskáwiey wysłuchiwá, hoyniey dáry swe udźiela. Są forty u Zakonnych, Klasztornych, są drzwi, bramy u ludźi bogátych á przytym miłośiernych, co y nie wołáiącym *pauperibus*, nie proszącym dáią pożywienie, chleb; iáłmużnę. Tákąć to fortą iest Kośćioł święty, chocby y nie prośił y nie modlił się, y nie wołał, byle w Kośćiele zostawał. Dostáło się tego Dobrodźieystwá Boskiego Annie Sámuelowey Mátce, nie mowiłá nic, nie wyrażáłá czego chćiáłá, á przećię wszytko otrzymáłá, bo w Kośćiele się stáwiłá, gdźie y nieproszącym Bog łáski dáie. Podźiękuymysz naprzod zá ták wiele wystáwionych w tym páłacu świátá mieysc, audiencyi Boskich, ile iest Kośćiołow, ochotnie się ná te mieyscá stáwiaymy, &c.

VII.

Kiedy o Mátkách mowiemy, nie zápominaymy też Mátki osobliwey nászey Kośćiołá S. Tá to Mátká o iákie koło nas stáránie czyni: tylko się ná świát urodźiliśmy, záraz nam kąpiel zbáwienną gotuie, záraz násze brzydkośći wodámi Krztu S. obmywa, przyodźiewa nas sukienką niewinnośći, oświeca świátłem wiary, zá synow Boskich oddáie. Podrastamy, záraz obmyśla náuki zbáwienne, ćwiczenia, potym dáley do stołu, Chlebá żywotá wiecznego nam przysposabia ná drogę wiecznośći, ná drugi żywot wypráwuie. Sákrámentámi świętemi opátruie &c. Dźiękuymysz ták dobrey Mátce zá wszytko, dźiękuymy Pánu Bogu żeśmy ná iey stáránie y opiekę przyszli, żeśmy nie pomárli przede Krztem świętym, żeśmy się nie podusili &c.

Ná Dźień świętego Dominiká.

DOminiká Swiętego zásługi zá przyczyną Pánny Nayśw: zátrzymáły ſpráwiedliwość Boſką áby świát nie ginął dla grzechow iego. Bierzmy ztąd okázyą do uprászánia Pánny Nayśw: áby zá temiſz zásługámi tego Dominiká Swiętego, zátrzymáne były karánia Boſkiey ſpráwiedliwośći nád Oyczyzną náſzą, y ná tę intencyą odpráwuymy cząſtki Rożáńcá S. áby Turecka nas nie przyćiſnęłá potęgá.

Druga.

MIędzy nábożnemi rozmaytemi pokory y uniżenia ſię przed Nayśw: Sákrámentem ſpoſobámi, ieſt y ten kłáść ſię u ſtołu P. Iezuſowego iáko iednym ſzczenięćiem odrobin chlebá z ſtołu tegoż czekáiącym. *Dominicus* wedle niektorych tłumáczy ſię iáko *Domini canis*, pieſek Páńſki, bo w tákiey figurze dał ſię widźieć mátce ſwoiey kiedy nim chodźiłá, dobra rzecz mieć y táką o ſobie imáginácyą przychodząc do Nayśw: Sákrámentu. Tym ſpoſobem otrzymáłá o co długo prośiłá Chánáneyká, toieſt zdrowie corce ſwoiey, kiedy álbowiem Pan Iezuś y ná iey ſuplikę, y ná intercesyą zá nią Apoſtołow, zdał ſię ią nieiáko ofuknąć, mowiąc: *Nie należy chlebá ſynowſkiego rzucáć przed pſy*, toieſt pogány, oná to uchwyćiwſzy rzekłá: *Pánie y ſzczenięta, pieſkowie żywią ſię odrobinámi ſtołu Páńſkiego*, záraz Pan Iezus ná te słowá uzdrowił iey corkę, y mátkę wielce pochwalił, otoż y nam dobrze ſię zá ſzczenięcá u tego ſtołu poſtáwić &c. *Náuká Wtora.* Iáko nie doſyć modlić ſię, śiłá páćierzow mowić, lecz trzebá goraco, żárliwie. Widźiawſzy w żywoćie pieſká Mátká Dominiká S. widźiałá y goráiącą pochodnią, tłumáczono to że miałá wydáć ná świát płod táki, ktory miał na niezbożnych, ná Heretykow ſzczekáć, wołáć, ſtrofowáć, á to gorącemi Kazániami, żárliwemi modlitwámi, Rożáńcámi, z ktorych żádnego nie odpráwił bez żadnego pożytku w ludźiach, bez polepſzenia, bez odmiány obyczáiow &c. Tákże ſię y my modlmy, ták Rożáńce, Koronki, *Officia* odpráwuymy, áby w uśćiech náſzych były te páćiorki iáko *lucerna ardens & lucens* były gorące, żárliwe, ogniſte &c. *Náuká trzećia.* Iáko náuczyć czego dobrego, drugiego ieſt z więkſzą przed Pánem Bogiem, ná wie-

wieczną świátłość, zásługę. Skoro od Chrztu świętego odnośiłá chrzeſna Mátká Dominiká dźiśieyſzego obaczyłá ná czole iego śliczną bárdzo gwiazdę : znák to był iż miał bydź náuczyćielem wielu, iáko mieli odpráwowáć Rożániec święty, iáko Pánu Bogu służyć &c. Tákći ieſt kto drugiego czego dobrego náuczy, kto pokaże drogę do cnoty, iáśnieć będźie iáko gwiazdá ná wieki w niebie; *Qui erudiunt multos fulgebunt, ſicut ſtellæ in perpetuas æternitates &c.*

Trzećia.

MOdlitwy tákie dźiwnie ſię podobáią Pánu Bogu, ktore kto z właſney ſwoiey ku niemu formuie miłośći Dominiká Swiętego náuki zbáwienney, álbo Kazánia słucháiąc raz ieden Kleryk, po ſkończoney mowie, przyſtąpi do niego y pyta : Oycze z ktorych ksiąg ták nábożne wźiąłeś dyſkurſy, z ktorey Biblioteki, iákieś księgi czytał? á święty odpowiedźiał : z księgi miłośći Chryſtuſowey. Tá to kſięgá mnie náuczyłá, nie ktora inna. O záiſte wielka to księgá, miłość Boſka, á oſobliwie ukrzyżowány Chryſtus, kto ſię ná niego częſto zápátruie, kto dobrodźieyſtwá iego uważa, ſwoię oraz podłość, nikczemność, łatwo ſię zdobędźie ná rozmáite Akty, przemysły, nábożeńſtwá, ktore czáſem ſą pożyteczniey ſze, niżeli w kſięgách, iáko te ktore ſámi ſobie formuiemy &c.

Ná Wtorek Niedź: X. po Swiątkách.

PRzyſtępuiącym nam do Páná Bogá, wielce potrzebna ieſt ſukienká, odźienie wſtydu ſkromnośći, *verecundia*. Ta ſię popiſał Iáwnogrzeſznik, kiedy ſtánawſzy ná modlitwie przed Pánem Bogiem, nie śmiał y oczu do niego podnieść, przećiwnym ſpoſobem Fáryzeuſz zbyt beſpieczny. Coreczká iednego Filozofá w pogáńſtwie ſpytána, iákiegoby koloru ná ſukienkę prágnęłá? odpowiedźiałá, tákiego, iáki wſtyd Pánieńſki czyni. Tenći y tákowy rumieniec chwali w Oblubienicy ſwoiey Duch święty : *Sicut fragmen mali punici, ita genæ tuæ* Cant: 4. *Iáko málogranat ná dwoie roźdźielony, ták lice, iágody twoie.* Málogránátowe iábłko, roſkroione, wſzytko czerwone, purpurowe. Co ieſt Iutrzenká polom, łąkom, kwiećiom, to wſtyd cnotom, y dobrym uczynkom. Kiedy noc chmurna, wſzytko záćimia, okrywa zásłánia, w konfuzyi trzyma:

Iutrzenká ſkoro złote promienie ſwoie roſpuśći, wſzytko ſię w ſwoich kolorách ozdobnych, ślicznych pokázuie, żiołá, lilie, roże, &c. Toć o wſtydźie nápiſał *Gilibertus* Opát: *Verecundia quaſi aurora quadam, omnium actorum colorat principia.* W ſtárym teſtámenćie ofiarowáno krwią płynące, zabite bydlętá. Krew przy obrzezániu płynąca wſzytkich zfarbowáłá, tym ſię krwi kolorem ſtarzy popiſowáli, á my *pudoris ſanguinem* (mowię z S. Zenonem) gdy do Bogá przyſtępuiemy, ofiáruymy. Tym zwyćiężył, tym ſobie ubłágał twarz Boſką publikan &c.

II.

ZE ná ten dźień do Kośćiołá S. Iana wielki ludźi że wśiow bywa konkurs, dla tego dla nich náuká byłá zwyczayná iáko y w Vroczyſtość S. Iana, toieſt, iáko wielce należy káżdemu z práwowiernych, dobrze dźień, poránek záczynáć, y on wieczor kończyć. Dobrze go zás záczyna, kto wſtawſzy dźiękuie Pánu Bogu zá wſzytkie dobrodźieyſtwá, á oſobliwie zá záchowánie owey nocy od wſzelkiego złego, kto obiecuie w ow dźień Paná Bogá nie obrażáć, żadnym go, oſobliwie zwyczaynemi grzechámi, kto áżeby tey obietnicy zádoſyć uczynił Paná Bogá prośi, y oraz o błogosłáwieńſtwo ſobie y Kośćiołowi świętemu, y wſzytkim ſtánom. Náoſtatek kto wſzytkie owego dnia ſpráwy, prace, ofiáruie Pánu Bogu. Kończyć zás dźień dobrze, ieſt także dźiękowáć Pánu Bogu, zá grzechy żałowáć, onego dniá popráwę obiecowáć, o błogosłáwieńſtwo ná noc prośić.

III.

NAwrocenie do Páná Bogá ſwoie záczynáiąc Iáwnogrzeſznik, záczyna od pokory. Naylepſzy táki początek, uniżyć ſię przed Bogiem, oſadźić żeś zásłużył piekło, niegodnym ſię znáć y oczu do niebá podnieść. Kto od tákich, y tym podobnych záczyna Aktow, ſzczęśliwie mu ſię y dáley powiedźie &c. &c.

IV.

O Iáwnogrzeſzniku upokorzonym powiedźiał Pan Iezus, że z Kośćiołá *deſcendit*, wyſzedł z ſtąpił, iákoby weſoło podſkákiwáiąc. A Faryzeuſz iáko? nie wyſzedł, nie ruſzył ſię, ſnać okáleczał, á czemu? bo ſię roſtrąćił, ſpadł z wyſoká, podniosłá go chlu-

chlubá, chełpliwość ku gorze, z ktorey potym zrzuconym został. Tákći to czárt przeklęty czyni, człowieká w dobrych uczynkách swoich upodobánie máiącego, wynośi, áby go upuśćił, rostrąćił, *ut lapsu graviore ruat.* Ledwo tego nie dokazał w owym cudownym Symeonie Słupniku, ktorego widząc ná słupie, przez lat wiele stoiącego, w wielkiey ćierpliwośći ná źimnie, pluskoćie &c. przemieniwszy się w Anioła, prezentował mu się z wozem ogniftym, mowiąc: iż mię Pan Bog przysłał po ćiebie, iáko po Eliaszá, upodobánym, miłym wielce stałeś się w oczách Boskich, iużći się czás przenieść y z duszą y z ćiáłem do niebá, áby iákoś się tu stał wdźięcznym w oczách Boskich, widokiem ná źiemi, ták się wzáiemnie ćieszył w Niebie widzeniem Bogá w Troycy iedynego, Páná Iezuszá y Mátki iego, y wszytkich Swiętych. Te y tym podobne do serca Swiętego podáne podniáty, nákłoniły Symeoná, że iuż iednę nogę śćiągnał, chcąc wśieść ná ow woz, ále że go wprzod przeżegnał Krzyżem świętym, zniknał záraz, y dopiero poznał Swięty zdrádę. O iákoby był rostrąćił, iákoby ćięszko był uderzony o źiemię został. Boymy się tákowego upadku. Mowi Augustyn S. że y Pan Bog sam *erigentes se*, wynoszących się zruca, *erigis te, deprimis te.* Stáraymysz się nisko záwsze chodźić, stąpáć, áby ták z cnoty w cnotę, *de virtute in virtutem* postępuiąc, zászlismy do gornego Syonu &c.

V.

WYszedł z Kośćiołá grzeszny świętym, usprawiedliwionym, *descendit justificatus*, bo pokorny. O wielka moc pokory! będźiemy y my pokornymi, tylko nie zápominaymy y teráźnieyszychći, ále przeszłych nászych osobliwie grzechow, defektow. Bywa to, że P. Bog człowiekowi przez pokutę do śiebie náwroconemu da bydź dobrym y nabożnym. Z kąd ow może mieć okázyą do rozumienia coś o sobie, do pretendowánia, áby dla niego Bog to y owo czego żada uczynił? ále bráćie wspomniy ieno iákimeś był niedawno. Páweł S. prácuiąc więcey nád inych Apostołow, podobno też y czásem pretendował więcey, iáko to wolnym bydź od pásyi &c. Ale wnet się uniżył, przypomniawszy iáko przedtym był prześládowcą Kośćiołá Bożego, &c. *Non sum dignus*

gnus vocari Apostolus, quia persecutus sum Ecclesiam Dei. Nie ieſt to bez przyczyny, że Pan Bog máiąc wypráwowáć Moyzeſzá, przez ktorego rękę cudowne miał ſpráwowáć rzeczy, wprzod dopuśćił áby táż ręká z trądowáćiáłá, ktorą przećię prętko uzdrowił. Snać ná to, áby potym cudow wielkich nią dokázuiąc, przypomniał ſobie iáką przedtym byłá. Toć káżdemu potrzebna, widźi y czuie ſwoie teraz nabożne myśli, niech ſię nie wynośi, wſpomniawſzy co ſię też przedtym w tych myślách znáydowáło. Czuie ſerce roſpalone miłośćią Bożą, niech go áni to do rozumienia o ſwoiey świątobliwośći nie pobudza, pámiętáiąc, iáko to ſerce pałało przedtym pożądliwośćiámi ćiáłá &c. Cokolwiek teraz znáyduie ſię dobrego w człowieku, niechay tego nie widźi, oczom Boſkim to zoſtáwuie, ſwoie niech widźi defekty, á dobre uczynki, w tyle niechay będą. Paw piekne piorá od nátury w tyle ma położone, nogi brzydkie, záwſze ſą w oczách iego, áby piekności ſwoiey nie widząc, ná brzydkość pátrząc uniżał ſię. Ták y człowiek niech wtyle ma co ieſt dobrego, przed oczymá defekty, áby był pokorny, &c.

VI.

Niepoliczone ſą pożytki Duchowne, ktore ſię uczęſzczáiącym do Kośćiołá doſtáią. Chryzoſtom S. Kośćioł przyrownywa do Apteki, z ktorey ná rożne choroby potrzeby wychodzą *remedia*. Do Kośćiołá wſzedſzy, obaczyſz grzeſzny człowiecze ukrzyżowánego Iezuſá niechżeć ſię ſtáwi w oczách miłość iego niezmienna przećiwko tobie, uważáiąc, iáko dla zbáwienia twego ták wielce ſromotną śmierć poniosł; pomyśl iák ſrogi grzech ieſt dla ktorego ták wiele Synowi Bożemu ćierpieć było potrzebá. Obaczyſz ołtarz álbo obraz Nayświętſzey Pánny; niechayżeć ſtánie ná pámięći, iż ieſt twoia Opiekunka, Poćieſzyćielka, Orędowniczką u Syná ſwego. Obaczyſz Swiętych Bożych, Męczęnnikow, iednych pieczonych ná kraćie, iáko Wáwrzyńcá S. drugich ukrzyżowánych, iáko Iędrzeiá S. innych z ſkory odártych, iáko Bártłomieiá S. &c. myślże, iák to dla niebá śiłá Swięći Boży prácowáli: á prácuieſzże ty? czyniſz to? ćierpiſz co podobnego? obáczyſz Epitáfia, nagrobki, Krolow, Pánow, Vrzędnikow, z Mágiſtra-

ſtratu godnych niegdy ludźi : uważay, iáko tych powierzchowne ſą od ſrebrá mármuru wyráżenia, á w grobách robáctwo, proch, &c. Depceſz po páwimenćie, Kośćielnym, depceſz po twoich krewnych, Przodkách, Sąśiádách: tákimże y ty będźieſz. Słyſzyſz że spiewáią *Surſum corda*, ſerce do Bogá niebá wynośmy, odpowiádayże, *Habemus ad Dominum.* Owo zgołá y śpiewánia, y obrázy, y ołtarze, y groby, y nagrobki, pobudzáią nas do cnoty, do świątobliwośći, &c.

VII.

SYnow y corek grzechy, złe obyczáie, poſtępki, Rodźicom ſię przyznawáią. Co Márek S. nápiſał o Iákobie y Iánie, że oni z ámbicyi prośili Páná Chryſtuſá, áby śiedźieli w iego Króleſtwie, to Máteuſz S. przyznawa Mátce, że to oná czyniłá. Bądź oni, bądź Mátká, ná Mátce przećię iedney winá, bo do niey iedney należáło, uczyć ſynow ſwoich pokory, ſtrofowáć ich o pychę, trzymáć ich w podłośći rybaczey, nie dáć ſię im nápieráć tego, co nád kondycyą ich było. W iednym mieśćie, wiezono młodźieńcá, iuż ná drábinie będąc wołał ná Oycá: ty mię oycze wieſzaſz, ty ná ſzubienicę prowádźiſz. Niechże ſię uczą Rodźice z tąd, áby zá dźiatki ſwe nie odpowiedáli, y ich złośći im nie były przypiſáne ná ſądnym dniu &c.

Ná dźień Nayświętſzey Pánny Snieżney.

SWięto dźiśieyſze Nayświętſzey Pánny Snieżney, ieſt ná poćiechę wſzytkim małżeńſtwom, máiącym ſię dobrze á bez potomſtwá. Chce álbowiem Pan Bog, áby on ich ſam był dźiedźicem, y uczeſtnikiem ich dobrá, ſubſtáncyi. Zyli w Rzymie w małżeńſtwie *ſenator Patritius* ná imię z Małżonką ſwoią, ludźie bogoboyni, dobrze ſię przytym máiący, ále bez potomſtwá. Gdy ſię oto fráſowáli, że nie mieli komu zoſtáwić ſubſtáncyi ſwoiey, podał im Pan Bog do ſercá, áby ſobie zá dźiedźiczkę obráli Pánnę Nayświętſzą, y uczynili ták, proſząc iey, áby im oznáymiłá wolą ſwoię, y opowiedźiáłá gdźie práwi śnieg upádnie, tám mi wyſtawćie Kośćioł. O ſzczęśliwa niepłodność, ktora ſię tákowey doczekáłá dźiedźiczki! Szczęśliwe będźiećie y wſześćie podobne Małżeńſtwá, kiedy ſię z wáſzego dobrá Panu Bogu co doſtánie.

Nie dáie wam Pan Bog dźiatek, álbo dane przez śmierć zábiera, przyimuyćie to zá znak łáſki Bożey: częſtokroć bowiem dźiatki Rodźicom do niebá bywáią przeſzkodą, á toż znáć że Bog chce bydź dobr ich dźiedźicem. *Nauká wtora.* O wielkiey dobroći Nayświętſzey Pánny, ktora oto przyimuie dźiedźictwo ná źiemi, będąc Pánią niebá y naywyżſza Krolową. Tákći ieſt, iey naymilſzy Syn powiedźiał, iż ſą roſkoſzy iego mięſzkáć z Synámi ludzkiemi. Náśláduie go Nayświętſza Pánna, ktorey proś káżdy zá ſobą, áby kiedy dźiedźictwem Pátrycyuſzá nie pogárdźiłá, przyięłá, też w dźiedźictwo ſwoie, duſzę y ſerce twoie, ktora prożbá byłá świątobliwego Kápłáná Drużbickiego. *Náuká trzećia.* Co to ieſt że śniegiem mieyſce ná Kośćioł ſwoy znáczy Nayświętſza Pánná, czemu nie świátłośćią iáką, nie ogniem? to ieſt między innemi przyczynámi; áby pokazáłá, iż ſię nie odraża źimnem náſzym, od opieki ſwoiey koło nas. Zimno znáczy iákąkolwiek oźiębłość, zániedbánie w rzeczách duchownych, ogień, gorącość, Nayświętſza Pánná ieſt y grzeſznych y źimnych ućieczką. *Refugium peccatorum.* Cieſzmy ſię &c.

Trzećia.

NIechay záwſze w ſubſtáncyi náſzey ma ſwoię cząſtkę Chryſtus. Pobudza nas do tego dźiśieyſza pámiątká uraczenia, y z wdźięcznośćią przyięćia ofiárowáney máiętności ná Kośćioł ſobie od Nayśw: Pánny, gdy y ſamá mieyſce náznaczyłá, y cudem śniegu w dni gorące ſpuſzczonego to wsłáwiłá. Niech ſię oſobliwie w małżeńſkim ſtánie żyiący uczą, ktorzy więc, gdy im ſię dźiatki rodzą, Pánu Bogu ubogiemi, ſkępſzemi ſię ſtáią: trzebá dáć uczeſtnictwo zbioru ſwego y Chryſtuſowi. Dałći Bog ſyná, niech drugi będźie Chryſtus, dał dwoch, niech trzeći będźie Chryſtus, Nayśw: Pánná &c. álbo ná mieyſce Chryſtuſa ubogi, ktoremu z káżdey porcyi twoiey, záwſze więc cząſtkę udźielay &c.

Trzećia.

NIe záwſze ſzczęśliwſze ſą Małżeńſtwá dźiatki máiące, nád te ktore nie máią. Obaczmy to we dwoch Małżonkách, w pierwſzey Zebedeuſzowey, drugiey Pátrycyuſzá Senatorá Rzymſkiego. Tá dla dźiatek, ſynow nie dobrze słynie, bo że zá nimi o honory,

nory, o śiedzenia w Krolestwie prośiłá, ztąd ią opisano pełną ámbicyi, chćiwośći, że nie umiáłá synow poskramiáć, y luboć się ćisz chwalebnie rządźili, przećięż tá ákcya mátki bynamniey nie ozdobiłá. Zoná záś Pátrycyuszá dźiatek nie máiąc, dostáłá dźiedźiczki Nayśw: Pánny, ktora iey sobie wystáwić roskazáłá Kośćioł, śniegiem mieysce náznaczáiąc. Owo tey do wielkiey przysługi dźiatek nie mienie przed Pánem Bogiem okázyą dáło. Pewná to tedy że nie záwsze większa szczęśliwość z dźiatek. Ci ktorzy ich nie máią, niech ná ich mieysce Páná Bogá swoich dobr dźiedźicem obieráią &c.

Ná Srzode Niedźiele X. po Swiatkách.

ZE w ten czás godźi się człowiekowi odezwáć z swoiemi dobremi uczynkámi, niewinnośćią, kiedy go niesłuśnie obwinią, potwarzą, álbo kogo dla niego. Czemu to Fáryzeuszowi zgániono, gdy się z postámi, iałmużnámi, dźieśięćinámi swemi przechwalał, á Iobowi bynamniey co nie szkodźiło, choć dáleko więcey o swoich dobrych uczynkách śpiewał, kiedy powiedźiał, że *oculus fui cæco, pes claudo.* Wdowy záśmucone ćieszyłem, potrzebuiących rátowałem, bołki chlebá bez ubogiego nie ziádłem: bo Fáryzeusz żadney nie miał przyczyny do chwalenia siebie, nikt go o to nie pytał, á ná Ioba nástępowano: że nie dármo ćię Bog karze, żeś to ty z cudzego nagromádźił. Zá tákiemi imposturámi, potwarzámi, że się odezwał Iob z swoiemi uczynkámi, bárdzo dobrze y chwalebnie uczynił, ponieważ náleżáło dáć świádectwo prawdźie, y Bogu, y niewinnośći. Vczynił tákże chwalebnie, nienágánnie Páweł święty, kiedy 2. *ad Corin:* 2. opisał szeroko co dla Bogá czynił, co ćierpiał &c. przydał przyczynę: *Factus sum insipiens, Stáłem się głupim.* Opowiedáiąc moie uczynki, wyśćie mię przymuśili, to iest wászemi fałszámi, potwarzámi. Z okázyi Korony ze dwunastu gwiazd ná głowie owey mátrony od Iana S. widźianey *signum magnum*, że przez te gwiazdy, rozumieią się cnoty, pytáią się Doktorowie święći, w czym podobieństwo osobliwe gwiazd z cnotámi? y odpowiadáią: że między innemi, w tym; iż iáko gwiazdy w nocy, tylko świecą, we dnie ich nie widáć, ták cnoty, osobli-

bliwie w nocy, toieſt gdy prześládowánie ćierpią, gdy potwarzy ná nie powſtáią, powinni ſię obiáwić z niewinnośćią ſwoią, iednym słowem powinny záiáśnieć, záświećić. Y nátoć to Pan Bog dał Ezechiełowi twarz dwoiáką, y dyámentową y krzemieniſtą, *adamantinam & ut ſilicem. Ezech: 3.* áby kiedy nie potrzebá, ćicho ſię ſpráwił Prorok; kiedyby mu záś mieli dokuczáć ádwerſarze, á ſzło o prawdę, o niewinność, áby też y ognia wſkrzeſzáł, toieſt áby ſię odezwał z prawdą, z niewinnośćią, z obroną, iáko śiebie, ták y bliźniego &c.

II.

POwierzchowne ćiáłá umartwienie, znákiem ieſt wewnętrznego ná duſzy zdrowia. Biie ſię w pierśi iáwnogrzeſznik, tłucze ſkorę y kośći, y to ieſt znákiem że wewnątrz cáły, kiedy od pokuty zwierzchu potłuczony. Oblubieniec niebieſki, chwali w duſzy ſwoiey nábożney, że ná twarzy ták pokołátáną, iáko iábłko málogranotowe: *Sicut fragmen mali punici, ſic gena tua. Cant: 4.* Y ták że twarz poſtámi, dyſcyplinámi ſkruſzona, Oblubieńcowi niebieſkiemu miłá, przyiemna. Mágdálená grzeſznicá przypada do P. Iezuſa, upada z tyłu u nog iego, polewa ie łzámi, włoſámi głowy ſwoiey oćiera. Przyimuie ią P. Iezus, nie oddála od ſiebie: *Quia vidit compunctam, non repulit quaſi publicanam, aut ſprevit importunam.* To że widźiał powierzchownie ſkromną, płáczącą, ná źiemię ſię rzucáiącą, oſądźił Zbáwićiel y wewnętrznie ináką, niżeli rozumiano było, *Inter puncturas intima animæ virtus ſplendet.* Wiedzą wſzyſcy ſtározákonnych ceremonij świádomi, że między innemi ofiárámi, byłá też ktora ſię názywáłá Hoſtią, á to byłá bydlatko, báránek, iuż ná zábićie náznáczony, śmierći czekáiący. Tákiemić nas chce Pan Bog: *Obſecro vos per miſericordiam Dei ut exhibeatis corpora veſtra hoſtiam vivam.* Ale iáko to ofiárá ná śmierć gotowa łączy ſię z żywotem? ták ieſt; żyie tám Bogu, niebu człowiek ktory poniewolnie umiera, martwi ſię. *Exod: 30.* Pan Bog obiecuie ſię pokazáć iáwnie w ten czás, kiedy wonne ziołá, máśći, ná proch słuczone będą, *Cum in pulverem univerſa contunderis, apparebo tibi: Contuſa caro,* poſtámi, bićiem ſię w pierśi, zárábia ná Boſką przytomność.

III.

III.

KTo śię rad o prawdę gniewá, rzadko znaydźie ktoby mu ią mowił. Pan Iezus pysznych ludźi chcąc *serio* nápomnieć, ostrożnie bárdzo mowi, nie cále niezbożnemi, choć ták było, ále niby spráwiedliwemi ich názywáiąc. Sámi ći tego byli przyczyną, że prawdy nie rádźi słucháli, iż im y Pan Iezus mowić nieśmie &c.

IV.

NIe widźiał nikt wychodzącego z Kośćioła Fáryzeuszá, bo śię snáć gdźieś był potáiemnie schował, skrył śię, iednym słowem ludźiom śię pokazáć nie śmiał, ále czemu? bo śiermięgą szpetną, łáchmániną śię przyodźiał, álbo czárt przeklęty ták go nárzućił. A co to zá odźienie ták obrzydliwe, y zkąd? z chluby, z pychy, z upodobánia śię w sámym sobie, y wynieśienia śię nád innych. Ták dyszkuruie ieden z Doktorow świętych: kto w dobrych uczynkách swoich, chwały ludzkiey szuka, iáko świetne száty swoie śiermięgą iáką plugáwą przyodźiał: ták tedy przyodźiany Fáryzeusz, nie dźiw że śię schował, skrył, utáił. A daymy to że chwałá ludzka, iest pozornym iákim odźieniem, przećięż że iey prágnienie tráći cenę, szácunek cnoty, będźie ták iák owo ná ośle, álbo wielbłądźie brzyckim, śiedzenie bogáte, z ktorego pewnie ośieł nád konia náprzykład tureckiego nie celnieyszy, áni zacnieyszy. Nigdy człowiek z chwały ludzkiey lepszym nie iest, dobroć iego z niegoż sámego bydź powinná, á tey dobroći cnoty w ten czás sobie naywięcey przyczynia, gdy rozumieiąc że iey nie ma, sámym sobą gárdźi, o chwałę ludzką bynamniey nie dba; áni też to gorszym człowieká przed Pánem Bogiem udáie, że w oczách swoich sam śię ták złym sądźi, y owszem w ten czás mu śię polepsza. Do Akádemii Ateńskiey przychodzący studenći zrázu rozumieli śię więc zá sapientow, rok, drugi, pouczywszy śię, kłádli śię zá Filozofow, toiest, kocháiących śię w náuce, w mądrośći, á gdy iuż dochodźili szkoł naywyższych, rozumieli śię bydź ná ten czás naybárdźiey potrzebuiącemi náuki. Tákći to w szkole Chrystusowey, poczynáiący zdádzą śię bydź czásem zá Seráfinow, áż idą dáley, odzywáią śię bydź piekłá blizkiemi. Ták święty Fráńćiszek Seráficki gorszym śię nád łotrá odzywał. Teresa święta w

piekle sobie mieysce náznáczone widźiałá; Toż o wielu świętych innych czytamy. A zátym strzeżmy się prożney chwały.

V.

PYchę swoię w tym pokázał Fáryzeusz, że o sobie wiele, y o swoich tálentách, przymiotách rozumiał, iáwnogrzesznika lekce sobie ważył, nie spodźiewáiąc się że kiedy miał bydź lepszym nád niego. To to iest co nam szkodźi y do pokory przeszkádza, o sobie siłá o drugich máło rozumiemy. Antoni S. wielki pustelnik, miał tę myśl o sobie, że nád niego nie było w pustelniczym żywoćie, áżći głos do siebie usłyszał: Antoni idź, szukay lepszego nád się, y poszedł, nálasł Páwłá świętego Pustelniká, obaczył, y powroćiwszy do Bráći, záwołał: Biádá mnie że imię Pustelniká, Zakonniká sobie przywłaszczam, Widźiałem Eliaszá w ćiele, Janá ná puszczy, Páwłá w Ráiu. Do tegoż, czásu drugiego głos się stał, że ieden w bliskim mieśćie Garbarz, miał mu bydź w świątobliwośći podobnym, bá y że do iego doskonáłośći nie przyszedł, porwie się, pobieży, naydźie owego, pyta się co czyni? záwsze práwi ráno bijąc się w pierśi, mowię: Oto tu wszyscy w tym mieśćie do niebá ćiągną, á ia sam ná piekło gonię, y uznał że on nie miał tákiey pokory. Wielkiemu tákże Pustelnikowi Mákáremu obiáwiono, iż dwie niewieśćie w miásteczku tym á tym mieszkaiące z sobą pospołu, iemu w świątobliwośći rowne były. Wybieży y ten, szuka, pyta się co czynią, y weźmie informácyą, iż lat kilkanaśćie z sobą mieszkáiąc, przykrego sobie słowá nie rzekły. Co tym świętym dostáło się wiedźieć, o dopieroż nam grzesznym, iáko od wielu przewyższeni bydź możemy, á my o sobie rozumiemy, nie wiedząc co się w drugich wlewa &c.

VI.

NIe położył Máteusz S. modlitwy Synow; ále tylko Mátki, bo nie było w niey nic godnego pochwały: táka álbowiem byłá. Chcemy Pánie, áby o co prośiemy uczyniłes nam, nie dobra táka modlitwá. Chcemy ábyś nam to uczynił, raczey Pánie co ty chcesz, uczyń z námi. Náuczmysz się nie mowić nigdy do Páná Bogá, chcę Pánie uczyń to dla mnie, ále Pánie co chcesz náucz mię, ábym czynił, &c.

W dźień

W dźień przemienienia Páńskiego.

PIotr S. tylko dźiś promyczek niebieſkich pociech obaczył, záwołał: *dobrze nam tu bydź.* Niebo ma tak wiele pociech, ieſt tak pełne słodyczy, iż wſzytkie cukruie prace, kłopoty, utrapienia: częſtośz ſię tám wynoſząc, mowmy: o iák nam tám będźie dobrze! o iákie ſzczęśćie! P. Bogá tám ná wieki chwalić &c. &c.

Druga.

WSzedł dźiśiay P. Iezus ná gorę wyſoką Tabor, y przemienił ſię przed Vczniámi ſwemi. Wnidźmy y my w nabożnych myślách náſzych: á ná co? z gor wyſokich zápátruiem ſię ná dálekie kráie, oglądaymyſz z tey gory w przemięnionym Iezuśie niebo y chwałę wiekuiſtą, y oraz chwałę y Máieſtat tego Páná, ná ktoregośmy służbę przyſtáli. W twarzy iák słońce iáſney obaczmy ſplendor Máieſtatu, tego Boſtwá, w wybielonych ſzátách, przymioty Ciáłá iego Nayświętſzego uwielbionego, w Moyzeſzá y Eliaſzá ſprowádzeniu moc y władzą iego, ktorą ma ták nád żywemi iáko y umárłemi. W obłoku iáſnym, dźień wieczności, záchodu nigdy nie znáiący: w głośie Piotrá S., roſkoſzy y weſele niewypowiedźiáne, á dopieroż w głośie Oycá niebieſkiego, ubeſpieczenie tegoż wiekuiſtego ſzczęśćia. O wielka z tąd pobudká do służby tákiemu Pánu! Powtore w przemienionym Panu Iezuśie, obaczyć go ná gorze *Thabor*, nas y ćiał náſzych po zmartwychwſtániu przymioty, *Salvatorem expectamus*, czekamy Zbáwićielá, ktory tę gliniankę ćiał náſzych reformuie, ná podobieńſtwo ſwego uwielbionego ćiáłá ſwego. Krol Aſwerus, Márdocheuſzá dźiwnie pieknie przybránego, kazawſzy ná koniu po Krolewſku ubránym, po rynku obwodźić, te słowá przydawano. *Ták będźie uráczony, kogo chce Krol uraczyć.* Oćiec niebieſki ná gorze *Thabor*, ozdobnie przybrawſzy Syná ſwego, y powiedźiawſzy. *Ten ieſt Syn mey ukochány*, chćiał záraz pokazáć, iáko y iego náśládownikow przybierze w chwale ſwoiey, iáko álbowiem ná ten czás ſzáty P. Iezuſowe, ubogie, podłe, záiáśniáły z ćiáłem iego Nayświętſzym, toż ſię ſtánie y z námi, *Fulgebunt juſti ſicut ſol in conſpectu Domini.* *Potrzećie.* Widzac ná teyze gorze, y znikomość chwały świátá. Oto *ſplendor*, chwałá przemienionego P. Iezuſa, tylko ná małą chwilę

lę śię ziáwiłá, prętko wszytko zniknęło, przeminie świátowy wszelki splendor, nic z niego świátu hołduiącemu nie zostánie &c. A náostátek ná gorze *Thabor*, widáć co śię dźiać będźie ná sądźie ostátecznym, ná pádole *Iosaphat*. Tám trzech tylko przybrał Pan Iezus z Vczniow swoich, większa ich część zostáłá: ná sądźie Bożym, większa część zostánie ná lewey ręce między kozłami, niżeli ná práwey między owieczkámi. *multi vocati, pauci electi &c.* Vczniowie ná gorze *Thabor*, odecknąwszy śię ze snu, obaczyli P. Iezusá w Maiestaćie, splendorze, między Moyzeszem y Eliaszem. Ludźie skoro śię ze snu śmiertelności obudzą, obaczą Syná człowieczego Páná Iezusá *venientem cum Majestate*. Pan Iezus ná gorze *Thabor*, przybrał śię w twarz słoneczną; y ná sądźie ostátecznym, iáko słońce wszędźie doglądáć będźie, doyrzy káżdego. Tu słyszány był głos, *Ten iest Syn moy kochány*, tám będźie słycháć, *podźćie błogosłáwieni*, *idźćie precz przeklęći*, bedą wybráni y z Piotrem S. wołáć, *Bonum nos hic esse &c.*

Trzećia.

IAką intencyą trzebá mieć nabożeństwo do Przemienienia Páńskiego. Pospolićie ludźie są nabożni do Przemienienia P. Iezusá mowiąc: nayczęśćiey nam potrzebá mowić. Przemień Pánie chorobę w zdrowie, utrapienie w poćiechę, szwánk y szkodę w nagrodę, dla tego sámego mieć nabożeństwo do Przemienionego Chrystusá, nie nágánnać, ále przećię tákowa lepsza intencya, przez ktorą człowiek o swoie własne przemienienie prośi, áby ze złego stał śię dobrym, z pysznego pokornym &c. To to dla tego mieć nabożeństwo do Przemienionego Iezusá, wielce rzecz chwlebna, godna, &c.

Czwarta.

KTo śię do P. Iezusá gárnie, ćiśnie, dośiśnie śię choć nie záraz. Iákub y Ian, Synowie Zebeduszowi, nátrętnieć wprawdźie prośili P. Iezusa o śiedzenie w Krolestwie iego, przećię ono gárnienie śię do Páná Iezusá, trwáło w sercu iego, dla tegoż ich y ná inne co przednieysze ákcye przybierał; pomniał zgoła ná ich do śiebie przychylność. Tegoć śię y wy spodźiewayćie, co śię y ná teráznieyszy odpust z niewczásem, z niewygodą, z utrudzeniem,

tu do Páná Iezusá ćiśnieće, nie zápomni wam tego Zbáwićiel, przybierze do śiebie, gdy ſię świętym ſwoim w chwale niebieſkiey prezentowáć będźie &c.

Ná Czwartek Niedź: X. po Swiątkách.

W Kim ieſt więkſza cnotá, doſkonáłość, ten ſię bárdźiey z dobremi ſwemi ſpráwámi tái. Iáwnogrzeſznik, lubo miał grzechy, przećięſz nie mogł bydź bez iákiego dobrego uczynku, á przećię żadnego nie publikuie, bo miał cnotę oſobliwą pokory S. z tey pochodźiło, że zniczym ſię dobrym ſwoim nie odezwał, tylko oczy w źiemię w puśćiwſzy, bił ſię w pierśi wołáiąc: Boże bądź miłośćiw mnie grzeſznemu, to to znák cnoty, nie publikowáć ſię. Czy nie był wielce doſkonáły Dawid S. *Vir ſecundùm cor Dei.* á iednák o ſobie wyznawał, że iego ſubſtáncya *in inferioribus terræ. Pſal: 138.* ták świątobliwość iego byłá ſkryta, iákoby głęboko w źiemi zákopána. Tenże ná drugim mieyſcu mowi o ſobie. *Subſtantia mea apud te eſt. Pſal: 38.* tylko tobie o Boże moy chcę bydź wiádomym. *Ante te deſiderium meum, & gemitus meus à te non eſt abſconditus. Pſal: 37.* Są to wſzytko znáki wielkiey cnoty nie wyiáwiáiący ſię przed ludźmi. A gdźie ſię to lepiey wydáie, iáko w Nayświętſzym Sákrámenćie, gdźie ieſt wielka rzecz ſkarb wielki, Ciáło, Krew Iezuſowá, ſam iednorodzony Syn Boſki z Oycem y z Duchem Swiętym, y ze wſzytkiemi áttrybutámi doſkonáłośćiámi, á wſzytko to pokryto, utáiono, pod podluchnemi chlebá y winá oſobámi. Dźiwuiąc ſię temu Prorok Páńſki woła. *Quam magna multitudo dulcedinis tuæ Domine, quàm abſcondiſti timentibus te. Pſal: 30.* O wielka słodycz twoiá o Boże, ktorąś tu utáił, záwárł. Wielkość umnieyſzona, niezmierność utáiona &c.

II.

POkorna ſpowiedź, łátwiuśieńko Boſkiego doſtępuie miłośierdzia. Tylko ſię grzeſznikiem wyznawa. z pokorą bydź winnym, nie śmie dla tego y oczu podnieść ku niebu, áż *deſcendit juſtificatus,* áż powraca uſpráwiedliwiony. Do grzeſzniká ogołem mowi Pan przez Proroká *Iſai: 43. Opowiedz co maſz z niepráwośći twoich, á będźieſz uſpráwiedliwiony. Narra ſi quid habes: ut juſtificeris*

ceris. Oto tylko wyznánia potrzebuie. Izráelczykowie, wielą nieprawośći P. Bogá obráźili, coż zá to wſzytko. *Dixerunt filij Iſrael ad Dominum peccavimus.* Záwołáli, zgrzeſzyliśmy, áż záraz nástępuie miłośierdźie Boſkie. Nie może nikt nie przyznáć wielkiego ſzczęśćia, Miáſtu Betleemſkiemu, że z niebá zſtępuiący chleb żywy, mánná niebieſka, nie gdźie indźiey, tylko tám naypierwey śię zoſtáłá, iednym słowem, tám śię narodźił, Meſyaſz, tám śię obiáwił Páſterzom, Krolom, Aniołom. Z kąd to ſzczęśćie temu miáſtu? oto że było *Betleem Iuda*, miáſtem wyznania, ſpowiedźi, bo *Iuda* znáczy *Confeſſionem*, Betleem záś ieſt *domus panis, domem chlebá.* Chleb z ſpowiedźią złączony, zásługuie ná bytność Páńſką. Ale lepiey po ſpowiedźi pokorney, do chlebá śię ſpoſabia człowiek, to ieſt do Chlebá w Nayświętſzym Sákrámenćie, do pokármu niebieſkiego &c.

III.

PRzyſtępuiącym do Nayświętſzego Stołu dźiśieyſzy Publikan nabożeńſtwo przepiſuie, áby ták, iáko on, biiąc śię w pierśi, oczu do gory podnieść nie śmieiąc, zbliżyć śię nie ważąc ſami z śiebie. Wſzytkich tych záżywaymy ſpoſobow przyſtępuiąc, do Páná Iezuſa &c. &c.

IV.

IAko śię obroćił Fáryzeuſz po chlubie ſwoiey, nic nie wſpomi, na Ewánielia S. tylko o grzeſzniku, iż wyſzedł z Kośćiołá uſpráwiedliwiony. A coż było wſpomnieć Fáryzeuſzá? kto głupiego ſzalonego wſpomina, á on przez chlubę ſwoię, przez pychę y wyniosłość rozum cále utráćił. Bo czy rozumnegoż to człowieká? gdyby Krol, Monárchá, chćiał ná iego dźielność pátrzyć, onby okiem Páńſkim wzgárdźiwſzy, prezentowáć śię wolał oczu iednego gminu poſpolſtwá. Tákći tu Pan Bog chce widźieć dobre uczynki człowieká, á upodobánia ludzkiego ſzukáiącey, przenośi cko ludzkie nád Boſkie. Głupiby to był oracz y goſpodarz, coby tylko dla tego rolą uprawował, záśiewał, żeby oczy ludzkie widźiały iego goſpodárſtwo, ſkrzętność, raczey dla chlebá, dla nápełnienia gumná, ſtodoły ſwoiey. Y ty człowiecze robić, prácowáć powinienes, záśiewáć dobre uczynki, ná to, żebyś ſobie w

gumnie

gumnie niebieſkim nágromádźił. Nie záśiewa ná to pyſzny, dumny, prożney chwały u ludźi ſzukáiący, dla tego też głupim ieſt słuſznie, *ſtultus ut luna mutatur*. Iáko miesiąc pożyczánym świecąc świátłem, raz máły, drugi raz wielki, raz w pełni, drugi raz go nic nie znáć, ták ludzkiey chwały ſzukaiący, dźiś dobry, iutro zły, dźiś chwalebny, iutro nagánny, iáko ſię ludźiom zda.. Wielkie tedy głupſtwo, tym ſię ſadowić co ieſt odmienno, oká ludzkiego prágnąć, máiąc Boſkie. Mamy po Kośćiele pátrzącego ná nas Paná Iezuſa w Nayświętſzym Sákramenćie, tym ſię kontentuymy, oświadczaymy, ſię iáko nayczęśćiey z tym. Doſyć mi ná tobie o Iezu, doſyć ná pochwale, ná oku twoim &c.

V.

IEżeli co ma nas w pokorze trzymáć, y do uniżenia pobudzać iáko uwágá tá, że záwſze ieſteśmy, ſtoiemy, zoſtáwamy w oczach naywyżſzego niebá y źiemie Monárchy, Krolá nád Krolmi, Paná nád Pány. Ieſt owo iáki Pan ná iedney, drugiey y trzećiey wśi, maiętnośći śiedzący, ma sług, poddánych, mieſzka ſobie iáko Pan we dworze, wſzyſcy mu usługuią, kłániaią ſię, on ſię też między niemi, y ſąśiádámi ubożſzemi nádyma, roſpośćiera. Przyidźie do Kośćiołá, ma przed wſzytkiemi pierwſze mieyſce, wſzyſcy mu ſię uſtępuią &c. niechże ten przyidźie na dwor Krolewſki, áż ledwo w trzećim ſtánie pokoiu, pokaże ſię przed Krolá, áz ſtoi, głowę odkrytą trzyma, áż służy, ma ſobie zá honor podáć wody ná ręce Krolowi podáć, wźiąć, tálerz od niego, ſkromniuchny, uniżenie ſię kłánia. Niechby to widźiał iego poddány, áż pytałby ſię czemu to náſz Pan, przed ktorym my wſzyſcy drżemy, tu ſam tákże ſtrácha ſię, ſtoi, służy? powiedźianoby mu, bo to przed Krolem ſtánął, przed Pánem, Monárchą &c. Toż mowmy o Podſtarośćim, Vrzędniku, u iákiego znácznego Páná nád kilkunaſtą wśi przełożonym, w niebytnośći Páńſkiey iáko on ſię roſpośćiera; służą mu tákże poddáni, roſkázuie, rządźi, włodáruie, beſpiecznie roſpośćiera ſię. Przyiedźie Pan iego, áż też y on ják drugi poddány ſtoi, áż czapkę podpachą śćiſka, áż służy, biega, czemu? bo Páná ſwoiego widźi. Tákći wſzyſcy záchowáć ſię powinniſmy przed Pánem Bogiem, w ktorego oczách ná káżdy moment zoſtáiemy. Izáiaſz Prorok widźiał Seráfinow

przed tronem Boskim skrzydła swe spuszczáiących, twarzy swey podnieść nieśmieiących. Seráfin, co to záPan? co záXiążę? iáki iego splendor, iáka ozdobá? nie widźiemy teraz, obaczemy potym. Czemu się ták uniża? bo przed máiestátem Páná nád Pany. Abraam pewnie nie był prostym ziemiáninem, był Pan dostátni, Hetmánił też y nád woyskiem, płácał Krolow, á iednák gdy mu się ná oko stáwić przyszło przed P. Bogiem, áż się iednym prochem y popiołem wyznáwa: *Loquar ad Dominum cum sim cinis.* A táć uniżoność, rewerencya ieżeli kiedy tedy naybárdźiey nam przynależy przed Nayświętszym Sákrámentem Wszędźie, y ná káżdym mieyscu iest obecny Pan Bog w Naysw: Sákrámenćie rzetelnie. O iákoż się záwstydźić máią, co przed nim wystáwionym, álbo w Ciborium utáionym gadáią, śmieią się, tu y owdźie się oglądáią, nieskromnie się záchowuią. My ináczey, y ná káżdym mieyscu; ále osobliwie przed Naysw: Sákrámentem Pánu Iezusowi w nim obecnemu kłániaymy się, czołem biymy.

VI.

TO osobliwe *motivum* uczęszczánia do Kośćiołá ma bydź, ábyśmy się w nim nápátrzyć, Páná Iezusá, tegoż właśnie, ná ktorego w niebie błogosłáwieni pátrzą, á iest przytomny w Naysw: Sákrámenćie. Iáko to Teresá Swięta iż po śmierći swoiey zeznáłá, kiedy się w chorze śpiewáiącym Zákonnicom swoim pokazáłá, á one iey widzenia P. Iezusá, y osięgnienia iego w niebie winszowáły, odpowiedźiáłá im: Maćie y wy tegoż tu ná źiemi, ktorym się my w niebie ćieszemy. Maćie go w Naysw: Sákrámenćie. Mamy, mamy y ná źiemi Páná Iezusá; á że nie gdźie indźiey tylko w Kośćiele mieszka; słuszna śpieszyć ná widzenie iego w Kośćiele. Oglądánie niegdy węża żywom miedźiánego, bárdzo było pożyteczne; nierownie więcey P. Iezusá. Msza święta, iest táiemnicą reprezentuiąca Páná Iezusową mękę, widźiemy go słyszemy w Ewánielij świętey do nas mowiącego. słuchamy w Kazániach, náukách náuczaiącego, á to wszytko w Kośćiele, ktory to iest iáko iedną ákádemią, w ktorey dáleko sporszy do doskonáłośći pożytek. niżeli w domu, niżeli w prywatnym mieyscu. Nayświętsza Pánná iák wysoko postąpiłá w świątobliwośći, czemu? bo ieszcze we trzech leciech

ćiech do tey Akádemij, do Kośćiołá śię udałá. Sámuel wielki sługá Boży, *dilectus Deo & hominibus* od Pániey Mátki Anny w młodźiuchnym wieku do Kośćiołá záprowádzony. Czytał nie raz w domu lekcyą owę Antoni święty: *Si vis perfectus esse, ieżeli chcesz bydź doskonáłym, bież, porzuć wszytko:* przećięż go to nie poruszyło, dopiero w Kośćiele, Kośćioła wspániałość, ozdobá, wielkość reprezentuie nam niebo, y iego ozdobę. Kośćioł Sálomonow dla tego ták wspániały był, w ktorym będąc Dawid S. wołał: *Unam petij à Domino, hanc requiram, ut inhabitem in domo Domini omnibus diebus vitæ meæ: Iedney mi tylko rzeczy nie dostáie, ábym z tego Kośćiołá przeniosł śię do Kośćiołá trymfuiącego &c.*

VII.

O Iák śię łáskáwiey, miłośćiwiey obchodźi z námi Pan Iezus, z nierychłemi, ostátniemi wiernemi, niżeli z pierwszemi Chrześćiánami, choć y Vczniámi, kochánkámi swemi. Synom Zebedeuszowym nie inákszą kondycyą obiecuie dáć mieysce w Krolestwie swoim, tylko gdy będą pili kielich iego, gdy śię odważą ná męki, kátownie, prześládowánia, á nam zá iedno tylko nábożne, ochotne pożywánie Nayśw: Ciáłá, záraz żywot wieczny obiecuie, nie biiąc śię, krwie nie leiąc, ále iedząc, á záraz mieć żywot wieczny. O niewymowná dobroći Zbáwićielá nászego! Przypomniymy sobie, ilo krwi wylali, ilo męczeństw ponieśli, wygnánia, prześládowánia, pierwśi Chrześćiánie, tyśiącámi, kilką, kilkonastą tyśięcy zábiiano niemal, wszyscy ták śię do niebá dostáwáli: á teraz? *Qui manducat hunc panem, vivet in æternum,* zá pokarm ieszcze y zápłatá. Prawdźiwie iśći śię co powiedźiał Zbáwićiel: *Alij laboraverunt, & vos in labores illorum introistis.* Więc dźiękuymy miłuymy Páná gdyby można, ieszcze bárdźiey niżeli ći co ták dla niego umieráli &c.

z Zywotow SS. w Dźień świętego Káietána.

KAietáná świętego Fundátorá Zákonu Theátynow dźiśiay mamy, ktorego táka w opátrznośći Bożey byłá nádźieiá, iż ná niey Zakon swoy ufundowawszy, niechćiał mieć áni máiętnośći, áni dochodow żadnych, náwet y żeby ieść co w Klasztorze gotowano, ále tylko czekáią ná dobrodźieiow co im gotowe obiády po-

ſyłáią. Náuczmy ſię ztąd pokłádáć záwſze w opátrznośći Boſkiey ufność, wſtydząc ſię, że częſtokroć máło o niey trzymamy, y dla tego ſię zbytnie o ſiebie ſtáramy.

S. Káietan Fundátor Theátynow, wielki prowidencyi Boſkiey záłećićiel, dnia dźiśieyſzego dáie nam náukę o ufnośći w teyże opátrznośći Páná Bogá náſzego.

TEn święty fundował Zakon tákowy że nietylko dobr żadnych, áni prowentow mieć mu ſię nie godźi, ále áni iałmużny, proſzą iáko inne Zákony *Mendicantium* názwáne, czekáią tylko że im Pan Bog obmyśli z obiádem, álbo wieczerzą dobrodźieiá iákiego. Mogłoby ſię koniecznie zdáć tákowe poſtánowienie, áleć bárdzo dobrze wiedźiał ten święty, że Pan Bog ieſt Oycem náſzym, iże iáko Mátká y Oćiec ma ſtáránie o ludźiach. Kiedy ſię mało znayduie tákowych, coby tę Boſką opátrzność nád ſobą uważáli, słuśnie ten świątobliwy Fundator chćiał iey ná ſobie pokazáć probę. Odezwał ſię z tym ſam Pan Bog przez Proroká Oycowſkim, Máćierzyńſkim áfektem: *Nunquid poteſt oblivisci mater infantis ſui?* ieżeli może zápomnieć mátká dźiećięćia ſwego, ieżeli oná zápomni, ia bynamniey. Piękny dyſkurs świątobliwego Bellárminá: potka kto chłopię máiącego P. Oycá, á ono idźie ze ſzkoły náprzykład w ſukience iuż nádtártey, dźiuráwey, ſpyta go: dźiećię, widzę maſz złą ſukienkę, nie umieſz ſobie zárobić ná inną, coż będźieſz czyniło? &c. odpowie: mam ia Páná Oycá ſpráwi mi inną, kiedy ia to czynię co mi każe, ototo dźiećię nie fráſuie ſię, bo wie że ma P. Oycá ktory ſię o nie ſtára. Y my mamy Oycá w niebie, ktorzy dobrze wiedząc prożby náſze, opátrzy ie &c. *Powtore.* Dobrze tákowy poſtánowił Zákon S. Káietan, bo wiedźiał że Pan Bog dáwſzy co ieſt większego, da, y dáć gotow co ieſt mnieyſzego: dał człowiekowi duſzę, ćiáło, choć go o to nie prośił z ſzczegulney dobroći ſwoiey, pewnie dáć gotow y to co ieſt mnieyſzego, pożywienie, odźienie, opátrzenie. Nim wyſtáwił Adámá y Ewę ná świát, wprzod świát dla nich ſtworzył, y we wſzytko opátrzył. Skoro ſię dźiećię urodźi ná świát, záraz dla niego obmyśla w pierśiách mátki iego pokarm, mleko, o czym owo dźiećię nie myśli, P. Bog prowiduie, *Potrzećie.* Dobry Zákon S. Káietáná ná opátrznośći

śći Boſkiey ſię funduiący, bo zbyteczne ſtáránie, kłopotánie ſię o rzeczy doczeſne, wielką ieſt człowiekowi przeſzkodą do zbawienia. Bogacz Ewánieliczny gdy mu ſię śiłá w polu urodźiło, gdy gromádne mędle w polu pszenice, zboża rozmáitego obaczył, pocżął ſię kłopotáć, zbytnie frásowáć, gdźieby to miał podźiać, gdźie ſchowáć, áż mu powiedzą: głupcze, tey nocy odbierą od ćiebie duſzę twoię, á ty o niey nie myśliſz, ále o zbiorách &c. Egypcyánie żydow umyślnie nágániali do roboty, pracy, áby ich od nábożeńſtwá odrywáli &c. Kłopotánie ſię nie nie przyda dobrego, ále bárdźiey rozrywa wolą roſtárgnienia &c Zebyć nie było potrzebá y robić, y ſtáráć ſię, bo powiedźiano *ora & labora*, ále ſię to tylko mowi o zbytecznym ſtárániu &c.

w Dźień świętey Afry.

AFry świętey cudownie do P. Bogá od nierządnego żyćia náwroconey w tym czáśie odpráwuie ſię pámiątká, ktorą Nárcyſſus święty Biſkup ſzczęśliwie Pánu Bogu pozyſkał. W tey náwrácániu gdy ſię czárt wielce świętemu ſprzećiwiał, á wyznáć muśiał że P. Iezus ná krzyżu nie zá ſwoie, lecz zá cudze ćierpiał grzechy, iegoż go słowy potępił mowiąc: ieżeli ták ieſt toć ćierpiał y zá grzechy tey nierządnice, á zátym w śmierći iego y ránách, iey ma bydź zbáwienie. Co tey grzeſznicy nádźieię uczyniło, toż y nam wſzytkim w ránách, w śmierći, w niewinney męce, iáko nayczęśćiey nádźieię zbáwienia náſzego pokłádáć trzebá: upewniaiąc ſię że nie zá ſwoie, lecz zá náſze ná krzyżu ćierpiał grzechy.

Druga.

NIe záwádźi podczás Pánom, Pániom od ſwoich sługow bráć w czym przeſtrogi, náuki, informácye. W Auſzpurgu byłá Afrá ná imię nierządnicá, Nárcyſſus S. Biſkup przyiechawſzy tám, gdźie ieſzcze niewiernosć byłá, ſtánał w goſpodźie owey niewiedząc co zac byłá, Afrá rozumieiąc że ná krotofile gośćie przyiácháli, krzątáłá ſię pilno, áż owi pádną ná modlitwę, śpiewáią, modlą ſię, dopiero poznáłá Afrá że święći ludźie, upádnie do nog, powie ſwoie żyćie: Biſkup S. pilnie ią upominác poczne do popráwy żyćia, prętko ſię owá nákłoniłá do rády świętego, tylko wźięłá ſobie do rozmowy z ſwoiemi służebnicámi, ktorym kiedy to powie-

działá, záraz owe to iey pochwaliły, odezwały ſię że też z nią chcą czynić, porzućić zły żywot. Oto te służebnice wiele ſwoiey Páni pomogły, y oná dobrze uczyniłá że ſię z niemi znośiłá, y oraz ich usłucháłá. Zgołá y domowego słucháć y czynić gdy dobrze rádźi &c.

Trzećia.

Z Żywotá S. Afry, wprzod nierządnice á potym Męczenniczki Chryſtuſowey, te ſą náuki.

Pierwſza Rzecz ieſt częſto pożyteczna, dobre uczynki iawnie czynić, modlić ſię &c. Tá Afrá mięſzkáiąc ieſzcze zá pogáńſtwá w Auſzpurgu, nierządny żywot prowádźiłá, chowáiąc w domu ſwym gośćinnym tákiegoż gátunku oſoby. *Narciſſus* Biſkup z towárzyſzmi ſwemi uchodząc prześládowánia od pogáńſtwá, do tego miáſtá przybył, y ſtánął nie wiedząc u tey to Afry, ktora máiąc ich zá podobnych innym u śiebie bywáiącym gośći, krzątáłá ſię, uwiiáłá z drugiemi, ákomoduiąc ſię, á oni nic ſię do nich nie máiąc, událi ſię ná modlitwy, poczęli P. Chryſtuſá chwalić, Pſalmy śpiewáć, dano ieść ná ſtoł, oni ſię przećię nabożnie modlą &c. Spyta dopiero Afrá, co to zá ludźie ták nabożni, nigdym ia práwi tákich gośći u śiebie nie miáłá, opowiedzą iey, że to ſą Chrześćiánie, Imię Iezuſowe wyznawáiący, ſtawa oná nátychmiaſt przed niemi, wyzna zły żywot ſwoy, rádźi ſię co czynić. Dopiero *Narciſſus* S. náukę zbáwienną zácznie, ktora ią y do ſkruchy, y do prágnienia Chrztu S. pobudźiłá. Oto wſzytká okázya dobra, z iáſney publiczney modlitwy, ktorey ſię więc czáſem ludźie wſtydzą, wſtydzą ſię przy innych upáść ná koláná, gdy dzwonią ná paćierze, pozdrowić Nayświętſzą Pánnę gdy zegar biie. Inaczey uczy Zbáwićiel. *Luceat lux veſtra coram hominibus ut videant opera veſtra bona,* z czegoby chwała byłá Pánu Bogu. *Nauká druga.* Iáko w domách tych, gdźie ſię nierząd znáyduie, czárt ſzczegulnie przemięſzkiwa. Gdy iuż cáły dom Afry, nawet y Hilárya iey Mátká do chrztu ſię S zbliżyłá, y do niego ſię przez modlitwy święte gotowáłá, ſtánął przy nich przećiwko Narciſſowi czárt przeklęty, w poſtáći murzyná ſtráſznego, y pocznie ſię umawiáć z Swiętym. Co tu maſz zá ſpráwę; moy to dom, moi w

nim co mięszkáią, nicći do nich &c. O takći ieſt, gdźie nierząd, nieczyſtość w domu, tám czárt przebywa, do niego ſię odzywa, właśnie ſwoie tám przyznawa. Uprzatay pilnie káżdy dom ſwoy, z tákowego plugáſtwá, żeby ſię czártá uchronił. *Náuká trzećia.* Iáko łáſkáwie Pan Iezus grzeſznikow y grzeſznice przyimuie. Gdy Stároſtá pogánin dowiedźiał ſię o Afrze, iáko Chrześciánką zoſtáłá, przywoławſzy iey, pocznie grozić mękámi, ogniem, odpowie Afrá: ofiárą Chryſtuſową ieſtem, niech ſię ná nię przez ogień poświącam. Rrzecze Stároſtá, iáko ty nierządnicá, mieniſz ſię ofiárą Chryſtuſową? á ia wiem, że ſię iego wiárá tákowemi brzydźi. Ieſt to ták odpowie oná, lecz y to pewna, że Chryſtus ieſt pełen miłośierdźia, dobroći, y łáſkáwośći ku grzeſznym. Przyiął Mágdálenę, obronił cudzołożnicę &c. Wychwalaymy zá tę dobroć Paná Iezuſa &c.

Ná Piątek Niedź: X. po Swiątkách.

SPowiedź, ktora nie ieſt złączona z żalem, z pokorą, uniżeniem nie dobra, nie pożyteczna, taka záś P. Bogu miła, ktora ieſt z ſkruchą, z pokorą &c. Dwoch w Ewánielii S. niedźielney ſpowiádáło ſię, Fáryzeuſz y láwnogrzeſznik, láwnogrzeſznik wyſzedł rozgrzeſzony, uſpráwiedliwiony, *deſcendit juſtificatus*, Fáryzeuſz bynamniey, czemu? bo iego ſpowiedź nie miáłá pokory, nie ſpowiádał ſię, ále raczey chwalił, chlubił ſię, á támten drugi áni oczu podnieść nieśmiał, bił ſię tylko w pierśi, mowiąc: Boże bądź miłośćiw mnie grzeſznemu. Y táka ſpowiedź uſpráwiedliwienie záſłużyłá. Tożći y w piśmie świętym o dwoch Krolách ſpowiádáiacych ſię czytamy, o iednym Saulu, á drugim Dawidźie, Dawid dwiemá tylko słowy ſwoię ſpowiedź przed Nátánem odpráwił, *Peccavi Domino, zgrzeſzyłem przed Pánem Bogiem.* Saul ſzerzey, dłużey ſię ſpowiádał przed Sámuelem, zgrzeſzyłem, przeſtąpiłem przykazánie Boſkie, nie usłuchałem głoſu twego. Ktoryż ſię z nich lepiey wyſpowiádał? pewnie Dawid. czemu? bo iego byłá ſpowiedź pokorna, z żalem prawdźiwym złaczona, Saulowá inákſza, záraz álbowiem przydáie támten, *honora me coram ſenioribus*, 1. *Reg.* 15. W ſzkole Chryſtuſowey między dwunaſtą Uczniow

było

było dwuch Iudaszow, ieden *Iudas Thadaus*, dobry, święty, drugi *Iudas Iscariotes*, przeklęty. *Iudas* iedno iest co *confessio*, spowiádáiący się ná znák ten, że w Kośćiele Chrystusowi dwoiácy mieli bydź spowiádáiacy się, iednych spowiedź dobra, chwalebna, z żalem, z poprawą obyczáiow złączona. druga iakby historyą práwił. *Velut æs sonans aut cymbalum tinniens*, poty dźwięk wydáiacy, poki mowią, á potym wszytko iák y pierwey, iáko y przedtym było. Stáraymy się, abyśmy po spowiedźiách nászych *descendamus justificati*, &c.

II.

WIele dobrych uczynkow choć kto obfićie, czyni ieżeli się w iednym występku y złym nałogu znáyduie, mało co álbo nic do zbáwienia sobie dopomaga. Táryzeusz iák śiła miał dobrych uczynkow, pośćił, dźiśięćiny dawał, żył w czystośći, nikomu nic nie skorzyśćił; á iednák nie wyszedł z Kośćiołá usprawiedliwiony? czemu? bo to wszytko co w nim dobrego było, zła pychá, dumá, wyniosłość, zepsowáłá. z ktorey on potępił iáwnogrzeszniká, wyniosł się nád wszytkich, nie iestem práwi iáko drudzy. Y ták dla iednego występku, wszytkie inne cnoty zá nic. Y ták to właśnie iest, kto w iednym grzechu się znayduie, *omnium est reus*. Właśnie ták; ogrodźi, opárkáni kto winnicę, ogrod swoy, ze wszytkich stron, zá nic ogrodzenie owo, ieżeli iedno przęsło zostáwi obálone, co żywo wnidźie, szkody w winnicy nárobi. Obmuruie się miásto do kołá, iedno mieysce nie opátrzone iest, wnidźie nieprzyiaćiel, opánuie. Gospodarz drzwi iednych do domu nie zámknie, wszytkie inne pozámyka, złodźiey iednemi wnidźie, y wszytko pokrádnie. Toż właśnie y tu. Moyzesz iák wielą cnot sławny, przećięsz niedowiárstwem słowu Boskiemu, względem wypuszczenia wody z opoki twárdey, przeszkodźił sobie wstęp do obiecáney ziemie. Pánny głupie, iuż były blisko drzwi niebieskich, ieden defekt oleiu był przyczyną, że niepuszczone są do niebá. Pośćisz, paćierze klepiesz, spowiádasz się, á tym czásem nałogu do piiáństwá, do złey konwersácyi nie przestáiesz, zá nic twoie posty, modlitwy, bo *bonum esse debet ex integra causa*, &c.

III.

III.

PYſznych ludźi grzechy, męką ſwoią naywięcey wypłaca Pan Iezus, Pyſzny Fáryzeuſz mowił? *Pánie nie ieſtem iáko inni.* Pan Iezus ſtał ſię *non ſicut cæteri*: nie máiący pozoru, poſtáći, nie było mizernieyſzego, podleyſzego, nád niego. Wypłacał tych ánimuſze, co rozumieią, iż niemáſz nád nich &c. &c.

IV.

ZE też to nikt z boku nie pochwalił tego Fáryzeuſzá, ktory śiebie ſamego ták bárdzo chwalił. Tákći to ieſt, kto śiebie ſámego chwali, złych ma ſąśiádow. O pewnie złych; co ſię ſámi wynoſzą, chwalą, ludźie naybárdźiey ſię náśmiewáią, y luboć w oczy pochlebuią, ále krom oczu ſię náśmieią, y co innego mowią. Właśnie ták iáko owo ptáſtwo Annoná, poki ſię u niego karmiło, poki pasło, śpiewáło, krzyczáło, Annon ieſt Bogiem, iák ſkoro z pokoiu iego wylećiáło, do ſwego tonu ſię powróćiło: Ták humorowi wyniosłemu pobłażáią przytomni, pochlebuią. w oczy go chwalą, á gdźie indźiey co innego o nim mowią: á czemu to? bo zawſze pyſzny, nie miły ieſt, ámbicya ćiagnie zá ſobą inwidyą, inwidya niechęć. Swięte to było zgromádzenie Apoſtolſkie, á przećię ledwo co usłyſzeli inſtáncye Mátki zádwiemá ſynámi ſwemi, záraz gniewać ſię, ſzemráć poczęli ná nich. Czemu nie ná Mátkę? bo wiedźieli że to ich ſprawká, że to ich ámbicya robiłá, nie chćieli bydź od nich poſtponowáni. Stáraymyſz ſię o pokorę, wyniosłośći wſzelkiey o ſobie. ſtrzeżmy ſię, żebyśmy y u Páná Bogá y u ludźi łáſkę mieli.

V.

DO prawdźiwey pokory nábyćia, y uniżenia ſię przed Máieſtatem Boſkim, y to wielce służy, uważyć; że cokolwiek dobrego w nas ieſt, nie mamy z śiebie tylko od P. Bogá. *Quid habes quod non accepiſti*, mowi Apoſtoł. *Co maſz czegoby ć nie dano. Non ſumus ſufficientes cogitare aliquid de nobis quaſi ex nobis. Ani pomyślić co dobrego nam ſamym z śiebie nie można* Páwel S. piſząc do Tymoteuſzá mowi do niego: *O Thimothee depoſitum tuum, cuſtodi Tymoteuśie pilnuy, ſtrzeż depozytu twego*, to ieſt dárow łáſki Bożey. Vważyć, że to wſzytko, názywa depozytem, kiedy owo

ktory z Pánow złoży u Kupcá álbo iákiego ubogiego człowieká depozyt, choćby naywiękſzy ſkarb, choćby pełną złotá ſzkátułę, á czy ſię ow ubogi dobrze chwalić chełpić będźie z owego ſkárbu? bynamniey: bo go prętko od niego odbierą, á on tákowymże będźie iáko y przedtym ubogim. Tákći to Pan Bog użyczył nam talentow łaſk ſwoich, ále że może kiedy chce odeodebráć. A ieżeli nam kiedy temi dárámi, tym depozytem pozwala zárabiáć, tá robotá, tá praca, zyſki, ieſt zá iego pośiłkiem, pomocą. *Ex quo omnia, per quem omnia, in quo omnia.* Że ogrodnikowi obrodźi drzewo w owoce, kwiát roſkwitnie, lubo on cokolwiek koło tego prácował, przećięſz owo roſkwitnienie, obrodzenie więcey słońcu, ćiepłu iego influxom niebieſkim przyznáć należy. Z tądći y duſzá nabożna zápraſzáiąc Páná Iezuſa do ogrodá ná frukty, owoce, mowi: *Veniat dilectus in hortum meum, & comedat fructus pomorum ſuorum.* Iego názywa owoce nie ſwoie, bo od niego wſzytko. *Ex quo omnia.* Y my wſzytko iemu przyznaymy á z pokornym iáwnogrzeſznikiem, pokornemi będąc, uſpráwiedliwienia doſtąpiemy &c.

VI.

CO oſobliwie ma nas záchęćić do Kośćiołá, ábyśmy ſię w nim Páná Iezuſa w Nayświętſzym Sákrámenćie nápátrzyli wczoráy, námieniłem: dźiś żáś uczęſzczaymy do Kośćiołá, ábyśmy w nim oko Boſkie, ná nas obroćili. Pogląda Pan Bog ná uczęſzczáiących do Kośćiołá, *Oculo dilectionis*, okiem miłośći, iáko Oćiec ná dźiatki, *in circuitu menſæ ſuæ,* okiem miłośierdźia; iáko P. Iezus weyrzał ná Piotrá po upadku. Pogląda *oculo providentiæ*, okiem opátrznośći, iáko weyrzał Boos bogáty w Piśmie S. ná świątobliwą Ruth wdowę, dla tego, że uczęſzczáłá ná rolą iego zbieráć kłoſy, y przyiął ią między Domowniki ſwoie, roſkazał, áby dla niey umyślnie kłoſy żeńcy upuſzczáli. Pogląda náoſtátek, *Oculo protectionis.* W Weronie Mieśćie, wylałá byłá czáſu pewnego niezmiernie wielką powodźią rzeká, ták, że miáſto wſzytko zalałá, ludźie do Kośćiołá poućiekáli, do ktorego okien, lubo ſię wodá dobywáłá, przećięſz áni kropelká wewnątrz przećiekłá do ludu zgromádzonego. Oko protekcyi Boſkiey broniło. Nie ieſt podley-

ſzey

szey kondycyi Kościoł nowego Testámentu nad stáry, á o támtym powiedźiał P. Bog *Erunt oculi mei, aperti ibi cunctis diebus.* Otwárte oczy tám będą moie, nie ná mury, nie ná kámienie, ále ná uczęszczáiących do Kościołá y nabożnych w nim. Y dla tego to dawni Chrześćiáńscy Pánowie, Krolowie, Xiążętá, wieżdżáiac kiedy do miástá wielkiego, naypierwey do Kościołá wstępowáli, áby oko Boskie ná się obroćili: y Pan Iezus toż uczynił, po onym tryumfie do Ieruzalem wieżdżie do Kościołá wstąpił. Y nam niechay ochotá będźie bywáć w Kośćiele, w ktorym oczy Boskie ná nas obrocone przećiągną nas da Bog y do tryumfuiącego w niebie Kośćiołá &c.

z Zywotow SS. ná dźień Swiętego Wáwrzyńcá.

WOła Wáwrzyniec Swięty ná Tyráná, ktory go palić ná kraćie roskazał, Iuż się upiekło, obracay ná inną stronę, á pożyway. Palić się záś potępieni po wszytkie wieki będą, á trudno będźie mowić, iuż się upiekło. ná wieki się y záwsze piec będą, á nigdy się nie upieką, nigdy mąk swoich nie skończą. Tá dźiśiay niech będźie medytácya o mękách, ná wszytkę wieczność trwáiących.

Druga.

VWażánie niegodnośći, nie ma nas oddaláć od Komunii świętey. Swięty Wáwrzyniec widząc Syxtusa Papieżá, á on idźie ná smierć zá P. Iezusá, záwołá ná niego: A czemu Oycze S. mnie zostáwuiesz, ieżeli sądźisz niegodnego krwie zá Chrystusá rozlania, sądźiłeś niegodnego y do niey uczęszczánia, á przećię nigdy táiemnic Nayświętszych bezemnie nie spráwowałeś. Oto ten Swięty lub się sądźi bydź niegodnym y tu umieráć dla Chrystusá, y tám u Ołtarzá iego mieć uczęstnictwo, przećię się oboygá nápiera. Ná náukę nászę, iż y nam niegodność niema zágradzáć drogi do częstey Komunii. Z tąd ieden nabożny Láiczek zgániony był od Nayświętszey Pánny, że codźiennie przystępuiąc do Ciáłá Páńskiego, dniá iednego opuśćił, spytány od niey, dla czego? odpowiedźiał, bom dźiś nie był godźien. Rzekłą mu Nayświętsza Pánná, áboś też kiedy godźień? Tákći nigdy godnemi nie iesteśmy, dobroć P. Iezusowá nas ćierpi &c.

Trzecia.

ZE tá ieſt powinność práwowiernych Kátolikow, ćieſzyć ſię z rozmnożenia Wiáry świętey, Imienia Páná Chryſtuſowego; życzyć y uſtáwicznie Páná Bogá prośić oto, áby Pogánie niſzczeli, Heretycy ſię náwracáli. Dziá dźiśiey, ſzego mowi Pan Iezus o źiárnie w źiemi obumárłym, á potym pożytek ſtokrotny przynoſzącym. Auguſtyn S. tłumáczy to o Pánu Iezuśie, że on ieſt źiárnem, ktore żydowſkim okrućieńſtwem ieſt przytłumione, á wiernych wyznániem roſkrzewione. Do Kátolikow tedy należy, rozważáć to źiarno, ćieſzyć ſię kiedy Chrześćiánie ich odbieraią Meczety, Miáſtá, iáko to y teraz Máieſtatowi Boſkiemu zá odebránie Kámieńcá, dźiękowáć należy, y tym ſwoię rożność od żydow pokázowáć &c.

Czwarta.

Z Swiętego Wáwrzyńcá. te ſą ná dźień dźiśieyſzy náuki.

P*ierwſza*. Iáko świątobliwość Chrześćiáńſka, nie ieſt przećiwna świátowey. Wáwrzyniec był y wielkim Swiętym, y wielkim politykiem, pokazał to w ten czás, kiedy Szczepanowi S. pierwſzego uſtąpił mieyſcá, o czym wyżey námieniło ſię, ná dźień trzeći Auguſtá. Bywa to częſto, w Kośćiele w łáwce, uśiadſzy kto wprzod, gdy drugi przyidźie, ná kłaniáć mu ſię muśi, nim ſię pomknie, álbo ſię zá márſczy &c. polityká świątobliwa, ochotnie uſtąpić pozwolić, &c. *Náuká wtora* dobrego przyiaćielá, dobrego sługę potym poznáć, gdy y w nieſzczęśćiu nie odſtępuie Páná Dobrodźieiá ſwego. Wáwrzyniec S. był Klerykiem, Dyákonem u Syxtuſá Papieżá, tego gdy prowádzono ná śmierć, záſtąpił mu Wáwrzyniec, wołáiąc: Oycze S. Pánie y Dobrodźieiu. *Quo progrederis Pater ſine filio, quo ſacerdos ſancte ſine Diacono properas?* Oto y ia z tobą, nie odſtąpię ćię, idę ná śmierć, ná męczeńſtwo ztobą. To to sługá, to przyiaćiel &c. ktory y w nieſzczęśćiu ma ſię do Páná ſwego, boć ſię to częſto iśći. *Tempore felici, multi numerantur amici, dum fortuna perit, nullus amicus erit.* *Náuká trzećia.* Iáko z przemysłámi bogátych trzebá náwracáć do Bogá. Wáleryus Ceſarz, przysłał z wozámi po ſkárby Kośćielne do Wawrzyńcá S. á on te rozdawſzy między ubogich, tychże ſámych nałożył

ná

ná wozy Cesárskie, áby się prezentowáli oczom Cesárskim, to máiąc w intencyi, owegoż do rekolekcyi uznánia nędzy ludzkiey owym widokiem przywieść, włásnie iáko też Pan Bog chcąc Bogacza náwrocić, postáwił przed nim Łázárzá &c. Náostátek, uczy Wáwrzyniec S. iáko w utrapieniách, ućiskách się spráwowáć mamy, Pánu Bogu y tym ktorzy nas trapią dźiękowáć; ták ten Swięty *assatus gratias ago* pieczony, palony, dźięki P. Bogu oddáie. Toż káżdy mow *afflictus angustiatus*, Pánu Bogu y tym, ktorzy mię prześláduią dźiękuię. Iedno *Deo gratias* sto rázow ważnie, lze przed Bogiem w utrapieniu, niż tyśiąc w szczęśćiu &c.

w Dźień S. Hippolitá.

HIppolitowi świętemu, ktorego dźiśiay pámiątká, Wáwrzyniec święty opowiada: Ieżeli Hippolićie uwierzysz w Páná Iezusá, y skárbyć obiecuie, y żywot wieczny. Ztąd náuká, iáko to zá wielki skarb poczytáć się winno, wierzyć w Páná Iezusá, bydź w Wierze świętey Kátolickiey, w ktorey lubo iest wiele ubogich, nędznych, bogátemi są, iednák z wiary świętey.

Druga.

NIe dosyć ná tym bydź tylko sámemu dobrym. Hyppolitá S. to wielce záleca, że nie tylko sam święty, lecz y czeládká iego wszytka święta. 19. osob co iego domu nie tylko Wiárę Chrystusową przyięło, lecz ná plác pod miecz dla Chrystusá wyszło. O dom błogosłáwiony, ze wszytkich dobrych, spráwiedliwych. Tákowe to przed tym domy Chrześćian były, y dla tego od Páwłá S., od Ianá S. w listách dawáne im były názwiská Kośćiołow. Poráchuymy się my, ieżeli domy násze są tákie, ieżeli dla niewierności czeladki, dla złych postępkow, konwersacyi, nie dáleki od nich Pan Bog.

Ná Sobotę Niedź: X. po Swiątkách.

CIęszká to ná człowieká, kiedy zkąd się spodźiewał rátunku, poćiechy, lekárstwá ná zbáwienie duszy swoiey, ztámtąd odbiera ruinę, truciznę &c. Potkáło to Fáryzeuszá w Ewánielij przeszłey Niedźieli opisánego, ktoremu posty, iałmużny, dźieśięćiny, dobre uczynki, z ktorych się spodźiewał pomocy do zbá-

wienia, obróciły się w zgubę, w truciznę, nie wyszedł z Kościoła tak usprawiedliwiony, iako iawnogrzesznik, y to iest o co miał uciążać. Izraelczykowie w Egyptskiey niewoli będący, gdy na ich wybawienie, stawili się tam Moyzesz y Aaron, tedy się zrazu bardziey skarżyli na Moyzesza y Aarona, niżeli na Faraona. Czemu? bo gdy rozumieli że za przybyciem ich miała ich potkać iaka folga, ieszcze ich bardziey uciążano, ztąd lament na Moyzesza. Iednego niezbożnego przeklinaiąc Prorok mowi: *Oratio ejus fiat in peccatum, modlitwa iego niechay będzie grzechem?* co cięższego iako modleniem się grzeszyć. A przecię to często bywa; modli się kto, paćierz mowi z rozerwaniem, z myślami tu y owdzie biegaiącemi, modlitwa iego *fit in peccatum*. Słucha Mszy świętey, a oczyma niewstydliwie rzuca po tych y owych osobach, słuchanie owo iest *in peccatum*. Spowiada się, ale bez żalu, bez obietnice prawdziwey poprawić się, spowiedź *in peccatum*; y tak gdy rozumie że takową modlitwą spowiedzią zasługuie, ieszcze siebie bardziey ruinuie, gubi, y to iest naywiększe nieszczęście. Przeto y kiedy się modlemy, modlmy się dobrze, y kiedy Mszy S. słuchamy, słuchaymy dobrze, y kiedy się spowiadamy, spowiadaymy się dobrze, z żalem, z skruchą, z poprawy przedsięwzięciem &c.

II.

Nie wielką przed Bogiem ma pochwałę, kto dla niego więcey cokolwiek nad obligacyą ordynaryiną nie czyni. Faryzeusz pościł, dziesięciny dawał, nie cudzołożył, nie wydzierał, że krom tego więcey na niebo nie czynił, żadney pochwały nie zasłużył. Trzeba coś więcey zawsze dla Boga czynić, y iako mowią nie z reiestru mu tylko służyć. Nie iest bez przyczyny czemu Ewanielistowie święći nic nie piszą o akcyach P. Iezusowych aż do lat 30. bo nic osobliwego przez te lata nieuczynił, tylko żył ordynaryinie w posłuszeństwie Rodźicom pomagaiąc ćieśiołki &c. Dopiero kiedy począł kazać przedziwnie, kiedy po morzu chodźił, gdy cuda czynił, to na chwałę, to na ogłoszenie zasłużyło. Oćiec niebieski, kiedy się przemienił Iezus na gorze *Thabor*, gdźie twarz iego iako słońce roziaśniała, szaty wybielały iako śnieg, odezwał się głosem swoim, mowiąc: *To iest Syn moy iedyny, ktorego słuchaycie.*

Czemu

Czemu nie mowi, ná tego ſpoyrzyćie? raczey ſpoyrzeć ná twarz słoneczną, ſzáty wybielone náleżáło. Nie poglądáć, lecz słucháć każe Oćiec Syná, bo słoneczna twarz, iáſna, ále ordynáryiná, ſzáty iáko śnieg, ále też nie więcey bielſze, lecz mowá nád wſzytkich, *Nunquam ſic locutus homo*, á iuż zásłużył ná áudyencyę, *ipſum audite*. To co ſię nádto czyni, to zásługuie oſobliwą chwałę. Piotrowi świętemu pewnego czáſu przepowiedźiał Zbáwićiel, że go miał śmierćią ſwoią uwielbić, y ták ſię ſtáło, bo nie umárł ordynáryiną ná krzyżu śmierćią; ále prośił krzyżownikow żeby głową do źiemi był położony. Ieſt to wſzytko ná pokázánie tey prawdy, iż człowiekowi káżdemu trzebá coś więcey czynić dla niebá, niżeli roſkázuią. Iák to lubo Kośćioł Boży Mſzey świętey tylko w Niedźielę słucháć każe, kto ma czás y ſpoſobność niech słucha y drugiey, niech słucha Kazánia, niech y nieſzpor, y náuká Chrześćiáńſka będźie w pámięći. Lubo w piątek tylko poſt nákázány, niech y dni inne bez poſtu, wſtrzemięźliwośći nie będą, iáko to Srzodá, Sobotá, godźien Pan Bog y niebo tego, áby więcey y więcey kto może dla niego czynił &c.

III.

GRzeſznik niechćiał oczu ku niebu podnieść, niegodnym ſię bydź iego ſądząc, dobrze ktokolwiek uczyni, ſpoyrzawſzy kiedy niekiedy ná wypogodzone niebo, mowić: o Boże iákeś pięknie, iák ſzerokie nágotował mieſzkánie, dla tych co ćię kocháią, coć służą, co dla ćiebie prácuią, ia záś niegodźienem, niegodźien ták pięknego niebá &c.

IV.

ZApátruiąc ſię ná grzeſzniká uſpráwiedliwionego, á z drugiey ſtrony Faryzeuſza zhańbionego, muśi káżdy przyznáć, żeć przećię ſtan na świećie podleyſzy, beſpiecznieyſzy ieſt, niżeli wyżſzy. Fáryzeuſz muśiał bydź Pánem bogátym, pokázuią to iego iałmużny, dźieśięćiny, pierwſze mieyſce. Iáwnogrzeſznik záś coś było ubogiego, á iednák ten w łáſce Bożey z Kośćioła wyſzedł, wyſzedł uſpráwiedliwiony, Pánu Bogu miły. Tákći ieſt, ſtan niżſzy podleyſzy, pewnieyſzy ieſt łáſki Bożey, niebá y zbáwienia wiekuiſtego. Zeglowánie ná morzu ćichym ieſt beſpieczne, ná burzliwym, ſtrá-

chu

chu pełne. Swiát ten morzem ieſt, honory, doſtátki, preeminencye, iáko burza iedná, niebeſpieczno. Prywatnym będąc Dawid Swięty, niewinny, *quaſi puer unius anni*, ná tronie. áż coraz nowy grzech, nowy upadek: kto chodźi po źiemi, chodźi beſpiecznie, po dáchu, wierzchołkách, budynkách, niebeſpieczny. Powiádáią że dách Kośćiołá Sálomonowego wſzyrek ſzczerozłoty, ále ſzpilkámi, haczykámi oſtremi náſádzony, upádłá ptáſzyná iáka, zákłołá ſię, zkrwáwiłá, to to ſą *culmina honorum*. Ieden rádźił ſię Puſtelniká świątobliwego, czy ſię ma ſtáráć o Preláturę, áż ow każe mu ſię po źiemi táczáć, á potym po ſtole: pyta gdźie beſpieczniey? odpowiedźiał po źiemi, dał mu tedy do zrozumienia, że też niebeſpieczniey bydź wyſokim, bydź ná preláturze. Więc, lub ná wyſokim, lub ná niſkim kogo poſádźił Pan Bog ſtopniu; mieymy záwſze przed oczymá w pokorze wieczność, zbáwienie, Páná Bogá, ták poſtępuymy *per temporalia*, przez te rzeczy docześne, *ut non amittamus æterna*, ażebyśmy ſię wiecznych godnemi ſię ſtáli.

V.

KOnkluduiąc námienione o pokorze ś. náuki tylko to chcę powiedźieć, iáko wielce ſzkodliwa pychá, y przenieśienie ſię choć nád iednym. Krom Fáryzeuſzá, ktory przez te wſzytkie ſwoie zasługi przez poſt, przez iáłmużny, dźieśięćiny, nábyte utráćił, ktoremu dla iedney tey wády, że ſię lepſzym nád iáwnogrzeſzniká y innych chlubił, zá nic poſzły cnoty, że nie był łupieżcą, że nikomu krzywdy nie uczynił, krom tego tedy mowię. Ieſt przykład o iednym Zákonnym, ktory dla świątobliwośći ſwoiey codźiennie był od Aniołá náwiedzány: tylko ſię raz nád drugiego Brátá przenioſł, rozumieiac, iż on miał co lepiey uczynić, záraz go Anioł opuśćił, y przez lat *49*. y rázu mu ſię nie pokazał, y owſzem przez też látá od czártá wielkie pokuſy ćierpiał. Swięta Klará *de Monte falco*, dla iednego áktu prożney chwały, lat *15*. oſchłośći wielkie ćierpiáłá, co ieſt nabożnym duſzom ſrodze wielka mortyfikácya. S. Kátárzyná Bonońſka, ktorey ćiáło do tych czas cáłe y śiedzącą, káżdy widźi w ołtarzu, iż o ſobie miáłá tę opinią, że ſię ná prawdźiwych znáłá rewelacyách, y mowiłá, że umiem rozeznáć fałſzywe od prawdźiwych. Lat *5*. illuzye czárto-

wſkie

wſkie ćierpiáłá. Dawid był to mąż wedle ſercá Bożego, z chełpliwośći iákieyśi, kazał liczyć poddánych Krolestwá ſwego. Vkarał go Pan Bog, że 70. tyśięcy powietrzem ich pomárło Ezechiaſz Krol wielkiey świątobliwośći tylko co z chluby pokazał ſkárby, y dostátki ſwe Posłom Bábilońſkim, przez ichże Tyráná z nich złupiony. Szkodźi, ſzkodźi pychá, pożyteczna pokorá, w niey ſię znáyduymy &c.

VI.

KAżdy kto tylko Pánu Bogu służyć uśiłuie, łátwo tego przy łáſce y pośiłku Boſkim dokázuie. Synow Zebedeuſzowych pyta ſię Pan IEZUS, czy mogą pić kielich? odpowiedáią, możemy. Nie byłá to nágánná śmiáłość, áni prezumpcya, káżdy może dokazáć w służbie Bożey byle tylko chćiał. Wiele ich ieſt co mowią, nie można mi ſię oddalić od tego nałogu, niepodobná ták wytrwáć, boię ſię odważyć, nie znioſę tego postu, tey mortyfikácyi, tego Zákonu. Odwaſz ſię tylko, ułátwić ſię to wſzytko, Bog dopomoże. Woła Apostoł: *Wſzytko mogę w tym ktory mię utwierdza.* Mogli ći, te, mogą owi, á ty czemu &c.

W dźień świętey Rádegundy.

RAdegundy świętey Krolowey Fráncuſkiey dźiśiay pámiatká przypada, wielkiey ku ubogim iałmużnice, Kośćiołow, Dobrodźieyce, Zákonow y Szpitálow, ołtarzow ozdobićielce &c. Początki iey świątobliwośći były ieſzcze z młodu, bo zostáiące odrobiny z stołu zbieráłá, á ubogim nośiłá. Krzyż przed rowienniczkámi ſwemi nośiła, do Káplice ich zápraſzáiąc, ołtarze z prochu oćieráiąc, proch on ná chustkę zbieráłá, iáko co świątobliwego. Náuká ztąd áby ſię dźiatki z młodu w dobre uczynki záprawowáły. dobrze czynią rodźicy, kiedy ſynáczkom każą nośić ubogim, do Mszy S. służyć &c.

Druga.

IEſt to wielkiey zásługi przed Bogiem do służby Bożey, wſzelkie przełomywáć trudnośći. Rádegundá S. wielce ochotnie P. Bogu służyłá, ále przy tym wielkie przećiwnośći ponośiłá. Klotarius Krol Fráncuſki często ią łáiał że ſię w Kośćiele báwiłá, że ubogim usługowáłá, że wnocy ná modlitwę wstáwáłá. Oná w

tym wszytkim, nie gniewem, nie uporem się zprzećiwiáłá, lecz do nog upadáłá, przeprászáłá, łagodnie męża y innych co toż z mężem trzymáli mitygowáłá. To to iest dla P. Bogá, wszytkie ludzkie respekty porzucáć, ná trudność nic niedbáć, poráchuymy się, czy my, choć żadney trudnośći nie máiąc, ochotnie Pánu Bogu służemy, iak nas prętko strászydłá ludzkich respektow odmieniáią ią od tego odrażáią. &c.

Trzećia, z S. Rádegundy, te ná dźień dźisieyszy są náuki.

Pierwsza. Ze żyćie násze ná tym mizernym świećie, nie iest, ány ma bydź ná co innego, tylko dla tego ábyśmy się dostáli do niebá. Tey świętey wygnánie stáło się stopniem do Korony, do Krolestwá, álbowiem záwoiowána przez Fráncuzow, z Turingii przenieśiona iest do Fráncyi, gdźie máluczkie látá trawiąc ná dworze Krolewskim, dla wielkich y známienitych przymiotow swoich, Klotáryuszowi Krolowi podobáłá się, iż ią wźiął zá máłżonkę, á potym iáko Krolowa iest ukoronowána. Oto szczęśliwe iey wygnánie: my ná tym świećie, iak ná wygnániu iesteśmy y żyiemy. Oby z tego wygnánia mogliśmy się przenieść do korony wieczney, do Krolestwá niebieskiego, y nie ná coć innego, tylko ná to mamy sobie życzyć, y bydź ná tym swiećie, tylko ábyśmy sobie ná niebo zárobili &c. *Druga náuká.* Iáko czći y honoru wyrządzánie Nayśw: Sákrámentowi iest ná zásługę dobrego szczęśćia, y ná źiemi y w niebie. Tá Rádegundá miáłá to nábożeństwo, iż z ołtarzow zmiátáłá proch, perzynę, á nie rzucáłá go ládáiáko ná źiemię, lecz w chusteczkę zebrawszy ná mieysce piękne zkłádáłá, rozumieiąc iż ow proch godźien był poszánowánia większego zmieysc, y ołtarzow świętych zmiećiony. Oto tá máłá usługá, y ołtarzá ná ktorym spoczywa Iezus w Nayśw: Sákrámenćie, wywyższyłá ią między innemi zásługámi ná ták wysoki honor, Pánienki, Pánie, &c. płoczćie, chędoszćie do ołtárzow náleżące ápáráty, korporáły, obrázy, ábyśćie były godne dárow Boskich, honorow &c. *Náuká trzećia.* Iáko dobra żoná, złego męża náprawić może. Klotárius Krol, często Rádegundę strofował, ostro łáiał, o nábożeństwá, posty, iałmużny, coż oná? zázywáłá tego ná dobre, bo gdy się udobruchał to mu mądrze przekłádáłá niesłuszność w upominániu, y

ieszcze

ieszcze nád to zá co znaczne summy pieniężne ná nim ná ubogie wymágáłá. Tak mowi Apostoł, *Salvabitur vir per mulierem & è contra.* *Náostátek* Hoynie udżieláiący się w Nayśw: Sákrámenćie Pan Iezus nie niszczy się, nie ubywa Ciáłá y Krwie iego przenaydrozszey, choć go ták wiele pożywáć będźie áż do dniá sądnego. Radegunda zá pozwoleniem męża w Zakonie swiętych Panienek służyłá Pánu Bogu w wielkiey pokorze, między innemi klucze od piwnice máiąc, nayhoyniey nád wszytkie winá udżieláłá; á iednák go naybárdźiey stáwáło, toż się dźieie y w Nayśw: Sákrámenćie, stáwa go, y stáwáć będźie áż do dniá sądnego &c.

z Zywotá S. Susanny:

BYdź Chrystusowem iest nawyższa godność. Susánná święta, Krewna Dyoklecyaná Cesárzá szukána z przyiaźnią Maximiná syná iego: gdy wiele krewnych ćieszyło się z ták bogátey okázyi, Susanna pogárdźiłá, mowiąc: kto służy ukrzyżowánemu, łączyć się z iego nieprzyiaćiołmi choćby y Cesárzámi nie má, bo to większa godność bydź Chrystusowym, niż się z Cesárskiemi domy łączyć. Vznáwaymyż y my honor nász że do Vkrzyżowánego należemy: *Absit nobis gloriari, nisi in Cruce Domini nostri Iesu Christi. &c.*

Ná Niedźielę XI. po Swiątkách.

KAżdy, ktokolwiek umie dobrze milczeć, umie też y dobrze mowić. Mamy dźiśiay o tym Ewanielią S. iáko przyprowádzonego do śiebie niemego, gdy uzdrowił Pan Iezus y mowę mu przywroćił záraz mowić począł, á mowić *rectè*, dobrze, słusznie, że dobrze mowił, bo też y dobrze milczał. Tylko co zá przybyćiem Nayświętszey Panny w dom Elżbiety S. záraz się Záchárya-szowi Oycu Iana Swiętego niemy rozwiązał ięzyk. Coż nim mowił? świádczy Ewánielia S. że *loquebatur benedicens Deum, mowił Bogá wielbiąc, błogosławiąc.* Milczenie uprzedzáiące, spráwiło ták dobrą mowę. Ekklezyastyk *Eccl. 28.* upominááiąc do dobrey mowy, *Verbis tuis ponito stateram*, każe kłáść wędźidłá ná ustá swoie *frena pone ori tuo.* A kto ż to máiąc mowić zámyka ustá? o pewnie przed tym nim co wymowić kto chce á dobrze, trzeba mu się przez milczenie y uwagę nágotowáć co ma mowić. Co ma żo-

ná gniewliwemu odpowiedźieć mężowi, álbo mąż żonie, co dźiećię, ſynaczek, coreczká Pánu Oycu, co wpośiedzeniu, álbo w konwerſácyi, z tąd to háłáſy, niezgody, ſzwary, że nie máſz ięzyká zá zębámi, że co śliná do gęby przynieśie, záraz śię wymowi. Moyzeſz kiedy śię wymawiał z kazánia do Fáraoná nie prętkośćią ięzyká, mowi Pan Bog *perge* idź, álbo niewieſz, że ia mowę twoię uczyniłem nie prętką, iam niemego wyſtáwił, uformował. Coć mi to do záchęcenia Moyzeſzá, gdyby był powiedźiał Pan Bog: Ia dam tobie wymowę, áleć dobrze iákoby chćiał rzec. To że nieſkwápliwie mowiſz, pomoże do perſwádowánia, więkſzego Fáráonowi, bo kto umie ięzyk trzymáć zá zębámi, ten lepiey mowi, *loquebatur rectè.*

II.

Zaſtárzáły w grzechách człowiek, álbo nigdy, álbo nierychło z nich powſtánie, będąc wielce do náwrocenia trudny. W dźiśieyſzey Ewánielii S. przyprowádzono przed Páná Iezuſá głuchego y niemego, proſząc zá nim o uzdrowienie. O iák wiele Zbáwićiel záżywa ceremoniy. Naprzod ſerdecznie weſtchnął *ingemuit*: powtore, w niebo oczy podniosł: z kaleką śię ná ſtronę odwiodł: śliną z Nayświętſzych uſt ſwoich, iego uſzy námázał &c. Czemu ták wiele prácuie? figurą był ten záſtárzáłego w złośćiách ſwoich grzeſzniká, około ktorego náwrocenia do pokuty wiele bárdzo pracey y trudnośći podiąć potrzebá. Gdy Pan Iezus miał wieżdzáć do Ieruzalem, przywiedźiono mu dwoie bydląt oślicę y ośiełká. O ośiełku przyprowádzonym trzech Ewánieliſtow wſpomina, o oślicy tylko ieden. Czemu? przez te bydlętá dwoie, rozumie śię grzeſznik, y świeży y záſtárzáły, świeżego łátwo przyprowádźić, częſte o tym ſą przykłády, záſtárzáłego z trudnośćią ieden tylko o tym wzmiánkę czyni. Y toć ieſt co Zbáwićiel wyraża, gdy mu znáć dáły śioſtry Martá y Mágálená o łázarzu choruiącym, á potym y zmárłym, rzecze do Vczniow ſwoich, *Lázarz náß Przyiaćiel śpi, poydę ábym go obudźił*; gdy záś o umárłym iuż powiada, mowi łázarz umárł. *Podźmy ná wſkrzeßenie iego.* Gdy ze ſnu obudźić, ſám idźie Chryſtus, gdy umárłego wſkrześić, wzywa z ſobą Vczniow. Przez śpiącego Lázárzá, rozumie śię grzeſznik świe-

świeżo upádły, przez umárłego dawno, w złośćiách záſtárzáły. Pierwszego łatwo iák ze ſnu ocućić, wtorego trzebá iákoby z pomocą wielką, y ſámemu Chryſtuſowi wſkrzeſzáć. Y owszem, człowiek raz upadáiący, grzeſzący, á záraz powſtáiący, nie tráći tytułu, ſpráwiedliwego. *Siedm kroć rázy upada ná dźień ſpráwiedliwy*, mowi Psalmiſtá S. á iáko ſpráwiedliwy, kiedy upadał upada, lecz upadſzy záraz powſtáie. Pilnie z tąd uczyć ſię potrzebá, nie záſypiáć, nie dáć ſię záſtárzeć w złośćiách, we złych nałogách. Dźiwnie ſię ieden, iáko może człowiek y ná iednę noc w grzechu śmiertelnym przetrwáć &c.

III.

WYchodźi Pan Iezus z Miáſtá Tyru, ktore u Proroká názywa ſię miáſtem pyſznym, wynioſłym. Tákći záwſze pyſznemi ſercámi gárdźi Pan Iezus, przenośi ſię od nich. Pokorá, mágneſem ieſt ćiągnącym do ſerc ludzkich Páná Iezuſá, y łáſkę iego. *Reſpexit humilitatem &c. &c.*

IV.

EWánielia dźiśieyſza ma to w ſobie, iáko Pan Iezus przyprowádzonego do śiebie, y głuchego y ná mowę ſzwánkuiącego uleczył, y doſkonále uzdrowił. Z łáſki Bożey, nie wiele ieſt między ludźmi głuchych, ále ná ięzyku ſzwánkuiacych áż názbyt. Záczym z Pánem Iezuſem ſtáráć ſię chcę dawáć lekárſtwo ná chorobę ięzyká przez ten tydźień: ná dźień dźiśieyſzy to tylko powiem. Był ieden Doktor Náuczyćiel w pogáńſtwie, ktory ná ięzyk uczniom ſwoim te dawał lekárſkie náuki. Pierwſzy dniá początek z Iutrzenka, náuczał áby był *cum Dijs* z Bogámi: dálſzy progres *de Dijs*, o Bogách, oſtátek dniá trawić ná rozmowach przyzwoitych, káżdemu ſtanowi kondycyi. Náuká tá śćiaga ſię do tego áby pierwſza káżdego człowieká zabáwá byłá, ná początku dniá modlić ſię, bo modlitwá ieſt rozmowá *cum Deo*: dálſzy progres o Pánu Bogu; oſtátek o tym co należy káżdemu do iego zabáwy, ſtanu kondycyi. Ieſt u świątobliwych Zakonnych zwyczay po obiedźie, nim ná rekreácyą rozmowy idą, wprzod ſię Pánu Iezuſowi kłániáią, wprzod rozmowá *cum Deo*, á potym ná pośiádczę, álbo przechadzce zakonney, *de Deo*, o rzeczách zbáwien-

wiennych. Tácy byli owi uczniowie do Emáus idący. Naprzod nic pewnieyszego, że nim w drogę wyszli, przez modlitwę z Pánem Bogiem się rozmowili; dálszy trákt dniá w drodze, *de Christo*, o Chrystusie, y áż do wieczorá zszedł dźień ná świątobliwych zabáwách. Ták y my czyńmy &c.

V.

NIedźielá dźiśieysza ma Ewánielią o głuchym od Páná Iezusá uzdrowionym przez włożenie Pálcow Nayświętszey ręki iego w uszy głuchego. Wielki Morálistá Grzegorz S. przez te pálce rozumie dary Duchá S. przez ktore Pan Iezus człowieká wedle woley Nayświętszey swoiey zdobi, formuie. Y teć to pálce Iezusowe śiedm Dárow Duchá S. ná ten tydźień podźielone będą. Dźiśiay pierwszy niechay będźie *Donum Sapientiæ*, Dar Mądrośći. Ktorym to Pan Iezus odwábia ludzkie sercá od świátá y márnośći iego, áby ie sobie obrzydźiwszy, w niebieskich się zákocháli. To ludźiom naywięcey szkodźi, że sobie wielce smákuią świat, rozkoszy honory, bogáctwá iego, y dla tego zá niemi śię ubiegáią, ich szukáią, prágną, o Boskie, o niebieskie niedbáią. Przez pierwszy tedy ten pálec, *Digito Dei*, to iest Duchem Swiętym spráwuie Zbáwićiel zákochánie się w niebie, obrzydzenie ziemi: to iest dla czego wyprowádźił Apostołow swoich y Vczniow na ono *spectaculum* niebá otwártego, kiedy do niego wstępował, żeby po rozumieniu tym, iż tu z Pánem Iezusem Krolowáć mieli, poználi co to y gdźie Krolestwo iego, to iest w niebie. Ták Augustyná S. pozyskał Chrystus wyrzucáiąc z sercá iego miłość świátá, w puszczáiąc miłość y zásmákowánie cnoty. Ták Ignácy S. wołał, *Quam sordet mihi terra dum cælum aspicio, gdy ná niebo pátrzę, ziemiá mi śmierdźi, &c.* Prośmysz Páná Iezusá, áby się nas dzisiay tym pálcem Duchá Swiętego, dárem *sapientiæ* miłośćiwie dotknał, ábyśmy w nim y przez niego mogli *recta sapere & de ejus consolatione semper gaudere*.

VI.

Ná wákácyách wiecl ce Pan Iezus wieć głuchych y niemych.

PUnkt 1. Wyszedł Pan Iezus ná wákácye między gránice Tyryiskie y Dekápoleyskie gdźie byli y głuchy y niemy záraz ich uzdro-

uzdrowił, bo chćiał pokazać y náuczyć rozpuszczonych ná wákácye teraz młodych, áby nie byli głuchemi y niememi. Głuchemi są ći, co tak się spráwuią ná wákácyách iákoby nie śię nie náuczyli dobrego, iákoby nic nigdy niesłyszeli, pokázuią po sobie niesktomność w domu swawolni, w Kośćiele nienábożni, między ludźmi niestáteczni, iákoby nic nie słyszeli w szkole, w Kośćiele, w Kongregácyách. Ináczey nie są głuchemi, kiedy rodźicy, domowi, czeladká uznawáią wszytko w nich dobre, przyznáią że nie dármo czásu trawił, náuczył się bydź skromnym, nábożnym, státecznym, szánuiącym stárszych &c.

Punkt 2. Niememi są záś owi, ktorzy ná wákácyách poprzestáią nábożnych paćiorkow, ráchunkow sumnienia, *Officia*, Godźinek, Rożáńcow, Koronek, niememi y ći, co nie umieią náuczyć prostaczkow nieumieia nic powiedźieć do zbudowánia. Piękna rzecz bárdzo kiedy student obaczywszy chłopá, obaczywszy nieumieiętnego, pyta co iest Troycá S, ? co Pan Iezus? co Nayśw: Sákrament? náuczy, opowie, nie będźie wtedy niemym.

Punkt 3. Stáło się że ná wákácyách nie miał P. Iezus niemych y głuchych, bo mieli przywodzcow dobrych, mowi Ewánielia S. *adducunt*, przyprowádźili, ieden drugiego niech prowádźi, pilnuie, strzeże &c.

VI.

Nie utái nikt złośći swoiey przed Pánem Bogiem, iáko znowu niewinność káżdego iemu iest dobrze wiádoma. Czemu to Pan Iezus lubo Mátká oręduie zá synámi, nie Mátce przećię ále synom odpowiáda? bo dobrze widźiał y wiedźiał, że to synaczkow sprawá, oni to Pánią Mátkę námowili. Wiedząc tedy z kąd poszło, tám mowę swoię obraca Boyże się káżdy, á osobliwie ty co ukrywasz złość twoię, innego nárazasz, ná sztych wydáiesz, śiebie záś zá niewinnego. Doyrzy oko Boskie sprawy káżdego, nie utáisz się. Iáko znowu káżdy w niewinnośći twoiey, ćiesz się, lubo ná ćię drudzy nástępuią, lubo rozmáićie tłumáczą. Wiádome iest serce twoie Bogu, wiádoma niewinność &c. &.

Z Zywo-

z Zywotow S. z Zywotá S. Kláry te náuki.

SWięta Klárá ieszcze w żywocie mátki świecą się bydź pokázuiąca, y ztąd imię Klará máiąca, iáko w żywocie ieszcze mátki, *Clara*, iásna, świetna, ták záwsze *clara*, y żyiąc, y umieráiąc iásna w świątobliwośći, doskonáłośći, w cnotách świętych konfunduie wielu ktorzy zácząwszy świećić prętko gásną. Káżdemu po chrzćie świętym podána iest świecá zápalona z temi słowy. *Accipe lampadem ardentem.* Z świecą tą podána mu iest niewinnośći sukienká. Długoż to oboie było, przyszedłeś człowiecze do lat młodośći, pręćiuchno tęż sukienkę zmazał grzechámi rozmáitemi, oraz y świecęś zágásił. *Náuká wtora.* Iáko początek wszelkiey świątobliwośći pochodźi z słuchánia náuk zbáwiennych słowá Bożego. W ten czas właśnie w Assyzu mieśćie Klará S. támże urodzona dorastáłá, kiedy S. Fránćiszek Seráficki Oćiec náuki zbáwienne támże po rynku, ulicách, o wzgárdźie świátá, o márnośći iego dawáć począł, ná te Klará Swięta kryiomo przed Rodźicámi się udawáłá, y stáło się, że przez nie świátem wzgárdźiłá, Zakon S. ufundowáłá z Seráfickim Oycem; on dla męskiey płći, tá dla białogłowskiey. *Náuká trzećia.* Iako dobrze iest Miástom z Kośćiołámi Zakonámi, świątobliwemi ludźmi po dwákroć Assyz Miásto iest dla Klary S. obronione od nieprzyiaćielá. Klará S. modliłá się zá nim w ten sposob. Oto nas to miásto żywi, potrzeby nászе opátruie, nam służebnicom swoim chlebá dodáie, ábyśmy w uboctwie ńászym od głodu nie umieráły. brońże ich ty zá nas, nie dopuszczay ná nie spustoszenia &c. Y stáło się zá iey modlitwą, pohańbiony został nieprzyiaćiel. Obroná Miástom z Kośćiołow, Swiętych Zákonow, ále naywiększa obroná sercom y duszom ludzkim z Nayświętszego Sákrámentu. Sáracenowie pogánie iuż ná mury wbiegáli Klasztorne, chora byłá ná ten czas Klárá, zbiegły się do niey Zakonnice w wielkim stráchu, oná ná łoszku nieść się kazáłá do forty y Nayświętszy Sákráment przed sobą, do ktorego modlitwę táką czyniłá. Nie podaway Pánie Oblubienic twoich ná sromotę pohańcom, broń ich, tobie ie oddáię, &c. záraz oni ślnąć, spádáć z murow, ućiekáć poczęli. Stáraymy się P. Iezusá tegoż, przy brámie serca nászego, áby żadna pokusá, żadna zła myśl, przy tey straży do niego nie wchodźiłá, &c. Dru-

Druga.

ZAkony, Klaſztory, Kośćioły, bárdzo ſą potrzebne miáſtom wielkim. S. Klará często miáſto obroniłá, y Klaſztor od Sáracenow y innych nieprzyiaćioł; upominájąc śioſtry, áby czyiemi iałmużnámi żyły, tychże modlitwámi rátowáły. W miáſtách wielkich ieſt dáleko więcey grzechow, obrázy Boſkiey, gdyby nie Zákony, Klaſztory, ofiáry święte támowáły ſpráwiedliwośći Boſkiey. A zátym tęſknić z niemi nie trzebá, y owſzem z miłośćią ich wſpomagáć, oni też niech ſię pilno zá tych modlą, ktorych dobrodżieyſtw záżywáią &c.

Ná Poniedźiałek Niedź. XI. po Swiątkách,

CZłowiekowi káżdemu, náleży koło ſiebie y zbáwienia ſwego, álbo też y bliźniego prácowáć, robić ſtáráć ſię, á Pánu Bogu áfekt, ſkutek wſzytek pracy oddáwáć: według tego co powiedźiał Apoſtoł, *Ego plantavi, Apollo rigavit, Deus incrementum dedit*, iam prácował, kázał, náuczał y moy towárzyſz Apollo około ſzczepow, około látorośli duſz z żydoſtwá, pogáńſtwá do Chryſtuſá náwrácáiącego, á Bog ſpráwował że podraſtáły, *& creverunt uſq; ad perfectum diem. Ego plantavi, Apollo rigavit, Deus autem incrementum dedit.* Włáśnie ták, iáko w wczorayſzey Ewánielij świętey, ſąmśiedźi, przyiaćiele máiąc między ſobą niemego, głuchego, przywiedli go do Páná Iezuſá. Oni przywiedli, oni prezentowáli, oni prośili, á Pan Iezus uzdrowił mowę y słuch przywroćił, *Deus incrementum dedit.* Ow Sámáritan kálekę pośieczonego, zránionego ználazſzy przy drodze, wźiął ná bydlę ſwoię, doniosł do goſpody, goſpodarzowi oddał mowiąc: *curam illius habe, miey około niego ſtáránie*, bo uzdrowienie náleżało do ſámego Páná Bogá. One święte Mátrony, Mágdálená, Maria Salome, nákupiwſzy drogich máśći, przyſzły do grobu Páńſkiego, nimi námáśćiły iego ćiáło. One námáśćiły, lecz nie one go do żywotá wſkrześiły, ále Boſka moc y śiła, *Deus ſuſcitavit eum à mortuis.* Czynią dobrze rodzicy, goſpodarze, dźiatki poddánych, czeladkę, náukámi, nápominániem, iákby námáſzczaiąc, do dobrego pobudzaiąc, ále w tym wſzytkim od Páná Bogá pomocy, łáſki, máią czekáć, wie-

 dząc

dząc że bez niego nic ſię dobrego ſtać nie może, *Sine me nihil poteſtis facere. Deus dat incrementum.* Wołali, nauczali, kazali święći Apoſtołowie, przećięż nie ich głoſowi náwrocenie, ále głoſowi Páńſkiemu przyznáwa S. Pſalmiſtá náwrocenie: *Vox Domini confringentis cedros, Vox Domini præparantis cervos &c.*

II.

NIc ſzkodliwſzego człowiekowi, iáko język. Kiedy P. Iezuſowi przyprowádzono niemego, y proſzono áby mu mowę przywroćił, mowi Ewánieliſtá S. iż ſerdecznie weſtchnął, *ingemuit*, chcąc pokazáć że nie z ochotą przyſtępował do uzdrowienia języká iego, dáiąc znáć iákoby iż zbáwiennieyſza owemu niemowie byłá nie mowić bo wielce język człowiekowi ſzkodźi. Mátka ſynow Máchábeyſkich, gdy ich Tyran ná męki pobrał, áby odſtąpili wiáry y Zakonu Bożego, naybárdźiey ſię bałá, áby młodźi ſynáczkowie ná mękách nie wymowili co tákowego, coby álbo niećierpliwośćią, álbo zgorſzeniem pachnęło: gorąco P. Bogá prośiłá, áby nic tákowego nie było. Wysłuchał ią Pan Bog w tym, (mowi ieden z Doktorow SS.) kiedy Tyran owym języki ucináć roſkazał, y ták nic wymowić przećiwnego nie mogli, y w tym ſię pokazáłá modlitwa ſkuteczna mátki. Przyiaćiele Iobowi náwiedzáiąc go w ćiężkiey iego biedźie, milczeli, z ſpodźiwienia nic nie mowiąc: po śiedm dniach dopiero mowić poczęli Grzegorzowi świętemu bárdzo ſię nie podobáło to ich milczenie, á czemu? że nie było *perpetuum*, że iáko śiedm dni nic nie mowili, ták y dáley, y záwſze nie milczeli, ſkoro álbowiem mowić poczęli, o co ſię nágádáli, náprawili, y ſámemu Pánu Bogu nie przepuśćili, Iobá ſpráwiedliwego w też dyſkurſy wprowádźili. Zgołá dobrze powiedźiał Duch Swięty. *Szczęśliwy kto w języku nie ſzwánkuie.* Iákob S. zowie *język zbiorem wſzytkich nieprawośći, Lingua univerſitas iniquitatis.* Dźiećinnego wieku, trzyma ſię ſwáwola, młodźieńſkiego, roſpuſtá ćieleſna, męſkiego ámbicya, ſtárego, *avaritia*, chćiwość, język y w młodych, y w podrosłych y w ſtárych śiłá złego dokázuie. Słuſznie zátym *ingemuit*, weſtchnął Pan Iezus nim język uzdrowił, Stáraymy ſię pilno mieć język poſkromiony nim co wymowiemy, pilno ſię reflektuymy &c. nád słowem w gniewie, w konwerſácyach &c.

III.

III.

WYchodźi Pan Iezus z miast Tyru y Sydonu, przechodźi gránice Dekápoleyskie, nikt go nie zápraiza, nikt nie zátrzymuie, dla tego też miia. Pewnieby się był zastánowił, gdyby go było trzymano. Nieszczęśliwe dusze co Páná Iezusá nie trzymaćie! Przechodźi, wchodźi, á dla tego wołaymy, *Mane nobiscum Domine &c.*

IV.

MIędzy innemi okolicznośćiami, uzdrowienia głuchego od Páná Iezusá, iest y tá Ewánielij świętey opisána, iáko Pan Iezus pálec Nayświętszey ręki swoiey włożył w uszy iego. Niechayże y ná poruszenie grzesznikow do pokuty, y ná ich odwiedzenie od grzechu, będą też pálce, y w nich reprezentowano to, co od złego odwieść może. Pierwszy pálec, są dobrodźieystwá Boskie, ktorych grzeszny człowiecze záwsze pełen iesteś. Myśl sobie iáko nie máſz momentu iednego, w ktoryby ćię ręká Boska nie opátrowáła, w ktoryby się sowićie nie udźieláłá. Krom tego, że ćię stworzył ná obraz y podobieństwo swoie, że ćię odkupił, żeć niebo nágotował, żywi ćię, karmi, odźiewa, kroku iednego nie uczyniłbyś bez pomocy iego, *in ipso movemur, vivimus, & sumus.* A godźiſz się ná tákiego Dobrodźieiá przez grzech tárgnąć? o łotrách, álbo rozboynikách Syryiskich świadczy pismo święte, iż gdy wtárgnęli do Sámáryi miástá, miásto ich bićia, śiekánia, Elizeusz Prorok kazał obiádem uczęstowáć, ták się odmienili, że ná onymże mieyscu poprzestawszy okrućieństwá swego zostáli. Obiád to ieden spráwił, á ty tysiącámi rázow uczęstowány iesteś, á nie masz się odmienić ze złego w dobrego. Dawid Sáulá dobroćią swoią odmienił, y ćiebie dobrodźieystwo Boskie, dobroć iego nieskończona, niechay inákszym uczyni.

V.

ZE u wielu ięzyk szwánkuie, należy go leczyć, niechayże między innemi będźie premedytácya, preparacya, przygotowánie, rozmyślenie, uważenie poprzedzaiące słowo, by można káżde, dyskurs &c. Krotko, ále dobrze powiedźiał Hieronym święty, *Verbum prius transeat per limam, quam per linguam, Słowo niech wprzod przechodźi przez probę, dopiero przez ięzyk.* Augustyn S. *Considera quid*

loqueris cui, quo loco & tempore. Uważ co masz mowić , komu, ktorego czásu , ná ktorym mieyscu. Tenże mowi : iáko obierasz sobie potráwę , *qua vescaris* , ták y *quid loqueris.* Kto wychodźi *in publicum* z domu , pilno upátruie około siebie, około twarzy , około sukniey &c. Słowo kiedy wychodźi *in publicum* z ust, dobrze ie opátrzyć, uważyć potrzebá. Bramę fortecy iákiey kiedy otwieráią, pilno y ztąd, y zowąd upátruią , áby kto nie wszedł, áni wyszedł nieprzyiaćiel miástá. Bramą słow nászych są ustá násze , pilno opátrywáć trzebá , co bramą wchodźi y wychodźi. S. Opát Páfnucyusz nim miał mowić do Zakonnikow swoich, godzinę się záwsze gotował. Premedytácya , preparácya przed mową potrzebna &c.

VI.

Nie iuż to szczęśliwy kogo się per transennam , *kiedy niekiedy dotknie* Pan *IEZUS.*

P*Unkt 1.* Iestże wam czego powinszowáć gránice Tyryi , Sydonu y Dekápolcyskie, że was przechodźił Pan Iezus, wielkie záprawdę szczęśćie, wielka łáská. A coż ztąd zá pożytek, nie słyszemy nic o popráwie , o náwroceniu wászym, czemu ? tylko się przechodźił Pan Iezus , nie zábáwił się , nie zámieszkał. Nayslodszy Zbáwićielu , czy nie iestem ia podobny tym Kráiom , ktory dla tego w náłogách swych zostáię , nic się nie popráwuię , że ćię u siebie nie zátrzymuię, á przeto wszytkiemi siłámi trzymáiąc ćię , záwściągáiac woła n po tysiąckroć , *Mane nobiscum Domine.*

Punkt 2. To było nie w pomoc Tyrowi, Sydonowi, że po gránicách tego tylko przechodźił Iezus , wskroś ich nie dotknął, nie przeniknął. O iáko często gránic się moich dotykasz moy Iezu w Naysw: Sákrámenćie, toiest ięzyká , warg , ust ; ále że to gránice tylko, dla tegoż nie znáć ná mnie skutku twey bytnośći, przeniknij, przeydź wszytkie záwsze wnętrznośći.

Punkt 3. Pot krwáwy twoy przeniknął źiemię w Ogroycu; przy káżdey Komunii , chcąc podstáwić ták źiemię serca moiego , niechayże spływa ná nię krwáwy potok wod żywych, łáski , dárow, dobrodźieystw twoich &c.

z Zywo-

Z Zywotow Swiętych, z Zywotá Swiętey Febroniy.

YMiłość Boſka ku człowiekowi, y miłość ku bliźniemu od bliźniego w tym ieſt oſobliwa, życząc mu ćierpieć dla Bogá, nie chowáć go, áni tráktowáć delikácko. Febronią Swiętą Pánienkę między wſzytkiemi w Klaſztorze Zakonnicámi Bryenná ſtárſza y Thomáidá kocháły, w nabożeńſtwie ćwiczyły. Ná coż tá miłość wyszłá? kiedy Pogánie do miáſtá onego nádćiągáli, wſzytkie inne te ſtárſze wyprawiły, tę záś Febronią z ſobą zoſtáwiły ná Męczeńſtwo, krwie wylanie, co ſię potym ſtáło? oto te ſtárſze oſobliwą miłość w tym tey Pánience wyświádczyły, że ią ná ćierpienie náráziły. Z tąd dźiatki, czeladká, młodźi, niech ſię nie turbuią, że ich ſtárſi karzą, od złego odwodzą, ſtrofuią, &c. &c.

Z Zywotow Swiętych, z Zywotá Swiętey Ludgárdy.

PAn Iezus w Nayświętſzym Sákrámenćie, ieſt mágneſem ćiągnącym do śiebie ſercá náſze, á odćiągáiącym od świátá y márności iego. Ludgárdá S. przy rodźicách będąc, dla wielkiey Oycá do śiebie miłośći, trochę ſię byłá do świátá záchwiałá. Z pewnym wdawáiąc ſię w rozmowy, w ſkłonnośći, áż ſię iey Pan Iezus pokaże, y otwárty bok y ręce trzymáiąc, rzecze: corko, pátrz ná mnie, do mnie ſerce twoie obroć, á od wſzelkich świátá oddal ie márnośći. Záraz od owego czáſu do Páná Iezuſa przylgnęłá y wielką Swiętą zoſtáłá. Co ná ten czás Pan Iezus do tey Swiętey, to dźiś do káżdego wyſtáwiony w Nayświętſzym Sákrámenćie. Ná mnie pátrz człowiecze, ku mnie ſerce twoie nákłoń, oddal ie od tego álbo owego człowieká. Mowi y do roztrywáiących na modlitwie przez rozne myśli, o mnie myśl, ná mnie pátrz, &c. &c.

Ná Wtorek Niedźiele XI. po Swiątkách.

MOdlitwá ſucha y káżda ſpráwá dobra, bez żalu ſkruſzonego ſercá nie dobra, máło pożyteczna. Pan Iezus máiąc niemego y głuchego uzdrowić, *ingemuit*, weſtchnął, zápłákał, náſtąpiło zátym *elogium*, że *benè fecit, dobrze uczynił*, iákoby to co było złączono z weſtchnieniem, z płáczem, ná tę zárobiło pochwałę. Dobrze uczynił ná náukę, iż modlitwá, ſpráwá káżda, ieſt dobra,

kiedy nie iest sucha, ma nabożne wzdychania, płácz, żal zá grzechy. Stworzył Pan Bog człowieká? ledwo co się stał, áż tego żáłuie. *Pænitet me fecisse hominem, żal mi żem stworzył człowieká.* Náprawił, odnowił, odstworzył tego człowieká, *recreavit*, á czy co podobnego kiedy było w P. Bogu żalu? bynamniey. Czemu? bo stworzenie człowieká było bez żalney ćięszkośći, utrudzenia, lecz náprawienie ináczey: náprawuiąc, stworzonego człowieká Syn Boży ilo się rázow napłákał, ilo się nápracował. Zátym to dźieło, iáko státecznieysze, trwálsze, tak Pánu Bogu nigdy żadney przykrośći nie przynośzące. O człowieku spráwiedliwym mowi Psalmistá S. *że będźie iáko drzewo wkorzenione. Et erit tanquam lignum quod plantatum est*, á niezbożny iáko proch, ktorym rzuca wiátr. *Tanquam pulvis quem proycit ventus.* Czemu spráwiedliwy ták dobrze ugruntowány? bo *secus decursus aquarum*, często płácze, wzdycha niezbozny, lub się modli, lub páćierz mowi, wszytko to iák ná wiátr idźie. Y toć się rozumie, przez owe słowá, Ioelá Proroká *Convertimini ad me in jejunio, planctu & fletu, & scindite corda vestra & non vestimenta vestra* Ioel: 2. *Nawracayćie się w cáłym sercu wászym, w płaczu, żalu, kráiac sercá wásze, á nie odźienie.* Przez száty, odźienie, rozumieią się tu cnoty, dobre uczynki, te w cále zostáią, grontownymi są, gdźie się od żalu serce kráie. Iednym słowem, modlić się mamy, żyć, y dobre uczynki sprawowáć, *cum gemitu, dolore, fletu &c.*

II.

Niemego y gluchego uzdrowił Pan Iezus, w Ewánielij świętey nam czytano. Swiádczą inni, że nie był on cále niemym, tylko niedomawiał, nie dosłyszał, ále rychley P. Iezus tákowych leczył, co cále byli chorémi. Boć to tákowi, co zdádzą się dobrze mowić, á iednák rzadko kiedy, álbo nigdy o P. Bogu, o rzeczách zdádzą się dobrych dobrze słyszą, á iednák od kazáń, náuk Duchownych stronią, y nieżásługuią też ná uleczenie od Páná Iezusá. *Quia tepidus es, non frigidus, nec calidus, incipiam te evomere &c.*

III.

DRugim pálcem ręki Páná Iezusowey, dotykam się dniá dźisieyszego sercá grzesznikow, to iest pálcem włádzy, potęgi, wsze-

wszech nocność Boskiey. Uważay grzechy człowiecze, z iák wielkim Potentatem zádźieraz, kiedy śię ná grzech odważasz. Nie iesteś silnieyszy nád ktorego z olbrzymow onych, ktorzy niebo obálić chćieli, á obáleni sámi od mocy Boskiey. Nie iesteś waleczniey-szy nád Fáráoná, zátopiłá y tego moc Boska w morzu. Nie iesteś potężnieyszy nád Nabuchodonozorá, w iednym momenćie stał śię ten bydlęćiem, wołem od ręki Boskiey. Czemuż śię śmiesz porywáć ná ták wielkiego Potentatá? Iest piekna Historya: *Cambises* Krol Perski Etyopom álbo Tátárom murzyńskim wypowiedáiąc woynę, wysłał gońcow swoich do ich Chána, słucháiąc poselstwá, każe sobie łuk bárdzo tęgi przynieść, y przed niemi łátwiuśieńko bárdzo wyćiągnie go, áż do sámego terminu, y każe oddáć swemu Kámbisesowi, przydawszy, áby powiedźieli, żeby śię rekoligował, czy ták dobrze ćiągnąć łuk umie, y czy przyzwoita woynę záczynáć z tákiemi, ktorych Krol ták dobrze łukiem ćiągnie, á dopieroż iego żołnierze: rekoligował śię Perski Monárchá, pokoy uczynił. Toż y tu dyskurowáć potrzebá, ieżeli śię godźi *parva componere magnis*. Vważay grzeszny człowiecze, z kim woynę prowádźisz, kiedy śię ná grzech, ná obrázę Boską odważasz.

IV.

DRugie lekárstwo ná chorobę ludzkiego ięzyká iest ustáwiczna straż, pilnowánie tegoż, áby w mowie nie wykroczył. *Dixi, custodiam vias meas, ut non delinquam in lingua mea*, mowi Psal: mistá S. *postánowiłem straż w żyćia moiego drogách, abym w ięzyku mym nie upadł*. Táć to ustáwiczna straż, wártá, zátrzymuie bystrość ięzyká w mowie. Był ieden ćiekáwy, ktory w domu pewnym wszytko zrewidowawszy, y w izbie, y w komorze, y w szpiklerzu &c. powiedźiał odchodząc, wszytko tu porzannie, tylko iedney ná ięzyk klatki nie dostáie, znáć wiedźiał że tám był ięzyk nieposkromiony. Klatká ná ięzyk, iest straż, wártá, *ne delinquat*. W drodze idący náprzykład ná koniu á w sákiewkach máiąc plik pilnych listow, álbo też spory iáki węzełek złotá, pieniędzy coraz dogląda, strzeże ieżeli śię nie przetárło, ieżeli iest wcále, niewypádło, tákże y tu trzebá doglądáć, dozor mieć ná ięzyk. Coraz nie kontentuiąc śię, raz drugi, trzeći mowić: *Dixi custodiam linguam meam*.

Szko-

Szkodá mowić, nic nie postępuię, coraz przećię upadam, przeklinam, kłámam, przyśięgam śię: *In omnibus rebus conatus, in laude effectus subinde in casu est*, nápisał ieden. Záwsze prágnienie dobroći popráwy chwalebne, lubo skutek będźie álbo nie będźie. *Dixi*, stáwaymyż u siebie *custodire vias nostras*, áby nie dotknąć tego owego językiem &c.

V.

PAlcámi Przenayśw: ręki Iezusowey głuchego uszu śię dotykáć, iest śiedmią dárow Duchá świętego serce y duszę człowieká nápełniać, powiedźiałem z świętym Grzegorzem. Iest tedy dźisiay trzeći pálec, trzeći dar Duchá świętego, *donum scientiæ*, tym śię pálcem dotyka Pan Iezus tych wszytkich ktorych chce mieć oświeconych wiádomośćią potrzebną do zbáwienia dusze swoiey: boć to siłá iest tákowych co wiele umieią, á tego co do ich samych poznánia należy, nic nie wiedzą, *mala multa sciunt, se ipsos nesciunt*. Niewiedzą ktorą drogą do niebá udáć śię máią: nie wiedzą, nie umieią Pánu Bogu służyć, Páná Bogá kocháć, nie poznáwaią iego dobroći: ná podłość, słábość, nikczemność swoię nie pámiętáią. Trzebá gorąco záwsze o tego dotknięćia palcá prośić, *vt sciam Domine quid desit mihi*. Złym był száfárzem ow Ewánieliczny sługá, *diffamatus est* oskárżony, że przećię miał *donum scientiæ*: *sciam quid faciam*: *wiem co uczynię*, pochwalił go Pan iego, *laudavit Dominus villicum iniquitatis*. Nieszczęśliwi żydźi że nie mieli tego daru, Páná Iezusa Mesyaszá prawdźiwego Zbáwićielá y Odkupićielá swego nie poználi, y dla tego ták srogo okrutnie z nim śię obeszli: ná Krzyżu wiszący Zbáwićiel mowi zá nimi, *Oycze odpuść im, álbowiem nie wiedzą co czynią*. Y Dawid Krol nie wiedźiał co czynił; kiedy liczyć lud swoy roskázał, dla tego obwiniaiąc śię woła. *Dono scientiæ*, umieiętnośćią nápełnił Pan Iezus Antoniego wielkiego Pustelniká, ktory nigdy śię nieucząc Doktorem, Náuczyćielem był wielu ná puszczy do siebie przychodzących. Tegoż palcá Páná Iezusowego doználi obfićie święći Bernard, Efrem, y wiele innych. Prośmy y my &c.

VI.

VI.

Przyczyny, dla ktorych Pan IEZUS tylko przez gránice miast tych przechodźił.

P*ierwsza.* Bo nie widźiał, áby go kto do siebie záprasżał, nátrafiał się sam, náwiiał, czynił co było z niego, chćiał áby też miástá czyniły co z swiey strony, że nic nie czyniły, dla tego też minął ich Pan Iezus. *Druga.* Minął Pan Iezus miástá, nie wszedł głębiey w nie, bo widząc miiaiącego, żaden nie zátrzymał, nie żáłował. Podobáią się Pánu y te powierzchowne ludzkośći Akty, chce ábyśmy z nim szli ceremoniámi swiętemi, grubiánow nie náwidźi. *Trzećia.* Bo te miástá były Pogáńskie, á zátym złe, niezbożne, s miia ie Pan Iezus. Vczże się káżdy miiáć domy podeyrzáne, nie náwiedzać, gdźie do złego okázya; odwracać oczy od osob złych, przewrotnych. Vcz się záprasżáć záwsze Páná Iezusá, wysyłáć przećiw niemu áfekty, żądze, prágnienia; boleć ná to naywięcey, gdybyś go miał obráźić, gdybyś miał zarobić ná to, áby od ćiebie odszedł, áby ćię minął, to sobie zá naywiększe poczytáć nieszczęśćie &c.

w Dźień Wigiliy Wniebowźięćia Nayświętszey Pánny.

W Igilia dźisieysza Wniebowźięćia Pánny Naysw: przypomina nam śmierć teyże Naysw: Pánny ztąd nayszczęśliwsza, że po niey nástąpiło do niebá wźięćie. Myślmy my też sobie, czy po nászey śmierći nástąpi dusz nászych do niebá wźięćie, czy do piekłá, czy na długie y ćięszkie męki czyscowe, á uważáiąc iż Pánnie Nayświętszey sprawiło po śmierći do niebá wźięćie przytomność Páná Iezusá, toż y my, ieżeli otrzymáć chcemy Páná Iezusá w Naysw: Sákrámenćie prośmy áby nam bez iego przyięćia z tego zchodźić świátá nie pozwalał. *Druga.*

I Eszcze nam dźień dźisieyszy uprzedzaiący uroczystość Wniebowźięćia Naysw: pozwála więcey mowić o okolicznośćiach śmierći Nayświętszey Pánny z ktorych tá pierwsza. Blisko przed skonániem Anioł (á iáko poważni twierdzą) Archánioł Gábryel stanął przed Naysw: Pánną z oliwną gáłązką, podáiąc ią do ręki iey, áby ták znákiem zwyćięstwá przeniosłá się z tego świátá. Iákiego my też bądźiem godni prezentu od Aniołá stróżá, kiedy się ná tam-

ten świát przenośić będźiemy, czy miásto pálmy ożog iáki podány nam nie będźie, dla tego żeśmy zá czártem y iego poduſzczeniem záwſze ſzli. Prośmy Nayśw: Pánny o inakſze noſzenie. *Powtore.* Uwagi godne oſtátnie przed ſkonániem słowá Nayśw: Pánny te: *Veni Domine Ieſu, veni Domine Ieſu. In manus tuas commendo o Fili ſpiritum meum. Przybądź Pánie Iezu, przybądź Pánie Iezu w ręce twoie polecam o Synu naymilſzy Duchá moiego.* Náuczmy ſię, przyzwyczaymy ſię do tych słow záwczáſu, ábyśmy y teraz w nich żyli y umieráli. Stánął zátym P. Iezus y rzecze do Mátki ſwoiey: *Surge, propera, veni dilecta mea.* Podźże naymilſza Mátko moia przyięłás ty mnie do ſiebie, y ia też &c. przydź do chwały, do Kroleſtwá mego. Ztąd to ieſt pewná iż każdemu przy śmierći pokázuie ſię Pan Iezus, dobrym ná poćiechę, złym ná pohańbienie, pokázuie ſię y czárt przeklęty; ále tego Nayśw: Pánná bynamniey nie widźiała. Iák ſkoro Nayśw: duſzá z Pánieńſkim ſię ćiáłem rozſtáłá, trzy pánienki ktore z nią mieſzkały, ćiáło święte do umywánia wźięły, ktore ták wielka iáſność ogárnęłá, iż go przed nią doyrzeć nie mogły, po umyćiu gdy ie w ſzáty ubráły, iáſność owá potroſze zniknęłá. Ciáło święte nieśli Piotr z Páwłem do grobu, Ian święty poprzedzał z oną oliwną gáłązką, inni Apoſtołowie śpiewáli. Gdy nieśione było z tákową Proceſyą ćiáło wiele ſię cudow dźiało, chorzy ktorzy ſię mar dotknęli zdrowie odbieráli, wzrok ślepi, chromi, kálecy, uwolnieni zoſtáwáli. Zyd ieden znáczny przypadł do mar, chćiał zrzućić z nich Nayśw: ćiáło, ręce mu przyschły do mar, y zaraz uſchły. Obaczywſzy cud on wielki záwołá Piotr Swięty ná niego. Vwierz w P. Iezuſá, uday ſię do przyczyny Nayświętſzey Pánny Mátki iego, ták uczynił, y ozdrowiał, to wſzytko z poważnych Auktorow ieſt nápiſano. Winſzuymy Nayśw: Pánnie, ćieſzmy ſię &c.

Trzećia.

DZiśieyſza Wigilia z poſtem do Wniebowźięćia Nayśw: Pánny iedná ieſt tylko z przykazánia Kośćioła świętego, bo inne do innych Vroczyſtośći tylko ſą ze zwyczáiu, z nabożeńſtwa ludzkiego, tá mi tedy podáie okázyą, ábym cokolwiek námienił o śmierći Pánny Nayśw: Pánny, przed iey Wniebowźięćiem uprzedzáiącey.

cey. A naprzod Nayśw: Pánná zostáłá po Pánu Iezuśie ná źiemi lat 15., inni twierdzą, iż lat 24. zostáwił ią Pan Iezus ná poćiechę pierwszym Chrześćiánom ná náukę y informácyą w Wierze S. Vstáwicznie zá naymilszym synem swoim oná prágnęłá, ále po tych lećiech skończonych, wźięło ią iednego dniá zbyteczne, gorące do niebá, do Krolestwá wiecznego prágnienie, z ktorego wołáłá temi, álbo podobnemi słowy: Naymilszy moy Synu, tyś ná iedno rzeczone *Memento* od Lotrá, záraz mu dźiśiay Ray y Niebo ofiárował: Szczepanowi świętemu záraz się niebo otworzyło gdy záwołał: *Domine IESU suscipe spiritum meum*, iużemći się dosyć ná źiemi nábyłá, iużem tego świátá iest násycona, weźże mię do śiebie. Ieżeli Páweł święty woła, *cupio dissolvi & esse tecum*, dáleko ia bárdźiey. Te y tym podobne prágnienia były gotowániem się do śmierći. Toż iest naylepsze przygotowánie, często wzdycháć, do niebá, do Oyczyżny ubłogosłáwioney: á prágniemysz, wzdychamysz? &c. *Powtore*. Ná ten dźień w ktory umierálá Nayśw: Pánná, zgromádźili się wszyscy, ze wszytkiego świátá Apostołowie y co byli w Indyách, y co ná wschod, ná záchod &c. oraz stánęli w Ieruzalem, y nietylko Apostołow 12. lecz y 70. Vczniow, iáko świádczą poważni Auktorowie. O iak śmierć szczęśliwa Nayśw: Pánny przy ták wielu świętych Kápłánach. Toć iest o co Páná Bogá prośić, ábyśmy bez Kapłaná nie schodźili z tego świátá, á to zá przyczyną Nayśw: Pánny. *Potrzećie*. Co też zá chorobá, co zá gorączká byłá przyczyną Nayśw: Pánnie? żadna: áni Pan Iezus, áni Nayśw: Pánná, nigdy nie chorowáli, bo gdźie żadnego grzechu nie mász, tám áni choroby, ktora więc naywięcey pochodźi z niewstrzemięźliwośći, z swawoley, piiátyk &c. Gorączká byłá Nayświętszey Pánnie, miłość ognista Seráficka, tá ią spáliłá, iáko Fenixá, upał, ogień słoneczny &c. O táka gorączkę się stáraymy &c.

z Zywotá Swiętego Kásyáná.

PODły więcey dokuczy. Ná Kássyáná świętego, tákie wynálazł tyran okrutny męczeństwo, miał dźiatki máłe w ćwiczeniu, ucząc ich náuk, czytáć, pisáć, kiedy się obiáwiło że był Chrześćiáninem. Tyran kazał go do słupá przywiązáć, á dźiećiom onym, chłopiętom, strzałkámi z łukow strzeláć: ćięszka to byłá męká, bo y

bo y powolna, długa, y od swoich Vczniow, y od małych; ále znośił ią święty ćierpliwie ná náukę nászę, ábyśmy y od podłych ćierpliwie znośili. Mowią owo drudzy, á nie żalby mi, gdyby mnie to potkáło od godnego, od obcego; ále moy, ále &c.

Ná Srzode Niedź: XI. po Swiątkách

NIgdy ták wielkiey złośći y niepráwośći w ludźiach nie mász, áby iey nie przewyższyłá dobroć y miłośierdźie Boskie, áni ták wielkiey y szkodliwey rány, żeby nie miáło bydź sowitsze y większe u Páná Bogá lekárstwo. Kiedy chćiał uzdrowić Zbáwićiel niemego y głuchego, mowi Ewánielia S. że *misit digitos suos in auriculam ejus*, włożył wszytkie pálce ręki swoiey Nayśw: w uszy iego: dosyć śię było dotknąć, dosyć było ná páluszku iednym; ále chćiał Pan Iezus pokázáć sowite lekárstwo nád chorobę, nád defekt. Kiedy śię Páná Iezusá pytał Piotr święty ilo rázow ná dźień miał odpuśćić bliźniemu swemu, czy tylko do śiodmego rázu, *usq; septies*? odpowiedźiał Zbáwićiel, nie mowię żeby *septies*, lecz *septuagesies septies* trzebá áby ná dźien odpuszczał śiedm rázy 70. co snáć uczyni 480. Niepodobna áby ná dźień tylo miáło bydź urázy, á przećię odpuszczenia gotowego ták wiele. Iest to obraz wielkośći miłośierdźia Boskiego, ktorego nád sobą używáiąc Krol Dawid mowi: *Miserere mei Deus secundùm multitudinem misericordiarum tuarum, Zmiłuy się Pánie nademną wedle wielkośći miłośierdźia twego.* Kiedy po przestąpieniu Przykazánia Boskiego pierwśi Rodźice naśi, byli z Ráiu rugowáni, przed bramą tego postánowił Bog Herubiná y miecz. Miecz na znák sądu y spráwiedliwośći Boskiey, Cherub záś znáczył miłośierdźie Boskie, bo to słowo z Hebrayskiego znáczy *plures*, iakoby to záraz tám Pan Bog wiele drog pokázował do otrzymánia miłośierdźia, do powrocenia śię do ráiu, iákoż śiłá iest pewnie, y tylo, ilo teraz w niebie świętych y będźie po wszytkie wieki. Dosyć byłá wielka, zbyteczna niepráwość Niniwitow, bo áż do niebá z źiemie przestáłá, przećięż nie przewyższyłá miłośierdźia Boskiego, Posłał Bog Proroká Ionászá do nich z opowiedzeniem łáski, byle śię náwroćili. Zádźiwuymy śię tey dobroći Boskiey, wychwalaymy, ćieszmy śię że przewyższa złośći násze &c.

II.

II.

CZłowiek koło zbáwienia bliźnego tylko prácuie, á Bog sam ie spráwuie. Przyprowádźili, przyiaćiele sąśiedźi do Páná Iezusá głuchego y niemego, tylko przyprowádźili, á Pan Iezus uzdrowił, ich tylko było stáránie, á od Páná Iezusá uzdrowienie. Tákći własnie Rodźice, stárśi, przełożeni, Káznodźieie, Spowiednicy tylko nápominaią, pobudzaią do dobrego, á Pan Bog sam pokutę prawdźiwą, náwrocenie spráwuie. Owego w Ewánieliy S., z Ierychá do Ieruzalem wędruiącego, y w drodze od rozboynikow zkáleczonego nápotkawszy Sámarytan wźiął ná konia swego, zawiosł do gośćińcá, gośćinnemu zálećił, áby miał stáránie około niego, *curam illius habe*, nie mowi uzdrow go, tylko miey stáránie. Reprezentuie ten Zbáwićielá nászego, ktory stárania tylko potrzebuie po rodźicách, po Oycách duchownych, po stárszych około swoich, ná siebie zaś bierze ich zdrowie, ich zbáwienie. Owe święte Máryie przyszły do grobu P. Iezusowego, máśći nákupiły, ćiáło iego Nayśw: námáśćiły, tylko námáśćiły, lecz do żywotá nie skrześiły, bo to sámemu Pánu Iezusowi náleżało siebie skrześić, czynić ich stáránie, pieczołowánie. Y ztąd mowi Apostoł: *Ego plantavi, Apollo rigavit, Deus autem incrementum dedit*, *Iam záśczepił, Apollo śczep pokropił, á P. Bog dał że śczep się rozrodźił*, ták iest, Káznodźieie, Spowiednicy, Rodźice, szczepią, pokrapiaią; Bog, y ręká Boska, pożytek, owoc zbáwienia, náwrocenia przynośi. Apostołowie, Antoni, Xáwierowie, żárliwie kazáli, prácowáli, Bog náwrácał. Y teráźnieysza Konwokácya przyprowádza ośierociáłe Krolestwo przed P. Iezusá, prace, rády w nászych ręku, w iego záś, pożytek skutek &c.

III.

RĘce swoie Pan Iezus włożył w uszy niemego, temisz się dotknął y ślepego. Ręce Iezusowey oddáway się káżdy, aby ćię trzymáłá, piástowáłá, toba rządźiłá. Bądź iáko dźiećię mátki áby nie upádło trzymáiąc się, ták y ty chwytay się ręku Chrystusowych. *ut teneat manum tuam &c.*

IV.

TRzeći pálec ná grzesznikow Nayświętszey ręki Iezusowey niechay będźie przytomność y obecność Boska, O wielce się tym

 od

od grzechu káżdy odwieść może, kiedy sobie wspomni że go Pan Bog wszędźie y záwsze widźi. Nie pocznie sobie ledáiáko uczeń, sługá dźiećię, kiedy wie, y widźi, że náuczyćiel, Pan Oćiec nád nimi z rozgą stoi. Susanná świątobliwa dla tey iedney przyczyny ná grzech odważyć się niechćiáłá, iż się bydź rozumiáłá w oczách Páná Bogá, toż y Iozef Pátryárchá. *Thales* Filozof Pogáński, dla tego po wszytkich potrzebował wielkiey poczćiwośći, iż wszytko Bog sobą nápełnia, y ná wszytko pátrzy. Abráámowi świętemu to iedynie Bog przepisował, áby w oczách iego záwsze chodźił, *ambula coram me & esto perfectus*, *chodź przedemna y badź doskonáłym*, iákoby zá iedyną zálecaiąc drogę do doskonáłośći Chrześćiáńskiey, do cnot świętych y żywotá dobrego, obecność, przytomność Boska? Y tákći iest, bo ieżelić się człowiek oczu ludzkich wstydźi, że w nich nic złego czynić nie śmie, iákoż dáleko więcey wstydáć się powinien grzeszyć w oczách Boskich.

V.

DOtyka się pálcem ręki swoiey Nayśw: Pan Iezus, serc y dusz práwowiernych, kiedy ie dárem Duchá S. ktory się názywa *donum Consilij*, oświeca wątpliwośći, pełni iesteśmy częstokroć widząc co lepszego, *videmus meliora, probamusq;, deteriora sequimur*. Pan Iezus po Zmartwychwstániu swoim nádszedszy Vczniow swoich ryby łowiących, gdy się ná nieszczęśćie skárżyli, rzecze im: Chrystus *Mittite in dexteram navigij rete*, poprawey stronie łodki, śieći wásze zápuszczayćie. Tákći to wielom powiedźiećby trzeba, *mittite in dexteram*. W lewą się udáią, ktorzykolwiek zá swymi inklinácyámi, nałogámi, namiętnośćiámi idą. W lewą y ći ktorzy nie dla Bogá, nie dla niebá, lecz dla chluby, dla dobrey chwały, dla respektu &c. W lewą y oni co rády záćiągáią u tych, ktorzy są tákże, iáko y oni sámi, do tegoż złego skłonni, więc śiłá náleży ná rádźie dobrey. Sámson miał nie raz rádę, áby się strzegł, Dálile niesłuchał, położył głowę swoie ná iey łonie, y włosow y śiły go pozbáwiłá. Porádźił sobie ináczey Iozef niewinny młodźieniaszek, uchwyćiłá go zá płaszcz niedobra niewiástá, wolał płaszcz w iey ręku zostáwić, á prętko ućiec, niżeli báwiąc się w utarczkę iáką z nią wchodźić, ná dobrey rádźie śiłá należy. Wdowá iedná, snáć

kto:

ktorey mniey odmiány ſtánu było potrzebá, rádźiłá ſię Xiędzá Plebaná, czy ma zá męża wźiąć tego á tego, Xiądz pobożny, ſłuchay práwi dzwonká, toieſt ſignárká ná Kośćiele, áż ow wybiia tonem troyſylábnym, że iey rádźi tymi słowy: dobrze z nim, dobrze z nim &c. poſzłá zań, prętko háłás, niepokoy, przyidźie ná ſkárgę do Xiędzá, mowiąc, źleś mi porádźił, Xiądz pyta, cożeś od dzwonká słyſzáłá? oto práwi, dobrze znim, á głupia, dzwonek mowił, nic po nim, nic po nim &c. Dobrą mieć rádę wielce pożyteczna &c.

VI.

Y to do uleczenia języká ſzwánkuiącego, álbo do záchowánia go od ſzwánku należy, ſtrzedz ſię okázyi, mieyſcá, kompánij, ſtołu, gdźie wieſz iż językiem obráźić możeſz. Upomina Duch święty, *noli contendere cum homine linguato*, wieſz że to człowiek zębáty, ty mu iedno słowo, á on tobie dźieśięć, miiay go z dáleká. Wieſz że w tey kompániey będąc u tego ſtołu, ná tym bánkiećie muśiſz słyſzeć, mowić śiłá złego, ućiekay od tákowego ſtołu, bánkietu. Niebeſpieczna bywáć ná tákowym iármárku, obiedźie, ktory to zwyczaynie záczyna ſię od *conticuere omnes* milczenia, náſtępuie *ſtridor dentium* około potraw zębámi gruchotánie, á dáley, *clamor gentium* y tego, y owego słowo dotknie, ten y ow ná plácu, *fuge*, ilo rázy między ludźmi bywaſz, ſtrzeż ſię. Wieſz że podpiwſzy ſobie bláżgoceſz ládáco, ſtrzeż ſię piiáńſtwá. Gorzałká czyni ćię nieuważnym, nieuważną w mowie dáleko od ćiebie niech będźie fláſzeczka. W gniewie, impećie, wyrzeczeſz ſam niewieſz co, nie gniewáy ſię. Iednym słowem niechceſz ſzwánkowáć ná języku, uchodź okázyi &c.

VII.

Punkt I. Nie náprawi ſię áni ucho do ſłuchánia, áni język do mowienia między złemi, álbo w gromádźie. Pan Iezus chcąc y głuchego y niemego uzdrowić, odwiodł ſię z niemi oſobno. Oſobność mátká cnoty, á między zgiełkiem świátowych zábaw, między tumultem, zgráią ludźi, á możeſz ktvo uſłyſzeć głos Boſki? Duch S. chcąc duſzę iednę ku ſobie nábożna náuká ſwą niebieſką oświećić, mowił: *ducam eam in ſolitudinem*, odwiodę ta ná

oſo-

osobność. Mowię tákże dobrze nienauczyłeś się przy gęstych, przy wielu rozmowách, kochay się zá tym w osobności, Chcąc Pan Iezus y náuką niebieską, y głosem Oycá swego ućieszyć Vczniow swoich ná gorze Tábor, odwodźi się z niemi osobno, tám im chwałę pokázuie swoię. Ah moy Iezu, á kiedy zniewagę ponośi przy zelżywey koronácyi, áż wszyscy ná to pátrzą, wywołuiesz wszytkich, wychodźćie corki Syońskie, ogłászayćie Krolá wászego w kráiu.

Punkt 2. Pálcem się dotyka języka y uszu niemego głuchego Pan Iezus. Palcátámi zás nie dotykáiąc, ále wćiskáiąc na głowę Iezusowa koronę ćierniowa káći okrutni w nię uderzali. Pálec Boski, iest Duch Przenayśw: bez tego pálcá nikt zbáwiennie słucháć słowá Bożego nie może, áni mowić, prośić dotknienia tego pálcá uszu y języká.

Punkt 3. Sliną ná názuie uszy Pan Iezus, śliná z głowy idźie, mądrość niebieska znáczy, z śliną Iezusową zpływa mądrość iego. A coż zá łáski zpłyną ná nas ze krwią z głowy Iezusowey.

VIII.

IEst u Páná Bogá księgá żywotá, w ktorey ma wszytkich nápisánych, co máią bydź w niebie. Zbáwićiel proszącym Iákobowi y Ianowi ośiedzenie w Krolestwie, odpowieda że tym to należy, ktorym iest zgotowano od Oycá, iákoby rzec chćiał, nie ná wásze prożby, ukłony teráźnieysze, to się stánie, ále ieżeli imioná wásze są w księdze żywotá nápisane chárákterem miłośierdźia Boskiego. Tak tedy ma Pan Bog wszytkich, y wie o wszytkich co máią bydź iego. Mowże tu káżdy sobie: iestże też imię moie moy Boże, czy przeznáczyłeś mię do żywotá wiecznego, czy iestem twoy. Proszę, proszę od dźiśiay, náznácz mię zá swego, wpisz w tę xięgę imię moie &c.

w Dźień Wniebowźięćia Nayśw: Pánny.

DWie dźiśiay uważaymy nábożnie procesye, Pierwsza ktorą uczynił z Nayśw: Mátką swoią do niebá Pan Iezus, Druga ktora się z nim odpráwowáłá po mieśćie od Annászá do Herodá. &c. Pierwsza zewsząd wesoła, uroczysta &c. druga zelżywa, sromotna, á iednák tá pierwszey przyczyná. Toiest, gdyby Pan Iezus ták srogo nie ućierpiał, nigdyby Pánná Nayśw: ták wysoko, chwalebnie

lebnie była nie postąpiłá, iey chwałę zelżywość Iezusowa záslużyłá y nam wszytkim. Dźiękuymyż zá niewinną mękę Pánu Iezusowi, á prośmy áby nas ták iáko y iego Nayśw: Mátkę do niebá záprowádziłá.

Druga,

VWażywszy okoliczności śmierći Pánny Nayśw: obroćmy teraz oko ná iey do niebá wźięćie, z iáką pompą, uroczystośćią niebo ią tám prowádźiło, Bernard S. rozumie iż ná iey przyięćie, wszytko się niebo Empireyskie wysypáło Seráfinowie, Cherubinowie, Aniołowie, Throni &c. *Petrus Damianus* Vroczystszą te Procesyą bydź uznáwa, niżeli przy Wniebowstąpieniu Páná Iezusowym, tám Aniołowie tylko y dusze OO. świętych prowádźiły, tu y sam Chrystus Nayśw: Pánnę, máło to Chrystusowi, wszytkie orszaki Aniołow przećiwko mátce swoiey wyprawić wyszedł y sam w osobie swoiey. Anzelm S. pięknie dyszkuruie, iż dla tego Pan Iezus chćiał wprzod sam do niebá wstąpić, á tu Nayśw:Pánnę zostáwić, áżeby iey tám mieysce nagotował, y z większą pompą do niebá záprowádźił. Z iáką to wesołośćią, z iákim tryumfem byłá záprowádzona wymowić nie można. Dawid Krol Arkę z domu Obededom przeprowadzaiąc z wielką Vroczystośćią, pompą, muzyką, melodyámi one przeniosł. Coż P. Iezus z mátką swoią? były w tey Procesyi y dusze z mąk czyscowych wybáwione, ieżeli álbowiem przy tryumfach Krolow y Monárchin, więźniow uwalniaią, dáleko bárdźiey w ten dźień więźniowie z mąk czyscowych uwolnieni byli. Vważyć tu iáko po wstępowániu Nayśw: Pánny dźiwuią się Aniołowie, *Quam pulchri sunt gressus tui*. Wstępowáłá z tego pádołu płáczu, obfituiąca we wszytkie delicye, dostátki. Z Krolową Sabą weszły do Ierozolimy ták wielkie speciáły, iákie przedtym nigdy nie były widźiane: weszły z Naysw: Pánną tákie splendory, ozdoby do niebá, iákich tám nie było przedtym. Wstępowáłá Nayśw: Pánná, *Innixa super dilectum suum*, wstępowáłá iáko drogą Monárchini Ester, pod nogi iey niebiosa, słońce, plánety słały się &c.

Trzećia.

NIe był nigdy weselszy dźień po Wniebowstąpieniu Chrystusowym, iako dźiśieyszy z Wniebowźięćia Nayśw: Panny, samę Procesyą Pan Iezus sporządzał; wysypało śię wszytko niebo, chory Anielskie, Żywioły, Elementá. Aby śię bez nas táż Procesya nieodpráwowáłá. Wyśliymy ná nię nabożne mysli, sercá, afekty, łączmy ie z Anielskiemi, łączmy głosy nasze, pienia z ich nabożeństwem &c.

Czwarta.

PRzynáleźáło żeby Nayśw: Pánná z Duszą y Ciáłem wespoł do niebá byłá wźięta, zá to osobliwie że z niebá zstępuiącego do gospody wnętrzności swoich iednorodzonego Syná Boskiego przyięłá, y przez mieśięcy dźiewięć onego u śiebie trzymałá. Nie bez táiemnice Kośćioł S. ná dźiśieyszą Vroczystość czyta Ewánielią S. o Marćie gospodyniey P. Iezusowey, ktorego z siostrą swoią często w dom swoy przyimowáłá, áby śię pokazało, iż iáko te zá gospodę fáworow osobliwych od Chrystusa doznáwáły ták Nayśw: Pánnę zá przyięćie do siebie tegoż ten fawor potkał, że y z duszą y z ćiáłem iest do niebá wźięta. Powiedźiał ná innym mieyscu Zbáwićiel, *że kto w dom swoy przyimuie Proroká, y káżdego mężá świętego w imię moie, nágrodę w niebie Prorokowi rowną odbierze.* Nayśw: Pánná przyięłá, a przyięła godnie Páná Iezusá, toć rowną iáko y on wźięłá zápłatę, toiest iáko on y z Duszą y z Ciáłem wźięta iest do niebá, ták y oná. Dyszkuruie nábożnie Grzegorz święty, iż drzewá nierodzayne, zákázuią śię owocámi, fruktámi, gron winnych w ten czás, kiedy śię koło nich winna máćicá wiąźáć, y ná nich śię wspieráiąc z nimi iákby groná winne wydáie. Pan Iezus winna máćicá prawdźiwa, dáleko śćiśley złączył śię z Nayśw: Pánną, nie powierzchownie tylko, ále wewnętrznie, tron swoy w niey zásadzaiąc, według tego co mowi: *Veni electa mea. & ponam in te tronum meum,* á zátym rowno z nim, nim śię, y iego nágrodą szczyći. Winszuymy Nayśw: Pánnie tey zá gospodę, ták wielkiey, ták hoyney nágrody, á oraz prosmy P. Iezusá, áby kiedy y my gospodki iemu w Nayświętszym Sákrámenćie u śiebie pozwalamy, zá toż sámo nagrodá, choćby z kąd inąd niegodnismy iey byli, potkáłá nas w niebie wiekuista &c.

Piąta.

Piąta.

DZiśiay Kośćioł święty wynosi y błogosławi snopki żie'a pożytkow, urodzaiow ziemie, a w naiyu[illegible], tákże był ieden dźień we żniwá, co snopki ludźie do poświęcenia przynośili, z ktorych ieden Naywyższy Kápłan wynośił, błogosłáwił, y wszytkie przy nim. Czyni cos podobnego Kośćioł święty dźiśiay iedno naywybornieysze zebranie *fasciculum viventium*, snopek Nayświętsza Pannę Naywyższy Kapłan Iezus wynośi do niebá. Prośmysz błogosławieństwá &c. A że z tego snopká wysypálá się pszenicá wyborna á z niey pokarm Nayświętszego Ciáła y Krwie Chrystusowey w Nayświętszym Sákrámenćie, tym więcey błogosławmy y źiárno y snopek, y Chleb z niego niebieski &c. &c.

Ná Czwartek Niedź: XI. po Swiątkách.

CO do świętey ná ten tydźień Ewángelii, przyprowádzono dźiśiay P. Iezusowi głuchego, głuchemi są wszyscy, ktorzy w złośćiach, grzechách y nieprawośćiách swoich zátopieni, nie słucháią nátchnienia Kaznodźieyskiego, Spowiedniczego, y innych nápominaiących. Więc áby znáłogow swoich powstáli, áby zátwárdźiáłemi więcey ná głos Boski nie byli, nie innemi ná nich záwołáć słowámi trzeba tylko Psalmisty Swiętego. *Hodie si vocem ejus audieritis nolite obdurare corda vestra.* Nie zátwárdzayćie serc wászych, otwieráyćie sercá wásze, ábyśćie nie byli podobni żydom, ná ktorych się skarży Pan Bog, że *non cognoverunt vias ejus.*

II.

NIc ćięższego Pánu Iezusowi nád ięzyk niewdźięczny. Gdy miał niememu ięzyk przywracáć, żáłośnie westchnął, bo się spodźiewał, że tenże ięzyk miał podczás męki iego okrutney, przećiw niemu się odzywáć, *tolle crucifige*, znieś, ukrzyżuy niewdźięczność tego ięzyka, álbo w nim reprezentowánych spráwiła tákowy resentiment. Ciężka rzecz záprawdę, od tego ięzyká ćierpieć temu, ktory mu dał mowić, ktory go promowował &c. Uważaią Doktorowie święći, że osobliwie ow ięzyk, owe głosy nayćięższe były Zbáwićielowi, ktore go rugowáć z krzyżá chćiały, *Si filius Dei est descendat de cruce*, bo záraz potym záwołał żáłośnie z krzyżá: *Deus*

meus! Deus meus utquid me dereliquiſti? Boże moy! Boże moy czemuś mię opuśćił? á nie wołał kiedy go biczowano, gdy koronowano... czemu? Krzyż Pánu Iezuſowi był tronem, był tym ná ktorym zbáwienie narodu ludzkiego ſpráwował. Od tego tedy gdy go oddálić chćiano, nárzeka, woła, uważaiąc niewdźięczność wielką że go ztámtąd ſpycháią, gdźie naywięcey dla dobrá poſpolitego prácował. Pilnieſz ſię ſtáraymy, ábyśmy w ięzyku náſzym niewdźięczności żadney y przećiw Bogu, y przećiw bliźniemu nie pokazáli, á oſobliwie Pánu Iezuſowi w Nayśw: Sakrámenćie w ktorym on naypierwey ſię ięzykowi náſzemu udźiela, ná nim gdy do niego przyſtępuiemy osiádáiąc, on ſobie zá *vehiculum* do ſercá náſzego obieráiąc. Strzeżmy ſię bluźnierſkiey, nieczyſtey, uſzczypliwey mowy &c.

III.

NAidotknienie rękámi Páná Iezuſowemi ięzyká niemego, y mowił, y słyſzał dobrze, Mnie, (mow każdy) iák wiele rázy dotyka ſię Iezus w Nayśw: Sákrámenćie, á iednák dotąd nie żyię dobrze, nie mowię dobrze. Iuż odtąd obiecuię odmiánę &c.

IV.

CZwarty pálec Nayświętſzey ręki Páná Iezuſowey, ná dotknienie ſercá grzeſznego człowieká, ieſt Nayświętſzy Sákráment Ciáłá y Krwie Jezuſowey. O iáko ten ieſt ná to ſkuteczny! Iák wielce był zátwárdźiáły Gwilgelmus Xiążę, tylko do niego wyſzedł Bernard S. z Nayświętſzą Hoſtyą, te mowiąc do niego słowá. *En adeſt Iudex tuus, oto ſtawa przed tobą Sędźia twoy*, nátychmiaſt ſkruſzony wſzytek ſię odmienił. W żywoćie Mákarego S. ieſt hiſtorya: iáko iedná niewiáſtá czárnokśięſzka ſpráwą, obroćiłá ſię w ſzkápę, przywiedźiona do tego męża Swiętego, gdy nád nią Exorcyzmy odprawione były, y do śiebie przyſzła, powiedźiał S. iż dla tego przyſtęp czártu do śiebie dáłá, że ſię dawno od ſtołu Páńſkiego oddaliłá. Doznał y on Młodźian ſkuteczności Ciáłá Iezuſowego, ktory ná uśmierzenie w ſobie ćieleſnych pokus, roznych záżywaiąc umartwienia, á bez pomocy, gdy zá rádą iednego udał ſię do częſtſzego pożywánia Nayświętſzego Sákrámentu, cale ſię odmienił, y żywot świątobliwy, Pánieńſki, prowádźił

wádźił. ... ten pálec Nayświętszey ręki Iezusowey, znaymy skutek iego &c.

V.

ODuczyć się może zły od złych mow rozmowámi dobremi, świątobliwemi. Doznał tego ná sobie Augustyn S. kiedy to *in libris confessionum* wyznał, iáko w oknie otwártym ku wirydarzowi z swoią Pánią Mátką z Moniką S. stoiąc, á z nią o niebie o śliczności iego, o nagrodźie, o weselu Swiętych rozmawiáiąc, czuł wielką w sobie do dobrego odmiánę, obrzydzenie świátá, y márności iego, zápaiánie się do miłości Bożey &c. Chryzostom S dałby Pan Bog nam áby stoły práwowiernych przy obiedźie, wieczerzy, rozmowámi o niebie, o piekle, o nagrodźie dobrych o karániu złych przeplatáne bywáły. Swiątobliwy ieden mowił, co iest bydź między wonnemi ziołámi kwiećiem to między świątobliwemi rozmowámi. Nie dałći Bog iáko drugiemu w żártách w konwersácyi wymowy Tuliuszowey, nie płynąć koncepty świátowe subtelne, mow o rzeczách świętych, poprostu, tákowa mowá przechodźi Tuliuszowe, Demostenesowe wymowy, ále do uleczenia ięzyká to sámo uważyć, że iest pierwszy ktorym człowiek Nayświętszy Sákráment przyimuie. Y tenże ma bydź piástunem słow niewstydliwych, diabłow, czártow, ná ktorym się mieśći Nayświętszy Sákráment, y do wnętrzności przezeń wchodźi &c.

VI.

PIątym pálcem Przenayświętszym ręki swoiey, to iest piątym dárem Duchá S. *dono intellectûs* dárem rozumu dotyka się P. Iezus, lecz práwowiernych ktory dar to oświeca rozumy násze ná poznawánie Boskich táiemnic, ártykułow wiáry świętey, to iest Troycy Przenayświętszey, Wćielenia Syná Bożego, rzeczy ostateczných, śmierći, sądu, piekłá y niebá, ten dar rozumie Duchá S. máiący, więcey czásem wierzy o Panu Iezusie w Nayświętszym Sákrámenćie, bárdźiey mu się kłánia, czći, szánuie, niżeli uczeni, dowćipni, á przytym świátowi ludźie. Widźiemy owo pospolstwo, prostáctwo, czołem biiące, ręce podnoszące, ná iedno weyrzenie Páná Iezusá; á mądry, ledwie się w łáwie śiedzący rusza, czapki máło uchyla, &c. Nierozumne náwet zwierzętá, bydlatká

Pánu Iezuſowi w Nayświętſzym Sákrámenćie ſię kłániáią, iákoby *hoc lumine intellectûs* na ten czás od Duchá S. obdarowáne, iáko ośieł u S. Antoniego, pſzczołki tym to dárem rozumu idźie, y powolność posłuſzeńſtwo, poddawánie rozſądku pod powagą Kośćioła S. y tego iego náukę, tego dáru nie máiący heretycy ſchizmátycy, upornie, zwáwie ſtawáią przećiwko Kośćiołowi Bożemu, *vident* często *meliora probantq́, deteriora ſequuntur.* Wołaymy przeto, *da mihi intellectum,* Pánie day mi rozum, day ábym ći ſię tu kłániáiąc w Nayświętſzym Sákrámenćie, ćiebie twarz w twarz oglądał ná wieki &c.

VI.

P*Unkt 1.* Między wielkiemi Páná Iezuſa dźiełámi, naywiękſze co do pracy pokázuie ſię nawrocenie y uzdrowienie grzeſzniká, dośyć ieſt wielka ſpráwá, poſtánowienie Nayśw: Sákrámentu. Coż zá okoliczności tey Akcyi? podnośi w niebo oczy Pan Iezus, dźięki Oycu ſwemu uczynił, wźiął chleb w ręce, błogosłáwił y łamał. Grzeſzniká zás w osobie głuchego y niemego uzdrawiáiąc, náprawuiąc podnośi oczy w niebo, máło to wzdycha, łez rzewliwych ledwo niezdobywa, ná ſtronę ſię odwodźi, zpluwa plwániem ſwoim, śliną ſwoią nayświętſzą, częśći zaráżone leczy, ták wiele iedno dźieło potrzebuie. Moy drogi Iezu, ieſzcześ ia więcey prace tobie zadałem, y zadáię, czyć wzdychać nademną nie potrzebá? o niechże ia ſam nád ſobą płáczę, ábys ſię ty iedyna poćiecho nádemną weſelił &c.

Punkt 2. Szczęśliwy ięzyk niemego, ktory zá dotknieniem ręki, y pálcá Iezuſowego przeſtał bydź niemym, rozwiązał ſię związek iego, máło to, ále mowić począł, á mowić dobrze. Porachuy ſię tu z ięzykiem ſwoim, ieżeli ná to zárabia elogium, dotyka ſię go Iezus Nayśw: Ciałem ſwoim, nie pálcem tylko, ále całym ſobą, náprawuieſz ſię? mowić śiłá w prawdźie, bełkoce, roſprawuie, lecz iák wiele źle, nieuważnie, ſzkodliwie, O kocháný Iezu w Nayśw: Sákrámenćie uzdrowże go ták ſkutecznie, áby mowił, a mowił dobrze.

Punkt 3. Ucho y ięzyk uzdrowił Pan Iezus. Ięzykowi przyznáno że mowił dobrze, uſzom, że tylko ſą otworzone, łatwieyſza

ſza to mowić dobrze, niż słucháć dobrze mowić dobrze o miłości Páná Iezuſa, o służeniu iego łatwiey, niżeli usłucháć nátchnienia, nápominánia, y iść śię ſpoſobow ktore Pan Bog podáie &c.

VII.

VYmuie mocy Pánu Iezuſowi w Nayśw: Sákrámenćie, ktokolwiek nie z táką iáko należy dyſpozycyą do niego przyſtępuie. Zbáwićiel w Ewánieliį świętey w ktorey go proſzono o mieyſce dla Iákobá y Ianá, oppowieda: *że ia wam dáć nie mogę, Non eſt meum dare vobis.* Czemu ſobie władzy uymuie Zbáwićiel? nie on, ále ći proſzący nie będąc ſpoſobni do Kroleſtwá Chryſtuſowego, ná ten czás ſwoią niedyſpozycyą ukrácáli nie iáko władzą Chryſtuſowę. Tákći właśnie ieſt, przyimuie kto Páná Iezuſá w Nayśw: Sákrámenćie nieſpoſobny, nie dyſponowány dobrze, czyni przeſzkodę, że łáſki ſkutki, pożytki, dobrze komunikuiących, iemu śię niedoſtáią, y właśnie ták śię dźieie, iáko kiedy do ogniá, álbo ogień przykłáda do pnia iákiego wilgotnego w błoćie leżącego, nie tylko śię nie zaymie, ále śię y ogień przyduśi, ták kiedy ten ogień miłośći Iezuſowey doſtánie śię, przybliży do ſercá, námiętnośći, chući, paſtwy, wilgoći pełnego nie záymie śię, y owſzem ſam ogień przygáśi. Ináczey drzazgá ſucha, wyſchła, záraz śię zaymie &c. Stáraymyż śię áby ſercá náſze były ták ſpoſobne, áby śię od tego ogniá zaymowáły, zápalały. *Ignem veni mittere, & quid volo niſi ut accendatur &c.*

z Zywotow SS:

z Ludwiká świętego Krolewicá Sycyliyſkiego, Zákonu Fránćiſzká świętego, á oraz y Biſkupá Toleſſáńſkiego, te ná dźiśń dźiśieyſzy ſą nauki.

P*ierwſza.* Czym śię upewniáć mamy że będźiemy w niebie? oto Náyśw: Sákrámentem. Ludwik Krolewicz w młodym wieku był w záſtáwie w Kátáloniey zá Oycá ſwego. Nayśw: Sákráment ieſt záſtawa, ieſt *pignus æternæ gloriæ*, ktorym śię upewniáć mamy o niebie, o wiecznośći ták ſobie dyſzkuruiąc. Dano nam z dobroći Boſkiey, co ieſt większego, dádzą y to co ieſt mnieyſzego. Bo większy ieſt Nayśw: Sákráment, nád niebo: y toć ieſt co nam potrzebá wiedźieć, że nádźieiá ośiągnienia niebá, pomága wielce człowiekowi áby ie otrzymał, ſpoyrzawſzy tedy ná Nayśw. Sákráment

może

może káżdy mowić, będę w niebie, dano mi ieſt co większego, będźie dano y co mnieyſzego.

Náuká wtora. Ze ſię wielkie rzeczy zámykáią pod przymiotámi chlebá y winá w Nayśw: Sákrámenćie. Ludwik S. dźiśieyſzy z Kátálonij powroćiwſzy, y lat doroſzy, w dźień weſelá śioſtry ſwoiey zá Krolá Arágonſkiego, odezwał ſię z intencyą ſwoią żyć w ſtanie Duchownym, nie broniono mu, poiachał do Rzymu, tám wźiął święcenia Kápłáńſkie, y oraz Regułę świętego Fránćiſzká przyiął z ſzátą Zákonną, bo w Kátálonij byli przy nim Fránćiſzkani, y tám ſię w ich żyćiu zákochał. Ze ſię ná ten tráfił wákáns Biſkupſtwá Toloſſáńſkiego, dáne mu ieſt od Oycá świętego. Z tym pozwoleniem, áby hábitu powierzchownie nie nośił. Wſtrzymáł kilká czáſow, ále potym hábit záwſze Zákonny *publicè* nośił, ktorym y urodzenie ſwoie Krolewſkie, y ArciBiſkupie doſtoieńſtwo przyodźiewał. Iáko tám ſzátá uboga przykrywáłá wielkie ſplendory y ozdoby, ták tu nierownie więkſze ſą Boſtwá y Człowieczeńſtwá Chryſtuſowego prerogatywy, przymioty, doſkonáłośći *attributa*, tu ieſt Duſzá, Ciáło, Boſtwo Iezuſowe, tu cáłá Troycá Przenayświętſza, pod tą podluchną zásłoną. Wierzmy temu, á wierząc zásłużemy oglądáć tegoż *facie ad faciem.*

Náuká trzećia. Vżywánie Nayśw: Sákrámentu czyni ludźi świętemi, to uczyniło Ludwiká dźiśieyſzego świętym. Zachęćmy ſię do uczęſzczania Nayśw: ſtołu, á miánowićie prośmy, ábyśmy iák z naywiękſzym nábożeńſtwem przyięli go w godźinę śmierći, ták iáko Ludwik święty, ktory w lat 33. umieráiąc, gdy mu przyniosł Kápłan Ciáło Páńſkie, iuż nápoły żyiąc, porwał ſię, wybiegł náprzećiwko, ná kolaná upadł &c.

Druga.

OD dźiatek Rodźicom wyświadczony áfekt, ſowićie ſię od P. Bogá nagradza. Ludwik S. Krolewicz Sycyliyſki, zá Károlá Oycá w Kátálonii śiedm lat zarękoimie iák w więźieniu będąc, ná onym mieyſcu, dał mu P. Bog okázyą z konwerſácyi z świątobliwemi Fránćiſzká S. Zakonnikámi, że świętym zoſtał, świát y wſzytkę nádźieię Kroleſtwá ziemſkiego porzućił, dźiwnemi cnotámi

támi słynał, y cudá czynił. Oto podięte zá Oycá wygnánie, ták wielkiego przyczyną szczęśćia.

Ná Piątek Niedź: XI. po Swiątkách.

Cięższe były Pánu Iezusowi ięzyki złośliwe żydowskie, niżeli bicze, ćiernia, gwoźdźie: kiedy miał rozwiązáć niemego ięzyk do mowienia, świádczy Ewánielia S. że wprzod *ingemuit*, westchnął, zápłákał. Co záprzyczyná? kiedy go biczowano, kiedy ćierniem koronowano, kiedy ná krzyż przybijano, nie stękáł nie lá knął. *Tanquam agnus coram tondente se obmutuit.* A kiedy przyszło niemy do mowy rozwiązáć ięzyk, áż wzdycha, áż mu ćięszko. Snáć sobie stáwił Zbáwićiel bluźnierstwá, urągánia, potwarzy, náśmiewiska wszytkie, ktore go od ięzyká potkáć miáły, ćięszko tedy było Zbáwićielowi ięzyk ʃuzdrawiáć. Y toć iest o co Psálmistá S. prosi. *Protege me Domine à conventu malignantium, quia exacuerunt ut gladium linguas suas. Psal: 63.* Oycze niebieski, obroń mię od złośliwego zgromádzenia, álbowiem wyostrzyli iáko miecze ięzyki swoie. Nie skárży się ná wyostrzone gwoźdźie, włocznie, bicze, ćiernia, ále naybárdźiey ná wyostrzone iáko miecz ięzyki. Kiedy się Zbáwićiel z owemi pełnemi żalu y ćięszkośći dał słyszeć słowy. *Deus, Deus meus, ut quid dereliquisti me. Boże moy, Boże moy, czemuś mię opuśćił:* Czy kiedy go żydźi krzyżowáli, czy kiedy ćierniową koronę ná głowę przybiiáli? &c. nie: ále w ten czás gdy mu ięzykámi naybárdźiey dokuczáli wołáiąc: *Drugich uzdrawiałeś, sámego siebie uwolniy od Krzyżá. Vah qui destruis templum Dei. Ieżeliś Synem Bożym zstąp z krzyżá &c.* Y owszem Zbáwićielowi do odkupienia świátá y człowieká zbáwienia pomogły instrumentá z biczow, ćiernia, gwoźdźi &c. Sáme tylko przeszkadzáły ięzyki wymagáiąc to, áby z stąpił z Krzyżá. Co gdyby, było świát, człowiek nie byłby zbáwiony. Uczyńmy politowánie nád Pánem Iezusem ćierpiącym, od ięzykow my sámi ćierpliwie znośmy, cokolwiek od złośliwych ięzykow bluźnierskich, żydowskich, heretyckich. Powtarzaymy z Seráfinámi, Swięty, Swięty, Swięty, &c.

II.

NA dobrym fundámenćie śię ſádowi, cokolwiek z żalem, zgorzkośćią y z płácem śię ſpráwuie Pan Iezus nim niememu ięzyk y mowę przywróćił załośnie westchnął, chcąc pokazáć, że z płáczem, ze łzámi, uczyniona ſpráwa, daleko ſzczęśliwiey śię powodźi. Bog ſtworzył świát y człowieká łátwiuśieńko, przez słowo tylko ſámo *fiat*, á iákoſz śię nádáło? Prętko temuſz Stworcy żáłowáć tego dźieła przyſzło. *Pænitet me feciſſe hominem.* Tegoż człowieká náprawowáł Syn Boży, ále iáko z płaczem ze krwie wylaniem, á czy żáłował kiedy y żáłuie tego nápráwienia? bynámniey. O ſpráwiedliwym człowieku wſpomina Duch S. że ieſt iáko drzewo nád ſpływáiącemi wodámi wyſtáwione, owoc ſwego czáſu przynoſzące, we wſzytkim ſzczęśliwie mu śię powodźi. Nie ták niezbożnemu, ktory ná piaſku poſtáwiony, od ládá wiátru zwiany będźie z kąd tu rożnicá, támten nád wodámi, ktore figuruią płácz, gorzkość, gruntownieyſza zátym iego fortuná; ten ná ſuchym piaſku. *Euntes ibant & flebant, mittentes ſemina ſua. Venientes autem venient cum exultatione. Ze w płáczu śiali, w rádośći zbieráć będą.* Z tąd náuká, żebyśmy ſobie nie tęſknili, w ſtanie gorzkim y płáczliwym. Powtore, żebyśmy paćiorek y káżdy dobry uczynek z żalem zá grzechy odpráwowáli. Swięty Auguſtyn powiedźiał, że y ſpráwiedliwemu bez żalu, płáczu, pokuty, iáko żyć, ták y umieráć nieprzynależy, &c.

III.

IAko śię nam potrzebá ſtrzedz prożney chwały. Pan Iezus zákazuie, áby nikomu nie powiadáć cudu uczynionego. A my rádźibyśmy, áby co ieſt dobrego w nas, świát wſzytek widźiał, co zaś nagánnego, nic śię nie odkryło &c. &c.

IV.

PIąty pálec Nayświętſzey ręki Iezuſowey, ná dotknienie ſercá grzeſzniká, niechay będźie Iezus ukrzyżowány. O záprawdę ſkuteczny to pálec grzeſznikowi! niepodobnaby miáło bydź odważyć śię ná grzech, álbo z grzechu nie powſtał, gdyby ſpoyrzawſzy ná Páná Iezuſá ukrzyżowánego wſpomniał ſobie ná to, że *vulneratus eſt propter iniquitates ejus, & attritus propter ſcelera illius.*

Słu-

Słuchayćie grzeszńicy, co wiszący Zbáwićiel do was, *o vos omnes qui transitis per viam, attendite & videte, si est dolor, sicut dolor meus*, pátrzćie ná mękę moię dla was podiętą. Iezus ukrzyżowány zátrzymał Zakonniká Fránćiszká S. dla ćięszkośći zakonnych ućiec myślącego, tylko że się ná kurytarzu przed Krucyfixem modlić począł, gdy mu bok swoy Nayświętszy krwią świeżą bluszczący pokazał, y upomniał, áby został. Nárzekał przed ukrzyżowánym Piotr S. Dominikan, że niewinnie był prześládowány, przestał nárzekáć, gdy mu się odezwał Zbawićiel, mowiąc: á ia czym też był winien, czym też co uczynił żydom, że mię ukrzyżowáli.

V

KTo chce mową ięzykiem nie grzeszyć, niech milczy, nic álbo máło co gdy tylko potrzebá, mowi, *in multiloquio* nie ieno *in maleloquio non deerit peccatum*, choćby kto źle nie mowił, wiele niechay mowi, mowá iego nie będźie bez grzechu. Chcesz záwsze mowić dobrze, máło co się odzywáy. *Si vis bene loqui, pauca loquere. Seneca.* po wielu náukách dánych, iednemu w liśćie swoim tym kończy. *Summa summarum est tardiloquum te esse volo.* Zonie nárzekáiącey ná męża swego, ieden dał wodki, náucząiąc: áby kiedy łáie, wźięłá iey w ustá swoie, á będźie prawi dobrze: nie wodkáć to miáłá spráwić, ále milczenie. Ieżeli chce z mowi Duch S. żyć w pokoiu, w ćichośći, mieć dni dobre, *dies videre bonos, prohibe linguam tuam à malo*, nie tylko od złey mowy, ále też y od dobrey gdy iest wielomowna, skępstwo w mowie lepsze y pożyteczniey sze iest, niż w pieniądze. Bo kto rozrzutny w pieniądze, może niemi pożytek drugiemu uczynić, á rozrzáfowány w ięzyku, y sobie y drugim szkodźi. Pánná Nayświętsza, ktorey Oktáwę Wniebowźięćia odpráwuiemy, bárdzo máło mowiłá. Gdźie też było śiłá mowić, iáko w ten czás gdy Iozef S. miał o niey rozmaite myśli, bacząc ią brzemienną. A postrzegłeś co po mnie, á godźisz się co tákowego pomyślić &c. y naymnieyszym się słowem nie odezwáłá. Będąc ná godách w Kánie Gáliley skiey, á chcąc winem posiłkowáć niedostátnich, para słow tylko się odezwáłá. *Vinum non habent, winá niemáß.* Y choć iey trochę zda się Pan Iezus nie wesoło odpowiedźiał, á oná ná to nic. A dźisiay

Martá iák śię domawiáłá, Pánie nie dbász że ia prácuię, &c. Niechże nas Nayświętsza Pánná uczy máłomowstwá, abyśmy nie grzeszyli *multiloquio.*

VI.

JEszcze śię y dáley P. Iezus dotyka serc práwowiernych dárem Duchá S. ktory śię názywa, *donum fortitudinis, dar śiły, mocy, męstwá.* Tym to dárem umacnia słábieiących, utwierdza w służbie Bożey ustáiących, pokrzepia niedoskonáłych. Słabieiemy często, poczynamy sporo, odważnie, áż powoli ustępuiemy. Nárzekał y ná to Bernard S. że częstokroć wyrzucał ná oczy Zakonnikom swoim, że ná początku żárliwszemi, gorętszemi byli. Coby dáley postępowáć mieli. Dar tedy męstwá to restauruie, co nieudolność nászá umnieysza. Powtore, wiele iest tákowych, co sobie więcey ważą iákikolwiek pożytek, dobro, ućiechę, rozkosz, niż Páná Bogá y łáskę iego, y tu męstwo Duchá S. potrzebuy, áby woleć tyśiąc rázow umrzeć, zubożeć, wszytkiego postradáć, niżeli P. Bogá obrażáć. Potrzećie, od Duchá S. posileni, biorą rzeczy trudne, odważáią śię dla Bogá y dla chwały iego, ná rożne niebespieczeństwá. Iáko uczynił S. Károl, ktory w Arcybiskupstwie swoim reformę w zepsowánych czyniąc, gdy był przestrzeżony że iedno duchownych zgromádzenie ná zábićie iego śię násadźiło, żeby tám nie chodźił, rzekł: izali Pan Bog nádáremno iest ná źiemi, y owszem poydę, Bog w ktorego spráwie idę będźie moim obrońcą. Prośmy oto dotknienie dárem męstwá, ábyśmy y w záczętey drodze cnoty nie ustawáli, y owszem *de virtute in virtutem* postępowáli, y mieli tę rezolucyą, raczey umrzeć niżeli Bogá obráźić, y niczym śię dla Bogá y chwały iego nie lękáć &c.

VI.

BOleie ná to Pan Iezus, kiedy gdy on ćierpi, człowiek śię ná złe rospuszcza. Nie iest bez przyczyny, że Zbáwićiel z nieśmákiem znákomitym odpráwuie Mátkę y synow Zebedeuszowych, proszących o mieysce w Krolestwie swoim; prośili álbowiem ná ten czás, kiedy dopiero mowił, o męce, o śmierći, o krzyżu swoim, o wzgardźie świátá, o kontemptách. Ledwie to skończył, áż oni záraz śiedźieć, y mieć przełożeństwo nád drugiemi proszą, obráźiło to

tedy Chrystusá, iż nie pohamowáłá ich nic męká Chrystusowá. O tákći właśnie, boleie ná to Zbáwićiel, kiedy on ná Krzyżu záwieszonym się prezentuie, gdy ná Ciele swoim Ná św: okrutne rázy y śiny pokázuie, gdy głowá iego ćierniem otoczona. ludźie się postáremu się w swawoli, rospuśćie znayduią, głowy swoie stroyne, tráfione noszą, w piiatykách się żołćią y octem nie hamuią. Mowżesobie káżdy, Iezus miłość moiá, boleie, ćierpi, á ia mam roskoszowáć &c.

VII.

PUnkt 1. Nim głuchego y niemego Pan Iezus uzdrowił, wprzod w niebo weyrzał, pokázuiąc iż ztámtąd wszystkiego dobrá trzebá nam się spodźiewáć y wyglądáć. Gdźież też ty obrácasz oko twoie kiedy chcesz czego dobrego nábyć, czy nieufasz więcey przemysłom twoim, czy się ná umieiętnośći podobno twoiey nie sádźisz, czy oká twego bárźiey nie obrácasz ku fáworom ludzkim, ku promotorom, czy temi álbo owemi fortelámi nie nárabiasz. W niebo! w niebo twoię obrácay nádźieię, tám się wspieray: *Beati qui confidunt in Domino*, *Błogosłáwieni ktorzy w Pánu ufáią*. Do ćiebie podnośiłem oczy moie ktory mieszkasz w niebieśiech, iáko oczy służebnice w rękách Páni.

Punkt 2. Weyrzawszy Iezus w niebo, westchnął, Kto dobrze w niebo poglądá, niechay záwsze westchnie, álbo ná oświádczenie swoiego tám prágnienia, álbo żáłuiąc że nic nie robi, álbo się dźiwuiąc pięknośći rozległośći iego, álbo uważáiąc P. Bogá wszechmocność, mądrość &c. ináczey pátrząc w niebo z ćiekawośći, bez uwagi, bez rozmysłu máłoco pomoże.

Punkt 3. Vkrzyżowány Iezus iest, y ma bydź káżdemu tu niebem ná źiemi, iáko się wzwysz powiedźiáło słońcem y xiężycem tego niebá, Duszá y Ciáło Nayśw: Iezusowe; gwiazdámi y plánetámi rány w nogách, ręku, y koroná ćierniowa. Deszcz, y rosá z tego niebá Krwie przenaydroższey krople, pioruny y grzmoty spráwiedliwośći, ná grzesznikow wyroki &c. Ilekroć w niebo pátrzysz, wzdychay &c.

z Zywotow SS. z Zywotá S. Genezyußá.

PRzedźiwne ieſt miłośierdźie Boże nád námi, że y ná ten czás gdy go obrážamy łáſki nam ſwoie do ſercá poſyła. Ieſt tá náuka z Zywotá Genezyuſzá S. ktory kuglarzem będąc, ná ten czás, gdy naywięcey z Wiáry S., z ceremonij y obyczáiow Kátolickich ſię nátrząłał, náśmiewał, zmyślał ſię Chrzćić &c. Pan Bog zesłał cudownie nań łáſkę ſwoię, że od prawdy wyznał ſię Chrześćiáninem. O Boże! iák wiele tákowych z grzeſznikámi poſtępkow, ná ten czás kiedy oni grzeſzą, ſwawolą, o Bogu nie pámiętáią, iego odrzucáią, Bog nátchnienia ſwoie do nich poſyła łáſki wzywáiące, pobudzaiące dla nich gotuie. Dźiękuymy dobroći Boſkiey &c.

Druga

z Zywotá świętego Genezyußá ná dźień dźiśieyßy ieſt náuká, o ceremoniách, obrzędkách w Kośćiele świętym.

TEn będąc figlarzem, błaznem ná dworze Ceſárzá Dyoklecyáná, chcąc ſię przymilić Ceſárzowi, żárty, komedye ſobie ſtroił, z obrządkow, z ceremonij Kośćiołá świętego, wkrádáiąc ſię więc do kápliczek, domow, gdźie ſię ich nabożeńſtwá odprawowáły, gdźie ſię chrzćili, modlili &c. Czáſu pewnego, chćiał reprezentowáć Chrzeſt święty, á to przed Ceſarzem, zmyślił ſię iákoby potrzebowáć obmyćia z grzechu pierworodnego, kazał gotowáć te y owe przynależytośći, ſtękáiąc, wzdycháiąc: gdy to robią nád nim, od niego náznáczeni, co Chrześćiánie wodą polewáią, exorcyzmy wypráwuią, puśći Pan Bog ná duſzę iego świátło łáſki ſwoiey, obaczy ſię nieiáko bliſkim oczyſzczenia z grzechow byle uwierzył w Páná Iezuſa, więc niewiele myśląc záwoła, Chrześćiáninem ieſtem, prowádźćie mię do Ceſarza, śmiech wielki ztąd y ſámemu Dyoklecyánoowi, á gdy toż ſtátecznie utwierdził, y nieprzeſtánnie woiał, nie błaznuię, lecz co prawdá wyznáię &c. dány ieſt ná męki srogie, zámordowány ieſt &c. Oto z Ceremonij świętym zoſtał. Ceremonie ſą to kśięgą dla proſtych: náprzykład wczoraysze święcenie źiela upominálo nas, ofiárowáć, prezentowáć, poczatki ſnopkow, żniwá, owocow, ziemie Pánu Bogu. Widzą prośći że wodą polewáią dźiećię przy Chrzćie, máią ſię uczyć, że ná duſzy oczyſzczone zoſtáią. Widzą dźiatki z pálmámi, przypominaią ſobie Páná Iezuſa z tryumfem do Ieruzalem wieżdżaiącego.

Widzą popioł ná głowach w ſtępną Srzodę, do pokuty ſię pobudzaią. *Powtore*. Ceremoniámi oświadczamy ſię bydź prawdźiwemi Chrześćiánámi, krzyż noſząc w proceſyách, wyznáwamy ſię bydź pod chorągwią ukrzyżowánego álbo pod chorągwią Nayśw: Pánny, niosąc, piáſtuiąc paćiorki, żeśmy ſą w Rożáńcu S. &c. *A naoſtátek* Powierzchowne Akcye w Kośćiele Bożym, do wewnętrznych cnot nas pobudzaią, ták kiedy świece zápalone nieśiemy przy Nayśw: Sákrámenćie, mámy zápaláć ſerce náſze ogniem miłośći Bożey. Kropiemy ſię święconą wodą, mamy ſobie przypominác obmyćie ná Chrzćie świętym. Vpadamy ná koláná, czołem biemy y ſercem náſzym uniżaymy przy Chrzćie świętym, y Ceremoniach iego, Kośćioł iákoby náſz Bogu poświęcaymy. Kádzenie w Kośćiele widźiemy w gorę wſtępuiące: *Dirigatur ſicut incenſum oratio noſtra*

Ná Sobotę Niedź: XI. po Swiątkách

WEſchnął ſerdecznie Pan Iezus máiąc ięzyk niemego rozwięzowáć, *ingemuit:* bo wiedźiał dobrze iáko ięzyk człowieczy częſtokroć bywa wielce ſzkodliwy. Moyzeſzowi morze nie przeſzkodźiło do obiecáney źiemi? ięzyk przeſzkodźił. Przeſzedł z ludem przez morze czerwone, nie zátámowało głębokośćią ſwoią, drogi iemu, zátamował ięzyk, ktorym gdy ſię *ad aquas contradictionis* odezwał, powątpiewáiąc áby miał z opoki wodę wyprowádźić: *Audite rebelles, num poterimus vobis de petra hac educere aquas*, záraz zá tym głoſem opowiedźiał mu Bog, że áni ty, áni ten lud z tobą wnidźie do źiemie obiecáney, o iák wielce záſzkodźił ięzyk! wielce ſzczęśliwy ktorykolwiek od ięzyká ſzwánku nie doſtał: *Beatus qui non eſt lapſus in lingua* Zrzadká ſię to tráfi, áby kto mowiąc, á zwłaſzcza w konwerſácyi, w kompánij nie miał w czym wykroczyć, zbłądźić, tego y owego dotknąć Faryzeuſz tylko ſię ná mowę záwźiął, wnet tego y owego dotknął: *Non ſum ſicut cæteri raptores, adulteri* Ten práwi łdźierca, ten táki, owáki, ia nie ztąd, Ambrozy S tłumacząc litery Hebráyſkie, śiedmnaſtą w liczbie wykłáda, swiádcząc iż iedno znáczy *os aperui*, co y *erravi*, zbłądźiłem, uſtá do mowy otworzyłem, słuſznie zátym ſerdecznie wzdycha

cha Pan Iezus nád ięzykiem często szkodliwym człowiekowi. Stáraymy się pilno, áby nie szkodźił &c.

II.

NIkt dobrze mowić nie może, tylko ten kto dobrze milczeć umie. Skoro Pan Iezus rozwiazał ięzyk niememu, záraz mowić poczał, á mowić dobrze: *loquebatur rectè*, ták iest, po milczeniu długim dobra mowá nástapiłá, bo ten zá zdániem Grzegorzá S. umie dobrze mowić, ktory się wprzod náuczył milczeć. Ian S. Káznodźieia naylepszym Chrystusowym, y owszem głosem iego: *Vox clamantis in deserto*, czemu? bo długo ná pustyni mieszkáiac milczał: nietylko to, ále y oćiec iego Zácháryasz, mátká nim chodzaca milczáłá. Zácháryasz oniemiał, Elżbietá przez pięć miesięcy się utáiłá. Po tákim milczeniu, nie dźiw że táki mowcá w duchu żárliwym, iákiego świát nie miał. Psalmistá S. chcac drogi y śćieszki żyćia swego iáko nayporządnniey opátrzyć, y ięzyk swoy w mowę dobra záprawić, to zá fundament założył, áby milczał: *Dixi, custodiam vias meas, ut non delinquam in lingva mea, posui ori meo custodiam &c.* iakoby z milczenia, y ostrożnego mowy száfowánia, y żyćie dobre, y ięzyk pochodźił. Ták iest, kto nim wymowi co milczy, toiest, reflexyą czyni nád tym co mamy mowić, czy kogo nie urázi, czy ięzykiem, słowem nie dokuczy, *loquetur* nieomylnie *rectè*. Zkad okazye gniewow, tásołow, zaboiow, poiedynkow, ieżeli nie znieważnego ięzyká &c.

II.

IAkim sposobem chwalić mamy Opátrzność Boską około nas? podáie nam go Ewánielia święta w onych słowách: *Bene omnia. Dobrze wszytko uczynił.* Tákći iest, przebieżmy wszytkie okoliczności, czáty, okázye dobroći, miłośierdźia Páná Bogá, záchowánia nas w tym, álbo owym czáśie, powołánia nas, rządzenia, uznaymy iż wszytkie dobrze uczynił &c.

III.

PO iednym pálcu przez ten tydźień dotykałem się grzesznikow, ale dźiś cáłą iego ręką, á tá znáczy karánie wieczne, piekło, ogień piekielny Ieżeli káżdy z osobná pálec ćięszki, o dopieroż cáłá ręká. Páluszkiem tu tylko Bog karze, ále po śmierći cáła ręką:

Miseremini mei, quia manus Domini tetigit me. O ćięszka ręká gorzeć, á ná wieki gorzeć. Co to zá wieczność? staw sobie gorę, z ktoreyby po iednym prożku co tyśiąc lat Anioł wybierał, iák nie rychłoby wybrał, dłuższa wieczność. Bráćiszek ieden zakonny w kuchni służący, ilekroć ná ogień weyrzał, płákał mowiąc iż sobie stáwiam piekielny. Odważnie ieden ná grzech nieczysty námowiony pálce w ogień wráźił, mowiąc: sprobuy ieśli zćierpisz ogień wieczny. Pytał się ieden młody Pustelnik stárszego czemuby go w komorce swey tęskno? bo práwi nie pámiętasz áni ná niebo, áni ná piekło. Więc pámięć ná męki wieczne, y piekielne, prowádzą człowieká do dobrego: y oddaláią go od złego.

IV.

JEżeli do tąd nie lekárstwá ná ięzyk dáne nie sprawiły, niechayże y przykrzeysze nástąpią, á to iest ukaránie, umartwienie, usmierzenie śiebie sámego, toiest, kiedy kto pokuty ná spowiedźi nie czekaiąc, sobie ią sámemu zádawa, zá upadki ięzyká. Ták mowił Filozof o sobie, *ego de nullo alio queri possum, quam de me ipso.* Ia ná nikogo winy nie zwálam, nie mowię ten mi dał okázya, ten mię irritował, sobie sámemu nieostrożność ięzyká przyznáwam, ná mnie śię sámego gniewam, z śiebie karánie biorę: *ipse mihi irascor, ipse paenas de me sumo.* Dobra to rzecz bárdzo, zwyczayna álbowiem że my ná ięzyk winę skłádamy, sámi śię ochrániamy. A ono mowi Apostoł: *Si nos ipsos judicaremus, non utiq; judicaremur*, gdybyśmy śiebie sámych strofowáli, pewnieby nas nie strofowano. Więc y káżdodźienne ięzyká defekty, sámi karzmy. Pisarz złe słowo, literę nápisze, zaraz ią wyskrobuie, Málarz co mniey dobrze námáluie, pęzlem natychmiast zaćiera. Toż czynić człowiek ma zá defekt káżdy ięzyká. Ieden, że śię często przyśięgał, postánowił, chcąc śię oduczyć w ow dźień pośćić, pośćił długo, *tandem* śię oduczył. Drugi ilekroć kłamał, scyzorkiem krwie dobywał. Trzeći ilekroć czártá, diabłá wspominał piwá nie pić u śiebie postánowił. To to iest śiebie karáć &c.

V.

PUnkt 1. Tylko Pan Iezus dwie rzeczy uczynił, przywroćił słuch głuchemu, ięzyk niemego rozwiązał, áż wołáią *Dobrze wßy-*

ſtko uczynił. A mnie moy lezu tyſiąc, milion dobrodżieyſtw oświadczyłeś, á przyznáwamże, *benè omnia feciſti, wſzytko dobrze ś uczynił?* Ráchuy tu káżdy iesli záchowáć możesz, dáry, dobrodżieyſtwá Boſkie, iákie ſą powſzechne, ſtworzenie, z niczego odkupienie, do Wiary S. powołánie; ráchuy pártykulárne powołánie do tego, álbo owego ſtánu, záchowánie w tym álbo owym tażie prowádzenie tą drogą &c. mowże, wołay, dżiękuiąc *bene omnia fecit*, proś aby zá ćię podżiękowáłá Nayświętſza Pánná, wſzyſcy Swięći, wſzyſcy Cherubinowie, Seráfinowie,

Punkt 2. Zoſtáią mi ieſzcze o Boże dobrodżieyſtwá twoie iáko to prowádzenie mię w tym ſtanie do końcá ſzczęśliwie, iáko dopomaganie w tych, álbo owych powinnośćiach, záchowánie od upadku, dobrey y ſzczęśliwey śmierći, pokusy przy oſtátnim zgonie, Sákrámentámi S. opátrzenie, dárowánie żywotá wiecznego, y tám przyprowádzenie. Będęſz miał te dáry y łáſki twoie o Boże? záſłużęſz ná nie o nieſkończone dobro, dla tegoż iáko naywięcey zá pierwſze dżiękuię, ábym ſię ſtał godnym y tych dalſzych obietnic moy Iezu, że gdy nádemną to oſtátnie wykonaſz dobrodżieyſtwo, że mię do niebá domieśćiſz, nieprzeſtánnie śpiewáć będę, będę, będę, *benè omnia fecit*.

Punkt 3. Aby ćię to wſzytko potkáło, dwochći rzeczy potrzebá, słuchu dobrego, y ięzyká dobrego, gdy będżieſz záwſze głoſu Boſkiego, ſtárſzych twoich ſłuchał; gdy w ięzyku nic złego nie znaydżie ſię, będżie z tobą wſzytko dobrze. Chcę moy Pánie słucháć, chcę y dobrze wſzytko mowić, dotkniy ſię tylko, dotkniy ięzyká, y uſzu moich &c.

z Zywotow SS. ná dżień SS. Ruthy.

NAuká dżiśieyſza dla żięćiow ſynowych, iáko máią bydź przychylnemi świekrom ſwoim, toieſt Rodżicom, małżonkom żon ſwoich. Ruth w Piśmie świętym wielce zálecona, zá to od Bogá ubłogosłáwiona, w rodzie y familiy Chryſtuſa zoſtáiąca, że mátki ſwego męża iuż zmárłego naymniey puśćić ſię niechćiáłá, usługowáłá iey z wielką miłośćią, dom ſwoy, Oyczyznę, y Religią opuśćiłá dla Noemi. O iáko wiele teraz tákich bywa matek, ktore dla złey ſynowey, żięćia, z właſnego uſtępowáć muſzą, zkąd ſá-

sołow w domu okazye częste. Niech się uczą ći wszyscy, co máią Rodźice żon, małżonkow swoich, często więc siłá od źięćiow, synowych ućierpią, utrapią się, dochowawszy się dźiatek swoich nie znáią, powinney miłośći, wdźięczności &c.

Druga.

Przy Oktáwie Wniebowźięćia Nayśw: Pánny, słuszna wspomnieć iey wielką Prábábę świątobliwą Ruth, dla zbáwiennych z iey żywotá náuk, á tá iest.

P*ierwsza*, O iáki się osobliwie białápłeć ma stáráć tytuł. Tey Ruth Booz świątobliwy mąż w Izráelu dał to *elogium*, że byłá *mulier virtutis*, białagłowá cnoty, cnotliwa. *Scit omnis populus mulierem te esse virtutis*: Wie wszytek lud, káždemu práwie wiádoma iest cnotá, poczćiwość twoiá. O piękne *elogium* mátronie, białogłowskiey osobie, *mulier virtutis*, o tákowy wszytkie niech się stáráią.

Náuká 2. Iáko synowie máią czćić y szánowáć Rodźicow, mężow swoich. TáRuth byłá synową Noemi z ktorą to Noemi z Bethleem do Moábskiey źiemi dla głodu byłá ze dwiemá synámi uszłá, ktorzy tám się byli pożenili, á potym pomárli, y ták przy Noemi synowe iey zostáwáły, usługuiąc iey iáko Mátce, szánuiąc wielce, y kiedy się potym wracáłá Noemi do źiemie swoiey, tá Ruth żadną miárą odstąpić iey niechćiáłá Wielki tu przykład áfektu miłośći, uszánowánia Rodźicow, małżonkow, synowem. Ináczey się często dźieie, stáruszka Mátká, álbo Oćiec, przy synowey wiele ućierpieć muśi przymowek, uszczypkow &c.

Náuká trzećia. Iáko w ubostwie pożywienia szukáć należy, pracą stárániem przystoynym, á nie innym sposobem, ktory iest z obrázą Boską. Ruth przy Noemi w wielkim ubostwie żyiąc, lubo młode kwitnące iey látá, álbo powtorzenie małżeństwá prętkie, álbo sposobem innym zárobienie sobie rádźiły, przećięż oná wolálá krwawą pracą ná się, y ná świekrę swoię zárabiáć wychodząc w pole nie bez konfuzyi, y zbieráiąc kłosy po żeńcách ná roli, á co uzbieráłá, okruszyłá, zmiołá ná mąkę, y ták siebie y Noemi żywiłá. Niech się tu záwstydzą owe swawolnice, ktorym się robić niechce, udáiące się ná zły żywot, mowiąc: cożem miáłá czynić &c. iest záiste sposob inny poczćiwy.

Náoſtátek. Iáko uſzánowánie Rodźicow, świekrow, ſowićie ſię od Páná Bogá nágrádza. Ruth tę widząc nie raz ná roli ſwoiey Booz mąż wielce świątobliwy, ſpytawſzy ſię kto ieſt? iáko tu przyſzła &c. wźiął ią zá małżonkę, z niey ſię urodźił Obed Dźiad Dáwidá Krolá, z ktorego fámilij P. Iezus y Nayśw: Pánná.

Ná Niedźielę XII. po Swiatkach.

IEſt wielka pobudká człowiekowi do uznánia nád ſobą Boſkiey dobroći y miłośierdźia kiedy czyni ſobie porownánie z innemi, ktorym ſię ták P. Bog nie udźielił. To ma w ſobie dźiśieyſza Ewánielia święta, w ktorey Pán Iezus opowiada Vczniom ſwoim ich ſzczęśćie y dobro, mowiąc: ſzczęśliwe wáſze oczy, błogosławione uſzy, ktore widzą, ktore słyſzą, to co wy widźićie, wiele Krolow, wiele Prorokow prágnęło widźieć, słyſzeć to, á nie widźieli, nie słyſzeli. Y tym ich chćiał pobudźić do miłośći ſwoiey &c. tákći ieſt, ma wielką pobudkę do chwalenia Bogá człowiek káżdy prawowierny, kiedy uważy czym on ieſt, względem Pogánow, Turkow, Żydow, że nie ieſt w ślepoćie Pogáńſkiey, żydowſkiey, ma wielką okázyą chwalenia Páná Bogá. Młodzieniaſzek, Pánienká, że záchowuią, niewinność, poczćiwość, kiedy innych ták wiele upada, ginie, iednym słowem, z porownánia śiebie z innemi, ſwoiego záchowánia z innych upadkámi, rośćie wielka pobudká do miłośći Bożey. Kiedy wſpominał Pan Iezus o upadku Luciperá z niebá w przepáśći głębokie piekielne: *Videbam ſathanam ſicut fulgur cadentem de cælo*, tám zárąz do Vczniow ſwoich obroćiwſzy ſię, rzecze, *Luc*: 10. *Ecce*, *Oto wam dáię moc ná wyrzucánie czártow, ná uzdrowiánie chorob*. Iákoby chćiał rzec: Pátrzćie, y uznayćie łáſkę Bożą nád wámi, támten z Aniołámi ſwymi upadł, zginął ná wieki, wy obráni, powołáni ieſteśćie, zá Apoſtołow, zá Cudotworcow. Moyzeſz w ten czás naywięcey Páná Bogá chwalił, kiedy ſię obaczył ná drugim brzegu morza czerwonego: *Cantemus Domino glorioſè enim magnificatus eſt, equum & aſcenſorem deiecit in mare.* Iákoby widząc potępionych innych, á śiebie z ludem Bożym wcále błogosławił, chwalił, wielbił Páná Bogá więcey niż innego czáſu. Otoć ſię gniewał Pan Bog ná żydow, że kiedy Egypcyánow,

Chaldeyczykow, Bábilończykow karał klęſkámi, wygnániem ich, iáko dźieći *portabat in humeris ſuis*, piaſtował ná rękách, ná rámionách ſwoich, á zá to mu nie dźiękowáli, nie kocháli. Umieyćieſz wy uznáwáć dobrodźieſtwá &c.

II.

NAd wſzytkie świátá tego dobrá, bogáctwá, honory, ieſt prowádźić żywot pobożny, świątobliwy, bydź włáſce Bożey. W dźisieyſzey Ewánielii mowi P. Iezus do Uczniow ſwoich, *błogosłáwione oczy, ktore widzą co wy widźićie.* Mowił to Pan Iezus o widzeniu tákowym, ktore oraz y świątobliwość, pobożność ná duſzę záćiągało, ponieważ y Iudáſz, y Herod, y Piłat y inni P. Iezuſá widźieli, á przećię nie ſą błogosłáwieni. Swiątobliwość żywotá, nabożeńſtwo, łáſká Boża, to ieſt nád wſzytkie dobrá tego świátá. Dawno ieſzcze powiedźiał Pan Bog przez Proroká, áby ſię nikt nie chełpił; mądry z mądrośći ſwoiey, bogáty z bogactw ſwoich &c. ále z ſamego tego że Bogu ſłuży, że dobry poczćiwy, świątobliwy żywot prowádźi. *Non glorietur ſapiens &c. Ier: 9.* Czemu też to Pan Iezus Nayświętſzey Mátki ſwoiey, nie uprzywileiował cudow czynieniem, mocą, Sákrámentow Swiętych ádminiſtrácyą? *Powtore,* czemu iey też niechćiał mieć Krolową ná tym świećie, żeby przynamniey po iego zmartwychwſtániu, śiedźiáłá ná tronie w ktorym Kroleſtwie? dáią przyczynę Doktorowie SS. że Pan Iezus, w niczym więcey niechćiał uraczyć, ubogáćić, Nayświętſzey Mátki ſwoiey, tylko w ſámey pobożnośći, świątobliwośći, tego chćiał żeby w tey rosłá, pomnażáłá ſię, od pierwſzego momentu poczęćia ſwego, to iey było nád Krolowánie, nád cudow czynienie, &c. Izáiaſz widźiał Seráfinow chwalących Bogá, y słyſzał wołáiących: Swięty, Swięty, Swięty, co to ieſt, iż ſamey tylko świątobliwośći naybárdźiey doyrzeli Seráfinowie w Bogu, czemu nie ogłaſzáli mądrośći, wſzechmocności, niezmierności? Bo to że Bog ieſt Swięty, przewyżſza wſzytkie w Bogu *attributa.* Moyżeſz zdobił bogáto Aároná, od głowy áż do ſtopy bogáto ſtroił, ubiory mu przepiſował, á ſamego śiebie bynamniey nie przybierał. Czemu? kontentował ſię ozdobą z świątobliwośći, cnoty, w ktorą go był Pan Bog przybrał, doſtáteczniey obfićiey.

Omnis gloria filiæ Regis ab intus. Nie frásuy śię człowiecze, żeć fortuná ná świećie nie płuży, że w pogárdźie w ubostwie iesteś, służ Pánu Bogu, prowadz żywot świątobliwy, zá wszytkie szczęśćia honory to stánie. Prośmy o tę świątobliwość, á miánowićie przy poświącániu dźisieyszym Kośćiołá tutecznego &c.

III.

BŁogosłáwione oczy bydź wyznawa Pan Iezus, ktore go widźiáły. O pewnie ták! wszytko Swiętych w niebie błogosłáwieństwo na tym, że Páná Iezusá widzą. Wzbudzaymysz w sobie dźiśiay to prágnienie oczu, wołáiąc iáko nayczęśćiey. *Desidero te millies, mi Iesu quando venies.*

IV.

DZiśieysza Ewanielia święta, przyznawa błogosłáwieństwo y szczęśćie oczom tych, ktorzy widźieli Páná Iezusá, y náuki zbáwienney iego słuchali. kędy są te sámego Páná Iezusá słowá, *błogosłáwione oczy, ktore &c.* Toćby nam z rąd przyszło mieć śię zá nieszczęśliwych, ktorzyśmy tych tám czásow nie żyli, áleć ná poćiechę nászę iest to, co tenże powiedźiał Zbáwićiel. *Beati qui non viderunt & crediderunt. Błogosłáwieni ktorzy nie widząc uwierzyli.* Tákći iest, Błogosłáwieni ktorzy ćieszyli śię widzeniem Páná Iezusá Wćielonego; ále y my tegoz mamy w Nayświętszym Sákrámenćie utáionego. Błogosłáwieni ktorzy widzą w niebie Bogá w Troycy iedynego, ále y my błogosłáwieni, ktorzy w tegoż wierzymy nam obiawionego. Błogosławieni, ktorzy w niebieskie iuż delicye opływáią, y my błogosłáwieni, ktorzy tych dobr nádźieią dośięgamy. Błogosłáwieni, ktorzy iuż piekłá uszli, ná terminie szczęśliwośći wieczney stánęli, błogosławieni y my, ktorzy widząc przez wiárę, co są zá ćięszkośći piekielne, onych śię wystrzegamy, grzechámi śię brzydząc, cnot Swiętych náśláduiąc &c. Podźiękuymysz Pánu Iezusowi, że y nas bez tego błogosłáwieństwá mieć niechćiał, ták żyimy iákobyśmy *facie ad faciem.* Bogá oglądáli, ktorego teraz przez wiárę dochodźimy.

V.

DZiśieysza S. Ewánielia ma to w sobie, że ieden z Doktorow Żydowskich przyszedł do Páná Iezusá, pytáiąc śię, Náuczyćielu

ćielu. *Quid faciendo vitam æternam possidebo.* *Co czyniąc żywot wieczny ośiągnę?* Pożyteczne pytánie: káżdemu należy śię pytáć często bárdzo oto co czyniąc, czego mi potrzebá do dostąpienia niebá. Y námienia záraz Pan Iezus *miłowáć* (práwi) *będźiesz Páná Bogá ze wszystkiego sercá, duszę y myśli twoiey, y bliźniego swego*, wszystko práwo, wszystko ná tym záwisło przykazánie. Teyći śię nam naypewnieyszey do niebá drogi chwyćić potrzebá, miłośći Bogá y bliźniego. Ale na czym tá záwisłá miłość Boża? niechay Swięći, Zakonne osoby, doskonáli ludźie, na wysokie zdobywáią śię przemysły, wynálazki, dla nas grzesznych niech ... i będźie náuká o miłośći Bogá, nigdy go grzechem śmiertelnym, ách, by można y powszednim nie obráźić, woleć umrzeć, woleć postradáć iak naywiększego zysku, dobrá, ućiechy, niż co uczynić przećiwko woley, przykazániu Boskiemu, Miłość zás bliźniego ná tym záwisłá, áby *quod tibi non vis, alteri ne feceris.* Czego nie rádbyś áby tobie uczyniono, ty sam drugiemu nie czyń. Nie rádbyś áby ćiebie kto ránił nie rań nikogo, áby kto co wźiął, nie bierz ty, áby ćię kto gánił obmawiał, nie gań y ty &c. Miłuymyż ták Páná Bogá y bliźniego á niebo y chwałę wiekuistą osiągniemy &c.

VI.

Kiedy w dźiśieyszey Ewánieliі świętey opowiáda Pan IEZUS błogosłáwione bydź oczy te ktore ná niego pogládáły, y że tego szczęśćia wiele Krolow y Prorokow nie máiąc, áż śię ieden pokaże z piśmiennych pytáiąc śię *Quid faciendo vitam æternam possidebo?* Co czyniąc żywotá wiecznego dostąpię. Wielce tákowa wszytkim potrzebna kwestya: *Quid*, co czynić do dostąpienia żywotá wiecznego, boć nie masz nikogo coby czego nie czynił, nie prácował, tylko że nie káżda praca iest ná niebo zárabiáiąca. Páiąk umawiał śię z robaczkiem iedwab robiącym, co to iest práwi, że ia tak bárdzo fatyguię śię, pracuię wywnętrzam, a dármo bo kiedy śię z swoią naylepiey rozpostrzę robotą, swoie rozszerzę sieći, ládá kuchárczyśko z mietliśkiem wszytkę moię robotę obali, rozproszy. Ty zás robaczku, listkiem drzewá twego śię obtuliwszy, śiedźisz w pokoiu siatki podobne moim toczysz, á tym czálem dostáią śię ná odźienie Krolow, Monárchow, Xiążąt,

ozdob? odpowie ná to robaczek. Páiąku mnie nie zazdrość, bo ty twoiemi śiećiámi, tylko muchy łowić, á iákoś sam przyznał, ia odźiewam Pánow, Xiążętá &c. Ták to iest rożność prac ludzkich ná świećie, iedni prácuią, áby muchy tylko łowili świátowe, to iest dobro, ućiechy, krotofile. drudzy áby łowili niebo, łáskę Bożą y chwałę wiekuistą. Pilnie się ná násze prace reflektuymy y ná te sieći co w nich łowiemy. Łowmy niebo, zbáwienie wieczne &c.

VI.

Z Okázyi źiárná w rolą wśianego, á z tąd ná wielki pożytek rozradzaiącego się, słuszna te pożytki teraz wspomnieć, y uważyć przedźiwną Boską opátrzność. Więc ilo kłosow, ilo w kłosach ziarn, tylo chwały, tylo dziękczynienia miłośierdźiu Boskiemu oddaymy. Ażeśmy dla niepogod przeszłych szemrali, złorzeczyli, bluźnili y ledwie niebá y źiemie nárzekániem nie wywroćili, teraz gdy pogodne niebo nas ćieszy, przeprászaymy Páná Bogá, ktory prętko poćieszyć umie. Złość to nászá y niećierpliwość spráwuie, że niechcemy trochę wytrwáć, poczekáć. Oto iuż prętko minęłá burza, ácośmy się nágadáli &c.

VIII.

Ná cáły tydźień Medytácya o miłośći Bożey.

P*unkt 1.* Naprzod z tąd uważ, iák to iest Pan Bog dobry, y owszem naylepszy, naygodnieyszy, naypięknieyszy, względem ktorego y krom ktorego niemász nic prawdźiwie dobrego, pięknego, zacnego, poniewaź iest roskazánie miłowáć go, kocháć, á miłowáć, kocháć, ze wszytkiego sercá, myśli duszę, śiły. Nie byłoby nigdy ták przynagláiącego przykazánia z tákiemi okolicznośćiami, gdyby co innego znaydowáło się ná źiemi krom Bogá do kochania miłośći, nie potrzebowanoby z sercá cáłego, cáłey myśli, cáłey duszę, kazanoby zostáwić cząsteczkę, dla owey rzeczy godney miłości. Ale iż nic niemász nád Páná Bogá dobrego, nic pięknieyszego tylko on sam, dla tegoż iemu sámemu należy miłość kochánie cáłe, zupełne wszytko, &c. á bliźniemu po nim, nie ináczey iednák tylko dla Páná.

Punkt 2. Iáká to iest cená miłośći, że nią iż ták rzekę płáćić

sobie

ſobie iáko moneta iedyną każe Pan Bog ſwoię nieſkończoną dobroć, pięknosć mądrość, dobrodźieyſtwá. Mogłoż ſię co znaleść od ſtworzenia, czegoby Pan Bog iák ſobie należytego rekwirowal, wſzák to on ieſt, ktory *bonorum noſtrorum non eget*, dobr náſzych nie potrzebuie. O cená miłośći! &c. &c.

Punkt 3. Cieſzże ſię człowiecze, że ćię Pan Bog uczynił godnym miłowáć ſiebie, y żeć to umyslnie roſkazał, czegobyś ty był nigdy ſię ważyć niepowinien. O Boże moy, cożći ná tym że ćię miłuię, álbo nie, ieden proch źiemie, iedno nic, iedna omierzłość. Moieć o dobro to naywyżſze w tym ſzczęśćie, moy honor, moiá wſzytká poćiechá, bydź godnym miłośći twoiey. Dla tegoż miłuię ćię, kocham ſię w tobie iáko naylepiey, iáko naydoſkonaley mogę &c.

z Zywotow SS. w dźień S. Iácká.

MAmy dźiśiay święto náſzego Polaká Iácká świętego, z ktorego to żywotá wiádoma iż obawiáiąc ſię áby Bráćia ná wiśle nie potonęli, bez przewozu ſam ich ná ſwoim płaſzczu przewiozł. Vczmy ſię od tego świętego, káżdy tych co do niego należą przewozić do niebá powinien. Ma Oćiec, mátká dźiatki, niechże ſię ſtáráią, áby ie przewoźili do brzegu wiecznośći &c., Pan, czeládkę, mąż, żonę &c. napominaiąc, prowádząc do dobrego, áby nie tonęli w wodach złośći y nieprawośći świátá tego &c.

Druga.

WOdá łez pokutuiących przewoźi do niebá. Iácek S. wielkiemi cudámi słynał, ále to oſobliwy że przez wiſłę ná płaſzczu Zakonnikow przewiozł do brzegu podczás wielkiey powodźi. Prośić mamy tegoż świętego, áby zá iego przyczyną do Páná Bogá mogliśmy mieć dar wody, łez pokutuiących, ábyśmy po niey zápłynęli do brzegu wiecznośći &c.

z Swiętego Iacká Pátroná Polſkiego, te ſą ná dźień dźiśieyſzy náuki.

P*ierwſza.* Iáko Pan Bog ſwoich dyſponuie przedźiwnie do tego, czego po nich chce. Iácká świętego chcąc mieć w Zakonie Dominiká S., żeby oraz w Polſzcze tegoż był Fundatorem y Promotorem, ták to wſzytko ordynował. Naprzod Iácek będąc kre-

w nym Iwoná Biſkupá Krákowſkiego, do niego ſię udał, od ktorego wźiął y Kánonią Krákowſką. Ten Iwo Biſkup wybieráiąc ſię do Rzymu w ſpráwách Kośćiołá ſwego, wźiął też z ſobą Iacká, z ſobą nie myślącego nigdy o Zákonie. Przyiacháli do Rzymu, áż záſtaią w nim Dominiká S. dopiero Zakon ſwoy záczynáiącego. Przypátruiąc ſię Biſkup świątobliwośći Dominiká, y iego Zakonnikow, prośił áby też mogł do Polſki posłáć ná fundácyą Bráćiey. Dominik rzecze, nie mam kogo posłáć, ále ieżeli z Polakow ná Dworze twoim Biſkupim będących kto ſię obierze, przyimę go, náuczę, y poślę. Proponował to Biſkup ſwoim, naypierwey odezwał ſię Iácek S. zoſtáł w Nowicyaćie &c. Oto iákiemi drogámi tego świętego przyprowádźił P. Bog do Zakonu świętego. To ták y tyśiacznych innych prowádźi, kieruie, dyſponuie. Powzdáway ſię ná tę przedźiwną P. Bogá dyſpozycyą.

Náuká 2. Iáko Zákony święte wielką ſą pomocą zbáwieniu duſz ludzkich. Mowi ich wiele, bydź ná świećie, bydź Plebanem náprzykład á dobrym, większa ieſt okázya służyć Pánu Bogu, y duſzom ludzkim, niżeli zá klauzurą. Oto S. Iácek Zakonnik, iák wielce zoſtał pożytecznym duſzom ludzkim. Fundował Dominikanow w Fryſaku w Kráiu Niemieckim, w Krákowie, we Gdáńſku, áż do Kiiowá rozſzerzył ſię z bráćią ſwoią, z wielkim náwroceniem duſz do Páná Bogá. Vczyniłżeby był ták wiele przy iednym Kośćiele śiedząc? Zakonnicy gorliwi, ná pomoc Piotrá S., y Kápłanom świedzkim dáni, máią ſzerokie pole, promowowánia chwały Bożey.

Náuka trzećia. Iáko śiłá dokázuie máiący w Pánu Bogu uſność. Iácek S. przewiosł ſię z trzemá Dominikánámi ná płaſzczu przez wisłę pod Wyſſogrodem, ſámą tylko w Bogu nádźieią umocniony, y gdy oni drudzy oćiągáli ſię wśiádáć ná płaſzcz iego, záwołał: Vfayćie mocnie Bogu y śile iego. Tákći ieſt, kto więcey ufa Bogu w ſwoich potrzebách, więcey go Bog rátuie.

Náoſtátek. Winſzuymy S. Iáckowi, iáko nálzemu Pátryoćie, że go Nayśw: Pánná ſámá ſynem ſwoim utytułowáłá. Bo kiedy z Kiiowá dla náſtępuiących Pogánow chćiał unosić Nayśw: Sakráment, y iuż go z Cyborium trzymał, w iedney ręce obraz alábáſtrowy

Nayśw:

Nayśw: Pánny będący nátymże ołtarzu rzecze do niego: Synu moy Iacku, á mnie komu zostáwuiesz, y ták w iedney ręce uniosł Nayświętszy Sákráment, w drugiey obraz dosyć ćięszki, ktory dotąd w Krákowie w wielkiey iest weneracyi.

Ná Poniedźiałek Niedź: XII. po Swiątkách:

IEst ták hoyny, szczodrobliwy Pan Bog w dárách, dobrodźieystwách swoich, że ná iednym nie przestáie, dawszy iedno, drugie większe dáie, álbo gotuie. Zydowin wczorayszy, z kąd miał pochob proszenia Páná Iezusa, áby go náuczył co ma czynić, żeby osiągnął żywot wieczny; ponieważ żydźi ná ten czás nie myślili o żywoćie wiecznym, wszytko ich stáránie o dobre mienie, o źiemię mlekiem y miodem płynącą. Oto ztąd, że widźiał P. Iezusa wielom umárłym żywot doczesny dáiącego, uznał w nim moc Boską, á oraz że tą dárowizną, że nie ná tym tylko żywoćie doczesnym miáłá stánąć szczodrobliwość iego, lecz miáłá postąpić do żywotá wiecznego. Bog álbowiem iest ták dobrotliwy, hoyny, że od mnieyszego dobrodźieystwá, postępuie do większego. Stworzył Pan Bog człowieká, záraz go uczynił Pánem świátá wszytkiego, oddał pod iego rząd, bydlętá, zwierzętá, stánąłże ná tym dobrodźieystwie? bynamniey, wystáwił Ray dla niego, nápełniony wszytkiemi delicyámi &c. Ták to iest hoyny Bog ku człowiekowi. Y dla tego Abráam zástáwiáiąc się zá Sodomą od 50. do 40. od 40. do 30. od tych do 20. spráwiedliwych postępuie, iáko wiádomo, wiedząc że ná iednym dobrodźieystwie nie przestáie. Dźiękuymy &c.

II.

NIe iest zámkniona y bogátym ná tym świećie bramá do niebá. Odpráwuie się w tym Kośćiele Vroczystość poświącánia Kośćiołá tuiecznego z oktáwą. Więc gdy w teyże uroczystośći, álbo raczey z Ewánielij świętey ná nię náznáczoney, zbáwienne będą dawáne náuki. Ná dźień dźisieyszy iest, tá ktora się iuż ná początku námieniłá, á to z okáyi Zácheuszá, ktory będąc bogátym, oglądał Páná Iezusa, zbáwienie domowi swemu od niego otrzymał, y stáie się poćiechą wszytkim bogaczom, że y oni mogą bydź w niebie: ubodzy, pieszo chodzący, obiecuią sobie niebo, rozumieli że oni

ſami chodźili, wedle P. Bogá, wytykáli tych co w karocách, ná koniach ieżdżą: *Hi in curribus, hi in equis, nos autem in nomine Domini &c:* áleć máią ná ſwoię obronę y w karocách ieżdżący. Máią naprzod Eliaſzá Proroká ktory ná wożie tryumfalnym wiáchał do niebá, pokázuiąc że lubo ieſt tám ćiáſná fortá, y woz, y ná wożie iádący zmieśćić ſię może. Máią Dworzániná *Regina candacis*, do ktorego ná wożie Páńſkim śiedzącego, á Izáiaſzá Proroctwo czytáiącego, deſtinował P. Bog S. Apoſtołá Filippa, ktory go z czytánia tegoż Proroctwá o Meſyaśie do uznánia tegoż y przyięćia Wiáry S. przyprowádźił. Máią y z Iozefá Pátryárchy, ktoremu wielkie bogáctwá, y pierwſze w Egypćie po Krolu mieyſce, nie było przeſzkodą wielkiey u Páná Bogá łáſki. Będą y bogáći w niebie tylko z Zácheuſzem niech prágną widźieć Páná Iezuſa, niech ubogich rátuią, niech dobro poſpolite podczás teráźnieyſzey Konwokácyi, ná pieczy máią &c.

III.

BLogosłáwione oczy bydź wyznawa Apoſtolſkie Chryſtuſowe zàś káżdy do śiebie, á moie też oczy czy błogosłáwione? tylo rázy nimi Páná Bogá obráźiłem, ilom przez nie przypuśćił rozboynikow duſze moiey. Niech ſię przez nie puſzczą kánały wod, łez pokutuiących. *Exitus aquarum deduxerunt oculi mei.*

IV.

B*Łogosłáwieni ktorzy nie widźieli á uwierzyli.* á czemu? pewnieyſi albowiem ſą przez wiárę wiedząc, niżeli przez oko widząc. Wiárá, że ſię ná słowie Bożym, ná rewelácyi Boſkiey grutuie, nie omyli ſię, ani ſię oſzukáć może, oko záś bárdzo omyleniu podległe ludzkiemu. Gwiazdá zda ſię ná niebie nie więkſza, nád zápaloney świece płomień, á w rzeczy ſamey ieſt więkſza, kilka, kilkanáśćie, kilkádźieśiąt rázow nád źiemię. Oku ludzkiemu zda ſię, iż ná źiemi niebo leży, że ſię iey dotyka, á niebo od źiemi wſzędźie ták dálekie, że kiedyby kámień młyńſki z firmámentu ſpuśćił, nižby do źiemi dolećiał, wyſzłoby lat 1500. Zda ſię oku ludzkiemu, że słońce ná niebie ledwie ſię z mieyſcá ruſza, á ono co godźiná ubiega, dwákroć ſto tyśięcy 60. tyśięcy mil. Ták omylne ieſt oko ludzkie, y inne zmysły. Izáák nie poznał Iákobá ſyná ſwego,

gdy

gdy się zá Ezauá udał, błogosławił mu iáko Ezauemu, brał od niego potráwy, iáko od Ezauego, ręce iego zá Ezauowe rozumiał; ták omylne są zmysły ludzkie. Pewnieysza wiádomość przez wiárę, nie widźieli nieba Męczennicy Swięći, pewnieyśi go iednák byli, niż widząc, bo dla niego odważáli się, ná ognie, miecze, y inne okrućieństwá. Rzym sam ráchuie u śiebie Męczennikow nad trzykroć sto tyśięcy. Ná samym Cmentarzu Callistowym leżáło 180 tyśięcy Męczennikow. Dźiękuymysz Pánu Bogu, że nas ná ták pewnym ugruntował fundámenćie, że *non videntes credendo beati sumus*, ze y nie widząc ále wierząc tylko błogosłáwieni iesteśmy.

V.

CO czyniąc żywot wieczny otrzymam? odpowiáda znowu ná innym mieyscu Pan Iezus. *Si vis ingredi ad vitam æternā serva mandata?* *Chowaj przykazánia, ieżeli chcesz wniść do żywotá wiecznego.* O iákże to rzecz pociechy godna y pełna! przykazánie Boskie záchowáć, nas do nieba záprowádzą, á te są bárdzo miłe, łatwe, przyiemne. *Iugum meum suave est*, (mowi Zbáwićiel, *& onus leve*. Iárzmo moie słodkie, ćiężar lekki. Co milszego iáko Páná Bogá czćić, imienia iego nádáremno nie bráć, Rodźicow y zwierzchność wszelką szanowáć, nie zábiiáć, nie kráść, wszytko to przykázánia Boskie w sobie záwieráią, do czego człowieká sámá naturá przyrodzenie nakłánia. Z tąd mowi Pan do Moyzeszá, przykazánie moie nie iest nad ćię, y nád twoie śiły, w sercu twoim iest w rozumie twoim. *Signatum est super nos lumen vultus tui Domine*, iestći to prawdá, że tę náturę skłonną z śiebie do dobrego skáźił grzech pierworodny. *Videmus meliora probamusq́, deteriora sequimur*, y ná to dał nam Pan Bog śiłę, dał łáskę, *sub te erit appetitus tuus*, *pánowáć będźiesz namiętnośćiom twoim*, słodkie, miłe tedy iest iárzmo przykazań Boskich, słodkie y dla tego, że ie włożyłá ná nas ręká Oycowska. ręká Páná Bogá nászego. Nie ćięszka byłá wiązanká drewek Izáákowi, niosł ią ná gorę ochotnie, bo nią plecy. rámioná iego, ręká Oycowska, ręká Abráámowá obłożyłá. Ręká Oycá nas kocháiącego, przykazániámi swemi nas obłożyła, nieśmyiz ie ochotnie, *ut servando mandata*, ośiągnęliśmy żywot wieczny &c.

VI.

SLużyć Pánu Bogu, trapić się, martwić się dla niego; nie uymuie nic zdrowia, nie przybliża śmierći, nie ukraca żywotá, iáko się więc ludźie boią. Weyrzyimy ná Anáchoretow, po sto y więcey lat żyiących, poyrzyimy po Zakonnikách, Zakonnicách, Kápłánách, przy Kośćiołách prácuiących, choć w postách umartwieniách, nie wygodách, ráno wstawáiąc, żyią, nic im to nie szkodźi, czerstwemi są, zdrowemi, długo żyiącemi, á ludźie świátowi w roskoszách, swawolách, częstokroć potym ná podágry, kołtany, y rożne defekty choruią. Oto Zbáwićiel mowi, że ziárno zmárłe więcey żyie, więcey pożytku przynośi. Pobudzaymysz śię z tąd do służby Bożey, nie żáłuymy się &c. &c.

VIII.

O miłośći Bożey.

P*Unkt* 1. Abyśmy Páná Bogá kocháli ze wszytkiego sercá y siły, y myśli, y duszе, Bog nam sam iest tákiey miłośći przykłádem, ktory śiebie sámego, ze wszytkiego sercá, ze wszytkiego Bostwá, y iego śiły, mocy, zupełnośći miłuie. O przedźiwna tá sámego śiebie Bogá miłośći! ktora pochodźi z wielkiego w sobie upodobánia, chęći y niezmierney przyiáźni miłość tá iest istotna, Bogu wieczna, nieprzestánna. Tą miłośćią śiebie Bog nád wszytko szácuie, przekłáda miłuiąc się y w miłośći poznawáiąc rodźi Bog Oćiec Syná, zás y Bog Oćiec kocháiąc Syná, y Bog Syn kocháiąc Oycá, spolną tą sobie miłośćią wyprowadzáią Duchá Przenayświętszego, iáko iedyny istotny śiebie zwiazek ućiechy y delicye swoie &c. &c.

Punkt 2. Miłuiąc śiebie Pan Bog, iest taże miłośćia błogosłáwiony y błogosłáwionym się czyni. Miłuiąc się tą się miłośćią od wieku báwi, y ta miłość nie czyni go prożnuiącym, y lubo od wieku nie był Tworcą świátá, Aniołow, ludźi, że iednák był śiebie miłuiącym, nigdy nie był proznuiacym. Miłuiąc się iest záwsze spráwiedliwym, bo przez miłość oddáie co, co sobie winien y swoiey godnośći. Iest iedyną dobroćią, bo miłuiąc śiebie Dobro nieskończone dobroći oddáie miłość, á miłośći dobroć.

Punkt 3. Upádniyty duszo nabożna w przepáść nikczemnośći

two-

twoiey zánurzáiąc śię dźiękuiąc miłuiącemu śię Bogu, że miłośćią tą nagradza defekt miłośći stworzoney. Nie miłuięmy ćię moy Boże iákośmy winni, czyńże ty zá nas, y odday coć należy: á oraz uważáć, iż iako miłość Boska czyni Bogá błogosławionym spráwiedliwym &c. ták tyloż dobry szczęśliwy, bo Bogá miłuiesz &c.

Z Zywotow Swiętych, ná dźień S. Bernárdá.

BErnárdá Swiętego znácznego w Kośćiele Bożym Doktorá mamy dźiśiay Swięto, ktory ma ten tytuł, że iest miodopłynny, á to dla tego, iż iego pismá, mowy, dyskursy, pełne są dźiwney słodkośći, łágodnośći, świątobliwośći. Bierzmy my z tąd náukę, ták násze mowy, słowá miárkowáć, żebyśmy z nich osądzeni byli zá ludźi spokoynych, łáskáwych. Wczyich uśćiech ustáwiczne przeklęctwá, gniewy, swary, nie iest miodopłynny, álé słusznie go nazwáć furyatem, iáko Lwem Tygrysem &c. &c.

Druga.

SŁug swoich Nayświętsza Pánná stáwia blisko śiebie. Nie iest to bez táiemnice iż około Nayświętszey Pánny Wniebowźiętey świętá, częsta iest pámiątká Swiętych co osobliwe mieli do niey nabożeństwo, iáko to Bernárdá Swiętego dźiś, przed tym Iácká, Ludwiká, Stefáná, Emeryká, Arnolfá, z tąd to, iż ći blisko tegoż świętá z tym śię rozchodźili świátem, przez co pokázowáłá Nayświętsza Pánná, iáko iey są miłemi ći, co iey służą, że ich oraz chce mieć z sobą. *Ubi ego sum illic & minister meus*, ták iáko y Pan Iezus mowi &c.

Trzećia.

ŁAgodność w mowie, wielu do Páná Bogá poćiąga. Bernard S. siłu bárdzo od świátá do służby Bożey prowádźił. Naprzod miał Bráći pięć sam szosty, byli z nich iedni żołnierzámi, inni żonátemi, wszyscy ći, y śiostrá świát opuśćili ná iego rádę. Sto sześćdźieśiąt Klasztorow sługámi Bożemi nápełnił. Oycowie synow, żony mężow przed nim kryli, áby ich od nich nie odrywał, z kąd táka w namowie skuteczność. Był *mellifluus*, słowá iák miod słodkie ná powab do Bogá, z ust iego płynęły, mowić o Bogu łágodnie y drugich z tákową słodyczą záćiągnąć z wielkim pożytkiem wychodźi.

z Swiętego Bernardá Opátá Klárewálleyſki go wielkiey náuki y świątobliwości męża, te ná dzień dziśieyſzy náuki.

P*ierwſza.* Iáko Rodźicy ofiáruiąc dźiatki ſwe Pánu Bogu, áni ich pieſzczenie chowáiąc, doczekiwáią ſię z nich wielkiey pociechy. Aletá ná Imię Mátká Bernárdá S miáłá ſześciu ſynow, y corkę iednę, wſzyſcy ći ná służbę Bożą ſię událi, wſzytkich widźiałá Mátká w zákonnym żyćiu, wielkiemi sługámi Bożemi. Przyczyná między innemi, iż káżdy płod ktorym chodźiłá, Pánu Bogu ofiárowáłá, áni dźiatek ſwoich, ſkoro ná świat wyſzły, delikácko nie tráktowáłá. Nauká Rodźicom, náuká y káżdemu z oſobná, áby iedynaczkę ſwoię, toieſt duſzę, ſerce, y wolą ſwoię, iáko nayczęściey Pánu Bogu oddawał, á przez to ią świętą, dobrą uczyni.

Nauká wtora. Iako ſię udawáć do guſłow, lekow bábſkich nie godźi. Bernard ten chłopięćiem będąc záchorzał ćięſzko ná głowę, domowi przywołáli báby ná leki, ſkoro poczęłá czeptzyć ſzeptáć, y to, y owo, porwie ſię dźiećię broniąc, przecząc, niepozwaláiąc. Vſtáło nátychmiaſt bolenie głowy, á że to było w Wigilią Národzenia Páńſkiego náſtępuiącey nocy gdy czekał ná Národzenie Páná Iezuſowe w Kośćiele z drugiemi, widźiał náłonie Nayśw. Pánny Dźiećiatko, co mu potym było wielką okázyą do świątobliwego żywotá. Nie ſą dobre, y owſzem nie ſą bez grzechu lekowánia chorych przez guſłá zábobony bábſkie, choć ſię co y słow Páńſkich cokolwiek w nich záwiera.

Nauká trzećia. Że czyſtość ieſt drogim ſkárbem, trzebá go pilnowáć od złodźieiá. Bernard S. młodym będąc, był wielce urodźiwym. częſte miewał zaſadzki od białeypłći. Czáſu pewnego będąc ná noc w Auſteryi pewney z towárzyſzámi, ſkrádáć ſię poczęłá do łożká iego niewiaſtá w nocy, poſtrzegſzy S., wołáć pocznie: złodźiey. złodźiey, ocecknęli ſię, owá ućiekłá, drugi raz znowu iák poſnęli zbliży ſie, á owá też znowu złodźiey, złodźiey, y po trzeći raz. Názaiutrz pytáią go co mu ſię o złodźieiu ták często márzyło, powie, o pewnie złodźiey wielki, ktory czuwał ná ſkarb czyſtośći moiey. Strzedz ſię tego złodźieia potrzebá, Pánienkom, Młodźieniaſzkom, y wſzelkiey kondycyi ludźiom.

Naoſtátek. Iáko Pan Bog karze niegodnie Komunikuiących.

Przy-

Przystąpił się do ołtarza ieden z drugiemi niegodnie Komunikuiącemi, o ktorego życiu dobrze było wiádomo świętemu, żeby go iáwnie nie wytchnął, podał mu Nayśw: Sákrament, ále záraz w sercu Paná Bogá prośił áby obaczył ow swoię niegodność. Stáło się tedy że nie mogł przełknąć Nayśw: Hostyey, obaczył grzech swoy. Po Mszey świętey pobiegł do świętego, wyznał winę swoię, wźiął rozgrzeszenie, y dopiero strawił. O gdyby Pan Bog ták miał karáć niegodnie przyimuiących, siłáby podobno znaydowáło się przykłádow. Boy się káżdy: *probet seipsum homo &c.*

Ná Wtorek Niedź: XII. po Swiątkách.

NAypierwsza y naywiększa szczęśliwość záwisłá káżdego człowieká ná cnoćie, świątobliwośći y żyćiu dobrym z łáską Bożą złączonym. Pan Iezus w Ewánieliy świętey niedźielney opowiada Vczniom swoim, iż *błogosłáwione są ich oczy, ktore widźiały*, toiest tegoż sámego prawdźiwego Mesyasza. Vważyćże to tylko do sámych Apostołow, Vczniow, to szczęśćie, błogosłáwieństwo się śćiągáło, boć y Kaifasz, y Fáryzeuszowie pátrzyli ná twarz Páńską, á przećię nie są ich *oculi beati*, oczy błogosłáwione: bo ći tylko widźieli, á z widzenia Iezusowego, nic dobrego nie ośiągnęli: támći záś widząc y ćieszyli się, y cnoty świątobliwośći nábywáli, y ztąd *beati* Szczęśćie, ozdobá naywiększa z dobrego, świątobliwego żywotá. Moyzesz iák wiele stroiow, ozdob przepisał Aáronowi brátu swemu od stopy, áż do głowy, rozmáite bogáte wymyślne stroie iemu ordynuiąc, á o sobie bynamniey. Wszák Moyzesz był stárszy, godnieyszy, on błágał máiestat Boski, przez niego cudá się dźiały &c. a eć niepotrzebá było Moyzeszowi ták wiele stroiu, bo on miał większą ozdobę z cnoty, świątobliwośći, ktora go potkáłá z częstey z Pánem Bogiem rozmowy, konwersacyi &c. *contentus erat solo virtutis ornamento* S. Chryzostom. Nie iest bez przyczyny, czemu Oblubieniec niebieski áfektuiąc bydź w duszy, w sercu Oblubienice, toiest duszy nábożney tych od niey słow zażywa: *Aperi mihi soror mea, amica mea.* *Otworz mi śiostro moiá, przyiaćiołko moiá.* Ieżelić iest śiostrą, á ná co przydaie y przyiaćiołką. Kto iest brátem, kto śiostrą, tym sámym naybliższym przyiaćielem.

lem. Aleć słusznie mowi Zbáwićiel; siostrą, bráten może bydź człowiek káżdy względem nátury ludzkiey, toiest że też ma náturę co y Chrystus. Lecz nie idźie zátym, że y przyiaćiel em, boć y turczyn, y niezbożny Kátolik ma też náturę, iest *frater*, iest *soror*, ále *non amicus, non amica.* Cnotá, świątobliwość, pobożne żyćie, to szczęśćia, to błogosłáwieństwá, to przyiaźni z Bogiem nábáwi &c.

II.

Z widzenia Páná Iezusá ten iest osobliwy pożytek, że się serce iego od świátá y márnośći oddála, á z P. Iezusem się łączy. Zacheusz prágnął wielce widźieć Iezusá, *Quærebat videre Iesum*, bo go ieszcze przedtym y rázu niewidźiał, gdyby go był álbowiem widźiał, pewnieby w tym stanie, y tákowym nie znaydowal się, toźby to był dawno uczynił, co teraz, iużby był zbiory nie práwiedliwie nábyte rozdał, bo widzenie Páná Iezusá to spráwuie. Symeon Kápłán tylko co obaczył ná ręku swoich Páná Iezusá położonego od Nayśw: Pánny, kiedy go ofiárowáłá w Kośćiele, ná tychmiast záwołał, *Nunc dimittis &c.* Iuż Pánie każ mi się rostáć z tym świátem, iuż mię nic ná nim nie ćieszy, á czemu? *Quia viderunt oculi mei*, oglądáłem P. Iezusá. Páweł S. świádczy, iż kiedy ná sąd ostáteczny Pan Iezus będźie przychodźił, wszyscy ći co żyć ná ten czás będą, zaydą mu w drogę, *Nos qui vivimus, qui residui sumus*, y podniosą się ná powietrze *in àëra*, iákoby widzenie, záśćie Pánu Iezusowi nie pozwáláło bydź ná źiemi, ále wynośiło ich do niebá, ná powietrze. O dałby Pan Bog, áby toż spráwowało w nas widzenie P. Iezusá osobliwie przy Mszy S. żebyśmy przynamniey ná ten czas oddálili się od domow, od gospodárstwá, od imáginácyi niepotrzebnych, á złączyli się z Pánem Iezusem, o nim cale myśleli &c.

III.

Doktor ieden Zakonny powstał, kusząc Páná Iezusá. Nieszczęśliwy rozum tego uczonego, ktorego ná złe záżywa. Náuki, mądrość nie záwsze pożyteczne do zbáwienia. Prostákow, o iáko w niebie śiłá! mądrość á z niey pochodząca pychá, z bliźnim przewrotność, iáko wielu potępiłá. Vmieyćie mądrzy ná dobre záżywáć rozumu, prostacy nie trápćie się, tylko w prostoćie Pánu Bogu służćie &c.

IV.

IV.

B*Eati qui non viderunt, & crediderunt*, *Błogosławieni ktorzy nie widząc wierzą*, bo ći osobliwie Páná Iezusá czczą, szánuią, gdy naymniey o tym co od niego słyszą nie powątpiwáią. Wielki dishonor potyka Páná Bogá od człowieká, kiedy mu wiáry nie dáie. O co się też ták bárdzo Pan Bog rozgniewał ná pierwszych Rodźicow nászych, że ich onego bytu szczęśliwego odsądźił, z Ráiu wygnał? pewnie nie o iábłko iedno, boć im dał wszytkie co były w Raiu owoce; naywiększa niełáski przyczyná że mu niewierzyli, powiedźiał im, skoro z drzewá tego skosztuiećie, pomrzećie, uwierzyliż oni temu? nie uwierzyli, czárt przeklęty, wąż piekielny poszepnął do uchá: *nequaquam moriemini*, nie pomrzećie, temu, á nie Bogu uwierzyli, y dla tego ná ták wielką indygnácyą zárobili. Táż przyczyná niełáski y karánia ná Moyzeszá y Aároná, że choć siłá bárdzo wytrzymáli dla ośiągnienia źiemie obiecáney, przećięż do niey nie weszli, zá to: iż Pánu Bogu gdy roskázował dobyć wody z twárdey opoki, nie uwierzyli, mowiąc: *nunquid de petra hac poterimus vobis educere aquam*. Wielki tedy honor wyrządzamy Pánu Bogu, gdy wierzemy słowom iego, á zátym *beati qui crediderunt*, *błogosławieni ktorzy uwierzyli*.

V.

NIe ustaymy w záczętym pytániu o zbáwieniu duszne nászey, o niebie *quid faciendo*, co czyniąc, do niego się dostániemy: nie przestáie nas y Pan Iezus informowáć, mowiąc ná innym mieyscu: *Pulsate, & aperietur vobis*, *kołáczćie do niebá, á będźie wam otworzono*. Powiedźiał Pan Iezus znowu rzecz bárdzo piękna do tey máteryi służącą o iednym przyiaćielu w potrzebie będącym, ktory máiąc drugiego bogátego przyiaćielá udał się do niego o pułnocy, prosząc o wygodę chlebá. Iuż się ow był położył, y z dźiatkámi swymi ná łoszko, iuż czeladká się uspokoiłá, iuż drzwi zewsząd zámknione, á ten iak kołáce ták kołáce we drzwi, nie odchodźi, prosi, domaga się. Zniewolony kołatániem, prozbą státeczną przyiaćiel, wstáie, otwiera, wprowádza w dom swoy kołáczącego y czyni wszytko o co był proszony. Przyiaćiel, Pan y Dobrodźiey nász Bog wszechmogący, zámknął się w niebie, spoczywa tám z dźiatkámi

swymi, z czeladką, to iest z Aniołámi, Cherubinámi, Seráfinámi, my ubodzy, potrzebni, kołacmy do tego Páná, nieustáiąc prośmy, *Pulsate, & aperietur*. To pierwsze ma bydź stáránie, to prágnienie, to pieczołowánie nasze o niebo: *Quærite primum regnum Dei*. Nieszczęśliwi záprozeni owi ná gody, że pierwey událi się, ieden do wołow ktore kupił, drugi do wsi, trzeći do żony, usłyszeli od zágniewánego Páná: *Nemo virorum illorum gustabit Cœnam meam*, poniewaź wprzod sobie obráli rzeczy świátowe, dobra y márności iego, iuż potem choćby chćieli ná gody moie nie będą przypuszczeni &c. *Primum quærite*. Nie szkodźi stáránie y o rzeczy doczesne, ále pierwsze ma bydź o niebo, tám wzdychác, tám prágnąć mamy. Ilekroć Zbáwićiel poyrzał ku niebu wzdychał, y nam toż czynić potrzeba. Iáko Izráelczykowie niegdy w Bábilońskiey niewoli, *Super flumina Babylonis illic sedimus & flevimus*, wspominaiąc ná Oyczyznę, dom Ierozolimę, dom nász, miásto, Oyczyzná niebo, *illuc tendamus, &c. pulsemus*, á to czyniącym *aperietur* niebo, y chwałá wiekuista &c.

VI.

CO czyniąc ośiągniemy żywot wieczny. Co drugiemu dobrze rádźimy, toż y sámi czyńmy, w czym bliźniego przestrzegamy, tego się y sámi chrońmy. Bywa to częstokroć, że drugim zdrową bárdzo rádę dáiemy, á sámi sobie nie rádźiemy. Przełożeni żydowscy, gdy trzey Krolowie zdálekich Kráiow do Ieruzalem przyiecháli, y gdźie się Pan Iezus národźił pytáli, powiedźieli im pokazáli drogę do Betleem, á tym czásem sámi tám nie poszli, Budowniczy Korabiá Noego, káždemu co ich pytał, opowiádáli o przyszłym potopie, Korab że ná to buduią, áby się w nim sálwować, á iednák żaden z tychże sámych do tego korabiu nie wszedł. Achitopel był to do rády drugim tak dobry, że kto się go porádźił, iakby był sámego Páná Boga rádźił się, á iednák sobie nie umiał porádźić, bo się boiąc gniewu Dawidowego, ze przy Absalonie stał, obieśił sámego śiebie. Oto trzebá było udáć się do łáskáwośći Dawidowey &c. Wiele rádzą, náuczáią drugich dobrze, sámi źle czynią. toć iest mowi Apostoł. Boię się *ne cum aliis prædicavero ipse reprobus fiam*, ábym drugich ucząc drugim rá-
dząc

dząc sam nie zginął nie upadł. A przeto *faciamus*, czyńmy radźmy sobie, co drugim rádźimy czynić &c.

VII.

MArtwić potrzebá to, co iest fundámentem złego y obrázy Boskiey. Nie samo tylko źiárno ćierpi, biczuią słomę cepámi, dokuczáią kłosom, plewom, śćiskáią wiążą snopy, z ktorych dopiero pożytek, á iednák przećię samego źiárná obumárćiu wszytko Pan Iezus przypisuie, bo z tego wszytko dobro pochodźi, gdyby to nie obumárło, dáremneby kłosow młocenie, snopow śćiskánie. Rozumieymysz y my, że biciąc ćiáło, śćiskáiąc biodrá, uymuiąc pośiłku, nic nie wskoramy, ieżeli źiárná, to iest woli wewnętrzney, własney miłośći nie poskromiemy. To trzebá leczyć z kąd wszytko złe pochodźi. My zás ináczey słomę biczuiemy, młoćiemy, wiążemy, á źiárná doskonále umorzyć nie chcemy & c. &c.

VII.

PUnkt 1. Miłuy człowiecze mizerniuchny, podłuchny, Páná Bogá ze wszytkiego sercá, y dusze twoiey, y śiły swoiey, bo on naygodnieyszy, nayzacnieyszy, ćiebie niegodnego lichego, w przod ukochał, y miłował ze wszytkiego sercá, dusze, y śiły swoiey. Aża nie ták ćię umiłował, kiedy ćię z niczego ná obraz y podobieństwo swoie stworzył, co uczyniwszy, wźiął iákoby ná śię oblig kochánia śię w tobie, stáránia śię o ćiebie, bronienia ćię záchowánia własnie iák swoy obraz. A za to nie miłość z cáłego sercá, kiedy gdyś zginął, gdyś śię od niego oddalił, Syná swego iednorodzonego dał, y z nim wszytko tobie, ná pozyskánia zguby twoiey, ná zbáwienie ćiebie, ná odkupienie &c. Aża nie miłość z cáłego sercá, kiedyć dał serce swoie, Duchá Przenayświętszego, nágotował niebo, żywot wieczny, śiebie samego w wieczne dźiedźictwo, possesyą, ia sam mowi będę nagrodą twoią zbytnie wielką, &c. &c.

Punkt 2. Pobudźisz śię właśnie do wykonia z cáłego sercá Páná Bogá, tym ieżeli on ćiebie nikczemne stworzenie ták kocha, á ty naylepszego, naygodnieyszego kocháć niemasz. Vprzedźił ćię

w tey miłości mizerniku, Bog od wieku ćię umiłował, y ná wieki kocháć y miłowáć będźie.

Punkt 3. A tu śię náuczyć po czym to poznáć miłość prawdźiwą, potym gdy nie iest prożnuiąca. Bog że kocha człowieká, pokazał to y pokázuie, to stworzeniem, to odkupieniem, to poświęceniem, to niezliczonemi innemi dobrodźieystwy. Swięći Páńscy, miłowáli Páná Bogá, pokazáli to Krwie rozlaniem, to wszytkiego dla Bogá ustąpieniem, to iáłmużnámi, to zakonámi, to przedźiwnemi cnotámi &c. á ty czym? &c.

Z Zywotow Swiętych.

S. Arnulphus *Biskup Metski, te ná dźień dźiśieyszy dáie z śiebie náuki.*

P*ierwsza.* Co też dobrego z obyczáiow y postępkow czyich może káżdy obiecowáć. Młodźiuchnego Arnulfa obaczywszy ieden świątobliwych pustelnikow, tákie o nim proroctwo wydał, że ten wielkim będźie człowiekiem y przed ludźmi y przed Bogiem. Pomyślże tu sobie káżdy, co też poyrzawszy kto ná ćiebie, może po twoich obyczáiach, postępkách prognostykowáć, áie y sámego śiebie przerrząśniy, czy też możesz sobie dobrze wrożyć o łásce Bożey, o niebie, o zbáwieniu duszy swoiey, z tego y tákowego iáki prowádźisz żywotá. *Náuká druga.* Iáko prágnącemu szczerze służyć Pánu Bogu, nie przeszkadza áni świat, áni dwor, áni żadne sprawy. *Arnulphus* był wźięty ná Dwor Królá Fráncuskiego Klotáryuszá, gdźie był w tákim respekćie, iż sześćią Prowincyi záwiádował, á iednák w ták wielkiey rozrywce był prawdźiwym sługą Bożym. umiał oddawáć co iest Krolewskiego Krolowi, co Boskiego Bogu. Wiele ludźi skárży śię ná swoie prace, gospodárstwo, rosterki y mowią: nie mász iáko y paćierzá zmowić, może káżdy byle chćiał y o swoim dobrze wiedźieć, y Pánu Bogu służyć wedle stanu swego. *Náuká trzećia.* Iáko dla Bogá ćierpieć nie ma bydź ćięszko. *Arnulphus*, ták miły Krolowi, przyszedł potym o niełáskę, kiedy śię napierał ode Dworu ná puszczą, że śię do niego Krol z orężem porwał. Cierpliwie zniosł, bo dla Páná Bogá. *Náostátek* Iáko śię ze złemi łączyć nie dobrze. Umárłego tego Swiętego ćiáło z puszczy z processyą prowádźił do Metsu Miástá, Biskup iego Sukcessor, po drodze stánęli

stánęli we wsi pewney, w ktorey był Kościoł, gdźie był nie dawno pochowány Szláchćic, Pan owey wsi żyiący przedtym w káżirodztwie: chćiano w onym Kośćiele postáwić ćiáło Swiętego ná noc, żadną miárą w nieść się nie dáło kiedy się wszyscy dziwuią, drugi Szláchćic rzecze: wiem ia co iest w tym Kośćiele, w káżirodztwie żyiący moy sąmśiad, ktorego Swięty Arnolfus zá żywotá swego często upominał; otoż znáć niechce teraz Swięty z iego ćiáłem wespoł w iednym Kośćiele odpocząć. Przetoż ia zapraszam do moiey tu bliskiey wioski, prawda że ták wielkiey gromádney Processyi czym nie będę miał częstowáć, bo tylko iednę beczołkę mam piwá. Pomknęli się dáley wszyscy tám z ćiáłem świętym, noclegowáli, y z owey beczołki, wszyscy mieli napoiu dosyć y ieszcze zostáło. Ztąd tylko náuká, iako ze złym przestawáć nie dobrze. *Cum perverso perverteris &c.*

Druga.

z Arnulfá S. drugiego Opátá y Biskupá tákże, ktory w Wigilią Wniebowzięćia Nayśw. Pánny, z tym się pożegnał świátem, ná ten dźień dźiśieyszy są náuki.

P*ierwsza.* Iáko mocy, władzey, siły, ktorą ma kto od PánáBogá nie powinno záżywáć ná opresyą, ukrzywdzenie bliźniego. Ten *Arnulphus* z przyrodzenia był ták silny, że mu pięć mężow nie zdużáło, przybrány ztąd ná stan żołnierski, gdy był stymulowány áby mocy swoiey záżył w pewney okázyi, on porwawszy mászt z okrętu wywinął nim rázow kilká, á potym skruszył, ná drzewie tylko moc swoię pokázuiąc, á nikomu nią nie szkodząc. Wiele z bráwáryą swoią się popisuiąc, tego y owego rónią, znieważą. Wiele mocy sobie dáney ná obronę dobrá pospolitego, záżywáią iey ná ućiśnienie prywatnych zemst &c.

Náuka Wtora. Iáko wielomostwo, milczeniem wypłácáć potrzebá. *Arnulphus* porzućiwszy świát y stan Rycerski, wstąpił do Zakonu, coraz przed stárszym mowiąc w słowie się potknął, rzecze stárszy: lepiey drugiemu milczeć, niżeli co nie dobrze wymowić, usłyszawszy to, ná kilká Mieśięcy żądał sobie milczenie. O co więc nie ieden nágada, náklepie, słusznie bardzo milczeniem to nágradzać, wstrzymáć się nápotem, w tey álbo w owey okázyi, konwersácyi, mowie &c. *Náu-*

Náuká trzećia, iáko ubogiego iałmużnę ſkorzyśćić ieſt grzech ćięſzki. Ten S. w Klaſztorze powinien był chleb ubogim rozdawáć u forty, tym czáſem ieden ſtáruſzek chorował, ktoremu ten z wielką pilnośćią usługował, w chorobie prośił go o mleko, nie máiąc zkąd go doſtáć *Arnulphus*, chleb co miał bydź ubogim przedał, á mleká dla chorego kupił. Vmárł ow chory prętko, pokázał śię po śmierći ſwoiemu opátrzyćielowi, będąc o to od niego proſzony, ſpytány iákoby śię miał, odpowie dobrze, mleko mi tylko owo dokuczyło, dla ktoregoś chlebá ubogim nie dał. Niechże śię tu náuczą słudzy, służebnice, co częſto to co Pan każe dáć, ubogiemu zátrzymuią, ſobie przywłaſzczaią, álbo owi co nie czynią dosyć teſtámentom, ná ſzpitale, ná ubogie zátrzymuią *legata*.

Náoſtátek. Ze pokorą więcey śię ſpráwić może, niżeli wyniosłośćią &c. *Arnulphus* zoſtáwſzy Opatem, bá y Biſkupem, do iázdy nie záżywał tylko ośiełká iednego. Tráfiło śię iż zuchwáły Godefridus Xiążę odebrał od Opáctwá wieś iednę, trzebá było świętemu ſámemu do niego iácháć. Więc Zákonnicy chcąc żeby konno dla więkſzey powagi iáchał, ośiełká mu owego umyślnie ochromili. Obaczy to święty, á zrozumiawſzy co ieſt; weſtchnie do Paná Bogá, mowiąc: Pánie, proſzę ieżeli wola twoia, ábym ia ubogiego poiázdu nie odmieniał, uzdrow mi ośiełká. Stáło śię, począł zaraz chodźić ná cztery nogi, y poiáchał ubożiuchno, zmiękczył owego zuchwalcá Godefrydá, y otrzymał wſzytko czego chćiał. Náuká ztąd Prałátom Biſkupom &c. áby nie rozumieli że powagá godność Kośćiołá S. ná ich záwisłá ſplendorach, áſyſtencyách, koniach, károcach; więcey śię pomnáża świątobliwośćią, pokorą. Náuká y dla tych ktorzy nie máiąc ſtroiow, ſukien, boią śię y wſtydzą do Kośćiołá. Cnota, pobożność, ſkromność w ſtroieniu śię, tá naywięcey zdobi &c.

Ná Srzodę Niedźiele XII. po Swiątkách.

ABy pożyteczne było człowiekowi słuchánie słowá Bożego, trzebá żeby był w łáſce Bożey. Nie pomogło nic złym Zydom y Faryzeuſzom widzenie twarzy Iezuſowey, tylko ſamych Vczniow błogosłáwionych uczyniło. *Beati oculi*, toż mowić, że y słu-

y słuchać słow, kazań, Chryſtuſowych máło co z tym pomagáło. bo słucháli żydźi, słucháli Fáryzeuſzowie, á nic im nie pomogło. Trzebá do pożytecznego słuchánia bydź w łáſce Bożey, bydź kocháiącym Páná Bogá. Powiedźiał Pán Iezus ná innym mieyſcu. *Qui non diligit me, ſermones meos non ſervat. Kto mię nie kocha, słow moich nie słucha.* Po dwákroć odezwał ſię Oćiec niebieſki z głoſem ſwoim do Páná Iezuſa; pierwſzy raz (że ſię owego nie wſpomni, ktory był przy chrzćie iego) pierwſzy raz mowię kiedy ſię przemienił ná gorze Tábor, głos ſię ſtał do niego. *Hic eſt filius meus dilectus. Ten ieſt Syn moy od wieku ukocháný &c.* Ná ten głos przeſtráſzyli ſię Uczniowie Páńſcy, upádli ná źiemię, *timuerunt & ceciderunt.* Drugi raz kiedy Zbáwićiel miał odchodźić z źiemie do niebá, mowił do Oycá ſwego. *Clarifica me Pater &c.* Vwielbiy mię Oycze uwielbieniem, ktore miałem u ćiebie od wieku, na ten czás odezwał ſię Oćiec niebieſki, mowiąc: *Et clarificaui & iterum clarificabo.* Vwielbiłem, y znowu uwielbię, słyſzáły to rzeſze y mowi Ewánielia S. rozumiáły że ſię ſtał grom iáki, *putabant eſſe tonitru.* Oto tám Vczniowie upadáią, przerażáią ſię głoſem, tu ſię zda grzmot iákiś. Tá ieſt rożność między dobremi á złemi, słucháiącemi słowá Bożego. Dobrzy, ſpráwiedliwi, kurczą ſię, upokarzáią ſię, lękáią ſię ſądow Boſkich, piekłá, złym słowo Boże, iák groch ná śćiánę miotał. Stáraymy ſię z pierwſzemi słucháć słowá Bożego, ábyśmy nie byli podobni żydom, ktorzy ſię násłucháli Páná Iezuſa, bez pożytku.

II.

Wielka konfuzya ludźiom z niemych kreátur, gdy nie czynią dosyć Pánu Bogu zá winy ſwoie. Zácheuſzowi drzewo figowe pomogło do widzenia Páná Iezuſa, kiedy álbowiem nie mogł przez tłum ludźi przećiſnąć ſię, wſtąpił ná drzewo ſykomorowe. to ieſt płonney figi. Toż drzewo Zácheuſzowi podáie do widzenia Páná Iezuſa, ktore ukrywáło Adamá w Ráiu przed Pánem Bogiem, nágradza ſwoię winę, to ieſt zdánie Doktorow SS. że figowe drzewo było, w ktore ſię był ſkrył Adam, przed obliczem Boſkim. Kruk Eliaſzowi przynośił pokarm ná puſzczy, bá y náſzemu Páwłowi pierwſzemu Puſtelnikowi, przylátuiąc y

powracáiąc do niego codźień. Nágradzał nie powrot ſwoy do Arki Noego, z ktorey wylećiawſzy nie powroćił, áż gołębicá z oliwną gałązką, ná znák ućiſzonego potopu. Ták to y nieme stworzenia nágradzáią defektá ſwoie. Przy ſkończeniu świátá, mowi Ewánieliſtá, że słońce ſię záćmi, księżyc krwią zaydźie, gwiazdy upadáć będą. Záłuiac, że przyświecáły grzeſznikom, że tym ktorzy P. Bogá obrażáli, służyły. Vczmy ſię z tąd przeſzłe náſze defekty, grzechy młodośći náſzey nágradzáć cnotámi, zá ſwawolą, ſkromnośćią, zá obżárſtwo wſtrzemieźliwośćią, zá niewſtydy czyſtośćią &c.

III.

DOktor w przeſzłey niedźieli, Swiętey Ewánielii pyta ſię; *Co czyniąc zbáwienia doſtąpię?* Toć ma bydź náſze codźienne pytánie, co czyniąc, w ktorey ſię cnoćie ćwicząc, co z śiebie wykorzeniáiąc zbáwienia doſtąpię? o nic ſię mniey człowiek nie pyta, iáko oto. Pyta ſię, myśli, iáko pieniędzy doſtáć, iáko ſię zbogáćić, iáko tego álbo owego dokazáć? á iáko zbáwić duſzę ſwoię? rzadko.

IV.

MOwiąc o ſzczęśćiu y błogosłáwieńſtwie wierzących, y to ieſt wielkie, iż ći co ſię ná wierze Swiętey o ártykułách iey, á nie ná ſwoim dowćipie ſunduią, beśpiecznieyśi ſą od błędu y upadku wſzelkiego. Nie obaczyſz w Berlinie, w Krolewcu ápoſtáty, z proſtaká, z wieśniaká, ále tylko z tych, co náuką słynęli, káznodźieyſtwem &c. Widźieć owo w proſtaczkách, w chłopkách, iáko kiedy Nayświętſzy Sákráment podnoſzą, wzdycháią ná źiemię padáią, w twarz ſię biią, á ktoż to w nich ſpráwuie? wiárá. A *ſcioli*, mędrkowie, politycy, ledwie ſię náchylą, z kąd że to? *ſcientia inflat*, wiárá záś uniża, bo poddáie rozum człowieká zwierzchności, nie wdawáiąc ſię wdyſkurſy, w kweſtye, w rozmowy trudne y nie potrzebne. Przed Piłatem ſtánął Pan Iezus, powiáda mu, żem ia przyſzedł ná to ná świát, ábym prawdy uczył: á Piłat záraz w kweſtyą: *quid eſt veritas? á co ieſt prawdá?* nie godźien był od niey bydź oświecony. Podobni ſą Piłatowi, co niemal przy káżdym ſtole, pośiedzeniu pytáią ſię, z kąd to? iáko

to? á czy to prawdá co práwią o piekle, o mękách wiekuiſtych, á kto z támtego świátá powrocił? Nie chwalebne to tákie dyſkurſy, częſto ſię o tákich prawdźi, *erraverunt á fide*, zbłądźili, zgrzeſzyli, przez nie dowiarſtwo, Apoſtátámi zoſtáli. *Beati*, błogosłáwieni ktorzy ná wierze świętey ſą ufundowáni.

V.

QUid faciendo, *co czyniąc żywot wieczny otrzymam?* odpowiádam, *laborando*, prácuiąc, ubogim, ieſzcze śilnym, zdrowym, gdy zebrzą, odpowiádáią poſpolićie ludźie, możeſz ſobie zárobić, maſz zdrowie, maſz śiły, *labora*. Toż mowię, chceſz bydź w niebie, rob, prácuy, nie ochraniay ſię, pość, martw ſię, &c. Delikácki ieſteś żołnierz, (mowi Dámian S.) ieżeli chceſz tryumfowáć nie potykáiąc ſię. Kroleſtwo nie ieſkie, ieſt iáko Káſztel ieden, fortecá, dobywáć go potrzeba, prácowáć, nie chroniąc ſię. Vdáie to Zbáwićiel pod podobieńſtwem budowánia wieży, woyſk Królá potężnego záleceniem, iáko te y tym podobne trudne rzeczy, potrzebuią, wyćiągáią pracy, uśilney áplikácyi ták y doſtąpienia niebá. Niebo ieſt godámi bánkietem, uczta, á mowiemy poſpolićie. *Qui non laborat, non manducet*, nie robiłeś, nie iedze też. Niebo ieſt zapłatą, nagrodą wieczną. *Non coronabitur niſi qui legitimè certaverit.* Izráelczykowie iedną ręką budowáli Kośćioł drugą ſię bili z nieprzyiaćiełámi *Eſdræ* 14. Y nam mieſzkanie w niebie budowáć ſobie potrzebá, ále przytym y utarczkę prowádźić z czártem, świátem, y ćiáłem. Nie ieſt więkſza drogá z źiemie do niebá, nie ſpodźieway ſię nikt po wygodach, wczasách, prożnowániu tám przyść ná odpoczynek. Praca, fátygá, niech uprzedza, *laborando, vitam æternam poſſidebimus &c.*

VI.

CO czyniąc żywotá wiecznego doſtąpiemy? więcey czyniąc ná wewnętrzną duſzy y ſercá ozdobę, niż powierzchowną upátruiąc okazáłość. Zwyczáynie ludźie wſzytko *faciunt ut videantur ab hominibus*, áby ich ludźie widźieli, chwalili pod niebo wynośili; udáć ſię pokazáć powierzchownie, a o wnętrzne ułożenie ná duſzy áni pomyślić, niech tám co chce będźie, byle ná wierzchu było pieknie. Czy táynoż komu, co ſię z tym mizerny m

ćiałem dźiać będźie, ktore ták kształtuiemy, robactwo ie roztoczy, ukroći śię wyniosłość, á duszá o ktorą nic niedbamy, żyć będźie ná wieki. Powtore, szukamy powierzchownych ućiech, dobr, dostátkow, y w nich ukontentowánie zákładamy, nigdy ták te dobrá nie ućieszą, iáko cnotá, żyćie cnotliwe, poczćiwe, ktore naywięcey ná wewnętrzney funduie śię pięknośći. *Omnis gloria filiæ Regis abintus*, Pan Iezus naywięcey *internis studuit externa sprevit*. Zá Mátkę obrał sobie ubożiuchną Pánienkę, mieysce do národzenia nie w pałacu, ále w stayni, Apostołow znaypodleyszey y konidycyi y Prowincyi, gdyby ták ná kogo innego, coby to w mocy iego było magnifikowáć śię iáko naydostoyniy, toby sobie obrał Krolewską, Cesarską Corę, páłác bogáty, naywspániálszy, ássystencya nayzacnieyszą. Pan Iezus ináczey, *ab extra* widźiány bydź niechćiał. Ian Swięty widźiał, á ono z ręki prawey śiedzącego ná tronie, Báránek odbierał księgę, to iest wszelką świątobliwość, cnotę, pokorę, &c. bo to ręki práwey są prezenty, z ręki lewey nic niewźiął, bo tey należą dostatki, honory, godnośći, nie pártycypował z tąd nic Báránek. Y my tych dobr, ozdob duszę prágniymi, á *faciendo* w nich śię ćwicząc, *vitam æternam possidebimus &c.*

VI.

IEst w śmierći błogosłáwieństwo, poćiechá, wesele, szczęśćie. Nie ináczey Pan Iezus źiárnu rozmnożenie, pożytek, owoc, przyznáie, tylko obumárłemu. Vniżył śię Pan Iezus, áż do śmierći, umárł ná krzyżu, przez śmierć wywyższony, rozszerzony został, ták iż ná Imię iego wszelkie koláno, y niebieskie, y ziemskie, y piekielne upada. Gdyby śmierć nie miáłá w sobie szczęśćia, niedopuśćiłby Pan Iezus ná swoię Nayświętszą Mátkę śmierći. dobra śmierć dla dobrych. Przyimuymyż y my śmierć ná śię, ktobyśmy dźiś umieráć mieli. Łączmy ią z śmierćią Páná Iezusową, y Nayświętszey Pánny, prośmy, áby przez śmierć ich, źiárno náasze ták obumarło, áby potym ożyło y żyło w chwale żyiącego Bogá, po wszytkie wieki &c. &c.

VII.

Miłośći Bożey uczyć śię zkąd?

NAprzod. Z księgi wnętrzney, á to iest sumnienie káżdego. Pilno tu záglądáć potrzebá co śię od kogo dźieie, czy z miłośći ku Bogu, czy z miłośći swoiey własney, czytáć uważnie co śię przećiwko miłośći Bogá dźieie, iák wiele złego, popędliwego, popełnionego, iák wiele dobrego opuszczonego, y to dobrych rzeczy niedbále uczynionych. Wewnętrzna księgá do czytánia iest człowiek káżdy sam w sobie złożony ze wszytkich potencyi, z zmysłow, śił, iákie są rozum, pámięć, wola; są kośći, żyły, árteryę, kośći roznych więcey iest nád 200. káżda z tych ma swoich powinnośći więcey niż 40. nuż łáski, dáry nádprzyrodzone, łáski Duchá świętego, Sákrámentá, wszytkie te każą nam Páná Bogá miłowáć, uczą nas ćwiczenia śię miłośći Bożey.

Powtore. Z księgi powierzchowney, á tákowa księgá iest świát wszystek, o ktorym świádczy Pismo S. że *Vidit Deus cuncta, quæ fecerat, & erant valdè bona*, wszytko ná tym świećie bárdzo dobre rzeczy, gdźiekolwiek okiem rzućisz po niebie, po ziemi, po polách łąkách, lásách, wodách, morzach, wszytko coć śię tám prezentuie, miłowáć ćię Páná Bogá uczy, wołá ábyś go kochał, miłował &c.

Potrzećie. Księgá bez chárákterow iest nic. Przznosć, ládáiákość, człowieká, temu nic wszelkie należáło obrzydzenie, zániechánie pogardzáć należał upadek, zgubá, do wszytkiego złego skłonność; á iednák Pan Bog wyniosł to nic ták wysoko, uczynił sposobne do otrzymánia niebá, śiebie sámego nádárował, ták wiele hoynych dárow. A nie masz to tu chárákterow miłośći? &c.

z Zywotow SS: w dźień S. Germáná.

W Zywotách świętych ná dźień dźisieyszy nápisány iest żywot Swiętego Germáná Biskupá Antisiodoru. Ná tego gdy woyská Heretyckie z wielką náśtąpiły potęgą, on ze wszytkim Duchowieństwem wstąpiwszy ná gorę iednę wysoką z śpiewániem *Alleluia* á *Kyrieeleyson*, zástrászył owę wszytkę gromádę, ták, iż pierzchnęli nazad, Náukáiako Hymny, Antifony, pienia przy Mszy Swiętey zwyczayne lubo w słowách od nas nierozumiánych máią wielką moc y śiłę ná obronę nászę od potęgi wszelkich nieprzyiaćioł.

Druga.

DZiwna iest opátrzność Boska koło tych ktorych chce mieć swoich. Germanus S. Biskup z Antisiodoru Stárostą w tym mieście będąc, igrzyská iákieś y łowy sobie koło pewnych drzew záłádźił; co iż nie było bez obrázy Boskiey, Amátor święty Biskup owe drzewá powyćinał. Rozgniewány Germanus, zebrawszy lud woienny wieżdżał do miástá chcąc się ná Biskupie zemśćić, á tym czásem Pan Bog go ná Biskupstwo destynuie, y Amátorowi każe go oznaymić, że iego Sukcessorem będźie. Oto dobroć Boska przeznáczywszy Germáná swoim naczyniem, sprawiłá to, że y złość sámá iego stáłá mu się stopniem do dobrego. Toć to iest co mowił Dawid S. *Boże moy, y grzech moy dobrze mi wyszedł, bom się w nim upokorzył.* Prośmyż Páná Bogá áby nas chćiał mieć zá swoich, y wszytko ná nászé dobro obrácał &c.

Trzećia.

Z Swiętego Germáná Biskupá Antisidoru, te ná dźień dźiśieyszy są náuki.

P*ierwsza.* Co mamy trzymáć o łásce Bożey, y iako nas rátuie w zbáwienia dostąpieniu. Zá czásow tego świętego w Anglij, y we Fráncyi powstał był Pelágius Heretyk, ktory niezboznie uczył, że człowiek bez łáski Bożey śiłámi swemi przyrodzonemi może záchowáć wszytkie Boskie przykazánia, á zátym niebá y chwały wieczney dostąpić, łáská Boża w tym większey łátwośći człowiekowi dodáie. Teráźnieyszego záś wieku Heretycy twierdzą, iż ná sámey łásce Bożey dosyć, nie trzeba człowiekowi prácowáć, martwić się, tylko wierzać, że mu są grzechy odpuszczone, że iest w łásce Bożey &c, Germáná S. náuká przećiwko tym byłá, że bez łáski Bożey człowiek nic nie może, ále wespoł z łáską Bożą, y Przykazánia Boskie chowa, y ná niebo sobie zárabia, á to właśnie iest náuká Páwłá S. *Robiłem nie ia, ále łáská Boża ze mną, áni łáská Boża bezemnie, áni ia bez łáski Bożey.* Y tákći naylepiey, bo się y Panu Bogu y dobroći iego przyznáwa, bez ktorego nic nie możemy, *Sine me nihil potestis facere.* Y człowieká praca, robotá, zásługę swoię ma.

Náuká wtora. Iáko naylepsze iest do Bogá tákie náwrocenie, kiedy się przeszły żywot zły do proporcyi dobremi uczynkámi

nád-

nádgrádza. Germanus ná świećie będąc Pánem swieckim bogátym, srodze się rad myśliſtwem, łowámi báwił, głowy zwierzow pobitych w mieśćie ſtároſtwá ſwego ná iednym záwieſzał drzewie, pod ktorym potym rożne gry, pleſy, gonitwy ludźie odpráwowáli; o coz S. Amátorem Biſkupem byłá wielka zátárgá. Więc kiedy Kápłánem zoſtał á potym Biſkupem nádgrádzał świátowe łowy, łowámi Duchownemi, náwracáiac do Wiáry S. cáłe Kroleſtwá Angielſkie, Fráncuſkie wypleniáiąc Heretyckich błędow, iáko to Pelágiuſzá y innych głowy, to to ieſt *facere dignos fructus pœnitentiæ*, grzechow wielkość, nágradzać wielkośćią pokuty. Y ták kto był przedtym piiánicą, obżárty więcey pośćić powinien, kto z młodu nieczyſty żywot prowádźił, niech wſtrzemięźliwośćią nádgrádza, kto w ięzyku nie ſkromny, niewſtydliwy, niech kłádźie *cuſtodiam ori ſuo* przez milczenie.

Potrzećie. Iáko modlitwy publiczne wiele pomagáią do zwyćięſtwá nád nieprzyiaćiołmi Krzyżá S. Gdy Germanus S. z Angliey miał wychodźić po żárliwych náukách y Kazániach ſwoich, pogáńſkie woyſká náſtępowáły, Obywátele prośili świętego, áby ich nie opuſzczał, wſzedſzy tedy ná gorę z Duchowieńſtwem, począł ręce do niebá wznośić, śpiewáć Litánie, Suplikácye, wołáiąc: *Kirye eleyſon, Alleluia.* Nieprzyiaćiel zmieſzał ſię, tył poddał &c. Toż ſię drugi raz y we Fráncyey ſtáło. Ztąd pobudźić ſię mamy, do nabożnych ſuplikácyi, zwłaſzcza teraz, gdy náſtępuie śiłá Pogáńſka ná woyſká Chrześćiáńſkie, gdy ſię y między ſamemi Chrześćiány Krew leie &c. Prośmy, ſuplikuymy P. Bogu o pokoy między temi, o zwyćięſtwo nád niewiernemi &c.

Ná Czwartek Niedź: XII. po Swiątkách.

Niemáſz żadnego dobrá ná świećie ſtátecznego, dopiero w żywoćie wiecznym, wſzytko ſtáteczno, nieodmienno. Wyráźił to ow w prawie piſmá biegły *Legisperitus* w owych słowách, kiedy mowił: *Quid faciendo vitam æternam poſſidebo. Co czyniąc żywot wieczny ośiągnę?* tám to poſeſya, tám ſtáteczne doyrzenie, tám co kto dobrego otrzyma, nigdy nie utráći: tu dźiś ma kto co, iutro nie máſz, Widźiałem práwi ukoronowány Prorok człowieká wywyż-

wywyższonego, ubogaconego, iednom co minął, *Et ecce non erat*, áżći go iuż nie máſz. Codźiennie ſię to dáie widźieć, dźiś iáśnieie, dźiś pánuie, roſkázuie, dźiś áſyſtencyi pełno, iutro deſkámi trumiennemi otoczony, iutro opuſzczony, iutro go nie máſz. Y dla tego Sálomon, on dźiwnie bogáty y roſkoſzny Monárchá, kiedy ſię potym rekoligował. co ieſt świát y márnośći iego, powiedźiał o ſobie. *fui Rex*, byłem, nie mowi ieſtem, iákby to, y to co teraz ieſt, iákoby nie było, bo tego wſzytkiego Krolá niepewna, odmienna ieſt dźierżawá. Ztąd Apoſtoł: *Et qui utuntur hoc mundo, tanquam non utantur, & qui habent uxores, tanquam non habentes, Ktorzy záżywáią tego świátá, iákby nie záżywáli, iákby go w ręku ſwoich nie mieli*, bo *præterit figura hujus mundi*. Spoyrzawſzy dźiś ná ołtarz Nayśw: Sákrámentem záſtawiony, widźiemy tę pretericyą, niedawno widźieliśmy około Naysw: Sákrámentu *primo vere* fiołki, nárciſſy, tulipany, przeſzły te, zniknęły, naſtąpiły potym roże czerwone, białe, y te przeſzły, náſtąpiły lilie y tych nie máſz. Teraz karofiały, y tych nie długo, zgołá ná tym świećie *præterit*, ſáme dobrá wieczne, niebieſkie, komu ſię doſtáią *poſſidentur*, do tychże tám dobr wzdychaymy, prágniymy &c.

II.

ZAwſtydzenie ſię, nieśmiáłość w grzeſzniku do Páná Bogá, znákiem ieſt dobrym że Pan Iezus ieſt w ſercu owego. Zácheuſz będąc bogátym, miał pewnie y ſług, y áſiſtencyą; czemuż ſobie nie kázał rumu uczynić między ludźmi do Pana Iezuſa, ále zdáleká wſtępuie ná drzewo, áby go obaczył, nie śmiał ſobie do Páná Iezuſa rumu czynić, znáiąc ſię bydź grzeſznym, y to było znákiem, że był w ſercu iego. Kiedy Zbáwićiel przy oſtátniey wieczerzy śiedźiał u ſtołu z Vczniámi ſwemi, inni Apoſtołowie nieśmieli ſię pomknąć do tey miſy z ktorey Pan Iezus brał pokarm, ſam tylko Iudaſz ták był beſpieczny, bo kiedy inni pytáli, ktoby z nich miał wydáć Páná, odpowiedźiał Pan Iezus: *Ten ktory zemną śięga do pułmiſká*. Czemuż on śmielſzy nád innych, w innych ſercu był Pan Iezus, á w Iudaſzu czárt przeklęty. Tenże w Ogroycu z háláſtrą ná Chryſtuſa náſzedſzy, y do twarzy iego Naysw: ſię zbliżywſzy, pocałował ią śmiele, beſpiecznie, á Mágdálená z tyłu u nog tegoż

Zbá-

Zbáwićiela, nie do twarzy ſię miáła, ále do ſtop. W Mágdáleny grzeſznicy ſercu był Chryſtus, ináczey w Iudaſzowym. Ow márnotrawny ſyn ſtánąwſzy w progách Oycá ſwego, záwołał: Oycze, niech mam mieyſce między sługámi, párobkámi twemi, *Fac me unum de mercenarijs tuis*: czemu ſię nie bierze do ſtołu Oycowſkiego, nieśmiáłość, wſtyd, to ſpráwuie, á w nim grzeſznik káżdy reprezentowány, ktorego záwſtydzenie przed Bogiem, prowádźi do ſynoſtwá Bożego. Włáſna to ieſt ludźi grzeſznych, ále ſię do Bogá máiących, że nie ſą beſpiecznemi, śmiáłemi do Bogá. Zbáwićiel po Zmartwychwſtániu ſwoim wypráwuiąc do Apoſtołow Máryę świątobliwe, áby im oznaymiły o ſobie, y oraz ich záprośiły do śiebie. Między niemi miánuie wyráźnie y Piotrá: *dicite & Petro*, ná co? ieżeli wſzytkich obwieſzczáły, toć z oſobná Piotrá miánowáć było nie trzebá: ále ták rozumiał Pan Iezus, że Piotr po upadku ſwoim piątkowym, nie miał mieć ták wiele śmiáłośći, beſpieczeńſtwá, bieżeć do niego, gwoli tego dodáiąc mu ſercá iego wyráża imię. Weźmy ſię ztąd ze wſtydem, z konfuzyą przychodźić do Páná Iezuſa w Nayśw: Sákrámenćie, y ztąd potrzykroć powtarzamy, *Pánie nie ieſtem godźien*, S. Auguſtyn twierdźi iż, że ſię kto od ołtárza, od Komunij czáſem zátrzyma z nieśmiáłośći, milſzym ſię w oczách iego ſtáwia &c.

III.

MIłowáć Páná Bogá ze wſzytkiego ſercá, myśli, duſze, roſkázuie Chryſtus. Tákieyći zupełney miłośći potrzebuie oſobliwie Pan Iezus w Nayświętſzym Sákrámenćie, gdźie nam ſię zupełnie dał, wſzytkiego śiebie y Ciáło, y Duſzę, y Boſtwo, y Náturę ludzką, y wſzytkie *attributa* ſwoie. Tákći też przez miłość, ma mu ſię człowiek dáć wſzytkiego.

IV.

GDyby ſię godźiło odmienić słowá Chryſtuſowe, powiedźiałbym, iż *beatiores qui non viderunt & crediderunt*, błogosłáwieńśi ſą, ktorzy nie widźieli á uwierzyli. A czemu? bo większą zasługę máią. A ktora to zasługá? niebo, chwałá wiekuiſta. Przez niewierność pierwśi Rodźicy náſi Ráiu ſię pozbawili, przez wiárę my niebá y ſzczęśćia wiecznego doſtąpić mamy. Kiedy Pan Iezus

ná Krzyżu umierał, *velum templi scissum est, zasłoná kośćielna rozdźieliłá się.* Wiárá náſzá ieſt to iáko iákie *velum*, umiera człowiek práwowierny, to *velum*, tá zasłoná odeymuie mu ſię, poczyna widźieć to wſzytko w niebie, czego tu pod zasłoną przez wiárę dochodźił. Obłok prowádźił lud Izráelſki do źiemie obiecáney; obłok ćiemny, á przećię był przewodnikiem: wiára ćiemna, á iednák kto zá nią idźie, prowádźi go do źiemie ubłogosłáwioney, do niebá y wieczney ſzczęśliwośći. A nie zásługuie tu śiłá wierzący! Toć to ieſt czemu Ludwik S. Krol Fráncuſki niechćiał iść ná oglądánie cudu onego, kiedy ſię w Nayświętſzey Hoſtyi pokazáło dźiećię Pan Iezus, chćiał álbowiem więcey zásłużyć, chćiał bydź *beatior*, *credendo*, wierząc ániżeli widząc.

V.

ZA wczoráyſzą náuką że prácuiąc, robiąc, doſtępuiemy niebá, może ſię kto z bogátych, z Pánow, delikatow, záfráſowawſzy odezwáć, słowy Ewánielicznego owego Ekonomá *Fodere non valeo.* A ia robić nie mogę, nie przywykłem do poſtownie ſpánia, umartwienia, nie obiecuię ſobie niebá doſtąpić *laborando.* Więc tákowym inny dáię ſpoſob, nie mogą prácuiąc, niechże ſię ſtáráią doſtąpić go *emendo* kupnem. Pánom w Ewánielii S. powiedźiano. *Ite ad vendentes & emite vobis. Bieſzćie do przedáiących á kupćie ſobie.* Przedáiący záś niebo tu ná źiemi ktorzy ſą? ſą ubodzy, niedoſtátni, potrzebni. V tych bogáći niebá dokupić ſię ná tym świećie mogą. *Da nummum, & accipies regnum, da micam, & accipies totum, da terram & accipies cælum S. Chriſoſt. Day pieniądz á weźmiesz niebo, day chlebá odrobinę, kupiſz ſobie zá nię cáłe gumno niebieſkie, day ziemſkie rzeczy, doſtánieſz niebieſkich.* Daniel bogátemu Nábuchodonozorowi rádę dáie. *Peccata tua grzechy twoie iáłmużnámi odkupuy, y niepráwośći twe miłośiernymi uczynkámi.* Grzeſznik káżdy przedáie álbo raczey oddala od śiebie niebo, chwałę wieczną, odkupowáć, dokupowáć ſię ma tego znowu iáłmużnámi, miłośiernemi uczynkámi. Nie trzebá záś o wielkich nakłádách ná to kupno, oſobliwie ubożſzych troſkáć ſię; tylo dáć potrzebá ile kto ma. *Quantum habes tantum da.* Miał śiłá bogáty Zacheuſz, zá połowicę ſubſtancyi, kupił ſobie niebo:

Vbo-

uboga záś Wdowká, tylko zá dwá pieniądze, ieszcze uboższy zá kubek wody. Wielka to, mieć na źiemi tych niebo przedáiących, mowi nadobnie Chryzostom S. chcesz znieść ubogich, wielką zniozłeś nádźieię, niebá dostąpienią. *Da nummum & accipies cælum.* Ale chcę ia pokazáć ieszcze nád to grosz ieden nayszczęśliwszy, nayskutecznieyszy, do otrzymánia niebá, grosz Nayświętszego Sákrámentu. Nazywa Nayświętszy Sákrámenc *pignus futuræ gloriæ* zadatkiem ná przyszły żywot wieczny, Kośćioł S. Piotrowi S. kazał Pan Iezus iść do morzá w uśćiech ryby naypierwszey uchwyconey groszá szukáć, znaleźiony wyiąć y wypłáćić nim zá siebie y zá Chrystusá. Grosz w uśćiech człowieká mianowićie ná on swiát z tego burzliwego morzá się przechodzącego, ná kupienie niebá, názwáć się może Nayświętszy Sákráment. Szczęśliwy ktory się z tym groszem ná brzegu wieczności pokaże. Prosmy sobie oto szczęśćie, ábyśmy tym groszem kupili sobie chwałę wieczną &c. &c.

VI.

CO czyniąc żywotá wiecznego dostąpiemy, oto nie idąc zá zdániem ludzi swiátowych, rzeczy źiemskie nád niebieskie przekładáiących doczesne nád wieczne. Ludźie świátowi álbo mało co trzymáią o niebie, o nieśmiertelnośći duszę, álbo ią sobie lekce ważą. y z tąd byle się mieć dobrze wszytko ich iest otym stáranie. Inaczey czynić potrzebá tym, co prágną mieć żywot wieczny. Rozumieć niebo zá złoto, źiemię y wszytko co ná niey iest zá błoto. Swiát ten mieć sobie zá iednę stáynią y chlew, gdźie ták dobrym iáko y złym wolne iest mieysce: Niebo zá páłác wyśmienity, gdźie Bog z Swiętymi swemi przebywa y kroluie. Záiste rzecz słuszna obieráć dobrá státeczne, gárdźić ubiegáiącemi. Y ktoż dom álbo páłác buduie nád brzegiem tákowym, ktory wodá codźiennie podrywa? Swiát ten iest iáko rzeká, co raz przeniesie zá wylaniem wody, á drugi raz to wszytko zabierze. Ná niebo pátrząc, widźi każdy iego státeczność, źiemia niestátek, á przeto *æstimando* więcey niebo niż źiemię otrzymamy żywot wieczny. Byłá náuká co czyniąc żywotá wiecznego dostąpiemy, powiedźiało się dobrze dźień káżdy zaczynaiący on kończąc.

záczynáiąc od dźiękowánia zá ftworzenie P. Bogá, od postánowienia nie obrázić, od wzywánia pomocy Boskiey y od uproszenia Nay św: Pánny, od ofiárowánia swoich spraw wszytkich. kończąc także dźiękámi, ráchowániem się z sumnieniem, żalem zá grzechy, obietnicą poprawy, ofiárowániem się pieczy y stárániu Boskiemu.

VII

PUnkt 1. Przybaczenie miłośći Bogá, wielkie, trudne, ále przećię miłuiącemu lekkie, łátwe. Trudne, bo ze wszytkiego serca, ze wszytkiey myśli, ze wszytkiey śiły: niemász tey kondycyi przyłożoney do nádźiei do wiáry, do pokory, do posłuszeństwá &c. Ktoż to może ták swoie serce zgruntowáć? kto ták duszę, wolą y myśl swoię zchołdowáć? áby temi wszytkiemi zupełnie miał Páná Bogá kocháć. Wołał wprawdźie y oświadczał się z tym Dawid S, wyznawáć chwalić ćię będę *in toto corde meo*, w cáłym sercu moim, ále ináczey pokázuie sprawká z Vryaszem. Wołał Ezechiasz Krol. *Pomniy Pánie iáko przed tobą chodźiłem w cáłym sercu zupełnym.* Ale ináczey w przykazywániu skarbow swoich pokázuie chlubá. Dopieroż grzeszniku, o iáko lubo oświadczasz się? miłuię ćię Boże ze wszytkiego sercá, ináczey w rzeczy samey często znáydźiesz.

Punkt 2. Aleć dodáie táż sámá miłość sposobow ná ułátwienie tych trudnośći, ćięszkośći, czyni iárzmo przykazań Boskich słodkie, y ćiężar lekki. Słodkie były sprawiedliwym prześládowánia, śmierći, kátownie, męczeństwá, źimná, głody, niewczásy, znośne krzywdy, urázy były y są miłuiącemu Bogá, bo ie sámá miłość słodźi, cukruie &c.

Punkt 3. Aleć pozwolić trzebá y tego przywileiu miłośći, że rzeczy lekkie ćięszkiemi ważnemi czyni. Co lekceyszego nád dwá pieniąszki? á iednák zá wszytkie bogátych záważyły skárby. co lżeyszego nád kubek źimney wody? á iednák waży Krolestwo niebieskie. co poważnieyszego iáko dáć się zábić, męczyć, piec? ieżeli niemász miłośći zánic. O miłośći! iákoś pożyteczna &c.

z Zywotow SS. w dźień S. Bártłomieiá.

SWięty Bártłomiey dźiśieyszy wiádomo wszytkim z skory był obnażony dla imię Chrystusowe, ktore opowiádał złupiony. Takći to iest ćiá-

ſná do niebá drogá, iáko powiedźiał Pan Iezus, *Arcta eſt &c.* Náuká ztąd, iáko nam ſkłádáć potrzebá wſzytkie ćiężáry grzechowe, żebyśmy ſię do niebá wtłoczyli, ſkłádáć dobrá świeckie, do nich chćiwośći, łákomſtwá. *Vt nudi nudum ſequamur.*

Druga.

z Bártłomieiá S. te ſą ná dźień dźiśieyſzy náuki.

Pierwſza. Iáko mamy ſię ſtáráć o proſtotę ſercá, żyć bez obłudy, oſzukánia: Niektorzy z Doktorow świętych ſą tego zdánia, że Bártłomiey święty ieſt owym Náthánáelem, o ktorym powiedźiał Pan Iezus, *To ieſt prawdźiwy Izráelitá, w ktorym nic zdrády nie máſz, wſzytka ſczerość.* O piękna pochwałá, o ktorą ſię ſtáráć káżdemu potrzebá, z cnoty, ſzczerośći? źle kiedy człowiek ieſt dwoiákiego ſercá, toieſt, uſtnie kogo chwali, á w ſercu gáni; uſtnie żáłuie, á w ſercu ſię ćieſzy; uſtnie winſzuie, á wewnętrznie záżdrośći ſzczęśćia bliźniemu. Stáraymy ſię bydź *ſine dolo ſinceri &c.*

Náuká wtora. Iáko to ieſt ćiáſná drogá do niebá, że ćiſnąć ſię do niego ſkory pozbył święty Bártłomiey, *arcta, anguſta via eſt quæ ducit ad cælum.* Wſzyſcy święći ſpráwiedliwie ćiſnąc ſię tám, obnáżyli ſię z dobr źiemſkich, opuſzczáli máiętności, obćináć ſię dopuſzczáli, *ſecti ſunt lapidati.* Nie przećiśnie ſię nikt tám wielą dobr świátowych obłożony, á ieſzcze z krzywdą, z nieſpráwiedliwośćią nábytych. Powiedźiał Pan Iezus, iż *łátwiey wielbłądowi przećiſnąć ſię przez ucho igielne, niżeli bogaczowi wniść do Kroleſtwá niebieſkiego.*

Náuká trzećia. Z nożá Bártłomieiá świętego z ktorym go mályuią, ábyśmy go wedle náuki Duchá świętego, *ponamus in gutture* w uśćiech, w gárdźielu, á to naprzod w ten czás kiedy záśiadamy u ſtołu, żeby nic názbyt, oſobliwie w pićiu nie było. Wiele obżártuchow uśiadſzy u konewki iedne po drugiey kážą przynośić, niepierwey odeydźie, áż ſię obłopa, obezrze iáko świnia, *pone cultrum in gutture,* ná ięzyku. Powtore, położ noż w uśćiech, żebyś nim ták bárzo nie ſzermował iuż to wſzetecznie mowiąc, iuż tego y owego łykáiąc &c. Náoſtátek, śiedząc, á ſłucháiąc ſłowá Bożego, *pone cultrum,* rozbieráiąc ſłowo káżde náukę zbáwienną, ſobie áplikuiąc &c.

Trzecia.

IAko się zewłoczyć mamy ze złych nałogow. Bartłomiey święty ćisnąć się do niebá, y sámey pozbył skory, skorá nászá co nam do nieba przeszkádza, są nałogi násze, skłonnośći, námiętnośći. Nie zewłoczyć tylko, ále zdźieráć potrzebá tákowa skorę, á to osobliwie przy Komunij kożdey. O gdybysmy áby ieden nałog záwsze z śiebie zewiekli ilekroć przyimuiemy Nayśw: Sákráment, prętkobyśmy inákszemi byli, lecz iż záwsze w teyże skorze złych nałogow chodźiemy, znáć że nie wielki pożytek z częstych Kommunij bierzemy.

Ná Piątek Niedź: XII. po Swiątkách.

NIe gorszego, nieszczęśliwszego ná człowieká grzesznego, iáko kiedy iest od Páná Bogá odstąpiony. Pokázuie to człowiek od Ieruzalem do Ierychá zstępuiacy, przez ktorego Doktorowie święći rozumieią káżdego grzesznika od Bogá, od cnoty do wszelkiey nieprawośći, (ktorą Ierycho znáczy) się udáiącego. Iáko tedy tego człowieká wszytkie oraz potkáły nieszczęśćia, bo y od rozboynikow iest nápadniony, y ze wszytkiego złupiony, y porániony, ták iż zá pułżywego iest zostáwiony- ták grzesznika gdy Bog odstąpi, zá wszytkie stáwa mu nieszczęśćia. Wielka nieszczęśliwość potkáłá pierwszego Rodźicá naszego Adámá, gdy odpadł od Ráiu, gdy niewinnośći sukienkę utráćił, gdy mu wszytkie kreátury rebellizowáły, ále to byłá nayćięższa, kiedy sam Pan Bog z Ráiu go wypráwił, iákoby mowiąc: idź sobie gdźie chcesz, radź o sobie, ia o tobie iuż więcey niechcę wiedźieć, O zájste ták! Saulowi Krolowi dopomagaiącemu się u Sámuelá wiádomośći czy mu się powiedźie ná woynie z Filistynámi, czyli nie? pokázawszy się Prorok opowie: *Quid me interrogas, cum Deus recesserit à te, Comnie pytasz, kiedy ćię Bog odstąpił.* Iákoby chćiał rzec: czyć się powiedźie ná woynie czyli nie, máło mieć będźiesz poćiechy, álbo stráty, gdy Boskiey łáski, gdy Bogá z tobą nie będźie. Kiedy umárł Zbáwićiel ná krzyżu, ćiemnośći wszytkie źiemię opanowáły ták bydź muśiáło. Chrystus zstąpił do otchłáni w ten czás piekielnych, nie było go ná źiemi, záczym muśiáły ćiemnośći wszytko ogárnąć.

Tákći kiedy Bog, kiedy Słońce Spráwiedliwośći nie świeći człowiekowi, nie ſpodźiewáć ſię tylko konfuzyi, zámieſzánia. Prośmy Páná Iezuſa, áby nas nigdy nie odſtępował.

II.

DO Páná Bogá idącemu wolą iego Nayświętſzą pełnić chcącemu, wſzytko do tegoż dopomaga. Zácheuſz był ná drzewie, gáłęźie liśćie go zewſząd osłoniły, iák ſkoro záwołał ná niego Pan Iezus áby z ſtąpił, nátychmiaſt prętko ſkwápliwie z ſtąpił, nic mu nie záſtąpiło, nic nie záwádźiło, áni wyſokość drzewá, áni żádna gáłęſká iego. Obroćmy oczy ná Abſalomá, wpadł ten pod drzewo, áż go záraz gáłęźie záchwyćiły, zátrzymáły. Czemu ináczey z Zácheuſzem, ináczey z Abſalomem drzewo ſobie poſtąpiło, tego obwieśiło, támtego do Páná Iezuſa prętko ſtáwiło. Bo Abſalom, był przećiwko Bogu, przećiwko Oycu ſwoiemu ſtáwał, poddánych ná niego buntował, y drzewo przećiwko niemu było. Zácheuſz P. Iezuſa ſzukał, prágnął, y drzewo mu do tego pomagáło. Wypráwił Pan Bog Ionaſzá do miáſtá Niniwe, áby pokutę opowiádał, Ionaſz niechćiał, w inſzą drogę morzem ſię puśćił, wnet przećiw niemu burza, morze, wiátry, wieloryb, w ktorego brzuchu będąc, obaczywſzy ſwoy błąd, gdy wołáć pocznie do Bogá, áż y z grobu wielorybowego y z morzá głębokiego głos iego wysłucháný, áni wody áni wielkość wielorybá nie zátłumiłá. W ten czás gdy od Bogá ućieka, wſzytko ſtworzenie przećiw niemu ſię burzy ſię, gdy w pokućie woła, nic głoſu iego nie tłumi. Wody potopu wálnego, wſzytkie miáſtá, zamki, láſy, potopiły, ſámę tylko Arkę, álbo Korab Noego unośiły. Czemu? Arkę Noe z woli Boſkiey zbudował, kreatury inne Pánu Bogu ſię ſprzećiwiáły. Kto wolą Bożą pełni, wſzytko ieſt po iego pomocy, przećiwnikowi, wſzytko ſię przećiwia &c.

III.

ZAwiązał miłośierny rány kaleki, nápuśćił oleiem y winem; Iezus ukrzyżowány obwiązał rány grzeſznikow ſwoiemi łotkuſzkámi, ktoremi iego Nayśw. oczy były zaćmione, ſwoim oleykiem Krwi naydrożſzey, y winem. Przytulaymyż te lekárſtwa ná rány náſze, cáłuymy te zrzodłá otwárte w boku, ręku, y nogách iego, ktoremi do nas płynie ten uzdrawiaiący oleiek. IV.

IV.

Nie ſą żráchowáne nigdy dobrá, błogosłáwieńſtwá wierzących, dosyć ná tym, iż cokolwiek Swięći Oycowie, Pátryárchowie, Prorocy, odebráli łáſk, y dobrodźieystw Boſkich, wſzytko to zá wiárę. Zaraz po upadku pierwſzych Rodźicow náſzych obiecány był ná náprawę narodu ludzkiego Meſyáſz, álbo Zbáwićiel; w tey tedy wierze záwſze trwáli o przyśćiu iego, Adam, Ewá, Noe, Seth. Enos, Abrahám, Izáak, Iákob, Dániel, Sálomon, Ezechiaſz, y wſzyſcy, á lubo czekali pierwſzego ſtá lat, lubo drugie, trzećie, dźieśiąte, piętnaſte, dwudźieſte &c lat minęło przed przyśćiem Zbáwićielá, przećię ták długie czekánie nic w nich wiáry nie umnieyſzáło, y zá to świętemi, zá to ubłogosłáwionemi, zá to ná łonie Abráhámowym doczekáli ſię oglądáć Chryſtuſa. Iák wiele ieſt teraz w Nowym Teſtámenćie w Kośćiele świętych, oſobliwie Męczennikow, po trzy, po pięći tyſięcy codźień do roku, kiedyby ich Kośćioł święćił, ieſzczeby wſzytkich nie odpráwił. Co w nich ſpráwowáło tę odwagę? Wiárá. Cokolwiek w Ewánielii świętey zchwalonych, naywięcey od Wiáry. Rotmiſtrz był iałmużnikem, Kośćioł zbudował &c. przećięż wiárá w nim naywięcey zchwalona, *Non inveni tantam fidem in Iſráël*; Mágdálena płákáłá zá grzechy, nogi Iezuſowe łzámi oblewáłá, włoſámi oćieráłá, drogie oleyki ná nie wyláłá &c. przećię wiárę w niey naywięcey sławi Zbáwićiel: *fides tua ſalvam te fecit.* Chánáneyka że nie odeſzłá od nog Iezuſowych, lubo po kilkákroć odrzucona, y zdrowie corce ſwoiey odebráłá, y ſámá ná pochwałę ſobie zárobiłá. Ták wiele dobrego wiárá ſpráwuie, á zátym, *beati, qui non viderunt & crediderunt, błogosłáwieni ktorzy nie widząc uwierzyli.*

V.

Qvid faciendo, co czyniąc w niebie będźiemy? *patiendo*, ćierpiąc. *Błogosłáwieni ktorzy prześládowánie ćierpią, álbowiem ich ieſt Kroleſtwo niebieſkie*, powiedźiał Pan Iezus. A nietylko to śćiąga ſię do támtych czáſow, kiedy przez lat 300. trwáło prześládowánie, zábiiano, palono Chrześćian, y do tych czás *omnes qui pie volunt vivere*, *wſſyſcy ktorzy żyć chcą pobożnie, ćierpią prześládowánie.* Niebo, y niebieſcy obywátele, ſą to *aurum mundum*, złoto przeczyſzczone:

ne: toć śię im przez ogień ućiſkow, utrapienia, dolegliwośći prze-práwowáć potrzebá. Pobożne Chrześćiáńſkie duſze ſą pokármem, potráwą Páná Iezuſową. *Meus cibus eſt &c.* Potráwy zwłaſzczá miesnie trzebá wárzyć, piec, ſmáżyć, áby ſkruſzáły, zmiękczyły śię. Ciáło ludzkie, náturá człowieká, ieſt twárda, ſurowá, oſtra, kruſzyć ią miękczyć potrzeba, áby byłá godna ſtołu niebieſkiego, á to ogniem chorob, ućiſkow, gorączek dolegliwośći, &c. ná to wſzytko wielkiey potrzebá ćierpliwośći. Pan IEZUS okrutną mękę ćięſzkośći ſwoie, názywa kielichem. Kielich napoy słodki bywa uprágnionym, y nam dolegliwośći, máią bydź tákowym kielichem, zwłaſzczá że moment tylko tu ná świećie ćierpienia, á wieczność nieſkończona weſela y rádośći, *momentaneum & leve tribulationis genus æternum gloriæ pondus operatur.* Y ták *patiendo vitam æternam* doſtąpiemy &c.

VI.

CO *czyniąc w niebie będźiemy?* żadney rzeczy ná świećie nienábywáiąc, áni śię o nie ſtáráiąc przez ſpoſoby ktore śię niegodzą, ktore ſą z grzechem y obrázą Boſką. Wiele ludźi ieſt ná świećie, co byle dokazáć, dopiąć ſwego iakimkolwiek ſpoſobem, álbo dobrym álbo złym, zá nic ſobie nie máią, byle tylko doſtąpić, byle śię ſpánoſzyć, wygráć, choć nieſpráwiedliwie, przez korupcyą, zemśćić śię nád bliźnim, przez rożne náprawy, fortuny ſwoiey dźwignąć, choć z fałſzem, oſzukániem bliźniego. Tákim ſpoſobem chćiał śię rátowáć ow Włodarz Ewánieliczny w upádłey fortunie ſwoiey zwoływáiąc dłużnikow Páná ſwego, fałſzuiąc reieſtrá, księgi, y iednym słowem, krádnąc ieſzcze dáley Páná ſwego, y lubo go Pan pochwalił że *prudenter fecit,* bárdźiey to *per Ironiam,* to ieſt kſztáłtnie, ſtáteczn... ſtáteczuie, frántowſko bo nie mowił *bene fecit, &c.* Ták Sálomon chćiał rozprzeſtrzenić Kroleſtwo ſwoie, przez ſtáwiánie Bogow nałożnicom ſwoim. Ieroboám od Kośćiołá Ierozolimſkiego oddaláiąc lud poſpolity, bałwány im tákże wyſtáwiał, *per fas & nefas,* chcąc śię utrzymáć *in ſuo ſtatu.* Ináczey czynić powinni, co chcą żywotá wiecznego doſtąpić, niżeli co nieſłuſznym nieuczćiwym ſpoſobem do nábyćia dobrego mienia, honoru, godnośći, czynić &c.

VII.

PO źiárnie w Ewánielii S. nástępuie náuká o záprzeniu śiebie, y nienawiśći duszeswoiey. Záprzenie śiebie, á zwłaszczá duszę swoiey, nie do samych tylko należy Zakonnikow, Pustelnikowy należy do wszytkich ogołem Kátolikow, á to y tákie záprzenie, záwisło ná wyrzeczeniu się woley tákowey, ktoraby kiedykolwiek chćiáłá obráźić Páná Bogá. Ma káżdy wyprzysiąc się tákowey woli, wyrzec się, y mowić, Boże moy, niechcę nigdy mieć tákowey wolnośći, ábym miał ćiebie obráźić, odeym ią odemnie, znisz, &c, &c.

VIII.

O miłośći Bożey.

PUnkt 1. Kto Páná Bogá nie kocha, nie było po nim ná świećie, lepiey żeby się był nigdy nie rodźił. Táka iest potrzebá każdemu Páná Bogá kocháć, że od iákiegokolwiek innego obligu, czasem może bydź uwolniony, od tego żadną miárą, álbo niechay kocha Tworcę swego, álbo ieżeli nie, niechay przestánie bydź człowiekiem, bydź stworzeniem. Nád kochánie Páná Bogá, nic człowiek pożyteczniey szego, nic uczćiwszego, nic sobie przyzwoitszego czynić nie może; kocháć Páná Bogá, iest właśnie około niego się báwić, z nim przestawáć, z nim bydź.

Punkt 2. Kto miłośći Bogá niema, niech ma innych cnot iák nay więcey, dáremnie ie ma, dáremnie pośći, marnwi się, dáremnie prácuie, robi, dáremna iego czystość, pokora, trzezwość, ze wszytkich usług Pánu Bogu, naypierwsza iest miłość cokolwiek w nas żądzy, áfektow, prágnienia, dobrey woli, wszytkie te máią się záczynáć od miłośći &c. &c.

Punkt 3. Wszytko tędy stáránie násze ma bydź, ábyśmy káżdego momentu, wieku teráźnieyszego, w miłośći Bożey byli, w niey co moment postępowáli, żadnego złego ná świećie więcey się nie bać, iáko z miłośći Bożey wypáść, áby ná moment. To to iest bydź prawdźiwie świętym, to mieć Bogu poddáną we wszytkim wolą, miłość iest, ktora cokolwiek iest dobrego żyie, przez ktorą ćierpliwość zwyćięża, posłuszeństwo zásługuie, serce świátem y iego márnośćiami gárdźi &c.

Z Zywotow Swiętych, ná dzień S. Ludwiká.

LUdwik Swięty dźisieyszy Krol Fráncuski, przy wielkiey świątobliwośći swoiey, máiąc wielką żárliwość o odyskánie grobu Páná Iezusowego z rąk pogáńskich, po kilkakroć wypráwowáł się z woyski bez efektu iednák, y owszem z przegráną. Ieżeli temu Swiętemu Pánu, Pan Bog w tey imprezie nie poszczęśćił, nie gorszyć się mamy, że temu pogáństwu dopuszcza Pan Bog y teraz posiádáć krolestwá Chrześćiáńskie: grzechy to Kátolikow winny, dla tego stáráć się trzebá o poprawę, áby ustawáły swawole, piátyki, zaboie, á pewnie y pogánie nás woiowáć nie będą.

Druga.

Z Swiętego Ludwiká, wielkiego gorącego do Nayświętszego Sákrámentu nabożeństwá, záchęcaymy się do podobnego ku tey Przenayświętszey Taiemnicy. Ten S. Krol gdy wypráwiwszy się ná woynę przećiw pogáństwu ná odyskánie źiemie S. z skrytych sądow Boskich po wielu wygránych, *tandem* szwánkowáł, y w ręce nieprzyiaćielskie się dostał. Będąc między pogáństwem, widźiány był od tegoż dźiwnie nabożny do Nayświętszego Sákrámentu, kiedy Mszy S. słuchał, kiedy się przed nim modlił, kiedy do Kommunii S. przystępował, áli tegoż gdy przez zgodę pod pewnemi kondycyámi był uwolniony, w ustáwie pogánie tego się upomináli Sákrámentu, rozumieiąc, iż nád naydroższe kleynoty, złoto poważał go więcey Krol &c. Wielkiey záś wiáry iego dowod o tey Taiemnicy w tym się pokázuie, że kiedy raz znáć mu dáno, iż się w hostyi pokazáło dźiećiątko P. Iezus, żeby poszedł to obaczyć, rzekł nie poydę, wierzę ia bez tego widzenia, że tám iest rzetelnie Pan Iezus. Temuż umieráiącemu, gdy przyniesiono Náyświętsze Ciáło, y między innemi Aktami wiárę námięniono, odpowiedźiał. Mniey o tym wątpię, że tu iest P. Iezus, niżeli kiedybym widźiał go do niebá wstępuiącego. W więźieniu zás będący, á wiele dobrego czyniący, pod ow czás Chrześćian wykupuiący, więźniow ćieszący, w wierze utwierdzáiący, dobrze bárdzo reprezentuie Páná Iezusa własnie iák więźniá w Cymboryách, á tym czásem wiele dobrego w ludzkich sercách tu z námi mięszkáiąc spráwuiącego. To co do Táiemnice tey Nayświętszey służy, námienia się. Są inne

 zbáwien-

zbáwienne náuki, iako to czego naybárdźiey Rodźicy dźiatek náuczáć máią, tego żeby śię grzechu śmiertelnego strzegły, w boiáźni Bozey żyły &c. Ludwiká tego gdy odumárł Oćiec młodo, Bianká ná imię Mátká, przy wielu náukách zbáwiennych, to mu naywięcey zálecałá, áby nigdy Páná Bogá śmiertelnym grzechem nie obrażał, mowiąc: Synu, wolałábym ćię wprzod ná márach widźieć, &c. Toż często młodym niech Oycowie, Mátki mowią. *Powtore*. Iáko pámiątká o śmierći, wielo dobrego w człowieku spráwuie. Záchorował Ludwik raz ták ćięszko, że iuż rozumiány był zá umárłego, przyszedł potym do śiebie, záraz śię rezolwował, ná woynę świętą, Krzyż Páński przyiął &c. Oto śmiertelna chorobá spráwiłá w Ludwiku S. tę odważną imprezę. Tákći uwagá śmierći, odwodźi wielu od grzechu, pobudza do cnoty &c. *Potrzećie*. Ten S. Krol srogim był ná bluźniercow, krzywoprzyśięscow; piątnowánia kárę tákowym náznáczył, y gdy iednego znácznego w mieśćie Páryżu ták skarał, á szemránie oto było, mowił: Ieżeliby co podobnego y ia wymowiłem, niech śię toz z moimi ustámi dźieie. *Náostátek* tu śię náuczyć mamy, iáko wiele rzeczy choć dobrych prágnącym nie dostáie śię dokázowáć dla grzechow innych. Co świątobliwego było w tym Krolu, iáko wyprawá ná woynę świętą, odyskánie grobu Páńskiego, á iednák nie dokazał y wiele z tąd ućierpiał &c.

Trzećia.

ZA náukę y medytácyą dźiśieyszą, niech będą náuki świętego Ludwiká Krolá Fráncuskiego synowi swęmu przy śmierći zostáwione: ten álbowiem Oćiec święty, dźiwnie zbáwienne umieraiąc synowi swemu zostáwił. *Naprzod*, (że wszytkich nie wspomnię) áby Páná Bogá ze wszytkiego sercá kochał, ieżeli chce bydź zbáwiony. *Powtore*, áby śię grzechu śmiertelnego bał bárdźiey, niż męki, okrućieństwá naywiększego. *Potrzećie*, áby ćierpiał wszytkie przećiwnośći, sądząc że ná nie zásłużył. *Poczwarte*, áby dźiękował zá dobrodźieystwá Boskie, y z nich gorszym śię nie stawał. *Popiąte*, Aby wszytkie swoie dolegliwośći spowiednikowi szczerze wyiawiał, z dobremi záwsze przestawał, Mszy S. kazánia, z átencyą słuchał. Spor z ktorym wiodąc, słusznieyszą rzecz cudzą

poczytał niż swoię. Odpusty sobie wielce poważał. &c. &c. Spráwuymy się wedle tych náuk, á wiele w życiu Chrześćiáńskim postąpiemy &c.

Ná Sobotę Niedźiele XII. po Swiątkách.

Cierpią ludzie ná tym świećie y dobrzy y źli, y spráwiedliwi y niezbożni. przećięsz ći więcey niżeli támći. Pokázuie się to z człowieká tego, ktory z Ieruzalem z stępował do Ierychá, iáko nie rychło był leczony, od ran sobie w drodze zádánych, lubo inni iednym tylko słowem Zbáwićielá byli od swoich chorob, trądow, ślepot uzdrowieni. Czemu? bo figurował grzesznika od Ieruzalem, to iest od Bogá, od cnoty odstępuiącego, dłużey tákich trwa karánie. Tylko co trędowáty Pánu Iezusowi zástąpiwszy záwołał. *Pánie ieżeli chcesz, możesz mię oczyśćić*, záraz odpowiedźiał Pan Iezus, *volo* chcę, *mundare bądź oczyszczony*. A Márya śiostrá Moyzeszowá, tákże trądem záráżona, muśiáłá wynisć zá oboz wygnána, przez śiedm dni czekáć oczyszczenia, lubo Moyzesz y Aáron, iáko zá swoią śiostrą Páná Bogá prośili. Czemu? bo *murmuravit*, szemráłá, przećiwko Brátu, Przełożonemu; zgrzeszyłá, zá grzech pokutowáłá nie ták prętko karánia pozbyłá. Náámonowi Xiążęćiu trędowátewu, áby od tey choroby został oczyszczony, śiedm razy, zá roskazániem Elizeuszá, nurzáć się było potrzebá w Iordanie, á ślepemu od národzenia tylko się raz obmyć kazał Zbáwićiel, áż záraz przeyrzał, czemu? bo *neq; hic peccavit neq; parentes ejus*, nie zá grzech byłá oná ślepotá. Y toć dobrze zrozumiał on łotr prawy, ná krzyżu z Pánem Iezusem wiszący, kiedy prosząc zá sobą, nie prośił áby był záraz do Raiu przypuszczony z Chrystusem, śle tylko o pámięć ná się, sądząc się sam z sobą, że mu nie przynależało bez długiey pokuty bydź iáko grzesznikowi. *Nos quidem digna factis recipimus*. Niniwitom Ionasz Prorok chcąc opowiedźieć miłośierdźie Boskie, dni 40 do pokuty opowiáda 40. *dies*, nie záraz ich zbáwieniem, odpuszczeniem ćieszy, ták złośći nieprawośći ich potrzebowáły, dłuższey pokuty. Niezárabiaymysz grzechámi nászemi ná dłuższe, lubo to tu ná tym świećie, lubo ná onym karánie &c.

II.

DZiwnie się Pánu Bogu podoba sługá iego, álbo ktory mu służy ochotnie, y sercem wesołym. O Zácheuśie wspomina Ewánielia S. że *festinans descendit & excepit illum gaudens*, z skwápliwośćią, y weselem przyiął Páná Iezusá, to iest co mu się wielce podoba. Ow młodźieniec o ktorym *Mat*: 19, przyszedł do Páná Iezusa pytáiąc się iákoby trzebá dostąpić y zostáć uczniem iego? odpowie mu Pan Iezus: ze trzebá chowáć przykazánia, trzebá żyć czysto, trzeźwo, nikogo nie krzywdzić, y gdy ná to młodźieniaszek, wszytkom ia to Pánie záchował od młodośći moiey, żyłem wstrzęmieżliwie, skromnie &c. Pochwaliwszy go Pan Iezus przyda dáley. Ieżeli chcesz bydź w moiey szkole, idźże przedáy wszytko co masz, á day ubogim. Coż ná to ow, *abijt tristis*, zásmućił się, nie przyiął tego ochotnie, á Pan Iezus iuż go też więcey nie námawiał, bá y zgołá nie chćiał, czemu ták dobrego záchowuiącego przykazánia wszytkie, nie rewokuie, smutek, melancholia, winná, *abijt tristis*. Tegoć się obawiał po synaczku swoim Abráhám, Oćiec prowádząc go ná mieysce ofiáry, gdźie go miał z roskazánia Boskiego zábić, gdy ow nie wiedząc nioczym, spyta się; Pánie Oycze? á gdźie bydlątko, báránek, nie nieśiewá nic, coby ná ofiárę zábić? áż P. Oćiec ná to, niefrásuy się synu, *providebit Deus*; opátrzy P. Bog *Gen*: 22. Czemu mu nie powiedźiał, tyć to dźiećię masz bydź ofiára, ty báránkiem, obawiał się, żeby go wczeście nie zásmućił, á z tąd áby nie miłey z niego Pánu Bogu ofiáry nie uczynił.

III.

POlecony iest kálekś w Ewánielii świętey gospodarzowi, áby miał o nim stáránie. Grzesznikow wszytkich polećił Pan Iezus Nayswiętszey Pánnie, áby się niemi opiekáła, y z tąd názywa się *Refugium peccatorum*, nádźieia, ućieczka grzesznych. Ućiekayże myśz do niey, prośmy, áby nas w swym stárániu miáła &c. &c.

IV.

KOnkluduiąc tygodniowe odpowiedźi ná pytánie co czyniąc? żywot wieczny otrzymamy. Odpowiádam dźiśiay uwalniáiąc się od tłomokow ćiężarow dobr świátá tego, nie obkładáiąc się

wiela.

wiela. Wiádoma Historya o Herákliuśie Cesarzu, gdy odyskał drzewo Krzyżá S. ná ktorym P. Iezus umárł, niosł ie ná rámionách swoich w miásto Ierozolimskie, nákładszy ná się drogich y kosztownych noszenia kánakow, łáncuchow, szat bogátych. Wchodźi w bramę, áż postąpić nie może, śili się raz y drugi, nie pomaga nic. Dźiwuią się wszyscy, Cesarz pilnie śiebie sámego exáminuie, poklękną wszyscy ná modlitwę, áż z nátchnienia Boskiego Biskup Ierozolimski, mąż wielce świątobliwy, rzecze. *Depone Imperator*, złoż te kánaki, kleynoty, drogie száty Cesarzu, dopiero wnidźiesz. Iezus ukrzyżowány nie rad widźi tego wszytkiego: stáło się, poprostu się ubrał, *depoſuit* odźienie świetne, szczęśliwie postępował. Tożći potrzebá powiedźieć káżdemu do niebá się ćisnącemu, *depone*, złoż, czym się ták chćiwie, ták bárdzo obkłádasz. Nie żebyć nam koniecznie potrzebá porzućić wszytko; ták iáko Krates Filozof rzućił wszytko swoie w morze, iáko Apostołowie poszli zá P. Iezusem *relictis omnibus*, ále złożyć naybárdźiey potrzebá zbyteczne prágnienie *ad habenda* złożyć zbyteczne prágnienie *ad habita*, złożyć frásunki *circa perdita*, to iest, nie prágnąc czego nie masz, nie kocháć się názbyt w tym co masz, nie kłopotáć się gdyć Pan Bog przez iáką przygodę co weźmie. Y to iest bydź ubogim w duchu, á zátym mieć práwo do niebá. Pan Iezus miał wielu dobrych, wiernych, życzliwych Apostołow, Iudaszá przećię ktory był złodźieiem *fur & loculos habens* ćierpiał. Czemu nie dbał, nie trapił się, choć był w tych doczesnych dobrách krzywdzony, bo cześć, poważne od prágnienia do nich miał serce. Tákie y my mieymy. Wdowá u Proroká Eliaszá, poki czce naczynia przynośiłá, nápełniały się oleiem, nápełnione skoro zostały, *stetit oleum*. Nápełnione świátem y iego żądzami sercá nie są sposobne do przyimowánia oleiu łásk, darow Boskich, niebá. Vwalniáiąc się od świátá, *possidebimus vitam aeternam*, &c.

V.

CO czyniąc dostąpiemy żywotá wiecznego? więcey czyniąc, niżeli nam przykázuią, *sic ambuletis, ut abundetis mágis*, ták roskázuie Apostoł. Chodźćie ábyśćie więcey á więcey postępowáli; bo ieżeli nie będźiemy się stárali więcey czynić niżeli nam przykázuią,

zuią, y ſami opuſzczać będźiemy przykazánia. Znák to ieſt leniwego sługi, co tylko to robi, co mu roſkaże Pan, trzebá ſię y domyslić, y nie bydź iáko ow co záwſze w reieſtr pátrzał, ieżeli to co mu Pan roſkazuie ieſt ná reieſtrze. Ziemiá, nietylko to wydáie, co w niey oracz, goſpodarz wśieie, ále wiele innych rożnych ziołek, &c. &c.

VI.

DRugi ſtopień záprzenia ſię woli ſwoiey, ieſt wyrzekáć ſię własney woli, to ieſt zupełnie ſię poddáwáć ná wolą Bożą, ná iego rządy diſpozycye, y ná wolą ſtárſzych, Przełożonych. Nápiſał Bernard S. żeby piekłá nie było, gdyby własna wola uſtáłá. Powinien tedy káżdy człek wyrzekáć ſię tey woli ſwoiey, prośić záwſze Páná Bogá. Pánie co chceſz ábym czynił, roſkaż co ieſt z upodobániem twoim. *Mow do mnie, ſłucha ſługá twoy, nie moiá ále twoiá niechay ſię wola dźieie &c. &c.*

VII.

Co czynić dla pomnożenia miłośći Bożey? prośić o nię P. Bogá.

P*Unkt 1.* Miłość Boża ieſt to umieiętność od ſámego Páná Bogá wlana, á nie przez náuki nábyta, ieſt dárem Duchá Przenayświętſzego, ktory będąc naymędrſzym, naywymownieyſzym, on ſam w tym dodáie słow, poſtępku. Księgi obſzerne, náuki, ſpoſoby námienione o miłośći Bogá czynią, więc dużo wiele gadáiące, dyſzkuruiące iák ſroki, ále co do ſamey rzeczy, niemáſz tam mało co gruntownego. Kto umie kocháć Páná Bogá z dáru Duchá Swiętego, ſtáway ſię podobny Aniołom wyſoko wynieśionym, y ſkrzydłámi ſwemi śiebie unoſzącym: á dla tego, trzebá gorąco prośić Páná Bogá o tę łáſkę, áby ſam dał tę miłość, áby ią pomnażał ſam w ſercu twoim, áby ſam zápálił ten ogień; modlitwy zaś tákie máią bydź, iákich ćię Duch S. náuczy.

Punkt 2. Aby ten dar Boży miłośći w ſercu twoim ſię pomnażał, ſtáray ſię oddaláć wſzytkie przeſzkody, ktore ſą naprzod z nieprawośći y grzechow, potym z ſkłonnośći y námiętnośći wſzelkich. Potrzećie uwalniáć głowę ſwoię od fantazyi, imáginácyi, niepotrzebnych, od ſtáránia zbytecznych, od ápprehenſyi, inſtyg, rozrywek, poſtępuiąc ſobie we wſzytkich ſpráwách, ták potocznych, iáko y ducho-

chownych, y w sámym nabożeństwie bez uprzykrzenia, bez pomięszánia, ale z naywiększą łágodnośćią, słodyczą.

Punkt 3. W miłośći Bożey náśládowáć rádźi Augustyn S. miłośnikow świátowych; ći ktorzy kocháią się nieporządnie w osobách, ábo li też y porządnie, *licitè*, uważáią ich náturę, czego chcą, w czym máią upodobánie, y stáránia się w tym wszytkim im wygadzáć, wszedszy w przyiaźń, ustáwiczności pilnuią, ćieszą ich, usługuią, czynią rożne komplementy, &c. &c. Miłość Páná Bogá, chce naprzod áby mu się przez iáką osobliwą akcyą przysłużyć, przypodobáć, często o nim myślić, z nim przebywáć, o nim mowić, przez modlitwy strzeliste odzywáć się &c, &c.

Z Zywotow SS. w dźień Swiętego Augustyná.

SWiętego Augustyná wielkiego w Kośćiele Bożym Doktorá mamy dźiś święto, w ktorego żyćiu, pismách, wiele rzeczy przedźiwnych, ále te osobliwie; *Libri retractationum, & libri Confessionum.* W támtych publicznie wyznał, w czym co błądząc pisał: w tych to, cokolwiek kiedy czynił złego. Trudno to o tákie cnoty, káżdy się ze złego wymawia, káżdy błąd swoy okrywa. Ten Swięty iáwnie przed wszytkim świátem, nie wstydźił się defektow swoich, y rozumu y sumnienia. Vczmyśz się nie táić złośći nászych, á pewnie się zá nie ná sądźie Bożym wstydźić nie będźiem.

Druga.

WIelki w Kośćiele Bożym Doktor Augustyn S. wielki w świątobliwośći, w náuce, w pismách, wiele ma náuk zbáwiennych, ále się niektore tu tylko námięniáią. *Pierwsza.* Iáko talentá, dáry, przymioty od nátury, przyrodzenia wźięte, człowiek zbáwiennie ná chwałę Bożą y pożytek duszy swoiey ma obracáć. Augustyn z nátury miał, rozum, dowćip, bárdzo dobry, ostry, *Rethor* z niego, Krásomowcá ná wybor; záćiągano go w dálekie kráie, do naysławnieyszych Akádemiy, iesz cze w błędách heretyckich zostáiącego. Stáło się, że dźiwnie powołány do wiáry S. został, ow rozum swoy chwalebnie bárdzo obroćił ná pomnożenie chwały Bożey, ná oświecenie Kośćiołá S, z tego náuki, kśiąg, pism, Káznodźieie, Doktorowie, Zakony, Zakonnicy, wszytko biorą. O zbáwiennie! o pożytecznie rozum, dowćip przyrodzony, z łáską Bożą złączony y obro-

obrocony! toć ieſt czego ſię náuczyć, mamy: dał Pan Bog komu z przyrodzenia, rozum, byſtrość, prętkość, niechayże iey nie záżywá ná zdrádę, oſzukánie bliźniego, álbo ieżeli záżywał ná złe. a ech do Páná Bogá ſię iáko y Auguſtyn udawſzy, obraca owe przemysły ſwoie, ná chwalenie Bogá, ná prowádzenie innych do służby Bożey. Ma kto z przyrodzenia zdrowie, siły, męſtwo, záżywał go ná opreſyą, krzywdę słábſzych, wielom dokuczył, udáwſzy ſię ná pokutę, niechay záżywa zdrowia ſwego, sił, męſtwá, ná poſty, umartwienia, obrony Kośćiołá Bożego &c. Ma doſtatki, dobre mienie, záżywał ich ná obrázę Boſką, na ſwawolą, niechay będźie ináczey, ná iáłmużny, ná ubogich, ułomnych &c *Nauká* 2. Iáko pożyteczna ieſt słucháć słowá Bożego, náuk zbáwiennych. Cokolwiek było w Auguſtynie, świątobliwośći, przedźiwnych y ná wſzytek świát chwalebnych doſkonáłośći, ákcyi, początek tego ieſt słuchánie kazań, náuki Ambrożego S. w Medyolánie. *Potrzecie.* Auguſtynowi S. powinni wſzyſcy Káznodźieie od Biſkupow mnieśi, bo kiedy przed nim, nie godźiło ſię tylko Biſkupom z Kátedry *publicè* do ludu słowo Boże opowiádáć, Auguſtyn od Biſkupá ná ſwoie mieyſce ná to wyſtáwiony, tylko Kápłánem będąc, záczął miewáć kazánia, o co było z rázu trochę ſzemránia, y po dźiś dźień oto zbawiennie, ták świeccy iáko y zakonni ludźie, káznią. Temuż powinni y Kápłani wſpołeczności żyiący, on álbowiem z Kápłánámi, Práłatámi, Kánonikámi, *communem vitam*, *communem menſam* záczął, przy ktorym ſpołecznym ſtole, áby prożnych gadek, uſzczypliwych mow nie było, pilno przeſtrzegał, nápiſawſzy ná ſtole, kto ludźi rad obmawia, od ſtołu niechay wſtawa. Y to náuká ſtołom Páńſkim, goſpodárſkim, tak świeckim iáko y Duchownym, ták bogátſzym iáko y ubożſzym, áby ſpołeczność owá nie byłá okázyą, álbo do obmowiſk, álbo do polwárkow &c. ále rzecz dobra, kędy czytánia niemáiz, zábáwiáć ſię dyſkurſami nabożnemi, pytániem dźiatek, co słyſzáły ná kazániu, ná náuce, &c. *Náuká czwarta.* Iáko w wyznániu nieumieiętnośći, większa ieſt pokorá, niżeli w wyznawániu złośći. Auguſtyn S. między wielą innych ksiąg dwie napiſał *Confeſſionum & retractationum* W pierwſzey wyznawa grzechy ſwoie wſzytkie: w drugiey omyłki, álbo błędy

w pi-

w pismách swoich, Pytáią się tedy Doktorowie Swięći, w ktorych się pokazał pokornieyszym, y odpowiedaią, że *in retractationibus*: boć to snádno wyznáć się bydź złym, grzesznym, ále mądremu załosna, powiedźieć żem źle nápisał, wymowił, zbłądźił rzadka y ćięszka. A náostátek, uczy ten S. iáko y spráwiedliwemu nigdy bez pokuty, áni żyć áni umieráć potrzebá, coż grzesznemu &c.

Trzecia.

WIęcey záwsze iest u Páná Bogá lekárstwá, ná uzdrowienie nászc, niżeli nászey choroby, to iest większe miłośierdźie Boskie, niżeli nászá nieprawość. Przyprowádzonemu głuchowi do śiebie, kłádźie P. Iezus wszytkie w uszy iego, ręku Nayświętszych swoich pálce, *misit digitos in auriculas ejus*. Nie dosyćże było ná iednym? dosyć. Ale Pán Iezus chćiał pokazáć, iż on więcey czyni y więcey ma lekárstwá ná chorobę miłośierdzia nieprawośći nászc. Piotr S. pytał się raz P. Iezusá, do wieluby rázow miał odpuśćić bliźniemu swemu? czy do śiedmiu? Odpowiedźiał Pan IEZUS. *Non dico tibi septies, sed septuagesies septies*, co uczyni rázow 440. podobnasz to, żeby miał ták wiele rázy człowiek ná dźień obráźić? lubo nie można, ták wielekroć zgrzeszyć, ore y nád to odpustow iest gotowych. Niniwe miástá, ták wysoko były nieprawośći wezbráły, że áż przed samym tronem Boskim stánęły, *ascendit malitia eorum coram me* Bog do Ionaszá mowi, á przećięż záraz w tymże czáśie temuż roskázuie, *vade & pradica* bieżz á opowiedz łáskę, miłośierdźie moie miástu, nie przewyższyły złośći dobroći Boskiey, ktora iest dźiwnie wielka, o ktorey Psálmistá, *secundùm multitudinem miserationum*, zmiłuy się Boże nádemną. Doznał tego miłośierdzia dźiśieyszy Augustyn S. opowiáda ie w księgách osobliwie *Confessionum*, kto ie czyta, doczyta się tám w káżdym Rozdźiale, iáko wspominaiąc grzechy, złośći swoie, nátychmiast y miłośierdźie Boskie nád sobą wyznawa. Niemász żadnego rozdźiału, gdźieby nie więcey nápisał o miłośierdźiu Boskim, nizeli o swoich winách &c. Podźiękuymy miłośiernemu Bogu, wychwalaymy te *multitudinem, magnitudinum*, dobroći iego. *Confitemini Domino quoniam bonus, quoniám in saculum misericordia ejus &c.*

Czwarta.

NAd náwrocenie S. Augustyná, ledwie ktore iest zacnieysze, cudownieysze, ále też y trudnieysze, wyznawa to sam, kiedy zá ledwie się od świátá oderwał, kiedy do Bogá częstokroć woła, wyrwiy mnie, rozerwiy pętá. Pokisz? iák długo &c. &c. Nuż co Mátká łez wylałá. Czemusz to z táką trudnością to náwrocenie? temu: że Augustyn S. źle záżył wprzod dárow Boskich, wdawszy się w błędy kácerskie. Powtore, że głęboko zábrnął, uwikłał się. Náuczmy się, że tym naytrudnieysze náwrocenie, co wielkiemi łáskami pogárdżili. Powtore, co dáleko w złe nałogi zászli &c. pátrzmy pilno ná się &c. &c.

Piąta.

OD wielu obserwowána, że Augustus Miesiąc Turkom szczęśliwy bywał, wołuiącym, osobliwie dźień dwudźiesty dziewiąty, w ktory śiłá nábywáli. W ten dźień dostáli Krolestwá Cypryiskiego, w ten Budy, Belgrádu, Zygietu Kámienicá u nas. Więc prośmy nietylko przez zasługi Augustyná Swiętego, ále też y *per Augustissimum Sacramentum*, o odmiánę Turkom nieprzyiacielom szczęśćia w nieszczęśćie, mowiąc: *Augustissimum Sacramentum redde felicem Christianis Augustum, infelicem Barbaris.* Naydostoynieyszy Sákrámenćie uczyń szczęśliwy Chrześćiánom August, nieszczęśliwy Pogánom &c. &c.

Z Żywotow SS. z Swiętego Zefiryná.

NIe dosyć iest bydź dobrym w samym sobie trzebá teyże dobroći y od ludźi mieć świádectwo. *Zephirinus* Swięty, ktorego w Kośćiele Bożym iest pámiatká, będąc Naywyższym Kośćiołá Bożego Pásterzem, postánowił, áby święcenia do stanu Duchownego, odpráwowáły się *publicè*, to iest przy ludu frekwencyi, á to dla tego snadź, áby przytomny lud, dał swiádectwo ieżeli przystępuiący do tego stanu, żył dobrze, pobożnie, z kąd iest náuká, że y względem sumnienia trzebá bydź dobrym y względem ludźi, żyć trzebá dobrze, y *quòad conscientiam*, y *quòad famam*, bo mowią drudzy á coż się ludźiom przećiwić, niech gadáią &c. prawdá, ále ieżeli est okázya do tego gadánia, znieść ią trzebá &c.

Ná Nie-

Ná Niedźielę XIII. po Swiątkach.

NIemász wdźięczności ná źiemi u swoich áni od swoich; á kto ią wyświadcza, więcey do niebá niż do źiemie y świátá tego należy. Z dźieśiąći trędowátych dniá dźisieyszego od P. Iezusa uzdrowionych, gdy się tylko ieden odezwał z podźiękowániem, rzecze P. Iezus: nieználazł śię tylko ten Cudzoźiemiec *alienigena*. Nie swoy ále obcy? o pewnie od swoich rzadko śię wdźięczność nágradza, á kto wdźięcznośćią dobrodźieystwo oddáie, nie iest z tey źiemi ále z niebá: *homo de cælo cælestis*. Gdy Piotr S. między inszemi o Chrystuśie opiniámi, tym własnie go czym był wyznał. *Tu es Christus, Filius Dei vivi. Tyś iest Chrystus, Syn Bogá żywego:* nátychmiast P. Iezus záwdźięczáiąc mu, rzecze: *Et ego dico tibi; quia tu es Petrus: á ia tobie powiádam, żeś ty iest opoká, ná ktorey wybuduię Kośćioł moy.* Uważáią nabożni w tym słowie: *Et ego, á ia,* iákoby rzec chćiał. Ia ktorym z niebá zstąpił, ktorym iest z Bogá y od Bogá przyszedłem, záraz ći to nádgradzam; bo pewnie ná źiemi y z źiemi idący, tegoćby nie nágrodźił: pokázuiąc to, iż ktokolwiek wdźięcznośćią oddáie, do niebá należy, niebieskim iest. Y dla tego Apostoł S. do wdźięczności zá dobrodźieystwá pobudzáiąc práwowiernych, wprzod ich łączy z Chrystusem. *Pax Christi exultet in cordibus vestris in quo vocati estis in vno corpore, & grati estote. ad Col: 3. Pokoy łáská Chrystusowá, niech nápełni sercá wásze z ktorym iesteśćie iedno; bądźćie wdźięcznemi &c.* Iákoby to ináczey wdźięczności śię od nich nie było spodźiewáć, tylko z Chrystusem złączonych, ubostwionych. Iákosz ták to iest własna P. Bogu wdźięcznośćią oddawáć, dobrym zá dobre, płáćić, że nie dawánie ále oddawánie raczey ogłászáć káze przez Psalmistę. *Quid retribuam Domino, pro omnibus quæ retribuit mihi? Co oddam, czym záwdźięczę Bogu, zá wszytko to czym mi záwdźięczył.* Nie dáry ále wdźięczności Bogu przypisuie. O dałby Bog! ábyśmy y my przez wdźięczność do niebá należeli. Vczmy śię ztąd bydź wdźięcznemi, á osobliwie tey wdźięczności niech doznawáią Rodźicy od dźiatek, Náuczyćielowie od uczniow, Dobrodźieie od klientow, od poddánych, Przełożeni &c. Panowie, Krolowie, Pánie, Krolowe: nie ták iák teraz

w Rzeczypospolitey náſzey widźiemy, gdźie ći co naywięcey nábráli, naybárdźiey dokuczáią po śmierći Królá Ianá III.

II.

OPiſuie dźiśieyſza Ewánielia drogę do Ieruzalem. Częſta záprawdę wzmiánká ieſt drogi Chryſtuſowey do Ieruzalem, ſnać to ná pobudkę náſzę, ábyśmy często do gorney Ierozolimy, do Oyczyzny Niebieſkiey kierowáli, ráchowáli ſię pilnie, czy tám idźiemy, czyli ſię tám zbliżamy.

III.

DZieśięćiu trędowatych Ewánielia S. dźiśieyſza zábiegáiących P. Iezuſowi y wołáiących, *Iezu Náuczyćielu*, ſtáwia nam: trąd znáczy grzech, á dźieśięć trędowátych, grzeſzących przećiwko dźieśięćiorgu Przykazániu. Więc iż z nas podobno żadnego nie máſz coby przećiwko ktoremu nie wykroczył, należemy do ſzeregu ich. Ci co przećiwko pierwſzemu przykazániu, należą do pierwſzego trędowátego, co przećiw wtoremu, do wtorego, y ták dáley. Wſzyſcy zátym prezentuiąc ſię, y niſko padáiąć, przed P. Iezuſem, wołaymy: *Iezuśie, zmiłuy ſię nád námi.* Oſobliwie dźiś ći wſzyſcy co przećiw pierwſzemu zgrzeſzyli przykazániu, to ieſt, ktorzy álbo ſię guſłámi y zabobonámi báwili, álbo do czárownic, bab, ſię udawáli, álbo w wierze ś. wątpliwemi byli, álbo miłośći, áfekty, przez rożne ſpoſoby ſobie iednáli. ći wſzyſcy y tym podobni, niech ſię dźiś o uwolnienie tego trądu u P. Iezuſá ſtáráią.

IV.

DZiśieyſza Ewánielia S. ieſt o 10. trędowátych, ktorzy idącemu P. Iezuſowi w drodze záſtąpili, y wielkim głoſem *levaverunt vocem* wſzyſcy wołáli, *Ieſu Præceptor miſerere noſtri*, *Iezuśie zmiłuy ſię nád námi.* wysłuchał ich P. Iezus, odesławſzy ich do Kápłánow, idących w drodze uzdrowił, po ktorym uzdrowieniu, oczyſzczeniu, dźiewięć rozbiegło ſię w ſwoię ſtronę, ieden tylko powrocił y oddał dźięki P. Iezuſowi. Wydáią ſię tu dwá głoſy, ieden w biedźie drugi w uwolnieniu od niey, pierwſzy w nieſzczęśćiu, drugi w ſzczęśćiu, pierwſzy utrapionych, drugi poćieſzonego, ále pierwſzy silny, głośny, *levaverunt vocem*, dźieśięćiorákim odezwány głoſem, drugi poiedynkowy, á zátym choć y wielki ćiſzſzy.

Toć

Toć śię y po dźiś dźień znáyduie, w biedźie, w przygodźie, áż ná-zbyt do Bogá wołamy. *Ad Dominum cum tribularer clamavi,* mowił ieden w dobrym mieniu, ná podźiękowánie máło co kogo słyszeć świątobliwy ieden dyszkurował, iż ná świećie ná niczym nie schodźi, wszytko iest &c. iednego tylko głosu nie dostáie, á głosu śilnego, wielkiego, ktoryby po powietrzu latał, ná obłokách wszędźie obiegał, z słońcem wszytkie częśći świátá okrążał, á záwsze nieprzestánnie y we dnie y w nocy, á nic innego w sobie nie miał, tylko dźięki, wychwalánia Bogá, zá ustáwiczne iego łáski, dáry, dobrodźieystwá. Záprawdę trzebáby tákiego głosu, ále go ná źiemi niemász. w niebie tylko iest nieprzestánny, *Benedictio & gratiarum actio, honor, virtus &c.* Ták wyśpiewuiących słyszał Dworzánow niebieskich Ian S. słyszał y Izáiasz Prorok Seráfinow, Swięty, Swięty, Swięty, ustáwicznie wołáiących. Nim śię tám dostániemy, trzebá záczą́ć ten głos ná źiemi, trzebá nam iák nay-więcey dźiękowáć, chwalić Páná Bogá, wdźięcznośći głosem śię odzywáć. Podobáią śię ná tęn tydźień pobudki niektore do tego głosu. Teraz odezwiymy śię, Swięty, Swięty, Chwałá Oycu, Synowi, Duchowi S. &c.

V.

Záprzeć śię woli swoiey, iest osobliwie ná tym, áby nie czynić tego, co lubo iest woli nászey miło, ále z obrázą Boską. Náprzykład, podáie śię okázya zysku, zarobku, dostánia pieniędzy, ále to z obrázą Boską: chce wola twoiá dostąpić tego honoru, tego stopniá, ále to z grzechem: chce z tym álbo owym konwersowáć, zábáwić śię, ále to z obrázą Páná Bogá. O! toć śię zápieráć potrzebá tákiey woli, sprzećiwiáiąc śię, martwić, y mowić. Niech przepádnie chuć do pieniędzy, do tego álbo owego, niech y zysk y zarobek zginie, ktory mi Bogá moiego odeymuie, ktory mi łáskę Bożą tráći, wolę P. Bogá, łáskę iego &c. &c.

VI.

Punkt I. Zábiegło Pánu Iezusowi 10. trędowátych. Tylkoć też hołotá, ubodzy, trędowáći, slepi, chromi, zábiegáią, moy Iezu, nie pokaże śię nic godnego u świátá. Ach wielka nam z tąd poćiechá! á coż u nás iest godnego, co okazáłego, niemász tylko

kále-

kálectwo, nędzá, niedostatek. Cieszmyż się, oto P. Iezus tákowych zabiegi przyimuie, nie widáć Panow, Xiążąt, Senatorow, ubodzy, niedołężni, tu się prezentuią, toć y nam we wszelkich potrzebach zostáiącym, tu wolny będźie rekurs, zabieg, przybliżenie się, &c.

Punkt 2. Z kądże tá śmiáłość tym kálekom, że kiedy Máiestat z twarzy iego Przenayświętszey wynikał, kiedy coś nád ludźie po nim się pokázowáło, oni przećię zbliżáć się, przystępowáć nie bali? spráwowáłá to niewymowna dobroć, ludzkość, y ku nayliższemu skłonność Páná Iezusowa, tá świátłośći ubogim potrzebuiącym dodawałá, że szli poufále, że mieli z tą konfidencyą iść do Páná miłośćiwego, łáskáwego.

Punkt 3. Obaczże w sobie winę káżdy, czemu nie śmieią do ćiebie przystąpić ubodzy, nie pokażesz się łáskáwym, oszukuiesz słowem, przeráźisz, dotkniesz; czemu bliźni, sąśiedzi, czeladká z ćiebie nie kontenći, iesteś iák ięd zá, iák nie tykane zwierzę, záraz się obruszysz, náłáiesz, zámarszczysz, krzywo pátrzysz; popraw się, ábyś był wszytkim przystępnym łágodnie.

Z Zywotow SS. w dźień S. Ianá Krzćićielá.

SWięto dźiś mamy śćięćia S. Ianá Krzćićielá. Kiedy uważamy co zá przyczyná, że ten Swięty ták wielki, naymnieyszego grzechu niewinny, okrutnie iest śćięty? nie inną nayduiemy przyczynę, tylko że to nieczystość Herodá spráwiłá, ná ktorą ten Swięty wołał, *non licet*: niegodźi się. Ze tedy z okázyi nieczystośći poległ, nász Swięty Pátron, Opiekun, słuszna áby Miásto Wárszáwskie tym się zbrzydźiło grzechem, stáráiąc się áby w domách, kámienicách, byłá wszeláka poczćiwość, przystoyność, skromność.

Druga.

NIemász grzechu niebeśpiecznieyszego, iáko kiedy się pokrywa iakim słusznośći pozorem. Nie było większey bezbożnośći po śmierći Iezusowey iáko zábićie Ianá S. á iednák ći ktorzy byli pryncypálnemi zaboycámi, iáko to Krol Herod, y Skoczká, práwie zá grzech tego nie mieli, Skoczká się wymawiáłá roskazániem Mátki, Herod obowiąskiem przysięgi. O nieszczęśliwe pretexty! Iáko ten miał uważyć, że złey przyśięgi wykonáć nie był powinien,

ták y owá że ná złe słucháć Mátki nie miáłá. A czy máło tákich w grzechách pozorow? upiłem się musiáło to bydź dla przyiaciela: igráłem, wdáłem się w to, w owo, iákoiz było pogárdźić áfektem? poszedłem tám, owdźie, dla kompánii. Prośmy Páná Bogá, ábyśmy nie mieli *excusationes in peccatis*, ále się z Swiętym Penitentem odzywáli. *Grzech moy záwsze przedemną, Tobie sámemu zgrzeszyłem &c.* Ná sądźie Boskim zdięta z nas będźie sukienká *palliata iniquitatis &c.*

Trzećia.

Z *dźisieyszey w tym Kośćiele śćięćia, láná S. Vroczystośći, te są náuki.*

P*ierwsza.* Jáko grzech nieczysty, swawola ćielesna, kędy się znáyduie, tám śiłá rzeczy dźiwnych się dźieie. Ná dźisieysze święto, czyniąc kazánie Ambroży S. ták ie záczyná. *Crudele spectaculum &c. okrutny widok, straszna tráiedya.* á z kąd przyczyná? Nierząd w domu Herodowym się ziáwił, nie porzanny ku Herodyádźie áfekt, miłość, wszytkiey tey tráiedyi przyczyną, że Ian S. bez głowy &c. O co podobnych tráiedyi ná świećie! gdźiekolwiek się tá nieszczęsna złość ziáwi, śiłá złego nárobi. Tá przyczyną iest w Małżeństwách rozwodow. sepárácyi, nie mięszkánia. Rzecze Małżonká Małżonek *non licet*, nie godźi się, áż gniew, áż rosterki. Rzecze Pan Oćiec Páni Mátká nie godźi się synu, wiążáć się do tey osoby, Coreczko, strzeż się tey konwersácyi; wnet ná Páná Oycá, Mátkę gniew, łapánie, nieposłuszeństwo. W Anglii, co zá tráiedyą zá Henryká osmego spráwiłá nieczystość, wiádoma wszytkim. Bronić pilno potrzebá wstępu tey niezbożnośći, áby z niey *horrenda monstra*, owych chorobek plugáwych, owych infámiy, niesławy nie wynikáły. *Náuká wtora.* Jáko ákomodowánie się ludźiom do wielu rzeczy niesłusznych przywodźi. Jan S. był Káznodźieią u Krolá Herodá, y rad go słuchał, szánował, iáko wielkiego y świętego męzá, z kądże do tego przyszło, że mu głowę ućiąć roskazał, á ieszcze w dźień Vroczysty urodzenia swego? bo ták Herodyádá Skoczká chćiáłá, dla ktorey ákomodowánia się Krol to czemu nie rad uczynił, mowi Ewánielia S. iż *contristatus est*, ále że z drugiey strony zásmućić niechćiał ámásyey swoiey, odważył się ná ták wielki grzech, niewinnego zábić. O co się podobnych grzechow

 dźieie

dźieie! dla tego żeby nie záſmućić, kochánki, kochánká, woli nie ieden P. Bogá obráżić, y chodź widźi że źle, ná to nic niedba. Widźi nie ieden iż lepiey iść do Kośćiołá ná Mſzą S. ná kazánie, tym czáſem kompan ná kieliſzek wodki zápraſza, álbo puśćić od ſtołu w domu ſzynkownym niechce, áż Mſza S. áż kazánie przepádnie. Wie dobrze nie ieden, nie iedná, że to álbo owe áfekćiki ſzkodliwe, prowádzą zá ſobą co niedobrego, ále áby nie záſmućić, odſtąpić niechce. Poſtánow káżdy nigdy ſię drugiey oſobie nie ákomodowáć z obráżą Boſką. A náoſtátek dźiśieyſze Swięto, ieſt ná poćiechę niewinnie ćierpiących. Po Pánu Iezuśie y Nayświętſzey Mátce iego, nie było świątobliwſzego y niewinnieyſzego nád Iáná S. á przećię oto ćierpi, głowę mu ućináią, bo lubo ć to ták wiele Swiętych Męczennikow mamy, przećięſz choć bez winy, bo zá imię Iezuſowe w ten czás ćierpieli, mieli przed tym inne grzechy, Iáu S. nie zgrzeſzył. Poćiechá niewinnie ćierpiącym. Wiele ná to utyſkuie: nie dáię mu okázyi, znoſzę, &c. á iednák niemam pokoiu, toto twoiá poćiechá, że niewinnie ponosiſz &c. &c.

Ná Poniedźiáłek Niedźiele XIII. po Swiątkách.

SZczęśliwy dom ſzczęśliwe zgromádzenie, w ktorym między wielą złych, choć ieden znayduie ſię dobry, ſpráwiedliwy, ſpokoyny. Potkáło to ſzczęśćie gromadkę wczoráyſzą trędowátych, że ſię im doſtáło P. Iezuſá, z niego iednego dźieśiąćiom oraz zdrowia ſię doſtáło, ſzczęśliwi dla tego. Zbáwićiel wypráwuiąc Vczniow ſwoich ná świát zły, niezbożny, áby go nápráwili, reformowáli, chce áby byli ſolą. *Vos eſtis ſal terræ, wy ieſteśćie ſolą ziemie.* Co przez to rozumiał Zbáwićiel? oto między innemi uwagámi to, iż iáko ſoli, ſczypeć, garztká, wrzucona w gárnieć, w naczynie, potráwa iáką nápełnione, potráwę czyni ſmákowitą, przyiemną, do zywotá ſpoſobną, nie ſmák wſzelki od niey odbieráiąc ták z nich káżdy doſtawſzy ſię w dom iáki, miáſto, zgromádzenie niezbożnych miał ich odmieniáć w dobrych, ſpokoynych, ſpráwiedliwych. Korab Noego, o co w ſobie záwierał dźikiego zwierzá, záiádłego! byli tám lwi, wilcy, niedźwiedźie, tygryſowie, wſzyſcy

ſpokoy-

ſpokoyno, ſkromno, ieden to ſpráwował Noe ćichy, ſpokoyny, wſzytkich zátym uſpakaiał, ućiſzał. Wiele choć ná iednym dobrym, zgromádzeniom, Kroleſtwom, Páńſtwom należy &c. Vznał to lubo złośliwy Krol Herod, ktory obiecawſzy Herodyádźie Skocżce, choćby y o połowicę Kroleſtwá prośiłá, gdy tylko o głowę Iáná S. inſtáncyą, uczyniłá, wielce ſię z álterował, záfráſował, *contriſtatus eſt*. A o coż ſię było ták bárdzo fráſowáć, wſzák nie o połowicę Kroleſtwá prośiłá, o iednego człowieká, ták ieſt, ále tego iednego człowieká więcey ſobie ważył niż połowicę Kroleſtwá. Prośmy Páná Bogá, áby y w teráźnieyſzym zámieſzániu Kroleſtwá náſzego z elekcyi dwoch Krolow, dał między nie ſpokoynych, y tych co ſą zámięſzánia przyczyną ludźi roſtropnych, nie záoſtrzáiących ále uſpokaiących &c.

II.

WDźięczność y dźiękczynienie zá dobrodźieyſtwá, powinno bydź od wſzytkich ktorzy dobrodźieyſtwo wźięli. Z dźieśiąći od trądu oczyſzczonych, ieden gdy ſię z podźiękowániem powroćił do P. Iezuſá, rzekł do niego, *á dźiewięć kędy ſą? iżali nie dźieśięć oczyſzczonych*. Zda ſię że tu P. Iezus ſtrofuie tego iednego, iákoby rzecz chćiał, czemuś drugich nie przyprowádźił. Ale co on był winien? ták ieſt nie winien, lecz tu chćiał Chryſtus pokázáć, iáko od wſzytkich máią bydź dźięki, ktorzy dobrodźieyſtwá odebráli. W piecu Bábilońſkim troie pácholąt od ogniá nie ſpalonych, iednoſtáynie chwalilo Bogá, dźiękowáli zá dobrodźieyſtwá, ieden tylko że modlił ſię Azáryaſz wſpominaiąc, iednego modlitwą kontentował ſię Bog, ále dźiękczynienie od wſzytkich należáło. Noe, ſkoro wody potopowe opádły, gdy z Arki wychodźił, ze wſzytkich bydląt ofiary P. Bogu oddawał. *Ex cunctis animantibus. Gen: 8.* Czemu nie ma doſyć ná iednym, álbo drugim bydlątku, zwłaſzczá że wſzytko co było krom Arki, pogrążneło, poronęło, iáko wſzytkiego rodzáiu zwierzętá odebráły dobrodźieyſtwo, w záchowániu od zguby, ták też káżde powinno było bydź ofiárowáne. Moyżeſz przeſzedſzy morze czerwone, z ludem Izráelſkim bez Izwánku, ſtánąwſzy ná brzegu, obroći ſię do wſzytkiego ludu, záwoła: *Cantemus Domino &c. Wſzyſcy krzykniymy Te Deum laudamus.*

bo do wszytkich dobrodżieystwá śię śćiągały Boskie. Iudyta po zwyćiężonym Holofernesie, powroćiwszy do miástá Betuliey, záwołáłá ná wszytkich: *Confitemini Domino. Quoniam bonus est.* Wszyscy wyznáyćie dobrodżieystwo Boskię &c. od wszytkich należało dżiękczynienie dobrodżieiowi swemu.

III.

Z Idącym do Ierozolimy Pánem Iezusem spotkáli śię dżieśięć trędowátych. Szczęśliwe potkánie, gdyby śię byli insza drogą událi, nie potkáłoby ich było to szczęśćie. Wszytko ich szczęśćie ná tym záwisło, że nápádli ná dobrą okázyą. Ale przedżiwna dyspozycya Boska, ktora chcąc zbáwić człeká, sporządzá mu mieysce, okázyą. Vznayże ty tákże podobne nád sobą łáski Boże &c.

IV.

Z Dżieśiąći trędowátych do drugiego należą ći wszyscy, ktorzy przećiwko drugiemu przykazániu Boskiemu wykraczáią. A ći są naprzod, ktorzy ták w wielkich iáko y w máłych rzeczách Páná Bogá ná świádectwo, á fałszywie wzywáią, w máłych osobliwie rzecách; náprzykład o ruszenie czego w domu, o porwánie groszá &c. Dżiatki, czeladká, co śię ná przyśięgą, w máłey rzeczy, rozumieiąc, że grzechu niemász, á ono iest wielki, kiedy Páná Bogá ná świádectwo nie prawdżiwe do máłey rzeczy wzywász. *Po wtore*, ći grzeszą, ktorzy tákże o ládáco, á ieszcze w nieprawdżiwemi śię słowy odzywáią: Iáko Bog ná niebie, ták prawdżiwie, iáko Bog iest. Bog iest prawdżiwie, ty zaś nie prawdą nárabiasz. Więc tu należą y owi, co ledwie nie zá káżdym słowem, przyśięgam Pánu Bogu. Tu należą y kupcy, przedáiący, hándluiący, co pod przyśięgą zeznáią, iż tylo á tylo ich kosztuie, áby więcey wytárgowáli, á tym czásem dla tego wiele ich ubożeie. Grzeszą y ći co śluby czynią Pánu Bogu, á nie czynią dosyć obligácyi swoiey, lepiey nie ślubowáć, áńiżeli coś ślubował nie wypełniáć. A nád to y ći co drugich do przyśięgi przywodzą, choć wiedzą, iż krzywo przyśięga, bo y swego nie odzyskuią, y duszę owego trácą. Iáko ieden *alias* pobożny oto, że długu sobie nie przyznáiącego do przyśięgi przymuśił, wezwány był ná sąd w zachwyceniu, zgromiony, że áni długu otrzymał, bo śię odprzyśiągł, á duszę owego zá-

tráćił.

tráćił. Ci tedy y tym podobni, niechay z drugim trędowátym do P. Iezuſá wołáią : *Ieſu miſerere noſtri. Iezuśie zmiłuy ſię nád námi.*

V.

GŁoſowi ná wſzytek świát rozlátuiącemu ſię, y Boſkie dáry opowiádáiącemu przypráwuie dźiś do ſkrzydłá iego *ſanitatum* dar zdrowia ludzkiego, czerſtwośći, *ſanitas in pennis ejus*. Między dárámi oſobliwemi Boſkiemi náturálnemi ieſt naypierwſzy dar zdrowia, co álbowiem po wſzytkim, kiedy zdrowia niemáſz. Co ieſt słońce między plánetámi, to y zdrowie między dobrámi człowieká, od słońcá wſzytkie rzeczy podmieśięczne, biorą ſwoy wigor, czerſtwość. Widźiemy pod czás źimy, iáko wſzytko niſzczeie, więdnieie, pſuie ſię, nie obaczyſz kwiatká w wirydarzu, źiołká w ogrodźie, liſtká ná drzewie, owocu fruktu ná polu, wſzytko obumárło : ták kiedy to słońce zdrowia zápádnie oddali ſię nie ſmákuie, ni nabożeńſtwo, ni potráwá, ni melodya. Ná niebo zdrowy prędzey zárobić może, bo iáko mowi ieden zdrowy iedźie ná koniu dobrym, ráczym, śilnym, do niebá, chory ná kálece kuláwym, rzadki w Kośćiele, paćierz przeplátány nárzekániem, utyſkowániem. Powiedźiał świątobliwy ieden, że duſzá w chorym, ieſt iáko Páni, Krolowa w páłácu ruynuiącym ſię, wálącym ; ieſt iáko ptáſzek iáki piekny, śliczny w klatce chrośćiáney ; ieſt przywiązána ták do ćiáłá ſkáleczonego, iáko więc tyran ieden przywięzował trupow do ćiał żywych : nie mowi ſię tu zás o chorobách tygodniowych, goráczki, tercyány, ale bárdźiey o kálectwách, o uſtáwicznych kąślách, ſuchotách, kołtonách, gozdzách, ſzkorbotách &c. ślepoćie, chromoćie, komu dał Bog od tego bydź wolnym, o iáko mu ma zá co dźiękowáć. A przećię tego zwyczáynie ludźie nie uważáią, zwłaſzcza uboższi, zazdroſzczą bogátym, Pánom, u ktorych częſto ſze pedogry, chirágry, káłkuły, &c. Dźiękuyże, wychwalay Páná Bogá káżdy zá to, ktore maſz zdrowie, &c. &c. Iáko więc przyiaćiołom tego winſzuiemy, oto ſię pytamy. Ták y P. Bogá zá nie wychwalaymy &c. &c.

VI.

Y To do záprzenia ſię ſwoiey woli należy, złą obrácáć w dobrą. Náprzykład miłość nie porządną, prágnienie, tęſknoſć,

ma kto do iákiey osoby, niech ią záraz odmienia w miłość, prágnienie, tęsknośc do Páná Bogá, mowiąc. Nie lepieyże serce moie masz się obracáć do Bogá? o nim myśleć? do niego tęsknić? niżeli do tego márnego stworzenia? Gniewa się kto ná kogo, że go obráźił, że mu krzywdę uczynił; gniew ten niech obraca ná śiebie samego, mowiąc: á ia iákom wielu dokuczył? iákom często Páná Bogá uráźił? toć mi się ná śiebie sámego gniewáć potrzebá. Wiedźie kogo chęć, áby cudze występki táxował, ná nie się zápátrował, niechże to oko ten exámen, tę chuć upátrowánia ná śiebie obroći, mowiąc: á coż mi z ludzkich obyczáiow? á moie iákie? zá ktore mi nie zá cudze odpowiádáć potrzebá. To ták w tych iáko w innych złą wolą w dobrą odmieniáć trzebá, y tym zápieráć się swoiey złey woli &c.

VII.

PUnkt 1. Zábiegło Pánu Iezusowi dźięśięć trędowátych, czy oni Pánu Iezusowi zábiegli, czy P. Iezus onym. Táki okurs nie może tylko y z tey y z owey strony. Ktoż też częśćiey zábiega, czy my Pánu Bogu, czy nam Pan Bog? O pewnie Pan Bog wszędźie záwsze ná káżdym mieyscu *occurrit* pełno go, wszędźie przytomny, obecny. *Occurrit* dobrodźieystwámi swymi, łáskámi, opátrznośćią, nie stąpisz, nigdźie nie pokażesz się, gdyby Páná Bogá nie było. Stoł codźienny ktory masz, odpoczynek, ktorego záżywasz, suknią ktorą się odźiewasz, iest zabiegiem dobroći Boskiey. A znowu iákći wiele rázy zábiega w Nayświętszym Sákrámenćie, to przy Mszy świętey się pokázuiąc, to się ná ołtarzach wystáwuiąc, to w ciboryách mięszkáiąc. Wieleż z twoiey strony bywa też Pánu Iezusowi zabiegow, wiele o nim pomyślisz, iák się często przedeń stáwisz? &c.

Punkt 2. Częstoli iáko właśnie należy, czy też rzadko gdy się stáwiasz przed tym Pánem: stáwiay się iáko ći trędowáći, *à longè* zdaleká, stánęli oni zblisłka, ále że stánęli z rewerencyą, uniżeniem, z pokorą, stánęli *à longè* zdáleká. Takći y ty ilekroć stániesz, chocbyś ćiałem był iák naybliżey, stáray się sercem wewnętrznym, ułożeniem y w samey piekielney zágrześć przepáśći, podłośći, uniżonośći swey.

Punkt 3. Co ábyś tym lepiey wyrażał, często on Psálmu początek powtarzay. *De profundis clamavi*, *z głębokośći moiego nic, moiey znikomośći, wołam do ćiebie moy Pánie*, boć też y ći ręgdowáći *levaverunt vocem suam*, podnieśli głos swoy z głębokośći podłośći, biedy y mizeryi swoiey. Podnoś głos y wołánie, prożby, modły, twoie, &c. &c.

Z Zywotow SS. w dźień Swiętego Emeryká.

DZiś mamy pámiątkę Emeryká Swiętego Krolewicá Węgierskiego. Ten Swięty Krolewicz záchował przez wszytek czas żyćia swoiego nie nárusżone dźiewictwo, zá co go Pan Bog po śmierći tákim błogosłáwieństwem uraczył, iż Konrad nieiáki Niemiec, dla ćięszkich y szkárádnych grzechow swoich od Papieżá pánceszem, piąćią łáncuchow przykowánym odźiany, z tym náznáczeniem, áby ták długo okowany groby Swiętych obchodźił, ażby tám nászedł, gdźieby się dobrowolnie one pętá rozwiązáły Chodźił ták długo á gdy przyszedł też y do Węgier do grobu Stefáná Krolá, upomniony iest, áby się udał do grobu syná iego Emeryká, dáiąc znáć, że zá dźiewictwo záchowáne iego, miał tego dostąpić czego szukał. Náuká iáko wielkiey ceny iest czystość przed Pánem Bogiem, iáko się o iey záchowániu stáráć pilno potrzebá, miánowićie nam Chrześćiánom, ktorzy się Nayświętszym Ciáłem, Ciáłem nayczystszym Pánieńskim karmiemy, Kápłáni osobliwie, ále y wszyscy niech się uczą przytomnego między sobą P. Iezusá w Nayświętszym Sákrámenćie, ktory iest iedynym czystośći, niewinnośći, dárem.

W dźień SS. Szczęsnego y Adaukta.

NA dźiś przypada pámiątká Swiętych Szczęsnego y Adánktá. Gdy prowádzono ná śmierć Felixá S. stánał też ná plácu nie znáiomy ieden, w głos wyznawáiąc Chrystusá, záczym záraz z Felixem Swiętym iest śćięty, á że nie wiádome iego imię było, dano mu *Adauctus*, iákoby przybyły. Z tego nam imienia náuká. Wszyscy powinniśmy się stáráć o tákisz tytuł, ábyśmy byli codźień *adaucti* w cnoćie, świątobliwośći, w większym od grzechow oddaleniu, w poskromieniu áfektow, námiętnośći &c.

Z Zywotá Swiętey Sábiny.

WYznánie Páná Iezusá, cnotá, nabożeństwo, dźiwnie ozdabia, y uszláchca człowieká. Sábinę S. Rzymiánkę poimawszy o wiárę Stárostá, pyta się gdy przed nim stánęłá. Ieżeliś ty iest z urodzenia y małżeństwá nayszláchetnieysza: odpowiáda, iestem, bo wyznawam Páná Iezusá. Czemu tá święta, nie tłumi w sobie tytułu *Nobilissima*? bo to naywiększa ozdobá służyć Iezusowi, to kleynot zacności, żyć świątobliwie &c.

Ná Wtorek Niedź: XIII. po Swiatkách:

NIgdy odkłádáć nie potrzebá sprawy zbáwienia ná dálszy czás *in futurum*. Tylko co Zbáwićiel roskazał iść trędowátym do Kápłánow, záraz poszli y idąc oczyszczeni są, *dum irent mundati sunt*. Mowi Duch S. przez Eklezyástyká, iż sprawom wszytkim potocznym P. Bog czás osobliwy náznáczył, *Tempus metendi, serendi, plantandi*, y tám dáley. Czás iuż to do śiania, żęćia, szczepienia, do spráwowánia zbáwienia swego, żadnego osobliwie czásu nie náznáczył, chcąc pokazáć, że ten ma bydź ustáwiczny, záwsze przytomny, nie odwłoczny. Ráhabie prábábie P. Iezusowey, tylko co szpiegowie Iozuego opowiedźieli, żeby pod ten czás, kiedy ich miáło woysko burzyć miásto Ierycho, wywieśiłá sznur kármázynowy z okná. Oná tylko co z iey domu wyszli, nie czekáiąc ni podstąpienia woyská, ni burzenia miástá, záraz sznur on wywieśiłá, bo w tym sznurze zbáwienie záchowánie domu bydź báczyłá. Elizeuszá tylko co ná roley będącego záwołał Eliász, áby był uczniem iego, nátychmiast ow y pług y woły porzućiwszy, á raczey z ich zábitych obiad spráwiwszy swey czeladcze, robotnikom, poszedł zá Mistrzem swoim. To wszytko należy do tey náuki, iáko kiedy P. Bog wzywa do pokuty, do służby swoiey, nie potrzebá odkłádáć &c.

II.

RZadko bárdzo, álbo nigdy to się tráfiá, áby człowiek ták dobrym, ták pokornym był, po odebránym dobrodźieystwie, iáko iest gdy onie prośi. Trędowáći gdy prośili o łáskę uzdrowienia, oczyszczenia, od trądu, wszyscy iednostáynie, głosy swoie podnieśli do P. Iezusá, chwaląc go, wyznawáiąc iego dobroć, mądrość.

Iesu Praeceptor miserere nostri. Skoro odebráli dobrodżieystwo, áni się z słowkiem, áni ukłonem odezwáli, tylko ieden z nich. Ináksi prosząc o oczyszczenie, ináksi po odebránym. Mátka Zebedeuszowych synow, chcac otrzymáć mieyscá krzesłowe ná synow swoich u P. Iezusa, kłániáłá się, *adorabat*, potym áni iey widáć było. z Neoterykow ieden ná one Chrystusowe słowá. *Non, est opus valentibus medico, sed male habentibus*, nápisáł. *Medici Officium, prosperitas non requirit.* W przygodżie tylko Medyk, Doktor popłaca, zdrowy człowiek y nie spoyrzy ná niego. Tenże ná owo mieysce, gdżie Zbáwićiel w pieniách Sálomonowych názwány iest. *Puteus aquarum viventium.* táki powádżi dyskurs. W studnią wpuszczáiacy wiadro (żoraw u nas się názywa) uniża się głęboko, iák skoro nábierze się wody, nátychmiast podnośi się: ták często z studni łask Zbawićielowych, nim kto poczerpnie, uniża się upakarza, iák się nápełni, podnośi się, zápomina. W chorobách, w niebeśpieczeństwie, ná morzu, iákie więc bywáią śluby, obietnice, po niebeśpieczeństwie, kiedy uydżie álbo máło co, álbo z ćięszkośćią, wykonywámy. Zgołá trudno o tákiego, coby tákim był po odebránym dobrodżieystwie, iáko był kiedy o nie prośił. Inaczey my się sprawuymy &c.

III.

DO dobr, dárow, dobrodżieystw Boskich ktore nam máią bydź, okázya, pobudka do głosu wdzięczności, chwalenia, sławienia Páná Bogá, należy fortuná ná tym świećie substáncya, dobre mienie, lub to zá praca, stárániem swym nabyte, lub od Rodżicow, lub z kad inad sposobione. Wielka to łaska Boska, komu da Pan Bog przystoyne żyćie swoie prowádżić, iż nie ma potrzeby żebráć, od domu do domu chodżić. Złoto, perełki, kanaczki, názywáły się przedtym odźwiernemi, drzwi otwieráiącymi, bo kto to ma, prędki ma wszędżie przystęp, nie trzeba mu długo stać u dżwi, nie trzebá długo kołátáć. Niebo tákowym prędzey otwárte, dobre mienie, álbowiem dobrym, prętszym iest sposobem do pozyskánia niebá, żywotá wiecznego, lubo złym często okázyą iest do upadku. Dobrze się máiacy ná tym świećie, są podobni Adámowi pierwszemu Rodżicowi nászemu w Ráiu, ktory poki tám do-

 brze

brze się máiąc zostawał, y stan niewinności zatrzymał; y Pánu Bogu bárdzo dobrze służył, y z nim zupełnie ziednoczony był. Ták ći do-státnieysze ná tym świećie obyczáie máiąc y wolnieyśi mogą bydź od grzechow: ubostwo álbowiem przyczyną iest częstokroć kradźierzy, rozboiow, nie wstydliwego żywotá. Vbodzy záś podobni są Adá-mowi ná wygnániu, ná ktorym *in sudore vultûs* prácuiąc, ledwie kiedy miał czás podnieść oczy ku niebu; toć się dźieie z ubogie-mi, ná wśiách chłopkámi, niewiastkámi: robią, cáły dźień palą się ná słońcu, ćierpią źimná, pluskoty, w czym wszytkim więcey iest lámętow, utyskowánia, niżeli chwalenia P. Bogá. Záś inney kondycyi ludźie, y ziedzą smáczno, y nápiią się czego dobrego, nie wiele prácu-iąc, y wyśpią się: przytym wszytkim máią okázyą do służby Bożey, słucháć Mszy S. często, rátowáć ubogich, przez co stáią się według przysłowia owego. *Homo homini Deus* w náśládowániu Boskiey szczodrobliwośći. Dźiekuymyż tedy dobroći Boskiey, ktorym się tey fortuny dostáło &c.

IV.

WChodźi do miástá Pán Iezus, áż mu záchodźi dźieśięć trędo-wátych, to iest ludźi grzesznych. Minął ták wiele wśi, nie potkał y iednego. Więcey záwsze w miásteczkách grzesznikow. O Miástá! stáraycie się więcey pokutowáć, więcey dobrego czynić. Iáko to y ty Wárszáwo, ábyś zá grzeszących w sobie Boski błagáłá Máiestat, &c. &c.

V.

Z Trzećim trędowátym, niechay się prezentuią przed Pánem Iezusem ći wszyscy, ktorzy ná przećiw trzećiemu przykazániu Boskiemu, iákimkolwiek sposobem wykraczáli, álbo wykraczáią. A ći są naprzod co w dni święte opuszczáią słuchánie Mszy S. kazánia y innych nabożeństw: wolą iż im dźień y czás zeydźie ná czymkolwiek. Powtore, ći co są drugim do tego przeszkodą, o-kázyą, iáko to Pánowie, kiedy w dni święte, w drogi dálekie wy-práwuią, bánkiety spráwuią, gromády zwoływáią, iák to około wypráwy w drogę, około częstowánia, wiele ludźi muśi się krzą-táć, biegáć, záchodźić około wozow, koni, kuchni, ták, że y pa-ćierzá zmowić nie mogą, á kto winien? A przedáiący, kupuią-

cy,

cy, handluiący, w Niedźielę y w świętá, czy do tych nie należą? O moy Boże! iáko wiele dla targow y iármárkow w dni święte opuszczáią nabożeństwo w Kośćiele. Do nie szánuiących Niedźiele, Swiętá, należą y owi, co się piatykámi, tańcámi, trąbámi, trelámi, zábawiáią. W Swięto się upić, w święto do kárczmy, w święto swawoleć, ták, że się zdádzą bydź szczęśliwszemi dni powszednie, w ktore się obráźá Boska ták wielka nie znáyduie. Y lepieybyś (mowi Augustyn S.) dźieweczko kądźiel przędłá álbo szyłá, niżeli tańcowáłá, swawoliłá &c. Wy tedy wszyscy y wam podobni, prezentuyćie się P. Iezusowi, wołáiąc, prosząc, *Iesu misereri nostri*, Iezuśie zmiłuy się nád námi.

VI.

DO głosu wdźięczności dźiękczynienia, chwalenia P. Bogá, niechay będźie dźisiay máterya z dáru, łáski dobrodźieystwá Boskiego, wychowánia dobrego, edukácyi pobożney. Wielki to dar, kto zásłużył mieć z łáski Bożey Rodźicow pobożnych, álbo Opiekunow, álbo dozorcow młodośći swoiey, że się wychował, wychowáłá przystoynie, ná mieyscu, dobrym &c. Edukácya dobra, ludźie w Anioły zámienia. Poki Ozyasz Krol był pod Zácháryaszem Prorokiem, ktory go we wszytkim informował, żył árcy dobrze, umárł ten odmienił się w árcy złego. Tákimże był y Ioás Krol pod Ioiádą Kápłánem. Swięty nász Wácław, że się wychował pod świątobliwą Ludymilą Bábką: Swięty. Rodzony brát iego Bolesław pod Dráchomirą niezbożną niewiástą: niecnotá, brátoboycá. Wielka iest mieć dobrych náuczyćielow, wychowywáćielow. Zakony same, te są świątobliwsze, ktore z młodu z szkoł przyimuią powołánych do śiebie, gdźie zás z żołnierzow, z wársztátow, nie ták. Kośćioł Boży ordynował, áby *Seminaria* przy Kátedrách, Kollegiátach znáydowáły się, żeby w nich z młodu do stanu duchownego dysponowáli się. Xiądz Kásper Drużbicki świątobliwy wielce, obiecował głosem wdźięczności wielbić y sławić dobroć Boską zá to, że go prowádźiłá z młodu drogámi bárdzo dobremi, dobrey edukácyi. Kiedy lud Izráelski do źiemie obiecáney prowádźił P. Bog przez pustynie, lásy, bory, áby węże robáctwo nie szkodźiło podroznym, ibites nákształt boćianow, obok

o bok drog zlátywáli śię, wężow zbieráiąc. Záſtępuią ná drodze żyćia młodym oſobliwie y te y owe okazye iáko gádźiná, wielka to łáſká Boża, kiedy tákowych ſporządza, co te węże oddaláią. Ták S. Hieronim do Swięțey corki duchowney Lety, máiącey coreczkę iedyną. Broniſz práwi tey od wſzelákiey gádźiny ukąſzenia, broń raczy od złego przykłádu, od złey grzechowey zarazy. Vchowánym od tey, trzebá wielbić, chwalić y błogosłáwić Bogá &c.

VII.

ZAprzenie śię ſamego śiebie, nie ma bydź słowne, ále w rzeczy ſamey. Wiele ich ieſt co śię mięnią zá naywiękſzych grzeſznikow, á iednák pokutowáć y zá máłych niechcą: zá niegodnych śię głoſzą; niechże ich tylko lekce poważy, iák śię prędtko odezwą: wſzytkich lepſzych nad śię kładą, á iednák ich ták iáko należy uſzanowánych od drugich nie radźi widzą, ſobie bárdźiey życzą; owo zgołá w słowách gárdzą ſobą, w rzeczy bynamniey &c.

VIII.

Modlitwá pochwalona, Iezuśie Náuczyćielu zmiłuy śię.

PUnkt 1. Wzywánie słodkiego Imięnia IEZUS, na wſzytkie potrzeby ieſt pomocne, poćiechę przynosi utrapionym, zbáwienie ſpráwuie grzeſznym zdrowie dáie chorym. Nie bez oſobliwego nátchnienia ći trędowáći tego záżyli tytułu, y dobrze im śię nadáło. Częſtoż też u ćiebie to poſtoi imię w uśćiech, w ſercu y w iákim nabożeńſtwie.

Punkt 2. Náuczyćielu, czemu nie lekárzu? choremi byli, zdrowie im było potrzebne nie náuká. Aleć częſto ták bywa. Záchoruie kto, áż mu náuká naywięcey potrzebna. O Artykułách wiáry ś. o miłośierdźiu Boſkim, o złączeniu woli ſwoiey z wolą Boſką, o ćierpliwośći. Powtore, to naymilſzy Pánu Iezuſowi tytuł, Náuczyćielu, uczył żyćiem, uczył słowem, uczyć, náuczyć śię, dáć śię náuczyć, to wielce potrzebna cnotá. Wołayże ty, proś Páná Iezuſá, áby był twoim Náuczyćielem, oświádczay ſwoię powolność, ochotę, ſkłonność do náuki &c. &c.

Punkt 3. Zmiłuy śię nád námi wołáią, nie ulecz, nie uzdrow nas; dość to, że śię Bog zmiłuie, w miłośierdźiu wſzytko záwiśło, tákći śię modlić mamy, zmiłuy śię: gdy będźie Bog miłośćiw,

gdy

gdy łáskę swoię pokaże, wszytko dobro w tym znaydźie się, choćby nam było y co przykrego, byle Bog miłośćiw był.

Z Zywotow SS. w dźień S. Dawidá.

W Tych dniách mamy pámiątkę, dźiwnie sławnego w stárym y nowym Testámenćie, świątobliwego Męża Dawidá Swiętego. Z niego lubo wiele náuk bydź może, osobliwie iednák iż był Mężem wedle sercá Bożego. Wielka to iest pochwała, bydź wedle sercá Bożego: iáko to zaś wypełnić, ták iáko ten Swięty, wszytko co Pan Bog przepuszcza; przyimuiąc z ręki Boskiey oświadczáć się z swoią nápełnienie przykazań Boskich gotowośćią, oddawáć siebie y wszytko Náyświętszey woli iego.

Druga.

Zywoty Swięte. máią ná dźiśieyszy dźień Historyą o Dawidźie S. Krolu, z ktorey między wiela, te mogą bydź nauki.

P*ierwsza.* O iáki się też nam naybárdźiey stáráć potrzebá tytuł, álbo *Elogium* Dawidowi. To było zá nawiększą pochwałę, iż był *Vir secundùm cor Dei, Mąż wedle sercá Bożego.* O szczęśliwy kto ták żyie! áby żył y był *secundùm cor Dei,* á żyie zás kiedy się do iego nayświętszey woli we wszytkim ákomoduie, y one złożą P. Bogu rezygnuie. Rezygnácya iest to termin duchowny; kiedy duchowni rezygnuią, iákie *Beneficium,* cále owo w inne ręce się dostáie. Toć właśnie sprawuie rezygnácya ná wolą Bożą, przez ktorą serce, wolą swoię człowiek zupełnie Bogu oddáie, áby był y żył *secundùm cor Dei.* *Wtora náuká* dla synow szláścheckich, ba y káżdego stanu. Dawid w domu Paná Oyca swego poki ieszcze nie dorosł, nie prożnował, pásł trzody owiec Oycowskich, doroższy, poszedł ná woynę zá stárszą bráćią swoią. To to ták synowie w domách Oycow swoich spráwowáć się powinni, poki nie dorosną, álbo się náuką báwić, ábo usługą pilnośćią dopomagáć do sztuki chleba P. Oycu, nie prożnuiąc &c. doroszy, miánowićie w stanie szlácheckim żyiąc, mieć się do zabaw Rycerskich, do usługi Oyczyznie, Pánu, á wprzod Bogu y wierze s. nie do zalotow, do podwiki, dokart, do swawoli, iáko teráźnieysi po większey częśći synowie szláchecccy czynią. Teráźnievsi mowię, bo przedtym nie ták, do szkoły iáko do obozu się śpieszyła Młodź, z tąd rozprze-

ſtrzeniáłá gránice Króleſtwá sławę narodu Polſkiego, w dálekie kráie záwiozłá &c. *Náuká trzećia.* Ná czym kompánia, towarzyſtwo poufáłe, przyiaźń fundowowáć powinná. Iák ſkoro Dawid nádwor Krolewſki, á oraz y ſtan Rycerſki ſię udáł, Ionátás Krolewicz, ſyn Saulá Królá, ták ścisłą z nim wźiął przyiaźń, iż kocháli ſię z ſobą więcey niż dwá bráćia rodzeni. Ale co zá *motivum*, ták ściſłey przyiaźni Krolewiczá ſyná, z iednym źiemiáńſkim ſynem? cnotá, poczćiwość, przyſtoyne obyczáie, męſtwo, dźielność Rycerſka Dawidá młodego, zniewoliłá ſerce Ionaty. Toć to ieſt ná czym ſię powinná fundowáć konfidencya, towárzyſtwo, przyiaźń ieden z drugim, nie ná tym, że dobrze wypiia, że karty gra, że do pułnocka po burku z tobą krzeſząc, kompanii ći dopomaga, ále dla tego ieſt ći miłym, że ſię Páná Bogá boi, że poczćiwy, że obyczáyny. Náoſtatek, iák ſzkodliwa zazdrość, z tego żywota náuczyć ſię mamy. Saul Krol, że zazdrośćił, nie náwidźiał dárow Boſkich w Dawidźie, obráźił ćięſzko Páná Bogá, wſzytko złe y nieſzczęśćie z tąd go nápádło. Brzydźmy ſię tym grzechem, ćieſzmy ſię z dobrá bliźniego, ſmućmy z nieſzczęśćia &c.

Trzećia.

POkárm Nayświętſzego Ciáłá Páná Iezuſowego, obowiązuie nas iedno trzymáć z Pánem Bogiem. Okázya tey náuki ieſt z pochwały, tytułu, *Elogium* Dawidá S. Prorocá y Pſalmiſty, ktore tákowe ieſt, iż ſię ſtał mężem wedle ſercá Boſkiego. O wielkie zálecenie, bydź wedle woley, ſercá, myśli, Boſkiey. Ieżeli co więcey nas obliguie, iedno z Bogiem trzymáć, iáko pokarm Nayświętſzy Ciáłá Páná Iezuſowego, Zwyczáynie ná Seymách, ziázdách, kto chce mieć śiłu z ſobą trzymáiących, chlebem, bánkietem ich ſobie obowięzuie. Bankiet nam Iezus wyſtáwił, ábyśmy iedno z nim trzymáli, iedno ſerce y wolą mieli. A przeto odzywaymy ſię iáko nayczęśćiey. *Domine oſtende quid me vis facere. Gotowe ieſt ſerce moie, gotowe ſerce moie &c.*

Czwarta.

KRolá Swiętego Dawida, ná dwie częśći dźieli ſię żywot iáko żył nie będąc Krolem, y iáko potym. Wyżey z pierwſzey częśći były náuki, teraz z wtorey. A tá pierwſza iáko ádwerſarze

náśi czynią nas przed Pánem Bogiem lepszemi. Dawid, poki miał Saulá ná śię záwźiętego, ná śiebie nástępuiącego, bárdzo dobry, nic złego nigdy nie uczynił, záwsze czysty, skromny, ćierpliwy, pokorny. Po Saulu iuż obawiáć śię kogo nie máiąc, áż cudzołoży, żonę cudzą bierze, męża od niey zábić roskázuie. To tákie bez adwersarzá iego ákcye. Dla tegoć to woyny, nieprzyiaćiele częstokroć ná Kátolickie Páństwá P. Bog przepuszcza, áby czuiąc nád sobą kobusá nie swawolili.

Náuká wtora. Ze to nie záwsze zá złych tych poczytáć trzebá, ná ktorych Pan Bog przepuszcza, przypadki &c. Dobry był Dawid, á przećie ná niego persekucya, kryć śię muśiał. Ludźie prętko sadzą, náwiedźi kogo Pan Bog ogniem, inna iáką przygodą, wnet przetrząsáią spráwy owego domu, owych osob, á ono często ná dobrych Pan Bog przepuszcza, żeby śię źli káiáli.

Náuká trzećia. Iáko pokutuiący są Pánu Bogu mili. Dawid choć zgrzeszył, przećię nie utráćił tego *Elogium*, że był Mężem według sercá Bożego, bo záraz pokutował, w grzechu nie trwał, wołał z płáczem, *peccavi Domino*. Pokutá grzesznikow, w Swiętych odmienia. Mágdálená pokutą swoią *Virgines ipsas superavit*, milsza byłá nád te, co nigdy nie zgrzeszyły.

Nástátek, iáko krew rozlewáiący są P. Bogu nie mili. Dawid nie był godźien budowáć Kośćiołá P. Bogu, bo krwie ludzkiey śiłá rozlewał, á to słusznie, spráwiedliwie, coż mowić o Królách, woyny niesłuszne prowádzących, co o owych, co śię do szábelek porywáią, rániá, kálecżą &c.

Ná Srzode Niedź: XIII. po Swiątkách:

NIe dosyć iest ná prágnieniu, ná chceniu bydź dobrym, dobrze czynić, dobrze żyć, trzebá śię do tego rękomá obiemá y nogámi przyłożyć. Trędowáći w Niedźielę przeszłą wołáli do Páná Iezusá, *Iesu Praeceptor miserere nostri*, prágnęli, chćieli bydź oczyszczonemi, á iednák nie przez to byli oczyszczeni, ále dopiero *dum irent mundati sunt*, gdy śię ruszyli, gdy szli, oczyszczeni zostáli. Vkoronowány Prorok mowił *Lucerna pedibus meis verbum tuum*. *Pánie Boże moy słowo twoie iest pochodnia nogom moim*, czemu nie mo-

wi

wi *oculis meis*, oczom moim? wszák świecá, pochodnia, świeći oczom nie nogom? Aleć przez to námienia, że máło po tym, iż kto widźi co mądrego czynić, dokąd się ma udáć, ieżeli nie idźie nie czyni. Byłá w Abráámie ochotá, do wykonánia roskazánia Boskiego w ofiárowaniu syná iedynego Izaáka, byłá wola, było prágnienie, á przećię nie tym się Pan Bog ukontentował, ále dopiero kiedy *extendit manum, gladium arripuit*. gdy rękę podniosł, gdy mieczá dobył, w ten czás Anioł imieniem Boskim záwołáł: *Quia fecisti hanc rem*, żeś się przyłożył ręką do woli Bożey, iużeś dosyć uczynił roskazániu Boskiemu.

Dum irent mundati sunt. Zácháryasz Oćiec Iana S, Chrzćićielá przy národzeniu tegoż dźiećięćiá, błogosławiąc Bogá mowi: *Illuminare his qui in tenebri & in umbra mortis sedent, ad dirigendos pedes nostros in viam pacis. Niechay záiáśnieie świátło twoie w ćiemnośćiach będącym, aby ich nogi prostowáły się ná drogę pokoiu*, to iest łáski Bożey, cnoty, żyćia dobrego. Na prágnieniu nie dosyć, *manibus pedibusq; progrediendum &c.*

II.

IAko Pan Iezus chćiał, áby Przełożonym ná godnośći iákiey będącym, lub świeckiey, lub duchowney, respekt wszelki y uszánowanie było oddawáne. Dźieśiąći trędowátych oczyśćiwszy, roskázuie im prezentowáć się Przełożonym, w Kośćiele Kápłánom. *Ite ostendite vos Sacerdotibus*, chcąc im przez to honor uczynić, iákoby to zá ich modlitwą się stało. Kiedy owo Nábuchodonozor Krol Assyryiski troie pácholąt, ktore się niechćiáły pokłonić státui iego, w piec wrzućić roskazał; wszyscy co ná nich patrzyli, trzech widźieli, á Krol powiáda, oto ia widzę czterech, czwartego między niemi podobnego Synowi Bożemu. Augustyn Swięty przypisuie to chárákterowi Krolewskiemu, że czego drudzy nie doyrzeli, on widźiał. *Vidit non merito suo, sed meriti ordinis regalis*. Zgrzeszył (iáko wszyscy wiećie) Dawid Krol, áż zaraz wysełá do niego Pan Bog *monitorem* Natáná Proroká. O tym mowi text hebráyski: że *ingressus est ad Deum Nathan*, á Euzebius Doktor to uważáiąc, świadczy, że ingres ow był táiemny, y nápomnienie *non praesente aliquo, neq; coram populo Regem redarguit*. Wstąpił raz

Pan

Jezus w łodź y z nim Vczniowie iego ná morze, prędźiuśieńko gdy śię zdrzymał Pan Iezus, ſtáłá śię wielka náwáłnosć, ták iż łodź tonęłá, á Vczniowie zdeſperowáli, z kąd potym obudzony mowił Zbáwićiel do nich. *Quid timidi eſtis modicæ fidei.* Pytáią śię Doktorowie Swięći, byłli też kto więcey w oney łodźi krom Chryſtuſá y Vczniow? y odpowiedáią że nie, á to dla tego, że przeyrzał Pan Iezus co bydź miáło, iáko Vczniowie w wierze ſzwánkowáć mieli, záwczáſu ſporządźił, áby żaden nie był, coby widźiał ich defekt wiáry, ufnośći w Chryſtuſa. Kiedy Moyzeſz y Aáron nie uwierzyli Bogu, około wyprowádzenia wod z opoki kámienney, rozgniewány Pan Bog, ſtrofowáć ich poczał, żeśćie nie uwierzyli, nie wprowádźićie tego ludu do źiemie obiecáney. Ieſt zdánie Doktorow Swiętych, że to prywatnie mowił Pan Iezus, áby ſtárſzyżny przed poſpolſtwem, nie było żadnego umnieyſzenia należytego reſpektu, y uſzánowánia. Podźiękowáć należy Panu Bogu wſzelkiey zwierzchnośći, zá to, że ich honoru Pan Bog przeſtrzega, dźiatki záś słudzy, czeladká, niech śię poczuwa w uſzánowániu, w reſpekćie, przećiwko ſtárſzym ſwoim &c.

III.

DO czwartego trędowátego należą wſzyſcy przećiwko czwartemu przykazániu grzeſzący, á ſą ći, ktorzy iákimkolwiek ſpoſobem Rodźicow ſwoich nie ſzánuią, álbo nie ſzánowáli. Trzebá wiedźieć iż powinny dźiatki Rodźicom ſwoim kochánie, ſzánowánie, słuchánie y rátowánie. Co do miłośći y kochánia, ieſt co uważyć, że kiedy ſąśiedźi, przyiaćiele, znáiomi, po imieniu, przezwiſku, názywáią tego Pánem Stánisłáwem, owego Pánem Sebáſtyánem, Pánem Mikołáiem, tę Pánną Anną, Máłgorzátą, Iágnieſzką &c. dźiatki nie potym imieniu, ále ktore im náturá dáłá, mowią do Rodźicow ſwoich: Pánie Oycze, Páni Mátko, Tátuśiu, Nánuśiu. Przez co znáć śię dáie, iż większey miłośći potrzebá dźiatkom ku Rodźicom nad ſąśiádá, przyiaćielá &c. Co do ſzánowánia, da śię Pan Bog mieć dobrze dźiatkom, niech śię nie wſtydzą zá Rodźicow, że ubogiemi ſą, że niedołężnemi.. *Benedictus* zoſtawſzy Papieżem, Mátká iego z dálekich kráiow wybráłá śię do niego ubogą będąc, do Rzymu przyſzedſzy, ná dawáli iey ubiorow,

 ſtroiow,

ſtroiow, w ktorych witała ſyná ſwego, á on áni ſpoyrzał ná nię, gdy mowiono że to Mátká, odpowiedźiał, nie chodźi ták ſtroyno Mátká moiá, znam ia że ieſt uboga; domyśliłá ſię owá, przyſzłá názáwtrz w ſwym ubogim odźieniu, dopiero ia przyiał mile, obłápił, przytulił iáko Mátkę. Co do posłuſzeńſtwá, słucháć záwſze máią dźiatki Rodźicow do dobrego śiebie prowádzących, zá ich wolą, radą, ten álbo ow ſtan obieráć, wielkie nie błogosłáwieńſtwá náſtępuią nie posłuſznym. Trzebá y rátowáć potrzebnych. Załoſna, kiedy Pan Oćiec, Páni Mátká, wychowawſzy dźiatek kilkoro álbo kilkánaśćie, ſámá iedná wychowána, od ták wielu bydź nie może. Słynie ná cały świát owá Hiſtorya, kiedy corká iedná máiąc w więźieniu Oycá ſwego, do ktorego z naymnieyſzym poſiłkiem nikogo nie puſzczano, áby go ták głodem umorzyć. Corká náwiedzáiąc go, á przetrząſano záwſze, áby nic nie przynośiłá, pierśiámi ſwemi że go karmiłá poſtrzeżono. Ktożkolwiek, ktoražkolwiek ieſteś, co nie kochaſz Rodźicow, nie ſzánuieſz, nie słuchaſz, nie rátuieſz iáko możeſz, y iáko należy, przychodź do P. Iezuſa, wołay. Iezu zmiłuy ſię nádemną.

IV.

DZieśięć oczyſzczonych, á tylko ſię ieden wraca do Páná Iezuſa. Tákći wiele ieſt wezwánych, ále máło wybránych. Vpádniy dźiś każdy do nog ukrzyżowánego, proſząc: ábyś był z tym iednym u Páná Iezuſa.

V.

CO ma nas pobudźić do pogárdy śiebie. Vrodźiwy niech będźie kto; ieden tylko niech ma wrzod ná twarzy, iuż ſię nim káżdy brzydźi. Máterya piekna, bogáta, niech iáką ma przyſadę, káżdy ią odrzući. Sługá, chłopiec, niech będźie pilny, posłuſzny, nabożny, ieno to, że ma w ręku porwánie, nikt go nie przyimie; ták ieden defekt y naylepſzych obrzydźi. Potráwá ma wſzytko, tylko niech álbo słona, álbo nie doſolona będźie, nikt iey nieche. A my nie o iednym ále o wielu defektách będąc, nie mamy ſobą gárdźić? &c. &c.

VI.

PUnkt 1. Pan Iezus dźieśiąćiu trędowátych do Kápłánow áby im pokazáli posyła. *Ite oftendite vos Saderdotibus.* Aza nie dosyć, że się tobie pokazáli Zbáwićielu, że przed tobą trąd swoy wyiáwili. Nie dosyć, nie dosyć grzeszny człowiecze, że ty wyznáiesz złości swoie przed Pánem Bogiem, że wyleiesz serce twoie w płáczu y gorzkośći zá swoie niepráwośći, trzebá do Kápłáná ná spowiedź, *oftende te sacerdoti*, wyiaw szczerze przed Kápłánem, opowiedz swoię biedę, trąd, złość, y cokolwiek złego w sercu twoim tái się.

Punkt 2. Poszli. Y tákże odstępuiećie Chrystusa mizerni? potkaż was szczęśćie tákie drugi raz? czy znaydźiećie ták łatwy iuż do niego przystęp? czy dla rzeczy niepewnych pewne opuśćićie, lekárzá y lekárstwo? áleć Chrystusá dla Chrystusa opuśćić chwalebna. Vczćie się z tąd wy, co sobie tu, álbo owdźie smákuiećie y mowićie, dobrze mi tu z Piotrem Swiętym. Nie smáku, nie ukontentowánia swego szukáć potrzebá, ále gdźie Bog woła, gdźie wola iego święta, gdźie większa chwałá Boża.

Punkt 3. Y stáło się gdy szli będąc w drodze, zostáli oczyszczeni. O wielka moc posłuszeństwá, ieszcze Kápłánow nie doszli, á iuż uzdrowieni, ować to powolność spráwiłá, owe zwyćięstwo nád sobą w odstąpieniu Chrystusá dla Chrystusa. O Pánie! dayże mi ták ochotne, gotowe serce, ná wszelkie skinienia twoie; niech śiebie nie szukam, swego wczásu, smáku, nie upátruię, tylko twoię nayświętszą wolą niech pełnię &c. &c.

Z Zywotow SS. w dźień S. Idźiego,

PIerwszego dniá Miesiącá Wrześniá, przypada Swięto Idźiego Swiętego Opátá, ktorego Pan Bog ná puszczy sobie służącego, przez łánią długi czás żywił; ktorey on w ten czás gdy ią psi myśliwi nagániáli, od niechże iáko dobrodźieyce swoiey uprośił, że iák ná stáie od niey dobieżeć nie śmieli. Náuká z tąd, iż ieżeli ten Swięty karmićielce swoiey obronę od psow myśliwych uprośił, podobnieyszey obrony niech się spodźiewáią ći, ktorzy ubogich karmią, sieroty przyodźiewáią, od psow czartow przeklętych.

Druga.

MAmy dźiśiay Swiętego Idźiego, y my wszyscy iesteśmy Idźiemi. Idźiemy idźiemy. *Ex illo quo quis primam videt lucem iter maris ingressus*, mowi Seneká. Tylko się człowiek urodźił, zaraz drogę do śmierći zaczął, y co moment, co godźiná, co dźień, co mieśiąc, bliższym się tego terminu stáie. Y z tąd Swięta Teresa, ilekroć usłyszáłá zegar godźinę wybiiáiący, mowiłá iuzem bliższa teraz śmierći, widzenia Bogá, niżelim byłá przed godźiną. W náwie płynący, lub ie, lub śpi, lub co innego czyni, áni o tym myślić nie przestánie, z náwą płynącą zbliża się do terminu, do brzegu, ták w tey łodce ćiáłá śmiertelnego, lub śpiąc, lub chodząc &c. záwsze zbliżamy się do kresu ostátniego, co nam ná pilney mieć trzebá pámięći. Idźiemy idźiemy powtore ieden po drugim z tego świátá. Był ten dźiśiay widźieliśmy go, iuż nie widźiemy y drugiego, y dźieśiątego ieden po drugim idźie zemkniony od śmierći, &c.

Nauká wtora. Idźiemi iesteśmy, gdy do Kośćiołá idźiemy: w tey drodze, uważáć mamy, iż idźiemy ábyśmy w Kośćiele mieszkáiącego Páná Iezusa w Nayświętszym Sakrámenćie przywitáli, iemu się pokłonili, iemu potrzeby násze przezentowáli, od niego błogosłáwieństwo odebráli, to nam bydź ma mágnesem do Kośćiołá, że mamy w nim obecnego Páná Iezusá, koło ktorego niezliczona ássystencya Aniołow. *Potrzećie*, idźiemy do Kośćiołá, myślmy że idźiemy do domu nászego, á dom z ktorego wychodźimy, iest to iedna gospodą podrożną, austeryą, ná czás bárdzo krotki nam do mieszkánia pozwolona. Iákopona Zakonniká spotkáwszy ieden w Tuderćie Mieszczánin ná Rynku z miską stoiącego, á nie máiąc przez kogo kilku kurcząt kupionych do domu przesłáć, Iákopona użyie, mowiąc mu, áby do domu iego owo zániosł, obiecał chętnie, ále prosto poszedł do Kośćiołá Firmiatá Swiętego w ktorym był grob owego Mieszczániná, tám tedy wrzućił okienkiem kury owe. Przyidźie gospodarz do domu, pyta się, przynieśiono kury, ten á ten? powiedzą ze tu nie postał. Pobieży ow ná rynek, zástánie Iákopona, stoiącego ná onymże mieysçu, pocznie go molestowáć, że nie zániosł, á ow zániozłem do domu, podź ukażęći

ten

ten dom, záprowadźił go do grobu, pokazał &c. Prawdźiwie w Kośćiołách domy nászé, w ktorych nam mięszkáć długo, y czekáć Archánielskiey trąby, tám to rodźiná nászá, *putredini dixi Mater mea, & soror mea vermibus &c.*

Trzecia.

IDźi Swięty dniá dźiśieyszego do szkoły studentow zgromadza, wedle ich postępku mieysce im náznácza, y szkoły wyższe. A my w szkole Iezusowey ták dawno zostáiąc, ták dawno się ćwicząc. czyśmy też postąpili, czy ná wyższy stopień w łásce Bożey, zárobili. Vczy nas ták dawno ukrzyżowány Iezus, czyta z śiebie lekcye, dáie náuki, ćierpliwośći, pokory, ćichośći, łáskáwośći, wzgárdy świátá. Słuchamy ich, pátrzemy ná Mistrzá, Náuczyćielá, przykład we wszytkim widomy: á czy pomaga nam postáremu, ták dawno niećierpliwemi, złemi, niemiłośiernemi iestesmy, pobudzaymy się pod ták dobrym Náuczyćielem &c.

Ná Czwartek Niedź: XIII. po Swiątkach.

WIelce iest rzecz chwalebna człowiekowi bydź łágodnym, łáskáwym, y w ten czas gdy co prácuie, kiedy mu co dokucza. Co rozumiemy w iákich też był myślách Pan Iezus ná ten czás, kiedy miał Ieruzalem w ktorym nie zádługo miał ćierpieć srogie męki ponośić, á iednák lubo w tákich myślách będącemu, kiedy zászli trędowáći, y wołáć poczęli: *Iesu Praeceptor miserere nostri* łáskáwie bárdzo, łágodnie z niemi rozmowił się. Nie rzekł, mamże ia teraz o sobie myślić, mam co innego ná głowie, nie o was, nie o wászym tradźie. To to y tákowa łágodność chwalebna, ktorey nic choć przykrego nie álteruie. Wiádomo wszytkim o Zácheuśie, iáko z drzewá Sykomorowego oglądał Páná Iezusá Co ma nád inne to drzewo, ktore zbliżyło Zácheuszá do Páná Iezusá? to, że iego owoce *inter puncturas dulcescunt*, im ie kto bárdźiey śćiska, dłabi, tłoczy, tym są słodsze, smákowitsze. Podoba się tákowe drzewo, podobáią y ludźie, ktorzy to *& puncturis dulcescunt*, y w ten czás kiedy się o co frásuią, kiedy im co dokucza, przecięż oni łágodnie odpowiádáią, łáskawemi się stawiáią &c. Dlatego defektu drzewo figowe obádźiło się bydź nie sposobne, áby krolowáło,

 gdy

gdy álbowiem drzewá inne pánowánie mu ofiárowáły, odpowiedźiáło Ia nie mogę opuśćić słodyczy moiey. Iákoby rzecz chćiáło, Pánowánie ma wiele zgryzoty, wiele nieſmákow, wiele turbácyi, ia záś znam do śiebie, żeby mnie te przyprowádźiły do niećierpliwośći, muśiáłobym pozbyć słodyczy moiey, wolę nie pánowáć. Nie godźien pánowáć, kto nie umie dyſſymulowáć, nie godźien imienia Chryſtuſowego, ktokolwiek nie umie poſkrámiáć, moderowáć áfektow ſwoich. Pan Iezus kiedy ſzedł ná gorę Kálwáryiſką pod krzyżem, ná ten czás naybárdźiey *premebatur punctiuris*, á przećię łágodny, łáſkáwy, ku wſzytkim naywięcey, álbo przynamniey iáko záwſze łágodny ku Nayświętſzey Mátce ſwoiey, ktora mu w drogę záſzłá, łágodny ku Weronice, ku Mátronom, Izráelſkim, ku Cyreneyczykowi, á dopieroż w Nayświętſzym Sákrámenćie, ilo mu to dokuczáią, ilo nie uſzánowánia ponośi &c. á iednák wſzytek słodyczą, dobroćią &c.

II.

WIelka ieſt człowiekowi, publicznemu ſpráwámi, pracámi obćiążonemu, bydź przećię ludźiom do śiebie ućiekáiącym przyſtępnym, łágodnym. Pytáią ſię Doktorowie SS kiedy ſię to dźieśiąći trędowátych ſtáło oczyſzczenie, w ktorey to drodze będącemu Jezuſowi zábiegli? y odpowiádáią, że idącemu do Ieruzalem, ná mękę ná śmierć, y wſzytkie ktore tám miał ponieść zniewagi: iák że ich przyiął? bárdzo dobrze. uzdrowił, do Kapłanow odesłał, y łáſkáwie bárdzo odpráwił. Czemu nie mowił, mam ia teraz oczym myślić, precz podźćie &c. nic tákowego, bo y w okázyách przykrośći, prac, gorzkośći, ná ſię náſtępuiących, umiał zátrzymáć łágodność, y to ieſt y ma bydź właſna ludźiom wielkim. Drzewá obieráiąc między ſobą Krolá, częſtowáły tym drzewo figowe, ktore odpowiedźiáło, że mnie nie można odſtąpić słodyczy ſwoiey, to ieſt łágodnośći, iákoby dáiąc do zrozumienia, iż będąc ná ták wyſokim urzędźie, dla ſpraw wielkich, trudnośći, nie podobna mi ſię trzymáć w moiey łáſkáwośći, y dla tego też niechcę. Co to zá *Sycomorus* drzewo, ktore ták ſzczęśliwe było, że Zacheuſzowi Páná Iezuſa pokazáło? Odpowiedáią, że to ieſt, ktorego owoce im bárdźiey śćiſkáią, im więcey kolą, tym ieſt słodſze, *punctiuris dulcescit*,

cescit. To to ieſt chwała oſobliwa, w nieſmákách, gorzkośśiách, łágodnośći, słodkośći nie trąćić, przyiąć mile káżdego, łáſkáwie káżdego odpráwić. Iob ſpráwiedliwy, oſypány wrzodámi śiedźiał ná gnoiowey gorze, ſkorupą ſkrobiąc ropę z ćiáłá ſwego z ćieká-iącą. Czemu gdźie nie w domu leży? niechćiał ſię nikomu ná-przykrzyć, chćiał bydź wſzytkim y ná ten czás słodkim. Pan Iezus w Nayświętſzym Sákrámenćie co ćierpi nieſmákow, zelży-wośći, á iednák káżdemu przyſtępny &c.

III.

GDy rożne do głoſu wdźięcznośći dźięk czynienia, wielbienia Páná Bogá podáią ſię teraz pobudki, należy do nich y urodze-nie, dobre, ſzláchetne, w domu w familii, lubo to ſzláchecki ey, lubo mieyſkiey. Vrodzenie ſzláchectwo ieſt *motivum* známieni-te do cnoty, poczćiwego żyćia, do przyſtoynych zabaw. Przećiwnym ſpoſobem, przyśięgi fałſzywe, kłamſtwá, obżárſtwá, kradźie-ży, zwyczáynieyſze ſą ubogich, podłych, nikczemnych ludźi; oſo-by, godnie urodzone rządźi poczćiwość, rozum, reſpekt ná ſwo-ię krew, fámilią. Plebeuſzowie poſpolićie idą zá intereſem, zá zy-ſkiem zá ſwawolą, oſoby ſzláchetnie urodzone, pobudzáią ſię ſá-me do wſzelkich czynow, y chwalebnych ákcyi proſtakow, chło-pſtwo karániem, ſtrofowániem, nukáć do wſzytkiego potrzebá. Y toć to ieſt, co ſobie przyznawał Sálomon *ſortitus ſum animam bonam.* To część z urodzenia mego do wſzytkiego ſkłonny ieſtem dobrego. To ieſt co kiedy ſię zepſował, ná wſzytko złe roſpáſał, wyrżuca mu Pan Bog. *Quia habuiſti hæc & non cuſtodiſti,* miáłeś talentá, odſtąpiłeś fámilii, poczćiwośći, podźielę ná częśći Kro-leſtwo twoie, słudze iednemu twemu poczćiwie ſię ſpráwuiące-mu dam ie. Y z tądći Eleázár ieden z fámiliantow Máchábeyſkich, kiedy tyran dokuczał mu, áby pożywał zákázánych potraw, á zbrániáiącemu ſię niektorzy mowili, áby powierzchownie iedzą-cym zmyślić ſię bydź, záwołał. Nie przyſtoi mnie ſzláchetnie urodzonemu, y śiwy iuż włos ná głowie máiącemu, kłámáć, zmy-śláć. Wielki pochop zwodzenia, z krewnienia z oſobámi zacnemi do cnoty, do wſzelkiey poczćiwośći. A zátym, ma zá co káżdy Páná Bogá wielbić, że ſię ták urodził; poyrzeć tylko po owych

dźie-

dźieckách ná wśiách, ná Miásteczkách, co iak bębnowie, kałdunowie wychowáią śię, máło co rożnośći od prośiąt, bydląt, mogłoby bydź wiele z nich ludźmi zacnemi, Práłatámi, Vrzędnikámi, żołnierzámi, nic z tego. z kołtonieią, zgrzybieią, nieukámi zostáią y zostáną, czemu? że śię w chyżie chłopskim wychowáli, chałupie kmieczey urodźili, wychowáli, z krewnienia z nikim godnym z powinowácenia żadnego &c. Ale kiedy ia o dobru z fámilii z krewnienia mowię, czemu ná pierwszym mieyscu nie kłádę, z krewnienia, złączenia śię z Pánem Iezusem w Nayświętszym Sákrámenćie, Tu śię to krewniemy y iedno stáiemy, z tą nayszláchetnieyszą naydroższą Krwią. Nie mowiłbym ia tego, gdyby wielcy Doktorowie Chryzostom S. Chryzolog, Cyryllus Augustyn, y wszyscy niemal nie záżywáli tego słowá, że przez Vczęstnictwo Nayświętszego Sákrámentu, stáiemy śię *concorporei, consanguinei*, społkrewnemi, społ ćiáłem złączeni z Pánem Iezusem. Ieżeli tedy mowiemy zwyczáynie z krewnionemi iákiemi fámiliatámi, á mniey ostrożnie postępuiącemu; á godźisz śię to ná ćię, ktoryś iest krwią bliską temu, N. N.? O dopieroż słusznie mowić káżdemu Kátolikowi, á czy śię tobie należy, obrażáć, kłámáć, kráść, żyć niepoczćiwie, łączyć śię z niecnotámi, ktoryś iest złączony tego álbo owego dniá, tey álbo owey uroczystośći z Pánem Iezusem, przez Swiętą Komunią &c. &c.

IV.

DZieśięć trędowátych zábiegło Pánu Iezusowi. Poráchuy śię káżdy, wiele też u ćiebie záchodźi, przychodzącemu w Nayświętszym Sákrámenćie Pánu Iezusowi trądow, złośći, niezbożnośći. Wołayże o zleczenie ich prosząc: Iezu obacz sprosnośći moie, oczyść, zmiłuy śię.

V.

POniewaź śię przez trąd grzech tłumaczy, przez trędowátych grzesznicy, toć słusznie y ia przez dźieśięć trędowátych, grzeszących dźieśięćiorako, to przećiwko Przykazániu Boskiemu, rozumiem, y przed Pánem Iezusem prezentowáć śię rádzę dźiś tym wszytkim, ktorzy są winni piątego przykazánia. A nie mowię to o publicznych zabojách, bo ći rzadko wybiegáią śię sądu świec-

ckiego,

ckiego, zdrowie zá zdrowie, gárdło zá gárdło dawáć muszą. wzywam raczey táiemnych zaboycow: á ſą tácy naprzod, ktorzy więc płodu poronienie czynią przez rożne napoie, ziołá, &c. co ieſt wielkim grzechem, bo álbo płod ow miał iuż duſzę, y ták tráći ſię ná wieki, álbo ieſzcze niemiał, przećięſz był záczętym człowiekiem; á zatym zátrácenie y tego ieſt zaboiem. Táiemnemi zaboycámi ſą y ći, ktorzy płodowi zábiegáią; á te ſą niewiaſtki, co y ſwawolnie żyć chcą, y poślákowánia osławy ſię boią, lubo P. Bog częſtokroć nie pozwala tego, czego one chcą. Należą do tych y te mátki, ktore ćiężárne będąc, nie pilnuią ſię, nie ſtáráią, nie ochraniáią, podpiiáią ſobie, táńcuią, gniewáią ſię, y z tąd częſto poronienie ćierpią. Mężowie też przyczyną będąc, álbo bićiem, álbo ſurowośćią. Nad to tu należą mátki, podle śiebie dźiatki ná łożku kłádąc, one duſzące, utłączáiące. Skárżą ſię ubożſze, że płaczą dźiatki oſobno leżąc, ále lepiey noc iednę y drugą ich płácz wytrzymáć, niżeli o niebeśpieczeńſtwo ich uduſzenia przychodźić, y z mátki ſtáć ſię zaboyczyną. Grzeſzą co do zaboiu poduſczáią, mowiąc: ſzkodá ſobie dáć gráć ná noſie, trzebá oddáć ſwoie. Grzeſzą ktorzy gniew, nienawiść ná ſercu ku bliźniemu knuią, śmierći zyczą. Ale oſobliwie tym ſię tu ſkárżyć należy, co Páná Iezuſá w Nayświętſzym Sákrámenćie zábiiáią, á to iáko? ſkoro człowiek przyimie Páná Iezuſá, żyie w nim przez łáſkę ták długo, poki śmiertelnie nie zgrzeſzy, zgrzeſzy zá tydźień, zá mieśiąc, powroći ſię do ſwego nałogu, nátychmiaſt przeſtáie w nim żyć Pan Iezus. O ſrogi kryminał! *rurſum crucifigere Chriſtum.* Więc z tych y innych okoliczności, ktokolwiek ſię winnym przećiw temu przykazániu Boſkiemu czuie, niech dźiś woła: *Ieſu miſerere mei.*

VI.

P*Unkt* 1. Wdźięczność zá dobrodźieyſtwá z ich uznánia pochodźi. Mowi Ewánielia S. iż ieden ſkoro obaczył, że był oczyſzczony, wroćił ſię dźiękuiąc, czemu drudzy tego nie uczynili? bo oczyſzcenia ſwego nie widźieli, nie uważyli. To ieſt co nam naywięcey ſzkodźi, nie widźiemy, co od Páná Bogá bierzemy, nie uważamy dobrodźieyſtw iego, czyni nam śiłá, á my ná to máło refle-

 xyi

xyi mamy; dla tego też nie dźiękuiemy, rozumiemy że to mamy álbo z náſzego zábiegu, álbo iż nam to bydź powinno, oglądaymy tedy, przypátruymy ſię pilno, uznamy że to wſzytko od Páná Bogá, pewnie ſię do dźiękczynienia záchęćiemy.

Punkt 2. Wraca ſię ten ieden do Páná Iezuſa, czemu nie kończy drogi do Kápłánow? czemu z dźiękczynieniem do Kápłanow nie śpieſzy, wſzák go to dobrodźieyſtwo zá drogę do nich potkáło? prawda, ále cokolwiek mu Kápłáni pomogli, nie z ſamych śiebie mieli, ále od Páná Iezuſa. Náucz ſię káżdy cokolwiek bierzeſz dobrodźieyſtw, łaſk duchownych od Kápłánow ná ſpowiedźiách, przy innych Sákrámentách, wſzytko to od Páná Iezuſa, od ktorego y oni ſami máią, cokolwiek dáią &c. &c.

Punkt 3. Cudzoźiemiec wdźięcznieyſzy, tákim ſię ty ſław przed Bogiem twoim nie ſwoim, ále obcym, żadney relácyi do Bogá niemaſz, ábyś miał ſłuſznie ná nim czego wymagáć, nicześ dobrego nie uczynił, wniwczymeś ſię nie przysłużył, nietylko cudzym, ále nieprzyiaćielem byłeś Boſkim, á iednákći Bog ták wiele, ták wiele dał &c. &c.

Z Zywotow SS. ná dźień S. Iuſtá, Biſkupá Lugduńſkiego.

ZA grzechy chwalebna táka pokutá, kiedy ſię kto niegodnym ſądźi, tego co mu Bog dał. Juſtus Swięty Biſkup, że iednego winowáycę ſzalonego do Kośćiołá ućiekłego ludowi, ná porękę iednego zacnego Mieſzczánina wydał, á ten od poſpolſtwá potym był zabity, ták ſię o ten grzech karał, że ſię niegodnym Biſkupſtwá oſądźiwſzy, z niego uſtąpił, pokutuiąc w uboſtwie, w nędzy, ná puſzczy. O gdyby ſię wiele ich ták ráchowáło, podobnoby ſię niegodnymi *Beneficia*, tych álbo owych dochodow ſądząc, áboby ie dobrowolwolnie ſkłádáli, álboby ſię ich ták nagle nie nápieráli, álboby ſię od obrázy Boſkiey wſtrzymywáli mowiąc z Jozefem. A iáko mam grzeſzyć przećiwko Pánu temu, ktory mi ták wiele dobrego uczynił &c.

Druga.

Z Swiętego Iuſtá Biſkupá Lugduńſkiego, te ſamá dźień dźiśieyſzy nauki.

PIerwſza. Ze ſpráwiedliwy káżdy, boiáźliwy ieſt, o obrázę Boſką, y tám ſię boi grzechu gdźie go niemáſz. *Iuſtus accuſator eſt ſui.*

Bonæ mentis est illic agnoscere culpam ubi non est. Táki to był dźisieyszy *Iustus* Biskup, że iednego winowáycę wydał z Kośćiołá, ubeśpieczony, iż mu włos zgłowy spáść niemiał, tylko áby było lud roziuszony iego uspokoić, gdy ináczey się stáło, że ow wydány rozśiekány iest, ták się oto frásował, iż niegodnym się osądźił śiedźieć ná Biskupstwie, poszedł zá morze ná pustynią y tám nieznáiomy służąc SS. zá naypodleyszego pokutował.

Náuká wtora. Lubo Kośćioły święte są ućieczką winowáycom publicznym, nie káżdemu iednák, lecz táiemnym grzesznikom wszytkim á wszytkim, są *Refugium, Asylum*, Konfesyonały, Cyborya, Ołtarze, Obrázy, wszytko to dla grzesznych, dla ućiśnionych potrzebámi rozmáitemi, z ktoremi do Kośćiołá káżdemu wolny przystęp; y tá iest pociechá nászá z Kośćiołow.

Náuká trzećia. Jáko Rodźicy dźiatki, Przełożeni poddánych, pásterze owieczki swoie, gdy się od nich oddaláią, máią mieć sobie przytomne, á to przez modlitwy święte, zálecánia ich Pánu Bogu. Jáko ten Swięty czynił, oddaliwszy się od owieczek swoich, ustáwicznie prosił Páná Bogá zá niemi, miał ie przytomne w sercu swoim.

Ná Piątek Niedź: XIII. po Swiątkách.

WSzelkie złe y przygody ná świećie, ktorych nie iest grzech przyczyną, łátwo znoszone bywáią, ináczey te, ktore są ná ukaránie grzechu. Dźieśięć trędowátych, łátwiuśieńko dostąpiło oczyszczenia, uzdrowienia, bo to nie zá grzech ćierpieli, lecz z inney dispozycyi Boskiey. Ktorych przygod są grzechy przyczyną, nie łátwo się uspakaiáią. Dwoch znácznych Prorokow wysełał Pan Bog do ludu żydowskiego, krom wielu innych lub nie iednego czásu Izáiaszá y Ieremiaszá; obádwáy się wymawiáli. Pierwszy mowił, Pánie ia mam ustá zmázane, *pollutus labijs ego sum.* Drugi *Pánie ia A A A wymowić nie umiem.* Obudwu Pan Bog leczy, lecz nie iednáko. Ná oczyszczenie ust Izáiaszowych, każe Aniołowi z wáglem rospalonym zstępowáć y one *calculo mundari ignito.* Ieremiaszowych tylko się dotyka *tetigit me Dominus.* Czemu tám ogniem, tu lekkie ręki dotknienie? bo tám *polluta labia*, zmázáne

Ieremiasz ieszcze w żywoćie matki poświęcony. Gdźie ...u przygoda, tam ognia potrzeba. Uczerniła się była bar... oszpećiła iedna przed Panem Bogiem dusza *Ier*: 2. więc ... tylko woda się obmywszy wszytkiego pozbyć, aż co do ... Pan Bog, choćbyś wszytkie bielidła na obmyćie swoie obroćiła, będźiesz zmazána przedemną. Iákoby chćiał rzec, trzeba nie wody na obmyćie, ále krwią się oblać z dyscyplin, z umartwienia. Pan Iezus wźiąwszy na się postáć grzesznika mowił o sobie, *Baptismo debeo baptizari*, omyć, opłokać mi się potrzeba, á iáko? we krwi z biczowánia, z koronowánia ćiernowego, z krzyżowánia wypływáiącey. A czemu, bo się wszytkiego świátá grzechá i obłożył. O uchoway Boże y teraz, ieżeliśmy ná czás ten niespokoyny zasłużyli grzechámi nászymi, toćby się nam nie czego innego spodźiewać, tylko ogniá mieczá. Prośmy ukrzyżowánego Zbáwićiela, áby wźiął y teraz niepráwośći nászé, zniosł iáko Báránek &c.

II.

Nie to co ludźi wiele á źle czyni, ále káżdy wedle sumnienia y powinnośći, niech postępuie. Dźiewięć od rzadu oczyszczonych, precz poszło Pánu Iezusowi nie podźiękowawszy, widźiał to ieden z nich, nie szedł zá niemi, ále to uczynił co był powinien, przyszedł upadł do nog Páńskich, chwalebnie bárdzo. Wszytko zgromádzenie sędźiow, deputatow, ná kilkádźieśiąt osob *Sanhedrim* się názywáło, dekretowáło, osądźiło ná śmierć Páná Iezusá. Sam Nikodem był innego zdania, nie poszedł zá niemi, ále przy niewinnośći Iezusowey stánął. Wszytko miásto od wielkiego do máłego wzburzyło się ná niewinną Zuzánnę, oskárżoną od stárców, o cudzołostwo, wszyscy ią ná śmierć potępili. Sam Dániel widząc, o iey niewinność záwołał, odezwał się, nie wiązał się do wielkośći ále do niewinnośći, do sumnienia. Wszytek lud Izráelski wychodźił z ukłonámi, do státui álbo ćielcow Ieroboámowych, sam Tobiasz osobno chodźił do Jeruzalem, áby się tám kłaniał prawdźiwemu Bogu. Fáryzeuszowie piśmienni, Doktorowie, áplaudowáli ludowi żydowskiemu, w niedawániu trybutu Cesárzowi, nie szedł w zdániu swoim zá niemi Pan Iezus, rzekł. *Reddite quæ sunt Cæsaris*. Wielkość potępionych, nie umnieysza iednemu

męki,

źki, ták liczbá grzeszących, nie umnieysza grzechu ćięszkośći.

III.

A Dźiśiay dobrodźieystwo Boskie, ktore odebráli Pánowie, Vrzędnicy, Przełożeni, Gospodarze Gospodynie, niech do głosu wdźięczności przyłączą się. O wielka to łáská Boża, że ćiebie Pan Bog uczynił Pánem, Przełożonym, że roskazuiesz, á słucháią ćię, rządźisz, dysponuiesz, żeć czeladká słudzy służą, wygadzáią, że poddáni, kmiotkowie dla ćiebie prácuią, fátyguią się. Czymżeś ty był lepszy nád nich, pokiś się nie urodźił, iáko y oni, á przećię oni służą, a ty Pánem &c. ná koniu, w károćie, á oni pieszo &c. Powtore, ty będąc Pánem, masz większy pochop do cnoty, bo wystáwiony iesteś iák ná lichtarzu. Prętko się by to w tobie wydáłá zmázá, pokuiá. Masz większy obowiązek do dánia przykłádu dobrego. Z kąd gospodarze niech się rekoliguią, iáko źle czynią, gdy się z gospodyniámi, z żonámi wádzą, swárzą, przeklináią: pátrzą ná to dźiatki, pátrzą słudzy, czeladká uczą się. Potrzećie, będąc stárszym, masz wieczną zasługę żyiąc swiątobliwie, pokornym będąc, korząc się przed Pánem Bogiem. *Humilitas cum honore conjuncta* milsze iest Pánu Bogu, iest iáko drogi diáment w pierśćieniu złotym, iest iáko obraz drogo oprawny. Vbogiemu bydź pokornym, ćichym, nie trudno. Jezus ukrzyżowany, Pan nád Pány, *humiliavit se &c.* Głosem wdźięczności odzywaymy śię, dźiękuiąc zá wszytko Bogu dobru Naywyższemu.

IV.

IEden z oczyszczonych, chcac się przy zdrowiu zostáć, boiąc się áby trąd do niego nie powroćił, odłączył się od drugich, udał się do Páná Iezusá. Niebeśpiecznieysza człowiekowi przez pokutę oczyszczonemu mięszkáć ná pierwszym mieyscu, zostawáć w okázyách, złych nałogách, trzebá kompánią porzućić.

V.

IUż z szostym trędowátym prezentuiąc przed Pánem Iezusem grzeszących przećiwko szostemu przykazániu, ktore zákázuie wszelkiey nieczystośći. Niech nikt nie rozumie, żebym tu miał wspomináć rozmáite około tego grzechu okolicznośći, iáko się wspomniáło w piątym y w czwartym przykazániu. Sprośnosć

tego grzechu nie pozwala, y gániącym umysłem o nim siłá mowić według náuki Apostolskiey: *luxuria nec nominetur in vobis*, áni wzmianki o tym grzechu niechay nie będźie, bo choćby y ná to było, áby upomnieć, obrzydźić, przecięsz szerzey się o tym bawić niebespieczna. Niechby kto z drugim w káłużie, w kloáce, szpetnie pomázánym chćiał się páłowáć, choćby go y zwyćiężył, nie byłby bez zmázánia, pokalánia. Páweł Swięty ánimuiąc do sprzećiwiánia się mocnego wszytkim występkom, temu nie sprzećiwiáć się, ále záraz ućiekáć od niego rádźi, *fugite fornicationem*. A to czemu? álbowiem grzech ten iest iáko zwierz, bestya iádowita, człowieká záraz przeymuie. Więc iáko przed drapieżną bestyą ućiekáć nie masz wstydu, ták y tu bez wszelkiey sromoty ućieczká. Mowił sławny niegdy żołnierz, lepiey że powiedzą o mnie iżem z tąd ućiekł, niżeli żem tu zginął, lepsza bydź w tym grzechu boiáźliwym záiącem, niżeli lwem odważnym, bo y szárpiąc tego zwierzá ná pokonánie, niepodobna nie pokrwáwić się, to iest nie zmázáć się iego szpetnośćią. Słynie ná wszytek świát sławny niewinnośćią Jozef Pátryárchá z tąd naybárdźiey, że się walką, potyczką nie báwił, ućiekł, płaszczá w ręku niewstydliwy chodoiegł. Nie bawmy się y my mowiąc o tym grzechu, to ná náukę niechay będźie, że y o nim mowić niechcę, tylko ktokolwiek kiedy tym się záráźił trądem, wołay z dźisieyszym szostym trędowátym: Iezuśie zmiłuy się nádemną.

V.

DO wzgárdzenia sámemi sobą, pobudza nas y podłość ćiáłá nászego, y podłość duszе nászey. Co do ćiáłá, niemász mnieyszego nád ludzkie: zwierzęce, bydlęce, ptástwá, y po śmierći máią mieysce ná stołách Páńskich, Krolewskich, Xiążęcych; ćiáłem ludzkim po śmierći, co żywo się brzydźi, z domu ie co prędzey wynośi, z nim bydź ná iedną noc nikt niechce. Dusza ludzka prawdá, że iest szláchetnieysza nád wszytkie, ále y ta w przod nieprzyiaćiołką Boską, wprzod iest w gniewie Boskim niżeli w łásce, nuż iáka iey nieszczęśliwość, gdy ták wielekroć Páná Bogá obraza, ále naywiększa gdy potym żywoćie ginie, y ná wieczne męki się dostáie. O iáko w tym szczęśliwsza duszá iest

iednego

iednego robaká, niżeli człeká ná wieki potępiona! á więc czy ſię tu z ciáłá y duſze wynośić, ktorey wſzytká ſzczęśliwość ná ſámym tylko zbáwieniu, y dobrych uczynkách, należy tedy dla tego ſobą gárdźić. Ależ tey wzgárdy naywięcey nas niech uczy Pan Iezus ukrzyżowány, ktory ták ſobą pogárdźił, że dopuśćił ſię tráktowáć zá naypodleyſzego, nayliżſzego, śieczono u pręgierzá, obnáżono, iáko łotrá záwieſzono. Prośmy iednák przez ták wielką iego pogárdę, áby więcey nie dopuſzczał ſobą gárdźić; pogánom pod Budą pozwaláiąc wygrániey. Prośmyſz mowiąc. Pokaſz Pánie cudowną moc ſwoię, niech ná Imię twoie upada wſzelkie koláno, y Tureckie niech poznáią narody, żeś ty ieſt Bogiem náſzym, &c.

VI.

PUnkt 1. Przechodźił Pan Iezus między Sámáryą y Gálileą, á w ten czás 10. trędowatych mu zábieżáło. Oto Pan Iezus y śiedząc ná mieyſcu y przechodząc ſię záwſze y wſzędźie dobrze czyni; nikędy ſię nie ſkarży ná importunow, wſzędźie przyſtępny, wſzędźie dobroczynny. Porachuy ſię ty iáko potrzebuiącemu do ćiebie trzebá czáſu upátrowáć, iáko pewne tylko chwile y czáſy á podobno rzadkie znaydźie ſię, co ſię łágodnego do uczynnośći ſkłonnego znáyduią: ſtáray ſię te y tákowe zwyćiężáć fantázye, á záwſze wſzeláką pozyſkáć do uczynnośći ludźiom gotowość.

Punkt 2. We wſzytkimći żyćiu, ále oſobliwie w męce ſwoiey Pan Iezus przechodźił ſię, ná mieyſcu nie śiedźiał. Pierwſza iego drogá do wieczerniká, z támtąd do ogrodá; z ogroycá wprzod do uczniow śpiących; potym ku Iudaſzowi, y rotom ná ſię idącym, z támtąd prowádzony do Annaſzá, potym do Káifaſzá, tám do piwnice ná noc od Káifaſzá przeniosł ſię, do Piłatá, do Herodá, od tego znowu do Piłatá, u niego do słupá, álbo pręgierza, potym ná ganek wyſoki, náoſtátek ná gorę Kálwáryiſką *tranſibat &c. &c.*

Punkt 3. Jeżeli wſzędźie y záwſze *pertranſibat benefaciendo*, dáleko więcey przechodźi iego w męce ſwoiey pożytecznieyſze, idącemu tedy do wieczerniká, zábiegáć z prágnieniem do Nayświętſzego iego Ciáłá, idącemu do Ogroycá, zábiegayże czczem ſercem y duſzą twoią bez owocow, pożytkow dobrych y świętych cnot,

prosząc, áby tę ziemię polał Krwią swoią Przenayświętszą; wychodzącemu do śpiących Vczniow. Zábiegay z lenistwem, ospálstwem twoim, prosząc o czuyność, idącemu do Annaszá, zábiegay z łáknieniem náuki iego zbáwienney; do Káifaszá z prágnieniem wielkim widzeniem go w niebie, do piwnice, z żalem zábiegszy, zá wszytkie sprosności żyćiá twego, ná drodze do Piłatá zástępuy ze wszytką zgrają Kátolickich dusz, witáiąc go, do nich od żydow przenoszącego. Ná ganku zostáwionemu pokázuy się grzesznikiem, łáski iego potrzebuiącym. Idącemu ná Kálwáryą, zábiegay z Nayświętszą Pánną, z Szymonem &c.

Z Zywotow SS. w dźień S. Stefáná Krolá Węgierskiego.

ODpráwuie się dźiś pámiątká Stefáná Swiętego, Krolá Węgierskiego, wielce nabożnego do Pánny Nayświętszey. Z tąd zá iego powodem Węgrowie Nayświętszą Pánnę, Pánią swoią miáno. wáli, iey obrázy ná swoim złoćie wybiiáli. Do tego ktore miał ku Nayświętszey Pánnie nabożeństwá, był wielce ná ubogie miłośierny, sam im ręką swoią dawáiąc iáłmużnę, gwoli czemu gdy iuż nieznáiomie to czynił, w ćiżbie wielkiey ubogich, brodę mu wytárgáli, poszárpáli, ćisnąc się y tłocząc, co on sobie zá wielki honor poczytał. Náuká z tąd, ábyśmy w ow czás osobliwie gdy nas ubodzy gromádnie obstępuią, ochotnieyśi byli do iáłmużny. Wiele ich iest co iednego, álbo dwoch, trzech tylko upátruią, tym dáią, gromády się chronią, áby mniy dáć &c. &c.

Druga.

Z Zywotá Swiętego Stefáná, pierwszego Krolá Węgierskiego, te ná dźień dźiśieyszy náuki.

PIerwsza. Jáka koło tych, ktorych chce mieć Pan Bog swoich dobroć záwczásu, ieszcze przed ich národzeniem. Stefáná dźiśieyszego Krolá przeznáczywszy, swoim wielkim Swiętym, y chwały swoiey promotorem, oznaymił o nim Oycu iego Gieżie przez Aniołá, Mátce záś pokazał się Szczepan Swięty, upewnił, że miáłá urodźić syná, y żeby mu dáłá iego imię, á nád to, gdy się ná odźił, sporządźił Pan Bog Woyćiechá S. że przybył ná ten czás z Prági, y ochrzćił to dźećię. To to tákowa Boska o swoich ordynácya. Vznáć y káżdy z nas może tákowąż, że się przed ná rodze-

rodzeniem w żywocie Mátki nie udusił, że przed chrztem świętym nie umárł, że w dálszych lećiech miał wychowánie y ćwiczenie należyte, &c. wszytko to służy do wiecznego błogosłáwieństwá otrzymánia.

Náuká wtora. Jáko Pánom, Krolom, y wszytkim Przełożonym, należy stáráć się o zbáwienie swoich poddánych, swoiego ludu. Stefan Swięty Krolem w pogáństwie zostáwszy, wszytko stáránie ná to obroćił, ażeby poddánych swoich, przywiodł do wiáry S. y gdy niektorzy z Pánow Węgierskich, woynę, rebelią oto przećiwko Pánu swemu podnieśli, á Pan Bog dał mu nád niemi zwyćięstwo, wszytkie ich dobrá ná Kośćioły poobrácał, dźieśieć Biskupstw z nich ufundowawszy y Arcybiskupstwo Strygońskie, szczęśliwy zwyćiężcá z ktorego szczęśćia ták wielki pożytek Kośćiołow stánął, nie ruiná, iáko się od innych dźieie.

Náuká trzećia. Jáko káżde Krolestwo, Páństwo, Miásto, ktore pod opieką Pánny Nayświętszey zostáie, iest szczęśliwe. Stefan Swięty, wielce będąc nabożny do Náyświętszey Pánny, oddał zupełnie y śiebie y Krolestwo swoie, opiece Pánny Nayświętszey, y z tąd ią znał Pánią swoią, y błogo mu z tym było, ják się záráźiło Kálwińskiemi Luterskiemi błędámi, ięczy pod iárzmem Tureckim.

Náuká czwarta. Jáko naćisk ubogich do iáłmużny, ćierpliwie znośić mamy, y sámi lepiey, że iáłmużnę ręką nászą dáiemy. Swiętego Stefáná ręká po śmierći w lat 45. zupełna náleźiona. Cisnąc się raz ubodzy, brodę mu wytárgáli, á on zá to Pánu Bogu dźiękował.

Ná Sobotę Niedź: XIII. po Swiątkách.

ILe kto ma w Pánu Bogu ufnośći nádźieie, tylo mu się iego łáski dostáie. Dźiesiąćiom trędowatym gdy powiedźiał Pan Iezus, áby szli y pokazáli się Kápłánom, że ufáiąc wierząc słowu iego, záraz poszli, stáło się, że *dum irent mundati sunt*, iáko uwierzyli, iáko ufáli, ták się im stáło. Ják wielka miárá iest w nas ufnośći, tyloż iest Boskiey ku nam szczodrobliwośći. Dawid młodźiuchnym będąc, gdy stánął ná plácu, przećiwko Goliatowi, temi się

do niego odezwał słowy. *Idę przećiwko tobie w imię Bogá zastępow, iego imieniem y pomocą uzbroiony, w nim nádźieię pokładáiący. Da mi ćię Pan Bog w ręce moie.* Z kąd Dawidowi tákie upewnienie, że iák ná pewną każe, da mi ćię Pan Bog w ręce moie? Vfność w Pánu Bogu miał táką nádźieię, wedle iey miáry sobie wszytko dobro obiecował, y ták się stáło. Annę Sámuelowę Mátkę, obaczywszy z płáczem modlącą się w Kośćiele Heli Kápłan, urągáć się począł z niey, názywáiąc ią piiáną, á gdy owá iáko rzecz byłá o sobie powiedźiáłá, rzecze do niey. Nu miła Anno wstańże, day pokoy modlitwie, powroć się do domu, á bądź pewna, żeć się to stánie od Bogá czego prágniesz. Rzecz dźiwna, każe iey przestáć modlitwy, każe iść do domu, á przećię upewnia, iż to będźie miáłá czego żąda y owszem ćiby to było kazáć iey modlitwę kontynuowáć. Aleć doyrzał w niey wielkiey ufnośći w Bogu, nádźieię tę ieszcze skutecznieyszą bydź rozumiał, ná otrzymánie od Bogá niże i modlitwę. O miła druga Anno Oyczyzno nászá, iesteś w niebeśpieczeństwie, przynamniey ufay w Bogu y my z tobą.

II.

Niebeśpieczno prośić Páná Bogá więcey y pierwey o rzeczy doczesne, niżeli o wieczne. Trędowáći utytułowawszy Páná Iezusá Náuczyćielem, *Iesu Praeceptor*, mieli záraz wprzod prośić áby ich był náuczył drogi zbáwienney, iákoby dusze swoie zbáwić, niebo otrzymáć, łáskę iego ośiągnąć, á potym dopiero o uzdrowienie o oczyszczenie, áż oni támtego wszytkiego zápomniawszy, o sámo tylko zdrowie proszą, z tąd się im też nie nádáło, otrzymáli prawdá zdrowie, ále się nie náuczyli, iáko zá nie dźiękowáć, y dla tego w srogi grzech niewdźięczności upádli. Sálomon Krol zbudowawszy Kośćioł w Ierozolimie, ofiárámi wielkiemi Páná Bogá ubłagawszy, zásłużył ná ten fawor, że mu się Pan Bog pokazawszy, pozwolił śiebie prośić oto, czegoby prágnał. *Pete à me quodvis 3. Reg. 5.* Sálomon ná to. *Dabis servo tuo cor docile, ut sciat &c. Daß sludze twemu mądrość, áby umiał rządźić, sprawowáć lud swoy.* O nie złąć rzecz prośił, ále lepiey gdyby był násládował Oycá Dawidá, ktory o sobie powiedźiał. *Vnam petii à Domino, hanc requiram ut in habitem in domo Domini. O iednę ćię Pánie* Boże

Boże rzecz proßę, ábym mießkał w domu twoim, ábym ſię doſtał do niebá ábyś mi dał chwałę wiekuiſtą· Ze nie to wprzod u niego było, dla tego, lubo uprośił ſobie mądrość, ták iż mędrſzego nád nie go nie było, upadł potym ſzkárádnie, zábrnął w ſrogie grzechy: nay· beśpiecznicy o rzeczy do zbáwienia należące wprzod prośić, o te ſię ſtáráć. Magdálená ilekroć iey zdárzyło ſię mieć do ręku Paná Jezuſa, záraz iáko do Náuczyćielá ſwego ná słuchánie náuki iego zbáwienney ſię udawáłá. Przyſedł Pan Iezus w dom Marty, Mártá koło doczeſnych rzeczy ſię krząta, á Mágdálená u nog Páńſkich słucha náuki iego, aż iey powiedźiał Zbáwićiel. *Optimam partem elegit ſibi Mária.* Nie omylna to, bo coż pomoże człowiekowi choć ſobie uprośi doſtátki, bogáctwá, honory, ieżeli zbáwienia duſze nie otrzyma. *Quid prodeſt homini ſi univerſum mundum lucretur animæ vero ſuæ detrimentum patiatur.* á przeto niech záwſze będzie prozbá náſzá o zbáwienie duſze, o łáſkę Bożą, á potym chwałę wieczną.

III.

A Ja dźiśiay po wielu Beneficyách Boſkich zgromádzonych do głoſu wdźięczności, dźięk czynienia, uwielbienia Páná Bogá, chcąc go śilnieyſzym uczynić zgromádzam wſzytkich Literatow Bráctwo *Literatorum*, płći oboiey ktorymkolwiek dał Pan Bog náukę, że czytáią, piſzą, drugich uczą. O iáko y to wielki talent, kto go umie dobrze záżyć! iák wieleby rolą orálo, ubogi kmieczy żywot prowádźiło, nędzę klepáło, wieśniáło, nędzniáło. Náuká, iednych Kápłanámi, Prałatámi uczyniwſzy, innych oficyáliſtámi, u ludźi wźiętemi, do ſzczęśćia, dobrego bytu przyprowádźiłá. Jeden wielki Vrzędnik y Senator Polſki, á przytym uczony, żartuiąc z uczonego rákże tylko ubogiego, mowił: *At te literulas ſtulti docuêre Parentes.* Oto ćię nádáremno uczono, &c. Ow mu záraz odpowiedźiał. *At te literulæ magnum fecêre Catonem.* A ćiebie náuká wielkiego uczyniłá &c. Wiele toż o ſobie mowić mogą, ktorzyby proſtakámi będąc, tey nigdy nie mieli co teraz máią fortuny, &c. A dźiękuiąż zá to Pánu Bogu? podobno nie wſzyſcy. Wiec literáći wſzyſcy rádzę, uczyńćie dźiśiay ákt táki álbo temu podobny, Ilom liter od obiecádłá począwſzy nápiſał, ilom ich przeczytał,

czytał, ilom widźiał &c. Tylo tobie Boże moy chwały, uwielbienia.

IV.

TRędowátych mogąc Pan Jezus słowem uleczyć, odsyła ich do Kapłánow: ná náukę nászę, iż Kápłanom dana iest moc rozgrzeszáć ludźi, uzdrawiáć choroby duszne, przekładáć potrzeby ludzkie, wstáwiáć się y modlić zá nich. Szánuymy z tąd Kápłánow. Ale y Kápłáni, máiąc ták wielką władzą, służćie Chrystusowi &c. &c.

V.

GRzeszących przećiw śiodmemu przykazániu, stáwiam z śiodmym trędowátym przed Panem Jezusem, á nie ták tych co publicznie krádną, ponieważ tákowych rzadko szubienica miia, iáko innych ktorych się kradźież nie wydáie, á przećię pełni są oszukánia, krzywdy cudzey. Tácy są wielcy Pánowie, Monárchowie świátá, ktorzy woyny prowádzą, Prowincye, Miástá, pustoszą. Tymby powiedźieć potrzebá, co niegdy Alexándrowi wielkiemu Pirátá ieden. Mnie práwi strofuiesz, że máłą łodką rozbiiam ná morzu, á ty cáłe szerokie Páństwá odbierász. Należą tu y Vrzędnicy, Exáktorowie, Ekonomowie, od ubogich podátki wyćiągáiący, á tym czásem z nich wiele do ich ręku przyligá. Tu należą Duchowni z Beneficyi Kośćielnych się bogácący, á tym czásem Kośćioły, Ołtarze, bez opátrzenia zostáią. Táiemni złodźieie są Rzemieśnicy urywáiący káwałkámi máteryi. Naiemnicy ktorzy byle iáko táko dźień odbyć. Robotnicy, iezeli ná dźień, to bardzo leniwo robiący, ieżeli ogołem, to skoro lecz nie sporo. Kmiotkowie, ieden ná drugiego gránice przestępuiący, w rolach, w gruntách szkodę czyniący, Pánow oszukiwáiący w dáninach, w dźieśięćinách. Więc y między żebrakámi wielu się znáyduie, co się im robić niechce, potrzebnieyszym, kálekom, do iáłmużny są przeszkodą. Tuż należą żołnierze szárpiący, krzywdżący ubogich. Zgołá ták są ludźie ná świećie, iáko owo wieprze pod dębem, wstąpi ná dąb Pásterz, ná trzęśie żołędźiu káżdemu do pokármu, á świnie, áni weyrzawszy wzgorę ná tego ktory im trzęśie, sami się między sobą żrą, kąsáią, przed sobą porywáią. Tákći ludźiom Bog wszechmogący udźiela, áby káżdemu zá dosyć było,

á tym

árym czalem ieden przed drugim rwie: więc kto śię czuie winnym tego śmego przykazánia prezentuiąc śię przed Pánem Jezusem niech woła *Iesu miserere mei*. Niech woła winny b dąc y ośmego przykazánia fałszywie ná kogo nástępuiąc, nieprawdźiwie świádcząc; y dźiewiątego y dźesiątego &c.

VI

PUnkt 1. Wieczności ku Pánu Bogu nagrodá, zdrowie nie tylko doczesne ále y wieczne. Dostáłá śię tákowa iednemu z dźieśiąći trędowátych, ktory iż zá oczyszczenie podźiękował, krom zdrowia cielesnego odebrał y duszne; gdy mu Pan Jezus opowiedźiał, iż wiárá twoiá ćiebie zbáwiłá. Dźiękuiący zá dobrodźieystwá Pánu Bogu, zásługuie większe doczesne, z należytą przyimuiący wdźięcznośćią, drogę sobie do wiecznych gotuie. Niechże ták u ćiebie żadne dobrodźieystwo Boskie bez dźięk czynienia nie ginie, ábyś śię godnieyszym y sposobnieyszym do dálszych stawał.

Puntk 2. Z dźieśiąćiu tylko ieden dobry, gdyby byłá większa część gdyby połowá, gdyby czwarta część powroćiłá śię, ále tylko ieden. O iáka to prawdá iáko powiedźiał Zbáwićiel, *multi vocati, pauci electi, wiele wezwánych, máło wybránych.* Bać śię zá tym potrzebá y stáráć śię pilno, bydź między máłą, á zátym nie iść wolną drogą, pospolitą, bráć przed śię środki pewniey do niebá prowádzące, nie opuszczáć łátwo dobrych uczynkow, niedbáć o ludźie dobremu przygániáiąc mowią &c.

Punkt 3. Z tych dźieśiątká, ználazł śię ieden y to cudzoźiemiec, nie gárdźi Pan Jezus, nie brákuie osobámi, porzućił syny, obrány niegdy lud Izráelski przybrał sobie Pogánow, wyrzuceni będą támći w ćiemnośći wieczne ci zgotowáne im mieyscá osiędą. O iáką to ma przynośić nam grzesznym poćiechę, nie iest brákuiący osobámi Bog, przyimuie, ktożkolwiek śię do niego gárnie, &c. &c.

Z Zywotow SS. w dźień S. Wiktoryná.

WIktoryn Swięty ná dźień dźsieyszy przypada, zwyćięstwem w imieniu słynie, ále w rzeczy samey zwyćiężony, bo ten to iest ktory ná pustyniey mięszkáiąc, od czártá w osobie białeygłowy zwyćiężony, mizernie upadł. Kto śię zwyćiężcą bydź w tey

 okázyi

okázyi rozumie, nayprędzey ginie, naylepiey tu sobie nie ufáć. Jáko też y do Páná Jezusa przystępuiąc, niegodnym się ták wielkiey łáski záwsze sądźić. Piekna Historya o iednym Láiczku, który codźiennie Komunikował; dniá iednego wstrzymał się, coś niegodności w sobie bacząc; pokaże mu się Nayświętsza Pánná, pyta się dla czego dźiś nie był u stołu Nayświętszego? odpowiedźiał, nie rozumiałem się bydź godnego. Ná to mu rzekłá Nayświętsza Pánná. Albo się rozumiesz bydź kiedy godnym.

Druga.

PAmiątká o piekle y mękách czyscowych, wielką iest do surowośći żyćia ná świećie tym pobudką. Wiktoryn Swięty ná puszczy w wielkiey świątobliwośći żyiąc, á potym od czártá w osobie białeygłowy do grzechu przywiedźiony, zá to ták pokutował, W drzewie iednym rozszczepionym ręce wklęśnione przez lat cáłe trzy trzymał, nie pośiláiąc się tylko w niedźielę, wysechł, wynędzniał, á to wszytko czynił, pámiętáiąc ná strászny sąd Boski y karánie surowe zá grzechy &c.

Ná Niedźielę XIV. po Swiątkach.

PAn Jezus żárliwie się uymuie o serce ludzkie, áby krom niego, nikogo nie przypuszczáło do śiebie. To iest wyráźnie w dźiśiyszey świętey Ewánielii, kiedy mowi żaden dwiemá Panom służyć nie może. Oblubienicá Niebieska, to iest duszá nabożna, do Páná Jezusá mowi o sobie. *Ná łożeczku moim, szukáć będę kochánká mego* Cant: 3. Czemu nie w pokoiu obszernym, czemu nie ná łożu wysłánym máteracámi, wezgłowkámi, ále ná szczupłym, wąskim, ćiásnym łożeczku? chćiáłá pokazáć oblubienicá, iáko to serce káżdego práwowiernego, ma bydź iáko *lectulus*, wąskie, nie przestrone, nie szerokie łożeczko, żeby ie sam tylko zástąpił, áby się tám więcey nie zmieśćiło, nie mięszáłá się żadna inklinácya zła, miłość nie porządna. Kiedy hałastrá żydowska, zbliżáłá się ná poimánie Páná Jezusa w Ogroycu, wyszedszy przećiwko niem, rzecze: *Si me quaeritis, sinite hos abire. Ieżeli mnie szukaćie, niechże ći wolno odeydą,* mowił to o swoich Vczniách. Tychći pewnie záżywa słow y do káżdego śiebie prágnącego. *Si me*

quaeris,

quaeris, ieżeli mnie szukasz, mnie prágniesz, *sine abire* tę álbo owę osobę, tę álbo owę rzecz, niesprawiedliwie nábytą, z nią ia bydź nie mogę &c. O Pustelniku iednym iest historya, że ustáwicznie śiedząc w komorze swoiey, gdy ná czás dnia pogodnego ná słońce był wywabiony, zwykł był głowę swoię, ták kápturem záczepiáć, że y słońcá nie widźiał, áni mu śię oświećić dopuszczał, spytány czemu? Nie prágnę práwi świátłá słonecznego, máteryálnego, kiedy mię oświeca, ćiepli, słońce wewnętrzne Chrystus Jezus, &c. O Słońce! tyś nayćiepleysze y nayiáśnieysze, ty nas sámo oświecay, ogrzeway &c.

II.

KAtolicy, práwowierni, wszyscy bydź powinni dobremi, áby dwiemá Pánom nie służyli. Pogánie, niewierni iednemu tylko Pánu służą lub są dobrzy, lub źli, to iest czártu. Kátolicy, kiedy są źli, máią dwoch Pánow, iednego wedle wiáry Bogá, wedle záś złych uczynkow, czártá. Vchoway tedy Boże bydź złym Kátolikiem! trzebá áby iáko wedle wiáry ma iednego Bogá, ták y wedle obyczáiow do tegoż Páná należał &c. &c.

III.

EWánielia święta dźiśieysza, ma w sobie słowá te Páná Iezusowe, iż nie może nikt dwiemá Pánom służyć, to iest y Bogu y świátu, á zátym y owá polska przypowieść, Bogu służ, á czártá nie gniewáy, nie iest áni bydź może wedle tey náuki, bo to niepodobna Bogu służyć, á czártá nie gniewáć. Godźien Pan Bog, áby iemu tylko sámemu służono. *Dominum Deum tuum adorabis & illi soli servies. Pánu Bogu kłániáć śię będźiesz, y iemu sámemu służyć będźiesz.* Więc ná ten tydźień będą pobudki, ktore nas do służby sámemu temuż Pánu Bogu obowięzuią. á teraz wpowszechnośći mowiąc z Augustynem Swiętym powtarzáć. *Omnia mihi clamant ut amem te, ut serviam tibi. Wszytkie rzeczy, świát, niebo, słońce wołáią, ut serviam tibi.* Służmysz &c.

IV.

PVnkt I. Wielka dobroć Boska, że nas Pan Bog ták chćiał wystáwić, żebyśmy do nikogo więcey obięćia sercem nászym sposobnymi nie byli, tylko do sámego Bogá. Wyráźił Augustyn S. napisa-

napisawszy, *fecisti nos Domine ad te. Stworzyłeś nas Pánie dla śiebie, y nie może bydź spokoyne, nápełnione serce, tylko tobą.* Ale y w dźiśieyszey Ewánielii S. potwierdza to Zbáwićiel mowiac, *nemo potest*, żaden nie może dwiema Pánom służyć. Nie może, to iest, ták oświklowány iest człowiek, iż nie może krom Páná Bogá kogo mieć innego. Szczęśliwą niemoc, szczęśliwy człowiek, ktoremu uymuie Pan Bog śiły ná złe, ktorego niesposobnym czyni do tego obięćia co iest z obrázą iego Boską.

Punkt 2. Z kądże przećię iest, że często ludźie zdádzą się sobie ták mieć wiele sposobnośći y świátu służyć y Bogu, Machiáwelski przemysł dodáie im tey mocy, obłudna postáwá nieszczerość, zmyślona pobożność, są to skutki tákowego dowćipu, że przy tákowym iáwieniu się zá sług Bożych, służą márnośći świátu. O nieszczęsny tákowy przemysł, niechćieymy go umieć, áni się go uczyć, bądźmy ráczey prostakámi, nie náśláduiąc Iudaszá, co chćiał w Ogroycu imáiąc Iezusá, y Chrystusowym się oświádczyć y żydom hołdowáć &c.

Punkt 3 Ponieważ dwiemá niepodobna służyć, oddayże się káżdy zá sługę, niewolniká Pánu Bogu: á stáraymy się bydź Pánem nád swemi namiętnośćiámi, gniewem, ináczey, sługą nie będźie nikt Boskim, kto Pánem nád swoim ćiáłem, nád swemi nałogámi &c. &c.

V.

DO człeká porządnie chcącego żyć, należy wszytkie czásy y godźiny, iáko naylepiey rosporządźić. Czemu to Pan Iezus w nocy się nayczęśćiey modlił? bo w dźień prácował, obchodźił Miástá, chorych náwiedzał, á zás noc modlitwie dawał, Oto nas Zbáwićiel uczy, wszytko porządkiem odpráwowáć, od ráná powstánia zácząwszy modlić się, byćie w Kośćiele, prace ręczne prowádźić, dźień záwsze náznáczone odpráwuiąc spráwy. Wiele ich iest, co iák oślep wszytko czynia, do tego do owego się chwyca, á nic słusznie nie zrobią. Toż mowić o Paćiorkách, Nabożeństwie Tá Msza zá tego, tá zá umárłych, ten Rożániec, tá Koronká &c. ále teraz wszytko zá woyská Chrześćiáńskie pod Budą proszę ofiárowáć &c. &c.

VI.

VI.

MVśi bydź że żárliwie dosyć P. Iezus umawia się o usługę swoię kiedy w dźiśieyszey Ewánielii S. sługi tákiego nie áprobuie, ktory oraz y świátu y Pánu Bogu służyć prágnie, mowiąc: iż nikt nie może dwiemá Pánom służyć. Więc abyśmy cáłym sercem Pánu Bogu służyli, do iego służby záchęcáiące podádzą się niektore náuki. Ná dźień dźiśieyszy tá osobliwa będźie, że nas od służby Bożey żadna przećiwność, żaden przypadek oddalać nie ma. Wiele ich iest co tylko w szczęśćiu w dobrym powodzeniu Páná Bogá chwalą, gdy ináczey się co dźieie, szemrzą, nárzekáią, utyskuią. Sługá prawdźiwy Boski, tak w szczęśćiu iáko y w nieszczęśćiu przy Pánu Bogu zostáie. Iest historya o Antytenesie Filozofie, ktory wystáwił Akádemią sławną, chcąc w niey dármo ktoby chćiał co uczyć. Nie stawił się żaden tylko sam Diogenes, przy ktorym się bawił, *Antisthenes* rozgniewany w klar się deklárował, iż żadnemu do náuki mieyscá dáć niechćiał, y samego Diogenesa przez gwałt odgániał, y odgániáiąc raz laską uderzył w głowę. Ná co Dyogenes, iuż iáko chcesz biy, ia głowy pewnie nie umknę, áni ták twárdego naydźiesz kiia, ktorymbyś mię od swoiey náuki odegnał. Podobnym sposobem káżdy odzywáć się powinien ku Pánu Bogu, iáko niekiedy Apostoł. *Nikt mię od miłośći od służby twoiey Boże nie oddźieli, áni śmierć, áni utrapienie, áni żaden przypadek, twoy iestem záwsze. O Domine ego servus tuus &c:*

W dźień poświacánia Kośćiołá Poznáńskiego.

POświacánia Kośćiołá Poznáńskiego doroczna dźiśiay odpráwuie się pámiątká, z tey powinnośći z ktorey nam należy modlić się zá Kośćioł święty powszechny. Mamy się modlić y zá Diecezyą nászę, aby się w niey pomnażáłá chwałá Boża, w ludziách w Duchowieństwie. Kiedy álbowiem ktora Diecezya, Páráfia dobra Pan Bog tám błogosłáwi szczęśći. Zeby też to w Diecezyi nászey było, ná tę intencyą zmowmy Oycze nász. Zdrowás Márya y Wierzę w Bogá,

Druga.

Uroczystość poświącánia Kościołá tutecznego, te nam nabożne podáie akty.

PIerwszy. Podźiękowáć mamy Pánu Bogu zá wszytkich Dobrodźieiow Fundatorow Kośćiołá tutecznego, zá wszytkie nakłády, iáłmużny, ozdoby &c. łáská Boża to spráwuie, że podáie, do sercá Dobrodźieiom, áby z tego co im P. Bog udźielił z dobr tego, świátá, y oni też udźieláli.

Wtory. Podźiękuymy zá wszytkie łáski y inspirácye wewnętrzne ludźiom w tym Kośćiele od iego założenia od Pána Bogá dáne. O co tu grzesznych pokutowáło, co pokutuiących do Nayświętszego Sákrámentu przystąpiło, co zá naukámi, kazániámi do dobrego się pobudźiło. Ilo rozmáitych dobrodźieystw, mnieyszych y większych tu od ukrzyżowánego odebráło, słuszna zá to wszytko podźiękowáć.

Trzeći ákt. Reflexyą uczyńmy nád umárłymi w tym Kośćiele leżącemi, możeć to bydź, że tu wiele odpoczywa potępionych, ále też rozumieć potrzebá, iż więcey zbáwionych, y iuż z Bogiem kroluiących, obywátelow Wárszáwskich, sąśiádow &c. tym się żaden nie wyrządza honor, á są błogosłáwione ich dusze, oddaymy im należyte powinszowánie, á oraz prosmy, áby nas iáko swoich nie zápomináli.

Czwarty ákt, Zgromadzam w nabożnych myślách nászych, wszytkie tu Msze święte odpráwione, wszytkie Komunie, spowiedźi, kazánia, wszytkie pienia, Procesye, modlitwy, suplikácye, á miánowićie te, ktore się teraz przećiw pogánom odpráwuią &c.

Trzećia.

PRzy dźisieyszey Vroczystośći poswiącánia Kośćiołá tutecznego, należy się ná osobliwe iákie ku Pánu Bogu zdobyć ákty. 1. Dźiękuymy Pánu Bogu zá wszytkie dobrodźieystwá y łáski, ktore ludźiom w tym Kośćiele iák dawno udźielił. O moy Boże! ilo tu ludźi do pokuty náwroconych, ilo łáską Bożą obdárzonych, ilo w chorobách uzdrowionych, w smutkách poćieszonych zá wszytko to dobroći Boskiey dźiękowáć trzebá. 2. Dźiękuymy teyże dobroći, zá nátchnienia, pobudki, ktore dał dobrodźieiom

do do-

do dobrze uczynienia temu Kośćiołowi; ták wiele tu kilichow násprawowáło, ornatow, kap, obrusow, alb, nadawáło, ołtarzow nábudowáło, trzebá y zá tych iácy Fundatorowie, Kollatorowie sámi, Bogu dźiękowáć. 3 Ofiárowáć wszytkie tu odpráwione Msze święte, Komunie, Procesye, nabożeństwá, y niemi dźiś Máiestat Boski wychwalić, wysławić, &c. 4 Przeprászáć potrzebá zá wszytkie tu Páná Bogá obrázy, nie uszánowánia, ktore kiedykolwiek tu Páná Bogá potkáły. A naostátek gorącą wnieść modlitwę do Boskiego máiestatu, zá duszámi tych, co ich ćiáłá w tym domu Bożym spoczywáią, kto wie mogą niektore iuż od lat stu, od 50. &c. Smáżyć się w Czyscu &c. prośmy za nich P. Bogá &c.

Czwarta.

DNiá dźisieyszego mamy w tym Kośćiele Kiermás, to iest doroczną pámiątkę poświącánia Kośćiołá tego. Nie iest bez przyczyny, czemu często odpráwuiemy poswiącánie Kośćiołow Bożych pámiątkę, snać ná to, ábyśmy y my poświęcáli Kośćioły násze P. Bogu to iest, dusze, sercá, sumnienia násze, boć ták powiedźiał Apostoł: *Vos estis templum Dei vivi. Wy iesteśćie Kośćiołem Bogá żywego, przybytkiem y mięszkániem Duchá Przenayświętszego.* Iákoż ie zás naylepiey mamy poswiącáć? Pan Iezus chcąc áby był Kośćioł iego poświęcony, czysty, niezmázány, wszedszy raz do niego, á ználazszy co było mniey przystoynego, powyrzucał, powyćiskał, powymiátał. Tákći y nam potrzebá wszytkie złe nałogi, páśye, námiętnośći wyrzucáć, wykorzeniáć, wymiatáć. Teodozyus Cesarz, postrzegszy iáko zá pánowánia iego wielce łáskáwego, wiele się złego w Páństwie, w Miástach iego námnożyło, wiedząc o iednym wielkiey świątobliwośći Pustelniku, wysłał do niego rádząc się co z tym czynić? Pustelnik ow nic nie mowiąc, posłáńcá owego weźmie z sobą do ogrodá zárosłego, wielą pokrzyw y źiel ká rozmáitego, pocznie tedy wźiąwszy motykę, grábić, wyrywáć, wykopywáć, dobywáć, y to czyniąc, rzecze: powiedz Cesarzowi coś widźiał, powiedźiał. Domyślił się, iáko łáskáwośći uchyliwszy, zákrzątnąć się potrzebá, około złych poddánych. Tákći y my częstokroć łágodnie sobie postępuiąc, niechcąc się sobie wniwczym náprzykrzyć, dopuszczamy szkodliwych zaroślin.

Rozumieymy, że do káżdego z nas mowi Pan Bog. *Ecce conſtitui te ut avelles & diſſipes, oto poſtánowiłem ćię, áżbyś wyrwał wykorzenił wſzytkie złe nałogi*, aby ſię chronił złey kompánii, towárzyſtwá, okázyi do złego.

Piąta:

KTo do Kośćiołá ktorego uczęſca, Kośćiołá owego Pátronowie. Swięći z nim przyiaźn záwieráią, ſtáránie opiekę o nim máią. Aże naywięcey Kośćioły wyſtáwuią pod *Patrocinium* Páná y Zbawićielá náſzego, Nayświętſzey Pánny, Iana Krzćićielá, Apoſtołow &c. O iako wielkie ſzczęśćie! mieć tych zá ſwoich Przyiaćioł, Opiekunow. Elizeuſz Prorok, wychodząc ná rożne mieyſcá, ná kazánia, ná usługi Duchowne, miał zwyczay wſtępowáć záwſze w dom iedney ſyná mátki z mężem ſwoim przykłádnie, ná záwdźięczenie owey ku ſobie y domowi ſwemu ſkłonności, ták ſię czáſu pewnego umawia z Mężem ſwoim. Widzę że to dobry y Swięty sługa Boży, ktory nawiedza dom náſz, żeby w nim miał lepſzą wygodę, zbuduymy mu pokoik oſobny, w nim łoſzko, ſtoł, zydelek y lichtarz. Podobnie Swięći Pátronowie Kośćiołow widząc w nich uczęſzczáiącego kogo, mowią: dobry to człowiek, łáſkáwy ná náſz Kośćioł. Więc mu upraſzáią ſpokoyne ſumnienie, *menſam* opátrznie w pożywieniu, odźieniu, *ſellam*, to ieſt honor, uſzánowánie od ludźi. Náoſtátek, oświecenie we wſzelkich trudnośćiách, wątpliwośćiách. Ieſt nabożna hiſtorya, o dźiatkách máluczkich wychowáiących ſię w Kośćiele przy iednym pobożnym Zákryſtyánie, że gdy iadały śniadánie podwieczorek przed Ołtarzem pewnym Nayświętſzey Pánny dźiećiątká Páná Iezuſá piáſtuiącey, dźiećiątko ták im ſię zdáło, przychodźiło do nich, y z nimi też śniadáło, że przy częśćiey tego bywáło ſkárżyły ſię owe dźieći, że nam ziada to dźiećię, á nic ſię do nas nie przykłada. Zrozumiał Zákryſtyan co było, náuczył ich prośćie práwi tegoż Dźiećięćiá, áby was też kiedy ná ſwoie śniadánie zaprośił, ále y mnie nieprzepomináyćie, gdy to uczyniły dźiatki, rzekło dźiećię Iezus, nágotuyćie ſię y z wáſzym Preceptorem ná uroczyſtość w Niebo wſtąpienia Páńſkiego, ktorego to dniá pobrał ich Pan Iezus do niebá &c. Oto chowánie ſię przy Kośćiele owych dźiatek Pánu Iezuſowi ták miłe, y dźiatkom pożyteczne &c.

W dźień S. Eudoxyuſzá Męczennika.

EUdoxyuſzá Swiętego Męczenniká dźiśiay ieſt pámiątká. Ten będąc Xiążęćiem álbo Hrábią w Pogáńſtwie, á táiemnie wierząc w Chryſtuſá, áby tym prędzey był poimány, przebrał ſię w podłe ſzáty, y ták dał ſię tym co ſzukáli Chrześćian ná zábićie poimáć. Własny to wizerunk Páná Jezuſá, ktory nie przyſzedł w Máieſtaćie, ále áby tym prędzey zá nas Krew przelał, poſtáć ſłużebniká przyiął, upokarzáiąc śiebie ſámego.

Druga.

Z Zywotá Swiętego Eudoxyuſzá Męczenniká Chryſtuſowego, náuki te ſą ná dźień dźiśieyſzy.

P*ierwſza.* Jáko między honorámi y doſtoieńſtwy tego świátá, naygodnieyſza rzecz, bydź ſługą Boſkim. Eudoxyus był wielkim ná świećie u Dyoklecyáná Ceſárzá Vrzędnikiem, dla wiáry złożony ieſt z urzędu, proſtym tylko Szláchćicem zoſtał, ále y tego tytułu łatwie pozbywał, zoſtáiąc ſię tylko przy służbie Chryſtuſowey. Tákći ieſt służyć P. Bogu ieſt krolowáć.

Wtora náuká. Iáko ſię Páná Bogá boiącym kłámſtwem brzydźić potrzebá. Swięty Eudoxyus przed okrućieńſtwem Dyoklecyáná, krył ſię czás niemáły, w proſtym chodząc ubierze, ſzukáiący go od ſędźiego, nátráfili ná owegoż ſámego, ále go nie uználi, pytáiącym rzekł: proſzę was do śiebie, uczęſtowawſzy opowiem o Eudoxyuśie. Stáło ſię, ták powiedźiał, żem ia ieſt, owi zá ochotę iego ofiárowáli mu ſię że o nim powiedźieć nie mieli, że go ználeść nie mogli. A Eudoxyus, uchoway Boże, ábyśćie dla mnie nieprawdę powiedźieć mieli idę z wámi. Oto y dla zdrowia ochrony, nieprawdy nie przyimuie, á między ludźmi ilo krzywoprzyśięſtw, ilo fałſzow o ládáco, odwaz ſię káżdy &c.

Náuká 3. Iáko to ieſt naylepſa przyiaźń kiedy kto tego ktorego kocha życzy mieć z ſobą w niebie. Swięty Eudoxyus miał wielką przyiaźń z Zenonem ná imię z ſąmśiádem ſwoim, ále niewiernym, idąc ná śmierć, obaczy go nád ſobą płáczącego. A Eudoxyus do niego, naymilſzy Zenonie nie płácz, obádwá w iedney łodce zá Bożą łáſką przenieśiewá ſię ná wieczność, ieno te słowá usłyſzał Zeno, ſkoczy, ſtánie przed ſędźią, záwoła. Y ia ie-

stem Chrześćiáninem, śćięty iest z Eudoxyuszem. Oto prawdźiwa miłość, iść wespoł do niebá. Prágniyćie dźiatki z Rodźicámi, Małżonkowie z Małżonkámi, towárzysze z towárzyszámi swemi, bydź wespoł w niebie &c.

Ná Poniedź: Niedź: XIV. po Swiątkách.

NIemász nic głupszego w człowieku, iáko ták się o duszę stáráć iáko y ćiáło, to iest rozumieć, iż iedzeniem, pićiem, iáko ćiáłu ták y duszy się wygadza. To iest co Zbáwićielowi się niepodobáło, kiedy mowił: *Nolite solliciti esse animæ vestræ quid edatis, aut quid bibatis.* Nie troszczćie się o duszę, coby iádłá albo piłá, iákoby chćiał rzec, duszy innego trzebá pokármu, nie chlebá, nie napoiu, czym innym posiláć ią potrzebá, to iest świętemi zábáwámi, modlitwámi, medytácyámi, zbiorem uczynkow dobrych, &c. Ow Ewánieliczny bogacz, názbierawszy, náłádowawszy gumná, szpichlerze, mowił iak do duszy swoiey: *Anima mea, habes multa bona, bibe, comede. Duszo moiá, masz wiele, iedz, piy, używay.* Głupia záprawdę mowá, áza to duszá w człowieku iest iáko szkápia, bydlęca, coby ią to karmić, poić potrzebá, wźięto ią też záraz od niego, umárł nocy nástępuiącey. Zydźi ná puszczy *tentaverunt Deum, ut peterent escas animabus suis. Psalm: 77.* Náprzykrzyli się Pánu Bogu prosząc o pokarm z mięsiwá duszom swoim, nie ćiáłu ále duszom, rozumieiąc, że w tym wszytko szczęśćie záwisło dusz, ná ieść się ná pić, poginęli zátym. Nápisał Duch Swięty, nienágánna iest obmyśláć ćiáłu pożywienie, pićie, odźienie, á przytym robić ná duszę dobrymi uczynkámi, álbo ráczey przytym stáráć się o obrok duchowny dla duszy. Y ztąd zwyczay chwalebny w Zakonách, w zgromádzeniach świątobliwych, że przy stole czytáią Zywoty Swięte, Pismo Boże &c. żeby oraz y ćiáło z chlebá, y duszá z słucháńia się posiłałá.

II.

BOgáctwá przeszkádzáią do służby Bogu, bo kto bogáty, iest oraz y pyszny, á pyszny nie iest sługá Boski. Lepiey nam tedy bydź ubogiemi, ábyśmy ubogiemi będąc, byli oraz y pokornymi, á zátym y sługámi Boskiemi. Ciesz się káżdy swym ubostwem.

III.

POświęcenie Kośćiołá sercá náſzego y duſzy náſzey, záſadzáiąc ná wykorzenieniu, uprzątániu páſyi, złych nałogow, á oraz do tego uprzątánia pobudzaiąc, to zá pobudkę przywodzę, że niemáſz podobno człowieká żadnego, ktoryby z śiebie przedtym iákich iuż nie wykorzenił niedoſkonáłośći. Pomyśl ſobie káżdy byłeś we zwyczáiu álbo przyśięgánia śię, álbo kłamſtwá, álbo piiáńſtwá, álbo w iákich nieporządnych áfektách, poſtąpiłeś teraz w dalſzy wiek, ták wielekroć to gániono, popráwiłeś śię, zwyćiężyłeś. A czemuż niemáſz y teráźnieyſzych, ktore ieſzcze máſz zwyćiężyć? Y to ieſt ná pobudkę teráźnieyſzego wykorzenienia. Ták śię pobudzał Dawid przed Saulem do zwyćiężenia Olbrzyn á Filiſtyńſkiego, kiedy álbowiem Saul przekłádał mu trudność potyczki zták ſrogim człowiekiem, replikę táką dał: byłem ieſzcze chłopięćiem, pasałem trzody u Oycá mego, przybiegáły tedy rozmáite beſtye, niedźwiedźie, lwi, &c. to ia iák nic zápáſzczekę y tego y owego wźiąwſzy rozdźierałem, owieczki, koźiełki z ich pázurow wydźierałem, á zátym mogę y tego zwyćiężyć oto z kąd śię pobudzał? własnie iáko Oćiec ſynká ſwego ánimował lemięſzá náprawą, ſyn ten młodſzym będąc, orywał u Oycá rolą, czáſu pewnego, pług mu śię w polu rozſypał, lemięſz kroy, wypadł, nie było kowalá, młotká, áni śiekiery, nawet áni kámieniá: więc pięśći ſwoiey ná to záżyły wſzytko náprawił, z czego śię potym przed Oycem chwalił. W niemáły czás potym, wyprawił tegoż ſyná ná utarczkę álbo poiedynek, z drugim wielce mężnym, ktory go w oczách Oycowſkich, dobrze przyśiodłał, ná źiemię obálił, broń odebrał; więc Oćiec ánimuiąc go, pocznie wołáć, ſynku, ták ieno iáko pług, to ieſt pięść ći zoſtáie, kiedy ná broni ſzwánkuieſz, ow zátym do pięśći, y popráwił ſzwánku ſwego. Oto y temu przypomniego dawnego zwyćięſtwá, dodało śmiałośći ná nowe. Tákże y my przypominaiąc, iákoſmy śię ſprzećiwiáli dawnym nałogom, y teraz śię ſprzećiwiaymy.

IV.

SLużmy Pánu Bogu ſámemu, bośmy ſą od niego ſámego, á nie odkogo ſtworzeni, on ieſt *Cauſa noſtri efficiens*, bo nas z niczego

czego uczynił. *Ipse fecit nos & non ipsi nos.* P. Bog iest *Causa nostri exemplaris.* bo nas stworzył na wyobrażenie y podobieństwo swoie, bárdźiey my iesteśmy podobni do P. Bogá, niżeli dźiatki do Rodźicow swoich, niż obraz do prototypu swego. Iest Pan Bog *Causa nostra finalis*, bo nas dla śiebie stworzył, y ták kto dom zbuduie, budynek ow ná iego mięszkánie służy: kto winnicę záśádźi, z iey owocow pożywa. Wszytkie rzeczy nam od Bogá są dáne, áby nam służyły, á my P. Bogu służyć, od ktorego iesteśmy sami, nie mamy, *Illi soli servies &c.*

V.

PUnkt I. Dwiemá Pánom służyć, nie podobna, bo iednego kocháiąc, drugi będźie w nienawiśći. O strászna Zbáwićielá powieść! á ża nie może bydź y ten y ow kochány? áza nie może bydź temu połowá áfektu, połowá sercá, drugiemu połowá? á przynamniey ieden kochány, á drugi nie? bez nienawiśći iednák oto nie może. Przelękniy śię grzeszniku, ktory nie mowisz kocháiąc co przećiw Bogu, że ia uchoway Boże Bogá nie odstępuię, á dáleko mnie nienáwidźi, tylko coż czynić, że y z tąd sercá oddalić nie zda mi śię. Mylisz śię ná tym, iuż ieżeliś śię nákłonił do kogo innego krom Bogá, álbo nie dla Bogá, lecz dla innego respekiu, upodobánia, ućiechy, zabáwy twoiey, tym sámym Bogáś porzućił, masz go w nienawiśći, choćbyś o tym nie myślał. Podźiału żadnego Tworcá z stworzeniem nie przymuie, chce bydź áby wszytko twoie do niego należáło.

Punkt 2. Przebieszże człowiecze wszytkie twego żyćia zabáwy, przypomniy sobie, kiedyś y kędy serce twoie był uwikłał, álbo z tą miłośćią skłonnośćią, álbo gniewem, zemstą, álbo prágnieniem zbytecznym świátá, udánia śię przed nim, dobrego mienia, honoru, iużeś o Bogá niedbał. Y luboś Paćierz mowił, luboś śię modlił, był Pan Bog u ćiebie nieprzyiaćiel &c. O Boże! y mogłoż ná mię to ták wielkie páść nieszczęśćie, mogła bydź iáka chwilá, w ktorą śię o mnie ách nieszczęsnym prawdźiło, że Bogá nienáwidzę.

Punkt 3. Ach nieszczęśliwy náwracáiąc śię do ćiebie Bogá moiego, powtarzam tysiąckroć, ześ miłośći, miłośći, miłośći godźien

godźien, nie, nie, nie náwiśći. Dla tegoż przeklinam wszytkie te momentá tákowe, w ktore cokolwiek tey y iákokolwiek było, á Seráficką Boską Nayśw: Pánny y wszytkich SS. miłością miłuię, miłuię, miłuię.

VI.

CO nas ma pobudźić do gorącey modlitwy zá żołnierzow w polu, ták pod Budą iáko y z Krolem I. M. będących? P. Iezus cáłą noc trwáiący ná modlitwie, pobudza nas do tákiey uwagi: P. Iezus cáłą noc ná modlitwie, a ia kilku paćierzow w nocy zmowić nie mogę, on dla mnie nie śpi noc cáłą, á mnie kwádráns ieden pomodlić się głowá ćięży, drzymię &c. gnuśnieię. A wieleſz nocy w obozie bezsennych teraz prowádzą żołnierze pod Budą, gdy ná odsiecz przyszedszy nieprzyiaćiel, nád ich kárkámi wiśi. Cięszko nam owo, gdy nie dośpiemy, gdy złą noc, sen niesmáczny mamy, á gdy tám nieprzyiaćiel nád kárkiem wiśi; co tám zá sen? Przykro spáć nie rozebrawszy się, ále ćiężey y przykrzey zbroi, páncerzá, szyszaká nie zdeymowáć, ále niepodobna wypisáć, wszytkie trudy, ćięszkośći woyskowe, ktore to y Krol I. M. zá gránice w dźikie polá zászedszy, ponosi; więc czy nam máią bydź też przykre supplikácye, modlitwy, procesye, zá tych, co ták wiele zá nas ćierpią, ponoszą &c.

VII.

NAleży prágnieniu Páná Jezusowemu ákomodowáć się, ábyśmy sámemu tylko Pánu Bogu służyli, do czego ná záchęcenie powiedźieć chcę dźiśiay, że tym ktorzy szczerze zupełnie Pánu Bogu służą, ná niczym nie schodźi. To iest co sług ná służbę do Panow swoich záchęca. iest to záś ták co mowię. Odpráwiwszy Pan Jezus wieczerzą ostátnią z Vczniámi swemi, między wielą dźiwnie zbáwiennych nauk, pyta się ich. Dźiatki moie, kiedym was wysyłał między ludźie, bez żadney prowizyi, bez biesag, bez tłomáczow, pieniędzy, czy wam kiedy náczym schodźiło? zgodnemi głosy odpowiedźieli wszyscy, *nihil nil*, ná niczym ná niczym. Ktory iest ták szczęśliwy sługá, áby mu u Páná swego ná niczym nie schodźiło, kto ták szczęśliwym iest Pánem do sług swoich, áby się o nic ná niego nie uskárżyli, sámá ták iest szczęśliwa służbá Boża. Słusznie się skárżył Psalmistá S. *Dominus regit me*, insza wer-

ſya czyta: *Dominus paſcit me & nihil mihi deerit.* Pan Bog moy páśie mię, á ná niczym mi nie będźie ſchodźiło: ktore to słowá *Fulgentius* Swięty żegluiąc po morzu bez żadney prowizyi, uſtáwicznie ſobie śpiewał. Pan Bog ſię mną opieka, ná niczym mi ſchodźić nie będźie. Doználi tego Eliaſzowie, Elizeuſzowie, Páwłowie, Puſtelnicy, Antoniuſzowie, y inni ktorych Pan Bog, iuż to przez kruki, iuż przez łánie, iuż przez rożne zwierzętá żywił, opátrował. Lud Izráelſki, lubo niewdźięczny, krnąbrny, Pan Bog przez lat 40. cudowną ná puſzczy mánną karmił, opátrował. Niechże nas to záchęći do służby Bożey, że ná niey będącym, ná niczym nie ſchodźi, Bog ich opátruie &c. &c.

Z Zywotow SS. w dźień S. Elewteryuſzá.

DZiś w Kośćiele Bożym pámiątká ieſt Elewteryuſzá Swiętego, z ktorym mięſzkał bliſko Spoletu Grzegorz Swięty, o nim to napiſał, iż miał wielki dar też y płáczu, będąc wielkiey ſercá proſtoty, nie umiał ináczey Pánu Bogu ſię modlić, tylko płácząc, y dla tego wſzytko oco prośił, otrzymał, y cudá rozmáite Pan Bog przez niego czynił. Náuká z tąd iż my naywięcey mamy ſię podobáć Pánu Bogu płácząc, y zá grzechy ſwoie, y zá nie godność náſzę. Powtore, iáko dźieći płáczem upraſzáią prędzey u Rodźicow, ták y my u P. Bogá upraſzaymy.

Druga.

Elewteryuſz Swięty Puſtelnik, te nam ná dźień dźiśieyſzy dáie z śiebie náuki.

P*ierwſza.* Jáko człowiek grzeſzny ma żalem y płáczem ſerdecznym umárłą duſzę ſwoię ożywiáć. Otym Swiętym mężu piſze Grzegorz Swięty, że płácząc łzámi ſwemi, umárłego iednego wſkrześił. Umiera duſzá przez grzech, nie ináczey do żywotá przywiedźiona bydź ma, tylko płáczem zá grzechy &c.

Náuká wtora. Jáko chlubić ſię, wynośić z łáſki Bożey ſzkodliwa. Elewteryuſzá przechodzącego nimo ieden Klaſztor Zakonnic, też prośiły, áby wźiął z ſobą iedno chłopię od czártá nagábáne. Uczynił to, wźiął do ſwego Klaſztoru, ſtáło ſię, że czárt cále ie opuśćił, co widząc Elewteryuſz, rzecze: oto czárt z Mniſzek ſię nátrząſał, między ſługámi Bożemi tego nie umiał: tylko

to wyrzekł, czárt śię do Pácholęćiá wroćił. Snać to z prostoty on wymowił; ále śię znáć dáie, iáko chełpić śię z dárow Boskich, z drugich poniżeniem szkodliwa &c.

Náuká trzećia. O skutecznośći y mocy modlitwy spolney. Elewteryusz stárzec widząc co śię stáło, rzecze do Bráćiey wszystkich, ktorych był ná puszczy Przełożonym, Bráćiszkowie moi, nie skosztuymy chlebá wprzod, áż w płáczu y we łzách poty śię modlić będźiemy, poki to pácholę cále od czártá opuszczone nie będźię. Stáło śię, modlili śię wszyscy y otrzymáli &c.

Ná Wtorek Niedź: XIV. po Swiątkách.

Z Wielkim to iest Páná Bogá nie ukontentowániem, kiedy kto nie z iego ręku ná potrzeby swoie wygląda pośiłku y pomocy. Dáie śię zrozumieć z słow Zbáwićielowych w Ewánielii świętey przeszłoniedźielney. *Nolite solliciti esse &c. Scit enim Pater vester &c. quia his omnibus indigetis.* Jákoby rzecz chćiał: nie záśięgay ćie skąd inąd prowizyi, opátrzenia, tylko od Oycá niebieskiego; ktory sam wie dobrze y widźi czego wam potrzebá. Y toć iest ná co śię skárży u Proroká Bog. *Væ filij desertores.* Isa: 30. *ut feceritis consilium & non ex me & ordiremini telam & non per spiritum meum. Biádá wam cośćie rádę wźięli przed śię á nie ze mnie, záczęliśćie robotę mnie śię nie dołożywszy.* Nie strofuie oto, że rádźić poczęli &c. ále tylko że nie uważyli w przod, ieżeli to z chwałą Bożą, ieżeli z sumnieniem, z słusznośćią śię zgadza. Y toć iest, czego śię dopomaga Oblubieniec niebieski, u duszy do śiebie nabożney. *Pone me ut signaculum super cor tuum, ut signaculum super brachia tua, quia dura est ut infernus æmulatio.* We wszytkich spráwách twoich, cokolwiek będźiesz robiłá, álbo myśliłá, miey mię ná sercu, ná pámięći, ná rámieniu twoim, przez mię wszytko robiąc, mnie do wszytkiego záżywáiąc. Nie miło iest przyiaćielowi życzliwemu, kiedy ten ktorego on kocha á może náprzykład śiłá dokázáć przez kogo innego sobie u Dworu spráwuie przyiaćielá, postępuiąc. Toż tu rozumiymy. Nie zárobiłá ná pochwałę owá nierządnicá, ktora mowiłá. *Vadam post amatores meos, qui dant panes mihi, lanam, linum, & oleum.* Osee. 2.

 poydę

poydę zá memi miłośnikámi, u nich śię żywić, u nich odźiewáć będę. Figuruie tá wszytkich, co o Bogá niedbáiąc, szukáiąc sobie przez rozmáite sposoby, fortuny, dobrego mienia. Wiedzmyż, zá tym, y bądźmy ubeśpieczeni, że mamy w niebie Oycá, *qui scit*, ktory wie y widźi co komu potrzebá.

II.

PO trzykroć Pan JEZUS w Ewánielii Swiętey upomina, áby śię nie frásowáć: álbowiem frásunek káżdy, iest ćięszki, głowę mięsza, zdrowie psuie, pokoy odeymuie. Nie frásuymyż śię, nie kłopoczmy, dobrego Páná Bogá mamy, iemu ufaymy, nim śię weselmy.

III.

JEst zwyczáyne przysłowie, nie ták straszny iest czárt przeklęty iáko go máluią, áleć prawdę mowiąc, y owszem iest dáleko strásznieyszy niżeli go máluią. To prawdźiwsza, że grzech káżdy nałog; występek, nie iest ták strászny, nie ták niezwyćiężony iáko śię zda człowiekowi. Wielu rozumie, iż mu niepodobna odiąć śię od piiáństwá, rozbrát z tą álbo ową osobą uczynić, poprzestáć kłámáć, przysięgáć śię, nu ieno tylko poczniey wypełniáć, wykorzeniáć, á Bog doda siły, pomocy, rátunku. Strászny był Olbrzym przed Dawidem, tylko co śię ná niego do kámieni porwał, obálił go y przekonał. Pustelnikowi iednemu, prezentował śię czárt przeklęty w postáći murzyná, sámych śię obłokow tykáiącego, odważył śię ná niego choć młody, wnet ze sromotą murzyn pierzchnął. Występki, złe nałogi, iáko przez uczęszczánie wkorzęniáią śię w człowieká, ták *per intermissionem*, przez zániechánie owego opuszczáią. Oćiec ieden Duchowny, miał dwuch penitentow wielce gniewliwych, záiádłych, kordyácznych, z iednym z nich co był uboższy, postánowił, áby przynamniey we trzech okázyách był ćierpliwym, y zmilczał obiecuiąc mu dobrą w pieniądzách zapłátę; drugiego potym z tymże ná pewną záprowádźił pośiadkę, ktory pręćiuśieńko záczepił go, y dosyć dał okázyi do gniewu, á on pámiętny będąc *pactum* z Duchownym Oycem, ćierpliwie wszytko zniosł, łágodnie mu odpowiedźiał; zádźiwił śię drugi (bo go dobrze znał, iáko był popędliwy) y zá-

raz się sam rekoligował, mowiąc: ten się ták odmienił, á ia czemu nie? y ták się záraz poprawił. Ow też pierwszy po troiákim się w gniewie zwyćiężeniu, iuż ná potym był ćierpliwszy. Otoż to nałog nie ták strászny, iáko kto rozumie. Wykorzeniáć, tylko iąć się go potrzebá, á ták poświęćisz Kośćioł serca twego, wyprzątnąwszy z niego, co iest nie dobrego.

IV.

SLużyć Pánu Bogu winniśmy, bośmy się ták obowiązáli, obligowáli ná Krzćie świętym, Co iest Profesya w Zakonách świętych, to obietnicá ná Krzćie świętym: tám śluby, wotá czynią, ći co się ná służbę w Zakonie świętym P. Bogu oddáią: y ná Chrzćie świętym śluby, obowiąski. Przez Profesyą zostáie káżdy przywiązánym do Fundatorá, Oycá Zakonodawce swego, przez Chrzest ś. przystáie káżdy do Chrystusá, Oycá, *Legislatora* Naywyższego. Profesya przyodżiewa Zakonniká, Zákonną wedle Reguły szátą; zdeymuie káżdy przy Chrzćie świętym szátę z siebie stárego człowieká, stárego Adámá, á przybiera ná się Jezusá Chrystusá odżienie. Podpisuią się swym imieniem przy Profesyách ná śluby y obietnice zakonne. Ambroży Swięty, Augustyn, y inni, swiádczą, że trzymáią, chowáią, Aniołowie wyznánie twoie, ślub twoy Chrześćiáński człowiecze, ktorymeś się czártá y iego pompy wyrzekł, á oddáłeś ná służbę Bożą. A zátym czyńmy dosyć tey Profesyi, służmy Pánu sámemu &c.

V.

PVnkt 1. Nie każe się troskáć Pan Jezus o iedzenie, o pićie, o odżienie. A czemu? áczyś co robił człowiecze, stáráiąc się o ćiáłá twego wystáwienie ták subtelne, ták misterne, ták pracowite, kto ie uformował? kto kosteczki, żyły, iunktury, árterye w nim powiązał, pokrępował? kto skorą przyobległ, krwią nápełnił? ręká miłośiernego Bogá, opátrzność Stworce rzeczy wszytkich. Jeżeli tedy ták rzecz wielką chćiałći człowiecze Pan Bog sam sporządźić bez ćiebie, bez stáránia twego, bez pracy y zabiegow twoich, á niemać dáć co iest mnieyszego, to iest pożywienia y odżienia, gdy zbytecznie się oto nie stáráiąc, ná Páná Bogá spuszczáć się będźiesz.

Punkt 2. A duſzę ktoć dał człowiecze? Bog tákże bez pracy y ſtárania twego, iák to záś ieſt rzecz zacna, kośztowna, ſzácowna duſzá ludzka, wymowić niepodobna, dosyć nátym, że ná obraz y podobieńſtwo ieſt Boſkie, że do poięćia Bogá ieſt ſpoſobna, do záżywánia iego, w nieśmiertelney chwale ſtworzona. Rozumie, pámięta, diſzkuruie, przyimuie y obeymuie niezmierne niebioſa, głębokośći morzá, obſzerności źiemie, y wſzytkich kreátur: Syn Boży dla niey ſtał ſię człowiekiem, krew ná iey okup naydroźſzą wylał ná krzyżu: tenći y ták drogi klęynot dał Pan Bog człowiecze, choćiaſz ná to namniey nie prácował; á nie obmyśli dla ćiebie czego mnieyſzego?

Punkt 3. Jużże teraz nie záchodząc dáley, zárаz wſzytkiemi y ćiáłá y duſze śiłámi, wielbiy, wychwalay, wysławiay, PánaTworcę ćiáłá y duſze &c.

VI.

NIe życzliwość, nie áfekt, zazdrość nienawiść, często ſpráwuie, że ſię nie ſzczęśći, nie powodźi, temu komu zazdrośzczą. Czemu Pan Jezus máiąc obráć Uczniow dwunaſtu, oddała ſię ná modlitwę od ludźi, iákoby nie komunikuiąc nikomu, co miał czynić, bo iloby ſię tu było národźiło zelozyi, ſzemránia, przećiw owemu Piotrowi, Jędrzeiowi, &c. dla ktorychby ſię byłá pomięſzáła nieiáko Elekcya Chryſtuſowi. Oto y teraz, iedni ſię ſmucą z ućiśnionych Niemcow pod Budą, drudzy ćieſzą, iedni życzą, drudzy zazdrośzczą. ktoż wie ieżeli tych zazdrość, nienawiść nie pſuie wſzytkich progreſſow. Prośić trzebá Páná Bogá, áby y nieżyczliwych ſercá przeformował, ábyśmy iednoſtáynie wſzyſcy Páná Bogá prośili &c. &c.

VII.

SŁużmy Pánu Bogu, bo kto ieſt sługą Boſkim, ieſt oraz y przyiaćielem Boſkim. *Iam non dicam vos ſervos, ſed amicos.* V świátá kto przyiaćiel, iuż nie sługa, kto sługa, nie ieſt iáko Przyiaćielem. Przyiaćiel á sługá u Bogá iedno: kto większym ſercá Boſkiego konfidentem nád Dawidá, *vir ſecundùm cor Dei, mąż ten był według ſercá Bożego*: nazywa go Pan Bog sługą ſwoim Nátánowi mowiąc: *Loquere ſervo meo David.* Miłym był Pánu Bogu Abráám, y tego

sługą

sługą swym tytułuie Pan Bog miłym przyiaćielem. Moyzesz, y tego tytuł sługi Bożego potyka: *Mortuus est servus meus Moyses*, także Jozue, także y Job *Numquid considerasti servum meum Iob.* Co przyiaćiele słudzy Boży nic swego nie promowuią, tylko interesá Boskie, y Pan Bog wszytek iest nákłoniony ná dobro y pożytek sług swoich. Pánowie záś świátá iego z sług, swoiego tylko dobrego przestrzegáią, á słudzy wzáiemnie swego interesu &c.

W dźień Národzenia Nayświętszey Pánny.

Z Národzenia Nayświętszey Pánny, dźiśiay Kośćioł święty niezmiernie się weseli, ábyśmy my też z Kośćiołem świętym się weselili, mieymy te pobudki. Reflektuymy się krotiuśieńko ná osobliwe násze od Páná Bogá dobrodźieystwá, iáko to, że temu, álbo tey dał dar czystośći, powołał go tą álbo ową drogą do służby swoiey, záchował w tey álbo owey od grzechu okázyi &c. &c. wszytko to zá przyczyną Pánny Nayświętszey. Mowmy ták sobie, gdyby nie było Pánny Nayświętszey, toby ia upadł, álbo upádłá, tedy &c. owedy &c. A toć słusznie się mam weselić z iey Národzenia.

Druga.

PRzy dźiśieyszey Vroczystośći Národzenia Nayświętszey Pánny, á oraz y nabożeństwie nászym do Nayświętszego Sákrámentu, rozumiymy iż go lepiey uczćić y ważyć, nieiáko stáwiáiąc go sobie w żywoćie, w wnętrznośćiách rodzącey się Naświętszey Pánny. W Cyboryum, w Monstrancyi, pod báldáchinámi ná ołtarzu, stáwiáią Páná Iezusá w Nayświętszym Sákrámenćie. Nayświętsza Panná iest y Cyboryum, y Monstráncyą, y Ołtarzem, y naykosztowniey szym nád wszytkie báldáchiny báldáchinem. *Powtore*, upádniymy w świętych áfektách nászych przy kolebce národzonego dźiećięćiá, rzucáiąc prześliczne koło niey kwiećie, roże, lilie, ćierpliwośći świętey, miłośći gorącey, pokory, czystośći &c. *Potrzećie*, stáwiaymy sobie z iedney strony Ioáchymá Oycá, z drugiey Annę Mátkę. Męska płeć niech się łączy z nabożnymi áktámi Ioáchymá Swiętego, białogłowska z Anną Swiętą, ich miłośćią rádośćią, weselem witáiąc dźiećię. *Náostátek*, stáraymy się nábyć y uprośić od národzonego dźiećięćiá Máryey prostoty dźiećinney,

umo-

umorzenia miłości własney, woli swoiey &c. Te y tym podobne akty w sobie wzbudzaymy &c.

Trzecia.

NArodzoną Nayświętszą Pánnę ták witáć mamy, iákoby się dźiś národźiłá. Nie iest to bez przyczyny, że lub się Nayświętsza Pánná urodźiłá ná świát, iuż lat niemal tyśiąc śiedmset, przećięsz Kośćioł święty tych słow bárdzo często záżywa, dźiśieysze národzenie, dźiś się urodźiłá &c. chce ábyśmy w nabożeństwie nászym ku niey národzoney ták się spráwili, iákoby to dźiś się národźiłá, dźiśieśmy ią raz pierwszy w kolebce, pieluszkách oglądáli. Więc żebyśmy nie omylnie do tych łásłeczek przypádli, iák nayśpielszniey przypadaymy y teraz, prosilibyśmy o błogosłáwieństwo, prośmy y teraz, cáłowálibyśmy tę żiemię, to mieysce &c. to y teraz czyńmy w duchu, prágnieniu &c.

Czwarta.

NAuki y medytácye o szczęśćiu y błogosłáwieństwie wierzących, niechay dźiśiay konkluduie błogosławieństwo Pánny Nayświętszey, z iey wiáry pochodzące. Gdy Elżbietá Swięta w progách domu swego witáłá Nayświętszą Pánnę, między innemi to ná iey pochwałę powiedźiáłá. *Beata quæ credidisti. Błogosłáwioná ktoraś uwierzyłá.* nie mowi Elżbietá Swięta, *beata es, quia Mater Dei facta es, błogosłáwionás żeś się stáłá Mátką Bożą*; nie mowi, *beata es*, iż z Pánieństwem Máćierzyństwo w tobie iest złączone; nie mowi, *beata es*, iżeś iest niepokalánie poczęta, iżeś we trzech lećiech Pánu Bogu ná służbę oddána, ále tylko *beata es quæ credidisti*, żeś uwierzyłá. To iest, że w ten czas uwierzyłás bydź się obráną zá Mátkę Bożą, kiedyś ty rozumiáłá, iż bydź tey Mátki sługą, zá wielkie twoie miáło bydź szczęśćie: uwierzyłáś że z Pánieństwem mogło bydź w tobie Máćierzyństwo: uwierzyłaś że Duch Swięty miał wszytko w tobie spráwić. O wielka to ná zálecenie wiáry, że z tąd y Nayświętsza Pánná błogosławiona. Prośmy áby *credentes salvi, beati simus*, ábyśmy wierząc błogosłáwieni byli.

Ná Srzode Niedźiele XIV. po Swiątkách:

KTo ſię w pieniądzách kocha, słábiuchnym ieſt, niemocnym, łátwiuchno zwyćiężonym bydź może. Mowiąc o mámonie Zbáwićiel w przeſzłey niedźieli námienia wyráźnie. *Non poteſtis Deo ſervire & mammona*, y ieſzcze pierwey. *Nemo poteſt duobus Dominis ſervire.* Oto po wielekroć niemoc, y słábość iákąś przyznawa Chryſtus, gdźie ſię pieniądze mięſzáią. Kto nád tego Chryſtuſa mocnieyſzy? powiedźiał o ſobie. *Data eſt mihi omnis poteſtas in cælo & in terra, mam wielką moc y władzą ná niebie y ná źiemi*; á przećię ták mocny, potężny, pieniędzmi zwoiowány, *tunc paſſus quando venditus.* mowi *Lorinus*. O władzy Páná Bogá nápiſał Mędrzec, *Proverb*: 21. *Cor Regis in manu Domini, quocunq; voluerit inclinabit illud.* Sercem Krolewſkim Bog włáda. też iednák władzą y moc, przyznawa pieniądzom. tenże *Exod. 8. Multos perdidit aurum & uſq; ad cor Regum extendit, & convertit.* Ezechiaſz Krol iák mocny, silny, potężny. Sennácheryb zwoiowány y 80. tyśięcy woyſká ná plácu położonego świádczy, iednák przez áfekt do pieniędzy osłábiał, zwyćiężony od Bábilonczykow, wſzytkiego co miał z dawnych przodkow ſwoich, pozbył. Czemu? bo posłom Bábilońſkim ſkárby ſwoie prezentował, iákoby w nich nádźieię pokładaiąc. Lud Izráelſki z Egiptu wyprowádzony, iák silny Fáráo z hołdowány pokázuie, Chánáneyczykowie y inni nieprzyiaćiele, iák ſkoro Egypſkie dobrá, doſtátki námyśl im przyſzły, ſmákowáć ie ſobie poczeni, biedney gádźinie ná puſzczy ognáć ſię nie mogli. Chryzoſtom S. dyſzkuruie, że owych co ſię po linách ſznurách wieſzáią, *Funambulos* ich názywamy, żaden do dobywánia murow, do wſtępowánia ná wieże, belloárdy nie záżywa, bo temi báwiąc ſię płonnemi ákcyámi, do woiennych nie ſą ſpoſobni odwag, y dáley mowi. Ludźie co ſerce ſwoie uwikłáne maią ſkłonnośćią do pieniędzy, do mámony, pręćiuśieńkiemi ſą do zwyćiężenia, odſtąpić łátwo Páná Bogá, ſumnienia, cnoty, poczćiwośći &c. *Non poſſunt, Deo ſervire & mammona &c.*

II.

NA páństwo, ná lilie, ná kwiáty obracáć nam roſkázuie oko Zbáwićiel. Piekna to y chwalebna rzecz, obaczywſzy kwiatek, lilią, zboże, drzewá bráć z tego wſzytkiego okázyą do chwaleńia Páná Bogá, do wysławienia mądrości, opátrzności iego, piepiekności, dobroći.

III.

IEżeli co pomaga więcey do zwyćiężenia złych nałogow, iáko Nabożeństwo do Nayświętſzey Pánny. Oná ieſt *refugium peccatorum*, ućieczka grzeſznych, nie tylko że im odpuſzczenia grzechow iedna, ále też, że zwyćięſtwo nád złemi ſkłonnośćiámi im dáie. Ták Swięty Tomaſz z Aquinu, ták Dominik Swięty, ták wiele innych wſzelkie w ſobie zwyćiężáli pokuſy. Antoni Swięty z Padwy, ilekroć zwyćiężyć chćiał iáką páſyą, tego Hymnu o Goſpodze uwielbiona záżywał. Wincenty tákże Swięty zá naywiękſzą miał obronę w tákowych okázyách Pánnę Nayświętſzą. Białagłowá iedná w grzech upadſzy; á niechac żyć w ſromoćie, uśiádłá z dźiećiątkiem ná iedney wyſokiey gorze nád głębokim ieziorem, chcąc śię w nim utopić, przybył y czárt przeklęty, toż iey perſwáduiąc, tocząc śię tedy z gory, záwołáłá Márya, wnet iuż y pogrążona uczułá, iákoby kto zá włos głowy trzymał; byłá to Nayświętſza Márya, ktora w niey onę przełamáłá deſperácyą. Krzywoprzyśięgłá iedná niewiáſtá, záraz náſtępuiącey nocy pokazał śię iey czárt przeklęty; grożąc, że zá ſześć niedźiel miał ią uduśić, y co noc ták ią ſtráſzył; áż gdy śię do ſpowiedźi świętey udáłá, á oraz y do Nayświętſzey Pánny, wolna y od grzechu, y od ſtráſzydłá owego zoſtáłá. *Refugium peccatorum*, ućieczką grzeſznych ieſt Nayświętſza Pánná, ktora kiedy śię dźiśiay ſzczęśliwie ná świát rodźi, witaymy ią, ſkłániaymy śię do iey iasłeczek, kolebeczki, w iey łzách dźiećinnych zánurzaymy śię; w iey pieluſzki przed Máieſtatem Boſkim śię obwiiaymy, áni śię od dźiećięćiá tego w nabożeńſtwách náſzych oddaláymy.

IV.

GOdźien ieſt ze wſzytkich miar Pan Bog, áby mu ſámemu człowiek służył, oſobliwie y dla tego, iż go z niewolniká, z nieprzyia-

przyia-

przyiaćielá, z rebelizántá swego, synem swoim, dźiedźicem niebá, y wiecznego błogosłáwieństwá, uczyniwszy, ták wysoko wyniosł, ze pospołu z sobą mieysce mu náznáczył, w niebie. *Vbi ego sum; illic & minister meus erit.* Coby zá oblig, zá obowiązek był, owego, ktoregoby Krol, Monárchá, doznawszy swoim przedtym wielkim nieprzyiaćielem, ktoryby rękę swoię ná niego podniosł, przyiął potym do łáski, uczestnikiem swego szczęśćia, społdźiedźicem swego Páństwá uczynił: toż y nie rownie więcey Pan Bog czyni z człowiekiem grzesznym, niegodnym. Zá wielką rzecz ogłásza pismo ś. iáko Aswerus Márdocheuszá ubogiego, wzgárdzonego wywyższył: pierwszym po sobie w Krolestwie uczynił, po Krolewsku ubránego, po mieśćie prezentowáć roskazał. Nic to wszytko nie iest do honoru, czći wywyższenia, ktore Pan Bog człowiekowi oświadcza. *Si quis mihi ministraverit honorificabit eum Pater meus.* Służmy ták dobremu Pánu. *Dominum Deum tuum adorabis & illi soli servies.*

V.

Pan Iezus upewnia o opátrzności Boskiey.

N*áprzod.* Dodawániem wszytkiego niewiernym, Pogánom y złym ludźiom, iákoby rzec chćiał, tych ktorzy go bluźnią, karmi, zywi, odźiewa. Słońce nád spráwiedliwemi y niespráwiedliwemi, áby wschodźiło spráwuie. Dodáie nieprzyiaćiołom swoim wszelkiey wygody, wczásu, dobrego mienia. A niema obfićiey dáleko ileby to nie było z przeszkodą większym dobrom dusze swoim wiernym, miłym dźiatkom, swoim Przyiaćiołom dodawáć, słuzyć, mu tylko, czynić wszytko do iego przysługi. Czyńże duszo moiá, stáray się usilnie ná iego robić chwałę, á w ostatku, spuść się ná iego nayświętszą opiekę.

Powtore. Pokázuie Pán Iezus ptástwo ná powietrzu, kwiatki w polu, iáko ie Bog opátruie, z łobi, kraśi: y ten kwiát ktory dźiś iest, iutro podćięty będźie, ktorego ták krotki byt ná ziemi, ktory ták prętkiey skáźie podległy, przecięż ták wiele ma ozdoby piekności, odźienia z Boskiey dobroći, opátrzności. A ty człecze ktorego Bog chce mieć z sobą ná wieki, niemász więcey sobie obiecowáć po Pánu Bogu?

Potrzecie. Ważyſz że nigdy Pan Bog koło liliy ták wiele nie prácuie, iáko koło ćiebie, á lilia y ślicznie kwitnie, y wyſoko ſię ku niebu podnośi, ná czás y náchyla ku źiemi. A w tobie co zá obyczáiow okráſa, ozdobá, y piekność, co zá odor y wonia z poſtępkow, co zá wzroſt ku niebu, co zá uniżenie ſię przed Bogiem? Zawſtydź ſię, á nie day przed ſobą kwiátu nie rozumnemu &c.

VI.

SLużyć Pánu Bogu, wielki ieſt honor, sławá, godność. Szczycą ſię inni słudzy świátowi z Pánow ſwych, im Pan godnieyſzy, tym y sługá. Z tąd słudzy Krolewſcy, Xiążęcy, Senatorſcy; á Bog nád Krole y Monárchy, zátym godnieyſzy iego sługá nád Krolewſkich, Ceſarſkich. Z tąd y ſámi Krolowie zá honor ſobie poczytáli, służyć do Mſzy Swiętey, podawáć ámpułki, do kielichá, świece zápaláć, ná Ołtarzu gáśić. Pánie Krolowe ſzyć, práć, álby tuwálnie, ná ozdobę Ołtarzow. Iákoż naymnieyſza z tych Pánu Bogu usługá ſzláchetnieyſza ieſt, nád naywyżſze, naywyśmienitſze, ná dworách Páńſkich usługi. *Powtore* Kto Pánu Bogu służy, nábywa zacnośći, ſzláchectwá, nie tylko ná ćiele, ále y ná duſzy. Co do ćiáłá ſpoyrzeć po Ołtarzách, Relikwiarzách, w iákim uſzánowániu ſą kośći Swiętych, iáko ná chwałę ich y ćiał sług Bożych, Kośćioły, Káplice, Oratorya bogáte wyſtáwuią, á oraz y duſze ich ſzláchetne, zacne, ubłogosłáwione. Słudzy Krolewſcy, ozdobni ſą wedle świátá, wedle ćiáłá, pieknie, świetnie chodzą, á tym czáſem ich duſzá ſzpetna, grzechámi zmázána, polityki dworſkiey, pochlebſtwá, obłudy, nieſzczerośći pełna, służbá świáiowa wedle duſze nie zdobi. *Potrzecie.* Służacy Pánu Bogu, podobnymi ſię iemu ſtawáią. Ták nadobnie ieden dyſzkuruie; uczący ſię pod Filozofem, Filozofii, pod Teologiem Teologiey, pod Retorem Retoryki ná bywáią; á to ták ná dworze Boſkim, Boſkich nabywáią obyczáiow. O służbá ſzczęśliwa, ſzczęśliwa!

Z Zywotow SS. z Zywotá S. Doroteuſſá.

NIe záſzkodźi nic dobremu, áni świát, áni dwor, áni źli ludźie. Dniá dźiśieyſzego mamy przezacnych Męczennikow pámiątkę, Piotrá, Doroteuſzá, Gorgoniuſzá. Ci ná dworze Dyoklecyáná wychowáni, między żołnierſtwem, dworſkiemi, przećię wielkiemi

Swię-

Swiętemi zostáli, y krew dla Páná Iezuſá przelali. Niechże nikt nie mowi, á iákoz to ná świećie Pánu Bogu służyć, inſza to Zakonnikom, inna Duchownym, wſzędźie dobry ma okázyą, mieyſce y pole, &c.

Druga.

Z Historyi o Swiętych Dworzánách Dyoklecyánowych, Pietrze, Doroteuſzu, Gorgoniuſzu y innych, wielkich y chwalebnych Męczennikách Chryſtuſowych, te ſą náuki ná dźień dźiśieyſzy.

PIerwſza. Iako dobrym y dwory Páńſkie nie ſzkodzą. Oto ći dworzánie w wielkich faworách y reſpekćie u Ceſarzá będąc, ſtáli ſię sługámi y Męczennikámi Chryſtuſowemi.

Náuká wtora. Iáko weſołą twarzą znośić krzywdę, od złego człowieká, ieſt go przez to wielce záſmucáć. Ieden zacny w Nikomedyi obywátel, ſrogi edykt ná Chrześćiány pod czás iego w tym mieśćie bytnośći zdrapał, podeptał, wźięty oto ná ſrogie męki, wſzykie weſołą twarzą ponośił. Ták iż okrutni káći y ći ktorzy ná nich inſtygowáli, tym ſię naybárdźiey trapili, że go ſmutnym widźieć nie mogli. Toć to ieſt co dokuczáiącego może z konfundowáć, gdy ćię ná krzywdy ktore od ćiebie ponośi nie zmięſzánego widźi.

Náuká trzećia. Iáko záwźiętość ludzka ſzuka okázyi ná bliźniego choć niewinnego. Pod ten czás zápalił ſię páłac Ceſarſki, y wielka go część upádłá. Dyoklecyan wſzytkę winę ná Chrześćiány zwaláiąc, kazał wſzytkich bráć, wiązáć, w ogień wrzucáć. Oto złość okrutniká pretexty wynáyduie &c, Strzeżmy ſię ná nikogo niewinnego nástępowáć &c.

Ná Czwartek Niedź: XIV. po Swiątkách.

KTo ſię cále w potrzebách ſwoich ná Páná Boga y iego opátrzność ſpuśći, ieſzcze więcey otrzyma niżeli prágnał, niżeli potrzebował. To námieniáią słowá Zbáwićielowe *Nolite ſolliciti eſſe, ſcit enim Pater veſter &c.* Nie fráſuyćie ſię o śiebie, wie álbowiem Oćiec wáſz potrzeby wáſze, á wiedząc ieſzcze więcey czyni, niżeli wy śmiećie żądáć, prośić &c. Oto Ewánieliczny bogacz, *ſepultus in inferno,* doſtawſzy ſię do piekłá, á ſprobowawſzy iáko

nieszczęśliwy tám byt káżdego, prosił Abráhámá, áby łázárzá złoná swego spuścił, ktoryby pozostáłych iego Bráciey, nápominał: áby ináczey żyli, żeby się tám gdźie on nie dostali. Aż co ná tę prozbę Abráhám? *Máią práwi ná świećie Moyzeszá, y Prorokow*, iákby chćiał rzec, ty mnie prośisz o iednego łázárzá, mendyká, prostaká, dla bráći twoiey, á Bog miásto iednego, iuż ich opátrzył Moyzeszem y tyśiącą mądrych, żárliwych Káznodźieiow, Prorokow, więcey masz z opátrzności Boskiey, niżeli prośisz. Tobiasz świątobliwy Oćiec tylko on myślił iákoby długi syn iego odebrał, od pewnego obywátelá w odległym kráiu, tylko się stárał o człowieká, towárzyszá drogi iego, áż co więcey Pan Bog uczynił, bo miásto człowieká, dał mu przewodniká z naywyższych Aniołow Ráfałá, nie tylko dług odebrał, ále mu záraz y żonę obmyślił, máło to, z lekárstwem ná oczy, ná ślepotę Oycowską do domu powroćił. O iáko dáleko więcey niżeli się spodźiewał Bog mu dał. Y toć iest co Apostołowie Chrystusowi wyználi kiedy ich pytał, gdym was od siebie wysełał bez prowiántu, pieniędzy, chlebá &c. czy wam ná czym schodźiło? odpowiedźieli *nihil*, ninączym. *Dominus regit me & nihil mihi deerit*, mowił Psálmistá Swięty. Przez tegoż mowił Pan Bog. *Qui mane vigilaverit ad me, inveniet me*. *Rano wstáiący znayde mię*. ná ktore mieysce Bernard S. Wstáń iáko chcesz nayrániey, pokwap się, *invenies eum non prævenies*. Nie uprzedźisz Páná Bogá, iuż go ná swoię pomoc zástániesz, ktory się więcey záwsze udźiela człowiekowi. A osobliwie to w Nayświętszym Sákrámenćie, gdźie zkompendyował wszytkie swoie dáry, łáski, dobrodźieystwá. *Memoriam fecit mirabilium suorum, misericors & miserator Dominus*. iest tu pokarm duchowny, iest pomnożenie miłośći ku Bogu, iest oświecenie rozumu, iest uśmierzenie podniety do grzechu, iest wszytko. Dźiękuymy, chwalmy &c.

II.

Y Szkodliwe y nie sławne wielce iest káżde kłamstwo przed Bogiem y ludźmi. V Persow kto był o kłamstwo przeświádczony od Mágistratu, Vrzędu, zostawał álienowány. V Indow kłamcá, psá *publicè* ná plecách swoich nośić muśiał, á iednák obrzydłe *vitium* niezbożni Heretycy śmieią zádawáć Pánu Iezusowi. Prá-

wdźie przedwieczney, á to około Nayświętszego Sákrámentu, kiedy, co on iáwnie w klar powiedźiał, oni szpecą, wykręcáią, tłumáczą. Co może bydź iáwnieyszego nád te słowá Zbáwićielowe, ktore; wźiawszy chleb w ręce ná ostátniey wieczerzy wymowił: *To iest Ciáło moie, ktore zá was wydáne będźie. Tá iest Krew moiá, ktora się zá was wyleie. To co ia czynię, y wy czynić będźiećie ná pámiętkę moię.* A przećię niezbożni Heretycy náćiągáć to śmieią, do figury znáku, metáfory, iákoby to nieprawdźiwie te słowá o Nayświętszym Ciele Páńskim były, á tym czásem nie wiedzą, że iest *Fidelis Christus in verbis suis: Wierny iest Chrystus w słowách swoich:* Ani ták tych słow bráć potrzebá, iáko się biorą owe: *Ia iestem winna máćicá, iestem drogá &c.* bo áby ták tu nie było tłumáczenia, iáko tám przydáie Pan Iezus. *Ciáło moie prawdźiwie iest pokármem, Krew moiá prawdźiwie iest napoiem.* Bo coby to było? Pan Jezus nam Ciáło swoie zá *legatum* puśćiznę, podárunek zostáwił. Cożby to było zá *legatum*, miásto rzeczy prawdźiwey, bráć tylko obraz, figurę, śmiechuby był godny táki testáment, w ktorymby wieś odkazana málowána się tylko legátáryuszowi dostáwáłá. Nád to, nád chrzacym się Pánem Iezusem, nád przemięnionym ná gorze Tabor, stał się podobny głos Oycowski *demonstrativè*, pokázuiący Syná swego? *Hic est Filius meus dilectus. Ten iest Syn moy ukochány;* á przećię tu nie figurá, ále istotna prawdá. Náostátek, rzetelnie pokázywáły cudá, obecność Nayświętszego Ciáłá y Krwie Jezusowey, gdy się álbo dźiećięćiem, álbo ná krzyżu wiszącym w Nayświętszey Hostyi pokázywał, gdy Krew z Hostyi bluszczáłá, Jest, iest tedy prawdźiwie Ciáło y Krew Jezusowá w Nayświętszym Sákrámenćie, bo prawdy przedwieczney to utwierdzáią słowá.

III.

O Pokármie, o napoiu troskliwym nie każe bydź Zbáwićiel. Jeden pokarm y napoy iest, y bydź ma nam w wielkim stáraniu, o ktorym troskliwie myślić mamy, Pokarm Nayświętszy Ciáłá y Krwie Jezusowey. Ale iáko máło o ten dbamy. Stáramy się, troszczemy o ten chleb máteryalny, o ten naymnieyszey troskliwośći nie czuiemy.

IV.

IV.

A Możesz bydź ná poświęcenie Kośćiołá nászego przez uprzątánie, wyplenienie złych nałogow skuteczniey szy sposob, nád Sákrámentá święte, á te dwoiákie, Spowiedźi y Komunii świętey. Zdánie iest Doktorow Swiętych, iż naymnieyszy stopień łáski tey ktorą człowiek przy używániu Sákrámentow Swiętych odbiera, może y nayśilnieysze przełomáć nałogi, y czártá przeklętego w śidłach y zasadzkách swoich nic ták z konfundowáć nie może, iáko obiáwienie zdrad iego ná spowiedźi świętey. Y iáko gdy się zwyczáynie gádźiná, węże kryią pod kámienie, gdy tylko ieden y drugi kámień zdeymiesz, záraz wąż, gádźiná ućieka: ták czárt przeklęty z swoiemi pokusami ośiedźieć się nie może, gdy go odkryią. Pustelnik ieden kryiąc się z swoią pokusą, áby iey drugiemu nie opowiádáiąc, mogł zwyćiężyć, śiedmdźieśiąt tygodni pośćił, martwił się, nic nie pomogło, á gdy tylko wychylił się z komorki swoiey, áby do drugiego poszedł y iemu co go trapiło opowiedźiał, záraz mu Anioł zábieży y powie, iużeś wolen od tey ktora ćię trapiłá, pokusy y trudnośći, tym sámym, żeś się z nią obiáwić komu drugiemu postánowił, lubo álbowiem może kto y sámemu sobie porádźić, przećięsz rádá iego nigdy ták pożyteczna będźie, iáko kiedy od Oycá Duchownego, od Spowiedniká, bo ten imieniem Chrystusowym rádźi. Co záś do Nayświętszego Sákrámentu, iest ten onym bohenkiem Mádyánitow oboz wywracáiącym, to iest wszelkie czártá przeklętego zasadzki obaláiacy: iest chlebem Eliaszowym, gdy od Iezábeli prześládowány ućiekał: iest *frumentum Electorum, vinum germinans Virgines*, czystość, Pánieństwo, wstrzemieźliwość, pomnażáiący. Iuż to wiádoma o iednym, ktory z Nayświętszego Sákrámentu uczuwszy wielkie w pokusách swych ućiszenie, żáłował że się dawniey do tego lekárstwá nie udał. Marya Egipcyáká tym Nayświętszym Sákrámentem przez lat 47. ná puszczy żyłá, onym się w Kośćiele Ierozolimskim Swiętego Krzyżá pośiliwszy. Záżywaymysz tych sposobow do poświęcenia Kośćiołow serc y dusz nászych.

V.

V.

MOwmy co chcemy, o tym co należy ná powab do służby Bożey, chleb nayſkutecznieyſzy pokarm &c. Pokażeſz dźiećięćiu iábłuſzko, orzeſzek, záraz z niego doſtánieſz ſługi, pokażeſz owieczce garztkę śiáná, idźie zá tobą: y do Páná Bogá wabi nas, poćiąga chleb, ktory od niego bierzemy. Ták dyſzkurował S. Pátryárchá Iákob. Ieżeli Pán Bog będźie ze mną y będźie mię ſtrzegł w drodze tey, y opátrzy mię chlebem do pożywienia, będę mu tym pilniey, tym goręcey służył, będę go znał zá Páná ſwego. A iákoż my nie mamy ſię znáć do Páná Iezuſá zá chleb Nayśw: Sákrámentu; nieoſzácowány to pokarm, nieoſzácowáná ręká co go udźiela, nieoſzácowána miłość z ktorą go dáie, nieoſzácowány pożytek z tego pokarmu idący człowiekowi, ktory z ſiebie mizerny niedoſtátni, ubożuchny. Mowi Chryzoſtom S., ktory páſterz páśie owieczki krwią ſwoią własną? Mátki nie wſzytkie karmią dźiatek ſwoich, oddáią ie ná wykarmienie mámkom á tu Iezus ſamego śiebie ná pokarm dáie. Niedoſyć, że ſię przy národzeniu złączył z námi, że ſię ſtał wodzem, náuczyćielem, że ſię ſtał odkupićielem, że w niebie z śiebie ſámego nágotował nágrodę, chćiał śiebieſz za pokarm zoſtáwić. *Se náſcens dedit ſocium, conveſcens, in edulium, ſe moriens dat in pretium, ſe regnans dat in premium.* O Pánie Jezu! *ego ſervus tuus, &c.*

VI.

Nie fráſuyćie ſię cobyśćie iedli.

PUnkt 1. Wſpomniy tylko człowiecze, ná obmyślony pokarm niebieſkiego chlebá Nayświętſzego Ciáłá Jezuſowego, ten dla ćiebie zoſtáwiony, dla twoiego duchownego wyżywienia obmyślony z dobroći, miłośći, opátrzności Jezuſowey. Czyś myślił kiedy o tákowym chlebie? czyś ſię go kiedy mogł ſpodźiewáć? á przećię Zbáwićiel pełen dobroći, nim opátrzył, á nie ma opátrzyć máteryálnym, proſtym, źiemſkim? niefráſuyże ſię máiąc táki znák Boſkiey ku ſobie miłośći.

Punkt 2. Alić to mnieyſza com z tąd upewniony o chlebie doczeſnym; to większa nierownie poćiechá, żem z tąd upewniony o ſuſtentowániu wiecznym. Myśliſz ſobie nie raz człowiecze,

co też ze mną będźie po śmierći, iák śię też będę miał, co Bog ze mną uczyni. Weyrzyi ná ten Nayświętszy pokarm, iest *pigus æterna gloriæ*, áſekurácyą wiecznego w niebie żywotá. Jákoć śię tu Bog udźiela w Nayświętszym Sákrámenćie, ták śię gotow udźielić w niebie.

Punkt 3. Vpádniyże przed Nayświętszym Sákrámentem, chwyć śię zá ten zadátek wiecznego dobrá, trzymay go, piástuy u śiebie, proś Páná Jezuſa, áby przy śmierći dałći śię ná zadátek, ná práwo, do nábyćia dźiedźictwá niebieſkiego. W ustách ryby ználeźionym groszem záſtąpił niegdy Piotr S. y śiebie y Páná Jezuſa, ten grosz okrągły ná ięzyku przy śmierći niech ćię okupi y zákupi ná wieki &c. &c.

VII.

NIc po człowieku ná świećie, ieśli Pánu Bogu nie służy. A iákoż záś mu służyć niema, kiedy sługá iego, iest, pospołu záwsze z Pánem. *Vbi ſum ego illic & miniſter meus erit.* mowi wyráźnie Pan Jezus, y łotrowi ná krzyżu wiszącemu toż powiedźiał. *Hodie mecum eris in Paradiſo. Zemnæ dźiśiay bądźieſz w Ráiu.* Niemáią tego szczęśćia słudzy świátowi, zdáleká ſą często okroć od Pánow swoich. Y toć iest że Piotr Swięty ná gorze Tabor chcąc budowáć przybytki dla Eliaszá, Moyzeszá, y Páná JEZUSA dla śiebie dla Iákobá y Iana, o żadnym nie wspomina: wiedźiał dobrze iż służyć Pánu Iezusowi, miał też wespoł z nim bydź wiednym mieszkániu, przybytku. Iákie to záś szczęśćie mieć przy sobie Páná Bogá. Ieżeli Swięte Cecylie, Fránćiszki, świećiły áſystencyą Aniołom. Widźiałem sposobem Dáryą Swiętą y Pustelnikow wielu Lwi strzegli, większa rzecz iest nierownie, mieć przytomnego ná swoię straż y obronę Bogá. Iákiey doznał Abráhám w wielu niebeśpiecznych okázyách, z Sárą Małżonką swoią wielekroć ná dwory Krolow pogáńſkich porwáną, iákiey doznał Izáák, Iákob, Swięći Męczennicy w mękách y okrućieństwách swych, ćieszyli śię *jucundabuntur*, á to że mieli przy sobie Páná Iezuſa. A naybárdźiey to złączenie śię z sługámi swemi czyni Pan Iezus w Nayśw. Sákrámenćie, powiedźiawszy wyráźnie: *Kto pożywa Ciáłá mego, we mnie mieſzka, ia w nim.* Służmyſz ták dobremu Pánu: niech inni ná

ni ná usłudze Pánow świeckich trawią dni y nocy, á my ie obracaymy ná służbę Boże &c.

Z Zywotow Swiętych.

Swiętego Mikołáiá z Tolentynu odpráwuięmy doroczną pámiątkę, z ktorego żywotá te mogą bydź náuki.

Pierwsza. Jako dźiatki Rodźicow są dárámi od Páná Bogá, y od niego im bywáią dawáne. Doználi tego dźisieyszego Swiętego Rodźice, ktorzy długo w niepłodnośći żyiąc, prosili ustáwicznie, osobliwie Mátká, áby ią poćieszył synem, ktorego miáłá ofiárowáć Pánu Bogu ná służbę, y ná to ofiárowáli drogę do grobu S. Mikołáiá, iákoż poćieszeni zostáli.

Náuká wtora. Iákośmy powinni mieć nabożeństwo, do tych Swiętych, ktorych imioná nośiemy. Swięty Mikołay, będącym u grobu swoiego Rodźicom pokazał się y powiedźiał, że im uprośił u Páná Bogá syná, y upominał, áby mu dáli imię Mikołay. Znáć z tąd, że Swięći wielom swoich imion życzą, á zátym wzáiemnie ći ktorzy ich máią imioná, powinni ich czćić, szánowáć &c.

Náuká trzećia. Iáko ludźiom w czystośći żyiącym, trzebá bydź wielce pokornemi. Ten Swięty wstąpiwszy do Zakonu Augustyniánow, dźiwnie ostry prowádźił żywot, martwiąc się to postámi, to dyscyplinámi, áby naymnieyszą pokusą sercá swego nie zmázał. Gdy był pytány coby ná záchowánie Anielskiego tego żywotá czynił? zamilkł, boiąc się żeby námienieniem czegokolwiek ná chwałę swoię nie powiedźiał. Nie prętko iáko czystemu wdáć się w rozmowę o sobie &c.

Náuká czwarta. Iáko duszom w czyscu ćierpiącym Msze Swięte wielce pomagáią. Temu Swiętemu pokazáło się ráz wiele dusz rozmáitych stanow, prosząc o Mszą świętą zá śiebie, á to było wieczor w sobotę, rzecze on iutro niedźielá, ná mnie Msza wielka spiewáć przychodźi, á dusze ieszcze tym bárdźiey prosić. Więc wyiednał sobie u Przeorá, áby názáiutrz kto inny śpiewał Mszą, ażeby on ná cáły tydźień Msze święte zá nie odpráwował, po tygodniu pokazáło ich się wiele wyzwolonych &c. Z Zywotá tego Swiętego, pohánbienie błędu heretyckiego masz, ktorzy niezbożnie uczą, iż czyscá niemász, modlić się zá umárłych nie po-

 trzebá;

trzebá. Potępiay heretyckie błędy, wychwalay Kośćiołá ś. náukę, á modl śię zá umárłe.

Z Zywotá S. Eworcyuszá.

Mleć o swoich á osobliwie bráći, krewnych, stáránie, wielce śię Pánu Bogu podoba. Eworcyuszowi Swiętemu Subdyákonowi Rzymskiemu, zábráni byli w niewolą dwáy bráćia: z miłośći ku nim, sam śię wybrał ná ich szukánie, y przyszedł w drodze do miástá Aureliey pod ten czás, kiedy wielkie zámieszánie było około obieránia nowego Biskupá. Nocleguiąc w onym mieśćie ráno wszedł do Kośćiołá, tym czásem lud y Biskupi innych mieysc zeszli śię ná Elekcyą Biskupá. Eworcyusz stoi przy drzwiách, áż gołębicá oknęm przyleći pádnie ná głowę iego, raz y drugi. Wszyscy uználi, że go Bog ná Biskupstwo destynuie. Oto ták śię Bogu podobáłá oná miłość w szukániu swoich Bráći, że w ten czás powołány ná Biskupstwo, kiedy to z miłośći stáránie czyni, &c. &c.

Ná Piątek Niedź: XIV. po Swiątkách.

ZE ná ten czás Pan Bog potrzeby człowieká opátruie, kiedy ich z swoiey śiły od Bogá wźiętey opátrzyć nie może. Iednym słowem, *Vbi humana desunt Divina succurrunt.* ná to zás tá dźiśieysza náuká, áby kto słysząc przeszło niedźielną Ewánielią gdźie Chrystus mowi: *Nolite solliciti esse quid manducetis: Nie stáraycie śię cobyśćie iedli,* ręku cále nie záłożył, nie stárał śię, prożnował, ná piecu leżał. Opátruie Pan Bog człowieká, ále niechce żeby y on sam opuśćił ręce. Zá pierwszym grzechem Rodźicow nászych, nástąpiłá ná nich sromotna nágość, ktorą oni pokrywáiąc, z figowego liśćia odźienie sobie sposobili, á potym Pan Bog *fecit eis tunicas pelliceas,* przyodźiał ich báraniemi, skorkámi, czemu nie wprzod, ále gdy oni sobie sámi odźienie zrobili. Chćiał Pan Bog áby wprzod oni sámi odźienie sobie prokurowáli, y widząc że czynili co mogli z swoiey strony, im dopiero lepsze odźienie opátrzył. Dwie historye álbo przypowieśći, ná iednym kazániu przepowiedźiał Zbáwićiel, iednę o owcy zgubioney, y od Pásterzá ználezioney, ná rámionách iego przynieśioney; drugą o synu

márno-

márnotrawnym do Oycá po ſtráconey ſubſtáncyi powracáiącym, gdy rzekł, *Surgam & ibo ad Patrem meum. Luc: 15.* Czemu tám Páſterz owce ſzuka, ná rámionách ſwoich odnośi ználeźioną, tu záś Oćiec odeſzłego ſyná áni ſzuka, áni do śiebie prowádźi? przyczyná nie inna, tylko tá. Owieczká zábłąkawſzy ſię, nie mogłá ſamá do trzody tráfić, trzebá iey było ſzukáć, ná rámionách odnieść. Ale ſyn mogący przez ſię, przytym, ktory miał od Bogá dánym rozumie powroćić ſię, rekollygowáć ſię, nie potrzebował tákiego od Oycá ſtáránia. Tám ſię Pan Bog oświadcza, z pomocą ſwoią, gdźie potrzebá. Trzech Krolow idących do Páná Iezuſá národzonego ze wſchodnich kráiow, gwiazdá cudowna prowádźiłá ich, ſkoro nád Ieruzalem miáſto nádeſzli zniknęłá. Czemu? świećiłá kiedy było potrzebá, prowádźiłá, drogę pokázowáłá, kiedy innego przewodniká nie było: lecz ſkoro w Ierozolimie było ták wiele Nauczyćielow, Doktorow, Przewodnikow, iuż ná ten czás Bog cudownego innego z prowádźił wodzá, gdźie *humana ſuppetunt auxila, Divina ſe ſubtrahunt.* A przeto nie trzebá opuſzczáć ręku, nie trzebá czekáć, áby pieczone gołąbki z niebá ſpadáły, &c. &c.

II.

O Odźienie o ſtroie ſtáráć ſię nie mamy. Zbáwićiel mowi w Ewánielii Swiętey wedle náuki ſwoiey. Ná krzyżu záś záwieſzony, przykłádem ſwoim obnáżony, wſzytek bez odźienia, bez naymnieyſzego okryćia woła ná wſzytkich; ſynowie, corki, przecz: kochaćie ſię w márnośćiách, ſtroiach, wymyślnych ſzatách, kiedy mię Páná y Stworcę nágiego widźićie.

III.

A Coż ieſt innego poświącáć Kośćioł duſze y ſercá náſzego, przez wykorzenienie złych nałogow, tylko życ dobrze, pobożnie, świątobliwie. A zá tym żywotem co náſtępuie? nagrodá wieczna, zápłatá nigdy nieſkończona: *qui vicerit dabo ei ſedere mecum in throno meo. Apoc: 3.* Kto zwyćięży złe w ſobie nałogi, ſkłonnośći, zásłuży ná to, że będźie śiedźiał ze mną ná tronie. Iuryſtá ieden w práwie biegły, śiłá głową robiąc, prácuiąc, temi ſnáć záchęcony słowy záwołał, *ſi laborandum eſt, Dei cauſa laborandum,*

dum, apud quem magna & aeterna merces. Oto ia dla świátá, dla zyſku znikomego prácuiąc, głowę ſobie ſuſzę, á czy nie lepiey dla Bogá, u ktorego zapłátá y wielka y wieczna? nietylko w niebie, ále y ná źiemi ma człowiek poczćiwy, cnotliwy zapłátę. to ieſt, honor y uſzánowánie, y u ſámych nie dobrych. Z Abráhámem życzyli ſobie przyiáźni Pogánie, widząc go dobrze żyiącego. Izáákowie iego ſynowie mowili, widźiemy z tobą Páná Bogá, niechayże między tobą y námi pokoy będźie. Laban lub niewierny, Iákobá z wielkim prágnieniem u śiebie trzymał. Sámuel był to ubożiuchny, ále że dobry, złożył Pan Bog Helego z Kátedry, á iego ná niey poſadźił. Ma nád to dobry, ſprawiedliwy, protekcyą, obronę Boſką nád ſobą. Abráhámowi powiedźiał, *ego Protector tuus, ia Obrona twoia.* Fáráoná ſtawáiąc przy Moyzeſzu zgubił. Lotá z Sodomy wyprowádźił. Eliaſzá od Izábeli záchowáł. Nie ſą záchowáne ſawory, łáſki dobrym, ſpráwiedliwym, od Bogá oświádczone. Y to nas do dobrego żywotá niech pobudza.

IV.

CHoćby Pan Iezus innych niemiał tytułow do nas, ábyśmy iego byli sługámi, ten iedyny, że ieſt Odkupićielem náſzym, zá wſzytko ſtánie, álbowiem wybáwił nas z niewoli czártowſkiey. Niechby Pan iáki niewolniká w ćięſzkich tátárſkich więzách będącego uwolnił, á tego po nim tylko potrzebował, áby był sługą iego do śmierći, czyby tego z ochotą wielką nie uczynił. Niewola czártowſka, wieczną będąc, nieporownánie ieſt więkſza, nád niewolą pogáńſką: záwoiowáni ieſteśmy wſzyſcy od Chryſtuſá. Kto Miáſtá Kroleſtwá iákiego przez woynę doſtánie, *jure belli* wſzytko mu należy: należemy y my do Chryſtuſá, bo śię dużo z czártem o nas potykał. Kto kupi sługę, służyć mu *jure emptionis* powinien. Kupił nas Chryſtus Iezus nie złotem, nie ſrebrem, ále naydroższey krwi ſwoiey monetą *empti eſtis pretio magno.* Ták tedy y kupieni y zá woiowáni, y wyzwoleni od Chryſtuſa, do niego y do służby iego należemy. *O Domine! ego ſervus tuus.*

V.

PUnkt 1. Do zmnieyſzenia troſkliwego ſtáránia, wielu służy to co przydáie Zbáwićiel. *Wie Oćiec wáſz niebieſki, że tego potrzebu-*

trzebuiećie. O wielka poćiecha nam mieć tákiego Oycá, co wie co nam iest potrzebnego. Rozumiemy my żeby ták lepiey, álbo owák było. *Est via quæ videtur recta homini.* Iest drogá co się zda dobra prosta, prowádząca, á owo ostátek tey drogi prowádźi do zguby, lepiey wie wszytko Pan Bog iáko nas prowádźić, nie co zá czym idźie, wie iáko nas kierowáć, co z czego ma bydź, komu co pożytecznego. Spuśćmysz się ná wszytko wiedzącego y widzącego potrzeby násze.

Punkt 2. O Naysłodszy Zbáwićielu! to nam ty ták opátrznego, miłośiernego, stáwiasz ná nas Oycá niebieskiego, czemużeś ná śiebie zápámiętáłego doznał? kiedyżći według potrzeby się stáło? Potrzebá było dla národzenia kąćiká wygodnego y spokoynego nie było. Stáynia bydlęca. Potrzebá w dźiećinnym wieku wychowánia pomyślnego, nie było? ućiekáć, tułáć się po Egypćie muśiałeś. Potrzebá domu do iedzenia báránká, nie było, naiemny bydź muśiał. Ták wszytkim wedle potrzeby Oćiec łáskáwy, tobie nie?

Punkt 3. Lilią polną, kwiát ogrodowy ták pieknie odźiewa Pan Bog, á twoie odźienie iákie przy słupie, iákie przy koronácyi, iákie ná krzyżu Zbáwićielu? żadnego. Nágim do pręgierzá przywiązány, nágim ná krzyżu záwieszony: O nayślicznieyszy niebá y ziemie kwiatku, nie miałeś tey odźieży, ktorą ma naymnieysza trawá polna, moie niewstydy, nágość twoiá wypłaca &c. &c.

VI.

MOdlitwy z nabożeństwá, káżdego z osobná uformowáne są częstokroć pożytecznieysze. O Modlitwie cáłonocney Páná Iezusa słyszeliśmy, á nie wiemy cále, co zá text, co zá słowá tey modlitwy? ták iest, bo Pan Iezus z okázyi, z okolicznośći brał modlitwę, iáko iey było potrzebá. Toć iest, czego się náuczyć mamy, iż lubo dobre są modlitwy w księgách duchownych opisáne, koronki, paćierze, oficya, przećięsz częstokroć te odpráwuiemy, byle odbyć. te záś co z swego o wynálasku, z swego konceptu, lubo będą prośćiuchne, bywáią więcey gorętsze, więcey wynieśione ku Bogu, bárdźiey oświadczáiące potrzeby swoie. Obaczmy, ieżeli my co tákowego mamy, stáraymy się, te się zowią *jaculatoria orationes &c.*

VII.

NApisał to między innemi Ignácy święty Loiolá: że náto właśnie człowiek iest od Bogá ſtworzony, áby Pánu Bogu służył, á do tey służby, ktora wielu pobudek iest tá osobliwa, że cokolwiek ná tey służbie człowiek sobie zápracuie, zárobi, zgromádźi, wszytko to iemuż sámemu náleżeć będźie: tego wszytkiego on Pánem zostáie. Pełni się tu owo, co tám gdźieś nápisano, *tibi aras, tibi occas, tibi seris, tibi eidem metis, sobie rolą uprawuiesz, sobie śieiesz, sobie też y zbierasz:* Służącemu Pánu Bogu to się właśnie dostáie, iż ná swoy pożytek wszytko obroći. Widźiemy podczás żniwá z dálekich mieysc przychodzących robotnikow, żną, robią, prácuią, nápełniaią kopy, mędle, stodoły, gumná, brogi nápełniwszy, zostáwuią ie komu innemu, sámym ledwo śierp zostánie, z ktorym powracáią, z kąd przyszli. Ináczey żniwiarze, robotnicy Boscy, prácuiąc, zbieráiąc, sobie zbieráią, zgromadzaią: *Cum dederit dilectis suis somnum, ecce hæreditas.* Minie żniwo, przydźie odpoczynek, áż *hæreditas*, áż wszytko w ręku swoich obaczą. Właśnie iák Bráćia Iozefowi oglądáli w worách swoich y pszenicę, y pieniądze. Dworzánin ieden pewnego Królá, przyrownał sług Páńskich do wroblá: ktory owo źimie wleći do izby stołowey Páńskiey, przelećì razy drugi, zágrzeie się, záleći go odor potraw Páńskich, wnet go drugą stroną wyżeną. Tráfia się to Dworzánom świátowym, ledwo się trochę z łáską Páńską obráduią, ledwo dworskiey polewki skosztuią, wnet forá z dworá. Służący Pánu Bogu, będźie z nim w niebie zostáwał ná wieki: *Vbi ego sum, illic & minister meus erit &c.*

VIII.

DO záprzenia śiebie należy modlić się ták zá drugich, że śiebie nieiáko zápomnieć. Táki był Moyzesz co prośił áby nád ludem Bog się zmiłował, choćby dla tego z Xiąg żywotá miał go wymázáć. Táki Páweł S. ktory dla Bráći prágnął bydź Anátemátykiem. Tákich wiele, co się ze wszytkich zásług, modlitw dla śiebie wyzuwáią, á dáią, dáruią ie duszom w czyscu zátrzymánym. O tákieć dárowánie wszytkiego nábożeństwá, modlitw, umartwienia, y cokolwiek może bydź dobrego, chce od was otrzymáć. Woyskom Chrześćiáńskim pod Budą będącym w wielkim niebespieczeństwie,

Ofiá;

Ofiáruymy dźiś zá nich wszytkie Koronki, *Officia*, paćierze násze, przy Oktáwie Nayśw: Pánny. Prośmy iey, áby byłá znowu *Domina*, Pánią Węgierską. Przy Processyi z Nayśw. Sákrámentem wprowádzaymy tám Páná Iezusá, áby znowu tám mieszkał, Chwałę swoię rozszerzał &c. Czyń to káżdy z osoby swoiey, rozumieiąc że tego Pan Bog po nim potrzebuie, y snáć bez iego modlitwy goręcey nie pokaże miłośierdźia swego &c.

z Zywotow Swiętych.

Z Iędrzeiá żołnierzá, Rotmistrzá y Męczenniká Chrystusowego, te ná dźień dźisieyszy są náuki.

P*ierwsza.* Iáko wolność ná sumnieniu od grzechu życie dobre przy dobrey w Chrystusá wierze dodáie męstwá, śmiáłośći, bojaźń wszelką odeymuie. Ten Rycerz między woyskiem Pogáńskim Cesárzá Rzymskiego, sam był táiemnym Chrześćiáninem, á przy tym nayodważnieyszym mężem, gdźie byłá nawáłność większa, nim się było zástáwić. Czásu pewnego Antiochus Herman gdy ná niego Persowie w większey dáleko nástąpili gromádźie, tego przywołał, zlecáiąc mu odpor owemu nieprzyiaćielowi. On iáko Gedeon niegdy, ptzebrawszy ktorych rozumiał żołnierzow, á naprzod opowiedźiawszy im wiárę Chrystusowa, poráźił wszytkich. Z kąd męstwo temu nád innych, z kąd odwagá, śmiáłość? z dobrey wiáry, á przy niey z dobrego żywotá, z dobrego sumnienia. To to iest, chcesz się nie bać w drodze, w niebespieczeństwie, w nocy &c. nie miey grzechu ná sumnieniu. Chcesz śmiele zayrzeć nieprzyiaćielowi w oczy, bądź *integer vitæ scelerisq; purus*, żołnierze w woysku, ktorzy cnotliwi, ći bitnieyśi, y mężnieyśi. Pobożność, cnotá w żołnierzách, więcey niżeli liczbá dokázuie, *virtute pugnāt non numero viri.*

Náuká wtora. Ze kto chce od Paná Bogá poćiechy doznáć, wprzod potrzebá co ućierpieć. Gdy się dowiedźiał Herman *Antiochus* pogánin. że Iędrzey Bogámi ich gárdźi, Chrystusá chwali, y wielu zá sobą poćiąga, záwoławszy go, y zápomniawszy wszelkiey wdźięczności, łoszko miedźiáne rospalone stáwić kazał, żeby ná nim był położony, sam dobrowolnie położył się, y srogo bol od ogniá ćierpieć począł, ále wytrzymawszy trochę, od Chrystu-

ſa poćieſzony zoſtał, ogniá owego nieczuł, wprzod cokolwiek ućierpiał. Tákći wſzyſcy niemal Męczennicy Swięći, wprzod ćierpieć muśieli, dopiero obaczywſzy ich ćierpliwość Pan Bog, álbo ulżywał, álbo cále odeymował wſzelkie ich przykrośći. Náuczyć śię mamy wprzod przyćierpieć, to dopiero czekáć ulgi z niebá; ktorey nie zásługuią owi, co záraz ná początku choroby, náprzykład dolegliwośći iákiey ſzemrzą, nárzekáią, przeklináią &c.

Náuká trzećia. Jáko boiący śię Páná Bogá y ſtárſzego ſwego ná źiemi obſerwuie, y woli ućierpieć, niż śię ná zwierzchność tárgnąć. Gdy potym od Ceſarzá przyſzedł wyrok, áby Jędrzeiá y z iego towárzyſzámi nie żywić. Swięty z ową Diwizyą ſwoią, znaydował śię ná beśpiecznym mieyſcu, w ten czás gdy zesłáni ná ich potrácenie nádiecháli, mogłby był znieść wſzytkich, ále obroćiwſzy śię do nich, rzecze: bráćia mili, iuż to czás przyſzedł korony náſzey, nie godźi śię nam ſprzećiwiáć Pánu, Ceſarzowi, áni ręku ná iego żołnierzow podnośić, y ták poklęknęli wſzyſcy owi, iák owieczki bezbronne zábiiáli. Wſzyſcy niemal Męczennicy SS. woleli krew przelewáć, śmierć podeymowáć, wygnánie, niedoſtátek, niżeli śię w czym ſtárſzeńſtwu ſprzećiwić. Znák boiáźni Bożey w káżdego ſercu, kto ſzánuie Páná, Przełożonego, ſtárſzego &c.

Z Zywotá Swiętey Eugenii.

NIe záwſze obwinionemu milczeć z pokory należy, trzebá dla przykłádu y zbudowánia drugich, wymowić śię, y pokazáć niewinność. Eugenia S, od Rodźicow Pogáńſkich táiemnie śię z chroniwſzy, z Pokoiowemi ſwemi, Protem y Hiácyntem, wſtąpiłá do Klaſztoru męſkiego, udawſzy śię zá męſzczyżnę, imieniem Eugeniuſzá, prętko potym od iedney białeygłowy pomowiony; iákoby ią chorą náwiedzáiąc, do grzechu námawiał, oſkárżony przed ſędziem, ktory był Oycem włáſnym oney Eugenii, gdy oná białagłowá przeświádczáć go fałſzywie chćiáłá, obiawił śię bydź płći nie męſkiey y corką, przed ktorym ſtáłá, ſędźiego, obiáwienie to záś dla tego uczyniłá, áby u Pogáńſkiego ſędźiego nie sławy ná Kátolikow nie záćiągnęłá y tym Oycá y dom cáły do Chryſtuſá pozyſkáłá, co śię chwalebnie ſtáło.

Ná Sobotę Niedź: XIV. po Swiątkách.

KTo sobie niebo zá cel y ostátni koniec zámierzył, wielki ma pochop do prácy, roboty, do dobrych uczynkow. Co to iest, że Zbáwiciel w Ewánielii wprzod szukáć każe Krolestwá Bożego, á potym sprawiedliwośći? *Quærite primum regnum Dei & justitiam ejus*, to iest ná drobre uczynki się zdobywayćie. A ktoż ználazszy Krolestwo, bráć się ma do prácy, y owszem im kto pewnieyszy, bespiecznieyszy iest niebá, tym więcey dla niego prácuie. O Páwle S. wiadomo wszytkim, że był zábrány do niebá, *scio hominem ante annos* 14 *raptum hujuscemodi usq; ad tertium cælum*. 2. *Cor*:12. wroćiłże się z támtąd ná świát? powroćił. á powroćił ná wielkie y dáleko większe niżeli przedtym prace, fátygi, ućiski, nie zátrzyło mało go niebo, ále raczey do większey roboty záchęćiło. Bo to máią uciechy niebieskie, iż skosztowáne záchęcáią, nie do odpoczynku, ále do prácy. Oblubienicá niebieska duszá nabożna, máiąc u śiebie Oblubieńcá niebieskiego, do wczásu, odpoczynku go záchęcáłá, y śiebie z nim mowiąc: *Lectulus noster floridus*, *usłáne kwiećiámi łożeczko*, á Oblubieniec co ná to? *Ego flos campi*, *ia iestem kwiát polny*, wywoływáiąc ią iákoby ná pole, do roley, ná prácą, ná fátygę. Młodźieniaszkowi dáiąc informacyą Zbáwićiel do żyćia prácowitego, mowi ták: *Vende omnia da pauperibus habebis thesauros in cælo*. Luc: 18. *& veni sequere me*. *Przeday, rozday ubogim, dla skárbow w niebie dla ćiebie zgotowánych, á potym podź zá mną*. wprzod mu skarb w niebie, nágotowány prezentuie, y prezentowány do náśládowánia śiebie upomina. Ieżeli ma skarb niebo gotowy, coż mu po prácy, owszem to do prácy pobudka. *Quærite primum &c.* Y toć iest, że Pustelnicy, Zakonnicy, im są pewnieyszemi niebá, tym wiecey ná nie prácuią, poszczą, modlą się, sami w niebie Swięći, kiedyby mieli po co z niebá z niść ná źiemię, dla tegoby naybárdźiey, żeby ná nie więcey á więcey robili &c.

II.

LIlia bez prácy, roboty, á przećię piekna, śliczna. Pánná Przenayświętsza, ieszcze nie zásłużyła, ieszcze ná świećie nie byłá á iuż niepokalána, wszytká piekna, wszytką ozdobna, przy Poczęciu

częćiu swoim bez grzechu, bez mákuły. Podźiękuymy zá to dobroći Boskiey.

III.

NA zwyćiężenie w nas pásyi, wiele śię powiedźiáło *motivum*, pobudek, sposobow, między innemi był honor, część y słáwá z żywotá poczćiwego, w áfektách poskromionego. Iák przećiwnym sposobem, wstyd, háńbá, sromotá wielka, gdy śię kto da zwyćiężyć swoim pásyom, námiętnośćiom. Dawno záraz ná początku świátá powiedźiał Pan Bog człowiekowi, *sub te erit appetitus tuus, & tu dominaberis illius, pod twoią władzą będźie ápetyt pożądliwość twoiá, á ty iey będźiesz Pánem.* Iákże wielka sromotá z Páná zostáć sługą, *qui facit peccatum, servus est peccati.* Często utyskuiemy ná Adámá, że Ewy usłuchał w skosztowániu zákazánego iábłká. Gániemy wielce w Sámsonie, że będąc mężem mocnym y odważnym, dał śię zwodźić Dálili. Táż nágáná, wstyd, sromotá przed Bogiem y niebem czeká káżdego, ktory śię dáie zwyćiężyć swoiey pożądliwośći, z człowieká stáie śię bydlęćiem: *homo cum in honore esset non intellexit, człowiek będąc Pánem, stał śię niewolnikiem, podobnym bydlętom.* A przeto, niechay pásya nád námi nie przewodźi, *sanctificate corpora vestra*, áby były *templum Spiritus Sancti*, Kośćiołem y przybytkiem Duchá Swiętego.

IV.

A Nie służyć Pánu Bogu ma człowiek? á Bog ná usługę, wygodę iego świat wszytek ordynował. Pan Bog świátá nie potrzebował y Aniołowie, obeśliby śię. Człowiekowi świát hołduie, dla niego niebo śię obráca, słońce świeći, mieśiąc y gwiazdy iásnieią, morzá, wiátry, wody, swoie operácye czynią, ná káwałek ná bułkę chlebá, ktorey człowiecze pożywasz, y láto, y wiosná, y źimá, y iesień prácuie. Niebo, słońce, mieśiąc, z influencyámi swemi do niey śię przykłáda, toż mowić o kieliszku winá, pewnieby go nie było, gdyby go iágodá winna źimie obumárła, ná wiosnę nie ożyłá, letnim ćiepłem nie wzrastáłá w ieśnieni nie doyrzáłá &c. Odźienie, suknia, chustká, ná głowy przykryćie &c. kooperácye rożnych kreátur w sobie zámyka! Ták kiedy P. Bog wszelkim kreáturom służyć nam każe, á my zá to P. Bogu

sámi służyć nie mamy. Słusznie mowi Augustyn S. *Omnia clamant ut amem te Deus meus.* Wszytkie rzeczy mnie upomináią, ábym ći służył, ábym ćię kochał o Boże.

V.

PUnkt 1. Mogłże więcey powiedźieć Pan Iezus ná upewnienie náfze o opátrzności Boskiey, dla tego, ábyśmy się zbytecznie nie frásowáli? iáko to kiedy nam Oycá swego názwał y náznáczył Oycem nászym, mowiąc: *wie Oćiec wáß*, y nie iáko się wczoray námieniło, y wiedząc chce, bo Oćiec. Dźiękuiemyć Zbáwićielu nayslodszy, żeś względem opieki y opátrzności tey, ustąpiłeś nam Oycostwá, y tytułu Oycowskiego do siebie tylko náleżącego. A ty duszo Chrześćiáńská to słysząc, wesel się, że masz z Páná Bogá y Oycá swego, y wszytkie potrzeby twoie wiedzącego: zázyi do niego modlitewki Xiędzá Drużbickiego: *Domine scis, vis, & potes*, uczyńże łáskę swoię nádemną wedle tego wiesz ilo chcesz, ilo możesz, á możesz, chcesz, umiesz wszytko y naylepiey.

Punkt 2. Przypomniy sobie dobroć Páná Iezusowa, y ztąd że iáko w tey Ewánieliy S. Oycá swego náznáczył Oycem náfzym, ták też ná krzyżu wiszący Mátkę swoię náznáczył zá Mátkę nászę, mowiąc do Ianá S.: oto Mátká twoiá, co się stosowáło do nas wszytkich &c. podźiękuy zá to oboie.

Punkt 3. A ná koniec uważ co masz trzymáć o świećie, o iego dobráciu, poniewasz ie názwał Pan Iezus iednemi przydatkámi. Do kilkudźiesiu łokći przyda kupiec troszeczkę sukná, do konewki piwá szynkarká przyleie iednę kroplę y drugą, tákie to przydatki dobrá doczesne.

VI.

MOdlitwę czyniąc Zbáwićiel przed Elekcyą Vczniow swoich, czyni ią osobno oddáliwszy się, y od sámych Vczniow; *vt creaturarum vitet consortium*, mowi ieden, *áby z stworzeniem nie miał nic społecznictwá.* Ieżeli Chrystus ułátwia się od wszelkiey przeszkody, ktoraby go mogłá rozerwáć ná modlitwie, á iákoż my *creaturarum vitare* nie mamy *consortium*. ábyśmy tym się więcey z Pánem Bogiem złączyli, o nim myśleli. Cáły czás dáiemy zábiegom. stárániom o siebie, godźien Pan Bog, áby tá chwilká máłá o nim się strawiłá &c.

VII.

VII.

DArmo śię ſzczyćićie słudzy, dworzánie żeśćie ſą ſługámi Krolewſkiemi, Ceſárſkiemi, ieżeli oraz nie ſługámi Bożemi. Záchęcáło śię do tey służby przez cáły tydźień rożnemi powabámi, dźiś to należy powiedźieć, iż sług Bożych wielka zbyt ezeka nágrodá, *Merces magna nimis.* Ták powiedźiał ſam Pan Bog Abráhá-mowi słudze ſwemu: *Ego ero merces tua magna nimis.* O wielce zbyteczna, wielka nagrodá z ſámego Páná Bogá, y w ktorym ieſt zbior, *compendium* dobr wſzytkich odważaią śię, więc żołnierze ná wielkie rzeczy, krew, zdrowie, żywot łożą, nádźieią zdobyczy záchęceni lubo to częſtokroć omyla. A zdobycz sámego Páná Bogá iáko záchęćić nie ma? myśliwcy pobudzaią pſy gończe ſwoie, álbo ptaki, iáko to iáſtrzębow, rárogow, ugonieniem zwierza, kuropátwy, przepiorki, obiecuiąc że to ich będzie. Zágániaią śię ze wſzytkiey śiły zá nimi, doſtaną, dogonią, áż wnet háráp, háráp, wołáią, y tylko ábo głowká, álbo ielitá, co śię nie zgodźi zá ich ugonienie im śię doſtáie. Ták słudzy świátowi, gonią, zábiegáią, á z tego máłoco im śię doſtáie. Sługá Boſki ſámego Bogá ugánia, ktorego gdy doſtánie, nikt mu go nie odbiera. Veſpaſianus Ceſarz tákowych więc nad Prowincyámi, Powiátámi ſtánowił Gubernátorow, o ktorych wiedźiał że dobrze umieią wyćiſkáć ná poddánych, á iak názbieráli, náwyćiſkáli, to im znowu ſam wſzytko zábierał. Nie zábierze, nie odbierze nigdy nikt nikomu Páná Bogá, ſkoro po ſobie doſtánie wysłuży. Ták *S. Deicola* Pánienká ſpytáná, czemuby na twarzy záwſze weſołá byłá? odpowiedźiałá: *Deum mihi nemo auferre poteſt*: *Nikt mi Páná Bogá mego nie odeymie.* Ták S. Ambroży, *non timeo quia bonum Dominum habeo*, áni śmierć mi Páná Bogá wydrze, owſzem do niego idę. Służmyż Pánu Bogu zá táką z niego ſámego nagrodę. *Merces tua ero magna nimis &c.*

z Zywotow SS. w święto Medárdá S.

MEdárdowi Swiętemu, ktorego dźiś wſpomináią Zywoty Swięte, ukradł złodźiey wołu, ktory miał ná ſzyi dzwonek uwiązány, złodźiey dzwonek on odiąwſzy krył, táił, chował, á iednák dzwonek, gdźie śię ieno obroćił, dzwonił, ták iż krádźieſz odprowádźić muśiał. O tákći ieſt właśnie dzwonek ſumnienia, ná

kazá-

káżdego grzesznika dzwoni, bije, lub spi, lub się swobodźi, nie milczy. A ieżeli milczy tym gorzey zádzwoni ná sądźie Boskim. Więc boymy się tego dzwonká, nic nie czyńmy o coby nas sumnie nie strofowáło.

Druga.

CO ma bydź zá ofiárá ludźi świeckich, od duchownych. Kápłáni codźień ofiáruią Ciáło y Krew Zbáwićielá przy Mszy S., á ći co nie są Kápłánámi, niechay ofiáruią serce skruszone, żal zá grzechy, prawdźiwe się do Bogá náwrocenie. *Sacrificium Deo, cor contritum & humiliatum.* Ták Cyprian S. dźisieyszych ćieszy w więźieniu Męczennikow Chrystusá, Nemeziáná, Felixá y innych: nie maćie prawi braćia moi szkody, iż tám będąc, służby Bożey (práwowáć nie możećie, stáliśćie się sámi ofiárą Pánu Bogu miłą &c. Tęć to y tákową ofiárę ofiáruyćie wszyscy wzáiem Chrześćiánie, dźiwnie iest miłá Pánu Bogu y káżdemu do ofiárowánia podobna.

Trzećia.

z Zywotá Medárdá S. Biskupá te náuki, do Oktáwy Bożego Ciałá ákomodowáne.

P*ierwsza.* Ná ozdobę Ciáłá Iezusowego. Medárdowi temu ieszcze chłopięćiu uszyła koszulę z pięknego płotná Pani Márká, on obaczywszy ubogiego nágiego, zdiął z siebie owę koszulę piękną, dał ią iemu. Vbogi nági Pan Iezus nágo się prezentuie w Sákrámenćie Nayśw: bez ápárátu, bez odźienia bogátego podáie się tu okázyá Pánienkom, Mátronom, nábożnym duszom, płći białogłowskiey, áby ktorym to iest można, zdobyli się ná ołtarz P. Iezusow przyspo- sábiáły korporáły, purificatoria, obrusy &c, práły, chędożyły, co więc zwyczayná było y wielkim Pániom; á Pan Iezus pokázał iáko mu to rzecz byłá miłá, kiedy się iedney Pánience, w osobie dźiećiątká máluczkiego ná korporále ktory prałá pokázał.

Wtora náuka. Ze nie ubywa Ciáłá Páná Iezusowego, choć ták wiele ludźi go pożywa. Ten S. pasł iednego dniá konie Oycu swemu, tym czásem żołnierz idźie, niesie ná rámionách kulbákę, y inne do śiedzenia ná koniu służące rzeczy, zbliży się do niego młody, obaczy żołnierzá zfátygowánego, spyta się co mu się stáło? powie, koń mi zdechł w drodze, á Medárdus, obierz sobie koniá

z tych, ktorych ia strzegę: zbránia się żołnierz; ále młodźieniec rzecze, iuż to ná mnie niech przyfycha. Wieczor przypędźi stádo do domu, liczą, wszytko się wcále ználazło. Ieżeli się rzecz máłą do wielkiey stosowáć godźi, udźiela się y tu Pan Iezus, ták wielom, y udźieláć będźie áż do skończenia swiátá, przećięż go stáie nie u-będźie. O cud nád cudámi!

Trzećia náuká. Iáko Komunia S. ma zákończáć wszytkie násze złe nálogi. Dwoch sąśiádow wadźiło się w polu o gránice, tego Medárdá Swiętego záżyli, ktory w polu stánąwszy ná kámieniu pewnym záwołał, *poty gránicá:* ná tym wyráźił się ślad nogi iego, tegoćby záwsze terminu záżywáć trzebá káżdemu Nayś: Ciáło przyimuiącemu, *Poty gránicá,* Iuż też koniec moim złośćiom, iuż termin tey, álbo owey złey konwersácyi &c. Dzwonek náostátek niech rozrywa wszelkie násze ku Nayśw: Sákrámentowi nienábożeństwo. Medárdowi S. ukradł ieden wołu, ktory miał dzwonek ná szyi, záprowádźiwszy potáiemnie do domu, odwiązał dzwonek, głęboko w słomę zágrzebł, tym czásem szukáią, áż dwonek w puł słomy się odezwie, zkonfunduie się złodźiey, przypádnie do nog świętego &c. Gádá nie ieden w Kośćiele, drzymie, zámyśli się, zábrząkáią do elewácyi, do Procesyi, niechże się coprędzey odcuca do nabożeństwá, poruszą, upada ná koláná.

Czwarta.

ZE dusze w czyscu rátunku nászego potrzebuią, pokázuie się z żywotá tego świętego, ktoremu znáiomy ieden pokázał się po śmierći w Sobotę, prosząc z płáczem, áby iutro zá niego odpráwił Mszą Swiętą. Odpowie święty, żem ia ná iutrzeyszą Niedźielę iest náznáczony Mszą wielka śpiewáć, á ow ieszcze rzewliwiey prosząc, rzecze: S. Oycze podźieno obacz iák wiele czeka modlitwy twoiey, y wyprowádźi go we śnie ná iedne zá Klasztor rowninę, gdźie usłyszy wielu płći rożney głosy, wołánia: zmiłuy się Oycze, zmiłuy się, ieżeli Mszą świętą zá nas mieć będźiesz, wielu z tych mąk wybáwisz, ztąd on poruszony odecknąwszy się, prosił Przeorá áby zań ná Mszą śpiewáną innego naznáczył, co się stáło, iż cáłą oktáwę zá nich Mszą nabożnie miewał. Otoż się potwierdza náuká, o ćierpieniu dusz w czyscu.

Ná Niedźiele XV. po Swiątkách.

CHce Pan Bog áby śmierć z pámięći zoczu człowieká nigdy nie schodźiłá. Dźisieysza Ewánielia S. iest o tym, iáko gdy przychodźił Pan Iezus do miástá Náim, wynoszono umárłego iedynáká Mátki swoiey, iáko tego wynośiny były, ták u wszytkich iest we zwyczáiu wynośić umárłych z domu, á ieszcze *publice*, iáwnie. V niektorych Národow, Krolowie się nigdy ludowi pospolitemu nie pokázuią, á tu umyślnie wynoszą trupow. Ná to to, áby widźiani byli umárli od wszytkich, á zátym káżdy z żyiących myślił sobie, że co iednemu dźiśia, to drugim iutro. Iest osobliwey uwagi godna; Czemu Pan Bog dwoie tylko ludźi chcąc mieć żyiących, áż do skończenia świátá Enochá y Eliaszá, niechćiał ich mieć ná źiemi widźialnemi, ále ich chowa, tám gdźie nikt nie wie? snáć to dla tego, áby widząc ták długo żyiących kto, nie rozumiał że też y iego może to potkáć szczęśćie, że y on ták długo żyć może &c. Niechćiał Pan Bog długo żyiących mieć widźianych, chce umárłych bydź w oczách wszytkich. Sámuelá wskrześił Pan Bog ná Sáulá Królá nápomnienie iż po śmierći pokázał mu się iák żywy, á iáko? oto odźiany w śmiertelne prześćierádło, w to właśnie okryćie, álbo płaszcz, w ktorym był schowány 1. *Reg*: 28. Izali Sámuel będąc ná drodze zbáwienney nie mogł się zdobyć ná odźenie świetne, támtemu bytowi służące. Nie ták należáło, áby do żywotá tego, choć ná krotki czás wrocony, miał przed oczymá śmierći wizerunek, toiest śmiertelne owe odźienie. Zgołá iáko chleb do káżdey potráwy iest pożyteczny; ták śmierći pámiątká we wszytkich nászych ma się mieszáć sprawách y zábawách, á to ná wielki zbáwienny pożytek. Pszczoły kiedy się rozbuiaią, źiemią, prochem, uśmierzone bywáią, ták proch śmiertelny, támuie buynośći swawolne ćiáłá. Mágdalená Aniołow w grobie widząc świetnie ubránnych, nie pyta się o ćiáło Páná Iezusowe, tylko ogrodniká, bo ták rozumiáłá, że stroiący się, świetno ubráni nie zćiągnęli ręku swoich, do ćiáłá umárłego, rychley to rozumiáłá o ogrodniku, dla tego iego się pyta &c. Kto się stroi, kto roskoszno żyie, śmierć u tákowego rzadko, álbo nigdy w pámięći.

II.

OPisuie Ewánielia S. iáko umarłego iedynáká wynoszono z domu mátki swoiey. Oto poki chodźisz, poty się godźisz, po śmierći form z domu, y z iedynakiem u mátki co prędzey po śmierći z domu: Vważćież to ludźie świátowi, co się tu w domách wászych rospośćieraćie, zgromádzaćie, zdobićie, y wy poydźiećie od tego wszytkiego, wyniosą was. Pán ięłayćie náto &c. Gdy wynoszono z domu umárłego, pełno ludźi było przy nim, pátrzyli ná towárzyszá, kompaná, dopiero młodego, czerstwego, áż go iuż nie masz. Vderzył się kto w pierśi, obiecałże popráwę? nic nie wspomina Ewánielia S. Takći to często bywa, wyprowádźiemy do grobu sąsiádá, znáiomego, pozáłuiemy. Ze się z námi ták dźiać będźie, á dla tego trzebá się popráwić, nic nie myślemy.

III.

DZisieysza Ewánielia święta, stáwia nám Historyą owę, ktora opisuie Páná Iezusá przychodzącego do Miástá Náim, á to umárłego Syná iedynego u Mátki swoiey wynoszą, á płacząca zá nim idźie Mátká, ktorą uyrzawszy Iezus, y poruszywszy się do kompásyi nád nią, roskázał tym co go nieśli, áby stánęli, pokázuiąc przećiwko nim nieupodobánie. Y to iest co podáie máterya do reflexyi, czemu to do grobu prowádzący umárłego nie podobáią się Pánu Iezusowi, á nietylko tu, ále y w innych okázyách. Tákże zástawszy przy Pánience umárłey nieść do grobu gotuiących się, ofuknął się ná nich mowiac *Recedite*, precz ustąpćie. Ták y owemu młodźianowi, co przysławszy do Páná Iezusá chćiał się wroćić áby do grobu zániosł Oyca swego, nie pozwolił, mowiąc: *sinite mortuos, sepelire mortuos*, niechay umárli grzebią umárłych swoich. Co to iest, czy zła rzecz grześć umárłego? nie. Ale tu inna przyczyná. Przez prowádzących do grobu máią się rozumieć prowádzący do grzechu, bo bydź w grzechu iest bydź w grobie, ktorzy to zás ták prowádzący są? są ći wszyscy, ktorzy źle czyniących chwa'a, im pochlebuią, áplauduią. Henryk osmy záczynáiac niezbożny káźirocki żywot, rádźił się iednego Pseudo Teologá Heretyckiego, ieżeli to iest grzech wielki z Mátką y Corką zgrzeszyć? ták wielki práwi iáko zieść kurę y iey kurczę, záprowádźił go rezolucyą swoią o iák głęboko do piekłá! Agrippie Herodowi,

gdy

gdy záśiadł ná tronie, áplaudowáły głosy pochlebne, że nie człowieká głosu, ále Bogá słyszeli, uniosł się, á w tym obaczy sowę ná sznurze Baldáchinu swoim trybem krzyczącą, á oraz uczuie srogie gryźienia wnętrzne y rzecze: owoż to wásze tytuły mię w grob ćiskáią. Asuera Krolá Vasthi do grobu wtrąconą pochlebnym pierwszego Senátorá głosem, *Iusta est Regis indignatio*, Słuszny iest gniew Krolá Asuerá. Wszyscy w tym Krolowi áplaudowáli, y ták Vastha zginęłá. Zginął y Achab, ktoremu podnieść woynę niesłuszną áplaudowáli. Y codźiennie tákich wiele znayduie się co pochlebstwem, chwaleniem, choć nie masz czego przywodzą drugich do grzechu. Ná tákich tedy nośićielow do grobu, nie miło wielce Pánu Iezusowi. Poráchuy się káżdy, czyś też ták kogo záprowádźił, nápotym niechwal, nie pochlebiay, mow prawdę bliźniemu.

IV.

Między skutecznemi sposobámi do prowádzenia żyćia Chrześćiáńskiego, do nábyćia cnoty y ustrzeżenia się grzechow iest osobliwy z pámiątki ná śmierć: *Memorare novissima, & in æternum non peccabis*. Pomniy między innemi ostátniemi rzeczámi że umrzesz, á nigdy nie zgrzeszysz; záchowáli to y wielcy ná swiećie Krolowie, Monárchowie. Pársonias Krol Lácedemoński, potkał raz Filozofá idącego z Akádemii, żądáiąc od niego iákiego osobliwego *dogma*, dał mu nic inne, tylko to: *Hominem te & mortalem esse memineris*, pámiętay żeś człowiek, iże umrzesz, Filip Krol Mácedoński, áby po zwyćięstwie z Atheniéńczykow odebránym w pychę się nie podniosł, subordynował pokoiowego swego coby mu często przypominał, *Homo es, vive memor lethi*, człowiekiem iesteś, żyi, pámiętay ná śmierć. *Ptolomæus* Krol Egyptu trupią głowę záwsze z sobą nosił, y onę ná stole między potráwámi stáwiał, á ieden przypominał, *Rex inspice, talis eris*, Krolu pátrz, tákim będźiesz. *Severus* Cesarz w pokoiu swoim miał trunnę, ktorą rękomá śćiskáiąc máwiał: *Tu es quæ capies, quem vix orbis capit*. *Ty obeymiesz tego, ktorego swiát ledwie obiąć może.* Zeno przyszedł ná porádę do *Oraculum* Defickiego, poszeptał mu ieden do uchá, *Mortuos consule*, *Vmárłych się porádź*. S. Bazyli wielki Biskup, ilekroć ubrány naydostoyniey wychodźił do ołtarzá; zástępował mu ieden z Klerykow, mowiąc:

Pater Sepulchrum perfici iube, Oycze, grobu każ dla ciebie dokończyć. Ták śmierći pamiątka w wielu práktykowána. Wchodźi dnia dźiśieyszego Pan Iezus do miástá Naim, áżći zá pierwszym *obiectum spectaculum.* Vmáły syn iedyny Mátki swoiey, *ecce defunctus.* Ieżeli ná oczy Iezusowe ten przychodźi, niechże y mnie godźi się tegoż stáwić ná oczy wásze, á oraz wystáwić go na medytácye tygodnia nástępuiącego, dziś záłożywszy zá fundáment iák iest pożyteczna, y dla tego práktykowána o śmierći pámiątka.

V.

PUnkt 1. Szedł Pan Iezus do Miástá názwánego Náim, przypádniy ná ten czás duszo nabożna do nog nayświętszych Páná Iezusowych, śćiskáiąc ie z miłośći, cáłuiąc, obłapiáiąc w nabożnym sercu, dźiękuiąc, że ná mieyscu nie stoia, nie śiedzą, ále się przechodzą, á wszędźie z łáskáwemi hoynemi dobrodźieystwy przychodzą. Katarzyná S. Seneńska cáłowáłá mieyscá, ślády Apostolskich mężow, ktorzy obiegáli szukáiąc dusz náwrocenia. O iákosz tyśiąc rázy godnieysze nogi, stopy, ślády Páná Iezusowe, ktory nigdy nie odpoczął. Co drog pieszo záwsze odpráwował. Do Egiptu w dźiećinnym wieku, y z támtąd ná puszczą, potym do Miast, Wśiow, Miásteczek. O iáko te nogi cáłowáłá Nayświętsza Mátká, Mágdálená, y inni Swięći. Niepuszczayże się y ty onych, cáłuy, śćiskay, obłapiay &c.

Punkt 2. Szli z nim Vczniowie iego y wielka rzeszá. O dobroći nieskończona, nie oddalasz nikogo od swoiey kompánii; nie sam tylko prácuiesz, udźielasz łáski, siły, darow, swoich y drugim.

Punkt 3. Oto y ia ćisnę się do tey rzeszy, idę w kompánii ták świętey zá tobą, ilo procesyi zá Nayświętszym Sákrámentem będźie, ná ktorych ia będę, tylo razow chcę się ia wtłoczyć w towárzystwo, w tę świętą drużynę zá tobą idącą, ćisnącą się. Nie odrzucayże mię moy Iezu, ofiáruię ia też nogi moie y ręce, y wszytkiego siebie, ieżeli się ná co znidę &c &c.

VI.

KOśćioł iest mieyscem naysposobnieyszym do modlitwy. Czemu osobliwie Pan Iezus do modlitwy obiera mieysce ná gorze, iako to w tey Ewánielii świętey, z ktorey się teraz náuki biorą czytamy

my

my, bo w żydostwie ieden był tylko Kośćioł, á ná gorach miásto Kośćiołow śię modlili; iák tedy do Kośćiołá ná gorę modlić śię Pan Iezus idźie, żebyśmy rozumieli, że Kośćioł iest mieyscem; gdźie naywięcey miłośierne uszy Boskie są ná prozby ludźi otwárte, Y mnie śię podáie przy dźiśieyszey tego Kośćiołá świętego poświącánia Vroczystośći pokazáć ten dom, *domum orationis*, dom modlitwy, tuteczny Kośćioł S. Fárę Márkę wászę, ktora wás nie otrębuie, bębnámi nie zwoływa dźiśiay do śiebie, bo śię spodźiewa że tych pobudek, do dźiatek swoich nie potrzebá. Więc w tym domu modlitwy wszytkie, co ich śię tu od trzechset lat, y więcey odpráwiło, modlitw, Aktow miłośći Boskiey, co ofiar Przenaśw:, co Komunij, Spowiedźi, Kazań, náuk, dźiśiay zgromádźić, y Pánu Bogu ofiárowáć zá śiebie, zá Oyczyznę zá cáłe Chrześćiáństwo &c.

II.

PAn Iezus wchodźi do Miásta Náim, á umárły *ecce defunctus* w drogę mu záchodźi. Y ták áni P. Jezusowe oczy bez tego nie były *objectu*, nie dźiw; bo nic częstszego nád śmierć, gdźie spoyrzemy, gdźie oko obroćimy, wszędźie *defunctus*. Jest Historya o Jozáfáćie Krolewicu Indyiskim, ktorego Oćiec obawiáiąc śię áby Chrześćiáninem nie został, roskazał we wszytkich wychowáć delicyách, w osobnym y zámkniętym zewsząd páłacu, ták żeby nie widźiał nigdy, áni chorego, áni stárego, áni umárłego. Gdy ták tęskno było śiedźieć młodemu, prosił Oycá, áby mu śię też kiedy niekiedy przeiecháć pozwolił. Przeieżdża śię raz, áż obáczy ślepego ná drodze, drugi raz trędowátego, trzeći raz stárca zgrzybiáłego, pyta śię co to? zkąd to? &c. odpowiedzą, że to ták ná swiećie, wiele chorob, wiele przypadkow, y co dźiś iednemu, drugiemu iutro. Weszło to w głowę Krolewicowi, pocznie myślić o skáżytelnośći tego żywotá, náukę potym weźmie o innym, oraz y o wierze prawdźiwey, tę przyimuie, y potym świętym zostáie. Oto tego widowiská mizernych ludźi, *ecce cæcus*, *ecce leprosus* zbáwiły; á dopieroż nás umárli. *Ecce defunctus &c. &c.*

Z Żywotow SS. w dźień pobożnego Iozáfátá, Krolá Izráelskiego.

IOzáfatá Krolá Izráelskiego pobożnego wspomina Historya Żywotow Swiętych dźiśiay. Ten tráfiwszy ná czásy one, ktorych

Krolowie Iudzcy y Izráelscy odstąpiwszy prawdźiwego Bogá, bożyskow, báłwánow sobie nástáwiáli. cále poobalał, pozrucał, z tąd świątobliwym nád innych. My teráźnieyszych wiekow, lubo nieżyiemy między Báłwochwalcámi, żyiemy między Heretykámi, rożne opinie fałszywe o Naświętszym Sákrámenćie sobie knuiącemi. Jedni że tu niemász prawdźiwego Ciáłá, że to figurá, że tu iest chleb &c. &c. oddalaymy my wiárą nászą te báłwány, potępiaymy błędy Heretyckie, wyznawaymy, że tu iest prawdźiwe Ciáło y Krew Iezusowá, dźiękuymy zá ták wielkie dobrodźieystwo, prośmy áby iáko się tu mu kłaniamy, ktorego nie widźiemy, ták stáliśmy się godnemi, widźieć go y oglądáć w niebie.

Druga.

Z Jozáfátá S. Krolá ludu Bożego, ná dźiś te są náuki.

P*ierwsza.* Jáko z dobrych rodźicow, nie záwsze dobre rodźi się potomstwo. Jozáfat szosty był po Dawidźie Krolu Izráelskim, między nim á Dawidem wszyscy wyiąwszy Sálomoná o ktorym wątpliwość, złemi byli zginęli, dopiero też to Iozáfat był pobożny y Dawidá náśláduiący. Załosna rzecz kiedy z dobrego drzewá nie dobre owoce, z dobrych Rodźicow nie dobre dźiatki, prośić Páná Bogá goraco Rodźicom potrzebá y stáráć się o dobre ich ćwiczenie.

Nauka wtora. Kto się o Boską chwałę stára, Bog też wzáiemnie o iego. Jozáfat Krol, wszystek był ná tym, áby co zá iego przodkow złych Krolow się zepsowáło, y chwáły Bożey przez Báłwochwálstwo się umnieyszyło, zá niego się náprawiło, y z tąd po cáłym Krolestwie rozesłał Kápłánow, z náuką práwá Bożego, Pan Bog też wszytkich nieprzyiaćioł poskromił, y co byli przed tym ćiężcy y strászni Izráelowi, to iemu się kłániáli, poddáństwo oddawáli, &c.

Náuká trzećia. Jako dobre uczynki bronią człowieká od gniewu y karánia Boskiego. Złączył się był ten Pan nabożny ná woynę ze złym Achábem pomagáiąc mu, zginął Acháb ná tey woynie. Iozáfat przećię wolny: powiedźiano mu imieniem Boskim lubos zásłużył ná karánie, lecz dobre uczynki twoię żárliwość o chwałę Bożą, záchowáły ćię &c. &c. Y my kiedy bez grzechu nie iesteśmy, dobremi przynamniey uczynkámi zákázuymy się oczom Boskim &c.

Ná

Ná Poniedź: Niedź: XV. po Swiątkach.

PAn Bog nie ták ćięszkiego, nieznośnego, ná człowieká nie przepuszczá, czegoby wprzod álbo sam ná sobie álbo ná innym że iest znośno niedoświádczył. Dopuśćił smierć ná wczoráyszego, u mátki swoiey iedynaká, ćięszki, srogi żal mátce, ále przećięsz nie nieznośny, sprobował go Pan Bog ná Abráámie, kiedy mu roskazał iedynego syná Izááká, sobie ná ofiárę zábić. Przyiął to wesołą twarzą Abráám, coćże káżdy z Rodźicow toż uczynić może, kiedy iego dźiećię Pan Bog, álbo z tego swiátá zábiera, álbo ná służbę swoię powoływa. Pytáią się Doktorowie Swięci, czemu to dopiero Pan Jezus przykazánie o miłośći nieprzyiaciół promulgował? *Ego autem dico diligite inimicos vestros*, á w stárym testámenćie o nim słycháć nie było: chćiał ie ná sobie samym práktykuiąc pokazáć, że nie iest niepodobne do wypełnienienia. Komu álbowiem więcey záwinić miał nieprzyiaćiel, iáko żydźi Pánu Jezusowi, á przećię w ten czás gdy mu dokuczáli, gdy gdy go ukrzyżowáli, on im odpuśćił, nie tylko to, ále się y modlił za nich, *Pater dimitte &c.* Ze tedy ná sobie tákowey miłośći sprobował, dla tego bespiecznie nákazał, wiedząc do tego, że nikt tákowey iáko on krzywdy ćierpieć niemiał. Między trudnośćiámi, ktore są ná człowieká, iest też y tá retráktowáć, odmienić, to ná co się kto záwźiął. Y iest to właśnie *panitentia* álbo *retractio* postánowioney u śiebie iákiey imprezy, potrzebuie tedy Pan Bog odmiány zdánia swego, w ten czás ochotnie, kiedy záchodźi słuszność álbo inna potrzebá. Y dáie z śiebie przykład, kiedy będąc Bogiem nieodmiennym *Ego Deus & non mutor*, odmienił wyroki swoie, iáko to ná zgubę Niniwitow, ktorych po dni 40. obiecał zgubić, żałował y owego karánia przez potop, y dla tego przyrzekł nigdy więcey nim nie karáć. Bog odmienia co postánowił, á człowiek ma zá sromotę sobie poczytáć, poprzestáć tego ná co się záwźiął &c.

II.

ZAstánowił Pan JEZUS niosących umárłego do grobu, bo to niesienie było w Niedźielę, w dźień swięty, y kiedy było iść trzebá do Kośćioła, y sam Pan Jezus szedł w gromá-

dney

dney áſyſtencyi w miáſto, oni z miáſtá z hurmem umárłego prowádząc wychodźili, do grobu nieśli. Rozumieć ſię przez to máią piiácy, obżárcuchowie, á naybárdźiey niedźielni, od świętni, co owo okázyą ſą oddalenia wielu od słuchánia Mſzy świętey, nieſzpornego nabożeńſtwá, y innych zabaw duchownych; ále oſobliwie rozumieią ſię ktorzy przynukániem, przymuſzániem w piiáńſtwo drugich wpráwuia, y iákoby do grobu żywo záprowádzáią. Boć ták piiánicę Zenoná Ceſarzá Małżonká iego, nie mogąc więcey z poddánemi znieść obżárſtwá iego, w grobie piiánego záwálić kámieniem kazáłá, áni go więcey choć otrzeźwiał z támtąd nie wypuſzczono. Mowi Ambroży Swięty ná tych co przynukáią do obżárſtwá: prośiſz mię ná bieśiádę, á z niey do grobu wynośiſz. Auguſtyn Swięty záś przymáwia tákowym: niechcącego do napoiu przymuſzaſz, á przed drzwiámi dworu twego ták wiele ſtoi ubogich, woła, prágnie, łaknie, á nie podaſz. Ani mow żeś ſię upić muśiał dla przyiaćielá: nie ieſt to przyiaćiel, ktory ćię od Bogá odwodźi, do grzechu przywodźi. Nie mow żeś to dla Paná, Potentatá muśiał uczynić: choć álbowiem w ten czás trochę ſię zámarſzczy, gdy nie ſpełniſz, potym iednák poważáć ćię będźie wiecey y trzeźwego poczyta, piiánicá záś y Bogu y ludźiom obmierzły, czártu naywięcey należący. Iáko ieſt ſtráſzna o dwoch Szláche-ckich oſobach, ktore záśiadłſzy przy trunku, dáli ſobie hasło kto wprzod pić przeſtánie, niech go czárt przeklęty porwie, pili, żaden ſię nie ruſzył pierwſzy, áż ſię ták popili, że obudwu czárt przeklęty poduśił. Boyćie ſię przymuſzáiący do piiáńſtwá, boyćie ſię niedźielni bieśiádnicy, miáſto Kośćiołá do grobu prowádzący &c.

III.

Ecce *defunctus*, *oto umárły*, ná dźiśieyſzą medytácyą podáię do uwagi, fałſz. zdrádę, oſzukánie czártá przeklętego, o żywoćie długim, o śmierći nie prętkiey, oto ten w młodym wieku *defunctus* iedynak u mátki ſwoiey. Czárt przeklęty w Ráiu Rodźicom náſzym obiecował, że nie mieli umrzeć. *Nequaquam moriemini:* Co też Adam y Ewá ná to rzekli, gdy pierwſze dźiećię ſwoie ná márách obaczyli? O zdrády pełny wężu piekielny, gdźieſz ono twoie nigdy umieráć nie będźiećie? gdźie twoiá obietnicá. *Eritis ſicut*

ficut Dÿ: *będźiecie iáko Bogowie*. A toż to ieſt bydź Bogiem? záżywotá w nędzy, w poćie czołá ſwego pożywáć káwałká chlebá, á po śmierći zgnić, śmierdźieć, robáctwu podległym bydź, nie człowiekiem ále robakiem, obrzydliwośćią ludzką. *Non homo ſed vermis & abjectio plebis*. Y toć to ieſt, że piſmo święte w Księgách Rodzáiu często bárdzo tego y owego wſpomináiąc mowi: *Et mortuus eſt*. *I umárł*, iákoby w brew czártowſkim obietnicom. O nie iednemu y teraz ſzepce do uchá czárt, młodość, czerſtwość, *Non morieris*, ieſzce to nierychło będźie, ieſzcze tego á tego roku doczekáć możeſz. Nie trzebá dowierzáć. Kát máiąc śćiąć człowieká często nim łudźi, każe mu záczą pácierz, litánią, obiecuie że poczeka nim ią ſkończy, áż tym czáſem miecz ſpuśći. To y w żyćiu ludzkim nie uſaymy &c.

IV.

PUnkt 1. Przybliżał ſię Pan Iezus do brámy miáſtá Náim. A do twoich drzwi, bram, czy ſię zbliża Pan Iezus? Miáſtem ieſteś káżdy Chrześćiáninie Chryſtuſowym, drzwi, brámy do tego miáſtá ſą oczy twoie, wewnętrzne imáginácya y reprezentácya, zbliża ſię przed te brámy Pan Iezus, kiedy ſię zápátruieſz, kiedy ſobie obecnego ſtáwiaſz: kiedy álbo ná Krzyżu záwieſzonego, álbo ná Oycowſkiey práwicy ſiedzącego widźiſz, bywaſz to często, zbliżáſz ſię do ćiebie ták często Zbáwićiel, ſtáwaſz przed temi brámámi? poráchuy ſię ilo ná niego wſpomniſz; á y w modlitwie czy ſię zbliża do ćiebie.

Punkt 2. Druga bráma ſą uſtá twoie. Przybliża ſię do tey brámy Pan Iezus, ilekroć przychodźi do ćiebie w Nayświętſzym Sákrámenćie, nie záchodźiſz mu iáko umárły? iáko záchodźił w ten czás Pánu Iezuſowi, gdy ſię do mieyſkiey brámy przybliżał; przetrząśniy dobrze ſumnienie twoie, nałogi niektorych wyſtępkow, páſye, námiętnośći, ſą to ſmrodliwe, śmierdzące trupy. O nieſzczęśliwe uſtá! w ktorych z tákowym trupem ćiſnąć ſię muśi Iezus, o iák nie miły, przykry ieſt Zbáwićielowi w ten czás ingres!

Punkt 3. Wynoſzono trupá z miáſtá, do ktorego wchodźił Pan Iezus nie należało, áby tám miał był záſtáć trupá, áby z nim poſpołu miał bydź. Kto też wynośić ſię ma z miáſtá náſzego po-

 mięnio-

mięnionych trupow; ſpowiedź á ſpowiedź ſzczera, dobra, doſkonáła. Prośmy Páná Bogá o dar dobrey ſpowiedźi, ábyśmy ſię ſzczerze záwſze wyſpowiádáli, áby wſzelka nieprawość, wſzelka niezbożnosć, uſtępowáłá Pánu Iezuſowi.

V.

SAdny dźień wpośrzod dniá białego będźie; Pan Iezus w nocy ſię modli, á wednie Vczniow obiera, áby ſnadz nikt pod ćiemnośćiámi nocy nie ukrył ſię, nie przytulił. Tákći y oná wielka Elekcya złych od dobrych, ono zágárnienie dobrych ná ſzczęśliwą wieczność, oddalenie złych ná wieczną zgubę, ſtánie ſię wśrzod dnia białego, nie utuli ſię, nie ukryie żaden, káżdy będźie doyrzány. Zyimyſz ták, ábyśmy wſzelkiey w on dźień uśli konfuzyi, y ná Elekcyą ſzczęśliwą zárobili &c.

VI.

W Bramę mieyſką wchodzącemu Pánu Iezuſowi, záchodźi w oczy umárły, *ecce defunctus*, nie káżdemu w mieśćie mięſzkáiącemu doſtáie ſię zá bramę wychodźić y wchodzić, ále codźiennie káżdy Chrześćiánin do Kośćioła wchodźi, á tu zewſząd umárły z tyłu y z boku, y z lewey y z práwey ſtrony. *Ecce defunctus*. Poyrzymy ná śćiány, ná filary Kośćielne, oto Epitáfium tego Rayce, Burmiſtrzá, Mieſzczáuina, Szláchćicá, Senatorá, &c. Spuśćiemy oko ná doł, oto pod tym kámieniem ten y ow leży, uklękniemy ſtániemy, uśiądźiemy, nie znaydźiemy ná pięďźi źiemie, ktoraby tyśiącámi oſobliwie w dawnych kośćiách umárłych nie pokryłá. A kośnice przed Kośćiołámi, álbo ná Cmentarzách, iák wiele umárłych nam prezentuią. Przed Miáſty y teraz Cmentarze, grobowe mogiły widźiemy, *ante ingressum urbis ſepulchrum videmus*, ábyśmy mowi Ambrozy S. wprzod proch, popioł, zgniłość Miáſtá, niżeli iego ozdoby, urody, okazáłośći, obaczyli. Pámiętaymyſz ná to wſzytko, ábyśmy nie grzeſzyli. *Memorare noviſſima & in æternum non peccabis &c.*

W dźień wywyżſzenia Krzyżá Swiętego.

WYwyżſzenia Krzyżá Swiętego dźiśiay odpráwuiemy Vroczyſtość, ze dwuch miar ią uważáć możemy. Naprzod że ieſt Krzyż przez Páná Iezuſa wywyżſzony, bo ktory był zelżywą przed tym

tym ſzubienicą, teraz ná Koronách, Berłach, Chorągwiách, Krolewſkich Ceſarſkich, ma mieyſce. Powtore, że wywyżſzył y Páná Iezuſa. *Ego ſi exaltatus fuero &c.* y wſzytkich. Toż czynią y krzyże; utrapienia, *digniores pretioſiores afflictos faciunt Deo & Angelis:* Więc tedy przyćiſkaymy do śiebie Bogomyślnośćią ten Krzyż &c.

Druga.

PODwyżſzenia Krzyżá S. Vroczyſtość dźiśieyſza, uczy nas naprzod, iáko gdy práwowierni Chryſtuſowi źle Pánu Bogu służą, odbiera od nich drogie ſkárby, ktoremi ſię Kośćioł Swięty zdobi. Ták ſię ſtáło zá czásow Foki Ceſarzá, Chozroás Krol Perſki, dobywſzy Miáſtá Ieruzalem, wyłupiwſzy Kośćioły, wźiął z Kośćiołá Kálwaryiſkiego drogi kleynot drzewá Krzyżá Swiętego, ktory náleźiony Heleną S, w złoto opráwiony, w Kośćiele od śiebie zbudowánym był á poſtáwiłá. Grzechy práwowiernych przyczyną ſą, że y źiemiá święta, teraz w ręku pogáńſkich, y ták wiele Kośćiołow Chryſtuſowych w Meczety ſię zámieniło.

Náuká wtora. Iáko co niepráwość utráći y zepſuie, pobożność odzyſkuie y náprawuie. Po Fokáśie náſtąpił *Heraclius*, pobożny bárdzo Pan, ten poſtámi, modlitwámi ſwemi y ſwoich poddánych Páná Bogá ubłagawſzy, z Chozroáſem śiedm lat woynę prowádząc, zwyćiężył iego potęgę, y Krzyż S. znowu odyſkał. Oto co grzechy iednych zepſuią, pobożne ſpráwy drugich náprawuią. pobudźmy ſię tym oſobliwie, pod czas teráźnieyſzy do gorącego ſię zá woyſká Chrześćiáńſkie przećiw pogánom ſtáwáiące modlenia.

Náuká 3. Iáko Pan Iezus tryumf y Vroczyſtość ſwoię w pokorze bárdźiey niżeli w ápárencyi światowey rad widźi. *Heraclius* drogi ſkarb Krzyżá S. wnoſząc do Ieruzalem bogáto ſię ubrał. Wchodźi w bramę, áż wniść nie może, zádźiwi ſię y wſzyſtek lud. Biſkup Ierozolimſki dopiero rzecze: Ceſarzu, znáć ukrzyżowány Iezus, nie rad widźi ćiebie w ták bogátym ubierze. Odmienił, ubogo ſię ubrał, wniosł łátwo Krzyż Swięty. Oto y przy Vroczyſtośći ták wielkiey niechćiał Pan Iezus świátowego ſplendoru. Gardźmy ſtroiámi &c.

Trzecia

POdwyższenie Krzyża S. z wielką, Vroczystośćią Kośćioł święty obchodźi, wychwala, sławi, iáko może, to drzewo, z tąd nay-więcey, że śię ćiáłá Iezusowego dotykáło, że Krwią iego Przenayd droższą zlane, skropione. Iákież też Wywyższenie należy duszom y sercom nászym, że śię ták często zlewáią Krwią przenaydroższą w Náyświętszym Sákrámenćie, że śię ćiáłá iego dotykáią? A czy przynależy im śię mázáć błotem, y źiemią márnośći, złego, nieczystego żywotá. A przeto podwyższáymy śię, uznawáy káżdy Chrześćiáninie godność twoię. Stawáiąc śię uczestnikiem Ciáła y Krwi Chrystusowey, nie waż śię szpećić káłem nieprawośći &c.

Ná Wtorek Niedź: XV. po Swiątkách.

DObrodźieystwo iednemu nie powinno bydź z szkodą drugiego. Dáć iednemu, wźiąwszy drugiemu nie godźi śię. Pan Iezus wskrzesiwszy umárłego synaczka wdowy Naimskiey, nie bierze go z sobą, nie roskázuie mu iść zá sobą, iáko innym, boby ták pozbáwił był poćiechy podpory, stáruszki Mátki, y ták dobrodźieystwo z wskrzeszenia byłoby było z iey krzywdą, czego Pan Iezus niezwykł był czynić. Kiedy miał wskrzesać Lázárza, ná prozbę usilną Marty y Magdáleny śiostr iego sowićie płákał, czemu? bo widźiał, że śiostrom dobrodźieystwo y łáskę pokázuiąc, Lázárzá niewczásowáć miał, powracáiąc go do żywotá ná kłotnie, ná niewczás, ktory iuż spoczywał y spokoynie śiedźiał, ná łonie Abráámá. Pod ów czás, gdy ná poimánie Pána Iezusá w Ogroycu żydźi przyszli, á Piotr Swięty dobywszy mieczá, sługę iednego háłásowáć począł, málchusa ná imię, rzecze do niego P. Iezus: Pietrze day pokoy, schoway miecz wpochwy. Czemu nie pozwala Zbáwićiel dáley dokázowáć Piotrowi, y owszem záraz uzdrawia rannego? Pan Iezus ćierpieć chćiał, y *defacto* pokazał wielkie dobrodźieystwo narodowi ludzkiemu, nie chćiał áby przytym kto dla niego ćierpiał chćiał áby dobrze czyniąc nikomu nie dokuczył. Nie ták iáko Pánowie tego świátá, dáią, łá gicye czynią iednym, á drugich łupią ćiemiężą, ubożą: nie ták iáko drudzy, co skorzysciwszy temu y owemu, ubogim dáć chcą. Po-

błądźił

błądźił Orygenes, ktory rozumiał, że Pan Bog wszytkie duszе záraz ná początku stworzył, y posadźił ie w błogosłáwieństwie, á potym ie ná czynienie ciał ludzkich odrywáiąc od błogosłáwieństwá poseła, táką rzeczą Annie Sámuelá Mátce, gdy go o syná prośiłá, dáiąc iey go uczyniłby poćiechę, á duszy pozbawiáiąc iey błogosłáwieństwá smutek, nie ma tego zwyczáiu Pan Bog, iednych ćieszyć drugich zásmucáć.

II.

ZWyczáyna to było P. Iezusowi iáko wielkich grzesznikow zbawiáć tak y wielce utrapionych ćieszyć. Táka byłá dźisieysza Wdowá, y Mężá pozbyła, y syná iedynáká, w tak wielkim tedy utrapieniu, znayduie poćiechę u Páná Iezusá, ktory zwyczáynie tám swoię łáskę pokázuie, gdźie iey nawięcey potrzebá. zdobywaymysz się ná ufność nádźieię, w miłośierdźiu, dobroći Chrystusowey.

III.

NIemász zwyczáiu, żeby Mátki, Oycowie, wyprowádzáli umárłe dźiatki swoie. A tu Mátká w Ewánielii świętey prowádźi do grobu iedynaká swego. Nie prowádząc w prawdźie Rodźice do grobu źiemskiego, ále częstokroć prowádzą do grobu Duchownie rozumiánego, to iest do grzechu, do zbytkow, do złych obyczáiow; á to álbo przez pieszczoty, álbo przez pozwalánie swawoli, álbo przez spáry pátrzánie ná ich nie chwalebne spráwy. O szkodliwe prowádzenie! ták záprowádźił ná zgubne śmierć dwuch synow swoich Dawid, choć *alias* Swięty, Amoná pierwszego, nie karał go, nie strofował o kázirodztwo, gdy *oppressit Thamár Sororem suam*, á to dla tego, że go iáko pierworodnego kochał. Stráćił go; bo Absalon brát zabił go piánego snać ná duszy y ná ćiele. Pieśćił się y z drugim, to iest Absálonem, bo choć ná niego następował, choć mu Oycu rebelizował, przećię go pieszczenie tráktował; *servate mihi puerum Absolon.* Miecyćie prawi wzgląd ná dźiećię, á on był iuż dobrze dorosły, ále dźiećięćiem zowie, áby złość iego ogrodźił. O iáko owo wiele Rodźicow mowi; á ieszcze młody, wybaczyć dźiećię wyszumieie to wydobrzeie. Wino co się názbyt burzy z młodu, lepsze bywa ná potym nie sprzećiwić się. Ná coż te pieszczoty Dawidowe wyszły, záwiśł

ná dźie, włoczniámi trzemá przebity, zginął, bodáy y nie wiecznie. Przez spáry pátrzył ná spráwy złe synow swoich Heli, pogubił ie oraz y z Arką Páńską, y sám ná te nowinę spadł z krzesła, y kárk złamał. Swieższych wiekow stáło się to, przez co same dźiatki wyżnáły, iáko ich od Rodźicow śmierć, á śmierć sromotną potkáłá. O dwuch synách rożnemi czásy ná szubienicę skazánych piszą, z ktorych ták ieden iáko y drugi iuż przy drábinie stoiąc, z oycámi się swemi żegnáiąc: *tu me Pater suspendis, tu me occidis*, ty mię Oycze wieszasz, ty tráćisz, Vchoway Boże teraz tákowych Rodźicow, ktorzyby ták do grobu mieli prowádźić dźiatki swoie, to iest, ktorzyby im mieli bydź okázyą, przyczyną, y pobudką do grzechu, do obrázy Boskiey.

IV.

E*Cce defunctus* Oto umárły podáie máterya ná medytáycą dźisieysza. Co to iest ćiáło luzkie, w ktorym się więc ludźie ták bárdzo kocháią ná ktore się zápátruia, dlá ktorego częstokroć cnoty poczćiwośći, Bogá y nieba odstępuią. Po śmierći ie ieno obaczyć iáko brzydkie, oczerniáłe, cuchnie, śmierdźi, robáctwo ie toczy. O gdybyś się światowy ćieleśniku przybliżył do trupá, tey osoby do ktoreyeś ták bárdzo áfektem swoim był przylgnał, ućiegłbyś nátychmiast iák náydaley. O gdybyś polityku tę rekę Páná, Krola, z ktorey twoia wszystka záwisła była nádzieiá, dla ktorey, albo dla ktorego to Páná żeby mu się tylko było przypodobáć, ákomodowáć, odstępowałeś Bogá, tego y owego przyćisnąłeś &c. gdybyś ią po śmierći obaczył, iák wyschłá, obrzydliwa &c. Dobrze mowił w osobie iednego, álbo iedney z tákowych Psálmistá Swięty. *Qui videbant me foras fugerunt à me.* Tylko co ná mnie weyrzeli, záraz ućiekli, co prędzey zdomu mię wyprawili, oczy odwracáli, nozdrzá zátykáli. Fráńćiszek S. Borgiasz iesźcze po świecku będąc, ná dworze Hiszpáńskiego Krolá z pierwszych, odwoźił ćiáło Augusty z Hiszpánii Izábeli ná imię do grobu Krolewskiego. w Mádryáźie w trunnie cynowey wewnątrz, á z wierchu obita ćwiekámi złotemi, y máteryą bárdzo bogátą, gdy stánąwszy u grobu otworzy i trunnę, obaczy. áż oná twarz niegdy bárdzo piekna, ropá oblewa, robáctwo toczy, &c. zádźiwi się záwoła. O már-

ności! o próżności ćiáłá ludzkiego! y to było okázya do świátá porzucenia. Drugi nieporządny áfekt y do umárłey zostáiący zgniłośćią iey trupá usmierzył. *Ecce defunctus*, ukázuie co iest ćiáło ludzkie, &c.

V.

P*Unkt* 1. Wynoszą umárłego ktory był iedynakiem u Mátki swoiey: twoie szczęśćie umárły żeś iedynakiem, tráfiłeś. Iedynakiem y u Oycá y u Mátki iedyny iednorodzony Syn od wieku Pan Iezus, iedyny iednorodzony wczáśie, z Mátki Nayświętszey Pánny. Wspomniał tedy sobie Zbáwićiel, ia iedynak y to iedynak, nie należy miáć go bez poćiechy. Oto tu iedyne podobieństwo, spráwiło ták wielkie dobrodźieystwo. Mażże też ty człecze co podobieństwá z Pánem Iezusem? ná to ná świát przyszedł, ná to stał się człowiekiem, ábyśmy mu podobnemi się stáli, ábyśmy náśládowáli iego, pokory, ćierpliwośći, miłośći bliźniego, wzgárdy tego świátá, mászli co do tego náśládowánia? tego podobieństwá? ćiesz się, bo kiedy ćię umárłego wynośić będą, y wszyscy odstąpią; on znáiąc cokolwiek w tobie swoiego zmiłuie się nád tobą, &c.

Punkt 2. Włożył się w to dobrodźieystwo y Pánná Przenayświętsza, bo widząc Pan Iezus żałosna Mátkę nád synem płáczącą, przypomniał záraz sobie Mátki Nayświętszey boleść, ktorą miáłá mieć nád sobą ćierpiącym; tá pámiątká poruszyłá do litośći sercá Páná Iezusowego: iest iedyny sposob przez boleśći Nayświętszey Pánny, nákłániáć ku sobie miłośierne serce Chrystusowe. Prezentuięć ie, moy Iezu zmiłuy się nádemną.

Punkt 3. *Filius unicus*, iedynak ożywiony. Nie frásuyćie się choćieśćie wedle rodzenia się ná źiemi nie iedynacy, u Páná Bogá iák iedynákowie wszyscy, bo was ták kocha, ták szácuie, iák iedynakow, dla iedney duszy, gotow tylo ćierpieć.

VI.

P*An* Iezus w niwczym nie szedł zá modą świátową. Swiátowi ludźie teraz ná dworách, páłacach, w nocy wszytko robią, ieżdżą, biesiáduią, tráktuią, komplementá stroią, á potym we dnie śpią, y ták dźień w noc, á noc w dźień obracáią. *Noctem vertunt*

tunt in diem &c. Pan Iezus noc ná modlitwie y też odpoczynku trawi: dźień záś ná ſpráwowániu rzeczy wielkich, iáko to y teraz ná Elekcyi Vczniow. Náśláduymyſz y my Páná Iezuſa, nie idźmy za świátem, czás ránny dawaymy modlitwie, dálſze potym godźiny zabáwom, pracom potrzebnym &c. &c.

VII.

NIe chodząc do Kośćiołá, y w domu y w Kámienicy, y w Wioſce, y w Máiętnośći ſwoiey, znaydźie káżdy śiłá ſobie záchodzących umárłych. *ecce defunctus.* Spytáć tylko domu, kámienicy gruntu ná ktorym śiedźiſz, czyim był przed kilkądźieśiąt, przed kilkunaſtą lat? odpowie, byłem Piotrá, Páwłá, Ianá, iuż niemáſz żadnego, *defuncti ſunt*, y ten umárł, y ten y ten, y ſáme budynki, y kámienice, y páłáce powiádáią, á dopieroż goſpodarze ich, Pánowie, Poſeſorowie. Swiątobliwy ieden Opát, śiedząc u ſtołu Mieſzczánina iednego álbo Senatorá Rzymſkiego, nie bárdzo o zbáwienie duſze ſwoiey dbáiącego, áni ná śmierć pámiętáiącego, gdy dáno potráwę ná miśie iedney ſrebrney ſtáro świeckiey. Spytá go Mośći Pánie, wiele też tá miſá miáłá poſeſorow, przez wielu ręce przeſzłá iuż goſpodarzow, y w iák wielu ieſzcze rękách będźie? z tey okázyi ieſzcze dáley dyſkurs náſtąpił; z ktorego on Senator zbudowány zoſtał. Tákći ieſt y używánie rzeczy codźiennych, pámiątkę nam śmierći przynośi. Łoſzko ſámo ná ktorym śię co noc kłádźiemy, iák wielu ná támten świát wysłáło. Zyimyſz tedy *memores* záwſze *lethi*, abyśmy P. Bogá nie obrażáli &c.

Z Zywotow Swiętych.

Z Zywotá Swiętego Sálwiuſſá Biſkupá Albigeńſkiego.

IEſt potym żywoćie świát drugi, ieſt niebo, ieſt piekło, wiáry świętey nieomylna o tym nánká, ále y częſte z Swiętych świádectwá. Piſze S. Grzegorz Turońſki o Sálwiuśie Biſkupie Albigeńſkim, że ieſzcze będąc Opátem umárł, gdy nád nim śpiewáli Kápłáni, áż ći śię ruſza ná márách, á potym y wſtáie, y cále żyiąc nárzekáć pocznie, że śię do żywotá wráca, wſzytko tedy porządnie powiádáć poczał, iáko był w niebie, iáko Swiętych widźiał iáko w wielkiey á dźiwney woniey koſztował á to wſzytko opowiedźiał Swiętemu Grzegorzowi Turoneńſkiemu. Ták tedy Pan

Bog

Bog obiáwia wielorakim sposobem o przyszłym żywoćie ábyśmy wierzyli, á wierząc náń sobie zarobili.

Druga.

Z Sálwiuszá Swiętego Biskupá, tu ná dźień dźisieyszy náuká.

IAko ten naylepiey rzeczámi świátowemi gárdźi, kto skosztuie niebieskich. Ten Swięty ieszcze ná świećie będąc żył w wielkiey żywotá świątobliwośći, zostawszy Duchownym ieszcze więcey czynił, martwił się, modlił, á potym prętko záchorowawszy umárł, lecz gdy go nieść miano do grobu ożył, y przyszedszy do siebie, długie do ludźi kazánie uczynił, á wszytko o prożnośći y márnośći tego świátá, wywodząc, że to wszytko nic nie iest, iáko twierdźił Salomon, y ten iest człowiek błogosłáwiony, ktory żyiąc tu ná świećie, zásługuie ná to, áby był w niebie &c. Oto obaczywszy ná támtym świećie co iest poznał ták nikczemne są dobrá tego świátá.

Náuka wtora. Iż rzecz dobra táić dárow Boskich u śiebie dla pokory. Temu Swiętemu bárdzo się poczęli wszyscy przykrzyć, áby im powiedźiał to wszytko, co ná támtym świećie widźiał, długo się ośiągał, nákoniec powiadał, iáko był w niebie, iáko widźiał niebieskich obywátelow, iáko słońce y gwiazdy miał pod nogámi, iáko wonią słodką był nápełniony, gdy siłá o tym mowi, zniemaczká rzecze: Ach mnie co o tym powiádam! oto mi ięzyk puchnie, oto wonia y słodycz odemnie odchodźi, dopiero się usprawiedliwiáć Pánu Bogu pocznie, wiesz Pánie żemći to z prostoty uczynił &c. Dobra rzecz táić dáry Boskie &c.

Náuká trzećia. Iáko dobry Pásterz, Biskup, Pleban odbiegáć nie ma owieczek swoich, kiedy są w iákiey przygodźie. Ten Swięty obrany był zá Biskupá Albiegeńskiego, prętko záráźliwa w owym mieśćie nástąpiła chorobá, w ktorey on wiernych Chrystusowych ćieszył, usługował, rátował, upomináiąc, áby ták żyli w owym náwiedzeniu Boskim, żeby po śmierći ná niebo sobie zarobili &c. Táć to iest obligácya Przełożonych &c.

Ná Srzode Niedź: XV. po Swiątkách.

DObre wychowánie Mátki wielce iest pożyteczne synom Wskrzesiwszy iedynaká u Mátki swoiey Pan Iezus oddał go iey záraz *dedit illum matri suæ*. A kiedy wskrzesił Lázárzá, pozwolił mu odeyść gdźie chćiał mowiąc: *sinite illum abire*, snać wiedźiał, iż tá Mátká w kárnośći trzymáłá syná, dla tego áni go do swoiey szkoły bierze, áni gdźie indźiey odsyła, dáiąc znáć, iż nie może bydź lepiey młodemu, iáko pod pilnym Mátki swey wychowániem. Dwoch á bráćiey ieszcze bliźniakow mamy w piśmie świętym Esaua y Iákobá: Esau dźiki, ostry, gniewliwy, Iákob ćichy łáskáwy. Czemu táka rożność? Esau chował się w polu, łowámi się báwił, Oycu zwierzynę spáłábiáiąc. Iákob záś przy Mátce, iey we wszytkim słuchał, zá iey rádą szedł, z tąd ten dobry od dobrego Mátki wychowánia. Sálomon mowi o sobie byłem máluczkim, u Oycá mego iedynakiem, u Mátki moiey, ktora mię uczyłá, upomináłá *Proverb*: 7. Z kąd *Petrus Cellentus* dáie náukę, áby iáko Sálomon przypominał wpodrosłym wieku ćwiczenie Máćierzyńskie w młodośći, ták káżdy toż czynił y pámiętał często, iáko go Páni Mátká uczyłá, iáko wychowáłá w boiáźni Bożey, w skromnośći. *Fili ne obliviscaris præcepta Matris tuæ*. Ináczey się dźieie, podrośćie synaczek, áż hula, áż tráći, áż swawolnie, ćieleśnie; ktory był przy Páni Mátce Aniołkiem, odmieni się &c. Szczyćił się z Mátki swoiey Psálmistá Swięty. *O Domine ego servus tuus, & filius ancillæ tuæ*. Pánie iam sługá twoy iest, dla tego zem synem Mátki tey, ktora mię dobrze wychowáłá &c. Bądźćiesz Mátkámi tákowemi Synom swoim, y Synowie *servate disciplinam* ich &c.

II.

PAn Iezus ták dobrze czyni ludźiom, że swey dobroczynnośći, żadnego mieć niechce pożytku. Wskrzeszonego od śiebie Młodźianá, nie ordynuie, áni do śiebie, áni do ktorego z Apostołow, ále go oddáie Mátce iego, wszyko ná Mátki dobro, y poćiechá, y usługá z syná.

III.

III.

O Zgorszeniu y gorszących dźiś nápomnieć należy, bo y ći są, co prowádzą do grobu, á wielce są Pánu Bogu nie mieli. Klimákus świádczy, że ná to áby do dánia zgorszenia przywieść człowieka, ma Lucyper biegleyszych czártow, iáko to naywięcey się tu czártow znáydowáło. Grzech zgorszenia sámopás nie chodźi, y iáko są myśliwcy co się nie kontentuią iednym strzeleniem, iednego tylko ptáká ubić, ále rázem kilku; ták gorszący wielu ráźi co go słucháią, álbo szpetnych iego żártow, álbo piosnek &c. y táki káżdy zábiia, do grobu prowadźi, wedle Augustyná Swiętego. Y z tąd Zbawićiel mowi, *vae mundo à scandalis. biádá świátu dla zgorszenia.* Sam Pan Iezus pokazał, iáko się strzedz mamy zgorszyć drugiego, kiedy wolen będąc od podatkowánia y trybutow, przećię iednák do Piotrá S. mowi: *vade*, bież żebyśmy nie dáli z śiebie zgorszenia, zápłáć zá mię y zá śiebie. Byli Męczennicy Swięći co z strachu ulększy się mąk, czásem nie wyználi wiary, że ták swoią słábośćią zgorszyli ná to pátrzących, ná wielkie potym odwáżáli się okrućieństwá, áby ták tych náprawili, ktorych zgorszyli. Ráchuyże się pilno káżdy, czyś uczynkiem, mową nie ostrożną kogo nie záprowádźił do grobu, do zguby, pokutuy, żáłuy, popraw się.

IV.

O To umárły *efferebatur*, oto go wynoszono, stáwia nam dźiśia ná oczy, że y nas wynioſą po śmierći z domow, kámienic nászych, nie sámi wynidźiemy. Powiedźiał P. Iezus Piotrowi swiętemu. *Kiedyś był młodszy, chodźiłeś sobie gdźieś chćiał; stárzeieß się, drugi ćię poprowádźi poniesie.* Po śmierći to się właśnie werifikuie. Chodźisz teraz, wychodźisz gdźie chcesz, iáko chcesz, po śmierći inny ćię wynieśie, y co prędzey podobno z domu wyprawi. Máwiał żártuiąc ieden stáry Prałat. Ia ná wyprowádzenie śiebie z Kánoniey mo-iey, żadnego nie obmyśliwam nákłádu. Moy sukcesor ábym mu nie śmierdźiał, wyprawi mię co prędzey. *Efferent*, wynioſą káżdego, przy ktorym wynoszeniu iedni płakáć, drudzy się ćieszyć będą, zwłaszcza co po tobie nástępuią, dom, kámienicę, *beneficium* wezmą *Efferreris*. Ci co ćię wyprawią, wrzućiwszy w grob, máło co po-

tym ná ćię wspomniá. choć ći teraz áplauduią. Bywa to często; iest náczynie, sklanká iáka piękna, słucze się, áż trzask, poruszenie w domu, pozbieráią skorupki, wyrzucáią w rynsztok, prędko y o náczyniu zápominaią, *oblivioni datus sum, tanquam vas perditum*, powiedźiał o sobie ieden. Duch Swięty rowna wyprawę człowieká po śmierći do przelátuiącego ptaká ná powietrzu, ieżeli większy przeleći, coś szelestu w locie swym uczyni, á potym go wiatr rozwieie. *Quasi avis quæ prætervolat in aere. Sap: 5.* Tákći człowiek możnieyszy, będźie miał coś więcey przy pogrzebie z kazánia, z Pánegyrykow, z oracyi szelestu, áleż to minie. Drudzy pogrzeby możnieyszych rownáią do okrętu przepadáiącego po morzu, iábłkámi nápełnionego: *Quasi naves poma portantes.* Zostáie po nich cokolwiek odoru, zápachu, minie to: słáwá, ták y honor, czyny, odezwą się, przez mowy pogrzebowe, przez chwały &c. Ale często się tu tráfia, co powiedźiał Augustyn S. *Laudantur ubi non sunt, cruciantur ubi sunt.* Chwalą tu Cesarzow Iuliuszow, Pompeiuszow &c. gdźieich nie masz, palą, trapią, tám gdźię są: *Ecce defunctus* pámiętayże ná to człowieku: *Bonum tibi adhærere Deo &c.*

V.

PVnkt 1. *Wynoszono iedynego syná Mátki swoiey.* Y iedynie kochánego syná po śmierći Mátká nie ćierpi, coprędzey z nim z domu do dołu: tákie to u świátá pieszczoty. Wyniesienie to iednák dwoiákie, iedno ochotne, drugie żáłosne; ochotnie wynoszą z domu złego, uprzykrzonego, co się domowym, czeladce, przyiaciołom, małżonce, sąsiadom náprzykrzał, gdźie mogł szkodę wyrządźił, z nikim się dobrze nie obszedł, álbo rzadko kiedy, Oto w ten czás iáki táki rádźi, y mowi: Pan Bog nas pozbáwił, uwolnił &c. Spoyrzy też káżdy ná się, y spytay się śiebie sámego, iákby też żáłowáli domowi twoi sąsiedźi &c. gdyby ćię teraz miano, álbo potym wynośić. Czy niesfornośćią obyczáiow twoich nie náprzykrzasz się wielom? czyś w domu nie iáko lew? czy z sąśiádámi obchodźisz się łaskáwie, w przyiazni, w miłośći, w zgodźie? czy zásługuiesz áby káżdy zá ćię do Páná Bogá westchnął, &c.

Punkt 2. Powtore, vważ co masz zá powinnośći, vrząd, mieysce ktore zástępuiesz, czy dosyć czynisz powołániu twemu? czy ma

z ćiebie urząd twoy satisfakcya? czy ćię nie prágnie coprędzey wynieść? czy nie woła, *cede meliori*, ustąp lepszemu? czy ty przy śmierći będźiesz się od domu, od mieysca, od *beneficium* twego przenosił, á nie raczey one ćię zbywáć, wyrzucać od siebie będą? Poráchuy się pilno, á stáray się, álbo lepszemu mieyscá nie záſtępowáć, álbo ináczey powołániu twemu koresponđowáć.

Punkt 3. Nád młodźianem wynoszącym się płákáłá mátká; płácz też czy był nád umárłym, czy zá umárłym. Zá umárłym znáć, bo otrzymał miłośierdźie Páná Iezusá. Proś gorąco, áby nie nád tobą, ále zá tobą płákáła Mátka, toiest Kośćioł S, w modlitwách swoich, płákáli kápłáni vbodzy. Nieszczęśliwy nád ktorym, nie zá ktorym płáczą; iednay sobie mátki tey płácz zá sobą.

VI.

WE dnie Pan Iezus obiera Apostołow, bo káżda spráwá iego godná dnia, áby ná iáwie czyniona, od wszytkich byłá chwalona. Ludźie swiátá tego noc sobie obieráią, bo też nic godnego świátłá y widowiska nie czynią. Ráchuymy się pilno, ieżeli spráwy násze tákie są żeby ie káżdy widźiał, ieżeli się nie kryiemy, nie táiemy. Żyimy ták dobrze, ábyśmy się zá nie y oczu Boskich, y oczu ludzkich nie obawiáli &c.

VII.

WSzytkie *elementa* żywioły ktoremi żyiemy, śmierć nam reprezentuią. Siedźiemy przy świecy, tey gdy coraz ubywa, ugoryiwa: żywotá nászego umnieyszenie ustáwiczne náoczach nászych ma się prezentowáć: iáko gáśnie świecá, ták y człowiek gdy umiera: skoro co ogień spali popioł, proch, perzyna tylko zostánie, ták y po człowieku. Spoyrzemy ná wodę czystą płynącą, y tu śmierći obraz: *Omnes morimur, & quasi aquæ dilabimur.* Iáko rzeká vstáwicznie płynie do morza, ták y żyiący człowiek nieprzestánnie do kresu żywotá zbliża. Rzeki wpłynawszy w morze, mieszáią się z gorzkośćią morza, trácą swoie imioná, ták y ludźi śmierć porownywa, nie znáć iednego od drugiego. Ziemiá iest to iednym łonem umárłych. Z ziemie iesteś, do ziemie poydźiesz &c. Ták y od ziemi, y od ogniá, y od wody obrázy śmierći, *ecce defunctus &c.*

z Zywotow SS. z S. Korneliuſzá Męczenniká.

NIe ieſt to rzecz nowá, że ludźie rzecz dobrą, udádzą zá nay-gorszą. Náuká tá ieſt z żywotá S. Korneliuſzá, do ktorego gdy w więźieniu śiedzącego Cypryan S. liſty piſał w rzeczách Duchownych znoſząc ſię: przeiąwſzy to piſánie Deciuſz tyran, udał że ſię ná zgubę Páńſtwá iego zmáwiáli, z tąd ołądzony niewinnie ná śmierć. Oto iáko tu rzeczy árcydobre zá złe udáne, ták ſię też y po dźiśdźień dźieie. Strzeżmy ſię tego, y tákowey ná bliźniego złośći y záwźiętośći &c. *Nolite dare locum iræ*, záwźiąwſzy ſię nie wynaydowáć okázyi do zemſty &c.

Druga. z SS. Cypryáná y Iuſtyny, te ná dźień dźiśieyſzy náuki.

P*Ierwſza.* Iáko wielom Rodźicom dźiátki ſą ná zbáwienie. Iuſtyná byłá Corką Oycá, ktory był Kapłánem bałwochwalſkim, Pogáńſkim, że w tym mieśćie znaydował ſię ieden duchowny, náuki o Chryſtuśie zbáwienne dáiący, usłyſzawſzy go raz Pánienká, częśćiey potym kryiomo ná iego náuki chodźiłá, y ztad wiárę Chryſtuſową przyięłá, ktorey potym y Mátkę, y Oycá ſwego nauczyłá, że ſię wſzyſcy pochrzćili. Oto ſię prawdźi co nápiſał Apoſtoł: *ſalvabitur mulier per filiorum generationem*, á to ieſt ná poćiechę Rodźicom.

Náuká wtora. Iáko to nie ieſt prawdá, co owo mowią, czárt przeklęty mię záwiodł, pokuſá iego to ſpráwiłá; nie ieſt álbowiem ták śilny czárt, żeby iego pokuſy zwyćiężyć nie mogł, kto chce: Iuſtyny ſerce, iáko poduſzczał do złego. Aglaides nieiáki młodźian pogáńſki, chcąc ią mieć ku ſwoiey woli, gdy áni namowámi, áni podárunkámi tego dokazáć nie mogł; udał ſię do czarnokśiężniká wielkiego ná imię Cypryáná, ten y iednego y drugiego czártá przepuſzczał ná Iuſtynę, ktorzy pobudzáli w niey nieporzonne myśli, ſkłonnośći zbyteczne, wſzytko to przekonáłá Pánienká, nie zezwálaiąc, á znakięm Krzyżá S. ſię uzbráiąc. Nie dokaże czárt, kto ſię pokuśie ſprzećiwia.

Náuká trzećia. Iáko tenże zły duch, czego ſam przez ſię ſpráwić nie może, dokazáć uśiłuie przez zwodnicę niewiáſtę. Gdy pierwśi dway czárći nic nie dokazáli nád Iuſtyną; Cypryan przywołał Erizta, Xiążęćia tey niezbożnośći ćieleſney, ktory rozumie-

iąc iż tym sposobem spráwi; wźiąłná śię postać białeygłowy, ktora łágodnie perswádowáłá, małżeństwo chwaląc, pożytki z niego wyliczáiąc, ále Iustyná, lubo tá pokusá nayśilnieysza śię iey zdáłá, onę zwyćiężyłá, Krzyżem S. odstrászyłá piekielną lárwę. Powroćił y ow Krszt z konfuzyą do czárnoksiężniká Cypryáná, opowiedáiąc moc Krzyżá świętego. Co słysząc, y uważáiąc Cypryan, porzućił czárnoksięskie gusłá, uwierzył w Chrystusá. To tu tylko do uwagi śię podáie, iáko ten trzeći pokuśnik, białeygłowy zwodnice, iáko naypotężnieyszego oręża záżywa. O pewnie te siłá złego spráwuią. Vkrzyżowány záś Iezus ná wszytko obrońcą &c.

Ná Czwartek Niedź: XV. po Swiątkách.

WE wszytkich gorzkośćiach, dolegliwośćiach, sam tylko Pan Bog naylepiey poćieszyć może. Wielka gromádá obywátelow, obywátelek, przyiaćiołek, sąśiádek miástá Naim, wyprowadzáło Mátkę płáczącą zá iedynakiem swoim umarłym, wszytkie z nią lámentowáły, ręce zálamowáły, ná słowá śię też poćieszne zdobywáły, á iednák od nikogo poćieszona, y w żalu swoim utulona nie zostáłá, tylko od Páná Iezusá sámego, sam tylko Bog poćieszyć może, y umie. Ian S. widźiał iedno zgromádzenie z ludźi, z rozmáytych stánow: *Ecce tabernaculum Dei cum hominibus, & ipsi populus ejus &c. Apoc.* 21. Ktoż tám płáczących ćiesży, Pan Bog, *& absterget Deus omnem lacrymam ab oculis eorum*, *Otrze Pan Bog wszelkie łzy z ich oczu*. Byli w twym przybytku y Aniołowie, y święći, y rozmáitey kondycyi osoby. Sam tylko Pan Bog łzy płáczących ćieszy, oćiera. Adam z Ewą po grzechu nie záraz byli wygnáni z Ráiu, byli ná mieyscu roskoszy między fruktámi, delicyámi, á iednák troskliwi, boiazliwi, kryiacy śię, czemu? bo lubo mieysce wesołe było, nie ućieszyło ich bez Páná Bogá, ktore go grzechem od śiebie oddalili; *Conscio sceleris, nihil delicia paradisi conferebant*. Głupie rodzony brát márnotrawnego syná, obaczywszy iáko go Oćiec tráktuie, z muzyką bánkietuie, głupie mowię umáwiał śię w te słowá: Pánie Oycze, dla márnotrawce bánkiet spráwuiesz, á iam nigdy śię od ćiebie nie oddálił, á iednak biednego koźlęćia nie dałeś mi, ábym śię był ućieszył z moią kompánią. Nie ták było potrzebá mowić:

Pánie Oycze nigdyś się ze mną nie ućieszył, bo z Oycem prawdźiwa tylko poćiechá, wesele, krom Oycá wszytko źá nic. Pan Bog w tym Oycu figurowány, z nim weselić się, z nim się ćieszyć, z nim bánkietu záżyć, to szczęśćie, to dobro, naywiększe. O iákież násze wesele, kiedy Pan Iezus z námi nietylko się bánkietuie, lecz sámego siebie ná pokarm w Nayśw: Ciele swoim, nam dáie. Cieszmy się, dźiękuymy &c.

II.

WChodźi Pan Iezus w bramę do Miástá Náim, áż oto umárły mu záſtępuie. Wchodźi nie do iednego Pan Iezus w Nayświętszym Sákramenćie, czyli mu nie záſtępuie umárła w łáskę Bożą duszá? obumárła w ochotę do służby iego wola: martwe y ostygłe w miłość Iezusową serce. Prosićże Páná Iezusá, aby to wszytko ożywił.

III.

MIędzy innemi powinnośćiámi y dobremi uczynkámi, ktore się w Bráctwách, Kongregácyách, świątobliwych zgromádzeniách znáyduią, są tez y te, że umárłych do grobu prowádzą. Rzecz to iest bárdzo chwalebna, y Pánu Bogu miła: bo też y sáme te Bráctwá są święte y Pánu Bogu miłe. Ale są y inne Bráctwá, co też do grobu prowádzą, ále bynamniey zá to ná chwałę nie zárábiáią; á te są bráctwá złe, kompánia, towárzystw złych, álbo ze złemi. Toć to y tákowe bráctwo záprowádźiło Piotrá Swiętego do wielkiey toni, będąc w Brácćwie dobrym wyznał Páná Iezusá być Synem Bogá żywego: *Tu es Christus Filius Dei vivi*; ále dostawszy się między dworakow Kaifaszowych wdawszy się w rozmowę z białogłową, zaprzał się go nie raz, ále po trzykroć. Brácćwo złe zágubiło Swiętego Iána ćwiczenia młodźieńcá, ktorego w dobrych okázyách, w świętych postępkách wychowawszy, oddał iednemu Prátarowi; nápadł ná iákąś kompánią złą, ktora ták go zepsowáłá, iż herszem rozboynikow został. Biegał zá nim w stárośći Ian Swięty, szukáiac &c. Towárzystwo złe zepsowáło Gordyánę Ciotkę Grzegorzá S. gdy po świętym pomięszkániu z śiostrámi swemi Thrásylą y Emyliáną, między świątowe dostáłá się Pánienki.

ki.

ki. Augustyn S. wyznáie winę swoię, iáko we złym Bráctwie y towárzystwie wstydźił się bydź dobrym, y częstokroć kłámał, powiedáiąc złe uczynki swoie, choć ná ten czas nie były, áby się lepszym nie zdał od towárzystwá złego. Owo zgołá prawdźiwie nápisał Chryzostom Swięty, że to iest práwi zepsowáney nátury dźieło, że dobry prędzey się zepsuie od złego, niż zły náprawi się od dobrego. Piękne iest zwierćiádło, chuchnie kto ná nie, záraz się zárázi. Pieknie gra instrument, pozytyw, orgány, tylko się iedna piszczałká skáźi, wszytek instrument zepsuie. Máluczko kwásu cáłe náczynie ćiástá zálteruie. Z kąd Cypryan Swięty mowi: Wielce iest czego winszowáć Kośćiołowi, zgromádzeniu, Zakonowi, domowi, fámilii, kiedy się zły iáki odłączy. Strzeżmy się złego bráctwá, á w dobrym się osadzaymy. A toć iest między innemi Nayświętszego Sákrámentu Bráctwo, prowádźi to ná Procesye, prowádźi ná Wotywy, prowádźi zá Pánem Iezusem do chorych. iednym słowem, prowádźi *ad vitam, ad fontem aquæ vivæ,* á potym do Bráctwá Swiętych Páńskich, *ad societatem civium superorum.*

IV.

ECce defunctus, oto umárły, zwoływa ná dźsieyszą medytácyą wszytkich Potentatow, Monárchow, wszykich chćiwych, łákomych, máłym się swym niekontentuiących, woyny, rosterki, práwá, o przyczynienie źiemie, miast, máiętnośći prowádzących. Oto po śmierći práwi nikt z was więcey nád trzy łokćie źiemie nie zástapi. *Mors sola ostendit quantula sunt hominum corpuscula.* Powiedźiał ieden, śmierć pokázuie iák wiele ćiáłu ludzkiemu może bydź zadosyć. Wszyscy wiemy, że nád trzy łokćie źiemie nie zástąpiemy, á przećię przyczyniamy máiętnośći do máiętnośći, folwárku do folwarku. *Severus* Cesarz obłápiáiąc trunnę swoię mowił: ty obeymiesz tego trzyłokćiowa, ktoremu świát cały zda się máły. Konstántyn łákomcowi iednemu, kopią zákreślił źiemie *spatium*, mowiąc więcey ći nie będźie trzebá. Ták iest śmierć, choćbyś naywięcey náprzyczyniał, złupi ćię, odsaczy od wszytkich gruntow, á przy iednym tylko zostáwi dole, grobie. Dźieie się coś podobnego z ludźmi, iák owo myśliwcy szczuią psámi, chár-

tami záiacá, sarnę &c. wołáią łapay, chwytay, dogániay, śili śię psiśko, dogoni, uchwyći, chce śię pożywić, áż tym czáśzem przybiega myśliwiec z harapnikiem, po szyi, po grzbiećie, po głowie, bije, tłucze, woła, harap, muśi wszytko co rák pracowićie dogonił opuśćić. To właśnie śmierć z tymi co śię ugániáią zá cudzemi páństwy, krew rozlewáią, woyny prowádzą, czyni ámbicya, chćiwość, sczwa, przynagla, sczuie, bierz, łapay, ná łápa, ná zbiera, áż po karku harapnikiem choroby, gorączki, pulszczay, odday &c. á trzemá łokćiámi tylko śię kontentuy dla ćiáłá twego. Iednego dźiś ćiáłá zápomnieć nie mogę, ktore y mnieysza porcyiką śię kontentuie, y ná ieden páluszek, lubo wielkośćią swoią niebiosá y źiemię wszytkę nápełnia, á to iest ćiáło Iezusowe w Nayświętszym Sákrámenćie. Spiewa Kośćioł Boży ná chwałę Pánny Nayświętszey. *Quem cæli calorum capere non poterant tuo gremio contulisti.* Ktorego swiát, morze, źiemiá, ogarnąć nie może, twoy Pánieński żywot obeymuie. Toż tu właśnie przyznawáć potrzebá, iedná hostya, iedná pártykułká, niezmierzonego, nieogárnionego Bogá obeymuie. Zádźiwuymy śię &c. uskramiaymy śię ściskaymy widząc &c.

V.

Punkt 1. Dotknął śię mar Pan Iezus, ná ktorych umárłego nieśiono, y stáło śię, że ożył. A ćiebie iák śię często dotyka Chrystus w Nayświętszym Sákrámenćie, pomagaiż ći co? czy nie leżysz w tychże nałogách? czy znáć ná tobie to dotkienie; o moy Zbáwićielu! niechayże wszechmocna ręká twoiá uczyni moc swoię zemną, niechże dotkniony od ćiebie skutecznie będę, niech więcey te mary sercá, ust, ięzyká nie dźwigáią ná sobie trupow, wszelkich złych námiętnośći. Niech wypełni ná nich y ożyie miłość ku tobie, miłość bliźniego, myśli czyste, święte, uważne słowá. *Dextera tua Domine.* ręká twoiá Pánie, niechay śię dotknie, niech spráwi pożądáną kiedykolwiek odmiánę.

Punkt 2. Záwołał Pan Iezus. *Młodźieńcze tobie mowię wstań.* y wstał ktory był umárł. O posłuszeństwo! ná głos Zbáwićielá y umárły powstał, usłyszał wołánie, usłuchał głosu Páńskiego. Oto ia moy Zbawićielu żyię, á przećię nie słucham, nie powstaię,

nie po-

nie porywam się, siedzę iák związány, nie czuię iák umárły, choć ná mię przez náuki zbáwienne, przez náthnieniá wołasz &c

Punkt 3. Vsiadł ktory był umárły: o iáko go odmieniłá śmierć! Młodźieńcem będąc świátowym, iedynakiem, w domu pewnie nie pośiedźiał ná mieyscu, młodość niestáteczna, áż teraz ináczey. O iáko porzebna, ná śmierć pámiętać. Wielom tá pámiątká poskramia złe obyczáie, wielu odmienia. Pomyśl sobie, iákimbyś też ty był po śmierći, kiedyby się do żywotá wroćić pozwolono; bądźże teraz bądź skromnym, ćichym, trzeźwim, czystym, pokornym, świátem gárdzącym.

VI.

Miłość Chrześćiáńska, bárdźiey się stára o bliźniego, o iego wygodę, usługę, niżeli o sámego siebie. Pan Iezus Elekcyą czyniąc Apostołow czyni ią we dnie; Instituсyą Nayświętszego Sákrámentu odpráwuie w nocy: czemu tám we dnie, tu w nocy? bo to dźieło, ściągáło sie do drugich, to záś do niego sámego. Godnieyszy czás chćiał dáć ná pożytek innym, niżeli sobie. Mniey dba o siebie niżeli o innych. Ináczey więc ludźie, káżdy do śiebie co lepszego, co smáczniey szego, to dla siebie, drugiemu záwsze co gorszego. Więc násláduymy Páná Iezusá, drugim co lepszego sobie co może bydź. Ale teraz daymy innym wszytko. Wszytkie nasze paćiorki, modlitwy, wszytkie nabożeństwá, woyskom Chrześćiáńskim pod Budą, Krolowi Pánu nászemu Miłośćiwemu, godnemi są tego, gdy zá nas krew leią, gdy nas pierśiámi swemi zastępuią, my śiedźiemy spokoynie, daymysz im paćiorki, supliki násze &c.

VII.

Wchodzącemu do Miástá Náim Pánu Iezusowi umárły záchodźi: á on sam *defunctus*, dźiśiay się nam w Sákrámenćie Nayświętszym pokázuie. A iáko to umárły tu? co tu śmierć ma czynić? wszák tu ieſt źrodło żywotá, tu chleb ożywiáiący. *Qui manducat hunc panem vivet, panis vivus &c.* Chybáby to co Kośćioł S. názywa, iż *mors est malis* śmierćią ieſt złym. Alec ináczey, *ecce defunctus.* Ilekroć spoyrzymy ná Páná Jezusá w tym Sákrámenćie, álbo go pożywamy, álbo zá nim w procesyi idźie-

my; umarłego sobie zá nas dla zbáwienia dusz nászych prezentuiemy. Ná coć się nam tu zostáwił, áby był pámiętnym mer oryałem, śmierći, męki swoiey niewinney. *Deus qui nobis sub Sacramento mirabili passionis tuæ memoriam reliquisti: O Boże ktoryś nam zostáwił w Sákrámenćie tym pámiatkę męki twoiey. O Sacrum Convivium, in quo Christus sumitur, recolitur memoria passionis ejus. O Swięty Bánkiet, gdźie Chrystusa pożywamy, gdźie śmierć y mękę iego rozpámiętywamy.* Rozpámiętywaymysz tedy &c.

Przy oktáwie Národzenia Nayświętszey Pánny.

DZiś tydźień mieliśmy doroczną pamiątkę Nayświętszey Pánny Národzenia, dźiś iest dźień wlátny miánowania, bo osmego dnia był zwyczay w stárym Zakonie miánowáć dźiećię. Dźiś tedy dáne iest Nayświętszey Pánnie Imię MARYA. Słusznie ie iáko naywięcey uczćić, uwielbić y wychwalić. Naprzod tedy zbieraymy wszytkie wszytkich Swiętych Doktorow, Káznodźieiow *Elogia*, pochwały, cokolwiek ná to naydostoynieysze Imię powiedźieli, nápisali, y tymi uraczmy, uwielbmy to imię. Powtore, ilekroć dźiś będźiem pozdrawiáć Nayświętszą Pánnę, záwsze ná wzmiankę MARYA, nákłániaymy głowy nászey, á potrzećie zaraz pięć rázy ná pámiątkę pięći liter, powtarzaymy te słowá. Niech będźie pochwalone Przenaydostoynieysze imię MARYA. Miánuymy dźisiay y záwsze to przesłodkie Imię MARYA, y iáko nayczęśćiey ie powtarzaymy, ábyśmy z imieniem JEZUS MARYA z tego świátá schodźili.

Druga.

OKtawá Národzenia Nayświętszey Pánny, podáie okázyą powiedźieć z iákiey przyczyny iest náznáczona. W wielkim zásmuceniu będąc Kośćioł Boży, po śmierći Celestyná Czwartego, Naywyższego Kośćiołá Bożego Rządzce, gdy przez 20. mieśięcy y więcey innego obráć nie mogło *Collegium* Kárdynálskie, postánowiło ná uprosżenie szczęśliwey Elekcyi, z oktawą odpráwowáć Swięto Národzenia Nayświętszey Pánny, y stáło się záraz Innocenty Czwarty obrány ten ślub wykonał. O národzona Nayświętsza Pánno, teráźnieysze rosterki w Chrześćiáństwie, rácz uśmierzyć. Giertrudźie S. w tęż oktawę opowiedźiáłá Nayświętsza Pánna, że odprá-

odpráwuiąc Zdrowaś Márya po 35. przez ośm dni, tylo śię dni náráchuie, ilo w żywoćie Nayświętsza Pánná S. Anny byłá, á zá to przyobiecáłá po śmierći, ktora ná przyięćiu Nayświętszego Sákrámentu záwisłá, uczęstnictwo iey w niebie wesela. Ná też Vroczystość odpráwuiąc Gertrudá S. 150. pozdrowienia, zasłużyłá, że przy iey śmierći iáko złota monetá też pozdrowienia przed sąd Páná Jezusow powstępowáły. Zdobywaymy śię ná podobne nabożeństwo, áby śię z nami toż działo &c.

Ná Piątek Niedź. XV. po Swiątkách.

BIerze Pan Bog często kocháne iedynáki Rodźicom, iáko to y wdowie Náimskiey, áby z swego żalu poználi miłość Oycá niebieskiego, ku narodowi ludzkiemu, kiedy dla niego *Vnigenitum suum*, Iednorodzonego swego wydał. Owo roskazánie Boskie do Abráámá, żeby ofiárowáł Syná swego iedynego P. Bogu, było właśnie ná to, żeby Abráám z żalu serca swego około zábićia Izááká, brał miárę żalu Oycá Przedwiecznego, iáki miał, gdy pátrzał, ná srogą, sromotną śmierć y mękę Páná Iezusową. Wyráźił to *emphaticè* Páweł święty: *Proprio filio suo non pepercit*, *Włásnemu Synowi swemu nie przepuśćił.* Wźiawszy żáłosną nowinę Pátryárchá S. Iákob, o Iozefie nieżyiącym, zwołał wszytkich innych synow swoich, żáłuiąc przed nimi, płácząc, boleiąc, lecz żaden go nie umiał poćieszyć, bo ná żadnego rowna utrátá nie przypádłá, żaden z nich syná ták kochánego nie postrádał. Y toć iest co mowił Zbáwićiel do płáczących nád sobą niewiast: *Flete super filios vestros*, iákoby chćiał rzec, dopiero poznaćie co to zá ćięszkość męki moiey, kiedy będźiećie opłákiwáły synow wászych. Vważmyż żal y miłość Oycá Przedwiecznego &c.

II.

DZiwnie skwápliwy iest Pan Bog do politowánia śię nád utrapionemi. Tylko co obaczył płácżącą Mátkę nád umárłym iedynym synáczkiem swoim, nátychmiást porusżył śię do politowánia nád nią. *Misericordia motus est super illam.* Toć miłośierdźie swoie prętkie przez Ieremiąszá opowieda *Ier.* 18. Grzeszny człowiek

ſkoro tylko żałowáć pocznie zá wyſtępki ſwoie, záraz y on odmieniá náznáczone mu karánie, *& ſubito loquar*, y nieodwłocznie mowić będę o náprawie nie iednego tylko człowieká, ále cáłego Krolestwá, ná zgubę zá grzech náznaczonego. Kiedy Pan Bog Ionáſzá do miáſtá Niniwe wyſyłał, kazał mu opowiedźieć że zá dni 40, toż miáſto zburzone będźie, náznáczaiąc oraz tenże czás, dni 40. do pokuty. Te słowá śiedmdźieśiąt tłomáczow czyta: *Adhuc tres dies, & Ninive ſubvertetur*, iáko to tám dni 40., á tu trzy. Oto tám ſpráwiedliwość Boſka dni 40, potrzebowała, tu záś miłośierdźiu doſyć było ná dniu trzech, ſkoro tylko miáſto choć w tym czáśie krotkim do pokuty śię náwrociło: Ták toieſt prętki Pan Bog do miłośierdźia, do politowánia. Y toć wiedząc do dobroći Boſkiey żárliwy Prorok Eliaſz, gdy ná niezbożne Krolestwo Izráelſkie otrzymał karanie z zámkniętego ná lat trzy niebá, áby dżdżu, y roſy ná źiemię nie ſpuſzczáło, ſam wźiął klucze od niego, iákoby obawiaiąc śię, żeby Boſká dobroć pozwoliłá ták długo źiemię trzymáć bez ochłody, co śię pokázuie z słow ſámego Proroka. ieżeli práwi przez te látá upádnie roſá, deſzcz, tylko *Iuxta verba oris mei. 3. Reg: 17.* Iákoby chćiał rzec, w moich ręku, w moiey mocy: *juxta verba oris mei* ieſt trzymáć ták długo niebo zámknięte &c. Wyznaymy dobroć wielką Páná Bogá, dźiękuymy zá nię &c.

III.

O Pánu Iezuśie, powiedźiał ieden z Doktorow świętych, że *ferebatur manibus ſuis*, że ſiebie ſamego nośił ná rękách ſwoich. Było to záś w ten czás, kiedy częſtuiąc Nayśw: Ciáłem ſwoim Apoſtołow przy oſtátniey wieczerzy, rozdáwał ie między wſpoł śiedzących. Z nas káżdy nieśie śię ſwemi rękomá do grobu. Ciáło naſze złożone będąc z elementow czterech ſkáżytelnośći podległych, pſuie śię co moment, y tym ſámym zbliża śię do śmierći, y zgoła może o ſobie káżdy mowić, *quotidie morior.* Nioſą więc zwyczaynie do grobu umárłych, czterey trágárze, álbo nośićiele, ma y tákowych człowiek czterech á miánowićie złych, nośićielow, z chćiwośći y łákomſtwá, powtore z lubieżnośći y wſzeteczeńſtwá, z niewſtrzemięźliwośći, z gniewu, álbo zápálczywośći. Chćiwość rzeczy ná świećie ſpráwuie fáłdy, niepokoie, kłopoty, turbácye, á te zdrowia

wia uymuia. Achab że nie mogł dostáć winnice Nábothowey, z turbácyi rzucił się o łoszko, choruiąc iák ná śmierć. Smokom żárłocznym dawáią więc do połáknienia woły, bydlętá nátkáne prochem, śiárką, wapnem, ktore pożeráiąc pukáią się. Ludźie chćiwi, łákomi, żárłoczni iák smocy, tym się częstokroć dawią, czego zbytnie prágną, z krzywdą drugim wydźieráią. Lákomiec ieden záchorzał, klucz od pieniędzy pod poduszkę schowawszy, ktoś mu go wymknał; á on przez dwá dni tylko o klucz wołáiąc, skonał. Co do lubieżnośći, swawoli ćielesney; Sámson iák mocny? ukroćił zdrowia y żywotá swego Dáliley kochániem. Sálomon nie miał tylko lat 52. á przećię go Pismo święte zowie stárym, dla czego? bo sobie ukroćił żyćia, lat przyczynił, do grobu, do utrácaiących ćielesnośćią swawolnym y nierządnym żyćiem. Y o Dawidźie też pewná: nápátrzmy się tyśiącámi przykłádow, iáko młodź swawolna przed czásem umiera. Co do obżárstwá, piiástyk, y te prowádzą do grobu, *in multis escis infirmitas*, w wielu nápoiách, potráwách, wiele chorob, *qui abstinens est adijciet vitam*, wstrzemięźliwy żyie długo: iáko o ták wielu świętych Pustelnikách, Zákonnikách, y innych, śiłá mamy przykłádow, ktorzy do lat 80. 90. 100. żyćie przedłużone mieli, sáma tylko ábstynencya. Gniew, popędliwość, y tá iest trágárzem niosącym do grobu: ilo zápalczywych ápoplexyámi, śmierćiámi nágłemi, páráliżámi pomárło. Chcemy długo żyć, á to dla większego zárobku ná niebo, dla większey przysługi Pánu Bogu, bo nie ná co innego żyć mamy, tych czterech y innych nośićielow w sobie uśmierzaymy.

IV.

NA márách nieśiony syn iedyney mátki swoiey, żywot odbiera Máry te, Krzyż Chrystusow znaczyły. Kogo Krzyż nosi, kto się ná ukrzyżowánym Iezuśie wspiera, zbáwienie swoiey duszę pokłáda, nie umrze, żyć będźie ná wieki. Nieśże o zbáwienne drzewo, dźwigay, wspieray, rátuy y teraz y ná wieki.

V.

IAkośmy tylko pozwolili áudyencyi umárłemu: *Ecce defunctus* domysla się więcey, prowádźi nas dźiśia do kośnice, y przypomniawszy náukę S. Páwłá: *Ne unus pra alio infletur*, żeby się ieden

nád

nád drugiego nie nádymał, pokázuie nam wielką gromádę trupich głow, y każe rozeznawáć czyiá tu Páńſka, czyia ubogiego? czyiá ſzláchecká, czyiá kmiecza, czyiá mieſzczánina, czyia wieśniaka, czyia Páná, czyia sługi &c. Záprawdę nie máſz tám rożnice żadney, śmierć wſzytkich zárownych czyni. Chćiał wprawdźie żárt uczynić ieden Pan z sługi ſwego błazná záprowádźiwſzy go do koſznice, po wiedźiał mu że to głowy ktore ſą białe, Páńſkie, te co czarne chłopſkie, ále zápłáćił mu potym ow, iádąc mimo ſzubienice, á tám głowę dżdżem, roſą wybieloną obaczywſzy, Mośći Pánie, (prawi) to Páńſka tu głowá: Smierć nie dármo z koſą máluią koſá y wyżſzą, y niżſzą zárowno podćiná trawę, y wyżſze, y niżſze podćiná kwiáty, ták y śmierć wielkich z máłemi, bogátych z ubogiemi: właśnie iák ná ſzáchownicy, gdy ſię grá odpráwuie, położą ná ſwoim mieyſcu Krolá, ná ſwym Krolową, Biſkupá, Rycerzá, sługę, chłopcá, ſkończy ſię grá, do kupy wſzytkich zgárną; ták y po śmierći: *Nullus infletur præ alio.* Vniżaymy ſię, upokarzymy, áby po śmierći *humiles exaltet Deus &c.*

VI.

PVnkt 1. Wynoſzą Młodźieńcá umárłego z Miáſtá ná márach. Páná Jezuſa z Miáſtá ná Kálwáryą wyprowadzáią ſturſzáiąc, popycháiąc, biiąc, krzywdámi niezliczonemi trapiąc. Nieśiony támten ná márách, Pan JEZUS ſam ſobie nieśie śmiertelne máry, krzyż ćięſzki, ránę boleſną w plecách zádawáiący. Vczyń politowánie nád ták żáłoſnym Zbáwićielá prowádzeniem, zelżonym, okrutnym tráktowániem, pomyśl ſobie czy znáć przenoſząc ſię z tego świátá ná támten, nie przenieśieſz krzyżá z ſobą y ná ſobie. Co to za krzyże krzyż karánia, álbo doczeſnego w czyſcu, álbo wiekuiſtego w piekle. O nieſzczęśliwy! kto z tym krzyżem z tego świátá zniydźie. Vpádniy do nog Zbáwićielá pod krzyżem twoim upadáiącego, áby będąc *Agnus tollens*, Báránkiem znoſzącym, zniosł z ćiebie ten krzyż, záſtąpił ćię zasługámi ſwemi, krwią przenaydroższą ſwoią y męką, &c.

Punkt 2. Wielka gromádá prowádźiłá ludźi umárłego Młodźiąná. Zá tobą iák wiele też wyſtępkow, niepráwośći poydźie, nie doſyć uczynienia, ná támten świát, ktore wypłacáć ći przyidźie,

dźie, poydą zániedbáne dobre uczynki, ukrzywdzenia wielu, opuſzczenia powinnośći. Háłáſtrá żydowſka idąca z Pánem Jezuſem ućiſkáłá, potrącáłá, dokuczáłá Pánu Jezuſowi. O iáko dáleko ćiężey dokuczáć będźie tobie zgráiá tych twoich złych uczynkow, uprzątniy ie záwczáſu, uwolniay ſię od nich; proś Páná Jezuſá, ábyś y teraz y przy śmierći ſpowiedź iáko naydoſkonálſzą odpráwił, przez ktorą byłbyś uwolniony od tey zgrái.

Punkt 3. Szli zá umárłym Przyiaćiele, Krewni, Mátká: ſzli zá Pánem Jezuſem y dobrzy, płáczące Mátrony &c. poydąć też y zá tobą uczynki dobre, poydą nabożeńſtwá, poſty, iáłmużny, ále iák weleż tego, y to iáko odpráwionych zgromadzay ie &c.

VII.

WE dnie Zbáwićiel elekcyą czyni, w nocy ſiebie zoſtáwuie; á kiedyż też ſiebie, iáko złoczyńcę nieśie, tráktowáć dopuſzcza, czy we dnie, czy w nocy? w południe ſámo ná widoku wſzytkim ná ten czás do Ieruzalem ſprowádzonym. Zádźiwuy ſię ſtworzenie wſzelkie, kiedy o drugich idźie wysławienie, Pan Iezus we dnie czyni, kiedy o ſwoie to w nocy, á kiedy znowu o záwſtydzenie, konfuzyą, zeſromocenie, w pośrzod południa. Czemużeś o Zbáwićielu nie obrał ćiemnego czáſu? ktoż ſię z ſwoią konfuzyą nie kryie? o głęboka pokorá, o przedźiwná wzgárdá ſámego ſiebie! náuczmy ſię przyimowáć záwſtydzenia, konfuzye náſze &c.

VIII.

NAyweſelſze, nayuroczyſtſze ná tym świećie Akty nie obeydą ſię bez umárłego: *Ecce defunctus*. Czy możeſz bydź weſelem chwilą? iáko kiedy owo w domu Páńſkim, Xiążęcym, Krolewſkim poymuie ſię dwoie ludźi młodych, bogátych, iáko láto kwitnących, á iednák gdy tylko przyidźie do kontráktow małżeńſkich, áżći około ich śmierći iák wiele wzmiánki, A ieżeli ten, tá, Pan młody, Pánná młodá, Krolewna, Krolewic, Xiążę, Xiężná umrze, ieſzcze dźiatek nie máſz, á iuż y te morzą, ſyn pierworodny ieśli umrze, to ná drugiego tá ſukceſſyá &c. Weſołe zbyt bywáią Akty, gdy ſię dźiećie urodźi, á iednák ták ie witáią, ábo więc umárłego ná támten świát wypráwuią, gdy dźiećięćiu przy Krzćie świętym zápaloną podáią świecę, iák y umieráiącemu. Wielki ákt inauguracyi Papie-

 gow

żow záraz przy nich ośmierći, Oycze święty, lat Piotrowych nie doczekaſz. Włokno przed nim zápalaią, mowiąc: *ſic tranſit gloria mundi*, ták znika chwałá świátá. Przy Koronácyi Ceſárſkiey Monárchow, prezentowáli ſię więc kámiennicy, pytáiąc ſię, z ktorego więc kámienia grob ſobie robić każą. Ale ucztry, bankiety Páńſkie, czy máło máią śmierći? Iák wiele kur, gęśi, wołow, báránow, zwierzyn pobitych, *morticinia*. Szczęśliwy obiádek z káſzki, z iárzynki co tych śmierć nie widźi. Wſzędźie śmierć, *Memento* zátym *mori*.

W dźień S. Tomaſzá de Villa nova.

ODpráwuiemy dźiś święto świętego Tomaſzá *de Villa nova*, wielkiego iałmużniká ná ubogich, ktorym ták wſzytko rozdał, że y łoſzká właſnego, ná ktorym umierał nie miał, ále ná cudzym. Pan Iezus też ták nie miał nic ſwego ſtánowiąc, Nayśw: Sákráment, áż w cudzym to uczynił domu uproſzonym. Ztąd náuká, aby my co mamy domy, kámienice, dwory, dźiękowáli Pánu Iezuſowi, że ſam nie máiąc, nam dał. Powtore, ći co nie máią, á cudze kąty poćieráią, niech ſię ćieſzą Pánem Iezuſem, że y on nie miał. Potrzećie w Zydoſtwie z Nayśw: Sákrámentem niechćiał mieć domu ſwego, bo go u nas ſobie zakłádał. Więc my domy, ſercá duſze ſumnienia naſzego ochotnie ofiáruymy, áby w nich z Nayśw: Ciáłem ſwoim mieſzkał, przebywał, y miał u nas dom ſwoy właſny.

Druga.

MIędzy wielkiemi pochwałámi dźiśieyſzego S. Tomaſzá *de villa nova* ieſt tá, że był bárdzo dobroczynnym, iałmużnym ná ubogie, á tę ochotę wźiął do iałmużny z Rodźicow: mowi Hiſtoryá żywotá iego. Iáko to Rodźicy mogą náuczyć hoyności ku ubogim? inná to náuczyć paćierzá, nábożeńſtwá &c. ále tá cnotá bárdźiey ná przyrodzenia ſkłonnośći záwisłá. Ależ mogą Rodzicy náuczyć dźiatki, iałmużny czynić ták, każąc im dawáć po ſzelagu, káwałku chlebá &c. Iedzą przy ſtole dźiatki, á ubogi pod oknem proſi, to przez dźiećię wysłáć &c. W Kośćiele wśćibić w rączkę dźiećięćiu ſzeląg y drugi, áby ubogiemu podało &c. ták będźie że dźiatki wezmą cnotę iałmużny czynienia od Rodźicow.

Má

Ná Sobotę Niedź: XV. po Swiątkách.

NIe podoba się Pánu Iezusowi płácz ktory się śćiąga do rzeczy doczesnych. Ná Mátkę płáczącą umárłego synaczká, záwołał, *noli flere*, nie płácz. A kiedy Mágdálená u nog iego płákáłá, kiedy po śmierći w grobie go szukáłá, ieszcze ią do płáczu pobudzał. pytáiąc się czemu płácze: *Mulier, quid ploras?* przyczyná nie inna, tylko że tu Mágdálená wprzod zá grzechy swoie płákáłá, á potym że P. Iezuśá ználeść nie mogłá, wszytko o rzeczy dobre płákáłá, do zbáwienia dusze náleżyte: Mátká zás w Ewánielii S. płákáłá o doczesne, z miłośći własney ku synowi, płácz ten godźien był zákazánia, nie Mágdáleny. Dobrych, pobożnych ludzi płácz iest o Bogu, świátowych, o rzeczy świátowe. Táki był Ezau, ktory *irrugit clamore magno*, gdy widźiał że postrádał pierworodnego práwa, y z nim substáncyi bogátszey: Iákob zás iego brát świątobliwy, płákał, kiedy widźiał że się Pan Bog od niego zá wschodem iutrzenki, z ktorym się cáłą noc báwił; oddálał Agár, Izmáelá dźiecká złego płákáłá, bo w niey tylko áfekt przyrodzony trwał. Abráám áni się zámarszczył choć mu Izááká imieniem Boskim zábić roskazano, bo wiedźiał że ná ofiárę Bogu miał się dostáć. Wiedźieć kiedy płákáć potrzebá. *Plangis corpus, à quo anima recessit, & non plangis animam à qua recessit Deus*, płácze ich wiele, kiedy się im nie wedle myśli powodźi, kiedy im przyiaciel umrze, á kiedy duszá umrze przez grzech, áni ich to zásmući &c.

II.

PŁácze Mátká zá umárłym synem: ná płácz iey ożywia Pan Jezus umárłego. O co zmárłych w łásce Bożey, zá przyczyną Nayświętszey Mátki żyie! Vpádnimyż dźisiay w nabożnych myślách do nog iey Máćierzyńskich, áby ieżeli ktory z nas obumárł, dotknął się go zá iey modlitwą Pan Jezus.

III.

PRzy rozmáitych nád prowádzącym do grobu reflexyách, iest czego powinszowáć temu umárłemu iedynakowi u Mátki swoiey, że go własná iego Mátká do grobu prowádźiłá, że nád umárłym płákáłá, álbo Pan Jezus iey płáczem poruszony wskrzesił go

y do żywotá oddał go iáko swoiey á oraz obecney Mátce, *dedit illum Matri suæ.* Nic pewnieyszego, że tá Mátká figurowáłá Matkę Przenayświętszą MARYą. Szczęśliwy káżdy, ktorego tá Mátká do grobu prowádźi, przy ktorego iest śmierći, w iey się ręce dostánie, choćby był y grzesznikiem wielkim. Dostáło się tego szczęśćia Károlowi synowi Brygitty Swiętey: tey lub Swiętey wielce syn nie náśládował, młodość swawolnie odpráwował, żołnierzem będąc żył rospustnie, że też y umárł. Dowiedźiawszy się o śmierći iego Swięta Mátká, ustáwicznie się frásowáłá, miśliłá czy też ná dobrey drodze iey Károl: więc czásu pewnego záchwycona byłá y widźiałá, iáko Pan Jezus zásiadł sądową stolicę, otoczony Apostołámi, Aniołámi, y wielą innych Swiętych, ták przed Sędźią tym stánął czárt przeklęty, pocznie się skárzyć ná Máryą mowiąc. Pánie tyś mi dał moc y władzą ná kuszenie, zwodzenie ludźi, á miánowićie umieráiących, á Márya w tym czyni mi bezpráwie; bo kiedy umierał Károl Syn Brygitty, iam przybył chcąc to z nim y koło niego robić, co y około drugich grzesznikow, Márya przybyłá do tey gdźie leżał komory, y mnie precz ustąpić kazáłá. Powtore dałeś Pánie y to ábym ia dusze grzesznikow ná sąd twoy prezentował; á Márya duszę Károlá wźięła w ręce swoie, áby się z nią przed tobą prezentowáłá. W tym Nayświętsza Pánná stánęłá y powiedźiáłá iáko Károl lub płocho sobie w życiu postępował, przećięsz miał codźienne do śiebie nabożeństwo, honor iey zawsze piástował, należáło mi żá tym odezwáć się do niego, y oddalić czártá przeklętego. Konkludował Chrystus, słuchay szátanie, Nayświętsza Márya iáko Mátká moiá, może dyspensowáć w wielu rzecach u mnie, á zatym y tu nie bez przyczyny do Károlá należy, á ty práwá do niego niemasz, milcz &c. Oto iák szczęśliwy ten, że Nayświętsza Mátká byłá przy iego śmierći; prośmy o podobną ássystencyą, słowy Kośćiołá świętego, *nunc & in hora mortis nostra,* teraz y w godźinę śmierći nászey.

IV.

JEszcze mowić nieprzestał umárły, á iuż się też náostátek skárży ná żywych, ná synow, ná Corki, ná Sukcesorow, Przyiaćioł, &c. A co większa, (podobnoć to przećię nie wszytkich imieniem) nad

nád nieprzyiaćioł moich wszelkich, doznałem gorszych tych ktorzy są moi, domowi, znáiomi &c. *Super omnes inimicos meos, opprobrium factus sum notis meis, noti mei recesserunt.* Swieczkę iedną y drugą przy mnie zostáwiwszy, zámknęli się odemnie. Nie myślą tylko iákoby się podźielić substáncyą moią. Zem też zá duszę moię iákiekolwiek *pia legata* uczynił, dobrze żywi ná mię, że się im ták wiele nie dostáło, iáko sobie obiecowáli. Wołáią bo-day z piekłá nie wyirzał. Ze mię co prędzey z domu wynieść usiłuią, z tego wszytkiego com dla nich názbierał, z iedną tylko śmiertelną koszulą mię do grobu wysełáią. Widźićie żyiący, co się ze mną umárłym dźieie, : radźćiesz o sobie, zá wczásu. Náśláduyćie liszki owey, ktorą z dźiećmi gdy psi nápádli, y ná liśięta iey, naypierwey się rzućili, oná broniłá, otaczáłá z tey y owey strony zásłaniáła: áż kiedy psi y onę sámę po grzebóćie dobrze zębámi szárpáć poczęli, oná też dźiatek obronie pokoy dawszy, sámá o sobie rádźiłá, sámá się broniłá, oćnáłá. Rodźicy, Stryiowie &c. co to wszytko dla swoich, swoim ná obronę ná dobre mienie, pámiętayćie to (mowi tenże umárły) ná sámych siebie, obmyśláyćie, ná obronę, siebie od kłow, płow piekielnych &c.

V.

Cięszki żal, prędko przyść o strátę tego, koło czego się długo chodźiło, y prácowało. Pytáią się Doktorowie SS. w ktorym też wieku był ten Synaczek, iedynak u Mátki swoiey kiedy umárł? y odpowiádáią, że był około roku ośmnastego álbo dwudźiestego, á to z tąd, że Pan Jezus tym go názwał tytułem, *Adolescens* Młodźieniaszku, *tibi dico surge.* O iák to ćięszko boleć musiáła tá Mátká, kiedy iuż dochowawszy się syná w tych lećiech, w ktorych iey miał bydź podporą, utráćiłá go. Gdyby był umárł w niemowlęcym wieku, ale álbo trochę daley, znośnieysza byłáby szkodá, ále nárobiwszy się, ná prácowawszy, w ćwiczeniu; w wychowániu, przyść prętko o utrátę, to ćięszka, to bolesna. Cięszki był bardzo stos ná Moyżeszá y Aároná, kiedy będąc chwalebnemi w Izráelu ludu Bożego przez wiele lat z Egyptu ná pusczy przewodnikiem, gdy się iuż do źiemie obiecáney zbliżáli zá to że P. Bogá nie wielbili, wody cudowney z opoki dobyćiem po-

wiedźiano im. *Non introducetis populum hunc in terram promissionis.* Náćuławszy się, nápracowawszy, przyść oraz o szkodę táką, zárobić ná tę kárę, że áni ludu wprowádźić, áni sami wniść do źiemie obiecáney nie mieli. Zbáwićiel máiąc raz długą mowę o náśieniu, to-iest o słowie Bożym, podniozszy głos wołał: *hac dicens clamabat.* Czemu? ćięszko mu było: śiał, rzucał źiárno, mowił, á słowá iego iedne padáły ná opokę, drugie wedle drogi, trzećie między ćiernia, &c. Job spráwiedliwy, to uważáiąc, mowi: *O Boże! ręce twoie uformowáły ulepiły mię*, to iest, gdyś wszytko słowem iednym wystáwił, stworzył, około człowieká prácowałeś, robiłeś, *& sic repente præcipitas me, áż oraz nagle psuieß go, gubiß niszczyß.* O tymże nápisał Chryzolog, kiedy owo y ná substáncyi, y ná synách dotkniony iest. *Nec Dominus, nec Pater repente est.* Bywszy Pánem długo, bywszy Oycem, áni Pánem, áni Oycem, Ciężka żałosna, po długim prácowániu, nagle szwánkowáć; á dopieroż, nád zámiar, nie znośna, po pracy długiey ná niebo, przy śmierći odpáść od Bogá, od łáski iego, od chwały wiekuistey, iednym słowem. *Non perservare usq; in finem.* Prośmy o tę łáskę, o ten dar *perseverantiæ.* O iák wiele po lat kilkudźieśiąt robiło, prácowáło, á w momenćie iednym zginęli &c.

VI.

PVnkt 1. Oddał wskrzeszonego młodźieńcá Pan Iezus Mátce swoiey. Czemu go zá sobą nie záwołał. Dobra to znáć byłá mátká, przy ktorey rozumiał Zbáwićiel, że dobrze było synowi zostáć, iákoż táż go mátká od śmierći wypłákáłá, tá mu żywot uprośiłá, godna zátym; áby iey był od Páná Iezusá po ożywieniu oddány. Wielkie to dobrodźieystwo Boskie, komu Pan Bog dał mieć dobrych Rodźicow, ktorzy go dobrze wychowáli, od wiela złego odwiedli, ná dobre prowádźili. Podźiękuymy Pánu Bogu káżdy, ktokolwiek w tey łásce od niego iesteś obdárzony.

Punkt 2. Po Mátce rodzącey Mátká przysposobiona, Pánná Przenáyśw: O iáko y tá dobra ná dźiatki swoie, iáko ich w młodośći oddanych sobie, álbo się oddáiących, we wszytkich okázyách broni, upadáć nie dopuszcza: iáko wiele młodźieniaszkow świętych, Pánienek pod opieką tey Mátki chwalebnie żyło, y żyie. Przypomniy

mniy tu sobie wszytkie od młodośći od tey Matki pokazáne dobrodźieystwá, obrony, pomocy, rátunki; podźiękuy Pánu Iezusowi, że ćię ná krzyżu wiszący, oddał w opiekę tey Nayśw: Mátki.

Punkt. 3. Widząc to wszytko rzeczę, bać się poczęły, y wielbiły Páná Bogá. Kiedy uważasz dobrodźieystwá Boskie, z obuiey Mátki niech ćię naprzod przeráźi niewdźięczność twoia, nieuszánowánie kiedykolwiek, ktore było ták ku Rodźicom twoim, iako y ku Nayświętszey Mátce, ileś ią rázy nie uczćił złym żywotem twoim, ileś Máćierzyńskiemi iey pogárdźił do dobrego pobudkámi. Vwielbiay przy tym Páná Bogá, że lubo złego y niegodnego syná Mátki te obiedwie pielęgowáły &c.

VII.

ZYć nam trzebá záwsze w wielkiey boiáźni, ábyśmy nie upádli, ábyśmy z łáski Bożey nie wypádli. Komu się też bać, álbo o kogo mniey było potrzebá, iáko o obránych od Páná Iezusá Vczniach. Obrał ich we dnie, przebrał z tyśiącá, millioná innych, modlił się zá ich Elekcyą cáłą noc, á iednák w tych obránych wiele było defektow, y często ieden z nich stał się gorszym nád wszytkich Iudasz. Ktoż się nie zlęknie ná táką rzecz? ktoż w sobie ták wiele uznáć może okázyi do dobrego? czy nas ták oczywiśćie Pan Iezus obrał? czy z nim ták konwersuiemy? czy iego náuki słuchamy? ieżeli tedy przy tym wszytkim stáło się ták wielkie nieszczęśćie, iákoż káżdemu prędzey dostáć się nie może &c.

VIII.

ZE ná źiemi śmierć nam zewsząd w oczy zágláda, *ecce defunctum* słyszeliśmy, ále że y ná niebie toż; dźiwnieysza. A przećię ták iest słońce, miesiąc, gwiazdy, codźień się rodzą, codźień y záchodzą. Dźiwuie się S. Zeno, że słońce iuż to niemal sześć tyśięcy lat bieg swoy odpráwuiąc, á ták prędko, że ná godźinę ubiega po dwákroć sto y sześćdźieśiat tyśięcy mil, bynamniey w biegu swoim nie szwánkuie, nie ustáie, błędu żadnego, defektu nie ponosi, dáie tę Duchowną przyczynę. Wie że codźień západa, záchodźi, umiera, y dla tego grob swoy widząc, dobrze bieg swoy odpráwuie ieżeli słońce co dźiś západnie, iutro znowu się urodźi, przećięż dla tego záchodu nie błądźi, á iáko nie dáleko więcey

czło-

człowiek, ktory raz západszy, więcey się nie pokaże. Iaśnieli ják słońce Cesárze Augustowie, Iuliuszowie, zgáśli, zápádli, iuż ześz więcey ich niewidáć; to ták y o káżdym mowić się może, kto raz ná támten kray zaydźie, drugi raz się nie powroći. A czy pilnie stáráć się trzebá, áby dobrze zápáść, dobrze raz umrzeć, bo się poprá- wić nie dádzą, &c.

XI.

NIe nádáłá się Elekcya Vczniow Chrystusowi choć sam obierał, choć przed Elekcyą modlitwę czynił. Nádáłá się árcydobrze druga Elekcya Pánny Nayśw. *Elegit eam Deus, & praelegit eam.* O iáko we wszytkim koreśpondowáłá Elekcyi, obrániu, łáskom, dobrodźieystwom Boskim. Przewyższyłá wszytkie kreátury Aniołow, Cherubinow, Swiętych Bożych łáskámi, dárámi, przywyższyłá wdźięcznośćią, usługą. A my iák wiele bierzemy od Bogá, á máło koreśponduiemy. Prośmy Pánny Nayśw. áby nam uprośiłá łáskę, ábyśmy nie byli nigdy niewdźięcznemi, dárow, dobrodźieystw Páná Bogá nászego.

Z Zywotow Swiętych. w dźień Swiętego Iozafátá.

IOzáfatá S. Promotora Vnii Ruskiey, álbo odszczepieńcow; do Kośćiołá Bożego Przywodzce, mamy dźiśiay Swięto, ktory zá tę ku Kośćiołowi Rzymskiemu, práwowiernemu żárliwość, od złey Ruśi swoiey złych Bráćiey zábity iest. Z tąd, że Vnia iest dobra y Pánu Bogu się podobáiąca, wydáie się z męczeństwá tego Swiętego, ktorego niemász prawdźiwego tylko w Kośćiele nászym. Z tąd náuká, że lubo y Lutrzy, y Kálwini, y Schizmátycy szczycą się bydź Chrześćiánámi, przećięsz do nas nayprawdźiwiey, u ktorych iest męczeństwo, pokuty, posty, umartwienia, ukrzyżowány Pan Jezus należy, dla ktorego że my wylewáć krwi nie możemy, przynamnięy posty násze, ránne wstawánia, umartwienia, łączmy z niewinną iego męką, rozumieiąc, że dáleko milsze są, ważniey- sze tákowe Pánu Bogu uczynki.

Ná Niedźielę XVI. po Swiątkách.

NIemász większey nieszczęśliwośći ná człowieká grzesznego, iáko kiedy y ná ten czas gdy dobrze czyni grzeszy. Tácy byli

były Fáryzeuszowie dźiśieyśi, częstowáli Páná Jezusá, mieli go u stołu swego, chlebá mu nie żáłowáli, á to wszytko czyniąc grzeszyli, bo go przy tym wszytkim podchwytowáli, ná iego zdrowie nástępowáli. Nieszcześliwi, że y dobrze czyniąc grzeszyli. To nieszczęśćie potkáło y Judaszá zdraycę Chrystusowego, ktory obaczywszy się, iż źle uczynił, że Mistrzá swego záprzedał, udał się do pokuty, *pœnitentia ductus*, przyniosł pieniądze wźięte zá Páná Jezusá, záwołał: *peccavi tradens sangvinem justum*, *zgrzeszyłem wydáiąc krew spráwiedliwą*. á z tym wszytkim obieśił się. Záłuiąc tákowey pokuty Leo S. nápisał: *Tam perversa fuit hujus impii pœnitentia, ut pœnitendo peccaret, pokutuiąc grzeszył*. Y tákoweć to wielu są pokuty, tákowe dobre uczynki, kiedy pokutuią, spowiedáią się, á tym czásem do grzechu się wracáią, poszczą áby ich chwalono, iáłmużny dáią, áby ich widźiano, modlą się, á gdźie indźiey myślą biegáią. Z tąd iednemu tákiemu powiedźiano: *Oratio ejus fiat in peccatum*, ná tákie uczynki, álbo tákowym uczynkom złorzeczyć, obiecuie P. Bog *maledicam benedictionibus vestris. Mat: 2.* Job spráwiedliwy ofiáry oddawał z owieczek, z trzod swoich P. Bogu, kiedy go czárt utrapić naywiecey prágnął, ogniem wszytkie popalił, iákoby chcąc tym mężá Bożego zástrászyć, że y ofiáry iego álbo to co on ná ofiárę dáwał, nie było przyiemne P. Bogu. Vchoway Boże żeby ofiáry násze, Msze SS. będąc błágálnice Boskiego Máiestatu zátabiáć miáły ná gniew, ná karánie Boskie &c.

II.

Bieśiády, bánkiety, uczty świátowe, są to śidłá, zasadzki ná wieu do zguby, ułowienie. Xiążę Fáryzeuszow nágotował dla Páná Jezusá bánkiet, áż záraz támże ná niego zásádzká. *Et ipsi observabant eum.* podchwytáli go społ śiedzący. Y z tąd dobrze nápisał Eklezyástyk. *Melius est ire in domum luctus, quam in domum convivii. Eccl: 7.* Lepiey iść w dom płáczu, niżeli w dom bieśiády, inna wersya przydáie, *in qua deridetur*, gdźie się z dobrego náśmieią. Judyćie S. Wdowie, gdy do namiotow Holofernesa przyszłá, kazał tenże co naywybornieysze potráwy y napoie swoie nosić, áleć oná naymnieyz tego nieskosztowáłá, wymawiáiąc się práwem Bożym, broniącym pożywáć tákowych potraw. Y to ią

przy czystości záchowáło, mowi Ambroży S. gdyby byłá iádłá y piłá, pewnieby y ná Holofernesá złą chęć zezwoliłá. Báłwochwálstwo z bánkietow swoy wźięło początek: ná nagrobki umárłych poczęli ludźie potráwy nośić, umárli gdy nie iedli, żywi poczęli ieść y pić, á potym y ofiáry podpiwszy sobie owym umárłym oddawáć. Z tąd báłwochwálstwo, zgołá z bieśiad wiele złego, strzeżmy się ich &c. &c.

III.

LEpsze y pobożnieysze snać były domy Fáryzeuszow, nizeli teráźnieyszych Pánow lub Kátolickich: bo oto támeczne domy y pod czás obiádu przypuszczáły ubogich; iáko to dźiśieyszy opuchły w puł obiádu przed P. Jezusem stánął. Vczćie się domy, Dwory Páńskie, Szláchecżkie, nie názbyt záwieráć, domow, kámienic, páłácow wászych przed ubogiemi, áby też przed wámi Krolestwo Boże záwárte nie było.

IV.

DNiá dźiśieyszego Pan Jezus ná obiedźie u Fáryzeuszá, gdźie go obserwowano, podchwytano, upátrowano, *& ipsi observabant eum.* Nie godziło się obserwowáć nayniewinnieyszego godźi się z nas nie iednego opátrywáć, ále nie káżdemu, tylko tym, ktorym powiedźiano, *argue, obsecra, increpa in omni patientia*, strofuy, upominay. Więc y do mnie należy, obserwowáć rożne stany, kondycyi ludźi. Dźiś ogołem obserwuię práwowiernych Chrześćian y mowię: Chrześćiáninie, iesteś sługą Chrystusowym do Chrystusá należącym, á iákoż mu służysz? Oto modlitwá twoiá, páć erz twoy, niemal káżdy *sine devotione*, bez nabożeństwá, ráchunek sumnienia, bez reflexyi, byle odbyć, *sine reflexione*, spowiedź S. *sine contritione*, bez skruchy y żalu. Kommunia, *sine dilectione*, bez miłości, konwersácya, *sine ædificatione*, bez zbudowánia. Z kądże ćię poznáć żeś Chrześćiáninem, w Kośćiele, ni w domu, ni ná ulicy, ni między ludźmi. Chrześćiáninem iesteś, á czyniszże dosyć obietnicom na chrzćie uczynionym. Wyrzekaszże się czártá, świátá y ćiáłá? kiedy wszytká twoiá myśl o źiemi, y marnośćiach doczesnych. Chrześćiáninem być iuż iest mieć wielką żądzą, prágnienie do niebá, á ty czy też często do niebá wzdychasz? czy prágniesz myślą? áfektem wybiegasz? czyć nie bárdźiey smákuią świátowe wygody, roskoszy? niż niebo? A iednák powiedźiał Augustyn S. dla iednego dnia bytu w

tu w niebie, na eżáłoby porzućić y raydł złe ná tym świećie wygody, dobre mienia, coż dla wiecznośći? Ignácy Swięty ilekroć wspomniał ná śmierć, przez ktorą z tego pádołu płáczu spodźiewał śię do niebá przenieść, z rádośći y z tęsknośći rzewliwie płákał. A ty Chrześćiáninie, nic bárdźiey iáko śmierći śię boisz, o niey sobie mowić nie dasz, godźieneś áby ćię obserwowano, álbo raczey ty sam śiebie opátruy, poprawuy &c.

V.

PAná Iezusá dźiśiay Fáryzeuszowie ná bánkiećie máią w dźień święty, ále iáko go częstuią, opisuie S. Ewánielia: *Et ipsi observabant eum*, *Podchwytywáli go.* Y nierazći tego záprawdę było; ále co im był kiedy winien Pan Iezus; pewnie nic. Ale to zwyczayna záwsze złym dobrych prześládowáć, ktokolwiek między złemi żyć dobrze, świątobliwie prágniesz, nie uydźiesz przymowek, prześládowánia: *Omnes qui pie vivere volunt, persecutionem patientur.* Dobrze mowił Pan Iezus wysyłáiąc Vczniow swoich ná świát: *Ecce ego mitto vos, sicut oves in medio luporum*, *posyłam was, iáko owce w pośrzod wilkow.* Spráwiedliwi między złemi, są iáko owieczki między wilkámi, to śię im włáśnie dostáie, co Pánu Iezusowi między żydámi, ktorym śię też naybárdźiey niech ćiesżą &c.

VI.

PUnkt 1. Wszedł P. Iezus do domu Xiążęcego, áż go tám podchwytáli: coż było potym w tobie P. Iezu podchwyćić, co obserwowáć, ktorego świątobliwość, niewinność, y u sámych żadney przygány nie nálázła nieprzyiaćioł. Aleć ták iest świát *in maligno positus*, ták zły, że y w dobrych znayduie czemu przygánić. Czyż śię słusznie obáwiać żyiąc ná świećie ták złym, nierownie większych ná złe postępki twoie podchwytánia; uważ iákći ostrożnie żyć potrzebá: postrzega ćię świát, źli ludźie. przyiaćiele y nieprzyiaćiele; postrzega Bog, Anioł stroż, czárt przeklęty, między ták wielą oczu, iák skromnie, iák świątobliwie záchowáći śię potrzebá, ábyś kogo nie uráźił, nie wzgorszył, nie zepsował.

Punkt 2. Vważ wielką dobroć, ćierpliwość Páná Iezusá, widząc ná iákie podchwytánia ięzykow miał przychodźić w domu Fáryzayskim, przećię śię nie schránia tám wstąpić, nie miał ták sobie nie-

przyiaznego domu. O tákći ieſt, nie miia y twego w Nayśw. Sákrámenćie, ták częſto do niego przychodźi choć wie, że nie ná lepſzą tráfi wygodę, choć w tym domu ták wiele niepokoiu, nieporządku, bliźniego niemiłośći, ukrzywdzenia &c. podźiękuy zá tę dobroć Pánu Iezuſowi &c.

Punkt 3. Abyś nie był podchwytány, podſtrzegány ſpoſob naylepſzy nie podſtrzegáć, nie podchwytywáć drugich, poſądźić kogo łátwiuśieńko, podeyrzenie ſuſpicyą mieć prętko, gorſzyć ſię z cudzych poſtępkow, zásługuie ná to, áby też tákową miárką tobie oddáwano: powiedźiał Pan Iezus, *nie ſądźćie, nie będźiećie ſądzeni*. Zámykayże oczy twoie y powierzchne y wenętrzne ná cudze ſpráwy, áby twoich nie upátrowano.

VII.

MAmy dźiśiay Páná Jezuſa ná bánkiećie w domu Xiążęćiá Fáryzáyſkiego, gdźie y puchliną zárázonego uzdrowił Pan Jezus. Czego też nie czynił Zbáwićiel ná poćiągnienie do śiebie tych Fáryzeuſzow, iuż z niemi iadał, śiadał, cudá przed niemi czynił, áby ich był do śiebie poćiągnął, ná drogę prawdy náprowádźił? nic nie pomogło. Ták to ieſt trudno złego człowieká náprawić, łatwo ſię zepſuie, prędko z drogi z cnoty, trzeźwośći &c zniydźie, nie zároz ſię do niey powroći. A dla tego pilniey potrzebá oſtrożnośći, żeby ſię nie pſowáć, żeby ſię złym nieſtáć &c Nie ieden, nie iedná myśli ſobie álbo mowi: Ey czemu nie zażyć świátá, czemu ſobie nie pozwolić. Niebeśpieczna nayćiężey wdáć ſię &c.

Ná Swięto Imienia MARYI Pánny.

SWięto Imienia Naydoſtoynieyſzego MARYI ná dźień dźiśieyſzy ſáznáczone wzbudzáć w nas powinno, podźiękowánie należyte, zá zwyćięſtwo pod Wiedniem w ten dźień przez Naiáśnieyſzego Páná náſzego Janá III. Ponieważ z okázyi tego tryumfu ieſt poſtánowione w cáłym Chrześćiáńſtwie, dźiękuymy, badźmy wdźięcznemi ták wielkiego dobrodźieyſtwá zá Nayświętſzey Pánny przyczyną dánego. Powrore, zábawmy ſię ná tłumáczeniu imienia tego MARYA, iedno ieſt co morze gorzkie. Byłá iák morze żáłość iey, kiedy pod krzyżem ſtoiąc przeniknione mieczem boleśći miáłá ſerce y wnętrznośći ſwoie. *Tuam ipſius animam doloris*

gladi-

gladius pertransivit : mieymy w tym punkćie politowánie, y łączmy násze z nią gorzkośći. Imię MARYA, iedno iest co *Domina*, Pánia, Krolową, Monárchinią iest Nayświętsza Pánná. *Astitit Regina à dextris tuis.* Cieszmy się z tego, bo będąc Pánią, może nas obronić, może rátowáć á przeto iáko Pániey nászey oświadczaymy się bydź poddánemi, sługámi &c. Imię MARYA tłumaczy się *Illuminata* y *Illuminatrix*, Oświecona y Oświecáiąca. O pewnie wielkiey iásności nábyłá od słońcá niestworzonego Chrystusá Jezusá. Jeżeli Moyżesz przestawáiąc z Pánem Bogiem przez dni 40. ták iásny był ná twarzy, że ná nię spoyrzeć było niemożna: Coż o Nayświętszey Pánnie rozumieć? byłá też y *Illuminatrix*, oświecáiąca Apostołow, Doktorow, y wielu Swiętych. Vdawaymy się y my do niey w trudnośćiách nászych. Imię MARYA iedno iest, co *Stella Maris.* Zegluiemy ná morzu tego świátá, płynąc do portu do brzegu wieczności. Wiec do káżdego mowię, ábyś zápływał szczęśliwie z Bernárdem S. *Respice stellam invoca MARIAM.*

Z Zywotow Swiętych, z Zywotá S. Adryáná.

ADryan S. Męczennik Chrystusow, ná dźień dźisieyszy stawa z tą pierwszą nauką. Jáko niebo y chwałá wiekuista, słodźić ma y słodźi wszytkie ná świećie gorzkośći. W Nikomedyi Cesarz Poganin, zástawszy wiele Chrześćian, kazał ich do więźienia pobráć, postáwiwszy nád niemi do straży Adryáná tego, ktory pátrząc ná ich srogie pętá, więzy, ućiski, wdał się z niemi w rozmowę, pytáiąc: miłe dźiatki, co to was do tego przywodźi, ábyśćie to ćierpieli? poczną mu tedy powiádáć o niebie, o roskoszách iego, ná wieki trwáiących, że áni ucho słyszáło, áni oko widźiáło, co tám Pan Bog zgotował. Słysząc to Adryan, záraz stáwi się przed Vrzędem, zawoła nápiszćie też moie imię między Chrześćiány, oto wielo spráwiło.

Náuká wtora Jáko wiele pomaga do dobrego Małżonká dobra żoná. Skoro się odezwał bydź Chrześćiáninem Adryanus záraz wźięty iest do więźienia z drugiemi, á sługá do Páni pobiegł Nátolii ná imię, spowiedáiąc, co się z Pánem dźieie. Ta táiemną dotąd Chrześćiánka byłá. Záraz pobiegłá do ćiemnice, ćiesząc się, winszuiąc, cáłuiąc okowy, pętá iego utwierdzáiąc, umacniáiąc, o modlitwę

 zánie.

zá niego drugich więźniow proſząc, y ták ná ſrogie iego męki pátrząc usługowáłá, ćieſzyłá, umacniáłá &c.

Náuká trzećia. Jáko dobrze mieć w niebie przyczynę zá ſobą. Zoſtáłá po śmierći Adryáná Natolia w wieku młodym, bo tylko mieśięcy 13. byłá zá Adryánem, doſtátnią bárdzo. Vſtáwicznie ſię fráſowáłá, áby nie byłá do powtorzenia Małżeńſtwá przymuſzona: ále wiedźiáł o niey Swięty Męczennik, uprośił u Páná Bogá, że prętko iákoby ſnem miłym u iego grobu uśpiona ná on ſię swiát przeniosłá. Szczęśliwy, ſzęśliwa, kto ma w niebie z ſwoich, álbo dźiatek, álbo Rodźicow, álbo przyiaćioł, co ſię zá niego modlą, &c.

Z Swiętego Argulfá.

POkutá y żal zá grzechy, ieſt ták wielkiey wagi, że odmienia dekret ſpráwiedliwośći Boſkiey. Argulfa S. Opátá, dwáy złośliwi okrutnie prześládowali, y náoſtátek zábili Zakonniey, iednemu z nich ná imię Kolumbowi, pokawſzy ſię po śmierći Opat, ſtroſkiącego o wyſtępek ná znák zápálczywośći Boſkiey y karánia krwią ſwoią námálował dwá cyrkuły, ná pierśiach ieden, ná plecách drugi. Tu złośliwy Kolumbá w láment, płácz, żal, proźbę, aby ſię zá ſobą modlił. Widząc wielkie upokorzenie Kolumby Argulfus, z woli Boſkiey, zmázał mu iedno kołko, iuż ná wieki zá ten grzech karány nie będźieſz ále tylko docześnie. Oto iák ſkuteczny ieſt żal zá grzechy, zgłádźił koło wiecznośći ná karánie wieczne. Poważaymyſz ſobie pokutę święta &c.

Ná Poniedźiałek Niedź: XVI. po Swiątkách.

BOda, ſię záwſze ſwoią ſztuką chlebá kontentowáć, á ná cudze obiády, bánkiety nie mrzeć. Tylko ſię Pan Iezus ná obiad Fáryzayſki doſtał, ażći z niego wzorki wybieráć poczęto, obyczáie, poſtępki iego taxowáć, á zgołá y ná zdrowie náſtępowáć. Ten to ieſt pożytek cudzych obiadow: y dla tego napiſał Eklezyáſtyk, że *melius eſt ire in domum luctus, quàm convivii,* lepiey iść do ſzpitálá, do domu ubogiego gdźie nie częſtuią, niżeli ná ucztę, ná ktorey ſię częſtokroć náśmiać, náſzydźić z gośćia mogą. Iob ſpráwiedliwy Pánu Bogu ofiárował dźiatki ſwoie, naybárdźiey przećię w

tem

ten czás kiedy ſię bánkietowáły, kiedy ſię wzáiemnie cżęſtowáły,
zá nich, z oſobná zá káżdego ofiárował P. Bogu, á to obawiaiąc ſię że-
by w czym przy owych ucztách nie wykroczyły &c. Iudithá ſkoro
to przyſzłá pod námioty Holofernesá, nátychmiaſt urodą iey uięty
ty Holofernes, á chcąc áby ku iego myśli złey byłá áby ią do te-
go nákłonił, co naywybornieyſzemi potráwámi, y trunkámi częſ
ſtowáć ią chćiał, lecz żadną miarą námowić ſię ná ow obiad nie
dáłá, wymáwiaiąc ſię zákazániem pożywáć cudzoziemſkich po-
traw. Ináczey mowi ieden z Doktorow Swiętych: *Si comediſſet, & bibiſſet, cum Holoferne dormiviſſet*, powroćiłáby byłá iedząc, y piiąc
z ſromotą, miáſto wygráney. Nie dobrze zátym mowi więc nie ie-
den, kędy ziadł, kędy wypił, byle nie w domu, ſpokoynieyſzy,
pożytecznieyſzy káwáłek chlebá ſwoy, niż cudzy.

II.

Między kieliſzkámi, álbo ſzklenicámi, máłuczkie krzywdy, wiel-
kie ſię czynią, wielkiemi ſię ſtáią. Co też to miáło boleć ży-
dow, ze w ſzábát Pan Iezus opuchłego uzdrowił, ná co tu było ſze-
mráć? czemu przygániać, á przećię ináczey; bo między kieliſzká-
mi, przy bieſiedzie, wſzytko ſię krzywo zdáło. O co ſiętéż było gnie-
wáć Aſwerowi, á ieſzcze ſrodze ná Waſthę Krolowa, że nie przy-
ſzłá do ſtołowey izby, gdy wſzyſcy z Krolem piiáni byli. Mattro-
nie, Krolowey, przyść między piiakow, á ieſzcze dlatego áby ſię iey
urodźie przypátrowáli, záiſte niesłuſzna; á iednák od zágniewá-
nego Krolá odrzucona, zelżona, bo piiány, rzeczą máłą wielce o-
bráżony. Y zrąd Prorok Páńſki, wino, y wſzelki trunek upoiaią-
cy przyrownywa do złośći żmiy, *fel draconum vinum eorum, & venenum aſpidum*, złość álbowiem żmiie, y ſamym ſię ćieniem czło-
wieká poruſza, ták piiánica y umbrá, ćień krzywdy poburzy. Kie-
dy ſię z gory Synái Moyzeſz powrácał z Iozuem, zbliżaiąc ſię do
obozu, áż wrzaſk, trzaſk ludu ſwawolnego, piiánego około cielcá;
ſtánie Iozue y rzecze do Moyzeſzá: biią ſię náſi z nieprzyiaćielem,
Vlulatus pugnæ auditur in caſtris. Moyzeſz lepiey ſię przysłuchy-
wáiąc rzecze: ey nie, głos to pláſáiących. Filo żydowin czyta,
vox ad pocula, oto rozumiány głos przy kieliſzkách, przy ſkleni-
cách, iedno co y *vox pugnæ*, iákoby to wielka byłá konnexia kie-

liszkow z orężem. piiących, z biiącymi się, kędy piią támże się y biią. Strzeżmy się tego záwsze, nie czyńmy z muchy wielbłądá gdy sobie podchmielemy &c.

III.

PAná Iezusá Fáryzeuszowie nie kochali, á przećię do domow ná bánkiety záprászali. Aboć to záwsze z miłośći ná bieśiady ludźi zápraszaią? więcey w tym bywa polityki, zwyczáiu, powierzchowney ludzkośći. To bacząc dobra się też podczás wymowić.

IV.

STan szláchecki między innemi przywłaszcza sobie przodkowánie, bá y żeby był obserwowány, potrzebuie. Więc go, ále winny sposob obserwuię. Szláchećkiego urodzenia iesteś, á máſzże szláchećkie obyczáie? postępki, cnoty szláchećkie? nośisz száblę, szláchećkie oręże przy sobie, á ná co? nie żebyś nią po bruku krzesał, nie żebyś tego álbo owego ránił, gębę mu wyćiął; ále ná obronę Wiáry świętey, náprzećiw nieprzyiaćielowi Krzyżá świętego. Chwalebny był zwyczay u stárożytney szláchty Polskiey, dobywáć száбli podczás Ewánielii świętey w Kośćiele, ná znák gotowośći ná iey obronę, názáłczyt słowu Bożemu. O teraz dobywáć iey zwyczayna uymuiąc się zá słowko iákie máłe przykre, zá krzywdę co się niczego nie stoi. *Nobilis*, Szláchćic, iedno iest, co y *cognoscibilis*, co go poznáć trzebá poznáć z cnoty, z obyczáiow, z postępkow dobrych, godnych, szláchećkich. Szláchetne urodzenie iest to, iáko iedná pochodnia, w ktorey świetle dáie się widźieć káżda mákulá. W kmieczey y podłey kondycyi, choć się co nágánnego przyda, nie doyrzeć tego. Cmią się y gwiazdy iáko słońce y mieśiąc: á przećię ćiemnośći ich nieznáć, niewidáć, bo są máluczkie świátłu, słońce zás, mieśiąc ináczey. Pomniyże ná to szláchetny człowiecze. Herbowne Kleynoty, szláchećkie są Lwi, Gryfowie, Orłowie, á częstokroć w obyczáiach są zaiącámi, nietoperzámi &c. *Nobiles* od cnoty, od známienitych czynow *cognoscibiles*, nie od rozrywánia Seymikow, Seymow, Sądow, nie od niezápłácenia rzemieślnikom, nie od lekce ważenia ubogich &c.

V.

A Iákże śię miał podobáć Pan Jezus żydom złym, Fáryzeuszom, lubo szczerą sam był dobroćią, kiedy ich y tedy y owedy upominał, reformował, strofował. Nápisał Grzegorz S. bárdzo pieknie. *Superbi sicut inflantur laudibus, sic inflammantur correptionibus. Złych ludźi iáko więc nádyma chwałá, ták do gniewu zápala upomnienie.* Swawolni u Mędrcá zmawiáią śię ná dobrego. *Circumveniamus justum, quia improperat nobis peccata.* Sap: 2. *Nástąpmy ná tego Monitorá náßego co to nas ták często strofuie.* Y dla tego Phator podał do więźienia Jeremiaszá, Herod S. Jana, Herodyádá głowę mu ućiąć roskazáłá, W Ewánielii S. mamy, iáko ogrodnicy, álbo w winnicy, robiąca czeladká, pozábiiáli sług Pána winnice oney, nie oco innego znáć, tylko że ich strofowáli iáko źle robili w winnicy, pożytki iey źle obracáli, swawolnie, rospustnie żyli. Ták to dobremu kiedy złych upomináią, do dobrego prowádźić usiłuią, nie záwsze śię iáko należy nágradza. Ale ná to nic dbáć nie potrzebá, y owszem powinni Rodźicy dźiatki, Przełożeni poddánych, Pánowie czeladkę upominać, strofowáć, od złego odwodźić, żeby potym nie przyszło im lámentowáć. *Va mihi quia tacui,* biádá mi iżem milczał, A ieżeli śię tym náprzykrzáią, niech biorą przykład z Páná Jezusa, ktory dla tego *observabatur.*

VI.

P*Unkt* I. Wszedł Pan Jezus w dom pewnego Xiążęćiá; wszedł w dom nayczystszego żywotá, nayczystszey Pánny Przenayświętszey, Arcyxiężney, Arcykrolowy, Monárchini niebá y źiemie, ktorey dźiś pożądáne świátu y niebu odpráwuiemy Národzenie. Tam gośćiem będącego obserwowáli, y tu pewnie ále nie po Fáryzáysku miał wielką obserwáncyą. Obserwowánie słowo, ma iedns dwoiáki y zły w podchwytániu, y dobry w szácowániu, zostáwić támten pierwszy Fáryzeuszom, drugi Nayświętsza Pánná niezmiernie wysoko oświádczyłá, to iest nád wszytkie kreátury Páná Bogá chwalące, wielbiące, oná go uwielbiłá, wychwaliłá, uszánowáłá. Zbieray wszytkie ákty miłośći uraczenia od Pánny Nayświętszey Jezusowi wyrządzone; upádniy do iey iásełek, wyproś ie, wypłacz ná płáczącey dźiećinie; á nábrawszy ich, upádniy do nog ukrzy-

żowánego Iezuſá, odday mu ie wſzytkie, álbo niemi wſzytkiemi uſzánuy, uracz P. Iezuſa.

Punkt 2. Wſzedł P. Iezus pożywáć chlebá w ſzábát: Szczęśliwy bochenek chlebá w ktorym go domu pożywał P. Iezus. Szczęśliwy y dawcá chlebá owego, ále nie iák Fáryzeuſz, iednák iáko Pánná Nayświętſza: o z iáką poćiechą udźielálá tá z bochenká ſwego Pánu Iezuſowi: o iáko z wielką poćiechą mowić iey będźie po wſzytkie wieki, *esurivi & dediſti mihi manducare*, potrzebowałem pokármu nákarmiłáś mię: O ſzczęśliwa chlebodawczyna Iezuſowa, winſzuiemy myć tego ſzczęśćia.

Punkt 3. Chlebem żywiony Pan Iezus, żywi nas chlebem żywotá, Ciáłem ſwoim Nayświętſzym przy uroczyſtośći oſobliwie Chlebodawczyny ſwoiey, proś káżdy ábyś oſobliwie godnie był nákármiony od Páná Iezuſá chlebem iego ná pomnożenie łáſki &c.

VII.

CZym ſię mámy ćieſzyć, kiedy po gorących modlitwách, ofiárách, ślubách, nie otrzymuięmy, tego czego żądamy: ćieſzmy ſię Pánem Iezuſem, ktorego, modlitwá doſkonálſza, nie rownie nád náſze gorętſza, cáłonocna, przećię nie otrzymáłá we wſzyſtkim o co prośiłá. Modlił ſię P. Iezus, áby wſzyſcy ktorych obierał, byli naylepſzemi, naydoſkonálſzemi; ſtáłoſz ſię ták? nie. Ieżeli to ſzczęśćie modlącego ſię Chryſtuſa nie potkáło; ieżeli chćiał Oćiec niebieſki, áby w oney liczbie obránych był y zły Iudaſz: á czemuſz ty procho źiemie mizerny człowiecze ſzemraſz, trapiſz ſię, gdy álbo w chorobie, álbo w utrapieniu, iákim wysłucháný nie ieſteś! Bog lepiey wie, co ieſt pożytecznego komu.

VIII

NIe náwroćił zadnego Fáryzeuſzá Pan Iezus, bo trudno grzeſzniká zátwárdźiáłego náwroćić. Czemu? nálog álbowiem ieſt druga náturá. Y iáko Murzynowi trudno ieſt czarney ſkory odmienić w biáłą, ták kto ſię włożył źle czynić odmienić go ná dobre ćięſzko. Dawid był Rycerz sławny, mocny, śilny, niedźwiedźiow lwow wprzod ſzárpał, olbrzymow potym, á przećię Saulowey zbroi unieść niemogl, że ſię nie wzwyczáił. Zwyczay iáko do dobrego, ták bárdźiey ieſzcze do złego śiłá pomaga. Więc

gdy

gdy się kto w grzech wzwyczái, niełátwo się od niego odłączyć. Doroteusz Swięty Opát, máiąc pod sobą wielu Zakonnikow młodych, chcąc im pokazáć, iáko złym nałogom dawáć u śiebie mieysce iest niebespieczno. Wychodźił z niemi do pewnego lásu, y przychodźił do drzewek máłych, podrosłych, urosłych, kazał wyrywáć: te, co dopiero wzraſtáć poczęły, łátwo się te wyrywáć pozwaláły, co iuż dawniey, trudniey, co dobrze wkorzenione, nie były podobne do wyrwánia. Y powiádał to: ták Bráćiszkowie moi, złośći ná początku łátwiuśieńko dádzą się wykorzenić, dáley iuż trudnieysze, á potym iákby niepodobne do wykorzenienia. Więc dobrze ieden porádźił. *Ante languorem medicinam para.* Nim zaydźiesz w ćięſzką chorobę, lekárſtwo obmyślay. Porywáy się káżdy wcześnie ze złego; nie dayćie się rozpośćierać złemu: nie zárazći tokto się ſtáie nieczyſtym, uprzedzáią komplemenćiki, konwersacye. Nie záraz złodźieiem, potrosze rywáć poczynáią &c. Zátym *principiis obſta &c.*

W dźień S. pámiątki pięćiu Ran Swiętego Fránćiſzká.

DZiśiay pámiątká się odpráwuie, przedźiwney Páná Iezusá łáski, ktorą uraczył wielkiego sługę ſwego Fránćiszká świętego, kiedy go ná gorze Alwernu ránámi ſwemi Nayśw: upiątnował, ták iż prawdźiwie nośił Vkrzyżowánego ná sobie Páná Iezusá. Wszyscyśmy obowiązáni wyrażáć ná sobie Vkrzyżowánego, co się ſtánie ná ten czás, kiedy ćierpliwemi będźiemy, iáko y on, pokornymi, iáko y on, czyſtemi, iáko y Pan Iezus.

Druga.

Z Swiętego Fránćiſzká ránámi Iezusowemi upiątnowánego, te ná dźień dźiśieyſzy ſą náuki.

P*Ierwſza.* Iáko się wielce podoba Pánu Iezusowi, rozmyślánie Męki iego, pokazał to ná świętym Fránćiszku, ná ktorym dla nabożnego rozmyślánia męki tey wyráźił rány swoie Przenaświętsze. Oby przynamniey ná sercu nászym ták wyráżone były.

Náuká wtora. Iáko wielkim świętym własno iest táić dáry sobie od Páná Bogá dáne S. Fránćiszek z ták niesłychánemi łáskámi Iezusowemi táił się, krył iáko mogł owe rány. Vczmy się ztąd dobre násze uczynki ukrywáć, sámemu Pánu Bogu one prezentowáć,

 wyzna-

wyznáwaiąc przez to, że Bog y nayskrytsze przenika myśli, y obiáwi potem co się czyni dobrego.

Náuká trzećia. Iáko im kto dłuży skonálszy, tym mniey o sobie trzyma. Fráńćiszek S. po owym od Páná Iezusá upiątnowániu, iák w naylepszą Kazánia záczynáiąc, to nayczęściey do swoich powtárzał. Bráćia mili poczynaymy Bogu służyć, bośmy do tego czásu nic nie czynili. Oto kiedy rozumieć było, że ten święty przy ták wielkich fáworách Boskich, iuż miáry, świątobliwośći dopełnił, áż on iákoby ieszcze nic nie uczynił, upomina y siebie, y drugich áby záczynáli.

Trzećia.

DZiś iest chwalebna pámiątká oney przedźiwney Vkrzyżowánego ápárycyi do Fráńćiszká S. y iego upiątnowánia ránámi swymi Przenayśw:. Rrzecz się ták ma, gdy ten święty záczawszy post długi y śćisły ná Gorze Alwernu, ná wysoką zdobywał się kontemplácyą, pokázał mu się Iezus Vkrzyżowány o sześciu Seráfiekich skrzydłách, dwoie u głowy, u pierśi dwie, u nog dwie, y ták puśćiwszy pięć z ran swoich promieni, wyráźił ná ręku, y nogách iego rány swoie Przenáyśw:. O wielce uprzywileiowány to od Bogá święty, do ktorego ná śpiesznym tym Seráfickich skrzydeł poieżdżie zbliżył się ukrzyżowány. Myśmy tákiego dobra niegodni y tey łáski, ále przynamniey oto się stáraymy, áby z nászey mowy przylátywáliśmy, przybliżali się do ukrzyżowánego, á to sześćią tákże skrzydeł, dwiema od głowy, to iest bogomyślnośćią y łączeniem się z nim. zástáwieniem iego przytomnośći, dwiemá od sercá, to iest, miłośći y prágnienia ku niemu; dwiemá od nogi, to iest práwdźiwey pokory, y wyniszczenia się z własney miłośći, chući, áfektu do świátá &c.

Ná Wtorek Niedź: XVI. po Swiątkách.

WSzytkie rzeczy stworzone od człowieká odchodzą, sam tylko Pan Iezus przychodźi, *Introivit*, wszedł, przyszedł y w dom Xiążęćia Fáryzayskiego ná obiad, chcąc mieć okázyą do pozyskánia duszy iego. Y ták záwsze mamy w Ewánielii święțey, *venit*, *introivit*, przychodźił y nieprzyzwány, bo to iest żałosna iemu przychodźić. Byłá młodość, odeszłá, byłá urodá, odmieniłá się; było zdro-

wie, śiłá, czerstwość, odeszła, były pieniądze odeszły, był przyiaćiel, odszedł, były dźiatki, odeszły, byli Mátká y Oćiec, odeszli, *præterit figura mundi,* á Pan Iezus przychodźi, przybywa. Wołał ná słońce Iozue, biiąc Gábáonitow, ledwo ie w kroku zátrzymał: *sol ne moveare contra Gabaon.* Ezechiaszowi ná znák zdrowia nie pospieszyło, ále ná dźieśięć liniy wzad śię cofnęło. Właśna kreáturom uchodźić, y nágiego zostáwić człowieká, *præterit figura mundi.* Ewánieliczny Rotmistrz chwalił śię przed Pánem Iezusem, że mam sług tákowych, z nich iednemu mowię odeydź, y odchodźi, drugiemu, przyidź, y przychodźi. Większegoby był znák posłuszeństwá, kiędyby był powiedźiał: mowię mu odchodź, odchodźi. temuż mowię przydź y przychodźi, ále ináczey. *Alii dico veni, & veniet,* przez to znáć dáie, że dwoiáki iest podźiał rzeczy ná świećie: świátowe iedne, drugie Boskie, świátowym właśno odchodźić, nie przychodźić, Boskie przychodzą, z człowiekiem mieszkáią! Sam to powiedźiał Zbáwićiel; *ad eum veniemus, & mansionem apud eum faciemus.* Przyidźiemy do niego, y mieszkánie w nim sobie záłożemy, toiest, w człowieku dobrym, pobożnym, *Maria optimam partem elegit, quæ non auferetur ab ea in æternum.* Trzymaymyż śię Páná Iezusá ktory z námi będźie y teraz, y ná wieki &c.

II.

BOgáty im ma więcey, tym więcey prágnie. Wśiadł Pan Iezus ná Vczćie w domu iednego bogátego Fáryzeuszá, áż zá raz opuchły śię prezentuie. Nigdźie częśćiey nie mász puchliny, tylko w domu bogátym, bo iáko puchliná prágnienie spráwuie, ták y bogáctwá, bogáty záwsze prágnie, záwsze nie ma. Bogaczowi Ewánielicznemu, źiemiá obfite zrodźiłá owoce: obaczy pełne polá pszenice, zboża, áż do śiebie mowi: *Quid faciam quia non habeo,* Co uczynię iż niemam gdźie skłádáć zboża. Oto skárży śię że nie ma *Eget semper, qui avarus est. Theoph:* Achab Krol miał maiętnośći, miał páłace miał winnice, á iednák Nábothowi ubogiemu, pokoiu nie dáie o winniczkę máłą: *Da mihi vineam tuam. 3. Reg: 19.* Y toć iest co mowi Psalmista S: *Divites eguerunt, & esurierunt, Bogáci stáli śię potrzebuiącemi, y łáknącemi,* To iest, zá co biadá opowiáda Prorok: *Væ qui conjungitis domum ad domum* biadá wam ktorzy przyłączaćie dom do

domu, wolą do woley, wieś do wśi, iákoby to iedná wieś do drugiey, druga do trzećiey, trzećia do czwartey &c. *appetit*, prágnie. Miárkuymy wszelkie w sobie łakomstwo, chćiwość, máłym się kontentuymy. *Habentes alimenta, & quibus tegamur, his contenti simus.* mowi Apostoł.

III.

ZAprofzonego ná obiad Paná Iezusa podchwytuią. Poki nie był między ludźmi Pan Iezus; to wolen, wszyscy go ważyli; skoro między ludźmi, áż podchwytuią, obserwuią. Kochaymy się w osobnośći, strońmy od konwersacyi między ludźmi; szkodźi tá często.

IV.

KArol V. Cesarz wielkiego męstwá y rostropnośći Monárchá, przeieżdzáiąc Páństwá swego Miástá, między innemi obserwował w nich Rynek, Ratusz, Kośćioł. Miłe Miástá Polskie, kiedyby w was te rzeczy obserwowáć przyszło, á naprzod rynek, coby rozumieć o nich. Naprzod z rynku osobliwie w dni niedźielne, święte, czyli ie z niego Chrześćiáńskiemi, czy Pogáńskiemi názwáć przyszło, kiedy pełno ná nim w dni święte kupuiących, przedáiących, tárguiących, hándluiących. Miástá Heretyckie dla swego nabożeństwá, kázánia Ministrow swoich, bramy zámykáią, do południá ich nie otwieráią, á w Kátolickich iáko? Ale rynek w inákszym sensie biorąc, iest ten ná ktorym kto, czego niema, nábywa, ten álbo tá co przedáie, nábywa pieniędzy, ten álbo tá co kupuie, nábywa tego co kupuie, y ták iedno drugiemu wygadza, y ták biorąc rynek, znáczy miłość z obopolną, usługę, rádę, rátunek. W tym mieśćie iest rynek chwalebny, w ktorym bogátszy rátuie uboższego, mędrszy rádą iest prostakowi, silnieszy broni niedołężnego, zdrowy opátruie chorego, *vestra abundatia illorum inopiam sublevet*, mowi Apostoł. Iák owo ślepy z niemáiącym nog z potkawszy się, ták się obáy rátowáli, chromy dostał nog u ślepego, á ślepy oczu u chromego, gdy ślepego wźiął ná rámioná nog nie máiącego, y ták drogę odpráwowáli. Ratusz znáczy urząd spráwiedliwy nie brákuiący osobámi, ták ubogiemu iáko bogátemi przystępny, zá podárunkami się nie uwodzący. Obserwowáć podobno należy w was miasto miłe y ten y tákowy ratusz, kiedy respektow w sądách wiele, kiedy uboższemu krzywdá.

wdá. Kośćioł znáczy nabożnych obywátelow, nápełniáiących przytomnośćią swoią Kośćioły, Mszy świętey nie opuszczáiących, nieszporow, kazánia. Maćiesz miłe Miástá ták nabożnych obywátelow, pobożność tá zá naywiększą sławą obronę, mury, wáły, *Religione melius quàm muris Civitates muniuntur.*

V.

ZE wilcy prześláduią owieczki, psi hárdi záiące, ielonki, koci myszy &c. nie dźiw bo wilkowi smákuie owieczká, kotowi myszká, chártowi záiączek, ich to iest pokarm, ich potráwá, ich gust ále ieżli prześláduią dobrych, to dźiw. Ták ći iest. Drapieżne bestye, prześláduią drugie zwierzątká, dla smáku w nich swoiego; ludźie niezbożni prześláduią dobrych dla tego że im są niesmácznemi. Owe słowá u Mędrcá. *Rzućmy się ná spráwiedliwego, bo inutilis est nobis*, niesmáczny nam iest, nie miły. Iozef między dźieśiątkiem bráći swoich dźiwnie dobry, niewinny, á dla tego *insuavis* bo oni źli, á ten dobry. Niech się támuie wszelka złość, żeby dobrym ná sądzie Bożym nie przyszło się uskarżáć. *Odio habuerunt me gratis &c. &c.* Ná to naybárdźiey on Ewánieliczny utyskował gospodarz, skárżąc się ná onych szemráczow o iednákową zapłáptę, ták tym wcześnie, iáko y tym ktorzy nierychło prácowáć poczęli. *An oculus tuus nequam quia ego bonus sum*, y dla tegoż iest złośliwe oko twoie, żem ia iest dobry &c. Nie prześláduymy nigdy dobrych, ále raczey náśláduymy? &c.

VI

PUnkt I. Siedźi Pan Iezus u stołu potráwámi zástáwionego, á oto opuchły przed nim. Práwie piękna przysádá do wesołey uczty! Nie brzydźiłeś się nią moy Iezu, y owszem iáko widzę, twoiá to zwyczayna przypráwá, záwsze przy dobrych okázyách, chorych, nędznych, mieć przed sobą, onych rátowáć; nie skárżył się Zbáwićiel, ná *importunitatem*, ná brzydkie weyrzenie, Vcz się tu káżdy ćierpliwośći, przystępnośći ubogim mizernikom &c. Ale co osobliwa iák wielka mi to czyni poćiechę, że Pan Iezus iáko tu ná źiemi przy wesołych Vcztách nie brzydźił się, y okropnemi ná widzenie osobámi, ták nierownie bárźiey przy wesołym stole w niebie sie-

dząc

dząc, nie będźie śię brzydźił, mam nádźieię y mną mizernym, opuchłym, ktorego nadyma hárdość, pychá, włáſna wola, miłość ſwoiá śiebie ſámego.

Punkt 2. Pyta śię Pan Iezus ieżeli śię godźi w Szábáth uzdrawiać? Ci ktorych śię pytał pewnie przećiwnie odpowiedźieli, ále teraz w niebie ináczey. Spytay śię tylko moy Iezu, Nayświętſzey Matki, świętych twoich, świętych Pátronow moich, mam ufność, y obiecuię ſobie po ich dobroći, ze niezezwolą tylko; ále przyczyniać śię będą zá mną grzeſznikiem, ponieważ ich ieſt weſele ćieſzyć śię z náwrocenia mego, z rátunku y pomocy upádłego. Vczyńćież to święći Boźi, uczyń Nayświętſza Mátko, Aniele ſtrożu, Patronie moy, rzeczćie słowo zá mną.

Punkt 3. W Szábáth Iezus leczy, Szábáth ieſt dźień odpoczynku, znákiem niebieſkiego weſela. Nie odpoczywa Iezus, y tám opátrnie w niebie potrzeby ubogich, pátrzy miłośiernym okiem ná źiemię, rátuie, uzdráwia, prezentuie zásługi, rány, krew ſwoię zá nas. Dźiękuymyſz &c. Cieſz śię &c.

VII.

NIe zátrzymuie ſzczodrobliwośći, y dobroći Boſkiey, złość, y niewdźięczność ludzka. Czemu Pan Iezus obrał Iudaſzá, choć wiedźiał że miał bydź iego zdraycą? uczynił Pan Iezus z śiebie y uſtáwy ſwoiey, to co mu dobroć iego nieſkończoná kazáłá. Ze Iudaſz tego ná złe záżył, ktoż mu winien. Bog dobrze czyni y złym, áby ich dobroćią ſwoią poćiągnął, pokazuiąc, że nie támuie dobroći iego złość ludzka. Záżywaymyſz tedy dobrze łáſk, dárow, dobrodźieyſtw Boſkich &c.

VIII.

DZiwuiemy śię, y ſłuſznie że śię żaden z Fáryzeuſzow nie náwroćił do Páná Iezuſá, ále ſnáć nie dochodźiemy tey oſobliwey przyczyny, że łáſki od Bogá do náwrocenia śię nie mieli. Niemyć to z śiebie ſamych pokutuiemy, nie z śiebie ſamych nas náwrocenie náſze ále z Páná Bogá y łáſki. *Non ſumus ſufficientes cogitare aliquid de nobis, quaſi ex nobis*, wſzytko co w nas ieſt dobrego z Páná Boga ieſt, y dla tego z Kośćiołem świętym modlmy śię. *Tua nos gratia præveniat & ſubſequatur.* Niech nas Boże twoiá

łáſká

łáſká uprzedza y poſiłkuie &c. Kiedy záś tey łáſki niemáſz, żadna perſwázya nie pomoże. Wiem o Boże (mowi Eklezyáſtyk) bogo ty wzgárdźiſz, kogo porzućiſz, żadnego náwroćić nie może. Zasługuie záś grzeſznik ná to odrzucenie, zá niewdźięczność ſwoię, że ták wiela łaſk nátchnienia pogárdźił. Iáko to Fáráo máiąc od Bogá przez Moyzeſzá śiłá upominánia, przeſtrog, plag rozmáitych, że ſię niepopráwił, Bog też náoſtátek go porzućił, y kiedy mowił do Moyzeſzá. Iuże mu też więcey ná oczy ſię nie pokázuymy: odpowiedźiał mu. Ták ſię ſtánie, y ſtáło ſię, bo záraz potym zátonął w czerwonym morzu. A przeto słuchaymy głoſu Boſkiego. *Hodie ſi vocem Domini audieritis nolite obdurare &c.*

Z Zywotow SS. ná dźień S. Iánuáryuſzá Męczenniká,

POruſzáć nas ma do nabożeńſtwá ukrzyżowány, álbo w Nayśw: Sákrámenćie widźiany Iezus. Iánuáryuſzá S. mamy dźiśiay w Kośćiele Bożym doroczną pámiątkę, przy wielu známienitych cudách, ktoremi Pan Bog tego świętego uraczył, ieſt y ten po dźiś dźień. Ilekroć, (á dźieie ſię to dwá rázy do roku,) krew tego świętego w ámpułce ſkláney zśiádła, zeschła, zgęsła ſtánie przy głowie iego w Neápolim, záraz owa krew topnieie, poruſza ſię, burzy, wre, co ná oko káżdy widźi, oto zna ſię krew do głowy, odmienia ſię, poruſza, przy niey ſtánąwſzy. Czuiemyż co podobnego w ſobie kiedy przy głowie náſzey ſtániemy. Ta ieſt Vkrzyżowány Chryſtus, álbo w Nayśw: Sákrámenćie, á dla tego ſtáraymy ſię ilekroć przed nim ſtániemy, uczuć w nas iákie poruſzenie do miłośći Bożey, do żalu zá grzechy &c.

Ná Srzode Niedźiele XVI. po Swiątkách.

MAłą ſię rzeczą człowiek kontentuie, y prawdźi ſię to, co pospolićie mowią: *natura páucis contenta,* Oto Pan Iezus wſzedł w dom Xiążęćiá Fáryzáyſkiego, *ſabbatho manducare panem,* w dźień święty átylko ná chleb do pożywánia chlebá, nie ná roſkoſzne potráwy. Powiedźiał Duch S. *Eccl.* 29. Ze nápoczątku ludźie, nie żyli tylko chlebem á wodą, y długo żyli y zdrowi byli. Dyſzkuruie uczony Seneká, Wielbłądowie, Słoniowie, iák wielkie

káłduny máią, á sążeń ieden y drugi dosyć ná nápełnienie iego. Dla żołądká záś choć máłego w człowieku, trzebá zwierzyn po lásach szukáć, ptástwá z powietrza zaćiągáć, ryb z morzá, dobytkow, wołow tłustych z obory, kur, gęśi z sadzow, korzenia z zamorskich kráiow. Kiedyby miał żołądek co ná to mowić, nie mowiłby tylkoby się zdumiał, ták iáko sługá máiąc Páná dziwaká, co to owo roskázuie, iednego nie zrobił, á iuż co innego, owniby nie mowił, tylkoby się dziwował w rządźię swego Páná. Toby ták właśnie y żołądek, gdy iemu, to te, to owe przysmáki, potráwy, kto wymyśla á on *paucis contentus*. Pan Iezus ofuknął czártá, że mowił, *dic ut lapides isti panes fiant*, bo iemu dosyć było ná iedney bułce. Nie bądźmy wytwornemi dziwakámi w wymyślániu potraw, nie wiele człowiekowi trzebá &c.

II.

IEst to u świátá zwyczayna, zá dobre, złym oddawáć. Pan Iezuś wielką łáskę uczynił gospodarzowi temu, Xiążęciu Fáryzeuszow że do iego skłonił się domu. Więcey, że záráżonego puchliną, uzdrowił, ieszcze więcey że zbáwienną społsiedzącym dáwał náukę, á oni co zá to: *observabant eum*, podchwytywáli, náśmiewywáli się. Kiedy Páná Iezusá ná krzyż okrutnie przybito, nád głową iego Nayświętszą tytuł táki nápisano: Iezus Názáreński, Krol Zydowski. Ewánielistowie święći ták to opisáli, *posuerunt causam ipsius, scriptam super caput ejus*. Y táż to iest wszytka śmierći przyczyná, *causa* że Iezus, że Zbáwićiel, y dla tego ukrzyżowány? O wielka niesprawiedliwość! wyráźiłá to Oblubienicá, názywáiąc Páná Iezusá *candidum & rubicundum*. *Candidus* mowi *Rupertus S. sanctitate, rubicundus, passione*, od niewinnośći białym, od ćierpienia, czerwonym, że niewinny, dla tego y ćierpi &c. Vważył tę świátową złość Chryzostom S. ná Dawidźie y Absalonie, kiedy, gdy świat nie miał nad Dawidá ná ten czás ćiższego, spokoynieyszego, przećięż Absálon ná niego woyská zgromádzał, w pole wyprowádzał, y dla tego záwołał: *O innocentia quantùm apud reos periculi suscipis, quantùm molestiæ per flagitiosos incurris*! O niewinnośći iáko w złych nie popłacász! Absalon zły, á iednák zá nim lud idźie. Dawid, tym ich uráźił, *quia non delicta commisit*. Vchoway Boże nas tákiey

ku bli-

ku bliźniemu záwźiętości, oddáwaymy dobrym zá dobre, nie násláduymy świátowey mody, żebyśmy z świátem nie zginęli &c.

III.

W Sobotnie dni, to iest w dni święte, naywięcey chorych uzdráwiał Pan Iezus; dáiąc znáć, że to w świętá iego, w Niedźiele miáło ſię naywięcey leczyć chorob duſznych przez Spowiedź, Sákrámentá święte, Dźieieſz ſię to u nas; czy w świętá naywięcey piiátyk, bieśiad, obrázy Boſkiey. Popráwuymy ſię &c.

IV.

Niemiły Pan Iezus złym żydom, Fáryzeuſzom, bo ich w obyczáiách niepodobny. Oni byli pyſznemi, á Pan Iezus pokorny, oni hárdemi, Pan Iezus ćichy, oni łákomemi, on ubogi, świátem gárdzący. Niepodobny im dla tego nieupodobany, y ták to záwſze: Nie miły był Abel Kaimowi, bo Abel dobry, co lepſzego Pánu Bogu ofiáruiący. Kaim złośliwy niemiły, Iákob Eſauowi, bo Iákob gładki, pokorny, Rodźicom powolny, Eſau zárosły, iák niedźwiedź, dźiki, byſtry, zá zwierzem ſię ugániaiący. Iozef bráći ſwoiey niewdźięczny w oczách ſwoich: *Gravis es nobis ad videndum*, bo oni ſwawolni, á on niewinny. Ieſt tá dáwná przypowieść: *Simile, ſimili gaudet*, podobny, podobnego rad widźi, rad z nim konwerſuie, przeſtáie. Z kim też ty ieſteś w podobieńſtwię, kogo rad widźiſz? ieżeli z czyſtemi, trzeźwemi, pobożnemi twoiá zábáwá, znák żeś trzeźwy, pobożny, czyſty ináczey &c.

III.

Pvnkt I. Pan Iezus ſię pyta ieżeli ſię godźi uzdráwiać w Szábát. Mizerny ieſt ſtan ludzki ná świećie, w ktorym ſię pytáć uſtáwicznie trzebá; á czy ſię to godźi? czy ieſt to bez záwiedźienia ſumnienia, czy ták żyiąc, czy nie dosyć temu, czego Pan Bog po mnie chce? ći zás wſzyſcy ſą ták co y żyią ná świećie, co zyidą ſwym rozumem, co máią wiele ná ſobie powinnośći. Gdźie ſtąpiſz, iáko ſię obroćiſz, w ktorą ſtronę zayrzyſz, záwſze to iedyne pytánie, czy ták dobrze, czy z zbáwieniem duſze; nayſzczęśliwſzy co ſię po Bogu ſtárſzych wolą rządźi, ktory idźie zá powodem drugich, ktorego zábáwy ſzczere, proſte, nieuwichłáne; w tákowym żyćiu znaydowáć ſtáraymy ſię &c.

Punkt 2. Pan Iezus pyta ſię ieżeli ſię godźi? choć wiedźiał lepiey nád wſzytkich, chćiał áby ſię ſwoim zdániem Pánu Iezuſowi przysłużyli; wie Pan Bog iáko co ma uczynić, y chce człowiekowi dobrze uczynić, ále przytym potrzebuie od niego iego woli, zezwolenia, ochoty, chcenia, prożby. Prośmyż o łáſkę Páná Bogá, prágniymy bydź dobremi, oświadczaymy gotowáć naſzę wolą ná wſzytko, czego Pan Bog chce po nas.

Punkt 3. Czy ſię godźi w święto uzdráwiać, pyta ſię Pan Iezus naywięcey, on w święto uzdráwiał, ſpoſobiaſzże ſię do tego w święto uzdráwiania, iákoż dni święte odpráwuieſz? iák ſię w nie do łáſki y dobrodźieyſtw Boſkich diſponuieſz? záwſzeć nam bydź dobrymi potrzebá, záwſze nábożnymi, záwſze náſze potrzeby uczynności, przed Bogiem prezentuiącym; ále więcey w dni święte, w ktore Iezus zwyczaynie uzdráwia &c.

IV.

OBrał choć złego Iudaſzá Pan Iezus, bo przeyrzał iż choć on zginie, y utráći łáſkę iego, miał bydź ná iego mieyſce lepſzy, miáłá ſię nágrodźić ſzkodá przez drugiego; tákći ieſt, nigdy nie ſchodźi Pánu Bogu ná dobrych. Zły ty ieſteś? odrzući ćię od łáſki ſwoiey Pan Bog, będźie miał ná mieyſce twoie kogo inſzego. Ząḋći w Piśmie świętym upominája: *Tene quod habes ne alius accipiat coronam tuam.* Trzymay coć dano, vtráćiſz, weźmie inny, á tobie nic tylko wieczna biedá &c.

V.

TRudne ieſt człowieká grzeſznego do Bogá, do pokuty náwrocenie, bo grzech często poczćiwość y dobre imię tráći, á to utráćiwſzy idźie grzeſznik iák oślep ná wſzelką niepráwość. Widźiemy to w owych niewiaſtkách nie wſtydliwych, o ktorych więc mowią, że plu oczy przedáły. Widźiemy w owych złodźieiách, rzemieśnikách, że ſą zá złośći ſwoie nápiątnowáni. Ze y dobre imię poczćiwość ſtráćiwſzy, iuż z nimi nikt poczćiwy przeſtawáć nieence, dla tego ná wſzytko złe ſię roſpáluia. Dla tegoć to Eklezyáſtyk upominá. *Curam habe de bono nomine hoc enim ſibi majus eſt quam divitiæ multæ.* *Miey ſtáránie o dobrą ſławę, więcey to w cnoćie zátrzymuie, niżeli bogáctwá wielkie.* Co ieſt drzewo z ſkory zewſząd

wsząd obłupione, obnážone, to grzesznik ktory stráćił poczćiwość. Drzewo bez powierzchney skory, schnie, więdnieie, choć ie rosa niebieska ożywia, deszcz oblewa, ziemiá wilgoći dodáie. Ták bez sławy dobrey, iák bez odźienia człowiek: psuie się z grzechu w grzech idźie y nádźieię wszelkiey popráwy tráći. Toć szkodźiło wielce Kaimowi, że po zamordowániu niewinnego Ablá, upiątnowány został, trzęśieniem ćiáłá ukarány: lubo mu Bog obiecował, że go nie miał nikt zábić; lubo widźiał Oycá y Mátkę pokutuiących, przećięsz on desperatem, *vagus & profugus*, záwsze, iák złym ták złym &c. Stáray się zátym káżdy o poczćiwość, sławę imię dobre &c.

Z Żywotow Swiętych, wdźień S. Eustáchiuszá.

EUstáchiusz Swięty ná dźień dźiśieyszy przypada, ktory sławnym w pogáństwie będąc, gdy się ná myślistwie zágonił zá Ieleniámi, ná głowie Ieleniá stánął między rogámi ukrzyżowány Iezus, oraz go wewnętrznie do śiebie powołał, ktory gdy do Chrystusa przystał, niesłycháne wielkie wyćierpiał przygody. Z tąd dwoiáka náuká, tego námyślistwie rozgonionego Vkrzyżowány zástánowił, ták myśli násze rozpędzone, iáko psy myśliwe ma nayskuteczniey skupić do śiebie, zwabić weyrzenie ná Vkrzyżowánego. Powtore tego Swiętego, skoro do Chrystusa przystał, wszytkie co naywiększe ználázły utrapienia, ábyśmy rozumieli, że kto lepiey P. Bogu służy, niech się też większych dolegliwośći spodźiewa.

Druga.

DRugi Iob w nowym Testámenćie S. Eustáchiusz, uczy nas iáko służąc Pánu Bogu, mamy się ná wielkie gotowáć przećiwnośći. Ten álbowiem Swięty, skoro cudownie od ukrzyżowánego Chrystusa, ktory mu się ná głowie Ieleniey ná łowách pokazał, do wiáry świętey był powołány, co ućierpiał wymowić niepodobna. Dawszy wszytkiemu pokoy, gdy porzućiwszy dom y máiętnośći swe wielkie, z żoną tylko, á ze dwiemá synámi wypráwował się, ná przewoźie Pan owegoż przewozu, żonę mu wźiął gwałtownie: synow záś przez iednę rzekę przenosząc, obudwu utráćił, &c. á przećię przytym wszytkim nie mowił, náprośli mię Boże moy powołał, tákże mi się ná służbie twoiey powodźi &c.

Bynamniey, ná naukę nászę, ábyśmy y my Pánu Bogu służąc naymniey śię nie trapili, nie skárżyli, nie nárzekáli, choć ćierpiemy trudnośći, ięzyki, prześládowánie, &c. bo tá iest &c.

Ná Czwartek Niedź: XVI. po Swiątkách.

NA poskromienie piiáństwá, obżárstwá, nieby nie miáło bydź skuteczníeyszego, iáko pokarm y napoy z Ciáłá y Krwie Chrystusowey w Nayświętszym Sákrámenćie. Przy owym stole u ktorego Pan Iezus śiedźiał, był też ieden człowiek opuchły *Hydropicus*, ten lubo nie prośił, słowem śię iednym nie odezwał, o zdrowie do Páná Iezusá, iednák sam Zbáwićiel o iego záraz zdrowie śię zákrzątnął. Czemu niemogł go ćierpieć przytym stole, gdźie sam był? Opuchły ten znáczy obżártuchow, piiánic: nie ćierpi tych stoł Chrystusow, zástáwiony Nayświętszym Ciáłem iego. Páweł S. widząc zły zwyczay Korynczykow, iáko śię w Kośćiołách częstowáli, iáko támże stypy spráwuiąc, sobie podpiiáli, woła ná nich. *Numquid domos non habetis ad manducandum, aut bibendum?* y támże dáley. Y nátychmiast przytacza Historyą, o ustánowieniu Nayśw: Sákrámentu. *Ego enim accepi, quod & tradidi nobis quoniam Dominus Iesus &c.* 1. *Cor*: 11. Co mi to zá konnexya? ganić piiátyki, á záraz práwić o wieczerzy wielkiey Chrystusowey. Bárdzo dobrze, kto o chorobie práwi záraz y o lekárstwie, lekárstwo naylepsze ná poskromienie zbytkow w iedzeniu y pićiu Ciáłá y Krwie Iezusowey pożywánie. Iákoby chćiał rzec poskramiay gárdźiel twoy człowiecze od piiáństwá, osuszay ięzyk, ktorym masz przyimowáć y przyimuiesz pokarm Ciáłá Iezusowego. Piiánego wszytkich, ále osobliwie Kápłanow chcąc Psalmistá S. do trzeźwośći záchęćić, mowi o kilichu Páńskim. *Calix tuus inebrians quàm praclarus est* Psalm: 22. *Kielich twoy o Pánie Iezu upiiáiący, ták wyborny, iák zacny iest.* Iákoby mowił: ná stronę kielichy, kubki, kieliszki gorzałcáne, piwne, winne. Oto *calix inebrians*, z tego udźiela śię upiiayćie, Krew Iezusowá, tá was niech upaia, tá niech ćieszy, swobodźi &c.

II.

II.

PVchlina záráżonego chcąc uzdrowić Pan Jezus dothnął śię go ręką włalną. Dotyka śię ćiebie Pan Jezus ták czesto w naś. Sákrámenćie, á przećię pełen Choroby iesteś. Dotkniy śię skutecznie o Jezu Sercá mego wnętrżnośći moich, á uzdrowiona będźie Duszá moiá ! &c. &c.

III.

STołł Páná Iezusow Nayświętszym Sákrámentem zástáwiony, piátyki wielkie y obżárstwá uskrámia. Opuchły stánąwszy przed stołem, u ktorego Pan Iezus śiedźiał, choć nic nie mowił, nie prośił, samym ná Chrystusá weyrzeniem uzdrowiony iest. Opuchły ten, znáczy piiánicow, obżártuchow, tych samo weyrzenie ná P. Iezusá ná stole, ołtarzu świętym w Nayświętszym Sákrámenćie, uskramiáćby powinno. Páweł S. gániąc zły zwyczay Korynczykow, iż śię byli ná schadzkách do Kośćiołá nałożyli iádáć, piiáć, bieśiády sprawowáć. *Convenientibus vobis in unum &c. alius esurit, alius ebrius est. Nunquid domos non habetis ad manducandum & bibendū &c.* potym wszytkim záczyna rzecz o postánowieniu Nayświętszego Sákrámentu do Páná Iezusá. *Ego enim accepi à Domino &c.* Czemu łączy stoł Páná Iezusow, z stołámi támtych, w iedzeniu y pićiu nieskromnych &c. Ná to áby widzac Páná Iezusa przy stole pod osobámi chlebá y winá, miárkowáli śię, poskramiáli. Toć iest co mowi Psalmistá S. *parasti in conspectu meo mensam adversus eos qui tribulant me. Psal: 22.* Cháldeyczyk czyta, *adversus molestatores meos.* Zgotowałeś Pánie stoł przećiwko przynukáiącym, do wytrząsánia pełnych, iákoby ná tákowych poskromienie był stoł Páná Iezusow naylepszy. Ztąd owe słowá, *Psal: 22. Calix tuus inebrians quàm praclarus est.* Cypryan S. czyta, *quàm per optimus est,* dla tego wielce dobry, iż pomaga do cnoty, do trzeźwośći. Ták nápaia kielich P. Iezusow, że trzeźwych czyni. *sic bibentes inebriat, ut salvos faciat.* Niechayże śiedzący u stołu Pan Iezus w Nayświętszym Sákrámenćie uśmierza wszelkie w nas piiátyki, obżárstwá &c.

VI.

NIepodobał się Pan Iezus żydom, bo widźieli słyszeli, iáko on był miły P. Bogu, iáko się Oycowską szczyćił łaską. *Gloriatur se Patrem habere Deum. Filium Dei se facit.* Nie miło złym y niezbożnym widźieć w oczách swoich dobrych, Pánu Bogu służących. *Peccator videbit & irascetur, dentibus suis fremet & tabescet.* Grzesznik będźie widźiał boiącego się Bogá, będźie się nań gniewał, zębomá zgrzytał. To było przyczyną gniewu Saulowego przećiw Dawidowi. *Iustior tu es quàm ego*, Kaimowego przećiw Ablowi, Esauowego przećiw Iakobowi, brátá stárszego przećiw márnotrawnikowi. To iest czym się naybárdźiey czárt przeklęty trapi, widząc iáko ludźie w swey kondycyi podli, pośiadáiący ich mieyscá, niebo ośiągiwáią, z ktorego oni spádli. Widźiał raz Antoni wielki pustelnik czártá w postáći Olbrzymá sámych obłokow niebieskich się tykáiącego, á on śćiągáiąc ręce swoie, zátrzymywał, spychał ludźi do niebá wstępuiących, á ktorym przeszkodźić nie mogł, srodze żáłował. Widźiáłá Aldegundá S. czártá rzewliwie płaczącego, oto iż ludźie te mieyscá w niebie ośiadáią, z ktorych oni strąceni zostáli. Gorzko bárdzo złym ná miłych Bogu pátrzyć, gniewáią się, bluźnią heretycy, że my mamy że się szczyćimy Pánem Iezusem w Nayświętszym Sákrámenćie. *Non est alia natio tam grandis*, ále my ná to nie ćieszmy się, *gloriemur exultemus.*

V.

Wźiął zá rękę Pan Iezus opuchłego, uzdrowił, y odpráwił.

P*Vnkt* 1. Nie dosyć było Pánu Iezusowi weyrzeć ná opuchłego, ćierpieć go przed stołem, ále powstawszy wźiął go zá rękę. Niewyliczone są łáski miłośiernego Bogá ku grzesznikom; wprzod ich swym okiem miłośiernym raczy, do siebie rożnemi sposobámi ćiągnie, ćierpi, znośi, pobudza, zstępuie potym, ręką podáie, ima się ze złey toni, nálogow wyprowádza. O tákże uczyń ze mną moy Iezu. Widźisz mnie w niebespieczeństwie zbáwienia mego; nie táyneć są moie nálogi, moie páslye, moie do złego skłonnośći; wyprowadźże mię ná bespieczny stan, wyzwol, day żyć y służyć sobie wedle woli twoiey Nayświętszey, y upodobánia twego &c.

Punkt

Punkt 2. Vięwszy zá rękę uzdrowił. To to skuteczność łáski, to to moc y dźielność ręki twoiey o Iezu; dotknąwszy się uzdrowiłeś, od choroby uwolniłeś pokáżże nádemną podobne miłosierdźie twoie. Dotykasz się mnie ták często w Nayswiętszym Sákrámenćie, polewa mię krew twoia naydroższa, niechże mi się stánie skutecznym lekárstwem, niechayże uzdrowiona duszá moiá, będźie przed tobą Bogiem moim.

Punkt 3. Vzdrowionego odpráwił, *sanavit & dimisit.* Ná wieki ia o Pánie chcę bydź przy tobie, chcę się ćiebie trzymáć, chcę myślą, chcę słowem, chcę rzeczą sámą, niechcę ćię upuszczáć z pámięći moiey; ále ćię iáko nayczęśćiey prágnę mieć przytomnego, niechcę upuszczáć z ięzyká mego; ále o tobie mowić, z tobą się ná modlitwie zábáwiáć; niechcę rzeczą sámą to iest przez grzech od ćiebie odstępowáć &c.

VI.

NA wielką poćiechę nászę Pan Iezus chćiał mieć Iudaszá w Kátálogu Vczniow swoich. Nie masz ták szczęśliwego ná swiećie ktoryby się nieskárżył ná niewdźięczność, nieżyczliwość ná swoie usługi, łáski, życzliwośći. Ach mizerny człecze! nárzekasz ná Iudaszow, á ktoż godnieyszy był, nie mieć Iudászá iáko P. Jezus? á przećię miał; ćieszże się mowiąc: ieżeli to potkáło Chrystusá, á czysz ia mam bydź szczęśliwszy. To ná poćiechę, á zkąd inąd ná postrách; dopuśćił Judaszá do Nayswięt stołu swego Pan Iezus, nie odepchnął, nie odrzućił, ktoż wie ieżeli y ty, y ty, nie przystępuiesz Judaszem &c.

VII.

NIe náwroćił żadnego z Fáryzeuszow P. Iezus, bo iáko tych, ták y grzesznikow innych trudne iest do Bogá, do pokuty swiętey náwrocenie, dlatego iż są usidleni od czártá przeklętego: widźiemy owo biedną muchę, gdy uwięźnie w sieciach páięczych iák się dobywa, iák się mocuie, iáko stęka, nárzeka, á uwálniasz się? z rzadká kiedy; bo niebogá wpádłá w śidłá: ták y grzeszny człowiek, wpadł w śidłá dáleko trudnieysze czártowskie. Widźiał Anzelm S. Opát dźiećię ptaszka ná nići trzymáiące, coraz wyleći, wybieży w gorę; ále nićią nazad ćiągniony, wracáć się muśiał do

ręku dźiecka. To ták mowił do Bráćiey y Zákonnikow ſwoich S. Opát: ták czárt przeklęty, uſidliwſzy grzeſzniká, kieruie nim iáko chce, á ku niebu, ku Bogu wylećieć zupełnie nie pozwoli. Grzeſzni ludźie nie máią w ręku ſwych ſercá ſwego; iáko to pokázuie ſię z Iudáſzá iednego, z dwunaſtu Apoſtołow: mowi o nim Ewánieliá święta, gdy śiedźiał u ſtołu Páná Iezuſowego, iuż *miſit in cor ejus*, puśćił do ſercá iego czárt przeklęty iad, złość przećiwko Chryſtuſowi. Ręká piekielna záśiáłá to przeklęte naśienie ná ſercu Iudaſzowſkim, bo że ie w ſwoiey dźierżáwie miáłá, pośiáłá ie ták złym źiarnem, czegoby był nie uczynił ſam Iudaſz; bo nikt roli ſwoiey złym náśieniem nie záprząta. O iákoż pilnie duſzę, ſerce w ręku ſwoich trzymáć, piáſtowáć potrzebá, iáko umykáć záwczáſu od śideł śieći czártowſkich, áby ſię w nie nie uwikłáć &c. Máłe to częſtokroć zdádzą ſię bydź śiatki, ále niebeſpieczne, iákie ſą owe przyiaźni, z uwikłániem ſercá, przeſzkádzaiące do wynieśienia duchá ná wolność, ná myśli z Pánem Bogiem złączone &c.

z Zywotow SS. w dźień S. Máteuſzá.

MAteuſzá świętego inni opiſuiąc Hiſtorykowie Ewánieliczni, ochrániaią iego imienia, słáwy, ſam ſiebie opiſuiąc, y imię ſwe wyráża, y grzechy wyiáwia. *Náuká.* O drugich mamy oſtrożnie z ochroną mowić: ſámych ſiebie zá wielkich udawáć grzeſznikow.

Druga.

NAbożeńſtwo náſze do Nayświętſzego Sákrámentu ma bydź tákie, áby w drugich podźiwienie, oraz y iáko naywiększe o Pánu Iezuśie ſpráwowálo rozumienie. Náuká tá ieſt z dźiśieyſzego Máteuſzá S. żywotá, ktorego ochotnie ſię ná ieden głos Chryſtuſow porwánie, wielkie w wielu ſpráwiło podźiwienie, ále też nie mnieyſze oſoby Páná Iezuſowey poważenie, że ták ſkuteczne twarzy iego weyrzenie było, iż iáko mágnes do śiebie duſze ćiągnęło. Czyniąż też ſtymę Pánu Iezuſowi w Nayświętſzym Sákrámenćie Bráćia y Sioſtry ilekroć zá nim do chorego idą, niewczás, źimno, fatygę, dáleką drogę, podeymuią; od ſwoich robot, zábaw ſię porywáią. Widząc to Heretycy, oźiębli Kátolicy, myślą ſobie wiele o godnośći Nayświętſzego Sákrámentu, pobudzáią ſię ná podobne uſzánowánie. O dałby Pan Bog, áby y inni tych ná-

śládowáli, y iáko dźisieyszy Máteusz S. porywáli się zá Pánem Iezusem, &c.

Trzećia.

SZczęśliwy ná kogo Pan Iezus obroći oko swoie. Tákieć szczęśćie potkało dźiśiay Máteuszá S. śiedzi z drugiemi ná cle, zánurzony w zbiorách nieſpráwiedliwych, naymniey nie myśli o duszy swoiey, á tym czásem promień łáskáwego weyrzenia Páná Iezusá oświećił go, szedł nátychmiast zá Pánem Iezusem. Y ták wszytko szczęśćie Máteuszá Swiętego, z oká Páńskiego. O naymiłośćiwszy Iezu! niechże y nam tegoż miłośiernego twego dostáie się afektu. O Nayświętsza Mátko! z Kośćiołem świętym prośiemy, miłośiernie Páná Iezusá, oczy obracay ku nam &c. &c.

Czwarta.

SIedźi w Mieśćie ná cle Máteusz, śiedzącemu co żywo nieśie. Przyiechał chłopek ze wśi do miástá, to z groszem do śiedzącego, przyniosłá kobietá ná Rynek, to z groszem do Máteuszá. Rzemieślnik, Rybak, Rzeźnik, Przekupien, co żywo śiedzącemu rękę nátyka; on śiedźi, á ná niego co żywo robi, prácuie. Azaż nie ták się dźieie y teraz? śiedzą kupcy w krámách, Pánowie w Pałacach, kámienicách, inni w szkołách, w domách, á ná nich chłopkowie, wieśniákowie robią, prácuią. My śiedźiemy, á nam nie prácuiącym, nie żnącym, nie śieiącym, nie orzącym, chleb do gęby idźie; á nie iestże to opátrzność Boska? A czy niesłusznie dźiękowáć zá nię &c.

Ná Piątek Niedź: XVI. po Swiątkách.

KTo chce złego nápráwić, od złego odwieść, álbo iego winę przed oczy przełożyć, lepiey to spráwić może łáskáwym nápomnieniem, łágodnie, ćicho, niżeli chukiem záiádłośćią, gniewem, impetem. Zbáwićiel będąc ná uczćie Faryzayskiego Xiążęćia, á widząc wielu zgromádzonych gośći, z ktorych dla ámbicyi ieden przed drugim, do pierwszego się udawał mieysca, chcąc ich od tey chćiwośći odwroćić, naypierwey puchliną záráżonego przed nimi uzdrowił, potym z dźiwną łágodnośćią záczął dyskurs, gániący ámbicyą wszelką tymi słowy: *kiedy kto z was záproszony bę-*

dźie ná bánkiet, weſele &c. nie záraz bierz ſię do mieyſcá pierwſzego, ále śiáday niżey, áż ten ktory záprośił, rzecze: przyiaćielu pośiądź ſię wyżey, to tak tobie będźie honor, poſzánowánie. Oto z iák wielką łágodnośćią uśmierza Zbáwićiel ambicyą. Y dobrze Páweł S. ilekroć miał o iáki wyſtępek ſtrofowáć náwroconych od ſiebie Chrześćian, zwyczaynie záczyná od pochwały ich wiáry, od dźięk czynienia żá nich Pánu Bogu, od cnot innych w nich zálecenia, á dopiero: *Audio inter vos Schiſmata, contentiones &c.* dochodźi mię przećię, że między wámi znayduią ſię niezgody, ſwáry, nieczyſtośći &c. Y ták łágodnośćią zacząwſzy, ſtrofował, iáko ſię prawowiernym to y owo nie godźi. Toż właśnie oświadczył y Pátryárchá Abráhám, gdy bogacz z piekłá prośił o kropelkę wody ná ięzyk upalony, áż ow ná to: *Fili recordare quia recepiſti bona,* ſynáczku, á pámiętaſz iákoś zá żywotá używał, roſkoſzował. Oto go nie łáie, nie wyrzuca ná oczy; ále ſynem miánuie, łáſkawie reprezentuiąc, ná co słuſznie zárobił. Zkąd Iob ſpráwiedliwy napomina, kiedy maſz kogo nápomnieć, popráwić, ſtrzeż ſię áby gniew nád tobą gory nie miał, żebyś nie złorzeczył, nie przeklinał, tyśiącámi, ćmámi nie wywoływał. To ſzkodźi że y ten kto ieſt winnym nie popráwuie ſię, y ten ktory nápomina, miáſto zasługi Páná Bogá obráża, iż łágodnie nie upomina, Rodźic, mátká dźiatek, mąż żony, Pan, czeladki, bliźni, bliźniego &c.

II.

IEſt to iſtotna prawdá, co poſpolićie mowią, że człowiekowi nie naywięcey potrzebá? *Natura paucis contenta.* Przyrodzenie máłą ſię rzeczą kontentuie, chćiwość, obżárſtwo, ápetyt, śiła wyćiąga. Záproſzono Páná Iezuſá ná bánkiet w święto, do Xiążęćia Fáryzayſkiego, áżći tylko, iż chlebem ſámym był tráktowány, wſpominá Ewánieliá S. *Cum intraret Ieſus Sabbatho manducare panem*, nic o potráwách zapráwnych, nic o zwierzynách, ná chlebie doſyć. Kázał też Pan Bog wyſtáwić ſobie ſtoł ludowi Izráelſkiemu, *facies menſam, & in ea pones panes. Exod: 25.* chlebem go tylko záſtáwiać káże, nie paſztetámi, nie miſámi nápełnionemi, nie wymyślnemi zwierzynámi. Słyſzeliśmy niedawno w Ewánielii świętey, iáko Zbáwićiel nie kázał ſię troſkáć o iedzenie, o pićie &c. *Nolite ſolliciti eſſe*

&c.

&c. nie żeby człowiek nie miał ieść y pić, lecz to tu ná owych przymowkách, u ktorych wszytko stáránie o żołądku, po wieczerzy wołáią kuchmistrzow, kuchárzow. To iutro będźie, táki, á táki obiad, tákie rosoły, záprawy tákie. Po obiedźie znowu tákasz *solicitudo* o wieczerzy, to mi niech ták będźie, tá potráwá ták, tá ináczey, á ono *de gustibus disputandum non est, natura paucis contenta.* Po czterdźiestodniowym pośćie, łáknącemu Chrystusowi ná puszczy, prezentuie się czárt przeklęty z wielką kámieni gromádą, áby ie w chleby odmienił. Vczyniłże to Zbáwićiel? nie, á czemu? bo názbyt śiłá czárt chćiał, áby owo wszytko kámienie chlebem się stáło, á dosyć było ná iednym bochenku łáknącemu Zbáwićielowi. Nie śiłá człowiekowi potrzebá: nie chwalebne zbyteczne stáránia, o docześne dobrá, o niebo, o zbáwienie duszę, żadna troskliwość zbyteczna nie iest.

III.

PAn Iezus záproszony ná Gody rádźi ostátnie obieráć mieysce. Co rádźił, to sam czynił. Stał się *novissimus omnium* przy národzeniu, bo z ubożiuchnych Rodźicow, y w stáyni národzony. *Novissimus* w żyćiu; bo nie máiący gdźieby swey głowy skłonił. *Novissimus* przy śmierći, bo iáko łotr, złoczyńcá umierał. Ale iáko ten *novissimus* stał się *primus*, ták y nas z ostátnich, chce mieć pierwszych.

IV.

NIe miły był Pan Iezus Zydom, bo im prawdę mowił, á prawdá záwsze w oczy kole: *Veritas odium parit.* Wzdryga się záwsze grzebienia strupiásta głowá: stroni niedoperz od swiátłá; ták też od prawdy zły ućieka. Mowił Páweł S. *Ergo inimicus factus sum vobis veritatem dicens. ad Gal.* 4. Ták Nero Senátorá Thráseńsá, że mu prawdę mowił zábił. Szpetnemu człowiekowi iest zwierćiádło niemiłe gdy mu iego defektá pokázuie. Ten ktory száleie, medyká w chorobie łáie. Nie náśláduymy żydow, prawdę mowiących kochaymy. To przyiaćiel co prawdę rzecze &c.

V.

PUnkt 1. Ktorego z was woł álbo ośieł w doł wpádnie, á nie záraz go rátuie? mowi Pan Jezus. Wpadłeś ty sam o Jezu więcey niż w doł w ogroycu, naprzod w ręce nieprzyiaćielskie okrutnych kátow, oprawcow, ktorzy ćię wiązáli, krępowáli, nogámi bili, nikt ćię z tego dołu nie wyrwał. Wpadłeś w doł moy Jezu, gdyś u Káifaszá w piwnicę wrzucony, gdy u pręgierzá ćwiczony, śieczony, á potym od słupá odćięty, ná źiemi we krwi swoiey przenaydroższey nurzałeś się, gdyś pod krzyżem upadał, nikt ćię nie rátował, nikt nie podźwignął, nie poćieszył, sukienki u słupá nie podał; oto szczęśliwszy wołek, bydlę do człowieká, niżeli ty Nayświętszy Pánie.

Punkt 2. Więc ia ofiáruię się moy Jezu, y ná wyrwánie ćiebie z ręku oprawcow, y ná usługę w piwnicy, y ná podánie sukienki u słupá, y ná podźwignienie pod krzyżem. O gdybym się był znáydował ná ten czás przytomnym, o iákoćbym był usługował! iákobym to wszytko czynił, coby do rátunku usługi twey należáło: ále mizerna ochotá moiá; ile rázy u mnie gorzeyći niżeli w piwnicy dla myśli, ákcyi, námiętnośći obmierzłych, ile rázy iák w pośrodku oprawcow dla gniewow, nie pokoiow, háłásow y powierzchownych y wewnętrznych, ile rázy iák pod krzyżem, pod ćiężarem wielu grzechow, niedbalstw, opuszczenia dobrych, żáłuię, przepraszam, poprawę obiecuię.

Punkt 3. Woł upádnie, záraz go rátuią, upada duszá, leży: o iák często w dole niepráwośći, nie wiele iest tákich, coby ná to dbáli; nie dopuszczay ná mię moy Jezu tákiego zániedbánia, wyrwi ią sam wszechmocną ręką swoią, áby nie zásnęłá, nie zginęłá &c.

VI.

W Polu po cáłonocney modlitwie ná gorze, obiera Vczniow swoich Chrystus, ná znák tego, że ich stánowił odważnemi Rycerzámi, żołnierzámi, Hermánami, Kośćiołá swego świętego woiuiącego. *Constitues eos Principes super omnem terram.* O ktoryś z Apostołow byłeś, y teraz przy szczęśliwym dobywániu Budy! stánąłeś przy woyskách Chrześćiáńskich? wprowádźiłeś do stołecznego Miástá tego wiárę świętą, chwałę Bożą. Nie pytam

się

się teraz kto był Apostołem pierwszym Pannoniey, ktoryszkolwiek iesteś, byłes tám nie omylnie przytomny. Więc ći dźiękuiemy, oddáiemy dálszey opiece, támto Krolestwo &c. &c.

VII.

Nieszczęśliwe są respekty ludzkie, ktore częstokroć przeszkádzáią w náwroceniu się do Páná Bogá człowiekowi. Y to iest, co było y Fáryzeuszowi przeszkodą, że się żaden z nich do Páná Jezusá nie náwroćił. Mowili sobie, my uczeni w práwie, u ludzi wźięći, mamy się stáć uczniámi tego nowego Mistrzá, zá tym iść mamy, ktory nic niema, od wszytkich iest wzgárdzony, á coby nam mowiono, y zácoby nas ważono. Y teć to płonne uwagi spráwuią częstokroć podobną nie rezolucyą dobrego y teraz. Nárzekał ná ten swoy występek Augustyn S. wyznawáiąc ná się, że mu było wstyd bydź dobremu między złemi bydź wstydliwym między niewstydliwemi, wstrzemieźliwym między niewstrzemieźliwemi, wiele tákowych iest, ktorzy lubo z nátury swoiey chcą dobrze czynić, że są z ludźmi inákszego humoru, im się ákomoduią, ich náśláduią. Rozumieią że upáść ná kolána przed Pánem Jezusem, uderzyć czołem, nie przystoi im, tylko samym żebrakom, mendykom, prostym. Spowiádáć się mam częśćiey chodźić, do Kośćiołá będą mie mieli ludźie zá świętego &c. Złe bárdzo tákowe dyskursy &c.

Z Zywotow Swiętych.

Z Zywotá Swiętego Kássyusá Biskupá, náuki.

Pierwsza. Abyśmy do posądzánia bliźnich skłonnemi nie byli. Biskup ten Swięty był z nátury ná twarzy rumiány, gdy przed Krolem Totilą stánął, wzgárdźił nim dla tego, iż rozumiał że był piiánicá z owey ná twarzy czerwonośći. Ze to posądzenie Pánu Bogu się nie podobáło; ieden co z przednieyszych dworzánow Krolewskich od czártá był opętány, y nie ináczey uwolniony, tylko Swiętego owego Biskupá przeżegnániem, postrzegł się dopiero y uważył, iż przez piiánicę Bog cudow nie czyni, posądźić łátwo nie godźi się. Tenże Swięty Mszą S. codźiennie mieważiąc, nigdy iey bez płáczu nie odpráwił. Náuká iáko Mszy świętey nabożnie słucháć potrzebá, słucháiąc wzbudzáć w sobie

żal

żal zá grzechy, zá ktore wylaney Krwi Zbáwićielá odpráwuie się pámiątká.

Náuká wtora. Jáko źle czynią ći wszyscy, ktorzy w chorobie niebespieczney będącego człowieká, nię każą stráſzyć o śmierći wspomnieniem. Chcąc wźiąć do śiebie ná święto Apostolskie Piotrá y Páwłá, tego Swiętego, Pan Bog pokazał się we śnie iednemu Kápłánowi, rozkázuiąc mu áby Biskupá nápomniał, Kápłán ow bał się powiedźieć, drugiey nocy toż miał widzenie y z nágáną, że pierwszemu roskázániu nie uczynił dosyć, ále y zá drugim nápomnieniem nie śmiał iść z tą nowiną do Kássyusá. Zá trzećim rázem, tenże Kápłan, nietylko był nápomniony, ále y srodze ubity, dopiero poszedł do Biskupá, to co mu zlecono opowiedáiąc, y rázámi śinemi po ćiele swoim to potwierdzáiąc. Przestrogá tu służy owym, co owo, á nie stráſzyć, á nie turbowáć ieszcze &c. áż często śmierć nápada, mowá ustánie &c.

Náuká trzećia. Jáka naylepsza ná śmierć gotowość? táka, iáka tego Swiętego. Odpráwił Mszą S. dla owieczek swoich wdźięń Swiętego Piotrá y Páwłá, po niey położył się ná łoszku, pożegnał wszytkich stoiących przy sobie, podał chustkę do záwiązánia ust swoich po śmierći &c. To to właśnie śmierć podobna Páná Jezusowey, ktory umieráiąc rzekł *Consummatum est.* O táka ukrzyżowánego Zbáwićielá prośmy, żebyśmy Sákrámentámi świętymi opátrzeni, pożegnawszy się z nászemi, nieprzyiaćioł przeprośiwszy, długi zápłáćiwszy, wszytko iák należy dysponowawszy, mogli wesoło mowić, iuż się wszytko odpráwiło. *Consummatum est &c.*

Ná Sobotę Niedź: XVI. po Swiątkách.

LVdźie dobrzy, spráwiedliwi, od sámych nieprzyiaćioł chlebem opátrzeni bywáią. Vważyć kto też to Páná Iezusá częstuie, u kogo chleb ie? *Intravit Sábbatho comedere panem,* u Xiążęćia Fáryzayskiego. Fáryzeuszowie iawni to byli nieprzyiaćiele Chrystusowi, á przećię y przez nich Páná Iezusá chlebem Bog opátruie. Dobremu nie schodźi ná pożywieniu: iák ćięszki był głod w Izráelskiey źiemi zá Krolá Acháhá, dźieći swe mátki iádły, ták byłá uschłá źiemiá, że garśći trawy dla trzod Krolewskich znaleść nie możono, á

no, á przećię w Sarepćie mieśćie, u iedney tylko wdowy chlebá dostáie, ták iż do niey Eliaszá Proroká Pan Bog ná pośilenie posyła: w domu Krolewskim głod, dopieroż w innych, á tu ináczey, wdowá tá nie byłá zła iáko drudzy, służyłá Pánu Bogu, głod iey nie dokuczył, ktorą pobożny żywot ratował. *Non potuit vidua victu indigere, quæ nefarijs in scelere nequaquam potuit consentire.* Czemu też to Pan Bog człowieká ná ostatku stworzył? wprzod niebo, źiemię, wody, frukty, ryby, ptastwo, zwierzętá, bydlętá, dopiero po nich człowieká, oto dla tego, żeby był miał wszytkiego z potrzebę. Człowiek stworzony był dobry, święty, spráwiedliwy, *creatus in justitia originali,* nie przynależáło áby był głod ćierpiał, á muśiałby był, gdyby przed niebem, źiemią, fruktámi, zbożem był stworzony. Dobrze powiedźiał Zbáwićiel. *Quærite primum regnum Dei, & hæc omnia adjicientur vobis.* Służąc Pánu Bogu, żyćie dobrze, cnotliwie, á nie będźie wam ná niczym schodźiło. Bárdzo pieknie ná to Cypryan Swięty. *Quærentibus regnum, & justitiam Dei sint omnia, habenti Deum nihil deerit, si Deo ipse non desit.* Dániel ze lwámi w iámie, wszyscy głodni. Prorok Swięty, że miał z sobą Bogá, miał y chleb, miał obiad. Lwi głodnieyśi, Dánielá nie ruszyli. Szukaymysz wprzod Páná Bogá, á będźiemy mieli wszytko. Szukaymysz wprzod Páná Bogá, á y od samych nieprzyiaćioł dostániemy chlebá &c.

II.

W Domu Boskim ná służbie Páná Jezusowey, nie kto dawnieyszy, lecz kto pilnieyszy ten pierwszy w łásce, w respekćie. Pan Jezus ucząc pokory, y żeby się do pierwszego niebráć mieyscá, powiáda, że ten pierwszego mieyscá godźien, kto ná ostátnim śiáda. Nie mowi ten pierwsze będźie miał mieysce, kto pierwey, kto dáwniey przyszedł, dáiąc znáć, iż ná służbie iego, nie ten pierwszy kto dawnieyszy, lecz kto pilnieyszy. Ná początku świátá pierwszego dniá, stworzył Pan Bog źiemię, á słońce dopiero dniá czwartego. Możesz się źiemiá szczyćić y przechwaláć z tego, że ia zacnieysza nád słońce z moim ostem, ćierniem, pokrzywámi, ktore rodzę y wydáię z śiebie, dla tego że pierwsza, że dawnieysza? bynamniey, bo lubo poźnieysze słońce, ále iásność

 iego

iego, świátło, ktorym y niebo y źiemię oświeca, zásługuie ná większą cenę, ná większy u Bogá y u ludźi respekt. Tákći nie ten ktory się látámi szczyći, ále ten ktory zasługámi i ktory cnotą, pobożnośćią, dobremi uczynkámi świeći, iáśnieie, drugim dobry przykład dáie, iest Bogu milszy. Byłá iedná łodź dwoch rodzonych bráći, Jędrzeiá y Piotrá, z ktorey się obádwá rybołowstwem báwiąc żywili, ile rázow wspomina Ewanielia S. o weśćiu w tę łodź P. Jezusowym, záwsze ią názywá Piotrową, á nie Jędrzeiową, lubo Jędrzey był stárszy. Przyczyná tego tá, że Piotr młodszy, większe miał stáránie, więcey się krzątał, o owym státku, niżeli Jędrzey, z tąd też iego się názywáłá łodká. Nie do stárszego w láty, nie do dawnieyszego ná służbie swoiey, lecz do pilnieyszego, nabożnieyszego, choć młodszego w láty, odzywa się Zbawićiel, y iego zá swego poczyta: nie látámi, lecz zasługámi popisowáć się należy. Y przy oney sadzáwce probátyczney, nie kto dawniey, dłużey leżał, zdrowie odbierał: bo lat 33. leżąc ieden, onego nie odebrał, lecz *qui prior*, kto pierwszy, kto ochotnieyszy &c. Tákći właśnie y ná służbie Bożey, bá zgołá y ná świećie: ten sługá, tá służebnicá, milszy, milsza Pánu, gospodyni, ktory lepiey, wierniey służy, nie co dawniey, chybá że y zdawnośćią wierność życzliwość się miesza, dármo tedy szczyćić się, á ia tu dawnieyszy, dawnieysza &c.

III.

PAn Jezus zdał się naywięcey w sobotni dźień czynić dobrego; wszytko to respektem Mátki swoiey Nayświętszey gwoli. Czemu y my, lubo záwsze, w sobotę iednák więcey sobie uprászaymy dárow, łask, poćiech, y dobrodźieystw Boskich.

IV.

POtrzebna dobrym od złych persekucya, bez ktorey iáko naylepszy ze wszytkich, niechćiał bydź wolny Pan Jezus. Vtwierdza w cnotách prześládowánie. Dźiatki w pieluchách, mlekiem karmią, ále podrosłych grubszemi potráwámi, dla wytrzymánia prac. Dyskuruie z Filozofow ieden, że to iest pieszczących się mátek, syny swoie delikácko chowáć, złemu wiátrowi ná nie wionąć nie dáć. Oycowie zás ináczey się obchodzą, przyzwyczaią synow do polá, do fuku, do źimná, do niewczásow. *Pæ-*

trium

trium habet Deus adversus bonos viros animum. Po Oycowsku P. Bog sobie postępuie, kocháiąc się w swoich, delikácko ich nie tráktuie, pozwala, áby ćierpieli, á tym cnotę w sobie umacniáli. Fáráo Krol Egypski, zá sporządzeniem Boskim, widząc lud Izráelski u śiebie prożnuiący, mowił *vacatis otio* prożnuiećie, nu ieno do roboty, do pracy, máło to; postáwił nád niemi groźnych dozorcow, to słowy, to bićiem, to pogrozkámi im przynagláiących. Synámi Bożymi byli, ludem wybránym, ták ich tráktowáć P. Bog dopuśćił. Y dobrym od złych ćierpieć pozwala P. Bog że są iego Synámi &c.

V.

PUnkt 1. Záproszony nie porywáy się do pierwszego mieysca, mowi Pan Jezus. Czego uczył, to wprzod ná sobie práktykował: przyszedszy ná świát ostátnie mieysce obrał, stáienkę bydlęcą, żłob, wygnánie do Egyptu. Ná ostatnim mieyscu uśiadł, gdy ná Krzyżu iáko łotr záwieszony, z tym się świátem pożegnał. Co uczynił Pan Iezus; to y Nayświętsza Mátká onego, ofiárowano iey tytuły ogłoszone przez Anioła, to Mátki Bożey, to łáski pełná, błogosłáwiona, iednák oná do ostátniego się rzućiłá, oto Iá służebnicá ubożiuchna, pokorniuchna záwsze w káżdey okázyi. Vczże się tu káżdy, podáią się okázye ná świećie ták álbo owák postąpić, podwyższyć się &c. Pátrz ty záwsze ná to co iest niższego. O przynamniey zdawaymy się ná wolą Bożą, prágnienie, żądze wszelkiey wyniosłośći, ápárencyi w sobie uśmierzaymy.

Punkt 2. Vśiaday ná ostátnim mieyscu mowi Zbáwićiel, to iest pátrz záwsze ná koniec, myśl, że się to wszytko skończy, nástąpi śmierć, y honory, y bogáctwá, y splendory zgásną, ustáną, nástąpi wieczność, czy dobra, czy zła; do złey záprowádźi ćię nayprędzey, pierwsze mieysce, urząd, dobre mienie; pátrzże co *in novissimo* náostátku będźie, milszego, beśpiecznieyszego.

Punkt 3. Kto się uniża, będźie podwyższony. Powinszuy naprzod Pánu Iezusowi po uniżeniu wywyższenia: wyniosł go Oćiec niebieski, áby wszelkie koláno przed nim upadáło; powinszuy y Nayświętszey Mátce. *Exaltata est Sancta Dei Genitrix.* pozbieray wszytkie iey tytuły, prerogátywy, honory; pátrz sam iáką drogą masz iść do wywyższenia w niebie, drogą pokory, uniżenia &c.

VI.

W Polu obiera Apoſtołow Pan Iezus, bo z polá nie z Miaſt, nie z Akádemii, nie z wyſokich ſzkoł, álbo dworow Páńſkich, chćiał mieć Náuczyćielow, y Náwroćićielow świátá wſzytkiego. A czemu nie z ſzkoł, bo iedno tylko krociuśieńkie mieli mieć kazánie, że Iezus ukrzyżowány Bogiem, Zbáwićielem świátá, kto weń uwierzy, zbáwion będźie, nikt nie zginie. Y ták Apoſtołowie chodząc, narody niewiernych obiegáiąc, ukrzyżowánego w ręku prezentuiąc, wołáli. Ten ktorego figurę widźićie, ieſt Bogiem, Zbáwićielem wáſzym &c. *Prædicamus Christum & hunc crucifixum.* O Przedźiwna mocy Krzyżá, ktorym wſzytkich poćiągnął Iezus do śiebie! niechże do końcá poćiągnie y nas odćiągnie od świátá &c. &c.

VII.

IAko Fáryzeuſzom ták y wſzytkim grzeſznikom do náwrocenia ſię do pokuty świętey, do Páná Bogá, dwie oſobliwie záſtępuią przeſzkody, á te ſą ze dwoch páſyi złośći, niechęći, y miłośći. W czyim ſercu złość niechęć ſię záweżmie, o iáko trudno ią wykorzenić. Byli co y ná śmiertelney pośćieli leżąc wyrzućić záwźiętośći z ſercá niechćieli. O złośći Bráćiey przećiw Iozefowi, mowi piſmo święte. *Oderant eum nec poterant pacifice loqui.* Nie náwidźieli go y z tąd nie mogli ná ſobie przewieść, áby byli łágodnie do niego mowili. Słuſznie przed Oycem ich powiedźiano, że *fera pessima devoravit filium tuum.* Zwierz okrutny, beſtya, pożárłá ſyná twego. Złość, záwźiętość, ieſt záprawdę zwierz ſrogi, beſtya okrutna. Co do miłośći, á tey nieporządney, iáko y tá czyie opánowawſzy ſerce, trudne do náwrocenia czyni, pokázuie ſię z Ewánielii oney świętey, gdźie między wezwánemi ná gody, gdy ſię iedni wśią, inni kupnem wołow wymawiáią, ten co ſię ożenił powiedźiał *absolutè*, ożeniłem ſię przyść nie mogę. Iákoby to iedno nie możność do przyſtąpienia do Bogá opanowáłá. Wydáie ſię tá niewinność w Apoſtołach oſobliwie ktorym, lubo ſumnienie dokucza, lubo wiedzą że z drogi prawdziwey wiary z ſtanu, że ſię iednák żoną, dźiećmi, ćieleſnemi roſkoſzámi roſpuśćili, choć im kto reprezentuie ſtan ich niebeśpieczny, odpowiádáią:

wiádáią: *non possum venire*, nie mogę opuśćić żony, dźieći, &c. Vchoway Boże, dáć mieysce w sercu tym páłyom, bronić záwczásu przystępu potrzebá &c.

Z *Zywotow Swiętych.*

Z *Zywotow Maurycyußá Męczenniká.*

WIelkiego uszánowánia godźien kto dla Páná Bogá ná tym świećie ćierpi. Maurycyus z pułkiem cáłym, w ktorym żołnierzow było 6666. w Chrystusá uwierzywszy, żadną miárą nákłonić się nie dał do ukłonu Bogom Pogáńskim. Rozgniewány Cesarz, roskazał, (niechcąc cáłego owego woyská gubić) áby co dźieśiąty był trácony: stánęli wszyku wszyscy, y miásto tego coby się dźieśiątego mieyscá wzdrygáć mieli, ieszcze się do niego uprzedzáli. Powtarzano po drugi, po trzeći raz tę dźieśięćinę, zazdrośćili drudzy tego szczęśćia, ktorych owá koley miiáłá, ubiegáli się kłádąc owych zá szczęśliwych nád się, áż wszyscy broń porzućiwszy, tęż śmierć podięli. Ták to iest wielkie szczęśćie ćierpić dla Páná Bogá. Niechże więc nie mowią ludźie, iáko zwyczáynie czynią, á wiedźiał Pan Bog zá co go skáráć, á dobrze mu ták, kiedy owo kogo niewinnie álbo ubostwo, álbo chorobę ćierpiącego widzą. szczęśliwszy ćierpiący &c. Náuká druga, iáko śiłá należy ná dobrym widzu, gospodarzu, Pánie,. Ten ieden Swięty Maurycyusz dobry, cnotliwy, Páná Bogá boiący Pułkownik zostawszy Chrześćiáninem, ták wielu zá sobą do Bogá y męczeńskiey korony poćiągnał.

Ná Niedźielę XVII. po Swiątkách:

O Błudny, nieszczery, zdrádliwy człowiek, wielkim iest Pánu Bogu nieprzyiaćielem. Dźiśieysza Ewánielia S. stáwia nam Doktorá iednego żydowskiego przychodzącego do Páná Iezusá z pośrzodka Fáryzeuszow, niby się náuczyć od niego drogi do zbáwienia chcącego. Tego wytyka Ewánielia że był Hersztem, pryncypałem prześládownikow Chrystusowych, tymi słowy: *Accessit unus ex eis*, Lecz w czym pokázał swoię większą nád innych przećiwność, bo *accessit tentans*, zdrádliwie obłudnie szedł z Pánem Iezusem, y dla tego występku gorszym y większym nád innych Chry-

ſtuſowym ádwerſarzem. Powiedźiał Mędrzec, że Duch S, iák od nieprzyiaćielá ſtroni od obłudnego: *Spiritus S. effugit pictum.* Zbáwićiel dyſzkuruiąc, iáko Syn człowieczy, toieſt onże ſam, nie miał gdźie głowy ſkłonić, *Filius hominis non habet ubi reclinet caput*, támże zaraz wſpomina, że liſzki máią iámy ſwoie, *vulpes foveas habent*, co to zá konnexyá? przez liſzki rozumieią ſię obłudni, nieſzczerzy, gdźie ſię ći znayduią, tám Chryſtus głowy ſwoiey nie ſkłoni. Proverbia iſtá powiedźiał, że *viro doloſo nihil erit boni*, żadnego dobrá á pogotowiu PanáBogá nie ſpodźieway ſię nigdy ználeść u obłudnego. Y toć ieſt czemu Sálomon prágnąc áby iego ofiáry Pánu Bogu były upodobáne, naywięcey ie proſtotą ſercá zálecać oczom Boſkim chce: *Scio Deus meus quod probes corda & diligas ſimplicitatem.* Pánie Boże moy, wiem iaże ty doświadczaſz ſercá ludzkiego, y w nim proſtotá tobie ſię podoba, przetoż y ia w teyże, wſzytko to coć prezentuię, ofiáruię, *1. Paral. 29.* Tąże proſtotą zákazuymy ſię Pánu Bogu, obłudnośćią ſię brzydząc, ſzczerze z Bogiem y ludźmi ſię obchodząc.

II.

ZE ſię zdrádá, nieſzczerość utáić nie może. Mamy dniá dźiśieyſzego Ewánielią S. o Doktorze iednym, ktory zda ſię, że ſię pięknie ſtáwił przed Páná Iezuſá że go wielce uſzánował, zowiąc go Náuczyćielem, że w potrzebney bárdzo máteryi kweſtyą uczynił, bo o przykazániu Boſkim. A iednák Ewánieliſtá S. doyrzał w tym wſzytkim iego zdrády, cherchelu, nieſzczerości, kiedy nápiſał o nim, iż *acceſſit tentans.* Pokryway ſię iáko chceſz zdrádą idący człowiecze, nie ukryieſz ſię, wydaſz ſię. Iulian Apoſtátá niezbożny, nim doſtąpił Korony Ceſárſkiey, budował Kośćioły, Szpitále, nábożnym ſię pokazował, wiele czynił ákcyi powierzchownych, potáiemnie co innego miał w ſercu, nie utáił ſię z tym. Grzegorz S. Náziánzeńſki nápiſał o nim, lubo w ſámym ſercu kryła ſię iego niezbożność, wynikáłá iáko iſkierki od ogniá, iáko dym z drzewá zápalonego. Mądrość polityczna świátowa, głupſtwem ieſt przed Pánem Bogiem, mowi Mędrzec: á czemu? bo choć ſię kryie, utáić ſię nie może. *Comprahendam ſapientes in aſtutia eorum*, mowi Pan Bog, dowćipy, rozumy ich, fortele, przemysły, ia wyślákuię, á zá

tym

tym nie mądrość, lecz głupstwo się pokazuie. Ten iest prawdźiwie nie rozum *non cognoscere, nec scire quod fallacia non diu fallant*, mowi Cypryán S. nie wiedźieć, nie znáć, iż pręcko zdrádá odkryie się, á przeto *ambulemus in simplicitate cordis &c.*

III.

DOktor żydowski Páná Iezusa pyta się w dźiśieyszey S. Ewánielii o wielkie Przykazánie; ktore iest práwi wielkie Przykazánie w Zakonie? o wielkie się pyta, á máłego nie umie. Wiele iest tákowych, co się záraz do wielkich rzeczy pną: á trzebáby od máłych zácząć. Nie może nikt bydź oraz Swiętym, á potym wyżey á wyżey postępowáć.

IV.

EWánielia Swięta dźiśieysza, iest o miłośći Bożey y bliźniego. Więcże osobliwy znák po ktorym poznáć, że Páná Bogá kochamy, iest kocháć bliźniego, kochánie záś bliźniego, záwisło nay bárdźiey ná tym, żeby go lekce nie ważyć, onym nie gárdźić, o sobie nád niego nie rozumieć, mowić otym należy, iákoby od lekkiego poważenia odwodźić. Swięty Filip Neryusz, często tę miewiał do Páná Bogá modlitwę: *Da mihi Domine spernere mundum, spernere nullum, spernere meipsum, spernere sperni.* Boże moy, day mi gárdźić świátem, gárdźić sobą, niedbáć o swoię pogárdę bylem ia nikim nie gárdźił: tákći iest szkodliwa drugim gárdźić, więc ten występek, niech dáleki od káżdego będźie. A że zwyczáynie lekce poważa dobry złego, spráwiedliwy grzesznika, niebeśpieczna kto dźiś dobry, iutro bydź może złym, kto dźiśia zły, iutro może bydz dobrym. P. Iezus Fáryzeuszom z spráwiedliwośći swoiey się chełpiącym, grzesznemi gárdzącym, powiedźiał czásu pewnego o Oycu dwoch synow máiącym: z nich iednemu rzekł, synu bieź do roboty winnice moiey, záraz ow, Pánie Oycze idę záraz, áleć nie poszedł. Drugiemu rzekł, synu idź do winnice, á ow ná to, nie poydę, ále pręciuchno obaczywszy się poszedł, robił, prácował. Y spytá Pan Iezus Fáryzeuszow, ktory z tych lepszy, odpowiedźieli, ten ktory poszedł, choć zrázu ośięto się stáwił. Ták záraz Pan Iezus, wiedzćiesz że to ludźie co się czynią spráwiedliwemi, porwą się ná czás, a potym ustáną. Grzeszni niektorzy zrázu ośięto idą, á

nákoniec y wielu ſpráwiedliwych przeyda, y do Kroleſtwá uprzedzą. Abo nie wiemy Hiſtoryi o Puſtelniku, co umieráiąc przeniosł śię nád rozboyniká w puſzczy, umárł, zginął, á rozboynik zbáwienia náwroćiwſzy śię doſtąpił. *Fiunt novissimi primi, primi novissimi.* A záym trudno lekce ważyć choć grzeſznego. *Qui ſtat videat ne cadat &c.*

V.

O Miłośći Bożey.

P*Vnkt 1.* Miłowáć ze wſzytkiego ſercá powinieneś Páná Bogá zá to, że ćię ſtworzył ná wyobráżenie y podobieńſtwo ſwoie. Staw ſobie świát wſzytek, y to co ná nim ieſt, drzewá, źiołá, polá, łąki, wody, wſzytko to ieſt dźiełem rąk Boſkich, wſzytko ſtworzeniem Boſkim; był ten czás kiedy nie było nieba, áni źiemie, áni naymnieyſzey rzeczy, bez tego wſzytkiego Bog, ſam w ſobie był od wieku, podobáło mu śię w czáśie to wſzytko wyſtáwić.

Punkt 2. Ale między temi wſzytkiemi, podobáło śię nieſkończoney dobroći Boſkiey, ćiebie ná obraz ſwoy y podobieńſtwo wyſtáwić. Spoyrzey ná drzewo, ná trawę, ná kámień &c. mogłeś tym bydź, poyrzey ná bydlę, ná ptaká, ná pſá, mogłeś tym bydź &c. Aż co? Bog ćię wyſtáwił ſobie podobnym, wyſtáwił y ſtworzył do niebá, do ſzczęśćia wiekuiſtego; o iáka dobroć nád twoie zasługi.

Punkt 3. Ptaſzętá śpiewáią, źiołá kwitną, drzewá rodzą, y tym wſzytkim Bogá chwalą, iego rozporządzeniu koło śiebie dośyć czynią. A ty co ſtworzonyś ieſt dla Bogá, ábyś go chwalił, ábyś go kochał, ábyś błogosłáwił; czyniſzże dośyć obligácyom? poráchuy śię &c. á roſkochay śię ták dobrego ná śię Páná, tákći wiele bez pracy, zasługi, żadney ſobie czyniącego &c. &c.

VI.

GRubych, nieuczonych proſtákow obrał P. Iezus Vczniow ſwoich, choć wiedźiał, że mieli ſtánąć przed Monárchámi, Krolámi, náuczonemi. A czemuż? bo on ſam miał im dodawáć ná ten czás mowy, máteryi, dyſkurſow. *Cum ſteteritis ante Reges & Praesides &c.* Gdy prawi ſtániećie przed Krolmi, Pány, nie myślćie co mowić, ia dam słowá moie w uſtá wáſze. O iákoż ten ſkutecznie mowi, przez kogo Pan Chryſtus mowi, iáko mądrze dyſzkuruie, ktorego Mądrość Przedwieczna informuie. Prośmy my też Páná

Chry-

Chrystusá áby y z námi mowił, z námi kázał, z námi pokusom się sprzećiwiał, drogámi y doskonáłośćiámi postępował &c.

VII.

DZiśieysza Ewánielia S. iest o miłośći Bożey, kędy Zbáwićiel przykazuie Páná Bogá miłowáć ze wszytkiego sercá, duszę, myśli &c. Y zgoła tá byłá iego záwsze do miłośći Bożey pobudká. *Ignem veni mittere in terram, & quid volo nisi ut ardeat.* Przyszedłem po to ná świát, ábym zápalił sercá ludzkie do miłośći Bożey. Kto Páná Bogá nie kochá, nic po nim ná świećie. Wszyscy się o tę miłość stáráć naybárdźiey powinniśmy y sámi siebie &c. Miłość tá ieżeli się w nas znayduie, poznáć ią naprzod po tym, ieżeli widźiemy w sobie ochotę, skłonność, prętkość do tego wszytkiego co widźiemy bydź z chwałą Bożą, z upodobániem iego. Miłość Boża w kim iest, spráwuie to, iż mu nic trudnego nie iest, wszytkie rzeczy łátwe, snádne, do wykonánia prędkie. Miłość Boża iest to iáko cukier, ábo miod, ktora przykrogorzkie potráwy, w słodkie odmienia. Iest iáko sol, ktora wszytkich potraw iest kondymentem, iest iáko oliwá, y wszelkie smárowidło, bez tego wozy, koła zegárowe, dzwony skrzypią, leniwo się obracáią. Tak miłość Boża spráwuie, że wszytkie trudnośći w służbie Bożey zwyćięża człowiek, sporo postępuie, wesołą twarzą czyni; nie trzebá go zgáć do Kośćiołá, do spowiedźi, do postu, do nábożeństwá &c.

VIII.

W Kośćiołách, gdźie iest Rożániec Nayświętszey Pánny, dźiś się odpráwuie pámiątká wygrániey pod Náupáktem nád Turczynem ná morzu, w wielkiey potędze będącym, około roku 1570. zá Piusa V. á to naywięcey zá modlitwámi Bráći y Siostr Rożańcá Swiętego. Pewna to iest, że modlitwy wiele rátuią, woyskom śiły dodáią, zwyćięstwá y tryumfy sposábiáią. Doználiśmy tego roku przeszłego pod Wiedniem, ták wielkie zwyćięstwo, osobliwie modlitwom gorącym przyznáie się, ktore się tu w Warszáwie, Krákowie y wszędźie odpráwowáły. Zmow dźiś káżdy Rożániec, ile może ná uproszenie podobnych łásk Bożych &c.

TEkle świętey ieszcze od Páwłá S. Chrystusowi pozyskáney dźisiay mamy pámiątkę, ktorą gdy mátká zá pogáninę wydáć chćiáłá, oná żadną miárą w tym mátki nie usłucháłá, lubo ná iey zábićie instygowáłá. Náuká, że ieżeliby śię mátká tákowa, álbo oćiec ználazł, coby dźiećię dla zysku dáć ná złe uśiłowáł. Nie ma słucháć corká, lepiey rodźicow oástąpić rozgniewáć niż P. Bogá.

Druga.

WIelkiey to iest świątobliwośći ákt, dla Páná Bogá wszytkie miłośći, przyiaźni świátowych przeszkody przerywáć. Tekla święta wielką świątobliwośćią w Kośćiele Bożym słynie, nie dla tego tylko że wiele ućierpiáłá dla Chrystusá że lwy, niedzwiedźie, ná śię wypuszczone uśmierzyłá, ále z tąd nay więcey, że wielką przeszkodę do Chrystusá miłość Rodźićielská zwyćiężyłá, mátká iey álbowiem wszytkiemi ią sposobámi od wiáry świętey odwodźiła, oná sámá ná nię skárżyłá, nástępowáła, ále iednák tá święta Pánienká wszytko to przewyższyłá, cokolwiek ią od Bogá odwodźiło. Vczmy śię tákiey odwagi, ábyśmy z Chrystusem przebywáć mogli ná wieki &c.

Ná Poniedź: Niedź. XVII. po Swiątkách:

CZęsto bárdzo dopomina śię P. Bog miłośći swoiey, iák o to y w wczorayszey Ewánielii to naypierwsze y naywiększe o miłośći po wiedźiał przykazanie. *Diliges Dominum Deum tuum, ex toto corde tuo,* ie dźiw, bo to iest naypierwsze, ma bydź Pánow, Przełożonych stáránie, áby ich poddáni kocháli. Mowi Chryzostom S. *Vera Dominatio est, quæ amore imperat.* Kiedy śię národźił Pan Iezus, w ten czas od Augustá Cesárzá wyrok wyszedł, áby śię świát wszytek ná trybut skłádał, y ná to był uniwersálny popis. Ale iáko to bydź mogło, aby śię świát wszytek poddáć miał Cesárzowi Augustowi, Mogło bydź y łátwo, bo on reprezentował innego Páná wszytkiego świátá, ná ten czás národzonego, ktory *amore imperans,* mogł to spráwić, áby świát wszytek był z hołdowány. Iákosz ták iest, wszytkich do śiebie wezwał, záćiągnął, nie inną śiećią, tylko miłośći. *Venite ad me omnes, qui laboratis & onerati estis & ego refi-*

ciam vos. Duch S. kiedy z niebá ná Apostoły zstąpił w ogniu, *Factus est repente de cœlo sonus &c. & apparuerunt illis dispertitæ linguæ sicut ignis.* A czy tym ogniem záśtráśzył, rosproszył, pewnie było ná co pierzchnąć, ále bynamniey. Duch Swięty miłością, łáskáwością cáły dom nápełnił, á ogień ták áttemperował, że nád ięzyká máłość dáley się nie rospościerał. Y ták *amore imperans veram Dominationem obtinuit.* Toć y Abráámá, lubo cudzoziemcá u Getheyczykow záleciło, że zgodnemi głosy záwołáli, *Rex esto noster:* że w nim wielką dobroć, łáskáwość uználi, dla tego się w nim zakocháli. Miłość poddánych, szczęśliwych czyni Pánow y ich pánowánie, gwoli temu y Pan Iezus też miłość wielce sobie poważa, wpráwowiecznych sercách &c.

II.

Nie mądrych wedle świátá, lecz prostaczkow Pan Bog stymuie, to iest w prostocie w szczerości sercá postępuiących. *Spiritus sanctus effugiet fictum,* mowi Mędrzec, od nieszczerego stroni Duch Swięty. Doktorá wczoráyszego mądrość zá nic, że z obłudą, nie szczerością zmieszána. Y kiedy Słowo przedwieczne Ciáłem się stáło, y w stáience z Nayświętszey Pánny národzone, świátu się ziáwiło, nie komu naprzod tylko Pásterzom trzody w polu pilnuiącym się pokazáło. *Pastores loquebantur ad invicem transeamus, & videamus hoc verbum,* nie uczonym, nie Doktorom, lecz prostym Pásterzom. Y toć iest co mowił Piotr Swięty. *Quasi modo geniti infantes, rationabile & sine dolo lac concupiscite. 1. Petr: 2.* Przez mleko to rozumieią Doktorowie Swięći, Słowo przedwieczne, mlekiem Pánieńskim się karmiące, tego gdy prágniemy, powinniśmy się stáć iáko dźiatki, *quasi modo geniti infantes.* Szukáiąc ná zábicie Páná Iezusá Herod niezbożny, wiele dźiatek po zábiiáć kazał, iákoby to ofiárę Pánu Bogu sporządzał národzonemu ná świát prawdźiwemu Bogu, według tego co powiedźiał Ambroży Swięty. *Cui alio, nisi Deo talis victima debebatur.* Komu? tylko Bogu, z prostych, máluczkich dźiatek ofiárá należáłá. Nie ma żadney cząstki, konnexyi Pan Iezus z wykrętnemi. Młodźieniec ieden zmyśloną intencyą do niego przyśtępował, chcąc niby bydź uczniem iego, áż ná to Chrystus. *Vulpes foveas habent, volucres*

cæli nidos, filius hominis non habet ubi reclinet caput &c. Liſzki máią iámy ſwoie, á iá nie mam, wſzák oto ofiáruie ſię młodźian, á ſnać nie ubogi, było gdźie u niego odpocząć. U obłudnego nie ma Pan Iezus mieyſcá. Strzeżmy ſię wſzelkiey nieſzczerośći.

III.

NAuczyćielem, Miſtrzem Páná Iezuſa Fáryzeuſzowie zowią, á iednák náuki iego bynamniey nie słuchaia. Co innego mowią, co innego czynią. Wielki grzech uznáney prawdźie przeczyć. Páná Iezuſa przyznawáć zá Náuczyćielá, á uczącego nie słucháć &c. &c. Ináczey my czyńmy, słuchaymy.

IV.

MIłość bliźniego, nie ná lekkim poważániu iego záłożywſzy, że zwyczáynie dobrze ſię máiący, lekce ważą niedoſtátnich, áby ináczey ich poważáli, służy tu przypomnieć owę przypowiaſtkę. Chłopek ieden máiąc dwu wołkow, chcąc ſię przedániem iednego zápomoc, puśćił go ná wypás, drugiego iárzmem ſamego iednego obłożywſzy, nim ſobie chlebá ſztukę wyrabiał, ſtáło ſię, że ow wypásły, pocznie ſię nátrząſáć z owego chudego, ſkoki, pląſy przed nim czyniąc, á chudy nieborás pod iárzmem ćicho ſtoi, y tylko ięczy, ſtęka. Prętko potym gdy obádwá ná ſtáyni ſtali, ziáwił ſię rzeźnik, ogląda y owego, ále dawſzy pokoy chudemu, tłuſtego zátárgował, támże záraz y zábił, z ſkory odárł, ná ćwierći porąbał, ná ſztuki do wárzenia, pieczenia &c. A tu wołek chudy, głowę pod iárzmo śćibi, y winſzuie ſobie, że ná pálzy nie był, nád rozsiekánym głową kiwa, żáłuiae iego nieſzczęśćia. Tákći to z tłuſtymi ná tym świećie poſpolićie ſię dźieie, śmierć iáko rzeźnik, prędzey ſię ma często do tłuſtego, ſzynduie go, ná wárzenie, palenie, pieczenie wieczne, y chudegoć nie minie, ále go ná ináſzy byt po śmierći wypráwuie. Tak ſię ſtáło z oną pará, bogaczá y łázárzá, pásł ſię pierwſzy, *Epulabatur quotidie ſplendidè*, ále poſzedł ná to, że ſię doſtał ná piekielną pieczenia. *ſepultus eſt in inferno*, á chudy łázarz, rękomá Anielſkiemi zánieśiony ieſt ná łono Abráámowe. Tłuſtą ieden twarz máiący, náśmiewał ſię z drugiego, chudey, wyſchłey, bládey, mowiąc; maſz właśnie twarz iák z piekłá idącego, á nędzny odpowie,

á u ćiebie twarz iák idącego do piekła. *Va vobis pingues vaccæ.* Biádá wam tłuśći ćielcowie, bogáći dostátni ná tym świećie. Teodorykus Krol Rzymski Aryánin tłusty, bogáty, widźiány był po śmierći prowádzony ná ſąd Boży y ná karánie, wieczne od Symmáchá y Janá Papieżá, ktorych on źle bárdzo zá żywotá tráktował. O iáko wiele tu ubogich, wzgárdzonych, chudych, pokaże ſię chwalebnych, iáſnych, &c. *Ecce quomodo computati ſunt inter filios Dei, quos habuimus in deriſum, & in ſimilitudinem improperÿ &c.*

V.

Miłośći godźien Pan Bog dla miłośierdźiá nád grzeſznikámi.

PVnkt 1. Uważ to miłośierdźie nád grzeſznemi ludźmi Zgrzeſzył czárt przeklęty, zgrzeſzył y człowiek; czárt w upadku zostáwiony bez miłośierdźia, człowiek grzeſzny podźwigniony, zmiłował ſię Bog, á nie mogąc ináczey grzeſzniká podźwignąć, Syná ſwego deſtynował ná podźwignienie iego Y ták postánowiwſzy dáć, zesłáć ná zbáwienie Syná ſwego iednorodzonego, zesłał go ná ten czás kiedy był świát naygorſzy, gdy nayvięcey grzechow ná nim było. Nie odráźiły Páná Bogá złośći ludzkie, nie zátámowáły dobroći iego nieſkończoney, nie zábroniły pokazania ták wielkiey łáſki, bo przewyżſzyło miłośierdźie ku grzeſznikom, O iák to wielkie miłośierdźie! iák wielka łáſká ku grzeſznym! á czy nie kocháć ták dobrego Páná?

Punkt 2. Zesłány Syn z niebá ná ziemię od Oycá, czego dla grzeſznych nie czynił, czego nie ćierpiał! wſzytkie iego prace, Kazánia, drogi, chodzenia, y tám, y owdźie, nie były dla czego inſzego, tylko dla zbáwienia grzeſznych; nuż okrutne męki, krwie wylania, śmierć krzyżowa ſromotna, żelżywa dla zbáwienia iedynego grzeſznych. O miłośćiwy Boże! iákżeś ſię ná wiele odważył dla grzeſznych, iákieyżeś zá to godźien miłośći &c.

Punkt 3. Do nieſkończoney dobroći Páná Bogá należą y ſkuteczne rátunki grzeſznych, iákie ſą Sákrámentá święte, ſpowiedźi, Nayświętſzego Sákrámentu, y tyſiącem inne w Kośćiele Bożym ustáwione, y zostáwione ſpoſoby dla náwrocenia, podźwignienia grzeſznych. O iáka tu dobroć miłośierdźia ku grzeſznym, zá ktore kocháć miłowáć Páná Bogá ze wſzytkiego ſercá, ze wſzytkiey duſze, y myśli należy &c.

VI.

VI.

KTo śię prawdźiwie do Páná Bogá náwraca, powinien śię wszystek odmienić, gdyby można y imię. Chrystus obrawszy dwunastu zá Apostołow swoich, dáie im záraz nowy tytuł, *Quos & Apostolos nominavit*, Apostołámi ich názywa: po przystániu do Chrystusá, trzebá im było y nowego żyćia, y nowego przezwiska. Tákći, kto śię náwroći do Chrystusá, trzebá mu bydź innym. Ieżeli iest piianicá, niechay będźie trzeźwym, ieżeli pysznym potym pokornym; przedtym ieżeli w ięzyku nieskromnym, iuż ináczey. Inny żywot, inne obyczáie, inne y názwisko. *Da Domine ut vel nunc incipiam tibi vivere &c.*

VII.

POzna káżdy ieżeli ma miłość Bożą w sercu swoim, ieżeli często ná Bogá wspomina, o nim myśli, iego sobie obecność stáwia. Przyiaćiel kochaiący, nie spuszcza z myśli tego ktorego kocha. Rodźicy iedynáka wyprawiwszy, álbo w cudze kráie, álbo ná woynę, ustáwicznie o nim myślą, pytáią śię, gdźie śię obráca, iák mu śię powodźi &c. Większy y owszem naywiększy kochánek nász ma bydź Pan Bog, á zátym y wstáiąc, y kłádąc śię, y ocucáiąc śię mamy pámiętáć ná niego, *Dilectus meus mihi & ego illi*, Bog o nas myśli, ná nas ustáwicznie pámięta, toć y nam dáleko więcey ná Oycá Stworcę, Dobrodźieiá nászego pomnieć trzebá. A pámiętámysz czy przynamniey ná ten czás, ktory trawiemy w Kośćiele ná modlitwach dáiemy myśleniu o Pánu Bogu. Wszystka doskonáłość Zákonnikow, Zakonnic, ludźi pobożnych iest ná tym, aby iáko nayczęśćiey o Pánu Bogu myślili &c.

z Zywotow Swiętych, w dźień S. Fortunátá.

FOrtunátá świętego Historya żywotow świętych na dźień dźiśieyszy pokłáda, w ktorego to iest żywoćie: iż iedna Páni młoda z mátką męża swego, y mężem wybieráiąc śię ná Odpust ieden ná święte mieysce, zá to że poprzedzaiącey on Odpust nocy, nie wstrzymáła śię od męża swego, od czartá iest wchodząc do Kośćioła opętáná, y długo męczona, áż ten święty ią uwolnił. Náuka, iáko ludźie w małżeństwie żyiący, máią śię wstrzymywáć w czystośći, gdy odpust, iáko spowiedź, komunia, pokutá, następuie &c.

drugą.

Druga.

KOmpásya, politowánie nád winnie ukaránym, z posądzeniem sprawiedliwość czyniącey zwierzchności, nie záwsze iest dobra, y pochwały godna. Fortunatus S. Biskup wygnał z iedn ego opętánego czártá, Czárt uczynił się ubogim pielgrzymem chodząc po mieście, á skárżąc się ná S. Biskupá, że go z domu swego wygnał. Przyiął go ieden obywátel, słuchał iego ná Biskupá skárgi, y sam przydał siłę, dziwuiąc się, strofuiąc go z tákiey nieludzkości, dla tegoż on z politowánia ogień dla niego, pod czás źimy nániećić kazał, sam z nim o srogości Biskupá dyszkurował; áżći mu onże sam pielgrzym dziećię porwał, w ogień wrzućił y zniknął. Otoż politowánie ták od Bogá ukaráne, bo nie było dobre. Często się owo tráfia. Skarze Páni służebnicę, záraz owa ulicę cáłą obieży, lámentuiąc, skárżąc się ná złość Páni, y wiele tákiey, iáko y sámá kondycyi znaydźie żáluiących się, złość owey Páni rozszerzaiących, á nie powie o co ią karano, toż więźniowie ná urzędy, przełożonych, niewinnemi się czynią, á tym czásem zwierzchność obmawiaią, winią &c.

Trzećia z Zywotá S. Ewrocyuszá Biskupá te są ná dźień dźisieyszy náuki.

P*ierwsza.* Iáko w trudnośćiach, ktore ma kto w iákiey spráwie, modlitwá z postem złączona, oświecenie od Páná Bogá zásługuie. W Aurelii Mieśćie, po śmierći Biskupá, wielkie było około nowego zámieszánie: więc się wszytek lud udał do Páná Bogá ná modlitwę trzydniową, y post sobie ná tyloż dni náznáczył. Po ktorym nabożeństwie zesłał im Pan Bog tegoto Ewrocyuszá z Rzymu ná szukánie dwoch bráći swoich wędruiącego, ktory gdy wszedł do Kośćiołá, po trzykroć gołębicá śliczna ná iego głowę upádłá, znáć dáiąc, że tego chce Pan Bog dáć Miástu zá Biskupá. Oto modlitwá z postem złączona wszelkie one trudności zákończyłá &c.

Náuká wtora. Iáko się Kollektá, álbo ofiárá spolna, choć ubogich, ná Kośćioł álbo iego ozdobę wielce Pánu Bogu podoba. Ten S. zostáwszy Biskupem, á zgromádźiwszy się ze wszytkim ludem do Kośćiołá, obaczywszy że bárdzo máły, uczynił mowę do ludu, mowiąc: Trzebá nam Dom Páński rozszerzyć, day co kto może we-

dle

dle uboſtwá ſwego, bo byli ubodzy obywátele, niosło co żywo; ále y ſkarb ſię Biſkupowi kopiącemu odkrył, pobłogosłáwił Pan Bog ubogich iałmużnie, błodosłáwi tákże zá ofiáry, zá iałmużny, lubo ſzczupłe, ná chwałę ſwoię oddáne &c.

Náuká trzećia. Iáko gdy Nayśw: Hoſtyą przy Mſzey świętey żegna Kápłan oczywiśćie żegna, błogosłáwi ią ręką Chryſtuſową niewidomie. Gdy w Kośćiele owym nowo wyſtáwionym przy wprowádzeniu drzewá Krzyżá S. y Kośćiach SS. Męczennikow, renże Biſkup Mſzą świętą odpráwował, y Przenayśw: Ciáło Chryſtuſowe podnosił, nád głową iego ſtánał obłok biały, á ręká pálce śćiągáiąc po trzykroć ofiárę żegnáła, ktorym cudem 7. tyśięcy pogáńſtwá ſię náwroćiło. Czyni to y teraz Chryſtus, żegna, pośw ięca przez Kápłánow tę Nayśw. táiemnicę.

Ná Wtorek Niedź: XVII. po Swiątkách

KTo P. Bogá kocha, ten go y poznawa: miłość im więkſza, tym więkſza o nim wiádomość: bo miłość oświeca rozum, áby Bogá y iego godność poznawał. Doktor w Piśmie uczony, przyſtąpił ſię do Páná Iezuſa, chcąc ſię od niego czego náuczyć o Pánu Bogu pytał, ſię o naywiękſze przykazánie: áż mu odpowie Pan Iezus. *Diliges Dominum Deum tuum. Będźieſz miłował Páná Bogá twego, ze wſzytkiey myśli, ſercá &c.* Czemu Doktorowi onemu nie reprezentuie táiemnicy Troycy Swiętey, przez dyſkurs iáki wyſoki Teologiczny, czemu mu nieopowiáda, iáko Bog Oćiec od wieku rodźi Syná, od Oycá y Syná pochodźi Duch Swięty? iáko ſą trzy oſoby Oćiec, Syn, y Duch Swięty, á ieden tylko Bog &c. ále tylko ſamym miłośći przykazániem go zbywa. Czemu nie mowi, *Będźieſz znał Boga, cognoſces Dominum Deum tuum?* iáko ná inſzym mieyſcu powiedźiał. *Hac eſt vita æterna, ut cognoſcant te Deum verum &c. To ieſt drogá do żywotá wiecznego poznawáć Bogá y Syná iego &c.* Aleć dobrze bárdzo: kto álbowiem Bogá miłuie, oraz go y poznawa, bo fundáment znáiomośći Bogá, ieſt miłość. Y z tąd niewiaſtká proſta, proſtaczek, więcey czáſem ma znáiomośći o Bogu, bárdźiey ſię kłánia, czći, weneruie Páná Bogá, Páná Iezuſa w Nayświętſzym Sákramenćie, niżeli mądry, wedle tego

świátá, Politycy, Stárystowie. *Quicunq; Deum ardentem amat sapit:* mowi *Laurentius Iustinianus.* Ten mądry co goraco Páná Bogá kocha. Toć mowi y Ian Swięty *Ioan: 1. Vnctionem habetis à Sancto* (to iest Chrysto) *& nostis omnia.* Duch Swięty was miłośćią nápełnił swoią z tąd wszytko wam będźie wiádomo. O przykazániu miłośći rozumieć one máią słowá Psalmisty. *Praeceptum Domini lucidum*: iest przykazánie Páńskie iásne, oświecáiące oczy, y powierzchowne y wewnętrzne. Nie inne to przykazánie, tylko *praeceptum charitatis. Qui odit fratrem*, mowi Ian S. *Eph. 2. in tenebris ambulat. & nescit quo vadit.* W nienawiśći máiący Brátá swego, chodźi w ćiemnośćiách. Miłość oświeca &c. Duchowi Swiętemu przyznawa Pan Iezus, że on miał bydź Náuczyćielem wszytkiego, *Ille vos docebit omnia.* Duchowi Swiętemu przypisuie się miłość, *Charitas diffusa est in cordibus nostris*, toć kto miłość spráwuie w sercách ludzkich, tenże oraz uczy, co iest Bog? iáka iego godność. Z tąd Idźi Swięty prostaczek, ále wielkiey doskonałośći, wołał po ulicy: bábko, niewiásto, miłuy Páná Bogá twego á będźiesz uczeńsza niż Teolog Bonáwenturá Z tey to uczynił okázyi: iż gdy się przed tym Swiętym żalił ná swoię prostotę, że nie może ták o Pánu Bogu dyszkurowáć, odpowiedźiał mu Swięty: niewiástká prostaczká, miłuiąc Páná Bogá, może być większa nád Bonáwenturę. Y słusznie Báláam był dźiwnie wymowny y o Bogu siła mowiący, á iednák *oculus ejus obumbratus erat.* oko wewnętrzne záćmione było. Miłość Boska wznieca rozum, &c. &c.

II.

CHce Pan Bog tego po nas, ábyśmy to wszytko, co dobrze czyniemy, czynili z należytą ápplikácyą, usilnośćią, nie oźięble, nie niedbále, ostygle &c. Dáiąc Pan Iezus przykazánie o miłośći Bożey, mowi: *diliges Dominum Deum tuum, ex toto corde tuo, & tota anima tua, ex totis viribus tuis. Będźiesz miłował Páná Bogá twego, ze wszytkiego sercá twego, ze wszytkiey myśli twoiey, &c.* Nie dosyć było powiedźieć. Będźiesz miłował Páná, Bogá, ále chćiał przydáć okolicznośći tákowe, z ktorych się wydáie wola iego, o miłośći żarliwey, usilney z cáłego sercá, duszę. Dawid

Swięty, nie przez co miłym Pánu Bogu, mężem wedle ferca Bożego, tylko iż co dla Bogá czynił, czynił z wielką usilnośćią. Między tysiącemi ákcyámi tákowemi, iest owá osobliwa: kiedy wprowádzał Arkę Páńską do Páłácu swego, sam z nabożeńßwá y rádośći wielkiey ná lutni wygrawał, przed Arką ßkakał, á ßkakał iáko przydáie pismo S. *Totis viribus*, że wßytką siłą, mocą, to iest co się Pánu Bogu podoba. Przez Ieremiaszá Proroká, do náwrocenia się grzeßniká do śiebie Bog upominàiąc mowi: *Si reverteris Israel, revertere ad me.* *Ieżeli się do mnie náwracaß, náwracay się.* Ieżeliċ się náwraca do Bogá, á ná co do tegoż znowu upominać? słusznie: boć to może być náwrocenie, bez náwrocenia. może się kto modlić, nie modląc, pośćić nie poszcząc, to iest gdy się modli gdy pokutuie, gdy pośći, á lada iáko, nikczemnie, niedbále, iákoby nie czynił. Iákoż lepiey cząsem, nie modlić się, Mßy S. nie słucháć, nie spowiádáć się niżeli to wßytko czynić ládáiáko ospále, niedbále. Piotrowi Swiętemu, lepiey było nie chodźić zá Pánem Iezusem ná dwor Káifaszow, boby był ták ćiężko nie upadł, potrzykroć nie zápieráiąc się Chrystusá, gdyby był z innemi Apostołámi ućiekł. Ale wßák przećię *sequebatur Christum*, á drudzy *relicto eo fugerunt*, szedłći ále iák nieidąc, *sequebatur à longe*, wstydźił się znáć, Páná Iezusá &c. Záczym ták mizernie upadł. Stáraymy się zátym czynić wßytko z pilnośćią, z áplikácyą, kocháć Páná Bogá, ze wßytkich sił, mocy &c.

III.

SPytány Pan Iezus o przykazániu wielkim, zásadza ie ná miłośći Páná Bogá, czemu nie ná boiáźni? uczy Pánow, Przełożonych, Rodźicow, Gospodarzow, iż więcey spráwią w celadce dźiatkách, poddanych, kiedy łáskáwemi rządámi swemi spráwuią to, że się bárdźiey w nich kocháią, ániżeli się surowośći boią.

IV.

KOchay ieden drugiego, á to szánuiąc, nie lekce poważáiąc. A że zwyczáynie szláchćić lekce waży nie szláchćicá. Odzywa się często: á iam szláchćic, á to chłop, mieszczánin, mnie nie rowny &c. Aleć porowna śmierć wßytkich. Powtore nie wie nikt kogo miał y kogo dotąd ma w rodźie. W Kápitule ie-

iedney

dney Niemieckiey był Kanonik ieden nie szláchćic, ba y nie pewnego urodzenia, á wszyscy tám powinni byli bydź urodzenia y fámilii szláchetney z kąd owemu często przymawiáli. Zaprosił czásu pewnego wszystkich ná bánkiet. Między innemi do ućiechy zábawámi ku wieczorowi, spytał ich czyby prágnęli każdy tych ktorych ma w rodźie swoim bárdzo? rádźi práwi. Więc *per Necromantiam magicam*, lub się to niegodźi pokazał káżdego z osobna rodźinę? y káżdy się rám ná pátrzał to kołodźieiow, to szewcow, to kátow, to tákiey y owákiey kondycyi ludźi. Potym wszytkim iáki táki, iák po uchu dał, do domu poszedł, á więcey owego Kánonika nie prześládowáli. Dobrze nápisał ieden. Zaden z Krolow nie iest, między ktorego przodkámi nie ználazszy chłopá, rzemieśniká, niemálz ktoryby w przodkách swych nie miał Krolá, Monárchy. A ná coż gárdźisz tym, owym &c.

V.

PVnkt 1. Ponieważ miłość Boża iest naykosztownieyszym z nieba dárem, iest wyborem y treśćią cnot wszytkich, dárow, y łask Bożych, iest bramą świątnice prowádzącą nas nayprośćiey do widzenia Przenayświętszey Troyce. Iest to ná ktorey prawo, y wszytka doskonáłość záwisłá, ták iż wyráźnie Augustyn S. samey tylko po człowieku wyćiąga miłośći; cokolwiek innego ná iego puszcza wolą Dla tego pilnie o tę się miłość stáráiąc; uważay co to iest Bogá miłowáć, y iáko do skutku tę miłość przywodźić, ákcye miłośći Boskiey. *Naprzod.* ćieszyć się niezmiernie z tego z upodobániem, z smákiem, że Bog iest iedyną dobroćią, iedyną mądrośćią, cále wszechmocny, ná wybor piekny, miłośierny, sprawiedliwy; y owszem zrzodło wszytkiey dobroći, miłośierdźia, wszechmocnośći &c. *Powtore.* Weselić się z tego, ze śiedźi sam ná Máiestáćie chwały otoczony ássystencya chorow Anielskich, że mu się nieprzestánnie kłániáią. Wszyscy Dworzánie Niebiescy, Xiążętá Mocy, wszyscy Swięći y Wybrani niebiescy &c. &c. *Potrzećie.* Prágnąć niezmiernie, áby był od wszytkich chwalony, áby mu co żywo służyło, áby go wszyscy á wszyscy chwalili, áby wszytkie rozumy nápełnione były iego poznániem, wszytkie pámięći ná iego dobrodźieystwá pámiętały, wszytkie wole iego mi-

miłośćią były napełnione. *Poczwarte*, Egidius S. towárzyſz S. Fránćiſzká, iáko ſię niewymownie ćieſzył miłośią Bożą, ták rzewliwie płákał, iż miłośći godnego nie kocháią. Y to ieſt znák miłośći Bożey, czuć iego z żalem wſzytkie krzywdy, urázy, żalić ſię ná Herezye, ná błędy, grzechy, nie uſzánowánia, iáko boleie Syn dobry ná krzwywdę Oycowſką, iáko Helego Swiekrá ná poimanie Arki. Vważże káżdy, ieżeli ták Bogá miłuieſz.

VI.

APoſtołámi miánuie Vczniow Pan Iezus, to ieſt Posłánikámi, Kuryerámi, bo iáko ći cokolwiek dobrego oznáymuią, przynoszą, nie máią tego zá ſwoie dźieła, ále komu innemu przyznáią: dáią znáć o potrzebie wygráney, o Mieśćie dobytym, o obránym Monárſze, o tym álbo o owym dobru, nie przypiſuią ſobie nic, innych chwalą, udáią, iáko zasługuią. Tákiemić to Apoſtołámi bydź mamy, cokolwiek ogłáſzamy, czyniemy, donośiemy, wſzytkiego tego Auktorem, ſprawcą, Paná Bogá ogłaſzaymy, ná niego iáko ná Pryncypałá, część wſzytkę referuymy. *Non nobis Domine non nobis, ſed Nomini tuo da gloriam &c.*

Z Zywotow SS. w dźień S. Elzeáryuſſá.

HIſtorya Zywotow Swiętych, dźiśiay wſpomina Elzeáryuſzá Xiążęćiá, przedźiwnie wielkiey świątobliwośći y doſkonáłośći, y wielu cnot; oſobliwie, iż z Delfiną Małżonką żył w dźiewictwie, druga iż nie umiał ſię gniewáć, choć ná wielkie nieprzyiáćioły ſwoie, ták iż mu małżonká raz mowiłá, przećięſz też miły mężu, trzebá ná złych twárz gniewliwą pokázáć. A on odpowiedźiał. A iáko ſię mam y ná tákich gniewáć, gdy pátrzę, że Iezus o policzki, zniewagi, nie gniewa ſię. Trzećia, tákiey był pokory, że mawiał máłe piekło ná moie grzechy, y innych wiele cnot w nim ſię znáydowáło. Gdy ſię záś uważa z kąd nábył tákiey doſkonałośći, z ſámegoż iego żywotá pokázuie ſię, że z nabożnego używánia Nayśw: Sákrámentu, gdy álbowiem w dzień w Niebowźięćia Pánny Nayświętſzey po ſpowiedźi iáko naylepſzey, przyiął to Nayświętſze Ciało, niesłycháńie wielka nápádłá go gorącość duchá miłośći ku Bogu, zbrydzenie ſię grzechem, iż práwie omdlewał. Z tąd náuká, iż z nabożnego Nayświętſzego Sákrámentu

mentu

mentu przyimowánia moglibyśmy y tákiey nabydź siły, żebyśmy y krew przelali, wszytkie zwyćiężyć mogli Pokusy, ále że zrzadká to dobrze czyniemy, dla tegoż tákeśmy źli, iáko y przedtym &c.

Druga.

Wielka iest do ćierpliwośći pobudká, do uśmierzenia gniewu, porywczośći, uważáć to co ćierpiał Pan Iezus, iáko nam y teraz zwykł z ćierpieć wszelkie od nas obrázy. Náuká tá, iest z żywotá Elzeáryuszá S. Xiążęćiá, ktorego żywot pełen iest dla wszytkich náuk, osobliwie w tey máteryi, że niezmierney był ćierpliwośći, nic się nie turbuiąc ná urázy, nie gniewáiąc ná niewdźięczności, przykrośći sobie od drugich wyrządzone, spytány od Delfiny Małżonki swoiey, z ktorą w dźiewictwie mięszkał, z kądby się ná tákową zdobył ćierpliwość, odpowiedźiał, pámiętam ná ćierpliwość Páná Iezusowę, wspominam ná ćierpliwość Boską, ktora we mnie codźiennie ták wiele defektow ćierpi &c. O pewnie ták gdybyśmy uważáli iáko my Pánu Bogu się stáwiamy, á przećię on nas ćierpi, nie bylibyśmy ták porywczemi do gniewu, do niećierpliwośći, gdy chłopiec, gdy sługá, gdy ktokolwiek nam w czym máłym nie wygodźi, nie usłuży &c.

Ná Srzode Niedź: XVII. po Swiątkách.

KTo się grzechu wystrzega nie dla Páná Bogá, áni dla miłośći Bożey, ále dla innego respektu; iáko to náprzykład Pánienká nie grzeszy przećiw czystośći, żeby nienábyłá sromoty, álbo że iey pilnuią, ináczey grzeszyłáby: sługá, służebnicá, nie urwie nic Páńskiego, bo w dobrym schowániu wszytko widźi, ináczey miáłáby się do dobrá Páńskiego &c. tákowy y táka prętko w niebeśpieczeństwie iest, do upadku do grzechu tego. Pan Iezus do záchowánia przykazań Boskich, y oddalenia się od grzechu, zá nayskutecznieyszy sposob naznácza miłość Bożą. W Ewánielii S niedźielney. *Diliges Dominum Deum tuum.* pokázuiąc, iż kto miłuie Páná Bogá, záchowa y przykazánia iego; ieżeli ie zás záchowuie do czásu, á nie dla miłośći Bożey, prętko ie przestąpi Saul zostawszy Krolem, záraz rugował czárnokśiężnikow, czárownice, áż prętko potym sam się do teyże udał, kazawszy Pythonissam szukáć.

káć. Czemu? bo owo wygnánie pierwſze, nie było dla Páná Bogá, ále dla ośiedzenia ſię ná Krolestwie. Czárt przeklęty o nic ſię więcey nie ſtára, iáko z ſercá ludzkiego miłość Bożą wykorzenić, będąc tego pewien, iż gdy tey nie máią, á z innego reſpektu grzechu ſię ſtrzegą, prętko weń upádną. To znáczyłá oná wizya Ezechielowá w ktorey widźiał orła, *tollentem medullam cedri. Ezech. 17.* zá wyięćiem trzećiey *medulli* z tego drzewá odmieniło ſię wzgniłość, ſprochniáłość. *Medulla* ſercá ludzkiego, ieſt miłość Boża, tę czárt odebrawſzy, będźie miał wſzytko czego chce. Obroná, ſtraż, nay wárownieyſza od grzechu ieſt miłość Boża. Y tę to ármatę figurowáły owe miecze zbroynych Sálomonowych w ktore ſię ná lędźwie ſwoie przypásawſzy, tron iego obſtąpili, *tenentes ſuper femur ſuum gladios propter timores nocturnos.* Stráchy nocne, ſą pokuſy ćieleſne, miecze ná lędźwiách, ſą *gladij amoris &c. &c.*

II.

MIłowáć śiebie Pan Bog każe, nie poznawáć, nie dyſzkurowáć o ſobie. Ten ieſt milſzy Pánu Bogu, kto go kocha, niżeli kto go rozumem ſwoim dośiąga: nie rozumu, nie głowy ále ſercá potrzebuie. Ná poćiechę to ubogim proſtáczkom, nie umieiącym wiele dyſzkurowáć, mogą umieć wiele kocháć Bogá ſwoiego, á doſyć ná tym.

III.

ANi ty ktory ieſteś ná urzędźie pogardzay ſobie poddánym, beśpiecznieſze iego, niżeli twoie zbawienie, ćiżſza iego niżeli twoiá głowá. Wielkie to nie karánie ále dobrodźieyſtwo Pan Bog uczynił białeygłowie, kiedy iey głową poſtánowił męża *ſub viri poteſtate eris.* O dobrze ſz to, że ſię o czyię głowę opieráią trudnośći á nie o twoię, nie ma ſię z czego chełpić przełożeńſtwo, więcey ma pokoiu poddáńſtwo. Orzech włoſki wyſoki, rozległy przy drodze, nátrząſał ſię z drobney rokićiny, chroſtu, áni wyſoko podraſtaiącego, áni ćieniá z śiebie podrożnym dáiącego. Náſtąpi iesień, áż co żywo po orzechu przy drodze, łupiąc, rwąc, kiiámi otłukáiąc, á rokićiná w pokoiu, ktora dopiero do orzechá. O mizerne twoie ſzczęśćie &c. Tákći to ná urzędźie będącego, o iák wiele ſzemrániow! owrzeſzczą ięzykámi, otłuką áklámacyámi uſzá-

moca.

mocą. Nábuchodonozor był to iák drzewo wyfoko podniesiony, záwołano nan z niebá, *fuccidite arborem.* Grzegorz S. o wyfokich Vrzędnikow zbawieniu, wielce trofkliwy zostáie. Duch S. przez Mędrcá upominá. *Rectorem te pofuerunt noli extolli.*

IV.

PUnkt 1. Będźiefz miłował bliźniego, iáko śiebie fámego, mowi Pan Iezus; to ieft ták miłuy bliźniego, ábyś mu wfzytkiego dobra życzył, iáko fobie fámemu, takeś go w potrzebách iego ratował, iákobyś życzył, áby ćiebie rátowano. Oraz áby do wfzelkiego fzczęśćia mogł przyść, powinieneś prágnąć, y ile ieft w tobie rátowáć; á to wfzytko dla Páná Bogá: boć ieft y w pogáństwie miłość, náprzykład między małżeństwem; ieft między oycem á fynem, ieft między kompánią y towárzystwem, ále nie záwfze zasługuiącá, bo nie dla Páná Bogá, lecz z innych przyczyn pochodząca. Ty kochay bliźniego, życz mu iáko fobie, prágniy dobrá iego, á to wfzytko względem Bogá, co áby tym lepiey było.

Punkt 2. Uważay iż bliźni twoy ieft obrázem Boskim: ieżeli Páná Bogá kochafz, á czemu y obrázu od niego uformowánego kocháć niemafz? *Powtore* pomniy ná to, że bliźni twoy ieft od kupiony Krwią Syná Bożego, ieżeli go Bog ták wielce ukochał iż chćiał kupić y odkupić Krwią Syná fwego, á ty go czemu kocháć niemafz? *Potrzećie*, ieft bliźni twoy częśćią, członkiem ćiáłá duchownego, to ieft Kośćiołá S. iáko tedy w ćiele ludzkim wfzytkie częśći ćiáłá, z ktorych ieft złożone, w zgodźie wzáiemney żyią, korefponduią, większa część niższą nie gárdźi, niższa wyższey nie zazdrośći; ták w tym duchownym ćiele, iednáka powinná bydź zgoda, miłość, ziednoczenie. A co naywiększa, iednegoś my wfzyfcy Oycá, to ieft Páná Bogá w niebie, iedney Mátki to ieft Kośćioła S.

Punkt 3. Miłowáć bliźniego każe Pan Jezus iáko śiebie fámego, bo miłość włásna ieft naywiększa, naydźielnieysza. Ieft miłość między przyiáćiołmi, ále iák tu prętko izwánkuie, ieft miłość między Oycem a Synem, ále Abfalon powftał przećiw Oycu, Oycowie iák wiele fynow pozábiiáli, Bráćia Jozefá záprzedáli. Miłość śiebie fámego nieodmienna, mocna. Pátrzże káżdy iák śiebie

miłuiefz,

miłuieſz, znośiſz, ograniczaſz ſwoie defekty, wymawiaſz, osławiaſz, czyńże tak bliźniemu, ugadzáſz ſobie, ugadza bliźniemu, ná ſwoię ſtronę gaiſz; tákże y na bliźniego: pátrz iákąć formę bliźniego przepiſane &c. miłosć ſamego siebie.

V.

APoſtołámi, Kurſorámi chce nas Pan Bog mieć, y dla tego; bo iáko Kurſor odpráwuiąc drogę ſwoię, nic nie buduie, nie muruie, máiętności nie ſkupuie, w żadne ſię fráſzki nie wdáie, ále do terminu ſwego śpieſzy, poſtępuie. Ták też y nam potrzebá. Niebo błogosławieńſtwo wieczne, zá Oyczyznę ſobie, zá termin dźiedźictwo, náznáczyć. Mieć ſię tu iáko zá przychodniá; záżywáć tego świátá, iák przemiiáiącego &c. &c.

VI

KTo przykazań Boſkich nie chowa dármo ſię ſzczyći, iż P. Bogá kocha powiedźiał Pan Iezus. *Qui ſervat mandata mea, ille eſt qui diligit me.* Ten mię kocha, kto przykazánie moie záchowuie. Nie słuſznie mowią dźiatki, że kocháią Rodźicow ſwoich, ieżeli ich nie słucháią. Zle słudzy ſię odzywáią, że ſą życzliwi Pánom ſwoim, ieżeli tego co im roſkázuią nie czynią. Z tąd Dawid. *Si dilexi mandata tua ſuper aurum & topazion.* Słuchaymy tedy Páná Bogá, czyńmy co roſkázuie, á dopiero że go kochamy rozumieymy &c.

Z Zywotow Swiętych.

W dźień Przenieśienia Swiętego Stánisłáwá.

PRzenieśienie dźiśiay Ciáła Stánisłáwá Swiętego z Skałki do Kośćioła Kátedrálnego święćimy, ktory áby w ſwoim dniá ſądnego czekał Kośćiele, iáko Biſkup; wzbudźił Pan Bog trzećiego po nim Sukceſſorá, áby go do Kátedry przeniosł, co ſię z wielką poćiechą ludu ſtáło. Z tąd náuká, iáko lubo nie gánić, że kto ſobie w innych Kośćiołach pogrzeb náznácza. W tych iednák Kośćiołach, gdźie kto święty Chrzeſt przyiął; gdźie Sákrámentá święte odbiera, gdźie iego fárá, zda ſię z tego dźiśieyſzego świętá chwalebnieyſza.

Druga.

DO nábyćia świątobliwośći, dostąpienia, uwielbienia w niebie śiła prácowáć, ćierpieć, zásługowáć, y długo potrzebá. Mamy dniá dźiśieyszego pámiątkę przenieśienia Stánisłáwá S., to iest podniesienie Ciáłá iego z źiemie, miánowánia świętym, iákże to pręt ko się stáło po śmierći: oto w lat 170. ták długo czekáć było potrzebá tey nágrody temu, ktory ná drobne częśći rozśiekány, ktory záb ity przy ołtarzu, temu ktory się o honor Boski żarliwie uymowáł, trzebá było owym świętym cząsteczkom ćiáłá iego ták długo proch. y zgniłość ponośić. Ták to iest trudny do świątobliwośći stopień: ták prácowićie uwielbienia nágrodá się nábywa. A my co grzeszni? ieżeli świętym ták trudno, cóż nam niegodnym, ktorzy nic ná świećie ćierpieć nie chcemy, ktorzy ćięszkiemi grzechámi Bogá obrażamy, iáko długo będźie trzebá po śmierći robić, zasługowáć ćierpieć w czyscu dla niebá, y uwielbienia swego, tuby tedy lepiey záczáć záwczásu &c.

Trzećia.

DNiá dźiśieyszego mamy Swięto przenieśienia Stánisłáwá świętego z Kośćiołá máłego ná skałce, do wielkiego Kátedrálnego ná Zamku w lat dźieśiąćiu po śmierći. Między nábożeństwy zá umárłych w ktorym leżą Kośćiele, y tákowe iest chwalebne, ábyśmy ich duszom życzyli przenośin z máłego Kośćiołá, do wielkiego, z woiuiącego, do tryumfuiącego, z źiemskiego do niebieskiego, á oraz y sobie sámym po śmierći o tákową translácyą supplikowáli.

Náuká wtora. Iáko Pan Bog częstokroć opozycye, sprzećiwiánia się obráca ná większe dobro człowieká. We stu lat, kiedy się Kanonizácya Stánisłáwá S. odpráwowáłá, przeczył iey z Kárdynáłow ieden ná imię Ráynoldus. Przecżemieto, obroćił Pan Bog ná większe dobro Stánisłáwa S. álbowiem gdy záchorzał ćięszko, á Swięty pokazał mu się, y nápomniał, żeby woli Bożey nie przeczył, zdrowie mu oraz przywracaiąc, tenże potym naywiększym był Kánonizácyi iego Promotorem. Oto sprzećiwienie świętemu ná lepsze wyszło. Tákći káżdy ćierpliwie znosząc áź wedárza, Páná Bogá zań prosząc, ie mu z sercá odpuszczaiąc, wielki ná duszę swoię odnosi pożytek &c.

Náuká trzećia. Ze człowiek w ktorych się zá żywotá cnoty, świątobliwośći znayduie áktách, wtychże y dáleko doskonálszych y po śmierći będźie. Stánisław zá żywotá wskrzesił umárłego Piotrowiná, po śmierći dáleko więcey, *plures de mortis forte sustulit*, dźiśieysze Lekcye máią. Takći to kto rad służy Pánu Bogu zá żywotá, kocha go, wielbi, po śmierći dáleko doskonáley y wielbić, y chwalić go będźie po wszytkie wieki. Wpráwuyże się káżdy teraz záczynayże káżdy teraz tę chwałę, miłość, ábyś ią ná wieki kontynuował &c.

Ná Czwartek Niedź: XVII. po Swiątkách.

IAko niezbożnie, ták y głupie rozumieią Heretycy, że czćić, szánowáć nie potrzebá Nayśw: Sákrámentu, poniewaź o tey czći, ukłonách nic nie nápisano w Ewánielii świętey. Nie powiedźiał Pan Iezus przy postánowieniu tego pokarmu, *adorate*, kłaniayćie się, tylko, *manducate*, pożywayćie. Głupi zśiłe dyskurs: iáko y ow Doktor głupie się pytał Páná Iezusá o pierwsze, y naywyższe przykazánie, poniewaź znáiąc Bogá, powinien był wiedźieć oraz, że to iest naypierwsze, miłowáć, kocháć, iáko dobro nieskończone. Wiele rzeczy iest w Wierze S. ktorych lubo nie roskázuią czynić, przećięż ie czynić potrzebá. Iáko y to nie roskazano kłaniáć się Nayśw: Sákrámentowi, iednák przy tey wierze ktorą mamy, że iest tu przytomny Pan Iezus, powinniśmy iáko naywiększy wyrządzać honor. Krol ná gody wzywáiąc rożnych gośći w Ewánielii świętey nie nákazał, nie przepisał száty godowey, ubioru, stroiu, á przećię gdy przez tey iednego w izbie stołowey obaczył, wyrzućić go kazał, y skáráć, mowiąc: *Amice, quomodo huc intrasti.* Przyiaćielu, iákoś tu wszedł száty godowey nie máiąc? co winien, wszák tylko był zaprosżony, á o száćie żadnego roskazánia nie miał. Powinien się był przećię domyślić, że to ná gody bez száty godowey iść nie godźiło się. Tákże y tu rozumieć mamy. Pan Iezus áni o uszánowániu, áni o przyozdobieniu cokolwiek wspomina: tylko mowi, *accipite & comedite*, bierzćie, pożywayćie, á iuszże nie trzebá się zdobić cnotámi świętemi, iuszże przez wszelkiey rewerencyi przystępowáć? uchoway Boże, choć nie nápisano, domyślić się

trzebá. Ian S. chcąc pokazáć iákie miał stáránie ná Krzyżu wiszący Zbáwićiel, ták o Matce swoiey, iáko y o sobie powieda, że weyrzał ná Mátkę z Krzyżá, weyrzał práwi y ná Vcznia, ktorego kochał. To Mátki niekochał, poniewaz tám nie nápisał, *quam diligebat*, nie godźi się ták mowić, ále trzebá rozumieć, że Mátkę dáleko więcey ukochał, niż Ianá, choć nie nápisano. Toć y o Nayśw: Sákrámenćie rozumieć, boć y ná stáience, w ktorey się rodźił Pan Iezus nie było nápisano *adorate*, á przećię Krolowie *procidentes adoraverunt eum. &c.*

II.

Miłośćią nápełnionego sercá pilno się dopomága P. Iezus, bo w nim mieszkaiąc odnáwia się, y nieiáko odrádza: to iest co w osobie iego mowi Iob spráwiedliwy: *In nidulo meo moriar, & sicut Phænix multiplicabo dies meos Iob 29. W gniazdeczku sercá mnie kocháiącego odpocznę, y tám nieiáko obumrę, ále iáko Fenix odrodzę się.* Ten álbowiem cudowny między wszytkiemi ptakámi, usławszy sobie gniazdo z źioł y gáłęźi, drzew wonno pachnących, gdy się to od promieni słonecznych zaymuie, zápala y gore, y sam ná nim gore, á z popiołu owego inny się Fenix rodźi. Ták też to Pan Iezus w Nayśw: Sákrámenćie, osobliwie spuśćiwszy się do sercá miłośćią śiebie rospalonego w nim gore, ále się w myśli, w áfekćie człowieká onego rozmnáża odmienia y odmładza. Y to iest co mowi Oblubieniec niebieski, do duszе nábożney: *Aperi mihi soror mea, quia caput meum plenum est rore, & cincinni mei guttis noctium.* Can: 2. *Otworz mi Oblubienico moiá, álbowiem głowá moiá, wszytka okośćiáłá, y włosy moie szronem są pokryte.* Widáć owo zwłaszcza źimie, że będąc w drodze kto, wszytek ośiwieie od rosy, álbo szronu, białego, śnieżnego, wnidźie do ćiepłá, áż wszytek otáie, áż z śiwego będźie, iáko iest młody. Tákći Pan Iezus między świátowemi częstokroć od nieuszánowánia śiwieie, y śnieżną pokryty zostáie pruiną, do kocháiącego śiebie sercá przyszedszy, pozbywa wszytkiego *& juvenescit.* Namienia o tym Psalmistá S.: *In sole posuit tabernaculum suum; & ipse tanquam sponsus procedens de thalamo suo.* Psal: 12. *W słońcu*, to iest w sercu, pałáiącym miłośćia Bożą, *záłożył mieszkánie swoi e, áż wyszedł, pokazał się w młodym wieku, iáko Oblubieniec z łożnicy swoiey*

iey. Z Doktorow ieden upomina każdego: *Disce à Magdalena quærere Iesum in monumento cordis tui:* iáko w grobie Pan Iezus czył ná żywot wieczny, nieśmiertelny: *jam non moritur*, tak miłość twoia, niech dáie w sercu twoim żywot Pánu Iezusowi nigdy nie umieráiący &c.

III.

GDy Pan Iezus ták często przypila o miłośći Bożey, słuszna myślić z kąd iey nábywáć? czym ten ogień pomnażáć? nie czym innym skuteczniey tylko pokarmem Nayśw: Ciáłá, to iest *Sacramentum amoris.* Bierzmysz go ná to, áby się w nas tá Páná Bogá pomnáżáłá miłość.

IV.

ZAlećiwszy w Niedźielę modlitewkę S. Filipá Neryuszá, przez ktorą prośi Páná Bogá áby nikim nie pogárdzał, á ná tym miłość bliźniego, teraz záłożywszy, żeby drugiego lekce nie poważáć. Ze mądrzy zwyczaynie prostákámi gárdzą, należy im to powiedźieć, co mowił Augustyn S. *Surgent indocti & cælum capient, & nos cum doctrinis nostris &c.* Powstáną prostaczkowie, wieśniaczkowie niebo pośiadáią, á my z náukámi naszymi ná piekło zárabiamy. Vmieć Pánu Bogu służyć, iego nie obrážáć, wielki iest to rozum, á ten się y w prostaczku znayduie, á ieszcze częśćiey niż w mądrych. Liszká przed kotką przechwaláłá się z tysiącznych sposobow, przemysłow uchronienia się w niebespiecznych rázách: náprzykład uchronienia się chártow, psow, kotek tylko mrucząc, námieniał o swoim iednym przemyśle, y to się z nim nie wydáwał. Tym czásem ták przechwaláiącą się liszkę chárći, psi nápádną pospołu y kotkę. Liszká figlowáć y ták, y owák po źiemi między chruśćiną poczńie, á kot iedną drogą ná drzewo wysokie wskoczył, y ućiekł. á liszká we kłách, y pázuráżh psich &c. Tákći to u mądrych wiele wykrętow, subtelnośći y w nabożeństwie; u prostaczkow ieden paćierz, iedná ućieczká do Vkrzyżowánego, do Nayśw: Pánny. Fáryzeuszowie uczeni w piśmie, około Páná Iezusá dyszkurowáli, záchodźili ták y owák nie otrzymáli go. Zácheusz prosty ná drzewo skoczył, usłyszał: *Dźiś w domu twoim mieszkáć mi potrzebá.* Paweł S. mowił o sobie: *Non judicavi me aliquid*

scire

ſcire, niſi Ieſum, & hunc crucifixum. Nie trzymałem o ſobie, ábym miał co więcey umieć, nád Iezuſá ukrzyżowánego. O Nayśw. Sákrámenćie iák wiele fałſzywych náuk, wykłádow tłumáczenia, z kąd ſię tego národźiło? z rozumow, z dowćipow wielkich, á przytym pyſznych, krnąbrnych, z wierzchnośći nieposłuſznych. Proſtaczek, niewiáſtká, nie dyſzkuruie, po proſtu wierzy, że tu ieſt prawdźiwe Ciáło, y Krew Iezuſowa, że dosyć pod iedną oſobą przyimowáć Ciáło Páńſkie, á wierząc kłánia ſię, czołem biie, y otrzymuie zátym żywot wieczny. Szczęśliwa proſtotá. Bądźmy wedle niey ták mądremi, á nie zbłądźiemy &c.

V.

PVnkt 1. Pilnie należy wiedźieć káżdemu, czy też Páná Bogá kocha, wiele tego kochánia może bydź znákow, naypewnieyſzy iednák ieżeli kocha bliźniego, bo ie dwie im siebie ſą bliżſze, tym ściśley ſchodzą ſię do *centrum*. *Centrum* oſtátni kres y termin ieſt Pan Bog náſz, w to *centrum* tym bárdźiey zbliża ſię káżdy, im ſię ściśliy łączy przez miłość z bliźnim ſwoim, nie ſzukayże większey proby miłości Bogá nád miłość bliźniego, kocháſz tego, á kocháſz miłością świętą, porządną, z Pánem Bogiem ſię zgadzáiącą, idźie z tąd że kocháſz y Páná Bogá.

Punkt 2. Kochayże bliźniego á miánowićie tego, ktory z tobą iednego Bogá, iedney wiáry, iednego Kośćiołá, uważayże do iednego z błogosłáwieńſtwá wiecznego z tobą powołány; życzże dla tego dobrá niebieſkiego; y naprzod łáſki Bożey uſpráwiedliwienia, pomnożenia w cnotách, rátuy gdźie możeſz &c.

Punkt 3. Miłość bliźniego, práwowiernego, naywięcey y z tąd w ſobie pomnażay, że do iednego ſtołu z tobą chodźi, do Stołu Nayświętſzego Ciáłá Iezuſowego. Y godźiłożby ſię do tego śiadáć ſtołu bez miłośći? wżák do ſtołu ná bánkiet nie proſzą z ſobą niezgodnych, káżdy co w domu ſwym chce mieć tego y owego przyiaćielá, pilno ſię pyta, czy ſię z ſobą zgadzáią, ieśli dobra między niemi korreſpondencya. O tákći ieſt częſtuiący Nayświętſzym nas Ciáłem ſwoim Pan Iezus. Goſpodarz Niebieſki życzy mieć wſzytkich do tego ſtołu záſiadáiących, zgodnych, ſobie ſprzyiáiących; uchoway Boże, áby komu nie powiedźiano,

bez miłości śię tu pokázuiącemu, *Amice* Przyiaćielu bez száty pocoś tu przyszedł.

VI.

KUrsorom lubo nie iest zwyczáyna stáráć śię o budynki, máiętności, kupowanie, przećięsz iedná rzecz, bez ktorey śię nie obeydą w drodze, á to iest Wiátyk, Chleb, pokarm. Kursorom, podobnemi chce was mieć wszytkich Chrystus ábyśćie śię o iedno stráwne, wiatyk, chleb, y pokarm, ná tym świećie nie więcey stárali, á ten iest pokarm Nayświętszego Ciáłá y Krwie Chrystusowey. Szczęśliwy kto śię tym pośila obrokiem, zawdźie szczęśliwie nie ustánie, dźiáć mu śię dobrze y po drodze skończoney będźie: o iáko dobrze przy tym pokármie postępowáć. Dom Rákuski, iuż lat kilká set pánuie, y szczęśliwie woiuie, y teraz Cesarz Pan pobożny, y świątobliwy dźiwnie do Nayświętszego Sákrámentu nabożny dostał Budy, przed Pánem Iezusem śię modląc błogosłáwił Pan Bog woysko iego Xiążęćiu Lotáryńskiemu, y Báwárskiemu &c. &c. &c.

VII.

SToł, chleb, iest przyiáźni y miłośći koncyliatorem. Kto kocha kogo rad go u śiebie y stołu swego miewa, rad z nim iada, rad záśiada: Stoł Boski chleb ná probę miłośći, iest Nayświętszy Sákráment. *Mensa amoris* Ieżeli z prágnieniem do niego przychodźiemy, kochámy Bogá. Tu to poznáć, kto prágnie z Panem Iezusem towárzystwá, gdy śię do niego często zbliża, często go pożywa. Zbliżaymysz śię, przystępuymy &c.

Z Zywotow Swiętych, z Swiętego Wácłáwá.

MAmy śię pilnie y stáráć oto, y Páná Bogá gorąco prośić, áby nas śmierć u stołu Páná Iezusowego nie potkałá. Wácław Swięty od Bolesłáwá Brátá, po długim prześládowániu, nákoniec śmierć podiął, ále gdźie? u stołu, przy bankiećie, na obiad do niego záproszony. Załosna u stołu śmierć y od stołu Bráterskiego umárłym bydź wynieśionym. Ale żałośnieysza od stołu Iezusowego, od Nayświętszego Sákrámentu Ciáłá y Krwie Chrystusowey śmierć odnośić, á przećię to często bywa słyszemy, że ten stoł, *mors est malis vita bonis*, uchoway Boże, áby nas tá miáłá potkáć przygodá, pilnie sumnienie násze przetrząsaymy, gdy do tego

go pokarmu idźiemy, á potym Paná kzuła prosimy, áby nas sam od tego nieszczęśćia záchował.

Z Zywotá Swiętego Sámsoná.

Z Zywotá Swiętego Sámsoná Rzymiánina, te mogą bydź ná dźień dźiśieyszy náuki.

Pierwsza. Iáko nie wstydźić się potrzebá umieć co ná świećie, robić, prácowáć. Ten Swięty był wielkiego domu, bo szedł z fámilii Cesárskiey, miał przytym fortuny wielkie, y náukę niemnieyszą, przećięsz tym się nie kontentuiąc, iał się lekárskiey náuki, y áplikuiąc się wielką w niey miał experyencyą. Oto dostátni człowiek nie wstydźił się uczyć, aby co umiał y z tych prac ktore są podleysze: toć to iest ná náukę nászę, nie wstydźić się robić kto co umie bo y ten leczył chorych, ubogich, zbierał źiołká, máśći robił. Wielkie Pánie, Mátrony, kądźiel przędą, szyią, dźiełem rąk swoich, wyrabiáią &c. Nie byłoby po miástách ták wiele żebrakow, tułácow, prożniakow, gdyby się im robić chćiało.

Náuká wtora. Iáko ubostwo może bydź dostátnie. Ten Swięty áby doskonáley Pánu Bogu służył, wybrał się z domu y Oyczyżny swoiey sprzedawszy co miał, ná ubogie rozdał, á zá ostátek kupił sobie udawszy się do Cárogrodu tám ubogi domek, w ktorym mięszkáiąc, przyimował pielgrzymow chorych, kálekow, ták go przestronym uczynił, więcey niż wielkie kámienice, páłáce, dwory. To to iest máluczki dom uczynić wielkim, ubogą substáncyą odmienić w bogátą, udźieláiąc z tego co masz ubogiemu, potrzebnemu. Nie znáć tám dostátku, zbioru wielkiego, śpiżárniey nápełnioney, z ktorey się nic nikomu nie dostáie, ktora Kośćiołowi, ubogiemu, szpitalowi zámknięta.

Náuká trzecia. Iáko táić się mamy z dobremi uczynkámi. Temu Swiętemu dał był Pan Bog tę łáskę, że samym dotknieniem rány y rázy wszelkie leczył, bárdźiey y prędzey niżeli innemi sposobámi, á przećię on plastrámi okłádał, źiołá rożne sposabiał, opátrował, iáko to y koło samego Iustyniáná Cesarzá czynił, gdy mu go przez sen między rożnemi lekárstwámi Pan Bog pokazał. Rzecz wielce pożyteczna, siłá dobrego czynić, á ludzkich oczy się chronić, sámemu tylko Pánu Bogu podobáć się prágnąć &c.

Na Piątek Niedźiele XVII. po Swiątkach.

Wielkie dobrodźieystwo Pan Bog czyni człowiekowi, kiedy mu ſię każe z cáłego ſercá y duszy kocháć. Ponieważ miłość Boża wielkiego nábawia pokoiu, á przećiwnym ſpoſobem miłość, áfekt, ſkłonność ku rzeczom ſtworzonym, opłaca ſię wielkiemi gorzkośćiámi. Pokázuie ſię to w ſámym Zbawićielu, ktory krwią, męką okrutną, y śmierćią przypłaćił ſwoiey ku człowieku miłośći. Co wyráźił Ian S. *Qui dilexit nos & lavit in ſanguine ſuo.* z miłośćią złączył krwie wylanie, iákoby rzec chćiał: dla tego że umiłował człowieka, krew zá niego wylał, miłość ſtworzenia przyczyną, męki. Toż ſię ſtáło y Oycu przedwiecznemu, o ktorym Pan Iezus powiedźiał. *Sic Deus dilexit mundum, ut Filium ſuum unigenitum daret.* Kochania świátá przypłáćił (że ſię ták godźi mowić) wydániem Syná ſwego, ośieroceniem ſwoim. Nigdy miłość rzeczy ſtworzonych bez gorzkośći, bez niepokoiu nie ieſt. Kocháią ſię Rodźicy w dźiatkách, čim więkſza miłość, tym więkſzy około nich w ſercu niepokoy, álbo z ich poſtánowienia, choć też czáſem y dobrego nie kontenći, chcąc ieſzcze lepiey, álbo z choroby, álbo z śmierći. Z owych słow Boſkich do Abráámá. *Tolle filium tuum unigenitum, quem diligis Iſaac. Weś ná ofiárę ſyná twego iedynaká ktorego kochaß.* Ze trzy miecze, trzy ſtrzáły w ſercu iego utkněły, uważáią Doktorowie Swięći. Pierwſza z ſyná, druga z iedynaká, trzećia z kochánego. Ze ſię zákochał Xiążę Sichimitow w Dynie corce Iákobowey, iák wielkiego tá miłość iego nábáwiła kłopotu, iuż to w wyſypániu pieniędzy, iuż podárunkow, *Augete dotem, munera poſtulate.* iuż náwet y krwie wylania. To ták miłość, ſkłonność do rzeczy ſtworzonych, niepokoiow nábawiáiące. Ináczey miłość Boża, ieſt miła, słodka, ſpokoyna. Zakonnicy, Zakonnice, Puſtelnicy, ludźie ſprawiedliwi, kocháiąc Boga, iákie z tego kochánia máią ſmáki, iákie ukontentowania? w niebie po wſzytkie wieki błogosławieni, nic więcey czynić nie będą; tylko Bogá kocháć, á w tym kochániu żadney przykrośći, żadney ckliwośći, ále wſzytko ukontentowánie &c.

II.

II.

Wielka łáſká y dobroć P. Iezuſowá ieſt, że ná ſámey miłośći Bożey záſadźił zbáwienie náſze, nie ná poſtách, nie ná iáłmużnách, nie ná umartwieniách bo tych nie káżdy czynić może, á káżdy może P. Bogá miłowáć. Ow Ewánieliczny nołocżian widząc ſię bydź oddalonym od włodárſtwá, mowił ſam do śiebie, *Co czynić będę, kopáć nie umiem, żebráć ſię wſtydzę.* Tákći nie jeden mogłby mowić, *Fodere non valeo*, nie mogę ſię dyſcyplinowáć, martwić, nie mogę iáłmużny żebráć, *mendicare erubeſco*, modlić ſię nie mogę, czáſu nie mam &c. ále nikt mowić nie może, *diligere non valeo*, może Páná Bogá kocháć y bogaty, y ubogi, y zdrowy, y chory, y proſtak, y uczony, á to y z śiły ſwoiey, y z ſtrony Páná Bogá, ktory będąc dobrem naywyżſzym, ieſt oraz y pobudką wielką do miłośći. Kiedy ſię Pan Iezus národźił, wyſypáły ſię nátychmiaſt chory Anielſkie, śpiewáiąc y chwaląc Páná Bogá, temi słowy: Chwałá ná wyſokośći Bogu, y pokoy ludźiom dobrey woley. Dobrey woli ludźiom pokoy ogłoſzony, czemu nie ludźiom dobrego rozumu, álbo zákonnym żyćiem, albo puſtelniczym ſię báwiącym? bo nie káżdego ſtánie ná mądrość, nie káżdego ná doſkonáłość zakonną &c. ſtáć może, zdobyć ſię káżdy może ná *bonam voluntatem*, ná miłość, chęć, áfekt ku Pánu Bogu. Ow iáwnogrzeſznik ſtánąwſzy w przyśionku Kośćioła ná modlitwę, uſłyſzawſzy iáko przed wielkim ołtarzem modlący ſię Fáryzeuſz, chwalić ſię pocżął z ſwemi iáłmużnámi, poſtámi, on nic tákowego nie máiąc, pocznie ſię bić w pierśi. Ná co? á to áby ſię do ſámey miłośći ku Pánu Bogu do żalu zá grzechy pobudźił, iákoby rzec chćiał: ia áni z gumná, áni z ſzkátuły co dáć mogę, poſtu też nie záchowuię, iem co mi ſię natráfi, ále oto do ſercá mego kołáczę, áby ſię z niego wydáły ákty miłośći ku tobie Boże moy, wołánia o miłośierdźie przed tobą. *Deus propitius eſto mihi peccatori.*

III.

POnieważ bliźniego ieſt miłość dowodem y probą miłośći Bożey, słuſzna káżdemu weyrzeć dźiśiay w ſerce ſwoie, iáko też miłuie, iáko życzy temu, owemu, od ktorych ſię bydź czuie u-

krzywdzonym. Niechże prosi Páná Iezusá, o miłość nieprzyiaćioł, zá ktoremi on ukrzyżowány, modlił się &c.

IV.

KTo bliźniego kocha, nie łatwo go znieważy, bráwáryi nád nim nie dokázuie, na poiedynek nie wyzywa, bo wie y uważa, że iego siłę, moc, ládá chorobá złamie, ládá goraczká obáli. Koń wychowány, bystry, rynsztunkiem zewsząd opátrzony, nápadł bieżąc, skacząc, nogámi wierzgáiac, ná ośiełká słabiuchnego w drodze, ustąp práwi ośle, ćięszko było bydlątku, ále ow pocznie sápáć, nogámi rzucáć, ustąpił. A koń rząc, skacząc, *tandem* y żyłę w sobie zerwáł, áż on kálekuie, áż ná trzech nogách sterka. Wnet od niego ozdoby wszytkie odbieráią, ná pástwisko wypycháią nakoniec na pożárćie wilkom zostawuią: co widząc ośiełek rzecze. Rownamy się teraz z sobą bráćiszku. Táki był Goliat, dowodził nád Dawidem, dam práwi ná pożárćie ptástwu ćiało iego &c. áż on wnet sam ná to przyszedł. Nikánor, Holofernes, y wiele innych boátyrow, grożili, srożyli się, áżći potym co się z nimi stáło, wiadomo. Iuliánus Apostátá Bazylego Swiętego z woyny Perskiey powroćiwszy, groźił się postáwić u żłobu między bydlęty, zábity nie powroćił. Iśći Páná Iezusowá predykácya. *Qui gladio percutit, gladio peribit.* A zátym mocnieyszy słábszego niech nie oprymuie &c.

V.

NAprzod. Ná prowádzeniu go do dobrego, odwodzeniu od złego, *unicuique Deus mandavit de proximo suo*, káżdemu zlecono przestrzegáć bliźnego swego. Ieżeli bliźniego twego wołu albo osłá błądzącego pismo S. odprowádźić roskázuie *Exod: 23.* dáleko bárdźiey samego bliźniego duszę. Iest to táka obligácya iż zá duszę bliźniego aby nie zginęłá, przynáleży śmierć ná ćiele podiąć, wedle tego iáko mowi Apostoł *1. Ioan: 3.* w tym poznawamy miłość Bożą, iż zdrowie swoie położył dla nas, ták y my powinniśmy zá bráćią nászą żywot położyć. Vważże káżdy iák pilno tego przestrzegasz, áby od bliźniego twego Bog nie był obrážony, ieżeli drugiego od grzechu odwodźisz.

Powtore. Miłość bliźniego, każe się ćieszyć z szczęśćia drugiego, á

go, á smućić z nieszczęśćia. Miłość bliźniego iáko sámego śiebie, niechże ćię boli ták krzywdá iego, iákoby ćię bolálá twoiá włásna, niech ćię ćieszy dobro iego ták, iáko twoie własne: Moyzeszowi powiedźiano, że między Izráelczykámi niektorzy prorokuią, odpowie ow, niech Pan Bog da wszytkim Duchá do proroctwá: przypátruyże śię pilno, ieżeli w tobie tákowa znáyduie śię y rádość z szczęśćia, y bolesć z nieszczęśćia bliźniego.

Potrzećie. Miłość bliźniego spráwuie w nas znoszenie defektow, ułomnośći bliźniego. Zepsowána náturá ludzka, podległa iest upadkom, nieostrożnośćiom, musi wspołkowániu ludzkim przepáść y to y owo, y potkienie śię y upádnienie, znieść to wybaczyć, znák wielkiey miłośći. Ieden drugiego ćiężary znośić, mowi Apostoł, á ták wypełnićie práwo Chrystusowe. Wdźiyćie ná śię wnętrznośći miłośierdźia, ćierpliwośći, łáskáwośći, znosząc śię wzáiemnie, y dáruiąc sobie wzáiemnie ieżeli ieden maco náprzećiw drugiemu. Rozważay y tu káżdy, iáko śię w tym pokázuie záchowuiesz &c.

VI.

IEscze Kursorowi w drodze, y to iest wolno pod ćieniem sobie odpocząć, pośiedźieć. Bądźćiesz tákiemi Chrześćianie, pokázuię wam ćień iednego ukrzyżowánego Zbáwićielá, pod tym śiadayćie, pod tym spoczywayćie. *Sub umbra illius, quem desideraveram sedi*, mowiłá iedná duszá nabożna. Wzywa was Kursorow do wiecznośći swoiey tenże sam ukrzyżowány. *Venite & sub umbra mea requiescite.* Garniymyż śię pod tę umbrę, pod ten ćień, ábyśmy ználeźli ochłodę duszom nászym, y tu ná źiemi y w niebie ná wieki, &c. &c.

VII.

GRzesznik często śię odzywasz, iż Páná Bogá miłuiesz, miłość z grzechem nie podobna aby śię mieśćiłá: kto kocha świátłość, nienáwidźi ćiemnośći, kto kocha żywot, nie náwidźi śmierći. Smierćią iest grzech káżdy, żywotem łáská Boża, y przeto chcesz li poznáć, iesli iest miłość w sercu twoim Páná Bogá, poznasz potym ieżeli grzech nie náwidźisz, á nietylko w sobie sámym, lecz y w drugich. Z tąd mowił Dawid Swięty. *Vidi prævaricantes & tabescebam, widźiałem przewrotnych Bogá drażniących, umierałem ná to.*

łzy z oczu toczyłem. *Exitus aquarum deduxerunt oculi mei.* Iáko y Swięty Dawid y wiele Swiętych opłakiwáli grzechy ludzkie; czyńmy to y my. ieżeli prawdźiwie Bogá kochamy &c.

Z Zywotow Swiętych.

W dzień Swiętego Michałá Archániołá.

SWiętego Michałá Uroczystość dźiśia odpráwuiemy, ktorego imię Michał to ieſt, co *Quis ut Deus.* Wszyscy mamy bydź tákiemi Michałámi, kiedy idźie o Páná Bogá, o łáskę iego z iedney strony, z drugiey stawa grzech, ućiechá roskosz. *Quis ut Deus*, ma káżdy śię odezwáć. Ia przy Bogu, przy cnoćie, boiáźni Bozey &c.

Druga.

MIchał S., iedno ieſt, co, *kto iáko Bog?* Dostał tytułu tego ná ten czás; kiedy stánąwszy przećiw Lucyperowi rebellizuiącemu, y tron podobny Pánu Bogu stáwiáć chcącemu, záwołał: *kto iáko Bog?* o tákći y nam trzebá odzywáć śię, dla pobudki w nas miłośći ku Bogu, kto ták dobry iáko Bog, ták piękny iáko Bog, ták godny, ták mi wiele dobrego czyniący; tego tedy mam kocháć, temu służyć, o tego dbáć łáskę Mamy tychże słow záżywáć, y ná ten czás, kiedy nas kto do grzechu prowádźi, okázya dáie do oddalenia śię od łáski Bożey, *quis vt Deus*, ia Páná Bogá wolę, iego łáskę sobie ważę, z nim mi bydź ná wieki, precz wszytkie interesá, pożytki, przyiaźni, áfekty szkodliwe &c.

Trzećia.

MIchał święty dźiśieyszy wszytkich nas pobudza, ábyśmy Michałami tákże byli, bo to Michał iednoż ieſt, co, *kto iáko Bog?* Chrześćiánin káżdy to ma mieć hásło, ten głos, kto u mnie nad Bogá? Zákłáda drugi sobie szczęśćie wszytko w dobrym mieniu, mowiąc: nie mász iáko żyć dobrze, mieć śię dobrze, á prawdźiwy Chrześćiánin; nie mász nic nád Bogá. Inny o tym myśli, iákoby śię wsławić, iákoby tego, álbo owego honoru dostąpić. Człowiek o Bogá dbáiący mowi: Bog u mnie náde wszytko. Pokusá, chuć ćiągnie drugiego do grzechu, á on? kto u mnie iáko Bog? Owo zgołá Chrześćiáńskie to hásło, ogłos, y odgłos ná wszytkie od Boga oddáláiące okázye.

Czwarta.

DRugie hásło Archániołá Michała y Aniołow Swiętych ieſt: *ſalus Deo noſtro, virtus, imperium, benedictio.* Niech żyie Pan Bog, niech Kroluie, niech iemu ſámemu będźie cześć, chwałá, uwielbienie. To to miłość, życzliwość, przychylność, ku Pánu Bogu w świętych Aniołách: prágną áby tylko on ſam żył, był Pánem, Krolował. Nie ták ludźie, wſzytko o ſwoy honor, o ſwoie wygody, ozdobę, chwałę, á o Páná Bogá nic. Kto prawdźiwie kocha Páná Bogá, wſzytko iego ma bydź prágnienie, áby ſam był chwalony, wielbiony. *Non nobis Domine, non nobis.*

Piąta.

Z Dźiśieyſzego Swiętego Michałá náuczyć ſię mamy, że nam potrzebá około táiemnice Nayśw: Sákramentu bydź Michałámi, álbo z S Michałem odzywáć ſię. Kiedy od Lucipera rebelia powſtáłá w niebie przećiwko nawyżſzemu Máieſtátowi Boſkiemu Michał S. ſtánął przy Bogu, y záwołał: *Quis, vt Deus?* kto iáko Bog. Powſtáią przećiwko Pánu Iezuſowi w Nayśw: Sákrámenćie Heretycy, żydźi, pogánie, powſtáią podczás y práwowierni, chcąc wedle zmysłow roſtrząſáć tę táiemnicę. Coż ná to? *Quis, ut Deus?* Boſka to ſpráwá, Boſkie to słowá ſpráwuią, Bog, ktoremu nic nie ieſt niepodobnego, iáko przy oſtátniey wieczerzy, ták przy káżdey Przenaśw. ofierze mowi: *To ieſt Ciáło moie, ta ieſt Krew moiá,* możeſz ſię kto oponowáć Boſkiey mocy, y ztąd táiemnicá tá należy do ártykułu owego w Kredzie: *Credo in Deum Patrem omnipotentem.*

Nauká wtora. Iáko z boiáźnią, ſtráchem, rewerencyą wielką mamy przyſtępowáć do Nayśw: Sákrámentu. Mowi Piſmo S. *Concuſſum eſt mare, contremuit terra, morze ſię poruſzyło, źiemia zádrzżáłá*, kiedy z niebá zſtępował Archánioł Michał: á iáko drżeć, poruſzáć ſię nie ma źiemiá, ſercá, wnętrznośći w człowieku do Nayświętſzego Sákrámentu przyſtępuiącego, wołáiąc nie słowy tylko; ále y ſercem: *Domine non ſum dignus.*

Nauká trzećia. O Michále świętym czytamy, że go Bog poſtánowił ná przyimowánie duſz práwowiernych, *Conſtitui te ſuper animas ſuſcipiendas.* Ale nie ináczey w ręce Michała S. doſtánie ſię duſzá káżdego, tylko kiedy ią mu odda Pan Iezus w Nayśw: Sákrámenćie

menćie przy ostátnim wiatyku. Prośmyſz o tę łáſkę Páná Iezuſá,
áby wprzod od niego będąc przyięţemi, przy iego ręku dostáliśmy
się do ręku Micháłá S.

Ná Sobotę Niedź: XVII. po Swaitkách.

Nie przystoi nigdy ná człowieká, áby náćiagał do siebie Páná
Bogá, y iego wolą, á nie raczey żeby się on ſám ákomodował
woli Boſkiey. Doktor w Ewánielii S wſpomniony, pytáiąc się o
naypierwſzym w práwie przykazániu, nie ná ten on reſpons wy-
ćiągał Zbáwićielá, ktory otrzymał, do czego innego iego inten.
cyá się stosowáłá, á dla tego przypiſano mu tytuł *tentatoris*. Tákći
ktokolwiek do woli ſwoiey prágnie Páná Bogá nákłonić, *tentat De-
um*. Tego chćiał po Pánu Iezuſie ow Rotmistrz *alias* chwały go-
dny, kiedy owo mowił: *Dic verbo nam & ego dico huic, vade, & va..
dit, Pánie roſkaż tylko, bo y ia mam sługi, temu mowię idź, idźie &c-
iákoby chćiał rzec, iáko ia czynię, iáko chcę mniey uważnie to mo-
wił, że Boſkim ſpráwom modeluſz z ſwoich przepiſował. Pogań-
ſká to, pogánie ztąd y tych Bogow zá bogi ſwe przyznáwáli, kie-
dy się ich woli w czym y ktorzy ákomodowáli. Coś ná ten kſztałt
mowił Iákob Patryárchá, *Si dederit mihi panem ad veſcendum, erit
mihi Dominus in Deum, Da mi chlebá z gębę, da odźienie Bog, to go będę
miał zá Páná.* W tym ſenſie y owa u Ozeaſzá *Ozee 2.* mowiłá:
Vadam post amatores meos, qui dant mihi vinum oleum Tych ia przy,
znáwám zá Bogow mnie kocháiacych, ktorzy mi dodáią chlebá,
winá. Właśnie tak iáko y teraz drudzy się odzywáią, gdy o co pro-
ſzą, nie otrzymuią: á Pan Bog mnie zápomniał, Páná Bogá nie máſz
ná niebie &c. Względem czego powiedźiał Tertulian: *Niſi homini
Deus placuerit, Deus non erit.* Y o tákich to mowi Pſalmiſtá, *poſue-
runt ſigna ſua, ſigna*, założyli znáki pewne opátrznośći Boſkiey, po
ktorych ią poznawáią, álbo nie. Nie należy ták náćiagáć Bogá do
siebie człowiekowi, raczey ſiebie do iego woli, dyſpozycyi stoſo-
wáć &c.

II.

Miłość Boſka, záwſze z miłośćią bliźniego poſpołu chodźi, y
owſzem ieſt stopniem, drogą, do miłośći Bożey, bliźniego mi-
łość

łość; y dla tego Pan Iezus ilekroć dáie y ogłászaprzykazánia o miłośći Bozey, záwſze przydáie, y miłość bliźniego: *Diliges Dominum Deum tuum, & proximum tuum ſicut te ipſum.* Oſobliwey rzecz godna uwagi, to co mowi Zbawićiel: ieżeli ofiármieſz dar twoy P. Bogu, á wſpomniſz ſobie, że ma bliźni twcy gniew przećiwko tobie, bieżże choć y od ſámego ołtarzá, dla pozyſkánia ſobie łáſki Brátá twego, á dopiero powroćiwſzy ſię oddáy nágotowáną ofiárę Bogu. Czemu nie wprzod roſkáznie ofiáry ſobie uczynić, wprzod łáſkę ſobie u Bogá ziednáć, á dopiero z bliźnimi ſię poiednáć? oto ſię iáwnie pokázuie, że przeiednánie bliźniego, drogę śćiele do przeiednánia Boſkiego. Piotr S. y Jan, ſzli czáſu pewnego do Kośćiołá ná modlitwę, chcąc ſobie tám uprośić, pomoc, rátunek, miłosierdźie Boſkie nád ſobą, y ſwoiemi pracámi: kiedy do Kośćiołá wchodzą, záſtąpi im kaleká od urodzenia, nigdy ná nogách ſwych nie chodzący, prosząc o uzdrowienie, o politowánie nád ſobą, záraz záſtánowił ſię rozmawiáiąc z kaleką nie ruſzyli ſię zmieyſcá áż go cále uzdrowili, ná nogách poſtáwiwſzy. Czemu nie wprzod ſámi ſię Pánu Bogu modlą, czemu ná powrot z Kośćiołá, rátunkiem owemu nie záchowuią. Rozumieli ſnać, że tym prędzey od Bogá nád ſobą otrzymáią, to oco prosić chćieli, kiedy oni wprzod miłość rátunek, poćiechę bliźniemu potrzebuiącemu oświádczyli. Jan Swięty czemu kochánkiem Jezuſowym? bo on w miłośći bliźniego naywiękſzy, czytáć iego liſty, pełne ſą áfektow do rożnych. *diligebat proximum, ideo dilectus Ieſu &c. &c.*

III.

EWánielia Swięta Doktorá tego co pytał Páná Jezuſá o wielkie przykazánie, uczonym bydź powiáda. Lecz náuká nie záwſze prowádźi do cnoty, bowiem y tá mądrość prowádźiłá Fáryzeuſzá do kuſzenia Páná Jezuſa. O nieſzczęśliwa náuká! nie do poznánia, kochánia, lecz do podchwytánia, wyśmiania ſię z Páná Jezuſá prowádząca.

IV.

MIłość bliźniego záſadźiwſzy ná nie lekkim poważániu ieden drugiego, gdy ſię otym mowiło, áby mądrzy nie uczonych, mocni słábych, bogáći ubogich, lekce nie ważyli, dźiś ſię ogołem

ná to

ná to dáie przyczyná: że to iest od Páná Bogá ták mądrość iáko y prostotá, ták ubostwo iáko y bogáctwo, ták moc y siłá, iáko y nieudolność. *Ipse fecit nos & non ipsi nos.* Swiát ten z ludzi złożony iest, iáko iedne orgány, w ktorych piszczałki iedne w ększe drugie mnieysze, te z drzewá, owe cynowe, owe ołowiáne, te gruby głos, owe tenor, inne ćienki máią, á wszytká tá rożność do wdźięczney hármonii należy, że iedne więcey duchu wiátru, inne mniey w się biorą, káżda przećię kontentá, bo wedle niey dosyć. Tákći to y ludźiom, iednym więcey Pan Bog udźielił, siły, dobrego mienia, náuki &c. innym mniey, káżdy powinien przyznawáć to wszytko iemu sámemu máiąc więcey nád drugiego, máiąc mniey przyimowáć z ukontentowániem. Bo iemu sámemu wiádomo, y co komu potrzebá. *Ipse fecit nos & non ipsi nos.* Henrykowi wtoremu Cesarzowi ná łowách będącemu, dostáło się raz wstąpić do Kośćiołká wieyskiego, gdźie zástał kápłáná u ołtarzá, bárdzo ná weyrzeniu niezgrábnego, pocznie mu myślić. Czy też temu szpetnemu kápłánem bydź należáło &c. Obiáwiona był tá myśl Kápłánowi, iáko znáć świątobliwemu, ktory czytáiąc właśnie ná Mszy Swiętey owo Psalmisty Páńskiego. *Scitote quoniam Dominus Deus ipse est Deus.* Niech káżdy wie, że P. Bog sam iest Bogiem, gdy przyszło do słow dálszych. *Ipse fecit nos, & non ipsi nos,* wymowił ie głosniey, y nieiáko się do Cesárzá náwroćiwszy, ták iż dobrze ie mogł słyszeć. Zrozumiał Cesarz wszytko, uznał myśl swoię, á potym owego Kápłáná Arcybiskupem Koleńskim uczynił. Tákći iest uwagá tá iedná, że wszytko cokolwiek się dźieie od P. Bogá idźie uspokoić y upokorzyć káżdego może, że się słusznie odezwie. *Soli Deo honor & gloria &c.*

III.

IEst miłość Boża y w tego sercu, ktokolwiek Nayświętszą Pánnę kocha, iey rad służy. Boć to są *correlativa* syn y mátká. Miłość Paná Jezusá, rośćiąga się y ná iego Mátkę. Nieszczęśliwi Heretycy, dármo się szczyćićie że kochaćie Chrystusá, kiedyśćie są nieprzyiaćiołmi honoru Nayświętszey Pánny Mátki iego. W czyim sercu niemász Nayświętszey Pánny, niemász y miłośći Bożey; mowi sámá o sobie. *Ego Mater pulchra dilectionis*, iam Mátka piękney

kney miłości, iákoby rodząc ią w sercách ludzkich Nikt álbowiem nád nię więcey Páná Bogá nie kochał Kocháłá go nie tylko iáko Bogá, Stworcę swego Dobrodźieiá, lecz też iáko y Syná kocháłá, dla wielkich niezmiernie łask y dobrodźieystw, ktoremi hoyn e obdárzona byłá Kochała iáko Mátká, nie máiąc podźielonego z Oycem áfektu, bo z niey sámey urodzony. Pomnażáłá się miłość w Nayświętszey Pánnie z ták długiey z Pánem Iezusem konwersacyi: tylko w drodze coś byli z P. Iezusem dwáy Vczniowie rozpalili się zaraz miłośćią iego, *cor eorum erat ardens dum loqueretur cum eis in via* o dopieroż Nayświętszey Pánny! do ktorey będąc nabożnemi, prośmy o udźielenie tego ogniá miłośći &c.

IV.

W Tym záwisłá miłość Boża, ćierpieć co ochotnie dla Páná Bogá, zá nic sobie nie mieć utráty dobr doczesnych dostatkow pieniędzy, zdrow a nawet sámego. *Majorem charitatem nemo habet ut animam suam ponat quis pro amicis suis.* Ták Jozef, wołał więźienie ćierpieć, niżeli Bogá ktorego kochał obráźić. Ták Zuzánná. *Melius est mihi incidere in manus hominum &c.*

Z Zywotow Swiętych. w dźień S. Hieronimá.

Hieronimá Swiętego pámiątká dniá dźisieyszego przypada, wielkiego w Kośćiele Bożym Doktorá, ktoremu wieleśmy powinni, że zá prácą iego wiele świátłá, náuki ma wiárá święta y Kośćioł Chrystusow. Wszytko to záś co nápisał náuczył się z wielka pilnośćią, ieżdząc zá morzá w dálekie kráie, á ucząc się, powiedźiawszy to náwet, żebym y iedney nayprostszey bábki słuchał, gdyby mię náuczyłá. Z tąd náuká: że ten tylko postępuie, co rozumie że nie umieiąc, rad się uczy od Spowiedniká, Káznodźieie &c.

Druga

Nie potrzebá nikomu zbrániáć się wźiąć od drugiego náuki, przestrogi do cnoty, do dobrego. Hieronym S. wielkim iest w Kośćiele Bożym Doktorem, pełen náuki, wysokich o rzeczách Boskich wiádomośći, á z kąd? że się rad od káżdego náuczył. Już w stárośći lubo będąc, gdźiekolwiek się dowiedźiał o kim czegoby się od niego mogł náuczyć, iáko dźiećię słuchał go, uczył się

ięzyká żydowſkiego od ſyllábizowánia. Sam mowi o ſobie: iużem był ośiwiał, iuż mi trzebá było bydź náuczyćielem, á iednák rádem słuchał, rad ſię uczyłem, iuż we dnie, iuż w nocy chodźiłem do tych, com ſię mogł od nich czego náuczyć. Niech ſię tu owi konfunduią, co ſię náuczyć nie dádzą, co mowią á więcey u mnie rozumu gdźie indźiey, niżeli u tego w głowie. Trzebá słucháć káżdego, czáſem y podleyſzego, słucháć mężowi żony, przyiaćielowi pryiáćielá &c.

Trzećia.

Z Zywotá Hieronimá Swiętego, Doktorá wielkiego w Kośćiele Bożym, te ſą náuki.

P*ierwſza.* Iáko nie táić grzechow, defektow ſwoich właſna ieſt ludźiom świętym ſpráwiedliwym. Hieronim w młodośći ſwoiey będąc ná náuki wysłány, od Rodźicow ſwoich do Rzymu, przy kompánii, okázyách rożnych, ſtało ſię, że ſię poslizgnął, upadł w grzech ćieleſny. Cożż przed wſzytkim świátem wyznawa ten ſwoy upadek, ſkárży ſię, że niedopłynął do portu wzupełney łodźi, że niewinność wźiętą ná chrzćie świętym utráćił. Co mu potym ogłáſzáć było, czemu nie zámilczał. Ták to ſpráwiedliwi ſami ſię dobrowolnie oſkarżáią. *Iuſtus accuſator eſt ſui.* Przećiwnym ſpoſobem ludzie, iáko mogą kryią ſię, táią, á co nayświękſza ná ſpowiedźi świętey.

Náuká wtora. Iáko ludźiom Swiętym nie lekko przychodźiłá cnotá, doſkonáłość. Hieronym Swięty będąc ná puſzczy między zwierzętámi, drzewámi, beſtyámi leśnemi, piſze o ſobie iáko tám wielkie ćierpiał pokuſy, iáko mu ſię zdáło, że był między krotofilámi Rzymſkiemi, pátrzył ná komedye, ná oſoby urodźiwe &c. Coż ná to? Leżałem práwi u nog ukrzyżowánego Zbawićielá, kámieniem tłukłem pierśi ſwoie, paliłem ná słońcu ćiálſko moie. Ták ſię to Swięći ſprzećiwiáli złemu, ták do doſkonáłośći przychodźili: nie ták iáko inni co ſobie wniwczym gwałtu nie czynią, idą zá námiętnośćiámi ſwemi &c. &c.

Náuká trzećia. Ze ſię w trudnośćiách ártykułow wiáry świętey utwierdzáć trzymániem iedno z Kośćiołem Swiętym. Ná Hieronimá náſtępowali Heretycy rożni, Aryánie chćieli go ná rożne wypro-

wyprowadzać dyskursy, á on ná to. Ia z Kościołem Rzymskim trzymam, co on wierzy, przyimuie, y ia tákże. Y to to iest naylepsza obroná, przećiwko ktorey nic czart nie może: iáko iednego choć stáruszká przedysputowáć niemogł, gdy odpowiedźiał. Ia ták wierzę iáko Kośćioł &c. &c.

Ná Niedźiele XVIII. po Swiątkách.

DZiwnie się podoba Pánu Iezusowi ochotá do słuchánia náuki iego do czytánia rozmawiánia o nim. Mamy dźiś a Ewanielią S. iáko przyszedł Pan Jezus do miástá swego. *Venit in civitatem suam.* Ktore też to miásto zásłużyło ná ten tytuł, iż się było godno názwáć miástem Iezusowym? podobno Betleem w ktorym się národźił? nie: podobno Názáret w ktorym się wychował? nie: podobno Ieruzalem, w ktorym zbáwienie násze spráwował? nie: ále Kafarnáum. Z kąd iego miástem było? z tąd, iż rádo iego náuki słucháło, iż się ná iego widzenie ochotnie ćisnęło, iż z nim rádo konwersowáło. Poznáć to z tąd, iż táki naćisk był do niego, gdy dźiśia miał u nich kazánie, że áż przez dách spuszczáć muśiano parálityká, áby go stáwić przed niego, że ináczey przećisnąć go nie było można. Tá tedy przyczyná, że było miásto Iezusowe, dla ochoty obywátelow ku niemu. Pokazał to ukontentowánie swoie Zbáwićiel y w innych okázyách, gdy tákże miał kazánie, znáć w tymże mieśćie, á spośrodká słucháiących záwołáłá iedná białagłowá: *Błogosłáwiony żywot ktory ćię nośił, y pierśi ktoryches pożywał* owzáiaz ná to. *Y owßem ći błogosłáwieni, ktorzy słucháią słowá Bożego y strzegą go.* Tákże gdy do iego náuki srogi naćisk był, czásu innego, á dano mu znáć, że Mátká iego y Bráćia chćieli się do niego przystąpić, rzekł: *Ci są Mátká moiá, ći Bráćia moiá.* Chcemy bydź Iezusowemi, mieymy ochotę do słuchánia słowá Bożego, do rozmowy o Pánu Iezuśie.

II.

NIe iest to przećiwko miłośći y doskonáłośći Chrześćiáńskiey, więcey oświadczáć temu áfektu, miłośći, ktoć iest więcey życzliwy. Oto y P. Iezus więcey do tego miástá uczęszczał, więcey obywátelom iego łáski swoiey udźielał gdźie go ochotniey przyi-

mowano, gdźie náuki iego słuchano, to miásto názywa swoim, *Venit in civitatem suam.* Zbáwićiel máiąc w męce swoiey pokazáć miłość, przećiwko nieprzyiaćiołom swoim, w ow czás kiedy się zá nich modlił ná krzyżu, wprzod chćiał swoim przyiaćiołom oświádczyć się. *Cum dilexisset suos in finem dilexit eos.* swoich wprzod ukochał, swoim wprzod dobrze uczynił, swoich nákarmił Nayśw; Ciáłem y Krwią swoią, pokázuiąc, że lubo y nieprzyiaćiołom dobrze czynić powinniśmy, wprzod przećię przyiaćiołom. Ewánielistowie Swięći opisuiąc słowá ostátnie ná krzyżu Páná Iezusowe, iedni wspomnieli to, iáko się zá nieprzyiaćioły modlił, drudzy iáko łotrowi Ray ofiárował, inni iáko o swoim opusczeniu ogłosił; á Ian S. ktory był naybliższym ukrzyżowánego, co miał do opowiedzenia, iáko Pan Iezus oddał Matkę swoię iemu zá Mátkę, iego zá iey zás syná. To zá osobliwe dźieło chćiał Ian Swięty publikowáć, w czym się pokazálá, miłość, stáránie, o swoich Páná Iezusowe. Kiedy Dawid nie utulonie płákał Absaloná y przy nim pobitych; przyidźie do niego Ioáb Hetman, y rzecze co nayiepszego czynisz Dawidźie, pokázuiesz większy áfekt przećiwko nieprzyiaćiołom twoim, tobyś był rad, tobyśbył wolał, ábyśmy my tobie życzliwi poginęli. Záraz Dawid uspokoił się, bo więcey dla przyiaćioł czynić potrzebá &c.

III.

PAn y Zbáwićiel nász, ktory narod żydowski przez morze suchą nogą przeprowádźił; ktory Piotrá Swiętego po wodách nośił; sam ták łátwego nie pozwala sobie przebyćia: ále iáko prosty człowiek, w łodce się przewoźi. To to Pan Iezus co siebie więcey nie wczáśuie niż swoich sług. Niech się oni zawstydzą, co byle sami sobie mieli wygodę, o drugich áni dbáią.

IV.

PRzeszła Niedźielá stáwiáiąc nam przykazánie o miłośći Bożey y bliźniego, dáłá nam máterya o miłośći Bożey, ná czym záwisłá, y co to iest kocháć Páná Bogá: dźiśieyszey zás Niedźieli Ewánielia Swięta podáie nam máterya o miłośći bliźniego. A to iáko? poniewaź żadney o tym wzmiánki nie má. Iest rzecz samá. Pan Iezus skoro wszedł do Káfarnáum miastá, záraz obywátele

ktory

ktorzy mieli blisko śiebie człowieka páráliżem ruszonego, wźięli go ná łoszku leżącego, nieśli do tego domu w ktorym był Pan Iezus, áż zástáli trogą ćiżbę ludu zgromádzonego, ktory zewsząd otoczył on dom, ták iż niepodobna było przećisnąć śię z owym. Coż oni czynią, przez dách go przepuszczáią, zdiąwszy dáchowkę, ćiągnęli go z źiemie ná gorę, potym z támtąd po sznurách spuszczáli go przed Páná Iezusá, y ták go przed nim postáwili. Zá prawdę wielka to miłość tych sąśiádow! co zá praca bydż muśiáłá w odkrywániu dáchu, w ćiągnieniu go do gory, wspuszczániu wszytko to miłość ułátwiłá; á zátym nie przykázánie ále sam przykład, wizerunk tu miłośći bliźniego mamy, o ktorey dźiś mowiąc, mowię naprzod kto też iest bliźnim nászym? Augustyn S. odpowiáda, że nietylko brát, śiostrá; przyiaćiel, sąśiad, Chrześćiánin, Kátolik, są bliźniemi nászemi, ále y żyd, heretyk, pogánin: bo (mowi tenże Swięty,) nie wie nikt, ieżeli y z tego náwroconego, oświeconego, nie będźie świętym z miłośierdźia Boskiego. A zátym nie dobrze mowią, żydá nie grzech oszukáć, wybić, y żyd iest bliźnim nászym. Powtore, ná czym záwisłá miłość bliźniego? opowiedźiał sam Pan Iezus: *Wszytko co chcećie áby wam czyniono, czyńćie y wy bliźniemu wászemu.* czego niechcećie ponośić od bliźniego, y wy bliźniemu nie czyńćie. A zátym ieżeli ty nie chcesz áby ćię kto ukrzywdźił, nie obmawiał, źle nie sądźił, nie tłumáczył, ty też bliźniego twego nie sądź, źle nie tłumácz, nie obmawiay. Chcesz y radbyś áby ćię szánowano, áby dobre słowá dawano, ábyć usłużono, y też drugiemu usługuy. Co zaś zá pobudká do miłośći bliźniego, tá osobliwa niechay będźie, ktorą námienia Ian Swięty. Iáko możesz śię pochwalić, iż Páná Bogá kochasz, kiedy Brátá swego nienáwidźisz: kto bliźniego nie kocha ktorego widźi, iáko może mowić iż Páná Bogá kocha, ktorego nie widźi. Więc kochaymy bliźniego, ábyśmy tym oświadczyli śię, że y P. Bogá kochamy.

V.

PRzewoźi śię dźiśiay Pan Iezus, przychodźi do miástá swego. Szczęśliwe miásto, ktore było godno názwáć śię miástem Iezusowym. Lecz ktore to tákowe miásto? nie Betleem w ktorym śię

narodźił, nie Názáreth w ktorym śię wychował, nie Ieruzalem w ktorym ćierpiał; ále Kafarnaum w ktorym często przebywał, y ochotnie był przyimowány. Y tákie to miásto, táki dom, táki człowiek. duszá, serce, iest domem, miástem, przybytkiem, Iezusowym, ktore często, á ochotnie przyimuie, w ktorym często przebywa. Myśl pilnie káżdy, ieżeli twoy dom, twoy przybytek tákowy? o czym ieszcze y dáley mowić śię będźie, boć to zwyczaynie wiele śię odzywa: *Tuus sum Domine, Twoy ta iestem moy Pánie*, á tym czásem chćiwość. łakomstwo, ktore w nim pánuie mowi: *meus es*, swawola, rospustá mowi, *meus es &c.*

VI

PUnkt 1. *Wstapiwszy Pan Iezus w łodkę, przewiosł śię, y przyszedł do miástá swego*. Co tu łodká Pánu Iezusowi, to opátrzność Boska káżdemu człowiekowi. Łodká iedną tylko deską, álbo dwá, álbo trzy pálce od śmierći dźielącą płynącego zachowuie po morzu, y wszelkich głębiznách; ták opátrzność Boska, iáko łodká iáka wieźie wszytkich piástuie, uchowuie, unosi po burzliwym tego świátá morzu. Vważ iáko y ćiebie teraz od poczęćia w żywoćie Mátki, nic ći śię złego támnie stáło, wieźie ćię od národzenia przywiozłá ćię do Chrztu S. záchowáła w kwitnącym wieku; dowiozłá doprowádźiłá áż do tąd: iestći y byłá iáko Mátką, iáko piástunką, iáko pedágogiem, przewodnikiem. Podźiękuy iáko nayuniżeniey możesz zá to wieźienie w tey łodzce áż do tąd, zráchuy wszelkie niebespieczeństwá od ktorycheś wolen &c.

Punkt 2. Záwołay, o iáko ták dobrze do tąd piástowáłeś mię Boże moy, iákoś mię szczęśliwie woźił, doday że też łodkę tę rękę, te nayświętszą dłoń twoię, y dáley niech iyże śię wiozę y dowiozę do miástá gornego, do Ierozolimy ubłogosłáwioney, wsiádam iák ná náwę moy Iezu ná dalsze żyćie moie &c.

Punkt 3. Podźiękuy, y uczyń akt wiáry o tey to opátrznośći Boskiey. Byli, y są podobno, co áni Bogá, áni opátrznośći tey nie znáią. Byli, co mowili, lubo Bog iest, temi śię rzeczámi podłemi nie opieka: byli co innego Bogá morzu, innego źiemi, innego wiátrom &c. náznáczáiąc, wielu bogow stánowili: potępiáiąc te błędy, wyznay że ieden Bog iest ták wiádomy, wszechmocny, iż bez pracy wszytko wie, widźi, liśćia, włosy, zráchuie &c. VII.

VII.

Z Obrocenia oká Páná Iezusowego ná Máteuszá powołanie iego, y wszytko záczęło się błogosłáwieństwo, ále też y z obrocenia oká Máteuszowego ná P. Iezusá. Weyrzał ná niego Zbáwićiel, ále też y on ná Zbáwićielá, prętko się porwał, szedł zá nim, oká z niego záraz nie spuśćił. Ná wielu ná ten czás pátrzał Pan Iezus; lecz iż żaden nie rzućił okiem ná Zbáwićielá, nikt się mu ták iáko Máteusz powolnym nie stáwił, nikt się do niego nie nákłonił, żádnego też tákie nie potkáło szczęśćie. Trzebá tedy do oká Páná Iezusowego ku sobie obroconego, obrácáć y swoie ná niego, áby się spełniło to, co powiedźiał Oblubieniec niebieski. *Dilectus meus mihi, & ego illi &c.*

VIII.

PRzyszedł Pan Iezus dźiśiay do miástá swego. Szczęśliwe miásto, ktore się godno było názwáć miástem Páná Iezusowym, Wiele miast, miásteczek Pan Iezus náwiedzał, obchodźił, nie miáły tego tytułu. Do wielu Pan Iezus przychodźi serc, dusz, wnętrznośći, ále czy może się o káżdym mowić, to iest serce, Iezusowe, to iest duszá Iezusowa. Pilnie się káżdy o to stáray &c.

z Zywotow Swiętych.

z Remigiuszá S. Apostołá Fráncuskiego, Arcybiskupá Remeńskiego, te są ná dźień dźiśieyszy náuki.

P*Ierwsza*. Iż do przedłużenia żywotá, wielce pomága z młodu żyć skromnie, poczćiwie, wstrzemięźliwie. Remigius Swięty żył lat więcey niż sto, śiedźiał ná Biskupstwie lat 74. ták pięknego wieku y długiego przyczyná między innemi, iż żył z młodu w wielkiey wstrzemięźliwośći, skromnośći, trzeźwośći, ták dálece że lud, y duchowieństwo lat tylko 22. máiącego wźięło ná Arcybiskupstwo Remeńskie, widząc látá iego wielce skromne. Tákći to bywa, że z młodu wstrzemięźliwie żyiący przedłuża sobie żywotá, niewstrzemięźliwy ukráca &c.

Náuká wtora Iáko często co się zda u ludźi bydź trefunkiem P. Bog ná dobre sporządza. Ten Swięty máiąc chrzćić Klodoweuszá Krolá Fráncuskiego, zápomniał z sobą wźiąć do Chrzćielnice oleiu świętego, postrzeżono własnie w ten czás, kiedy go było potrzebá, á

bá, á żadną miárą dla wielkiego ludu zgromádzenia przećisnąć śię nie było można. Fráſuie śię Biſkup, á tym czáſem leći gołębicá z ámpułką oleiu świętego, wſzyſcy to widźieli, cud wielki uználi, Krol w Wierze świętey śię utwierdźił, y ták owo zápomnienie Pan Bog ná większe dobro obroćił. To to ták doſtáie śię często, co śię zdá trefunkiem, to ieſt Boſką dyſpozycyą &c.

Náuká trzecia. Iáko śluby czyſtośći Kápłáńſkiey máią bydź záchowáne. Ten święty Genebaldá ná imię ktory miał iego ſynowicę uczynił Biſkupem Laodunáńſkiem, obowiązawſzy go ślubem, áby śię odłączył od małżonki ſwoiey, y ták ślubował, iednák potym z nią mieſzkaiąc miał ſyná y corkę. Remigius ná śiedm lat zámknął go ná pokutę. Ták ſurowe karánie znáć daie, iáko ieſt obligácya do záchowánia czyſtego żywotá, tym ktorzy śię do niego ślubem obowiązáli &c.

Druga.

NA wiele rzeczy, á zgołá ná wſzytkie przygodná ieſt Pánu Bogu służyć, ále oſobliwie, że kto dobrze, świątobliwie żyie, y u ſamych nieprzyiaćioł, łaſkę, y reſpekt znaydu e. Przykłádem tego ieſt Remigiuſz S. Apoſtoł Fráncuſki, ktorego miáſto Remes, Klodoweus Krol, ieſzcze pogánin słyſząc o iego świątobliwośći gdźie był Biſkupem, iáko w naywiękſzey ochronie mieć kázał, y żołnierze pogáńſcy, lubo wſzytkie miáſtá plondrowáli tego ſám nie ruſzyli. Oto iák wielki zásługuie reſpekt, świątobliwość żywotá, iż u ſámych nieprzyiaćioł popłáca. Służmyż Pánu Bogu, záchęcaymy śię do cnoty, boiáźni Bożey &c.

Ná Poníed: Niedź: XVIII po Swiatkách.

SZczęśliwſzy ieſt káżdy, komu ná tym świećie z ćiężkośćią rzeczy idą, niżeli gdy mu śię wſzytko dobrze powodźi. Pánu Iezuſowi doſtáło śię przyść do miáſtá ſwego, *Venit in civitatem suam*, ále iáko *transfretavit* przez morze, przez burzliwośći morſkie, przepráwowáć śię było potrzeba, ták nie bez pracy, ále z ćięſzkośćią przychodźiło bydź w ſwoim mieśćie Pánu Iezuſowi, á iednák nikt nad niego nie ieſt áni był ſzczęśliwſzy. Czytamy w Ewánielii S. iáko zá iednym słowem Pan Iezus wielu uzdrawiał

wiał. Páralitzká ſpytał. *Vis ſanus fieri.* chceſz bydź zdrowym, záraz uzdrowiony. Trędowáty rzekł tylko. *Domine ſi vis, potes me mundare.* *Pánie ieżeli chceſz, możeß mię uzdrowić.* Odpowiedźiał mu nátychmiaſt Iezus. *volo, mundare.* chcę, bądź oczyſzczony. Kiedy záś mátká ſynow Zebedeuſzowych, prośiłá zá Iákobem y Ianem áby śiedźieli ieden ná práwey ręce, drugi po lewey w Kroleſtwie Iezuſowym, áż z kielichem ná plác wychodźi. *poteſtis bibere calicem?* czemu tu z trudnośćią, bo ći Vczniowie byli upodobániemi, á záwm y ſzczęśliwemi u Chryſtuſá. Ilekroć Zbáwićiel trudnieyſze iákie brał przed ſię ákcye, iáko to ná gory wſtępuiąc ná modlitwę, záwſze co milſzych z ſobą brał Apoſtołow, ćiężey ſię z niemi obchodźił, á przećię dla tego nie byli mniey ſzczęśliwemi. O błogosłáwionych w niebie nápiſał Pſalmiſtá S. że z tego ſię ćieſzyć weſelić będą, że kiedy im ná tym świećie rzeczy z ćięſzkośćią przychodźiły. *Lætati ſumus pro diebus quibus nos humiliaſti, annis, quibus vidimus mala.* Głupie bárdzo ſzemráli owi w winnicy Páńſkiey robotnicy, że dłużey nád innych prácowáli, że im z ćięſzkośćią prá a oná wyſzłá y owſzem ćieſzyć ſię byli powinni, że dłużey prácowáli. *ad labores aſcendere eſt gratia Dei dignatio.* Láſká to ieſt oſobliwa Boſka, komu więcey prácowáć ſię dla Bogá doſtánie. Nie mowże nikt od tego czáſu, á mnie iák z kámieniá wſzytko idźie, temu owemu powodźi ſię, idźie mu wſzytko iák z máſłem &c.

II.

IEſt to prawdá, co poſpolićie mowiemy; bez prace nie będą kołáce. to ieſt do dobrego bytu, ſzczęśćia nie inaczey tylko przez prace, trudy, przychodźić trzebá. Przyſzedł do miáſtá ſwego P. Jezus, ále iáko? nie po miękko wyſłánych drogách, nie po kwiećiſtych łąkách, lecz *transfretavit* po morzu przepráwowáć mu ſię przyſzło. Morze gorzkośćią ſwoią, znáczy krzyże, przykrośći, ták ledy do miáſtá ſwego należáło przychodźić. Kiedy owo Páni Mátká ſynow Zebedeuſzowych ſtánęłá przed Pánem Iezuſem, proſząc áby ći ſynowie Iákob Ian, ośiedli w Kroleſtwie iego, po práwey ręce ieden drugi po lewey, odpowie P. Jezus: *Non eſt meum dare vobis*, nie ieſt w moich ręku dáć wam, to oco prośićie. A iákoż to nie w ręku iego, ktory powiedźiał o ſobie. *Ego diſpono vobis re-*

bus regnum? *Iam ieſt ktory wam Kroleſtwo daię.* Aleć tak ieſt, wam prawi, *vobis ſic volentibus*: co to bez pracy chcećie záraz uśieść chcećie krolowáć, *non eſt meum dare*, trzebá pić ze mną kielich, trzebá, prácowáć &c. Nád Dawidá ktoby więcey był obiáśniony w táiemnicách Boſkich niewiem, pełne ſa Pſalmy tego, y ſam o ſobie mowi. *In certa & occulta ſapientiæ tuæ manifeſtaſti mihi.* Obiáwiłeś mi Pánie ſkryte táiemnice. Kiedy iednák naywięcey tego obiáwienia miewał, świádczą Doktorowie Swięći, że po naywiękſzym ná ſię Saulá prześládowániu, záwſze Pſalm piſząc, w nim taiemnice głębokie wſpomina, iákoby to krzyż, ućiſk, miał wiele do obiáwienia ſkrytych ſądow Bożych. Y Pan Iezus nie wprzod poćieſzonym od Aniołá zoſtał w ogroycu, áż ſię potem krwáwym oblał, ſmućił ſię áż do śmierći. Mowi nadobnie Auguſtyn Swięty. *Qui hic conſolantes Domine Ieſu.* Ci ktorzy tu poćiech záżywáia, nie godni ſą twoiey o Iezu moy poćiechy: ná potym nie podobna, ná tym y ná onym świećie, dobrego bytu záżywáć. Powiedźiał Anioł Tobiaſzowi. *Quia acceptus eras Deo, neceſſe erat, ut tentatio probaret te* dlá tego żeś Pánu Bogu miły, muśiáło ćię to potkáć. *Nihil infelicius eo, cui nihil unquam accidit adverſi*, powiedźiał Seneká. Nieſzczęśliwy tákowy káżdy, ktory záwſze ſzczęśliwy.

III.

NIe godźi ſię oſzukiwáć we cłách publicznych, podatkách. Pan Iezus przewozu záżywa, niechcąc inákſzym ſpoſobem, przez cud pozwaláiąc ſobie przebyćia, przeprawy, umykáć zarobku przewoźnikom, y należytych publicznych obwencyi. U nas záś ſkarb oſzukáć, odprzyśiądz ſię, umknąć ſkładki cła publicznego, áni zá máły grzech tego nie poczytamy, ále zá roſtropność.

IV.

PUnkt I. *Przewioſł ſię do miáſtá ſwego łodką Pan Iezus.* Káżdemu do miáſta ſwego, do Oyczyzny ubłogosłáwioney, nágotował Pan Bog ſwoię łodkę, to ieſt ſtan káżdemu przyzwoity: iednemu Kapłáńſki, innemu Zakonny, innemu rzemieśniczy, żołnierſki. Wieźie ſię płynie káżdy w tey łodce do brzegu wiecznośći;

ieżeli zás inney śię chwyći, nie tey, ktora Pan Bog náznáczył, bać śię potrzeba áby zapłynął dobrze, á przeto pilnie trzebá Páná Bogá prośić osobliwie młodym, áby poználi náznáczony sobie Stan od Bogá, áby łodki náznáczoney sobie nie chybili. Znák zás po ktorym ma káżdy wiedźieć o łodce o stanie swoim, iest z sporządzenia około śiebie: dostałes śię między osoby te z młodu, ktore ćię do stanu duchownego wiodą, Bog ćię chćiał mieć duchownym. Rodźicy ćię w stan małżeński nákierowáli, Bog ták chćiał, uwolniony iestes od iego zwiąsku, wolá to Boża &c.

Punkt 2. Co lepiey, czy śię wieść włodce, czy w wielkiey náwie? to iest ktory beśpiecznieyszy stan, czy honorow, urzędow; dostátkow, bogáty, pieniężny? czy podleyszy, nie okazáły? Oto Pan Iezus wiosł śię łodką *naviculá*, snać ták lepiey. Położył śię urodzony nie w kolebce Krolewskiey, beśpiecznżey záprawdę mierney kondycyi żyćie, z tąd iest náuká swiątobliwych choćby był kto ták pewny zbawienia z wielkiego stanu y z máłego, máły raczey miałby sobie obráć, áby śię tym więcey stosował do Páná Iezusá &c.

Punkt 3. Kontent zás káżdy ma bydź ták z wielkiey iáko y máłey łodki, ták z wielkiego iáko y máłego stanu: byle tylko dobrze swą ákcyą odpráwił. Ná *theatrum* ubogi lepiey śię czásem popisze, y ten ma chwałę &c.

V.

Wielkiey y osobliwey godna reflexyi miłośći bliźniego áddycya, *Miłuy bliźniego swego, iáko śiebie sámego.* Czemu to niepowiedźiano, miłuy bliźniego twego, iáko syn, corká, kocha Oycá Mátkę swoię, álbo kochay bliźniego, iáko kocha Małżonká Mężá swego, iáko kocha brát brátá, śiostrá śiostrę, ále iáko śiebie sámego? Miłosć sámego śiebie w człowieku naypotężnieysza y státecznieysza iest. Powstáią często dźiatki przećiwko Rodźicom, iáko Absalon przećiw Dawidowi. W Małżeństwách iákie nie zgody, bráterska miłość, zgoda, przyiaźń, iák rzadka. Człowiek zás śiebie sámego stáтecznie y potężnie kocha, pewnie sámego śiebie rzadko kto ukrzywdźi, szuka záwsze swey wygody, ochránia śię, winę swoię wymawia. Y dla tego to ták Pan Bog bliźniego kocháć

każe, to iest, iáko śiebie sámego nie krzywdźiſz, iáko winy ſwoie wymawiaſz, iáko ſobie dogadzaſz, tak wymawiay, ochraniay, dogadzáy bliźniemu. To námieniwſzy ná zálecenie tákowey miłośći, przydáią iż oná iest bárwą sług, ſynow, Práwowiernych Chryſtuſowych. Iáko więc po bárwie poznawáni bywáią słudzy, dworſcy, Gwárdye Pánow tego świátá: ták po miłośći słudzy Chryſtuſowi. *In hoc cognoſcunt omnes, quia diſcipuli mei eſtis,* (mowi Pan Iezus) *ſi dilectionem habueritis ad invicem.* Tá to iest bárwá ktora y ogrzewa, y odźiewa, y okrywa, okrywa *nuditatem*, nágość náſzę, okrywa *multitudinem peccatorum.* Przyimuymyſz ná ſię tę bárwę, *ut Filii Dei nominemur & ſimus*, ábyśmy y imieniem, y rzeczą ſámą Synámi Boſkiemi byli.

VI.

Wielka łáſká, wielkie dobrodźieyſtwo Boſkie, kogo Pan Bog ſkutecznie do śiebie woła. Co to záś iest ſkuteczne wezwánie? To kiedy Pan Bog ták grzeſzniká woła, y w tedy kiedy wie y widźi, że wołaiącego usłucha, nie odrzući, áby záś słuchał, nie odrzućił, należy áby według czáſu był od Bogá záwołány. Wielu woła Pan Bog, nie wiele ſię ich náwráca, bo ich nie woła w ten czas gdy ſą dyſponowáni. Prośmyſz o tę łáſkę Páná Bogá. Mow do nas Pánie, wołay nas do śiebie, á wołay ſkutecznie, iákoś záwołał Máteuſzá Swiętego.

VII.

Niemáſz co chwalić w Miáſtách, kiedy domy podłe, niſkie, máluczkie, á brámy wielkie, wyſokie. Smiał ſię z tákowego miáſtá Filozof wſzedſzy do niego, wołał ná obywátelow, zámknijćie brámy mieſzczánie, bo wam niemi miásto wáſze ućiecze. Kto chce bydź miáſtem Iezuſowym, y prágnie áby do niego iák do ſwego przyſzedł Pan Iezus, powinien ſię stáráć o niſkie brámy, to iest o pokorę uniżoność. Tak on Ewanieliczny Rotmiſtrz, záprá ſzáiąc do śiebie Zbáwićielá, niſkie brámy prezentował. *Domine non ſum dignus*, potrzykroć. Y my z tym ſię oświadczamy, gdy Páná Iezuſa w Nayświętſzym Sákrámenćie przyimuiemy. *Domine non ſum dignus, Pánie nie ieſtem godźien.* Pokorá, miáſtá Iezuſowego ozdobá.

W dźień

W dźień Aniołow Strożow.

ANiołow Strożow mamy dźiśia Vroczystość, ktorych káżdemu z nas dał od národzenia Pan Bog, áby nas strzegli, od grzechu odwodźili, do cnoty prowadźili. Dźiękowáć zá to Pánu Bogu potrzebá dobrodźieystwo, dźiękowáć y im sámym. á nád to Aniołowie niesłycháne wielkie uczćiwośći czynią Náyświętszemu Sákrámentowi, zá násze niewdźięczności, nieuszánowánia od złych Kápłánow. Katolikow, Heretykow &c.

Druga.

DZiśieysze Swięto Aniołow Strożow, pobudźáć nas ma do rożnych nabożeństwá áktow zá dobrodźieystwo to straży Anielskiey. Naprzod że Kośćioł S. názywa to przedźiwną opátrznośćią Boską; uważyć mamy, że ták iest, iż to iest wielkie dobrodźieystwo Boskie, że Anioł nayszláchetnieysze stworzenie, służy człowiekowi, iedney lepiance, glinie, źiemi, służy y złemu y dobremu, y spráwiedliwemu y niezbożnemu, y przeznáczonemu do niebá y náznáczonemu do piekłá. O przedźiwna opátrznośc Boska! godna podźiwienia *Powtore.* Dźiękowáć trzebá sámemu Aniołowi Strożowi, przeyrzawszy wszytkie w rożnych okázyách, przygodách, ták doczesnych iáko y duchownych iego koło nas stárania, iłoby nas w ow czás, tu y owdźie Bog wie co potkáło, Anioł Stroż záchował, dźiękowáć mu potrzebá. *Potrzećie.* Przeprászáć zá wszytkie nieposłuszeństwá, niepowolnośći, náthnienia iego, zdobywáć śię ná respekt, uszánowánie, uczćiwość iego, uważáiąc go záwsze sobie przytomnego &c.

Trzećia.

PO dobrym gospodarzu Przełożonym, Pánu, poznáć ieżeli ktory dom, ktore zgromádzenie iest Páná Iezusowym, ieżeli Pan gospodarz bogoboyny, pobożny, to y gospodyni, y dźiatki, y czeládká, trzeźwemi, czystemi, bogoboynemi; gospodarz ráno wstáie ma stáranie o rzeczách domowych, wszyscy zá nim śię obráczáią, kieruią. Przez sen widźiał Iozef Pátryárchá iescze młodźiuchny, iáko mu śię kłániáły, słońce, mieśiac, gwiazdy, gdy ten sęn powiedźiał, wyłomáczył go Oćiec, że przez słońce on sám iáko gospodarz domu onego był rozumiány, przez mieśiąc Má-

cká, przez gwiazdy synowie. Iako zá słońcem kwiatki się obracáią, rozwiiáią, wypuszczaią się, y wszytko wyrasta, krzewi się: tak zá dobrym gospodarzem Przełożonym &c. Ale ia przy dźisieyszey Vroczystośći Aniołá S. chce inszego wam wszytkim zálećić pokazáć gospodarzá: á ten iest Anioł Stroż. O iák to dobry gospodarz! iák pilny, iák czuły, ále my zá nim nie chodźiemy, nie słuchamy go &c. Podźiękuymy dźiś Pánu Bogu zá niego, ofiáruymy się ná wszelką iemu powolność &c. &c.

Czwarta.

DZiśia Kośćioł Boży odpráwuie pámiątkę y Swięto Aniołow Stożow, z ktorych káżdemu człowiekowi Pan Bog náznáczył do straży iednego, áby go strzegł, do dobrego prowádźił, y upominał. *Magna* z tąd *dignitas animorum &c.* Słusznie záiste, ták wielkiemu Dobrodźieiowi, Opiekunowi swemu, żeby się káżdy przysługował, iego áfekt, przychylność sobie pozyskował, á to temi osobliwemi cnotámi. Naprzod czystym zywotem. Dźiwnie się kocháią Aniołowie w tych, ktorzy czysty żywot prowádzą. Tomasza Swiętego Doktorá Anielskiego, że głownią odegnał od siebie nierządnicę, pásem czystośći przepasáli go, áby záwsze Anielski prowádźił żywot. Iednego z Swiętych, ktory był ták wstydliwym, że przechodźić máiac iednę rzekę, podnieść száty niechćiał, Anioł go ná drugą stronę prze niosł. Cecylia S. szczyći się przed Waleryanem, że ma Aniołá Strożá pánieństwá swego. Tyráni Neronowie, Pánienki posyłáli w domy nierządne, pozwaláli rospustnikom czynić z nimi swawolą, nigdy iednák nie stáło się im nic przećiwko czystośći, bo Aniołowie strożowie stawáli przy nich. o czym czytáć historye &c. *Powtore.* Kocháią Aniołowie miłośiernych, uczynnych. Abráám swoią ludzkośćią zásłużył mieć trzech Aniołow w domu swoim, á w ich postáći trzy osoby Troyce Przenayświętszey. Grzegorz Swięty, co dźień dwunastu ubogich ná stole swoim miewáiąc, miał między niemi Aniołá, ktory mu się z tym ogłośił; że ia ćiebie strzegę ná tym Vrzędźie, ćiebie m posádźił y do wieczności szczęśliwey drogęć toruię &c. &c. *Potrzećie.* Cierpliwośćia w utrapieniach zásługuią sobie ludźie miłość u Aniołow. Ták Pácholąt troie w ogniu mieli

Aniołá, płomienie w rolę chłodzącą obracáiącego. Ták Piotrá z więźienia Anioł wyprowádźił. Dánielá w iáſkini bronił od lwow, y tyśiącnych innych. Czyſtość, miłosierdźie, ćierpliwość, záſługuią ná Aniołow miłość &c.

Ná Wtorek Niedź: XVIII. po Swiątkách

NIe ieſt nagánna y owſzem Pánu Bogu miła, owa proſtakow zwyczáyna mowá: ſpytaſz á wiele maſz dobytku, owieczek dźiatek? odpowiádáią zwyczáynie, ma Pan Bog krowek trzy, owieczek dźieśięć, dźiatek dwoie, troie, to Boza krowká, to ćielątko, tá owieczká &c. Wedle tego mowienia ſpoſobu y miáſto Káfarnáum názwáne ieſt miáſtem Bożym, miáſtem Iezuſowym. *Venit in civitatem ſuam*, podoba śię tákie przyznánie Pánu Bogu. Zbawićiel powiádáiąc w przypowieśćiách o Pánu iednym, dáiącym grzywny sługom ſwoim. Iednemu dał dźięśięć, drugiemu pięć, trzećiemu iednę, między tymi po niemáłey chwili ſtáwił śię ten co wźiął iednę, powiedáiąc: Pánie grzywná twoiá zyſkáłá dźieśięć grzywien, *Mna tua acquiſivit decem mnas*, pochwalił go záraz Pan, y rzekł: *Eris poteſtatem habens ſuper decem civitates*, będźieſz prawi Adminiſtratorem miaſt dźieśiaćiu. Co śię oſobliwie Pánu w tym słudze podobáło? oto to, że ſwoię grzywnę názwał Páńſką *mna tua*: iuż to byłá iego, kiedy mu oddano, przećięſz on ſwoię zá Páńſką zá Bożą udáie. Y z tąd *ſupra decem civitates conſtitutus*. O Abráámie Pátryárſze mowi Piſmo święte, iż w cudzey kráinie będąc, á zá kupno doſtawſzy káwałek grunćiku, gdy ná nim záſádźił gáik álbo ſad, zá káżdym drzewkiem ſzczepkiem, Páná Bogá wzywał. *Plantaverat nemus in Berſabee & invocabat nomen Domini. Gen: 21.* Iákoby káżde drzewko, káżdy ſzczep oddáiąc Bogu. Według tegoż y Noe błogosłáwiąc ſynowi ſwemu Semowi mowi *Benedictus Dominus Deus Sem Gen: 9.* Kiedy chce ták w nayleṕſzą błogosłáwić ſynowi, áż nie rozumie lepiey tylko go czyniąc właſnym ſamego Bogá. Dobrze tedy mowić o domie, o kámienicy, o roley, o dobytku, ma Pan Bog dom, ma kámienicę, Boża to rola, Boży dom. Zbłądźił ow Ewáieliczny bogacz ktory mowił: *Anima mea, habes multa bona, Duſzo moiá,*

maſz

masz zgębę chleba : powiedźiano mu : *Głupcze tey nocy od ciebie odbiera duszę twoię &c. &c.*

II.

W Wspomnieniu bliźniego mamy bydź obszernieyszemi, w tym co służy do iego pochwały, niż do nagany. Ci ktorzy Páralityká przed Pana Iezusa przynieśli świadczy inszaEwánielia S , że go dla náćisku ludźi nie mogąc wnieść drzwiami, przez dách,połap,odeymuiąc dachowkę, tárćicę, spusczali, co musiało bydź z dokuczeniem siłom, musiáło się dostáć nie ieden mu peczyna, dachowki sztuka &c, iednák tey przykrośći uczynioney wzmianki żadney nie mász, o sámey tylko ich miłośći, áfekćie relácya ; boć ták należy zámilczeć, co zámilczenia godno , to chwalić co pochwały godno Pan Iezus ná ostatnim zás sadźie, będźie y dobrych, dobre, y złych przetrząsał uczynki, dobre exáminuiąc będźie mowił: *Láknałem nákarmiliśćie mię, prágnałem nápoiliśćie , nágim byłem , odźialiśćie &c.* wszytkie dostátecznie wylicza usługi : kiedy zás przychodźi do złych, to tylko y to y owo natrąca *byłem, láknałem, prágnałem, w więźieniu nie uczyniliśćie.* Oto co dobrego obszerniey opowiadá, co złego to umnieysza, ukracá Pan Iezus dáiąc naukę. dobre postępki szerzey udawáć. złych álbo zámilczeć, álbo ie iáko naykrocey wspomnieć. Mágdalena drogie olewki ná nogi Pána Iezusowe wylałá, y sáme słoyki pogruchotáłá ; nie podobało się to wszytkim, mowili, lepiey to było na ubogich przedawszy obroćić Pan Iezus , lubo uczynku nie pochwalił, to iest, nie rzekł *Bene hoc factum est* , ále tylko, że *bene fecit*, dobrą to intencyą uczyniła, uczyniła z miłośći ku mnie, ucząc nas iż w bliźnim ieżeli uczynku nie chwalemy intencyą kiedy iest dobra, chwalić powinniśmy : *Excusa intentionem si opus non potes* Zásypáli ná szyię prochem, dokuczyli wielom z gory spusczániem Páralityká, ále to miłosć ogrodźiła &c.

III.

CVdownie ten chce się zbáwić, kto źle żyiąc, niebá się spodźiewa : y ten co nie robiąc, chce się mieć dobrze Pan Iezus w łodźi się przepráwuie ordynáryinie , nie náprawiaiąc cudem. Náuczaiąc nas, ábyśmy niechćieli żyć cudownie , to iest, nie prácuiąc mieć co ieść y pić , nie martwiąc się, nie uymuiąc sobie nic , a przećie bydź w niebie.

IV.

IV.

NA czym miłość bliźniego záwisłá, kocháć bliźniego dla Bogá, y wieczney chwały. Y ták iest wieloráka miłość: náprzod, *amor carnalis*, miłość ćielesna, powtore, miłość przyrodzona, potrzećie, miłość towárzyska. Miłość pierwsza iest w małżeństwách, przez się sámę ile tákowa iest, nic nie zásługuie, kiedy się iednák w tey miłośći mieszá Pan Bog, łáská iego y chwałá wieczna, iest bárdzo chwalebna. Iák to kiedy małżeństwo oboie do pobożnośći, do cnoty się pobudza, z tego co im dał Pan Bog, oboie zárownie, ubogim, Kośćiołowi, potrzebuiącym udźielą, ták żyią iákoby oboie spolnie się do niebá dostáło. Miłość przyrodzona iest między dźiatkámi y rodźicami. Kocha Pan Oćiec dźiatki, że z niego są zrodzone, że w nich iego fámilia, dom się rozmnáża dobrze, ále y zwierzętá, y bydlętá, y ptastwo, tákże też kocháią się w swoich. ále gdy rodźice ták kocháią dźiatki, że w naypierwszym stárániu máią ich zbáwienie, y dla tego ich wychowuią w boiaźni Bożey, dáią pilne ćwiczenie, o iuż tákowa miłość iest dla Páná Bogá. Miłość towárzyska znayduie się w dobrey kompánii, iáko to w Bráctwách, w sługách, w służebnicách, u iednego Páná dworu &c. dobrze; ále kiedy w tey miłośći iedno drugie od grzechu, od złego odwodźi, do służby Bożey pobudza, iuż w tákowey miłośći iest Pan Bog. A ogołem mowiąc, miłość dla cnoty, dla pobożnego żyćia, ktore się w bliźnim dáie widźieć, álbo dla tego że y w drugich to się mnáża z niego, iest naylepszá, naychwalebnieysza. Co zás do pobudki tákowey miłośći, iest naprzod, że bliźni iest obrázem, podobieństwem Boskim, kto Bogá kocha, toć y obraz iego słusznie kocháć powinien. Powtore, bliźni nász iest w tákim u Bogá kochániu, że dla niego dał Syna swego. Tenże Syn iego Chrystus Iezus wylał dla niego Krew swoię przenaydroższą, zdrowie, y żywot swoy ná Krzyżu położył zá niego, á człowiek go nie ma kocháć? Potrzećie, iest bliźni nász obrazem nászym, bo iednegoż Oycá wszyscy wzywamy, iednostaynie wszyscy wołamy, Oycze nász &c. Z tych tedy przyczyn kochaymy bliźniego iák siebie sámych, y wszytkie inne áfekty dobre mieszániem do nich Páná Bogá, niech się stáią lepszemi.

V.

A Ktoż nie życzy domowi swemu bydź domem Páná Iezusowym? ten to zásługuie przezwisko między innemi, w ktorym nic się cudzego nie znayduie, nic z krzywdą bliźniego nie mász. Táki był dom Zacheuszá do ktorego gdy tylko wstąpił Pan Iezus, záraz Zácheusz gospodarz ráchuie się, exáminuie z sobą, czy cudzego czego u siebie nie ma, odzywa się z gotowością, oddam we czworná-sob. Táki był dom Tobiaszá stárego; ten gdy raz usłyszał głos koźlęćia iednego, ktore byłá żoná iego zá robotę rąk swoich dostawszy, przyprowádźiłá, odezwał się záraz, mowiąc: pátrzćie iezeli nie krádźiony. Zgołá co się z żołądkiem potráwámi surowemi, niestrawnemi nápełnionym dźieie, to z domem niesłusznie, niespráwiedliwie nábytemi, záprzątnionemi dobrámi. Szkodzą wielce człowiekowi potráwy owe, niezdrowia z nich nábywa: nábywa dom niebłogosłáwieństwá, niepowodzenia, z rzeczy u siebie niespráwiedliwie trzymánych. Stáraymysz się pilno, żeby domy, kámienice, dobrá násze, nic cudzego nie miáły, á naywięcey *ne nobis dominetur* z grzechu y niepráwośći wszelka niespráwiedliwość. To ták y domy násze, y my sámi będźiemy domámi Iezusowemi &c.

VI.

PUnkt I. Łodká wieźie Páná Iezusá, wieźie y káždego przez niezgruntowáne tonie, niebespieczne głębizny, nurty, warty bystre, bez szwánku. Teyći iest dźielnośći łáská Boża, kogo oná trzyma, kogo wieźie, przewieźie go przez niebespieczne tego świátá burzliwośći, dowieźie szczęśliwie do brzegu. O iáko potrzebná tá łáski Bożey łodká: świát ten iáko morze pełen Syren, pełne dołow, pełne topieli, á iednák wielu bespiecznie w tey łodce po tych toniach ieżdżi. Wśiádayże káždy w tę łodkę, proś Páná Iezusá, áby ćię nią wiosł, y záwiosł do brzegu wiecznośći.

Punkt 2. Łodką iest łáská Boża, bo iáko w łodce iádący, lub się modli, lub czyta, lub szyie, lub ie, lub spi, nieprzestánnie do brzegu płynie: ták kto iest w łáśce Bozey wszytkiemi ákcyámi, iák krokámi do Bogá postępuie, lub się modli, lub robi co, lub spi, lub się pośila, wszytko mu w zásługę ná niebo idźie, *diligentibus*

Dominum

Dominum omnia cooperantur in bonum: przeciwnym sposobem będącym w niełásce Bożey wszytko się w truciznę obráca, y Spowiedźi, y Komuniie *in judicium*. Prośmyż o tę łáskę, ábyśmy w niey będąc, wszytko ná chwałę Páná Bogá robili.

Punkt 3. Łáská Boża, łodká máluchna, *navicula* spokoyna, wygodna. Wielkie przewozy opuszczaią Pánowie, ciężáry tylko niemi, wozy, károce, konie, iáko promámi &c. przewożą sámi baćikámi, łodkámi. Łáská Boża miluchna, czyie serce opánuie, *suaviter equitat, quem gratia Dei portat*, snádniuchna, *suaviter influit*, nie śiłá ná nię prácowáć, zábiegáć potrzebá, nie ták iáko więc ná świátowych Pánow, tu uderzysz się w pierśi, żáłuiesz prawdźiwie zá grzechy, áż Bog ná ćię łáskaw.

VII.

SZczęśliwy do kogo iáko do swego Pan Iezus przychodźi miástá, może mowić bespiecznie, *Deus cordis mei, & pars mea in æternum. Bog iest serca mego Pánem, y cząstka iego ná wieki*, iáko mowił Psalmistá S. Mąż według sercá Bożego, może mowić z tymże świętym: *Tuus sum Domine, twoy iestem Pánie.* Nie może tego mowić niezbożny człowiek, bo czárt trzymáiąc go zá swoie nálogi odezwie się; moieś ty: nie może mowić chćiwy, łákomy, bo iego zbiory, pieniądze mowią, moieś ty: nie może mowić lubieżny, swawolny, bo ćiáło osoby nierządney wołáią moieś ty &c. Stáraymy się pilno, ábyśmy cále byli Boską professyą, Miástem Iezusowym, y iego sámego sercá nászego mieli Pánem.

z Zywotow Swiętych.

z Zywotá Osyty Swiętey, te są náuki zbáwienne.

P*ierwsza*. Iáko rzecz dobra ieden drugiemu komunikowáć iákiey duchowney náuki, ktorą kto ma álbo z przeczytánia, álbo z słuchánia. Tá Osytá S. byłá Corká Angielskiego Krolá, dána Modwendźie świątobliwey Pánience, ktora coreczki wychowywáłá y duchownie ćwiczyłá. Tá Modwendá przeczytawszy raz w pewney Xiążecce coś wielce nábożnego, záraz tę Osytę z tąże książką wyprawiłá do drugiey sobie podobney Mistrzyni, w drugim zgromádzeniu Pánieńskim, zálecáiąc iey owo czytánie, y opowiedáiąc iż z niego wielki pożytek odbierze. Ták to świątobliwym

Qqqqqqqqq 2 duszom

duszom zwyczayna komunikować sobie rzeczy nabożnych, duchownych. Násladuymy, powiedz ieden drugiemu, iedná drugiey &c.

Náuká wtora. Modlenie się, y powtarzanie po trzykroć nabożnych iakich áktow ná chwałę y pámiątkę Troycy świętey iest wielce pożyteczne. Osytá Pánienká idąc z oną książką przez most nád rzeką bystrą, od wiátru gwałtownego zrzucona byłá w wodę, y utonęłá, gdy iey do trzećiego dniá áni u Edyty, áni u Modwendy słycháć nie było, powiedziano pytáiącym się, że snáć spádłá, więc owe obiedwie ná pámiątkę Troyce świętey po trzykroć wołáły Osyto, Osyto, Osyto, ná te słowá, áż z rzeki z książką w ręku Pánienká wychodźi, mowiąc tákże po trzykroć. Owo ia, owo ia, owo ia. Oto po trzykroć miánowanie ná chwałę Troyce Przenayświętszey, wybáwiło z pod wody Pánienkę. Ztąd utwierdźmy się w zwyczáiu nabożnym, álbo trzech paćierzy, álbo troygá *Gloria Patri*, álbo innych dobrych uczynkow, ná chwałę Troyce Przenásw: &c.

Náuká trzećia. Z tey historyi że rzeká nie zátopiłá pogrążoney w sobie osoby prezentuie, inną rzekę, morze do zánurzenia się w nim, morze, rzekę krwi Iezusowey. O iák zbáwiennie pożytecznie w niey się zánurzáć! Zbáwićiel kropelką Krwie swoiey mogł świát odkupić, áż *quod potuit guttâ voluit undâ*, rzeką chćiał wylać krew swoię, ábyśmy się w niey zátapiáli, zánurzáli ze wszytkiemi zmázámi, grzecháni, niepráwośćiámi nászemi &c.

Druga.

WSzędźie dobrze Páná Bogá chwalić, ále naylepiey w Kośćiele, gdźie zostáie Zbáwićiel w Nayświętszym Sákrámenćie. Powtore, iáko przed tymże Zbáwićielem stawáć potrzebá. Będźie tey dwoiákiey náuki máterya z żywotá Osity Swiętey Pánienki, y oraz z Krolá Sygie…á Małżonki przy dźiewictwie záchowáney á nâostátek y Zakonnic świątobliwych Fundatorki. Tę kiedy Duńczykowie woiuiąc Anglią pogánámi będąc o Chrystusową wiárę śćięli, Pan Bog tákie pokazał cudo, iż święta głowę o kilkoro stay od Kośćioła, wziąwszy w ręce Pánienká do Kośćiołá przyniosłá, y siebie y głowę położyłá. Ták pewnie y z polá Pánience Swiętey męczeńska w niebie gotowa byłá korona, ále przećię w Kośćiele

śćiele pożyteczniey sobie u Páná Bogá uprośiłá, ná náukę nászę iáko się modlić w Kośćiele, tám bydź, spoczywáć przed Pánem Iezusem, wielce iest pożyteczno. Powtore, tá Swięta głowę w ręku niosłá y nám przed Pánem Iezusem stawáiąc trzebá w ręku trzymáć głowę. Zwyczáynie więc Rodźice dźiátkom prostuią głowę, áby ná nich pogladáły. Głowá nászá, y iey myśli, imáginácye, oczy &c. y tu y owdźie ustawicznie się obrácáią, trzymáiąc to wszytko záwsze kierowáć, obrácáć ku Pánu Jezusowi potrzebá, tám Ignąć sercem, áfektem do niego &c.

Ná Srzode Niedź: XVIII. po Swiątkách.

Nie máiz ták wielkiego złego nálogu, grzechu, ktoregoby uleczyć nie mogłá pilność, stáránie, usiłowánie. Páralityká o ktorym niedźielna Ewánielia nie podobná było wnieść drzwiámi przed Páná Iezusá, dla náćisku ludźi, dokázáłá przećię pilność y stáránie, że go y przez dách odkryty wnieśiono y uzdrowiono. Oco się też to ták bárdzo rozgniewał Dawid ná owego Amálecytę Rycerzá, ktory z głową Saulá od śiebie dobitego, przed nim się prezentowáł, y owszem ukontentowáć należáło, zá ták dobrą nowinę, iáko się też y on spodźiewał, bo Dawidowi z głową Saulá przyniosł oraz y koronę Krolewską, áż miásto tego kazano go záraz zábić. Otoż oto iest skárány? że powiedźiał, *zastałem bieżącego się z śmierćią Saulá, rozumiałem że nie mogł żyć dłużey, dobiłem:* że tedy nie uczynił wprzod stáránia o zdrowie iego, że leżącego nie podniosł, rány nie záwiązał, żelázá z ćiáłá nie dobył, nie opátrzył &c. áleć záraz do ućięćia głowy, pośpieszył, dla tego źle uczynił, y ták ćięszko skárány. Choćby duszá w gárdle byłá (mowi Cypryan S. stosuiąc to do duchowney choroby) nie despe ruy grzeszniku, westchniy do Bogá, pokutuy, náwroć się, możesz ználeść u Bogá miłośierdźie. Miástu Niniwe imieniem Boskim opowiedźiał zgubę y zápádnienie zá dni 40 Ionász Prorok. Coż ná tę nowinę Krol? zwołá nátychmiást wszytkich miástá obywátelow, nákázuie pokutę posty, włośiennice, y stáło się, owo usiłowánie, pilność, odwroćiło gniew Boży, záchowáni są wszyscy wcále. Zgołá niemász ták z desperowánego grzesznika, áby

zbáwienia nie dostąpił, byle się do tego szczerze przyłożył, &c.

II.

TO iest prawdźiwie człowiekowi własnego, co od niego będźie Pánu Bogu ofiárowánego. Káfarnáum miástá był nie omylnie kto inny Pánem, á iednák się názywa miástem Iezusowym, znáć że mu było ofiárowano, á tym bárdźiey własność ofiaruiącemu iego należáłá. Tym samym, że kto co ma swego Pánu Bogu oddáie własność swoię do tegoż dobrá grontuie. Anná Sámuelowá Mátká, gdy odkarmiłá swego synaczká przyszłá z nim do Kośćiołá, y cále go oddáłá Pánu Bogu y zostáwiłá w Kośćiele; o ktorey potym świádczy pismo temi słowy: *Mater sua &c.* Mátká swoiá przysełáłá mu sukienkę &c. Uważyć w tym *Mater sua* energią, że ią názywa swoią: tym álbowiem byłá *sua Mater* y on iey bárdźiey synem, że Pánu Bogu oddány, ofiárowány &c. O bogaczách tego świátá chćiwych y łakomych, mowi Psalmistá Swięty, *dormierunt, & nihil invenerunt, in manibus suis, po śmierći nic nie náleźli w rękách swoich własnego.* Czemu? bo *nihil* zá żywotá *posuerunt in manibus Dei, nic w rękę Boską nie włożyli:* dla tego też y w ręku swoich nic nie náleźli. Mágdálenie gdy uwierzywszy w Páná Iezusa, wszytko swoie temuż do usługi oddáłá oleyki drogie, włosy głowy swoiey, łzy, y płacz: co przyimuiąc Zbáwićiel rzekł dáley. *Fides tua te salvam fecit. Wiárá twoia ćiebie zbáwiła.* Iáko to wiárá twoiá, ponieważ *Fides est donum Dei, wiára iest dar Boży?* Iey wiárá, bo z niey pochodząca. Akcye Chrystusowi oddáne, &c.

III.

DO miástá swego przewiosł się Pan Iezus. To iego miástem iest, gdźie prácował, kazał, nauczał: nie z ktorego pożytki brał intratę. Náuczáiąc nas ábyśmy bárdźiey sobie te mieyscá obieráli, gdźie prácowáć ná niebo nam się dostánie, niżeli te ná ktorych mamy się dobrze.

IV.

DO miłośći bliźniego záchowánia, należy pilnie u śiebie stánowić, żyiąc między drugiemi, stáráć się o łágodne, spokoyne, ćiche, z niemi przemięszkánie, zmilczeć, wybaczyć, nie przećiwiáć

się,

ſię, znieść, nie mruczeć, nie zazdrościć, z ćierpieć. Mowi Grzegorz Swięty: *Tantùm quisq; amat, quantùm tolerat, desiste tolerare, desisti & amare. Tylo kto kocha bliźniego ile go ćierpi y znośi, przeſtawa znośić przeſtaie y kochać.* Stáráć ſię pilno káżdy powinien dla záchowánia tey miłośći, łáſkáwſzym ná drugiego, á ná śiebie oſtrzeyſzym ſię ſtáwić. *Audiant te* (mowi Chryzoſtom Swięty,) *pauca mandantem, plura facientem, erga alios benignum erga te auſterum.* Nic bárdźiey przyiaćielá nie pokázuie, iako ćiężaru bliźniego znoſzenie. Przed Amonem Opatem świątobliwym, Bráćia odnieśli iednego, że do iego komory białagłowá weſzłá, záraz z niemi Opát do owey izby, wnidźie ſam wprzod, záſtánie że ták, każe ſię niewieśćie ſkryć co prędzey pod pudło, ná ktorym śiadſzy, záwołá: Bráćiey: ſzukayćie práwi, iam oto záśiadł ná ſąd; ſzukáią ále dármo, nie znáyduią, gdy odeśli, Brátá owego potáiemnie ukarał, á publicznie ochronił. To wizerunk miłośći, y to to ieſt kocháć bliźniego, iáko śiebie ſámego, czego ſobie nie życzyſz, nie życz, nie czyń drugiemu tego.

V.

Y Ten dom, to mieſzkánie, może ſię názwáć domem Iezuſowym, w ktorym ták żyią, ták ſię mieſzkáiący ſpráwuią, *in privato* między śćianámi, iáko ná iáwie *in publico.* Wychodźi owo kto z domu ná ulicę, do Kośćiołá, między ludźie, áż ſię około śiebie krząta, chędoży, ogárnia, żeby iák nayprzyſtoyniey ſię pokazał, w domu iáko táko. Coć o przyodźianiu ſię máteryálnym mnieyſza; ále o obyczáiách, poſtępkách, należy wiele, áby ſię ták przyſtoyne znáydowáły, *in privato* w domu, iáko *in publico* ná iáwie. Wiele ieſt tákich, co między ludźmi ćichy, łágodny, ſpokoyny, iák báránek, w domu iák lew, niedźwiedź. Ták iż Mędrzec upomina. *Noli eſſe in domo tua ſicut leo.* Wiele ich ieſt, co ſię z onemi ſwawolnikámi odzywáią. *Nemo nos videt, nikt nas nie widźi,* pozwalaymy ſobie co ſię nam podoba, ále widźi Bog, widźi Anioł ſtroż, przed tych oczymá nikt ſię nie utái, nie ukryie, żyć ták w ſkrytośći, iáko y ná iáwie. Senatorowi iednemu w Rzymie páłác z wielą okien y świátłá máiącemu, ofiárował ſię ieden reſtaurowáć zá pięć talentow złotá, y zmnieyſzyć okien, odpowiedźiał ow

uczyń

uczyń mi świetleyszy, áby mię káżdy w nim co czynię doyrzał, á dam ći talentow dźieśięć. Zyi ták káżdy w domu swoim, iákobyś był od wszytkich widźiány. Zyi y w swoim sercu, ku bliźniemu szczerym, ku Bogu czystym, iákoby było do niego okienko, y káżdemu w nie weyrzeć godźiło się. To będźiesz domem Iezusowym &c.

VI.

PUnkt 1. Wstąpił Pan Iezus w łodkę. Tylko się człowiek urodźił, wstąpił w łodkę śmierći álbo do śmierći, *quotidie morimur*, codźiennie umieramy. Płyniemy bez przestánku, co moment nas ubywa: y iáko w łodce śiedzący, lub się czym innym zábáwia, płynie przećięsz choć o tym nie myśli do brzegu: ták żyiący ná świećie, ustáwicznie się zbliża do brzegu, ná ktory go śmierć wysadźi. Y z tąd Teresa Swięta, ilekroć że biie zegar słyszáłá, záwsze się bliższą śmierći opowiádałá. Pomniymysz y my ná to, idźiemy, płyniemy, do brzegu się zbliżamy, *seriùs aut citiùs* á zátym w łodce záwsze iesteśmy.

Punkt 2. Łodka śmierći: bo iáko łodká człeká z głębokich toni wynośi ná brzeg; ták właśnie śmierć uwalnia z więźienia, z składa ćiężar mizerny świátá, ćiáłá y czártá z człeká. Poki żyiemy ná tym świećie, iesteśmy przywiązáni nieiáko, iák do iednego psa, brytaná wielkiego, to iest do ćiáłá, ktory ustáwicznie ná duszyczkę niebogę szczeka, ták iż muśi mu się w wielu ákomodowáć, w iedzeniu, w pićiu, w spániu. *Nieszczęśliwy ia człowiek,* (mowił Paweł S.) *kto mię uwolni z więźienia ćiáłá tego. Prágnę bydź rozwiązánym, ábym został z Chrystusem.* Weselili się więc Swięći Páńscy, kiedy ich tá łodká śmierći od tegoż uprzykrzonego kompaná odłączáłá, śpiewáli, rádowáli się. Zárábiaymysz y my ná to wesele przy śmierći.

Punkt 3. Łodká do brzegu prowádźi, ná brzeg wysadza; wysadźi y z nas káżdego śmierć ná brzeg: á iáki czy dobry czy zły? Eustachi Swięty, gdy przewoźił syny swoie, záraz ie z łodki wysadzone, porywał zwierz okrutny: czy nas też wysádzonych ná brzeg, nie zácápnie lew przeklęty, ná pozárćie czekáiący? Myślmy pilnie o tym, áby nas Iezus, Nayświętsza Pánná przyięli, ábyśmy zápłynęli do miástá, do nieba &c.

VII.

VII.

KTo chce bydź cále Iezuſowym, trzebá áby od grzechu powſtáwſzy zá nim ſzedł, pośpieſzał, iáko uczynił Máteuſz Swięty. *Surgens ſecutus eſt eum.* Wiele ich ieſt co ſię porywáią, á z mieyſcá im nie ſporo, właśnie iáko gołębice, ſynogárlice, y tym podobne ptáſtwo, ktore niż wzleći, wprzod ſię głowy ná wyćiąga, ná tę y ná owę ſię ſtronę obźiera, á tym czáſem ſtrzelec ugadza, álbo iáſtrząb porywa. Wielom z ludźi ták ſię doſtáie. Porywáią ſię, podlátuią, poſtępuią, chcą coś czynić, nie odważáią ſię ſporo zá Chryſtuſem, áż nagle śmierć nádybie, przypadek zábierze &c.

VIII.

PAn Bog lubo ieſt Pánem wſzytkich ludźi, wſzytkich mieyſc, przećięſz ſię częſtokroć do pártykulárnych perſon, fámiliy, domow, przypiſuie, przywłaſzcza, ták ſię ná wielu mieyſcách zowie Bogiem, Abráámá, Izááká, Iákobá. *Deus Abraham, Deus Iſaac, Iacob,* ták ſię nazywa Bogiem niebá, *Deus cæli: cæli cælorum Domino.* Czemu? bo te mieyſcá, te oſoby, te domy, ſą to domy właściwe Pánu Bogu w ktorych go chwala więcey nád inne, w ktorych mu służą więcey nád inne. Ze tedy Abráám, Izáák, Iákob, y ſámi y z ſwym pokoleniem y fámiliámi, czeladką ſwoią P. Bogá chwalili oſobliwie nád innych iemu goręcey służyli &c. dlatego ich ſię Bogiem Pánem ich tytułuie. Ze tákże w niebie uſtáwicznie go chwalą, Swięty, Swięty, Swięty śpiewáią. Momentu żadnego niemáſz bez iego uwielbienia, chwalenia. dla tego *Dominus cæli.* Weżże to káżdy w ſwoię reflexyą, służyć goręcey Pánu Bogu, chwalić go nieprzeſtáway, on też twoim będźie, y Pánem y Bogiem. Goſpodarze, goſpodynie uważćie to pilnie, ieżeli w domách wáſzych kwitnie cnotá, chwałá Boża, ieżeli dźiatki ráno wſtawſzy, kłádąc ſię modlą, do ſtołu żegnáią, po nim Pánu Bogu dźiękuią. ieżeli niemáſz w nich przeklęctwá, przyśiąg, nieſpráwiedliwośći, ieżeli w małżeńſtwách zgodá, miłość, bez ſwárow, zgiełkow. Vpewniáć ſię możećie, że domy wáſze ſą domámi, ſámiliámi Boſkiemi. Chwalmyſz záwſze Pána Bogá. *ſemper laus ejus in ore noſtro. Nobis adhærere Deo bonum eſt &c. Nos populus ejus & oves paſcuæ ejus. &c.*

Z Zywotow Swiętych, w dźień Swiętego Fránćiszká.

SWięty Fránćiszek wielki Swięty, bo ten y wielkiey pokory, kto pokornieyszy, tym świątobliwszy. Tákiey ten Swięty był pokory, iż będąc wielkim Pátryárchą Zakonow ták wielu przećię niegodnym zdał się sobie bydź Kápłáńskiego stanu. Naywięcey záś z tąd tę pokorę w sobie pomnażał iż wszytko bydź rozumiał cokolwiek miał, z daru Bożego: *nil habemus ex nobis &c.* Náuka kto chce prawdźiwie się przed Pánem Bogiem uniżyć, niech rozumie, że cokolwiek ma rozumu, pobożnośći, dowćipu, ochoty do dobrego, wszytko od Páná Bogá, z łaski iego.

Druga.

OYcze nász, paćierz dobrze mowić, wielki wstęp do wielkiey świątobliwośći. Fránćiszek Swięty, iák wielki w świątobliwośći? iáko od Bogá ubłogosłáwiony, w synách Zakonnych rozmnożony, że pięć tyśięcy zá iego żywotá ich było: z kądże iego początek świątobliwośći? od dobrego mowienia Oycze nász &c. Albowiem od własnego ná źiemi Oycá wydźiedźiczony, rzekł: teraz tez lepiey mowić będę Oycze nász w niebiesiech, y z tąd wielką záczął żywotá świątobliwość. O gdybyś my y my dobrze umieli mowić paćierz, Oycze nász, bez rozerwánia, bez uwichłánia się w márnośćiách świátá. Więc odtąd stáraymy się mowić Oycze nász áfektem S. Fránćiszká &c.

Trzećia.

SWiętego Fránćiszká Pátryárchy Seráfickiego wiádoma iest każ emu chwałá w niebie, wiádoma y świątobliwość, cnoty tu ná źiemi, oraz y łáski, dobrodźieystwa Boskie iemu hoynie udźielone, Ale czym sobie ná nie zárobił? opisuie Iuniper S. *Naprzod,* Częstą spowiedźią, skrucha wielka, żalem y obrzydzeniem wszelkiey niepráwośći złączona &c. *Powtore.* Vpátrowániem Boskiey we wszytkich kreáturách obecnośći, dźielnośći, á przytym ich poważániem, politowániem, ktore miał y nád bydlątkámi. *Potrzećie.* Oderwániem zupełnym sercá y áfektu swego od świátá, y márności iego, ták iż záwsze wolne miał, y z Pánem Bogiem złączenie. Z kąd owe słowá częste w uśćiech, *Deus meus & omnia. Poczwarte,* Cierpliwośćią wielką, wielkich uraz, krzywd, z kąd

wielce

wielce kochał tych, co mu dokuczáli. *Popiate.* Miłośćią ku dobrym, politowániem nád złemi, mowiąc częſto: pátrzyć trzebá końcá, dźiś zły, iutro Pan Bog odmieni go &c. *Poſzoſte.* Przyimowániem ochotnym, gdy go kto lżył, gánił, z tego ſię ćieſzył, weſelił. *Pośmdme.* Ochotą wielką, ktorą miał do usłużenia káżdemu, ſámemu zás áby służono, naymniey oto nie dbał. *Dziewiąte.* Uſtáwicznie pámiętáł ná dobrodźieyſtwá Boſkie, y zá nie dźiękował. *A naoſtátek.* Pilną ięzyká oſtrożnośćią, nikogo nim nie obrażáiąc. Náśláduymy, ieżeli chcemy ná podobne łáſki zárobić.

Czwarta.

POtym poznáć kto ieſt Páná Iezuſá *quaſi civitas ſua*; ieżeli iego pieczęćią, znákiem ieſt náznáczony. *Ex ſigno colligitur cujus ſit aliquid.* Cożto zá pieczęć, co zá znák Iezuſow? ten, ktoremi upiątnował ſługę ſwego Swiętego Fránćiſzká. *Signaſti Domine ſervum tuum Franciſcum.* Ten ktory położył ná twarzy lágnieſzki Swięţey. *Poſuit ſuper faciem meam ſignum, ut nullum præter eum amatorem admittam.* Ten ktory 144. tyśięcy nápiątnowánych, widźiał Ian Swięty *centum quadraginta 4. millia ſignati.* A ten ieſt znák Krzyż Swięty, Krew Iezuſowá figurowána przez owę Báránkową, ktorą podwoie w Egypćie námázáne wolne były z mieszkáńcámi ſwemi od zábiiáiącego Anioła. Szczęśliwy tym nápiątnowány znákiem. Ale po czymże to poznáć? po tym kiedy wyrażamy ná ſobie Páná Iezuſa; ſtańmy ſię bydź tákiemi ćierpliwemi, iáko on, ták czyſtemi iáko on, ták pokornemi iáko on, ták ſkromnemi iáko on, nietylko wewnętrznie, ále y powierzchownie. *Modeſtia veſtra nota ſit omnibus hominibus &c.*

Ná Czwartek Niedź: XVIII. po Swiatkách.

LVbo nie ieſt rzecz nágánna y owſzem chwalebna bráć ſię iáko nayobliżey, ćiſnąć ſię do Páná Iezuſá w Nayświętſzym Sákrámenćie, iuż to na Proceſsyách, iuż do Komunii, przećięſz trzebá wiedźieć, że y oſtátni y dáleki byle był godźien, tylo odbiera łáſki fáworow y dobrodźieyſtwá, ilo y bliſki, ilo y pierwſzy. Kiedy ſtanął Pan Iezus wdomu pewnym przyſzedſzy do miáſtá ſwego, y tam kazánie do ludu czynił, ſrogi ſię ſtał z ludu naćiſk, káżdy

 chćiał

chćiał iáko naybliżey stánąć Páná Iezusá. Dowiedźiawszy się o tym Párálityk, ruszyć się sam nie mogąc, nieść się kazał, ále żadną miárą przećisnąć się z nim nie możono, stánął ostátnim, á przećię tylę, ieżeli nie więcey co y ći ktorzy bliskiemi byli, odebrał łaski zdrowia y dobrodźieystwá. Nie iest bez przyczyny, że Jan Swięty wspomináiąc te pobożne osoby, ktore się zákrzątnęły około pogrzebu ćiáłá Iezusowego, y zdeymowánia iego z krzyżá; między innemi o Nikodemie wzmiankuiąc przydáie, iáko będąc táiemnym Vczniem Chrystusowym, w nocy do niego po náukę przyszedł. Ná co tá okoliczność wspomniana? ná to, że choć on był táiemnym Vczniem, to iest niby dálekim, choć w nocy przychodzącym, przećię miał tenże fawor, z naypoufalszemi dotykáć się ćiáłá Iezusowego, honor, część należytą iemu wyrządzáć. Zgołá umie się udźielać Pan Iezus, ták bliskiemu iáko y odległemu. Wyznáły to niektore pobożne dusze, w pieniach Sálomonowych, kiedy prośiwszy Oblubieńicá swego, áby ich zá sobą poćiągnął. *Trahe nos post te curremus.* Między temi gdy się iedná pochwaliłá, że ią do naybliższego śiebie pokoiu záćiągnął. *Introduxit me Rex in cellaria sua*, przećięsz y drugie, że nie były upośledzone przyznáią, *exultabimus & letabimur in te*, nie będźie y nam prawi choć nie ták bliskim schodziło ná poćiesze, rádośći wesełu z niego. Ták iest, inákszy iest Pan Iezus niżeli swiátowi Pánowie, u ktorych kto pierwszy bliższy, ten prędzey ułápi, właśnie wedle tego iáko powiedźiał ow párálityk inny, 38. lat przy sadzáwce probátyczney leżący. Dla tego práwi ták długo tu leżę, bo kiedy chcę pospieszyć do poruszoney wody, kto inny duższy, zdrowszy, mocnieyszy, mnie uprzedza. Wychwalaymy tę dobroć Iezusowę, że y ostátnim, iáko owo mamy o robotnikách w winnicy, zárowno się udźiela, byleby tego byli godni &c.

II.

Nie może większe potkáć od Páná Bogá dobrodźieystwo człowieká iáko to, gdy mu grzechy odpuśći, álbo gdy od nich záchowa. Ci ktorzy Párálityká z wielką pracą przyniesli do Páná Iezusá, zá naywiększe y pierwsze dobrodźieystwo poczytáli uzdrowienie iego, á Pan Iezus nie od tego záczyna; ále mowi: *Synu u-*

fay

fay odpuszczone są grzechy twoie, iákoby chciał rzec, choćbym ćię w tymże páráliżu iákoś ieſt zoſtáwił, byleś od grzechow twych wolnym zoſtał. toć ſtáć mu zá wſzytko. Toć było w myśli onych trzech pácholąt, nie obráżić nigdy P. Bogá báłwochwálſtwem, gwoli temu mowili, ſtánąwſzy przed piecem roſpalonym, mocny ieſt Pan Bog obronić nas w tym ogniu, ieżeli záś ináczey podobáć ſię będzie iemu: my poſtáremuż twoiey ſię ſtátuy kłániáć nie będźiemy, y w tym dobrodźieyſtwo Boſkie uznamy, że lubo w ogniu zgorzeiemy, grzechem ſię nie pomáżemy. Kiedy Ionaſz náſtępował przed P. Bogiem o znieśienie Niwitow, rzecze Pan do niego, y tákże ia nicmam odpuśćić Niwitom, między ktoremi ieſt ná ſto dwádźieśćiá tyśiecy, nie wiedzących co ieſt práwicá álbo lewicá, rozumieć ſię tu máią dźiatki niewinne. Aczy też w Sodomie tyloż było; á przecię tám weſpoł z doroſłemi máluczkich tráći? Aleć uwáża ieden z Doktorow Swiętych, żeć tu większe niewinniątkom pokázáne dobrodźieyſtwo niżeli tám, álbowiem zábieráiąc ich w dźiećinnym wieku uwalniał ich od tey niezbożnośći, w ktorey ſię znáydowáli ich Oycowie, pewnieby byli podrożſzy, tákże iáko y drudzy grzeſzyli. *Proviſum eſt illis, ne diu viventes exempla ſequerentur Patrum. Rapti ſunt ne malitia mutaret intellectum eorum.* Ieżeli ták ieſt, iákoſz nie ináczey, toć wielkie dobrodźieyſtwo mamy, zákryte w Nayświętſzym Sákrámenćie, á toć ieſt między innemi, że tu mamy odpuſzczenie grzechow, ták wyráźnie Zbáwićiel, że ten ieſt kielich Krwie moiey, ktora zá was wylana będźie ná odpuſzczenie grzechow &c. Dźiękuymy, wielbiymy &c.

III.

Z Vczęſzczánia w Nayświętſzym Sákrámenćie Páná Iezuſá do człowieká, należáłoby áby on był Páná Iezuſowym. Dla tego kátarnáum miáſto było Iezuſowym, bo w nim częſto bywał Pan Iezus. Mowże tu káżdy ſobie: á u mnie ták często bywa, á przećiem nie iego, dáleki, dáleka ieſtem od niego! Mieyże mię moy Iezu zá ſwego, u ktorego ták częſto przebywaſz.

IV.

Miłośći bliźniego modeluſz álbo powinność, przepiſuie Apoſtoł Páweł Swięty, to ieſt, *gaudere cum gaudentibus, flere cum flentibus*,

tibus, weſelić ſię, ćieſzyć ſię z dobrá bliźniego, ſmućić ſię z przypadku iego. Inaczey zepſowána náturá ludzka; ćieſzy ſię ze złego, ſmući ſię z dobrego, co ieſt chwalebnego tái, co nágannego wyiawia. Podobni ſą częſtokroć ludźie ſępom, ktorzy kwiećiſte, pachnące przeláțuią gáłąſki, nic ſię ná nich nie báwią, ále ználazſzy trupy, śćierwy, zgniłośći, záſtanawiáią ſię. *Væ ijs qui in viam Caim abierunt: Biádá tym ktorzy drogą Kaimową poſzli.* Kaim pierwſzy z ludźi tę nienawiść záczął, widząc że Ablowi Brátu lepiey ſię wſzytko udawáło; ále pierwſzy Lucyper między Aniołámi ſkoro ſię dowiedźiał, iż Bog miał ſię ſtáć człowiekiem, zayrząc tego dobrá náturze ludzkiey, Bogu rebelizował. Więc niech ſię káżdy inną drogą udáie, pokázuiąc rádość z bliźniego ſzczęśćia, iego dárow y talentow iáko uczynił moyzeſz, ktoremu gdy dano znáć, że krom iego w obozie znáyduią ſię y inni, co prorokuią, áby im zákazał: odezwał ſię, *quis det ut omnes prophetent,* niechay y wſzyſcy to máią co y ia, byle był Bog chwalony. Słuſznie záiſte ćieſzy ſię káżdy, gdy iemu ſámemu dobrze, niechże ták y z bliźniego dobrá ſię ćieſzy; boleie ná ſwoie nieſzczęśćie, niech boleie y ná drugiego. Ieſteśmy wſzyſcy iednego ćiáłá członki; więc iáko gdy naymnieyſza część zákłota będźie, náprzykład pálec u nogi, ſchylaią ſię ręce, oczy, głowá, wſzytkie rátuią wſpomagáią. Toż y w moralnym ćiele ma bydź, á miánowićie że wſzyſcy do iednego ſtołu chodźiemy, z iednego pokármu Nayświętſzego Sákrámentu pártycypuiemy, ten ſtoł niech pomnaża w nas miłość ku bliźniemu.

V.

Między znákámi po ktorych poznáć że dom ktory zgromádzenie, może ſię názwáć domem Páná Iezuſowym, ieſt też y ten w ktorym goſpodarz, Pan, Przełożony, naymniey ma pracy, turbacyi, fráſunku, kłopotu. To ieſt że czeladká, ſłudzy, dźiatki, ták ſą we wſzytkim porządni, pilni, wſzytko ſporzędzáią ták: iż ſię goſpodarzowi o nie kłopotáć nie trzebá. Znaydźie wſzytko poprzątniono ułożono &c. Zle záprawia ſię kiedy o głowę goſpodarſką wſzytko ſię opieráć muśi. O iák ſzczęśliwy z tąd Xiążę Putyfar názwány w Egipćie, iż ſługá iego Iozef ták był pilny, dozorny, o

dobro

dobro iego, że on nie wiedział o niczym, á wszytkiego w domu było pełno. To o domie máteryálnym, á domie morálnym, to iest o człowieku każdym mowiąc: szczęśliwy tákże ten u kogo gospodarz wolny, to iest rozum, głowá iego, od zgiełkow świátowych, od pásyi nieporządnych, od tuybácyi, myśli kłopotliwych. Przyidźie do Kośćiołá, modli się, stánie przed wystáwionym Nayświętszym Sákrámentem, modli się wolno, nic go nie turbuie, ułożone, uskromione, pomiárkowáne, ma wszelkie námiętnośći, wylátuie sobie myślą do Bogá, do Páná Iezusá, do Nayświętszego Sákrámentu, nie obia się o głowę iego rynek, ratusz, gospodárstwo. Pilniesz się każdy stáray o tákowy dom, tákowe spokoyne w samym sobie pomieszkánie &c.

VI.

P*Unkt* 1. Wszedł Pan Iezus w łodkę, y przewiosł się do miástá swego; możesz się y teraz podobną ználeść łodká, w ktoreyby Zbáwićiel znaydował się przytomny, y płynący do miástá swego? iest, iest, á tá nie inná, tylko Nayświętszy Sákrámęnt; záprawdę w tey łodce mamy ták przytomnego Iezusá, iáko w tamtey, o przedźiwna łodko! o Sákrámęnt nád Sákrámentámi! o táiemnico cudowna! o naczynie ubłogosłáwione! ktore nasz w sobie obecnego, przytomnego Zbáwićiela, ták iáko był ná łonie, y żywoćie Nayświętszey Mátki, iáko teraz śiedźi ná práwicy Oycá swego &c.

P*unkt* 2. Nácoż w tey łodce iest, y do kąd teraz płynie? płynie do miástá swego. A co zá miásto? duszá, serce, wnętrznośći człowieká, to to iest miásto iego, dla tego śiedźi w łodce, ten iego pierwszy cel w niey zostáwánia, áby się nią przepráwował do duszę twoiey, do wnętrznośći twoich. Y dla tey przyczyny zostáwił się pod osobámi chlebá y winá, álbo raczey w łodce chlebowey, nie w dyámentowey, nie perłowey, nie iákiey inney, boby go támte wszytkie nie były wiozły, iáko postáći chlebá do sercá ludzkiego, do ust, do wnętrznośći człowieká. O iákże ma bydź miłá tá łodká chlebowa człecza! iák się masz pilnie, nábożnie z rádośćią ná nię zápátrowáć, y żywą wiárą, żarliwośćią nabożną ná iey śiedzącego poglądáć Iezusá, lub to w *Ciborium*, lub ná ołtarzu, lub w Procesyi.

Punkt

Punkt 3. Przewoźił śię do miástá swego, szczęśliwe miásto, ktore było miástem Iezusowym; iestżeś ty tákim, á nie ináczey czártowskim miástem świátowym &c. Powtore, iákież z ćiebie miásto? czy nie pełne błocká, śmieći, gnoiu, iákie budynki, czy nie słomiáne sprochniałe, cnoty nie stáłe, odmienne.

VII.

Wielka łáská y dobrodźieystwo Iezusowe, zá grzesznych záraz po náwroceniu do śiebie y do pokarmu Nayśw: Ciáłá y Krwie swoiey przypuszcza: właśnie ták, iák Máteuszá dopiero ná cle śiedzącego záraz ná bankiet wzywa, y luboć go on sam spráwuie, przećię tego bánkietu sam Pan Iezus tám obecny iest naypierwsza przypráwą, y iákby sámym sobą częstuie Máteuszá grzesznika Pan Iezus. Tożći właśnie dźieie y teraz: náwroći śię naygorszy człek do Chrystusá przypuszczaią go záraz do stołu Páná Iezusowego, y ktory dopiero z ściérwu, gnoiu, błotá był, godźien stał śię uczestnikiem ták wielkiey potráwy. Ináczey śię Kośćioł Boży obchodźił z tákowymi grzesznikami, długo ich ná głodźie trzymał, bez tego pokarmu, po siedmiu, po dźiewiąćiu lećiech, nietylko do stołu Páńskiego, áleani do Kośćiołá ich przypuszczáć niechćiał. Zdáleká przed drzwiámi stáwáć musieli. Ináczey teraz, záraz po náwroceniu bánkiet. Dźiękuymyż zá tę dobroć z námi Kośćiołá S. uznaymy, że śię miłośćiwiey z námi obchodźi, nie zażywaymy źle tey łáski &c. nie łátwo śię do grzechow wrácaymy &c.

VIII,

Że Bog przywłaszcza sobie niektorych w szczegulnośći nikogo w práwowiernych niech to nie álteruie, bo káżdy ztąd, iż iest okrzczony do Bogá należy. Przy Krzćie świętym, káżdego Pan Bog przysposobił sobie zá syná, á wzáiemnie *in solio* Bogá przybrał zá Oycá iemu służyć, iego kocháć, przykazánia iego chowáć obiecáł, ślubował. Z tąd mowi Augustyn święty *Tenetur in cælo Chirographum tuum*, iest w niebie zápis twoy Chrześćiánie, káżdy ktoryś śię zápisał obowiązał Páná Bogá znáć zá swego. A luboć często czárt, świát, ćiáło, te śluby y obowiązki miesza, iednák może Chrześćiánin powetowáć z tychże, iuż to przy Sákrámenćie bierzmowánia, iuż przy stanu sobie przyzwoitego obieraniu, iuż

przy

przy dobrowolnym sobie ofiarowániu. Ale osobliwie żal iest nayspośobnieyszy przy Komunii świętey, przy ktorey komunikácyi, temi, álbo tym podobnemi słowy oddáć się, złączyć, ziednoczyć z Pánem Bogiem może. Naysłodszy Iezu tobie, oddáię duszę moię y serce moie. Czyńmyż to iáko naycześćiey, łączmy się z Bogiem, ábyśmy iego byli y teraz y ná wieki &c.

z Zywotow świętych, z S. Plácydá.

NA dźiś pámiątka przypada Swiętego Plácydá. Imienia tego nie dáią świeckim, Zákonnicy iáko to Benedyktyni, Cistercienses nim się tytułuią. Ale náleżáłoby wszytkim á wszytkim práwowiernym bydź Plácidámi, ieżeli nie imieniem, to rzeczą sámą, to iest Bogu się podobaiącemi. To ma bydź stáránie káżdego we wszytkich spráwách swoich podobáć się Pánu Bogu, áby owego godźien był tytułu: *Dilectus Deo & hominibus, anima ejus placita erit Deo.* Pilnuy káżdy, przetrząsay spráwy swoie, upátruiąc żeby w nich nic nie było, coby się oczom Boskim nie podobáło.

Powtore. Plácidus Swięty ktory się w Rzymie urodźił, w ten czás kiedy Benedyktá świętego Regułá kwitnęłá, przyiął tenże Zákon y zostáł Benedyktem, álbo Benedyktynem. Tenći tytuł zásługuie káżdy Plácid, áby był *Benedictus*. Błogosłáwiony zá łáską Bożą, zá upodobániem się Pánu Bogu idźie wielkie szczęśćie, błogosłáwieństwo, powodzenie.

Potrzećie. *Placidus* ten y *Benedictus*, iest oraz y *Martyr*, Męczennik zábity o Wiárę, o Imię Chrystusowe. Wszytko to zá sobą idźie, podobáć się Pánu Bogu, bydź od niego błogosłáwionym, ále też y ćierpieć, y zgołá im kto milszy Bogu, tym mu więcey częstokroć dostáie się ćierpieć ućiskow, prześládowánia, przećiwności. Mylą się ludźie, kiedy mowią, Bog mię zápomniał, gdy co náprzykład ćierpia &c.

Druga z S. Amoná.

CZęstokroć w nászey śile iest odwroćić wszelkie złe od nas przygody, zá oddaleniem grzechow. Do Amoná świętego przyprowádźili raz rodźicy synáczká, ktorego pies wśćiekły ukąśił, ták iż y on szálał, y ćiáło ná sobie kąsał. Rzecze Amon S. co się mnie w tym przykrzyćie co sami uczynić możećie, wroććie wołu owego wdowie, ktoregośćie skorzyśćili, á dźiećię wásze zdrowe będźie

dźie. Stáło się ták, owo iáko wiele złego odwróćić od siebie możemy zá grzechow oddaleniem. Nie obrażaymy tedy Páná Bogá, ieżeli chcemy mieć tu ná źiemi szczęśćie y błogosławieństwo, &c.

Ná Piątek Niedź. XVIII. po Swiątkách.

KTokolwiek chce od iákieykolwiek się uwolnić przygody, choroby, trudnośći, powinien się przed P. Bogiem o uwolnienie sumnienia swego od grzechu y obrázy Boskiey stáráć. Gdy stáwiono przed P. Iezusem párálityka páráliżem ruszonego, rzekł do niego odpuszczone są tobie grzechy, idź w zdrowiu dobrym &c. Oto do uzdrowienia náleżáło wprzod odpuszczenie grzechow, bo częstokroć dáremne iest stáránie o zdrowie, o oddalenie wszelkich przygod, ieżeli wprzod uwolnienia od grzechow nie będźie. Zeglarze ktorzy wieźli po morzu Ionászá czego nie czynili, áby byli náwáłność morską ućiszyli, iuż to *remigabant*, wiosłami robili, iuż żagle spuszczali, iuż ćiężary wszytkie z okrętu wyrzucáli, nic to nie pomogło, czemuż bo grzeszny Ionász spał ná dnie w okręćie, áż dopiero obudzony żáłowáć począł, grzech swoy wyznał, y pokutę ná iáką zárobił odebrał, *mare* nátychmiast *cessavit*. Chory náprzykład udáie się do lekow, do Doktorow, dobrze; ále wprzod należy usprawiedliwić się Pánu Bogu. Ezau upośledźiony w błogosławieństwie Oycowskim, począł wołáć, płákáć, ryczeć: *Irruguit clamore magno*, á ono trzebá było przeprośić Pánią Mátkę; z bráćiszkiem Iákobem się poiednáć, obyczáie dźikie, ostre, surowe odmienić, tego nie uczynił, swoiego też szczęśćia nie náprawił, kiedy się nie poprawił. V Málachiasza *cap. 2.* mowi Pan Bog iednemu, *Oblewasz Ołtarze łzámi, biiesz się w piersi, á w małżeństwie źle mieszkasz, nie otrzymasz &c.*

II.

POki człowiek grzeszny ná świećie żyie, nigdy pokutowáć zá grzechy niech nie przestáie. Odpuśćił sam Pan Iezus Párálitykowi wszytkie grzechy, á iednák potem każe mu zá pokutę wźiąć ćiężar łoszká swego, nieść do domu, iákoby chcąc żeby y tám pod ćiężarem zostáwał: *surge, tolle lectum tuum, & vade in domum tuam*. Iest osobliwa reflexya Doktorow SS. nad usprawiedliwionym iáwno-

wnogrzesznikiem, ktory się bił w piersi, mowiąc: *Boże bądź miłośćiw mnie grzesznemu*, że *descendit justificatus ab illo*, to iest *Phariseo*. Wyszedł z Kośćiołá spráwiedliwym nád Fáryzeuszá, iákoby ze sámego tylko Fáryzeuszá swoią przewyższył spráwiedliwośćią, nie miał iuż przestáwáć od pokuty, od bićia się w piersi: *Non dixit, quod à condemnatione sit justificatus, sed quia plùs quàm Phariseus justificavit se ipsum.* O Niniwitách nápisał Bázyli S. żechoć po dni 40. uśli wyroku spráwiedliwośći Boskiey y karánia, przećięż pokuty záczętey nie opuśćili: *Niniviteæ soluto in eos edito decreto, pœnitentiam salutis sociam, minime relinquerunt.* Dáie ztąd Efrem S. náukę: *Toto corde debet resipiscens pœnitentiam agere, semperq; eundem sese exhibere uti inceperat.* Grzesznik iáko począł pokutowáć, ták przestáwáć nie powinien. Dawidowi odpuszczone były grzechy, upewniony był od Náthání, że *Dominus transtulit ab illo peccatum*, á iednák mowi o sobie: *Lavabo per singulas noctes lectum meum, lacbrymis meis stratum meum rigabo &c.*

III,

RAd Pan Iezus przebywa u pokutuiącego. Káfárnáum tłomáczy się Rolą Pokuty świętey, y tákowego Imienia Miásto, ieſt miástem Iezusowym. Ktorakolwiek duszá rodźi z siebie ákty Pokuty Swiętey, wydáie ná ćiele z ktorym ieſt złączona, ćiernia, dyscypliny, posty, znáki pokutuiącego człowieká. Między temi owocámi, iáko ná roley pokutuiącey rad Pan Iezus przebywa.

IV.

MAło to kocháć się w bliźnim życząc mu szczęśćia, dobrego imienia, dobr doczesnych, to doskonálsza miłość, ktora duszę bliźniego kocha, niebá iey życzy, o zbáwienie się bliźniego stára, to ieſt ná zbáwienną drogę go náwodząc, od grzechu y obrazy Boskiey go oddaláiąc. Y luboć to bárdźiey należy do Przełożonych, Stárszych, z ktorych ręku *sanguinem animarum Deus requiret*; przećięsz y to prawdá, że *unicuiq; Deus mandavit de proximo suo*, káżdego Bog postánowił nád bliźnim swoim. Kaimowski to głos nie Chrześćiáński, *nunquid custos fratris mei ego sum? czyżem ia brátá mego pilnowáć powinien? niech co chce robi.* Było práwo w piśmie świętym, iż ktoby obłąkáiące się bydlę bliźniego nátráfił, powinien

ie ná dobrą drogę, żeby było nie zginęło, náprowádźić. dálekoż większa obligácya o duszy bliźniego. Z tąd iest náuká, że dla tego áby duszá bliźniego nie zginęła, człowiek powinien nie żałowáć zdrowia swego doczesnego, bo duszá większa iest niżeli ćiáło, zdrowie duszne niż doczesne. Z tąd Teresa Swięta oświadczáłá się z tym, iż dla pozyskania iedney duszy, gotowáby ćierpieć męki czyscowe áż do dniá sądnego. Swięty Chryzostom mowił do owieczek swoich: Dla zbáwienia wászego oczu postradáć gotowem, obieráiąc nie pátrzyć ná iásność doczesną, żebyśćie wy byli uczestnikámi iásnośći wieczney. Piekny przykład tákowey miłośći w Abráámie Pustelniku, ktory máiąc iednę synowicę ná imię Márya, wźiął ią z sobą ná puszczą wychowuiąc ią w wielkiey świątobliwośći, gdy podrosła zwiedźiona od iednego wyszłá na świát, ná wszelką udáłá się niepoczćiwość. Wybiegł stárzec szukáiąc, szukał przez lat dwie, *tandem* dopytawszy się, że w iednym publicznym domu ćiáłu służyłá, tám przebrawszy się, w postáći Kawálerá przyszedł ná noc, iákoby ná co złego, wieczerzą dostátnia kazał nágotowáć, 50. lat mięsnych potraw nie kosztuiąc, tám iadł, pił, przy Máryi; powstawszy po wieczerzy, poszedł z nią do pokoiu, gdźie zrućiwszy perukę, pokaże włos śiwy głowy swoiey, powie się bydź Abráámem, iey stryiem, záklináiąc, obtestuiąc przez Bogá żywego, áby się z nim wroćiłá, biorąc ná się iey wszytkie nieprawośći, y ták zá ledwie ią z sobą záwabił. To to prawdźiwa miłość bliźniego o iego się duszę stáráć.

V.

Y Ten iest domem Iezusowym w ktorym Mártá mruczy przećiwko Máryi, to iest spráwy y zabáwy świátowe ná nabożeństwo się uskarżáią. Oto domem Iezusowym był dom Márty, lubo w tym Mártá skárżyłá się ná Mágdálenę. Podoba się to Pánu Iezusowi, gdy w domu, wzgromádzeniu iákim, znayduie się choć iedná nabożna duszá, co iey to przymawiáią, że w Kośćiele długo bywa, że się często spowiáda, że iáłmużny dáie. Nie skárży się świát ná nienabożnego, nie mruczy przećiw niedbáłemu w służbie Bożey, skárgá, mruczenie złych ná dobrych, znákiem iest domu Bożego. Gorsza kiedy się Márya skárży ná Mártę, to iest pobożny

bożny człowiek ná roźterki świátowe, stáránia, zabiegi, kłopoty, że niemálz czásu dla nich Pánu Bogu służyć, do Kośćiołá uczęszczáć, mieć sposobność do zábawienia się ná modlitwie &c. &c. Nie skarzże się Małżonku że nabożna twoiá Márya, że śiłá pacierzy mowi, że Mszy trzech słucha, lepieyći niżeli kiedyć koło głowy gdacze, niżeli kiedy kieliszká pilnuie &c.

VI.

PUnkt 1. Wstąpił Pan Iezus w łodkę, to iest w náturę ludzką będąc Bogiem stał się człowiekiem, przyobległ się ciálem ludzkim. O wielkie y niewymowne szczęście tey łodki! coż to iest ciáło ludzkie? iedná gliná, błoto, ziemiá. Pátrzyć ná nie po śmierći, iák brzydkie, obmierzłe, przyiał ie iednák Bog, w nim się ná ziemi lat *33.* y więcey prezentował. Wyniosł ie po śmierći nád wszytkie Anioły Cherubiny y Seráfinow, uwielbił, wywyższył. Dziękowáć należy zá to wywyższenie, uznawáć nátury ták wywyższoney godność, y stáráć się pilnie, áby iey żadnym grzechem á osobliwie przećiw czystośći nie szpećił.

Punkt 2. *Transfretavit* przeniosł się Pan Iezus w tey to ciáłá ludzkiego łodce, przeniosł się y przewoźił po gorzkim męki swoiey morzu, porachuymy ie osobliwie w wielki Piatek przewozy pływánia, kapánia się we krwi swoiey przez ayoroźiszey. Pierwsze w ogroycu w poćie krwáwym; drugi przewoz przez cedron, trzeći w piwnicy, w kloáce álbo w káłużie plugáwey, czwarty przy pręgierzu, piąty przy koronácyi, szosty ná gorę Kálwáryiską, siodmy przy obnáżeniu z swey sukienki, osmy krzyżowániu z przebiiániem okrutnym ręku y Nayświętszych nog iego. O bolesne żałosne zewsząd przewozy! dla nas y zbáwienia nászego podięte.

Punkt 3. Przyszedł do Miástá swego, ták się przenosząc, ták ćierpiąc wyznał to sam, kiedy powiedźiał dwiemá Vczniom do Emáus idącym. *Ták było trzebá ćierpieć y wniść do chwały swoiey.* Nie insza nam wszytkim drogá do támtego miástá, tylko wieść się potrzebá po morzu krwi Iezusowey ćierpieć, ponośić, y sobie zádáiąc y sobie zádáne przyimuiąc.

VII.

BYwał też Pan Iezus ná obiádách, bywał y ná pośiedzeniách; ále ná co? żeby miał okázye dawáć náuki zbáwienne, náwracáć grzeſznikow odwodźić ich od złego, prowádźić do dobrego. Y ták czynił y ná bánkiećie u Máteuſzá: wſzytek był ná tym, áby iego kompanow ſpołcelnikow uczył, do náśládowánia Máteuſzá pobudźił. To tákie obiády, posiadki Páná Iezuſowe. A náſze pełne obmowiſk, gadek nieprzyſtoynych, poſwarow. Szczęśliwe ſtoły w Kongregácyách, w Zakonách, przy ktorych czytánia, náuki zbáwienne, konferencye duchowne. Tákie więc bywáły u Chrześćian ſtárych, ſchodźili ſię y trwáli ná modlitwie. Uczćie ſię teráźnieyśi Chrześćiánie, Chryſtuſowym przykłádem obiádowáć &c. &c. &c.

Z Zywotow Swiętych.

W dźień Brunoná Swiętego Wyznawce.

BRunoná Swiętego wielkiego Kártuzow Fundatorá, mamy dźiśiay w Kośćiele Bożym Swięto; ktory Zakon ſwoy ufundował naywięcey ná oſobności y milczeniu. Tákći y nam ná świećie trzebá obieráć ſobie máluczkie czáſy, ábyśmy ſię od zgiełkow, tumultow. wielomowſtwá uwolniwſzy ná iáką godźineczkę z Pánem Bogiem zámykáli ſię, bo ięzykiem nayczęśćiey upadamy.

Druga.

Z Brunoná Swiętego Fundatorá Kártuzyánow żywotá, te ná dźień dźiśieyſzy ſą náuki

Pierwſza. Iáko o godne Sákrámentow, oſobliwie Nayświętſzego Sákrámentu, záwſzeć wprawdźie, naybárdźiey iednák przy śmierći ſtáráć ſię mamy przyimowánie y Páná Bogá prośić, áby nas záchował od niegodney Komunii. Vmárł sławny ieden w Páryżu Doktor, w ten czás kiedy też y Bruno w támteyże Akádemii zoſtawał, y był Práłatem. Vmárł, Sákrámentámi Swiętymi opátrzony, ſpowiedźią, wiátykiem, u wſzytkich zá świątobliwego miány, áż gdy go chowáią, gdy Wigilie śpiewáią przy wielkim konkurśie duchownych świeckich, powſtánie z Kátáfalku, y záwoła ſmutnym głoſem. Sprawiedliwym ſądem Boſkim ieſtem oſkárżony. Zátrwożą ſię wſzyſcy, z pogrzebem ſię zátrzymáią do iutrá,

áż zno-

áż znowu gdy do teyże lekcyi przyszło, *Responde mihi*, powstánie y żałośniey ieszcze záwołá Spráwiedliwym sądem Bożym iestem oſądzony. Zátrzymano ſię z pogrzebem y do dniá trzećiego; gdy też wigilie śpiewáią, powstánie y záwołá, Sprawiedliwym sądem Bożym iestem potępiony. O iáki strách padł ná wszytkich, co żywo do pokuty ſię událi, *Beneficia* rzucáli, od świátá ſię oddaláli, iáko to y ten Bruno będąc Prałatem, z śiedmią innych uczynił, świát porzućił, ná pustynią poszedł, y śćisły bárdzo żywot záczął. Co o tym słyszemy, spodziewaymy ſię zápewne, y boymy ſię, że záwołamy. Iestem oſkárżony, iestem oſądzony, uchoway Boże trzećiego. To ten spowiádał ſię umieráiąc, przyiął Nayświętszy Sákráment &c. á że niegodnie, *accusatus* oſkárżony, oſądżony, potępiony. O iáko gorąco prośić Paná Bogá potrzebá o záchowánie od niegodney Komunii, á miánowićie ostátniey, boć przećię zá żywotá iedná drugiey popráwić może, ále ostátniey nie można polepszyć *tempus non erat ampliùs*.

Náuká wtora. Iáko ći ktorzy od świátá ućiekáią, widźiáni bydź od ludźi niechcą, iáśnieią świetnie przed Bogiem. Bruno z śiedmią kompanow, iáko ſię wspomniáło, świátem pogárdźić umyśliwszy udał ſię ná głęboką pustynią do Hugoná Arcybiskupá Grácyonápolitáńskiego należącą. Wprzod iednák do tego wybráli ſię prosząc o pozwolenie mieyscá, gdy idą áż nocy przeszłey przez sen Biskup on widźi Páná Iezusa, páłáce iákieś ná puszczy iego wystáwuiącego, do ktorych śiedm gwiázd iáſnych nádchodźiło: názáiutrz myśli co zá sen, áż Bruno z swemi przychodźi: poznał że to oni byli owemi gwiazdámi, przyiął ochotnie, pozwolił mieyscá. Oto Bruno y owi drudzy, gdy Prałatámi ná świećie byli, gdy náuką Doktorstwem ſię y innemi tytułámi szczyćili, nie iáśnieli przed Bogiem, gdy w źiemne iáskinie dla Páná Bogá idą, kiedy ſię od świátá y iego widomośći ukrywáią, áż iáśnieią iáko gwiazdy. Wystáwuyćie ſię iáko chcećie świátowi ludźie, ćiemnieć bárdźiey będźiećie; od świátowych splendorow ſię oddalenie, do Bogá ſię zbliżánie, to prawdźiwie oswieca, obiásnia, &c.

Náuká trzećia. Ze do zwyćiężenia trudnośći w dobrym, do

wytrwá-

wytrwánia w cnoćie do końcá, pomaga wiele nabożeństwo do Nayświętszey Pánny. Brunoná tego Papież Vrban ktory, że się pod nim przedtym uczył, do śiebie przywołał, oni pustelnicy, y inni co do nich byli przystáli, poczęli chwiać się, mowili co nam potym, pożyteczniey bydź ná świećie &c. Dowie się Bruno, czy sam do nich pisze, życzy też krom śiebie, ordynuie nabożeństwo do Nayświętszey Pánny, przez *Officium majus*. Záczęli ie tedy Kártuzowie mawiáć y śpiewáć, áż záraz większą zwyćiężyli trudność, trwáli y trwáią dotąd w záczętey świątobliwośći. Słuszna z tąd náuczyć się y pobudźić do iákiego nabożeństwá do Nayświętszey Pánny, ná uprosżenie sobie cnoty, wytrwánia do końcá, y w dobrych záczętych sprawách, boć to wiele dobrze záczyna, á źle kończy &c.

Ná Sobotę Niedź: XVIII. po Swiątkách.

Nie może bydź záwżdy utáiona złość sercá ludzkiego, záwźiętość, choćby się kryłá, żeby się y powierzchownie niewydawáłá. Skoro się odezwał Pan Iezus odpuszczeniem grzechow Párálitykowi, záraz złośliwi żydźi, poczęli myślić źle w sercách swoich, oto się nie utáili, lubo zewnętrzną złośćią. Ták iest, nie może bydź utáiona. Kiedy przy ostátniey wieczerzy zgromádzonym Vczniom swoim opowiedźiał Pan Iezus, iż iest tu ieden między wámi, ktory mię ma wydáć: iáki táki rzecze, Pánie á czy nie ia? á Iudász, *numquid ego sum Rabbi*, czy nie ia Rábbi, czemu nie mowi iák drudzy Pánie, wydał się w mowie swoiey, że iuż Zbáwićiel nie był u niego Pánem, dla tego záżywą słowá názwiská podleyszego. *loquela manifestum fecit.* Czym się też stáło, że kiedy owo lud Izráelski ná puszczy rozswawolowány nástąpił ná Aaroná, áby im Bogá ulał, y ná to złotá srebrá áż názbyt nánośili, gdy to wszytko w ogień wrzućił Aáron, nátychmiast *exivit* z ogniá *vitulus* ćielec, czemu nie człowiek, nie orzeł, nie co innego? ten y táki wyszedł, iáki był w ich sercu y myśli, to iest Bog Egypski, ktoremu się w tákowey figurze tám przypátrzyli, wydáło się to, co w ich sercu było. Acháb niezbożny, zábić roskazawszy ubogiego Nábotá, winnice mu odebrawszy,

szedł

ſzedł weſoło, iákby nic nie zrobił do Páłácu ſwego; nápotka go Prorok Eliaſz, y záraz pocznie wyrzucáć ná oczy iego robotkę. Ná co Achab. *Num inveniſti me inimice mi. 3. Reg: 21.* Y tákeś mię wytropił moy nieprzyiaćielu. Ták, nie zátái ſię nic co ieſt złego w ſercu. Nie bądźmyſz zátym *cogitantes mala in cordibus noſtris*, pewni będąc że ſię nie utáiemy, nietylko przed P. Bogiem, ále y ludźmi &c.

II.

PAn Iezus wſzędźie y záwſze ſtrzegł ſię prożney chwały iáko wiele ſzkodliwey. Párálityká uzdrowiwſzy, każe mu iść do domu ſwego, nie roſkázuie prezentowáć ſię po mieśćie, ogłáſzáć zdrowie y dobrodźieyſtwo od ſiebie wźięte. Mędrzec człowiekowi roſkázuie, ſię uczyć od pſzczołki, *Vade ad apem piger. Proverb: 6.* ták 70. czytáią, *formicam, apem*, co ma do náuki pſczołká? oto názbieráwſzy z rożnych kwiátkow wyboru, treśći *ſuccum*, nieśie to wſzytko *in alveare* do ulika, kryie, tái, tám ſkłada. Cokolwiek zebrałeś dobrego człowiecze, kryi u śiebie, ieżeli chceſz słodyczy ſpráwiedliwey cnoty záżyć. Ktokolwiek dla chluby y oká ludzkiego co czyni, nie przywłaſzcza ſobie owych dobrych uczynkow, ále ieſt podobny owemu naiemnikowi, *cujus oves non ſunt propria*, mać owieczki, ma dobre uczynki, *ſed dum eas ob vanam gloriam ſervat, non quaſi proprias habet. Anſel.* Szkodźi ſobie y ná karánie zárabia u Bogá kāżdy tákowy. Herod wiele złego popełnił, Iákobá Swiętego zábił, Piotrá do więźięnia podał, prześięſz go áni pioruny biia, áni źiemiá pożera. Skoro záś w ſzáćie Krolewſkiey, ná Máieſtaćie śiada, od ludu Boſkiego, iáko Bog ukłony odbiera; zábiia go nátychmiaſt Anioł, robacy go toczą. Nábuchodonozor nie w ten czás w wołu przemieniony, kiedy naczynie Kośćielne profanuie, kiedy ſtátuy kłániáć ſię każe, kiedy niewinne pácholętá w piec wrzuca: lecz kiedy przechwala ſię, żem ia miáſto Bábilon zbudował, kiedy z mocą ozdobą ſwoią ſię ſzczyći, áż głos do niego. *Tibi dicitur, regnum tuum tranſibit à te. Dan:4.* Boymyſz ſię ták ſzkodliwey chluby &c.

III.

NAdźieiá, ufność w dobroći, w miłośierdźiu Boskim, czyni lud ludem, zgromádzeniem Chrystusowym. Z tąd miał upodobánie P. Iezus w Káfarnáum, że z ufnośći ku niemu, záraz mu páráliżem ruszonego przynieśli. Mieć ufność w Bogu, po Pánu Bogu w Nayświętszey Pánnie, wielce iest pożyteczna.

IV.

O Miłośći bliźniego, szkodá śiłá mowić, bo też tá nie ná słowách sadźić się powinná, ále więcey ná uczynnośći, ná rátowániu, wspomożeniu, *Filioli*, *Synaczkowie*, mowił Ian Swięty, *non diligamus verbo, sed opere & veritate nie kochaymy słowem, ále uczynkiem* Máiąc kto z kąd rátowáć, á widząc bliźniego nágość, niedostátek, potrzebę, samym tylko słowem, politowániem onego zbywa, á iáko się pochwalić może, że ma miłość bliźniego. Augustyn S. powiáda o iednym, ktory w studnią wpadł, drugiemu co nád nią stoiąc, litował się upadku iego powiedźiał, nie proszę ćię práwi o słowá, rátuy, wydźwigniy, wyprowadz. Rudolfus Cesarz sam od dworu oddaliwszy się, iádąc potkał chłopká ubogiego, á on się biedźi dobywáiąc osłá ulgnionego w błoćie, niekontentował się litowániem, zśiadł z koniá, zá pierśi się osła uiał, á chłopek zá grzbiet, y ták sobie wzáiem pomagáli, áż dwor nádiáchał. Zbáwićiel nász nigdy się samym politowániem nie kontentował, potkał mátkę płączącą nád synem umárłym w mieśćie Náim, *misericordia motus*, poruszył się do politowánia nád nią, ále nátychmiást syná umárłego wskrześił. Widźiał ludźi zá sobą biegáiących, zemdlonych, bez prowiántu, bez żywnośći, chlebá zostáiących, oświádczył politowánie, ále przytym chleb cudownie rozmnożył, y nim wszytkich nákarmił. Cokolwiek o świętych miłośiernych czytamy, kocháli bliźniego nie słowem ále uczynkiem. Iáko Elżbietá Swięta Ludwik Krol Fráncuski, y tyśiączni inni. *Filioli non diligamus verbo sed opere & veritate, nietylko słowem ále uczynkiem, y rzeczą samą kochaymy bliźniego.*

V.

DOmem Páná Jezusá iest y ow gdźie się wszytko z ochoty, z miłośći ku Bogu, gospodarzowi dźieie, mowiemy pospolićie

ćięszko

ćięſzko wilkiem oráć. Już to oſtátnia łaiáć ſię, ſtuſać, przynagiać, zá pſa ſtoi ow koń, co go uſtáwicznie bić; kłoć oſtrogámi potrzebá. Domem Paná Iezuſowym był on dom Rotmiſtrzá Ewánielicznego, ktory ſię z ochotney, ſkwápliwey przechwalał przed Chryſtuſem czeládźi. *Dico huic vade, & vadit, fac hoc & facit.* Mowię temu idź, idźie, czyń to czyni &c. Był podobny dom Iákobá Pátryárchy, rzekł tylko, *Surgite, & aſcendamus in Bethel & ædificemus ibi altare Domino. Wſtańcie podźmy do Bethel, wyſtawmy tám ołtarz Bogu,* wſzyſcy záraz powſtáli y zbudowáli &c. To o domowych ochotnych domu máteryálnego. A o czeladce duſzney, gdy ieſt ochotá nie leniwa, *paratum cor meum Deus &c.*

VI.

P*Vnkt* 1. Wſtąpił Pan Iezus w łodkę: dźień dźiśieyſzy Pánnie Nayświętſzy oddány, pobudza nabożne myśli, áby tę łodkę ſtoſowali do Nayświętſzey Pánny. Y luboć oná okrętem od Duchá Swiętego názwána, *navis inſtitoris de longè portans panem ſuum,* tenże tytuł náwy dáią iey Swięći Oycowie, przećięſz oná bynamniey nie wzgárdźi y tym łodki przezwiſkiem, ponieważ wiemy, że będąc názwána Mátką Bożą, á zátym niebá y źiemie Krolową, Pánią, Monárchinią, ſamá ſię przećię tytułowáłá służebnicą. Bądźże tedy u nas Nayświętſza Mátko *navicula*, łodką nas máluczkie y niegodne ſtáteczki w ſwoiey łáſce y opiece chowáiąca.

Punkt 2. Wſtąpił P. Iezus w łodkę Pánnę Nayświętſzą, wſtąpił w ten czas kiedy ſię w iey nayczyſtſzy żywot wćielił z iáką ućiechą ſmákiem y ukontentowániem ſwoim woźił ſię w tey łodce. Naprzod gdy go dźiewięć mieśięcy w żywoćie ſwoim Nayświętſza Pánná nośiłá, potym dźiećię ná ręku ſwoich piáſtowáłá, ná łonie pielęgowáłá, u pierśi Pánieńſkich trzymáłá. O ſzczęśliwa łodko! nánośiłáś ſię do woli Paná Iezuſa. O ktoby mi dał wſzytkie twoie poćiechy ogárnąć! wſzytkie ákty miłośći uſzánowánia ku temu, ktoregoś ták nośiłá wyráźić? miłuię, ſzánuię, wychwalam temi wſzytkiemi.

Punkt 3. *Wſtąpił w łodkę y przyſzedł do miáſtá ſwego.* Miáſtem Jezuſowym ieſt też káżdy prawowierny: przychodźi Iezus do ćiebie ilekroć ćię łáſkámi ſwemi obdarza, ilekroć grzechy odpuſzcza,

ilekroć nátchnienia dobre poſyła; iákoż przychodźi to wſzytko; ináczey tylko przez łáſkę, y Pánnę Nayświętſzą. Otwierayże ſię káżdy z potrzebámi ſwemi, potrzebuieſz káżdy łáſki Bożey, odpuſzczenia grzechow, utwierdzenia w dobrym wytrwániu, przez Nayświętſzą Pánnę.

VI.

Niemáſz prawdźiwego weſela człowiekowi, iáko z łáſki Paná Iezuſowey, z náwrocenia ſię do niego. Máteuſz nigdy podobno obiádu nie ſpráwił. łákomie zbieraiąc śiedźiał ná cle, groſz do groſzá śćiſkáiąc, ſkoro tylko zoſtał Páná Iezuſowym, áż on wſzytek inny, weſoł, bánkiet ſpráwuie, záprá ſza Chryſtuſa, Vczniow iego, kompanow ſpołcelnikow, Z kąd tá odmiáná? ochotá? weſołość? z łáſki náleżioney u Páná Iezuſa. Nic nie máią z tą pośiechą wſzytkie weſela, rádośći, bánkiety świátowe. Więcey tám gryźienia ſumnienia, wewnętrznych roſterkow, Z Pánem Bogiem bydź w łáſce, iego to prawdźiwe weſele &c.

VIII.

Każdy kto rad służy Nayświętſzey Pánnie, kto do niey ieſt nabożny, może ſię upewnić, że ieſt Páná Iezuſowym, że iego duſzá, ſerce, ieſt do Páná Iezuſa, iáko właſność iego należąca. Pokázuią owe słowá, ktore Kośćioł święty do Nayświętſzey Pánny ſtoſuie. *Beatus homo, qui audit me & qui vigilat ad fores meas quotidie. Qui me invenit, invenit vitam & hauriet ſalutem à Domino. Szczęśliwy ktory mnie ſłucha, ktory czuwa u drzwi moich, kto mię znaydźie, znaydźie y żywot*, ktory ieſt Chryſtus, y żyć będźie y zbáwiony będźie ná wieki. Potwierdza tego Hieronim Swięty; że cokolwiek czyniemy dla przysługi Nayświętſzey Pánnie, wſzytko to idźie y zlewa ſię ná ſámego Páná Bogá, Páná Iezuſa. Są tegoż zdánia niemal wſzyſcy, iż to ieſt zá iednáko bydź świętym co y nabożnym do nayświętſzey Pánny, znáć będźie w niebie po oſobney ozdobney piekności. Vkrzyżowány Zbáwićiel z pięći ran ſwoich, pięć ślicznych ſtrumieni wylewał ná Wincentego Káráfę, mowiąc: iżeś nabożny do Nayświętſzey Pánny, kocham ćię oſobliwie. Bądźmyſz tedy do niey nabożnemi, ábyśmy byli właſnośćią Páná Iezuſową &c.

Ná dźień Brygitty Swiętey.

BRygitty Swiętey wielkiey służebnice Chrystusowey, dźiśia mamy Swięto, ktorey przedźiwne táiemnice obiáwił Chrystus, choć białagłowá byłá. Ieżeli prágniemy wielkiego świátłá, ná rozumie w rzecách Boskich y táiemnicách wiáry świętey, nie rozumem, nie dowćipem, nie dyskursem, ále uniżeniem śię, podawániem śię pod náukę Kośćiołá świętego y spowiednikow &c. tego dokazáć mamy &c.

Druga.

OBiáwienia śiebie sámego álbo poznánia śiebie sposob, przeglądáć śię w zwierćiedle ukrzyżowánego Iezusá. Brygittá Swięta słynie wielkiemi rewelácyámi, ktore w niey Kośćioł święty naywięcey chwali, á z kądże ią to od Bogá dobrodźieystwo potkáło? że śię nabożnie przed Vkrzyżowánym modliłá. W Rzymie ten Krucyfix w Kośćiele Páwłá Swiętego chowáią: ten to iey rzeczy wielkie obiáwiał, ktorego oná męki okrutney táiemnice nie bez rzewliwego záwsze płáczu rospámiętywáłá. O tákći iest zwierćiádłem naylepszym, (iáko nazywa Bernad Swięty.) ukrzyżowány Iezus, kto śię w nim często przegląda obiáwienie otrzyma, nie ták rzeczy wysokich, iáko śiebie sámego, że śiebie sámego doskonále poznał, pozna czego mu nie dostáie, w czym śię mu popráwić trzeba, co czynić dla niebá, dla zbáwienia swego &c.

Trzećia.

z Swiętey Brygitty Zywotá, te między innemi ná dźiś są náuki.

P*ierwsza*, Iáko mieć śię ná tym świećie zá pielgrzymá, iest pomocą do wielkiey doskonáłośći. S. Brygittá zacnie urodzona w Szwecyi, idąc z Fámilii Krolow, Xiążąt, práwie wszyscy iey fámiliánći pielgrzymowániem śię báwili, náwiedzáiąc mieysca święte w Ieruzalem, w Rzymie, w Kompostelli, ták Oćiec iey, iáko y Dźiad, Prádźiad, ták y sámá táż Brygittá S., y ták pielgrzymowánie między innemi cnotámi dom ten święty uczyniło. O záiste ták pożyteczna człowiekowi káżdemu rozumieć śię zá pielgrzymá, że *non habet hic manentem Civitatem*, że to wszytko co ma ná tym świećie, iest dobro przemiiáiące, *praterit figura hujus mundi*. Pielgrzym záwsze o domu, o Oyczyźnie myśli ták y káżdemu z nas o niebie, o błogosłáwioney Oyczyźnie myślić potrzebá, do niey prágnąć,

wzdychać, śpieszyć. Głos bluźnierski ów był iednego, gdybym ná tym świećie lat tyśiąc miał we wszytko dobre obfitowáć, kwitowałbym Páná Bogá z niebá &c.

Náuká wtora. Iáko kto nie rychło mowi, dobrze mowi. O S. Brygićie pisze Historya iey żywotá, że do trzech lat w máłośći nic nie mowiłá, skoro mowić poczęłá, záraz dobrze, doskonále mowiłá. Tákći iest, kto nie iest prętkim w ięzyku, ále wprzod się námyśli co ma mowić, dobrze wymowi, nie będźie mu żál co wymowił. Prętki ięzyk w gniewie, w pośiedzeniu, tego y owego dotknie, wyrzecze, wypluśnie &c.

Náuká trzećia. Zápátrowánie się ná Vkrzyżowánego Zbáwićielá iest bárdzo pożyteczne. S. Brygittá po pewnym o Męce Páńskiey Kazániu, pilnie się Vkrzyżowánemu przez sen przypátruiąc, usłyszáłá głos od niego. O iákom srodze umęczony od tych co mną gárdzą: przyszedszy do śiebie, miáłá wielkie záwsze od tąd nábożeństwo do Vkrzyżowánego, záwsze z płáczem rozmyśláłá o Męce iego. Zápátruymy się y my ták pożytecznie ná Vkrzyżowánego, áby káżda Męki iego Przenaydroższey táiemnicá, okoliczność wyćisnęłá łzy z sercá y oczu naszych &c.

z Zywotow SS.

z Zywotá S. Potámieny Pánny y Męczennice Chrystusowey te są náuki.

PIerwsza. Iáko kto się strzeże grzechu, nie upádnie weń. Potámiená byłá to niewolnicá u iednego tyránná zábrána z drugiemi w niewolą. Więc że byłá dźieweczká piękney urody, obroćiłá ná się oczy owegoż swego Páná, ktory ią iuż łagodnie, iuż námowámi, obietnicámi, iuż grożbámi do swoiey złey chćiał przymuśić woley; ále Pánienká ták mocna, státeczna byłá, że się żadną miárą do złego nákłonić nie dáłá. Niechay się tu owe záwstydzą, ktore się łacniuśieńko uwodźić, y zwodźić dáią, skłádáiąc częśćią ná przymuszenie, częśćią ná niedostátek, álbo inne respekty, Oto tá niewolnicá własnemu Pánu Tyránnowi, umiáłá się y mogłá oprzeć, kiedy przy cnoćie, poczćiwośći zostáć chćiáłá.

Náuká wtora. Iáko grzech nieczysty wstydźi, konfunduie y tegoż sámego, ktory się ná rę swawolą udał. Pan owey niewolnice, wiedząc iż byłá Chrześćiánką doniosł ią do Stárosty, ktory Chrze-

ściánow zábiiał, męczył, proiząc go, áby ią mękámi do swey woley przywiodł, á ieżeliby tego nie dokázał, áby iey nie żywił, dla tego práwi, áby się z moiey niepowściągliwośći nie urągáłá. Oto ten lubo Pogánin wstydził się niewolnice swoiey, y niechćiał áby żyłá, żeby nie byłá świádkiem niewstrzemięźliwośći iego. Oto y niewolnice się wstydzi: zkąd mabydź omierzły wszelki grzech nieczysty, poniewaz wstyd wielki przynosi.

Nauká trzecia. Iáko kto żyie, ták y umiera; żyie dobrze, poczćiwie, umiera tákże. Między innemi mękámi, kazał tyran rospalić smoły kośćieł, y w nię wrzącą wrzućić Potámienę, obnáżywszy ią wprzod. A oná: czyń Starosto coć się podoba ze mną, tylko w tym ćię poprzysięgam ná łáskę Cesárską, żebyś mię z odźienia mego nie kázał zewłoczyć, y ták w száćiech swoich przystoynie wsádzona iest w kośćieł wrzącey smoły. Oto, iáko tá przestrzegáłá záwsze zá żywotá poczćiwośći swoiey, ták y umieráiąc, srodze się o to stáráłá, áby przez obnáżenie nic się przećiwko niey nie dźiało: iáka zá żywotá, táka y przy śmierći. Dobrze, poczćiwie żyiesz, ták się spodźieway y umrzeć. Zle żyiesz, boy się złey śmierći &c.

Ná Niedźielę XIX. po Swiątkach.

PRzygody, ruiny, nieszczęśćia, Krolestw, Páństw, lubo wszytkich, osobliwie iednák Pánow, Przełożonych, dotykáć przemiiáć nie powinny. P. Iezus w dźiśieyszey Ewánieliy powiáda o Krolu iednym sprawuiącym wesele synowi swemu, nie sobie, ále synowi. Niechćiało się sámemu weselić, bo wźiął Krolestwo ućiśnione, woynámi, przygodámi strapione. Pompeius Rzymskie Páństwo zewsząd woynámi strapione obiawszy, zaczął ie spráwowáć od wesela z komedyą, záraz Rzymiánie nie dobrze tłumáczyli sobie, iákoż y ták się stáło. Iozef Pátryarchá w Egypćie pánuiąc, gdy się iuż z Bráćią swoią poznał y przeiednał, zaprosiwszy ich ná ucztę, kázał ná stoł chlebá położyć, *ponite panes, Genes. 43.* Y tákże wszytka uczta o chlebie, á ieszcze u pánuiącego? ták: á czemu? poddánych *penuria*, nędzá, głod nie pozwálał Iozefowi bánkietowáć się, przenikáłá *calamitas* ich serce iego. Nieszczęśćie poddánych nAywięcey ma dotykáć Pánow. Izáiasz Prorok, widźiał ná Bábilońskie

ſkie Páńſtwo zewſząd náſtępuiącego nieprzyiaćielá widźiał oraz obywátelow iego u ſtołu śiedzących, iedzących, piiących : więc wołáiąc ná nich áby ſię do obrony mieli, záwołał : *Surrigite Principes, arripite clypeum. Iſai. 21.* Porwiyćie ſię od ſtołu Pánowie, Xiążętá, bierzćie ſię do oręża : czemu ná ſámych tylko woła? dáie znáć, iż Pánow, Przełożonych ma bydź ſtáránie, áby poddáni, ubodzy, ktorzy ná nich robią śiedźieli w pokoiu. Dałby Pan Bog wſzytkim tákową reflexyą, áby ſię nie weryfikowáło to, co poſpolićie mowiemy : Gdy ſię Pánowie wádzą, ná ubogich włoſy trzeſzczą.

II.

SZczęśliwym kim ſię Bog iáko Oćiec opieka, záwſze ieſt u niego ná godách iáko ſyn. Oto w dźiśieyſzey Ewánielij Swiętey ſpráwuie Bog Oćiec gody ſynowi ſwemu, ták y wſzytkim, ktorzy ſą Synámi Bożemi, przez miłość iego. O teyći tákowey miłośći nápiſał Paweł S. że *Charitas non quærit quæ ſunt ſua*, kto kocha Bogá iáko Oycá, y Bog iego kocha iáko ſyná, ten nie powinien ſię ſtáráć o ſwoię wygodę, o byt dobry, o życie ſwobodne. Ma Pan Oycá; właśnie iáko dźiećię, nie ſtára ſię o ſukienkę, o czapeczkę : gdybyś go ſpytał, iákći ſię tá ſukienká zedrze, boćiki &c. zkąd inne weźmieſz, záraz rzecze, Pan Oćiec ſpráwi, *non quærit quæ ſua ſunt.* Pan Iezus wypráwuiąc ná wſzytek świát Vczniow ſwoich, mowi do nich : idąc, náuczayćie Chrzcząc ; w Imię Oycá &c. Czemu nie mowi w Imię Bogá Wſzechmogącego? oto námienia, że ſkoro ſię ſtáną przez Chrzeſt Synámi Bożemi, záraz będą mieli Oycá, ktory ich potrzeby opátrowáć będźie, áby im ni náczym nie ſchodźiło, áby we wſzytko obfitowáli. Moyzeſz poſzedł ná gorę do Páná Bogá, dni 40. tám zmieſzkał, nic z ſobą do pośiłku nie biorąc, á iednák nie ſchudły, lecz ná twarzy ſyty, ozdobny, kraſny, powrácał, ták, iż Izráelczykowie ſplendorowi twarzy iego nádźiwowáć ſię nie mogli. Ieremiaſz Prorok opłákuie nieſzczęśćie ſynow Izráelſkich, że ná łonách mátek ſwoich umieráli, że ná mátki ſwoie wołáiąc, bez chlebá, bez nápoiu obumieráli, *Matribus ſuis dixerunt &c. Thren. 2.* Mátki ich nie pożywiły, kiedy Oycá, to ieſt Bogá odſtąpili, przy ktorym ná niczym nie ſchodźi, *Quanti Mercenarij in domo Patris mei abundant panibus &c. Fecit nuptias filio ſuo.*

Godo.

Godownikámi czyni swoich, máią się u niego iák pączek w másle, nápełnia ich słodyczą poćiech swoich, że ich znieść czásem nie mogą, y wołáią *satis est Domine satis est &c.*

III.

WEsele spráwił Bog Oćiec Synowi swemu, gdy go zesłał ná ten świát. A iákiesz to wesele? y owszem smutek, utrapienie, wysławszy go ná niewygody, nędze, ubostwo. Alec toć wszytko miłość Iezusowa ku człowiekowi osłodźiłá. Moy Boże dla człeká ćierpieć P. Iezusowi przyiemno, á człowiekowi dla P. Bogá iák ćięszko! gdy mu się w czym nie stánie wygodá, nárzeka lámentuie &c. Poprawmy się.

IV.

DZiśieysza Niedźielá iest o godách, ktore Krol Oćiec synowi swemu spráwuie, y ná nie zewsząd gośći sprasza. Iest u nas przysłowie, kiedy się kto czego u drugiego nápiera, á ow mu dáć álbo uczynić niechce, odpowiáda mu, nie będźiesz Wm. ná tych godách; álbo też sam sobie człowiek mowi, nie będę ia ná tych godach. Pan Bog wystáwiwszy gody swoie, to iest niebo, chwałę wieczną ze wszytkiemi delicyámi, rozkoszámi, do nikogo nie mowi, nie będźiesz ná tych godách, ále *omnes vult salvos facere*; wszytkich chce mieć ná tych godách, co pokázuie z wielu miar, osobliwie dźiś powiadam ze dwuch. Naprzod iż niebo to, *alias* gody, wszytkim chćiał mieć przystępne. Niemász ná źiemi kąćiká iednego, z ktoregoby niebá nie było widáć, ták z gory iáko y z dołu, ták ze wschodu iáko y z záchodu. Ieszcze nád to áby lepiey widźiáne było, oświećił ie luminarzámi, słońcem we dnie, w nocy Xiężycem y gwiazdámi. Gody spráwuiący ludźie, spráwuią ie potáiemnie, skrycie, bo niechcą áby ie wszyscy widźieli. Inaczey Pan Bog chce, áby były od káżdego widźiáne, á zátym y dostępne. Powtore godową tę izbę przestroną, obszerną uczynił. Powiádáią Teologowie że káżdy Swięty mogłby mieć mieyscá ták wiele w niebie, iák wielkie iest cáłe Krolestwo. Toć chce áby wszyscy ná te gody weszli. Ná źiemi ćiásno, szczupło wszytko, y z tąd choć wielcy Pánowie, ustawicznie woiuią, nábywáią, przyczyniáią, rozszerzáią Páństwá swoie. Ma kto kámienicę,

ieszcze szerzey prágnie, ma wieś szláchćic, dáley skupuie, przyczynia sobie więcey, ma chłopek rolą, łąkę, rozszerza, rozorywa miedze, záćina kosą, czyiá kosa pierwsza, tego y łąká szersza. Ciásno szczupło wszytko. Gody spráwuiący stáwiáią u drzwi wárty, straż, nie pusczáią, mowiąc że ćiásno. Niebo y godowa támtá izbá wielce obszerna przestrona. *O Israel quam magna est domus Dei, & ingens locus possessionis ejus!* Podźiękuymy Pánu Bogu, że chcąc nas mieć wszytkich ná tych godách, y przystępne, y wielce obszerne uczynił.

V.

DNiá dźisieyszego wystáwuie nam Pan Iezus Oycá swego niebieskiego Krolestwo swoie ludźiom ná swiećie żyiącym ofiáruiącego, do niego wzywáiącego, záprászáiącego pod podobieństwem Królá ziemskiego wesele spráwuiącego y ná nie poddánych swych zwoływáiącego. Aleć żałosna, iák to ći záwołáni od Krolá ná gody nie przyszli, nie stáwili się, pogárdźili łáską Páná swego. Ták wiele ludźi nie idźie do niebá, záprzątnieni świátem y iego márnośćiámi. Niebieskich dobr zániechywáią, o nie niedbáią. Coż zátym idźie? to co y z temi w Ewánielii S, ná gniew zásługuią, ná wieki Krolestwá swego nie záżyią. Zebyśmy ná to z niemi nie przyszli nieszczęśćie, námienią się w dni nástępuiące przeszkody do tego Krolestwá, á to ná to ábyśmy ie uprzątáli, zwyćiężáli y niebá kiedykolwiek ucześnikámi się stáli &c.

VI.

P*Unkt* 1. Pan Iezus przyrownywa Krolestwo niebieskie do wesela. Krolestwem tym może się názwáć służbá Boza, służyć P. Bogu, żyć dobrze, żyć cnotliwie, chowáć przykazánie Páńskie, być czystym, trzeźwym nabożnym, bydź bez grzechu iest wesele nád weselámi, poćiechá nád poćiechámi, czemu? bo to iest żyćie tákie wedle przyrodzenia. od ktorego świátło nie każe ináczey tylko bydź dobrym, y káżdy dobrze żyiący ma smák, ukontentowánie, poćiechę, przećiwnym sposobem, kto źle czyni sam się sobą brzydźi, ze złemi uczynkámi ludźi się chroni, y lubo powierzchownie ukázuie ukontentowánie swoie, ráduie się, ćieszy we złym: przećię wewnątrz sumnienie go trápi, niepokoy ćierpi. Służyć Bogu, iest się nád wszytko weselić.

Punkt

Punkt 2. Weselem ieſt służba Boża, bo Pan Bog ſwoim sługom poćiechy dodáie. Y z tądći niemal wſzyſcy Swięći Męczennicy z weſelem ćierpieli, ſzli ná męki iák ná gody; *ibant gaudentes*, wygániano ich, wyſyłano ná więźienie, biczowano, śieczono, palono; á oni w tym wſzytkim śpiewáli, dźiękowáli Bogu, łáſká Boża pomoc z niebá dodawáłá im tey poćiechy, tego weſela.

Punkt 3. Weſelem ieſt służbá Boża; weſele to czyni zwyczáynie ſię do dobrego, mowi Prorok, *Bonum eſt viro cum portaverit jugum ab adoleſcentia ſua.* O iáko dobra z młodu ſię w dobrym záprawiáć, zwyczay czyni ochotnych do dobrego: przez ktory y rzeczy trudne, przykre, iákie ſą poſty, ráno wſtáwánia, umartwienia, bywáią łatwe, miłe, ták iż opuśćić w co ſię dobrze kto náłożył, ćiężey mu ieſt, ániżeli to czynić &c.

VII.

DZiśia weſele ſpráwuie Oćiec Synowi, Krol Krolewiczowi *fecit Pater nuptias Filio ſuo.* Zwyczáyna że weſela źiemſkie konkurs ludźi do śiebie máią, nie záproſzonych tylko, ále y z nieproſzonych. Idźie weſele do ślubu, do Kośćiołá, záraz gromádá rozmáitego ſtanu ludźi, iák ná dźiw zá niemi idą przez ulicę z Kośćiołá, co żywo do okien: niechcę iey gánić, y owſzem ceremonie weſelne niektore wyſtáwuię, áby ſię im przypátruiąc, náuki zbáwienne ći co ſię do tego ſtanu zábieráią álbo w nim ſą, bráli, A naprzod dobrowolne zezwolenie do ſtanu małżeńſkiego, do przybránia ſobie tego álbo owego przyiaćielá. Vprzedzáć zwykło, ieżeli w ktorey ákcyi, to wolność káżdemu ma bydź, przymuſzánie Rodźicow, álbo zá mąż álbo do Klaſztorá, nigdy bydź nie powinno dźiatek ſwoich. Tomaſz Swięty Doktor Anielſki, záleca pilno dźiatkom, corkom, posłuſzeńſtwo, powolność, Rodźicom ſwoim, w tym záś co do Klaſztorá należy, álbo do małżeńſtwá wolność im dáie y przyznáie, chybá żeby w tym ſię iáká zámykáłá ſwawola; iużby ná ten czás coreczká ábo ſyn, mogł bydź ſłuſznie powśćiągniony. V ſtárych był ten zwyczay, że oblubieńcę páſem z wełny utkánym opáſowano; czemu nie rzemiennym, nie włośianym? miedzy bydlętámi, owieczká naywolnieyſza, ſámá idźie, bić iey, pogániáć, ták iáko innych niepotrzebá. Wolność

 tu ſię

tu śię figuruie, poćiągáć, zgániáć korbáczem do Małżeństwá álbo do Klasztoru nie godźi śię, iáko też od Klásztorá odgániáć kogo, Pan Bog woła: wolnego tu potrzebá obierániá, bo ten stan iest áż do śmierći &c.

Z Zywotow Swiętych.

Ná dźień Swiętego Dyonizego Męczenniká.

DYonizego Swiętego wielkiego sługi Chrystusowego dźiśia mamy Swięto, ktory od Swiętego Páwłá w Atenách iest z tey okázyi náwrocony do wiáry świętey. Między rozmáitych Bogow wystáwionemi kolossami Atenczykowie, mieli też y z tákowym napisem: *Ignoto Deo.* przeczytawszy to Páweł Swięty rzecze: Tego ia wam Atenczykowie y tobie Dyonizy nieznáiomego opowiádam, ktory niebo y źiemię stworzył, ktory Syná swego zesłał ná świát &c. Z tytułu nieznáiomego Bogá wźiął okázyą Páweł Swięty opowiádánia Páná Iezusá: w Nayświętszym Sákrámenćie záprawdę Bog iák nieznáiomy, utáiony. *ignotus, verè tu Deus es absconditus.* Toż nas do miłośći iego, to do uwielbielnia niech pobudza, że dla nas y miłośći nászey *eximanivit semetipsum.* Mowmy tu iák nayczęśćiey. *Quanto pro me vilior, tanto mihi carior &c.*

Druga.

KOgo Pan Bog chce mieć swoim, záwczásu dysponuie go do śiebie. Dyonizy Swięty cudownie od Páwłá Swiętego náwrocony, ten to był, co kiedy pod czás Chrystusowey śmierći słońce śię ćmiło, záwołał; álbo Bog ćierpi, álbo śię náturá mieni. Oto pátrzćie iáko lubo ná ten czas Pogánin, iuż miał promień wiádomośći nádprzyrodzony, iuż go Pan Bog dysponował do śiebie, iuż o nim myślił. Co tu mowiemy o tym Swiętym, to rozumieymy o káżdym z nas. Od wieku nas miał w myśli swoiey Pan Bog, ále osobliwie ukrzyżowány Iezus, wisząc ná krzyżu, widźiał káżdego swego, iuż mu ná ten czás skutecznie áplikował śmierć swoię, krew swoię, zásługi swoie, pytayże śię tu káżdy. Vkrzyżowány Iezu, byłżem ia ná ten czas w pámięći twoiey? náznáczyłżeś mię zá swego? ieżeli nie, upadam przed tobą teraz, proszę, suplikuię &c. bo mnie ták náuczył Augustyn S. *Si non es prædestinatus cura ut prædestineris.*

Trzećia.

Z Dyonizego S. Areopágity, pierwβego Apostołá Fráncuſkiego y Męczenniká Chryſtuſowego, te ná dźień dźiśieyβy mogą bydź náuki.

PIerwβa. Iáko lepſza ſpráwá zwyczáynie bywa, że złym mądrym ániżeli z głupim. Páweł Swięty obiegáiąc z Ewánielią świętą rożne Prowincye y Miáſtá, przyſzedł też y do Aten, támże ſtánąwſzy ná ratuſie, pocznie opowiádáć, iáko Bog ſtał ſię człowiekiem, iáko ćierpiał dla zbáwienia ludzkiego, iáko po śmierći zmartwychwſtánie będźie &c. Coż ná to? w śmiech to ſobie obracáli, nie przyimowáli náuki oney, ieden tylko Dyonizy wźiął owo wſzytko, co opowiedał Apoſtoł ná uwagę. Poſzedł potym prywatnie do Páwłá Swiętego, wźiął więkſzą informácyą y uwierzył. Czemu ten tylko? bo ten ze wſzytkich tylko naymędrſzy, był tákże złym pogáninem iáko y drudzy, tylko támći proſtacy, ten mędrſzy nád innych, y dla tego doſzedł z nim ſpráwy Páweł Swięty, ktora záwſze trudnieyſza z proſtakiem głupim áże złym.

Náuká druga. Iáko rzeczy niebieſkich wiádomość ieſt pożyteczna y pobudzáiąca do prágnienia niebá. Dyonizy ten wielce był biegły w Aſtrologii, y dla tego ono záćmienie, ktore ſię ſtáło pod czas męki Iezuſowey widząc, á z náuki Aſtrologiczney poznawáiąc, że pod czás pełni ktora ná ten czás była, ćmić ſię słońcu niepodobna było, záwołał Dyonizy dáleko odległym będąc od Ieruzalem, áni wiedząc co ſię tám dźiało. *Albo práwi Bog cierpi, álbo ſię náturá y świat mieni.* Tá niebieſkich obrotow znáiomość, dáłá wſtęp Swiętemu do przyięćia wiáry świętey. Piekna to niebá y obrotow plánet iego uwagá, ále ſtáraymy ſię tylko doſtáć ſię do niebá, obaczemy zápewne to wſzytko y bez náuki Aſtrologiczney, y słońce, y mieśiąc, y gwiazdy będą pod nogámi náſzemi. O iáka poćiechá! to wſzytko ná ten czás doſkonále widźieć &c.

Náuká trzećia. Iáko mamy nośić głowy náſze w rękách ſwoich. Swięty Dyonizy posłány będąc do Páryżá od Piotrá Swiętego, támże y męczeńſką koronę odebrał. Sćięty po śmierći niosł przez mil dwie głowę ná ręku ſwoich, ná to mieyſce gdźie był záłożył pierwſzy Kośćiołek. Co ten Swięty po śmierći, to nam zá żywotá głowy ſwoie w ręku nośić potrzebá, to ieſt wſzytko

to co rozum pokázuie dobrego wykonywáć, do ſkutku przywodźić. Wiele ieſt co dyſzkutuią śiłá, co widzą, poznawáią co czynić dobrego máią, ále czynić zániedbywáią. *Caput, anima ſit in manibus ſemper &c. &c.*

Ná Poned: Niedź: XIX. po Swiątkách.

KTokolwiek ieſt ná zwierżchnośći iákiey, iáko to Rodźicy nád dźiatkámi, Pánowie nád poddánemi &c. powinni ſię ſtáráć wprzod ſámi bydź ludźmi, to ieſt pomiárkowáni w nałogách złych, obyczáiách dźikich &c. Pan Iezus w wczoráyſzey Ewánielii przyrownywa Kroleſtwo niebieſkie do człowieká Králá. *Simile eſt regnum cœlorum homini Regi.* Aza bydź może kto Krolem á nie człowiekiem? pewnie: że Przełożony iádowity, złośliwy, okrutny, nie człowiek, ále lew, ále tygrys: człowieká do rządu potrzebá. O Iozefie rządzącym w Egypćie domem Krolewſkim, mowi piſmo święte, iż *natus eſt homo Princeps &c.* wprzod człowiekiem, á dopiero rządcą: pokazał ſię człowiekiem máiący ná wodzy páſye ſwoie, kiedy nád ſobą niedopuśćił przewodźić biełeygłowie niewſtydliwey. Pokazał ſię człowiekiem, gdy potym Bráćiey ſwoiey łáſkáwym ſię ſtáwił. Godźien bydź *Princeps* dla tego, że *homo*, człowiek ſkromny, pomiárkowány, ſobą ſámym dobrze rządźić umieiący &c. Pánowánie, rząd, Kroleſtwo ofiárował raz Pánu Iezuſowi czárt przeklęty, *Dabo tibi regna mundi*, byleś mi ſię pokłonił. Lecz nie przyiął od niego Kroleſtwá, bo iáko ten miał kreowáć Krolow ktory ná tym ieſt, áby ludźi pſował, z ludźi czyni bydlętá nierozumne, ſwoim pályom, námiętnośćiom służące. Iáko ná urzędźie będący, ták y nań promowuiący powinien bydź człowiekiem rozumnym, porządnym &c. Y dla tego Ian Swięty wſpomináiąc, iáko nas Zbáwićiel poczynił Królámi, wprzod mowi: *lavit nos à peccatis noſtris in ſanguine ſuo, Simile eſt regnum cœlorum homini Regi.* Człowiekiem bydź wedle Bogá należy káżdemu rządzącemu drugiemi. Nie wiele w coreczce ſpráwi mátká nápomnieniem będąc ſámá ládáco, áni oćiec w ſynu, áni przełożony w poddánym. *Magis movent exempla, quam præcepta &c.*

II.

II.

NIebeſpieczna bárdzo Páná Bogá rozgniewáć, wſżytkie ſię rzeczy ná owego ármuią. Mieliśmy wczoray Ewánielią o Krolu zapráſzaiącym ná gody ſyná ſwego, y oraz o rozgniewánym ná tych, co ſię nie ſtáwili, zá ktorym gniewem co náſtąpiło. Woyſko hurmem niewdźięcznych náſzło, y wſzyſcy pobići zoſtáli, nie iednym álbo drugim człowiekiem, ále cáłym woyſkiem mśći ſię pogárdy ſwoiey. Pan Iezus w tym Krolu reprezentowány, ktory o ſobie powiedźiał, iż ná rugowánie Xiążęćia tego świátá, to ieſt czártá, wſzytkich záćiągnał do ſiebie, *Omnia traham ad me, cum exaltatus fuero.* Y ták ſię ſtáło, mowi Leo S., wſzytkie elementa ſię poruſzyły, słońce ſię ćmiło, źiemiá ſię trzęſłá: opoki ſię padáły, ná czártá y żydow iego adherentow te wſzytkie pomſzczenia. Przyśćie Chryſtuſowe ná ſąd oſtáteczny opiſuia Ewánieliſtowie, y Apokáliptyk, *Veniet cum virtute multa,* mowi Máteuſz S., *Przyidźie z mocą wielką,* á Ian S. w obiáwieniu: *Veniet cum nubibus, plangent ſe ſuper omnes tribus terræ. Apoc. 1.* Wſzytkie pokolenia źiemie będą żáłowáć, á oraz uymowáć ſię o iego dyſchonor niebeſpieczna tákiego Páná gniewáć. Mowi o ſobie Zbáwićiel *Apoc. 1. Ego ſum Alpha & Omega. Alpha* znáczy *unum,* iedno, *Omega,* ośmſet z Greckiego. Chce tedy opowiedźieć Pan Iezuś, że ia ktorym przyſzedł ná ten świát, iáko *Alpha, unus,* ieden, bez áſyſtencyi, Gwárdyey, woyſká, przyidę ná końcu świátá, *tanquam octingentis ſtipatus,* w liczbie, w gromádźie. Boymy ſię &c.

III.

WEſele ſię dźieie Pánu Iezuſowi, gdy ſię grzeſznicy przez pokutę prawdźiwą náwracáią. Poráchuy ſię káżdy, wieleś też tákowych weſelá ſpráwił Pánu Iezuſowi. Czyy teraz nie raczey go trapiſz złym żyćiem ſwoim? &c.

IV.

NIe tak iáko ludźie, nie wſzytkich chcą mieć ná ſwoich godách, Pan Bog chce áby wſzyſcy byli ná iego godách, toieſt w niebie záżywáli nágotowánych tám roſkoſzy, kiedy ieſzcze y teraz nam żyiącym ná świećie dał ie zá iednę wſzytkim á wſzytkim ſzpiżárnią, ſzáfárnią: gdy cokolwiek chlebá, pożywienia, odźienia mámy,

my, wszytko to z niebá przez słońce, y deszcz, álbo rosę z niebá zpadáiąca pochodźi, á pochodźi bez bráku; ták złym iáko y dobrym, ták spráwiedliwym, iáko y niespráwiedliwym, *Solem suum facit oriri super justos, & injustos.* Y dla tego Kośćioł święty, cztery czásy do roku postánowił *Quatuor tempora,* w te dni osobliwie, w ktore nawięcey trzebá miłośćiwego ná źiemię niebá; iáko to ná Wiosnę, gdy śię źiemiá otwiera, ná Láto, gdy urodzáie źiemskie dojrzewáć máią, ná iesień gdy śiewy nastáią, ná Zimę, gdy státeczność iey źiemskim urodzaiom potrzebna; dla tego przykázuią błogosłáwiące modlitwy przed stołem, dźiękuiące po stole, ábyśmy oświadczyli, że ten káwáłek chlebá, ktory iemy, ten obiad, ten pokarm ktory mamy, álbośmy śię nim pośilili, mamy od Bogá z niebá. Ztąd Chryzostom święty, nie dźiękuiących po stole przyrownywa do wieprzow, świni, ktore názłopawszy śię, ieszcze y koryto wywrocą, nogámi, kopytámi zdepcą, álbo żołędźiem śię obetkawszy, áni oczu podnoszą do tego drzewá, ktore im go udźieliło. w Egypćie że wszytka z wylania rzeki *Nilus* obfitość źiemie pochodźi, nie w deszczu ktory ták rzadko bywa, oracze nie pátrzą ná niebo, ále ná tę rzekę. Podobni są tym, ktorzy to wszytko co máią przypisuią swoiey industryi y stárániu, álbo zábiegom swoim: *manus nostra & non Deus fecit hæc omnia.* Niebo śpiżárnią nászą, wszytko z támtąd. Chce Pan Bog, ábyśmy y żyiący teraz, y po śmierći ná godách iego niebieskich byli.

V.

Nie idą ludźie ná gody niebieskie, nie wybiiáią śię prágnieniem, áfektem ku niebu, bo ich miłość świátowa, miłość rzeczy źiemskich przy sobie trzyma, do śiebie ćiągnie. *amor rerum terrenarum viscus est spiritualium pennarum.* Zákochanie śię w rzecách źiemskich krępuie, wiąrę skrzydłá ludzkich serc do niebieskich. Iáko więc prástwo więźnie ná lepie áni wylátywáć nie może, ták to czynią ućiechy, roskoszy marne, ćielesne. Pisze ieden świątobliwy, że będąc w Turczech poznał tám iednego Chrześćiániná, ktory śię pobisurmánił: gdy go pytał co go do tego szaleństwá przywiodło, zálawszy śię łzami rzekł: przeklęty dźień on w ktorym to uczynił, w ktorym od wiáry

Chry-

Chrystusowey odstąpił, á gdy ow ná to. Więc bráćiszku powroć się znowu, możesz tego popráwić. á ow, nie mogę, nie mogę práwi. Znáć pogáńskie swawole, rospusty, y szczęśćie skrępowáły go były. Tyśiącámi Apostátow temu podobnych, ktorzy z Zákonnikow, Kápłánow zostawszy Heretykámi, ożeniwszy się, nárzekáią potym, widząc błąd swoy, ále się nie náwracáią, bo ich żoná, dźieći, trzymáią: *Uxorem duxi, venire non possum*, powiedźiał ow w Ewánielii świętey. Pilniesz się sámi z sobą ráchuymy, ieżeli tey do niebá y niebieskich god przeszkody nie mamy, od świátá, od ćiáłá, Dał nam Pan Bog máłoli lub wiele, *Sic transeamus per bona temporalia, ut non amittamus æterna &c.*

VI.

Punkt 1. Wzbudź w sobie ákt wiáry S. o tym iż káżdy człek ma Anjołá strożá od Bogá sobie záraz od národzenia dánego. Tá náuká naprzod iest od sámego Páná Iezusá potwierdzona, ktorą iáko mamy w Ewánielii dźisieyszey pokazuiąc Vczniom, kto iest większym w Krolestwie niebieskim, postáwił máluczkie pácholę, námieniaiąc áby się iemu podobnemi stáli, y oraz o rozgrzeszenie iego, umawiaiąc się dla tego, że Aniołowie ich widzą twarz Oycá niebieskiego, mieliż tedy y máią Aniołow strożow máią y wszyscy. Przyznałá Aniołá strożá Piotrowi S. y naypierwsza práwowiernych trzodá, modląc się zá niego wsádzonego do więźienia, kiedy ná oznaymienie o nim w nocy, że we drzwi kołácze rzekli; Anioł to znáć iego *Actor.* 13. Przyznał sobie z Aniołá strożá wszytko dobro Iákob Patryarchá S. prosząc go o błogosławieństwo synom swoim: ále y czárt przeklęty mowił ná puszczy do Páná Iezusá, że Bog przykázał ćię strzedz Aniołom swoim; lubo Páná Iezusá nie strzegł Anioł, tylko mu służyli. Wyznayże tę náukę wielą świádectw utwierdzoną.

Punkt 2. Vważ iák pilnie ćiż Aniołowie w swoiey straży około ćiebie záchowuią się, widząc twoię słabość, rátuią ćię, widząc iáko ćię czart uśilnie zwieść prágnie przećiw niemu ná obronę twoię się sforcuią. Anioł stroz máiąc ćię zá towarzyszá swego, społdźiedźicem niebá, ábyś tám był stáraśię, prágnie z ćiebie nápełnić ruinę z swoich Aniołow, uważ iáko y pogánow strzegąc, prowádźi ich do cnot

przyrodzonych, ták iż między niemi wiele się nayduie czystych, trzeźwych, spráwiedliwych. O prácá! o stáránie!

Punkt 3 Co z tąd masz czynić *Naprzod*, wychwálay dobroć Boską, ktora ptastwo, zwierzętá z nátury uármowawszy rogámi, pázurámi, skrzydłámi człowieká opátrzyłá obroną z Aniołow. Tobiaszowi stáremu z młodym tym każe swoię płáćić usługę, *Benedicite Deum &c.* *Powtore*. Wiedząc iż masz Anioła stroża przy sobie, szánuy, nic nie czyń z obrázą Boską, y iego nieuszánowániem. *Potrzećie*, y ráno y wieczor miey do niego iákiekolwiek modlitewki.

VII.

OD *Veni Creator* záczyná się Ceremonia wesela w Kośćiele: przysłuchywáią się temu wiele z ćiekáwośći, ále się tu náuczyć potrzebá iáko ná wesele, y do tego stánu wstępuiącym potrzebna iest wielce pomoc, ássystencya Duchá świętego. Stárzy pogánie przed Małżeństwámi upátrowáli rożne prognostyki z ptastwa, z niebios, Plánetow, Znáć przez to dáiąc, że do tego stánu ordynácyi Boskiey z niebá potrzebá. My po Chrześćiáńsku od Duchá świętego wzywáć pomocy mamy. Izáák gdy się dowiedźiał że w drodze już iest małżonká iego, wyszedł w pole *ad meditandum*, insza wersyá czyta *ad orandum in agro*, wprzod nim się przywitał, nim obaczył oblubienicę swoię modlił się, Páná Bogá prośił, iákoż przez 20. lat żyiąc z nią bez potomstwá przez te wszytkie látá modlił się, świádczy *Theodoretus*. Anná Sámuelowa Mátká wzywániem PánáBogá szczęśliwie swoie z Elkaná uczyniłá małżeństwo, dopieroż druga Anná Nayświętszey Pánny Mátká z Ioáchymem świętym postámi, modlitwámi otrzymáli to ktorym się świat wszytek ćieszył od Páná Bogá błogosłáwieństwo. wielce tedy potrzebne to używanie Duchá świętego &c.

w Dźień PAmiątki chwalebnego zwyćięstwá z Turkow.

PAmiątkę chwalebnego z Turkow zwyćięstwá dźiśia pod Choćimem otrzymánego odpráwuiemy: oto iáko náśi przodkowie woiowáli, iż nieprzyiaćielá w domu, w gránicách swych nie czekali. Toć to do wygráney sposob naylepszy, ále y w duchowney potyczce naylepsza nieprzyiaćielá w domu nie czekáć. Kradnie się szátan do sercá przez myśl nieczystą, mśćiwą, nienáwistną, wczesnie

śnie zábieżeć, nie dáć ſię roſpośćieráć, prawá z ſąśiádem nie záraz záczynáć, lepiey ſię godźić, ile można, dla doświádczenia ućiechy, grzechu ſię niedopuſzczáć ćielesnego, Pan Iezus *proceſſit* ku nieprzyiaćiołom ſwoim &c.

Druga.

DZiśia w Kośćiołách Polſkich odpráwuie ſię Swięto, dźiękowánia zá żwyćięſtwo pod Choćimem, zá Zygmuntá III. Z okázyi tey ná dźień dźiśieyſzy medytácyą, podáią ſię pobudki do cnoty y áktow dźiękowánia Pánu Bogu zá wſzelkie dobrodźieyſtwá. *Naprzod* dźiękowáć należy Pánu Bogu, bo to ieſt właśćiwa dániná, trybut oddawáć iemu zá dobrodźieyſtwá. Iáko máiący kto rolą, grunt od kogo do używánia ſobie pozwolony, álbo dom, kámięnicę, máiętność, powinien z tego dáninę, czynſz, trybut oddawáć: ták każdy ná świećie człowiek, ma ſobie od Bogá udźielone dobrá, iuż to doczeſne, źiemſkie, iáko wśie, máiętnośći, iuż duchowne, duſzę, rozum, pámięć, wolą, winien z tego wſzytkiego dáninę Bogu. Iákaż? dźiękowánie, chwalenie tegoż Dobrodźieiá ſwego. Zwyczáyne ſą káry ná tych, co myta, *tributa* nie zápłáćiwſzy przeiádą, że álbo wſzytkie towáry, álbo połowę ich tráca: godźien nie oddáiący dániny, dźiękowánia Bogu, áby wſzytko to co ma było mu odebráno &c. *Powtore.* Kto zá dobrodźieyſtwá dźiękuie, ná dálſze ſobie zasługuie. Ewá poczáwſzy pierwſzego ſyná, że oddálá zań dźięki Pánu Bogu, od ktorego bydź go uználá, mowiąc: *poſſedi hominem per Deum*, zásłużyłá drugiego Ablá. Samuelowá mátká Anná, iż tego ſyná ktorego po długiey niepłodnośći miáłá, Pánu Bogu ná záwdźięczenie oddáłá, dał iey Pan Bog ná potym trzech ſynow, y dwie corki. Dźiękuiący zá iedno, ná drugie ſobie záráraia, dobrodźieyſtwo. *Potrzećie.* Dźiękowanie zá dobrodźieyſtwá Pánu Bogu człowieká z nim łączy, iednoczy, dźiękuiąc mu bowiem wſpomina nań á ták przytomnego ſtáwia ſobie, o nim myśli &c. *Poczwarte.* Zá dobrodźieyſtwá Panu Bogu dźiękuiący, nie łatwo ſię ná grzech odważy. Iozef Pátryárchá námawiány ná grzech od Páni ſwoiey, dobrodźieyſtwy Pána ſwego od tego ſię grzechu hámował, mowiąc: Pan moy dał mi wſzytko do ręku moich, wſzelkie łáſki od nie-

go miałem, á iáko mam grzeszyć przećiwko iemu. Tákći y káżdy kiedy uważy, Bog mię z niszczego stworzył, odkupił krwią swoią, dał mi się urodźić w wierze świętey, obdárzył mię talentámi zdrowia &c. fortuny &c. á mam się odważyć ná obrazę iego &c. *Náostátek.* Niewdźięczność wielce Páná obraża. Oczyśćił z trądu dźieśiąći P. Iezus, ieden tylko przyszedł mu dźiękowáć, á P. Iezus, á dźiewięć gdźie? Pytánie to znáczy nie ukontentowánie. Wypadł Adam prędźiuchno, z ráiu, bo w nim posadzony áni podźiękował, áni się z chwaleniem Bogá Dobrodźieiá swego odezwał. Dźiękuymy sz tedy P. Bogu, á osobliwie zá to wielkie dobrodźieystwo, zwyćięstwá nád Turkámi pod Choćimem, ážali y teraz toż zásłużemy, uprośiemy &c.

Trzećia.

DZiękowáć Pánu Bogu zá dobrodźieystwá iest y wielbić dobroć iego, y ná nowe sobie zásługowáć. Táć iest intencya w dźiśieyszym uroczystym dźiękowániu zá zwyćięstwo wielkie Turczyná pod Choćimem, około roku 1621. *Exaggiera hoc.* Dźiękuymy tedy zá nie dobroći Boskiey, bo to z niey było, á tym samym o nowe znowu zwyćięstwo prośmy, ktorego ieżeli kiedy iáko teraz bárdzo potrzebá. Dźiękuymy sz niżiuśieńko. To iest co nam naywiększa iest przyczyna czemu ubożeiemy, czemu nam chlebá nie stáie &c. nie záchowuiemy náuki Chryzostomá Swiętego, ktory uczy ábyśmy nim się káwałkiem chlebá pośilimy, modlili się, pośiliwszy dźiękowáli, ták práwie chleb nász nie ustáie &c. bo dźiękuiąc onegosz sobie przysporzemy &c.

Ná Wtorek Niedź: XIX. po Swiątkách.

PRzyznáć to wielkiey y niewymowney dobroći Boskiey że y niegodnych do śiebie wzywa. Iáko się to pokázuie w tey przypowieśći o Krolu ná wesele Syná swego y niegodnych to iest z ulic y przecznic záprászáiącym. Reprezentuie ten dobroć Boską y niegodnych do śiebie wzywáiąca, Kiedy owo Mágdálená grzesznicá wpádła do domu tego, gdźie śiedźiał u stołu Pan Iezus, y do nog iego przypádłá, záraz Fáryzeusz gospodarz obroćił oczy ná nię. On mowił że nie godná, á Iezus że godná. Fáryzeusz żeby ią oddalić, á Iezus ią przytula. Fáryzeusz zowie

ią grzesznicą, á Iezus z grzeszney czyni świętą, spráwiedliwą. W Ráhábie, w Bábilonie, iáka niezbożność, niespráwiedliwość, á przećię y ná tych Bog pámięta, nie są exkludowani od pámięći ni od łáski Boskiey, wedle tego co powiedźiał Prorok. *Memor ero Rahab & Bábilonis.* Spał iák w naylepsza Iákob Pátryárchá, w polu ná kámiennym wezgłowku, nie myślał ná ten czás o Pánu Bogu, á Pan drabinę z niebá do źiemie przestáiącą mu pokazał, ktorą odecknąwszy się widźiał, y ná iey wierzchu wspieráiący się tegoż Páná, iákoby o nim myślącego iego do śiebie po drábinie owey wzywáiącego Ták ći iest wiele ludźi, nie myśli o Pánu Bogu zásypia ná uszy obiedwie, nie zásypia Pan Bog *Non dormit neq; dormitat qui custodit Israel,* myśli y nieomyslących o sobie, wzywa choć niegárnących się do śiebie, posela do grzesznikow posełki swoie, to iest nátchnienia, pobudki, inspirácye. Wychwalaymy, wysławiaymy, tę dobroć Boską &c.

II.

WSpániáłe, szláchetne serce, sposobnieysze iest do rzeczy niebieskich. Krol w Ewánielii świętey opisany, wysełáiąc ná záprośiny gośći, ná gody weselne syná swego, każe im opowiedźieć o zábitych wołach o ptástwie, zwierzynie *Tauri pingues altilia occisa sunt,* á owi co? pogárdźili, smákuiąc sobie bárdźiey, wieś, rolą, potráwy wieyskie &c. Nie było w nich szláchecklego geniuszu, dla tego też áni ápetytu mieli do potraw Krolewskich, bánkietu Páńskiego. W sercách wspániáłych większy iest ápetyt do rzeczy Boskich, niebieskich &c. Abráám Pátryárchá, idąc z Izáákiem ná gorę pewną, ná ktorey miał tegoż iedynego syná swego ofiárowáć; wybrał się w tę drogę z czeladką domową swoią: kiedy przyszło wstępowáć ná gorę, zostáwił owych wszytkich, sam tylko z Izáákiem poszedł; czemu też owych z sobą niewźiął? temu iż owi snadzy czeladź grubiáńska byłá, álbo niedbáłá iść ná gorę, álboli też nie widźiał iey sposobney do przytomnośći ták wielkiemu dźiełu. Oćiec Ewánieliczny, dla powracáiącego syná márnotrawnego, kazał przygotowáć bánkiet, ćielcá tłustego zábito, y wiele innych potraw przysposobiono: nim iednák przypuszczony był do owey uczty, wprzod go przyodźiał oćiec w szá-

cy ozdobne ſzláchecℓkie. *Cito proferte ſtolam primam, date annulum in manu ejus &c.* Ná co to ubránie? żeby nim wzbudźił był humorow ſzláchecki umysł wſpániáły, á zátym y chuć do potraw wyśmienitych, rozmieiąc, że ápetyt wielki z owym ſtanem niewolniczym w nim był zniknął, gdy młoto z wieprzami iadał, gdy ſię w párobczą poſturę zámięnił. Szláchecki gieniuſz, wiele pomaga do świątobliwośći. Iozefowi onemu, ktory wielkie ſtáránie czynił o ćiele Pána Iezuſowym, ono z krzyżá zdiął, do grobu ſchował, dáie ten tytuł Ewánieliſtwá Swięty, iż był *nobilis*, mąż ſzláchetny, iákoby to ſzláchectwo śiłá pomagáło do tákowych dobrych poſtępkow. A toć może bydź y w wieyſkim y mieyſkim ſtanie, boć to záwisło ná tym, áby ſię nie wiązał do świátá, y iego márności nie bydź niewolnikiem &c.

III.

NA weſele zápraſzáiąc wyſyła sługi ſwoie. Wzywáiący tákowi od Páná Bogá ſą, nátchnienia, pobudki, wnętrzne oświecenia, przeſtrogi, od grzechu odwodzenia. Wieleśmy tákowych posłáńcow do siebie mieli y miewamy? iáko ich przyimuiemy? ráchuymy ſię á napotym iść gdy nas wołáią obiecuymy.

IV.

CHce nas mieć ná godách niebieſkich Zbáwićiel, kiedy ie wyſtáwił oyczyżną, dźiedźictwem, domem, mięſzkániem náſzym, á źiemię tylko iedną komorą, pielgrzymką, ták wyráźnie Apoſtoł. *Non habemus hic manentem civitatem, nie mamy tu trwátego miáſtá;* W niebie nas czeka, tám to Oyczyżná, tám byt nie przeſtáuny. Spiewa *ordinariè* Kośćioł Boży przy wyſtáwieniu Nayświętſzego Sákrámentu: *Uni trinoq; Domino, qui vitam ſine termino, nobis donet in Patria. Bogu w Troycy iedynemu, część y chwałá ná wieki, ktory nam wieczny zywot zgotował w Oyczyźnie.* Oyczyżną niebo. Ták ánimowáłá Mátká Machabeyſka naymilſzego ſyná ſwego, áby ſię mąk tyráná nie bał: *aſpice ô nate cælum,* Oyczyżná ćię czeka. Y Dániel w Bábilonii ná wygnániu będąc, ilekroć ſię modlił, obracał ſię ku Ieruzalem, iákoby z wygnánia do Oyczyzny. Ziemiá záprawdę ieſt wygnániem, niebo domem, oyczyzną náſzą. Pan Iezus gdy mu przyprowádzono głuchego y niemego, ná uzdrowie-

nie

nie iego ichylił ſię, wźiął ſzczypeć źiemie, plunął ná nię, á potym oczy w niebo podniosł. Co tą ceremonią chćiał dáć znáć? to, iż iáko czym ſię brzydźiemy, ná to pluiemy, ták Chryſtus chćiał pokazáć, iáko ſię źiemią trzeba brzydźić, á do niebá ſerce y oczy podnośić. Nie Chrześćiáńſki lecz pogáńſki to głos był iednego; niech mię Pan Bog tyśiąc lat ná świećie chowa we wſzytkim obfituiącego, kwituię Páná Bogá z niebá: oto u tego źiemiá oyczyzną, ále źle my źle zás práwowierni prágniymy niebá, brzydźmy ſię źiemią.

V.

PRzeſzkadzáią do niebá ná gody niebieſkie ludźiom, ludźie, to ieſt reſpekty ludzkie, wiele tákowych ieſt co ſię wſtydzą między ludźmi bydź dobremi, nabożnemi. Co y ná śiebie wyznawa Auguſtyn Swięty, mowiąc: *Wſtyd mię było między ſwawolnymi bydź ſkromnym, między niewſtydliwemi, bydź wſtydliwym &c.* Pan Iezus *Ioan: 5.* wyrzuca Fáryzeuſzom ná oczy, że oni ſzukáiąc chwały u ludźi, poczytáiąc ſię zacz, niechćieli do Páná Iezuſa przyſtawáć że go widźieli ubogiego, wzgárdzonego, że kazánia náuki iego były pokorne, proſte, dla tego ich słucháć niechćieli. O wielu toż ſię mowić może: wſtydzą ſię w oczách drugich uderzyć czołem przed Pánem Iezuſem, poklęknąć ná źiemi. Tráfi ſię bydź temu y owemu między ludźmi, słyſzy że zegar biie, że dzwonią ná pacierze, choć ma zwyczay pozdrawiáć Nayświętſzą Pánnę, odkrywáć głowę, uklęknąć oſobno będąc, nie uczyni tego przy ludźiach tego nie czyniących, wſtydźi ſię niedbá. Ieden co ſię zá uczonego miał, kazánia nigdy nie słuchał, chcąc ſię pokazáć, że to wſzytko on umiał. Ráchel zárwawſzy kryiomo złote ſrebrne Boſzki Oycu ſwemu, y z nimi uiáchawſzy, pogoniona y záſtána ná nich śiedząca, ználázłá pretext nie uſtánia, mowiąc: iż mi ſię przydáło wedle zwyczáiu białagłowſkiego, á ono nie to, wroćić było potrzebá co nie iey było, oddáć zábráne rzeczy kryiomo. *Furata eſt Deos Patris ſui.* Wiele tákowych co im potrzebá oddáć, wroćić, nágrodźić, ále wſtyd, reſpekt ludzki nie dopuſzcza. Co mowić będą o mnie ludźie. Uchoway Boże, áby dla ludźi y reſpektu ludzkiego mieliśmy przeſtawáć dobrze czynić. *Si hominibus placerem ſer vus Dei non eſſem &c.*

VI.

PUnkt 1. Pan Iezus przyrownywa Krolestwo niebieskie do god Krolewskich. Przy stole Krolewskim siedzący, pilno się co raz na twarz Pańską zápátruie, y upátruie czy czego Pan nie roskaże, czy nie rzecze iakiego słowa &c. tákći káżdy sługá Chrystusow ma się rozumieć iák u stołu niebieskiego Paná, ieśli w Kośćiele modli się, robili co, ma co raz serce, oko swe wewnętrzne podnośić ná Páná niebieskiego, ma pilno nádsłuchywáć, co ten Pan do niego mowi, czego chce po nim, co mu roskázuie. Modlitwá iest rozmowá z Bogiem: *Deus tibi loquitur*, oświadczayże powolność twoię, oświadczay gotowość, *paratum cor meum, Audi quid loquatur in te Deus.* Y oko, y serce twoie trzymay w Bogá wlepione.

Punkt 2. Ten ktory do stołu Páńskiego przychodźi stroyny, odźiany, piękny, y ty stáray się ábyś był przed Pánem Bogiem stroyno ná służbie iego pokazywał, stroyno ná sercu, ná myśli, ná sumnieniu, máiący czyste myśli, niepokaláne serce, wolne od zmázy grzechowey sumnienie.

Punkt 3. Siedzący u stołu Krolewskiego ma bydź káżdy ostrożny, nie postępuiąc płocho, nieskromnie, boi się áby czego nie stłukł, nie rozlał. Skromność, ostrożność, pomiárkowánie w obyczáiach, postępkách, iest to koniecznie potrzebná cnotá wszytkim Chrystusowym sługom, ták w Kośćiele, iáko y między ludźmi, ták osobno, iáko y między drugiemi; *modestia vestra*, mowi Apostoł *nota sit omnibus, Dominus enim propè est*, Pan u stołu, Pan blisko, skromnemi, ćichemi bądźćie &c.

VII.

NIewinnośći wielkim iest Pan Iezus Przyiaćielem. Pytáiącym się Vczniom ktoby był większym w Krolestwie niebieskim, záraz náto Zbáwićiel przywołał niewinniątká iednego mowiąc. *Iezeli się nie stániecie iáko ieden z tych, nie wnidźiećie do Krolestwa niebieskiego.* Rozumieymy, że iáka iest rożność między chlebá bochenkiem cáłym świeżem, á owym co iest we kłách psich, ogłodány, opyskłány, ośliniony, z pászczeki ich wydárty, niech obádwá bochenki położone będą, iák będźie milszy chleb cáły, nie opyskłány, nienáruszony, nád ow w zębách psich będący. Ták nieomylnie milsze

iest

ieſt ſerce niewinne, czyſte, niepokaláne Pánu Iezuſowi, nád owo ktore kły niezbożnośći, nieprawośći nádpſowáły, nádgryzły. Vczćieſz ſię z tąd Rodźicę, iáko pilno w dźiatkách ſwoich tey cnoty przeſtrzegáć maćie. Vczćie ſię pánienki, młodźieniaſzkowie, nie ták łátwo y prętko tey tráćić cnoty, ábyśćie cáłemi bochenkámi częſtowáli z ſiebie P. Iezuſá &c.

VII.

ZApátruiący ſię ná ćiekáwe ceremonie weſelne upátruią korony álbo wieńce wzáiemnie ſobie od weſelnikow ofiárowáne. A tu ieſt náuká zobopolney uczćiwośći honoru uſzánowánia. Ma wiedźieć mąż, że żoná iego ieſt figurowána w Ewie, á tę P. Bog ſam przyprowádźił do Adámá iákoby ſię iey ſtáiąc ſam dźiewosłębem. Ieżeli ták uſzánowana ieſt od Bogá, dáleko bárdźiey ma bydź uſzánowána od mężá. *Powtore.* Táż dána ieſt od Bogá Adámowi, zápomocniczkę, towárzyſzkę, nie zá służebnicę; Małżonká tákże ma uważáć że pierwey niżeli oná, ieſt od Bogá ſtworzony mąż, y że oná do niego ieſt przyprowádzona iáko do głowy ſwoiey; więc należy mieć go w poſzánowániu. Tá ieſt z wieńcowey ceremonii náuká &c.

Z Zywotow Swiętych.

Z Zywotá świętego Fránćiſzká Borgiaſzá, te ná dźień dźiśieyſzy mieć możemy náuki.

P*ierwſza.* Iáko kto ieſt prawdźiwie dobrym, záwſze lepſzym bydź prágnie. Fránćiſzek dźiśieyſzy záwſze był dobry z młodu, urodźiwſzy ſię w wielkim Xiążęcym domu, wielką żywotá záwſze pokázował świątobliwość. Lat 10 tylko máiąc, kázánia w Kośćiele usłyſzáne, przepowiádał, z oſobliwym geſtow, ákcyi káznodźieyſkich reprezentowániem. W tenże czás, kiedy mu Páni Mátká záchorowáłá, dyſcyplinę zá iey zdrowie odpráwował, ubogim do ſtołu służył: Podrożſzy ná dworze Ceſarſkim żył, w przykłádney bárdzo świątobliwośći, w poſkromieniu wſzelkim ſług, dworzan ſwoich. Wſtąnie Małżeńſkim z Leonorą świątobliwą Małżonką ſwoią wielkich tákże cnot záchowániem mięſzkał, á iednák uſtáwicznie o doſkonálſzym żyćiu myślił, do niego prágnął, miánowićie do świątobliwego iákiego Zakonu, z świátem

 ſię

śię rozstawszy. Ták to prawdźiwie dobry, lepszym záwsze bydź chce, *Iustus nunquam dicit sufficit.* *Powtore.* Iáko uważánie tego co po śmierći z człowiekiem śię dźieie, pomaga do wzgárdy tego świátá, á zámiłowánia śię niebá. Umárłą Izábellę Cesarzową Károlá V. odwoźił Borgiasz do grobu, w ktorym śię chowáć zwyczáyna było Krolom y Krolowom Hiszpáńskim, gdy ią do grobu spuszczáć miano, otworzono trunnę, áż ználeźiono, wszytká odmienna, twarz zczerniáła, ropą oblaną, robáctwem obstąpioną z fetorem przytym nieznośnym, ták iż wszyscy pierzchnąć muśieli, nie mogąc znieść. Dopiero Borgiasz myślić pocznie y záwoła: Onász to Izábelli twarz ták urodźiwa, onász to śliczność ták zeszpecona! Y záraz tym pilniey o wzgárdźie świátá, o scisleyszym żywoćie myślić począł. O záiste pámiątká, uwagá tego co śię z człowiekiem dźieie, co z iego ćiáłem urodźiwym po śmierći dźieie, iest wielką człowiekowi do wzgárdy świátá y márności iego pobudka &c. *Potrzećie.* Iáko wola ludzka własna omylna iest, y człowiekowi często szkodliwa. Záchorzáłá ćięszko Borgiaszowi Małżonká Eleonorá, z ktorą w wielkiey pobożności lat 19. mięszkał. Czego nie czynił prosząc o zdrowie iey Páná Bogá, iałmużny dáiąc, martwiąc śię, áż usłyszy głos czásu iednego, Fránćiszku wymagasz ná mnie zdrowie żony twoiey. *Fiat arbitratui tuo, sed tibi non expedit,* będźie zdrowá, ále nie ná zbáwienny twoy pozytek, á on ná to, Boże moy cożem ia iest, ábyś to ná moię dawał wolą, czyń coć śię podoba. Umárłá, á on czego dawno prágnął, do Zakonu świętego wstąpił. Niebespieczna domagáć śię, choć śię zda czego dobrego, kiedy iest nie z wolą Bożą. *Náostátek.* Pátronow mieśięcznych używánie, od tego Swiętego początek wźięło, słuszna mu zá to dźiękowáć &c. &c.

Druga z Zywota Swiętey Konstáncyi.

ILe kto ma ufnośći, w Pánu Bogu, tyle rátunku y pomocy tego doznawa. Konstáncya Corká Konstántyná Wielkiego zostawszy z Pánem Oycem swoim, zápowodem Agnieszki Swięty Chrześćiánką, poslubiłá Pánieństwo swoie áż do śmierći Pánu Iezusowi, tym czásem Gállikánus Herman wielki pogánin nápárł śię iey zá małżonkę. Oćiec wielce zturbowány, iż wiedźiał o ślubie corki

swoiey

swoiey, z drugiey strony niechćiał urázić wielkiego y szczęśliwego záwsze Hetmáná, bárdzo się tym mięszał, zwłaszczá iż woyná wálna nástępowáłá z Tátárámi, ná ktorą mu było potrzebá wypráwić Gállikáná. Postrzegszy to Konstáncya, rzekłá Naiásnieyszy Cesarzu, obiecuy mię iemu, mam iá w Zbáwićielu moim ufność, że się wszytko dobrze powiedźie, iákosz ták się stáło, bo nigdy żaden. *Qui confidit in Domino,* nie záwiodł się. *Wtora náuká.* Iáko Pánienkom czystym dodáie Pan Bog rostropnośći, weryfikowáło owo. *Hæc est Virgo sapiens,* Tá Swięta Konstáncya, odezwawszy się z tym co się powiedźiáło; potrzebowáłá po Gállikánie tego przez Oycá, áby dla otrzymánia tego oco prosił stárał się wprzod zbić Tátárow y powroćić z tryumfem. *Powtore.* Aby odieżdżáiąc ná woynę zostáwił przy niey dwie Corki swoie z pierwszey żony zrodzone, á te były pogánki wielce uczone, á z iey strony áby przyiął ná rezydencyą przy sobie dwoch swoich pokoiowych Páwłá y Ianá, ktorzy byli Chrześćiánie. Coż się stáło? Konstáncya przy sobie będącym Pánienkom onym uprośiłá u Páná Bogá poznánie wiáry Swiętey, że zostáły Kátoliczkámi, oni záś słudzy Konstáncyi Gállikáná Hetmáná przywiedli do tegoż, że wiárę Páná Iezusową przyiał, á to z tey okázyi. Gdy do potrzeby przychodźiło z Tátárámi, że ich nierownie większa liczbá byłá, Gállikánus trwożąc sobą, y iuż o ućieczce myśląc wzywał Bogow swoich Iowiszá Márſá, ieszcze co dáley niebespieczeństwo większe. Ian y Páweł upátrzywszy czás dobry, rzekli: uczyń tylko Gállikanie, że uwierzysz w Páná Iezusá, á dać pewnię nád tym nieprzyiaćielem zwyćięstwo. Vsłuchał ich, zwyćiężył, ochrzćił się, Konstáncyi się więcey nie nápierał; owszem sam cokolwiek miał, ná ubogich, ná Kośćioły oddał, zá Iuliáná Cesarzá Apostáty, Męczennikiem został. Oto mądra Pánienká, iák wiele dobrego spráwiłá &c.

Ná Srzode Niedźiele XIX. po Swiątkach.

Wielki wstyd y sromotá złym, kiedy widząc dobrych przed sobą, sámi źle żyią. Zwoływáiąc ná gody syná swego Krol, każe opowiádáć o zábitych wołách ptástwie, *tauri pingues & altilia occisa sunt,* Przez tych pobitych rozumieią Doktorowie Swięći

Męczennikow wielkich y Męczennice: iakoby rzecz chćiał. Niech pátrzą iáko támći przez miecze, przez ognie, przez kátownie, ćisnęli się do nieba, niechayże się wstydzą, ktorzy niechcą łátwey drogi wźiąć przed się. Też ći sobie zádawał Augustyn S. konfuzyą. *Potuerunt isti & istæ & tu non potes, Mogli ći, mogły te y mogą zátrzymáć się od grzechu, żyć przystoynie, á ty nie możesz.* Milczał długo Pan Iezus Fáryżeuszowi, słowá nie mowił, że go ládá iáko przyiął, że mu wody nie podał &c. áż kiedy Mágdalená łzámi iego nogi oblewáć poczęłá, drogie oleyki ná głowę iego wylałá, dopiero Pan Iezus Fáryzeuszá konfundowáć pocżął, bo to iest wielka sromotá, przy dobrym bydź złym. Z teyći przyczyny ná konfuzyą owę zárobił ow w teyże Ewánielii niedźielney odártus że między odźianemi śmiał sam ieden pokazáć się w śiermiędze, *A mice quomodo huc intrasti, non habens vestem nuptialem?* Co też to zá przyczyná, że przed Absalonem rebelizuiącym synem ućiekał Dawid, ktory ták był mężny, że Filistynow płászał, lwy niedźwiedźie szárpał, á przed synem ućieka? Oto dobry Oćiec niechćiał sromoćić więcey syná, żeby był przy iego obecności pátrycydą się nie pokazał. Dosyć było iego złośći, że się ná Oycá własnego porwał, ieszczeby byłá większa, kiedyby w oczách iego ná niego nástępował. To iest co háńby, wstydu, konfuzyi, dodáie bydź złym między dobremi, *potuerunt isti & istæ & tu non potes,* może ten, tá, żyć wstydliwie, trzeźwo, poczćiwie, á ty czemu nie &c.

II.

PRzy obiádách bánkietách, pośiedzeniách, iáko y wszędźie y záwsze, strzedz się potrzebá o drugich mowić, ich obyczáie táxowáć, ięzykiem dokuczáć. Ná obiad, bánkiet, Krolá w Ewánielii Swiętey niedźielney wspomnionego, stáwił się też między innemi gośćiámi, y odártus ieden w śiermiędze. Widźiáło go ták wiele innych gośći, żaden áni z sług dworzan Krolewskich, słowem mu nie dokuczył, nie rzekł, á co tu ma ten śiermięgá czynić, nie dla niego to tu mieysce &c. Dopiero sam Krol obaczył. Ták dobre to tám pośiedzenie było, y o tákie się záwsze stáráć potrzebá, ináczey się spráwuiący, stołu chlebá nie godźien. Pan Bog spráwił też ludowi Zydowskiemu bánkiet, wystáwił stoł, mánną zá-

stáwiony, ktora w sobie miáłá wszytkie przysmáki. Tylko co żydźi przytym stole szemrác poczęli, *Num: 21.* przećiwko Moyzeszowi y Aáronowi, záraz on chleb odmienił śię im, *in nauseam*, iákoby bydź przestał tym czym był, iákoby go szemrzący ięzyk smákowáć nie był godźien. *Cant: 4.* Oblubieniec niebieski rádźi duszy nabożney mieć ustá *labia mea sicut vitta coccinea*, iáko sznur, iáko wstęgę karmázynową; wstęgá y obwiia, y záwięzuie; ustá, ięzyk, powinny bydź y obwiiáiące rány, defekty cudze, y záwiązánie ná ich publikowánie. Piotr Swięty każe *deponere iram, invidiam, detractiones*, przystępuiącym ták do stołu Chrystusowego iáko y ludzkiego &c.

III.

SWiát sług swoich źle częstuie, Bog wyśmienićie, á przećię do niego niechcą. Iest co uwáżyć, że częstowánie dźiśieysze, názywa śię weselem. Wesele wielkie, smák osobliwy, ukontentowánie pomyślne, służyć Pánu Bogu; gorzkość, utęsknienie, niepokoy służyć świátu, á przećię prędzey ná gorzkość, niżli ná wesele śpieszą. O ślepotá!

IV.

CHce nas Pan Bog mieć ná godách swoich niebieskich, kiedy niebo wystáwił nam zá iedno *Asylum*, ná mieysce ućieczki. Były w Piśmie świętym *civitates refugij*, *miástá ućieczki*, tákimći iest miástem Niebo. Zuzánná świątobliwa w niewinnośći swoiey ná śmierć potępiona, do tego śię *asylum* udáłá, *suspiciens in cælum flevit*, záraz iey obmyslił Pan Bog obrońcę Dánielá. Iozáfat Krol srogiemi woyskámi nieprzyiaćielá zástrászony, nie máiąc śię dokogo ućiecz, mowił: *Cum ignoremus quid agere debeamus hoc solum habemus refugij, ut oculos nostros sublevemus ad cælum. gdy dla srogośći nieprzyiaćioł nászych, niewiemy co czynić, rátunku innego nie widzę, tylko podnieść oczy násze y westchnąć do niebá.* Y ták rátunek odnieśli, że śię do tego *asylum* událi. Do ućieczki miástá, y złym wolny rekurs; toć y nam grzesznym niebo iest otwárte, poniewaź iest miástem ućieczki *Asylum*, toć y nas złych chce Pan Iezus mieć ná tych godách, bylebyśmy tylko sami chćieli, bylebyśmy śię tylko popráwili.

V.

WIele ludźi nie idźie do niebá ná gody niebieſkie, choć ſą od Bogá ná nie wezwáni, zaproſzeni, dla tego iż ſzáty godowey nie máią. Co to ieſt zá ſzátá? krom poſpolitego o miłośći Bożey tłumáczenia, ia rozumiem te bydź, dobrą sławę, imię dobre; dobrá poczćiwośći utrácenie, ieſt przyczyná oddalenia ſię od god niebieſkich: bo ludźie ſzátę tę ſtráćiwſzy, trácą poſpolićie cnotę, idą z grzechu w grzech, á zátym y niebá uchybiáią. Zwyczáynie bez ſzáty, bez odźienia słuſznego, nikt ſię między ludźi poczćiwy pokazáć nie śmie, kryie ſię po kątách, między hołotámi ſię tái. Ták kto utráći dobre imię, nie śmie pokazáć ſię między poczćiwych, nie śmie oczu podnieść śmiele, kryie ſię, tái, á tym czáſem złe robi. Dáie ſię to widźieć w owych ſwawolnych niewiáſtách, ktore iáko mowią poſpolićie pſu oczy przedawſzy, z miaſt wyświecone, z mieyſca y tego y owego wygnáne, co dáley to bárdźiey ſą gorſze, czemu; wſtyd, sławę ſtráćiły. Dáie ſię toż widźieć w złodźieiách publicznych, rzeźimieſzkách, toż w owych piiakách, rzęmieśnikách gorzalnicách, lubo upomináią, ſtrofuią, nic nie pomaga, bo iuż ſtráćili, ſtráćiły opinią trzeźwośći, ſukienkę, okryćie sławy, y ſą iako drzewá z ſkory obłupione, ſtoią, ná źiemi ſię trzymáią, ále nie kwitną, nie źieleńieią. Kaim ták był pſu oczy przedał, że lubo Bog ſam dawał mu okázyą do pokuty, nic on ná to, oto mię prawi wyrzucaſz od oblicza twego, będę tułaczem, iákoby rzecz chćiał, będę nie dobrego &c. *Curam habe de bono nomine*, *miey pilne ſtáránie o ſławie*, bo tá lepſza niż bogactw wiele. Vtráćiuſzom zoſtáwi czáſem siłá Oćiec doſtátkow, máiętności, wſzytko to przemárnuią, przetrawią, że ſię ná złe po utráceniu sławy dobrey roſpaſą. *Curam habe &c.*

VI.

PUnkt 1. Ieſt ſię czemu zádźiwić dobroći ták wielkiey Królá tego w Ewánieliì S. że ná gody ſyná ſwego zápraſza, zgromadza wielorákich ludźi, y dobrych y złych, y bogátych y ubogich; z rynku, z ulic, ze wśiow, *quoſcunq; inveneritis*; ktory to kiedy Pan czyni. Znáczy ten nie innego Królá, tylko Páná Bogá, ktorego ieſt taka dobroć, iż bez bráku chce wſzytkich mieć zbawionemi,

mi, wfzytkich ftánow ubogich, bogátych do fiebie wzywa: *omnes vult salvos fieri*, o dobroći! o miłości, o łáfkáwośći!

Punkt 2. Ale iáko dobry ten Krol, ták y oftry, furowy, wfzedfzy do izby godowey, obaczy tám iednego nie dobrze odźianego, záraz ná niego wywiera gniew fwoy, każe go imáć, wiązáć y zá ręce, y zá nogi wyrzuca. A zkąd ták prętká odmiáná? dopiero ku wfzytkim táki áfekt, wnet ináczey: Pátrzże tu káżdy, iż to figurá fpráwiedliwośći Bofkiey, im iego więkfza dobroć, tym ku niewdźięcznym więkfza furowość. Ten odárty figuruie niewdźięcznego nie korefponduiącego dobroći Bofkiey, oto y w ogroycu Iezus dopiero łágodny, wnet o źiemię rzuca, *amicus*, przyiaćiel, Iudafz prętko obiefzony, wrzucony we wnętrzności piekielne.

Punkt 3. Coż ztąd zá náuká, kochaymy dobrego Páná, boymy fię fpráwiedliwego: dźiatki w domu Oycá y łáfkáwego y furowego nic prędzey nie pofkromi w fwawoli, w rofpuśćie, iáko pogrożenie, hey Pan Oćiec nie przepuśći, wybiie. Oćiec náfz dobrotliwy, miłośierny Bog łáfkáwośći pełny, ále nie przepuśći, fkárze, wybiie; Boymyż fię, pofkrámiaymy wfzelką złość, niepráwość &c.

VII.

Pifzą niektorzy z Doktorow SS. iż to niewinniątko ktore ftáwił między Apoftoły Pan Iezus wźiał ná ręce fwoie, do fiebie przytulił, ná pierśiach fwoich położył. Ták ieft miła niewinność Pánu Iezufowi: *Innocentes & recti adhaeserunt mihi. Virgines adducentur ad eum.* Pobudzaymyfz fię do tey cnoty &c. ktora ták pożyteczna ieft, że naybárdźiey do Páná Iezufá zbliża, á w niebie Báránká niebiefkiego naybliżfzemi ftáwia: *Sequuntur Agnum quocunque ierit.*

VIII.

CO więc ludzkie oko obrácá ná wefelnikow, ieft fwoy ubior fzátá. Coć do wiekow teráźnieyfzych ftroiu, iáko więc czefto wymyślnego, nie máfz fię z niego czego náuczyć. Stárożytni ludźie ubieráli małżonkę do ślubu w proftą, toieft bez fałdow, bez márfzczkow fuknią: áto znáć ná náukę, żeby do tego ftanu przyftępuiący, z intencyą dobrą, proftą, *habentes rectam intentionem*: bo profta fukniá wefelnikow proftą znáczy intencyą z iáką fię niegdy świą-

świątobliwy młodźian Tobiasz przed Pánem Bogiem oświadczał. Ty wiesz o Boże moy, że nie dla żadney roskoszy ćiáłá poymuię małżonkę, ále dla sámego potomstwá, áby w nim wielbione y chwalone było imię twoie ná wieki. Kto się żeni dla pieniędzy, dla swawoli, nie ma prostey intencyi, sałdow, łománia, przywar iest w nich wiele? áni też błogosłáwieństwá tám się spodźiewáć trzebá, iáko się tu pokazáło ná śiedmiu mężách teyże Tobiaszá małżonki. &c

z Zywotá Fráńćiszká S.

WIelce się to Pánu Bogu podoba, kiedy kto nie sam tylko iest dobrem, ále wielu z sobą do Bogá, do cnoty prowádźi. Táki był S. Fránćiszek, ktory iák wiele ludźi Pánu Bogu pozyskał, od świátá na służbę Boską odćiągnął, świádkiem są ták liczne Klasztory, Zákony iego, ále osobliwie to, że dźis ná iego oktáwę, śiedmi synow iego z wielką odwagą krew dla P. Iezusá, od Turkow przelewáiących żywoty S, wspomináią. To ták ten święty, á my czy też wielu mámy: co ich do Bogá poćiągnęliśmy, czy nie więcey odćiągnęliśmy złym żyćiem, áfektámi nieporządnemi. Owe w domách szynkownych powaby, pochlebstwá, dawánia okázyi od białychgłow, iáko śiłu psuią. Popráwić się potrzebá &c. nie psowáć, ále náprawowáć dobrym przykłádem &c.

Z Zywotá Swiętey Pelágii.

Z Historyi żywotá Pelágii wprzod nierządnice á potym penitentki te są ná dźień dźiśieyszy náuki.

PIerwsza. Iáko intencya dobra álbo zła, wszytkie ludzkie spráwy chwalebne álbo nagánne czyni. Arcybiskup Antyocheński, chcąc uczynić rádę w niektorych potrzebách Kośćielnych, náznáczył *Provinciale Concilium*, ná ktorym stánęło ośm Biskupow, między niemi Nonnus Biskup Heliopolski zá Swiętego miány. Gdy tedy wprzyśionku Kośćiołá záśiedli, ku ulicy wielkiey drzwi niezáwárte były, áż przechodźi Pelágia nierządnicá z umysłu po woli, ustroiona, upstrzona, wyłyszczona szyią, pierśiámi obnażonemi, pereł, kánakow, łáncuszkow pełno po niey, z ásystencyą. Wszyscy Biskupi záraz ná doł oczy, á Nonnus iák w tęczę oko w nię wlepiwszy pátrzał. Gdy przeminęłá rzecze Nonnus, á czy was urodá, stroie tey Pelágii uięły? gdy ná to milczeli, ow rze,

rzecze, á sam się z niey wielce pobudźił y náuczył, uważáiąc iáko tá wiele czásu, wiele godźin strawiłá ná tym, żeby się ustroić, áby się ludźiom przypodobáć &c. á nam się godźiná przykrzy, ná przygotowánie się do Pána Iezusa, ná oczyszczenie się, máiąc się stáwić do Ołtarzá świętego. O iáko ná záwstydzenie násze, stáwi Bog tę ná sądźie swoim przed námi, że oná więcey dla świátá, ćiała, czártá, niżeli my dla Bogá czyniemy. Ieden młodźian, pilnie y długo gotuiąc się do Nayświętszego Sákrámentu dał przyczynę. *Vt pulcher ad pulchrum veniam*. Nayśliczniejszy między synámi ludzkiemi Iezus, ślicznych ozdobnych ná duszy do śiebie przystępuiących potrzebuie.

Náuká wtora. Iáko ten co się ludzkim oczom zákázuie przed niemi się sztáfieruie, stroi, zdobi, częstokroć w oczách Boskich iest obrzydłym, szpetnym. Temu świątobliwemu Biskupowi przyszłey nocy śniło się, iákoby widźiał przez sen gołębicę ná rogu ołtarzá swego szpetną, obmierzłą, plugáwą, śmierdzącą, ktorą porwawszy wrzućił w wodę, z ktorey potym wylećiałá biała, iásną świętną: sen ten figurował Pelágią w gołębicy, ále czemu ták szpetną ktora u świátá ták wyborna. Zwyczáynie stroyni nadobni wedle świátá, szpetnemi są w oczách Boskich. O pieknośc, śliczność dusze, sumnienia, stáraymy się w oczách Boskich máło dbáiąc o świát &c.

Náuká trzećia. Co kto dáie Kośćiołowi ná ozdobę Nayświętszego Sákrámentu, ołtarzá, ma się stáráć, áby z dobrego nábyćia dawał. Pelágia náwroćiwszy się przez pokutę prawdźiwą do Chrystusa, świátem y márnośćiámi iego pogárdźiwszy, przyniosłá wszytkie ozdoby, kleynoty, kánaki swoie do Nonnusa prosząc: áby to wźiął y rozdał kędy mu się podoba. Nonnus Swięty záwoławszy Zákrystyaná, ná rozdánie mu owo wszytko dáiąc, obowiązał go áby naymnieyszey rzeczy z owego zbioru nie obrácał ná Kośćioł, y ná iákakolwiek do ołtarzá Páńskiego ozdobę, lecz áby owo wszytko między kálikow, żebrakow, śieroty rosprószył. Oto z owego sprzętu nieczyśćie nábytego, ozdoby Kośćiołowi wszelkiey zákázuie &c. &c. &c.

Ná Czwartek Niedź: XIX. po Swiątkách.

LVdźie grzeszni máią pokarm, bánkiet z Ciáłá Iezusowego w Nayświętszym Sákrámenćie, á Pan Iezus ma wzáiemnie bánkiet z grzesznikow do śiebie się náwracáiących y ich pokuty. Y ći to sa *tauri pingues* grzesznicy záprawieni, utuczeni w złośćiách złych nałogách. Ci kiedy się przez pokutę nawracáią do Bogá, z nich sobie spráwnie, smákowity pokarm. Kiedy owo Máteusz náwroćił się do Páná Iezusá, y swoie celnictwo porzućił, nátychmiast spráwił mu w domu swoim bánkiet, snáć rozumiał że iego potráwy miáły smákowáć Iezusowi, á ono z niego sámego uczynił sobie Iezus pokarm, ucztę, y upodobány bánkiet. Figurowáłá to co mowię Iákobowá Mátká Rebeká, ktora chcąc temu synowi Oycowskie ziednáć błogosłáwieństwo, kazáłá mu co prędzey bieżeć do trzody w pole, y przynieść *duos hados* dwuch kozłow, ábym práwi nágotowáłá pokarm smákowity Oycu twemu. Coć mi do pokármu smákowitego koźieł, gdyby ćielątko, gdyby báránek. Przez kozłow w piśmie świętym rozumieią się grzesznicy, kiedy z tych Rebeká, to iest Kośćioł święty, pokutą świętą, żalem zá grzechy przygotowánych, stáwia potráwę Pánu Bogu, stawa się z nich miły bánkiet. Mowił w osobie Boskiey Psálmistá Swięty. *Cinerem tanquam panem manducabam, popiołu iáko chlebá smákowitego pożywałem.* Co to zá popioł, zá chleb? popioł pokutuiących, ten to Pánu Bogu chlebem. Piotrowi Swiętemu spuszczone było prześćierádło, (ták mu się zdáło) pełne gádźin z głosem, *occide & manduca*, zábiy á iedz. Piotr Swięty ná to: *absit*, uchowaway Boże nie iądłem nic nieczystego. Odpowiedźiano mu: co Bog oczyśćił, zá nieczyste nie poczytay. Y nieczyste potráwy, to iest ludźie lubieżni, swawolni, pyszni, przez pokutę świętą oczyszczeni są: Bogu są wielce miłym pokármem, Stáraymysz się z śiebie tákowy Pánu Iezusowi stáwiáć bánkiet, kiedy nas z strony iego potyka z Ciáłá iego Nayświętszego, zá ktory dźiękuymy &c.

II.

HOnor, ozdobę, czyni stołowi Páná Iezusowemu, Nayświętszym iego Ciáłem y Krwią zástáwionemu, tym większą, im

się

śię w większe cnoty, nabożeństwo, do niego przystępuiąc przybiera. O to śię rozgniewał Krol ná odártusá w izbie swoiey, że mu bánkiet Krolewski zniewáżył, nie przyodziany nań przyszedszy. Nápisał Kásyodorus, że gdy Krol ieden Włoski bánkiet spráwował, ná nim ieden z Senatorow, wszytek świetnemi kleynotámi przyodźiany stáwiwszy się. *Regalem mensam gemmatus conviva adornavit.* Nie iest bez táiemnicy: czemu Pan Bog Vroczystość pożywánia Báránká Wielkonocnego ná pámiątkę wybáwienia z Egyptu náznáczył ná dźieśiąty mieśiąc, ktory wedle nas iest Kwietniem? W mieśiącu tym wszytko śię odnawia, źiemiá kwiećiem, drzewá liśćiem, powietrze ćiepłem śię ozdabia: więc kiedy Pan Bog tego mieśiącá pożywánia Báránká Swięto náznáczył, żydow chćiał upomnieć, áby do iego stołu, ták ozdobnemi przybránemi śię stáwiáli, iáko źiemiá, ogrody, wirydarze, w ten czás śię pokázuią. Ieżeli do pożywánia Báránká támtego, ktory był tylko figurą tego Nayświętszego pokármu, tákiey potrzebował ozdoby po żydách Pan Bog, iáko dáleko większey tu potrzebá. Duch Swięty przez Psálmistę potrzebuie do stołu synow, áby byli iáko látorośle oliwne. *Filij tui sicut novellæ olivarum in circuitu mensæ tuæ.* Psal: 127. Czemu nie iák drzewá doyrzáłe oliwne? Drzewá stáre máią wiele gáłęźi suchych liśćia zbotwiáłych, oczerniáłych y młodoćiánych, wszytko źielono, czerstwo, zdrowo, tákich chce mieć Pan Iezus komunikuiących, áby w nich żadney zgniłośći, zbotwiáłośći śię nie znáydowáło, lecz zewsząd byli ozdobnemi, pieknemi. Ieżeli Nábuchodonozor Krol przybierał do stołu swego pácholąt *speciosos forma, absq; macula, eruditos sapientia,* dáleko tu więcey potrzebá &c. Honor dźieie śię stołowi Iezusowemu z przystępuiących, gdy są odźiani, przyozdobieni w cnoty święte &c. Y z tąd rzecz zbáwienna y dobra przed Komunią Swiętą, przez ákty, miłośći żalu przez modlitewki nabożne odźiewáć śię, zdobić &c.

III.

WZywáią ná wesele y godnych y niegodnych. Do Nayświętszego Sákrámentu przypuszczáią y złych y dobrych, ále to ná większe złych nieszczęśćie. Proś káżdy Páná Iezusa, áby gdy widźi niegodnego odrzućił go, nie przypuszczał, lepiey mu to bę-

dźie, áby ná ſąd y zgubę ſwą nie komunikował, áby Pánu Iezuſowi krzywdy nie czynił.

IV.

Niech nikt nie wątpi, że Pan Bog chce nas mieć w niebie, poniewaź co miał naydroźſzego, ná zádatek, ná *pignus* tegoż ſzczęśćia y błogosłáwieńſtwá náſzego chćiał nam zoſtáwić, to ieſt Nayświętſzy Sákráment. Ták go názywa Kośćioł święty, *pignus futuræ gloriæ*, *zádatek przyſzłey chwały*. Wiedźieć trzebá, że Nayświętſzy Sákráment ieſt coś większego, niżeli niebo, niżeli gody niebieſkie, bo ſámo niebo máteryálnie nie ieſt *per ſe appetibile*, nie ukontentuie człowieká, ále Bog wſzechmogący widzenie twarzy iego Nayświętſzey. A w Nayświętſzym Sákrámenćie mamy tegoż Bogá, mamy y prawdźiwe Ciáło y Krew Iezuſową. Toć tedy iezeli nam dał co większego, to ieſt ſámego ſiebie w Nayśw: Sákrámenćie Zbáwićiel, toć da y to co ieſt mnieyſzego. Podźiękuymy iemu, á mieymy nádźieię iż będźiemy ná tych godách, iż nas chce Pan Bog mieć wſzytkich w niebie.

V.

CO przeſzkádza ludźiom ná gody niebieſkie? to co im ieſt przeſzkodą do nawrocenia ſię do Bogá, á to ieſt wzwyczáienie ſię do grzechu, nałog záſtárzałość we złym. *Dorotheus* S. Opát, chcąc młodym ſwoim Zakonnikom pokazáć niebeſpieczeńſtwo ze złego nałogu, wyprowádźiwſzy ich do ogrodá, gdźie były drzewká ronego ſádzenia rożne, trzyletnie, dźieśięcioletnie kazał wyrywáć. Co roczne záraz ſię dáły wyrwáć, co dálſze, trudniey, co iuż dawne y záſtárzałe, ruſzyć ſię nie dáły, to gdy czynili, mowił: Bráćiſzkowie moi, to ták rozumieyćie o grzechách, wyſtępkách. Vczyni kto z was raz źle, wykroczy w czym, prętko ſię nápráwi, uleczy, iák ſię záſtárzeie przez uczęſzczáiące ákty, nie rychło ſię złe wykorzeni. Tákći ieſt właśnie, zrzodło, ſtromień, da ſię łatwo ná tę, álbo ná owę ſtronę nákierowáć, ſkoro ſię w rzekę wielką rozſzerzy, iuſzże trudno zábieżeć, toż właśnie o wyſtępkách dyſzkurowáć potrzebá. Ieremiaſz Prorok mowił niegdy do ludu Izráelſkiego w złośćiach ſwoich zátwardźiałego. Izali może murzyn odmienić ſkorę ſwoię, ták y wy złośliwe nałogi wáſze. Dobrze Dyogenes ie-

dnego

dnego krnąbrnego upominaiąc, ucząc, ftrofuiąc, gdy nic nie pomagáło mowił: *Aethyopem lavo*, Murzyná obmywam, ieft iedno przećię ná zwyćiężenie y odmiánę złych nałogow lekárftwo Nayś: Sákrament Ciáłá y Krwie Chryftufowey. Ná dowod tego, niechay będźie ow młodźian, ktory w nałogi złe wfzedfzy, przećiw żyćiu przyftoynemu, á chcąc fię przećię z nich wywichłáć, rádźił fię ofobliwie ná fpowiedźiach wielu, co czynić? rádźili mu iedni dyfcypliny, inni pofty, inni iáłmużny, inni rozmaite modlitwy, po wielu ieden mu poráďźił fpowiednik, uczęfzczánie do Nayśw: Sákrámentu, uznał z nábożeńftwá do tego zupełną odmiánę, y záwołał: o iákbym był fzczęśliwy, gdybym naypierwey ná táką rádę nápadł. Zápráwdę fkuteczne dźiwnie dobre ieft lekárftwo Nayświętfzy Sákráment ná choroby dufzne, choć y záftárzałe &c. Záżywaymy go &c.

VI.

NAprzod. Krol ten, y nágotował bánkiet bogáty, y wzywáć, y záprafzáć posłał. Tákći y Pan Iezus nie dofyć mu było nágotowáć, wyftáwić bánkiet nayświętfzego Ciáłá fwego; iefzcze y uftáwicznie wzywa, záprafza *Venite, comedite, accipite, manducate*, *podźćie, iedzćie, bierzćie*. Co rad duchownych, co pobudek, co przykazań y nápomnienia, wfzytko to záprośićiele. Ale ile świąt uroczyftych, ile świąt Nayśw: Pánny, ile Odpuftow w Kośćiołach, tyle wzywáiących, záprafzaiących. O moy Zbáwićielu namćiby fię to było fámym záprafzáć, nam dokupowáć, nam wfzelkim fpofobem promowowáć fię trzebá było, áż ty fam uprzedzafz wzywafz, záprafzafz. Ktokolwiek częfte mafz okázye do Komunii náprzykład przy duchownych, przy wielu Kośćiołach, przy fpofobnym mieyfcu zoftáiąc O iáko mafz wielkie zá co Pánu Bogu dźiękowáć, iáko zá częftych záprośićielow, Oni co ná wśiach ledwo raz w rok záprofzeni.

Powtore. Przy bánkiećie Krolewfkim nie zárowno do ftołu, ubodzy, żebracy z Pánámi, zwyczayna więc ubodzy czekaią zá drzwiámi, áż co tám Pánom z tálerzá zeydźie, co fię z ftołow, z gárcow zoftánie, tym fię żywią. A tu rownie, tákći y u ftołu Nayświętfzego Sákrámentu, ćiebie ktoryś ieft iednym nędzarzem, mizerakiem,

chce Pan Iezus mieć zárowno z Pánámi, to iest z wielkiemi kocháiącemi sługámi swemi. Niegodźienbyś ledwo iedney tam z stołu iáko szczenię odrobiny, áż ty zárowno z pierwszemi podźiękuy, zádźiwuy się dobroći.

Potrzecie. Mowi támten Krol wszytko gotowo. Pan Iezus Nayświętszy Sakráment zupełnie gotowy dáie, záraz w nim wszytkie przysmáki, zaprawy. V Kálwinow chleb prosty, dopiero zá nim przypominác Ciáło Páńskie; tu u nas záraz Ciáło, Krew, Duszá, Bostwo, dźiękuymy.

VII.

IEżeli kędy y kiedy mamy bydź iák niewinne dźiatki, pewnie przystępuiąc do Nayświętszego Sákrámentu, ták iáko nam roskázuie Apostoł. *Quasi modo geniti infantes rationabiles lac concupiscite.* Bądźćie iáko dźiatki, w tym tylko rożni, áby *rationabiles*, rozumni, to iest uważáiąc wielkość táiemnice. Kto tu iest, iák wielkiey godźien czći; y ták co do dobroći sumnienia iák dźiatki, co do uwagi poznawánia táiemnice *Rationabiles* rozumni. O też się dwie stáráć prepárácye &c.

VIII.

WEsele gody małżeńskie, názywáią się *Nuptiæ.* Z kąd znáć *à nubendo à nubere.* To záś słowo bierze swoię denominácyą *à Nube*, ktore słowo wykłáda się obłokiem: z tąd się ná zywáiąc, że zásłánia świátło słoneczne. Czy to od tey zasłony nie dla tego się názywa małżeństwo, że káżdy w tym stanie żyiący, powinien bydź *sub nube* iák pod zasłoną, nie pátrząc ná niczyię iásność, urodę, bogáctwá, tylko ieden ná drugiego z kim są w záślubinách. Piekna iest o tym náuká Doktorow Swiętych, że żadna małżonká nie powinná sobie mieć nikogo lepszego, bogátszego, urodźiwszego nád swego. Ale dawszy temu pokoy mamy oto *sponsum animarum nostrarum sub nube*, pod zasłoną, pod osobámi chlebá y winá w Nayświętszym Sákrámenćie, iemu się kłániaymy, iego wzywaymy, iemu duszę nászę zá oblubienicę oddaymy, nie chcąc kogo innego nád iego samego.

Z Zywo;

Z Zywotow Swiętych.

Z Zywotá S. Pámbová Pustelniká, te są náuki ná dźień dźisieyszy.

Pierwsza. Co kto ná chwałę Bożą dáie, niech nie prágnie, áby ludźie liczyli, álbo wiedźieli, lepiey to Pan Bog z liczy zważy. Do tego świętego ná pusczy mięszkáiącego przybyłá Melánia Rzymiánká zacna y bogáta Páni przynoszac mu wielką iáłmużnę w srebrze 300. grzywien ważącym. Stánęłá przed celą tego, każe o powiedźieć o sobie y iáłmużnię, á Pámbo nie odstępuiąc roboty swoiey plećienia koszykow, kazawszy odebráć nie dla śiebie, ále dla ubogich Bráćiey ná pustyni, rzekł z dáleká Bog ći zápłáć. Melánia nie słysząc więcey rzecze: przynamniey Oycze Swiety chćiey wiedźieć co dáię, y iák wiele, A Swięty: ten ktory zważył wysokie gory y lásy, zważył srebro twoie niechże ten sam wie mnie nie trzebá wiedźieć.

Náuká wtora. Iáko spráwiedliwi wiele dla Bogá czyniąc, rozumieia, że nic álbo máło czynią. Vmieráiąc ten Swięty przy Bráći swoiey mowił do náwiedzáiącego Ammoniuszá. Iákom tu ná pusczą przyszedł, żadnego dniá nie prożnowałem, chlebám nigdy dármo nie iadał, słowá żadnego ktorem wymowił nie żáłuię, w tym wszytkim idę ná sąd Boży, iákobym nic dobrego nieuczynił. Oto spráwiedliwym właśna ták lekko o sobie rozumieć y trzymáć. A my ináczey, nie robiemy nic, śiłá o sobie trzymamy. Vniżaymy się przed Boskim Máiestatem, ktory *in Angelis reperit pravitatem.*

Náuká trzećia. Ze rádá prętka, często bywa nie dobra. Między innymi miał to ten Swięty, że spytány oco, záraz nie odpowiádał, odkłádał naydáley czásem y zá miesiąc, dla tegoż bárdzo dobrze odpowiádał. Máią to drudzy, iż chcąc pokazáć swoy dowćip, rozum, záraz odpowiádáią, lepiey powiedźieć porádzę się, rozmyślę &c. przeczytam &c.

Ná Piątek Niedź: XIX. po Swiątkách.

SRodze iest trudny wszelki grzesznik ná słuchánie głosu Boskiego, do śiebie go wzywáiącego. Pokázáłá się tá trudność w záwołánych ná gody Krolewskie w Ewánielii świętey. Posełano,

wołano raz y drugi, nie przyśli, muśiano kálekámi, ubogiemi zá-
ſtąpić mieyſce. Trudny ieſt grzeſzny człowiek ná ſłuchánie gło-
ſu Boſkiego 1. *Cor:* 15. Páweł Swięty dáie znáć o ſtráſznym oſtá-
tecznym ſądźie Boſkim, powiáda, iż uprzedźi go głos trąby. *Ca-
net tuba in noviſſimo die & mortui reſurgent*, dáley znowu o tym pi-
ſząc przydáie, że y głos Archánielſki przy trąbie ſię odezwie.
*Quoniam ipſe Dominus in juſſu & voce Archangeli & in tuba Dei de-
ſcendet.* Ieżeli tám ná głos trąby *mortui reſurgent*, á ná co głos
Archánielſki? dla żywych: záſtánie álbowiem ſąd oſtáteczny, nie-
tylko umárłych w grobách, ále y żyiących ná świećie, á co nay-
więkſza grzeſznych niezbożnych, *ſicut in diebus Noe.* Więc ná po-
wſtánie umárłych, doſyć ná głośie od trąby, ná náwrocenie grze-
ſznych, potrzebá więcey, to ieſt głoſu Archánielſkiego. Morze
ſłucha głoſu Páńſkiego, nie wylewa z brzegow, piaſek brzegowy
iego náwáłnośći, burżliwośći támuie; á Ionaſzá głos Boſki utrzy-
máć niemogł, potrzebá go było w brzuch wielorybá wtrąćić, y
wielorybowi ućiekáiącego od Páná Bogá zátrzymáć, posłuſzniey-
ſzym ſię ſtáwił wieloryb. Kámień prędzey usłuchał głoſu Boſkiego, ni-
żeli grzeſznik. Kiedy miał wſkrzeſić Iezus łázarzá umárłego ſtá-
nawszy nád grobem iego, gdźie był pochowány, z wielą przyto-
mnych, kazał wprzod kámień odwálić, á dopiero wołáć począł
ná łázárzá. Czy tymże głoſem Pan Iezus niemogł ruſzyć kámie-
nia co y umárłego poruſzył? y owſzem prędzeyby ſię był kámień
z mieyſcá ruſzył nizeli łázarz. Ale niechćiał Pan Iezus pokazáć
w łázárzu twárdſzych uſzu nád kámień. Lázarz figuruie zákámie-
niáłego w złośćiách ſwoich grzeſzniká, nád iego prędſzy, ocho-
tnieyſzyby był kámień ná głos Boſki. Vchoway Boże, áby z nas
kto ták był nieporuſzony, ná náthnienia, pobudki wołáiącego Bo-
gá. *Hodie ſi vocem ejus audieritis, nolite obdurare corda veſtra &c.*

II.

KArząc kto winnego rozgą, álbo czym twárdſzym, słowy o-
ſtremi niechay dokuczáiąc nie przydáie. Krol odártuſa ná we-
ſele wćiśnionego karząc, słuſznie rugowániem, więźieniem, ćię-
mnicą, dobremi iednák częſtuie słowy. *Amice quomodo huc intra-
ſti?*

ſli. *Przyiaćielu iákoś tu śmiał wniść*: nie mowi hultáiu, włoczęgo, zbiegu, obżártuchu, otoż znáć wſzytko przeżár, y ſukni dobrey niemaſz ná grzbiećie. Nic tákowego, nie karze iáko záſłużył, nie łży, nie ſromoći. Náuká dla owych, co owo álbo dźiećię rodżicy, álbo mąż żonę, álbo goſpodarz czeládniká karząc będźie raz puku á tyśiąc fuku, słow zelżywych, ſromotnych, co ieno śliná do gęby przynieśie nádáie, złodźieiu hultáiu, urwáńce od ſzubienice, pśie, pogáninie, mąż żonie málpo, ſekutnico &c. Ieżeliś puknął, przynamniey słowy karánia nie przyczyniay, mow łagodnie zárobiłeś, záſłużyłáś ná ten gus, słuſznie to ćierpiſz &c. Piekny tego przykład mamy w Abráámie: bogacz w ogniu piekielnym po uſzy zánurzony, proſi Abráámá żeby zeſłał z łoná ſwego łázárzá z kropelką wody, ná zgorzáły ięzyk iego, áż co ná to Pátryárchá S? *Fili recepiſti bona in vita tua*, ſynu á pámięta ſz żeś zá żywotá miał ſię dobrze? oto Abráám, pozwaláiąc ogniowi dokuczáć winnemu, słow złych do karánia nie przydáie, nie mowi, á dobrze ták ná ćię okrutniku, nie byłeś lutośćiwy nád żebrakiem, żáłowałeś mu odrobiny chlebá z ſtołu ſwego, iadłeś piłeś, roſkoſzowałeś, ćierpże teraz, pal ſię teraz &c. nic tákiego, ále *fili*, ſynem go zowie. To ieſt o co ſię ſkárży ná przyiaćioł ſwoich Iob ſpráwiedliwy, ktorzy w gnoiu leżącego, owrzodźiáłego náwiedzáiąc, do owey biedy, nędzy, karánia od Bogá przydáli co wiedźieć iákich słow bezecnych, uſzczypliwych. Więc do nich mowi: *Nempe etſi ignoravi mecum erit ignorantia mea cur me affligitis opprobrio Iob: 19.* Moi przyiaćiele, ieżelim ieſt ták od Bogá ukarány, ieżelim záſłużył, przynamnieyże słowy mi nie dokuczayćie, nie przydayćie. Gáni tákowe słowá przy karániu słuſznym Duch Swięty przez Eklezyáſtyká mowiąc: *Eſt correptio indecora in ore contumelioſi.* Iezeli należy ſkaráć, záćiąć, uderzyć, ſtanże ná tym, potwarzom, uſzczypkom, day pokoy, zátrzymay twoy ięzyk od kálumnii &c.

III.

STráſzny ieſt ſąd Boſki, ná ktorym tego (przećiw ktoremu gniewa ſię P. Bog) wſzyſcy odſtępuią. Gdy odártuſa w Ewánielii S. Pan łáie, że ſię tám ſtáwił gáni, żaden go nie broni, áni ći co go tám wezwáli, Swięći, Aniołowie, Nayświętſza Pánná, co nas te

raz do Bogá wołáią, ieżeli ná potępienie záróbiemy, słowká zá námi w ten czas nie rzeką. Strách!

IV.

BOi ſie nie ieden, czy będźie w niebie, czy ſię doſtánie ná gody niebieſkie; niechay weyrzy ná ukrzyżowánego Zbáwićielá, dla czego ták wiele ćierpiał, dla kogo ták wiele krwie przelał? dla człowieká áby był w niebie. Mogł Pan Iezus iedną kropelką iednym weſtchnieniem, tyśiąc świátow odkupić: áż co? *quod potuit guttâ voluit undâ*, mowi Bernard Swięty, co mogł iedną ſpráwić kroplą, chćiał cáłym morzem. ná coż to? *ut copioſa apud eum fieret redemptio*, żeby wſzytkim dodał nádźiei więkſzey do zbáwienia. Ieſt kweſtya między Teologámi, czyby był Pan Iezus ná świát przyſzedł, kiedyby był Adam nie zgrzeſzył? więkſza część trzyma, że nie, toć tedy przyſzedł dla grzeſznych, *propter nos & propter noſtram ſalutem*, dla nas y dla zbáwienia náſzego, boć *non eſt opus medico valentibus, ſed male habentibus*, grzeſzni álbowiem ludźie potrzebowáli y potrzebuią Zbáwićielá y łáſki Boſkiey. Więc *faciamus fructus dignos pænitentiæ* przez pokutę prawdźiwą, przez ſkruchę ſerdeczną, przez uczynki dobre, ſtáraymy ſię bydż pewnemi niebá y oyczyzny wiekuiſtey.

V.

PEłno ieſt śideł, zaſadzek, zdrády ná świećie y te to ſą miedzy innemi przeſzkodą, że ludźie do niebá nie idą. Anzelm S. wyrzawſzy raz z okná, obaczył dźiećię iedno, z ptáſzkiem ſobie igráiące, y onego zá nogę nićią uwiązawſzy, puſzczáiące ná powietrze, co raz á co raz z powietrza śćiągáiące, gdy tego długo było, zerwáłá ſię nić nákoniec, dźiećię wpłácz, á oćiec iego toż widząc wśmiech. Ze ná toż pátrzyli z Anzelmem y Zakonnicy iego drudzy, z kinąwſzy ná nie, uczynił im z tego *ſpectaculum*, kazánie, mowiąc: Bráćiſzkowie moi, to ták czárt, świát, ćiáło z ludźmi poſtępuie, uchwyćiwſzy ich zá ſerce, pozwala czáſem wybieżeć, wylećieć ſercem, myślą ku niebu, pozwoli ſię w pierśi uderzyć, pozwoli ſię ſpowiádáć, ále co raz znowu do śiebie kieruie, náwraca, czemu? bo uplatáne ſerce, raz uwikłáne, álbo chćiwośćią, álbo nieporządną miłośćią, wraca ſię do zwyczáiow

ſwoich

ſwotch złych. Przerywáć, rozrywáć potrzebá zupełnie te śidłá, te nići: niech czárt śię ſmući, niebo śię niech weſeli, *Gaudium eſt ſuper uno peccatore pænitentiam agente &c.* to ták *in libertatem filiorum* wyprowádzeni, wybieżemy wylećiemy ſzczęśliwie ná niebieſkie gody &c. Szczęśliwe ſerce káżdego, ktorego żadna márność, roſkoſz, przyiażń świátowa, nie uwięźiłá, nie uwichłáłá, nie uśidliłá. Ináczey rozrywáć iáko nayprędzey te śidłá potrzebá &c.

VI.

PUnkt 1. Pan Iezus od początku świátá áż dotad powołuie wzywa do śiebie ludźi przez dobrych, świętych, ſpráwiedliwych mężow Swiętych, Oycow, Pátryárchow, Prorokow, Enochá Noego, Abráamá, Dawidá, Sámuelá, Ieremiaſzá, Izáiaſzá, Ionáſzá: w wym teſtámenćie przez Apoſtołow, ktorych chćiał mieć iáko owieczki ćichych, łáſkáwych, *ecce ego mitto vos ſicut oves*, nie każe nikogo bráć zá ſzyię, dobrowolnie chce mieć wſzytkich *in funiculis charitatis*. A ludźie iáko z Panem Iezuſem? posłáli żydźi ná imánie, przyprowádzenie iego háłáſtrę, knechtow, zbroynych żołnierzow, ktorzy go wiązáli, krępowáli, zá kárk zá ſzyię prowádźili, biiąc, ſzturſzáiąc. O odmienne prowádzenie! o okrutne gwałtowne záćiagánie!

Punkt 2. Pan Iezus w oſobie Krolá figurowány poćiągnionych, záproſzonych, wezwánych łáſkámi do śiebie wprowadza do izby ſtołowey, do obſzernych w niebie pálácow, złotem, drogiemi kámieniámi wyſadzonych. A Páná Iezuſa gdźie żydźi? do piwnice ná noc, do katow, poćiemkow, gdźie nayćiáśniey, nayćiemniey, naywzgárdzeniey. Tákie przyięćie u Anaſzá, tákże u Káifaſzá, tákie ná rynku do pręgierzá. O nieludzkośći! dźiękuy tu káżdy zá nágotowáne dla ćiebie od Páná Iezuſa dźiwnie wygodne: żáłuy, że u ludźi, y ćiebie po Komunii, y záwſze ma niewygodne.

Punkt 3. Pan Iezus przez Krolá figurowány záproſzonych przepyſznie częſtuie, potráwámi ſmákowitemi, napoiámi wybornemi; á Páná Iezuſa iáko? pierwey między wielu u Anaſzá iákby kołacz policzek ſrogi, *dabit percutienti ſe maxillam ſaturabitur*. Nuż niepodánie naymnieyſzego pośiłku, zákropienia, y owſzem ná to

 miey-

mieyſce octy, żołći &c. ty w nagrodę częſtuy pokármem cnot świętych y napoiem łez pokutnych.

VII.

IEſzcze między ceremoniámi god weſelnych ieſt y tá, że nową oblubienicę wprowadzano więc z przywitániem kądźieli y wrzećioná. Ták to ieſt, to ieſt co czyni dom ſzczęśliwy, kiedy goſpodyni w domu nie prożnuie. *Quæſivit lanam & linum & omnes domeſtici ejus veſtiti ſunt duplicibus*, czeladká, dźiatki, máią doſtátkiem pożywienia, máią y odźienie. Y toć ieſzcze y wielkie Pánie, Monárchinie, rękomá ſwemi robiły, ſzyły, dla ubogich Kośćiołow: *Otium dat vitium &c.*

z Zywotow Swiętych, z Zywotá S. Iádwigi.

PObożny człowiek y ná świećie żyiąc, ma wielką okázyą przyſługi ná niebo, choć nie ieſt w Zakonie. Iádwigá S. pełná wielkich cnot y świątobliwośći, ták w pánieńſkim, iáko y małżeńſkim ſtánie, y w wdowiem, gdy rozłączona byłá z mężem ſwoim, námáwiano ią bárdzo áby w tym Klaſztorze Trzebnickim, ktory ſámá bogáto fundowáłá ślubámi Zákonnemi ná służbę Bożą ſię obowiązáłá, niechćiáłá ná to zezwolić, nie żeby ſię zbrániáłá Pánu Bogu służyc, bo krom tego, w umartwieniach, w poſtách, modlitwách, y nayśćiśleyſze przechodźiłá Zakonnice, ále iż upátrowáłá więkſzą ſobie ſpoſobność, do czynienia dobrze ubogim, potrzebnym, záżywáiąc do ſzáfunku tego co iey Bog udźielił. Iákoż dźiwnie iałmużny czyniłá &c. Otoż to y ná świećie możemy mieć pole, do wielkich ná niebo zárobkow. Dźiękuymyż tedy Pánu Bogu, że zewſząd dodáie nam ſpoſobu do nábyćia ſiebie &c.

Druga.

z Swiętey Iádwigi, te ná dźień dźiśieyſzy ſą náuki.

P*Ierwſza.* Iáko przez co, y w czym może bydź záchowána czyſtość w ſtánie małżeńſkim, choć y przy rodzeniu dźiatek. Oto ták, iáko ią záchowáłá Iádwigá Swięta. *Naprzod.* Skoro ſię uznáłá bydź płodem záſzłą, od owego czáſu, áż do połogu, y potym áż do czáſu zámierzonego, záwſze w powśćiągliwośći z ſwoim małżonkiem bywáłá. *Powtore.* Káżdego roku gdy náſtąpił Adwent S. y Poſt wielki czterdźieſtodniowy tákże powśćiągliwie żyłá, przy-

ſzcał

ſzedł Piątek, Sobotá, Wigilia do SS., do Nayśw: Pánny tákże, żadnego dniá y uroczyſtośći do Roku nie było, ktoregoby wſtrzemięźliwośćią nie uczćiłá &c.

Wtora náuka. Iáko w ſtánie małżeńſkim będący, pánieńſtwem P. Iezuſowi zákazowáć ſię máią. Oto kiedy im Pan Bog dał dźiatki, á ieſt możność, iedno, álbo drugie z nich ná ſtan Duchowny, álbo Zákonniczy do chowánia Pánieńſtwá, ochotnie ofiárowáć, y przez to w ſobie nie będące dźiećińſtwo nágrádzáć. Tey świętey dał P. Bog dźiatki, między niemi Gertrudę Pánienkę dźiwnie ſkromną, pokorną, tę oná ná wieczną czyſtość Pánu Bogu ofiárowáłá, Klaſztor w Trzebnicy dla niey wyſtáwiłá, á przy niey dla ták wielu Zákonnic opátrzenie że tyśiąc ich do roku mogło ſię ſuſtentowáć. To táki ſpoſob pánieńſtwá z ſtánu małżeńſkiego &c.

Náuka trzećia. Iáko Pan Bog obroną ieſt od moleſtyi ſtrofowánia nabożnym do ſiebie w tych ſpráwách, ktore dla niego czynią. Iádwigá S. wielkie odpráwowáłá poſty, mortyfikácye, wodę miáſto winá piłá, boſo, bez trzewikow będąc Xiężną chodźiłá &c. Częſto do mężá oto odnieśiona bywáłá: raz mu powiedźiano, że gdy u ſtołu śiedźiałá, á kubek dla nápoiu ſtał przed nią, że tám byłá wodá, á nie wino, ow ſkoſztuie, áż nátychmiaſt Pan Bog wodę odmienił w wino wyborne, ſpoyrzą po ſobie wſzyſcy, miánowićie owi, y służebnice co dobrze wiedźieli, że wodá byłá, nie mowiąc nic, uználi cudo Boſkie. Drugi ráz powiedźiano Xiążęćiu że Iádwigá Xiężná boſo ſię źimie modli, chce to obaczyć, áż záſtánie ią w trzewikách, choć poprawdźie ich ná nogách nie miáłá. Táką dáwał obronę świętey Pan Bog, áby naymniey o to co czyniłá dla niego nie ćierpiałá. Pobudká z tąd małżonkom czeladzce do nabożeńſtwá nieprzeſtánnego, lubo ich mężowie, Pánowie ſtrofuią.

z Zywotow Swiętych.

z Zywotá Dominiká Swiętego, nazwánego Páncerniká, te ná dźień dźiśieyſzy ſą náuki.

PIerwſza. Ze to ieſt właſna ludźiom ſpráwiedliwym, świętym, máłe grzechy, wielkiemi pokutámi wypłácáć. Ludźie záś źli, świátowi zá wielkie grzechy, y máłą pokutę z ćięſzkośćią przyimuią. Dominiká tego Rodźicy, kiedy był Klerykiem ſtáráiąc ſię u

Biſkupá o dálſze nań święcenia ná Kápłáńſtwo kupuiąc ie nieiáko; bo w ten czás świętokupſtwo pánowáło; ofiárowáli Biſkupowi ſkorę zámſową, y ták zá onym podárunkiem ieſt oświęcony, gdy ſię potym tego Dominik dowiedźiał, naprzod ták pokutowáć chćiał, że nigdy do ołtárza S. nie przyſtępował. Potym ná Puſtelniczy żywot udawſzy ſię, páncerz záwſze ná gołym ćiele nośił, iákie umartwienia, dyſcypliny, poſty czynił, rzecz ledwie do wierzenia podobna, ták to święći ludźie wielkiemi pokutámi, choć máłe grzechy wypłácáią, á my zá ćiężkie piąćią paćierzy náprzykład zbyć wſzytkiego chcemy. Nie dobrze ná támten świát záchowywáć ſobie; do ogniá pokutę.

Náuká wtora. Przez co możemy ſobie ſpráwić nie troſkliwą modlitwę y wſzelką duchowną zábáwę. Ten Swięty mawiał, gdy paćierze odpráwuiemy, gdy Psałterz spiewamy, á o czym inſzym myślimy, fantázyámi, imáginácyámi náſzemi niewiedźieć kędy wybiegamy, przez to ſobie czyniemy tęſkliwą, uprzykrzoną, długą modlitwę, gdy otymże co mowięmy myslemy, gdy nietylko usty ále y ſercem z Pánem Bogiem ſię zábáwiamy, miłą, przyiemną ſobie ſpráwuiemy modlitwę, bo nic milſzego, iáko ſię z Bogiem zábawiáć.

Náuká trzecia. Ná chronienie ſię kłamſtwá, nie prawdy powiádánia, *Petrus Damianus* świadczy o tym dźiśieyſzym Dominiku, iż ták ſię ſtrzegł kłamliwego czego wymowić, że ſpytány o godźinę ktoraby biłá, nie odpowiedźiał nigdy, że náprzykład ośma, dźiewiąta, czwarta, ále záwſze mowił, ieſt około godźiny śiodmey, dwunaſtey, czwartey, ſpytány czemuby ták odpowiádał, bo práwi záwſze muśi bydź, że álbo godźiná iuż minęłá, álbo nádchodźi, prawdę tedy mowiąc, żeby nie ſkłámáć, powiedźieć lepiey, że ieſt około tey álbo owey. Vczyć ſię tu máią owi co iák biczem trząſnął, zá nic ſobie nie máią ſkłámáć, powiedźieć ták owák, udáć, wykręćić, dźiatki przed Rodźicámi, czeladká przed Pány.

Druga.

Z Vpadkow w defekty nie do dálſzych upadkow drogá, ále do cnoty więkſzey, więkſzey pokuty, więkſzey przed Pánem

Bogiem uniżonośći, stopień sobie ludźie czynić powinni. Ták sobie postąpił Dominik Swięty Páncernik, zá to że zá poświęcenie iego Rodźicy Biskupowi zamsową skorę oddáli, cále się Kápłáństwá pozbáwił, surowy żywot záczął, pośćił, martwił się &c. czytáć żywot iego. Ták to Swiętym wszytko ná dobre wychodźi. My zaś z grzechu w grzech często idźiemy, dźiś złemi iutro gorszemi, dźiś wszetecznemi, iutro wszetecznieyszemi, dźiś máło piiánicámi, iutro większemi &c. Ináczey potrzebá, upádnie kto, záraz niech się uniża, niech pokuty sobie przyczynia &c

Ná Sobotę Niedź. XIX. po Swiątkách.

Nigdy dwor Boski bez sług nie wákuie, odstąpi Páná Bogá ieden, nastáie drugi. Wzywał Krol ná gody syná swego, y tych y owych, nie przyszli oni, przyszli stáwili się inni, nie wákowáła stołowa izbá. Tákći ná mieysce iednego, ma Pan Bog drugiego. Wypadł z Kolegium Apostolskiego Iudász, zły, zdraycá, zástąpił iego mieysce Máćiey, dobry, Swięty. Fáryzeusz przychodzącemu w dom swoy Pánu Iezusowi, nie oświádczył należytey ludzkośći, wody nie podał nie pocáłował, uczyniłá to ná iego mieyscu lepiey dáleko Mágdálená grzesznicá, nie zeszło ná usłudze Zbáwićielowi y ludzkośći powinney. Co nápisał Sálomon o gospodyni iedney, że podźieliłá łupy między domowniki swoie, *dedit prædam domesticis suis*, to się może mowić o Kośćiele y woiuiącym y tryumfuiącym. Łup iest to gdy iednemu co wezmą drugiemu dáią: ták w Kośćiele Chrystusowym od iednego łaská Boża oddalona, drugiemu się dostáie. Kiedy straż pilnuiąca w grobie Ciáłá Iezusowego, przyszedszy do żydow powiedźieli, że nie mász ćiáłá pochowánego, żydźi dáiąc ná rękę pięniądze, mowili: powiádayćie, że gdyśmy zásypáli, uczniowie go nam wykrádli. Ná ten ich dyskurs Augustyn Swięty, dobrze że *vobis dormientibus*, gdyśćie zániedbáli wászego Páná, gdyśćie go trzymáć nie umieli, dostał się komu innemu: to iest narody pogáńskie, niewiernych, onego otrzymáli y ośiągnęli. Słusznie upomina Ian Swięty w obiáwieniu swoim. *Tene quod habes, ne accipiat alius coronam tuam*, trzymay mocno co mász, żeby się komu innemu nie dostáłá nagrodá twoiá, Koroná tobie nágotowána &c.

II.

IEst to prawdá co pospolićie mowią, kiedy pieską biią, niech się lewek boi, gdy iednego karzą, niech drzy ná wielu skorá. Iednego ná bánkiet Krolewski niegodnie przystępuiącego rugowano, do więźienia wrzucono, tegoż się niech spodźiewáią wszyscy, ktorzy niegodnie przystępuią do stołu Páńskiego, ktorzy táią grzechow swoich, ktorzy zmázáne sumnienia máią. Piotr Swięty ná naypierwszym *Concilium* Apostolskim, ktore złożył ná Elekcyą po Iudászu, czyniąc przemowę do Apostołow, cytuie pismo Swięte, ktore wielom spustoszeniem groźi. *Fiat habitatio eorum deserta. Psal:* 108. do Iudászá to zguby áplikuie, á przećię támto mieysce do wielu się á niemal do wszytkich żydow stosuie. Bárdzo dobrze, bo co się iednemu grzesznemu dźiś dostáło, to iutro drugiemu, álbo ieszcze gorzey dostáć się może. Pan Bog w obiáwieniu Iana Swiętego, grożąc iednemu Przełożonemu Pergámá y Kośćiołowi iego, gdy oraz bliskie nań karánie wspomina, przydáie: kto ma uszy ku słuchániu, niechay słucha, á czego? *Quid Spiritus dicat Ecclesiis Apoc:* 2. Co mowi Duch Boży do Kośćiołow. O iednym tylko Kośćiele tám mowá, á iednák wielom się tego dostáie, bo *in omnibus Ecclesiis sunt, quibus debent dici ea quæ sunt timoris. Rupertus.* karze Pan Bog iedno Krolestwo, boi się y drugie, pewnie tám to gorsze nád ćię podobno nie było, karze dom ieden boi się y drugi, karze sąmśiádá obawiay się y ty &c.

III.

NIeszczerość łágodnie mowi, á w rzeczy sámey gorzko trapi. Pan, ubogiego przyiaćielem zowie, á záraz wiązáć, krępowáć każe. Bodayby był nie názywał! ták chytrzy ludźie, w słowách wdźięcznemi, w uczynkách ostremi. Bać się tedy ich&c.

IV.

KTo będźie ná godách niebieskich, dáie do zrozumienia Pan Iezus, że będą ći co świátem y iego márnośćiámi gárdzą: *Beati pauperes spiritu. qui contempserit temporalia, merebitur æterna.* Powtore, będą ći ktorzy są ćichego y łáskáwego sercá, nie mszczący się, bliżnim nie dokuczáiący, *beati mites.* Potrzećie, będą ći, ktorzy niebá ustáwicznie prágną, do niego wzdycháią, *beati qui esuriunt.* Będą

dą tákże, ktorzy utrapienia, prześladowánia ćierpią, *beati qui perse-cutionem patiuntur.* Więc náśláduymy tych, ábyśmy z niemi dostáli śię ná te gody do niebá, y Oyczyzny nászey nam od wieku zgotowáney.

V.

ZAkończyć godźi śię tygodniowe o przeszkodách ná gody niebieskie náuki, surową Królá Ewánielicznego pogrożką. *Záprawdę powiádam wam, żaden z tych záproßonych, á ná záproßenie nie przychodzących, nie skoßtuie wieczerzy moiey.* A kiedy śię obaczą? á kiedy śię námyślą, y przyidą? *nemo gustabit*, iużesz dármo. Tá to iest nayćięższa kárá, tá naywiększa przeszkodá umknięćie łáski Bożey, opuszczenie człowieká, zániedbánie, ták wielu łask, wołánia, zapraszania do śiebie, że iuż nápotym nie weźmie, nie záwoła, áni nikt iego złośći nie náprawi. *Considero opera tua* mowi Eklezyástyk *cap. 7. quod nemo possit corrigere quem tu despexisti.* Lękam śię przedźiwnych spraw twoich o Boże, że tego ktoryмeś ty wzgárdźił nikt náwroćić nie może. Fáráo po wielu kompárycyách przed sobą Moyżeszá, nienápráwiony, mowi do niego náostátek: Iużesz mi śię Moyżeszu więcey nie prezentuy, iuż więcey oblicza mego nie oglądasz. Odpowiedźiał Moyzesz: ták iest práwi stánie śię, iuż więcey nie oglądam twarzy twoiey, nie oglądał, bo prętko zátopiony Fáráo w morzu, y zginiony ná wieki, nie dał śię widźieć Moyzeszowi, chybá ná ostátnim sądźie. Ták to właśnie Pan Bog grzesznikowi oddáie, posyła nátchnienia, prezentuie śię z łáskámi swemi, wzywa, woła, upomina, á gdy tego niewdźięczen, *amplius*, iuż więcey nie da mu śię widźieć. Iuż więcey nie da mu głosu swego słyszeć, y dźieie śię z nim co z źiemią źimię, dla słońcá od śiebie odstępuiącego, wszytko ná niey niszczeie, więdnieie, kwiatká nie obaczysz, listká ná drzewie, urodzáiu w polu, czemu? *sol recessit.* Ták właśnie w sercu odstępuiącego od P. Bogá, nie znaydźiesz áni nabożnego nátchnienia, áni myśli świętey, wszytek iest *datus in reprobum sensum.* Vchoway Boże ná tákie odstąpienie zárobić: *Hodie si vocem ejus audieritis, nolite obdurare corda vestra.* Idźmy ná gody, gdy nas wołáią, áżebyśmy nie zásłużyli ná tę pogrożkę: *Non gustabit canam meam &c.*

VI.

PUnkt 1. Ieſt co uważyć, że w tey Hiſtoryi, gdźie Pan Iezus pod oſobą Krola figurowány bánkiet ſprawuie, zápraſza, zwoływa, częſtuie, nie maſz wzmianki, o Krolowey Pani, toieſt, o Nayświętſzey Pánnie, ale łátwo ſię domyślić czemu: miał przy ták wielkiey dobroczynnośći ſwoiey Pan Iezus y karać, ſąd ſwoy ſurowy odpráwić, iakoż y odpráwił nád iednym gdy go ofuknął, z izby godowey wyrzućić kázał, w ćiemnośći wrzućić &c. że to ták bydź miało, nie náieżało bydź przytomney Nayświętſzey Pánnie, iáko Mátce miłośierdźia, przy ktorey zwyczaynie dzieie ſię *judicium cum miſericordia*, ſąd z miłośierdźiem.

Punkt 2. Vkaż ſię tu káżdy do Nayświętſzey Pánny, y ſpytay ſię Nayświętſza Mátko, będźieſzże też przy moim ſądźie? czy záſłużyłem ia ná to, ábyś przy mnie áſyſtowáłá? iákożći służę, co dla pozyſkánia łáſki twoiey czyńię? á czy y teraz mną ſię opiekaſz, czy ſnadź niepozbawiłem ſię twoiey Maćierzyńſkiey opieki, nie ſynowſkiemi memi poſtępkámi. O Páni moiá! o Mátko! o Dobrodźieyko! nie opuſzczay mię teraz y w godźinę śmierći náſzey. ná otrzymánie tey łáſki poſtánawiam z oſobliwą reflexyą te słowá mowić, teraz y w godźinę śmierći.

Punkt 3. Niemieć ſzáty godowey wyrugowáło mizeraká tego. Vważ że to byłá właſna Nayświętſzey Pánnie odźiewáć Páná Iezuſa; oná go odźiáłá w żywoćie ſwoim ſukienką nátury ludzkiey, odźiáłá go nágiego y źiębnącego w ſtáience pieluſzkámi y ſukienką ſwoią, odźiewáłá podraſtáiącego, Iozef záś święty karmił, z tąd ſię názywa karmićielem Iezuſowym. Proſże teraz o ſukienkę tey Mátki, y teraz cnot Swiętych, y ná gody niebieſkie przy śmierći.

V.

CZemu Pan Iezus każe nam bydź iáko máluczkie dźiatki? bo te naprzod nie ſą pyſzne: obaczy dźiećię Páńſkie, Szláchecкie, Senatorſkie dźiatek ná wśi chłopſkich gromadkę, záraz do nich bieży, z nimi igra, zábawia ſię, nie mowi wyśćie chłopi? mnie z wámi nic? nie máią tey pychy. Tákći y nam wſzytkim potrzebá nie gárdźić ieden drugim, niewynośić ſię; wſzytkich ieden ieſt Bogiem;

giem, ták bogátego iák ubogiego, ták Páná iáko y sługi. Dźiatki máłe nie dbáią, czy ich chwalą, czy gánią: to niedbánie ma- bydź y u nas, według tego co mowi o sobie Apostoł. *Mihi pro minimo est, ut à vobis judicer.* Więc też máłe dźiatki stroiow sobie nie obieráią, máteryi tákich ábo owákich nie przebieráią, kontetne czym ich Páni Mátká otuli, odźieie. Podobni y my bądźmy w tym wszytkim dźiatkom &c. &c.

VIII.

PRzypátruiąc się rożnym ceremoniom godownikow, iesżcze y to przypomnieć potrzebá, że z ogniem y wodą nowożeńcow w dom przyimowano, á to ná znák, że choćby do tego przyszło żeby tylko przy ogniu á wodźie zostawáli, odstępowáć się nie máią, ták w dobrym byćie iáko y w złym, ták w szczęśćiu iáko y w nieszczęśćiu: to prawdźiwa miłość. *Powtore,* tym ktorych wygnániem karáno, interdykt w domu ogniá y wody ná nich zákłádano. Choćby y ná wygnánie iść z mężem odstępowáć go nie potrzebá, iáko uczyniłá Herodias lubo z inney miáry zła niewiástá, ktorey mężá Herodá gdy Káiusz Cesarz ná wygnánie posyłał á onę wolnośćią dárowáć chćiał, odpowiedźiáłá: dźiękuię Cesarzu zá uwolnienie, to ták twoiey należy dobroći, moiey záś przyzwoita małżeńskiey miłośći, ábym tego z ktorym mi się dobrze dźiało y w nieszczęśćiu nie odstępowáłá. To ták należy, á teraz ináczey się dźieie, ná sto mil ciáłem iedno od drugiego odbiegáią się, opuszczáią, z ládáiákiey przyczyny, ślubow przy ołtarzu świętych uczynionych zápámiętywáią, y Sákráment wielki w ochydę y pogárdę podáią, &c.

Z Zywotow Swiętych.

W dźień Teresy Swiętey Pánny.

TEresy Swiętey ná ze Kośćioły odpráwuią dźiśia Swięto. Wielka to tych lat przed Pánem Bogiem Swięta. Wydáią iey táka swiątobliwość doskonałe Zakony Kármelitow y Kármelitanek. Słáby o przedźiwnych iey cnotách mowić, osobliwie iednak wielkie iey było do Naywiętszego Sakrámentu nabożeństwo. Siłá bárdzo w iey pismách nayduie się áfektow miłośći, uważenia dobrodźieystwá tego; ále naywięcey kiedy po śmierći swoiey pokázowáłá się pewnym osobom, y powiedźiáłá. Wy ná źiemi mie-

ſzkáiący y my w niebie iednoż ieſteśmy. Wy tu ćierpićie dla Bogá, my weſelimy ſię. My mamy przytomnego Bogá, wy w Nayświętſzym Sákrámenćie. O przedźiwne dobrodżieyſtwo! ktore nas rownemi czyni Swiętym w niebie. Więc iáko oni ćieſzą ſię Bogiem, ták my też Nayswiętſzym Sákrámentem, kocháiąc go, wielbiąc, ſzácuiąc &c.

Druga.

WYznawánie ſwoiey niegodnośći od śiebie, á przyznáwánie wielkiey dobroći Pánu Bogu, wiele łaſk iego człowiekowi iedna. Tereſa Swięta utwierdza tę náukę, ná ktora práwie niezmierne Pan Bog wylał łáſki, kiedy Pánienká ták wielką w Zakonie, y płći Męſkiey y Białogłowſkiey Kármelitáńſkim uczyniła Reformę. W uſtáwicznych chorobách, utrapieniách, prześládowániu będąc 32. Klaſztorow záłożyłá: ták wielkie Księgi pełne wyſokiego Duchá y mądrośći nápiſałá? z kąd ná te od Páná Bogá dáry záſłużyłá z tąd, iż dźiwnie dobroć Boſką wyznawáłá, á ſwoię niegodność, nieudolność publikowáłá. Nápiſáłá álbowiem iáko Auguſtyn Swięty Książkę wyznánia ſwego żyćia, opowiedźiáłá y to mieyſce, ktore iey w piekle zgotowáne było, wyiáwiłá wſzelkie, w dźiećińſtwie, w młodym wieku defekty &c. Náuczmyſz ſię czym ſobie mamy dáry Boſkie iednáć, *duplici confeſſione*, wyznániem dwoiákim, ſwoiey nieudolnośći á Boſkiey dobroći, miłośći, miłosierdźia &c.

Trzećia.

Z Zywotá Swiętey Tereſy, te ná dźiś náuki.

P*Ierwſza.* Iáko czytánie, ſłuchánie, o cnotách, świątobliwośći, Swiętych Bożych ieſt pożyteczne. Tereſa Swięta piſze, o ſobie, iż ieſzcze w młodźiuchnym wieku, w domu Rodźićielſkim będąc, á żywoty Swiętych Męczennikow czytáiąc, ták ſię byłá do męczeńſtwá záchęćiłá, że z iednym z Bráći ſwoiey máluczkim tákże umyśliłá do Afryki zá morze uiecháć, á żeby tám dla Páná Iezuſá krew przelać, iákoſz iuż pono byłá y wyiecháłá, á cudownie názad rewokowána. Słuchaymyſz y my, czytaymy Swiętych Bożych żywoty, á ile możemy náśláduymy &c.

Náuká wtora. Iáko oddawáć ſię Nayświętſzey Pannie w opiekę ma ſię

ma się káżdy stáráć. Sámá tá Swięta pisze o sobie, skoro mię Mátká w lat trzynastu odumárłá, obráłám sobie Nayświętszą Pánnę zá Mátkę y dziwnie dobrze mi ná záwsze pod iey opieką Máćierzyńską było. Iákoż kto uważy co się przez tę Swiętą dobrego stáło, przyzna to że iey Nayświętszey Pánny opieká wielce pomagáłá.

Náuká trzećia. Iáko szkodliwe iest choć iednego złego człowieká y naylepszemu towárzystwo. Tá Swięta ták dobra, ták o honor Boski żárliwa, że w śiedmi lećiech ná męczeństwo się udáć chćiáłá, pod táką w iákiey byłá obroną Nayświętszey Pánny zostáiąca, á przećię odmieniłá się we złą, iáko sámá o sobie świádczy. Tylko z tąd, że w dom Rodźicow iey, lubo iey wielce świątobliwe wychowánie dáiących, wnęćiłá się byłá iedná krewna niewiástá bárdzo świátowa, ktora iey nic nigdy dobrego nie przyniosłá, áni powiedźiáłá, tylko o stroiách, o márnośćiách świeckich o przyiaźniách. Záchował ći ią Pan Bog od ćięższego czego, ále ią wielce byłá popsowáłá owá niewiástá, y dla tego táż Swięta upomina bárdzo Rodźicow, áby pilnowáli kto do ich dźiatek chodźi, &c.

Náuká czwarta. Iáko intencyom, dobrym zamysłom, usiłowánia ná chwałę Bożą, wszelkie opresye, sprzećiwiánia się wychodzą często ná większe pomnożenie, utwierdzenie. Klasztorow męskich 32. białogłowskich 20. wystáwiłá Teresa Swięta, ćierpiąc niewymowne przeszkody od miast, Xiążąt, Duchownych &c.

Ná Niedźiele XX. po Swiątkách.

IEżeli ktory frásunek, kłopot ná świećie iest wymowny y politowánia godny, pewnie ten sam iedyny, ktory máią Rodźicy o dźiatki swoie. Uznawał ie sam Zbáwićiel, kiedy często bárdzo frásobliwych Rodźicow nieomieszkánnie ćieszył, iáko to y dźisieyszego Krolika o zdrowie syná swego frásobliwego, że do domu doyść mu nie dopuśćił, áż wprzod syn ozdrowiał. Toż y wielom innym miłośierdźie pokazał bo wiedźiał dobrze, iáko frásunek Rodźicow o dźiatki iest wielki, przykry nieznośny. Sprawiedliwy Iob znośił wszelkie przygody, szkody, w dobytkách, w trzodách ćierpliwie, kiedy przyszło dowiedźieć się o synách pobitych, záraz

powſtał, z żalu wielkiego ſzáty ná ſobie podárł, nie utulnie płákał. Czemu? bo Rodźicom dźiatek nayćiężſzy fráſunek. Y dla tego Rodźicow, ktorych nie dotykáią z dźiatek przygody, rowna P. Bog do ſtruśiá okrutnego ptaká, czy zwierzá, ktory wylągſzy dźieći ſwoie, one porzuca *Filij populi mei, ſicut ſtrutio crudelis.* Skárżyło ſię raz morze, że po grzbiećie iego ieżdzą, wiosłámi ie kráią, okręámi, galerámi przyćiſkáią, áż mu ſię Prorok wſtydźić każe zá ten iego lámenr, á to z tey przyczyny, że nie rodząc, nie máiąc dźieći, á przećię boleię, iakoby to tylko uchodźiło ſamym Rodźicom, boleć, fraſowáć ſię nád przygodámi dźiatek ſwoich. Inne fráſunki záwſtydzenia godne. Z tąd nauká dźiatkom, áby przynamniey ſáme z siebie nie dawáły przez złe obyczáie ſwoie, okázyi do żalu Rodźicom, ieżeli ich ſwemi chorobámi, przygodámi trapią. A że przytym y Matká Oyczyzná boleie, dla niezgod ſynow ſwoich, áby zá nie Páná Bogo prośić, y zá upámiętánie niezgodnych, żeby w pokoiu táż Mátká z dźiatkámi ſwemi ſpoczywáła, &c.

II.

CZłowiekowi choć y oſtátnia godźiná żyćia iego, ſtáie ſię pierwſzą, kiedy w nię Páná Boga y łaſkę iego znáyduie. Syn Krolika w Káfarnáum choruiącego, iuż poczynał umieráć: *Incipiebat mori,* w tęż godźinę oſtátnią żyćia żyć począł, kiedy Páná Iezuſá ná zdrowie ſwoie znalazł. Łotr ná krzyżu w oſtátnią godźinę álbo moment żyćia ſwego záwołał, *Domine memento mei,* iuż kiedy oſtátniego Duchá miał wypuśćić, o Kroleſtwie wiecznym myslić począł, y myśląc ználazł ie. Oſtátnia owa godźiná, byłá iemu pierwſzą do doſtąpienia zbáwienia. Ktorażkolwiek godźiná ieſt kiedy w nię kto Bogá y łáſkę iego znáyduie, pierwſza ieſt. Chánáneyſka białagłowá krwią długo płynąca, przypadſzy z tyłu do nog Páná Iezuſowych. *Tetigit fimbriam veſtimenti ejus. Mat: 9.* oſtátniego kráiu ſzáty Iezuſowey ſię dotknęłá, á iednák zupełnego zdrowia doſtąpiłá. *In Chriſto nihil extremum,* mowi Chryzolog S. Pan Iezus o czuynośći ſwoich ku ſobie dyſzkuruiąc, mowi: *że błogosłáwiony ten, ktorego znaydźie Pan czuiącego o wtorey ſtrazy, y o trzećiey,* á pierwſzey czemu nie wſpomina, bo y wtora y trzećia

y oſtá-

y ostátnia, stáie się pierwszą temu, w ktorey kto łáski Bożey dostąpi. Zydźi pierwszemi byli, stáli się ostátniemi, pogánie, my, *novissimi* stáliśmy się *primi*. Podźiękuymy, prośmy, o ták szczęśliwą godźinę &c.

III.

KAżdy niech rozumie, że iákby tylko ieden stánął ná sądźie Chrystusowym, lubo ich millionámi stánie. W Ewánielií S. dźiśieyszey, *unus oblatus est*. ieden stáwiony dłużnik; bo ták tám káżdego przetrzasną, upátrzą, doyrzą, iákoby tylko ieden stánął. Wielość stáwionych nie ukryie, nie zásłoni, nie utái nikogo, káżdy będźie iáko ieden. Niechże się wcześnie iák ieden spráwuie, gotuie, &c. &c.

IV.

EWánielia Swięta dźiśieysza stáwia nam syná młodźiuchnego umieráiącego, y Páná Oycá ktory był Krolikiem, zá nim o zdrowie do Páná się wstáwiáiącym. Co to iest, że ták częste wzmiánki w Ewánielií świętey o młodych umieráiących? Ták owo mámy ná niedźielę XV. syná umárłego w młodośći, z ktorym mátkę wychodzącą w bramie potkał Pan Iezus, ták prętko usłyszymy o pánience umárłey, ták Rotmistrz zá chłopięćiem prosi o uzdrowienie Páná Iezusá. Co też to tym młodym ludźiom żywotá ukraca? powiedźieć dźiś należy, iż to spráwuie życie niewstrzemieżliwe, swawolne, nie rządem się báwiące. O iák wielu tem pożądliwośći ogień, iák kwiátki w polu gorąco słoneczne wárzy, pali, z tąd nápisał Psalmistá: *Iuvenes eorum comedit ignis*. Odbiera ten ogień naprzod dobrą cerę, urodę, okrásę, przez choroby záráźliwe, sromotne, odbiera *vigor*, czerstwość, á nákoniec y zdrowie, á uchoway Boże żeby y nie wieczne. Dla żywotá niewstrzemieżliwego, nieczystego, wyiąwszy dźiatki w pieluchách, naywięcey idźie z káżdego stanu do piekłá. Nayświętsza Pánná Benedykćie iáwney nierządnicy we Florencyi pokazawszy się, mowiła: corko nie dobra, wiedz o tym, że mniey grzeszących tym grzechem, niżeli ty, wielu bárdzo z tego świátá Pan Bog zebrał. Dźiś w Hiszpánii iedno chłopię w ośmi lećiech, dla tego że z siostrą swoią swawolnie igráło, utonie. W Libeku syn młody w domu

Matki swoiey nierządnicę chował, strofuiącą Matkę lekce sobie ważył, wygnány z swoią kochánką z domu, prętko do biedy przyszedszy, nożem się dobrowolnie przebił. Inny ná samym złym uczynku y zdrowie y żywot y niebo utráćił. Nie zliczona rzecz tákich co dla tey swawoli, álbo poiedynkuiąc giną, álbo rożnemi przypadkámi niszczeią. Wstrzemięźliwośći tedy w czystośći kochaymy się, bo tácy przedłużáią żyćie swoie, miłemi są u Páná Bogá y u ludźi.

V.

EWánielia Swięta dźiśieysza wystáwia nam Krolika iednego, záprászáiącego Paná Iezusá do chorego synaczká swego, ktorego Pan Iezus bárdzo niesmáczno wita, mowiąc: tylko się wam cudow chce, bez ktorych wierzyć niechcećie, iednym słowem niewiárá, defekt wiáry nie podobał się Pánu Iezusowi w tym Kroliku, że nie wierzył iáko należáło w Páná Iezusá, choć miał motywá wielkie do wiáry należytey. Po wielekroć żydźi w stárym Testámenćie gniewáli Páná Bogá, ále naybárdźiey ná ten czás, kiedy po zlustrowáney źiemie obiecáney, po z chwaleniu iey od explorátorow, ieszcze o iey dobroći niewierzyli, ieszcze y ná ten czas do Egyptu tęsknili, dla czego záraz ich chćiał karáć powietrzem, tylko od Moyzeszá został ubłágány. Przećięsz zá to niedowiárstwo tylko dwoch do teyże źiemie obiecáney weszło, Iozue y Kálep. Páweł Swięty powiáda, że Pogánie ktorzy prawdźiwego Bogá nie wierzą, álbo y poznánego ták iáko przynależy nie czczą, wymowki nie będą mieli, bo sam rozum pokázuie, iż ieden Bog bydź muśi. Było wiele defektow w Apostołách, Vczniách Chrystusowych, przećię o niedowiárstwo naybárdźiey się ná nich gniewał, kiedy wstępuiąc do niebá. *Exprobravit incredulitatem eorum.* Więc áby się Pan Iezus ná nas nie gniewał o wiárę, o niey nástępuiące będą nauki. Teraz tylko podźiękuymy, żeśmy do wiáry Swiętey są powołáni.

VI.

P*Unkt 1.* Vtrapienie do Páná Iezusá prowádźi. Krolik dźiśieyszy utrapiony, ćięszką chorobą smiertelna synaczká, stráćiwszy nádźieię o zdrowiu iego, ná wszytkich lekárstwách záwiedźiony, u-

ny, udáie śię náoſtátek do Páná Iezuſá. Nie pomyśliłby był o tym nigdy, gdyby nie tá przygodá; ſpytałby śię był o Pánu Iezuśie, nie wiedźiał drogi do niego, ále chorobá do wſzytkiego powodem byłá, y poſzedł do Chryſtuſá, y ſynowi zdrowie otrzymał, y w Chryſtuſá uwierzył.

Punkt 2 Vtrapienie y przygodá uniżánie śię bez przyczyny. Ze tego utrapionego Oycá názywa Ewánielia Swięta Krolikiem, *Regulus*, czemu nie Krolem, podobno dla tego, że máłe iákieś miał Kroleſtwo: áleć wiele ich ieſt co śię zowią Krolámi, choć máłe Páńſtwá máią. Inna duchowna przyczyná, gdy mu śię wſzytko dobrze powodźiło, gdy obfitował w pomyślne powodzenia, to Krolem, Pánem, iák przygodá, áż Krolikiem. Wiele ich ieſt, co chodzą z wynieśioną nád wſzytkich głową, pełni aukcyi, pyſzno, hárdo każą, gdy ich nic nie utrapi, iák co dokuczy, áż śię ſchyláią, áż káżdemu ſkłániáią. Mowi Pſalmiſtá: że umie Pan Bog upokorzyć pyſznego, ták iáko ránnego *humiliaſti ſuperbum ſicut vulneratum*: będźie owo Rycerz, Káwáler y tego y owego záczepi, nápádnie, áż ći kto odważny gębę przetnie, wnet ow ſtuliwſzy uſzy, uchwyći śię, ręką trząſa, oręże opuſzcza, *humiliatus ſicut vulneratus*.

Punkt 3. Vtrapienie, uczy wzgárdy świátá y śiebie; Krol ſam tylko idźie bez sług, bez dworzan, nie dba o pompę, o polityckę, o ceremonie, gdy mu bol dokucza, gárdźi świátem, y śiebie zá nic niema. Vważże káżdy iáko w utrápieniu masz śię ſpráwić; udaway śię do Páná Bogá, co mu ieſt bárdzo miło; upakarzay śię, gardz ſobą, y świátem; á ieżeli niechceſz, áż *vulneratus humiliare*, czyń wſzytko y w ſzczęśćiu.

VII.

POwtore z tąd śię dźiatki podobáią Pánu Iezuſowi, bo nie są chćiwe: pokażeſz dźiećięćiu zamek, kámienicę, nie náprze śię go, iábłuſzko woli. Pokażeſz taler á iágodę, iágodę odbierze; pokażeſz wieś, máiętność? do cháłupki od śiebie w piaſku uſypáney mieć śię prędzey będźie. Czemu? bo są bez chćiwośći, łákomſtwá: tákiemi nas dorosłych chce mieć Pan Bog, ábyśmy byli w Kroleſtwie niebieſkim &c.

VIII.

KRolik w dźiśieyſzey Ewánielii Swiętey do Páná Iezuſa przypada, prosząc go, áby wſtąpił do domu iego y ſyná umieráiącego uzdrowił. Nie przyiął z ochotą Pan Iezus tego Páná, á innego czáſu Rotmiſtrzá zá chłopięćiem ſwoim prosżącego, y pochwalił, y záraz wysłuchał. Co tey uczynnośći zá przyczyná? bo w Rotmiſtrzu wielka wiárá, y o niepzytomnym Pánu Iezuśie trzymał, że może uczynić, uzdrowić, Krolik nie ináczey tylko áżby był wſtąpił w dom iego. Vbliżył wielce wierze w Iezuſa, chcąc okiem cudá widźieć y dopiero Iezuſowi wierzyć. Nie dobra, nie doſkonáła wiárá, ktora wyćiąga więcey od zmysłow niż od Páná Bogá ſamego rewelácyi. Y z tąd S. Ludwik Krol Fráncuſki, niechćiał iść ná oglądánie dźiećiątká w Nayswiętſzey Hoſtyi ſię pokázuiącego, mowiąc: ia wierzę bez tego, o iák nie rozumnie oni dyſzkuruią. A gdyby też to obcego z innego świátá przychodzącego kogo, od niego usłyſzeć co ſię tám dźieie, o niebie, o piekle, &c. Nie podobáią ſię tákie prágnienia &c.

Z *Zywotow Swiętych, z Zywotá S. Łukaſzá.*

KAżdy Chrześćiánin powinien bydź lekárzem, bo ſię y Pan Iezus tym nayczęśćiey miánował tytułem. Dźiśiay Łukaſz S. był Apoſtołem, Ewánieliſtą, przećię go Páweł Swięty názywa lekárzem. *Medicus noſter chariſſimus.* Ma káżdy defektá ſwoie, odbiera częſte ſzwánki ná duſzy, leczyć ie codźiennie potrzebá. Powtore, káżdy mieć powinien ſtáránie, o bliźnim, Rodźicy o dźiatkách, Pánowie o czeladce, Przełożeni o poddánych, leczyć ich, náprawowáć winni, á zátym ſą lekárze. Co áby pożyteczniey czynili, niech będą *chariſſimi,* to ieſt, pełni miłośći, łágodnośći, słodyczy, więcey tá ſpráwi, náprawi, niżeli oſtre, gorzkie ſurowe nápomnienia &c.

Druga.

DZiśieyſzy Swięty Łukaſz był *Comes peregrinationis Sancti Pauli,* był kompanem, towárzyſzem, wszytkich drog Páwłá Swiętego. Z kąd ſię godnym ſtał ták wielkiey kompánii? ze trzech przymiotow. *Pierwſzy,* że był lekarzem, *drugi,* że málárżem, *trzeći,* że piſarzem, z tákowemi przymiotámi uczmy ſię przybieráć do

towá-

towárzyſtwá, do kompánii. Lekarz dobry kompan to ieſt, kiedy leczy defekty, upominániem, przeſtrogą, ſtrofowániem. Toć mi to przyiaćiel, co ná rány defektow przez ſzpáry nie pátrzy, nie pochlebia, nie áplauduie. Málarz Łukaſz Swięty málował, ále tylko święte obrázy, miánowićie Nayświętſzey Pánny. Dobry kompan, towárzyſz, co święte obyczáie, poſtępki, cnoty máluie, ryſuie ná tablicy ſercá przyiaćielá towárzyſzá ſwego, złych obyczáiow málárzá ſtrzedz pilno ſię trzebá. Z piſarzá dobry kompan, towárzyſz, kto piſze rzeczy dobre, iáko Łukaſz Swięty. Dźieie Apoſtolſkie nápiſał, ma co dobrego z piſánia, z notátow ſwoich, powiedźieć, co kiedy słyſzał, przeczytał świątobliwego, powieśći godnego. Otoż dobry towárzyſz, lekarz, málarz, piſarz &c.

Ná Poniedź: Niedź: XX. po Swiątkách.

Y Z ſwoiego dobrá y z śiebie ſamego czynić dobrze, wielce rzecz chwalebna y pożyteczna, Pan Oćiec wczoráyſzy pewnie śiłá z ſubſtáncyi ſwoiey łożył ná chorego ſyná. Powyſełał ſług ſwoich, ſzukáiąc Páná Iezuſa, przećię ná tym nie przeſtáiąc ſam pośzedł, ſam pracą y fátygę podiął, to to ieſt y z ſwego dobrá czynić pomoc potrzebuiącemu, y ſámego śiebie, to ieſt do rátunku przydáiąc ochotę, słowo dobre łáſkáwe. Czynił to Iob ſpráwiedliwy, udźielał z ſubſtáncyi ſwoiey hoynie, obfićie udźielał y śiebie ſamego, o czym támże. *Oculus fui cæco & pes claudo. Byłem prawi okiem ślepemu, nogą chromemu.* Toż o ſobie Páweł S. świádczy, co w onych słowách ſię pokázuie. *Ego autem impendar, & ſuperimpendar pro vobis. Ia ſię udźieláć y nád to udźieláć będę dla was.* Vdźielánie z ſubſtáncyi nád udźielánie z śiebie ſamego, á to dáleko chwalebnieyſze, zásłużeńſze, y przed Pánem Bogiem y przed ludźmi. Zácheuſz bogáty, doſtátni, wiele bárdzo, bo połowicę ſubſtáncyi ſwoiey rozdał ná ubogich. Piotr tylko śieći odſtąpił, á przećię w więkſzym reſpekćie u Bogá niżeli pierwſzy, bo śiebie ſamego Pánu Iezuſowi oddał. To to udźielánie, dawánie y ſámego śiebie może káżdy práktykowáć, gdy potrzebuiącemu dáie rátunek, á przy rátunku y dobrą wolą y ochotę, y łáſkáwe oko, Ináczey niektorzy ſzelągiem ubogiego obdárzą, ućielzą,

á słowem przykrym záſmucą &c. Więcey przykrośći z słowá, z oká, twarzy zágniewáney, niż pośiechy z datku &c.

II.

W Wielkim niebeśpieczeńſtwie ieſt zbáwienia duſzy ſwoiey, ktokolwiek bliſkim śmierći będąc, o doczeſnym tylko myśli żywoćie, nie o wiecznym. To ieſt co ſię nie podobáło Pánu Iezuſowi w Kroliku Ewánielicznym, ze widząc ſynaczka ſwego iuż poczynáiącego umieráć, nie o duſzy, ále o ćiele y zdrowiu iego ſtáránie czyni, miáſto tego coby ſię miał ſtáráć o ſpowiedniká, o dyſpozycyą ná śmierć, to on biega ſzuka lekárzá, ná doczeſne zdrowie. Wiele ieſt temu podobnych, ktorych wytyka Iákob Swięty Apoſtoł. *Theſauriſantes* ich názywáiąc *in diebus noviſſimis. Iacob 5.* gdzieby myślić potrzebá o doſtatkách w niebie, o ſkárbách wiekuiſtych, u nich wſzytko ſtáránie, myśli o dobrym mieniu, o zbiorách, o ſubſtancyi świátowey &c. O iák ináczey y chwalebniey ſobie poſtąpił łotr ná krzyżu, ktory áni słowem ſię odezwał do Páná Jezuſá o uwolnienie, o zdrowie, o żyćie, lecz wſzytká iego myśl była o támtym świećie, o ſądzie náſtępuiącym, iákoby mu ſię tám miłośćiwym ſtáwił. *Domine memento mei, dum veneris in regnum tuum.* Tey y tákowey przed śmierćią diſpozycyi uczył przykłádem ſwoim Zbáwićiel, kiedy *factus in agonia prolixius orabat.* poczynáiąc umieráć, modlił ſię dłużey, nie bez lękánia, boiażni, czemu? ſtánęły w oczách ſądy przed Káifaſem, Herodem, Piłatem, miał bydź ſtáwiony, ſądzony, lęka ſię, ſtrácha, modlitwę czyni. Ieżeli niewinny, Swięty, á tylko ná ſąd máiący ſię ſtáwić to czyni, á iáko grzeſznym winnym, lękáć ſię nie trzebá. Kiedy záraz po śmierći ſąd ſtráſzny náſtępuie, náſtępuie wieczność, á niewiedźieć czy zła czy dobra &c.

III

KTo ſię winnym czuie, niech nieczeka że go zápozwą. Mizernie ſię doſtáło dłużnikowi wczoráyſzemu: á drudzy lubo z nimi tákże ráchunki ſię dźiały, ſzczęśliwie wyśli; bo támći wprzod ſię ſtáwili, uprzedźili, wyznawáiąc winy ſwoie, tego záś áż przywiedźiono, *Oblatus eſt unus.* Przybiegaymyſz prętko przed tego Páná, nie w ten czás kiedy nas záwołáią, przyzowią, zápozwą.

zwą. Zawczáſu teraz wyznawaymy żeśmy dłużni, że winni &c.

IV.

VMieráią ludźie młodo, bo ſię upiiáią, *propter crapulam multi pe-*
rierunt, piáńſtwo zálewa w młodych *vigor*, czerſtwość, śiły,
zdrowie. Widźiemy owo wyſzedłzy w pole iáko w brozdach mię-
dzy zagonámi zátłumione źiárno, nie rośćie, nie pokaże ſię, czemuż?
bo tám wilgotnośći wſzelki ſpadek. Ták gdźie ſię leie, zátłumia
ſię zálewa rozum y pámięć, y poczćiwość wſzelką, zdrowie ná-
wet. Lodź, náwa, ieżeli w ſię nábierze wody, grąznie, tonie:
ćiáło ludzkie ieſt iáko łodźią, náwą, nábiera w ſię siłá wilgotno-
śći, grążnąć, y zá apiáć ſię muſi Wylewáiące pod czás po-
wodźi rzeki, zábieráią e domy, zálewáią nie tylko to co w domu
znayduią, á e y ſame domy obaláią. Napoie, trunki zbyteczne,
pſuią śiły, pzymioty w człowieku, ále y ſamego człowieká gubią.
Po gorączce każdey, zoſtáie słábość, nog drzenie; po piiáńſtwie
choć kto wytrzeźwieie, zoſtáią wiele relikwiy złego, z tąd potym
kołany, zawroty &ć. Ale w ſamym piiáńſtwie iák wiele przez
poiedynki, zwády ginie. Auguſtyn Swięty ná kazániu raz powie-
dźiał. Znáłiśćie wſzyſcy Cyryllá obywátelá y ſpołmieſzczánina wá-
ſzego, oto czego dźiśieyſzey nocy w domu iego nárobiło: ſyn pi-
iány iák bydlę przyſzedſzy w nocy do domu, mátkę brzemien-
ną ućiſnął, śioſtrze zdrowey gwałt uczynił, oycá zábił, drugie
dwie śioſtry śmiertelnie ránił. W Niedźielę pewną miał Kázno-
dźieiá mowę o nieśmiertelnośći duſzy we Fráncyi, pewni też tám
piiánicy byli ná tym kazániu, á potym z ſzedſzy ſię do kárczmy,
rzecze z nich ieden; co to práwią o duſzy, że ná wieki żyie, iábym
ſwoię przedał, gdyby mi kto ták wiele dał zá nię, iłobym miał po-
trzebę do pićia przez cáłą noc, wnet ſię ziáwił kupiec, ále
z piekłá, dał pieniędzy śiłá, y ſam pił, gdy ſię iuż pożárli, rzecze,
Pánowie wſzák kto kupi koniá, y z uzdeczką go bierze? rzekli
wſzyſcy ták. Kupiłem ia práwi u tego duſzę, toć y z ćiáłem iá-
ko z uzdą mnie należy, y záraz porwał owego z duſzą y z ćiáłem
do piekłá. Piiacy wſtrzymywayćie ſię, ábyśćie y zdrowia docze-
ſnego y wiecznego nie utráćili.

V.

O Niewiárę Kátoliká Pan Iezus ſtrofuie : á przećięć záprawdę wierzył, bo kiedyby nie wierzył iż może Pan Iezus uzdrowić, choć y umieráiącego, toćby go był nie zápráſzał do domu ſwego. áleć dla tego że nie byłá tám zupełná wiárá, słuſznie Pan Iezus wiáry w nim nie uznáwa. Wierzył iedno że Pan Iezus może uzdrowić, iáko wierzył Rotmiſtrz, ktory rzekł do Páná: *Dic tántum verbo & ſanabitur puer meus*. Wiárá niezupełná nie podoba ſię Pánu Iezuſowi. Y tákać to byłá w Tomaſzu, wierzył on o Chryſtuśie wſzytko, o ſámym tylko wzmartwychwſtániu nie wierzył: á przećię od ſámego P. Iezuſá názwány ieſt niewiernym, *infidelis*. Táka byłá wiárá niezupełná w Apoſtołách w łodzce z Pánem Iezuſem śpiącym zoſtáwáiących, budźili go gdy náwáłność byłá, iákoby y śpiący nie mogł ich ſálwowáć. Táka niezupełność wiáry w Marćie, ktorą czterodniowego iuż cuchnącego Lázárzá, rozumiáłá iż Pan Iezus nie wſkrześi. Znáyduie ſię tákowaſz y po dźiś dźień niezupełność wiáry. Z Krolikiem wielu grzeſznikow rozumie że kiedy ſię zámkną śćiánámi, piwnicámi zásłonią że ich tám nikt nie widźi, *nemo nos videt*, á ono wſzędźie Bog przytomny. Z Vczniámi w łodzce rozumieią że Pan Bog záſypia, kiedy ſię drugim ſzczęśći, powodźi, á onym nic, mowią: że Bog śpi nád námi, o nas nie wie, o nas zápomniał. Z Mártą nie wierzą drudzy w grzechách zátwárdźiali, áby z nich kiedy powſtáć mieli, y mowią: iużem iá zgubiony, deſperuią. Niechay te niezupełnośći wiáry uſtępuią w Kátolikách, niech uſtępuią y w Heretykách, ktorzy mowią: doſyć mnie do niebá wierzyć w Páná Iezuſá, trzebá y wſzytko wierzáć, co ten podał do wierzenia. Ináczey iáko Tomaſz będą *infideles &c.*

VI.

PVnkt I. Vważ co to ieſt, że Pan Iezus Kroliká z wielką pokorą y uśilnośćią proſzącego o zdrowie umieráiącemu ſynowi, nie mile przyimuie y poniekąd łáie, ſnáć milebyby było Chryſtuſowi, gdyby był prośił ſynowi o śmierć, á śmierć dobrą, niżeli o żywot. Waruſowi świętemu Męczennikowi po śmierći doſtawſzy ćiáłá iego przezacna Mátroná Paleſtyńſka ná imię Kleopátrá, ná część

iego

iego wystáwiłá Kośćioł, przy poświącániu iego przyidźie z Synáczkiem iedynym do Kośćiołá prosząc swiętego, áby mu to coby widźiał y wiedźiał naylepszego, u Páná Bogá uprośił. Wnet synáczek przed iey oczymá umierać poczyná, y do końcá umárł; tu w lament mátká, skárży śię ná niewdźięczność Wárá, áż záras Wárus z synáczkiem uwielbionym pokaże śię, mowiąc: nic lepszego uprośić nie mogłeś nád śmierć szczęśliwą &c.

Punkt 2. Po czym śmierć smákowáć. Náprzod śmierć iest dokończeniem grzechow, poki żyiemy, codźień Páná Bogá obrážamy, y im dáley idźiemy, tym więcey przyczyniamy. Właśnie iák ow stáry, co w leśie drwá zbieráiac, á udźwignąć nie mogąc, coraz drew przyczyniał. *Powtore.* Że nie mász większego dowodu miłośći ku Bogu, iáko zań umieráć, á zátym y śmierć z iego woli przyimowáć. *Potrzećie.* Przed śmierćią nikt nie iest błogosłáwiony, śmierć dopiero początkiem. *Poczwarte.* Pełno kłotni, kłopotow, ná świećie, śmierć to wszytko kończy.

Punkt 3. Te pożytki uważywszy y inne w śmierći, náłoż śię prośić o śmierć prętką Páná Bogá, á prosząc prawdźiwie, záraz śię ná nię gotuy, popráwuy żyćia swego, ták spráwuy káżdą rzecz dobrą, modlitwę, spowiedź, komunią, iákoby to ostátnia byłá. Proś Páná Bogá o sposoby gotowánia śię ná śmierć &c.

VII.

CHce Pan Iezus ábyśmy y dla tego dźiatkom podobnemi byli, żeby iáko więc máłe pácholętá ná náukách, Katechizmách wielce są powolne, słucháiące, żadney śię trudnośći nie sprzećiwiáiace, nie dyspu tuiące śię. Powiedź chłopięćiu że Troycá święta iest Oćiec, Syn, y Duch S., trzy osoby, á ieden Bog? wierzy wszytkiemu, nie pyta śię, á iákoż to? káżdy ze trzech iest Bogiem, á iednák tylko ieden Bog. Powiedz temuż, że w Nayśw: Sákramenćie iest prawdźiwie Pan Iezus, że ná Spowiedźi dostępuie człek odpuszczenia grzechow, że po śmierći iest niebo, piekło, czyśćiec, &c. wszytko to przyimuie. Tákieyći Pan Iezus chce po nas powolnośći, nie iáko więc owe lubo wysokie, ále polityczne rozumy, co ná wszytko dysputowáć śię chcą, szperáią, przetrząsáią. Izaák dźiećię, miły Pánu Bogu, bierze go z sobą Oćiec o pułnocy, idźie z nim ná

gorę,

gorę, wiązánkę drew nieść każe, ná mieyſce przyſzedſzy, każe mu ſzyię gotowáć, klękáć, naymniey ſię nie ſprzećiwia, nie pyta, á ná co to Pánie Oycze? á com winien? &c.

VIII.

Wielkie dobrodźieyſtwo Pan Bog nam práwowiernym uczynił, że Wiáry świętey y iey ártykułow nie záſadźił ná zmysłách powierzchownych, ále ná słowie ſwoim Boſkim, boć to zmysły bárdzo oſzukuią, Zda ſię oku ludzkiemu słońce iáko tálerz, á ono kilkádźieśiat rázy źiemię przewyżſza: zda ſię iż ſtoi, á ono ná godźinę więcey niż dwákroć ſto tyśięcy mil ubiegánie. Gwiazdy zdádzą ſię iák świece; á ſą niektore co kilkanaśćie rázy nád źiemię większe. Láſka proſta w wodźie zda ſię bydź złąmáná; to ták zmysły oſzukuią. Ale czy nie był doświadczony Izáák oraz y święty á przećię y ten oſzukány przez zmysły: Ezáua zá Iákobá przyiał, ſkorki koźlęce osádźił był włoſámi przyrodzonemi Ezáua, potráwy domowe ſmákował zá zwierzynę: ták zmysły omyláią, á słowo Boże, rewelácya Boſka nieomylna. Dźiękuymy zá to Pánu Bogu, że nas ná tey ufundował &c. y Krolik nie pochwalony, że chćiał widźieć co oku ludzkiemu nie przynáleży &c.

Z Zywotow Swiętych.

Swięty Ian Kánty dźiśieyſzy, te nam podáie náuki.

Pierwſza. Iáko kto ubogiemu dáie, nie tráći. Ten ieſzcze w młodych lećiech ſtudentem będąc, śiedząc u ſtołu z drugiemi, y wźiąwſzy przed ſię ná tálerz ſztukę mięſá, gdy tym czáſem ubogi przyſzedł, podał mu ią z ochotą, pátrzą drudzy ná niego, co będźie iadł, znáć nie doſtátni był obiad, áż niewiedźieć z kąd ſztukę mięſá przed nim obaczą. Ná Iutrznią Národzenia Páńſkiego idąc, potka ná ulicy ubogiego, w puł nágiego, ſuknią z siebie coprędzey zdeymie, odźieie go, powroći potym do izdebki ſwoiey, áż ſuknią owę znaydźie, drudzy twierdzą, że mu ią ſamá Pánná Nayświętſza podáłá, oto dáiąc ubogim nic nie tráći.

Náuká wtora. Iáko przyznánie ſię do czego, zásługuie reſpekt y kompáſsyą nád winnym. Swięty Kánty, częſto bárdzo do Rzymu pielgrzymkę odpráwował, y gdy go pytano o przyczynę, ponieważ on práwá tám z nikim nie wiodł, áni ſię o *Beneficia* ſtá-

rał

rał, odpowiedźiał : czyśćiec tu przez fatygi podrożne odpráwuię. Raz tedy w drodze nápádło go ułtayſtwo, y cokolwiek miał groſzá wſzytko zábráli, powiedźiawſzy, że iuż więcey nie miał, gdy ná ſtáie y drugie odeydźie od nich, wſpomni ſobie, że tám w ſpodniey ſukience, álbo káftanie, miał záſzytych kilká czy kilkánaśćie czerwonych, powroći ſię y záwoła, ſkłámałem przed wámi, mam ieſzcze więcey, á łotrzykowie owi tą iego ſzczerośćią zniewoleni, y przyznániem ſię y to co mu pierwey wźięli wroćili. Rzecz to bárdzo dobra y nápomnienie, kiedy owo Rodźice dźiatkom, albo Pánowie czeladce obiecuiąc przepuśćić byle ſię przyználi, byle prawdę powiedźieli, áby ich ták od záprzenia, od kłamſtwá odwodźić.

Nauká trzećia. Iáko ná początku, wſzelkim nieſmákom niechęćiom zábiegáć trzebá. Ten Swięty będąc Doktorem, Náuczyćielem w Przesławney Akádemiey Krákowſkiey, iáko to bywa przy dyſputách, kontrowerſyách uwieść ſię tráfiło słowem gorliwſzym, ſtoiąc przy ſentencyi ſwoiey, przy ſwoim rozumieniu. Názáiutrz záraz obiegał owych z ktorymi kontrowertował, przepraſzáiąc, błagaiąc, áby w dálſze nie záchodźić nie chęći. Y dla tego nápiſał był te dwá wierſze ná śćiánie w Akádemii ſzkole.

Conturbare cave, non eſt placare ſuave,
Diffamare cave, nam revocare grave.

Strzeż ſię kogo záfráſowáć : bo nie ſmáczno powetowáć.
Strzeż ſię osławić bliźniego: bo odwołáć coś trudnego.

Srzeż ſię wniść w niechęć z bliźnim twoim, bo trudno ugáśić záwźiętośći ogień Bárdzo to potrzebna náuká małżeńſtwom naprzod, áby przyſtępu nie miáłá iáka niechęć, nieukontentowánie, ſuſpicya, bo nayczęśćiey że ſię co tákowego záweźmie, co dáley to więcey ſię ſzerzy. Toż ſię dźieie między ſąmśiády, iedná kokoſz ná początku zwádźi, á potym końcá niemáſz. Toż między towárzyſtwem &c. Służy tu ieżeli kędy owá náuká, *Principiis obſta,* záraz ſię iednáć, uśmierzáć łágodnośćią, zátłumiáć, co niechęćią dálſzą pachnie, &c.

Ná Wtorek Niedź: XX po Swiątkách:

IEst to osobliwey cnoty y doskonáłośći dźieło, áby w ktorey cnoćie śię kto znáyduie, rad w niey widźiał y drugich sobie podobnych. Z tey cnoty chwalebny iest Krolik w Niedźielę wspomniony, ktory gdy śię powracał od Páná Iezusá, z odebránia zdrowia syná swego obietnicą, á w drogę czeladká mu y domowi ie go zábiegli, pytał śię ich o godźinie ktorey śię to stáło, á to dla tego, żeby im podał okázyą z sobą wespoł uwierzyć w Páná Iezusá, iákosz ták śię stáło, poniewasz *credidit domus ejus tota*, to to iest chćieć sobie mieć podobnych wielu w dobrym. To właśnie chćiał rozumieć Zbáwićiel, kiedy przyrownał Krolestwo swoie, to iest zgromádzenie práwowiernych, do gospodyni kwásem ćiásto záprawuiącey, ktory wszytko záczynienie w kwás, á zátym y smák sobie podobny zámienia. Táka ma bydź w práwowiernych zaprawá, ieden drugiego przykłádem dobrym, nauką upominániem ná dobrego przemieniáć. Pan Iezus będąc sam synem Bożym, chćiał mieć y práwowiernych synámi Bożymi, wszytkim w niego wierzącym dał moc, *dedit illis potestatem filios Dei fieri*, y paćierzá tákiego náuczył, ktory poczyna od słow, Oycze nász, gdźie spolnym Oycá swego wszytkim z sobą czyni práwowiernym. Páweł Swięty iáko mamy w dźieiách Apostolskich, odzywał śię z tym, iż prągnę áby byli wszyscy do Chrystusá náwroceni, tákiemi iáko y ia. *Actor:* 4. Zbáwićiel wysełáiąc Apostołow swoich ná wszytek świát, między pogánow, tyránow, potentatow wielkich, ták do nich mowił: Oto ia was posełam iáko owieczki między wilkow: á iák śię nie bał Chrystus, żeby ći wilcy nie poszárpáli owieczek? nie bał: bo wiedźiał iż oni wilkow mieli przemienić w owieczki, y uczynić sobie ich podobnych. Stáraymy sz śię o tákową cnotę, żárliwość, co umiemy, co możemy, tego wszytkiego drugich uczestnikámi czyńmy &c.

II.

DObrze świątobliwość żywotá naylepsze bierze świádectwo, z cnot, z uczynkow dobrych. Uczniom imieniem Iana Swiętego pytáiącym śię Chrystusá, ieżeli on był Mesyaszem czyli nie,

każe opowiedźieć dźiełá swoie. *Dicite Ioanni caci vident, &c. Powiedźcie Ianowi, ślepi widzą, chromi chodzą &c.* Oto uczynkámi, dźiełámi przedźiwnemi mánifestuie śiebie Pan Iezus, co naylepsza probá, dowod świątobliwośći. Zbáwićiel dáiąc náukę Vczniom swoim, iáko się máią w żyćiu swoim sprawowáć, mowi ták. *Niechay będą biodrá wásze przepasane, á pochodnie goráiące w rękách wászych.* Przez przepasane biodrá, rozumieć się ma wewnętrzna sámemu Bogu wiádoma świątobliwość, umartwienie &c. przez pochodnie, dobre uczynki, cnoty powierzchowne, świątobliwośći akty. Chwaląc Duch Swięty *Proverb: 8.* Mátronę iednę, to w niey osobliwie upátruie, że y wewnętrznie y powierzchownie byłá dobrą świątobliwą. *Quaesivit lanam & linum.* w reku iey y w stániu len y wełná. Lniáne odźienie bywa w spodnim záżywániu, wełniáne po wierzchu, tą tedy dwoiáką odźieżą, chćiał mądry Sálomon oznáymić, iáko Mátroná owá y wewnętrznie y powierzchownie byłá y żyłá świątobliwe. Iáko wewnętrzne nabożeństwo, bez powierzchownych dobrych uczynkow, ták powierzchowne dobre uczynki bez wewnętrzney świątobliwośći nic nie są. *Omnis gloria Filia Regis ab intus.* Obaczywszy ná gorze Tabor Piotr Swięty chwałę, ozdobę, splendor Przemienionego Páná Iezusá, záwołał: *Bonum est nos hic esse, faciamus &c.* O iák dobrze nam tu bydź. Bá Pietrze Swięty czemu ták prętko odstępuiesz od oglądánego dobrá, tylko słowo iedno wyrzekł, *Bonum est,* áż zaraz *faciamus*, czemu nie ogłászał iásnośći niebieskiey, roskoszy, ućiech rozjáśnioney twarzy, szat wybielonych &c. bierze się nátychmiast do czynow, dźiełá, roboty, pracy, wiedząc że tá wielce potrzebna, y mieyscá świątobliwość bez uczynkow nie po mocna &c.

III.

LEpsza iest widźieć się, łączyć z Panem Iezusem przed śmierćią, niżeli dopiero po śmierći. Dobrze bárdzo Krolik prośi Páná Iezusá w te słowá: *Descende priusquam moriatur filius meus, Przydź, niżeli umrze.* Do kogo zá żywotá nie przyidźie Zbáwićiel, álbo kto go sobie żyiąc nie zwabi, y o niego nie dba stáráć się, będźie go miał po śmierći, ále nie iáko Zbáwićielá, lecz iáko sędźiego. O iáko do-

brze postąpił sobie Krol Niniwitow, ktory usłyszawszy od Proroká o západnieniu się miástá, nie czeka áż się Proroctwo zyśći, áż kará Boska nástąpi, *surrexit de solio suo*, wdźiał ná się włośiennicę, uśiadł w popiele, wolał záwczásu ubiegáć Páná Bogá, niżeli kárania czekáć. Iest co uważyć, co Prorok *Amos* mowi: *Væ desiderantibus diem Domini, dies Domini ista tenebræ, & non lux Amos 5.* A iáko to biádá prágnącym Páná. Wszák chwalebna było w Páwle S. co mowił, *cupio dissolvi, & esse cum Christo*, prágnę bydź z Chrystusem, á iáko tám, *væ desiderantibus*; ále dobrze prágnął po śmierći P. Iezusá Páweł, bo go miał przed śmierćią, kiedy od niego obálony, upadł. Nie trzebá mu się było obawiać po śmierći Chrystusá, ktorego przed śmierćią doznał y uczuł ná zbáwienie swoie ręki. Dobrze upomniał Iob spráwiedliwy, *Iudicare coram Domino, & expecta eum. Iob 35.* wprzod siebie pilno rostrząśniy, wprzod się osądź zá żywotá, oskarz przed Pánem Iezusem, á dopiero bespiecznie go czekay: *Qui ad extremum ejus judicium venit, non tam coram illo, sed ab illo judicatur. S. Gregor: &c.*

IV.

MSzey S. słucháć, iák wielki pożytek? między innemi, ták wielki, że się ofiárowániem ná niey, wypłácáć możemy, zá niewypłácone z nas sámych długi násze. Dłużnik w Ewánielii świętey zginął, że nie miał czym oddáć. Y my tákiemiśmy dłużnikámi, nie mamy czym się wypłáćić: ále iest przy Mszey S. káżdey, tá zá nas iest, ofiáruiący się Iezus. Tym że się wypłacaymy, tym się wykupuymy, y tá niech od tąd między innemi intencya nászá będźie. Oycze niebieski Iezusá syná twego, zá siebie ofiáruię &c.

V.

NIe podoba się P. Iezusowi wiárá niezupełná, nie podoba y pronuiąca, á tá iest tákowa, kiedy człowiek co dobrego czyni, nie ták z wiáry w P. Bogá, iáko z potrzeby, z zwyczáiu, respektu, że nie może ináczey, naprzykład, niezgrzeszy, bo nie ma iáko, nie krádnie, bo przestrzegáią, nie upiie się, bo nie ma zá co. Idźie do Kośćiołá, bo też y drudzy idą, spowiáda się, Komunikuie, boby go notowano, dáie iałmużnę ubogiemu, bo mu się náprzykrza. Ináczey spráwiedliwy, *Iustus ex fide vivit*, iáko mowi Apostoł, wszy-

tko

tko z wiáry czyni, idźie do Kośćiołá w Niedźielę ná Mszą S., bo wierzy w Kośćioł, słucháć Mszey S. roskázuiący, nie zgrzeszy, nie ukrádnie, bo wierzy że śię to Pánu Bogu nie podoba, á on go obráźić, rozgniewáć niechce. Ma sposobność do złego uczynku, nie odważa śię nań, bo wie że Bog iest wszędźie przytomny, choć go z ludźi nikt nie widźi. Modli śię nábożnie, bo przez wiárę wie, iż ná modlitwie z Pánem Bogiem śię rozmáwia, kłánia śię Pánu Iezusowi w Nayśw: Sákrámenćie, bo wierzy że tám iest rzetelnie obecny. Y to to iest *ex fide vivere*, wszytko z wiáry czynić, tá to iest, y tákowa wiárá *actualis* iáko mowią Vczeni, rożniąca śię od tey, ktora śię zowie *habitualis*, tákowa iest y w dźiećiach, y od rozumu odeszłych. Widźiemy owo że y dźieći w lat 4. álbo 5 biią czołem przed Nayśw: Sákrámentem, czynią to nie z wiáry áktuálney, ále że widzą u drugich, álbo z wiáry habitualney, iáko y ći co od rozumu odeszli, ináczey doyrzałym, rozum máiącym toż czyniąc, trzebá czynić wszytko z wiáry, dla Bogá, dla niebá. Tákże tedy żyimy, ábyśmy wierząc dobrze, zbáwienia wiecznego dostąpili &c., boć też y turcy, y pogánie, y żydźi pośćzą, spráwiedliwość, trzezwość záchowuią, ále nie z wiáry Chrystusowey &c.

VI.

PLáczą więc Rodźicy, lámentuią, nárzekáią, kiedy im Pan Bog dźiatki, synow, corki z tego świátá zbiera, á częstokroć to Pan Bog czyni ná ich dobro. Widźi álbowiem że śię názbyt kocháią w synách, w corkách, áfekt wszytek do nich obracáią, á o Páná Bogá nie dbáią, chce też ich miłość do siebie obroćić. Powtore, záślepia miłość rodźicow, że ich grzechow iáko zásługuią nie karzą: iáko to Dawid że śię kochał w Amonie, iáko pierworodnym synu, nie kárał go o kaźirodztwo z śiostrą swoią, dla czego strásznie go zábił, ináczey nie byłoby przyszło do ták surowey exekucyey. Potrzećie, sámi Rodźice wielekroć grzeszą dla dźiatek chćiwie zbieráiąc, drugich ukrzywdzáiąc, lichwiąc, dla tego Pan Bog, bierze im dźiatki, żebym im odebrał okázyą do grzechu. Augustus Cesarz będąc raz ná bánkiećie u iednego z swoich Senátorow, postrzegł, że gdy chłopiec gospodárski słukł kieliszek, kázał go wsádźić ná strácenie, wstawszy od stołu, przyszedł do kredensu, y

wſzytkie iego ſkláne náczynia potłukł, áby nie miał okázyi do gniewu y podobney ſurowośći. Podobnym ſpoſobem Pan Bog czyni, zábiera te ſkiełká, czáczká, dla ktorych Rodźice w wielkichby ſię znaydowáć mogli grzechách. Owo zgołá wſzytko Pan Bog dobrze czyni, y wie co czyni zá co niech mu będźie cześć y chwałá ná wieki.

VII.

PUnkt 1. Krolik w Ewánieliy S. czego nie czynił, o zdrowie ſyná ſwego ſię ſtáráiąc, ſprowádźił pewnie wſzytkich Medykow, lekarſtwá rozmáitego záżył; gdy to nie pomogło, ſam ſię wybrał do Páná Iezuſá, á to wſzytko áby nie umárł. Czy było co podobnego ſtáránia, áby ſynáczek był dobrym, áby ſię P. Bogá bał? podobno nie było. Swiátowi ludźie, Rodźicy o dziatki wſzytkiego záżywáią ſtáránia, względem dobrego mienia, względem zdrowia y wſzytkiego ſzczęśćia, á ieſtże co podobnego o duſzę? poráchuy ſię tu z ſobą káżdy o co ſię pilnie ſtáraſz, *quærite primum Regnum Dei*, záwſze ná ćiele niechay będźie zbáwienie, niebo, dobro duſze, toż dopiero rzeczy doczeſne &c.

Punkt 2. Spoſob naylepſzy ſtáránia o duſze, udawáć ſię do P. Iezuſá, iáko to uczynił y ten Krolik. Gdy wſzytkie nie pomogły ſpoſoby, Pan Iezus uzdrowił, uleczył. Tákći káżdy ſwoie potrzeby prezentuy Pánu Iezuſowi: widźiſz Pánie, tobie wiádoma moiá nieudolność, tobie prágnienia moie odkryte, udáway ſię do ręki y łáſki Iezuſowey. Iáko więc dźiećię chodźić poczynáiące chwyta ſię coraz ręki, ſzáty, mátki, ták ty Páná Iezuſowey.

Punkt 3. Udáway ſię też do Páná Iezuſá ſam przez ſię, iáko to y Krolik oſobą ſwoią: nie wypráwuie, ktorego z czeládźi nie záżywa przyiaćielá, ni ſąśiádá, ſąm idźie. Dobráć rzecz do Páná, ubogich, Kápłánow, Zákonnikow, ále przy tym y ty ſam nie záżyway, ſpuſzczáć ſię ná ludzką promocyą, nie záwſze beśpieczna, *perſonalis actus* ſámego tu káżdego w ſwoiey ſpráwie potrzebá &c.

VIII.

POdoba ſię Pánu Iezuſowi ieſzcze w dźiatkách ſzczerość, proſtotá, prawdá, nie umieią zmyśláć, nie umieią oſzukáć, nie umieią zdrádźić. Mowiemy poſpolićie: dźiećię prawdę powie. Tákieyći ſzczerośći, proſtoty, prawdy, potrzebuie Pan Iezus po wſzytkich

kich

kich Chrześćianinách. Wiele ich co nie śłapią, nic nie wymowią po prostu, wszytko cbłudnie, co innego myślą; co innego mowią. Przekształtowáć się potrzebá; w niewinność, w szczerość, prostotę dźiećinną, według náuki Apostołá, *iest? iest, nie? nie.* Duch Przenaśw: dwoistego ięzyká zmyśláiącego dźiwnie nienawidźi &c.

XI.

WIelkiey ceny iest wiárá násza przed Bogiem, bo go wielce słáwi y wynośi, cześć y honor mu oddáie, kiedy to o nim trzyma, że się iego Nayświętszemu słowu poddáć, y rozum swoy podrzućić potrzebá. *Powtore,* Kiedy kredyt dáie iego słowom, rewelácyom. Godná iáka osobá, kiedy co powieda á nie wierzą iey, ma to sobie zá dyshonor, zá kontempt. Więc kiedy y my bez żadney wątpliwośći, oporu wierzemy słowom Boskim, słowom Chrystusowym, wielce tym kontentuiemy, czćimy, szánuiemy Páná Bogá. Krol, Hetman, ma to sobie zá wielki honor, kiedy ná iákiey zacney fortecy wystáwi zwyćięską chorągiew, znák tryumfálny zá iey chołdowániem. Rozum nász iest, to część naywyższa, nayzacnieysza duszę, ten tedy kiedy *captivamus in obsequium fidei* wystáwia ná nim Bog chorągiew, zwyćięstwá swego, ná ktorey Michálá Swiętego hasło pisáć się może: *Quis ut Deus;* poddaymy tę fortece nászę, niech Bog tryumfuie, ktoremu część y chwałá ná wieki &c.

Z Zywotow Swiętych.

Z dźiśieyszego Swiętá przenieśienia Woyćiechá S. te mogą bydź náuki.

P*ierwsza.* Iáko między innemi szczęśliwośćiámi, iest y tá, gdy się komu dostánie po śmierći leżeć w tym Kośiele, w ktorym zá żywotá Pánu Bogu służył, Sákrámentow Swiętych záżywał &c. Woyćiech Swięty zábity iest w Prusiech, y tám pogrzebiony, przećię chćiał Pan Bog áby z támtąd był przenieśiony do Polski, y przenieśiony iest do Trzemeszná, iesżcze y ná tym máło, chćiał P. Bog áby był przenieśiony do Kátedrálnego Kośćiołá Gnieźnieńskiego, áby tám spoczywał po śmierći, gdźie Páná Bogá chwalił, gdźie Msze Przenayświętsze odpráwował, gdźie owieczkom swoim zbáwienne dawał náuki. Y to to iest, o ktorym mowię szczęśćie mowią czáłem gdźie leżał tám lezał, byle byłá dusza w niebie

Prawdá,

Prawdá, ále przećięſzi życzyć ſobie każdy powinien w Kośćiele S, oſtátniego głoſu Archánielſkiey trąby słucháć &c.

Náuká wtora. Iáko ćierpieć dla Chryſtuſá zá wſzytkie inne dobre uczynki ſtánie. Woyćiech Swięty wybrawſzy śię z Polſki do Prus, gdźie pogáńſtwo cále było, áby tám był náwracał do wiáry S, opowiádał imię, puśćiwſzy śię tám wiślą z kilką towárzyſtwá, wyśiadł ná pewny wyſep, obaczywſzy ludźi nieznáiomych, grubi przewoźnicy, ieden z tyłu z wiosłem przypadſzy, uderzył nim w plecy Woyćiechá S., ktory ſrogi bol cierpiąc, z weſelem mowił: choćbym nic więcey nie ſpráwił, nie zyſkał w tey drodze, tylko to com odniosł dla Bogá, doſyć mi ná tym. Iákoż nie czytamy, áby śię ná iego kazánia kto náwroćił z grubego owego pogáńſtwá, choć obiegał miáſtá y wśi, y owſzem náśmiewáło śię z tego co powiádał o Chryſtuśie, o Bogu w Troycy iedynym, iuż z Prus do Litwy wychodzęcego, zábili okrutnie, y ten iego wſzytek zyſk duchowny, á iednák wielki. Ták á nie ináczey ieſt, prácuie wiele, kto ćierpi dla Bogá. Náprzykład choruie kto, y ſkárży śię, nie mogę teraz do Kośćiołá chodźić, paćierzy śiłá mowić &c. przyimuy mile tylko, co ná ćię Pan Bog dopuſzcza, iákobyś naywięcey prácował &c.

Náuka trzećia. Ciáło Woyćiechá Swiętego po śmierći, przy lekkośći ważne, koſztowne, reprezentuie nam Ciáło Páná Iezuſowe w Nayświętſzym Sákrámenćie. Gdy Pruſacy wydáć niechćieli ćiáłá Woyćiechá Swiętego Krolowi Bolesłáwowi Chobremu, tylko żeby im przysłał ták wiele pieniędzy ſrebrá, ilo ćiáło Swiętego záważy. Ochotny Pan ná takowy nakład, posłał śiełá pieniędzy, ſrebrá, więc gdy ná iednę ſzalę ćiáło święte włożono, ná drugą coś nie wiele ſrebrá, ſtáło śię ták lekkie ćiáło owe święte, iż ie máła ſumká przeważyłá. Oto ćiáło święte lekkie ieſt, y było oraz ważne, drogie, ſzácowne, przed Pánem Bogiem. Co lekſzeyſzego nád Hoſtyą, pod ktorą ieſt Nayświętſze Ciáło Iezuſowe, ták tedy lekkie to co widźiemy, ieſt w rzeczy ſámey wſzytkie niebá y źiemie, ſkárby przeważáiąca. Zádźiwuy śię &c. Náoſtátek, przyſtępuiącym do Ciáłá P. Iezuſowego, trzebá przychodźić drogą purpurową *aſcenſu purpureo*, to ieſt z pámiątką męki krwáwey Iezuſo-

zuſo-

zusowey, ktoreykolwiek táiemnice, álbo biczowánia, álbo koronowánia &c. Ottoná Cesarzá przychodzącego do ćiáłá Woyćiechá Swiętego Krol Bolesław prowádźił, usłáną czerwonym suknem drogą z Poznániá áż do Gnieżná &c. &c.

Druga.

WOyćiech święty ktorego przenieśienia dźiśia do Gniezná odpráwuie śię pámiątká, po śmierći ſtał śię dla nas Polakow lekkiem, kiedy ćiáło iego bárdzo máło ważyło przy okupie od Prusákow, iáko wiadomo z Historyi. O tákći y nam trzebá stáráć śię pilno, bydź po smierći lekkiemi, nie zánośić ćiężarow ná duszy, álbo do czyscá, álbo uchoway Boże do piekłá. Zwyczaynie więc mowiemy, nie czyń ćięszko duszy swoiey, ten záś ćięszko czyni, kto umiera długow nie zápłáćiwszy, dobrámi tego świátá z krzywdą ludzką śię obłożywszy, Kośćiołowi, bliźnim dosyć nie uczyniwszy. Uchoway Boże z temi ćiężárámi umieráć. Nayszczęśliwszy kto ták umiera iáko Pan Iezus nági, przy ktorym nic cudzego nie przylgnęło, przeszkody żádney nie máiący, y tylko sámę Nayświętszą duszę Oycu swemu polecáiący, tákże umieráć prágniymy &c. ábyśmy lekkiemi będąc od ćiężarow tego świátá tym śpiesznieу do niebá wylećieli &c.

Ná Srzodę Niedź: XX. po Swiątkách.

WIelką łáskę y dobrodźieystwo pokázuie Pan Bog ludźiom młodym, kiedy ich wcześnie z tego zábiera świátá, áby śię gorszemi nie stáli, *Raptus est nè malitia mutaret intellectum eius, Zábrány iest żeby snać złość tego świátá nie zepsowáłá go.* Swiát ten iest *in maligno positus*, im kto więcey śię ná nim bawi, tym więcey złego záćiąga, więc prędzey śię z niego wypráwić, iest śię po wielkiey częśći od iego złośći y zárázy uwolnić. Bywa to że ogrody, sády, przy drodze, przy gośćińcu będąc, máią y drzewá z fruktámi nád płotem ogrodá owego wiszące, coż czyni sádownik? choć iesczcze nie doyzrzáłe zrywa, żeby snáć ná chćiwą, łákomą rękę podrożnych, przemiiáiących nie przychodźiły, nie przynosząc mu tákiego pożytku iáko doyrzáłe, woli przećię mieć iáki táki. Tákći to Pan Bog widźi tego y owego nád drogámi nieprawośći wystáwionego, áby

go iáka okázyá zła nie zepſowáłá ná przepáść nie porwáłá, zprowádza go wcześnie ze złey drogi, lubo mniey chwały będźie miał w niebie. Tákći ſię ſtáło z owemi przy Národzeniu Páná Iezuſowym pobitemi dźiatkámi ; gdyby były doczekáły lat 30. , podobnoby też z drugiemi żydámi wołáły były, *crucifige*, *crucifige*, ukrzyżuy, ukrzyżuy. Więcy to częſto widźiemy, że młodych, byſtrego, obrotnego dowćipu zábiera Pan Bog, y dla tego zwyczaynie widząc kogo przed láty zbyt rozumnego, mowiemy, nie uchowa ſię to,. Y tu Pan Bog upátruie, ieżeli w młodym ták byſtry rozum, coz dáley ? iákże oń tym rozumem wykręcáć drugich, y podchodźić będźie, lepiey go wcześnie zábráć: Owo zgołá, dobrze wſzytko Pan Bog czyni:

II.

KOgokolwiek P. Bog poſtánowił ná iákim urzędźie zwierzchnośći, iáko to Páná nád poddánemi, goſpodárzá nád czeladką, Rodźicow nád dźiatkámi &c. niechay ſię nieſpodźiewa záżywáć wczáſu, wygody, delicyi, odpoczynku. Pokazał to Ian S., ktory będąc przełożonym nád Vczniámi ſwymi, ſam zoſtáie w więźieniu, *in vinculis*. Vczniow wypráwuie do Páná Iezuſá, áby go poználi; nie ſtára ſię o ſobie, o wyzwolenie ſwoie nie myśli, byle ſię tym dobrze dźiało, ktorych miał ná głowie ſwoiey. W teyći wſzytkim Przełożonym trzebá bydź dyſpozycyi, ſobie niewczás zoſtáwowáć, poddánym wygodę obmyśláć. Pan Iezus po Vczniach, po Apoſtołách ſwoich potrzebuie, áby byli świátłośćią świátá; *Vos eſtis lux mundi.*, słońce, mieśiąc gwiazdy ſą.

III.

KTo ſię nie ma czym Bogu wypłáćić, niech prośi. Ták w Ewánielii świętey, ſługá nie miał czym płáćić, upadł do nog, prośił, y powiedźiał mu Pan, odpuśćiłem ći iżes mię prośił. Y my ták w długách náſzych nie mamy czym oddáć, doſyć uczynić: prośmy, miłá to rzecz Pánu Bogu, gdy ſię kto oświádcza z uboſtwem ſwoim, niedoſtátkiem, do ſamey ſię tylko udáie prozby, umartwiec nie, ma poſty, iałmuzny dobre uczynki; ále tych nie káżdy czynić może; może káżdy prośić, niechayże prośi, áby usłyſzał głos pocieſzny. *Prośiłeś, odpuśćiłem ći &c.*

IV.

IV.

MIzerák to káżdy człowiek, politowánia godny, ktory tylko ná ten czás do Bogá, gdy ná niego trwogá. Czemu to P. Oycá tego, ktory ſię ſtáwił o zdrowie ſyná ſwego názwáłá Ewánielia S. Krolikiem, *Regulus*, czemu nie cáłym Krolem, iáko ſię więc názywáli, choć tylko iedno miáſto, álbo coś więcey máiąc. Mowiemy potpolićie, mizernego iákiego widzac: oto człowiek biedny; toż te znáć dáne przezwiſko temu, á to z tey przyczyny, że ſię mizerákiem pokázał, dlatego iż w ten czás ſię dopiero udał do Bogá, kiedy ná niego zśmiertelney choroby ſyná náſtąpiłá trwogá. OwaChánáneyká tákąże ſię też pokazáłá mizeraczką dla tey właśnie przyczyny, że ſię w ten czás udáłá do Páná Iezuſá, kiedy iey coreczká od czartá opętáná byłá, y dla tego te iey naypierwſze były słowá: *Miſerere mei Fili David*, Zmiłuy ſię, miey politowánie nád mizeraczką.

V.

NIgdy lepiey opátrzyć Rodźice dźiatek ſwoich nie mogą, iáko kiedy ich P. Bogu w opiekę oddáią, y w nim nádźieię wſzytkę pokłádáć náuczą. Tylko Krolik zá ſynem ſwoim záwołał do Páná Iezuſá, uſłyſzał głos pieſzczony, y upewnienie o zdrowiu iego, *Vade filius tuus vivit*, á iáko żyć nie miał ten ſyn, ktorego Oćiec P. Ieʒuſowi oddał. Pſálmiſtá Páński opowiáda *Pſal. 77.* Co też P. Bog Oycom oſobliwego koło ſynow ſwoich zálecał, oto to: *Vt ponant in Deo ſpem ſuam, & mandata eius exquirant.* Oto nie każe Pan Bog, áby Rodźice ſkárby ſynom gromádźili, áby bogáte máiętnośći ſkupowáli, áby domy y páłace dla nich budowáli, áby kámienice, role ná nich przyſpoſábiali, ále áby w Pánu Bogu nádźieię ſwoię pokłádali, áby przykazánia iego chowáli. Tákowy Oćiec ſkárbi ſynom, dźiatkom ſwoim, ktory ich Pánu Bogu służyć náucza y iego chowáć przykazánia Abráám prowádząc ná śmierć ſyná ſwego Izááká, w ten czás naybárdźiey iego ſię zowie Oycem, y ſynem ſwoim Izááká bydź przyznáwa, gdy go ofiárowáć Pánu Bogu umyślił, *fili mi*, po kilkákroć powtarzáiąc, nie mogło páść ná myśl Abráámowi, áby ten przeſtáć miał bydź ſynem iego, ktorego Bogu ofiárował, áby oddánie go P. Bogu, miáło mu żywo-

tá. zdrowia przedłużyć: *Ecce Filicida incruentus redit, & qui immolatus eſt, vivit*, mowi Zeno S., á iáko żyć nie ma Bogu, *immolatus &c.*

VI.

Między defektámi wiáry, ieſt też słábość, nieſtáteczność, y iednym słowem Wiárá woſkowa. Wiele ludźi ieſt, co ſą podobni kurkowi ná Kośćiele obrácáiącemu ſię tám gdźie tylko wiátr wionie, tak y oni obrácáią ſię zá wiátrem námiętnośći, páſyi pożytku: y ták z Kátolikámi po Kátolicku, z heretykámi po heretycku. Przy Pietrze świętym zwyczaynie máluią kurá, właśnie też był tákowym, ták ná Kośćiele wietrzny, poki go łáſká Duchá Swiętego nie nápełniłá, byłá w nim woſkowa wiárá, tylko co ná nię párą ſwoią źiunęłá niewiáſtá, nátychmiaſt ſię záprzał Chryſtuſá, lubo ſię przedtym odzywał, że go nie miał nigdy odſtąpić. Táka byłá y w drugich Vczniach, ktorzy ſię uboſtwem, poimániem, Męką P. Iezuſową wzgorſzyli. Wiele tym álbo słyſząc o iákich defektách, w tym, álbo owym duchownym gorſzą ſię, źle o wierze trzymáią. Nie mocna wiárá w owych Apoſtatach, co zwyćiężeni námiętnośćiámi ſwemi, roſpuſtą ćiáła, opuſzczáią Zákony, powołánia ſwoie przebiegáią do Lutrow, Kálwinow. Woſkowa wiárá y w owych niewolnikách, co od Tátárow, Turkow zábráni, u nich ſię bárdzo częſto biſurmánią, wiáry ſwoiey odſtępuią dwá rázy niewolnicy, y doczeſnie y wiecznie. Woſkowa wiárá y w owych Kátolikách, co obiecuią ná Spowiedźi, popráwę wyrzekáią ſie grzechu, á prętko potym poda ſię okázyá, źiunie niewiáſtá &c. áż miły iáko woſk roſpływa ſię. Więc y w owych tym ieſt podobna wiárá, ktorych owo z Auguſtynem wſtyd bydź dobremi, między złemi. Wſtydzą ſię bydź wſtydliwemi między niewſtydliwemi. Pilnieſz ſię ſtaraymy o mocną wiárę, o gruntowną, kámienną, táka, iáka byłá w Apoſtole Páwle S ktory w głos mowił: *Quis me ſeparabit?* kto mię odłączy od Chryſtuſá? ani śmierć, áni niewola, áni utrapienie, áni prześládowánie, á dopieroż áni roſkoſz zadna, áni kompánia &c.

VII.

Modlić ſię y prácowáć potrzebá.

PUnkt 1. Nie ochotnie przyiał Pan Iezus Kroliká proſzącego o zdrowie ſyná ſwego, mowiąc mu tylko ſię cudow nápieráć ie,

ćie, iákoby rzecz chćiał tu ieno też prácuyćie, bez prace nie będą kołáce. Tákći ieſt prácowáć, robić potrzebá; chceſz poſtąpić w cnotách Swiętych, cheſz zwyćiężyć złe nałogi y páſye, łamáć ſię ze złą náturą potrzebá, Pan Iezus y o Oycu ſwym niebieſkim, y o ſobie powiáda: Oćiec moy prácuie do tąd, y ia. Z kąd one wzywánia do winnice, z kąd ták częſte w Ewánielii S. o robоćie, o prácy wzmiánki, *non coronabitur niſi qui legitimè certaverit, &c.*

Punkt 2. Zyć y w dobrym zdrowiu, bydź między roſkoſzámi, pieſzczotámi nie można. Krolik z konfundowány od Chryſtuſa, że ſię o zdrowie ſyná ſwego domagał, á przytym go pieſzczenie chował, bo Káfarnáum w ktorym mięſzkał, *locus deliciarum*, mieyſcem roſkoſzy tłumáczy ſię, iakoby tedy rzec chćiał Chryſtus, cud to ieden y wielki, ſyná w roſpuśćie trzymáć, á chćieć go mieć zdrowym, upomina zátym Duch Swięty. Biy rozgą ſyná twego, á wybáwiſz duſzę iego z piekłá: toć o ſobie káżdy trzymay nie tráktuy delikácko ćiáłá twego, áby ſię nie ſmáżyło w piekle ná wieki.

Punkt 3. Wiárá prawdźiwa cudow nie potrzebuie. Potrzebował Krolik cudu, áby był uwierzył w Páná Iezuſá, zgánił mu to, bo fundowáć ſię ná Ewánielii Swiętey, ná słowie Boſkim, na náuce Kośćiołá Swiętego, doſyć potrzebowano, áby kto z támtego świátá przyſzedł, áby to, áby owo &c.

VIII.

Y To do náśládowánia w máluczkich proponuie nam P. Iezus, áby iáko one łákome nie ſą w potráwách nie przebieráią, przyſmákow nie ſzukáią, ták y dorośli Chrześćiánie byli. Wiele wſzytek czás o ſwoie ſtáráiacych ſię wygody, z rána záraz o tym myślą, iákoby tá álbo owá potráwá zápráwiona byłá, tymi álbo owemi okryć ſtoł pułmiſkámi, tylo y tákiey dodáć zaprávy, iák by tylko kuchárzámi álbo kuchmiſtrzámi byli, ſwoiemu żołądkowi służyli. Nie máia tych niepotrzebnych ſtárania dźiatki, co im dadzą to ziedzą, nie fukáią kuchárzow, nie gniewáią ſię ná Kuchmiſtrzow, nie háłáſuią ſzáfarzow. Náśláduymyż ich, nie bądźmy z owych, *quorum Deus venter eſt &c. &c.*

IX.

WIelki pożytek ieſt z wiáry świętey, bo tá człowieká upoka-rza, á záś umieiętność, mądrość, dowćip byſtry wedle świá-tłá nádyma iáko nápiſał Apoſtoł, *ſcientia inflat*, y ták cokolwiek Herezyárchow było, y ieſt co wſzyſcy że ſię zá medykow poczy-táli, że o náuce, mądrości, umieiętności ſwoiey wiele trzymáli *er-raverunt à fide*, zbłądźili zeſzli z drogi prawdy. Bábki, proſte nie-wiáſty, wieśniakowie ſtátecznieyśi záwſze w wierze, bo pokorni, nie nádęći umieiętnośćią świecką. Szczyćił ſię z tego Dawid Pſalmiſtá Swięty: *Domine non eſt exaltatum cor meum*, iákoby chćiał rzec, dźiękuię moy Boże, żem ſię nigdy nie wyniosł rozumem mo-im nad to, co mi ieſt od ćiebie obiáwiono: *Non ſentiebant humi-liter*, Aryuſzowie, Lutrowie, Kálwini, *& ideo arreverunt à fide*. *Non ſentiebant humiliter*, Piłat kiedy ſię z Pánem Iezuſem wdał w dyſkurs, pytáiąc go: *quid eſt veritas?* co ieſt prawdá? nie pytáć było lecz ſię poddáć, przyznáć Páná Iezuſá záprawdę &c. My inaczey, *humiliter ſentiamus &c.*

Z Zywotow Swiętych.

W dźień Swiętego Piotrá z Alkántáry.

PIotrá Swiętego z Alkántáry w Kośćiołach Fránćiſzká Swiętego, dźiśiay odpráwuie ſię uroczyſtość. Wielki to był Swięty, á oſobliwie prácuiący o reformę wielu Zakonow, á przytym prze-dźiwnego umartwienia. Nikt ſię prawdźiwiey nie reformuie y prę-dzey, iáko kiedy ſię martwić, y tą drogą do poprawy przyść ſná-dno káżdy może. Ale to umartwienie ma bydź oſobliwie Ducho-wne. Y dla tego káżdy ma ſobie obráć na kázdy tydźień mártwić iáką niedoſkonáłość, *v. g.* gniewu, zazdrośći, ięzyká &c.

Druga.

NIe ma ſię nam nic przykrzyć ná świećie, dla choyney, ſowi-tey w niebie nagrody. Piotr Swięty z Alkántáry przedźiwne-go w umartwieniu, w pokućie, w oſtrośći żywotá, ktory obowią-zał ſię ćiáłu nigdy żadney nie dawáć wygody, pokazał ſię po śmier-ći Tereſie Swiętey, ktorey był zá żywotá Oycem Duchownym, y pomocnikiem do Reformy ták świątobliwego Zakonu, mowiąc te słowá. *O felix pœnitentia! quæ tantam mihi in cælis promeruit glo-riam*

riam. O *szczęśliwa pokuta! ktora ták wielka mi wyjednálá w niebie chwałę.* O záprawdę ták! iest tak sowita w niebie Swiętym nagroda iż gdyby mogł ná nich tám żal iáki páść, tegoby naywięcey żáłowáli, że więcey ná niebo nie prácowáli, nie martwili się, záchęcaymy się, niech nam nic przykro nie będźie &c. nágrodźi się sowićie, &c.

Ná Czwartek Niedź. XX. po Swiątkách.

GDźie iest wiárá prawdźiwa w Chrystusá, tám y Krolestwo? Poki nie uwierzył w Chrystusa Krolik, poty Krolikiem *Regulus*, gdy od niego powraca, gdy uwierzył, áż *homo credidit*, tám Krolikiem, tu Krolem, bo *homo* wedle Doktorow Swiętych ná to mieysce znáczy Krolá, Y kiedy ná początku świátá P. Bog stworzył człowieká, stworzył go oraz y Krolem *ut praeesset*, áby pánował nád wszytkiemi kreáturámi. Krolestwem iego był Ray, skoro od tego Krolestwá odpadł, Krolikiem iest názwány. Lecz wiárá Chrystusowa, álbo w Chrystusá nápełniłá ten tytuł, z Krolika uczyniłá Krolem, *credidit homo.* Y to iest co powiedźiał do swoich práwowiernych Zbáwićiel. *Regnum Dei intra vos est.* Krolestwo Boże iest w was. Wewnętrzne to iest Krolestwo, ná wierze Swiętey záłożone. *Fecisti nos Deo nostro regnum, & regnabimus*, nie iáko Krolowie ná źiemi, w powierzchownym ápáráćie, lecz iáko dźiedźicowie niebiescy. *Et ego dispono vobis regnum* Między wielorákiemi obietnicámi Abráámowi uczynionemi od Paná Bogá, byłá też y tá. *Et ponam te in gentibus, Regesq; à te egredientur, postáwię śię nad narodámi, wynidą z ciebie Krolowie,* byłá to mową o práwowiernych wszytkich, z Abráamá iáko z Oycá idących, śćiąga się to Krolestwo y śćiągáć miáło y ná naysuboższych, y ná nayzwzgárdzeńszych, wedle tego co mowił Oblubieniec do Oblubienicy swoiey. *Coma capitis tui, sicut purpura Regis. Cant: 8.* Nic słábszego nic podleyszego nád włos głowy ludzkiey, oto z nich każdy Purpuratem, w purpurze Krolewskiey. Wyráźnie otym Izáiasz Prorok. *Vox multitudinis in montibus, vox sonitus Regum*, głos wielkiey gromády przećię głos Krolow ná gorze, nie ná inney tylko w niebie; O iáka wielkość! o iák gromádna liczba á wszytko

Krolow. O dźiśieyszychći to Swiętych mową w niebie z Bogiem zostáiących, wszyscy rám kroluią, wszyscy iáko Krolowie się odzywáią, á to wszytko z tąd, że *crediderunt*. O wielka ceną wiáry świętey! ktora że osobliwie z ćiągá się do táiemnice Nayświętszego Sákrámentu, wzbudźmy ią w sobie iáko naygrontownieyszą, naysżywszą, ábyśmy tego, ktorego teraz wiárą dochodźiemy w Sákrámenćie S. w niebie da Bog *facie ad faciem* oglądáli, y z nim krolowáli ná wieki &c.

II.

OKoło wielkiey w Kośćiele Bożym táiemnicy Nayświętszego Sákrámentu, bespieczniey bydź ślepym, nie widzącym, niż widzącym. Ofuknał się Pan Iezus ná Kroliká, cud od niego widźieć prágnącego. *Nisi signa & prodigia videritis &c.* Tylko się wam widźieć chce cudow &c. Godni tákiego strofowánia wszyscy, ktorzy dla tego, że nie widzą co się zamyka w Nayświętszym Sákrá- krámenćie, nie wierzą prawdźie iego uwłoczą. Lepiey tu nie dopomagáć się widźieć, iáko owo y Swięty Ludwik Krol Fráncuski, niechćiał widźieć pokázuiącego się w hostyi poświęconey dźiećięćiá. Lepsze tu oko zámknięte ćielesne; á samey tylko wiáry otworzone. Ieżeli kędy, tu służy náuká Zbáwićielowá. *Si oculus tuus scandalisat te &c.* Ieżeli oko twoie chce tu doyrzeć, przeniknąć, sposobem przyrodzonym wyłup ie, zámkniy, bądź ślepym. Iáko ślepy dáie się wodźić chłopięćiu máłemu, iemu drogi swoiey konkreduie, zbłądźić się nie obawia: ták y my w tey táiemnicy, daymy się prowádźić, nie chłopięćiu iákiemu, ále samey prawdźie przedwieczney, Synowi Bożemu, ktory powiedźiał; że to iest Ciáło moie, ta iest Krew moiá, więcey tu dokazáć może ślepotá. Iáko y Sámson nie widzący, więcey dokazał nád Filistynczykámi, od chłopczyká záprowádzony ná salą, gdy nią zátrząsnął, y wszytkich tám zgromádzonych Xiążąt y przednich Pánow żywotá pozbáwił: ták y tu ślepotá ćielesna przy oku wiáry wewnętrznym dokaże więcey, że *Vincenti dabitur manna absconditum.* Kiedy Dániel w Bábilonii więźieniem śiedźiał w izbice pewney wiele okien máiącey, ze wszytkich stron okná owe pozámykał, iedno tylko ku Ierozolimie obrocone zostáwił, przez kto-

re ku

re ku Kośćiołowi y myśl y ſerce ſwoie kierował. Y my nie ináczey ſię ſtáwiaymy przed Nayświętſzym Sákámentem, tylko wſzytkim powierzchownym zmysłom dawſzy pokoy, iednym wiáry okiem tu ſię przypátruymy &c.

III.

MIędzy wielą przemysłow, nábożeńſtwá przy Komunii świętey, może bydź y ten podobny, owemu wzwyſz położonemu, przy słuchániu Mſzey świętey. To ieſt wźiętym Pánem Iezuſem w Nayśw: Sákrámenćie, wypłáćáć ſię z długow ſwoich ſpráwiedliwośći Boſkiey. Czego figurá ieſt, roſkazánie Páná Iezuſá do Piotrá, áby ná zápłácenie trybutu, ryby doſtáł, groſzá w uśćiech iey poſzukał, dał zá ſiebie y zá niego. Możemy tym groſzem názwáć słuſznie Hoſtyą Nayśw: Ciáłá Iezuſowego. Iáko twoy Pan Iezus cudownie położył groſz on w uśćiech ryby, tak ſámego ſiebie kłádźie ná ięzyk, ná ſerce náſze, mowiąc; mnie day zá ſiebie, mną wypłacay &c. Czyńmyſz ták &c.

IV.

VKrácá żyćia ludzkiego y złe Sákrámentow używánie, á oſobliwie Nayśw: Sákrámentu Krwie y Ciáłá Iezuſowego. Zá czáſow Páwłá S. było to że P. Bog kárał zá raz niegodnie Komunikuiących, álbo choroba iáką, álbo też śmierćią, y dla tego w tey náuce, ktorą dáie o przygotowániu ſię do Komunii S. gdźie mowi; *Probet ſe ipſum homo, & ſic de pane illo edat*, przydáie záraz: *ideo inter vos infirmi multi, & imbecilles multi*, dla tego wiele między wámi chorych, wiele umiera, iákoby rzec chćiał, iż niegodnie przyſtępuiećie. Toż y Kośćioł S. przyznáwa; *mors eſt malis, vita bonis*, Nayśw: ęt: Sákráment śmierćią ieſt złym, á dobrym ieſt żywotem. Obſerwowáli nábożni, że po Iubileuſzách wálnych, ktore więc bywáły w ſto lat, 50. náſtąpowáły część powietrza, choroby śmierći, że to dźiało ſię dla wielu niegodnie komunikuiacych. Ale naywięcey ná to záſługuią recydywánći w grzechy ćięſzkie, śmiertelne: gdy álbowiem człowiek coraz przyimuie Páná Iezuſá, á potym poſtáremu do złego wrácá ſię ná łogu, żeby dłużey tego bezpráwia nie czynił Sákrámentowi, zábiera go Pan Bog. Y toć ieſt co owemu Párálitykowi powiedźiał Pan Iezus, ktorego lat 38. w párálizu leżącego uzdrowił, *vade & noli*

amplius peccare, ne deterius tibi aliquid contingat, bieſz á więcey nie grzeſz, żeby ćię co gorſzego nie potkáło. Coż gorſzego ieſzcze miáło bydż nad to, iáko lat 30. w páráliżu leżeć? śmierć tu rozumiał Zbáwićiel, á ſnáć y wieczną za powroceniem ſię do grzechu, dla ktorego ſnáć y ow páráliż ćierpiał. Więc niegodnemi Komuniámi nie ukrácaymy ſobie żywotá.

V.

Z Tey okázyi że ſię Pánu Iezuſowi wiárá w Kroliku nie podobáła, mowi ſię o rożnych defektách wiáry. Ná dźień dźiſieyſzy mowię że ieſt wiárá uporna, dźiwowiſkiem iednym, cudem, á táieſt w heretykách. lutrách, kálwinách, y innych tego wieku. *Monſtrum eſt* mowi Auguſtyn święty. Głupiego, ſzalonego, poczwárnego rozumu ieſt, nie trzymáć ſię tego Kośćiołá, ktory ieſt od ſámego Chryſtuſá, Apoſtołow świętych, iużto przez lat ſzeſnaśćieſet záwſze kwitnący, nieuſtáiący. *Monſtrum eſt* nie bydż w tey wierze, ktora Apoſtołowie dwunaſtu ich tylko będąc, pozyſkáli Pánu Iezuſowi przy ſwoim uboſtwie, proſtoćie, Krolow, Monárchow, ich obſzerne Kroleſtwá, Páńſtwá, Monárchie. *Monſtrum eſt*, cudem iednym ieſt, tey odſtąpić wiáry, ktorą milliońámi Męczennikow Swiętych krwią ſwoią dla niey wylaną zápieczętowáło, ktorą cudá Swiętych Bożych utwierdźiły. *Monſtrum eſt*, oddalić ſię od Kośćiołá tego, w ktorym niezmierna ſukceſya Namieſtnikow Chryſtuſow od Piotrá Swiętego, áż dotąd ſię ćiągnie. *Monſtrum eſt*, Chrześćiáninom iákiemi ſię lutrzy náprzykład bydż oświadczáią. Páná Iezuſá zá prawdźiwego uznáią, á przećię słowom iego nie wierząc wyráźnie, rzetelnie, Nayświętſzego Ciáłá ſwego w Przenayświętſzym Sákrámenćie opowiádaiącym. Obrzydźmy ſobie tę *monſtroſam fidem*, podźiękuymy iak nayuniżeniey dobroći Boſkiey, że nas od tego dźiwowiſká záchowáłá. Kłániaymy ſię iáko naypokorniey P. Iezuſowi w Náyświętſzym Sákrámenćie y zá tych też eudakow, naboznie weſtchniymy, áby im Pan Bog dał oświecenie &c.

VI.

Gniewa ſię Pan Bog ná ludźie o niewiarę, obecznośći ſwoiey wſzędźie.

P*Unkt 1.* Krolik z wielką unizonośćią w utrapieniu ſwoim przychodźi do Páná Iezuſa, proſząc o zdrowie ſyná, zápraſzáiąc

iąc co prędzey w dom swoy, á Pan Iezus ofuknął się ná niego, *nisi signa &c.* Czemu to? wszák się on łágodnym káżdemu stáwił, wszák po to ná świát przyszedł, áby potrzebnych rátował, utrapionych cieszył. Ták iest, przecięsz tu obráżony, bo ten Krolik ták máło miał wiáry, o obecności Chrystusowey wszędźie (ile Bog był) iż nierozumiał ináczey go bydź u siebie przytomnym, y rátowáć mogącym, tylko áżby widźiał, iż wszedł w dom iego. A dla tegoż Rotmistrzá owego, co też zá chorego prosił wielce chwalił, bo przyznawał, że nie wstępuiąc cieleśnie, mogł bydź obecny mocą Boską, y słowem iednym uzdrowić. Wyznawayże káżdy, ze iest Bog wszędźie obecny, nic nie czyń iákoby rozumieiąc, żeś iest utáionym.

Punkt 2. Osobliwie przecię iest obecnym w Nayświętszym Sákrámenćie Pan Iezus ná káżdey Mszy S. O Sákrámenćie Nayświętszym śpiewa Kośćioł święty, *visibiliter Deum cognoscimus*, widźiálnie poznawamy obecnego Bogá. Dopierożby zárobił káżdy ná indygnácyą wielką zdobywáiąc się ná żywą wiárę, gdy widźi wystáwiony Nayświętszy Sákráment, gdyby miał stać iák umárły nie wzbudzáiąc w sobie áktow miłośći, uczczenia, dźięk czynienia, &c.

Punkt 3. Pożytek z stáwioney sobie obecnośći Boskiey iest żywot, duszę, żyie człowiek, żywa w nim boiaźń Boża, żyie w łásce Bożey, nie umiera śmiercią duszną; Krolikowi powiedźiał Pan Iezus, *vade filius tuus vivit*, syn twoy żyie, żyie człek pieknie, wszytko robi, gdy wierzy, że Bog obecny.

VII.

CHce Pan Iezus, ábyśmy się máluczkiemi podobnemi stawáli, przez poufne spuszczánie się ná Páná Bogá, ták iáko się więc spuszczáią ná Pánią Mátkę, ná Páná Oycá swego. Spytasz dźiecięćiá, dźiecię, złą koszulkę masz, nie masz ná inną płotná, odpowie zaraz dźiecię, spráwić mnie Páni Mátká drugą. Rzecze kto dźiecięciu, iuż też tá koszulká zła, maszże pieniądze ná inną, odpowie owo, kupić mnie Pan Oćiec, Páni Mátká. Iáki táki z rynku ráno nieśie do domu, to mięso, to iárzynę, toto, to owo: Spytasz dźiecięćiá? kupiłżeś też sobie co ná obiad? odpowie záraz, á ku-

 pić

pić mnie Páni Mátká, nagotuie &c. Tákieyći to pousnośći chce Pan Iezus, ábyśmy náśládowáli. Mamy Páná Oycá, Mátkę z Páná Bogá dźiwnie łáskáwych, opátruiących nas. Pan Iezus w Nayświętszym Sákrámenćie, lubo go nikt nie prośił, obmyślił nam chleb Mayświętszy Ciáłá swego, zámykáiący w sobie wszytkie przysmáki, potraw, á nie obmyśli więcey a więcey z rzeczy mniey-szych y doczesnych. *Omnem solicitudinem proijcientes in eum cui cura est de omnibus.* Bog ma o wszytkich stáránie, ná niegosz się spuszczaymy &c. &c.

VIII.

WIárá nászá wtym osobliwie iest szczęśliwa, że wyznawa Bogá wszechmogącego, przyznawa mu moc, władzą, wszechmocność. Nie zda się rzec podobna, áby ćiáło ludzkie w proch rosypáne, od ptástwá od ryb ziedzone po lat kilku tyśięcy, náprzykład toż się wroćić do człeká miáło, á przećię że ták iest y będźie, wiárá święta zápewne trzyma z Iobem spráwiedliwym, *videbo Deum in carne hac &c.* A czemu? bo Bog iest wszechmocny, co chce to czyni, zda się rzecz niepodobna, áby chleb ten, ktory był dopiero chlebem, miał się stáć Ciáłem, wino Krwią Chrystusową, á przećię ták przyznawa wiárá święta, bo tego słowom tę dźielność przyznawa, ktory *dixit & facta sunt.* Mieli Filozofowie dawni ták wielki u uczniow swoich kredyt, że im *sufficiebat assertio magistri.* Mistrzem, Náuczyćielem nászym iest Pan Iezus, á czemusz mu nie wierzyć? niezbożni Heretycy podobni zydom, *quomodo?* á iáko nam ten dáć ćiáło swoie może ná pokarm. Czegoż się im spodźiewáć, tylko wielkiey nie łaski Bożey, iákiey doznał Moyzesz wielki lubo sługa Boży, cudotworcá y wybáwićiel ludu Bożego, zá to że nie dowierzał Pánu Bogu względem wyprowádzenia wod z opoki skálisty nie wprowádźił zá to ludu do obiecáney ziemie, ani sam tám wszedł; więc my przez wiárę nászę bądźmy konsesorámi wszechmocnośći Boskiey, władzy y potęgi iego, &c.

Z Zywotow Swiętych, z Zywotá S. Hiláryoná.

IM dáley w látá postępuiemy, tym się bárdźiey do śmierći gotuiąc, umnieyszaymy ćiáłu nászemu wygod, przyczyniaymy u-

mar-

martwienia, z grzechow śię uwalniaymy. Ták czynił Hiláryon S., od lat pietnastu, ostry, surowy, pustelniczy záczą wszy żywot, lubo záwsze w wielkim umartwieniu zostawał, osobliwie iednák gdy w stárość wstępował, więcey sobie ostrośći przyczyniał, postow, &c. nie ták iáko inni, co zrázu coś poczną, á potym stárośćią śię wymawiáiąc, wiele dobrego zániedbywáią. A przeto náśláduymy tego Swiętego, ktory bał śię przy śmierći, *Egredere &c.* Coż z námi będźie? Swięta Teresa ile godźina wybiłá, tyle o śmierći myśliłá, &c.

Druga.

Z Swiętego Hiláryoná Opátá y Pustelniká, wielkiey świątobliwośći, te bydź mogą nauki.

P*ierwsza.* Iáko mamy z drugich dobrze czyniących, bráć do dobrego pobudkę. Hiláryon w młodym wieku będąc, usłyszawszy o Antonim wielkim ná pusczy żyiącym w wielkiey doskonáłośći umyślnie śię wybrał, odmieniwszy száty do niego, y tam śię przez mieśięcy dwá przypátrował iego modlitwie, skromnośći, uwolnieniu, ćierpliwośći, obchodzeniu śię z swoiemi Zakonnikámi, y ták cokolwiek w nim było potym przedźiwnych świątobliwośći, áktow, z tego modelu szu początek wźięły. Toć to ieć co mowię powinnismy bydź iáko pszczołki zbieráiąc miod z káżdego źiołká: widźiemy tego, tę, nabożnie śię modlących, Mszy świętey nabożnie słucháiących, skromnie, poczćiwie śię záchowuiących, czyńmy toż. Stáraymy śię bráć wzor, pobudkę &c.

Náuka wtora. Biiąc śię w pierśi co mamy mieć zá nabożeństwo Hiláryon Swięty, będąc iuż ná puszczy ćierpiał pokusy ćięszkie przećiw czystośći, y innym cnotom. Coż ná to? bił śię w pierśi mowiąc: że tym bićiem y miłośierdźia Bozkiego z iáwnogrzesznikiem nád sobą wzywam, y oraz wszelkie złe chući z sercá mego wytrącam, wyrzucam. Dobrze záiste powiedźiał Pan Iezus, *de corde exeunt*, z sercá pochodzą złe myśli, gniewy, ránkory, pożądliwośći, wybiiáć ie wytrącáć bićiem śię w pierśi potrzebá. Zdyimiyćie gniew, popędliwość, nienawiść, chuć, iáka zła, biy śię w piersi &c.

Náuká trzećia. Iáko tám śię czáry pospolićie plątáią, gdźie

 śię

się nieporzanne przyiaźni znayduią. Dżieweczkę iednę oczárowáną przyprowádzono raz do Swiętego, poznał zkąd y powiedźiał, z tym á z tym młodźianem weszłáś w niepotrzebne przyiaźni, skłonnośći, czárom y czártu z tąd do ćiebie przystęp: zániechay tego, á będźiesz wolna. Toć się często z tąd tráfia, w ktorym domu nieczystość, y czárow pełno.

Náuká czwarta. Iáko skromnie żyiąc ma z potrzebę wszytkiego, bez krzywdy drugiego. Dworzánin ieden Celárski, od niego uzdrowiony ofiárował Hilaryonowi znáczną część złotá, á ow do komorki poszedszy, przynieśie mu puł bochenká chlebá ięczmiennego, ośćistego, y rzecze: kto ná tákim chlebie przestáie, podárunkow nie potrzebuie, Skromnie żyiący Sędźia, Rzemieśnik, Mieszczánin, Szlachćic, ma záwsze z potrzebę, nie zdźiera, nie bierze korupcyi, kto názbyt piie, hula, musi y z tąd y z owąd urwáć. Bywa często Rzemieśnik, Mieszczánin; miał się iáko ludźie, iął się kuflá, gospodyni kieliszká, á ieszcze do Węgierskiego trunku, aż nędzá w domu, áż od kámienice odpada &c. *Náostátek,* iáko iest śmierć strászna. Hiláryon lat 70. ná puszczy mięszkáiąc, kiedy umieráć przyszło, zbytnie się lęka, y woła ná duszę swoię, śiedmdźieśiat lat służyłáś Pánu Bogu, á wyniść się boisz? Oto duszá ták wielkiego Swiętego boi się, coż nas grzesznych? &c.

Ná Piątek Niedź: XX. po Swiątkách.

ZNák prawdźiwey wiáry iest, kiedy kto drugich prowádźi do Chrystusá, żárliwie o ich się stára náwrocenie. Ná bożeństwo zá dusze w czyscu ćierpiące, iest tákże znakiem żywey wiáry o czyscu, o ktorym nie wierzą Heretycy. Krolik skoro uwierzył sam w Chrystusá, záraz oto się stárał, áby cáły dom swoy Chrystusowi pozyskał. *Credidit ipse & domus ejus tota.* Tákąć to wiáry dźielność záleca Pánom Chrześćiáńskim gospodárzom y Przełożonym Psálmistá S. mowiąc: *Afferte Domino filij Dei, afferte Domino filios arietum.* Prowadźćie do Páná Bogá, prowadźćie iáko báránki poddánych swoich, swoię czeladkę, sługi, dźiatki. Ester sławna w Pismie S. Páni, Pániá, gospodynia, w cáłey Assyryskiey Monárchii zostáłá, z tąd: że w mnieyszey fortunie będąc, czeladkę, służe-

bnice swoie, do teyże w ktorey sámá ćwiczyłá się prowádźiłá świątobliwośći. Ták álbowiem *Ester* 4. prosi áby zá lud Boży przez trzy dni y nocy post był záchwowány, ia też tákże z służebnicámi memi post trzydniowy odpráwowáć będę. *Ego similiter cum ancillis meis jejunabo.* Te służebnice były pogánki, niewierne, á iednák oná przykłádem swoim do postu ie przywiodło. Korneliuszá Rotmistrzá Rzymskiego, z rad chwali Pismo S. *Actor:* 9. Ze *erat vir pius ac timēs Deum,cum omni domo sua. Był mąż pobożnyy P. Bogá się boiący z cáłym domem swoim* To to iest Chrześćiáńska pobożnosć, wzálecenie prawdźiwego człowieká, Páná, gospodarzá, nie sámemu tylko bydź dobrym, lecz y drugich P. Bogu pozyskowáć. Przy dźisieyszym zá zmárłych dusze nabożeństwie wiele ich myśli y o tym się stárá, áby iáką duszyczkę z mąk czyscowych wybáwić, ná to iáłmużny dáią, ná to umarrwienia rożne czynią, post odpráwuią, dobrze bárdzo, dobre ná to sa pragnienia, dobre żądze,bo ieżeli żywych do Páná Iezusá prowádźić iest rzecz pożyteczna, zbáwienna, chwálebna, dáleko bárdźiey z czyscá duszę iednę, álbo więcey wybáwienie iest.

II.

SIłá Rodźicy czynią dla dźiatek swoich zdrowia, więcey nie rownie P. Iezus dla zbáwienia nászego. Muśiáło bydź że Oycu Krolikowi dobrze przedtym záchorował synaczek: słyszał też pewnie o Pánu Iezuśie zdrowie chorym dawáiącym, czemusz się nie udał do niego? oto, że był w ludzkiey kráinie, á on był w Gálilei nie chćiáło mu się zátym dáleko do niego trudźić, wołał go u śiebie czekać. To ták y Oycu zá ćięszko było dla syná dáleko się trudźić, á Páná Iezusowi nie ćięszko! Dáleka droga z niebá do źiemie, podiął ią Syn Boży dla człowieká, stał się Człowiekiem dla niego nie przestał áż do konał. *Cum dilexisset suos in finem dilexit eos, do końcá ukochał swoich.* Apostoł Iakob ma to w liśćie swoim, *cap:* 5. *Sufferentiam Iob audistis, & finem Domini vidistis. Słyszeliśćie o ćierpliwośći Iobá, widźieliśćie y koniec Páński w Iobie,* chwali ćierpliwość á w Pánu y dokończenie, Wielka (iákoby chćiał rzec) ćierpliwość w Iobie, lecz nie do końcá, bo porym wszytko to co był utráćił, wroćiło mu się, boleść iego odmieniła się w rádość, żył porym ná świećie szczęśliwy, we wszytko obfituiący. Ináczey P.

Iezus

Iezus. *Humiliavit ſemetipſum uſq; ad mortem, mortem autem crucis*, áż do śmierći, á śmierći krzyżowey ćierpiał, ponośił, náwet y po śmierći. Pytáią ſię Doktorowie Swięći, czemu to Zbáwićiel umárſzy ná krzyżu, chćiał y do grobu bydź złożony? Ieżeli śmierć iego miáłá bydź zbáwieniem narodu ludzkiego, ná coż ieſzcze było w podźiemnie lochy mieć ſię z Nayświętſzym Ciáłem ſwoim, y między trupow ono pokłádáć. Alec ná to odpowiáda złotouſty Doktor. *Ut tota officia mortis adimpleret*, áby nic nie brakowáło, do wypłácenia tego wſzytkiego, co do śmierći należy, że tedy y pogrzeb w źiemi zá śmierćią náſtępuie, chćiał y tego nie opuśćić, áby pokazał, że *omnia mortis officia adimplevit*, że *in finem dilexit*. Podźiękuymy, bądźmy wdzięczni &c.

III.

ZAleca ſię dźiś oſobliwie do nog Vkrżyżowánego nabożeńſtwo. Poki dłużnik u nog Páńſkich leżał, nic go złego nie potkáło: y owſzem Páná ubłagał, długu odpuſzczenie otrzymał, iák ſkoro ſię nog Páńſkich puśćił, y okrutnym ná bliźniego ſię ſtał, y gniew Páńſki ná ſię obálił. Zle było oddalić ſię winnemu onemu od nog Páńſkich: ále gorzey oddalić ſię grzeſznikowi od Nog Vkrzyżowánego. Przypádniyże dźis káżdy do nich, nie puſzczáiąc ſię ich z Mágdáleną Swiętą &c. &c.

IV.

O Synu Krolíká mowi Ewánielia święta, iż *incipiebat mori*, poczynał umieráć: nie umierał, nie umárł, ále tylko poczynał, ſnać ták dawno poczynał umieráć, iáko począł ſwawolć, bydź krnąbrnym, nieposłuſznym w domu. Boć to ieſt co między innemi umnieyſza młodym zdrowia, nieposłuſzeńſtwo Rodźicom, ich nie uſzánowánie, ſwawola. Iáko álbowiem P. Bog przy czwartym przykazániu czcącym Rodźice ſwoie przyobiecał przedłużenie ná tym świećie żywotá, *ut ſis longævus ſuper terram*, ták nieomylnie nie ſpráwuiącym ſię wedle tego przykazánia, ukraca żyćia. Iák pilnie ſtárał ſię Dawid, áby Abſálon nie ginął, przy wſzytkim woyſku obligował Ioábá, *ſervate mihi puerum Abſalon*, iákokolwiek koſtká pádnie w tey potrzebie, mieyćie ná oku dźiećię moie Abſalona, nic to nie pomogło, zginął, bo go iego rebelia przećiwko

Oycu

Ozcu zgubiłá, y żyćia koniec przybliżyłá. Bernárdyn S. piſze, iż iednego w lat *18.* obieſzono, záraz w oczách wſzytkiego ludu, obieſzony oświał, iákby miał lat *60.* álbo *70.* gdy ſię temu wſzyſcy dźiwowáli, obiáwiono iednemu, że tylo lat miał doczekáć, gdyby był Oycá ſwego ſzánował. *Deut: 21.* było przykazánie Boſkie, áby nieposłuſznego ſyná Rodźice Vrzędowi donieśli, á potym żeby był od ludu wſzytkiego kámieniámi zábity. Zgołá widząc Pan Bog, że młody, kto ſię nie dáie náchylić, będąc ieſzcze *in viridi,* coż *in arido,* woli go wcześnie ſprzątáć. Vczćieſz ſię dźiatki, ſynowie, corki ſzánowániem Rodźicow, słuchániem zárabiáć ſobie u Páná Bogá ná długie żyćie *ut ſitis longævi ſuper terram.*

V.

COć dźiwácką wiárę w Heretykách gániemy, ledwie nie więcey tákoweyże w nas ſię Kátolikách znayduie, ktorzy dobrą wiárę máiąc źle czyniemy. Y tákową to wiárę słuſznie názwáć mogą, *Fidem ſcandaliſantem.* Nápiſał Iákob Swięty Apoſtoł. *Fides ſine operibus mortua, wiárá bez uczynkow umárła,* może ſię mowić, *Fides cum malis operibus,* nie ieſt bez duſze, czynią wielu ále ná złe utwierdza we złym gotzey. Utwierdzáiąc ſię Heretycy w błędach ſwoich, widząc iáwne grzechy tych, ktorzy ſię práwowiernemi bydź mienią. Zyd, áni pogánin nie łátwo ſię do Chryſtuſowego Kośćiołá da przećiągnąć, kiedy u Chrześćian widźi dáleko więkſze grzechy, wyſtępki, niż u śiebie. Niemáſz między turkámi, żydámi, tákowych zaboiow, piiátyk, káleczenia, nieſpráwiedliwośći. Widzą Heretycy iáko my dni święte obſerwuiemy, widzą iáko u nich ináczey, zámknięte w ich miáſtách bramy, nie obaczyſz przedáiących, kupuiących w niedźielę u nas Kátolikow w święta, w niedźiele, naywiękſze tárgi, ziázdy, iármárki, á po nich náſtępuiące piiátyki, zaboie, káleczenia &c. Z tąd mowi ieden z Doktorow Swiętych. Powiedz mi Chrześćiánie nie práwowierny, po czym ćię mam poznáć zá tákowego, czy po ſtroiu ſkromnym? niemáſz więkſzych wymysłow w ſtroiách, iáko u Kátolikow. Czy po mowie? á tu słowá wſzeteczne, nie ſkromne. Czy po mieyſcu? á ćiebie częśćiey widáć w kárczmie niż w Kośćiele, inákſza twoiá profeſya, inákſze żyćie, Záwſtydźić

 pociże-

potrzebá Kátolikom zá wſzytko, á popráwić ſię, żeby ſię wiárá dobra z dobremi uczynkámi zgadzáłá &c.

VI.

Syn Krolewſki w chorobie: ſyn Boſki w Męce.

PUnkt I. O ſynaczku chorym wſzytko ſtáránie, o ſynu niebieſkim żadne. w gorączce prágnącego wodkámi, limoniádámi, wymyślnemi ſyropámi chłodzą, zakrápiáią: Páná Iezuſa octem, mirą, żołćią: ſynaczká Krolewſkiego w źimnie odźiewáią, otuláią, ogrzewáia; Páná Iezuſa obnażaią z ſukienki, odźieráią, ná wietrze y źimnie nagiego trzymáią. Krolewic ná miękkiey pośćieli, Pan Iezus ná krzyżu, w piwnicy przyśionku ratuſznym. Ciáłu chorującego ſynaczká żeby y ſypułká nie dokuczáłá przeſtrzegáią; prześćiełáią poduſzki, pierzyny przetrząſaią: Ciáło Páná Iezuſowe orza, śieką, ſzárpáią, pálcatámi, rozgámi, prętámi. Pátrz ná to ćiáło przy pręgierzu, pátrz ná wſzytkich mieyſcách, u Anaſzá, Káifaſzá, Piłatá, Herodá; pátrz ná mięćiuchne poduſzeczki pod głową ſyná Krolewſkiego: pátrz ná ćierniową koronę, otaczáiacą głowę Krolewicá Niebieſkiego. O żáłoſne, opłákáne tráktowánia! y odmienne od támtego.

Punkt 2. Oćiec ſam o ſyná choruiącego biega, ſtára ſię, usługuie: Oćiec Niebieſki, ſwego naymilſzego Syná w męce odſtępuie, utrapionego w ogroycu áż do śmierći, nie ćielzy ná proṡbę o oddalenie kielichá, kielich pić każe we wſzytkich rázách ſrogich, ćięſzkich, ná noclegu u Káifaſzá, u pręgierzá, áni ſię do niego odezwie, áni ſię zá nim wſtáwi, wiſzącego ná krzyżu opuſzcza, áż wielkim głoſem wołáć muśi, Boże moy, Boże moy czemuś mię opuśćił.

Punkt 3. Czeladká słuzy, rozſadźili ſię ná przemiány do usługi Krolewicá, iedni z Pánem Oycem poſzli, drudzy w domu zoſtáli, inni w drodze czekali, w puł drogi, bliżey, daley, *occurrerunt ſervi,* mowi Ewánielia S. Pan Iezus nikogo niema z sług, nikogo z przyiaćioł, nikogo z uczniow do usługi, pomocy, poćiechy rátunku. O moy drogi Iezu! gdybym ia był ná ten czás, nápoiłbym był prágnącego, náſyćiłbym ćiebie był łáknącego odziałbym ćię źiębnącego, náwiedźił w ćiemnicy będącego &c. &c.

VII.

VII.

Y To w dźiatkách náśládowánia godna, że są dátnemi, szczo-
dremi, hoynemi. Trzebá było ná puszczy chlebá Pánu Iezu-
sowi, dla głodney rzeszy od chłopięćiá wźięto. *Est puer hic unus;* gdyby stáry, nie dałby, oćiągałby się mowiąc: mam ia dźieći, żonę, czymże ie pośilę. Tobiasz młodźiuchny, połowę dáie Ráfaelowi dobr swoich. Hermánus dziećię śniadánia swego połowę idąc do szkoły dźiećięćiu Pánu Iezusowi zostáwuie. Dźiatki ná innym mieyscu z dźiećięćiem P. Iezusem śniadániem się dźielą. Dasz co dźiećiom, záraz do drugich z tym biega. Tey dátnośći chce po nas Zbáwićiel, każe nam iey náśládowáć, ábyśmy byli w niebie &c.

VIII.

V Czą w szkołách, że *Actus specificantur ab objecto.* Nim rzec zacznieysza, szláchetnieysza, wyższa, około ktorey zábáwia się śiłá násza rozumna, tym też oná iest wyższa, godnieysza. Wiáry świętey iákie iest *objectum*? Bog, niebo, wieczność, rzeczy niebieskie, *attingit inaccessa deprehendit ignota comprehendit immensa,* S. Bonauent. O iák to rzecz wielka! niechay stánie z iedney strony pogánin niewierny, z drugiey Kátolik prawdźiwy. Co niewierny o Bogu? oto że báłwan stoi, iest iego Bogiem, oto roskosz ktorey záżywa, iest iego błogosłáwieństwem. A wiernemu co Bog? niebo, wieczność. Dźiękuymy żeśmy do tey znáiomośći y wysokiey wiádomośći, przez wiárę świętą przyszli &c. Nie iest wiáry żydowskiey obiektem Troycá Przenayświętsza, nie iest wiáry Herety ckiey rzetelne prawdźiwe Ciáło Páná Iezusowe w Nayświętszym Sákrámenćie, ále tylko znák figurá umbrá &c.

Z Zywotow Swiętych.

Z Zywotá Swiętey Vrsuli y Iedenastu Tyśięcy Dźiewic, te mogą bydź náuki.

P*ierwsza.* Iáko wiele należy ná dobrym przywodzcu, álbo przywodzczyney do dobrego, z wielu o dźisieyszych Pánienek woysku powieśći, to się krośiuchno o nich námienia. Ieden z Krolow Chrześćiáńskich opánowawszy pewne Krolestwo, y z niego cáły pogáński lud wyrugowawszy, ták płeć męską iáko y niewieśćią, osádźił ie swoiemi żołnierzámi Chrześćiáńskiemi, dla ktorych chcąc

Ffffffffff 2 mieć

mieć y małżonki, Chrześćiánki z Angliey záćiągnał ták wiele Pánienek, między ktoremi Vrsula przodkowáłá, znáć iáko Corká Krolewska, dla Krolewicá w owym nábytym kráiu. Gdy ták po morzu płyną wiátry ich zániosły w inną stronę, do tego brzegu, kędy y nád ktorym woyská pogáńskie stały. Pogánstwo pánienki one chćiáło między się rozebráć, ná złe używánie: á Swięta Vrsula obrácáiąc do nich mowę, do śmierći raczey męczeńskiey ie pobudźiłá, niżeli do poddánia się w ręce owe pogáńskie; wszytkie zátym rázem krzyknęły, umieráć dlá Páná Iezusá wolemy, y ták wszytkie pozábiiane. Oto przywodczyna Vrsulá, ták dobrze ánimowáłá, &c.

Náuká wtora. Ze ćierpiąc dla Páná Iezusá, większego człowiek nábywa wesela, niż nie ćierpiąc. Oto te Panienki ná wesele ná gody małżeńskie się były wyprawiły, áż przez męczeństwo dostáły się ná większe, bo niebieskie, wieczne wesele.

Náuká trzećia. Iáko Pan Bog więcey dba o nápełnienie niebá duszámi Swiętemi, niż o rozmnożenie ludźi ná ziemi. Mogłby to mowić, czy nie lepiey było, żeby był Pan Bog roskazał wiátrowi záprowádźić ták wiele tyśięcy Pánienek, ná rozmnożenie Krolestwá onego, do ktorego były wezwáne, niż oto w niepłodnośći zeszły z tego świátá. Aleć nie zámnożyły płodem ziemie, zástąpiły iednák w niebie iedenaśćie tyśięcy mieysc. Vrodźić się z nich potomstwo máiące, kto wie gdźieby się dostáło, á to pewnie wszytkie do niebá poszły. Tego to Chrystus prágnie, y po nas nic ná świećie, ieżelibyśmy się do niebá nie mieli dostáć. Ták żyimy przeto, ábyśmy go nie uchybili.

Náuká czwarta. Iáko Relikwie kośći Swiętych, máią bydź w wielkim poszánowániu. Opát ieden uprośił sobie ćiało u Xięni Koleńskiey, gdźie te Swięte leżą, iedney z tych Pánienki, obiecuiąc ie w srebrną bogátą trumienkę opráwić, y ná ołtarzu postawić. Ale inaczey się stáło, w skrzynkę prostą ie złożywszy, zá ołtarzem gdźieś położył, trwáło ták do roku czekáiąc obiecánego Relikwiarzá. Po roku pod czás godźin, áż wychodźi z owego mieysca biało odźiana Pánienká, pokłoniwszy się przed ołtarzem, wynidźie dáley y zniknie. Spoyrzą do oney skrzynki, niemálz

nic,

nic. Do Kolná tam ypat pobieży, áż śię dowie, że ná owo mieysce powróćiło śię ćiáło, z kąd było wźięte. Przyznano to nie uszánowániu &c. Náostátek, nabożeństwo do Swiętey Vrsuli z temi Pánienkámi, ná wiele iest pożyteczne, ále naybárdźiey dla szczęśliwey śmierći otrzymánia, iákiey doznał Kápłán ieden, do nich nabożny, gdy zmowiwszy iedenaśćie tyśięcy paćierzy ná ich chwałę nie oraz iednák; gdy umierał od wszytkich był náwiedzony, y do niebá po opátrzeniu Sákrámentámi Swiętemi záprowádony &c.

Ná Sobotę Niedź: XX. po Swiątkách.

JAką śię kto z Pánow młodych obłozył ásystencyą, czeladką, tákim śię go bydź Pan Oćiec niech spodźiewa: ieżeli dobrą, dobry, ieżeli złą zły. Pánu Oycu stáráiącemu śię pilno o zdrowie synaczká swego, y iuż powracáiącemu od Páná Iezusá, záchodzą słudzy iego y opowiádáia. *Filius tuus vivit, syn twoy żyie.* W dobrey czeladki ręku snać był ten Pan młody nie mogł umrzeć. Do duchownego to żywotá stosowáć, żyie dobrze śię spráwuie syn, ktory ma dobrych przy sobie ásystentow, sług, czeladkę. Otoć śię pilnie stárał Dawid Swięty, áby Sálomon syn iego w dobrego człowieká dostał śię ręce, y dla tego skoro podrosł, dał go w ręce Nátáná, nayświątobliwszego zá czásow swych Proroká. *Misit eum in manum Nathan Prophetæ* 2 *Reg:* 12. Kiedy Mátká Tobiaszowá ustáwicznie śię o syná swego w drogę od Oycá posłánego turbowáłá, ták ią fráfobliwą stáry Oćiec Tobiasz ćieszy. *Tace & noli turbári, salvus est filius noster, satis fidelis est vir ille, cum quo misimus eum. Nie fráśuy śię miła mátko, zdrow syn náß, w dobre śię ręce dostał &c.* Potrzebną ztąd dáie náukę Chryzostom Swięty Rodźicom, mowiąc: Masz maiętność, stáraż śię do niey o dobrego gospodarzá, Podstárośćiego, masz koniá dobrego ná stáyni, przybierasz mu dobrego másztálerzá, masz co iest naydroższego, syná, coreczkę, nie dbasz o dobrego ásystentá, ásystentkę. Lámentuie ná to wielce Hieronim S. że kiedy ostrożnośći należytey około dźiatek niemasz, swawolna młodź znayduie przystęp przez służebnice, przez wychowánice, one podárunkámi, prezenćikámi przekupuiąc, kártki przesełáiąc, odbieráiąc. Tákiey służbistey

ręká nie ieſt iáko slugi, ále raczey nieprzyiaćielſka. Szczęśliwi Rodźicy nie tákowych máiąc przy dźiatkách ſwoich, w ktorych ręku, beśpieczne ieſt ich zdrowie, y doczeſne y wieczne &c.

II.

ZE to ieſt prawdá, że domator domem ſię báwiący, nie ſtyie y przed ludźmi, y przed Pánem Bogiem. Kiedyby był Krolik Ewánieliczny w domu śiedźiał, toby był zdrowia ſynaczkowi nie otrzymał: wyſzedł z domu, oddalił ſię od ſwoich, áż otrzymał czego potrzebował. Kiedy Ewánieliczny Rotmiſtrz prośił o zdrowie zárážonemu páráliżem słudze ſwemu, tych słow záżywa do niego: *Domine puer meus jacet in domo paraliticus. Pánie, sługá moy leży w domu moim párálityk.* Oſobliwa w tym słowku energia, *in domo paraliticus, w domu Párálitykiem*, iákoby mu lepiey bydź miáło, gdyby był w domu nie śiedźiał nie leżał. Chcąc P. Bog Abráámowi wſzelkiego dobrá nágalić, błogosłáwieńſtwy oſobliwemi go uraczyć, wynisć mu z domu roſkázuie. *Egredere de domo tua. Wynidź z domu, nie śiedź ná mieyſcu, á uczynię ćię faciam te in gentem magnam nád wiele narodow.* Pan Bog kiedy ſię Bogiem oświadcza, niektorych wielkich Pátryárchow, wſzyſcy ći nie byli domatorámi, ále peregrynántámi. *Ego ſum Dominus Deus Abraham, Iſaac, Iacob. Ia ieſtem Bogiem Abráamá, Iákobá, Izáaká*, iákoby y Pánu Bogu ći milſzemi, ktorzy peregrynowáli. Aleć z tąd oſobliwa náuká, ábyśmy świátá tego nie poczytáli ſobie zá dom. *Non habemus hic manentem civitatem*, rozumieymy ſię zá Pielgrzymow, *Peregrinamur ad Dominum*, dom, oyczyzná náſzá, Niebo &c.

III.

WIelka ieſt moc y cená pokuty świętey, żalu zá grzechy. Dłużnik obiecuie oddáć wſzytko Pánu, cokolwiek mu należáło. Przez co nie omylnie, iż przez pokutę grzeſznicy wſyſcy wiele odbieráią Pánu Bogu: odbieráią część, reſpekt należyty, usługę powinną ſamych śiebie: ále wſzytko to oddáć mogą żáłuiąc, pokutuiąc. Ták ieſt dźielna pokutá święta, iż powraca człeká do pierwſzey łáſki, dźiedźictwá, do Páná Bogá, ſamego znowu oddáie. Zażywaymyſz tego śrzodku, powracaymy wſzytko Bogu, y ſamych śiebie &c.

IV.

IV.

MIędzy wielą przyczyn, dla ktorych ludźie z tego świátá zchodzą młodo, ieſt też y tá, áby ſię iednego śmierćią, drudzy ſtráchâli, od złego oddalali. Bywa owo że gromádá ptáſząt śpiewa ſobie, świerkoce ná dáchu, álbo drzewie iákim, ſpuśći ſię iáſtrząb z gory, porwie iednę ptáſzynę, áż wſzytkie umilkną, áż ſię pod ſtrzechę, gáłęźie kryią. Tákći to młodźi, uláią ſobie, roſpuſtuią, ſwawolą, weſołey chwili używaią, nádybieśmierć iednego, wnet owi, ieżeli baczni, trwożą ſobą lękáią ſię, poprzeſtáią ſwawoli. Nikt ſię nie dźiwuie, nie turbuie kiedy ſtáry umrze, wyiawſzy ſwoich, krewnych; ináczey kiedy młody. Y ztąd w Kośćiele pewnym były dwá nágrobki z iednym nápiſem nád ſtárym y młodym, tá tylko odmiáná; przy ſtárym człowieku nápiſano *ſimpliciter*, *Et mortuus eſt*, y umárł, á nád młodym *cum admirationis nota*, z podźiwieniem, *Et mortuus eſt*! y tákże młody będąc, á przećię umárł! Młodźi że nie dawno ná świát przyſzli, nie myślą o śmierći, tylko ſię zápátruią ná lat 60. 70. trzebá ich tedy umpomnieć, á naybárdźiey śmierćią młodego iednego y drugiego. Chcąc pokazáć Dániel Prorok, kto ziádał potráwy Bogowi Báálim od Królá codźiennie ordynowáne, kázał popiołē poſypáć páwimēt wnocy, á do dniá wprowádźił Królá, y rzekł: *Vide o Rex veſtigia virorum, mulierum, puerorum.* *Obacz Krolu ślády, męſczyzn, białychgłow, dźieći.* Wnidź tylko káżdy do Kośćiołá, obacz *veſtigia*, groby, *Epitaphia*, áż tám y *viri*. y dorośli, y młodźi. Boyże ſię żebyś y ty z nimi w prętce nie był, á nie ufay w młodośći ſwoiey.

V.

KOnkluduiąc Medytácye o defektách wiáry, mowię ieſzcze że ſię znayduie wiárá oſpáła, gnuſzná, zániedbáłá, nie pilnuiąca tego, czego pilnowáć trzebá. Kiedy owo goſpodarz oſpáły, nie czuyny, nie dozorny, to też czeládká robi co chce, ſwawoluie, roſpuſtuie: ták kiedy w kim wiárá oſpáłá, nie czuyná, czeládká, toieſt zmysły iego ták powierzchowne, iáko y wewnętrzne, myślą co chcą, knuią co chcą, biegáią kędy ſię im podoba, kędy ich fántázyá nieśie. Iáko to náprzykład wiárá czuyna, każe pilnowáć záwſze ná Páná Bogá przytomnego, oſobliwie gdy ſię kto modli. Oſpáła, niedbáła wiárá w człowieku, áni czáſem raz ieden ſtáwi

ſobie

ſobie ná dźień Páná Bogá obecnego, á przynamniey gdy ſię modli, ztąd czeladká to ieſt myśli, imáginácye Bog wie kędy słucháiąc Mizey S. biegáią, krążą, około rynku, polá, tey y owey oſoby. Widźi ná ſercu czárt co nieforemnego, nie czuie, wiárá nie ſprzećiwi ſię, odporu nie dáie, ſtrofuiac, że ſię to nie godźi, áż muśi zá myślą nieczyſtą, áż upodobánie, áż zezwolenie záſpała wiárá, nieczuyna. Wtrąći ſię iákie do bliźniego nieupodobánie áż ránkor, nienawiść ná ſercu, áż zwadká z nim ná myśli, áż tym y owym słowem ſię ku niemu ſerce odzywáć gotuie. Nie zábiega wiárá, *Sol non occidat ſuper iracundiam.* Y ták ſię to właśnie dźieie, iáko kiedy owo śpi człowiek, Bog wie czego ſię nie śni, bo rozum nie pilnuie, toż w czuiącym ſię dźieie, gdy wiárá nie czuyna. Dla tego nápominá Apoſtoł: *Vigilate & ſtate in fide, Czuyćie wiárą: Vigilate ut non intretis in tentionem, Czuyćie, á nie wnidźiećie w pokuſy.* Czuł dobrze Michał S: gdy pokuſá w niebie między Aniołámi powſtáłá, nie dał ſię u ſiebie, y u ſwoiey czeladki roſpośćieráć, záwołał: *Quis vt Deus? Kto iáko Bog.* Ták káżdy kto ma wiárę czuyną, záraz ná káżdą pokuſę, podniátę, od gniewu, od nieczyſtośći &c, odzywa ſię, Bogu ſię to nie podoba, precz z tákową myślą, imáginácyą, fántázyą. Y to to ieſt pilnowáć czeladki ſwoiey, pilnowáć przez wiárę zmysłow, śił, páſyi, námiętnośći ſwoich, trzymáć ie ná wodzy &c.

VI.

Punkt 1. Co to ieſt, że o Mátce Ewánielia S. przy tym Krolewicu chorym nic nie wſpomina? Mátki zwyczaynie bywáią miłośierniey ſze: tu záś Oćiec biega. Oćiec ſię ſtára, pieczołuie. Przed Nayświętſzą Pánną ſnáć nie były Mátki ták miłośierne, iáko teraz, ſzły raczey w ten czás zá Ewą tyránką ná ſyny ſwoie, ktora ich wſzytkich zgubiłá, teraz zás idą zá Nayświętſzą Pánną, ktora poczęłá bydź zgubionych tych Mátką, od Krzyżá, iáko tedy oná ſámá miłośierna, ták ich miłośierne poczyniłá. Dźiękuy że tu káżdy Nayświętſzey Pánnie, że od niey ſię miłośierdźie záczęło, że od niey náprawá wſzytkiego.

Punkt 2. Podobno o Mátce biegáiącey tego chorego ſyná, y dla tego nic nie wſpomniono, bo ſnáć widząc iuż umieráiącego, *incipiebat enim mori*, krokiem iednym od iego łoſzká nie odſtąpiłá. Figuru-

guruie tym Nayświętszą Pánnę, ktora ták się w swoich synách kocha, ták ich pilnuie, strzeże, osobliwie w godźinę śmierći, iż ich bynamniey nie odstępuie. O szczęśliwy táki kto ma z tey Mátki ásystencyą przy śmierći, prośi o to Kośćioł S. szczegulnie, Modli się zá námi, teraz y w godźinę śmierći. Prośmyż iey o tę przytomność, o tę ásystencyą nam umieráiącym &c.

Punkt 3. Snáć też tá Mátká około zdrowia syná dla tego nie chodźiłá, bo go za śmiertelnego osądźiwszy, chodźiła bárźiey około obrzątku umárłego. Tákći Nayś: Pánná y po śmierći ma stáránie o swoich. *Hora septima*, godźiny śiodmey opuśćiłá gorączká tego syná, śiodmego dniá w Sobotę, dniá Nayś: Pánny wielu opuszcza gorączká ogniá czyscowego. Ten ma przywiley Szkáplerz S., prośmy, áby się y to z námi stáło.

VII.

ALe co w máluczkich nayszczęśliwsza? w ćiele żyią, ćiáłá nie czuią, żyią iáko Anieli niebiescy ná źiemi od wszelkiey pożądliwośći wolni. Ieżeli ktora nieszczęśliwość, iáko tá, ná ktora się wiele skarży. Ieżeli dla ktorego grzechu więcey do piekłá idźie, iáko dla ćielesnego. Dźiatki żyią, naymniey o niczym złym nie wiedząc, żadney podniáty nie czuiąc, nie myśląc nic nieprzystoynego &c. Tákowey chce Pan Iezus po nas niewinnośći dźiećinney, czystośći, wolnośći od złego, ábyśmy byli w Kroleztwie niebieskim &c.

VIII.

MIędzy wielą rzeczy ná Wiáry S. zálecenie iest y nágrodá, zápłátá práwowiernym od Bogá náznáczona. A tá iáka y ktora? oto, iásne tego po śmierći widzenie y záżywánie w co teraz niewiedząc wierzyli. Wiárá co iest? *fides est, credere quod non vides*, á nágrodá zá to, widźieć to *facie ad faciem*, w cośmy teraz nie widząc wierzyli. Ták nie widząc teraz Páná Iezusá w Nayśw: Sákrámenćie, że wierzemy iż tám iest, zásługuiemy go widźieć ná wieki. Nie widząc Bogá w Troycy iedynego, á przećię że iest wierzemy, oglądamy go ná wieki, y ták *de caeteris*. Kiedy Pan Iezus umierał, zásłoná Kośćielná się rozdźieliłá, Práwowiernemu kożdemu zásłoná, *velum* otworzy się, to iest, co teraz widźi *in enigmate*, obaczy *facie ad faciem*. Ieżeli ná tey zápłáćie máło, *omnia possibilia sunt credenti*, wszytkiego dokázuie wiárá, gory przenośi, morza iey ustę-

 puią

puią. Chánáneyká przez wiárę dostępuie zdrowia corce swoiey &c.

Z *Zywotow Swiętych, z Zywotá Swiętego Kápistráná.*

PRzedźiwna iest moc łáski y ręki Boski w odmiánie sercá ludzkiego ná dobre. Swiádkiem tego iest Swięty Kápistran, żárliwy Reguły Swiętego Fráńćiszká Obserwánt, ktorą to obserwáncyą y tu do Polski naprzod do Krakowá wprowádźił. Ten niżeli został Zakonnikiem, wielkie trudnośći czuł, y lubo mu się pokázował sam Swięty Fráńćiszek, do Zakonu swego wołáiąc go, lubo przez sen widźiał ostrzyżoną głowę swoię po Zakonnemu, przećięsz się oćiągał, y owszem gniewał, będąc do tego u Krolá Sycyliyskiego wźiętym, sławnym, y żonę zaslubioną máiac, ále iák skoro Boska łáska y ręká sercá iego się dotknęłá, áż on wszytek inákszy. Do Peruzá gdy przyszedł, prosząc się do Zakonu, naprzod go probuiąc Oycowie oni, ubráli w koronę pápierową, grzechy iego ná niey iáwnieysze zápisáwszy, y kazáli mu ták do domow sobie znáiomych chodźić, z przyiaćiołmi się swemi żegnáć, wiele innych z nim doświádczenia czynili, wszytko to wytrzymał zá przedźiwną oną przez łáskę Bożą iego sercá odmiáną. Ták to iest mocna ręká Boska, ták skuteczna. Teresa Swięta świádczy o sobie, że kiedy ią do Zakonu obłoczono, nic ná nię ćięższego nie było, á potym służyć w kuchni, umiátáć, nic weselszego. Oddaymysz my sercá, wole násze, tey ręce y łásce Bożey &c.

Druga.

Z *Kápistráná S. żywotá, te náuki bydź mogą.*

P*ierwsza.* Iáko trudne iest tego ná służbę Bożą powołánie, kto się do świátá y márnośći iego przywiąże. Kápistran ten, y zacnie urodzony, y przyrodzonemi talentámi obdárzony był, bo ná dworze Sycyliyskiego Krolá, w woysku będąc, mężnie przy swym Pánu stawał, przy czym też y do więźienia się dostał, w ktorym pokazał mu się Fráńćiszek Swięty, y upomniał przez sen, áby świát porzućił, á ná służbę Bożą do Zakonu się udał. Gdy potym widzeniu do śiebie przyszedł, bárdzo się turbował owym świátá odstąpieniem. Drugi raz widźiał się przez sen po Mnisku ogolonego, ieszcze go bárdźiey to zátrwożyło, gdy mu się w ubostwie Zakonnym żyć niechćiáło, áż po trzeći raz pokazał się

znowu Fránćiszek Swięty y surowo upominał, dopiero odważył się żonę iuż zmowioną porzućić. Czemu ták śilnego ná niego trzebá było powołánia? bo się świátem był uwichłał. Kto od iego márnośći wolny, prętko usłucha głosu Boskiego, nie da się długo ćiągnąć, *currit in odorem* inspirácyi Boskiey &c.

Náuká wtora. Iż potym poznáć prawdźiwą świątobliwość człowieká; kiedy wzgárdę samego śiebie mile przyimuie. Zakonnicy Fránćiszká Swiętego, chcąc sprobowáć prawdźiwey cnoty Kápistráná, ubráli go iák błazná, dáli mu ná głowę iego koronę pápierową, grzechy iego ná niey popisawszy, y ták mu się w mieśćie sławnym Peruzkim żegnáć kazáli z swemi przyiaćiołámi, przyiaćiołkámi. Iáka konfuzya człowiekowi przedtym wźiętemu, prezentowáć się, ná ochydę y pośmiech. Wszytko to ochotnie czynił, y ták był przyięty; to to iest znák świątobliwośći. Łátwo paćierzy śiłá mowić, łátwo pośćić, łátwo dáć iáłmużnę, ále znieść kontempt, wzgárdę &c. Oto probá spráwiedliwego! &c.

Náuká trzećia. Iáko reformá káżda, obyczáiow náprawá z trudnośćią przychodźi wiele ma opozycyi. Zá czásow Kápistráná, wszczęłá się w Zakonie Swiętego Fránćiszká, znáczna rożnicá, gdy za powodem Bernárdyná Swiętego, śćisleysza záczynáłá się Reguły iego Reformá. Oponowáli się iey wolniey żyiący; stu pięćdźieśiąt Obserwántow, *alias* Bernárdynow zápozwánych było do Rzymu: lecz stánął Kápistran Swięty przy nich, wywiodł słuszność spráwy, potrzebę Reformy, y z tąd do znáiomości wszytkim w Rzymie przyszedł. Ták to kto chce lepiey żyć, nie iest wolen od kontrádykcyi, lecz ná to nic dbáć nie trzebá. Náostátek Kápistran mężnym stánął Rycerzem w woysku Chrześćiáńskim pod Belgrádem z máłą garztką ludu prostego, ktorego on sam był zwołał, rosproszył we stu tyśięcy Turkow, Belgrádu miástá obronił. Prośmy áby y teraz przyczyną swoią stánął przed Bogiem woysk Chrześćiáńskich obrońcą &c.

Ná Niedź: XXI. po Swiątkách.

SAd Boski, sąd strászny, y sámym spráwiedliwym, coż grzesznym; mowi Augustyn Swięty, świątobliwość niebespie-

czna *ſi remota miſericordia*, ieżeliby do rygoru w ſądzeniu przyść miáło. Ewánielia święta ſtáwia nam dźiśia w oſobie Kroiá ziemſkiego ráchunek z sługámi ſwemi czyniącego, ſtáwia nam mowię Krolá Niebieſkiego Páná y Zbawićielá, ſąd z káżdym przy śmierći odpráwuiącego. Iáko ſię ſądu tego lękáli, y ſami ſpráwiedliwi, pokázuie to ná ſobie Iob ſpráwiedliwy, gdy mowi *Quid faciam cum ſurrexerit ad judicandum Deus*. Co mam czynić gdy ná ſąd Pan powſtánie, y kiedy mię pytáć będzie, co mu odpowiem. Pánny owe mądre, idąc z nápełnionemi oleiem lámpámi do Oblubienicá Niebieſkiego, żadną miárą proſzącym głupim udźielić go nie chćiáły, mowiąc; *Ne forte non ſufficiat nobis*. á, miłe pánienki, czegoż ſię boićie, ulać trochę z pełnych naczynia? Rozumieć ſię tu máią ſercá, duſze, oleykiem dobrych miłośiernych uczynkow nápełnione. Szły z temi przed Sędźiego Chryſtuſá, á dla tego bały ſię cokolwiek ich umnieyſzyć, rozumieiąc, że przed ſędźią Bogiem *etiam pleniſſima vaſa timere ſibi debent à vacuitate*, mowi ieden. Pomieniony Iob, áża nie był pełen uczynkow dobrych, mowi ſam o ſobie. Byłem okiem ślepemu, nogą chromemu, z młodośći rosło we mnie miłośierdźie, á iednák y tey pełnośći y obfitośći oleiu dobrych uczynkow, nie ufa. *Si mane me quaeſieris non ſubſiſtam*. Gdybyś mię Pánie przed czáſem záwołał, nie oſtałbym ſię ná nogách. Sámá tylko pokorá, unizoność, záwſtydzenie, przed tym Pánem popłaca. Seráfinow widźiał Ezechiel Prorok przed tronem Boſkim ſtoiących, ſtali, lecz ná twarze tego Páná ſpoyrzeć nie śmieli. *Velabant facies ſuas*. Co też to zá przyczyná, że owemu odártuſowi że nie máiąc godowey ſzáty, wſzedł ná gody Krolewſkie, kazano przy rugowániu káydány ná nogi włożyć. *Ligatis pedibus proicite eum in tenebras exteriores*. Co winny oſobliwie nogi? to że śmiáły przeſtąpić progi Krolewſkiego páłácu, śmiáłość, prezumpcyá w nim ſkarána. Więc nikt ſię ná ſwoię ſpráwiedliwość, ná ſwoie życie nie ſpuſzczay, ná ſamym Boſkim miłośierdźiu y łáſce polegay &c.

II.

TO nas o prędki upadek do grzechu przyprowadza, że ſię nieumiemy poważáć, czymeśmy ſą. O obráźie ieſt dźiś pytánie, czyi ieſt? czyim też ieſt obrázem człowiek, słuſzna ſię pytáć? ieſt

obrázem Boſkim, ieſt reprezentuiącym Troycę Przenayświętſzą, ieſt ten, dla ktorego niebo Pan Bog ták śliczne wyſtáwił, ktoremu ná usługę słońce świeći, źiemiá rodźi, mieśiąc y gwiazdy ſię obracáią: dla niego błogosłáwieńſtwo, chwałá wieczna. O iákoſz ſię z tąd trzebá wyſoko ważyć. Krol, Pan, Xiażę, nie poydźie w piaſku gmeráć, w gnoiu ſzelągá ſzukáć, gałkámi gráć, czemuſz? bo uważa, żeby to przećiw godnośći iego było: dáleko więcey przećiw powadze człeká ieſt grzeſzyć. *Agnoſce o homo dignitatem tuam &c.* Woła Leo S. &c. &c.

III.

W Wielką nie łáſkę po wielkiey łáſkáwośći wpadł w dźiśieyſzey Ewánielii sługá u Páná ſwego zá to, że ſię upominał u kompanáy ſpołsługi ſwego, długu, ktory mu był winen. Ale o coż ſię było gniewáć? wſzák mu wolno było upomnieć ſię ſwego, y owſzem z winnego niewinnego, z dłużnego niedłużnego chćiał uczynić. Dobrze to ále w tym nie dobrze że upominanie ſię było złe z ránkorem, impetem, záiádłośćią. To ieſt co w wielu nagany godna, bliźniego chcą náprawić, upomnieć, ná dobre náwieść, ále nie tym ſpoſobem, ktory ſię funduie ná miłośći, ná życzliwośći. Wiádomo wielom, że kto tonącego nieumieiętnie rátuie, ieſzcze go bárdźiey pograży. Tráfia ſię że nie mądrze wyćiągáiąc álbo człowieká, álbo bydlę z głębiá, prędzey mu ſzwánku ábo zguby przyſpieſzyć kto może: tákći właśnie y w duchownym rátunku, popráwie korekcyi bliźniego tráfia ſię, że nie rozſądnym napomnieniem zły ieſzcze więcey zátwárdźieie, przeto wielkiey w tym potrzebá uwagi y roſtropnośći.

IV.

DZiśieyſza Ewánielia S. pełná ieſt kłotni, P. ſię biedźi z sługą winowaycą, sługá znowu w połsługę kłóći o dług. P. sługę do więźienia podáie: zaprzedać roſkazuie sługa także kompana ſwego w rzeczy ſamey dawi żonę iego więźi w niewolą podáie, owo zgołá pełno niepokoiu; przećięż P. litośćiwy, do miłośierdźia ſię ſkłánia słudze upadáiącemu do nog ſwoich, y proſzącemu o ćierpliwość odpuſzcza ále sługá ináczey, mśći ſię krzywdy ſwoiey, koniecznie dochodźi. Obay dáią ná do náuki zbáwienney máteryą. P. Krol reprezentuiący P. Bogá, reprezentuie oraz y miłośierdźie Boſkie nád winowaycámi ludźmi, á

sługa reprezentuie mściwych, krzywdy swey dochodzących. Pierwszy niech nam dodaie serca, poufale w winach swoich do miłośierdźia Boskiego udawáć się, prośić o miłośierdźie. Drugi od zemsty złey nas odwodząc, niech podáie okázyą do náuki dobrey, zemsty Chrześćiáńskiey iáka tá ma bydź, z dálszych náuk obaczemy.

V.

EWánielia ná dźiśieyszą Niedźielę, pełná iest kłotni, ćiemiężenia, Pan się z sługą háłásuie, sługá znowu z kompanem swoim, onego dawi, do więźienia sadza. Pełno kłotni, y między námi też, pełno iest niepokoiu, zgiełkow, skąd to? oto że nie umieią ludźie w okázyách do gniewu bydź ćierpliwemi. Wielka to cnotá iest, nie záraz się ná káżdą krzywdę burzyć, miotáć. Rádzono iednemu áby nim ma odpowiedzieć urážony wprzod zmowił obiecádło, á to żeby nieco w gniewie opłonał. Dźieći, niewiast, to iest záraz się porywáć do iádu, do słow. Upominá S. Iákob Apostoł: *Sit omnis homo tardus ad loquendum, & tardus ad iram.* Bázyli S: powiáda, że ma bydź gniew u nas iáko pies u pásterzá nád owcámi stoiącego, porwie się pies do idącego drogą, pásterz záwołá choycám, záraz pies wráca się. Ták y my zátrzymywaymy gniew, impet, popędliwośći. Mamki, Mátki dźiećię płáczące, gniewáiące się ućiszáią, mowiąc, záraz będźie iábłuszko, grusżeczká, poczekáć; to y my ták mowiemy, záraz uspokoi się, ućiszy się, będźie wszytko dobrze. Gdy w Rzymie ná urżąd wprowádzono Burmistrzá, rozgi, instrumenta rożne ná winowaycow przed nim niesiono, ále związáne, *colligatos fasces*, ná znák, iż iáko się nie záraz odwiąże to, co iest związáno, ták sędźia, przełożony, nie powinien bydź prędki do karánia. Czásu, reflexyi uwagi potrzebá &c.

VI.

PUnkt 1. Staw sobie Kośćioł Chrystusow, w ktorym Zbáwićiel rożne, rożnym osobom rozdał tálentá, iednym 10. 5 3. 2. to iest iednych naywyższych, drugich wyższych, niższych innych postánowił, iednych áby roskázowáli, drugich áby słucháli, iednych przełożonych, drugich poddanych, *quosdam Apostolos, alios Prophetas, alios Doctores*, wszytko idźie ná ozdobę, zálecenie, pozor, piękność Oblubienice Chrystusowey. Podźiękuy káżdy zá swoie mieysce, w iákim

w iákim ćię chćiał mieć, w Kośćiele twoim świętym oddáway mu *ministerium*, usługę ze wszytką áplikácyą &c.

Punkt 2. Nie unoś śię zazdrośćią żadną, że kogo z większemi tálentámi, widźisz ćiebie z mniejszemi, Bog sam lepiey wie káżdego sposobność, *unicuiq; dedit secundùm propriam virtutem*, káżdemu dał wedle iego śiły, on sam wie co śię w kogo wlewa, onemu sámemu wiádomo co kto zmoże. Vpádniy do nog Páná Iezusá, osądź śię bydź niesposobnym z śiebie do niczego, ni do máłych, ni do wielkich tálentow, proś, áby wedle tego coć dał, y ieszcze z łáski swoiey dáć postánowił, uczynił ćię sposobnym. Wołay z Apostołem, nie iestem z śiebie sposobny, áni co dobrego pomyśleć; dopieroż uczynić: *Omnis sufficientia ex Deo*, cstáruy śię ná wszytko prácowáć, ile z śiebie będźie można &c.

Punkt 3. Co iest bespiecznieyszego, czy máło, czy wiele tálentow mieć? Pánu Bogu y to sámemu oddáć potrzebá, iednák szczęśliwszy, bespiecznieyszy zda śię, co ma máło, poniewaź nie miał więcey nikt nád tego z dźieśiąćią tálentow, nie był też żaden surowiey sądzony, mieli inni tylko połowę, inni część trzećią, dobrze śię im powiodło, usłyszeli, *Dobry sługo nád máłym byłeś wiernym, nád wielą ćię postánowię*, á ten oddány do więźienia &c. Gardźmy zá tym świátowemi dobrámi &c.

VII.

NAśládowáć ieszcze mamy w dźiatkách skromnośći, pomiárkowánia, w iedzeniu y w pićiu. Te nád potrzebę nie iedzą, nie piią więcey, porywáią śię záraz od stołu. Dorośli iák záśię ná owych uczťách, bánkietách od południa śiedzą do wieczorá, tkáią, leią w śię bez miáry. Chłop dosyćby miał ná pułgárcowce piwá, iák záleźie do kárczmy, do piwnice, y dźieśięć mu máło: gorszy tu nád dźieći, nád bydlętá. Bestye, bydlątko, wołku wypuszczą do wody, raz ná dźień nápiie śię co potrzebá. Człek, piie do zbytku, do obrzydliwośći. Náśládowáć tedy dźiatek potrzebá, nád potrzebę więcey nie iedząc, áni piiąc &c.

Z Zywotow Swiętych.

Z Zywotá S. Nárcissá Biskupá Ierozolimskiego, te są náuki.

Pierwsza, Iáko to záwsze było świątobliwych stáránie, áby śię lám-

py w Kośćiele przed Nayświę: Sákrámentem paliły. W Sobotę Wielkonocną, dano znáć temu Biskupowi, że do lámp tłustośći żadney nie było, dostáć też iey trudno było, kázał że on nálać wody w lámpy, Pan Bog cud uczynił że się ták iáko z tłustośćią paliły, przez co się pokázuie upodobánie w tym Boskie, á oraz y stáranie o ogień świątobliwych &c.

Náuká wtora. Iáko żadna świątobliwość nie iest ták szczęśliwa, áby wolná od uszczypkow byłá, złych ięzykow. Narcissus y rzeczą, y imieniem, kwiátem dla swoiey czystośći, powinnośći, á przećię ználeźli się niektorzy, co go probowáli, udawáli, á to dla tego, że ich swąwolne żyćie kárał, áleć to niewinnym ná większą idźie zásługę przed Bogiem.

Náuká trzećia. Niebespieczne iest sámych siebie przeklęctwo, złorzeczenie życzenie tego owego przypadku. Ná S. Biskupá Nárcissa Ierozolimskiego że był dozorny ná swoich, zmowiło się trzech chcąc go przeświadczyć o nieczystość, ieden udáiąc to mowił, niech mię ogień spali, ieżeli ták nie iest, drugi, niech mię choroby wszelkie popádną, trzeći niech olśnę. Dla potwarzy owych, y dla wielkiey pokory ustąpił z Biskupstwá święty, ále owym prętko się to wszytko ziśćiło, czym się przeklináli. V pierwszego w domu ogień się z iskierki zàiął, y wszytko spalił, drugiego ćięszkie wrzody osiádły, że mizernie usechł, trzeći obaczywszy się, ták ćięszko płákał, że od płáczu olśnął. Oto iák niebespieczna iest sámych siebie przeklináć. Gdyby nád námi nie było miłośierdźia Boskiego, połowieby ludźi zginąć potrzeba dla ustáwicznych klątew, ináczey trzebá życzyć sobie łáski Bożey, niebá &c.

Ná Ponied: Niedź. XXI. *po Swiątkách:*

IEst to ludźiom zwyczayna, że nád cudzemi występkámi są tyránámi, nád swoiemi łáskáwemi bárdzo y dyskretnemi sędźiami, Wczorayszy gospodarz śćisły ráchunek czyni z sługámi swemi, hááłuie się z niemi, często surowo więźi, w kaydány podáie, á kiedyby też to był chćiał *rationem ponere*, y z sámym sobą, siebie też exáminowáć, siebie też sámego skáráć, nic o tym, ná drugich furyát, ná siebie y słowká: to niemal wszytkim właśna. Dawidowi

kie-

kiedy Náthan reprezentował iego wyſtępek pod podobieńſtwem owieczki ubogiemu wźiętey, zábitey &c. záwołał: *Tyśiąc śmierći godźien táki, powinien we czwornáſob nágrodźić, co wźiął &c.* á ſkoro Náthan rzekł: *tu es ille vir*, tyśći to Dawidźie, áż on ná to *peccavi Domino*, uderzył ſię w pierśi, rzekł, zgrzeſzyłem. A gdźie furia ná ſiebie tákowa, iák ná owego? záwſze ná ſiebie łáſkawſzemi ieſteśmy, niżeli nád drugiemi. Zrobi co poddány, sługá, służebnicá, ſtłucze z nieoſtrożnośći, zepſuie z przypadku, ledwie ná nię piekłá goſpodyni nie poruſzy, ſámá zepſuie, ſtłucze ieſzcze potrzebuie áby ią zá to pochwalono &c. V Sáulá Królá o Dawida upuſzczenie z rąk iego, zárobiło dwoch ná indignácyą. Pierwſza corká Sáulowa Michol á żoná Dawidowa, kiedy go ſpuśćiłá oknem áby uchodźił, á poſąg ábo ſtátuę w pośćieli przed żołnierzámi pokazáłá; mowiąc: oto w iákiey leży gorączce, dayćie mu pokoy. Drugi Abimelech Kápłan, gdy Dawidá uchodzącego chlebem y orężem opátrzył, iákże ſię tego ná obudwu mśći Sául, Abimelechá każe mieczem zábić, y wſzytko duchowieńſtwo iego wyśćináć, do Micholi záś tylko mowi, czemuś to ze mnie żárt uczyniłá &c. Przyczyná; to corká iedno z Oycem, támten obcy.

II.

Błogo człowiekowi káżdemu, ktoremu ſię Pan Bog ſtáwi Oycem, á człowiek mu ſynem. Nie nádał ſię ráchunek wczorayſzemu słudze, bo ſię z nim obchodźił Pan, iáko Pan z sługą, nie iáko Oćiec z ſynem: *Dominus poſuit rationem cum ſervis ſuis.* Szczęśliwy komu Bog pokaże ſię, y ráchowáć ſię z nim będźie iáko Oćiec. Kiedy Pan Iezus czynił przed Vczniámi wzmiánkę o Oycu ſwoim, nátychmiaſt odezwie ſię Filip Swięty: *Domine oſtende nobis Patrem & ſufficit nobis:* Pánie niech ſię y nam twoy Oćiec pokaże Oycem, á błogo nam będźie, będźiem z tego kontenći, bárdzo dobrze mowił. Doznał tego dobrá ow márnotrawcá, ktoremu że ſię ſtáwił Oćiec, Oycem: *Surgam, & ibo ad Patrem meum.* ażći y odźienie záſtáł przyſtoyne, *ſtolam primam*, y ochotne przyięćie, y bánkiet, álbo ucztę bogátą. Swiadczy Apoſtoł, że człowiek y wſzelkie ſtworzenie wzdychálo, prágnęło, nieſpokoyne zoſtáwáło przed przyśćiem ná świát Zbáwićielowym: *Omnis creatura ingemiſcens*, á czemu? czekaiąc

iąc *adoptionem filiorum Dei* tego przyſpoſobienia zá ſynow, ktorego ich raczył nábáwić Syn Boży, *dedit eis poteſtatem filios Dei fieri* ſpolnego práwowiernym náznáczywſzy z ſobą Oycá, *Pater noſter*, Oycze náſz. Ztąd Pſálmiſtá S. *Iubilate Deo omnis terra, pſallite, ſcitote quia Dominus ipſe fecit nos.* Raduyćie ſię, weſelćie, że Bog was zrodźił, ieſt Oycem wáſzym. O bądźże Oycem náſzym Boże náſz, á my twemi dźiatkámi, y teraz y ná wieki &c.

III.

CZyiem ieſt obrázem Przełożony, Stárſzy ? ieſt Páná nád Pány ; Bogá rządzącego niebem y źiemią. Iákimże ieſt Pánem ten Pan naywyżſzy ? ieſt ten, ktory *cum tranquillitate judicat*, *ſpokoynie wſzytkich ſądźi*, ktory ćierpliwie znośi poddánych ſwych defektá, ktory ich ſzczodrobliwie potrzeby opátruie. Náuká ztąd Przełożonym, áby wſzytko ſkromnie, łáſkáwie ſporządzali, áby ćierpliwi byli ná ich defekty, áby też o ich potrzebách wiedźieli &c.

IV.

DObra rzecz y powinna nápomnieć, popráwić, ſtrofowáć, y ſkáráć złego, ále to wſzytko powinno bydź nie w gniewie przećiw bliźniemu, lecz przećiw wyſtępkowi bliźniego. Máią owo Rodźice kilkoro dźiatek, do iednego z nich máią nieáſekt, niemiłość, doſtánie ſię temu w czym naymniey wykroczyć, to fukaią, łáią, biią: á Iáśio náprzykład kocháne niech tylo dźieśięć rázy złego zrobi, poſtáremu dobry, miły. Czemuż to gniew Rodźicow ieſt ná Stáśia, nie ná Iáśia ? bo nie defekt karzą, ále oſobę. W Małżeńſtwie záweźmie ſię niechęć, to zá ledáco, co ſię hálerzá nie ſtoi, uſtáwiczny háłás, mężá ná małżonkę, nie ná defekt gniew. Toż w Pánách przećiw czeladzce ſię znayduie. Podobni ſą ći wſzyſcy Lámechowi, ktory Kaimá w leśie zábił, rozumieiąc że to zwierz; ná oczy fáluiąc, miał chłopczyká, ktory go w pole wodźił, y pokázywał zwierza, ná ten czás Kaim krył ſię po leśie, chłopię rozumiało że ſárná, álbo niedźwiedź, poſzepnie Lámechowi, áby ſtrzelił, ſtrzelił tedy y zábił miáſto zwierza człowieká. To też to ták záwźięći, coby mieli grzech karáć, ſtrofowáć, ſtrofuią tego, ná kogo ſię gniewáią. Powtore, Nie gniewáiąc ſię potrzebá náprawowáć bliźniego, bo w gniewie zda ſię záwſze większa winá niżeli w ſá-

li w ſamey ieſt rzeczy. Y dla tego z Filozofow ieden maiąc ſkaráć pácholiká ſwego, że ſię rozgniewał, dał pokoy, mowiąc: *percuterem te ſi non eſſem iratus*, trzáſnąłbym ćię, gdybym nie był w gniewie. Pan Bog máiąc ſtrofowáć Adámá w Ráiu, z ſtąpił tám po południu gdy iuż chłodniey było, czemu nie w południe? słońce ná ten czas gorące, znáczy gorącość gniewu, przez co chćiał dáć znáć Bog wſzechmogący, że ſtrofowánie nie pożyteczne, gdy ieſt rozgniewánego, z kąd y wczorayſzy záiuſzony ná bliźniego, ná ſpołsługę ſwego, nic gniewem nie wſkorał. Uczmy ſię ſpoſobu nápomnienia, ſtrofowánia, karánia bliźniego, ábyśmy to czyniąc, czynili bez gniewu, bez záwźiętośći.

V.

CHceſz dokuczyć niechętnemu ſobie, y że ćię utrapił, zárownie go utrapić, nieſmáku nábáwić, áby to mogło bydź po Chrześćiáńſku, bez obrázy Bożey, ſtáray ſię w oczách iego bydź, iáko nayleprzym. Tę náukę dawáli Filozofowie ſtárzy, y ſamym ieſzcze niewiernym. Niechętnego ſąśiádá w oczy kole ſąśiedzka dobrze rodzáyna rola, dom, kámienicá ſporządzona, dopieroż obyczáie, poſtępki wielom ſię podobáiące, á tylko iemu ſámemu nie miłe. Smiać ſię potrzebá z owych, co owo zá słowko, zá geſt iáki bliźniego, ktory ſię im zda bydź przykry, porywáią ſię do broni, do ſzáble. A czy rozumieſz że ćię ſzáblá twoiá pokaże inákſzym, to ieſt dobrym, pokornym, nie ták iákoć drugi co ſię ná nim mśćić chceſz, zádał. Co ma twoiá ſzáblá, rusnicá, piſtolet, ſzpadá z cnotą? zábiieſz, ránisz, pewnie krwią ową nie zmyieſz, nie opłokaſz zmázy tobie zádáney. Ale naylepiey rozumie kto, álbo ćię názwał pyſzałką, á ty mu niżey niżeli przedtym kłániay ſię, czapkę zdym przed nim. Názwał ćię kto ſknerą, ſkąpcem, zemśćiy ſię day mu co ſporego, gdy ieſt okázya. Zowie ćię ná śiebie niełaſkawym; pokázuy mu ná zemſtę wſzeláką ilo ſię godźi miłość, chęć, uprzeymość. To to ieſt *carbones inücere*, zarzewia ná głowę nieprzyiaźnego náſypáć, bydź trzeźwym; czyſtym, pokornym, łágodney twarzy, ludzkim, do tych co ináczey o to, bie trzymáią. Wiedz o tym, dáleko bárdźiey ich utrapiſz, niż wywołuiąc, milczeniem, ſzánowániem &c. Ták ſię mśćił Dawid

nád Saulem, ten go z żelázem, z ármatą, z zbroynemi żołnierzámi prześládował, á on w ręku zdrowie Saulowe máiąc, onego przy zdrowiu y żywoćie od drugich obronił. Ták Iozef bráćią swoię utrapił, nie ścináiąc, nie do więźienia podáiąc, ále wory ich zbozámi nápełniáiąc, u stołu swego karmiąc. O iáko z tąd byli umartwieni &c, &c.

VI.

NA krzywdy uraz dolegliwośći od złych ludźi, naylepszy sposob udawáć się do Páná Bogá. W domu Elkány były dwie białegłowy to iest żony. (bo w ten czas wielożeństwo nie było zákazáne) Fenenná y Anná Sámuelowá Mátká, Fenenná byłá płodna, Anná niepłodna, z tąd tedy nád nią przewodźiłá, lekce ią ważyłá: á Anná co ná to? nie odłáiowáłá, lecz się do Páná Bogá udawáłá. *Dum esset amaro animo* wylewáłá serce swoie, przez łzy do Bogá, y sowićie iest od niego w swoiey prośbie wysłucháná. Ná Dawidá Saul iák nástępował, á on go máiąc raz w ręku nie oddawał złym zá złe: lecz *percussit cor suum David*, serce swoie mowi Chryzostom Swięty podniosł do Boga y przydáie pomieniony Doktor, iż iáko chore oczy máiący, przeglądáią się w źielonych kolorách, ták práwowierni w tych przykłádách, kiedy co ćierpią. A dopieroż w Pánu Iezuśie ukrzyżowánym, nicby nikomu ćięższego bydź nie miáło, gdyby uwierzył co ćierpiał dla niego Zbáwićiel. Elzearyus Xiążę, gdy mu kto w czym dokuczył, zárázem się udawał do Ran Iezusowych, áni się od nich oddalał poty, poki go żal ow nie opłonał.

VII.

Ráchunku sumnienia zálecenie.

PUnkt 1. Przypodobáne iest Krolestwo niebieskie ráchunek czyniącemu, iákoby rzec chćiał Zbáwićiel. Boskie iest Krolestwo, należy ráchunek czyniącemu, tákći iest między skutecznemi osobliwemi sposobámi dostąpienia niebá, iest ten ráchowáć się z sumnieniem swoim, przetrząsáć codźień sprawy, uczynki wszelkie. Zakony, świątobliwe Kongregácye, Seminárya, osoby świątobliwe, y ná świećie tą drogą naywięcey do doskonáłośći przychodzą, ráchuiąc sumnienie, nieopuszczáiąc nigdy tego nabożeństwá &c.

Więc

Więc tedy każdy śię do tego sposobiy, mocno trzymay, áby śię bliskim stał niebá &c.

Punkt 2. Ten ráchunek y przetrząsanie spraw czynić potrzebá z swemi nie z cudzemi. Ewánieliá święta wspomina; że ten ráchunek czynił Pan z sługámi swemi nie z cudzemi, z swemi tedy uczynkámi, z swemi sprawámi, zabáwámi, myślámi, słowámi ráchowáć śię potrzebá, wiele ráchunkow bywa, ále nie z swoiemi. Vpátruią w innych defektow, postępki obyczáie, ten ták sobie postąpił, ten to uczynił, to owdźie wymowił, to nie dobrze, to bydź nie miáło, z swemi ráchuy śię nie z obcemi, z swemi zmysłámi, z swemi śiłámi, y potencyámi, z swoim ięzykiem, oczámi, uszámi, *cum servus tuus non alienus.*

Punkt 3. Sługá zostawszy winien upada do nog Páná swego, prośi o miłośierdźie: tákże y ty poráchuy śię, żeś winien, obaczywszy sług twoich dłużnych, upádniyże y sam y zmysły twoie, ponurz do źiemie, podrzuć ie pod nogi Páná Iezusowe, przeprászay, żáłuy, proś o miłośierdźie, obiecuy popráwę &c.

VIII.

WIele rzeczy nas ma pobudźić do uszánowánia Aniołow strożow, osobliwie iednák to, że zá świádectwem Páná Iezusá, ustáwicznie pátrzą ná twarz Boską, choć y nam służą. Zwyczaynie więc szánuięmy Dworzánow, Pokoiowych, ktorzy ná Dworách Krolewskich zostáią. Przyiedźie w dom Szláchćica, Ziemiánina, Senatorá, pokázuie mu wszelką chęć, gwoli temu że od dworu, od Páná przyiechał, y znowu tám powraca. O iákoż przynależy Aniołom strożom wielki honor, rewerencya, uczćiwość, z tąd że oni przy nas będąc, oraz záraz pátrzą ná twarz Boską, są przytomnemi Krolowi niebieskiemu &c. &c.

Z Zywotow Swiętych.

W dźień Swiętych Chryzántá y Dáryi.

NA dźień dźiśieyszy przypada pámiątká Swiętey pary Małżeńskiey Chryzántá y Dáryi, ktorzy w Małżeństwie w czystośći żyiąc, wiele ludźi do Chrystusá náwrácáli. Ten álbowiem zdał śię sposob Chryzántemu, poiąwszy małżonkę więcey mieć okázyi do służby Bożey, y pozyskánia dusz ludzkich. Náuká, iáko do tego

ſtanu przychodzący máią mieć dobrą intencyą, áby lepiey Pánu Bogu służyli, áby potrzebuiących pracą rąk ſwoich rátowáli &c.

Druga.

Z Zywotá Swiętych Chryzántá y Dáryey, te ſą zbáwienne náuki:

P*ierwſza.* Iáko czytánie Kśiąg nabożnych, duchownych, pożyteczznieyſze ieſt nád inne wſzytkie świeckie piſmá. Chryzántus w młodym wieku pogánin, czytáiąc rożne Kśięgi, nápadł też ná piſmo święte, ták ſię w nim zákochál, że záwołał, nálazłem ſkarb, złoto: prawdźiwie ták.

Náuká wtora. Iák niebeśpieczna ieſt płći rożney z ſobą ſpołkowánie. Polemiuſz Oćiec Chryzántá, dowiedźiawſzy ſię, że zoſtał Chrześćiáninem, naylepſzy zdał mu ſię ſpoſob ná odmienienie iego, zámknąć go między młodemi, á przytym ſwobodnemi niewiaſtkámi, pánienkámi. Cięſzka to byłá ná Swiętego młodźieniáſzká zoſtawáć y w dźień y w nocy w oney kompánii: nieſpodźiewáiąc ſię ich złośći ináczey uyść, uprośił u Páná Bogá ſen, ná nich ták twárdy, że ſię ich poki z niemi był w zámknieniu, żadną miárą docucić nie możono. Oto tákim ſpoſobem Młodźieniaſzek Swięty był beśpieczny, ináczey pewnie nie. Ták ieſt ſzkodliwe płći rożney z ſobą pomieſzkánie &c.

Náuká trzecia. Iáko Swiętym Pan Bog wſzytko ná dobre obraca. Dáryą Pánienkę ze wſzytkich urodźiwą y mądrą, náſadźił Oćiec ná Chryzántá, przyiął tę iákoby zá małżonkę, á tym czáſem ią pozyſkał ná wiárę Chryſtuſową, z ktorą ſię ná dźiewiczy ſtan pod Małżeńſkiego pokrywka zmowiwſzy, wiele bárdzo on Młodźieniaſzkow á Dárya Pánienek w Rzymie do wiáry świętey náwrocili, opátruiąc ie z ſubſtáncyi ſwoiey bogátey, o co potym męczeńſtwo podięli. Oto tym y małżeńſtwo ná pozor naylepſze wyſzło. Pan Bog potráfi wſzytko ná dobre obroćić, z czego mu niechay chwałá będźię &c.

Ná Wtorek Niedź: XXI. po Swiątkách:

WIelce ſię oto Pan Bog gniewa, kiedy ſię ludźie iedney kondycyi profeſyi nie zgadzáią, śiebie wzáiemnie prześláduią. Pan w Ewanielii świętey odpuśćił słudze proſzącemu nád ſobą o miłośier:

łośierdźie wszytek dług, gdy potym dowiedźiał śię, że ten sługá, społsługę swego o coś małego gnebił, dawił, zábiiał, rozgniewał śię ná niego, y kazał go zá to wźiąć do więźienia, żonę y dźieći záprzedáć. Swoię urázę odpuśćił, społkrzywdy sługi nie odpuśćił, pokázuiąc iáko to nie miło Pánu Bogu, kiedy swoy swego dławi. Czárći sámi rozumieli, że to nieprzyzwoita y dla tego prośili Páná Iezusa áby ieżeli ich miał wyrzućić z opętánych, kazał śię im przenieść w trzodę wieprzow. Czemu w innych ludźi dostáć śię nie chćieli? rozumieli y słusznie, że Pan Iezus człowiekiem sam będąc nie pozwoliłby był ná utrapienie niemi ludźi drugich. Rzymiánie Wodzom, Hetmánom swoim, gdy zwyćiężyli nieprzyiaćielá, tryumfy chwalebne wystáwowáli, nigdy iednák tym, ktorzy Rzymiánow zwoiowáli, máiąc to sobie nie zázwyćięstwo, gdy swoi od swoich gińęli. Máteusz Swięty po náwroceniu swoim záraz, sprawił bánkiet Pánu Iezusowi, ná ktory záprośił wszytkich swego gátunku ludźi, to iest Publikánow, Celnikow, rozumieiąc iż ći ktorzy byli z nim iedney Profesyi, bárdźiey śię ćieszyć z iego náwrocenia mieli, niż obcy. Zle bárdzo, kiedy *figulus figulum odit, homo homini lupus; &c.*

II.

NIe ludźiom ále Pánu Bogu własna, rozgniewáć śię y zmiłowáć. Tak mamy w Ewánielii świętey niedźielney, kiedy ná sługę w wielkie długi zászłego rozgniewał śię Pan, y záraz śię zlitował. *Iratus & misertus*, samemu to ták gniewáć śię y zmiłowáć P. Bogu własna *Irasci & miseri.* Abákuk Prorok z podźiwieniem to uważáiąc, mowi: *Domine audivi auditionem tuam & timui, consideravi opera tua &c.* Vważáiąc práwi przedźiwne dźiełá twoie, zádumiałem śię, á nád czym? *Cum iratus fueris misericordiæ recordaberis.* Ze ty o ty Pánie gniewáiąc śię ná grzesznika, miłośierdźia nád nim swego nie zápámiętywasz. Ale z kąd zádźiwienia śię okázya? z tąd, że to u ludźi rzadka, ktorzy gdy śię ná bliźniego rozgniewáią, nie dáią záraz mieyscá ubłagániu, áż śię zemszczą, áż swoie oddádzą, gwoli czemu przyrownywa, tákowych do wężow, do żmiy y gádźiny Psalmistá Swięty. *Furor illis secundùm similitudinem serpentis, sicut aspidis surdæ obturantis aures suas.* Złość ich iáko wężá,

iáko żmiie, iáko iáſzczurki. Co to zá podobieńſtwo? gádźiná tá pomieniona, gdy rozgniewawſzy ſię nie przeſtáie gniewáć, áż ukąśi, áż iad, żądło ſwoie utopi, w tym ná ktorego ſię gniewa, ták y ludzki *furor.* Wyráżił go w owych słowách Zbáwićiel pod popodobieńſtwem látorośli ſuchey w ogień wrzuconey, y w nim dotąd zoſtáwioney, áżby zgorzáłá do ſzczętu. *Sicut palmes quem in ignem mittent & ardet &c.* Táki gniew wielu áżby ſwego nieprzyiaćielá zniſzczyć. Niech ſię w nas nie znáyduie co podobnego, bądź káżdy ieżeli ſię gniewáć doſtánie. *Iratus & misericors &c.*

III.

CZyiem też ſą obrázem Rodźicy, y w ſtanie Małżeńſkim mieſzkáiący? ſą obrazem nayſzczęśliwſzey ná świećie pary Iozefá S. z Nayświętſzą Panną. Iákże oni w tey párze żyli, iáko dźiećię ſwoie chowáli? Iozef Swięty w wielkim miał poſzánowániu Nayświętſzą Mátkę: widząc iey brzemie, choć ſię niezmiernie trapił, choć rożnie myślił, przećię áni słowem, áni namnieyſzym znákiem nie pokazał żadnego rozumienia złego: Wzáiemnie też Nayświętſza Pánná pokazáłá, iáko wielce czćiłá Iozefá Swiętego, gdy go Oycem Iezuſowym názwáłá. *Ego & Pater tuus &c.* Co zás należy do dźiećięćiá, wychowáli ie wedle wſzytkiego tego, co Zakon S. chćiał, prowádźili z ſoba do Kośćiołá &c. &c. Pátrzćieſz Rodźicy w Małżeńſkim ſtanie zoſtáiący, czy ieſteśćie obrázem tey pary. Iákie więc między Małżeńſtwámi niechęći, przezwiſká z błotem mieſzánia ieden drugiego. Dźiatki też więcey czáſem zgorſzenia, złego przykłádu máią z was ſámych &c. Stárayćie ſię koniecznie ten obraz ná ſobię reprezentowáć &c. &c.

IV.

MVśiał bydź nie teráźnieyſzego wieku, ten co ſię długu u ſwego rowiennıká upominał, ſtrofuiąc go o oddánie, bo luboć ſię rękomá nań porwał, przećięſz żadnych słow zelżywych z uſt iego nie słycháć, gdyby zás ná tego wieku ludźie przyſzło, o coby tu słow zelżywych, ty táki á táki, pśie, pogánie, złodźieiu &c. To ieſt co w nápomnieniu, ſtrofowániu nagány godna, że to więcludźie ſrodze wiele słow potwarzy, zelżywośći pełnych nádźiewáią. Ták mąż żonę upomina, goſpodarz sługę, Páni służebnicę; ty tá-

ty táki, ty táka, lobako, ſuko, zdrayco, bodayćię; y z tąd nápomnienie nie pożyteczne, bo ten álbo tá, komu łáią nieznáiąc ſię y do dźieśiątey częśći tego, rozumie, że to wſzytko pochodźi z cholery, z zámieſzánego umysłu. Y toć to ieſt *perſequi hominem*, á nie wyſtępek iego: bo wyſtępek prześláduiąc, náprzykład piiáńſtwo, to ſtrofuiący powinien lżyć, ſromoćić &c. Nátán posłány od Bogá do Dawidá, áby go nápomniał, ſtrofował o cudzołoſtwo, przyſzedſzy nie mowi tu cudzołożniku, zdrayco, ále záttrzymywá ſię od tych słow zelżywych, tylko z okolicznośćią, owieczki iedney zábráney, wyſtępek wyrzuca. Iozue Achábá o kradźieſz ſtrofuiąc, nie złodźieiem, nie ſzubienicznikiem, tytułuie, ále mowi: *Fili da gloriam Deo, quid feciſti?* ſynu wyznay coś uczynił. Wprawdźie że y Pan Iezus, y Ian Swięty, y Páweł Swięty, zażywáli czáſem słow oſtrych, *genimina viperarum, vos ex patre diabolo eſtis*, ále to ná publicznych grzeſznikow. Więc nápominaiąc kogo w czym, to bez słow zelżywych, ále łágodnie, czyńmy nie z gniewu ále z miłośći.

V.

Nie wſkoraz ze złym mowiemy poſpolićie dobroćią. Więc ieżeli y ná dobroć nie dbá, uday ſię do Páná Bogá o zemſtę. A iáko prośić? áby nieprzyiaćielá twego piorun ſpalił, áby Bog źiemi ſię pod nim rozſtąpić kazał, gumná iego, dom &c. zgorzáły; nie ták, ále tylko oświádczyć w pokorze krzywdę ſwoię. *Revela Domino viam tuam, & ipſe educet quaſi lumen juſtitiam tuam. Obiaw Pánu Bogu ſprawę twoię, á on ſprawiedliwość twoię obiáśni. Mihi vindictam* mowi Pan Bog, nie przypiſuy mi tego, álbo owego ſpoſobu zemſty, *ego retribuam*, ſpuść ia tylko ná mnie, ia będę wiedźiał iáko oddáć. Dawid Swięty uſkarżáiąc ſię ná niewdźięczność, że dobrodźieyſtwá *pro eo quod me diligerent detrahebant mihi, ego autem orabam, miáſto tego co mię mieli kochać, náſtępowáli ná mię, á ia co? orabam, modliłem ſię y dobrze.* O P. Bogu powiedźiano, iż on ſam *humiliabit calumniatorem, uniży potwarcę.* Moyżeſz co on też ćierpiał od krnąbrnego żydoſtwá, iáko gdy im w czym nie wygodá byłá ſzemráli, náſtępowáli, do Egyptu wroćić ſię groźili, náwet go y ukámionowáć chćieli. Cierpiał y od Bráta ſwe-

tá ſwego Aároná, y śioſtry Máryi o Murzynkę żonę, coć mi to poiął &c. á on w tych wſzytkich okázyách do iákiey zemſty ſię udawał? do modlitwy, do Paná Bogá y pewnie oddawał zá niego Pan Bog. Owá Tobiaſza młodſzego żoná, corká Ráguelá, ktorey ſiedm mężow czárt záduśił, od służebnice ſwoiey co usłyſzáłá, zaboyczyna chceſz y mnie zábić, iákoś mężow śiedmiu zábiłá. Zálawſzy ſię łzámi na te słowá obelżywe słowá Sará, wſtąpiłá ná naywyżſzą domu Oycowſkiego izdebkę, y tám przez dni trzy y nocy wylewáłá ſerce ſwoie przed Pánem Bogiem. Iák ſię iey to dobrze nágrodźiło, czytáć piſmá świętego Hiſtoryą. To to ieſt mśćić ſię po Chrześćiáńſku Bogu oddawáć ſwoię krzywdę, á ták y śiebie od grzechu uwolniſz, y większego naſtępcę doſtánieſz &c.

VI.

CZemu też to Pan Bog nieprzyiaćioł niechętnych przepuſzcza ná niewinnych: bo y ći máią ſwe przyſady, á przyiaćiele prawdy im nie mowią. Nadobnie z Filozofow powiedźiał ieden Antyſtenes. *Ad tuendam ſalutem opus eſt aut ſtrenuis amicis, aut acribus inimicis; ſed quia vocem plane amiſit amicitia, ſupereſt, ut ab inimicis veritatē audiamus.* Potrzebá do prowádzeniá żywotá dobrego przeſtrogi álbo od przyiaćioł álbo od nieprzyiaćioł. Ale że przyiaćiele práwie zániemieli, nieprzyiaćiele ſtrofowáć muſzą, Pánom wielkim, Krolom, zwyczáynie pochlebuią ſwoi, przepuſzcza P. Bog ná nich nieprzyiaćioły, woyny, rebelizántow. Dawid poki miał Saulá, nie był zaboycą Vryaſzá, nie był cudzołożnikiem, nie liczył z pychy poddánych ſwoich, ále záwſze pokorny, ćichy, bo też był ná niego wielkim oſtrowidzem: iák Saul umárł, áż on ináczey. *Adulatores ſunt adverſarij in nos quam nos ipſimet.* Wácław ſyn Páwłá IV. Ceſarzá poki miał Mánetorá Arcybiſkupá Práſkiego, dobrá ſpráwiedliwie rządźił, Páńſtwo ſwoie ſpráwował: po śmierći tego Arcybiſkupá złym niezbożnym ſwawolnym ſtał ſię Pánem. Coż z tąd zá náuká? oto czáſem nie przyiáżnych miey my zá inſpektorow, Pedagogow: przed przyiaćiołmi gramy, żártuiemy, ſzpáczkuiemy. Adwerſatz obecny śmiáłość odeymuie, iák Bernárdyn chłopiętom ſwawolnym. *Bernardinus adeſt.*

VII.

Co złą ſpráwę uczyniło winowáycy.

NAprzod. Ze ieſt ſtáwiony przed Páná *unus* ſam ieden. Przyſzedł Pan ráchowáć ſię z wielą sług ſwoich, gdyby był y ten z wielą ſtánał, mogłby ſię był nieco ukryć, utáić, mogłby ſię był zásłonić, ábo też *rigor* Páńſki mogłby ſię był nieco ná wielu rozdźielony nie ták ná nim rozpoſtrzeć, ále że ieden on ſam iák kołek ſtáwiony, dla tego dobrze zewſząd przetrząśniony, oſądzony. Rozumieyże káżdy iz ſię z nim ták ſtánie po śmierći, lubo ná ſąd poydźie nie ſam, ále z kilkádźieśiąt tyśięcy duſz; bo ták ze wſzytkiego świátá ná káżdy moment wiele ich umiera, álbo woynámi, álbo powietrzámi, álbo *naufragiis*, álbo też dobrowolnymi śmierćiámi; przećię ćię tám doyrza, ták dobrze przetrząſną, iákobyś tylko był ieden. Toż rozumieć y teraz, żyie káżdy ná świećie, z milionámi milionámi ludźi, po Páńſtwách, Kroleſtwách, pod ſtáremuż Pan Bog ták go ſądźi, ták widźi iákoby on ſam był ieden. O z iáką oſtrożnośćią żyć y poſtępowáć ſobie potrzebá! w kupie więc przed Pánem ludzy beśpieczniey poczynáią, niż kiedyby ieden, bo rozumieią, że ich nie ták Pan Bog doyrzy.

Punkt 2. To porępiło tego sługę, że ſię winnym w tym nie wyznał; áż go przyprowádzono, *oblatus eſt*. Toć będźie ſzkodziło grzeſznikowi, ieżeli czekać ze ćię śmierć zá kárk weźmie, że ćię ná ſąd ſtáwi, wprzod ty oſkarż ſię, *narra quid debes, ut juſtificeris*; Woláy ſobie ſámemu zgrzeſzyłem, znam niepráwość moię &c.

Punkt 3. Ták Pan Iezus lubo *oblatus eſt*, ále dobrowolnie *quia ipſe voluit* chćiał ſam; oto ia ieſtem kogo ſzukaćie, mnie imayćie, mnie wiążćie, związány tedy prowádzony, ále chcący. Podźiękuymy mu zá to śiebie wydánie, náśláduymy; uczmy ſię, nie czekaymy, że nas poniewolnych zá kárk wezmą &c. &c.

VIII.

NA wielkie to náſze wychodźi dobre, że ći Aniołowie ktorzy nas ſtrzegą, pátrzą oraz ná twarz Boſką, bo záraz widzą y wiedzą, kiedy ſię ná nas Pan Bog gniewa, kiedy ná nas rękę wynośi, á dla tego błagáią go, nátychmiaſt zátrzymuią. Ták iáko miecz Abráámá ná Izááká zátrzymał Anioł, iáko ogrodnik prośił

Paná, żeby nie wyćinał ieſzce drzewá, áż go opátrzy, pilnośći około niego przyłoży : ták też Anioł ſtroż, prośi Páná Bogá zá tym, ktorego ieſt ſtrożem. Ieſzcze mu Pánie przepuść, ieſzcze ſię popráwi, ia będę czynił co można &c. &c. Dźiękuymyſz zá tákich opiekunow Pánu Bogu y onym ſamym &c. &c.

z Zywotow Swiętych.

Z Zywotá Lámbertá Swiętego Biſkupá y Męczenniká Chryſtuſowego te ſą náuki.

P*ierwßa.* Iáko prawdźiwą żarliwość máiący o honor Boſki, nie reſpektuie ná honor y łáſkę ludzką. Tego Lámbertá Pipinus Krol Fráncuſki wielce ſobie poważył, wiele mu łáſki ſaworow oświádczał; tym czáſem źle y niepoczćiwie żył, bo máiąc żonę Krolową, nałożnicę Imieniem Alpáidę chował, Lámbertus żadną miárą tego niemogł ćierpieć, prośił, upominał, ſtrofował, choć ieſzcze bárdźiey Krol háráczował, ále on nie dbał nic náłáſkę y fawory, bo w więkſzym reſpekćie miał Bogá, honor, y częśc iego, &c.

Náuká wtora. Iáko czárt pozwala wielom śiłá dobrego, czynić, byle ich choć w iednym grzechu trzymał. Pipinus ten był z innych miar wielce dobry, iáłmużnik, śiła dobrego Kośćiołom, Duchownym czyniący, y dla tego inni Biſkupi reſpektowáli nań, przykrzyć mu ſię niechćieli. Oto w wielu rzeczách dobry, iednego wyſtępku winnym będąc, kontentował czártá przeklętego, ktory więc pozwala wielom y nabożeńſtwá, y częſtych ſpowiedźi &c. byle ich trzymał zá ieden wyſtępek, á zwłaſzczá ćieleſny. Zle bárdzo *bonum debet eſſe ex integra cauſa*, zupełnie bydź trzebá dobrym káżdemu, bo *qui in uno deliquit, omnium eſt reus.*

Nauká trzećia. Iáko ſię łáſkawie, miłośiernie obchodźi Pan Iezus z grzeſznikámi y grzeſznicámi w Nayświętſzym Sákrámenćie. Lámpertá Swiętego chcąc Alpáidá uſpokoić, námowiłá Pipiná, áby go záprośił ná bánkiet, częſtowano, tráktowano, z wielką ludzkośćią, podána mu przytym tacza z wielą kubkow, áby z ręki iego káżdemu ſpoł śiedzących doſtáło ſię napoiu z błogosłáwieńſtwem Boſkim, gdy drudzy bráli, Alpáidá też rękę zćiągnęłá, ále Lámbertus nie podał, mowiąc : z tobą niechcę mieć żadnego uczeſtnictwá.

ctwá. Oto gdy Swięty niegodną owę bydź ſądźi poczęſtowánia od śiebie. Pan Iezus udźiela ſię y złym y grzeſznym. Tegoż S. Ciáło, z naprawy Alpáidy zábitego, gdy do Láodyum przenieśione było, dotykáło ſię go co żywo, wyiąwſzy nieczyſtych, nierząd nic, te żadną miárą przyſtąpić nie mogły: á tu przyſtępuią do Nayświętſzego Ciáłá Iezuſowego. O dobroći nieſkończona! przećięſz, potrzebá nie używáć źle tey dobroći, bo lubo tu nie karze záwſze oczywiśćie, karáć będźie wiecznie. *Mors eſt malis &c.*

Ná Srzode Niedź. XXI. po Swiątkách.

RODźicy, Pánowie, Goſpodarze, Goſpodynie, ieżeli chcą dobrze koło ſwoich poſtępowáć dźiatek, poddánych, czelądźi, niech mięſzáią z oſtrośćią łagodność, łáſkáwość, y owſzem tą więcey niech nárabiáią. Kroleſtwo niebieſkie w Ewánieliı świętey przyrownał Pan Iezus do człowieká Krolá. *Simile eſt regnum cælorum homini Regi.* *Rex*, znaczy oſtrość, człowiek łáſkáwość, oboie to do dobrego rządu potrzebne, przodkowáć przećię ma łáſkáwość, nie wſzytko fukiem, pukiem. Pan Iezus będąc raz ná morzu, gdy powſtáłá náwáłność *increpavit mare*, ofuknął ſię ná morze, y záraz ućichło, iáko to bydź mogło, że poburzone ták ſię prętko uſpokoiło: ſpráwiłá to łáſkáwość, z ktorą ſię Pan Bog ná początku świátá z wodámi obſzedł, kiedy álbowiem po wſzytkiey źiemi były rozlały, rzekł do nich: *Congregentur aquæ*, miłe wody, uſtąpić potrzebá ná iedno mieyſce, źiemię oſuſzyć trzebá dla wygody ludzkiey, łádodność uprzędzona uczyniłá Pánu Iezuſowi záraz posłuſzne morze. Dźiatki, czeladká, poddáni, prędzey usłucháią, kiedy miłośći, dobroći, łáſkáwośći wprzod roſkázuiącego doznáią. Y z tąd Páweł Swięty Tymoteuſzowi dáiąc náukę do dobrego rządu, lubo ſtrofowáć każe złych, záraz przećię przydáie łáſkáwe ſię z niemi obchodzenie. *Argue, obſecra in omni patientia* Pan Iezus opowiáda o Oycu ſwoim niebieſkim, że *Pater meus agricola eſt.* Oćiec moy ieſt podobny goſpodarzowi wieyſkiemu. Goſpodarz ná wśi (dyſzkuruie Chryzoſtom S.) uprawuie rolą, kráie ią lemieſzámi, rádłámi, oſtremi winnice obćieſuie táſakami, ále też przytym ręku łáſkáwych przykłada

 do

do szczepow, kwieći, látorośli, sam ie obwijáiąc, od źimná okrywáiąc. Wszytko to ná to, że łágodność z ostrośćią powinná bydź złączona w Przełożonych, ále więcey ma mieć mieyscá łáskáwość, wprzod *Homo* niżeli *Rex* &c.

II.

STrászny sąd będźie osobliwie y dla tego, że się zá grzesznikiem żaden áni z Swiętych stáwić, przyczynić nie będźie śmiał. Skazawszy Pan sługę zádłużonego ná záprzedánie, skazał oraz y żonę y dźieći iego. Co żoná, co dźieći winne? zwyczáynie kiedy męża żonie, dźiećiom oycá do więźienia wsádzą, w niewolą wezmą, to się żoná, to dźieći o uwolnienie iego stáráią, proszą, zábiegáią, żeby ten nikogo o śiebie się stáráiącego niemiał, y żoná y dźieći w niewolą są oddáne. Figura to sądu Boskiego, ná ktorym osądzonego nikt rátowáć nie będźie mogł. Pokázuie się to w owey o dźieśiąći Pánnách historyi, z ktorych pięć mądrych dostawszy się do niebá do Oblubieńcá niebieskiego przypuszczone będąc, zá piąćią głupich oddalonych, osądzonych, áni iednym słowem się nie odezwáły. Przećięć mogły były prośić, áby ich poczekano, mogły wymowić, że poszły sobie kupić oleiu, mogły dáć świádectwo, iáko się u nich támych stáráły: naymniey tego nie uczyniły, choć to ich były kompanki, sąśiadki, á podobno y śiostrzyczki. To ták będźiey ná sądźie Boskim. Kiedy pod owemi rebelizántámi Krolem Dátánem, Abironem, ktorzy ná Przełożonych swoich powstáli, źiemia się rozstępowáłá, było tám wiele ich krewnych, przyiaćioł, bo to fámiliánći byli, á iednák áni się ktory zá niemi wstáwił, áni słowá wymowił, áni pożáłował ginących. Toż się stánie y ná sądźie Chrystusowym. Y dla tego ow márnotráwny wołał; *Pecavi in cælum, zgrzeszyłem przećiwko niebu*, to iest wszyscy obywátele niebiescy grzesznikiem mię widząc, są przećiwko mnie. Otymże Psalmistá Swięty, *Psalm:* 104. *Absorpti sunt, juncti petræ judices eorum, z kámienicią ták skáły nie poruszone będą*, Swięći Boży, Pátronowie, Aniołowie, teraz ich błagáć, teraz się u nich o opiekę stáráć &c. &c.

III.

III.

DZiatki, synaczkowie, coreczki, czyim też są obrázem? obrázem dźiećięćiá Páná Iezusá. Kátárzyná Seneńska, máluczką będąc przy Rodźicách, gdy im służyłá, gdy w kuchni gotowáłá, gdy do stołu nákrywáłá &c. wszytko sobie przed oczy stáwiáłá że to oná Iozefowi Swiętemu z Nayświętszą Pánną usługuie, y dla tego ochotnie czyniłá &c. Tákćiby mieli uważáć y czeladká, sludzy. Z tąd w niektorych Zakonách do Przełożonych niżsi Zakonnicy, Zakonnice przyklękáią, snáć w nich Chrystusowi Bogu się kłániáią. Niech ten obraz dźiatki, niech czeladká ná sobie Páná Iezusá noszą, wyrażáią &c. &c.

IV.

O Dług winowáycę swego opisány w Ewánielii święty *Creditor* gnębił, dáwił, dusił, á naymniey szym sposobem nie podał sposobu ubogiemu dłużnikowi do wypłácenia, bo gdyby go był cnotá rządźiłá, miałby był ták mowić. Widzę ćię towárzyszu moy bez pieniędzy, ále masz koniká y drugiego, masz szábelkę opráwną y powszednią masz rządźik y prostą uzdeczkę, zostaw sobie po iednemu, mnie się ostátkiem wypłácay: ále on tylko dusił, dáwił, wołał, łáiał,. Náśláduią tego wszyscy, co ieno łáią, á náuki do popráwy nie dáią. Ma kto co do kogo, mąż do żony, rodźice do dźiatek, to boday, boday ćię, boda iem ćie ná márách obaczył, obaczyłá, bodaies ziadł sto tyśięcy, ćmę. y ták wrzasku hałásu, bez miáry, á náuki by. Nápomnienie naylepsze, co ma oraz y informácyą, ták to trzebá uczynić, ták sobie postąpić. Niechby owo kto ubogiego nátráfił, á on w błoćie uwiązł, á ten by ná niego łáiáć, y przeklináć począł, bá bráćie przestań ty łáiáć, á raczey rátuy, pomoż, rękę poday. Niechby by kto błądzącego z drogi obaczył, y począł ná niego wołáć, głupi, szalony, gdźie idźiesz, zbłądźiłeś, y nie więcey, bo coż po twoim łáiániu, pokazáć trzebá drogę, náwieść ná dobrą. Toć iest co Iob spráwiedliwy o sobie, *oculus fui caco, & pes claudo*, byłem ślepemu okiem, pokázuiąc drogę, á choremu nogą, y sam przed nim szedłem. A ieszcze kiedy kto informuie sobą samym, to iest żyćiem swoim, piiánicę náprawuie trzeźwośćią swoią, wszetecznika wstrzemięźliwo-

śćią

śćią &c. Ináczey trzebá mu śię obawiáć owey przymowki, *medice cura te ipsum*, stáray śię sam śiebie, álbo owey: widźisz dźbło w oku bliźniego, á nie widźisz bálki w swoim własnym.

V.

SAmego dźiś Páná Iezuszá słuchaymy náuki, o zemśćie bez grzechu, y owszem zásługuiącey nád swym nieprzyiaćielem, ktora tákowa iest, áby uprzedźić ukłonem, z dobrym słowem, tego z ktorym iest iáka niechęć, *Vade prius reconciliari*. Vprzedź ty pierwey czapką, ukłonem, słowem dobrym, przywitániem. Ták ábowiem y nieużytego z miękczysz y zwyćiężcą nád nim zostániesz, ále co większa, uprzedzáiąc do przeiednánia, pierwszy iesteś do korony, do zapłáty, do zysku nagrody wieczney u Páná Bogá. Ale to ćięszka rzecze kto, iáko mam wprzod przepraszáć, mam mu wprzod czapkowáć? lecz ná to mamy wielki przykład z Páná Bogá naywyższego, nászego Monárchy. Ma ten ták wiele ná źiemi nieprzyiaćioł, ilo iest grzesznych. Iáko człowiek grzesząc stáie śię nieprzyiaćielem Boskim, ták y Pan Bog grzesznikowi stáie śię nieprzyiaćielem, ktoż kogo wprzod poczyna przepraszáć, kto śię ma wprzod do kogo? *vadit prius*, idźie wprzod Pan Bog do grzesznıká. Nie rozumieymy kiedy owo grzesznik biie śię w pierśi, idźie po grzechu do spowiedźi, odzywa śię z żalem, y mowi: żáłuię Boże moy, zem ćię obraźił, że to on pierwszy *vadit* do Páná Bogá? nie. Pierwszy tu iest Pan Bog, pierwey tu łáská iego *præveniens excitans* zákołátáłá do sercá grzeszniká, stánęłá u drzwi iego, *sto ad ostium & pulso*. Nie zdobyłby śię grzesznik ná iedno westchnienie áni w pierśi uderzenie, áni śię uniżenie przed Pánem Bogiem, gdyby Bog nie uprzedźił. Rzecze kto, poniewaz do wszystkich Pan Bog *vadit prior reconciliari*, á czemusz przećię nie wszyscy śię z nim iednáią? Ták śię dźieie iáko y wprzyiáźni ludzkiey bywa to że choć drugi wprzod przeprasza, zátwárdźiáły z drugiey strony nieprzyimuie. Toż y tu bywa. P. Bog śię stáwia pierwszy á grzesznik, po wielekroć odrzuca. Iuż tedy Pan Bog dość z dobroći swoiey uczynił, iáko też y ow człowiek. Podźiękuymysz dobroći Boskiey, ktora iest pierwsza do nas nieprzyiaćioł. Badźmy też y my do nászych pierwszemi &c.

VI.

VI.

ZE się ludźie częstokroć gniewáią do niećierpliwośći przychodzą, z ludźmi się wádzą, sprawuie to. *Meum & tuum*, miłosć sámego śiebie, dobr, pieniędzy, máiętnośći. Tkniesz się tego naymniey honoru, sławy, zaraz do słow, do bićia, właśnie iáko owo dźieći, weźmiesz im czáczko z ręku, iábłko, gruszkę, płáczą záraz, gniewáią się: czemu? bo owę rzecz poważáią, do niey skłonność wielką maią. Náturálistowie piszą, że iest pewny iászczurek rodzay, co poiedynkiem nie chodzą ále parą, á to áby iedna drugiey rátowáłá. W człowieku są dwie pásye, iáko dwie iászczurki, chćiwość, pożądliwość, y gniewliwość, tkniesz w czym pożądliwość, to iest dobr, honoru, czći y sławy, záraz gniew, niećierpliwość, dla tego áby tá druga iászczurká ná nas nie przemagáłá, niechże pierwsza mieyscá u nas niema: poskramiaymy w nas chćiwość dobrego mienia, ápetyt sławy, czći, honoru, to, choc co nam zginie, gniewáć się ták nie będźiemy, choć słowo iákie usłyszemy do broni się nie porwiemy. Ieden máiąc się dobrze ná świećie, á o ládáco się gniewáiąc, gdy się álbo iáka szkoda stáłá, álbo co przećiw sobie usłyszał, chcąc się uwolnić uspokoić, poszedł ná pusczą Pánu Bogu służyć. Spytany, czemu? *ut iræ occasionem præscinderem &c.* Ták gdy to iedná pásya uśmierzona będźie, druga nie będźie dokázowáć &c.

VII.

Dobrodźieystwá Boskie nie są bez stráchu.

PUnkt I. Iest się czemu zadźiwić, że temu słudze ták wiele powierzono choć wiedźiano nie omylnie, że niemiał z kąd oddáć: táć to iest hoyność Páná Bogá nászego, y táka, że częstokroć dáie siłá, y tákim o ktorych wie, że mu niewdźięcznośćią zápłáci. Wiedźiał o Lucyperze iáko mu się miał stáwić, á przećię go stworzył, y niezmiernemi dárámi nád wszytkich ubogáćił. Wiedźiał Pan Iezus co Iudasz miał mu wyrządźić, á przećię go do śiebie wezwał, Apostołem uczynił Nie iuż z tąd bespiecznym masz bydź, żeć się Bog hoynie udźielił, możesz z tym wszytkim zginąć, ieżeli się źle záchowasz, Bog *solem suum oriri facit super bonos &*

 malos,

malos, nie támuie ni czyiá złość iego dobroći; á przeto dáiącego kochay, á przytym śię y lękay.

Punkt 2. Szczodrobliwość Boſka; nie ieſt pomiárkowána, przećięſz do troiákich dobr może śię komparowáć; naprzod do bobr nátury, iákie ſą zdrowie, rozum, dowćip, cáłość zmysłow, członkow, komplexya, ſpoſobność &c. Powtore do dobr fortuny, iákie ſą dobre mienie, honor, doſtátek, urodzenie &c. Potrzećie dobrá nádprzyrodzone, wiárá święta, chrzeſt, Sakrámentá, udźielenie łáſki, wzbudzáiące nátchnienia, oświecenia. Te uważáiąc w ſobie, dziękuy, á boy śię y ſtáray śię należytą nágradzáć wdźięcznośćią.

Punkt 3. Do dobrego ſzáſunku dárámi y dobrámi należy rozumieć śię bydź záwſze w oczách Páńſkich. To ſzkodźiło słudze owemu, że roſproſzył Páńſkie dobrá, że Pan nie był przy nim, dawſzy *abijt in regionem longinquam*, á sługá też nic śię nie obawiáiąc hulał &c. náwet y ſpułsługę ſwego ták tyráńſko tráktował, ſtáło śię iż wyſzedł z oczu Páńſkich, *egreſſus &c.* Záwſze bądź w oczách Paná Bogá &c.

VIII.

Y Ten pożytek mamy z tąd, iż Aniołowie Strożowie nas ſtrzegąc, pilnuiąc, oraz pátrzą ná twarz Boſką, bo pátrząc niezmiernego záżywáią weſela, z ktorego y utrapionych ćieſzą. Ták Tobiaſzá nie widzącego ćieſzył Anioł. Miey poćiechę, nie fráſuy śię práwi, prętka Boſka opátrzność ná rátunek twoy przybędźie. Ták Mágdálenę płaczącą ćieſzył, mowiąc nie płácz? zmartwychwſtał ktorego ſzukaſz. Ták przy wielu Męczennikách Aniołowie ſtawáli, ćieſząc ich w kátowniách, w mękách ſrogich. Nie trudno im ználeść poćiechę, z morzá weſela w ktorym opływáią łátwo udźielić. Ludźie więc gdy ieden drugiego ćieſza, bywáią często *onerosi consolatores*, álbo nie ſzczerze, álbo nie ſkutecznie. Aniołowie, że ſámi opływáią w weſelu, łátwiuśieńko ućieſzyć mogą, &c. &c.

Z Zywotow Swiętych.

Z Zywotá Swiętey Anáſtázyi Rzymiánki, te ſą náuki.

Pierwſza, Iáko Pánience po Rodźicách wiele należy ná dobrey

Miſtrzy;

Mistrzyni świątobliwey, dowćipney. Anástázya młodźiuchna Pánienká, udáłá się do iedney świątobliwey dewotki w Rzymie, ktorey, było imię Zofia, pod tey dyrekcyą y náuką duchowną, lat kilkánaśćie będąc, bárdzo dobrze y w wierze Chrystusowey, iest wyćwiczona, ále co naywiększa y ná wszytkie męki umocniona, ktore ią potym potkáły.

Náuká wtora. Iáko to prawdá co nápisano. *Tenaces sumus eorumque rudibus annis percepimus.* Dobrze się to w pámięć wbija, co się z młodu usłyszy. Probus stárostá dowiedźiawszy się o Anástázyi, posłał po nię żołnierze swoie, stáwioną przed sobą odwodźił od Chrystusá, iuż prozbámi, iuż groźbámi, iuz obietnicámi, á oná iáko mowi Historya iey żywotá, pomniąc ná słowá náuczyćielki swoiey, odpowiedźiáłá, mąż moy y bogáctwá moie y żywot iest Chrystus; á ogień, miecz, żelázo, y wszytkie męczeństwá tá roskosz. Vrodę, młodość moię ták sobie ważę, iáko polną trawę, ktora dźiś źielona, iutro uschnie. Oto Anástázyi słowá były iey Mistrzyni Zofii. Szczęśliwe dźiatki, ktorym się nic złego z młodu słyszeć nie dostáie, ale wszytko dobre &c.

Náuká trzećia. Uczynić drugiemu dobrze z użalenia, z politowánia nad nim, wielkiey iest przed Pánem Bogiem zasługi. Anástázyą Pánienkę, Rzymiánkę, okrutnie o wiárę w Chrystusá męczono, w srogich kátowniách zostáiąc prośiłá kogo o kubek wody, Cyryllus ná imię pogánin wzruszony politowániem, porwał się, podał wody Męczennicy Swiętey, naymniey o Chrystuśie áni wierze iego nie myśląc. Zá owo politowánie záraz go ták Pan Bog oświećił, iż oznał bład swoy, w Chrystusá uwierzył, á rozumieiąc Stárostá, że był przed tym táiemnym Chrześćiáninem, śćiąć go kazał, y ták pręćiuśieńko niebá y korony wieczney zá kubek wody dostąpił. Y tu się weryfikowáło to, co powiedźiał niegdy Pan Iezus. *Kto poda kubek źimney wody, w imię moie prágnącemu, mieć zá to będźie nagrodę wieczną.* To to iest z politowánia co uczynić. Dáie kto iáłmużnę, ieżeli tylko dla náprzykrzenia się ubogiego, nie názbyt płatno, płátnieysza gdy z politowánia. A kroż większego godźien politowánia iáko ćierpiący Pan Iezus, myślić o nim, zapátrowáć się ná ukrzyżowánego, wielce iest pożyteczne,

iednák to oboie czynić z politowániem, z użaleniem nád boleśćiámi iego nierowni pożytecznieyſza &c.

Ná Czwartek Niedź. XXI. po Swiątkách.

Cierpliwość Boſka nád grzeſznikámi, bywa czáſem ná ichże gorſze. Ze nád winowaycą Pan w Ewánielli Swiętey opiſány, zażył pácyencyi, *patientiam habe in me*, wyſzło mu to ná więkſze złe, bo potym, że ſpołsługę ſwego dłáwił, duśił, wźięty ieſt do więźienia, *traditus eſt tortoribus*, podány ieſt kátom, záprzedány z żoną y dźiećmi. Podobnoby było do tego nie przyſzło, gdyby był wprzod ſkarány od Paná, tym álbowiem ſtałby ſię był tańſzym, pokornieyſzym; *Patientia*, ćierpliwość Páńſka, nie byłá mu pożyteczną. Wielką łáſkę Pan Bog grzeſznikowi czyni, kiedy go w grzechách będącego ſtrofuie, y ledwie nie po káżdym karze, może ſię tákowy káżdy rozumieć bydź w liczbie wybránych do niebá. Ieſt oſobliwey godna rzecz uwagi co mowi Pſalmiſtá Swięty. *Deus tu propitius fuiſti eis & ulciſcens &c.* Pſal: 98. *Byłeś im o Boże miłośiernym y karzącym*, iako to *propitius*, kiedy *ulciſcens*, miłośćiwy y mśćiwy? Ták ieſt: kiedy grzeſzniká ná tym świećie záraz karze, ſtrofuie, upomina, nie záchowuiąc mu káry ná inny świát, to to *propitiatio*. Piotrá Swiętego iák wiele rázow ofuknął Pan Iezus, łáiał, ſzátánem go názwał. *Vade poſt me ſathana, ſcandalum mihi eſt.* Pyta ſię o Ianie Swiętym, co z nim będźie? záraz Zbáwićiel, *A co tobie do tego?* Iudaſzá áby miał kiedy ſtrofowáć, nie czytamy, y owſzem przedtym nim ná gęłęźi ſię obwieśił, Ciáłem go ſwoim Nayświętſzym nákarmił. Ktoż z nich ſzczęśliwſzy? ktory Pánu Iezuſowi milſzy? oſądźćie. Zgołá dźieie ſię z grzeſznikámi pieſzczonie od Páná Bogá tráktowánemi coś podobnego, iáko z bydlętámi ná rześ naznáczonemi. Ma goſpodarz bydlątko tákowe, tuczy ie, głaſzcze, pielęguie, do płużu nie záprzęże, ále wnet káżdy obaczy co ſię z nim dźiać będźie. Mowi Duch Swięty przez Mędrcá. Nie mow grzeſzniku, oto grzeſzę, oto wſzytkiego ſobie pozwalam, á coż mi zá to? *Quid mihi triſte accidit Altiſſimus eſt enim patiens redditor.* Bog ktory ieſt ćierpliwy teraz, odda to ſowićie, ſkarze ſowićie. Nie życzmyſz ſobie tákowey pácyen-

cyen-

cyencyi, po ktoreyby więcey złego ná nas nastąpiło. Prośmy raczey. *Hic ure, hic seca, ut in aeternum parcas &c.*

II.

NIe záwsze pożyteczna iest grzesznemu człowiekowi ćierpliwość B. ska. U Izáiaszá mowi Bog *Cáp: 6. Misereamur impio & non discet justitiam.* Pofolguymy niezbożnemu, mowi to Bog do Aniołow. Vważa Bernard Swięty, ktorzy zá świadectwem iego przelękli się záraz o owegoż niezbożnego. A czemu się lękáć było; kiedy folgowano? bo zá onym miłosierdźiem, folgowániem nástępowáło to, co tám przydano. *Non videbit gloriam Dei.* Pofolgował ćierpliwy Dawid Semeiowi sobie złorzeczącemu: oddał mu w dźieśięćiornalob zá Oycá syn Sálomon, mowiąc do niego: iáko o tym obszernie *Iosephus. Non evades paenas vir pessime, ut sciat quid nihil lucrentur nocentes, etiamsi non statim puniantur.* Cierpliwość Oycá mego ná toć się przydáłá, ábyś więcey był odemnie karány. Ták y ćierpliwość Boska. Iáko przechodzący śćieszką rolą, á widzący że zboże ná niey ptástwo, zwierz. bydło psuie, pożera, depce, lepiey czyni rzucáiąc kámień rospłaszáiac, laską, kiiem, niżeli miiáiąc: ták pożyteczniey sze człowiekowi grzesznemu karánie Boskie, rozgramiáiące wszelkie okázye w nim do grzechu, przeszkody do dobrego, niżeli ie w nim znoszący. Prośmy Páná Bogá, áby w nas nic złego nie ćierpiał, á osobliwie nie dopuszczał z Iudaszem przystępowáć do stołu twego, mow káżdy, Boże moy; przepuść ná mię chorobę, przepuść y nagłą śmierć byle w łásce twoiey niżelibym miał niegodnie, świętokradzko, po Iudaszowsku, Ciáło twoie Nayświętsze przyiąć &c.

III.

DZiśiay słusznie się Kápłáni pytać máią czyim są obrázem? są obrazem sámego Chrystusá. Byłá tá wątpliwość przedtym: Ieżeli większy wagi są Sákrámentá święte od iednych Kápłanow náprzykład lepszych niżeli od drugich? áleć zgodźili się Doktorowie Swięći, iż są iednákie: bo lubo Piotr chrzći, lubo Iudasz, iedenże Chrzest; bo Chrystus ták w Pietrze, iáko y Iudaszu chrzći; ták w tym iáko y w owym rozgrzesza, ofiaruie &c. O iákaż to rzecz wielka Kápłanowi Chrystusá bydź obrázem! o iákoż bydź máią

 dobre-

dobremi, doskonáłemi! ále co iest większa powiem: Akcyą ták wielką odpráwuią we Mszy Swiętey oddáią ofiárę, ktora wszystkich Swiętych Bogá miłuiących przewyższa Akty.

IV.

DWoch kredytorow z dłużnikámi swemi się bieduiących, w ie dźiele przeszłey Ewánielia święta nam wystáwiłá, pierwszego Páná z swoimi sługámi, á drugiego sługę z swoim społtowárzyszem, obádwáy się kłoćili, z debitorámi, ále przećię Pan rozgniewawszy się prętko się ubłagał, zlitował się nád winowáycą; á sługá iák gnębić pocżął ták gnebił, dusił, dawił. Pán ten reprezentuie nam Páná Bogá, y oraz iego surowość z łáskáwośćią złączoną, ábyśmy y my od niego się łáskáwemi bydź ná bliźnich nászych uczyli, według tego co mowi Apostoł. *Fratres & si praeoccupatus fuerit in aliquo delicto, vos qui spirituales estis instruite illum in spiritu lenitatis.* Znaydźie się między wámi kto winny, z łágodnośćią się z nim obchodźćie. Widźiemy owo kiedy kosę o kámień ostrzą, wody przylewáią, kiedy cyrulik brzytwą ma golić, nákrapia włosy, mydłem smáruie, to to iest co znáczy do ostrośći łáskáwośćią nárabiáć. Są naczynia iedne żelázne, drzewiáne, drugie y gliniane: żelázne ćierpią ogień, młot, gliniáne zátążby się uderzeniem roztrąćiło, drzewiáneby się spaliło ogniem: tákći rożne są nátury ludzkie, nie wszytkie iednáko wytrzymuią; łágodnośćią więcey spráwisz. Sámáryran ktory ná rannego nápadł, winem rany iego zálał, y oleykiem nákropił: wino trochę przyostrzeysze, oleiek przyiemny, znáczy upominániem łágodnym nápráwowáć obyczáie ludzkie. Ták sam Pan Iezus czyni po spowiedźi swięty, ktora iest przykrzeysza, słodyczą Nayswiętszego Ciáłá swoiego ćieszy, winem, oleykiem nápráwuie y ták duchowne násze leczy rány. Náśláduymyż Páná Iezusá, ieżeli chcemy prawdźiwie złego człowieká náprawić.

V.

WCzorayszego dniá uczyliśmy się od Páná Iezusá zemsty Chrześćiáńskiey w pierwośći do przeiednánia, *Vade prius reconciliari:* dźiśiay Apostolska do tegoż w inákszym sposobie informuie nas náuką; toiest chlebem nieprzyiaćielowi zátkay gębę, *Si esurierit inimicus*

inimicus tuus, ciba illum, si sitierit pota illum. Nieprzyiaćielowi twemu łáknącemu day chlebá, prágnącemu nápoiu. Iáko pierwszy ták y drugi sposob práktykuie, y práktykował Pan Iezus, *venit prius*, mowiło się wczoray przez łáski uprzedzáiące, pobudzáiące do grzesznika nieprzyiaćielá swego. Práktykował y drugi, kiedy álbowiem większy nieprzyiaćiel był Chrystusowi człowiek, iáko w ow wieczor wielkiego Czwartku w ten czás gotowáli żydźi bicze, powrozy; łáncuchy; krzyż sromotny ná Páná Iezusá, w ten czás się zmáwiáli kupy zwodźili, á Pan Iezus, Chleb Nayśw: Ciáłá swego dla nich gotował. Wiedźiało serce Zbáwićielowe co się w sercu Iudászowskim knowáło, á przećię go posádźił u stołu swego, sam mu z ręki swoiey podáwał, sam go iáko y drugich, iáko y kochánká Ianá, y Piotrá częstował. Iák też to korczyło, trapiło Iudászá? ztąd poznáć, że nie mogąc znieść tákowey dobroći Páná Iezusowey, wyszedł co prędzey, *acceptá buccellá exivit.* Niechayże nas do tákowych zemst Chrześćiáńskich, pobudza to wszystko, ábyśmy náśláduiąc Páná Iezusá, z nim Krolowáli w niebie ná wieki &c.

VI.

DO zgody y pokoiu z nieprzyiaznemi námawiáiąc mowię. Ty naprzod u niechętnego szukay przyiaźni: toiest o co więc nay większa sporká, á nie będę go ia pierwszy, pierwsza przeprászáłá to też zápłáty nádgrody od Bogá nie będźiesz miał nie będźiesz miáłá. Błogosł: Egidyusza tá iest náuká Sprzecza się kto z tobą, iesli chcesz wygráć, przegráwáć, to pokaż się iákoby w innym szukáiąc pokoiu, á ták wygrasz. zwyćiężysz, á nádto uprzedźisz nieprzyiaćielá swego do pochwały *qui prior venit, is totum lucrum participat*, mowi Chryzostom S. pierwszy do przeiednánia, pierwszy iest do zyskánia. Ieżeli czekasz że ćię kto od tego co ćię uráźił przeprośi, owemu co ćię ubłaga będźie dánk dány, á ty cobyś miał mieć u Páná Bogá zá to zásługę, że dla niego odpuszczasz, nie będźiesz miał lest to dáleko więcey chwały uráżonemu, od obrażáiącego żądáć wprzod odpuszczenia. Bog ták się z nami grzesznikámi obchodźi, *prior venit*, obráźi go człowiek grzesząc pierwey on do człowieká wychodźi: wychadza oto osobliwie w Nayświętszym Sákrámenćie, ilekroć się wystawuie ná ołtarzu *publice* pozwalą. Wiem że nie

zewsząd

zewsząd chwalą drudzy częstych expozycyi Nayświętszego Sákrámentu, y w cudzych kráiách tego niemász: áie coż chce snać tego Pan Iezus, y iákoby wystáwuiąc się mowił. Owo ia grzesznicy, *venite ad me.* Podźcieśz do wychodzącego wprzod do nas, á samego násláduymy z bliźniemi nászymi &c.

VII.

Sposob oddania wszytkiego.

PUnkt 1. Vpadszy do nog Páńskich sługá, srodze zásłużony, oświadcza się, iż *omnia reddā tibi,* wszytko wypłácę. Wielka śmiáłość, obiecowáć ták wielkie długi wypłáćić, to człowiek z człowiekiem; á Pánu Bogu winnym będąc, czy też może kto oddáć wszytko? może.

Naprzod. Oddáiąc mu Páná Iezusá w Nayświętszym Sákrámencie utáionego, iest tu wszytko, cokolwiek bydź może dobr, skárbow, bogactw, niebieskich y ziemskich. *Omnia cum filio nobis donavit, wszytko nam z synem dał y dárował:* á zátym kiedy my tegoż nam dánego *nobis datus* Oycu niebieskiemu zá nas dáiemy, dáiemy wszytko, niechayże on będzie dániná przy każdey Mszy Swiętey, ilekroć podnośi go Kápłan, wołaymy tylekroć. Otoć dáię y oddáię, o Boże nieskończone dobro moie wszytko, *omnia cum filio, &c.*

Punkt 2. Intencya dobra, wszytko Pánu Bogu oddáie, nietylko Paćiorki, Rożáńce, Mszy swiętey słucháńia, post, iáłmużnę &c. Oddáie y wszytkie *indifferentes actiones* y to co iemy, co piiemy, y śpiemy, prace, roboty, myśli, słowá, byle dobre, wszytko się to stosowáć może do Páná Bogá, y oddawáć przez dobrą intencyą. á zátym ná káżdy poránek, przed káżdą sprawą, niechay będźie intencya: czynię wszytko ná chwałę Bożą.

Punkt 3. Iesżcze wszytko oddáć możemy Pánu Bogu, áto z niezmierney iego dobroći, ktory wszytko choć małe, zá wiele przyimuie; kubek źimney wody dány, dwá pieniądze od wdowki przyięte; ieżeli ták máło wysoko szácuie, á iákosz gdy ná więcey się kto zdobywa... O dobry Pan Bog ochotnie y máło przyimuiący, iákosz mu łatwo się wypłáćiemy, gdy y minuty dáne, pieniądze wielce są u niego ważne &c.

VIII.

VIII.

STojąc przy ubeśpieczeniu Páná Iezusowym, że Aniołowie w ten czas kiedy nam służą, ná twarz Boską pátrzą; mamy to wiedźieć ná poćiechę nászę, iż zárázem násze modlitwy, iáłmużny, uczynki dobre przed Máiestat Boski donoszą. Ták powiedźiał samże Anioł Tobiaszowi. *Kiedyś śię modlił, kiedyś płákał, kiedyś grzebł umárłych, iam to wszytko przed Máiestatem Boskim prezentował.* Ták Ian Swięty widźiał Aniołow modlitwy Swiętych w kádźielnicách złotych Bogu oddáiących. We Mszy Swiętey prośi Kápłan pokornie Páná Bogá, áby Nayświętszą Hostyą kazał Aniołowi przed swoy Maiestat donieść, y widziány był Anioł przy Mszy iedney Hostyą podnoszący, ktorą potym złożywszy ná ołtarzu zniknął. Mieymysz wielką z tąd poćiechę, á oraz náuczmy śię po káżdey modlitwie, Koronce, Rożańcu, Mszy Swiętey táką uczynić rekomendácyą. W ręce twoie Aniele moy Stróżu to skłádam, prezentuy Máiestatowi Boskiemu, przyozdob, zástąp, zásłoń wszytkie defekty, będźie to iakoby kto ná złotą taczę álbo misę ubogi swoy dla Páná złożył podáruneczek &c. &c.

Z Zywotow Swiętych.

Z *Swiętych Apostołow Symoná y Iudy, te są náuki zbáwienne.*

P*ierwsza.* Iáko spowiedź wyznánie ma bydź złączone z posłuszeństwem, z powolnośćią. Szymon dźiśieyszy tłumáczy śię *obediens* Iudasz zás *confessio*, álbo *confitens*. Bárdzo dobrze kiedy śię łączy z spowiedźią posłuszeństwo, że spowiedáiący śię iest oraz posłusznym, każą mu te álbo owę ná spowiedźi porzućić okazyą do grzechu, porzuca, każą mu przeiednáć bliźniego, przeiednywa, każą oddáć co iest cudzego, oddáie, kážą pokutę, dosyć czynienie, to y tákowe wypełnić, wypełnia; iest iednym słowem, *Simon & Iudas* wyznawa winy swoie, á oraz ie y popráwia.

Náuká wtora. Iáko ieden zły z fámilii y domu, bez práwie czyni tegoż imienia domowi, fámilii, y osobom godnym; zwłasczá krewnym swoim. Iudaszá dźiśieyszego imię u wszytkich wzgárdzone, żaden go áni ná chrzćie, áni przy bierzmowániu, nie bierze, kto mu tę niesławę uczynił? zdraycá Iezusow tegosz imienia Iudasz y ták dobry Swięty, *Iudas*, ćierpi dla złego. Táki

ći ieden zły, niecnotá, hultay ſzkodźi domowi, familii ſwoiey. Niech y to będźie wſtrętem do wſzelkiey niezbożnośći. ſynaczek, coreczká, ſługá, służebnicá, ieden zły, niepoczćiwy, uczyni dom, kongregácyą, kámienicę ſromotną obrzydłą &c. &c.

Náuká trzećia. Iáko wielka będźie poćiechá ná dolinie Iozáfat oglądáć ſię ieden z drugim, z ktorym to miał przyiaźń znáiomość, y poſpołu wchodźić do weſela wiecznego. O dźiśieyſzych Apoſtołách ieſt to, że w oddalonych ieden od drugiego kráinách, opowiádáiąc Chryſtuſá y wiele duſz náwracáiąc, nákoniec przed śmierćią zeſzli ſię w Perſyi y tám obádwá męczeńſką koronę odebrawſzy, weſzli z ſobą do niebá. Oddźiela ſię y tu ſyn od oycá, brat od brátá, małżonek od małżonki, ołobliwie śmierć dźieli, znidą ſię z ſobą potym wſzyſcy. *Omnes nos manifeſtari oportet ante tribunal Chriſti.* O iákie ſzczęśćie kiedy ſię im z támtąd doſtánie iść weſpoł do niebá zá Pánem Iezuſem &c.

Druga.

PRzyiaźń tákową, ktora trwa áż do śmierći, y prowádźi przyiaćielá do niebá, wielce ſobie Pan Bog poważa y Kośćioł Swięty. Czemu to dźiśiay Kośćioł Swięty złączył ſpolnie dwoch Apostołow Szymoná y Iudę? krom innych przyczyn, y tá bydź może, że ſpolnie z ſobą umieráiąc w záiem ſię do męczeńſkiey korony záchęcáli. o Imię Iezuſowe żarliwośćią ſię uymowáli. Podoba ſię tedy táka przyiaźń Pánu Bogu, zá nic ſobie innych przyiáźni nie waży, Przyiaćielá ná śmierć prowádzącego do Bogá, do niebá, do pokuty swiętey, do wiecznośći ubłogosłáwioney záleca. O tákieſz ſię przyiáźni ſtáraymy, tákowych ſzukaymy &c.

Ná Piątek Niedź: XXI. po Swiątkách.

ŁAſkáwiey ſię záwſze obchodźi Pan Bog z grzeſznikiem, ktory przed grzechem przed upadkiem żył dobrze, miał ſwe u Páná Bogá zasługi. Sługá w Ewánieliі świętey, ćięſzko záwinił Pánu ſwemu, zádłuzył ſię bárdzo, ſkoro tylko iednák upadł do nog Páńſkich, záwołał *patientiam habe in me*, pręćiuśieńko odpuſtu doſtąpił. *Miſertus eſt Dominus illius*, z kąd ták prętka łáſká, bo przedtym wielce ſię był zásłużył, był záwſze wierny, życzliwy,

wy, ináczey tákby muśiłá było niepowierzono. Tożći rozumieć o Pánu Bogu, służył mu kto z młodu bárdzo dobrze, trafi mu śię potym ćięszko upáść, byle śię znowu náwroćił do Bogá, łátwiuśieńko znaydźie łáskę Bożą. Syn márnotrawny ćięszko obráźił Oycá, substáncyą przemárnował. skoro iednák śię powroćił y záwołał, *Pater peccavi, Oycze zgrzeszyłem*, záraz przeiednał śię z nim Oćiec, przyiął z rádośćią. A Cháánáneyká co śię náwołáłá, náprośiłá nim byłá wysłucháná: przyczyná nie inna, tylko że tá záwsze byłá niewierna, w pogáństwie żyiąca. Syn ow zgrzeszył, upadł ćięszko, lecz przedtym z dźiećiństwá zásługował śię dobrze temuż Pánu Oycu. Gdy śię chrzćił Pan Iezus w rzece Iordanie, pokazał śię nád wodámi Duch Swięty, w osobie gołębicey. Te wody raczy prezencyą swoią Duch Swięty, ktore niegdy świát wszytek pochłoney, ktore ludźi milionámi potopiły, ktore y rozboynikow morskich ná sobie noszą? ták iest, stały śię godne tey łáski Duchá Swiętego, kiedy śię pod nogi Iezusowe schyliły. Poniewaź ná początku świátá iuż był rezydencyą Duchá Swiętego, *Spiritus Domini ferebatur super aquas*, łatwo teraz zwabiły Duchá Swiętego, máiąc przedtym zasługę u niego. Ionatás Krolewicz zgrzeszył, kiedy o pośćie przykazánie przestąpił, *paululum mellis gustavi & ecce morior*, ále uwolniły go od śmierći uprzedzáiący iego dźieła, ákcye známienite, dla dobrá Rzeczypospolitey Izráelskiey, lud wszytek krzyknął. *Non moriatur, qui fecit salutem magnam in Israel.* Pomaga wiele do otrzymánia łáski y u P. Bogá y u ludźi bydź przedtym dobrym. Náuká młodym, áby służyli Pánu Bogu w wieku swoim, bo choć potym trafi śię im z krewkośći w czym upáść, pomoże im to do prętkiego powstánia y przeiednánia Páná Bogá, że byli dobremi, że byli w łásce Bożey, z tym záś ostrzey śię obchodzą, ktorzy záwsze złemi &c.

II.

KTo śię zá swoię krzywdę nie uymuie, áby śię Bog zá niego uiął zásługuie. Sługá zádłużony doznawszy pácyencyi Páńskiey nád sobą, gdy nápadł ná wspoł sługę winnego sobie coś nie wiele, począł go dusić, gnebić. Nie skárżył śię ten spolsługá przed Pánem, á iednák uiął śię bárdzo o krzywdę

iego, bárdźiey niżeli o swoię. Bog właśnie ták czyni, uymuie się zá tym, ktokolwiek krzywdę ćierpi. Psalmistá Swięty powiáda, że Oćiec Niebieski roskazał Synowi swemu przypasáć się do mieczá. *Accingere gladio tuo super femur tuum potentissime,* ná co? wszák on śiebie niemiał nigdy bronić. Powtore roskazał swoim wiernym, áby nie tylko się nád nieprzyiaćiołámi swoimi mśćili, ále áby ich kocháli. *Diligete inimicos vestros.* á przeto *accingere gladio,* ná obronę to tych, co się nie bronią, áby wiedźieli że máią tego, ktory się zá nich uymie. Y toć iest co powiedźiał Apostoł. *Non vos metipsos defendentes sed date locum iræ,* nie mśćiyćie się sami zasię dayćie mieysce gniewowi: czyiemu? *iræ divinæ,* mowi ieden z Doktorow Swiętych, iákoby chćiał rzecz: Bog się za was niech gniewa, ná nieprzyiaćioł wászych. Iákosz y sam mowi przez Proroká. *Mihi vindictam & ego retribuam, mnie zostaw ukrzywdzony zemstę, ia zá ćię zemszczę się. Quid gloriaris in malitia,* przydáie Prorok, Niezbożny co prześláduiesz y tego y owego złośliwie. *Deus destruet te, evellet, emigrabit de terra, Bog ćię zniszczy, wniwecz obroći zá niewinnego.* Podźiękuymysz Pánu Bogu zá tę obronę, zdaymy się ná nię. *Non vos metipsos defendentes &c.*

III.

Niechże dźiśiay będźie pytánie dla Rzemięśnikow, czyim też są obrázem? będą się iedni odwoływáli do Swiętego Iozefa, inni do Swiętego Kryszpiná, inni do Swiętego Eligiusza: áleć ia powiem ná większy ich honor, ze są obrázem samego Bogá, o ktorym nic częstszego, że się názywa *Rerum Opifex, Artifex, Reparator.* Sprawcá rzeczy, Rzemięśnik &c. O iákosz należy, áby prawdźiwym iego byli obrázem. Bog naprzod robi wszytko ná moc: sześć tyśięcy robotá lat trwa, naymnięy nienáruszona; niebiosa się obracáią, słońce świeći, &c &c. Powtore prácuie, á zá pracą nie wiele wyćiąga; máłey tylko usługi, chwały, iercá. Potrzećie, záwsze prácuie, *Pater usq; modo operatur,* w dźień tylko S. spoczywa. Násláduyćiesz tego sposobu wszyscy: robćie ná moc, nie byle odbyć: nagrody tylko słuszney potrzebuyćie: w Swiętá nie robćie, w powszednie dni nie hulayćie: bo to często bywa,

że wiele

że wiele w niedźielę do dnia nárabiáią á potym kilká dni od niedźiele poczawszy, ná wárfztáćie ich nie widáć &c.

IV.

KRol, Pan, upominàiąc śię długu u sługi swego, dał mu wprzod czás do iustyfikácyi, do wymowienia śię że nie oddał, do uproszenia dylácyi. Lecz on z spolsługą swoim ták nie postąpił, nápadszy go z nienaczka, gnębił, duśił, dawił bez przestánku. Toć iest co w strofowániu, nápominániu u nas zwyczáynie śię záchowuie, że nie wedle czásu ieden drugiego nápomina. Powroći mąż piiány do domu, to żoná, o piiánico, obżártuchu, ty táki á táki, oto chlebá dźieći nie máią, oto śię w domu wszytko wniwecz obraca. A wszkoraśz oná co przez tákie nápomnánie? bárdzo nie wiele álbo nic, podobno prędzey śię iey dostánie: toż mowić o towárzyszu, bliźnim, drugiego nápráwuiącym. Nie w ten czás żono strofuy, czekay názáiutrz, álbo też innego czásu reprezentuy powoli, rostropnie, co zá szkodá domowi, dźiatkom z piiáństwá, z tego álbo owego występku. Chwalebna z tey okoliczności Abigáil, męża máiąc Nabálá głupiego y piiaká, miiáiąc raz máiętność iego Dawid Krol z woyskiem, wyśle do niego, áby go opátrzył prowiántem, obiecuiąc, że w dobrách iego żołnierz nie stánie, szkody żadney przechodem nie uczyni, á Nábal iáko głupi y piiany, co śię nágadał: iam szláchćic, á Krol co ma do mnie, w wolności sobie śiedzę; Abigáil ná to nic nie mowiąc, potáiemnie co mogłá specyałow rożnych wysłáłá dla Dawidá, á názáiutrz mężowi wszytko reprezentowáłá, co bluźnił, iák złorzeczył, w iákie śiebie y dom swoy wszytek niebeśpieczeństwo podał. Coz sprawiłá? ták Nábálá skruszyłá, że omartwiał, *emortuum cor ejus*. Niechzeby to piiánemu byłá powiedźiáłá, ániby go byłá ták náprawiłá, y sámáby co przećiwnego byłá otrzymáłá. Iáko śię dostáło iednemu wielkiemu konfidentowi Kámbysesá Krolá Perskiego ná imię Práxáspoowi; ten widząc raz Krolá dobrey myśli, y że sobie winem dobrze podlał, strofowáć go o piiáństwo wolney dufáiąc konfidencyi począł, Kámbyses rozgniewány rzecze, á ták ia u ćiebie piiány y od śiebiem odszedł, staw mi tu syná swego, stánął, kazał go przed sobą postáwić, y wźiąwszy łuk z strzáłą u-

 mierzył

mierzył, ugodźił w ſerce y zábił. Pátrzże práwi, czy to piiánego ręka? Zgoła dobrze Duch Swięty nápomina wznieconego ogniá nie zápalay, to ieſt, nie przydaway więcey ćiepła do zágrzaney áļe bo trunkiem głowy, álbo ſercá holera. Ieſtći to prawdá, że záwſze y záraz złe gánić potrzebá, otoli y Medycy upátruią czáſu, kiedy ná choroby lekárſtwo dáć máią. Iednym słowem nápomnienie według czáſu, śiłá dobrego ſpráwić może.

V.

Ytoć ieſt niepoſpolity ſpoſob mſzczenia śię po Chrześćiáńſku nád nieprzyiáżnym, zámilczeć, nie odezwáć śię, słowá zá słowá nie oddawáć ilo bydź może. Ze to złemu dokucza, z tąd śię pokazuie, kiedy owo milczącemu w ćierpliwośći mowi więc, á wierę milczyſz, nie odzywaſz śię, gęby nie rozdźiewiſz. Alec to często bárdzo dobrze, kto śię ogánia ſzermuiąc, y ná tę y owę ſtronę pſzczołom, śierſzeniom, bárdźiey go pokąſáią. Pſom ſzczekáiącym idący bez wieś, nim śię bárdźiey ogánia, do kámieni rzuca, tym śię więcey ná niego porywáią. Milczkiem ſpokoynie idący, dádzą pokoy. *Fabius Maximus* ſtráſznego Rzymowi nieprzyiaćielá Annibálá pokonał, wytrzymuiąc bárdźiey, niżeli w rzeczy z nim woiuiąc. *Pericles* w Atenach sławny Wodz y Prezydent, lat 40 u wſzytkich wźięty, iednemu śię obywátelowi nie podobaiący, ktory go iednego dniá przez cáły czás nápáſtował, ná Ratuſzu śiedzącego, á on ná to wſzytko milczał, powracał do domu y przez ulicę nie miał od niego pokoiu, ták iż do ſamych wrot páłácu go odprowádźił, á wſzytko gadał, á *Pericles* záwſze milczał, tylko przed domem záwołał ná sługę, aby go z świecą bo iuż był wieczor odprowádźił. To ták milczeniem nieprzyiaćielá konał. Milczeć á Pánu Bogu ſpráwę polećić, naylepſza. Mágdálená u nog Iezuſowych śiedźiáłá, náuki iego zbáwienney słucháłá, Marta ná nię powſtáłá, ſkárżyłá, że iey nie pomagáłá, milczáłá Magdalená, á P. Iezus ſam iey bronił. Ták to milczący dokázuie.

VI.

Wiele śię náyduie ſpoſobow obchodzenia śię z nieprzyiáżnemi ſobie ále ten oſobliwy bydź dobrym. Nie może z lepiey nieprzyiaćielowi twemu dokuczyć, iáko dobroćią ſwoią. On zły, ty bądź

ty bądź dobry, mąż zły, bądź ty żono dobra. Iest to doświádczona prawda, że u tego sąśiádá y sámá rola sąśiedzka dobra rodzáyna, w oczy kole, sąśiádká zazdrośćiwa, rozumie że u krowki sąśiedzki wymię pełnieysze, *vicinum pecus grandius uber habet.* A dopieroż sam człowiek dobry, będźie złemu solą w oku. Smieie się ieden z nabożnych owych, co owo usłyszawszy że go kto názowie piiánicą, skępcem &c. porywáią się nátychmiast do oręża do broni, á czy to uczyni ćię trzeźwym, hoynym &c. Ináczey ty opinią złą o sobie náprawuy, trzeźwośćią, wstrzemięźliwośćią, hoynośćią &c.

VII.

Y Z tey okázyi ná wielką nászę poćiechę iest, iż Aniołowie Strożowie náśi, pátrzą, nas pilnuiąc ná oblicze Boskie, álbowiem w tym zwierćiedle wiádomośći Boskiey zárázem doglądáią, czego nam potrzebá iáko nas rátowáć, w czym przestrzedz zábiegáć, ktore srodki obmyśláć iáko nas informowáć. Iák uwiádomili Abráámá o Sodomie Dánielá o czáśie przyśćia Mesyasza, Tobiaszá gdźie y iáko się miał żenić. Y teraz náuczáią grzesznikom tych álbo owych Náuczyćielow, te álbo owe náuki, kśiąszki duchowne, poznawáiąc z tąd że Bogá widzą, w Bogu wszytko, co kiedy y komu potrzebnego. Dźiękuymyż, wychwalaymy dobroć Boską, Aniołow Strożow &c &c.

Z Zywotow świętych.

Z *Zywotá Swiętey Wenefrydy, Pánny y Męczennice Chrystusowey, te są náuki.*

P*ierwsza.* Iáko Pan Bog uczynność w doczesnych dobrách dla niego sług wyświadczoną duchownemi nagradza poćiechami. Bennous ná imię syn Krolewski w Anglii, świátem pogárdziwszy, szukał sobie mieysca, kędyby był mogł w osobności Pánu Bogu służyć, nálazł tedy ná pewnym gruncie Szláchćicá imieniem Tenitá bardzo sposobne, y prosił o nie, pozwolił z miłą chęćią owy dopomogł do wystáwienia Kośćiołá, y wszelkiey Swiętemu wygody. Iákże mu się to nágrodźiło? ná corecżce iego iedyney Wenefrydźie, ktorą Pan Bog Swiętą uczynił. Oćiec álbowiem iey oddał ią w náukę duchowną owemu świątobliwemu mężowi, ktora iáko

ra iáko druga Mágdálená u nog iego śiadáiąc, słucháłá zbáwiennych náuk iego, y z tąd do świątobliwośći pochop wſzelki wźięłá. Ták wielkim pożytkiem nágrodźiłá śię uczynność doczeſna.

Náuká wtora. Iáko z ochotą słucháć o Pánu Iezuśie młodym, znákiem ieſt przyſzłey ich cnoty, pobożnośći. Powiáda Hiſtorya żywotá S. Wenefrydy, że niekontentuiąc śię tym co on Oćiec iey duchowny *ordinariè* przepowiedał, prośiłá go ſámá áby iey o Pánu Iezuśie czytał, o iego národzeniu, męce, chwale &c. Tá to ma bydź ochotá w młodych pánienkách słucháć czego nabożnego, nie Romanczyn, nie Hiſtoryi o zalotach, o przyiáźniách, o básniách, ná ktorym więc słuchániu y cáłą nocby nie ſpáły. Ná to naywięcey utyſkowáłá Tereſa S. &c.

Náuká trzećia. Iáko w Swiętá w Niedźiele naywięcey czárt duſz łowi, gdy iedni idą do Kośćiołá, drudzy w domách zoſtáiąc álbo ná gorzałkę pośiadki ubiegáiąc, konwerſacyikámi y niepotrzebnemi zabawkámi śię záprzątaią. Niedźiele pewney Rodźicy tey Pánienki odeśli do Kośćiołá, onę iednę w domu zoſtáwiwſzy. Vpátrzył ten czás ſwawolnik ieden, wpadł złą chęćią zápalony, gdyby Pan Bog niedodał był Pánience mądrośći, zoſtáłáby byłá w niebeſpieczeńſtwie, bo że ią zaſtał nie ubráną, prośiłá go áby śię zátrzymał, że odſzedſzy do pokoiku ſwego, ubierze śię trochę przyſtoyniey, gdy ná to zezwolił, ućiekłá tylnemi drzwiámi ku Kośćiołowi, lecz ow zuchwálec á przytym bogáty, goniąc ią záiádły ućiął głowę Pánience, z ktorą ſtánąwſzy on Mąż Swięty, przeklął owego zuchwálcá, że záraz nagle umárł, áni ćiáło iego więcey widźiáne nie było, znáć y z duſzą czárći do piekłá porwáli. Oto w Swięto záżył pogody ow niezbożnik. W święto gdy iedni Páná Bogá chwalą, o iák większa część iego bluźni, piiąc, przedawáiąc, przyśięgáiąc śię.

Powtore. Z tąd śię náuczyć, iáko potrzebna roſtropność Pániencе, áie ná uwárowánie śię grzechu, ná odpráwienie pobudzáiącego do tego co ieſt z obráżą Boſką, y to ieſt co chwali Piſmo S. *Hac eſt Virgo ſapiens &c.*

Náoſtátek. Spolna modlitwá iák pożyteczna, ow Swięty Mąż w wielkim żalu y z Rodźicámi zoſtáiąc po Pánience, kazał wnieść

záraz

záraz ćiáło do Kośćiołá, położył głowę do niego, záwołał ná lud wszytek zgromádzony, áby goraco z nim do Bogá uczynił modlitwę. Stáło się wszyscy do niebá záwołáli, Pánienká pod czás Mszy Swiętey, powstáłá, prąszká tylko iak nićią ćiał zostáłá ná szyi, y potym Klasztor założyłá, y żyłá z Pánienkámi drugiemi, chwaląc Páná Bogá. Chwalmy go y my záprzedźiwne koło SS. swoich dźieło &c. &c.

Druga.

NAuká dźiśieyśza dla Pánow, Gospodarzow, Gospodyń, áby wychodząc z domu, do Kośćiołá, gdźiekolwiek, álbo wyieżdżaiac zostáwowáli straż, ostrożność należytą nád dźiatkámi, czeladką &c. Wenefrydá Swięta, że ią Rodźicy w niedźielę sámi do Kośćiołá idąc w domu zostáwili, w wielkim byłá niebespieczeństwie, nápádniona od pewnego Panięćiá, lubo mądrze uszłá wszytkiego &c. Niech się z tąd uczą Gospodynie, Rodźicy, wiedźieć iáko przy kim zostáwowáć czeladkę, dźiatki, bo oni w Kośćiele náprzykład, á w domu y táki y owáki gość &c. &c.

Ná Sobotę Niedź: XXI. po Swiątkách.

PAn Bog bárdźiey się mśći bliźnich krzywdy, urázy, ániżeliswoiey. Záwinionemu słudze swemu dług pręćiuśieńko odpuszcza, Krol w Ewánieli świętey, á kiedy ten bliźniego swego dławi, dusi, morduie, rozgniewany, tegoż oddáie kátom, żonę y dźieći iego záprzedáie. Figurá to tego co się o Pánu Bogu powiedźiało, o tym świádczy Psalmistá Swięty, mowiąc: *Quid gloriaris in malitia &c. acuisti sicut novaculam linguam tuam dilexisti malitiam magis quam benignitatem Psal. 51.* Czemuż ták w złości twoiey przećiw bliźniemu rospasany, czemuć się upodobáło bárdźiey złośćią, niechęćią, zawźiętośći ná bliźniego nárażáć. *Dilexisti malitiam super benignitatem.* Otoż zá to *propterea Deus destruet te in finem evellet, eradicabit* zniszczyćie Pan Bog, wykorzeni zepsuie do końcá zá złość przećiwko bliźniemu. *Quia non cessas convitijs onerare fratrem tuum. S. Athanasius.* Dawid Swięty Mąż wedle sercá Bożego, bárdźiey się lęka sądu Boskiego o krzywdę bliźniego, niżeli o urázę sámego Bogá kiedy mowi: *Iudica judicium meum &*

libera me Psal: 118. nie wspomina *adulterium* cudzołostwá, áni *homicidium*, záboystwá, samo tylko *judicium*, to iest ieżeli bliźniego posądźił, ieżeli ná niego nástępował, iákoby to ná większe karánie zásługowáć miáło. Z dwunastu synow Iákobá Pátryárchy S, dwoch ćięszko zgrzeszyło, Ruben kázirostwem, Symeon dokuczeniem Sichimitow, obiemá nie błogosłáwi, umieráiący stáruszek. *Gen:* 49. Iednák Moyzesz Rubená lepiey wspomina niż Symeoná, á to dla tego, że ten uymuiąc się o Dynę śiostrę, nástąpił gwałtownie ná Sichimitow, wielu niewinnych poráźił, wszytko to ná potwierdzenie tego, iż ćiężey nástępuiący ná bliźniego grzeszy, ćięższe częstokroć karánie zásługuie, niżeli samego Bogá obrażáiący. A przoto strzeż się káżdy bliźniemu dokuczáć, nie zárabiay ná gniew Boski &c.

II.

IEst to prawdá co ludźie pospolićie mowią, koćieł gárcowi przygánia, to iest zły ná złego, złodźiey ná złodźieiá, pyszny ná pysznego, nieczysty ná nieczystego bárdźiey nástępuie. Pokázuie się to z Ewánielii świętey niedźielney, w ktorey sługá ná społsługę swego, ktory mu coś nie wiele winien surowie nástąpił, dla tego że sam był wielkim winowáycą, dłużnikiem, ná dłużniká się sroży. Było wiele gośći u stołu w domu Fáryzeuszá, gdźie był y P. Iezus záproszony w ow czás gdy Mágdálená do nog Páńskich przypádłá, nikt przećię ták ná nię nie nástąpił, iáko samże gospodarz Fáryzeusz, życie iey publikuiąc. Czemu? bo sam naywięcey *defectibus laborabat*, naywięcey był winien, iáko to iego *defectus* wyliczył Zbáwićiel, mowiąc: *Aquam pedibibus meis non dedisti &c.* Piotr w ogroycu uymuiąc się zá Páná, do uchá się naybárdźiey z mieczem swoim miał Málchusowego, chcąc go ná tey częśći ćiáłá ránić, ktorą winnieyszą dla niesłuchánia náuk Chrystusowych rozumiał, ále z kąd? bo y sam był uchá nie dobrego, kiedy ná słowo iedno y drugie niewiásty, po trzykroć záprzał się Chrystusá. Są ludźie co w cudzym domu chcą śiłá rządźić, á w swoim nic nie umieią, iáko to Lykurgus wielki práwodawcá powiedźiał iednemu coś w rządách Rzeczypospolitey przyganiáiącemu: w twoim práwi domu, sam wprzod uczyń porządek &c. Nie

náśláduymy tych, nie bądźmy kotłami garcom przygániáiącemi &c.

III.

DObrze też wiedźieć stanowi płći białogłowskiey, czyim też są obrázem? są tedy obrázem Pánny Przenayświętszey. O tey płći czego nie pisali y stárzy Filozofowie, y Swięći Doktorowie gániąc ią, wszytko iey złe przypisuiąc. Więc niech się do tego Nayświętszego swego konformuią obrázu. Iezeli o nich nápisano, że są *garrulæ*, wielomowne: obrázowi swemu niech się ákomoduią, bo Nayświętsza Pánná, tylko trzy rázy, iż się odezwáłá, mamy w Ewánielii świętey. Nápisano o nich że są mśćiwe: Nayświętsza Panná widząc kátuiacych, krzyżuiących syná swego nie nástępowáłá ná nich, y owszem się zá nich modliłá &c. &c. Nápisano ná nich, że są niećierpliwe, gniewliwe, Nayświętszey Pánnie kiedy się gniewáć, niećierpliwą bydź należáło; iako, kiedy przyiąć iey żaden w Betleem niechćiał, áż do stáyniey bydlęcey skłonić się muśiáłá. Nápisano że do nieczystego żywotá skłonne: Nayświętsza Pánná z Iozefem sámo dwoie mięszkáli, więcey niż w Anielskiey czystośći. Z tegoż się obrázu niech reformuią, sławę swoię nápráwuią; wiedząc *cujus sunt imago &c. &c.*

IV.

PAn sługę o dług strofuiąc, strofował go snać osobno, prywatnie, w pokoiu, á sługá (mowi Ewánielia święta) *egressus* wyszedszy z pokoiu Páńskiego gdźieś ná ulicę, tám nápadszy spółsługę, winowáycę swoiego, *publicè* iáwnie onego gromił, fukał, dławił. Y to iest w strofowániu nagány godna, że wiele strofuie iáwnie, publikuiąc, głosząc defekta bliźniego. Ináczey P. Iezus náucza, ieżeli w czym wykroczy bliźni twoy, napomniy go *inter te & ipsum*, z osobna, prywatnie. Wprawdźie żeZbáwićiel strofował y iáwne ále o iáwne grzechy, mowił tym ktorzy drugich gorszyli, że godni uwiązánia u szyie kámienia młyńskiego ná pogrążenie w głębokośći morskie, strofował iáwnie y Fáryzeuszow, toż czynili y Swięći, iáko to Swięty Páweł, Piotr y inni. Pan Iezus do korrekcyi nápomnienia bliźniego, każe dwoch álbo trzech świádkow przywoływáć: naprzod dla tego áby wiádomość większa byłá o występku, powtore áby sposob strofowánia był tákże wiadomy, á potrzećie,

áby do iednego upominánia y oni śię trzey przyłożyli. W tákowych y z drugiemi y przy drugich strofowáć wolno. Ináczey tylko *inter me & te* wedle náuki Chrystusowey, ktorą záwsze chcąc kogo strofowáć záchowuymy.

V.

CZyń złemu dobrze á y ták śię pomśćisz po Chrześćiáńsku. Tákiey zemsty náucza sam Pan Iezus *Benefacite ijs, qui oderunt vos.* Czyńćie dobrze tym, ktorzy złemi są przećiwko wam, *orate pro persequentibus vos*, modlćie śię zá prześládownikow wászych. Dobrze czynić złemu iest go álbo więcey nabáwiáć konfuzyi, álbo do rekolekcyi należytey przywodźić. Wolfgangus Arcybiskup Ráthisboneńśki, gdy przed nim złodźieiá stáwiono, co mu suknią ukradł, dał mu lepszą y odźiał go w nię podleyszą odebrawszy. W ziemi Szwáycárskiey miásto iedno obległ był ieden mocny Xiążę Austryáckich, przez rzekę pod toż miásto płynącą most będący bliski, gdy śię tegoż Xiążęćiá żołnierze przepráwiáli załamáli śię, wiele ich tonęło, wiele ich w niebespieczeństwie było, ná ktorych rátowánie obleżeni w mieśćie obywátele wybiegli łodźiámi, statkámi, rożnemi przybiegáiąc, y tonących rátuiąc, á potym ich Xiążęćiu odśełáiąc. Zádźiwił śię ow y zbudował wielce tákową ludzkośćią, y záraz z woyskiem od miástá odćiągnął y obleżenia zániechał. Dobroćią miástá iest z niewolony. Iák záwźięty był Esau ná Iákobá powracáiącemu z dostátkámi wielkiemi, zástąpić chćiał, á Iákob złemu, bogáte upominki posłał, y ták go zwyćiężył. Hidrze Herkules głowy ućinał, ále wnet śię drugie ziáwiáły, dopieroż ogniem przypaláć ie począł, y ták wyrastáć przestáły, száblą, orężem, kto śię mśći &c. zábiie iednego, dźieśiąći ná śię obruszy, ogniem miłośći zákończyć wszytkie niesmáki naylepiey, á ták będźie y zemstá bez grzechu y pokoy skuteczniey szy, á co większa w niebie nagrodá &c.

VI

CHcesz pokoy z bliźnim záchowáć áni w háłásy z nim záchodźić, milcz, á milczeniem wiele złego uydźiesz, ile mowi Chryzostom Swięty. *Et funestam dedisti inimico tuo plagam.* Dioná Filozofá ieden zły człowiek z rátuszá do domu idącego prześládował

wał, á ow y słowem mu śię nie odezwał, y tym go hániebnie skonfundował. Marćin Swięty ubogo idąc w odźieniu włośienniczym, nástrászył konie żołnierzow mimo iego idących, ubili go zátym á on nic nie mowił, ále konie ich iák wryte stánęły, muśieli śię wracáć do Swiętego przeprászáiąc. Ták to kto milczy, Bog śię zá niego uymuie *Mea est ultio & ego retribuam*, mowi przez Proroká.

VII.

Punkt 1. Wierność w obietnicách Pánu Bogu powinniśmy záchowáć, słucháć tylko co sługá zádłużony mowi proszę Pánie o ćierpliwość, wszytko oddam tobie, *omnia reddam tibi*, wszytko oddáć ślubował, *& reddidit nihil*, nie oddał nic. O wiele temu podobnych, obiecuią oddáć, nágrodźić bliźniemu, nic z tego; obiecuia śię popráwić, żywotá y obyczáiow polepszyć, nic z tego, gdy iáko dokucza przygodá, utrapienie, śluby, czynią obietnice, minie owo, áż ćięszko co śię obiecáło wykonáć. Pilnie śię káżdy oto stáray, áby co ná spowiedźi popráwę obiecuiesz, co poprzestáć tey álbo owey okázyi stánowisz, przywodźiłeś to do skutku, *Deus non irridetur*.

Punkt 2. Do pokory nábyćia, potrzebá śię záwsze znáć winnym, grzesznym przed Pánem Bogiem: sługá poki śię winnym dłużnym uznawał, był pokornym, uniżonym, skromnym, upadał do nog Páná swego, miłosierdźia, ćierpliwośći prośił; iák usłyszał *omne debitum dimitto tibi*, iák śię wyśliznął z rachunkow, iák śię uwolnił, iák odpuszczenie otrzymał, áż w hárdość, butę, z potkawszy z społsługą coś sobie winnego, nuż go dławić duśić, dopiero sam w tymże nieszczęśćiu zápomniał wszytkiego, gdy śię wolnym uznał. Wszyscy wielcy Swięći, zá wielkich śię winowáycow poczytáli, iáko Swięty Fránćiszek y inni, bo *delicta quis intelligit*. *In Angelis Deus reperit pravitatem*. Czyńże to y ty, biy śię w pierśi; wołay Boże bądź miłośćiw grzesznemu.

Punkt 3. Grzechu śmiertelnego bać śię potrzebá dla wielu szkod, ktore czyni. ále y dla tey, iż nowo popełniony odpuszczone winy y zá nie karánia odnawia. Odpuszczone słudze były długi wszytkie; iáko skoro zgrzeszył, tyráńsko śię z swym bliźnim obchodząc; wroćiły śię y długi, y nie łáská Páńska, y karánie &c.

VIII.

IEszcze y z tąd że Aniołowie pátrzą ná Páná Bogá gdy nas strzegą, zápalaią się do wielkiey ku nam miłośći, kocháiąc nas serdecznie, y z tąd iáko swoim wspoł bráći usługuiąc, wszytko złe odwracáiąc. Tak Baláámá ná przeklęctwo ludu Bożego, nágotowány ięzyk odmienił Anioł w błogosłáwiący. Tak ogień pałący nágotowány ná troie pácholąt, odmienił w rosę chłodzącą. wszytko to z miłośći. Toż czynią y teraz nágotowáne y podniecone od czártá upały gásza, ięzyk iego przeklęty uśmierzáią, pokusy mityguią. Wielka miłość z widzenia Bogá pochodząca, zá ktorą y Panu Bogu, y im n[a]ziuśieńko dźiękuymy &c. &c.

Z Zywotow Swiętych, z Swiętey Potencyánny.

CZystość. Pánieństwo, w osobách płći oboiey, nie może bydź bez siły, męstwá, ná wszelkie od nieprzyiaćielá dusze przećiwieństwá. Mamy dźiś Swięto Pudencyánny Pánny, á inni ią názywáią Potencyánną. Oto táż Potencyánną co y Pudencyánna, bo bez mocy, siły, w odporze pokusom, pánieństwo, wstydliwość bydź nie może. Wiele ich iák z wosku ulepionych, dádzą się pociągnąć, nákłonić, gdźie ich ćiáło ućiecha, roskosz prowádźi bo nie są *fortes*, mężnemi y silnemi. Ktora chce bydź Pudencyánną, niech będźie y Potencyánną.

Druga z Zywotá S. Ezechiaszá.

PRożna chwałá pobrym uczynkom ták iest szkodliwą, że ie cále niszczy y wniwec obraca. Ezechiasz Krol, ktorego ná dźiś żywoty święte kłádą, z choroby zá cudem Bożym powstawszy, posłom z Bábilonii winszuiącym sobie y zdrowia, y Krolewskich sukcessow, kazał wszytkie dostatki, splendory swoie prezentowáć, nieiáko chlubiąc się z nich, ledwo się to stáło, á Posłowie odiecháli, nátychmiast posyła Pan Bog do niego Proroká opowiádáiąc, żeześle ná owo wszytko nieprzyiaćioł, co to zábiorą, y iego synow y wszytkie skárby, Oto iák wielką szkodę przyniosłá prożna chwałá, toż włáśnie y nam czyni, uczynki dobre násze psuie, wniwecz obraca. Krol ten Swięty, záraz się poddał ná wolą Boską, mowiąc: *Bonus est sermo Domini*, y nam we wszytkim stosowáć się trzebá do woley Bożey &c.

Ná

Ná Niedźielę XXII. po Swiątkách.

IEst to zła bárdzo ná swiećie modá, iż tego więcey prześláduie, kogo lepszego bydź báczy. W dźiśieyszey Ewánielii świętey, zmowili śię Fáryzeuszowie ná Páná Iezuſá, áby go w mowie podchwyćili, á czy raźże tego? ze ustáwicznie pod nim dołki kopáli, ále czemu? Moyzesz morze dźielił ná dwoie, Iozue słońce ná niebie zástánowił, Eliasz, Elizeusz cudá czynili, á przećię ná tákie persekucye od swoich nie przychodźili. A P. Iezus ináczey? przyczyná nie inna tylko że nád wszytkich lepszy, świątobliwszy, dla tegoż też nád innych prześládowány więcey. Swiádczy ieden duchowny y poważny Autor, że gdy w pewnym mieśćie iedno pobożne, Zakonne ziáwiło śię zgromádzenie, powstáłá ná nie burza tákowa, że y z sámych Ambon Káznodźieyskich nie przepuszczono, y mowi tenże: było owo miásto pełne wszetecznikow, piiánicow, lichwiarzow, nic ná nich nie mowiono, á ná dobrych śię burzono. Ian Swięty w obiáwieniu widźiał iezdcá ná koniu zábiiáiacego, tracáiącego ludźi, ktoż naprzod ná plácu, *Vidi* (mowi) *subaltari animas interfectorum propter verbum Dei.* Oto kto pod mieczem tego mocarzá? Ci ktorzy naybliżśi byli Ołtarzá Páńskiego, ktorzy záchowáli słowo Boże. Krol Swięty Dawid tych ktorzy go prześládowáli, przyrownywa do pszczoł. *Circumdederunt me sicut apes.* Pszczoły nie kąsáią tylko tych, co śię do miodu do ulá przybliżáią: tákći źli ludźie tym dokuczáią, co są bliższemi cnoty, świątobliwośći, co *ad viam melle & lacte manentem* należą. Nie bądźmy tákiemi pszczołkámi, ieżeli sámi dobremi nie iesteśmy, przynamniey lepszych nie infestuymy &c.

II.

IEst to włásna złym ludźiom w dobrych máłe defekty upátrowáć, á chwalebnych cnot y czynow przeglądáć. Dźiśieyśi Fáryzeuszowie y Herodyáni ná to śię zgromádźili, *ut Iesum caperent in sermone,* áby w czym y w iákim słowá defekćie Páná Iezuſá podchwyćili. Y to iest złym zwyczáyna, co iuż przedtym námienił Zbáwićiel *Quid vides festucam in oculo fratris tui,* dogladasz pilno dźbłá w oku bliźniego, á tym czásem iego dobre uczynki u ćiebie zá

nic,

nic. Iustynus Swięty dźiwuiąc się temu mowi: Będźie Doktor, Káznodźieiá, wszytkie iego náuki chwalebne, podobáiące się, miłe, powie raz to, co y tknie do sumnienienia, w czym się winnym kto baczy, áż gniew, niechęć, zá nic uczynki dobre. Skárżył się ná to Pan Iezus; kiedy że w Szábát uleczył chorego, oburzonych zá to ná się widźiał żydow mowiąc: *unum opus feci.* Tylkom oto w dźień sobotni co się wam nie zda uzdrowił chorego, áż to przetrząsaćie, áż się ná to burzyćie, á ták wiele umarłych wskrzeszonych, kálekow do zdrowia przyprowadzonych ślepych oświeconych u was w zápomnienie idźie. Zgołá źli ludźie są podobni muchom, ktore w ćiele ludzkim obaczywszy sadzel iáki, wrzodek máły, ná nim padáią, do niego się zlátuia, miiáiąc twarz nadobną, ręce białe, szyię rumiáną &c. Nárzekał ná to y ow wedle sercá Bożego Mąż. *Dum commoventur pedes mei, super me magna locuti sunt.* Tylko się co potknęłá nogá moiá, usterknąłem się tylko, nie powáliłem, nie upadłem, áż záraz gębę otworzyli, áż przetrząsáć publikowáć poczęli. Nie bądźmy tákowemi, nie násláduymy dźisieyszych Fáryzeuszow, ná dobre się spráwy zápátruymy, z nich się buduymy &c.

III.

W Dźiśieyszey Ewánielii świętey pyta się Pan Iezus żydow podáiących sobie monetę, *cujus est hæc imago*, czyy to obraz. Należy y nam śiebie samych pytáć się, czyim też iesteśmy obrázem, y do iákiego mieyscá ták wymálowáni iesteśmy? ták owo y w oficynie málárskiey znáyduiemy rożne obrázy, pytamy się dokąd ten, álbo ow obraz? ieden należy do Kośćiołá tego álbo owego, do Káplice, do dworu, páłacu. A twoy też obraz człowiecze dokąd? do niebá, do páłácu niebieskiego, do dworu Boskiego. Ná to nas Pan Bog wymálował, wystáwił z wyniesionemi ku niebu oczymá, ábyśmy potym poználi, że obrázámi niebieskiemi do niebá należącemi iesteśmy. *Os homini sublime dedit, cœlumq; tueri jussit, & erectos, ad sidera tollere vultus.* Tym się rożniemy od bydląt, zwierząt, że one spuszczone máią ku źiemi oczy, á ludźie wyniesione. Ignácy S. *Societatis Iesu* zá fundáment náuki swoiey to naypierwey położył, iż człowiek ma wiedźieć, że nie ná co inszego iest stworzony

nie

nie ná co innego żyie ná świećie, tylko áby Páná Bogá kochał, áby mu służył, áby go chwalił, á potym żeby śię do niebá dostał. Iutrzeyszego dniá mamy uroczystość, wszytkich Swiętych, to iest obrázow, ktore iuz do Kośćiołá tryumfuiącego dostáły śię, służna mieć reflexyą, y spytáć iáko śię tám dostáli, ábyśmy też ich drogą támże záżli. Bernard Swięty powiáda, że niebo osiągnęli Swięći, iedni gwałtem, drudzy ukradkiem, inni śię o nie biiąc, inni prosząc inni kupuiąc; iáko to rozumieć, dáley śię powie. Teraz dosyć ná tym, ábyśmy wiedźieli, żeśmy ná to stworzeni, náo tośmy wymálowáni, ábyśmy tu żyiąc Páná Bogá chwalili, iemu służyli, á po śmierći w niebie byli. Więc śię o to iáko naypilniey stáraymy.

IV.

Wiele w Ewánielii świętey dźiśieyszey słucháło Páná Iezusá. *Loquente Iesu, ecce Princeps.* Iednemu tylko dány tytuł Xiążęćiá *Principis*, ktory przyszedł do Iezusá. Z przystępu do Iezusá, prawdźiwy honor, godność, tytuł. Stánisław Kostká zacny z urodzenia, z Fámilii, Kostce iednemu Korona Krolewska ofiárowána była. Zacnieyszy iednák z tąd, że *accessit ad Iesum*, że został pod Imieniem Jezus Zakonnikiem. Ták káżdego służba Iezusowá zdobi, wynosi. Błogosłáwiony Kostká teraz obok ná ołtarzu z Pánem Iezusem &c.

V.

Ewánielia święta dźiśieyszey niedźieli, pełna iest zdrády, obłudy Faryzáyskiey, żydowskiey, przećiwko Pánu Iezusowi. Monetę wziąwszy Cesárską, zmowili śię pytáć Páná Iezusá, czy śię godźi dawáć czynsz Cesárzowi, spodźiewáli śię że odpowie, iż nie godźi z tąd oskárżyć go chćieli przed sądem świeckim, z przećiwney zás resolucyi, gotowáli śię obwinić przed swoim sądem, że synow Izráelskich hołdowniczych, chćiał czynić zwierzchnośći świeckiey, wszędźie obłudá, á dopieroż iák w oczy chwalą. Mistrzu, wiemy iż prawdy náuczasz, niemász względu ná nikogo, procz samego Bogá: y tu pochwałá w słowách, á w rzeczy co inszego. O obłudny ięzyku! o tym iák iest nie miły Bogu, iák częsty między ludźmi dalsze będą náuki. Ná dźiśieysza to tylko

powiedźieć śię może, iák ćięſzko boleie Pan Iezus ná grzechy ięzyká. Gdy mu raz przyprowádzono niemego człowieká, y proſzono áby mu mowę przywroćił: nim do tego przyſzedł, czynił to co było z oświádczeniem iákieyśi przykrośći renitencyi, bo oczy ku niebu podniosł, żałośnie weſtchnął *ingemuit*, iákby to nie chcąc czynił. Czemu w tey okázyi ták nieochotny Zbáwićiel, będąc w innych bárdzo prętkim ná rátunek ludzki? przyczyná nie inna że ięzyk naywięcey powodem ieſt do złego: mniey mogł zgrzeſzyć niemy, niżeli mowiący. Ieſt to nie omylna prawdá, co powiedźiał Duch Swięty, iż *mors & vita eſt in manibus linguæ*, ięzykiem pozyſkuiemy zbáwienie, gdy nim Páná Bogá chwalemy, gdy bliźniego do cnoty prowádźiemy. Ięzykiem záś giniemy, kiedy nim źle ſzáſuiemy, á oſobliwie obłudnie z Pánem Bogiem y bliźnim śię obchodźiemy. Stáraymyſz śię zátym mieć *vitam in lingua*, &c.

VI.

NA obraz y inſkrypcyą zápátruie śię dźiśiay Zbáwićiel, y wedle niego rozſądek dáie, względem tey ktorą mu zádáli kweſtyi Fáryzeuſzowie. *Cujus eſt hæc imago & ſuperſcriptio?* kiedy obrocone ſą oczy Zbáwićielowe ná obraz ręki ludzkiey, niechay też będą obrocone náſze ná obraz ręki Boſkiey, ábyśmy śię z niego záchęćili do służby, miłośći, chwały Páná Bogá náſzego. Zwyczaynie więc w ſzkołách dawáią obraſki, do záchęcenia do náuki: Wyſtáwił Pan Bog rozmáite obrázy ręku ſwoich ná záchęcenie nas do śiebie, námieni śię o tym dáley. Teraz tylko ſam Bog ktory ieſt *idea* od wieku wſzytkich rzeczy, niech będźie *objectum* náſzym. Powtarzaymy częſto, *Deus meus & omnia* &c.

VII.

O oddániu śię ná náukę Pánu Iezuſowi.

PUnkt I. Ná wielką poćiechę przyimuie dźiśiay tytuł Náuczyćielá Pan Iezus. *Magiſter* Náuczyćielu, wiemy iż drogi Bożey w prawdźie náucaſz. Zowie śię Pan IEZUS Páſterzem, świátłośćia Zbáwićiel &c. między temi tytułámi ieſt y Náuczyćielem, toć mu śię w náukę oddáć, á naprzod powitay go káżdy miſtrzem, y Náuczyćielem ſwoim. Iudaſz kiedy z rotámi oprawcow

cow imáć Paná Iezusá przychodźił, przywitał go temi słowy. Witay Náuczyćielu. Nie szczere to było witánie, iáko y dźisieyszych Fáryzeuszow, ty záś nágradzáiąc támte obłudy iáko z naypokornieyszą submisyą, upaday do nog iego, przywitay Náuczyćielem, odday się zá uczniá.

Punkt 2. Co iest, co sposobnym czyni do tego áby był uczniem Chrystusowym, osobliwie wzgárdá tego świátá, niedbánie o dobre mienia, honory, wygody dostátki. Iest co uważyć, że káżdy co uczniem Chrystusowym z Apostołow został, wprzod wszytko co miał ná świećie porzućił, nawet y máłe rzeczy, iáko to śieći. Y tych naywięcey uczestnikámi czynił Pan Iezus táiemnic swoich, ktorych w tey cnoćie doznał, iáko to Piotrá, Iákobá, Ianá. Chce tedy kto á powinien káżdy chćieć zostáć uczniem Chrystusowym, nie miey sobie zá nic świátá, nie prágniy zbytnie iego dobr.

Punkt 3. Z z tąd iest wielka poćiechá, bydź uczniem Chrystusowym, że y tępych y niedowćipnych nie oddala. Oto w Ogroycu spali, drzymáli uczniowie, á on się niemi nie brzydźił, budźi ich, náwiedza, oswiádczayże káżdy swoię tępość, niedowćip, ále przytym tę poćiechę wyznaway, że się y tákowemi nie brzydźi.

VIII.

ZE Aniołowie Strożowie pátrzą ná Páná Bogá, w ten czas gdy nas strzegą, idźie zatym, iż z wielką uśilnośćią to czynią. Iest historya w Kronikách Iezuickich, iáko niespodźiánie młodźian ieden pilno o spowiedniká prośił: spytány ná spowiedźi zkąd mu owo dniá niezwyczáynego nabożeństwo? powiedźiał, iáko gdy się ná zábićie swego iednego nieprzyiaćielá gotował y ná to strzelbę nákracał, podsypował, stánął przed nim w osobie młodźianá Anioł, przypátruiąc się co to czyni, á gdy ow nieprzestáie pocznie go strofowáć; á godźi się to, ná co się zábierasz? á gdźie boiaźń Boża? tákżeś zápámiętáły dobrodźieystw Boskich? tákże rozmyślnie chcesz Bogá obráźić? záwstydzę się práwi, strzelbá mi z ręku wypádnie, tym czásem drugi towárzysz z ktorymem się ná owę robotę był zmowił, woła mię, każe mu Anioł odpowiedźieć, á potym zniknął. Co tu, to w wielu innych okázyách dźieie się: rozwadza Anioł Sroż, strofuie, upomina, odwodźi od grzechu,

czemu? bo widząc Bogá, widźi oraz iák wiele bezpráwie dźieie ſię Máieſtatowi iego przez grzeſzniká. Odwodząć częſto ſtárśi, przyiaćiele od grzechu, ale nie ták, bo też nie ták poznawaią obrázy Boſkiey wielkośći. Dźiękuymy ſz Pánu Bogu, że pozwala ſtrożom náſzym widźieć oraz śiebie y nas pilnowáć. Słuchaymy gdy nas upominaią &c. &c.

IX

Ná Wilią Wſzytkich Swiętych.

PRzez wielkie ućiſki, prace, potrzebá do niebá. Dźiś mamy wielką wilią do Wſzytkich Swiętych iutrzeyſzey uroczyſtośći. Wilia z tąd ſię zowie, że przed tym ſtárzy Chrześćiánie, przed Swiętem wielkim, ſtáwiáli ſię ná noc do Kośćioła, y spiąc poſcząc trudząc ſię, gotowáli ſię do owey uroczyſtośći. O pełna umarumartwienia, poſtow, pracy, ućiſkow dźiśieyſza iutrzeyſzych Swiętych wilia, przez ktorą doczekáli ſię oney chwalebney w niebie Vroczyſtośći. O co w tę wilią wchodźi męczeńſkich kátowni, puſtelniczych poſtow, y ſ nie ſpánia, zakonnych umartwienia, świeckich wzgárdy, y śiebie záprzenia, wſzytko to uprzedźiło uroczyſtość niebieſką, święto owo ták wielkie ktorym ſię po wilii Swięći Boźi ćieſzą. Przez tákowąż wilią y my do ich Swiętá przepráwuymy ſię, náſze ubożuchne mortifikácye iáko iednę kropelkę, do morzá ich prac, roboty, zasług ná niebo przylewáiąc &c.

Druga.

WIlia dźiśieyſza do Wſzytkich Swiętych, kładźie nam przed oczy wilie, nieſpánia, czućia, prace, poſty, umartwienia, trudy, krwie wylania, męczeńſtwá Wſzytkich Swiętych z ktoremi uprzedźili tę, ktorey teraz w niebie zażywáią uroczyſtośći; nie potkáło ich to tám pierwey Swięto, áż wilia uprzedźiłá. Y dla tegoć krom iutrzeyſzy dźiśieyſza Ewánielia ich te wſpomina trudy, wſpomina uboſtwo, *Beati pauperes*, nie zmuſzu poniesione, ale dobrowolnie przyięte, przez ktore ábdykowáli od śiebie doſtátki, pięniądze wygody, máiętnośći Swięći Boźi. Wſpomina ćichość, łaſkáwość, *Beati mites*, z ktorą wytrzymáli łágodnie wſzelkie krzywdy, náſtępowánia, obelgi. Wſpomina poſty, łáknienia prágnienia, *Beati qui eſuriunt & ſitiunt*, one to Puſtelnikow wſtrzemięźliwośći, Zakonnikow

nikow głody, nie doiedzenia, niedośypiánia. Wśpomina płácz, *Beati qui lugent*, przez ktory y swoie opłákiwáli grzechy, máłe choć defekty, wielkiemi wypłacáli pokutámi, y zá cudze ostre czynili pokuty. Wśpomina prześládowánia, *Qui persecutionem patiuntur*, to iest one okrutne męczeństwá, srogie bićia, krwie wylania &c. Przez tákową to wilią przechodźili do uroczystośći, świętá, weséla niebieskiego. *Secti sunt, lapidati, vexati, quibus dignus non erat mundus.* Y w tęć to wilią ich dźisieyszą zgromadzaymy wszytkie ich prace, trudy wszytkie, cnot wszytkich ákty, á oraz prezentuiąc się w oczách Boskich, mowmy z Dawidem Swiętym. *Particeps ego sum omnium timentium te o Deus.* Wchodzę w uczestnictwo wszytkich tych dla ćiebie o Boże ćierpiących, á przytym wilią nászą wedle możnośći zasługuymy sobie u Páná Bogá ná też ktorych iuż oni záżywáią gody. wiedząc że *non coronabitur, nisi qui legitime certaverit &c.*

Z Zywota Swiętego Gáwłá.

Z Posłuszeństwá winnego Przełożonemu opuśćić, choć dobrą rzecz wielkiey iest przed Pánem Bogiem zasługi. Gáweł S. gdy był poświęcony ná Kápłáństwo z woley Kolumbáná S. Opátá y Oycá iego Duchownego wźiął go z sobą renże dla wielkiey iego w kazániach y około chwały Bożey żárliwośći, ná náwracánie Pogan, Heretykow, y kiedy z nim długo po pustyniách rozległych, kráinách obchodźił, w pewnym mieyscu rozchorował się y wskazał do Kolumbáná, że nie mogł dáley znim prácowáć: Kolumbánus rozumieiąc iż mu się náprzykrzyło, pozwolił mu zostáć, ále mu Mszy zákazał odprawowáć, áż po śmierći swoiey. Zániechał Gáweł Swięty z posłuszeństwá nie wymawiał się, nie ućiażał ná Oycá swego, y zostawał ták bez odpráwowánia Mszy Swiętey, poki żył Kolumbánus, ále ták to przyiemne Pánu Bogu było posłuszeństwo, po tym znáć że Swięty Gáweł wielkie cudá czynił, czártow wygániał, nauką swoią wielu pozyskał. Uznaymy z tąd posłuszeństwá cenę, w nim się ćwiczmy, dźiatki ku Rodźicom, poddáni ku Przełożonym.

Ná Poned: Niedź. XXII. po Swiątkách:

DWory świátowe Krolow, Pánow, Xiążąt, niczego więcey pełne nie ſą, iáko donośićielow, pochlebcow, zauśnikow. Fáryzeuſzowie áby podchwyćili w mowie Páná Iezuſá, gdy ſwoich ná to wysłáli, wnet ſię też do nich y Herodyáni, to ieſt dworſcy Herodá Krolá przyłączyli. Ná co? áby gdyby co było, ſwoiemuKrolowi donieśli, tá á nie inna byłá przyczyná z towárzyſzenia ſię z Fáryzáyſkiemi uczniámi. Zwyczáyna to dworakom, łápáć, chwytáć nowinki, ná ich donoſzenie Pánom Eklezyáſtyk, y źle pomyślić, nietylko mowić przećiwko Pánom, Krolom, zá rzecz niebeśpieczną poczyta. *In cogitatione tua, Regi ne de trahas &c. Eccl: 10. Nam aves portabunt*, ptáſtwo ſamo odnieśie twoie myśli, słowá. Co to zá ptáſtwo? nie inne tylko pochlebcy, zauśnicy, co to donoſzą, y to oczym drugi y niepomyśli. Słuſznie tákowych przyrownał ieden do owych báńiek, ktore ſtáwione, krew złą y humory z ćiáłá ludzkiego wyćiągáią, tákże y ći co złego ieſt to pochwycą do zepſowánia drugiego niosą, á ieſzcze y tylo dźieśięćioro przyłożą. Abſálon ſyn Dawidá Krolá, záprośił czáſu pewnego ſynow wſzytkich Krolewſkich ná bánkiet, ná ktorym máiąc dawno chráp ná Amoná brátá, kazał go piiánego zábić, wnet ziednego ogłoſzono wſzytkich pozábiiánych: doniosłá wieść Dawidowi o wſzytkich ſynách zábitych. Iednego zábito o wſzytkich powiedźiano. Ták to zwyczáynie ná dworách Páńſkich bywa. Co w tych gániemy, ſami prywatni tego ſię ſtrzeżmy, nie przydawaymy nic ná bliźniego, nie donośmy, y owſzem miłość bliźniego ochrániáć każe &c.

II.

WKimkolwiek chęć chćiwość do wźiątku pánuie, u tego cnotá, wiárá, poczćiwość, częſtokroć ſzwánkuie. Wczoráyſi Fáryzeuſzowie, Herodyáni, bárdzo dobrze powiedźieli: iż Pan Iezus ieſt Miſtrzem, prawdźiwym, y drogi wprawdźie náuczáiącym, ponieważ ſię ná nikogo, ná żaden wźiątek, reſpekt nie oglądał: ták ieſt u tego prawdá, cnotá wſzelka, kto ná wźiątek nie ieſt łákomy. Wyſyłáiąc Zbawićiel Apoſtołow z Ewánielią świętą ná

wszytek świát, zákázuie im bráć z sobą szkátuły, kalety, mieszká, workń, *neq; sacculum, neq; peram*, czemu ? bo mieli prawdy náucząć, nie powinni tedy byli prágnąć wźiąć czego do workń, do kalety, boby byłá muśiáłá szwánkowáć ze wszytkim cnotá, prawdá. Psálmistá S. przyrownał nieprawdźiwych, kłamliwych, obłudnych, do wagi, do szali. *Mendaces filij hominum in stateris Psal: 62.* Prawdá iest to owá linia álbo *index*, ktory kiedy iednákowo waży ná obudwu stronach prościuchno stoi; położysz co więcey złotá, pieniędzy ná iednę stronę, záraz się y ow praćik, *index*, tám nákłoni: to to ták y u chćiwych, łákomych, prawdá, cnotá, poczćiwość, tám się nákłánia, gdźie więcey dádzą, gdźie większa wagá, słuszność, spráwiedliwość, sumnienie. Do Báláámá Proroká łákomego, wysełáiąc Krol Amonitow, áby złorzeczył ludowi Bożemu, położył w ich ręku *pretium Divinationis*, żeby znáć pátrząc ná ręce wrożył. Znał inácz gieniusz iego, że ręku, to iest zá wźiątkiem większym álbo mnieyszym, miał więcey álbo mniey dobrego prognostykowáć. Wielkiego bezpráwia przyczyną iest *ad manus respicere*, mowi Bernad S. W oyczyźnie nászey z kąd zámieszánie? z łákomstwá, z chćiwośći. Ná Seymy, ná Trybunały przyieżdżáią, ażeby bráć gdźie więcey dáią, tám się zdánia tám *vota* nákłániáią. Nie násláduymyż tych Bryárynszow, nigdy nas wźiątek od Bogá, od cnoty, od słusznośći, od spráwiedliwośći, niech nie odwodźi.

III.

DZiśiay uważána bydź ma wielka łáskáwość Páná Iezusá ku pospolstwu, prostemu gminowi; á to z okázyi uczynionego do nich wczoray kazánia. *Loquente Iesu ad turbas.* Rzecz dźiwna, iż Pan Iezus nayczęśćiey kázał pospolstwu! Oná wysoka náuká mądrość niebieska, nie ták się chćiáłá wydawáć przed Pány, Xiążęty, iáko przed prostemi, y tylko przy nich Pánowie do Páná Iezusá przystęp mieli, iáko to y wczoráy. *Loquente Iesu ad turbas accessit Princeps.* Gárnijmysz się do pospolstwá, do nich prágniymy należeć, nie wynośmy się, świátem gárdźmy, áby nas uczył Pan Iezus &c. &c.

IV.

IV.

CZłowiek ięzykiem nieſzczerym, oboiętnym, obłudnym, nie miły ieſt Bogu, nie miły ludźiom. Ieſt powieść o Sátyrze, álbo leśnym mięſzkáńcu, iż gdy podrożny z świátá źimie ſię do niego zábłąkał á uźiąbſzy chuchał w ręce, ſpytał go coby to czynił, bo on pełno drew máiąc w boru, nigdy nie źiębnął. Odpowiedźiáł, źimne ręce grzeię, gdy potym dla zágrzania u ſtołu z nim śiedząc, kazał mu ćiepłey bárdzo polewki, czy kwáśnego bárzſzcu, gorąco przynieść począł nań dmuchać: znowu ſię ſpytał, co czyni? ſtudzę bo gorąco. á Sátyr do koſzturá ná owego, wygnał go z ſwey chaty. Coś ty (práwi) dźiwnego ieſteś, z ktorego uſt y ćiepło y źimno, u nas tu w proſtoćie żyią. Tákći ludźie oboiętnego ięzyká nie ſzczerego, z ktorych uſt *& calidum & frigidum*, nie mili ſą, niewdźięczni, nie przyiemni. Nie mili ſą y Pánu Bogu *os pravum & linguam bilinguem deteſtor*, mowi Duch Swięty *Proverb*: 8. Ięzyk dwoiſty u mnie ieſt w nienawiśći. Cokolwiek Swiętych Bożych w ſtárym teſtámenćie opiſano, naywięcey ich z proſtoty zálecáią. Ták o Iobie, że był *Vir ſimplex ac timens Deum*. ták o Abráámie, o Dawidźie, o Ezechiaſzu, o innych piſzą, że *ambulauerunt in ſimplicitate, veritate, recto corde*, *chodźili przed Pánem Bogiem w proſtoćie w prawdźie w ſzczerośći*. Pan Iezus wyprawuiąc Vczniє ſwoie ná świát z Ewánielią świętą, każe im bydź proſtemi, ſzczeremi. *Eſtote ſimplices ſicut columbæ*. Bądźmyſz y my tákowemi &c.

V.

OBraz ná ktory zápátrowáć ſię mamy, ábyśmy P. Bogá poználi, y iego *attributa*, doſkonáłośći, ieſt świát ten y iego máchiná przedźiwna, niebo, źiemie, wody, słońce mieśiąc, gwiáżdy, inkluduiąca &c. Ieſtże co ná tym obráźie widźieć? Ieſt widźieć moc, władzą, wſzechmocność Boſką, kiedy ták wielką máchinę z niſzczego słowem tylko iednym *fiat* wyſtáwił. Ieſt widźieć niepoiętą mądrość, kiedy dni, látá biegi, obroty niebios, słońcá, plánetow, ták miſternie y dobrze ſą ſporządzone, iż to iuż od lat kilku tyśięcy biegáiąc prędkośćią niezrozumiáną: bo słońce ſamo ná godźinę bez máłá nie trzech

kroć

kroć stá tysięcy mil ubiega, á przećię ten prędki bieg, żadney nie podpada skáźie, zepsowániu. Iest widźieć opátrzność Boską, z ktorey y człowiek, y bydlętá, y zwierzętá, y naymnieyszy robaczek máią swoie pożywienie, odźienie, obyśćie, opátrzenie. O iákoż wielki to Bog, z tákiey wielkośći świátá! o iák piekny z tákiey piekności w niebiosach! słońcu, w gwiazdách. Mowił niegdy Fulgencyus Swięty, zápátruiąc się ná Rzym. *O quam splendet Roma cælestis si sic fulget Roma terrestris* O iáko świetny iest Rzym niebieski, kiedy ták świetny Rzym źiemski. Antoni Swięty żadney ná pusczy księgi niemiał, z tego tylko obrázu świátá Páná Bogá poznawał, chwalił, wielbił. Tákże y Bernárdowi Swiętemu drzewá, wody, łąki, zá księgi były. Pátrzmysz ná ten obraz *invisibilia Dei per ea quæ facta sunt visibilia conspiciamus.* Dla tego to człowiek stworzony iest z wynieśionemi ku niebu oczymá, dla tego y ná doł może ie spuśćić, y ná wszytkie strony może się obeyrzeć, áby mogł zewsząd uważáć wszechmocnośc, mądrość, Páná Bogá, á uważáiąc iego chwalił, wielbił dźiękował &c.

VI.

Prawdá poczćiwym człowieká czyni.

PUnkt 1. Fáryzeuszowie y żydźi, chcąc się iáko naylepiey przypochlebić Pánu Iezusowi, chcąc go sobie dewinkowáć, nie z tym do niego przychodzą przyznániem, że cudá czynił, że chorych uzdrawiał, ślepych oświecał, umárłych do żywotá przyprowádzał, y wiele innych známienitych cudow czynił, ále z tąd chwałę iego záczynáią, iż prawdźiwym iest, prawdę mowił, drogi Bożey w prawdźie náuczał. Iákoby to osobliwa byłá pochwałá prawdę mowić, tá cnotá naywięcey człowieká zalecáłá, tá mu godnośći naywięcey przynośiłá. Tákći iest prawdźiwym bydź, szczerze się z káżdym obchodźić, z nikim obłudnie, powiedźieć iáko się stáło, nie dalibokáć się, nie zwierzáć fałszywie, iest cnotá ktora fałszywych ludźi czyni w káżdym stanie podrosłym młodym, stárym &c.

Punkt 2. Bog y náturá chcąc pokazáć, iáko ięzyk we wszelkiey trzymáć należy ostrożnośći, dáłá człowiekowi ieden tylko, ma zmysł widzenia, dwie oczy, ma zmysł słuchánia, dwie uszy, zmysł powonienia, dwie nozdrzá, ma człek dwie ręce, nogi &c. Iezyk tylko ieden, á

nad to zámknięty ustámi, zębámi opátrzony, ná coż to ? ná to : że z języká wszytko złe pochodźi, z tego niezgody, zaboie kaleczenia, obmowiská, z tąd w zakonách, w zgromadzeniách, w seminaryách naybárdźiey zálecáią milczenie &c.

Punkt 3. Pan Iezus pokazał ná sobie, iáko mamy ięzykiem száfowáć ostrożnie. Spytány o Vczniow przed Annaszem, wolał strászny odebráć policzek, niżeli mową w czymkolwiek szwánkowáć, bo kiedyby był powiedźiał że ućiekli, osławiłby ich był, powiedźieć co ná pochwałę, iużby się z prawdą nie zgadzał, wolał zámilczeć, choć zá to &c.

VII.

ANiołowie Swięći widząc Páná Bogá, są iuż ná stopniu wielkiey doskonáłośći; z tąd tedy ze wszytkim usiłowániem stáráią się, áby duszá tá, ktorey oni strzegą, iáko naybárdźiey w doskonáłośći postępowáłá Co niekiedy Anioł do Eliaszá ná gorze Horeb idącego, *surge & ambula*, wstan á postępuy ná gorę; co do Tobiaszá áby śmiele brał się zá rybę, w ktorey było lekárstwo ná ślepotę Oycá; co młodźianowi iednemu á zbytnie się śmierći lękáiącemu, pokazał roskoszne mieysca, y ná nich towárzystwo święcne, áby go tym bárdźiey do rozstánia się z tym światem ánimował: to własnie Anioł kázdemu. Wstań, postępuy, bierz się do dobrego; nie boy się, uymiy się tey cnoty, tego umartwienia &c. reprezentuie roskoszy niebieskie &c. &c.

Ná dźień Wszytkich Swiętych.

DZiś Swięto mamy, uroczystość przy wszytkich Swiętych naywiększą ukrzyżowánego Páná Iezusa. A to iáko? álbowiem dźiś iáko y záwsze SS Páńscy z swoiego w niebie szczęśćia wszytkę chwałę uwielbienie Pánu Iezusowi oddáią. Swiádczy o tym Kośćioł święty, kiedy przywodźi ná dźiś widzenie S. Iana iedno, kędy Barankowi zábitemu niebo wszytko oddawáło, część, honor. *Dignus est Agnus, qui occisus est &c.* Powtore tych że należą do niebá, co są *signati* Krzyżem nápiątnowáni opowieda. Trzećie, tych ogłaszáią, wolnych od Anioła zábiiáiącego co Krzyżem náznáczeni byli. Owo zgołá zda się Kośćioł S. więcey dźisiay obchodźić pámiątkę Vkrzyżowánego, niżeli Swiętych. Tákći iest

wszyscy

wszyscy Swięći co są w niebie przyznáią Vkrzyżowánemu, iego oni dźiśiay czczą, iego wielbią, iáko oni z niego Swiętemi, ták y my; iáko oni iego rękámi zágárnionemi do nieba ták y my. Oto ie dla nas rospostárte trzyma, niemi nas przygárnąć usiłuie. Tulmyśz się do nich, do sercá, do boku iego &c. &c.

Druga.

NA dźiśieyszą náukę niechay służy okázya dźiśieyszego Swiętá Wszytkich Swiętych y intencya Kośćiołá Bożego ná ktorą iest postánowione. Z okázyi z Kośćiołá pogáńskiego, u Rzymian Pánteon názwánego w ktorym czćili wszytkich Bogow tych Prowincyi y Krolow, ktorych Pánámi byli, stáwiáiąc ich w tym Kośćiele przed swoim Bożyskiem Rzymskim iákoby hołduiących, z kąd kiedy ktora Prowincya rebelizowáłá zá spráwą czártá przeklętego owey Prowincyi Bożysko się tyłem obracáło ku Rzymskiemu. Tych tedy wszytkich Bogow Kośćioł misternie okrągło wystáwiony stał y do czásow Chrześćiáńskich, ktory potym u Cesarzá Foki, otrzymał Bonifacyus IV. y poświęćił ná chwałę Bogá iedynego, y iego wszytkich Swiętych. tá okázya Swiętá dźiśieyszego. Intencya zás naprzod áby zá ieden z Swiętych nie zostawał bez swoiey czći, honoru, pámiątki. O wielu Swiętych nie wiemy, ániśmy słyszeli, áni czytáli, á przećię są Swiętemi Swiádczy Hieronim S. że ták wiele iest sámych Męczennikow SS., że po 5. tyśięcy ná káżdy dźień do Roku mogłby ich święćić. Coż o innych ták wielu Swiętych, ktorych się żadna pámiątká nie odpráwuie, dla tego KośćiołSwięty tę postánowił dźiśiay Vroczystość, aby wszytkich á wszytkich pámiątká byłá &c. Powtore, tym Swiętym, ktorych święćimy, wiele się nie uczćiwośći dźieie w ich doroczne Swiętá, robory, piiátyki, iármárki, zaloty, odpusty, raczey rospusty się znáyduią, więc chcąc Kośćioł święty nágrodźić im umnieyszenie chwały, nieuszánowánie wszelkie, dźiśieyszą postánowił Vroczystość. *Náostátek* prágnie Kośćioł Boży nam miłośćiwego ubłagáć Bogá, iego dobroć, łáskę ku nam wyiednáć, y dla tego wzywa oraz wszytkich Swiętych zá námi modlitwy. *Ut multiplicatis intercessoribus nobis Dei indulgentia largiatur.* Bądźmyż tedy nabożni dźi-

śiay do tych Swiętych, o ktorycheśmy nigdy nie słyszeli, nágradzaymy dźiśieyszą Vroczystoscą wszytkie świętych á osobliwie Patronow nászych nieuszánowánia. Wzywaymy społney modlitwy SS. zá nas, zá Kośćioł Boży, zá Krolestwo, y zá cáłe Chrześćiáństwo &c. ábyśmy się ták do intencyi Kośćiołá Bożego konformowáli &c.

Trzećia.

DOydźie do niebá, ktokolwiek ma do niebá drábinę. Wysokie iest niebo nie może do niego bydź przystępu nam z źiemie, tylko po drábinie. Drábiná co iest? iest ustáwiczne wyżey á wyżey w cnotách Swiętych postępowánie; ktokolwiek stára się áby co dźień był lepszym, áby co dźień nabożniey Paćierz, Koronkę, Rożániec mowił, Mszy swiętey nabożniey słuchał, spowiedź świętą lepiey y doskonáley, Komunią świętą z większym przygotowániem się odpráwował, ten sobie drábinę do niebá gotuie, boć ták zwyczáynie po drábinie wyżey á wyżey postępuiemy, to co z nászego przy pomocy Bożey, usiłowánia. Drugą drábinę nam wystáwuie Pan Iezus w dźiśieyszey Ewánielii świętey, á to z ośmi stopniow. Pierwszy iest ubostwá duchownego, to iest ábyśmy do świátá y dobr iego sercá nie przkładáli, ále záwsze pobożni byli, gotowi wszytko opuśćić, gdyby Pan Bog chćiał nam odebráć: to to iest ubostwo *spiritu*. Drugi stopien drábiny Páná Iezusowey *mansuetudinis*, *beati mites corde*, łágodnie się z bliźnim obchodzący, ćierpliwie znoszący defektá drugiego, odpuszczáiący bliźnim krzywdy. Trzeći stopień, iest płáczu, smutkow, utrapienia, *beati qui lugent*, to iest ktorzy ná ućiechy krotkie, roskoszy się nie wydawáiące, ktorzy zá grzechy swoie płáczą, mizeryę tego świátá uważáiąc, do niebá tęsknią. Pan Iezus nigdy nie był widźiány śmieiący się á często płákał, raz gdy się národźił, gdy był obrzezány, gdy nád miástem płákał, gdy nád Łázárzem, w ogroycu, przy słupie, ná krzyżu, *cum clamore valido & lachrimis*. Czwarty stopień, *beati qui esuriunt*, wstrzemięźliwie żyiący, głodem y prágnieniem ćiáło swoie martwiący naprzod, á potym prágnący cnoty, doskonáłośći, ná ten szczebel wstępuią. Ná piąty, miłośierni, *beati misericordes*, politowánie nád nędzą ludzką máiący. Ná szosty, czystego sercá, *beati mundo corde*, ktorzy nie ćierpią grze-

chu

chu ná summieniu. Siodmy pokoy czyniący, wzgodźie z bliźnim żyiący. Osmy stopień, ćierpliwośći, *beati qui persecutionem patiuntur.* Stáraymyſz ſię o táką známienitych stopni drábinę,

Ná Wtorek Nedź: XXII. po Swiątkách

W Czyim ſercu ieſt Pan Bog, ten prawdą we wſzytkim idźie, nikogo nie zdrádźi, nie oſzuka, nie zwiedźie. Fáryzeuſzowie przyſzedſzy do Páná Iezuſa, táką do niego uczynili przemowę. *Magiſter ſcimus quia verax es, & viam Dei in veritate doces, & non eſt tibi cura de aliquo. Miſtrzu wiemy iż prawdźiwy ieſteś, y drogi Bożey wprawdźie náuczaſz, y niemaſz reſpektu ná nikogo.* Oto iáko prawdę z Bogiem łączy, Bogá z prawdą: z Pánem Bogiem złączony, nie idźie fałſzem, nie ma zdrády w ſercu w ięzyku. Ráguel mąż pobożny máiąc iedyną corkę Sarę, około ktorey ſześć mężow pomárło, gdy Ráfael Anioł prośił o nię zá Tobiaſzá młodego, mowi piſmo święte, że ſię wſzytek ſturbował *expavit.* Co go z álterowáło? to: iż niechćiał záwieść Páná młodego, widźiał co ſię ſtáło z innemi bał ſię o Tobiaſzá, boiaźń zás tá pochodźiłá z Bogá, że z Pánem Bogiem był złączony. Náwet y ſam czárt przeklęty, nie umie zwieść, oſzukáć przy Bogu. Chćiał odwieść od poſtu Páná Iezuſá, widząc go dni 40, y nocy poſzczącego, czegoż ná to záżywał? Oto kupę kámieni przynośi, y chce áby ich ná pośiłek ſwoy záżył Zbáwićiel: bá rácżey prezentowáć było iákie ſmákowite potráwy, cukry, márcepany. Nie umiał zwieść poſzczącego, pomyliły ſię mu ſzyki, ſkoro ſię zbliżył do Páná Iezuſá. Tylko to tám uchodzą fortele, obłudy, kędy ſię prezentuie zyſk, pożytek. *Mendaces Filij hominum in ſtateris*: mowi Pſalmiſtá Swięty. Przy wagách fałſzu pełno, to ieſt kędy ſię zjáwią podárunki, pieniądze, prętko te przeważą prawdę, ſłuſzność, ſpráwiedliwość, ále kto Bogá ma ná pámięći, nie da ſię przeważyć, idźie zá prawdą. O Słowie wćielonym mowi Ewániel. a Swięta, żeśmy widźieli *gloriam ejus quaſi unigeniti à Patre, plenum gratiæ & veritatis.* Widźieliśmy słowo pełne łáſki y prawdy. wprzod łáſká Boża położona, á potym prawdá, gdźie támtá uprzedza, pewnie ſię y tá znáyduie;

Staraymy ſię pilno o Pána Bogá, á pewnie y z ludźmi prawdą obchodźić ſię będźiemy &c.

II.

Nie zátái ſię nigdy złość, fałſz, zdrádá, nieſzczerość. Fáryzeſzowie Herodyáni, iák pieknie ułożyli słowá, z ktoremi ſię przed Pánem Iezuſem ſtáwili: Miſtrzu wiemy iż prawdźiwy ieſteś, drogi Bożey wprawdźie náuczaſz, niemaſz ná nikogo reſpeku, á Pan Iezus co ná to? *cognita nequitia eorum*, poznał ich złość &c. Nie utáili choć chćieli złośći, zdrády, nieſzczerośći, bo ſię tá utáić nigdy nie może. Trzeći y ow uczony w piśmie doſyć powabnemi odezwał ſię słowy *Magiſter quod eſt mãdatum magnum in lege. Miſtrzu náucz mię ktore ieſt Boſkie pierwſze przykazánie*, pod ták dobrą kweſtyą, co ſię záwierało *tentatio acceſſit tentans eum*, pokuſá, zdrádá, fałſz, wydány ieſt. Dobrze nápiſał Prowerbiáliſtá *cap*: 10. *Qui ambulat ſimpliciter, ambulat confidenter, qui depravat vias ſuas manifeſtus erit. Krzywo, nieſzczerze, obłudnie idący, nie utai ſię, będźie wyiáwiony.* Z Doktorow Swiętych ták ieden dyſzkuruie: Iáko ogień choć go choiną, drzewem mokrym przykładaſz nie utái ſię, wydáie ſię dymem, iſkrámi, ták wſzelka obłudá y nieſzczerość. Y z tąd Apoſtoł wſzytkich cherchelámi nárabiáiących názywa bez rozumu, głupiemi, bo to prawdá co nápiſał ieden: *Hæc eſt vera ſtultitia non cognoſcere quod fallaciæ non diu fallunt.* Głupſtwo to ieſt prawdźiwe nie poznawáć że, fałſz, obłudá, nieſzczerzość, prętko przeſłákowáne będą. Idźmyſz záwſze ſzczerze z bliżnimi náſzemi &c.

III.

CO ma nas pobudźić do ſtáránia ſię o zbáwienie duſzy náſzey? To, co dźiśieyſzego Xiążęćiá, o corki ſwoiey; to ieſt iż byłá iedynaczká. Kiedybyśmy dwie duſzy mieli, choćby iedná zginęłá, drugaby zoſtáłá. Kto ma dwie ſuknie, choć iednę zgubi okryie ſię drugą: ále kto iednę máiac, owę zgubi nágim bydź muśi. Zbáwićiel mowi, iż lepiey o iednym oku bydź w niebie, choć ſię drugie utráći. Wſzytko to uść może, kiedy ieſt więcey czego niż iedno. Duſzá ieſt tylko iedná; żywot wieczny tylko ieden, utráćić go zgubić tę iedynaczkę, iużeſz nie nágrodzona ſzkodá. A przeto ták prosmy zá nią, iáko dźiśieyſzy Oćiec &c. &c.

IV.

IV.

KTo chce bydź w niebie, niech ná niewoli prácuie. Zebrákow śilnych, czerstwych odsyłamy więc do roboty, mowiąc: rob, nie przeszkadzay tym w iáłmużnie, co sobie zárobić nie mogą: tożći y o niebie: rob, prácuy, nie godźien chlebá co nie robi, nie godźien niebá, ktory dla niego nie prácuie. Anáchoretow ná pustyniách Egypskich Tebáidy mieszkáiących, stárśi do prácy, modlenia się, niespánia, naywięcey niebem y nagrodą wiekuistą pobudzáli. AugustynSwięty mowił: dla bytu iednego dniá w niebie, choćby do sądnego dniá ćierpieć męki czyscowe, słusznaby rzecz byłá, coż dla tego, áby sám bydź ná wieki? Prácuiemy dla świátá, dla dobrego mienia, á dla niebá czemu nie? O Izráelczykách świádczy pismo święte, że restauruiąc zeplowány Kośćioł, Ołtarze świątnicy Páńskiey, iedną ręką broń, oręże trzymáli, bo otoczeni byli zewsząd nieprzyiaćiołmi, w drugiey kielnią, y insze *instrumenta*, do budowánia. Y my, że nie można bydź bez stáránia o się, zábiegaymy, ále silnieyszą ręką, práwa niech robi ná niebo, niech w nim sobie pożytek zostáwuie. Iáko iedenszewskiego rzemiesłá *Deus dedit* ná imię, zyśk tygodniowy w sobotę ná ubogich rozdáiąc, zásłużył ná to, że ćisz iáko było widziano, budowáli mu w niebie w sobotę Páłác. Buduymyż my, prácuymy, godne iest niebo.

V.

ZŁy iest bárdzo ięzyk, obłudny, oboięrny, zdrádliwy, á dopieroż kiedy ieszcze y szkodę bliźniego z sobą prowádźi, to iest gdy przy fałszywym człowieku interes tego záchodźi, á uszczerbek bliźniego. Liszká sobie iámę upátrzyła, y wylęgłá się blisko drzewá, pod ktorym iámę swoię miał niedźwiedź y z niedźwiedźiętámi, ná wierzchu záś owego drzewá było orle gniazdo y z orlętámi, nie miłe było sąmśiedztwo liszcze z tákiemi potentátami. Więc że śiły nie miáłá ná ich oddalenie, nuż do zdrády fortelu. Poydźie naprzod do niedźwiedźiá, y pocznie chwalić niedźwiedźiątká, iáko miłe, roskoszne: ále pánie oycze przestrzegam, pátrz w gorę, dybie ptak żárłoczny ná nie, pilnuy, nie odstępuy ná piędź. To powiedźiawszy temu, innego czásu á prętko wespnie

się

się też y do orlego gniazdá, dopieroż tám chwalić pocznie orlętá, iák nadobne, wdźięczne, ále prawi pánie oycze pod drzewem co się dźieie, niedźwiedź podkopuie, pilnuy ták nadobnych dźiatek, nieodstępuy. Ták owi obádwáy iák pilnuią ták pilnuią, pokármu nie szukáią, że y śiebie y dźieći pomorzyli, á te się oboie lisiętom ná żywność dostáły, y ták bez sąmśiedztwá á ieszcze y z obłowem liszká zostáłá. To táki u wielu ięzyk, y tego y owego łágodnośćią oszukáć, byle sobie nágalić, Strzeżmy się *ambulemus in sinceritate*, poczćiwie ná sztukę chlebá zárabiaymy nie z szkodą bliźniego &c.

VI.

OBraz ręki Boskiey w rozległey świátá tego máchinie dostáteczn*i*e się wydáie; ále y w máłym swiećie, to iest w człowieku dopiero więcey: człek álbowiem iest ná obraz y podobieństwo Boskie stworzony, ktory to obraz wydáie się ná pámięći, rozumie, woli. Pámięć reprezentuie Oycá, przerwisza osobę Troyce Przenayswiętszey, rozum Syná, wola Duchá Swiętego. Iest człowiek obrázem Boskim, bo ma duszę nieśmiertelną, wieczną, do uczestnictwá nie ustáiącego Błogosłáwieństwá sposobną. Ma *liberum arbitrium* wolną wolą, ma przełożeństwo nád wszytkiemi niższemi od śiebie kreaturámi. według tego co nápisał Psalmistá Páński. *Omnia subjecisti sub pedibus ejus.* W ten obraz swoy Pan Bog z kompendyował wszytko cokolwiek máią kreatury inne, y ták ma człowiek *vivere cum plantis, sentire cum animalibus, intelligere cum Angelis.* Iáko więc Kosmográfią opisuiący ná iednę kártę máppę obszerne zgromadzáią Krolestwá, Páństwá, Monárchie, ták Bog w człowieká wszytko z kompendyował, cokolwiek po wszytkim znáyduie się świećie. Zápátruyże się człowiecze ná ten obraz, *cujus est imago, agnosce dignitatem tuam.* Wystáwuiąc Pan Bog niebo y źiemię, słońce, gwiazdy, záżywał tylko tego słowá, *fiat*, niech się stánie, gdy do człowieká przyszło: áż mowi *faciamus*, uczyńmy, iákoby wszytkie Troycy Swiętey Osoby zmawiáią się náradzáią. Człowiek obrázem Boskim będąc, przystępuie do Syná Bożego, ktory iest *imago substantiae Patris*, zápátruyćiesz się miłe obrázy ná Architektá wászego. *vacate & videte*, od niego máćie

ćie cokolwiek maćie, y czym iesteśćie Nie bądźćie podobni dźiećiom, ktore bárdźiey czásem lgną do mámki niżeli do mátki, nieuważáiąc że mámká w czym karmi dźiećię ma od mátki. Swiát ten co nam dáie, nie ma z siebie ále od Páná Bogá, á zátym nie do świátá lgnąć, ále do tego, ktory świát stworzył, mieć się potrzebá &c.

VI.

A czy się godźi?

PUnkt 1. *Licet ne?* A czy się godźi, ták mowę swoię záczynáią Fáryzeuszowie, onić swoim stylem, ále my Chrześćiáńskim zábawmy się pytáiąc, á czy się godźi? czy to dobrze? czy się to Pánu Bogu podoba, czy może bydź lepiey. Wielu w sprawách swoich postępuie oślep, nie uważáiąc czy się to godźi czy nie? czy to wymowić, uczynić, pomyślić przynależy, czy nie będźie szkodźiło, czy nie może lepiey. Teresa Swięta káżdą sprawę doskonáley stáráłá się uczynić, mowiąc náprzykład pięć paćierzy, usiłowáłá mowić drugi raz nabożniey niż pierwszy, trzeći niż wtory &c.

Punkt 2. Większy trzebá mieć skrupuł o wźiątek niż o datek. Fáryzeuszowie pytáią się, *licet ne dare,* á godźi się dáć, á nie pytáłą się czy godźi się wźiąć? łupili pod *pretextem* pobożnośći ubogie wdowy, wyssysáli máiętnośći pobożnych, gdźie mogli do siebie gárnęli, nie pytáią się *licet ne accipere?* kiedy co dáć potrzebuiącemu, á nie wiedzą. Nie mieymy wątpliwośći w dániu, nie mieymy wątpliwośći dáć ubogiemu, Kośćiołowi, Ołtarzowi łátwo się rezolwuymy, wźiąć nie bądźmy skwápliwemi. Duchownym náuká potrzebna áby iálmużnámi hoynemi nie było extorsyi od pogrzebu, od chrztu, chronili się *beatius est dare quam accipere*

Punkt 3. Zydowskich Fáryzáyskich skrupulatow siłá, máło Chrześćiáńskich, wiele co się boią máłych grzechow *licet ne,* pytáią się? Nie odmowić ták wiele paćiorkow, nie suszyć soboty &c. á upić się, oszukáć, długu nie zápłáćić, *licet ne,* nie pytáią się, Zydźi skrupulizuią nád święte o imánię Páná Iezusá, o przestąpięniu progu do Piłátá, á skárżyć, potępiáć nie skrupuł &c.

VIII.

IEszcze y ná to się nam przydáje, że Aniołowie Strożowie, pátrzą ná twarz Boską strzegąc nas, iż ćierpliwie się z námi obchodzą

chodzą, lubo ich częſto nieſłuchamy, lubo ſię ſprzećiwiamy, lub ich nátchnienia, upominánia odrzucamy, lubo ich częſto trapiemy, przećięſz oni nas nie opuſzczáią, nie mowią. Niech zginie ten niewdźięcznik; co iuż dáley z nim czynić. Nic tego od nich nie słycháć, bo pátrzą ná Paná Bogá, uczą ſię u niego ćierpliwośći nád nami. Widzą iáko Pan Bog ćierpliwie grzeſznikow nas znośi, iákoby podobno y iednego nie było, kiedyby Bog miał karáć, znośić zá grzechy, pátrząc oni ná tákową ćierpliwość, ćierpliwemi známi ſię ſtáią &c &c.

W dźień Zaduſzny.

WCzoráy ukrzyżowány Iezus z Swiętemi w niebie uroczyſtość odpráwuiący, dźiśiay z duſzami w czyſcu ćierpiący, zá nimi was o pośiłek y rátunek prośi. Pewna to álbowiem, iż ieżeli duſze w czyſcu ćierpiące ſame wybáwienia prágną, więcey tegoż prágnie Iezus ukrzyżowány, niżeli one ſáme, bo ich niezmiernie kocha, iáko w łáſce ſwoiey będących. Y kiedyby ſpráwiedliwość Boſka pozwoliłá, orazby wſzytkie uwolnił, że my tedy zá niemi możemy co uczynić Boſkiey ſpráwiedliwośći, wielce od nas tego prágnie, y w nich ćierpiąc iáko w ſwoich członkách, iáko w tych ktorym krwią y męką ſwoią chwałę wysłużył, woła do nas z krzyżá, *Miſeremini mei miſeremini mei.* Słuchaymyſz tedy ich głoſu, ále bárdźiey Páná Iezuſowego, daymy im pośiłek, á iáko? obnážył ſię, wyzuł ſię ze wſzytkiego dla nich Chryſtus, y my dźiśiay y záwſze cokolwiek dobrego uczynić możemy, duſzom dáruymy, nic ſobie áni dlą nas nie zoſtáwuiąc, nie rozumieymy ábyśmy y nas ogołoćili. Giertrudę Swiętą o to ſię fráſuiącą, ták Nayświętſza Pánná y Pan Iezus ćieſzyli. Mátká dźieći podrosłe ſpráwionemi odziewa ſukienkámi, to záś ktore ieſt nágie w kolebce, w pieluchách, gdy widźi źiębnace ſwoią otula ſuknią, ſzubką, kożuſzkiem, y ćiebie Iezus dla duſz obnáżoną ſwoią pewnie y ſwych zasług odźieie, okryie ſukienką. O ſzczęśliwie káżdy ták okryty! Oddaymyſz ſię ták obnażonych dla duſz Páná Iezuſowym zasługom &c. one nas niech okrywáią &c. kiedy my ſię dla nich z ſwoiey wyzuwáć będźiemy odźieży &c.

Druga

Druga.

Co osobliwie trapi dusze w czyścu.

PUnkt 1. Uważyliśmy wczoráy w dniu Wszytkich Swiętych uroczystość niebieska, á dźiś rozumieymy, że dusze w czyścu ta naybárdźiey trapi uroczystość, że od niey są zátrzymáne. Duszá iák skoro z tym się rozstánie świátem, gdy iest ná drodze zbáwienia, niezmiernie pragnie do Páná Bogá, rádáby wybiegłá, wylećiáła, wyskoczyłá do złączenia się z nim. Poki tu człowiek żyie, zátrzymuie go do Páná Bogá to prágnienie ćiáło, to ućiechy márne świátowe, to bogáctwá, to żoná, to dźieći, &c. &c. iák wynidźie z ćiáłá, sámá tylko duszá bez owych wszytkich zátárgow, do sámego też tylko śpiesży prágnie Bogá: bydź iey tedy przez gwałt zátrzymáną, wielka męká nieznośna. *Pœna damni* zowie się. Własnie iák kámień młyński gwałtownie ná powietrzu zátrzymány, iak głodny przez tydźień stoł przed sobą máiący z potráwámi, ále zá krátą żelázną &c. Y iák uroczystość ktora w niebie ćiesży Swiętych, ták dusze w czyścu, że iey ieszcze nie záżywáią trapi.

Punkt 2. W nocy z wiliy idący, uważáliśmy noc śmierći, á śmierći szczęśliwey, záśnienia snu smákowitego Swiętych Bożych, noc zás dusz w czyścu iáka y ktora? nie pewność, nie wiádomość, nie wiedzą utrapione, iák długo się máią wypłacáć spráwiedliwośći Boskiey, nie wiedzą iák prętko skończą się ich męki. Z tąd pytáią się, *Custos quid de nocte*, stróżu moy Aniele, á rychłoż będźie dźień; rychłoż się skończy tá noc moiá. Właśnie iák owo ćięszko chory ná wielkiey nocy, pyta się á dáleko ieszcze do dniá: toż się tu dźieie. *Custos quid de nocte.* Nie wiedzą czy ich kto rátuie, czy się kto zá nich modli, czy ofiáry im się dostáią, czy co ná testámenćie legowáli oddano, czy długi zápłácono. O noc załosna! Iedná duszá w czyścu widźiana byłá nád zwyczay wesołá; spytána od drugich o przyczynę wesela. Dźiś się práwi národźiło dźiećię ktore będźie Kápłanem, y ia pod czas pierwszey Mszy iego wybáwiona będę. Lat 25. czekáć było tego wyzwolenia.

Punkt 3. Trapi ćięszki ogień, ktory tenże iest co y w piekle. Męki czyścowe, większe są niż męki wszytkich Męczen-

czennikow okrućieństwá, kátownie. Z tąd rostrząśniey ten punk á do rátunku śię utrapionych pobudzay &c.

Trzećia

CZym nam też dźiśiay duſze ćierpiące pośiłkowáć trzebá. Gáni Augustyn Swięty zły zwyczay w niektorych kráiách co ieſzcze zá niego było, iż dniá dźiśieyſzego ná mogiły, groby umárłych, wiele potraw noſzono, napoiow &c. iákoby to ná pokarm y pośiłek duſzom. To gániąc wyſoce chwali obmyślenie tymże innego pokármu, ktory ieſt z Nayświętſzego Ciáła y Krwi ſezuſowey. Ten tedy pokarm im obmyślaymy, ſpuſzczaymy do grobu, w męki czyſcowe, przy káżdey Mſzy Swiętey, Komunii, poſyłaymy im ten pokarm, ktorym śię one wielce pośiłáć będą. Iáko to Máláchiaſzá S. śiostrá, ſkárżyła śię po śmierći, iż iuż trzydźieśći dni iáko chlebá nie koſztowałá, áto było że zá nię przez miesiąc Mſzy żadney nie miał &c. &c.

Czwarta.

DZiśieyſze nabożeństwo ieſt od Kośćiołá Bożego postánowione zá te duſze, ktore ſpecyálnych rátunkow nie máią, żeby miáły powſzechne, á to z tey okázyi. Odilio S. Opát Zakonu S. Benedyktá w Sycylii, słyſząc raz przy gorze ogniſtey nárzekáiących Aniołow ná to, że im wyrywáne duſze przez modlitwy żyiących czesto z ich ręku, postánowił po ſwoich Klaſztorách uniwerſalną pámiątkę z nabożeństwem zá wſzytkie duſze rátunku nie máiące, á to názáiutrz po Wſzytkich Swiętych, potym to Kośćiół Boży ná cáłe Chrześćiáństwo przykazał. To námieniwſzy ná dźiśieyſzą medytácyą trzy śię podáią punktá. *Pierwſza.* Ze ieſt czyśćiec. Heretycy niemal wſzyſcy przećiwni ſą czyſcowi, powiádáiąc, że to wymysły Papieſkie, y twierdzą, że po śmierći duſze dostáią śię prosto, álbo do niebá, álbo do piekłá. Alec rozum ſam pokazuie, że nie záwſze karánie poſpołu z winą bywa odpuſzczone, lubo tedy umieráiącemu człowiekowi Pan Bog gdy śię ſpowiáda, gdy Sákrámentámi Swięte i ieſt opátrzony, winę odpuſzcza, ále że karánia nie odniosł ná tym świećie, záchowuie mu ie ná támten. Odpuśćił Pan Bog winę cudzołostwá y mężoboystwá Dawidowi, przećię karánia nie: bo mu ſynaczká wźiął karząc go. Odpuśćił Moy

Moyzeszowi niedowiárstwo przy wodách *contradictionis*, karánia nic: bo nie wszedł do ziemie obiecáney. Odpuśćił Dawid Absálonowi iego występek w zábićiu Amoná brátá, przećięsz mu nie pozwolił záraz stáwić śię przed sobą, y oglądáć twárzy swoiey. Strzałę, kulę wyćiągną z ćiáłá, zostáie przećię rána, ktorą goić potrzebá. *Powtore* P. Iezus mowi, iż grzech przećiwko Duchowi S. nie będźie odpusczony, áni ná tym świećie áni ná támtym, dáie znáć Pan Jezus, że ná támtym świećie wypłacáią śię dusze sprawiedliwośći Boskiey, y pismo święte w Księgách Máchábeyskich mowi, że święta y pożyteczna iest rzecz, modlić śię zá umárłych. Niechże będą pohánbieni heretycy, nie przyznawáiący czyscá, iákoż dobrze, bo go dla nich niemász, bez wiáry prawdźiwey umieráią, do niebá zátym nie idą.

Punkt 2. Iáko srogie męki ćierpią dusze w czyscu. Cierpią *pœnam damni*, bo są zátrzymáne od widzenia Bogá, do ktorego z wielkim prágnieniem rozdźielone z ćiáłem wybiegáć usiłuią. Cierpią znowu ogień srodze przykry, bo zá zdániem Doktorow Swiętych, *Eodem igne purgatur electus, quo torquetur damnatus*, tenże ogień czyśći wybránego, ktory trápi dręczy ná wieki potępionego.

Punkt 3. Rátowáne bydź mogą dusze w czyscu będące modlitwámi, Przenayświętszemi Ofiárámi y iáłmużnámi. Modlitwámi: widźiáne było raz chłopię iedno złotą wędą duszę mátki swoiey z czyscá wyćiągáiące, kiedy śię ná mogile klęcząc zá nie modlił. Ofiárámi Przenayświętszemi, o ktore usilnie prosiły dusze czásu pewnego S. Mikołáiá z Tolentynu, áby zá nie całotygodniowe Msze święte áplikował; zá ktore Msze na potym wielce dźiękowáły. Widźiáne były duszyczki przy hostyi Przenayświętszey iednego Kápłáná, wieszáiące śię pod czás elewácyi, iáko iskierki ogniste. Co o modlitwie, Mszey S. toż y o iáłmużnách, o Komuniách o umartwieniách rozumieć śię ma &c.

Piáta.

DO rátunku dusz w czyscu ćierpiących, zewsząd pobudkę mamy, ále osobliwie z tąd, że są obrázem Boskim, są y obrázem nászym. Pytał śię Pan Iezus w Ewánielii Swiętey, czyi to obraz? ná duszách w czyscowym ogniu ćierpiących, iest obraz Páná Iezu-

sow, naprzod bo są wszytkie iáko dźiatki, synowie, corki iego są własne, y miłości iego są wybránemi y dźiedźicámi niebá. Ieżeli ciáło ludzkie po śmierći pozwala Kośćioł święty czćić, onoż oświecáć lámpámi, pochodniámi, świecámi, że kiedyś ten Iezusow, Boski ná sobie nośił obraz, że kiedyżkolwiek Nayświętszego Sákrámentu ucześnikiem było, dáleko bárdźiey dusze. iuż od tey gliniáney lepianki uwolnione, reprezentuiąc obraz Boski, á przytym w ogniu się paląće, godne od nas żyiących respektu, godne politowánia, godne rátunku. Co się wielce y sámemu Pánu Iezuswi podoba: dwoli czemu pozwala wielom duszom wychodźić, o tenże rátunek prośić Iáko z pewnego ieźiorá, gdźie nie ták w wodźie iako w ogniu kąpáły się, álbo narzáły dusze: z ktorych iedná S. Mikołáiowi z Tolentynu pokazáłá się. Są y obrázem nászym dusze w czyscu ćierpiące, bo są bráćia nászą, rodźicámi, krewnemi. Zli byli záwźięći bráćia ná Iozefa, zábić go postánowili, skoro Iudá ieden z nich wstáwił się zá nim, mowiąc: *Frater noster est caro nostra*, brátem ći przećię nászym iest ćiáłem nászym. Tożći y nas powinno do politowánia nád niemi pobudzác. Były corki ták kocháiące Rodźicow swoich, że kiedy iedney Oycá wsádzono, áby go głodem umorzyć, y nikogo z pośiłkiem nie przypuszczano, iáko y owey, pierś mu swoię przez kráię podawáłá, y ták go długo żywiłá, druga toż z mátką czyniłá. Więźniámi są dusze támte, nie żáłuymy choćby y krwie z śiebie dla nich &c.

Ná Srzodę Niedź: XXII. po Swiątkách:

PAn Bog nie ná słowá, ále ná serce pátrzy. Fáryzeuszowie iák pieknemi słowy przywitáli Páná Iezusá. *Magister scimus quia verax est &c. Náuczyćielu wiemy żeś iest prawdźiwym, y prawey drogi náucasz, niemasz względu ná nikogo*, piekne łágodne słowá. Coż ná to Zbáwićiel? *Quid me tentatis Hypocritæ Obłudnicy, fałszerze, czemu mię kuśićie?* Z kąd to, że ná tákie słowá piekne odpowiedź nie smáczna? bo Pan Iezus nie ná słowá, ále ná serce pátrzył, widźiał to pełne zdrády &c. Wydał Iudasz Páná Iezusá ná śmierć, wydał go y Oćiec Przedwieczny, wydał się y sam Syn Boży. *Oblatus est quia ipse voluit.* wydał go y Duch S. bo *opera*

Trinitatis ad extra sunt communia. Przećiętz sam tylko Iudasz winny wydánia, sam zá nie skarány, bo Oćiec, Syn, Duch Swięty, wydáli z miłośći, Iudasz ze złośći, łákomstwá, chćiwośći, serce złe intencya zła &c. Kiedy Mágdalená wylałá drogie oleyki ná głowę y nogi Páná Iezusowe, widząc to Vczniowie Páńscy, poczęli szemrác, y mowić: ná co to táka szkodá, czy nie lepiey było tego oleyku przedáć, zá ktoryby się było wźięło trzystá srebrnych dla ubogich. To szemránie Vczniow wszytkich, opisáli Máteusz Swięty y inni Ewánielistowie, kiedy przyszło ná Ianá S. o tym wspomnieć, áż ie sámemu tylko przypisuie Iudászowi. Czemu y drugich Vczniow nie wspomina? widźiał Ian S. iż drudzy choć to co się námieniło mowili, ále mowili nie ze złośći, lecz dobrą intencyą, z stáránia o opátrzenie ubogich, Iudász zás nie o ubogich się stárał, lecz że urywał iáłmużn, *fur erat & loculos habebat* gwoli temu, iego sámego wythnął Ian S, bo nie powierzchowne słowá, ákcye, lecz serce, intencya wewnętrzna, złe álbo dobre spráwuie uczynki. Y toć iest co ná innym mieyscu powiedźiał Zbáwićiel. *Non omnis qui dicit mihi Domine, Domine intrabit in regnum cœlorum,* ále ten ktory czyni wolą Oycá mego, sercem dobrym, doskonáłym &c.

II.

NIe chowáiący lecz dáiący szczęśliwy ná tym świećie. Gdy Fáryzeuszowie y Herodyáni prezentowáli Pánu Iezusowi znáczną iákąś od złotá czyli od srebrá z obrázem Cesárskim sztukę, álbo portugáł. Wracáiąc go im názad, rzekł: *Reddite, oddayćie*, czemu nie mowił *servate* schowayćie? bo máiącym dobrá świátá tego, nie ná chowániu lecz ná dawániu szczęśliwość ich záwisłá. Mowi Duch Swięty przez Mędrcá, *Vbi sunt multæ opes, & multi qui comedunt eas hoc est bonum possessori videre &c.* Miey dostátnią substáncyą, á oraz y wielu ktorzy się z niey żywią, to iest prawdźiwa poćiechá, szczęśćie y ukontentowánie máiętnego. Prowerbiálistá Páński nápisał, że *fons boni in manu justi.* *Proverb:* 10. Gdźie y u kogo ręká iest iáko zrzodło, co to z niey płynie y z pływa chleb, rátunek y pomoc do potrzebuiących, tám prawdźiwe są bogáctwá, prawdziwe possesye, ktore wszelkie máiącemu ie,

przy-

przynoszą ukontentowánie. Y táć ieſt przyczyná, czemu ow Krol ſpráwiwſzy bánkiet, y zaproſiwſzy nań wielu, gdy mu dano znáć że pełna izbá gośći oſobliwie głodnych, ubogich, wſzedł tám záraz. *Intravit ut videret, wſzedł áby obaczył?* ieſt tu y powinná bydź reflexya nád tym: *wſzedł áby obaczył*, to ieſt gdy ſię ukontentował, tym, że ták wiele chlebá iego záżywa, ze ſtoły iego záśiádło wielu. To ieſt co ma kontentowáć máiących dobrá ná tym świecie, lub to mało, lub wiele, kiedy iáko Iob o ſobie mowi y bułki chlebá ſami nie ziedzą. *Si comedi buccellam ſolus & non comedit ex ea pauper.* Y ty co tylko káwałek chleba maſz do pośiłku możeſz z niego udźielić &c.

III.

WYrabiáć ſobie niebo mamy, á kiedy kto prácowáć, robić nie może, niechay zebrze. Wſzák y ubodzy ták wołáią, ktorzy ſobie zárobić nie mogą, iákby chćiał dáley mowić, dla tego zebrze. Więc ták y niebo wyżebrywáć potrzebá, y podobno ſkutecznieyſza ieſt prożbá żebránia, niżeli praca, robotá, bo coż zá praca náſzá? O modlitwie napiſał Auguſtyn Swięty, że ieſt kluczem do niebá, *aſcendit ad cælum oratio, & deſcendit ad nos Dei miſeratio.* Pan Iezus opowiádáiąc o ſtráſznym ſądźie ná człowieká po śmierći y náſtępuiącey po niey álbo złey álbo dobrey wieczności, przywodźi przypowieść o ſędźim iednym nie użytym, u ktorego wdowká iedná uboga nie mogąc doſtąpić ſpráwiedliwośći, prośiłá, uſtáwicznie nálegáłá, y przydáie Pan Iezus, iż choć nieużytego, przećię że prośiłá, uprośiłá? Do zrozumienia co powiedźiał, iż ieżeli nie dobry, nie wzruſzony ſędźia, á przećię prożbą zniewolony, uczynił, coż pełen dobroći y miłośierdźia Bog, dla proſzących nie uczyni, y ieżeli żebráć będźiemy, niebá wyżebrzemy, wyprośimy. Y ná innym mieyſcu mamy, iáko ieden o pułnocy kołácąc o chleb z prośbą do iednego goſpodarzá, otrzymał dla tego, iż nieprzeſtáiąc prośił. Wyprośi u Páná Bogá kto prośi, wyżebrze kto żebrze, *oratio clavis eſt paradiſi.* Kiedyż też było trudniey otrzymáć nie*g*o, iáko w ten czas, kiedy Pan Iezus ná Kálwáryi był krzyżowány, á przećie w momenćie otrzymał łotr, dla tego że prośił, żebrał: *memento mei Domine, dum veneris in Regnum tuum,* áliśći záraz Pan Ie-

zus rzecze, *hodie mecum eris in Paradiso, dźiś będźiesz ze mną w Ráiu.* Teodozyus Xiążę wielki grzesznik, udał się ná pielgrzymkę do grobu Páná Iezusowego, tám będąc modlił się: Pánie Iezu, ieżelibym miał powroćiwszy, bydź tákim iáko y przedtym grzesznikiem, niech tu umieram, ábym z tąd do niebá poszedł; y stało się że otworzył o co prośił. Prośmysz y my, naybeśpiecznieysza to iest o chwałę, o niebo prośić y o łáskę Bożą. Prośiemy o zdrowie o dobre mienie, o rzeczy te álbo owe, ále to nie zawsze beśpieczna, bo ktoż to wie, czyli się Pánu Bogu podoba dáć nam zdrowie doczesne, álbo czyli nam pożyteczne, o chwałę wieczną, o łáskę Bożą prośić, y nam beśpieczno, y Pánu Bogu miło. Y z tąd Psalmistá Swięty dźiękuie Pánu Bogu, że mu nie odiął modlitwy, *benedictus Dominus, qui non amovit orationem meam.*

IV.

IEst Kwestyá między Vczonemi, ktory też ięzyk ná świećie naydawnieyszy, to iest, ktorym naypierwey mowić poczęto? odpowiadáią rożni, rożnie: iá nie zbłądzę kiedy powiem, że ięzyk obłudny, zdrádliwy naydawnieyszy, nim mowić poczęto naypierwey. Ktorą mowę naypierwey od stworzenia wspomina Pismo święte; węża w Ráiu, á w nim czártá przeklętego. Co to był zá ięzyk, co zá mowá, ięzyk obłudny, zdrádliwy do Ewy: Będźiećie iáko Bogowie: nie umrzećie, nie będźie wam nic. Czworo tylko ludźi ná świećie było, Adám, Ewá, Kaim, Abel, był záraz ięzyk obłudny, ktorym zdrádźił złośliwy Kaim, niewinnego Ablá, wyprowádźiwszy go ná pole: *egrediamur in agrum*, łágodnie mowi, przenieśmy się, przechodźmy się ná rekreácyą, áż co nástąpiło? nie rekreácya, ále okrutne brátoboystwo. Nie wyliczam dálszych ięzyká obłudnego progressow: że ták dawny rozszerzył się po domách, po miástách, pełno go ná rynkách, tárgách, iármárkách. Przedáwał na iármárku ieden koniá z defektámi, nárowámi bárdzo złemi. Bo naprzod ná most drewniány o śćięta szyię nie można go było nágnáć. *Powtore*, Iádowićie ludźie kąsał, żarł, tylko go odkiełznáno. *Potrzećie*. W káżdey się wodźie układł. Kiedy ten co kupował pilnie żądał wiedźieć ieżeli ma iákie defektá? opowiedźiał przedaycá, wszytkie; ále ták zdrádliwie, że kupiec nic złego nie postrzegł,

ſtrzegł, bo co do ſkákánia ná drzewá, rzekł: bráćiſzku, ia ná ſoſny y dęby ná koniu tym ſkákáć nie myślę. Co do iedzy, rzekł, tákić mi lepſzy, bo też y do roboty zdolnieyſzy. Co do wody, wſzákći iey kupowáć nie trzebá: y ták ochotną ręką, koniá kupnego odebrał, y podobno ieſzcze zá tákim záleceniem przepłáćił; áleć obaczył potym zdrádę. Przyieżdża ná ieden y drugi moſt, áż koń żadną miárą nań wſtąpić niechce, dopiero ſobie wſpomni otoż to drzewo: potym poſtáwi go u żłobu, zeymie uzdeczkę, á miły ſzkápá zębámi po ręku, po bárkách, po głowie owego, y tu obaczył w czym to żárłoczny koń. *Potrzećie.* Ná iákieykolwiek wodźie kłádźie ſię pod nimi, y to był ápetyt do wody nietylko gębą, ále y cáłym ſobą ią czerpáć. Y ten to ieſt ſkutek obłudnego ięzyká. Oduczmy ſię go choć to naydawnieyſzego, chodźmy w ſzczerośći, w prawdźie, w proſtoćie &c.

V.

Między obrázámi reprezentuiącymi nam Páná Bogá, y iego dobroć, wſzechmocność, oraz pobudzaiącymi nas do cnoty, świątobliwośći ieſt oſobliwie Piſmo S. Bibliá: Czego tám nie máſz o Pánu Bogu, czego nie doſtáie do náuki náſzey? Károl S. czytáiąc codźiennie cokolwiek z Piſmá świętego czytał, záwſze klęcząc z odkrytą głową. W ſtárodawnych Kośćiołách po iedney ſtronie chowano w Cyborium Przenasw: Sákráment, po drugiey Biblią, ábo Piſmo święte. Grzegorz S. Turoneńſki piſząc do iednego co ſię báwił czytániem Piſmá S.; ále nie z táką iáko należáło uczćiwośćią, ſtrofował go mowiąc: Liſt piſány od godney oſoby czytaſz z reflexyą, Monárchá niebá y źiemie liſt do ćiebie przez Piſmo S. przeſyła; á iákże przyimuieſz to piſánie? Zydźi, nigdy ſię Biblii nie tchną áż ręce umyią, otwieráiąc ią y zámykaiąc, cáłuią, ná tey ławce gdźie leży nie śiádáią, ieżeli ſpádnie ná źiemię, zá tę nieoſtrozność cáły dźień poſzczą? A my iáko czćimy Ewánielią Bożą, y inne Piſmo S.? Mieli ten zwyczay ſtárzy Polacy, że kiedy śpiewano Ewánielią, broni przy boku będącey dobywáli, ná oświadczenie gotowośći náſzey obronę. Ewánielia S. uczyniłá Antoniego wielkim y świętym Puſtelnikiem, Fráńćiſzká S. wielkim Zákonodawcą, gdy z niey usłyſzeli: ieden, *Si vis perfectus eſſe, vade, & vende*

vende, drugi, *Nolite portare sacculum & peram*, Pismo S. nápráwiło Augustyná; *Non in comessationibus &c.* nie w piiátykách, rospustách &c. dostąpimy nieba, ále przyoblec ná się potrzebá P. Iezusá Chrystusá. Zápátruymyż się ná ten Pismá S. obraz, upátruiąc w nim Páná Bogá, y wizerunek wszelkiey cnoty &c.

VI.

PUnkt 1. Fáryzeuszowie y Zydźi, dáli Pánu Iezusowi w Ewánielij ták wielkie *Elogia*, pochwały, iákich ledwieby usłyszał od naymnieyszych Ascetow, Doktorow świętych, y gorliwych sług swoich: *Náuczyćielu* (práwię) *prawdźiwy iesteś, drogi Bożey prawdźiwie náuczasz, nie respektuiesz ná nikogo &c.* á Pan Iezus co? *cognita Iesus nequitia eorum* poznał Pan Iezus niezbożność ich. Coż to zá niezbożność? y tákże ták wyborne pochwały ná tę mászkárę zárobiły, y ná to náśmiewisko, *nequitia*, niezbożnośći? ták: bo nie ná słowá Pan Iezus pátrzał, ále ná serce. Człowiek, człowieká może iedwabnymi słowy ozukáć, nie poznáć co w sercu tai, ále Páná Bogá trudno ozukáć, bo on pátrzy ná serce, poznáwa skrytośći, myśli &c. Zyimysz przed nim szczerze, chodźmy w prostoćie y y prawdźie, *Deus non irridetur.*

Punkt 2. Obłudnikámi Pan Iezus niezmiernie się brzydźi. Ofuknął się po tákich sobie przyznanych tytułach: *Quid me tentatis Hypocritæ?* czemu mną łudźićie hypokrytowie? We wszytkiey Ewánieliy Swiętey, nikogo Pan Iezus bárźiey nie łáie, tytułow nieforemnych *genimina viperarum, ex Patre diabolo* nie dáie, tylko samym obłudnikom. Boymysz się tey nieszczerośći, ábyśmy ná podobne niesmáki u Páná Iezusá nie zásłużyli.

Punkt 3. Pan Bog nas sądźi z spraw nászych. Nie decidował, nie osądźił wprzod tey Kwestyi sobie zádáney Zbáwićiel, áż z ichże sámych monety. Pokażćie mi práwi monetę. Tákći y káżdego z nas sąd, z nászeyże monety pokażemy złoto drogie dobrych uczynkow nászych, dostániemy się z nią Pánu Bogu; pokażemy klepaki, skorzáne, gliniáne, skorupiáne, kwárniczyská, do ogniá z nimi. Stáray się káżdy o dobre námiętnośći &c.

VII.

ZKądże Aniołowie Swięći ftrzegąc nas pátrzą ná Bogá? máią nas zá swoich Bráći? bo wiedzą y wiedzą y widzą że nas Pan Bog ma zá swoich synow, y dla tego się codziennie nászym názywáć dopuszcza Oycem w Páćierzu, Oycze nász. Z kądże y oni zá bráćią nas máią? ták Tobiaszowi mowi Anioł, *Tobia frater*, *Tobiaszu bráćie*. Ták Ian S. słyszał, iáko się weselili Aniołowie z ftrąconego Luciperá instigátorá ná Bráćią swoię: *Nunc facta est salus Deo nostro quia projectus est accusator fratrum nostrorum*. Vważaymysz iakie to szczęśćie násze, że máią nas Aniołowie zá bráćią, ábyśmy tego godnieyszemi byli, stáraymy się bydź Synámi Bożemi, żyiąc dobrze, służąc Pánu Bogu &c.

z Zywotow Swiętych, z Zywotá S. Maláchiaszá Arcybiskupá Hiláńiey te są náuki.

P*ierwsza.* Iáko błogosłáwieństwo Kápłáńskie mamy sobie poważáć. S. Bernard opisuiąc żywot dźisieyszego Máláchiaszá, przyznáie iego błogosłáwieństwu wszelkie swoie dobro, pomnożenie cnot, y świątobliwośći. Ták wielki S. iáko był Bernard S. Błogosłáwieństwo sobie Maláchiaszowe Kápłáńskie ważył. iákoż nam grzesznym tegoż potrzebá, á zwłaszczá tego ktore się udźiela przy Mszey S. álbo tego ktore iest z przeżegnániem Nasw. Sákrámentu.

Náuká 2. Iáko umárłym pomocna iest Msza S. Ten S. miał iednę wdową śiostrę, ná ktorą zá żywotá niechćiał y spoyrzeć, dla tego że zá rádą iego iść niechćiáłá, áni się od świátá ná służbę Bożą námowić nie pozwaláłá. Gdy umárłá, obroćił ku iey duszy oko bráterskie, Msze święte zá nie ofiáruiąc, więc czy kilká, czy kilkánaśćie odpráwiwszy, záśię poprzestał; pokazáłá mu się tedy zdáleká, wołaiąc: iużem práwi dni 30. chlebá nie kosztowáłá, czyni S. reflexyą, y postrzeże że iuż 30. dni minęło, iák Mszey S. zá nię nie ofiárował. Pocznie tedy znowu odpráwowáć; áż ią obaczy w przyśiąnku Kośćiołá z dáleká, dáley potem iuż blizey ołtarzá stoiącą, obaczy, ále w czarnym odźieniu, á ná koniec obaczy świetną y wesołą. Ták skuteczne było Mszey świętey ofiárowánie zá duszę onę, że ią, choć ná to nie bárdzo zásługowáłá, znáć przećię nie w grzechu ćięszkim z tego świátá zeszłá, ták prętko błogosłáwieństwá wiecznego nábáwiło.

Náuka 3. Iáko rozumem dochodźić táiemnice Sákrámentu Nayśw: Ciáłá Iezusowego niebeſpieczna. Zá czáſow tego świętego, był przy nim Kápłan ieden dobrego żywotá, ále śiłá rozumowi ſwemu ufáiący, wedle ktorego y dyſkurſow iego nie zdáło mu śię áby w Nayśw: Sákrámenćie było prawdźiwe Ciáło y Krew Iezuſowa. Máláchiaſz S. śiłá około niego prácował, pokázował z Piſmá S. z Doktorow, tę iáko śię ma w ſobie prawdę, on przećię powiedźiał że nie ieſt zwyćiężony rozum iego, toż chorobą ćięſzką przyćiśniony, uznał prawdę nierozumem dyſzkuruiąc, lecz wiárą iey dochodząc. Wiárá tryumfuie &c.

Náoſtátek. Wielki dźiw ieſt że człowiek pożywáiący Nayśw: Sákrámentu nie popráwuie śię. Nocował w domu iednego opętánego Málachiaſz S. áż w nocy gádáli z ſobą czárći. Nie dopuſzczaymy áby ten ktory ieſt w ręku náſzych miał dotknąć czego z rzeczy tego hypokryty (ná Málachiaſzá mowili,) boby nam przyſzło záraz ztąd uchodźić. Słyſzy to owże ſam opętány, nic nie mowiąc: ſkoro S. wſtał zráná, á słomy cokolwiek zoſtáło, ná ktorey leżał, ſkoczy, trzeć śię o nię pocznie, á czárći, biádá nam, ſámi śię wydáli, y záraz go opuśćili. Oto słomy, bárłogu dotknienie S., ták ſkuteczne było. A czemu, (mow ſobie kázdy,) ięzyk moy pełen ieſt czártow wſpominánia, złorzeczenia, słow wſzetecznych, iádowitych, choć go ták wiele dotyka śię Pan Iezus w Nayśw: Sákramenćie? Czemu ſerce pełne ieſt gniewu, nienawiśći? czemu śię nie odmieniam, nie polepſzam, choć to pewná że ieſt wielka śiłá Ciáłá Chryſtuſowego, że y naywiękſzego grzeſzniká iedno iego przyięćie mogłoby doſkonále náprawić? &c.

Ná Czwartek Niedź: XXII. po Swiątkách.

IDźie to ná wielką ozdobę Pánu, Vrzędowi, Zwierzchnośći, kiedy poddáni nie ſą obćiążeni, dáninámi, tryburámi, podatkámi. Dośyć ſprzyiáiące wydał zdánie Pan Iezus zá Ceſárzem, kiedy Zydom kazał wydawáć iemu podatki: *Reddite quæ ſunt Cæſaris, Cæſari.* Zásłużyło to łáſkáwe ná ten czás Ceſárzá pánowánie, oraz mu ztąd ozdobá y zálecenie przyznáne, bo nic bárdźiey nie zdobi pánowánia, zwierzchnośći, iáko nie obćiążánie poddánych. Nábu-

chodonozor widźiał przez ſen drzewo wielkie, wyſokie; ktorego liśćie bárdzo piękne. *Folia arboris pulcherrima & fructus nimius.* Przez drzewo rozumie ſię pánowánie wielkie, przez liśćie ápparát, máieſtat pánuiącego, przez owoce, podatki trybutá. Ale czemu? ieżeli liśćie piękne ozdobne, owoce też nie tákowe, bo zbyteczne, toieſt, dániny ćięſzkie, gwoli temu niepiękne Abákuk Prorok *Cap: 5.* świádczy, iż kázdy z Pánow, ktokolwiek wyćiąga kontrybucye, *congregat ſuper ſe denſum lutum,* błoto ſpetne ná ſię záćiąga. O Pánowániu Iezuſowym Pſalmiſtá S. świádczy, że przyozdobił ſię y umocnił, *Dominus regnavit, decorem induit, induit fortitudinem,* ozdobá z nieućiemiężenia, moc y śiłá zátym náſtapiłá Gdźieſz ſię to lepiey weryfikuie, iáko w Nayśw: Sákrámenćie, pánuie tu Iezus, pánowánie iego dźiwnie ozdobne, piękne, bo nieućiążáiące, od nikogo tu nic nie bierze, dáie ſię, udźiela, z hoynemi łáſkámi, dobrodźieyſtwy, nie każe ſobie nic dawáć, ták bogáty, iáko y ubogi, nic tu nie wyda, á otrzyma wiele *Venite, emite abſq; argento.* Podźiękuymy Pánu Iezuſowi zá ták łáſkáwe pánowánie. Godźienby tu Pan Iezus zá to co dáie, áby ſię milionámi opłácono, niepotrzebuie, dármo ſię komunikuie.

II.

SLowá ludzkie ſą iáko wiátr, Boſkie, Chryſtuſowe, gruntowne. W Ewánielij świętey iák piękne, iák udatne słowá były Fáryzeuſzow y Herodyánow: *Magiſter ſcimus quia verax es, prawdźiwy ieſteś, drogi w prawdźie náuczaſz,* y tám dáley, á te słowá były obłudne, oſzukiwáiące. Dobrze nápiſał *Thomas à Kempis, Quid ſunt verba hominum, niſi verba per aërem volantia.* Kto ſię ná słowách ludzkich ſádowi, iákby tez ptaſtwo po powietrzu latáiące gonił. Ináczey słowá Chryſtuſowe, ſą ſtáteczne, gruntowne, o czym ſam Zbáwićiel: *Cælum & terra tranſibunt, verba autem mea non præteribunt, Niebo y źiemiá przemináą, słowá zás moie nie przemináą.* O tym y Pſalmiſta Swięty. *Semel locutus eſt Deus, Raz tylko Bog wymowił, że uniego ieſt moc y miłośierdźie,* y ták ieſt to miłośierdźie y władza raz obiecáná trwa, y trwáć będźie ná wieki ugruntowána ſnáć ná słowie, choć raz wymowionym. Raz tylko wpuł Ierozolimy odezwał ſię Zbáwićiel: *Venite ad me omnes qui laboratis, & onerati eſtis, & ego reficiam*

ficiam vos. Podźćie do mnie wszyscy ktorzy prácuiećie, á ia was ochłodzę. Minęłá Ierozolimá, nie máſz nikogo z tych co to słyſzeli, ále toż słowo y teraz brzmi u wſzytkich ktorych táz dobroć do ſiebe wzywa, *Verbum Domini permanet in æternum.* Ná tym słowie Zbáwićielowym funduiąc ſię Piotr S. mowił: *In verbo tuo laxabo rete, Ná słowo twoie śieći zápuszczę.* Temu słowu przyznáwał ow Rotmiſtrz Ewánieliczny zdrowie, żywot pácholęćiá ſwego, *Dic tantum verbum & ſanabitur puer meus, Rzecz Pánie słowo, á będźie zdrow sługá moy.* Słowu Boſkiemu przyznáwá Piſmo Swięte niebo, źiemię, y wſzytkę tego świátá máchinę, *Verbo Domini cæli firmati ſunt.* A dopieroż temu słowu przyznáć Táiemnicę Przenaśw. Sákrámentu Ciáłá y Krwie Chryſtuſowey, *ſemel locutus eſt Ieſus,* Raz mowił przy oſtátniey Wieczerzy, wźiąwſzy w ręce ſwoie chleb y wino, *To ieſt Ciáło moie, to ieſt krew moiá,* áż tego słowá moc trwá do dźiś dniá, trwáć będźie y do ſkończenia świátá, tego słowá dźielnośćią Kápłáni przy káżdey Przenaświętſzey ofierze toż czynią, álbo raczey to słowo przez nich wymowione tę przedźiwną chlebá y winá w Ciáło y Krew Iezuſową ſpráwuie odmiánę. Wychwalaymy, wysławiaymy moc y dźielność słowá tego Chryſtuſowego ná nim ſię funduymy y upewniaymy, że y żywotá wiecznego doſtąpiemy &c.

III.

CO zá łáſkę y dobrodźieyſtwo czyni nam Pan Iezus, że ſię w Proceſyách przechodźi mimo nas w Naśw: Sákrámenćie? To ktore uczynił Białeygłowie krwie płynienie od lat dwunaſtu ćierpiącey, á zá dotknieniem ſię kráiu ſzáty iego uzdrowioney. Proſzony Pan Iezus áby uzdrowił, álbo wſkrześił umárłą Xiążęćia Coreczkę, záraz poſzedł, czemu nie rzekł: *słowo,* iáko przed tym uczynił *Zyie &c* Czemu tę Proceſyą, drogę przed ſię bierze? temu áby do ták idącego miáłá bliżſzy przyſtęp y łátwieyſzy tá chora; nie mogłá ſię przećiſnąć, nie mogłá ſię zbliżyć, dla niey Pan Iezus wſtał, poſzedł &c. Tożći y tu ſię dźieie. Stoi Pan Iezus ná ołtarzu, doſyć to ná nas: iednák iż do ołtárzá nie káżdemu zbliżyć ſię godźi, wiele ich zdáleká ſtoi, wiele w kąćikách śiedźi, udźiela ſię Pan Iezus, pogląda ná káżdego &c. Y ten ieſt pożytek Proceſyi &c.

IV.

IV.

O Rożnych ſpoſobách doſtąpienia niebá wſpominaiąc Bernard Swięty powieda, że *alij cœlum furantur*, że iedni ſą co wypraſzáią, inni co wyrábiaią &c. ſą też y tácy co ukradkiem niebá doſtáią. A toć ſię ma rozumieć o tych, co wiele dla niebá czynią, ále ſkrycie, potáiemnie, á to dla tego żeby uſzli oká ludzkiego, prożney chwały, upodobánia ſię ludźiom, áby nie byli z owych o ktorych powiedźiał Pan Iezus, iż *receperunt mercedem ſuam*, iuż odebráli ná tym świećie zápłátę, chćieli bydź widzeni, chwaleni, widźiano ich, chwalono, podobáli ſię zá dobre uczynki ſwoie, wiecey ſię też niech nie ſpodźiewáią. Wiec żeby oni niebieſkiey nágrody doſtąpili, nie dbáiąc o źiemſką, y uchodząc chwały ludzkiey, czynią wiele, ále ſię kryiąc. Y tak owo ukradkiem białagłowá krwią płynąca otrzymáłá zdrowie u Páná Iezuſá z tyłu milczkiem ſzáty ſię Chryſtuſowey dotykaiąc. Ták Náámán práwowierny służąc u Krolá Pogáńſkiego y z nim chodząc do bałwánow, gdy ſię pod Krolem, ktory ſię ná nim wſpierał, náchylał ku báłwánō, miał potáiemnie ołtárzyk ná część prawdźiwego Bogá z źiemi ludzkiey uformowány, temu ſię ſkryćie, á nie bałwánom kłaniał. Alexius iák ſię krył przed domem Oycá ſwego, wiádoma wſzytkim Hiſtorya. Grzegorz S. Biſkup Lingonieńſki chlebá ięczmiennego y wody przy ſtole záżywał, á nikt nie poſtrzegł, bo pod białym chlebem ukrywał ięczmienny, wodę záś w fláſzce tákowey ſtáwiał ná ſtole, co ſię w niey wodá winem bydź zdáłá Radbodus tákże Biſkup wodę u ſtołu miáſto winá piiał, z domowych iego ieden kryiomo wźiął owo náczynie chcąc ſkoſztowáć, poſtrzegł Radbodus, weſtchnął do Páná Bogá, áliśćie wodá zdáłá ſię támtemu bydź winem. Eligiuſz święty ná dworze Dágobertá Krolá Fráncuſkiego, ſtroyno chodząc, włośiennicę pod owemi ſtroiámi nośił. Edita Krolá Angielſkiego Corká, tákże powierzchownie, ſtroyno, świetno, bogáto chodźiłá, á pod tym ubiorem oſtra włośiennicá. Mowił iey raz ieden Káplan niewiádomy tego: Nayiaśnieyſza Krolewno ták ſię ſtroiąc w niebie nie będźiemy, odpowie; Oycze, wiádomo inaczey Bogu ná ſerce pátrzącemu. Nuż iáko wiele Xiążąt, iácy byli Henrykowie, Edwár-

Edwárdowie, Emerikowie, Elzeáryuszowie co w małżeństwie żyiąc, czystość pánieńską záchowáli. To to iest skrycie, ukradkiem niebá dostępowáć. Mamy przykład z Páná Iezusá w Nayświętszym Sákrámenćie, iákie tu są iego przedźiwne operácye w chwaleniu Bogá Oycá, w spráwowániu w nas niezráchowánych łáski swoiey áfektow, á przećię iákby nic nigdy nie czynił, nie mász tu żadnego ápárátu, żadney ásystencyi &c.

V.

POwiedźiáło się wczoráy ktory ięzyk naydawnieyszy, y ktory naypierwey ná świećie się ziáwił, y dawszy pokoy rożnym opiniom, námieniłem że obłudny naypierwszy. Dźiśiay drugą kwestyą námieniam, o ięzyku Páná Iezusowym. Pytáią się nabożni ktorym też Pan Iezus mowił ięzykiem, lubo on wszytkie bárdzo doskonále umiał? co zá zdánie w tym Doktorow Swiętych, nie iest czás o tym mowić. To naypewnieysza, że obłudnym zdrádliwym nigdy nie mowił ięzykiem. Abo by też kto miał rozumieć ináczey? rozumieią heretycy teráźnieyszego wieku, że przy ostátniey wieczerzy obłudnym mowił ięzykiem. Bo mowiąc wyráźnie, że *to iest Ciáło moie, tá iest Krew moiá*, figurę tylko, znák ciáłá swego zostáwił. Y záprawdę idźie to zátym, iáko kiedyby kto obiecuiąc komu dáć dom, páłác, dałby mu tylko málowány ná kárćie. Każdyby przyznáć muśiał, że obłudna fałszywa iego obietnicá byłá. Pogotowiuż y tu Pan Iezus mowi. *To iest Ciáło moie, to iest Krew moiá.* Ciáło ktore iadam, prawdźiwie pokármem iest, Krew, prawdźiwie napoiem. Heretycy mowiąc: że w Nayświętszym Sákrámenćie iest tylko znák, figurá ciáłá y krwie, co innego czynią? tylko obłudnym Páná Iezusá. O szaleństwo! o głupia bezbożna śmiáłośći! *Powtore*, wyráźnie świádczy Ewánielia święta, że ciáło swoie P. Iezus zostáwił nam iáko *legatum* ná testámenćie przed śmierćią swoią: á możesz się o tym pomyślić, żeby miásto rzeczy samey, znák tylko nam był legowány? Coby o tákim rozumieć *legatum*, gdyby kto monstráncyą miánował szczerozłotą do Kośćiołá náznaczáiąc, á miásto niey málowánąby tylko oddano. Między ludźmi się to tylko znáyduie tákowe oszukánie, co *legata* fałszuią. Iáko owá iednego ruśiná żoná, ktorey umieráiąc

 mąż

mąż, roſkazał po śmierći ſwey przedáć iák naylepſzego wołu, y dáć pieniądze zań wźięte ná Cerkiew Swiáſzczennikowi. Myśli tu ruſká, iáko y teſtámentowi dosyć uczynić, á Popowi przećię pieniędzy ták wiele niedáć. Więc ná iármárk weźmie owego wołu, prowádźi go iedną ręką, á pod pachę drugiey wźięłá kurá. Ná iármárku pyta ſię iáki táki o wołu, á oná, Páneńku woł nie może bydź przedány tylko weſpoł z tym kurem, pietuchem. Spyta ſię tedy ieden, á drogi woł; drogi pietuch. Odpowie owá, pietuch kop dwiadźieśćiá, woł kopá iedná. Rzecze kupiec, máteńko omyliłaś ſię, woł to ma bydź zá kop dwádźieśćiá, odpowie owá, nie omyliłam, kur zá dwádźieśćia, woł zá iednę, á iednego bez drugiego nie przedam. Myśli ow ſobie, ponieważ to oboie mi ſię dostáie, zápłácę, y zápłáćił zá wołu kopę iednę, zá pietuchá kop dwádźieśćiá, y ták kopę zá wołu oddáiąc Swiáſzczennikom powiedźiáłá, że to moy mąż umieráiący odkazał. To to ták między ludźmi fałſzuią *legata*, ále Pan Iezus *legatum* ſwego niechćiał z fałſzowáć. Zostáwił prawdźiwe ćiáło ſwoie, chce ábyśmy ie ráko, weż mieli y iego pożywáli. Dźiękuymy, wychwalaymy dobroć Boſką, &c.

VI.

NAyświętſzy Ciáłá y Krwie Chryſtuſowey Sákráment, ieſt też obrázem á obrázem naygodneyſzym: bo nietylko reprezentuie Ciáło Páná Iezuſowe, nietylko ieſt *ſignum* iáko heretycy mowią: ále tego ktory reprezentuie, ma iſtotnie rzetelnie w ſobie. Y tym celuie ten Sákráment wſzytkie inne Sákrámentá, że nietylko ieſt *ſignum rei ſacræ*, ále to, co znáczy ma w ſobie rzetelnie, to ieſt Ciáło prawdźiwe y Krew Páná Iezuſową. Tym ſię dźielimy od Kálwinow, że oni tu tylko obraz figurę przyznawáią, á my y figurę y rzecz ſamę. To námieniwſzy, że obrázy proſtym ſą piſmem, księgámi dla náuki popudki do cnoty, iákie máią z Nayświętſzego Sákrámentu ták prośći iáko y uczeni. Pan Iezus w Nayświtſzym Sákrámenćie nie ćierpi chlebá y winá ſubſtáncyi, tylko ſame przymioty, iáko niechcąc ſpołeczności mieć z źiemią. Tákći y nam potrzebá oddaláć ſię od źiemie y iey márności, do Páná Bogá ſię przyſtoſowáć. Iezus w Nayświętſzym Sákrámenćie niechce mieć

przy-

przymiotow chlebá kwáſzonego, drożdżámi rozczynionego: nam trzebá żyć *in aſymis ſinceritatis*, ſzczyrośći, proſtoty, z bliźniemi náſzymi. P. Iezus y w Nayświętſzym Sákrámenćie udźiela ſię, komunikuie wielom: náśláduymy Páná Iezuſá, możemy ſię udźielić potrzebuiącemu ſubſtáncyą, udźielaymy: możemy porádźić, radźmy: możemy poćieſzyć, ćieſzmy: możemy usłużyć, usłużmy. Pan Iezus cáłego ſię dał nam w Nayświętſzym Sákrámenćie, y my tákże wſzytkich nas y ſerce y duſze y ćiáło oddaymy Pánu Bogu. Pan Iezus replikował ſię y rozmnożył po ták wielu Kośćiołách w cáłym Chrześćiáńſtwie, y my multyplikuymy áfekt náſz, pokłony, gdyby można po wſzytkich Kośćiołách. Pan Iezus posłuſzny y złym y dobrym Kapłanom, da ſię im powoli, tu y owdźie obroćić, y my posłuſznymi bądźmy zwierzchnośći, dźiatki rodźicom, czeladká goſpodarzom, poddáni przełożonym, *etiam diſcolis*. P. Iezus w Nayśw: Sákrámenćie wielce ćierpliwy, ponośi ták wiele od heretykow, pogan, złych kátolikow, Náśláduymy ćierpliwośći iego, y wſzytkich cnot innych, ábyśmy tu náśláduiąc w Nayświętſzym Sákrámenćie utáionego, godni byli oglądáć w niebie uwielbionego &c.

VII.

PVnkt 1. Pyta ſię Pan IEZUS czyi to obraz? káżdy dniá dźiſieyſzego przed Nayświętſzym Sákrámentem ſtanąwſzy, pytay ſię w nabożney myśli, ſwoiey, czyi to obraz? Ieſt obraz iednorodzonego Syná Bożego, Bogá z Bogá, świátłośći z świátłośći. Ieſt obráz Iezuſa Chryſtuſa z Pánny Nayświętſzey národzonego, ktory zá nas ná krzyżu umárł. Ieſt obraz ćiáłá iego Nayświętſzego dla nas ná śmierć wydánego, ubiczowánego, ukoronowánego, praſą krzyżową wyćiśnionego. O przedźiwny obraz! znák wyobráżenia.

Punkt 2. Ale czyż słuſznie nazywamy Nayświętſzy Sákráment obrázem, ponieważ tu ieſt rzecz ſamá. Gdźie obraz tylko ieſt Krolewſki, Papieſki, niemáſz ſamego Krolá, Papieżá: áleć tu ináczey ieſt. Náuká piekna Teologii świętey, że Nayświętſzy Sákráment ieſt osobliwym ſpoſobem nád inne y znákiem y rzeczą ſamą, y reprezentuie Páná Iezuſá, y ſam Pan Iezus pod tymże reprezentuiącym ieſt śiebie znákiem. O dźieło mądrośći! o wynalazek miłośći

łośći Páná Iezuſowey ! bydź y obrázem y ſámą rzeczą.

Punkt 3. Ieſtći też z nas kàżdy obrázem Boſkim, ieſt ſtworzony ná wyobráżenie y podobieńſtwo Boſkie, ále iáko? pyta ſię káżdy ieżeli ſámym tylko obrázem, á rzeczy nic niemáſz. Iákożći ták rzecz w Bogu właſna dobroć, miłośierdźie w Pánu Iezuśie pokorá, ćichość, czyſtość, wzgárdá ſámego ſobie, záprzenie ſię woli włáſney; ieſtże co w tobie tey rzeczy Boſkiey, ſtáray ſię pilno, ábyś był y obrázem, y rzeczy miał *per participationem* ile potrzebá. Proś oto Páná Iezuſá w Nayśw: Sákrámenćie.

VIII.

POwiedźiáło ſię śiłá o usługách, dobrodźieyſtwách, życzliwośći Aniołow Strożow ku człowiekowi. Máło to co żyiącemu oświadczáią; umieráiącemu dopieroż. Wiedzą iż czárt przeklęty w ten czás naybárdźiey ná człowieka náćiera, on też wſzytkiemi śiłámi do obrony ſię iego przykłáda. Odſtąpili wſzyſcy onego mizeraká, żebraká, owrzodoćiáłego Lázárzá nie odſtąpili go Aniołowie, poty, áż duſzę iego ná łono Abráámá zánieśli. Opuśćili uczniowie Páná Iezuſá w ogroycu, odſtąpił go y ſam Oćiec niebieſki, ná kropelkę ućiechy mu nie udźieláia, nie odſtąpił go Anioł ćieſzył go rátował, umacniał, lubo Chryſtus tego umocnienia nie potrzebował, ále to tylko ná pokazánie Anielſkiey życzliwośći. Ale oſobliwie rátuie, pomaga, umieráiących, ſtáráiąc ſię áby nie zchodźili bez Nayświętſzego Sákrámentu. Ták kiedy śmiertelnie chorował Błogosłáwiony Koſtká, Aniołowie przybyli z Nayświętſzym Sákrámentem y Bárbárę Swiętą do niego záprowádźili. Prosże káżdy ſwego Aniołá Strożá, áby mu dobrodźieyſtwo to oświadczył, żeby nie zchodźił z tego świátá bez tego Nayświętſzego pokármu; ná tę intencyą ofiáruymy wſzyſcy ſwoie nabożeńſtwo.

Z *Zywotow Swiętych.*

ZZywotá Swiętego Károlá Boromeuſzá, tá oſobliwa ieſt náuká: ná czym to gruntowna cnotá, pokorá, czyſtość, ćierpliwość záwisłá; álbo kto ieſt *ſolidè humilis*, *caſtus*, *manſuetus*, *patiens*, *gruntownie pokorny*, *czyſty*, *ćierpliwy*? Záwisłá tedy gruntowna cnotá ná tym, álbo ten ieſt prawdźiwie dobry, pobożny, w ktorym przećiwne cnoćie opozycye, pokuſy, nic nie przemagáią

magaią. Iednym słowem, *Quid potuit transgredi, & non est transgressus, facere mala & non fecit.* Naprzykład w pokorze wielkiey przećiw czystośći kto zostáie, áż on w ogniu nie zgore, iáko niegdy Iozef Pátryárchá, iáko Tomasz Anielski Doktor, to ten iest *solide castus*, nie ten áni tá, co iż pod strażą pilną zostáie, nic złego nie uczyni. Gruntownie ćierpliwy iest, ktory máiąc okázyą zemśćić się krzywdy swoiey, mogąc swoie oddáć, nie oddáie, nie mśćił się, nie ow co ustáwicznie źle bliźniemu swemu myśli, tylko iż nie ma sposobu milczy. Cichy y łáskáwy, ktory lubo mu do sercá dokuczą nie gniewa się, nie mrucze, nie złorzeczy, nie skárży, lecz łágodnie znośi: nie ow ktory dla tego się nie gniewa, że mu nikt nie záskorzy, káżdy mu ulega. Y w tákowey się to gruntowney cnoćie dźiśieyszy Károl S. ćwiczył. Był *solide castus*, czysty, bo subordynowány ínney płći osobę młodą ná zwyćiężenie swoiey czystośći, odważnie oddalił. Był *solidè patiens*, ćierpliwy, bo przy reformowaniu duchownego iednego zgromádzenia postrzelony, bynamniey się nie mśćił, y owszem prosił, áby inkwizycyi ktoby to uczynił nie było. Káznodźieiá ieden w kiar mu w oczy przymawiał, słuchał namniey nie álterowany, choć słuchácze inni ledwie ná to żywi byli, że Kárdynałá, Arcybiskupá, táxowáć z ambony się ważył. Był ćichy y łáskáwy; raz mu list od Biskupá pewnego przyniesiono, przestrzegáiąc go o konspirácyi ná zdrowie iego y oraz mu tych imioná przyłożáiąc, a on owemu co mu pisał nie oddał, rzecze: podźiękowáć Wielebnemu I. M. X. Biskupowi zá przestrogę, teraz idę do Mszy świętey, niechcę wiedzieć kto mi ná zdrowie náfstępuie, y dla tego tę kártkę w ogień rzucam. Toż uczynił z pásqwilem ná drzwi iego przybitym wrzućił go w ogień, nie czytáiąc, áby żadney álterácyi niemiał. To to *solidè mitis*, nie ow, co że go wszyscy szánuią, niczym się też nie turbuie. Był *solidè devotus* ku Nayświętszey Pánnie, bo gdy ná pacierze zádzwoniono usłyszał, klęknął záraz choć y ná ulicy. Do Męki Páná Iezusowey, bo w kontemplácyi iey w osobności śmiertelna záстáłá go chorobá &c.

Druga.

KTo chce kogo naprawić, reformować, niech od śiebie záczyna. Károl S. Boromeusz, wielką reformę naprawę obyczáiow uczynił w Medyolánie, y w okolicy, Duchowieństwo, *Seminaria*, lud między gorámi, Helwetow dźiwnie do cnoty restaurował. Czemu tak mu się chwalebnie powiodło? bo naprzod od śiebie záczął, swoy dom, swoy dwor, swoich Kápłanow, y śiebie sámego uczynił wzorem wszytkiey skromnośći, świątobliwośći. Sam zápowietrzonym służył, sam po rynku, ulicách miástá, pod czás powietrza boso, powroz ná szyi niosąc z krzyżem, procesye odpráwował. Pátrząc ná táki wizerunek káżdy wielkiey świątobliwośći łátwo się náprawował. To to iest od śiebie záczynáć, kto chce skutecznie innych náprawić &c.

Ná Piątek Niedź: XXII. po Swiątkách.

WIelką honorowi swemu czyni krzywdę, ktokolwiek lub sam dobry, złemi się okłada, ze złemi przestáie. Chćieli się byli wśrubowáć do Páná Iezusa z Fáryzáyskiey szkoły uczniowie z Herodowemi dworzány, y dla tego ná piekne bárdzo zdobyli się słowá. *Náuczyćielu iesteś prawdźiwym, drogi Bożey w prawdźie náuczasz &c.* coz nátychmiast Zbáwićiel? á co mię obłudnicy gábaćie, zaraz ich zábiia, wrzecz się z niemi nie wdawa, pokázuiąc, że niechćiał ze złemi się łączyć. Toć właśnie rozumieć się ma y w onych Chrystusowych słowách *Matt: 7.* W dźień sądu ostátecznego, wiele mi práwi będźie mowiło: *Pánie w imię twoie wszákeśmy prorokowáli, czartyśmy wyrzucáli, cudá czynili,* ia im ná to: *Non novi vos, nie znałem ia was,* nie byliśćie moi imieniem się moim dáremnie szczyćili się. Ták iest, brzydźi się káżdy złych społkowániem. Krol Izráelski Dawid dáie náukę synowi swemu, *ne adhareat tibi sedes iniquitatis,* Niech się przy tobie niewiąże háłástrá niepoczćiwa, nie záżyway konsyliarzow nieśpráwiedliwych *Psal: 98.* Sámuel iák spráwiedliwie świątobliwie spráwował lud Boży á iednák iego rządámi bárdzo sobie zbrzydźił, nástąpił ná niego potężnie, áby mu Krolá, iáko y inne narody máią postánowił. Przez co ná táką indygnácyą przyszedł Sámuel? Przez złych synow swoich

ich, ktorzy krom wiádomośći Oycowſkiey, nie dobrze ſobie z ludem postępowáli onego w ofiárách ukrzywdzáli. Spráwował ſię Sámuel w ſtárośći ſwoiey, zdawał ſię ná ſąd ſamychże poddánych, że nic to wſzytko dla złych przy moim boku &c.

II.

OBraz Páná Iezuſa wyrażáć mamy ná ſobie z kolorow, doſkonałośći, cnot y świątobliwośći świętych. Pytał ſię Pan Iezus prezentuiąc ſobie monetę, *Czyi to ieſt obraz? Cujus eſt hæc imago?* Pewnie y z nas káždego pytáć będźie iáki ná ſobie obraz y z śiebie wyſtawuiemy. Więc powinniśmy nie ináczey, tylko obraz Páná Iezuſa y z śiebie wyſtáwiać, y ná ſobie prezentowáć, á to z rozmáitych farb y kolorow cnot y doſkonáłośći świętych. Iák to z Panienek przybieráiąc ná ſię czyſtość, z Męczennikow ćierpliwość, z Wyznawcow bogomyślność, z Patryarchow y Prorokow ludzkość, uczynność. Toć ieſt co mowi Apoſtoł, że *Pan Bog dał w Kośćiele ſwoim iednych Apoſtołow, drugich Męczennikow, innych Pánienki &c.* ábyśmy z nich bráli wzor, kolory cnot świętych, *in ædificationem Corporis Chriſti*, ná uformowánie w nas Páná Iezuſa. Y toć ieſt co tenże Apoſtoł mowił: *Filioli quos iterum parturio, donec formetur in vobis Chriſtus.* *Práwowierni, dźiatki moie, ktorych co raz rodzę*, to ieſt przyſpaſabiam, náuką, upominániem, *áby ſię ná was formował Chryſtus.* Zbáwićiel powiedźiał, że *podobne ieſt Krolestwo niebieſkie kupcowi ſzukáiącemu dobrych pereł, iedną ználazſzy zá wſzytko ią ſobie kupił.* Te perły ſą cnoty Swiętych, kto ich ſobie siłá nágromádźi, doſtánie zá nie naydroższey perły Páná Iezuſá. Zbieraymyż te perły z Wſzytkich Swiętych, z Pánienek czyſtość, z Męczennikow ćierpliwość, z Swiętych Anáchoretow bogomyślność, z Zakonnikow wzgárdę świátá.

III.

NAbożeńſtwo dźiśiay záleca ſię do Ran Iezuſowych. Od lat dwunaſtu chora tylko ſię dotknęłá kráiu ſzáty Iezuſowey, záraz zdrowa zoſtáłá. Nie ieden mowi: o gdyby mi ſię też doſtáło dotknąć ſzáty Iezuſowey! ále ma káżdy miáſto tego rány Chryſtuſowe, do nichże ſię przytulay, do nich gárniy, z nich zdrowie, zbáwienie odbieray &c. &c.

IV.

IV.

JEſt niebo y dla bogátych, nie umieią ći robić, wſtydzą ſię żebráć, ukradkiem też nie báwią ſię, mogą iednák ie kupić, máią za co byle chćieli nie żáłowáć. Ták Pánnom pięćiom powiedźiáły drugie, *ite ad vendentes & emite vobis*, idźćie do przedáiących á kupćie ſobie. Kto też to niebo przedáie? oto ubodzy żebracy, niedoſtátni, ći to ſą *vendentes*. *Da nummum & habebis cœlum, day pieniądz á będźieſz miał niebo. Frange esurienti panem, ułam łáknącemu chlebá kawałek, nie będźieſz bez nagrody.* Nabuchodonozorowi rádźi Dániel, áby dla pozyſkánia niebá dawał iáłmużny, ćwiczył ſię w miłoſiernych uczynkách, *peccata tua eleemoſynis redimere & iniquitates tuas miſericordijs pauperum.* Nie żebyć Bog y łáſká iego byłá ná przedáy, ále że człowiek ſamego śiebie przedáie przez grzech, dla tego mowi Prorok, *redime*, odkupuy ſię iáłmużnámi. Wielkie dobrodźieyſtwo Pan Bog chćiał pokazáć ludźiom máiętnym, mowi Chryſtom S. że chćiał mieć wiele ná świećie ubogich, áby ſobie przez nich bogáći niebá doſtawáli. A zgołá nie wiele tu ſpendowáć potrzebá, ile maſz, tylo day zá tylo niebo kupiſz. Miał Zácheuſz wielką ſubſtancyą, zá połowicę iey doſtał niebá. Miáłá wdowká uboga dwá pieniądze, zá nie niebá doſtáłá, nie miał trzeći, tylko kubek źimney wody, że nie żáłował tego prágnącemu ubogiemu, áż przez to niebá doſtąpił. Troiluſa bogátego Ian Swięty iáłmużnik námowił w chorobie będącego ná ná iáłmużny ſobie dla ubogich dánie 30. ſrebrnych, dał w chorobie, á ozdrowiawſzy wielce tego żáłowáć począł, dowie ſię Ian Swięty, odesłał mu iáłmużnę, po ktorey odebrániu miał Troilus tákie widzenie, Widźiał w niebie wybudowány páłac y napis, to ieſt mieſzkánie Troiluſowi zá trzydźieśći ſrebnych, wnet pokoiowi przyſzli zmázáli, y nápiſáli, to ieſt mięſzkánie Iana Iałmużniká: przyſzedſzy do śiebie Troilus pobieży do Swiętego y 30. ſrebrnych mu nioſąc, y więcey mu w ręce oddáiąc. To to kupno ſzczęśliwe dla bogátych, tym tedy ſpoſobem kupić ſobie mogą niebo u ubogich.

V.

ABySmy poználi iáko ięzyk obłudny niemiły ieſt Pánu Bogu y ludźiom, dziśiay chcę powiedźieć, że Rzymianie choć ieſzcze pogánie

gánie nie przyimowáli, tákowych do zwyćięstwá wygráney, okázyi ktore zdrádliwe z oszukániem były. Camillus Hetman Rzymski obległ był w Hetruryi miásto pewne, gdy do niego Máister ieden dźiatki przed nich z Mágistrátu w onym mieyśćie ucząc, náprzechadzkę z miastá zdrádliwie, wyprowádźiwszy doprowádźił, áby one dźiatki zátrzymawszy obywátelow do poddánia się przywiodł, niechćiał tey zdrady ákceptowáć, ále raczey inspektorá związawszy y obnáżywszy wpuł, á po rozdze synáczkom dawszy kázał chłostáiąc do miástá odegnáć. Martius y Attilius posłowie z Mácedonii powroćiwszy się, szczyćili się tym, że nádźieią pokoiu pártykulárnego Krolá Mácedońskiego zwiedli y oszukáli. Záwołáli niektorzy nátychmiást, *Non decet in tali legatione Romanas artes agnoscere, nec gratias agere fallacÿs*, Rzymiánom nieprzystoi zdrádá; áni zá obłudną legácyą dźiękowáć. Nie pochwalono Dercylidelowi, że z Kleomenem Spártáńskim przymierze ná śiedm dni uczyniwszy, trzećiey nocy nápadł ná niego y rozgromił, wymawiáiąc się ná potym: iż o nocy żadney nie było wzmiánki. Coż o teráżnieyszych czáśiech mowić, gdźie to *fraus, dolus*, y między Chrześciáńskiemi Pány, zdrádźić, oszukáć, przepłáćić zdraycy Rzeczypospolitey, zá grzech niemász. Obrzydźmy sobie wszelkie zdrády, obłudy, *ambulemus in sinceritate &c.*

VI.

JEzus ukrzyżowány, niechay się stáwia iáko nazczęśćiey obrázem w oczach nászych. Powiedźiał sam że, iż kto nábożnie ná mię záparruie się ná Krzyżu wiszącego zásługuie, że ná niego ia miłośiernym okiem będę poglądał umieráiącego. O wielkie szczęśćie, zásłużyć sobie ná tákowe umieráiącego. W tym obráźie ukrzyżowánego śiedm wydáie się kolorow, to iest śiedm táiemnic, Wćielenie, Národzenie Iezusowe, Męká y Smierć, Zmartwychwstánie, Wniebowstąpienie, Duchá S. zesłánie, Przyśćie ná sąd ostáteczny, *aspice & fac secundùm exemplar quod tibi monstratum est in monte. Exod. 25.* Poglądáy człowiecze ná obraz ten, á czyń według wizerunku sobie ná gorze Kálwáryiskiy pokazánego. Pátrz pyszny ná Iezusá upokorzonego, y wzgárdzonego, uniżay się, gardz samym sobą. Pátrz wszeteczny ná Náyświętsze Ciáło iego, wszytko dla twoich

lubieżnośći skátowáne. Pátrz gniewliwy ná iego łáſkáwość, ćichość, *ſicut agnus &c.* Pátrz obżerco ná iego żołć y ocet, á poſkramiay gárdźielá ſwego, pátrzmy ná ten obraz gdy żyiemy, áby Iezus ukrzyżowány pátrzył ná nas y przy śmierći y po wſzytkie wieki &c.

VII.

Czyi to ieſt obraz ukrzyżowány Iezus?

PUnkt I. Ieſt obraz grzeſzniká. Głowá Nayświętſza Iezuſowá ćierniem ſkłota, reprezentuie myśli grzeſznikow pyſzne, wyniosłe, nieczyſte, prożne, nabożeńſtwá y paćierze rozrywáiące. O moy Zbáwićielu co u mnie tákowych myśli, iáko moiá tákowa ieſt głowá, y też to reprezentuieſz? y teyże to obrázem ieſt głowá moiá grzeſzna? o niechże twoiá Nayświętſza będźie zaſtępczyną moiey grzeſzney? Oycze niebieſki, weyrzyiże ná ukrzyżowáną ćierniem głowę Iezuſa, á zmiłuy ſię nád moią.

Powtore. Vſtá y ięzyk Páná Iezuſow, ſą obrázem moich uſt, y moiego ięzyká. Vſchły ięzyk, uſtá, wárgi Iezuſowe, ſtáły ſię dla moich ſmákow, obżárſtwá, nieſkromności, w iedzeniu, w pićiu. Ná tym obráźie ięzyká y uſt Nayświętſzych, moie wielomowſtwo, obmowiſká, wyráźiły ták ſrogie utrapienia, wyſchłość &c.

Potrzećie. Ręcę Páná Iezuſowe przybite do krzyżá, reprezentuią moich ręku porywczość, do bránia prętkość, do dánia nie rychłość, ręku tychże dotykánie nie piekne, wſzelkie ſwawole y roſpuſty. O Náyświętſze ręce Iezuſowe! y moieſz to ręce wyráźiły ná was ták ſrogie karánie, okrućieńſtwo: záſtawćieſz, zátrzymayćieſz karzącą Páná Bogá ſpráwiedliwość, ktorą zasłużyły moie złe y niepráwe ręce.

Poczwarte. Bok Páná Iezuſow otwárty, reprezentuie ſercá mego nienawiśći, złośći, záiádliwe zemſty, ránkory: naykocháńſze ſerce Páná Iezuſowe, dla moiego ſercá złośći przebite, błagayże ſerce Boſkie, zá mnie, osłodź ie w gorzkośći ku mnie zoſtáiące.

Popiąte. Podźiuráwione nogi Iezuſowe, wyrażáią nog moich pląſanie, ſkoki, chodzenie ná mieyſcá niepotrzebne, nie chodzenie drogą przykazań Boſkich. O obráźie moich złośći! záſtąpże ie przed Boſką ſurowośćią.

VII.

O Poćiechách ktore z Aniołow Strożow mamy mowiło śię. A z nas iáka też Aniołowi Strożowi poćiechá? tá osobliwa, kiedy po stárániu iego, pieczołowániu koło nas, dostánie mu śię duszę tego po śmierći ktorego strzeże, prezentowáć Máiestatowi Boskiemu. Potkáło to szczęśćie Aniołow z dusze Lázárzá, Marćiná Swiętego, Páwłá Pustelniká, y tyśiącznych innych, ktorych dusze że Aniołowie do niebá tu prowádźili widźiano. Mow z weselem do siebie káżdy? duszo moiá czy daiz tę z śiebie poćiechę Aniołowi? czy zásługuiesz ná to, áby ćię záprowádźił. Stáraymy śię koniecznie, áby ták było &c.

Z Zywotow Swiętych.

Z Zywotá Iozáfátá S. Krolewicá Indyiskiego, te są náuki.

P*ierwsza.* Iáko głupiemi są ći wszyscy, ktorzy ná źiemi niebo mieć prágną. Oćiec tego to Krolewicá, Krol wielce bogáty, máiąc go iedynego, chćiał go chowáć we wszytkich pomyślnych delicyách, wygodách, w roskoszach, żeby to nigdy wiátr zły ná niego nie wionął, tym ktorych przy nim osádźił, przykazał, áby go nikędy nie wyprowadzáli, żeby mu śię snadź nie dostáło widźieć kogo nędznego, ubogiego, áni mu też powiádáć o czym frásobliwym, coby go miáło zálterowáć. Głupstwo wielkie chćieć ták mieć człowieká ná świećie, iedno to iest co chćieć źiemię w niebo, wygnánie w oyczyznę odmienić. Alec nie dźiwowáć śię, że ták chćiał Krol pogáński, iest mu podobnych śiłá, ktorzy prágną mieć niebo ná źiemi, á tácy są wszyscy niećierpliwi w swoich przygodach, ćięszkośćiách, gdy nárzekáią, utyskuią, mowią że ich Bog zápomniał, niechćieliby nic przećiwnego ponośić, ćierpieć, iednym słowem, chćieliby ná źiemi mieć niebo, á to niepodobna. Bo *quam diu in hac vita sumus plena pax non est.* Tám to dopiero *non erit luctus dolor*, nie nástępuie niebo po niebie, wprzod tu niepokoy, gorzkość, potym dopiero roskosz &c.

Náuká wtora. Iáko z ubogich kálekow ná tym świećie możemy zbáwienny pożytek odbieráć. Gdy ták w pokoiach Krolewskich zostawał, we wszytkich roskoszách ow Krolewicz; spytány raz od Oycá, iákoby śię miał, rzecze: ná wszytkim dobrze;

 tylko

tylko iák w więźieniu prawi śiedzę, czemu też nie przeieżdżam śię. &c. Pozwolił Krol y ná to, tylko upomniał dozorcow iego, áby mu nic smutnego widźieć nie dopuśćili Nie mogło iędnák bydź bez tego, nápotkał stárego kálekę, spytáć śię musiał, co to ieśt, y pocżął uważáć, że to iest ná świećie ubostwo, stárość, chorobá, myślił záraz toć y mnie toż potkáć może, y z tąd to był początek iego świątobliwośći. Tákći ieśt, nie dármo nie każe pismo ś. odwracáć twarzy od ubogiego, widzenie iego może nápomnieć człowieká o mizerney iego kondycyi, pobudzić oraz do dźiękowánia Pánu Bogu, że ćiebie záchował, od podobnego kálectwá &c.

Náuká trzećia. Ze wiárá święta, ieśt drogim y kosztownym kleynotem, perłą. Gdy Iozáfát w owych zbáwiennych myślách zostawa. Z zrądzenia Boskiego przybywa do owego miástá Bárláám Mąż Swięty y doskonáły, Pustelnik, á zasłyszawszy cokolwiek o Iozáfaćie, przebrawszy śię po kupiecku, kazał o sobie powiedźieć Iozáfatowi, że tu przybył z drogą perłą, ktora ma dźiwne sztuki, w chorych leczeniu, umárłych wskrzeszeniu &c. Przypuszczony do Krolewicá, gdy wszyscy ustąpili, pocznie wymownie bárdzo opowiádáć mu o Bogu prawdźiwym Chrystusie, Wierze S. o duszy nieśmielnośći &c. &c, To to ieśt droga perłá prawi, to kleynot naydroższy, pádło náśienie owo dobre, ná dobrą rolą, ná serce panięćiá owego, uwierzył, ochrzćił śię &c. Prawdźiwie ták kleynot, perłá droga, wiádomość o Bogu, wiárá święta, dostáło śię nam ználeść tey perły, dźiękuymy zá nię &c. Chwalmy dobroć Boską, &c.

Náostátek. Iáko Bog świecką madrość konfunduie, áby nie przemagáłá nád Boską. Chcąc wielą sposobow Iozáfátowe serce odmienić, y oddalić od wiáry Chrześćiáńskiey Oćiec, między innemi ten ználazł Náchorá, niby też pustelniká, á podobnego wielce Bárláámowi Pogániná sprowádźił, ktory zmyśliwszy śię Bárláámem, wdał śię w rozmowę z Iozáfatem, y Mędrcámi Krolewskiemi, tą intencyą, áby od nich przegadány o wiárę, y z konfundowány Iozáfatá do odstąpienia oney przywiodł. Gdy stánął: Iozáfat, roskaże do niego, ieżeli ináczey będźie trzymał, niżeli mię náuczył, niech wie o tym, że mu ięzyk wywlec káżę, zábić potym sámego

y psom

y psom ná pożarćie podáć, áby wiedźiał co to iest syná Krolewskiego zwodźić. Nachor zmyślony Bárláam zastrászony, co miał umyślnie dáć się o wierze Chrześćiáńskiey będąc pogáninem, przekonał, to iáko mogł, bo był wiádomy, oney bronił, Mędrcow Pogáńskich pohánbił. Oto *Non est prudentia, non est sapientia contra Dominum.* Zá wszytko Imię Boskie niech będźie pochwalone &c.

Druga.

LVbo wszyscy máią się pobudzać do goracey służby Bożey, mianowićie przećię ći, co álbo nie rychło się do Páná Bogá náwroćili, álbo siłę czásu y lat w grzechách strawili. Tá náuká z żywota S. Iozáfátá Krolewicá iest, ktorego gdy Bárláám świątobliwy Pustelnik náwracał przedźiwną wymową do Chrystusá y wiáry S. spytał go między innemi rozmowámi, wieleby też sobie lat liczył, odpowiedźiał Bárláám coś więcey nád czterdźieśći, zádźiwuie się Iozáfát y rzecze; mnieby się zdało, iż Oycze masz więcey niż siedmdźieśiąt. Tak iest rzecze ow gdyby ráchowáć przyszło od národzenia, ále ia tylko to ráchuię iákem dawno dostał się ná służbę Bożą, iákom się do Páná Bogá nawroćił, támte inne niegodne są ráchunku. Tákći iest látá, ktore kto strawił ná márnośćiách świátá tego, ná obráźie Boskiey, niegodny liczby, kompuru. Poráchuyże się z sobą káżdy iák wiele tákowych lat u ćiebie było, wetuy teraz mowiąc: *Da Domine ut vel nunc tibi incipiam vivere.* Nie rychłom ćię poznał Boże moy, nie rychło &c.

Ná Sobotę Niedź: XXII. po Swiątkách.

PAn Iezus nie kocha się w obrazkách świátowych. Ledwie mu podáli obraz Fáryzeuszowie, á spytał się ich, czyi to obraz? skoro tylko powiedziano, iż iest Cesárski, záraz mowi: *Reddite ergo quæ sunt Cæsaris Cæsari.* Oto pokazuie Zbáwićiel iáko się zbywa obrazkow świátowych, przez ktore rozumieć się máią wszelkie świátowe dobrá, ktore obrazkámi tylko są, ná pozor zdádzą się, nic w sobie gruntownego, rzetelnego nie máiące. A Pan Iezus w prawdźie się kocha, kiedy y sámemu czártu przeklętemu prawdy wymowienie nágrádza. Raz tylko prawdę powiedźiał czárt przeklęty, wyznáwáiąc Páná Iezusá Synem Bogá naywyższego, kie-

dy go prośił áby mu pozwolił wniść w trzodę wieprzow, nád morzem śię pasących, záraz to uczynił Zbáwićiel; á czemu iego wolą wypełnił, że prawdę o Synostwie iego wyznáł. Prawdę kocha Pan Iezus, nie pozory, nie ápparencye świátowe, nie obrazki, o ktorych mądry Sálomon: *Vanitas vanitatum & omnia vanitas. Wßytkie rzeczy ná świećie prożnośćią ſą.* Kto śię w nich zánurza, *tanquam in imagine pertransit.* Podobni są ludźie świátowi rybom morskim: *Facies hominis, quaſi piſces maris*, w morzu w nocy osobliwie, gdy Mieśiąc, gwiazdy, plánety świecą reperkusya czynią, głupie rybki, zbiegáią śię do owego świátłá, á ono rzeczy sámey nic nie máſz. Ludźie z Pánem Bogiem złączeni, chwytáią śię cnot gruntownych, státecznych. Kiedy dogonił Lában Iákobá, naybárdźiey go o zábráne figury boſzkow swoich strofował, *Deos meos abſtuliſti.* Więc wszytek dom, y *mobilia* Iákobowe przetrząsnął, ále nic nie ználazł, bo w domu spráwiedliwego figury żadne nie znayduią śię, lecz prawdźiwa cnotá, státeczna doskonáłość Tákowey śię y my trzymaymy: *Ibi fixa ſint noſtra corda, ubi vera ſunt gaudia &c.*

II.

CO przeszkádza Pánu Iezusowi, żeby do nas nie przyszedł? to co y do Corki Xiążęcia. Chce wniść do izby Chrystus gdźie Pánienká leżáłá, áż tám obaczy zgiełk, tumult, *turbam tumultuantem*: nie mogł wniść y niechćiał ináczey, áż ustąpili; y dla tego záwołał: *Recedite*, *Odſtąpćie. Turba tumultuans* tą często w sercu nászym Fántázye, myśli, stáránia &c. te zábrániáią że Pan Iezus nie wchodźi do sercá nászego ná modlitwie, gdy Mszey świętey słuchamy, gdy w Kośćiele iesteśmy. Záczym prośmy, áby iáko tám záwołał ná tę *Turbam*, *recedite*, y w nas sam sobie mieysce nágotował, nas uspokoił &c.

III.

A Zołnierze, czy też niebá dostáną? y owszem odwaga, męstwo, siłá, moc ná expugnowánie niebá potrzebna, Krolestwá niebieskiego gwałtem dostáwáć trzebá, bić śię po mężnie, odważnie, *violenti rapiunt illud.* A to żołnierstwo należy do wszytkich, ták płći męskiey, iáko y białogłowskiey. Záwisło zás ná tym áby człowiek wszelkie respekty, trudnośći, przeszkody, gdźie idźie o Bogá

zwy-

zwyćiężył, nie boiąc się mowić prawdy, gromiąc niezbożnych. Ták Szczepan święty, zá odwagę w strofowániu żydow: *dura cer-vice vos estis, Spiritui Sancto semper resistitis*: Nieużytego sercá iesteś-ćie, Duchowi świętemu się sprzećiwiaćie &c. obaczył niebo otwarte, y Páná Iezusá ná przyięćie siebie czekaiącego. Táka od-wága byłá w Nikodemie, ktory *audacter introivit*, śmiáło wszedł do Piłátá odzywáiąc się bydź uczniem Iezusowym, y prosząc o po-zwolenie ná zdięćie z Krzyżá Ciáłá Iezusowego. Apostołowie pierzchnęli, drudzy się zaparli, á on *audacter*, bez boiazni, bez re-spektu prawdę mowił. Tákim był Rycerzem łotr, gdy wszyscy Pá-ná Iezusá urągáli, z niego się náśmiewáli, on sam niewinność ie-go wyznał. To to iest odwagá, męstwem ná niebo zárábiać, nie dbáiąc ná respekty, przeszkody &c. Powtore y z sámym sobą ma człowiek odważnie woynę prowádźić, nieba się dobiiaiąc, wzglę-dem czego powiedźiał Iob spráwiedliwy, iż *militia est vita hominis super terram*, żołnierska iest żywot ludzki ná ziemi, tá *militia* ma się wydawáć ná biedzeniu się z pásyámi swymi, ná uśmierzániu námię-tnośći, nałogow. Iako to młodźiuchny ieden Pustelnik widźiany był od stárszego śiedmia koron o iednę noc ukoronowánego, dla tego śiedmkroć rázy zwyćięstwo otrzymał nád snem, ktory go morzył, álbo innemi pokusámi. Potrzećie, y w tym męstwo po-kazáć się powinno, żeby gdy Pan Bog woła do służby swoiey, do Zákonu, á Rodźice przeszkadzaia, álbo inne iákiekolwiek respekty; wszytko to podeptáć, iáko mowi Bernard S. *per calcatum perge Pa-trem &c.* A dopieroż kiedy idźie o obrázę Boską, niech będźie ten, tá, przyiaćiel, przyiaćiołká iáko naywiększa, naypotrzebnieysza, ále *scandalum tibi est*, prowádźi ćię do złego, oddal, odrzuć; Bog náde wszytko. To to iest gwałtem dostáwáć niebá.

IV.

DOsyć się powiedźiało ná obrzydzenie ięzyká zdrádliwego, obłu-dnego, ále to osobliwa, że Pan Bog zdrády, fortele, przemysły złe, często bárdzo konfunduie, karze. *Qui corripit sapientes in astu-tia sua.* We Florencyi Mieśćie, zginęło iednemu z kieszeni zwo-reczkiem czerwonych złotych 60. obwołáć ná rynku kazał zgu-bę swoię, y ktoby znalasł á iemu oddał, czerwonych dźieśięć z

tychże

tychże miał mu dáć záraz należnego. Stało śię iż ználasł ieden ubogi człowiek, odnośi mu, upomina śię należnego według obietnice, áż ći ow liczy y powiáda było tu 70 czerwonych, *ergo* iuż sobie wźiąłeś. Zápiera śię ow, z tąd sprzeczká, że śię to doniosło y do samego Xiążęćiá Florentskiego: sądźił tę sprawę y osądźił, mowiąc: ponieważ twoich było práwi 70. czerwonych złotych, á tu tylko 60. toć znáć to że nie twoie, czekayże ty, że twoie 70 kto inszy znaydźie, á ty 60. coś ználasł miey przy sobie, áż ten co 60. zgubił odezwie śię. Ták ten zá dźieśięć dostał 60. á ow pewnie innego ználeść śię nie doczekał. Otoż ták przypłáćił frántostwá swego. Był ieden kupiec winiarz, co wodę w wino mięszał, y zá to oszukánie, summę znáczną zebrał, z ktorą poszedł znowu do morzá kupowáć wino, maiąc w trzośie śierćią, czy szárnią, czy záięcą po wierchu pokrytym. Zdárzyło mu śię idącemu uśieść, y on trzos blisko śiebie w polu położyć. Aż wnet kániá, czy iáki inny ptak spuśći śię zwierzchu, rozumieiąc że záiączek, porwie, ow woła, á ptak nád wodę śię wybiwszy, trzos upuśći w głębiznę, y tak zysk zá wodę, w wodę śię dostał. To śię ták płáći obłudá, fałsz, zdrádá, z ktorą kto nabywá dobrego mienia, niszczeie topręrko. *Festinata substantia cibo minuetur.* wyrok iest Duchá S. A przeto nábywaymy wiernie, szczerze, nie obłudnie, y z bliźnim śię wprostoćie obchodźmy &c.

V.

ACzemu też obrázem ręki Boskiey osobliwym nie názwáć Nayświętszey Pánny? y bárdzo: iest *opus manuum excelsi*, mowi o sobie samá. *Ab initio & ante secula creata sum Dominus possedit me ab initio viarum suarum.* *Koloryi lineamenta* tego Obrázu czystość gorąca, Páná Bogá miłość, pokorá, ćichość. A to iuż ná náukę nászę, nadobnie Ambroży Swięty. *Sit vobis tanquam in imagine descripta vita Beatæ Mariæ &c.* Niech iáko ná obráźie będźie odmálowány wam żywot Nayświęt: Pánny. Z tego obrázu bierzmy pochop co czynić czego śię chronić mamy. Obaczmy tu Nayśw. Pánnę, *corde humilem, verbo gravem, animo prudentem &c.* Na sercu pokorną, w mowie poważną, w chodzeniu státeczną, w obyczáiach przykłádną. Vczmy śię, stáraymy śię bydź iey podobnemi: bo

prá-

prawdźiwe do Nayświętszey Pánny nabożeństwo, iest iey uśilne náśládowánie &c.

VI.

PUnkt 1. Otoż to nie wszytkich sobie oddáwáć każe Pan Iezus, przyimuie podźiał, uczestnictwo z świátem, czártem y ćiáłem. Moy Boże czemuż nie wszyscy tobie oddáni bydź powinni, ponieważ wszyscy są twoi, wszyscy od ćiebie. Toć iest co nas ma zástrászyć; wszyscy należemy do Páná Bogá, nie wszyscy iednák iemu się dostáiemy. Pozwála Pan Bog ábyś się temu dostał, komuż się więcey ákomoduiesz, kogo więcey ná sobie wyrážasz, dopuszcza ábyś temu był oddány, ktoremuś więcey służył.

Punkt 2. Komuż się też ty dostániesz? czyiżeś iest bárźiey, czy świátá, czy czártá, czy ćiáłá? wieleż w tobie rzeczy iest Boskich, wiele znákow po ktorych poznáć, żeś iest do Bogá należący, trzeźwość, skromność, ćichość, ćierpliwość, miłośierdźie, pokorá, łáskáwość, te y tym podobne są rzeczy Boskie, ktoremi się obraz Boski ma zákázowáć, udawáć, y ná to zárábiáć áby był názwány *Dei*, Bogá. Swiátowość, rospustá, krnąbrność, złość, nienawiść, znáki są czártowskiego obrázu.

Punkt 3. Y ten niech się spodźiewa bydź obrány Bogu, ktorego tu Iezus ukrzyżowány odda Nayświętszey Mátce swoiey, z tych iest naypierwszy Ian święty pod krzyżem stoiący. Vpádniyże do nog ukrzyżowánego Iezusá, prosząc go áby ćię z Ianem świętym y w Ianie oddał Nayświętszey Pánnie, ábyś był pod opieką iey, á będąc, był w godźinę śmierći oddány Bogu ná wieki.

VII.

IEszcze y to do wielkiey dobroći y życzliwośći Aniołow strożow należy, że y po śmierći ktora się duszá do mąk czyscowych dostánie, często ią Anioł stroż náwiedza, ćieszy, opowieda o czáśie iák prętko się skończy iey pokutá, uwiádomia o modlitwách ktore się zá nie dźieią. O iák to wielka poćiechá duszy ćierpiącey. Vczony wielce y świątobliwy Teolog Zuarez twierdźi, iż ná sąd ostáteczny wproch rozsypáne ćiáło, y kośći człeká, Anioł stroż zgromádźi, ziednoczy y przed Sędźiego stáwi; á nie wielkasz y to usługá, zá to wszytko godźien Anioł stroż od nas wielkiego nábożeństwá &c.

z Zywotow SS. z Zywotá S. Sálomei Krolowey niegdy Hálickiey te mogą bydź zbáwienne náuki.

P*Ierwſza.* O przyſtoynym ſię záwſze o Małżeńſką przyiaźń ſtárániu. Sálomeá gdy tylko lat trzy miáłá, Lędrzey Krol Węgierſki, u Oycá iey Leſzká Xiążęćia Krocowſkiego y Sędomirſkiego żądał iey ſynowi ſwemu Krolewiczowi zá Małżonkę tyloż lat máiącemu, nie przeczył Oyćiec, y nádto posłał ią, áby przy Lędrzeiu Krolu chowána byłá w Węgrzech, doraſtáłá tedy owá pará młodziuchna w wielkiey żywota świątobliwośći, iedno nád drugie ſię przeſádzaiąc, gdy doroślí, wźięli ślub Małżeńſki, ále ták że potym oboie w dźiećińſtwie żyli. Ták owo uprzedzaiące przed Małżeńſtwem święte o przyiaźń dożywotnią ſię ſtáránie ſpráwiło, to święte y czyſte pomięſzkánie. Náuká tu dźieweczkom Pánienkom, Młodźieniaſzkom, w proſtym oſobliwie ſtanie, áby ſtáránie ſię o przyiaźń było iáko nayprzyſtoynieyſze, chcąli potym żyć w błogosłáwieńſtwie Boſkim, w przyſtoynośći wſzelkiey, nie ták iáko ſię więc ináczey dźieie często.

Náuká druga. Iáko ubieránie ſię, ſtroienie zbyteczne białychgłow ieſt pobudką wielom do złego. Sálomeá żyiąc iák ſię námieniło w niewinnośći z mężem ſwoim, nie ſtroiłá ſię też, ále wdowi, proſty ubior nośiłá. Czáſu iednego nápádłá ią chętká, gdy mąż odiáchał ná łowy, uſtroić ſię też iáko nayświetniey; ták tedy ſzáty drogie wdźiawſzy umuſkáłá ſię, upſtrzyłá, umálowáłá. Dádzą znáć że Kolumánus przyieżdża, rozebráć ſię iuż czáſu nie było, więc ią ták záſtawſzy pobudźił ſię żądzą ćieleſną, chcąc po niey tego, czego im ślub uczyniony bronił, ledwo od tego ſię uchronić mogłá. Dopiero Sálomeá uznawſzy winę ſwoię, żáłowáłá márnośći niepotrzebney. Oto poki ſię nie ſtroiłá, beſpieczna byłá, ſtroy, ubior, podniećił ſkłonność ku niedobremu, choć to w mężu wſtrzemięźliwym, czyſtym, świętym; á dopieroż w ſwawolnych, ſtroie, gładzenia ſię mogą co gorſzego ſpráwić. A zátym trzebá y w tym mieć wielką ſkromność.

Náuká trzećia. Iáko temu ktory raz wyſzedł z niebeſpieczeńſtwá grzechu, ſtrzedz ſię potrzebá drugiey podobney okázyey. Sálomeá uznawſzy w iáką ſię byłá wdáłá, álbo małżonká ſwego przećiw-

ćiwko ślubowi czystośći pokuśę, pilnie śię bárdzo strzegłá podobney. Raz ią Krolowa Węgierska Mátká iey Małżonká przez dźięki námáwiałá ná pewną Komedyą, gdźie miáły bydź rożne widowiská, táńce, gry, żadną miárą śię náklonić nie chćiáłá, doświadczywszy iák to prętko do złego bydź pobudká może. Náuka wszytkim co iednego niebespieczeństwá uszli, áby od drugiego stronili, bo że kogo Pan Bog raz záchował, może ná drugi raz umknąć łáski swoiey. Dálsza náuká iáko w chorobie ćierpliwymi bydź mamy, toiest ná osobliwey tey S. zálecenie że iey w chorobie nikt poruszoney do gniewu, do niećierpliwośći nie widźiał. Choremu pospolićie mowiemy trudno wygodźić, nie wygodźi w pokarmie, w nápoiu, w usłudze, ztąd niećierpliwość y ná tego, y ná tę, święta Sálomeá ináczey. *Ná ostátek.* Duszá wychodząca z iey umieráiącey ćiáłá, iáko śliczna iedná gwiazdá, upewnia nas że ták śię z káżdym przy śmierći dźieie, iż duszá od niego odchodźi, lubo iey nie widźiemy &c.

Druga.

OD ręki Boskiey, y wszechmocney iego łáski, mamy śię spodźiewáć rátunku ná zwyćiężenie wszelákich nászych do złego skłonnośći. Sálomeá Swięta Krolowa Polska, wielkiey świątobliwośći Páni y Pánná, bo w małżeństwie żyiąc dźiewictwo záchowáłá. Miáłá przećię iákieś chući do márnośći świátá tego, bo y ztąd to było że ubieráłá śię wedle świátá, zkąd ledwie nie przyszłá o utrátę tego, co byłá poślubiłá Pánu Bogu, gdy śię tedy czásu pewnego gorąco modliłá, áby w niey uśmierzona byłá wszelka do świátá skłonność: usłyszáłá głos, *skończyło śię*, y od tego czásu nie czułá żadney do świátá chęći. O wielka łáská Boża, komu śię podobnego usłyszeć dostáie dokończenia, toiest zwyćiężenia wszelkiey do złego chući, nałogu. Prośić o to Páná Bogá potrzebá, bo to iest łáski iego dár, y ręki wszechmocney dźieło &c.

Ná Niedźielę XXIII. po Swiątkách.

IEst przysłowie pospolite, by nieprzygody, byłby świát iáko gody: odmieniwszy trochę mowić śię może, á my z przygody, czyńmy sobie wstęp ná Páná Iezusowe gody. Ták przygodá, to iest

śmierć coreczki przyprowádźiłá dźiśieyſzego Xiążęćiá do Páná Ieżuſa, że mu ſię pokłonił, że w niego uwierzył, że zdrowie, żywot, umárley ſię powroćił. Tákći wſzelkie ná świećie utrapienia, dolegliwośći, nędze, biedy, toruią drogę do Chryſtuſa. Przyznawa to Oblubienicá Páńſka powiádáiąc, iáko w przygodźie pewney, nápadſzy ná tych ktorzy ią poránili, pohálásowali, zasłony tákże z oczow ſwoich pozbyłá, to ieſt poki to nieſzczęśćie ná nię nie pádło, zásłonione, miáłá oczy, że oblubieńcá duſze ſwoiey nie widźiáłá, że ſię do niego nie miáłá, áż potym *ſublatum velamen.* Kiedy Dániel naywięcey był obiáśniony o przyśćiu Meſyaizá, o czáśie ſądu oſtátecznego, y innych táiemnicách, w ten czás kiedy był więźniem w źiemi Bábilońſkiey. Achazowi lubo niezbożnemu Krolowi, ſtáło ſię obiáwienie táiemnice Wćielenia słowá Przedwiecznego. *Ecce Virgo concipiet & pariet filium. Oto Pánná poczśnie y porodźi ſyná,* w ten czás kiedy był od dwoch woyſk ſrogich ućiśniony y w niebeśpieczeńſtwie wielkim zoſtawał. Nápiſał Pſalmiſtá Swięty, że w ten czás ręká Boſka prowádźi do śiebie człowieká, kiedy ſtrzały rozmáitych przygod w niego ugadzaią. *Deducet te mirabiliter dextera tua, ſagitta tua acuta, populi ſub te cadent. Pſalm: 44.* Czyńmyſz ſobie u Páná Jezuſa gody, ze wſzelkiey przygody przyimuiąc z ochotą, wſzelkie utrapienia, gorzkośći, &c.

II.

CIęſzko bárdzo temu ſię kłániáć, tym ktorzy mu ſię przedtym kłániáli. Xiążęćiá iednego dźiśieyſza ſtáwia Ewánielia upadáiącego do nog Zbáwićielowych, *acceſſit Princeps & adoravit,* z ćięſzkośćią pewnie, áni ináczey tylko, że mu iedyna coreczká umárłá. Ciężko wielkim ludźiom, przyść do tákowego ſtanu, w ktorym tym podlegáć muſzą, ktorym przedtym pánowáli, roſkázowáli, Kiedy miał mowić Chryzolog S. o owym bogaczu w piekle pogrzebionym, y z támtąd o kropelkę wody Łázárzowi ſuplikuiącym mowi ták. Słuchayćie rzeczy wielkiey, cudowney, opłákáney, á co tákowego? bogacz ten ktory codźiennie ſię bánkierował, w purpurę y biſior ſię ubierał, ktory przed wrotámi ſwemi Łázárzá co dźień w gnoiu leżącego widząc y o odrobiny z ſtołu ſwego

wołá-

wołáiącego słyszał; ten (mowi) przyszedł do tego, że u tegoż Lázárzá domaga śię kropelki wody. O ćięszka! o załosna rzecz! Toż sobie naywięcey uciążał y ow Száfarz, gdy go Pan iego oddalał od œkonomiy, *mendicare erubeſco*, to mię naybárdźiey boli, to mi wstyd czyni, wstyd y sromotę wielką, że u tych żebráć, prośiéby mi wspomożenia przyszło, ktorym przedtym roſkázowałem, nád ktoremi dokázowałem. Y Dawidowi to nieznośna była, że ten ktoremu on chlebá dostátkiem udźielał, ktorego intratą znáczną opátrzył. *Qui edebat panes meos, magnificavit ſuper me ſupplantationem.* insza wersya czyta, *przyſzedłem ná to, żem śię mu kłániał.* Coż z tąd, zá náuká? dwoiáka. Naprzod, ábyśmy nád temi ubogiemi miłośiernieyszymi byli, ktorzy kiedyś mieli śię dobrze, drugim dawáli, á teraz do ubostwá przyśli. *Powtore*, między tákowemi kłádli wczoráyszych mizerakow, to iest dusze w czyscu ćierpiące. Byli ći kiedyś co śię dobrze mieli, co drugim udźieláli, teraz sámi rátowáć śię nie mogą, żebrzą, suplikuią, *miſeremini mei &c.*

III.

MAmy dźiśiay Ewánielią świętą o Coreczce iednego Xiążęćiá umárłey, ktorą Pan Iezus zá prozbą Oycá iey, w dom przyszedłszy do żywotá wskrzesił. Mamy o trzech umárłych od Páná Iezusá do żywotá przyprowádzonych. Pierwsza oto tá dźisieysza Pánienká. Drugi młodźieniec iedynak u wdowy Márki. A trzeći Lázárz, wszyscy ći (bo lubo wiele innych znáyduie śię wskrzeszonych) nie iednáko od Páná JEZUSA do żywotá przywroceni. Dźieweczká dźiśieysza w domu swoim, młodźieniec iuż z domu wyprowádzony, á Lázarz w grobie, znáczą ći troiákich grzesznikow. Vmárła wskrzeszona w domu swoim, znáczy tych co myślámi, nie wykonywáiąc ich uczynkiem, Páná Bogá obrażáią. Młodźieniec z domu wyniesiony, znáczy tych, ktorzy co umyślili uczynkiem wypełniáią. Lázárz reprezentuie tych, co w nałogách grzechowych iák w grobie śię záćuchnęli. Z okázyi Pánienki w domu swym umárłey, mowić należy o grzesznikách przez myśli, imáginácye wszeteczne, złośliwie Páná Bogá obrażáiących, to to iest właśnie w domu swym w sercu swoim umieráć, á tey śmierći wiele ich nie uważa. Záymuią śię gniewem, rankorem do zaboiu,

 choć

choć nie zábiią, ćięſzko grzeſzą, toż o innych myślách. Strzeżmy ſię y ták umierać, bo nietylko to grzech, nietylko to obrázá Boſká, co ſię uczynkiem wypełnia, ále też co ná ſamey myśli dobrowolnie ſię dźieie. *Qui viderit mulierem ad mœchandum, jam mœchatus eſt &c.*

IV.

W Roczyſtość Wſzytkich Swiętych podáie ná ten tydźień máteryą mowić o niebie, o Oyczyźnie niebieſkiey, o chwale y nagrodźie Swiętych z Pánem Bogiem kroluiacych, ábyśmy o nim, iáko nayczęśćiey słyſząc, do niego ſię gotowáli, ſercem, żądzą y áfektem, do niego ſię wybiiáli. Dźiś tedy chcę powiedźieć, o wielkośći tego Niebá, Kroleſtwá, Kráiny, ktorą z iedney tey okoliczności poznáć. Słońce ktore ná niebie codźiennie widźiemy, iák ſię nam zda wielkie? iák miſa iáka, zwierćiadło iákie okrągłe, A tákieſz ieſt y tyle iáko ſię nam prezentuie? bynamniey. To większe niż okrąg cáłego miáſtá? większe. To większe niż okrąg cáłego iákiego rozległego Kroleſtwá? nierownie większe. To większe niżeli świat ten cáły, okrąg źiemie, ktory ták wiele Kroleſtw, Monárchiy, Polſkie, Hiſpáńſkie, Fráncuſkie, Kroleſtwá w ſobie záwiera; Cztery częśći wielkie, Europę, Azyą, Afrykę, Amerykę; Morzá, Wyſpy, Gory? większe. Większe, to ieſt iák cáły świat dwá rázy? większe. to iák dźieśięć rázy świát? większe. Iednym słowem ſto ſześćdźieśiąt y ſześć rázow nád źiemię wſzytkę większe. álbo ná słońcu ſto ſześćdźieśiąt y ſześć świátow mogłby wyſtáwić. O Boże! ták wielkie słońce, á tylko iák pułmiſek álbo tálerz niebá záſtępuie. Coby ſię ieſzcze tákowych y ták wielkich słońcow ná niebie zmieśćiło. *O Iſráël quam magna domus Dei* O iák wielki Páłác, iák wielkie Miáſto, Niebo. Rozumieią wielcy Teologowie, iż gdyby Bog ták wiele okręgow źiemſkich ſtworzył, ilo ieſt piáſku ná brzegách morſkich, ieſzczeby niebá niezáſtąpiły. Gdyby káżdemu z Swiętych ták wiele mieyſcá w niebie udźielono, iáko ieſt iedno Kroleſtwo, ieſzczeby niebá śiłá zoſtáło. Do tegoż do tego ták obſzernego Miáſtá śpieſzmy ſię, prágniymy ſercem y áfektem, wybiegaymy. *Ibi noſtra fixa ſint corda, ubi vera ſunt gaudia, &c.*

V.

V.

DZiśieyſza Ewánielia ſtáwia nam Pánienkę Xiążęćia iednego umárłą, ná ktorey ożywienie prośił w dom ſwoy Paná Iezuſa Oćiec, mowiąc: *Filia mea modo defuncta eſt*, ieſt co uważyć, że cokolwiek o wſkrzeſzonych umárłych mamy od Páná Iezuſá wſzytko w młodym wieku. Młodym był ow iedynák Mátki ſwoiey w Bramie miáſtá Naim, do żywotá wſkrzeſzony. Młodym ſynáczek Krolika *incipiens mori* od Páná Iezuſá o śiodmey godźinie uzdrowiony. Młodym y Lázarz, młodźiuchna y dźiśieyſza Pánienká, *puella* ták ią názywa Pan Iezus. Nie ſłycháć żeby ſtárcá ktorego lat 70 80. Pan Iezus ożywił: czemu to? ſnáć áby káżdy uwáżał krotkość żyćia ludzkiego, y niepewność godźiny, czáſu dniá, tygodniá, á zátym czuy wedle náuki Páná Iezuſowey: *Vigilate, quia neſcitis diem neq; horam &c.*

VI.

PUnkt 1. Nágła śmierć Coreczki Xiążęćia iey Oycá prowádźi do Chryſtuſá, y ktory przedtym wſtydźiłby ſię był zbliżyć do niego odezwáć ſię z ſwoią ku niemu wiárą, śmierćią iedynáczki przymuſzony, nie potáiemnie, nie w oſobnośći, ále *publicè* przy zgromádzoney tłuſzczy kłánia ſię P. Iezuſowi, wyznáwa moc y śiłę iego, przypiſuię wielką dźielność, moc, y potęgę. O wielka przygodá náwiedzenia od Bogá ſkutecznośći, iáko wielu prowádźiłz, prowádźiłáś do Chryſtuſá, iákoś wielom pozyſkálá zbáwienie, zdrowie, żywot wieczny.

Punkt 2. Ale nie ták przygodom, iáko przygody ćierpiącym, ktorych oni dobrze záżyć umieli. O ſkarz ſię tu káżdy, że ćiebie áni dobroć Boſka, áni przygody, áni wygody, do Páná Iezuſá nie ćiągną, w tymże zoſtáieſz uporze, w tey oźiębłośći, lub ćię Pan Iezus pieśći, lub trapi.

Punkt 3. Upádniy u nog Pánu Iezuſowi, oświádcz mu uſomność ſwoię, że nie w przygodách, proś áby ćię wabił, ćiągnął do śiebie *in vinculis charitatis*: oświadcz mu ſię z tym, że dobrodźieyſtwá ſłodkość iego nigdy ćię gorſzym nie uczynią, dźiękuy mu dotąd zá wſzytkie udźielone łáſki y dobrodźieyſtwá, dźiękuy y zá te ktoreć dáć nágotował, wſzytko to niech u ćiebie będźie

wię-

wiązámi y obowiąſkámi służby, miłośći, wdzięcznośći ku Pánu Bogu.

VII.

POwroćiwſzy śię Tobiaſz z Aniołem do domu, powiedźiawſzy Oycu wſzytkie dobrodźieyſtwá, łáſki, ktore go w oney drodze od Przewodniká ſwego potkáły, rzecze do Oycá. Oycze, czym dla Bogá nágrodźiemy temu mężowi? Oćiec też znowu pyta, czym oddamy ták wielkiemu dobrodźieiowi. Vważáliśmy y my dotąd niezráchowáne nigdy łáſki, dobrodźieyſtwá, fawory Aniołow Strożow. Słuſzna śię ſpytáć, czym to nágrodźiemy, co też zá wdźięczność wyświádczymy? wiele bydź może ſpoſobow, námienią śię niektore. Naprzod iako nayczęśćiey ſtáwiaymy ſobie obecność Aniołá Strożá. *Powtore*, ták obecnego ſtáwiánia ſtáraymy śię, áby przy nim nic śię nie dźiało z obrázą Boſką, y nie mowili? nikt mię nie widźi. *Potrzećie*, że Anioł ieſt iáko nayczyſtſzą Pánienką. Prowadź káżdy żywot czyſty, wedle ſtanu ſwego. *Poczwarte*, Aniołowie nie iedzą, nie piią. Piiáńſtwá, obżárſtwá ſtrzeż śię. *Popiąte*, Aniołowie wielkiey ſą miłośći: ty ránkor wſzelki, nieprzyiaźń, ſtáray śię wykorzenić z ſercá ſwego. *Poſzoſte*, uważáiąc iák wielka liczbá Aniołow wſzytkich. Iedni powiádáią, że dźiewięćdźieśiąt y dźiewięć rázy więcey ich ieſt, niżeli ludźi wſzytkich, że liczbá ich przewyżſza krople, piaſek morſki, liśćie ná drzewie, y wſzytkich rzeczy ſtworzonych, *individua*; Inni że choćby nayſubtelnieyſzy Arytmetyk liczby ich nie wyſtárczy. Inni że choćby człek miał dźieśiaći Aniołow od Adámá áż do oſtátniego począwſzy, ieſzczeby Aniołow zbywáło. Chwalić tedy, miłowáć, wielbić Páná Bogá tylą áktow, ilo tych niezliczonych dworzan niebieſkich. A náoſtátek, mieć w záchowániu liczbę dźiewięć Chorow Anielſkich. Mowiemy po trzy páćierze, ná pámiątkę Troyce Przenayświętſzey. Po pięći ná pámiątkę pięćiu ran Iezuſowych. Po śiedm &c. Mawiaymy też po dźiewiąći, álbo paćierzy, álbo áktow miłośći uwielbienia Bogá, ná pámiątkę dźiewięć chorow Anielſkich, álbo tyle rázow źiemię cáłuiąc, álbo mowiąc, *In conſpectu Angelorum pſallam tibi Deus meus &c. &c.*

z Zywotow SS. z Zywotá Kunegundy S. te ſo náuki.

P*ierwſza.* Iáko Polacy y Kroleſtwo Polſkie obligowáne ieſt wielce Kunegundźie S. zá ſkarb oſobliwy ſoli, ktory ſię od niey doſtał. Będąc álbowiem u Oycá ſwego Krolá Węgierſkiego uprośiłá w Węgrzech pewną gorę ſolną, y w nię wrzućiłá pierzćień ſwoy złoty, ſkoro ſię do Polſki powroćiłá, á w Bochni ſol ſię odkryłá w pierwſzym báłwánie ználeźiony ieſt ow pierśćien. Zkąd znáć ſię dáie, że dla niey Pan Bog owę gorę ſolną z Kroleſtwá Węgierſkiego do Polſki przeniosł, w czym, y zá co Koroná Polſka ma mieć oſobliwe do tey S. nabożeńſtwo y wdźięczność oraz uznáwáć, iák wielka ieſt święta, ktora gorę, áieſzcze z tákim ſkárbem z iednego Kroleſtwá ná drugie przenieść mogłá.

Náuká 2. Iáko czyſtośći dar ná uproſzenie u Páná Bogá należy? S. Kunegunda od dźiećińſtwá uſtáwicznie ſię modliłá, prosiłá Páná Bogá, żeby ią ná cały wiek żyćiá przy Pánieńſtwie záchował, y uprośiłá, ták, że go y ſtan małżeńſki nie odebrał. Naylepſzy ſpoſob czyſtośći záchowánia, prośić Páná Bogá: powiedźiał Mędrzec, *Non poſſum eſſe continens, niſi Deus det.* Dar to ieſt oſobliwy od Bogá, o ktory Pánienkom, Młodźieniaſzkom, Wdowom, Kápłánom, y wſzytkim goraco prośić Páná Bogá trzebá &c.

Náuká 3. Iáko y naypotężnieyſza ſkłonność do złego przewyćięża poprzeſtánie. Dáná zá Bolesłáwá Pudyká Kunegunda w Małżeńſtwo po ślubie ufálnie go prośiłá, áby ná ieden rok w ſtrzemięźliwośći z ſobą żyli, pozwolił Bolesław, ſkończył ſię rok, prośi znowu Kunegundá, áby dla Nayśw: Pánny mogli ieſzcze z ſobą mieſzkáć iáko brat z śioſtrą, pozwolił y ná to rok drugi, ſkoro ſię y ten ſkończył, o trzeći prośi tákże, ná część y uſzánowánie Iáná S. Chrzćićielá, iuż tu Bolesław upornym ſtánął, gniewáiąc ſię, grożąc obroceniem ſię do innych, ledwo znáć zá przyczyną S. Iáná ukoił ſię, y ná ten czás trzeći pozwolił. Coż zátym? iat 45 czyli więcey z ſobą potym mieſzkáli w niewinnośći, w Pánieńſtwie: owo przełománá pokuſá zániechániem. Toż ſię o wſzytkich innych ma rozumieć páſyach, ſkłonnośćiách, poprzeſtáć tylko piáńſtwá, poprzeſtáć tey, álbo owey konwerſácyi niedobrey, uſtánie wſzytko złe, náſtąpi dobre, á to ná fundámenćie

Nayśw: Ciáłá y Krwie Iezuſowey, ná ktorym y dźiśieyſzey S. ugruntowáná świątobliwość, bo od Chrztu przynieśiona, gdy ſię temi odezwáłá słowy: *Ave Regina calorum* dány ieſt w nápoiu Nayśw: Sákráment, co zwyczayná było dawáć niektorym dźiatkom Krolewſkim. Ták prawdźiwie lub od niewinnośći záczętego żywotá, lub przez pokutę popráwionego, ieſt pierwſzy fundáment z Nayśw: Sákrámentu &c.

Druga.

Niewiem ieżeliśmy kiedy dźiękowáli Pánu Bogu że ten ſkarb ktorym opátrzył náſze Kroleſtwo Polſkie, bez ktorego nikt ſię áni ubogi, áni bogáty nie obeydźie, á ten ieſt ſol: dźiś tedy ieſt okázya podźiękowánia zá tę wielką opátrzność Boſką. Gdy Hiſtorye Zywotow świętych ná dźień dźiśieyſzy wſpomináią Kunegundę świętą, ktora ten ſkarb do Polſki świątobliwośćią ſwoią ſprowádźiłá, bo w Węgrzech u Krolá Węgierſkiego Oycá ſwego uprośiwſzy pewną gorę ſoli, w nię pierzćień ſwoy wrzućiłá. Gdy ſię do Polſki powroćiłá, á około Bochni kopano, ználeźiono on pierzćień, ktory tá świętá poznawſzy, dźiękowáłá Pánu Bogu zá przedźiwne dźieła ſwoie. Dźiękuymy y my záten dar, powtarzáiąc ná tę intencyą po trzykroć. Chwałá Oycu y Synowi &c.

Ná Poniedźiałek Niedź: XXIII. po Swiątkách.

IEſt to oſobliwe łáſki Bożey dźieło, że kto z upadáiącymi nie upada. Wczorayſzego Xiążęćia opiſuiąc Márek S. powiáda, iż kiedy ſię miał ſtáwić, bá y iuż ſtánął przed Pánem Iezuſem, proſząc go zá Coreczką ſwoią; przybiegło wielu opowiedáiąc, że iuż umárłá, á to dla tego żeby iáko oni zwątpili, ták y on z nimi o mocy Zbáwićielowey przywrocenia iey do żywotá. Coż Pan Iezus czyni, áby z upadáiącymi w wierze, y on nie upadł, słowem go ſwoim utwierdza, mowiąc: Wierz tylko, ufay Oycze, á będźie żyłá coreczká twoiá. Oto ſámemu Pánu Iezuſowi, trzebá było wiárę wmowić w tego Xiążęćia, kiedy ći co koło niego ſtáli, w niey ſzwánkowáli. Kiedy Lucyper upadł, y wielka część w nim Aniołow upadáłá, że Michał y inni z nimiſz w iednę nie pośli ruinę; mowi *Fulgentius* S. iż to ſpráwiłá *virtus Divina*, ſzczegulná moc Boſka; iná-

ináczey y ćiby byli z upadáiącemi upádli. Pan Iezus powieda o ſobie, iżem *widźiał ſzátáná iáko błyſkáwicę z niebá lecącego Luc: 10.* Co w tym widzeniu oſobliwego, oto to iż widząc Lucyperá upádáiącego; zárázem mocą ſwoią Boſką zátrzymywał, Micháłá Gábryelá, Ráfała y innnych, *ſolus videbatur ſecurus ſui, cæteri autem virtute ejus firmabantur.* O Loćie w Sodomie świádczy Piotr S. 2. *Petri 2.* że nie iego mocą ſtáło ſię iż tákimi iáko drudzy nie zoſtał złym, ále ſámego Bogá oſobliwą prowidencyą: *Novit Dominus pios de tentatione eripere.* Zbáwićiel náſz powiedźiał, iż biádá świátu od zgorſzenia: *Væ mundo à ſcandalis*, nie mowi biádá od woien, od powietrza, od tyránnow, lecz tylko od zgorſzenia, toieſt od ſpołkowánia ze złemi, bo wielkiey ná to potrzebá łáſki Bożey, nie zgorſzyć ſię ze złych: *Cum perverſis non perverti.* Oddaymyſz ſię tey ręce Boſkiey, niech nas między upadáiącemi ſtrzeże.

II.

WE wſzytkich dźiełách Boſkich, naywięcey ſię wydáie ręká iego. Xiążę wczoráyſzy proſząc o żywot coreczce ſwoiey umárłey, prośi o położenie ręki ſwoiey ná niey. *Veni & impone manum ſuper eam.* Czemu! nie ták iáko inni. *Dic verbo*, rzecz słowo, czemu nie ſámego kráiu ſzáty dotknienia żąda? nie był ſnać ták doſkonáły w wierze. Przećięſz moc ręki, nie mogłá mu bydź táyna. Wſzędźie ſię tá wydáie, wſzytkim ieſt wiádomo niebo, źiemiá, y wſzytko co ieſt ná nich wołáią, *ipſe fecit nos*, nie my śiebie ále Bog nas y ręká iego wyſtáwiłá Choć y z naywiękſzym grzeſznikiem ieſt przećię rękáBoſká, z Oycowſką opátrznośćią złączona. Syn márnotrawny, ná wſzytkę roſpalawſzy ſię ſwawolą, ſubſtáncyą z nierządnicámi przemárnowawſzy, oſądźił ſię bydź niegodnym ſynem Oycá ſwego. *Non ſum dignus vocari filius.* A przećię woła *Pater peccavi* Oycze: ieżeli nie ſyn, á iáko Oycem go miánuie? Oycem ieſt Pan Bog y u tákiego grzeſzniká, ktory ſię ſtał niegodnym iego ſynem. Oycowſkiey ręki iego doznáie, że go żywi, odźiewa, że go źiemi nośić ná ſobie pozwala. Vznáło tę rękę y morze w ten czás, kiedy owo ſię było oburzyło pod czás śpiącego w łodce Zbáwićielá, gdy záwołali Vcznowie, *Domine ſalva nos perimus, Pánie záchoway nas giniemy, ſurgens*, wſtawſzy

zćiągnął rękę ná morze, ućiszyło śię, ustáły wiátry: ále y spráwiedliwym naybárdźiey wiádoma ręká Boska. Oblubienicá niebieska, wielą łask y faworow opátrzona, niedoglądáłá ich tylko ręką. *Dilectus meus misit manum. Cant: 5.* Co śię zás tycze dusz w czyscu zátrzymánych, y te naywięcey rękę Boską czuią, kiedy wołáią *miseremini mei &c. quia manus Domini tetigit me.* *Zmiłuyćie śię nád nami, bo ręká Boska dotknęła nas.* Wwielbiymy wychwalaymy tę rękę Boską, prosząc áby nas piástowáłá.

III.

BYło dawno y iest przysłowie, iż nikt od myśli mytá, cłá nie płáći Czemu? bo te tylko towáry, ktore są powierzchowne ná cłách przetrząsáią, co zás kto myśli, náprzykład ten co z cudzych kráiow przyieżdza, choć owemu Páństwu co szkodliwego, pod exámen ná cle nie przychodźi. Ale to co śię tu przed oczymá ludzkiemi ukrywa, przychodźi ná rostrząśnienie u Bogá. *Spirituum ponderator est Dominus.* Był czásu pewnego w drodze Swięty Fránćiszek z towárzyszem swoim, snać Swięty z fátygowány, álbo chory, śiedźiał ná ośiełku, á towárzysz szedł pieszo, ktory że był znácznego rodu lubo Zakonnik, pocznie myślić: wey ieno ten prostak, chłop iedźie sobie, á ia pieszo idę, czyby mnie nie słuszniey iácháć? obiáwił Pan Bog myśl owę Fránćiszkowi S. ktory nátychmiast z osłá zśiadł, do towárzyszá przyszedł, mowiąc, wśiądź, tyś szláchćic, ia prostak, godnieyszyś ty: obaczy śię towárzysz, upádnie do nog Swiętego, prosi odpuszczenia. Oto tá myśl przyszłá ná Boskie przetrząśnienie. Z tądźi Iob spráwiedliwy máiąc dźiatki, synow, corki, ktore z sobą konwersowáły u śiebie bywáły, bieśiádowáły śię, nie obawiał śię złego między niemi uczynku, ále o myśli złe bał śię, y dla tego codźiennie prośił zá nich Páná Bogá, *nè forte peccaverint in cordibus suis.* Lucyper nieszczęśliwy, nie przyszedł do skutku złośći swoiey: pomyślił tylko *similis ero Altissimo*, nie utáiłá śię tá myśl przed Pánem Bogiem, zá nię ná wieki strácony w piekle będźie, z niebá został: zgołá myśl iáko mol, nie znáczna, á iednák wielką szkodę duszy przynośi. A przeto znáć śię potrzebá ná tey szkodźie, oney śię strzedz y chronić záwsze.

IV.

IV.

O Rozległośći y ſzerokośći Miáſtá Niebieſkiego, mieſzkánia Swiętych z Pánem Bogiem kroluiących, námieniło śię wczoráy. dźiśiay o wyſokośći tegoż niebá od źiemie, ktorą z tego dyſkurſu káżdy poznáć może, iák wielka ieſt. Niechayby tu w pośrodku tego Kośćiołá ſtánął z niebá zesłány Anioł, y zá rzecz pewną powiedźiał iż ná przywálenie tego cáłego miáſtá zepchniony ieſt dźiśiay kámień ieden ſrogi, ćięſzki, y iuż leći ſpada ná doł, coby ná to wſzyſcy? nátychmiáſtby káżdy záwołał, ućiekay gdźie kto możeſz. A ia ufundowány ná náuce nieomylnych, wołałbym ſtoyćie ieſzcze nie ućiekayćie, dźiś ná was nie upádnie. A kiedyſz ſpytałby kto? to iutro, álbo po iutrze ućiekáć? nie, to zá mieśiąc? nie, to zá rok? nie. to zá lat 10. nie, to zá dwádźieśćiá? nie, áni zá 30. áni zá 50. 60, 70. 80. 90. dopiero ieżelibyśmy doczekáli po lat 91. rzekłbym iuż też czás ućiekáć, czás śię powoli wynośić, bo w tym roku 92. dopádnie źiemie ten kámień. O Boże! co to zá wyſokość! tákże dyſzkuruię. Niechby śię dźiśiay dźiećię urodźiło, o ktorymby przez Aniołá ſtáło śię obiáwienie że dźiś z niebá ná iego przywálenie ná tym mieyſcu tylko ieſt kámień ſpuſzczony, ále przyrodzonym ſpoſobem poleći, czyli z tym dźiećięćiem záraz ná inne mieyſce ućiekáć potrzebá? bynamniey: áż kiedyby urosło, ſtárzáło śię, y kończyć miáło lat 92. dopieroby o inným mieyſcu myślić. O wyſokość niepoięta! A duſze w czyſcu czy tákże nie rychło do niebá zaydą? gdyby nam dał Pan dźiśiay áby iednę wybáwić, podobnoby iey trzebá z tyśiąc lat do niebá śię przepráwowáć? rzecze kto, bynamniey, w iednym momenćie ſtánąć mogą w niebie. Abákuk zánieśiony z obiádem Dánielowi w iáſkini będącemu przez Aniołá w iednym punkćię czáſu, lubo zá mil 500 Toż dáleko bárdźiey dźieie śię z duſzámi, máiąc *agilitatem* chyżość, chybkość, mogą bydź tu owdźie &c. &c. Zádźiwuymy śię á pilnie śię ſtáraymy, dopomoc im do tey prętkiey przeprawy modlitwámi Nayświętſzemi ofiárámi, iáłmużnámi &c.

V.

WIelka to ieſt łáſká, wielkie dobrodźieyſtwo Boſkie, że człowiek umiera. Adamá kazał Pan Bog wygnáć co prędzey z Ráiu, że ſkoſztował owocu z drzewá żywotá, przed ktorymby był nie żył w tákiey biedźie y nędzy, w iáką wpadł przez używánie drzewá pierwſzego owocu. Zyć á záwſze w nędzy; o iákie nieſzczęśćie! więc y to ná dobro náſze, wielkie, że teraz ukrocony ieſt żywot náſz, że nie ieſt ták długi iáko był przedtym, gdźie żyli ludźie po 600. 700. 800. &c. lat, ſnadź ná ten czás ludźie byli lepſzemi, Małżeńſtwá zgodliwſze, teraz rok czáſem ze złym mężem, álbo złą żoną, zda ſię lat dźieśiąćią, á cożby ták mieſzkáć lat pięćſet náprzykład. Powtore, ći co żyli po lat ták wielu ſet, długo ná niebo robili, á teraz zá czás krotki doſtáć go nie może. Y to to ieſt co mowili oni w Ewánielii świętey. My cáły dźień prácowáliśmy, á ći dopiero przyſzli, nie długo robili, á rowną zápłátę biorą. Potrzećie, dłużey żyie człowiek, dłużey y grzeſzy, prędzey żywot ſkończy y okázyą do grzechu. Kaim długo żył, á czy ſię popráwił, ieſzcze gorſzy, dáley w látá dáley w grzechy. Abel prędko umárł, y niewinnym ſię ná wieczność ſzczęśliwą przeniosł. Wielce tedy dobrze żywot mieć ſkrocony, ktory od tego wſzytkiego ieſt wygnániem á z wygnánia káżdy prętko powroćić do Oyczyzny ſobie życzy &c.

VI.

PUnkt 1. Gdy mowił Pan Iezus do poſpolſtwá, *loquente Ieſu ad turbas*, zádźiwuy ſię dobroći łaſkáwośći pokorze Iezuſowey, że iego kazánia, náuki, nayczęſtſze do ludu, do poſpolſtwá. Mądrość oná przedwieczna, niepoiętych pełná konceptow, nie ſzukáłá z niemi uczonych, wytwornych, prętkich słucháczow, uniżyłá ſię do Proſtakow, poſpolſtwá, rzeſzy, ábo raczey wyſokość náuki áttemperowáło w proſtoćie dla poięćia, udawáłá máluczkim proſtaczkom. Wychwalay, wysławiay tę Zbáwićielá pokorę, zbieray y zbierz wſzytkie iego kazánia, słowá, dyſkurſy, podobieńſtwá, tyle áktow miłośći, uwielbienia, uraczenia, tey przedwieczney odday mądrośći, ile ich kiedykolwiek było &c.

VI.

Punkt 2. Poniewaź táka ieſt dobroć Iezuſowá, że ſię *turbis* gminem, poſpolſtwem zmięſzánym nie brzydźi, wyprowadz ty wſzytkie *turbas* twoie, gromádę páſyi, námiętnośći, niepokoiow, roſterkow, oſobliwie wewnętrznych iákie ſą gniewy nienawiśći, turbácye, nieukontentowánia, nielmáki, porywczość do słow, do ſzemránia, do niechęći. O co tych y tákowych *turbas* &c.

Punkt 3. Vpádniyże do nog Páná Iezuſowych, ſtawże ie wſzytkie przed nim, prośże áby mowił *ad has turbas*, do tey gromády uſpakáiáiąc ią, roſkázuiąc milczenie, náuczáiąc, poſkramiáiąc, wyznawayże to wſzytko, uſpakáiáć ſię nie może ináczey, tylko náuka uſt iego nayświętſzych; *hæc mutatio* tá odmiáná, tá poprawá ieſt dźiełem iego Boſkiey ręki, *loquere o Iesu ad turbas*, mowże o Iezu &c.

VII.

PAn Iezus bárdźiey zdá ſię zálecáć miłość bliźniego, áni żeli Boſką, bo o tey mowiąc nie záżywa ták *energicè* słow, iáko dźiś. To wam przykázuię, ábyśćie ſię wzáiemnie kocháli. Słuſznieć záprawdę, boć przećię ludźie Páná Bogá kocháią, iáko dobro ſwoie naywyżſze, álbo przynamniey oświadczáią ſię z tym. ále człowiek człowiekowi wilkiem, bá y gorzey, ſzárpią ſię, biią, śieką, ięzykámi dokuczáią, gorzey niż zwierz ná zwierzá, wilk ná wilká. O iákie mowy! iákie krwie rozlania, nuż wewnętrzne nienawiśći, á kto wyliczy? Miſtrz miłość Pan Iezus dla tego ták uśilnie roſkázuie tę wzáiemną miłość. Czyńmyſz doſyć temu roſkazániu, wyrzucaymy z ſercá náſzego ránkor, oświadczaymy miłość &c. &c.

z Zywotow SS. z Zywotá Wielebnego Bedy te ſą zbáwienne náuki.

P*ierwſza.* Kto czći, ſzánuie, weneruie SS. záſługuie bydź między świętemi. Bedy dźiśieyſzego lekcyi záżywa Kośćioł S. przy Vroczyſtośći Wſzytkich SS. ktore ſą pełne wenerácyi, wychwalenia Swiętych, áż oto w Oktáwę ich położony ieſt żywot iego między świętemi, y teraz, y po śmierći ieſt poczytány. Mieymy ztąd pobudkę do ádorácyi, do wenerácyi Swiętych Bożych, ábyśmy z nimi chwalili Páná Bogá po śmierći. Nieſzczęśliwi Heretycy, ktorzy uwłoczyć śmieią Swiętym Bożym, niech ſię też bydź z nimi nie ſpodźiewáią.

Náuká 2. Naylepſzy y naypożądáńſzy nam ma bydź tytuł, ktory

ktory śię z niebá, nie z żiemie, nie od ludźi dostáie. Bedá ma tytuł Wielebnego *Venerabilis*, z kąd? kiedy umárł, chcąc ieden z Zakonnikow Benedyktá S. (bo y Bedá tegoż był Zakonu) nápisáć mu wierszem z kádencyą nagrobek począł pisáć, *Hac sunt in fossa Beda ---ossa* do wypełnienia wierszá, chćiał nápisáć *Sancti Presbyteri Sacerdotis*, wszytko nie dobrze, frásuiąc śię że mu Epithetum nie przypádło, poszedł spáć, że noc byłá, kártę z onym wierszem niedokończonym náśćiánie przyłożywszy, wstánie názáiutrz, áż znaydźie ręką znáć Anielską nápisáne *Venerabilis*, *Hac sunt in fossa Venerabilis Bedæ ossa*, toiest, w tym grobie leżą, kośći Wielebnego Bedy. *Powtore* ná stárość dla ustáwicznych prac zániewidźiał, á przećię kázał, náuczał. Chłopiec co go prowádźił, chćiał sobie z niego żárt uczynić, náprowádźiwszy go ná gromádę kamieni, powiedźiał że tu lud zszedł śię ná słuchánie twoiey náuki, práwił tedy, y zákończył tymi słowy, Chwałá Oycu &c. ná wieki wiekow, áż kámienie odpowiedźiały, *Amen Venerabilis Beda*. To to tytuł z niebá cudownie dány, z támtąd śię nam on stáráć potrzebá. Mowi owo ieden drugiemu: tys święty, świątobliwa &c nie unośmy śię tym; z niebá prawdźiwy, z niebá od Bogá prawdźiwy tytuł &c.

Náuká 3 O uchronieniu śię prożnowánia: O tym świętym świádczy Historyá żywotá iego, iż go nigdy nikt prożnuiącego nie widźiał, czytał, pisał, uczył, náwet y w chorobie, prożnowánie záwsze szkodliwe, záwsze ćię czárt niech zástánie prácuiącego.

Náuká 4 Ktore dokończenie prawdźiwe y nayszczęśliwsze? kiedy dobre? Dokończenie przy śmierći żywotá. Gdy ten święty dyktuiąc lekcyą Zakonnikom, y ná śmiertelney pośćieli leżąc, iuż mowić nie mogł, rzecze mu ieden: Oycze ieszcześmy nie skończyli, záczętey náuki, pisáć nie skończyłeś, á on prosił, áby głowę iego wźiąwszy, obroćił nią ku Vkrzyżowánemu ná ołtarzu, do ktorego te słowá mowiąc: Chwałá Oycu y Synowi &c. y skończywszy Duchá Pánu Bogu oddał, y przez to pokázał dokończenie. Tákći iest, wiele śię stara, áby co záczęli, dokończyli, iuż to budynek, iuż sprawę iáką, iuż Studenći Filozofią, Teologią dobrze; ále dokończenie z Pánem Iezusem, *Consummatum est* naylepsze &c.

Druga

Druga.

KTo dla Páná Bogá co czyni, choć ludźi, spektatorow nie ma, bynamniey nie traći. O Wielebnym Bedźie iest Historya, iż ten nie upuszczaiąc nigdy do ludu swego słowá Bożego, gdy od czytánia ustawicznego zániewidźiał, wszedszy ná ambonę rozumieiąc że są ludźie, kazáć począł, á oto nikogo nie było, gdy skończył mowę, odezwáły się ściány, mowiąc: Dobrzes powiedźiał Wielebny Bedá. Oto kámienie y mury pochwaliły to, co ten święty dla Bogá czynił. O tákći iest, wiele ma spektatorow, wiele ma Auditorow, kto ma Páná Bogá świádkiem swoich spraw, wzbudźi on y nieme kámienie ná powinne temu *Elogium* &c.

Ná Wtorek Niedź: XXIII. po Swiątkách.

NIc bárdźiey nie pomága człowiekowi do otrzymánia tego, czego ná dobre duszy swoiey, álbo bliźniego żąda, iáko nádźieiá, y ufność w P. Bogu. Xiążę w Ewánielii S. gdy prośił Páná Iezusá o żywot Corki swoiey, rzekł mu: *Wierz, ufay, á będźie żyłá Corká twoiá.* Oto nie ná sámey mocy swoiey záłádza żywot corki Pan Iezus, ále potrzebuie wiáry, ufnośći Oycowskiey. Iákoż ták iest mowi Chryzostom S., y trudne y niepodobne rzeczy u Páná Bogá wymága wiárá, nádźieiá, y ieżeli czego co się godźi nie otrzymuiemy, spráwuie to wątpliwość, y niezupełność ufnośći w Bogu. Czy to nie byłá rzecz trudna, ktorą Pan Bog obiecował Abráámowi w stárośći iego y małżonki, to iest Syná, á iednák iż *credidit*, uwierzył *reputatum est ei ad iustitiam. Gen:* 15. iákoby powinien był Pan Bog dla niego uczynić, że uwierzył. Powiedźiał Apostoł, że *gloriamur in spe*, chlubiemy się, chełpiemy w nádźiei, toiest, nádźieiá, ufność nászá tákowa, przez ktorą dokázuiemy. Náwet Duch S. o ktorym mamy, że *adjuvat infirmitatem nostram*, rátuie ułomność nászę, nie inaczey to czyni, tylko przy ufnośći nászey, o ktorey iest támże záraz wzmiánká. Iudyth stánąwszy nád piiánym Holofernesem, nie wprzod do ućiećia głowy iego ármuie się mieczem, lecz nádźieią, ufnośćią w Boskiey pomocy, przydłuższą wprzod ná to uczyniwszy modlitwę: *Confirma me Deus Israël in hac hora, vt sicut promisisti Ierusalem ciuitatē tuam erigas &c. Iud:*13. Ná co się bawi

Iudithá, czemu co prędzey nie wykonywa co umyśliłá, wprzod ſię ufnośćią uzbráiá. Y Aſá Krol Izráelſki, náprzećiw Zarze Krolowi Etyopiey z millionem woyſká tążeufnośćią w Bogu uzbroiony, mocnym ſię ſtáwia. 1. *Paralip. 14.*

II.

SZczęśliwy káżdy kto nie odkłáda náwrocenia ſwego do P. Bogá. Xiążę zá umárłą Coreczkę proſząc Páná Iezuſá powiáda, że *Filia modo defuncta eſt, Corká moiá dopiero vmárłá.* Oto że ten záraz po śmierći udał ſię do Chryſtuſá, nie odkłádał, nie odwłoczył, ode dniá do dniá, dla tego otrzymał prętkie iey do żywotá przywrocenie, ztąd ieſt náuká do prętkiego ſię ze ſnu śmiertelnego, to ieſt z grzechu porwánia. Chwalebny káżdy, co dobrych uczynkow ode dniá do dniá nie odwłoczy. Sálomon chwaląc iednę goſpodynią powiáda: że *digiti eius apprehenderunt fuſum, Ręce iey ſię uchwyćiły ſię do wrzećioná.* Czemu nie do kądźiele? może bydź kądźiel w ręku y u proznuiącey, lecz wrzećiono przędzą náłożone, znáczy nie prożnuiącą, ále robiącą goſpodynią: przez to znáczą ſię wſzyſcy co dobre intencye podáne od Bogá do ſercá ſwego, myśli do ſkutku, do efektu przywodzą. Mowi Ambroży S. *In cælo quid facturus es, in fuſo quid feciſti deſignatur.* Duch S. przez Eklezyáſtyká *cap 11.* powiáda: *Qui obſervat ventos non ſeminat.* Goſpodarz, oracz co tylko czeka ná wiátr ná przewiánie pſzenice, náprzykład nie záśieie, náſtąpi żimá, mroz przeſzkodźi: temu goſpodarzowi podobni, co kiedy ſię im do dobrego trzebá porwáć, kiedy złe nálogi y okázye porzućić, *obſervant ventos,* odkłádáią, czekáią ná ſtárość, mowiąc: będźie ieſzcze czás, ieſzcześ mogę záżyć świátá &c. y ták nápádnie żimá, śmierć, ze wſzytkiego nic. Tákim był Antiochus 2. *Machab: 9.* obiecował Kośćioł Ierozolimſki reſtáurowáć náczyniami złotemi, ſrebrnemi przyozdobić, prowentow przyczynić, bá y ſam wiárę prawdźiwą przyiąć, á to zá ſwoie złe ſpráwy, krzywdy temuż Kośćiołowi poczynione. Rzecz wſzytká tá w obietnicy ſtánęłá nie dobrze. Márnotrawcá *reverſus ad ſe dixit, ſurgam & ibo ad Patrem meum, Wſtánę y poydę do Oycá mego,* mowi ná to mieyſce ieden z Doktorow SS. *Hæc apud ſe dixit, non ſatis eſt dicere, niſi ad Patrem redeas. O niedoſyć mowić, ieżeli ſię do Oy-*

do Oycá nie powrociß. Ná prętkim wykonániu dobrego śiłá náleży &c.

III.

CO iest pies do kuchni wnęcony, to myśl zła do głowy y ſercá ludzkiego przypuſzczona. Przypuśćiſz pſá, záchęćiſz go, nie łatwo śię go odbieſz, wyżenieſz iednemi drzwiámi, á drugiemi śię powroći; to też ták myśli złe, nieczyſte, gniewliwe. Iáko pies zaraz odegnány nie łatwo śię wroći, ták myśl zła. Swiątobliwy ieden Zakonnik wysłuchał czártow dwoch, z ktorych ieden drugiemu powiádał, iáko śię iemu dobrze powodźiło w poduſzczániu iednego młodego Zakonniká, bo práwi przyimuie co mu podáię, báwi śię ná tym, roſtrząſa początek poduſzczenia, uważa co zá tym idźie, y iuż to práwi ná mię dobrze. Drugi záś práwi, ia tego ſzczęśćia nie mam, moy ktoremu poduſzczam, záraz śię żegna, záraz pluie, záráz woła IEZUS MARYA. Ták ieſt: temu śię ná upadek zánośi, co śię nád myślámi ſobie do głowy przychodzącemi báwi. Ten beſpieczny, ktory śię im záraz ſprzećiwia, wstępu żadnego nie pozwála. Y ztąd Benedykt święty w ćiernie śię záraz wrzucał, Fránćiſzek święty w śniegu śię nurzał. Iáko álbowiem plámá, mákułá ná ſzáćie záraz wypráwiona, znáku żadnego po ſobie nie zoſtáwuie, ták myśl złá záraz odrzucona, plámy, zárazy ná duſzy nie záćiąga. Więc *principijs obſtandum*, záraz ná początku ſprzećiwiáć śię, odrzucáć od śiebie ták owe myśli, ázeby ſnáć potym okázyą do złego, do obrázy Boſkiey nie były, dla tegoć to mowi Hieronim święty, *Ne ſinas cogitationem creſcere, dum parvus eſt hoſtis interfice*, oddal od śiebie záraz myśl nieprzyſtoyną, bo poczekawſzy, trudniey wykorzenić.

IV.

POwiedźiawſzy o Mieśćie, Oyczyźnie, Kroleſtwie świętych Bożych w niebie, o nich ſámych y ich ſzczęśćiu náleży námienić; oſobliwie o tym co ich oczy ćieſzy, y ćieſzyć będźie. Náprzod tedy káżdy w niebie święty ieſt ták świetny, y iáſny, że kiedyby teraz miał ná źiemi ſtánąć, zgásłyby przed nim świátłá wſzytkie, słońce, miesiąc y gwiazdy: ábowiem káżdego świętego Ciáło uwielbione, śiedmkroć rázy ma bydź iáśnieyſze nád słońce, iá-

ſność záś tá bynamniey nie będźie przerážáiąca oczu widzących. O moy Boże iakie to widzenie weſołe, widźieć milionámi, milionámi słońcow! iáko ſię weſeli człowiek, kiedy tu słońce ſię rozświeći. Powtore, iáka poćiechá będźie widźieć niezliczone Aniołow, Archániołow chory. Maximilianus Ceſarz miał ſobie zá nayweſelſze *ſpectaculum* poglądáć ná rozłożone w polu w rowninie ſzerokiey woyſko ſtoiące, wſzytko ſzeregámi ſwemi, chorągwiámi, pułkámi. O co zá ućiechá pátrzyć ná woyſko niezliczone Aniołow, Archániołow, Cherubinow, Seráfinow, ſámych Aniołow ieſt ták wiele, że zá zdániem niektorych, choćby káżdemu człowiekowi, począwſzy od pierwſzego Adámá, áż do oſtátniego po 10. ná ſtrażą było náznáczonych, ieſzczeby ich śiłá zbywáło. A uczeni rozumieią, że nád Aniołow, Archániołow, ieſt więcey w dźieśięćior oſob, nád tych ieſzcze więcey Tronow, nád tych Moçarſtw, Páńſtw &c. O woyſká! o ſzyki, á wſzytkie zbyt delektuiące! W Eifordyi zákłádáiąc fundámentá ná Kártuzyánow Architekt ieden, pobożny bárdzo, obaczył Aniołá dźiwnie pięknego: mowił potym, kiedybym go ieſzcze raz widźiał, życzyłbym ſobie, choćbym dla tego iedno oko utráćić miał. *Potrzećie.* Iákie ukontentowánie widźieć z Vbłogosłáwionych kogo chćieć, y kiedy, choćby o mil tyśiąc záwſze, y záraz można káżdego widźieć; tu o milę człowieká odległego nie obaczyſz. O niewypowiedźiane ſzczęśćie bydź w niebie! ſtáraymy ſię, tám ſię doſtáć &c.

V.

O Pátrznośći Boſkiey oſobliwey ieſt to dźieło, że teraz ludźie krocey żyią, niżeli ná początku świátá. Coby to teraz było, gdyby zá długim ná tym świećie żyćiem rozmnożyło ſię ludźi wiele, muśieliby ſię ieść wzáiemnie. *Powtore.* Dla tego, żeby żyiąc długo, rozmnáżáliby ſię ludźie niezmiernie, á zátym kradźieży, rozboiow byłoby co nie miárá. Iezeli teraz miáſtá dla tego grzeſznieyſze, że ſą ludnieyſze, y między Kátolikámi grzechow więcey, niżeli między Heretykámi, bo też ich ieſt więcey. Swiát teraz iákby był nápełniony, kiedyby ludu przez śmierć ták częſto nie ubywáło. *Potrzećie.* Iákaby byłá chćiwość, łákomſtwo, zbieránie, y zgromádzenie dobr, pieniędzy w ludźiach, gdyby wiedźieli że

máią

máią żyć długo. Inszać to była támtych wiekow iednemu mowiono, áby sobie dom budował, odpowiedźiał: ná co? tylko iuż mam żyć lat pięćset ná świećie, á co mi po Pałácu. Teraz kiedyby komu powiedźiano iż ma żyć lat 100. 200., o iákoby się rozszerzał. Dobrze tedy Pan Bog czyni, że teraz śmierć prędsza. Insza to przedtym, potrzebá było áby ludźie długo żyli, żeby się rozmnażali. Powtore áby náuk rożnych, umieiętnośći nábywáli: á teraz áż názbyt ádinwencyi. Za wszytko niech będźie Imię Boskie pochwalone &c.

VI.

Szczęśliwy stan nie Páński.

PUnkt 1. Mowił Pan Iezus do rzesze, to mi to stan ná świećie; ktory mię záwsze czyni wolnym do Chrystusá, á táki iest stan ná tym świećie nie názbyt Páński, ále pomierny. Pánowie, Pánie wedle świátá, o iákoby rádźi, ráde do Kośćiołá często ná nábożeństwo to, owo, ále coż? stan, kondycyá ich każe im przestrzegáć polityki, ásystencyi, áby się pokazáć wedle kondycyi, y stroyno, y w karećie, y z ásystencyą: á pomierniey szey kondycyi, iuż nie ma tákich obowiązkow, wolno mu się porwáć kiedy chce, bieżeć choć sámemu, sámey, stroyno, niestroyno. Podźiękuy káżdy w tákowym stanie żyiący, zwłaszcza gdyć z łáski Bożey dostáie co należy do potrzeb twoich, zá táką ná świećie kondycyą.

Punkt 2. Vważ to szczęśćie w rzeszy, pierwsza ná Kazánie Páná Iezusowe, pierwsza do Chrystusá nim Xiążę przyszłá, iuż oná słow zbáwiennych słucháłá Xiążęćia tám áni być widźieć było, gdyby nie chorobá, przygodá coreczki, czemuż? stan iego zdał się bronić, exponowáć się, łátwo przybieżeć &c.

Punkt 3. Weyrzyi ty ná się w tákim stanie żyiący, gdźie nie trzebá ták siłá przestrzegáć, przećię ćię nie záwsze ználeść w Kośćiele, álbo nie z táką ochotą bieżysz. Popraw się &c.

VII.

IEdno tylko miłośći bliźniego iest przykazánie, á iednák iákoby wiele Pan Iezus roskázuie, mowiąc: *Hæc mando vobis.* Tákći iest w iednym miłośći bliźniego Akćie wiele cnot się znayduie. Kto szczerze kocha bliźniego, kocha y Páná Bogá, nie zdrádźi nie oszuka, nie ukrádnie, nie zkłama, fałszywego świádectwá nie po-

wie: owo zgoła cały Zakon wypełni &c. Stáraymyſz ſię to iedno záchowáć dobrze przykazánie, w ktorym ták wiele ſię dobrego znayduie &c.

z Zywotow Swiętych.

Z Dźiśieyſzey pámiątki doroczney poświącánia Kośćiołá *Salvatoris* w Rzymie niech nam będźie pobudká do podźiękowánia Pánu Bogu zá wſzytkie Kośćioły cokolwiek ich ieſt w całym Chrześćiáńſtwie: bo między niemi ten był naypierwſzy od Sylweſtrá S. Papieżá poświęcony. Przez lat trzyſtá po odeyśćiu do niebá Chryſtuſowym nie było Kośćiołá, ni Káplice iáwney po iáſkiniach, po ſkrytych lochách práwowierni kryli ſię z nabożeńſtwy ſwymi, ktore więc w Swiętá, w Niedziele odpráwowáli, dopiero gdy po Neronách, Dyoklecyánách náſtąpił Konſtántyn Wielki, gdy Wiarę S. przyiął y ochrzćił ſię, zbudował pod tytułem *Salvatoris* Kośćioł, ktorego to poświęcen a pámiątkę dźiś odpráwuiemy: więc że od tego Kośćiołá wſzytkie, y tuteczny, y inne po wſzytkim świećie záczęły ſię Kośćioły; ſtáwmy ſię w nich w nábożnych myślach náſzych, á wſzędźie przytomnemu w Nayświętſzym Sákrámenćie Zbáwićielowi oddaymy część weneracyą y chwałę &c.

Punkt 2. Przy Konſekrácyi Kośćiołá tego pomienionego, pokázał ſię ná ścienie cudowny obraz twarzy Zbáwićielá náſzego z wielkim Práwowiernych podźiwieniem y weſelem. Y ztąd obrázy w Kośćiołach świętych, á to ná wielki pożytek, naprzod dla náuki duchowney ſtárzy Chrześćiánie, proſtaczkowie z dźiatkami ſwymi przychodząc do Kośćiołá, wodźili ie od ołtárzá do ołtárzá, od obrázu do obrázu, przed Vkrzyżowánego obrázem náprzykład ſtáwáwſzy pokazowáli, dźiećię to to ieſt Pan Iezus, ktory będąc Bogiem, ſtał ſię człowiekiem, dla tego ábyśmy ſię doſtáli do niebá, ćierpiał, Krew ſwoię przelał, y ná Krzyżu umárł. Przyſtąpiwſzy do obrázu Nayśw: Pánny: to to ieſt Przenaśw: MARYA, Mátká Páná IEZUSA, Opiekunká wſzytkich grzeſznych &c. Podobne słowá przy obráźie Piotrá Iędrzeiá &c. Y ták proſtym Kátechizmem obrázy święte, nie tylko to, ále y pobudká wſzytkim do dobrego. Elżbietá S. ubráłá ſię pięknie, upſtrzyłá głowę drogiemi kleynotámi ośádźiłá, wnidźie ták do Kośćiołá Vkrzyżowáne-

wánego, w puł Kośćiołá obaczy nágiego, ná głowie ćierniową Koronę máiącego, zrzući ozdobę wszytkę z głowy swoiey, mowiąc: ia podłe, y niegodne stworzenie, nie przystoi ábym się ták nosiłá, kiedy Zbáwićiel moy obnáżony, ćierniem ukoronowány. Bogon ná imię Krol Bulgáryi pogánin, máiąc iednego między więzniámi Chrześćiániná málárzá, gdy mu rożne obrázy málował, táiemnie też wymálował sąd Chrystusow bárdzo strászny: oglądáiąc inne obrázy Krol on, obaczył też y ow *sądu* Chrystusowego: spyta się co to? gdy mu powie málarz *wszytkę* o *sądźie* náukę, pokázał ná lewey stronie wszytkich *niewiernych*, ná *prawey* wiernych, dobrych, owym obrázem náwroćił się do wiáry S. Páulá Rzymianká, w Stáience Betleemskiey obaczywszy málowáną Historyą Národzenia Páná Iezusowego, wźięłá ią imáginácyá ták potężná, że się iey zdáło iákoby właśnie ná iáwie widźiáłá dźiećiątko w pieluszki uwinione, płáczące &c.

Náuká 3. Z dźisieyszego święta, iáko ołtarze, y ná nich odpráwuiące się Przenaśw: ofiáry, są nam iáko korábiem, okrętem, náwą, ná przepłynienie po tym burzliwym morzu, do portu ubłogosłáwioney wieczności. Przy teyże Ceremonii prezentowány był ołtarz S. Piotrá drewniány, nákształt nawy, korábia máluczkiego wystáwiony, ná ktorym *tanquam portatili* odpráwiáły się ofiáry święte, y złożone też *portatile* do tegoż Kośćiołá, do tąd zostáie; lubo tenże *Sylvester* Oćiec S. postánowił, áby od owego czásu kámienne były ołtarze, iednák ták z owego, iáko y z kámiennych to się pokázuie, że ołtarze y ofiáry Nayśw: są zbáwienne do wiecznośći przeprawy &c.

Druga.

DZiśiay Kośćioł S. wspomina, pierwszego Kośćiołá Kátolickiego poświęcenie w Rzymie ná Láteránie po lat trzechset od Chrystusa. Wiele známienitych rzeczy iest ná tym mieyscu, stopnie po ktorych był prowádzony Pan Iezus ná ratusz do Piłátá, Obraz cudowny Zbáwićielá, Krzćielnicá Konstántyná: między innemi tám się znayduie y Arká oná cudowná, álbo skrzynia przymierza, w ktorey byłá mánná niebieska. Nie bez osobliwey táiemnice w tym pierwszym Kátolickim kośćiele tá Arká, ná znák tego, że tylko w

kośćie-

Kośćiołách Kátolickich ieſt depozyt prawdźiwey Mánny Ciáłá Iezuſowego. Wiele ieſt rożnych ſekt Kośćiołow, w żadnym nie máſz co w náſzym, prawdźiwie obecna Arká Ciáłá Chryſtuſowego. Więc iáko do Arki niegdy ućieczká Izráelczykow byłá, y nam do teyże Arki záwſze niech będźie pierwſza modlitwá, ućieczká &c. Mágneſem náćiągáiącym do Kośćiołá, niech będźie tám mieſzkáiący Iezus.

Ná Srzodę Niedź. XXIII. po Swiatkách.

TEgo chce Pan Iezus po Rodźicách, áby dźiatek ſwoich, oſobliwie coreczek z oczu ſwych nie ſpuſzczáli. Máiąc wſkrześić Pánienkę, corkę Xiażęcą; wſzedſzy do pokoiu kędy leżałá, wźiął z ſobą y Páná Oycá, y Pánią Mátkę, á to ná náukę Rodźicom, áby nie oddálali z oczu ſwych dźiatek, y wiedźieli kędy ſię obracáią, gdźie ſię zábáwiaią, y iák długo &c. Z Mádyánitow ieden Oćiec miał śiedm corek, ktore więc trzody iego paſały, y nápawáły, opátrowáły. Czáſu pewnego kiedy nápáwáć trzody wyſzły, Moyzeſz nátráfił ſię, y nagotował, náczerpał dla nich wody, ták iż prędzey powróćiły nád zwyczay; záraz P. Oćiec; *Cur tam cito ſolito veniſtis?* *á czemu ták nád zwyczay prętko?* znáć ten Oćiec obſerwował pilno, iák ſię, y kędy, y iák długo báwiły corki iego, miał ie iednym słowem ná oku. Iefte Hetman ludu Bożego, czyby on kiedy táki był ślub uczynił, *kto mi drogę naypierwey z zwyćięſtwá powracáiącemu zábieży, tego tobie Boże moy ná ofiárę zábiię,* gdyby był nie wiedźiał, iż corká iego nigdy ſámopás w pole z domu nie wybiegáłá, oná wybiegłá; y dla tego ią nie żywić muśiał. Aniołowie Lotá wypráwuiąc z Sodomy, każą mu z ſobą wźiąć żonę y corki, ktore do ręku miał; ná co ten przydatek, *& filias quas habes?* albowiem Lot, ták pilnował corek ſwoich, iákoby ie náręku ſwoich záwſze piáſtował. Nayświętſzą coreczkę we trzech lećiech Rodźicy Anná y Ioáchym ták w ręku ſwych piáſtowáli, że z nich nie ináczey ią ſpuśćili, tylko gdy ią ná drugie ręce, toieſt Boſkie ofiárowáli. To wſzytko co ſię námieniło idźie ná náukę Rodźicom, iáko dźiatki ſwoie, oſobliwie coreczki ná pilnym miec powinni oku &c.

II.

II.

W Rzeczách do Bogá, y do zbáwienia duſze należących, nie zawize ſię ludźi trzebá dokłádáć, á przynamniey wiedźieć iákich. W ten czás właśnie mowił Pan Iezus do ludu, kiedy Xiążę do niego przyſtąpił, proſzac go zá umárłą coreczką ſwoią, że ſię też to z nikim wprzod nie rozmowił, nikogo ſię nie dołożył ten Oćiec: czy mamże ia oto Chryſtuſá prośić? czy dokażeſz on tego áby corká moiá umárła, żyła? nic tákowego nie mowi, z nikim ſię nie znośi, śpieſzy proſto do Páná Iezuſá, iák ſtrzała. Dobrze bárdzo, nie záwſze chwalebná w dobrym ludźi ſię dokłádáć. Abráamowi roſkázał Pan Bog ſyná ſwego Izááká ofiárowáć: tylko tę wolą Boſką zrozumiał Pátryárchá S, zaraz názaiutrz ráno, nikomu nic nie mowiąc wybrał ſię, *ſtravit aſinum ſuum*, ſynáczká tylko ſámego záwołał. Czemu też to przynamniey nie dołożył ſię w tym Sary Małżonki ſwoiey, czemu domowym nie oznaymił? wolą Bożą było trzeba wykonáć, nie náleżało ſię z kim było nárádzáć, kogo dokłádáć. Tákći ſobie y Syn iego Iákob poſtąpił w domu Lábáná báłwochwalce długo zmieſzkawſzy, gdy mu ſię náleżało z niego y z ſwemi domowemi oddalić, uſzedł potáiemnie, dogonił go Lában, y naywięcey oto ſię z nim umáwiał, że ſię w tym odeyśćiu, iego nie dołożył: *Cur non indicaſti mihi?* dobrze uczynił, boby mogł był trudność iáką uczynić, á potrzeba właśnie byłá opuśćić dom y mieyſce ſzkodliwe. Dźiśieyſzy dźień Iozefowi S. ná część poświęcony, z niegoż teyże nauki dáie okázyą potwierdzenia. Temu gdy Pan Iezus przez ſen dawał informácyą, ták o ſobie, iáko y o Nayśw: Mátce ſwoiey gdźie ſię miał udáć, to wykonywał bez nárádzenia ſię z ludźmi, bez dokłádánia innych. Toć ieſt, co powiedźiał Zbáwićiel, kiedy mowił do ſwoich: *Eſtote prudentes ſicut ſerpentes, bądźćie roſtropnemi iáko węzowie.* Wąż obaczywſzy człowieká, kryie przed nim głowę. Głową náſzą ieſt Chryſtus, cnotá, nátchnienie Boſkie, roſkazánie ſpowiednicze. Naprzykład; mowił Kápłán, oddal ſię od tey oſoby, od tey przyiaźni, odpuść temu á temu, nie mśćiy ſię. niechże z tym napomnieniem, náuką ſtrzeże ſię dokłádáć oweyże oſoby, álbo iákiego furyatá, bo pewnie odrádzą, zganią,

zemścić się każą. Iednym słowem nie záwsze ludźi dokłádáć się należy.

III.

IEst u nas przysłowie Polskie; Przez posły wilk nie tyie; álec innáczey tyie wilk piekielny, czárt przeklęty, tyie ten y przez posły, pożera owieczki Chrystusowe. A co to zá posłowie tego wilká piekielnego? nie inni, tylko myśli złe, złośliwe: przez to poselstwo wiele wilk ten piekielny dokázuie. We Włoszech iest Miásto Komo názwáne, w tym był ieden z obywátelow wszetecznie żyiący, chowáiący w domu swym nałożnicę, wszytkim niemal było wiádomo, upominano nie raz; ále nic nie pomogło. *tandem* śmiertelną chorobą złożonego náwiedza Kápłan *Soc: IESV* ztąd naypierwey záczyna zkąd miał naywiększą do zbáwienia przeszkodę, upomináiąc go o rugowánie nierządnice: wymáwia się, powiadáiąc, iák mu wielce potrzebna, wygodna; więc gdy nápominánie nic niepomogło, udał się Kapłan do modlitwy, o ktorą tákże y w *Collegium* prosił, y sam przy nim ná kolána upadszy modlił się, żeby go Pan Bog oświecił, ná rugowánie owey osoby; dał się nákoniec nákłonić, roskázał żeby z domu precz poszłá, záraz Kápłan ućieszony, wysłuchał go Spowiedźi, Sákrámentámi świętemi opátrzył, y w dobrym stanie odszedł; ále skoro tylko wyszedł, náłożnicá powroćiłá, tym czásem krzątáć się około niego poczęłá, áliści posełek do głowy, do sercá, myśl nieczystá, z upodobániem, z przypomnieniem dawnych konwersácyi, zezwolenie nástąpiło, á duszá z ćiáłá záraz wyszłá. Dowie się Kápłan o śmierći, záraz do Mszey świętey się gotuie zá umárłego, kiedy idźie, áż mu coś wstręt czyni: zwyćięży, zbliżá się do Zákrystyey ieszcze bárdźiey, iákoby go coś odpychało, ubierze się do Mszey świętey, przystąpi do ołtarzá, mowi *Confiteor*, áż przy rogu Epistoły obaczy *monstrum* strászne w ogniu, spyta się, kto? odpowie, ia to twoy penitent wczoraySzy: á dla Bogá, co iest, (rzecze Kápłan) wszákeś dobrze dysponowány? ták iest práwi; lecz po odeyśćiu twoim to á to się stáło &c. Otoż poseł; álbo raczey przez posłá, przez złą myśl, utył ten wilk piekielny ná duszy tego mizernego. Zgołá, iáko więc wielcy złodźieie máłych złodźieykow

przed

przed sobą do cudzey komory, do cudzego domu przesyłáią, ktorzy máłą dźiurką, okienkiem się wdárszy, drzwi im otwieráią: ták wielcy złodźieie czarći przeklęći, myśli iáko máłych złodźieiow przesyłáią. Z kąd Duch Swięty nápomina, *Capite vulpeculas, quæ demoliuntur vineas*, *Chwytaycie, podawcie te liszeczki máłe, pustoszące winnicę*, zabiegaycie złym myślom.

IV.

O Weselu świętych w niebie z Pánem Bogiem kroluiących mowiąc: á iáko weseli nie są, kiedy ustáwicznie śpiewáią. Zdánie iest wielu Doktorow SS. że wszyscy w niebie błogosłáwieni, są *Vocales*, Wokálistowie, śpiewáią z Aniołámi, Swięty, Swięty, Swięty. Co Anioł to Lutnistá, to wyborny Wiolistá. Doznał tey melodyi Fránćiszek S. Seráficki: záchorowal raz ćięszko, ná ulżenie boleśći, kázał przywołáć Brátá Pácifiká, dobrze gráć ná lutni umieiącego, mowiąc: Bráćie, uswobodź mię trochę, á Pácifik: Oycze, mamy ták wiele Nowicyuszow, niedáwno od świátá przybyłych, z nas się ktory zgorszy: Fránćiszek, dayże pokoy Bráćie, tylko to wymowił; nátychmiast Anioł odezwał się raz tylko ná instrumenćie swym, odbiegła chorobá Oycá S., y powiedźiał nápotem: Gdybym ieszcze drugi raz miał był tę melodyą usłyszeć, duszáby mię od rádośći wielkiey odbiegłá. To ieden Anioł, coż będźie milionámi ich? iáka poćiechá będźie słucháć pochwały, ktorą będźie dáwał Pan Iezus przed Oycem swoim świętym, będźie ich prezentował, cnoty, odwagi, męstwo, Aniołowie ich tryumfy wyśpiewywáć będą, dáleko lepiey, niżeli więc Iuliuszow Cesárzow, Pompeiuszow, Alexandrow, &c. Co zá poćiechá słucháć będźie dyskursow, rozmow Swiętych Bożych, o rzeczách od stworzenia świátá teráźnieyszych, przeszłych: iákie więc iest ukontentowánie, bydź między wielkiemi ludźmi dyszkuruiącymi o rzeczách wysokich, publicznych, o będźiesz tám o czym rozmowić się. Wniść tedy w tę kompánią, w tę ták zacną konwersácyą, niezmierna poćiechá. Winszuymy Swiętym Bożym, á sámi też ábyśmy się tám dostáli, prágnijmy &c.

V.

ZE teraz ukrocony żywot ludzki, niżeli przedtym, dobrze dla nas Pan Bog uczynił; ále y to że nikt nie iest pewny o śmierći swoiey, wielce iest świátu pożyteczno. Ze miástá, wśi, máią domy, kámienice, Páłáce, że role uprawione, że gruntá dobywáne, że winnice, ogrody zásczepione; co to spráwuie? naybárdźiey to: że gdyby człowiek wiedźiał, że zá Rok, álbo dwá poczawszy iáką robotę, budynek, miał umrzeć, á czyby co záczynał, czyby nie? á ia zá lat dwie, trzy, umrę: niechze sobie inny po mnie buduie, niech gruntá dobywa, niech winnice sádźi. Ieżeli ow co miał 500 lat iesczeżyć, á przećię Páłácu cudownego niechćiał iż mu się zdáło krotkie życie iego ná świećie? dopieroż ten niczegoby się nie iął, coby wiedźiał ná kilká lat tylko o życiu swoim. *Powtore:* Wieleby synow, corek po Rodźicách swoich w garść chuchało, ániby się dźiedźictwem, zbiorámi, sukcesyą po nich ćieszyło, boby się tákowych śiłá naydowáło, coby sámi wszytko ziedli, sukcessorom po sobie nie zostáwili nic, máiąc iesczeze czásem niesworne, nie po swoiey woli chodzace. Teraz záś że záchowuią, czynią dla siebie, iż niewiedzą poki żyć będą. *Potrzećie:* Wiele żárłokow, piiánicow, iesczeby gorszemi byli, gdyby wiedźieli że prędko umrą, mowiliby z owemi, *comedamus, bibamus, cras moriemur.* Iuż to iutro nie násze, dźiś wszytko przehulaymy, przepiymy. Byli niektorzy co mowili, kiedybym konáiąc widźiał przy nogách moich kubek winá, tráćiłbym go nogą, y wywroćił, áby się po śmierći moiey nikomu nic nie zostáło. Dobrze tedy że zakryty iest koniec krotki żywotá káżdego &c.

VI.

PUnkt 1. Pan Iezus idźie do coreczki Xiążęcey; á w drodze chora, krwią płynąca zábiegłá, z tyłu upádłá, kráiu się száty iego dotknęłá, y zdrowie nálázłá. Oto trefunek szczęśliwy, gdźie indźiey zmierza Pan Iezus, áż się pierwey innemu dostáło. O iákoż dobrze my figurowáni iesteśmy Chrześćiánie. Pan Jezus z niebá zszedł do żydow ná ich zdrowie, zbáwienie przyszedł, áż co? Národ Pogáński z tyłu przypadł, uwierzył w Chrystusá, żydźi zostáli ná koszu. O nieoszácowáne szczęśćie násze! o nieporownaná do-

dobroći Iezusowa! ktoż zá ćię iáko należy podźiękuie, kto ćię wysławi zá to ták dobrotliwe, miłośierne nam udźielenie? Wszytkie wszytkich pogánow, niewiernych, náwroconych do ćiebie zbieram uwielbienia, chwały po wszytkich Krolestwách Chrześćiáńskich, ile Kośćiołow, Zákonow, Klasztorow, ołtarzow, tyle zá to dobrodźieystwo, udźielánia nam się, dźięki, ubłogosłáwienia tobie Zbáwićielowi nászemu.

Punkt 2. Białágłowá tá mowi (święta Ewánielia námienia) *dicebat, intra se*, mowiłá sámá w sobie. O iáko dobrze mowić *intra se, w sobie*, nie krom siebie; wiele siła mowią modlitw, paćierzow, Rożáńcow; ále *non intra se, extra se, krom siebie*, myśli, sercá nie máiz w domu, nie máiz skupienia wewnętrznego. Stáray się káždy ták mowić Paćierz, modlić się, áby się o nim sprawdźić mogło, *dicit intra se*, mowi, modli się skupiony, ziednoczony sam w sobie.

Punkt 3. Modlitwá naylepsza, ktorá się tyka Páná Iezusá *si tetigero* mowiłá w sobie tá chora, gdy się dotknę szaty Páná Iezusowey, modlitwá káżda niech się tyka Páná Iezusá, iáką táiemnicę o nim niech uważa, niech go ma obecnego &c.

VII.

Miłość między ludźmi zálecáiąc Pan Iezus, swoię záraz ku nam pokázuie miłość, kiedy siebie y roskázánia siebie kocháć ták nie zálecá; bárdźiey nieiáko o nászedobro stáia się, niż o swoie, bárdźiey przestrzega, áby miłość wzáiemná między ludzmi byłá. Więc kiedy ták oycowsko ku nam się oświádcza Zbáwićiel, my też synowską ku niemu oświadczaymy wdźięczność &c.

z Zywotow Swiętych.

z Zywotá S. Teodorá Męczenniká y Rycerzá te są náuki.

Pierwsza. Iáko słusznie należy Polakowi, y Krolestwu Polskiemu wzywáć S. Teodorá, zá Pátroná, obrońcę. Grzegorz S. Nisenski máiąc Kazánie ná pogrzebie tego świętego, szeroce opowiedá iego mężnę potykánie z Tátárámi, przyznáwa iemu záchowánie támecznego Páństwá, miástá, Kośćiołow, od sprofanowánia przez to pogáństwo, prośi go záwsze, áby y teraz w niebie będąc odgániał inkursye Tátárskie &c. A ktoreż Krolestwo bárdźiey iest po-

dległe tey niezbożney szaráńcy iáko Polskie? wybiegáią kiedy się im podobá, iáko wilcy do owczarniey, biorą, wiążą ták młodych, iáko y stárych, profánuią dusze y ćiáłá Chrystusowe. Wzywaymyż go tym sposobem iáko y Swięty Grzegorz, prośmy o obronę &c.

Náuká 2. Co zá piosnká násza ma bydź w boleśćiách, przygodách, utrapieniach? oto tá ktora byłá Teodorá świętego. Ten przed tyránnem odezwawszy się bydź Chrześćiáninem, y ná znák tego pokázuiąc żárliwość swoię o honor Boski, Kośćioł Pogáński, że w nim bluźnione bywáło Imię Iezusowe spaliwszy, ná srogie męki, y kátownie był wydány, w ktorych nie z innemi odzywał się słowy, tylko: *Będę ćię záwsze wielbił o Boże, Benedicam Dominum in omni tempore, Záwsze chwałá Imienia iego w uśćiech moich.* Toć to iest co się ma y w nas odzywáć, nie przeklęctwo, nie nárzekánie &c.

Náuká 3. Iáko się ma káżdy stáráć żeby u niego Páná Iezusá w Nayśw: Sákrámenćie nic nie zásmućiło. Między innemi pochwałámi ktore dáwał S. Grzegorz S. Teodorowi tá też iest, że nigdy nic w nim nie zásmućiło Duchá S. ktorego był łáski pełen. Gośćiem miłym przychodźi do káżdego z nas Pan Iezus w Nayśw: Sákrámenćie. O iáko stáráć się ma káżdy żeby tego gośćiá nie zásmućił, Vspráwiedliwiwszy się iemu przez Spowiedź S. pozbywszy wszelkich z sercá y sumnienia swego grzechowych przykrośći, pozwolił iáko naydłuższego u śiebie temu gośćiowi mieszkánia, nie zbywaiąc go, nie ruguiąc, nowemi grzechámi &c.

Z Swiętego Bennoná.

Z Dobrych y pobożnych ludzi, przybywá P. Iezusowi Vkrzyżowánemu światobliwośći: mowiąc wedle nas, uwielbienia, sławy. Náuká tá iest z Zywotá świętego Bennoná, ktoremu że Pan Bog dał coreczkę Agieltrudę wielce świątobliwą, z niey y on sam został swiętym, rozdał wszytko swoie ubogim, udał się ná pustynią, y w wielkiey był doskonáłośći, że ználazszy sługę swego przedtym dawnego, ktorego był zá pewny występek przedał, przeprászáiąc go, kazał mu siebie uwiązánego biczowáć, śiec, kleszczámi szárpáć. Oto ten z Corki świętey, święty Oćiec Oycem

nászym

náſzym ieſt Vkrzyżowány Zbáwićiel, chcemy mu przydáć świątobliwośći, słáwy &c. bądźmy świątobliwemi, czyſtemi, ſkromnemi, trzeźwemi. Są niektorzy co uczą iż Pan Bog cudá czyni w obrázach, álbo Krucifixowych, álbo Nayświętſzey Pánny, dla ludu owdźie pobożnego, świątobliwego &c.

Ná Czwartek Niedź: XXIII. po Swiątkách.

NIe przynależy ináczey człowiekowi, tylko z ſtráchem, z bojáźnią, przed Panem Iezuſem ſtáwáć. Kiedy ſzedł Pan Iezus w dom Xiążęćiá wſkrzeſzáć coreczkę iego umárłą, z tyłu przypádłá iedná niewiáſtá krwią płynąca, y dotknęłá ſię kráiu ſzáty iego, czemu w oczy nie záſzłá? czemu choroby ſwey w klar nie opowiedźiáłá, poznáłá znáć co był Pan Iezus, że był Bogiem, Meſyaſzem, báłá ſię, ſtráchałá ſię do niego przyſtąpić. O tákći y nam, ktorzy wierzemy, że ieſt przytomny Pan Iezus w Nayśw: Sákrámenćie, z boiáźnią wielką przyſtępowáć do niego potrzebá. Sprawiedliwym był Iob, mąż Boży, á często ſię boi, lęka, kiedy z Pánem Bogiem mowić mu, álbo widźieć ſię przyſzło. Widźiał Izáiaſz Seráfinow ſtoiących przed Máieſtátem Boſkim, y dwiemá ſkrzydłámi zásłániaiących ſię, czynili to z boiáźni, nieśmieiąc beſpiecznie poglądáć ná twarz Boſką. Pſálmiſtá S. mowi: *tunc vi-debis & affl ues*, inni czytáią, *& timebis, Obaczywſzy, báć ſię będźieſz*, Y to ieſt dla czego ánimuie máluczką trzodę ſwoię Pan Iezus: *Nolite timere puſillus grex*, bo ſię upodobáło Oycu memu dáć wam Kroleſtwo, dla tego: że Kroleſtwo z widzeniem Bogá wſpomnione, od ſtráchu oddalać było potrzebá. Mamy my tu przytomnego w Nayśw: Sákrámenćie Bogá, Iezuſá Páná. Więc *cum timore, & tremore*, z wielkim ſtráchem, boiáźnią do niego przyſtępuymy, przed nim ſtáwaymy &c.

II.

NIe wprzod Pan Iezus do człowieká przyſtępuie, áż mu wſzelka przeſzkodá uſtępuie. Tylko co wſzedł w dom Xiążęćia, w ktorym umárłá coreczká leżáłá, á tám obaczył piſzczkow, gráczow, nie przeſtępuiąc progu, záwołał: *recedite*, precz uſtępuyćie, iákoby pokazuiąc, iż on tám wniść nie mogł. Piſzczkowie owi
znâ-

znáczą wielkie złe nałogi, obyczáie, wszelką nieprawość, powinno to wszytko ustąpić Pánu Iezusowi. Pan Bog w stárym testámenćie, w ten czás sobie roskázał pierwiastki, osobliwie synow pierworodnych w Egypćie ofiárowáć, kiedy Anioł wyzábiał, pokázuiąc iáko ze złemi społkowánia bydz nie mogło, y iáko ná mieysce złych, dobrych sobie Pan Bog obmyślał. Táki zá odewśćiem plemienia złego, nástępuie *semen* łáski Bożey, sámego Páná Iezusá przytomność. Wyráźił to mową swoią ow Ewánieliczny Rotmistrz, powiádáiąc przed Pánem Iezusem, że máiąc sługę w domu swoim, mowię iednemu áby szedł, drugiemu áby przyszedł: *Dico huic vade, & vadit & alii veni, & venit*, nie wprzod drugi przychodźi, áż pierwszy odchodźi, nie wprzod *veniet*, przychodźi Zbáwićiel do sercá ludzkiego, áż z niego *vadit*, wychodźi czárt, grzech, nieprawość. Pan Iezus z owego ktore miał Zácheusz do widzenia iego prágnienia, poznawszy iáko miał z domu swego uprzątnąć co było źle nabytego, iáko miał rugowáć chćiwość, łákomstwo, &c. záwołał ná niego. *festinans descende, quia hodie in domo tua oportet me manere, Zstąp prętko, dźiś w domu twoim potrzebá mi zmieszkáć*, bo wolny, bo przeszkody w nim żadney bydź nie ma dla mnie. Ztąd náuká, iáko gdy przyimuiemy Páná Iezusá w Nayśw: Sákrámenćie, stáráć się pilno powinnismy, áby nic w nas, y w domu przybytku sercá nászego nie zástał, coby miáło mu bydź niemiłego, toż stáránie mieć trzebá y modląc się, trzebá wołać często ná myśli, imáginácye, rozrywki rożne, *recedite*, precz odemnie ustąpćie. Dayćie mieysce myślom o Pánu Bogu, *non est societas luci cum tenebris*, niechay iedno drugiemu ustępuie.

III

MYślámi złemi záprzątniona głowá y serce ludzkie, osobliwie w Kośćiele, nie ináczey iest, iáko Bożnica żydowska, komu się w niey dostáło kiedy przysłucháć w Szábát, álbo inne święto wrzasku, łoskotu, wołania, śpiewánia, przyzná iż ták iáko ten co woła, wrzeszczy, nie rozumie się, áni drugiego wrzeszczącego. Tożći się dostáie głowie myślámi złemi záprzątnioney, modli się; á częstokroć nie wie co mowi. Y ztąd ieden z Doktorow świętych mowi, iáko chcesz áby ćię Bog modlącego się wysłuchał? á

ty się

ty śię sámego nie słuchasz. Nie słucha y drugiego, spytay tákiego záprzątnionego co Xiądz mowi ná Kazániu, co śpiewáią, co śię ná Mszy świętey dźieie, częśto ieżeli prawdę mowić chce, wyzná że nie wie. Dostáło śię iednemu choć świątobliwemu Anáchorećie czytáiąc lekcyą duchowną, obaczy przez okno otworzone rolniká rolą wypráwuiącego, ták śię nań zápátrzył, uważáiąc iáko ná woły woła, iáko ie pogánia, niemi obráca, iż spytány co śię czytáło, nie wiedźiał; zá co zádał sobie táką pokutę, iż obłożywszy kárki swoie iákimśi ćiężárem, y on do pásá przywiązawszy, cáłe lat 40. ták chodźił, nie podnosząc oczu, áni ku gorze, áni w tę, áni w owę stronę. Inni, iáko Bernard święty, áby Bożnicy żydowskiey podobnemi nie byli, wchodząc do Kośćiołá zostáwowáli wszelkie rosterki, zábáwy, mowiąc: zostańćie tu, czekayćie áż wynidę, iáko niegdy Abráám Pátryárchá wchodząc ná gorę z Izáákiem synem swoim, zostáwił ná dole czeladkę, dobytki, mowiąc: czekayćie áż powrocę. Pustynie świętemi nápełnione pustelnikami są dla tego naybárdźiey, áby wolnieyszym sercem Pánu Bogu służyli, modlili śię. Ieden y ośiełká pozbył gwoli temu, że ná nim iádąc, gdy wstąpił do Kośćiołá, á iego przed Kośćiołem uwiązał, nie mogł spokoynie paćierzá zmowić iednego, wszytko mu ná myśl szło, czy kto nie odwiązał czy uzdeczki nie zdiął. Stáraymy śię zá tym pilnie o uwolnienie od tákowych distrákcyi, á osobliwie máiąc przed sobą przytomnego Pána Iezusá w Nayśw: Sákrámenćie, ná tego śię zápátruymy, on niech będźie w myślach y w sercách nászych.

IV.

W Niebie wszyscy śpiewáiącemi będźiemy, bać śię tylko o tych trzebá áby śię tám dostáli ktorym tu Msze śpiewáne przykre są, ná lekrę zwłászcza w dni święte iák oczy wybrał, od wielkiego co żywo ołtárza do pobocznych zá lektą. Ale dźiś mowá o smáku, ktory będą w niebie święći mieli, iákoby naywyborniey-szych potraw záżywáli. Zdánie iest Teologow, iż będźie dáná od Páná Bogá świętym *qualitas inhaerens*, przymiot osobliwy smáku, przez ktory nie iedząc, áni piiąc, będźie im śię zdáło iákoby záżywáli naysmákowitszych potraw. Vprzedźiłá táka potráwá w mánnie Izráelskiemu narodowi od Bogá dáná, ktora to w sobie miá-

łá, że oney pożywáiąc, ná ktorą ſobie potráwę wſpomniał, záraz iey ſmák poczuł. Y ták nie máiąc przepiorki, iadł w mánnie przepiorkę, nie iedząc iárząbká, bážántá, mártcypanu &c. wſpomniawſzy ná to, ſmák tegoż záraz uczuł: doſkonáley to nierownie będźie wſzytko w niebie. Poſádźi Pan Bog świętych ſwoich u ſtołu, u ktorego śiedząc wſzytkie Krolow, Monarchow, będą mieli iákoby potráwy, nápoie ná iákie żywnie tylko ſobie pomyślą: *Inebriabuntur ab ubertate domus Dei.* Mánná miáłá to ieſzcze, że pokarmem byłá nie álteruiącym, nie zdrowiu ſzkodzącym, żadnych dymow do głowy nie przeſyłáiącym. Tákći w niebie z potraw támecznych żadná nigdy álterácyá nie będźie, gdźie chorob naywięcey, z potraw, z pokarmow. Tylko ieden z tych w Nayśw. Sákrámenćie, od tego wſzytkiego wolen ieſt, nayzdrowſzy, nayzbáwienníeyſzy, wſzytkie przyſmáki w ſobie záwieráiący. Záczym też zá zdániem niektorych będźie y w niebie Nayświętſzy Sákráment, nie ná pożywánie; ále ná pámiątkę po wſzytkie wieki, ná uczczenie y uſzánowánie iego, w nágrodę wſzelkiey irrewerencyi teráźnieyſzych. Winſzuymy świętym ſmákow niebieſkich, ſámi do nich ápetyt náſz záoſtrzaymy, y lubo to głod, niewygodę iáką ćierpiemy, tam ſobie popráwiemy, tylko tu ćierpliwemi bądźmy &c.

V.

ZE ieſt krotki náſz żywot, że o prędkim kto żyćia ſwego nie wie ſkończeniu, może ſię w tym oſobliwſza łáſka Boża y opátrzność uznáć. Ale czyby też nie lepiey, áby komu Pan Bog náznáczył żyć dłużey ná świećie, o tym przedłużeniu iego uwiádomił. Nie było to dobrze záwſze ná káżdego: boby ták nie ieden wiedząc, że ma lat 70. 80. doczekáć, żyłby ſobie iáko chćiał roſpuſtnie, ſwawolnie, mowiąc; doſyć czáſu w Roku śiedmdźieśiątym záczáć pokutę; á záś Pan Bog chce, bá y ſłuſznie záprawdę, ábyśmy mu záwſze służyli, záwſze dobrymi byli, nie drożdże tylko, nie oſtátek żyćia Pánu Bogu chowáli. *Powtore.* Wielu złych Pan Bog między innemi ſpoſobámi, chorobą do ſiebie poćiąga. Z tych ich śiłá bierze ſię do Spowiedźi S. o ktorey zá zdrowia nie myślili, o Nayświętſzy Sákráment proſzą, iałmużnámi, modlitwámi

mi Paná Bogá błagáia: niechżeby tylko wiedźieli, że tá chorobá śmiertelná nie ieſt, ániby pomyślił drugi o Sákrámentách świętych. Ieżeli teraz z wielką trudnośćią chorzy niektorzy przyimuią, domowi, żoná, turbowáć chorego nie każą, dopierożby ná ten czás gdyby wiedźieli zapewne, że mu nic nie będźie. Pan Bog ná ſtárych miecza śmierći záżywa, ná młodſzych grzeſznych łuku z ſaydákiem, w ktorym inſtrumentá śmierći prezentuie: á te ſą, Medyk o zdrowiu deſperuiący, Kápłan z Nayśw: Sákrámentem, z Oleiem świętym &c.

VI.

PVnkt 1. Ieżeli ſię tylko dotknę kráiu ſzáty Páńſkiey zdrowa będę, mowiłá Hemorreyká, dobrze záprawdę świątobliwa białogłowá. Ieſt ták pełny łaſk, dobroći, miłośierdźia Pan Iezus, ze dotknienie iedno, iedno nam weyrzenie, bez wielkiego nie może bydź pożytku. Ah ia nieſzczęſny, nie dotykam ſię tylko kráiu ſzáty, á zupełnego w ſię przyimuię Chryſtuſá w Nayświętſzym Sákrámenćie, á iednák pełno we mnie choroby, pełno niedoſkonáłośći, defektow, pánuie miłość włáſna, ápetyt, márnośći, pychá, wyniosłość, niećierpliwość, y niezliczonych innych śiłá nieprawośći: co to ieſt dla Bogá?

Punkt 2. Pan Iezus dotkniony od niewiáſty, obroćiwſzy ſię ku niey, rzecze: *Wiárá twoiá ćiebie uzdrowiłá.* Rzecz dźiwná, że nie mowi Iezus, iżeś ſię mnie dotknęła, dla tegoż uzdrowiona, nie dotknieniu, ále wierze zdrowie przyznáwa. Tákći ieſt wielkiey dźielnośći dotknieniu ſię Paná Iezuſá ręką, zbliżániem ſię do niego, ále nierownie, niektorzy dotknieniem ſię go wewnętrznym, wiáry, áktow, ufnośćią: ná ſerce Pan Iezus pátrzy bárdźiey, wewnętrzne ſiebie poważenie bárźiey ſzácuie &c.

Punkt 3. Toć ieſt co mnie ſzkodźi, nie ma znáć w ſobie wiáry żywey, nie ma ufnośći zupełney, ztąd mi też nie śiłá pomága, ták częſto przyięty Pan Iezus. O Zbáwićielu, twoyći dar oſobliwy, z twoiey to łáſki, wiárá, *fides eſt donum Dei*; Vpádam ia przeto do Nog twoich Nayświętſzych, dotykay ſię mnie, nápełniy mię ſámym ſobą, ále oraz pośiłkuy, rátuy, pomnáżay we mnie wiarę, miłość, *adjuva incredulitatem meam &c.*

VII.

A O miłości też Páná Iezusá w Nayśw: Sákrámenćie kędy y kiedy iest przykazánie. Nie náznáczyłeś iey nikędy ták wyráźnie, iáko byłá potrzebá Zbáwićielu nász? nie naznáczyłeś więcey, tylko pámiątkę o sobie, mowiąc do Apostołow y nástępcow ich. Ilekroć będźiećie poświącáć Ciało moie, czyńćie to ná moię pámiątkę, iákoby rzekł, żebyśćie mnie nie zápomnieli, żebym wam z oczu y z pámięći, y z myśli nie zszedł. Nie mowi, ilekroć to będźiećie czynili; zdobywayćie się ná Seráficką miłość, ná gorące ku mnie áfekty; ále tylko pámiętayćie ná mnie. Aleć czego inszego się tu domyśliwam, á dźiwnie ná dobro násze wielkie. Chćiałeś miłość śiebie w Nayśw: Sákrámenćie Zbáwićielu zdáć ná dobrą wolą nászę, boć to złość nászá iest táka, iż tego co nam pokazuią nie z chęćią robiemy, ochotniey kiedy z dobrey woli nászey. Y iestći zá łáską Bożą tá ochotá, pełne ią xięgi nabożeństwá, pełne uczonych świętych Teologow wyznánia, náuki o tobie, doznáiesz wielkich dowodow miłości bez przykazania ią tákie Klasztory, ktore cále ná tym záwisły, áby y we dnie y w nocy nie było milczenia przed Nayśw: Sákrámentem, inni bárdzo często náwiedzaiąc, do chorych prowádząc, Procesye nápełniaią, oświadczáią powinną miłość &c. Y my się też do niey záchęcaymy &c.

z Zywotow Swiętych.

ZYwot dźiśieyszy S. Marćiná iest ták pełny náuk zbáwiennych dla wszelkiey kondycyi ludźi, że od ktoreyby zácząć iest przytrudnieysza. *Naprzod* Vczyć się máią Rodźicy, gdy sámym dla zábáw swoich gospodárskich nie można do Kośćiołá uczęszczáć, dźiatki swoie iáko łátwieysze wypráwowáć. Rodźicy Marćiná S. w pogáństwie żyli, sámi nigdy w Kośćiele Kátolickim nie postáli, przećięż nie zábraniáli synáczkowi swemu Marćinowi, y stáło się, że bywáiąc w Kośćiele nászym, został w lat 10. Kátechumenem, toiest gotuiącym się do przyięćia Chrztu y Wiáry S. Náuká iest y dla dźiatek, ábv się stáráli o zbáwienie Rodźicow swoich. Marćin S. iuż będąc práwowiernym Chrystusowym, á dálekim od Rodźicow swoich, wybrał się pieszą ze Fráncyi do Węgier, chcąc ich do

Chry-

Chrystusá, y wiáry S. nawrocić, y powiodłoć mu się ná Mátce, lubo Oycá náprowádźić ná dobrą drogę nie mogł. Náuká dálsza dla żołnierzow. W lat 15. ná stan Rycerski się udawszy, pod dwiemá Cesárzámi Koystáncyuszem y Iuliánem woynę służył; ále w wielkich cnotách się znaydował, był ćierpliwy, zgodliwy, łáskáwy, miłośierny, żołnierze inni z niego się budowáli. Oto y stan żołnierski, nie iest bez świątobliwośći. Sługámi, czeládźią niepotrzebną się nie okłádał, iednym się tylko kontentuiąc, ktoremu więcey sam służył: nie ták iáko częstokroć ináczey bywa, żołnierze háłástrą niepotrzebną się obkłádáią, ktora nápotym ludźi ubogich krzywdźi, etc. Więc tuż Pánom y gospodarzom náuká, żeby nie názbyt obćiążáli czeladki, sámi też sobie posłużyli. Iest toż y dla zálecenia opátrznośći Boskiey, nád temi ktorzy mu służą náuká. Marćin święty chcąc się uwolnić od woienney służby u Iuliáná, niechćiał się ná dálszy czás záćiągnąć: Iuliannus rzekł mu, iutro ma bydź potrzebá z nieprzyiaćielem, boisz się &c.: á Marćin, żołdu nie biorąc, iutro Krzyżem Páńskim uzbroiony, przebiiać się chcę przez wszytko nieprzyiaćielskie woysko. Coż się stáło, názáiutrz nieprzyiaćiel przysłał pokoiu prosząc, znáć Pan Bog to spráwił, áby sługá iego Marćin nie był w niebespieczeństwie iákim. Ieszcze z tego Marćiná uczyć się mamy ćierpliwośći przećiwko niewdźięcznym. Chował w Seminarium ná stole swym 80. Klerykow, z nimi iádał, náuk zbáwiennych przy lekcyách słuchał, ále przytym wiele od tychże ćierpiał, przećięż żadnego zá to nie odpráwił, od ołtárzá nie oddalił, lecz w ćierpliwośći wszytko ponośił. Nád to wielką miał miłość ku owieczkom swoim, bo gdy umierał, á oni płákáli, mowiąc: komu nas zostáwuiesz &c. záwołał do Páná Bogá: Pánie Boże, ieżelim ieszcze ludowi twemu potrzebny, nie bierz mię. *Ná ostátek.* Vczmy się z tego świętego drogę sobie do niebá po śmierći zá żywotá gotowáć. Gdy ten święty w chorobie śmiertelney leżał ustáwicznie ná wznák, prośili go przytomni, áby się też ná inną stronę obroćił, á on, daycie mi pokoy, niech pátrzę ná niebo, y ná tę drogę, ktorą ma duszá moiá tám się przenieść. Prostuymy, gotuymy y my sobie drogę do niebá, częstym się ná nie zápátrywániem &c.

Druga.

KTo śię lepiey do iákiey spráwy gotuie, tym świątobliwiey onę wykona. Marćin S. dźiśieyszy wielkim świętym, y ná woynie, y ná dworze Cesárskim, y w Klasztorze, y ná Biskupstwie, żołnierzem będąc pośćił iák Pustelnik, służył słudze swemu, ośmdźieśiąt Zakonnikow chował: nuż iák świątobliwa śmierć iego. Zkąd ták wielkim świętym, że śię do tey świątobliwośći wielce gotował, y długo: został álbowiem z Pogáńskich Rodźicow urodzony, Kátechumenem, to iest do Wiáry świętey gotuiącym śię, w lat dźieśiąćiu, iákże długo gotował śię? przez cáłe lat ośm, bo áż ośmnástego roku ochrzczony iest, że śię tedy ták długo gotował, dla tego dobrym Chrześćiáninem, świętym &c. A ieszcze w tym gotowániu śię byłá przedźiwná dobroć, doskonáłość, bo to w tym czáśie było, że żołnierzem był dobrym, że Páná Iezusá przyodźiał. Náuká ztąd iáko im kto śię lepiey gotuie, tym lepiey rzecz onę odpráwi. Kto śię lepiey gotuie do stánu Duchownego, lepszym Duchownym: kto śię lepiey gotuie do stanu Małżeńskiego, lepszym iest w tym stanie: kto śię lepiey gotuie do stanu rzemieśniczego, lepszym rzemieśnikiem: do modlitwy, do Komuniey lepiey śię gotuiac, lepiey też y spowieda śię y komunikuie, lepiey ná ostátek umiera, kto śię lepiey ná śmierć gotuie &c.

Na Piątek Niedź: XXII. po Swiątkách.

GDźie serce dobre, tám y uczynki wszytkie dobre. Dźiwnie sobie upodobał Pan Iezus w niewiáśty krwią płynącey ákcyach, iáko to ze upádłá z tyłu, że śię brałá do kráiu száty iego &c. serce w niey widźiał dobre, *dicebat intra se*, mowiłá w sercu swoim z sercá dobrego, y dobre poszły uczynki. Mowił o sobie Dawid S: *Eructavit cor meum verbum bonum, dico ego opera mea Regi.* Nie wstydźi śię ofiárowáć spraw swoich Pánu Bogu, ufáiąc ich dobroći, bo z dobrego sercá pochodzących. O dwoch z swoich spraw chełpiących śię mamy w Piśmie S: o Fáryzeuśie iednym, ktory mowił, poszczę, dźieśięćiny dáię: o drugim Ezechiaszu Krolu: *Memento Domine quomodo ambulaverim coram te in corde perfecto &c.* *Pámiętay Pánie iákom chodźił przed tobą w sercu doskonáłym.* Pierwszego uczynki złe,

ki złe, bo złe serce, drugiego dobre z dobrego pochodzące sercá. *Scindite corda vestra*, mowi Prorok, *& non vestimenta vestra. Ioel: 2. Kráyćie sercá wásze, á nie odźienia wásze.* Czemu chce Pan Bog áby przy pokráiánym sercu, odźienie cáłe było, powierzchowne uczynki pewnie tám cáłe tám będą nienágánne, kędy serce skruszone od żalu pokraiáne. Stáraymysz się o dobre serce &c.

II.

IAko kto żyie, ták y umiera; iákim zá żywotá, tákim y po śmierći Coreczká Xiążęćiá w Ewánieliy S. Niedźielney opisánego, pokazáłá się po śmierći w oczách Zbáwićielowych, nie umárłą, ále śpiącą: *Non est mortua puella, sed dormit*, smierć nie śmierćią, ále snem dla lekkośći, spokoynośći &c. Iáko snáć w żywoćie byłá Pánienką niewinną, skromną, ćichą, spokoyną, ták y po śmierći. P. Iezus názywa się kwiátem, *Ego sum flos campi*; podernie kosá kwiatek; zerwie ludzka ręká kwiat, nie odmienia się, ták iáko przedtym pachnie, y stárty, ususzony nie tráći odoru: iák Zbáwićiel iáko zá żywotá grzesznych uspráwiedliwiał, umárłych wskrzeszał, niespráwiedliwych do pokuty przywodźił; ták y umieráiąc, ták y po śmierći. Z tąd to było, że wiele w pierśi się biiąc, *percutientes pectora sua, revertebantur*, ztąd *monumenta aperiebantur*, groby się otwieráły, umárli powstawáli, grzeszni się uspráwiedliwiáli. *Flos* Iezus y po śmierći, y przy śmierći, iáko zá żywotá toż spráwuie. Dobry żywot, dobra y śmierć, táka tá, iákie życie. Bogacz Ewánieliczny po śmierći woła ná Lázárzá, áby go ochłodźił, y ná Abráámá nálega, żeby go z łoná swego wypráwił ná to. Czemu nie raczey mowi, *Mitte Lazarum*, pośliy Lázárzá, áby oddano było wszytko co komu niespráwiedliwie wźiał, áby z pieniędzy dostátkow moich dawano ná ubogie, ná szpitale &c. Nic, iáko żyiąc z ubogich, y od ubogich bráć náuczył się, ták y po śmierći z Lázárzá ubogiego pośiłku, ochłody żąda. Powiedźiał Iob spráwiedliwy, że ktorego człowieká z młodu kośći złey nábiorą w się tłustośći, z tąże y do grobu poydą: *Ossa eius implebuntur vitijs adolescentiæ, & cum eo in pulvere dormient, Iob. 10.* Chcemy zátym mieć śmierć dobrą, y być dobry po śmierći, stáraymysz się bydź dobremi zá żywotá &c.

III.

Nie záwſze godźi ſię ſtraſzyć grzechem ćięſzkim dla myśli złych. Mogą te bydź y okázyą do zásługi ná łáſkę u Páná Bogá. Nie myśląc, ále chcąc źle, człowiek grzeſzy, *peccatum non cognoſcendo, ſed volendo admittitur.* Sprzećiwiánie ſię złym myślom, miłe ieſt Pánu Bogu: *Lucta hæc licet laborioſa, aſt fructuoſa*, mowi Bernard Swięty. Swięta Kátárzyná Seneńſka, przykre raz ćierpiáłá myśli przećiw czyſtośći, gdy ią ominęły, pocznie ſię umáwiać z Pánem Iezuſem. Gdźieżeś był oblubieńcze duſzy moiey pod ten czás? odpowiedźiał Pan Iezus, byłem w ſercu twoim Corko. Rzecze święta w ſercu moim? czy podobna? w ktorym ták wiele teraz nieprzyſtoynośći było? byłem práwi poglądáiąc ná utarczkę twoię, mile mi było zápátrowáć ſię ná nię. Y tákći ieſt, myśli choć niedobre, gdy ſię im kto ſprzećiwia, idą ná zásługę człowiekowi. Iedná Xieni wielkiey świątobliwośći lát 13. myśli y pokuſy ćierpiąc, Páná Bogá o ich oddalenie nigdy nie prośiłá, tylko o pomoc y śiłę ná ſprzećiwiánie ſię im. A kto doſkonálſzy nád świętego Páwłá, á iednák y ten nie był bez ćięſzkich pokus. Brygittá święta pytáłá ſię raz Zbáwićielá, czemuby niechcąc rozrywáiące ćierpiáłá myśli? odpowiedźiał iey, y ia też niechcąc od ćiebie ták wiele przedtym ćierpiałem, iákoby to ná wypłácenie defektow, Bog przepuſzczał tákowe rzeczy.

IV.

Między niewypowiedźianemi świętych Bożych w niebie ſzczęśliwośćiámi, y tá ieſt oſobliwa, że naymnieyſzy z tych co ſię tám doſtánie, będźie doſkonáłym Teologiem, Aſtrologiem, Filozofem, nábędźie mądrośći, umieiętnośći naywyżſzey, naydoſkonálſzey. Moy Boże, co to zá ſzczęśćie! tu ná świećie ilo ſię człowiek náślepia, ná ſuſzy, ná myśli, niż ſię czego náuczy, á tám bez pracy wſzytko wiedźieć będźie. Vtyſkuieſz tu nie ieden, żeś proſtak, że nic nie umieſz, tylko ſię do niebá doſtań, będźieſz dyſzkurował, będźieſz umiał, będźieſz przenikał głęboką Troycy Przenaświętſzey táiemnicę, iáko od wieku rodźi ſię Syn z Oycá, iáko ſię Wćielił Syn Boży, iáko Duch S. od Oycá, y od Syná pochodźi. Poznáią y obaczą przedźiwne drogi y ſpoſoby, ktoremi ich Pan Bog prowádźił do ſiebie, co im zá pomocy dáwał, co zá

obro-

obrony w niebeſpieczeńſtwách. Będźie powtore znáiomość ieden drugego, co ſię przedtym nie znali, nie widáli z ſobą, iák w naywiękſzey znáiomośći żyć będą. Nie widźiał nigdy ná świećie Antoni Páwłá Puſtelniká; ſkoro ſię tylko obaczyli, áż ſię własnemi imionámi pozdrowili. Tákże uczynili Fráncíſzek S. z Dominikiem S. To tu ná źiemi, dopieroż w niebie. Ná świećie naymędrſzemi byli z ludźi Adam y Sálomon, ták dálece, że Krolowa Sábbá z kráiow dálekich przybyłá widźieć mądrość Sálomonowę, słucháć iego dyſkurſow. Co tám będźie tákich Sálomonow, co Adámow, raczey kożdy z Swiętych Sálomon, Adam, choć to ná świećie nayproſtſzy. Dźiękuymy Pánu Bogu zá ták wielką nágotowáną Swiętym ſwoim nágrodę, gotuymy ſię też do niey, zárabiaymy ią ſobie &c.

V.

NAd niepewnośćią żyćia ludzkiego czyniąc reflexyą Grzegorz S. mowi z oſobliwą energią: *Latet ultimus dies, vt obſeruentur omnes dies.* Oſtátni dźień ieſt przed námi utáiony, áby ná káżdy dźień wzgląd był záwſze miány. Nie idźie ták żyćie náſze, iáko kontrákty ludzkie, gdźie, y przez ktore zámierzony bywa kontráktem czás do roku, do trzech, pewien káżdy dźierżáwcy ſwoiey, nie obáwia ſię rumácyi przed czáſem. Nie obligował ſię tákowym nam Pan Bog kontráktem: y dla tego wolno mu, choć ſię naymniey nie ſpodźiewamy ruſzyć nas, á dla tego potrzebá *omnes obſervare dies.* Gdyby komu głodnemu w więźieniu przynieśiono bułek chlebá kilkanaśćie, y powiedźiano, iedná z tych bułká ieſt trućizną napełniona: o iákby pilnie obrácał káżdym owym bochenkiem, mowiąc: á czy nie ten śmierć mi przynieśie: tákći látá, mieśiące, tygodnie náſze ſą, w ktorych ieſt ieden co nam śmierć zada, o trzebáſz nád káżdym reflektowáć ſię. Gdyby komu znaydowáć ſię przyſzło w iákiey kompánii śiedmiu, álbo ośmiu oſob, á powiedźiano mu, ieden z tych ma pod płáſzczem puinał, ktorym ćię zábie: o iákożby pilnym okiem pogladał ná káżdego: tákći z náſzych lat ktore żyiemy, ieden ma puinał śmierći ná odebránie zdrowia náſzego, obſerwowáć káżdego potrzebá. Zołnierz záwſze ſtraż odpráwuie, gdy ma nieprzyiaćielá

nád sobą. Annibal záwsze był ostrożny, poki Scipio nád nim wiśiał. Mowi Zbáwićiel: *Vigilate, quia nescitis diem neq́ horam: Latet ultimus dies, vt obseruentur omnes dies &c.*

VI.

PUnkt 1. Pan Iezus wszedszy tám gdźie Pánienká umárła leżáłá, á zástáwszy piszczkow trele nie żáłosne nád umárłą czyniących, *recedite*, odstąpćie práwi, nic tu po was, nie umárłá Pánienká: nie każe Zbáwićiel kwilić się, dla tego iż nie umárłá Pánná. Toć kiedy umárł ná krzyżu Pan Iezus, kiedy w srogich boleśćiach, mękách rozpięty, rośćiągniony ná krzyżu skonał; á czemuż mnie nád umárłym Oycem, Zbáwićielem, Dobrodźieiem moim nie płákáć! Znidźćie się, zgromadźćie się wszytkie potoki łez do oczu moich, przystąpćie wszytkie gorzkośći serca bolesney Mátki Nayświętszey Máryi, wszytkich kompácyentow Chrystusowey Męki, Bernardow, Bonáwenturow, Mágdálen, Brygit, Kátarzyn Seneńskich zkupćie się do sercá moiego gorzkośći, bo umárł, á umárł w srogich mękách, morderstwách iedynák Boski, Iezus ukochány, Oćiec &c.

Punkt 2. Vmárłá byłá Pánienká, á iednák o umárłey mowi Pan Iezus, iż śpi. Smierć twoiá, o Iezu z śmierći sen uczyniłá. O iáko wiele tyśięcy sług, służebnic twoich umieráiąc nie umieráią, ále smákowićie zásypiáią, bo się po śmierći zbáwienie ná wieczny żywot oczucáią. Vmárły ná krzyżu Iezu, niechże y mnie śmierć snem będźie, po ktorymbym powstał ná wieczne żyćie.

Punkt 3. Podał Iezus rękę Pánience, y powstáłá. O Nayświętsza ręko Iezusá mego, cáłuię ćię po tyśiąckroć, ćiągnę ćię do siebie prágnieniami memi, wieszam się u Nayświętszych rąk twoich &c.

VII.

DZiśieysza święta Ewánieliá wystáwuie nam Páná Iezusá ná gorze, gdy rzesze widząc wstąpił ná gorę. O pewnie wielka, niezmierná gorá, gromádá wszytkich świętych. Wchodźi w tęgorę niezliczona lidźbá Aniołow, Męczennikow ták wielu, że świadczą niektorzy, iż mogłby ich Kośćioł święty przez rok ná káżdy dźień według niektorych po 30. tyśięcy święćić. Niezmierną czy-

nią tę gorę liczby wielkie świętych Wyznawcow, Pustelnikow, Zakonnikow, Panienek, ludźi y dusz świętych spráwiedliwych, ná wierzchu iey śiedźi naywyższa głowá, *Sanctus Sanctorum* Pan Iezus. A my co pilno śię pytamy, czy też do tey gory należemy. Staw śię káżdy iednym prószkiem, iednym źdźiebełkiem, iedną kropelką, prosząc pokorniuśieńko z Kośćiołem świętym, *Ad Societatem Civium Supernorum, perducat nos Rex Angelorum.* Przygárniy mię moy Iezu ubożiuchne źdźbło iedno, przytul do tey gory &c.

z Zywotow SS.

CZęsto Pan Bog przyimuie prágnienie y dobrą wolą zá użytek. Mamy dźiśiay świętych Męczennikow Polákow, ktorzy po zábićiu S. Woyćiechá w Prusiech, będący tám z nim, wygnáni z támtąd, powroćiwszy śię do Polski, obráli sobie mieysce ná pusz-czy przy Káźimierzu, y tám wiele lat w świątobliwośći, w umartwieniu, postách przetrwáli. Gdy ich czásu pewnego náwiedźił Bolesław Chábry Krol, zostáwił hoyną im iałmużnę, ktorą oni przez iednego z swych záras odesłáli, opowiedáiąc że gárdzącym świátem, nie trzebá pieniędzy. Tym czásem rozboynicy dowiedźiawszy śię o ich hoyney iałmużnie, nápádli, męczyli, y pozábiiáli ná koniec owych. Powroći ten co nośił pieniądze, zástánie pobitych, płákáć, nárzekáć, smućić śię pocznie, że nie był uczestnikiem ich korony, umárł potym swoią śmierćią, ále iednák rownie z Męczennikámi położony, y świętem dźisieyszym uczczony, bo lubo z nimi nie umárł, umrzeć iednák prágnął. Ták to prágnienia wielkiey są ceny, ná ktore śię zdobywáć mamy, choćby ná ták gorące Akty miłośći, iáko sámá Nayśw: Pánna kocháłá Bogá, iáko Seráfinowie, iáko wszyscy święći &c.

Druga, z Iędrzeiá świętego Męczenniká z Insuły Kándyi te są náuki.

P*ierwsza.* Iáko czárt przeklęty to co utráćił przez kogo, y iest pochwalony, stára śię nágrodźić przez podobnego w iego imieniu. Konstántyn Wielki Cesarz, ktory nastał po Neronách, Dyoklecyánách Chrześćiánin gorliwy, wiemy dobrze iáko czćił Chrystusá, iáko wiele Kośćiołow, obrázow ná część iego wystawił. Zkąd, y od ktorego wielka háńbá potkáłá czártá przeklętego, ktorego nic bárdźiey nie trapi, iáko pomnożenie czći Iezusowey. Iák-

Zzzzzzzzzz z że

że ſobie to nádgrádza? w lat kilkáſet wzbudza Konſtántyná tákże Ceſárzá ſrogiego przećiwko czći Chryſtuſowey, ktory obrázy iego palić, wyrzucáć roſkazał, tych ktorzy ie czćili zábiiał, mordował. Oto ſobie nádgrádza przez złego Konſtántyná, co przez dobrego utráćił. Potrzebná tu wſzytkim noſzącym imioná Pátronow, Pátronek ſwoich reflexya; rozumiey káżdy, że twoy Pátron Ian, Iákob, Káżimierz, Stánisław, ſwoią świątobliwośćią wielce záſmućił czártá, czy on tobą Stánisłáwem, Káżimierzem ſię nie poćieſzy, dla złego żyćia twego &c.

Náuká 3. Iáko żárliwemu, y kocháiącemu honor Boſki, ćięſzko milczeć, kiedy widźi że mu ſię dzieie od kogo bezprawnie. Iędrzey też mąż świątobliwy, dowiedźiawſzy ſię o tym, iáko w Cárogrodźie Konſtántyn święte obrázy bluźni, wymiátá, deſpektuie, mieſzkáiący w Kándyi, porwał ſię, y pobiegł do Cárogrodu, w puł Kośćiołá Ceſarzowi śmiele mowił o krzywdę Chryſtuſową, o co wźięty y umęczony ieſt. Oto tego człowieká, iák z dáleká przyprowádźiłá żárliwość o honor Boſki, przed náſzymi oczymá wiele ſię bezpráwia dźieie, przez ſpáry náto pátrzemy &c.

Náuká 3. Iáko Pánowie świeccy, ſzláchetni źle czynią, kiedy ná Kośćioł náſtępuią, kiedy ſię w rzeczy duchowne z ich ſzkodą wdáwáią. Ten święty Konſtántynowi w głos mowił: Rzecz twoiá woynámi ſię báwić, nieprzyiaćielá od Páńſtw ſwoich oddáláć; á ty obrázy pſuieſz, mocy od Bogá niedáney ſobie używaſz. Wiele świeckich co wzglądáią názbyt w rzeczy Kośćielne. Stáwáć przy Bogu, przy Kośćiele iego, bronić, nie przećiwko ſtáwáć należy &c.

Ná Sobotę Niedź: XXIII. po Swiątkách.

RZecz ieſt bárdzo potrzebná nie káżdemu ſię wynurzáć, co chceſz dobrego dla duſze twoiey, y dla Páná Bogá uczynić. Ciſnąc ſię między ludźie krwią płynąca do Páná ſzuſá, ſámá w ſobie mowiłá; *ieżeli ſię dotknę kráiu ſzáty iego*: mądrze bárdzo, nikomu ſię nie zwierza, boby iey mogł kto odrádźić, á coć potym; ná coć ſię to przyda. Nieſzczęśliwa Ewá co ſię przed wężem wydáłá z drzewá dobrego y złego pożywáć ná co Bog zákázał, gáni

ni iey to Bázyli S. mowiąc : *Exarmaſti te mulier Dei voce, diabolo credita,* Pozbyłáś wßelkiey obrony, wydáiąc ſię czártu, coć obiáwił Pan Bog. Wważyćże utáienie dobrego, ſekret ieſt iáko tárcza, puklerz iáki ukrywáiący, uzbráiący w dobrym człowieku. Dálilá długo Sámſoná łudząc, gdy ná koniec iey otworzył ſerce ſwoie, y powiedźiał w czym záwisłá moc iego, záraz co wſkok ſkázuie do Filiſtynow áby przyſzli imáć go: iuż mi *aperuit cor ſuum,* nie mowi, iużem go związáłá, iużem go zwyćiężyłá; ále tylko to, że mi ſię wydał z ſekretu, *exarmavit ſe.* Y toć ieſt czego Oblubieniec żąda po duſzy do ſiebie nábożney : *Pone me ut ſignaculum ſuper cor tuum, quia fortis eſt ut mors dilectio.* Zápieczętuy mną ſerce twoie, á w ten czás miłość twoiá ku mnie zmocni ſię, od ſekretu, od pieczęći, káżdemu ſię z ſwoiemi uczynkámi dobremi otwieráiący ſą słábi w służbie Bożey. Wielką táiemnicę Wćielenia Syná Bożego kiedy Archánioł opowiedał Nayśw: Pánnie, przydał, *Spiritus Sanctus ſuperveniet in te, & virtus Altiſſimi obumbrabit tibi:* ná co tákie od Duchá S. y mocy Naywyżſzego záćmienie? áby ták wielka rzecz w większym byłá ſekrećie. Bo potrzebá táić to, co kto ma dobrego od Bogá do ſercá podánego &c. żeby ſnáć wynurzáiąc ſię, y temu y owemu, nie nápadł ná tákiego, co mu dobrze czynić odrádźi &c.

II.

KOmu ſię dostáie w żywoćie niewinnym umieráć temu ſię y po śmierći wczáſownie wyſpáć dostánie. O Pánience umárłey powiedźiał Zbáwićiel, że nie umarłá, ále śpi, *non eſt mortua, ſed dormit,* nie budźił iey, nie niewczáſował nikt po śmierći, nie przeſzkádzał iey ſnowi, mąż, dźieći, dobrá, długi, práwa, bo od tego wſzytkiego wolną zá żywotá byłá. Y ták to kto umiera w Pánieńſkim, w Młodźieńſkim wieku, álbo temu podobnym, ſpokoynie odpoczywa, *dormit.* Iáko o owych drugich Pannách powieda Ewániełiá S. że *dormierunt omnes,* Stany Małżeńſkie, goſpodárſkie, urzędnicze, iáko zá żywotá ſą w niepokoiu, w trudnośćiach; ták y po śmierći wyſpáć ſię im ſpokoynie nie można, niewczáſuią ich żony pozostáłe, álbo mężowie, niewczáſuią dźiatki, práwá záczęte, niedokończone długi, kredytorowie; Mowi o iednym z

tych Iob ſpráwiedliwy: *Ipſe ad ſepulchrum ducetur, & in congerie mortuorum evigilabit. Y w grobie go budźić będą, wołáiąc*: boday, boday co mię ták zoſtáwił. Pánienká, Młodźieniaſzek, wolnemi ſą od tákiego budzenia. Toć wyznał Pácyent Boſki, kiedy mowił: *Ktoby mi dał był umrzeć w młodości lat moich, záſypiałbym cum Regibus terræ*, toieſt z tymi ktorzy tu ná tym świećie żyiącześli iáko Pánienki nád áfektámi, pá ſyámi ſwymi. Moyzeſz kiedy umierał, wielkie było po nim zámięſzánie. Po śmierći Iozuego nie ták przez Moyzeſzá, iáko tego ktory miał wiele ná głowie ſwoiey rozumieią ſię wſzyſcy, po ktorych śmierći śiłá kłopotow, trudnośći, śiłá y niepokoiow zoſtáie. Iozue nie był obłożony dźiećmi, fámilią y tych znáczy, ktorzy iáko żyiąc, ták umieráiąc y po śmierći ſą ſpokoyni. Pilnie o tym niech káżdy myśli, áby ták zá żywotá ſwoiego roſporządzał rzeczy, żeby ſię po śmierći dobrze wyſpał, áby go zoſtáiące po nim ćiężáry, kłopoty, práwá nie budźiły, ále miał ten pokoy, y odpoczynek, o ktory Kośćioł S. ſuplikuie, *Requiem æternam &c.*

III.

CO uczynił Oćiec ná ożywienie coreczki ſwoiey w domu umárłey, to nam czynić potrzebá ná życie duſzy náſzey, áby ie złe myśli w domu nie morzyły. Oćiec, Páná Iezuſá ſprowádźił do coreczki w dom ſwoy. Niechay ſobie káżdy obecnego ſtáwia Páná Iezuſá, Bogá wſzędźie przytomnego; tákowa reprezentácyá wſzelkie inne roſpędza złośliwe imáginácye. Głowá náſzá, ſerce náſzę ieſt iáko młyn uſtáwicznie mielący: co przynieśieſz do niego, to miele, przynieśieſz pſzenicę, miele, przynieśieſz kąkol, koſtrzewę, miele, przynieśieſz plewy, miele. Więc ſtáray ſię káżdy przynośić do tego młyná wyborne źiarno á toć ieſt Zbáwićiel Chryſtus, Męká iego, łáſki, dobrodźieyſtwá Boſkie, niebo, zbáwienie wieczne, o tych myślić, temi ſię zábáwiać. *Powtore*. Serce ludzkie, ieſt iáko zwierćiádło, przed tym ſtánie kto piękny, ubrány, to pięknego ubránego prezentuie, ſtánie kto czarny, murzyn, czarnego, murzyná wyſtáwuie: tákći właśnie, iákie kto *objectum* ſtáwi ſercu ſwemu, tákie przyimuie. Nic pięknieyſzego, nic lepſzego nád Páná Iezuſá, nád Bogá y áttributá iego, też ſtá-

wiay-

wiaymy sercu naszemu. Powtore, Oćiec prętko coreczce swoiey o zdrowiu prowiduie, *filia mea modo defuncta est* Teyże prętkośći záżyć należy w odrzucániu złośliwych myśli Błogosłáwiony ten, mowi Psálmistá, *qui allidet parvulos suos ad petram. Ktory máluczkich swoich o opokę, o kámień uderzy*, to iest o Chrystusá. *Petra autem erat Christus*, Męká iego, pámiątká o nim, wszytko złe z siebie ruguiąc. Powiádáią o Mázurách chłopách biiących Szwedow około Warki, że y żony ich ućiekáiące zábiiáli, y dźieći co u pierśi zostáwáły, o kámienie głowy ich rostrącáli, gdy im niektorzy mowili, á coć to máluczkie winno? odpowiádáli, niech śię złe nie mnoży: *Beatus qui allidit parvulos suos ad petram*. To to iest y máluczkie złe záraz roztrząsáć, złe podusżczenia. Potrzećie, Z Pánem Iezusem do coreczki byli y święći Vczniowie. Swiętych Relikwie, kośći, *Agnus Dei*, Szkáplerze, paćiorki, odgániáią złe od sercá myśli. Cistercyenski ieden Zakonnik powiádał o sobie Cezáryuszowi, że nosząc ná sobie Relikwie, á przypuszczáiąc do sercá myśli nieczyste, czuł od owego Relikwiarzá kołátánie, pukánie do pierśi swoich, iák ustáły myśli, to też y kołátánie ustáwáło. Temi tedy, y tym podobnemi sposobámi złym myślom zábiegaymy.

IV.

POtym wszytkim cośmy do tąd o niebie, y iego dobrách słyszeli, niechay w nas tá nástępuie reflexyá poki żyiemy ná świećie, iesteśmy między piekłem y niebem, między mieyscem szczęśliwośći pełnym y nieszczęśliwym, kiedysz śię też dostániemy. Powtore Drogá do niebá, iest drogá krzyżá, utrapienia, ubostwá, ćierpliwośći, á po niey nástępuie roskosz, poćiechy wszelkie. Drogá do piekłá; iest drogá zrázu roskoszná, przyiemna ćiáłu, á po niey gorzkość, wieczna biedá, po pierwszey nástępuie *aeternum quod delectat*, á po tey *aeternum quod cruciat*. *Potrzećie* Myślmy sobie ná káżdy dźień stámi tyśięcy ná on świát idźie, idźie do piekłá z ták wielu umieráiących Turkow, Pogánow, Zydow Heretykow, złych Chrześćian, czy y nas tá wielkość nie zágárnie. *Pauci electi*, mowi Pan Iezus, między máluczkich śię ćiśniymy. Trzech młodźianow dobrego urodzenia, śćisła między sobą záwárszy przyiaźń, wybráli śię ná pielgrzymkę, przyobiecawszy sobie nigdy śię w żadney

szczę-

ſzczęśćia odmiánie nie odſtępowáć. Idą dniá iednego przez weſoły bárdzo lás, gdźie ćień wygodnie, śpiewánie ptáſzkow przyiemne, idą w wielkiey ćichośći, milczeniu. Gdy iuż wychodzą z niego, rzecze ſtárſzy, przećięć czás słowo przemowić, o czymżeśmy śię zámyślili? odpowie ieden, moiá myśl wſzytka o niebie, drugi toż odpowie, ow też co pyta rzecze: y ia nie co innego w tákim gayku pięknego rozłożyſtośći myślałem. Obaczą nátychmiaſt Kláſztor ieden Puſtelniczy, y rzecze ieden do drugiego: Po tákowey kontemplácyey coż innego mamy czynić? udaymy śię tu ná wieczną Pánu Bogu służbę. Ták uczynili &c. Co w tych tákowa myśl ſpráwiłá, toż y w nas niech ſpráwuie, nie żebyśmy my wſzyſcy świát porzućić mieli, porzućmy złe nálogi, grzechy. Zyi káżdy *in vocatione ſua*, tylko dobrze, po Chrześćiáńſku, częſto ſobie powtarzáiąc: *Vanitas vanitatum & omnia vanitas*, prożnośći ná świećie pełno, w niebie bydź z P. Bogiem krolowáć y z Swiętemi, to poćiechá nád poćiechámi. Lepieyby śię było nie rodźić, lepieyby ná świećie nigdy niepoſtáć, niż niebá uchybić, niż śię do niebá nie doſtáć &c.

V.

IEſt też ten oſobliwy ofiárowánia śię Pánu Bogu ſpoſob oświádczáć gotowość ſwoię, ná śmierć y ochotę, ná iey przyięćie, zwłáſzcza gdy człowiek ieſt w niebeśpieczeńſtwie iákim, śmierći bliſkim. Więc niewiádomośći o śmierći, á przećię iey przyimowánie idźie ná wielką człowiekowi záſługę. Náprzykład żołnierz idźie do potyczki z nieprzyiaćielem Krzyżá S. Vczyni ákt odwági y ná śmierć, gotow ią przyiąć, ieżeli álbo kulá, álbo ſzáblá nieprzyiaćielſka ią mu przynieśie. Tákże chorobą złożony człowiek, odzywa śię przed Krucifixem ktory w ręku trzyma, Pánie Iezu *parátus ſum mori, & non ſum probátus*. Wynidźie z tey choroby; powroći żołnierz z plácu zdrowo, przećięż owa śmierći ákceptácyá, iuż ma wielką przed Pánem Bogiem záſługę uczyniłá, á nie uczyniłáby byłá, kiedyby był pewien że mu nic nie będźie. Owo troie pachołąt w piec bábilońſki wrzuconych wyſzło zdrowo, przećięż iednák, że niewiedząc czy ich to miáło potkáć, bałwánom kłániáć śię niechćiáło, záſłużyło ſobie ná Męczeńſką Koronę. Wiele Męczenni-

czennikow, wiele Męczennic zasługi, Męczeństwá dostępuie, choć nie umieráią; bo mieli ná śmierć rezolucyą, ktoraby przy pewnośći, że im nic nie będźie, nieby nie ważyłá. Owo zgołá w niewiádomośći o śmierći wielkie są łáski y dobrodźieystwá Boskie utáione &c.

VI.

PUnkt 1. Nie podobáło się Pánu Iezusowi w domu tym, gdźie coreczká byłá umárłá *turba tumultuans*, rzeszá zgiełk czyniąca, kázał iey ustąpić: podoba mu się w niebie druga *turba*, rzeszá świętych niezliczoná, ktorą widźiał Ian S. *vidi turbam magnam, widźiałem rzeszę wielką*, iáko tám lub w nieprzeliczoney gromádźie, pokoy wielki, ućiszenie, ułożenie wszytkich w porządku należytym.

Punkt 2. Staw się dźiśiay w nábożney myśli twoiey, w tey świętey rzeszy, w gromádzeniu niebieskim, iáko ieden ostátni atomik, proszek. Zánurz się w przepáśći nikczemnośći twoiey, stoiąc przed naywyższym tronem milionámi, milionámi ályftowánym, zgromádzay wszytkie ich pienia, uwielbienia, ákty, miłośći, chwały, wysłáwienia, ktoremi Bogá nieskończoney dobroći tá nieprzeliczoná gromádá sławi, wielbi, chwali nieprzestannie śpiewáiąc; Swięty, Swięty, Swięty, Bog záftępow powtárzay z nimi, y ty po tyśiackroć ponawiay, podwyższay głosu, sercá, y áfektu swego ná uracżenie, ná uwielbienie, ná ubłogosłáwienie Máiestátu Nayśw: Boskiego.

Punkt 3. Co áby tym skuteczniey odpráwić mogłeś, każ milczeć *turba tumultuanti*, zgiełk czyniącey rzeszy myśli imáginácyi twoich, pásyi y namiętnośći. Wybiiay się z tego wszytkiego zgiełku, podnoś myśl twoię wyżey nád ziemię, y márnośći rzeczy źiemskich; áby tám serce twoie uwięzło, gdźie iest prawdźiwe, wieczne, nieskończone wesele, gdźie być, żyć, y mieszkáć potrzebá ná wieki Amen.

VII.

MIędzy wielą przyczyn, ktore nas máią pobudzáć do rátowánia dusz w czyścu ćierpiących, niech tá będźie dźiśiay, prágnienie wielkie Swiętych Bożych w niebie, iuż będących o ich uwolnienie. Tać może bydź táiemnicá, czemu Kośćioł swięty łą-

czy pospołu Vroczystość Wszytkich świętych, z nabożeństwem, álbo pámiątką zá zmárłych smutną, żáłosną, bo to nieomylná prawdá, że oni przy swoim w niebie weselu nie zápominaią tych utrapionych, á że ich tylko modląc się zá nich rátowáć mogą, ále dosyć uczynić nie mogą; my záś żyiąc tu ná źiemi, możemy; dla tego zbytnie tey im od nas pomocy prágną, y proszą, ábyśmy im do iák nayprędszego z nimi się złączenia pomogli. Ieżeli ták święći Boży pilno ich wybáwienia prágną, ieżeli ich w swoim szczęśćiu nie zápominaią: á iákoż nie dáleko więcey nam to przynależy, ktorych toż karánie czeka, á Bog wie czy nie gorsze. Łączmy sz násze śiły z świętemi, ábyśmy y dusze czyśćcowe, y sámych siebie ná wieki złączyli &c.

z Zywotow Swiętych.

O Sposobie iáko się kto może ćierpliwym stáwić ná krzywdy, słowá od drugich uráźliwe, uszczypliwe. S. Marćiná Brykcyus S. dźisieyszy ustáwicznie prześládował, gdźie mogł, to go źle wspominał, gdy się modlił; oczy y ręce w niebo podnośił. on więc drugim skázuiąc go mowił, pátrzćie tego szaleńcá co czyni &c. A S. Marćin co? y to że świętym Brykcyus został, y iego ná Biskupstwo sukcessorem u Páná Bogá mu wyiednał. Czemu to S. Marćiná nie uráźiło, áni od Brykcyuszá nie odráźiło, z pokory tákim się bydź sądźił, iákim go ow udáwał. To to iest sposob ná ćierpliwe znoszenie słow, uszczypkow &c. żeby gotowego w rozumieniu o sobie podłym záśtáły. Rzecze mi kto, żem nie godźien, tego álbo owego, żem zły, żem głupi, áby w przod tákże też o sobie rozumieć &c.

Druga.

Po Marćinie S. słusznie dźiś nástępuie pámiatká S. Brykcyuszá, iáko tego ktory po nim nástąpił ná Biskupstwo Turońskie, z niego tedy mogą bydź te náuki.

PIerwsza. Iáko káždy kto ma iáką do bliźniego urázę, y dla tego áwersyą od niego, á tym czásem widźi go bydź godnego z innych przymiotow, wedle tych wážyć go powinien, á nie wedle owey ktora ma, choć dla słuszney przyczyny do niego niechęći. Między nieprzyiaznemi sobie Marćin S. osobliwie tego miał Bryk-

cyu-

cyuszá, ktorego on wychował, Kápłánem poświęćił, iákże śię z nim obchodźił? oto mu Biskupstwo po sobie u Páná Bogá uprośił. Czemu? bo z innych przymiotow, cnot, náuki, czystego, poboźnego żywotá uznáwał, że godźien był Biskupstwá, swoiey urázy nie ważył. Ináczey więc ludźie obchodzą śię z bliźnim swoim, máiąc do niego niechęć, lub w słuszney, lub niesłuszney okázyi, iużesz go áni dobrze wspomnią, áni czego dobrego życzą, choć widzą iego tálentá &c.

Náuká 2. Iáko zły ćierpliwośćiá dobrego nie powinien bydź hárdźieyszy, bo lub śię dobry o śiebie nie uymuie, uymuie śię swego czásu Pan Bog. Marćin S., lubo ná niego Brikcyusz nástępował, gdźie mogł źle o nim mowił, nie uymował śię o śiebie; y owszem iáko námieniono Biskupstwo uprośił; ále uiął śię Pan Bog zá niego. Gdy iuż lat 37. ná Biskupstwie śiedźiał, dewotká iedná przy Kośćiele mieszkáiąc, nieiáko dewotká spráwiłá śię; powiłá. Wnet po Mieśćie Turonie gruchnęło że to dźiećię było Biskupá Brikcyuszá. Zbiegło śię duchowieństwo, Mieszczánie, lud pospolity wołáiąc ná Biskupá, zwodźićielu, pokryłeś niezbożność twoię zmyśloną świątobliwośćią nieczysty żywot prowádząc, nie godźieneś ábyśmy rękę twoię cáłowáli &c. Máło to; ále go ukámienowáć, y zábić chćieli. Wymawiał śię, iákoż był cále niewinnym, czysty y świątobliwy żywot prowádząc, ále nic nie pomogło, uchodźić, ustępowáć muśiał; innego ná iego mieysce Biskupá wźięli. Oto nie oddáwał złym, zá złe Marćin S. oddał zá niego Pan Bog, choć nie rychło w lat 37. niech śię obawiáią kary Boskiey wszyscy niewinnych prześláduiący, niech nie hárdźieią ich ćierpliwośćiá, że śię im nie odgryzuią, że ćierpliwie znoszą, będźie swego czásu, kto śię zá nich pomśći, á uchoway Boże, żeby nie ná támtym świećie &c.

Náuká 3. Iáko to iest prawdźiwa, iż *Per quæ quis peccat, per hæc & torquetur*, iáką kto złośći miárą mierzy, táką mu odmierzą. Brykcyusz cudá S. Marćiná mátástwem, oszukániem názywał y udáwał przed ludźmi Brykcyuszowe cudá lubo były z mocy Boskiey; tákże też były rozumiáne. Wymierzáiąc śię że owego dźiećięćiá nie był on Oycem, spytał go przy wszytkich: dźiećię nie máiąc nád

dni 30 záwołáło, nie iesteś ty Oycem moim. Iák wielkie cudo! á uwierzyłże lud ow? bynamniey, zá zdrádę, zá mátáctwo poczytał. Powtore, biret swoy zarzystemi nápełniony wąglámi, prezentował nienáruszony, ná znák niewinności swoiey, tákże y to zá mátáctwo osądzono. Iáko on cudá S. tłumáczył, ták też y iego były rozumiáne. Boy się káżdy tákowego karánia, nie sądź drugiego, ábyś nie był sądzony, nie krzywdź, ábyś nie był krzywdzony.

Náostátek Siebie sámego káżdy stáray się osłáwić, wymowić, kiedyś niewinny ná drugiego nie skłáday. Gdy dźiećię owo powiedźiało że Brikcyusz nie iest iego Oycem, ludźie się domagáli, áby miánował tego ktoryby był; á Brykcyusz, dosyć mnie się wywieść że nie ia, o kim innym pytáć mi się nie należy. &c.

Ná Niedźielę XXIV. po Swiątkách.

DZiśieysza Ewanielią mamy, w ktorey Pan Iezus stosuie Krolestwo niebieskie do źiarná gorczycznego. Co ma ták wielkie Krolestwo z máluczkim źiarnkiem? co ma słodycz z gorzkośćią? snádź to ná to, iż bez gorzkośći słodyczy támtey niedostąpi nikt, niebá trzebá wprzod tu ćierpieć. A nuż kto rzecze: iam niewinien, nie zasłużyłem iák drugi: ále nikt tego mowić nie może, bo ieżeli w tym, álbo owym występku niewinny, winien w drugim y nádto; ieżeli nie grzeszysz, nie twoiá dobroć spráwuie, lecz Boskiey łáski dźieło. Więc y to uważyć kto też był bárdźiey niewinnym, iáko Beniámin między bráćią Iozefa, á przećię naywięcey ćierpiał, w iego wor kubek włożony, dla ktorego zátrzymány. Bráćia inni zazdrośćiwi, swawolni, brátoboycy, nic nie ćierpią, ćierpi niewinny. A ty człowiecze się skárżysz że niesłusznie ćierpisz, żeś niewinien. Winieneś káżdy, á zátym koszruy tey gorzkośći, ktorą ćię częstuie Pan Bog, boć *dulcia non meruit, qui non gustavit amara*, ażebyś tym sposobem dostąpił słodyczy nieskończoney chwały wiekuistey.

II.

SKruchá, żal zá grzechy spráwuie chęć, prágnienie do cnot SS. y dobrych uczynkow. Ták iáko gorczycá stártá, czyni ápetyt do potraw, y dla tego do źiarná gorczycznego przyrownał Pan Iezus Krolestwo niebieskie *contritum synapi*, czyni chuć áppetyt: kon-

tricia,

tricia ſkrucha ſerdeczna, żal zá grzechy pobudza człowieká do wielu dobrych uczynkow, do poſtu, do umartwienia, do iałmużn &c. Tylko co powiedźiał Zbáwićiel, że *beati qui lugent*, błogosłáwieni ktorzy płácza, záraz zá niemi położył, *Beati qui esuriunt & sitiunt*, Błogosławieni ktorzy łákną y prágną iákoby zá ſkruchą żalem zá grzechy náſtępowáło prágnienie, chuć do wſzytkiego dobrego. Iob ſpráwiedliwy powiedźiał o ſobie: *Quæ prius nolebat tangere anima mea, nunc præ anguſtia cibi mei ſunt* Cap. 6. *Czym ſię przedtym brzydźiłá duſzá moiá, teraz to wſzytko ieſt mi pokarmem.* zkąd? *anguſtia*, ſkruchá, pokutá, oźiębłość, nieſmák w rzeczách duchownych, w modlitwách, przemieniła w ſmákowite potráwy &c. Toż świádczą y Pſálmiſty S. słowá: *Convertentur ad veſperam, & famem pátientur, Náwroceni do Bgoá głod, prágnienie będą mieli* do dobrego, záżywaymyſz tey gorczyce kontricyi, *ut ſimus eſurientes &c.*

III.

EWánieliá S. dźiśieyſza ieſt o náśieniu żiarná gorczycznego. Iuż to wſzytkim wiadomo, że w PiśmieS Słowo Boże ieſt náśieniem, *ſemen eſt verbum Dei.* Więc iáko rozmáite ſą náśienia, rożne też ſą kazánia, náuki, iedne wynieśleyſze, obſzernieyſze. Niechayże żiarná pſzeniczne, y innego zboża reprezentuią uczone mowy, náuki, że żiarno gorczyczne *minimum eſt*, niech ſię do niego ſtoſuią tuteczne porankowe náuki iáko máluczkie y prośćiuchne, y ná ich zelżenie cokolwiek ſię przez te dni powie. Teraz to tylko námieniam, że krotkie náuki wielkich świętych poczyniły. Iáka to byłá u Fránćiſzká S. *Deus meus & omnia, Bog moy y wſzytko* V Xáwierá: *Quid prodeſt totum mundum lucrari. Co pomoże świát wſzytek pozyſkáć, á duſzę utráćić.* V innych, *Momentaneum eſt quod delectat, æternum quod cruciat, Moment ućiechy, wiek męki &c.* Wzwyczaymy ſię y my w podobneż ákty pámięći obćiążaiące, y wolą do dobrego zápaláiące &c.

IV.

Ziarno gorczyczne rák máluczkie, ták wzgárdzone, iáko ieſt przyrownáne od Zbáwićielá do Kroleſtwá niebieſkiego; O cudá! o dźiwy! á co to ieſt innego, tylko náuká Wiáry święt ey, Ewánieliá Chryſtuſowa, ktorą Zbáwićiel ták po proſtu podáwał, że

śię zda iák máluśkie źiarneczko względem wybornych mow, Orácyi, dyſkurſow, świátowych mędrkow, á przećię tym źiarnkiem náuki ſwoiey świát wſzytek zápráwił, á nápełnił przez prośćiuchnych Káznodźieiow, Rybołowow, áby śię w tym większa á więkſza moc Páná Bogá wydáłá, że nie uczonych, nie bogátych, nie wymownych, przybrał. Własnie iáko Dawidá Sául Krol ubierał w ſwoie zbroie, w ſwoię ármatę, á Pan Bog chćiał żeby on ſwoią procą, ſwoimi kámieniámi zwyćięſtwo otrzymał, żeby nie *armis Regiis*; ále mocy y dźielnośći Boſkiey wſzytko przyznáno było. Przyznaymyſz y náwrocenie pogan, Národow ták wielu, świátá wſzytkiego niemal, y nas sámych, y to cokolwiek ieſt w nas dobrego, cokolwiek cnoty, pobożnośći, zá wſzytko Pánu Bogu dźiękuymy, *Non ſumus ſufficientes cogitare aliquid quaſi ex nobis &c.*

V.

TYlko co wſtąpił Pan Iezus w łodkę; *aſcendente Ieſu in naviculam.* Nátychmiaſt ná łodkę ſzum, wicher, náwálność wielka. Miły Boże, co to ieſt przy Pánu Iezuśie wſzytkoby bydź miáło ćicho, áż niepokoy, tylko co śię náświát národźił, áż woyná, áż krwie rozlanie, Dźiatki niewinne giną. Toć to ieſt co ſam powiedźiał: *Non veni pacem mittere, ſed gladium.* Ludźie pobożni nie ſpodźiewayćie śię choć maćie Páná Iezuſá y łaſkę iego ábyśćie ná świećie byli wolni: powiedźiał ſamże, *ſi me perſecuti fuerint, ac vos perſequentur.* Cieſzćieſz śię; nie wątpćie, bo zá to was Kroleſtwo niebieſkie czeka.

VI.

OKázyą dźiśieyſzemu święcu dáło nábożeńſtwo ſtárych Rzymian pogánow. Ci w mieśćie ſwoim Rzymie wſzytkim bogom kośćioły wyſtáwiwſzy, obawiaiąc śię áby ieſzcze ktorego Bogá nie było coby go nie czćili, á on tym czáſem nimi śię opiekał. Wyſtáwili kośćioł ná część bogom y nieznáiomym, y názwáli go Pántheon. Iak ſkoro Wiárá święta Kátolicka po Chryſtuśie náſtąpiłá, u Ceſárzow Rzymſkich otrzymány ieſt ten kośćioł, y obrocony ná Kośćioł Kátolicki, ktory Bonifácyuſz Papież Konſekrował ná chwałę Panny Nayświętſzey y wſzytkich świętych, nie tylko ktorych znamy, wzywamy, ále y nieznáiomych. Więc tedy dźiśia wſzytkich

w nie.

w niebie kroluiących ieſt święto; ſą z twoiego domu, ktory ieſt w niebie z twey fámiliey miałeś, wſzytkich tych dźiśiay święto, wzywaymy, modlmy ſię do nich, żaden bez honoru y czći niech nie zoſtáie &c.

VII.

Cnoty znáki.

P*Vnkt* 1. Znák pierwſzy cnoty gorzkość. Kroleſtwo niebieſkie, toieſt cnotę rowná Pan Iezus do źiarná gorczycznego; tego kto ſkoſztuie, zgryźie, ſkąſa, czuie gorzkość, márſzczy ſię: tákći cnotá nie ieſt bez przykrośći muśi człowiek śiłá ućierpieć tą drogą idący krom przykrośći powierzchownych, od ludźi, od prześládowcow, iákie mieli święći Męczennicy; ćierpi wewnętrzne nieſmáki, gorzkośći, oſchłośći, álbo też przymowki, urągánia &c.

Punkt 2. Znák drugi cnoty pomnożenie ſię, poſtępowánie uſtáwiczne. Ziarno máluczkie, roſnąc ſtáie ſię wielkie, nie oraz, ále nieprzeſtánnie roſnąc: nie oraz kto będźie dobrym, máło czuć zrázu pożytku medytácyi, modlitwy duchownych, ćwiczenia nie opuſzczay iednák, urośćieſz, tylko záwſze poſtępuy.

Punkt 3. Znák trzeći cnoty gorącość, zápálenie kto gorczyczne źiarnko iedno y drugie zgryźie, záraz ſię zápala. Cnotá prawdźiwa ſpráwuie to, że człek káżdy ſpráwę czyni z gorzkośćią duchá, y nie ták dba áby śiłá, iáko áby gorąco, w miłośći Bożey czynił, áby *non evomatur ut tepidus.* B. Koſtkę zálewáć było trzebá wodą, pałał iak Seráfin &c.

VIII.

V Bogim w duchu (mowi Pan Iezus) bydź w niebie, toieſt ktorych Duch S. do uboſtwá prowádźi; álbowiem wiele ich co ubogiemi ſą, ubogo żyią, ále nie z Duchá S.. Rzemieślnik, rzemieślniczek, ubogo żyie przez cáły tydźień, wodę pije, ſuſzy, á ná co? żeby w Niedźielę y Poniedźiałek cáły miał zaco w kárczmie huláć, y pić, tego duch obżárſtwá do ubogiego żyćia prowádźi. Innych duch ſkąpſtwá, żáłuią ſobiey drugim. Innych duch tantázyi, nie iedzą kiedy ludźie widzą. Inych duch prożney chwały. Diogenes ná źimnie, bez cháty, w iedney beczce mieſzkał, zbiegało ſię

wie-

wiele, lituiąc, żáłuiąc śię nád iego nędzą, zrozumiawszy iego duchá drugi Filozof rzecze: Vlituiećie śię kiedy odstąpićie. Duch S. do ubostwá, wzgárdy świátem, ubliżeniem sobie wygod &c. niech nas prowádźi &c.

z Zywotow Swiętych

Swięto Ofiárowánia śię Nayśw: Pánny dniá dźiśieyszego te nam zbáwienne náuki podaie.

P*ierwsza.* Iáko naylepiey ile może bydź w Kośćiele śię modlić; Pánnie Nayśw: wszędźie był Kośćioł, wszędźie wolná z Pánem Bogiem rozmowá, przećięż oná do Kośćiołá we trzech lećiech idźie, tám mieszká; tám śię modli. Pobudká nam ztąd uczęszczáć ochotnie do Kośćiołá, náwiedzáć Páná Iezusá w Nayśw: Sákrámenćie, tám swoie reprezentowáć potrzeby, gdźie *oculi Domini aperti, & aures erecta &c.*

Náuká 2. iáko kto chce oddáć Pánu Bogu, powinien od wszelkich stronić świátowych ućiech. Nayśw: Pánná áby śię tym doskonáley Pánu Bogu oddáłá, uchrániaiąc śię pieszczot Rodźićielskich, uchodźi od nich, áby zupełniey śię oddáłá Pánu Bogu. Tákći iest uwichływáć śię w świátowe krotofile, przeszkodą iest do ziednoczenia śię z Pánem Bogiem &c.

Náuká 3. Iáko dźiatki gdy ich Pan Bog woła do służby swoiey, wydźieráć śię máią Rodźicom swoim, zwłaszcza kiedy im są przeszkodą. Prowádzą Rodźicy Ioachim z Anná Nayśw: Pánnę do Kośćiołá, przyidźie wstępowáć po stopniach, áż śię sámá wymknie, uprzedzaiąc bieży: oto choć ią dobrowolnie Rodźicy oddáią Pánu Bogu, przećięsz śię od nich wydźierá, dopieroż od niedopuszczaiących, przeszkádzaiących, wydźieráć śię potrzebá, gdy Bog woła.

Náostátek. Kto bliźniemu dobrze życzy, sámemu ták śię dostáie. Nayśw: Pánná ustáwicznie prośiłá Páná Bogá w Kośćiele owym áby iey dał doczekáć przyszłey Mátki Mesyászá, Zbáwićielá, Odkupićielá, oświadczaiąc śię, y ofiáruiąc iey ná wszelką usługę, uszánowánie, wenerácyą: áż co oná drugiey, to iey sámey teraz świát wszytek wyświadcza &c.

Druga

Druga.

Z Elżbiety S. uczyliśmy się wczoray, czym sobie od Chrystusá ná ten zárobić fáwor áby z námi zostáwał, y słyszeliśmy iż przez ćierpliwe zniesienie wzgárdy, uniżenia swoiego. Dźiś záś Nayśw: Pánná uczy nas, że to ma bydź przez oddánie nas sámych iáko nayzupełnieysze Pánu Bogu. Ták S. Gertrudźie oznaymił Pan Iezus: *Quicunq; cupit sæpius à me adiri, suæ voluntatis clavem mihi offerat, nec eam unquam à me repetat*, Chce kto ábym go często náwiedzał, klucz do swego sercá niechay mi odda, áni go názad niech nie odbiera. Przenayśw: Pánná ten klucz dniá dźiśieyszego naydoskonáley oddáłá, zupełnie śiebie, serce, wolą y wszytkie swoie Pánu Bogu oddawszy, á iákże to często do niey náwiedzał Pan Iezus. Oto dźiewięć Mieśięcy w iey żywoćie mieszkał, przez lat 33. z nią konwersował ná źiemi, ná łonie, ręku iey ták wielekroć spoczywał. Szczęśliwe śiebie Pánu Bogu oddánie. im zupełnieysze, im doskonálsze, tym bárźiey Páná Iezusá do człowieká wabiące &c.

Ná Poniedźiałek Niedź XXIV. po Swiątkách.

KTo tylko winnym będąc ćierpieć chce, obiera sobie krzyż łotrowski, nie Páná Iezusow. Dwoiáki krzyż był ná gorze Kálwáryiskiey, y łotrowski y Páná Iezusow, ná tym ćierpiał niewinny, ná támtym winny. O lepsza dáleko ćierpieć krzyz Páński, to iest przy niewinnośći, niżeli winnie z łotrámi: *Nemo vestrum patiatur ut fur, aut homicida* (mowi Apostoł) *Niech nikt nie ćierpi iáko złodźiey, y iáko záboycá* Socrátesá ná śmierć przez trućiznę potępiono, przyidźie do niego w więźieniu żoná, y pocznie lámentowáć. Moy naymilszy mężu, y tákże umrzesz? zeydźiesz z tego świátá niewinnie? odpowie iey, tobyś wolałá, ábym iáko winowaycá umierał. Swięty Hieronim do iedney nábożney Pánienki pisząc, ćierpisz, álbo iáko święta, álbo iáko grzesznicá? ieżeli iáko święta, to ćię Pan Bog doświadcza, ieżeli iáko grzeszná, to się wypłacasz spráwiedliwośći Boskiey, á to rozumiey, iż mniey dáleko ćierpisz, niżeliś zásłużyłá. Wielka to iest dobroć Páná Iezusowa, że swoim niewinnie ćierpiącym chćiał z śiebie dáć poćiechę,

że y on niewinnym będąc, á iednák śiłá ućierpiał. Więc niech nam słodki y przyiemny będźie krzyż Iezusow, ábyśmy niewinnie ćierpiąc, iego ukrzyżowanego náśládowáli.

II.

KRolestwo niebieskie y pámięć ná nie, wszytkie nam smákowáć powinno ná świećie gorzkośći, prace, trudy zbáwienne. Gwoli temu ie Zbáwićiel przyrownał do ziarná gorczycznego, iż iáko to iest przypráwa do niektorych potraw twárdych, niestrawnych, ták pámięć ná niebo wszelkie temperuie przykrośći w służbie Bożey. Wyznał to ukoronowány Prorok Dawid S. kiedy mowił: *Dormitavit anima mea præ tædio, confirma me in verbis tuis. Pánie Boże moy ogárnęłá mię tákaś tęskność, ckliwość w służbie twoiey, słowá twoie niech ią odemnie oddalą* Co zá słowá tylko o niebie, o chwale wiek uistey, o nágrodźie y zápłáćie wieczney. Tą ćieszył trzodkę swoię Zbáwićiel: *Nolite timere pusillus grex, complacuit Patri vestro dare vobis regnum: nie lękay się nie trwoż sobą máluczka trzodko moiá,* że ćierpieć, że ponośić będźiesz trudy, prace nágorowáłáć dobroć Boska zá to wszytko zápłátę w niebie &c. Y ná innym mieyscu: *Ego dispono vobis Regnum ut edatis &c. ábyśćie smáczniey iedli pożywáli, ia wam Krolestwo gotuię.* Mowił tu Zbáwićiel o pokarmie, o nápoiu z kielichá rozmáitych náſzym świećie przygod w służbie swoiey, do czego miáło im bydź przynuką Krolestwo Boże. Toć to ná pámięći miáłá y oblubienicá nábożná, kiedy ná pułnocny wiátr, *surge Aquilo*, wzywáłá oraz y południowego *& veni Auster*: południowy wiátr znáczy niebieskie pоćiechy, delicye. Nie iest podobna *sine Aquilone* żyć człowiekowi ná świećie. Osobliwie ktory Pánu Bogu służy; ale ten przykry wiátr temperuie ćiepłe południe niebieskich poćiech. Ná te się zápátrowáć rádźiłá synáczkowi swemu, oná Máchábeyska Mátká, *Peto nate ut aspicias cælum*, kiedy ná srogie tyránná męki był podány. Tąż przypráwą smákuymy sobie wszelkie ná świećie przećiwnośći &c.

III.

CO iest człowiekowi odźienie względem ćiáłá, to iest náuká; słowo Boże względem duszę. Więc co poránek káżdy się przybiera, przyobłoczy, przyodźiewa względem ćiáłá. Niechayże poránne

ránne náuki y medytácye będą też duszy zá odźienie, sukienkę, ábyśmy przyoblecszy śię chodźili cáły dźień w skromnośći, przystoynośći, w ćichośći, iáko náucza Páweł S. Iáko Rodźic nász pierwszy ftráćił suknią, odźienie niewinnośći w Ráiu, ták y po dźiśdźień tráći grzesznik codźiennemi grzechámi, ozdobę swoię, piękność, y okrásę dusze, nábywa iey záś z słucháma słowá Bożego, z náuk zbáwiennych z czytánia duchownego. Záwszeć wprawdźie, ále osobliwie zráná, według tego co upomina Apostoł S. *Induimini Dominum nostrum Iesum Christum*, *Przyodźiewayćie śię Pánem Iezusem Chrystusem.* Y ná tákoweć to przyodźiewánie y przyozdábiánie śię niektorych świętych kochánkow, osobliwie Páná Iezusowych y Nayśw: Pánny budźili więc ráno Aniołowie ich strożowie, iáko Raymundá Zákonu Dominiká S., Edmondá, y wielu innych. Nieszczęśliwy Iudász, nie doczekał tey sukienki z náuki Páná Iezusowey oney ostátniey nocy po wieczerzy Nayśw: Sákrámentu, tylko co wźiął *Buccellam, continuò exivit*, záraz wyszedł, á Pan Iezus w tym naywiększe náuki Vczniom swoim dáwał, Iudász pod ten czás wszedł w práktyki, fákcye, y cále zwlokł z śiebie respekt, miłość ku Pánu Iezusowi. Więc tedy Medytácye, Modlitwy, náuki, zwłászcza poránne y wieczorne niech nam będą ná przyodźienie, ná przyozdobienie nas ná cáłodźienne przystoyne, skromne, ukłádne chodzenie. Iest osobliwe Pismá S. mieysce *Amos*: *In illa die dabo famem in terra, & deficient Virgines pulchræ, ornátæ & adolescentes. Będźie głod ná źiemi: Pánienki, młodźieniászkowie nie będą widźiani, pięknie ubráni.* Tłumáczą to mieysce Doktorowie święći, przez głod, defekt náuk zbáwiennych, zá ktorymi nástąpi niechędostwo w szátách, stroiách, ozdobie wszelkiey. Mieymysz tedy ten stroy z náuk zbáwiennych: *Caute ambulemus in mansvetudine.*

IV.

IEst śię komu zádźiwić, że Pan Iezus Krolestwo niebieskie przyrownał do iednego máluśkiego źiarnká gorczycznego. Niebo iest ták wielkie, ták obszerne, ze względem wielkośći iego, źiemiá ze wszytkiemi przyległośćiámi punkćikiem iest, á dopiero źiarno gorczyczne; álić ma relácyą do Krolestwá niebieskiego źiarno gorczyczne: Krolestwo niebieskie obiecuie Pan Iezus łzom, płá-

czom, płáczącym, *Beati qui lugent, quoniam ipſi conſolabuntur, Błogosłáwieni ktorzy płáczą, álbowiem będą pocieſzeni w niebie. O lacrimæ humilis!* (mowi Ambroży S.) *tuum eſt Regnum, tua potentia. Tribunal Iudicis non veteris, accuſatoribus ſilentium imponis. O łzy iákośćie ſzczęśliwe, wáſze ieſt Krolſtwo niebieſkie, ná ſądźie Bożym beſpiecznie ſtawáćie, inſtyguiącym ná ſię uſtá zátulaćie.* Dawid S. Kroleſtwo y fortuny łzom przypiſuie: *Fuerunt mihi lacbrimæ meæ panes die ac nocte.* Ezechiaſz Krol, y zdrowia y Kroleſtwá przedłużeniu płáczowi ſwemu powinien, bo gdy mu oboie odebráć miano, gdy w płácu wylewał ſerce ſwoie przed P. Bogiem ná lat 15. oboygá mu przedłużono u Ieremiaſzá *cap. 4.* mowi Bog do Aniołow: *Ite ſignate omnes qui lugent ſuper iniquitates quæ fiunt in medio Hieruſalem, Bieżćie, náznáczćie wſzytkich płáczących nád grzechámi Ierozolimſkiemi*, toieſt iáko przeznáczonych do niebá nágotuyćie: *Qui ſeminant cum lacbymis, cum exultatione metent, Ktorzy tu śieią we łzách, czeka ich żniwo w niebie.* Z weſelem płáczom, łzom Kroleſtwo niebieſkie przyobiecáne, á gorczyczne żiarno do płáczu pobudza, łzy ſpráwuie w człowieku, toć ma relácyą do Kroleſtwá niebieſkiego &c.

V.

PRzy obecnośći lubo Páná Iezuſá, Apoſtołowie przećię od náwáłnośći morſkiey nie uwolnieni, wſzędźie trzebá bydź oſtrożnym, luboby kto był y Swiętym, lub obok z Pánem Iezuſem chodźił: *Beatus qui ſemper eſt pavidus.* Caſſianus piſze, iż ieden Puſtelnik miał tákowe widzenie: Luciper z ádherentámi ſwymi záśiadł, pytáiąc ich kto co zrobił? rożni rożnie: iam tego zwiodł, iam tych powádźił &c. á ieden z nich, iam (mowi) lat 25. iednego kuſząc Zákonniká, do tegom przywiodł że żonę poiął. Ten między wſzytkiemi dánk otrzymał. Wſzędźie bać ſię potrzebá &c.

VI.

P*Vnkt* 1. Podobne ieſt Kroleſtwo niebieſkie żiarnu gorczycznemu. Tyśći to ſam u mnie Pánie Iezu tym żiarnem máluczkim. O iák máluczkim byłeś przy pierwſzym momenćie poczęćia twego w żywoćie Nayświętſzey Pánny, o iákoś ſię ukroćił, umnieyſzył, *Verbum abbreviatum fecit Dominus*, ktory żiemię y niebo nápełniaſz, ktorego niebioſá obiąć nie mogą, ſtáłeś ſię w ten czás nie więkſzy

nád

nád źiarko: nuż narodzony iák máluczki w oblewie, w stayni urodzony, w żłobku położony, w dálszym żyćiu swoim nic iák człowiek, iák robaczek záwsze wzgárdzony, zániedbáły. Miłe źiarko coż o tobie mowić w okrutney męce iákoż tám zdrobniało, zpodláło! ále długoż tego? wyniosłá ćię ręká Bo ska, wywyższyłá nád wszytkich, *crevisti maius omnibus oleribus*; ná Imię twoie Iezus wszelkie upadá koláno, źiemskie, piekielne, niebieskie. Powinszuy duszo moiá Pánu Iezusowi tego wywyższenia, dźiwuiac się uniżeniu.

Punkt 2. Co głowę potkáło, to y członki iey. Spráwiedliwym, świętym, pobożnym ludźiom nie ináczey się ná świećie powodźiło, y powodźi, iáko źiarku nikczemnemu, káżdy depce, káżdy niemi gárdźi, zá nic sobie waży; ále u Páná Bogá wielce ważnemi, zá ich pogárdą wywyższa ich, y sam u siebie, y u ludźi, ták iż potentaći, Xiążętá ich szánuią, modlitwom się oddáią &c.

Punkt 3. Pátrzże tu káżdy iákim się masz bydź stáráć ná świećie, nie wielkim, nie udatnym, nie chwalonym, prágniy raczey bydź iáko ziarkiem ledwie doyrzáłym, gotowym ná zdeptánie, wzgárdy sobie życzącym. To drogá, to podwyższenia godna y iu świátáć wprawdźie; ále o to nie dbay u Bogá raczey *minimum sit maius omnibus &c.*

VII.

Kiedy Pan Iezus niebo obieeuie ubogim w duchu, iákoby ie obiecował ubogim, pokornym, toiest co przy ubostwie swoim nie wstydzą się prośić, żebráć, boć to wiele iest ubogich, ktorzy będąc tákiemi niechcą przećię prośić wolą głod, nędzę ćierpieć, ániżeli czego od drugiego prośić. Wstyd częstokroć tákowy pochodźi z pychy, bo ponieważ ták się Bogu podobáło, żebyś od drugich rátunku żądał, á czemuż nie masz prośić: Prośić potrzebá y w rzeczách Duchownych, o rádę, o pomoc. Miło bárdzo y Pánu Bogu kto swoy przed nim często prezentuie niedostátek, y prośi, żebrze. Tákże czyńmy ábyśmy będąc ubogiemi w duchu, otrzymáli niebo &c.

z Zywotow Swiętych.

CEciliá S. uczy nas iáko zápátrowánie się ná żywot Páná Iezusow, iest nam y ma bydź pobudką, przykłádem do wszelkiey świątobliwośći, cnoty. Tá urodźiwszy się w Rzymie z zacnych,

lubo pogáńſkich rodźicow, zásłyſzáłá o Chryſtuśie, przyięłá iego wiárę, oraz żeby go w żyćiu iáko naylepiey náśládowáłá, żywot iego, Ewánielią S. nápiſána ná pierśiach, ná ſercu ſwoim uſtáwicznie nośiłá. Zywot Páná Iezuſow ma nam bydź wzorem wſzelkiey cnoty; ábyśmy ſię uczyli od niego pokory, wzgárdy świátá, ćierpliwośći Pátrz záwſze Chrześćiáninie czyś ták pokorny, iáko P. Iezus, ćierpliwy iáko Pan Iezus, gárdzący świátem, iáko P. Iezus.

Náuká 2. Iáko ſię w bieśiádách publicznyh pobożne duſze záchowáć máią. Cecilià nád wolą ſwoię od Rodźicow będac wydáná zá Wáleryáná zacnego w Rzymie młodźianá, gdy ná weſelu grano, śpiewáno, táńcowano, oná *cantantibus organis* w ſercu ſwoim wyśpiewywáłá: *Niechay o Iezu będźie niepokaláne ſerce moie*; y co więcey. Toć ieſt czego ſię náuczyć máią pobożni, muſzą bydź czáſem Pánienki tey owe oſoby ná weſelach, pośiedzeniach, polityce świátowey, gráią, śpiewáią, ſkaczą, táńcuią, niechayże cále w owych krotofilách ſercá ſwego nie zánurzaą. Lecz ie coraz do Bogá wynoſzą. Może bydź y w tych okázyách mieyſce o PanuBogu myśleć, do niego wzdycháć &c.

Náuká 3. Iáko prágnieniem widzenia w niebie piękności Aniołow, Swiętych Bożych, á co naywiękſza nayśliczniey ſzey twarzy Boſkiey mamy ſię pobudzać do niebá. Kiedy z ſobą pierwſzey nocy Cecilià z Wáleryánem byli, rzekłá Cecilià: Wáleryánie nie tykay ſię mnie, mam Aniołá ktory ſtrzeże dźiewictwá mego; záráz ćię zábiie. Wáleryán rzecze, niech widzę tego Aniołá. Cecilià, nie może to bydź, áż ſię ochrzćiſz, y ták dla widzenia Aniołá pięknośći ochrzćił ſię, y Tyburcego brátá ſwego do tegoż przywiodł, y kilkáſet innych widźieli, ućieſzyli ſię. Nie ieden Anioł, ále millionámi, millionámi świętych widźieć ſię nam zdarzy w niebie. O iákoż tám prágnąć, iáko wybiegáć mamy &c.

Ná Wtorek Niedź. XXIV. po Swiatkách.

KOſztuiąc źiarná gorczycznego ludźie ná tym świećie, ná to więc utyſkuią naybárdźiey że rozumieią iż ſámi tylko ſą ná tym świećie nieſzczęśliwi, że ſámych tylko Pan dotyka, á drugim nic; ále mylą ſię, uniwerſálnie opowiedźiane ieſt ná wſzytkę źie-

mię przeklęctwo: *maledicta terra, spinas & tribulos germinabit*; wszyscy rodząc się ná świát od płaczu záczynáią *similem omnibus emittunt vocem plorantes* Rzeczesz, Krolowie, Pánowie świátá nic nie ćierpią? ćierpią, Antigonus Krol powiedźiał, że Koroná Krolewska iest niewolą, ták iż gdyby kto iey gorzkośći dobrze przeniknął, z źiemi by leżącey nie podniosł. Rzecze kto, że bogáći, máięcni nic nie ćierpią, y owszem ćierpią, bogáctwá są ćierniem, tysiączne kłotni niepokoiow máiące bodźce. Rzecze, że roskoszni, w delicyách będący, wszytkiego sobie pozwálaiący, nie ćierpią: myli się káżdy, bo sumnienie máiąc niespokoyne, śiłá bárdzo ćierpią. A dopieroż ludźie dobrzy, Pánu Bogu służący: *Omnes qui pie volunt vivere, persecutionem patiuntur*, Nie mow tedy że sam ćierpisz, nie iestes lepszy nád Apostołow, y nád Ianá Chrzćićielá, Ewánielistę, y tysiącámi innych, á iednák y ći ćierpieli: Ciesz się, że *particeps es timentium Dominum*, że należysz do boiących się P. Bogá.

II

LVdźiom dobrym, y upadki, y przypadki ná dobre wychodzą. Ziarno gorczyczne ze wszytkich naymnieysze, urosło wielkie, ták, iż się drzewem stáło, ná ktorego gáłęźiach powietrzne ptástwo odpoczywa. Z kądże się ná táką wielkość zdobyło? z upadku, że upádło, że się w źiemię zásiane zágrzebło. Vpádnienie ná źiemię, y wypádnienie z ręki sieiącego ten mu wzrost przyniosło, To to ták dobrym y upadki ná dobre wychodzą. O co też to skárány był Ozá Kápłan że się Arki Páńskiey dotknął. że upadáiącą podnieść usiłował, wszytká winá iego w tym, iż rozumiał, że ná nakłonieniem, álbo náchyleniem się onym miał ią szwánk iáki potkáć, á ono ináczey, bo y od Filistynow wźięta, poimána, tryumfowáła. Przypadki, przygody idą dobrym ná lepsze. Troie Pácholąt wrzućić kázał tyran w ogień, máło tego; co zgorzeć mieli w nim, y w popioł się rozsypáć, ieszcze ich przybyło więcey; sam że tyran náliczył ich czterech, y wyznáł, mowiąc: trzech tylkośmy w piec wrzućili, áż ia y czwartego widzę. Ogień prześládowánia, męki, utrapienia, nie umnieyszá dobrego; ále przyczynia: niezbożni zás iák upadáć poczną, upadáią. Ták Amánowi iego przyiaćiele opowiedźieli, kiedy tá szubienicá, ktorą on był nágotował

tował ná Márdocheuszá ná niego sámego się obroćiłá: *Antequam cadere incepisti cadas.* Iużesz Amánie iákći się nogá powinęłá, nie powstániesz, dáley á dáley upadáć będźiesz, á Márdocheusz powstánie &c. Dźiśieysza Elżbietá S. iákiey ná się doznáłá przygody, że bywszy Pánią y Krolową od domu do domu tułáć się muśiáłá: idąc w ulicy po łáwie wąskiey bábá w błoto wepchnęłá. Iednák to uniżenie potym iey stopniem się wywyższaiącym stáło, y teraz iey niebá y chwały wiekuistey nábawiło. Nie mieszayćiesz się miłe źiarná, choć przygodámi przyćiśnione do źiemi iesteśćie, ná lepsze to wásze, *crescetis &c.*

III.

RAno z domu zwyczaynie wychodząc pátrzamy do kieszeni, czy iest w niey grosz iáki. Iedni dla ubogiego, inni dla kupienia tego álbo owego, inni ná wodkę, tábákę &c. Náuká zbáwienna, Słowo Boże, iest to grosz, monetá ná kupno niebá, łáski Boskiey, chwały wieczney. Nie trzebá w domu ná ten się grosz zdobywáć; ále do Kośćiołá poń iść. Sokrátes wyszedszy ráno z domu potkał młodźianá dosyć udatnego w ćiásney iákieyśi uliczce, obaczy podobnego do cnoty, ubránego też nie naygorzey, więc laską swoią poprzec zástanowi mu drogę, y pyta gdźie przedáią máterye, wstęgi, podwiki, ná wszytko z wiádomośćią odpowiedział. Spyta go też dáley czy wie gdźie náukę bydź dobrym przedáią? niewiem práwi, podźże ze mną ia tobie pokażę, y náuczę ćię, y pieniądze ná to támże mieć będźiesz, toiest sposoby do nábyćia cnoty, iákoż młodźieniaszká owego wyuczył ták, że potem (był to Xenofon) wielkim w Rzeczypospolitey swoiey zostáwał. Szkołą u nas do nábyćia cnoty iest Kośćioł, w nim y pieniądze, to iest sposoby dla niey, á te są náuki zbáwienne, w tey szkole ná grosz y monetę zdobywáć się potrzebá. Ná tym mieysću nálazł grosz, ná kupienie sobie niebá y doskonałośći wysokiey Antoni S., kiedy wszedszy do Kośćiołá usłyszał náukę ktora go pobudźiłá do wzgárdy świátá y náśládowánia Páná Iezusá. Tákże y Fráńćiszek Seráficki nápadszy ná tę náukę, nie nosćie z sobą złotá, áni srebrá, áni obuwia, áni dwoch sukien, táki Zakon nátychmiast záczął. Wiele innych tym podobnych náuki Zbáwićielowey tym

gro-

grzeszem dostąpili żywotá wiecznego, łáski Bożey. Tę tedy monetę zálecam wszytkim &c.

IV.

POdobne iest Krolestwo niebieskie żiarnu gorczycznemu, Iubileusz, álbo Miłośćiwe Láto iest ták szczęśliwe, że po dostąpieniu iego práwem prawdźiwym záraz Krolestwo niebieskie człowiekowi należy. Wieląż tez sposobow nábywáne bywa tákowe miłośćiwe láto: oto między innemi dostąpić go może y przez żiarno gorczyczne, toiest przez łzy, płácz, ktore ieno byle się te duchownie wylewáły sprawuie. Raymundus Kápłan pobożny Zakonu Dominiká S. był Spowiednikiem S. Kátárzyny Seneńskiey; ále tákże penitentká, dáleko większey byłá doskonáłośći y świątobliwośći nád Oycá swego Duchownego, co on dobrze wiedząc, prośił iey áby mu kiedy uprośiłá u P. Bogá Iubileusz, miłośćiwe láto? obiecáłá, y ná tę intencyą, gorącą do P. Bogá uczyniłá modlitwę, po ktorey upewniona o uproszeniu, uczyniłá Duchowną rozmowę z Raymundem, ná ktorey reprezentowáłá mu iego y ludzkie grzechy, przy tym niewdżięczność ku Pánu Bogu zá iego dobrodźieystwá, ták to *energicè* S. Pánná reprezentowáłá, że on Kápłan ták rzewliwie począł płákáć, iż ledwie od łkánia, łez pierśi się iego nie rwáły. Widząc to święta rzecze: oto to Iubileusz twoie miłośćiwe láto, łzy, płácz zbáwienny z miłośći ku Bogu, z szkárádnośći grzechow pochodzący iest Iubileuszem, zá ktorym záraz y niebo, choć naywiększemu grzesznikowi, ktorego płácze że dobywa z oczu y z sercá żiarno gorczyczne, słusznie iest przypodobáne do Krolestwá Niebieskiego. Stáraymyż się tym sposobem nábywáć miłośćiwego Látá &c.

V.

PVnkt I. Ziarno gorczyczne gorzkie potym znáć że Wiárá Kátolicka iest prawdźiwa y Chrystusowa, iż nie iest bez gorzkośći, posty, umartwienia, dyscypliny, włośiennice záleca: ma ták wiele ostrych Zákonow, Klauzur śćisłych płći oboiey, gdźie bosso chodzą, mięsá nie iadáią, włośiennic ostrych zażywáią. A wiáry inne co? wszytkie gorzkośći zniosły, Máhometska ná roskosz, Luterska, Kalwińska zniosły posty, klauzury, umartwienie, śluby czystośći,

záczym nie máią tey źiarná gorczycznego własnośći, gorzkośći. Myślże ty duszo moiá iáko w tey wierze żyiesz, czyć smákuią umartwienia, posty &c. Toć znáć żeś iáko wiáry Chrystusowey, ták cále y do Chrystusá należysz.

Punkt 2 Wiárá Kátolická, iest Wiárá prawdźiwa Chrystusowa, bo y w tym źiarnu gorczycznemu podobná, że z máłego początku rozszerzyłá śię po ták wielu Páństwách, Krolestwách, náwet y podźiemnych zászłá dolndyi, láponii. Ktora wiárá ma tákowe rozszerzenie? Luterska ná pułnocy Niemiecka rzesza, opánowałá Kálwińska, coż we Fráncyi, żadná z tych do Pogan śię nie pokaże. Wiárá święta z ćiebie o Iezu źiarko záczęta rospostárłá śię, rozszerzyłá iáko wielkie drzewo. O z iáką to moią Zbawićielu poćiechą, proszę iák naypokorniey o tę łáskę, ábyś dodawał pomocy, żeby wszytkie národy ćiebie poznały &c.

Punkt 3. Wiárá Kátolická y ztąd iest Chrystusową, że podobna źiarnu gorczycznemu względem rospalenia. O iáko śię do niey zápálili pierwśi Chrześćiánie, zábiiano ich, palono, rzezano, ieszcze tym większa ochotá w nich byłá, *sanguine fundata est, Ecclesia sanguine crevit*, cożby też w tobie byłá za ochota, uważ &c.

VI.

W Bogim w sercu, álbo w duchu niebo obiecuie Zbáwićiel, toiest ktorzy nie máią nádętego duchá. Nádęty záś u tákowych duch, ktorych máluśieńko gdy dotkniesz, zaraz śię dużo odzywáią: właśnie iák bęben, álbo mácherzyná nádętá, uderzysz w nię, dotkniesz śię, záraz brzęczy, odzywa śię, krzeczy, wrzeszczy, ztulona nic tego nie czyni. Tákowey to mácherzynie są podobni czeladká, dźiatki, y inni, rzecze im co Pan Oćiec, nápomni Przełożony, záraz iák zárzewia násypał, á służysz, podlegasz drugiemu, czemuz śię to iák pęchyrz nádymasz? áleć y stárszym toż bywa, niewygodźi im záraz iáko oni chcą. Sługá, nie stánie śię ták iáko chcą: to trzask, to gniew, to háłás. Nu ieno miłe mácherzyny nie bądźćie ták czuyne, ták głośne, wrzaskliwe, stulayćie śię, bądźćie ubogiemi w duchu, ábyśćie byli w niebie.

z Zywotow Swiętych.

z Klemensá S., Męczennika Chrystusowego te náuki.

P*ierwsza.* Kto chce łáskáwego, miłośiernego sobie przez modlitwę wyiednáć Bogá, niech się sam łáskáwym, miłośiernym ná niey stáwia. Mowi o świętym dźiśieyszym, pierwsza w paćierzách Antifoná, *Orante Sancto Clemente apparuit ei Agnus Dei, Gdy się modlił Klemens, pokázał mu się Baránkiem Iezus. Clemens* iedno ieſt co łáskáwy, miłośierny, tákowym będąc modlił się, iákowym się stáwił ná modlitwie, ták mu się też stáwił Pan Iezus w postáći łáskáwego, ćichego, miłośiernego, *apparuit ei Agnus.* Chcemy bydź kocháni od Páná Bogá modlmy się, *amantes Deum,* chcemy łáskáwego ná śiebie doznáć, bądźmy *orantes*, Klemensámi &c.

Náuká 2. Kto chce bydź w niebie między błogosłáwionemi; niechay będźie wprzod ná źiemi, między utrapionemi. Traianus Cesarz ná wygnanie posłał Klemensá S. między gory y opoki, gdźie zastał dwá tyśiące Chrześćian, toż wygnánie ćierpiących, srogiemi robotámi około skał, kámieni mármurow kowánia uciśnionemi, przychodząc do nich záwołał: *Non meis meritis misit me Dominus vestris coronis participem fieri.* O iákie nád moie zásługi szczęśćie, że się tu między was prácuiących dostáię, iákoby rzec chćiał, bo się dostánę y między weselących się w niebie. Tákći ieſt mowi nádobnie ieden z Doktorow SS. *Exceptus es à numero filiorum,* (tu żyiąc ná źiemi,) *exceptus es à numero flagellorum.*

Náuká 3. Iáko ná poćiechę ućiśnionym owym dwiemá tyśiącom Chrześćian Pan Bog destynował do nich Klemensá S. Gdy álbowiem około skał y łámánia mármurow prácuiąc wody nie mieli, Klemens S. upadł ná modlitwę, áż z pod nogi owego Báránká wyniknęło zrzodło żywey wody, ná pośiłek wszytkich. Oto S. Klemensá nieszczęśćie, wygnánie, stáło się ná dobro prágnących, łáknących. Táká ieſt prowidencya Boska o swoich &c.

Druga.

ZGromadzaiącym się ná nábożeństwo przy wystáwieniu Nayśw: Sákrámentu iákie bydź máią poćiechy? tákie, iákie mieli oni Chrześćianie, ktorych ná dwá tyśiącá około kámieni ćiosánia ná wygnániu sámże z Rzymu wygnány ználazł Klemens święty ták

 wiel-

wielki więźniow poczet gdy przy pracách swoich ćięszką ćierpiał wody penurya, ták iż o sześć mil po wodę chodźić muśieli. Modlącemu śię Klemensowi świętemu y o wodę zá niemi wszytkiemi proszącemu pokázał śię Báránek ná gorze dobywáiącey wody nogą, każe tám záraz święty kowáć, sam poczynie, áż wytryśnie zrzodło buyne ná poćiechę owym wiernym. Co tám ná ten czás Báránek Chrystus uczynił, to ná poćiechę nábożnym do śiebie w Nayśw: Sákrámenćie sowićiey czyni Zbáwićiel: dobywa z sercá swego, z boku Nayśw: żywey wody. A tá iest Nayśw, tá táiemnicá; ktora z támtąd płynie ná wielką we wszytkich niesmákách wiernym swoim poćiechę, bo co był żyiący Pan Iezus, do ktorego smutni po poćiechę chodźili: *Eamus ad Filium Mariæ ut recreemur* to teraz w Nayśw: Sákrámenćie P. Iezus &c.

Ná Srzodę Niedź: XXIV. po Swiątkách.

NA to więc utyskuią ludźie w gryźieniu źiarná gorczycznego, że ich długo Pan Bog trapi: ztąd owe słowá, Pan Bog mię zápomniał, nie będźie temu nigdy końcá, nie obiecuią że tá burza przeydźie &c. Czás krotki zda śię wielkiem; ále to spráwuie máłá ćierpliwość. Lecz wiedźieć potrzebá, iż Pan Bog iest medykiem, iest lekarzem nászym, wie iák długo, komu kurácyi potrzebá, y dla tego ią álbo ukráca, álbo przedłuża. Spuszczaią śię więc ludźie, pacyenći, chorzy ná Doktorow, ná Medykow swoich, wypełniáią do lekarstw ták wiele dni, ile im przepisuią; á człowiek z Bogiem swym inaczey postępuie nie wierzy mu. Komu ráyno, iáko policzył dni chodzącey zá sobą rzeszy, *Misereor super turbam, quia triduo sustinet me.* Liczy, ráchuie dni, tygodnie tych ktorzy dla imienia iego ćierpią. Ale choćby też kto y záwsze ćierpiał; czy niegodnász tego chwałá wiekuistá, w ktorey dla iednego bytu przez godźinę, do sądnego dniá ćierpieć męki czyscowe słuszna, iáko mowi Augustyn święty: á powtore y naydłuższy czás ćierpienia iest iáko godźiná, *quæ præteriit.* Dopieroż względem wiecznego w pieklenych mękách bytu, álbo też ćięszkiego w czyscu ćierpienia, nie ma śię nam zdáć długo ćierpieć. Wiadoma Historya o chorym iednym, ktoremu Anioł przykrzącemu śię w swoiey chorobie, dał

ná opcyą, álbo trzy dni bydź w mękách czyśćowych, álbo ieſzcze rok leżeć ná łoſzku, odpowiedźiał ow, proſząc o trzy dni w czyśću; áleć y iednego dniá nieſkończył, áż mu ſię pokaże Anioł; ná ktorego nárzekáć pocznie: oſzukałeś mię, trzy dni tylko obiecáłeś mię trzymáć w czyśću, á ia iák dawno tu ćierpię! áż Anioł rzecze: ieſzcze y dniá iednego nie ſkończyłeś &c. Więc nie nárzekaymy kiedy nas Bog Wſzechmogący iákimkolwiek náwiedza utrapieniem. nie mowmy że długo ćierpiemy, ále y owſzem mowmy, *hic ure, hic ſeca, ut in æternum parcas*, tu mię karz Pánie nátym świećie, áby mi ná támtym ćierpieć nie trzebá.

II.

PAn Iezus wſzytek ieſt nátym, iákoby pokorę ſwoim práwowiernym zálećić. Coto zá przyczyná, że Kroleſtwo niebieſkie przyrownał do źiarná gorczycznego? dlatego, że ieſt *minimum*, że naymnieyſze, dáiąc znáć, iż ći ktorzy ſą máluczkiemi przez pokorę, ſą naybliżſi Kroleſtwá niebieſkiego. Y toć ieſt co powiedźiał: *Nolite timere puſillus grex*, bądźćie dobrey nádźiei, wy ktorzy máluczką ieſteśćie przez pokorę trzodką, wáſze ieſt Kroleſtwo niebieſkie. Y drugiego czáſu gdy chćiał oznaymić kto wnidźie doKroleſtwá niebieſkiego, przywołał *parvulum*, máluczkiego, mowiąc *ieżeli ſię nie ſtániećie iáko ieden z tych nie wniydźiećie do Kroleſtwá niebieſkiego*. Czemu nie prezentował iákiego odważnego Rycerzá, Męczenniká &c: ponieważ *Regnum cælorum vim patitur, & violenti rapiunt illud, Gwałt ćierpi Kroleſtwo Boże, á gwałtownicy ie odbieráią*. Aleć ták máluczkiego prezentuie, pokazuiąc iż pokorny naysłuſzniey niebá doſtąpi. Inſzego czáſu kiedy ſię zgromádźiło wielu ná słuchánie iego náuki, á dźiatki ſię też ćiſnęły; obaczywſzy ich Pan Iezus, rzecze: *ſinite parvulos venire ad me, talium eſt Regnum cælorum. uſtąpćie máluczkim, tákowych ieſt Kroleſtwo niebieſkie*, wſzytko to ná pokazánie, że pokornym niebo należy. Y nátoć czárt przeklęty pobudźił Herodá, áby gdy ſię národźił Pan Iezus, wſzytkie Zydowſkie pozabiiał dźiatki, że w nich miáłá bydź ználeźiona pokorá ná ośiągnienie niebá nayſpoſobnieyſza. Stáraymyż ſię przez pokorę máluczkiemi *minimi* iáko źiarno gorczyczne. Słuchaymy Zbáwićie-

ćiełá, *Discite à me quia mitis sum & humilis corde.* Vczćie śię odemnie ćichośći, pokory &c. ábyśmy śię dostáli do niebá &c.

III.

RAno káżdy śię zwyczaynie umywa, twarz, ręce, áni z domu wychodźi ináczey. Co iest wodá twarzy, to náuká, słowo Boże duszy káżdego człowieká ná iey ochędożenie, obmyćie. Toć wyráźnie powiedźiał sam Pan Iezus Vczniom swoim: *Iam vos mundi estis omnes propter sermonem, quem locutus sum vobis.* Wy iesteśćie wszyscy oczyszczeni, przez moię náukę, kazánia. Iák zábrudzony był Augustyn przed swoim náwroceniem, iuż to błędámi Heretyckiemi, iuż swawolnego żywotá postępkámi. Nie mogły tego brudu omyć łzy Mátki S., tylko śię go wodá zbáwienná náuki krotiuchney z Pismá S. dotknęłá: *Non in cubilibus & impudicitiis &c* nie w nieczystośćiach y świátowych márnośćiach, ále w P. Iezusowey sukience, cnoty, trzeźwośći, czystośći chodźić potrzebá &c. nátychmiast Augustyn S., pięknym, czystym, y wielkim w Kośćiele Bożym Doktorem. Iák zászpecony Dawid cudzołostwem, mężoboystwem niewinnego Vryászá. Tylko z wodą zbáwienney náuki stanął Náthan Prorok, áż śię rzewliwie oblewa łzámi, áż śię w pierśi biie, áż woła, *peccavi Domino*, zgrzeszyłem Pánu. Bábilas ná imię známienity mąż, ále przytym nie chędogi, bo ze dwiemá náłożnicámi mieszkał, wstąpił do Kośćiołá pewnego poranku, tráfił ná kropienie nie wodą máteryálną, ále zbáwienną náuki duchowney: *Pænitentiam agite, nisi pænitentiam egeritis, peribitis*, pokutuyćie, nie pokutuiąc zginiećie, padłá skutecznie ná szpetną owę duszę, záraz y świát, y okázye do grzechu porzućił, do śćisłego udał śię Zakonu, co y oweż osoby uczyniły. Prawdźiwa záiste to iest, co ieden zacny y uczony powiedźiał: Widźiałem wielu ludźi ná świećie, czytáłem słyszałem, troiákiey kondycyey ludźi, nie widźiałem *Hominem laboriosum & pauperem, abstinentem & non diu viventem, Verbum Dei audientem, & non pium.* Nie widźiałem áby człowiek prácowity miał żebráć, wstrzemięźliwy, trzeźwy nie piiánicá, lat sędźiwych nie doczekáć, słuchaiący rad słowá Bożego, nie bydź pobożnym. A przeto *lavamini* słuchayćie náuki niebieskiey, á będźiećie czystemi, pobożnemi &c.

IV.

IV.

CHodźi pospołu niebo z płáczem, ze łzámi, iákoż ták, czego nie możemy wysłużyć, wypłákáć nam potrzebá: dźieći "máłe u mátki chlebá áni zárobić, áni zásłużyć nie mogą; więc go płáczem wymagáią. Y my nie godnismy dla żadnych zasług, wypłákuymyż ie, wszytko płácz wymoże ná Pánu Bogu. Pánná Nayświętsza iest wielki dar świátu od Páná Bogá dány, á przez coż łzámi wyprosżona, y ztąd ią názywa ieden świątobliwy, *Filiam lachrimarum*. Sámuel wielki sługá Boży, y Prorok Annie niepłodney, od Bogá dány zá ustáwicznym iey płákániem. Augustyn S. ták welki Kośćiołá Bożego Doktor, łzámi Moniki S. wyżebrány, że się od błędow Mánicheyskich, do Chrystusá náwroćił, bo ták iey płáczącey powiedźiał Ambroży S.: niepodobna żeby syn tákich łez miał zginąć. Zákonnicy ná puszczy zostáiąc bez wody ná pewnym mieyscu wysokim, prośili Antoniego świętego áby im wodę uprośił u Páná Bogá (mowi Historya) zá pierwszym wylánem S. zrzodło się otworzyło, przyniewalamy Páná Bogá *flendo*, płácząc. Anioł Tobiaszowi powiedźiał, kiedy modlitwy czynił z płáczem do Páná Bogá, iam ie prezentował Boskiemu máiestátowi. Oblubieniec niebieski do duszę nábożney mowi: *Vulnerasti cor meum in uno oculorum tuorum*, Zrániłáś serce moie w iedney kropli oczu swoich płáczących. Wypłákuymyż wszytko sobie u Páná Bogá, ále naybárźiey niebo, ktore z tym iest złączone źiarnem co płácz spráwuie &c.

V.

PVnkt 1. Ziarno gorczyczne ma wiele cnot, dźielnośći, przymiotow; á iednak z tym wszytkim máluczkie: tákći człowiek ktory się chce Pánu Bogu podobáć, ma się znaydowáć w wielu cnotách, bydź ma y nábożnym, y iałmużnym, y czystym, y trzeźwym, y czyniącym dosyć swoiey powinnośći, á przy tym wszytkim pokornym, uniżáiącym się przed Pánem Bogiem, nikim nie gárdzącym, nikogo okiem nie przenoszącym, iednym słowem wielkim w cnoty, máłym przez pokorę: Tákći Pan Iezus przedźiwnych cnot, wielkich doskonáłośći pełen, á przytym wzgárdzony iák źiárneczko; Ták Nayśw: Pánna, ták Fránćiszek święty &c.

Punkt

Punkt 2. W ten czás źiarno gorczyczne naylepiey dźielność swoię rozwodźi, pokázuie, kiedy ie tłuką náćiskáią, rozszerzaią: kto iest prawdźiwie dobrym sługą Bożym, nie w ten czás iest tylko dobrym, kiedy mu się dobrze powodźi, gdy wszytko do smáku y upodobánia płynie, ále y ná ten czás gdy mu dokuczaią, gdy go náćiskáią, gdy go gorzkość iáka trapi: on nic P. Bogá nie odstępuie, modli się w ten czás goręcey ieszcze; w ten czás ćierpliwość, ćichość, łączenie woli swoiey z wolą Bożą, oświadczony zgołá wszytko lepiey czyni, gdy náćiśniony, boć to wiele tákowych co w ten czás Páná Bogá chwalą, w ten czás mu służą, kiedy są w chwili wesołey, gdy nic nie trapi: iák co przykrego nástąpi, wszytkiego zápominaią.

Punkt 3. Spráwiedliwy człowiek stára się áby ná gałąskách iego ośiádáło niebieskie ptastwo, iáko powiedźiał o źiarnie gorczycznym Pan Iezus, w ten czás się to záś dźieie, gdy ow o Pánu Bogu myśli, do niebá prágnie, do swiętych Bożych się modli, Bogá ma sobie przytomnego, to ná iego myśli upada Bog, NayświętszaPánná, niebo &c.

VI.

VBodzy w duchu są naprzod ći, ktorzy w nábywániu dobrego mienia są bárdzo pomiárkowáni, nic nie chcą mieć z krzywdą bliźnich, nic z oszukániem; nábywszy záżywáią tylo, ilo potrzebá, máiąc według Apostołá co ieść, czym się odźiać; z tego są kontenći. Są ini co tym wszytkim dla miłośći Bożey gárdzą, świát y iego márnośći porzucáią, idą do Zakonow, rozdáią ubogim, wszytkich tákowych iest Krolestwo niebieskie. Násláduymy ieżeli nie tych, to wyżey miánowánych, ábyśmy byli w niebie &c. *z Zywotow SS.*

Ná dźień dźiśieyszy kłádźie się Historyá cudowná o Obráźie Páná Iezusowym w Ziemi Syryiskiey w Mieśćie Beritus názwánym, ktora się przed lat tyśiącem stáłá, z ktorey te są duchowne náuki.

P*Ierwsza.* Iáko to dawny y pobożny zwyczay mieć w domách Chrześćiáńskich obrázy święte, Páná Iezusá y inne &c. W pomienio-

mienionym mieśćie, w ktorym wielka moc żydow mieszkáłá, mieszczánek ieden Chrześćiánin miał domek blisko bożnicy żydowskiey, w izdebce ná ścienie miał obraz Chrystusa Iezusá wyrażaiący zupełną postać, álbo státurę iego. Gdy się ow Chrześćiánin z owego małego domku do przestrzeńszego przeniosł, obrázu owego iákoś przepomniał wźiąć z sobą, y tám go zostáwił. Z tąd tu náuká, iáko to dawny, pobożny zwyczay miewáć w domáchChrześćiáńskich obrázy SS. iáko to y ten lubo ubogi człowiek nie był bez obrázu.

Náuká 2. Iáko iest wielka złość żydowska náprzećiw Chrystusowi. Do owego domku wprowádźił się potym żyd, ále owego znáć obrázu nie postrzegł, áż gdy się inni żydźi do niego ześli, obaczywszy poczęli go strofowáć y donieśli do stárszych, ktorzy się zbiegli do owego domku, y záraz co mogli naygorszych krzywd, bluźnierstw, urągánia wyrządzáli obrázowi onemu, á w obráźie Pánu Iezusowi, iuż nań plwáli, iuż biczowáli, iuż szárpáli. To to táká y dotąd złość iest żydowska przećiwko Pánu Iezusowi, dla ktorey niegodni fáworu od Chrześćian, ktorym náleży nágrádzać áktámi uszánowánia, miłośći, wszelkie te zniewagi żydowskie &c.

Náuká 3. Iáko tá Historyá służy ná utwierdzenie w nas wiáry gruntowney o przytomnośći Páná Iezusowego Ciáłá y Krwie w Nayśw: Sákrámenćie. Przy owych złośliwych postępkách około obrázu Chrystusowego, domyśliłá się złość y czego więcey, toiest krzyżowáć obraz iáko y sámego Chrystusá, bok iego tákże przebili, ále skoro to uczynili, lunęłá się nátychmiast krew y wodá, ták hoynie, że było nádstáwiać potrzebá náczynia, wiáder &c. Gruchnęło to po całym mieśćie, osobliwie między żydámi, z ktorych wielu chorych oną krwią pokropionych záraz zdrowie nábywáło. Uználi żydźi prawdźiwego Bogá Páná Iezusá, posłáli po Biskupá miástá onego, wszyscy o Chrzest prośili &c. Oto iáko tám w obráźie naymnieyszego znáku nie było krwie, á iednák się lunęłá, ták w Nayśw: Sákrámenćie pod temi chlebá y winá przymiotámi nie pokázuie się Ciáło y Krew Iezusowa, á iednák iest rzetelnie wierzmy to gruntownie.

Druga.

WCzoray zápáttowáliśmy się ná báránká Páná Iezusá zá modlitwą Klemensá świętego wody z skáły dobywáiącego, imáginowáliśmy sobie wodę żywą Nayśw: Sákrámentu ná póćiechę nászę z boku y serca wypływáiącą, dźiśiay záś stáwiaymy serce násze iáko iednę pod iego Nayśw: rękę opokę y skáłę, prosząc áby w nię uderzył y wyprowádźił z niego wodę łez pokutuiących zá grzechy, áby ie miękczył, kruszył nákłániał iáko wosk do pełnienia woli swoiey Naysw: áby do niego kołatał przez łáski wzbudzaiące, poprzedzaiące, wzywáiące &c.

Ná Czwartek Niedź: XXIV. po Swiątkách.

CHodźi zárowno Krolestwo niebieskie z źiarnem gorczycznym, bo nie ináczey go dostáć, tylko przez kosztowánie gorzkośći. Ale w tym osobliwie skárżą się ludźie ná rękę, właśnie iáko więc upiwszy się kto, do niezdrowia przyszedszy mowi, od kogos niezręcznego wypiłem. W czym to záś ludźiom ręká przykra, toiest kiedy się odzywáią: á nie tákby mi ćięszko, gdyby mię to od kogo innego potkáło, gdyby nie ten, álbo tá ná mię nástąpiłá, nástąpił. Ale wiedźieć máią, że tám wszędźie znayduie się ręká Boska, nie mász álbowiem żadnego nieszczęśćia, żadnego przypadku, żadnego utrapienia ná człowieká, osobliwie Pánu Bogu służącego, do ktoregoby się ręká Boska nie przyłożyłá. Bywa to że Krol piiąc do ktorego Senátorá, podáie kubek czásem ręką swoią, czásem przez Kráyczego, Podczászego, á przećięż ták tám iáko y tu od Krolá nápoy, tożći tu y o kielichu prześládowánia, utrapienia mowić. Kto trapił Páná Iezusá? Iudász przedániem, Káifász naygráwániem, Herod wyśmianiem, Piłát osądzeniem, żydźi, czárt przeklęty podusczeniem, przećię Pan Oycu swoiemu przypisuie mowiąc: *Calicem quem dedit mihi Pater, non vis ut bibam illum*, mowił do Piotrá świętego rozrádzaiącego sobie mękę. Y Iob spráwiedliwy wiedźiał dobrze iż czárt przeklęty oburzył się był ná niego, ná substáncyą iego, ná dźiatki, ná dobytki, náwet ná iego sámego, á iednák mowił, *Dominus dedit, Dominus abstulit*, Pan Bog dał, Pan Bog wziął, niech będźie Imię iego pochwalone.

Iákoś

Iákoś ták miło nam z ręki Páná Iezuſowey słodki przyimowáć pokarm, nápoy Ciáłá Nayświętſzego y Krwie w Nayświętſzym Sákrámenćie. Czemu też nie ma bydź miło y gorzkiego źiarká, á to dla niebá y Kroleſtwá niebieſkiego.

II.

CO ieſt źiarno gorczyczne w Ewánielii S. od Zbáwićielá wſpomnione to Ciáło Iezuſowe w Nayśw: Sákrámenćie utáione. O źiarnie gorczycznym powiedźiał Zbáwićiel rzecz wielka, że *minimum ſit maximum*, będąc naymnieyſze ieſt naywiękſze, tákći tu *minimum ſit maximum* co ieſt Nayśw: Hoſtyá y iey naymnieyſza pártykułká *minimum*, á przećię *in hoc minimo* ieſt *quid maximum* bo Bog że wſzytka ſwoią wielkośćią, niezmiernośćią, nieſkończonośćią, wſzechmocnośćią. Opowiedźiał to wyráźnie Zbáwićiel mowiąc: *Kto pożywa tego chlebá we mnie mieſzka, y ia w nim.* Ia to ieſt ze wſzytkiemi memi attributámi, z náturą Boſką y ludzką, *ego in eo.* Toż potwierdźił w onych słowách: kto tego nápoiu ſkoſztuie, *fiet in eo fons aquæ ſalientis in vitam æternam*: Zrzodło wiecznośći w nim śię znaydowáć będźie. *O minimum & maximum!* Chánáneyſka białágłowá o odrobinkę tylko prośiłá, *Etiam catelli edunt de micis cadentibus de menſa*, áż w tey odrobince doſtáło śię iey y zdrowia zupełnego corki ſwoiey, y iey ſámey zbáwienia: *O mulier magna eſt fides tua.* Słuſznie ukoronowány Prorok koſztowáć tylko iák kropelki każe: *Guſtate & videte.* Zwyczaynie ſmácznych, koſztownych nápoiow, potraw tylko koſztuią, ſmákuią potroſze, á ztąd o nich rozſądek co zacz ſą. *Guſtate*, koſztuyćie w tey máluczkiey Hoſtyi, nie *minimum*, ále *maximum*, morze wſzytkiey zupełnośći, obfitośći. Tu ſobie wſpomnieć ná on S. Auguſtyná dołuſzek okrągły w ktory morze wſzytko przelewáiące dźiećię widźiał. Oto dołeczek okrągły Przenaśw: Hoſtyá, á w tym dołeczku morze niezmierne &c.

III.

DO náśienia źiarná gorczycznego iáko málućkiego, málućkie náſze porankowe przyrownawſzy náuki, ſtoſuię ie dźiśiay do śniádánia porankowego, ktorym więc wiele oſobliwie prácowitych ludźi pośiláią śiebie. Co ieſt śniádánie ćiáłu, to słowo Boże, náuká porankowa duſzy. Powiedźiał ták właśnie Pan Iezus: *Non in ſolo pane vi;*

ne vivit homo. *Nie iednym tylko chlebem żyie człowiek, ále y słowem Bożym.* Człowiek káżdy złozony ieſt z ćiáła y duſze, dla ćiáłá śniádánie z chlebá, dla duſze znáuki duchowney, z medytácyą z słowá Bożego. Człowiek złożony ieſt z ćiáłá duſze, ćiáłu chleb, duſzy słowo Boże. To ieſt iáko oná cudowná ná puſzczy mánná rożliczne dla zbáwienia ludzkiego w ſobie zámykáiące przyſmáki, przypráwy. Ale niechay mi dźiś iedno Chryſtuſowe zálećić godźi ſię słowo, słowo przez ktore nam ſię ſtáie nayzbáwiennieyſzy, nay. tuczniey ſzy pokarm Nayśw: Ciáłá y Krwie Iezuſowey, á toć ieſt słowo poświęcáące, á mocą y dźielnośćią ſwoią chleb w Ciało, wino w Krew przemieniáiące. Przedźiwná moc, dźielność tego słowá, mowi Auguſtyn S. *Accedit verbum ad elementum, & fit Sacramentum. Przyſtępuie słowo do chlebá y winá, áż to oboie ſtáie ſię Ciáłem y Krwią Chryſtuſową.* Y lubo do wſzytkich Sákrámentow słowá Boſkie przyſtępuią, w tym przećię Sákrámenćie oſobliwiey. Kiedy Chrzći Kápłan, obmywa ſię duſza z grzechu pierworodnego, dźieie ſię to wſzytko mocą Chryſtuſową, ále przećię tám mieſza ſię oſobá, oſobá *baptiſantis*, chrzczącego *Ego te*, *ia ćiebie chrzcę.* tákże y w rozgrzeſzeniu ná ſpowiedźi: ia ćiebie rozgrzeſzam &c. W ſpráwowániu záś Nayśw: Sákrámentu nie máſz *ego*, ia, bo tám ſámego Páná Iezuſá słowo tę przedźiwną táiemnicę ſpráwuie, y chleb z winem ná Ciáło y Krew ſwoię przemienia. Zkąd dármo niektorzy Heretycy dźiwowáli ſię, iáko to bydź może, áby Kápłan náprzykład grzeſzny miał ták wiele dokazáć, niechćieli znáć wiedźieć y wierzyć, że to tám nie Kápłáńſkie, ále Chryſtuſowe słowá, ktorym nic niepodobnego nie ieſt, dokázuią. Vwielbiaymy, wychwálaymy to przedźiwne słowo Iezuſowe, dźiękuymy mu zá to śniadánie niebieſkie &c.

IV.

IVż to wſzytkim wiádomo że nic zmázánego do niebá nie wnidźie: *Nihil coinquinatum intrabit in Regnum cælorum.* Ná to Zbáwićiel Krew ſwoię przenaydroższą wylał, áby náſze mákuły omył: á my záś z náſzey ſtrony łzámi, płáczem obmywáć powinniśmy. Y dla tego iáko Krwi Iezuſowey *primario* niebo należy, ták potym łzom ludzkim, ták iż słuſznie złączone ieſt z źiarnem gorczy-

cznym, to y z oczu ludzkich wyćiſkáiący Króleſtwo niebieſkie. Ze záś łzy grzechowe zmázy opłokuią: ieſt Hiſtoryá o iednym co ſobie grzechow wielką kartę nápiſał, przyſzedł do ſpowiedźi, ták płákáć począł, iż od łkánia czytáć nie mogł, weźmie kartę ſpowiednik, áż obaczy że piſáne grzechy zniknęły: co przypiſał płáczowi y łzom owego. Máryá Egypcyáká iák ſproſná, łzámi ták ſię omyłá że ślicznośći Anielſkiey podobną ſię ſtáłá. Vmyway ſię Ieruzalem we łzách twoich, mowi Prorok Ieremiaſz, Pſalmiſtá S. Głowne grzechy że ſię kruſzą w zdroiách przyznáwa: *Contribulasti capita Draconum in aquis.* Chleb w Nayśw: Sákrámenćie płaczącym ſię udźiela: *antequam comedam ſuſpiro*, mowi Iob ſpráwiedliwy. Obmywaymyż duſze náſze łzámi, áby były godne niebá, wylewaymy łzy przed Komunią świętą, ábyśmy ſię godnymi ſtáli niebieſkiego w Naysw: Sákrámenćie Chlebá.

V.

PVnkt 1. Kwás od Páná Iezuſá w tey Ewánielii wſpomniany, wſzytko náczynie przeymuie, zákwáśi y z słodkiego ćiáſtá w kwás przemieni. Co toieſt? kwáſu kwáterká, álbo co więcey, cáłą dźieżę odmieni, á ták wiele słodyczy, kwáſu niewiele w słodkie ćiáſto przerobi. Náuká ztąd iáko to prędzey złego nápić ſię może człowiek, niżeli dobrego, z iedney mowy złey zepſowáć ſię rychley może ſerce ludzkie, niż z dźieśiąći dobrych nápráwić. Pilnie ſię tedy ſtrzedz potrzebá tego złych obyczáiow kwáſu, áby nim nie záráźić, nie zepſowáć.

Punkt 2. Naysłodſzy pokarm w Nayśw: Sákrámenćie Ciáłá y Krwie Chryſtuſowey, że nic kwáśnego nie odmieni, że obyczáiow dźikich nie połkromi, że páſyi y námiętnośći porywczych nie ućiſzy, ieſt ſię záprawdę czemu dźiwowáć, więcey dokázuie kwás gniewu, niećierpliwośći wſzytkiego mnie przeymuie wſzytkiego álteruie. O zła náder dyſpozycyá impreſyi ták słodkich nie przyimuiąca.

Punkt 3. Vpádniy przed Pánem Iezuſem w Nayświętſzym Sákrámenćie uráionym, proś go iák naypokorniey, mowiąc: słodyczy niebieſka moy Zbawićielu, powiedźiałeś świętemu Auguſtynowi; *Nie ty mnie w ſiebie odmieniſz, ále ia ćiebie w ſię przemienię*,

puſzczę kropelkę dobroći, słodkośći twoiey w morze gorzkośći, y oſtrych poſtępkow moich: niechże osłodnieie tá moiá uprzykrzona gorzkość, niech złość wſzelka zdobrzeie &c.

VI.

VBogich w duchu opowieda bydź Kroleſtwo niebieſkie Pan Iezus. Mowić ia słuſznie tákże mogę, że ieſt ubogich w duchu Pan Iezus w Nayśw: Sákrámenćie, nádętego duchá pyſzne rozumy, Luterſkie, Kálwińſkie, nie poddáwaią ſię náuce Kośćioła świętego: oddalili od ſiebie ten naydoſtoynieyſzy Sákráment. Przy ubogich w duchu, przy pokornym w rozumie zoſtáie. Ten y tákowy rozum wierzy co święta Tereſá powiedźałá: Tenże z wámi ieſt ná źiemi, co známi y w niebie, wierzy bez cudow. Iáko Ludwik święty niechćiał pátrzyć ná cud w Náyśw: Sákrámenćie, mowiąc: Mnie doſyć ná náuce Kośćioła świętego &c. Stáraymyż ſię o iák naywiękſzą pokorę, poddánie rozumu, áby był náſz, y przy nas ubogich w duchu Pan Iezus w Nayśw: Sákrámenćie, y iego Kroleſtwo niebieſkie.

z Zywotow SS.

z Swiętey Kátárzyny te ſą zbáwienne náuki.

P*ierwſza.* Iáko nie doſyć człowiekowi iedeń zwyćiężyć wyſtępek, nałog, trzebá wſzytkie *Catharina* iedno ieſt co *cunctorum ruina.* bo *Catos* z Greckiego znáczy *univerſum*, zwyćiężyłá tedy S. Kátárzyná wſzytkie wyſtępki, świát, ćiáło, czártá, pychę przez pokorę, nieczyſtość, przez pánieńſtwo poślubione Iezuſowi, miłość świátową, przez wzgárdę, obietnic wielkich, roſkoſzą bogactw &c. Kátárzynámi mány bydź wſzyſcy, *ut cuncta vitia ruant,* bo iednego wyſtępku bydź winnym, ieſt bydź winnym wſzytkich: *Qui in uno deliquit, omnium eſt reus.*

Náuká 2. Iáko temu ktory ſwoie páſye zwyćięży, łátwo zwyćiężyć nieprzyiaćioł powierzchnych. Kátárzyná zwyćiężyłá wſzy *cuncta intus adverſantia*, zwyćiężyłá, przekonała y náſádzonych náſię Filozofow, ktorych było 50. ná iey potłumienie wyſádzonych. Łatwo to co *abextra* ſię ſprzećiwia pokonáć, kto ſiebie zwyćięży! *Fortior eſt qui ſe, quam qui fortiſſima vincit.*

Náuka 3. Pewnego w náukách, mądrośći niech ſię ſpodźiewá

poſtęp-

postępku, kto ucząc się iest nabożnym, świątobliwie żyiącym. O Kátarzynie świętey świadczy iey żywotá historyá, iż z náuką wielce świątobliwy żywot łączyłá, y dla tego wielki w nich postępek wźięłá. Niech się uczą młodź w szkołách będąca, łączyć náukę z boiaźnią Bożą: *Initium sapientiæ, timor Domini.*

Ná Piątek Niedź. XXIV. po Swiątkách.

MAluczkie iest źiarno gorczyczne, áni postrzeżesz kiedy się przytoczy: tákći y nieszczęśćia, przygody nátym świećie, nie obaczysz, nie postrzeżesz zkąd nádeydą. Y to iest co sobie ludźie ućiążáią, á niespodźianie ná nich przygody rozmáite przypadáią; ále trzebá się záwsze spodźiewáć. Swiát ten nic inszego nie iest, tylko ieden padoł płáczu, *vallis lachrymarum, miseriarum*, prędzey złá przygodá iego potkáć może, niżeli co poćiesznego: y ieżeli nic tákowego nie doznáiesz, rozum iey że ćię oraz co gorszego nápádnie. Zkąd y Filip Krol Mácedoński trzy iednego dnia bardzo wesołe odebrawszy nowiny, záwołał: Bogowie naywyżsi, zmieszayćie ták wielkie dobrá iáką gorzkośćią, żeby oraz co smutnego mię nie potkáło. Wiádoma o S. Ambrożym Historya iż stánąwszy gospodą raz wiedney Austeryi, á zgádawszy się z gospodarzem, ktory się chełpił, że go nic nigdy przećiwnego nie potkáło, obroćiwszy się do swoich, rzecze, uchodźmy ztąd, boię się ia tu czego nágłego; ledwo co o kilká stay się oddalił, áliści dom ow ze wszytkim się obalił. Trzebá się zátym spodźiewáć záwsze ná tym świećie iákiey przygody, á zátym *in timore & tremore operari salutem*, w boiaźni, w pokorze stáráć się o zbáwienie swoie.

II.

CZłowiekowi uważáiącemu Mękę Zbáwićielowę, y ná niego ukrzyżowánego się zápátruiącemu, żadna przykrość, krzywdá, dolegliwość nie powinná bydź trudna, twárdá do strawienia. Gorczyczne źiarno stárte iest ná przysmákowánie, strawienie twárdych potraw: Iezus ná Krzyżu porániony, zsiniczony, rośćiagniony, iest iáko źiarno stárte ná przyprawę wszelkim twárdym niestrawnym dolegliwośćiam ná ludźie pokarmom. Dworzánin *Candaciæ* Krolowey Murzyńskiey iadąc w drodze ná woźie swym Páńskim.

ſkim czytał Proroctwá Izáiaſzowego to mieyſce w ktorym nápiſano o Pánu Iezuśie, iż iáko Báránek *coram tondente ſe obmutuit*, gdy go biczowano, z ſkory odźierano. Gdy ſobie myśli o kim to Proroctwo, áż znienacká ſtánie Filip S. Apoſtoł, y pocznie mu wykłádáć to wſzytko y opowiedáć, iáko Meſyáſz Chryſtus ćierpiał, iáko Krew przelał dla zbáwienie narodu ludzkiego &c. ták go záraz owo ſkruſzyło, że ſkoro tylko nádiechał nád pewną rzekę; záwołał: A coż mi ieſt przeſzkodą żebym záraz ochrzczony nie był w tey rzece. Oto człowiekowi owemu niewiernemu wſzytkie trudnośći ſkruſzały, łátwe ſię ſtáły zá roſpámiętywániem y uważeniem tego co ćierpiał Zbáwićiel. Toż ma bydź y káżdemu Chrześćiáńſkiemu człowiekowi, w czymkolwiek doznáie przykrośći, słodźić ią ſobie powinien Męką Iezuſową, y mowić: więcey dla mnie ćierpiał P. Iezus. Nábożná duſzá mowi o ſobie, *Sub umbra illius quem deſideraveram ſedi, fructus ejus dulcis gutturi meo, Vśiadłem pod ćieniem drzewá iego, ſtáły mi ſię ſłodkie owoce iego.* Nie o innym to drzewie wzmiánká, tylko o krzyżowym, ná ktorym ućierpiał Zbáwićiel: śiedząc pod tym, uważaiąc okrutną Mękę iego, słodnieią wſzytkie cnoty y w nich trudnośći, przykrośći. Nie czuł ſwoich bolow ćięſzkich łotr práwy, pátrząc ná Zbáwićielá, y mowił do drugiego, myśmy winni, myśmy zásłużyli, ten niewinien, oto go bárdźiey trapiły męki, bole, rány Chryſtuſowe, niżeli ſwoie. Niechże nam to źiarno gorczyczne Iezus Vkrzyżowány záprawuie, słodźi, ſtrawne czyni wſzytkie przykrośći, twárdośći w żyćiu Chrześćiáńſkim &c.

III.

MAterya tego tygodniowa o pożytkách słowá Bożego, náuki duchowney, wſpiera ofiarowánia Nayśw: Panny święto, ná ktore, iáko y ná wſzytkie iey wotywy ieſt Ewánielia o Białeygłowie głos z pośrzodká rzeſze słucháiącey náuki zbawienney Paná Iezuſá podnoſzącey táki: *Błogoſłáwiony żywot ktory ćię nośił, y błogosłáwione pierśi ktoryches pożywał.* A Pan Iezus ná to: *Y owſzem błogosłáwieni ktorzy ſłucháią ſłowá Bożego, y onego ſtrzegą.* Rzekiby tu kto że Pan Iezuſ miał wźiąć zrąd okázyą do chwały Nayśw. Mátki ſwoiey, áż on otwarza mowę ná pochwałę słucháiących słowá Boże-

Bożego: *Błogosłáwieni raczey, Quinimo beati qui audiunt verbum Dei.* Co iest świecá z poránku, do dniá, do czytánia, robienia, to iest słowo Boże, náuká, medytácyá poránkowa do oświecenia duſze, rozumu Chrześćiáńſkiego człowieká: *Lucerna pedibus meis verbum tuum, Pochodnia zápalona iest słowo twoie nogom moim.* Iák záćmiony był Máteuſz ná cle śiedzący, tylko słowo Chryſtuſowe *ſequere me,* záiaśniało przed nim, nátychmiaſt rozumiał ſtan ſwoy niebeſpieczny. Iák záćmiony Zácheuſz, nie widźiał w domu ſwoim nieſpráwiedliwie dobr nábytych; tylko tá pochodnia słowá Bożego przed nim ſię rozświećiłá, nátychmiaſt y co ſwego miał, ubogim połowicę oddáie, y co komu wźiął, oſzukał, czworáko nádgrádza. Záćmieni, záślepieni byli złośćią ku Iezuſowi owi żołdacy, oprawcy co od ſtárſzyzny żydowſkiey ná imánie iego byli posłáni, y iego náuczáiącego záſtáli, tak ſię odmienili, iż miáſto tego coby go bráć mieli, iego dyſcypułámi zoſtáli mowiąc: *nunquam ſic locutus eſt homo, nigdysmy tákiey náuki nie ſłyſzeli.* Zakochaymyż ſię y my w słowie Bożym, obiáśniaymy nim rozumy, ſercá y duſze náſze, ábyśmy w tym świetle poſtępuiąc, záśli do świátłá wiekuiſtey iáſności &c.

IV.

CO też człowieká nayprędſzą do niebá prowádźi drogą? trzy rzeczy oſobliwie. Chrzeſt święty, męczeńſtwo, y łzy pokutuiące. Ochrzći ſię dźiećię, niechay umrze, proſto idźie do niebá. Ochrzći ſię pogánin, żyd, choć naywiękſzy grzeſznik, bez ſpowiedźi, bez żadnych zásług umárłby, po Chrzćie záraz proſtoby do niebá poſzedł, toż o męczeńſtwie. Pogánie y báłwochwalcy náwracáli ſię zá cudem y náuką Apoſtolſką: Tyránni záś ich zábiiać y śćináć kazáli, oni też záraz proſto ſzli bez czyſcá do niebá. O ſzczęśliwe łzy! ná Męczenników świętych Pan Iezus rad ſię zápátruie, iáko ná Szczepaná Swiętego, ktory przy ſwoim kámienowániu mowił: *Oto ia widzę Iezuſá ſtoiącego ná práwicy Oycá ſwego.* Zápátruie ſię y ná płáczących zá grzechy: Mágdálená zásłocháná, zápłákána wbiegłá w dom Fáryzeuſzá bánkietuiącego Pá ná Iezuſá. Goſpodarz &c.

V.

POnieważ Pan Iezus ubostwu náznácza Krolestwo niebieskie, słuszna nam w nim się ćwiczyć. Naprzod tedy ubostwo potrzebuie ochrony, oszczędnośći w rzeczách ták swoich, iáko y cudzych. W Zákonie iednym zá dawnych ieszcze lat, Brátá ze kászę płocząc, czyli groch odłużáiąc trzy źiárná z niedbálstwá ná źiemię wylał, y surowo skárano, y z Zakonu wygnano, zá nieochronę. Iest to przećiw ubostwu gdy kto nie żyie oszcządnie, álbo coby miał przez tydźień zá dźień przepiie, álbo coby miał ochrániać cudzego iák swego, oto nic niedba. Czeladká niech się uczy ochrániać Páńskiego. Rzemieślnicy, gospodarze ubodzy, oszczędzániem niech substáncyi swoiey przyczyniáią, żonie, dźiatkom niech wszytkiego nie tráca &c.

z Zywotow SS.

z Zywotá S. Grzegorzá názwánego Tháumáturgá te ſą náuki.

P*ierwſza.* Iako iest wielka moc Wiáry S., powiedźiał Pan Iezus Vczniom swoim: *Dźiatki moie; mieyćie Wiárę, á gory przenośić będźiećie.* Y był ten dźiśieyszy Grzegorz ták mocney wiáry, iż gory przenośił: trzebá mu było ná Kośćioł szerszego mieyscá, gorá zástępowáłá, upadł ná modlitwę do Bogá, umknęłá się. Między pewnemi sąmśiády o gránice byłá spotká ná ieźiorze, dokázał tego że wodá z niego ustąpiłá, y podźiał łácnieyszy był. O wielka moc wiáry, á z niey pochodzącey u Bogá ufnośći; stáraymy się o podobną. Zástępuią nam gory podłośći, grzechow, nieprawośći nászych do niebá, *Habeamus fidem*, mieymy wiárę, ufność, w zasługách Vkrzyżowánego: zástępuią do wierzenia, o rzetelney bytnośći Iezusá w Nayśw: Sákrámenćie, rożne imáginácye, *Habeamus fidem &c.*

Náuká 2. Iáko zwyczaynie dobrych cnotá, kole złych w oczy. Ten Grzegorz w młodym wieku będąc udał się do Akádemiy Alexándryiskiey, tám że nie trzymał z swawolnymi, stronił od rospustnikow, nie mogli ná niego pátrzyć; á ná ostátek, białogłowę iedną wszeteczną náprawili, żeby go spotwarzyła przy drugich, upomnieniem się zápłáty zá grzech nieczysty: oto złość czego nie czyni. A święty co? rzecze do swego, wiele chce, day tey białeygło-

głowie, niech się z nią nie spieram, zápłáć. Iáko ten pieniędzmi zápłáćił potwarnicy, ták się y my uczmy nászym nieprzyiaćiołom płáćić zá krzywdy P. Bogiem, mowiąc: Bogći zápłáć &c.

Náuká 3. Iáko Nayśw: Pánná dopomágá do náuki nábożnym do siebie. Ten Grzegorz S. widźiał raz przez sen, á ono go Nayświętsza Pánná záleca Ianowi S. áby go náuczył Teologiey niebieskiey, o Bogu w Troycy iedynym, o Wćieleniu Syná Bożego &c. bo był urodzony z pogáńskich rodźicow. Tákći wielu świętym Nayśw: Pánná uprośiłá wysokie náuki, iáko Tomaszowi Anielskiemu, Rupertowi, Hármonowi, pobudká tu młodym uczącym się, ale y stárym, prostákom ućiekáć się do Mistrzyni, Náuczyćielki Panny Nayśw: &c.

Druga,

Kiedy głowá nie szwánkuie, obáwiáć się źle nie potrzebá. Kiedy we Fráncyi Kálwini herezyą swoię rospośćieráli. W Lugdunie tákże złość się ich szerzyłá, ktorą osobliwie nád Kośćiámi Ireneuszá świętego, niegdy tego miástá Biskupá wykonywáli, bo ie w ogniu palili, w wodźie topili, głową iego ták piłą rzucáli, po niey depcąc, y ná ostátek w rzekę wrzućili, przećięż ieden cerulik Kátolik, głowe onę uchwyćił, y pilnie záchował. Y stáło się nápotym że zá záchowáną Biskupá świętego głową, wroćiłá się znowu Wiárá święta, kácerstwo iest wykorzenione, Stolicá Arcybiskupia iest w tym mieśćie. Owo że głowá nie zginęłá, wszytko złe ustáło, dobre się powroćiło, tákći nam naywięcey o rozum Páná Bogá prosić potrzebá, kto się dobrze rozumem, głową rządźi, nie szwánkuie &c.

Ná Sobotę Niedź: XXIV. po Swiątkách.

Nie iest rzecz nágánná wspieráć się ná cudzych dobrych uczynkach; ále beśpiecznieysza y swemi się też przykłádáć, y ná nich po Pánu Iezuśie, Nayśw: Pánnie, y świętych Bożych fundowáć, gruntowáć zbáwienie dusze swoiey. Chwali Pan Iezus Gospodarzá, że *seminavit granum in agro suo, Ná swoiey oli pośiał źiarno.* Dobrze bárdzo że rolą swoię, toiest duszę swoię, serce swoie opátrzył źiárnem gorczycznym, to iest umártwieniem, postem, dobremi uczynkami,

kámi, ná cudze ręce śię nie spuszczaiąc. Dwoch Krolow w Piśmie S. zgrzeszyło Saul y Dawid, obádway śię z pokutą odezwali, záwołáwszy, *peccavi, peccavi*, *zgrzeszyłem*, ták ten iáko y drugi, przećięż nie iednákowy obudwu pokuty skutek. Dawidowi powiedźiáno, *Dominus transtulit à te peccatum*. P. Bog odpuśćił grzech twoy tobie. Sáulowi ináczey, czemu? bo Sául ná cudze rámioná skłádał pokutę mowiąc do Sámuelá, *porta tu peccatum meum*, *weź ná siebie grzech moy*. Dawid záś sam pokutował, sam płákał, sam dosyć czynił, y ták lepsze iego było wyznánie. Tákową przez siebie sámych zálećił pokutę Zbáwićiel, mowiąc: *Kto chce iść zá mną, niech śię siebie záprze, niech niesie krzyż swoy, tollat crucem suam non alienam*, swoim śię krzyżem zákazáć náucza. Mátká śiedmi synow Máchabeyskich, wypráwiwszy sześćiu ná srogie męki, kátownie y śmierć, dla Páná Bogá, y záchowánia práwá stározákonnego, gdy iey ieszcze śiodmy naymłodszy został, á tego naywięcey tyran od śmierći odwodźił obietnicámi roznemi. Słysząc to Mátká, záwołáłá ná niego: Dźiećię, synu proszę pomniey ná Bogá ná niebo, bądź uczestnikiem bráći twoich, śmierći śię nie lękay, ponieś ią iáko y drudzy. Rzecz godna uwági, mowi, bądź uczestnikiem ćierpienia bráći twoich, toć iuż dosyć, nie dosyć, przydáie: umrzey iáko y oni. Piękna náuká, mowmy y my z Psálmistą świętym: *Particeps ego sum omnium timentium te.* Vcześnikiem iestem boiących śię Páná Bogá, ćierpiących, prácuiących ná niebo, ále tym śię nie kontentuiąc, co mogę y sam czynię &c. to to iest *seminare in agro suo &c.*

II.

O Wielkośći y szerokośći niebá, świadczą poważni Autorowie, iż iest ták wielkie, ták rozległe, że choćby wszytkie źiarná gorczyczne mákowe, y tym podobne, co ich iest ná świećie, obroćiły śię káżde z nich w ták wielkie gory, iáko iest świát cáły, ieszczeby rozległośći mieyscá w niebie nie zástąpiły, á iednák ták wielkie, ták rozległe niebo Pan Iezus do iednego źiarká gorczycznego przyrownał: co w tym zá táiemnicá? tá między innemi: że iáko gorczyczne źiarno względem niebá, ták prace násze, wszytkie gorzkośći, fátygi dla niebá, choćby y naywiększe, są iáko źiarko málucz-

málucz-

máłuczkie. Iák wiele prácował Paweł święty, dla niebá śieczony, do więźienia sádzany, z miast wygániany, w morzu nie raz topiony; á przećię to wszytko źiarnem iednym máluczkim miánuie, *modicum & leve tribulationis nostræ.* Swiętych Bożych w niebie że nic nie álteruie, nie fráſuie, to pewna, *ubi non est clamor, neq; luctus, neq; dolor,* przećięż kiedyby śię o co fráſowáć mieli, otoby naybárdźiey że ieſzcze więcey dla niebá ták roſkoſznego nie prácowáli. Ale od czártá świádectwá o niebie słuchaymy; ten nie życząc áby komu zálecone było, á iednák ſpytány od iednego Exorcisty, coby dał ná to, żeby śię znowu do niebá dostał? odpowiedźiał. Niechby Bog wystáwił kolumnę od źiemie áż do wierzchu niebá dostáiącą, á onę nápełnił brzytwámi, ostremi nożámi, piłámi, mieczámi, choćby do dniá sądnego, dárłbym śię, ážebym śię tám znowu powroćił. Nie ućiążaymyſz my ſobie, nie exágieruymy, iż wiele prácuiemy, godne ieſt niebo, godna chwałá wiekuista, godzien Pan Bog y naywiękſzych prac, fátyg &c.

III.

JAk są pożyteczne, iák do zbáwienia duſzom ludzkim potrzebne náuki święte, słowo Boże, z tąd poznáć: iż czárt przeklęty o nic bárdźiey nie stára śię, iáko o to, áby grzeſznych od słuchánia słowá Bożego odwodźił, nie ták przeſzkádza do Komuniy, do iałmużny, do mortyfikácyi, iáko do náuk zbáwiennych. Pozwolił Iudaſzowi bydź przy Wieczerzy ostátniey, pozwolił wźiąć Ciało y Krew Iezuſową: nie pozwolił bydź przy náuce, ktora po teyże Wieczerzy nástąpiłá, wypráwił go záraz wstąpiwſzy w niego. Miał czáſu pewnego gorącą przemowę Páweł S. w pewnym domu, náćiſnęło śię śiłá ludu, powłaźiło po oknách, po stołách, drábinách do słuchánia: tym czáſem iedno páchołę z okná wyſoko ſpádło, y ná źiemi záraz nieżywe zostáło. Zturbowáli śię wſzyſcy, mowá śię owa zmieſzáłá. Domyslaią śię Vczeni iż to ſpráwá ſzátáńſka, áby przerwáć Kazánie Pawłowe. Wiádoma y to, kiedy Pan Iezus czáſu pewnego Kazánie żárliwe do ludu czynił, ktory go zewſząd obtoczył, Naysw: Mátká iego tym czáſem, y z Vczniámi niektoremi nádeſzłá y zdáleká stánęłá, áż niewiedźieć kto przybieży do Iezuſá, mowiąc: oto Mátká twoiá, y bráćia chcą do ćie-

bie mowić. Rozumieią y tu Doktorowie Pismá że to szátan dawał znáć, chcąc Kazánie Zbáwićielowe przeszkodźić, y dla tego z nieśmákiem owę nowinę przyiął Pan Iezus mowiąc: *Ci co mię słucháią Mátką moią są bráćią moią.* Poważni Auktorowie twierdzą że máłoco przed upadkiem Dawidá, Náthan Prorok o tym obiáwienie máiąc, wybrał śię z swoiey Oyczyzny do niego, chcąc mu przeszkodźić, w drodze nápadł ná umárłego, pogrzebem iego śię zábawił, á tym czásem Dawid zgrzeszył. Szátan tę przeszkodę zrobił, á my mu sprzećiwiaymy śię, słuchaymy słowá Bożego, nie daymy mu śię odwodźić kieliszkámi, kompániámi, złemi tárgámi, szynkámi w dni osobliwie święte y Niedźiele &c.

IV.

Nie tylko iest Nayśw: Pánná łzámi Rodźićielskimi wypłakaná u Bogá, *Filia* dla tego *lachrymarum,* ále y sámá wszytkie łáski y dobrodźieystwá Boskie sobie w Kośćiele osobliwie mieszkáiąc wypłákáłá. Ták álbowiem sámá o sobie obiáwiłá: skoro mię Rodźicy moi w Kośćiele zostáwili, obráłám sobie zá Oycá y Mátkę Bogá, prosząc go, áby mi dał sobie iáko naylepiey służyć, y ná łáski swoie zárábiać. Powtore o pułnocy záwsze zostáwáłám ná modlitwę, prosząc Bogá o pokorę, ćierpliwość, ćichość, y inne wszytkie cnoty ná przypodobánie śię Máiestátowi Boskiemu. Potrzećie, prośiłám, áby mi Bog dał doczekáć, oglądáć tę Mátkę ktora miáłá porodźić Zbáwićielá, dał mi ták szczęśliwe ręce, ábym nimi iey usługowáłá. Gdy to obiáwienie Elżbietá świętá słyszáłá, mowiłá do Nayśw: Pánny: iáko ty o Nayśw: Pánno będąc ták święta, niewinną, tákeś śię przez płacz uniżáłá, upokarzáłá. Wiedz o tym práwi corko moiá, iżem śię ták winna, niegodna sądźiłá iako ty sámá &c. O ieżeli Nayśw: Pánná ták sobie łáskę Bożą wypłákiwáła, dáleko bárźiey nam grzesznym płákáć potrzebá &c.

V.

Punkt I. Ewánieliá święta máiąca w sobie przypowieśći o źiárnie gorczycżnym, y o kwásie, podaie okázyą do rozmyślánia o przypowieśćiach, czemu ich Pan Iezus zażywał. Naprzod ná pohánbienie teráznieyszych Heretykow, u ktorych Pismo święte káżdemu czytáć wolno, powiedáiąc że iest łátwe do zrozumie-

nia, káżdemu podobne, á iákoz to prawda? coż tu prostak rzecze, y iáko odpowie, w czym podobne Krolestwo niebieskie do kwásu, do ziarná gorczycznego: záprawdę bárdzo mądrze Wiárá święta Kátolicka mędrszym tylko do uwagi pismo święte pozwála: pospolitym ludźiom zás uczyć się od mądrych rádźi. Przezto álbowiem Pismo święte, iáko iedne *oracula* Duchá świętego wysoko powáża, w czym ie Heretycy lekce szácuią. Podźiękuy káżdy żeś iest w tey Wierze świętey, żeś gruntownie przez wielkich ludźi y w świątobliwośći y w náuce. Káżdy punkt Pismá świętego ma swoię decizyą.

Punkt 2 Niegodność żydow sprawowáłá, że Pan Iezus w klar o rzeczach Boskich nie mowił, ztąd Vczniom swoim powiedźiał, *Wam dáno iest w klar poznáć táiemnice Krolestwá Bożego, innym w przypowieśćiach.* Iest to wielka łáská Boża, że czyi rozum oświeca, áby nie był iák ślepy; ále ile do zbáwienia duśze swoiey, y do náuki drugiego náleży przenikał táiemnice Troyce Przenaświętszey, Wćielenie Syná Bozego, śmierći &c. Prośże káżdy oto świátło &c.

Punkt 3. Pokorá głęboka Páná Iezusá sprawowáłá, że podobieństw prostych záżywał. Potkał rybakow, mowił o niewodźie, o śiećiach, o rybách; potkał oraczow o roli; potkał winiarzow o winnicy, iágodách, ákomodował mowę swoię do zrozumienia, poięćia konceptow głębokich; nie naywyższa mądrość nie záżywáłá. Zádźiwuy się, podźiękuy, náśláduy.

VI

NIe gárdźić ubogiemi, lecz ich powáżáć trzebá, ponieważ y w niebie ich iest Krolestwo; y ná źiemi, bogáći, bogátemi są przez nich. Mieszkaiąc Pánowie w pałácách, Kápłáni przy Kośćiołách, Mieszczánie w domách y kámienicách swoich záżywáią wszelkich wczásow, bo tym czásem ubodzy ná nich prácuią. Wielkie to iest dobrodźieystwo opátrznośći Boskiey, że chćiał mieć ná świećie y bogátych y ubogich; bogáći tych opátruią, owi pracą swoią do dobrego mienia im pomagáią. Gárdźić tedy ubogiemi nie trzebá, ponieważ y w niebie przez nich, y ich iest Krolestwo y ná źiemi bogáctwá przez nich się przyczyniáią &c.

z Zywo-

z Zywotá S. Konſtáncyuſzá.

W Zywotách SS. ieſt położona Hiſtoryá o Konſtáncyuśie Kápłánie Mánſionárzu, álbo Zákryſtyánie w Kośćiele Szczepaná Swiętego w Ankonie, z tego żywotá te mogą bydź náuki.

PIerwſza. Iáko usługi Kośćielne, choć ſię zdádzą podłe, ſą wielkiey przed Pánem Bogiem zásługi y ceny: Ten Kápłan usługował w Kośćiele, świece zápalaiąc, lámpy przed Nayśw: Sákrámentem opátruiąc. Czáſu pewnego gdy tłuſtośći do lamp nie miał, wodą ie ponálewał, áż coż paliły ſię, iákoby oliwę miáły. Oto tym Pan Bog pokázał cudem, dániem mocy wodźie do palenia ſię, iáko mu byłá miłá owa usługá. Zkąd ſię záchęćić należy do usług w Kośćiele świętym, choć podleyſzych. O wielu wiemy Pánách, Xiążętách, Senátorách, co ſámi do Mſzey świętey służyli, ámpułki z winem, wodą podawáli, świece zápalali &c.

Náuká wtora: Iáko pokorá ludzi świętymi czyni, inney cnoty nie wſpomina Grzegorz Swięty w tym Kápłánie, tylko pokorę, á przećię go Swiętym, ſpráwiedliwym miánuie. Ták ieſt chwalebná cnotá pokory świętey, iż ia prawdźiwie máiący, świętym bydź może, álbo ieſt. Y Nayśw: Pánná *humilitate meruit* bydź Mátką Bożą.

Trzećia náuká. Potym znáć że prawdźiwie ieſt kto pokorny, kiedy to co ſam o ſobie z pokory mowi, y od drugiego przyimuie: mowi żem ia tego, álbo owego mieyſcá, urzędu nie godźien, że iá nikczemny ná nic ſię nie zdáiący, nie zdáiąca, á gdy toż ſámo drugi mu mowi, á on to zá wdźięczne przyimuie, zá krzywdę nie poczyta, to ieſt znák pokory. Wiele mowi ná ſię ták, owák; lecz od drugiego też usłyſzeć, uchoway Boże. Konſtáncyus Kápłan dowiedźiawſzy ſię że ieden proſtaczek ze wśi chcąc go widźieć, o ktorym przedtym śiłá dobrego słyſzał, do Kośćiołá przyſzedł, y uyrzawſzy go á on świece zápala, lámpy chędoży, przytym ubogo odźiany, wzgardźił nim, ſzemráć począł, miałemći tu po co przychodźić &c. Poſtrzeże to Kápłan, przybieży, podźiękuie, obłápi go &c.

Druga.

KOnſtáncyuſzá S. Mánſionárzá, zywotow SS. Xięgá wſpominá, ktory uſtáwicznym był w Kośćiele usługuiąc w nayliżſzych cere-

remo-

semoniach, świece zapalaiąc, gáiząc. Chłopek ieden słysząc o iego świątobliwości z dáleká przybrał się go oglądáć, przyidźie, obaczy, áż on lámpy zápala, wzgárdźi im nátychmiast, á on pośpiesży się do niego, coprędzey obłápi, mieniąc, tyś mię naylepiey osądźił. Náuká iáko się nie mamy gniewáć, że kto námi gárdźi, że nas kto źle wspominá, y owszem tákich kocháć &c.

Ná Niedźielę XXV. po Swiątkách.

PRzybywa wiele do frásunku ná swoię biedę y nieszczęście pátrzyć. Dźiśieyszą Ewánielią záczyná Zbáwićiel: *Cum videritis, gdy obaczyćie obrzydliwe spustoszenie świátá*, ákoby to ná niezbożnych ná ten czás naywiększe utrapienie było, widźieć oczymá swymi świát ruinuiący. Wiádoma iest wszytkim rebelia synowská Absálona przećiwko Oycu Dawidowi, nie tayne y káránie, iáko márnie zginął, lecz co w tym káraniu osobliwego? to, że wprzod poráżone iest woysko przy Absálone będące, legło ná plácu 20. tyśięcy pobitych, sroga byłá mieszániná, á dopiero sam Absalon ná mule śiedząc pod dąb podiáchawszy záwisł, y okrutnie iest zábity: czemu nie wprzod, czemu nie wpoł bitwy, czemu po wszytkim? oto żeby w oczách iego wprzod owa się klęská stáłá, żeby się iey był ná większy żal swoy nápátrzył, ponieważ przyczynia wielce utrapienia widźieć swoie nieszczęście. Y dla tego złoczyńcow zásłániáią oczy, áby swoiego trácenia, instrumentow nie widźieli. Antiochus niezbożny, widząc iáko Mátká śiedmi synow Máchábeyskich, wszytkiemi śiłámi ánimowáłá do ćierpienia y znoszenia mąk okrutnych, w iey oczách po iednemu wyprowádzano, wymyślnemi mękámi dręczono, á dopiero sámę po wszytkich mieczem tyráńskim znieśiono: *Novissimé post filios mater consummata est.* Nie ná co innego ná ostátek záchował, tylko áby ią był bárdźiey umęczył, utrapił zá iey státeczność, zá iey odwagę, iákoż nie ták iey męká wszelka dokuczáłá, iáko ták żáłosne, opłákáne widowisko. Ieremiaszá Proroká to naywięcey ućiążáło, iż muśiał widźieć swoię nędzę, biedę, ućiski: *Ego vir videns paupertatem meam. Thren 5.* Iá oby chćiał mowić: iá nieszczęśliwy: inni Prorocy przepowiádáli tylko cudze nieszczęśćie, ia záś moie ná oczy swe widźiałem.

Iob ſpráwiedliwy *cap:* 21. zá rzecz wielką udáie, iednego śmierć okrutną, że ią miał widźieć oczymá ſwymi: *Videbunt oculi ejus interfectionem ſuam* Dwoiákie utrapienie y widźieć y ćierpieć. Przelęknіymy ſię tego nieſzczęśćia: prośmy Páná Bogá ábyśmy złego wiecznego y nieczuli, y niewiedźieli &c.

II.

SAd oſtáteczny y ſkończenie świátá prętkie, ztad, iż Kátolicy źle żyią. Pan Iezus opowieda iż w ten czas świat ſię ſkończy, kiedy ſtanie obrzydliwość ná mieyſcu świętym. A ktoreż ieſt mieyſce bárdzo święte, iáko Kátolicy, Kátolickie Miáſtá, Kroleſtwá, duſze, *Gens ſancta?* kiedy tedy ſtáwa, y więcey ſię pokázuie obrzydliwośći grzechowych ná Kátolikách, znák ieſt bliſkiego świátá ſkończenia. Pierwśi Kátolicy, o iák dobrzy, święći! dáleko też od nich był ſąd Boży. Co z nas ieſt, nie zbliżaymy ſkończenia świátá, nie ſtáwiaymy tey obrzydliwośći ná mieyſcu świętym: Bądźmy Chryſtuſowymi y po imieniu, y rzeczą ſámą &ć.

III.

STráſzna ieſt między innemi dźiśieyſza Ewánielia święta, ſtráſzy ſpuſtoſzeniem Kośćiołá, ſtráſzy dokończeniem świátá, ſtráſzy ſądem oſtátecznym, y po nim náſtępuiącym złych karániem. Co to ieſt, że lubo co rok o tym ludźie słyſzą, przećię ſię od grzechow nie káią, przećię źli żyią ſwawolnie: czemu to; bo nie dowierzaią temu wſzytkiemu, rozumieią że to bárdźiey *ad exagerandum*, że to wymysły Duchownych, y właśnie ták iáko przed potopem ná ſto lat, kiedy budował Korab Noe, y opowiedało potopie, śmieli ſię niezbożni; nie uwierzyli, mowiąc: oto ſię coś ſtáremu márzy; dobrzy záś wierzyli y popráwili ſię. Nápiſał Apoſtoł, iż *juſtus ex fide vivit*, *ſpráwiedliwy z wiáry żyie*, toieſt, wiárá go czyni dobrym, ſpráwiedliwym. Y ták w kim więkſza wiárá, to też y więkſza świątobliwość, kto ma żywſzą wiárę o przytomnośći Páná Bogá wſzędźie, goręcey ſię modli, bárdźiey ſię grzechu ſtrzeże, kto ma żywſzą wiárę o Nayświętſzym Sákrámenćie, nábożnieyſzy ieſt do niego. Ták y we wſzytkim, kto bárdźiey wierzy o piekle, ten ſię więcey zátrzymuie od złego. Wierzmy zátym temu wſzytkiemu cokolwiek Chryſtus, Kośćioł święty o niebie, o pie-

piekle podáie. Wierzmy iż się to wszytko zyśći, spełni: iáko się spełniło zburzenie Ierozolimy, iáko się spełniły Proroctwá o Mesyászu, o iego národzeniu, o męce &c. ták się spełnią y o sądźie, y o karániu. Lepiey záwżdy wierzyć, á strzedz się, niżeli po czáśie rzeczą sámą sprobowáć.

IV.

ZA dźiś tydźień mamy *Adventum Domini*, Przyśćie Páńskie przychodzącego Zbáwićielá Páná y Mesyaszá nászego. Więc ná ten Adwent, ná to przyśćie gotowáć się nam wielce potrzebá, áby *paratos nos inveniat*, gotowych nas ználazł przychodzący Zbáwićiel. Przychodzenie to teráźnieysze iest do nas, y dlá nas, bo pierwsze w żywot Nayśw: Pánny iuż się odpráwiło: więc nam należy gotowáć się ná nie. Co Ian S. Krzćićiel przed pierwszym Adwentem, to ia przed teráźnieyszym do was *parate viam Domino*; gotuyćie drogę Pánu. Drogi się gotuią, álbo rowy y doły zásypuiąc, álbo ostre kámienie z drogi oddalaiąc, álbo krzywe prostuiąc, álbo błotniste oczyszczaiąc, álbo trzęsáwiste kámieńmi umacniaiąc. Zażyię ná dálsze nauki tákowych sposobow, drogi gotowánia: á teraz generálnie powtarzáiąc mowię: *Parate viam Domino*, otwieraycie serce, áfekt z Pánną Nayświętszą Pánu Iezusowi, mowiąc: *paratum cor meum Deus*, ábyśmy ták iáko one w Ewánieliey Panny ná przyśćie Oblubieńcá nie zásypiáli &c.

V.

DZiśieysza Ewánielia pełná iest stráchu, pogrożek z świátá dokończenia, z sądu stráśznego, y wielu rzeczy innych. Zkądże tego wszytkiego złego początek, od spustoszenia Kośćiołá. *Gdy* (práwi Zbáwićiel) *uyźrzyćie obrzydliwość spustoszenia, stoiącą ná mieyscu świętym*. Więc poniewaz przyśpieszeniem zguby świátá iest spustoszenie Kośćiołá, łátwo się domyślić, iáko ozdobá Kośćiołow, domow Páńskich miłá iest Pánu Bogu, y iáko nam stáráć się o nię potrzebá. Dwory, rezydencye, Páłace Krolow, Monárchow, iáko są ozdobne, iáko się świát ná nie przesádza. Krol Krolow, Pan nád Pány, mieszka rezyduie w Kośćiele, bo iego iest Páłác ná źiemi, á iáko nie godźien ozdoby. Pan Bog iák piękny páłác stworzył dla człowieká, toiest świát ten widźialny, sklepienie iego to-

ieſt niebo, iák ozdobne, piękne, gwiazdámi wyſádzone, uháftowáne, nuż źiemiá iákie ma ozdoby, ogrody, wirydarze, drzewá, wody, krynice, fontány, iákie do ſzat, ubiorow, odźienia, máterye, co źiemiá złotá ſrebrá, bogátych kruſzcow wydáie, y nie náleżyſz z tego ná pałac Boſki, to ieſt ná Kośćioł przykłádáć śię z ochotą, ſzczodrobliwośćią.

VI.

Wielkie ieſt ubogich ſzczęśćie, y niebo im Zbáwićiel obiecuie, y ná źiemi ich ſuſtentuie. Sławiemy więc h yność Pánow ná źiemi, ktorzy ná wielu ubogich ſzpitale wyſłáwuią, ich támże prowiduią. A u ktorego Páná ieſt ták wielka liczbá ubogich, iáko u Páná Bogá, á przećię wſzytkich żywi, opátruie. *Aperit manum suam, & implet.* Wysławiaymyż tę opátrzność Boſką, dźiękuymy, błogosławmy, prośmy áby nas do końcá opátrował &c.

z Zywotow SS.

z Zywotá S. Elżbiety Krolowey Węgierſkiey te ſą náuki.

Pierwſza. Iáko niechwalebna rodźicom z młodu dźiatki názbyt do świátá áplikowáć. Elżbietá urodźiłá śię z Iędrzeiá Królá Węgierſkiego, á Mátki Giertrudy, oboie było wielkiey świątobliwośći, tey też náuczyli y coreczki ſwoiey, iednákże ią też przy tym y do świátá zmłodu wielce nákierowáli, kiedy ią we trzech lećiech záślubili zá Ludwiká ſyná Xiążęćia Theringiey, y támże ią ná wychowánie odesłáli. Coż? świát máiąc iuż do niey relácyą, ſrodze iey w służbie Bożey przeſzkádzał. Zofiá Mátká iey oblubieńcá, Agnieſzká śioſtrá nátrząſáły śię z iey nábożeńſtwá, Mniſzką, dewotką ią zowiąc, inni nálegáli, áby ią do Węgier odesłáć, mowiąc: co po tákiey nábożnicce Xiążęćiu, owo że w świećie byłá ták wcześnie uplątáná, chćiał ią cále mieć zá ſwoię, Boſkiego nic w niey nie ćierpiąc. Bywa to częſto, że Rodźicy prágna tego, żeby ich máłe dźiatki świátowe były, nárażáiąc ná krotofile, tańce, balety &c. álec nie trzebá tego bárdzo wmáwiáć, do czego ſámá náturá ćiągnie, co do świátowey polityki, náuczy śię więcey łátwo: Boiaźni Bożey potrzebá &c.

Náuká 2. Iáko rzecz dobra w Małżeńſtwie mieſzkáiącym, nie názbyt mieć uchá otwártego ná to co o ktorym powiedáią. Skoro

droż-

doroźlzy lat Elżbietá żyłá w Małżeńſtwie z Ludwikiem Xiążęćiem iuż po śmierći Oycá pánuiącym, ieſzcze więcey náſtępowánia było, pochlebcy, *ſuſurrones* wiedząc iey umartwienia, poſty, iałmużny, wſzytko u Xiążęcych uſzu wiśieli, mowiąc: co to potym, tákli należy żyć Pániey, Xiężnie iák mieſzczce, iák Zakonnicy, obrzydźić ią chćieli; ále u pobożnego małżonká owe ſzepty mieyſcá nie nálazły, nie bronił iey żyć świątobliwie, y owſzem pomágał. O gdyby ták ná innego, byłoby ináczey. Rzecz dobra zátuláć uſzy, przyſtępu plotkom nie dawáć, żyć ſpokoynie &c.

Náuká 3. Podáie śię z Elżbiety S. wzor wſzelkiey ćierpliwośći, ćichośći, łáſkáwośći we wſzelkich przygodách. Po śmierći Ludwiká, mężá iey, gdy brát Henryk ná Páńſtwo náſtąpił, dopieroż záwiśni ná ośieroćiáłą Elżbietę náſtąpili, wygnána byłá z zamku, w domu iednego mieſzczánká tulić śię muśiáłá, potym w izdebce iednego Kapłáná Krolewſka corká. Raz gdy śię ná ulicy błotniſtey potkáłá z iedną bábą, tá iey niechcąc uſtąpić, w błoto ią wepchnęłá: ná wſzytkie te, y tyśiączne inne przygody, dźiwnie ćierpliwą, łáſkáwą śię pokazowáłá &c.

Druga.

Między cnotámi, dla ktorych zasługuiemy, áby śię z námi P. Iezus ziednoczył, ieſt to oſobliwá kiedy ćierpliwie przyimuiemy wzgárdę náſze. Elżbiećie S. pokazał śię raz Pan Iezus w otwártym niebie, mowiąc iey, ieżeli ty chceſz bydź zemną, ia też ieſtem z tobą &c. Kiedyſz to ták dźiwnie poćieſzná potkáłá ią deklárácya, czy kiedy rzucáłá śię ná źiemię, modlitwę długą odpráwuiąc? czy kiedy z głowy ſwoiey Páńſkie ozdoby zdeymowáłá, ná ukoronowáną Iezuſá głowę poglądáiąc? czy ná ten czás, kiedy raz ſtroyno ubrána do Kośćiołá przyſzłá, á ſpoyrzawſzy ná obnáżonego ná krzyżu Páná Iezuſá, wſzytkie owe ozdoby zrzućiłá. Náoſtátek, czy kiedy wſzytko ná ubogie rozdáwáłá, w Szpitálách chorym ſłużyłá, wrzodowáte &c. opátrowáłá. Nie, wſzytko to wielkiey świątobliwośći dźiełá, ále przećię nie po tych ten ią fáwor Chryſtuſá potkał: lecz w ten czás kiedy po śmierći mężá ſwego, od brátá iego, z domu y dobr ſwych wygnána tuláć śię z dźiatkámi od domu do domu Páni ták wielka przedtym

muśiáłá, kiedy ią raz bábá iedná, co iey dobrze czyniłá w błoto ná ulicy wepchnęłá, á oná to ćierpliwie zniosłá. Záraz tey nocy Iezus śię iey pokázał, mowiąc: ieżeli ták chcesz bydź ze mną, ia z tobą będę. Toć to iest co nas naywięcey z Pánem Bogiem łączy, ćierpliwość, wzgárdy odrzucenia swego. Modlić śię, dawáć iałmużnę, są to spráwy chwalebne, bydź wzgárdzonym, y w tym śię kocháć, to znák pokory prawdźiwey &c.

Ná Poniedźiałek Niedź XXV. po Swiątkách.

NA sądźie ostátecznym, przy skończeniu świátá, pokaże śię ná powietrzu znák Krzyżá S *Parebit signum filij hominis*, á ná coż ná poćiechę dobrym, spráwiedliwym, y teraz do Krzyżá, do Vkrzyżowánego nábożnym: toć to iest *signum*, świátu ná zbáwienie, ná pomoc, y rátunek. Ná początku świátá wystáwił Pan Bog ná niebie słońce, mieśiąc, gwiazdy, *in signa & tempora*, mowi pismo Boże, to to świátu przed przyśćiem Chrystusowym, á teráźnieyszemu świátu po národzeniu Iezusowym iákie *signum*? Krzyż Páń-Páński, *signum salutis*, ktore ieszcze przed Chrystusem w figurze o zbáwienie człowieká śię stáráło. Absálona srogiego rebellizántá Oycu włásnemu, niechćiáłá przyiąć źiemiá, niechćiáło morze, dopieroż niebo? drzewo go przyięło gdy go zá włosy iego uchwyćiło, trzymáiąc go nieco żywego, áby śię był obaczył, záwołał do Oycá, *Pater peccavi*. Ieszcze był nie umárł ná Krzyżu Zbáwićiel, á iuż moc iego przy nim przemagáłá nád czártem. Stánął przed Pánem Iezusem czásu pewnego opętány, spyta go o imię Chrystus, odpowie, imię mi pułk, *nomen mihi legio*, w pułku 6666. ráchowano, á iáko ták wiele czártow nie zámordowáło iednego ubogiego człowieká? iuż śię Krzyżá moc rozpośćieráć poczęłá. Záwczásusz śię poki żyiemy do Krzyżá bierzmy, áby nam y tu ná świećie żyiącym, y ná sąd ták pártykulárny, iáko y uniwersálny stáwionym był *signum salutis &c.*

III.

IEst przysłowie zwyczayne, iż łáská Páńská ná pstrym koniu ieźdźi, toiest, odmienia śię często, niestáteczna iest. Toż śię y o łáice Bożey, o dárách, y dobrodzieystwách iego mowić może: z tą

tylko

tylko rożnicą : iż łáská Páńská odmienia się często bez winy, Boska zaś tylko zá winą. O teyći odmiánie łask Boskich iest oczywiste w Ewánieliey S. świadectwo, kędy Zbáwićiel námienia o spustoszeniu obrzydliwym Kośćiołá, y Ierozolimy: *Cum videritis abominationem desolationis.* Onego to miástá, ktore niegdyś ták wspániałe, ták buczne było od ludu to onego, ktory był wybránym Boskim oddalone, zostáły dáry, fáwory Boskie. Ták á nie inaczey iest; nie są ták mocnie ugruntowáne fáwory Boskie w człowieku żyiącym ná ziemi, áby zá iego winą, grzechem oddalić się nie mogły. Mądrość Przedwieczna, wćielona opowiedáiąc iáko ią Oćiec niebieski w sercách ludzkich osádził, mowi: *Qui creavit me, dixit mihi, in Iacob inhabita, & in Israël hæreditare, & in electis meis mitte radices; Dom Iákobow náznáczam ći ná mieszkánie, Izráelá dom y wybránych zá dziedzictwo.* Rzecz iest inna *inhabitare* á *inhæreditare.* Naymie kto domu, kámienice, izby, mieszka w niey, ále ták, że ustępowáć musi częstokroć. Z dziedzictwá záś nie ták, mieszka w nim záwsze, y po śmierći sukcesorowie iego. Otoż to Mądrośći Wćieloney, Przedwieczney mieszkánie w ludziach ná świećie żyiących iest częstokroć w wielu do czásu tylko, á *in electis*, á w Izráelu ktory się tłumáczy *Deum videns*, iest dziedzictwo wieczne, bo tám nie oddali się, nie odeydźie ná wieki od ubłogosłáwionych: tu záś ieden grzech śmiertelny płuie wszytkie łáski y fáwory Boskie. Czásu pewnego idąc z Pánem Iezusem Vczniowie mimo Kośćioł Sálomonow, zástánowiwszy się rzeką: Pánie day go Bogu iák to piękna fábryká, iák wyświenite mármury, álábástry, kolumny. Coż im ná to Zbáwićiel: czemu się teraz przypátruiećie y dźiwuiećie, będźie ten czás że to obalone, zruinowáne wszytko będźie. Co o máteryálnym tym budynku, to bárdźiey o Duchownym mowić się może, y często się weryfikuie. Spoyrzysz owo ná młodźieniászká, pánienkę w młodośći, skromność, pocźćiwość, przystoyność iák Anielska, áż co potym, wdá się w kompánią, w konwersácye nie do rzeczy, áż z Anioła, prętki diabełek &c. Ponieważ tedy odmienne są fáwory Boskie, pilno ich przestrzegáć trzebá: *Tene quod habes &c.*

III.

JAkim ſpoſobem możemy bydź teraz uczeſtnikámi tych zásług, ktorzy ſię mężnie ſprzećiwiać będą Antychryſtowi: ták, kiedy dźiś záraz opowiemy ſię przy Iezuśie, wzgárdźiemy, y obrzydźiemy ſobie Antychryſtá, oświádczemy ſię z tym: Zbawićielu moy doczekamli álbo nie Antychryſtá, oświádczam ſię, że żadne iego obietnice mię od ćiebie nie odwiodą, brzydzę ſię iuż nimi, brzydzę ſię iego bogáctwy, ućiechámi, nauką, przy tobie ſtoię, przy tobie y náuce twoiey bydź prágnę nikt od ćiebie nie oddali &c. Czyńmyſz to, á będźiemy godni tám ſię ſprzećiwiaiących zásług.

IV.

ZE ſię ludźie pogrożkámi karánia od złego nie kaią, ſpráwuie to w nich nádźieiá dálſzego żyćia. Niemal káżdy zły rozumie, że ieſzcze będźie dłużey żył, że będźie czás miał do pokuty. Właśnie iáko ptáſzyná ná drzewie z gáłęźi ná gáłąź ſkacze, pośpiewuie ſobie, choć widźi że ſię ptaśnik ná nie z ruśnicą zákrada, czeka áż grzmot ſtrzelby usłyſzy. Tákći wiele, choć widzą że śmierć zá ludźmi uſtáwnie dybie, ſkaczą ſobie, igráią, poki im w gárdle nie záſkrzypi. Przećię ptaſtwo będźie w kupie, świegocząc ſobie, gdy iednego z nich iáſtrząb porwie, to ſię rozpierzchną, śpiewáć przeſtáią, obawiaiąc ſię, áby co ſię iednemu ſtáło, drugiego nie potkáło; á ludźie ináczey, záwſze rozumieią, iż nie oni z brzegá. Ták właśnie iáko bogacz on co ſobie zámierzał długie żyćie, co budowáć folwárki, roſprzeſtrzeniać ſtodoły ſię gotował, powiedźiano mu: *ſtulte, hac nocte repetent animam tuam à te, głupcze tey nocy umrzeß.* Záiſte podeyrzáne mamy mieć wſzytkie dni, nocy, godźiny, tygodnie: ták właśnie kiedyby kogo ná ſalę iáką tárćicámi położoną záprowádzono, á powiedźianoby mu, że ieſt tu iedná tárćicá, ná ktorą gdybyś náſtąpił (nie powiedáiąc mu iednák ktora) przepadłbyś w doł pełen gádźiny, o iákoby ow oſtrożnie ſtąpał, nie śmiałby beſpiecznie ſkákáć, pląſáć. Toż o dniach, tygodniach mowić, ieſt nieomylnie ieden rok, ieden mieśiąc, ieden dźień, iedná náznáczoná godźiná śmierći, á kto to wie czyli nie dźień dźiśieyſzy, czyli nie teráźnieyſza, álbo po niey záraz nástępuiąca godźiná, toć tedy obawiáć ſię potrzebá, káżdą mieć w do-

brey reflexyi. A zátym niech nas nádźieiá żywotá dalszego w grzechach nie trzyma.

V.

POżyteczna iest sąd Boży często przypominać. Pyta się Augustyn S. czemu to dźiśiay w Adwent w ostátnią Niedźielę po Swiątkách ták często Sądu Bożego pámiątká? bo to iest iedno co Bogá nieznáć, to y o sądźie niewiedźieć. *Dixit insipiens in corde suo non est Deus*. Tenże rzekł, *non requiret* pytáć się, sądźić nie będźie. Pámięt aymysz záwsze ná ten sąd, wierzmy, y wiedzmy że nas exáminowáć będą, boymy się, strzeżmy &c.

VI.

STojąc przy gotowániu drogi ná przyiazd Páná nászego, rownaymy dźiś iey doliny, nápełniaymy rowy y niżiny. A támći doliná iest káżda miałkość sercá, bojaźń do dobrego, do cnoty, nie odwága, nie rezolucya do pokuty S. wiele ludźi swiátowych boią się iáć żyćia pobożnego, á miánowićie ći, ktorzy się zánurzyli w swawoley, w roskosznym żyćiu, wzwyczaili się do kuflá, kieliszká, boią się opuśćić złych nałogow swoich, boią się żyćia wstrzemięźliwego, zá ćięszkie iarzmo poczytáią bydź przykazánia Boskie, naukę Chrystusową. Własnie ták iáko żydom na puszczy exploratorowie źiemi obiecáney gdy ią reprezentowáli niedostępną, ludźi w niey mieszkaiących olbrzymow iednych strásznych, odráźili się od niey, do Egiptu powroćić chćieli, ná wodzow swych powstáli. Tákći czárt przeklęty wielom czyni straszną cnotę, niepodobną do záczęćia, pobożność żywotá. Ci co są málego sercá, prętko się ulękną, w swoich złośćiách się zátrzymuią, Pánu Bogu służyć nie odważáią się. Podobni Augustynowi przed swym náwroceniem, ktory ták wielkie z samym sobą czuł utarczki, przećiwnośći nim się do Páná Bogá náwroćił, pełne są iego pismá, y dla tego reprezentuiąc sobie wiele młodźieniaszkow, pánienek żyiących wstrzemięźliwie, tym się pobudzał mowiąc: *potuerant isti, & istae, & tu non potes, mogą ći, mogą te Augustynie żyć dobrze, á ty nie możesz.* Y záprawdę iák się tylko iął pobożnego żyćia, nátychmiast uczuł wielką w nim łátwość, słodycz, smák. Iákosz ták; inákszy iest tron, máiestat Salomonà, inákszy Páná Iezusá, támten oto-

czony lwámi, ten zwłászczá Narodzonego Páná Iezusá, bydlatkámi, wołkiem, ośiełkiem, Máryą Pánienką nayczyſtſzą, nieſtráſzny przyſtęp, nie gorzka cnotá. Y owſzem służyć świátu, iść zá ſwymi námiętnośćiámi, to ćiężar, to przykrość, służyć Pánu Bogu ſzczęśćie nád ſzczęśćiámi, poćiechá nád poćiechámi &c.

VII.

SWiát ſię w ten czás ſkończy, kiedy Kośćioły ſpuſtoſzeią. Ozdobá piękna Kośćiołow, miła ieſt Pánu Bogu, dla tego że práwowiernym ſtáie ſię pobudką do niebá. Co ieſt niebo mieſzkáiącym w nim świętym Bożym, to ieſt Kośćioł práwowiernym ná ziemi. Piękność, ozdobá Kośćiołá ziemſkiego, mieſzkánia Páná Bogá ná tym padole płáczu upodobánego, podáie, y podawáć powinná do myśli náſzych piękność tyśiącznym ſpoſobem przewyżſzáiącą w Kośćiele niebieſkim, melodyá, muzyká w Kośćiele, melodyá Chorow Anielſkich w niebie. Obrázy w Kośćiele Páná Iezusá, Nayśw: Pánny, y świętych iego, reprezentuią Páná Iezuſá ćieſzącego w chwale ſwoiey świętych Nayśw: Pánnę &c. Idźiemy tedy do Kośćiołá, idąc, rozumieymy, że idźiemy do domu niebieſkiego, ábyśmy ſię w nim Páná Bogá náchwalili, nákocháli, á przytym żądze, prágnienia, do lepſzego z świętymi w niebie mieſzkánia nábyli, mowiąc: *Quam dilecta tabernacula tua Domine virtutum*, álbo z Swiętym Fulgencyuſzem: ieżeli ták miáſto Rzymſkie ná ziemi iáśnieie, coż w niebie miáſto niebieſkie; *Si ſic fulget Roma terreſtris, quomodo fulgebit Roma cæleſtis &c.*

VIII.

ZE ubogich ták wiele ná świećie, bogáći winni. P. Bog chce mieć wſzytkich iednáko, ále bogáći siłá ſobie przywłáſzczáią. Vdźielił P. Bog iednym więcey, drugim máło, álbo nic, dla tego żeby siłá máiący, nie máiących wſpomagáli y przez to ſobie zásługowáli. Włáśnie to chce mieć P. Bog ubogich iák dźiećię mácoſzyne, áby im páśierzbowie, to ieſt bogáći ktorzy máią po cáłey kukiełce po połowie udźielali, á przynamniey po częśći. Ieżeli tego nie czynią, nie ſpráwuią ſię według intencyi Boſkiey. Podrożnym dwiemá, ná noc do ſiebie przyiętym da do odźienia goſpodarz iedną kołdrę, ieden z owych cáłą ſię nákryie, owemu máłoco, álbo nic nie udźielaiąc, zźiebnie-

nia:

nia drugiego nie gospodarz winien, lecz ow towárzyśz, że zźiębnie. Łáknie ubogi, á bogáty názbyt śię odźiewa, karmi, trzyma ieden ták wiele wśi, coby dźieśięć mogło śię pożywić, á nie żywi, on, nie Pan Bog gospodarz naywyższy winien &c.

z Zywotow świętych.

Swiętey Iuliány Pánny y Męczennicżki w tych dniách Kośćioł święty wspominá, ktora o to ućierpiáłá, że Stárostę pogáńskiey wiáry żadną miárą zá mężá mieć nie chćiáłá. Mogłby kto rzec: czyby nie lepiey tá świętá byłá uczyniłá, żeby y tákiego wźięłá, z nádźieią iego do Wiáry świętey náwrocenia. Ale oná słusznie śię bałá swego zepsowánia: bo prędzey zły dobrego ná swe przećiągnie. Ztąd ieśt náuka, áby dobrzy z dobremi przyiaźń, towárzystwo mieć śię stáráli: bo nieomylnie, częśćiey śię trafi że ze złemi konwersuiąc, sámi śię zepsuią miásto ich náprawy.

w Dźień S. Niceforá y Sáfriciuszá.

W Tych dniách wspominaią w Kośćiele Bożym Swiętego Niceforá y Sáfriciuszá dwoch w iednym mieśćie pogáńskim bárdzo gorących y žárliwych Kátolikow, ktorzy dźiwnie śię w sobie kocháiąc, z máłey rzeczy ták potym ná śię zły áfekt wźięli, iż słowá ku sobie spokoynie wymowić nie mogli. Poimáno ich o Wiárę, męczono, *Niceforus* niechąc w gniewie umieráć, przeprászał Sáfriciuszá, padał do nog, prośił, iuż ná plácu stánęli, nic nie pomogło, śćięli. Ieśt tedy *Nicephorus* świętym, á Sáfriciusza gdy śćináć mieli, záwołał: o co mię tráćić chcećie, iam wászey wiáry &c. Ták po wytrzymánych wielu mękách, przy zgonie zginął, dla tego iż nie miał miłośći. Náuká, iáko wiele śię szkodliwe niechęći, nieprzyiaźni, záwźiętośći z ktoremi bez miłośći zá nic nie są naywiększe czyny y przysługi.

Ná Wtorek Niedź: XXV. po Swiątkách.

W Czelna teraz pámiątká niewinney Męki P. Iezusowey ieśt słodka, mile przyiemna, ná sądźie ostátecznym grzesznikowi będźie gorzka, przykra, płáczliwa. Skoro powiedźiał Zbáwićiel, że ná sądźie ostátecznym *parebit signum Filij hominis,* pokaże śię znák Krzyżá, przydáie záraz *tunc plangent omnes tribus terrae,* będą gorzko

płákáć grzesznicy. Ták iest słodka teraz pámiątká ćierpiącego Iezusá, ktory nabożnym do siebie, iest iáko opoká oná miodem płynąca, ná sądźie ostátecznym ináczey. Kiedy się modlił w Ogroycu Pan Iezus, między innemi mowił te słowá: *Transeat à me calix iste*, *niech się przenieśie do drugich kielich ten*, y ták iest: przenosi się do dobrych y do złych, ále nie iednáko. Dobrzy piią to, co iest smákowitego ná wierzchu, *Calix inebrians quam praclarus est*, źli, niezbożni, to co ná dole, *bibent omnes peccatores terra, fex ejus non est exinanita.* Owe słowá *Psalm. 25. Inebriabuntur ab ubertate domus tua.* Z Doktorow świętych tłumaczy ieden, że Dom Boży, iest Ciáło Chrystusowe w okrutney Męce, przy biczowániu, przy koronowániu otworzone, z tego teraz sprawiedliwi rozmyślaiący tę mękę piią *ubertatem torrentem voluptatis*, dla niezbożnych chowa się żołć, drożdże, śiárká ogień, *ignis, sulfur, spiritus procellarum, pars calicis eorum.* Oblubienicá niebieska, duszá nabożna; Męká Chrystusowa y Vkrzyżowanego przytula do pierśi swoich, mowiąc: *Fasciculus mirrha, dilectus meus mihi inter ubera commorabitur.* Z pierśiámi go swoiemi łączy, dla słodyczy, wdźięczności, przyiemnośći wszelkiey, ták teraz w dobrych, ináczey potym w złych, *plangent cum parebit signum.* Aby nam do tákowego płáczu, á iuż nieuschłego nie przychodźiło, teraz poki żyiemy, poki czás mamy, kosztuymy Męki Iezusowey, przytulaymy go do siebie &c.

II.

OZdobne Kośćioły w oczách Boskich są nie ták z kosztownych y przepysznych fábryk, iáko z ludźi dobrych, pobożnych, do niego przychodzących, w nim przebywáiących. Opowieda Zbáwićiel obrzydliwe spustoszenie, stoiące ná mieyscu S. Obrzydliwość tá nie ták z obálonych murow Kośćielnych, iáko z zepsowánych żydow w Kośćiele się znayduiących. Wiadomo wszytkim, iáko Chrystus biczem wygániaiąc z Kośćiołá przedáiących y kupuiących mowił: Dom moy, dom iest modlitwy, á wyśćie go uczynili iedną łotrowską iáskinią. A iáko to? wszák ták był Kośćioł Kośćiołem iáko y przedtym, nie odmienili go, nie przerobili ná iáskinią, ták iest: ále lub mury, kámienie, marmury, álábástry ozdobne, przećięż iáskinia łotrowska, dla łotrowskich ludźi, dla niezbożno-

śći

śći żydowskiey. Woli raczey Pan Bog Kośćioł w máteryálnym budynku widźieć zruinowány, byle ten ktory záwisł ná dobrych, nie zostáł skáżony. Tymże ogniem y tenże tyran, pogánin palił Kośćioł Ierozolimski, ktory palił y troie pácholąt żydowskich. Dopuśćił Pan Bog ogniowi spalić mury kámienie, Kośćiołá máteryálnego, nie dopuśćił spalenia ná Kośćioły duchowne. Pácholętá owe w ogniu zdrowsze się pokazáły. Miłe są Pánu Bogu náczynia, ápáráty, ktore hoyność práwowiernych do Kośćiołow spráwuie, ofiáruie, ále ták kiedy są z ich pobożnośćią złączone. Ináczey podáie się w ręce pogáńskie, iáko się stáło w ten czás, kiedy Nábuchodonozor nástąpiwszy ná miásto Ierozolimskie pobrał náczynia Kośćielne, dopuśćił záś Pan Bog ten ná święte rzeczy rábunek, dla tego że to złe spráwy ludu ná ten czás zeplowánego zásłużyły. Milsze są Pánu Bogu kośćioły żywe, náczynia serc ludzkich, świątobliwe, nád Bázyliki budowne, przepyszne &c.

III.

SMierć źimie, álbo źimná nie dobra. Zbáwićiel każe prośić: áby ućieczká nie byłá źimie, toiest śmierć. A iákoż to? wszák káżdy umieráiący ostygnie, oźięblnie. Nie o tákowey źimie to rozumieć potrzebá, ále o źimie ná duszy, toiest: kiedy kto umiera nie miłuiąc Bogá, nie będąc w łásce Bożey. Zyczmy sobie y prośmy gorąco o to Páná Bogá, ábyśmy w ákćie naygorętszey miłośći Bożey umieráli. Co áby było, teraz się w nie zápráwuymy &c.

IV.

TRzymáią się źli ludźie w grzechách, we złych nałogách swoich, bo im się zda trudna pokutá, boią się spowiedźi, wstydzą się wyznáć grzechow swoich, przykro im uniżyć się, záwstydźić przed Kápłánem. Podobni są owemu Xiążęciu Náámonowi Syryiskiemu, ktory ćięszkim będąc trądem záráżony, gdy się udał do Proroká Elizeuszá, á ow mu ná owę ćięszką chorobę nic więcey nie roskazał, tylko śiedmkroć ochynąć się w wodźie rzeki Iordánu, zbrániał się tego czynić, áż mu słudzy iego mowić poczęli: Pánie choćby był y co ćięższego Prorok kázał uczynić, czynić náleżało dla zdrowia, á teraz ták rzecz máłá ćię zkáć się zda. Toż grzesznikowi káżdemu powiedźieć należy; coż to zá ćiężar przed iednym

 obia-

obiáwić śię Kápłánem, uniżyć śię, upokorzyć. Nie wstydźiłeś śię grzeszniku przed wielą grzeszyć, á wstyd ćię przed iednym wyznáć potáiemnie tego, coś iáwnie zrobił. Powiadáią że słoniowie ledáiákiego muru śię boią, á tym czásem wieże ná grzbietách swoich noszą. Ciężary grzechow dźwigáią źli, á strászy ich rzecz máła, pokutá, niewiedzą snáć co więc są zá poćiechy, z doświadczenia, to pewna iż nieświádomemu iákiey drogi, drogá zda śię záwsze dłuższa, z iedney mili, czynią śię dwie: tákći nieświádomemu poćiech z prawego wyznánia grzechow, ćięszka śię zda pokutá święta, á wiádomi iák ná miod do niey uczęszczaią. Niechayże nikogo nie trzyma w grzechach żadna trudność pokuty świętey.

V.

NApełniać doły y rowy, drogi dla przychodzącego Páná, mámy pracą, robotą, pieczołowániem, áplikácyą do nábożeństwá, y do wszytkiego dobrego. Prożnowánie, lenistwo, opuszczenie ręku w dobrym, wielką dolinę czyni w drodze Chrześćiáńskiey. Zástępuią w prożnuiącym człowieku gośćiniec P. Iezusowi czárći przeklęći: mowi ieden bárdzo dobrze: Prácuiącego ieden, prożnuiącego tyśiąc czártow infestuie. Iest wiádoma wielom historyá, iáko S. Antoni we Florencyi idąc przez ulicę názwáną *Ambrosianam* obaczył nád iednym domem wiele Aniołow, zástánowi śię pytáiąc kto tu mieszka, powiedzą wdowká iedná uboga ze trzemá corkámi; wnidźie do izby obaczy ubożiuchne, podluchno ubráne, tá kądźiel przędźie, owa ná krośienkách szyie, inna ieść gotuie, wszytkie nábożnie śpiewáią: wzruszony do miłośierdźia, iákiego był pełen, da sowitą w pieniędzách między nie iałmużnę, y odeydźie. Záraz owe spráwowáć sobie stroyne száty, stroić śię, prożnowáć, w oknie śię prezentowáć. Po niemałym czásie idźie oważe ulicą, święty weyrzy ná ow dom, áż kupá czarnych czártow: dźiwi śię, pyta sam. śiádow? powiedzą co śię dźieie: y dopiero poznał święty, iáko pracá Aniołow, prożnowánie czártow do domu, do dusze, do sercá sprowádza. Koło młyńskie gdy śię długo nie obrácá, ná nim wroble gniazdá sobie buduią, z obracáiącego śię ućekáią, zláțuią. W prożnuiącego sercá ptastwo piekielne śię zalęgá, od prácowitego uchodźi. Záwsze ćię człowiek prácuiącego niech znayduie, miey

śię

się záwsze do nabożeństwá, do dobrych uczynkow, zábaw świętych. Nie náśláduy owego żeglarzá, ktory trzymáiąc się portu z nawa swoią skárżył się ná nieprzyiazne mieśiące, y ták mowił, ten mieśiąc niefortunny, y ten drugi, minął ten, y ten trzeći, y ták upłynęłá porá, á on przy brzegu śiadł. Wielu od zaczęćia dobrego żyćia odráża: to mowią teraz zimá, to teraz gorąco, teraz ná mnie woyná, teraz práwo &c. y ták ode dniá do dniá schodźi, á owi *in eodem*. Wypełniaymyż te doliny, rowy, pracą, stárániem, *dum tempus habemus operemur bonum &c.*

VI.

POki Kośćioły Boże pustkámi nie stáną, dokończenia świátu, áni sądu ostátecznego bać się nie potrzebá. Ozdobá Kośćiołow, idźie ná chwałę Bożą, idźie y ná konfuzyą hánbę pogánow, żydow, heretykow. Heretycy właśnie zárázá, kędykolwiek się dostáną, do ktoregokolwiek Kośćiołá z stárodawnych Chrześćiáńskich, wszytko psuią, niszczą, pustoszą: srebrne, złote naczynia zábieráią, apáraty ozdobne kážą, wniwecz obracáią; ále znák tego że y oni sámi zniszczeią. Tylko co zá Vrbaná pierwszego Papieżá, srebrne náczynia wprowádzone są do Kośćiołá Kátolickiego, nátychmiast pogáńskie Kośćioły podleć poczęły. Alexánder Cesarz wniosł coś do pogáńskiego w Rzymie Kośćiołá srebrá, złotá y iedney odrobiny; pobrał to po nim Maximinus nástępuiący, zniszczeli y sámi. Vstąpił Konstántynowi wielkiemu, zá ktorego bożyszczá pogáńskie obálać się poczęły, zá ktorego Chrześćiánie z wielkim weselem, lubo ubodzy, Kośćioły budowáli, nápráwowáli, zdobili, náśláduiąc Dawidá Krolá, ktory o sobie mowił: *Dilexi decorem domus Dei*. Sálomon záś niechćiał nic mieć w Kośćiele, coby od złotá nie było, ćieszmyż się y my z tey ktorą w Kośćiele widźiemy ozdoby, splendorow, niechay pustkámi Kośćioły násze nie będą, ábyśmy strásznego świátá, zá nas dokończenia nie widźieli &c.

VII.

BŁogosławieni ubodzy, bo są Náuczyćielámi, Mistrzámi, pokázuiąc co iest świát ten, iák obłudny, mizerny. Nie dármo Kośćioł święty bábińce przed Kośćiołámi stáwia, aby wchodzący y wychodzący z Kośćiołá widząc stáre bábki, y dźiadow myśleli sobie

bie młodźi ośobliwie Pánowie, Pánie: to teżći byli iáko y iá teraz, młodemi, ſtroynemi, wyſmukłemi, mieli też domy, kámienice, máiętności ſwoie, chodźili, chodźiły z wynieśionemi ſzyiámi, á teraz ſię pokurczyli, zgrzybieli; to też podobno ták y z wámi będźie, myśl ſobie káżdy, czy y ná mnie to nie przyidźie? czy pod Kośćiołem ták iáko y ći śiedźieć nie będę: A zátym słuszná pilno to uważyć, nie wynośić ſię, nie gárdźić ubogiemi, trzymáć ſię záwſze w ſkromnośći, nie pozwaláć buyney ſwawoli młodośći, y roſpuſty. Z urody, z ſukien nie prágnąć podobáć ſię komu, bo będąſz tákowe zmarſzczki y ná twoiey twarzy, kto wie czy tákaſz śiermięgá z łátámi nie będźie y ćiebie okrywáłá &c.

z Zywotow Swiętych, w Swięto S. Febroniey.

FEbroniá Panienká S. miáłá ten dar od Páná Bogá, że dźiwnie pięknie y mądrze o Bogu, y o rzeczach Boſkich dyſzkurowáłá: ták że iedná Pani niewierna wprośiwſzy ſię do niey ná rozmowę, cáłą noc násłucháć ſię iey nie mogłá, łzámi ſię zálewáiac, ktoremi áż źiemię ſkropiłá. O iáko nam rzecz potrzebná, w káżdey ſpráwie, przy obiedźie, przy pośiedzeniu iákim przypomnieć co o Pánu Bogu, o niebie.

Druga,

z Zywotá S. Febronii te ſą náuki.

PIerwſza. Iáko nietylko płći męſkiey ná inną, lecz y białogłowſkiey ná tęż zápátrowáć ſię nie zewſząd pożyteczna, raczey ſzkodliwa. Febronią ieſzcze we dwoch lećiech dźiećię, wźięłá do Klaſztoru ná wychowánie Ciotká iey ná imię Brienná, chcąc z niey mieć wielką ſługę Boſką, ták ią oſtrożnie wychowywáłá, iż nietylko ná płeć męſką, lecz áni ná białogłowſką poglądáć iey nie dozwáláłá. Przychodźiły więc rożne Pánie, świátowe dámy, Pánny, gdy ią widźieć dla tego iż o wielkiey iey świątobliwośći słyſzáły prágnęły, záwſze ią grubym welum pokrywáłá, áby ich cále nie widźiałá. Y raz iednę Pánią możną ktora ſię ná noc do niey dla rozmowy Duchowney uprośiłá, będąc ieſzcze pogáńſkiey wiáry po mniſku ubráłá; to wſzytko czyniąc dla tego, áby ſię ſwoim ſzátom świeckim przypátruiąc, do nich iákiey ſkłonnośći nie wźięłá. Toć to ieſt co naybárdźiey ſzkodźi, poſpolićie ſię ſkárżą ná płeć białogłowſką, że

że się ták szláchćianki chcą stroić iák Senatorki, mieszczki tákże, rzemieślniczki, kráwcowny, szewcowny, iák Pánny Rádźieckie &c. od bławatu, od pereł, zkąd tá chuć? że widzą, że się ná drugie zá-pátruią, czemu ia też ták chodźić nie mam, to małżonká ná męża, to corki ná rodźicow. O kiedyby siebie tylko każda pátrzyłá, gdy-by stan swoy, kondycyą uważáłá, á nie ná drugich oczy obracáłá, tymby się pewnie co iey przynależy kontentowáłá. Druga náuká, że to iest znák wielkiey niedoskonáłośći, iż stárzy ludźie bárdźiey się podczás śmierći boią, niżeli młodźi. Gdy nástępował tyran od Dyoklecyáná zesłány ná to miásto, w ktorym był ten Klasztor, gdźie byłá S. panienka Febronia, pięćdźiesiąt Mniszek przelększy się, do ućieczki się gotowáły. Febroniá młodźiuchna mowiłá do nich, ia z wámi nie będę ućiekáłá; tákżeśćie máłey ochoty dla Chrystusá ćierpieć? rozbiegły się, oná tylko z Ciotką zostáłá. Oto tá młodźiuchna śmierći się nie bałá, pewnie tám były drugie po lat 50. 60. máiące, áż się lękáią. Dáie się nam to często widźieć: złoży Pan Bog chorobą stárego człowieká, złoży y młodego, częśćiey młody bierze się do spowiedźi, do Sákrámentow SS., z stáremi czá-sem więcey trudnośći: spráwuie to miłość tego świátá, mianowićie w bogátszych, więc lubo káżdy może prágnąć dłuższego żywotá ná tym świećie, áby sobie więcey ná niebo zárobił, iednák ma też y o tę łaskę Páná Bogá prośić, áby gdy w stárośći ná niego záwołáią, odezwał się: *cupio dissolvi, prágnę się z tym świátem rozstáć, á bydź z Chrystusem, álbo z Symeonem, Nunc dimittis servum &c.* *Trzećia náuká.* Iáko wielka to ma bydź pobudká do cnoty y poczćiwego żywotá młodym, áby nie zásmucáli swoich Rodźicow, álbo Dobrodźieiow. Ciotka tá Brenná ná imię widząc Febronią młodźiuchną, á dźiwnie piękney urody zostáiącą, y odważáiącą się ná ono niebespieczeństwo, prośiłá iey, przekłádáiąc: iákom ćię miłá corko wychowáłá, pomniy iákom się o twoie pánieństwo stáráłá, nie zásmucayże mię, nie day się zwodźić áni námowámi, áni pochlebstwy, &c. Protestowáłá się Pánienká, y dotrzymáłá, ná srogie męki wźięta potym byłá, wytrzymáłá státecznie dotrwáłá, ażeby Ciotce swoiey, á wprzod Páná Iezusá nie zásmućiłá. Toć iest co ma zátrzymywáć w wszelkiey wstrzemięźliwośći młodych krom Páná

Bogá, áby P. Oycá, P. Mátki, Dobrodźieiá, Dobrodźieyki, nie zásmucáły &c.

Ná Srzodę Niedź: XXV. po Swiątkach.

STrách, boiaźń sądu Boskiego, nápełnia niebo wybránemi, błogosławionemi. Ták mowi Zbáwićiel w Ewánieliy przeszłoniedźielney, że wyśle Aniołow z trąbą ogłaszaiącą sąd ostáteczny, ktorzy zgromádzą *electos*, ze czterech częśći świátá. Ták to iest skuteczny głos tráby ná sąd wzywáiący, że wybránych stáwi przed sędźiego Chrystusá. Pięknie to wyráża Duch S. w pieniach Sálámonowych, kędy przyrownywa Kośćioł S. y Chrystusá do iedney mátki zwierzę ey łániey, owieczki kármiącey pierśiámi swymi iągniątká, koźlątká, łániątká: *Duo ubera tua &c. hinnuli, gemelli capreæ, quæ pascuntur in lilijs, donec aspiret dies, & inclinentur umbræ. Cant:4.* Iáko więc iágniątká, báránki, koźlątká, gdy z máćiorkámi swymi w pole wypádną od nich odbiegáiąc, po gorách, págorkách, rożnych mieyscách pásą się, zrywáiąc, ugryzáiąc źiołká, kwiátki, lilie, *pascuntur in lilijs*, iákoby y ná mátki swoie nie pámiętaiąc: náłoni się dźień ku wieczorowi, schodzą, zgániaią z polá trzody, áż ná głos máćiorek, káżde iágniątko, koźlątko do nich bieży, zbliża się. Tákći świát, ten y iego trwánie iáko dźień ieden, skończenie świátá iáko wieczor. Szpáczkuią sobie ludźie teraz, używáią, zábiegáią, *pascuntur in lilijs*, w ten czás gdy głos tráby zábrzmi, *congregabuntur*; káżdy z wybránych do Chrystusá, do domu wieczneśći, iednym słowem sąd zgromádźi. Y toć iest co wyráźił Zbáwićiel: *Multi ab oriente & occidente venient & recumbent, Ze wschodu y záchodu wiele przyidźie y odpocznie ná łonie Abráámowym.* A czemu południowey y pułnocney nie wspomina strony? temu, że ná tych tylko dwoch częśćiach świátá stolicę swoię sądową ma záłożyć, o czym wyráźnie: *Sicut fulgur exit ab oriente, & paret in occidente, sic erit adventus filij hominis*, tych tedy częśći, tego mieyscá uwagá, záćiągnie ná łono Abráámowe wielu. Vkoronowány Prorok przyznáwa Pánu Bogu, uwolnienie siebie od śideł, polem, łowámi się ćichemi báwiących. *Ipse liberabit me de laqueo venantium.* On sam wybáwi mię z śideł, Ci ktorzy śidłá ná ptástwo, ná zwierzá zásadzą;

ią; czynią to bárdzo po cichu, głosem się kto odezwie, odezwie trąbą krzykliwą, spłoszy połow, ptászętá, zwierzętá uwolni od sideł. Czárt przeklęty nic nierobi, tylko milczkiem zástáwia śidłá ná ludźie: coż iego zásadzki, pokusy naybárdźiey psuie, głos trąby ná sąd Boży wzywáiącey, ktory że brzmiał ustawicznie w uszách S. Hieronimá, wielkim go świętym uczynił, y od pokus czártowskich wybáwił. Słuchaymyż y my tey trąby, ábyśmy zá iey dźwiękiem, do wybránych, y między wybránych się dostáli &c.

II.

NA ostátecznym sądźie ktory będźie przy skończeniu świátá odpráwowáł, nie będźie nic coby nákłonić miáło do miłośierdźia, do politowánia Chrystusá nád grzesznikiem. W dzisieyszey Ewánielii S. opowieda Pan Iezus, iż nim przyidźie sąd ostáteczny, uprzedźi spustoszenie cáłego świátá, *abominatio desolationis*, toiest wszytko to, co świát y źiemiá ma ozdobnego, iáko miástá, páłace, ogrody, sády, drzewá, w popioł, w perzynę się obroci. Ale ná co to wprzod będźie? oto żeby żadne stworzenie, nie nákłoniło sędźiego do politowánia. Zeby snáć obaczywszy ták piękne kreatury dla człowieká stworzone y wystawione nie przyszło mu ná myśl: mamże zgubić tego, dla ktoregom to wszytko wystáwił. Kaim kiedy umyślił brátá swego zábić, wyprowádźił go w pole mowi Pismo S. czemu nie gdźie do ogrodá, między drzewá iákie liśćiem odźiane, álbo do Ráiu? domyśla się Ambroży S. iż to dla tego uczynił Kaim, żeby go nic z drzew, z owocow, z źioł, z kwiećia do politowánia nie wzruszyło. Máią to álbowiem kreátury, że człowieká cáłem do dobrego rektyfikuią. Cyrusá dźiećię gdy się narodźiło, wydał ieden záwisny pásterzowi dźikiemu ná zgubne imię, żeby go był porzućił ná pustyni zwierzom okrutnym do požarćia. Vczynił ták, porzućiwszy dźiećię powroći potym ná owo mieysce, áż obaczy że pśicá, czyli iáka inna bestyá karmi mlekiem swoim owo porzucone dźiećię, poruszy się natychmiast do politowánia nád nim, weźmie, zánieśie do żony swoiey, ktora też w ten czás powiła mu syná, wychowa, potym zostałCyrus Pánem, Monárchą, Oto z bestyi ten do politowánia poruszony. Ná sądźie

ostateczynym nic nie będźie coby nakłoniło do pokutowánia, przed nim álbowiem uprzedźi *abominatio desolationis.*

III.

WEdle miáry y liczby grzechowey, nástępuie miárá y liczbá kárania od Bogá. Przy dokończeniu świátá opowiádá Zbáwićiel srogie y liczne plági na wszytek świát: *Erit pressura gentium, pestilentia, fames*, *będźie ućiśnienie narodow, powietrze, głod*, á nákoniec *abominatio desolationis, obrzydliwe spustoszenie.* Czemu ták wiele złego? bo też będźie y wiele grzechu, *superabundabit iniquitas*, gdźie siłá złego, tam siłá plag, siłá karánia. Wyznał to Psalmistá Páński, *Multa flagella peccatoris*, *wiele biczow ná grzesznika.* Micheasz Prorok exágeruiąc karánia Boskiego surowość opowieda, iż przed gniewem iego kruszyć się będą gory, skáły y opoki topnieć, *sicut cera à facie ignis.* Przyczynę tego wszytkiego náznácza: *In scelere Iacob omne istud*, wszytko się to dźiać będźie z okázyi złośći, y nieprawośći. Ale nie trzebá większego ná to szukáć dowodu, iáko spoyrzeć tylko ná Páná Iezusá Vkrzyżowánego, uważyć ná iakie go Oćiec niebieski skázał męki, iáko ubiczowany, iáko ná drzewie krzyżowym iák złoczyńcá záwieszony; *A planta pedis usque ad verticem capitis, non erat in eo sanitas.* Zkądże ták wielkie karánie? z wielkośći grzechow karę na się Zbawićiel przybrał y przeiał. *Propter scelus populi mei percussi eum*, ogłásza przez Proroká. Michał S. Archánioł, záwsze był obrońcą Narodu żydowskiego, áż kiedy Moyzesz umárł nieśmiele nástępuie ná nich, ádwersárzá czártá przeklętego; *Non est ausus inferre blasphemiam diabolo, sed tantum dixit, imperet tibi Dominus*, mowi w liśćie swoim Iudá Apostoł. Czemu nie ták iáko przedtym śmiały Archánioł, ktory ná czártá záwołał, *Quis ut Deus?* bo zá śmierćią Zákonodawce nástapiłá w Izráelczykách złość większa, niekarność, niesforność &c.

IV.

NIe wykonywáć żądz, woley y prágnienia dobrych; bárdzo iest szkodliwa. Pan Iezus w Ewánielii świętey opowieda, iż przy skończeniu świátá biádá będźie brzemiennym. A cożby te miáły bydź winne? ále w duchownym to tłumácząc sensie: brzemienni są, co wiele chcą dobrego czynić, pełni są myśli dobrych,

śiłá obiecuią, á mało czynią: obiecuią to y owo dobrego spráwić, obiecuia od tego, álbo owego nálogu poprzestáć &c. áż z tego wszytkiego nic. Y dlatego napisał ieden: że piekło pełne ich dobrych woley, żądz &c. Nie bądźmy tylko brzemiennemi, rodźmy też co dobrego &c. áby nam w ten czás nie było biádá &c.

V.

RESpekty ná ludźie, wielu w złych nálogách trzymáią. Podáie Pan Bog do serca, że trzebá tę álbo owę okázyą do grzechu porzućić, otoż Spowiednicy, Káznodźieie upominaią, á miły człowiek, miánowićie świátu śię ákomoduiący mowi o sobie, coż o mnie ludźie mowić będą? tá álbo owá osobá będźie mię miáłá zá odludká, Pustelniká, Zákonniká. O miły człowiecze czyś nie głupi z tey miáry? czybyś upadszy w rynsztok w poł miástá z niegoś śię nie porwał, dla tego że ludźie ná ćię pátrzą. W niektorych Kráiách ták skowronkow, y inne ptástwo łowią. Ptásnik z drzewá, álbo pápieru iástrząbiá uformowawszy nád ptástwem, buia nim po powietrzu, głupie ptástwo rozumieiąc że prawdźiwy, lęká śię y kupi do gromády, á tym czásem śiećią ie przykrywa. Coż są innego wszelkie respekty ludzkie, tylko strászydłá pápierowe, y dla tychże giną: iáko zgınał mizernie ow, ktory záchorowawszy, nápomniony do spowiedźi świętey, mowił, poczekayćie niech ozdrowieię, coby ludźie o mnie mowili, iż śię śmierći lękam, żem bojaźliwy, żem thorz; nie polepszyło śię, przyszedł do konánia, w ktorym żáłośnie wołał, nárzekaiąc, że szedł ná wieczne potępieni. Ná strásznym sądźie Boskim, oto człowiek naywięcey będźie záwstydzony; że dla ludźi Bogá y zbáwienia swego zániedbywał. Ktoż śię nie bárdźiey Pánu, Krolowi ákomodowáć prágnie, niż prostemu chłopu? ludźie y naywięksi względem Páná Bogá są prośći, nikczemni, toć tedy nie dla oká ludzkiego, nie dla respektow; ále dla sámego Páná Bogá, dla upodobánia iego, dobrze czynić.

VI.

WYpełniwszy dolinę, niżinę drogi Páná Iezusowey, do nas ná Adwent iego, postąpmy do gor y gárbow iey plánowánia: *Omnis mons humiliabitur*. Tákći zwyczaynie drogę gotuią, co iest

gorzystego znižáią. Coż to rozumieć się ma zá garb, zá gorzystość? między innemi wszelka rzecz cudza, źle nábyta z krzywdą bliźniego zátrzymáná. Trzebá tego gárbu pozbywáć. Łatwieysza iest (mowi Pan Iezus) wielbłądowi przeyść przez ucho igielne, niżeli bogátemu, toiest źle nábytemi dobrámi obłożonemu do niebá: oddáć te, wroćić należy, bo z tą gorzystością, nie wćiśniesz się do Krolestwá niebieskiego: *Arcta est via quæ ducit ad cœlum*, áni przed nią P. Iezus do sercá twego nie przystąpi. Iest przypowiastká o lisicze, ktora będąc zgłodzoną, wyćieńczoną, łatwo się ćiasną dźiurą do iedney szpiżárniey wtłoczyła, tám się násząfowawszy, oddawszy, nápełniwszy, chce názad tąże drogą, áż nie można, frásuie się wielce, druga idąc zayrzy ná nię y rzecze, muśisz niebogo ták długo tu bydź, áż znowu wycieiesz, zćienczeiesz iák y pierwey. Właśnie ták y w Ewánielij świętey. *Non exibis inde*; nie wynidźiesz z więzienia w ktore się po śmierći dostániesz, áż oddasz do ostátniego hálerzá. Zakonnik ieden przewożąc się przez rzekę w Niemczech płynącą, postánowił dáć przewozu, stánąwszy ná drugiey stronie, umknął przewoźnego grosza, nie zápłáćił, umárł: uczynił mu się ow grosz gorą, przed ktorą do niebá przeiść nie mogł, áż pokázawszy się prośił o oddánie. Iedno chłopię w lat 9. zápożyczył się w domu Rodźicow u czeladki w grosz, dwá, trzy ná gruszki, iábłká &c. nie oddawszy umárło, pokazało się Mátce, prosząc áby zápłáćiłá, bo wniść do niebá nie mogło. Spiridioná S. ktoś dał pewny w pieniądzách depozyt zchowáć, oná w źiemi zágrzebłá, nikomu nie powiedáiąc, umárłá; przyidźie ow do S. Oycá, upominá się, Oćiec szuka, pyta, nie mász, á ow nieborak targáć ná sobie włosy, pocznie nárzekáć. Więc S. do grobu corki przywołał, zeznáłá, y tym sobie drogę do niebá ułatwiłá. Vłátwiaymysz y my, co cudzego iest oddaymy, á ták drogę do nas przychodzącemu Pánu nágotuiemy &c.

VII.

GOdne są ze wszytkich miar ozdoby, pięknośći, splendoru, Kośćioły święte ná źiemi, dla tych, ktore w nich práwowierni odbieráią, łásk y dobrodźieystw Boskich. Iák skoro wystáwił Sálomon Kośćioł ná chwałę Pánu Bogu, stał się głos Boski do niego:

Erunt oculi mei aperti, & aures meæ ibi cunctis diebus Ná to mieyſce obrocone będą moie oczy y uſzy ku ſłuchániu wſzelkich ſuplikuiących. Są Hiſtorye iáko widźiani byli wchodzący do Kośćiołá czarni iáko murzynowie, á wychodźili białymi, świetnymi. Publikan, iáwnogrzeſznik, przyſzedł do przyśionku Kośćiołá, wyſzedł z niego świętym, uſpráwiedliwionym. Były w ſtárym Teſtámenćie miáſtá ućieczki, *Civitates refugij.* Kośćioły ſą tákiemi miáſtámi w ktorych człek znayduie ućieczkę, obronę, y rátunek ná wſzytkie potrzeby ſwoie. Podobáło ſię Pánu Bogu uraczyć cudámi Kośćioły ſwoie, iáko *Mariæ Majoris* w Rzymie, gdy śnieg biały w pośrzod látá okrył źiemię y gorę, ná ktorey miał bydź tenże Kośćioł wyſtáwiony. Kośćioł Dionizego świętego bliſki Páryżá, ſam Pan Iezus poświęcał, co ná oko widźiał; trędowáty ieden w tymże Kośćiele nocuiący. W Mieśćie pewnym wezbráłá byłá iedná rzeká wielka, ták iż wſzytkie miáſto zálałá, poućiekáli ludźie do Kośćiołá, do okien tylko wodá dośięgſzy ſtánęłá, áni kropelką ſię do ludźi nie puśćiłá. Ták y łáſkámi Bożymi y cudámi uraczone Kośćioły Boże wielbiemy, czćimy, ozdabiaymy &c.

VIII.

NA większe bogátych dobro chce P. Bog áby ubodzy byli, áby ſię przez ubogich niebá im doſtáło y ná łáſkę u Bogá zárobili. Właśnie ták z nami ſobie Pan Bog poczyna, iák Mátká z ſwym dźiećięćiem, y z ſwymi paśierbiętámi, tym po kukiełce upiekłá, á ſwemu nic, ále dawáiąc Páśierbiętom mowiłá. Moie dźiećię że moy nie ma, dayże mu káżdy po pułkukiełce. Rozumieyćież Pánowie bogáći, że wam dawſzy Oćiec niebieſki ták wiele, ſkázuie ná ubogie, iáko ſwoie dźieći, mowiąc. Dałem tobie ták wiele, temu nic, udźielże z tego &c. Owo zgołá iáko niewidomy z láſá, człowieká bez nog wynośił, ten mu drogę pokázywał, á ślepy go dźwigał. Ták chce Pan Bog, áby ubodzy, bogátych z láſá tego świátá do niebá wynośili, gdy ich będą żywili &c. Dobrze wſzytko P. Bog uczynił &c.

z Zywotow SS. z Swiętey Ludgárdy Pánienki y Oblubienicy Páná Iezuſowey wielce upodobáney, te ſą náuki.

PIerwſza. Ze Máćierzyńſkie przy iey świątobliwośći wychowánie dźiatek ieſt potrzebnieyſze, nád Oycowſkie, *alias* Mátká dobra

bra, potrzebnieysza dźiatkom ná ich wychowánie. Ludgárdá Pánienká miáłá P. Oycá y Mátkę: Oćiec wszytko o tym myślał iákoby corkę do świátá áplikowáć, posag iey bogáty obmyślić, sukńie dla tego sprawował, kánáki &c. Mátka záś ile mogłá od świátá y márnośći iego ią odwodźiłá, Pánieństwo iey zálecáłá, stroić gániłá, do Klasztoru námawiáłá, y powiodło się lepiey Mátce. Mátká dobra więcey spráwić może dobrego w dźiatkách, bo oná záwsze przy nich iák kokosz przy kurczętách: Oćiec pilnuie gospodárstwá, hándlow, spraw publicznych &c.

Náuká wtora. Iáko uwikłáne przyiáźnią, áffektem, miłośćią serce, trudno bywa uwolnione. Ludgárdá wdáłá się byłá w przyiaźń mniey porządną z iednym káwálerem, często z nim konwersuiac, rozmawiáiac, ná odwiedźienie od tego trzebá było Pánu Iezusowi pokazáć się Pánience z otwártym bokiem, z ránámi krwią świeżą bluszczącemi, upomináiąc áby poprzestáłá owey konwersácyi, mowiąc: Do mnie obroć miłość twoię, nie wdáway się w te márnośći. Oto iák niebespieczna płći oboiey usidlić serce swoie w tych świátowych okázyách.

Trzećia náuká. Iż myślámi podczás modlitwy przychodzącemi, gdy ie postrzegszy kto odrzuca, turbowáć się nie potrzebá. Tá święta iuż w Klasztorze Benedyktá świętego będąc, koniecznie się o to stáráłá, áby odpráwuiąc paćierze, żadney inney myśli nie miáłá, choć y dobrey, tylko o owych słowách ktore mowiłá, sroidze się oto trapiłá, gdy ináczey się tráfiło, wiele Duchownych w tym iey nie uspokoiło, áż ieden pásturchá odpowiedźiał iey, że się turbowáć tym nie trzebá. Vwierzyłá mu iáko prorokowi, rozumieiąc że co mowił z Bogá miał.

Ná ostátek. Iáko się podoba Pánu Iezusowi częstá Komuniá, ták zbytecznie częśćiey niż tydźień świeckim przystępowáć nie zewsząd chwalebná. Tá święta lubo wielkiey doskonáłośći Pánienká, co Niedźielá tylko do stołu Bożego przychodźiłá, á przećię iey stárszá, iey y tego zákazáłá, lubo zá to w chorobę wpádła, áż pozwoliwszy, co Niedźielá zdrowa zostáłá. *Applica.*

w Dźień

w Dźień świętey Fauftyny Męczennicce Chryftufowey.

SWiętey Fauftyny Pánny y Męczenniczki Chryftufowey mamy dźiśia pámiątkę, w ktorey to żywoćie że te naywiękfze cudá Męczennikow były, fwoich kátow, prześládownikow kocháć, im dobrze czynić, niebá życzyć &c. Też y my cudá czynić możemy. kochaymy tych, co nam źle życzą, nie odwrácaymy od nich oczu, modlmy fię zá nich, więkfza to niż krew przelewáć &c.

Ná Czwartek Niedź: XXV. po Swiątkách.

KOśćiołow, mieyfc świętych, Swiątnic Páńfkich nieufzánowánie, naywięcey záćiąga gniew Bofki, fpráwiedliwość y karánie. Ták wyráźnie mowi Pan Iezus: *Cum videritis abominationem defolationis ftantem in loco fancto.* Zá nieufzánowániem Swiątnic Páńfkich, náftąpi plágá, karánie, fkończenie świátá, ták ieft; idźie zá nieufzánowániem Kośćiołá karánie Bofkie. S. Pátryárchá Iákob, mieyfce owo ná ktorym widźiał drábinę od źiemie do niebá przeftáiącą. Aniołow po niey zftępuiących y wftępuiących, P. Bogá ná wierzchu iey fię wfpieráiącego, názywa mieyfcem ftráfznym, ogromnym. *Terribilis eft locus ifte.* A czemu? raczey to mieyfce miáło bydź wdźięczne, przyiemne, wefołe, gdźie Bog widźiany, gdźie Aniołowie, gdźie drábiná z źiemie do niebá. Aleć przećię Iákobowi ftráfzne, bo to wfzytko widząc, był śpiącym, drzymáiącym. Przy tákowym widzeniu fpáć, ná tákowym mieyfcu bydź, a bydź oddalonym od fiebie, záprawdę bez ftráchu bydź nie można. Zećby tu co winien Iákob, iáko mąż święty; ále to tu figurá álbo raczey przymowká ná tych, co w Kośćiele ná mieyfcu świętym, gdźie ieft obecny Pan Iezus w Nayśw: Sákrámenćie, gdźie Aniołow áfyftencya, zkąd drogá do niebá, znayduią fię iák przez fen, iák od fiebie odefzli, álbo imáginácyámi rozerwáni, bać fię im, lękáć, ftrácháć potrzebá karánia Bofkiego. Pogáninem był Alexánder wielki, á do tego cáłego świátá zwyćięzfcá, á iednák lubo rozgniewány, zbliżał fię do miáftá Ierozolimfkiego ná zburzenie iego, fkoro iednák w Kośćiele Sálomonowym obaczył przećiw fobie wychodzącego Kápłáná. w ubierze, & ápáraćie świętym, nátychmiaft mowi *Iofephus* hiftoryk, *iram in venerationem commutavit*,

gniew w uszánowánie odmienił. Tákćiby należáło práwowiernym przychodzącym do Kośćiołá, wszelkie złe chęći, pásye odmieniáć w cnoty. Co też to iest zá przyczyná, że kiedy się narodźił Pan Iezus w stáyni Betleemskiey, naypierwey tá nowiná doszłá pásterzow nád trzodámi w polu czuiących. Czemu nie wprzod Symeoná owego świątobliwego Kápłaná co przyiął ná ręce Páná Iezusá? czemu nie Anny Prorokiniey? czemu nie innych, ktorych mogło się znaydowáć wielu? między innemi przyczynámi iest y tá, ktorą stáry poważny Author dáie, że się to stáło ná przestrogę grubym owym ludźiom, áby ináczey tey nocy záchowáli się w oney stáyni niżeli przedtym. Zwykli więc pásterze owi schodźić się w nocy do támtey stáyni, y iáko to swawolni, częstokroć spráwowáli się mniey skromnie, oznaymienie owo było przestrogą: iákoby mowiąc, wáruyćiesz teraz bydź tákowemi iáko przed tym: w tey stáience iest Bog Wćielony &c. Tenći iest włáśnie y w Kośćiele S. w Nayśw: Sákrámenćie, o iákoż się przed nim skromnie záchowáć potrzebá &c.

II.

NA stráchy, przykrośći, ćięszkośći przy dokończeniu świátá, naypewnieysza obroná, folgá y poćiechá Nayśw: Sákrámenr. A iáko to? ponieważ przed końcem świátá *deficiet sacrificium*, *ustánie ofiárá*, w Kośćiele pokaże się spustoszenie. Nie o uniwersálnego świátá dokończeniu rzecz; ále o tym ktory iest *Microcosmos*, to iest o człowieku, ktoremu wtedy się świát skończy, kiedy umrze. Dźiś umiera, dźiś mu się świát kończy, umrze zá tydźień, zá tydźień świát mu się kończy; umrze zá rok, zá rok mu się świát skończy. Na táki tedy koniec tego świátá, y przy nim wszelkie przykrośći, iest naywiększą poćiechą Nayśw: Sákráment, komu się go dostánie nie przykre będźie świátá iego dokończenie. Iuż to wiádoma, że bánkiet Nayśw: Sákrámentu zowie się wieczerzą *Cœna magna*: á czemu nie obiádem, ponieważ ten pośiłek dostátnieyszy záwsze bywa. Obiád bierze człowiek ná dźień, wieczerzey pożywa ná noc, bez ktorey wielce mu bywa noc przykra, niespokoyna. Przez noc rozumie się śmierć, kto ná tę noc zázyie wieczerzey z Nayśw: Sákrámentu, będźie mi á nie omylnie noc spokoyna, miłá,

łá, przyiemną, dokończenie świátá iego będźie spokoyne. Y zá toć y tákowe przy tym pokarmie dokończenie, każe Prorok Páński chwalić P. Bogá: *Lauda Ierusalem Dominum, lauda Deum tuum Sion. Chwal duszo nábożna Páná Bogá, qui posuit fines tuos pacem frumenti adipe satiat te.* Koniec żyćia twego uczynił spokoyny, opátrzywszy ćię nań pokarmem Nayśw: Ciáłá, to iest, żeś nie poszedł spáć bez wieczerzy wielkiey. Záżywał Pan Iezus z Vczniámi swymi y innych lat przedtym, Páschy, álbo Báránká Wielkanocnego, nigdy iednák z tákiem ápetytem, iáko przed śmierćią, y męką swoią: ztąd owe słowá, *Desiderio desideravi hoc Pascha manducare vobiscum.* Czemuż bo ná tym stole miáłá bydź oraz potráwá ná dokończenie iego świátá z Sákrámentu Nayśw:. Tey to wieczerzy prágnął, po ktorey miał záśnąć spokoynie, ktora mu wszytkę gorzkość miáłá osłodźić. Y dla tego śpiewáiąc z wieczerniká wyszedł, *Himno dicto exivit.* Prośmy tego P. Iezusá áby przed dokończeniem nászym świátá tego tą nas Przenaśw: pośilić raczył wieczerzą ná noc y záśnienie spokoyne, ná uswobodzenie wszelkich przykrośći, gorzkośći &c.

III.

STawmy śię dźiśia, iáko máłe dźiatki u pierśi P. Iezusá w Nayśw: Sákrámenćie: ponieważ Zbáwićiel przy skończeniu świátá nie groźi karmiącym śię, ále tylko karmiącym. Bądźmyż tedy karmiącymi śię, iáko dźiatki pierśią P. Iezusá w Nayśw: Sákrámenćie: boć go ták nazywa Ewánieliczny Prorok, kiedy Kośćiołowi świętemu powieda: iż *Mamillâ Regum lactaberis.* Tego też chce po nas Apostoł: *Quasi modo geniti infantes lac concupiscite, Iáko dopiero národzone dźiatki mleká prágniyćie.* Dźiatki do pierśi mátki ćisną śię, nápieráią, gdy płáczą, oną śię błagáią: Tákże y my *ad hanc mamillam* gárniymy śię, nią śię ćieszmy w troskách &c.

IV.

STrászy Kośćioł święty grzesznikow sądem strásznym, karániem wiecznym, á oni śię przećię w grzechách swoich nie upámiętywáią, czemu? to widząc, ták wielu innych grzeszących mowią sobie; áza ia tylko sam táki, táka; wszák też ták y drudzy żyią, nietylko ia, zgołá ieden z drugiego bierze pochop do złego, podobni są ptástwu owemu ktore zá wabiámi dostáie śię w śidłá. Wy-

ſtáwią owo ptáśnicy kilkanaśćie klatek, y w nich śpiewáiace ptáſtwo, do ktorego z powietrza zlátuie ſię innych wiele, y z nim ſię też doſtáią w ręce łowczego y więźienie. Ták ſię doſtáło Rádbodowi Xiażęćiu Fryſiey, iuż iuż máiącemu bydź ochrzczonym od S. Wilpráná, ktorego gdy tenże Xiążę ſpytał, gdźie więcey iego Anteceſorow, czy w niebie, czy w piekle? á on mu odpowiedźiał: ponieważ umárli bez Chrztu świętego, muśiáła ſię ich więkſza część doſtáć do piekłá, záraz tedy y on rzekł: toć y ia też tám chcę bydź, gdźie mam więcey moich Przodkow; y ták ſię ſtáło, wzgárdźiwſzy Chrztem świętym, pręcko umárł, y poſzedł gdźie ſobie głupie y ſzalenie życzył. O nieſzczęśliwy! czyć ſię co umnieyſzyło mąk, żeś ſię między wielu doſtáł, czy z wielą złoczyńcow ná ſzubienicę prowádzony, ták nie zginie, iáko y poiedynkiem ſam będący, y owſzem więkſza ſromotá, dla ktorey niezbożni żydźi niechćieli ſámego P. Iezuſá na śmierć prowádźić, ále *cum latronibus*, z łotrámi drugiemi: Nietylko więkſza ſromotá, ále y męká z wielą ćierpieć. Zdźbło, drzaſká ſámá iedná pręćiuchno ſię ſpali, w gromádźie, w ſnopie. dłużey, y bardziey gore. W piekle co záś drugich złym przykłádem idą, nie goreią poiedynkiem, ále w gromádźie, *collecti in faſciculis ad comburendum*. Innego ſię bráctwá, towárzyſtwá innych przykłádow chwyćić potrzebá, honor y cześć wyrządzaiących Nayświętſzemu Sákrámentowi, z tych bráć pochop do dobrego, tych y w innych bráctwách żyiących náśládowáć chwalebna y pożyteczna.

V.

IEſzcze y dźiśia drogę gotuiąc przychodzącemu Pánu, gorę zniżaymy; á tá ieſt wſzelká dumá, ámbicya, wyniosłość, przez ktorá ſię kto iako iedná gorá nádyma, y nád drugich przenośi: zniżáć tę gorę potrzebá, gotuiąc drogę Páńſką. Dał z ſiebie przykład tenże, ktory do gotowánia drogi upomina Ian S. kiedy leżący iak págorek iaki w żywoćie Mátki ſwoiey, na przyśćie P. Iezuſowe w żywoćie Nayśw: Pánny *exultavit*, porwał ſię, upadł ná kolána uniżaiac ſię, iáko te *exultationem* rozumieią SS. Doktorowie. Powtore, gdy tákże do każącego ná puſzczy przyſzedł Pan Iezus, niechćiał ſtáć przed nim, ále upadaiąc niegodnym ſię czyni rozwiązánia

zánia rzemyká u trzewiká iego. Páná Iezuſow Adwent nie bywa tylko do pokornych, uniżonych. Nie przyſzedł przy Národzeniu ſwoim do pałacu, do pokoiu, ále do ſtáienki, do żłobu: nie ſtánął między Páný, Xiążęty, ále między bydlątkámi, wołkiem y ośiełkiem w pieluſzkách ubogich, toć przez pokorę gotowáć mu drogę do ſiebie należy. Kośćioł S. przez cáły Adwent w żáłobie nieiáko chodźi, ſtroyne, świetne ápáraty oddála od ſiebie, pámiętáiąc co ſię ſtáło Herákliuſzowi Ceſárzowi, ktoremu uſtroionemu nie pozwolił poſtąpić pod krzyżem ſwoim Pan Iezus. Náleżałoby y Chrześćiánom gotuiącym ſię ná przyśćie Páńſkie ſkromniey ſię ſtroić. Máią to we zwyczáiu żeglárze, że kiedy mnieyſze okręty zſtykaią ſię z wielkiemi, mnieyſze przed niemi *Antennas* ſwoie, to ieſt przednie żagle ná doł ſpuſzczaią. Wielki okręt płynie z niebá, łodeczki máłe uniżáć ſię powinny, toieſt duſze y ſercá náſze. Pychá ieſt to ieden wiatr, ſzturm záſypuiący źiemią, prochem drogę ſercá ludzkiego: więc rozſypowáć ią, odwálać potrzebá. A ná to ieſt nayſkuteczniéyſzy ſpoſob Pan Iezus w Nayśw: Sákrámenćie. Ieſt hiſtorya roku 1370 w Neápolim w Klaſztorze pewnym, przy ſtole długim pokazował ſię częſto wielki ſzeleſt Zakonnikow w hábitách, káptuſach, dźiwowano ſię, pytano, nie mogli ſię dowiedzieć. Dopiero Stárſzy uczyni Proceſyą z Nayświętſzym Sákrámentem ná ono mieyſce, przez tego ktorego w ręku trzymał obteſtuie ich, áby powiedźieli co ſą, czego potrzebuią: odpowiedźieli, ieſteśmy Klaſztoru tego Zakonnicy, á naywięcey Doktorowie, Licencyaći, Mágiſtrowie, *Baccalaurei*, Przeorowie, Subprzeorowie, Lektorowie, żeśmy ſię w tych w onych náukách pyſznili, drugich lekce ważyli, potępieni ieſteśmy. Y ták záraz zniknęli, áni ſię więcey nie pokazali, tylko z pod hábitow ich dał ſię widźieć ſrogi ogień, y płomień piekielny. Oto tu Nayśw: Sákrámenc pyſznych rozproſzył że ná tychmiaſt zniknęli: niechże y w nas pychę wſzelką rozgá ia, rozſypuie, iáko w tym Sákrámenćie oſobliwy pokory wizerunek gdźie zoſtáie Pan nád Pány bez ápáratu, Máieſtatu, áſyſtencyi &c.

VI.

NIeſzczęśliwy czás obrzydliwego ſpuſtoſzenia náſtąpi wtedy; kiedy Pan Iezus z Kośćiołá rugowány będźie, á ná iego mieyſcu przeklęty Antychriſt ośiędźie. My ſzczęśliwymi náder ieſteśmy, ktorzy mamy śiedzącego ná ołtarzu P. Iezuſá w Nayśw: Sákrámenćie, w Kośćiołách náſzych, á dla tego, dla tey iedyney przyczyny, choćby innych nie było, godne ſą wſzelkiey ozdoby, ſplendorow, godne uczęſzczánia: bo lubo wſzędźie P. Bogá mamy *enter potenter, Deus eſt ubiq; præſenter*, przećięż Pan Iezus Bog y człowiek oſobliwie, mieſzka w Kośćiele. Wołał niegdy z podźiwienia wielkiego Sálomon, gdy usłyſzał miłośćiwą od Bogá obietnicę, że Pan Bog miał mieſzkáć w Kośćiele od niego wyſtáwionym. *Ergonè credibile eſt*, y podobnaſz to, áby Bog miał mieſzkáć w tym źiemſkim domu, ten ktorego niebioſá wſzytkie obiąć nie mogą, *quem cæli cælorum capere non poſſunt?* coż kiedyby zá niego był w Nayśw: Sákrámenćie Pan Iezus: mowi nádobnie złotouſty Doktor, Kośćioł ieſt mieyſcem Aniołow, mieyſcem Archániołow, ieſt niebem, ieſt nád to wſzytko coś więcey, ieżeli nie wierzyſz temu, *Aſpice hanc menſam.* Zá wielki fawor ogłáſza Małżeńſtwo ono w Kánie Gálileyſkiey bytność P. Iezuſá u ſiebie: otoKośćioł święty ćieſzy ſię tą záwſze P. Iezuſá bytnośćią, ćieſzmy ſię y my, zdobmy Kośćioły święte &c.

VII.

CO nas ma pobudzáć ábyśmy śpieſznie, ochotnie, do Kośćiołá uczą́ſzczali? Pan Iezus w Nayśw: Sákrámenćie w nim mieſzkaiący. Nie miał tego ſzczęśćia ſtározakonny Kośćioł, był tylko domem modlitwy, mieyſcem ofiar wedle támecznego czáſu, miał tylko mánnę, rozgę Moyzeſzowę, á tábl.cę przykazánia Boſkiego, á iednák ták śpieſznie, ochotnie Nayśw: Pánna do niego ſię kwápiłá śpieſznie, bo dopiero trzy láta máiąc, ochotnie bo ná ſtopnie do Kośćiołá wſtępuiąc ſáma ſię wymknęłá z rąk Ioachymá y Anny. Coż kiedyby był przytomny w támtym Kośćiele iako w náſzym Pan Iezus w Nayśw: Sákrámenćie. O zaprawdę to to magnes náſz ma bydź, ten nas ma ćiągnąć, do tego prágnąć, do tego śpieſzyć mamy. Mowże ſobie każdy; czeka mię Zbawićiel, w Kośćiele mie-

le mieszka, tam dla mnie w nocy y we dnie, do niego iako Ielonek pragnący do zrzodłá śpieszy duszа moia, śpiewzeniem, skwapliwością Panny Nayśw: &c.

z Zywotow świętych, ná dźień Emerencyány S.

EMerencyanny S Panny y Męczenniczki Chrystusowey, mamy w tych dniach pamiątkę, ktora znayduiac się u grobu Agnieszki świętey, a zćierpieć nie mogac bluźnierskich głosow od pogan przećiwko Panu Iezusowi lubo ieszcze nie okrzczona, w głos się ujęła o honor iego, y dla tego zabita. Nauka abyśmy żarliwość naszę pokazowali, uymowali się o honor Boski, o obrazę Boską; tym się naywięcey trapiąc, na to boleiac, kiedy Pana Boga kto obraża.

w Dźień S. Ekwicyuszá Opátá.

EKwicyusz Opat prośćiuchny, gdy iednak wielce świątobliwy, iak był sławny, że poselstwo miał do siebie od Papieża. Poseł on nie zastał go w domu, kośił śiano, posłał sługę swego bardzo zuchwałego poń. Wzgardźił nim zdaleka sługa, ale blisko iaki nań strach padł, że y śiano nieść muśiał dla koni. Iako to służyć Panu Bogu iest wielki honor. A powtore iako to ći co gardzą czćią, więcey iey maią. Vczmysz się tego oboyga, y służyć Panu Bogu, y gardźić czćią, pátrząc na Pana Iezusa wzgardzonego, ubożiuchnego &c.

Ná Piątek Niedź: XXV. po Swiątkách.

TO co naybardźiey będźie na utrapienie nieżbożnym na sądźie ostátecznym widźieć instrumenta Męki Iezusowey, nie na poćiechę, nie na zbawienie, lecz na wieczne potępienie *Parebit signum & plangent.* Męka Pana Iezusowa y iey instrumenta zawsze były na poćiechę, wesele y rádość. Kiedy szedł na gorę Kalwaryiską pod Krzyżem Zbawićiel, zászły mu Matrony płaczące, do ktorych on *nolite flere*, nie płaczćie, czemu zá zauie płakać? bo iakoby chć ał rzec, Męka moia nie iest płaczu przyczyną dobrym, sprawiedliwym, ale tylko złym. Tak iest, źli *plangent*, dobrzy weselić się będą. Nie iest to bez przyczyny, że kiedy Izraelczykowie niewolą Babilońską od Boga skárani byli, lubo od wszytkiego cokolwiek mieli byli oddaleni, pozwolono im przećię wźiąć z sobą owe

owe instrumenta, trąby, organy, cymbały, ktoremi więc przy nabożeństwach swoich Pana Boga błagaiąc, iego sobie łaski y dobrodżieystwa wyiednywáli; ále to naywiększe ich zásmucenie, o ktorym mamy w Psálmie. *Super flumina Babilonis, illic sedimus & flevimus, in salicibus suspendimus organa nostra*, pogladáiąc ná násze trąby, lutnie &c. płákáliśmy, to nam przydawáło żalu, płaczu, żeśmy snáć nie chwalili dobrze Páná Bogá, ániśmy owych instrumentow zażyli ná dobre násze. Tożći właśnie mowić będą niezbożni, pátrząc ná instrumentá zbáwienia, toiest ná Krzyż Iezusow. Zbáwiciel nász naypierwey cud uczynił w odmiánie wody w słodkie wino, nágradzaiąc to wodźie, coią w morzu gorzką wystawił, wszytkie álbowiem gorzkośći iego przyśćie ná świát y Męká odmieniłá. Ná potępienie skazáni płákáć będą, że ich męki nie odmienia się w słodycz, dzewem Krzyżá S. iáko niegdy ná puszczy drzewo uczyniło. Tylko co wszedł Chrystus związány ná Rátusz do Piłátá, nátychmiast Bárrá asz z kaydan został uwolniony. Ták to Męká Zbáwićielowa y złoczyńcow wolnych czyniłá. Ze záś ná sądzie ostatecznym złych nie uwolni, ztąd płacz, ztąd lament. *Parebit signum, plangent tribus terræ.* Záwczásu z dźisieyszym Iędrzeiem S. do Krzyżá iák ná wesele śpieszącym gárniymy się do tegoż, áby iáko tego Apostołá *reddidit crux Magistro suo*, ták y nam y teraz, y ná ten czás Krzyż Iezusow, był drábiną do niebá, do zbáwienia &c.

II.

Nie wiele mogą szkodźić woyny powierzchowne, kędy iest pokoy domowy. Pan Iezus chcąc pokazáć iáko sroga nástąpi przy dokończeniu świátá mieszániná. Powiada że będą y woyny, y domowe bunty, *prælia & seditiones*, iákoby chćiał powiedźieć, że mnieyby szkodźiły woyny nieprzyiaćielskie, kiedyby sedycyi domowych nie było. Wypráwuiąc Zbáwiciel Vczniow swoich ná cáły świát, wypráwował ich ná woyny, prześládowánia, á przećię z pokoiem ich odchodźi, mowiąc: *pacem meam do vobis, pacem relinquo vobis*, Pokoy moy dáię wam, pokoy zostáwuię, iákoby ná woyny, prześládowánia wszelkie, ta iedyná byłá poćiechá, ulga, folgá, pokoy, w domu. Z pokoiu w domu, moc y siłá ná postronne-

go nieprzyiaćielá, *In Hierusalem potestas mea*, Ieruzalem ieſt miáſtem y mieyſcem pokoiu, záwisła moc y śiłá. O iákoż Kroleſtwom wſzelkim ſtáráć śię potrzebá o pokoy domowy, o zgodę &c. Ale y prywatnych domách, kiedy ieſt zgodá y pomieſzkánie piękne w Małżeńſtwie, kiedy sforná czeládká, gdy posłuſzna goſpodarzom, goſpodyniom gotowa ztąd ná wſzelkie zkądkolwiek, od ſąmśiáđá, od złych ludźi przykrość obroná poufále śię wyiáwi Małżonká mężowi, mąż żonie, goſpodarz czeladkę będźie miał po plecách ſwoich &c.

III.

NA wſzytkie przy dokończeniu świátá dolegliwośći Pan Iezus náznácza ućieczkę ná gory ; *Fugiant in montes.* Z gor tych iedná naybeſpiecznieyſza Kálwáryiſka, ná ktory Zbáwićiel Vkrzyżowány ieſt ; nie dáleka tá Iozáfátu, mieyſcá ſądu. Do teyże teraz ućiekaymy śię, tám do ukrzyżowánego z dźiśieyſzym Andrzeiem świętym wybiegaymy.

IV.

MIędzy przyczynámi dla ktorych wiele złych grzeſznych ná świećie śię znayduie, ieſt y tá, iż naymnieyſze ſtáránie ieſt o zbáwienie duſze. Wſzytkie śiły, przemysły ná to ludźie obracáią, iákoby dobrá źiemſkiego przyſporzyć, fortunę ſwoię polepſzyć, tego álbo owego ſzczęśćia doſtąpić ; iákoby żyćia ſwego popráwić, iákoby lepiey Pánu Bogu służyć ; iákoby ſumnienie ſwoie oczyśćić, máłoco o tym, álbo nic ſtáránia. Bázyli święty świádczy, iż w Grecyi ieſt ptak ieden, ktory poſtrzegſzy że śię do gniazdá iego człowiek ſkrada, przylátuie przed niego iákoby dáiąc mu śię uchwyćić, á powoli od gniazdá ſwego iego oddála, áż gdy go iuż dálekim bydź widźi, ulátuie wyſoko. Ták to czárt przeklęty, widźi że śię człowiek chce w gniazdeczku ſercá ſwego z Pánem Bogiem, álbo modląc śię, álbo medytuiąc, álbo ráchuiąc ſumnienie ſwoie, zábáwić, wnet go innym ſtárániem rozrywa, inne zábáwy prezentuie, od gniazdá odwodźi. Alboli też on ſam záſádźiwſzy śię przez grzech w ſercu grzeſznika, rozmáićie go rozrywa, áby go tám nie doyrzał, nie wypłoſzył &c. A zátym znáć śię potrzebá ná tych fortelách, duſzá, y iey zbáwienie ná pierwſzey ma bydź pie-

czy, *quid prodest homini si mundum universum lucretur, animæ vero suæ detrimentum patiatur*, powiedźiał Pan Iezus. Táć to iest pracá iego ustáwiczna, by człowiek ná tym świećie żyiąc, ták żył áby zbáwienia duszy swoiey szczęśliwie dostąpił.

V.

POstępuiąc w gotowániu drogi ná przyiazd Páński, *ad Adventum Domini*, każe Ian S. krzywe prostowáć gośćińce, *Erunt prava in directa*. Kto tą krzywą drogą chodźi? mogę mowić między innemi, że wszelki piiánicá, niewstrzemięźliwy. Ták o piiánym mowiemy, że młynkiem chodźi, gęśiego zákrawa, krzyczy, tácza śię, pochyla. Slepy od Páná Iezusá oświecony, był pytány coby widźiał, odpowiedźiał? *Video homines velut arbores ambulantes*, *Widzę ludźi iák drzewá*. Drzewá od wiátru chwieią śię y ná tę y ná owę stronę śię náchyláią: ták piiáni chodzą, trzebá áby drogę swoię, przez trzeźwość, wstrzemięźliwość prostowáli. Biádá, mowi Bog przez Proroká, biádá wam *qui potentes estis ad bibendum*, ktorzy moc y śiłę swoię pokazuiećie w wytrząsániu kuflow, kieliszkow. Nieszczęśliwość wielka mowi Apostoł S. tych co śię dobrze náiedli, nápili, częstuią, przynálegaią do spełnienia, á przed drzwiámi stoią ubodzy żebracy, głodni, prágnacy, á nic im nie podádzą. Strzeżćie śię piiáństwá, mowi Zbáwićiel *Luc:12.* áby w nim nie nádybał was dźień nágły, dźień niespodźiany, prowádzacy zá soba wieczną zgubę y potępienie. Od kuflá, od biesiády poszedł ná wieczne prágnienie bogácz Ewánieliczny. Holofernes, Nábal, Amon, y teráźnieyszych czásow, iák wiele piiánych w piiáństwie umiera, zábiiaią, kálecżą. Poszedł od stołu piiánicow, y ow ná wieczne prágnienie, o czym historyá. Kilká piiákow záśiádło pić, przytym dyskurs záczęli o duszy, czy oná po smierći ćierpi, czy śię dostánie do piekłá. Gdy ten ták, ow inák, rzecze ieden: iabym duszę moię teraz zá kilká gárcy trunku przedał. To gdy wymáwia, stánie czárt w osobie kupcá, gálánthomo, y zpyta: Pánowie bráćia á o czym dyskurs? o duszy práwia, powtárza wnet owo wszytko, y ow odezwie śię, ná moię duszę każ nam dáć Pánie kilká sztufow wina, wszyscy w śmiech, dobędźie ow pieniędzy, każe dáć pić żártuiąc, práwiąc to y owo, iuż gdy śię mieli roz-
cho-

chodźić, rzecze kupiec, á raczey czárt: bráćia, wszák to prawdá, kto płáći koniá, bierze go y z uzdeczką? ták rzeką wszyscy śmieiąc się, duszę ia zápłáćiłem, uzdá ćiáło, więc biorę wszytko, wyniosł ná powietrze, y zániosł ná wieczność nieszczęśliwą. Oto *venit repentina dies, attendite, sobrie & juste vivamus*, trzeźwo, poczćiwie żyimy, czekaiąc ná przychodzącego Páná &c.

VI.

VCzćiwośći, uszánowánia, ozdoby Kośćiołow, uczą nas Aniołowie święći, Dworzánie niebiescy, ktorzy nápełniaią bytnośćią swoią Kośćioły święte, służą do Nayśw: Ofiar, bronią tychże świątnic Páńskich, ołtarzow: mowi Chryzostom święty: *Nescis quod cùm Angelis stas, cum Angelis oras, cùm Angelis cantas, Nie wieß że z Anjołámi śpiewaß, modliß się &c.* Nilus S. Opát widźiał Aniołow, ásystuiących Chryzostomowi świętemu Przenaśw: Ofiárę odpráwuiącemu. Gdy tegoż świętego żołnierze z náprawy Tyránná imáć chćieli, widźiani byli Aniołowie u drzwi Kośćielnych, przystępu broniący. Heliodorá, ktory chćiał Kośćioł w Ierozolimie złupić, Aniołowie w osobie dwoch młodźianow, ták usiekli, ubiczowáli, że ledwo żyw został. Pustelnik ieden słyszał, iáko po poświęconym od Biskupá ołtarzu iednym Anioł odezwał się: iák tylko ten ołtarz iest poświęcony nátychmiast mi iest w opiekę y straż oddány. Było w opiece Archániołá Michałá świętego, y ono mieysce, ná ktorym do bydlęćia wypuszczona strzałá, znowu się do strzelcá wroćiłá. Był záwsze, y iest w opiece Aniołow pierwszy ná świećie Kośćioł, Domek Nayśw: Pánny Loretáńskiey, ktorzy z mieyscá ná mieysce sami przenieśli. Ieżeli Aniołowie tákże y straży záżywáia, uczćiwośći, y uszánowánia kołoKośćiołá, á czego nam czynić nie potrzebá, ábyśmy z nimi w tryumfuiącym Kośćiele Páná Bogá chwalili ná wieki &c.

VII.

POstępuiąc Pan Iezus dáley w opowiádániu kto będźie w niebie, powieda że będą ćiszy, *Beati mites.* Właśnie z ubostwem łączy Pan Iezus ćichość, bo bárdzo źle, kiedy ubodzy nie są ćichemi, iák ich co dolęże, to záraz mrucza, skrzypią, piszczą, podobni kolášie Ruskiey, álbo Litewskiey, ktora kiedy ná mieyscu stoi, mil-

 czy,

czy, obroćiſz kołem záraz ſię odzywa. Wiele tákich oſobliwie sług, czeladki; roſkaże co Pan, Páni, záraz ſię marſzczy, ſzemrze, nie milczy, obroći Pan Bog kołem, álbo ná chorobę, álbo ná przygodę iáką, o! co piſku, o! co wrzaſku, *Beati mites.* Iezus nayćiżſzy, bo nay więcey w krzywdách, zniewagách ſwoich milczy &c, Náśláduymyſz go &c.

z Zywotow SS. w dźień świętego Onezymá ſługi Filemoná,

ONezymá świętego, sługi Filemoná dźiśia mamy pámiątkę. Ten zárobiwſzy ná niełáſkę u Páná ſwego wybrał ſię do S. Páwłá do Rzymu áby mu go przeiednał. Záſtał go tedy w więźieniu, naypierwey ſtárał ſię o iego náwrocenie do wiáry, y pozyſkał, odſyłáiąc go tedy do Filemoná, ſerdecznie bárdzo prośi zá nim, iáko zá ſynem więźienia urodzonym y pozyſkánym od ſiebie w więźieniu. Synowie więźienia my bárdziey ieſteśmy Páná Iezuſá w Nayśw: Sákrámenćie, Ten to więźień miłośćią ſwoią ieſt przywiązány do Nayśw: Hoſtyey, ieżeli cuduiemy ſię że w żywot Pánny Nayśw: wſzytkę ſwoię śćieśnił Chwałę y Máieſtat: tu dáleko bárdźiey uwięźiłá y przywiązáłá go miłość. O przedźiwny więźień, y więźienie.

w Dźień S. Androniká z Anáſtázyą S. pary Małżeńſkiey,

ANdroniká z Anáſtázyą święta pary Małżeńſkiey dźiśia pámiątkę mamy. Ci bogoboyni ludźie żyiąc w wielkiey świątobliwośći, ná oſtátek poprzedawſzy wſzytko co mieli, událi ſię ná náwiedzánie mieyſc świętych, iedno w tę, drugie w ſwoię ſtronę. Anáſtázyá przebráłá ſię po męſku, w kilká lat nárráfił Andronikus Anáſtázyą, lecz nię poznał dla odmiány y ſtroiu y ogorzenia, oná go iednák poznáłá. Námowiwſzy ſię tedy, událi ſię ná mieyſce iedno święte, y mieſzkáli z ſobą lat kilkanaśćie, á mąż bynamniey niewiedźiał z kim, żoná ſię záś táiłá przez wſzytek czás, áż po śmierći. Oto iák cudowne w świętych znaydowáły ſię cnoty. Náuká dla białychgłow, áby świegotliwe nie były, máiąc przykład z tey świętey.

Ná Sobo-

Ná Sobotę Niedź: XXV. po Swiątkách.

CHce Pan Iezus po swoich áby się iedną cnotą nie kontentowáli, w wielorákich się znayduiąc, y dla tego ná drzewo figowe zápátrywáć się im każe, *ab arbore fici discite.* Co ma drzewo figowe do pomienioney náuki? to, że się iednym owocu wydániem do roku nie kontentuie, ále on powtárza, wielorákim ogrodniká ćieszy fruktem. Y toć iest czego Zbáwićiel potrzebował po Vczniach swoich, kiedy mowił: *Et vos similes hominibus.* Bądźćie podobni ludźiom, nie iednemu człowiekowi, ále wielom, toiest z wielu dobrych bierzćie pochop do cnoty, do dobrych uczynkow. Tá náuká ná to idźie, widźisz tego, álbo tę, czysty żywot prowádzących, bądź im czystym żywotem podobny, widźisz tego w Kośćiele nábożnie się modlącego, bądź mu podobnym, podobnym w uczęszczániu do Sákrámentow SS., do iałmużn &c. Pan Bog máiąc stworzyć człowieká, ták mowi: *Faciemus hominem ad imaginem & similitudinem nostram. Wystawmy człowieká, ná obraz y podobieństwo násze.* Mowá to byłá Oycá Przedwiecznego do Syná, względem tego, że on miał się stáć człowiekiem. Lecz czemu nie mowi? Synu moy wystaw sobie człowieká, ná obraz twoy, lecz wystáwmy ná obraz nász. Chćiały ná ten czás P. Bog, áby ze wszytkich trzech Person świątobliwośći, pierwszy formował się człowiek, dla tego, áby w wielorákiey opływał cnoćie. Tymći ięsem mowił Zbáwićiel, *nesciat sinistra quid faciat dextra, niech niewie lewicá, co czyni práwicá,* toiest niech nie wie o dobrym uczynku práwey ręki lewá, żeby się tym od drugiego nie cofnęłá, ále z cnoty w cnotę postępował człowiek, wedle tego co nápisał Psálmistá S.: *Ibunt de virtute in virtutem sancti, donec videatur Deus Deorum in Sion. Z cnoty w cnotę postępowáć będą Swięći, áż oglądáią Bogá w Syonie ná wieki &c.*

II.

SRogie ćięszkośći, stráchy, niebespieczeństwá opowiáda Zbáwićiel ták przy dokończeniu świátá, iáko y przy śmierći, ále z nad nayćięższe że niespodźiane, nie wie nikt, kiedy ten koniec przyidźie. Powtore, nie wie co się z nim po dokończeniu tym dźiać będźie; kiedy o tym mowiącego P. Iezusá słucháli Vczniowie, nie

mogli się wstrzymáć, áby się nie spytáli: *Quando hæc erunt?* niech przynamniey wiemy kiedy to będźie, iák prętko. Mizerne żyćie ludzkie w tym iest osobliwie, że człowiekowi tayno, kiedy, y ná iáki hak przyidźie: *Non est Propheta Domini qui sciat quod futurum sit in homine*, ták owe słowá tłomáczy text Cháldeyski, nie wie człowiek, czy łáski, czy niełáski Bożey godźien czy tego roku, czy innego umrze. Pod. ow czás kiedy niezbożna Iezábel Prorokow Páńskich gdźie się o ktorym dowiedźiałá, zábiiać roskázowáłá; ználazł się ieden P.Bogá boiący mąż Abdias ná imię, ktory pięćdźieśiat Prorokow w iedney iáskini ukrytych, chlebem, żywnośćią opátrował 3. *Reg:* 18. Czynił to iáko miłośierny; ále domyśla się ieden z Doktorow SS. iż iáko y prágnący widźieć rzecz, iákoby boiąc się zá znieśieniem Prorokow, znieśienia wiádomośći o nástępuiących czásach, bez ktorey żyćie zda się bydź mizerne: iáko o tym námienia Prowerbiálistá. *Ignoras quid superventura pariat dies Prov.*27. Y dla tego Dawid dźiękuiąc Pánu Bogu zá dobrodźieystwo pewne, niemniey oraz dźiękuie że ie *notum fecit servo suo* 2. Reg: 7. *że ie wprzod mu obiáwił.* Nie godźienći z nas nikt tey łáski, áby wiedźiał co się z nim dźiać będźie, zostáwić to należy mądrośći, y wiádomośći sámego Bogá, ále godźi się go prosić, áby co ma uczynić, uczynił dobrze; dał nam iednym słowem szczęśliwie dokończyć, á po dokończeniu ná dobry byt tráfić &c.

III.

Niechce Pan Iezus áby miał kto przeszkodę w święto do służby swoiey: y dlatego każe modlić się, áby ućiekánie przy skończeniu świátá nie było w święto w Sobotni dźień. Iákoby rzec chćiał, żeby nie było miásto modlenia się ućiekánie. Ieżeli y dla záchowánia zdrowia w niebeśpieczeństwie czásu w świętá nie życzy záżywáć Chrystus: coby mowił ná Niedźielne, w Świętá wielkie tárgi, iármárki, przekupowánia? coby mowił ná piiátyki, swawole, w drogi wypráwowánia. *Orate*, modlmy się tedy: áby się dał Pan Bog Kátolikom w tym obaczyć &c.

IV.

IV.

ZLych ludźi śiłá ná tym świećie, y dla tego że iest Bog dobry, w tę dobroć grzęszy wiele, obiecuiąc sobie, że zá iednym się w pierśi uderzeniem, zá iednym westchnieniem znaydą łáskę u Páná Bogá. Powtore, mowią, oto ták Bog dobry iest, że y złym ná tym świećie dobrze czyni, máią wszytkiego po dostátku: oto y w tym dobry, że złe nábyćia, z oszukániem, z zdrádą w wielu ćierpi, toć ták dobrego Páná y ná złych máiąc, mogę y ia sobie (ták mowi z grzesznikow nie ieden) pozwolić. Aleć o iáko niesłuszny, głupi dyskurs. Wieszże ty grzeszniku że będźiesz miał iedno westchnienie prawdźiwe? Dwoch Vczniow Chrystusowych pod czás męki iego upádło, ieden pokutował Piotr święty, drugi Iudász zginął, czemu? bo ná Piotrá skuteczney łáski twoiey rzućił promień, ná Iudászá nie. A możeszże ty spodźiewáć się że będźiesz Piotrem, że będźiesz Lotrem práwym? Powtore, co mowisz że Bog szczęśći y złym, á co ty wiesz ieżeli są ták źli, iák się tobie zda? á niechay ták będźie; rozumiey że się z nimi ták dźieie iáko z bogaczem, ktory codźiennie roskoszował, á potym pogrzebiony iest w piekle. Coż mi to zá szczęśliwość, że złoczyńcę dźiś tráktuią; tuczą; ktorego iutro ná szubienicę wyprowádzą. Pan Bog lubo złym częstokroć obfićie tu dáie zá iákiekolwiek ich usługi, lecz potym bárdzo przećiwko nim powstáie. Bogaczowi dáwał tu potraw, winá po dostátku, á potym y kropie wody mu żáłował. Więc że Bog dobry, bądźże y ty dobrym, nie grzesz w dobroć iego.

V.

OStátnią náukę dla przygotowánia drogi przychodzącemu Pánu *Advenienti Domino* dáie Ian S. áby wszelką grudę, ostrość, twárdość drogi zmiękczáć, zplánowáć, *aspera in planum*. Co to záś zá grudá, ostrość? iest wszeláka złość, gniew, impet, záwźiętość. Wiele iest ludźi ták ostrych, iż trzebá z nimi iák po brzytwach, uráźi ich słowo, skinienie &c. z tákowym áni pośiedźieć, áni konwersowáć, áni rozmowić się, trudno: ieżeli co mowi, záwsze ostro, ieżeli roskázuie záwsze z fukiem. Táka ostrość znayduie się u Pánow wielu ku sługom, mężow ku żonom, y wzáie-

mnie. Blisko Wittembergu w pewnym mieście, skárżyłá się żoná przed krewnemi swymi ná męża że iey kárk kopytem otrzepał: znidą się krewni, mowią z owym, że nie ták powinieneś szánowáć przyiaćielá: á ow, Pánowie nie ia pierwszy do tego hałasu, oná mię wprzod kiianką do żywego doięłá. Zoná ná to; kiianki práwi w domu nászym nie mász, áni u mnie w ręku kiedy postáła. Rzecze mąż, o mászże ty dobrą kiiankę zá zębámi, toiest ięzyk, dokuczyłáś mi nim bárdźiey niżeli moie kopyto. Zártem się oná zgodą skończyłá; ále to prawdá że ostry ięzyk stáie zá kiiankę. Táki mieli złośliwi Bráćia przećiwko Iozefowi, ni słowá dobrego nań nie dáli. Więc tákową ostrość w obyczáiach, w ięzyku, łágodnośćią, łáskáwośćią zmieszáć należy. Vmáwiał się raz Pan Iezus z Brigittą S. znáć że ostrzey sobie byłá w pewney okázyi postąpiłá. Ia práwi ćierpliwie znośiłem zá ćię *verbera*, bicze, rozgi, plagi, á ćiebie ták bárdzo poruszyły *verba*, słowá. Ia stałem się przed nástępuiącymi ná mnie iáko Báránek ćichy, á ty lwią pokazáłáś srogość. Corko moiá w łáskáwośći stáwiać się potrzebá, ieżeli mász co opowiedźieć, czekay áż ćię gniew ominie. Pilnieysz się o uprzątánie tey drogi stáraymy, záwsze przestrzegaymy, ábyśmy ná wodzy pásye nász e mieli, ięzyk &c.

VI.

OYcowie święći, *Concilia*, Kánony y ustáwy Kośćielne, iáko chćieli mieć w uszánowániu Kośćioły, domy Boże, po tym poznáć, kiedy wielorákimi Dekretámi ich uszánowánie obostrzyli. Naprzod zákazáne są w Kośćiołách, sądy, tráktowánie spraw świeckich, zákazáne kupowánia, przedawania, Pan Iezus sam ręką swoią wygnał kupuiących y przedáiących w Kośćiele. Nie przypuszczáią do Kośćiołow iáwnogrzesznikow, exkomunikowánych, przez naymnieysze krwi wylanie gwałtowne, profánuią się Kośćioły, potrzebá ie iák ná nowe poświęcáć. Cesárzem był wielkim Teodosius, ále że wielki y iáwny exces popełnił, Ambroży S. Kośćioł przed nim zámykał, áni wprzod go przypuśćił, áż wielkimi prozbámi, łzámi, pokorą, odpuszczenie sobie wyiednał. Niechayże ták uprzywileiowáne kwitną Kośćioły, ábyśmy w nich zá czásow nászych pustek nie oglądáli.

VII.

VII.

Niebo cichym obiecuie Pan Iezus, mowiąc: *Beati mites.* Był świątobliwy ieden Opat na imię *Pastor*, miał wielu pod sobą Zakonnikow, młodych, starych, znosił ich wszytkie defekty, niedoskonałości, samego tylko mruczenia, skarżenia się znieść nie mogł, mowiąc: kto mrucżliwy, przyganiaiący, áni niech myśli zwáć się Mnichem: kto wszytko na roskazánie Stárszych z mrukiem czyni, nie iest cichym, á zátym ná niebo nie zásługuiący &c. *z Zywotow świętych.*

NA dźień dźisieyszy przypada pámiątka DworzánowKonstancyi Pánny, Corki Konstántyná wielkiego, Ianá y Páwłá, z ktorych żywotá tá iest pierwsza náuká. Iáko począwszy kto Pánu Bogu służyć, nie ma się odmieniać. Iulianus Cesarz Apostátá, po śmierći Konstántyná, y iego synow obráwszy Cesárstwo Apostátował, pogáninem został, dowiedźiawszy się o tych dworzánách że posiedli ná dobrách od Konstáncyi sobie dárowánych, roskázał do nich żeby chćieli bydź ná dworze iego, odezwáli się iż tego uczynić nie mogą, áby będąc pod Pany Kátolickiemi przedtym, mieli przystáwáć ná służbę tego, ktory Bogá práwego odstąpił. To to piękna rezolucya, pożyteczna káżdemu, áby iáko raz P. Bogá sobie obrał zá Páná ná Chrzćie świętym, álbo przy otrzymániu od niego łáski swey świętey, przy Spowiedźi, ták się go státecznie trzymał. *Náuka druga,* Aby czeladká, sludzy odstáwáiąc od iednego Páná dobrego, pobożnego, pobożney, o tákiesz się znowu stáráł miey sce &c. Páná, Pánią, wielkie to szczęśćie. *Potrzećie,* Záwsze sobie ludźie máią więcey szácowáć łáskę, przyiaźń Bożą, niżeli ludzką. Iulianus Cesarz Ianá y Páwłá obietnicą wielkich przyiaźni swoich do siebie zwabić uśiłował, á oni ná to: niechcemy twoich obietnic, przyiaźń twoiá spráwi nam nieprzyiaźń Boską. *Náostátek.* Náuká iáko czásu dobrze záżywáć mamy. Tym SS. Iuliánus dał dni 10. áby się námyślili co máią czynić, czy Iuliáná słuchác, czy przy Chrystusie zostáć, oni iednego záraz momentu gotowi byli odezwáć się przy Chrystusie; ale milcząc czásu owego ná dobre záżyć chćieli, y záżyli. Kiedy przez owe dni szafowáli dobrámi swymi, áby ie było między ubogie, szpitale, Kośćioły

rozdáć, co się y stáło, á dopiero ná męczeńska poszli koronę. Dał nam P. Bog iednemu 10. drugiemu 20, 30, &c. lat, dał czás, záży-waymysz go ná dobre, bo potym *tempus non erit amplius &c.*

Druga z świętey Romule.

OKo Boskie ináczey dogląda żywotá ludzkiego, niżeli ludzkie. Romulá S. Pánienká wielkiey świątobliwośći, wszytki w się zdáłá bez naymnieyszego defektu, przećięż iáko świádczy Grzegorz S. Pan Bog doglądáiąc iakieykolwiek w niey niedoskonáłośći, á chcąc ią przed sobą uczynić święta, dopuśćił ná nię ćięszką chorobę páráliżową áż do śmierći. Oto często mowiemy, álbo ná siebie sámych, álbo ná drugich: oto ten dobry człowiek, nic niewinien, niewinná, á przećię go, ią, Pan Bog náwiedźił choroba, ogniem &c. toż ieszcze ná siebie bárdźiey. Iákći się to ludźiom zda, ináczey w oczách Boskich, ktory kiedy kogo chce mieć swiętym, probuie go, poleruie, áby był zupełnie doskonáły. *Wtora náuká.* Iáko kto nie mogac czynić śiłá dobrego, może ták wiele u Páná Bogá zyskáć, iáko y ći co czynią, prácuia. Romulá S. páráliżem ruszona, cáłe soba władnąć nie mogłá, nie modliłá się w Kośćiele, nie pośćiłá, nie martwiłá się, nie dyscyplinowáłá &c. á iednák ták wiele iáko y drugie Mniszki, bo y oná nią byłá zasłużyłá, czemu? bo to ćierpliwie znośiłá, w chorobie: nie możesz człowieku áni się modlić, áni pośćić &c. Tylko miłe od Páná Bogá przyimuy, więcey zasłużysz podobno niż oni co poszczą, co się martwią. A tuć záraz y dálsza nástępuie táż práwie náuká, iáko nie dáiac, może kto śiłá dáć: naprzykład miał kto dobrą intencyą oddáć tyśiąc złotych, ktory tylko miał ieden ná fundácyą iáką pobożną chćiał fundowáć Klasztor &c. *vel quid simile*, tym czásem Pan Bog przepuśći ogień, złodźieia, nieprzyiaćielá że z owego nic mu nie zostáwi, á ow w tey przygodźie záwołá: Niech będźie Imię Boskie pochwalone, Pan dał, Pan wźiął: niech będźie tego pewien, iż iákąby był miał zásługę dawszy, ledwie nierowną, álbo podobną y większą nie dáiąc. Toż się mowi o ubogim człowieku, radby dał á nie ma &c.





Reieſtr Náuk, Rzeczy y Słow w Wtorey Cześći zebránych, dla łatwieyſzego czytáiącym y Káznodźieiom ználeźienia.

A.

Abráám Ofiáruiący z bydląt y ptáſtwá, czemu bydlętá rąbał, á ptáſtwa nie? fol. 1347.

Adam. Ná Adámá y Ewę, czemu ſię Bog rozgniewał ſurowo, 1613 W ktorym ſię drzewie ukrywáli w Ráiu. 1619, Kiedy zoſtał naynieſzczęśliwſzy. 1632.

Adwent. Ná Adwent P. Jezuſá oſtátni iáko ſię gotowáć. f. 2175. & 2181. & 2186. & 2193. & 2200. & fol. ſeq. & 2296, 2221.

Akt heroiczny wielkiey przed Bogiem záſługi. 1379. Nayweſelſze akty nie obeydą ſię bez umárłych. fol. 1763.

Anioł. Aniołá Bog czemu z mieczem poſtáwił przy Ráiu. 1263. Aniołowie co zá poćiechę máią nośić duſze do niebá. 1261. Czemu ich Bog Spowiednikami nie poczynił 1456. Ze Aniołow Strożow mamy, wielkie dobrodźieyſtwo Boſkie. 1855. Iáko mamy zá to nábożnemi być. f. eodē. & 1910. Każdy ma Aniołá Strożá. 1909 Iáką ſtraż około niego záchowuie. f. eodē. Powinniſmy mu uſzánowánie czynić. fol. 2001. Proſzą P. Bogá zá námi. 2007 Vtrapionych ćieſzą. y pátrzą ná twarz záwſze Boſką. 2014. & f. 2039. & 2046. & 2053. Spráwy náſze P. Bogu donoſzą 2021. Czego nam potrzebá ſpráwuią. 2027. Zápaláią ſię miłośćią ku nam. 2034. Odwodzą od grzechu. 2039. Stáráią ſię o doſkonałość náſzę, 2046. Dźiwnie w czyſtośći ſię kocháią y w miłośiernych, 1855. & f. ſeq. Cierpliwie ſię z námi obchodzą. 2053 Zkąd nás zá bráćią máią. 2064 Co zá dobrodźieyſtwá umieráiącym oświádczáią. 2072, Iáką poćiechę máią z nas 2079. Duſze w czyśćcu náwiedzáią y ćieſzą. 2085. Co zá wdźięczność zá dobrodźieyſtwá ich, im wyświadczemy álbo nágrodźiemy, 2092. Dla drugiego Aniołá widzenia życzył ſobie oka poſtradáć ieden. 2104. Aniołowie wſzyſcy ſą niebá wokaliſtámi. 2111 Kośćiołow Swiętych ſtrzegą y bronią. 2207.

Anná S. naywięcey pochwały ma z Nayświętſzey Pánny. 1474.

Antoni S. czemu nie názwány Vliſpońſki, ále Pádewſki. 1133. Czym go P. Bog uczynił y ná morzu y ná źiemi, y ná powietrzu, ludźiom pożytecznego. 1832. Czemu ięzyk iego nieſpro-

nieſprochniały zoſtał, 1133. & ſeq. Kiedy większa łáſkę czyni, czy w ten czás gdy ſię ſzkodá wroći, czy kiedy nie. fol. 1133. & ſeq.

Apoſtoł. Apoſtołow czemu P. Iezus obrał z proſtych ludźi. 1398. & ſeq. & ſ. 2138. Czemu we dnie obrał, 1751. Czemu w polu. 1805. Czemu y kiedy ich dźiećmi názwał. 1411. *Czé*mu im práwił o śmierći odchodzącym 1138. Dla czego boiáźliwi przy obecnośći Iezuſá. 2144.

B.

Bałwochwalſtwo zkądſwoy w źięło początek. 1772.

Bankiet. Czyi bankiet, y ktory potrzebuie przynuki. 1222. Bankiety ſą śidła ná wielu ułowienie do zguby. 1771. Co zá pożytek z cudzych. 1776. Máluczka rzecz przy nich obráźi. 1777. Dla czego ná nie zápráſzáią. fol. ſeq. Dla czego ná obiadách y bankietách P. Iezus bywał często. 1880. Czego ſię ná nich mamy ſtrzedz. 1920. Iáko ſię ná nich záchowáć. 2146. Bankiet dla grzeſzników. 1926.

Báránek. Báránek naypierwey był ofiárowány od początku świátá. 1255. Od śmierci Izáaká obronił, á S. Fránćiſzek w nim ſię kochał. 1490. Czemu Báránká wielkonocnego Pan Bog náznáczył ná dźieśiąty mieśiąc. 1927. Báránek wodę wyprowádźił, fol. 2151.

Białagłowá. Białegłowy iáko cierpią dla ſtroiu. 1281. Powinny uſpakaiáć nieſnaſki. 1338. Swawolne trudne ſą do náwrocenia. 1366. Czym ſię máią umácniać ná pokuſy. 1389. Powinny ſię ſtrzedz beſpieczeńſtwá zbytniego ſtroiu, zgorſzenia. 1440. Białagłowſka ręka przewodnicza niebeſpieczna mężowi. 1323. Biáłá płeć o iáki ſię ma ſtáráć tytuł. 1597. Czyim ieſt obrázem. 2031. Aby swiegotliwa niebyłá má przykład z Anáſtázyi S. 2208. Biáłagłowa krwią płynącá czemu ſię z tyłu P. Iezuſá dotknęłá. 2112. & 2115. zá tym dotknieniem uzdrowiona. 2119. Co ſię w niey podobáło P. Bogu. 2122. Czemu ſię nie zwierzyłá nikomu gdy ſię ćiſnęłá do Iezuſá. 2128.

Bieśiadá vide *Bankiet.*

Bliźni. Z Bliźnim iáko ſię obchodźić, ktory ſię ſkarży ná drugiego. 1172. O iego honor potrzebá ſię uymowáć. 1186. Iego dźiełom umieć ſię ákomodowáć ieſt roſtropnośći dźieło. 2113. Miłość bliźniego znaczna w Paulinie S. 1265. Do tey iáko ieſt pobudka ołtarz. 1245. Ieſt y inna pobudka. 1847. & 1859. Ná czym miłość bliźniego záwiſłá. 1809. & 1814. & 1820. & 1825. & 1830. & 1835. & ſ. ſeq. & 1846. & ſeq. & 1859. & 1894. Spoſoby do pomnażania iey 1831. Do iey záchowánia co náleży. 1864. Ieſt proba y dowodem miłośći Bożey. 1835. Z miłośćią Bożą chodźi. 1840. Ieſt ſtopniem do niey. f. eodem. & ſeq. Bárźiey ią P. Iezus záleca niżeli Boſką. 2099. Iedno o niey przykazánie, á wiele zámyka w ſobie. 2105. Bez niey naywiękſze cnoty nic nie ſą. 2183. Bliźniemu kto ieſt przyiaćielem ieſt y Bogu. 1357. Spráwy iego upátrowáć lepſze, á nie gorſze po-

trzeba.

trzebá. 1389. Posádzáć go ſkwápliwie nie powinno. 1449. Ochroniać powinno ſię. 1451. Potępiać nie potrzebá. 1452. Kto go potępia ze ſrzodka ſię Chrześćian ruguie. 1455. Wiele rázy mu P. Bog kázał odpuſzczáć y czemu, 1574. Czemu go ták kázał miłowáć iako śiebie ſámego. 1825. & 1853. & ſeq. Bliźniego ma łágodnie upominác. 1791. Iáko go przeſtrzegáć. 1836. Nie z gniewu ále z miłośći. 1993. & 1998. Kto ieſt bliźnim náſzym. 1847. Wſpomnieniu bliźniego mamy być obſzernieyſzemi co ſłuży do pochwały, nie w tym co do nágány. 1858. Bliźniego miłośći powinność álbo modeluſz náznácza Páweł S. 1871. Ale nád te doſkonalſza miłość, 1877. Ktora nie ná ſłowách, ále ná rátowániu ſádźić ſię powinna. 1894. Bliźniego ſobie niechętnego iáko utrapić po Chrześćiáńsku. 1999. & fol. ſeq. & 2012. & 2018. & ſeq. & 2026. & 2032. Iáko o zemſtę ná niego do Bogá ſię udáwáć. 2005. Iemu dokuczaiący zárábia ná gniew Boſki. 2029. Do niego urázę máiąc á widząc w nim wiele dobrych przymiotow co czynić. 2134. Bliźniemu kto dobrze życzy y ſámemu ſię doſtáie. 2140.

Bluźniercá. Ná bluźniercow iák ſrogim był Ludwik S. 1638.

Błogoſłáwieńſtwo. Błogosłáwieńſtwo ná źiemi: 1302. Iáko być błogoſłáwionym. 1313. & 1320. Ktorzy błogosłáwieni. 1335. & 1342. & 1634 Do błogoſłáwieńſtwá y ći náleżą. 1324 & 1331. Ná czym záwiſło. 1348. Iego znáki. 1457. Iákie pewnieyſze czy z oczu, czy z twarzy. 1806. Błogoſłáwieńſtwo ieſt y przy śmierći 1622

Bog. Co ieſt bać ſię Bogá. 1108 Czárći go znáią. 1113. Im go kto bárdźiey chwali tym go bárdźiey Bog ſławi. 1132. Bog iáko kogo karze dobrodźieyſtwy ſwemi. 1113. Káry y ſurowośći ſwoie miłośierdźiem nádgrádza. 1149. & ſeq. Przygody ludzkie w dobre obrácá. 1172. Niedośćigły w śćieſzkách y ſądách ſwoich. ſol. 1175. Przedźiwny w mądrośći y miłośierdźiu, 1182. Ze Bog náſz ieſt oraz y Oycem wielkie náſze ſzczęśćie 1173. & ſeq. & 1542. W ſtárym teſtámenćie zwano go Eloim. Sędźią, á teraz Oycem. 1179. Iák wiele po nas potrzebuie. 1177. Przy nim wſzelkie mogą być zwyciężone trudnośći. 1189 Bog iáko chce áby człowiek wiedźiał co ſię ná przyſzłym świećie dźiać będźie. 1215. Skwápliwſzy do ludźi, niż ludźie do niego. 1238. Wprzod miłośierdźie pokázuie niżeli ſąd. 1268 Wprzod nieſpieczeńſtwá dopuſzcza, potym broni. 1290. Ták ſię udźiela ubogiemu, iáko y bogátemu, 1297. Iáko tylko tego od nas chce, co nam udźielił. 1300. Gdy czego potrzebuie od nas, nie dla śiebie, ále dla nas. 1309. Bogom ſwym iáko pogánie wiele czynili. 1311. & fol. ſeq. Boſkie náwiedzenie bywa czáſem ſmutne. 1325. Troiákie ieſt. 1332. Bog grzeſznikom miłośćiwy. 1355. Nie rádźił áby ná nich pátrzył. 1357. Bog kiedy opátrznośc ſwoię wydáie. 1371. & ſeq. Iákich ludźi znośi y ćierpi, á iákich nie. 1387. z Bogiem iáko nábyć przyiaźni. 1357. Iáko mu rękę każdy po-

dáć może. 1412. Chce po nas, mieć vfność w nim. 1413. Dobrey y złey człowieká ákomodnie się inklinácyi. 1424. Bog tego wywyższa, kogo świát pogárdza, 1465. Prostym táiemnice swoie oznaymuie. s. eodem. Dźiwny w obchodzeniu się z swemi. 1474. Nikiĕ nie brákuie. 1486. Lubo wszędźie przytomny iednák gdźie więcey czyni. 1492. Gdźie łáskáwiey wysłuchywa y hoyniey dáry swoie dáie. 1522. Iáko wszędźie widźi, y czemu mamy ná to pámiętáć. 1575, Czemu dopuśćił czártu Iobá dotknąć. 1493, Gdy się gniewa karánie od swoich záczyna 1509. Bogá kto ma w sercu nie myśli o innych rzeczách. 1497. Do niego przystępuiącym potrzebny iest wstyd. 1525. Bog iednym palcem teraz karze potym cáłą ręką. 1554. Iáko dźiwnie dysponuie tych, czego po nich chce. 1603. Iáko hoyny ku człowiekowi. 1605. Kogo odstąpi nayniesżczęśliwszy. 1632. Iáko nam wszędźie zábiega. 1656. Ktorych chce mieć swoich, iáką im czyni dobroć záwczásu. 1682. Stworzył nas dla śiebie. 1698. Do Bogá idącym wszytko pomaga. 1633. Z wielkim Bogá nieukontento wániem, gdy kto pośiłku w potrzebách nie od niego záćiąga. 1701. Bog iáko nam więcey czyni niż my żądamy. 1711. Kiedy y ná ktory czás potrzeby nasze opátruie. 1718. Nic ták nieznośnego ná człowiekę nie dopuszcza, czegoby sam, álbo ná kim nie sprobował że iest znośno. 1737. Bog sámym sobą iest nágrodą sługom swoim. 1728. Dźiwnie skwapliwy do pośkowánia. 1759. I złym dobrze czyni. 1786. Po Oycowsku swoich tráktuie. 1804. Czemu się każe kocháć, 1834. Ná czym záśádźił zbáwienie násze. 1835. Co nas miłemi Bogu czyni. 1820. Boska dyspozycya co iest co się zda trafunkiem u ludźi. 1849 Cokolwiek mamy, to Bogu przyznáwáć, 1857. Bog czemu się názywa Bog Abráámá, &c. 1867. Aby się Bogu podobáć, ma się każdy stáráć. 1875 Kogo mieć chce swoim, záwczásu go dysponuie do śiebie. 1904, Kiem się opieka, szczęśliwy. 1900. Bogá kto rozgniewa, wszytkie rzeczy ná niego się ármuią. 1907, Bog Oćiec iáko spráwuie Synowi swemu gody. 1900. & seq. Wszytkich chce mieć ná godách 1901. & seq. & 1907. & 1921. Wzywa y niegodnych do śiebie. 1912. Ná mieysce iednego gdy go odstąpi ma drugiego. 1939. Kogo opuśći iuż go potym nie záwoła. 1941. P. Bogá, Krol sprawuiący gody iáko figuruie. 1972. & fol. sequ. Bog wszędźie obecnym. 1974. & seq. Więcey dba o nápełnienie Niebá, niż o rozmnożenie ludźi ná źiemi. 1934. Iáko dobrze człowiekowi, gdy mu się Bog Oycem stáwi. 1997. Bogu sámemu włásna rozgniewáć się y zmiłowáć. 2003. Iáko pierwszy iest do grzesznikow, niż oni do niego. 2012. & 2019. Hoyny y szczodrobliwy ku nam. 2013. Iemu wszytko oddawáć możemy. 2020. Bárdźiey się mśći krzywdy nászey, niż swoiey. 2024. Nie ná słowá, ále ná serce pátrzy. 2058 & 2063. P. Bogu wierność w obietnicách powinnismy záchowáć. 2033. Iáko go poznawáć z obrázu świątá. 2044. Dla Bogá kto co czy-

cu czyni nie tráći. 2101. Iemu śię ofiárowánia sposob. 2132. Do niego przeszkodą uwichłać śię w świećie. 2140. P. Bog iest nászym medykiem. 2152. Wszędźie widźi. 1384. V Páná Bogá wszytko sobie wypłákáć możemy. 2155.

Bogáctwá. Bogáctwá przeszkadzáią do służby Bożey. 1696. Prawdźiwe w iákich rękách są. 2059. Swiátowe są ćierniem. 2147.

Bogacz. Bogaczow żywot niespokoyny. 1118: & seq. Bogacz z Ewánieliy S. w czym śię głupim pokazał 1220. Bogáczowi w piekle co nayżáłośnieyssza było. 2088. Bogátych iáko z przemysłámi potrzebá náwrácác do P. Bogá. 1550. Nie iest im ná źiemi bramá zámkniętá do niebá. 1605. Im więcey máią, tym więcey prágną. 1781. W domu ich iáka chorobá. eodē Są ná świećie iáko tłuśći ćielcowie. 1814. Czemu po śmierći nie nayduią nic w rękách swoich. 1864. Iáko sobie niebo kupić mogą, y u kogo. 2076 Bogáći ubogiemi czemu nie powinni pogardzáć. 1842: & 2171. Dla nich Bog chce mieć ubogich. 2195. A oni winni że ubogich śiłá. 2182.

Boiaźń. Boiaźń Boska co iest, y iáka ma być. 1108. Do miłośći Bogá potrzebna y do zbáwienia. 1310. Przynależy człowiekowi. 2115. Boiaźń iáka y ná co potrzebna. 1502. & 2144 Boiącym śię Bogá brzydźić śię potrzebá kłamstwem. 1695. Boiący śię Páná Bogá co woli czynić. 1724.

Bonifácy S. Iáko śię náwroćił do Bogá grzesznikiem będąc Męczennikiem został. 1185.

Bráctwo. Bráctwá dwoiakie, ktore do grobu prowádzą. 1754.

Brát. Czemu między Bráćią niezgodá szkodliwa. 1345. Iáko śię kocháć bráćia máią. 1491: O bráći mieć stáránie podoba śię P. Bogu. 1718 Iáko bráći należy mieć Siostrę dobrą. 1422. Brátem Iezusá czyli iest káżdy. 1611. Dwoch bráći, ieden dobry drugi zły. 1748.

C.

CEremonie. Ceremonie S. są księgą dla prostych. 1592. Też iako nas oświadczáią być Chrześćiány. 1593.

Chćiwość nigdy nie ma dosyć. 1391. Gdźie pánuie tám prawdy nie masz y cnoty. 2042. & f. seq.

Chćiwość. vide *Łákomstwo.*

Chleb. Chleb Jęczmienny czemu P. Iezus rozmnożył. 1201. A pod Pszenicznego przymiotámi czemu śię zostáwił. f. eodem. To rozmnożenie y dystrybutá od P. Iezusá sławne. 1362. Z ktorego ułomki rożne y odrobiny. f eodem. Komu są rozdáne náprzod pierwsze. fol. eodem. & seq. Drugie. 1367. Trzećie. 1377. Czwarte 1382. Czemu ie kázał P. Iezus wszytkim Apostołom zbieráć. 1381. My czemu y ná co powinnismy ie zbieráć. 1387. Chleb nim P. Iezus rozmnożył czemu śię Apostołow rádźił. 1385. Chleb w ręku Iezusá czemu śię rozmnażał. 1391. To rozmnożenie w czym nas utwierdza. 1382: Iáko go P. Bog dźiwnie rozmnaża. 1391. Odrobiny chlebá zebrane komu śię dostały. 1386 O chleb z Rzeszy idącey czy záwołał kto ná P. Iezusá. 1376. Chlebá bo-

chenki podźielone co przy nich czynić náuki. Pierwſzy. 1363. Drugi. 1368. Trzeći. 1372. Czwarty. 1378. Piąty. 1381. Chleb żyćia nie odbierá, ále dáie. 1220. Przy iákim chlebie beſpieczeńſtwo. f. eodem. Chlebá naylepiey temu ſię doſtáie od P. Iezuſá, kto mu nie dla chlebá ſłuży. 1361. Iáko ſię to rozumie, ma chleb rogi y nogi. 1363. Do chlebá co żywo lgnie. 1366. Ieſt ná pośiłek, śiłę, moc y potęgę. 1368. Iáko nań robić. 1390. O niego mruczeć nie trzebá. 1371. Chleb nie záwſze złego w dobrego odmienia, áni przyiaćioł iedna. 1370. Czemu Saul chleb w kontrybucyi wźiął. 1376. Chleb iáki nieprzyraćioł woiuie. 1335. Przyiaźń iedna. 1832. Nieprzyiaćiołom zámyka gębę. 2018. Chleb zágrzewá do wdźięczności, á nie wdźięcznika pali. 1460. Może ſię nim człowiek kontentowáć. 1788. Chleb iáki ieſt powabem do Bogá. 1715. Chlebem y źli dobrych opátruią. 1802. Chleb z iałmużny ſkorzyśćić innemu grzech. 1618. Chlebem czemu tylko Iozef bráći częſtował. 1899.

Choroba. Chorobá ieſt lekarſtwem duſze. 1183. Iey leki záczynáć od ſumnienia. 1876. W niey ćierpliwośći potrzeba. 2087. Czemu nie chorowáli P. Iezus y Nayśw. Pánná. 1573. Chorob w nas tyle nie máſz ile lekarſtw á u P. Bogá. 1645. Choroby, puchliny, w ktorych domách naywięcey. 1783. W chorobie człowieka niebeſpiecznego ktorzy nie każą ſtráſzyć śmierćią, źle czynią. 1802

Chrześćianin, vide *Katolik*.

Chrzeſt. Chrztu dobrze uczynionego powtarzáć ſię nie godźi. 1160 Czemu z ordynował ná Chrzćie Sol kłáść Kośćioł S. 1163. Z Chrztu náśmiewáiący ſię iáko ſię náwroćił z Pogáninå. 1592. Chrzćić máiącemu Remigiemu S. *Krolá*, iáko gołębicá Oley *S.* przynioſłá. 1849. Chrzeſt czyni nas ſynámi Bogá. 1874.

Chwałá Boſka. Ná ználeźienie chwały Boſkiey świecá. 1248. & ſeq. Kto ſię o nię ſtára, Bog ſię o iego ſtára. 1736. Ná chwałę Bożą kto co dáie niech nie prágnie, áby ludźie widźieli. 1931. *Ná* chwałę ſwoię iáko Bog ták możnych iáko y ſłabych záżywa. 1388. Ná nię, ktore mieyſce nayſpoſobnieyſze. 1517.

Chwały u ludźi kto ſzuka głupim ſię ſtáie. 1538. Gdy nas chwalą co czynić. 1373. Iáko chwałá pſuie dobre uczynki náſze. 1515. & 2034 Swiątobliwośći ſzkodliwa, 1554. Iáko ſię iey ſtrzedz y oney Boſkie kary. 1588 & 1863. Iákiey chwały odźienie obrzydliwe. 1533. Chwałę nie wielką ma przed Bogiem, kto nád obligácyą iego więcey dla niego nie czyni. 1552. Chwalący y pochlebiáiący źle czyniących prowádzą do grzechu. 1732. & ſeq.

Ciáło: Ciáłu iáko y czemu ſprzećiwiáć ſię potrzebá. 1368. Iego umartwienie znakiem ieſt duſzy zdrowia. 1532. Ciáłá nie máſz mnieyſzego nád ludzkie. 1650. Co ieſt ćiáło umárły pokazuie. 1744. Ciáło ludzkie máłym ſię teraz nie kontentuie, á po śmierći naymniey ma. 1755. Ktore ćiáło máleńką porcyiką ſię kontentuie. fol. eodem. Ciáło y Krew P. Ie-

zuſá

zusá wielkie nam rzeczy obiáwiá. 1468 Pokazuie y godność Nayśw; Pánny mácierzyństwá, 1474. Ciáło Swiętego z ćiáłem Káźirodnika zgodźić śię nie mogło. 1617. Ciáło Woyćiechá S. iáko nam reprezentuie Ciáło P. Iezusá. 1964.

Cichość. Cichość człowieka czyni człowiekiem, 1338. Czemu ią Bog z ubostwem łączy. 2207. Cichym obiecuie niebo 2213.

Ciekawość w młodych iáka iest chwalebna. 1236. A iáka szkodliwa y niebespieczna: fol. eodem.

Cierpliwość. Do nábyćia ćierpliwośći sposoby. 1156. & f. 2114. Práwowiernym nie ma być ćiężka. 1123. Dla czego iey mamy sobie życzyć. 1254. Iey przykład 1345. Ktora iest naylepsza. 1410. Dla Bogá nie ma być ćiężka. 1616. Kto niewinnie ćierpi niech śię ćieszy. 1507. & 1723. Ktorzy naywięcey ćierpią ná świećie. 1639. Cierpliwośćią Niebo ośiągniemy. 1634. Cierpliwość ku nieprzyiaćiołom. 1509. Kto dla Bogá ćierpi wielkiego uszánowánia godźien. 1807 Zá wszytkie dobre uczynki stánie. 1964 Wesela nabywa. 1984. Pobudka, iáko ćierpliwośći nábyć. 1823. Cierpliwość áż do końcá w kim tylko byłá. 1979. Gruntowna ná czym záwisła. 2072. Cierpliwośći iáko uczestnikiem być. 2168. Wzor ćierpliwośći w Elżbiećie S. 2177. Cierpliwość Boska bywa ná gorsze grzesznikom. 2016. Nie záwsze pożyteczna. 2017. Cierpieć kto chce będąc winnym iáki sobie krzyż obierá. 2141. Cierpią ná świećie wszyscy á wszyscy; 2147. Cierpieć długo ná świećie dla czego nie ma śię zdáć długo. 2152.

Cierpliwy ma poćiechę y folgę gdy sobie podobnie ćierpiącego ma. 1154. Cierpliwi iako znoszą P. Bogá. 1387. Iáko śię w nich Aniołowie kocháią. 1856. Niećierpliwi do dármo prácuiących náleżą. 1317.

Ciężar. Ciężar wálić ná słabszego zwyczay u świátá. 1375. & seq.

Cnotá Cnotę z potrzeby czynić podoba śię P. Bogu 1135. Ktorzy w cnotę postępuią iáko ich niebo y nágroda wieczna czeka. 1214. Od cnoty nie ma przygodá oddaláć. 1242 Do cnoty iáko P. Iezus pobudza swoich. 1322. Naydoskonalsza cnotá náśládowáć P. Iezusá. 1265. Cnotá fáryzeyska czemu śię P. Iezusowi nie podobáłá. 1324 W cnoty nie skąpemi każe nam P. Iezus być. 1335. Aby w nie obfitowáć czym śię pobudzáć. 1340 Kto w nich prędko postąpi. 1363. Iáko śię o ten postępek stáráć. 1500. Cnotá utáiona bespiecznieysza. 1520. Cnoty Mátká osobność. 1577. Znáki iey nie wyiáwiáć śię. 1537. Kiedy śię z nią godźi odezwáć. 1531. Cnotá iest nawiększa ozdobą człowieka. 1611. Do nábyćia iey sposob. 1733. Co ią utwierdza. 1804. Gruntowna ná czym záwisła. 2072. Z prawdą tylko śię łączy. 2047. & seq. Złych kole w oczy 2166. Trzy znáki cnoty. 2139. Do cnoty przestrogi nie potrzebá śię wzbraniáć od drugiego wźiąć. 1843. O cnotách słucHánie álbo czytánie iáko iest pożyteczne. 1944. Cnoty dźieło w ktorey śię kto cnoćie znayduie rad widźiał w tey drugich. 1958. Do cnoći

prágnie,

prágnienie ſkruchá ſpráwuie. 2136. Cnotę czyni czárt ſtráſzną wielom. 2181. Aby ſię cnotą iedną nie kontentowáć P. Iezus tego chce. 2209.

Corka vide *Dźiećię.*

Cud. Cudom Brykcyuſza Biſkupá czemu poſpolſtwo nie wierzyło. 2135.

Czárt. Czárći iáko poznáwáią Bogá. 1113. Co czártá wygánia y ruguie. 1155. & ſeq. Ná zwoiowánie y zwyćiężenie czártá ſpoſob. 1409. & 1714. Zwyćięży go kto chce. 1752 Czárt iáko nas włáſnym náſzem orężem woiuie. 1330. & 1521. Naywiękſza ná niego tárcza y táran. 1181 Do złego podwodzącego iáko poháńbiáć 1237. Czár ieſt iáko fárynarz. 1292. Niedba áby tylko w iednym uczynku złym człowieka trzymał. 1324. Ieſt katem gniewliwego. 1317. & ſeq. Co czyni z temi co odwłoczą 1332. Iáko y czému ſprzećiwiáć mu ſię potrzebá. 1368. Przeſzkádza pożytkom zbáwienia. 1487. Grzechy wyznáwáiącego mázał. 1443. Przy śmierći ſpráwiedliwym przeſzkadza. 1491. Co czyni z temi ktorzy máią upodobánie w dobrych uczynkách. 1527. Iáko oſzukuie nas o żywoćie długim. 1738. Czym ſię naybárźiey trapi. 1794. Iáko pozwalá śiłá dobrego czynić. 2008. Iáko w Swiętá naywięcey łowi. 2023. Tylko raz prawdę powiedźiał. 2081. Do ktorego grzechu czárći biegleyśi ſą. 1749. Czemu w wieprzów trzodę weśli. 2003 Od czártá ofiárowánego Kroleſtwá czemu P. Iezus nie przyiął. 1906. Ze z czártem inni Aniołowie nie upádli co to ſpráwiło. 2094. Czárt wilk piekielny iáko tyie przez ſpoſty. 2110. Co utráći przez kogo ſtára ſię ſobie nágrodźić przez podobnego w iego imięniu. 2117. *Powoli* od dobrego ludźi odwodźi. 2205. Co chćiał czynić dla niebá. 2169. Naywięcey ſię ſtára. áby od ſłowá Bożego odwodźił. 2169. Czártow wiele przy prożnowániu, á przy pracy ieden. 2186.

Czás. Ktory to ieſt czás ſpráwiedliwośći, ktorego potym nie będźie. 1484. Czás tylko ten mamy *Nunc*, inſzego nie do záſługi, y czemu ná niego pámiętáć potrzebá. 1493 & 1496. & 1504. & 1508. Czás ákcyom inſzym náznáczył P. Bog, á ſpráwie zbáwienia czemu nie. 1658.

Człowiek. Człowiekowi poznáwánie śiebie ſámego wielce ieſt pożyteczne. 1170. & ſeq. Iáko ſię poświącáć może. 1174. & ſeq. Człowiekowi od Bogá dobrodźieyſtwá. 1172. & 1176. Ku niemu miłośierdźie Troycy S. 1188. Po człowieku iák wiele Bog potrzebuie. 1177. Człowieka przy śmierći iáka czeka utárczka. 1215. Człowiek mądry doświadczywſzy ſię czyi zdrády nie ma dufáć ná potym 1263. Człowiek żyiący ieſt iáko łodka ná morzu. 1287. & 1301. Cokolwiek ma w ſobie dobrego od P. Iezuſá ieſt. 1300. Człowieka dobrego porownánie ze złym zá wielką ſtoi konfuzyą. 1322. Człowiek iáko może być nie człowiek. 1334. & 1906. Co go czyni człowiekiem. 1338. Iáki zrownány z bydlęty. 1339. Człowiek wſzytko ma w ukrzyżowánym P. Iezuśie. 1274. Czyby mogł zgrzeſzyć udárowány widzeniem Boſkiem. 1354

Człowie-

Człowiekowi źle czyniącemu ćieſzyć ſię potrzebá gdy ięgo ſtrofuią, nápominááią. 1342. & ſeq. Zły człowiek radby aby ná iego złość oko Boſkie nie pátrzyło. 1357. Człowiek do drzewá przyrownány. 1419. Iáko ieſt drzewem. 1425. Iákim y ná kim ſię wſpiera. 1432. Ma ſię ſtáráć áby nie dał okazyi być ná ięzykách ludzkich. 1435 Káżdy ieſt iáko włodarz álbo ſzáfarz: 1437. & ſeq. Iáko może być wiernym ſzáfárzem. 1444. W człowieku co ieſt gorſzego. 1441. Iego nieſzczęśćie wielkie. 1488. Ktory ma w ſercu Bogá nie myśli o przyſzłych rzeczách. 1497. Człowiekowi Chrześćiáńſkiemu iáko żyć potrzebá. 1492. Człowiek iáko źle ſię ſtrzeże. 1502. Ná co ſtworzony. 1516. Ktory nie godźien názwiſka człowieka. 1513. Szkodźi mu przed Bogiem gdy rozumie że on tylko dobry, drudzy nie. 1519. Do uniżenia ſię człowiekowi wiele ieſt przyczyn. 1522. Należy około zbáwienia ſwego, y bliźniego każdemu prácowáć. 1563. Ma ſię ſtrzedz okazyi od záchowánia ſię złego. 1577. Gdy ſię ná złe roſpuſzcza P. Iezus ná to boleie. 1590. Co mu ieſt pobudką do uznánia dobroći Boſkiey y miłośierdźia. 1598. Człowieka ſzczęśliwość naywiękſza ná czym záwiſła. 1611. Czemu bárdźiey ma dbáć o ozdobę duſze niż powierzchowną: 1621. Ná człowieka co ieſt naynieſzczęśliwſzego. 1631. & 1770. & ſeq Być mu w ten czás łágodnym gdy mu co dokucza, wielce chwalebna. 1671 Iákiemu wielka ieſt być do śiebie przyſtępnym, 2671. Do człowieka żyć chcącego należy żyć porządnie. 1690 Co nayleplzgo w człowieku. f. 1656. Nie każe mu ſię P. Iezus troſkáć o ćiáło. 1703. Ktory ſię ná P. Bogá ſpuśći, więcey otrzymuie niżeli prágnął. 1711. Po iákim człowieku nie ná świećie. 1716. Ná ten czás go Bog opátruie, gdy z śiły ſwoiey czego doſtąpić nie może. 1718. Iáko ná to ma pamiętáć, że ieſt człowiekiem, 1733: Człowieka wypráwa po śmierći komu podobna. 1750. Iáko ſię ſam do grobu nieśie. 1760. Człowieka złego trudno náprawić. 1774. Od człowieka wſzytkie rzeczy ſtworzone odchodzą, ſam P. Iezus przychodźi. fol. 1782. & ſeq. W człowieku cokolwiek dobrego z P. Bogá ieſt. 1787. Máłą rzeczą ſię kontentuie. 1787. Czemu go P. Bog po wſzytkich ſtworzeniach ſtworzył. 1803 Każe mu ſię Bog miłowáć. 1834. Iego zbáwienie ná czym záſádźił. 1835. Czemu ſię ma do woli Bożey ſtoſowáć. 1840. Káżdy do Bogá należy. fol. 1874. Człowiek mizerak táki, ktory w ten czás udaie ſię do Bogá gdy trwogá. f. 1967. Człowieka gdy Bog ſtworzył, ſtworzył go oraz Krolem. fol. 1971. Człowiek czyiem ieſt obrázem. 1992. & f. 2072. Do iákiego mieyſcá wymálowány. fol. 2036. Człowiekowi zwyczáyna ná kogo ſurowym być, ná śiebie łáſkáwym. 1996 Dobrze mu gdy ſię mu Bog ſtawi Oycem, on ſynem 1997. Ná niezgadzáiącego ſię Bog ſię gniewa. 2002. W człowieku dwie páſye iáko dwie iáſzczorki. 2013. Człowiek obraz P.

Łezuſow z iákich kolorow ná ſobie wyrážać, fol. 2075. & ſeq. Wiele ich ieſt w nim, y iáko ſię ná niego zápátrowáć. fol. eodem. Człowiekowi przynależy z ſtráchem przed P. Bogiem ſtáwáć. 2115. Człowiek naypierwey nápić ſię złego może, niż dobrego. 2161. Człowiek ieſt máłym świátem, á przy dokończeniu tego świátá iáka naylepſza poćiecha na ſtráchy y przykrośći. f. 2198. & ſeq. Człowiek iáko ſię ma przykładáć do opátrznośći Boſkiey. 1385.

Czyśćiec. Czyśćiec y Swięći ćierpią. 1360. Mąk czyſczowych uważánie do czego ma nas pobudzáć. 1464. A że czyśćiec ieſt. 1730. Iáko duſzom w mękách czyſczowych Mſze S. pomágaią, 1717. & 1064. W czyſcu duſze rátunku od nas potrzebuią. 1730. Czym ich rátowáć. 2057. & 2133. Pobudka do tego. fol. eodem. P. Iezus o rátunek zá niemi prośi. 2054. Co ich tám naybárdźiey trapi. 2055. Iáka ich tám noc. Tenże ogień ćierpią co y w piekle. f. eodem. Czym ich tám pośiłkowáć. 1056. Z iákiey okazyi záduſzny dźień poſtánowiony. f. eodem. Aniołowie Strożowie tám ich náwiedzáią. 2085. W czyſcu męki iak ćięſzkie. 2151. & ſeq.

Czyſtość Duchá S. zátrzymuie. 1165. Do czyſtośći pobudka. 1459. Czyſtość ieſt drogiem ſkárbem. 1610. Iáko ieſt wielkiey ceny przed Bogiem 1657. Miłemi czyni w Bogu, 1948. Dźiwnie ſię w niey Aniołowie kocháią. 1856. Czyſtym potrzebá być pokornemi. 1717. Czyſtośći pokuſy iáko odbiiáć 1977. Czyſtość nie ieſt bez śiły. 2034. Gruntowná ná czym záwiſła. 2072. Czyſtośći dáru ná uproſzenie do P. Bogá należy. 2093.

D.

DAr. Dáry Boſkie czemu táić potrzeba. 1450. & 1747. Czym ſobie ziednywáć. 1944. Do ſzáłunku ich co należy. 2014. Iáko Bog w nich hoyny. 1605. Ták ſą obfite dáry Boſkie, iż wielu ludźi potrzebá do ich wźięćia. 1381. Ktory dar Boſki ma ſkrzydłá. 1655.

Dáry Duchá S. vide *Duch S.*

Dłużnik. Dłużnik ná dłużnika ſię ſroży. 2030. & folijs ante & ſequentibus vide. Et vide *Sługá*.

Doktor, vide *Náuczyćiel.*

Dobre mienie, vide *Dobro.*

Dobre uczynki. Reputácyą dobrą záchowuią dobre uczynki. 1116. Ma bydź dobrá intencya w nich. 1145. Ná co w nich potrzebna moderácya. 1152. Przymuſzonych zá nic *P.* Iezus ma. 1201. Ták ie potrzeba kończyć iáko y záczynać. 1214. Co ie oświeca przed Bogiem. 1253. Iáko ma dobrym uczynkom przyświecáć wiárá. 1270. Ná czym ſię funduie. fol. 1312. Zá iákie nábędźiemy Niebá. 1330. Nie potrzebá ich odkłádáć 1331. & fol. ſeq. Dobrze czyniący ćieſzy oko Boſkie. 1124. Iáko dobrym z muſzu kto może być. 1135. & f. ſeq. & 1164. Do dobrego mamy być prędkiemi, do złego oćiętemi, 1222. W dobre uczynki nie ſkąpymi każe nam Bog być. 1335. Aby w nie obfitowáć, co ma nas pobudzáć. 1340. Dobre uczynki

rozmnáżáłá wszystko. f. 1390. & seq. Przy złym żyćiu są falszywemi Proroki Dobre uczynki. 1396. Ieden odważny miłym P. Bogu czyni. 1451. Co w nas dobre uczynki psuie. 1515. & 1546 W sobie samym tylko uznáwáć one, á nie w innych szkodźi bárdzo. 1519. Vráione bespiecznieysze są. 1520. Kiedy się z niemi godźi odezwáć. 1531. W nich u ludźi chwały nie potrzeba szukáć. 1533. Kto ie rad bárdźiey rái. 1537. Iáko się z niemi táić. 1833. & fol. 2178, Iáwnie ie czynić rzecz pożyteczna. 1544. Iáko się mogą w grzech obráćáć człowiekowi. 1551. & seq. & fol. 1771. Suche máło pożyteczne. 1567. Ná dobrym fundámenćie są, gdy z płáczem są. 1588. Pochop do nich z czego kto może mieć. 1725. Bronią człowieká od karánia Boskiego. 1736. Dobrze czynić dla niebá, dlá Bogá więcey á więcey potrzeba. 1552. & f. seq. Chce Bog ábyśmy czynili z pilnośćią. f. 1819. Dobrze czynić iáko każdy ma substáncyą y sobą. fol. 1951 Iako to z wiáry dobrze czynić: 1960. W dobrych uczynkach chćieć mieć podobnych iest cnoty znák. 1958. Dobre uczynki są świądkámi świątobliwośći. 1958. Iako z dobrze czyniących mamy bráć pobudkę 1977. Wiele należy ná dobrym przywodzcy. 1883. W dobrych uczynkách ná sądźie Boskim iáko nie ufáć. 1992. Dobre uczynki czárt dozwala czynić. f. 2008. Prożna chwałá ie niszczy. 2034. Co ie spráwuie. 2059. Onych nie odwłoczyć chwalebna. 1202. Tam dobre, gdźie serce dobre. 2122. Ná dobrych uczynkách cudzych nienágánna wspieráć się, ále bespiecznieysza ná swoich f. 2167. Iáko kto nie mogąc czynić śiłá dobrego, tylo zyskáć może co y drudzy. f. 2214.

Dobro. Co iest między dobrámi naywiększego. 1281. Wszystko dobro od P. Iezusá iest. 1300. Dlá dobrá wielkiego nie żal máłey rzeczy utráćić. f. 1471. & seq. Státecznego ná świećie nie masz. 1625. Dobrze się máiący są podobni Adámowi. 1659. Z dobrá bliźniego ćieszyć się potrzebá, á nie zázdrośćić. f. 1872. Iáko udźieláć dobrá swego y śiebie. 1951. Dobr świátá ná czym szczęśliwość záwisłá. 2059. Dobrym zá dobre potrzeba oddawáć. 1788.

Dobroć & dobry. Dobroćią złość pokrywáć nie podoba się P. Bogu. 1316. Dobroć dla oka ludzkiego nie zásluguie ná Niebo. f. 1330. Dobroć człowieka czyni człowiekiem. 1338.

Dobroć Boska złośći ludzkie iáko przewyższa. 1574. Do uznánia iey co iest pobudką człowiekowi. f. 1598. Oney wyznáwániem co sobie możemy ziednać. 1944. & fol. 1341. & 1392 & 1442.

Dobrym iáko to być. 1324. Być dobrym, á w niebie nie być, iest żałosna. 1330. Kto niechce być zá dobrego poczytány, ále drugim życzy pochwały godźien. f. 1520. Samemu być dobrym nie dosyć ná tym. 1551. Dobremu áni świát, áni dwor, áni ludźie nie szkodzą. 1710. Ná dobrych nigdy P. Bogu nie schodźi. 1790. Ná co im potrzebne prześládowánie. f. 1804. Kto prawdźiwie iest dobrym záwsze

záwsze lepszym być prágnie. f. 1917. Między dobrymi złym być wstyd y sromotá. 1919. & seq. Dobrym być y drugich do dobrego prowádźić podoba się P. Bogu. 1924.

Cobrodźieystwo. Dobrodźieystwo kto wdźięcznośćią oddáie. nie iest z tey źiemie. 1647. Po odebránym dobrodźieystwie rzadko się tráfia, áby kto był ták pokornym, iáko gdy o nię prośi. 1658.

Dobrodźieystwá Boskie są bicząmi złych, 1113. Ná uproszenie ich ktory czás sposobny f. 1215. Zá nie iáko dźiękowáć. 1332. Gdźie są większe. tám więcey prágnąć ćierpieć potrzebá. 1355. Lubo są wdźięczności godne wszystkie, ále przećię ktore godnieysze: 1371. Będźiemy się z nich ráchowáć. 1451. Są nam pálcem Boskim 1565. Máią być pobudką do wdźięczności 1659. Ktore naywiększe człowiekowi. 1870. Nie są bez stráchu 2013. Tyle ich odbiera ostátni co y bliski. bo le był godźien. 1869 Ták są obfite, iż wielu ludźi potrzebá do ich obięćia. 1381. Dobrodźieystwo iednemu nie powinno być drugiemu z szkodą drugiego. f. 1742.

Dolegliwość. Co w niey czynić. 2000. Toruie drogę do P. Iezusá 2088. Komu nie powinna być trudna. fol. 2163.

Dom. Domom álbo fámiliom z iednego iáko błogosłáwieństwá y szczęśćia się dostáie. 1255. To iáko może być. 1491. Dom szczęśliwy, w ktorym áby ieden dobry, f. 1652. Dom wnętrzny. 1318. W ktorych domách P. Iezusá biczuią. f. 1457. Ktory to własny Bogu. 1867. W domách gdźie nierząd czárt mieszka. 1544. Domy pobożnieysze były Fáryzeuszow, niż teráźnieyszych Pánow. 1712. Káżdy ma życzyć domowi swemu być domem P. Iezusá, y iáki to ten dom iest. 1860. & f. 1857. & 1865. & fol. 1872. & 1878. & f. 1894. Domátor álbo domem się báwiący nie żyie y przed ludźmi y przed Bogiem fol. 1986.

Dominik S. Náuki z Dominiká S. żywotá. f. 1524.

Doskonáłość. Potrzebuie iey po nas P. Bog. 1329, Ná czym záwisłá f. 1431. Iáko ná milczeniu náleży. 1489. Czásem do niey przeszkodą iest urodá. 1487. W kim większa co rad czyni. 1537. Znák niedoskonáłośći iáki. 1514. Doskonáłośći zkąd kto może nábyć. 1822. Co do niey pomocą ná tym świećie. 1897. Doskonáłośći dźieło, stáráć się o sobie podobnych. f. 1958.

Dozorca vide *Przełożony.*

Drogá. W drodze duchowney złe bez przewodniká. 1177. Do niebá iáko ćiasna. 1631. Drogę do Páná Iezusá przygody toruią. 2087. Czyia droga krzywa 2206.

Drzewo. Drzewá Libánu, Cyprysu, Oliwy. Lauru, z iákiemi ludźi porownáne, á z iákiemi Dęby. 1395. & f. 1405. Głog y ćiernie, iákich ludźi znáczy. fol. eodem. Drzewo figowe czemu pomogło Zácheuszowi do widzenia P. Iezusá. 1619. Co ma nád inne drzewá. 1611. & f. 1671. Czego się od niego uczyć każe Chrystus. f. 2209. Drzewá około ktorych igrzy.

igrzyſká były, iáko S. Amátor kázał wyćiąć. 1624 Drzewo iákim ludźiom iść do Bogá pomagá. 1633. Drzewka ſádzący Abráám wzywał P. Bogá. 1857

Duch S. Duchá S. Dáry co ſpráwuią w człowieku. Naprzod pierwſzy. f. 1107. & ſeq. & 1111. & ſeq. Dar ſumieiętności ná czym záwiſł. f. 1112. Dar Rády. 1131. & f. 1148 Dar Rozumu. 1137. Iáko nam potrzebny. f. eodem. Dar Mocy y Siły. 1156 Dar Mądrości. 1161. Te dáry ſą palcámi Iezuſá. 1560. Pierwſzy. f. eodẽ. Drugi. 1570. Trzeći. 1576. Czwarty 1581. Piąty. 1590. *Kto* ich udźiela z zyſkiem ſię wrácáią do niego. 1386 Duch S. iáko nie iednáko ná wſzyſtkich w ogniu zſtępuie. 1108. & 1813 Aby zágrzał co czynié. fol. eodem. Co go rozżárza y iego dobrodźieyſtwá. 1122 & f. 1131. Iáko go roſpaláć. 1131. & f. 1159. & 1163. & f. ſeq. Iákich zágrzewa. 1141. Czego náywięcey pomnáża. 1151. Duch S. ieſt Gośćiem, y iáko go przyimowáć. 1121. & f. 1129. & 1137, & f. 1146. & ſeq. & f. 1156. Czym go częſtowáć. 1121, & f. 1147. Iákiey gośćiny potrzebuie. 1118. Czemu tákiey. 1129. Duch S. iáko do nas zſtępuie w Swiątki, á iáko innych czáſow. 1109. Dla czego w ięzykách ná Apoſtoły zſtąpił. 1119. & f. 1120. & 1161. & f. 1813, Dobrá rzecz ten ięzyk mieć. f. eodem. Czemu w wietrze zſtąpił 1132. Kto go ſprowádźił. fol. 1158. Ná zátrzymánie iego co potrzebnego. f. 1165. Do prágnienia iego iákiemi ſię pobudzáć ſpoſobámi 1110. Do ktorego ſercá nayprędzey przychodźi. 1111. & f. 1129. Do tych ktorzy máią poćiechy z źiemi, nie przychodźi. fol. eodem. Ktoremi drzwiámi ma przychodźić. f. 1132, Iákie, y iák wielkie Duchá S. miłośierdźie. 1114, & f. 1124. Ná złych nie záwſze miłośierny. f. 1142. Iákie dobrodźieyſtwá czyni pokutuiącym. 1142. Duch S. czemu z kłámſtwem ſię nie zmieśći. 1117. Czemu od ięzyka ludzkiego ſtroni, á bárdźiey obierá ſobie ręce. 1133, & f. ſeq. Duchá S. *Symbolum* czemu *Columba.* f. 1136 Ieſt Náuczyćielem. 1158. & f. 1819. Czemu Vczniowie iego czekali w Wieczerniku. 1146. & f. ſeq. Duchá S. iáko wody zwabiły. fol. 2023. Duch S. do iákiego ubogiego przychodźi. 1118, Iákich ubogich do *N*iebá prowádźi. 2139. & f. 2145. & 2150. & 2156. & 2162.

Duchowieńſtwo, vide *Kápłán.*

Duſzá, Z Duſzámi ktoremi ſię P. Iezus rad pieśći, co czyni. 1135. & f. ſeq. Czemu ie przyrownał do lilij. 1236. Duſzá, ktora ſię oddalá od świátá, iáko beſpieczna. f. 1246. Duſzá pod zgubioney figurą owcy. f. 1261, & f. 1775. *Kto* duſze ſwey Páſterzem naylepſzym. 1488. Mátką kázdy. f. 1251. Iáko powinien być Oycem y Mátką. 1259. Praca dla niey nie ma być ćięſzka. 1261. Z iák wielką pilnośćią mamy ſię o nię ſtáráć. 1293. Do zbáwienia beſpiecznego iey co náleży. 1119. Ieſt iáko winnicá. 1353 Podobna do drzew. 1418. Dla iey zbáwienia, álbo bliźniego, co po-

trzebá czynić. 1251. & f. 1877. & seq. & f. 1062. & 2050. Ná dusze násze iáko P. Iezus chćiwy. f. 1280 W służbie swoiey teskniące iáko strászy. 1459. Iest ich Oblubieńcem. f. 1499. Iáko ie przynośić do P. Iezusá. 1518. O ich ozdoby wnętrzne mamy dbáć, á nie powierzchowne. 1621. Nábożne dusze są pokarmem P. Iezusá. 1635. Są Kośćiołem, á iáko ten Kośćioł poświącáć. 1697. & f. 1702. & 1714. & 1719. Iest zácnym kleynotem. 1704. Iáko nábywa zácnośći w służbie Bożey. 1710. O duszę ták się stáráć, iák o ćiáło nie masz nic głupszego. 1696. Duszę grzeszną płácz ożywia. 1700. Nabożna iáko ma záchodźić P. Iezusowi idącemu do Náim. 1734. Iest miástem P. Iezusá. 1873. Duszę piiánicá iáko czártu przedał. 1953. & f. 2206. Duszy szkodę przynoszą myśli. 2096. Dusze máią chyżość, 2097. Z czego y iákie mogą mieć odźienie. f. 2142. & sequ. Wodę ná obmyćie siebie. 2154. Iák ie opátrywáć źiarnem gorczycznem. 2167. Do duszy w rzeczách należących, nie záwsze się ludźi dokłádáć. 2509. O iey zbáwienie naymnieysze w ludźiách stáránie, y dla tego grzesznikow wiele. 2205. Iáko się nam sámym potrzeba o nie przykłádáć. f. 1385.

Dwor. Dworzániná zstárzáłego śmierć. 1318. Dwor nie iest przeszkodą służyć Bogu. 1616. Ani dobremu zászkodźi. 1710. Boski dwor nigdy nie wákuie bez sług. fol. 1939. Dwory świátowe naywięcey tylko pochlebcow máią. f. 2042.

Dźieci. Iest dźiećiom szczęśćiem, mieć mamki dobre. 1153. Nie powinny słucháć Oycow, gdy im są przeszkodą do Bogá. f. eodem. Iáko im śiłá należy ná dobrych rodźicách y dozorcách. fol. 1250. Powinny o honor się rodźicow stáráć y szánowáć. 1325. Młode umieć Katechizm powinny. 1266. Potrzebnieysze im wychowánie máćierzyńskie. f. 1354. & 2195. Ktorym się zła mátká dostánie nieszczęśliwe. 1354. Dźieći pieszczoty są przeszkodą do dobrego, y pieśćić ich nie potrzebá. 1360. & f. 1743. & 1969. Z Dźiatek iákich poćiecha rodźicom. 1374. Gdy ich świątobliwie wychowuią, dostępuią tego, czego sobie życzą. fol. 1392. Dobre zá co P. Bog dáie. 1409. Gdy ich Rodźiey nie máią, co zá poćiechę mieć mogą. 1423. Powinni ich rodźiey pytać o náukę Chrześćiáńską. 1416. Dźieći są często do grzechu rodźicom okazyą. 1471. Do Niebá przeszkodą. 1530. Od dźieći áfekt Rodźicom wyświadczony, iowićie Bog nádgrádza. 1586. A nieszánuiące rodźicow, do czwartego trędowátego z dźieśiąći należą. 1667. Dźieći są dárámi od Bogá Rodźicom. f. 1717. Ich chowánie przy Kośćiele pożyteczne. 1694. Aby u márłe dźieći prowádźili Rodźicy nie masz zwyczáiu, á do iákiego iednák ich prowádzą grobu. 1743. Dźieći we złym Rodźicow nie powinny słucháć. 1812. Iednák nie máią dáwáć okazyi do frasunku y żalu Rodźicom. 1946. Dźiećiom wielką łáskę P. Bog czyni, gdy ich młodo bierze. 1965. Iákie nay-

lepsze

ſepſze opátrzenie od Rodźicow mieć mogą. 1967. Są dátnemi y ſzczoſre mi. 1983. Zdrowie ich w iákich ſługow rękách beſpieczne. 1985. Dźieciom co umnieyſza zyćia, á co przyczynia. fol. 1980. & 1947. & 1953. Dźiećię P. Iezus do czego człowieka pobudza, f. 1510. Czemu nam każe być iáko máluczkie dźiatki. 1942. & f. 1949. & 1955. & 1962. & 1969. 1975. & 1983. & 1989. & 1995. Dźieći czyim ſą obrázem. 2011. Powinny ſię ſtáráć o zbáwienie rodźicow. 2120. Gdy ich Bog woła, powinny ſię wydźierác Rodźicom. 2140. Dźieći oſobliwie corek, áby rodźice z oczu nie ſpuſzczáli, chce tego Pan Iezus po nich. 2108.

Dźięki. Dźięki potrzeba czynić zá chleb. 1460. Ná podźiękowánie Bogu zá dobrodźieyſtwá, máło ſię głoſu w ludźiach znayduie. 1649. A powinno być. 1653. & 1661. Dźiękowáć P. Bogu, ieſt właściwą dáninę y trybut oddáwáć, y co z tego zá pożytki. fol. 1911. & ſeq.

Dźień & Dźiś. Dniá dźiśieyſzego, álbo dźiś potrzeba dobrze záżywáć. 1493. Dźiś tylko náſze, iutro nie. f. 1502. & 1504.

Dźień człowieka ktory włáſny, á ktory cudzy. 1503. Iáko dźień náleży dobrze záczynáć y kończyć. 1526. Ná początku iego co czynić. 1559. Dni náſze czemu obſerwowáć potrzebá. 2125. Dźień ſzczęśliwy, ktory bywał Turkom. fol. 1646.

E.

EWA. Ná Ewy ſtworzenie z ktorego boku Adámá kość wyięta. fol. 1376.

Ewanielia S. Ná co 4. Ewanielie ná Proceſyách Bożego Ciáłá śpiewa Kośćioł S. 1234. & f. ſeq. Ewánielia álbo Piſmo S. iáko czćili ſtárzy. fol. 2062.

F.

Fámilia. Fámilie ktore to ſą właśćiwe P. Bogu. 1867. Iáko ieden zły z fámilij, bez práwie czyni oſobom innym godnym. f. 2021.

Familia, vide *Dom.*

Faryzeuſz. Fáryzeyſka ſpráwiedliwość w czym ſię nie podobáłá P. Iezuſowi. 1323. & 1329. Co ich nábáwiło niełáſki P. Iezuſá. 1334. Zá co ich ſtrofuie y gáni. f. 1340. & 1347. & 1353. & 1366. Co oni byli, y gdźie teraz ſą. 1439. Ztąmtąd ich rugowáno, y co im wiedźieć potrzeba. 1444. & 1452. Czemu ich P. Iezus nie záwſze názywał ludźmi. 1514.

Fáryzeuſz czemu pobłądźił. 1514. Ięzyk mu iego był ſzkodliwy. f. ſeq. Przez co ſię nie miłym P. Bogu ſtał. 1519. Co mu záſzkodźiło. f. 1520. Czym od czártá zwoiowány. 1521. & 1526. Czemu mu zganiono, gdy ſię chwalił. 1531. Wychodzącego z Kośćiołá nikt nie widźiał. 1533. & 1538. Pychę w czym pokázał. 1534. Czemu nieuſpráwiedliwiony. 1545. & ſeq. & f. 1551. & 1553. & ſeq. Czemu nie pochwalony. 1552. Fáryzeuſzowie

częstuiąc P. Iezusá; czemu grzészyli. 1771. Czemu go obserwowáli. 1777. Nie podobał się im. 1779. Niemiły im. 1789. Czemu żadnego P. Iezus nie náwroćił Fáryzeuszá. fol. 1780. & 1786. & 1795. & 1801. Wiele czyni P. Iezus ná pociągnienie ich do śiebie. fol. 1774. Czemu domy lepsze były Fáryżeuszow, niż teraz Pánow. 1777 Wiele dobrego P. Iezus uczynił Fáryzeuszowi, że był u niego. 1788. W ten czás go strofował, gdy Mágdálená oleyki y łzy wylałá. 1920. Fáryzeuszowie zmowili się, áby P. Iezusá pod chwyćili w mowie. 2035. O ich obłudźie. 2087. Czemu się do nich Dworsey Herodá przyłączyli. f. 2042. Ze prawdę mowił, ztąd go tylko chwálili. 2045. Serce ich poznał y strofował. fol. 2058. & 2063.
Pieniądz im kázał oddáć. fol. 2059.
Społkowánia z niemi niechćiał. 2074
Fortuná. Do dobrodźieystw Boskich fortuna należy. f. 1659.
Fráńćiszek S. Fráńćiszka S. pierwsza po powolániu przysługa P. Bogu. 1512. Zá co ná nim P. Iezus wyráźił rány swoie. 1781. & f. seq. Gze mu ie táił. fol. eodem. Prawdźiwie P. Iezusowym był. 1869. Zkąd wielkiey świątobliwośći nábył. f. 1868. Zkąd wielkich dobrodźieystw Boskich. 1868
G.
Gárdzenie. Gárdźić bliźnim iáko się nágrodźi. fol. 1089.
Głod. Głodu słudzy dobrzy nie znáią. fol. 1802. & sequ.
Głos. Głosy nayćięższe P. Iezusowi ná Krzyżu ktore były. f. 1581. & seq. Głos dwoiáki w człowieku, á iákiego naymniey. 1648. & seq. Głos dárow Boskich z skrzydłámi. fol. 1655. Głos wdźięczności dárow Boskich. f. 1659. Inny. 1661. Inny. 1679. & 1685 Głos dwoiáki przed Sądem Boskim. fol. 1932.
Głowa. Głowy iáko mamy nośić w rękách swoich. f 1905. Myśliwych pełna głowa iest iáko bożnicá. 2116. Głowa kiedy nie szwankuie, obawiáć się złego nie potrzeba. 2167.
Głuchy. Ná uzdrowienie głuchego co P. Iezus czynił. 1558. & seq. & 1565. & 1567. & 1574. 1591. & 1915. Głuchych iákich niechce mieć. 1560. & seq. Głuchemi ktorzy są. f. 1581. Głuchy gdźie słuchu nie náprawi. 1577
Głupi. Co iest naygłupszego w człowieku. 1696. Z głupim iáko zła spráwá. fol. 1905.
Gniew. Gniew Boski nie iest nigdy bez łaskáwośći. 1174. Zá gniewem nászym nástępuie. f. 1329. Od gniewu Boskiego co człowieka broni. fol. 1736.
Gniew z czego ma ná się kátá. 1327 Szkodliwy człowiekowi. 1328. Czemu go P. Iezus zákazuie. 1356. Iáko życia człowiekowi uymuie, y iest nośićielem do grobu. 1761. Przeszkádzá do náwrocenia się do Bogá. f. 1806. Czym go w sobie uśmierzać. 1823. Co go w ludźiach często spráwuie. 2013. Naywiększe przysługi psuie. f. 2183. W człowieku iest iáko grudá ostra. f. 2211. & seq. W gniewie ofiáry Bog nie przyimuie. 1841. Gniew álbo popędliwość zemsty zátrzymywáć po winni.

winnismy dla czego? 1993. & sequ. & f. 1998. Gniewáć się y zmiłowáć komu wiádna. 2003. Iákiemu to gniewowi káże dáć mieysce Apostoł. 2024

Gniewliwy człowiek komu podobny. 1333. & 1338. Gniewliwy nayczęstszy w sądách bywa. 1340. Gniewliwych iáko Spowiednik uskromił. y od gniewu odwiodł. 1702. Czemu gniewliwego Psalmista Páński rowna z wężem, z żmiią. 2003.

Godność. vide *Honor*.

Gody, Czemu Krol Ewánieliczny Synowi gody spráwił. 1899. Iáko ie P. Bog Synowi swemu spráwił, y nam spráwuie. 1900, & seq. Zewsząd gośći záprászá. f. eodem. Z Niebem porownáne. 1901. Ten Krol czemu się gniewał ná niestáwionych, y kogo znáczy. 1907. I niegodni wezwáni kogo znáczą. fol. 1912.

Gody, vide *Wesele*.

Godźiná. Ktora godźina stáie się człowiekowi choć ostátnia pierwsza fol. 1946.

Gorá. Ná gorze Tabor co mamy w przemienionym P. Iezuśie upátrowáć. fol. 1535.

Gospodarz. vide *Pan*.

Grá. Iáko grácze kart są dáremni robotnicy. 1286. Tákiego iáko Bernard S. przyiął do Zákonu. f. eodé.

Grob. Ktorzy to do grobu prowádzący, nie podobáią się Iezusowi. 1732. & f. 1749. & 1754. W grobie ktorzy spokoynie spoczywáć nie mogą 2129. & f. seq. Do grobu wynoszenie umárłego dwoiákie. f. 1750. Iáko się sam człowiek tám nieśie. 1760. Cztere-rech ma nośićielow, ktorych. f. eodē. Gdy do grobu niosą. co zá námi idźie 1762. Z kogo szczęśliwi. 1766.

Grzech. Do grzechu okazye co w nas zniszczyć, y zruinowáć może. 1143. Zá grzech iednego Bog cáłe miástá y Krolestwa karze. 1189. Ná okacyą do grzechu nie trzeba rozmysłu bráć. 1266. O máłe grzechy często się turbuiemy, á wielkie zániedbywamy. 1275. Máłych początkow bronić potrzebá. 1356 Grzechy násze gdy Bog tai, wielkie iest dobrodźieystwo. 1334. Do záchowánia się od grzechu sposob. 1412. & 1823. Ich wyznánie iest rázem ostáwieniem y pochwałą. f. 1437. Wyznánie szczere iáko czártę mázał. 1443. Grzechu instrumentá iáko obrácáć w instrumentá pokuty. f. 1449. Do płáczu zá nich co ma nas pobudzáć. 1499. Grzech dobre uczynki psuie. f. 1546. Ktory nayniebespiecznieyszy grzech. 1650. Náłożne iáko wykorzeniáć. f. 1702. Do niebá przeszkadzáią, á skuteczne ná nich lekárstwo. 1928. & seq. W grzechu być iest być w grobie. 1732. Co nas może od niego wstrzymáć. 1733. & f. 1740 Z miłośćią się Boską nie zmieśći. 1837 Onych nie táić komu iest właśna. f. 1844. Ták wielkiego nie masz grzechu, ktoregoby nie uleczyłá pilność. 1863. Naywiększe dobrodźieystwo Boskie, gdy ie odpuśći Bog, álbo od nich záchowa. 1870. & seq. Zá ich odd áleniem wszelkie złe od nas odwroćić możemy. 1871. Grzechu kto się strzeże, nie wpadnie weń. 1898. Co nas o prędki upadek do nich przyprowádza. 1992. Smiertelnych báć się

potrze.

potrzebá. 2033. Ná grzechy ięzyka iák ćięśko P. Iezus boleie. f. 2038. Z grzechu niebeſpieczeńſtwá kto wynidźie raz, iáko ſie ma ſtrzedz ná potym. 2086. Grzech łáſkę Boſką odimienia. 2179. Nadźieią dalſzego żywotá w nim trzyma. 2180. Łzy iego zmázy zmyią. f. 2161. Ich wielkość, wielkość káránia záćiąga. 2192. Pámięć ná obecność Boſką od nich zátrzymuie. 1384.

Grześnik. Grześniká oſtátnie nieſzczęśćie. 1142. Co czyni z nim Duch S. fol. eodem. Iáko ma przyſtęp znaydowáć do Bogá. fol. 1147. Grześnicy czemu lgnęli do P. Iezuſá. 1247. Pozwálá im ſię P. Iezus pożywáć. 1268. Co im ma być pohámowániem od grzechow. 1275. Kto ich będźie ſądźił. 1319. Wyuzdánych iáko ſámá twarz Iezuſá nie zátrámuie f. 1334. Ktorych ſądu Bożego pámięć nie hámuie, deſperowáć im potrzebá. f. 1339. Nie rádźi áby oczy Boſkie ná nich pátrzyły. f. 1357. Grześnikom Bog ieſt miłośćiwy 1355. Vmrzec rácżey woleć mieli, niżeli grzeſzyć 1183. Ná grześniká wſzytkie kreatury inſtyguią. 1436. Nie máſz mu nic gorſzego nád wſtydu utrácenie. f. 1441. A powinien ſię bárdźiey wſtydźić oczu Boſkich, niż ludzkich. 1448. Iáko też może być miły Bogu. 1473. Kiedy go Chryſtus *de rigore juſtitiæ* ſobie przywłáſzczyć może. 1484. I to mu ieſt naygorſza, że przyſzłego nie poznáwa nieſzczęśćia. 1488. *Grześnikow* iáko figuruią zwierzętá od Proroká widźiane. 1451. Iáko ſię máią dyſamowáć. 1472. Iáſy Krew Iezuſá piią. 1484. Iáko im ſtráſznego Iezuſá Ian S. reprezentuie. 1495. Czemu ich nie záwſze P. Iezus miánował ludźmi 1514. Znák grześniká zátwardźiałego. 1508. Grześnik iáwny Ewánielicżny czemu wyſłucháný, wywyżſzony y uſpráwiedliwiony, á Fáryzeuſz nie. fol. 1515. & 1519. & ſeq. & 1526 & ſeq. & f. 1537. & 1545. & ſeq. & 1553. Od grześniká czego tylko Bog potrzebuie. 1537. & ſeq. Grześnicy máią pokłádáć zbáwienie w ránách Iezuſá. 1543. Iáko ich łáſkáwie przyimuie. 1545. Grześnik záſtárzáły, nie rychło, albo nigdy z grzechow powſtánie. 1558. Do náwrocenia iego wiele pracy potrzebá, fol. eodem. Między inſzemi Chryſtuſá ákcyámi, naywiękſza iego náwrocenie, f. 1584. Trudno tákiego náwroćić f. 1780. & 1790. & 1795. Ná odwiedźienie grześnikow od grzechu palce Boſkie. Pierwſzy. 1565. Drugi. 1568. Trzeći. 1575 Czwarty. 1588. Wſzechmocność Boſką iáko ma grześnik uważáć. 1568. Grześnicy wſzyſcy iáko ſą głuchemi. 1581. Iáką máią konfuzyą z niemych kreatur. 1619. W grześniku záwſtydzenie ſię y nieśmiáłość do Bogá, dobrym ieſt znákiem. 1626. Grześniká z Ierychá człowiek zſtępuiący znáczy 1632. Grześnik iáko to więcey ćierpi ná świećie. 1638. Dźieśięć trędowátych iákich grześnikow znáczą. 1648 á ktorzy do drugiego náleżą. f. 1654 Grześnik poczćiwość y dobre imię tráći 1790. Nie miło im widźieć dobrych. 1794. Grzeſznicy z czego máią pokarm y bankiet, y oni czyiem ſą pokarmem. f. 1926. Iáko ſię łáſkáwie

Bog

Bog obchodźi z niemi. 2008. Pierwſzy do nich, niż oni do niego. 2012 Cierpliwość Boſká ná gorſze im wychodźi. 2016. *Gdy* ich ſtrofuie, wielką im łáſkę czyni. fol. eodem. Z iákiemi łáſkáwiey ſię obchodźi. 2022. *Grześnik* wſzelki trudny ieſt ná ſłuchánie głoſu Boſkiego. 1931. *Zle* mu ſię oddálić od nog Iezuſá. 1980. Przedáie ſię przez grzech, á czym ſię odkupić może. 2076. *Grześnikow* obraz fol. 2078. Iákich grześnikow umárli trzech od Iezuſa wſkrzeſzeni znáczą 2089. *Grześnikom* Męka Iezuſá teraz ſłodka, á ná ſądźie iáko będźie gorzka. fol. 2183. & ſeq. *Grześnicy* dla czego ſię trzymáią w nałogách ſwoich 2185. Czemu ſię w grzechách nie upámiętywaią. 2199. Czemu ich wiele na świećie. fol. 2205. & 2211.

Guſłá. Do gusłow bábſkich nie godźi ſię udawáć. f. 1610. Czáry albo guſłá tám ſię plątáią częſto, gdźie nieporządna miłość. f. 1977.

H.

Heretyk. Heretykom dla czego Bog pozwálá powſtáwáć ná Kośćioł S. 1203. Czemu heretycy Kátolikom obrzydli ſą. 1289. Od kogo záczęli ſwoię náukę. 1453. Kielich ich nie zbáwi. 1470. Niezbożni heretycy w czym śmieią P. Iezuſowi zádáwáć nieprawdę. 1712. Wiárá ich ieſt dźiwowiſkiem f. 1974.

Honor. O honor Boſki potrzebá ſię uymowáć. 1452. Ten co ſię uymnie, nie ma dbáć ná reſpekty ludzkie. 2008. O niego żarliwych P. Bog ieſt obrońcą. 1380. Tenże kocháiącym ćięſzko milczeć. f. 2128. & 2203 Honor álbo godność naywiękſza być Chryſtuſowym. 1557. Ten z ſámego przyſtępu może mieć. 2037. O honor bliźniego dla czego ſię potrzebá uymowáć. fol. 1186. Między honorámi świátá, co ieſt naygodnieyſzego. 1695 A kto nim gárdźi, więcey go ma. 2203

Iáłmużna. Z Jáłmużny dáney ſzkodá máłá, wielkie pożytki przynośi. 1127. & ſeq. Onę dáwáć zá żywotá, ieſt z potrzeby cnotę czynić 1135 Tęż dáiących czárći nie práeśláduią, y czáry im nie ſzkodzą. 1160. Iáłmużna iáko może beſpiecznym czynić Niebá. f. 1245. & 1284. Co wytrąca z ręku Boſkich. 1273. Grzechy zgłádza, o niebie ubeſpiecza. 1427. Zá nią ſię P. Iezus ćiśnie. 1458. Niebo kupuie. 1618. & f. ſeq. & 2076. Iałmużnę wyłudzaiący grzeſzy. f. 1440. Vbogiemu ſkorzyśćić grzech ćięſzki. 1618. Do iałmużny kiedy mamy być ochotnieyſzemi. f. 1682. Kto iey nie może czynić, co może czynić. 1835. Kto ią dáie, niech nie prágnie, áby ludźie widźieli. 1911. Powinná być z polirowánia. f. 2015. Iałmużnikom ſprzyia ukrzyżowány P. Iezus. 1278. Broni ich przed ludźmi, y ná ſądźie ſwoim. 1338. Ciż cudá czynią 1364 Iałmużnicá wielka Rádegundá S. f. 1555. Tomaſz S. *dè villa nova*. 1764.

Ian S. Czemu Jan S. tym imieniem miánowány, f. 1285. & 1291. Czemu te miánowiny oſmego dniá, y iáko ſzczęśliwe. 1310. O iego tylko národzeniu ieſt, że ſię wypełniły dni y porodźiłá 1285. Z ſtáruchney czemu ſię národźił mátki. 1290. Iego

Národzenie czemu Kośćioł S. święći. 1296. Czemu go dał Bog Rodźicom niepłodnym. 1300. Z młodu poszedł ná pulzczą. 1302. Dla czego się tám głosem zowie. 1594. Iáko to imię szczęśliwe. f. 1309. W żywoćie go Nayśw. Pánná náwiedźiłá. 1225. & seq. Dla czego Ian S. śćięty. fol. 1650. & seq. Z Ianá S. Kántego náuki. 1955

JEZVS. P. Iezus cokolwiek powiedźiał sprawdźi się. f. 1111. Dla czego Vczniom powiedźiał, co mieli ćierpieć. 1116. Czemu odchodząc od nich práwił im o śmierći 1138. Czemu ich w ten czás chćiał mieć zgromádzonych. 1191. Pytáiącym sie czemu kázał się opowiedźieć z dźiełámi. 1959. P. Iezus lubo postánowił wniść do domu Rotmistrzá ná uzdrowienie sługi, á nie wszedł. 1116. Czemu cudu żydom nie uczynił, á ná gorze się Tábor przemienił. f. eodem. & 1535 A co w nim mámy upátrowáć, y iákie nabożeństwo mieć f. eodem. & seq. Czemu go tám Oćiec Niebieski w ten czás Synem ogłośił, y słucháć kázał f. 1552. & seq. Dwá rázy się do niego odezwał z głosem swoim. 1618. & seq. P. Iezus máło szkoduiących dla śiebie wielce nádgrádza. 1127. P. Iezus iáko to obiecány, wsłáwiony, uwielbiony, przez Duchá S. 1130. Duchá nam S. sprowádźił. 1158. Iáko kiedy podał nam przykład dáru Rády Duchá S. f. 1131. Gdźie się Iezus surowo pokaże, tám nádgradza miłośierdźiem. 1149. Czemu do Egyptu uchodźił, á nie gdźie indźiey. 1150. Nie pieszczotámi ná swoię wzywa służbę. 1157. Iezus iest Brátem nászem. 1179 Iáko iest z niego, że Bog iest Oycem nászym. f. 1178. & seq. Iáko to więcey nam iest Oycem, niż Rodźicy. 1300. Iest Oblubieńcem nászym. 1499 Iest Odkupićielem. 1504. Czyli kożdy iest iego przyiaćielem, choć brátem iest. 1611. Czemu się zowie Zbáwićielem. 1488. Chćiał nas mieć Synámi Bożemi 1958. Spolnego nam z sobą náznáczył Oycá. 1998. P. Iezusowi podobá się wyznánie iego Imięnia publiczne. 1190. I uszánowánie iego. f. 1206. Wzywánie tego Imienia Iezus ná wszytko potrzebne. 1662. Iezus sam wprowádza nas do Niebá. 1189. Czemu się drogą názywa. f. 1235. & seq. Czemu grzesznicy do niego lgnęli 1246. Czy był ná co chćiwy. 1280. Czemu się názywa Swiátłośćią. 1297 O P. Iezuśie iáko się to rozumieć ma Symeoná: *Ten iest położony ná upadek wielu.* 1201. & seq. Iezus nie ma szczęśćia tákiego od ludźi, iáko czárt, świát, ćiáło. f. 1217. & seq. Z czego mu się podobáłá trzodá owiec. 1255 Iego uśiłowánie, áby swoich od świátá odćiągnął. 1292. Przychodzących do śiebie iák ich ákceptuie, f. 1293 Iego słowá są wielkiey wagi y śilnośći 1305. Weyrzeniem Piotra S. náwroćił 1342. Kto mu służy nie dla chlebá, naywięcey mu chlebá dáie. 1361. Zá nim rozmáići ludźie chodźili. f. eod. Kogo pilnuie P. Iezus, o niego sie stárá. 1362. Czemu skromno postno zá sobą idących częstuie. 1373. Iákich ludźi częstuie. 1390. Ná chwałę swoię ták mężnych, iáko y słábych záżywa. 1388. Ták swoich tytułuie, iáko kto zásługuie. 1411. Iáko go szukáć

1463. Kto go źle ſzuka, traći go, 1468. Iáko go nośić 1435. Ieſt iáko báránek, 1490. Kto go ma w ſercu, nie myśli o przyſzłych rzeczách. 1497. Gdy co ſławnego uczynił, nie kazał ſię ogłaſzáć. 1515. Łáſkáwiey ſię z námi obchodźi, niż z pierwſzemi Chrześciány. 1541. Czemu o iego ákcyách Ewánieliſtowie nie piſzą do lat 30. f. 1552. & ſeq. Z P. Iezuſá widzenia co zá pożytek. 1682. Iako go widźieć mamy. 1599. P. Iezus w wnętrznych ſię ozdobách kocha, nie powierzchownych. 1622. Záraz záwdźięcza, co mu kto uczyni. 1647. Chryſtuſá dla Chryſtuſá iáko kto może opuśćić. f. 1669. P. Iezus nie ſzedł świátową modą. 1745. Vroczyſtośći ſwoie w pokorze rad widźi, nie w świátá ápárencyi 1741. A iáki ieſt między świátowemi, á między nábożnemi. 1829 Dźiwnie mu ſię podobá ochotá do ſłuchánia, czytánia o nim. 1845. P. Iezus wprzod ſię Przyiaćielem oświadczyć chćiał, niż nieprzyiaćielem, fol. 1846. Vmie ſię vdźieláć ták bliſkim, iák y dálekiem. 1870. Iáko prawdźiwie być P. Iezuſowym. 1867. & 1869 Kto żyiąc nie zwábi go, po śmierći nie będźie go miał. 1959. Do P. Iezuſá udawáć ſię ſámym przez ſię potrzebá. 1962. Iáko łáſkáwy ku poſpolſtwu. f. 2043. Co przeſzkádza mu do przyśćia náſzego. 2082. Ná przyście iego oſtátnie iáko ſię gotowáć, f. 2175. & 2181. Z P. Iezuſem co nas łączy. 2177. P. Iezus czemu przypowieśći záżywał. 2170. Czemu wkląt Żydom mowił. f. 2171.

Do P. Iezuſá ukrzyżowánego nabożeńſtwo powierzchowne bez wnętrznego nie pożyteczne. 1143. Od káránia uwálnia. 1486. P. Iezus ćierpiący ieſt ná poćiechę ćierpiącym. 1154. W ukrzyżowánym iáko wſzytko mamy. 1275. Ná niego ſię zápátrowánie ieſt ſkutecznym od grzechu pohámowániem. 1275. I náwroceniem. 1354 Iáko Sámárytáná znáczy. 1276. Ná Krzyżu pokazuie, iáko obfitey potrzebuie od nas ſpráwiedliwośći. f. 1353. Iż ćierpiał zá náſze grzechy, ſam czárt przyznał. 1543. Vkrzyżowány P. Iezus, iáko zátrzymał Zákonniká chcącego ućiec. 1589. Mile przyimuie win odpuſzczenie nieprzyiaćiołom. f. 1379. Ma być káżdemu Niebem ná źiemi. 1591. Zápátrowánie ſię w niego pożyteczne. 1898. Ieſt nam zwierćiadłem y obrázem. 1897. Zápátrowánie ſię ná ten obraz co záſługuie. 2077. Siedm kolorow w nim ſię nayduie. f. eodem. Iákich ludźi ten obraz. f. 2078. Iáko go ná ſobie wyrażáć. 2075. W obrazákách ſię świátowych nie kocha. 2081 Myśli náſze ma zgániáć do śiebie. f. 1791. Czemu ten tytuł położony nád Krzyżem IEZVS Názáreńſki. f. 1788. Iezus w męce z Synem Krolewſkim porownány. 1982. Nábożeńſtwo do nog Iezuſá co zyſkuie. 1980. P. Iezuſá ukrzyżowánego kiedy naywiękſza uroczyſtość. f. 2046. P. Iezus iáko ćierpliwy był áż do końcá. 1979. Czemu chćiał być do grobu złożony. 1980. P. Iezus wieczerzą ſpráwuiąc, czemu ſię tytułuie człowiekiem. 1221. Iáko tego ſługę znáczy, ktorego goſpodarz wyſłał zápraſzáć ná wieczerzą. 1235. Czemu mowi, że Ciáło iego ieſt pokarmem

karmem, 1202. & seq. Iáko nám dáie wprzod *convivium* niż *judicium*. 1268 P. Iezus iáko się nam pokázuie wszędźie f. 1219. & seq. Iáko, y ktorym będźie w niebie służył. f. 1232. P. Iezusowi czemu się podobáłá trzodá owiec. 1255 Czemu się naypierwey Pásterzom obiáwił. f. 1813. & 2198. Przy iego národzeniu czemu świát trybut płácił. 1812. P. Iezus w łodce ná morzu kázący. 1288. Czemu w niey kázał, á nie ná brzegu. f. 1297. Czemu sobie iednę obrał. 1298. W łodźi będący strofował Vczniow. 1667. Czemu się ofuknął ná morze. 2009. P. Iezus ktorym mowił ięzykiem. 2069. Cięższe mu były ięzyki, niż ręce żydowskie f. 1351. & 1587. Cięszki mu y ięzyk niewdźięczny. 1581. Bez P. Iezusá źle y szpetnie, á z nim gdźie iest dźiwnie pięknie. 1289. Iáko námienił sąd swoy P. Iezus, ktory ma czynić. 1339. Czemu płákał nád Ierozolimą. f. 1339. Czemu się zowie Synem Máryi. 1378. Czemu go Ianem. 1427. Czemu Záchàryászem názywáno. 1433. Iáko tu iest z námi ták, iák w niebie. 1393. P. Iezusá łzy są pełne miłośći. 1508. P. Iezus iáko iest źiarnem. fol. 1550. & 2144. & 2163. & seq. P. Iezus iákich zażywał ceremonij ná uzdrowienie głuchego y Łázárzá, niemego. fol. 1558. & 1564. & 1565. & 1587. & & f. 1591. & 1593. & 2038. Czemu P. Iezus wyszedł z miástá Tyru. 1559. & 1560. & 1565. & seq. Czemu tylko gránice iego przechodźił. 1570. Przechodzący wszędźie dobrze czyni. 1681. Tylko mu kalekowie ubodzy zábiegáią. 1649. Własność P. Iezusá záwsze przychodźić. 1783. P. Iezus dźiećie z dźiećmi. 1694. P. Iezus gdy szedł do miástá Náim umárłego wynoszono. 1731. & 1735. & 1740. Czemu tym co go nieśli kázał się odstąpić, y iácy do grobu nośićiele nie podobáią się iemu. f. 1732. Czemu go wskrześiwszy oddał mátce. 1742. Czemu się nád nią zlitował. 1745. Iák prędko. 1754. P. Iezus iako sámego śiebie nośił ná rękách swoich. 1760. P. Iezus u Fáryzeuszá ná obiedźie, y iáko go częstowáli y obserwowáli. 1771 & f. seq. Czemu się im nie podobał. f. 1777. & 1779. & 1794. Czemu się od tego domu nie schrániał. f. 1773. & 1776. Czemu żadnego z nich nie náwroćił do śiebie. f. 1780. & 1786. & 1795. & 1801. Tám opuchłego uzdrowił. 1785. Czemu im niemiły był. 1789. & 1799. Iák wiele dobrego temu Fáryzeuszowi uczynił, 1788 Iáką tám náukę dáwał y komu. 1797 P. Iezusá Fáryzeuszowie podchwytuią w mowie. 2035. Iáko ná ostátnie mieysce pámiętáć przykład w sobie dał. 1805. P. Iezusá iákie pośiadki y bánkiety bywáły. 1880. P. Iezusá Doktor tentuiący y pytáiący o wielkie przykazánie. 1807. & seq. Czemu mu P. Iezus inszey táiemnicy nie powiedźiał, tylko przykazánie o miłośći. 1818. Iezusá miasto ktore było. 1845. & 1847. Czemu do niego uczęszczał. *Ibidem*. Czemu się przewoźił. f. 1846. & 1850. Tá łodka co znáczy. f. 1848. & 1879. & 1895. Iego miástem kto chce być, iáki ma być. 1854. & 1861. Iáko w Káfarnáum Párálityka uzdrowił. 1846. Czemu o to żydźi mruczeli. 1782. Cze-

um kázał

mu kázał iść do domu uzdrowione. mu. 1893. P. Iezus strzegł się wszędźie prożney chwały. 1893. Według tych liter *Alpha* y *Omega*, iáko przyidźie ná sąd. f. 1907. Iáko mu wesele Oćiec Niebieski spráwił. 1900. & seq. Przez Krolá tego figurowány. f. 1935. P. Iezus czemu Krolika fráśobliwego o chorobę syná ćieszył. 1945. & sequ. Iáko go uleczył. *sequentibus foliis*. P. Iezusowi co do Xiążęćia corki uzdrowienia y weśćia przeszkodźiło. 2082. Co tego Xiążęćia do Iezusá przypro wádźiło. f. 2088. & 2091. Wmawiał w niego wiárę P. Iezus. 2093. Czemu g o prośił o położenie ręki ná niey 2045. Otrzymał prędkie do żywotá przywrocenie. 2102 Czemu się kázał P. Iezus ustąpić Piszczkom. f. 2115. & 2126. Czemu śpiącą nie umárłą ná zwał. f. 2123. & 2126. & 2129. Czemu mu się *turba tumultuans* tám nie podobáłá. 2133. Do P. Iezusá przygody drogę toruią 2088. W młodym wieku umárłych do żywotá przypro wádzał. á stárego żádnego nie. 2091. Iák zá żywotá umárłych wskrzeszał, ták y po śmierći. 2123. P. Iezus nie wprzod do człowieka przystąpi. áż mu się wszelka przeszkodá ustąpi. 2115. Iego iedno dotknienie bez wielkiego nie może być pożytku. 2119. Czemu te słowá ná modlitwie mowił *Transeat calix iste*. f. 2184.

Ięzyk. Język Duchá S iáki ma być. y po czym go poznáć. f. 1119 & seq. Wielka go rzecz mieć. 1121. Ięzyk Antoniego S. czemu niespru chniał. f. 133. & seq. W ięzyku kto nie szwánkuie, zá żywotá iest Swięty. 1134. Kárę swoię w ięzykow zámieszániu iáko Bog nádgrodźił łáskáwośćią. f. 1349. & seq. Ięzyki złe komu nie szkodzą. 1317. Cięższe są nád rękę. 1351. Do ięzyka Bogá wzywáiącego potrzebuie y ręki P. Bog. 1417. Aby ná ięzyká h ludzkich nie być, ma się káżdy o to stáráć f. 1435. Ięzyk iest *universitas iniquitatis*. 1564. Ięzyká Chrześćiáńskiego ten obowiązek, áby był skromny. 1445. Swoy ięzyk káżdemu szkodliwy. 1515. Kto go umie trzymáć zá zębámi, umie mowić dobrze. 1558. Czemu westchnął Chrystus gdy go leczył. f. 1581. & 2037. Ná iego chorobę lekárstwá. f. 1559 & 1565. & 1569. & 1577. & 1583. Nic szkodliwszego człowiekowi nád ięzyk. fol. 1564. & 1587. & 1593. Aby nim nie grzeszyć, co czynić. 1589. Iego karánie iáko pożyteczne. 1595. Niewdźięczny ięzyk ćięszki iest P. Iezusowi. 1581 A ćięższe mu były ięzyki nád bicze y ćiernia. 1587. Ięzyk obłudny iák nie miły P. Bogu. f. 2037. I ludźiom. f. 2044. & 2075. Iáki bárdźiey zły. 2051. Ten ná świećie naydáwnieyszy. 2061. P. Iezus nim nie mowił 2069. Czemu P. Bog człowiekowi ieden tylko ięzyk dał f. 2045. W ostrożnośći go mieć potrzebá. fol. eodem. Co niem zyskuiemy. 2037. Iáko iest ostry. 2212. *Item* iest iák kiianká. f. eodem.

Imię. Co czynić, áby imię dobre záchowáć. 1116. Potrzebá się o nię stáráć. 1790. Nie iest to przećiw swiątobliwośći. 1368. Iáką iest szkodą człowiekowi, á kto ie tráći co tráći. 1928. Imioná iáko dźiećiom dáwáć. f. 1291.

fol. 1291. Imię Iezuſá kto naypierwey miał w uſtách. 1495.

intencya. Intencya dobrá złego uczynku dobrym uczynić nie może. 1144. Tá ieſt pochodnia, y co oświecá. 1253. Iáko dobrá, álbo zła, wſzytkie ſpráwy dobre, álbo złe czyni. f. 1924. Dobrá wſzytko P. Bogu oddáie 2020. P. Bog ná nię pátrzy. f. 2059 Intencyom dobrym wſzelkie ſprzećiwiánia ſię wychodzą częſto ná lepſze pomnożenie f. 1945.

Iozef. Bráćia Jozefá czemu ſię powiedźieli iednego Oycá dwunáſtu bráći. 1345. A Iozef tenże czemu od Oycá miánowány Páſterzem. f. 1488

Iudaſz. Judáſzá uttátę kim ſobie P. Iezus nádgrodźił. fol. 1127. & ſeq. foliis. Iáko był śmielſzy od Apoſtołow. 1626. Iudáſzá imię iák ſię tłomáczy, y czemu go P. Iezus po imięniu názywa. f. 1004. W Iudaſzá czemu wszedł czárt, gdy wźiął *buccellam,* 1460. Pokutuiąc Iudaſz zgrzeſzył, 1721. Czemu go P. Iezus obrał. fol. 1786. & 1790. & 1795. Iák złośći ſwoiey nie utáił. 1881,

K.

Kálekà. Kálekowie tylko P. Iezuſowi zábiegáią. 1649. Zkąd w nich śmiáłość. f. eodem. Kálekow widźenie Iozáfátá S. zbawiło. fol. 1735. & 1079.

Kápłan. Jáką intráte máią Kápłáni z P. Iezuſá. f 1126. Zyć máią w czyſtośći f. 1181 & 1850. Kto ich piáſtunámi Iezuſá uczynił. iákie ſię w nich máią znaydowáć przymioty 1269, Iáko páćierze máią odpráwiáć, 1426, Zkąd máią moc, władzą, do wſzytkiego. 1451. Iáko Bog chćiał, áby im było oddáwáne uſzánowánie. 1666. Przykład Kápłánom z Iuſtá S. 1676. Kápłáni czyiem ſą obrázem. 2017. Ich błogoſłáwieńſtwo mamy ſobie poważáć. f. 2064. Iáko mogą mieć świeccy ludźie z Kápłánámi w pracách uczeſtnictwo. 1279. Kápłan Goár iákie cudá uczynił źle donieśiony do Biſkupá. f. 1320,

Karánie. Boſkie karánie ktore naywiękſze. 1189. Kto ie prędzey záſługuie, czy Chrześćiánin, czy pogánin. 1454 & ſeq. Teraz ieſt od iednego palcá Boſkiego, potym od cáłey ręki 1594. Gdy Bog iednego karze, niechay ſię drudzy boią, 1940. Karánie od Bogá bywa wedle grzechow. 2192. Zćiąga ie nieuſzánowánie Swiątnic Páńſkich. fol. 2197.

Karánie dłużſze kto z ludźi ćierpi, 1639 Kto kogo karze niech mu słowy nie dokucza. 1932. Nie z gniewu, ále z miłośći káráć bliźniego. 1993. & 1998 & ſeq. Ná karę ſwoię pátrzyć uważa człowieka, 2173. Ze ludźie pogrożkami kárània nie káią ſię od złego co ſpráwuie, 2280.

Kartownik, vide *Grá.*

Katolik. Powinnośći Katolika. 1116. Nim być ieſt wielki oblig do cnoty. f. 1248. Mowá iego ma być przyſtoyna, 1119 & ſeq. Iáko ſię ma pobudzáć do pobożnośći. 1429. Iáko mu żyć potrzebá. 1491. Zły prędzey karánie Boſkie záſługuie, niż niewierny. f. 1454. Katolik káżdy iáko ieſt miáſtem Chryſtuſowym, y bramá do tego miáſtá. 1739. Co to ieſt Katoli

kiem

kiem być, y iákim potrzebá być. 1772 Kátolickie hásło. 1838. Katolicy są Synámi Bożemi, y w co máią obfitowáć. 1329 Każe im być P. Iezus lepszemi nie tylko nád Fáryzeuszow, ále y nád Oycow Swiętych. f. 1363. Od tych co go nie znáią, maią być iák inni. 1402 Dobrzy iednego Páná máią, źli dwoch. 1689. Od źle Bogu służących odbiera Bog skárby, ktoremi się Kośćioł S. zdobi. f. 1741. W Katolikách iáka ma być záprávwa. 1958 W iákich wiárá dźiwácka. 1981. Ich złe życie znákiem iest bliskiego końcá świátá. 2174. Iáko się máią záchowáć w Kośćiołách swoich. fol. 2197. & sequ.

Kazánie. Zá Kazánie máiacych iáko sie Swiętá iedna modliłá. 1278. Kazánia słuchánie áby było pożyteczne, potrzebá w łásce Bożey być. 1618. & seq. Iáka rożność między złemi, á dobremi słuchaczámi. fol. eodem. Słuchánia Kazániom iáko czárt przeszkádza. fol. 2164. & seq.

Każirocłwo. Gdźie Káżirożniká ćiáło leżáło : Swiętego stáć nie mogło. fol. 1617.

Káznodźieiá. Kaznodźieie od ktorego Swiętego záczęli się, bo przed tym Biskupi kazywáli. f. 1644.

Kielich. Ktorzy piią z kielicha czy będą zbáwieni. 1420. Pićie to iest ubespieczenie zbáwienia. 1505. Między kieliszkámi maluczkie krzywdy wielkie się czynią. 1777. Kielich Chrystusow do czego pomagá. 1792. & seq.

Kłamstwo. I sławę y żywot kłamstwo odbiera człowiekowi. f. 1139 & sequentibus. Duch S. nim się brzydźi. f. eodem. & 1142. Kłamstwá grzech nigdy sam nie chodźi. 1117. Iest łáncuchem występkow. f. eodem. & seq. Kłamcy komu podobni. f. eod. Iáko się kłamstwem brzydźić potrzebá, Bogá się boiącym. 1695. Iáko się go chronić. 1938.

Kompánia. Kompánia iáka dobrá ná zápalenie się Duchem S. 1141. Iáko źle mieć ią ze złemi. 1256. Czemu się iey strzedz. f. 1577. Do łáski Bożey iáko pomocne od złey się oddálenie. 1246. Iako się łączyć ze złemi nie dobrze. 1616. Zła iáko gubi ludźi y do grobu prowádźi 1754. & seq. Podufáłá ná czym się fundowáć powinna. f. 1664. Wydáie iáki kto iest. 1789. Iáko szkodliwa choć iednego kompániá. 1945. I częśćiey zły dobrego zepsuie. f. 2183. Kompan dobry, lekarz, málarz, Pisarz: f. 1950. & seq. Kto się ze złemi kompáni, honorowi swemu czyni krzywdę. 2074. Kompáni trzech dobrego żyćia, co uczynili. 2131. Kompánia iáko wstrzymuie do popráwy żyćia. 2199.

Komunia. vide *Nayś: Sákráment*

Konwersácya, vide *Kompánia*.

Koroná. Krolewska Koroná iest niewolą. fol. 1644.

Kośći S. Dla czego Kośći S. mamy nośić y szánowáć powinni, y iáko. fol. 1125. & 1458. & 1984. & 1517. & 2131. Relikwie Nayś: Pánny iákie są. 1192. Z ktorego kość boku Adámá ná Ewę wyiętá. 1376,

Kośćioł. Kośćioł álbo Bożnicę modlitwą S. Cyrilli zruinował. 1143.

Czemu zacnieyszy, godnieyszy nowy *Kościoł* Iezusá, niż Ierozolimski. 1150 & seq. A iáko się o nim Iana *S.* widze nie weryfikuie. fol eodem. Iáko go rożn... ść zdobi. 1176. Do Kośćiołá *Ká*tolickiego kto nie należy, nie może być Swiętym. 1337. Kośćioł S. ktorego złośći nie poskrámia, nie godźien názwiská człowieká. 1513. Kto spráwił, że w Kośćiołách P. Iezus zostáie. 1243. W czyich *Kośćiołách* tylko iest. 1289 Przy nich bliskie mieszkánie do nábożeństwá pobudza. 1350. Od nich Bog k.ránie záczyna 1509. Stáre popráwiać iáko się podoba P. Bogu, 1512 Od nich ludźi nie godźi się odmawiáć 1513. *Grześnicy* co w nich otrzymuią. 1446. & seq. Kośćioł Nayś. Pánny ten co spalił iáko pokutował. 1457. Kośćioł nayspośobnieysze mieysce chwalenia P. Bogá. f. 1517. Iest mieyscem álbo pokoiem audiencyi. 1522. Iest nász̄a mátka osobliwie o nas się stáráiąca. 1523. Do niego uczęszczaiącym ktore się dostáią pożytki nie policzone. fol. 1528. & 1540. & 1548. Chryzostom S. przyrownywa go do Apteki. 1528. Iest Akádemią 1540 Tám oczy Boskie ná nas obracamy. f. 1548 Potrzebne miástom Kośćioły. 1562. & seq. Iáko są domem nászym. 1670. Iákim winowaycom są *Kośćioły* ućieczką. 1577. Przy poświącániu Kośćiołá t.kie nábożeństwo mieć. 1692 & seq. Czemu odpráwuiemy ich poświącánie. 1693. Kto do Kośćiołá uczęszcza, záwiera przyiaźń z Pátronámi 1694. Naypierwszy Kośćioł ktory poświęcony, 2105. Przy poświącániu iego cudá. f. eodem. Co zá známienite rzeczy w tym Kośćiele. f. seq. *Kośćioł* iest nayosobliwszym mieyscem modlitwy: 1734. W *Kośćiele*, álbo domu Bożym, nie kto dáwnieyszy, ále kto pilnieyszy w łásce y respekćie. 1803. Co kto daie Kośćiołom ná ozdobę, ma się stáráć, áby z dobrego nábyćia dał, f. 1925. Do niego wchodzący, co máią przed Kośćiołem zostáwiáć. f. 2116. & seq. W Kośćielne rzeczy gdy się wdáią świeccy, źle czynią. 2128. Kośćioł iáko nam iest Szkołą. á tám ná iáki grosz zdobywáć się. 2148. Kośćielne usługi choć podłe, są wielkiey zásługi przed Bogiem. 2172 Kośćiołá pustoszeniem czemu strászy Ewánielia S. fol. 2174. & seq. & 2182 & 2187. & 2202. Kośćiołá ozdobá iáko miłá iest Bogu. f. 2175. & 2182. & 2187. Dla czego. f. 2195. & 2202 Kośćioły iákie są milsze P. Bogu. 2184. & seq. Przy Kośćiołách czemu są bábience. 2185. Kośćioły są łáskámi Bożemi uraczone. f. 2194. & seq. *Nie*uszánowánie ich, gniew y káránie Boskie záćiąga. 2197. Iáko się máią w nich záchowáć wierni. f. eodem. Dla czego godne splendorow y uczęszczánia. f. 2202. & 2207. Są domem Boskiem y mieyscem Aniołow, y bronią ich, y służą w nich. f. eodem. Do ochotnego do nich uczęszczánia co ma nas pobudzać. 2202. Iáko ie w uszánowániu chćieli mieć Oycowie S. 2212.

Krol. Ewánieliczny Krol Synowi spráwuiacy wesele, czemu z drog każe zwoływáć gośći. 1139. Czemu *Synowi*, á nie sobie. 1899. Czemu się gniewał ná niestáwionych. 1907. Zewsząd do śiebie záprászał, y kogo znáczy. fol.

czy. fol.

czy. fol. 1912. & 1932. *Krolá* iáki stoł pokazuie. 1197. *Ná* Krolá weyrzeć bespiecznie gárdłem páchnęło u niektorych. 1483. Kto chce być *Krolem* iáko to potrzebá mu być wprzod człowiekiem. f. 1906 & 2009. *Krol* Nábuchodonozor czemu czterech Pácholąt widźiał w ogniu, á inni troie. f. 1666. Krol ráchunek z sługámi czyniący, kogo reprezentuie. 1992. Krolom iáko śię náleży stáráć o zbáwienie swoich poddanych. 1683. *Kroli*ká Ewánielicznego frásobliwego, o zdrowie Syná czemu P. Iezus nieomieszkanie ćieszył. 1945. Syn ten iego kiedy żyć począł. 1946 Co śię w tym Króliku P. Iezusowi nie podobáło, y ofuknął go. f. 1948. & 1950. & 1952 & 1954. & seq. & 1968. & seq. & 1974 Sam przez śię udał śię do P. Iezusá. 1962. Z czego chwalebny. 1958. Iáko prośił Iezusá. 1959. Czemu Krolik, á nie *Krol*, fol. 1967, 1971. & 1411. Iego Syná prędko Iezus uzdrowił. 1967. Mátki dla czego Ewánielia *S.* nie wspomina, f. 1958. Co go pokornym uczyniło, że śię zowie *Krolikiem*, y do Iezusá sprowádźiło, fol, 1949.

Krolestwo. Co bogáći Krolestwa, á co pustoszy, 1372. Chrześćiáńskie że pośiádáią Pogánie, grzechy násze winny. 1637. *Krolestwo* pod opieką Nayś. Pánny szczęśliwe. 1683 Czemu wprzod szukáć każe Zbáwićiel Krolestwá, niż spráwiedliwośći. 1725. *Krolestw* przygody, ruiny, nieszczęśćia Pánow dotykáć y przemiiáć nie powinny. 1899. *Krolestwo* Polskie, iáko obligowáne *Kunegundźie S.* 2093

Krew. Iezusá Krew iáko śię złączyłá ze krwią Ablá, y zemsty wołá. 1333. Gdy śię opoki pádáły, czy ściekłá temi scysurámi do piekłá. 1484. Tę krew iácy grzesznicy piią. f. eodem. Iest monetą ná kupienie Niebá. f. eodem. *Krew* rozlewáiący, sa Bogu nie mili. 1665. *Krew* S. Ianuáryusza przy głowie stáwioná burzy śię. 1787.

Krewnym swoim czynić dobrze bárdźiey potrzebá, 1325. Iáko śię w nich kocháć. 1481, O nich stáránie mieć podobá śię P. Bogu. f. 1718. Z krewnienia znácznego, wielki pochop do przystoynego żyćia. 1673.

Krzywdá. W krzywdźie co potrzebá czynić. 1328. O krzywdę ubogich wdow, śierot, sam śię Bog uymuie. fol. 1367. *Krzywdá* bliźniego, przeszkádza do niebá. 1433. & sequ. Zá iemu uczynioną P. Bog y ná dźiatkách karze. f. 1875. Krzywdy sznośić weselą twárzą, záśmucá tego co ie czyni. 1711. Máluczkie gdźie śię wielkie czynią, 1777. Ná ich odpuszczenie co nayskuteczniey pobudza. 1379 Ná krzywdy od ludźi sposob. f. 2000. & 2026. & 2134. Iáko śię w nich o zemstę do Bogá udáwáć. 2005. Kto śię o krzywdę swoię nie uymuie, áby Bog uiął záśługuie. 2023. I bárdźiey śię mśći, niżeli swoiey. f. 2029.

Krzyż. Krzyż iest drogą do niebá, f 1144. Iáko go mieć przed oczemá. 1356. Kogo nim P. Bog náwiedźić chce, nie uydźie go. f. 1360. Krzyżá S. Drzewo z czego iest szláchetne. 1425. Krzyż Iezusowi był tronem dla czego ná nim wołał do Bogá Oycá. 1582. Był márámi, 1761. Sam ie sobie niosł.

bié nioſł, 1762. W bogátych ſukniách nie mogł go nieść Ceſarz. fol. 1641. Krzyżá S. wywyżſzenie z czego uważáć mamy. f. 1740 & ſeq. Ieſt nam zwierćiádłem do poznánia nas. 1897. Niezbożnych ná ſądźie oſtátnim trapić będźie. 2103. & ſeq. Krzyż łotrowſki iáko ſobie człowiek obierą. fol. 2141. Ieſt *ſignum ſalutis*. 2178.

Kurſor. Kurſorom o co ſię zwyczayná ſtáráć w drodze. 1831. Co im w drodze wolno. f. 1837.

Kwás. Wſzyſtko przeymuie kwás. fol. 2161.

Kwiát. Kwiećie otárte o S. Szczepáná relikwie, wzrok przywroćiło ślepey. f. 1518.

L.

Látá. W látá poſtępuiąc co czynić mamy. 1976. Ktore tylko ráchowáć ſobie w żyćiu. 2081. Iáko ſię ná nie reflektowáć. 2125.

Lekárſtwo. Do lekow bábſkich niegodźi ſię udáwáć. 1610 Lekarſtwá więcey ieſt u Bogá, niż w nas chorob. f. 1645. Lekarz w przygodźie tylko popłacá. fol. 1659. Lekarzem káżdy Chrześćiánin ma być. f. 1950.

Lew. Lwowi wydarty połow S. Norbert, kázał wroćić. 1504.

Lubieżność. Jáko człowiekowi żyćia uymuie, y ieſt ſnośićielem do grobu. fol. 1761.

Lubieżność, vide *Nieczyſtość*.

Lud. Lud álbo poſpolſtwo záwſze zá przełożonemi idźie. f. 1352. Iáki to lud Bogu ſłużył, ktorego Bog nie znał. f. 1361. Proſty lud iáko ma chodźić zá P. Iezuſem. 1363. Ludowi wychodzącemu z Egyptu. czemu Pan Bog kázał napożyczáć u Egypcyan. fol. 1441.

Ludźiom milſza praca u świátá, czártá, niż u P. Bogá. fol. 1218. & 1291. Nieſkwapliwi ſą do Bogá. 1238. A do P. Iezuſá czemu ſię ćiſnęli. 1294 Kto bárdzo między ludźmi przeſtáie, mnieyſzym ſię ſtáie. f. 1246. Wielcy ludźie nigdy ſámi nie giną. f. 1298. Ludźie ſą to iáko náwy. 1301. Ludźie ći ſczęśliwi, ktorzy umieią znośić P. Bogá, nieſzczęśliwi, ktorych P. Bog znośi. 1387. Co ludźie mowią, nie trzebá ſię turbowáć. f. eodem. Iákich ludźi uczynki ſą iáko dębow owoce. 1396. Iák ich rowna Prorok z drzewámi. f. eodem. & 1405. & 1413. Iákich głog y ćiernie figuruie. f. 1405. Iákich mieśiąc. f. eodem. Ludźiom wygodźić niepodobna. 1407. Więcey máią przemyſłu ná złe, niż ná dobre. 1430. Ktorzy ludźie nie záwſze ſą ludźmi. 1514. Swiátowi w czym máią podáć nieśmiertelnośći imioná ſwoie. 1515. Czemu zá niemi nie mámy iść. 1629. Iácy teraz ſą. 1745. Iáko noc ſobie obieráią. 1751. Podobni ſą do ryb. 2082. Ludźiom wielka konfuzya z niemych kreatur, w czym? f. 1619. Dwoch ludźi chcąc mieć P. Bog żyiących áż do ſkończenia świátá, niechćiał ich mieć widźialnemi ná źiemi. 1731. Iácy ludźie ſą przeſzkodą do niebá. f. 1915. Włáſna im w dobrych máłe defekty upátrowáć, á cnot nie widźieć. f. 2035. Do poſpolſtwá nayczęśćſze náuki Iezuſá, 2098. Ze ludźie krocey teraz żyią, ieſt dźieło

opá-

opátrznośći Boſkiey. 2104. I pożyte czno świátu. 2112. Z dobrych ludźi przybywa P. Iezuſowi chwały. 2114. A tym upadki, y przypadki ná dobre wychodzą. 2147. A złych czemu śiłá ná świećie. f. 2211. Ludźiom podo bnym iáko to Chryſtus każe być. 2209

Ł.

Łágodność. Wiele ludźi do śiebie ćiągnie łágodność, f. 1247. I do Bogá poćiągá. 1609. Iáka chwalebna f, 1671. & ſeq. W kim z oſtrośćią ma być złączoná. 2009. Iáko iey nas P. Bog uczy. 2018. Łágodnośćią oſzukáć może. f. 2051. & ſeq.

Łákomſtwo. Przed Bogiem, y ludźmi łákomſtwo y ſzkodliwe y nieſłáwne. 1711. Iáko zdrowia uymuie, y ieſt nośićielem do grobu. f 1760. & ſeq. Gdźie ono pánuie, tám wiárá, prawdá, cnotá ſzwankuie. f. 2042. & ſeq.

Z Łákomcá co uczynił Konſtántyn Ceſarz. 1755. Łákomcy ſą to iáko ſmocy. f. 1760. & ſeq. Ná iáką chorobę choruią. 1783. Zle nábyte rzeczy ſą im garbem. f. 2194.

Łáſka Boſka. Nie záwſze ieſt znakiem łáſki Bożey dobre powodzenie złym. 1113. Ná uproſzenie łáſki Boſkiey ktory czás ſpoſobny. f. 1215. Iey znák. 1223. Co do niey ieſt wſtępem. 1246. Ná iey ználeźienie świecá. 1248. Łaſka Boża ieſt náde wſzyſtko naylepſza, á iáko ią figuruie groſz zgubiony. 1281. Łáſka Boża kogo piaſtuie, nie wzruſzy ſię, áni upadnie. 1354. Kto iey naywięcey mieć może, y iáko dla niey ſłuży. 1361. Iáko potráfi z proſtakow uczynić Teologow f. 1398. Ná nie wedle tálentow náleży zárábiáć 1458. Iey dárow iáko pilnowáć y záżywáć. f. 1547. & ſeq. W łáſce Bożey być, ieſt nád wſzytkie dobrá naylepſza. 1599. Co o niey trzymáć, y iáko nas rátuie w zbáwieniu doſtąpienia. 1624. Z niey ſię wynośić ſzkodliwa. 1700 Ieſt nam łodką wiezącą do brzegu. f. 1860. Tylo iey odbiera oſtátni co y bliſki, byle był godźien. 1869. Komu iey Bog wzgardzonemu umknie, już iey potym nie da. 1941. Lubo ią kto oſtatniey godźiny znaydźie, ſtáie mu ſię pierwſzą. 1946. Do iey otrzymánia być przed tym dobrym pomága. f. 2023, O nię prośić ieſt naybeſpiecznieyſza modlitwá. 2061, Łáſki Bożey dźieło, gdy kto z upadáiącemi nie upadá. 2094. Łáſka Boſka y Páńſka, częſto ſię odmieniaią, ále z iáką rożnicą. 2179. Łáſki ſwoie iáko P. Bog dyſponuie. 1290. Czemu ie táić potrzebá. 1450. I ná ten czás Bog nám ie poſyła, gdy go obrážamy. 1592. W wierzących nie zráchowáne ſą. fol. 1634. I ku grzesznikom. 1794. Co ie iedna. f. 1944. Ták ſą hoyne, że wielu trzebá ná ich obięćie. f. 1381.

Łáſkáwość. Jako łáſkáwosć wielu do śiebie ćiągnie. 1247. W człowieku ktora yhwalebna. f. 1671. & ſeq.

Łázárz. Przed wrotámi leżącemu Łázárzowi, co nayćiężſzego było. f. 1154. Co P, Iezus czynił ná wſkrzeſzenie Łázárzá. 1558. Czemu płákał. fol. 1742.

Łodká, Z żyćiem człowiecká łodká porownaná, f, 1287. W ktorą

Łodkę P. Iezus wśiadł, á ktora iego ſámá ieſt. f. 1788. & 1305. & 1860. Czemu ſię z nią kázał Piotrowi S. od brzegu y od źięmi odſtąpić, y prośił go o to. f. 1292. & 1305. & 1309. & ſeq. Czemu śiedząc w niey kázał. f. 1293, W niey, á nie ná brzegu. f. 1297 & 1309. Iednę ſobie obrał ze dwu. 1298. Gdy záſnął łodź tonęłá. 1667 Łodká P. Iezuſá w ktorey ſię przewioſł do miáſtá, co człowiekowi znáczy. f. 1848, & 1852. & 1866. & 1863. & f. 1879. Łodź álbo náwá wielka, nigdy ſámá nie tonie. 1298. Co lepiey, czy ſię w łodźi wieść, czy w náwie. 1853.

Łowienie, vide *Połow*.

Łzy, Synem Bożym łzy czynią. 1251. Pełne miłośći czyie ſą. 1508. W czym y ná co człowiekowi ſą potrzebne. 1583. Iákie mogą doſtąpić Iubileuſzu. 2149 Zmázy grzechowe zmywáią. 2161. Łzy obfite w rozpámiętywániu Męki Iezuſá. 1279.

M.

Mágdálená S. czy ſtánie między Pánienkámi w Niebie. 1252. W ktorey ią P. Iezus pokućie náwroćił. 1336. Gdźie Swięta zoſtáłá. y iáko. f. 1446. Iáko ſię náwroćiłá. fol. 1491. Czemu iey nie oddálił P. Iezus. 1512 Iey milſza przy Iezuśie zábáwa, niż Marty. 1490. Czemu iey pytał Pan Iezus, czego płácześz. 1765. Iáko ią pochwalił. 1858. Ktorą brámą tráfiłá do Niebá. f. 1448. Ieſt wzorem y przykładem pokuty. fol. eodem. Mágdálenie S. dáne przywileie od Iezuſá. fol. 1447.

Małżeńſtwo. W małżeńſtwie żyiącym náuká. 1250. Małżeńſtwem ktorym P. Bog dźieći nie dáie czego chce po nich. fol. 1529. Nie záwſze ſzczęśliwe dźiatki máiące. f. ſequen. Kiedy ſię máią záchowáć w czyſtośći. 1816. W czym. f. 1936. & ſeq. Iáką miłość w nich przed Bogiem záſługuię. 1859. Do małżeńſtwá nie powinno być przymuſzánie. 1903. Czemu ceremonia małżeńſtwá w Kośćiele záczyná ſię od Duchá S. 1910. Tożma náukę z ceremonij wieńcá 1917. Powinni mieć proſtą ſuknią. 1923. Nową Oblubienicę czemu z kądźielą witáią. 1936. Z ogniem y wodą czemu ich przedtym przyimowáno. f. 1943. Ich gody czemu ſię zowią *nuptiæ*. f. 1936. To przyimuiący, iáką mieć máią intencyą. 2001. Czyim ſą obrázem. 2004. Czemu ſię o przyſtoyną przyiaźń małżeńſtwu ſtáráć potrzebá. f. 2086. Iako nie trzebá mieć w nim názbyt uchá otwartego. f. 2176. Cudowne S. małżeńſtwo Andronikus y Anáſtázyá. f. 2208. Iáko ſię nie podobáią P. Bogu małżeńſtwá te, gdy heretyk bierze Kátoliczkę, *& è converſo*. fol. 1385.

Martwienie. Martwić ſię dla Bogá, nie uymuie zdrowia. fol. 1608. Co w ſobie martwić. f. 1615.

Máry. Mar P. Jezus dotknął ſie, umárły ożył. fol. 1756. & 1761. Te máry co znáczyły. f. eodem. Kto ich ſobie nioſł. f. 1762.

Mátká. Dunſtáná S. Mátká widźianá z zápáloną świecą. f. 1200. & ſeq. Auguſtyná S. iáko byłá dwoiáką mátką. 1249. Mátká zła, ieſt nieſzczęśliwa dźiatkom. 1354. A co

czynić

czynić, áby szczęśliwa mátka być. f. 1374. & seq. Gdy ma kto dobra, dźiękowáć powinien P. Bogu, bo więcey ná niey náleży, niż ná Oycu. f. 1517 & 1768 & 2196. Iáka powinná być mátka fol. 1748 Mátki syn umárły wskrzeszony. f. 1742. & seq. Sam ią P. Iezus ćieszył płácząca. 1753. Záraz się nád nia zlitował. f. 1754. Czemu iey płákáć nie kazał. f 1765. Czemu iey syná oddał. 1768. Czemu bárdzo żáłosna byłá z śmierći syná. f. 1767 Mátká swoiá iáka to iest. 1864. Mátki syná Krolikowego czemu Ewánielia S. nie wspomina. f. 1988. Synow Máchábeyskich Mátkę czemu ná ostátku *Antiochus* kázał trácić. f. 2173.

Mądrość. Iáko iey kto może nábyć, f. 1108. & seq. Co ią spráwuie w człowieku. 1163. O iey dárze. 1560. Ná dobre iey mamy záżywáć. f. 1618. Mądrość wybudowáłá páłác, kolumny, stoł. 1166. Mądrość świátá głupstwem iest. 1808. Nie ma stymy u Bogá. 1813. Iáko y dla czego Bog ią konfunduie. 2080. Gdźie mądrość naydoskonalsza będźie. 2124. Mądrego doświadczywszy co czynić. 1263. Od mądrych czemu bespiecznieyśi prostaczkowie w wierze, á mędrkowie komu są podobni. f. 1620. Doktorá álbo mądrego, tentuiącego P. Iezusá Ewánielia S. stáwia. 1807. Czemu mu P. Iezus powiedźiał przykazánie o miłośći. 1818. Czemu mu przypisáno tytuł *tentatoris*. 1840. Lepsza czásem spráwá ze złym mądrym, niż głupim. 1905. Iáko wężom káże być mądrym Bog, 2109. Dwoch naymędrszych ná świećie. fol. 2125.

Mąż. Męża powinność k... nie. f. 1262. Iáko ią ma nápominać. 2025. Gdy ią karze, nie ma iey złośliwemi słowy karáć. f. 1933. & 2004.

Męczennik. Ze męczennikámi nie możemy być, co czynić. f. 1770. Iáko męczennikow Doktorowie ś. rozumieią przez pobite pr..stwa, y woły ná gody. f. 1919.

Męká. Męki Iezusá tospámiętywánie iáko gorące było w iedney świętey. 1279. Pięć osobliwey ákcyi w męce Iezusá. 1402. Wszystek Iezus ćierpiący. 1397. Okoliczności męki iego *Quis &c.* f. 1408. & 1485. Afekty do Iezusá ćierpiącego. 1415. Powierzchowne iego boleści naywiększe. 1421. Wewnętrzne, 1428. Ięzyk mu nayćięższy był. 1581. & seq. Sposob ná męki rozmyślánie. 1445. Męká Iezusá iáko iest obrázem grześniká. 2078 Ná nię się zápátruiącemu niema nic być przykrego. 2163. Tá mu teraz słodka, á ná sądźie będźie gorzka. fol. 2183. Támże nayćiężey bezbożnych trápić będźie. fol. 2203.

Miásto. Miast iáko P. Iezus w N. ś. Sákrámenćie obnoszony broni. 1271. Czemu nád miástem P. Iezus płákał, y co temu miástu wyrážał, y reprezentował. fol. 1483. & 1483. & seq. & 1492. & 1496. & 1498. & 1502 & 1504. & 1508. & 1511. W miástách co obserwowáć nászych. 1784. Miásto pyszne. 1559. Miástom iáko dobrze z Kośćiołámi y Zákonámi. f. 1562. & seq. W miástách więcey grześnikow záwsze. 1660. Iákie ie bramy zdobią. 1854. Czemu z miásta Tyru P. Iezus wyszedł. f. 1559. & seq. 1565.

Czyli było przez to ſzczęśliwe. 1566. Czemu tylko gránice iego przechodźił, 1571. Miásto Náim do ktorego Chryſtus ſzedł. 1731. Iezus przyſzedł do miástá ſwego, á ktore to miásto było iego. f. 1845. & 1847. & 1857. & 1864. Szczęśliwe to miásto. 1849 Iáko przyſzedł do niego. 1851. Inne miásto Iezuſowe. fol. 1873. & 1895. Miástá dobroć, álbo obywátelow iáko obleżeńcow zniewoliło, 2032.

Michał S. Zá co, y kiedy tytułu tego doſtał, *Quis ut Deus*. f. 1838 Iáko nas pobudza, ábyśmy *Mi*cháłámi byli. f. eodem. Hásło iego. f. eodē.

Miecz. Czemu Bog Synowi ſwemu, y ná kogo przypáſáć kazał miecz, fol. 2024.

Mieyſce. Mieyſcá S. náwiedzać chwalebne nábożeństwo. 1349. Do mieyſcá pierwſzego nie każe ſię Pan Iezus bráć. f. 1797. & ſeq: & 1805. Kto go godźien. 1803. Mieyſcá właśćiwe Bogu ktore ſą. 1867. Mieyſce ná ktorym obrzydliwość, ktore to. fol. 2174.

Milczenie. Iáko ieſt chwalebne, á iákie nágány godne. f. 1161. Ktore ieſt cudowne. f. 1328. Iáko doſkonáłym czyni, y z Bogiem łączy. 1429. Wielomowſtwá ieſt kárą. 1617. Trzebá nam ie ſobie obieráć. 1880. Iáko źle mu dokucza. f. 2026. & 2032 Kto umie milczeć, umie dobrze mowić. fol. 1537. & 1589. & 1594. Milczący iáko wiele dokázuie. f. 2026.

Miłość Boża. Miłośći Bożey ogień kruſzy złe nałogi. f. 1143. Iey znák oſobliwy. 1223. Z boiáźnią ma być. 1310. Dlá niey kto czyni lubo ſię potknie, obroći Bog ná dobre. 1326 Do niey iako przychodźić. f. 1357. Dla niey nayukochańſze rzeczy porzućić potrzebá. f. 1365. Ta ieſt Xięgą. 1525. Miłość Bogá ná czym záwiſłá, á ná czym bliźniego. 1601. Czemu tá ſámemu Bogu náleży, y iáka iey cená. f. 1602. Aby kocháć Bogá, ſam nam przykłádem. 1608. Czemu go z cáłego ſercá potrzebá miłowáć. 1615 Do tego pobudká f. eodem, A po czym ią poznáć. f. ſeq. Z czego ſię iey uczyć y iáko. 1623. Iaką roſkázuie Chryſtus. 1627. Z cáłey śiły, y ſercá, ſpoſob tę trudność ułacnia, f. 1630. Miłość Bogá rzeczy lekkie ćiężkiemi czyni. 1630. Miłośći Bożey iáka potrzebá. 1636 Inne cnoty bez niey zá nic. f eodem. Wſzytkie ſtáránie ma być o nię. f. eodem. Dla iey pomnożenia co czynić. 1642. Ieſt umieiętnośćią od Bogá wlaną. 1642. Aby ſię w ſercu pomnażáłá, co czynić. 1642. W teyże iáko náśládowáć miłośnikow świátowych. f 1543. Od miłośći Boſkiey żadna nie ma nas oddaláć przećiwność. 1691. Nayprośćiey do niebá prowádźi miłość Bogá, 1821. Tey znák oſobliwy. 1800. & f. 1822. Po czym ią poznáć. 1811. & f. 1816. Wiele znákow. 1831. & 1841. Miłowáć Bogá ze wſzytkiego ſercá powinniśmy. f. 1810. & 1919. Czemu ſię iey od nas Bog dopomíná, naypierwſze y naywiękſze o miłośći przykazánie. 1812. Tá ieſt ſpoſobem do záchowánia pyzykázań Boſkich 1823. O iey wykorzenienie naybárdźiey ſię czárt ſtárá. 1824. Miłośći Bog godźien. fol. 1815. Kto go kochá, ten go y poznáwa. fol. 1818

Co to iest Bogá miłowáć, miłość do skutku tę przywodźić, fol. 1821. & fol. 1826. Iáka miłość dáie żywot Pánu Iezusowi, fol. 1829. Káżdemu wiedźieć náleży, czy Bogá kocha. f. 1831. Miłość Boża nábáwiá pokoiu, á gorzkośći świátowa. 1834. Ná niey P. Iezus sámey záſádźił zbáwienie. f. 1835. Z grzechem się nie zmieśći. 1837 Z iáką miłośćią chodźi. f. 1840. Ná czym záwistá. 1843. Iest bárwą sług Chrystusá. f. 1854. Wieloraka iest, á iáko zásługuie. 1859. Co ma nas do niey pobudzáć. 1904. Kto Bogá kocha, ná niczym mu nie schodźi. 1900

Miłość bliźniego znáczna w S. Páulinie. f. 1265. Tá ulżywa ćiężaru pracuiącemu dla niego. 1272. W czym iest osobliwa. 1567. Bárdźiey się stára o bliźniego wygodę, niż o swoię. 1757. Miłość prawdźiwa ná czym záwistá. 1491. Nieporządna przeszkádza do náwrocenia się człowiekowi. 1806 Świátowa iáko przy sobie trzymá. 1908 Czy godźi się temu więcey oświadczáć miłośći, kto ći więcey życzliwy. 1845

Miłośierdźie. Do Niebá drogę toruie miłośierdźie. f. 1240. & 1245 & 1295. Iáko pieknie y dźiwnie odźiewa. 1240. Iáko pożyteczne. f 1254. Przywracá to, co człowiek w Ráiu utráćił. 1258. Vbespiecza nas o niebie, y zbáwieniu. 1284. Do żywotá wiecznego prowádźi, á zmárłym żyćie przywracá. 1290. Miłośierdźie nád potrzebnemi iest własne P. Bogu. fol. 1362. Czyią iest szátą. fol. 1362.

Nád ubogiemi iest większe nád inne cnoty. 1366. Ná ktory stan prędsze. 1367. Pokázuiącey ie bliźniemu, pokázuie ie Bogu. 1370. P. Bog ie y ná źiemi, y w niebie płáći. f. 1409. Iest przedźiwne nád námi. 1592. Przewyższa wszytkie złośći. 1574. Co iest pobudką do zeznánia iego. 1598. Większe iest miłośierdźie Boskie, niż nieprawość nászá. f. 1645. Iest prędkie. 1759. Iák wielkie nád grzesznemi. 1815. Czemu w nim tylko polegáć mamy. 1992. Iako go reprezentuie Pan Ewánieliczny. f. 1993. Miłośierdźie swoie naywięcey P. Iezus pokázował w pokarmie. 1381. Nikt go w nim nie celuie. 1384. Miłośierdźia ku ubogim znáczne ákcye. f. 1384.

Miłośiernemu nád ubogiemi czáry nie szkodzą. 1160. Błogosłáwieni miłośierni. f. 1249. & 1254. Miłośierni z długow się wypłácáią. 1264. Wytrącáią kámienie drogie y złoto z ręku Boskich. f. 1273 Vkrzyżowány P. Iezus wielce im sprzyia. fol. 1278. Obrońcą im miłośierdźie w kłopotách zostáie. 1299. Miłośierny może się nie báć, bo nie usłyszy czegoby nie chćiał. 1359. Przez miłośiernych Bog cudá czyni. 1364. Prawdźiwie miłośierny iáko potrzeby ubogich poymuie. 1376. W miłośiernych Aniołowie się kocháią. f. 1856.

Młodość. Pokázuie młodość iákim kto ma bydź w dalszym żyćiu. 1160. Iey skromność przynáleży. 1205 W młodośći dobrze się w pámięć wbiia co kto usłyszy. f. 2015.

Młodźi záwsze zá stárszemi idą. 1352. Iaka chwalebna w nich ćiekáwość, á iáka niebespieczna, f. 1236. Czemu powinni w młodym wieku służyć Bogu. f. 2023. Młodym ludźiom co żywotá ukráca. f. 1947. & 1953. & 1980.

& 1980. & 1987. Młodym słucháć o P. Bogu z ochotą, znákiem iest cnoty y pobożności' f. 1028.

Modlitwá. Duchá S. modlitwá sprowádza, y mądrym czyni. f. 1108 & seq Społeczna ná otrzymánie Duchá S. iest sposobem. 1165, Powierzchowna bez wnętrzney niepożyteczna. f. 1143. & seq. Iest tá iák postek. 1396 I przy robocie może być. 1226. Iest bochenkiem chlebá pośiláiącym do niebá ćągnących. 1378. Iest skrzydłámi náfzemi. f. eodem. Rzeczy złe w dobre odmienia. 1392. Modlitwá, ktorą sam język ma bez głowy, sercá, y nog, nie podobá się P. Bogu. 1396 Bez głowy. f. 1401. & seq. Powinuá mieć serce. f. 1413. & 1419. Nogi f 1426. & 1412. & seq. Co to iest mieć głowę modlitwie. 1406. Iedno iest być iey bez głowy, co z głową poránioną. f. 1401. Przez co modlitwę nietroskliwą możemy spráwić 1938. Kto iey zá pokutę nie przyimuie, do ktorych ludźi náleży. 1407. Wszędźie y záwsze czynioná może być. f. eodem. Nie záwsze zbáwia modlitwá, f. 1413. Do ustney náleży przykłádáć rękę y serce 1417. Iáka nie záwsze ná niebo zásługuie. 1431. Przez medytácyą wielkie prowádźi pożytki. 1467. Czemu wáżnieysza y pożytecznieysza w Kośćiele. f. 1492. & 2140. Spolna iák pożyteczna. f. 1506. & 1701. & 2018. Modlić się powinniśmy zá Oycá S. Biskupy y Kápłány. 1505. Nie dosyć się modlić, ále potrzebá żárliwie, gorąco. 1524. Tákie modlitwy podobáią się P. Bogu. 1525. Iáko się modlić 1534. Modlitwą iáko może kto zgrzeszyć. f. 1552. & 1771. Modlitwá iáwna pożyteczna. 1544. Publiczná pomága do zwyćięstwá. 1625. Sucha nie pożyteczna 1567. Pochwaloná. 1662 Prywátna iest często pożyteczna, 1721 P. Bogá prośić więcey o rzeczy doczesne, niż wieczne, niebespieczna. 1684 Do modlitwy zá żołnierzow, co ma nas pobudzać. fol. 1699.

Modlić się zá drugich, iest się záprzeć śiebie. f. 1722. Czemu się w osobnośći modlić potrzebá. 1727, Modlitwy ktore iest mieysce nayosobliwsze. 1734 Czym się ćieszyć, gdy tego nie otrzymamy, o co prośiemy. 1780. Modlitwá z postem złączoná oświecenie w trudnośćiach od Páná Bogá zásługuie. fol. 1817. Iáko się kto modli nie modląc. 1820. Modlitwá w imię S. Troycy chwalebna. 1862. Modlitwá naylepsza ná krzywdy zemszczenie. 2006 Iest do niebá kluczem. f. 2060. Iaka naybespiecznieysza. f. eodem, & seq. W modlitwie áby być wysłuchánym potrzebá się słucháć. f. 2116. & seq. Aby sobie ziednáć Bogá, iákiemi potrzebá być. 2151. Modlitwy ránne y wieczorne iáko pożyteczne, y są obdźieniem duszy. fol. 2142. & seq. Pod czás modlitwy myślámi przychodzącemi nie trzebá się turbowáć. 2196

Monetá, vide *Pieniądze*.

Morze. Przez morze P. Jezus szedł do miástá swego. f. 1851.

Mowá, Zła mowá błogosłáwieństwá pozbáwia. f. 1320. Vważna ma być od języká. 1565 Mowić śiełá często szkodźi. 1429 Iáko grzechem iest. 1589. Kto w mowie nieskwápliwy iest, źle nie wymowi. 1486. & 1898. Aby dobrze mowić, co potrzeba czynić 1557. & 1589. & 1594. Co Iezus czyn

ná przy-

ná przywrocenie mowy. f. 7558. & 1564. Mow złych iáko ſię oduczyć 1583. W mowie łágodność do Bogá pociągá, 1609. Wielomoſtwo milczeniem wypłácáć. f. 1617. Ktora mowę od ſtworzenia świátá naypierwey wſpominá Piſmo S. 2061. Iáko to dobrze mowić *intra ſe*. f. 2113.

Moyzeſz. Czemu P. Bog kázał piáſtowáć Moyzeſzowi láſkę. f. 1171. Czemu go przełożył nád ludem przełożonym. fol. 1394. & 1401. Czemu wiele ſtroiow Aáronowi opiſał, 1611 Czemu ći do źiemie obiecáney nie weſzli. 1613. Moyzeſzowi iáko ćięſzko było, że nie wſzedł do źiemi obiecáney. fol. 1767.

Mſza. Mſzy S. iáko mamy w czyſtośći ſumnienia ſłucháć. f. 1115. & 1213. Iáko nábożnie, 1801. Iák wielki pożytek. 1960, Mſzą S. odpráwuiąc Bázyli S. co widywał, 1213. Przy Mſzey S. śpiewánia, iáko wielką moc máią ná obronę náſzę. 1623. Mſze S. ktorzy opuſzczáią, do ktorego trędowátego z dźieśiąći náleżą. 1660. Mſze S. iáko duſzom w czyſcu pomagáią. f. 1717. & 2064.

Muzyká. Jákiey muzyki y gdźie ſłucháć zochotą mamy. 1219. Muzyká niebieſká. f. 2111.

Myśl. W myśli co ieſt, iáko ſię wydáie. 1882. Od myśli nikt cłá nie płáći, á kto ie przetrząſá. 2096. Wielką ſzkodę duſzy przynoſzą. f. eodem. Myśl zła do głowy y ſercá ludzkiego przypuſzczoná, ieſt iáko pies wnęcony do kuchni. 2103. Ieſt poſłem wielká piekielnego 2110. Táką ſerce álbo głowá záprzątnioná, ieſt iáko bożnicá żydowſka. f. eodem. Myśli złe iáko mogą być do záſługi przed Bogiem. 2124. W ich odrzucániu iákiey prędkośći potrzebá, y co ſobie ſtáwiáć. fol, 2130, & ſeq.

N.

Nâbożeńſtwo W nábożeńſtwie nie potrzebá drugich poſądzáć. 1279 Co do niego pobudza. f. 1350. Iákie popłacá przed Bogiem. 1358. Nábożnemi kto ſie opieka. 1336. Nábożeńſtwá dar ieſt z Duchá S. fol. 1148. Spoſob do niego. 1167. Powierzchowne bez wnętrznego, nie wiele pożyteczne. f. 1143. & 1959. Od niego, pyzygodá nie ma oddáláć. fol. 1242. Nábożeńſtwá płáſzczyk źle okrywáiący nie podobá ſię P. Bogu. 1316. Nábożeńſtwá drugim nie godźi ſię gánić. 1513. Ieſt nád wſzyſtkie dobrá tego świátá. 1599. Nábożny do Nayś. Pánny, ma mieć u śiebie obraz. f. 1206. Do Vkrzyżowánego P. Iezuſá nábożeńſtwo uwálnia od karánia, f. 1486 Iákie mieć do przemienia Páńſkiego. 1536. Nábożnym iáko P. Bog ieſt obroną wtym co ſą nábożni. 1937.

Nádźieiá. Ná nádźiei zbáwienie záwiſło. 1259. Prawdźiwey nádźiei w kim ieſt znak, y iáki. f. 1260. W Bogu ſámym onę pokładáiących, iáko Bog ćieſzy. 1261. Ile iey kto ma w Bogu, tyle łáſki. f. 1683. Trudne rzeczy wymága u Bogá. 2101. Imięnia tego *Spes* był Opát. f. 1260.

Nágrobek. Młodemu iáki nágrobek dány, á iáki ſtáremu. fol. 1987. Nágrobek będźie, kto wypełnił w wierſzu. f. 2100.

Nagrodá. Nágroda od Bogá iáka ſługom, á iáką od świátá. f. 1728.

Nałog. Z máłych rzeczy pochodźi nałog. fol. 1250. Złego pozbyć nałogu, ô iák wielka 1413. Iako ſię mamy zwłoczyć niego. 1632. Iáko go wykorzeniáć. 1728. & f. 1702. Zwyćiężáć. f. 1708. & 1997 & 1726. & 2162. Co do tego pomaga. 1708. Spoſob do tego. f. 1714. & 1863. Czym ie zákończáć. 1730. *Nałog* ieſt druga náturą. 1780. Nie ma tak wielkiego, ktoregoby nieuleczyłá pilność y ſtáránie. f. 1863. Przeſzkádza do niebá, á ſkuteczne ná niego lekárſtwo. f. 1928. & ſeq. Nałogi złe iáko oni Piſzczkowie znáczą przy Corce Xiążęćia. f. 2115. & ſeq. Reſpekty w nich trzymáią. 2193. *Nálożniká* trudne náwrocenie. f. 1795. & 1790. Co mu żyćia ukracá. 1973. Potępienie nálożniká dla iedney myśli zley. 2110

Nápomnienie. Nápomnienie złemu pożyteczne bárdzo. 1342. Aby było pożyteczne, czego potrzebuie. 1416. I więcey nim złego naprawi, niż hukiem. 1797. Ambroży S. chwáli Teodozyuſzá, że go ochotnie rad ſłuchał. 1503. A pyſzni rádźi ſię o nic gniewáią. 1779. Powinno być w łáſkáwośći, nie w gniewie. f. 1993. & 1998. Nie powinno być z uſzczypliwemi ſłowy. f. 1932. & 2004. Tákie naylepſze, ktore ma oraz informácyą. 2011. Nápomnićielá dobrego mieć, ieſt ſzczęśćiem człowieká 1177. Iáko wedle czáſu ieden drugiego ma nápominać. 2025. Nie ma iáwnie, ále prywátnie. f. 2031.

Národzenie, Národźić ſię pod Plánetą dobrym, rzecz dobrá. 1205.

Náśienie. Troiako pádłego náśienia iáko Goſpodarz Ewánieliczny pożytek nágrody z dobrego odebrał. fol. 1128.

Nátchnienie. Nátchnieniem Boſkim nie trzebá pogárdzáć f. 1787.

Nátura. Nátura dobrá ieſt dárem Boſkim, wedle ktorey nam Bog łáſk udźiela: f. 1394. & ſeq. Do czego dobrego ſkłonna, dobrze to ſpráwuie, 1400. Máłą rzeczą ſię kontentuie. f. 1787. & 1798. Náturę odmienić, ſámego Bogá moc y dźieło. 1418 Nátura ludzka ieſt łodką P. Iezuſá. fol. 1879.

Náuczyćiel. Náuczyćiele dobrzy iáko ſię będą ćieſzyć z tych w niebie, ktorych uczyli. f. 1231. Czemu im potrzebá mieć dobrą ſławę. 1487 Ieden z Doktorow żydowſkich pyta ſię P. Iezuſá, o doſtąpienie Nieba. 1601. Zkąd do tego ma pochop. f. 1605. Dobrych náuczyćielow mieć, ieſt dobrodźieyſtwem Boſkim. f. 1661. Náuczyćielu czemu nie lekárzu wołáli trędowáći. 1662. Poćiechá nam, że Náuczyćielem náſzym ieſt P. Iezus. 2038

Náuká. Náuk zbáwiennych iáko pożyteczne ſłuchánie. f. 1213. & 1644. Podobá ſię P. Iezuſowi. f. 1845. Innym ie komunikowáć, rzecz potrzebná. 1861. Iako ſą potrzebne do zbáwienia. 2169. Kto ludźi uczy, potrzebá mu być nád ludźi. f. 1301. A náuczyć kogo czego dobrego, ieſt przed Bogiem záſługą. f. 1524. Vczyć ſię z Xiąg trzech czego mamy iákie ſą. 1623. Náuká do ſzczęśćia, y dobrego bytu prowádźi. 1685. Iáki tylko w niey poſtępuie. f. 1843. Náukę kocháiący Dyogenes, 1691. Náuki naybeſpie-

czniey∫za z łodki. 1305. Náuki Chry∫tu∫owey wielka ie∫t dźielność. 1453. Nauki duchowne ∫ą odźieniem pięknym du∫ze. f. 2142. & ∫eq. Są gro∫zem Niebo-kupuiącym. f. 2148. Są wodą du∫zę obmywáiącą. f. 2154. Są śniádániem du∫zy 2159. Są świátłem ránnem. fol. 2164. & ∫eq. W náuce postąpi, kto nábożny. 2162. Ták y do Nayś. Pánny. f. 2167. Náuká iáko py∫znych potępiłá. f. 2201.

Náwiedzenie. Bo∫kie náwiedzenie iákie, á iákie Nayś. Pánny. f. 1325. & fol. 1332.

Náwrocenie. Jákie naylep∫ze do Bogá náwrocenie. 1624. Nie z nas ie∫t, ále z Bożey łáski. 1786. Nád náwrocenie Augu∫tyná S. ledwie ktore ie∫t znácznieysze, cudownieysze. 1646 Grześniká náwrocenie trudne. f. 1790 Co do niego prze∫zkádza. f. 1801. & 1806. Kto ∫ię prawdźiwie náwroći, co ma czynić. 1816. Iáko to może być náwrocenie bez náwrocenia. f. 1820. Náwrocenie ∫ię do Bogá, tylko práwdźiwie, we∫oło człowiekowi. f. 1896 A kto go nie odkłáda ∫zczęśliwy. 2102 Kogo Bog wzgárdźi, ná potym náwroćić ∫ię nie może. f. 1941.

Nayś: Pánná. Przytulenie ∫ię do Nayś. Pánny, ogień Duchá S. zágrzewa. 1141. Dla ktorych przyczyn czćiemy y kochamy Nayś. Pánnę. f. 1164 Kogo informowáłá o obránie ∫obie żywotá. 1195. Wiele∫my iey powinni, że nas P. Iezus karmi ćiáłem ∫woim. f. 1202. & ∫eq. Nayś. Panny procesya do grobu. 1242. Oná ∫práwiłá, że P. Iezus do Kośćiołow przylgnął 1243. Iey náwiedzenie bywa záw∫ze we∫ołe. 1327. Troiákie bywa. f. 1332. Máią ∫ię nią ćie∫zyć w∫zy∫tkie mátki brzemienne. 1326. Gdy mátka Bożą zo∫táłá, prácuie. 1331. Z ∫kwapliwośćią idźie w náwiedźiny. fol. eodem. Ktorzy iey nie wzywáią, Niebá niegodni. 1335. Niebo nam przez iey ręce Bog dáie. f. eodem. Lubo ∫ię nábożnemi opieka, ále przećię co máią czynić. 1336. Czemu ∫ię ná ∫łowá zwiá∫tuiącego Aniołá zátrwożyłá. 1346. Vstáwicznie ∫ię w łá∫ce Bożey pomnażáłá. 1358. Iáko náśláduie P. Iezu∫á w obronie tych, ktorzy ∫ię do niey ućiekáią. 1403. Iáko z początku świátá okrywáłá grześnikow ∫kápierzem, fol. eodem. O ∫wych ∫ię ∫ługow uymuie. 1404. Dwiema częśćiámi Szkáplerza ich záfłánia. f. eodem. Ie∫t naywyż∫zym drzewem. f. 1432. Nayś. Pánny máćierzyń∫twá godność, Ciáło y Krew P. Iezu∫á pokázuie. 1474. Nayś. Pánny obrázy z dźiećięćiem Iezu∫em co czynią w grześnikách. 1910. Czemu śniegiem ná Kośćioł ∫woy miey∫ce náznáczyłá. 1530. Nayś. Pánná nigdy nie chorowáłá. 1573. Iey śmierć nay∫zczęśliwsza, y okoliczności iey. 1571. & ∫equen. foliis. Nayś. Pánnę z iáką pompą y ály∫tencyą w niebo prowádźili. 1579. Aby byłá z ćiáłem wźiętá y du∫zą do niebá, czemu to przynáleżáło. 1580. Czemu w tę Vroczy∫tość Kośćioł S. czytá o Márćie Ewánieliią. fol. eodem. Ziele czemu święcą 1581 Czemu Nayś. Pánnę P. Iezus uprzywileiował cudow czynieniem, álbo żeby byłá Krolową po śmierći iego. 1599. Stáwia ∫ług ∫woich bli∫ko śiebie f. 1609. Z czyiego powodu Węgrowie

ią zá Pánią mianowáli 1682. Ieſt ućieczką grzeſznych. 1708. Ieſt mátką naſzą 1768. Kogo do grobu prowádźi. o iáko ſzczęśliwy. 1766. Nayś. Pánny elekcya. 1770. Przy uroczyſtośći Národzenia iey iákie nábożeńſtwo záchowáć. 1705. Iáko ią witáć. f. ſeq. & 1758. Czemu to Swięto z oktáwą. f. 1758. Imię Márya iáko ſię tłomáczy. 1774. P. Iezus gdy wſzedł w dom żywotá Nayś. Pánny, iáko go obſerwowáłá. f. 1779 Nayś. Pánnie kto rad ſłuży, miłość Bożą ma w ſercu. 1842. Do niey nábożny, upewnia ſię, że ieſt Iezuſowym. 1896. W opiekę iey ma ſię oddáwáć káżdy. 1944. Nayś. Pánná ſtoſowáná do łodki. 1895 Przy iey przytomnośći ſąd Boſki z miłośierdźiem. f. 1942. W mátkách od niey ſię miłośierdźie záczęło. 1988. Ieſt oſobliwym obrázem Nayś. Pánna ręki Boſkiey. 2084. Nayś. Pánná *Filia lacrymarum*. fol. 2155. & 2170. Gdźie ſobie łáſki Boſkie wypłákáłá. fol. 2170.

Nayś. Sákráment, Jáko nam ieſt pobudką do wſzelkiey doſkonáłośći 1126. I nayſkutecznieyſzy ná burzenie niepráwośći. 1444. Gdźie go P. Iezus poſtánowił. tám Duch S. zſtąpił ná Apoſtołow. f. 1146. & ſeq. Ogień Duchá S. rozmnáża. f. 1151. & ſeq. Iáko nam nádgrodźił ſurowość y ſpráwiedliwość ſwoię w nim P. Iezus. 1194 Ná Vroczyſtość Bożego Ciáłá, iáka ma być intencya y nábożeńſtwo. f. 1190. Iáko ſię mamy ná proceſyi záchowáć y co uwáżáć. fol. 1192. & 1194. & 1199 & ſeq. 1205. & 1208. & 1212. & 1216. & 1218. & 1221 & 1233. & 1227. & 1229. & 1233. & fol. ſeq. Na tey proceſyi czemu Ewánielie śpiewuią. 1234. I ná co záżywamy trąb, bębnow ſtrzelby w tey proceſyi. 1223. Przy muzyce y śpiewániu co w ten czás uważác mamy. fol. 1200. & 1218. & ſeq. Co z świec uwáżać. 1212. Nayś. Sákráment iáko ſtoſowány do wieczerzy wielkiey. f. 1206. & ſeq. A iáko wielka. 1209. Czemu wieczerza. 1228 & fol. 1230. & 2198. & ſeq. Kto ią ſpráwił. 1216. Sługá ten wyſłány zá, praſzáć ná nię kogo znáczy. f. 1235. & ſeq. Iáko ieſt bánkietem y chlebem powſzednim. f. 1206. & ſeq. Bánkiet ten potrzebuie przynuki. 1222. Iako nam go Zbáwićiel dáie. 1268. Czyiem bánkietem, y dla kogo. f. 1926. Ieſt ſtołem. á do niego iáko przyſtępowáć. fol. 1197. & 1209. & 1215. Iáki mu honor czynić y ozdobę. 1936. Piiánic y obżartuchow nie przyimuie. fol. 1792. Ten ſtoł prawdźiwego y tego ktorego Bog chce pokázuie Krolá. f. 1197. Nayśw. Sákrámentu nábożne przyimowánie, czyni nas ſynámi Bożemi. 1173. Do niego przyſtępuiącym trzebá ſię opłokáć. 1303. Ktorzy do niego bez pożytku przyſtępuią. f. eod. & ſeq. Co trzebá czynić, áby nie były dáremne komunie. fol. eodem. Z ſtráchem przyſtępowáć. 1346. Iego pożywánie do obfitſzey obliguie ſpráwiedliwośći. f. 1347. Zywot wieczny przynośi. 1541. Kto go naygodniey przyimuie. 1394. Z tego zażywánia będźiemy ſię ráchowáć Bogu. 1461. Przyſtępuiącym pokory ſpoſob. 1514 Iáko przyſtępowáć. f. 1585. & 1199. Z iáką śmiáłośćią. f. 1627. Niegodnie

przyimu-

przyimuiących iáko Bog karze. 1610.
Kotwicá żyćia. 1973. Nábożne przyi
mowánie doskonáłym czyni. 1822. O
godne, naybárdźiey przy śmierći ma-
my śię stáráć. 1880. Ktore nam do-
brodźieystwá P. Iezus w nim zostáwił.
1193. Lubo w Nayś. Sákrámenćie P.
Iezus iest rzetelnie obecny, przećię
czemu zákryty y utáiony 1196. Iáko
zebrał *attributa* doskonáłośći Boskiey,
á *accidentia* Chlebá y Winá iáko w
nim zostáią. f. 1198. & 1204. & 1208
Czemu mu ukłony mamy czynić. f.
1198. & seq. Z czego śię heretycy ná-
śmiewáią. f. eodem. W Nayś. Sákrá-
menćie P. Iezus czemu śię pod inne-
go chlebá przymiotámi nie zostáwił,
ále pod pszennego. 1201. Ze nas P.
Iezus Ciáłem częstuie Nayśw. Pánny
przyczyná. 1502. Iáko do uszánowá-
nia iego, ięzyki heretykow nas pobu-
dźić máią. 1203. Chorym nie potá-
iemnie go nośić. 1207. Iáko śię w nim
P. Iezus złączył z ludem swoim. 1216.
Większy iest nád niebo, á z niego do
nádźiei niebá pobudzać śię mamy. f.
1217. Iáko iest zástáwem. f. eodem.
Iáko śię nám P. Iezus prezentuie wszę-
dźie, y odmiánę przedźiwną czyni. f.
1219. & seq. W nim ludzkość Iezusá.
1222. Wielmożność y mágnificencya
f. seq. Figury w stárym testámenćie.
1223. Predźiwná Iezusá miłość. 1228
Kápłánom z niego intrátá. 1126. Ze
śię Kápłáni do niego stroią, zkąd to
iest, co śię heretykom nie podobá. f.
1229. Grześnikom śię udźiela. 1268.
Miast broni. 1271. Czemu nocy żá
łosney czyni pámiątkę Páweł S. gdy
P. Iezus postánowił Nayś. Sákráment.
fol. 1292. & seq. Nie ma umnieyszáć
wiáry y czći, że mu śię heretycy nie
kłániáia. 1321. Przed Nayś. Sákr: stá-
wiáć śię do nábyćia świątobliwośći, po-
żyteczná. f. 1341. & seq. Wystáwio-
ny ná Ołtárzu, iest pobudką do zgo-
dy, iednośći, y miłośći. fol. 1343. &
1547. Iáko śię w nim P. Iezus pod
tytułem testámentu zostáwił. f. 1346.
Iáko zá *legatum* dał śię. fol. 1713. &
2069. & seq. Ták go mamy wyzná-
wáć iák Páweł S. 1348. Do ktorego
Wiáry artykułu należy. f. 1390. Ták
wiele nam wáży iáko wszytkie *bona ven
tura*. 1393. Iáko mu domowemi być.
1420. Czym pámiętny iest męki Ie-
zusá, 1434. Naywiększą iest pobudką
do wdźięczności, 1460 W Nayś. Sá-
krámenćie iáko Páná zá Páná mamy
P. Iezusá znáć. 1462. Kogo Nayś. Sá-
kráment nie oświecá, nieszczęśliwy
f. eodem. Kiedy naybárdźiey do nie-
go potrzebá nábożnym być. f. 1498.
W nim śię P. Iezus nie wyiáwia przed
ludźmi. 1537. Od niego nie ma nas
oddáláć uważánie niegodnośći nászey.
1549. Czći y honoru iemu wyrządzá-
nie, iest ná zásługę szczęśćia ná źiemi
y w niebie. 1556. W Nayś. Sákrámen
ćie P. Iezus iest Mágnesem. fol. 1567
A Nayś. Sákráment iest pálcem Iezu-
sá. 1582. Vpewnia nas, że w niebie
będźiemy. f. 1583. & 1220. á on czy
będźie w niebie. 2118. & 1220. A iá-
ko go tám będą záżywáć ći, ktorzy
tu do niego byli nabożni. f. 1232. &
seq. Iest zádatkiem do Niebá. 1918.
Iák wielkie przymioty w nim śię zá-
mykáią. f. 1586. Do niego gorącego
nábożeństwá przykład. 1637. Nayś.
Sákrá-

Sákrámentu pokarm, obowiązuie nas iedno trzymáć z Bogiem. 1664. Nayſłodſzy pokarm. f. 2161. Choć wiele nieuſzánowánia ponośi, przećię wſzyſtek ſłodyczą: 1672. W nim z P. Iezuſem iáko ſię zkrewniámy. fol. 1639 Záś iáko go zábiiámy. 1674. Ieſt bocznenkiem chlebá nieprzyiaćioł obáláiącym. f. 1715. Powabem do ſłużby Bożey. fol. ſeq. W Nayś. Sák. P. Iezus iáko ſię nágo prezentuie, y ćiáłá iego nie ubywa. 1729. Iáko nas do tyka. 1756. Iáko ſię nam umárłym pokazuie. 1757. Do iákiego rad ſercá wſtępuie. f. 1829. Powinniſmy ſię mu kłániać, choć nie nápiſáno *Adorate*. fol 1828. W nim mamy odpuſzczenie grzechow, 1871. Záraz grzeſznych po náwroceniu do śiebie przypuſzcza. f 1874. Około tey táiemnice Nayś. Sák. potrzebá nam być Michałámi. 1839. A w niey beſpieczniey być ślepem. f. 1972. Bo ślepy naywięcey widźi ia. 1261. Rozumem iey dochodźić niebeſpieczna. 2065. Nayś. Sák. ieſt łodką w ktorey ſię P. Iezus wieźie do miáſtá ſwego. 1873. Nayś. Sák. wypłacáć ſię możemy. 1973. W nim Bog obecny. 1975. Iáko dźiwnie pánuie. f. 2066. Iego pożywáiący człowiek, nie dźiw, że ſię niepoprawuie. 2065. Iáko to ieſt obrázem naygodnieyſzym. f. 2070. & ſeq. Z boiáźnią przed nim przynáleży ſtáwáć. 2115. O miłośći P. Iezuſá w Nayś. Sák. kiedy y kędy ieſt przykazánie 2120. Zgromádzáiącym ſię ná nábożeńſtwo do niego, iákie máią być poćiechy. f. 1251. W nim ieſt ſłowo przedźiwne Chryſtuſowe. 2160. Nayś. sakr. iako z źiárnem gorczycznym przyrownány. 2125. Czemu komunia podobá ſię Iezuſowi. 2196. Nayś. Sák. iáko przy dokończeniu świátá, naypewnieyſzą obroną, folgą y poćiechą, ná wſzelákie ſtráchy y ćięſzkośći. fol. 2195. & ſeq. Pyſznych rozſpráſza. fol. 1201. W wierze o nim iáko nas chleb rozmnożony od Chryſtuſá utwierdza. 1382. Ieſt pokarmem duſzy, iákim chleb ćiáłu. f. 1383. Ieſt prowiántem álbo wiátykiem do Niebá. f. eodem.

Niebo. W niebie ktorzy będą. 1188. Sam P. Iezus do niego prowádźi f. ſeq. Co nas ſtráſzy, że w niebie nie będźiemy, á co upewnia, że będźiemy, fol. 1220. & 1585. Dla niebá odźienie 1240. Kto niebá beſpiecznieyſzy, czy Pan, czy ubogi. 1242. Bog ſię o to gniewa, gdy kto więcey co poważa, niż niebo 1243. Dźwigáć duſzę do niebá, poćiechą wielką. f. 1261. Dla niebá robotę, co miłą czyni. f. 1191. & 1295. Przy tey iáko ieſt P. Bog. f. 1306. Sowićie ią nádgradza. f. 1312. Káżdemu należy wedle tálentow ie ſwych zárábiać. f. 1453. Nie káżda praca ná nię zárábia. 1601. A pracą ie zárábiać mamy. 1611. Ktorzy pracą doſtąpić nie mogą, kupnem mogą. 1628. A kto go przedáie. f. eodem. & 2076. Kto go żebrániem, áni robotą nie nábywa, może go kupić. f. eodem Do tego nábyćia potrzebá pracy. 1817 Kto w nim chce być, niech ná niewoli prácuie. 2051. Kto ná nie pracowáć nie może., niechay o nię żebrze. 2060 Do niebá klucze, czemu w ręce ludzkie Bog dał, 1307. Do niego klucz. 2060. Wiele bram do niego. f. 1448. W niebie iáko człowiek ma mieſzkáć, fol. 1334.

fol. 1334. Ktoyży ſą niegodni iego. f. 1335. & ſeq. Iáka tám dobroć záprowádźi. 1341. Dlaiego nábyćia, nie potrzebá żáłowáć utráty máłey rzeczy f. 1472. Zápátrowanie ſię w niębo w gorzkośćiách ulgę przynośi. f. 1374. Czemu, y iáko mamy w nie poglądáć 1591. Darmo ſię go ſpodźiewáć bez záſług ná nię. 1412. Ieſt náſzym celem y metą. f. 1496. & 1725. Dla niego więcey á więcey dobrzé czynić potrzebá. f. 1552. & ſeq. Iáko ie ośiągnąć, álbo co czynić dla otrzymáńia. fol. 1601. & 1607. & 1613. & ſeq. & 1619 & 1621. & 1625. & 1629. & 1634 & 1640. & 1641. & 2000. Zkąd pochob do tego. 1605. Kto w nim ma być, ieſt nápiſány w Xiędze żywotá. 1578. Do niebá bráma bogátym nie zàm knięta ná źiemi. f. 1605. Czemu nie káżdy ná nie temi ſłowy powtorzonemi záſługuie, Pánie, Pánie. fol. 1397. 1407. & 1419. & 1432. & 1433. Do niebá kto iedźie, a kto piechotą idźie. 1606. Iák ćiáſna tám drogá. 1631. Tám tylko dobrá ſtáteczne. f. 1625. Kto ich ſkoſztuie, świátowemi gardźi. 1747. Ze niebo ieſt, wiáry S. nieomylna náuká. 1745. Iáko ſłodźi wſzytkie gorzkośći. f. 1775. W niebie dobrze mieć przyczynę zá ſobą. 1776 Iáko ſię do niebá P. Iezus przewiosł. ták ſię ma y człowiek wieść. f. 1879. P. Bog w niebie wſzytkich chce mieć fol. 1901. & 1907. & 1914. & 1921. & 1928. Pod podobieńſtwem Królá gody ſpráwuiącego, wzywa nas do niego. fol. 1901. & ſeq. & f. 1906. & 1916. & 2009. Czemu wiele ná te gody Krolewſkie nie idą. fol. 1908. & 1922. & 1928. Kto ná nich nie będźie. 1940. Wiádomość niebieſkich rzeczy pożyteczna. f. 1905. Do nich iákie ſpoſobnieyſze ſerce. 1913. Niebo ieſt nam ſpiżárnią. 1907. Oyczyzną. dźiedźictwem, mieſzkániem. f. 1914. Mieyſcem, ućieczki. f. 1921. Co ieſt zádatkiem do niebá, 1928. Co przeſzkádza. f. eodem. & 1915. & 1934. & 1941. Co upewnia. 1934. Nie káżdy ma okázyą do przyſługi ná nię. 1936 Iáko dla niebá nie ma ſię nam przykrzyć ná świećie. 1970. O iego nápełnienie duſzámi iáko Bog dba. f. 1984 Dla niegoſmy ſtworzeni. f. 2016. Do niego drábina. 2048. Porownáne do Perły. 2075. Niebá iáko kto ſkryćie; álbo ukradkiem doſtąpić może. 2068 Kto go chce mieć ná źiemi, glupim ieſt 2079. Czy doſtáną go żołnierze. 2082 Iáko go gwałtem nábywáć. fol. eodem & ſeq. Niebá wielkość y rozległość fol. 2090. & 2168. Iáka wyſokość. 2097. W niebie iáki ſmák będą mieli. 2117. Co ćieſzy, y ćieſzyć będźie. 2103. Wſzyſcy tám będą wokáliſtámi. 2111. O ktorych ſię bać. 2117. Kto ſię tám doſtánie naydoſkonalſzey mądrośći nábędźie. 2124. Iáko ſię ná niebo reflektowáć. f. 2131 Niebo czemu P. Iezus ſtoſuie do źiarná gorczycznego. f. 2136 & 2142. & ſeq. & f. 2149. & 2153. & 2158. & 2160. & 2168. Bez gorzkośći go nie doſtąpi. 2136. Dla niego powinny nam ſmákowáć gorzkośći. f. 2142. Płáczącym z weſelem obiecáne. 2144. Łzámi go doſtąpi. f. 2149. & 2155. & 2160. & ſeq. Do niego czym ſię pobudzáć. f. 2151. Iácy ludźie go nabliżśi. f. 2153. Nic tám zmázánego nie

f go nie

go nie wnidźie. 2160. Nayprędſzé do niego trzy drogi. f. 2166. Cichym ie obiecuie P. Iezus. f. 2213. Vbogim w duchu. f. 2139. & 2145. & 2150. & 2156. & 2162. & 2166.

Nieczyſtość. Nieczyſtość wielkich świętych zábiłá. f. 1366. *Gdźie* ieſt tám czárt mieſzka. f. 1544. Byłá śćięćia S. Ianá przyczyną. 1650. Gdźie ſię znayduie, tám śiłá złego. fol. 1651. Zyćia ukracá, y do piekłá prowádźi. fol. 1947. *Gdźie* nieczyſtość tám czárow pełno. fol. 1978. Nieczyſtym práwda nie miłá. fol. 1365. Co ich ma hámowáć. 1486. Tę pełniący znáczą z dźieśiąći ſzoſtego trędowáte go. 1679. Nieczyśći nie mogli ſię dotykáć ćiáłá Swiętego. 2009 Nieczyſtość iáko konfunduie y wſtydźi tego. ktory ſię ná nię udał. 1898.

Niemy. Niemego Chryſtus uzdrowił. 1557. Co ná to uzdrowienie czynił. fol. 1558. & 1564. & 1567 & 1574. & 1584. & 1591. & ſeq. & 2038. Czy był cále niemy. fol. 1568. Niemych nie chce mieć. 1560.

Nienawiść. Kto ią pierwſzy záczął. 1872. Co ſpráwuie. fol. 1704. W nienáwiśći iáko ſię mśćić. f. 1999.

Niepráwość. Co utráći niepráwość y zepſuie, to pobożność náprawuie. fol. 1741.

Nieprzyiaćiel, Nieprzyiáćiołom nie trzebá dáwáć okázyi do złey o ſobie opinij. f. 1493. Iáko ich znośić y ćierpieć. 1509. Odpuſzczáć im wielka cnotá. f. 1518. Chlebem im gębę zátykáć. f. 2019. Czym im naylepiey dokuczáć może. 2026. *Zwyćiężyich*, kto śiebie zwyćięży. 2162. Nieprzyiaćiele czynią naylepſzemi. f. 1663. O miłośći nieprzyiaćioł czemu P. Iezus opowiedźiał przykazánie, á w ſtárym teſtámenćie go nie było. 1737. Nieprzyiaćiołom P. Bogiem płáćić. 2167. Im odpuſzczenie winy miłe P. Iezus przyimuie. f. 1379.

Nieprzyiaźń. Nieprzyiáźni lboś niechęći iáko ſię mśćić y wetowáć, y z nią ſię obchodźić. fol. 1999. & 2005 & ſeq. & 2018. & ſeq. & 2026. & ſeq.

Nieſzczęśćie. Ná nieſzczęśćie ſwoie pátrzyć, przybywa utrapienia. fol. 2173.

Nieſzczerość, vide *Obłuda.*

Nieſpokoyny, vide *Gniewliwy.*

Niewiáſtá, vide *Białagłowá.*

Niewierność z iákim drzewem porownáná, á iey owoce iákie ſą, y komu ſię zdádzą. fol. 1395.

Niewinność, Z niewinnośćią kiedy ſię odezwáć. f. 1531. Káżdego Bogu ieſt wiádoma. 1561. Czemu ią czáſem potrzebá pokazáć. 1724. Wielkim iey ieſt P. Iezus Przyiáćielem. f. 1916. Miłá mu ieſt. f. 1923. Niewinnego pognębić ludźie rożne pretexty wynayduią. 1242. Dla niewinniątek iáko Bog chciał odpuśćić Niniwitom. f. 1871. Ná niewinne czemu P. Bog nieprzyiaćioł przepuſzcza. f 2006. O śiebie ſię nie uymuiących Bog ſię uymuie. fol. 2135.

Niezbożny. Niezbożnych kiedy naywiękſze będźie utrapienie. 2175.

Niezgoda Bogu ſię nie podoba y gniewą ſię o to, gdy ſię ludźie iedney kondycyi nie zgadzáią. 2002.

Norbert S. Norbert S. iáko ſię znácznie był odmienił, 1219. Lwowi

kázał

kázał wroćić odięty połow, ktorego on ſobie doſtał, fol. 1504.

O.

Obecność. Boſką obecność kto ma w pámięći, ſporo w cnotách poſtępuie. 1161. O iák wielka mieć ią záwſze. 1716. Ieſt pálcem Boſkim. 1575. Káżdy ią ma ſobie wſzędźie ſtáwiáć. f. 2184. & 2130. O obecnośći Boſkiey wiárę Bog ſię gniewá. fol. 1974.

Obiad, vide *Bánkiet*.

Obiawienie. Obiawienia kiedy naywięcey Dáwid S. miewał. f. 1852.

Oblubieniec. P. Jezus náſz oblubieniec, f. 1499. Iáka mu ſię podoba twarz. fol. 1532.

Obłudá. Obłudá łágodnie mowi, á gorzko trapi. 1940. P. Bogu nie miłá, 2037. y ludźiom. 2040. Nigdy ſię nie zátái. f. 2050. & 1808. Iáko ſię ſtáráć żyć bez obłudy. 1631. Obłudni ſą iák fałſzywi Prorocy. 1406 Obłudny ieſt nieprzyiaćielem Bogu. 1801. Od tákiego Duch S. ſtroni. fol. ſeq. V obłudnego P. Iezus mieyſcá nie ma. 1813. Brzydźi ſię nim. f. 2062. W ſercách ich Bogá nie maſz. 2049. Obłudnych ſłowá iák wiatr. fol. 2066 Obłudá iáko ſwoim płáći. 2083. & ſeq

Obmowcá, Obmowiſkámi w obnoſzeniu innych nie mamy ſię báwić. 1397. Obmowcowie iakiego ſą ſercá, y z iákim ich porownał Chryſtus drzewem. fol. 1405.

Obraz. Jezuſá obraz czyiego miaſtá bronił. f. 1271. Obraz ſługow. f. 1276. & ſeq. Obraz człowieká. fol. 1992. & 2036. Przełożonego. 1998 Rodźiçow y ſtanu małżeńſkiego. 2004 Z obrázu ręki Boſkiey do czego ſię mámy záchęcáć. f. 2038. Ná obraz świátá iáko ſię zápátrowáć. f. 2044. Obrazkow świátowych P. Iezus nie kocha. 2081. Obraz P. Iezuſá z iákich kolorow ná ſobie wyrážáć. f. 2075. & 2077. Iáko go żydźi męczyli. 2156 Z obrázow w Kośćiołách iáko wielki pożytek wierni máią. 2106. Te w domách mieć, dáwno pobożny zwyczay 2158. Obrázem ſądu Bożego, Pogánin ſię náwroćił. 2107.

Obrázá. Co ieſt fundámentem w nas obrázy Bożey. f. 1615.

Obſerwowánie. Czy godźi ſię. y komu obſerwowáć. f. 1772. & 1779. Aby nie *być* obſerwowánym, co czynić. fol. 1774.

Obyczay. Dobre obyczáie wiárá wydáie, złe niewierność. fol. 1395. Z cudzych co ſobie obiecowáć. 1616. Cudze zwyczayná ſądźić, á ſwoich nie ſ. 1996. Obyczáiow náprawa z trudnośćią przychodźi. fol. 1991.

Obżarſtwo. Jáko obżarſtwo człowiekowi żyćia uymuie, y prowádźi do grobu. f. 1761. A ná poſkromienie iego, co nayſkutecznieyſzego. f. 1793 & ſeq.

Oćiec. Oycem Oćiec komu ſię ſtáwi, błogo mu. f. 1997.

Oćiec, vide *Rodźić*.

Odpowiedź. Powinna mieć odpowiedź głowę. fol. 1406.

Odpuſt. Odpuſty w Kośćiele Bożym ſą wielkiey wagi, f. 1512. Odpuſt *Portiunculæ*, czemu y záco P. Iezus pozwolił Fránćiſzkowi S. y czemu ſię ták zowie. f. 1512. & ſeq.

Odźienie, vide *Szátá.*

Ofiárá. W ofiárach czemu ſię Bog tłuſtośći dopomágał. f. 1171. Iáka ofiárá y z czego ſzczęśćie przynośi Bogu dáná, f. 1255. Czemu iednáka ták ubogiemu, iák y bogátemu náznáczoná. 1197. W niezgo dźie nie przyiemna Bogu. f. 1345. & 1347. Iáko ią odbiera od zwadnionych. f. 1357. Z weſołośćią ma być. 1640 Iáka ma być od ludźi świeckich y duchownych 1719. Spolna choć od ubogich podoba ſię Bogu. 1817. W gniewie iey Bog nie przyimuie. 1841. Oddáney Bogu nie trzebá odbieráć. 1352 Iáko żywą ofiárą możemy być Bogu. 1532. Ofiáruiący Abrahám czemu bydlętá dźielił, á ptáſtwá nie? f 1347. Czemu ią Noe ze wſzyſtkich zwierząt oddał. 1653. Co Bogu ieſt ofiárowáne, to ieſt prawdźiwie człowiekowi włáſne. f. 1864.

Ogień. Ná ogień weyrzenie, co ma nam przypominać. f. 1595.

Ogień piekielny, vide *Piekło.*

Oko. Jeſt pochodnią oko człowieká, y iákie. f. 1277. Oczy ludzkie iáko ſię ma káżdy ſtáráć ná ſię obracáć. 1259. Kto im ſię zákázuie, Boſkim obrzydliwy. 1925. Czemu oczy záwięzuią złoczyńcom. f. 2173.

Oczy Boſkie Piotrá S. náwrоćiły. 1342. Kto im nie rad, áby ná niego pátrzyły. 1357. Iáko ie ná nas, y gdźie obracámy. 1548. Ná kogo ie Bog obróći ſzczęśliwy. 1797. Potrzebá ie ná ſię obrácáć. f. 1849. Iákie to oczy P. Iezus błogoſłáwi *Błogosłáwione oczy.* fol. 1599. & ſeq. & 1606. & 1611. & 1613. & 1627.

Ołtarz. Jáko ieſt pobudką do zgody Ołtarz. f. 1345. & 1347. Co kto ná niego da, nie trzebá odbieráć. 1352. Iáko nam ieſt *Korábiem.* 2107.

Opátrzność Boſka iáko cudowna 1020. & 1206 Przedźiwna w pożywieniu ludźi. 1391. Dźiwna około tych, ktorych Bog chce mieć. f. 1624. Iáko rzeczy wſzelkie do dobrego kieruie końcá. f. 1265. Opátrznośći Boſkiey dźieło gdźie ſię wydáie. f. 1371. & 2104. Pożyteczna świátu. f. 2112. W opátrznośći Boſkiey mamy pokłádáć ufność 1541. iáko ią chwalić. 1594. Od Bogá iey záćiągáć. 1701. Ná nię ſię ſpuſzczać. f. 1703. & 1721. Iáko nas Pan Iezus upewnia w niey. f. 1709. Kto ſię ná nię ſpuśći, więcey otrzymuie. 1711. Iáko ná nas w ten czás ieſt, gdy człowiek z śiły ſwoiey opátrzyć ſię nie może. f. 1718. Naywiękſza náſzá od Bogá opátrzność, że Oycem náſzym ieſt. fol. 1720. & 1727. & 2095. Opátrzność Boſka ku nam. fol. 1797. & 1848. & 1855. Nie odrzucá pilnośći y ſtárania ſamego człowieká. f. 1385.

Opieká. Szczęśliwy kim ſię Bog opieká. fol. 1900.

Opuchły, vide *Puchliná.*

Oſtáwienie. Ktore ieſt ſzczęśliwe oſtawienie. fol. 1461. & *folijs alijs in eadem Septimana.*

Oſobá. W oſobách bráku u Bogá nie maſz. fol. 1486.

Oſobność iáka wiele człowiekowi pomagá. 1246. Od wielu upadkow zachowuie. 1256. Ieſt mátką cnoty. fol. 1577.

Owcá. Czemu owce ſzukał Páſterz

ſterz

ſterz. fol. 1718. & ſeq. Owiec czemu ſię Páſterz Ewánieliczny nie bał ná puſzczy zoſtáwić. 1246. Czemu zgubioną dźwiga. f. 1261. & 1263. & 1267 & 1272. & 1275. Owiec trzodá zkąd miłá Iezuſowi. f. 1255.

Ozdobá. O ozdoby czemu bárdźiey potrzebá dbáć o wnętrzne, niż powierzchowne. f. 1621. & ſeq.

P.

Pacierz. Czemu tego częſto nie otrzymuiemy, o co nim prośiemy Bogá. 1471. Ten nábożnie mowić, wielki wſtęp do świątobliwośći, 1868.

Pálec. Pálce Iezuſá, ſą dáry Duchá S. *Vide Duch S.* Pálcem iednym Bog teraz karze. f. 1594. Pálec Boſki dobrodźieyſtwá pierwſzy. fol. 1565. Drugi. 1568. Trzeći, 1575. Czwarty 1581. Piąty. f. 1588.

Pan. Pánowie niebeſpieczni Niebá. f. 1242. Iákiemi bydź powinni ku ſwoiey czeládźi. 1282. Wielce im niebeſpieczna, gdy iednym ſługom fáworyzuią, o drugich niedbáią. 1470. Iáki głos wdźięczności powinni mieć ku Bogu. f. 1679. Pánowie tácy byli, ktorzy iáko prawdy ſzukáli. f. 1404. Nie záwádźi im od ſługow bráć przeſtrogi. 1548. Powinni ſię ſtáráć o miłość poddánych. f. 1812. & ſeq. Co ich ma dotykáć naybárdźiey. 1899. Powinni ſię ſtáráć być ludźmi. 1906. W gniewie ſługow nie powinni kárać. 1998. Máią nád niemi mieſzáć oſtrość z łágodnośćią. 2009. Iáko máią z domu wychodząc czeládź zoſtáwowáć. 2019. Ozdobá im, gdy ich poddáni nie obćiążeni podatki. 2065. Pánowie Swieccy nie powinni ſię wdáwáć w Kośćielne rzeczy. f. 2128. Pan gdy prośi ſługi, roſkázuie. f. 1305. & 1309 Iák to áplikowáne przyſłowie, *Jáki Pan táki kram.* 1351. Przez Páná włodárzá máiącego, kto ſię rozumie. 1437. Rachunek czyniący, kogo reprezentuie. fol. 1938. & ſeq. & 2018. Páná zá Páná znáć, do dobrego ſługi należy. 1462. Dwiemá Pánom żaden ſłużyć nie może. 1688. A ktorzy dwiemá ſłużą. fol. ſeq. & 1690.

Pánná. Pánieńſki ſtan od kogo ſię záczął. 1181. Pánienki iáko ſię máią ſtrzedz piiáńſtwá. 1250. Pánny iáko do Kátálogu prácuiących dármo, należą. 1299. Pánny pogáńſkie. 1312 Pánny czym ſię máią udáć, zákazáć, do ſtanu małżeńſkiego. 1388. Czym ná pokuſy czártowſkie. fol. eodem. Spiące kogo reprezentuią. 1454. Iákiego koloru máią prágnąć ná ſukienki. 1525. Iákiego ſię złodźieia ſtrzedz. f. 1610. Czyſtym iáko Bog dodáie roſtropnośći. 1919. Wiele im należy ná dobrey miſtrzyni. 2014. Iako im potrzebna roſtropność. f. 2028. Pánieńſkiego ſtánu pochodnia, y co máią w tym świátle uważáć. 1252. Pánienká álbo coreczká Xiążęćia od P. Iezuſá wſkrzeſzona. 2088. Kogo znáczy. fol. 2089. Czemu w młodym wieku. 2090. Czemu prędko uzdrowiona. 2108

Pánieńſtwo utrácone, nigdy ſię iuż wroćić nie może. f. 1252.

Pánowánie. Aby ozdobne było pánowánie, álbo urząd, iákie powinno być. fol. 2065.

Párálityk. Párálityká przez dach do Iezuſá ſpuſzczono. 1847. Czemu

fol. 1858. Iednym go ſłowem P. Iezus uzdrowił. 1851. Tylo 60 y drudzy odebrał łáſki y zdrowia. 1870. W czym mu P. Iezus naywiękſze dobrodźieyſtwo pokázał. fol. eodem. & ſeq. Czemu mu łożko kázał wźiąć. fol. 1876. Do domu iść. fol. 1893.

Páſterz. Czemu ſię nie bał Páſterz 99. owiec zoſtáwić, á iedney pośé ſzukáć. f. 1245. 1256. & 1918. Czym ſobie tę pracą nágrodźił. f. 1251. Ná ležiona dźwigał. fol. 1261. & 1263. & 1267. & 1272. & 1275. Kto naylepſzym bliźniego y śiebie páſterzem. 1488. Dobry nie ma odbiegáć owieczek ſwoich w przygodźie. f. 1747. Páſterzom czemu ſię P. Iezus naypierwey obiáwił. f. 2198.

Pátron, vide *Swięty*.

Páweł S. z czego ſię podobał P. Iezuſowi. 1314. Czemu go ſurowo Iezus okrzyknął. 1316. Iáko mu czártkazánie przeſzkodźił. 2169. Dźiwuie mu ſię Chryzoſtom S. że był żarliwym fol. 1401.

Perłá. Perły zwały ſię odźwiernemi. fol. 1659.

Piekło. Piekielnego ogniá uwáżanie, może pobudźić do pokuty. 1159. Czemu Bog kluczy do piekłá w ręce ludzkie nie dał. 1307. Wiele do niego bram. f. 1448. Pámięć ná piekło prowádźi do dobrego. 1595. Ieſt pobudką do ſurowośći życia. 1688. Że ieſt piekło, Wiáry S. nieomylná náuká. 1746. Większa w piekle męká z wielą ćierpieć. 2200. Z piekła czyby wybáwił Chryſtus grześnikow, gdyby znowu krew wylał. f. 1484.

Pieniądze. Niebeſpieczne żyćie czynią pieniądze. f. 1119. W nich kto ſię kocha, ſłábiuchnym ieſt. 1707 Chryſtus mocny niemi związány. fol. eodem. Pieniądz álbo monetę *Fáryzeuſze* Iezuſowi pokazuią. 2036. Czemu ią kazał oddáć. fol. 2060.

Pieſzczotá W pieſzczotách żyć, á być w dobrym zdrowiu, nie można. fol. 1969.

Piiáńſtwo. Piiáńſtwá iáko w młodych przeſtrzegáć. 1250. Ná poſkromienie piiáńſtwá co nayſkutecznieyſzego. f. 1792. & ſeq Zyćia ukracá. 1953. Nágłą śmierć przynośi. f. 2106.

Piiánicá wielki *Amaſis*, f. 1483 Piiący iáko żywo do grobu ludźi prowadzą. 1738. Bogu y ludźiom obmierźli, á czártu należą. fol. eodem. Máluczką ſię rzeczą obrážą. 1777. Ich drogę krzywą iáko proſtowáć. 2206.

Piotr S. Czemu Piotr S. w morze ſkoczył, gdy Chryſtuſá obáczył ná brzegu. 1303. Czemu mu kluczy nie dał Chryſtus od piekłá. 1307. Co ſię w w nim Chryſtuſowi podobáło. f. ſeq. Czemu upadł, lubo kochał P. Iezuſá, f. 1310. & 1333. & 1502. Piotra S. czemu Kośćioł S. z Páwłem S. łączy. f. 1314. & ſeq. Gdy go miał Chryſtus powołáć, wprzod go uczył. 1319. Iáko prawdę wyznał. f. 1321. W nim wiárą o Nayś. Sákr. fol. eodem. & f. 1348. Piotrá S. iáka ręka białagłowſka zdrádźiłá. 1323. A iego upadek iáko ſobie Chryſtus nádgrodźił. 1326. Iáko ſię náwroćił. 1342. Czemu był ſtárſzym Vczniem. 1352. Sam go P. Iezus

kánonizował. fol. 1334. & 1457. Iest odźwiernym Niebá. 1507. Piotr S. w okowách po pokućie iák inszy, 1505. Czemu P. Iezus dáley Piotrowi S. nie dopuśćił dokázowáć mieczem. 1742. Przy Piotrze S. máluią kurá. f. 1968. Czemu Máryom P. Iezus kázał Piotrowi S. oznaymić zmartwychwstánie swoie. fol. 1687.

Pismo S. álbo Biblia iáko nas pobudza do cnoty świątobliwośći. 2061

Plácyd S. Plácydámi iáko mamy być, á Plácydem być iedno co y Benedyktem. fol. 1875.

Plotki, vide *Obmowcá*.

Płácz. Jáki płacz iest znákiem świątobliwośći. f. 1359. Błogosłáwionym czyni. 1457. Iáki ma być w nas. 1508. Ná co potrzebny. 1588. Nim wszytko u P. Bogá uprośić może. fol. 1700. & 2155. & 2160. & 2170. Duszę ożywia. f. eodē. Iáki się nie podobá P. Iezusowi. f. 1765.

Płáczu pádoł świát. f. 2163. Iákim płáczem Iubileuszu dostąpi kto. 2149. Czemu P. Iezus przy męce swoiey nád synámi kázał płákać, á nie nád sobą. fol. 1759.

Płeć. Niebespieczne płći rożney z sobą spolkowánie. 2002. Iáko niepożyteczna y szkodliwa ná się zápátrowáć. 2188. Płeć białagłowska czyiem iest obrázem. 2031.

Pobożność iest dárem Duchá S 2148. Iáko to odbierá, co nieprawość utráći. f. 1741. Chrześćiáńska iáka powinna być. f. 1978. & seq. Spráwuie słuchánie słowá Bożego. 2154. Pobożny wszędźie ma okazyą do przysługi ná Niebo. 1936. Pobożni niech się nie spodźiewáią ná świećie wolnośći. 2138. Ták się im powodźi iák źiárku. 2145. Iáko się w bieśiádách záchowáć máią. 2146

Pobożność, vide *Swiątobliwość*.

Pochlebstwo. Pochlebcy do kátálogu dármo prácuiących náleżą. fol. 1317. & seq. Iáko ich ostrożnie słucháć. 1324. Iáko prowádzą do grobu, y są nośićielámi umárłych. 1738. & f. seq. Gdźie ich naywięcey. 2042. Są iáko prácy álbo báńki. fol. eodem.

Pochodnia. Pochodniá przed stánámi zápálona, przy ktorey káżdy może poznáć czego mu nie dostáie. 1248 Co się rozumie przez tę pochodnią. f. eodem & seq. & 1253. & 1258. & 1264. 1270. & 1277. & 1283. Pochodniá stánu Pánieńskiego. 1252. Stánu wdowiego. 1257. Małżeńskiego. 1262. Kápłáńskiego. f. 1269. Służebniczego, álbo sługow. 1276. Pánow ku czeládźi fol. 1282. & seq.

Poćiechá. Czemu Duchá S. poćiechá świátá nie sprowádza. f. 1129. Kto chce poćiechy doznáć od Bogá, co mu potrzebá czynić. 1723. P. Bog nie ćieszy ták iednych, áby drugich zásmucił, f. 1742 & seq.

Podatek. Cięszkich podatkow nie máią panuiący ná ubogich kłaść. 2065. Podátki tylko ubodzy dáią. 1376

Podchwytánie, vide *Obserwowánie*.

Poddány. Miłość poddánych szczęśliwych Pánow czyni. f. 1812. & seq Ich nieszczęśćie ma dotykáć Pánow. f. 1899. Czemu ich Pánowie nie powinni obćiążáć. f. 2065.

Podłość. Podły więcey dokuczy. f. 1573.

Pogánin. Pogánie iednemu tylko

kogá

ko Pánu służą. fol. 1689.
Pogardá. Siebie pogardá iest znákiem świątobliwośći. f. 1991, Łączy z P. Iezusem człowieká. f. 2177.
Pogardá, vide *Záprzenie śiebie.*
Pogrzeb. Pogrzeby możnych co więcey máią nád ubogich. f. 1750. Káżdy ma sobie życzyć pogrzebu w Kośćiele. 1963.
Pokarm. Kto iest bez pożytku pokármu. 1303. Pokarm rozumnych 1304. Do Bogá wábi. 1715. O iáki się naybárdźiey stáráć. 1832. W pokarmie Bog nayosobliwiey pokázywał miłośierdźie y miłość. f. 1381.
Pokorá. Pokorá Duchá S. sprowádza, czártá oddálá. f. 1155. & seq. Powierzchowna iest odźienie owce. f. 1401. Iey iák wielka moc. 1527. Pokorá wywyższa. 1410. Wiele záslugu, ie. 1416. Iest początkiem świątobliwośći. 1501. Do niey pożyteczna. 1554. & f. seq. Vspráwiedliwia. 1516. Ná wrácá do P. Bogá. 1526. Co do niey przeszkádza, 1534. Co ma nas w niey trzymáć y pobudzać, 1539. Co do iey nábyćia pomaga. fol. 1547. & 2033. Ciągnie do sercá P. Iezusá. 1559. Wiele nią spráwi. f. 1618. Swiątobliwym czyni. fol. 2171. & 1868. Kto iey uczy. 1949. Iey znák prawdźiwey. fol. 2177. & seq. Máłym być przez nię potrzebá. fol. 2155. Nie pokory znák 1310. Pokornych iáko Bog cudownie wyiáwia. f. 1274. Naybliżśi są Niebá. 2153. Do upokorzenia się człowiekowi wiele iest przyczyn. f. 1522.
Pokoy. Czás pokoiu máiąc potrzebá go záżywáć ná odwrocenie woyny. 1494. Iákiemu pokoiowi woyná nie szkodźi. 2204. Pokoy ná źiemi iákim ludźiom ogłoszony. f. 1835.
Pokusá. Pokusy do złego prowádzące iáko pohámbiać. 1237. Sposob do zwyćiężenia ich. fol. 1409. & 1714. Kto się im sprzećiwia nie dokáże czárt. 1752. Ná początku odpor im dáwáć. f. 2103. Iáko mogą być do zásługi ná łáskę u P. Bogá. f. 2124.
Pokutá. Pokutę od czego y iákiego ogniá záczynáć. 1131. Prawdźiwa Chrystusowi się podobá. fol. 1308 Potrzebna káżdemu. 1336. *Pokutuiących* Duch S. rátuie. f. 1142. & seq. Iáka powinna być pokutá. 1419. Do niey pomága iałmużna. f. 1427. Iest bráma do niebá. f. 1448. & 1507. A kto odźwiernym. fol. eodem. Iey instrumentá. 1449. Co ma nas do niey pobudzáć. 1464. Pokutowáć iest pewnym znákiem błogosłáwieństwá. fol. 1457. Pokut wielkich wielkim grzesznikom nie máią zádáwáć Spowiednicy f. 1466. Po pokućie człowiek bywa lepszy. 1505. Pokutuiący powinien zyskáć drugiego co z iego okázyi zgrzeszył. f. 1506. Do pokuty dźiećie Iezus pobudza. f. 1510. Pokutę w nas iáko Bog spráwuie. 1575. Wodá łez pokutuiących przewoźi do niebá. f. 1603. Wielkość pokuty nádgrádza wielkość grzechow. 1525. *Pokutuiący* są Bogu mili. 1665. Rad P. Iezus u nich przebywa. 1877. Pokutá chwalebna ktora 1676. Iák ią człowiek záčznie, Bog odmienia káranie. f. 1760. Iáka iest grzechem. f. 1771. Pokutá odmienia dekret spráwiedliwośći Boskiey. 1776. Czyni z grzesznikow pokarm Iezusow,
fol.

f. 1926. Vpewnia o niebie. f. 1934. Iey wielka cená y moc. 1936. Prawdźiwey historya. 2161. Powinná być sáma przez śię. 2168. Komu śię zda trudna trzyma śię w nálogách. 2185. Wielką pokutę przyimowáć właſna ludźiom ſpráwiedliwym, á źli y máłych nie przyimuią. 1937. Do pokuty nałożnika trudne náwrocenie. fol. 1795. & 1790. Do tego dwie oſobliwe przeſzkody. 1806. Szczerze śię do niey potrzebá przykłádáć. 1863. Poki człowiek żyie, nie trzebá pokuty przeſtáwáć. 1876. Do pokuty iáko te ſłowá ſłoſowáne Pánie, Pánie. fol. 1397. & 1407. & 1414.

Politowánie. Jákie politowánie nie záwſze dobre. 1817. Iáki politowánia godny. fol. 1967. Politowánie przed Bogiem wielkiey záſługi. 2015.

Połow. Połowu ktorzy nie máią ná świećie. f. 1287. Naywiękſzy w czyiey łodce. fol. 1288. & 1312.

Porownánie. Porownánie dobrego ze złym ieſt háńbą. 1322.

Poſt. Pogánie y Turcy iáko ćięſzki poſt czynią. f. 1311. & ſeq. poſt nieprzyiaćioł woiuie, Kroleſtwá wyſtáwia. f. 1372. & ſeq. Do pokuty należy. f. 1414. Do poymowánia rzeczy Boſkich pomága. 2231. Iáko śię z źiárnem gorczycznym rowna. f. 2167.

Poſłuſzeńſtwo. Jako y czemu młodym potrzebne. f. 1980. & ſeq. Z posłuſzeńſtwá chcć dobrą rzecz opuśćić wielkiey przed Bogiem záſługi. f. 2041. Poſłuſzny naylepiey pánowáć y roſkázowáć umie. fol. 1319.

Poſądzánie. Zá złe poſądzanie iáko Bog ſkryte grzechy tychże wyiáwia. 1371. Do tego nie trzebá bydź ſkwapliwym. fol. 1449. & 1452. Aby ſkłonnemi do niego nie być náuká. f. 1801. Zle ſądzący bliźnich ruguie śię z poſrzodká Chrześćian. 1456. Zle poſądzáiący iáko od czártá ſkárány. f. 1817.

Potráwá. Roſkoſznych potraw w ktorym Kroleſtwie naymniey 1372. P. Iezus ich nienáwidźi. 1373. Czemu ná nie nie trzebá być wymyślnemi f. 1788. Potraw wyśmienitych w grubym ſtanie ginie ápetyt. f. 1914.

Powołánie. Boſkiego powołánia nie trzebá odkłádáć. 1656. & 1311 Iáko śię reflektowáć ná nie. f. 1750. Skuteczne co to ieſt, y ieſt dobrodźieyſtwem Boſkim, fol. 1854. Iáko trudne tego do Bogá powołánie, kto śię do świátá marnośći przywiąże. f. 1990. Kogo P. Bog powołuie, zá wczáſu go dyſponuie. f. 1904. & 1603. Niegodnych do śiebie powołuie, 1912. Od początku świátá záwſze powołuie. 1935 Powołánie Boſkie ieſt iáko śieć garniącá, fol. 1319.

Poznánie. Siebie ſámego poznánie ná co potrzebne. f. 1186 Spoſob do poznánia śiebie ſámego. f. 1897.

Pożądliwość. Kto śię dáie zwyćiężáć pożądliwośći, wſtyd y ſromotá człeká tákiego przed Bogiem. 1726. Pożądliwość z iáką páſyą w parze chodźi. fol. 2013.

Praca. Praca práwowiernym, czemu nie ma być ćięſzka. f. 1113. V świátá milſza niż u P. Iezuſá. f. 1199. Dla świátá nie pożyteczna, á dla Bogá przyiemna, nie przykra, fol. 1287. & 1291 & 1275. Ktora z Bogiem. f.

1306. Zá ktorą precz [illegible] zápłátá. fol. 1312. Praca dáremna [illegible] uprzykrzona. 1285. Pracownikow dáremnych wiele, fol. 1286. & 1291. & 1294 & 1299 & f. 1303. & 1311. & 1317. Praca podięta dla tego, kto kogo kocha, ulżywa ćiężaru 1272. Praca do dobrego bytu prowádźi. f. 1851. Pracowáć potrzebá. 1968. Prace Chrześćiáńskie czym zásłużeńsze są przed Bogiem f 1501. Okolo czego długo się pracuie, ćięszki żal gdy się utráći. 1767. Vmieć prácowáć wstydźić się nie trzebá. 1831 Komu się więcey dostánie pracowáć dla Bogá, osobliwa łáska Boska. 1851. Pracuiący są obrázem Boskim. 2024. Pracuiący iednego czártá ma, á pro żnuiący wiele. 2186.

Prawdá. Wyznáć prawdę iáko wielka cnotá. 1311. Komu naybárdźiey nie miłá. 1365. Czemu iey záwsze mamy słucháć. f. 1483, y miłá nam być ma. fol. eodem. O nię się gniewáć nie nie trzebá. f. 1494. Prawdá záwsze ná wierzchu. 1489. Odrzucona od człowieká dokuczy potym mu, y Boską zemstę prowádźi. 1498. Prawdy słucháć w honor się obracá, 1503 Iáko iey słucháć od śi bie [illegible] fol. 1509 & seq. Kto ućieka od prawdy. 1799. Kto się o nię gniewa, nie znaydźie kto by mu ią mowił. f. 1533. Poczćiwym człowieká czyni. 2045 Prawdą tylko ten idźie, w czyim sercu Bog iest. 2049 Tylko ią raz czárt powiedźiał. 2081. Prawdy náuczáiącym czemu nie kázał P. Iezus nic brać. 2043. Ma być iáko index u sáli. fol. eodem.

Procesya. Procesyą Bożego Ciáłá z iákim nábożeństwem odpráwowáć. fol. 1190. Co w niey uważáć. 1192 & seq. Czemu się odpráwuie. 1191. Co zá pożytek w niey. 2067. Procesya ktorego rozmnożenie ćiáłá zá [illegible] chwały Bożey. 1200. Procesya do dusz w czyscu iáko czynić f. 1238 Ktora nam trudna w niebieśie [illegible] f. 1240 Zá umárłych komu się nie podobá. f. 1240. Procesya do grobu. 1142. Procesye Nayś. Pánny. f. 1244. *Item,* W Niebowźięćia. 1579. Sam ią P. Iezus sporządźił, fol. seq.

Prorok. Prorokow fałszywych, y ktorzy to są fałszywi, strzedz się każe Zbáwićiel Pán. fol. 1396. & 1399. & 1405. & seq. & 1411. & 1417. W odźieniu owczym. 1401. Prorok Náthan iáko Krolá Dáwida nápominał. 1666. Dwu prorokow ustá iáko Bog uzdrowił. 1677. Abdias prorokow w iáskini ucháionych dla Iezábeli, dla czego żywił. fol. 2210.

Prostotá. Jaka prostotá iedna łáskę u P. Bogá. 1273. Iáko się stáráć o nię. 1631. Podobá się P. Bogu. f. 1808 & 1810. Prostych czemu P. Iezus obrał sobie zá Vczniow. fol. 1398 & sequ. Iákim táiemnice swoie oznaymuie. f. 1465. Szczęśliwśi y błogosłáwieńśi są ći w wierze, niżeli mędrkowie, 1620. Ci bárdźiey od mądrych Bogá miłuią y poznáią. fol. 1880. & seq. I dla tego niemi nie trzebá pogárdzáć 1836. & 1841. & seq Prostota nie może mieć dwoiákiego ięzyká. 2044

Prożbá. Páńska prożbá zá rozkaz stánie. f. 1305. & 1309. Prożbą się Bogu wypłácáć możemy. f. 1966. Nie prośić w potrzebie, czego iest znakiem. fol. 1310.

Prożbá, vide *Modlitwá.*

Prożna

Prożna chwałá, vide *Chwałá*.

Prożnowánie záwſze ſzkodliwe f. 2100. Czyni doliny w drodze Chrześciáńſkiey, y czártow ſprowádza. 2186.

Przedáwánie. Nie godźi ſię w przedániu oſzukiwáć. f. 1114. & ſeq.

Przeklęctwo. Jáko przeklęctwo ſámych śiebie niebeſpieczne, f. 1996.

Przełożony. W przełożonych iáko wiele nálezy młodym. 1250. Zá niemi záwſze poſpolſtwo idźie. 1352. Ci naywiękſze máią mieć ſtáránie o rátunku potrzebuiących. f. 1366. Aby náprawę w poddánych mieli, co máią czynić. 1417. Iáko ſię máią obchodźić z oſkarżonemi. 1455. Máią ſię obchodźić łágodnie z ſwemi. 1469. Niebeſpieczno im iednym fáworyzowáć, o drugich niedbáć. 1470. Chćiał P. Iezus, áby im uſzánowánie było oddáwáne. f. 1666. Należy ſię im ſtáráć o zbáwienie poddánych. 1683. Więcey náprawią łágodnośćią, niż bukiem. f. 1797. W przełożonych głos wdźięczność ku P. Bogu. f. 1679. Kto ich ſzánuie boi ſię Bogá. 1724. Miłość ku poddánym ſzczęśliwych czyni. f. 1812 & ſeq. Máią ſię ſtáráć, áby poddáni byli w pokoiu. 1900. Mieſzáć máią o ſtrość z łágodnośćią. f. 2009. Ozdobę máią, gdy nie obćiążáią poddánych. 2006. po Przełożonym poznáć, ieżeli iego zgromádzenie Iezuſowym. 1855 Iáko powinien ſię ſtáráć, ſam być człowiekiem. f. 1906. Nie powinien być prędki do karánia, 1994. Czyiem ieſt obrázem, fol. 1998.

Przełożeńſtwo dobrze ſię nádáie gdy ſię w ręce dobrego doſtaie. f. 1394 & ſeq. Kogo ná nim Bog poſtánow̄ niech ſię nie ſpodźiewa wczáſu y wygody. fol. 1566.

Prześládowánie. Kogo nie umnieyſza prześládowánie, 1317. Błogosłáwionym czyni. 1634. Ná co potrzebne dobrym. 1304. Czemu powinno być. 2005. Nie umnieyſza dobrego, ale przyczynia. 2147. Złym zwyczayná dobrych prześládowáć. f. 1771 I czemu ich prześláduią 1785. Iáko ſię mśćić nád prześládowniki, 2032. Tego więcey prześláduią, kto lepſzy. 2035 *Prześládowcy* ſą iáko pſzczoły, fol. eodem. Kocháć ich wielka ieſt. 2197.

Przeznaczenie. Do Niebá przeznáczenie, ieſt naywiękſze miłośierdźie Boſkie. 1172. Záwczáſu Bog przezná cza. fol. 1195.

Przygodá. Wcześnie upátrowáć przygod łżeyſza, 1488. Iáko łátwo ie znośić, 1677. Kto ſię chce od nich uwolnić, o co ſię ma ſtáráć, 1876. Dobrym ná lepſze wychodzą. 2147. Nieſpodźianie ná ludźi nápádáią. 2163. Przygody w Páńſtwách wſzyſtkich przemiiáć nie powinny f. 1899

Przyiaćiel. Przyiáćioł w ſzczęśćiu wiele. f. 1252. Gdy chlebá doſyć naywięcey ich. 1366. Kto chce przyiáćielá prawdźiwego poznáć. fol. 1399. & 1405. & 1550. Wprzod im dobrze czynić, potym nieprzyiaćiołom. 1845. Co ich pokazuie. 1865. Z przyiaćioły umárłych iáko ſię ćieſzyć. fol. 1423.

Przyiaźń iáko umnieyſza prácy. 1272. Z iákiemi powinna być. 1357. Prawdźiwa ná czym záwiſłá. 1491 Poufáłą ná czym fundowáć. fol. 1664.

Iáka naylepſza, 1695. Iáką poważa P. Bog y Kośćioł fol 2022.

Przykazánie. Záchowánie przykázánia Boſkiego do niebá prowádźi, y iáko miłe, łátwe, 1607. Przykazá nie o miłośći Bogá. fol. 1811, & ſeq. Przykazánie ktore ieſt iáſne, oświecáiące. f. 1819. Spoſob do záchowánia przykázań, 1823. Kto ie záchowuie, ten Bogá kocha. 1826. Przykazánie o miłośći nieprzyiaćioł, czemu P. Iezus promulgowáł. 1737. Ná czym záwiſło 1809. Przykazáń Boſkich przeſtępcow 10. trędowátych znáczą. 1648. Ktorzy przećiwko drugiemu grzeſzą, do ktorego trędowátego náleżą. f. 1654. Przećiwko trzećiemu, 1660. Czwártemu, 1667. Piątemu. 1674. Szoſtemu. 1679. Siodmemu, f. 1686. Oſmemu. f. eodem.

Przyśięga. Przyśięgi zwyczay nágánny. 1358. Ná krzywoprzyśiężcow iák ſrogi był Ludwik S. f. 1638 Krzywoprzyśiężczyney iáko czárt groził. fol. 1708.

Przytomność, vide *Obecność.*

Przyznánie. Przyznánie ſię do czego, záſługuie reſpekt nád winnym. fol. 1956

Ptak. Ptáſtwo ná co ieden uczył gadáć. 1515. Czemu ná Kośćiele Sálomoná nie mogło padáć, 1554. Ptak w Grecyi iáko gniazda dźieći obronia. fol. 2205

Puchliná. Puchliną zárażonego gdźie P. Iezus uzdrowił. 1774. Czemu to bolało żydow. 1777. Iákiey nay więcey puchliny. 1783. Opuchłym nie brzydźił ſię przy obiedźie, 1785. Czemu ſię pytał, czy ſię godźi w Sábát uzdrowić f. ſeq. & 1789. Kogo znáczy ten opuchły. 1792. Czemu ſię go dotknął Iezus, y iáko, fol. 1793. & 1794. & ſequ.

Puſzcza. Puſzcza iáko każdy może mieć. f. 1146. Od wielu upadkow záchowuie. fol. 1256.

Pychá. Pychy ſuknia obrzydliwa. 1533. Pychá iáko nam do cnot przeſzkádza. 1534. Wſzytko dobre w nas pſuie, 1546. Iáko ieſt ſzkodliwa. 1554. Nie wiele ſpráwi. 1618. Ieſt iáko gorá iáka, á czym ią rozſypowáć y zniżyć. fol. 2200, & ſeq.

R.

Ráchunek. Goſpodárza ráchunek z ſługámi. f. 1992. & ſeq. Czemu ſię też ten Goſpodarz ſam nie ráchuie. 1996. Czemu ſię nie nádał ſłudze ten ráchunek. fol. ſeq. O ráchunku ſumnienia, fol. 2000.

Rádá. Dobrá rádá zdrowa, zbáwienná, ieſt iáko pochodnia. f. 1264. Iáko iey ſłucháć rádźi Duch S. f. eod. Zá iáką iść potrzebá f. eodem. Rády dar ieſt pálcem Iezuſá, y rádá dobrá wielce pożyteczna. 1576. prędka często bywá nie dobrá. 1931. Iáko kto komu rádźi, ták powinien czynić. f. 1614.

Ráná. W Ránach Jezuſa iáko wſzyſtko mámy. 1274. Do nich nábożeńſtwo powinniſmy mieć. f. 2075. Iáko nas máią od złośći hámowáć, f. 1275. Rány od Sámárytáná záwiązáne, kogo y co znáczą. f. 1276.

Ray. Czemu Bog Cherubiná poſtáwił z mieczem przed Ráiem po grzechu Rodźicow náſzych, f. 1574.

Ręká. Z ręką wyćiągnioną słu-

dzy má.

dzy málow áni od ſtárożytnośći. 1277 Ciężey ieſt ná ręce ludzkie przyiść, niż ná Boſkie. f. 1307. & ſequ. Ręká białagłowſka niebeſpieczna. 1323. Co to ieſt w rękę Bogu podáć. 1412. Iáka ręká, w ktorey ieſt źrzodło. f. 2059. Ręká ludźiom w czym przykra, á Boſka wſzędźie ſię znayduie. 2158. Rękę Moyzeſzá czemu Bog otrędowáćił. f. 1528. Ręká Boſka we wſzytkich dźiełách naybárdźiey ſię wydáie. f. 2095. Ręki Boſkiey pálce. Pierwſzy, f. 1563. Drugi, 1508. Trzeći, 1575. Czwarty. fol. 1582.

Peſpekt. Reſpekty przeſzkadzáią do p. Bogá. 1801. Ludzkie ſą przeſzkodą do niebá. f. 1915. Reſpekty w złych nálogách trzymáią, f. 2192.

Robotá, vide *Praca:*

Rodżic. Rodźicow nie trzebá ſłucháć, gdy do Bogá przeſzkádzaią. 1153. Bárdźiey ſię máią ſtáráć o dobrá dźieći wieczne, niżeli doczeſne. f. 1249. Iáko ná dobrych rodźicách śiłá dźiećiom náleży. 1250. Rodźicy ćieſzyć ſię máią gdy Syn, álbo Corá do ſtánie ſię ná ná ſłużbę Bogu. f. 1255. Rodźicow ſzczęśliwość, gdy máią wiele dźiatek nie w tym, ále gdy wiele dobrych. 1374 Ná poćiechę y dobro im, gdy im młodo dźieći umieráią. f. eod. & 1961. Oſobliwe od Bogá błogoſłáwieńſtwo, gdy máią dobre dźiatki, f. 1409. Powinni dźiatek pytáć o náukę y kazánie. f. 1416. Aby náprawę w dźiećiách mieli, co máią czynić. 1417. Gdy nie máią dźiatek, co z tego zá poćiechę mogą mieć. 1423. Czemu dźiatek niepowinni pieśćić. 1743. Iáko im niebeſpieczna z iednemi ſię dźiećmi pieśćić, á o drugie niedbáć. f. 1470. Ktorym Bog dźiatek nie dáie, czego chce po nich 1529. Ktorych dźiatek nie pieſzczą, doczekiwáią poćiechy. f. l. 16 0. Z oycem prawdźiwa poćiechá, f. 1753. & ſeq. f. Rodźicy máią dźiatek náuczáć, áby ſię grzechu ſtrzegły. fol. 1638. Rodźicow mieć pobożnych. ieſt dar Boſki. 1661. Z dobrych Rodźicow, nie záwſze dobre dźieći. f. 1716. Nie máią być ſmutnemi Rodźicy, gdy im przez śmierć, álbo ná ſłużbę ſwoię dźiatki bierze. f. 1737. Rodźicom wielu ſą dźiátki ná zbáwienie. 1752. Czemu im p. Bog bierze iedynákow kochánych. 1759. Iáką máią náuke z umárłego, áby pámiętáli ná śmierć. f. 1766. & ſeq. Rodźicy bárdźiey náprawią upominániem łágodnym, niż hukiem. f. 1797. & ſequ. Iáko powinni ſię ſtáráć być ſámi ludźmi. f. 1906. Rodźicom o dźiatki iáki ieſt fráſunek. f. 1945. Iako naylepiey one opátrowáć mogą. f. 1967. Rodźicom nieposłuſzeńſtwo umnieyſza żyćia. & è converſo. f. 1980. O iákich sługow, álbo służebnice, máią ſię ſtáráć Rodźicy. fol. 1985. Iáko máią mieſzáć oſtrość z łágodnośćią. 2009 Wychodząc z domu iáko máią zoſtáwowáć czeladkę. f. 2019. Máią do Kośćiołá wypráwowáć dźiatki, gdy nie mogą ſámi. 2130. Nie chwalebna im do świátá z młodu dźiatki áplikowáć 2126. Rodźicy czyiem ſą obrázem. 2004.

Roſkazowánie. Zá roſkazánie ſtoi proźbá Páńſka. fol. 1305. & 1309.

Roſkoſz. Roſkoſzy duchowne komu záſmákuią, przykre mu máią być świátowe. f. 1459. V roſkośnikow

powinná być, co do niey náleży. 1883

Rozum. Jeſt pochodnią człowiekowi rozum. 1258. Ná co go dał mu P. Bog. 1309. Ieſt pálcem Boſkim 1583. Rozum ma człowiek ná chwałę Boſką obrácáć. f. 1643. & ſeq. Więcey go ná złe ludźie máią. 1430. Iáki częśćiey w proſtákách znayduie ſię, niż w mądrych. 1830. Aby mieć świátło ná rozumie co czynić. f. 1897.

Rzemieślnicy czyiem ſą obrázem ſol. 2024.

S.

Sálomea S. Co ſpráwiło Sálomei czyſte z mężem pomieſzkánie. 2080. Iáko w niebeſpieczeńſtwo czyſtośći dla uſtroienia ſię wpádłá, czego ſię potym ſtrzegłá fol. eodem. W chorobie ćierpiwa. fol. eodem.

Sąd. Sądy Boſkie niedośćigłe ſą 1175. Kogo *Sądu* Bożego pámięć nie hámuie, deſperowáć o nim potrzebá. f. 1339. Sąd Boſki iáko ſpráwiedliwośći ſądźić będźie f. 1359. Kto ná niego nie pámięta, zá to ſądzony będźie. 1508. *Sądny* dźień w ſrzod dniá będźie. fol. 1740. *P.* Iezus weń dobre uczynki doſtátecznie, złe krotko wyliczáć będźie 1858. *Sąd* Boſki czemu głos trąby, y głos Archánielſki poprzedźi. f. 1932. Dla czego ſtráſzny. f. 1933. & 2209 Spráwiedliwym. fol. 1991. & 2010. Iáko ſię ma rozumieć káżdy ná nim. f. 1947. Zkąd prędki 2174 Czemu ſię ná nim *Krzyż* pokáże f. 2178. & 2181. Kiedy będźie. 2187 Czemu ſpuſtoſzenie świátá przed nim będźie 2191. Z *Sądu* Bożego málowánego iáko ſię Pogánin náwroćił 2107 Sąd oſtáteczny przypominác ſobie pożyteczna. 2181; Iego boiaźń nápełnia niebo. 1190. Tám nic nie nákłoni Chryſtuſá do miłośierdźia. 2191. Co tám niezbożnych trápić będźie fol. 2203.

Sądzenie, vide *Poſądzánie*.

Szczepan S. Czemu ſię Szczepánowi S. P. Iezus pokázał iáſny, gdy go kámionowáli. f. 1130.

Szczęśćie. Czemu ſczęśćia złym nie mamy zázdrośćić. 1114. W ſzczęśćiu ieſt wiele przyiaćioł, á w nieſzczęśćiu nie ſpoyrzą. fol. 1253. & 1366. Szczęśćie człowieká ná czym záwiſło. fol. 1348. Kto ſzczęśliwſzy ná świećie. 1850. Do ſzczęśćia bez trudy y prace przychodźić potrzebá. f. 1851.

Szczodrobliwość. Boſka ſzczodrobliwość do iákich dobr należy. f. 2014.

Serce. Do ktorego ſercá naypredzey Duch S. idźie. 1111 Kto ma w ſercu Bogá tylko o nim myśli. 1417 Iákie mamy przyſtęść do Iezuſá, 1518 Czemu ſię o nie P. Iezus upomina. 1668 W czyim P. Iezus ſercu boiáźliwſzy, á w czyim czárt śmiálszy f. 1636. & ſeq. Iákiego ſię od nas ſercá dopomága. fol. 1689. & 1829. Ná nie tylko pátrzy, á nie ná ſłowá f. 1058 Serce ludzkie złośći nigdy nie uczái f. 1882. Iáko z niego złośći wytracáć f. 1977. Myślámi złemi záprzątnione ieſt. iáko bożnicá żydowſka. 2116. Serce wſpániałe, ſzláchetne, ſpoſobnieyſze ieſt do rzeczy niebieſkich 1913 W ſercá ludzkiego odmiánie, przedźiwna ieſt moc Boſka. 1990. Gdźie ſerce dobre, tám uczynki dobre. 2122 Serce ſwoie iáko, y ná co pieczętowáć. f. 2119.

Klucz

Klucz od niego oddáć P. Iezuſowi iáko pożyteczna. 2141, Serce ieſt iáko młyn iáko zwierciádło. f. 2130. Sercá rola iák ... opátrowáć ziárnem ... czyczne m. f. 2107. Sercá małego, álbo ... ktory zy ... 2181. Serce ... przywiązane áffektem trudno bywa uwolnione. f. 2196.

Sędźia. Iáko dla ſwego uporu Sędźiá trzech ſtráćić kázał. 1239. Zle ſądzący iáko upomniony od Swiętego. 1440. Sędźia nie powinien być pręd[k]i do karánia. f. 1994.

Sędźiego Chryſtuſá kto ſię nie boi, zbáwieniu ſwemu nieprawy. 1454. Ktory iego dźień będźie. 1508. Iáko przyidźie. f. 1907. Stráſzny w ktorego ręku wieiádło. f. 1495.

Sieć. Sieći rożne, ktoremi nas Bog gárnie. fol. 13 9.

Siłá. Iáko siły nie mamy záżywáć ná opiekę bliźniego f. 1612.

Skromność. Skromność ma ſpotrzebę wſzytkiego. f. 1978. Iáko pomága do przyimowánia rzeczy Boſkich fol. 1231.

Skruchá, vide *Zal.*

Skrupuł. Skrupuły w czym y iáko mieć. fol. 2058

Slub. Sluby náſze Aniołowie chowáią. f. 1703

Sławá. O sławę dla czego mamy dbáć 1368. Sławá dobra, ieſt iáko ſzátá. f. 1436. & 1442. Iáko ſię o nię ſtáráć. 1922. Sławy chćiwość iáko ruinuie nas. f. 1515. Z iáką pályą chodźi. 2013. Sławy bliźniego kto nikt nie ſzczypie, wſpániałego ſercá. f. 1405.

Słońce Czemu Puſtelnik ieden słońcá widźieć niechćiał. 1689 Słońce ná słowo Iozuego ſtánęło. f. 1783.

Słowo. Z słowá Bożego czytánego, álbo ſłyſzánego, iáki pożytek mamy bráć. f. 1115 & 1313 Aby było pożyteczne, iákiemi być. 1618. Z niego świątobliwość pochodźi. fol. 1562. słuháć go iáko pożyteczna. f. 1644. podobá ſię P. Iezuſowi. f. 1845. Słowo Boże porownáne z źiárnem. 2137, Ieſt odźieniem duſze. f. 2142. & ſeq. Ieſt groſzem, á co nim kupić, y gdźie po niego chodźić. 2148. Ieſt wodą duſzę omywáiącą. 2154 Ieſt śniádániem. 2154 Swiátłem porannym duſze f. 2164 & ſeq. Iáko potrzebne do zbáwienia. 2169.

Słowá ćiężſze ſą od ięzyká, niż rány od ręki. 1351. Przykre, zelżywe, nie máią być przy karániu. 1933. Iáko ſię ſtáwiáć ná uráźliwe ſpoſob. f. 2134. Ludzkie słowá ſą iáko wiatr, Boſkie gromowne. 2066 Słowy temi *Pánie, Pánie,* czemu nie káżdy záſługuie ná niebo, fol. 1397.

Słowá one *Deus meus, &c.* kiedy y czemu P. Iezus ná *Krzyżu* mowił. 1587

Sługá Boſki. Sługom ſwoim co Chryſtus opowiedał. 1116. Dobrowolnych y ochotnych Bog potrzebuie ſług. fol. 1201. & ſeq. Sługom Bożym nie potrzebá pieſzczot. f 1360. Ktory ſługá Boży zupełny. 1365. Dźiwny Bog ſługom ſwoim w nadgrodźie. 1439 Chcąc im Bog co dáć, dáie nie rychło. 1474. Iácy ſię Bogu podobáią. f. 1640. Bydź ſługą Boſkim, naywiękſza doſtoyność. f. 1695. & 1710. Ieſt bydź Boſkim przyiaćielem. 1704 Ieſt bydź pánem. 1716. Kto ieſt ſługą świátowym á nie Boſkim, nádgrody nie będźie miał. f. 1728. Sługow Bo-

gow Boſkich. ſámi nieprzyiaćiele opátruią. f. 1801 & ſeq. Ktorzy Bogu milśi, f. 1803. Iaką bárwę máią. 1854. Gdy ieden odſtąpi Bogá, náſtąpi drugi. 1919. Sługom ſwoim wſzytko Bog ná dobre obráca. 2002. Im uczynioną uczynność duchownemi nádgrádza poćiechámi. fol. 2027.

Sługá. Z sługámi iáko ſię obchodźić, ktorzy ſię ſkárżą ná Pánow. 11 3. Zle czynią, gdy Páńſkie roſkazánie ná złe pełnią 1241. Sługow pochodnia, iákiemi bydź powinni. 1276. Od kogo ſię máią uczyć ćierpliwośći. f. 1373. Czemu ich málowáno w czápce. y z ręka rozćiągnioną, y z ośli emi uſzomá. f. 1296. W ſtarym teſtámenćie śiedm lat ſłużącym zwyczay. f. 1438. Do ſługi wiernego co náleży ludzkiego y Boſkiego. f. 1451 & 1455. & 1462. & 1467. & 1473. Sługi dobrego znák. f. 1462. Po czym go poznáć. 1550. Ná złych y niewiernych kára 1467. Sługę gdy Pan karze, nie powinien go słowámi zelżywemi kaláć. 1931. Z ſługow áſyſtencyą iáką ſobie Pánowie młodźi máią przybieráć. 1985. Sługá Ewánieliczny, czym ſię Pánu wypłáćił. f. 1966. Ten Pan kogo reprezentuie. 1992 & f. 2018. Czemu po łáſkawośći Páná, w niełáſkę upadł. f. eodem. Czemu mu ſię ráchunek nie nádał. 1997. O co ſię Pan ná niego rozgniewał. 2003. Co złą ſpráwę iego uczyniło. 2007. Czemu go ſkázał ná przedánie z żoną y dźiećmi. f. 2010. Zá wſpoł ſługę Pan uiął ſię, ktore go on duśił. f. 2023. Prędko mu odpuśćił 2022. Czemu go Pan ſtrofował. f. 2031. Ten Pan ſurowy był ná ſługow, á śiebie nie exáminował. fol. 1996.

Służbá. W służbie Bożey, nie trzebá uſtáwáć. fol. 1153. Ná ktorą Bog nie pieſzczotámi poćiągá. 1157. Ieden oddány ná nię, cáłey fámilij błogoſłáwieńſtwo przynośi. f. 1255. Ieſt w niey praca ále też ieſt y poćiechá. 1301. Aby w niey nie było przykrośći, co czynić. f. 1313. Iáka ma bydź, fol. 1361. Iákiey Bog od naz chce. f. 1309. Kto iey pilnuie, Bog ſię o niego ſtára. 1362. Od niey żadnemi ſię przećiwnośćiámi oddáláć nie mamy. f. 1375. & 1691. W niey nam lat naráchuią, ile ſię nam zda. 1377. Iáko mamy ná nię záżywáć zdrowia. 1451. Komu záimákuie, przykre mu świátá ućiechy. 1459. Choć ſię nam co w niey nie powodźi, nie trzebá ſię nam turbowáć. 1459. Służyć Bogu kto chce, łácno tego dokaże. 1555. Ieſt naywiękſze dobro ná świećie. 1599. Nie uymuie zdrowia. 1608. Sámemu ſłużyć Bogu powinniſmy. 1698. Czemu. f. 1703. & 1720. Aby mu ſłużyć, godźien tego ze wſzytkich miar. fol. 1708. Do ſłużby Bożey świát áni dwor, nie ſą przeſzkodą. 1616. Służyć dwiemá Pánom, żáden nie może, f. 1689. & ſeq. & 1698. & 1707. Do ſłużby Bożey zachęcáiące náuki. Pierwſza f. 1691. Drugá. 1699. Pobudka do niey. f. 1722. & 1728. & 2081. Służbá Boſka nayſzczęśliwſza. 1710. Do niey nayſkutecznieyſzy powab chleb. 1715. Ma uſzánowánie ná źięmi, á zápłátę w niebie. f. 1720. Ná toſmy ſtworzeni, ábyſmy ſłużyli Bogu. 1722. Kto mu lepiey ſłuży, niech ſię więkſzych dolegliwośći ſpodźiewa. f. 1791. Iemu ſłużyć przygodna ná wſzytkie rzeczy. 1850. Iáka ieſt weſełem f. 1902. W ſłużbie Bożey iáko to ſłabi, kto ſię otwiera z tym, co ma od Bogá. f. 2129. W niey pámięć ná niebo, gorz

kóśći tēmperuie. 2142. Iákim w niey bydź. ſf. 2151. & 2156. *Ktorzy* w niey máłego ſą ſercá. f. 2181. Bogu ſłużyć ieſt wielki honor. f. 2203. Kto mu pocznie służyć, nie ma ſię odmieniać. fol. 2213.

Smierć. Smierći pámiątká dla czego potrzebna człowiekowi. f. 1183 & 1638. & 1731. & 1733. & fol. 1756. & ſeq. Smierć káżdego człowieká ieſt w ręku Boſkich. f. 1267. Przy śmierći człowieká iáka go czeka utárczka. f. 2205. W ten czás czego ſobie mamy do wymowienia życzyć fol. 1280. Smierć táka iáki żywot. f. 1320. & 1899 & 2123. *Przy* Kápłánie iáko ieſt dobrá f. 1423. *Przy* śmierći ná czártá tárcza 1331. I to trápić będźie przy śmierći. f. 1360. Káżdy z nas dźiećięćiem ſtáie ſię, y komu ſię rodźiemy. f. 1393. Iáka będźie mieſzánina. gdy rzecze Chryſtus ſpraw ſię. fol. 1454. *Spráwiedliwi* nie ſą wolnemi od náiázdow czártowſkich. 1498. Iákiey ſobie życzyć śmierći. f. 1571. & fol. ſequentibus. Ieſt y w śmierći weſele. 1622. Do śmierći drogę od národzenia záczynámy. f. 1670. Nie maſz nic częſtſzego nád śmierć. fol. 1735. Do śmierći ktorzy prowádzą. 1738. Iáko ią nam przypomináią. fol. 1740. & 1746. & 1749. Bez niey przypomnienia nayweſelſze ákty nie będą. f. 1763. *Smierć* nam reprezentuią wſzytkie *Elementa.* f. 1751. Wſzytko nam odeymuie, á iák wiele ćiáłu dáie. 1755 Iáko ſię káżdy do niey zbliża. f. 1760 Rowna wſzytkie Stány, f. 1761. & ſeq. Zewſząd nam w oczy záglądá. f. 1769. Z czyiey bytnośći ſzczęśliwa. 1766. Na nię gotowość iáka naylepſza. fol. 1802. Ieſt iáko rzeźnik, 1814. Wſzytkich rowna. f. 1820. W tym porownániu kto więcey ma. fol. 1749. & ſeq. Po czym ią ſobie ſmákowáć. f. 1956. V iákiego ſtołu áby nie záſtáłá gorąco Bogá prośić potrzebá. f. 1832. Káżdy w śmierći łodkę wſtępuie tylko ſię urodźi. 1866. Vważánie tego. co ſię po śmierći z człowiekiem dźieie, do czego pomagá. fol. 1918. Smierći bliſki, o czym ma myśleć y co ma czynić. 1962 *Przed* śmierćią lepſza ieſt łączyć ſię z Pánem Iezuſem, niż po śmierći 1959. Iák kto poczyna umieráć. 1980. Ná śmierć nie pámiętáć żywotá ukracá, f. 1987. Szczęśliwa co záſługuie. 2077. Smierć Corki xiążę przyprowádźiłá do Páná Iezuſá. 2088. & f. 2091. Co to ieſt w domu ſwoim umieráć. f. 2089. Z krotkiey śmierći pożytki. 2098. Iákich Bog inſtrumentow śmierći ná człowieká záżywa. 2119 Smierći dźień iáko obſerwowáć. 2125. W niewinnym żywoćie śmierć iáko ſpokoyná, 2129. *Gotowość* ná śmierć Bogu ofiarowáć podobá ſię. 2132. Niepámięć ná nię w grzechách trzyma. 2180 *Zimna* śmierć nie dobrá, 2185. Smierć ieſt nocą, na tę noc wieczerza. f. 2198. Przy śmierći ſtráchy zkąd. f. 2209.

Spowiednik. Spowiednikow czemu P. Bog chćiał z ludźi mieć nie z Aniołow. 1456. Z grześnikámi nie oſtro ſobie poczynáć máią. 1466.

Spowiedź. Iáko, y iáką czynić Spowiedź przed Troycą *Swiętą.* f. 1167 & ſeq. & 1175.
Szczera iáko ieſt potrzebna. fol. 1443. Iákiemu ſercu przyznána. fol. eodem. Oczyſzcza grześnikow. 1447. Pokorna

ſtwo doſtępuie miłośierdźiá. fol. 1537 Ktora ieſt Bogu miłá, dobrá y pożyteczna, 1545. Iáka ieſt grzechem. 1552 Iáko czártá woiuie. f. 1714. O godną Spowiedź kiedy ſię naybárdźiey ſtáráć. f. 1880. Ma bydź złączoną z poſłuſzeń ſtwem. f. 2021. W ſpowiedźi iáko ſię z mieśći rázem oſtáwienie y pochwalenie, 1437. To oſtáwienie ma bydź pobudką do ſzczerey ſpowiedźi. f. 1456. Iáko ieſt ſczęśliwe. f. 1461. Záſługuie u Bogá miłośierdźie. f. 1467. Otwiera wrotá do niebá. 1472. Spowiedź dwoch Krolow. 1545. Ná ſpowiedź dźieśiąćiu trędowátych do Kápłánow P. Iezus odeſłał. fol. 1669.

Spráwiedliwość. Fáryzeyſka ſpráwiedliwość w czym ſię nie podobáłá Bogu. f. 1322. & f 1323. & 1324. & 1329 Czvia ſię P. Iezuſowi nie podobá. 1336 Obfitey od nas potrzebuie. f. 1353. Do niey ſię z młodu przyuczáć 1395. Spráwiedliwośći Bog ſądźić będźie. 1359. Spráwiedliwośći czás ktory ieſt to, y ktorego nie będźie. 1484 Spráwiedliwośći Boſkiey figurá w Krolu Gody ſpráwuiącym. f. 1923. Nie trzebá z niey chełpić ſię. fol. 1809.

Spráwiedliwy. Spráwiedliwośći nigdy przećiwnośći nie umnieyſzáią. f. 1317. Spráwiedliwym być, á do niebá ſię nie doſtáć, ieſt rzecz żáłoſna. 1330. Iáki ieſt nie miły P. Bogu. 1473. Spráwiedliwy ná pozor. f. 1515. Spráwiedliwy ieſt drzewem nád wodámi. f. 1588. Káżdy ieſt boiáźliwy oobrázę Bożą. 1676 Iáko z wiáry żyie. f. 1960. & ſeq. Spráwiedliwym tylko własna defektow ſwoich nie táić. 1844. Iáko im nie łedko przychodźi cnotá. f. eodem. Wiele dla Bogá czyniąc, rozumieią że nic nie czynią. fol. 1931.

Stan. Przed rożnemi ſtanámi záczynáią ſię zápáláne pochodnie. 1248 & f. ſeq. Pochodnia ſtanu Pánieńſkiego. 1252. Wdowiego. 1257. Małżeńſkiego. 1262. Kápłáńſkiego. 1269. Służebniczego. f. 1266. W ſtanie ubogim czemu beſpieczniey żyć. 1367. W gorzkim czemu nie mamy tęſknić. f. 1588. Stan káżdy nie ma wzgardzenia u Bogá. f. 1486. Káżdemu przyzwoity Bog náznácza. 1852 Nie powinno być przymuſzánie do niego, ále powinien káżdy ſobie obieráć 1903. Stan podleyſzy ná świećie beſpieczniey ſzy, niżeli wyżſzy. 1553. Ten naylepſzy, ktory záwſze wolnym czyni do Chryſtuſá. f. 2105. Stanow rożnych obſerwowánie komu ſię godźi, á náprzod obſerwowá nie Chrześćiáńſkiego. 1772. Potym ſtan Szláchecki. 1778. Mizerny ſtan ludzki 1789. Stanom rożnym náuki z S. Marćiná. f. 2121. Do ſtanu iákiego kto ſię dłużey gotuie, lepſzym w nim ieſt. fol. 2122.

Stániſław S. iák długo nádgrody czekał zá záſługi. 1817. Kto przeczył iego Kánonizácyi. f. eodem.

Stoł iáki, Krolow iákich pokazuie. f. 1197. Pijánie y obżártuchow nie przyimuie. 1792. I tenże ich uſkrámia. f. ſeq. Przyiáźń iedna. f. 1832. Stołowe nábożeńſtwá potrzebne. f. 1422. Stoły poſpolite kto naypierwſzy záczął, y iáko ſię u ſtołu záchowáć. f. 1644. Aby śmierć u iákiego ſtołu nie záſtáłá, co czynić. 1832. V ſtołu Fáryzeuſzá P. Iezus był, co czynił, y iáko go obſerwowáli. f. 1770. & ſeq. Stoł Iezuſow iáko

zdobić

zdobić. f. 1927. V ftołu nie błogosłáwiący, áni dźiękuiący, z kim porowná ni. f. 1910. V ftołu iáko śię záchowáć fol. 1908. V świátowego ftołu iáko ná niebo robić. f. 1608.

Strofowánie, vide *Nápomnienie*.

Strona. W lewą ktorzy śię udáią ftronę. fol. 1576.

Stroy. Stroy zbytni iáko przeklęty y wyklęty. 1440 Dla ftroiu iák wiele ćierpią Panny y Pánie. f. 1299. Stroy Káliguli Szwieć wyśmiał. 1483. Kto śię zbytnie ftroi, nie ma śmierći w pámięći. f. 1731. Stroyny wedle świátá, fzpetny w oczách Boſkich. 1925. Ten iáko niebá doſtąpić może. fol. 2068. Stroie Białogłowſkie ſą pobudką do złego. fol. 2086.

Stworzenie. Wſzytkie rzeczy ftworzone od człowieká odchodzą. fol. 1782. & ſequenti.

Sumnienie. Sumnienia ráchunek iáką ieſt pochodnią. f. 1248. & 1253. Iáko pożyteczna część do ſumnienia záglądáć. fol. 1318. Dobre ſumnienie dla kogo nam potrzébne. f. 1368. Ieſt káżdemu monitorem. f. 1509. & ſeq. Iáko wedle iego powinnośći poſtępowáć. 1678. Wolność iego dodáie męſtwá y wolnośći. 1723. Káżdy śię ma o nię ſtáráć. 1867. Sumnienia ráchunek zálecony. fol. 2000.

Swiát. Dla świátá praca milſza, niż dla Bogá. 1218. Kto śię od niego oddáli, iák ná puſzczy zoſtáie. 1246. Publikámi śię iego báwić, nie ieſt bez okazyi do grzechu. f. 1257. Swiát ieſt Farynárzem. f. 1291. & ſequ. Ieſt morzem. 1554. Iego dobrá iák odmienne. 1625. Iáko z nim woiowáć. 1368. Iego podobieńſtwo czym ieſt? 1629. Iego ćiężary iáko ſkłádáć z śiebie. 1640 & f. ſeq. Swiát kim gárdźi, tego Bog wywyżſza. f. 1465. Kto naylepiey nim gárdźi. 1747. Ktorzy nim gárdzą, iáśnieią przed Bogiem. 1581. Co do tey wzgárdy pomaga. 1918. Swiát złym zá dobre oddáie 1788. Miłość gorzkośćią płáći. 1834. Kto ſzczęśliwſzy ná świećie. f. 1850. Ná świećie mieć śię zá Pielgrzymá, do czego pomagá. 1897. Swiát iáko przy ſobie trzyma. f. 1908. Zle ſług ſwoich częſtuie. 1921. Więcey dla niego czynimy, niż dla Bogá. 1925. Abyſmy go ſobie nie poczytáli, zá dom náuką. 1986. Kto śię nim uwikłe, trudny do poćiągnienia do Bogá. f. 1990 & ſeq. Iáko świát lepſzy w ſzczęśćiách bywá. 2035. Z obrázu świátá Bogá poznáwáć. f. 2044. & ſequ. Obrázkow świátá P. Iezus nie kocha. 2081. Swiátá dobrá máiących, ná czym ſzczęśliwość záwiſłá. f. 2059. Ná zwyćiężenie świátá ſkłonnośći od Bogá potrzebá rátunku. f. 2087. I iego przećiwnośći czym ſobie ſmákowáć. f. 2142. Swiát ieſt pádoł płáczu, y pełen przygod. f. 2163. Zkąd ſkończenie iego prędkie. 2174. Kiedy śię ſkończy. fol. 2181. & f. 2187. Czemu iego deſolácya będźie. 2191. Czemu śię Krzyż pokaże. 2078. Ná ſtrách y przykrośći przy iego ſkończeniu, obroná y folgá. 2198. Swiátá náuczyćielámi ktorzy ſą. f. 2187.

Swiątobliwość. Swiątobliwym iáka więkſza wiárá czyni. 2174. Swiątobliwość iáka nie zaprowádźi do niebá. 1341. Do nábyćia co pożyteczna. 1343 Iák kto w niey poſtępuie. f. 1363. Kto iey ieſt Mátką. f. ſeq. Co do niey pomaga.

magá. f. 1485. Chrześćiáńska nie iest przećiwna świátowey. 1550. Prożna ią chwałá ruinuie, f. 1554. & seq. Z cze, go poczatek iey pochodźi. 1562. Iest naywiększym szczęśćiem człowieká. f. 1611. Do nábyćia iey potrzebá pracy. 1827. Pomagá do niey geniusz szláche cki. 1914. Zkąd bierze naylepsze świádectwo, f. 1958. & sequ. Má być nie tylko zewnętrzna, ále y powierzcho wna. fol. eodem. Po czym ią poznáć. f. 1991. & seq. W czym ná ładźie Boskim niebespieczna. f. eodem. Nie iest wolna bez uszczypkow. 1996. Co może nas do niey pobudźáć. f. 2062. & 2145 Swiątobliwośći ákt dla Bogá, wszytkie przeszkody świátá przerywa. f. 1812.

Swiecá, vide *Pochodnia*.

Swięto. Ktore Swiętá ábo vroczystośći są większe nád inne. f. 1109. Swiąt nie szánuiący do ktorego trędo, wátego z dźieśiąći náleżą. 1660. Odświętni álbo Niedźielni grzésnicy. 1738 W swięto P. Iezus uzdrawiał. f. 1786. & 1789. Pytał się czy się godźi uzdrá wiáć. f. eodem. W swiętá iáko naywięcey czárt łowi. 2028. Swięto Wszytkich Ss czemu Kośćioł S. postánowił. 2047 & f. 2026. & sequ. W swięto áby miał kto przeszkodę do służby Bożey, Pan Bog tego niechce. f. 2210.

Swięty. Do Swiętych czemu powietrzne ptászętá przylatywáły. 1136. Społkowánie z nimi ná co dobre. 1141 Kiedy y iáko ich czćiemy. 1338. Siłá ná to odważyli, áby Swiętemi byli. 1389 Ich żywoty czytáć, iáko pożyteczna. f. 1501. Ich przyczyny teraz tylko wzywáć możemy. 1504. W tych Swiętych w ktorych dobrodźieystwá większe, męczeństwá większe nástąpiły. fol. 1355. Swiętych swoich w iáką szátę P. Bog przybierze. 1535. Do Swiętych, ktorych Imioná nośiemy, powinniśmy mieć nábożeństwo. 1717. Czemu teraz 2010. I reflektowáć się ná nich. 2128. Swiętym iest właśna táić Boskie dáry. 1781. Kto Swiętych szánuie, zásługuie być między nimi. 2091. Swiętych w niebie szczęśćie, y co ich ćieszy. 2108 & f. 2111. Smák iáki będą mieć. 2117. Naydoskonalsza mądrość. 2124. Znáiomość. f. seq. Swiętych Bożych wielka gromadá. f. 2126.

Száfarz. Ná tym urzędźie wszytkim wygodźić trudno. 1273. Száfárze álbo száfarki, iáko máią odrobinámi rządźić. 1387. Száfarz Ewánieliczny w czym był winien. 1457. Czemu *diffamatus*. f. eodem. Kto się przez niego rozumie. f. 1487. & seq. & fol. 1570. Rázem osławiony y pochwalony. 1437 Kto go źle obniosł. 1439. Wstyd iák utráćił. 1441. Czemu wyszedł z swego f. seq. Czy go Pan záraz odpráwił, gdy był osłáwion. 1449. Co się stáło, gdy był osłáwion. f. seq. Gdy mu Pan służbę wypowiedźiał, czy się turbował. f. 1459. Czym sobie ziednał Przyiaćioł. f. 1460. & 1471. Iáko go Pan pochwalił. 1635. Wiernym száfarzem kto iest. 1443. Do Száfárza wiernego co náleży f. 1451. & 1455. & 1462. & 1467.

Szátá miłośierdźia czyia iest. f. 1562. Szátá dwoiáka człowieká. 1436 Wdźiać ná się szátę Krolewską, u Persow zdrowie było tráćić. fol. 1483. Szátá wstydu wielce potrzebna. 1525. Pychy iáko iest brzydliwa. 1533. Iákie száty ubogie przykrywáią splendory. f. 1586

száty

Száty weselnéy ŏdarrus nie máiący wyrzucony. 1920. Co się przez tę száttę rozumie. f. 1922.

Szemránie. Szemránie komu nie szkodźi. fol. 1315.

Szláchćic. Szláchetne urodzenie iest pobudką do przystoynego życia. f. 1673. Co iest szláchćić, y iáki ma być. 1778 szláchtá czemu podłey kondycyi ludźi nie máią gárdźić. f. 1820.

Syn. Syn Boży czemu się pokázał w krzaku Moyzeszowi, á żydóm w ćiemnośći. f. 1130. Synowie w czym niepowinni słucháć Oycow. 1153. Syná márnotráwnego powrácáiącego czemu Oćiec nie strofuie. f. 1251. & 1268 Czemu go ustroił, ćielcá dla niego nágotował. 1914. Synámi swiętych iáko być. f. 1341. Synow y Corek grzechy, złe obyczáie. rodźicom się przyznawáią. 1529. Synowie, to iest Zięćiowie, iáko máią być przychylni Rodźicom, przykład z Ruth. f. 1596. Synom náuká z Dáwidá. 1663. Syná wskrzeszonego czemu P. Iezus oddał Mátce. 1742 & fol. 1748. Czemu umárłego Mátká záraz wynośić każe. 1750. Synow pieśćić nie potrzebá. 1743. Synem Boskim przez co kto może być. f. 1900. Syná Krolikowego iák prędko Chrystus uzdrowił. 1945. W károniu syná rebelluiącego Absálomá Oycu co osobliwego. fol. 2173.

T.

Tálent. Tálentá od nátury wźięte iáko ma człowiek ná chwałę P. Bogu obráćáć. 1648. Nie iednákie rozdáne. 994. Zázdrośćią się ich nie unośić. f. sequ. Czemu sługá Ewánieliczny iednym zyskał dźieśięć. f. 1857.

Taniec. Tanecznicy z czym porownáni. fol. 1194.

Testáment. Testámentá, ábo legátá, iáko ludźie fałszuią. fol. 2069. & sequenti.

Trąd. W dźieśiąći trędowátych wdźięczności nie było. f. 1647. & 1653. Ci trędowáći kogo znáczą, y trąd ten. f. 1648. & 1654. & 1667. W drodze P. Iezusowi zástąpili, y iákim głosem wołáli. f. 1648. & seq. Z czego byli szczęśliwi, f. 1652. & 1654. Kto komu zábiegł, czy oni P. Iezusowi, czy P. Iezus im. fol. 1656. Gdy im kazał iść do Kápłánow, czy záraz poszli. f. 1658. Czemu kazał. 1666. & f. 1669. & 1683 Ináksi proszący o oczyszczenie, ináksi po oczyszczeniu. 1658. Czemu wołáli Náuczyćielu, á nie Lekarzu. fol. 1662. Przez co byli oczyszczeni. 1665. Iáko im łáskáwość pokázał P. Iezus? 1671. W ktorey mu drodze zábiegli. f. sequ. & 1681. Łácwo dostąpili oczyszczenia. 1678. Czemu się ieden wroćił. f. 1676. & 1678. & seq. & 1687. Czemu w grzech niewiernośći wpádli. f. 1684.

Troycá Swięta. Vroczystośći ktore się tykáią Troycy S. są większe nád inne. f. 1111. Miłość między osobámi Troyce S. 1123. Tá táiemnicá pod łácnemi podána do poięćia sposobámi od P. Iezusá. 1163. Iáko mieć nábożeństwo do Troyce S. sposob. fol. 1167. & seq. & f. 1175. & 1281. & sequ. To Swięto iest *Compendium* swiąt. f. 1169. Czego się z tey táiemnice uczyć. 1170. Tylko ten chce mieć tytuł *Swięty*. 1174 Nie tylko pámięćią, rozumem, ále y ięzykiem chwalić ią mamy. fol. 1179. & seq.

& seq. To nabożeństwo iest potrzebne ná czártá. f. 1180? I iest wszelkim dobrym y szczęśliwością. f. 1184. & seq. Iáko Tròycę S. chwalić. 1187. Modlitwá ná iey chwałę potrzebna. f. 1862, Troyce S. miłośierdźie ku człowieku fol. 1188.

Twarz. Twarz Chrystusá grzesznika wyuzdánego iáko nie zátámuie. f. 1334. Od kogo Bog twarz swoię odwrácá, 1357. Twarz dwoiáka Ezechielowi Bog dał. 1532. Twarz tłustą máiący iáko drugiemu przygániał chudemu. fol. 1814.

Tytuł. Tytuły P. Iezus tákie dáie, iákie kto zásłuży. 1411. Tytuły iáko nas ruinuią. 1515. Ktory náyszczęśliwszy. 1663, Naylepszy y naypożądánszy. fol. 2099.

V.

Vcho. Vcho do słuchánia między złemi nie nápráwi się, f. 1577.

Vczeń. Vczniem Chrystusowym iáko zostáć. 1640. Czemu ich názywą solą źiemi. 1652. Czemu ich w polu obiera P. Iezus. 1806. Grubych y prostákow. f. 1810. Imioná im odmienił. f. 1816. Chćiał ich mieć Apostołámi. 1822. & 1826. Co sposobnym czyni, áby być Vczniem Chrystusá. f. 2039.

Vczynek. Vczynki insze máią być potządnie. 1690. Z uczynkow swoich dwoch chełpiących się w Piśmie świętym. f. 2122.

Vbogi. Vbodzy bespiecznieysi Niebá. 1242. Vbogim dáiący wytrácáią złoto z ręku Boskich. 1273. Ich ráchunki P. Iezus ná sądźie swoim opowiádać będźie. f. 1366. Kto im miłośierdźie pokaże, sámemu ie Bogu pokaże. 1370. Odrobiny iák dobrze im rozdáwáć. 1387. Kto im dáie, nie tráći, ále przymnaża. f. 1390. & 1956. Czemu ich Bog chćiał mieć. f. eodem. Iáko ich żywił Robertus. 1427. Gdźie ich przyimuią, miłe mieysce Iezusowi. f. 1458. Dla czego ná świećie potrzebni, y co kupuią. f. 1628. Miłość ich w Medárdźie S. 1729. Vbogim przystęp powinnismy dáwáć. 1785. Czemu nie powinnismy niemi gárdźić. f. 1841. & sequ. & 2171. Dwoiáko im czynić chwalebna. 1951. Iáko Niebo przedáią, y komu. 1076. Vbodzy tylko drogę P. Iezusowi zábiegáli. 1649. Nád temi ubogiemi powinnismy być miłośiernieyszemi, ktorzy máiąc się dobrze, do ubostwá przyśli. f. 2087. & seq. Vbogim w Duchu być w niebie, y co iest być w Duchu ubogim. fol. 1641. & 2139. & 2145. & 2150. & 2156. & 2162. Vbogich szczęśćie. 2166. Ze ubogich śiłá, bogáći winni. 2181. Onych dla bogátych Bog chce mieć. f. 2195. Vbodzy są náuczyćielámi, co iest świát. f. 2187. Ku ubogim znaczne miłośierdźia akcye. fol. 1384.

Vbostwo. Iákie ubostwo gospodę Duchowi S. czyni. f. 1118. W ubostwie pożywienia szukáć należy pracą. 1597. Iákie może być dostátnie ubostwo. 1893. Czemu się cwiczyć w nim potrzebá. 2166. Ná swoie pátrzyć, uciąża człowieká. 2173. Czemu ie P. Iezus z ćichośćią łączył. f. 2207.

Vfność. Vfność w Bogu mieć, Bog od nas tego chce. 1413. Siłá dokazuie. f. 1604. Ile iey kto ma łáski. 1681 tylo rácunku y pomocy. 1918. Iáko poży-

poży-

pożyteczna. f. 1894. Tákiey chce od nas Bog, iákiey w dźiećiach, f. 1975. Tá naybárdźiey człowiekowi do wszytkiego pomocna, f. 2101. & 2119. Iey wielka moc f. 2166.

Vkłon. Jáko ćiężko temu śię kłániać, ktoremu śię przedtym kłániano fol. 2088.

Vmárły. Zá umárłych modlitwy ábo uczynki, komu śię nie podobáią, á pogánie sámi ie czynią f. 1240. & seq. Vmárłych czemu publicznie wynoszą do grobu z domu. 1731. Iáko jedyná ka Mátki wynoszono. f. eodem. & seq. Iáko ten fałsz y zdrádę czártowską o żywoćie wydał długiem. 1738. Szczęśćie iego, że był jedynak. 1745. Czemu go P. Iezus nie wźiął z sobą wskrzeszonego. 1741. Czemu go niosących zástánowił f. 1737. & seq. Iákich umárłych, umárły pozwála do grobu wynośić Chrystus, ktorzy mu śię nie podobáią. f 1732. Vmárli iáko káżdemu codźień záchodzą. fol. 1740. & 1746. vmárły wynoszony, co nam stáwia ná oczy. 1749. To wynieśienie iego dwoiákie. f. seq. Płacz zá nim, czy nád nim był. 1751. Iáko mowi do Monárchow, Potentátow, co im pokazuie. 1755. Iáko mowi do krewnych, y przyiaćioł, synow, corek, 1766. Iáko nas prowádźi do kośnice. 1761. Vmárłego Chrystus śię dotknął. 1756. Vmárłych do grobu prowádźić iest powinność Chrześćiańska. 1754. Bez umárłego naywesełsze ákty nie obeydą śię. 1763. Vmárłym iák Msza S. pomocna. f. 2064. Trzech umárłych od P. Iezusá wskrzeszonych. 2089. Czemu w młodym wieku wskrzeszeni, á stárego żádnego nie czytámy. fol. 2091.

Vmartwienie. Vmartwienie znákiem iest ná duszy zdrowia. fol. 1532 Przez nię do popráwy iáko káżdy przyśćmoże. fol. 1970. Iest źiárnem gorczycznem. fol. 2167.

Vmieiętność. Vmieiętność iest pálcem Iezusá, y o iáką umieiętność prośić. 1570. W wyznániu umieiętnośći większa iest pokorá, niż i w złośći. 1644. Vmieiętność nádyma. f 1970.

Vpadek. Jáko drugiego upadkiem mamy śię náprawowáć. 1440. Często bywa, że upadły chwalebniey powstáie. 1456. Kto z upadáiącemi nie upadá, iest dźieło łáski Boskiey. 2094. Vpadki iákim ludźiom ná złe wychodzą. fol. 2147.

Vpominánie. Vpominánie śię o swoie iákie ma być. fol. 1993.

Vpominánie, vide *Strofowánie.*

Vpor. Vpor we złym, záwźiętość, wielce szkodliwa. f. 1239.

Vrodá. Vrodá iest czáłem przeszkodą do doskonáłośći. f. 1487.

Vrodzenie. Vrodzenie dobre, iest dárem Boskim, y pobudką do przystoynego żyćia. f. 1673.

Vrząd. Vrząd tám śię dobrze nádáie, gdźie śię sposobnego ręce dostáie. f. 1394. Ten go naylepiey spráwuie, ktory do niego z nátury skłonny. 1400. Ná urzędźie będący, nie má ią pogárdzać poddánemi. 1824. Kogo Bog postánowi ná Vrzędźie, niech śię nie spodźiewa wczásu. f. 1966.

Vtrapienie. W vtrapieniach czego sobie mámy życzyć. 1254. Co czynić. 1374. Vtrapienie do P. Iezusá prowádźi. 1948. Vpokárza káżdego. 1949

Wzgar-

Wzgardy uczy świátá. f. eodem. Toruie drogę do P. Iezuſá. f. 2088. & 2091 Nie umnieyſza dobrego, ále przyczynia. 2147. W utrapieniach co zá pioſnká ma być. 2114. Vtrapienia żadnego nie maſz, do ktoregoby ręká Boſka nie przyłożyłá ſię. 2158. Vtrápienia przybywa, ſwoie utrapienie widźieć. 2173.

Uzdrowienie. W Sábát P. Jezus uzdráwiał. f. 1786. & folijs ante & poſt.

W.

Woż. Węża czemu Bog kazał wyſtáwić Moyzeſzowi. f. 1292.

Wdowá iáka prawdźiwa iáka nie. 1258. Wdowie ubogiey iáko Paulinus dał ná wykupienie Syná. f. 1265.

Wdźięczność. Do wdźięczności chleb zágrzewa, á niewdźięcznikow pali. 1460. Wdźięczności ná źiemi nie maſz, á kto ią wyświadczy, więcey do niebá, niż źiemi ná leży. 1647 Wdźięczność powinna być od wſzytkich. 1563. Co nam ma być pobudką do niey. 1659. Co do niey náleży. 1661 & f. 1673. & 1679. & 1685. Zkąd pochodźi. f. 1675. Nádgrodá iey. f. 1687. Wdźięczność w złych zá dobre, iáka ieſt, fol. 1788.

Weſele. Kiedy nayprawdźiwiey weſelić ſię mamy. 1296. Nayweſelſze ákty nie obeydą ſię bez umárłego. 1763 Z czego naywiękſze weſele człowiekowi. 1896. Od *Veni Creator* czemu ceremonia záczyná ſie weſela. 1910. Weſela czemu ſię zowią *Nuptiæ*. 1930. Weſele álbo gody, czemu Krol ſpráwuie Synowi, nie ſobie. f. 1899. & ſeq. Czemu kazał opowiádáć o Wołách, Práſtwie zábitych. 1919. Odartus czemu z weſela wyrzucony. fol. 1920. & 1922. & 1927. Ná gody P. Iezuſá prowádzą, nas przygody. f. 2087.

Wiárá. Do wiáry co ma nas prowádźić. f. 1166. W trzech punktách o Troycy S. záwiſłá wiárá. 1169. Wiárá wſzytkim dobrym uczynkom kredenſuie. f. 1259. & ſeq. Komu ieſt świátłem y pochodnią. f. 1270. W iey táiemnicách nie trzebá ſię bádać. f, 1296. Ieſt Mátką świątobliwośći, 1364. Cnot początkiem. 1395. Iáko ią P. Iezus ná początku promowował. 1388. Kátoliká powinność, ćieſzyć ſię iey pomnożeniem. 1550. Pewnieyſze z niey błogoſławieńſtwo niż oczu. fol. 1606. & 1613. & 1627. & 1634. Ieſt y inne błogoſławieńſtwo z niey. f. 1820. & 1706. Wiárá ieſt iáko záſłoná, álbo obłok. fol. 1928. Iák wiele dobrego ſprawuie. 1634 vſzlachca człowieká. 1089. męſtwa y śmiáłośći dodáie. 1723. Iáko ſię w niey utwierdzáć. 1844. Iáka ma być. 1950. Niezupełna nie podoba ſię P. Iezuſowi. 1954. Ná czym ią Bog ufundował. 1956. Czemu wielkiey ceny ieſt przed Bogiem. 1963. Iáko z wiáry wſzytko czynić. 1961 Wiárá prożnuiąca nie podoba ſię Bogu. 1960. wolkowa. 1968. Oſpałá, gnuśna, niedbáłá. 1987. O kámienną ſię ſtáráć. 1968. Prawdźiwa cudow nie potrzebuie. 1969. Iey pożytek, iż człowieka upokárza. 1370. Gdźie wiárá prawdźiwa, tám y kroleſtwo. f. ſequ. Do wiáry iákie oko lepſze. f. 1992. Wiárá uporna ieſt dźiwowiſkiem. 1974. Dźiwácka iáko ſię w Kátolikach znayduie. f. 1981. Wiárá náſzá w czym oſobliwie ſzczęśliwa. 1976. Iey prawdźiwy znák. 1978. Dobra powinna ſię zgádzáć z uczynkámi.

fol.

fol. 1981. Zkąd iey godność f. 1983. Iaka zá nią nádgrodá. 1980. Wiárá ieſt drogą perłą, 2050. Wiárá trudne rzeczy u P. Bogá wymagá. 2101. Zdrowie przynośi. 2119. Porownána y podobna źiárku gorczycnemu. f. 2137. & 2149 & ſeq. Iáka wielka moc wiáry. f. 2166. W kim większa wiárá, większa ſpráwiewiedliwość. f. 2174.

Widzenie. Widzenie P. Jezuſáſiákie ma być. 1599. Co zá pożytek z tego ieſt. f. 1612.

Wieczność. Ná wieczność mamy pámiętáć. f. 1595. *Koło* wiecznośći iáko zmázał ieden Opát złoczyńcy. f. 1776

Wieczerza. Wieczerzą wielką ktorą człowiek uczynił, f. 1206. & ſeq. Czemu tylko kálekow ná niey częſtuie. f. 1209. & ſeq. Drugi raz po tych nie poſyłał, ktorzy ſię wymowili, 1239. Czemu ſię gniewał, gdy ſię ſługá powroćił. f. 1243. Tá wieczerza co znáczy. f. eod. & 2198. & ſequ.

Wino. Wino czemu porownáne od Proroká z złośćią żmij. 1777. Winiarz nieſpráwiedliwie zyſk z winá zebrány, iáko mizernie utráćił, f. 2084.

Włádza. Dáney nam od Bogá władzy, nie potrzebá nam záżywáć ná opreſyą inſzych. f. 1617.

Wodá. Z miiáiącego wodę święconą, czemu ſię czárt śmiał. fol. 1447. Z wody czemu P. Iezus wino przemienił. f. 2204.

Wola. Woli Bożey nikt ſię ſprzećiwić nie może, 1127. Wſzyſtka ieſt ná tym, áby było człowiekowi dobrze. fol. 1431. Chcącemu ią pełnić wſzytko pomagá, przećiwnikom przeſzkádza. 1633. Do woli Bożey człowiek ma ſię ſtoſowáć, f. 1840.

Wola ludzka ieſt złośliwa. f. 1334 Iáko y dla czego ią martwić mamy. f. 1615. Co to ieſt záprzeć ſię woli ſwoiey. 1642. Ná czym to ieſt. fol. 1649. & 1655. & 1662. Wola włáſna iak omylna y ſzkodliwa. f. 1918. Dobrą P. Bog częſto przyimuie zá uczynek. fol. 2127 Woli dobrey nie wykonywáć ſzkodliwa. f. 2192.

Woyná. Woyny ſą to bicze Boſkie. 1266. Woien Pácifikátorká Elżbietá S. f. 1337. Woyná iaka pokowi nie ſzkodźi. fol, 2204.

Wſtrzemięźliwość. Wſtrzemięźliwość bogáći Kroleſtwá. 1372. Do pokuty należy. f. 1414. Do długiego żyćia pomagá. f. 1849.

Wſtyd. Nie maſz nic gorſzego iáko wſtyd utráćić. f. 1441. *Potrzebien* ieſt przyſlępuiącym do Bogá. f. 1525. Ieſt iáko jutrzenká. f. eod. Czego znákiē ieſt, y prowádźi do Bogá. fol. 1626.

Wſzechmocność. Wſzechmocność Boſką czemu wyznáwáć powinniśmy. fol. 1976.

Wychowánie. Wychowánie dźieći od Mátek pożytecznieyſze, niż Oycow. f. 1267. & 2196. Wychowánie dobre należy do dobrodźieyſtw Boſkich. 1661. Wielce pożyteczne *Synom.* f. 1748

Wyſtępek. Ná wyſtępki cudze zwyczayná ludźiom być tyranámi, á ná ſwoie dyſkretnemi ſędźiami. f. 1996 Wyſtępek, á nie człowieká prześládowáć trzebá. f. 2005.

Wytrwánie. Czemu mamy prośić o wytrwánie w dobrym. f. 1768. Do wytrwánia w dobrym pomaga nábożeńſtwo do Nayśw: *Pánny.* f. 1881. & ſequ.

Wyznánie. Jákie ma człowiek czynić wyznánie. 1167. Publiczne podoba ſię P. Iezuſowi. 1190. Wyznawáć nieprawośći ſwoie, wſtydźić ſię nie potrzebá. fol. 1438.

X.

Xięgá żywotá ieſt u P. Bogá, w ktorey nápiſány káżdy. fol. 1578. Xięgi trzy, Wnętrzna, Powierzchowna, y bez Chárákteru. 1623. Xiąg czytánie nábożnych iáko pożyteczne. f. 2002.

Z.

Záboycá. Nád záboycámi ćierpliwość S. Fryderyká. f. 1417. Záboycámi potáiemnemi ktorzy ſą. fol. 1675. Záboycę iáko S. *Argulphus* náznáczył. fol. 1776.

Zácheuſz iák oglądał P. Jezuſá, y w czym bogáczom poćiechę zoſtáwił, że mogą być w niebie. f. 1605. To widzenie co mu zá pożytek przyniosło, f. 1612. Figowe mu drzewo do niego pomogło. 1619. Czemu wſtąpił ná drzewo. 1626. Czemu mu do Bogá nie przeszkodźiło. 1633. Z ſkwapliwośćią ſtąpił. 1640. Co to zá drzewo ſzczęśliwe. fol. 1671. & ſeq.

Zákonnik. Zákonnik iáko ſię ma pobudzáć do świątobliwośći. 1419 Ná czym doſkonáłość iego záwiſła. 1816 Zakonniká z klaſztoru chcącego wyniść iáko P. Iezus ukrzyżowány przytrzymał. f. 1589. Zákony ſą pomocą zbáwieniu duſz ludzkich. f. 1604.

Zal. Zal zá grzechy ogień Duchá S. wźniecá. 1131. Złe nałogi kruſzy. 1143. Ieſt znákiem świątobliwośći. 1359 Odmienia dekret ſpráwiedliwośći Boſkiey. 1776, Iego moc y cená. f. 1986 Spráwuie prágnienie do cnot Ss. 2136.

Záprzenie ſię śiebie, to nie do ſámych należy Zákonnikow. f. 1636. Co ma nas do niego pobudzáć. f. 1668. & 1680. Co do niego náleży. f. 1722.

Zarliwość. Zarliwość ná czym zawiſłá. f. 1314.

Záſługa. Ktory tylko czás nám do záſługi ieſt. f. 1493. & 1496.

Zázdrość. Ktorzy naypierwśi záczęli zázdrość. 1872. Nie mamy ſię nią unośić. fol. 1995.

Zbáwićiel, vide *Iezus.*

Zbáwienie. Dla zbáwienia ſwego, álbo bliźniego co czynić. f. 1251. Do ubeſpieczenia w nim co należy. 1310 Ten o nię nie dba, kto ſię nie boi ſtráſznego ſędźiego. f. 1454. I to náieży do zbáwienia, umieć mieyſcá záżyć. 1496. Do zbáwienia iákie uczynki nie pomagáią dobre, 1546. Náleży o nie pracowáć. 1563. A Pánu Bogu ſkutek oddáwáć. f. eodem. & 1575. Sprawy zbáwienia ná dalſzy czás nie potrzebá odkłádáć. f. 1658. Wprzod o nię Bogá prośić mamy, niż o rzeczy doczeſne. f. 1685. Zbáwienie náſze ná ſámey miłośći záſádzone. 1835. Zbáwić ſię ten chce cudownie, kto nie robiąc chce być w niebie. 1858. Iák o zbáwienie bliźnie° powinniſmy ſię ſtáráć. 1877. & ſeq. Dla zbáwienia náſzego iák P. Iezus wiele czynił. f. 1979. Co ma nas poruſzyć do ſtáránia ſię o nię. 2050. W rzeczách náleżących do zbáwienia, nie záwſze ſię potrzebá ludźi dokłádáć. f. 2109. Iáko potrzebne do niego duchowne náuki. f. 2169 Kto zbáwieniu ludzkiemu ſłuży, ſobie ie wprzód zyſkuie. f. 1386.

Zbytek. Zbytek iáko wſzelákie Kroleſtwá puſtoſzy, y niſzczy. f. 1372.

Zdrádá. Zdrády kto ſię doświadczy, nie ma temu dufáć ná potym. 1263

Zdrá-

Zdrádá, vide *Obłudá*.

Zdrowie. Zdrowie ieſt naypierwſzym dárem Boſkim, á ten dar ieſt z ſkrzydłámi. 1655. O zdrowie ſtáráiącym ſię, wprzod ſię ſtáráć o wolne ſumnienie. fol. 1876.

Zemſtá. Zemſtá Chrześćiáńſka iáka ma być. f. 1993. & ſeq. & 2012. & 2026. & f. 2032. Iáko ſię nád bliźnim ſobie niechętnym mśćić mamy. 1999. I iák o zemſtę Bogá prośić. 2005. Iemu ią oddawſzy mśći ſię záraz. f. 2024.

Zgodá. Do zgody pobudką iáko ieſt Ołtarz. 1345. Iáko do niey przychodźić. f. 2019.

Zgorſzenie. Zgorſzenie czyniący nie podobáią ſię Bogu. f. 1749. Czemu Zbáwićiel powiedźiał, biádá świátu od zgorſzenia. f. 2095.

Zgromadzenie. Szczęśliwe zgromadzenie, w ktorym znayduie ſię áby ieden dobry. f. 1652.

Zgubá. Zgubá małey rzeczy dla Bogá iáko wiele nádgradza. f. 1127 & ſeq. W zgubie domowey nie mamy być ſkwapliwemi do poſądzánia domowych 1282. O zgubę, álbo od niey, o náleżne ſpieráiący ſię dwoch iáko oſądzeni. 2084

Zgubá groſza vide *Pochodnia*.

Zguba Owce, vide *Owcá*.

Ziarno. Do źiarná gorczycznego Niebo przyrownáne. f. 2136. & ſequ. To źiarno ſtárte ápetyt czyni. f. eodem Iáką ma relácyą do niebá. 2143. Zkąd mu to, że wielkie urosło. 2147. Właſnośći tego źiarná. f. 2150. & 2155. & ſeq. & f. 2163. & ſeq.

Ziemia. Ziemia ieſt tylko komorą pielgrzymſką náſzą, f. 1914.

Złodźiey. Złodźieie potáiemni ktorzy ſą. f. 1686. Złodźieiá iáko dzwonek wydał. f. 1728.

Złość. Złość káżda iáko ma ſwoię obronę, 1241. Dobroćia ią pokrywáć nie podobá ſię Bogu. 1306. Przed Bogiem nikt nie utái iey. 1561. Ták wielkiey w ludźiach nie maſz, áby iey nie przewyżſzyłá dobroć Boſka. 1574. Do czego ieſt przeſzkodą człowiekowi. f. 1806. Złość nie może ſię w ſercu utáić. f. 1802 & 2050. Iáką kto złość miárą mierzy, táką mu odmierzą. f. 2135.

Zły. Złym dobre powodzenie nie záwſze ieſt znákiem łáſki Bożey, ále ná ukaránie. f. 1113. Szczęśćia tego nie mamy im zázdrośćić. f. ſeq. Złego iák náprawić, ábo pozyſkáć. 1267. Ze złym dobrego porownánie wielka konfuzya. 1322. Między złych doſtáć ſię, ſzkodliwa y niebeſpieczna, 1333. Zli zá dobre iáko oddáią. 1788. Złego nie maſz ták ná świećie, áby nie miáło ſolgi. 1611 I złym Bog dobrze czyni. f. 1780. Nie záwſze zá złych poczytáć potrzebá, ná ktorych Bog dopuſzcza, f. 1665. Złym nie miło widźieć dobrych. 1794. Kto chce ich náprawić, iáko ſię ma záchowáć 1797 Zły od prawdy rad ućieka. 1799. Milczeniem naybárdźiey mu dokuczy. 2026. I czym drugim. f. 2032 Zły ná złego bárźiey rad náſtępuie. 2030 Złym być między dobremi, wielki wſtyd f. 1919. & ſeq. Złym właſna w dobrych máłe defekty upátrowáć, á cnot nie widźieć. 2035. Zli podobni ſą muchom. f. 2036. Zli ćierpliwośćią drugiego nie powinni być hardźieyſi. f. 2135. Złych czemu śiłá ná świećie. 2211. Do złego ſkłonność naypotężnieyſzą co przewyciężá. f. 2093.

Zołnierz. Do modlitwy zá żołnierzow co ma nas pobudzáć. f. 1699. Zołnierze ktorzy ſą bitnieyśi y mężnieyśi. 1723. Zołnierze czy doſtáną niebá. f. 2082. Náuká im z S. Márćiná. 2111. Zołnierzowi ubogiemu Nedárdus S. konia dał, á cáłe ſtádo było. f. 1729.

Zoná. Abráámowi żoná pomagáłá, że był ſzczodry, 1202, Zony w jałmużnie dla czego powinny być hoynieyſze. 1258. Ich powinnośći ku mężowi. 1262. Zoná dobrá iáko złego mężá náprawić może. f. 1556. Iáko wiele pomagá do dobrego małżonkowi. 1776 Iáko go ma upominać, y kiedy, álbo żonę mąż. 1931. & 2004. & 2025.

Zwierzchność, vide *Przełożony*.

Zwyćięſtwo. Do zwyćięſtwá nieprzyiaćiol wiele pomagáią modlitwy publiczne. 1625. Kto śiebie zwyćięży, łátwo innych zwyćięży. 2162. Do zwyćięſtwá tákich Rzymiánie nie przyimowáli okázyi, ktore zdrádliwe były y zoſzukániem. f. 2077.

Zyćie. Zyćie człowieká porownáne z łodką ná morzu. 1287. káżdy prowádźi żołnierſkie. 1368. skromne, pomierne, podobá ſię Bogu. 1373. *Przy* dobrych uczynkách, dobrego potrzebá. f. 1396. Cudze przetrząſáiący, ſą to Fáryzeuſzowie. 1444. Zyćie náſze dla czego ieſt ná świećie. 1556. Zyćie dobre ieſt naywiękſzą ſzczęśliwośćią człowieká. f. 1611 Do nábyćia życia dobrego ſpoſob. 1733 Czemu nam żyć potrzebá w boiáźni. 1769. Zyćie ubogie ſzczęśliwe. f. 1213. Zyćie dobre ták kończyc, iáko y záczynáć. f. ſeq. skromne do czego pomagá 1231. Zyćie ábo żywot ludzki dwoiáki, oczy inſzych obráca ná ſię. f. 1259. W długim życiu iáko nie mamy ufáć. f. 1738. & ſeq. Iáko oſtrożnie káżdemu żyć potrzebá. 1773. Do przedłużenia żyćia co pomagá. 1849. Co go ukraca. f. 1947. & 1953. & 1980. & 1987. Skromne ma potrzebę wſzytkiego. 1978 Zyćia dokończenie iákie nayſzczęśliwſze. 2100. Ze żyćie teraz ludźie krotkie máią, oſobliwe dźieło opátrznośći Boſkiey. f. 2104. & 2118. Ieſt to świátu pożyteczna. 2112. Zyćie dobre, dobrą śmierć przynośi. 2123. Ná niepewność iego iáko ſię reflektowáć. 2125. Dalſzego nádźieiá w grzechách trzyma. 2180. Od dobrego co odráża. f. 2186. & ſeq. Zyćie ábo żywot ludzki dla czego mizerny. 2210. Ináczey go oko ludzkie dogląda, ináczey Boſkie. f. 2214.

Zyczliwość. Nie ieſt przećiwko doſkonáłośći Chrześćiáńſkiey więcey oświadczáć temu miłośći, kto ći życzliwy. f. 1845. & ſeq.

Zyd. Zydom czemu ſię Syn Boży pokázał w ćięmnośći. f. 1130. Czemu ſą obrzydli y plugáwi. 1289. Spráwiedliwość żydowſka P. Iezuſowi ſię nie podobá. 1336. Złość ich iák ieſt wielka przećiw Chryſtuſowi. 2157. Zyd ſkáráńy od Bogá, ktory chćiał zrzućić Ciáło Nayśw. Pánny z mar. f. 1572.

Zywot. Zywot pobożny, świątobliwy prowádźić, ieſt naywiękſze świátá dobro. 1599. Zywot wieczny áby ośiągnąć, co czynić. fol. 1601. & 1607. & 1634. & ſeq. & 1640. & ſeq. *& vide Niebo*.

Koniec Rejeſtru do Wtorey Cześći.

